

Martin Kromer's, Bischofs von Ermland,

30 Bücher von dem Ursprung, den Geschichten und allen andern Angelegenheiten der Krone Polen, von Martin Błazowski in die polnische Sprache übersetzt.

Krakau 1611.

MARĆINA KROMERA

BISKVPA WARMIENSKIEGO,

O SPRAWACH, DZIEIACH, Y WSZYTKICH INSZYCH POTOCZNOSCIACH Koronnych Polskich:

KŚIĄG XXX.

PRZEZ

MARĆINA BŁAZOWSKIEGO Z BŁAZOWA:

Wyráźnie ná Polski ięzyk przetłumáczone, przydatkámi y dowodámi niektoremi poniekad vtwierdzone, y włásnym onegoż kosztem z druku ná świát podáne.



Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Mikołáiá Lobá / Roku Páńskie° / 1611.

Náprzezacne Herby Kr[...]
Polskiego, Szweckiego, y W. X, Lite[...]



LWem zmocniwszy w pośrzodku SNOP y trzy KORONY,
Dálszey chwały powabem ORZEL záchecony,
Ják znowu sie w Tryony zimne Mężny wzbiera,
Kedy zá nim tuż iezdzny KIRYSNIK naćiera:
Tu Cwik biały szybkim sie w gore skrzydłem wzbija,
Tu zbroyny Hárcerz z mieczem pod nim sie uwija.
Orzeł vgonić prágnie Orła dwugłowego,
A zbroyny żołnierz Ieźdzcá poráżić nágiego.
Snadź dopełnić zwyćiestwá z obudwu stron máia,
Bo choćiasz Moskiewskiemu dwá sie łby wydáia.
Zyczyłbym mu ia iednák zábiegáć pokoiu,
Gdyż nie wskora nie wprawny Maisz z Cwikiem w boiu.
Tymże własnie poćieszyć może Kirysniká,
Ze łácno złłumi Zbroyny, nágiego Zmienniká:
Dla tegoż lepieyby wczás niż zápádna zorze,
Pomyslić Moskwićinie o skłonney pokorze.

ZWYCIĘZCY BOGV,
á przezeń znádhołdowánia
Moskwićiná dumnego,

SCZESLIWIE TRYVMPHVIACEMV
MONARSZE
ZYGMVNTOWI TRZECIEMV,
Z przeyrzenia BOZEGO
KROLOWI POLSKIEMV:
Wielkiemu Xiążeću Litewskiemu, Ruskiemu, Pruskiemu, &c. &c.
A SWEDZKIEMV, Gotskiemu, y Wándálskiemu, Pánu
y Dziedzicznemu KROLOWI:

Author przerzeczony, prawdziwe przetłumáczenie Vchwaloney Kroniki, ná potomny czás ofiaruie.

PRZEDMOWA.



O. porządzáiąc stworzenia swoie dozorna opatrzność Bozka KROLV NAIASNIEYSZY PANIE MOY, *tak sie to przedziwnie z Nátura ludzka obeszłá, że poprzetrząsawszy rozdzielne cheći násze iedrnieiącym pochopem, y iákoby płomykámi iákimi do czynienia rzeczy podźegáiącymi, wszytkim onym ieden cel chwały, do ktoregoby zmierzáły ocerklowáłá, y ieden wszytkim przybytek, o ktoryby sie skutkiem sámym opierály, rostropnie náznáczyłá. áby ták vsposobione, sámey tylko prawdziwey chwale y sławie dobrey náslugiwáły, á ná oney iáko ná przybytku własnym polegáły. Wiec ták doskonále on wiekuisty* TWORCA *zrządziwszy, y w Náture ludzka wpoiwszy przyrodne ognie, natychmiast pewna im zwierzchność náznáczył, y záraz nád nimi vważny* ROZVM *Pánuiącym ledno-władzca przełożył, á zá pewna osáde* WOLA *im ludzka przywłaszczył. Co iesli w ták buyney pustyni* WOLEY *nieobietey zdziczáwszy z posłuszeństwá sie Monársze swemu gwałtownie wypra, á zá smákowitszą władzą pochlebney chćiwośći poszedszy, ná zarobek sławy niecnotliwey vśilnie gonią, áni zábieżeć sobie od niey, á ná prawdziwą prześláde zacney chwały náwieść sie, niedopuszczáią: iuż tám w ten czás áni Rozum, iuż áni Bogá, ále bestwiącą Wolą á pochop zmysłow norowistych powinien człowiek winowáć. Ták tedy wygotowáne płomienie rozrządzáiąc nienágániony Gospodarz* KROLV NAIASNIEYSZY, *vszláchćił one y tą iesżcze godnośćią, że ich żarliwemu pochopowi nikt zwinąć, nikt vlec, áni vskoczyć może, áni mogł. Abowiem*

Przyrodzone iskierki ábo chęći zewnętrzne.

Zadze ludzkie ná prawdziwą chwałę, y tylko ná dobrą sławę robić powinne.

Rozum ogniow zewnętrznych pánem, á Wola ośiádłośćią.

Kto winien gdy żądze przyrodne niepoczćiwie rządzą sie.

Wrodzone płomienie wszędzie sie znáyduią y znáydowáły.

one ſile nádána záwźiawſzy, po wſzyſtkich ſtronách skrytym ſie rozeſzly: źadnego one katá, źadney cześci świáta niepominely: á śmiertelnych, lecz y wiecznych á Niebieskich Duchow ruſzyly: D[illegible] Niebá: záchwyćily Ráiu: Piekło nápelnily, á Ziemskie pádoly wſzedźie záprzatnely.

Zadza chćiwa chwały po niebie broźdźi.

Naypierwey ten poźar, Thronow Niebieskich, áni wiedźieć iáko dorwał ſie: y záraz tám ſoba prześlicznego Duchá zárázil. Czym ábowiem inſzym iedno źadza chwały rozźarzony, ábo ráczey zbeſtwiony, on Anyoł ozdobny, wietſzey doſtoyności niź mu było trzebá chciwie dopiać przemagał? Czym inſzym wzburzony, iedno dumna chwała, nieprzeſtáwáiac głupiec ná właſney ozdobie, Bogu porownáć ſie przemyślał? Chćiwość to záprawde robiłá; źadza chwały nieoſtroźnie poieta, w ták myśl gorna y chełpliwa wbiłá przekletego ſzaleńcá, ták źarliwie ná chwałe niepodobna páláiacego, źe teź iuź dáley zádźierźeć w ſobie hárdego vmysłu niechćiał; ále wynurzáiac záwźieta ráde, y chwały niepodobney prágnienie, poruczone ſobie woyská

Anyolá beſtwi.

Duchow Anyelskich zárázliwym głoſem okrzyknie. Przenioſę ia (*powiáda*) y vſtánowię Thron moy nápułnocy, á będę rowien Bogu. *Rozlega ſie w tym po wſzyſtkich pálacách obłozyſtego Niebá táki okrzyk niezwyczáyny: zdumiewa ſie ná rzecz nowa wſzyſtek obywátel Niebieski, á Chory Anyelskie okropnym y nigdy w Przybytkách świetych niezáslychánym głoſem trwoźyć y mieſzáć ſie zápoczna. Dopieroź Michał nieſpodźiewána rebellia teź y ſam przeráźony, Mocárſtwa ſwego poruſza; Pułki Anyelskie ſzykuie; á vderzywſzy ná buntowniká, ſnadnie hárdego przemaga; záczym brzydkiego, y iuź z prześlicznej Nátury w Czártowska potwore przewierzgnionego, ze wſzyſtka iego druźyna z Niebá vśilnie wyrzuca: y ták on rozruch vśmierza: Przeſtrzegáiac ſnádź dozorny Hetman, áby on poźar przyrzutne iskierki po náturách wiecznych roztrzaſywáiac, wiecey był Anyołow niepozárazał: poniewaź iuź ták wiele zaráźonych było, źe teź Ian ś. wyráźnie obiáwieniem świádczy:* Widźiałem (*práwi*) w nieprzeyrzáney gęſtwie z niebá wypádáiace Czárty.

Rozruch Nieba.

Anyolá w Czártá przemienia y z niebá wytraca.

Dorwałá ſie potym Ráiu táź to podźogá; zkad nieroźnieyſzym ſpoſobem Oycá pierwſzego wypárłá: Wyrzućił ábowiem on przeklety zwodnik nieinákſza ná vłowienie Iewy ponete, iedno ná iákiey był świeźo ſam vwiasl: y taź własna niepodobney chwały otucha, prze ktora ſam z niebá wypadł, Rodźice pierwſze z Ráiu wytárgnał: Sobie tuſzył, źe przenioſſzy ná połnocy Máieſtat, miał bydź podobien Bogu: Iádámowi teź y Iewie toź właśnie tuſzył; źe skuśiwſzy owocu Zywotnego, podobnymi mieli bydź Bogu: Będźiećie (*mowi*) iáko Bogowie wiedzac złe y dobre. *Záchwyći w tym Iewá ogień páláiacego ná chwałe niepodobna prágnienia; á nie poſtrzegſzy zdrády w słowiech wykretnych, áni w vſmákowánym iáblku truciźny, z ochota go bierze, koſztuie; á podawſzy meźowi, taź przedśie nádźieia chwały ápetyt w proſtaku do skuſzenia z[illegible]ſtrza; y ná tákieź łákomſtwo dowierzáiacego przywodźi: Záczym wewlokſzy ná ſie y ná meźá przeklectwo*

Zodza chwały w Ráiu.

Adámá y Iewe oſzukiwa / y ták właśnie iáko Czártá z niebá z Ráiu ich odźiera.

vewlokſzy śmiertelney doczeſności odźieźa; á ná ludzki zás narod śiecy niewypowiedźiánych kłopotow przywiodſzy, zeſromocona, [illegible]a, y z wieczney ozdoby złupiona; ták teź właśnie z Ráiu, iáko y Czárt z Niebá, wypádłá. Y tu ſie dopiero pierwſzym Rodźicom náſzym zyśćiły przewieſczne obietnice Czártowskie: Prorokuiac im ábowiem Czárt, źe mieli bydź iá ko Bogowie; dołoźył záraz, Wiedzacemi złe y dobre. *Byli tedy Bogámi, ále takimi iákim był y on ich Zwodnik; vznawáiacemi zgołá nie rowno wiecey złego, á niźeli dobrego.*

Odmiáná pierwſzych rodźicow náſzych.

Czárt obietnice iśći.

Przebrozdźił tenźe poźar y otchłánie piekielne; á rozwlokſzy ſie po rozdraźnionych zmysłách Czártowskich, ták dálece zawiſna y wiecznie Bogu przećiwna chćiwość ich do vmocnienia chwały roſpalił, źe poczawſzy od Adámá, áź do przyśćia naświát Syna Bozego, *ná ſie tylko ſámych po wſzyſtkim świećie chwały ſzukáli; Bogu iey vwłaczáli, y iákoby ia ná ſwey ſtronie zádźierźeć okrzetnie zábiegáli. Bráli ná ſie cudowne twarzy, tworzyli dźiwne poſtáći, kunſzty miſterne wyprawowáli: á niewidomie z ludzmi rozmawiáiac, ſcześćie ich obiáwiáiac, y przyſzłe rzeczy obwieſzczáiac, do tego ſercá zmámionych proſtakow przywiedli, źe ludzkie plemie wſzyſtko, onym ſámym Buźnice budowáło; im Báłwany ſtáwiáło: onym ná cześć kápłany, onym ołtarze, drzewá y gáie pośwLacáło; im ofiáry czyniło; bydłá mordowáło; onym ná cześć vroczyſtość świat porzadnie obchodźiło; Gry, tańce, bánkiety, zchadzki, y dźiwne tryumphy zwodźiło: á zgołá wſzyſtkie chwałe práwemu Bogu naleźaca, im ſámym przywłaſczáło. Záczym ták ſobie był Czárt przeklety Xieſtwo źiemskie vmocnił, źe teź wſzyſtkie narody, krom ſámych Zydowinow w zakonie przykazánia źyiacych, pod ſwoie władza zhołdował, y wiecey ſie nád cztery tyśiace lat wieku w chwale ſwoiey ozdoby przećiagał. Dokad áź przedwieczny* Bohatyr *ná świát z naywyźſzego niebá zſtapiwſzy, Mocárſtwá onego nie podbił, ſámego Mocarzá niezwiazał, y záraz piekielne zakály krwia świeta z ſerc ludzkibc zpłokawſzy, á vpadek znáczny zákonem łáski zdźwignawſzy, ślepych zmysłow náſzych ku chwale prawdźiwey nienáwiodł, áni wzádretwiálym ſumnieniu niebieskich iskierek nie wzarzył.*

Zodza chwały w piekle.

Czártochwálſtwo kiedy náſtáwáć y vſtáwáć poczęło.

Czárci około chwały prácuią.

Sercá ſobie ludzkie vniewaláią.

Báłwochwálſtwo krzewią.

Narody wſzyſtkie oprocz ſámych Zydow / Czártom hołdu ią.

Zakon przykazánia.

Iáko długo Czártochwálſtwo trwáło.

Jezus Chryſtus

Zakon łáſki.

Zmácał náoſtátek, á zgołá opánował tenźe przedśie poźar, wſzyſtek przećiag pádołow źiemskich: A iáko w niebie przez hárdego Duchá niezmierna liczbe Anyołow, á w Ráiu przez Czártá pierwſze Rodźice poźarem źadliwym nátchnał był; ták zás przez teſz Rodźice ná wſzyſtko plemie ludzkie, pokoleniem przyrodnym opadł. Wſzelkie ábowiem powołánia, káźde obeſzcia, y wſzyſtkie kondycye ludzkie nie vchronnych ogniow doznáwáć, á do nábycia chwały koniecznie páláć muſza, iedno źe oboietnym ſpoſobem. Podźogá chwały światobliwe ſercá rozpala, źe poczeſni kápłani zdrowa náuka, poboźnym źyciem, y przykłádnymi ſpráwámi w owczárni Chryſtuſowey prácuiac, wielu do niey náwodza, y Bogu pozyskuia: Y táź przedśie podźogá práwołomne kápłany beſtwi, źe nie oſtroźnie z powołánia wykráczáiac wielu zásie pogorſzyć, á trzody Chryſtuſowey vronić moga. Zadza przepy-

Zodza chwały pokoleniem źiemie opánowáłá.

Przyrodne ognie dwoiáko chęćią páláią.

Zodza dwoiáko we wſzelákich ſtaniech.

ßney chwały ßláchetne pierśi Krolow y Monárchow podnieca, że oni łágod=
nie y ßpokoynie pánuiac, kroleſtwá ſwoie wcále zátrzymuia: Tá żadza Ty=
ránny wzburza, że okrutna chćiwośćia ſrożeiac, y śiebie mizernie gubia, y
páńſtwá ſwoie z gruntu wiec wywrácáia. Podniátá zacney chwały wſpániále
vmysły Senatorow poważnych ogrzewa, że oni wßyſtkie checi, ráde, doſtá-
tki włáſne, á náwet y zdrowie dla pożytku y cáłowitośći Rzeczypoſpolitey
odważáia: á záśie táż właśnie wyniosłego rozumienia podniátá, nieſpokoy-
ne buntowniki prywatámi iatrzy, że rwac poſpolitey zgody ogniwá, y we-
dług właſnego vſmákowánia władze przepátrywáiac, rádniey oyczyzne gu-
bić, á niżeli ſámi zwoli oyczyznie ginać, vpornie przemagáia. Sławá wßy=
ſtkiego pobudká. Cokolwiek W. K. M. kośćiołow y klaßtorow doſtoy=
nych w kroleſtwie tym widzieć raczyß, wßyſtko to ieſt pobożney zazdrośći v=
tarczká: Przodkowie to wßyſtko W. K. M. á zacne oſoby koronne z daw-
ná pobudowáły, vbiegáiac ſie ná przemiány do pozyskánia tey chwały, kto-
ra ſie z chwała Boża łaczyłá, á świátobliwe cnoty ich zálecáć potomnie
miáłá: Co iednokolwiek ßerokośći dáleko rozwlokłych gránic Polskich wła-
dza ſwoia W. K. M. pośiádáć raczyß, wßyſtko to ieſt dawnych krolow, á za
cnych ſynow koronnych robotá, y meſtwá dźielnego wizerunk; Wßytko to re
ká ich waleczna powabem chwały zágrzána przez krwáwy pot zdobyłá. Po-
wabem sławy záchecony żołnierz w ránym wieku oyczyzny y lubych Rodźi=
cow odieżdża, do ktorych wiec álbo pozno álbo rzadko ſie wráca: Powa-
bem sławy vſtáteczniony, po rożnych odłogách dálekiego świátá tłucze ſie,
kocháiac bárźiey sławe, á niżeli mátke; wiecey ſmákuiac Tabor niż kiedy Oy
czyzne; Sława on tám żyie, w sławie roskoßuie, sława ſobie płáci; dla sła-
wy niewczáſy, gwoli sławie trudy chetliwie ponośi. Ziebi go mrożne niebo,
sławá rozegrzewa: moczy dżdżáwy obłok, sławá wnet oſußa. wyſycha od gło-
du, sławá go pośiła: nádemdliwa od ran, sławá go roztrzeźwia. Dla sławy
głodnieie, dla sławy boleie, náwet gárdło tráci. Káżdy ná świećie w ſwey
ſię ſławie kocha, káżdy ia ſmákuie, káżdy ná nię czuwa. Tym tedy ſpo
ſobem przyrodzona podżegá, pierwßych záraz wiekow ſámemu tylko rozu=
mnemu ſtworzeniu nádáná, y ná pewne myto zárábiánia prawdźiwey chwa
ły od Stworce ſwego powołána, wßyſtkie cześci świátá pożarem nieuchron=
nym przechodźi: ták człowieká do sławy wzbudza, y ták we wßelákim obe-
ßciu pánuie. Co iż iedna ſámá przez ſie bedac, á wżdy dwá płomieniá do-
brey á złey sławy zamnążáć zwykłá: tedy człowiek we właſney ſwoiey má=
iac ia WOLEY, niechay oſtrożnym wyrozumieniem kieruie, od roſpuſtney
chćiwośći beſtwić ſie iey niedáie, á ná sławe niepoczćiwa zárábiáć nie dopu=
ßcza: Wyłaczaiac ſie od nimych źwierzat, darem rozumu nieuraczonych, y dla
teyże przyczyny nic tak chwalebnego nie ſprawuiacych.

Senator dobry á buntownik.

Kodza chwały kośćioły buduie y kroleſtwá przymnażá.

Zołnierſki żywot wßytek ná ſławie polega.

W nádźieie ſławy wßyſtkie niewczáſy y niebeſpieczeńſtwá ſtátecznie wytrzymuie.

Rozumem człowiek żadze miárkowáć powinien.

Beſtye rozumu niemáiac nic chwálebnego czynić nie mogą.

To iuż ták człowiecza Nature, KROLV NAIASNIEYSZY, ſámá chec w-
rodzona zewnetrznym płomieniem grzeiac ku nábywaniu chwały gwałtem
napycha. Ale zaś w zatrzymaniu nábytey, iuż nie pochop wrodzony:
lecz wypráwna y vwáżna rozrywká prácowáć y pieczołowáć ſie powinná.

niewoliłá. Po plecách wprawdźie powołánie, ále nád śiłe ciężar; rosko-
ßne obeßcie, ále pracowite. Dla tegoż ia nie mogac poważnemu y wſpá=
niáłemu rzemiosłu, ile vczeń ſam przez ſie niedoskonáły, doskonále wy=
proſtáć; wźiałem ſobie pierwey zá Przewodniká, y nienágánionego Mi-
ſtrzá MARCINA KROMERA Biskupá Wármieńskiego, człowieká za-
cnego, Senatorá godnego, á Hiſtoryká krom wßelkiey nagány y od za-
cnych Przodkow W. K. M. vtwierdzonego, y od wßyſtkich ſtanow Ko-
ronnych przyietego; á z Hiſtorykámi wßyſtkimi, z Rzymskimi wprawdźie
porownywáiacego, ále nászych Polskich nie doyźrzánym przećiagiem celu-
iacego. Iego ia tedy Bozkim práwie dowćipem obdárzone piſmá, ná głupia
moie vwage wźiawßy, niepodobnie ſmákowałem; á poſtrzegßy, nie krom
wielkiey záprawde wády bydź, y nie krom nagány słußney wßyſtkie (dowo-
dźić tego potym krom vrázy zechce) Kronikarze, przyrodzonym iezykiem
Polskim piſzace, záraz vſmákowána Hiſtorya, ile rozrywká dopuśćiłá,
ná Polski iezyk przetłumáczyłem; y záraz ile ſczupła chudobá przemagáłá,
do Druku właſnym koßtem moim podałem; tym zgołá duchem, ábym prze-
kłádániem KROMERA, wßyſtkie iego vmieietne ßtuki, oſtry rozum, y pra
wdźiwa w opiſániu Hiſtoryey oſtrożność przeiawßy, iego poniekad kßtał-
tem, dálße czáſy przezeń nie dotykáne opiſowáć mogł: y polerownieyßym
rozſadkiem ná potomnieyße ſpráwy nácieráć vmiał. Iuż tedy przetłumá=
czona, y iuż wydrukowána Kronike, naprzod ZWYCIEZCY BOGV ná cześć
y ná vniewolony pokłon ofiárowałem. Ináczey ábowiem niegodźiło ſie,
ponieważ, On ſam, iáko świádczy piſmo, według vpodobánia wła-
ſnego, dáie wiernym ſwoim zwyćięſtwá. A potym záraz W. K. M.
przezeń znádhołdowánia krnabrnego Moskwićiná Tryumphuiacemu Mo-
nárße, pierwoćiny moie, w opiſániu Hiſtoryey poleruiace ſie, bárźiey che-
tliwie á niżli vmieietnie, przypiſuie. Cnoty ábowiem W. K. M. y dźielne
poſtepki, żadnemu zgołá z nayzacnieyßych Monárchow nie vſtepuiace, słu-
ßnieby rzetelnieyße ogłoßenie ſpraw ſwoich ponośić miáły; lecz iż widźieć
nie możemy co ſie zá námi dźieie, przetoż ieſzcze trudno ważyć ſie czego. Ale
zdárzy mnie Bog ßyrßa okázya, y záraz Wáßá K. M. doſtáteczna Máte=
rya, że ſie przeſtrzeniey pioro moie nád wſpániáłymi robotámi W. K. M.
rozwiedźie, y beſpieczniey przesławna Cnote opiewáć muśi: á zwłaſzczá gdy
WIEKVISTY ZWYCIEZCA te pierwoćiny ſzcześliwe, doskonáłym
zwyćieſtwem poćießywßy, nád W. K. M. Proroctwo ſwoie wypełni, ktore
mowi: Pomnoży Bog y vbłogoſłáwi Krolá, á zámilkna nieprzyia-
ćiele iego. Teraz záśie oddáiac do rak W. K. M. Páná mego, te dokoná-
na robote moie, proße vniżenie áby Kromerowe piſmo, Obrońca ſobie W.
K. M. pozyskáć mogło, á wrodzona ludzkośćia wdźiecznie przyiete było.
Godźien záprawde Kromer pozyskáć ſobie łáske y poßánowánie v W.
K. M. Páná mego: Zásłużył to ſobie v Pierwßych Monárchow á Krolow
Polskich; zásłużył v wßyſtkiey Rzeczypo. zásłużyć może y v zacnego
Máieſtatu W. K. M. Ktory iáko żyiac zdrowa ráda Krolom Pánom

Pierwßa zapráwá onego; ná Kromerze.

Zálecenie Marćiná Kromerá.

Przyczyná ſtuß na przetłumáczenia Kroniki Kromerowey

Kroniki / Hiſtorykow iezykiem Polskim piſzacych / nágánione y podeyrzáne.

Zamyſł Autorow z ſtrony opiſowánia dálßych czáſow.

Czemu Autor Księgę pierwey Bogu ofiárował.

Bog zwyćięſtwem władnie.

Záſługi Kromerowey ſławá godna.

ſwym, á częſtokrotna przysługa wſzyſtkiey Koronie dogodnym byw wiecznie żyiacym dowcipem przewyborney Hiſtoryey ſwoiey, y W. K. M Pánu memu, y wſzyſtkim záraz ſtanom Koronnym potrzebny ieſt. Znaydźie ábowiem w iego chwálebnym piśmie Wielkowładny Krol, znaydźie poczeſny Káplan, poważny Senator, waleczny Hetman, służáły Zołnierz, á krotce mowiac, wſzyſtká znaydźie Rzeczpo. czego ſie potrzebnie náuczyć. Dla tegoż mniemam, choćiaż to iuż przez mie Polskim iezykiem mowić przeuczone, nieprzyſpeći podobno, ieſli nieprzyozdobi zamnożyſtey Biblioteki W. K. M.

Z Hiſtoryey Krolewskiey káżdy śię ma czego náuczyć.

A tu iuż przemowe moie niżeli zámkne, powinſuie pierwey áby ten ſam zwycieżcá, ktory ſercá Krolewskie w reku ſwoich piáſtuie, chwálebny vmysł W. K. M. w przedśiewźieciu fortunić raczył, á ſtáteczna wola ná dochodzenie z Moskwy vporney zupełnego zwycieſtwá tym wietſza ſtałośćia vtwierdźił. Nápiſano ábowiem: Ręká mężá ſtałego pánowáć będźie, ále ktora nádſłábieie, hołdowáć ſromotnie muśi. Niechayże tedy on ſam reke W. K. M. vkrzepia, z Tryumphu do Tryumphu prowádźi, ośćientne kregi Moskiewskie pod władza W. K. M. nátraca; niechay ták wſze lákie rady zámnaża, iákoby walecznemu Rycerſtwu Polskiemu, pod ſcześliwym Pánowániem W. K. M. woiuiacemu, żaden ſie nieprzyiaciel táki nie opárł, ktoregoby nie poráźiło, żadne tákie Miáſto ktoregoby dobyc nie miáło, áni żaden narod ktoregoby kiedy nie zhołdowáło: áby właśnie W K. M. Pánu memu służyć mogło Piſmo Prorokuiace: Mąż ſpráwiedliwy będźie opowiádał zwyćięſtwá. Záczym skoro w tych záwźiatkách Pan Bog pobłogosławi, natychmiaſt ſie chwalebne ſprawy W. K. M po ſtronach świátá rozleca, nátychmiaſt Sławá zacna po rozłogách źiemskich imie nieśmiertelne ogłośi. przyiemna bedźie Bogu, przyiemna y ludźiom robotá: A Cnotá záśie W. K. M. ták znákomićie tutecznemu, ile Chrześćiánskiemu, zásłużona kroleſtwu: Kroleſtwem vwielbienia wiecznego płacac ſie, Korone wiekuiſta ná czas wiekuiſty otrzyma.

Serca Krolewskie w reku Bożych.

W. K. M. Pana mego wierny poddany

y sługa vniewolony,

MARCIN BLAZOWSKI
z BLAZOWA

NIC NIE ZASLVGVIE CNOTA NIEWIADOMA. Dla tegoż człowiek ny do wiádomości iáko naydálſzey sławe ſwoie záwodzi; ſam tylko ...pny y vmieietny nie trwáła bydź ſáme przez ſie vważa; y dla tegoż ia potomnośćia iáka nádſtáwia. Ináczey zás głupi á lekkoważny, ſámey sławie zábiezſzy wsławieniu iey zábiezeć áni ſam vmie, áni ná rádźie medrſzego przeſtáwác w tey mierze niechce. Zázety ábowiem bedac vroskoſzowániem oczywiſtey sławy, iuż ták wiecznie sławnym ſie bydź rozumie. Ták záiſte człowiek z podłego ſcześćia vrosſzy, gdy skárbow pełen z niskiey vlozyſtośći ná wyſoki ſtopien doſtoieńſtwá poſtapi; wnet zamki przepyſzne, y wyniosłe dwory miſternym rzemiosłem wyſtáwia: wnet hárde tytuły w gláncownym mármurze wyryie: Piatná herbow oyczyſtych przechwálnym hełmem zápierza. y ták od ſcześćia y od ludźi záwźiety, wſzyſtke nádźieie sławy w oneyże pompie vtápia; y záraz chwálebnych ſpraw ſwych świádkiem, oneż to ſáme budynki, skárby, y Tytuły ſtánowi; á iż te ſáme doſtátecznie y wiecznie sławić go máia, doſyc nie madrze vznáwa y mylnie prorokuie. RADA FORTVNA SWEGO SIE VPOMNI Námyślna ieſt w dawániu, porywcza w odbierániu: á kogo nayznáczniey vkocha, tego więc nayznáczniey vkarze. A wſzákże odłogiem puśćiwſzy Fortune, ktora mieczem, ogniem, y niezliczonymi przypadkámi pompy okázále znośi, á sławy ludzkiey nádźieie w skárbách y budynkách położone płonnymi wiátry rozwiewa, záprawde y ſáme czáſem żywioły pokłádác ſie w onychże sławie zacney nie rádza: Przykłádem ſa nierzkac miáſtá ſáme, ále zupełne kroleſtwá, ktore álbo nawálnośc burzaca morzá ſzalonego pozátapiáłá, ábo wiec trześienie źiemie roſpuſtney z gruntu porozrzucáło, á gmáchy, páłace, y przeważne budynki, rázem z Tytułámi Budowniczych, rumem pozáwaláło. Kedy záśie nie vczaſczáia tákie, tedy vczaſczáia inákſze plagi, w táiemnieyſzych y nie porozumiánych ſadách Bożych zákryte: o ktorych Prorok mowi: Sady Pánskie niezliczone y nieogárnione przepáśći. Przedźiwnie ábowiem Pan Bog ſpráwiedliwym karániem, rozgáſzczáć ſie w bogáctwách sławie náſzey zábránia: y ſubtelnieyſzymi ieſzcze nád pomienione przypadkámi, á iákoby zewnetrzna zaráza, wſzyſtkie wſpánoſzenia do cudzych rak przenośi. Ktory, ták czáſem rodowitym potomkiem Fámilia iedne zámnoży, że też oney rodowitośći nie mogac rownym dźiałem wydołác máietnośc, cudzym wiec rekom ná zpłácenie y záraz ná dźiedźiczne obiecie podpádác muśi: záczym y sławe pierwſzego dźiedzicá zágubi, y rodowitego potomſtwá w zdrobniáłym obeſciu nádniży. Druga zás Fámilia, ácz nie ták rozrodzonym, ále zás ták roſpuſtnym potomkiem z rożnych przyczyn pokarze, iż on Potomek, ábo ráczey Cnot oycowskich odrodek, máietnośći pozoſtáłe ośiadſzy, á doſtoynośći oycowskiey y też przyſtoynośći ſwoiey zánieabawſzy, w gotowych tylko doſtátkách gnuśnieie, w márnotrátnym życiu mitreży; záczym znienagłá wſzyſtkie dobrá oyczyſte w cudzych rekách przez długi vwiazíwſzy, náoſtátek ſam zniſczeie; y ták chwálebne ſprawy oycowskie w niepámietne wieki zátłoczy. Nowy ábowiem Dzier-

Zarobki sláchetne iáko sądzi człowiek mądry.

Iáko głupi.

Wiecznośc sławy w czym nieuważny pokłáda.

Fortuná nie dáie, tylko pożycza.

Dáry Fortuny vczynkom sławnych nie zátrzymuią.

Żywioły ... ludzkie psuią.

Rozmáitym ſpoſobem Bog Familie poniża.

Rodowitośći zbytnia.

Márnotrátnym potomkiem.

Bogáctwá nie mogą być fundamentem zátrzymánia sławy náſzey.

wiem Dźierżawca z nowotnym rządem náſtąpi ktory podług własnego ſmá ku goſpodárſtwo ſwoie w świeżo obietych Dobrách roſpościeráiac, wnet p[illegible] wſe Herby zágłádźi, rześiſte Helmy zámáże, Tytuły pyſzne zheblúie; á ſwoie ná to mieyſce Herby, y ſwoie tytuły náłoży. Y ták one máietności, y one budynki z Herbow zápierzonych y z tytułow odárte, wſzyſtkie chwálebna pámiatke pierwſzego Budowniczego ná zátrátne imie záwioda Coż rzeke o Lichwiarzách y o ciemięznikách, á zwłaſzczá bez potomnych: ktorzy chćiwym nie naſytkiem zážeći, dźiwne przemysły ná ſpánoſzenie wynáyduia, rownych ſobie gdźie mogąc zárywáia, chudſzych z dobr wygrániczáia; á poddánych záśię własnych ledwie nie z skory łupia: á ſnadź y skoreby proli, kiedyby w niey pewnie złota bydź duſze wiedźieli.

Chćiwych łákomcow nienáſycone prágnienie.

Bezdenna chćiwość máiąc doſyć łáknie: iednego ieſzcze nie połknie, á iuż ſie drugim nápycha, y co raz ná cudze poźiewa. O tákich mowie bez potomnych á nienáſyconych bogaczách, co ia inſzego rzec moge, tylko co ZBAWICIEL przez Proroká klnąc mowi: Biádá wam ktorzy co raz przyczyniaćie gruntu do gruntu, przybieraćie máiętność do máiętnośći, roſpośćieraćie gránice wáſze od gránic do gránic áż ku oſtátniey źiemi: czyli to ná świe ćie wy tylko ſámi żyiećie: Ieſzcze ábowiem tácy przekleta duſza konáia, á iuż máietności ich, własnie iákby w Czac rzućił: Owdźie duſze ćmá piekelna, á tu skárby geſta reká rozrywa: zgołá kto co zálápił to dźierży; co opánował, pośiáda; á káżdy z onych rozrywaczow, nierzkąc Tytuł y Herby łákomcá zmárłego w budowney máietności záchowa, ále też nig y ia nie bydź iego przyśięże. Zábránia tedy Bog: przeſzkádzáia żywioły; więc y Fortuná nie dopuſzcza, w bogáctwach sławie ludzkiey wiekowáć.

Mizerne onychże ſzczęśćie.

Náietnośći bez potomnych łákomcow iáko ſię obrácáią.

Sámemu zgołá tylko piſmu przodkowáć w tey mierze zeydźie ſie: Sámey tylko Hiſtoryey plagá skáżitelności nic nie vgorzy. Tá tylko ſámá, ile prawdźiwie á vmieietnie piſána, sławe ludzka, á zgołá wſzyſtek świát, w ſzáte nieśmiertelności obłoczy. Vpádły zámki, Miáſta, y Kroleſtwá, vpádłáby z nimi byłá y pámiatká o nich, iedno vpadkowi HISTORYA zábiegłá. Pomárli Ceſárze, Krolowie, y Xiążetá, á z nimi rowno zacne ich ſpráwy teżby vmárły były, by byłá Hiſtoryá o nych nie odżywiáłá. Polegli Mocarze, Olbrzymi, Bohátérowie, á z nimi rázem Meſtwá, Cnoty, y zwyćieſtwá ich miáły też były polec, iedno tákież piſmo nie dopuśćiło. Hiſtorya záprawdę ſámá ná wieki sławy náſzey dochowáć może. Oná ieſt przemiiáiacych czáſowRáchmiſtrzem, Oświátą prawdy, Miſtrzynia żywotá; Pámietnica zasług, Podżoga Cnoty, Hámulcem niecnoty, á náwet Mátka nieśmiertelnośći: Ponieważ ſámá w to potráfia, że naprzednieyſza iedná część człowieká, miánowićie SLAWA ZACNA miedzy ludźmi ná wieki żyie.

Sámá tylko Hiſtorya sławę nieśmiertelną dáie.

Wſzyſtkich od wieczney niepámięci ochroniá.

Zálecenie Hiſtoryey.

Sławá dobra náprzednieyſza ſzczęśćia człowieká.

Táż záiſte, KROLV NAIASNIEYSZY PANIE MOY, ácz nie zgrábna y podła, iednákże przedśię wrodzonym prágnienia dobrey sławy ogniem páláiaca rozrywke moie, tym więtſza chećia wżarzyłá, zmysły moie nieumietne, vmieietna y prawdźiwa madrośćia ſwoia nátchnełá; á záchecony dowćip moy do pracowánia około ſámey śiebie przywiodłá y vmiewolilá.

Pierwſzy wſtęp Autorow do piſánia Hiſtoryey.

KRONIKI KROMEROWEY

Kśięgi Pierwſze.

POLSKIEGO Y SŁOWIANſkiego Narodu początek, y śiedliſká.

ROZDZIAŁ I.



Zecz dawno wiádoma/ że Narod wielki Polacy/ od gor Sármáckich/ y Krepaku/ ábo Beśćiádu/ po oboiey ſtronie Wiſły/ y przy Odrze (ktorą lub to Weiádem/ lub Gutálem ſtárzy názywáią) rzece/ ná Pułnocy y ná Wſchod letny słońcá/ dość długo y rozłożyſto mieſzkánia ſwoie przećiągneli/ wielką część Sármáciey/ y źiemie Niemieckiey záśiągnąwſzy. Ktorych gránice/ obyczáie/ rząd/ y poſtepek w Rzeczypoſpolitey/ inna kśięgą/ iuż czterykroć ná świát wychodząca/ pilnie opiſałem. Polakámi tedy/ ták ſámi/ ták od ſąśiad/ iáko y od cudzoźiemcow/ názywáią śię. Wſzákże náżwiſko to nie dawne ieſt/ y ledwie od śiedmi ábo ośmi ſet lat/ do vżywánia weſzło: iáko y náżwiſko Czechow/ ktorych Łácinnicy y Niemcy/ Boemámi zową. Jákożkolwiek Czechowie/ iednák y Polacy/ iáko iednośćią iezyká/ y bliskośćią krwie śięgáią śię/ ták też y z iednego ſczepu wyniknęli: ná co wſzyſtkich ſpolne zgadza ſie rozumienie. Záczym od Słowakow ábo Sławinow wſzyſcy práwie gniázdo ich prowádzą: iákoż y ſámi chetnie ſię do niego przyznawáią/ y iezykiem mowy ſwey toż potwierdzáią: Słowakámi ſię náżwiſkiem poſpolitym miánuiąc. Ale áni Słowáckie/ ábo Sławinſkie imię (dwoiáko ábowiem zwáć może) ták dálece dawne ieſt. Pierwſzy/ iáko wiedźieć mogę Prokop Cezáryenczyk przed tyśiącem trzydźieſtą ábo czterdźieſtą lat/ woynę z Gotámi Juſtyniáná Ceſárzá Rzymſkiego opiſuiąc/ wzmiánkę o nich czyni: tákże rowiennik iego Jornánd Alánczyk. A ácz *Flauius Blondus* Forolowienczyk/ ktory przed ſtem lat/ od nákłonienia ſię do zguby Pánſtwá Rzymſkie° hyſtorią piſał/ więcey ſtem lat czáſy ſtárſze Arkadyuſzowe y Honoryuſzowe opiſuiąc Słowaki wſpominá. Wſzák

Położenie Kroleſtwá Polſkiego.

Polacy. Polſkie imię nie dawne.

Czechowie.

Słowacy kiedy

Procop. de bello Gott. lib: 3. Iornand: de reb: Gott. & de Regn: & temp: ſucceſſu Blondus ab incli: Imp: lib: 1.

Słowiánskiego narodu mieszkánia y szerokość.

że Jornánd rzetelnie vkázuie/ że to imię za czásow iego ziawiło sie: co niżey iásniey pokaże. Wieku wyższey pomienionych pisárzow / Słowacy ábo Sławinowie od Istru ábo Dunáiu rzeki ná pułnocy mieszkáli. A ztamtąd zás przez też rzekę przeprawiwszy sie / Misyą / Pánnonią / Mácedonią / Trácyą / Istryą splondrowáli. Miedzy Dráwą y Sáwą ábo Sáą rzekámi: záczym w Illyryku y Dálmácyey osiadszy / kráinie oney nazwisko ziemie Słowiánskiey nadali / y Rzymskie Pánstwo prawie nadwątlili. O czym tenże Jornánd / y Grzegorz święty imienia tego pierwszy Biskup naywyższy / świádczą. Bá áni ziemi Niemieckiey nie zfolgowáli. Do tákiego ná ostátek rozszerzenia przyszli / że też blisko połowicę Europy / y po niektorey częśći Azyey otrzymáli. Abowiem do narodu tego / nie tylko ći ściągáią sie / ktorzy Dálmácyą / Illiryk / Istryą / Beściády / y gory Węgierskie trzymáią / ábo nazwisko Słowakow ná sobie noszą: ále też y insze wielkie zacne y mężne narody / Bulgárzy / Rászyáni / Serbowie / Bosnácy / Kárynci / Kárwáci / Ruś / Podolánie / Wołynczy / Moskwá / Cerkásánie / Pietyhorcy / to iest / Piąci gor obywátele: więc też Pomorzánie / mieszkáncy odnogi morzá Wenedyckiego ábo Báltyckiego / aż po rzekę Elb: ktorych ostátki pozostáłe / y po dźiśdźień Niemcy Słowakámi / Windámi ábo Wendámi názywáią: niekiedy rozmáitemi nazwiskámi y ludźmi rozroźnieni byli: co v Wytychindá / y inszych Kronikárzow świeżych / obaczyć może. Ná ostátek / Łużacy / Kászubowie / Slężacy / Morawcy / Boemowie ábo Czechowie / y ći sámi / o ktorych postánowienie pisánia záchodźi / Polacy. Zá czym rzecz známienita spráwić sie może / gdy pierwociny narodu Słowiánskiego / od pierwszych pieluch wyszperamy: ták ábowiem łácno wymacáć / ieslize Polacy od nich / czy oni od Polakow / czyli też te obádwá narody zkąd inąd: álbo iesli też Czechowie spolnie z nimi wszczeli sie. Coby tedy Kronikárze / o początku narodu Słowiánskiego rozumieli / obiáśnić przydźie.

Greg: in Epist. ad Episcopum Istrienſem.

Windowie ábo Wendowie. Vitichin: de reb: gest: Sax.

Troiákie rozumienie o początku Narodu Słowiánskiego.

ROZDZIAL II.

Nieznáczne zá wziątki Narodow starożytność sobie przywłaszczáią.

Je nowiná to / że wielkie y szláchetne narody niektore / nieznáczność przodkow / y błahość początkow swoich / z ktorych poszli pokrywáiąc / stárożytnośći y rodźáiu známienitośći / lub to prawdźiwey lub zmyśloney chwytáią sie: záczym z pierwszymi przodkámi swymi / ábo do Bogow fałszywych odwoływáią sie / ábo od potopu świátá y Korábia Noego záczątek swoy wywodzą. Ták Rzymiánie o známienitą dostoyność y potęgę przyszedszy / zá przodká swego nie przyználiby byli Romulusá / kiedyby iego / y swego zawźiątek narodu do Marsá y Wenery Bogow fałszywych nie przytaczáli. Ták y Persowie / Persem synem Iowiszowym: Tr ákowie Marsem / iákoby przodkámi narodu swego chełpili sie. Athenienczykowie zás αυτοχθονασ to iest / rodakámi ziemie własney czynili sie / iákoby to sámi sobie przodkiem / sámi y początkiem bydź mieli. Tákże y Aegypcyáni kształtem bydląt / ktore około wylania wod Nilusowych w káłużach iescze członkow niezupełnych znayduią sie. Więc też y stárodawni Włoszy / ztąd *Aborigines*, názwáli sie / iákoby zaraz od początku świátá w ziemi swey vsiedli. Zydowie lepak / ktorzy Kroniki iáko nadawnieysze / ták też y napewnieysze máią / od Abrámá zacnego człowieká y nieodmiennego Bogá chwalce początek pokolenia swego wiodą: á tego zás naśienie pierwsze / iuż nie od potopu / ále iescze od záłożenia okręgu ziemskiego bydź powiádáią. Do tegoż Abrámá Arábowie y Sáráceni początki ściągáią

Początek Rzymiánow.

Persow. Trakow. Athenienczykow. Egypcyánow.

Włoszy Aborigines owe.

Zydow początek.

Arábow. Sáracenow.

gáią swoie. Fráncuzowie do Komerá ábo Gomorá. Iberowie ábo Hiszpani do Iobellá ábo Tubálá / synow Iápetowych / á wnukow Noego: czego świádkámi Iozeph Zydowin / y Beroz Chaldeyczyk / stárodawni Dźieiopisowie. Niemcy zásie ábo Tewtonowie / od Twiszkoná syná Arázy y Iánusá dawnego (ktorego to Iánusá zá Noego vdáią) spłodzeni będąc: Máná / Ingewoná / Hermioná / Marsá / Grámbrywá / Swewá / Wándálá / Tewtoná / Alemáná / y inszych wiele krolow / zá rodźićiele y przodki swoie / długim y szerokim wyliczáią regestrem: o czym Kornelius Tácit y tenże Beroz świádczą. Ták Hunnowie y Węgrzy nieprzestáiąc ná sławie známienitey spraw dźielnych Attyle krolá swego / aż od Hunorá / y Magorá / synow Nemrotá ábo Niná ziemie Assyriyskiey pierwszego krolá / przez vstáwiczne namiestnictwo (słuszneli czy nie? nieprzezbywam) początek swoy wywodzą. Ták też / że do rzeczy przystąpię / narod Słowiánski od sámego iescze Iápetá syná Noego / prowádzą ći / ktorzy Polskich y Czeskich spraw Dźieie roczne pisáli. Roźnie iednák twierdzą. Powiedáią ábowiem iedni / że Iápet zrodźił był Iáwáná / Iáwán zás Filáre / Filárá Aláná / Alán Anchizesá / Anchizes Eneaszá / Eneasz Ascániuszá / Ascániusz Pámphilá / Pámphil Reázyline / Reázyliná wtorego Aláná / ktory napierwey do Europy z Azyey przeniosł sie: Y iákoby tenże Alan czterech synow miał / á z tych nastárszy Wándal / rzekę Wisłę / á Polaki Wándálámi od imienia swego zwáć roskazał. Tego lepák Wándálá synowie (miał ich ábowiem dostátek) iákoby czwartą część Europy opánowawszy: Polskie / Ruskie / Kászubskie / Sląskie / Czeskie / Morawskie / Słowáckie / Dálmátskie / Pánnonskie / Bosnáckie / Kárwáckie y Bulgárskie krolestwá záłożyć mieli. Y ták ná tym pomienioni Pisárze stáneli / iákoby to o Phedryách y Trázoniech nic z komediey / o Kápetách y Tyberinach nic z Hystoriey wyczerpnąć / ábo rozmáitych báiek náwymyśláć nie mogli.

Fráncuzow. Hiszpanow. Ios: ant: Iud: lib. 1. cap: 2. Beros ant: lib: 4. & 5. Początek Niemcow.

Corn: Tacit de situ & mor: Ger. Beros ant: lib: 4. & 5. Hunnow y Węgrow początek. Początek Słowakow według niektorych.

Wtore rozumienie.

Drudzy zás báśni tákich / żadnym dowodem / áni powagą pismá niewspártych / nie chwytáiąc sie / długie wyliczánia początkow wprawdźiec pomiiáią: wszákże od tegoż Iapetá y Iáwáná / tylko że przez Helizę syná początek narodu tego bydź powiádáią: tym vwiedźieni rozumieniem / iż mniemáią tych właśnie bydź Słowakámi / Dálmátámi / y Illirykámi / ktorzy po dźiśdźień mieysca te trzymáią / ná ktorych niegdy też narody były / to iest Dálmáći á Illirykowie pierwszy (gdy wszytkie narody od wieże Bábylonskiey po świećie rozchodźiły sie / z Ionámi / Eolámi / Helenámi / ábo Grekámi / y z inszym Helizy y Iáwána ábo Ioná pokoleniem) ośiedli: co wyszszey pomienieni Iozeph y Beroz wspomináią. Przydáią y to: że Iwan ábo Ian imię od Iáwáná y Ioná wźięte iest / tym tego popieráiąc / że Słowacy y teraz iescze / imienia tego w nazwiskách swoich vżywáią. Rozumienia tedy tego Ian Długosz / Mátyasz Miechowitá / y niektorzy z naszyncow byli. Acżći Miechowitá kśięgę o Sármácyách pisząc / wzgląd ma ná obiedwie stronie. Z Kronikárzow zás Czeskich Wáclaw Hágiek / y ktorych on wylicza / Przybysław y Kozmus Czechowie: nuż zásię Ian Merignola Arcybiskup Florentcki / y Philip Kálimách / Włoszy. Trzeći zás z historykow dawnych doszedszy tego / że te mieysca / ktore teraz Polacy / Slężacy / Márgrabiánie / Brándeburscy / Misnowie / Kászubowie / Pomorzánie / mieszkáncy odnogi Kodánskiego / ábo Báltyckiego y Sármátckiego morzá trzymáią / niekiedy Wándálowie áż po Chersoneze Cymbreiską / bá y sám Cherzonez (w ktorey tych czásow Holzácya / Dytmársya / y Dunska ziemia śiedźi) w dźierżawie swey mieli: ktemu podstrzegszy / że ludźie te / ktorzy mieysca one poźniey niż Wándálowie trzymáli / ábo y teraz trzymáią / Niemcy Słowakámi / Wendámi / ábo Windámi nazywáią / zá ieden narod Słowaki y Wándále / podobienstwem nazwiská / miedzy Wándálámi / Wendámi y Windámi záchodzącego / vwiedźieni / bydź rozumieli. Y gdy Niemieccy Kronikárze (ći ábowiem tylko są teᵒ rozumienia) słusznie ile rozumieć mogę Wándále sobie przywłaszczyli / wnet do nich początek narodu Słowiánskiego przystosowáli: vważáiąc że przystosowánie to do sławy y známienitośći narodu ich / nie bez wielkiey pomocy było / dla tego aby snadź z oney dawney Wándálskiey y Czeskiey ośiadłośći / od nowotnego y nieznacznego narodu Słowiánskiego

Dálmatowie y Illiryćy.

Iwan / Ian.

Trzećie rozumienie.

Wándálow mieszkánie.

Niemieckie ſpráwy y zwyćięſtwá známienite.

ſkiego / ktory áni ſam zkądby poßedł / vkázáć nie mogł / wygnáni bydź niezdáli ſię. Ponieważ przedtym Páńſtwo Fráncuſkie / Fránkámi y Gottámi / Brytáńſkie Saſámi / Hiſzpáńſkie y Afryckie Gottámi y Wándálámi / Włoſkie naprzod Cymbrámi / potym tymiß Gottámi / y Wándálámi / y Longobárdámi / Pánnońſkie záś / y inße kráiny wſchodnie / temiß ludźmi częścią ſplondrowáli / częścią vkrócili / podbili / y ośięgneli. Już tedy ták przeſądzonemu rozumieniu nie tylko potrzebá / ále też y łatwie inne rzeczy przyháſtowáć było / ktore o początku Wándalow / z Berozá y Korneliuſzá Tácitá zebráć może: to ieſt / że Wándal / przodek narodu Wándálſkiego / od Twißkoná Noego ſyná po potopie vrodzonego / początek ſwoy prowádził: y że tenże Twißko od Tánais rzeki aż do Renu drugiey rzeki krolował. Tego rozumienia był wynálezcą Woyćiech Kráncyus / ktory zá pámięci oycow náßych Wándálią opiſał / y w piſániu támtym wßytkie ſpráwy zacne / á ſławy nieśmiertelney godne Polſkie / Czeſkie / y niektore Słowiáńſkie / Wándálom y Niemcom ſwoim vczćiwie doſyć przyſądził. Toż Jan Długoß / Mátyáß Miechowitá / y inßy nowotnieyßy piſárze rozumieli. Antoni záś Bonfiniuß w kśięgách / ktore o początku y ſpráwách Węgierſkich / kwoli Mátyáßowi krolowi piſał / ácz niedoſkonále z nimi o tym rozumie / wßákże w tey mierze nie zda ſię ich odſtępowáć. Ani im ná świádku / ktoregoby náſládowáć mieli / z Kronikárzow dawnieyßych / ná Jornándźie nie ſchodziło: ten ábowiem w kśięgách tych / ktore o dźieiách Getyckich nápiſał / ich ſtrony popieráć ſię zda / gdy Słowiány ábo Słowáki narodem Wándálſkim czyni. Co iáko ſpráwiedliwie niżey obaczymy.

Crantius in Vandalia.

Bonfin: de ori. & reb: geſt: Vngarorum

Iornand.

Wyſzey pomienione rozumienia falſzywe.

ROZDZIAL III.



Lecz ia ná te rozumienia nic nie dáię / do czego nie płochością żadną / áni ſłábemi / iáko ſię iuż pokaże / wywodániu pobudzony. Nie zda mi ſię zá rzecz potrzebną / ábym onę zmyśloną Genealogią / ktorąm w pierwßym rzędźie rozumienia troiákieg położył / doſtáteczniejßymi nád pierwße dowodámi zbiiáć miał. Ná dwoie záś poślednieyße / ácz rozne ſą / ále iż ſię iednym fundámentem mieyſc / ná ktorych Słowacy vśiedli / wſpieráią / więc ſię też ná nie rázem ták odpowiedźieć może: Ze nie potrzebá Słowáki z Dálmátámi / Jllirykámi / y Wándálámi zá ieden narod / dla tego tylko liczyć / iż oni niekiedy mieyſcá ich ośiadáli / y teraz ośiadáią: bo áni Wándálowie ſpolnego początku nie mieli z Pœnámi / Máurytánámi y Afrámi: áni Fráncuzowie / Gottowie y Longobárdźi z Włochámi: áni Fránkowie z Fráncuzámi: áni Zydowie ábo Jzráelczykowie z Chánáneyczykámi: chociáß Wándálowie Afrykę: Fráncuzowie / Longobárdźi / Gottowie / Włoſką źiemię: Fránkowie / Fráncuſką: Zydowie Chánáneyſką: Drudzy záś po drugich / dawne obywátele wygnawßy / ábo wygłádźiwßy / pośiadáli. Ták też y w Pánnonią / ácz niegdy Fráncuzowie / potym Gottowie / Sármátowie / Wándálowie / Longobárdźi / Hunni ábo Kumani / Słowacy / y Węgrzy ná przemiány náſtępuiąc wpadáli: Jednák że te wßyſtkie narody nie iedne ſą / y nie ſpolny początek z ſobą máią. Chybá żeby kto / ſpolnego / narodow wßyſtkich / przodká Noego / ábo głębiey śięgáiąc / Adámá vkázował. Owo zgoła nie záwße / włáſne narody / przy włáſnych ſię otrzymywáią dźierżáwách / ábo otrzymawáły: owßem iedne od drugich / ábo wypędzone / ábo wygłádzone bywáią; á pod czás dobrowolnie do inßych ſię kráin wynoßą / ábo ſpoſobnością lepßą gruntow vwiedzione / ábo też potrzebą gwałtowną przyciśnione. Co iáko o tych ktorem teraz wyliczał narodách / ták też y o Tyryách / Troá-

Narodow odmiány y przenośiny.

Obywátele w Pánnoniey.

dách / Lácedemoniech / Archádyách / Troiániech / y o wielu inßych narodách ſtárzy y poważni Hiſtorykowie przez piſmá podáli: ták iż przypowieść ktorą poſpolicie *Comicus* powiedźiał: *Rzeczy, práwi / wßytkie odmienności podległy.* do przemieśienia narodow / y do odmienności kroleſtw / prawdźiwie śćiągáć ſię może. Lecz to w narodách inßych dowieść y pokázáć łácniey ieſt: Częścią że ſię narody inße od náuk y obyczáiow nie odrażáły / á częścią / że ácz ſáme grubemi były / wßákże ſąśiády náuczone miáły / ktorym nic ná wczeſności y náukách do bádánia ſię o rzeczách / nic ná doſtátkách y pilności do piſánia o ſpráwách y o porządkách nie tylko ſobie przyległych / ále y poſtronnych národow nie ſchodźiło. Polacy záś y Słowiánie ták náukámi / iáko y náuczonemi / niekiedy pogárdzáli / áni wczeſnością żadną do náuk ćwiczenia / y ludzkości nie okwitowáli / ponieważ ſámi ludźmi będąc grubymi / miedzy rownymi ſobie byli vśiedli / y vſtáwicznie pográniczne woyny toczyli. A gdy ſię ták z pierwu / nikomu nieznaiomi / y nikczemni w ſproſney gáwiedźi narodow grubych táili / dopiero tych czáſow ſłynąć ná świećie poczęli / ktorych Rzymiánie y Grekowie / (v tych ábowiem naprzod ćwiczenia y obyczáiow náuki kwitnęły) od ludźi grubych / to ieſt / od Pártow / Gottow / Wándálow / Alanow / Szwabow / Longobárdow / Sáracenow / Hunnow / á ná oſtátek od ſámych Słowakow zámießáni / ſplondrowáni / y práwie wyniſczeni będąc / od náuk zwykłych odpádli: á domowemi vſtáwicznie rozruchámi / y kłopotámi záwikłáni / áni czáſu do przepytawánia / áni do opiſowánia początkow / y ſpraw zacnych / narodow poſtronnych / tych zwłaſczá ktorych zá krzywdą ſwoią w nienawiśći mieli / nie mieli. Więc iż od czáſow támtych ſpraw powikłáną y niepewną mamy hiſtoryą / á miánowićie o Słowakách ktorzy do czynienia rzeczy pámięci godnych / á niż do pámiętánia ich / pochopnieyßy y ſkłonnieyßy (y ſławy nie potrzebuiąc) byli: dla tegoż / nie tylko nic o ſpráwách y o początku narodu ſwego nie wymyślili / iáko ſnadź Gottowie / y inßych wiele dla ozdoby / y przymnożenia ſławy ſwey czyniło / ále też o nich / y nie pámiętáli / áni tego do potomności przez ręce wzáiem podawáli / ieſliże co byli od przodkow ſwych pewnego y prawdźiwego wźięli. Ledwie tedy ieſt około ßeśći ábo śiedmi ſet lat / iáko Słowiáńſki ábo Bulgárſki narod / náuki weſpoł z wiárą Krześcıáńſką / ábo troche pozniey przyiął / ktorych ćwiczenia nie ták ſię był dálece przyiąwßy ie chwyćił / przeſtawáiąc káżdy z nich ná tym / gdy táiemnice myśli ſwych / w niebytności drugiemu iákokolwiek przez liſt otworzyć vmiał / około rzeczy przeßłych / ábo przyßłych nie będąc ćiekáwym. Lecz ia dotąd ná tom ſię ſádźił / chcąc vkázáć / że narod Słowiáńſki z Dálmáckim / Jllyryckim y Wándálſkim narodem zá ieden rozumieć nie potrzebá. Teraz záśię / ieſli można rzecz / że chcę dowodźić / rozne bydź miedzy ſobą te narody: co rozdźielnie / naprzod o Dálmátách / y Jllirykách / á potym o Wándálách mowić ſię będźie.

Terent: in Eunucho.

Narod Słowiáńſki czemu nieznáczny.

Rzymiánie y Grekowie od Bárbárow ſplondrowáni.

Słowacy do czynienia / á niżeli do piſánia y mowienia / ſpoſobnieyßy.

Słowacy kiedy náuki przyięli.

Słowacy Dálmátámi, áni Illirykámi nie ſą.

ROZDZIAL IIII.



Oſyć wiele o Dálmátách y Jllirykách Greccy y Łaćinſcy Kronikárze / do wiádomości podáli / gdyż z nimi / Mácedomi y Rzymiánie woyny niekiedy toczyli. Wprawdźieć *Appianus* Alexándryczyk / włáſnie o nich ſámych kśięgę wydał / y Jllirykiem ią názwał. W ktorey / ácz roznie od Berozá / początki narodow tych wypiſał: nic iednák do przedśięwźięćia náßego nie należy. Pomieniá tedy ten / więc też y *Ptolomeus* w Geográphiey ſwoiey / tákże y inßy Piſárze / przed / y po nim żyiący Miáſtá naro-

Dálmácii / y Illirycy.

Appianus in Illiria.

Ptolomeus in Geograph. li: 2. cap: 7.

Miásta / Rzeki / y ludzi Dálmáckich imioná stáre.

Nowe názwiská rozne od dawnych.

Ná odmienność narodow w Dálmácyey y Illiryku dowod.

dow onych / iáko Segeste / Delmin / Salon / Promone / Terpon / Metul / Skárdone / Jáder. Rzeki zás / Nár / Sáe / ábo Sawe. Narody / Skordyski / Tryballe / Liburny / Dárdany / Atyntány: ktorych imion názwiská / nic ták spolnego z iezykiem Słowiánskim nie máią / iáko te ktore pośledzy w vżywániu były / ábo iesczе są: to iest / Jáycze / Zágrabia / Kiucz / Kámiennograd / Białograd / Nowograd / Krzemien / Otok / Jabłánecz / Gurká / Lipá / zamki y miásteczká. Rzeki zás: Reká / Dobrá: á włosc ábo powiát / Kráiná zowią. Ztąd znáć / że po ześciu Ptolomeuszá y Apiáná / nowy iákis y przybłąkały narod / w tych tám kraiach / támeczne obywátele dawne lub to wygnawszy / lub podbiwszy / y z nienagła wykorzeniwszy / osiadł był: á potym mieyscom onym częścią dawne názwiská záchował / częścią nowotne / od pierwszych dáleko rozne / nadał. Już tedy ná to co zá przyczynę wymyślą. Czemuby narod tenże / ktory pierwey Dálmatami y Illirykámi zwány był / potym siebie Sławákámi / á ziemię swą Sławonią názwáć miał / iesliż one od początku Słowacy trzymáli? Lecz to acz ważny / wszákże domysł przecię iest. Ale iesli dowiodę / ktorego naprzod czásu Słowacy w Dálmácyą y Illiryk obce siedliská z woyskiem wtárgneli / y w nich osiedli / mam zá to / że żaden plac nie zostánie wątpliwości. Do pokazánia tedy tego / dosyćbysmy ná sámym Prokopie mieli / ktory iż z Justinianem Cesarzem / y z Belizárem Hetmánem woyská onego / dla wyrozumienia rzeczy / przy niektorych bitwach bywał / przetoż naypewnieyszym świadkiem rzeczy tych / ktore sie czásu / y prawie przed oczymá iego działy / bydź może.

Sławácy kiedy Dalmácyą y Illiryą osiągnęli.

Proc: de bel: Gott.

Ten tedy o woynie Gotckiey w księgach pierwszych ták mowi: W tym Marcin y Wálentynian / tysiąc sześć set człowieká prowadząc / Belizárowi ná pomoc przyszli: miedzy ktorymi ludźmi / więtsza część Słowákow / Hunnow y Antow byłá: ktorzy zá Istrem rzeką / nie opodal brzegow iey mieszkáią.

Ibid: lib: 3.

W trzeciey zás księdze ták: Wielkie woysko Słowákow / przez rzekę Ister przepráwiwszy sie / y mieyscá kraiow támtych spustoszywszy / silną rzecz Rzymiánow pobráli. y záraz przydáie: Ale Hildibiusz / ták dálece Bárbárom (Słowáki ten Bárbárámi zowie) srogim stáwił sie / że przez cáłe trzy látá / y iáko długo vrząd ná sobie nosił / nigdy żaden z nich / dla vkrzywdzenia Rzymiánow / przez rzekę pomienioną / przepráwiáć sie nie śmiał: owszem iesczе Rzymiánie sámi często sie ná drugą stronę teyże rzeki z Hildibiuszem przewożąc / wielką siłę Bárbárow zábiiáli / y w niewolą zábieráli. A trochę dáley / też Słowáki / y krewne ich Anty spominaiąc pisze: Dostátek / prawi / gruntow máią / iáko ci / ktorzy ná dálszym brzegu Istru rzeki mieszkáią. Zá Istrem (tenże y Dunaiem zowiemy) powiáda / że ná ten czás Słowacy mieszkáli.

Ister / y Dunay.

Znáć zgoła / że Dálmácya y Illiryk z tę stronę Dunáiu Rzymiánom / y Konstántynopolitánom przyległy. A rychło zás potym / w teyże księdze y tenże Prokop ták mowi: Tegoż czásu woysko Słowiánskie przez Dunay przepráwiwszy sie / Illiryki wszystkie áż po Epidámin / niezmiernemi krzywdámi ścisnęło: częścią zábiiáiąc / á częścią bez rozności lat / ktorych sie godziło / w niewolą zábieráiąc / á z dobr własnych zdzieráiąc okrutnie mordowáło: nád to zamkow wiele mocnych y obronnych ná mieyscách onych pobráło. A znowu tenże spomina / że sie było Słowákow tylko trzy tysiące / bez wszelkiego przepráwy bronienia / zá Dunay przepráwiło: ktorzy częścią do Illiryku / á częścią do Trácyey wpadwszy w obudwu tych kraiach Hetmány Rzymskie porázili. Záczym wszytkie Tráckie y Illiryckie dzierżáwy spustoszyli / zamkow wiele obleżeniem pobráli: á nigdy przed tym / krom rázu / przez Dunay przepráwiáć sie nie kusili. Lecz w ten czas dopiero grunty Rzymskie pustoszyć y naieżdżáć poczęli / ztąd ieńcow rzecz nieliczoną z sobą zágrabiwszy / do domow sie swych [to iest / zá Dunay] z niezmierną łupieżą / wrocili: y że tám częściey potym wtárgiwáli: á gory Illiryckie przebywszy / do Dálmácyey przyciągneli / támże wielką moc woyská Rzymskiego porázili. Przydáie ná ostátek / że od oneg czásu iuż nie vrywczą támte mieysca niszczyli / lecz iáko w swych własnych domiech zimowáli / nic sie nieprzyiacielskiego nie obawiáiąc. Ták tedy Prokop. Ztąd iásnie pokázuie sie / że ná ten czás Illiryk y Dalmata rozny od Słowáká był. Przydaymysz temu iesczе y Blondá / wprawdziec pisárzá

nowo-

Blond: ab incli. Imp: li: 8. primæ decadis.

Greg: ad Epis: Istrien.

nowotnieyszego / ále dzieiow stárych wyszperáczá pilnego. Ten tedy / słowá niektore Grzegorzá S. ná świádectwo przytoczywszy / ták mowi: A acz / prawi / Grzegorz o Słowiánskim do Istriey wtárgnieniu dostátecznie nie pisze / wszákże my wiemy / że narod ten / o ktorymem powiedział / iż ná tám tę stronę Dunáiu mieszkiwał / á z drugiey strony Swiokrá y syná Máurycego przeciwko sobie práwie miał / w ten czás naypierwey kráinę odnogi Adryátyckiey po prawym brzegu osiadł był: y ták w niey vstáwicznie przebywał / że co sie przed tym Istryą y Dalmácyą názywáłá áż do czásow nászych zowie sie Sławonią. W drugiey zás księdze czásy Phokásowe / ktory po Máurycym nástąpił / opisuiąc ták mowi: Tegoż czásu gdy sie Pánstwo Konstántinopolskie rozruchámi onemi w Azyey y Afryce tłukło / Słowacy ktorychem osiádłość w kráinie Dalmátckiey y Illiryckiey pokazał / wszystkie powiaty ograniczne / ktore iedno Pánstwá Rzymskiego słucháły / náieżdżáli; á lud od Phokásá dla obrony ostáwiony nagłym y niespodziewánym wtárgnieniem pobiwszy / wszystkie Dalmátckie y Illiryckie morzu Adryatyckiemu przyległe powiáty / podbili. Ztąd mniemam státecznie y iásnie pokázuie sie / że Słowacy Dalmatámi / áni Illirykámi nie są: ále że z kráin zá Dunayskich poszli / á zwyciężywszy / podbiwszy / ábo wygładziwszy narody támeczne / sámi ná ich mieyscách w Dalmácyey y Illiryku vsiedli. A ták z ich dowodami / zgodzić sie to nie może / co o początku narodow poważni pisárze do potomności podáli. Już tedy do Wándálow / ktore Prokop Wándilámi nazywa / podźmy.

Iesliże Słowacy Wándálámi są.

ROZDZIAL V.



Siedliská Wándalskie / też y Słowiánskie.

Ni w tym zaiste wątpliwości niemász / że Słowacy trzymáli / ábo y teraz iesczе te mieyscá trzymáią / ná ktorych (wieść iest że) przed láty Wándále mieszkiwáli. Ani to o tych tylko mieyscách rozumieć potrzebá / ktore po dziśdzień od Wisły y Dunáiu / áż po rzekę Elb / y około morzá Báltyckiego Polacy / Czechowie / Slężacy / Kászubowie / Pomorzánie / Wendowie / Mechelburgenczykowie y Sásowie trzymáią: ále też o niektorych inszych / ktore Wándálom niektorzy z Historykow przypisuią. Abowiem y Prokop / ktoregom wyższey pomienił / że Wándalowie od iezioră Meotynu wyszli / zkąd potym głodem wypędzeni / ná Fránki / Niemce vderzyli / pismem oświádczył / o woynie własnie Wándalskiey wydánym.

Procop: de bel: Vanda.

Iornan: de bel: Gott.

Tákże y Jornand spomina / że ciż Wándálowie te mieyscá niekiedy trzymywáli / ktore w sobie od wschodu słońcá w Dácyey ná ten czás (iáko pisze) mieszkáiące Gotty / od zachodu Márkománny / od pułnocy Hermondury / od południá zásię Ister ábo Dunay zamykáły. Ale Słowacy / iáko niżey pokaże / około Meotynu siedzieli: iákoż y po dziś dzień áż do tego iezioră Moskwá y Ruś / ludzie narodu Słowiánskiego / gránice swoie ciągną.

Gránice Pánstwá Moskiewskiego áż po Iezioro Meotyn.

Strabo in Geograph: lib. 7.

Wiec też ná pułnocy brzegu Dunayskiego / y w Pánnoniey / począwszy od Dakow / ktorzy teraz Siedmigrodzány / y Wołochámi są / áż po ziemię Czeską / ktorą Strabo Buiemem nazywa / niekiedy Słowacy mieszkiwáli: ztamtądże to Illiryk / Dalmácyą / Istryą powiaty Rzymskie / iáko sie wyższey pokazáło / plundrowáli. Co że ták iest pozwalam: wszákże tym sámym dowodnie pokázáć sie nie może / áby Słowak y Wándálin iedno z sobą byli.

Rozni ludzie w iedney kráinie pospolumieszkiwáli.

Abowiem niemász tu niepodobieństwá / że roznych czásow / rozne narody ná iednych mieyscach z sobą osiadywáły: y że pod ieden czás / przestronę kráinę iaką (iáko iest Sármácya) nie ieden / y nie iednego pokolenia narod trzymywał. Znać zgoła / że sie kráiná Meotynowi przyległa / długo y szeroko rozwłokłá: ktora iż przyimowániem okrętow / przez morze do niey żeglniących / Grekom y Rzymiánom znáiomsza y sławnieysza ... ; owa zás głębsza Sármátcka y Tátárska dla grubości y srogości swey nie-

znáio-

z náioma: znáć że ći piſárze mieyſcá/ choć też od Meotydu odległe/ czego tylko ſłuchem o nich doyść mogli/ te wſzyſtkie Meotynowi przypiſuiąc/ częścią Wándálom/ częścią Roxánom/ ábo Roxolánom/ y też Słowákom przyſądzili. A miedzy Dakámi też/ Márkománnámi/ Hermundulámi ábo Hermonduráni/ á miedzy Dunáiem wielka bárzo gruntow znayduie ſię połać/ ktora tych czáſow imieniem źiemie Węgierſkiey ſczyći ſię: y w ktorym iáko Wołoſzá/ Sekłowie/ Száſowie/ Węgrzy/ ták też Słowacy/ y tegoż gniázdá y ięzyká ludźie Ráſcyáni y Moráwcy mieſzkáią. Nád to znáć/ że powiát około Wiſły y morzá Niemieckiego leżący/ ktory Wándálom przypiſuią/ wiele w ſobie zámyka narodow. Łácno tedy/ ták od pomienionych Jornándá y Prokopá/ iáko y od inſzych piſárzow poiąć ſię może/ co o tych rożnych śiedliſkách Wándálſkich rozumieć mamy/ to ieſt/ że ći lub to od Szkániey/ lub od morzá Báltyckiego y Niemieckiego/ lub zkąd inąd do Meotynu przyſzli: ztámtąd záś czáſu niektorego ku południu y wſchodowi vdawſzy ſię miedzy gorámi Sármáckimi á Dunáiem/ ná gránicách Jázygu/ Metánáſtáru/ y w Pannoniey vśiedli/ y áż ſię do oſtátniey gránice Niemieckiey przećiągneli/ Fránki woynámi dręczyli: ztámtąd záś do Fráncyey/ Hiſzpániey/ á ná oſtátek do Afryki y do Włoch przenieśli ſię. Záczym Słowacy ná mieyſcá z obywátelá wygolocone/ ábo nápoł ſpuſtoſzáłe/ náſtąpili. Co iáſnie *Blondus* vkázuie piſząc/ że ſię Słowacy ná śiedliſká Burgundionow y Wándálow od Stylikoná poruſzonych y z oyczyzny wyiáchálych przenieśli. Więc coby więcey tenże o Polákách y Czechách piſał/ niżey pokáże. Słábe to tedy domyſły/ ktoremi ći przywiązáć vśiłuią/ áby Słowacy iedność narodu z Wándálámi záciągáli. Ponieważ *Blondus* inſzy narod od owego otworzyśćie bydź pokázuie. Abowiem/ gdy niektorzy Wándálity od rzeki Wándálá/ ktorą teraz Wiſłą zowiemy/ názwáne bydź chcą/ śmieſznie doſyć rozumieią/ áby rzeká pomieniona/ od Wándy Krolowey Polſkiey/ to náżwiſko Wándal/ wziąć miáłá. A drudzy záś mniemáią/ że ſię Wándálowie Słowiánſkim ięzykiem zową od słowá przyrodzonego/ ktore im mieſzkánia odmieniáiącym często w vśćiech przebywáło (ábowiem to słowo/ Wen dáley/ ieſt słowo pobudzáiących ſię weſpoł/ do ſzćia śpieſznieyſzego w drogę) ále tákich fałſzywych domyſłow y zbiiáć ſię niechce: ponieważ to imię Wándal/ nád Wándę/ ábo Wendę dawnieyſze ieſt. Ja iednák potężnieyſzymi dáleko dowodámi/ Poláki áni Słowáki Wándálámi nie być vtwierdzę. Naprzod ábowiem obyczáie rożne te dwá narody miedzy ſobą máią. Druga/ że Wándálowie władzy krolewſkiey záwſze przeſtrzegáli/ y narodem pieſczonym á delikáckim (co Prokop wſpomina) bywáli. Słowacy záśię y Antowie/ iáko tenże świadczy/ żywot twárdy/ gruby/ nikczemny wiedli: w złośćiách y w nieochędoſtwie ſię kocháli: w kletkách niebudownych dáleko od śiebie mieſzkiwáli: y z mieyſcá ná mieyſce często ſię przenośili: Ztądże ich Grekowie σπωρος, to ieſt/ biegunámi názywáli. Więc áni zwierzchności żadney mieć niechćieli/ grubey y poſpolitey záżywáiąc wolności. A nád to ięzyk rożny práwie Słowacy wſzyſcy od Wándálow máią. Co *Blondus* doſtátecznie o Polákách y Czechách ták mowiąc vkázuie. Mieſzkáli/ práwi/ iákom wyżſzey powiedźiał/ ná mieyſcách tych Wándálowie/ o ktorych wiedźieć potrzebá: że/ gdy ſię dla wtárgnienia w powiáty Rzymſkie ruſzyli/ poczęśći narodu ſwego w oyczyźnie byli odiácháli. Záczym Słowacy rychło potym ná mieyſcá ich náſtąpiwſzy/ ták dálece ięzyki pomieſzáli/ że z onych dwu/ trzeci zklećili. Ták *Blondus*. Pokázuie ſię tedy miedzy wſzyſtkimi/ że Wándálowie Gotckiego y Niemieckiego narodu byli ludźie/ y iednego z nimi ięzyká vżywáli. Swiadczą o tym: *Eutropius*, Páweł Dyákon/ Prokop/ y z tych wſzyſtkich naydawnieyſzy *Cornelius Tacit*: niepo zy áni *Crantius*. Owſzem ten z Methodyuſzá Męczenniká liſt wźięty pokázuie/ w ktorym Wándálowie/ do Konſtantyná wielkiego Ceſárzá piſząc/ Niemcámi ſię bydź przyznawáią. Toż y Fránciſzek Jronik czyni. Podświadczáią m tego imioná Kśiążąt/ y Krolow narodu ich/ ktore początkiem/ y Etymologią Niemiecką brzmią: Jáko to ſą/ Genſerik/ Hunerik/ Gilderik/ Sygerik/ iákoby od doſtátku gęśi/ kurow/ złotá/ y zwyćieſtwá imioná pochodzące. Nuż záś Fridebalt/ Tránſámunt/ Gutámunt/ Zygmunt/ y inſze tákoweſz: ktorym imionom li-

Wándálowie zkąd y dokąd wyſzli.

Blond: Hiſto: decad: 1. lib. 1.

Wándal rzeká.

Wen dáley/ Etymologia fałſzywa Wándálow

Od rożności obyczáiow. Proc de bel: Van.

Rożność ięzyká. Blond: hiſto: dec: li: 1. & 8.

Wándálowie Niemcámi ſą. Eutrop: hiſto. lib: 10. Paul. lib: 1. ca: 1. geſtis Longo. Proc: de bel: Van. Tacit: de ſitu & morib: Ger. Crant. lib: 1. Van.

ſkie y podobne niektore też Gottowie mieli/ y ktore częścią Burgundyonowie (ſámiſz ſię ći zá Wándale poczytáią) częścią záś ći/ ktorych my teraz/ Niemcámi właſnie ábo Tewtonámi názywamy/ tego ieſcze czáſu záchowuią. Náżwiſká záś/ ábo słowká Słowiáńſkiego/ y namnieyſzego nikt ze wſzytkiey hiſtoryey Wándalſkiey/ nie wkaże mi/ chyba podobno v Kráncyuſzá/ Lubekę/ Roſtok/ Wiſmár/ Stárgárd/ ábo Stárogrod. V Helmoldá záś/ Wrátyſław/ Przybyſław/ y inſze tym podobne/ mieyſc/ miáſt/ y Kśiążąt imioná: ktore ia od Słowákow/ po wyprowádzeniu ſię Wándálow/ w hyſtoryey mieyſcá ſwego/ nádáne bydź pokáżę. Doſyć tedy dowiodło ſię/ że Słowacy/ ktorych ięzyk/ práwie nic ſpolnego z Gotſkim y Niemieckim nie ma/ Wándálámi nie ſą. Vſtáie tu koniecznie z pomocnikámi ſwymi Kráncyus/ źle świádectwá Jornándeſowego/ iákoby on Słowáki z Wándálámi ſpáiáć miał/ vżywáiąc. Fránciſzek záś Jrenik/ mocą prawdy przekonány/ ſam ſię podáie: ázći przećiwko woley/ iáko ſámże rozumie/ y tedy indźiey powiedźiáło ſię/ Jornándeſowey.

Burgundyonowie Wándálámi.

Miáſt Wenedyckich imioná.

Iórnand: de reb: Gott. Franci. Iren; Germ: Exegeſi li. 1 cap: 13

Słowacy Niemcámi nie ſą.

ROZDZIAL VI.



Bowiem iż tenże Kráncius z częſtego vżywánia mowy Niemieckiey/ v Czechow (Przydam ia y v Polákow) y z Niemieckich kázań dowodźi tego/ że Słowacy Niemcámi ſą/ niechże tedy tymże ſpoſobem dowodźi/ że też Włoſzy/ ábo Łácinnicy tymiſz ſą. Abowiem te ięzyki w zwyczáiu bydź poczęli/ v Polákow zwłáſzczá. Hiſzpánom záś y Włochom czáſow náſzych/ tym zwłáſzczá ktorzy w Niemcech ábo żołd wiedli/ ábo kupiectwem ſię páráli/ ięzyk niemiecki zwyczáyny był: tákże Łáćinſki Grekom/ gdy Rzymiánom hołdowáli/ á Rzymiánom Grecki. Więc to iuż dla tego/ Grekowie z Rzymiány/ Włoſzy záś y Hiſzpáni z Niemcy iedno máią bydź? Nie dobrze zgołá ten iſty Kráncius dowodźi. Co ieſliże słowacy Niemcámi ſą/ ábo że z nich poſzli/ y ich ięzyká vżywáli/ zkądże tedy przybłąkáły/ to ieſt mowy Słowiánſkiey/ poſpolitſzy y częśćieyſzy zwyczay do nich wſzedł? ktory iáko od Niemieckiego/ ták też od wſzytkich pogránicznych ludźie ięzykow/ práwie rożny ieſt. Coż że v Bulgárow/ Ruſi Białey zwłáſzczá y Moſkwy/ ktorzy narodu Słowiánſkiego ſą/ ábo żaden/ ábo rzadki y przywożny tegoż Niemieckiego ięzyká zwyczay/ á Słowiánſkiego záś częśćieyſzy/ á niż v tych Kráncyuſzowych Wándálow/ to ieſt/ v Polákow y Czechow pánuie? Gdyż rzeczy te dalſze rodzáiu ſwego ſą/ ktore dalſze początku bywáią. Koniecznie tedy Kráncyus przyznáć muśi/ że Słowacy Niemcámi nie ſą. A iż ći poſpolićie ięzyká Niemieckiego vżywáią: tedy to ztąd niech bydź rozumie/ że/ ábo nie práwie od nich byli wygłádzeni niekiedy Niemcy/ ábo że poźniey ná ich mieyſcá przyſzedſzy/ powtore cnotą y dźielnośćią Słowáki pogromili/ ábo o máłe zoſtáwili. Co że ſię w kráiu Nádmorſkim/ y w Márgrábſtwach Száſkich/ á owo záś w Polſzcze y Sląſku niektorych czáſow dźiáło/ ná ſwym mieyſcu vkáżę. Już tedy áni świádectwem ſwym Beroz/ ktorym twierdźi/ iákoby Twiſzko Rzeſze wſzyſtkiey Niemieckiey pierwſzy oćiec y ſpłodźićiel od Tánáis rzeki áż do Renu krolował/ y Sármáty narod wielki oſádźił/ dowieść tegż nie może/ áby Słowacy dla tego Niemcámi być mieli. Abowiem że w pełniey wiárá y powagá Beroſowi zoſtánie/ (ktoremu iednák kśięgi pomienioney/ mądrzy y pilni dźieiow dawnych niektorzy ſzpiegowie zá iego nieprzyznawáią) y że też Słowáki Sármátámi bydź ſpłodzone pozwolimy (ná co trochę niżey chętnie ſię pozwoli) y że ćiſz z Twiſzkonem do Europy záiáchawſzy w tych kráiách/ w ktorych y po dźisdźień mieſzkáią/ ośiedli byli: wſzákże nie zaraz to zá tym idźie/ áby Twiſzko-

Języká Niemieckiego vżywánie v Czechow y Polakow.

Corne lib: 4. & 5.

Rozſądek o Beroźie.

nowym pokoleniem byli. Nie potrzeba abowiem/ iż narod iaki/ krolowi iakiemu hołduie/abo od niego założony iest/dla hołdowania tylko y założenia pokoleniem krola onego/abo z iednego sczepu pochodzącym rozumieć go: Owszem nie tylko w dzieiach wiekow dawnych/ ale też y w teraźnieyszych obaczyć każdy może/ że wiele ludzi/ krolom innego narodu hołduią. Doczytuiemy się nad to/ że niektore narody od Książąt abo Krolow postronnych/ z swey oyczyzny wywiedzione/na inszych mieyscach osadzone były. Już tedy Beroz Sarmacyą od wschodu słonca Tanaem rzeką/od zachodu Renem zagranicza: Wszakże Sarmatowie podług świadectwa Greckich y Łacinskich pisarzow/ od Renu zawsze opodal mieszkali; a około Tanais zaś/ gruntu nie mało zdawna iescze trzymaią: tak/ że ztamtąd raczey tu/a niż ztąd tam pochodzić się zdadzą: gdyż tu y ziemia okwitsza/ y niebo wcześnieysze/ y bliższa iest Azyatycka/a niż Europska Sarmacya/ Babyloniey/ zkąd na wszystek krąg ziemie/ po potopie świata/ narody rozeszły się były. Izaż tedy niesłuszna wierzyć/ że abo wykładacz falszywie zrozumiał/ y nam do wiadomości podał/ Chaldeyczyka pisarza rozumienie/ gdyż w roznych iezykach/ rożnie niekiedy rzeki/mieysca/y narody nazywano? Abo że też y sam pisarz/ w rzeczach/ tak dalece od siebie odległych/mylić się mogł: y abo że niewiedział granic narodow tych: abo w iednym tym imieniu Sarmatow/ razem Niemce/ razem y Sarmaty zamknął? Jako też y Sarmatom niektorzy/ imię Niemieckie przypisabiaią. Jmię zaś Scytow abo Tatarow/iż zewsząd na Sarmaty y Niemce przychodzi/ świadczy *C. Plinius*. Zaprawdę tedy Sarmatowie Niemcami nie są/ ale się od nich/Wisłą rzeką/ na wschod się słonca podaiąc/zdawna dzielą: czego z tegoż Pliniusza/ Korneliusza Tacita/Strabona/y Ptolomeusza dochodzimy. Nie są tedy ani Wandalami/ ani Niemcami Słowacy/ ani od nich spłodzeni/ iako ani Dalmatami/ abo Jllirykami/ ale zkąd inąd poszedszy/ niektorych czasow w Jllirykum/ á Dalmacyey/ y w Wandaliey/ á Niemcech osiedli. Acz ci o Wandaliey y Niemcech dokładniey potym mowić się będzie. Skądby tedy wyszli szlakować potrzeba.

Gránice Sármácyey.

Názwisko Scytow. Plin. nat: hist: li: 4. cap: 12.

Słowacy ábo Sláwinowie z Sármácyey wyszli.

ROZDZIAL VII.



Słowiánow śiedliská.

Już nam wprawdzie mało przedtym Prokop y Blondus pokazali/ że Słowacy za czasow Justiniana Cesarza z kraiow zadunayskich do Jllirykum/ y inszych powiatow Rzymskich wtargneli byli. Jnsze zaś rzeczy z tychże y inszych/ tegoż y dawnieyszego czasu/ pisarzow pokazuią się/ że w tych mieyscach pierwey Pannoni/ Dakowie/ Jazygowie/ Gottowie/ ciż/ieśli się nie mylę/ Gottami są/ więc Wandalowie y Hunnowie mieszkali. A że po niektorym czasie/ obadwa te narody Hunnom vstępuiąc/Gottowie w Misyey y Tracyey osiedli/y ztamtąd do Włoch poszli. Wandalowie zaś od Stylikona wywabieni do Tracyey się przeprowadzili: nad to Hunnowie za powodem Attile krola do Niemiec/ Francuz/ y do Włoch wtargneli: y że ztamtąd wroćiwszy się po śmierci Attilowey/ od ludzi pogranicznych/ zwoiowani y do wielkiey ściśłości przywiedzieni byli. Temi tedy czasy Słowacy mieysca/ ktorem przypominał/ Dunaiowi przyległe/ podobieństwo że osiągneli: lub to za pozwoleniem wprzod Wandalow/ á potym Hunnow/ lub za zwoiowaniem. Aczci pokazuie się/że też przed tym iescze/ciż te mieysca trzymali/ iako niżey obaczymy. Zkądby tedy na mieysca te przyszli nie trudno z tegoż Jornanda wyższey pomienionego pokazać. Pisze abowiem ten/że Słowacy z krewny-

Iornand: de bel. Gott.

mi swym

mi swymi Antami/ po lewym boku Alpow/ Dacyą sobą otaczaiących/na pułnocy/ y od wypłáwu rzeki Wisły nieźmiernie szeroko mieysca posiedli byli: a że Słowacy począwszy od miasta nowego/ y Sławinu Rumenenskiego/ y od ieziora Musyanem rzeczonego/ aż do Danastru/ y na pułnocy/ aż po Wisłę mieszkali. Że tedy inszych mieysc od Jornanda pomienionych niewiemy/ wprawdzie Alpy Dacyą od wiatrow pułnocnych otaczaiące/są gory Sarmatckie: Wisłá zaś/ ktorą on Wiskłą nazywa/Sarmacyą/iakom iuż powiedział/z Niemiecką ziemią dzieli. A Danaster/od Jornanda Borystenem rzeczony/ od drugich zaś/ ieśli się nie mylę/ Tyrasem/ z gor Sarmatckich wypływaiący: y po dziśdzień/ Niestrem albo Dniestrem od obywatelow Sarmatckich (gdyż y sam w Sarmacyey iest) zowie się: dla tegoż znać/że Słowacy z Sarmacyey na południe do Dunaiu/á przezeń przeprawiwszy się/ na zachod poszli. Zgadza się z temi świadectwy/ y to co Blondus pisze: że Słowacy od Bosphoru Cymereyskiego/nad Tanaim przed tym mieszkaiąc/do Dalmacyey y Jllirykum się przenieśli. W tenże sposob pisze y Antoni Sabelik. Już tedy dochodzić potrzeba/ ieślize Słowacy narodem Sarmatckim/ czyli przychodniami są/ y zkąd kiedy do Sarmacyey przyszli. Co nie mylnie pokaże/ gdy lud dawny Sarmatcki/ á zwłaszcza co znacznieyszy/ opiszę.

Gory Sármáckie.

Wisłá rzeká.

Dniestr.

Blond: gest: dec: 1. li: 1. Sabel: Ennead: 8. li: 3.

Narody Sármátckie.

ROZDZIAL VIII.



Prawdziec Geografowie y Historykowie dawnieyszy/ ludzi Sarmatckich wiele/ tak tych ktorych imiona wyniszczały/ abo odmieniły się/ iako y Bulgary/ Roxany abo Roxolany/ y Serby pomieniaią: z ktorych iedni y po dziśdzień iescze na dawnych swoich siedliskach mieszkaią/ drudzy zaś/ mieszkania odmieniwszy/imion iednak nie odmienili. Acz iż Roxolani Europscy/ czasu Ottona Syluiusza Cesarza/ to iest/przed lat tysiącem y pięcią set/ Misyą powiat Rzymski/ nad morzem y Dunaiem leżący poplundrowali/ świadczy Kornelius Tacyt. Trzymaią tedy y teraz iescze ciż/też prawie mieysca/y cokolwiek nayduie się gruntu miedzy Besciady gorami y Niestrem rzeką ztamtąd wypływaiąca/y miedzy morzem Euxinskim/ abo czarnym/ á iezziorem Meotynem w ktore Tanais wpada/ aż po Ocean mroźny/ granic Szwetckich/Jnflantckich/Litewskich/Polskich/zaymuiąc. Owszem iescze daley za Tanaim w Azyatyckiey Europie: oprocz mieysc Meotynowi ieziorу y morzu Czarnemu przyległych/ z ktorych od Tatar wygnani są. Zonaras wprawdzie (ktorego pisma Greckie y Łacinskie/ po wtorym wydaniu ksiąg moich/na świat podane są) Rosy narodem Tatarskim być/y v gory Tawru mieszkać powiada: Rossami tedy on/ á Grekowie nowotnieyszy Roxolany abo Roxany/a drudzy pospolicie Rusią nazywaią: Łacinnicy zaś Rutenami ich pospolicie w pismiech y mowach swych przez omyłkę zową/ od Rutenow Francyey Aquitanskiey ludzi imię zamieniaiąc. Wspomina też Gramatyk/ Woyciech Krancy/ Jan Magnus Gott/ że Gottowie y Sweonowie obywatele Skandiyscy/wielkie woyny od wiekow dawnych przed narodzeniem iescze Chrystusowym z Rusią pograniczną wiedli. Moskwa zaś abo Moykwicinowie/ według pospolitego nazwiska/ sąsiedzi Ruscy/ abo raczey ichże plemię y część/ barzo wiele Sarmacyey Europskiey/ iako y Azyatyckiey trzymaią: ktorych Ptolomeus Modokami y Amaxobiami zowie/ y ziemię Moskiewską spomina. Strabo zaś Moskwę ogranice z Kolchami mieszkać powiada. Ruskiego ci y Słowiańskiego ięzyka vżywaią. Wszakże nie tak nazbyt dawno ludziom ziawieni: na on czas zgoła/ gdy po rozdzieleniu na wiele Księstw Państwa Ruskiego przed dwiema-

Roxolani/ ábo Ruś.

Corn: Tacit, Annal: lib: 17.

sty lat

sty lat/ Ksiąze meiaki Jan syn Danielow/ ten ieden powiat/ ktory od zamku Moskwy imie ma/ pod władzą swą trzymał/ y zameczek pomieniony przed tym máły y mikczemny odnowił y rozszerzył. O czym człowiek poważny/ pilny/ y moy przyiaciel wielki/ Zygmunt Herbestyn/ Ferdynanda Cesarzá námienionego/ á krolá Czeskiego y Węgierskiego Consyliarz/ y Podskárbi Rakuski/ w Moskwie swoiey z tegoż narodu Moskiewskiego dzieiow rocznych y z rozmow ich opisáney/ gdy trzykroć v Kniazia ich od Maximiliana stárszego y Ferdinándá Postem był/ iásnie do pámięci podaie. Gdy tedy byli Jana pomienionego Kśiążęciá potomkowie przyłączywszy sobie/ częścią małżeństwem y successyami/ częścią zás zdradą/ woyną/ y wydzierstwem/ bliskie niektore tegoż narodu y iezyka ludzie okrutnie miedzy sobą rostárgnione/ y Połowieczkimi woynámi/ wiec Tátárskimi zabiegámi częstemi vtrapione/ Kśięstwo swoie rozszerzyli; w ten czas też y Włodomirscy/ Nowogrodzcy/ Járosławscy/ Twerenscy/ Mozayscy/ Susdalscy/ Pskowscy/ (ktorych iedni Pieskowskimi zowią) Rezánscy/ Siewierscy/ y inszy ludzie Ruscy/ od Moskiewskiego narodu dáleko zacnieyszy/ y potężnieyszy/ iáko iedno ktorzy do Pánstwá Moskiewskiego przypadli/ ták sie zaraz w imie Moskiewskie przewierzgneli. Wszakże ták/ że wszyscy iednostaynie y teraz imie Ruskie na sobie noszą/ y chętnie sie do niego sámisz przyznawáią. Jákoż y nádmorscy Niemcy/ częściey Moskwe (rozmawiáiąc o mey) Rusią/ á niż Moskwą názywáią: á Gotskich y Dunskich spraw pisárze/ o czym sie y przedtym nátknełem/ powiádáią/ że Gottowie/ Sweowie/ abo Swabowie/ tákże Norwegowie/ mieszkancy Szkándiyscy/ wiele woien niekiedy z Rusią pogránicżną toczyli. Przetoż wątpliwości żadney niemász/ iż Moskwá do Skándyey gránicą przylegiá. Już tedy y Metropoletá Moskiewski/ wtory od Kiiowskiego/ y dobrze po Kiiowskim od Pátryárchy Konstántynopolskiego kwoli Matyászowi Kniáziowi Moskiewskiemu postánowiony/ Ruskim sie Metropolitą/ iáko y Kiiowski/ ták od inszych/ iáko y od Pátryárchy sámego zowie: y sámże tego tytułu/ iáká známienitszego y zacnieyszego/ nád Moskiewski/ vżywa. Nád to Kniáziowie sámisz/ Pánstwo wszystkiey Rusi w nápisách swych hárdzie sobie przywłaszczáią: y gdy wszystkie Kśięstwá swoie/ ktorem iuż przypominał/ y insze nád to dlugim porządkiem wyliczáią/ na sámym ostátku tytuł wszystkiey Rusi Krolá abo Cesarzá/ iákoby wszytkę Ruś w sobie zámykáiący/ z wielką płochością/ przydáią. Zkąd sie znáczy/ iż tá/ o ktorey teraz mowimy/ Moskwá/ z wielu Ruśiey iedną Moskwą stánęłá/ nie bárzo dawno od zamku y miásteczká Moskwy/ názwisko zamieniáiąc. Bulgárskie zás śiedliská/ w Sármácyey Azyátyckiey nád Rchą/ abo Wołogdą rzeką być powiádáią: á te mieyscá z Rusią o gránicę śiedzą. Zkąd iż pominąwszy Ruś towárzysze swoie do Misyey sie przeniesli/ podobna rzecz iest. Jornándes pisząc o nich powiáda/ że zá czásow iego z Słowákámi y Antámi Rzymskie Pánstwá w Europie plundrowáli/ y że nád morzem Pontckim mieszkánia swoie mieli. A Blondus zás obywátelmi Dunáiu bydź ich powiáda; ten tedy w morze Pontckie wpada. Wspomina też Letus Pomponiusz/ że Anástásius Cesárz puścił był długi mur/ od morzá áż do Selibryey/ áby naiázdy Misorskie/ Bulgárskie y Tátárskie nic Konstántynopolitanom szkodzić nie mogły. Te tedy osády przy morzu Czarnym á Dunáiu/ y teraz Bulgárzy trzymáią/ Miseyskimi zá dawna bywáły. Serby zás Ptolomeus w Sármacyey Azyatyckiey kładzie. Ciż potym nie tylko Bulgárom/ Rascyánom y Karwátom w sąsiedztwie vsiedli/ ale sie też Misyey/ y gruntow Elbowi rzece przyległych dopieli: kedy y po dziśdzien ieszcze toż nazwisko Serbin/ abo máło odmiennieysze Sorabin/ zatrzymuią.

Moskiewskie Pánstwo iáko sie rozszerzyło.

Ruś pułnocna Kniáziowi Moskiewskiemu hołdowáłá.

Metropolitowie Ruscy dwáy.

Kniáziowie Moskiewscy Pány wszystkiey Rusi piszą sie. Krol Ruski.

Bulgárzy.

Iornand: de succes: Reg: Item de reb: Gott. Blond. dec: 1. lib. 9. Pomp: in hist; Rom: lib: 2.

Serbowie y Sorábowie.

Wenedowie Sármátami dawnymi są.

ROZDZIAL IX.

WEnedyckie tedy góry/ y Wenedyckiego morzá odnogę przy mieyscu Wisły wpadáiącey/ w ostátniey Sármátckiey Europskiey kráinie tenże Ptolomeus/ zá czásow Troiáná y Adryaná Cesárzow żyiący kłádzie. Przydáiąc to/ że Sármácya wiele w sobie narodow Wenedyckich przez wszytkę odnogę Wenedeyską/ niekiedy zámykáłá: mieyscá te tych czásow Prusowie/ y Inflántcycy/ iesli sie nie mylę/ trzymáią. Jornánd zás trzemá sty lat naywięcey po Ptolomeusie żyiący/ do pámięci to podał/ że po lewym boku Alpow Sármátckich/ ná pułnocy od wypławu Wisły/ narod Winidow ludny przy Dniestrze był vśiadł: y ztámtąd áż do morzá y Dunáiu przeciągnął sie. Zkąd my dochodzimy/ że narod ten/ zbyt wielką część Sármácyey Europskiey z dawna zásiągał. Y że niekiedy pierwsze śiedliská swoie abo opuściwszy/ ná południe sie y ná wschod słońcá przeniosł/ abo rázem cokolwiek gruntu miedzy morzem Sármátckim y Pontckim/ á miedzy Dunáiem było/ dzierżáwą y osádámi/ lub to záraz ná początku/ lub po niektorym czásie/ iákosz podobniey iest/ obiął. A że ztámtąd po pográniczney ziemi Niemieckiey y Wandalskiey rozsiał sie/ przed czásy Korneliusza Tacyta/ to iest przed tysiącem trzemá abo czternastý lat: ták że nie bez przyczyny Tacyt wątpił/ iesliż Sármatom czyli Niemcom Wenedy miał przypisáć. Wprawdzie ci/ ktorych y teraz ieszcze Wendámi abo Windámi názwiskiem troszeczkę ztruczeńszym Niemcy názywáią/ y bez wątpienia pozostáłymi ostátkámi Wenedow są/ ná mieyscách przy morzu y dáley morzá leżących mieszkáią: wszákże sie zá narod Niemiecki nie liczą. Y ácz ich potym Niemcy (iáko sie ná mieyscu swym pokaże) mieyscá one ośiągnąwszy o máłe ostáwili: rożnych iednák oni obyczáiow/ rożnego od nich y iezyká/ ácźci vstáwicznie z sobą hándle y towárzystwá wiodąc zfalszowánego/ vżywáią. Pospolity człowiek pisząc abo mowiąc iezykiem Łácinskim Wandalámi ich nazywa: dobrzeli to abo nie/ teraz vważáć potrzebá.

Ptolo: Geogr: lib: 3. cap: 5.

Iornand: de reb: Get.

Wendowie abo Winidowie Wándalami nie są.

ROZDZIAL X.

BArzo wielká záprawdę bliskość imioná máią miedzy sobą: ták iż Wándálowie od Wendow pieszczono y sczupło Niemieckim iezykiem názwáni bydź zdadzą sie. Y przetoż ták tym/ iáko y owym/ iedne mieyscá przy morzu Niemieckim/ przy Wiśle/ y przy gorách Sarmátckich/ wszyscy prawie przypisuią Historykowie. Záczym y miástá teyże Nadmorskiey kráiny/ iáko Lubeká/ Hámburg/ Strálzont/ Rosztok/ Wismar/ y szoste miásto pułziemne Luneburg/ iesli sie nie mylę/ w ktorych Niemcy mieszkáią/ od nichże sámych Wenedyckimi/ á od Łácinnikow Wándálskimi miásty zowią sie. Zkąd wiele sie ich domyslawa/ że Wendowie abo Windowie z Wándalámi iedno są. Kornelius Tacit (iákom wyszey nátknął) wątpi: iesliż Niemcom czy Sármatom Wenedy ma przypisáć. Ptolomeus narodem ich Sármátckim czyni. Wszákże iż Wándale Niemcámi są/ dostátecznie mniemam pokazałem: gdyż y Jornánd insze bydź Wándále/ á insze Wenedy y Winidy vsilnie dowodzi. Powiedziawszy abowiem/ iáko sie byli/ Wándalowie od Geberychá krolá Gotskiego porázeni/ y o máłe ostáwieni/ z swoiey osády przeniesli/ y iáko sobie w Pánnoniey/ v Konstántyná Wielkiego Cesárzá/ nowe mieszkánia

Wendel.

Miástá Wándálickie.

Corn: Tacit. de Germania. Ptolo: Geog: lib: 3. cap: 5. Iornand: de reb: Gott. Przeniesienie Wándálow do Pánnoniey.

ßkánia ziednáli/ wnet o Ermánáryku nieco po Geberychu v Gottow krolującym wzmiankę czyniąc/ powiáda iáko ten woynę przećiw Wenedom podnioſł/ ktorzy ácz go nierownio pocztem przenośili/ iednák od niego porażeni/ pod władzą onegoż przyßli. Niechże tu iuż pilnie żenną vważáią/ ktorzy Wenedy y Winidy zá iedno z Wándálámi kłádą/ słowá piſárzá tego/ o rzeczách wiekom ſwym y ſobie wiádomych piſzącego. Záiſte kiedyby ten chćiał był/ w iedności mieć Wenedy z Wándálámi/ nie odmieniałby ták nie vważnie imion; iáko gdy záraz po vczynioney o Wándálách wzmiance/ Wenedy á nie Wándále od Ermánáryká porażone bydź wſpomina: áni mi żaden niech nie zárzuca/ że on tegoż y ná Wenedźiech vżył/ nazwawßy ich pierwey Winidámi/ á potym Wenedámi: ktorzy iż iedno ſą/ ſámże piſárz bez wątpienia przyznawa. Alec więkße podobieńſtwo imion w Wenedách y w Winidách/ á niżli w tych obudwu/ á w Wándálách znayduie ſię. Ale iż Wándálámi Windowie ábo Wendowie nie ſą/ ſpráwnieyßy dowod ieſt/ co tenże Jornánd piße: że po porażeniu/ w máły początek obroceniu/ y po wypędzeniu z śiedliſk ſwoich Wándálow/ Wenedowie w liczbie okwituiącey/ od tychże Gottow porażeni y podbici byli: A ieſzcze ten ſpráwnieyßy/ gdy ná Wenedy/ Słowáki y Anty (o ktorych przed tym máło powiedźiał/ że ku pułnocy nád Wiſłą/ Nieſtrem/ y Dunáiem rzekámi/ wiec nád iezioręm Muſyáńſkim/ y morzem Pontckim mießkiwáli) ſtyſkuie/ iż zá iego y Juſtyniáná Ceſárzá czáſow/ zewſząd okrućieńſtwá robili. Alec Wándálowie ieſzcze przedtym nieco/ rzeczy wielkie w kraiách pułnocnych tocząc/ á Pánnonią/ od Gottow zbici y wypędzeni/ zá dozwoleniem Konſtántyná Ceſárzá trzymáiąc/ zá czáſow Arkádyußá y Honoryußá Ceſárzow/ od Stilikoná nowe rzeczy w páńſtwie broiącego/ ztámtąd wywabiem/ do Fránceyey y Hißpániey wßyſcy rázem przenośili ſię. A po odeßciu z kraiow onych w Afryce od Juſtyniáná woyną náwątleni/ vtrapieni/ y wniwecz wygłádzeni ſą. Co ták Páwłem Dyákonem/ iáko ſámymże Jornándem/ y Prokopem/ doſyć oſtrożnymi świádkámi vtwierdźić może. A co Wendy ábo Wenedy Wándálámi niektorzy názywáią/ tedy to omyłce przyczytáć może/ dla podobieńſtwá imion zwłaſzczá w Niemieckim iezyku/ ktory Wenden y Wendeln máło rożnie wymawia. Lekki tedy dowod ieſt/ áby te dwá narody/ iednymi bydź miáły. Więkßeć dáleko podobieńſtwo názwiſk ieſt/ miedzy temiß Wendámi/ ábo iáko ich niektorzy zowią/ Wenetámi/ y tegoż nazwiſká Włoſkim narodem. Wiec y miedzy Jberámi Hißpáńſkimi/ á Pontyckimi: á wżdy dáleko rożni ſą Wenetowie Włoſcy/ od Sármáckich y Niemieckich: tákże y Pontyccy Jberowie od Hißpáńſkich. Nie nowiná to tedy ludźiom z mieyſcá ná mieyſce przenieśionym/ że ábo od mieyſc y kráiow nowych imioná ſobie biorą/ ábo ſię nazwiſkiem ludźi tych/ ná ktorych mieyſcá náſtąpili/ názywáią/ iáko ſię wyßey námieniło. Czego przykłádow nie opodal dośięgáiąc/ ná Pruſkiey źiemi pokázáć to może: że w niey inßy ludźie niekiedy/ á nie ći co teraz/ mießkiwáli: ktorzy lub to Pruſákámi/ lub Boruſſámi/ ábo Boruſkámi (podług Stelle) názwáni ſą: á tych ludźi oſtátki/ y po dźiśdźień ieſzcze/ we wśiách y miáſteczkách powiátu Wármieńſkiego y Sámbieńſkiego iezyká Litewſkiego vżywáiące/ znayduią ſię. Czáſu tedy niektorego/ powiát támten cześcią Polacy/ cześcią Niemcy Rycerze Pánny Máryey podbiwßy/ y ośiągnąwßy/ y do tego czáſu w nim/ ták Polacy/ iáko y Niemcy mießániną mießkáią/ wygłádźiwßy ná głowę práwie one dawne Pruſáki: A przedśię obywátele pomießáni/ nie Polakámi/ áni Niemcámi/ ale Pruſákámi zowią ſię. A ktoß tego niewie/ że Gallowie/ lub to przez przenośiny/ lub przez woienny vćiſk/ Niemcom Fránkom/ z Gálliey byli vſtąpili/ á przedśię ich Łáćinnicy Gállámi názywáią? Ták Troiánie z Æneaßem wyiechali w názwiſká Łátyńſkie y Włoſkie/ Gottowie zás y Alánowie/ ktorych dźiś fálßywie Cátálány zowią/ w Hißpáńſkie weßli. Tymże tedy ſpoſobem podobieńſtwo ieſt/ że Wenedowie ábo Wendowie/ ktorzy mieyſcá Wandálow dawnych pośiedli/ názwiſká ichże nie vßli/ podobieńſtwem ktemu bliſkim imion wſpárći. Ktorego błedu przyczyną był Krancyus z pomocnikámi ſwymi/ broniąc ſię świádectwem Jornándeſowym/ iákoby to iuż ten Słowáki zá narod Wándálſki vdawał/ gdy ie Wenedom przyſtoſował/ co ſię iuż pokaże.

[margin: Wenedowie od Gottow porażeni. — Przenieśienie Wándálow. — Przenieśienie Wándálow z Pánnoniey. Wándále wygłádzeni. — Paul: Diac: de geſt: Long: lib: 1. cap: 12. Iornand: de reb: Gott: & de reg: temp: ſucc: — Wenetowie dwoiácy. — Jberowie dwoiácy. — Názwiſká ludźi. — Pruſacy dawni. Eras: Stella in Boruſsia. — W Pruśiech co zá ludźie mießkáią. — Fránki Fráncuzámi zowią. — Cátáláni. — Słowáki czemu Windámi zowią.]

Słowacy y Wenedowie krewnymi ſą.

ROZDZIAL XI.



Wiße tedy ták Jornánd: W pośrzodku śiebie [to ieſt/ Gepidáńſki narod] ma Dácyą ná kßtałt wieńcá przykremi Alpámi otoczoną/ około ktorych lewy bok ku pułnocy ſię ſkłániáiący/ y od wypławu Wiſły niezmiernymi rozłogámi przychodzący/ ludny narod Winidow pośiadł. Ktorego názwiſká/ ácz tych czáſow/ prze rozmáite Fámilie/ y mieyſcá odmieniły ſię/ głownie iednák Słowákámi ich y Antámi zowią. A trochę dáley. Poráziwßy Erulczyká tenże Ermánáryk przećiw Wenedom bitwę podnioſł. A troßeczkę niżey o Wenedach piße: Abowiem ći (iáko ſmy ná początku wyliczánia/ ábo regeſtru narodow mowić poczeli) z iednego ſczepu wyniknąwßy/ troie názwiſk ná ten czás wydáli: to ieſt Wenetow/ Antow/ y Słowákow. Wprawdźie Antow/ ktorych śiedliſká Jornánd od Dunáiu do Nieſtru przeciągnione kłádźie/ y naymężnieyßymi bydź powiáda tych/ ktorzy ſię ku morzu Pontckiemu náchyláią/ názwiſko iuż wyniſczato. Wiec ieżeli Dánaſtr Boryſtenem ieſt/ iáko Jornánd chce/ y iam przedtym powiedźiał (ten my Nieprem ábo Dnieprem názywamy) tedy te mieyſcá Wołoßá y Podolánie tych czáſow trzymáią/ á ieſliż zás Dnieſtrem ábo Nieſtrem/ iáko go Ruśin y Multanin zowie/ Grek y Łáćinnik Tyráſem miánuie/ tedy ſámá Wołoßá od niego ſię do morzá y Dunáiu rozwlokłá. Jeſliż rożna od Antow/ czyli też iedna/ tylko ſámym odmieniáiąc ſię názwiſkiem/ ábo ieſliż mießániną ieſt/ teraz o tym nie mowię. Tylko że ſnadź Antowie pogránicznymi ſą Wołochom/ iáko Ráſcyáni Siedmigrodzánom/ Słowiáńſkiego iezyká vżywáiący/ y po oboiey ſtronie Dunáiu mießkáiący/ ludźie y teraz waleczni/ ácz ći od Turká o máłe oſtáwieni. A ácz ná tym mieyſcu przytrudnieyßym Jornánd/ iáśnie iednák Słowáki/ y Anty/ nie Wándálom ále Winidom ábo Wenedom przyłącza: y świádczy że co przedtym zá czáſow Ermánárykowych Wenedámi nazywáli ſię/ to teraz/ to ieſt/ zá czáſow iego/ prze rozmáite Fámilie/ y mieyſcá/ názwiſká ich o odmiánę przyßły/ głownie iednák y poſpolicie Antámi y Słowákámi mienią ſię: y że zás potym troie byli názwiſk/ to ieſt/ Wenetow/ Antow/ y Słowákow/ z śiebie wydáli. Ták iż ábo te wßyſtkie narody z iednego ſczepu/ ábo też Słowáki y Anty z Wenedow/ wſzczęte bydź pokázuie. Ná inßym zás mieyſcu Wenedy opuſzcáiąc/ Bulgáry Antom y Słowákom zá towárzyße przyłącza; powiedáiąc że ći Rzymſkie Páńſtwo niekiedy ſplondrowáli byli: y zgadzáią ſię te ſłowá z onemi ktorem wyßey o Páńſtwie Rzymſkim od Słowákow ſplondrowánym/ z Grzegorzá świętego z Blondá y Prokopá wyiąwßy/ powiedźiał.

[margin: Iornand: de reb: Gott. — Antowie. — Dánáſtr. — Niepr. Nieſtr. — Wołoßa/ y Podolánie. — Ráſcyáni. — Item de reg: & temp: ſucc.]

Słowacy y Wenedowie Sármátámi ſą.

ROZDZIAL XII.

My tu iuż iákoby gniázdá ſáme Słowákow trzymamy: ktorzy ieſliże rowno z Windámi ábo z Wenedámi miedzy ludźie Sármáckie liczą ſię/ á iedney z nimi y Bulgárami/ Serbámi/ Roxolany ábo Ru-

śią / y z Moſkwą mowy vżywaią / koniecznie potrzeba / aby y początek ſpolny z nimi mieli. Trzymaiąc wprawdźie Litwá / Pruſacy / Inflantcycy / y Tatarzy / (nic nie maiąc ſpolnego z iezykiem Słowiáńſkim) wielką część Sarmacyey: lecz iż śię niekiedy zkąd inąd do niey wnieśli / ná mieyſcu inßym pokaże. Czegoſmy ieſzcze dotąd / o Słowakach y Wenedach doyść nie mogli / Krancyus vkázuie / że Wandalowie abo Słowacy / krom wßelkiey pamięci / kraine ſwoie przy gorach Sarmatckich trzymáli. Zkąd dochodźimy / że Słowacy y Wenedowie dawnymi ſą Sarmatami / abo iáko Grek mowi Sauromatámi: ktorzy po roſproßeniu śię narodow od zakładania wieże Babylońſkiey / po potopie wßyſtkiego świata te kráie ośiedli: nie od Twißkoná / lecz od Aſſarmaty / abo Sarmaty / ktorego Moyzeß y Jozef Żydowſcy piſárze / ſynem Jſtrowym ábo Jektanowym / wnukiem záś Semowym / á prawnukiem Noego bydź powiádaią / imię y początek ſwoy wywodząc: y że potym własnych imion / abo od mieyſc / abo od krolow / abo też od ſczęścia y trafunku iakiego / iáko to więc bywa / nabyli: ták Grekowie z iednego gniazda wyßedßy / iedni Doreſsámi / Joneſsami drudzy / abo Eolámi / Beotami / Teſsalami / Attikámi / Acheámi / Argiwami / Pelaſgámi / Arkadeyczykami / dla rozności zowią śię. Niemcy lepak / abo Tewtonowie / częścią Gottami / abo Wándalami / Longobárdámi / częścią Swewami / abo Szwabámi / Frankami / Saſámi / Turzyngámi / y niewiem iáko tylko mianuią śię: co też y do Winidow ábo Wenedow / iż zwyczáiem weßło / iáwnie Jornánd pokázuie. O Słowakach tedy y Wenedách toż wßytko rozumieć potrzebá / cokolwiek piſárze Hiſtoryey Rzymſkiey / od czáſow Troiana Ceſárzá o Sármatach / do pamięci podali. Wprawdźieć Jornánd ſpomina / że Ceſarz pomieniony / Sármaty poráziwßy / miáſto Nikopol w Trácyey záłożył był / názwiſko ná nie od zwyćieſtwá kłádąc. Wßakże ten / nie Sármatckie° / ale Dáckiego názwiſká vżył. Zkąd dowodnie pokazáć może / iż ná ten czás Sármátowie Dácyą trzymáli. Jákoż tenże piße / że ći z Kwadami do Pánnoniey zá Walerianá y Gálenuſá Ceſárzow wtárgnęli byli. Toż też y Euzebiuß Cezáryenczyk nápiſał. Lecz odgromieni y wypędzeni byli ztámtąd od Klodyuſá y Probuſá po Gálenuśie pánuiących Ceſárzow. Wßakże iż powtore rownie Pannonią / iáko y Waleryą kraine miedzy Dráwą y Sawą rzekámi leżącą / zá Konſtancyußa niſczyli / y że przećiwko nim w Jllyryku obrony y Warunki ſporządzone były Ammián Marcellin nápiſał. Pomponiuß też Letus piße / iż Ceſárze Rzymſcy Hetmány pogranicza Sármatckiego z woyſkiem w Miſyey poſtawili byli / ktorzy zá czáſow Walentyniana Ceſárza Rządzce / ktorego im był Ceſarz podał / wypędźili. Tenże Konſtántego Ceſárzá / w Dácyey będącego / y woynę przećiw Gottom á Sármatom wiodącego / ſpomina. A Páweł záś Dyakon piße / że Sármatowie / iedennaſtego roku pánowánia Walentyniana Ceſárza / po wßytkiey śię Pánnoniey rozſtrzelawßy onę puſtoßyli. Ktorzy / gdy potym z poſelſtwem do Ceſárzá wypráwili / vdáie iákoby Ceſárzá / poſłom ich w Brygicyonie miáſteczku Kwadonow odpowiedáiącego / ták okrutnie gniew przeraźił / że go z onego gniewu prędkie krwie wylanie popadßy / nagłą śmiercią ſtráwiło. O czym w tenże práwie ſpoſob / Nicefor Káliſty / y *Pomponius Letus*, świádczą. *Brigicion* ábo *Brigion* Niemieckie bydź miáſteczko powiádaią: oboie tedy to zgadza śię z sobą: gdyż wiádoma rzecz / że Kwádowie ludźmi Niemieckimi / á ſąśiadámi Sármatckimi ſą / od Rzymian zá Dunay wypędzeni: teraz te mieyſcá Morawiánie y Ślężacy trzymáią. Jeſt y po dźiśdźien ná Sląſku o gránice z Polſką Bryga ábo Brzeg miáſteczko / od brzegu słowá Polſkiego nazwáne. A iż teß mieyſcá trochę pozniey / ábo tegoż czáſu práwie Słowacy y Wenedowie trzymáli / y ztámtąd to Pánnonią puſtoßyli / á ná oſtátek do Jllyryku / Dálmácyey y Jſtryey zewſząd mordy y okrućienſtwá czyniąc / wpadáli / tedy śię to iuż wyżßey / z Prokopá / Jornándá / Grzegorzá / Blondá / y z Sabellika pokázowało. Jedni to tedy ſą / ktorych ći iuż ſobie znaiomßych rozdźielnie y właſnie Słowakámi / y Wenedámi / owi záś poſpolićie y ogołem Sármatámi / á podczás Scytámi / abo Tátárámi zową. Niewiemy tego ábowiem / áby ći od owych / w iednym czáśie z mießkánia ſwego / mieli bydź wygnáni. Trzymáli wprawdźie częścią tychże czá-

Margin notes:
Crantius in Vandalia.
Początek Sármátow.
Gene. 16. Ioseph: ant: lib: 1. cap: 14.
Narody Greckie
Niemieckie.
Iornand de reb: Gott.
Woyny Sármáckie z Rzymiány.
Iorn: de reg: ac temp: succ: & de reb. Got
Euseb. in Cron.
Ammianus histor: lib: 17. & 19.
Pompo: in Rom: hist,
Paul: Diac: lib: 1. cap: 1.
Nicef: Cal: hi: stor: Ecclesi cap: 13.
Philip: in Rom: hist.
Słowiáńskie y Wenedyckie śiedliská.
Sármaty Tátárámi zową.

ſow / częścią przedtym Hunnowie / Wándálowie / y Gottowie tychże właſnie mieyſc / ábo wiele / ábo cokolwiek / ále zwyćięſtwy / y opánowániem bárźiey / á niżeli przebywániem ábo ſádzeniem śię w nich; nie áby obywátele dawne ztámtąd wypędzáli / ábo wykorzeniáli / lecz tylko pod władzą podbiiáli. A Wándalowie záś częścią Gottom / częścią ſamemże (ieſli śię nie myle) Windom / Gottowie záś Hunnom z mieyſc vſtępowáli. Záczym ći mieyſcá one ośiągnąwßy / Winidy y Słowaki zwyćiężone (odiáchawßy w domách niezgrabnego poſpolſtwá) ná dálße z ſobą roſpráwy woienne záćiągnęli. Czego z tychże ſámych narodow / y z Rzymſkich onych czáſow hiſtoriey łatwie dochodźimy. Záczym owi z woien wrácáiąc śię / częścią do dawnego mießkánia poßli / częścią w nádrożne y bliſkie Páńſtwá Rzymſkiego powiáty / potęgę ich náwątliwßy / wpádli: gdźie ſámymże zwyćiężcom Hunnom po śmierci krolá Attyle kośćią w gárdle ſtánęli. Sámi ná oſtátek w Jllyryku y Dálmácyey po zeßciu Juſtyniana Ceſárza / y po roku Zbáwićielá náße° 550. abo (iáko Blondus rozumie) zá pánowánia Mauryce̜go / około roku Chryſtuſowego 600. śiedliſká ſobie y mießkánia pewne vgruntowáli. Wándalią záś y te / źiemie Niemieckiey / część / ktorą ná ten czás Polſká / Sląſko / Moráwy / Czechy / Luzácya / / Márgrábſtwo Brándeburſkie / y Miſinińſkie / więc źiemiá Pomorſka y Mechelburſka / około przyrwy morzá Báltyckiego / ábo Wenedyckiego w ſobie zámyka / ciß nieco przedtym / iákom wyżßey pokazał / ábo Wándale z niey wypędźiwßy / podbili: ábo gdy śię ſámi Wándale do Pánnoniey dobrowolnie przenośili / one pośiedli. Y ták ći / Wenedámi / ábo Winidámi y Wandálámi: owi záś / ktorzy w Pánnoniey / Wáleryey / Dálmácyey / y w Jllyryku ośiedli / Słowakámi abo Sláwinámi właſnie názwáni ſą. A wßakże potym nie iednáko tych imion / á zwłaſczá Niemcy / vżywáć poczęli.

Margin notes:
Gottow Wándalow y Hunow śiedliská / y też Słowakow y Wenedow.
Słowakow y Wenedow imię kiedy śię rozßerzyło.
Słowacy y Wenedowie.

Wenedowie y Słowacy zkąd rzeczeni.

ROZDZIAL XIII.



ADna miárą początku názwiſká Wenedow wiedźieć nie możemy / gdyż áni mieyſcá żadnego / áni dawnego iákiego człowieká imieniá / v Hiſtorykow y Geográphow dotąd ieſcze nie znayduiemy / zkądby názwiſko Wened poczynáć śię zdáło. Jeſzcze wpráwdźie ſtoią przy dymnicách morzá Niemieckiego / ábo przyrwy Báltyckiey / miedzy progámi wpadáiącey Odry / á miáſteczkiem Kámenem / vpádłe mury miáſtá nádmorſkiego wielkiego / y ſkłádem towárow ſławnego Winety: o ktorym dźieiow Saſkich piſárze wzmiánkę czynią. Ale iż to miáſto od ludźi / á nie ludźie od niego / názwiſká doſtąpiło; ztąd dochodźimy / że ći ludźie y w Sármácyey ieſcze będąc / tymże śię imieniem zwáli: ztąd byli do tych / y inßych źiemie Niemieckiey kráiow przeßedßy / miáſto to tám / iákom wyżßey pokazał / záłożyli. Ták też y o názwiſku Słowakow nic pewnego niewiemy / oprocz co Jornánd [ieſli śię nie myle] mieyſce iákieś Sláwinu Rumenenſkiego / krotko przypomina: Wprawdźieć imię kráiu y kroleſtwá Słowiáńſkiego / ták nam / iáko y dawnieyßym piſárzom nie táyne ieſt: lecz ten Sláwin Rumenenſki / ktoryby to był / y domyślawáć śię nie możemy. A iż Słowiáńſka źiemiá / od Słowakow / á nie Słowacy od niey rzeczona ieſt / doſtátecznie mniemam ták z nákłonienia názwiſká tego / iáko y z wyżßey pomienionych dowodow pokázuie śię. Wywodzą iedni názwiſko Sławákow / od ſławy / ktore słowo cześć / ábo chwałę narodowi znáczy: ták / że gdy śię ſámi Sławanámi y Sławákámi / iákoby ſławnymi y zacnymi miánowáli: od Łáćinnikow potym Sláwinámi y

Margin notes:
Winetá miáſto
Sławacy od ſławy názwáni.

Imioná z sławy v Sławakow złożone.

Sławámi názwáni byli. Záczym y teraz iescze imion własnych z tego słowká złożonych ná ludziách swych / narod ten vżywa: Jáko to są / Stanisláwus / Wenceslawus / Boleslawus / Swentoslawus. Abo iáko zwyczay przyiął / Stanisław / Wacław / Bolesław / Swientosław. Jákoż podobna to iest / że Słowacy / ci ktorzy nád Dunáiem mieszkiwáli / gdy dzielne spráwy y woyny sławne przeciwko Rzymiánom / y inszym pogránicznym narodom toczyli / od oney sławy y dzielności imię to sobie / abo sámi przywłaszczyli: abo też od pospolstwá swego nadáne otrzymáli / y od tegoż imienia kráinę podbitą názwáli: záczym y inszy ludzie potym tymże się imieniem względem bliskości / dla vczestnictwá chwały / zwáć poczęli.

Sclawak názwisko fálszywe.

Potrzebá tedy popráwy w omylce tych / ktorzy Słowáki Sclawámi abo Sclawinámi názywáią / ktora omyłká między wiele pisin Prokopowych / Jornándowych / y Blondusowych wdárłá się. A snadź zá powodem / iesli się nie mylę / Włochow: á to ztąd / że ci ná piesczoney mowie iezyk swoy zásádziwszy / często I miásto L wymawiáią: iáko to w słowiech Polskich / coby mieli mowić płotno / mowią piotno / miásto pług / mowią piug: ták też miásto Sławák / mowią Siawak. A iż v nich żadney rożnice w wymawiániu niemász / gdy kto lub to Siawák / lub Sciawák / C literę wsczepiwszy / rzecze: ztąd podobno niedoskonali Łácinnicy / gdy mowić abo pisáć iezykiem Łácinskim chcieli / Siawaká w Sclawaká (Włoskiego zákrawáiąc) przewierzgnęli. Ktorem y teraz iescze imieniem wszelkiego niewolniká názywáią: ták obywatele morzá Adryátyckiego / iáko y inszy: á to z imienia narodu / z ktorem wiele woien toczyli: iáko też między Rzymiánie Gottow y Syryczykow. Lecz do przedsięwzięcia podźmy.

Włoszy niewolniká Sclawem miánuią.

Od sławy tedy Sławácy abo Sławinowie názwiská dostąpili: chybá żeby kto od słowá imię to wywodzić wolał / iákoby ci od prawdy chowánia / y dotrzymawánia słowá / Słowákámi / abo Słowinami [to iest / Słownymi] zwáć się chcieli.

Słowacy od słowá.

Jákoż y teraz iescze / zá wielką to sobie zelżywość Polacy y Czechowie poczytáią / gdy kto dobrym cnotliwym słowem (ták ábowiem mawiamy) co komu przyrzekszy / słowá onego nie ziści: y ták / że dobrze vrodzeni / woleliby máiętności / zdrowia / gárdłá náostátek ostradáć / á niżeli się w czym komu przeniewierzyć: záczym o zádánie nieprawdy / nie záiebkiem tylko / ále też y żelázem czynić zwykli.

Polacy y Czechowie słowni niekiedy bywáli.

Rácżey tedy ztąd názwiská narod ten dosięgnął / gdyż się Słowákámi / á nie Sławákámi [przyrodzonym mowiąc iezykiem] názywáią. Acżći nie wielka rożnicá między sławą á słowem / w pierwszey tylko syllabie zászłá. Woyciech záś Krancyus / od wielomowności Słowáki názwáne bydź rozumie: ktore rozumienie godne pośmiewiská. Nie podobna to ábowiem rzecz / aby oni názwisko nowe ná wzgardę sob(?)e / abo sámi przywłaszczyć / abo od sąsiad nadáne przyiąć mieli. Cudzoziemcy też iezyká tego nie vmieiąc / názwáć ich imieniem tym nie mogli. Jákożkolwiek áwo my iuż / Słowákow y Wenedow gniazdá trzymamy. A tu iuż do Polákow y do krewnych ich Czechow podźmy.

Polakow y Czechow początek

według niektorych.

ROZDZIAL XIIII.



Rokolwiek / y cokolwiek / o Polakách y Czechách do potomności podał / káżdy z nich zgadza się w tym / że ludzie ci z iednego gniazdá zrodzem Słowákow / o ktorych się do tego czásu mowiło / pokoleniem są: y że zkąd indąd wyszedszy / w tych kráiách / w ktorych po dziśdzień mieszkáią / niekiedy osiedli: lecz zkąd / y kiedyby ná te mieyscá przyszli / nie we wszytkim zgadzáią się. Wiele ich powiáda że się z Kárwáckiey ziemie przenieśli. Jest tedy ziemiá Kárwácka / część Słowiánskiey / krolestwo świeżey pámięci oycow ábo dziádow nászych známienite było / teraz zá powiát w dzierżawy Tureckie weszło.

Kárwácka ziemiá ktora iest.

Kárwácka ziemiá ktora iest.

Abowiem iákoby Lech y Czech Kśiążętá rodzeni brácia v Krápiny y Psárow przebywáiąc / gdy się im rostyrki y woyny domowe nadprzykrzyły / lud swoy w iedno skupiwszy / y inszy świebodny zsobą záciągnąwszy dla szukánia nowych śiedlisk / z oyczyzny swoiey ná pułnocy y ná záchod letny słońcá obrócili się: y ták długo przez gory y lásy szli / áż się w ziemi Czeskiey / y v Elbu rzeki opárli. Támże brát stárszy Czech / wczesność ziemie vlubiwszy / iákoby miał z częścią iedną onych ludzi / ná pustych onych y leśnych gruntiech opáść. Lech záśię z drugą częścią ludu / iescze dáley ná pułnocy ciągnął / y iákoby tę kráinę / ktora w sobie Polskę y Sląsko ná ten czás zámyka / też leśną y pustą obiął. Tego rozumienia był *Aeneas Syluius* Senenczyk / ktory potym Biskupem Rzymskim zostawszy / Piusem wtorym był názwány: y wszyscy práwie Czescy y Polscy Kronikarze ták rozumieli. Nád inszych przydáie to *Aeneas Syluius*, iákoby Czech karánia o mężoboystwo vchodził / á brát Lech w onym vchodzeniu / w towárzystwo się mu przyłączył.

Æneas Syluius in Boem.

Jeden iest między nászyncámi Anonim / [tegom ia pism w Krakowie v Zakonnikow Dominiká ś. dostąpił] ktory pisze / że wyszey pomienione Kśiążętá / á z nimi trzeci brát Rus / nie z Kárwáckiey ziemie / ále z Pannoniey wyszedszy / Czeskie / Polskie / y Ruskie kráie pośiedli.

Anonim.

Wszákże ktoregoby się to czásu działo / niezgadzáią się między sobą. *Syluius* żadnego czásu przenosin tych nie kłádzie. Bá áni Dubráwski Biskup Ołomuniecki / ktorego history Czeska / po pierwszym tey kśięgi moiey wydániu / doszłá mię. Ktory pisze że przed Czechem iescze / Wándalowie / tegoż iezyká Słowiánskiego ludzie / w ziemi Czeskiey mieszkiwáli.

Ioan. Dubra. hist. Boem. libro. 1.

Nászy záśię rozumieią / że nie wiele po potopie te przeprowádziny przypádły: owszem mowią / że brácia ci / ábo synámi / abo wnękámi / ábo práwnukámi / ábo przedśię nie dálekim iákimśi pokoleniem Jáwánowym ábo Noego byli. Co tákimże sposobem przysztychowáć zeszło się tym / ktorzy Słowáki / Wándalámi y Niemcámi bydź vdáią. Lecz nie trzebá im tego popieráć / aby Polacy y Czechowie z Kśiążęty swymi / po onym dawnym Twiszkoná przeprowádzeniu / ztąd indąd w te kráie wnieśli się / iesliby swoie rzeczy zá prawdziwe vdáć chcieli. Wszákże y ci z Sylwiuszem y nászyncámi zgadzáią się / oprocz Woyciechá Krancyuszá / ktory ná piśmie zostáwił / że Słowacy y Wándalowie násze Polaki spłodzili [co się też wyszey wspomniało] y że od wszelkiey pámięci kráinę swoię przy gruntiech Sármáckich trzymáli.

Alb. Cran. in Vandal.

Zaden iednák z tych pewnego czásu przeprowádzenia tego nie kłádzie: oprocz pisárzá Hágieká tych wiekow Czeskiego / ktory do pámięci podał / iákoby zá pánowánia Konstántyná trzeciego po Chrystuśie Bogu y człowieku národzonym roku 644. á od stworzenia świátá 5843. Czech pierwszym fundámentem y początkiem narodu Czeskiego miał bydź.

Hagiec: scriptor Boem.

Czechowie y Polacy kiedy náśli.

Wincenty záś Kádłubek / ácz wzmiánki tych przenośin żadney nie czyni / zá naystárszy iednák narod Lechyty (Poláki on ták zowie) w tych mieyscách kłádzie: powiádáiąc że ci z Fráncuzámi niekiedy po Europie y Azyey plondruiącymi / y z Alexándrem wielkim / krolem Mácedonskim woyny toczyli / zá Krakuśá y Leszká / ktory dobrze po Krakuśie pánował / Kśiążąt. Jákoż chełpią się Czechowie / nieiákim krolá Alexándrá przywileiem / ktorym Alexánder / zásługi Słowákow przeciwko sobie wystawiáiąc / dáie im cokolwiek iest ziemie od gruntow ostátecznych pułnocnych począwszy / áż do gránic Włoskich.

Vince in Cron Poloni.

To się tylko o początku y przyszciu Polakow á Czechow v pisárzow nowotnieyszych náyduie. Gdyż Bernatá Wapowskiego zdánie / ktory zá nászey pámięci Kronikę Polską niedokończoną zostáwił / trochę niżey przełożę.

Vapou. hist. Polon.

Odpor ná pomienione

rozumienia.

ROZDZIAŁ XV.



Niczym sie tu iednák nie dźieie mnie dosyć.

Czech y Lech dobrze po potopie żył.

Naprzod ábowiem o Czechu y Lechu/ żeby ći synámi/ ábo wnękámi Jáwaná y Noego/ ábo z bliskiego pokolenia ich zrodzeni bydź/ y áby rychło po potopie do Czech y Polskiey przenieść sie mieli/ iáką płochośćią to rozumienie/ bez wszelkiego świádectwá dawnych pisárzow wydáne iest/ táką też y wierzyć nie záwadźi.

Ziemie Czeskiey y Polskiey położenie.

Owszem wiemy/ że Czechy/ y większą część dobrze Polski y cokolwiek gruntow miedzy Wisłą rzeką/ gorámi Sármatckimi/ Báwáryą/ á miedzy morzem Niemieckim iest/ áż po mieysce to/ w ktore Elb rzeká wpáda/ Niemcom zá dawna przypisowano: y że przed tysiącem dwiemá sty lat/ Wándalowie/ Boiowie/ Szwabowie/ Kwádzi/ Márkománni/ Burgundyonowie/ ludźie wszytko Niemieccy/ ná tych tám mieścách mieszkiwáli. Wiemy y to że Polacy y Czechowie ludźie Słowiańskiego narodu/ ktorzy poźniey mieyscá one trzymáli/ rożnego ięzyká/ y inszego gniázdá są/ od tych/ ná ktorych mieyscá nástąpili.

Wincenty Kádłubek kiedy żył.

Ale Wincenty Kadłubek śpomina/ że Alexánder wielki/ y iescze przed nim Fráncuzowie stárszy/ woyny z Lechitámi wiedli. czyiemże wżdy świádectwem wspárty? Sam ábowiem Kadłubek przed trzemá sty á piąćiądźiesiąt lat żyiąc y pisząc/ nie może bydź godnym świádkiem rzeczy tych/ ktore przed dwiemá tyśiecy lat spráwowány/ ná piśmie zostáwił.

Przywiley Krolá Alexándrá zmyślony od Czechow.

A przywiley zás/ ktory bydź od Alexándrá krolá Czechowie powiádáią iáko? Że zmyślony y podrzucony iest/ dostátecznie pokázáć sie może. Zá czásu ábowiem krolá tego/ nie tylko wiádome/ ále też ná świecie imię Słowakow iescze nie było/ ktore imię iż nieznáiome v Grekow y Láćinnikow przed czásy Justyniáná Cesárzá/ nád tysiąc lat więcey po Alexándrze/ było/ wyszey dostátecznie pokázáło sie. Nie może sie tedy áni przywileiem ich fálszywym/ áni żadnym inszym dowodem/ táka stárożytność ludźi tych/ y Kśiążąt ich/ Lechá y Czechá pokázáć.

Omyłká Hágielowá.

Ani też ták dálece nowotne poczęcie/ y w te kráie przyyście ich iest/ iáko Hágiek rozumie: gdyż po sobie mamy pewnieysze y dawnieysze świádectwá Woyćiechá Krancyuszá/ y Blondá/ ktorzy powiádáią/ że Słowacy [ći iż iednego ięzyká y gniázdá z Polakámi y Czechámi są/ sámże Hágiek przyznawa] zá panowánia Máurycego/ czterdźieśćią iescze ábo piąćiądźiesiąt lat/ przed czásem od Hágieká pomienionym/ te mieyscá trzymáli.

Cran:lib.Vanda:Blon:dec.1 lib.1 & 8.

Iornan.de.reb. Gott:

Owszem nád tych dawnieyszy Jornánd/ ktory iescze przed Máurycem historyą wieku swego pisał/ wzmiánkę czyniąc o Słowakách/ powiáda: iż oni po lewym boku gor Sármátckich/ y przy Wiśle mieszkánia swoie mieli. Tymiż záraz pisárzmi zbiia sie/ co tenże Hágiek/ bá y inszy nowotnieyszy w potomności zostáwili/ to iest/ aby narod ten z Kśiążęty swymi z Karwáckiey naprzod ziemie/ w te kráie przyść miał.

Polacy y Czechowie nie z Kárwáckiey ziemie wyszli.

O czym słowá Krancyuszowe do przedśięwzięćia należące/ w rozdźiale wyszszym/ słow Blondusowych przypominałem. Jornándowe zás/ ktorem teraz przytaczał/ świádectwo o Słowiańskich śiedliskách/ przy gorách Sármátckich/ y przy Wiśle położonych/ dosyć by nam vczyniło.

D. Grego: Procop de bel. Gott.lib.2.

Abowiem z Grzegorzá ś. Prokopá/ y z sámego Jornándá pokázuie sie/ że temi czásy/ ktoremi on Słowaki/ przy gorách Sármátckich y Wiśle/ mieszkáiące pisał/ plondrowáli/ wprawdźie/ Dalmácyą/ Illiryk/ y mieyscá/ Kárwacką á Słowiańską ziemię/ zámykáiące/ iednák/ że w tych ziemicách iescze nie mieszkáli Słowacy. Aczći Dubráwski przećiwnie popiera/ wszákże słabym bárzo dowodem: á miánowićie tym/ że pismo święte oboygá Testámentu/ od Dalmáty Hieronymá ś. ięzykiem Dalmátckim przełożone [ten ięzyk zá ieden z Słowiańskim kłádźie] y po dźiśdźień Dalmátowie máią.

Biblia nie od Hieronimá S. ięzykiem Słowiáńskim przełożona.

W ktorym mniemániu/ zá czyiemby sie świádectwem/ oprocz pospolitego rozumienia/ vdáć miał/ nie widzę. Coż ábowiem będźie/ kiedy ią przełożenie to pismá świętego Cyrillowi y Methodyusowi pierwszym [ieśli nie błądzę] Słowiańskiego narodu Aposto-

łom/ ktorzy nie tylko po ś. Hieronymie/ ále też y po Máurycem Cesárzu/ dobrze poźniey żyli [co sie ná inszym mieyscu pokaże] przypisze? A to dowodnie pokázáć sie nie może/ áby ten lud z Pánnoniey wyszedł.

Procop: de bel.Gor.lib 2. Iornan:de reb. Get.

Prokop ábowiem y Jornánd iáwnie pokázuią/ że w Pánnoniey przed pánowániem Wálencyuszá/ Wándalowie/ po Wándálách zás rychło Ostrogotowie/ á po tych lepák áż do Márcyaná Cesárzá/ Hunnowie mieszkiwáli. A po śmierći Attyle krolá znowu ią ćiż Ostrogotowie ośiągneli. Około pánowánia záśię Justyniáná Cesárzá Longobárdźi ią podbili: á po dwu czterdźiestu lat/ iż ią ćiż sámi/ hurmem do Włoch wynosząc sie/ zá pewnym postánowieniem Węgrom puśćili/ Páweł Diákon świádczy.

Paul.de gest. Longo: lib. 1, & 2.

Co że sie trochę przed czásy Máurycego Cesárzá sstáło wątpliwośći niemász/ ktorego iuż czásu/ iż Słowacy przy Wiśle mieszkáli/ nie dopiero sie pokázáło. Jáwna tedy rzecz/ że oni áni z Karwácyey/ áni z Pánnoniey/ ták w ten czás/ iáko y przed tym/ w te kráie nie wyszli: á dáleko mniey potym.

Słowacy w Pannoniey krolowáli.

Bo ácz krolowáli áż do Swátená/ ábo Swátyboługá/ ábo więc do Swátopługá/ syná Márothowego/ Słowacy w Pánnoniey/ y ácz obádwá brzegi Dunáiu opánowáli byli/ podbiwszy (iáko rozumiem) ábo też wypędźiwszy w źiemię Siedmigrodzką/ y w mieyscá iey przyległe/ po śmierći Attyle krolá Hunny [tych mieysc dźierżáwcy/ Kunámi tych czásow/ ábo Chunámi/ y Kumánámi zową sie] wszákże dobrze przedtym/ ćiż Słowacy w Polszcze iuż mieszkáli.

Swátopługowá śmierć.

A co większa tegoż sámego/ lub to Swátená/ lub Swátopługá/ (ktory po národzeniu Chrystusowym roku 740. ábo iáko inszy twierdzą dobrze poźniey od Węgrow/ z Azyey przez Dácyą y Misyą przepadáiących porażony/ vćiekáiąc odchłánią głębokośći Dunayskiey pożárty zginął) niektorzy go z pisárzow Polakiem/ niektorzy bydź Moráwczem powiádáią. Jákoż y nazwisko iego zá Słowaká go vdáie.

Bonfinius: rer. Vngar. dec. 1. lib 9.

Przyczyná wyprowadzenia odpor bierze.

Już tedy áni przyczyná wyprowadzenia od pisárzow podána/ nie dość nam czyni. Jeśli ábowiem Czech karánia zá mężoboystwo vchodząc/ iáko Sylwiusz rozumie/ mieszkánie odmieniał: coż byłá zá przyczyná/ czemu brát iego Lech niewinny z nim pospołu vćiekał/ ktoremu w oyczyznie zostáiącemu bráterska vćieczká dla spadku nań dobr od niego odbieżałych/ pożytek przynieść miáłá? Abo ieśliże ták dálece miłowáł brátá/ że wolał z nim wszelákie podeymowáć przypadki: lub ieśli sie y sam/ vczestnikiem będąc zaboystwá/ karánia obawiał: izaż wielkość/ ták wielká ludźi onych/ ktorych do rozszerzenia dwoygá szerokich krolestw dostátczyło/ nie mogłá vpodobánych sobie Kśiążąt od śmierći y karánia wybáwić? Jáko wżdy táka wielkość z żonámi/ z máłymi dźiećmi/ y ze wszytkim sprzętem domowym/ onę vćieczkę/ ktora prędkośći potrzebuie/ konáłá? Nád to lub to zbrodnia záboystwá/ lub domowe rozruchy/ (iáko chcą niektorzy) wynośić sie onym ludźiom rádźiłá/ ábo ieśli też śiedlisk wcześnieyszych y okázalszych/ swoie gorowáte/ winorodne/ y vrodzayne mieszkánia opuśćiwszy/ szukáli: coż byłá zá potrzebá ták dálekie y niepewne trudzenia/ przez przykre y nie vdeptane gory/ y zágęśćione lásy/ podeymowáć? Czemu ráczey nie vdáli sie do Mácedoniey/ Epiru/ Akárnániey/ ábo do Włoch/ iáko to do pogránicznych sobie wiádomych kráiow/ gdźie y powietrzá zárowno zdrowe/ źiemiá żyzna/ role wyprawne/ y miástá budowne?

Zwyczay iest v narodow áby sie z pułnocy przenośieli ná południe.

A też to zwyczaynieysza ludźiom z pułnocy ná południe/ iáko to z mieysc przykrych do wcześnieyszych/ z grubych do obyczaynieyszych prowadźić sie. Jáko vczynili Fráncuzowie/ Cymbrowie/ Gottowie/ Wándale/ Longobárdźi/ Tátárzy/ Hunni/ Cerkássánie/ ná ostátek Turcy. Abo ieśli vprzykrzonym chłod pułnocny smakowáł/ czemuż ráczey nie w Pánnoniey/ ábo nie w Báwáryey/ w żyznych tákże y vpráwnych źiemiách/ z ktorych żadney idąc nie mogli minąć/ ośiedli? Co ieśli boiem obywátelow támecznych kłoćić niechćieli: iákoż to wiedźieć mogli/ áby dáley ku zachodowi ábo ku pułnocy idąc/ ná dźikie y ná spustoszáłe mieyscá nápáść mieli? Czego ieśliże pomiekąd dochodźili/ vważáiąc sobie iednák mogli/ że mieyscá one iuż nie pustkámi stáć miáły/ ieśliże pracą y dowćipem ludzkim vpráwione y pobudowáne bydź mogły. Te tedy iuż ná ten czás dowody przećiwko domysłom pomienionym niech zostáią. Gdyż stárożytność narodu Ruskiego wyszszey w iedenastym Rozdźiale pokázałem. Więc coby Dubráwski/ nieiáko rożnie od Blondá y Krancyuszá/ rozumiał/ wnet obaczymy:

ſwoie tylko o Polakach zdanie wprzod przełożę / ktorego y Czechom / ieſli zechcą chwycić ſię / wolno.

O Polakách y Lechu, żkąd, y kiedyby ſię wźięli, rozumienie pewnieyſze.

ROZDZIAL XVI.



Cóż tedy pewnieyßego y gruntownieyßego pokázáć mam iedno to / com z pomienionych Piſárzow / wzgląd máiąc ná czáſy / mieyſca / y ná ſławę ſtátecznie od wielu wiekow przyiętą / prawdziwego y zſobą ſię zgadzáiącego / zebráć mogł? Gdy abowiem to ták ieſt / że narod ten / ktory ſię w Słowiáńſkim y Wenedyckim imieniu záwiera / ſpolny ma początek z ſobą: Niechże y to będzie / że siedliſká iego naydawnieyße w Sarmácyey. O czym ták rozumieć potrzebá / że z pomienionych siedliſk / ábo rozrodzeniem zbytnim poruſzone / lub chćiwośćią pánowánia / y częśćią więkßych osiadłości / vwiedzione / ábo też gwáltem / orężem / y krzywdámi Gottow á Hunnow przymußone / y vćiśnione narody ludzi onych wyniosły ſię: záczym siedliſká nowe / częśćią ná południu w Dácyey / Miſyey / Pánnoniey / Dálmácyey / Illiryku / y áż w Iſtryey: á częśćią záś ná zachodzie dáley zá Wiſłą / w mießkániu Wandálſkim / y Niemieckiey ziemi długo y ßeroko rozwlokły. Wyráźnie doſyć Antoni Sabellik / iákom wyßey ſpominał / pißę: Że Słowacy rozdwoiwßy ſię od Boſphoru Cymeryſkiego wyßli / z ktorych część iedná ku pulnocy (lepiey by był rzekł / ku záchodowi) vdawßy ſię / ná práwą ſtronę vſtąpiłá: druga záś część / z oſobna ná dwá narody Czechy y Polaki rozćiełá ſię: záczym Dunay przebywßy / około Sawu rzeki / áż po Dálmácyą / osiádłá / nic imienia nie odmieniáiąc. Toż y Bernart Wapowſki rozumie. Blondus záś z Krancyußem ták mniemáią / że ci / to ieſt Słowacy / powtorę z Polſkiey y z Czech wyßedßy / we wſchodnie one / wyßey pomienione Rzymſkiego Páńſtwa powiaty / wtárgnęli. Tegoż im y Iornánd dáleko dawnieyßy nád nich zda ſię poświádczáć: ktory ich w oyczyźnie ieſzcze ſwoiey przy gorach Sarmátckich / y przy Wiſle rzece mießkáiących / Sławakámi ábo Sławinámi zowie. Ci tedy przez Iazyg gránice Metánáſtárſkie / ábo przez Moráwy y Pánnonią / koniecznie prowádzić ſię muśieli: ktore mieyſca / że y ſámiż Słowacy niekiedy trzymáli / y teraz ieſzcze po niektorey częśći trzymáią / wprzod ſię pokazáło. Podług Sabellika záſię / przez Gotty / Dáki / á Miſyny / drogá im tá przypádáłá. Ale iákożkolwiek / átoli podobniey wierzyć / że ludzie támći / do Niemiec weßli byli / ná ten czás gdy Wándálowie / mieyſc onych dźierżawcy / wyiednawßy ſobie grunty v Konſtantyná wielkiego Ceſárzá (lub to vczynili / vpodobániem ziemie płodnieyßey vwiedzieni / lub też krzywdą iáką / gwáltem / y woynámi Sármátckimi przyćiśnieni) do Pánnoniey wielką ciżbą wynośili ſię / we trzyſtá naywięcey lat po Chryſtuſie narodzonym. Więc iż ſię ſpolnie wßyſcy iednym nazwiſkiem / lub to Sarmatámi / Scytámi / ábo iáko inaczey mienili / przetoż dla rożnośći / nowych imion z rożnych przyczyn pochodzących / chwyćili ſię potym. Wenedámi záprawdę Winidámi y Wandalámi zwáli ſię poſpolićie: właſnie záś á ſzczegulnie / Serbámi ábo Sorabámi / od ſzczepu y początku ſwego: drudzy Boemámi ábo Czechámi / od krainy: drudzy Morawiany od rzeki / ábo od Marotá krolá: á drudzy záśię Polony / Polániną / ábo Polakámi nazywáć ſię poczęli. Dwie tedy przyczynie nazwiſká tego nayduiemy. Gdyż ábo od polá / ktorem ſłowem y rowninę polną / y polowánie ábo myśliſtwo Słowacy wyráżáią / Polony / iákoby Polonnámi y Polakámi nazwánych bydź chcą: dla tego inácz

Polacy Sármatámi ſą.

Sabell. Enead. 8. lib. 2.

Vapou: in proemi: hiſt: Polon.
Blon: dec: 1. lib: 1.
Cran: in Vandal.
Iornan: de reb: Got.

Polakow y Czechow przenoßenia.

Odmiáná imion.

Polak názwiſko zkąd ſię poczęło.

że rowną á pozorną kráinę ośiągnęli / y nád inßych w polowániu bárźiey ſię kocháią. Abo też od Fundatorá y pierwßego Kśiążęćia ich Lechá / ábo Láchá / Polakámi iákoby Poláchámi / to ieſt / po Láchu narodem pozoſtáłym / rzeczonych bydź rozumieią. Z ktorą przyczyną nazwiſká zchodźi ſię y to / że Ruś / Moſkwá / á niewiem ieſliże y nie Słowacy / oprocz Czechow / nie Poloninámi / áni Polakámi / ále Láchámi ich y po dźiśdźień zową. Ani wiele rożnieyßy ieſt / od tego dowod z ięzyká Węgierſkieg / ktorzy Polaki Lengelámi / iákoby Lechelámi / według zdánia mego / to ieſt pokoleniem Lechowym nazywáią. Záprawdę wßyſtkich iedno zdánie ieſt / że Czech y Lech / ábo Lách / rodzeni bráćia / ten v Polakow / á ow záś drugi v krewnych ſwych Czechow / roſkázowáli. Y nie ieſt nic przećiwko prawdźie / że nie záraz ná początku / Czechow / y Láchow / ábo Polachow / źiáwiły ſię imioná / poślednieyße te abowiem zdádzą ſię bydź. Ale gdy narody te / (iáko Prokop o Słowakách pißąc powiáda) nie pod władzą iednego człowieká iákiego bydź pierwey / ále poſpolitey y ſpolney wolnośći zdawna záżywáć przywykßy / gdy potym dla pewney przyczyny y potrzeby iákiey / zá zdániem ſwym Kśiążętom hołdowáć poczęły / w ten czás dopiero Láchámi / y Poláchámi od Lechá / Czechámi záś od Czechá / ktorzy naprzod v nich pánowáli / nazwáne były. Czego ſię y w inßych doczytuiemy narodźiech / że ácz ſię przedtym inaczey nazywáły / nowe iednák imioná ſobie / od zacnych y dobrze záſłużonych Kśiążąt / potym przywłaſzczáły. Prawdźiwa y to / co ſtárożytna ſławá / y iednoſtayne rozumienie opiewá / że Lech z brátem ſwym Czechem z Kárwáckiey ziemie w te kráie przyßli / nie z nowym ie ludem posiadáiąc / ále do krewnych ſię ſwych ná mieyſcá / w ktorych przed tym ieſzcze mießkiwáli / wnoßąc. Y máło ná tym / ieſli z ſwey chęći / czy z potrzeby iákiey / ábo domowych rozruchow vchodząc z Kárwácyey wyßli; ábo ieſli ztámtąd wezwáni byli / gdyż to nie nowiná / że ludźie poſtronnych kráiow ná Kśieſtwá bierzemy / onych / nád domowe przekłádáiąc: á zwłaſzczá kiedy ábo vrodzenia zácnośćią / ábo ſpraw dźielnośćią / ábo też cnotą y dowćipem miedzy ſwymi przodkuią. Coż ieſli tymże ſpoſobem / Lech y Czech / nie iáko przychodniowie / do kráiow obcych przyßli / ále iáko tuteczni do ſwoich ſię náwroćili / z ktorych ábo ſámi byli / ábo oycowie / lub przodkowie ich / do Kárwáckiey ziemie wynieśli ſię? Od tego rozumienia y Dubráwſki nie wiele ſię oddalił. Pißę abowiem (też odemnie iáko mniemam ſpráwiony) że Sarmácya wßytkich narodow / ktore iedno Słowiáńſkim ſię ozywáią / ieſt oyczyzną poſpolitą. Y trochę niżey (iż pośrzodki záwikłane opuſzczę) o tych przenośinach Czechá y Lechá powiáda / iż oni z oyczyzny ſwey ziemie Kárwáckiey wygnáni / przez Pánnonią gorną do Moráwy przyßli byli: ktorą gdy zá dawną w dźierżáwie pokrewnych ſwych bydź zrozumieli / zá onych roſkazániem / przez chroſty Hercyńſkie / do Boemiey pogránicżney przeßli: w ktorey ziemi Niemcy niekiedy mießkiwáli: lecz ná ten czás wyniſzczáłá / á práwie ſpuſtoßáłá byłá: oprocz co w niey Wándálow trochę / też rodakow ich w cháłupkách rozrzedzonych mießkáło. Táż to powiáda ludźi trochá Kśiążętá one łáſkáwie przyiąwßy / w ieden ſię narod zá pánowánia Czechowego zroſłá. Lech záśię brát rychło potym / z częśćią wielkośći ludźi ruſzył ſię ku pułnocy / á przebywßy gory y puſtynie Hercyńſkie / narod Lechytow ábo Polakow záłożył / y od ſwego imienia nazwał Lechytámi. Ták tedy Dubráwſki. Nie pokázuie tu iednák czáſu żadnego / ktorego by ſię te Kśiążętá prowádźiły / ábo ieſliże też y Lech do pokrewnych y iednego ięzyká ludźi przyßedł. Wapowſki nasz / ktory tegoż rozumienia bydź ſię pokázuie / powiáda / że ſię to dźiało około roku Chryſtuſowego 550. Hágiek záś ſtem lát poźniey kłádźie. Ia rozeymowáć ſporu tego nie będę. Z obu ſtron wprawdźie ná ten czás Słowacy y Wenedowie / Sarmácyą / Wándálią / Dálmácyą / Illiryk / Pánnonią / więc pośrzednie Iázygow / y Dákow kráie / w dźierżáwie ſwey trzymáli. Tom iá tedy o początku Polſkiego / Słowiańſkiego / y Wenedyckiego narodu z głębokiey wydźwignąwßy ćiemnośći / y niepámięći / ſtáwić w pośrzodek rozumiał / chcąc łáſkáwie ponośić / y dźiękowáć nie pomału / ieſliby kto pewnieyßego co pokázáć miał. A teraz iuż przedśięwźięćiem

Poláchy.

Lechowie.

Lengel.

Czech y Lech rodzeni ſobie.

Lech kiedy krolował.
Procop: de bello Get: li 3.

Láchowie y Poláchowie.

Słowacy z Sármacyey do Dálmácyey á Illiriku wyßli.
Rozumienie Dubráwſkiego.

Wapowſkiego zdánie.

ciem náſzym do ſpraw y dźieiow Polſkich / od Lechá początku ſięgáiąc poſtępmy: poniewaź o cząſiech narodu tego dawnieyſzych / nic pewnego nie wiemy.

KRONIKI KROMEROWEY,

Księgi Wtore.

L E C H.

Polacy iáko przedtym mieſzkáli.

Wártá rzeká.



LECH tedy ſzeroką ziemię Wándálſką w Niemcech / y po niekąd Sármácyą / pod władzą y dźierźáwę ſwą obiąwſzy / gdy poſpolſtwo rozbłąkáne / przy rzekách / ieziorách / potokach / y źrzodłach / gdźie niegdźie wioſeczkę domkow ſwych máiąc / w ſczerey á nie przeyrzáney rowninie ſádźiło ſię: wnet miáſteczko / ku pułnocy ſześć mil od Wárty rzeki w pozorney rowninie z grubey y nieciośáney máteriey / miedzy ieziormi y bágniſkámi / bárźiey dla przygody y iákiego tákiego przytułku / á niźeli dla ozdoby ábo vćiechy poſtáwił / y Gnieznem ie zwáć roſkazał: ſnadź od gniázdá / ktore Czechowie gnizdem / á my gniázdem trochę ináczey zowiemy: źe ábo ná mieyſcu onym / ná ktorym ſię ptáſtwo dźikie po przeſtronym powietrzu błąkáiące gniezdźić miało / zamek miał ſtánąć / ábo iż ná nim Orle gniázdo záſtał był. Ztądźe Herb wrożki ſcześliwey obrawſzy LECH ſobie / námieſtnikom go ſwym Kśiąźętom y Krolom Polſkim zoſtáwił / Orłá białego roſpietemi ſkrzydłámi wgorę wynieśionego.

Gniezno záłożone.

Orzeł biały Kśiążąt y Krolow Polſkich herb.

Vprzeymość y ſtáránie Lechowe.

Władza ſmákowitá.

Kśieſtwo tedy Lech záłoźywſzy / częścią w Gnieźnie przebywáiąc / częścią kráiny obieźdźáiąc / ſądy w proſtocie y ſpráwiedliwości odpráwował / nie podług opiſánych praw / ktorych ná ten czás ieſzcze nie było / lecz podług zdánia ſwego prawdźiwego y ſzláchetnego / pomiernie [czemu wierzyć ſłuſzna] pánowánia vźywáiąc / miłością ráczey przeciw ſobie oycowſką / á niźeli ſrogością páńſką zniewaláiąc poddáne: áby ták nie zboiáźni / ále z chęci ſwey chwyćić ſię go mogli. Nieſnádnieby ábowiem wolne y nieukrocone poſpolſtwo ono / do ſrogiego / hárdego / gnuśnego / y niepotęźnego okrutniká ábo zrázu przylnęło było / ábo go długo ćierpiało. Poborow ná ten czás / y polá własnego nie miał nic Kśiąźę / lecz mu ſpolnie záśiewano / z polá zbierano / y ze wſzytkich vrodzáiow tylko y dochodow rocznych podatek ſkładano: gdyź pieniędzy ieſzcze nie znali Polacy / lecz zámianą rzeczy / czego komu potrzeba byłá / nabywał ſobie káźdy.

Dochody Kśiążęce.

Nieznáiomość pieniędzy.

Jákoby tedy Lech długo pánował / coby dźielnego / ták w boiu / iáko y w pokoiu ſpráwował / lub coby zá potomſtwo oſtáwił / nic pewnego nie mamy. Wprawdźie vdáią / źe ſynowie iego pánowáli po nim do niekąd: y ták / źe ſtárſzy zá pozwoleniem zgodliwym bráciey inſzey / Kśieſtwo był ośiadł; ále ktorzyby to byli / y wiele ich po ſobie / pierwey niź wſzytká wyginęłá fámilia / ná Kśieſtwo naſtępowáło / niewiemy.

Bernard. Wapowſki.

Bernárd Wapowſki niewiem zá ktorym ſię vdawſzy piſárzem / rozumie / iź Lech po kilkakroć ſczęśliwym z Niemcy potykał ſię boiem: gdźie Kroliká niejákiego poiedynkiem zabiwſzy / koſztowne z niego y okwite odnioſł łupieźy; támźe częścią ſzturmem / częścią przez poddánie ſię / wiele miáſt pobrał. á przećiągnąwſzy pánſtwo ſwe áź po Węzerę ábo Wizurg rzekę / ná

brzegiem oney miáſto záłoźył / y Brzemią od ćięźaru / ktory z vſtáwiczney obrony chowánia / obywatel ponośił / onoſz miáſto názwał: teraz Bremą ináczey troſzeczkę Niemiec názywa; miáſto ieſt wielkie / budowne / y dobrze potęźne.

Brzemia y Bremá.

Lechowe potomſtwo iáko długo pánowáło.

O potomku záś Lechowym tenźe piſze / iź przez lat pułtoráſtá w Polſcze pánował / zgołá od roku 700. po národzeniu Páńſkim: ktorzy wiele woien z Niemcy y z inſzymi pogránicznymi ludźmi toczyli. Jákoź rzecz to podobna: Te ábowiem były ná ten czas gránice dźierźáwy Polſkiey / ktore ſobie w kráinách od Wándalow ná puł opuſzczonych / waleczną ręką ſzablą wymierzáłá. Te záś świadectwá ktore niźey powiem / ták mniemam iź Wapowſki z Grámmátyká Sáſá / y z Woyćiechá Krán cyuſzá / trochę ináczey odmieniwſzy / wyiął: to ieſt / źe Polacy y morzem ná on czás ſczęśćia fortunnie pokuſzáli.

Sax: in Dania lib: 8.
Cra: in Vandalia.

Abowiem wielkość okrętow na to ſpoſobnych ſporządźiwſzy / á odnogę Wenedyckiego / ábo Báltyckiego morza przebywſzy / Ruggią / Phaonią / y niektore inſze wyſpy Dunczykom odięli / y rozmaite z nimi wodą y ziemią bitwy toczyli. Ná oſtátek zá powodem iednego z potomkow Lechowych / Wyzymirzá Kśiąźęćiá / známienitym wodnym boiem krolá Duńſkiego Sywárdá / porázili: ktory będąc od nich wypędzony / część ſobie kroleſtwá odprośił ná nich / hołd roczny z niego im poſtąpiwſzy / ktemu Juczyą y Szkánią puśćiwſzy. Dwie záśię poymáne dźiewki iego / iednę z nich Norwegom / á drugą Niemcom záprzedáli / ſyná tylko Jármeryká w zakładźie záwźiąwſzy.

Dunczycy od Polakow woyną przenágábáni y porázeni.

Sywárd Duńſki Krol od Wyzymierzá pobity.

Ztądźe Wizymierz Kśiąźę wielką máiąc okwitość więźniow / onymi dwoie miáſt nadmorſkich oſádźił / z ktorych iedno Wizymierzem (Wiſmárem teraz zowią) od imienia ſwego / á drugie Dańſkiem ábo Gdańſkiem / od Duńczykow pobitych / pogromionych / y ná ono mieyſce wprowádzonych / názwał.

Wyzimierz y Wizmár.

Dańſk ábo Gdańſk záłożony.

Ktore miáſto niepoczęſne do niekąd y nieznáczne będąc / do tákiey potym okázáłości y ozdoby przyſzło / iź ieſt nayznámienitſze / y nie tylko pułnocnych / ábo zachodnych kráiow / ále wſzytkiego prawie świata / naydoſtátecznieyſze / y wſzeláкich ſkładem towárow nápełnione tárgowiſko. Portem y trzemá miáſty obſtalowáne. Przydáie tenźe Wapowſki / iákoby Sywárt niechcąc potym dłuźey hołdowáć / z poſłuſzeńſtwa ſię Kśiąźęćiu wypárł / y w bitwie zginął: ſyn záśię iego Jármeryk z więźienia vmknąwſzy / nowe rozruchy w kroleſtwie Duńſkim záwichrzył / ktore w on czás od Polakow vſpokoione być miały. Wſzákźe tych rzeczy wiárá przy ſámym niech zoſtánie. Kiedyby tedy Duńczycy iárzmo Polakow zrzućili / nie ſpomina Wapowſki.

Dwánaśćie Xiąźąt ábo Woiewod.



GDy Lechowe zeſzło pokolenie / dla poſtánowienia Rzeczypoſpolitey do Gnieźná ziechawſzy ſię Polacy / niekomu iednemu pánowánia niepodáli: ábo iź pánowie Potentáci w zdániách ſwych zgodźić ſię nie mogli / ábo iź iednowładctwo do Tyráńſtwá (iáko rzeczy ludzkie / na złe mienić ſię zwykły) poſtępuiące / przykre im było. Przeto / dwunaſtu ze wſzyſtkich Senatorow potęźnych y okázáłych męźow wybieráią: áby oni lub to zá nowym dopiero vpodobániem ludźi / lub zá zwyczáynem ieſzcze pierwſzych Kśiąźąt poſtánowieniem / káźdy ſwoią (ná ták wiele częśći wſzyſtkę rozdźieliwſzy Polſkę) záwiádywał kráiną / y áby káźdy z nich tytuł Woiewody / iákoby woyny wodzá y woyſká / podług przyrodzoney mowy / ná ſobie nośił.

Woiewodowie ſkąd názwáni.

Tym tedy opiekę Rzeczypoſpolitey / ták w boiu iáko y w pokoiu / ze wſzyſtką powinnośćią oddáią. A dobrze oni záprawdę vrząd on obiąwſzy Rzeczpoſpolitą zrázu ſpráwowáli: prawá máluchne / proſte / á prawie grubemu czáſowi onemu ſłuźące / nie ná kśięgách áni tablicách / lecz ná vmyſłách á zwyczáiu ludzkiem / rownie iáko niegdy Likurgus v Lácedemonow / wyrázáli: co nie prawem / ále ráczey vſtáwą zwáć moźe. Wſzákźe potym zá łákomſtwem poſzedſzy / gdy káźdy z nich ſwym zdániem wſzyſtko kierowáć chce / prywáty domowey y potęgi właſney przymnáźáć prágnie:

Chćiwość rzeczypoſpolitey ſzkodzi.

gdy pospolſtwu pobłażáć / wolnośći iego pochwálác / chudſzych powinnych y chleboiedzcow ſwych / ſłuſznie y nieſłuſznie bronić / y ná vrzędy wyſádząc vśilnie: gdy ná tym ſádźi ſię / iákoby iednych chęćią zmyśloną zniewolić / á drugich przegroſkámi / krzywdámi / przyniewolić ſobie mogł. Ztądże nieznáſki / nieſczerośći / y zaćiągi od miedzy ſtronámi zawźięte / ztąd zwierchność y wyroki ich od poſpolſtwá zániedbáne / Rzeczpoſpolitą one / iuż niedopiero od iednowładzce / do kilku oſob przenieśioną / y rychło potym do tego przywiedźioną / że káżdy ſobie krolem / káżdy był y práwem / z gruntu práwie wywroćili. Czym pobudzone pograniczne narody / mocy y potęgi Polakow / ktorey iuż doznawáli niedopiero / obawiáiąc ſię / zá rzecz potrzebną vpátrowáli ſobie / áby żal / y nienawiść ſwoię / ktorey áż do onego czáſu z boiáźnią táili / wynurzyć mogli: záczym ábo ſię wſzyſtkiego znácznie woyną zemśćić / ábo imię Polakow wykorzenić / ábo wiec nadwątlić pewnie ſobie obiecowáli / zá podániem ſię ták wczeſney okázyey. Jákoby tedy długo panowánie dwunáſtu onych Woiewod trwáło / nic pewnego niewiemy. Trwáłá wprawdźie y ná potym zá Kśiążąt y Krolow inſzych / bá y trwa áż do tego czáſu táż / lub to godność / lub vrząd / lecz nieiáko vſczuploney mocy y zwierzchnośći. A iż nie vſtáwnie w iedney porze gránice Polſkie zoſtawáły / ále raz vkrocone / á drugi raz przyczynione bywáły: dla tegoż nie ieden y powiátow podźiał / wiec áni iedna liczbá Woiewod zoſtawáłá.

Woiewodzka godność.

KRAKVS.



Edy Polacy zbrzydźiwſzy ſobie trudnośći / ktore ná nich zá pánowánia dwunáſtu Woiewod / gwałtem wielkim przypádáły / ná iednego ſię władzą obeyrzeli: á cokolwiek ſobie wolnośći záſmákowáney vjąć / á niż do końcá zginąć woleli. Przetoż ziazdz w Gnieźnie złożywſzy / po długiey námowie / wſzyſcy zdániem iednoſtaynym Krakuſowi páńſtwo poddáią. Ktorego niektorzy z náſzyncow podobienſtwem imienia oſzukáni / fałſzywie Gráchuſem zowią / y áby ten wygnáńcem Rzymſkiem będąc / przed czterema ſty lat / lub iáko drudzy mniemáią przed pięćią ſet niż ſię Pan Chryſtus narodźił / Polakom pánowáć miał / nikczemnie báią. Jeſcze abowiem ná ten czás / áni Polacy ná świećie nie byli / áni Rzymiánie imienia Gráchuſowego zdámi ſię nieználi. A nietylko czáſow onych / ále áni tych / ktorych żył Krakus / áby miał ktokolwiek z fámiliey Gráchuſowey ná świećie przebywáć / we wſzyſtkich Hiſtoryách Rzymſkich nie widźieliſmy. Podobnieyſza to co Długoſz rozumie / iż Polacy Polaká ráczey / á nie obcego zá páná obráli. Co iż ſię po národzeniu Chryſtuſowym / około roku śiedmſetne° dźiało / Wápowſki twierdźi. A Hágiek záś trochę pozniey czás ten kładźie: tenże wymyśla iákoby Krakus / ábo Krokus ſynem Lechowym miał bydź / ále áni tego áni wielu inſzych rzeczy nie dowiedźie. Lub to tedy Krakus był lub nie był z miedzy dwunáſtu Woiewod / mieſzkánie iednák miał przy Wiśle rzece / od źrzodła oney / mil trzynáśćie / mąż w przyiaźni / bogáctwá / y w doſtátki potężny / ktemu z mądrośći / z ſtátecznośći / z ſpráwiedliwośći / y ze wſzyſtkich cnot doſkonáłośći wſzyſtkim práwie przyiemny / y v wſzyſtkich wźięty: ták iż ſłuſznie on ſam do zátrzymánia y pokrzepienia lecącey Rzeczypoſpolitey ſpoſobnym pokázowáł ſię. Ten wielekroć y długo wzbrániał ſię Kśięſtwá: dla tego iż rozumiał / iáko bárzo było trudno Rzeczpoſpolitą / tu ze wnętrznymi roſterkámi / y ſwowoleńſtwem domowym potrwożoną / tu poſtronnemi woynámi vdręczoną náprawiáć / y do pierwſzey ozdoby przywodźić: wſzákże prośbámi y przynaglániem ludźi / á miłośćią oyczyzny zniewolony / zá ledwie opiekę Rzeczypoſpolitey przyimuie: nieprzyiaćielá iednego przymierzem / drugiego boiem z kárkow oyczyſtych oddźiera. Fráncuzy iáko náſzyncy práwie wſzyſcy vdáią / przez Pánnonią z wielkim woyſkiem do Polſki wpádáiące / porażą / y z gránic precz wypędzą. Zkądby tedy ći Fráncuzowie w te kraie przy-

Kto ſkąd / y kiedy był Krakus. Rok 700 po národzonym Chryſtuśie.

Krakus wzbrániá ſię pánowánia.

Fráncuzowie porażeni.

ie przy-

ie przyſzli / trudno ſię domácáć. Szkordyſzkowie ábowiem y Táwryſzkowie / narod Fráncuzki Mezom przymieſzány / iáko świádczy Strábo / dobrze ieſcze przed tym przy Dunáiu ośiedli; y naprzod od Rzymian / potym od Gottow / y rychło záś od Hunnow wygłádzeni byli. Boieowie też narod Fráncuzki / ktorzy iáko ſię wyſzey pokazáło / Czechy Boemámi nazwáli / dáleko tákże przed tym od Markománnow Niemieckich / á ći záśię / od Czechow pokrewnych náſzych Polakow / ábo iuż wygnáni / ábo podbići byli. A też nie przez Pánnonią oni gránice Polſkie náieżdżáć mieli: chybá żeby o nich ták rozumieć / iż z Czech będąc wygnáni / ábo w Morawie / ábo w oſtátnich gránicách Panońſkich ośiadſzy / ztámtąd dopiero ná Polſkę vderzyli. Abo też wierzyć mamy / że to Fránkowie wſchodni byli / ktorych kroleſtwo / Auſtryą y Báwáryą otoczywſzy / áż do Pánnoniey y Węgierſkiey źiemie przytknęło ſię: ktorym iż ná ten czás Pipinus prádźiad Karolá Wielkiego rozkázował / Blondus y Sabellik do pámięći podáli. Przyczynę tedy omyłki tey / to náſzym vczyniło / iż narod ten / gdy był Fráncyą podbił / y ná oney ośiadł / imieniem Fráncuzow dawnych / y po dźiśdźień Łácinnicy názywáią: wſzákże ktokolwiek ludźie oni byli / ktorzy ná on czás Polſkę z woyſkiem plundrowáli / Krakus ich iednák powśćiągnął. Wincenty záś powiáda / że pierwey ieſcze á niż kśięſtwo przyiął / do Karwáckiey źiemie záćiąg był vczynił / y iákoby názad ztamtąd wroćiwſzy ſię / gdy Polaki námawiał / áby ráczey pod iednego władzą / á niżeli bez páná mieſzkáli / zgodliwie od wſzytkich Kśiążęćiem obrány miał bydź: Przy piſarzu wiárá niech zoſtáie. Gdyż źiemiá Karwácka od Polſkiey dálekim bárzo odległá przećiągiem. Ták Krakus vſpokoiwſzy z poſtronnymi ſpráwy poſpolite / domowe nierządy y ſwawolą rozpuſtnych pohámowáł. Sędźie ſpraw oſobnych ná mieyſcách pewnych poſtánowił: miáſto po lewym brzegu Wiſły / ná mieyſcu mieſzkánia ſwego záłożył / y od imienia ſwego Krakowem názwał: przy nimże zámek ná págorku Wawelu / Wiſłą ſię ná ten czás od miáſtá dźielącym / ſczeſliwie wyſtáwił: y ten zámek głową Korony Polſkiey / Gniezná poniecháwſzy / vczynił. Ktore miáſto z málego onych wiekow początku / tákiey / iákiey widźimy známienitośći y ozdoby / Kśiążąt potomnych w nim przebywániem y życzliwośćią / zá czáſem doſzło ſię: że murow y wież dużośćią / rátuſzow / kośćiołow / y inſzego budowánia poſpolitego / tákże kámienic okázáłośćią y wielmożnośćią: doſtátkiem rzeczy / nie tylko do przyſtoynego wyżywienia / ábo przyodźiewánia ćiáłá; ále też do zbytku y roſkoſzy należących: náoſtátek obyczáymi / ludzkośćią / wybornośćią mieſczan y obywátelow ſwoich / Niemieckim y Włoſkim miáſtom rowna ſię: á miedzy miáſty Polſkimi dánk przednieyſzy trzyma. Powiádáią też / że Krakus okrutną beſtyą [náſzy ią Holophágiem / ábo Smokiem / *Solinus* Boą názywa] w iáſkini gory tey / ná ktorey zámek Krakowſki ſtoi / legowiſko ſwe máiącą / y wſzyſtek powiát pożyrániem bydłá / y ludźi puſtoſzącą / ſztuką / y tym przemyſłem zátráćił: Mięſá bydlęce ſmołą / śiárką / y żagwią zápaloną nátkáne / ná pożárćie rzucáć iey w pieczárę kazał: y ták w trzewách ogień záięty / wnętrznośći wſzytkie beſtyey oney wypalił. Co ieſli wymyſły / niewiem. Jeſtći wprawdźie y podźiśdźień ieſcze w ſkále wydrożoney iáſkiniá głęboka / co Smoczą iamą zową: wſzákże ták y z przyrodzenia mogłá ſtánąć. Znamienitą ſławą Krakuſową wzruſzeni Czechowie / Polakow powinni / też go ſobie ná páńſtwo / z chęći ſwey przyzwáli / iáko Długoſz z Wapowſkim vdáią: Dubráwſki záś ináczey / niewiem kogo w tym náśládując powiáda / iákoby on Czechem / y Pánem Czeſkim będąc / od Polakow ná kśięſtwo wezwány był. Alec Æneaſz Sylwiuſz / y Hágiek świádczą / że nie ten ále inſzy Krakus / ábo Krokus v Czechow ná ten czás krolował / y Krokow ábo Krokowiec zámek w Czechách záłożył. A kiedy náſz Krakus Kśiążęćiem Polſkim zoſtał / tedy iuż ná ten czás trzech dźiewek tám ten (poświádczá teg y Dubráwſki) odumárł był: z ktorych iedná wieſczká ná imię Libuſſá kroleſtwo oycowſkie obięłá / wźiąwſzy ſobie zá towárzyſzá małżeńſtwá y kśięſtwá Przemyſłá / człowieká poſpolitego / ktorego ná to wypráwiwſzy poſłowie / ná żelázney tablicy / podług obwieſczenia Libuſy / to ieſt / ná lemieſzu iedząc záſtáli: tychże to potomſtwo vſtáwicznym namieſtnictwem długo bárzo pánowáło v Czechow. Ale do przed-

Fráncuzowie wſchodni.

Pipinus prádźiad Karolá wielkiego. Blondus. Sabellicus.

Záćiąg Krakuſá do Karwáckiey źiemie.

Kraków záłożony.

Stolicá do Krakowá przenieśioná.

Krakus ſmoká zábiia. Solin: Poli: hiſt: cap: 8.

Krakus. ieſli tenże v Czechow krolował. Dubr: Boem: hiſt: lib: 1.

Krokowiec zámek Czeſki.

Narod Kśiążąt Czeſkich.

przed-

przedsięwzięcia podźmy. Długo szczęśliwie panuiąc Krakus obumarł/ y na widoku Krakowa zá Wisłą ná gorze Lásotynie w mogile wielkiey/ iáko był sam roskazał/ pogrzebiony iest. Stoi y po dziśdzień iescze/ nie dáleko kościołá Benedyktá świętego/ táż własnie mogiłá.

Mogiłá Krákusowá.

LECH WTORY.

Ogrzeb Krákusow odpráwiwszy/ Lech syn iego młodszy/ stársze°(ktoremu też Krákus imię było) rzkomo ná łow do pusczey wywabiwszy/ nieostrożnego potáiemnie zabiia: a trásunkiem być zgimionego powiedziawszy/ ktemu z płaczem y ze łzámi kłamliwemi/ vczćiwie pochowawszy/ pánstwo źle nabyte y ná stárszego przychodzące/ zgładziwszy onego/ obeymuie. Lecz po niektorym czáśie/ gdy się złość oná otworzyłá/ z Księstwá zrzucony/ y ná wygnanie skazany iest: Drudzy powiádáią/ iákoby żalem y gryzieniem sumnienia o mężoboystwo/ gdy Bogu y ludźiom nienawisny był/ w domu marnie skáwęczeć miał. Wincenty zás wspomina/ że iescze zá żywotá oycowskiego zaboystwá się dopuścił: ale zás po śmierći/ y gdy iuż sam panował/ złość się oná odkryłá.

Lechowe morderstwo y káránie.

Vincentius.

WENDA.

Ak miła y wdźięczna zasług swych pámiątkę Krákus Xiążę Polakom zostáwił/ że pozbywszy/ w ten iáko się powiedziáło sposob/ obudwu synow: pozostáłey dźiewce iego Wendźie/ pánnie/ Księstwo w moc oddali: tą nadźieią pobudzeni/ że oná przednieyszego iákiego y známienitego z postronnych Krolow abo Xiążąt człowieká w stan małżeński przyłączywszy sobie páná ich nabáwić miáłá. Byłá Wendá vrody nadobney dźiewká/ ták że słusznie ią Wendą iákoby wędką nazwano: bo iáko wędká ryby/ ták vrodá iey/ przypátruiących się/ ku sobie pociągáłá: A nie szwánkowáli by byli ná mniemániu Polacy/ by mu byłá sámasz nie zakroczyłá. Rytygierz ábowiem (Rytogarzem nászy zową) zacne czásow onych y potężne v Niemcow pogránicznych/ (v ktorych y teraz iescze imię Rutygarzow w zwyczáiu iest) Xiążę/ przez posły w małżeński stan domagał się iey. Lecz oná wysokiego á prawie mężkiego vmysłu dźiewká/ wymowna ktemu y mądra/ zá mąż iść wzbránia się: mowiąc/ że/ *Lepiey iest bydź Xiążęciem, á niżli zá Xiążęciem.* Niechętnie w tym odpowiedź onę Rytygierz przyimuie: znowu záśię/ y zás znowu/ małżeństwá się dopraszá/ przegrażáiąc náostátek poczyna. Lecz gdy wszystkie pokusy dáremne bydź widźi/ zebrawszy woysko/ boiem odmowionego małżeństwá/ á záraz y Księstwá/ nizácz pánowánie białey płći niemáiąc/ dochodźić vmyślił. Nie leniwiey y Wendá z woyski swych vszykowánemi/ ná gránice krolestwá swego nieprzyiácielowi zabiegá. Znowu żądá y prośi Rytygierz. Wyrzuca oná oręźnemu niepotrzebną lubieżność. Odnoszą posłowie Xiążęćiu swemu wyborney dźiewkę piękności y mądrośći/ lecz serce do boiu/ á niż do małżeństwá gotowsze: nád to wielkie bárzo y porządne vzbroionych woyská. Co słysząc/ vpadáć sercá Niemcom y wątlec poczęły: vpomináią y proszą Xiążęćiá/ aby śiebie y woyská swego dla skwápliwey żądze y miłośći niepotrzebney ták szkárádnie nieprzywodźił o niebespieczeństwo: *Walczyć,* prawi/ *Mężowi nieprzystoyna z biáłą płćią, chociayby też zwyćięstwo sámo w ręce wpadáło:* Czego iesliby nie pomechał/ odbieżeć go/ á chorągwie obróćiwszy/ do domow swych odiácháć obiecuią: Záczym on gdy wszystkich pokuszáiąc sposobow/ sercá swych ućiętne/ y od boiu dálekie bydź widźi/ iedná z nie ćierpliwey miłośći/ druga ze

Wywod imienia Wendy.

Woiná Niemiecka.

wstydu

wstydu y sromoty/ że ták od białeygłowy/ bez wszelákiey vtarczki/ zdał się bydź zwoiowány/ śmierć sobie sam zádáie. A Niemcy z Wendą w przymierze zászedszy/ z gránic Polskich vstąpili. Ták te rzeczy od nászych zgodliwie podáne są/ ktorego tedy narodu oni Niemcy byli/ dowodnie niewiemy: domyśláć się iednák niewádźi/ że abo Márkománni/ ábo Moráwcy/ ábo Sásowie. Hágiek Prusakom to przypisuie. Vćieszona powodem tákowym Wendá/ z tryumphem do Krakowá przyieżdża: gdźie zá otrzymánie zwyćięstwá/ bydłá wiele ná ofiárę pobiwszy: sámę śiebie náostátek známienitem obrzędem zá ofiárę Bogom domowym oddáiąc/ z mostu do Wisły/ aby iey przećiwny przypadek iáki szczęśćia onego niewydarł/ skoczyłá. Ciáło iey ználazszy przednieyszy z pánow/ milę od Krakowá/ ná wydałym y od miástá ná pozornym mieyscu nad rzeką Dłubnią pochowáli/ tymże ksztáłtem iáko y oycu vsypawszy mogiłę: ztądże wieś przy niey leżąca/ názwyskiem Mogiłá y po dziś dzień słynie.

Rytygierzowe zginienie.

Serce męskie y śmierć Wándy

Dłubnia rzeká Wieś Mogiłá

Dwánaśćie Woiewod powtore.

Oześćiu Wendy/ gdyż iuż nikogo z pokolenia kśiążęcego niestawáło/ zmieniwszy ksztáłt Rzeczypospolitey/ od dwunastu Woiewod/ wszystká powtore Polská/ w boiu rownie iáko y w domu do niekąd sprawowána byłá: áż zá tákiem trásunkiem pod iednego władzą/ znowu kśięstwo przyszło. Przypomina Wincenty/ iż gdy wielki Alexánder Krol Mácedonski/ posły do Polakow/ ktorzyby v nich pobor wyćiągáli/ wyprawił: tych Polacy gdy żywo obłupili/ á one ich skory złotem y źiołmi zárowno nátkawszy/ Krolowi odesłáli. Wnet Alexánder rozgniewawszy się/ wielki bárzo lud ná Polskę násłał. Od ktorych gdy srodze trapiona y pustoszona byłá: á nászy oney broniąc kilkákroć poráženi/ sercá vtráćili/ człowiek ieden prosty złotnik ná imię Przemysł/ zbiwszy orszak niemáły żołnierza wolne° tákiem fortelem nieprzyiáćielá podszedł. Wielką liczbę szyszakow y tarcz/ z młodey skory drzewá y z inszey máteriey nárobić kazał/ ktore żołćią á gleytą dla polyskowánia nápuśćiwszy/ prawie náprzećiwko obozowi nieprzyiáćielskiemu na samym brzegu lásu ná krzaczkách/ chrustách/ y na gáłęziách w źiemię wetkniónych w nocy pozawieszał/ obróćiwszy ie ku wschodowi słońcá: ták iż promienie słoneczne/ o naczynie ono otrącáiące się/ wizerunk y podobieństwo woyská vzbroionego zdáleká pátrzącym czyniły. Co gdy zoczyli nieprzyiaciele/ porwawszy niesprawnie bronie/ często zbitego y pierzcháiącego/ lekce wážąc/ nieprzyiaciela/ ku onemu lásowi/ iák ná pewny łup poskoczą. A iż nászy tym czásem szyszaki y tárcze pozdeymowáli byli/ abo też popalili/ rozumieli nieprzyiaciele/ iż vchodzą: támże gdy się głębiey w las zá nászymi zágnali/ ná zasadzki od Przemyslá zakryte przypadli/ y pobići są. Potym nászy Polacy w ich się száty y oręże przybrawszy/ do obozu nieprzyiaćielskiego ćiągnęli: ktorym stroiem zá własne towarzystwo ich vdawszy się/ na niegotowych y nic się nieobawiáiących/ nágle vderzyli/ y wielki w nich poboy vczynili: ná ostátek rzeczą niespodźiewáną nieprzyiaciele potrwożeni pierzchnęli/ wszelákich rzeczy dostátkiem tábor náłádowány/ nászym ná połup zostáwili/ á sámi z wielką sromotą z Polski vstąpili. Ták tedy Wincenty. Lecz się to niezda Długoszowi/ przetoż ten nie Alexándra/ ktory te czásy wielą wiekow iuż/ iáko się powiedźiáło/ był vprzedźił: ale Węgry Moráwiany od Przemyslá tym fortelem poráżone y wygnane bydź/ powiada: oprocz że ten ták vdáie/ iákoby woysko nieprzyiáćielskie/ gdy Polakow ktorzy się przy onych szyszakách okázowáli/ niezástáło/ názad się do taboru wroćiwszy/ bespiecznie y nieostrożnie pić y łotrowáć miáło: záczym Przemysł w pierwospy prawie/ z lásu wypadwszy/ ná nieprzyiáćioły snem y pijáństwem rozmárzone vderzył. Lecz to podobnieysza miáłá bydź/ że Przemysł szyszaki y tarcze one z wieczorá powieszawszy/ á zostáwiwszy tamże ludźi nieco/ ktorzyby rowno ze wschodem słońcá okrzykiem/ trąb y bębnow wrzaskiem/ szyszakow y onych tarcz vlepionych ru-

Alexándrá Mácedonskiego woyná z Polákmi fál szywa.

Przemysł złotnik mąż sercá wielkiego. Fortel woienny.

Pánnończycy. Moráwcy od Polakow wygnáni

chaniem/

chániem/ podobienstwo woyská nástepuiącego / nieprzyiaciołom czynili. Sam zostátkiem ludzi drugą stroną ná tabor vderzył/ y ták nieprzyiacioły/ wątpliwym pocrwożone przypadkiem rozgromił. Ale iákożkolwiek / átoli wiemy że nieprzyiaciele sztuką y fortelem od Przemysłá porázeni/ y wypędzeni są. Coby tedy zacz byli/ z Długoszem rádniey / á niż z Wincentem / przestawam : tylko iż nie vkázuie/ ktorzyby to Pánnończycy byli. Ja ná Węgry domniemawam sie / ktorzy z Azyey (o czym w pierwszey ksiedze) wyszedszy/ ktore ná ten czás Pannonią osiądali : y onym to Morowiánie/ iáko zwycięzcom/ zwyciężeni hołdowáli. Rok tedy ktorego Xiestwo ná Przemysłá przypádło / zda sie bydź siedmsetny piecdziesiąty ábo szescdziesiąty/ od národzenia Chrystusá Páná.

Węgrowie z Azyey wyszedszy pannonią osięgneli. 706 roku.

PRZEMYSL ABO Leszek pierwszy.

NA ták dźielny vczynek/ y známienitą przysługę przeciwko Rzeczypospolitey wszyscy iednostáynymi głosy Przemysłá Xiążęciem obieráią/ y łágodnym go/ Leszká/ imieniem / wdzięcznym v Polakow dla pámiątki Lechá fundatorá ich/ názywáią. Aczći Wincenty Lesztukiem/ od sztuki y onego fortelu/ názwánym go bydź powiáda. Po obięciu Xiestwá żaden znáczny Leszká tego postępek/ ktoryby go ábo sławić/ ábo też hánbić miał/ nieznáyduie sie: wyiąwszy że w pokoiu/ iedno ono otrzymawszy zwycięstwo / skromnie v Polakow pánował. Ani sie ważył żaden zá żywotá iego Polskich plundrowáć gránic: Jáko by tedy długo pánował/ gdźie/ y iákąby śmiercią szczedł/ niewiemy. Potomstwá żadnego nie ostáwił po sobie.

Wywod imienia Lesztuk.

LESZEK WTORY.

PO zeszćiu z świátá Leszká ábo Przemysłá Xiążęćiá wszczynáią sie nowe/ z strony Xiestwá/ niezgody. A gdy sposobu áni końcá nie vpátruią : snadź przeto iż z wielu káżdy Xiestwá dopinał/ y żaden z nich drugiemu przodkowáć nie dopuśćił musiano fortunie trudność táką poruczyć. Dźien tedy pewny záwodom złożywszy obwołáć kázą : iż ktoby wszytkich pierwey do kresu w záwodźie vbieżał / ten Pánem y Xiążęćiem wszystkiey Polski miał zostáć. Zákłádáią tedy kres v Prądniká rzeki w przestroney rowninie. Dźien náznáczony záwodom przychodźi: wysypuie sie ná dźiw ludźi niezmierna wielkość/ rozmáite chęći/ y troskliwe wszytkich/ coby zá skutek fortuná przyniosłá/ oczekawánie : záśiądáią ná to vznáwcy wybráni : znák záwodowi dáią. W tym Leszek nieiáki z przednieyszych/ y Xiestwá dopináiących ieden/ gdy plác záwodny chytrze w drogę piászczystą goźdźi żelázních/ ná ksztáłt wodnego orzechá trzemá gránámi záostrzonych násypawszy/ ná ktorychby konie bieżących obrażáć sie mogły / zepsowáł / sam wszytkich napierwey vboczną y niezfałszowáną vdawszy sie śćieszką / gdy inszych konie w biegu obrażone chrámáły / do kresu vbieżał : obwárowáł był nád to kopytá koniá swego żeláznymi podkowámi/ aby ná goźdźiach onych obrázić sie nie mogł/ ieśliby snadź ná nie pędem wielkim z drogi vniozszy sie/ przypadł : gdyż wszystkich inszych konie/ podług zwyczáiu wiekow onych/ kowáne nie były. Wszyscy zgołá/ gdy coby to było przyczyny niewiedzą / á ná on dźiw zdumiewáią sie/ y iuż Leszká Xiążęćiem swym od Bogá zrządzonym zgodnie witáią: áli fortelu dochodzą. Wywloczą Leszká w pośrzodek / przekonywáią/ skázuią/ y konmi

Prądnik rzeká, záwod konski o Xiestwo.

Leszká dla fortelu v zdrády od ktorey zábiiáią.

rostárgiwáią. Vpátrywáli przeszkode biegu onego / młodźiency dwáy / vbogiego y nieznácznego domu/ przed wyiázdem ábowiem iescze záwodnikow támtych / gdy sie pieszo ná mieyscu onym/ Xiestwo rzkomo miedzy sobą postánowiwszy / vbiegáli : obrażáią sie ná goźdźiach : stáną/ przyczynę skrzetniey wymácywáią : á w tym postrzegą śćieszkę goźdźi niemáiącą. Z tych tedy ieden/ gdy sie konni z mieyscá porywáć poczęli / poskoczył pieszo z nimi/ wielki śmiech czyniąc pátrzącym ná sie. Gdy tedy wszystkich konie ná goźdźie wpadszy/ iáko potrzebá chromáły / młodźieniec pieszy / napierwey po wynálezcy zdrády oney przybieżał do kresu. Tegoż to młodźiencá/ Leszká zámordowawszy/ lud wszystek zgodliwie zá páná przyimuie / ktoremu/ áby ninaczym do powagi y Maiestatu Xiążęcego nie zchodźiło / imię odmieniwszy Leszkiem go názywáią. Ten tedy/ gdy wątpliwy y niespodźiewánemu sczęśćiu dźiwuiący sie/ Xiestwo ná sie przyiął / vczynił nátychmiast stáránie / áby sie był godnym/ ták wielkiego Maiestatu pokazał. Zá czym nie tylko nieprzyiaciół pogranicznych zbrodnie y náiázdy vkroćił / ále niektorym dobrowolnie woyny przypowiádał. A co mu zás czásu od woyny y spraw pilnych Rzeczypospolitey ostawáło/ wszystek prawie ná ćwiczenie á wprawowánie sie w dźiełá/ y cnoty Rycerskie/ obrácał : rozmáite gry y gonitwy/ ták konnym iáko y pieszym vstáwiał : przed gonce y tákie igrowniki/ nagrody pewne przekłádał/ sam zá vznáwcę ná grách onych záśiádywał/ y káżdego podług dźielności y zasługi pochwalał. Był ná gośćiá známienićie hoyny/ ná domowych zás/ lub kto w cnoćie iákiey celowáł/ lub w vbostwie ná dostátku szwánkowáł/ sczodrobliwym : y ták/ że wolał sam własney potrzebie swey viąć/ á niżeli kogo smętnym y nie vdárowánym od siebie wypuśćić : do przystępu snádny/ w rozmowie ludzkiey : ná potężnieyszych/ ktorzi krzywdámi y bezpráwiem iákim chudszego ćiśnęli/ surowym był bárzo/ y spráwiedliwym sędźią. W kármieniu zás y ponoszeniu ćiáłá osobliwie był pomiárkowánym/ grubych y prostych sukien miásto obićiá vżywał/ áż kiedy było cokolwiek do ozdoby y okazáłości Maiestatu Xiążęcego/ osobliwie dla ludźi postronnych przydáć/ toż dopiero y śiebie y páłace stroił. Wszákże y ná ten czás sukmie / ktorych wiec przed dostąpieniem Xiestwa vżywał / kłáść sobie przed oczy kazał / z ktorych by był pierwszego sczęśćia swego/ vstáwnie pámiątkę biorąc / vważał skąd ná stopień ták wielkiey godności wywyższony był. Rownie iáko Agáthokles pan Sycilijski / o ktorym powiádáią/ iż będąc z gárcárzá vrodzony / zwykł był miedzy rostruchány / y inszym naczyniem złotym/ gliniáne przed oczymá miewáć. Piiánstwá ktemu Leszek okrutnie bárzo nienawidźiał / iż piiánego podobnieyszym bydź do bestyey/ á niżeli do człowieká sądźił. Tákich cnot y ták pomiárkowánego vmysłu Xiążę / iákoby dawno / w iákim spraw swoich sczęśćiu / iáką śmierćią z świátá vstąpił/ ták iáko y inszych rzeczy wiekow onych/ pewnie niewiemy : chybá to o Leszku rozumieć mamy / co Długosz / pisma Marćiná Fráncuzá ná świádectwo przynosząc / powiáda iákoby Lech / ábo Lechon (ták iáko Marćin pisze) Xiążę w bitwie z Károlem / Krolá wielkiego Rzymskiego Cesárzá/ bękártem / wiodącey / ktorego był oćiec / przećiwko Polakom y Czechom Saską ziemię plądruiącym/ z woyskiem wypráwił/ zginąć miał : y iákoby sie to miáło dźiać roku czwartego ábo piątego po ośm setnym od narodzenia Zbáwićielá nászego / iuż po przeniesieniu pánowánia zachodnego do Fránkow / y Niemcow. Aczći Blondus Forolowienczyk y Sabellik vdáią: iákoby Lew Xiąże Czeskie od tego to Károla zabity miał bydź. Wszákże ia nieznáyduię / áby ktory Lew ábo też y Lech miał pod ten czás v Czechow krolowáć : v Polakow Leszko roskázował : ktorego to Leszká/ ten isty Fráncuz y Mutiusz Lechonem/ drudzy záśię Leonem názywáią : łatwie tedy Lechoná w Leoná odmienić. Niewadźi zgołá wierzyć/ że Polakom y Czechom rázem Leszek roskázował. Jáko tedy Długosz z Fráncuzem/ ták Blondus y Sábellik zgodnie piszą/ że Károl plundruiąc gránice Polskie/ vkroćiwszy nieprzyiaćiele/ rychło sie do oycá wroćił. Eginhart záśię ktory wielkiego Károlá żywot opisuie/ á onegoż sie sługą y wychowáńcem miánuie/ wprawdźie Polakow nigdźiey niewspomina: pisze iednák że wszystkie grube y dźikie narody/ ktore v Renu á Wisły rzeki/ y około Oceánu y Dunáiá położone/

Człowiek nieznáczny Xiestwá tráfunkiem dostąpił.

Leszkowe stáránie w pokoiu y woynie.

Ćwiczenie woienne. Obrządki Xiążęćiu należące.

Pierwszego sczęśćiá pámiątká.

Trzeźwość Leszkowá.

Smierć Leszkowa.

Károlá wielkiego woyná z Polaki. Roku 804.

Pánowánie do Fránkow przeniesione.

Blon: dec : 2: lib: 1: Sabellic: H: Mutius de Germ : lib : 9.

Eginhart w żywocie Károlá wielkiego.

(ięzyká iednego prawie / ale obyczaiow y ſtroiow rożnych barzo /) w Niemcech mieſzkáią / ták Károl zwoiowal / że ich dánnymi hołdownikámi ſwemi vczynił. A Sabellik záś vdáie / że Słowacy / Polacy / y Czechowie do Aquisgranu poſły

Sabell: Enn: 8: lib: 9.

ſwoie z koſztownemi podárki do tegoż Károlá poſláli byli: proſząc áby z Fracuzámi (ktorych ia Fránkámi bydź rozumiem /) nienáruszone przymierze mieć mogli. O czym iákoby ia też rozumiał / wnet zdánie ſwe otworzę.

LESZEK TRZECI.

Na mieyſce Leſzká obumárłego / ſyn iego iedyny tegoż imienia náſtąpił / od cnot oycowſkich nic nieodrodzony: ktory ták ſię czáſu woyny y pokoiu ſpráwowáł / że nie tylko oycá w cnotách dochodźić / ále też y przechodźić pokázowáł ſię. Siłá ten z pogránicznymi / ktorzy nie dawnośc y bláhość narodu iego wzgárdziwſzy nowe wſczynáli rozruchy / woien toczył / tych że częścią poráził / częścią do powinnośći przywroćił. Słowakom Polakow

Polacy z Ceſárzmi Rzymſkimi woyny niekiedy wiedli.

pokrewnym Pannonią ná ten czás ſpráwuiącym / y woynę / iáko Długoſz rozumie / z Pány wſchodnych y zachodnych Kroleſtw wiodącym / kilá rázow proſzony / ná pomocy bywał / á zmożſzy ſwe chorągwie z nimi / z obiemá nieprzyiacioły ſczęśliwie ſię potykał. Nie ſpomina iednák ten / coby to byli zá Ceſárze. Wſzákże

Wymyſł Wincentego.

większy to wymyſł ieſt co Wincenty piſze / áby Julius Ceſárz trzemá woynámi będąc od tego Leſzká porażony / śioſtrę mu ſwoię Julią w ſtan małżenſki miał dáć. K temu áby Kráſſus Rzymiánin z woyſkiem ſwym / ná głowę od niego miał bydź pobity. Prawdziwſza to / y bárziey czáſom onym ſłuży: że Leſzko wtory / o ktorym ſię wyſzey mowiło / Węgrom y Słowakom záſpoł ná ten czás w Pannoniey mieſzkáiącym / przećiwko Károlowi wielkiemu / trochę przedtym niżeli był

Woyná Károlá wielkiego przećiwko Polakom.

Ceſárzem Rzymſkim / przez ośm lat w Pánnoniey woynę wiodącemu / z pośiłkiem przybył / y mężnie doſyć ſobie podczás w boiu poczynał. Zwoiowawſzy náoſtátek Károl Węgry / ábo zá ono pośiłkowánie / ábo też zá plundrowánie / iáko Blondus vdáie / źiemie Sáſkiey / Károlá bękártá ſwego z ludem przećiwko niemu wypráwił / ktoremu Leſzko gdy bitwę dał / w oneyże ſam zábit. Pod tenże czás y to przypádło / co ſię wyſzey z piſm Sábellikowych przypominálo: to ieſt / że zábitego Leſzká ſyn / o ktorym teraz mowimy / Poſły do Akwiſgránu do Károlá

Poſelſtwo Polakow do Károla wielkiego.

Wielkiego / o pokoy prosząc / z podárkámi wypráwił: y też to podárki hołdem / ábo dániną zdobiąc / tym Károla Páná ſwego / Eginhárt názwał. Jákoż wſzyſcy ktorzy ſpraw Károlá Wielkiego w piſmách ſwych dotknęli / ták vdáią: że poźniey przypádłá Károlowi woyná z Czechámi y Polakámi / á niżli oná z Pannonámi y Węgrámi. Przed Károlem też trochę / nád trzyſtá lat bez włádze było zá-

Záchodnie páńſtwo długo bez páná było.

chodnie páńſtwo. A wſchodni záś Pánowie / żadney woyny przez ten czás w Pánnoniey nie wiedli: wiedli wprawdźie z Bulgárámi przed / y po tym / ále w Trácyey: y to nikomu iey nieprzypowiedáiąc / lecz ſobie przypowiedźiáney odeymuiąc ſię. Acżći Sabellik piſze / iákoby Nicephor Ceſárz bitwę z Bulgárámi w

Woyny Bulgárſkie z Ceſárzmi. Nicephor Ceſárz od Bulgárzow zábity. Sabel: En: 8 lib: 9.

Mezyey wiodąc / od nichże porażony / y zábity miał bydź / zá czáſow Károlá tego. Spłodźił tedy Leſzko ten ſynow z małżonką poślubną iednego Popielá. A z pożłożnicámi záś / Boleſławá / Káźimierzá / Władyſławá / Wrátyſławá / Otę / Bárnimá / Przybiſławá / Przemyſłá / Jaxę / Ziemiáná / Ziemowitá / Ziemomyſłá / Bogdálá / Spicygniewá / Spicymirá / Zbigniewá / Sobieſławá / Wyżimierzá / Cieſzymierzá / y Wiſławá. Z tych wſzytkich Popielá iednego w nádźieię Kśięſtwá

Potomſtwo Leſzkowe. Leſzkow námieſnik Popiel.

hoynie wychowánego námieſtnikiem ſobie ieſzcze zá żywotá obrał: á inſzych żeby Popielowi poſłuſzni byli / do przyśięgi obowiązawſzy / záchodnią y nádmorzkie

Rozdźielenie polſki.

kráiny wſzyſtkie / miedzy Háblem y Elbem rzekámi / iáko Długoſz powiáda / do morzá ſię Niemieckiego śćiągáiące / miedzy nich podźielił. Zaczym Boleſławowi naſtárſzemu / Bárnimowi / y Bogdálowi doſtáłá ſię Pomorſka źiemia: Ká-

źimierzo-

Pomorſka. Káſubſka. Serbſka. Ruggia.

źimierzowi z Władyſławem Káſzubſka: Jáxie z Ziemiánem Serbſka: Wrátyſłáwowi Rámá ábo Rugia / co Myſzińſką źiemią tych czáſow zową: ktora tákże od ſłowá polſkiego / to ieſt od Myſzy názwána ieſt / [chybáby y tá odnogi Wenedyckiey ráczey wyſpą bydź miáłá / ktora przećiwko Strálzmidźie / y inſzym tegoż brzegu nádmorzkim miáſtom / y przećiwko Herſonezowi Cymbryey / położona będąc / y do tego czáſu Rugią ſię zowie.] Ná Przybyſłáwá lepák / Cieſzymierzá / y Otę

Ditwonia ábo Łużák.

przypádłá Ditwonia / ktorą Łużakiem zową / ná Przemyſłá / Zemowitá / y Ziemomyſłá / pádłá tá kráiná / ktorą teraz Márgrábſtwem Brándeburſkim / od miáſtá

Zgorzelec ábo Márgrábſtwo Brándeburſkie.

głownego Brándeburgu názywáią: od náſzych Zgorzelcem názwána byłá. Oſtátnim záś ſynom / powiáty oſtatnie kráiny oney / ku Sáſom / y ku mieyſcu wpádáiącey Elbu rzeki ſkłonione / doſtáły ſię. Z ktorych Wiſław / zámek Międzyboż / co tych czáſow Maideburgiem ieſt: Sobieſław Dálą / co Dálemburgiem:

Máydemburg. Dálemburg. Wizmar miáſto.

Wyżymierz záś / Wyżymier / co Wizmárem trochę ináczey niż pierwey zową / záłożyli. Acżći o Wizmárze piſząc niezgadzá ſię ſam z ſobą Wapowſki / raz ábowiem od tego Wyżymierzá / drugi raz záś / od inſzego iákiegoś Wyżymierzá / ktory z pokolenia Lechowego poſzedł / dobrze przedtym rozumie bydź záłożony: Czegom y ia w Lechu dotknął. Nád to inſzych zámkow y miáſt bárzo wiele / ćiż Kśiążętá y potomkowie ich / pobudowáli / y właſnośćią mowy ſwey názwáli. Z kto-

Brzemá.

rych ſą Brzemá / iáko Długoſz rozumie / ná pográniczu Fryzeyſkim: ácżći Wápowſki ináczey mniema: Luna / co Niemcy Luneburgiem / od rozświecenia zową / Bukowiec / co Niemcy Lubeką (wſzákże názwiſko Lubeki Słowiánſkim ięzykiem brzmi.) Báchyborz / Zwierzyn / Lubow ábo Łukow: Niemcy Mechelburgiem / á kráiny támtey Kśiążętá Mechelburgeńſkiemi / á niektorzy z Grecká Megopolenſkimi / ábo Mágnopoleńſkimi / niecnotliwie złożonym ſłowkiem názywáią: k temu Roſtok / Werlá / Swánow / Oſtrow / co teraz Kuſtrowem ieſt: Czeſzyn / Márłow / Bolel / Trebeſzow / Wołogoſt / Wołgáſem ieſt v Niemcow: Ciáſny / Słáwun / Dimin / Lenzin / Jłow / Stárygrád / Białogrod / Nowygrád:

Luneburg. Lubeká. Báchybor. Zwierzyn. Mechelburg. Miáſtá polſkie ábo Wenedyckie.

Niemcy Stárgártem / Belgártem / Newgártem wymawiáią. Sczecin / co teraz

Alb: Cran:

Stetynem ieſt. Kráncyuſz przydáie Winetę / y Julin / známienite miáſtá / o ktorych y dawni piſárze wzmiánkę też czynią. Wprawdźie o Winećie w pierwſzey kśiędze przypominałem. Julin záś bydź mniemam / co teraz Wolynem ieſt / od wołow rzeczone miáſteczko márne / niekiedy miáſtem wielkim / znáć z wpádłych murow / bywáło. Te tedy wſzyſtkie Polakow oſády były. Helmold lepák / ktory przed czteremáſty lat / Kronikę Słowiáńſką piſał / ſpomina / iákoby Mechelburg / Jłow / y Roſtok / Przybyſław Obotrytſkie Kśiążę (z iednego tych ſynow Popielowych / iákoż ieſt podobieńſtwo ſpłodzony] záłożyć miał. Ktorzy Obotrytowie

Winetá.

Julin ábo Wołyn.

Helmold: li: 3. Croni: Slauoni.

Abotrytowie.

lub Abotrytowie / wiemy iż ſię miedzy ludźie Wenedyckie poczytáią / y ná tych mieyſcách śiedzą / ktore ſię tych czáſow / w Mechelburſkie y Raceburſkie dźierżáwách záwieráią. Nuż też Drezná / Lipſko / Miſná / Koſtryn / Zgorzelec / y inſze Myſzyńſkiey źiemie / á Márgrábſtwá Brándeburſkiego / ták nowego / iáko y ſtárego / miáſtá y zámki / iż od Polakow pobudowáne ſą / názwiſká ſáme ich iáwnie pokázuią. W ktorych mieyſcách niekiedy / iż ludźie Wenedyccy mieſzkiwáli / niemáſz wątpliwośći. Podbite potym y odźiedźiczone te kráie były od Fránkow / Saſow / Turzyngow / Fryzow / y Weſpálow ludźi Niemieckich: lub to zá gnuśnośćią / y nie oſtrożnośćią / lub zá vmyślnym zániedbániem / potomnych Kśiążąt Polſkich / ktorzy kráiow onych bronić niechćieli / obrażeni że ſię Pánowie támeczni / Leſzká tego wnukowie / z poſłuſzeńſtwá / o czym niżey powiem / wyprzegli im byli. Eginhárt wprawdźie / ktoregom przed tym przypominał / vdáie to / że Słowacy Wilſowie ábo Welátabowie ná brzegu południoowym przerwy Kodáńſkiego ábo Niemieckiego morzá mieſzkáiący / iuż ná ten czás od Károlá Wielkiego iednym záćiągiem porażeni y pobići byli / y nigdy nápotym poſłuſzeńſtwá niewypowiedáli: wſzákże ći iednym tylko narodem / z wielu Słowiánſkich oney kráiny ludźi / vlepionymu byli. Tenże Eginhárt piſze niżey / że Sala rzeká Turzyńſkie ludźie od Serbow / ktorzy też Słowakámi byli / dźieli. Blondus y Bonfinius przydáią / że Károlá Wielkiego bękárt / też imieniem Károl / ieſzcze zá ży-

Oſády Polakow w Niemcech.

Pułnocni Słowakowie ábo Wendowie pobići od Niemcow.

Eginhart in vita Caroli.

Serbowie. Blond: dec: 2 lib: 1. Bonfin: dec: 1 lib: 9.

wotá

Vitichin: de geſt: Sax: lib: 1 & 2.

wota oycowſkiego Elb y Sale rzeki obroną był vmocnił/ przeciwko Słowakom
Serbſkim tegoż właśnie czáſu. A Wytychindus záśie od Eginhárdá dobrze no-
wotnieyßy piſarz/ ſpominá/ że Henryk pierwßy krol Niemiecki/ y ſyn iego Otton
pierwßy Ceſarz/ woyny niektore z Słowakámi krainy oney wiedli: y że ćiß Sło-
wacy ode wſchodu á pułnocy z Saſámi gránice mießkáli/ y wiele rázow Niem-
com rebellizowáli: toż Krántzyus y H. Mucyuß powiedáią. Zkąd znáć/ że oni ná-
przod od Károlá Wielkiego woyną przenágabani/ dobrze záś potym częśćią od
namieſtnikow iego Ceſárzow y Krolow/ częśćią od innych Kśiążąt y narodow
Niemieckich podbići byli: záczym podbite mieyſcá imię Márgrabſtwá/ iákoby
kráiow ábo granic otrzymáły: Piße nád to Helmold/ że Wartyſław y Przyby-
ſław Kśiążętá Obotryſkie/ á ſynowie Niclotowi/ od Henryká Lwá młodßego
Kśiążęćiá Saſkiego/ porażeni byli: z ktorych ieden/ Przybyſław do Pomorzan v-
ßedł. Jákoż po wśiách y miáſteczkách/ w powiátách nadmorſkich Lunebur-
ſkich/ y w Márgrábſtwie Brándeburſkim/ y podźiśdźień Słowakow bárzo
wiele mießka: y iednego z Polakámi ięzyká/ tylko z Niemiecką mową pomießá-
nego vżywa. Noßą ná ſobie y Kláßtory niektore poślędzey iuż od Polakow á-
bo Pomorzánow pobudowáne názwiſká mowy Polſkiey: Jáko to Dobran/ Ry-
bnicá/ y inßych wiele: ktore tych wiekow okrutnych/ ćiß ſami/ ktorzy bronić ich
mieli/ ſrodze opuſtoßyli: y ná ktorem ia/ nie bez żalu wielkiego/ pátrzył: będąc
do Roſtoku od Zygmuntá Auguſtá Krolá/ dla poſtánowienia pokoiu/ miedzy
nim á Duńſkim y Szwedzkim Krolem/ z człowiekiem zacnym y mądrym Janem
Koſtką Kaßtelanem Gdáńſkim/ á Podſkárbiem Pruſkim (ktory nie dawno Wo-
iewodą Sedomierſkim/ á Stároſtą Málborſkim będąc vmárł) w poſelſtwie
wypráwiony: támżem te rzeczy wybaczywßy/ do pierwßego kśiąg wydánia przy-
dał. Lecz ſię do przedśięwźięcia wroćmy. Leßko tedy rozdźieliwßy ták miedzy
ſyny páńſtwo/ rychło Kśięſtwá y żywotá oſtradał.

Języká Polſkiego vżywánie w Niemcech.

Kláßtory.

Jan Koſtká Káſtelan Gdańſki.

POPIEL STARSZY,
ábo Pierwſzy.

Dewéip Popielow.

Stolicá do Kruświce przenieśiona.

Położenie Krákowá.

NAznáczone od oycá Kśięſtwo obeymuie Popiel
ſyn iego zá Senatorſkim rownie/ iáko zá bráciey ſwey zezwole-
niem. Od dźiádá y oycá dáleko rożny/ gnuśny y báiázliwy. Przetoż
nic známienitego w Kśięſtwie nie zoſtáwił po ſobie. Máieſtat w-
prawdźie y mießkánie ſwoie z Krákowá do Gniezná naprzod/ á z
Gniezná záś rychło do Kruświce/ przeniosł (gdyż zámek ten w
rownime nád ieziorem Goplem/ miedzy bágniſkámi/ w powiecie Kuiáwſkim/
ſam był záłożył) ábo ſnádź dlatego/ że kray gorzyſty w iákim siedźi Krákow/
nádprzykrzywßy ſobie/ pozorność polną lubował/ ábo też áby ſię od We-
grow y Ruśi ludźi ſurowych dáley odemknąwßy/ á do bráciey ſwey bliżey przym-
knąwßy/ beſpieczniey ßym mogł bydź. W młodem ieſcze wieku/ gdy lát kilká pá-
nował/ w chorobę wpadł. A pierwey niż brácia w náwiedźiny do brátá przybyli
skonał. Powiádáią/ że w rozmowách y klątwách poſpolitych/ nawykł był śiebie/
y dom ſwoy wßyſtek/ myßom ná pokarm oddáwáć/ ktorey klątwy ſyn iego/ iá-
ko ſię wnet powie/ gárdłem potym przypłácił.

POPIEL MŁODSZY,
ábo wtory.

OPowáżnym obrzędem odpráwiwßy pogrzeb Popie
lá Kśiążęcia/ ſyn iego imieniá tegoż/ ieſcze ná ten czás nie zaro-
ſły/ zá zgodliwym zdániem Senatorow/ tákże ſtryiow ſwych ná
Kśięſtwie ośiadł: zá wßyſtkich poprzyśiężeniem poddáńſtwa:
opiekę nád nim y rząd w Rzeczypoſpolitey/ kilkom z liczby wybrá-
nym ſtryiom/ ktorzy ſię nád inßych ſpoſobni bydź zdali/ podano.
Vſtáwicznie ći przy boku Kśiążęcym bywáli: ſpráwy y ſpory vznawáli/ y rozſą-
dzáli: y żadney potrzeby w Rzeczypoſpolitey nieomießkiwáli/ áż dotąd/ poki Kśią
że ſam przez ſię powinności ſwey podáłáć nie mogł: ábo ráczey/ poki rády ich ſłu
cháć nie wzbrániał ſię. Abowiem gdy záráſtywáć począł: ktory wiek naynieſtáte-
cznieyßy/ y do wßelákiey ſwey woley y roſkoßy napochopnieyßy ieſt: záraz ſię ná
ſwym rozumie ſądzi: nápominánia ſtryiow ſwych odrzuca: od rownych ſobie
porady dośięga: ná bánkietách y piiańſtwie z nimi záśiáda: ná nierządách
táncách/ grách/ zalotách/ nocy trawi: záczym piiańſtwá/ y nierządu pełen/ do
południa ſypia: ſądow poſpolitych/ ſkarg ludźi vbogich zániedbywá. Do rzeczy
czynienia marny nammiej niedowćiepny/ pień á drągal właſny. Ztądże v wßytkich
lekce był miány/ ták iż názwę gárdę wiekßą Choſtkiem go poſpolicie przezywano:
gdyż ſwowolne y nikczemne obyczáie iego/ twarz ßkáradna/ włos w głowie y w
brodźie rzadki/ (tácy wiec zwykli wßetecznemi bywáć) bárźiey go ieſcze ßpećiły.
Szukáią zátym ſtryiowie/ z inßymi pány znioſßy ſię/ ſpoſobu tákiego/ ktorymby
ták roſpuſtny żywot/ y nieukrocona ſwawola Kśiążęca mogłá bydź záwśćią-
gniona. Biorą mu zá małżonkę dźiewkę wyborney pięknośći/ Kśiążęćiá Niemie
ckie° corkę. A zdáła ſię záprawdę łákoma y nádęta niewiáſta oná/ iż miáłá żywot
małżonká ſwe° do lepßego pożytku przywieść/ á gnuśność niezgrabnemu z vmy
ſłu otrząſnąć: lecz ſię ináczey nadáło: nie tylko ábowiem łotroſtwá y ſweywoley
dawney nammiey niepoprzeſtał: ále też ktorych niecnot przedtym nieznał/ zá zwy-
czáiem żony ſwey/ onych ſobie przyczynił. Gdyż łákomßem ſtawßy ſię/ wyroki/
godnośći/ vrzędy przedawał. A iż cnotą y godnośćią nie mogł/ w vſtáwicznych
grzechách ſwych poczuwáiąc ſię/ nádętośćią á ſrogośćią páńſtwo ſobie vmá-
cniáł: záczym obawiáć ſię poddánych muśiał: ponieważ miłośći v nich
niezáſłużył. A to wßyſtko zá powodem y ſpráwámi żony ſwey czynił. Ktora
zákuśiwßy raz ſmáku w pánowániu y korzyśćiách/ á pogárdźiwßy nikczemno
śćią mężá ſwego/ wßyſtkę władzą/ chytrośćią białogłowſką ſobie przywłá-
ſzczáłá: á tym bárźiey/ dwu ſynow Lechá y Popielá z nim máiąc/ podłem vmy-
ſłem mężowſkiem iey ſámey miłośći przywiązánem/ podług zdánia ſwego ßafo-
wáłá: y wieczne á gruntowne v Polakow pánowánie ſwoie bydź rozumiáłá.
Jedná zátraczáłá przeßkoda: Stryiow mężá iey miłość y vwagá v ludźi/ doſkona
łośćią żywotá/ ſpániałośćią obyczáiow/ y mądrośćią ich/ nabyta. Tych ſię oná
obawiáłá: tych iuż łáſkáwiey nápominaiących/ iuż y beſpieczniey one ſtroſu-
iących/ znácznie nienawidźiáłá: ich myśli táiemnych/ nie wiedząc coby iey zy-
czyli/ pod czás ſię wárowáłá. Przetoż ich iáko mogąc/ do mężá w podeyźrzenie y
nienawiść/ wymyśliwßy wyſtępki iákie ná nich/ przywodźi. Vbeſpiecza go/ iż
zá żywotá ich/ pewnego/ y gruntownego záżyć nie będźie mogł pánowánia.
Ktorego ieſliby chćiał ſpokoynie dotrzymáć y dźiećiom ſwym wcále zoſtáwić/ rá-
dźi ábi ſtryie z pośrzodku wygłádźił: á ieſliby z to ſercá nie ſtawáło mu/ áby to ná
nię włożył: gdyż oni w potęgę mężną/ ia záś powiáda w zdrády y fortele ieſtem
foremnieyßa: obiecuiąc przytym zbrodnie tákiey bez wßelákiey vrazy/ y podeyźrze-
nia ludzkiego dokázáć. Táka mowa ſnádnie błáhy y lękliwy vmyſł mężowſki
ná ſwą ſtronę przećiągnęłá: Wynáyduią ſpoſob zábićia ich: Ciężką zá tym y nie-
beſpieczną chorobę zmyśla ſobie Kśiążę: Przywołáć żoná imięniem iego/ ſtry-
iow/ ná śmierć náznáczonych/ roſkázuie. Ziezdżáią ſię ći bez omießkánia: oſtę-
puią ſmętni wkrąg chorego páná: żáłuią go/ ćießą. On wielkość choroby ſtęká-
niem wymyśla: kres oſtátny żywotá ſwego od Bogá bydź ſobie obiáwiony opo-
wiáda: żonę ſwą y potomſtwo máłe/ opiece y wierze ich raz y drugi porucza. Na
pełnia ſię niewieśćiem łkániem/ płáczem/ y nárzekániem dwor wßyſtek Kśiążę

Opiekuno wie Kśiążęcy.

Choć prády ludźi młodych.

Choſtek.

Łákomſtwo y Tyráńſtwo.

Złość niewieśćia.

Rádá niewieśćia.

cy: pogrzebowi należące potrzeby / za roſkazaniem ſámegoż Kśiążęćia gotuią. Tak ná tym dźień ſtrawiwßy / gdy ſłonce do zachodu ſpießyło / Kśiąże iákoby iuż konáiący ſtryiow chcąc pozbyć / káżdego z nich imieniem włáſnym pochlebnie názywa: á náznák miłośći / y ſwoiey przećiwko nim dobrey woley przynieść trunek ná ſtrućie ich przyprawiony / roſkazuie: ſam naprzod rzkomo ſkoßtuie / á owdźie ſline tylko wpośrzod naczynia wypuſcza / napoiu ſámego y kraiem vſt nietykáiąc ſię: gdy ták onym nápoiem koleyą ſię obeßli: zmyśla on iákoby go ſen morzył / á vſpokoienia potrzebowáć miał. Odchodzą oni vczćiwie pożegnawßy Páná. A zatym wewnetrzu rozegrzána trućizna członki wßyſtkie zeymuie: nátychmiáſt od rozumu odpadli: zaczym ßaleiąc / z wielkiem barzo dręczeniem vmieráią. O czym oná będąc od ſwych obwieſczona ſpiegierzow / niezágrzebione trupy powyrzucáć kazáłá: vdáiąc to y rozſławiáiąc: że ich ná zdrowie potrzebnego y dobrze záſłużonego Kśiążęćiá czyháiących / iawną y ſpráwiedliwą Bogowie pomſtą dotknąwßy / nagłą śmierćią pokaráli. A choćiaß śiność ćiał onych / y z przepukłego wnętrza trzewá wypadłe / iſtotny znák trućizny vkazowáły: Zaden iednák nie śmiał / niesłußnego / cnych Senatorow zginienia iáwnie opłakiwáć: boiąc ſię Tyránná / ták choroby iáko y śmierći wiecey iuż ſobie niezmyślaiącego.

Popiel Stryie y Senatory potruł.

Lecz nie da ſię bez pomſty Bog złośćiom rozwodźić,
Vmie on y ná chromym niecnoty dochodźić.

Popiel z żoną y z dźiećmi od myßy źiedźiony zginął.

Z trupow abowiem zbotwiáłych wylęgły ſię niezwyczáyney wielkośći myßy / bezbożnego mężoboyce z niecnotliwą niewiáſtą y potomſtwem iego / gdźiekolwiek vciekáiącego / przez wody y przez ognie / ścigáią: nic zámknienia / nic oręża / nic nie pomagáią / odpędzáiącey czeládźi / orßaki: Naoſtátek gdy ſię czeládź rozbiegła: naprzod ſyny / potym żonę poiadßy / naoſtátek ſámego nędzniká znienagłá vſczypuiąc / ná zamku Kruświckiem / pożárły. Tákći nie nadáremnie pádły oycá iego klątwy. Tegoż czáſu zda mi ſię przypádło y to / co H. Mucyuß rozumie bydź w roku 823. to ieſt / że dwáy brácia / ktorzy w Sáśiech narodu Polſkiego ábo Słowiánſkiego byli / gdy ſię o Kśięſtwo oyczyſte porownáć nie mogli / do Fránkofordu do Ludowiká Piuſá Ceſárza / ſyná Karolá wielkiego / vdáli ſię: zá ktorego vznániem Kśięſtwo młodßemu / z pozwoleniem brátá ſtárßego / przyſądzone było. Tego ábowiem bárziey narod on / przez poſły / zá Páná domagał ſię.

H: Mutius de Germ: li: 10. Roku 823.

Rozerwánie Kroleſtwá.

PO mizernem / iáko ſię powiedźiáło zeßćiu Popielá / żony / y dźieći iego / wielka liczbá Potentatow ziezdza ſię do Kruświce / ná Elekcyą nowego Kśiążęćiá. Gdźie tłukąc ſię do niekąd znamowániu / dla tego iż rożne w ludźiach chęći przebywáły / á niektorzy zaś chćiwi panowánia / wielkie zá ſobą poćiągáli fákcye / nic nieſpráwiwßy odiezdzáią. W tym gdy żaden drugiemu posłußnym bydź / y vſtępowáć ſtrony ſwey niechce / w wielkiey wßyſtkich ſweywoley morderſtwá / łupieſtwá / y wßelákie łotroſtwá zewßąd náſtępowáły: y do ſłußnych pod czás vtárczek miedzy buntownikámi przychodźiło. Nie opuśćili áni pogránicżni okkáſyey ládáiáko / lub to chcąc rozßerzyć gránice / lub zdobyć co korześći: Mizernie zgołá ſplundrowáno Polſkę. Powtore zátym ziezdzáią ſię naßy / rádzą długo / ále prożno: nie tylko ábowiem nic nie ſłábieią / ále tym wiecey wzmágáią ſię ſtrony. Nie omießkiwáią nic potrutych / Popielá ſtárßego / ſynow ſynowie / iákoby dźiedźicznego domagáiąc ſię Kśięſtwá. Lecz ták ich odpráwiono / iż oni iákoby źle vrodzeni / á zgołá z bękártow ſpłodzeni będąc / niegodni áby dobrym kiedy roſkázowáć mieli. Już ták wielka ludźi wielkość / (iáka częśćią dobrowolnie ná mieyſce ono / częśćią od potężnych zaćiągniona / ziecháć ſię mogłá /) drogośćią żywnośći y głodem trapiona byłá: a wżdy ieſzcze niewiedźiano / ná coby ták wielkie niezgody przyść / ábo co zá koniec ziazdy one przynieśćby miáły: gdy oto nieſpodźiewány rátunek vtrapioney Polſcze Bog pokázáć raczył. Był w Kruświcy obywátel ſyn Koßyſzkow / imieniem Piaſt / wzroſtu zśiádłego / ßyrokich

Ziádz Kruświcki ná Electią páná.

Rozruchy w Polſcze.

Národ / wzroſt / wiek / y powołánie Piaſtowe.

rokich y długich plecow / wiek śrzedni iuż pomiiáiąc: á z niewieliczkiego grunćiku roley / a z bárćiey żywot ſwoy gnáruiąc. Człowiek proſty / ſpráwiedliwy / ludzki / iálmużnik / y podług mienia ſwego vczćićiel wielki. Temu gdy żoná imieniem Repicha / od obyczáiow iego nie rożna / iedynego ſyna powiła: á zá żywotá ieſzcze Popielá / pierwßy włos obrzędem Pogánſkim ſynowi podſtrzygáć y názwiſko nadawáć miał: ná on feſt y na bánkiet / wieprzá zabiwßy / y kádź miodu rozſyćiwßy / przyiaćioł wezwał był. Pierwey niż dźień vczty naznáczoney przyßedł: z trafunku nagodźili ſię mu dwáy nieznáiomi w pielgrzymſkiem odźieniu młodźiency: ktorych on widząc / że ode dworu Kśiążęcego odepchnieni byli / łáſkáwie wezwał / w dom ſwoy chętnie wprowadźił: ſtoł przygotował / y doſtátek z onych potraw ná przyßłe poſtrzyżyny przygotowanych / przed nich poſtáwił. Tám rzecz wielka y dźiwna przypádłá: przyroſło nad zamiar mięſá: linął ſię miod wierzchem naczynia ſwego. Wnet zátym Piaſt / zá vpomnieniem gośći onych / ſtatkow wiecey ſpożycza: miod w nie przelewa: a zá ſpráwą onychże / iuż nie tylko ſąśiad y przyiaćioł ſwoich / ale też ſámego Kśiążęćia (gdyż ná on czas nie ták ſię poważnie y pieſczono nośili Pánowie /) że wßyſtkiem dworem iego ná vczte naznáczoną zapráßa. Ciż to tedy gośćie / gdy wtory raz á práwie czáſu ziazdu onego / do niego przyßli: Piaſt zá roſkazániem ich z vbożuchney ſpiżárni ſwey / wßyſtek on ziadz / od głodu práwie zdycháiący / doſtátkiem hoyney żywnośći karmił: gdyż káżda rzecz vięta ná to mieyſce otwićie przybywáłá. Co gdy ſię rozſławiło / iednoſtáynym wßyſcy głoſem Piaſtá / nie zdániem ábo pomocą ludzką obránego / ále przeyzrzeniem Boſkiem zá páná ſobie bydź podanego / krzyknęli. Zbiegnie ſię w tym do domu iego wielka gwárdya pánow: proßą y wymágáią ná nim / lecącą Rzeczpoſpolitą aby podźwignął: Wzbrania ſię ten: Zá ſpráwą iednák y pozwoleniem gośći ſwoich / ták iáko chodźił w śiermiędze / á kurpiách łyczánych / ná zamek od ſtárßych prowadzony ieſt. A gośćie oni doſyć vczyniwßy powinnośći ſwey zniknęli. Rozumieią tedy iedni / że to byli Anyołowie Boży / iálmużnę y dobroczynność / choćiaß Pogáninowi / odpłácáiący. Y niemaß tu nic niepodobnego / co niemał tákże w kśięgách Moyżeßowych o Abimelechu krolu / a w dźieiách Apoſtolſkich o Korneliußu Setniku / czytamy. Drudzy zaś rozumieią że były Cienie / ábo duße / Jana y Páwłá męczennikow / ktorych Julian Ceſárz dla imienia Páná Chryſtuſowego / y zá rozßáfowánie wielkich miedzy vbogie máiętnośći / dał był pozábiiáć. Ktore imiona / iż Piaſtowi wypytuiącemu / obiáwić mieli / Długoß wſpomina.

Poſtrzyżyny włośia pierwßego.

Cudowna y dźiwna ſpráwá.

Szczodrobliwośći odpłátá.

Moc iálmużny.

Jan y Páwel Męczennicy.

P I A S T.

WYſádzony ná Kśięſtwo Piaſt / nie odmienił zá ſzczęśćiem nowym zwyczáiu y vmyſłu dawnego: owßem będąc w doſtátki vbogacony / wiele do przyrodzoney ludzkośći y dobroći ſwey przydał: w czym małżonka cnotliwą / nieprzeßkodą / ále pomocą mu byłá. Vćichnęły zápanowánia iego naiázdy nieprzyiaćielſkie: vſtąpiły zewnętrzne roſtyrki: morderze / łupießcy / y łotrowie vſtáli w rzemieśle ſwoim: bárziey dobroć á czułość páńſką vważáiąc / á niż ſię ſurowośći y karánia iego lękáiąc: zwłaſczá za pewną rzecz pokłádáiąc / iż o nim Bogowie mieli ſwe ſtaránie: y że go ćiß ſami znakomitem przeyzrzeniem ſwoim / w Rzeczyp. iáko ſtrażniká iákiego poſtánowili. *Nic ták abowiem, do zwyćiężenia vmyſłow ludzkich, do vſkromienia y vgruntowánia Rzeczypo: nie płáći, iáko bogoboyność: ktora nabárziey pobożność á doſkonáłość cnot Kśiążęcych w ludźiách zápala y zátrzymywa. Gdyż wiele ſię ich, y częſtokroć, ná pilnośći y ná baczeniu zwierzchnych oßukawa: práwá záś ábo gwałcą, ábo ſię ich waruią, niektorzy: ále Bozkiey wielmożnośći áby mogł kto, ábo przeyźrzenie iáko podeyść, ábo karánia vść, nie wierzy żaden.* Temi tedy cnotámi obwárowánego Piaſtá dobrzy miłowáli / źli ſię wárowáli / á pogránicżni czćili / y vważáli: nad to długą Kśiążąt y Krolow

Dobroczynność Piáſtowá.

Bogoboyność do rządzenia R. P. pomocna.

Potomność Piaſtowa.

Polſkich potomność / przez wiele lat / áż do Kazimirza wtorego / ktory Wielkim
názwány był / pánuiącą rozrodził. Ktorey oſtátki y podźiśdźień ieſcze / acźći błahe /
znáyduią ſię / oſobliwie w Kśiążęćiu Ćießyńſkiem Woyćiechu na Sląſku / y w
Annie Kśiążęćiá Mázowieckiego Konrádá corce: Ktora niedawno Stániſła-

Stániſław Odrowąż Woiewodá Ruſki.

wowi Odrowążowi Woiewodźie Ruſkiemu / ßláchetnemu człowiekowi w ſtan
małżeńſki poślubioná będąc / onemu corkę powiłá. Tę też to corkę Jan Grabiá z
Tárnowá Kaßtelan Krákowſki / (mąż nie tylko zacnośćią Fámiliey znákomitey
ále też zbiegłośći dźiełá Rycerſkiego / y ſpraw zacnych Koronnych dobrze wysta-
wiony / á láty / rádą / y godnośćią Wodz prawie Senatu Polſkiego /) zá iedynaká
ſyná ſwego też Janá wydał. Ten lepak gdy w młodym wieku obumárł: żonę po
nim owdowiałą / człowiek niepoſpolity Jan Koſtká / o ktorym ſię wyßey ná-
tknęło / y ſam wdowiec zá małżonkę poiął. Awo zgołá nicby iuż było Piaſtowi ná
ſczęśliwośći nie zbywáło / by był ieſcze ſyny Kśiążąt od Popielá potrutych / kto-
rzy gryząc ſię o to że człowieká proſtego y nie znácznego / onych vpośledźi-
wßy pánowániem vczczono / poſłußeńſtwá mu oddáwáć niechćieli / do po-
winnośći y poddánſtwá przywiodł: ábowiem ći od onegoż czáſu / nie tylko od
Rzeczyp: Polſkiey oddalili ſię byli / ále ſámymiże Polakom ſpłodźićielom ſwoim / nie
przyiaźń znáczną niekiedy pokazowáli. Ohydźiwßy w tym ſobie Piaſt Kruświcę /
ſproſnym onym vczynkiem / y hániebnem zeßćiem Popielá Kśiążęćiá ſplugá-

Stolicá znowu do Gniezná przenieśioná.

wioną / do Gniezná mießkánia Lechá ſtárego / ſtolicę ſwoie przeniosł: á gdy
przez wiele lat mądrze y łáſkáwie krolował / w pozney prawie ſtárośći / żywo-

Látá Piaſtowe.

tá dokonał / roku ſetnego á dwudźieſtego doßedißy. Tychże prawie czáſow
trzey brácia Wáráowie / Kuryk / Synew / y Trubor v Ruſyiey pułnocney pá-

Kśięſtw Ruſkich początek.

nowáć poczęli / podźieliwßy miedzy ſię Kśięſtwo. O czym ſię w kśiędze

Rok ſtworzenia świátá 6370. podług Ruśi Rok: 861.

pierwßey z tychże dźiciow rocznych powiedźiáło: zgołá około roku od ſtwo-
rzenia świátá 6370. według ichże ráchunku: ktory rok zdá ſię nam bydź
861. od Národzenia Pańſkiego. A v południoowey záśię tákże trzey / miánowićie
Kiey / Scyek / y Chorew / z śioſtrą ſwoią Libedą / cztery Kśięſtwá záłożyli /
y od ſwoich imion názwáli / nieco przed tym / iáko ſię pokaznie. Ktorych fámilia /

Kiiow záłożony. Walki Ruſkie z Grekámi. Olg. Igor.

gdy vpádłá: po śmierći Kuryká / Aſcolt / y Dyr / miáſto Kiiow / od Kieiá záłożo-
ne / ośiągnęli: á puśćiwßy ſię morzem / dla woiowánia wodnem boiem páńſtwá
Konſtantynopolſkiego / o rozbićie okrętow przyßli. Potym Olg / ktorego był
Kuryk iáko powinnego opiekunem / vmieráiąc / nád ſynem ſwym iedynákiem
Igorem vczynił: pobiwßy onych dwu / Kśięſtwo Kiiowſkie Igorowi przyłą-
czył / z Grekámi woynę toczył / od ktorych známienite podárki wźiąwßy / z woy-
ſkiem do Kiiowá odćiągnął: y támże od węża ábo iáſczorki vkąßony / obumárł.
Ruś iednák / iákoby y potym z temiß Grekámi á Bulgáry woiowáłá / Zonáras
ſpomina: á oſobliwie czáſu iednego piętnáśćie tyśiecy okrętow ſpráwiwßy: kto-
re od Grekow kilką vtárczek poráżone być miáły: te tedy okręty bez máłá nie Mo-
noxile były. Stolicá záśię Páńſtwá Ruſkiego trwáłá y ná potym w Kiiowie. Pi-

Kiiow ſtolicá páńſtwá Ruſkiego.

ße H. Mucyus / że około tychże czáſow Ludwik náżwiſkiem Balb / Krol Nie-

H. Mutius lib. 11. Ludwik krol Niemiecki

miecki / ſyn Ludwiká Piuſá Ceſárzá / á wnuk Károlá Wielkiego / przećiwko Sło-
wákom narodowi nieſpokoynemu / á do łupieſtwá chćiwemu / woynę w Niem-
cech toczył / á poráźiwßy / pokoy z nimi zá pewnymi vſtáwámi zámknął. Kśiążę-

Woyná Niemiecká z wnękámi Popielowemi. Krális Kśiążęcy oczu pozbáwiony.

ćiu iednák ich oczy wyłupił: áby tym ſpoſobem człowiek okrutny / roſtyrkow w-
ſczynáć nie mogł. Ten tedy z wnękow Popielowych ieden bydź muśiał. Mucy-
us wprawdźie imię iego pokrył: Páwel záśię Konſtántyn Phryg / Kaslizem
go nazywa. Tu my iuż do poſtánowienia náßego podźmy.

ZIEMOWIT.

Enodiki e.

Osiadł mieyſce Piaſtowe iedyny ſyn iego Ziemowit / kto-
rego żyiąc ieſcze / láty oſłábiáły oćiec ná mieyſcu ſwym / ták w woiennych /
iáko y w trudnych niektorych R.P. ſpráwách / z wielką wßytkich życzliwo-

śćią

śćią y przychylnośćią vżywał. Człek ochoczy / y do dźiełá práwie Rycerzkiego mąż
vczyniony: gorącu / rownie iáko y zimnu / trudom / głodowi / y wßyſtkim niewczá-
ſom przywykły: w żyćiu y ćiáłá ponoßeniu / od proſtego nie wiele rozny żołnierzá:
od cudzego wſtrzemięźliwy / z włáſne° zás ſczodrobliwy: ludzkośćią á hoynośćią /
ſercá y chęći ták żołnierzow iáko y Pánow Rádnych / przećiwko ſobie zniewalał:
w karániu / y w czynieniu ſpráwiedliwośći / gdy tego potrzebá niosłá / łáſkáwy:
ktemu czuyny: ták iż w woyſku częſtokroć ſam oſobą ſwą ſtraż nocną trzymy-
wał. Temi on cnotámi / y táką ochotą / niezmierną ſobie v ludźi miłość ie-
dnał. Ośiągnąwßy po śmierći oycowſkiey Kśięſtwo / ßkołę naprzod ćwiczenia
Rycerzkiego záłożył: á potym Hetmány y Rotmiſtrze z tych / ktorych bydź godny-
mi y ſpoſobnymi wiedźiał / wybrawßy / do odyſkánia máietnośći / ktore od Wę-
grow / Morawcow / y Niemcow / zá pánowánia Popielá pod *Interregnum* wy-
dárte / y ieſcze przywrocone nie były / wßyſtek ſię práwie vdáie: Co według zámy-
słu pádło: á tym ieſcze ſnádniey / iż narody one / ſáme ná ten czás miedzy ſobą wal-

Morawcy Niemiecką źiemię puſtoßyli. Morawcy Chrześćiány zoſtáli. Arnolph Ceſárz.

czyły. Morawcy ábowiem / woyną od Ludowiká Balbá Niemieckiego Krolá v-
dręczeni / po śmierći iego / zá powodem y rządem Swátopługá Krolá ſwego /
ktory náypierwey z narodem onym wiárę Chryſtuſową przyiął / okrutnie Nie-
miecką źiemię niſczyli. Przećiwko tym Arnolph Ceſárz / y tenże namieſtnik Lu-
dowikow w kroleſtwie Niemieckim / Węgry ná pomoc ſobie wezwał: ktorzy po-

Węgrowie Morawce naprzod á potym Niemce ſplondrowáli.

ráziwßy Morowiány / á krolá ich zábiwßy / gdy záſłużonego żołdu od Ceſárzá wy-
ćiągnąć nie mogli / wielkie zniſczenie w źiemi Niemieckiey vczynili. W tym tedy
rozerwániu Morawcow / Węgrow / y Niemcow / łácno było Ziemowitowi ſwo-

Morawy ſplondrowáne.

iey ßkody wetowáć: y co ieſcze więcey / Morawcom zwłáſczá odiąwßy / do krole-
ſtwá przyłączyć: gdyż Swátopług / iáko Wácław Hágiek ſpominá / ſyná ſwego
Swátoboiá / z śioſtry Arnolphá vrodzonego / bárzo ieſcze młodego zoſtáwił był:

Swátopług Krol Morawſki Puſtelnikiem.

ktory dla niezbożnośći ſwey przećiwko Bogu / y okrutnośći przećiwko świętemu
iego Methodyußowi Biſkupowi / wiáry Chryſtuſowey w narodźie Słowiáń-
ſkim rozmnożyćielowi / vtrapionym / y v ſwoich omierzłym będąc / ná żywot pu-
ſtelnicy w bezdrożne puſtynie vdał ſię. Gdźie zá przeßły żywot ſwoy / długo y nabo-

Dokończenie Kroleſtwá Morawſkiego.

żnie wypokutowawßy / żywotá dokonał: á przy ſkonániu trzem / też puſtelniczego
żywotá / towárzyßom / ktoby był / obiáwił ſię: Z tymże to Swátoboiem Kroleſtwo

Ziemowit v Pruſakow máietnośći ſwe odyſkał. Pomorzánie y Káßubowie woiowáni od Ziemowitá.

Moráwſkie / ktorzy tákże Słowákámi ſą / poległo / od Niemcow / Czechow / y Po-
lakow / rozerwáne. Zá ták ſczęśliwym tedy w tey mierze powodzeniem / y v Pru-
ſakow tákże dźierżáwy Polakom niegdy odięte / woyną odebrał Ziemowit. A ná-
oſtátek przećiwko Pomorſkim / Káßubſkim / y Wenedyckim ábo Słowiańſkim
Kśiążętom / Popielá ſtárßego wnękom y potomkom / ktorzy ſię byli od oycá iego
odłączyli / woynę podniosł: ktorą oni / bárziey w obronę mieyſcá / á niżeli w śiłę
ſwą dufáiąc / długo zwłoczyli: wßákże vkroceniby byli / bybył ieſcze Ziemowit / w
Gnieźnie obumárwßy / z świátá nie vſtąpił. W roku wtorym po trzydźieſtym
kończąc pánowánie ſwoie.

LESZEK CZWARTY.



NJelką chęćią przećiwko ßláchetnemu y ták dobrze
záſłużonemu w R.P. Kśiążęćiu / pobudzeni Pánowie / ſynem ie-
go iedynákiem / ktoremu Leßek imię było / młodźieńáßkiem ieſcze

Vznawcy rad Kśiążęcych gnuśni.

ſtolicę oſádzáią: á onemu opiekunow y rad vznawcow kilká z
ſtárßych przydáią: zá ktorych niebiegłośćią y gnuśnośćią / woy-
ná przećiwko Słowákom / ábo Wenedom / Pomorzánom / y Ká-
ßubom / od Ziemowitá podnieśioná / y ſczęśliwym nieiáko powodzeniem odpra-
wowána / o zániedbánie przyßłá. Ktorey woyny / áni ſam Leßek dorozßy potym nie
kończył: więcey pokoy y proznowánie / á niżeli ſławę woienną miłuiąc: y prze-
ſtáiąc ná tym / co mu był oćiec odumárł. A nie tylko ſam / ále y ſyn iego / o ktorym

wnet

Vitychin: l: 2. Saxo.

wnet powiem/ zániedbał ich/ z Niemcami woyny wiodących. Przetoż hániebnie ći ná on czás ſplondrowáni y nádwątleni/ iáko Wytychynd ſpomina/ byli od Ceſárzá Henryká/ ábo Królá Niemieckiego/ po Konrádzie pánuiącego. Z których niektorzy poddawſzy ſię/ czynſzownikámi zoſtáli. Zgorzelec co Bremneburkiem ábo Brándeburgiem Niemcy zowią/ y Groná/ miáſtá wzięte. A gdy trochę potym niektorzy z nich rebellizowáli/ v Lunchinu miáſtá nádmorſkiego/ od woyſká y Poſłow onegoż Królá ná głowę porażeni ſą: ták że po dwákroć ſto tyśięcy ludźi/ w oney bitwie poległych bydź rozumiano. Czechowie tákże od tegoż pogromieni Henryká/ pod wiárą y hołdem iego/ zá ſpráwą Wácłáwá człeká pobożnego/ dotąd przebywáli: dokąd był Bolesłáw/ z wielkiey niecnoty/ zábiwſzy Wácłáwá brátá/ páńſtwá nie náiáchał: y Ottonowi/ tego imienia pierwſzemu Ceſárzowi/ Henrykowemu ſynowi/ raz y drugi rebellizował: Niemce wielkim poboiem poráźił/ y z Czeſkiey ziemie wyrzućił. Jednák y ſam boiem pokonány/ y Brándeburg miáſto ze wſzytką kráiną Słowaków ábo Winidow ná tę ſtronę Odry/ które było odpádło/ przez podánie Tugumierzá Kśiążęćiá pieniądzmi zniewolonego pod władzą Ceſárzką przyſzło. A wſzákże narod ten/ nie ták ſpokoynie iárzmo Niemieckie ponośił/ áby im potym trudnośći iákiey zadáwáć nie miał: Leſzek záprawdę Kśiążę Polſkie/ y Ziemomyſł ſyn iego/ nanmieyſzego o tym ſtáránia nie mieli. A wſzákże Wácław Hágiek vdáie/ iákoby ten Leſzek Pomorzány podbiwſzy/ do Polaków przyłączyć miał. Y mogło to bydź záprawdę/ że ná ták wiele Kśięſtw rozdźieliwſzy ſię narod ten/ gdy iedni z Niemcámi walczyli/ drugich Polacy podbiiáli. Kśięſtwo záprawdę ſpráwiedliwie/ wſtrzemięźliwie/ y łáſkawie/ z wielką poddánych ſwych chęćią/ przez nie máły czás ſpráwowáł Leſzek/ iáko Długoſz rozumie: który piſze iákoby w lećiech doſtáłych vmrzeć/ á ſyná doroſłego iuż oſtáwić miał. Co ieſli prawdá/ toć tedy mniey Ziemowit pánował/ ábo dobrze przed rokiem dźiewięćſetnym dwudźieſtym y pierwſzym/ iáko tenże twierdźi/ pánowáć począł. Ale bym ia rzekł/ że iuż ná on czás przeſtał był ráczey pánowáć: chybá że rádniey Hágieká náśládowáć chcemy/ który twierdźi iż Ziemowit roku Chryſtuſá Páná dźiewięćſetnego ſzóſtego żywotá oſtrádał/ á dwádźieśćiá lat pánował. Abo też wiec niektórego Anonimá náſzego który śmierć Leſzká tego/ y záraz náſtąpienie ná Kśięſtwo ſyná iego, Ziemomyſłá/ w roku Chryſtuſowym dźiewięćſetnym trzynáſtym kłádźie: Jnáczey ábowiem niezgodźi ſię pomiárkowánie czáſów z liczbą poślednieyſzą: która ieſt naypewnieyſza v nas od czáſu onego/ którego Polſká wiárę Chrześćiáńſką przyięłá.

Brándeburg y Groná od Niemcow wzięte.
Polacy zachodni porażeni od Niemcow.
Czechowie hołduią Ceſárzom ſwiąthy Wácłáw.
Otton Ceſarz Vitich: li: 1. & 3:
Brándeburg przez podánie odiſkáli Niemcy.
Pomorzány Polacy podbili.
Skromność Leſzkowa.
Pomiárkowánie czáſow. Rok 921.
Rok 906.
Rok 913.

ZIEMOMYSL.

Po zmárłym oycu náſtępuie Ziemomyſł ná páńſtwo: pan dobry/ miękki/ łáſkáwy/ ſczodrobliwy y ſpokoyny: które cnoty iákoby dźiedźiczne/ po rodźicách iego nań ſpádły. Lecz niczym ták iáko ſynem ſwym wſłáwiony: gdy ábowiem przez lat kilká/ żadnego nie mogł mieć z małżonką potomká: vrodźił ſię mu iednák ſyn/ ále niewidomy: co onemu po máluczkiem zákuſzeniu rádośći/ więkſzą do żalu przyniosło przyczynę: á miánowićie iż Kśiężná iedno ono dźiećię ſpłodźiwſzy/ rodźić poniecháłá. Siodmego iuż dźiećię doſtępowáło roku/ którego więc pogáńſkim obrzędem podſtrzygano y miánowano potomká. Záczym ná obchod poſtrzyżyn onych/ zieżdża ſię wielka gwárdya pánow: śiedzą/ bánkietuią/ z fráſowliwem/ á ſczęśćia ſwego od śieroctwá niewiele rożne°/ żáluiącem Kśiążęćiem: śmieią ſię y ſámi/ lituiąc tráfunku fráſowliwego páná. Wtym oto nieſpodźiewáne wſzyſtkim ziawiło ſię weſele: Dźiećię bez lekárſtw/ y wſzelákiey pomocy ludzkiey dobrowolnie przeyźrzáło: wnet mátká dobrze widome° ſynaczká z weſelem wielkim do oycá ná vcztę prowádźi. ná táki cud goście zdumiewáiąc ſię wylaną práwie rádośćią Kśiążętom/ ſobie/ y R:P: wſzyſtkiey/ ták wielkiey od

Cnoty Ziemomyſła.
Mieſzko ślepo vrodzony.
Cud wielki.

Bogá

Bogá ſámego zeſłaney poćiechy wzáiemnie winſzuią. Jeſt iáko znowu iuż vcztámi hoynieyſzemi/ iuż ziazdámi/ kleſkámiem/ táńcámi/ ſpiewániem/ winſzowániem/ y wſzeláką vćiechą y doſtátkiem wznawiáią. Dźiećięćiu imię Mieczyſław/ który iákoby Mieczem ſławy doſtępowáć miał nádáią/ iáko Długoſz rozumie. Potym go mátká z fraucymerem ſwym Mieſzkiem ábo Miećkiem/ z pieſczoty/ názwáłá. Wincenty piſze/ iákoby ślepego ieſzcze przy poſtrzyżynách od zámieſzki y rozruchów wſczętych/ Mieſzką nieſczęśliwie názwáć/ á potym ná chrzćie imię to ná lepſzą ſtronę w Mieczyſłáwá obróćić miano. Odpráwiwſzy Ziemomyſł vcztę/ vdárowawſzy bogáćie/ y roſpuśćiwſzy w dobreywoli goście/ wieſczkow/ y wróżbitow zwoływa: ná tych opowodzeniu ſynowſkim/ y coby ták długa przyrodzona ślepotá do wzroku dobrowolnie przywrocona znáczyłá/ wypytuie. Odpowiedáią oni/ iż zá pánowánia iego Kśięſtwo Polſkie do oświecenia przydźie. Z wielkiem tedy ſtarániem/ iáko ſtan kśiążęcy potrzebował/ chowáć go oćiec roſkazał. Długo by tedy Ziemomyſł pánował/ niezgádza ſię z ſobą Długoſz/ który tylko ośmią lat ciąg pánowánia iego wymierzył: á przedśię piſze/ że láty Piáſtá Prádźiádá ſwego dośiągnął/ ſyna w zeſzłym wieku zoſtáwił/ y w roku Chryſtuſá Páná 964. obumárł. A też y Wácław vdáie/ że więcey nád lat czterdźieśći pánował. Lecz iuż tá kśięgá niechay rázem z dokończeniem pánowánia Ziemomyſłowego/ który w Gnieźnie pogrzebiony ieſt/ ſwoie dokończenie bierze. A trzećia początek od wiáry odmienienia [iákoż y słuſznie] záwieźnie: pierwey iednák/ o dawney Polaków y Słowaków Religiey/ nieco nam powiedźiawſzy.

Wywod názwiſká Mieczyſław.
Mieſzká.
Rok 964.

KRONIKI KROMEROWEY,

Kśięgi Trzećie.

POLACY Y SLOWACY IAKO PRZED tym wierzyli, y wiárę Chryſtuſowę przyięli,



Szyſtek práwie okrąg źiemſki/ záraz od rozrodzenia ſię po potopie narodu ludzkiego/ zdrádliwych czártow chytrośćią powleczony/ wiárę prawdźiwą iednego prawego Bogá/ niezbożnym wielu Bogow fałſzywych bałwochwalſtwem/ zátárł był: chwaląc naprzod dla záſług iákich/ ábo dla dobrodźieyſtw wźiętych ludźie vmárłe: potym czárty przeklęte/ zmyślonymi cudámi/ do oczu y ſerc ludzkich/ wkrádáiące ſię: ktemu słońce/ mieśiąc/ / y co znamienitſze ſtworzenia/ y prace rąk Bozkich: więc też nieme y brzydkie beſtye/ źwierzętá/ ptáki/ węże/ cebule/ y czoſnki: á náoſtátek nie máiąc miáry ſzáleńſtwu/ rzezánym/ lepionym málowánym/ przemyſłem ludzkim/ słupom/ cześć y chwałę práwemu Bogu należącą/ oddawáli. Ale te ſzkárádne y ſtráſzliwe ćiemnośći/ nieogárniona dobrotliwość Jezuſá Chryſtuſá Bogá y człowieká prawdźiwego/ po wielu lat/ iáko iáſność naślicznieyſza z nieba roświecáiąc roſpędźiłá: rozeſławſzy po świećie wſzytkim/ ludźie pewne/ we wſzytko (oprocz doſkonáłośći żywotá/ cudow ſpráwnych/ y nátchnioney od Bogá náuki) niedoſtáteczne: áby oni narod ludzki/ śidłámi ſzátáńſkimi zámotány/ od błędu do prawdy/ od grzechu do niewinnośći/ od niecnot do świętobliwośći/ náoſtátek od

Wiáry fałſzywe.
Stopień niepobożnośći.
Wiárá Chrześćiáńſká.
Jezus Chriſtus
Apoſtołowie.

fałſzy-

Báłwochwálſtwo v Słowakow nadłużey pánowáło.

fałßywych Bogow niezliczoney liczby/ y od brzydkich obrzędow/ do poznania iednego prawego Bogá/ y do świetey prawdziwey wiáry/ przywiedli. Alec v Słowakow/ y v inßych kraiu pułnocnego obywátelow/ záſtarsáły ten wrzod báłwochwálſtwá nadłużey pánował: gdyż dla grubości y okrutności/ iáko rozumiem/ nie łatwy do nich przyſtep poſtronni mieli: ániby ſie też byli ludzie woienni o wierze ták dálece bádáli.

Polſcy y Słowiáńſcy Bogowie.

Chwalili tedy Polacy/ y narody inße Słowiáńſkie zá Bogi/ Jowißa oſobliwie/ Marſá/ Plutoná/ Cererę/ Wenerę/ Dyannę: názywáiąc ich Jeſſą/ Ládem/ ábo Ládonem/ Nyą/ Márzaną/ Zezylią/ Ziewonią. O tych oni toż właśnie/ co y ludzie inßy/ rozumieli: tym ná cześć ołtarze/ ſłupy/ gáie/ y kápłany poświącáli: tym ofiary oddawáli/ bydło mordowáli: onym ná chwałę roczne świetá/ zchadzki/ vczty/ táńce/ kleſkánia/ śpiewánia/ y rozmáite gry zwodząc/ obchodzili. Ktore to obrzędy świąt báłwochwálſkich/ że y Długoß czáſow ſwych/ nieco po przyięciu wiáry chrześciáńſkiey/ záznał/ ſámże ſpomina/ mowiąc/ że zwykli byli mężczyzná/ białegłowy/ ſtárzy y młodzi ná gry y tańce zgromádzáć ſie weſpołek/ właśnie pod czáſem Swiątek náßych: ktore zchadzki ludzi ſtadem/ iáko bydło ábo trzodę iáką/ názywano.

Gry Polakow dawnych.

Stádo.

Ztądże podobno Ruś y Litwá/ Sielánie zwłaſzczá/ zwyczay táki chowáią: iż tance ſwoie wiodąc rękámi kleſczą/ y Ládo powtarzáią.

Marciná Błażowſkiego przydatek Ládon kto był v Ruśi.

Doſtátecznie o Ládonie/ krotkości folgując iáko rozumiem/ nie piße Kromer: przetoż czegom z piſm/ y obyczáiow Ruſkich/ w tey ziemi vrodziwßy ſie/ doſiągnął/ doſtáteczniey podáię. Ládoná narody Ruſkie miáły niekiedy zá Bogá tákiego/ ktoremu rządy/ w powodzeniách y ſpráwach pociesnych przypiſuiąc/ Pánem go wßelákiego ſczęśćia czynili: záczym ná chrzcinách dziatek ſwych/ ná grách/ bieſiádách/ weſelách/ y wßyſtkich inßych podług myślnych pociechách/ wzywáli go.

Hymen.

Nie ináczey/ iáko Láćinnicy Hymena/ Grekowie Jea ábo Bachuſá/ y inßy inßych. Wßytká tedy Ruś/ pámiątkę pogáńſtwá y podziśdzień záchowuiąc/ zwłáſzczá w pieśniách ſwádziebnych/ ná weſelach Ládoná pomienionego wyrażáią: gdy lub to dłoniámi w ſtoł/ lub też rękę o rękę biiąc/ ná kożdym wierßu pieśni Ládoná opiewáią: A tu iuż Kromerá ſłuchaymy.

Weſelá y pieśni Ruſkie.

Plutonow Kośćioł w Gnieźnie.

Długoß/ práwi/ ſpomina/ że w Gnieźnie/ ſtał kośćioł Nyey/ ábo Plutonowi ná cześć poświęcony. Mieli ktemu więcey Bogow Polacy: iáko to Zywię/ co wyłożyć możeß żywotnym/ ábo żyiącym: Pogodę/ Pochwiſt/ co Miechowitá powietrzem/ á ia Niepogodą/ wykłádam: ztądże Mázurowie niewczeſność powietrza/ pochwiśćielem mianuią.

Marcina Błażowſkiego rozumienie.

Jabym záśię rzekł/ że Pochwiśćiel/ wiátrem ábo wichrem świſzczącym ieſt/ ktory więc z wielkim pochopem przypádßy/ ná cokolwiek tráfi/ nagłem obrotem kręci: gdyż y ſámo názwiſko toż poświádcza:

Dowod.

gdy od właſności pobiegu (świſcze abowiem lecąc) Pośwиśćielem/ ábo od pochwytowánia/ Pochwiśćielem rzeczony zda ſie bydź: á to niech przy rozſądku czytelniká zoſtánie. Mniemam iednák/ że y Ruś/ á nie tylko Mázurowie pochwiśćielá tego (ieſliż wichrem ieſt) chwalilá/ ztąd dochodząc: że y podziśdzień znayduie ſie ták gruba Ruś Vkráinna/ ktora/ ile rázow ten wicher przed oczymá iey przypada/ záwße głowy ſwe náchyláiąc/ pokłon mu rozmáićie wyrządza.

Ruś wicher chwaliłá.

Są/ Kromer powiáda/ ktorzy Lelá y Polelá przydáią: ktorych ſłyßymy/ że y tych czáſow pod piiány wieczor ſpominaią: y rozumieią że ći Káſtorem y Polluxem ſą.

Káſtor. Pollux.

Bogowie Ruſcy Márciná Błażowſkiego przydátek.

Piorun záśię Strybę/ Horſá/ Mokoſſá/ Ruś właśnie chwaliłá/ iáko dzieie rocżne ich pokázuią. Przy wzmiance o Ruśi vczynioney/ nie zdáło mi ſie/ Moſkwy też narodu Ruſkiego/ przepomináć: ktorey ludzie miedzy wielą Bogow fałßywych Perkonoſá/ to ieſt piorun chwaląc/ báłwána onemu ná cześć niegdy byli wyſtáwili; tegoż/ przy przyimowániu wiáry chrześciáńſkiey obaliwßy/ do rzeki z lámentnym śpiewániem dla vtopienia ćiągneli.

Perkonos Báłwan Moſkiewſki.

Spráwá Czártowſka cudowna.

A gdy go ná moſt rzeki oney przywlekli/ y bić kiymi poczęli/ wrzeſzczał y nárzekał Czárt przez báłwána onego: wrzuconi potym z moſtu ná głębią pornął: lecz prędko záś wynurwßy/ kiiem miedzy gmin ludzi ná mośćie ſtoiących ćiſnął/ y kilku zábił. Czym pámiątkę ſobie czyniąc/ tákim ßaleńſtwem ludzie záráził/ że y tych czáſow obywátele Nowogrodu wielkiego/ (tám ſie abowiem działo) młodź zwłaſzczá/ ná kożdy rok/ gdy on czás przychodzi/ ná dwie częśći rozdwoiwßy ſie/ ná moſt wychodzą: gdźie rowni ßalonym/ ſámi

z ſobą walcząc/ ßkodliwie rány/ á pod czás y śmierć zádáią ſobie. Tegom ia z piſm Ruſkich napierwey poczęśći doßedł/ ále rzetelniey potym wybádałem ná Mikołáiu Giedzinſkim z Giedná Fámiliey ſtárożytney Prawdziców/ ktory w woyſku zacney pámięći Krolá Stephaná żołd do Moſkwy wiodąc/ te rzeczy ze zwyczáiu narodu onego wyczerpnął.

Giedzinſkich Fámilia.

Mikołáiá Giedzinſkiego cnoty y dzielność.

Człek záprawdę ßláchetny/ bogoboyny/ w rzeczách wiádomości wielkiey: gdyż od pierwßey práwie młodośći/ ták w záciągách Polſkich/ iáko y w wielu poſtronnych ćwiczenie biegłośći Rycerzkiey biorąc/ máło nie do śiwego włoſá/ ßablą ſławy domowi (o czym ſwego mieyſcá/ poſczęśćili Bog zámyſłom/ powiem) nábywał: mąż godny/ przyiaćiel/ ſczyrość y prawdę miłuiący: zgołá wizerunk á pámiątká oney ſtárożytney y niewykrętney pierwßych oycow náßych cnoty.

Zoná y potomſtwo iego.

Dom Sleßyńſkich.

A też záſług płaccá błogoſłáwieńſtwo Boże/ miłość mu ludzką ſpráwiło/ towárzyßem małżeńſtwá/ nierożnym od obyczáiow iego ßláchetną y Bogomyślną niewiáſtą/ z domu zacnego Sleßyńſkich opátrzyło: potomſtwem oboygu rodzicom we wßytkie cnoty rownym poćießyło/ y okwićie dom vbłogoſłáwiło. Tom ia nie vſtráßony/ áni vczynnośćią zniewolony/ ále rácżey ſłußnośćią ſámą/ áby cnotá z ſłáwy dobrey ćießyłá ſie pobudzony piſał. A tu Kromerá ſłuchaymy. Obywátele záśię morzá Niemieckiego/ Rádogoſtá/ Swátowitá/ ábo ś. Witá/ ktemu Prowę zá Bogi wyznawáli. W tym tedy błędzie/ y nikczemnym báłwochwálſtwie długo narod ten przebywał.

Bulgárzy z Słowakow náypierwßy Chrześćiánie Roku 860.

Napierwßy z Słowakow Bulgárzy zá Papieżá Mikołáiá pierwßego/ á po roku Páńſkim 860. á po nich záśię mniey niż we trzydzieśći lat Ráſcyáni/ Serbowie/ Boſnacy/ Kárwáći/ Dalmátowie/ Jllirycy/ zá pánowánia iáko Blondus świádczy Swátopługá ábo Swieropilá/ wiárę Chryſtuſową/ y żywot obyczáynieyßy/ od Grekow pogránicznych á od Włochow przeięli.

Ráſcyáni Serbowie Boſnacy Swátopług.

Morawcy Wielograd.

Czechowie/ Borywoy/ y Ludomiłá Chrześciány.

Wácław Czech/ y Dubráwſki vdáią/ że Swátopług pomieniony ná Morawie w Wielográdzie mießkáiąc krolował/ y z onymże narodem ná wiárę Chryſtuſową przyſtał: á zá onego ſtárániem też Borywoy Kśiążę Czeſkie/ chrześćiáninem oſtáwßy/ żonę Ludimillę/ y wßyſtek narod ſwoy/ do teyże wiáry przyćiągnął/ roku Páńſkiego 900. Długoß záśię ſpomina/ iákoby trzey Kśiążętá Słowiáńſcy/ Rośćiſław/ Swátopełk/ y Koczel/ od Grekow zákon wiáry przyiąć mieli w roku 800. zá pánowánia ná wſchodzie Michałá/ á ná zachodzie Arnolphá od wßy roſtoczonego. Wßákże ia Blondá y Sábelliká iáko pilnieyßych/ y z ſobą ſie bárziey zgadzáiących piſárzow/ á niżeli Długoßá w ſtoſowániu tych czáſow/ náſládowáć wolę.

Metodius y Cyryllus Biſkupi.

Vżywánie ięzyká Słowiáńſkiego wobrzędach Kośćielnych.

Znamienite tedy ſtáránie o ludziách nowy zákon w Polſcze przyimuiących Metydyuß y Cyryllus Biſkupi podeymowáli: ktorzy ná oycu świętym Papieżu to też wyiednáli/ áby Słowakom ięzykiem przyrodzonym Mße y inße nabożeńſtwá kośćielne wolno odpráwowáć bydź. Nieco záś potym Ruś zá pánowánia v Grekow Bázylego/ y Konſtántego bráćiey rodzonych/ ſynow Jana Zemißki po roku Chryſtuſowym 980. á od ſtworzenia świátá 6497. iáko ich piſmá świádczą/ iáwnie do tegoż zákonu przyſtáli.

Jan Zemißká Ceſarz Conſtántynopolſki.

Gdy Włodymierz Kśiążę ich/ bękart Swiętoſłáwow śioſtrę pomienionych Ceſárzow poiąwßy/ náuczyćiele zákonu Greckiego do kráiow támtych przywołał. Záczym Metropolitę w Kiiowie/ Arcybiſkupá w Nowogrodzie/ á w inßych záś miáſtách Włádyki/ od Pátryárchy Konſtántynopolſkiego poświęcone oſádził. Y ták od tego czáſu obrzędy Greckie Ruś vpornie zátrzymuie.

Ruś wiárę Chrześćiáńſką przyimuie.

Zon: Annal: tom:.3.

Olgá.

Acżći Zonáras piße/ że nieco przed tym Bázyli Mácedończyk Ceſarz Konſtántynopolſki poſłał był do Ruśi Biſkupá/ zá ktorego ſpráwą iáwnie wiárę Chryſtuſową przyięłá: gdy kśięgę Ewángeliey w ogień wrzućiwßy (domagáłá ſie abowiem Ruś cudow) wyiął nic nienárußoną. Ale iż ſie od niey prędko odſtrzeliłá/ ztąd znáć: że Olgá ábo Helená Bábá Włodymierzowá/ iuż potym zá pánowánia Zemißki/ ábo iáko Zonarás twierdzi/ Konſtántyná ſyná Leonowego/ do Konſtántynopolá záiechawßy/ chrześćiánką oſtáłá: co ſámeß Ruſkie piſmá ſpominaią.

Błąd Lámbertow. Rok 960.

Lámbert záśię Safneburgeńczyk/ ktory przed pięćią ſet lat ſpráwy Niemieckie opiſowáł/ vdáie/ iákoby roku národzonego Páná 960. poſelſtwo od Ruśi do Ottoná Krolá náypierwey wypráwione bydź miáło/ żądáiące áby im był Otton Biſkupá iákiego dla ſczepienia w ziemi ich náuki y wiáry Chrześćiáńſkiey poſłał:

gdzie gdy Woyciechá swietego wyprawili/iákoby on za ledwie rąk ich vyść miał. Ale potknął sie tu Lámpert/ chybáby to o Rugyey ráczey/ á nie o Rusi czytáć y rozumieć sie miáło. Był ábowiem Woyćiech świety nie Czeskiego/ o czym niżey sie powie/ ále Niemieckiego narodu/ pierwszy Maydeburski Arcybiskup/ z piąćią Biskupow inszych od tegoż Ottoná do Slowakow w Sásiech na ten czas y w Rugyey mieszkáiących/ posłány: o czym Helmold Proboscz/ ktorego Kronika spraw Slowiáńskich przed lat czterema sty pisána/ teraz dopiero na świat wydána iest/ pisze. A też kiedyby był Woyciech świety Ruskie narody vczył/ nie z Grekámi one/ ále z Rzymiány ráczey trzymályby były. Pewnieysza to tedy co sámi o sobie w potomności ostáwili: to iest/ że Włodymierz w przekletym iescze Bałwochwalstwie leżący/rozesłał miedzy narody niektore/ dla wyrozumienia wiar/y zakonow szpiegi: záczym sobie naprzod Grecką y Konstántynopolską miedzy innemi polubił. Máło tedy przed tym y sámi Polacy zá spráwą Mieczysłáwá do Chrystusá przystáli. Co/ iáko/ y kiedyby sie stáło/wyższey pomienione rzeczy opuściwszy/ z pánowániem zaraz Mieczysłáwowym y o tym mowić bede.

Woyćiech Swiety.

Woyćiech Swiety był narodu Niemieckiego.

Polacy Chrześćiány zostáli.

MIECZYSŁAW.

Oczesnym obrzedem spráwiwszy w Gnieźnie pogrzeb Ziemomysłowi Xiążeciu: syn iego Mieczysław stolicę zásiada: y dobrze ią záprawde spráwował. Zmylił iednák rozumienie wszystkich/ y práktyki wieśćzkow w przeszley Kśiedze miánowánych: z ktorey coś sobie osobliwszego po nim obiecowáli Polacy. Abowiem żon Pogáńskim obyczaiem śiedm sobie chował: záczym onym á żadliwości swoiey pobłażáiąc/ potomká żadnego spłodzić nie mogł. Ziawiáło sie iuż na ten czás po cześci Polakow/ ktorzy nie chetnie z Czech y Morawy wracáiąc sie/wiare Chrześćiáńską do domu przynośili. Ziawiáło sie y Czudzoziemcow cześcią posługami y dworem Xiążecem/ á cześcią handlámi w Polscze báwiących sie/ cześcią też w glebinach y w odłogach leśnych/ (aby tym wczesniey Bogu służyć mogli/) żyiących Chrześćian niemáło: Zá ktorych poradą y namowámi/ gdy prawde y czystość wiary Chrystusowey przepowiádáiąc/ długowieczną potomność y nieprzeżyte sczeście/ieśliby one przyiął/Xiążeciu obiecowáli/ Mieczysław żony pierwsze opuszcza: á na to mieysce Dąmbrowke corke pierwszego Bolesławá Xiążeciá Czeskiego/ wiáry Chrześciáńskiey Pánne/ zá namową y zdániem Pánow Rádnych/ w stan sobie małżeński bierze. Słusznie tedy ábym tu Dąmbrowki tey/y Xiążąt Czeskich/narod troche glebiey przypomniał. Przemysł człowiek narodu prostego/ Xiąże na ten czás Czeskie/ syna Niezámysłá z Libuszy vrodzonego/ namiestnikiem po sobie zostáwił był: po ktorym nástąpił Mnata: á po Mnácie syn iego Woien/ ktorego Æneasz Worciem názywa:po tego zásie śmierći Krzezomysł y Wrátysław synowie iego/ Xiestwo miedzy sie podzielili: ták iż ná Krzezomysłá Wizegradzckie/á ná Wrátysłáwá przypádło Luczyńskie/ ábo Zátoczyńskie. Potym na mieysce tego Wrátysłáw/á ná owego Nekłam/bracia nástąpili. Z ktorych Nekłam brátá stryiecznego Wrátysłáwá zabiwszy/ á nád to syná iego Zbisłáwá/ przez zdráde Turzyngá lekárzá w pierwszym wieku zgłádziwszy/Xiestwo Czeskie znowu do iedności przywiodł. Po nim lepak osiadł stolice syn iego Hostywit: ktorego syn Borywoy/ pierwszy z Xiążąt Czeskich z małżonką swą Ludymiłą/ wiáre Chrześciáńską(iáko sie wyszey nátknęło) w ziemi Czeskiey roskrzewił: á ná osobny żywot vdawszy sie/ naprzod Spicygniewowi synowi stárszemu/ á potym gdy stárszy wrychle bez potomká obumarł/ Wrátysłáwowi młodszemu Xiestwá vstąpił: Ten tedy z Drogomirą niezbożną/ y od wiáry Chrystusowey oddaloną małżonką/ dwu synow Wácłáwá y Bolesłáwá spłodził: Z ktorych gdy tego Matká/ owego zás Bábá/ każda na swe obyczáie wycwiczyłá/ po zmárłym oycu/ ták miedzy sie podzielili

Zon śiedm v Mieczysłáwá. Stopień pierwszy do obiećia wiary Chrystusowey v Polakow.

Dąmbrowka Xiężná Czeská Mieczysłáwowi poślubiona. Pokolenie Xiążąt Czeskych.

Borywoy pierwsze Xiąże Czeskie wiáre Chrystusowe w ziemi Czeskiey fundował.

Srożnego wychowánia rożny pożytek.

Xiestwo: że kráiná Południowa/ áż po rzeke Elb/ Wácłáwowi/ stámtąd zásie Pułnocna dostáłá sie Bolesłáwowi: Ale okrutny y niezbożny Bolesław/ cnotliwego y swietego brátá/ ktorego iuż Othon Cesarz koronował był zdrádliwie/ zámordowawszy/ powtore Xiestwo rozerwáne/do iedności przywrocił:y z Breny żony swey syná Bolesłáwá/y te to/o ktorey sie teraz rzecz toczy/Dąmbrowke spłodził. Ináczey troche Jan Dubrawski vdaie. Wszákże my wesele Dąmbrowki kończmy. Tá skoro z wielkiem y okazáłym orszakiem do Krákowá prowádzona wiecháłá Mieszko ábo Mieczysław Xiąże/Chrzest świety obrzedem Chrześciáńskiem/według przystoyności przyimuie/y zaraz wesele známienitem dostátkiem odprawia: w Roku Chrystusowym 965. Potym Czechy/ ktorzy mu byli nową przyprowádźili oblubienice vczciwie vraczywszy y hoynie vdárowawszy/ do domow rozprawia. Wnet zátym wszystkiego sie prawie do rozmnożenia/ po wszystkiem Xiestwie swym/ wiáry Chrystusowey/ zá pobudką y rátunkiem żony cnotliwey vdaie. Kościołow dziewieć/ ná mieyscach rożnych wystawia/ wszelákim dostátkiem rzeczy kosztownych ozdabia: dochodámi y osiadłościámi vbogáca: á ná Diocezye rozdzieliwszy/dwie z tych dziewiąći/ná Arcybiskupstwá/to iest/ Gnieznieńskie y Krákowskie/ á ostátnie zás siedm/ to iest Poznáńskie/ Smogorzewskie (co potym Wrocławskiem názwano/) Kruświckie/ ktore zá czásem/ do Wrocławia przeniesione iest: Płockie/Chełmińskie/ Lubuskie/y Kámieńskie/ ná Biskupstwá obrácá: y onym dziesiećiny/ze wszelákiego vrodzáiu zboża/ z swoich rownie iáko y z szlácheckich/ mieyskich/ z wieyskich/ y z inszych gruntow pospolitych/ wyrokiem wiecznym nádaie: y ták áby námienione dziesiećiny po zrobieniu z polá/ od sámychże rolnikow ná mieysce náznáczone były zwożywane. Y stądże to podleyszego stanu kápłanom y sługom kościelnym: to iest Kánonikom y Plebanom/ każdemu w swoiey Diæcezyey/ pewne dochody/ według zdánia Biskupow wydzielone/ y wiecznemi láty przysądzone są: áby ći towárzyszmi/ rádą/ pomocą/ y orendownikámi ich/ w rozsiewániu/ y bronieniu wiáry Chrystusowey byli. Przydáne im potym wśi/ folwárki/ y osiadłośći/ od Xiążeciá cześcią/á cześcią od Możnieyszych niektorych. Wewśiach do tego y miásteczkách kościoły pobudowáli Chrześciánie/ prawie wszyscy/ do vczynkow pobożnych vbiegáiący sie: Anonim nieiáki dzieiow Polskich dawny znáczyćiel ráczey/ á niżeli pisarz/ powiáda: iákoby w Krákowie nie Arcybiskup/ ále Biskup naypierwey postánowiony bydź miał/ y iákoby dopiero Benedykt dziewiąty Papież/ Arona Tynieckiego Opátá/ naprzod Arcybiskupem Krákowskiem vczynił. Ktorego tytułu y dostoieństwá namiestnik iego bliski/Lampert Zulá/zániedbáć miał. O Biskupstwie zásie Chełmińskim/nie pozwalam Długoszowi: Abowiem iż to dobrze poźniey záłożone/y iákoby z Płockiego wyiete iest/ świadczą pewne pismá/ osobliwie w kśiegách Krákowskich/ iáko sie ná swym mieyscu pokaże: Wyiąwszy/ żeby ták wolelismy rozumieć/ iż naprzod od Mieczysłáwá záłożone/ á potym od Prusakow/gdy podbili kráine one zniesione: y znowu zásie od Konradá Xiążećiá Mázowieckiego odnowione ráczey/ á niż záłożone było. Jákożkolwiek/ á toli náten czás dopiero Biskupstwá y klasztory w Polscze zbudowáne/ y vroczystem obrzedem poświecone stánęły. Dla konánia tedy rzeczy tych/ Ægidyus Kárdynał/ Biskup Tuszkulański/ od Jana trzynastego Papieżá/ ktory tegoż prawie czásu po Leonie ośmym nástąpił/ był zesłany: y tenże Legat naprzod Biskupy y Arcybiskupy w Polscze/ Włoskiego niektore/ á niektore Fráncuzkiego/ y Niemieckiego narodu postánowił. Co y potym doniekąd trwáło/ poki naszy grubymi/ á iescze pierwiastkámi prawie w naukách byli: Zá stárániem tedy/ checią/ y pilnością Biskupow onych/wielkie predko wziętá Polská pomnożenie w nabożeństwie Chrześciáńskim: A zwłascza gdy Pan świątobliwy/ wszystko Xiestwo swoie dla tego sámego obieżdżáiąc/ iednych podárkámi y vrzedámi/ drugich zásie groźbą do wiáry Chrystusowey przyciągał: bałwany Bogow Pogáńskich po wśiach/ y miásteczkách wszedzie rozrzucáć y pálić kazał. Nád to ostrym wyrokiem vrzedy obowiązał/ aby dnia śiodmego Márca niekczemne dawnego bałwochwalstwá obrzedy y zabobony iawnie burzyli. Czego pamiątke/ iż zá czá-

Wácław S. od brátá zábity.

Dąmbrowki rodzice.

Mieczysław Chrześciáninem.

Rok 965. Pieczołowánie koło rozmnożenia wiáry. Kościoły y Biskupstwá pierwsze w polscze.

Dziesiećiny Biskupom postánowione.

Biskupstwo Chełmińskie, kiedy záłożone.

Legat Biskupá nayw yszego Włoszy Biskupámi w polscze bywáli.

Chęć Mieczysłáwowá w rozmnożeniu wiáry Chrześciáńskiey.

su Długoszowego iescze wyrażano / samże świadczy / pisząc: Że po wsiach nie-
Topienie Bałwanow.
ktorych bałwany / Marzanę y Ziewonią / na żerdzi wetknąwßy: ábo (iáko stárzy v-
dawali) ná sanki włożywßy / frasowliwym y żałobnym spiewániem / po wsi no-
sić / y w káłuże / abo rzeki / iáwnie rzucáć / zwyczay był: Niedziele czwartey wielkie°
postu. A gdy ták wßystek ná tym bawił sie Mieczysław: vrodziłá mu syná Dąm-
Bolesław vrodził się 967 Roku.
browká żoná iego / Roku 967. iáko Długoß rozumie: Záczym imieniem Dziádá
mácierzynskiego Bolesławá / ktory był pod ten czás obumárł / ochrzczono go. A
Judytę żoną Bolesławową.
potym podrosłemu / ociec żyiący iescze / wziął zá oblubienicę Judytę / Gieyzy ábo
Jesy Xiążęcia Węgierskiego ßwagrá swego corkę / z pierwßey żony vrodzoną. A
bowiem záwtorą małżonkę / siostrę mu swoię Adleydę poslubił był / Mieczysław:
Węgrowie Chrześciány zostáli.
zá ktorey námowámi / y sam Gieyzá z Węgrámi swemi piątego po Polakach ro-
ku / iáko Długoß y Wapowski wspominaią / wiárę Chrystusową przyiął. Historye
Węgierskie żadney wzmianki / nie tylko o Adleydzie tey / ále zgoła ani o wtorey że-
nie Gieyzy tego nie czynią: Ale ták mniemaią / że on iescze przedtym Chrześciani-
nem ostawßy / Węgry zaraz do przyięcia teyże wiáry przyciągnął. A z Aßkolty
corki Xiążęciá Siedmigrodzkiego Giule / Stephaná syná spłodził / y dziedzicem
Bonfinius.
go ostáwił. Acżci pewney czásu onego hystoriey nie máią Węgrzy: gdyż y sam
Stephan syn Gieyzy Krolá Węgierskiego.
Bonfinius mieszgadza sie z sobą dostátecznie w pomiárkowániu czásow: Ani ia ro-
ziemcą sporu tego bydź niechcę. To iednák wiadoma / że ábo rázem ábo troche
poźniey Węgrowie / á niżeli Polacy wiárę Chrystusową z Xiążęty swemi przy-
ieli: y / że Stephan syn Gieyzy od Woyciechá ś. (o czym niżey ßerzey powiem) ábo
ochrzczony / ábo też bierzmowány był: Roku po národzonym Zbáwicielu 990. W
Rok 974 zimny.
roku zás 974. przykrą y śnieżną zimę wspomina być Długoß: ták / że od záczątku
Listopadá / aż do porownánia dniá z nocą w Jesienne° / trwáłá w Polszcze. Trzecie-
go roku potym Dąmbrowká zeßłá z świátá: ktora wieńcem záwßę á koroną / záwi-
ciem zás nigdy / głowę stroiłá. Pobożnie tedy / mądrze / y spokoynie spráwował
Xięstwo / przez lat 35. Mieczysław: Oprocz co z Włodzimierzem Ruskiem Xią-
żęciem / dzierżáwy Polskie naieżdżáiącym / woynę potrzebną toczył / powodzeniem
rozmáitem wprawdzie / gdyż raz tey / drugi raz owey stronie / pochlebowáło zwy-
Przemysl wźięty Włodzimierz Xiążę Ruskiey.
cięstwo / skutkiem iednák nie dosyć szczęśliwym. Abowiem Przemysl / Czerwin / á
nád to zamkow y miásteczek kilká od Włodzimierzá odiętych / vtrácił. Aby tedy
Xiążąt Ruskich początek.
tym rzetelniey poiąć sie hystoryá mogłá / nie od rzeczy będzie / narod Włodzimie-
rzow przypomnieć troche / od ktorego Kiiowskie / y wßystkiey Rusi Xiążętá / z
ktoremi náßy wiele woien toczyli / zawżięty sie. Jur ábo Igor / syn Rurykow:
Igor.
trzymáiąc Kiiowskie y Nowogrodzkie Xięstwo / siłá woien z Pány Greckiemi
Drewláni Korostan.
szczęśliwem nádániem zwodził: á záßedłßy z onemi w przymierze / od Drewlánow
Luipran: rer: per Euro: gest. lib: 5. cap: 6.
ludzi / [ktorzy niewiem ieżeli to nie Bulgárowie są od drew ábo lasow ták rzecze-
ni /] iż ich nieznośnemi ciemiężył podátkami / w Korostaniu zábity iest. Podał ná
Ingier Krol.
pismie Luiprand / że Roman Cesarz Konstántynopolski / Ingierá krolá Ru-
skiego / [gdyż go on ták nazywa /] z niemierną liczbą okrętow ludźmi osádzo-
nych / żegluiącego / wodnem boiem poráził / y wielki poboy w ludziach vczyniwßy
Zonar: Annal Grec: tomo 3
názad odgromił. A Zonarás zásię imię Xiążęce pokrywßy / wspomina / iákoby
Ruś w piącinastu tysięcy okrętow / ná Konstántynopol vderzyłá: gdzie táką
Ruś porażona. Omyłká Zonár.
klęskę od Grekow wzięłá / iż ze wßystkich okrętow bárzo máło vßło ich názad: y
ták więcey iuż potym Grekow nie prześládowáłá: Falßywie tedy rozumie áby
ta Ruś / od gory Tauru wyniść miáłá: od pułwyspia Taurowego / lepiey by był ná
Tauro Scytowie.
pisał: y stądże abowiem oni Tawroscythami názwáć sie mogli: iáko y sam niekie-
Rok 950.
dy ich zowie. Po śmierci tegoż to Jurá około roku Chrystusowegó 950. żoná iego
Olgá owdowiáła / Xięstwem doniekąd rządziłá: A zemściwßy sie fortelem nád
Olgá wdowá Chrześciánką w Konstántinopolu ostáłá.
Drewlány / Swietosłáwowi / gdy podrosł / synowi Xięstwa vstąpiłá: á sámá
iáchawßy do Konstántynopolá / wiárę Chrystusową / zá pánowánia Zemißki
Swientosław.
Janá przyięłá: A Swientosław [Swiendosłabem go Zonáras mieni /] niech-
cąc sie dáć do wiáry przywieść Chrześciánskiey mátce / przebywał w niepobożno-
ści swoiey: dzierżáwy Bulgárskie długo y ßyroko pustoßył: sáme podbił: y śiedm-
dziesiąt zamkow około Dunáiá pobrał: Potym stámtąd od mátki przyzwány /

Pieczynigi [Zonáras ich Páczynákámi / á Wapowski Pewczynámi zowie] lu-
Pieczynigowie. Pewczynowie. Páczynakowie.
dzie ná gruncięch w morze wpadáiącego Dunáiu mießkáiące / iż dzierżáwy iego
plundruiąc Kiiow byli oblegli / vskromił: ále gdy przeciwko nim wzáiemnie bi-
twy podnosił / od nichże potym zábity iest. Wspomina Zonarás iákoby on v
Pereásław.
Dorostolu / ábo Drystry / wziąwßy Pereásław [Persklabem go on názywa] wiel-
ką porażką od Zemiski / miał bydź nadwątlony: ná ktorym pewnemi vstáwámi
przymierze wymogißy / gdy sie názad do domu wrácał / ná záſádzki tych to Pá-
czynigow wpadł / y támże od nich zginąć miał. Podzielił iednák był zá żywotá
Járopelk Olgá. Włodzimierz Xiążę.
Xięstwo miedzy Járopelká / y Olgą dobrze vrodzone syny / Swientosław: Wło-
dzimierzá zásię z położnice Málusy vrodzonego / ná żądánie Nowogrodzánow /
Xiążęciem ich vczynił: Ale nie długo miedzy brácią pánowáłá zgodá. Po śmier-
Rok 971.
ci abowiem oycowskiey / á Roku 971. Járopelk Kiiowskie Xiążę przeciwko brá-
tu Olgowi / Xiążęciu Pereásławskiemu woynę podniosł: podesczwány od
Szwenceldá (ten v niego / przedni plac łáski y vwagi / miał) ktoremu Olg
syná iego zámordowáł był. Przetoż zabiwßy / przez przeniewierzenie czeládzi ie-
goż / Olgá / Páństwo iego pod władzą swoię odebrał: ále też y sam Járopelk /
Spráwy Włodzimierzá y żoná
nie długo potym / rzkomo ná rozmowy od Włodymirzá wywołány / rownym
sposobem żywotá ostradał. Záczym Włodzimirz wßystko Oyczyste ośiągnąwßy
Xięstwo / Bulgáry pográniczne / Kárwáty / Wieátyki / Dulepie / y Jázwingi
podbił / y nádániey ich osádził: z Pieczynigámi szczęśliwym powodzeniem / woy-
ny zwodził: Cesárzom Konstántynopolskim / miásto nádmorzkie Korsun / Her-
soną Sabellik go zowie / wydárł: ktore potym / wziąwßy sobie zá małżonkę An-
nę siostrę Bázylego / y Konstántyná Cesárzow / á wiárę Chrześciánską przyią-
wßy / názad wrocił. Wynieśiony tedy Włodzimierz / ták fortunym powodzeniem
w bliskie Polakow dzierżáwy wtárgnął: gdzież nich wyżßey námienione zamki /
Rok 985.
w Roku 985. złupił. o czym Długoß ná pismie podał. Ruskie dzieie żadney wypráwy
Falß Hágiekow
Włodzimierzá tego przećiwko Polakom / nie mienią: Wácław zásię Hágiek wo-
spomina iákoby Mieczysław / iescze zá żywotá Bolesłáwá Czeskiego Xiążęciá / á
bráta żony swey Dąmbrowki / w Roku 994. częstym wtárgiwániem / źiemię Czeską
Woyná Czeská.
pustoßył: ná ten czás / gdy Włodzimirz zamki pomienione v Polakow pobrał. Prze-
ciw ktoremu / gdy Mieczysław poniechawßy Czechow / woysko prowádził / á woy-
ną oną Ruską był záwikłány: iákoby Bolesław / wielki lud Czeski / z Krásotą Su-
chorádem ná Polskę zesłał: ktory wiele miást innych / więc też y Krakowa dobywßy
wárunkiem osádzić miał. A roku potym 6. gdy po Bolesłáwie pobożnym syn ie-
go / też Bolesław trzeci / ná Xięstwie ośiadł / iákoby Mieczysław z synem Bole-
sławem / miástá one názad odebrał / wyrzućiwßy y doszczedu wygládziwßy Czechy:
Ale niechayby pátrzył Hágiek kogo w tym násláduie / gdy skromnego y pokoy mi-
łuiącego Páná ták vdáie / áby on / żadney nie máiąc przyczyny / woynę z ßwagrem
swym zwodzić miał / z náßych wprawdzie żaden nic tákowego nie piße. Owßem
Vitichind: de gest: Sax: lib: 3:
Witychindus iáwnie pokázuie / iż iescze Bolesław ßwagier Misyce Xiążęciu
(snadź on ták Mieczysłáwá názywa) przyiacielowi Otthoná Cesárzá / był ná po-
mocy przeciwko Wigmánnowi / y Woloynom Słowakom od niegoż pobunto-
wánym: chybáby inßy był Misyká / á nie náß Mieczysław: ieden snadź z pokolenia
Popielá: ktorego Wytychynd Liczykáwikow Słowakow Krolem / ábo Xiążę-
ciem miánuie: ktory mogł tákże bydź zięciem Bolesłáwá Czechá / ále bráta rádniey
á nie oycá Dąmbrowki: iesli w pilnieyße czásow pomiárkowánie / w ktorych Wy-
tychynd te spráwy kłádzie / weyzrzemy. Długoß zásię y Wapowski pißą w praw-
Woyná Czeska
dzie / że Mieczysław spolnie z synem swym Bolesławem / wypráwę do Czech v-
czynili / ále iuż po woynie Ruskiey / y po śmierci Bolesłáwá pobożnego: y to two-
li synowi iego też Bolesłáwowi pozostałemu / iż władzą iego Pánowie Czescy
Prágá dobyta.
krnąbrnie pogárdzáli / y dobra Xiążęce miedzy sie ßárpáli: ktorą to woynę bár-
zo prędko odpráwił. Prági miástá stołecznego / ktore sámo tylko Mieczysłáwowi
wiazdu broniło / dobywßy / y obronę w nim żołnierzką / przećiwko buntownikom
ostáwiwßy. Záprawdę fałßywie Wácław y Dubráwski twierdzą / áby Mieczy-
sław y Bolesław Xiążętá Polskie / Krakową dobywáć / y odebráć mieli: á z wła-

ſczy w roku Chryſtuſowym tyſiącnym / to ieſt we wtorem po zeſciu Mieczyſła-
wa: A *Æneas Sylvius* mowi/ iakoby toż miáſto przez zdrádę Czechom odiąć miał
Mieczyſław: O czym ia niżey trochę w Boleſławie doſtáteczniey powiem. A te-
raz iuż/ o woynie Mieczyſławá/ z Ruśią y Czechámi doſyć. Aby tedy tym poważ-
nieyſze/ Kśieſtwo potomkom ſwÿ oſtáwił był Mieczyſław/ zá nápomnieniem Se-
natorow/ wnet Lampertá Biſkupá abo Arcybiſkupá Krakowſkieg/ męża nauki y
wymowy wielkiey/ do Benedyktá śiodmego Papieżá/ wypráwił: prośąc aby mu
koronę przyſławſzi krolem ſię/ y potomności ie°/ mianowáć dopuścił. Tegoż też czá-
ſu właśnie Stephan ſyn Gieyzy / á Kśiążę Węgierſkie/ po zeſciu oycowſkim o
koronę poſłał był prośąc: y otrzymał ią wprawdźie Węgrzyn. [Aczći Węgrowie
wierzyli poſpolicie / że mu Anyoł z niebá koronę przyniosſzy na głowę włożył/]
náſzemu iednak odmowiono: abo iż o śmierći iego dowiedźiano ſię: abo że ſię za-
trzymáć ieſzcze z tym oycu ś. przez Boſką taiemnicę/ roſkazono: dla tego iż Pola-
cy / myśliſtwem / wydzierſtwem / y wzaiemnem záboyſtwem paráiąc ſię/ nie v-
żytſmi/ okrutnymi/ potwarznymi/ y przykrymi vbogſzym/ y poddanſim ſwym bywá-
li/ á wiáry chrześciańſkiey nie przyſtoynie vżywáli. Pánował Mieczyſław przez lat
35. prawie: vmarł roku 22. po śmierći małżonki ſwey/ wyborney y świątobliwey
białeygłowy / á dziewiątego po vrodzeniu wnuká ſwego Mieczyſławá. Roku
záś 999. vczćiwie pochowany w Poznániu. Nie zdá mi ſię zámilczeć / co zá
Kśiążęćiá tego w zwyczay weſzło v Polakow/ iż w kośćiołach ludźie narodu ſzla-
chetnego/ gdy kapłan Ewangelią záczynáć miał / mieczow do połowice z po-
chew dobywáli/ oświadczáiąc do gardł ſwych / Ewangeliey y wiáry Chryſtuſo-
wey/ bronić: aż gdy śpiewano/ *Gloria tibi Domine*. ná zad ie w pochwy wkłádáli/
ktory zwyczay długo przebywał w Polſzcze. Tegoż czáſu dwáy zakonnicy świąto-
bliwością żywota známienići w puſtyni/ v rzeki Dunaiczá/ ktora z Węgierzkich grá-
nic wypływáiąc / w Wiſłę pod Opatowem wpada / przebywáli : z tych ieden
Benedykt od Węgrow / dla ſtátecznego wyznawánia wiáry Chryſtuſowey / zá-
bity. A Swirad żywot ćiáſny przeżywſzy/ w kláſztorze Zelazney gory w Węgrzech/
gdźie ſię byli obadwáy przeniesli/ śmierćią przyrodzoną obumárł.

Korony Krolew-
ſkiey v Papieżá
prośą.

Początek Krole-
ſtwá Węgierſkie-
go.

Polſkie obyczái-
ie dawne.

Koniec páno-
wánia y żywotá
Mieczyſłáwo-
wego.

Rok 999.

Zwyczay dobywá-
nia mieczow gdy
Ewángelią ká-
płan czytał.

Dunáiec Rzeká.

Benedikty
Swirad zakon-
nicy.

BOLESLAW PIERWSZY
Krol, nàzwiſkiem Chábry.



Siadł Stolicę Kśieſtwá oyczyſtego Boleſław: z wielką przychylnością y dobrą wolą Polakow wſzytkich / ktorych nie tylko ſkłonność ſzláchetna/ ále też wizerunk wyborny cnoty ie-
go/ y nie ieden zá żywota oycowſkiego wydány/ dobrą nápełniał
otuchą. Abowiem krom dowćipu prędkiego/ doświadczonego/
y do wſzyſtkich ſię rzeczy vczćiwych/ á godnych/ zkłádáiącego o-
ſtrośćiey / krom chęći wrodzoney / do ſławy / do ſpraw / y do ludźi Rycerzkich :
nád to krom vmyſłu wielkośći/ wielkiemu Monarſze/ należącey/ wydawałá ſię w
nim ſkromność niepoſpolita / wſtyd / ludzkość / y wdźięczność obyczáiow / po-
wagą páńſką vmiarkowana: żadne nieważne ſłowo / żaden vczynek / żaden w
nim nie znaydował ſię zakał : ále z wybornośćią / y rozſądkiem/ zmienagłá poſtę-
puiąca ſczodrobliwość: wiec y inſze cnoty ſkromnieyſze / ktore nie pomału mło-
dość zalecáć zwykły. Y nie zmylił zaiſte nadźieię y rozumienia ludzkie. Ten abo-
wiem Pan/ imię Polakow godnośćią krolewſką/ poſtronnych Kśiążąt przyiaźnią
y ſpraw známienitych poſtępkami/ nie pomału wſławił. Ten ćwiczenia Rycer-
zkiego przyczynił : gránice kroleſtwá wzdłuż y wſzerz rozprzeſtrzenił: wiárę vmno-
żnił/ y ozdobnieyſzą vczynił: ten naoſtátek grube á okrutne ludźie/ do ludzkośći/ o-
byczáiow/ y do żyćia chędożſzego nieiáko przywiodł. O czym niżeli ſię mowić będźie

Cnoty Boleſłá-
wowe.

Zaſługi Boleſłá-
wowe przeći-
wko Polakom

potrzebá od rzeczy trochę przedśiewzietey vſtąpić/ aby tym łátwiey poiąć ſię hi-
ſtoria mogła. Był v Czechow/ wtory w liczbie/ Biſkup Praſki Woyćiech/ ktore-
go poſtronni Albertuſem nazywáli: mąż był ſzláchetny/ żywota świątobliwego/
pobożności znakomitey. Ten/ zmierzywſzy ſobie vpor w zátrzymawániu bałwo-
chwalſtwa, zmierziwſzi okrutność, nieſprawiedliwość/ wydźierſtwo/ y wierze chrze-
śćiańſkiey przećiwne obyczáie Czeſkie: gdy częſtym nápomnieniem y ſtrofowániem
nic w nich dobrego zbudowáć nie mogł; owſzem wielu ich ná ſię záiątrzał. Na-
przod do Rzymu/ á potym wyiednawſzy ſobie v Oycá ś. liſt gleytowny/ á powtore
pokuſzáiąc Czechow/ ieſliby obaczyć ſię chćieli/ do Węgier puśćił ſię: wziąwſzy zſo-
bą Razymá / ábo Gaudencyuſzá / ktorego on iák brátá miłował / y kilku innych
mężow pobożnych / w towárzyſtwo : gdźie więcey nad rok báwiąc ſię / zá życzli-
wośćią Kśiążęćia Gieyzy y żony iego / Węgry w zakon Chryſtuſow / ktory nie
dawno y nie wſzyſcy przyięli byli / tym pilniey przez tłumáczá / przy obłoczy: Ste-
phaná/ Kśiążęćia námienionego ſyná/ ábo ochrzćił/ iáko chcą niektorzy/ ábo iuż
ochrzczonego bierzmował. Ztámtąd záś vdał ſię do Polſki : gdźie od ſtárſzych /
od poſpolſtwá/ y od ſámego X. Boleſławá/ vczćiwie przyięty będąc/ też około duſz
Polſkich/ iáko około Węgierzkich / miał pieczą : w Gnieźnie naprzod / á w miá-
ſtach nadrożnych / wiec też y w Krákowie. A tym z więtſzą ochotą y przychyl-
nośćią/ że krwie y ięzyká bliſkość miedzy Czechámi iego/ á Polakami/ záchodźiłá.
A iż pod ten czás / Robert Arcybiſkup Gnieźnienſki z świátá był vſtąpił / Woy-
ciech ś. wielkiemi prośbámi Kśiążęcemi zniewolony / iáko náſzy rozumieią / Ar-
cybiſkupſtwo ośiadł. Ale rychło potym/ widzeniem nocnym będąc nápomniony
z woley Bożey/ do Prus drogę iuż dawno záczętą/ o czym niżey ſię powie/ z żalem
Kśiążęćia y Polakow wſzytkich odpráwiwſzy: oſtáwiwſzy ná mieyſcu Arcybiſku-
pſtwá ſwego / Gaudencyuſzá ábo Rázymá. Támże gdy wiárę Chryſtuſową z
trudnośćią y ćierpliwośćią wielką rozśiewa/ od okrutnego y grubego narodu /
zá nálegániem Czártowſkich kápłanow / y Biſkupow báłwochwalſkich / przy
chwalebnym odpráwowániu Mſzey ś. nie dáleko miáſteczká przerwy morzá We-
nedyckiego / ktore potym Niemcy Fiſzháuſem názwáli/ przebity vpada : dniá 23.
Kwietnia/ Roku 997. Ktorego ciáło Boleſław Kśiążę/ ná inſzy czás odłożywſzy
pomſtę/ v Pruſakow odkupił: y doſyć máłym koſztem : gdyż ćiáło ná wagę puſzczo-
ne / bárzo nie wiele ważyło / zá zrządzeniem (ták wierzono) Bogá wſzechmocne-
go. Tyle abowiem zań śrebrá/ ábo złotá/ wymowili ſobie Pruſacy byli/ ileby by-
ło ćiáło záważyć mogło. Wywiozſzy ie tedy z wielką ceremonią Boleſław / na-
przod ie w kláſztorze Trzemeſzenſkim poſtáwił: á potym rychło do kośćiołá Gnie-
źnienſkiego przenioſł: Gdźie natychmiaſt mieyſce y grob przezacnego Męczenni-
ká/ począł częſtemi y zbáwiennemi ſłynąc/ miedzy narody/ cudámi. Tą tedy ſławą
wzruſzony Otton Rufus/ trzeći tego imienia (chociaſz go Krancyus wtorym czy-
ni) Ceſárz Rzymſki/ z woyny Włoſkiey / ábo z pielgrzymowánia wracáiąc ſię /
z wielkim bárzo / y ozdobnym orſzakiem/ ſpokoynie do Polſki / nawiedzáiąc grob
nowego Męczenniká/ wiechał: lub to dla wykonánia ślubu/ w chorobie ćięſzkiey
vczynionego: lub dla wypokutowánia zá grzech / iż potwarzą nie powśćiągli-
wey żony ſwey pobudzony / Grábię iednego / winę nań o cudzołoſtwo záłożyw-
ſzy/ niewinnie ſtráćić roſkazał. A też wiodł z Kśiążęćiem Boleſławem bliſkość
krwie od oycá idącey. Przyięty od Boleſławá / y podeymowány Ceſarz/ ze wſzy-
ſtkimi/ bárziey/ á niż możność y ſczodrobliwość Krolewſká niosłá : do tego mie-
dzy wielą vpominkow koſztownych / ſłużbą ze wſzytkim ſtołowem złotym/ y śre-
brnym naczyniem/ ktorem co trzeći dźień/ záwſze inakſzym ſtoły zákładano: wiec też
obićiem/ y ſzátámi drogimi vdárowány. Chcąc tedy Ceſarz ták hoynemu goſpo-
dárzowi/ á przyiaćielowi Kśiążęćiu/ zárowną chęć pokázáć/ namowiwſzy ſię z po-
drożną Radą ſwoią / wnet Boleſławá Krolem mianuie: Towárzyſzem go y przy-
iaćielem Stolice Rzymſkiey/ od podatkow Ceſárſkich/ y wſzelákiego práwá/ wol-
nym być czyni: koronę mu zátym przy odpráwowániu/ od Gaudencyuſzá Arcy-
biſkupá/ vroczyſtych obrzędow / ná głowę ſam kłádźie/ y áby koronácya ta wie-
cznie onemu/ iuż odtąd/ y namieſtnikom iego/ ktorzyby w Polſzcze krolowáć mieli/

Woyćiech Bi-
ſkup w Prádze
Mąż S.

Dawnych Cze-
chow obyczáie.

Drogá Woyćie-
chá S : do Wę-
gier.

Przyśćie Woy-
ćiechá S : do
Polſki.

Robert pier-
wſzy Arcybiſkup
Gnieźnienſky.

Do Prus drogá
Woyćiechá S :

Gaudentius
Arcybiſkup.

Woyćiechá S :
zábićie.

Rok 997.

Cud.

Woyćiechá S :
ćiáło do Gnie-
zná przenieśio-
ne.

Cudá.

Ottoná Ceſá-
rzá przyśćie do
Polſki.
Crant : lib :2 :
cap : 36 Vand.

Hoyność y okázáłość Boleſłá-
wowá.

Kroleſtwá Pol-
ſkiego początek.

Maurycego S. włocznia.

służyła/ warnie. Przydaie do tego vpominek gościnny Włocznią Maurycego ś. ktorą y po dziśdzień w kościele zamku Krakowskiego/ na mieyscu gdzie Biskup śiada/ widzimy. Przydaie Długoß gozdź Krzyża ś. o ktorym iednak samże piße/ iakoby go dobrze potym Biskup nawysßy/ Władysławowi Jagielle postać miał. Wzaiem zasię Cesarz bierze ramię Woyciecha ś. od nowokoronowanego Krola: ktore potym iakoby w Rzymie/ na wyspie w kościele Bartłomieia ś. złożone być od niego miało/ vdaią. A żeby tym mocnieysza y statecznieysza trwała miedzy nimi y potomkami ich przyiaźń/

Ryxá Mieczysławowi poślubiona.

Ryxę Hezoná abo Azoná Erenfryckiego Grabie/ á Woiewody Renu corkę/ z śiostry swey Machryldy vrodzoną/ synowi krolewskiemu Mieczysławowi/ dwunasty rok na ten czas pędzącemu/ za oblubienicę oddaie Cesarz: ktora maluczka do Polski przywieziona/ á od Swiekry wychowána będąc/ dwunastego roku potym dorosłemu Mieczysławowi/ y sama iuż podrosła/ w stan małżeński/ oddana iest. Rok ktorego się to działo/ y Bolesław krolem

Rok 1001. Odiazd do Rzymu Cesárski.

ostał/ iest 1001. po narodzeniu Chrystusa Pana á Zbawiciela naßego. To tak odprawiwßy Otton/ dla vspokoienia nowo wszczętych rozruchow do Rzymu się pośpießył: ktore vspokoiwßy drugiego roku z Grzegorzem/ tego imienia piątym/ Biskupem Rzymskim/ powinnym swym/ ktorego Brunem naprzod mianowano/ postanowienie takie vczynił: aby według pewnych osob/ Panow Niemieckich/

Elektorowie Cesárzow Rzymskich.

zawße napotym wolne obieranie krola/ abo Cesarza Rzymskiego/ ostawało: to iest/ wedla trzech Arcybiskupow/ Moguntskiego/ Koleńskiego/ y Trewirskiego: zaś wedla Grabie Woiewody Renu/ wedla Książęcia Saskiego/ y Margrabie Brandeburskiego: Przydany potym do nich śiodmy/ od Rudolpha Cesarza/ Krol Czeski: aby ten roznemi ich głosy/ roznice wszczęte/ rozeymował: Nie pierwey iednak obrany/ miał się mianować Cesarzem/ dokąd od Oyca

Blond: de 2. lib: 3.

S. potwierdzony/ obrzędem znakomitym pomazany/ y koronowany nie był. Za panowania zasię Konrada Szwaba/ iako Blondus piße/ przydano y te do tych kondycyi: aby Cesarz naznaczony/ przed tym á niżby go Biskup w

Korony Cesárstwá.

Rzymie potwierdził/ abo pomazywał: naprzod w Medoce płaszczem Cesar-

Smierć Ottoná Cesárzá.

skim przyobleczony/ á potym w Medyolanie żelazem pasowany był. Nie długo potym Otton/ gdy się ze Włoch do Niemiec wroci/ trucizną iako słychać było

Henryk pierwßy Cesárzem. Rok 1003.

zgładzony iest. Zaczym Henryk Książę Bawarskie nowym obrany postanawieniem/ stolicę Cesarstwa osiadł/ w Roku 1003. A Bolesław nowy krol/ nie odebrawßy tych maiętności/ ktore był Włodzimierz Książę Ruskie oycu iego pobrał/ pokoy z nim vczynił: na woynę Czeską wzglądaiąc/ aby pod ieden czas wielą woien nie był zatrudniony. Abowiem Czeskie Książę Bolesław młodzieniec okrutny/ y przyßłych rzeczy nieuważaiący/ o ktorym wyßey w Mieczysławie natknąłem/ ßkodliwą niektorych Senatorow Czeskich radą zwiedziony [bo ći

Czeska woyná.

żałowali/ że im Mieczysław ziemie Czeskiey/ według ich chćiwośći/ łupić nie dopuśćił] granice Polskie około Kłocka miasteczka/ żelazem/ ogniem/ y zabieraniem plonu pustoßył. Wyprawuie do niego krol Bolesław poselstwo/ dla przywrocenia rzeczy połupionych: powinowáctwu ostatek/ á młodośći iego daruiąc. Przyßło w tym do przymierza: ktore Czech/ nie wiele potym/ powtore do Polski wtargnawßy/ przerwał. Zaczym krol/ za ponowioną obrazą ćierpliwośći swoiey/ obrußony: ktemu ćiężkiemi krzywdami/ y skargami swych zaiątrzony/ za Czechem z wielkim tłumem ludzi/ puśćił się w pogonią: ktorego gdy w ziemi swey niedopadł/ przybrawßy woyska/ ziemię Czeską wzdłuż y wßerz daleko pustoßył: miasteczka/ y zamki częśćią ßturmem/ częśćią przez podanie pobrał: Pragę miasto stołeczne/ y Wyszegrad zamek/ gdzie się był Książę Bolesław z Jaromierzem synem zamknął/ dwie lećie pod nim leżąc/ głodem do poddania przyćisnął: we wßytkim doznawaiąc życzliwośći y ratunku Kochana/ y Rawitow inßych/ abo Warßawicow/ przednieyßey miedzy Czechami familiey ludzi: Książę Bolesława/ aby nowych nie mogł wszczynać rosterkow/ za radą samychże Czechow/ oczu pozbawił. Syna iego Jaromirza Warßawicom do strzeżenia poruczył: á sam starosty/ aby ći imieniem iego ziemię Czeską sprawowali/ częśćią z swych/ częśćią z Czechow/ ktorych sobie wiernymi bydź doznał/ postanowiwßy: ktemu obroną mieysca co po-

Ziemię Czeską podbili Polacy Prágá y Wyzegrád Krolowi Polskiemu poddáli się.

Bolesławowi Czechowi oczy wyłupiono.

trzebnieyße

Odelryk X. Czeskie Krolowi Polskiemu hołduie

potrzebnieyße obwarowawßy/ lud zwyćięzny do domu wyprowadził. Vdelryka zaś drugiego syna Bolesławowego/ vprośiwßy go sobie v Henryka Cesarza powinnego swego/ ktory na ten czas woyną był Francuską zatrudniony/ w więzieniu trzymał doniekąd: wßakże potym nie tylko wolno go puśćił/ ale też w konie/ w ßaty/ w piechotę/ y w dostatek podrożny hoynie opatrzywßy/ do domu odesłał: wzrußony łzami powinnego młodzieńca: á ktemu iż on świątobliwie przysięgał/ nigdy się z mocy krola Polskiego niewyłamywać. Obawiał się też do tego krol/ iż ieśliby Rawitowie/ abo wiarę swą przećiwko niemu zmienili/ abo iednostayney się woley ludzkiey obawiali/ aby Jaromirz/ na ktorego według lat Księstwo oycowskie właśnie przychodzić miało/ z więzienia ich vßedłßy/ nowymi czego nie wichrzył rozruchami. Przetoż tego młodßego dobrodzieystwy sobie zniewolonego/ y do panowania chćiwego/ przećiwko owemu ßychtował. Przyiechawßy tedy do

Czechowie Krolá Polskiego podatkámi.

swoich Vdelryk/ Księstwo krolowi Polskiemu obowiązane y hołdowne osiadł:

Járomierzowi Książęciu brát oczy wyiął.

á bratu Jaromirzowi/ aby sam tym bespieczniey panować mogł/ oczy wyłupił. W ten sposob o tey woynie Czeskiey/ Długoß/ Miechowita/ y Wapowski do pamięći podali. Æneaß tylko Syluiuß/ ktoreg potym/ gdy Papieżem ostał/ Piusem wto-

Omyłká Silui-ußowá.

rym nazwano/ inaczey nieiako powiada: piße abowiem/ iakoby Mieczysław Krakow Bolesławowi trzećiemu Książęciu Czeskiemu przez zdradę miał wydrzeć: á potym samego/ pokoy z nim do czasu pewnego zawarßy/ bitwę z obu stron skończywßy/ y grunty popustoßywßy/ tamże na rozmowy wywołał/ á nie dotrzymuiąc mu wiary/ poimał/ y oczy wybrał: Towarzystwo iego/ oprocz Warßawicow/ ktorych on Vrßowicami nazywa/ pomordował: Ziemię Czeską plundrował/ y do Polski przyłączył: wyiąwßy zamek Wißogrodzki/ ktorego to zamku Jaromirz nie syn/ ale brat iako on chce/ Książęcia Czeskiego/ rąk Warßawicow na gardło mu stoiących/ ratunkiem ludzi skupionych vßedłßy/ obronił: Vdelryk potym brat trzeći/ iakoby wyrozumiawßy rzeczy/ od Henryka Cesarza wypuszczony/ ziemię Czeską wßystkę/ wyrzućiwßy z niey lud Polski/ odyskał. Jaromi-

Przedźisław syn Vdelrykow.

rzowi bratu swemu oczy wyłupił: syna za tym Przedźisława/ ktorego on Bizetysławem fałßywie nazywa/ [acz się też mogł drukarz omylić/ literę wtorą I miasto R włożywßy/] z Bożeną białągłową narodu prostego/ spłodził: ktory potym dorosßy/ Juthę/ Ottona Rufusa Cesarza dziewkę/ porwać miał: y tąß to woynę miedzy oycem á mężem/ dla porwania swego podnieśioną/ staraniem swym zatłumić miała. Acżkolwiek ią Wacław Hagiek nie Cesarza Ottona/ ale Grabie Bawarzyna corką bydź powiada: Tak właśnie/ iedno słowy inßymi/ Æneaß Syluius baie: człowiek wprawdzie nieposledny/ y w rzeczach wielkich bywały:

Æneas Syluius czemu Polákom nieżyczliwy

ale Polakom/ abo dla odmowienia sobie Biskupstwa Warminskiego/ iako rozumieią aż nazbyt niechętny: abo też od Czechow źle sprawiony: z ktorymi na dworze Fryderyka trzećiego Cesarza/ ktory na ten czas Władzisława młodziuchnego krola Czeskiego á powinnego swego opiekunem był/ przyiaćielskie obcował. Miał ten zaprawdę pilniey nie iako rzecze/ y czasow stosowanie vpatrować/ ieśliże wiary vszczerbić pismu swemu niechćiał. Naprzod abowiem pogmatwał Æneaß tę poślednieyßą wyprawę Polaka/ przećiwko Czechom/ z tamtą pierwßą/

Wyprawá Polakow do Czech

o ktorey się w Mieczysławie przypominało: y nie czym żadney wzmianki/ o Bolesławie Polskim/ znamienitym Panu: A naßy ie zaś rozćinaią/ y rzetelnie obudwu przyczyny podaią. ani twierdzą/ aby kiedy Mieczysław/ woynę przećiw Bolesławowi ßwagrowi swemu podnosić miał: ale iż mu Księstwo/ iako to młodziuchnemu/ zaraz po śmierći oycowskiey/ oswobodził: á ieszcze tegoż roku/ ktorego samże Mieczysław obumarł. Więc y woynę od Bolesława krola/ przećiwko temu Bolesławowi Czechowi/ podiętą bydź/ przyznawaiąc oni wprawdzie/ ale za danem przyczyny: R niechay to iuż tak będzie/ iako Syluiuß mowi/ (choćiaß się temu przećiwi Hagiek) iż dobrze po nastąpieniu Bolesława na państwo Czeskie/ Mieczysław był z świata vstąpił: y tak go chćiwość panowania vięła/ że ßwagrowi własnemu/ Księstwo złośliwie wydarł/ nie dawno przyiąwßy/ y tak świątobliwie wiarę Chrześćiańską/ iako się powiedziało trzymaiąc. A iest że to podobna rzecz: aby on od oblężenia Wisogrodu/ nic niesprawiwßy/ á z rąk prawie zwyćięstwo

ciestwo

ćięſtwo vpuśćiwſzy/ odiácháć miał? á Járomirzowi do odnowienia woyny / do
wydárćia ſobie ziemie Czeſkiey/ ná ktorą ſtáránia/ prace/ y koſzty ták wielkie łożył/
czás ſpoſobny podáć miał? Nie ſtoſuie ſię z táką chćiwośćią / nierozmyſł y gnu=
śnośc ták wielka. Nuż Krákow ná gruncie Polſkim od Polaká záłożony/ y ná=
mniey czterdzieśćią mil Niemieckich od gránic Czeſkich dáley leżący/ iáko mogł
bydź Czechom wydárty/ gdy go oni nigdy w dżierżáwie ſwey nie mieli? więc áni
mieć mogli/ áżby pierwey byli wielką część ziemie/ miedzy Polaki á Czechámi le=
żącą/ ktora potym Sląſkiem rzeczona ieſt/ abo Morawy też pograniczne/ opá=
nowáli? Lecz Sląſko iáko/ y kiedy Polakom/ odięte było/ nigdziey on nie oká=
zuie. Ja ná inſzym mieyſcu okáżę/ ktore iż było ná ten czás w dżierżáwie Pola=
kow/ ztąd vznawáć możemy: że Smogorzewſki/ ábo Wrocłáwſki kośćioł/ y
Diocezyą/ ktora wſzyſtko práwie Sląſko w ſobie záwiera/ od tegoż ſámego Mie=
czyſłáwá poſtánowioną/ y w Gnieznienſki powiát policzoną/ y teraz bydź widzi=
my. Morawy záśię część wielką/ iż Polacy zá pánowánia Arnolphá Czeſárzá/
(ktore czáſy przynámniey lat ſześćiądźieśiąt Mieczyſłáwá poprzedziły/) podbili
byli/ y ſam Syluiuſz przyznawa/ y iam wyſzey namienił: A Czechowie záś po=
źniey iuż w niey ſię oſtáli: czego ſámże Hágiek świádkiem/ ktory tego nie widźi/
gdy z Syluiuſzem przeſtawa: Acżći vpátruie że Mieczyſław nie mogł tych rzeczy
ſpráwowáć/ zwłaſzcżá co ſię dotycże wyłupienia ocżu boleſławowi trzećiemu Kśią=
żęciu Czeſkiemu. Przetoż to on ſynowi Mieczyſłáwowemu Bolesłáwowi pierwſze=
mu przypiſuie. O Járomirzu też/ o Vdelryku/ y o Przedźiſławie/ nie zgadza ſię on
z Syluiuſzem: gdyż ten/ ták czáſow pomiárkowánie powikłał/ że troche dáley ſam
śiebie przekonywa. Abowiem ſámże naprzod powiedziawſzy/ że Vdelryk ieſzcże ná
ten czás młody/ od Henryká Ceſárzá (ktorego czáſy nigdźiey pánowánia Mieczy=
ſłáwowego nie záznáły) wolno wypuſzczony/ á nie Polſkiemu krolowi/ iákom
ia przedtym powiedział dárowány był: áli wnet piſze/ iákoby Przedźiſław ſyn V=
delryká/ corkę Ceſárzá Ottoná/ w małżeńſtwo ſobie porwáć miał: ktorey potym
zelżywośći woyną Otton dochodźił. Alec záprawdę nie Otton po Henryku/ lecż
Henryk po Ottonie vmárłſzy/ á ieſzcże przed vrodzeniem ſię Przedźiſłáwá/ ośiągnął
ſtolicę. Járomirz wprawdźie y Vdelryk/ iż brácia byli/ á nie ſynowie Boleſławo=
wi/ iáko Długoſz/ y Hágiek rozumieią/ ſnádniebym pozwolił Syluiuſzowi. Gdy
ábowiem miedzy onę pierwſzą woynę Czeſką od Mieczyſłáwá podnieśioną/ á tę
wtorą od ſyná iego Boleſłáwá ſpráwowáną/ mniey niżeli lat dźieśięć/ iáko tenże
Długoſz ſpomina/ záſzło; nie podobieńſtwo/ áby Boleſław Czech/ młodziuchny
ieſzcże ná on czás będąc/ iuż ták doroſłe mogł mieć ſyny: chociaż Hágiek inácżey
rozumie o lećiech iego: wprawdźieć nie zgodliwie/ y nie ſtátecżnie iáko ſię mnie
widźi. O Vdelryku záś ták też pletliwie/ iáko y o cżym więcey/ ſpomina: o ktorym
piſze: iż zá cudem Bożkim/ z więzienia Henryká Ceſárzá wydźwigniony/ y do
Czech zámieśiony będąc/ zá ſprawą Swiniarzá iednego/ z trochą pomocnikow/
Prage ośieść miał: zelżywie z niey Boleſłáwá krolá Polſkiego wygnawſzy/ á woy=
ſko iego pomordowawſzy. Tenże máło potym ſpomina/ iż Boleſłáwowi/ gdy
woynę przećiwko Vdelrykowi/ y Czechom ponowiał/ chorobá ćiężka zácżętą wy=
práwę przerwáła: przyſzedſzy iednák do pierwſzey śiły/ wnet zamyſł opuſzczony koń=
czył/ y Kłoſko miáſtecżko oblędz miał: zkąd powietrzem morowym/ ktore ſię w
iego woyſku okrutnie záwźięło było/ wypárty/ iákoby z Bożkiego nápomnie=
nia/ krom ſławy wſzelkiey z woyny niefortunney odwroćił. Zá cżym ieden rok wy=
tchnąwſzy/ iákoby przećiw Morawiánom woynę podnieść/ y ziemię ich popuſto=
ſzyć miał: z ktorey ziemie od Węgrow/ bá ám od Czechow/ ktorzy byli Moráwiá=
nom przyiaćiołom ſwym ná pomoc przyſzli/ wypędzony bydź nie mogł. Wpra=
wdźieć o tey woynie Moráwſkiey ſpomina Wincenty/ Długoſz/ więc y inſzy z ná=
ſzyncow: y vdáią/ że narod ten ná ten czás hołdownym/ y obowiązáłym był kro=
lowi Polſkiemu. Ale tey wtorey Czeſkiey żaden nie mieni: A lekkomyślny z goła w
tey mierze/ iáko y w rzecżách inſzych wielu/ zda ſię bydź Hágiek. To ia/ nie ábym
złość/ y wyſtępek domowy iáki/ hiſtoryą pokrywáć/ ábo więc ſprzecánia prágnąć
miał; ále ábym był prawdę rzetelną okázáć mogł/ przedśięwźięćia nieco vſtąpi=

wſzy mowi=

Krákow byli kiedy pod władzą Czechow. Sląſko część, Polſki

Wielka część Moraw od Polakow podbita.

Báśni o Vdelryku Kśiążęciu.

Moráwiánie Krolowi Polſkiemu hołduią.

wſzy/ mowiłem. O czym niech wolny zoſtáie czytelnikowi rozſądek. Wincenty zá=
śię náſz/ y ktorzy po nim/ á przed Długoſzem ſprawy Polſkie opiſowáli/ krociu=
chno ſpominaią: że Boleſław ten/ Czechy y Moráwiany podbiwſzy/ hołdowni=
kámi ich vczynił. Obiedwie tedy woynie/ ták Czeſką iáko y Moráwſką/ w roku
piątym po przyięciu kroleſtwá/ ſkończył Boleſław. Potym roku Chryſtuſowego
tyśiącnego oſmego/ iáko Długoſz rozumie/ Ruſká woyná zátroczyłá go: tá ácż
więkſzy koſzt/ y zwłokę wźięłá: wſzákże nie mniey fortunnieyſzym/ nádáłá ſię/ dokoń=
czeniem. Wielkie y známienite kśięſtwo Ruſkie/ podźielił był Włodzimierz/ miedzy
ſynow dwánaśćie: z ktorych nayſtárſzemu Wizeſłáwowi/ Nowogrod: Jzáſła=
wowi/ Połoſk: Stopełkowi/ Turow: Járomirzowi/ Roſtow/ przyſądźił. á má=
ło záś potym/ gdy Wizeſław obumárł/ do Nowogrodu przenioſzy Jároſłáwá:
Roſtow Boryſowi: Murow Hlebie: Derewy Stoſłáwowi: Włodzimirz Wśie=
wołodźie: Torokan Mieczyſłáwowi: Smoleńſk Stániſłáwowi: Pſkow Sudy=
ſłáwowi: á Wołyn Poświſdźie/ puśćił. A wſzákże ći/ dźiałem oycowſkim nie kon=
tentuiąc ſię/ po śmierći onego/ dźierżáwy ſobie wzáiem náieżdżáli/ y woyny domo=
we wzruſzáli. Z tych Stopełk ábo Swientopełk/ ktory posłyſzawſzy o śmierći oy=
cowſkiey Kiiow był opánowáł/ zábiwſzy przez zdrádę dwu bráciey/ Hlebá y Bo=
ryſá: ktorych Ruś/ po śmierći/ w poczet świętych policzyłá: á potym od Járo=
ſłáwá brátá trzećiego/ krwie bráciey pobitych mſzczącego ſię/ porażony/ y z kśię=
ſtwá Kiiowſkiego wyrzucony będąc/ do Boleſłáwá krolá Polſkiego vćiekł ſię. Zá
tego tedy proſbą chętnie podiął Boleſław woynę przećiwko Ruśi; częśćią áby
wygnáńcá ſkwiercącego do kśięſtwá przywroćił/ częśćią też áby dźierżáwy Mie=
czyſłáwowi oycu ſwemu od Włodźimirzá wydárte odebrał/ á gránic kroleſtwu
Polſkiemu z ſławą zacną doſtátecżniey przyczynił. Zácżym wſzedſzy w kráie Ruſkie
Boleſław/ mieyſcá nádrożne wſzytkie z prędką plundruie/ pali/ łupi/ od dobywá=
nia zamkow záwśćiąga ſię. Ácz wprawdźie obwárowánych bárzo nie wiele było.
Abowiem we wśiach/ y miáſtecżkach nieobronnych Ruś/ iáko y Polacy/ á zgoła
wſzyſtkie narody pułnocne/ zádawna mieſzkiwáły. Już tedy krol z woyſkiem plun=
druiącym do Wołyniá przyćiągnął: gdy w tym v Bugu rzeki/ záiáchał mu Já=
roſław z porządnemi ſwoich pułkámi/ rzecz wielką Wáráiow y Pieczynigow/
(tych národow y pámiątká iuż wyniſzczáłá) ná pośiłek prowádząc. Tám krol v=
rągániem kochánká Jároſłáwowego/ Jamedyká Bludy Woiewody Ruſkiego ná=
gabiony/ wſkok lud ſwoy orężny przez rzekę przeprawuie/ ná nieprzyiaćioły ná=
głem wpádnieniem potrwożone/ y ſzykowániem woyſká zabáwne/ vderzywſzy/
wielką klęſką/ ácż rzeźwo odpor dáiące/ pogramia: tabory okwitych doſtátkow/
wyłupuie: Jároſłáwá vchodzącego goni: o ktorym dowiedźiawſzy ſię iż/ o ſwych
zwątpiwſzy/ ná vſtronne bágniſká vſzedł/ Kiiow známienite onych czáſow miá=
ſto/ ktorego wielkość y ozdobę/ ieſzcże y podźiśdźień/ vpádłe mury świádczą/ kro=
tkim oblężeniem/ á głodem/ dla niezliczoney wielkośći ludźi/ zewſząd tám ſpiknio=
nych vćiśnione/ przez poddánie obeymuie: á w nicżym nie vſzczerbione Stopełko=
wi przywráca: tylko co ſkárb Kśiążęcy/ dla kontenty żołnierzkiey/ á dla koſztu wo=
iennego wybiera. A rozeſławſzy lud ná ſtánowiſká/ ſam z nie wielkim orſzakiem
wárunku/ w Kiiowie/ chcąc vkrzepić kśięſtwo Stopełkowi/ ná zimę oſtáie. Co
gdy wybádał Jároſław/ wnet wdochwytkę woyſko zebrawſzy/ vbeſpieczonego/ y
nie przeſtrzeżonego krolá/ oſkocżyć pokuſzał. Lecż krol przez ſzpiegierze o wſzytkim
ſpráwiony/ nie tylko mu zamyſły iego pomylił/ ále też znowu okrutnie go porázi=
wſzy/ áż do Nowogrodu (to miáſto z poſtánowienia oycowſkiego w dźierżáwie
iegoż było) zápędźił. Jnſzy tedy Nowogrod ieſt/ w ziemi Siewierſkiey/ od onego
co go wielkim zowiemy/ ktory ku záchodowi á Jnflántom ſkłoniwſzy ſię/ dálekim
bárzo cugiem leży od Kiiowá. Nowogrodzánie iáko byli potężni y bogáći/ wnet
Kśiążęćiá/ z roſpácży o dálſzym vćiekániu przemyśláwáiącego/ roſtrzeźwiáią/ ćie=
ſzą/ pokrzepiáią: ktemu żołdem/ y ludźmi do ponowienia woyny wzmagáią. To
gdy ſię ták dźieie/ Kiiowiánie przykrząc ſobie nakłády/ y ták długie mieſzkánie v śie=
bie krolewſkie/ lud Polſki nic ſię nie obawiáiący/ zá námnieyſzą okázyą/ táiemnie
trácili y zabiiáli: ábo z roſkazánia/ ábo z pobłażánia Stopełkowego. Czym Bo=

leſław

Rok 1008.

Woyná Ruſka.

Synowie Włodźimierzá Kśiążęciá.

Ruſkie woyny domowe.

Hleb y Borys v Ruśi świętymi.

Vćieczká Stopełkowa do Polſki.

Wypráwá Boleſłáwowá do Ruśi.

Narody Pułnocne Miaſt murowánych niemáią.

Bug rzeká.

Ruś od Krolá porażona.

Kiiow poddał ſię Krolowi

Jároſław mſzcząc ſię powtore zbity.

Dwá Nowogrody w Ruśi.

Kiiow zlupiony.
lestaw wzruszony/ żolnierstwu záiádlemu/ dáie Kiiow ná polup. Zamek z mocy go
Xiążęcey wyiąwszy/ y insze mieysca co potrzebnieysze obroną wárnie: A sam przy
tym zwyciężcá/ z ostátkiem woyska/ ná początku Wiosny/ do Polski odwráca: Pá-
now Ruskich co przednieyszych nie málo/ y dwie corce Włodymierzá kśiążęciá (z
Słupy Bolesłá. wá Królá ná Dnieprze.
ktorych iedney Przedziflawie/ iáko ichże pismá świádczą/ przez gwałt pánienstwo
zelżył) w zákładźie záwziąwszy: y trzy bárzo wielkie słupy żelázne/ ná wieczną pá-
miątkę zwyćięstwá/ wkopáć ná Nieprze kázawszy. Odchodzącego krolá Járo-
sław z potężnym woyskiem/ w Nowogrodźie nabytym/ v Bugu przeymnie: á w-
szákże ná lud ieg/ chociasz bez spráwy idący/ y roziechały/ iáwnie náćieráć nie śmie:
lecz táiemnie zá nim idąc/ wcześnieyszey pogody spráwie swey/ pilnie vpátrnie.
O czym gdy od szpiegierzow wziął wiádomość Bolesław/ záwroćiwszy co prędzey
ktore mogł/ roziezdzáiące śię żołnierze/ krociuchno do nich przemowę vczynił: Kto-
rych vfnośćią zwyćięstwá pierwszego/ do wygłádzenia ostátkow nieprzyiaćielá
dwákroć porażonego/ pobudzał: przekłádáiąc im niebespieczenstwo y hánbę nád
nimi wiszącą/ iesliby ná boy śię wzdrygáiąc/ sławę zwyćięstwy pierwszemi nábytą
márnie sobie wydrzeć/ oyczyznę morderstwem á ogniem pustoszyć/ żony/ dźieći/ y ro-
dźice miłe/ w niewolą zelżywą zábieráć/ dopuśćili: Temi słowy záiątrzonych/ y prá-
wie ná śmierć/ iesliby co przypádło sroższego/ dla oyczyzny/ dla wolnośći/ y dla słá-
wy przedtym nabytey gotowych przećiwko nieprzyiaćielowi wywodźi. A ten nie
wielkim ludem Polskim wzgárdziwszy/ przykro zpierwu y rzyzwo śię potyka: lecz
zá nalegániem nászych/ á zá spráwą krolá/ ktory nie tylko vrząd Hetmáński/ ále też
Rusin trzeći raz bity.
y powinność żołnierską odpráwuiąc/ sam mężnie nieprzyiaćielá gromił/ pierzchá-
ią Rusacy. Wielka w boiu/ dáleko większa w pogoni stáła śię klęská: y ták że
Bug rzeká/ czerwieniáłá śię krwią człowieká pobitego: żywych śiła pod władzą
przyszło: spiżowne wozy/ y ćiężáry insze pobráno: chorągwi bárzo wiele odięto: A
Historia Ruska.
sam Járosław Herby Xiążęce odrzućiwszy: á w koniе śię odmieniwszy vszedł.
Kroniki Ruskie/ áni wtorey áni tey trzećiey woyny nic nie wspominaią: ále ták
vdáią/ że Járosław po odieździe krolewskim woynę przećiw Stopełkowi brátu
odnowił: ktory Stopełk v Pieczyngow pomocy vprośiwszy/ nie dáleko mieyscá/
gdźie Borys zábity był/ bitwę mu dał: w tym gdy śię przez wszystek dźień wątpli-
wym zwyćięstwem vgániáli: Stopełk náostátek przegrawszy/ do Polski vszedł: y
iákoby w pustyniey iedney miedzy polską á Czechámi leżącey/ rozstąpieniem źiemie
pożarty/ zginąć miał. Ależ to potrzećim iuż zwyćięstwie/ y po odeszćiu krolewskim
Ofiáry ze zdobyczy Bogu poświącone.
z Ruśi/ przypáść mogło: Z Tryumphem Bolesław do Korony przyiachawszy:
Bogu ofiáry zá zwyćięstwo oddawał: kośćiołow bárzo wiele/ á w Gnieźnie napier-
wey/ zdobyczą nieprzyiaćielską vbogáćił y ozdobił: Pány/ y żołnierze te/ ktorych cno-
Chrobry co iest.
tá známienitem iákim zálecáłá vczynkiem/ według zásług pochwaliwszy/ godno-
śćią/ máiętnośćią y podárkámi vraczył. A sam od Ruśi Chrobrym/ iákoby rzeż-
wym/ ćierpkim/ ábo rostropnym/ dla známienitey cnoty/ y wielkiego vmysłu ná-
zwány był: od ktorego nazwiská nowy zámek w mili od Wiślice záłożywszy/
Chrobrzem go nazwał: Zwyczay miásto Chrobry/ Chabrym Bolesławá zu-
Záłożenie Klasztoru Sieciechowskiego.
czył śię mianowáć: Záłożył ktemu Bolesław klasztor Sieciechowski/ nád Wisłą
w Sendomierskim Woiewodztwie/ Bráciey zakonu Benedyktá S. do ktorego
klasztoru przyłożył śię też Sieciech Woiewodá Krákowski/ á Hetman Rycerstwá
Polskiego/ z domu Toporow: wniosszy tám część oyczyzny swoiey. Od tegoż to
Sieciechá klasztor ten/ Sieciechowskim iest nazwány. Tenże krol zbudował był
Klasztor Łysey gory.
iescze przed Ruską woyną tymże zakonnikom drugi klasztor/ ná gorze łysey/ zá
Emerik S. syn Królá Węgierskiego.
prośbą y námowámi Emeryká/ Stephaná Węgierskiego krolá syná/ świąto-
bliwego/ y niepokálanego młodźieńcá: ktory dobrowolnie z Bolesłáwem powin-
Drzewá Krzyżá S. cząstká ná gorze łysey złożone.
nym swym w Polscze przemieszkawał: y w kośćiele tegoż klasztoru cząstkę krzyżá S.
ktorą Cesarz Konstantynopolski oycu iego Stephanowi/ zá wielki vpominek po-
słał był/ y ktorey sámże/ zá nayprzednieysze nośzenie vżywał/ zostáwił: gdźie y podźiś-
dźień ludźie z bawiennych dostępuią cudow. Tegoż czásu/ ábo rácżey przed woyną
Pustlenicy 6. Męczennikámi w Polscze zostáli.
iescze Ruską/ iáko Długosz vdáie/ sześć mężowie/ w wierze y świątobliwośći żywo-
tá známienići/ Benedykt/ Jan/ Máteusz/ Izák/ Krystyn/ y Bárnábasz/ żywot

twár-

Káźimierz Miásto Wielko Polskie.
twárdy y opuszczony ná pusczy wielkiey Polskiey/ gdźie teraz miásteczko Káźimirz
śiedźi/ wiedli: z tych pięćiu/ złoczyncy niektorzy żywo z skury wyzuwszy/ dniá dwu-
nastego Listopádá okrutnie zámordawáli: á szosty iż w ten czás nie był/ śmierćią
przyrodzoną dokonał żywotá. Hágiek rozumie że pustelnicy námienieni/ ze
Włoch do Polski z Woyćiechem ś. zászli byli. A Dubráwski powiádá/ że do Gau-
Romuáld Opát S.
dencyuszá Arcybiskupá przyszli/ ktorych on zá prośbą onychże/ ná mieyscu pomie-
nioney pusczę/ posádźić miał. Długosz záśie pisze/ iákoby Romuáld ś. Opát Ká-
máldueński/ dwu tylko ná prośbę Bolesłáwá krolá/ do Polski przysłał: á do tych
záśię dwu czterey śię z nászych/ táki żywot vlubiwszy/ przyłączyło. Powodem tedy
do tákiey zbrodnie było złoto/ ktorego iż dostátek Pustelnikom onym/ zá iáłmużnę
posłał był krol/ wiedźieli złoczyncę: ále nie wiedźieli/ że wzgárdzone/ nie przyięte/
y názad od nich krolowi odesłane było. Powiádáią że chałupki ich/ będąc od o-
nychże zboycow zápalone/ nie gorzáły: á zboycy/ gdy żadną miárą z lásu wyniść
nie mogli/ z roskázánia krolewskiego pochwytáni/ y do grobu męczennikow o-
nych przywiązáni: áby ták ćiężkim głodem będąc vdręczeni/ karánie słuszne odnie-
Cud.
śli. Ale z woley Bozkiey/ wszytkie z nich zwiąski poopadáły: gdyż oni żalem y po-
kutą/ zá występek niecnotliwy zięći/ do dobroći Bogá wszechmogącego/ y do
Rozmnożenie Turkow.
przyczyny tychże męczennikow/ ktorych pomordowáli/ vćiekáli śię. Tegoż wła-
śnie czásu Turcy/ narod Tátárzki/ obywátele gory Káwkázu/ podbiwszy Armenią/
Jeruzálem wźięte.
Kápádocyą/ y Bythynią/ páństwo swoie/ áż do Azyey y Syryey/ przećiągnęli: Je-
Rok 1012.
ruzálem miásto roku Chrystusá Páná 1012. wźięli: y do tákiey potym/ z nicze-
mnych y sromotnych początkow/ iáką dźiś widzimy/ szerokośći páństwo swoie
zá czásem przywiedli; á to prze niezgody/ y kłotnie/ Pánow y Xiążąt Chrześćiań-
skich/ ktorzy sámi miedzy sobą walcząc/ pożáru pospolitego nie gáśili. Tákim/ iá-
ko śię powiedźiało/ sposobem/ odpráwiwszy woynę Ruską Bolesław krol/ áby
długim proznowániem nie gnuśniał lud żołnierzki/ y áby dźierżáwy prze niedbá-
Woyná Sáska.
łość przodkow swych/ Koronie Polskiey odięte/ odyskáć mogł/ tegosz záraz roku
1012. Sásom woynę przypowiedźiał. Abowiem Sásowie/ zá krolowánia Hen-
ryká pierwszego Sásá/ y zá pánowánia syná iego Ottoná/ tego imienia pier-
wszego krolá Rzymskiego/ wielką część Polskiey w Niemcech leżącą/ ktorą był
Leszek trzeći miedzy dwunastu synow/ iákom wyższej powiedźiał/ podźielił/ część ią
przez woynę/ cześćią przez zdrádę kśiążęćiá Tugomierzá/ do dźierżaw swoich
przyłączyli. Przećiwko tym tedy ruszył woyskiem Bolesław/ pod chorągwiámi
Ziemiá Sáska zburzona od Polakow.
postępuiąc: tuszył abowiem/ że nieprzyiaćiel miał do boiu wystąpić. Co gdy go
omyliło (gdyż nieprzyiaćiel w lásy odległe/ y w trzęsáwice niedostępne pokrył śię
był) głęboko w dźierżáwy ich zábiega: gdźie ná kształt strumieniá porywczego
włośći nadrożne wszytkie/ wáli/ wywraca/ y rowno z źiemią pokłada: y ták/ że
Henryk Báwárzyn Cesarz.
Maydeburg/ Mysnę/ Holteseym/ y Mechelburg/ miástá niepospolite/ iáko ná-
głą powodźią/ ábo pożogą iáką Polakow/ zburzone legły: ktore potym Hen-
ryk Cesarz Báwárzyn/ ktorego wyższey pomieniłem/ wroćiwszy śię z woyny Frán-
cuzkiey/ y Włoskiey/ ktoremi záwikłány będąc/ ná ten czás przybydź nie mogł/ nie
Window ábo Słowakow poddánie.
iáko pobudował. Więc ktorzy z nich Polskiego/ ábo byli Słowiáńskiego náro-
du/ hurmem śię Bolesłáwowi/ cześćią bliskośćią krwie y ięzyká wzruszeni/ cze-
śćią dobroćią y hoynośćią iego pobudzeni/ á cześćią też boiáźnią przyćiśnieni/
poddawáli: Ták tedy splundrowawszy/ y spustoszywszy źiemię nieprzyiaćielską Bo-
lesław: gdy nieprzyiaćiele/ nie tylko śię do bitwy nie stáwili/ ále sámiż iescze/ dla
prędszego odwrocenia ztámtąd nászych/ własne dobra swe pálili/ wszytkę onę sze-
Hersonezá Cymbrijská Duńska ziemiá.
roką kráinę/ ktorą byli niekiedy Słowacy z Polaki osiedli/ áż po Elb y Sálę rze-
ki/ á po Hersoneze Cymbreyską/ bárzo prędko pod władzą swą przywroćił. Prze-
dnieyszym z Słowakow y Window ludźiom narodu Polskiego/ wybáwiwszy ich
Windowie Chrześćiánámi zostáli.
z posłuszeństwá Sásow/ żołdu y podátku żadnego nie vstáwił: ále we wszystkim
przy własnym ich prawie/ y wolnośći záchował: przyśięgą tylko ich/ do zácho-
wánia wiáry y posłuszeństwá sobie/ y potomnym krolom Polskim obowiązał:
ktore posłuszeństwo/ áby káżdemu krolowi poprzyśięgáli/ wárował: á ktemu do
przyięćia ich wiáry chrześćiáńskiey/ ktorą gdźie śię kolwiek obroćił/ naypilniey

rozkrze-

Bonfinius dec: 2. lib. 1.

rozkrzewiał/ przywiodł. Acżci ia v Bonfiniyußa dzieiow Węgierzkich piſarza/ y v niektorych inßych Hiſtorykow znayduie/ że narody te Henryk Bawarzyn Ceſarz gwałtem y woyną/ do przyięcia wiáry Chryſtuſowey/ przymuſił. Y powiáda tenże Bonfiniuß/ iákoby też Czechowie y Polacy ſpolnie od tegoż Ceſarzá/ do wiáry Chrześciáńſkiey mieli bydź/ tákże przez woynę/ przyciśnieni. Ale ſię do tego ſámeß czáſy nie znáią: gdyż to wiádomo/ że obádwá te narody/ dobrze ieſzcze przed Henrykiem wiárę Chryſtuſową przyięły. Ten abowiem dopiero roku Chryſtuſowego 1003. pánowáć począł. Wyſtáwił tedy Bolesław/ trzy tákże ſłupy żelázne/ ná brzegu Sale rzeki/ zwyćięſtwá ſwego pámiątkę/ y kroleſtwá Polſkiego gránice. Wacław Hágiek niewiem zá iákim świádectwem vdáie/ że Henryk Ceſarz częſtym Bolesłáwá krolá w Márgrábſtwo Brandeburſkie/ y w ziemię Sáſką wpádániem/ ktemu groźną odpowiedzią/ ktorą krol iego Poſłom/ z tych go náiázdow hámuiącym/ dał był/ obrażony/ z wálnym woyſkiem wßedßy do Polſki/ nie dáleko od Krakowá plundrował: ktorego Bolesław dwákroć poráziwßy/ gdy vćiekáiących Niemcow/ nie hámowny/ gonił: od onych poimany/ y do Henryká oddány będąc/ iákoby mu niezliczoną ſummą odkupić ſię miał. Ale niech głupi pátrzy/ áby tego nie przyczytał Bolesłáwowi/ co o kim inßym náßy nápiſáli; abo wiec ſam wiele báiek náwymyślał: o czym ia ſwego mieyſcá pokażę. Záprawdę z inßych piſárzow/ ktorzy iedno co o Henryku námieniáli/ żaden o nim tákowych plotek/ ile ia wiedźieć mogę/ nie piſał: krom Lamperta Sáfneburgenczyká: ktory iednák ſpomina/ że dwákroć tylko Henryk pomieniony wiodł woyſko ná Polſkę: raz roku Páńſkiego 1015. á drugi 1017. chybá to chce tu ſtoſowáć Hágiek/ co v Mucyußá/ ábo v ktorego inßego Niemieckiego piſárzá czytał: iż Henryk pomieniony wiodł woyſko ná Czechy/ y Słowáki/ z ktoremi częſtokroć ſię potykáiąc/ záwße z wygraną do domu odwracał/ bárzo coś nie wiele ludźi ſwych nádtrácáiąc. Lecz gdy ich bitwą oſtátnią bárźiey niż pierwßemi poráźił/ wnet zwyćiężeni pokoiu prosząc/ iárzmu ſię poddáli: záczym on Czechy y Kśiążę ich Bolesławá/ ktorego Bodźiſłáwem fałßywie Mucyuß zowie/ podbiwßy/ práwá v nich świeckie/ rownie iáko y duchowne ſporządzał. Te ták rzeczy ſámegoż Mucyußá ſłowy nápiſałem: Niechże tu baczny vważa czytelnik/ ieſliż te ſłowá do náßego Bolesłáwá/ y Polakow iego śćiągáć ſię máią: A my do záwźiątku wrocimy ſię náßego. Nie wiele po woynie Sáſkiey wytchnąwßy Bolesław krol/ znowu wypráwę ná Pruſáki podniosł: chcąc ſię nád nimi krwie/ y śmierći niewinney/ Woyćiechá S. zemśćić: wiec też y narod ten do kroleſtwá Polſkiego przyłączyć. Potrzebá tedy ábym tu trochę głębiey początek/ y obyczáie narodu tego przypomniał. Miedzy wielą narodow Sármacyey Europſkiey/ Ptolomeus w Geographiey ſwoiey/ Boruſki ku pułnocy bárzo nakłonione/ kładźie: w tey zgołá kráinie/ ktorą tych czáſow Inflánći á Moſkwá/ iáko mniemam/ trzymáią: zá rzeką Hernizkiem/ w ſąśiedztwie Rypheom: O ktorych Boruſkach rzekłbym ia z Erazmym Stellą: że oni/ miedzy z ſąśiady ſwemi Aláwny/ ná południe/ y ná zachod ſłońcá poßedłßy/ wielką część Sármacyey/ ktora ſię od wſchodu do Ruſyey y do Moſkwy przytknęłá/ á od południa chroſtámi/ y puſzczą Herczyńſką zámknęłá ſię/ y wßyſtek práwie ten powiat leśny/ ktory przy brzegu przyrwy Wenedyckiego y Kodáńſkiego Morzá leżąc áż do Wiſły y Oſſy rzeki zachodźi/ ośiągnęli: y Boruſámi/ ábo Pruſámi troche ináczey/ názwáni byli: w ktorych ná ten czás kráinách Inflánći/ Zmudź/ Litwá/ y Pruſacy nazwiſká dawnego vżywáiąc/ zámykáią ſię: narody wpráwdźie władzey y práwá inßego/ ięzyká iednák práwie iednego/ miedzy ſobą vżywáiące: od Słowiáńſkiey mowy roznego zgołá: miedzy ktorą áczkolwiek niemáło przybłąkáło ſię Láciny/ z fałßowaney iednák/ y ktora bárźiey Włoſką á Hiſzpáńſką/ á niżeli Láćińſką wyraża/ wymowę. Acżći potym Niemcy/ kráinę nád morſką co teraz Pruſką á Inflancką ziemią zowiemy/ podbiwßy/ ludem ſwem oſádźili byli: o czym ná ſwym mieyſcu powiem. Ztądże v narodow tych zwyczayniey ßy ieſt ięzyk Niemiecki/ á niżeli ich dawny przyrodzony/ w miáſtách zwłaſzczá y miáſteczkách: iákoby też y v Litwy/ ktora dla ſąśiedztwá/ obcowánia/ y

Polacy y Czechowie przed Henrykiem ieſzcze Chrześćiány byli.

Słupy Bolesłáwá Krolá ná rzece Sali Hágiek.

Bayki nieiákie o Bolesłáwie Chrobrym.

Lampert w Hiſtoryey Niemieckiey.

H. Mutius lib: 14. German:

Woyná Pruſka.

Początek Pruſákow. Boruſkowie.

Pruſacy/ Litwá Inflánći y Zmudź iednego ięzyká ludźie.

Zwyczay mowy Niemieckiey w Prusiech A Ruſkiey w Litwie.

ſpolne

ſpolnego z Ruśią pomießánia/ po wielkiey części mowy Ruſkiey vżywáią. A co Długoß od Pruśie krolá Bietyńſkiego początek narodu tego wywodźi: tedy to wymyſły ſą/ y dalßych dowodow niepotrzebuią. Niektorzy záś rozumieią/ że Boruſowie iákoby od ſąśiedctwá Ruſow/ Niemieckim ięzykiem przyrodzonym názwáni ſą: Słußnieli abo nie/ nie przezbywam. Ktoregoby záśię czáſu/ y iákim ſpoſobem mowá Láćińſka/ miedzy przyrodzoną Pruſką/ Litewſką/ á Inflancką zákrádłá ſię/ powiedźieć niemam co. Erazmy wpráwdźie Stellá wſpomina/ że o ziemię Pruſką pokußáli ſię Rzymiánie/ ále iey nie podbili. Czego Pliniuſem dowodźi. Przy Strabo/ áby oni kiedy przez Elb rzekę przepráwiáć ſię mieli. Ztąd pochodźi/ że mowy Láćińſkiey nie zániosłá tám władza. A Długoß piße/ iż gdy ſię zewnętrzna woyná/ miedzy Ceſárzem/ á Pompeiuſem toczyłá/ iákoby gárść nie máłá Rzymiánow/ opuśćiwßy ziemię Włoſką/ w tych tám kráiách ośieść/ miáſto záłożyć/ y Rzymowem go od Rzymu názwáć miáłá: ktore miáſto ſtolicą v nich długi czás było: co ieſliże prawdźiwe ieſt Długoßowe rozumienie/ y ktoż wątpić może (ieſliż wątpliwośći nieuchodźi hyſtorya) że tá gárść Rzymiánow/ zá Libonem nieiákim/ do brzegow przerwy Wenedyckiey/ ktore ná wſchod ſłońcá śćiągáiąc ſię z Ruśią ogránice ſtoią/ ábo wiátrem gwałtownym przypędzona byłá/ ábo też vmyślnie ſrogośći pánow okrutnych vchodząc/ z ziemie ſwey vſtąpiłá/ y názwiſko Liwonow od Libona nádáne przyięłá: Czego poświádczyć może rzeká Libá/ y miáſteczko tákże też názwáne/ y ná mieyſcu w morze Báltyckie wpádáiącey rzeki/ záłożone. A rozprzeſtrzeniwßy potym gránice ſwoie/ że iedni z nich/ Litwą/ ſłowem iuż bárźiey z fałßowánem/ názwáni ſą/ á drudzy dawnych Pruſákow imię zátrzymuią. A choćiaß ziemie Pomorſkiey wielka część/ á ktemu Chełmińſka y Michałowſka kráiná/ gdy iuż iedno práwo z Pruſáki obiełá/ y w dźierżáwy Krzyżakow Niemcow/ iáko ſię niżey powie/ weßłá/ nazwiſkiem Pruſkim ſłynąć poczęłá: iákoż y ia ná potym tymże imieniem pod czás/ nazywáć ią będę: prawdźiwie iednák y właśnie to ieſt Pruſká ziemiá/ ktora miedzy Wiſłą/ Drwáńczą/ Oſſą/ y Niemeniem rzekámi/ á miedzy przerwą morzá pomienionego leżąc/ od Litwy/ y Mázowßá/ gęſtemi y ługowatemi/ dźieli ſię/ puſzczámi. Niemien záśię rzekę/ to bydź rozumieią/ co ſtárßy Geographowie Chronem y Chroncem/ á Niemcy Memelą zowią/: ktora z gránic Ruſkich wypłynąwßy/ á Litwę część ziemie Pruſkiey/ około Zmudźi obßedłßy/ w przerwę Wenedycką/ ábo w Háb w ieźioro Kurońſkie wlewa ſię. Był tedy zádawná narod Pruſákow okrutny/ obżárty/ y opiły: mleko końſkie w wielkiey wadze y delicyách máiąc/ przed tym niż/ iákoby miody ſyćić/ zrozumiał: żon ile komu podobáło ſię/ wolna y ſłußna rzecz byłá mieć: ktore rowno z niewolnicámi poczytáli: Łáźniey co dźiennym vżywániem niewczáſy pracą/ nie powśćiągliwośćią/ y pijáńſtwem nábyte/ zbywáli: á w onychże łáźniách ćiáłá roſpárzone/ w źimną wodę zánurzáć abo opłokiwáć/ y po dźiśdźień ieſzcze/ też y źimie zwykli. Ciáłá vmárłych ze wßelkiem koßtownym y námilßem ßat/ koni/ y oręża/ zbiorem palili: Dußom ludźi pobitych/ też ludźie zábiiáiąc/ ſtypy odpráwowáli: ſłońce mieśiąc/ bydlętá/ gádźiny/ robactwá/ ptáſtwá/ wody/ ognie/ y niewiem czego tylko zá Bogi nie chwalili. A obrzędow ſwych ſtárßego Krywem názywáli. Przećiwko tym tedy podniosł miecz krol Bolesław/ á przez powiat Chełmińſki/ ktory dźierżáwą Polſką był/ w ziemię nieprzyiaćielſką wtargnąwßy/ grunty támeczne puſtoßy: zámki krom wßelkiey trudnośći bierze/ pali/ wśi y miáſteczká wyłupie: Miáſt abowiem niewiele/ y to przyrodzoną mieyſcá obroną/ á nie ręką/ áni przemyſłem ludzkiem obwárowánych/ mieli ná ten czás Pruſowie: przetoż w láſy y bagniſka błotne/ ná pierwßy wſtęp woyſká nieprzyiaćielſkiego pokryli ſię: z ktorych wyglądáiąc/ gdy puſtoßenie kráiny ſwey obaczyli/ miłośiernie pokoiu od krolá żądáią/ y otrzymuią: podátki wßelákie ſkłádáią/ y co rok ſkłádáć/ od onego czáſu obiecuią. Rozſyła tám krol vczonych/ ktorzyby narod on gruby/ obrzędu y poſtępku/ w zakonie Chryſtuſowym nauczáli. A ſam zwyćiężcá/ odwrácáiąc názád z ludem/ ſłup tákże żelázny ná Ośie rzece wyſtáwia: tyśiąc krokow od Rogoźná miáſteczká/ ktore Niemcy Roghawzen zowią: Tám

Pruſowie ſkąd rzeczeni.

Preyſen iákoby Bereyſem.

Słowá Láćińſkie v Pruſákow.

Strabo geograph: lib: 7.

Rzymow miáſto w Pruśiech.

Liwonowie.

Ziemiá Pomorſka y Chełmińſka pod czás ſię ziemią Pruſką zowie.

Gránice Pruſow.

Oſſá y Drwęncż rzeki.

Niemien toß co y Chron abo Chrones rzeká.

Łáźnie Pruſkie y Litewſkie.

Pogrzeby Pruſkie.

Bogowie.

Krywe Biſkup Pruſki.

Powiat Chełminſki dźierżáwą Polſką.

Murow nigdy niemieli Pruſacy

Krolowi Polſkiemu hołduią

Słup Bolesłáwow ná Ośie

że y

żey wieś miáſteczku onemu przyległa Słupia/ od ſłupá onego/ rzeczona ieſt. Dwie lecie od woyny oney wytchnął ſobie Bolesław: prze ktory czás wiele rzeczy/ ktore do máieſtatu y známienitośći wiáry Chryſtuſowey/ y do rządzenia Rzeczypoſpolitey/ w boiu rownie iáko y w pokoiu/ przynależáły/ mądrze y roſtropnie

Kśięſtwo Kiiowſkie obeymuie przez gwałt Jároſław.

vſtáwił. A w tym Jároſław Kśiąże Ruſkie/ pokoy pożądány rozerwał: gdy ábowiem Bolesław ponniemone woyny odpráwował/ Kśięſtwo Kiiowſkie/ Stopelká brátá iednego/ iákom wyżßey powiedźiał/ ábo dwu/ iáko Długoß rozumie/ ſczęśliwym boiem poráźiwßy/ gdy Stopelk do Bolesławá náßego vchodząc ná drodze vmárł/ powtore opánował Jároſław. Nowogrodzkie do tego kśięſtwo/ ktore był Przedźiſław/ ſyn brátá iego Jzaſłáwá/ odiął mu/ odebrał. Redede kśiąże Kozárſkie/ známienitym zwyćiężywßy boiem/ zábił: á narod on ſobie hołdownym vczynił. Rácz od brátá Mieczyſłáwa poráżony/ y z pánſtwá Kiiowſkiego wyzuty był/ z dobroći iednák/ litośći y miłośierdzia brátá onegoż/ názad do niego przywrocony ieſt: iáko o tym náßyncy świadczą. Gdyż Ruſkie piſmá/ tego odięćiá przywrocenia Kiiowá nigdźiey nie vkázuią: to tylko ſpominaią/ że po dokończeniu niezbożney woyny braterſkiey/ Mieczyſław z Jároſłáwem/ kśięſtwem Ruſkim podźielił ſie: ták iż onemu/ wßyſtkich máiętnośći z tę ſtronę Niepru leżących/ vſtąpił/ á ſam ná Siewierſkiey ziemi/ dáley zá Nieprem/ przeſtawał. Ták tedy w rzeczach pogodźiwßy ſie z brátem ſwym Jároſław/ woynę przećiw Bolesławowi krolowi/ wielkim doſtátkiem ponawiał.

Woyná Ruſka.

Záczym krol/ nie tylko iuż poſłuchámi/ ále też częſtemi/ y pewnemi poſłáncámi Staroſt/ y Strażnikow ſwych/ ktorych był v Ruśi oſtáwił/ poruſzony/ przećiwko nieprzyiaćielowi z woyſkiem wyćiąga: Wiodł y Jároſław lud niezliczony/ chcąc wtárgnąć do Polſki. Zátym woyſká v rzeki Bugu ziadą ſie. Poſtánowił był Bolesław/ nie mieć potrzeby dnia onego/ chcąc dźień Niedźielny przy vczćiwośći zwykłey záchowáć: á ktemu potęgę/ zámyſły/ y rady nieprzyiaćielſkie wyczerpnąć: álec

Po wielkiey części woyną Fortuná kieruie,
Y w rychle pod czás rády Hetmáńſkie nicuie.

Co y ná ten czás przypádło. Naprzod ábowiem bitwę/ kuchćicy/ woźnice/ y inßey chałáſtry żołnierzkiey zgraiá/ konie nápawáiąc w rzece dźielącey tabory/ wſczęłá: ktorą potym z obuſtron zbiegáiąc ſie żołnierze roziątrzyli. Záczym iedni zdáleká/ á drudzy z bliſka/ ſtrzałámi y oſczepy/ w ſámey wodźie woiuią: á zátym wßyſtko woyſko Polſkie co prędzey vzbroione/ z obozu wypádßy/ rzekę przebywa.

Zwyćięſtwo Bolesławá Krolá z Ruśi.

Wſtáie woyna ſtráßliwa: Ruś placu vſtępuie: Náß tym bárziey náſkwira: Sam Xiąże nieprzyiaćielſkie zá przymuſzeniem/ y nápominániem ſwoich/ nogámi zdrowie vnośi. Co żywo zátym pierzcháiąc/ z obozu ſie wyſypie. Wielki pogrom ták w bitwie iáko y w pogoni/ pozábiiawßy y nadwątliwßy wiele nieprzyiaćioł/ vczynił Bolesław. Zmiłowánia iednák proſzącym pokoiu vżyczył: podatek nie wielki vſtáwił/ więźnie wßytkie/ ktorych iedno/ ábo pierwßą/ ábo tą świeżą woyną nádoſtáwał był/ ábo miáſto zakłádu przy ſobie trzymał/ vdárowawßy wolno

Rok 1018.

wypuśćił. Tá woyna roku po narodzeniu Páńſkim 1018. przypádłá iáko Długoß rozumie.

Fálßywa przyczyná woyny Ruſkiey.

Nie przeſtáię tedy z tymi ktorzy powiádáią/ áby woynę Ruſką lub tę/ lub pierwßą/ miał Bolesław krol/ dla tego podnieść/ iż mu śioſtry Jároſłáwá Kśiążęćia/ w ſtan małżeńſki odmowiono było/ ktorą potym zá gamratkę miał mieć v śiebie. Abowiem daymy to: że Pan cnotliwy/ y wſtrzemięźliwy/ ktory nie lepiey poddánemi/ iáko żądzámi ſwymi władał: ktemu w látá podeßły/ y z wielu ſpraw známienitych ſławny/ ták bárzo chćiwośćiom ſwoim pobłażał/ że dla nich mieczem ſobie żony ßukáć wolał: coż byłá zá przyczyná/ czemu o nię kogo inßego prośił/ á odmowioney woyną dochodźił/ ponieważ ią v śiebie w zakładźie/ iáko ſię wyżßey rzekło/ trzymał? ábo woyną doſtáwßy oney/ czemu ią owdowiáły/ zá położnicę/ á nie zá właſną miał ſobie żonę? ponieważ w niey ták bárzo kochał: y ktora nie winna nie byłá/ że mu iey brát odmowił? Ale opuſzczam ſprzeczánia.

Zábáwy Bolesławá Krolá domowe.

Zewſząd pokoiem obwárowawßy ſie Bolesław/ przyczyniwßy y rozßerzywßy ná wßytkie ſtrony gránice z chwałą y ſławą pánowánia ſwego: oſtátek wieku ná pokoiu/ y ná obſtálowániu rządu/ w Rzeczypoſpolitey trawił: dwunaſtu má-

iąc Senatorow/ ktorych był ze wßytkiey Polſki co námędrßych/ doświádczenßych/ w látá ktemu/ y w rozſądek co naypoważnieyßych wybrał.

Dwánaśćie Conſyliarzow.

Tych on ile rázow wolney myśli zażyć chćiał/ záwße y z żonámi/ do ſtołu ſwego ná vcztę przyzywał: ſądy odpráwował: chudßych/ ktorzy dokończenia ſpraw zádwornych oczekiwáli/ koßtem/ y żywnośćią podeymował. Y powiádáią to o nim/ że czterdźieśći ſtołow długich/ wyiąwßy mnieyße/ ná káżdy dźień przygotowáć/ y potráwámi zakłádáć rozkazywał: do ktorych/ kto iedno chćiał/ śiádáć wolno było. W drodze/ gdy chłopka proſtego/ ábo więc obárpánego obaczył/ wnet go przywołáć do śiebie rozkazał: y ieſliby ten/ w czym vczynnośći iego potrzebował/ wypytywał:

Ludzkość Krolá Bolesławá.

co/ ieſli on ná potężnieyßego ſtyſkował: wnet krol przywoławßy do śiebie oſkarżone°/ y wyrozumiawßy ſpráwę/ łagodnie goſtrofował: á przygroźiwßy áby tego drugi raz nie wyrządzał/ ſpráwiedliwić ſię we wßytkim vkrzywdzonemu ſkazał. Kto záśię z podleyßych/ ſpráwy ſwey v ſądu/ odpráwić nie vmiał/ tedy koßtem ſwym prokuratory przydawał. Aczći ná ten czás nie wymyślne mieli práwa Polacy/ y przetoż w długie nie wdawáli ſię ſądy: lecz iáko ſámá ſłußnosć vkazáłá/ ták trudnośći ſwoie miárkowáli: á pod czás ßablá w poiedynku ſpráwy ich roſtrzygáłá.

Práwá y zwyczay Polakow.

Więtßey ceny był mąż bitny, á niż Prokurator wykrętny, kłámáć, ßalić, potwarzáć, cudzego prágnąć, niezgody mnożyć, zá rzecz ßkárádną, y nievczćiwą miano. Ztądże więcey/ á zgołá ſámá tylko w ludźiách onych kwitnęłá chęć do ſławy/ y zábáwy woienney. Tę krol ludzkośćią/ łáſkáwośćią/ y ſczodrobliwośćią ſwoią rozmnażał: tę pomierną ſrogośćią w ludźiách zatrzymywał: zá powodem żony ſwey Judythy/ przewyborney białeygłowy/ ktora przed czáſem wtorey woyny Ruſkiey obumárłá: Tá ábowiem gniew/ y ſurowość męża ſwego zmiękczáiąc/ ná gárdło oſądzonych vpráßáłá.

Dobroć Krolowey Judyty.

ktorey dobroć tákim naprzod przykładem ſłynie: iż dwu młodźieńcow narodu ßlácheckiego/ ná gárdło dla wyſtępku ſkazánych od krolá/ taiemnie zdrowych/ o czym krol nie wiedźiał/ kazáłá zátáić: á potym rychło czás vpátrzywßy/ wzmiánkę o nich/ iákoby to o ſtráconych przytoczyłá; záczym krolá do miłośierdźia ſkłonnego obaczywßy/ pokornie z niektoremi Pány przedniemi/ od śmierći młodźience ony wyprośiłá.

Pobożność Krolá Bolesławá.

Nie był tedy nikomu ták ćiężkim Bolesław/ iáko tym/ ktorzy wiárę chrześćiáńſką odrzucáli/ kośćioły gwałćili/ duchowieńſtwo krzywdźili/ y potwarzáli: do ktorych wyſtępkow/ iż ludźie ßlácheccy/ częśćią zwyczáiem záſtárzáłey niezbożnośći/ á częśćią roſpuſtą żołnierzką rzućiwßy ſię/ dźieśięcin odmáwiáli/ y kápłany pobiiáli/ przetoż pryncypáły złośći tákiey śćináć/ á vczeſtniki pierwey ſłowy/ ſtroſowániem/ á potym záś bićiem karáć/ nie zániedbywał. Do tego Biſkupy/ y kápłany/ iáko ſam przez ſię vważał/ ták y inßym ważyć rozkazał; áni śiedźiał/ gdy widźiał przychodzącego/ ábo ſtoiącego kápłaná/ áżby był on pierwey vśiadł.

Vczćiwość przećiwko Duchownym.

Tenże krol ná początku zaraz kroleſtwá/ ſpoſob żołdu Rycerſtwu Polſkiemu/ po wßyſtkich kráinach/ co náßy Woiewodztwy ábo powiáty zową/ opiſał: ták/ áby káżdy Woiewodá z powiátu ſwego/ według opiſánia/ pewną liczbę żołnierzá gotowego/ ná woynę od krolá przypowiedzianą/ ſtáwił. Ná mieſczány też tę włożył powinność: áby ći pewną liczbę ludu piechotnego/ wozow ktemu żywnośćią wßeláką náſpiżowánych/ ná pogotowiu mieli. Ktory potym obyczay złym vżywániem ná wolą káżdego przyßedł: nie bez wielkiey R.P. ßkody: o czym doſtáteczniey gdźie indźiey piſáło ſie.

Podwody poſtánowione.

Włożył ktemu ná mieſczány powinność podwod: przez ktore ieſliby co potrzebnego/ á R.poſpolitą záchodzącego/ ziawiło ſię w kroleſtwie/ áby co nayprędzey dawano znáć krolowi: á krol wzaiem áby przez teß podwody informácyą iákoby z tym poczynáć/ przeſyłał y opowiedał. Co tákże zá złym vżywániem náßych czáſow/ o wielki vćiſk przywodźi mieſczány: Aż tiłką lat/ po pierwßym wydániu tey kśięgi/ porządek tych podwod odmieniony/ á znośnieyßym/ y wczeſnieyßym ieſt vczyniony: zá wynalazkiem/ y dobrotliwą rádą krolá Auguſtá: com ią w opiſániu Polſkiey przełożył.

Wárunek zamkow.

Obwárował też Bolesław zamkow bárzo wiele/ ná gránicach kroleſtwá: ktoreby vćieczką/ y przytułemem ták ßláchćie/ iáko y poſpolſtwu/ przed gwałtem nieprzyiaćielſkim były: y gdźieby złodźieyſtwá/ y wßelákie domowe zbrodnie karano: naiázdy y wydźierſtwá pogránicznych záwśćiągá-

no/á w domu miedzy obywátelmi pokoy y zgode iednano: ná ktorych to zamkách/ Kápitany/ ábo stárosty/ z ludem nie wielkim osádził/ y pewne im máietnośći przydał/ ktoreby straż nocną koleią trzymáły: potrzeb wszelákich ná popráwe onychże zamkow/ gdyby potrzebá przypádłá/ dodawáły: y miáre vstáwioną żytá y owsá/ ná wyżywienie ludziom zamkowym/ do komory zamkowey/ z gruntow y dźierżaw swych skłádáły. Ztądże podatki te Strożą/ iż sie ná straż zamkową obrácáły/ názwáne są. Ná ostátek/ stánom duchownym wolnośći od robot/ podatkow/ y od wszelákiey powinnośći krolowi ábo Rzeczp. należących/ wiecznym práwem postąpił. A sam záśie częstokroć zámki/ Stárostwá/ y wszystko práwie krolestwo obieżdżał: áby zábobony/ y obrzędy wiáry dawney/ iesliby ich iescze co kędy przebywáło/ wniwecz wykorzenił: k temu áby krzywd y skarg ludzkich przesłuchywał/ y czegoby ono mieysce potrzebowáło/ obecnie doyźrzał: tych słow często vżywáiąc:

Lepiey iest kurczątkiem sie máluczkiem gnárowáć,
A w cále pokoy miłey oyczyzny záchowáć.
Niżli wydwornych potraw, lub wczásow, zażywáć,
A krzywdy, y namnieyszey, ludzkiey zániedbywáć.

Pieniedzy nie zbierał/ lecz wszystkie práwie dobrá/ ná vczćiwość wiáry Chrześćiáńskiey/ ná pożytek Rzeczyp. ná ozdobe kośćiołow/ y ná zapłáte dobrze záslużonym w oyczyźnie/ obrácał. A gdy iuż prácámi/ y vstáwicznymi pieczołowániem/ ostábiáłym sie y nádwątlonym bydź zrozumiał/ złożywszy ziazd w Gnieźnie/ Mieczysłáwá syná/ namiestnikiem swoym/ zá chętnym zezwoleniem wszystkiego ziazdu/ vczynił: y záraz go do odpráwowánia sądow ná mieyscu swym/ przełożył: insze powinnośći sam przez sie odpráwuiąc: Lecz nie wiele potym w chorobe wpadł: z ktorey/ gdy zrozumiał/ że sie iuż wyleżeć nie mogł/ nie zániedbał sákrámentow naświętszych/ podług porządku Chrześćiáńskiego przyiąć. A potym zwoławszy do Poznánia gdźie leżał/ co przednieyszych/ ták duchownego iáko y rycerskiego stanu/ ludźi/ nápominá ich: áby miedzy sobą/ miłość/ y zgode záchowáli/ á potomkowi iego/ áby dobrey woley y życzliwośći dotrzymáli: z osobná syná w rzeczach prywatnych nápominał: wiec też áby Senatory w vczćiwośći miał: o miłość rádniey á niż o waśń v poddánych stárał sie: áby cnotę/ spráwiedliwość/ y wszeláką pobożność przećiwko Bogu/ á miłość y dobrotliwość przećiwko wszystkim bliźnim swym záchował: proznowánia y roskoszy/ áby iáko zárazy iákiey vchodził. Náostátek powiádáią/ iż wiele rzeczy przyszłych/ iákoby z woley Bozkiey/ iáwnie przed wszystkiemi przepowiádał/ co kiedy szczęśliwego ábo wiec zámieszánego ná Rzeczp. przypáść/ y iáko potomkom iego powodźić sie miáło: y vdáią iákoby sie te rzeczy potym wypełniły. To tedy wymowiwszy/ y dom swoy rozrządziwszy Bolesław/ z niezmiernym wszystkich żalem y płaczem obumiera: ktory w Poznániu pomierną pompą/ iáko był sam zá żywotá roskazał/ pogrzebiony iest: wyżywszy lat wieku swego 8. á pięćdźieśiąt: á krolowánia zás/ pięć á dwádźieśćiá. Dźiáło sie to tedy roku Páńskiego 1025. Przez ktory czás Konrádá Szwabá/ po śmierći Henryká Cesárzá/ zá páná obrano: Był tedy Bolesław wzrostu śrzedniego: twarz/ y wszystkich członkow postáć/ ozdobną/ y do skromnośći złożoną máiąc: włosow gęstych/ czárnych/ á kędźierzáwych: w życiu y w ponoszeniu ciáłá ochędożny/ á nie ná zbyt też wydworny. Wszystká tedy/ á wszystká polská/ postradawszy przez śmierć ták dobrze zasłużonego krola/ cáły rok w żałobie trawiłá: ták/ że áni wesela żadnego/ áni tańcow zwodźiłá: áni szat ozdobnych oboia płeć narodu szlácheckiego nie vżywáłá. Pisze Wincenty iákby Bolesław ten/ częstokroć Węgry gromić/ y áż po Dunay podbić miał. Mnie zás nie zda sie/ áby on miał z Węgrámi w nieprzyiaźni iáką záchodźić: ponieważ ná ten czás Stephan v nich krolował: z ktorym on wielką miał przyiaźń. Y iużem powiedźiał/ że Emeryk/ syn tego to Stephaná/ w Polszcze z Bolesławem dobrowolnie mieszkiwał: á iescze powiem/ że tegoż Stephaná bráćia stryieczni vćiekszy z Węgier/ w Polszcze obrony zdrowiu swemu/ szukáli. Słusznie tedy ták rozumieć mamy/ że sie Bolesław przy Stephánie krewnym swym przećiwko Kupanowi/ w źiemi Węgierskiey wichrzącemu opowiedźiał był.

Vrzędy y dochody im należące.

Stroża.

Wolnośći duchowne.

Przełażdżká po swych dźierżáwách Krolewská pożyteczna.

Známienite słowá.

Szczodrobliwość.

Namiestnik náznáczony.

Sądy synowi zlecone.

Pobożne nápominánie.

Przepowiádánie rzeczy przyszłych.

Smierć Bolesławowá.

Látá żywotá y pánowánia iego.

Konrad Szwab Cesárzem obrány.

Postáć Bolesłáwá krolá.

Załobá pospolitá.

MIECZYSŁAW KROL.



Ochowawszy ćiáło Krolá Bolesłáwá/ Mieczysław syn iego lat ná ten czás 35. máiący/ ná krolestwo przed tym iuż sobie námienione wieżdża: wielką gwárdyą Pánow Potentatow/ Rycerstwá y Szláchty/ ktora sie byłá ná pogrzeb ziecháłá/ około śiebie máiąc. Od tych tedy prowádzony/ do Gniezná wiechał: gdźie onego/ y Krolową Ryxę żone iego/ Hyppolit Arcybiskup Gnieźnieński z inszym duchowieństwem/ dniá Swiątecznego z wielką Ceremonią/ Koronował: potym dni kilká ná grách/ bánkietách/ na tańcach trawią: miedzy pospolstwo śrebro y pieniądze rzucáią: obiady ná vbostwo spráwuią: y hoynemi iałmużnámi opátruią. Ták tedy te dni wyżywszy Mieczysław/ drugiego látá pászcza sie ná Rusáki: Abowiem oni/ dowiedźiawszy sie o śmierći Krolá Bolesłáwá/ wnet Książetom swym/ Járosłáwowi/ y Mieczysłáwowi rebelizowáli: k temu kráiny Polskie gwáłtownie pustoszyli: Czerwienia y inszych zamkow/ tákże wárunkow Polskich/ nieprzyiaćielsko dobywáli: záczym chłopow wiele bárzo zábrawszy z sobą/ nie dáleko ich Kijowá/ v Porsze rzeki/ osádźili: áby tám grunty/ przez vstáwiczne woyny w rolniká ogołocone/ spráwowáli. Tych pierwszym záraz wstępem vkroćił Mieczysław: á náimawszy Pánow Ruskich co nie miárá/ ná zamki pod straż rozesłał: Książećia iednák do powinnośći nie przywiodł: Owszem sie ten Monárchą/ co Ruś Odnowiádcą zowie/ po śmierći brátá swego Mieczysłáwá/ pisał. Z Ruśi wroćiwszy sie Mieczysław/ kraiow Polskich bárzo wiele obieżdżał/ sądząc y rząd opátruiąc: syná Kázimierzá w śiodmym roku vczyć roskazał: woynę Czeską zaledwie przyiął: á bez wszelákiey ią też pochwały zwodźił: ktora te miáłá przyczyne. Trzymał ná ten czás Xięstwo Czeskie Vdelryk/ o ktorym sie wyżey w Bolesłáwie námienio: Ten będąc o zeszćiu Krolá Bolesłáwá vpewniony: w nádźieie syná swego Przedźisłáwá/ czuiego y okrutnego młodźieńcá/ hołdu ktory co rok Bolesłáwowi płáćić był zwykł/ odmowił Mieczysłáwowi: A nie przestáiąc iescze ná tym/ wárunki Krolewskie synowi swemu (sam ábowiem ślepym był/ á k temu wiáry Polakom poprzysiężoney/ rzkomo gwałćić nie śmiał) że wszędy powyrzucáć/ y zábiiáć roskazał: w Morawy ktore ná ten czás Polacy trzymáli/ wtárgnął: gdźie miast y zamkow wiele obległszy/ dobywał: záczym gdy nikt z rátunkiem nie przybył/ przez poddánie ie otrzymał: zá ktorych zwierzchnośćią vdawszy sie Morawy/ w krotkim czáśie wszytkie/ pod władzą Czeską odpádły: Polaki/ ábo wyrzućiwszy ábo pomordowawszy. O czym nie trzebá było Nagiekowi bráć ná świádectwo Krycyuszá/ y Kálimáchá/ z ktorych żaden nic o czásiech onych ná piśmie nie zostáwił. Częśćią tedy tymi rzeczámi Krol Mieczysław wzruszony/ częśćią iáwnemi głosy/ y nárzekániem ludzkiem/ z wielką prácą przynaglony/ iuż o sie y o krolestwo obawiáiąc sie/ woysko ná Morawy wywiodł: gdźie miástá żadnego szturmem nie pokuszał. Abowiem od Czechow potężnie obwárowáne były: á k temu iż sámi przez sie mieszczánie/ vchodząc zá zdrádę karánia/ mężnie bronić ich mieli. Przetoż grunty tylko/ á przedmieszczány/ popustoszywszy/ ludźi/ towárow/ y bydłá/ silny plon odegnał: z ktorym do Polski przyiecháwszy/ woysko rospuśćił. Przykłádem tedy Czechow/ Książetá y Vrzędnicy tych kraiow/ ktore był Bolesław od Sásow odebrał krolewscy/ pogárdźiwszy tákże nikczemnośćią y oćiętnośćią krolewską/ posłuszeństwá wzbrániáią: dochody krolewskie/ zmawiáiąc ná woynę od sąśiad nalegáiącą/ sobie przywłaszczáią: z pogránicznymi Niemcy w przymierzá/ w przyiaźni/ y spowinowácenia wstępuią: co gdy sie im według myśli/ y bez wszelákiego nádáło karánia: wnet do iáwney rzućiwszy sie rebelliey/ iedni sámi sobie nowe páństwá vstáwiáli: á drudzy do Rzymskiego sie/ zá towárzysze/ y hołdowniki/ wiązáli: do czego ábo im sumnienie zdrády/ straszące ich Krolem Polskim/ rádźiło: ábo też/ iáko Niemcy vdáią/ gwałtem ich y mieczem Konrad Cesárz przy-

Koronácya Mieczysłáwowá.

Woyná Ruská.

Woyná Czeska.

Morawy vtráćili Polacy.

Morawy pustoszył Mieczysław.

Windowie od Korony odpádli.

Otto Friſing. Naucl: Tubing. H. Mutius. Bonfinius. Báiki o Boleſławie y Mieczyſławie.

ćiſnął. A co ći Kronikárze/ á z nimi Bonfiniuſz/ piſzą: iákoby Konrad Ceſarz Boleſławá Krolá/ iż ſie on zá pánowánia ieſcze Henryká/ tytułem pieczętowáć krolewſkiem ważył/ y hołdu płácić nie chćiał/ częſtem y ćiężkiem boiem poráźił y zhołdował: ktemu Mieſzkoná ſyná iego nieco potym/ gdy mu tákże poſłuſzeńſtwá odmawiał/ wyrzućił/ á brátá iego Ottoná/ od Mieſzká wypędzonego/ ná páńſtwo przywroćił: y áby zátym Mieſzko wygnániec/ do Czech vſzedłſzy/ od Vdelryká wydány był Ceſárzowi/ á wſzákże łáſkę y dobrotliwość vznawſzy Ceſárſką/ wierney opiecze iey poddał ſie: á potym wroćiwſzy ſie do Polſki/ dział w Xięſtwie miedzy brátem á ſobą vczynił: gdźie poniechawſzy tytułu Krolewſkiego/ ná Xiążęcym przeſtawał: nád to/ áby Polſka hołdowną y obowiązáłą Páńſtwu Rzymſkiemu byłá/ tedy ſie dáleko w tey mierze obłądźili od prawdy: Gdyż áni Konrad/ zá czáſow Boleſławowych pánował/ áni Boleſław krom Mieczyſławá ábo Mieſzkoná/ ſyná inſzego nie miał: áni tenże Boleſław korony Krolewſkiey/ ſwowolnie ſobie nie przywłaſczał: lecz ią od Ottoná trzećiego Czeſárzá dobrowolnie dárowáną obiął/ y potomkom ſwym dotrzymał: áni też Konrádowi wielą inſzych woien poſtronnych rownie/ iáko y domowych/ rozerwánemu czáſu do woiowánia Polakow doſtáwáć nie mogło: A iż Pánowie Polſcy koniecznie nigdy żadnemu Ceſárzowi Rzymſkiemu nie hołdowáli/ ſnádnie te Piſárze/ dawnieyſzemi y prawdźiwſzemi świádectwy náuczyć może. Lecz cząſtkę iákąś Polſki/ iákom wyſzey námienił/ lub przez poddánie/ lub przez gwałt vrwawſzy Niemcy/ chełpiąc ſie vdawáli/ że iuż wſzytkę Koronę podbili: y ták co o tym ieden od inſzych ſłyſzał/ ábo też y nieſłyſzał/ ále ſam náwymyślał/ to potym do piſmá podawſzy/ drugich do wierzenia y do poświádczánia przywodźił. Francuz nieiáki/ ktory nie wiele potym/ ſpráwy Boleſławá trzećiego/ y przed nim ieſcze krolow w Polſcze pánuiących/ trzemá kśięgámi opiſał/ żadney wzmianki/ áni o bráćie Mieczyſławowym/ áni o Konrádźie/ áby kiedy ktory z nich ná Polſkę woynę podnieść miał/ nieczyni: więc áni Lámpert Sáfnáburgenczyk/ ábo Hermán Kontrákt/ choćiaſz to onych wiekow bliżſzy/ y coby do chwały narodowi Niemieckiemu przyległo pilnieyſzy/ piſárze. Hermán wprawdźie nie pominął wſpomnieć Lwitykow/ ktore wdzę Krántius Wilſámi názywa/ to ieſt Słowákow/ z te y z owę ſtronę Pániinu rzeki Káſzubſkiey ábo Pomorſkiey/ mieſzkáiących: o ktorych powiáda/ iż gdy Wierzbinę zámeczek ná pográniczu Sáſkim wźięli/ Konrad ich pogromił/ y hołdownikámi vczynił. Od tegoż to prawie czáſu/ gdy ſie od Polſki Kśiążętá y Vrzędnicy Krolewſcy odſtrychnęli/ Rzeczp. Lubecka/ odćiąwſzy potym od śiebie władzą iednowładzwą/ zpánoſzáłá. Z nieyże Grábowie Holſáccy/ z niey Mechelburgenſcy/ ábo Mágnoborſcy/ więc Aldenburgu/ Rugyey/ Pomorzán/ y inſzych niektorych kráin/ Kśiążętá y Grábowie początek ſwoy zawźięli: z niey dźierżáwy Márgrábſtwá Brándeburſkiego/ wſczą wſzy ſie/ o wielkie rozſzerzenie przyſzły: Aczći Lubuſkie y Kámienſkie Dioceżye/ iż pozniey Polakom odięto/ świádczy groſz ś. Piotrá/ o ktorym niżey przełożę: ábowiem groſzá tego podátek/ tylko ná ſámego obywátelá Polſkiego kroleſtwá/ włożony był: płáći go wprawdźie y po dźiśdźień Lubuſka Dioceżya: Kámieńſką zás iuż potym/ ſtolicá Apoſtolſka/ z oſobliwey łáſki ſwey wyzwoliłá: zá wyſwobodzenie z więźienia Legátá Rzymſkiego. Náoſtátek/ iáko raz dźierżaw onych oſtradáli Polacy ná on czás/ ták ich więcey nigdy poścignąć nie mogli: wyiąwſzy Pomorzány ná tám tey ſtronie Odry rzeki mieſzkáiące: przećiwko ktorym (ábowiem ſobie Kśiążę iedno potężne y wárchotliwe zá Páná byli obráli) podnioſł woynę Mieczyſław: máiąc z ſobą Andrzeiá/ Belę/ y Lewente Węgry/ ſyny Władyſłáwá Łyſego/ á bráćią ſtryieczną Stepháná Krolá Węgierſkiego: ktorzy przed Piotrem/ tegoż to Krolá śieſtrzeńcem/ iż po śmierći Stepháná krolá/ w kroleſtwo gwałtem wiáchał/ vſzli byli do Polſki. Z temi tedy/ y z wielkim ludu ſwego woyſkiem/ gdy wſzedł w źiemię ich Mieczyſław/ záieżdża mu oręznie Pomorzánin/ y záraz ſwoich do potrzeby ſzykuie: co vczynił/ nie żeby śiłom ſwoim ták dálece dufáć miał: lecz boiąc ſie/ áby ludźie iego rozmyśliwſzy/ y vpámiętawſzy ſie w zdrádźie ſwey/ żáłuiąc iż ſobie kiedy nowego Páná obráli/ ſercá do niego nie odmienieli. Aczći nieżgrábność Mieczyſławowá czy-

Páńſtwu Rzymſkiemu nigdy nie hołdowáli Polacy.

Anonim Francuz Kronikarz Polſki.

Lámpert Sáfnab: w Kronice Niemieckiey. Herman côtr: w przydatku Kroniki ſwoiey. Lwitycy ábo Wilſowie Konrádowi hołduią.

R.P. Lubecka. Grábiowie Holſáccy. Mechelburgu Rugiey y Pomorzan Kśiążętá. Márgrábſtwo Brándeburſkie. Lubuſkie y Kámieńſkie Dioceżye niekiedy w Polſcze były.

Woyná Pomorzáńſka.

wa czy-

wá/ czyniłá mu o zwyćięſtwie nieiáką nádźieię. Potykáią ſie w tym ſzkodliwie bárzo: náſzym gniew mśćić ſie zdrády káże: á owym też roſpácz o doſtąpieniu miłośierdźia/ do gárdł ſie bronić rádźi. Aż ná oſtátek zcofnąwſzy woyſká/ vſtępuią Pomorzánie/ y pod władzą krolewſką przychodzą: zácżym krol herſzty rebeliey pośćinał/ poſpolſtwu iednák przebaczył: Kśiążę zás ich w potrzebie zginął. Niektorzy vdáią/ że go Belá przekonawſzy w bitwie poiedynkowey zábił. Známienita tedy cnotá y dźielność w oney potrzebie zálećiłá Belę. Przetoż krol wydawſzy záń corkę/ źięćiem go ſwym vczynił/ y Pomorzány mu w poſágu puśćił. A oſtátká też zániedbał/ y nigdy do powetowánia dźierżaw przez ſie vpuſczonych/ vmyſłu nie przyłożył. lecz ná gnuśności y oćiętności wiek ſwoy záſádźiwſzy/ wſzyſtek ná rozkoſzach zukuſzenia y dotykánia pochodzących trawił. Też powiádáią/ iákoby przećiwko przyſtoyności krolewſkiey/ z łożá małżeńſkiego miał wykráczáć. Żenie iednák ſwey/ łákomey/ y nieſpokoyney niewieśćie/ ták był obowiązáłym/ że podług woley y rozumienia iey kroleſtwo ſpráwował: ktora/ gdy krol w głowę záſzedſzy rozumu oſtrádał/ wſzytkie záraz rządy krolewſkie ſobie przywłaſczyłá: czym większą nienawiść ludzką przećiwko ſobie/ y krolowi/ wzburzáłá. Z choroby tedy oney/ nie długo bárzo potym vmárł Mieczyſław/ Roku Chryſtuſá Páná 1034. zácżym w Poznániu pochowány legł. Człowiek nieżgrábny/ tępy/ płochy/ y zá rádą rozumkow młodych/ á żony ſwey/ poſtępuiący. Zkąd to vroſło/ że v ſwych/ y v obcych/ v towárzyſzow/ przyiaćioł/ y v nieprzyiaćioł/ iednáko był lekcze ważony: ták iż ná ſobie ſámym/ prawdę przypowieśći Greckiey wyráźił/ ktorą ták opiewáią. *Synowie Bohaterſcy záráza ſzkodliwa.* Krolował tedy lat 9. żył 44. Piſzą niektorzy/ iż go Czechowie ná rozmowie iedney/ przez zdrádę poimawſzy vtrzebili: ktory potym oſzálawſzy/ nie długo żył/ po śmierći oycá Boleſławá.

Pomorzánie porażeni y do Polſki przywroceni.

Belá źięć Krolá Polſkiego Kśiążę Pomorſkie.

Wyſtępki Mieczyſławowe.

Rządy Białogłowſkie.

Rok 1034.

Mieczyſław poimany y vwáłáſzony od Czechow.

KRONIKI KROMEROWEY
Kśięgi Czwarte.
INTERREGNUM.



Edynego Krol Mieczyſław odumárł ſyná pozoſtáłego Kázimierzá/ pod ktorego czáſem záczęćia trzęśienie źiemie przypádło: co ták rzecz rzadka/ y niezwyczayna ieſt w Polſcze kráinie puźiemney: że ilekroć przytráfia ſie/ záwſze to ſobie ludźie zá wielki cud biorą: iákoż y ná ten czás bráli. Ten tedy Kázimierz/ lub to roku 20. iáko Długoſz mniema/ dopędzał: lub/ iáko ieden Francuz chce/ dźiećiną ieſcze był: nie zdał ſie bydź ſpoſobnym/ áby godnośćiom y prácom krolewſkim zdołáć mogł. Y przetoż zá zdániem wſzyſtkiego ziázdu/ ktory był do Gniezná ná toż ſámo zezwány/ nowego Krolá koronácyą/ odkłádáią: á tym czáſem rządy koronne/ y wſzytkę władzą krolewſką/ przy mátce Kázimirzá Krolowey Ryxie/ zoſtawuią; Ktorey władze ná źle záżywſzy niewiáſtá/ rzkomo nábożna/ y świętobliwa/ iáko ſie vdawáłá/ á rzeczą ſámą śmiáłá/ chytra/ y łákoma/ rozmáitemi y nieznośnemi podátki/ zá mężá vſtáwionemi/ lud bárziey á bárziey ćiſnęłá: nowe ſpoſoby zbierania pieniędzy wymyśláłá: Polaki okiem przenośiłá: á Niemce zás ſwoie iáko mogąc zdobiłá/ do rad táiemnych przyzywá-

Trzęśienie źiemie w Polſcze.

Wiek Kázimirzow.

Ryxá Kroleſtwo ſpráwuie.

Podátki nowe y lekkie vważenie Polakow.

łá: tych

łá: tych ná godnośći / tych ná vrzędy wysadzáłá: tych bogáctwy y ośiádłośćiá-
mi / krom wszelákiey ich biegłośći / krom cnoty y zásługi / wzmagáłá. Co widząc-
nie chętnie ponoszą / Polacy: proszą Krolowey / áby ná tych ráczey ktorzy mieczem
krwią / y gárdłem swym Krolestwá bronili / y do tákiego rozszerzenia / iákie zá Bo-
lesławá było / przywiedli / á niż ná postronnych / y niż ná chćiwość swoie / wie-
tszy wzgląd miáłá. *Acz, pry, wiele Polacy Pánom swym z chęći pozwaláią y prze-*
Polacy iáko posłuszni Pánom swym.
bacząią, nie zwykli iednák srozszego, niż ma bydź, pánowánia ponośić: y choćiaż o-
ni nad insze narody cudzoźiemcá, w ktorymby iedno cokolwiek cnoty y dowćipu wi-
Ludzkość oy nychże przećiw ludźiom obcym.
dźieli szánuią: lecz áby ten we własney oyczyznie ich miał przodkowáć, á niegodny
nád gednego, áby miał bydź przekłádány, nie krzeczy. Ktoremi słowy gdy nic nie
mogli w Krolowey zbudowáć / naprzod sámi miedzy sobą szemráli / á potym w
Polská pokło gona.
głos wołáli / iż niesłuszna áby kiedy mężowie / ták ćięszkie y niespráwiedliwe / obcey
niewiásty pánowánie / ćierpieć długo mieli: A ták co możnieyszy / wzaiem krolowey
roskazánia zániedbywáli: á niektorzy ná ośiadłe dobrá y ná podatki Krolewskie
tárgáli się. Ná ten czás niechęći pokryte / nieznáski / y dáwne nienawiśći w sercach
vtáione / ná szánc otworzystey nieprzyiáźni / wystepowáły: Buntowáły się fámi-
lie / y wszystkie prawie rzeczy pełne rosterkow / pełne rozruchow były. Záczym o-
bawiáiąc się Krolowa / áby w tákiey rozpuśćie záiątrzonych przećiwko sobie vmy-
słow ludzkich / ná co gorszego nie przyszłá: sposob / iákby z Polski z synem / y z
Ryxá vchodźi z Polski
Niemcámi swymi vmknąć / táiemnie przemyslawa: skarb Krolewski / z wielu
rzeczy kosztownych / miedzy ktoremi dwie koronie Krolewská y Krolowey były /
wyłupinie: á vchodząc z krolestwá / w źiemi Sáskiey opáda: gdźie pod Konrá-
dá Cesárzá podpádszy / á onemu wiele vpominkow / wiec przy nich dwie koronie
Sálefeld kupuie.
z Polski vniesione / dárowawszy / Sálefeld od niego (iáko chce Wapowski) ábo
Maydeburg y Brunswik miástá z swemi przylegiośćiámi / lub to kupnem / lub
dárowizną / bierze. Piszą inszy / áby Kázimirz nie rázem z mátką wygnány był: ale
dopiero potym / gdy widząc okrutność tych osob / ktore mátki iego vstąpienia
przyczyną były / á opieki / władze / y bunty wielkie záciągáły / z Polski ku Węgrom
Rok 1036.
vdawszy się / do Stephána Węgierzkiego Krolá / powinnego swego vść miał:
Stephan Krol węgierski z synem swym Emerykiem miedzy S. policzony.
A z támtąd po zeszćiu Stephána / ktory w Roku Chrystusowym 1036. obvmárł-
szy / z synem swym Emerykiem / w poczet świętych iest policzony / od Successo-
rá y śiestrzeńcá iego Piotrá / żywnośćią y ludem opátrzony / mátce do Sas ode-
słány był: zkąd áni Czechom niechćiał bydź wydány; ktorzy go pod pokrywką lito-
śći / ná państwo rzkomo wzywáiąc / zábić myślili: prágnąc ták nad wywabionymi /
y klęski od dźiádá iego Bolesławá wźiętey zemśćić się / y tym warownieysze bespiec
zeństwo Księstwu swemu przemyslić: Abowiem rozumienia niewiem czyiego /
ktore Wincenty wnosząc vdáie / iákoby Kázimirz ten / ieszcze niemowiątkiem / po
śmierći mátki swey / ktora przy rodzeniu onegoż obvmárłá / táiemnie przed má-
cochą (gdyż tá áby niemowiątko zábić roskazał / ná mężu wyćiskáłá) w klasztorze
niektorym zákryty / wychowány / á po zeszćiu oycowskim / gdy zámysły y spráwy krolo
wey mácochy iego / nienawiść pomieszáłá / iákoby przez tegoż co go wychował / ob
iáwiony / y od Polakow ná krolestwo oyczyste miał bydź wezwány: tedy tego mo
wie / rozumienia / y zbiiáć czym wiecey nie trzebá: iáwnie abowiem to go sámo
przekona / co záraz powiem. Z wolą tedy máćierzyńską iáchał do Lutecki Kázimierz /
áby tám dowćip vczćiwemi vpráwił náukámi. Z támtąd po kilku lat ná przedce /
Kázimierz mnichem.
źiemię Włoską / y Opátá Romualdá ś. zwiedźiwszy / w Klunieiáku do klasztoru Re
guły Benedyktá ś. wstąpił: y żywot zakonniczy poprzysiągł. Po vstąpieniu kro-
Stan R.P. Polskiey bárzo zámieszány.
lowey y syná Krolewskiego / wszystká Polská iáko żarliwośćią száloną iáką zá-
rażona / że krwią / á zátemnym morderstwem / pomieszána byłá: gośćińce y prze-
chody wolne łotry / á zboycámi osádzone / wśi miástá wypalone: mieszánina ze
wszad: Mieszczánie y Potentáći chorągwie zniosszy w krwawe boie záchodzą: á
im kto iest śmielszy / tym więtszą zgráię łotrow názbierawszy / dobrá cudze naieżdżá:
dáwne dźiedźice z własney ośiádłośći wypędzá: Bogácze zpieniężone / y zámożyste
gospodárze / krom brátu zábiiá: potomstwo ich wyrzucá / przez gwałt żony / y
do brá pobitych sobie przywłaszczá / Pánny vczćiwe / y mężátki pocześnie / sromo-

tnie o

tnie o zelżywość przywodzą. W ták wielkim spustoszeniu y powichłániu / chłopi ná
Poddánych bunty przećiw pánom swym.
ostátek roley y robot zwykłych poniechawszy ná własne pány y dobrodźieie powstá
ią / ná wyniszczenie narodow szláchetckich iáwne bunty zwodzą: krzywd y vćie-
Słudzy Bożey y Swiętośći gwałt ponoszą.
miężenia dáwnego / przećiwko wszystkim záwźiąwszy nienawiść / wielkim okru-
ćieństwem y morderstwem dochodzą: Nie przepuszczono áni Duchownym: nie
folgowano kośćiołom: żadnego ná ołtarze / á co gorszá / ná świętośći sámie /
baczenia nie było; do pierwszey prawie grubośći / y do pierwszey niepobożnośći
wraca się Polská: Senatorowie y Biskupi ná mieyscá pokryte vstępuią: zgołá
zewszad mizerny y opłakány Rzeczypospolitey stan wynikał. Nic nigdźiey nie
było bespiecznego / nikt nie miał nic własnego / áni nikt nie był prozen nieszcze-
Másłaus. Tyran.
śćia. Tegoż czásu Másłaus / ábo Miazosz / ktory był v krolá Mieczysławá Pod-
czászym / człowiek możny y śmiały / dźierżáwy w Płockim Woiewodztwie / á ná
pogranicżu Pruskim leżące / miedzy swoie zászárpnął: do ktorego gdy się zewszad
wielki tłum ludźi / część gwałtem á woyną przyćiśnionych / á część przed
Mázowsze.
potężnieyszych bez práwiem y krzywdámi vchodzących náćisnął / w niezmierną ry-
chło zámogł się potęgę. Záczym kray on pod władzą swoie obięty / Mázowszem
od imienia swego názwał: Wiec do kłopotow domowych przybłąkáły się nie-
przyiaćielskie naiázdy: odkrywáły się przećiw Polakom / narodow niekiedy zhołdo-
Ruś kráie pułnocne w Polszcze plundruie.
wanych / przyśięgą powleczone nienawiśći. Z iedney strony Járosław Xiążę Ru-
skie / źiemnem y wodnym woyskiem Bugiem rzeką przypławionym wszytkie kráie /
co teraz Polesiem ábo Podlaszem zowiemy / dźierżáwy Litewskich á Pruskich pá-
now (przed kilką iednák lat do krolestwá Polskiego przywrocone) aż do tey krai-
Czechowie południowe zá chodne.
ny / ktorą potym Mázowieckie obięły gránice splundrował. Z drugiey záś Prze-
dźisław Kśiążę Czeskie / obiąwszy po śmierći oycá Vdelryká / zá pozwoleniem Já-
romierzá ślepego stryiá swego Kśięstwo / z potężnym woyskiem kráinę Sląską /
Wrocław.
[ktorą iuż potym Sląskiem názwano] y Wielką Polskę iáko nadáley popustoszył /
Wrocław / Poznań / y wiele inszych pomnieyszych miásteczek wyłupił / zapalił / płći
żadney / áni wiekowi ludźi szedźiwych nie folgował / od kośćiołow rąk niezbożnych
y świętokrádzkich nie powśćiągał: (gdyż o Krákowie nie trzymam z Hágiekiem
Gniezno wźięte y wyłupione.
y Syluiuszem / ktorych / mieyscá sámego położenie / przekonywa.) Gniezno iednák
miásto głowne / lecz nie obwárowáne / ktemu w obywátelá y w obronę zubożáłe /
Cud wielki.
zá pierwszym wpádnieniem obiął. Gdźie gdy ná roskazánie iego / do wyłupienia
Tumu / ábo kośćiołá Gnieznieńskiego / żołnierze przyszli / kilkákroć chcąc wpáść
do kośćiołá / nágłą ślepotą y chorobą śpiącą dotknieni / cudownie vpádáli. Był
w woysku Przedźisław Biskup Práski imieniem Siewierz: ten gdy się wszyscy ná
on cud pozdumiewáli / á pustoszenie kośćiołá grzechem bydź wielkim kłádli / ro-
Niezbożne námowy B. Práskiego.
zwodźił im / mowiąc: *Nie prze chęć, ktorą máćie do wyłupienia kośćiołow Czecho-*
wie, lecz prze grzechy nieprzystoyne, á okrutne, y złośliwe wystepki, ten śpik y
ślepotę Bog ná was dopuszcza: ktorego gniew, iesli trzy dni poszcząc, błágáć nie
przestániećie, szczesliwiey w tey mierze, wierzćieś mi, powodźić się wam będźie.
Záczym post wypełniwszy Czechowie / iuż bespieczniey zá powodem Biskupá zdrá
Ciáłá pięći pustelnikow y Gaudencyusá wywiezio Czechowie.
dnego / w kośćioł się sypią: gdźie złoto / srebro / vbior święcony / y wszystek zgołá
sprzęt kośćielny / co doszczędu wyłupuią: pięciu pustelnikow / ktorychem w Bo-
lesławie opisał / ciáłá / gdyż tám od krolá świątobliwego przenieśione y pochowá
Ciáło Woyćiechá ś. zátáione
ne były / z sobą zábieráią: nád to ciáło Gaudencyusá Arcybiskupá Gnieznieńskie-
go / ktore byli słudzy kośćielni ná mieyscę ciáłá Woyćiechá S. podrzućili / y po-
bożnem kłamstwem Czechom vkazáli / wywożą. Własne abowiem Woyćiechá
S. ciáło / iuż słudzy kośćielni w truchćie zákopáli byli. Choćiasz to Czechowie
chełpią się / mieć kośći y podźiśdźień / tego to Swiętego. O czym ia przed trochą
lat z Ferdynándem náznáczonem Cesárzem / przez vstáwiczne śiedm lat przy nim
poselstwo imieniem krolá Augustá odpráwuiąc / w onegoż Swiętego kośćiele
przyiaćielsko vmáwiałem się. Lecz do rzeczy przystąpię. Ten tedy łup wywiozszy z
Polski Przedźisław / w kośćiele zámku Práskiego złożył: wyiąwszy ciáło Krysty-
ná / iednego z pięći pomienionych Pustelnikow / ktorego Ołomuńczanom v
Rok 1038.
stąpił. Co wszystko w Roku 1038. przypádło: Nieprzestáie abowiem z Hágie

J kiem

O złupienie kościołow Xiążę Czeskie sprawuie się w Rzymie.

kiem ktory siłá rzeczy / á márnych / o tey woynie kłamliwie ná wymyślał: Bo iednák Przedźisław / nigdy potym / rzeczy woyną złupionych nie przywrocił Polakom: choćiaż go oto Stephan Arcybiskup Gnieznienski / ktory Polakiem będąc ná mieysce Bozenty też Polaká nástąpił / prawem w Rzymie póciągał. O więtße tedy ßkody / snadź zaraz przywiodł by był Polskę Czech nie vżyty / by go byłá boiaźń domowey woyny / ktorey z nim Konrad Cesarz chciał pokusić / á syn ią záśię y Successor iego Henryk podniosł / nie zacofnęła. Wspomina ktemu Długoß / że też y Konrad Cesarz / będąc podárkami y prośbą vstáwiczną krolowey Ryxy / do pustoßenia kráiow Polskich pobudzony / woysko na Polskę zesłał: ktore iednák nie głęboko w ziemię záßedßy / y mało co poßkodziwßy / rychło nazad odeßło: Co snadź ze dwu miar czynił Cesarz / że abo nie prágnąc sam woyny z Polaki zadaniu tylko krolowey iákokolwiek się chćiał záchowáć / abo go też od dalßego plundrowánia / rozruchy Burgundiyskie / y Włoskie / do pomiarkowánia swego / á podobno y woyna Czeska odwoływáły. Alić niewiele potym żywotá dokonał / ná mieyscu panowánia swego Henryká syná zostáwiwßy / ktorego był iesżcze przed śmierćią dobrze Cesárzem / abo krolem Rzymskim / zá spolnem zdániem Pánow

Henrik syn Conradow Cesárzem.

Cesárzá obieráiących / sámże vczynił. Zaden iednák oprocz Długoßá nie wspomina / áby Konrad ná ten czas woynę miał podnieść przećiwko Polakom: Swiádczy też Francuz / iákoby tegoż czásu Pomorzánie / ktorzy byli od krolestwá Polskiego odpádli / Polskę splundrowáć mieli. Będąc tedy przez całe ßeść lat / ták okrutną nawálnośćią rozruchow ciemiężeni y zkłopotáni Polacy / á boiąc się áby tá powodź rostyrkow / dawno kwitnącego krolestwá / wniwecz nie zátopiłá: iáko kto rádą / godnośćią / y powagą celował / ták domowych rostyrkow nieco vpuscza: krzywd własnych poniekąd vstępuie: vrázy dawne wzaiem záciera: á o R.P. przemyśláwáć poczyna. Zaczym przez posły w rzeczách koronnych porozumiawßy się miedzy sobą / ziazd do Gniezna stanowi: Gdzie ziechawßy się / o oyczyznie rádzi. Y przypádáli ná to wßyscy / iż ieśli znowu pod Jednowładztwo nie poddádzą Polski / Rzeczp. żadnym sposobem zupełnie zdrowa bydź nie może. Wßákże

Pomorzánie Polskę plondrowáli.

Mądrość Pánow Polskich.

Ziazd y rádá około Rzeczp.

kogoby obráć mieli: Jedni áby Kázimierzá / do páństwá przywrocić / wnuká Bolesławá krolá dobrze onym zásłużonego / rozumieli: Niepozwalali drudzy / mowiąc / że się obáwiáć potrzebá / żeby on oycowskiey ociętnośći / á máćierzyńskiego łákomstwá náśláduiąc / wßystkiego nie potráćił: y áby potym wspomniawßy ná wygnánie y krzywdy swoie / srogim mśćićielem / y surowym nam okrutnikiem nie został. Lecz gdy się żadnego z swoich niezdáło Panem vczynić. Zagraniczni zás Pánowie / iedni w nieprzyiaźni z nimi mießkáli / drudzy podołáć ták wielkim ćiężárom nie mogli: á trzeći zás trudnośćią y rozruchem domowym powikłáni byli / przemogłá przećię strona / ktora Kázimierza gdźiebykolwiek był ßukáć / błagáć / y ná stolicę wprowádźić / rádziłá: pokázuiąc go bydź twarzy młodźieńcá świebodney / synem oycá wielkiego / y że snadnie odpusczenia proßącym / miał występek przebaczyć: skłonność záśię natury iego / wßystko nam / powiada / lepße po nim / á niż po oycu iego y mátce / obiecuie. A do tego / nędze y potułánie wygnánia iego / nie w roskoßy prożnuiące / nie w niecnoty / lecz pewnie go w rozum / w opátrzność / y w skromność wßeláką wpráwiły. W tym záraz posłowie dla wezwánia Kázimierzá co z przednieyßych osob wybráni / dostátkiem podrożnym / y dáry kosztownymi / ktore Polacy spolnie złożyli / opátrzeni / w Sáśiech do krolowey Ryxy przychodzą: vpominki iey oddáią / w iákimby sczęśćiu Rzeczp. Polska / y iákaby przyczyná drogi ich byłá / pokorną y żáłosną przemową opowiádáią. Lecz złá / y nie vbłágána niewiástá / prośby ich odrzuca: wygnánie swoie ná oczy im wyrzuca: nizernemu sczęśćiu vtrapionych Polakow vrąga: á żeby syn iey ná prośby ich pozwolić miał / nie vbespiecza / áni obiecuie. Ktorego / powiáda / wáßá niecnotá złośliwi oto przywiodłá / że dla nędze teskliwey / á dla wstydu wygnánia do Fráncyey vstąpić / á potym żywot zakonny przyiąć w Klunaku musiał. Táką odpowiedź od krolowey odniosßy Polacy / do Klunaku prosto się puśćili. Náyduią Kázimierzá Károlem názwanego / y iuż nie tylko Mnichem / ále

Posłowie po Kázimierzá wygnánego.

Kázimierz Dyákonem.

też Diákonem poświęconego: omawiáią przed nim występek wygnánia / ktorego przyczyna z krolowey vrosłá. Proßą áby weyźrzał ná vtrapioną / y práwie wywroconą oyczyznę: áby przyiął oycowskie y dźiádowskie krolestwo / á vchronił ie od zguby ostáteczney: gdyż w nim sámym nádźieię záłożyli Polacy: ktorych ieśli iesżcze tá odeydźie / bez wątpienia wßystkim z gruntu vpáść przychodźi. Łáskáwie on zalawßy się łzámi / w te słowá odpowiáda posłom. *Nie wam ia záprawdę Polacy, ále niepoiętemu sądowi Bożemu, y podobno też niektorym złośćiom rodźicow moich, przyczynę wygnánia swego przyczytáć mußę: przypadku niesczęśliwego namilßey oyczyzny, ktorą przodkowie moi w ozdobie wielkiey zostáwili, serdecznie lituię: y do poratowánia oney wßeláką rádą, y pomocą, byle powołánia mego nienárußyło, przybydź nic nie odmawiam. Nie iestem ábowiem niewiádomym, że*

Skromna odpowiedź Kázimierzowa.

Większey zapłáty záwße w niebie ten doznawa /
Co pokoy pospolity wielom przemyśláwa.
Niż / ktory sam západßy w pokątne skrytośći /
Tylko swego sumnienia strzeże niewinnośći.

Ale, że mię inákße záßło żywotá postánowienie, nie mogę wiary raz Bogu poślubioney gwałćić: nie mogę y posłußeństwá dobrowolnie stárßym moim poprzysiężonego łamáć. Zá smęceni z tákiey odpowiedźi / y od wßelákiey nádźieie práwie odrzuceni Posłowie / sposobow wßelákich pokußáć vmyślili. Do Opátá w tym zakonu vdáią się: o toż go właśnie proßą: á serce iego podárkámi zmiękczyć vsiłuią: od ktorego do Biskupá naywyżßego odesłáni będąc: nie wzdrygáli się oney drogi dálekiey / trudy y vtrapienie podiąć: Z Fráncuz tedy do Rzymu przyiáchawßy / z wielką trudnośćią / stárániem / y vstáwicznym skwierkiem / záledwie ná Benedykćie dźiewiątym / ábo iáko drudzy mniemáią / ná Klemensie wtorym Papieżu wymagáią: Aby Kázimirz Mnich / y Dyákon / od Reguły y zakonu wolnym zostawał: ná krolestwo przodkow swych áby iáchał / żonę poiął: y potomstwo z nią zá wolą Bożą / spłodźił: Przytym ná Polaki / áby dobrodźiestwo Stolice Apostolskiey vznawáiąc / ná nie pámiętáli / włożył te powinnośći: Náprzod áby od káżdey głowy / wyiąwßy stan ßlachecki / więc y duchowny / káżdego Roku po pieniądzu ná lámpę / ktoraby vstáwnie w kośćiele Rzymskim Piotrá S. gorzáłá / skłádáli Polacy: co y dźiś großem S. Piotrá zowiemy. Acżći Długoß rozumie / że zá Pánowánia w Polszcze Władźisłáwá Łokietká / do tego ten podátek przyßedł / iż trzy pieniądze y owsá rzeßoto / káżda co do iedney fámiliey zwykłá byłá skłádáć. Druga postánowiono było / áby wßyscy Polacy wkrąg włosy / ná kßtałt Mnichow / podstrzygáli / y áby żaden poniżey vßu / zwyczáiem Pogáńskim / nie wypusczał włosow: Trzećia áby świąt vroczystych / przy odpráwowániu Mßey świętey / ßlák ábo ręcznik biały / ná kßtałt stuły kápłáńskiey / z ßyie zwieśiwßy ná sobie nośili. Przyimuią Posłowie nieodmownie roskazánie / y kondycye Papieskie / y dochowánia onych wßystkę obowięzuią Polskę. A sámi spráwiwßy podług myśli swe rzeczy / co naprędzey do Klunaku z mándáty Papieskiemi wracáią się: Zkąd z weselem Kázimirzá prowadząc / do Ryxy zá wolą onegoż / wstępuią. Ktora / gdy synowi áby do Polski nie iezdźił odrádźić nie mogłá / do Henryká ztámtąd Cesárzá vdáią się: Proßą go / áby Korony krolestwá Polskiego / ktore Ryxá z sobą zábráwßy / Konrádowi oycu iego darowáłá / Krolowi krewnemu swemu oddáć roskazał: á sámego / zá stárożytnego towárzyßá / y przyiaćielá páństwá Rzymskiego / w obronę y opiekę swą / przyiąć raczył: Kśiążę Czeskie od podnoßenia woyny przećiw Polakom / áby záwśćiągnął: y do powracánia go rzeczy tych / ktore był przedtym z Polski wyłupił / przyćiągnął: W czym Henryk nie trudnym się im / o co go żądáli / stáwił. Abowiem y Korony wroćił: y ßeść set konnego wárunku ludźi / áby go ći prowádźili / przydał: y Czechá / z ktorym ná ten czas wiodł woynę / ná pilnym oku mieć obiecał. Tedy w lud podrożny zámogißy się / y dobrey nádźieie pełen / Kázimirz / pożegnawßy vczćiwie Cesárzá / do Polski náwraca. Ná ktorey / ledwo co wßedł / granice: ali się wysypuie / drogę mu zábiegáiąc / wßelkiego narodu / lat rozmáitych / y płći oboiey niezmierna tłuscza: chęć

Polscy posłowie do Rzymu iádą.

Od zakonu rozgrzeßono Kázimierzá. Papież Polaki powinnośćiámi obowiązał.

Groß S. Piotrá ábo Swiętopietrze.

Chęć Henryká Cesárzá przećiwko Kázimierzowi.

Náwrocenie Kázimierzowe.

y powinność ſwoie okázuiąca. Tá z radości y weſela ſkacząc/ krolá ták wielce požądánego/ właſnie iák Boſtwo obecne iakie/ y zdrowie ſwoie ſcześliwemi práktykámi/ głoſy/ y łzámi hoynie od radości pádáiącemi/ przyimuie: náwroconemu winßuie/ y pozdrawia: á wßyſcy práwie vbiegáiąc ſie do niego/ odpuſczenia zá wyſtepki przeßłe miłośiernie proßą. A ten tákże z płáczem wßyſtkich łáſkáwie pocießywßy: z podeyzrzenia wyſtepku/ y z boiázni karánia/ wyzwala: y cokolwiek było/ nie bez woley to áni bez zrządzenia Boſkiego/ zá moie podobno/ y zá przodkow moich wyſtepki/ ſtało ſie/ powiáda: A iákoście wy mnie/ inßem obeßciem żyiącego/ y na onym przeſtawáiącego/ z ták wielką chęcią prágnąc do páńſtwa przywołáli: ták też ia z ſobą/ pokoy/ zdrowie/ á nie zgube wßyſtkim wam przynoße. Toż też wzáiem po was/ wielką dufnością ſobie obiecuie: że wy mnie ſpoſobem/ dobrych y czułych Pánow w powinności krolewſkiey/ poſtepuiącego/ przy ſtáteczney wierze/ miłości/ y dobrey woley ſwoiey/ záchowáć do końcá zechcecie: Ták tedy gęſte/ nie przeyzrzáne/ á w rádości opływáiące ludzi záſtepy/ zá nim y przed nim poſtepuiące/ do Gniezná go w niezmierney vczciwości wprowádzili. Roku 7. po vſtąpieniu onegoż z Polſki.

Ludzkość y pobożność Káżimierzowá.

KAZIMIERZ KROL.



Rzywrocony tedy do kroleſtwá/ oyczyſtego Káżimierz/ á z wielkim wßytkich ſtanow koronnych winßowániem y rádością/ w Gnieznie pomázány y vkoronowány będąc: záraz poſłom Pánow poſtronnych winßuiącym/ y záwołány feſt koronácyey/ bytnością ozdabiáiącem/ łáſkáwie/ y mądrze odpowiáda/ dziękuie/ á ſczodrobliwie vdárowánych/ do domow odpráwuie. Wnet potym do vleczenia ran záiątrzonych R.P. wßyſtkiego śiebie/ y vmyſł ſwoy obráca: pokoy poſpolity wyrokiem ſtráßliwym wárnie. A iż w ták wielkim zámießániu/ y potrwożeniu ſpraw/ wrzod vtrapioney Rzeczyp. leczyć/ á niż ſkárgámi/ ſądámi/ y karániem ránę roziątrząć/ zá rzecz potrzebnieyßą rozumiał: przetoż dawnego przykłádu Athenow náśláduiąc/ ták vczynił. Naprzod przywrociwßy tych do właſney ośiadłości/ ktorzy z nich przez gwałt y náiazdy złupieni byli/ vczynił wyrok/ áby ſami iuż ná ten czás przeßłych niepámiętali vraz: wßákże ktoryby nápotym/ od gwałtow/ łupieſtwá/ morderſtwá/ y inßego łotroſtwá/ hámowáć ſie niechciał: wßyſtkę od niego nádzieię/ o doſtąpieniu miłośierdziá odciął: ná poſtrách iednák inßym/ krnąbrnieyßych nieco/ ktorzy niechętnie zwykłego poniechywáli wydzierſtwá/ z baczeniem przedśię/ pokárał. Rzeczy ták domowe po wielkiej częśći dobrze ſporządziwßy/ ná dálße ſie obeyzrzał: á żeby nádwątloną potęgę kroleſtwá ſwego z poſtronią pomocą iáką pokrzepił/ á bez potomności nieſchodził/ zá rádą y prosbámi poważnego Senatu ſwego/ z Jároſławem Ruſkim Kśiążęciem w przymierze/ y ſpowinowácenie záchodzi: Sioſtrę iego Máryą/ ktora Pánow Konſtántynopolſkich śioſtrá vrodziłá/ w ſtan małżeńſki z wielkim poſągiem bierze. Tę z wielką pompą do Krákowá przywieziona/ y z Tryumphem przyiętą/ do Gniezná prowádził. Támże wiáry ſię Greckiey odrzekáiącą/ kośćiołowi chrześćiáńſkiemu/ pozyſkał/ z wielką ceremonią vkoronował/ y Dobrogniewą miáſto Máryey nazwał. Jároſławá ßwagrá wßytkim práwem/ ktore oćiec y dziad iego ná Ruſkie kraie mieli/ dárował: przyiaźń tylko/ á pośiłki przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi/ ná nim ſobie wymowił. Tym tedy pośiłkom/ á ktemu ßeśćiomſet konnych ludu Niemieckiego/ ktory był z Niemiec dla beſpieczeńſtwá ſwego wyprowádził/ dufáiąc: wtorego záraz roku/ w ziemię Mázowiecką z woyſkiem ßkodliwym wtárgnął. Nie leniwiey y Máſlaus okrutnik/ zebrawßy náprędce nie máłą gárść ſwoich/ przećiw krolowi naſtępuiącemu wyieżdża: á nie czekáiąc naśćignienia pośiłkow Pruſkich/ ktore ſobie był do woyny vpewnił/ dáie bitwę nieodwłocznie. Po-

Rádá zdrowa w rzeczách potrwożonych.

Amniſtia.

Przymierze y ſpowinowácenie z Ruſáki.

Dobrogniewa Krolowa wiáry Ruſkiey odrzekßy ſię koronowána ieſt.

Práwo Ruſkie Jároſłáwowi Kśiążęciu dárowáne.

Woyná Mázowiecka.

wſtáie boy ciężki: naßym gniew y vraza ſłußna/ a támtym roſpacz o miłośierdziu/ ſercá y śił dodáie. Rozerwáne iednák/ y rozgromione hufce Mázowieckie/ w moc zwyćiężce krolá przychodzą. Sam Kśiążę/ y ſpráwcá woyny Máſlaus/ zwątpiwßy o beſpieczeńſtwie miedzy ſwemi/ vćiekł do Pruſakow: zá czym od nich/ y od ſąśiad ich Słonenczykow/ Jázygibow/ ábo Jáźwingow/ nie tylko pomocy/ lecz ogromne woyſká przećiwko krolowi/ ſnádnie otrzymał: w te ſłowá im rozważáiąc: *Was tá rzecz ſámych záchodzi Pruſacy, gdyż mną tylko zwyćiężonym, nie náſyći ſie, áni popieráć przeſtánie krol Polſki, dokąd was ſámych woiowáć nie będźie: z ktoryyh nie tylko hołd, ktoregośćie płáćić poprzeſtáli, wyćiśnie: ále też okrutnem karániem, zá rebelią vdręczy. Brońcie tedy tych, ktoremi ſie ſczyćićie, wolności: vważćie, że iuż nie tá potęgá v Polakow, ktora zá Boleſławá kwitnęłá, y was ſámych hołdowáłá. Wielki gnáti ludźi, częśćią woyny poſtronne, częśćią morderſtwá domowe pożárły: á co go troche zbywa, y ktory ieſt walecznieyßy, ten zemną rozumie: y częśćią w głos, częśćią táiemnie rad zeznawa, iż przećiw krolowi zupełnego ſercá mieć nie może: ktory nápiwßy, y przyłożywßy śie do proznowánia, y zabobonow klaßtornych, ludźi Rycerſkich nie iákoby miáło bydź waży. Iać wprawdźie nie ták dálece ſłußnym boiem zwyćiężony: iáko nie ſpodźiewánie oſkoczony, nieprzyiaćielowi, ácz nie krom vßkodzenia iego, vſtąpiłem zwyćięſtwá: wßákże wy ták wielkim celuiećie ludem, że wßytkę Polſkę, bez trudności, zhołdowáć możećie: zwłaſczá ná ten czás zwątlona, y poßárpáną.* Do tego ſámże/ niezmiernie im śiłá z ſwego właſnego náobiecawßy/ o nágrodźie ich vpewnia: y ták krom trudności wßelkiey ludźie one grube/ y łupem bárziey/ á niż ſławą waleczną vwiedzione/ záciąga. Jáźwingi tedy y Słonenczykowie/ iż byli narodámi krainy Pruſkiey/ dáie znáć Długoß: Lub to tedy iedni byli Jáźwingowie/ z Jázygibámi Metánáſty/ ktorych ieſcze nieiákie oſtátki tegoż náźwiſká/ w Węgrzech v rzeki Tybißku/ ábo Ciſy znayduią śię/ y ktorzy ná pułnocy do srzedniey Sármácyey narod ſwoy niegdy wywiedli: lub też to inßy od támtych/ o ktorych świádczą piſmá że miedzy Polſką/ Ruśią/ y miedzy źiemią Pruſką w pośrodku práwie/ na oſtátnich gránicach Litewſkich mießkiwáli/ mężni ktemu/ y záwße waleczni/ dokąd ich był pográniczny nieprzyiaćiel/ nádwątliwßy z gruntu nie wygładźił/ bywáli. Acżći powiedáią/ że ieſcze ſą máłe iákieś narodu ich oſtátki w Litwie/ y w Ruśi/ ktore rożnego zgołá iezyká/ od Słowakow y Litwy vżywáią: Jeſt też do tego Słońſko miáſteczko márne ná pográniczu Pruſkim/ y Mázowieckim/ leżące: Mázurowie w nim mießkáią. Atoli Jáźwingowie rownie z Pruſákámi ná woynę Polſką záciągnieni/ ſpráwę woienną wßyſtkę/ y rząd nád woyſkiem zgodliwie Máſlauſowi zlecáią. Przez tenże czás Káźimirzowi Krolowi ſyn Boleſław vrodźił śię. A zá tym látá drugiego/ z niezliczonym onym woyſkiem do Mázowßá Máſlaus wtárgnąwßy/ ſnádnie go odebrał: gdyż áni ludem/ áni woyſkiem opátrzone nie było. Vpewniony Kázimierz o wtárgnieniu nieprzyiaćielſkim/ y ſam nie mießkáiąc woyſká do nich przymyká/ przybrawßy ludźi więcey/ y potężnieyßych/ á niżeli miał roku przeßłeg. Oczekiwał nań Máſlaus v rzeki Wiſły/ ſercá y nádźieie dobrey pełen. Kłádą śię taborem woyſká/ oboz z obozem zetknąwßy: Tám Krol woyſko dáleko więtße nieprzyiaćielſkie niż ſwoie obaczywßy/ wnet truchleć/ przeßłego ſczęśćia/ że kiedy kroleſtwo przyiął/ żáłowáć/ po wczáśiech żywotá ſpokoynego/ y po proznowániu klaßtornym/ w ſercu ſwoym poteſkniwáć/ iuż był zápoczął. Gdy oto w żalu/ y przemyśláwániu tákim/ ſen z fraſowánego obeymie: w ktorym przez widzenie z woli Boſkiey poćießony/ pokrzepiony/ y o zwyćięſtwie pewnym obwieſczony będąc/ názáiutrz miáſto przemowy/ widzenie nocne Rycerſtwu opowiáda: y ták nápełnionych dufnością pomocy Boſkiey/ ochoceych do ſpráwy ßykuie. Niemniey y nieprzyiaćiel bierze śię do potrzeby: krzykną w tym podkánego: powſtáie głos z obu ſtron: Nie omießkawa tám Krol opátrzny/ przepadáiąc do pułkow ſwych/ że wßąd pośiłáć y nápominác woyſká/ áby zá ſpráwą Boſką/ tym rzeźwiey pewnego dobiuáli śię zwyćięſtwá. Ꝛ świádczą piſmá/ że było záyźrzano na powietrzu młodźieńcá/ poſtáci ſpániáłey/ w odźieniu białym/ ná koniu białym/ śiedzącego: á ná połki nie-

Máſlaus porázony woyną ponawia.

Máſlauſową przemowá.

Jáźwingow y Słonenczykow/ narod- Jázygowie.

Woyná Pruſka.

Krolowa ſyná Kázimierzowi powiłá.

Rok 1043.

Żal Kázimierzow.

Widzenie ná powietrzu.

Prusacy y Jazygowie okrutnie porażeni od Polakow.

Praca w boiu Kazimierza Krola.

Zginienie Masławowe.

przyiacielskie chorągiew/ nanosżącego. Natychmiast w tył rzuci sie nieprzyiaciel: nacieraią naßy tym rzeźwiey na pierzcháiącego: W ktorey bitwie ták srogą klęske Krol spráwił/ że piętnaście tysięcy padło/ á dwá tysiącá w więzienie przyßło/ dusz z strony nieprzyiacielskiey: z Krolewskich mało co rannych/ á mniey pobitych. Sam Krol wysádziwßy sie z miedzy pułkow przednieyßych/ puścił sie po nieprzyiacielu: gdźie bieganiem/ wrzaskiem vpracowány/ y krwią nieprzyiacielską zposzczony/ padł: aż go żołnierz ieden nie znaczny/ wziąwßy w pułmartwego/ do taboru przyniosł: ktorego potym Krol słuszną vraczywßy nagrodą nobilitował. A Masłaus z oney porażki/ dniem y nocą do Prusakow vchodzi: Ktorzy skutek przegráney woyny wyrozumiawßy/ żywo go z skory wyzuli: á obieśiwßy ná wysokiey ßubienicy/ vrągáli mowiąc: *Piąłeś sie wzwyß, wysokoß śiedź.* Ták sprawcá rády niecnotliwey/ zginął niecnotliwie. Od tegoż czásu prawie pod władzą Krolewską przyßli Mazurowie: názwiská iednák raz przyiętego y do tego czásu vżywaią/ choćiaż potym odmienili gránice. Zátrwożeni Prusacy porażką swych/ boiąc sie áby Kázimierz z tymiż chorągwiámi zwyćięstwo otrzymawßy/ záraz ná nich nie vderzył/ posły do niego wyprawuią: przebaczenia rebelliey miłośiernie proßą: Krolewskiey obronie/ śiebie y wßytkie dobrá swe oddáią/ hołd zátrzymány z gotowego płacą/ y záwße odtąd płácić vpewniáią: A tákći im/ y pokoy vczyniono/ y więźnie wypuszczono. A tu krolowa/ Władysławem drugim synem/ zámogłá krolá.

Henryk Cesarz Czechy pogromił y powtore Hołdownikámi vczynił.

Moráwy Czechom przypádły.

Hołd ábo podatek Czeski.

Co gdy robiono w Polszcze podniozßy woyne Henryk Cesárz/ o ktorey iesżcze oćiec iego przemyśláwał przećiwko Czechom/ a snadź bárziey zaiątrzony/ hárdą odpowiedźią Przedźisławá Xiążęcia (iż ten koniecznie nie pozwalał/ wydártych dźierżaw krolowi Polskiemu przywroćić) nie dosyć ią z pierwu szczęśliwie spráwował: lecz drugieg roku/ zebrawßy sie poteżniey do Czech/ porázonego Przedźisławá okrutnie pokarał: á przywiodßy go do poprzyśiężenia posłußeństwá/ dźierżawy Polakom wydárte/ ábo wieć na grunćie Polskim od niego pobudowáne/ Kázimierzowi wroćić rozkazał: á puśćiwßy mu Moráwy/ dochodow podniosł: y ták áby piećset grzywien/ iáko pospolićie zowią/ śrebrá (co vczyni libr ábo wag pułtrzećiástá) do tego sto dwádźieśćiá wołow/ od onego czásu Xiążętá Czeskie/ nákożdy rok Cesárzowi Rzymskiemu płáćili. Rztądże to poßło/ co Æneaß Sylwiuß/ y niektorzy inßy kronikarze piszą: że Henryk ten/ dla tego Xiąże Czeskie woiował/ iż on bez woley/ á rozkazánia iego/ Polskę domyślał sie plundrowáć. Jednákże niepotrzebá rozumieć/ áby ná ten czás Polská/ wdźierżawie miáłá bydź páństwá Rzymskiego.

Sląsko záwße wdźierżáwie Polskiey było.

Wrocław miásto.

Abowiem co przydáie Sylwiuß/ że Sląsko Cesárz/ postánowiwßy dań/ do Czech był przyłączył: tedy to o Moráwách lepiey iest rozumieć. Sląsko ábowiem iż ná ten czas Polácy trzymáli: nawet groß ś. Piotrá/ dawno przed tym pomieniony/ świadczy: ktory y podźiśdźien Sląsko/ ták iáko wßyscy inßy/ ktorzy sie w Polszcze zámykáią/ płáći: y nie iáko potym iuż/ co ia niżey pokażę/ tá kráina Sląskiem sie zwáć poczęłá. Przydaymy do tego/ że Kázimierz krol Polski/ ktoreg czásy teraz opisuię/ Smogorzewską ábo Byczynską kátedrę/ y Biskupstwo/ potym iuż do Wrocławiá przeniosł: á to Miásto w pośrzodku prawie Sląská wßystkiego leży. A iásna rzecz/ że dobrze potym krolowie/ y xiążętá Polscy/ w niem pánowáli/ y wiele wizerunkow pospolitych pánowánia swego/ o czym ná swym mieyscu powiem/ wystáwili. Lepiey tedy rozumieć/ że dźierżáwy Sląskie/ zá rozkazániem Henryká/ Czech ná ten czas wroćił Polakom.

Zakon Benedyktá ś. z Kluniaku do Polski záćiągniony.

Klaßtor Tyniecki.

Lubuski.

Wkrąg krolestwo pokoiem obwárowawßy/ Kázimierz: á pomniąc ná pierwßą kondycyą/ y żywot zakonniczy: ktemu zwyćięstwo z Masłausá otrzymáne/ dobrodźieystwu Bożemu przypisuiąc/ posły do Kluniáku z kosztownemi vpominkámi wyprawuie: dobrotliwość przećiwko sobie Bożą opowieda: modlitwom zakonu wßystkiego/ śiebie/ y koronę swoię záleca: przytym áby Mnichow kilká mu przysłano żąda: ktorzyby Regułę swoię/ iáko osády iákie/ do Polski wnieśli. Posyłáią w tym dwunastu. Z ktorych krol iednym zámek Tyniecki/ milę od Krákowá/ ná sto wśi do niego przydawßy/ á drugim Lubuß miásteczko nad Odrą rzeką leżące/ z wielą tákże wśi y dochodow inßych/ nádał: mießkánia zakonnikom pobudował: kośćiołow im nie máło bogátych wystáwił/ y z przętem do chwały Bo-

żey na-

Aaron Arcybiskup Krákowski

Odpráwowánie godźin w Dyocezyey Krákowskiey postánowione.

Kázimirz Naprawcá pokoiu.

żey należącym hoynie ozdobił. Pierwßym tedy Opatem Tynieckim był Aaron Francuz/ ktorego doskonáłość/ pobożność/ y rozrywká w Kluniáku iesżcze dobrze wiádoma Kázimierzowi byłá. Tenże potym ná mieysce Ráchelina zmárłego/ ßostego Arcybiskupá ábo Biskupá Krákowskie°/ od duchowieństwá Kápituły Krákowskiey wezwany/ śiodmy nástąpił: wspárty życzliwośćią y vdániem krolewskim. Dźieśięćiny polnych vrodzáiow/ ktore przedtym z gruntow Tynieckich Biskup Krákowski wytykał/ te Kázimierz Opatowi á Zakonnikom Tynieckim wiecznymi czásy nádał/ y vprzywileiował: w Dyocezyey Krákowskiey odpráwowánie Psálmow/ modlitw/ co pospolićie Godzinámi zowią/ postánowił: y siłę rzeczy dobrych sporządźił/ ktore iedno do nabożeństwá/ á do naprawy Rzeczyp. należące bydź rozumiał: pokoiem długo trwáiącym/ po woynie Masłausowey/ rozruchámi przeßłych czásow vkłopotaną Polskę/ známienićie rostrzeźwił: y stąd że Náprawcą pokoiu był názwány.

Spráwy Węgierskie.

Piotr Krol Węgierski.

Abá ábo Owon Krol Węgierski.

Henrykowi Cesárzowi woynę ná Polaki gotuiącemu/ przeto iż było vdano iákoby oni żołnierza ná pomoc Andrzeiowi y Lewenćie Węgrom/ przećiwko krolowi Piotrowi powinnemu iego/ posłáć mieli/ wypráwiwßy posły do niego/ á potwarzy Czechow/ ktorzy Cesárzá ná Polaki podburzáli/ zbiwßy/ we wßystkim vspráwiedliwił sie: á potym mu/ zámordowánia tegoż Piotrá msczącemu sie/ ludźi przećiwko Węgrom posłał. Abowiem Węgrowie Piotrá wygnawßy pomienionego/ Abę ábo Owoná/ zá ktorym śiostrá Stephaná krolá błogosłáwionego w małżeństwie byłá/ zá Páná sobie przyięli byli: ktory to Owon obrußywßy sie ná Cesárzá/ o przygárnienie do śiebie Piotrá przećiwniká swego/ Rákuską/ y Bawárską ziemię plundrował: O co Henryk rozgniewány/ woynę z Czechy odpráwiwßy/ raz y drugi z woyskiem do Węgier chodźił/ chcąc Piotrá do krolestwá przywroćić: zá odporem iednák Węgrow/ nic nigdy niespráwiwßy/ odieżdżał. Lecz potym przyzwány od sámychże Węgrow/ ktorzy iuż Owoná dla okrutnośći iego/ y dla lekkiego vważenia ludźi ßláchećkich zmierźili sobie byli/ poráziwßy y zábiwßy Owoná/ znowu Piotrá ná krolestwie osádźił.

Andrzy Krol.

Węgrowie wiáre Chrystusowę odrzućili.

Smierć Krolá Piotra.

Andrzy wiárę Chrześćiáńską v Węgrow odnowił.

Henryk woynę ná Węgry podnośił.

Posiłki Polskie przećiwko Węgrom.

Bonf: Vng: dec 2. li: 2.

Wßákże Węgrzy obaczywßy/ że y ten ostro krolował/ á Włochy z Niemcámi/ nie tylko w obcowániu/ ále też w vrzędách/ nád Węgry przesadzał. Andrzeiá y Lewentę/ syny Władźisławá Łysego/ w Ruśi ná ten czás po śmierći krolá Polskiego Mieczysławá/ błąkáiących sie/ ćicho przyzwáli: z ktorych koronę Andrzeiowi z pozwoleniem Lewenty oddáli/ wárując to áby sie im godźiło wiárę Chrześćiáńską odrzućiwßy/ á duchowieństwo/ y narod wßystek postronny z Korony wypleniwßy/ dawne y Pogáńskie zabobony odnawiáć. Co gdy sie stáło/ Piotr odbieżeć krolestwá muśiał/ wßákże poymány/ á oczu pozbáwiony rychło potym obumárł. A Jendrzy krolestwo obiąwßy/ obietnice y wyrok z strony wiáry złamał/ á wßytkim wiárę Chrześćiáńską trzymáć/ pod gárdłem/ kazał. A wßákże Henryká iesżcze áni tym nie vbłagał/ iákoby on był ná Węgry/ posiłki Czeskie/ y Polskie zaćiągnąwßy/ z woyskiem wyćiągnąć/ śmierći krolá Piotrá zemśćić sie/ y źiemię Węgierską Páństwu Rzymskiemu hołdem obowiązáć nie miał. Na te to tedy woynę/ posłał mu był krol Kázimierz pomocy: ále ią sposobem inßym/ y słußnemi kondycyámi rozerwáno. Co ia wnet w Bolesławie vkażę. Piße Bonfinius/ á z nim ieden Kronikarz/ dźieiow Węgierskich dawnieyßy/ ktorym sie w rzeczách wielu spráwnie Bonfinius: iákoby Jendrzy pomieniony/ Czechy/ Polskę/ y Rákusy/ przez trzy vstáwiczne látá pustoßyć/ y sobie hołdownemi vczynić miał dla tego (iáko sie im zdá) iż kráie pomienione dáli nań Henrykowi pomocy: Z inßych żaden o tym nic nie wspomina.

Polakow z Czechámi vspokoienie.

A Hagiek záś vdáie/ iákoby łotrzykowie niektorzy z Polski/ zá powodem Warßawicow/ ábo Rawitow Czechow/ Kłocko pustoßyć mieli: z ktorych wielu náimawßy Kázimierz/ ßubienicą pokarał/ ná prośbę Przedźisławá Xiążęciá Czeskiego: y ták miedzy Polakámi/ á Czechámi pokoy vczyniono: choćiaż nań Przedźisławowi synowie koniecznie/ ále dáremnie/ nie pozwaláli. Nad to iákoby tenże Przedźisław/ Wrocław y miástá inße miał Polakom/ tákim sposobem/ przywroćić/ áby Xiążęćiu Czeskiemu co rok z nich czynße płáćili. Alec to nie szczerze/ niezgodliwie/ y nieważnie/ iáko y wiele inßych rzeczy pisał. Jáko ábowiem do

Kło-

Klocka Polacy pierwey przepaść mogli ponieważ Wrocław / y miáſtá inße pośrzednie/ Czechowie trzymali ? Sylwius w prawdźie / z ktorego wiele wybrał Hágiek/ świádczy : że czynß ten Henryk Ceſarz/ ná Kśiążę Czeſkie imieniem Sląſká włożyć miał : wßákże y ten ſámą rzeczą / iákom wyßey powiedział / ſnádnie odpor bierze. A my tym czáſem o Káźimirzu rzecz kończmy. Miał tedy ten z Dobrogniewą ſynow czterech / Bolesławá / Władziſławá / Mieczyſławá / Ottoná / y corkę iednę Swientochnę. Z tych dway / Otton w pielußkach ieſcze zá żywotá oycowſkiego/ á Mieczyſław podroſły iuż/ oſmego roku po śmierci oycowſkiey/ pomárli. A w tym lat oſmnáście kroluiąc Káźimierz / wpadł w ciężką chorobę/ w ktorey cztery niedźiele truchleiąc/ gdy iuż bliſko kres żywotá ſweğ być przeczuwał/ Senatorom potomſtwo porucza: á przyiąwßy porządnie ſákrámenty naświętße/ świątobliwie y z vmyſłem ſpokoynym/ dniá 28. Liſtopádá/ oſtáteczny dźień żywotá zámknął : á z wielkim wßytkich Polakow fráſunkiem/ w Poznániu pochowány ieſt. Roku Zbáwićielá náßego 1058. Smierć iego przeznáczyłá byłá miotłá niebieſká. Też rychło zá nim Aaron Biſkup Krakowſki pokwapił śię. Był Káźimierz wzroſtu wyſokiego/ twarzy świebodney y poczeſney/ dobrego y czerſtwego przyrodzenia : włoſow geſtych / brody długiey/ ochędożny y nadobny / náuki śrzedniey / átoli pierwßy miedzy krolmi Polſkimi literat : ná śieroty á wdowy łáſkáwy y ſczodrobliwy/ ſtanom duchownym więcey przychylny : przećiw káżdemu ludzki/ ſnádny/ y dobrotliwy : á w káżdey ſpráwie boiaźń Bożą przed oczymá máiacy. Ten krol ſtolicę Biſkupſtwá / ktora wprzod w Smogorzewie/ á potym w Byczynie byłá/ do Wrocławia przenioſł : támże wyſpę miáſtu przyległą / y ná mieyſcu zbiegáiących śię rzek Odry á Oławy leżącą / ná kośćioł y ná mießkánie Biſkupowi/ y wßytkiey Kápituły duchowney/ obrocił.

Krolá Káźimierzá potomſtwo.

Rok 1058.

Wyobráżenie Káźimierzá y obyczáiow iego.

Kośćioł Wrocławſki.

BOLESŁAW
Krol wtory.

Zjáchawßy śię do Gniezná Polacy / zá oſobliwym wßytkich zdániem/ Bolesławowi ſynowi ſtárßemu Káźimierzá krolá / z ceremonią známienitą kroleſtwo y korony oddáią : iedná/ że táką godnośćią ſłußnie lata ſtárßego pośánowáć mieli / á druga że ten choćiaż w młodziuchnych lećiech / á wżdy oſobliwą rozrywką / ſczodrobliwośćią/ wielkomyślnośćią/ chęćią do dobrey ſławy obdárzony był/ ktemu do czynienia rzeczy godnych/ y kroleſtwá zdał śię bydź naygodnieyßy. Do ktorego záraz w pierwße trzy látá/ trzey wygnáńcy vćiekßy śię / wielką mu pogodę do záczęćia woyny otworzyli. Pierwßy tedy z nich był Izáſław Xiążę Kiiowſkie / ſyn Jároſławia krolowey Dobrogniewy brátá : drugi zás Bela Xiążę Węgierſkie/ brát krolá Andrzeiá / ktorychem wyßey przypominał : á trzeći Járomierz / ſyn Przedźiſławá Xiążęćiá Czeſkiego. Co wßyſtko áby ſnádniey poiąć śię mogło/ wßytkich trzech z gruntu rußyć mi przyidźie: począwßy od Izáſławiá. Jároſław Monárchá Ruſki / o ktorym doſyć wiele przedtym śię piſáło : miedzy pięći ſynow Izáſławá/ Stoſławá/ Wśiewołodę/ Hryhorá/ abo (iáko Długoß y Wápowſki zowie) Grzegorzá/ y miedzy Wizeſławá Xieſtwo Ruſkie vmieráiąc podźielił był : gdyż ßoſty ſyn Włodźimierz/ ieſcze zá żywotá iego obumárł. Z tych Izáſław Pan ná Kiiowie/ y Wśiewołodá ná Pereáſłáwiu/ Wizeſłáwá Xiążę Połockie ze dwiemá ſyny fortelnie po zeßćiu oycowſkim poimawßy / do więźienia wrzućili. A w tym Połowieczcy abo Połowczycy/ od polá názwáni/ narod pogáńſki/ z Ruśią od wſchodu y południá o gránicę mießkáiący / ktorych z náßych niektorzy Gothámi / á z Węgierſkich piſárzow (niewiem ieſliż dobrze) Kunámi abo Hunámi miánuią/ przeßedßy Tánaim rzekę/ w dźierżáwy Wśiewołody nagle wtárgnęli : ktorego z brátem Izáſłáwem y z woyſkiem Ruſkim przećiwko ſobie

Bolesłáwá wtorego ſkłonność.

Powod woyny.

Dźiał Xieſtwá Ruſkiego.

Rozruch bráćiey.

Połowczycy puſtoßą ziemię Ruſką.

Gotowie.

Kunowie ábo Hunowie.

wko ſobie wyćiągnionego/ dwakroć wielką klęſką porázili. Ruſkie grunty wzdłuż y wßerz dáleko puſtoßyli/ y niezmiernym ſtráchem oſtátniego zginienia wßyſtkich práwie kármili. Tám ßláchta Ruſka/ áby im Wizeſłáwá z więźienia wypußczono/ żądáią : czego gdy wzbronili bráćia/ wnet przez moc y rozruch/ gwałtem go z więźienia Xiążąt wydárlá : á wiáchawßy z nim w zámek Kiiowſki/ pánem go ſwoym/ zrzućiwßy Izáſłáwá/ vczynilá. W tym Izáſław o ſwych rzeczách zwątpiwßy/ do krolá Polſkie° powinne° ſweğ vßedł. Ták Długoß y Wápowſki. Ruſkie zás Kroniki więźienia y wyſwobodzenia Wizeſłáwá Xiążęćiá/ nic nie wſpomináią : y powiádáią że nie on / ále Stoſław Czerniechowſkie á Wśiewołodá Pereáſłáwſkie Xiążętá/ Izáſłáwiá z Kiiowá wyrzućić mieli/ niewiele potym/ iáko trzey bráćia owi/ Kśięſtwo Smoleńſkie/ po śmierći Hryhorá/ miedzy śię podźielili : zá czym áni Bolesłáwá / áni woyny Polſkiey nie obwieſczáią : ále mowią że potym Stoſław z Izáſłáwem poiednawßy śię/ Kiiow mu przywroćił. Y ták wiele ſpraw dźielnych/ ná ktore Polacy známienićie w Ruśi robili / zámilczáły / ábo więc potłumiły. W Węgrzech záśię krol Andrzey iuż w lećiech podeßły / gdy mu brát Lewentá obumárł/ brátá drugie° Belę z żoną y z dźiećmi/ z Polſki y z Pomorzan/ do śiebie wezwał : áby on/ iż z nim weſpoł nędzne wygnánie ponośił/ też ſpolnie ſczęśćia záżywał : z ktorym ták śię Węgrámi podźielił/ że ná ſwą ſtronę dwie częśći korony z tytułem krolewſkim obroćił / á Beli trzećiey częśći y tytułu Xiążęcego vſtąpił. Potym Andrzey zawárßy pokoy z Henrykiem Ceſarzem (gdyż ten iákom dawno powiedźiał woyny przećiw niemu wiodł) corkę onegoż Henryká/ ſynowi ſwemu Solomonowi z Ruſki vrodzonemu / zá małżonkę wźiął / abo ią też ſám poiął/ y Solomoná ſyná z nią ſpłodźił : gdyż śię nie zgádzáią piſárze. A gdy tegoż to ſyná malucżkiego ieſcze/ zá nálegániem świekrá ſwego/ ſucceſſorem kroleſtwá vczynił/ y iuż go ſámże krolem názywał : obrażał śię tym Belá/ że dźiecko máłe godnośćią táką poczćiwßy / onego iáko człeká lat poważnych/ vpośledzono. ktorą vrazę pokrywał on z pierwu/ wßákże wnet potym ſkryćie ſwoy ſprzęt w kupę zebrawßy/ z żoną/ trzemá ſyny/ y ze wßytką czeladźią do krolá Polſkiego krewnego vſtąpił : obawiáiąc śię áby czego gorßego nie ponośił od brátá : ábowiem był prześledźił pokryte y czuwáiące ná śię rády bráterſkie. W Czechách záśię Przedźiſław Kśiążę Czeſkie / z Judythą żoną ſpłodźił był ſynow pięći / Spycygniewá/ Wrátyſłáwá / Ottoná/ Konrádá / y Járomierzá : z tych ſtárßemu Spycygniewowi kśięſtwo vmieráiąc odkazał. A Jaromierza naymłodßego/ ná ſtan duchowny powołał : oſtátnim záśię trzem Morawy był puśćił. A gdy po śmierći oycowſkiey Spycygniew począwßy oſtrze pánowáć/ Niemce/ y wßyſtkie poſtronne ludźie / nawet z nimi Judythę mátkę włáſną z źiemie Czeſkiey wypędźił/ á ktemu ludźie co przednieyße z Moraw do śiebie przywábiáiąc wiązał / y ná zámki pod ſtraż rozſyłał : Wrátyſław obawiáiąc śię ßáleńſtwá y okrutnośći bráterſkiey/ y żony odbieżawßy/ do Andrzeiá krolá Węgierſkiego vßedł. Támże wygnáńcem będąc/ gdy mu żoná vmárłá/ drugą żonę/ krolá Andrzeiá corkę/ dobrowolnie záń wydáną poiął. Co zrozumiawßy Spycygniew/ boiąc śię áby on w pomoc świekrá ſwego vfáiąc woyny náń nie podnioſł/ z ſwey go dobrey woley ná zad do Morawy przywołał. Y nie wiele potym oſtátni dźień żywotá zámknął. A Wrátyſław ná Xieſtwo od Czechow wezwány/ wßytkich Moraw Ottonowi y Konrádowi bráćiey vſtąpił : Járomirzá/ iáko y Spycygniew/ do żadney cząſtki oyczyzny przypuśćić niechćiał : rádząc mu y nádźieię biſkupſtwá czyniąc/ áby śię ná kapłáńſtwo poświęćił. Ten tedy Járomirz iuż będąc Dyákonem/ wnet poſtánowienie/ y vbior odmieniwßy/ do Polſki w máłym pocżćie vdał śię/ chcąc przy Bolesłáwie krolu y żołdem śię zábáwić/ y gruntowniey o rzeczách ſwoich rádźić. A tu iuż przedśięwźięćie kończmy. Wrátyſław tedy obrażáiąc śię / że Polacy Járomirzá brátá iego zbiegá/ do źiemie ſwey przyięli / obawiáiąc śię ktemu/ áby ten życzliwośćią y pomocą Polakow wſparty/ co nowego przećiw niemu nie knował/ z ludem ßkodliwym do Polſki wtárgnął : kráinę te práwie wßytkę/ ktorą potym Sląſkiem názwano plądruiąc / ogniem y mieczem puſtoßył. Co gdy śię donioſło Bolesłáwá / nie mießkáiąc ſám z ludem do nieprzyiaćielá wypáda :

Wizeſław wybáwiony z więźienia.

Izáſław do Polſki vchodźi.

Piſm Ruſkich wiárá o ſpráwách dźielnych Polakow.

Belá do Węgier od brátá przyzwány.

Kśięſtwo Węgierſkie.

Solomon ſyn Andrzeiá Krolá Węgierſkiego.

Belá do Polſki vßedł.

Spráwy Czeſkie Synowie Przedźiſłáwá Kśiążęćiá.

Okrutność Przedźiſłáwá Kśiążęćiá.

Wrátyſław do Węgier vſtępuie.

Márgrábiowie Moráwſcy.

Járomierz Dyákon do Polſki vchodźi.

Woyná Czeſká.

záczym go w leśie iednym przeiąwßy/ rozkazał woyſku/ aby ſię poſiliło / koniom
w biegu ſtrudzonym wytchnęło / á názáiutrz z nim ſpolnie na nieprzyiaciela v-
derzyło. W tym Czech poſtrzegßy przyiazd krolá Bolesławá/nie zdało mu ſię áby
beſpiecznie miał dáć bitwę Polakom / ktorych y mocy był niewiádom / y ktorzy
mieyſc onych dobrze przeſkoki wiedzieli: báwić ſię też dłużey w mieyſcách onych
niedoſtátek żywności zábrániał: więc też obawiał ſię / áby drzewá podrąbawßy/

Czechowie vćiekáią.

y ſámiż rolnicy drogi mu nie záwárli: przetoż ſpoſob vćiekaniu wynálazł. Ná
dzień drugi namowę z krolem dla oßukánia pilnie ſtánowi / chcąc rzkomo we
wßytkim vſpráwiedliwić ſię: á ſam nád świtániem ćiężary porzucawßy/chorych
też coś odbiegßy/ á więtße ognie/dla podeßćia ſtráżey/w obozie záłożywßy/cicho
lud ſwoy wywodzi/ y co mogąc vćiekáć pocznie. Názáiutrz gdy nieprzyiaćielá
niezáſtał Bolesław / żalem y gniewem przeięty / kilká go dni gonił / wßakże nie

Moráwy puſtoßą Polacy.

dogonił: pozádzie iednák wlokące ſię ludzie / iuż ſtrudzone y zemdláłe / pobił:
á nie mießkáiąc ná Moráwy obrocił: Gdzie wśi/ folwárki / y miáſteczká wypá-
lił: ludzi bárzo wiele / nic ſię tákiego nie przeſtrzegáiących / ná polách mordo-
wał/y wielkie korzyśći zabieráiąc vwoził: á ná drugi rok więtßą woynę gotował.
Co gdy zrozumiał Wrátyſław/boiąc ſię y potęgi nieprzyiaćielſkiey/y zdrady ſwych
ludzi/ktemu śideł bráterſkich/przez ſpolne° przyiaćielá o pokoy czyni: á iż co inße-

Miedzy Polacy á Czechy pokoy zpowinowáceniem ziednány.

go miał z ſobą czynić Bolesław/ſnadnie otrzymuie:tym iednák práwem aby ßkody
poczynione wßytkie á wßytkie Polakom nágrodził: Swiętochnę śioſtrę Bole-
ſławá krolá/ zá trzećią małżonkę/ aby ſobie poiął: wtora abowiem roku przeßłe-
go vmárłá mu byłá. Swiętochnę tedy ábo Swatánę/iáko Czechowie mowią/
niewiele potym / co przednieyßy z Czechow oblubieńcowi odprowádziwßy / we-
ſele bárzo ozdobne wyżyli. A Iaromirz záś zá ſpráwą krola Polſkiego y bráciey
ſwych drugich/ z Wrátyſławem ſię pogodził / záczym Práſkim á potym y Oło-
monieckim/nie bez krzywdy drugiego/Biſkupem zoſtał. Tegoż czáſu gdy biſkup-
ſtwo Krákowſkie po śmierći Aaronowey / dla niezgody Elekcyey Kapitulney/

Lámpert Zulá Biſkupem Krákowſkim.

przez cáłe dwie lećie wákowáło / náſtąpił iednák ná nie Lámpert Polak názwi-
ſkiem Zulá. A iż o płáſcz według zwyczáiu Biſkupá naywyßego nie prosił/prze-

Woyná Pruſká.

toż też Krákowſkie Arcybiſkupſtwo zágubił. Przez tenże czás Prußacy młodość
Bolesłáwá krolá lekce ważąc / ktemu woyną Czeſką zátrudnionego widząc / re-
bellizowáli: á przebywßy Wiſłę / nagłym wtárgnieniem ogránicżne Pomorzá-

Grodek Zamek.

ny plondruią: Grodek zamek/ gdzieby beſpieczny ſkład łupieży ſwey mieć mogli/
zmacniáią/ ſkąd częſte zabiegi w powiáty przylegle Polſkie/bez wßelákiey zábrony
czynią. Ná ktorych Bolesław pokoy z Czechámi záwárßy / z woyſkiem wyćiąga/
Grodek oblegßy ßturmem go koßtuie: lecz trudnośćią dobywánia vſtráßony/
gdyż y mieyſcem przyrodzonym/ y rzeżwośćią Prußakow broni ſię potężnie / o-
blężenie porzuca : nad ktorym prożno ſobie trochę był czáſu vpuśćił: á ták ná-
rzekáiąc że nieprzyiaćiele w puſzcząch / káłużách/ y w zamku onym śiedząc/bitwy
mu dáć niechćieli / á drogę inßą przed ſobą máiącego báwili/ fortelem ich/ponie-
waż boiem iáwnym nie mogł / pokonáć vmyślił. Puśćił głos iákoby iuż z woy-
ſkiem názad odćiąga/á owdzie ná záſádzkách przypada: W tym Prußacy/że nieprzy
iaćiel odiáchał mniemáiąc/ z táiemnych kątow ná świát wyßedßy / do Polſki
wtárgnąć znowu ſię wzbieráią. Co Bolesław wyrozumiawßy/ná nieprzyiaćielá
rußy ochotnie. Potrzebá było Polakom do nieprzyiaćielá przez Oſſę rzekę/Polſkę
naßę/od Prußakow dzielącą/ przepráwowáć ſię. W ktorą pierwßy vſiec zbroyny
beſpiecznie wiechawßy/ z ćiężaru żelázá/głębokośćią wod z deżdżow zebráną po-

Prußacy zwalczeni od Bolesławá Krolá.

żárty zginął. Lecz drudzy zewlokßy zbroie y páncerze/ktore przedtym ćiężkie bárzo
robiono / ſnadniey rzekę przebyli. A oſkoczywßy nieſpodziewánie vbeſpieczone-
go nieprzyiaćielá/ niezmierną klęſką porázili / y pod władzą ſwoię podbili. Fráń-
cuz powiáda/ że to w Pomorſkiey woynie przypádło / áni rzeki pomienia. Rzá-

Rynßtunki lżeyße v Polakow.

prawdę názwiſko Grodeku nie Pruſkim ále Polſkim / ſkąd Pomorzánie wyßli/ zá-
trąca iezykiem. Od tegoż czáſu Polacy nie vżywáią ták ćiężkich rynßtunkow. Po

Woyná Węgierſká.

woynie tedy Pruſkiey náſtąpiłá Węgierſka. Abowiem krol Bolesław prośbámi
wygnańce Belá/ y żony iego á ćiotki ſwey/ zwyćiężony. Ktemu wielkośćią We-

grow do

grow do Bele zachodzących/ y táiemnemi poſelſtwy niektorych panow Węgier-
ſkich / wiárę/ chęć / y ſtáránie ſwoie onemuż ofiáruiących wzruſzony : niechcąc
ták známienitey okázyey do nábyćia ſławy pominąć: przyiaćioły ſwoie na pańſtwo
wprowádzić vmyślił: Záczym trzemá pułkámi Polſkiemi Belę okrywßy (żoná
abowiem iego y z dziećmi w Polſzcze pozoſtáłá) do Węgier wtárgnął : gdzie do
niego Węgrow ták wiele ſię przyłączyło/ że z nich czwarty pułk wyborny ſtánął.
Niemniey krol Iendrzey náſtępuiącemu Polakowi do Tybißku ábo do Ciſy rze- Ciſá.
ki/ ktora z gor Sármátckich wypłynąwßy do Dunáiu wpada / záieżdża : wielkie
woyſko Węgrow / á więtße Niemcow y Czechow poſiłki/ wiodąc. Zrozumiá-
wßy abowiem wypráwę z woyſkiem Bele brátá y Polakow przećiwko ſobie/ po-
ſłał był przedtym ſyná Solomoná do Niemiec. Pánował ná ten czás w Niem-
cech po śmierći Henryká oycá ſyn iego też Henryk/ tego imienia miedzy Ceſárzá-
mi czwarty / á miedzy krolmi Rzymſkimi trzeći / y z mátką ſwoią Iágnießką : Henryk trzeći Krol Rzymſki.
ktora lub to Swiekrą lub bábą Solomonowi byłá. Od niego tedy Solomon
nieledáiaką pomoc ludzi / á ći pod ſpráwą Wilelmá y Botyego byli / wywiodł :
od Czech tákże drugą / nád ktoremi ſámże Wrátyſław Xiążę hetmánił. W tę tedy
dufáiąc potęgę krol Andrzey/ Ciſę przebywa : y woyſko záraz ßykuie. Alec y náßy
nie tárgowáli. Vderzą w śię ßkodliwie: záczym godzin kilká wątpliwym boiem/y Bitwá y zwyćięſtwo Bolesławá Krolá z Węgrow/Niemcow y z Czechow odnieśiona.
niepewnym vgániáią ſię zwyćięſtwem : áż náoſtátek tył obrocą Węgierſcy. Tam
Węgrowie lud Iendrzeiá krolá/ widząc przegráną ſwoich/ á wygráną náßych/
ná ſtronę Beliną przepadáią: Niemcy záśię y Czechowie od Węgrow wydáni/
y opuſzczeni/ nie mogąc dłużey Polakom y Węgrom wytrzymáć/ pierzcháią: w Węgrowie do Bele przechodzą.
pogoniey pobitych wiele / poimánych niemáło : miedzy ktoremi wpadł w ręce
Wrátyſław Xiążę y Hetmáni Niemieccy. Piße Wapowſki / że nie Wrátyſław/ Kśiążę Czeſkie/y woyſká Niemieckiego Hetmány/ poimano.
lecz brát iego Konrad Márgrábiá Moráwſki / ludem Czeſkim ſpráwował : y iá-
koby go poimawßy Bolesław/ miał oczu pozbáwić. Krol záśię Andrzey zágná- Vchodzenie y śmierć Krolá Andrzeiá.
wßy ſię dáley / v wrot Mośońſkich od Węgrow poimány / y bárzo źle vczeſto-
wany/ w Bokońſkiey puſzczy żywotá dokonał. Wielka cnotá/ dźielność/ y rozry-
wká pokazałá ſię w tey bitwie krolá Bolesłáwá. Zwyćiężywßy / záraz w Biáło-
grodzie Belę ná ſtolicy krolewſkiey oſadza : záczym woyſko zwyćięzne / á ná-
grodámi od Bele y od Węgrow hoynie vraczone/ do domow odwodzi. Przy-
iáchawßy do Korony / zá radą Senatorſką poymuie żonę/ nadobną dziewkę/ Żoná Bolesłáwá Krolá.
Wizeſławá Ruſkiego Kśiążęciá (imienia iey niewiemy) iedyną corkę / y dźiedzi-
cżkę oyczyſtą. Dotąd tedy ſobie Bolesław / po woynie Węgierſkiey á ożenieniu
ſwym wydychał/ dokąd ſię doſtáteczmie we wßytko przećiwko Ruśi/ ná ktorą był Woyná Ruſká.
wßyſtkę chęć / y wßytkie ſwe zámyſły śćiągnął / nie zebrał. Lecz ſporządziwßy
doſtatki / á zwoławßy ná mieyſce pewne wßytkiego woyſká / ná ten kßtałt do Ry- Mowá Bolesłá wá Krolá do Rycerſtwá.
cerſtwá/vczynił przemowę: *Wiádomo wam dobrze Polacy,iáko brát ćiotczony náß Izá-*
káw, z Kśieſtwá oyczyſtego nieſpráwiedliwie wyrzucony,przy nas ſię y nie teraz iuż błą-
ca. W czym ieſt zdánie wáße, aby przez mię do oyczyzny mogł bydź koniecznie przywro-
ſſony. A ſłuſſna záprawdę: Wyćiąga ná nas ten dług krew powinowáctwa, wyćiąga y lu-
dzkość wrodzona. Owßem ták to opátrzyłá náturá. że ſczęśćia vtrapione Kśiążąt, Mo- «
nárchom choćiaż poſtronnym, ná politowánie podáłá: Aleć ten owoc ſobie my ſczepie- «
my, Mężowie. Wiećie iáko ßerokiey korony,y iáko wielkiey ſławy odumárli nam przodko-
wie náßy : Ia pominąwßy inßych,Bolesłáwá prádźiádá przytoczę : ktory to ták ślicżne
kroleſtwo náße,Nieprem,Elbem,y Salą rzekámi,gorámi Sármátckiemi, y morzem Oce-
áńſkim , okryślił : á ſławę záś imieniá Polſkiego , okręgu oſtátecznego źiemie zágráni-
czył kopcámi.Teraz iáko z wielką ſromotą,y kroleſtwo vſczerbione,y ſławá záćiemniona
ieſt,ktoż nie widźi ? Záprawdę ledwie płáczu hámuię , wſpomniawßy iż tá ſromotá, do
oycá y dźiádá mego, śćiąga ſię. Acz ći oycá krzywdy wáße, y nádwątlona bárzo potęgá
pod Interregnum, wymawia. Lecz dźiádowi, wyiąwßy żebym ſam teyże był gnuśnośći ,
mieć zá dobre nie mogę. Te tedy ſromotę z narodu náſſego znieść , źiemię Ruſką krole-
ſtwu przywroćić,y temiż ſłupámi Bolesławá prádźiádá (ktorego , iáko imię wyrażam ,
táky ſpráwámi radbym doſtąpił) Koronę náße zágrániczyć, vmyſł mię moy záćiąga :
Wam, żeby miało co ſmákowáć inßego, Mężowie, nie tuße : wyiąwßy żebyśćie ſię wy

rodźić-

rodźić mieli od cnoty známienitey rodźicow wáßych: ktorzy narod ten Ruski, choćiaż przedtym sobie nieznáiomy. á wżdy podbili, splondrowáli, y zhołdowáli. A my nád niepo-słußnym, y bárźiey w nádźieie náßych domowych rozruchow, niż w nádźieie potegi swoiey zbuntowánym, zaż sie nie zemśćimy? zaż krnabrne narody do powinności nie przyćiagniemy? Podobno was Meżowie, gruntow támecznych niepoieta żyzność, obywátelow niezmierne dostátki, á z okwitości wßech rzeczy, zbytki y piesczoty wsczete, od záczećia tákiey woyny vstráßa? Nam te wßytkie rzeczy, nam, ná pomoc, á onym ná nie máła vrosły przeßkode: Nas tenże sam dostátek, smáczna czyniac otuche, do hoynych korzyśći powabia. W tym gdy chćiał dłużey coś mowić / woysko mu rzecz przerywa: wołáiac áby go gdźieby rozumiał wiodł w szcześliwa godźine / obiecuiac mu ni wczym go nie odstapić / y we wßystkim posłußeństwa dotrzymáć. Zatym on wielka summe pieniedzy miedzy Rycerstwo / iáko kogo w pierwßych woynách zásłużonym doznał / lub kogo nápotym przygodnym bydź wiedźiał / rozrzuca. A ták vkrzepione / dobrey nádźieie pełne / y we trzy pułki vßykowáne woysko do Rusi wywodźi: tußac / iż nieprzyiaćiel nieodwłocznie miał do boiu wystapić: Jákoż nádćiagnał był ku Biłagrodu Wizesław Kśiaże / z poteżnym Rusiey / Pieczynigow / y Wáráiow woyskiem / lecz wyrozumiawßy porzadna wielkość náßych / do Połocká / máło komu powiádáiac vchodźi: Woysko też Hetmáná swego zrozumiawßy vćieczke / nagle pierzchnać musiało. Potrwożyła sie w tym wßytka Ruś: Kiiowiánie poddáć sie iuż myślili / iedno im boiaźń zágniewánego Izásławá / ktorego z kśiestwá wyrzućili / odradzáłá: Stosławá w tym y Wśiewołody o ratunek proßa / ktorzy iesliby nie przybyli / vpewniáia miásto zápalić / á z dźiećmi y z żonámi do Grecyey przenieść sie: Tym Stosław y Wśiewołodá dobrze potußywßy / do brátá Izásławá posły wyprawuia: proßa áby oyczyźnie zfolgował / obywátelom iey przebaczył / woysko rospuśćił / á Kiiow miłośierdźia proßacy opánował: oznáymuiac mu / że Wizesław w Połocku nie o zwyćiestwie / áni o Kiiowie / ieno iuż o własnym przemyśláwał zdrowiu: nád ktorego nikt sie sprzećiwiáć onemu nie bedźie. Co iesli żalu zá wygnánie w sercu vkoić nie może / tedy niech sam winowáyce według vpodobánia karze / á Polákom oyczyzny iákokolwiek przećiwko sobie záchowáiey / w niewola / ná drapież / y ná zniszczenie nie dáie / rozważáiac iáko źle niekiedy powiodło sie Stopełkowi / że odbieżáley oyczyzny przez Poláki wygnániec dochodźił. Ná to Izásław według zdánia krolá Bolesławá odpowiedźiał: obiecuiac nic nie poczynáć inßego / tylko sie prawdy tych chećí / ktore mu po Kiiowiániech obiecuia / vpomnieć / á życzliwości ich przećiwko sobie doznáć. Ták odpráwiwßy posły / bliżey ku Kiiowu rußył woyská Bolesław: Mieczysławá iednák syná Izásłáwowego / z kilka vscow gotowych / wprzod do miástá posyła. Ktorego gdy wpusczono / wnet on mieyscá potrzebne warunkim osádźiwßy / przyncypałow śiedmdźieśiat wygnánia oycowskiego / pochwytał / z ktorych cześcia pomordował / á drugim oczy wyłupił: Oycu w tym / y Bolesłáwowi krolowi / rzeczy Kiiowskich vspokoienie obwiescza. Rußyli tám oni przedśie z woyskiem spokoynie: Gdźie wßytko miásto wyrunawßy sie / droge im ná śiedm mil záieżdża. Dźień ten był 2. Máiá. Przywroćiwßy krol ná Xiestwo oyczyste Izásłáwa / z cześcia woyská záraz go ná Wizesłáwá wysyła. Lecz iż Wizesław dáley vskoczył / krom wßelkiey zabáwy Połock ośiagnał Izásław: w ktorym naprzod syná Mieczysłáwá / á po rychley zás onego śmierći / syná drugiego Swientopełká / lub iáko Ruś zowie Stopełká Micháłá / z wárownym ludem / ostáwił: á sam z Poláki do Kiiowá odwroćił. Tám krol wprzod ná láto / á potym ná zime po leżách rozesławßy żołnierzá / sam z ostátkiem wybornych ludźi / láto y zime one w Kiiowie stráwił: pozornośćia mieyscá / roskoßami miásta / pieknośćia / sudámnośćia / y przyiemna wdźiecznośćia vrodźiwey białey płći vwiedźiony. Podejmował tedy Izásław wßytko woysko przez zupełny on czás żywnośćia y ßatámi: nádto krolá sámego iáko mogł nauczćiwiey / y żołnierzá zá praca / vraczył y vdárował. Zime odpráwiwßy / w czás z stánowiská rußył z woyskiem Bolesław: skad do źiemie Przemyskiey wtargnał / czyli to krzywda pobudzony / czyli iż tá źiemia oyczystym byłá żony iego dźiedźictwem / czyli też sáma checia do rozßerzenia krolestwá viety / niewiedza: átoli miá-

Żyzność y dostátki Ruskie.

Hoyność Bolesłáwá Krolá przećiwko żołnierzom.

Wizesław vćieka.

Poselstwo Kśiażat Ruskich do brátá Izesłáwá.

Kiiow sie podáie.

Połock znowu pod władza przyßedł.

Powod roskoßowánia Kiiowskiego.

Pieknośc białychgłow.

Woyná Przemyska.

steczká

steczká co mnieyße nadrożne pierwßym wstepem zabiera. Lecz Przemyśl od boku pułnocnego / skad był nań krol przyßedł Sanem rzeka / ktory z gor Sármáckich nie dáleko od źrzodeł Ciſy wypływa / á z inßych zásie stron wałem / y okopámi obmocniony był: ktemu go wielkość ludźi / mieysckich / wieyskich / y ßláchetckich / tám sie z domownikámi y ze wßytkim domostwem dla bespieczeństwá zniesionych / broniá. A nad to zamek iedna strona ku miástu pochylony / ná mieyscu wyniosłym zbudowány / wiec też parkánámi y baßtámi dużemi obwárowány / bárzo trudnym według czásow onych / zdał sie bydź do dobycia. Krol tedy rzeke / przez ktora przeprawy dáremnie bronili nieprzyiáciele / dosyć miáłkim przebywßy brodem / wßytka siła miástá dobywa: Bronia sie nie nagorzey Rusacy / á w dostátku ludu swego / czestym z miástá wypadániem / ná Poláki ßturmem zábáwione náćieráia: wßakże odpor biora / y z wielka klęska wpárći do miástá vchodza: naostátek zwatpiwßy / áby mieli dłużey wytrzymáć Polakom / miástá odbieżawßy / do zamku vstepuia: ktore krol wßelákich dostátkow y bogáctw pełne / czwartego dniá iáko go poczał był dobywáć / wziawßy / woysku na złupienie podáie. A zamku iż trudno było dla wielkości ludu / ktora go broniłá / dobywáć / y też niechcac pod nim márnie woyská ßturmem nadtrácáć / w około go obległ: vpewniony nadźieia / że głodem á vprágnieniem wymorzony / pod władza iego / miał sie predko dostáć: przetoż iezdnych y pießych po wßytkich stronách dla pastwiská rozsyła / żywnośćia iáko naywietßa oboz spiżowáć każe / lecz wśi palić zábránia: sam zásie straż zewßad rozsádźiwßy przestrzega / áby oblężonym nic żywności niskad nie dodawano / y vżytkow wodnych áby broniono. Wewnatrz abowiem zamek / żadnego źrzodłá nie miał. W wielkiey wpráwdźie śćisłośći / á wżdy krnabrnym vporem trwáia dotad w oblężeniu Rusacy / dokad im głod y oprágnienie / dobytkow nie wymarza / á ich samych powietrze miedzy nimi zawźiete nie nadraża: toż záledwie ná sámym schodźie látá podáia sie / żywot á wolne wyßćie / z tym coby mogli ná sobie zánieść / wymowiwßy. Krol zamek obiety iáko mogac náprawiwßy ozdabia: á potym w nim / woysku przystáwstwá rozdawßy / sam ná zime ostáie. Rok ktorego sie to dźiało był 1069. Tegoż czásu Belá krol Węgierski / w trzećim roku panowánia swego / obáleniem komnaty we wśi iedney przytłuczony / gdy rychło potym obumarł / Henryk czwarty krol Rzymski / Solomoná syná Andrzeiowego / á swego powinnego / z poteżnym woyskiem ná stolice prowádźił. Co widzac Gieyzá / Władźisław / y Lampert synowie / przytłuczonego Beli / nie spodźiewáiac sie áby im niestateczni á omylni Węgrowie mieli dáć co rátunku / z Węgier do Polski wyßli: á prosto do Krákowá przyßedßy / ochotnie y łáskáwie od Władźisłáwá brátá krolewskiego y krolowey sámey przyieći sa: gdyż sam krol z woyskiem / w źiemi Przemyskiey báwił sie: o ktorym / że miał w Rusi zimowáć / gdy powiedźiano / wnet Gieyzá brácia w Krákowie zostáwiwßy / do niego przyiáchał / rátunku od niego proßac. Poćießył go łáskáwie Bolesław: á zátym sam z soba rozmyśla / y z ráda woienna / coby miał czynić / vmawia: iesliż woyne Ruska pierwey odpráwić / czyli też one odłożywßy / wygnáne á rátunku proßace przyiaćioły / ná stolice prowadźić. Wßytkich zápráwde rády / do tego śćiagały sie mniemánia / aby źiemie Ruska vskromic y vspokoić / á pierwey sobie / toż potym komu / dobrze vczynić. A wßakże krolowi zdało sie / że słußniey droge Węgierska bez odwłoki odpráwić / pokiby Solomon ná krolestwie sie nie zmocnił / y posiłkow z Niemieckiey źiemie nie dośiagł. Przetoż látá przyßłego gdy iuż dokwitywáły zbożá / obwárowawßy dostátecznie ludem Przemyśl / sam z ostatkiem woyská y z synámi Bele przeßedłßy gory Sármáckie / ktore Ruś y Polske z Węgrámi dźiela / do Węgier przyćiagnał. Przyłaczyłá sie tám zá raz do nich Węgrow liczbá niemáłá. O ktorych wtargnieniu gdy sie dowiedźiał Solomon / odbieżawßy Budzyniá miástá stołecznego / do Mosonu (zamek ten był nayobronnieyßy) vskoczył: abowiem nie maiac posiłkow postronnych / Węgrom swoim / áby mu na brácia stryieczna dostátecznie pomoc mieli / dostátecznie nie dufał. Zatym Biskupi w sprawy ich wstepuia: proßa synow Belowych / áby morderstwem oyczyzny / nie mázali sumnienia. Takći potym miedzy nimi á

Położenie Przemysla.

San rzeká.

Miásto Przemyskie opusczone.

Ná łupież podáne.

Oblężenie zamku.

Zamek Przemyski poddał sie.

Bele Krolá Węgierskiego komorá przytłukłá.

Solomon ná stolice prowádzony Węgierską.

Synowie Beli do Polski vchodza.

Wypráwá do Węgier.

Solomon Krol pod wárunek vchodźi.

Solo-

Zgodá miedzy Solomonem á ſyny Belowymi. Solomon krolu ie w Węgrzech.

Solomonem/ zá pozwoleniem krolá Boleſłáwá/ ktory ná opuſczoną woynę Ruſką poſpießał/ pokoy buduią temi kondycyámi: áby ſynowie Beli vrzędu krolewſkiego/ ze dwiemá częściámi kroleſtwá Solomonowi poſtąpili/ á ſámi ná trzeciey częśći/ y ná tytule Xiążecym przeſtawáli. Ták te rzeczy z wielkim wßyſtkich weſelem pomiárkowawßy/ Boleſłáwá y woyſko iego známienićie z ſkárbu poſpolitego vdárowáne/ vczćiwie odpráwuią: ktory wroćiwßy ſię do Przemyslá/ obaczy/ áli Izáſłáwá znowu bráćia podniozßy nań rzkomo o vięćie gránic woynę z Kśięſtwá wypárli.

Woyná Ruſka odnowiona. Wołyn hołduie Krolowi Polſkiemu.

Tedy látá przyßłego wpadł z woyſkiem ná Wołyń Boleſław. Kráiná to ná ten czás byłá bogáta/ w doſtatkách wßelkich z vrodzáyney ziemie pochodzących opływáiąca/ á w miáſteczká y zámki hoynie budowna: z ktorych wßytkie prawie częśćią mocą pobrane/ częśćią dobrowolnie poddáne/ rychło przyßły pod władzą krolewſką. Trzech záśię naprzednieyßych zamkow/ Łucká/ Włodzimirzá/ Chełmu/ z drzewáć wprawdźie á gliny/ iáko wßytkie inße tych tám kráiow budowánia/ poſtáwionych/ wßakże dobrze obwárowánych/ potężnym ludem bronili Ruſacy.

Łucko oblężone y poddáne

Z tych pod Łuckiem położył ſię Boleſław: zámku wielką mocą dobywa: co gdy ſię częſtokroć nie nádáło/ wątpliwy coby miał czynić/ bierze ná rozmyſł: W prawdźieć do Kijowá radby był poſpießył/ tuſząc gdy onego doſtánie/ iż inße kráiow támtych dźierżáwy ſnádnie poddáć ſię miáły. Ale záś w cále nieprzyiaćielá odiácháć/ á tych przykłádem inßey Ruśi ſercá do vporu przydáwáć/ nie tußył áby to rozſądna y beſpieczna rzecz byłá. A ták do poddánia oblężeniem przyćiągnąć tych/ ktorych częſtym ßturmem dobydź nie mogł/ poſtánowił. Sześć prawie mieśięcy trwáli w oblężeniu Ruſowie: aż náoſtátek łáſce dufáiąc krolewſkiey/ á wolne wymowiwßy ſobie wyßćie/ y rzeczy ſwych wywiezienie/ zámek poddáli:

Hryhor Kśiążę poddáie ſię Krolowi.

Tám Hryhor Xiążę/ dźierżawcá kráiny oney/ nie dufáiąc obronie zámkow inßych/ naprzod poſły do krolá wypráwiwßy/ potym obecnie przyiáchawßy/ podlegáć władzy krolewſkiey obiecuie/ zakłády dáie/ y ták pokoy odnośi.

Rok 1074.

Z támtąd roku przyßłego ku Kijowu podemknął oboz Boleſław: gdźie nań z woyſkiem ogromnym/ zebrawßy go w ſwoich y bráterſkich dźierżáwách/ wyćiągnął Wśiewołodá. Abowiem po śmierći brátá ſwego Stoſłáwá/ Xięſtwo iego ſobie był przyłączył: ktemu lud ktory ná zamkách/ Łuckim/ Włodzimirſkim/ y Chełmſkim/ dla wárunku był oſádzony/ do niego przybłąkał ſię był wßytek: y tenże lud vſtáwnie rádząc y proßąc/ záledwie przyćiągnął go do tego/ áby z náßymi o wßytko Xięſtwo boiem ſię iuż vderzył. Krol czego ſobie przedtym życzył doſtąpiwßy/ woyſko przećiw nieprzyiaćielowi z ochotą ßyknie/ á żołnierze krotko ták nápomina.

Mowá Krolewſka do Rycerſtwá.

Aby dawno pożądáney/ y nád ſpodźiewánie od nieprzyiaćielá/ do zſtárćia zſobą okázyey podáney/ wymknąć ſię z rąk nie dáli: á oſtátni ten vpor y zamyſł iego/ więcey z roſpáczy/ niż w nádźieię zwyćięſtwá podięty/ áby mężnie odpárli. *Tenże to ieſt, powiáda, ktory przedtym nigdy potykáć ſię w rzecz nie śmiał: z tych lud ten zebrány, ktorzy przedtym rozgromieni, ábo z porażki vćiekli, ábo poddawßy zamek, wolno od nas wypuſczeni ſą: ktorym wy ieſli ſię mężnie, iákoż y trzebá, poſtáwićie, zwyćięſtwem tym nágłowę pewnie zrážić ich możećie: ſkąd nic inßego ieno nagrodá dźielnośći wáßey, á nagrodá ſowita czeka was. A ieſliby też cokolwiek trwogi wam przydawáło, vważćieß że w ſrzod ziemie ieſteſmy nieprzyiaćioł náßych: obáwiáć ſię potrzeba, áby y ći, ktorzy vſpokoieni w tyle nam pozoſtali, poſtrách y*

Odmienność Ruſka.

vchodzenie náße obaczywßy, á poſtánowienie (iákoż Ruſkie dowćipy odmienności prętkiey podległy) złamawßy, ná nas ſię nie oburzyli. Pokážćie że nie żaden tráfunek, lecz cnotá á męſtwo wrodzone, y pierwße przyniosły wam zwyćięſtwá. To gdy rzekł/ wßyſtko woyſko/ krzykiem y oręża ßczękiem/ ochotę vkázuie: záczym krol trąbić do boiu każe. Nápomina y Wśiewołodá ſwoich/ áby potężnie zá oyczyznę/ dźiećí/ żony/ rodźice/ dla wiáry y dobr ſwoich/ náoſtátek dla wolnośći miłey potykáć ſię chćieli: vważáiąc/ że z tey woyny ſkutku ábo świebodnych poćiech ieśliże wygráią/ ábo iárzmá y niewoley wieczney ieſliże przegráią/ trzebá im oczekáwáć. Vderzą zátym w śię/ w ſercá y oręża porządnie przygotowáne woyſká: záwźięła ſię woyna: y káżdy áby vderzył/ á niż ſię vłożył bárźiey śiłuie: z obu ſtron

Woyná.

woyſká ſwego/ ſpráwni obádwáy/ pilnuią Hetmáni. Tám práwe ſkrzydło náßych/

ßych/ wſpieráć y mießáć ſię poczęło: tym bárźiey wrzáſkiem nieprzyiaćielſkim/ gdy krzyczeli/ iż Polacy vchodzą/ potrwożone. Ale Boleſław wątleiącym pośiłku dodáie: záczym nie tylko woynę pokrzepia/ ale też woyſko nieprzyiaćielſkie przerywa/ wſpiera/ y w tył obráca: á ták w ſpráwie zámießáney pierzcháią/ Ruſacy: ktorych Wśiewołodá gdy przebiegáiąc do popráwy náwoláć nie mogł/ y ſam vćiekáć muśiał. Ták zupełne/ áczći nie bez ßkody ſwey/ zwyćięſtwo otrzymáli Polacy: gdyż wielu ránnych do Taboru nieśiono/ á pobitych bliſko tyśiącá legło.

Zwyćięſtwo Boleſłáwá Krolá z Ruśi.

Wytchnąwßy zátym z woyſkiem po bitwie oney Boleſław do Kijowá obráca/ ktorego gdy z rázu wźiąć nie mogł/ ná mieyſcu ſpoſobnym Tabor położywßy/ raz y kilká ßturmem go dobywa: lecz krom pożytku/ owßem z wielką żołnierzá ſwego ßkodą.

Kijowá krol dobywa.

Gdyż mieyſce ácz áni położeniem/ áni budowániem názbyt obronne było/ rzeźwą iednak/ to od zgráiey Mieyſkiey/ to od tych ktorzy przedtym z pogromu vßedßy tám ſię przytulili obronę miáło: gdyż nie tylko męſka/ ale y biała/ płeć/ náwet ſame dźiecká pod mury podchodzącym Polakom/ czym mogąc z gory/ ßkodźiły. Poniecháwßy tedy ßturmu Boleſław oblężeniem trápić miáſto/ ludem náwalone/ ſtánowi/ á rozſádźiwßy lud po wßyſtkich ſtronách/ żywność mieſczánom odiął. Czego wprawdźie łátwie dokázáć było/ á to dla pozorney/ ná ktorey miáſto śiedźi/ rowniny: gdyż ſkąd kto ſię kolwiek ruſzył/ trudno było nie widźieć: Przetoż nie długim czáſem/ niedoſtátek żywnośći wkradł ſię miedzy oblężonych: záczym obawiáiąc ſię gwałtu oſtátecznego/ y áby náoſtátek pod władzą przyßedßy/ zá winę á wyſtępek/ miłośierdźia nie ſkwierczeli/ poddáią miáſto.

Kijow poddáie ſię.

Záczym wchodząc Boleſław w bronę mieyſką/ żelázem pobitą/ mieczá dobywa/ ſłyßąc że toż prádźiad iego vczynił: á żołnierzowi pod gárdłem/ áby żadney mieſczánom krzywdy nie czynili/ zákazał.

Vczenie wielkie Boleſłáwá Krolá.

Ktorą ſkromnośćią y łáſką poruſzeni obywátele/ nie przepłácone dáry dobrowolnie mu znieśli. Te krol prawie wßyſtkie miedzy rycerſtwo/ zá dźielność pochwáliwßy káżdego/ według záſługi czyiey rozdał.

Ziemiá Ruſka Polakom hołduie.

Vſpokoiwßy Ruś podátki ná nię/ nie tylko pieniężne/ ále wßelákich ſántow do życia y chodzenia przynależących/ włożył. Izáſłáwá wßytkich rządow dozorcą y pánem vczynił: ten záśię ſynom ſwoim/ Stopełkowi ná Połocku/ y Nowogrodźie/ Włodźimierzowi ná Smoleńſku/ á Iaropełkowi ná Wizegrádźie pánowáć kazał. Krol áby tym bárźiey/ y páńſtwo ſwoie v Ruśi zmocnił/ y áby przedtym zákußonych roſkoßy dłużey mogł w Kijowie záżywáć/ źimę onę tám trawił.

Zadze roſkoßu iące zwyćiężyły zwyćięzcę.

Gdźie potęgá Polakow náßych/ powabem miáſtá okwitego/ zbytecznego/ y obcowániem Greckim pogorßonego/ iáko niegdy Penow w Kápuiey wyniſczáłá: ćwiczenie ludźi rycerſkich w roſpuſtę ſwowolną poßło: á ſam zwyćiężcá wielu narodow/ miáſtá zhołdowánego wßeteczeńſtwem/ nieczyſtośćią/ y zbytkámi zhołdowány oſtawał: y ták/ że mu zwyćiężonym ráczey/ á niż zwyćiężcą być przyſtało. Abowiem do wielu y wielkich złych rzeczy Polſkę potym záchodzących/ zwyćięſtwo ono/ powodem y przyczyną było.

Zgorßenie Polakow.

Gdy abowiem owi od żadney ſię roſpuſty y wßeteczeńſtwá/ chociaż ſproſnego/ á przedtym ſobie nie zwyczáynego/ nie hamowáli w Kijowie: Zony y corki z wielu ich w domach pozoſtałe/ nie mogąc znieść ták długiey mężow ſwych niebytnośći (gdyż od śiedmi lat/ w Ruśi á w Węgrzech żołd wiodąc/ w domách nie poſtawáli) á ktemu będąc częſtą wiádomośćią o wßeteczeńſtwie mężow ſwych vpewnione/ y rozią trzone/ tákimże wzáiemnie wßeteczeńſtwem/ nad mężámi y powinnymi ſwymi/ iáko krzywdy znáczney wetuią: á niektore záś z nich wſtyd y ſtáteczność/ częśćią pochlebſtwem/ y fałßywym o śmierći mężow ſwych vdániem/ wzgárßáią: częśćią przez gwałt odiętą cnotę trácą/ zá ſłußnym Bogá ſprawiedliwego karániem y dopuſczeniem. Nie zda ſię/ ábym tu miał przykłádu wſtydliwośći niewieśćiey pominąć.

Małgorzáty Zemboczyńſkiey poczćiwość.

Małgorzátá Mikołáiá Zemboczyńſkiego małżonká/ wáruiąc wſtydu y cnoty ſwoiey: y widząc iż zewßąd gorę wźięłá/ wßeteczney młodźiey niekárna żądzá/ ná wieży kośćiołá Zemboczyńſkiego/ w mili od Proßowic/ ze dwiemá śioſtrámi/ przez długi czás táiłá ſię/ powrozem ſobie żywność/ od czeládźi nágotowáną/ wćiągáiąc. Co wßytko gdy do wiádomośći mężow ich przyßło/ wiele ich/ ktorych to záchodźiło/ ßemráć/ gniewáć/ y wolnego odiázdu/ dla náwiedzenia

domow

domow swych / v krolá domágáć się poczęli. Do ktorego / ábo nie przypuszczeni / ábo hárdźie odstrászeni będąc / pierwey trochá ich kryiomką wykrádáło się: á potym przykład z oney trochy wźiąwszy / wiele ich odieżdżáło / ták iż przy krolu ludźi bárzo niewiele było. Záczym też y sam z onym ostátkiem / w dorywczą ruszył się: ochrániáiąc żeby byłá Ruś / sercá odmieniwszy / y máłym bárzo ludem Polskim pogárdźiwszy / o zdrowiu y oskoczeniu iego nie przemyśláłá. W tym przyiáchawszy do Krákowá / wnet gniew w sercu poięty / ná tych ktorzy go odiácháli byli / surowie rozwodźi: Pryncypały odbieżenia ná gárdłách / á drugich ná máiętnośćiách / kárze / ábo więc długim więźieniem dręczy. Srożey y nád białą płćią / ktora bliską oney winy zdáłá się bydź przyczyną / y ktorey iuż miłośierdźie / y vlitowánie mężowskie przebaczyło było. A niesłychánym sposobem: ábowiem niemowne dźiateczki / w porubstwie y cudzołostwie spłodzone / od máćierzyńskich pierśi odrywáiąc / szczenię tá do nich przysądzáć kazał: ktemu nowemi / y nieznośnemi podátkámi lud dręczył: sądow nie odpráwował; áni krzywd ludźi vboższych niekárał: zámámiony zwyczáynym roskoszowániem / plugáwą żądliwośćią / y obrzydliwym wszeteczeństwem / ktorego nic nie poprzestawał: A owszem Krystynę szláchetną niewiástę / od męża Mieczysławá vwiozszy / dla iáwnego cudzołostwá / przy sobie chował. Temi rzeczámi / ták iáko nań przystało / wzruszony Stánisław Krákowski Biskup / mąż szláchetny / y świątobliwy / herbu Prusow / náżwiskiem Szczepánowski / ktory máło przedtym / po śmierći Lámpertá / ná Biskupstwie ośiadł był: vważáiąc że spráwy y przykłády krolewskie wiele poddánych pogorszyć mogą / do pokoiu krolewskiego przychodźi: gdźie z sámym tylko zámknąwszy się krolem / łágodnie vpomina / prośi / y strofuie go / áby obyczáiow y skáźitelnośći ták sprośney poniechał: áby brzydkiemi występkámi / okrutney plági iákiey ná się / ná poddáne / y ná wszytkę Koronę nie ćiągnął. *Szkodliwe Krolu sáme przez się wszytkie są występki: szkodliwsze iednák ktore w Monárchách, niż w prostym człowieku znáyduią się, gdyż y te co pospólstwu grzechem powszednim poczytáć się zwykły, głownemi zdádzą się bydź w Monárchách zwierzchnośćią wyniesionych: á to dla tego, że prędko á dobrowolnie, ná oczy ludzkie przypádáią, y wielu z sobą złym przykłádem do zgorszenia y wiecznego zátrácenia wiodą. Im znákomitszym y fortunnieyszym iesteś, tym bárźiey czystośćią y niewinnośćią żywotá szczęśćie swoie wspieráiąc, dobrodźieystwá Bogá wszechmogącego vważáć ći potrzebá. Czego iesli pełnić nie zechcesz, á norowitych nałogow nie poprzestániesz: strzeżże, áby ćię słuszne karánie Boskie, z ták wysokiego stopnia strąćiwszy, z naypodleyszemi nie porownáło, strzeż náostátek, ábyś tych kłamliwych y płonnych roskoszy świetckich, okrutnym dręczeniem piekielnym ná wieczne czásy nie płáćił.* Obráźiły Krolá nápominánia tákie: záczym nienawistnym gniewem zápalony / potwarzy y złorzeczeństwá ná Oycá ś. szuka / przemyśláwáiąc iákimby fortelem vrzędu iego zwierzchność vszczuplona / y wolność ięzyká vięta / bydź mogłá: wszákże námnieyszey zmázy / ktoraby szkodźić / náganić / ábo więc oskárżyć życie / y obyczáie Stánisławá ś. miáłá / nie vpátruie.

Trafunkiem kupił był Stánisław ś. wieś Piotráwin w Lubelskiey źiemi / v szláchćicá nieiákiego Petryká / ktory zápłátę wźiąwszy / iuż był y vmárł / á Stánisław święty ieszcze nie dosyć gruntownie práwem pospolitym (dla vstáwicznych woien y ksiąg zámknienia) máiętnośći kupioney obwárował był sobie / y kośćiołowi / do ktorego wieś onę przyłączył. Co od pochlebnych zausznikow swych wyrozumiawszy Bolesław / potomki zmárłego Petryká podszczuwa: pozwáć im / iákoby o niesłuszne obięćie dźiedźictwá swego / Stánisławá ś. każe / y zupełną im w tey mierze pomoc / y życzliwość swoię przyobiecuie. Pełnią roskazánie potomkowie / częśćią zwierzchnośćią krolewską / á częśćią niespodźiewáney korzyśći nádźieią vwiedźieni. Trafiło się / że krol ná on czás sądy / ktore námowámi y głownemi Seymikámi zowiemy / w polu między Solcem y tymże to Piotráwinem / pod námioty iáko dawny zwyczay niosł / odpráwował. Ná ktore stánął Stánisław pozwány / że máiętność kupił y zápłáćił / zeznawa. Czego świádki niektore zwodźi: ktorzy gdy od krolá vstrászeni / świádczyć niechćieli: wnet Stánisław nie ták dálece o zádźierżenie máiętnośći / iáko o zniesienie potwárzy / troskliwy /

inákszy

Odiazd Bolesławow z Rusi ośiekániu podobny.

Okrutność y niecnoty Bolesławá Krolá.

Cudzołostwo Krolá Bolesławá.

Stánisławá Biskupá powinność y wielkość vmysłu.

Spráwy przykłády Monárchow nie bywáią zákryte.

Krnąbność Bolesławá Krolá.

Okázya potwárzy.

Trudność Biskupowi zádána o Piotráwiná.

Generálne Seymiki w námiećiech.

inákszy sposob wynáyduie: á pominąwszy w tey mierze rády y rátunki ludzkie / do trzech dni zwłokę v krolá bierze. Do Piotráwinu w tym przyieżdża. Támże trzy dni z kápłány y z ludźmi świątobliwymi / ktorych w towárzystwie miał z sobą / wypászcza: Bogá wszechmogącego czułą modlitwą y płáczem vstáwicznym / ná pomoc wzywa: grob Petryká otwarza: gdźie dotknąwszy się laską Biskupią zbotwiáłych kośći iego: z wielką dufnośćią / *w imię Bogá Oycá, y Syná, y Duchá ś.* powstáć zmárłemu każe. Nátychmiast podniosł się / włáśnie iákoby ze snu przebudzony Petryk: ktorego Stánisław ręką podźwignąwszy / przed sąd krolewski stánowi. Ná táki cud / gdy krol Bolesław / y wszyscy ná ten czás obecni zdumiewáią się / Petryk że wieś Biskupowi przedał / y pieniądze dostáteczne zá nię wźiął / zeznawa: Krolá przy tym / więc y krewnych swoich / że Biskupowi niewinnie trudność zádáią / bespiecznie strofuie. A ták wielką sromotą pieniaczow swych / y z żalem krolewskim / wygrawa spráwę Stánisław. Odchodząc w tym od sądow / dáie Petrykowi ná wolą / iesli żyć czyli znowu vmrzeć wolałby: *Zywot, powiáda, ále on wieczny y niebieski obieram sobie Oycze, ktorego w rychle dostąpić tuszę, iesli ze mnie ostátek karánia, ktorym przeszłego żywotá występkow ieszcze zbywáć mam, modlitwámi świętemi zniesiesz.* W czym gdy go rátowáć Biskup ś. obiecał / wnet Petryk do grobu wstąpiwszy / powtore skonał. A wszákże áni oná spráwá cudowna / od brzydkich obyczáiow y od wszeteczeństwá / námniey Bolesławá nie odstrászyłá: owszem gdy z tákich niecnot raz y drugi nie przestawał go nápominać / y surowie strofowáć Stánisław ś. z kilką inszych ludźi poważnych / ktorych był według przykazánia Páńskiego / ná to sámo z sobą záćiągnął / gniewáć się krol y zábićiem przegrażáć Biskupowi ś. począł. A ten bacząc / że się krolowi ná vpámiętánie nie bierze / ćiężką klątwę nań zakłáda: obrzędy nábożeństwá wszelkiego po wszytkim mieśćie zápowiáda / rozumiejąc że iáwnym nárzekániem ludźi od nábożeństwá zágrodzonych poruszony / miał się wżdy vpámiętáć: Sam iednák do kośćiołá Michałá ś. ná Skałce nad Wisłą / przećiwko zámkowi zbudowánego / z trochą kápłánow dla nábożeństwá táiemnie chádzał. O czym gdy się dowiedźiał Bolesław / porwawszy dniá iednego oręże / z wielą żołnierzow swoich ná Skałkę rowny szalonemu bieży: wypráwuie przed sobą nieco ludźi / áby Stánisławá Mszą ś. odpráwuiącego / od ołtarzá ná zábićie vknowáne / odwlekli: ktorzy gdy do kośćiołá wchodzą / wnet nagłą zámroczeni łyskáwicą / o źiemię wzdłuż pádáią / skąd rękámi y nogámi grábiąc się / záledwie wyłażą. Wysyła krol inszych raz y drugi / ále toż włáśnie tym co y pierwszym stáło się. Zá czym nie ćierpliwy / y zápalczywośćią záiątrzony / pofukawszy z oćiętnośći y z boiázni żołnierze / sam z dobytym mieczem do kośćiołá wpada: támże śmiertelny raz w sámy wierzch głowy Biskupowi ś. zádáie: ták iż lecąc ku źiemi konáiący śćiánę bliską mozgiem oprysnął. Tám dopiero żołnierze krzyknąwszy ná się / ćiáło ná źiemi leżące z kośćiołá wywłoczą / ná drobne sztuczki sieką / á stosuiąc się száleństwu krolewskiemu / po plácu przyległym / ná rozerwánie psom / y ptástwu rozrzucáią. Dźień zbrodni tey był 8. Máiá. A rok 1079. gdy Stánisław ledwie trzy látá Biskupstwo spráwował. Po wykonániu morderstwá onego / gdy krol okrutny z czeladźią bezecną odszedł / czterey sznáć niezwyczáyney wielkośći orłowie ziáwili się / ktorzy wkrąg ono mieysce obłátywáiąc / ćiáłá Męczenniká ś. áby od psow y ptástwá drapieżnego / szárpáne nie było / przez dwá dni bronili: áż táką spráwą poruszeni świętobliwi niektorzy kápłáni / członki rozrzucone / ośmieliwszy się pozbieráli / y swym porządkiem ieden z drugim zlepiáli / ktore nátychmiast dźiwnym obyczáiem zrosły się. A ták zupełna zrosłe ćiáło przy drzwiách kośćiołá / w ktorym męczennik Boży zábity był / w trumnie poczesnie zámknęli. To w dźieśiątym roku potym / ná zámek Krákowski przeniozszy / w poyśrzod kośćiołá támecznego / złożone było. Do tego świec bárzo wiele gorąiących ná powietrzu / nád mieyscem gdźie Stánisławá świętego członki rozćiskáne były / pierwszey záraz nocy po zábićiu onym widźiano. Powiedáią / że ludźie niektorzy żywotá świętobliwego / z woley Boskiey obiáwienie mieli / iż iáko ćiáło Stánisławá świętego rozsiekáne było / ták krolestwo Polskie / ná wiele częśći roszárpáne zá czásem bydź / y w onym

L rozer

Stánisław S. wskrześił Petryká.

Czyśćiec.

Krol od Biskupá záklęty. Przyczyná zápowiedźi.

Zámordowánie Stánisławá S.

Rok 1079.

Orłowie ćiáłá S. bronili.

Ciáło rozśiekáne y rozrzucone zrosło się.

Krolestwá Polskiego rozerwánie.

rozerwániu długo trwáć miáło. Ale wieść oná ſkoro ſie Rzymu donioſłá/ Biſkup náywyżſzy Grzegorz śiodmy/ wzdrygnąwſzy ſie ná okrutność ſpráwy złośliwey/ po wſzyſtkiey Koronie Polſkiey obrzędy zápowiáda: Bolesławá wyklina/ y od tytułu kroleſtwá známienitą ceremonią oddala. A áby od onego czáſu krom dokłádu Papieſkiego/ pomázowáć y koronowáć krolá Polſkiego nie ważyli ſie Biſkupi/ ſurowie nakázuie. Pomocniki záś okrucieńſtwá onego/ nie tylko ſáme/ ále też potomki ich/ áż do czwártego pokolenia/ od kápłáńſtwá/ y wſzytkich vrzędow/ y dochodow kośćielnych odćina. Byli tedy ći dworzánie/ ludźie ze czterech znácznych domow ſzláchetckich idące/ ktore y po dziśdzień w Polſcze trwáią: á miánowićie herbu Strzemienia/ Srzeniáwy/ Drużynia/ y Jáſtrzębca.

Klatwá od Papieżá ná wſzytkę Polſkę włożona y Tytuł Krolewſki odiety.

Vcześnicy morderſtwá iákie karánie ponoſzą.

Krolował Bolesław po klątwie oney więcey roku/ ále z wielką v wſzyſtkich mierziączką/ y z ták lekkim poſtronnych vważeniem/ że też Xiążętá Ruſcy/ od niego zhołdowáni z poſłuſzeńſtwá ſie wybiiáli. Buntowáłá ſie potym ná zábićie iego ſzláchtá/ bá y z Senatorow niektorzy: ktore bunty gdy ſie odkryły/ boiąc ſie krol/ żeby przy nim wiele inſzych nie záchodźiły/ z ſynem Mieczysłáwem/ á z trochą pomocnikow/ do Węgier vćiekł. Krolował ná on czás v Węgrow/ po wygnániu Solomonowym/ á po śmierći Giezy/ Ládyſław brát Giezy/ ktorych obudwu wprowádźił był ná ſtolicę Bolesław: com ia wyżſzey powiedźiał. Od tegoż to Ládyſłáwá iáko nayuczćiwiey y nayłáſkáwiey/ był przyięty wygnány Bolesław: y mieſzkał v niego czás niemáły.

Bolesław vćieka.

Ládyſław Krol Węgierſki.

Ale gdy go co dźień bárziey ſrogi y nie vprácowány ludźi wyſtępnych kát/ ſumnienie złośliwe dręczyło/ od rozumu odſtąpił/ á potym ręką własną żywot ſobie ſam odiął/ Roku Chryſtuſowego 1081: ktory rok gorącem y zbytnią poſuchą ſłynął. Rozumieią drudzy że poluiącego/ koń ná kiel wźiąwſzy w puſczę niedoſtępne vnioſł/ z śiebie zbył/ y pſom/ ktorzy zá nim ziuſzeni w puſczę zábiegli/ ná rozſzárpánie y pożárćie zoſtáwił. A drudzy piſzą/ iákoby miał vkrádkiem przed wſzytkimi/ błąkáiąc ſie miedzy gorámi Alpes/ do kláſztorá iednego trafić: w ktorym/ zátáiwſzy imię ſwe/ iákoby dobrowolnym podięćiem zá pokutę poſługi kuchenney/ złośliwy vczynek gładźił/ y żywotá dokonał. Alec Miechowitá vdaie/ że ná onych mieyſcách ſzukáiąc/ nic tákowego doyść y obaczyć nie mogł.

Rok 1081. Suchy.

Doſzedł iednák po nim przed lat kilką/ známienity y dobrze vczony młodźieniec/ moy wielki przyiaćiel Walenty Kuczborſki: ktory powiáda/ że z człowiekiem godnym/ ieſzcze nie Kárdynałem/ lecz iuż Biſkupem Wármieńſkim/ z Stániſłáwem Hozyuſzem iádąc do Rzymu/ widźiał w kláſztorze ziemie Kárwáckiey Oſſyą rzeczonym/ á pułmile od miáſteczká Feltkirchu leżącym/ kámień ná cmyntárzu położony: ktory koniá z śiodłem pięknie wyrytego nośi/ y ták nágrobek ośpiewa: *Bolesław krol Polſki, Stániſłáwá Biſkupá Krákowſkiego mordercá.*

Oſſia.

Zbudował był Bolesław y nádał zá żywotá ſwego kláſztor Mogielnicki/ y zákonniki w nim Benedyktá ś. oſádźił. A iáko żyiąc Smiáłym á Szczodrobliwym nazwány był/ ták z tymże názwiſkiem vmárł. Krolował lat 22. á krolowáć począł lat ſześnaſtu nie przepędźiwſzy. Y byłby był nad inſzych pewnie ſławnieyſzy/ y fortunnieyſzy/ by był ſczęśćie zá wźiątkom ſpraw ſwych vſtáwicznie pochlebuiące záchowáć vmiał: ále będąc pomyślnymi nádęty y vnieſiony ſprawámi/ nie ták iáko było trzebá/ żądze ſwoie vkrácał: Co nie dźiwno/ gdyż

Kláſztor Mogielnicki.

Bolesław Smiáły y Szczodrobliwy.

Żądze á zápálczywość vkroćić trudno.

Większa trudność, y ſłáwá, gniew z żądzą miárkowáć,
Niż dźikim, y okrutnym narodom pánowáć.

Wydźiwić ſie temu nie mogę/ że Lámpert Sáfneburgenczyk człowiek onych czáſow żyiący/ y ſpráwy Niemieckie opiſuiący/ do pámięći podáć śmiał iákoby Roku Chryſtuſowego 1077. Xiążę Polſkie/ ktore przez wiele lat Pánom Niemieckim hołdował/ y ktorego kroleſtwo dźielnośćią Niemcy ſwoią iuż dawno podbili/ y w powiát go obroćili byli/ nagle w hárdość vnieſiony godność krolewſką/ y krolewſki Tytuł/ ſam ſobie przywłaſczyć/ korony zażywáć/ y w dźień Národzenia Páńſkiego/ od piętnaſtu Biſkupow ná kroleſtwo pomázány miał być. Alec záprawdę więcey przed tym niż śiedmdźieśiąt lat/ krolá Polacy/ y to z dobrodźieyſtwá Ottoná Rufá Niemieckiego Ceſárzá doſtąpiwſzy/ w tych dopiero czáśiech oſtrádáli. A ktemu piętnaſtu Biſkupow/ áby nie tylko ná on czás/ ále zgołá kiedy-

Lámpertá Sáfneburgenczyká falſz.

kolwiek miáłá mieć w ſobie Polſká/ tedy te bayki iſtotna rzecz prawdy/ snádnie przekonywa. Ale iuż Káźimierzá krolá/ y ſyná iego Bolesłáwá pánowániem/ kśięgę czwártą pieczętuiemy: od vtrácenia tytułu Krolewſkiego piątą záczynáiąc/ á dwiemá ią Xiążęty kończąc: z ktorych ieden ſyn oycowſką/ á zgołá wſzytkich Xiążąt przeſzłych známienitą ſławę/ ſpraw dźielnych wielkośćią/ y chwałą ſwoią poważnie záćmił.

KRONIKI KROMEROWEY
Kśięgi Piąte.
WŁADISŁAW PIERWſZY Xiążę.



O wypędzeniu Krolá Bolesłáwá/ pierwey niżby ſie byłá z rozruchu onego R.P. otrząſnęłá/ nie mieſzkáiąc Ruſacy/ do poruſzenia nowych záciągow/ ſpoſobność onę vchwyćili; á zebrawſzy woyſko/ grunty Polakom przylegle/ z Hetmánem ſwym Wáſilem ſynem Rośćiſłáwá/ mieczem y ogniem puſtoſzyli: zkąd wielki plon záwźiąwſzy/ bez ſzkody do domow ſwoich vſzli.

Gránice Polakow Ruś puſtoſzy.

Poruſzeni tákim niebeſpieczeńſtwem przednieyſzy z Polakow/ á wzglądáiąc áby *Interregnum* iákim gorſzym przypádkiem R.P. nie vtrapiło: námowiwſzy ſie ná zieźdźie głownym/ Władysłáwowi Bolesłáwá wygnánego brátu iedynemu/ ktorego Hermánem názywano/ kroleſtwo ofiaruią. Ten przyiął wprawdźie kroleſtwo/ Tytułu iednák krolewſkiego zażywáć niechćiał: że ábo pomázány/ y koronowány/ obrzędem známienitym/ według zwyczáiu krolow/ nie był: ábo że miał ieſzcze nádźieię/ o zwroceniu ſie kiedykolwiek Bolesłáwá brátá/ y o dochodzeniu przezeń odbieżálego kroleſtwá. Przetoż Xiążęćiem á dźiedźicem kroleſtwá Polſkiego piſał ſie: Człowiek mądry/ cnotliwy/ do pokoiu y beſpieczeńſtwá/ niż do ſpraw woiennych/ pochopnieyſzy: y w ludzkośći á nabożeńſtwie bárziey/ niż w świeckiey chwale/ korzyſtuiący.

Władysław Hermánem rzeczony.

Władysław Krolem ſie zwáć nie każe.

Dźiedźic Kroleſtwá Polſkiego.

Ná pierwſzym záraz wſtępie pánowánia ſwego/ Polſkę nieiáko poruſzoną wielką dźielnośćią vſpokoił/ y z łotroſtwá oczyśćił. Potym do Biſkupá naywyżſzego dla znieśienia klątwy/ ktorą wſzytká Polſká przez zámordowánie Stániſłáwá ś. obćiążoną będąc/ duchownych obrzędow nie zażywáłá/ posłá wypráwuie vczonego człowieká/ y wymowcę známienitego/ Lámpertá Krákowſkiego Kánoniká/ w domu ſzláchetckim v Polakow zrodzonego. ktorego Papież ná mieyſcu Stániſłáwá ś. przełożył/ y klątwę z Korony złożywſzy/ Biſkupem go názad odesłał.

Znieśienie zápowiedźi Papieſkiey.

Lámpert Biſkupem Krákowſkim.

Poiął záś ſie Władysław w ſtan małżeńſki/ zá zgodnym zdániem przezacnego Senatu ſwego/ Judytę Wrátysłáwá Xiążęćia Czeſkiego corkę/ z Adleidy corki Andrzeiá krolá Węgierſkiego ſpłodzoną.

Zoná Władysłáwá Kśiężęćia.

Mieczysłáwá zátym/ Bolesłáwá krolá brátá ſwego ſyná/ z inſzymi wygnáńcámi z Węgier do śiebie przyzwał: lub to ſczęśćia iego lituiąc: lub obawiáiąc ſie/ áby ten potęgą Węgrow zmocniony/ ktorym on (tá wieść byłá) przez ſkłonność ſzláchetną ſwoię przyiemny był: oyczyſtego kroleſtwá wetowáć niechćiał. Oćiec abowiem iego iuż był zginął/ ábo też zá zginionego v-

darowány był. Przywroconeg zátym/iáko syná włásneg miłował Mieczysławá. Záczym ten/ gdy iuż był sobie známienitą skłonnością/ cnotą y ludzkością swoią/ prze máły czas serca ludzkie nád podziwienie zniewolił: y osobliwą wszytkich nádzieią kármił/ szostego po náwroceniu swym roku/ skwápliwą śmiercią zszedł/ żadnego wprawdzie potomká nie zostáwiwszy: lecz wielki po sobie żal/ y prágnienie wszytkim Polakom vczyniwszy. Wiárá pospolita twierdziłá/ że trucizną miał być zniesiony/ á to od pryncypałow wygnánia oycá swego/ obawiáiących się/ aby ten krzywdę táką pámiętáiąc/ mścić się oney nie záwziął. Czego Władysław Xiążę Striy iego/ iesli nie roskazał/ iednákże nie wzbrániał: chroniąc/ áby go był Mieczysław y z potomstwem/ludzką przyiaźnią y życzliwością wsparty/ z krolestwá potym nie wygnał. Rozumieią niektorzy/ iáko Długosz wspomina/ że nie ná ten czás pomieniony Mieczysław zginął/ ále áż wtorego roku po śmierci Władysławá stryiá/ napoiem trucizny wespoł z Ewdoxią Ruską żoną swą/ siostrą Stopełká/ á corką Izasławá Xiążąt/vmorzony miał bydz: gdy Powiát Kruświcki przez wiele lat trzymał. Y twierdzi tenże Długosz/ iákoby miał widzieć przywiley ręką y pieczęcią iego wárowány/ ktorym on dárowiznę oycá swego/ klasztorowi Mogilnickiemu cáłą y zupełną záchowuie. Ale niech iedno Długosz dobrze weyzrzy/ tedy obaczy że nie tego Mieczysławá/ ále syná Bolesławá trzeciego przywiley widział. Historye Węgierskie wspominaią/ że pod ten czás/ kiedy Mieczysław od stryiá swego przyzwány był/ Ladysław krol ich woynę ná Polaki podniosł: prze tę przyczynę/ że oni dáli się z tym słyszeć/ iákoby z Rusią y Kunámi/ ktorych nászy Połowcámi zową/ ná Węgry buntowáć się mieli. W tym gdy ich Ladysław sławnym y krwáwym boiem poráził/ Krakow miásto przez trzy miesiące oblężeniem trzymał/ y głodem Mieszczány do poddánia przywiodł: po poddániu iednák wszytkie práwa y miásto Polakom przywrocił/ nápomniawszy ich/ áby od tego czásu przyiaźni dawno z Węgrámi záwártey gwałcić nie ważyli się. Ale iesliże to prawdá/ niewiem: gdyż żaden z nászych tey woyny nigdziey nie wspomina. Co iesliże Władysław wypráwę iáką przez te czásy do Polski vczynił/ tedy podobieństwo/ że ią dla wprowádzenia Mieczysławá ná stolicę/ (ácz y o tym nie piszą) podiąć musiał: ktora według myśli Polakom nadać się miáłá/ gdy Mieczysławá z stryiem Władysłáwem słuszne kondicye snádnie porownáły. Z Rusią raz y Kunámi/ nie widzę áby ná ten czás Polacy społeczność táką wiedli/ ktoraby ich do podniesienia przeciwko Węgrom woyny społeczney/ ziednoczyć mogłá. Owszem Rusacy po wygnániu Bolesławá z Korony/ nieprzyiacielsko Polskę plondrowáli: y sámi wzaiem tychże własnie czásow okrutnie od Połowcow plondrowáni byli: Czego świádkiem ich własne pismá. Anibym łatwie wierzył/aby Władysław nowe Xiążę/nie vprzątnąwszy zupełnie domowych rzeczy swych/ odległą y niepotrzebną trudnić się miał woyną. Ani rozumieć mogę/ czemuby Ladysław Węgrzyn w wątpliwą y niebespieczną woynę z Polaki zachodził/ y trudy ták długiego oblężenia podeymował/ ponieważ wszystkę winę zhołdowánym y oblężonym przebaczyć/ miásto dobyte ze wszystką wolnością y práwy/ nieprzyiaciołom przywrocić miał: Lecz poniechaymy Węgrow. Już tedy Władysław Xiążę miał ná ten czás potomstwo/ gdy Mieczysław synowiec iego obumárł: iednego miał Zbigniewá z położnice/ przed dostąpieniem Księstwá spłodzonego/ y Bolesławá syná prawdziwego/ ktory pod czásem iuż pánowánia/ był onemu z Iudythą poczciwą małżonką/gdy kilká lat niepłodna byłá/ ná przyczynę ś. Ægidyuszá Opatá/ zá spráwą Boską dány. Gdy ábowiem vtrosk ane z niepłodności swoiey małżeństwo Xiążęce było: á Iudythá świątobliwa niewiástá/ gdy vstáwicznemi prośbámi/ posty/ y hoynym ná vbogich wydátkiem/ Bogá bez przestánku o potomstwo nálegáłá/ y wszytkich pobożnych sposobow dla tego sámego pokuszáłá: wnet rádę wziąwszy od Lámpertá Biskupá Krakowskiego/ y ná tákież zdánie małżonká Władysławá przywiodszy/ wypráwiá posły do klasztoru błogosławionego Egidyuszá/ w powiecie Narboneńskim leżącego/ kędy ciáło świętego mężá onego było. Tám skoro przyiácháli posłowie/ záraz kościołowi kosztowne złotá y srebrá/ ktore z sobą przynieśli byli/ poświęcá-

Mieczysław syn Bolesławá Krolá obumárł.

Bonfinius.

Kunowie ábo Hunnowie Połowczycy.

Zbigniew syn niepoczciwy Władysławá.

Bolesław syn cnotliwy v Bogá od Ægidyuszá S. vproszony.

Grob Egidyuszá S.

ią ofiáry

ią ofiáry: Nad to Opatowi/ y wszytkim zakonnikom nie podle podárki imieniem Xiążąt swych oddáią: przekłádáiąc przyczynę dla ktorey przyszli/ y czegoby potrzebowáli. W tym przez trzy dni pościć Mnichom nakázuie Opát: Błagáią Bogá/ proszą/ áby weyzrzawszy ná vlubionego sługę swego Egidyuszá/ raczył pocieszyć męzkim płodem szláchetne Xiążętá. A oto we trzech dniach onych/ Zakonnik ieden stáry y nabożny/ przez widzenie był vpewniony/ że iuż otrzymáią czego ták gorącą domagáli się prosbą. Z pewną tedy nádzieią odsyłáią posły: ktorzy wrociwszy się/ obaczą brzemieniem obciążoną Xiężnę: ktora potym nierychłym porodzeniem/ syná iednák powiła/ y Bolesłáwem ochrzciłá: á sámá w piątym miesiącu po wyleżeniu połogu/ ostátni dzień zámknęłá. Niewiástá w pobożności á szczodrobliwości żywot swoy trawiąca/ ktora własne dobrá swoie/ y wszytko práwie ochędostwo białogłowskie/ ná potrzeby vbogich/ y ná ozdobę kościołow żyiąc wyłożyłá: k temu v mężá wyiednáłá/ że Kropieńskie ábo Pabieiánickie máiętności/ Kápitule kościołá Krakowskiego: powiát zásię Lągowski/ Kruświckiemu ábo Włodzławskiemu Biskupowi/ á dobrá Xiążnickie klasztorowi Tynieckiemu/ czásy wiecznemi nádał. Rychło po niey Dobrogniewá/ mátká Władysławá Xiążęciá w letnim wieku obumárłá. Poiął potym Władysław drugą żonę/ zá rádą krolá Węgierskiego Ladysławá/ Zophią wdowę/ Henryká czwártego Cesárzá siostrę/ á Solomoná krolá Węgierskiego pozostáłą żonę/ ktorą Ladysław krol/ człowiek święty y pobożny/ przystoynie y vczciwie po śmierci mężá iey/ przy sobie chował. Z tą Władysław Xiążę Polskie/ spłodził trzy corki/ chociaż żadnego z nią Solomon nie miał potomká. Acżci Bonfinius rozumieniem inszych spráwiony przypominá/ iákoby oná po śmierci ábo wygnániu Solomoná krolá/ w Agmondeńskim klasztorze obumrzeć miáłá. Tychże czásow Ruś/ wywiedziawszy się o śmierci Mieczysławá y żony iego/ nie mieli dosyć ná plondrowániu dzierżaw Polskich/ lecz powtore do wolności przyszczepili się: zamki obroną Polską obwárowáne poodbieráli/ część żołnierzow Polskich przedárowawszy/ część gwałtem powyrzucawszy/ á część długim oblężeniem y rospaczą/ gdyż dáremnie od Xiążęciá swego rátunku oczekiwáli/ do poddánia przywiodszy. Odpádli y Pomorzánie społnie z Prusákámi: Chybá podobno pisárze Polscy/ Prusákámi ná tym mieyscu Pomorzány dálsze/ ktorzy dobrze potym Prusákámi liczyć się poczęli/ názywáią. Acżci w imieniu Pomorzan y Kaszuby zámykáią. Tych tedy Władysław/ ná czás inszy odłożywszy Ruś/ woyną konał/ gránice Pomorskie pustoszył/ y zamkow kilká w pierwszym wstępie odebrał. Nie zásypiáli swych rzeczy y Pomorzánie: lecz przyprzągszy się do Prusákow/ wielkim gwałtem ná obozy Polakow/ piętnastego dniá Sierpniá vderzyli. Niechciał był Władysław dniá onego potykáć się/ záchowuiąc tę vczciwość Máryey mátce/ ktorey Wniebowstąpienie on dzień vroczystym wyrażał obchodem. Lecz nágabány/ y słuszną potrzebą przyciśniony/ do szyku swych wywodzi. Strászliwa woyna wielką część dniá trawiłá: gdyż obiedwie stronie mocno się przy zwycięstwie niewiedząc komu pádnie/ opieráły. Poczną potym vstępowáć nieprzyiaciele: á nászy krzyknąwszy ná się/ vstępuiącym nágrzewáią. Nie mieszkáiąc owi ze wszytkiey siły rożnie pierzcháią: zá ktoremi gniewem vnieci Polacy w pogonią vdawszy się/ wielki pogrom w vciekáiących spráwuią: ktorym rozproszeni y przekonáni będąc/ władzey Xiążęcey y miłosierdziu/ ze wszytkiemi dobry swemi poddáią się. Snádnie ten vpokorzonym przebaczył/ wszákże zamki y potrzebnieysze wárunki/ ktoreby ich mogły do rebelliey pobudzáć/ pod władzą swą wziąwszy/ częścią ludem obwárował/ á częścią z gruntu wywrocił. A wszákże nie długo w pokoiu Pomorzánie y Prusacy siedzieli: lecz vrzędniki od Xiążęciá sobie nádane częścią táiemnie pomordowawszy/ częścią iáwnie wypędziwszy/ powtore rebellizuią. Ktorą rebellią chcąc Władysław záraz ná początku zátłumić/ zebrawszy lud iáki mogąc z prędka; w puł zimy przez wiele drog ná gránice ich przyszedł. Tám porozumiawszy/ że nieprzyiaciel w budynkách západszy/ á w lásy y káłuże vstąpiwszy/ dáć bitwy nie myślił: część woyská do Sieciechá Krakowskiego Woiewody y Hetmáná przyłączywszy/ dwiemá pułkámi ziemię nieprzyiacielską okrutnym obyczáiem pustoszył y

Smierć Iudyty.

Pabieiánickie máietności ná kościoł Krakowski nadáne.

Lągowski powiát ná Inowlocławskie.

Kśiążnice ná klasztor Tyniecki.

Dobrogniewá vmárłá.

Wtora żoná Władysławá Xiążęciá.

Ladysław Krol Węgierski Swięty.

Ruś do wolności przyszłá.

Pomorska y Pruska woyná.

Pomorzánie y Prusacy zwyciężeni/ zwyciężcy Polakowi poddáią się.

Pomorzánie y Prusacy powtore rebellizuią.

Druga bitwá Pomorska.

splon-

Dren zamek.

ſplondrowal. Od wrácaiącego nazad Xiążęcia/ v Drenu wiadomość dochodzi/ że nieprzyiaciel zá nim postępuie/ y nie dáley pięci mil przebywa. Postanowił ábowiem nieprzyiaciel postrzegßy/ y lekce vważywßy/ máły lud Polski niespodziewanie záskoczyć/ y wielką nań siłą vderzyć: iákoż zewßąd bárzo prędko ziezdżáli ſię do kupy. Trwożyłá nieiáko ſerce Xiążęce gęstwá nieprzyiacielska: ále vstąpić plácu/ nie ták rownemu nieprzyiacielowi/ iáko zbiegowi y nieposłußnemu niewolnikowi/ zá rzecz ßpetną y niepoczciwą poczytało ſobie rycerstwo Polskie: vważáiąc/ że ieſli pogáńska záiádłość zrázu ſię nie záwściągnie/ gorę potym wyniozßy/ z tylu vchodzącym nalegáć/ y wzáiem Polskę mieczem y ogniem pustoßyć miáłá. Powiedziawßy zdánie ſwe w kole: przypadli ná to/ áby ráczey poledz vczciwie/ ieſli ták lós padnie/ á niż z wielką ſromotą dobrowolnie vstąpić/ częstokroć od ſiebie zwyciężonym hołdownikom/ zwycięstwá. A ták obrociwßy chorągwie/ bitwę dáć vsiłuią. Skoro ná oczy przyßło/ z wielkim okrzykiem y nie z mnieyßym pędem/ do nieprzyiaciela poskoczą naßy: vderzą w ſię z obu stron/ lub vmrzeć lub tryumphowáć/ gotowe woyská. Biegłością naßy dzieła rycerskiego/ ſtós nieprzyiacielski wytrzymywáli: Nieprzyiaciele záś máiąc ludu obfitość/ ná mieyſce rannych y nádwątlonych/ czerstwe podrzucáli posiłki.

Woyná wątpliwa.

Trwał boy od poránku áż do wieczorá/ zwycięstwo iednák ná żadną nie przypadáło stronę: wyiawßy/ że noc bitwę rozeymuiąc/ nieprzyiacioły rowne zwyciężonym/ bez wßelkiey pogoniey z plácu pędziłá. Ták tedy gorąca chęć z obu stron pánowáłá w żołnierzach/ że máło bárzo poimánych: lecz wßyſcy przećiwne pierſi nádstáwiáiąc/ ochotnie rány/ ábo śmierć podeymowáli. Dźień w ktory ſię to działo był Sobotni przed Kwietną Niedzielą. Názáiutrz po rozproßeniu nieprzyiaciol rádzą naßy coby dáley czynić/ ieſli záraz konáć strwożonego y przestráßonego nieprzyiaciela/ nie dáiąc mu czásu do wytchnienia y dalßey popráwy/ czyli ráczey zdobycz/ ktorey niezmierna rzecz byłá zabrawßy/ w domach ią pierwey złożyć/ á potym żołnierzá pieniężnego/ ktory z Czech y z Węgier náściągnąć miał przybrawßy/ ſpoſobnieyßego czásu y z gruntownieyßą potęgą/ puścić ſię ná nieprzyiaciela: á iuż ná on czás tá gárztká ludzi Polskich/ z gęstemi woyski nieprzyiaciol/ w ichże włáſney ziemi częstokroć potykáiąca ſię/ niechby więcey ná ßánc niebespieczeństwá/ ſczęściá ſwego nie pokłádáłá. Przestáli wßyſcy śnádnie ná tákiey rádzie: gdyż y świętá Wielkonocne bárzo bliſko nádchodzące/ dla nábożeństwá odiacháć rádziły. A ták z taboru rożnie roziezdżáią ſię: rychło iednák potym wytchnąwßy z oney niewczeſney y nieſpodziewáney wypráwy dobytkom: ktemu przyſpoſobiwßy więcey ták domowego iáko y postronnego żołnierzá/ Włádysław Xiążę do Pomorzan wpada/ nieprzyiaciela ßuka: ktorego w polu gdy ſię doczekáć nie może: powtorę grunty/ wśi/ y miásteczká iáko nayokrutniey pustoßy.

Trzećia wypráwá Xiążęćiá Włádysłáwá do Pomorzan.

Nakło.

Nakło zamek dobrze warowny/ ſkąd więc nayſpoſobniey do Polski zwykli byli Pomorzánie wtárgiwáć/ náiechał: ktorego gdy dobyć pierwßym ßturmem nie mogł/ gdyż był potężnym opátrzony wárunkiem/ oblężeniem go wkrąg otoczyć kazał: chcąc tym ſpoſobem wypádánia z zamku nieprzyiacielowi zábronić.

Nakło obleżone.

Widowiská nocne.

Tám rzecz cudowna przypádłá: W nocy po mieśiącu/ częstokroć straż náßá widywáłá/ podobieństwo pułkow vßykowanych od woyská nieprzyiacielskiego z rownego pola ku stánowisku náßych przyieżdżáiące y wpadáiące: ten lud náßy ocknąwßy ſię/ y iáko mogąc oręże porwawßy/ od okopow tylko odpłoßywßy/ dáley więc nie gonili/ obawiáiąc ſię záſádzek nocnych. Czego gdy często bywáło/ gniewáć ſię náßy y trwożyć poczęli/ że nigdziey ná bóy otworzyſty nieprzyiaciel nie ßedł. Przetoż nocy iedney/ gdy straż nieprzyiaciela nástępuiącego opowiedziáłá/ ßemrząc Polacy/ hurmem ſię wßyſcy z obozu wyſypáli/ á zá pierzcháiącemi opodal taboru/ dáremnie zápędzili ſię. Záczym oblężeni rozruch Polakow posłyßawßy/ y wypádnienie z obozu postrzegßy/ nagle ſię z zamku wyrywáią: ogień miedzy státki y budy żołnierskie słomą y trzciną poßyte/ zarzucáią: ktory wiele mieyſc nagłym płomieniem ogárnąwßy/ śnádnie armatę z wielką częścią obozu/ gdyż niewiele rátuiących/ ktorzy byli pozostáli w obozie/ ogniá broniło/ popalił.

Tabor Polski zápalony.

Widzenie ono zá nocne ćmy bydź rozumiano/ ktore w postáci woyská nieprzyiacielskiego stánąwßy/ Polaki z Boskiego

dopu-

dopuſczenia trwożyły/ przyczyną tego był wielki Post/ ktory Polacy pierwßą w Pomorzániech wypráwą/ zelżywßy zwyczay y vstáwy kośćiołá Katholickiego/ zbytecznym y vstáwicznym iedzeniem mięs y nabiałow/ łakomie gwałćili.

Wielki Post zgwałcony.

Popádßy táką niewczeſność naßy/ częścią że zimá/ ktora prędzey y ostrzey kráie támteczne/ przykro nástępowáłá/ á naßy pozbywßy klitek ſwych/ záwierzuchy y ostrośći nieba mroźnego/ znieśćby byli nie mogli: á częścią/ że ony pokuſy nocne wßyſcy ſobie zá przestrogę y zá Boskie zrządzenie pokłádáli/ nic nie ſpráwiwßy/ od oblężenia Nakłá/ do domow zá roſkazániem krolewskim odieżdżáią.

Nákło od oblężenia wolne.

Czwarty záciąg do Pomorzan.

A drugiego látá znowu ná teß Pomorzány/ y wnet ná Prußáki záiádłemi ſercy wyciągáią: kráiny ich dobrze ná ten czás vpráwione y záśiane zewßąd/ iáko nayokrutniey plondruią: nie przepuſzczáiąc áni płći/ áni látom ludzkim. Temi tedy kłopotámi będąc vtroskáni y przekonáni nieprzyiaciele/ zá zdániem y rádą poſpolitą podáli ſię vpokorzeni: miłosierdźie v Xiążęćiá wyżebráli.

Pomorzan y Prußakow poddánie.

Xiążę iednák/ wßystkim przed ſobą stánąć roſkazawßy/ ſrodze ich strofuie: przednieyße buntowniki wydáć każe/ y záraz ich ná gárdłách karze. A ludzi ostátek stráchu pozbáwiwßy/ przyśięgi słucha. Ták zhołdowáni Pomorzánie/ Prußacy/ do czáſu vcichnęli.

Woyná Czeska.

Nástąpiłá potym woyná z Czecháml/ ktora iáko lekkomyślnie wzniecona/ ták też skwápliwie y nießkodliwie zgáßona byłá.

Krolem Czeskim Wrátysław.

Wrátysłáwá Xiążę Czeskie Henryk czwarty Ceſarz/ zá zdániem rády ſwoiey/ krolem Moguncktm miánowáł. Roku Zbáwiciela naßego 1087. y temuż to/ á záraz y potomstwu iego/ wßytkę Polskę/ w ktorey obádway ták wiele gdzieby iedną nogą zástąpić miáłá nie mieli/ dárowáł.

Rok 1087.

Konrad Xiążę Czeskie.

Przedźisław Xiążę.

Gdy tedy Wrátysław/ á po nim brát iego Konrad/ ktory był po brácie krolestwo obiął/ w kilku mieśięcy z świátá poſchodzili/ Przedźisław ſyn Wrátysłáwow z Węgier/ gdzie słußnego gniewu oycowskiego vchodząc błąkał ſię/ przyzwolány ná páństwo był nástąpił. Wßákże áni ten/ áni ſam Konrad/ á zgołá żáden z nástępuiących po ſobie ná páństwo Xiążąt/ áż do Włádysłáwá/ tytułu krolewskiego nie vżywał. Ten tedy Przedźisław nie pomniąc ná przyiaźń y obcowánie ktore miał z Włádysłáwem/ lub to martwego práwá onego chcąc dochodzić/ á Polakom cokolwiek ſpodziewáiąc ſię vić/ lub też łupieży prágnąc/ w kráie Polskie z ßkodliwym ludem wtárgnął: práwie pod ten czás/ gdy Włádysław Xiążę w Pomorzániech y Pruśiech/ iáko ſię dopiero przełożyło/ walczył: zá czym wßytkie Dzierżáwy/ ktore od Elbu rzeki y zamku Grodeku/ (Polacy go ná ten czás ták Długoß vdáie trzymáli) poßedßy áż do Odry rzeki przypiely ſię/ w pokoiu długim ſpánoßone/ żyzne/ y okwite/ ogniem y pustoßeniem ſplondrowáł.

Przedźisław Polskę plondruie.

Odrá rzeká.

Tey krzywdy chcąc popieráć Włádysław/ iż w ten czás przez cáły rok woyny ſpoſobnie wieśdź nie mogł/ przetoż látá bliſko przyßłego/ Roku Chrystuſá P. 1094. woyská ná Morawy/ ktore zá Konrada pánowánia w dzierżáwę iednego Xiążęćia z Czeską ziemią porownane były/ wypráwuie: nád ktorym woyskiem Sieciechá Krakowskiego Woiewodę/ w rzeczach woiennych dosyć mężá ſpráwnego/ przekłada: ábowiem ſámemu zdrowie przećiwne/ y bolenie nog/ ná tę expedicyą odiacháć broniło: woyny iednák postánowioney zwłoczyć nie zdáło ſię mu.

Rok 1094.

Moráwy znowu do Czech przyłączono.

Sieciech Woiewodá Krákowski.

Gdy tedy z Sieciechem odieżdżáiącym vmawiał ſię w rzeczách woiennych Włádysław/ tráfunkiem do rozmow onych nágodził ſię ſyn iego Bolesław/ dziewiąty rok ná on czás pędzący: ktory pilnym bárzo słucháníem wßytkie rzeczy poymuiąc/ obyczáiem kwiećiá młodego ktore ácz młodemi pázurkámi do łupieży iednák bierze ſię/ známienite ſerce dziecinne chęcią ſpráwy woienney y słáwy okrutnie rozżarzone pałáło.

Szláchetna skłonność Bolesłáwá dziećięćiá.

Nie ćierpiąc tedy dłużey rozniecionego płomienia Bolesław/ wnet nogi oycowskie niziuchno obiąwßy/ y v ßyie vwieśiwßy ſię/ zaledwie ná nim wielkiemi prośbámi/ cáłowániem/ y pochlebstwem dziecinnym wymodlił/ że z Sieciechem ná onę woynę muśiał być posłány: stáránie iednák nád nim Sieciechowi zlecono. Gdy Táborem stánęli/ wnet dziecię námnieyßą rzecz co kto począł pilnie vważáć/ miedzy pułkámi przeieżdżáć ſię/ káżdą rzecz ſmákowáć/ gorącá y niepogody ćierpieć/ czuynym być/ ná ziemi legáć/ straż nocną z Sieciechem obieżdżáć/ y wiele rzeczy inßych nád látá ſwoie czynić y znośić poczęło: ták iż pochop on y chęć dziecinna wielkiey po nim dzielności y ſpraw zacnych/ ſpodziewáć ſię ná po-

tym

tym kazálá. Zewßąd ogniem y mieczem Morawy ſpuſtoßywßy/ ktemu nieco huſcow nieprzyiácielſkich/ ktore ſie iedno náwinąły/ kilkę v tarczek zbiwßy (dobywác ábowiem zamkow zákazał był Władyſław) wywiodł z Boleſłáwem Sieciech názad woyſko/ wielką korzyścią y zdobyczą ſpánoßone. Hágiek ſwym trybem wymyślá/ iákoby Przedziſław przykrym wpádnieniem do Polſki/ ták Władyſłáwá zátrwożył/ że on z roſpáczy záraz do niego poſły dla zniesienia woyny wypráwiwßy/ podátek dwuletni poſłác mu przez nich miał/ obowięzuiąc ſie/ y potomki ſwe od onego czáſu Xiążętom Czeſkim hołdowáć/ y iákoby ták doſtąpić miał pokoiu. Człowiek záprawdę pośmiewiſka godny/ ktory dziecińſko y lekkomyślnie/ rownie iáko miedzy babámi báiáć ſie náuczył. A iednák nie wſpomina/ iáko/ y kiedy przed tym/ podátek ten był ná Władyſłáwá włożony: ktory podátek że y pierwßego roku/ iákoby dług iáki płácił Władyſław/ ſámże piße. Przyiazd Sieciechá y Boleſłáwá z Moraw/ wielkie y rádoſne winßowánie miedzy oycem y ſynem ſprawiło. A wßákże nie długo po woynie oney wytchnęli. Gdy ábowiem

Záciąg Pomorſki ábo Káßubſki.

Miedzyrzecz.

dano znáć/ że zamek Miedzyrzecz Pomorzánie ábo Káßubowie niektorzy/ taiemnie ſie zbuntowawßy opánowáli/ z onego krainy podległe náieżdżáli/ y ktokolwiek támecznym gościńcem iáchał/ rozbiiáli: z trudnością w prawdzie/ á toli wyiednał przedsię powtore Boleſław/ że mu z woyſkiem dla odebránia Miedzyrzyczá y záwściągnienia łupieżcow/ oćiec odiácháć pozwolił. Rząd iednák wßytek y władza woienna/ wiec y opieká młodziuchnego żołnierzá Boleſłáwá/ przy Sieciechu ná wierność iego włożona oſtáie. Tám przyćiągnąwßy/ wnet táran z obozu pod zamek podſádziwßy/ ogromnie w mur vderzą: ktore° wielka walác ſie polác/ lud zámku broniący/ częścią przytłukłá/ częścią nadráźiłá y pokáliczyłá/ záczym dzudzy o rzeczách ſwych zwątpiwßy/ á wolne ſobie wyßćie z końmi y z tłomoczkámi

Miedzyrzec ode bráný.

wymowiwßy/ poddáią zamek. Odiąwßy y nápráwiwßy zamek/ á woyſko rozpuśćiwßy Sieciech y Boleſław/ nie długo bárzo zábawiáiąc ſie/ do Władyſłáwá z tryumphem wrácáią ſie. *Szcześliwy doſyć zdał ſie bydź Władyſław, ták miłym potomkiem. Lecz fortuná, ktora nic gruntownie dobrego, y niechce w ſpráwách ludzkich nic ćierpieć pewnego, poniekąd ſczęścia iego náruſzyłá.* Płużył nád in-

Potęgá y oſtrość Sieciechá Woiewody Okázya do wzruszenia rzeczy nowych.

ßych w łáſce y powadze Xiążęćiá Władyſłáwá Sieciech/ zá niektoremi zásług ſwych ſprawámi/ ſkąd ſobie potęgę y władzą niemáłą gruntował: á ták dalece/ że Rzeczpoſp: wßytká/ y Xiąże ſámo ná nim iednym polegáć ſie zdáło. Wielką mu to v ßlachty Polſkiey nienawiść iednáło/ ktorey ſam ſobie co dzień to więcey/ nieznośną nádętością ſwoią/ y nie pomiernym pánowániem przyczyniał. Przetoż bárzo wiele ßlachty z dobr od niego złupioney/ odſádzoney/ y znáczną krzywdą iáką/ ábo potwarzą vciśnioney: wiec do tego potęgi y niewczeſności iego obáwiáiącey ſie/ ábo też vtrapionych krewnych ſwych náśláduiącey/ od ſwey właſności do cudzey ziemie odeßło: A ći wßyſcy beſpieczny mieli v Czechow przytulek/ gdyż ſam Przedziſław Xiąże łáſkáwie y przyiaćielſko przyimuiąc ich poćießał: ktorych on z rozmow/ y z ſkarg częſtych/ záiątrzonymi przećiwko Sieciechowi/ wiec y ſámemu Władyſławowi (iż ten názbyt wßytkiego Sieciechowi pozwalał) y odbieżáłey oyczyzny żáluiącemi bydź wyrozumiał: wnet nienawiść ſwoię przećiwko Polakom wzburzoną náſyćáć/ y ßkod od nich podiętych cudzym nie-

Nienawiść Przedziſłáwá przećiwko Polakom

beſpieczeńſtwem wetowáć poſtánowił: záczym ſnádnie ſercá vtrapionych wygnáńcow Polſkich/ do tego czego sámiß dobrowolnie prágnęli/ przywiodł: że woyną oſtrádáney oyczyzny dochodźić odwáżyli. Posiłkow im dáć obiecuie/ y

Zbigniew bękárt Kśiążęcy Mnichem.

wodzą tákim práwie záćiągom ſłużącego/ wytyká/ Zbigniewá/ Władyſłáwá Xiążęćia Polſkiego bękártá: ktorego oćiec/ gdy w náuki poniekąd wpráwić rozkazał/ wnet dla mácoßyńſkiey nienawiśći/ y obáwiáiąc ſie/ áby Boleſławowi/ ktoregoż po nim z małżonki poczćiwey ſpłodziwßy/ w nádźieię pánowánia wychowywał/ trudności iákiey potym nie zádawał: do Sáſkiey ziemie záſłał/ y żyćiem zakonnym

Zbygniew Hetmánem wygnáńcow Mágnus Stároſtá Wrocłáwſki.

obowiązał był. Tego tedy z kláßtoru wydźwignąwßy Polacy wygnáni/ Hetmánem ſwym czynią/ y záraz z nim á z ludem Sáſkim do Wrocłáwia przyieżdżáią. Wrocłáwſkie vrzędy trzymał ná on czás *Magnus*, człowiek zacny/ y mąż cnoty známienity/ teß vrázy ſwoie poniekąd przećiw Sieciechowi máiący. Do tego tedy w-

przod

przod wyprawuią z poſelſtwem wygnancy/ proßąc áby ich y Zbigniewá Xiążęcego ſyná/ przyiąć do miáſtá nie odmawiał: *Woyny, powiáda, ná oyczyznę miłą, áni ná Páná cnotliwego podnośić nie chcemy: bez rodźicow iednák, żon, potomſtwá, máiętnośći, domow náßych, á náoſłátek bez vkocháney oyczyzny, dłużey obeyśdź ſie nie możemy: ſkąd nas nie żaden wyſtępek náß, nie obrażá, y gniew ſłuſzny Kśiążęcy, ále niezmierne krzywdy y niewśćiągniona hárdość Sieciechowa wyrzućiłá: od ktorego y ſam choć to znácznieyßym nádeń y nie rowno godnieyßym będąc, á wżdy vrázy doznawałeś. Nie życz nam namizernym poświęć wygnániu: nie ćierp władze nád ſobą podleyßego y nikczemnieyßego człowieká: lituy przynamniey Zbygniewá ſyná Kśiążęcego, ktory zá niecnotliwą rádą tegoż Sieciechá od oczu lubego oycá oderwány, y do kláßtoru iáko do kluzy mizerney poniewolnie wtrącony był. Skąd obáwiáć ſie potrzebá, áby człowiek tákomy tymże torem śmiáłośći, drugiego ſyná Kśiążęcego podeßedßy, ſtolicę Kśięſtwá Polſkiego, nie czekáiąc y śmierći Władyſłáwá, nie opánował. Do vięćia tedy y przekonánia chćiwych zamyſłow Sieciechowych, y do vſczuplenia nádętey potęgi iego, á kto nád Zbigniewá ſpoſobnieyßy? młodźieńcá vmyſłu wielkiego, rády nie mnieyßey, y ſercá przećiw Sieciechowi záiątrzonego? ktorego pod ten czás iego potrzebny, nie záwádźi Stároſto, gdy vczynnośćią zniewoliß, prze ktorego do tákiey, iáka tym czáſem Sieciechowi płuży, przyśc możeß godnośći. Spokoynie my we Wrocławiu tobie záchowáć ſie chcemy, nie prze co inßego mieſzkáiąc, tylko ábyſmy bliżey Polſki przymknąwßy ſie, tym ſnádniey v páná cnotliwego przywrocenie oyczyzny ſobie wyiednáć, á przywroceni tym prędzey przybydź do oney mogli.* Wzruſzyłá poniekąd oná prośbá poſelſká/ ile ſłuſznie y vczćiwie vdána Mágnuſá/ wßákże áby iáko nieobyczáynie wiáry y powinnośći ſwey nie chybił/ wnet do iedney ſchadzki zebrawßy obywátele powiátu/ y miáſtá Wrocłáwſkiego/ zdánia ich w tey mierze pokuſzá. Wßyſtkim brzydkie było imię Sieciechowe. Litowáli niektorzy wygnáńcow krewnych/ y przyiaćioł ſwoich: litowáli Zbigniewá: ſłyßeli o wielkim baczeniu y litośći Xiążęcey przećiwko Polakom: vważáli rzecz niepotrzebną wtrącáć ſie onym miedzy oycá a ſyná/ gdyż ináczey y tego ná ſie obráźić/ y od owego ábo máło ábo nic łáſki zá to nie pomieść/ obiecowáli ſobie. Ktemu obawiáli ſie/ áby grunty y dobrá ich nieprzyiaćiołmi tych nie vználi/ ktorych gośćmi y przyiaćiołmi mieć ſobie nie życzyli. Zá tákim tedy iednoſtáynym zezwoleniem nadieżdżáiącym wygnáńcom/ bronę Mieyſcką

Zbigniew obeymuie Wrocław

Mágnus otwarza: Zbigniewá do zamku vczćiwie wwodźi/ y wßelákim żywnośći doſtátkiem hoynie podeymuie. Te ſpráwy ſkoro doßły Władyſłáwá Xiążęćia/ nád obyczay rozgniewawßy ſie/ pewne do Wrocłáwia wyſyła ludźie/ áby y Mágnuſá/ y Wrocławiány/ imieniem iego ſtroſowáli/ wiárę y powinność im przypomnieli/ á záraz pod tąż pokrywką znienágła/ zrzetelnie/ y pilnie wßytkie ſpráwy/ zamyſły/ y rády wygnáńcow porozumieli. Odpowiádáią Wrocławiánie/ że nie

Prośby ziázdu Wrocłáwſkiego do Kśiążęćiá.

żadnegő nieprzyiaćielá/ ále ſyná przyięli Xiążęce°/ rozumieiąc że owßem wdźięczno miáło to bydź onemu: ktoremu nie tylko wiáry dotrzymáć gotowi/ lecz od niey nikomu/ áni ſie vſtráßyć/ áni by ná to przyßło/ odedrzeć nie dopuśćimy. Zá wygnáńcy proßą/ áby ßláchetne Xiąże nád nędzą ludźi vtrapionych/ zwykłey záżywßy dobroći/ przywroceniem lubey oyczyzny onych vraczył: nie przywodząc/ áby zdeſperowawßy o zdrowiu y máiętnośćiach ſwoich/ ßkodliwych zamyſłow y poſtępku pokuſzáć mieli. Ná okrutność oni ſtyſkuią Sieciechowę/ ktory áby przemágáć miał więcey nád ſámego Władyſłáwá/ niechayby tego nie ćierpiał: y áby dla iedney oſoby/ wßytkę władzą ſobie hárdźie przywłaſczáiącey/ poddánych wßytkich chęći y miłośći nic ſobie nie nádrażał/ proßą. Te odpowiedź odnoßą Kśiążęćiu poſłowie. Przydáią do tego/ że ich ziazd Wrocłáwſki o máły włos nie vkámionował/ iż oczyśćiáć pokuſzáli Sieciechá. Tu Władyſław nie-

Wypráwá Władyſłáwá ná wygnánce.

chcąc tego ládáiáko puśćić/ á ćierpliwośćią ſwoią śiły y śmiáłośći wygnáńcom przydáwáć/ ná prędce ile może żołnierzá zbiera: z ktorym ſam choćiaż nie duży/ wyćiąga. Gdyż tam Sieciechá Poſłáć nie śmiał/ obáwiáiąc ſie/ áby dla nienáwiśći y záiątrzenia iego/ ßkody y vtraty więtßey nie popádł: Boleſław záśię ieſzcze młodym/ y do ſpráwowánia woyſká nieſpoſobnym był: y obáwiał ſie też oćiec/ áby go był brat Zbigniew/ ktorego śmiáłá chćiwość ſámá przez ſie iuż wyryná-

łá/ iáko

łá iákokolwiek nie vśidlił. Przetoż w Krákowie go zoſtáwiáiąc/ zá dozorcę/ opiekuná/ y iákoby miſtrzá/ Woieſłáwá mu podáie. Skoro w tym o przyiezdzie Kśiążęcym poſłyſzeli Wrocłáwiánie/ wſzyſtek tłum ſzláchty rowno iáko y mieſczan/ przećiwko niemu z Biſkupem Zytoſłáwem wyſypał ſię/ prosząc błędowi przebaczenia. Odwinſzowawſzy podług czáſu łáſkáwie ludźiom onym Kśiążę/ do miáſtá otworzonego/ á potym do zamku wchodźi. Gdźie ſchadzkę obywátelow ſpráwiwſzy/ wſzyſtkich łágodnie ſtroſfuie/ winę przebácza/ ſtároſtwo Mágnuſowi odeymuie/ á ná mieyſcu iego Woieſłáwá pedagogá Bolesłáwowego/ w niebytności onegoż/ oſadza. Dniem przed przyiazdem do Wrocłáwia Włádysłáwá Kśiążęćiá/ Zbigniew z ludem ſwym iuż z támtąd vſtąpiwſzy/ do Kruſzwice vſkoczył: miáſteczko to ná on czás ludne y doſtáteczne było. Do tego tedy Włádysłáw/ dni kilká we Wrocłáwiu przebywſzy/ puśćił ſię vchwániáiąc/ áby Zbigniew od pogránicznych Pomorzan/ ludźi do pánowánia y zámieſzánia rzeczy porywczych/ pomocy dopadſzy/ nie mocnił ſię. Iákoż nie ſzwánkował ná mniemániu.

Wrocłáwiánom wyſtępek Kśiążę Włádyſłáw odpuſzcza. Mágnus z Stároſtwá złożony. Zbigniew vchodźi.

Wyrozumiawſzy ábowiem przyiazd y zámyſły Zbigniewowe/ wielká liczbá Pomorzan pociſnęłá ſię do niego: ktorych on rádą/ námowámi/ y duſnośćią wſpárty/ pogáńſkie práwie ſerce ná rodźićielá záwźiął. Záczym przećiw przychodzącemu z śiedmią vſzykowánych pułkow/ ná brzeg ieźiorá Gopłá/ ktore Kruſzwicę ná kſztałt wyſpu opływa/ wyſtępuie. Nie mieſzkáiąc y Włádyſłáw ſzykuie woyſko/ z obu ſtron vderzą do potkánia/ zetrą ſię ſzkodliwie woyſká: nie rownie rzeźwiey nád pośiłki ſwoie ſámi potykáli ſię wygnáńcy/ iáko to w rázie niebeſpieczeńſtwá włáſnego. Tám los przyiaćioły/ powinne/ krewne/ y bráćią nátráćił: ták iż włáſney krwi między ſobą czynić żelázem przyſzło: co koniecznie muśiáło w domowey woynie przypáść. pádáią z obu ſtron: mężnieyſzym iednák náćieránim ſtrony Włádyſłáwowey/ pogromieni wygnáńcy: ktorych więtſzą część ku ieźioru nápártą/ ábo pogonią pobitą/ ábo wody zátopiły. Srogą ná on czás mienią być porażkę/ ták iż wodá ieźiorá/ trupem á krwią náſzpecona/ ludźiom/ tákże bydlęćiu/ długo vżywánia broniłá. Z woyſká Włádyſłáwá Xiążęćiá/ nie śiłę pobitych/ ále ránnych bárzo wiele zoſtáło. Zbigniew z pogromu do miáſtá wpádſzy/ żywo w ręce oycowſkie przyſzedł. A Kruſzwicá/ że go w ſobie záchowáłá/ ná łupież żołnierzowi pádłá: y od tegoż to czáſu/ iákie y po dźiś dźień widzimy/ o tákie zniſzczenie przyſzłá. Roſpuśćił potym Włádyſłáw żołnierzá/ á Zbigniewá pod ſtraż Śiećiechowi dawſzy/ ſam do Mázowſzá proſto z támtąd powroćił.

Woyná Oycowſka z ſynem. Gopel ieźioro.

Zbigniew poimány. Kruſzwicá wyłupiona.

Zkąd potym/ gdy do Gniezná ná poświęcánie kośćiołá/ od Márćiná Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego/ vproſzony z wielą pánow/ y kilką Biſkupow przyiáchał/ proſbámi ich przekonány Zbigniewá do łáſki przyiął: zá ſyná przyznał/ y od czáſu onego miłość mu wielką pokázował: ktorego nie bárzo długo potym/ z Bolesłáwem ſynem przyſtoynie ſpłodzonym (co zły przykład/ y ſzkodę nie máłą Rzeczypoſpolitey przyniosło) w poczćiwośći porownał: á według ktorych gránic mieliby Xięſtwá po śmierći iego vżywáć/ zá rowno obu wydźielił: czego nárobiłá byłá ſámychże między ſobą niezgodá. Abowiem pod czás poświęcánia Gnieźnieńſkiego kośćiołá/ Pomorzánie ábo Kaſzubowie/ ktorych teraz Márgrabiány zowiemy/ zámek Sántocki o máły włos nie obięli: gdy z kilką tych/ ktorzy zámek poddáć mieli/ rzeczy ſwe vpewniwſzy/ w nocy do zamku wpuſzczeni będąc/ oſtátek ſtrażey zamkowey we ſpiączki pomordowáć czuwáli: lecz ſtráchem z woley Bożey dopuſzczonym/ y widowiſkiem mężá zbroynego z wielkim ná nich trząſkiem pędem náćieráiącego przed ſobą widząc/ przelęknieni/ gdy ſtrwożeni/ y przechodow nieświádomi po kątách zamkowych w omácnie biegáią/ ſwoimże rozruchem trwożliwym ſtraż pobudźiwſzy/ od oney ná plácu pobići zoſtáią. Tey tedy niecnoty chcąc ſię zemśćić Włádyſłáw/ obudwu ſynow z woyſkiem ná Pomorzány wyſyła: ktorzy/ gdy z ſobą wárcholić ſię poczęli/ nic pámięći godnego nie zbudowawſzy/ rychło do oycá wroćili ſię. Záczym oną ich niezgodą poruſzony oćiec/ obawiáiąc ſię áby tym dáley w więtſzą nie záchodźili nienawiść/ pewne obudwom w Xięſtwie otryſzli gránice. W tym gdy Włádyſłáw Zbigniewá do Kruſzwice goni/ Xiążę Czeſkie Przedźiſław/ ná wſzelką okázyą/ iákoby ſzkodźić Polakom/

Zbigniew do łáſki przyięty y z Bolesłáwem porownány.

Pomorzánie Sántok náiáchawſzy pobići.

Niezgodá Zbigniewowá z Bolesłáwem

Czechowie do Sląſká wpádli

kom/ vſadzony/ chcąc przy tym wygnáńcom obietnicę ziśćić/ z woyſkiem ſwych ná prędce zebránym/ w dorywczą kráie nád Nizą rzeką leżące/ plondruiący náiechał. Bard zámek/ obrony żadney nie máiący/ krom wſzelkiey trudnośći iáko czáſu pokoiu obiąwſzy/ zápalił. A ná mieyſce tego/ inſzy zámek ná iedney wydáley/ y zewſząd opoczyſtey ſkále/ w mieyſcu wczeſnym prędko poſtáwiwſzy/ Kámieńcem názwał: gdźie niemáłą oſtáwiwſzy obronę z oſtátkiem ludźi do domu odćiągnął. Lecz to przedtym ieſzcze/ niżeli Zbigniewá oćiec do łáſki przyiął/ przypádło. Trzećiego potym roku roztrzęſłá powieść nowiny/ iákoby Czech zebráwſzy żołnierzá/ nieſpodźiewánie wzbierał ſię do Polſki wtárgnąć. Záczym nátychmiaſt Bolesłáw/ zá wolą oycowſką/ dla obronienia gránic/ y zcoſnienia gwałtu Czeſkiego/ ſporządnym ludem iáki mogł nárychley zebráć/ wyćiąga: nie czekáiąc áżby nieprzyiaćiel miał pierwey Polſkę ſzkody nábáwić. Przyiechawſzy ná mieyſce/ żadnego rozruchu y niebeſpieczeńſtwá nie widźi między ſwemi/ ktorzy z Czechámi y Moráwiány o gránice mieſzkáli: ſzpiegierze wyſłáni/ rzeczy Czeſkie vſpokoione być/ odnoſzą. Tám nowiná (ieſliż z nienawiśći y zázdrośći zmyślona/ czy z boiáźni prawdźiwey wſczęta/ niewiem) wnet po wſzytkim gruchnęłá obozie: á tym bárziey że káżdy/ nád to co v drugiego ſłyſzał/ więcey (iáko to bywa) przyczyniał: to ieſt/ iákoby Śiećiech wieść o rozruchách Czeſkich vmyślnie dla tego puśćić miał/ áby był zá wznieceniem nieuważną płochośćią ſyná Xiążęcego woyny/ onegoż ná ſztych niebeſpieczeńſtwá podał/ ábo z oycem iákokolwiek rozłączył: chcąc tym czáſem potęgę ſwoię beſpiecznie vgruntowáć/ y wſzytkie porządki do náiechánia Xięſtwá/ y do zátrácenia wyiechálego Bolesłáwá należące/ zgotowáć. Był ábowiem Śiećiech człowiek chytry/ przeważny/ potężny/ nieſpokoyny: wielkie y gęſte ná ſobie miał opieki/ z wielą Pánow w kontrákty y powinowáctwá wſtępował: wielu przyiaćioł y powinnych ſwych/ wielu vrzędow/ nábáwiał. Stároſtw krolewſkich po niemáłey częśći/ przez ſwoich/ lub przez ſię ſpráwował. Tá zgołá nádętość/ y chćiwość pánowáłá w człowieku/ y ták pomyślnemi ſpráwámi/ y niektoremi R.P. przyſługámi vnieśiony był ánimuſz iego/ iż iáwnie to znáć było/ że on pod táki czás przećiwnego powodzenia rzeczy ſwych/ bez wichrzenia obeyść ſię nie miał: nie ćierpiąc tey lekkośći/ że mniey od ſynow Xiążęcych/ á niż od ſámego Xiążęćiá był ważony: po ktorych zárobioną niechęć/ znácznie przećiw ſobie/ poſtrzegał. Przydawáło y to niemniey do podeyźrzenia/ że Woieſłáw w towárzyſtwie z Bolesłáwem/ obyczáiem zwykłym/ ná woynę nie iáchał: ábowiem y ten pokrewnym był Śiećiechowi. Záczym wſzytkie te rzeczy ſzeroce przekłádáią Bolesłáwowi ći/ ktorych ſercá/ ábo krzywdá iáka ábo potęgá Śiećiechowá/ zákrwáwiłá byłá: y ktorzy z cudzey nienawiśći vroſć prágnęli/ Zbigniewowi vprzeymie przychylni byli/ y ſámiż ſnádź tych rzeczy ná Śiećiechá nawymyślali. Iákoż ſnádnie chćiwego młodźieńca ſerce/ przećiw niemu zaoſtrzáią. Wſtánie zátym ſzmer po wſzyſtkim Táborze: nieprzyſtoyny to być vczynek/ że ták ſromotnie ieden ze wſzytkich náigrawa ſię: nie potrzebá dłużey nikczemnego pánowánia iego/ y nápiętych ná głowy Xiążąt ſwych śidel ponośić. Vrádźili przywoláć Zbigniewá/ ktorego wiedźieli Śiećiechowi w głowę być nieprzyiaćielem/ przeto iż on/ naprzod go z oycem był rozłączył/ á potym v śiebie pod ſtrażą trzymał. Przyiáchał on co prędzey: buntują ſię zátym młodźieńcy obadwáy przećiwko Śiećiechowi/ á zprzyśiągſzy ſię nań/ wzaiem między ſobą poſtánowili/ oycá ſtárego ábo vproſić/ ábo poſtráchem woyſká zebránego przywieść do tego/ áby Śiećiechá ták od śiebie/ iáko y od wſzytkich zgołá rządow y vrzędow R.P. oddalił. W tym ná ſámy przod Wrocław pod władzą ſwoię biorą: mniemáiąc záperwne/ że Woieſłáw miáſtá onego Stároſtá z Śiećiechem przeſtawał. Tám gdy rzeczy inſze zporządzáią/ trafunkiem nádiecháiego Woieſłáwá Stároſtę nic o tym niewiádomego/ do miáſtá puśćić niechcą: Zdumiáłemu/ y przyczyny wypytuiącemu/ zdrádę y śidłá wyrzucáią: dáć ſpráwę o ſobie prágnącego ſłucháć niechcą. Ták odſtráſzony/ ná Mázowſze do Włádyſłáwá dáleką drogą puśćił ſię. Przebywał ná ten czás w Zárnowcu Włádyſłáw miáſteczku podłym. Tám máło poczekawſzy nádćiągáią z ludem Bolesłáw y Zbigniew bráćia: nie opodal miáſteczká oboz rzucáią: zkąd poſły wy-

Niza Rzeká.

Bard zámek wźięty y ſpalony.

Kámieniec zámek ná Sląſku

Fałſzywá wieść o wtárgnieniu Czeſkim.

Nienawiść Śiećiechá.

Dowćip y dobrá Śiećiechowe.

Bunty przećiwko Śiećiechowi

Woieſłáw z Stároſtwá zrzucony.

Zárnowiec.

Poſelſtwo ſynow do oycá.

práwiwßy/ ſtáteczną wiárę y pobożność ſwoię przećiwko oycu/ długiemi ſłowy/ y poprzyśiężeniem oświadczáią. Nienawiſną y nie podołáną bydź wßyſtkim Polakom Sieciechowę potężność/ ktora wielką wzgardę y ſromotę Xiążęćiu przynośi y ná Xięſtwo iuż dybie/ á ráczey iáwnie wdźiera ſię/ przekładáią: Doły od niego ná zgubę ſwoię pokopáne/ y ná oko od śiebie poßlákowáne bydź opowiedáią: á żeby táka złość/ y obráźá Máyeſtatu Xiążęcego/ bez karánia ſię mu niewiodłá/ proßą: w káżdey rzeczy oycu ßlachetnemu/ cześć y vwagę powinną oddawáć/ y nayomnieyßemu rozkázániu/ poſłußnymi bydź obiecuią: lecz zdrowia ſwego/ y godnośći oycowſkiey/ nie zániedbywáć/ á niewdźięcznego á złośliwego Sieciechá/ choć nád wolą oycowſką/ konáć deklárują ſię: czego iż im wćiornáſtká dopomaga Polſká/ wyiąwßy garztkę powinnych iego/ obwieſczáią. Ztąd áby Xsiążę wybaczáiąc obieráł ſobie/ ieſliż iednemu złośnikowi czárámi powikłánemu nád przyſtoyność pobłażáiąc/ wßytkich ſercá obrußyć/ czyli też onego iednego Bogu/ y ludźiom omierzłego/ od śiebie/ y od káżdey władze odepchnąwßy/ vprzeymą wßytkich życzliwość/ zátrzymáć ſobie woli. Było ná ten czas/ nieco Biſkupow/ y Senatorow z mieyſc co poblizßych/ ktorzy ná pierwßy záraz głos/ onego nowowſczętego rozruchu do Xiążęćiá zá oznáymieniem ziechali byli. Ci tedy rádźili Xiążęćiu/ áby ráczey żądániu ſynowſkiemu dogadzał/ á niżby potym gwałtowney popędliwośći poſpolſtwá/ ſpolnie y z Sieciechem/ doznáć miał. Gdyż może potym y Sieciechowi też godność przywroćić/ y Xiążętá młode przeiednáć/ gdy gniewy ich pierwey poniekąd opádną. Przyrzeká zátym Władyſław ſynom według zdánia ich poſtąpić z Sieciechem. Przychodzą w tym ſámi do oycá młodźieńcy bezbronni/ á ćießąc ſię z nádánia oney rády ſwoiey/ vczćiwie oycá pozdrawiáią/ y odpuſczenia poſtępkowi nie lekkomyślnemu/ ále potrzebnemu/ iáko ſię im zdáło/ pokornie proßą. Snádnie vpokorzonym przebacza Władyſław/ y wnet do obłapienia ich przykłánia ſię chętny. A Sieciech twarzy ich vchodząc/ do zamku ſwego Sieciechowá/ wałem y bäßtámi dobrze obwárowánego/ vſtępuie. Odiazd iego zrozumiawßy Xiążętá puśćić ſię zá nim myślili/ nie chcąc pierwey odetchnąć/ pokiby ábo śmierći/ ábo wygnánia iego nie obaczyli. Nie mogł tego wytrzymáć Władyſław: ále nocy bárzo ćiemney/ Wiſłę táiemnie przebywßy/ ze trzemá tylko dworzány do Sieciechá puśćił ſię/ chcąc bytnośćią ſwą/ iáko ſię ſpodźiewał/ od niebeſpieczenſtwá zdrowie iego záſłonić. Y nie omyliło go mniemánie. Zrozumiawßy abowiem młodźiency zámyſły oycowſkie/ rády odmieniáią: á rozdwoiwßy między ſię żołnierzá/ do dźierżaw od oycá ſobie wymierzonych obádwá rozieżdżáią ſię: chcąc co przednieyße zamki/ wyrzućiwßy z nich Staroſty y ſtraż od Sieciechá zoſtáwioną/ pod władzą ſwoię obiąć. co ſnádnie Bolesław bez żadney zábrony y przeßkody/ Krakow/ Sendomierz/ Sieradz/ y inße dźierżawy ſwey zamki ośiągnął. A Zbigniew/ od Płocká wypárty/ pomocy v Bolesławá prośi. Nie zábawiał ten: ále zwárßy potęgę z brátem/ Płocko oblegli. A w tym Márćiná Arcybiſkupá Gnieźnienſkiego przyiázdem/ ſtárcá cnotliwego y w tey ſpráwie pilno prácującego/ powtorze pokoy między oycem á ſyny zá wygnániem Sieciechowym/ ſtał ſię. Ktory do Ruśi ná karánie wygnánia vſtąpił. A choćiaż nie rychło potym vbłagawßy Bolesławá z wygnánia wroćił ſię/ nigdy iednak pierwßey godnośći y potęgi doſtąpić nie mogł. Zamki/ ktore był oycu Bolesław pobrał/ názad powracał. A w tym Pomorzan y Kaßubow teſkno było śiedźieć z pokoiem: záczym rozumieiąc/ że im rozruchy domowe Polſkie/ wczeſną pogodę do ponowienia y kłoczenia rzeczy przynieść miáły/ Sántok zamek náßym bárzo dla odpárćia ich náiázdow potrzebny/ prze zdrádę vbiedz pokußali. W czym gdy fortele nie poßły/ áni gwałt otworzyſty nie płáćił/ drugi przećiwko onemu zamek wárunkiem Polſkim broniący ſię: prędko ſobie wyſtáwili/ z ktorego by żywnośći y páßey náßym bronić/ á ſámi tym wolniey do Polſki wtárgiwáć mogli. Co ieſli z poſpolitey námowy/ czyli też z właſney niecnoty czynili/ niewiemy. Potężne záprawdę to woyſko bydź powiádáią. Ná te tedy Pomorzány wyſyła z ludem Zbigniewá Władyſław. Wßakże ten trudnym dobyćiem zamku nieprzyiaćielſkiego vſtrąßony/ nic nie ſpráwiwßy odćiągnął. Zdrzymał ſię ná to

Bolesław y Zbigniew oycá przeprászáią.

Sieciechow zamek.

Láſká Sieciechowa v Władysłáwá.

Zbigniew Płocko obległ.

Sieciech wygnáńcem.

wyſo-

wyſokiego vmyſłu ſyn Xiążęcy Bolesław: á ták nie mießkáiąc ſám z woyſkiem porządnym rußywßy ſię/ nieprzyiaćielá doiáchał. Tám Pomorzánie ſczęśćiem przeßłego powodzenia ſwego záiußeni/ z zamku nagle wypádßy/ ná Polaki vderzą/ ktorych poraziwßy Bolesław/ ták do zamku nápędził/ że do niego máło y ſám zá vćiekáiącemi nie wpadł. Wpárći zgołá/ y co náßych długim obleżeniem trapili/ to wzáiem obleżeni będąc/ o roſpacz rzeczy ſwych ták przyßli/ że zamek ſwoy zápaliwßy/ po nocy ćiemney rozbiegli ſię. Już v ludźi poſtronnych zacnie ſłynął Bolesław/ ktorego podźiwieniem vięty Wuy iego Xiążę Czeſkie Przedźiſław/ widźieć go ſerdecznie prágnął/ iákoż dogodźił ſerdecznemu prágnieniu Bolesław/ gdyż proſto od Sántoká do niego ſię pokwápił. Gdźie przyiáchawßy nie vſczuplił nic ſławy: ále dni kilká zmießkawßy przy wuiu/ więtßą w nim powolność/ więtßą y miłość przećiw ſobie zniewolił/ ſkąd potym zámkiem Kámieńcem (ktory był nád Nizą rzéką o czym wyżßey námknąłem Przedźiſław zbudował) vdárowány/ ktemu wielą inßych vpominkow przeważnych/ ktore záraz między rycerſtwo rozdał vraczony/ pocześnie do Polſki odiáchał. Gdźie z rádośćią przyiął go oćiec: á vważáiąc/ że ráno zákwitáiąca młodźieńca zacnego cnotá/ ſłußnie chwałą y vßánowániem miáłá być tuczona/ Rycerſkim go páſem czternaſty rok ná ten czas pędzącego/ ozdobić zámyślał. Stanow oboygá wezwáni pánowie do Płocká/ ná dźień vpewniony zieżdżáią ſię. A w tym wieść przypádnie/ że powtore wielką mocą Pomorzánie dobywáią Sántoká/ ktorym náßy dla obrony zamku zoſtáwieni/ iuż dáley ſtoſu gwałtownego wytrzymáć nie mogą. Wnet Bolesław z konnym żołnierzem/ ktorego ná ten czas pogotowiu mogł mieć/ nic ná zátrzymywánie oycowſkie y proſby Pánow rádnych niedbáiąc/ dla porátowánia Sántoká wypada. A dniem y nocą drogę kończąc/ ná ſámym powſtániu zorze poránney/ z iedney ſtrony ná nieprzyiaćioły przypada: bezbronne y rozeſpáłe częśćią morduie/ częśćią żywo zábiera/ ták iż nogá rzadka ich vßłá. Odpráwiwßy ná prędce woynę zwyćięzcą z wielkim orßakiem więźniow/ y przepyßną zdobyczą do Płocká dla kończenia opuſczonego páſowánia przyiáchawßy/ niezmiernem weſelem oycá y ziazd wßytek napełnia. Y nátychmiaſt známienitym obrzędem naprzod ſám/ á po nim wiele inßych woiownikow ktorych wizerunk cnoty y dźielnośći iákiey zalecał/ páſy rycerſkie od Władyſławá Xiążęćiá/ vdárowáni biorą. Roku drugiego Ruś z Xiążęty ſwymi/ z Włodźimirzem Nowogrodzkim/ z Dawidem Olechem Pereáſławſkim/ Wołodorem Przemyſkim Xiążęty/ y z Iároſłáwem Iáropełkowym ſynem/ w ogromnym woyſku do Polſki wpádli: gdźie áż po Wiſłę wzdłuż y wßerz zábiegi poczyniwßy/ z niezmierną łupieżą y z wielką liczbą więźniow odchodźili. Te Ruś Bolesław/ ták długo iáko mogł ná prędce lud zebráć zábáwiony/ iuż zá gránicámi Polſkiemi iednym pułkiem bez ſpráwy poſtępuiącą/ y nic niebeſpieczeńſtwá z tyłu nie obáwiáiącą ſię dogoniwßy/ nocą chmurną ná ſtrudzone/ opiłe y rozeſpáłe/ okrzyk pierwey ná poſtrách nieprzyiaćiołowi vczyniwßy/ vderzył. Y niewielka byłá trudność/ choćiaż dáleko mnieyßemu pocztowi/ nagłym vderzeniem pogromić nieprzyiaćioły: Iákoby gdźie pierzchnąć vpátrowáł káżdy: nie odeymował ſię żaden/ vćiekáć też iáwnie nie pokußał żaden obáwiáiąc ſię áby prze ćiemność nocną: nie widząc Polakow/ ná táiemne kędy nie przypádli záſádzki. Powikłánych morduią náßy/ nie prożnuią áni więźniowie/ lecz porznąwßy y potargawßy powrozy ná ſobie/ kto ſię im náwinie ábo zábiiáią/ ábo temiż poſtronkámi/ ktore ſámych przed tym ćiſnęły/ krępuią. Y ták dáleko więtßą/ á niż liczbá náßych wynośiłá/ klęſką porażeni Ruſacy/ lekkomyślnośći y przeniewierzenia ſwego przypłáćili: Xiążętá iednák pod záſłoną nocy/ z niewielą/ oſob vmknęli. Roku wtorego ktory był 1102. od národzenia Zbáwićielá/ Władyſław chorobą będąc y vdręczeniem ſtrapiony obumárł/ dniá czwartego Czerwcá/ przeżywßy lat pánowania ſwego 20. á wieku bliſko 59. Piße Długoß/ że Hiſtorykowie nádeń ſtárßy rozumieli/ iákoby Władyſław od Zbigniewá ſyná miał bydź przez zdrádę zniesiony. Známienitą w prawdźie powagą obádwáy ſynowie z wielką gwárdyą pánow y ßlachty/ ćiáło oycowſkie w kośćiele Płockim pogrzebli: wßakże nie obádwáy iednáko śmierći iego płákáli. Abo-

Pomorzány młody Bolesław pogromił.

Drogá Bolesłáwowá do Czech

Kámieniec zamek Sląſki Polakom dárowány.

Powtore Pomorzánie od Bolesłáwá poráženi

Bolesław ná rycerſtwo páſowány.

Wtárgnienie Ruśi do Polſki.

Ruſaki pogromił Bolesław.

Rok 1102. Smierć Władysłáwá Xiążęćiá.

wiem

wiem Boleſław wßytkie zmyſły ná płácz y fráſunek obrócił: Zbigniew záśie zá-
Niezgodá miedzy bráćią o puśćiznę.
niedbawßy żáłoby / ná dobrá y ſkarby pozoſtałe / ſobie wßyſtko przywłaſczá-
iąc / tárgnął ſię: względem tego / iż oćiec ná zamku Płockim / ktory on trzymał /
był pochowány. Wßakże zá wkłádániem ſię miedzy te rzeczy Biſkupow y Senato-
row / rowny dział puśćizny ná obudwu przypada.

BOLESŁAW TRZECI, názwiſkiem Krzywouſty.

Podział polſki.
PO oddániu przyſtoyney powinnośći ćiáłu Włády-
ſłáwá Kśiążęćiá / nic ſię woley żyiącego w rozrządzeniu páń-
ſtwá nie vięło. Vſtąpił ábowiem Boleſław brátu Zbigniewo-
wi / Mázowßa / Kuiaw / y źiemie Łęczyckiey / á oſtátek ſam y z
włádzą Xięſtwá naywyßßego ośiągnął. Co ábowiem Długoß
wielką Polſkę / to ieſt Poznáńſkie y Káliſkie dźierżáwy / Zbignie-
wowi przydáie / tedy nie dowierzam áby Włádyſław więtßą część Kśięſtwá /
więc y ſámo / wßytkiey Polſki nadawnieyßą ſtolicę / Gniezno / ktore w wielkiey Pol-
ſcze położone ieſt / bękártowi ráczey á niż ſynowi poczćiwemu / puśćić miał. Ani
by był Boleſław żadnych trudnośći pierwey nim do wßytkiego Xięſtwá oyco-
wſkie° przyßedł / z Pomorzány y Pruſaki / o czym niżey powiem / nie podeymował /
Obyczáie Boleſłáwowe.
kiedyby byłá wielka Polſka z Mázowßem y Kuiawámi / ktore kraie lud támten
od wßytkiey Polſki dźielą / ná ſtronę Zbigniewowę ſkoczyłá. Táką tedy miłośćią
przećiw oycu był źięty Boleſław / że długo żalu y płáczu hámowáć nie mogł / no-
ßąc ná pierśiách twarz z imieniem oycowſkim we złoćie wyrytą / z ktorey by był
mogł bráć oycá lubego pámiątkę: y cokolwiek on czynił ábo mowił / tedy ták iá-
koby oćiec ná wßytko pátrząć / wßytkiego y ſłucháć miał: ták wielce w młodźień-
cu onym wſtyd y ſkromność pánowáłá. Roczną odpráwiwßy żáłobę / zá prośbą
Żoná Boleſłáwowa.
y námową Senatorſką / poymuie żonę Zbiſłáwę / Swięntopełká ábo Stopełká
Michálá (ták go Ruſkie dźieie miánuią) Xiążęćiá Kiiowſkiego dźiewkę: z po-
zwoleniem iednák naywyßßego Biſkupa / áby ſnadź dla záchodzącego powino-
wáctwá / gwałtu nie ponośiło małżeńſtwo. Ten ábowiem Swięntopełk był ſy-
nem Izáſłáwá Xiążęćiá / Izáſław záśię Jároſłáwiá: ktorego rodzona śioſtra z
Niecnoty Zbigniewowe.
iednego oycá Włodźimirzá / ále z mátki inßey ſpłodzona Dobrogniewá / bábą by-
łá po oycu Boleſłáwowi. Ten feſt weſela nie tylko Zbigniew nie vczćił / ále ow-
ßem ſromoćić y záwichrząć począł był / iedno że ſkutek záwźiątkom nie poſłużył.
Abowiem vmyſł zły / á ſerce niecnotliwe ſławy brátniey záyźrzące / y ná wßyſtko
Xięſtwo czuwáiące / brátá zágubić knowáło. Pánował na ten czás v Czechow
po Xiążęćiu Przedźiſłáwie brácie ſwym z Węgierki vrodzonym / y od ſwoichże
Borywoy X. Czeſkie.
Czechow zábitym / Borywoy ſyn Wrátyſłáwow / z Swięntochny Polki ſpłodzo-
Gieyz zámek.
ny. Do tego vćiekł ſię Zbigniew: ná ktorym prośbámi y pieniądzmi wymogł
Wypráwá Czechow przećiwko Polakom.
to / że pod czáſem weſela: w dźierżáwy Boleſłáwowe wtárgnął. Już do Giezu
zamku przyćiągało woyſko / gdy oto nagle ßemráć y nárzekáć poczęli Czechowie /
ſtyſkuiąc / iż ich ná woynę nieſłußną przećiwko pokrewnym y zbráconym Pola-
kom wyćiągnął / od ktoeych nie mnieyßego popáść niewczáſu / nád ſáme Polaki
dla takomego Xiążęćiá ſwego / ſpodźiewáć ſię mieli. Tám Borywoy widząc Cze-
chow ſwoich do boiu oźiębłe ſercá / z woyſkiem názad odwrocił: á zamyſł pier-
wßy y nákład Zbigniewow na wniwecz poßedł: wyiąwßy / że roku drugie° woy-
Polacy puſtoßą Morawy.
na doßłá przedśię. Abowiem Boleſław naiázdem onym Czeſkim pobudzony / ná
wſtępie pierwßym wioſny / ſporządźiwßy woyſko / nie [illegible]wiąc do Moraw go z Ze-
liſławem poſyła: z ktorym áby ſam nie ieźdźił / długie[illegible]i prośbámi Pánow rád-
nych / y nowo poiętey małżonki / był vproßony. A iuż Zeliſław trzemá zágony w
źiemię puſtki zápuśćiwßy / y zewßąd Morawy popuſtoßywßy / z korzyśćią nieoßá-

cowáną ku domowi poſtępował / gdy powiedzą / że Swięntopełk Morawſkie
Swięntopełk Morawſkie Kśiążę.
Xiążę z wielkim ludem z tyłu nádćiągáiąc / nie dáley dwu mil pozoſtał. A ták Ze-
liſław wprzod ku domowi wozy y więźnie wypráwiwßy / chorągwie obráca / á
ſam woyſko vßykowawßy / bitwę dáie. Rownym loſem wiedli boy do niekąd / y
wiele krwie Chrześćiáńſkiey / zá pokrzepieniem bitwy obudwu Hetmánow / z obu
ſtron wyćiekło. Aż náoſtátek / gdy z nich żadnemu zwyćięſtwo poſłużyć niechćiá-
ło / ſmętni y zá zwyćiężonych obadwáy ſię maiąc / támći z plácu vſtąpili / á náßy
Zeliſław zá przyſługę złotą rękę bierze.
záśię zdrowo do Polſki ze zdobyczą odeßli. W tey bitwie Zeliſław hetmániąc / y
záraz potykáiąc ſię / rękę práwą vtrácił: względem ktorey Boleſław / zá przyſłu-
gę dźielną pochwaliwßy go / że złotą robioną dárował go ręką. Niewiele dawßy
wytchnąć żołnierzowi / powtore tegoż záraz látá / ſam Boleſław przebywßy gory
y láſy / ktoremi tá tam kráiná / od Polſki y Sląſká / ná zachod ſłońcá dźieli ſię / w-
Morawy od Boleſłáwá powtore plondrowáne.
tárgnienie ná Morawy vczynił: gdźie popaliwßy krom wßelkiey zabrony miaſt y
wśi bárzo wiele / z mnieyßą iednák zdobyczą / á niżli Zeliſław / wrocił ſię do do-
mu: dla tego / że obywátele támeczni będąc od Zbigniewá / iáko był ſłuch / o wtár-
gnieniu Boleſłáwowym przeſtrzeżeni / w pieczary gorne y zágęſczone puſcze / z
trzodámi bydłá / zákryli ſię byli. Ná przyiazd y tryumph Boleſłáwá Kśiążęćiá
Legat Papieſki
z Moraw / przyiachał był do Polſki Gwelta Legat Rzymſki / á Biſkup Belwá-
Dwáy Biſkupi zruceni.
cki: Ten przyłożywßy pilnośći w dochodzeniu y karániu złośći y niecnot rożnych /
zá życzliwośćią y pomocą Kśiążęcą / dwu Biſkupow powiátu Gnieźnieńſkiego /
z vrzędu złożył: ktorzyby to tedy byli niewiemy / wyiąwßy / że iednego z nich Cze-
ſłáwem rozumie bydź Długoß / ktory Biſkupſtwo Krákowſkie / zá dopuſczeniem
Boleſłáwá / ále bez pozwolenia Papieſkiego / ſobie przywłaſczał. Przydwoiło ſię
Syn Włádyſław vrodził ſię Boleſłáwowi.
tedy do zwyćięſtwá Morawſkiego weſelá Boleſłáwowi / zá vrodzeniem ſię mu
ſyná Włádyſłáwá. Acżći weſela onego / nádrażały nie táiemne Zbigniewowe for-
tele: o ktorym powiadano / iákoby Czechy porußyć / y Pomorzany buntowáć
miał. Jákoż powieść miáłá ſię ku prawdźie: gdyż on na woynę Czeſką / niechćiał
Wypráwá Boleſłáwá Kśiążęćiá ná Káßuby y Pomorzány.
bydź z woyſkiem ſwym pomocen / Boleſłáwowi brátu: Pokrywał to iednák Bo-
leſław / chcąc ćierpliwośćią vleczyć niebaczenie bráterſkie. A zátym prágnąc z
Káßubow y Pomorzan / plon z Polſki odpędzáiących / wziąć pomſtę wetuiącą / la-
ta drugiego iákoby ná Czechy miał ſię wypráwić / rozgłáßa: do Głogowá żołnie-
rzowi zćiągnąć ſię káże: zkąd ſię potym inßą drogą wykierowawßy / przez puſcze
Golberká.
zagęſczone / śiodmym taborem / do Golberki miáſtá nádmorſkiego / ludnego ná
on czás y zámożyſtego / przedárł ſię: á trochę w leśie przeſpawßy / ná świtániu
dniá náſtępuiącego przebywßy rzekę miáſto opływáiącą / y zoſtáwiwßy ná brze-
gu więtßą część woyſká dla wytrzymywánia ſtoſu nagłych nieprzyiáćioł / ieſliby
ci przyiazd ich poſtrzegli / ſam ná miáſteczko nieſpodźiewánie vderzył: y iuż bro-
ny wyłamywał / gdy zá nagłą odśieczą mieſczan vſtąpić mu przyßło: wzgląd má-
iącemu / áby iego trochá ludźi / od wielu / miedzy ktorymi dźieći y niewiáſty mo-
gły z domow y z dáchow nie pomáłu ßkodźić / potłuczona nie byłá. Abowiem
wiele náßych do łupieży co chćiwßych / dla plondrowánia przedmieśćia rozbiegło
ſię było. Napierwßy záraz rozruch Herßt nieprzyiáćielſki / w miáſteczku na on
czás przebywáiący / wypierzchnął. A Boleſław pokárawßy tych / ktorych niepo-
ręczna żądza ná wydźierz vnieśiona / pierwßym wſtępem wziąć miáſteczká nie
dáiá / więtßą iuż śiłą / y wßytkim iuż ludem dobywáć miáſtá pokußa: ále gdy pro-
żną prácą / y rány od mieſczan mężnie miáſtá broniących / ponośić woyſko ſwe
widźiał / wyłupiwßy y zápaliwßy przedmieśćie / do Polſki ze zdobyczą odwrocił.
Gdźie máło co wytchnąwßy / powtore z tymże żołnierzem do Pomorzan nieſpodźie-
wánie wypada / dla wyſwobodzenia Swátoborzá kráiny nádmorſkiey Páná / á
Wypráwá do Pomorzan znowu.
ſwego przyiaćielá y powinnego. Gdyż ten dla nieprzyſtoynego y okrutnego páno-
wánia / od ſwoichże poimány / y do więźienia był wtrącony. Poſławßy tedy w-
Swátoborz Kśiążę Pomorſkie.
przod niektorych / ktorzyby Swátoborzá ſię vpominieli / ſam z woyſkiem zá nimi
nie opodal nádćiągał. Tám Pomorzánie nagłym wtárgnieniem nieprzyiaćioł
ſtrwożeni / Swátoborzá z więźienia wźiąwßy / do taboru przed Boleſłáwa przy-
wodzą: tego Boleſław z powinnośći iego / y z przeßłe° przeniewierzenia przećiwko

Pomorzány znowu pustoszone.

sobie vpomniawszy/ záraz z woyskiem odćiąga. Roku záśie drugie°/ wyprawiwszy znowu nieco ludzi z Skárbimierzem hetmánem/ Pomorzany krom wszelakiey trudności spustoszył: sam abowiem Bolesław/ ácz z plondrownikámi nie iechał/ wszakże nie daleko gránic Pomorskich przebywał. Odwróciwszy z Pomorzan Skárbimierz/ do Xiążęciá prosto/ záproszonego od szláchćicá iednego na wesele/ y záraz ná poświącánie kośćiołá vdáie się. Gdźie przyiáchawszy więtszey rádośći do bánkietow onych przyczynia. Czym Xiążę rozchęcony/ we stu koni nic więcey na łow do pusczy z vczty wypada. Tám ná Pomorzány/ ktorzy trafunkiem na ten czas własnie/ chcąc szkod swych wetowáć w dorywczą do Polski werwáli się byli/ nápadszy/ zá rzecz sromotną vchodzenie poczytáiąc/ bitwę z nieprzyiaćioły/ choć dáleko nierowny/ zwodźi: w ktorych wielki pogrom vczyniwszy/ á raz y drugi pułk nieprzyiaćielski przerwawszy/ ná ostátek gdy koń zrániony mdlec pod nim y szwánkowáć zápoczął/ á ieden z szláchty przy nim będącey/ inszego koniá mu podał/ zále dwie ze trzydźiestą swoich/ miedzy ktorymi był y Skárbimierz/ zdrowo vstąpił. A Pomorzánie z dźiwu wielkiego zápomniawszy się/ odchodzących gonić nie śmieli. Bolesław záśię ku swoim bárzo prędko przypadł/ ktorzy spráwę wyrozumiawszy/ iuż się też byli/ oręzá dópadszy/ dla dánia pomocy Xiążęciu w niebespieczeństwie będącemu/ z wesela wysypáli. Pomorzánie krom wszelkiey zabáwy poniechawszy zamysłu swe°/ ktory ná pirwszym wstępie padł im był niesczęśliwie/ co prędzey ná zad odeszli/ ktorych powiedáią/ że było około trzech tyśięcy. Ták płochość Xiążęca/ wżdy sczęśliwy skutek zyskáłá. W tey bitwie Skárbimierz okrutnie rániony/ zbył oká práwe°. Wnet sława boiem oný y niebespieczeństwem Xiążęcym wszytkę Polską koronę wiele ku prawdźie [iako to więc bywa] przydáiąc/ napełnia. Ziezdżáią się dla rzeczy widzenia Pánowie rádni/ strofuią Kśiążę z płochośći niebespieczeństwá pełney: proszą áby ná potym/ y siebie y Rzeczypo: na táki hak nie przywodźił. Przećiwnie Bolesław/ áby nagánę postępku iego/ ktory iuż wrócić się nie mogł/ ná inszy czás ieśliby się im zdáło odłożyli/ rozumie: á tym czásem iesliże przygodá y krew bráciey miłey/ cokolwiek ich obchodźi/ áby z nim nic się nie báwiąc/ do wźięćia pomsty wyieżdżáli/ pobudza. Pozwaláią wszyscy: y wnet do domow dla wyprawy roziáchawszy się/ iáko ktory ná prędce może/ ták żołnierzá záćiąga. Dostępuią/ z powinnośći przymierza/ pośiłkow od Rusi. Záćiągáią y z Węgier pieniężnego człowieká. W tym dádzą znáć Bolesławowi/ że Swatopełk Xiążę Czeskie/ z potężnym konnych y piechoty woyskiem/ armuie się na Polskę. Był tedy ten Swátopełk (tego widzę y Konradem názywáią) syn Ottoná Morawskiego Xiążęciá/ wyszey odemnie pomienionego: ktory wygnawszy stryiecznego brátá Borywoiá/ ná Czeską stolicę tych czásow wdárł się był: co tym bespieczniey broił/ widząc wielkie rozruchy v Niemcow/ y woyny domowe/ naprzod miedzy Henrykiem tego imienia czwartym Cesárzem/ y Rudolphem Xiążęćiem Szwabskim/ ktorego byli Elektorowie iescze zá żywotá Henryká Cesárzem obráli/ wsczęte: á po śmierci záś Rudolphowey/ miedzy tymże Henrykiem/ á synem iego też Henrykiem/ ktorego sam oćiec vczestnikiem pánstwá y krolem Niemieckim był vczynił/ trwáiące. Ten tedy Swatopełk/ czyli to z włásney chęći/ dla przyięćia wygnánego Borywoiá ná Polaki obruszony/ czyli też od Zbigniewá podusczony/ dał się słyszeć/ że ná dźierżáwy Bolesławá Xiążęćia w niebytnośći onego/ y woyną Pomorską zátrudnionego/ miał vderzyć. Wahał się ná ten czás Bolesław rádami swemi/ wątpiąc ieśliż wprzod nad Pomorzány zemśćić się/ czyli Czeskie zamysły zcofnąć słusznieysza. Tu szło o zdrowie y máiętności wielu/ owdźie záś gniew y żal spráwiedliwy/ serce známienite poruszał/ obawiáiące się áby ćierpliwośćią iego zbestwiony/ więtszey śmiáłośći nie záwźiął/ nieprzyiaćiel. Jednák zá nádćiągnieniem Rusi y Węgier/ obiedwie woynie konáć vmyślił. Záczym Skárbimierzowi z iedną częśćią woyská/ wyćiągnąć ná Pomorzány każe: á sam z ostátkiem ludzi ku lásowi Hercyńskiemu/ ktory Czechy kończy/ dla záiáchánia nieprzyiaćielowi/ pospiesza. Ale ći wyrozumiawszy nástąpienie Bolesłáwá krolá vćichli: á onemu też nie zdáło się woiowáć ich tym czásem. Skárbimirz záśię popustoszywszy według roskazánia máiętnośći Pomorskie/ gdy żaden przećiw

Mestwo y niebespieczenstwo Bolesłáwá Kśiążęćiá.

Skárbimierz oká pozbył.

Senat strofuie Bolesłáwá Kśiążę.

Swátopełk álbo Swatopług Kśiążę Czeskie.

Ziemię Pomorską splondrowáli Polacy.

niemu nie wyćiągał/ woysko korzyśćiámi spanoszone odwroćił. Wzmianká o Węgrach nátkniona/ vpomina nas/ tych rzeczy ktore w ich dźieiách znáyduiemy/ nie minąć. Piszą oni/ iákoby Alm syn krolá Gieyzy/ obawiáiąc się brátá Kolomana/ ktoremu Alm krolestwo sobie przez stryiá Ládysłáwá oddáne/ dobrowolnie był puśćił/ do Polski vstąpić miał. Skąd potym od Polakow roku zbáwiennego 1106. do Węgier wprowádzony y z oycem pogodzony/ szkodliwey bitwy losu wątpliwego nie pokuszáiąc/ Polaki rospuśćił. Nászy wzmianki żadney o záćiągu w tych czáśiech Polakow do Węgier nie czynią: owszem powiádáią/ że Węgrowie przećiwko Pomorzánom pomocy nászym dodawáli: Podobna tedy rzecz/ że na przemiány dopomagáli sobie. Tegoż roku potomstwá Bolesłáwowi przybyło corką Swientosłáwą: tegoż też y z brátem Zbigniewem/ zá spráwą Swientopełká Kiiowskiego Xiążęćia do ktorego vszedł był Zbigniew/ poiednał się Bolesław. A drugiego záś roku gwałtownieyszą mocą ná Kászuby y Pomorzany woynę podniosł. Już oni szkodliwe rozruchy sobie omierźiwszy/ y vstawicznym gruntow swych pustoszeniem vtrápieni będąc/ poddáć się zámyślali/ tylko sámi Biáłogrodzánie (miásto to pierwszych czásow máiętne y rodowite było) swowolnieyszy/ y drugich od przedśięwźięćia odwodźili. Wszystkę tedy ná nich śiłę obráca Bolesław: wszákże posyłáiąc wprzod dwie tarczy rożnobárwiste/ vmysłow ich doświádcza/ ieśliby biáłą z nich/ ktora pokoy/ czyli czerwoną/ ktora woynę y zgubę im przynieść miáłá/ obráć sobie woleli. Hárdźie zá tarcze obiedwie viąwszy odpowiádáią: *Krwią Polakow czerwoną, zwyćięstwá y pokoiu biáłego, nábywáć odważamy.* Tedy Bolesław przy śćiánach Biáłogrodzkich/ tabor rzućiwszy/ winnice zniozszy/ á baszty iák naprędzey wystáwiwszy/ wszytką mocą miástá dobywa. Vderzą w mur báránem: sam Xiążę niepámiętny niebespieczeństwá w pułkach przednich vwiia się: gdźie áni go gęstwá strzał y osczepow z ręki nieprzyiaćielskiey lecących/ áni mizerny poboy Polakow wkrąg niego pádáiących/ vstrászyć y hámowáć od tego może/ áby do wyłamánia brony mieyskiey sam wszytkim przywodzcą być nie miał. Ták wżdy okrutnym gwałtem Polakow od párkanow y baszt odgromieni nieprzyiaćiele: á nászy tym wolniey y bespieczniey brony wyłamawszy/ á tych ktorzy weszćia w sámych drzwiách bronili pobiwszy/ abo wypchnąwszy/ do miástá chorągwie wnoszą. Zátym Biálogrodzánie oręża złożywszy/ łáski v zwyćięzce y miłośierdźia pokornie skwierczą. Odpuśćić Bolesław bezbronnym każe: á ná odwrot krzyknąwszy/ pálić miásto żołnierstwu y szárpáć broni: potym zwoławszy y vstrofowawszy vrząd Mieyski z pospolstwem/ zwyćiężonym przebacza. To zwyćięstwo y w zwyćięstwie pomiárkowánie zażyte/ iáko skoro doszło Golberki/ Kámieniá/ Weliniá/ (przed tym Julinem było/ miástem wskłády towarow znamienitym/ dźiś miásteczkiem nikczemnym iest) Koszeliná/ y kilku nad to miast Kászubskich y Pomorskich/ ták wszytkie z nich dobrowolnie w moc Bolesłáwá Xiążęćia przyszły. Czárnikowá tylko baszty wystáwiwszy wielką mocą dobywano/ gdy w tym Bolesław ná gránice Czeskie wypada: wszákże náostátek pod sámę Jeśień/ na zwroceniu się onego/ przez podánie wźięte/ y Gniewomirzowi onegoż miástá Pánu oddáne/ było: gdyż ten wiárę Chrześćiáńską/ ktorey Pomorzánie iescze nie trzymáli/ przez Bolesłáwá ochrzczony przyiął: á Bolesłáwowi/ y záraz wszytkim potomnym krolom y Xiążętom Polskim hołdowáć poprzyśiągł. A co się o wyiáchániu Bolesłáwowym ná gránice Czeskie wspomniáło/ tedy to ták rozumieć mamy. Koźle Miásteczko nad Odrą rzeką posádzone/ y do zábronienia Czeskich ábo Morawskich náiázdow známienićie sposobne/ spalono było. Domniemawał się Bolesław/ że Czechowie zdrádą swą/ pożogę onę spráwili/ y że ono mieysce sámi według swey myśli co rychley pobudowáć y wárunkiem osádźić/ ieśliby im przybywszy nie przeszkodźił/ mieli. Woyská iednák ktore wiodł do Pomorzan/ długą drogą/ y vstáwiczną prácą strudzonego/ z sobą wyćiągáć y nowym trudem/ nie skończywszy woyny Pruskiey/ mordowáć nie chćiał. A ták brátá Zbigniewá o pomoc/ z ktorąby dla odnowienia Koźlá mogł iść/ vżywał. Wszákże ten nie rzkąc żądániu nie dogodźił/ ale też posły brátnie hárdą y potwarzy pełną odpowiedźią złáiawszy/ zále

Alm Krol Węgierski od Polakow prowádzony. Rok 1106.

Swietosłáwá corká Bolesłáwowa.

Woyná Kászubska y Pomorska.

Białogrod Pomorzánom wźięty.

Ludzkość Bolesłáwá Kśiążęćiá.

Miást Kászubskich y Pomorskich poddánie się.

Czárnikow Bolesław odebrał.

Gniewomierz Chrześćiáninem został.

Wyiazd Bolesłáwow ná Sląsko.

Miasto Koźle spalone y pobudowáne.

Vpor Zbigniewow.

dwie nie potłukł. Frasował się o to/ iakoż y słußna była/ Bolesław: záczym z trochą Woluntáryußow drogę w máłym czásie odpráwiwßy/ miásteczko Kozle pobudowawßy/ y wnet potym Czarnkow odebrawßy/ iż zimá nadchodźiłá/ rozpuścił żołnierzá. Wrociwßy się do Polski/ záraz przed Senatem krzywdy/ potwarzy/ y zdrády/ ktore od Zbigniewá odnośił przekłáda: wiedźiano nań/ że przećiwko wßytkich vpodobániu (gdyż pod przyśięgą brácia rzekli sobie byli/ że ieden bez drugiego z nikim stánowić przymierza nie mogł/ owßem spolny v nich przyiaćiel/ spolny y nieprzyiaćiel miał bydź) sprzągł się był z Pomorzány: wiedźiano że do nich częste posły y vpominki przesyłał/ y sam ie od nich ná przemiány bierał: wiedźiano iż więźnie/ ieśli mu ktorego tráfunkiem z dźierżáwy iego záwźięto/ záwße dobrowolnie wypuszczone miał. Dowodzono nań świadectwy/ pokázowano y listy v posłańcow przeięte/ Czechom y Pomorzánom należące: ktore pismá narody pomienione ná Bolesławá buntowáły/ á śidłá pokryte/ ná gárdło Bolesłáwowe sporządzone ábo wynáleźione/ ziawiáły. Tám Senat przerywczym głosem/ częśćią pomienione występki iego ßerzy/ y częśćią inße o ktorych słyßał/ ábo sam pośląkował/ w pośrzodek Rády społeczney wnośi. Zdánie wßytkich/ áby dłużey nie ćierpieć dźiwa tákiego: lecz go orężem konáć/ y ábo z pośrzodku znieść/ ábo wierę wypędźić iáwnego nieprzyiaćielá: ktory tym iest głownieyßy/ że máßkárą przyiáźni y życzliwośći pokryty/ nożowy chytrze wywiera. To gdy wyrozumiał Zbigniew/ zwątpiwßy w rzeczách swych/ wolał dobroći á miłośierdźia brátniego/ ktorego dobrze y wielce był wiádom/ zażyć/ á niżeli śiły y potęgi iego/ wßytkiey Polski zdániem wspieráiącey się/ z niebespieczeństwem doznawáć: á miánowićie/ że y v swych własnych przyiaźń był vtráćił. W Czechách záśię y Pomorzániech máłą nádźieię pokłádał: ábowiem Bolesław pokoy iuż był z Czechámi záwárł/ á Pomorzány záś zhołdował. A też oni ná ten czás woynámi iáko bącze od Sásow/ gránice Márgrábstwá Brándeburskiego rozßerzáiących/ y od Duńczykow/ rozerwáni byli. A ták Zbigniew/ przez Báldwiná Krákowskiego Biskupá/ y przez Járosławiá Xiążę Ruskie/ iáko Gallus piße/ odpuszczenie sobie y Mázowße/ inßych dźierżaw swych Bolesłáwowi vstąpiwßy/ wyiednał: á ná potym z podwładze iego/ nigdy nie wykráczáć/ pod przyśięgą obiecał. Tegoż czásu gárść nieiáka Pomorzánow/ lub to dla zdobyczy náiazd vczyniłá/ lub też w iedno śidłá swe zwárßy/ iák ná pewną rzecz do wśi Spycymierzá z nieobaczká wtárgnęłá. Ziechał tám był/ práwie pod ten czás/ w máluczkim duchownych pocżćie Márćin Arcybiskup Gnieźnieński/ vczćiwy y pokorny stárußek. Temu boiaźń ná początku záraz przyßćia y rozruchu nieprzyiaćielskiego/ rády y dużośći dodawßy/ miedzy piętrowániem kośćielnym przypáść y zákryć się kazáłá: á słudzy záśię iego/ y kśięża z nim będący rozpierzchnąwßy się/ częśćią vßli/ á częśćią w vćiekániu w ręce nieprzyiaćielskie przyßli. Był miedzy temi Archidyákon Gnieźnieński. Tego Pomorzánie/ że to y kápłanem/ y koßtownie vbránym/ ktemu twarzy spániáłey/ y wßystek poczesnym był/ Arcybiskupem Gnieźnieńskim bydź rozumieiąc/ kośćioł co prędzey wyłupiwßy/ z sobą odwiedli. Powiedáią/ że wßytkie Pomorzány do domu nawrocone/ ktorzy się iedno Archidyákoná/ y naczynia kośćielnego dotykáli/ z żonámi/ z dźiećmi/ z powinnemi/ nawet z czeládźią domową kádук okrutny popádłßy/ o śćiány y o kámienie kołátał/ á niektorzy oßalawßy częśćią sámi wzáiem się zábiiáli/ częśćią páznokty y zębámi sámych śiebie tárgáli. Tym tedy skarániem okrutnym przestráßeni Pomorzánie/ vważywßy przyczynę dopuszczenia Bożego/ wnet Archidyákoná z náczyniem święconym/ y ze wßytkim sprzętem kośćielnym do kupy zebránym/ odsyłáią. Co wßytko/ iż zá modlitwą pobożnego y świątobliwego Arcybiskupá/ Pan Bog dopuśćić raczył/ rozumiemy. Przydáie Długoß z Wincentym/ że od czásu onego Pomorzánie wiárę Chrześćiáńską przyięli. Poświadcza im tego Woyćiech Kráncy/ pißąc że zá stárániem Bolesławá náßego/ Pomorzánie Chrześćiány zostáli/ áczci trochę poźniey. Do tego się y to śćiąga/ co Helmold Słowiáńskich spraw/ ktore wieku iego dźiały się/ pisarz/ przed lat czterema sty do pámięći podał: to iest/ że Otto Biskup Bábenberski/ zá wezwániem/ y pomocą Bolesławá Polskiego Xiążęćiá/ Pomorzány

Zdrády Zbigniewowe.

Dobroć Bolesławowa przećiw źle záſłużonemu brátu.

Spycymierz wieś Pomorzánie złupieli.

Archidyákoná Gnieźnieńskiego Pomorzánie poimáli.

Swiętokrádztwá karánie.

Pomorzánie wiárę Chrystusowę przyięli. Alber: Crant: lib: 3 cap: 28. Vandalia.

miedzy

miedzy Odrą a Pożką leżące/ z Xiążęćiem Worczysławem nawroćić miał do Páná. Wspomina też Wawrzyniec Suryuß (tego historya kośćielna nie dawno ná świat poßła) z stárego iákiegoś/ y nie pomienionego pisarzá doßedłßy/ iákoby tenże Otton Szwab/ młodźieńcem iescze w Polscze pielgrzymował/ y ßkołę wznowił: á potym od Bolesławá do dworu záciągniony/ ięzyká Polskiego poczęśći przeiął: ná ostátek zá łáską Henryká Cesárzá/ ná Biskupstwo Bábenberskie wysádzony był. Ták ten pobożnośćią/ y żyćia świątobliwośćią známienity/ pewnie że mogł Pomorzánom/ do wiáry Chrześćiáńskiey znácznie dopomoc. Wprawdźie oni dobrze przedtym/ z inßymi tey krainy Słowakámi/ ktorych Kráncyus Wándaláni zowie/ wiárę Chrystusową przyięli byli/ częśćią od Niemcow/ á częśćią od Polakow/ gwałtem y orężnie przyćiągnieni: wßákże znowu do niezbożnośći dawney raz y drugi wrácáli się. Po woynie Pomorskiey nástąpiwßy Czeska/ w Niemiecką Polaki wpráwiłá: á to z tey przyczyny. Henryká czwartego Cesárzá poimawßy/ do więźienia wrzućiwßy/ á potym vtrapieniem serdecznym/ y frásunkiem strawiwßy/ iuż bespiecznie Henryk syn iego/ wodzą Máyestatu Cesárskiego kierował: podnośił woynę ná Węgry/ o hámowánie/ y o czynienie gwałtu żołnierzom/ ktorzy ze wßytkiego Chrześćiáństwá/ ná woynę Azyatycką/ przećiwko Turkom y Sáracenom/ y dla odebránia wźiętego Ieruzalem/ y grobu Bożego/ zćiągáiąc się/ źiemię Węgierską przechodźili/ y Almá wygnańcá/ brátá krolá Kolománá ná stolicę prowadźili. Ná tę woynę wiodł w swym woysku Cesarz Czechy záciągnione/ iáko to przyiaćioły y hołdowniki páństwá Rzymskiego. Ták srogiey woyny máchiną vstráßony krol Węgierski Koloman syn Giezy/ po stryiu swym Ladysłáwie/ ná stolicy osádzony/ Bolesławá o spolne vżywał námowy. Dawßy czás y mieysce/ ziezdżáią się Xiążętá w źiemi Spiskiey: támże w przyiaźń miedzy sobą záchodzą: spolne przyiaćioły/ spolne y nieprzyiaćioły/ mieć sobie przyrzekáią: pokoy áby tym trwálßy/ y wieczny przebywał/ nowem spowinowáceniem wárują. Abowiem Koloman/ corkę Bolesławá Xiążęćiá Iudythę/ zá Stepháná syná stárßego záręczył: Powiát Spiski/ ná ten czás w dźierżawie Polskiey będący/ w posagu obiąwßy. Iuż Henryk Cesarz z woyskiem dosyć walnym przećiwko Węgrom/ Almá brátá młodßego krolá Kolománá z sobą prowádząc/ wyćiągał. Co iż się dźiało/ przed pięćią lat tych/ ktore Bonfinius vmyka/ z wielu pisárzow/ y dowodow pokazáć się może. Tám Bolesław Węgrom/ według vmowy pomoc wypráwiwßy/ sam z inßym też nie podłym woyskiem/ do źiemie Czeskiey wtárgnął: máiąc z sobą w towárzystwie Borywoiá/ y Sobiesłáwá brácią stryieczną Swátopełká Xiążęćiá Czeskiego/ á śiostry krolá Kolománá syny/ wygnańce. Aczci Wácław Hágiek ták coś porozumiewa/ iákoby sam Bolesław nie miał bydź przy tey woynie. Zlećił był Swátopełk ná woynę Węgierską zá Henrykiem z ludem posiłkowym wyieżdżáiąc/ Wáßkonowi/ y Mutynie Rádnym Pánom/ opiekę y rządy wßystkiego Xięstwá Czeskiego. Ci tedy przećiwko Bolesłáwowi ná gránice Czeskie przychodzącemu/ z ludem swym wypádłßy/ bitwę dáią: ale porażeni do Prági vchodzą. A Polak wielką część źiemie Czeskiey spustoßywßy/ miásteczek kilká wźiąwßy y wyłupiwßy/ nieoßacowáną zdobyczą zbogácony/ odwrot ku domowi vczynił. Záczym Swátopełk o domowym posłyßawßy niebespieczeństwie/ y záledwie v Cesárzá ßemrzącego/ y ná ten czásże záraz Polakom przegrażáiącego/ wyiednawßy sobie odeßćie gleytowne/ ná prędce do Czech z ludem swym odwraca. Tám nie máiąc sposobnośći zemśćić się ná Polákách/ gniew ná swoich obraca: iákoby zá ich zdrádą/ y porozumieniem/ páństwo iego spustoßone bydź miało. Wnet Wáßkon ieden z tych/ ktorym Xiążę odieżdżáiąc Xięstwo był poruczył/ ná Kollegę swego winę wßystkę obala. Iákoż nie vßło podobieństwá/ gdyż Mutyna Kollegá pomieniony/ z Fámiliey Kawitow ábo Wárßawicow Polakom záwße przychylnieyßey/ poßedł był. Przetoż ten ze dwiema syny/ z kilką inßych co przednieyßych Kawitow/ y z máluczkiemi ich synaczkámi/ z roskazánia Xiążęcego ná sąd przypozwany/ głowne karánie podiął. A ostátek teyże fámiliey táiemnie vmknąwßy/ do Polski przemogło się. W Węgrzech záś nic známienitego nie spráwili náßy/ gdyż

Henryká piątego wypráwá przećiwko Węgrom.

Bolesław z Kolomanem Krolem w przymierze y spowinowácenie wstępuie.

Ziemię Czeską plondruią Polacy.

Kawitow wyniscżenie w Czechách y przeniesienie się do Polski.

ßy/ gdyż

ßy/ gdyż z Cesárzem y Almem brátem przyiácielsko porownawßy się/ Koloman żołnierza Polskiego záraz rozpuścił. Wrácáiącego się z Czech Bolesławá/ dwie przeciwne y przykre rzeczy záßły: Abowiem Zbisławá małżonká iego/ śmiertelnego żywotá ostrádáłá. Pomorzánie do tego ábo Káßubowie/ lub to zá powodem lub zá rátunkiem y pomocą Gniewomirzá/ ná Czarnkowie páná/ Vście zámek przez poddánie obięli: obronę/ ktora ná zamku onym zostáwiona byłá/ wymyślnym vdániem y vpewnieniem iey o śmierci Bolesławá Xiążęciá/ iákoby go Czechowie poráźili/ poimáli/ y Henrykowi Cesárzowi w moc oddáli/ oßukawßy. A ták Bolesław rzeczy wßytkie inße odłogiem ná ten czás puściwßy/ prosto z rozpráwy Czeskiey/ do Pomorzan dálekiemi bárzo drogámi z ludem niewielkim/ lecz porządnym pospießa: ostátek żołnierzá do domow posyła/ áby zdobycz Czeską złożywßy/ ná gránice Pomorskie co prędzey do niego nádciągał. Wßákże nie czekáiąc ażby było támto woysko náściągnęło/ z trochą ludzi onych ták iáko był przyßedł/ porywczym wtárgnieniem/ ludzie zábiiáiąc/ wśi paląc/ ziemię nieprzyiácielską pustoßy. Nie áby ták krzywd swoich dochodźić prágnął/ ále ráczey áby się im był dobrze zdrowym/ żywym/ y nieodwłoczną zápłátą kárác przeniewierzonych gotowym/ ozwał. Potym gdy wßystko ściągnęło się woysko/ Wieluniá dobywa: gdyż to miásto Gniewomirzá przyiąwßy do śiebie odpádło/ y nie ták dużym wárunkiem iáko Vście/ zmocnione było: więc też y zimá nádchodźiłá. Był w woysku z brátem Bolesławem Zbigniew/ ále z nieprzyiácioły/ ktorych grono iákieś zebráwßy się/ pogody do vderzenia ná nászych vpátrowáło/ przestawał: tym on przez posły o rádách y wßytkich zámysłách braterskich potáiemnie znáć dawał: á do wydánia y zágubienia bráta/ ná wczesną chwilę dybał. Nocy tedy iedney kryiomką wykrádßy się z obozu/ rádźi Pomorzánom/ áby zá powodem iego ná tabor Polski vderzyli: pokázuiąc/ że łátwie bárzo chociaż to máłemu ludowi ich/ wielu nie spodźiewáiących się/ y nie gotowych potłumić. Vsłucháli Pomorzánie. Tráfunkiem náten czás obieżdżał Bolesław straż y wártę nocną: co częstokroć zwykł był czynić. Ten zrozumiawßy rzeczy/ wnet ná nieprzyiácioły do taboru z rozruchem y trzáskiem wpádáiące tylko z sámą strażą vderzy/ inßemu rycerstwu nagłą spráwą strwożonemu/ krzyknąwßy ná nie/ sercá dodáie. Polękli się w tym nieprzyiáciele/ rozumieiąc się być ná záśádzki przywiedźionych: záczym iedni giną/ drudzy w ręce żywo wpádáią/ á trzecich bárzo máło pod zásłoną nocy ciemney vchodźi. Poimano Zbigniewá/ á ßyßak z twarzy złupiwßy osobę poznano/ przed Bolesławá przywiedźiono/ y do poránku w cále záchowác kázano. Rozświecił dźień: wnośi w tym spráwę Bolesław w rádę żołnierską. Tám ieden nád drugiego stráßliwße przeciw Zbigniewowi podáią wyroki: ále ze wßech nastráßliwßy wynáyduie Sieciech Woiewodá Krakowski/ z wygnánia iuż przywrocony. Ten surowo bárzo ná vrodzenie/ obyczáie/ niewdźięczność/ niepobożność/ y ná zdrádę iego nástępuie: wylicza y ßerzy/ coby ten oycu namilßemu/ co brátu ßláchetnemu/ coby náostátek oyczyznie dobrze sobie zásłużoney zádźiáłał: dokłádáiąc/ że żadnego nie máß kárániá/ ná ktoreby zły człowiek nie zárobił: záczym páznokty y zębámi/ gdyby żelázá nie stáło/ godźien áby był od pospolstwá tárgány: przy tym Bolesławá z wielkiey á ßkodliwey ták sobie iáko Rzeczyposp: miękkości y dobroci strofuie. Przywiedźiony w poyśrzodek Zbigniew/ á do spráwy dánia o sobie przypuszczony/ gdy się wykręcić nie mogł/ y iáwną niecnotą był przekonány/ nie ná gárdło iednák/ iáko wßyscy rozumieli/ ále tylko ná wygnánie od bráta łáskáwego skazány będąc/ do ziemie Czeskiey vstąpił. A mieszczánie w tym Wieluńscy/ będąc strażą y vstáwiczną prácą bronienia zámku zwątleni/ rozpáczywßy w rátunkách swych brony otwarzáią/ y zámek w moc poddáią. Gdźie wßedßy żołnierze/ częstym rebellizowániem y nieuleczonym przeniewierzeniem poruszeni/ ná wßelki rodzay ludzki/ nie folguiąc áni płci/ áni látom/ áni żadnemu stanowi/ z morderstwem oburzyli się: nic nie słucháiąc Bolesławá wołáiącego áby zwyciężonym przebaczyć. Gniewomirzowi/ żywo do krolá go przywiodßy/ głowę kiymi ná drobne kąski potłukli/ y ták ten słußne odniosł zdrády swey káránie. Bolesław potym nie mogąc przez zimę nic sposobnie spráwowáć/

Pomorzánie Vście zámek wźięli.

Woyná Pomorska.

Wieluniá dobywáią.

Zdrádá Zbigniewowá.

Pomorzánie od Bolesławá porgromieni.

Zbigniew poimany.

Zbigniewá sądzą.

Zbigniew wygnáńcem.

Wieluń wyłupiony.

Gniewomierzowi w drobne kęsy głowę potłuczono.

odwrocił

odwrocił/ y rozpuścił żołnierza. Wspomina Gallus/ iákoby też y zimie do Prus miał wtárgnąć Bolesław: gdy iezłorá y bágnistá lodem ściąwßy się snádnieyßy mu przystęp/ á niż zwykł inßych czásow w támtych kráiách bywáć/ czyniły. Gdźie mieczem y ogniem grunty splondrowawßy/ wielką trzodę ludźi y dobytká odegnał/ krom wßelkiey przeßkody/ zábrony/ y vtarczki. Roku drugiego/ to iest 1109. woyná Niemiecka nástąpiłá/ ktora ácz nie długo zábawiáłá/ wßákże szczęśliwy skutek y słáwę známienitą Bolesłáwowi Xiążęciu/ y wßystkim przyniosłá Polakom. Tey tá byłá przyczyná. Niechętnym będąc sám przez się Henryk Cesarz Polakom/ iż oni Węgrom ná pomoc ludźi byli posłáli/ ziemię Czeską plondrowáli/ y tym sámym żołnierzá Czeskiego pozbáwili go/ iescze bárźiey od Czechow przeciwko Polakom bywał podusczány. Dokuczał mu w tey mierze y Zbigniew wygnániec. Jákoż był tey nádźieie pełen Cesarz/ że prze Zbigniewá wßystkę Polskę miał opánowáć. Vpewniał go ábowiem Zbigniew/ że ná pierwßym záraz wstępie/ mieli się poddáwać Polacy. Tedy pierwßego záraz po woynie Węgierskiey látá/ z ogromnym woyskiem y z wßytką mocą Rzeße Niemieckiey y Czeskiey/ do Polski/ ktora z Sásámi y Turzyngámi o gránicę leży/ á tych czásow Márgrábstwem Brándeburskim y Sląskim zowie się/ wstępuie. Lubuß zámek y miásto/ gdźie teraz stolicá Biskupstwá iest/ w dźierżáwách Arcybiskupstwá Gnieźnieńskiego/ wźiąwßy/ Brándeburskiemu go Arcybiskupowi/ iáko niektorzy rozumieią/ dárował. Potym Bithomią/ w tymże tám kráiu miástá leżącego/ gdyż inßa iest Bithomia między Opolem á Krakowem/ dobywáć pokußa. Lecz z támtąd od Polakow serdecznie z miástá wypádáiących odgromiony vciążáć począł/ że się mu nádźieiá iego y obietnice Zbigniewowe nádawáć niechćiały: záczym poniechawßy y ná inßy czás záchowawßy Bithomią/ dáley w ziemię záchodźi: Reczyn w tym miásteczko bierze/ á z támtąd ku Głogowu obráca. Posłał iuż tám był Bolesław część woyská przed sobą dla bronienia przeprawy przez rzekę Odrę nieprzyiácielowi/ á sám oczekawał ná Węgierskie y Ruskie pośiłki: wßákże Cesarz mieysce brodźiste nie opodal Głogowá wymácawßy/ woysko przez rzekę przewodźi dniá 24. Sierpniá: gdźie ludźie náße dáley zá Odrą stánowiská máiące záskoczył: ktorych ácz niewiele w polu się báwiących poimał/ chłopow iednák á dobytká wielką rzecz zágárnął. Ostátek żołnierzá część do miástá vßło/ á część po mieyscách rożnych rozbiegło się. Wielką zátym mocą dobywa Cesarz miástá/ ludnego czásow onych/ ále nie obwárowánego. Tám mieszczánie obawiáiąc się/ áby przez gwałt miástá dobywßy Cesarz/ onych ná zgubę ostáteczną nie podał/ przymierze do pięci dni biorą: przez ktore iesliby im pomocy nie dano/ poddáć się obiecuią: á dla pewnieyßego wárunku/ syny co przednieyßych mieszczan w zákłádźie podáią: sámi w tym do Xiążęciá Bolesławá wypráwuiąc/ w iáko wielkim niebespieczeństwie byłoby miásto/ y iákim sposobem z nieprzyiácioły postąpili/ przekłádáią. Pochwala Xiążę rádę/ y stáwić się im ná pomoc prędko obiecuie: wßákże iesliby ná czás z nieprzyiácielem postánowiony nie przybył/ wytrzymywáć przećię gwałt nieprzyiácielski káże. Czego iesliby nie vczynili/ wyniszczyć ich po vstąpieniu Cesárskim poprzyśięga: rádząc áby ná zákłádźie ráczey onym/ á niżeli ná wygubieniu wßystkich śiebie/ ßkodowáć woleli. Ważyłá v Głogowian więcey wiárá y zwierzchność Kśiążęca/ á niżeli miłość właśnych dźieci swych. Przetoż dwoma dniámi przed wyśćiem czásu przymierza/ przećiwko mocy nieprzyiácielskiey we wßelákie się dostátki opátruią: baßty zbite/ y nádwątlone párkány napráwuią: kámieni y pocisków rozmáitych ná baßty/ iáko naywięcey znoßą. Nástąpi dźień piąty: Cesarz mieszczány/ áby według obietnice poddáli się/ vpomina: lecz gdy sercá odmienne widźi/ rozgniewány ze wßech stron miástá dobywa: syny ich w zákłádźie v śiebie będące/ do okrywek przywiązáć/ y twarzámi ku miástu blisko párkánow obroćić káże: chcąc áby mieszczánie náde krwią dźieci swych miłośierdźie máiąc/ ostrożnie z blankow rzucáli/ y tym sámym snádnieyßy przystęp pod ściány żołnierzowi czynili. Są tedy okrywki tárcice spoione/ ktoremi żołnierze do ßturmu idący/ od pocisków zásłániać się więc zwykli. A wßákże mieszczánie/ wßytkie strzały/ pociski/ y oręża/ nie folguiąc áni dźiećiom właśnym/ wyrzu-

Wtárgnienie Polakow do Pomorzan.

Rok 1109.

Woyná Niemiecka.

Lubuß wźięty y Arcybiskupowi Máydeburskiemu dárowány.

Bitomią dobywáią.

Reczyn miásteczko.

Głogow w dobywániu mężnie się broni.

Wiárá y státeczność Głogowianow.

Okrywki co są.

cáią ná nieprzyiacioły: á ktorzy pod miásto bliżey podchodźili / lub po drábinach ná blánki się wdzierali / tych żerdźiami spychaią / kámieńmi tłumią / smołą gorącą y wrzącym vkropem leią / y zwierzchu ná szyie strącaią. W tym Cesarz / lub vporowi / lub státeczności Głogowiánow / nie mogąc się wydźiwić / ran ktemu y niebespieczeństwa ludźi swych lituiąc / odwrot vczynić każe. A ták dnia onego / y niektorych potym inszych / prożno dobywánia pokuszał. A potym áni chćiał ludźi swoich w takie niebespieczeństwo podáwáć. Abowiem wielu bárzo mężow dobrych / Bawárzynow / Sásow / y Czechow / iednym szturmem onym vronił. Acżći Bawárskie y Sáskie trupy do domow wżdy odesłał / ále Czechowie ná polach Głogowskich pochowáni zostáli. Nie vstąpił iednák od oblężenia Cesarz. A zátym też Bolesławowi oczekawáne nadćiągnęły pośiłki: zaczym ogromne woysko żołnierza swego zebrawszy / pod nieprzyiacioły bliżey się podmyka: ktorym bitwy wstępney / chociaż ią wymagał ná nim iego żołnierz / nie dáiąc / z kątow y zásadzek / woyska ich vrywał: ktorzy ná paszą lub też dla inszey potrzeby iákiey z obozu wyieżdżali / tych przez podesłáne żołnierze imał / ábo też zabiiał: częstokroć nocy pochmurney z wrzaskiem y trąb krzykiem / pod tabor nieprzyiacielski wpadał: straż ábo więc mordował / ábo z stánowiska swego rozgramiał: podczas y we dnie / lub to ná obiedwuiących / lub też ná spoczywáiących / z wielkim okrzykiem vderzał: skąd zá sobą goniącym vstępował / do taboru záś odwracaiących ná przemiany vganiał: zártkość koni swych / á wáłowitość nieprzyiaćielskich / y ćięszkość rynsztunkow ich ná wielkiey pomocy máiąc. Ták iż nieprzyiaćiołom áni do szturmu / áni do sporządzenia się / áni do wytchnienia / nic rozworu nie dawał. Palił do tego wkrąg leżące wśi / ludem zásadzał przeiazdy / że bez tleski swoich / áni czeladźi ná pasze wyprawiáć nie mogli / y dla żywności w dalsze dzierżawy zásyłáć muśieli / y to częstokroć wrácáiącym się żywność odbiiano. Známienicie sprawami temi słynął Bolesław w woysku nieprzyiaćielskim / ták iż nieprzyiaćiele wierszé składáiąc / chwały y cnoty iego po wszystkim opiewáli taborze. Czego Cesarz áż pod gárdłem zákázáć muśiał: obawiáiąc się / áby te rzeczy boiaźnią y rospáczą serca żołnierzom iego nie nádwątlały. Wątpliwe tedy ćierpiał vtrapienie / nie wiedząc iesliż on obległ / czy go obleżono: odiáchác też oblężenia nic nie spráwiwszy zá rzecz sromotną / dłużey záś trwáć w tym mieyscu zá niebespieczną / poczytał: obawiáiąc się / áby záś w tabor gdźie indźiey nie przeniesiony / głod y senne zmorzenia / przez częste nabiegi Polakow / wdárszy się / woyská mu nie nadrázíły. Gwáltem tedy miástá dobywáć zámyślá. A żeby w onym dobywániu iego / Polacy ná tabor nie vderzyli / Swatopełkowi to y iego Czechom porucza. A pewnie przeszkadzáli Czechowie pomięgad przedśięwźięćiu nászych / ták ná stánowisku onym / iáko y gdźie indźiey. Ale śmierć Swatopełkowa / nie pomáłu serca nászym dodáłá / á nieprzyiaćiołom vięłá. Zabił go abowiem Jan Czestá / szláchćic Czeski / wygnaniec: lub to námowámi y przenáiećiem Bolesławá Xiążęćiá vwiedźiony / lub też żalem wygnánia własnego / y pośćinániem krewnych swoich Rawitow vięty. Zabiwszy Swatopełká / ná rączym koniu z oczu Czechom zá sobą goniącym / do Polakow viáchał / y wielką nagrodą od Bolesławá vraczony był. Przeráził przypadek ten okrutnie Cesarzá / y wszytko woysko iego: á ták całą noc rozruchy y straże nocne oręzne obchodzono w taborze / boiąc się / áby o co większego w nocy nie kuśili się Polacy. Vpatrował abowiem Cesarz / że oną iedną á śmiałą zbrodnią / nie miáłá się kontentowáć iescze odwaga Polská. Názáiutrz vczyniwszy nad ćiałem politowánie / Cesarz chcąc chęći y serca Czechow przećiw sobie záchowáć / dáie ná wolą áby sobie zá Pana / kogo rozumieią / obráli. A oni pominąwszy Henryká y Wacławá: ktemu syny Swátopełkowe / y iegoż brátá stryieczne go Władysławá / ktorego iescze przedtym ná mieysce Swatopełká zá paná sobie obráć poprzyśięgli byli / vpośledziwszy / Ottonowi tegoż Stopełká brátu rodzonemu Márgrabi Moráwskiemu / w niebytności onegoż / panowáć każą. V Cesarzá zátym wolnego odiazdu prószą / chcąc ćiáło prowádźić: y obawiáiąc się áby Borywoy y Sobiesław wygnańcy / ktorych powodem ábo przynamniey vczestnikámi śmierći brátniey rozumieli bydź / Kśięstwá nie vbieżeli: Vpátrowáli

Sposob woiowánia.

Swátopełk Kśiążę Czeskie zdrádą zábity.

Otton zá Kśiążę Czeskie podány.

przytym

przytym y to / że Władysław przedtym ná páństwo obrány / nie miał ták znáczney krzywdy záspiáć. Jákoż to nie ináczey przypádło: Abowiem ná pierwszą zaraz wiádomość o śmierći brátá swego / stolicę páństwá Czeskiego zástąpił Władysław. A Cesarzowi wprawdźie on odiazd żołnierzá Czeskiego bárzo nie smákował / wszákże wolał go im z chęći swey pozwolić / á niżby był sam vpornie miał odiáchác. W tym Bolesław rozumieiąc / że Cesárzowi nie zręczna woyná iuż się nadprzykrzyłá: ktemu iż nagle zimá nástępuiąca vżytym pomiekąd / y miękczeyszym go vczynić miáłá / posły do niego prosząc pokoiu / wysyła. Podáie on te kondycye pokoiu: pierwsza / áby Zbigniew do dźierżaw páństwá swego był przywrocony: á druga / żeby Polacy páństwu Rzymskiemu hołdowáli y podátki płáćili. Twárde kondicye zdały się bydź posłom / y domyślali się że ich nie miał przyiąć Bolesław. Co postrzegszy Henryk Cesarz / skarb nieoszácowány ktory miał / posłom vkázuiąc / hardźie dosyć y nádeto rzecze: *Ten vkroći Polaki.* Był stárszy miedzy posły Skárbek / tey fámiliey szláchćic / ktora herb ná ksztáłt tego W. wzgorę wywroconego nośi. Ten tedy Skárbek / głupią chełpliwość pokázuiąc Cesarską / sygnet ktory ná pálcu nośił do skárbu Cesárskiego wrzućiwszy / rzecze: *Złotá, Cesárzu, przyrzućmy do złotá.* Zá táką dźielność dźiekuiąc Skárbkowi Cesarz / ięzykiem Niemieckim odpowie. *Hábdánk.* iákoby rzekł: *Bog zápłáć.* A z tądże herb domu tego Habdánkiem został. Z ktorey fámiliey Michał Grabiá máło potym / klasztor Lubieński w wielkiey Polscze záłożył y vbogáćił. Com ia tym chętniey przypomniał wiedząc / że z tegoż domu poszedł Jan Choieński Krákowski Biskup á Kánclerz Koronny / mąż známienity / przedźiwnego dowćipu / wysokiego vmysłu / rády wielkiey / Jurystá w náuce / y biegłości niepospolity / prędkości w rzeczach czynieniu / y dźielności rzadki: w żyćiu / y ponoszeniu ćiáłá / wyborny y skromny: w czásiech pomiarkowány: státeczności záś / doskonáłości / y wolności w bronieniu prawdy / á tłumieniu nieprawdy przewyborny: ktoremi cnotámi potężne / niektore y niespokoyne osoby obráziwszy ná śię / przez złe vdánie y obmowiská onych / że / mniey był ludźiom / á niż miał bydź / przyiemny. Wszákże krolowi Zygmuntowi stáremu / ktory Boskim práwie był obdárzony rozsądkiem / ták był vkochanym / że więc niektorzy zazdrośćiwi / y nieprziaćiele iego mawiáli / iż go bárziey nad syná miłuie. A snadź żyłby był ten y podźiśdźień iescze / by był pożytki swoie nad cnotę y nád Rzeczposp: miłował. Lecz przed lat ośmią prędką śmierćią / z wielkim żalem nászym / obumárł. Abowiem nas nie iáko opiekun / lecz iáko dobrodźiey y iák oćiec syny miłował / á o nas duchownych ozdobie vstáwnie przemyślał. Ale iuż do przedśięwźięćia podźmy. Do Bolesławá wroćiwszy się posłowie / odpowiedź mu odnoszą. Dźiwuie się ten dufności y nie vważnym kondicyom Cesárskim / ktory iákoby to iuż własny zwyćięzcá / iarzmo y vstáwy ná zwyćiężonych wkładał: nie vważáiąc iáko iescze komu / wątpliwa kostká boiu krwáwego / pádnie. A ták pokoiu / ktorego vprośić nie mogł / dobiiáć się vmyślił. Zaczym więtszemi niżeli przedtym szkodámi y niewczásem dręczy nieprzyiaćielá / ktory pozbywszy Czeskich pośiłkow / mniey iuż sposobny był sam przez się do odpárćia nocnych y dźiennych naiázdow Polskich: iuż mu od tąd drew / pásze / y żywności wszelkiey dośiągáć / á náwet z taboru wychylić się / zábrania. Ktorą niewolą będąc vćiśnieni Niemcy / y więtszey ná potym obawiáiąc się / gdźie indźiey przenieść woynę zámyślili: chcąc wżdy mieyscá odmiáną / y powietrzá zdrowszego / ktemu pásze y żywności dostátecznieyszey záżyć. A záraz spodźiewáli się nászych zá iáką okázyą do boiu wstępnego powábić. Opuśćiwszy tedy oblężenie / głębiey do Polski ku Wrocławiu z pod Głogowá w spráwie ruszyli woysko. Przypada z tyłu / y vrywa pozádnych pułkow nieprzyiaćielskich Bolesław: miesza vsce / przeszkadza drodze / áni mogłá ostátecznych trochá wytrzymywáć Polakom: gdyż z bliská kopiiámi / z dáleká záś strzałámi / rány y klęskę w nieprzyiaćiołách czynili: ktorzy gdy chorągwie obroćiwszy / do bitwy się szykuią / to nászy w rozną rozsypkę poszedszy / znowu przedśię ná nich w drogę swą ćiągnących / ze stron wypádáli. Prośili Xiążęćiá pełni dobrey nádźieie Polacy / áby zwiodł bitwę z nieprzyiaćielem / obiecuiąc że im sercá y śił ná boy otworzysty zstánie: vtwierdzáiąc że prágną ná száncu wálney bitwy

Władysław Kśięstwo Czeskie vbiega.

Poselstwo Bolesławá Kśiążęćiá do Cesárzá.

Henryká Cesárzá nádętość.

Domu Hábdánkow początek.

Jan Choieński Biskup Krákowski.

śmiele

śmiele wßyſcy/ zdrowie y gardłá ſwe położyć: ktemu mieniąc zá rzecz ſromotną/ pátrząc oczymá włáſnemi ná puſtoßenie gruntow/ ná dobywánie zamkow y miaſt oyczyzny ßláchetney. Káże Bolesław zátrzymáć ſię/ á ná wßytko bydź gotowym/ chcąc ſam o tym záwiádowáć/ gdźieby czego potrzebá. W tym Ceſárz/ z wielką pracą y kleſką ſwoich/ zaledwie ku Wrocłáwiu przyćiągnął. Jeſt około Wrocłáwiá ßeroko roſpoſtárta y pozorna rowniná/ mieyſce Bolesłáwowi do ſtoczenia bitwy bárzo zdáło ſię ſpoſobne/ y bárziey Polakom prze lekkość rynßtunkow/ żártkość koni/ y prze liczbę niemáłą iezdnego żołnierzá/ niż nieprzyiaćiołom ſłużące. Tedy słowy krotkiemi żołnierzá poſiláiąc rzecze: *Iuż czas nádeßedł Mężowie, o ktory mię długą chwilą nálegáliśćie. Pámiętaycieß ná obietnice ſwoie, vważaycie, że tá bitwá zwierzchność, tá zdrowie, tá y wolność oyczyzny náßey w ſobie zámknęłá: Męſtwem wáßym oycow nie wydawaycie ſwoich: Gruntow ſpuſtoßonych, wśi popalonych, miaſt pobránych, y w niewolą záwźiętego rolniká, pomſtą á znáczną wetuyćie: náoſtátek ſławę przodkow wáßych, zwyćięſtwo y tryumph z Ceſárzá y Páná wßytkiey źiemie odnioząy, przemagaycie obiáſnić.* To rzekßy/ więtßą mocą niż był zwykł przed tym/ z tyłu y z bokow nieprzyiaćioły ßárpa. Obrocą ći zwykłym obyczáiem chorągwie/ dla odgromienia náßych. Wßákże náßy iuż ſię nie rozſkakiwáli/ lecz co naprędzey pod chorągwie y do ſpráwy według roſkazánia náſtępuiąc/ nád mniemánie nieprzyiaćielſkie bitwę ſtoczyli. Trwał boy od wſchodu słońcá áż do południá/ y záprawdę zwyćięſtwo pochlebowáło Niemcom: odrażáli ſię náßy konni od ich ćięßkich kiryſow: gęſtego záſtępu ich knechtow przerwáć nie mogli/ lecz iák o mur iáki otrącáli ſię/ z więtßą ſwoią niżli nieprzyiaćielſką ßkodą. Y iuż rzeźwiey Niemcy wzáiem nánośili chorągwie: chwiali ſię Polacy. Ale Bolesław káżdą rzecz pilnie przeglądáiąc/ gdźie ktore mieyſce náßych w więtßym niebeſpieczeńſtwie być widźiał/ przypadał: á nápominaiąc/ ſercá dodáiąc/ proßąc/ pośiłki świeże rzucáiąc/ boiu krwáwego ponawiał. Aż náoſtátek rot kilká Sląſkich w klin vßykowawßy/ y ná ſkrzydło mniey ściśnione przywiodßy/ nagle poſkoczyć miedzy pułki nieprzyiaćielſkie każe. Co gdy vczynili/ wnet ná przećiwne/ y nieſpodźiewáiące nieprzyiaćioły prędko nábiegáiąc/ pomagáią ſobie náßy: mießáć ſię w tym nieprzyiaćiele poczną. A Polacy tym rzeźwiey/ wzáiemnym porozumiewániem/ y krzykiem pobudzáiąc ſię/ ná ſtrwożone z obu ſtron náćieráią/ áni ſię im rozwieść/ áni popráwić nie dáią. Potężniey ieſzcze na czele opieráli ſię Niemcy/ ále obaczywßy że pozádnie ich ßyki/ zá nálegániem y popárćiem náßych vſtępuią/ tył wßyſcy podawßy co prędzey pierzcháią. A oſobliwie ſam Ceſárz/ nie mogąc vćiekáiących żadną miarą do popráwy náwołáć. Y iuż nie w boiu wątpliwym/ lecz miedzy vćiekáiącymi y ſámych ſię potrącáiącymi/ mordy w nich czyniąc/ vwijáli ſię náßy: wiele śmiertelnych pobito/ więcey żywych pod władzą przyßło. Acźći tych Bolesław w poßánowániu mieć/ y w doſtátkách wßelkich záchowáć kazał. Pobito tám y náßych wiele/ dálekoprzedśię więcey (co koniecznie ná lud goły/ ábo więc lekkim rynßtunkiem odźiany przyść muśiáło) zránionych. Pole/ ná ktorym bitwę zwodzono/ trupem okryte nędzne poyźrzenie/ y okrutne pátrzącym widowiſko/ czyniło. Jednák wżdy náßych pozbierawßy pochowano: ale Niemcy bez pogrzebu drápieżą kármną pſom/ á ptáſtwu na placu legli. Ztądże mieyſce ono/ iż ná nie niezliczona rzecz pſow zbiegßy ſię beſpiecznego przechodu podrożnym broniłá/ Pśiem polem Polacy/ bá y ſámi Niemcy/ názwáli: przy tymże nazwiſku y podźiśdźień ieſzcze wieś/ ná mieyſcu onym poſádzoną/ obadwá ięzyki záchowuią: ieſt tedy tá wieś w mili od Wrocłáwiá. A Mucyuß dobrze rożny ſkutek/ rożną y przyczynę tey woyny wſpomina. Ták ábowiem piße. Po Seymie Akwiſgránſkim/ drugiego záraz roku powtore ziezdżáią ſię Xiążętá/ y Ceſárz do Frankofordu: námawiáią woynę przećiwko Polakom/ iż onı podatkow Ceſárzowi powinnych odmawiáli/ krolá ſobie obráli/ y ſámiß go koronowáli: co ná ten czás wielką niosło zelżywość Ceſárzowi. Przetoż on żołnierzá popiſawßy przećiwko nim wyćiąga. Krol Polſki ieſzcze przed przyiázdem Ceſárſkim obozem leży: zwodzą potym kilká bitew/ z wielkiem krwie/ obudwu ſtron/ rozlániem: ná oſtátek wygrawa Ceſárz/ wſpárty ludem Niemieckim/ y

Mowá Bolesłáwá Kśiążęćiá do żołnierzow.

Bitwá Polakow z Niemcámi.

Zwyćięſtwo Bolesłáwowe z Henryká Ceſárzá. Niemcy z Ceſárzem znácznie vćiekáli.

Pśie pole.

potężnośćią ſwoią. Záczym Polaki/ do powinnośći przywiodßy/ y podatkow ſobie/ względem nakładu woiennego/ podmnożßy do oyczyzny odwraca. Ták tedy Mucyuß nily/ nie zgadzáiąc ſię áni z Francuzem/ włáſnie wiekow onych piſárzem/ áni z pomiarkowániem czáſow támtych. Abowiem nie ná ten czás dopiero/ krolá ſobie ſtworzyli Polacy: ále przed ſtem lat ſtworzonego/ trochę przed czáſem woyny tey oſtradáli. Wßákże my przedśięwźięćie kończmy. Z ták znamienitego/ ácźći krwią ſwych nábytego/ zwyćięſtwá tryumphuiąc Bolesław/ iż źimá nádchodźiłá/ woyſko roſpuśćił: pośiłki záś Ruſkie y Węgierſkie/ podług záſług vdárowawßy/ ná przyſtáwſtwá rozeſłał. Známienitßą tedy ſławę zwyćięſtwo ono/ á niżeli inße Bolesłáwowi y Polakom wßytkim/ v Niemcow zbudowáło. A ták gdy Henryk Ceſárz porażki ſwey chcąc wetowáć/ drugiego roku ná Polaki wybierał ſię/ iuż mniey bydź ochoczego żołnierzá przećiw Polakom vznawał: ktemu trudnośći Włoſkie náſtąpiwßy/ od tákich zamyſłow odćiągáły go. Gdyż obawiał ſię/ áby po wyieźdźie iego do Włoch/ pogranicżney źiemie Niemieckiey nie puſtoßyli Polacy. A nád to wiedźiał/ że mu wiele rycerſtwá/ Hetmánow dźielnych/ Pułkownikow/ Rotmiſtrzow/ y inßych woyſkowych/ ktorychby mogł był ná wypráwie Włoſkiey do wßytkiego potrzebnie zażyć/ Polacy w więźieniu dźierżeli. Y prágnął záprawdę z Bolesłáwem pokoiu: lecz dobrowolnie go v tych ßukáć/ ktorego pierwey domagáiącym ſię ſámże odmawiał/ przećiw przyſtoynośći to bydź rozumiejąc/ przyiaćielá ſpolnego náprawnie/ ktoryby Bolesłáwá ták do tego przywiodł/ iákoby on pokoiu v Ceſárzá prośić nie wzbraniał ſię/ y áby mu chęć y wolą w tey mierze iego ßeroce przyobiecał. Przewiodł to ná ſobie Bolesław/ że ſam Ceſárzowi w Babenberku mieśćie we Frankoniey leżącym/ w ozdobnym poczćie y orßaku ſtáwił ſię. Nádieżdżáiącego bárzo vczćiwie Ceſárz przyimuie. Támże doſtátecznie námowiwßy ſię z ſobą/ á przyczyny nieznaſek y nieprzyiaźni vmorzywßy/ pokoy miedzy ſobą ſłußnemi kondicyámi ſtánowią. Odnawiáią pierwßego Bolesłáwá z Ottonem trzećim Ceſárzem/ dawne chęći y przymierza/ ktore záraz nowym ſpowinowáceniem/ y wiecznie trwáłą miedzy ſobą/ y miedzy potomkámi ſwemi/ przyiaźnią wáruią y vtwierdzáią. Poymuie ábowiem Bolesław śioſtrę Ceſárſką Adleidę zá małżonkę/ á ſynowi záś ſwemu Władyſłáwowi ieſzcze nie zároſłemu/ Kryſtynę coreczkę tegoż Ceſárzá máluczką zárecza: więźnie wßytkie vdárowawßy Ceſárzowi przywraca/ á wzáiem od Ceſárzá miáſtá przeßłą woyną ſobie odięte/ názad odbiera. Záczym támże záraz po ważnym obrzędem/ y z wielką wßytkich radośćią weſele wyżywßy/ y hoynie ſię z obudwu ſtron koßtownemi vpominkámi vdárowawßy/ ozdobnie do Polſki záſtęp ßláchty Niemieckiey/ ktory nowe małżonki prowadźił z ſobą máiąc/ odieżdża. Aczkolwiek Rádewik Fryzynenczyk w kśięgách/ ktore o ſpráwách Fryderyká Ceſárzá nápiſał/ wſpomina/ że Bolesław nie Kryſtynę Ceſárſką/ ále Giertrudę Márgrábie Rákuſkiego Leopoldá corkę/ á Henryká Ceſárzá wnuczkę/ zá Władyſłáwá zmowił. Po woynie Niemieckiey/ niechcąc Borywoy okázyey tey ktorą mu zginienie Swátopełká brátá iego/ y roſterki o Kśięſtwo Czeſkie. Ottoná z Władyſłáwem przyniosły/ ták opuśćić iákoby Xięſtwá/ z ktorego był od Swátopełká wyrzucony/ dochodźić nie miał/ vprośiwßy ſobie v Bolesłáwá pomocy/ ktemu pánow niektorych/ y inßych ludźi iezdnych wiele/ ktorzy z ſwey chęći do niego ſię vbiegáli/ z ſobą záćiągnąwßy/ bez wielkiey trudnośći Prágę y Wyżegrad/ głowę Xięſtwá Czeſkiego do władze ſwey przywroćił. Wßákże wywabionego potym Ceſárz dla wyrozumienia y roſpárćia ſpráwy ich z Władyſłáwem brátem/ ktory nie mogąc mu porownáć mocą pod Ceſárzá był podpadł/ wſádźić do więźienia roſkazał. A Władyſław przedśię przy Kśięſtwie Czeſkim ośiedźiał ſię. Fraſowliwy tedy o bezpráwie Borywoiowi vczynione Bolesław Xiążę Polſkie/ więc y brátá iego Sobieſłáwá przy nim z wygnánia bawiącego ſię proźbá mi wzrußony będąc/ záraz przyßłego roku pod czáſem odiázdu Henryká Ceſárzá do Rzymu dla koronácyey ſwoiey/ powiodł woyſko ná Czechy: á wypráwiwßy wprzod poſły/ o wypuſzczenie Borywoiá więźnia prośi Władyſłáwá: y áby on

Bolesław Kśiążę do Ceſárzá iedźie y pokoiu prośi.

Pokoy y ſpowinowácenie miedzy Henrykiem piątym Ceſárzem á Bolesłáwem Kśiążęćiem Polſkim.

Borywoy od Ceſárzá poimany.

Rok 1113. Wypráwá Polakow do Czech

rozſądkowi iego darował/ pogodzić go z bratem o Xięſtwo. Odmawia wßytkiego Władyſław/ a Bolesławowi dáć odpor gotuie. Zwątpiwßy tedy o pogodzeniu ich Polak/ kraine Czeſką z te ſtrone Elbu rzeki leżącą/ żelazem y ogniem ſplondrował: Czecha dzierżaw ſwych broniącego/ nad rzéką Cydliną dawßy mu bitwę/ poráził/ w tył obrócił/ á potym z okwitą korzyścią y łupieżą/ czáſowi rocznemu folgując/ do Polſki odwrócił. Abowiem około dnia ßoſtego Paździerinka/ potykali ſie. Piße Hágiek/ iákoby Polacy pogromiem y z łupu odárci/ á z nimi ſpolnie Sobieſław w ramię záciety/ z Czech w dochwytkę vſtąpić mieli. Ale záprawdę kiedyby to było/ tedy áni Władyſław ſczęście máiąc po ſobie/ nie dałby był ták łatwie do pogodzenia/ y do przywrocenia na páńſtwo brata ſwego Sobieſława przywieść ſie/ áni też Bolesław boiem przeciwnym nadwątlony będąc/ nie konałby był ták záraz woyną Pruſakow/ y w tymże czáſie Pomorzan.

Zwyćieſtwo Bolesławá Kśiążeciá z Czechow.

Pomorzan y Pruſakow wpádnienie do Mázowßa.

Mágnus Grábiá poráził Pomorzány

Wtargneli ci byli plondruiąc do Mazowßa: gdzie vrywczą wśi y gruntow wiele popuſtoßywßy/ co predzey złupieżą brali ſie ku domowi. Spráwował ná ten czas Mazowße Magnus Grabiá/ ktorego było z vrzędow Wrocławſkich/ iákom wyßey we Władziſławie powiedział/ zrzucono. Ten/ lud ſkwápliwie zebrawßy/ zá Pomorzány z łupem odwrácáiącemi/ w pogonią puścił ſie. á doßedßy ich/ pierwßym świtániem ná nieſpodziewáiących/ y po trudzie w puſtoßeniu podiętym/ á ktemu po łakomym obżarciu potraw zdobycznych na twárdo ſpiących/ vderzył: y do ſczędu wßytkę one garść nieprzyiácielſką wyplenił/ żadnego z ſwych nie vroniwßy/ choćiaż nieprzyiációł ßeść ſet pobitych legło/ á 1200. poimánych w ręce żywo wpádło. A drudzy ktorzy wymknąwßy ſie/ do laſow bliſkich vßli byli/ po kilku dni od chłopow oſkoczeni/ y zábići polegli. Nawet dwie niewieście poziomki zbieráiące/ iednego z nich poimáły/ y w tył ręce związawßy przywiodły. Wziąwßy zwycięſtwo z tych nieprzyiációł naßy/ záraz go do wiádomośći Symoná Biſkupa Płockiego/ pobożnego/ świątobliwego/ y poczćiwego ſtárußka przynoßą: gdyż ten otuchę dobrą czyniąc/ aby bitwę z nieprzyiácielem zwiedli/ ſerca im dodawał/ y potykáiącym ſie od Bogá pomocy prośić nie poprzeſtał: trybem Moyżeßa ludu Bożego hetmáná/ ktorego modlitwą (iáko Biblia święta opiewa) y rąk do niebá wyciągnieniem/ bárziey á niż orężem y potęgą Zydowſką/ Amalechitowie zráženi padli.

Symon Biſkup Płocki człowiek świątobliwego żywotá.

W tym rozumieiąc Bolesław/ że ná onym pogromie máło ieſzcze Pomorzánie y Pruſacy mieli/ láta drugiego ſłużbę do Pomorzan przypowiáda rycerſtwu. Zćiągáią ſie zatym woyſká pod Krußwicę: A iuż oboz rußyć mieli/ gdy oto w dzień iáſny ná oko wßyſtkim práwie żołnierzom/ pokaże ſie w ſámym wierzchu kośćiołá Krußwickiego nádobny młodzieniec/ białym odzieniem przelyſkuiący: ſkąd potym/ gdy ſie wßyſcy zdumiewáli/ ſkoczył/ y przed chorągwie wyſtąpił. Tam woyſko wßyſtko z weſelem natychmiaſt tabor rußywßy/ zá onym hetmánem od Bogá dánym poſpießa/ známienite zwycięſtwo wziąć z nieprzyiáciela pewnie ſobie obiecuiąc.

Záciąg Bolesłáwá Kśiążęciá do Pomorzan.

Oblężenie Nakłá.

A ſkoro pod Nakło/ przednieyße ná ten czas v Pomorzan ábo Káßubow miáſto/ mieyſcem przyrodzonym obronne/ y ręką dobrze obwárowáne/ przyciągneli: młodzieniec on iábłko złote/ ktore w ręku trzymał/ przećiwko miáſtu rzućiwßy/ natychmiaſt ſpárzniał. A naßy częścią drabiny przyßáncowawßy ná mury wpadáć/ częścią brámy wyłamáć/ wßytką mocą vśiłuią: gdzie o máły włos onegoż dnia miáſta záraz nie wzięli: iedno że ich doſkonálße zwycięſtwo z nieprzyiáciela bezwiernego czekáło. Potrwożeni mieſczánie pierwßym ßturmem/ ná dni piętnáście przymierza proßą: z vpewnieniem tákim/ iż ieſliby w pomienioney liczbie dni ná odśiecz im nie przyßło/ poddáć ſie mieli. Okolicznie zátym rozſyłáią poſły/ ktorzyby o niebeſpieczenſtwie miáſtá obywátele vpewniwßy/ rátunku od nich prośili. Iuż w ten czas rzecz niezliczona woyſká Pomorſkiego y Pruſkiego ściągnęła ſie do kupy była/ naradzáiąca ſpoſob toczenia woyny: gdy ná pierwßą záraz wiádomość mieſczan Nakielſkich/ vderzy krzyk po wßytkim ich táborze. Wßedłßy potym w rádę/ obiecuią Nakielczánom ná czas poſtánowiony przybyć/ y rátunkámi obleżonych pokrzepić. A choćiaż to o nich nad czterdzieśći/ ábo iáko Długoß chce/ nad pięćdziesiąt tyśiecy/ w liczbie do boiu było/ boiem iednák otworzyſtym czynić z naßy-

mi/ ktorych cnoty y dzielnośći doznawáli częſtokroć/ nie śmieli: przetoż z záſadzek bić Polaki myślili. wiec konie porzućiwßy/ aby rżániem ich wydáni nie byli/ y aby tym bárziey/ w konie nie dufáiąc/ rownym wßyſcy niebeſpieczeńſtwem potykáli ſie/ przez láſy/ ktore od ſtánowiſká ich/ áż do ſámego Nakłá przypadáły/ milczkiem y przekradkiem nádchodzą/ chcąc ták nieoſtrożnych Polakow nieſpodziewánie oſkoczyć: y pewnie nie dáremne ich záwody być miáły/ kiedyby byli záraz nádciągnąwßy ná oboz Polſki vderzyli. Dzień Wawrzyncá ś. pámiątkę obchodził/ w ktory náßy iż ieſzcze z nieprzyiácioły przymierze trwało/ nic ſie nieprzyiácielſkie[o] nie obawiáiąc/ bezbronni chwałę Bożą odpráwiwßy/ iuż do namiotow rozchodzili ſie/ gdy oto nagle poyźrzawßy obaczą/ á nieprzyiáciele z laſow bliſkich pułki ſwe ßykuią. Krzykną zatym do broni/ rozruch y boiaźń wßyſtek tabor zeymuie: trwoży wßyſtkich/ nie ták gęſta nieprzyiációł liczbá/ iáko czáſu máły vcinek: w ktorym záraz ármowáć ſie/ záraz woyſko ßykowáć/ y wßytkie rzeczy ſporządzáć było potrzebá. Ale ſprzeczne ociągánia nieprzyiációł boiáźliwych/ do ſporządzenia/ do vzbroienia/ y do vßykowánia/ czáſu naßym przydáły. Abowiem obaczywßy nieprzyiáciel/ że go naßy poſtrzegli/ zbity z pierwßey nádźieie/ tabor w mieyſcu ſtánowi/ drągámi go/ y poprzek obroconemi rohátynámi/ ná kßtałt płotu/ z przodu y z tyłu otácza. W tym Bolesław boiaźń w nieprzyiáciołach poſtrzegßy/ żołnierza krotko napomniawßy/ do boiu wywodzi. W mieyſcu ſtał nieprzyiáciel/ z ktorym trudna tam naßym y niebeſpieczna miáłá bydź woyna: gdyż naprzod płoty/ ktore od przyſtępu śnadnego nieprzyiáciela broniły/ rozrzućić/ potym wáły vſypane przebyć/ wiec ſtrzał y oſczepow gęſto lecących vchodzić/ było potrzebá. Trafunkiem Bolesław vpatrzywßy tył obozu nie okryty á przyſtępu/ z tey tám ſtrony nic nie broniący/ Stárbimierzowi Hetmánowi Polſkiemu roſkazuie/ aby on w ten czas/ gdy ſám Bolesław ná czoło obozu vderzywßy/ wßytkie nieprzyiácioły przećiwko ſobie wzburzy/ z częścią woyſká zákoł vczyniwßy/ z tyłu ná odwrocone vderzył. Co gdy ſie ſtáło/ wnet krzyk y pogrom z tyłu záczęty przednich/ pośledniemi zćiśnionych/ nápierze. Padnie w tym ná nieprzyiácioły okrutna boiaźń y wikłánina: potrwożony Bolesław od przodku nalegá/ płoty rozrzuca/ w oboz ſie wdziera. A owi wkrąg oſkoczeni/ co czynić niewiedzą: vciekáćby miło/ lecz wáły y płoty nie dáią/ prośićby chćieli/ czáſu nie ſtáie. A ták w pośrzodku śiebie okrutną klęſką ná plácu legli: trupow liczbá do 27. tyśiecy ściągnęła ſie/ krom tych co wody y topieliſká wielu pożárły: poimánych dwá tyśiącá náliczono. Trupy ná gromádę zniesione/ y źiemią/ aby ſmrodem powietrza nie zarażáły/ przytrześnione wielką mogiłę ſpráwiły: ktora ieſzcze zá czáſow Długoßowych/ iáko ſám powiáda/ ſtoiąc/ znak y pámiątkę ták známienitego zwycięſtwá czyniłá. Nakielczánie zwątpiwßy poddáią ſie/ wiec y ßeść miáſt inßych ich przykłádem poßedłßy. Nad ktoremi wßytkiemi Bolesław/ Swientopełká iednego z Pánow Rádnych ſwoich przełożył/ z fámiliey Gryphow/ człowieká nie ták dalece z bogáctw/ y zacnośći przodkow/ iáko z cnoty/ y ſpraw woiennych vmieiętnośći/ znákomitego.

W táborze Pomorzan dobywa Bolesław.

Bolesłáwowe známienite z Pomorzány Pruſakow zwyćięſtwo Liczbá więźniow.

Nakiel przez podánie odebráli Polacy.

Wopná Czeſka.

Záczęła ſie potym woyna Czeſká/ ktorą ſámże Bolesław/ mąż w pokoiu y proznowániu nie kocháiący/ podnieśćił. Tey przyczyną było Sobieſławá wygnáńcá przywrocenie: ktorego wpráwdzie przywroćił był do oyczyzny brát Władyſław po woynie Polſkiey/ wyßey pomienioney/ y iuż ſie z nim poiednał był/ powiat Zateczyńſki puśćił mu/ będąc mátki Swatany proſbámi zniewolony/ y potęgą Bolesławową/ z ktorą nie mogł w niebytnośći Ceſárſkiey porownáć/ vſtráßony: wßakże Sobieſław widząc nie dośyć vbłagane/ y przychylne ſerce bráterſkie przećiwko ſobie/ ktemu máiąc te wiádomość/ lub to z iſtotnego doßćia/ lub też z fálßywego zazdrośćiwych odnieśienia (gdyż dwory Xiążęce/ nienawiśći/ podeyźrzenia/ obmowiſk/ y potwarzy pełne ſą) záwzięta/ że Waßkon naprzednieyßy y ſerdeczny Senátor brátni/ onego przećiw niemu podburzáć miał/ Waßkoná przez zdrádę zábił: zá ktorą zbrodnią vchodząc zaiątrzenia brátniego/ w drodze od Ekenberká/ zámku Donny Ceſárſkiego Stároſty/ fortelem poimány/ y pod ſtrażą chowány był. Zkąd potym prze niedbálſtwo ſtrażey/ we cztery niedziele vmknąwßy/ do Polſki vßedł. Na prośby tedy iego/ powtore woynę Bolesław Xiążę Polſkie/ przećiw Czechom podiął. Po-

Sobieſław poimány vćieka.

Donná zámek.

ſłał iednák wprzod do Włádyſłáwá vżywáiąc go / aby z chęći ſwey z Sobieſłáwem ſię pogodźił / y dźiał w Xięſtwie vczynił. Odpowiedźiał Władyſław: *Nigdym ia nie wyganiał áni żadną krzywdą vćiſnął Sobieſłáwá, ále ſam niewdźięczny, y dobroći mey nie pámiętny, nawiernieyſzego Sekretárzá mego niewinnie zábiwſzy, ſumnieniem złośći ſwey wykąſány, z oyczyzny vſtąpił. Mieſzka też przy mnie Zbigniew wygnány brát Boleſłáwow. Tego ieſliże Boleſław do częśći Kſięſtwá onemu przez oycá námienioney przywroći, tedy też y ia nie odmowię tego Sobieſłáwowi.* A gdy ták nic nie ſpráwił Boleſław / z woyſkiem ſzkodliwym do Czech wpada / nadrożne máietnośći puſtoſzy / Kłocko miáſteczko zápala / y ná łup żołnierzowi daie: nic niedbáiąc ná Sobieſłáwá / o nie puſtoſzenie proſzącego. Wyciąga w tym przećiw niemu z woyſkiem ſwych Włádyſław / chcąc bronić máietnośći. Dźieliła woyſká rzéka Cybiná nie ták dla głębokośći / iáko dla ... grząſkośći / trudna do przepráwy. Tám Polak dáie Czechom obieráć żeby ábo ſámi / nic ſię nie obawiáiąc / wolno rzékę przebyli / ábo żeby Polakom przepráwy nie bronili. Wſzákże ninacz nie pozwala Włádyſław. Trafunkiem dźień obłoczyſty przypadł był / á chmury deżdżem y záwierzuchą nágęſczone / świátá widźieć broniły. Tám Boleſław trochę ludźi dla obrony / y ktorzyby wrzaſkiem y z ſzemrániem z podeyżrzenia nieprzyiaćioły zbiiáli / w oboźie zoſtáwiwſzy / woyſko drugie / nieco nád rzéką pochodźiwſzy / milczkiem w brod przewodźi / nie opodal bárzo od mieyſcá / gdźie Cybiná do Elbu rzéki wpada: ſkąd poſkoczywſzy do taboru nieprzyiaćielſkiego / odbieżálym go znáyduie. Gdyż Czechowie przepráwę Polakow porozumiawſzy / iák mogąc rozbiegli ſię byli. Puſtoſzyli potym náſzy grunty z támtę ſtronę Cybiny. A gdy iuż nie zſtawáło (iáko Długoſz piſze) żywnośći / odwroćił Boleſław drogą inſzą woyſko / plondrowánia przedśię nie poprzeſtáiąc. Nádćiągnie w tym ku láſom / ktore źiemię Czeſką ná kſztałt wieńcá otaczáią: tám nocy pochmurney krzyk od iednego nieuważnie wſczęty / rozruchem y trwogą / iákoby iuż náſtępowáć miał nieprzyiaćiel / wſzytek oboz nápełnił. Wſzákże Boleſław / ktory na ten czáſz nie vſypiáiąc modlitwy odpráwował / z nánuotu w poyśrzodek wypadſzy / rozruchy vśmierzył. Názáiutrz dáią znáć ſzpiegowie / że w láſách západł nieprzyiaćiel. Záczym nabożeńſtwo ſkończywſzy / ktemu ſpowiedźią y pokármem zbáwiennym poſiliwſzy ſię Polacy / Boleſłáwá poważną do śiebie y vczoną przemowę czyniącego ſłucháią: ktory pobudzał ich / aby ſię záſádzek ſtrzegli / á odpor dáć nieprzyiaćielowi / ieſliby ten co w ſpoſobność mieyſcá / nie w śiłę ſwoię / dufáiąc poczynał / gotowi byli. Pierwſze y oſtátnie pułki / więc y ſkrzydłá / żołnierzem co przednieyſzym otacza: w pośrzodek więźnie / ćiężáry / y żołnierzá chorego ſtánowi. A ták czworákiem pułkiem w ſpráwie poſtępuie. A iuż ná drugą ſtronę láſu przechodźił / gdy nieprzyiaćiele / znák ſobie dawſzy / nagle z leśnych kątow wypadáią / y iáko naygwałtowniey zewſząd ná Poláki vderzą. Wytrzymuią náſzy gwałt napadáiących / zdrowe y cáłe pułki zewſząd máiąc. Naprzod ſam Boleſław Xiążę / herſztá przed inſzemi boy krwáwy wzburzáiącego / ręką włáſną obalá. Temu bliſkiego Derſzlák Podczáſzy: ktorym przykłádem wzruſzone ſercá żołnierſtwa drugiego / z tę ſtronę Czechy poparli: áni mniey ochotnie náſzy y ná inſzych mieyſcách / iuż nie zatrzymywáli / ále odgramiáli nieprzyiaćiela: zwłaſzcza poſtrzegſzy / że Boleſław mężnie / y ſczęśliwie poczynał ſobie. Vderzy na odwrot Władyſław / gdyż támże był ſpolnie y z Zbigniewem. Náſzy vchodzących zrázu gonić nie śmieli: obawiáiąc ſię áby na záſádzki nie wpádli: Abowiem wąwoz gęſtwą drzew záróſły / y záſádzkom ſpoſobny / gdźie Czechowie wpadáli / podeyźrzenie náſzym o zmyślonym vćiekániu czynił. Lecz gdy prawdźiwe bydź pierzchánie wyrozumieli / w pogonią doniekąd zá vćiekáiącemi puśćiwſzy ſię / pozadnich niemáłą część poimáli / część pozábiiáli: á zá iedną drogą znowu do Czech wpadſzy / iáko Długoſz wſpomina / dobrze zdrowo / z niezmierną zdobyczą do Polſki odeſzli. Hágiek nic więcey o tym / tylko to ſámo wſpomina / że Roku P. 1114. Sobieſław Kłocko tylko miał zápalić y wyłupić / á nic więcey. Kiedyby tedy / ábo iáko / w moc przyſzło Czechom / niewiedzą. Wielkie / tychże czáſow / rozruchy pánowáły we Włoſzech y w Niemcech / ktoremi rozerwány Ceſárz / w ſprawy Czeſkie nie mogł ſię wkładáć.

Cybiná rzéká.

Czechowie z obozu vćiekáią.

Czechowie od Polakow wſpárći.

Rok 1114. Kłotnie w Niemcech y we Włoſzech.

Abowiem ten do Rzymu przyiechawſzy / Paſchaliuſá Biſkupá naywyżſzego y Kárdynałow kilku poimał / á zſobą zawziąwſzy pod ſtrażą oſádźił: y gdy ták ná Papieżu koronę Ceſárſtwá / y inſze rzeczy niektore wyćiſnął / wyklęty potym przezeń był. Co práwie wſzytkie Niemieckie pány / od Henryká odćięło: y ták / iż woyną domową źiemiá Niemiecka długo zá powodem Saſow kłoćiłá ſię / duchowny rownie iáko y świecki ſtan gwałcąc / y vćiſkámi trapiąc. Sam záśię Henryk wypędźiwſzy Páſchaliuſá z Rzymu / inſzego Papieżá przećiwko woley wſzyſtkich Rzymianow / gwałtem z ramienia ſwego podał / a po rychley śmierći onego / drugim ſtolicę oſádźił: gdyż po zeſzćiu Páſchaliuſá / inſzego było Kárdynálſkie koło mianowićie Gelázego wtorego / nic ſię nie rádząc Ceſárzá / obráło. Roku drugiego dowiedźiawſzy ſię Władyſław Xiążę Czeſkie / że nań znowu wybieráią ſię Polacy / vſtráſzony pokoiu proſić do Boleſłáwá wypráwuie: á Sobieſłáwowi brátu / część Xięſtwa y vmorzenie nieznáſek wſzyſtkich obiecuie. Czás y mieyſce náznáczywſzy / ziezdżáią ſię Xiążętá v rzéki Niſy. Tám pokoy między brácią rodzoną / a między Ottonem Márgrabią Moráwſkim ſtryiecznym / ktorego był Władyſław máło przed tym z więźienia wypuśćił / zá ſpráwą Polaká náſzego / pewnemi kondycyámi y wzáiemnym poprzyśiężeniem obwárowány / ſtánął. Vſtąpił Sobieſłáwowi Władyſław dzierżaw Gradeckich z pięćią inſzych zamkow w Czechách: ná Moráwach záśię puśćił mu Ołomuniecki powiat / ktorego pánowie dźiedźiczni Vdelryk y Litold / práwie onegoż czáſu / odumárli / y pochowáni byli: potym Xiążętá z obudwu ſtron / ieden drugiego vdárowawſzy / y on ziazd opuśćiwſzy / rożnie ſię rozieżdżáią. Nie prożnował iednák roku onego Boleſław / lecz y źimie z gotowym woyſkiem do Prus wtárgnąwſzy / wśi / folwárki / y miáſteczká / wzdłuż y wſzerz / dáleko zápuśćiwſzy plondrowniki / ogniem y żelázem puſtoſzy: y gdy nikt do potrzeby nie wyſtępował / wielki plon odgania. Więźnie / ktorych liczbá niezliczona byłá / ná gruńćiech Polſkich / dla roley ſpráwowánia / po rożnych mieyſcách oſadza: iákoż y podźiśdźień wśi ſtoią niektore w Polſcze / od onego czáſu / názwiſká Pruſkie zatrzymuiąc. W tym Zbigniew z oſtáteczney nádźieie / ktorą pokłádał w Czeſkiey a Pomorſkiey potędze zepchniony / gdyż wiedźiał że Boleſław tych zwoiował / á z owemi pokoy zawárł był: ktemu vważáiąc że v Ceſárzá więcey nádeń / dla ſpowinowácenia / przemagał Boleſław / łáſki y miłośierdźia brátniego / vniżonym poſelſtwem iuż drugi raz pokuſza. Zeznawa ſwoy / y przeiednywa / wyſtępek: bráterſkiey miłośći / wierze / y opiece wſzytkiego ſię podrzuca: prośi áby mu w tákim niedoſtátku y żebrániu / ná mizernym wygnániu / żywotá kończyć nie życzył: áby cokolwiek w oyczyźnie miley do rąk onego vdźielił / ſkądby żywot tylko mogł gnáráwáć vbogi. By to było y namniey / chce ſię on kontentowáć: á brátu ſzláchetnemu / ktorego mu zá páná Bog y cnoty podáły / záwſze bydź poſłuſznym. Zmiękczyło / a práwie zniewoliło / tákie poſelſtwo vmyſł Boleſłáwá Xiążęciá / do litowánia z przyrodzenia prędki: przywraca Zbigniewá nád wolą wſzyſtkich Senatorow / temu ſię ſprzećiwiáiących. Przyieżdżáiąc Zbigniew / nic hárdośći y lekkomyślnośći dawney nie vgął: owſzem co miał według obietnice poſelſkiey / do nog brátnich pokornie y niſko vpáść: to z trzaſkiem trąb / y bębnow bićiem / wieżdżáiąc / miecz goły / obyczáiem Xiążąt / nieść przed ſobą roſkazał. Wprawdźie pokrył to z rázu Boleſław / y ludzkość brátu okazał / wſzákże zaraz żal oney prędkiey v czynnośći / ſerce iego zeymowáć począł: widząc nievleczony dowćip w Zbigniewie. Rozdymáli onę iſkierkę / w ſercu Boleſłáwowym wznieconą / niektorzy z pánow Zbigniewá nienawidzących / y częſtemi ſłowy á podeyźrzeniem / nienawiść przećiw niemu żarzyli: vdáiąc że on nigdy vſpokoić zdrády ſwey nie miał / y że dla tego przywrocenie ſobie vprośił / áby Boleſłáwá ktorego iáwną mocą / wiele ſpoſobow prożnych pokuſzáiąc / pokonáć nie mogł / fortelem iákim podeſzedł. Vbieżeć rádzą złość y zamyſły iego / ieſliby Boleſław ſobie y potomkowi ſwemu chćiał dobrze porádźić. Táką mową przywiedli do tego Páná cnotliwego / że zabić brátá niektorym roſkazał. Pełnią ći roſkazánie: á wſczą wſzy vmyślną zwadę / Zbigniewá prożno brátá ná rátunek wołáiącego / zabili. Niektorzy záśię wſpominaią /

Páſchálius Papież z Kárdynałámi poimány od Ceſárzá.

Sáſowie rebellizuią Henrykowi Ceſárzowi.

Ziazd Kśiążęćiá Polſkiego z Czeſkim.

Pokoy między Kśiążęty Czeſkimi.

Pruſka woyná.

Zbigniew miłośierdźia brátniego proſi / y otrzymuie.

Hárdość Zbigniewowá.

Zginienie Zbigniewowe.

że nie zabity/ ale oczu zbawiony/ rychło potym z frasunku żywota miał ostradać
Okrutnie zaprawdę żałował potym Bolesław/ że onego występku dopuściwszy
się/ tą iedną zmazą rozumienia sobie nadszpecił: wszakże ten grzech potym wielą
też/ iałmużn/ y trudow dobrowolnie w pielgrzymowaniu podietych opłokał: o
czym niżey powiem. Niewiele zasię potym/ iako był Zbigniewa zabić roskazał/

Skarbimierza Woiewodę Krakowskiego poimano/ oczy mu wyłupiono/ y z vrzędow zrzucono prze chlubę y nadętość iego.

też Skarbimierza Woiewodę Krakowskiego poimał/ do więzienia wepchnął/
oczu pozbawił/ z godności Senatorskiey zrzucił/ y wyrzec się mu z oboyga vrzę-
dow przynaglił: a to dla tego/ iż on szczęściem zbytnim wyniesiony/ y kilką woien
za sprawą swoią wygranych nadęty/ wszytko sobie przywłaszczał: sławy y cnot
Xiążęciu vymował/ y onego vsaiąc w powinne/ przyiacioły/ y wielkość chlebo-
iedzcow abo iurgieltnikow swoich/ a w łaskę pospolstwa/ pogardzał: potwarza-
mi y obmowiskami szarpał/ y iuż prawie iawną rebellią po sobie vkazował. Był to
człowiek dowcipu wielkiego/ iezykiem y ręką porywczy/ y niespokoyny Skarbi-

Kasztelan Krakowski nad Woiewodę przełożony.

mierz: ktoreyby był familiey/ nie znayduię. A tak od tego czasu Kasztellan Kra-
kowski nad Woiewodę przełożony/ zawsze go/ y wszytkie insze Woiewody w Se-
nacie posiada. Tegoż czasu Maurus Biskup Krakowski/ rodzic z Rzymu/ śmier-

Radosz Biskupem Krakowskim.

cią swą Radosza Polaka Biskupstwa nabawił. Roku tegoż własnie 1117. Bo-

Rok 1117. Czech Borywoy wygnaniec przywrocony/ znowu z oyczyzny vchodzi.

rywoia Czecha/ po zwroceniu się Henryka Cesarza z rosprawy Włoskiey/ z pod-
straży wypuszczonego/ Bolesław sprawą y rozsądkiem swym/ do pogodzenia y
łaski spolney z Władysławem bratem przywiodł: ktory Władysław część Księ-
stwa Czeskiego/ od rzeki Elbu ku południu/ według Długosza/ a według Ha-
gieka ku pułnocy skłonionego/ puścił mu. Wszakże nie długo statecznie trwała
miłość między bracią/ a to za sprawą pochlebcow niecnotliwych: ktorzy iako to
wiec bywa/ iednego do drugiego w ohydę y nienawiść przywodzą. Zaczym Bo-
rywoy obawiaiąc się Władysława brata/ nie długo potym oyczyzny odbiegł/ y
naprzod do Polakow a potym do Węgier vstąpił/ y tamże dzień ostatni żywota
zamknął. Tychże czasow (wspomina Bonfinius) Stephan krol Węgierski/ kto-

Wpadnienie Węgrow do Polski.

ry nieco przed tym po śmierci Kolomona oyca swego koronę otrzymał/ woy-
sko na Polaki nasłał: iż Polacy y onemu samemu/ y oycu iego/ zawsze na to zara-
biali/ plondrowaniem y paleniem ziemię Węgierską wątląc: ktore woysko iako-
by wzdłuż y wszerz daleko w ziemię zabiegaiąc/ mieczem y ogniem wszytko pusto
szyć/ y niezmierną łupież zabieraiąc/ do domow odwrocić miało. O czym krom
samego Bonfiniusa żaden wzmianki nie czyni: wyiąwszy co tenże przydaie/ a tego
mu Hagiek/ y Długosz nasz poświadcza: to iest/ że z Czechami y z Xiążęciem ich
Władysławem Stephan pomieniony/ trafunkiem woynę stoczył: wszakże sku-

Rok 1118.

tkiem rożnym. Roku drugiego domowe rzeczy vspokoiwszy Bolesław/ zamyślał
Prusaki y Pomorzany/ iuż po wielkiey części nadwątlone y zhołdowane/ do końca

Powodź okrutna y niepogody w Polszcze.

vkrocić. Ale dżdże roku onego vstawiczne/ y niezmierney powodzi wylanie/ kto-
re ani siać/ ani z pola zbierać ludziom nie dopuszczało (co nie tylko Polskie ale
y pograniczne insze krainy cierpiały) w zamysłach takich zawściągnęły go. V-
przedziło było powodź onę widowisko takowe/ że niebo zupełne trzy godziny po
zachodzie słońca gorzało. Ktorego też czasu Marcin Arcybiskup Gnieźnieński/
starzec znamienity obumarł: po ktorego śmierci/ za zgodliwym zdaniem Kapi-

Iakub Arcybiskupem Gnieznienskim.

tuły wszytkiey/ Iakub Zniencżyk Arcybiskupstwo osiągł. Tegoż też roku przyia-
chał był do Polski Iarosław Włodzimierskie Xiążę/ krolowey Zbisławy brat/ v-

Iarosław Xiążę Ruskie do Polski z żoną y z dziecmi vchodzi.

chodząc sideł stryia swego Włodzimirza/ ktory był po zmarłym Stopełku bracie
Xięstwo Kiiowskie opanował. Przyięty od Bolesława chętnie/ cztery lata z nim
wymieszkał/ prawie gdy Bolesław woynę Pruską y Pomorską kończył: ktorą był
przedsię roku drugie° zawziął/ po vspokoieniu wiatrow y wichrow/ po dżdżach
roku przeszłego wszczętych/ y długo burzliwie wieiących. Ostatecznego tedy wyni-
szczenia boiąc się Prusacy y Pomorzanie/ wszytkę młodź/ ktemu rzemieślnikow y
rolnikow wielkość/ do kupy zbiwszy/ vzbroili: y z onym woyskiem przeciw Bole-

Woyna Pomorska.

sławowi nadciągaiącemu wyiachali/ chcąc ostatniego szczęścia boiem pokoszto-
wać/ y drogę onemu do głębszych dzierżaw swych/ ciałem/ y zdrowiem swym za-
grodzić. Nie ociągał się y nasz dać zaraz bitwę nieprzyiacielowi/ chociaż dobrze

liczby

liczby więtszey. Wiedli boy z przedniemi pułkami wątpliwym zwycięstwem: na
czoło abowiem wszytkę stal żołnierza swego vszykował był nieprzyiaciel. Ale wi-
dząc że przednieysży w zad się cofać poczęli/ podrzuca Bolesław na wspartych

Zwycięstwo Bolesława Xiążęcia z Prusakow y Pomorzan.

kilka rot świeżych/ ktora wnet wszytko woysko w tył obrociła. Gdy abowiem puł-
ki przednie częścią zbito/ a częścią zamieszano/ ostatek niezgrabney hałastry/ nie
mogąc wytrzymać/ rozpierzchnąć się musiało. Zfolgować każe Bolesław vcie-
kaiącym/ aby kraina z rolnika wyniszczona nie ostawała. Przetoż dobrze więcey
poimanych aniżeli pobitych naliczono: drudzy zasię wszytkę młodź vroniwszy na
woynie oney/ z miasty/ z zamkami/ y z wszytkiemi dobry swemi poddaią się Bole-

Swientopełk buntuie się przeciwko Bolesławowi.

sławowi. Zostawał iesżcze ieden Swatopełk starosta Nakielski/ o ktorym wyższey
powiedziałem. Ten chciwością panowania vięty/ mniey był/ aniżeli powinien/ po-
słusznym Bolesławowi: a z Pomorzany nieprzyiacioły Polskiemi/ w przyiaźni y
z towarzyszenia zachodził. Zaczym w zdradzie swey poczuwaiąc się/ a w odpuszcze-
niu winy zwątpiwszy/ vpornie w nieposłuszeństwie przebywał: a Nakiel w orę-
że/ w baszty/ y w dostatek żywności dobrze opatrzył. Oboz tedy ruszywszy Bole-
sław/ dziesiątego dnia Września pod Nakłem się położył. Pokuszał serca Xiążę-
cego Swientopełk przez posły/ za występek prosił/ summę y zakład obiecował/
wszakże prośby one iako głuchemu baiał: gdyż niechciał/ aby niecnotliwego przy-
kładu występek/ nie miał podiąć karania: a ktemu strzałą z muru obrażony/ roz-
iadł się był na ten czas. Lecz obaczywszy/ że nad mniemanie iego dostateczniey się
nieprzyiaciel do wytrzymania oblężenia zgotował: ktemu że z wielką barzo tru-
dnością/ pod taki zwłaszcza czas zimny/ dobywać miasta przychodziło. Więc też y
woysko styskowało/ iż mu ani zimie wytchnąć dał/ y nie tylko z nieprzyiacielem/
ale też z mrozem/ z zawierzuchami/ y z śniegami biedzić się musiało/ zaledwie Sto-

Swietopełk się poddaie y świezo zaś rebelizuie.

pełkowi y Nakielczanom/ długo odmawianego odpuszczenia vżycza/ summę y
zakład położyć każe: y był między zakładem syn Swientopełkow. To odprawi-
wszy/ rozpuścił Bolesław żałnierza około dnia pierwsze° Stycznia. Lata iednak
drugiego świeżym odpadnieniem Swientopełka/ y Nakielczanow zagniewany/
nie tylko iuż że wszytką siłą Polską/ ale y z postronnych posiłkow ludzi trochą/ na
prędce do Pomorzan wyciąga. Iuż abowiem wszyscy Pomorzanie insży zhołdo-

Wizegrad wzięty.

wani byli/ y z Swientopełkiem nie przestawali. Przyciągnąwszy/ Wizegradu
zamku y miasta warunkiem Swientopełkowym broniącego się/ dnia 16. doby-
wa/ y bierze: tamże dni ośm/ dla opatrzenia chorych y rannych zmieszkawszy/ do
Nakła rusza. W ciągnieniu miasta niektore/ za pierwszym wstępem pobiera. Na-
kło po pierwszym oblężeniu/ lepiey iesżcze obwarowane y żywnością naspiżowane

Nakła dobywaią y biorą.

było: ktemu obecność y dzielność Swientopełkowa/ wielką pomoc mieszczanom
do dania odporu Xiążęciu czyniła. A tak iako więtszą tam trudność/ niżeli rozu-
miał/ obaczył Bolesław/ tak też więtszą mocą y ochotą/ na dobycie miasta
nasadził się. Baszty wysze nad parkany mieyskie wywodzi/ a wały posypawszy/
pod miasto się szańcuie: lud miasta broniący strzelbą/ y wszelakim pociskiem z
blankow wybiiać każe. Nie ocietniey y nieprzyiaciele gwałt naszych wytrzymywa-
li: y abo z gory kamieniem/ wodą/ y smołą wrzącą leiąc/ blisko pod mury przyszań-
cowanych odganiali: abo brony vchyliwszy/ na pracuiących około znoszenia

Baszty Nakielczanie palą.

materyey y potrzeb rozmaitych/ wypadywali: y barzo pożytecznie. Postrzegszy a-
bowiem niedbalstwo naszych y sposobność wiatrow/ wielką rzecz chrostu suche-
go/ masła/ smoły/ słomn/ y oleiu z ogniem zapuszczaiąc/ trzykroć baszty naszych pa-
lili: gdyż Bolesł: po spaleniu pierwszych/ insze na to mieysce barzo prędko wysta-
wiał. Czwarte iednak rzeźwie od ognia obroniono: a więtszym żołnierzow vsił-
kiem przyszańcowane/ aż o ściany Nakielskie/ zbywszy prożney nieprzyiacielskiey od-
sieczy/ gwałtownie się przyparły. Z ktorych naszy oszczepami y mieczmi z bliska z nie-
przyiacielem woiuiąc/ mieszczany z baszt y parkanow spychali/ y iuż sami do mia-
sta przełazić poczęli. Wszakże nieprzyiaciele do mieysca onego hurmem naskaki-
waiąc/ vporną odsieczą/ oprzeć się na blankach naszym/ bronili. Potym o pokoy
proszą Bolesława: wymagaiąc to/ aby było wolno samym z miasta wyiachać/ y
maiętności wszytkie swe wywieść. Co gdy nie pozwolono/ do kilku dni przymie-

rza żądaią/

Swiętopełk w wieży zgnoiony.

rza żądáią: y tego gdy odmowiono / deſperuiąc iuż o rzeczách / żywot tylko wy-mowiwßy / Miáſto y Swientopełká Kśiąże poddáią: ktorego Boleſław do więzienia wtrąćiwßy / zgnoił.

Pomorzány pod bite y do Chryſtuſá przez Polaki náwrocone.

Po dobyćiu Nakłá / wßyſtkie Pomorzány (iáko Dlugoß vdáie) pod władzą Polakow przyßły / y do wiáry Chrześćiáńſkiey ktorą przedtym dwákroć przyimowáły / y też dwákroć odrzucáły / z Wárczyſłáwem Xiążęćiem / trzeći raz na ten czás zá ſpráwą Boleſłáwá Polſkiego Xiążęćiá / iáko Kráncyus przypomina / ſtátecznie náwroćiwßy ſię / y podziśdzień one trzymáią.

Władyſłáwá Kśiążęćiá Polſkiego weſele z Kryſtiną Henryká Ceſárzá corką.

Vſpokoiwßy Boleſław wßytkę ziemię Pomorſką / ktemu woyſko roſpuśćiwßy / do Polſki odwráca: gdźie roku przyßłęgo Władyſłáwowi ſynowi / z Kryſtyną Henryká Ceſárzá dźiewką / oboygu iuż ná on czás doroſłym / weſele koßtowne ſpráwuie. Ná ktore Stephan krol Węgierſki zięć Boleſłáwow / z wielkim orßakiem páno w Węgierſkich przybył. Przyiáchało y Xiążąt Ruſkich kilká. Był też y Borywoy Czech / wiec y Jároſław Xiążę Włodzimirſkie ßwágier Boleſłáwow / obádwáy wygnáńcy / rátunku iákom wyßey natknął / ßukáiący.

Rok 1122. Kázimierz ſię vrodził Boleſłáwowi.

W rok po weſelu onym / Adleidá żoná Boleſłáwowá / dźieśięć lat niepłodną będąc / ſyná Kázimierzá powiłá.

Wołodor Kśiążę Przemyſkie poimáne / y záś wypuſzczone.

Tegoż roku właśnie Wołodor Xiążę Przemyſkie / gdy częſtokroć obyczáiem rozboyniczym zdobycz z Polſki vwoźił / á vpominány poprzeſtáć zwyczáiu niechćiał / od Polakow v Wyſokiego porážony / poimány / y do Boleſłáwá przywiedźiony / dwudźieſtą tyśiecy grzywien ſrebrá okupił ſię.

Drogość w Polſce.

Przypádłá byłá tegoż roku drogość wielka zboża; gdyż czáſu woyny zupełne trzy mieśiące / ſpiekę y poſuchą ſrogą / goráiąc / do ſczędu vrodzay ſpaliły. Ná rok przyßły miedzy Władyſłáwem Czeſkim / á Sobieſłáwem Moráwſkim Xiążęty bracią rodzoną / do zwády y iáwney odpowiedźi przyßło: iáko prze inße przyczyny / ták też prze Borywoiá brátá trzećiego wygnánie. A ták dalece / że też woyſko z obu ſtron zwiodßy / bitwę ſobie dáli.

Sobieſław do Polſki vchodźi.

W ktorey przegráwßy Sobieſław naprzod do Ceſárzá / á potym gdy nic pewnego v Ceſárzá odnieść nie mogł / powtore do Boleſłáwá vdał ſię: ktorego z chęćią wprawdźie przyiął ná ten czás / y poćießył Boleſław / wßákże pomoc mu ná inßy czás odłożył / dla záciągow Ruſkich / ktore kwoli przywroceniu Jároſłáwiá ßwágrá ſwego záwźiął był.

Woyná Ruſka.

Tę gdy kończył wypráwę / ſpiknął ſię z nim v Przemyślá / Kśiążę Koloman brát Stephana krolá Węgierſkiego / ktory z potężnym ludem / też dla prowádzenia ná Kśieſtwo Jároſłáwiá przyßedł był: nád to przyłączył ſię Wołodor / y Wáśil Kśiążęta Przemyſkie: wiec też y Włodymirz / inßego ktoregoś ſyn Wołodorá. A ták ſpolnemi śiłami y rádą / Polacy / Węgrowie / y Ruſacy zprzągłßy ſię / woynę konáli:

Bełz / Czerwin / y Włodymirz poddáią ſię.

y w krotkim czáśie / Bełz / Czerwien / Włodymirz zamki / y niektore inße podleyße miáſteczká / przez ßturm / ábo przez poddánie / pod władzą Jároſłáwiá przyßły. Z támtąd pod Kiiow ſtolicę Ruſką rußyli. Przodkiem ßedł Jároſław z śiedmią tyśiecy konnych Węgrow / y Polakow / ſobie przydánych. Ten / gdy ku Kiiowu nádćiągnął / ſtánęło przećiw niemu woyſko nieprzyiaćielſkie piechotne / z miáſtá wyſypáne: z ktorym bitwę ſtoczywßy / iuż wygráwáć począł był / ále mieſzczánie pośilkuiąc ſwoich woynę potrzepili. Tám Jároſłáwiá miedzy ludźmi przedniemi bitwę żarzącego / z koniá / iuż pod nim przebitęg / ná ziemię zrážono. Wſtánie tám wkrąg niego ſroga vtarczká: z tey ſtrony Kiiowiánie zábić / á z owey Polacy wyrwáć y rátowáć go śiluią. Wſpárći iednák tył Ruſacy podáią / y do miáſtá vchodzą.

Jároſław Ruśin zábity.

A Jároſław z placu wźięty / ránny po kilku dni obumárł. Krol iednák Węgierſki z náßymi Polaki Kiiow oblegli: ále rychło záś potym / nic nie ſpráwiwßy odiechali /

Pokoy Ruſakom vczyniony.

pokoiu vżyczywßy Kiiowiánom / ná prośbę Ruśi w woyſku náßym żołd wiodącey / y Jędrzeiá Staroſty Kiiowſkiego. Sam ábowiem Xiążę Kiiowſkie Włodymirz / ná początku záraz / iuż do głębßey Ruśiey / co Białą Ruśią zowiemy / z támtąd vſkoczył: nie dufáiąc áni obronie / áni cnoćie mieſzczan Kiiowſkich. Jnaczey trochę o tym świádczą piſmá Węgierſkie. Bezeniem oni zowią Xiążę to / ktoremu Stephan krol / żadnego brátá nie máiący / był ná pomocy: áni żadney wzmiánki o náßych Polakách nie czynią: tylko o ſwych / że po zábićiu (iákom y ia powiedźiał) Xiążęćiá / ktorego ná páńſtwo prowádzili / począwßy ßemráć / y rozruch czynić przećiw krolowi / że ich pierwßym boiem onym bárzo wiele nádtrá-

nádtráćił / y z wielkim niebeſpieczeńſtwem ſtolice Ruſkiey dobywáć im roſkazał / chorągwie co prędzey ku domowi obroćiwßy / y nic z nieprzyiaćioły nie poſtánowiwßy do Węgier wroćili ſię. Powiádáią też iákoby tenże krol powtore Polſkę przez poſły wątlić y puſtoßyć miał. Co ſię nam nie zda / gdyż záciągi / y zpowinowácenie miedzy Stephanem ich / á náßym Boleſłáwem záchodzące / nic nieprzyiaćielſkiego rozumieć o nich nie kážą. A niech to iuż ták był / iáko go vdáią / ſrogi y niebáczny / nie tylko w ludzkośći / ále y w ſpowinowáceniu Stephan: wßákże náß Boleſław nie był ták gnuśnym / y ćierpliwym / áby krom wßelkiey pomſty plondrowáć ſwe dźierżáwy miał onemu dopuśćić / zwłaſzczá nie będąc ná ten czás żadną woyną rozerwány: ták iż roku zbáwiennego 1124. przećiw Duńczykom nowotną woynę podniosł.

Rok 1124. Opiſánie ziemie Duńſkiey. Piotr Dunin.

Jeſt tedy Dánia / ábo Dácya (gdyż ták zowią) kráiná / część południową Herſonezu Cymbriyſkiego / y przyległe morzu Báltyckiemu wyſpy / otáczáiąca. Powodem tedy woyny Duńſkiey był Piotr / człowiek w znáczney y wielkiey Fámiliey Domow Duńſkich ſpłodzony. Ten gdy młodźiencem ieſzcze będąc / do Dworu [ktory onych czáſow / dáleko v poſtronnych dźielnośćią ſpraw walecznych ſłynął] Xiążęćiá Boleſłáwá przyiechał / wielką biegłośćią dowćipu ſwego / zá rozrywką / cnotą / vkłádnośćią / y obyczáiow przyiemnośćią / do tego zá oſobliwym krolá Duńſkiego zálecenim / rychło ſię w łáſkę y przyiázn Xiążęćiá Boleſłáwá ták wßrubował / że potym od niego wielą y wielkich máietnośći / á naprzod powiátem Skrzynſkiem był zbogácony: y nádto małżonką / w Domu ſtárożytnym Xiążąt Ruſkich zrodzoną / ktora pierwßey żony Boleſłáwowey Sobieſłáwy krwią dośiągáłá / od tegoż Boleſłáwá ozdobiony był. Przyuczył ſię był ktemu Piotr ięzyká Polſkiego / ktorym ták ſię do Polſkich obyczáiow ſtoſował / iż żaden / ſczęśćia ták wielkiego człowiekowi obcemu / záwiśćić nie mogł. Oćiec záśię iego Gwilelm / ktorego Swiętoſłáwem náßy potym nazwáli / przednieyßym był Senatorem / y Pánem Duńſkim: ktemu przed inßymi płużył w łáſce Henryká krolá támecznego / ktory co nawiętße ſpráwy Koronne / wßytkie ná nim pokłádał. Gdy tedy był Abelus krolá brátá zábiwßy / kroleſtwo opánował: ná ten czás oćiec Piotrow ſkárbem nieoßácowánie pozoſtáłym záwiádował krolewſkim. Ten o ſpráwách Duńſkich oznáymuiąc ſynowi / napomina go áby woyſko iákie zwiodßy / do Dániey poſpießał / á ſkarb pozoſtáły vbieżawßy zábrał / pierwey á niżeliby ſię do rąk okrutnych niezbożnego mordercę krwie rodzoney / y omierzłego wßytkim Duńczykom tyránná / doſtáć miał. Odnośi Piotr wßytkę ſpráwę do Boleſłáwá Xiążęćiá / ktory chętliwie obiecuie pomoc mu do wßytkiego: częśćią że człowiekowi dobrze ſobie záſłużonemu záchowáć ſię chćiał / częśćią też że záciągámi onemi / y Polſkę przybogáćić / ktemu ſłáwę imienia ſwego y Polakow wßytkich po zamorzu / y oſtátecznym kręgu pułnocnym rozniozßy / rozmnożyć prágnął.

Wypráwá Boleſłáwowá do ziemie Duńſkiey y powodzenie iego.

A ták okręty v Gdáńſká miáſtá w Pomorzániech nádmorſkiego / dla przepráwienia woyſká ſporządziwßy / á podárki miedzy żołnierza podźieliwßy / iáko mogł czás w roku naſpoſobnieyßy vłápić / do okrętu wſtępuie: tám wiátry po ſobie máiąc / rychło nieſpodźiewány ná pierwßym brzegu Duńſkim / gdźie był okręty przybił / beſpiecznie woyſko wywodźi: á rozeſławßy poſły do pánow y ßláchty Duńſkiey / przez przyiaćioły y ſługi Piotrowe / wiec y przez oycá iego ſnádnie ſobie wßytkich Duńczykow chęći zniewala: zwłaſzczá vdáiąc / że nie prze co inßego tylko dla wźięćia pomſty z niecnotliwego meżoboyce y tyránná / á dla podzwignienia wolnośći Duńſkich / w kráie ich zażeglował. W tym tyrán od ſwoich opuſzczony pierzchnął. A Boleſław krom trudnośći Duńſkiey ziemie doſtáwßy / miáſta y zamki Duńczykom powrácał / y krolá im ktoregoby chćieli / obráć ſobie pozwolił. Ták ſpráwiwßy / y rzeczy wßytkie poſtánowiwßy / ſkarb on / ktemu wßytkę Fámilią Piotrowę z ſobą wywiozł: á vżywßy pogodney żeglugi / w krotkim czáśie w Polſzcze nazád opárł ſię.

Piotrá Duniná robotá.

Powiádáią / że zá czáſem tenże to Piotr / śiedmdźieśiąt śiedm kośćiołow ná rożnych mieyſcách w Polſzcze / z kámienia rzezánego wyſtáwił y vbogáćił: ktorych y podziśdźień niemało ſię znayduie.

Mniſy Premonſtrátenſzykowie

Poſtáwił ktemu dwá kláßtory zakonnikom / Premonſtrátenczykámi nazwánym / y w ten czás napierwey ziáwionym. Jeden z nich Mnißkom w Jnowłodzławſkim po-

wiećie we wśi Chálinie/ ktory potym do Strzelná przemoſt: á drugi zakonnikom ſámym ná Przedmieśćiu Wroctáwſkim / ná pámiątkę Wincentemu świętemu zbudowány/ ktory Wroctáwiánie rzkomo dla boiáźni Tureckiey/ iuż zá naßey pámięci zburzyli. Kwitną ieſzcze w Polſzcze potomkowie tego to Piotra/ Łabęcia ná tarczy czerwoney zá herb domu moſząc: z tądże ich Fámilia Łabęciámi zowie ſię/ á niektorzy też włáſne imię Duninow / to ieſt Duńczykow / zátrzymuią. W tym iáko Boleſław wiodł rozpráwę w Dániey / Wolodor Xiążę Przemyſkie w niebytności iego vpewniony / nie pomniąc ná przymierze áni ná przyśięgę/ ktorą czynił w Kijowie / ſyná ſwego Włodymierzá z ludem ná Polſkę pográniczną / bez obrony w ten czás będącą náſtał: morderſtwem ią á ogniem áż po Biecz miáſteczko puſtoßył: y niezmierną rzecz bydłá/ wołow/ y ludźi odegnał. Wroćiwßy ſię tedy z drogi Duńſkiey Boleſław / á żołnierzowi przez onę źimę wytchnąwßy. látá zaraz przyßłego woynę przećiw Wolodorowi podnioſł. Nádćiągáiącemu záieżdża Wolodor ochotny z niepodłym woyſkiem ſwych / y z pośiłkámi inßych Xiążąt Ruſkich/ chcąc go od puſtoßenia dźierżaw ſwoich odwroćić. Lecz przećiw niemu wſkok do boiu wyſtępuie Boleſław: nie odkłada y támten. Vderzą w ſię z obu ſtron: wßákże pierwßemu rázowi náßych ledwie wytrzymáli Ruſacy: prędko w tył wſparći rożnie pierzcháią / nie ſłucháiąc áni ná wolywánia Wolodorá Xiążęćiá. Tabor odbieżały wyłupili náßy. Padło w tey bitwie y w pogoniey wiele zacnych y mężnych Ruſakow: miedzy ktoremi przodkowáli Náworotnik y Záſczytnik: á Xiążę Wolodor do Hálicza vćiekßy/ pokrzepić ſię zámyślá. Po pogromie wolniey iuż BOleſław krainy plondrował y puſtoßył nieprzyiaćielſkie: zádatek on niechęći ze znáczną lichwą płácąc Ruſakom: ſkąd rychło potym odwroćił woyſko/ nie pokußáiąc nic dobywánia zamkow/ gdyż źimá oſtrze y długo roku onego trwáiąca iuż nádchodźiłá. W tymże roku wßytek Kráków doſczędu zgorzał był: niewiemy pewnie ieſliże z tráfunku / czy z naprawy táiemney Czechow obrażáiących ſię/ że Polacy Sobieſławá wygnánego do śiebie przyieli: ktoremu tegoż roku oyczyzny ſwey w Czechách dochodzącemu (gdyż o niebeſpieczney chorobie brata ſwego á Páná Czeſkiego dowiedział ſię był) pieniądzmi y żołnierzem hoynie Boleſław dopomogł. Y doßłá byłá wprawdźie vgodá miedzy bráćią/ zá ſtarániem Swátany mátki ich / ále w krotkim onymże czáśie żywotá Władyſław dokonał: á Sobieſław zá życzliwośćią pánow y człowieká poſpolitego / ná mieyſcu iego ſtolicę Czeſką ośiadł. O co obrażáiąc ſię Otton Márgrábia Moráwſki/ gdy ſám przez ſię nie mogł potędze Sobieſłáwowey ſproſtáć/ Lotáryuſzá Ceſárzá po Henryku piątym przed tym trochę obumárłym pánuiącego / ná pomoc wezwał. Jákoż poruczył to był Lotáryuß Sáſom ſwoim / aby go byli przyßłego roku ná ſtolicę wprowádźili: wßákże lud ten v Chlumeku miáſtá Czeſkiego Sobieſław poráźił/ y záraz Ottoná zabił: A ſám przeiednawßy ſobie Ceſárzá / ktoremu ná ten czás więtßa woyna z Konrádem Xiążęćiem Szwábſkim Henryká zmárłego śieſtrzeńcem też pánowánia prágnącym przynaglálá/ ſurowie Czechom pánowáć zaczął. Abowiem ſynowce ſwoie y pány niektore do więźienia powrzucał. Też roku tego Wolodor Xiążę Przemyſkie / práwie w śrzod ſámey wypráwy woienney z żywota vſtąpił: Wßákże ſynowie iego Włodymierz y Rośćiſław/ woyſko od oycá ſwego nie do końcá ieſzcze zebráne / ná puſtoßenie gránic Polſkich rzućili: ktore troßeczkę wioſek v rzeki Wiſłoki ſpaliwßy / rychło ku domowi odeßło: nie więcey ſercá máiąc nád Xiążętá ſwe / ktorzy ná onę wypráwę ſámi nie dośmiwáli iacháć. Roku onego/ y lat inßych kilku/ wytchnął ſobie od woyny Boleſław Xiążę: ponieważ wßytkie práwie narody poſtronne/ częśćią zágránicznymi á częśćią domowemi rozerwáne były woynámi. Gdyż Stephan krol Węgierſki z Grekámi y ßwagrem ſwym Ceſárzem Konſtántynopolſkim woyny wiodł. V Ruśi záśię Włodymirz y Rośćiſław/ ſynowie Wolodorá Xiążęćiá/ ſámi miedzy ſobą walcząc narodu ſwego potęgę rwáli. Więc áni v Czechow nie było pokoiu/ iákom przed tym powiedźiał. Tákże też w Niemcech y we Włoßech/ Konrad Szwab z brátem Fryderykiem przećiw Lotáryußowi Ceſárzowi woynę wznośili / áż od niego porażeni/ zá ſpráwą Bernárdyná Opatá Klárewáleńſkiego/ w náuce/ pobożnośći/

Margin notes:
Wrocławiánie klaßtor Wincentego S. rozburzyli.
Dom Łábęćiow Duninowie.
Woyná Ruſka. Biecz miáſteczko.
Ruś poráżona od Polakow.
Kráków zgorzał
Sobieſław Czech Xiążęćiem.
Lotáryus Ceſarz.
Rok 1126. Sobieſław poráźił Sáſy
Okrutność Sobieſłáwowa.
Ruś do Polſkiey wtárgnełá.
Wiſłoká rzeká.
Woyná Stepháná Kroláá z Ceſárzem Konſtántinopolſkim.
Xiążąt Ruſkich miedzy ſobą roſterki.
Konrádá Szwábá woyná przećiw Ceſárzowi.
S. Bernárdyn.

y żywotá

y żywotá świątobliwośći człowieká znákomitego / poiednáni byli. Do tego záśię Rogierz Norman/ wypędziwßy z Rzymu Innocencyuſá wtorego Papieżá/ ſám napierwey krolem oboiey Sycyliey począł ſię piſáć. Zá czym pokoiu doſtąpiwßy Boleſław / do pobożnośći y rozmnożenia chwały Bożey/ vmyſł przyłożył. Kośćioł Krákowſki/ ieſzcze ná on czás podły y zániedbány / w máchinę więtßą y okazálßą przebudował/ murow wyſßey podniozßy / y dwie wieży z bokow przydawßy: więc y zbioru do niego z bławatow drogich / ktemu ze śrebrá y złotá naczynia robionego / hoynie przyczynił. Nád to Kápitułę onegoż kośćiołá / do dawnych Kánonikow przydawßy ſwoich dwudźieſtu/ rozßerzył: á oney pewne wśi y ośiadłośći/ Rádoß záśię Biſkup támeczny dźieśięćiny/ darował. Nádto/ dozwolił Biſkupowi Pan ßlachetny/ aby on według zdánia ſwego duchowieńſtwo oſádzał. W tymże czáśie przyczyniło ſię Xiążęćiu potomſtwá/ vrodzonym ſynem też Boleſłáwem/ ktorego potym od włoſow/ Kędźierzáwym názwano. Wſpomina Długoß/ że roku zbáwiennego 1128. Boleſław ſynowi ſwemu/ corkę krolá Duńſkiego z koßtownym poſágiem/ wźiął zá małżonkę. Ale ktoryby to ſyn był/ áni on powiáda/ áni my domácáć ſię możemy. Ponieważ Władyſław nayſtárßy ze Zbiſławy vrodzony/ ieſzcze żonę miał żywą Kryſtynę. Káźimierz záśię/ ledwie śiedmi lat ná ten czás doraſtał. Wprawdźie Sáſin ſpraw Duńſkich Hiſtoryk / ktorego też náśláduie Crancyus / nápiſał: iákoby Boleſław Xiążę Polſkie/ Magnuſowi krolá Duńſkiego Mikołáiá ſynowi / corkę ſwoię przez poſły záślubioną w ſtan małżeńſki miał dáć/ y onę z woyſkiem okrętámi do Pomorzan odwiozł: támże też y ſám Mikołay krol ozdobnie z ludem wodnym przypłynął: gdźie ſpiknąwßy z ſobą chorągwie/ Juliná známienitego y ſtárodáwnego miáſtá dobyli: y Wárcziſławowi Xiążęćiu Pomorſkiemu ſpolnemu nieprzyiaćielowi/ vpokorzonemu pokoiu nażyczyli. Potym Mikołay ſynowſką oblubienicę z ſobą wźiąwßy/ odpłynął. Záćiągow iednák Duńſkich od Boleſłáwá podiętych / żaden z tych nie wſpominá. Odpráwiwßy te rzeczy Boleſław / choćiaż to był wielki koßt ná przyozdobienie kośćiołow/ ná obeßćie kápłánow / y ná wyżywienie vbogich wyłożył/ y iuż vſtáwiczną modlitwą/ płáczem/ poſtem twárdym/ we włośienicy chodzeniem/ nog ſchorzáłych vbogich vmywániem/ y popiołu ná głowę ſypániem wyſtępek/ ktoregó ſię był przećiw Zbigniewowi brátu dopuśćił / pilnie wypokutował: á wżdy wielom inßym dogádzáiąc/ ſobie iednemu we wßytkim dogodźić pierwey nie mogł/ ażby był trudy drogi przykrey y dálekiey/ w pielgrzymowániu podiął. A ták wielki poſt dni czterdźieſtu/ chlebem tylko ſámym/ wodą/ á włośiennicą odpráwiwßy/ z trochą tylko kápłánow / y z kilką inßych ludźi nábożnych/ do grobu Egidyußá świętego/ obrońcę ſwego/ w pielgrzymſkim odźieniu puśćił ſię. Tám drogę onę/ po wielkiey częśći boſemi nogámi obchodźił: żadnego ßpitalá/ żadnego kápłáná/ á náwet żebráká w drodze nie pominął ták / áby nie miał ktoremu z nich cokolwiek ſzczodrobliwośći ſwey vdźielić. Dni 15. v grobu ś. ná modlitwách y poſtach ſtráwiwßy/ do Polſki wroćił ſię. Gdźie przez oſtátni czás roku onego wytchnąwßy ſobie / ná przyßłą wioſnę znowu do grobu Stepháná ś. do Węgier poßedł / ktorą drogę nábożnie y tákże nogámi pießemi obeßedł: wßákże nie bez przykrośći wielkiey: gdyż Stephan krol Węgierſki źięć iego/ y pánowie Węgierſcy/ ozdobnie go y z vczćiwośćią wßelką w domy ſwe/ czemu on nie był rad/ zápráßáli y odprowádzáli. Z támtąd proſto do Gniezná vdał ſię/ ćiáło Woyćiechá ś. náwiedzáiąc: ktore był máło przed tym Jákob Arcybiſkup Gnieźnieńſki ſtárániem ſwym z pieczar ćiemnych (gdźie długo po ſplondrowániu od Czechow miáſtá támtegó/ pod czáſem wygnánia Káźimierzá krolá/ leżáło) wyważywßy/ ná widok wyſtáwił: tám Boleſław ośmdźieśiąt grzywien złotá/ y drogich kámieni bárzo wiele/ ná trunnę kośći śś. odłożył. Co ták odpráwiwßy/ nie długo potym ſyná Káźimierzá rány śmierćią zeßłego / oſtrádał: wßákże on żal małżonká ßlachetna / inßego mu ſyná porodźiwßy/ vtuliłá: ktorego Mieczyſłáwem ochrzczono / á potym go ſtárym/ dla poważnych obyczáiow/ y dla rozrywki/ przezwano. Roku záśię wtorego znowu ſyná drugiego vrodźiłá/ á onego imieniem dźiádá/ y Wuiá ſwego Ceſárzow/ Henrykiem názwáłá. Tegoż też roku do Węgier wezbrał ſię był Boleſław/ prowádząc

Margin notes:
Oboiey Sycyliey Krol pierwßy Rogierz.
Boleſław kośćioł Krákowſki ozdobił.
Kápituły Krákowſkiey dwudźieſtu Kánonikow przyczynił.
Boleſław Kędźierzáwy vrodźił ſię.
Rok 1128.
Spowinowáceńie Krolá Duńſkiego z Boleſłáwem.
Sax: lib: 13 Dan: Crant: lib: 3 cap: 29 Vand.
Juliná miáſtá Pomorſkiego dobyto.
Boleſław ſam pokutuie dobrowolnie zábićie brátá.
Drogá Boleſłáwá Xiążęćiá do Powiátu Nárbońſkiego.
Do Węgier.
Do Gniezná.
Woyćiechá S. kośći z kątow wynieśione.
Vpominek od Boleſłáwá Xiążęćiá kośćiołowi Gnieźnieńſkiemu dárowány.
Syn Mieczyſław vrodźił ſię Boleſłáwowi.
Rok 1132.
Henryk ſyn Boleſłáwow.

ná ſtolicę/

Záciąg Bolesławá Kśiążęćiá do Węgier. Belá ślepy Krolem Węgierskim.

ná ſtolicę / iáko Długoß wſpominá / ſyny krolá Stephaná wygnáne y z mátką. Stephan abowiem roku przeßlego vmarł był / á Węgrowie Belę ſobie ślepego / ktoremu Koloman Stryi / á zaraz y oycu iego Almowi / oczy powyłupowáł / vpośledziwßy ſyny Stephanowe / zá krolá obráli. Ci tedy ſynowie w kroleſtwie oycowſkim podchwyceni będąc / ktemu o zdrowie ſwoie / krolá nowotnego / choćiaż bliſkiego powinnego / obawiáiąc ſię / do Polſki do wuiá ſwego Bolesławá Xiążęćiá vćiekli ſię byli. Prosbámi / y niewolą ich poruſzony Bolesław / z woyſkiem walnym / y z poſiłkámi od Ruśi podług przymierzá wyćiągnionemi / do Węgier wyieżdża.

Woyćiech Márgrábiá Rákuſki.

Wyſtępuie przećiw niemu w powiećie Spiſkim z gwałtownym ludem Węgierſkim y Rákuſkim Woyćiech Márgrábiá Rákuſki / zá ktorym śioſtrá Bele krolá Węgierſkiego rodzona byłá. Zwiodą bitwę ſtráßliwą: zá cnotą iednák y dźielną ſtátecznośćią náßych / á zá ſpráwą y biegłą pilnośćią Kśiążęcą / tył nieprzyiaćiele podáią: áni ich náßy dáley gonili / czyniąc doſyć roſkazániu Xiążęćiá. Ciągnął potym Bolesław do Budzyniá ſtolice Węgierſkiey: ále w drodze wieść przypádłá / że Sobiesław Xiążę Czeſkie chcąc ſię Węgrom przyſłużyć / z ludem do Polſki wtárgnął / y dźierżáwy Wrocłáwſkie puſtoßył.

Sląſko plondruią Czechowie. Bolesław z Węgier ná Sląſko wyćiąga z woyſkiem.

Zeydą ſię w tym do kołá: rádzą miedzy ſobą iákoby w tym poſtąpić. Zdáło ſię wßytkim / ráczey włáſnych dobr bronić / á niż cudzego wetowáć. Tedy Bolesław zániechawßy ná ten czás woyny Węgierſkiey / dálekimi drogámi przećiwko Czechowi Sląſko plondruiącemu / proſto przez Morawy / puśćił ſię. Ale Czech o Bolesławie posłyßawßy / co prędzey ze zdobyczą ku domowi pomknął: á też zimá náſtępuiąc / czáſu do zemſty nad niewdźięcznym / y przeniewierzonym nieprzyiaćielem / broniłá. Przetoż roſpuśćił woyſko Bolesław /. Látá iednák drugiego / gdy ſię znowu przećiwko Czechom ármuie / wielkiemi proſbámi wymogli ná nim wygnáncy Węgierſcy / ktorzy ná ſtronę ſynow Stephanowych co dźień hurmem przebiegáli / áby zaczętą woynę Węgierſką konał.

Bolesław powtore woyſko do Węgier wiedźie.

A ták ziázd Wrocłáwſki / y ßláchtę wßytkę támeczną dla obrony gránic ſwoich przećiw náiázdom Czeſkim oſtáwiwßy / ſam z oſtátkiem woyſká / y poſiłkámi Ruſkimi / do Węgier náieżdża. Tám wiele z nim ſpiknęło ſię Węgrow: y iuż krom wßelkiey zábrony / do Wyßegrádu gdźie był Belá vſtąpił / nádćiągáli Polacy: gdy oto znáć dáią / że Czechowie więtßą ieſzcze mocą ná Sląſko

Drugi raz Sląſko plondruią Czechowie.

wtárgnęli / lud dla obrony zoſtáwiony rozgromili / y okrutnie ziemię popuſtoßyli. A ták zániechawßy powtore Węgier / á przebywßy coprędzey gory / y láſy / Morawy z Węgrámi odgrániczáiące / wielką część Moraw / rowną miárką oddáiąc

Moráwy ſpuſtoßyli Polacy.

puſtoßył / á ſplondrowawßy grunty / ktemu zdobycz wielką zábrawßy / do Polſki odwroćił. A iuż od onego czáſu prowádźić wnuki ſwe y wygnáńce Węgierſkie nie pokußał / obawiáiąc ſię / áby więtßey nád potęgę ſwą / woyny ná Polſkę nie wewlokł: gdyż wźiął był tę wiádomość / że Lotáryuß Ceſárz / wielkiemi proſbámi y podárki od krolá Bele zniewolony / rátunku mu ſwego y pomocy obiecał.

Węgierſka hiſtorya.

Ináczey te rzeczy Węgierſcy piſárze vdáią: przą oni zgołá / żeby Stephan miał iákiego potomká odumrzeć / áni o ziemie iego Polce wzmianki żadney nie czynią: ále powiádáią / iákoby Borych ſyn z Ruſki / Kolomaná krolá żony / vrodzony (lub to ten práwym ſynem lub bękártem Kolomanowym był) po śmierći Stephanowey od Polakow y Ruśi wſpárty / dźiedźicznego kroleſtwá Węgierſkiego / woyną dochodźić miał. Wßákże iákoby w onych záćiągách áni Ruśiey / áni Polakom / do boiu z Węgrámi nie przyßło: lecz przyiaćielſkim krolá Bele poſelſtwem y żądániem wzruſzeni Polacy / opuśćiwßy Borychá iáko to bękártá / wßyſcy do domow odiácháć mieli. A Węgrowie iákoby trochę Woluntáryußow przy Borychu pozoſtáłych poráźili / y támże brátá Grabię Krákowſkiego (ták ich piſmá świádczą) poimáli. Coby tedy z tych było prawdźiwßego / niech Czytelnik rozſądza.

Rok 1134. Woyná Czeſka.

Roku wtorego chcąc Bolesław zemśćić ſię krzywdy nad Czechámi / z gwałtownym ſwoim y Ruſkim żołnierzem wßerz y wzdłuż / áż po rzekę Elb / ziemię Czeſką przeßedł: że krwią ná poły á z ogniem dobrá wßytkie mießáiąc. Abowiem Czech / choćiaż y ſam nie pośledni miał lud / nigdy przedśię z náßymi nie śmiał ſię otworzyśćie potykáć / ále tylko z záſadzek ná Polaki dla páßey wyiácháłe / y od woyſká z obozu dla plondrowánia oddalone vderzał. Okázyą

zátym

zátym ſpoſobną do ſpráwienia czego dobrego vpátruiąc. Tákći náß Polák / grunty / wśi / y miáſta nieprzyiaćielſkie iák naykáradniey popuſtoßywßy / nie mogąc ſámego do potrzeby powábić / woyſko niezmierną ſpanoßone korzyśćią / odwroćił y rozpuśćił.

Sląſko plondruią Czechowie.

Niewiele záś potym Czech / z ludem lekkim / tę kráinę Polſką ábo Sląſko / ktora przy Odrze rzéce ieſt / w vrywczą plondruiąc / co prędzey do domu vſtąpił: obawiáiąc ſię / áby Bolesław záwroćiwßy woyſko rozpuſzczone / w drodze go nie záſkoczył.

Ruſacy rebelliżuią Polakom.

Tegoż czáſu Ruſacy nowe rády knowáć byli poczęli: ſtyſkuiąc ná żołd vſtáwiczny / ktory zá káżdym roſkazániem Bolesłáwá Xiążęćiá wieźć muśieli: y tym śnadź vwiedźieni mniemániem / że bez nich Polacy woyny toczyć nie mogli. Werſtem rády oney był Iáropelk ſyn Włodymirzow Xiążę Kiiowſkie / ktory ná ziezdźie Xiążąt inßych táką śnadź miał czynić przemowę.

Mowá Iáropelká Ruśiná do Kśiążąt ſwoich.

Iáko w ćiężkim iárzmie hołd ten Xiążęćiá Polſkiego, ćiągniemy Xiążętá, długie słowá opuſzczam. Abowiem że was, ktorzy do pánowánia drugim, nie do posłußeńſtwá zrodzeni ieſteśćie, pominę, poſpolſtwo záprawdę ludźi náßych, choć to niewoley przywykłßy krom władze á zwierzchnośći dobrze żyć ná świećie nie może, á wżdy iáko ſobie ná tę vćiąża niewolą, widźićie.

Niepożytki hołdowánia.

Bo ktoż proßę ták ćierpliwym znáyduie ſię, áby mu to, gdy y podatki nieznośne wypłáca, y od oyczyzny dáleko záwiedźiony, w obcych kątách bez korzyśći, zá roſkazániem y zá zdániem cudzym, żołd vſtáwiczny wiedźie, gdy ná iáwne niebeſpieczeńſtwá vsilnie ſtáwáć muśi, á kto inßy niebeſpieczeńſtwá onego y prace nie zakuśiwßy, ná rány nie przybolawßy, nagrodę cudzą y ſławę dobrą przed záſłużonym bierze: kto mowię ieſt, áby mu to záżąć ſercá nie miáło? Ale niechay to będźie przodkow náßych przyſádá, że oni ßkodliwą chćiwośćią y zewnętrznemi roſtyrkámi, tę ſobie nędzę przywabiwßy, ſzczęśliwe niegdy y kwitnące pánowánie Ruſkie, w brzydką niewolą przewierzgnęli: więc to my iuż końcá tey ćiężkośći náßey ßukáć nie będźiemy? Záprawdę ia poczćiwie vmrzeć, á niżeli komu ſromotnie hołdowáć, wolę: y toż o was Xiążętá rozumiem.

Ruś iáko Polacy zhołdowáli.

Poddáli kárki ſwoie do iárzmá cudzego Oycowie náßy, ále bárźiey ſwoim, ániżeli Polakow, mieczem vćiſnieni: gdy domowemi á práwie bráterſkiemi woynámi wzáiemnie ſię walczyli, y ná przemiány przećiwko ſobie Polakow ná pomoc, z wielką zgubą ták ſwoią iáko y przećiwney ſtrony ſwey wezwawßy, nieprzyiaćioł z nich á nie pomocnikow vznawáli. Więc my ziednoczeni, zgodliwie iárzmá tákiego nie zbiiemy? Czyli to my nie więcey nád Czechy, nád Węgry, y nád ſáme Pány náße bezecne Polaki, w lud y w potęgę przemożemy?

Potęgá Ruſka.

Co ieſli oni dobrze ſobie w boiu z Czechámi, y Węgry poſtępuią, náße to wßytko pomocy robią: náßemi oni, á nie ſwemi, śiłámi woiuią: náßá młodź, naypierwße y ſtráßliwe ſłoſy wytrzymuie, á oni zá poślednimi chronią ſię ßykámi. Więc iężeli tez kiedy, do ſnádnego wetowánia złotey wolnośći, był czás ſpoſobnieyßy, tedy teraz ieſt: ten nam czás fortuná życzliwa, ábo ráczey ſam Bog, ktorego my lepiey y świątobliwiey niż Polacy chwalimy y wyznawamy, przed oczy wyrzućił: gdy one dwomá trudnemi woynámi Węgierſką y Czeſką rozerwał.

Okázya do odyſkánia wolnośći.

Z ktorych pewnie z żadną nie porownáią, ieſli im poſiłki náße vmknąwßy, z właſney ſtrony ſwey woynę podnieśiemy. Iać záprawdę Xiążętá nie ták dalece do pewney wolnośći, iáko do zwyćięſtwá, y do władze známienitey powabiam was, ieſli mężámi bydź vśiłuiećie. Oniby nam ſłużyli, oni nam hołdowáli, námby tę powinność oddawáli, ktorą my im ták długo oddawamy, byleśćie ſámi do tego zgodliwie przyłożyć ſię chćieli. Do czego pewnie mamy, iáko we wßytkim posłußne, ták też nienawiśćią twárdey niewoley, y Polſkiego imienia záiątrzone poſpolſtwo. Sámi tylko ſtáraycie ſię, áby onemu ná chęćiách, y powodzie wáßym, námniey nic nie ſchodźiło.

Przeſtáli wßyſcy ná rádźie Iáropelkowey / ktorey nie odſtępowáć wzáiemnie ſprzyśięgáią ſię: rádzą w tym o ſporządzeniu wßytkich potrzeb woiennych / námawiáią y przyczynę woyny podnieśienia. Zdáło ſię iednák wßytkim táić / y przelykáć do czáſu námowy one / áżby pierwey wßyſtkie potrzeby / ná woynę ták wielką / ſporządźili.

Dowćip Ruſki.

Doßły tráfunkiem (gdyż porywcze / nie táiemne / y niewierne ſą dowćipy Ruſkie) wßytkie rzeczy one Bolesłáwá Xiążęćiá. Trwożyłá go oná nie ná czás y nie ná rękę iemu vknowána rebellia / iż do dwu woien ćięßkich / trzećia nie lżeyßa / á niewiem by nie ćięższa przypádáłá. Zwoływa Senatu: niezręczną rebellią Ruſakow przekłáda: ferują zdánia.

Piotrá Włoſtowickiego rádá zdrowa.

Tám miedzy Senatory inßemi / Piotr Włoſtowicki Grábia Kśiążnicki / mąż dowćipny / y rády wielkiey / w ten ſpoſob powiedźiał: że krom wielkiey trudnośći

bunty

bunty powstawaiące mogą się zátłumić / gdy głowá buntow onych Járopełk wskok odćięty będźie: czego przemysłem á sztuką / á niżeli iáwnym boiem łátwiey dokázać. Ponieważ też

Nigdy to żadney człeku nie nieśie sromoty,
Ze fortelem wetuie zdrády y niecnoty.

W czym Piotr posłużyć sámże obiecuie: A tym czásem w milczeniu bydź wszytkim kazawszy / z kilką wiernych towarzyszow / wszákże tákiey spráwy niewiádomych / do Ruśi do Járopełká przypada: wygnáńcem się y zbiegiem bydź zmyśla: ná okrutności y ćięszkie krzywdy / ktore od Bolesławá niewinnie ponośić miał / rzkomo nárzeka: o vćieczkę y przytułek bespieczny Járopełká / o ktorego ludzkośći y cnoćie iákoby wiele dobrego słychywał / żąda: ktemu przydáie wiele / iáko Bolesław / surowym y nie lutośćiwym przećiwko oboiey płći ludźi będąc / wszytkim w ohydę przyszedł. Wdźięczny był bárzo on przyiazd Piotrow Járopełkowi / wdźięczna y przemowá: ćieszył się / mniemáiąc że mu Bog sam rad iego pomocniká obmyślić raczył. Zátym o Bolesłáwie / y o spráwach Polskich powodzeniu / pilnie wypytuie: á poniekąd rebellią swoię wynurza. Stosuie Piotr odpowiedźi swoie z vpodobániem y wolą iego: zamysły y rády pochwala: czym wielką sobie dufność v niego zbudowawszy / rychło do serdeczney przyiáźni / y obcowánia właśił się. Tedy Járopełk porozumiawszy się z Xiążęty drugiemi / konáć przedśię wźiętą rebellią co náprędzey stánowi. Trafunkiem Ruśin w máłym bárzo poczćie odiáchał był do wśi / iáchał zá nim y Piotr: ktory vpátrzywszy do zamysłow kończenia okázyą stosowną / Járopełká z trochą sług obiedwaiącego / znak dawszy sługom y towárzystwu swemu / porwał / skrepował / á ná koniá wrzućiwszy / rozsádzonemi iuż przed tym końmi y łodźámi vwiozł / y zdrowo do Bolesłáwá przymknął. Pochwala wiárę / pochwala chęć / y przysługę Piotrowe Bolesław / y známienitą onę nagrodą odpłaca mu / á Járopełká pod straż podaie: z pod ktorey straży w rok / wielką bárzo wagą złotá y srebrá od Wasilá synowcá swego wykupiony będąc / do Xięstwá swego / státecznie poprzyśiągszy posłuszeństwo Bolesłáwowi / wroćił się: Wszákże w zgwałceniu przyśięgi oney nie vchybił norowu oycowskiego. Abowiem otworzystą potęgą widząc się nie rownym bydź Bolesłáwowi / do fortelow postąpił. A chcąc rowno zápłáćić / Węgrzyná iednego człowieká nie podłego / ále záś chytrego y przemyślnego nápráwia / áby rzkomo dla bronienia strony synow Stefanowych wygnány / do Bolesłáwá przyszedł / á pogodę vpáższy / ábo o zdrowie iego pokuśił się / ábo wiec do znáczney zguby iákiey Polaki przywiodł. Ten tedy rozrywką / y wymową / ktemu stosuiąc z czásem przysługi swoie tak się w przyiaźń do wierzáiącego Xiążęćiá prędko wkradł / że do rad táiemnych Rzeczyposp: przystęp miał wolny: ktemu Wislickim stárostwem był dárowány. W tym Bolesław / rozumieiąc że rozruchy Ruskie dostátecznie iuż vspokoione były / tym więtszym appárátem ná woynę Czeską gotował się. W ktorey wypráwie posłowie Lotáryuszá Cesárzá zaiechali go / prosząc áby ráczey rozsądkiem yzdániem Cesárskim / á niżeli woyną o krzywdy swe rozpárł się z Czechem: ktory iż pod obroną / y hołdownikiem Cesárskim iest / łácno go do kondiciy słusznych przywiedźie Cesarz / byle iedno Bolesław posłom wszytko poruczywszy / onych tam wypráwił: ábo żeby osobą swą / czegoby bárzo wdźięczen był Cesarz / zstáwić się raczył. A to dla tego czynił Lotáryusz / iż się ná woynę Włoską pokwápiał: więc áby tym snádniey mogł mieć od Czechá powinne pośiłki / zábiegał żeby ten nie będąc woyną rozerwány z Polaki / wymáwiáć się w dániu pomocy nie miał czym. Sam Bolesław zatym do Bábenberku iáko mogąc nayokazáley do Cesárzá wyieżdża. Támże y Czech nádiáchał. Pokuszáią vgody między záwaśnionemi Xiążęty: ktora ácz stánąć nie mogłá / wszákże áby w zaiątrzeniu więtszym nie rozieżdżáli się / do trzech lat przymierze / zá przynagleniem y prozbámi Cesárskiemi / między sobą stánowią. A w tym niżeli one látá wyszły / wieczny pokoy między Polakami á Czechy / lecz iuż po klęsce Hálickiey o ktorey wnet powiem / zá wkładániem się w to z obudwu stron Senatorow / stánął vtwierdzony. Trybem zwykłym wymyśla tu Hágiek / gdy o tych rzeczách ináczey troche pisze. Mucyus záśię bárźiey wolnym á niżeli był

Tegoż postępek śmiáły.

Járopełk poimány / y záśię wypuszczony.

Węgrzyn zá wygnáńcá się vdáie.

Węgrzyn Stárostą Wislickim.

Poselstwo Lotáryuszá Cesárzá do Bolesłáwá.

Bolesłáwow odiazd do Cesárzá Lotáryuszá.

Przymierze Polakow z Czechámi

Hágiek y Mucyus drwią.

żeli był

żeli był ná on czás / czym Lotáryusz: abowiem náń pleće / żeby nie ták ludzkie / ábo nie przez posły / miał postąpić z Polaki / ále iákoby woynę podniosł ná nich: y to nie k woli Czechom iedno iż / powiáda / rebellizowawszy Polacy / podatkow Rzymskiemu Cesárzowi według powinnośći od lat dwunastu nie płáćili. Teyże to woyny iákoby obawiáiąc się / z wielkiemi podárkámi przećiwko Cesárzowi Xiążę swoie wysłáli: ktory gdy do Sas do Lotáryuszá przyiáchał / przypuśćić go do Cesárzá z vpominkámi napierwey chćiano / ażby hołd dłużny zápłáćił / y posłuszeństwo wszelákie Rzymskiemu Cesárzowi poprzyśiągł. Co gdy / powiáda / oboie wykonał / y nad to podárki wielkie dał / dopiero pokoiu dostąpił. Wszákże iáko Mucyus sam tych baiek nádrwił / ták też sam niechay onym wierzy. Wieleć ná tym należáło Lotáryuszowi / tákie głosy śiáć między pospolstwo. Ale nász Długosz pisze też / że Lotáryusz imieniem Pomorzan y Rugiey / iáko do páństwa Rzymskiego powiátow należących / v Bolesłáwa Xiążęćia domagał się podatkow / ktorych on iednák nie płáćił: pokázuiąc / że pomienione kráiny właśnośćią dźierżaw Polskich były. Ták rzeczy swe postánowiwszy z Cesárzem / ná woynę się Włoską dla wprowádzenia ná stolicę Papieżá / y dla otrzymánia od niego korony Cesárskiey pokwápiáiącym / Bolesław do Polski odwroćił. Ktory gdy dla pomienionych spraw v Cesárzá báwił się / Węgrzyn on / iuż nie dopiero pomieniony / wczesney pogody zdrádźie swey dopadszy: co náprędzey Járopełká z Ruśi przywoływa: y ná dźień ośmy Lutego / stánąć mu z gotowym ludem pod Wiślicą káże. Jest tedy Wiślicá miásto dźiewięć mil od Krakowá ná skále nieiákiey / z ktorey Nidá rzeká rozeszłym wod rozpławem wyspę vczyniłá / postáwione: y do ktorego tylko groblá y to nie szeroká / á mosty drewniáne / przystępu nážyczáią. Ná on czás miástem ludnym y znácznym było: áczći y teraz nie iest opustoszáłe. Tám tedy Węgrzyn o przyieźdźie Járopełkowym vpewniony / wszytkiemu támecznemu powiátowi z dźiećmi / żonámi / y z dobry swemi zmieść się roskazuie. Chętliwie pospolstwo / rownie y z szláchtą chcąc śiebie y wszytkę swą máiętność obroną mieyscá od gwałtu nieprzyiaćielskiego zástonić / pełni roskazánie. Ná czás vmowiony nádćiągáią Rusácy: wpuszcza onych Węgrzyn / nocy ćiemney táiemnie do miástá. Czynią ći zátym / żadnego braku áni litośći / ták náde płćią iáko y nád láty nie záżywáiąc niezmierny poboy: Miásto zápaláią / lud co szláchetnieyszy y máiętnieyszy / z inszą łupieżą ná ksztáłt bydłá w niewolą zábieráią. A zdraycy onemu Járopełk Xiążę / miásto nágrody ięzyk przerzyná / oczy wybiera / y członki táiemne vrzyná. Ták on zdraycá przeniewierzony słuszną zápłátę swey niecnoty odniosł: á nie dźiw / gdyż

Choć Xiążętá potrzebną zdrádę rádzi widzą,
Záraycą się iednák znácznym z niedufnośći brzydzą.

Przywrocony zátym z Niemiec Bolesław / gdy się o spustoszeniu Wiślice / y o przeniewierzeniu Xiążęćiá Járopełká dowiedźiał / niezmierne serce przećiwko niemu y wszytkiey Ruśi zawźiął: Y co iedno rok on czásu sposobnego do wetowánia zdrády vdźielił: ták Bolesław nie tylko z szláchty / ále też z mieszczan / y wieśniakow / woysko wielkie zebrawszy / do Ruśi / nie rożny ode lwice ábo niedźwiedźice z szczeniąt odebráney / zgrzytáiąc wypada. Gdźie gdy nikt do boiu stáwić się mu nie śmiał (abowiem Járopełk w zbrodni y w niedużey potędze swoiey poczuwáiąc się / precz w lásy y bágniská vskoczył) wszytek powiát Włodymirski / y insze kráiny pograniczne spustoszywszy / pomordowawszy / y ogniem rowno z źiemią położywszy / do Polski z niezliczoną odwroćił korzyśćią. Tą klęską y vdręczeniem bárźiey zaiątrzonym / á niż pokonanym będąc Járopełk z drugiemi Xiążęty Ruskiemi / sposob podnieśienia woyny przećiwko Polakom námawiał. Stánęło ná tym / áby zdrádnemi fortelámi / ponieważ im ná nich męstwá y dźielnośći nie wystawáło / konáć mogli Polaki. Trafunkiem szczęśćie pożądáną przyniosło im pogodę. Abowiem doszedszy / że Járosław Xiążę Hálickie do Polakow przywięzuiąc się / táiemnie rády ich Bolesłáwowi odnośił / z Xięstwá go wyrzućili. Vstąpił ten zá tym do Bolesłáwá. Jákoż y sámi nie wątpili Rusácy / że go Polacy ná páństwo prowádząc / mśćić się nád nimi mieli. Przetoż vprzedźić y omámić ich zamyśláią /

Wiślicá miásto.

Wiślicę Ruś plondruie y páli.

Zdrády zápłátá.

Woyná Ruska.

Dźierżáwy Włodźimierskie spustoszone.

Járosław Xiążę Hálickie do Polakow vchodźi.

aby

áby ráczey z ludem vbeſpieczonym/iákoby pod czás pokoiu nádieżdżáiące Polaki/ znagłá oſkoczyli/ á niżeli przez gwałt y przez odpor iáwny/ ćiężkiey woyny ich/ z wielkim niebeſpieczeńſtwem ſwoim zbywáli. Informuią tedy Háliczány ktorzyby

Zdrádá Ruſakow.

zmyśliwſzy chęć wielką ſwoię przećiwko Xiążęciu wygnánemu/ prośili Bolesłá-wá/ áby go co naprędzey ná páńſtwo wprowádził: y żeby to vdáli/ iáko Ruſcy Xiążętá że go wygnáli/ żáluią: á zgołá obrázonego Bolesłáwá boią ſię/ zá co gotowi pokutowáć/ y winę przeiednáć. Czynią doſyć roſkazániu Háliczánie/ toż pochwala y ſzláchtá niektora Węgierſka z Háliczány o gránice mieſzkáiąca/ á od onychże Xiążąt/ dla knowánia y kończenia zdrady vmowioney/ przenáięta y záciągniona. Przypuśćił do wiáry one powieśći Bolesław: gdyż był Pan z nátury ſczery y dowierzáiący.

Bolesław dowierzáiący.

Zá czym ácz w niepodłym/ wſzákże w mnieyſzym á niż wielkość woyny y pokryte przypráwy Ruſkie wyćiągáły/ woyſká ſwego pocżćie/ Járosłá-wá odwodźi/ o nieprzyiáźni żadney nie myśląc. Aż gdy ku Háliczu nádćiągał (ktore miáſto przy ſamym korzeniu gor Sármáckich/ Węgry z Ruśią dźielących/

Położenie Háliczá.

vśiadſzy/ ſolne żupy ma) áli pierwſze pułki Węgierſkie do boiu gotowe/ z winſzowániem rzkomo przećiw Bolesłáwowi wyieżdżáią: á pominąwſzy náſzych/ pozádnie vſce Polakow wkoło otáczáią: po nich náſtąpiwſzy Háliczánie/ toż włáśnie czynią. W podeyźrzeniu rzeczy one poczęły bydź Bolesłáwowi. A ták Wśieborá Krákowſkiego Woiewody y Hetmáná Polſkiego przywoławſzy/ w podeyźrzeniu tákim znośi ſię z nim. To gdy miedzy ſobą rozmawiáią/ y iákoby vyśdź fortelow niebeſpieczeńſtwá/ rádzą: áli w tym z dáleká pokázuie ſię od czołá woyſko vſzykowáne Ruśi/ z ktorym ſam Járopełk coprędzey náſtępował. Odpada zátym podeyźrzenie wſzelákie: w krąg woyſkiem nieprzyiaćioł otoczoneg widźi ſię Bolesław. Ale choćiaż baczył dáleko nie rowną/ iednák vſtáwicznie boie przywykſzy wygrawáć/ zá rzecz pięknieyſzą poczytał/ vczćiwie obumrzeć/ á niżli plácu vſtępując/ dobrowolnie nieprzyiaćielowi zwyćięſtwo puśćić.

Woyná Polakow z Ruśią.

Przetoż vſzykowawſzy/ według czáſu/ ná obiedwie ſtronie nieprzyiaćielſkie woyſko/ k temu krotko napomniawſzy żołnierzá/ znák potkánia podáć roſkázuie: á potym ſam naprzod ná nieprzyiaćielá z przodu nádieżdżáiące wielkim pędem vderzy. Obiedwie woyſká z ſobą zewrą ſię ſzkodliwie: wyláta pod obłoki wrzáſk mężow/ dźwięk trębaczow/ y ſzczęk oręża twárdego: Náſzym o zdrowie chodźi/ Ruśi o zwyćięſtwo: y iuż náſzych ſtroná cnotą/ męſtwem/ y biegłośćią ſłużáłego żołnierzá przemagáć byłá poczęłá/ á nábárziey z tey ſtrony/ gdźie ſam Bolesław y hetmánił/ y nieprzyiaćielá záraz gromił/ y wielki mord ręką ſwą w onymże ſpráwował.

Cnotá Bolesłáwowa Woiewodá ieden naprzod vćiekł.

Gdy oto pułki pomieſzawſzy (gdyż naprzod Woiewodá ieden/ ktorego imieniá nie wſpominaią/ vćiekáć poczawſzy/ do vćiekánia onego poblizu śiebie ſtoiącym/ ſercá dał) wielka część woyſká tył podáie. W boiu iednák Bolesław z trochą ludźi/ y to częśćią porániony ch/ częśćią zmordowánych/ zoſtáie: á zá ſromotę poczytáiąc pierzchánie/ krom pomſty poledz ná onym mieyſcu nie chce. Trafunkiem koń/ ná ktorym śiedźiał okrutnie zrániony/ k temu ſpracowány/ padł pod nim.

Żołnierzá przybłąkálego známienity vczynek.

Co obaczywſzy żołnierz ieden nieznáczny poſpolity/ y przybłąkáły/ iáko Wincenty powiáda/ zdźwignąwſzy z źiemie Bolesłáwá/ ná koń ſwoy wſádźił/ y áby ráczey wzgląd miał ná oyczyznę ſpolną/ á niż ná ſławę włáſną/ á vſtąpieniem ná co fortunnieyſzego ſię záchował/ vśilnie prośił.

Zwyćięſtwo Bolesłáwowe.

Ták ná ten czás śiedmi czterdźieſtu bitew on mężny zwyćięzcá (ták abowiem wiele wygrał był woien) przez pierzchnienie znácznego człowieká wydány/ á przez ſtáránie podłego żołnierza/ z gárdłá śmierći haniebney był wyrwány.

Zápłátá pierzchnienia.

Wroćiwſzy ſię do Polſki/ Woiewodźie onemu/ iáko pryncypałowi vſtąpienia/ ſkorę záięczą/ kądźiel/ y wrzećiono w podárki poſyła/ lękliwe ſerce y vmyſł niewieśći iego wyrażáiąc: ktora zelżywość y ſromotá/ przywiodłá go/ że ſię obieśić ſam dobrowolnie muśiał. A żołnierzá záś obrońcę zdrowia y żywotá ſwego (gdyż y ten z bitwy zdrowo był vſzedł) herbami ſzláchectwá/ ſummą pieniędzy/ y ośiadłośćiámi známienitemi vraczył/ á potym ná vrzędy y ná dignitarſtwá wielkie wyniosł/ k temu wſzytkę potomność iego nobilitował.

Zápłátá cnoty.

Skarb záśię wſzytek ſwoy ná okupienie więźniow/ ktorych wiele było/ wyłożył: Wſzákże nie wſzytkich wykupić możono: gdyż wiele ich Pogáńſtwu záprzedánych w nie-

wolęy brzydkiey pogrzybiáło. O co fráſował ſię okrutnie Bolesław/

Wyſoki vmyſł Bolesłáwow.

iáko więc zwykli tácy/ ktorzy podług myśliną záwſze w ſpráwách ſwych vznawáiąc fortunę/ w námnieyſzym przypadku przećiwnym ſtyſkuią. Zeymował go wſtyd właſny/ y ſobie ſámemu omierzł był/ ták wielkiey klęſki winę w ſobie vznawáiąc/ á nábárziey że káżdemu dowierzáiący/ inniey ſobie oſtrożnie poczynał. Wſzákże iákoby zmázę táką zmieść/ á nad zdrádźiecką Ruśią y Węgrámi zemśćić ſię miał/ bez przeſtánku przemyśliwał. Co áby tym wolniey konác mogł/ z Sobiesłáwem Czeſkim Xiążęćiem w Kłocku ziácháwſzy ſię/ zá vznániem oboiey ſtrony Senatorow/ pokoy vſtáwiczny záwárł.

Pokoy z Czecháми záwárli Polacy.

Ze wſtydu tedy y żalu wielkiego/ oczu ludźiom vkázowáć y rozmow z onymi záżywáć chronił ſię. Y to mu też śmierći przybliżyło. Fráſunek abowiem y vtrapienie ſerdeczne do ćiáłá popędźiło chorobę: ktora zlekká wzmagáiąc ſię/ y wſzelákie lekárſtwá mierząc/ cáły rok z łożá nie wſtawáiącego nad obyczay zemdliłá. Ani ſyn pod ten czás onemu vrodzony Káźimierz/ choroby tey nie vlżył.

Káźimierz Bolesłáwowi vrodźił ſię.

A ták gdy ſię iuż bliſko śmierći bydź zrozumiał/ wezwawſzy Senatorow/ ktorzy według powinności y vrzędu zewſząd ziácháli ſię byli/ przy obecności wſzytkich czterech ſynow/ przemowę do nich áby zgodę y miłość miedzy ſobą chowáli/ czyni: á rozdźieliwſzy wſzytkie dźierżáwy Polſkie miedzy cztery ſyny/ Kśięſtwo y władzą wſzyſtkę przy Władźiſłáwie ſtárſzym oſtáwuie/ y onego zwierzchności drugim ſynom poſłuſznym bydź káże.

Rozdźielenie Polſki.

Podźiałem ſyná piątego w przeſzłym roku vrodzonego pominął był. Co że z niepámięći vczynił rozumieiąc Senatorowie/ przypominaią mu/ áby y tego bez cząſtki náznáczoney w oyczyźnie nie odumierał. Odpowiáda Xiążę/ że y onemu iuż ſwoiá náznáczona ieſt cząſtká. Czemu gdy ſię zádźiwowáli wſzyſcy/ rzecze znowu: *Izaż v wozá miedzy czterema koły piątey częśći wozu nie widźićie wáſągá, gdźie ludźie śiadáią, y ćiężáry kłádą. ktory wáſąg ná kołách przedśię polega, y od onychże dźwigány bywa? Toż tedy y on mieyſce miedzy czterema bráćią piąty ośiągnie: y ná onych mieyſce, zá czáſem náſtąpi.*

Piroctwo Bolesłáwowe.

Co ieſliże Bolesław z nátchnienia Boſkiego/ co ſię zyśćić miáło przepowiedźiał/ czyli iáko to więc zwykli ludźie ná ſámym konániu w rozum záſzedſzy wiele vważáć y roſprawiáć/ czyli też że ná więcey częśći Kśięſtwá rozrywáć niechćiał/ wiedźieć nie możemy. A ták niewiele potym Sákrámentá náświętſze porządnie przyiąwſzy/ duchá wytchnął: w niezmiernym płáczu y żáłośći wſzytkę zoſtáwiwſzy Polſkę.

Śmierć onegoż.

Pánował lat po śmierći oycowſkiey 36. żył 53. ćiáło w Płocku poważnym obrzędem ná Máieſtat wyſtáwione/ y podle oycá pochowáne ieſt.

Látá pánowánia y żywotá iego.

Był Bolesław przyrodzenia mocnego/ czerſtwego/ y do ponoſzenia niewczáſow trwáłego/ cery Greckiey/ wzroſtu śrzedniego: wárgi mu był wrzod kárbunkuł/ z młodośći ieſzcze nádſzpećił/ z tądże Krzywouſtym przezwány.

Poſtáć/ dowćip/ przyrodzenie/ y chęći tegoż.

Vmyſłu záśię był wyſokiego y niebeſpieczeńſtw nie vważáiącego: ſłuſzność y ſpráwiedliwość we wſzytkim záchowuiący: do gniewu/ łáſki/ y do miłośierdźia zárowno porywczy/ do vwierzenia prędki: co onemu wielu rzeczy przećiwnych/ á náoſtátek/ ſámey śmierći przyczyną było. Do vczynności y ſzczodrobliwośći przećiwko wſzytkim/ á oſobliwie przećiw oſobom w biegłośći rycerſkiey przodkuiącym/ ſkwápliwy: w ſkromnośći y dobroći Pan przewyborny: chwały y dobrey ſławy chćiwy: w przemyſłách y poſtępkách pokoiu nie do końcá proſtákiem był/ wſzákże w chęći y ſpráwách woiennych/ dáleko bárziey celował/ do ktorych od pierwſzych/ iáko mowią pieluſzek/ wſzytek vmyſł ſwoy przykłádał. Y przetoż wſzytek czás pánowánia ſwego ná woynach ſtráwił: żołnierz był dźielny y ſerdeczny: Hetman záś opátrzny/ przemyślny/ śmiáły/ y ſzczęśliwy: krom woyny oſtáteczney Halickiey. Obumárł roku 1139. ktorego rokiem iednym Ceſarz Lotárius vprzedźił: ná ktorego mieyſce Konrádá Xiążę Szwabſkie wyſzſzey pomienione/ Niemieccy Pánowie obráli ſobie.

Rok 1139. Śmierć Lotáryuſá. Konrad Ceſárzem.

Ale my śmierćią Bolesłáwá Krzywouſtego tę Kśięgę pięcżetuiemy/ pięć inſzych rozerwániu ná wiele częśći Xięſtwá Polſkiego/ y roſterkom domowym przypiſuiąc: z ktorych náypierwſza zámknie w ſobie ſpráwy ſynow Bolesłáwá zmárłego.

KRONIKI KROMEROWEY

Księgi Szoste.

WŁADISŁAW WTORY Xiążę.



Gdy z świátá vstąpił Bolesław okropność iákaś serca ludzkie opádłá/ przyszłe obwieszczáiąc klopoty/ ktore z rostárgnienia ná częśći krolestwá przypadáć miáły: á też iuż podźiału synowie Bolesłáwá zmárłego testámentem oycowskim domagáli się. Wszyscy ábowiem vpátrowáli Polacy że iáko przed tym/ niż się potęgá ich rozerwáłá/ pod władzą iednego kwitnęli/ y wokrąg wszytkim przyległym narodom strászliwi byli/ ták záś w onym rozerwániu ná wszelákie onychże krzywdy/ y vćiski/ przypádáć mieli. Vważáli że nie długo zgodá miedzy bráćią/ y ostátnie rozrządzenie oycowskie trwáć miáło: obawiáiąc się/ że ábo owi wszyscy iednemu brátu posłuszeństwá oddáwáć nie zechcą/ ábo że ten ieden nie pomiernie nád nimi władzą swoię rozwodźić będźie. Vpátrowáli że káżdy z nich ná częśći swoiey nie przestáwáć/ ále cudzych prágnąć/ y one náieżdżáć/ á w zaiemnie ieden drugiego krzywdźić/ y bez práwiu odeymowáć się miał/ y ták domowe á práwie braterskie woyny zwodząc/ niszczyć się záspoł mieli: czym wszystkim/ áby ták znamienitá/ y długo okwitáiąca Rzeczpospo: zwątlona będąc/ vpadku wźiąć nie miáłá/ koniecznie bydź nie mogło. A ták zádumawszy się pomierąd vćichnęli/ á Xięstwem rázem wszyscy bráćia rządźili/ dokąd rożnym roskázowániem wszytkich rzeczy nie pomieszáli. Tedy powtore do Krakowá ziecháli się Pánowie: gdźie gdy nalegánia y vpárćia Xiążąt młodych/ więc y záćiągi zbuntowáne/ do iednego Regimentu przywieść wszytkiey Polski nie dopuśćiły/ á co lepszego żadnemu ná myśl nie nieprzychodźiło/ koniecznie testáment Bolesłáwá zmárłego vtwierdzáią: pozwaláiąc/ áby Xiążętá pewnemi/ według postánowienia oycowskiego/ władáli powiátámi: Xięstwo záśię/ rządy woienne/ y zwierzchność nawiętszą/ przy Władysłáwie nastárszym ostáwili. Podźiał tedy według woley ostáteczney oycá ich pełniąc/ Władysłáwowi brátu stárszemu powiáty/ Krakowski/ Sierádzki/ y Łęczycki/ więc y Sląsko puśćili. Bolesłáwowi kędźierzáwe[v] Mázowsze/ Kuiáwy/ więc źiemiá Chełmińska y Dobrzyńska/ przypádły. Mieczysław/ Gnieźnieński/ Poznański/ Káliski/ powiáty/ y Pomorzány ośiągnął: á Henryk ná Sendomierskich dźierżáwách ośiadł. Kázimirz záśię máluczki/ od dźiáłu podług woley oycowskiey odstrychniony/ ná opiece y wychowániu v Władysłáwá ostáł. Ták tedy káżdy do swych dźierżáw y iákoby starostw odiecháli. Władysłáwá iednák Xiążęćiem áby vznawáli/ y máyestá tu iego ochotnie przestrzegáli: ktory iuż rok trzydźiesty y szosty pędźił. Abowiem to roku zbáwiennego 1140. dźiáło się. A gdy iuż onego zwyćiężce/ y stráchu narodow Bolesłáwá/ nie stáło/ á kształt Rzeczypospo: inákszym kroiem/ iákom iuż powiedźiał/ záczęto/ nie długo oręża pogránicznych nieprzyiaćioł prożnowáły. Przed wszytkiemi pierwszy Sobiesław Xiążę Czeskie/ nie pomniąc ná przymierze z Xiążęćiem zmárłym y że wszytką Polską vczynione y przyśięgą obstálowáne/ ie-

Rządy wielu osob Rzeczyp: szkodliwe.

Ziazd Krákowski.

Rozdźielenie Krolestwá Polskiego.

Władysłáwowi naywyższe rządy zlecono.

Rok 1140.

szcze przed wyszćiem roku śmierći Bolesłáwá Xiążęćiá/ Sląsko z woyskiem szkodząćym wzdłuż y wszerz dáleko plondrował/ á nie kontentuiąc się oną łupieżą/ choćiaż dosyć wielką/ do podbićia wszytkiey oney kráiny vmyśl chćiwy przyłożył. Co áby szło śmieleyi/ mieysce osobne v miásteczká Rośćianá/ miedzy wodą á trzesawicámi wárunkiem obmácniáć poczyna. Lecz go w oney robocie skáránie Boskie spráwiedliwą pomstą/ zá zgwałcone przymierze y krzywoprzyśięstwo/ przeráża. Abowiem gwałtowną porwány gorączką záczętey zdrády poniecháć muśiał: á do Prági záwieziony/ niewiele potym zá wzmagániem się choroby/ vmárł: y ták woyna powstáwáiąca nagle miedzy sámym záwźiątkiem/ śmierćią osoby iedney/ vmárłá. Gdyż áni Władysław/ syn krolá Władysłáwá/ ktory po Sobiesłáwie bráćie stryiecznym/ syny iego pominąwszy/ ná pánstwie Czeskim ośiadł/ woyny oney popieráć nie mogł/ domowemi zátrudniony rostyrkámi: áni też nász Władysław/ krzywd wyrządzonych/ y spustoszenia dźierżáw swych nie mśćił się/ sám do vkrzywdzenia/ á niż do wetowánia krzywd swoich pochopnieyszy/ y ná to ráczey áby komu co wydárł/ á niż swego bronił/ vsádzony: iuż ábowiem niepomáłu gryzł się o to/ że vszczerbione á nie zupełne pánstwo trzymał/ rozumieiąc że to wszytkie máiętnośći/ ktore według testámentu oycowskiego/ y zdánia wszytkich Polakow/ ná stronę bráćiey iego vstąpiły/ onemu wydárte bydź miáły: Ktorego sámo przez się serce łákome y záyzdrośćiwe żoná iego Krystyná/ tym bárźiey zárzyłá: niewiástá hárdá/ łákomá/ y chćiwá: ktorá Polaki wszytkie rowno z świniámi kłádłá/ áni onych do posługi żadney/ ledwie ná oczy przypuszczáłá/ we wszytkim sobie Niemce swoie lubuiąc. Ta/ mowię/ tym więcey żałosnemu mężowi żalu przydawáłá: vkázuiąc że on nád zwyczay pospolity/ y nád práwá narodow wszytkich/ ná czwartą tylko cząstkę Xięstwá wepchniony iest/ ktory we wszystkie dobrá y pánstwo oycowskie/ iáko naystárszy miał słusznie nástępowáć. Przypominá/ że oná Cesárską dźiewką/ y wnuczką Cesárską/ z Fámiliey przezacney y stárożytney będąc/ w nádźieię Xięstwá cáłowitego/ z ták wielkim posagiem zań poszłá/ á teraz do ták śćisłey cząstki z potomkámi spolnemi przywiedźioná iest/ że oni po śmierći oycowskiey/ pewnie o vbostwo narodowi iey y powołániu swemu nieprzystoyne/ przyść muszą. W czym iesliby od oycowskich obyczáiow y cnoty nie odrodzony poczuwáć się chćiał/ tuszy w krotkim czáśie zupełnie wszystko w mocy swey widźieć Xięstwo. *Oćiec, práwi, twoy iednego brátá vczestnikiem Xięstwá mieć niechćiał, á ty trzech ponośisz. Więc czwarty gdy dorośćie, ieśli mądry, też się swego vpomni. Tá władza naywyższa y zwierzchność twoiá málowána iest, y ktorey potym żaden posłusznym bydź nie zechce. Co ieśli ktory z inszych bráćiey, ná tę władzą rzući się? Co ieśli przećiw tobie iednemu wszyscy się pobuntuią? Azaż na ten czás w sámym tylko vćiekániu á mizernym wygnániu nádźieie zdrowiá twego położyćći nie przyidźie? Przystoynieysza tedy rzecz vbieżeć kogo, á niż bydź vbieżánym.* Też słowá co raz powtarzáiąc/ nárzekáiąc/ szemrząc/ płácząc y strofuiąc/ do vczynku niepobożnego męża przedśię przywodźi. Zá czym áby pokrywką poczćiwego mogł osłonić niecnotę/ y áby w kończeniu zámysłow swoich iesliż nie pomocnym/ tedy wżdy przećiwnym nie vznawał pospolstwá/ Senatu zwoływa. Przekłáda iáką szkodę y zgubę Rzeczpospo: przynośić może Xięstwá rozerwánie od oycá postánowione/ dla tego/ że wielość pánow iáko nieprzyiaćioły do náiazdow śmielsze/ ták obywátele do dánia odporu nie potężnieysze czyni: Czego iuż y sámi w tym krotkim czáśie pomierąd zákuśili/ będąc krom pomsty plondrowáni od Czechow/ ktorzy nie tylko porywáć się/ gdy sám ieden oćiec iego stolicę spráwowáł/ nie śmieli/ ále też kondicye pokoiu od niego podáne przyięli. Przekłáda y to że nie długo wolną od rosterkow zewnętrznych y woien domowych/ zostáwáć może táka Rzeczpospol: ktorá nie ná práwiech pewnych/ ále ná zdániu wielu rowno podźielonych pánow záwisłá. Abowiem

Nie długo powinnośći tácy przestrzegáią,
Co się práwie we wszytkim zwierzchnemu rownáią.

Czego świeży przykład ná pámięć przywodźi Zbigniewá/ ktory ácz nie ták cnotliwie vrodźił się był iáko brát Bolesław/ á wżdy że go oćiec z synem cnotliwym w

Czechowie plondruią Sląsko.

Sobiesław Czech vmárł.

Władysław Xiążęćiem v Czechow.

Xiążęćiá Polskiego Władysłáwá chćiwość.

Dowćip y obyczáie Krystyny.

Krystyná męża przećiwko bráćiey podburza.

Mowá Władysłáwá w rádźie

vrodzeniu porownał vniesiony/ tak wielkiemi niebespieczeństwy y szkodami/ zawikłał Rzeczpo: iżby iey było pewnie z fundamentu paść przyszło/ by go wżdy kiedy była słuszna zapalczywość braterska z pośrzodku nie zniosła. Przypomina/ że Czechów y Rusi pograniczney/ nie insza przyczyna zewnętrznemi woynami do zginienia pomogła/ tylko ta/ że państwo ich padło wielom na podział. Przetoż prosi aby w to koniecznie włożyć się chcieli/ iakoby przy nim/ ktorego pierworodna powaga nad inszą bracią przełożyła/ iednostaynie y prawdziwie zostawało krolestwo: obiecując przy tym/ że miał abo z skarbu swego dochody pewne braciey wypłacać/ abo też powiaty niektore puścić/ skądby oni żywot swoy vczciwie gnarować mogli/ a przedsię okazyey do wierzgania nie mieli: Mowiąc/ że

Bespieczniey osob kilka o zgubę przyprawić,
A niż Rzeczpospolitą wszytkę dla nich strawić.

Krystyna w Senacie.

Prawo pierworodztwa v wielu narodow

Przydaie ktemu z swey strony Krystyna (siedziała abowiem na ten czas w radzie/ chcąc aby Senat bytnością iey poruszony przeciwnie nic nie mowił) długiemi słowy wiele rzeczy/ więc y to/ że v Niemcow iey/ y v narodow inszych/ ktore obyczaynym/ stroiem/ dowcipem/ y mądrością inszych celuią/ zwyczay y prawa tak obiely/ aby brat nastarszy we wszytkie dobra oycowskie sam następował/ inszey braciey cokolwiek do rąk vdzieliwszy/ skądby wychowanie mieć mogli: iakoż y ia w tem/ prawi/ nadzieię za Władysławą starszego poszła. Potym o zdanie własne proszem Senatorowie/ na sprawę nową wymysloną zadumawszy się/ doniekąd milczeli: aż potym zgodliwie wszyscy/ kilku wyiąwszy od Krystyny zfalszowanych y naprawionych/ niezbożną y szaloną radę Xiążęcą ganią: proszą/ y napominaią/ aby woley ostateczney oyca swego nie obrażał/ aby zezwolenia wszytkiey Polski nie odrzucał: y aby prawa przyrodzonego nie wątlił. Daleko to rzecz roźna/ co z strony Zbigniewa przytacza: tamten synem niepoczciwym będąc/ żadnym prawem ani zwyczaiem/ do cząstki namnieyszey Xięstwa nie miał bydź przypuszczony: owi zasię z matki szlachetney/ ktemu z dziewki Cesarskiey vrodzeni/ od państwa oyczystego/ według słuszności nie mogą bydź odepchnieni. Tamten zbyt/ bezecnym/ niewstydliwym/ y zaraz z rázu przeciw oycu miłemu niepobożnym bydź okazał się/ a owi hoynym dowcipem y vczciwie wychowani wielkiego wstydu y skromności młodzieńcy/ chętliwie przestrzegaią/ y do końca nie przestaną przestrzegać/ brata starszego władze y zwierzchności. A ktemu zdrowiey to Rzeczypospo: gdy ią wiele rad y ziednoczone oręże/ broni y zawiaduie/ niż kiedy na iednego rozsądku y obronie zawisła. Nie może abowiem wczesnie ieden wszytkiego doyźrzeć: nie może na wszytkie strony krolestwa/ ratunku swym dodaiąc/ rozerwać się: nie może sam przez się powinności y wszytkim sprawom Koronnym podołać. Co iesliż pomocnika potrzebuie/ tedyć wiernieyszy y przychylnieyszy będzie w tey mierze brat bratu/ aniżli kiedy obcy? Temi y wielą słow inszych iuż do zdrowey rady przywrocony był rozum Xiążęcy/ iedno że go szalona miłość żeńska/ y oney namowy a pochlebstwa nocne/ ktore wiele barzo v chłopow żonatych mogą/ y tym więcey są zaraźliwsze/ im więcey iest potężnieyszy ten ktorego przekonywaią/ we wszytkim przerabiały. W tym naradziwszy niecnotę/ naprzod dań abo pobor pieniężny braciey/ y maiętnościom braterskim/ płacić roskazuie: chcąc tym cierpliwości ich pokusić/ a iesliby odmowili słuszną sobie przyczynę podniesienia woyny przeciwko nim vczynić. W czym gdy go posłuchano/ wnet zatym do wydarcia dzierżaw ich vmysł swoy przykłada. Wszakże Polakow v ktorych iuż w podeyźrzeniu y mierziączce bydź poczynał/ y o ktorych/ że się łakomstwem iego odtrącali/ rozumiał/ do posługi y woyny takiey zaciągać nie śmiał/ ale Rusiey z ktorą go była krew macierzysta spoiła/ taiemnie na pomoc przywabia: z temi maiętności braterskie iawnie naieżdża: wyroki obwoływa/ aby krom niego Polacy nikomu posłuszni nie byli. Nieposłusznych abo więzieniem/ abo biciem/ abo więc wydarciem dobr karze. Niektore zamki y miasta z przyległościami swemi braterskie/ częścią przez Rusaki opanował/ częścią przez podanie się obiął był: gdyż lud na stronę fortunnieyszą abo z boiaźni/ abo też (ile pospolity człowiek na rzeczy nowe y na odmianę częstą panow chciwym iest) z głupstwa y lekkości gwałtem cisnął

Wolność Senatu Polskiego.

Nocney kukułki obłżności sprawne.

Władysław Xiążę pobor pieniężny braciey przypowiada.

Władysław braterskie dzierżawy naieżdża.

się. Tam młodzieńcy widząc niezbożne brata swego przedsięwzięcie/ coby daley czynić naradzaią się z swemi. Widzą od woyny domowey dalekie bydź serca poddanych swoich/ a samym też na odgromienie gwałtownych buntow braterskich serca nie wystawało/ gdyż y potęgą niniey przemagali/ y iako w czym dufać/ y komu/ wiedzieć nie mogli. A tak pod miłosierdzie Senatorow podpadaią: onym zasługi y wolą ostateczną oyca swe°/ y spolne wszytkich stanow zezwolenie w rozdzieleniu państwa vchwalone/ przekładaią: ich cnocie/ wierze/ y obronie siebie/ y dobra swoie poddaią. Do brata ktemu przyieżdżaią: a iż głową rad onych Krystynę Zełwicę swoię bydź przewiedzieli/ do nog iey vpadaią: vlitowania pokornie proszą. Lecz ona głuchemi vszyma prosby dziewierzow słuchała: zarzucaiąc wymowkę/ że zdrowie RP. nad wszytkie y naybliższe powinowactwa ma każdy przekładać. Wielu z Senatorow vpokorzenie takie wzruszyło/ gdyż częścią skłonnych młodziencow litowali/ częścią zas tyraństwa wynikaiącego obawiali się: na ktore z tych się miar zanosiło: że Władysław postronnego żołnierza/ na karki własnego ludu y krwie swoiey zaciągał: a częścią też łakomey y przykrey niewiasty nienawidzieli: ktora/ krom oney nad Dziewierzami vpokorzonemi nielitości/ nowemi wydzierstwa vstawami serca wielu obrażała. Abowiem miedzy inszymi łakomie/ y okrutnie postanowionemi podatkami te wymysliła/ aby mieszczanie/ y sielanie wszyscy pewnych dni/ y na każde vroczyste święta poczte/ to iest kurczęta/ kapłuny/ gęsi/ iayca/ miod/ owies/ prosięta/ pszenicę/ do Xiążęcey szpiżarnie znosili. Co gdy razow kilka zachowuiąc się Xiążęciu czynili/ wnet aby od onego czasu poczty takie z powinności vstawicznie Xiążąt dochodziły/ prawem nieżowskim obstalowała. Przetoż niektorzy iuż iawniey/ y przychylniey/ z młodziency przestawali/ a osobliwie Wszebor Woiewoda Sendomierski a Hetman Rycerstwa Polskiego/ ktemu Piotr Dunin Pan na Skrzynnie: z ktorych ow podczas Rusaki z zasadzek/ małemi vtarczkami pogramiał/ a Piotr zasię napominaiąc y strofuiąc Xiążę/ od złego przedsięwzięcia odwodził: co onego iesliż nie do śmierci/ tedy pewnie do srogiego vtrapienia/ przywiodło. Abowiem Władysław iako w każdey rzeczy z żoną się więc namawiał/ tak też o radzie y życzliwości Piotrowey. Natychmiast przeciw Piotrowi zapaliła się zapalczywa niewiasta/ maiąc nań iescze przed tym zaiątrzone z takiey przyczyny serduszko. Trafunkiem na łow Władysław Xiążę/ a z nim tenże Piotr Dunin/ w głębokie puszcze zaiachali: tam dniem całym na przesledzaniu y gonieniu zwierza vtrudzeni/ w samey wieczor na pniu sciętym stoł v ognia przygotowawszy/ chlebem/ zwierzyną/ a napoiem zdroiowym/ gdy ciała co zwierzszego posilili/ a opończe rozesławszy spać iuż wybierali się/ Władysław na domowe roskoszy/ pieszczoty/ y na miękkie mechowe pościeli wspomniawszy/ żartem rzecze do Piotra: *Miękczey teraz, Pietrze, twoiá żoná, ze Skrzyńskim, abo Suleiowskim Opatem, á niżli my, wylega się.* Na co Piotr żart żartem zbijaiąc odpowie: *A podobno nie gorzey y twoiá z Dobieszem.* Był ten Dobiesz człowiek Familiey szlacheckiey/ młodzieniec vdatny/ z ktorym więc Krystyna zwykła była bespiecznicy poczynać: zkąd pospolicie przeszeptywano/ że z sobą porozumienie y zchadzki potaine miewali. Tknęła odpowiedź oná serce Xiążęce: y choćiaż na on czas rozmowami żarty one zatarł/ iednakże twarzą y napotym lub to żalu/ lub vtrapienia onego/ nie pokrywał: niewiedziec/ iesliż żartem bespiecznym od Piotra obrażony/ czyli też o występku żony swey z słow Piotrowych/ y z dawnych przesładkow/ ktore do czasu onego/ nie tak troskliwie vważał/ podeyźrzenia do kupy zbieraiąc. W tym Krystyna smętnego z drogi y nad zwyczay dumaiącego męża widząc/ wypytywa przyczyny: tai doniekąd Władysław. Aż naostatek pochlebstwem y obleżnością niewiasty chytrey zniewolony/ ranę serca swego odkrywa. Zstądże barziey na Piotra zawziela się była/ y wszelakiey pogody zręczney iakoby zemścić się vpatrowała. Czego okazyą gdy trafunek dosyć sposobną nagalił/ ztąd iż Piotr iawnie łakomstwou przeciwnym był Xiążęcemu/ wnet sierdzista białagłowa/ w dzień y w nocy przynaglać mężowi/ aby Piotra zgładzić roskazał/ nie przestaie: twierdząc/ że za iego żywota czego sobie życzy/ y na co się zawziął dopiąć nie miał Władysław. Był abowiem Piotr człowiek nad inszych potężny/ poważny/ y przeważny/

Synowie Bolesławowi dáremnie się brátu swemu vpokorzáią.

Oddalenie Senátorow od Władysławá.

Znáki Tyránow pánuiących.

Nowo postánowione podatki

Pogty.

Piotr Dunin zdrádą Krystyny przenágábány.

Żárt szedliwy.

Dobiesz o Krolową w podeyrzániu.

Piotrá Duniná máiętności y stárostwá.

ktory krom własnych skarbow y dobr dziedzicznych wielkich barzo y znamienitych / Kaliskim y Krakowskim powiaty / Bolesławá Krzywoustego imieniem zawiadywał / y stárostwo ná ten czas Wrocławskie sprawował. Zaczym naprawnie Krystyna Dobieszá / częścią zelżywą osławą zaiątrzonego / częścią obietnicą dzierżaw Piotrowych przyłudzonego / aby iákim wżdy sposobem abo poimał / abo zamordował Piotra. Wszakże Dobiesz iawnie o Piotra pokuszáć się nie śmiał: vpatrował czas / iákoby nieostrożnego nagłym ponękáć mogł fortelem. Trafunkiem Piotr corkę swą zá Iaxę Książę Serbskie ábo Windeńskie wydáiąc we Wrocławiu / kosztownym dostatkiem y powagą známienitą sprawował wesele: tam Dobiesz z wielkim ludzi orszakiem przyiachawszy vbespieczonego y nic się nie obawiaiącego Piotra / sámego iednego vpászszy / gdy słudzy zlecenie y powinności odprawuiąc swoie / iedni porządku weselnego przestrzegáią / drudzy około przyimowania y ochotnego vraczenia gości pracują / nagle porywa na koniech gotowych y na to rozsádzonych vnosi / y przed Xiążęciem stawia. Długo coby czynić z nim miał Władysław niewiedział: vważał godność człowieka: oglądał się na zachowánie iego y miłość miedzy ludźmi: rozpámiętywał w iákiey vczciwości y w iákiey wadze był ten v oycá iego. Przećiwnie zás zbiiała to Krystyna / rozwodząc / iż iesliby zdrowo był Piotr wypuszczony / iáko większym á prawie głownym zostáć miał Xiążęciu nieprzyiacielem / despektem y krzywdą tacą będąc zaiątrzony. W czym gdy ociągaiącego się Władysławá postrzega / grozi precz iachać od niego / gdzieby niekarmie zelżywość ták wielka potwarzoney cnoty / y ostawionego wstydu iey / przysuchą zostáć miáłá. Dokázuie zátym y dowodzi tego / że sprawę zarzućiwszy ná Piotrá oczy mu wybrano / y ięzyk vrzniono. Ták onemu y wielekroć wielom / żart z pány bespieczny / nie dobrze się nadał. W vtrapieniu iednák onym żył lat zupełną pięć. Piszą niektorzy / iáko Długosz wspomina / że mu wzrok y mowá cudownie potym od Bogá przywrocona byłá / dla pobożnych cnot iego / ktore w nim płużyły. Ciáło iego we Wrocławiu w kościele Wincentego świętego / ktory był onże sam á przy nim y klasztor założył / vczćiwie pochowáne leży.

Vtrapienie Piotrá Duniná.

Tegoż czásu / po śmierci Bele ślepego Węgierskiego krola / Gieyza syn iego ze czterech nastárszy / stolicę oycowską ośiadszy / Książe Rakuskie ze wszystką prawie pomocą Niemiecką / w ziemię Węgierską wtárgnione / okrutnym boiem poráził.

Gieyzá Krol Węgierski Rákuszány pobił.

Ale naszę rzecz kończmy. Po vdręczeniu takim / iákie się powiedziało / Piotrá / iuż tępiey Senatorowie drudzy woley Pana okrutnego sprzećiwiali się. Rosły iednák wszystkich przećiw niemu niechęci / ktore w pochlebnym szczęściu iego pokryte będąc / w przećiwnym nadwątlonych spraw onegoż powodzeniu ná szánc wystepowáły. Tedy iuż ná bráćią iáwnie powstáwáć y z dzierżaw ich własnych wypędzáć począł / dufáiąc w lud wielki posiłkow Ruskich / ktorym Swátosław syn Wsiewołody Książęciá Kiiowskiego / Izasław Dawidow / y Wsiewolodymirz Xiążęta Halickie hetmánili.

Władysław Książę / bráćią Rusakami niesie.

Záczym iuż Władysław Henryká z Sendomirza / á Bolesławá z Płocká / y ze wszytkiego Mázowszá wygnał był. Zostawał iescze Mieczysław / do ktorego bráćia inszy vstąpili byli.

Domowa woyná miedzy bráćią.

Przećiwko tym tedy do wielkiey Polski z woyskiem / dalekim przeiazdem / nadciągnął Władysław / nadzieię wszytkę zwyćiestwá pokładáiąc w prędkości. Poznániá miástá / gdzie brámy przed nim zamknione były / pierwszym szturmem dobyć nie mogąc / w krąg go obleżeniem otacza.

Poznań obleżony.

Pustoszyła w tym Ruś grunty zábiegami iuż wolnieyszemi: paliła wsi y miásteczká: narodu oboiey płći naimawszy w niewolą odwodziłá: kościoły łupiła / panienki vczćiwe y niewiasty státeczne gwałćiłá: náostatek áni dzieciom nie borgowáłá.

Iákub Arcybiskup / Książę strofuie y záklina.

Żył iescze ná on czás Iákub Arcybiskup Gnieźnieński / poważny / świątobliwy / y wielkomyślny stárzec. Ten chćiwości y okrućieństwá Książęciá Władysławá nienawidząc / ktemu ták synow szláchetnego Xiążęciá Bolesławá Krzywoustégo / iáko y oyczyzny miłey / w nie przystoynym y mizernym szczęściu lituiąc / poczesnym vbiorem Biskupim á Infułą / aby ták ogromnieyszym pokazał się Xiążęciu przybrány / y ná wozie przed sámy namiot Władzisławow przywieziony: łagodnie Páná z niepoczćiwego postępku gromi. *Przy, áby to przystało cnotliwemu Ksiąžęciu oyczyznę ślachetną, ktora ná swiát go wypuściłá, roskosznie wychowáłá, y stopniem naywysszey godności vraczyłá, postronnym woyskiem walczyć, pustoszyć, y pogáńskim sercem rozrywáć brácią powolną nie tylko z máietnosci własnych, ktore im wola ostáteczna oycowska y wszytká Rzeczpospolita przywłaszczyła wyzuwáć, ále też krwie y gárdłá ich prágnąc.*

Vpomina tedy áby złey rzeczy poprzestał: szkáradną y nie sytą chćiwość hamował / á z bráćią cnotliwą aby się pogodził: Rozważa / że słuszniey aby stárania y pomocy ich przećiwko wszytkim nieprzyiaciołom postronnym zażywał / á niźli onych zdrádzieckim y dawno krwie Polskiey prágnącym mieczem Ruskim zatrácał / y ná rodzoną krew / właśnie iáko ná wnętrzności własne swoie / sámże iescze szturmował. *W czym iesliby ludzi vważáć niechciał, áby Bogá obawiał się, strásliwego mścićielá złości wszytkich, ále nabárziey gwałcenia krwie y ziednoczenia ludzkiego.* Nie wzruszyłá mowá oná Arcybiskupia / choćiaż mądra y poważna / áni od záciągow odstraszyłá Władysławá. Co gdy mąż Boży pobaczył / z mieysca swego porwawszy się / iákoby Duchem świętym nátchniony rzecze: *Ponieważ ná práwá ludzkie, rownie iáko y Bozkie, ták hárdzie bieiesz, á moie nápominánia oycowskie vpornie odrzucasz, Bogá wszechmogącego mocą, ktorego vrząd ná ten czás niosę, od kościołá Chrześćiáńskiego, y od obcowánia z ludźmi cnotliwemi, odćinam ćię: głowę twoię, y wszytkich pomocnikow, obcownikow, y towárzyszow twoich srogą klątwą záktádam.* Temi tedy / y siłą słow inszych Władysłáwá y woysko iego klnąc odiezdzał Arcybiskup. Tráfunkiem woźnicá nieostrożnie nawrácáiąc / zadnią ośią w namiot Xiążęcy záwadził / drąg wzruszył / y wszystek namiot ná ziemię obalił. Co wszyscy ácz zá práktykę niesczęśliwą brali / Władysław iednák gniewu hámuiąc / nic przykrego áni mowił / áni czynił Arcybiskupowi: ták iż wszyscy wydziwić się nie mogli iego ćierpliwości niezwykłey.

Znák niesczęścia.

Wzruszały niektorych z woyská Xiążęcego / zwierzchność y klątwy Iákuba Arcybiskupa. Przetoż y sámi przedsięwzięcie ono gánili / lecz daremnie Xiążęciu. Abowiem on tym pilniey / wszytkie potrzeby ku dobywaniu Poznániá / sporządzác rozkazał. Wszak że niebespieczeństwá żadnego nie widząc / y wyćieczki z miásteczká małego nie bárzo się waruiąc / bespieczniey y mniey ostrożnie niż opátrzność taborowa niosła / rozgosczeni poczynali Rusacy: zaczym abo dla łupieży okolicznie odiezdżáli / abo zbyteczne bánkiety / kostyrstwá / y krotofile stroili / abo wiec tym wszystkim obciążeni y vprácowáni długo ná dzień sypiali: straż też rzadko / y to nie trzeźwio obchodzono.

Niedbálstwo w taborze.

Leżeli ná vstroniu z niewielkim ludzi swych warunkiem / Bolesław / Mieczysław / y Henryk / do rzeczy czynienia wczesną vpátruiąc chwilę: ktorzy częścią z przebiegow / á częścią z więźniow przez zásadzki ná pászy niespodziewanie záchwyconych / o nieostrożności y rozgosczeniu przećiwney strony / pewnie wyrozumiawszy / z woyskiem vćisnonym bliżey ku obozowi podkrádáią się. W tym też mieszczánie swoich daleko z wież widząc / y dowodnie o nieporządku taboru pod miástem leżącego wiedząc / z murow wywieszoną chorągwią / aby nagle nieprzyiacioły obskoczyć / hasło swym podáią. Postrzegli chorągiew onę nad zwyczay rozpostártą / z Władysławem na ten czás bankietuiący / Xiążęta Ruscy: wypytuią przyczyny / y coby znaczyło wywieszenie chorągwie? Odpowie Władysław: Że iest znák poddawánia / y vpokorzenia się. Przebaczyć vpokorzonym rozumieią Rusacy. Odmawia Władysław aby ták długo krnąbrne obleżenie wytrzymuiącym / miáło cokolwiek przystępu do miłosierdzia zostawáć. Ledwie domowili tego / gdy od poślednicy taboru polaci niezmierny krzyk y szelest nieprzyiaciół / z tę iuż stronę wału w okrutnym mordzie sniuiących się / powstánie. Wypádną tymże rázem y mieszczánie: ogień zewsząd pod wszystkie obozne budynki / pod armáte / wozy / namioty / budy z słomy a trzciny vklecione / nagle podrzucáią. Trwoga w tym a vwiánie się zápomniáie / tabor wszytek zeymuie: nagłą sprawą y niespodziewaną przelękłe woysko coby czynić / gdzie się wrazić / y iákoby vciekáć rádzić sobie nie może. A nie obráża to prawdy / że ták wielka boiaźń z dopuszczenia Bożego pádłá słusznie ná woysko támto. Ani był táki ktoryby zwyćiężcom oprzeć się był śmiał / widząc że pierwsza ludzi trochá / niesprawnie z począttku zaraz ná odsiecz wypádszy / zrażona pádłá. Drudzy abowiem częścią namioty Xiążęce rátowáć /

częścią siebie armowáć/konie śiodłáć/ częścią też co kto miał w sprzecie milsze z ogniá wynośić pośpieszáli/á zadumawszy się/obyczáiem szalonych tu y owdźie pádáli. Aż ná koniec/ gdy szeroko zewsząd miecz y ogień tabor zeymowáł / wypárszy się z obozu wszyscy/ gdźie y iáko ktory mogł/ochrony sobie szukał. Pierzcháiących żołnierz konny iednych pozabiiał/drugich w Wárte y Słownią nie opodal od taboru ćiekące rzeki náskwárszy potopił. Władysław z Xiążęty Ruskiemi/y z trochą niektorych vmknąwszy / do Krakowá ze wszytkiey śiły vćiekł. Ztamtądże Ruś nie długo popásáiąc/ prawie nága/ bez oręźna/ y we wszytko ogołocona/do domow powędrowáłá. Wydárte potym są okwite y kosztowne / Xiążęćia Władysłáwá/ y Ruskie tabory. Długosz to ináczey vdáie: powiádáiąc/że Bolesław/Mieczysław/ y Henryk/napierwszy záraz wstęp Władysłáwá/ w Poznániu z wielkim ludem záwárszy się/długie oblężenie w głodźie wielkim wytrzymawáli/ zkąd łáski y miłośierdźia przez posły v brátá prośili. W czym gdy się brát onym vżyć nie dał / y litośći pozwolić im ináczey/pokiby byli śiebie y dobr swoich wszystkich onemu nie poddáli / niechćiał / twárde vstáwy / iákoż y były/ widźiáły się młodźieńcom: záczym iákoby w rospáczy wielkiey zdrowia swego/postánowić mieli : aby tamże/ rádniey wszyscy vczćiwie polegli/ á niż okrutnemu zwyćięzcy/ ktory nic bogoboyności y prawdy nie vznawa / ná opiekę poniewolną y hołd przypádáć/ woleli. W tym/ powiáda/ wyćieczkę kilká rázow z miástá czynili / á poniekąd nieprzyiaćielá vrywáiąc/znowu wpárći do miástá bywáli. Aż gdy potym rzkomo o wyćieczce nie myśląc do czásu zápádli/y tym sámym vbespieczenie y niedbálstwo w ludźiach straży/ y ármaty / przestrzegáiących spráwili: wnet pogodę vpátrszy wszystkich/ kto iedno mogł orężem władáć/ z miástá vzbroionych wywodzą/ y ná nieprzyiaćielá nieostrożnie vbespieczonego wypadáią / tą odwagą żeby abo zwyćiężyć vśiłowáli/abo tenże plac byle nie krom pomsty zaledz nie wzdrygáli się. Wszákże známienite zwyćięstwo/ o ktorym iużem powiedźiał / ná ten czás odnieśli. Rok ktorego to przypádło/ był 1145. Mieszczánom strony przećiwney/ile bydź mogło w ták srogim potrwożeniu y zámieszániu domowym/ z roskazánia Xiążąt przebaczono. Wielką záraz odmiánę w rzeczach zwyćięstwo tákie przyniosło: wszyscy się hurmem od zwyćiężonego do zwyćięzcow gárnęli: woyská im przymnażáli / zamki y miástá/ y wárunki pobráne/dobrowolnie pod władzą pierwszych pánow przywodźiły. Nie kontenći iednák tym tylko zwyćięzcy że brátá ná się szturmuiącego poráźili / y wszytkie máiętnośći swoie odebráli / z włásnych go tákże dobr wyzuć y z Xięstwá wyrzućić zawźięli się: vważáiąc że on nigdy do polepszenia y dobroći przyść/ ani bez wskrzeszenia woyny/ wsparty ludźmi Ruskiemi/obeyść się nie miał. Przetoż láta drugiego z woyskiem/ ktore przy sobie mieli/ potężnieyszym po częśći/ á niż z początku było/ do Krakowá ruszyli. Co gdy Władysław vsłyszał / obronie zamkowey / áni strony swey ludźiom nie dowierzáiąc / á w miłośierdźiu bráciey swoiey/ktorey vpokorzeniu żadney niechćiał pokázáć litośći/ rospaczáiąc/ żony ze trzemá synámi w Krakowie odbiegszy/przez Sląsko do Niemiec vskoczył: v Konrádá trzećiego Cesárzá/ żony swey brátá ćiotczonego / chcąc rátunku dośięgáć. Krakowiánie przed Bolesławem/ Mieczysławem/ y Henrykiem/ z pierwu zámknęli miásto byli/ ále porozumiawszy dalsze vchodzenie Xiążęćiá swego/ y zgodliwe zdánie wszytkiey wybaczywszy Polski/ otworzyli. Niewiele báwiąc podáie się y zámek. W ktorego obeymowániu ná podźiw skromnie y łáskáwie záchowáli się młodźiency: syny y żonę Władysłáwá zbiegłego/choćiaż to oná głowną nieprzyiaćiołką y początkiem wszytkiego im złego byłá/od wszelákiey krzywdy y potwarzy żołnierzow/ rowne iáko y Senatorow záiadłych bronili/ y ze wszytkim zbiorem do Niemiec/ abo gdźie wola ich/ odiácháć im pozwolili/przydawszy obronę ktoraby ich byłá dla przeiázdu bespiecznieyszego vczćiwie prowádźiłá. *Ták Władysław nieszczesliwy, zá rádą niewiásty cudzego niesprawiedliwie łáknąc, swego sprawiedliwie ostradał: y ktory ze známienitego szczescia, y z dostoynośći wielkowładnego Xięstwá ćieszyć się z pokoiem niechćiał, ná żáłosnym wygnániu, ze złą ráyczyną żoną swoią mizernie, o czym niżey powiem, skáwęczeć muśiał.* Nie pánowáł tedy Władysław śiedmi lat zupełnych. Ná początku záraz pánowánia iego Janik / ktory potym Biskupem

Władysław rozgromiony vćieka.

Rok 1145.

Od Władysłáwá odpádli Polacy.

Władysław wyrzucony z Xięstwá.

Krákow pod władzą bráciey młodszey przyszedł.

Z wyćiężcow bráciey pomiernosć.

Wrocławskim/ á rychło zaś Gnieźnieńskim Arcybiskupem został/y Janisławem przezwány był z brátem rodzonym Klimuntem / ludźie narodu szlácheckiego Fámiliey Gryphow / klasztor Jendrzeiowski założyli / do ktorego miásteczko sámo Jendrzeiow / z śiedmią wśi włásnych swoich nadáli: y zakonniki w nim Cystercyány rzeczone/ napierwey od Bernárdyna świętego Opátá fundowáne/ z Morymundzkiego Burgundyey klasztora przywiodszy / osádźili. Włożyli nád to ponieniem fundatorowie podátek vstáwiczny ná Mieszczány klasztorowi obowiązáne : áby oni serca bydlęce / y coś niewiele śledźi onym sámym y potomkom ich/dla wieczney pámiątki dawáli. Ale ten podátek Opát niewiedźieć ktory odkupił. Przydáli potym/ Radosz y Gedeon Biskupi Krakowscy/ dźieśięćiny niektore temuż klasztorowi: więc y Janik zostawszy Arcybiskupem Gnieźnieńskim/ iuż go nie tylko dźieśięćinámi / ále też dwunastą wśi do dawnych ie przydawszy. vbogáćił.

Klasztor Jędrzeiowski.

Dań klasztoru Jędrzeiowskiego.

BOLESŁAW KĘDZIERZÁWY.

Wypędźiwszy z żoną y z dźiećmi Kśiążę Władysłáwá / zá zgodliwym zdániem bráciey/Senatorow / y szláchty wszytkiey : Bolesław brát po Władysłáwie vrodzony / Kśięstwo z naywysszą władzą / y ze wszystkiemi dźierżáwámi od Władysłáwá odbieżałemi/ obeymuie. Káźimierzá też brátá naymłodszego/ pod swą opiekę bierze. Skromnie ten y dobrotliwie bráćią w miłośći wielkiey y poszanowániu miał : ktemu dobrodźieystwy y szczodrobliwośćią/ nie pomału ich sobie zniewalał. Dobrá ábowiem y osiadłośći własne swoie/ miedzy nich z dobrey woley swey rozdał : z tąd że oni wiernie y chętliwie dostoieństwá iego wzaiemnie bronili/ nic Ruskiemi/ Czeskiemi/ Niemieckiemi / á nawet y Cesárskiemi/ áni pogrożkámi nie vstraszeni/ áni prośbami zmiękczeni. Dokuczał ábowiem Władysław vstáwicznie Xiążęćiu Czeskiemu / do ktorego w tey spráwie iezdźił/ więc y sámemu Cesárzowi / prosząc áby lub to zá zwierzchnośćią ich ná Xięstwo oycowskie mogł bydź przywrocony/ abo przez moc y śiłę woienną wprowádzony. Dokuczał y Rusákom przez częste poselstwá: ále ći iescze się byli z pogromu Poznáńskiego nie otrząsnęli: á też niechćieli zgodliwey y iednostáyney Polski drážnić/ ktorey cząstká niewielka/ázdy znácznie w boiu znáć się im nie dopiero iuż dáłá. Cesárz zásię z Czechem pomoc dostátecznie obiecowáli: wszákże Czech domowemi kłotniámi/ á Niemiec wypráwą Azyatycką záwikłáni/ sprostáć sposobnie obadwá obietnicom nie mogli. Widząc ábowiem że spráwy Normanow/ w Syryey Sáráceni / y Turkowie gwałtownie nadwątleli: á miásto stárożytne y známienite w Mezopotamiey Edesse / ktore ná ten czás Fráncuzowie trzymáli/ dobyli/ ktemu wielką trwogę y strách Chrześćiánom/ złoto w Azyey wiodących/ czynili : wnet Cesárz/ y krol Fráncuski Ludwik/ z wielą inszych Xiążąt y Biskupow / od Bernárdá Opátá Klarewáleńskiego pobudzonych/zaciąg do Syryey podięli. Wszákże áby nie zdał się Cesárz niedbáłym bydź w spráwie Władysłáwá wygnánego/ posły do Bolesłáwá y do drugiey bráciey wypráwuie: áby brátu Władysłáwowi Xięstwo y oyczyznę wydártą po dobrey woley wroćili / nie czekáiąc ażby Cesárz woyną tego dochodźił. Ktory sumnieniem dobrym vtrapienia y skwierku Xiążęćiá powinnego swego zániedbáć nie może. Odpowiáda ná to posłom Bolesław Xiążę/według zdánia bráciey y pánow rádnych/temi słowy. *Námnieyszey krzywdy odemnie, áni od bráciey drugiey nie ponośił Władysław: ále on sámże vpokorzonych prosb nászych nie lituiąc, niezbożną woynę na przećiw nam podnośił: sam nas z osiádłośći y pánstw włásnych, ktore nam oćiec y Rzeczpospolita wszytká zgodnie przysądźili, wytupił: Więc gdy żadnym wynálazkiem słusznym pokoiu vżyczyć niechćiał, gardł*

Bolesłáwá Kędźierżáwego dobrotliwosć.

Władysłáwá Kśiążęćiá frásunki.

Zaciąg Konrádá Cesárzá y Ludwiká Krolá Fráncuskiego do Syryey Bernárd Opát Klarewáleński.

Poselstwo Konrádá Cesárzá do Polakow.

Odpowiedź Bolesłáwá Kędźierżáwego.

właſnych bronić nam przyſzło: záczym onego, iáko Boſkich y ludzkich praw gwałtowniká y krzywołomcę, bráćią niewinną y we wſzem powolną wyrzucáiącego, y nieznośnie narodowi wolnemu panuiącego: nie tak śiły náſze, iáko ſkaránie Boſkie iſtotnie poráziło: á vieżdżáiącego iednoſtáyne zezwolenie wćiornaſkiey Polſki wiecznym potępiło wygnániem. Przyiąć tákowego, y ták ſpráwiedliwie od wſzytkich ſtanow wyrzuconego, áni nam rzecz beſpieczna, áni Polakom potrzebna, okrutniká. Przetoż niech Ceſarz tego áni prośbámi ná nas domágáć, áni orężem wymágáć, nie pokuſza ſię; czego krom niebe-

Powinność Kśiążęca.

ſpieczeńſtwá y wielkiego Rzeczypoſp: zniſczenia, vczynić nie możemy. Powinien wpráwdźie Ceſarz, ále tylko niewinnie vtrapionych rátowáć. Ciemięźnik zás do krzywdy czynienia nie ma bydź żaden od niego wzmagány: owſzem zá niewinnośćią przećiw niecnoćie, zá powinnośćią przećiw bezpráwiu, za ſkromnośćią przećiw śmiáłośći, zá ſpráwiedliwośćią, przećiw nieſpráwiedliwośći: náoſtátek zá pobożnośćią przećiw niezbożnośći zdeymowáć ſię powinien Ceſarz. Ieſt Władyſław powinny, á my też pokrewni Ceſárzowi: od ktorego pomocy á nie woyny oczekiwamy, ná ktorą áni żádźiáływamy, áni żádźiáływáć myślimy. Dotrzymuiemy onemu tey vczćiwośći, ktorą iáko powinnemu y wielkowładnemu Monárſze dotrzymawáć przyſtuſza, y w ſpráwách inſzych powagi iego ſłucháć nie odmawiamy, to tylko iedno wyimuiąc: Gdyż chętliwiey z kázdym y nagłownieyſzym nieprzyiaćielem, ánizeli z nim brátem tákowym, do łáſki przyść możemy: y wſzytko rádniey ćierpieć, ánizeli ſwoimże, iáko mowią, bydlećiem kátá ná ſię przywożić, y Rzeczpoſpolitą, ktora pod wiárę náſzę podpádłá, ná iátki wykłádáć wolemy.

Zmogłá odpowiedź oná ſerce Konradowe/ ták że śiłę życzliwośći ſwoiey Włádyſłáwowi viął/ zwłaſczá ná záćiągi Azyátyckie poglądáiąc: y niedbał choćiaż go Senatorowie iego y Xiąże Czeſkie/ ktorych z żoną y z dźiećmi ſwemi vſtáwicznie náległ Władyſław/ ná Polaki podburzáli. Wiec y ná Synodźie/ ktory był Eugenius trzeći Papież ná przyięćiu záraz Papieſtwá ſwego w Remenſkiey złożył/ Henryk Xiąże Báwárſkie/ Kryſtyny powinny/ ſkargę ná Xiążętá y ná inne Biſkupy Polſkie przez poſły wnośił: że Xiążętá brátá rodzonego/ á Biſkupi páná włáſnego nád wiárę y vczynioną przyśięgę/ z Kśieſtwá oyczyſtego wygnáli. Wſzákże coby tym ſpráwił/ nie baczę.

Synod Remenſki.

Konrad zátym Ceſarz do Azyey pokwápiáiąc przez Polſkę (iáko Długoſz piſze) puśćił ſie/ gdyż mu tedy proſćiey y beſpieczniey drogá przypadáłá: á ktemu zá pewne tuſzył/ że Władyſłáwá z bráćią obecny miał był pomiárkowáć.

Konradá Ceſárzá wiazd do Azyey.

Jákoż Boleſław y Xiążętá drugie Polſkie/ ták Ceſárzá iáko y Xiąże Czeſkie Władyſłáwá/ wiec y bráćią iego Henryká y Spycygniewá ábo Zbigniewá/ ze wſzytkim woyſkiem Niemieckim y Czeſkim/ iáko nauczćiwiey y ſczodrobliwiey przyięli/ y áż ich do morzá Euxyńſkiego ábo czarnego prowádźili: wſzákże pogodzenie ſwoie z Władyſławem do przyiázdu Ceſárſkiego z Azyey odłożyli/ obiecuiąc coby iedno chćiał/ ná ten czás vczynić.

Kśiążętá Czeſkie ná woynę do Azyiey wyiecháli.

Wiele przy tym żołnierzá wolnego z Polakow/ żołd on záſmákowawſzy/ z Ceſárzem iáchało. Piſzą niektorzy/ że Konrad przez źiemię Węgierſką do Tracyey/ nie doſyć z porządzonym woyſkiem ćiągnął. A Wincenty vdaie/ że przez poſły vſtáwicznie o przywrocenie Władyſłá wá z Polaki czynić miał.

Rok 1143. Woyná Ruſka.

Pod źimę roku onegoż Boleſław z brátem Henrykiem wiodł woyſko do Ruśi/ zniewolony proſbámi y vpominkámi Izáſławá Xiążęćiá Kiiowſkiego/ przez zbuntowánie Kśiążąt inſzych z Kiiowá y páńſtwo właſnych wyrzuconego. Záczym oboz pod Ciemierzynem rzućiwſzy/ zupełną źimę w nim trawił: ſkąd potym nic pámięći godnego prze gnuśność Izáſławá Kśiążęćiá/ y prze nieſtáteczną wiárę Ruſakow/ nie ſpráwiwſzy/ do Polſki odwroćił. A Izáſław po odćiągnieniu ludźi Polſkich w Łucku od nieprzyiaćioł obleżony/ pokoiu od nich záledwie doſtąpił.

Jániſław Arcybiſkupem.

W tymże czáśie gdy Jákob Arcybiſkup Gnieznieńſki obumárł/ Jániſław wyſzey pomieniony/ z Wrocłáwſkiego Biſkupſtwá ná Arcybiſkupſtwo Gnieźnieńſkie/ życzliwośćią Boleſławá Xiążęćiá wſpárty poſtąpił.

Kośćioł Wrocłáwſki y obrzędy iego. Rok 1149.

A Inſułę Wrocłáwſką obiął po nim Wálter/ Fámiliey Zádorow: tenże to/ Tum Wrocławſki drewniány ná ten czás/ murem koſztownie wynioſł/ y obrzędy do niego kośćiołá Lugduńſkiego wprowádźił. Po wyśćiu roku iednego/ wroćił ſie Konrad z woyny Azyátyckiey: gdźie gdy máło co ſpráwił/ y wielką część woyſká ſwego/ częśćią bitwą z Turkámi/ á częśćią zdrádą Emánuelá Konſtanty-

nopolſkiego Ceſarza vrónił/ woynę ná Polaki podnioſł/ chcąc przez miecz Władyſławá wygnanego ná páńſtwo przywroćić/ gdyż Boleſław z drugą bráćią w obietnicy vpomnieni/ nazad ſię zás cofáli: mowiąc/ że zá przywroceniem Władyſławá nowych rozruchow/ nowych niebeſpieczeńſtw/ y wielkiego w Rzeczypoſp: zámieſzánia/ obawiamy ſię.

Wypráwá Konradá Ceſárzá ná Polaki.

Alec tę woynę wálną y ſtráſzliwą z weyźrzenia/ ludzkość á mądrość Boleſławá Xiążęćiá/ w pierwſzym pochopie zcofnęłá. Skoro ábowiem Ceſarz z wałowitym woyſkiem Niemieckim/ Czeſkim/ y Moráwſkim/ gránic Polſkich dochodźił/ nie zániedbał Boleſław z gotowemi pułkámi/ ktore był iáko mogąc ná prędce z ludźi ſwych zebrał/ mieyſcá potrzebne vbieżeć: támże przeiázdy/ żywnośći/ páſze/ y wody záſádzkámi obwiodſzy/ ná nieprzyiaćioły po coſ wiec z obozu wychylone/ z kątow onych wypadał/ y częſto niepoſtrzeżonych gromił: á czáſem wſzyſtko woyſko ábo iedzące ábo vſpokoione bydź wyrozumiawſzy/ nagłym rozruchem/ y rzkomo pod tabor ludźi ſwych podpadániem/ trwożył y zámieſzywał.

Spoſob woiowánia z Niemcy.

A gdy owi do broniey krzyknęli/ corychley ná mieyſca trudne y bagniſte woyſko ſwoich vwodźił/ nigdy boiu wſtępnego nie chcąc z nimi pokuſzáć. A gdy w tym nád Odrą rzeką táborem miał ſtánowić ſię Ceſarz/ trafunkiem rzeká oná wylała byłá/ á náſzy brzegi dalſze opánowawſzy/ trudną przepráwę czynili Niemcom: do tego też z Niemiec nowe roſtyrki przyſzedſzy/ do vprzątnienia rzeczy domowych Ceſárzá odćiągáły.

Boleſław do taboru Ceſárſkiego przyſzedł y woynę vmarzwił.

Záraz tę okazyą vpátrzywſzy Boleſław/ y wyiednawſzy ſobie vbeſpieczenie y przyſtęp ſpokoyny/ do Ceſárzá przychodźi: támże iawną otrzymawſzy audiencyą/ zbrodnie y wyſtępki wſzytkie Władyſłáwá brátá/ ktore iedno náń/ ná bráćią inſzą/ y ná wſzytkie ſtany Rzeczypoſp: Polſkiey wnośił/ dokładną przemową wylicza: á że mu ſłuſznie on y wſzytká Rzeczpoſp: broni przywrocenia/ przekłada: záćiągi więtſze bydź ſwoie z Konradem/ á niżeli Władyſłáwá brátá pokázuie: chęći y życzliwośći niektore ſwoie przećiwko Ceſárzowi/ y Niemcom pokázáne/ dość ſkromnie przypomina: á żeby z powinowáconey y Chrześćiáńſkiey krwie nie prágnęli/ á onego do oſtátecznych zamyſłow nie poćiągáli/ prośi. Wiec też podárki niepodłe/ ták Ceſárzowi ſámemu/ iáko y Xiążętom niektorym/ á oſobliwie w łáſce Ceſárſkiey pływącym/ táiemnie poſyła. Y ták/ gdy Boleſław prośił/ Pánowie Niemieccy radźili: żołnierze bronić dobr ſwoich pokwápiáli: ktemu ſam Ceſarz zwłokę woyny vważał/ y do pomiárkowánia domowych rozruchow ſpieſzył ſię/ wnet oná woyná záwźiętá vſtáłá. Roſpuſzczono názáiutrz záraz woyſká/ nic niedbáiąc że Władyſław wygnány odmawiał/ á z nimi Xiąże Czeſkie/ ktory nie ták wygnáńcowi záchowáć ſię/ iáko nieprzyiáźni ſwey/ ktorą miał z Polaki/ dogodźić vśiłował. Tu Hagiek niewiem co wymyśla/ powiádáiąc że Władyſław wygnány/ Tatáry/ Sáráceny/ y Ruś ná Polaki zwiodſzy/ od Boleſławá porázony/ y z źiemie wypárty miał bydź: Alec obádwá te narody dáleko czáſow onych mieſzkiwáły od Polſki.

Boleſłáwá y Mieczyſłáwá máłżonki.

Pokoy z Ceſárzem záwárſzy/ ábo rádniey woynę ná inſzy czás odłożywſzy/ Boleſław/ y Mieczyſław dwie śieſtrze rodzone corki Xiążęćia Halickiego Wśiewołodymirzá/ w ſtan małżeńſki biorą: Boleſław Anáſtázyą/ á Mieczyſław Eudoxyą: ktoremu gdy tá nie długo bárzo potym vmárła/ drugą żonę Giertrudę/ Gieyzy krolá Węgierſkiego śioſtrę/ á Bele ślepego dźiewkę/ przed wyśćiem od weſelá pierwſzego dwu lat/ poymuie.

Henryk Kśiążę ná Hierozolimſką woynę wyiedzie.

A Henryk brát trzeći żywot czyſty vlubiwſzy/ ná woynę Hierozolimſką w niepodłym orſzaku wyćiągnął/ wſzytkę część Páńſtwá ſwego w obronę y opiekę Boleſławowi brátu zlećiwſzy: gdźie rok cały przebywáiąc/ znamienity wizerunk cnoty ſwey wydawał/ mężnie w boiu z pogáńſtwem Sáráceńſkim czynił/ y dobrze zdrowy do Polſki nawroćił.

Templáryani do Polſki wprowádzeni.

Nawrocony/ w Zagośćiu kośćioł Fárny y mieſzkánie Zakonnikom Templárſkim/ ktorzy ná woynie Azyátyckiey nie máłą pomocą Chrześćiánom byli/ nád Nidą rzeką wyſtáwił/ y dochody znamienite nádał. Z tym Henrykiem rozumiałbym że iáchał był/ znáczny y máiętny człowiek Jáxá herbu Gryphow/ ábo Swiebody: ktory doniekąd żołd w Azyey wiodł: á ztámtąd wracáiąc ſię/ iednego z Kanonikow Bożogrobſkich Regułę Auguſtyná ś. trzymáiących/ y dwoiſty krzyż czerwony/ piętno powołánia ſwego/ ná kápie noſzących/ z ſobą wywiozł był: y tenże potym zakon w Polſcze oſádźił/ záłożywſzy

Kánonicy Bożogrobſcy.

Klaſztor Miechowſki.

mu klaſztor/ y kośćioł we wśi właſney Miechowie/ ktory teraz miáſteczkiem ieſt/ y pięć mil od Krakowá leży: ten tedy Miechow / dwie inſze wśi nad to przyłożywſzy/ nadał Jaxa klaſztorowi. Na tenże potym klaſztor Gedeon Biſkup Krakowſki dźieśięćiny niektore obroćił. Zbudował do tego pomieniony Jaxa/ y vbogaćił klaſztor Pannom Reguły Præmonſtrátenſkiey/ w máiętnośći ſwey ná przedmieśćiu Krakowſkim nad rzeką Wiſłą/ co teraz Zwierzyńcem zowią: ktore nazwiſko ſnadź ztąd otrzymał/ że wtory Kazimirz ogrod źwierzęcy tam był poſtawił.

Zwierzyniecki.

Tenże Jaxa v Bolesławá Kędźierzawego wolność od ćiężarow/podatkow/ y od wſzelkich powinnośći / ktore iedno Xiążęćiu y Rzeczypoſpo: należáły / poddanym do klaſztoru przyległym / wiecznym práwem wyiednał. Ale do przedśięwzięćia podźmy. Chociaż raz y drugi nadźieiá y chęć właſna omyláłá Władyſławá wygnáńcá/ nie przeſtał on iednak o przywrocenie ſwoie dokuczáć Ceſárzowi. Y poruſzał záprawdę nie pomáłu Ceſárza do żalu częśćią ſkwirk iego vſtáwiczny/ á częśćią oſoba wynędzniała/ y ták ſroga odmiána ſczęśćia przeſzłego: wzruſzał go y roſtyd z gniewem pomieſzany / biorąc to zá zelżywość máyeſtatu ſwego / że prośby y groźby iego żadney wagi v Xiążąt Polſkich nie miáły: y ieſcze ći przy vporze ſtoiąc/ obietnic ſwoich iśćić Ceſárzowi niechćieli/ czym właſne podobieńſtwo naigráwánia iakiegoś czynili: wſzakże wygnáńcá wprowádźić na ſtolicę nie mogł/ częśćią przećiwnym zdrowiem á długo pamiącą chorobą złożony/ a częśćią też potrzebnemi trudnośćiámi ſwemi/ y niektoremi roſtyrkámi Rzeczypoſpo: rozerwány. Ale aby do czáſu nie ták wygnánie ono vćiſkało Władyſłáwá/ máiętnośći nieiákie z ktoremby żonę/ dźieći/ y śiebie ſámego podeymowáć mogł/ do wolnego vżywánia puśćił mu: przydał też część niemáłą konnego y pieſzego żołnierzá/ z ktorym on Wrocłáwſki powiat/ y wſzytkie okoliczne dźierżáwy Polſkie/ czeſtemi zabiegámi puſtoſzył: wyſtáwiwſzy ná pográniczu dwá zámki Niemiecz y Grodek/ dla przytułku y vćieczki ſwoiey. Nie zćierpiał tego Bolesław: ále zebrawſzy woyſko/ gonić drapieżce/ y zámki ich wywracáć ruſzył śię. Co ſkoro wyrozumiał Władyſław zámki żołnierzem obwárowawſzy do Niemiec viáchał/ lub to z boiaźni/ lub też dla vproſzenia pośiłkow Niemieckich. Atoli Niemcy ábo Czechowie, dla obrony zoſtáwieni/ wytrzymywáli do niekąd ſzturmy y obleżenie Polakow: żywnośći iednak gdy nie zſtáło/ a choroby ná nich vderzyły/ ktemu roſpacz o pomocy przypadła/ poddáć zámki muśieli: więc też nie wiele potym/ w roku 1153. Konrad Ceſárz bez doſtąpienia ieſcze korony Ceſárſkiey vmárſzy / fráſowliwe y ćiężkiey woyny obáwiaiące śię Polaki/ niebeſpieczeńſtwá pozbáwił.

Władyſław Polſkę puſtoſzy Niemiecz y Grodek zámki ná Sląſku zbudowáne y Polſkiemu Kśiążęćiu poddáne.

Rok 1153. Smierć Konrada Ceſárzá.

Po śmierći iego lat kilká pokoiu zażywáłá Polſká / dokąd Fryderyk rzeczony Bárbároza / ſyn Fryderyká Szwabſkiego Xiążęćia/ ktory po ſtryiu Konrádźie zoſtał Ceſárzem/ był zábáwny: częśćią korony Ceſárſtwa dochodzeniem/ częśćią záś ſpokoieniem/ abo ráczey wichrzeniem ſpraw Włoſkich / y Fráncyey bliſzey / co teraz Longobárdáni ieſt / więc też y wymagániem práwá/ aby mu według zdánia ſwego było wolno wyſádzáć y zrzucáć Papieże. Ten tedy do Niemiec przyiáchawſzy/ gdy Seym walny ná wſzytkę Niemiecką rzeſzę/ w Wicemburku abo w Herbipolu złożony odpráwował/ przyſzedł do niego wygnány Władyſław / pokornie żądáiąc przywrocenia ſwego. A żeby w nim tym rychley miłośierdźie poruſzył / trzech ſynow młodziuchnych / do nog powinnego Ceſárzá przyrzucá. Przyczynił śię zá nim y Xiążę Czeſkie Władyſław nadętość Polakow/ y onychże nieposzánowánie zwierzchnośći Máyeſtatu Ceſárſkiego przekłádáiąc. Przyczyniało śię nadto wiele Panow rádnych / y Xiążąt Niemieckich/ z ktorymi iuż Władyſław długim obcowániem ztowárzyſzywſzy śię/ w ſpráwie ſwey nie przeſtawał ich nalegáć. A choćiaż ná on czás Medyolanie z ſąśiady ſwemi rebellizowáli Ceſárzowi/ vproſzono iednak Fryderyká / że wprzod przećiw Polakom / zá zdániem Senatorow woynę podiąć vrádźił. Jákoż z tamtąd że záraz do Bolesłáwá Xiążęćia/ y do drugiey bráciey iego/ poſły wyſyła: ktorzyby Xiążętom Polſkim woynę przypowiedźieli/ ieſliby oni Władyſłáwá przywroćić/ á Ceſárzowi hołdu płáćić nie pozwalali: ktory ſnadź obiecował Władyſław. Sam zatym Ceſárz ná przygotowániu woiennych potrzeb cáłą zimę tráwił. Zieździwſzy Poſłowie z Krakowá nie inákſzą odpowiedź / iedno iáko y Konrado-

wi/ przynoſzą: ktora ták brzmiáłá. Że Kśiążętá Polſkie / ktorzy dla tego ſámego w Krakowie v Bolesłáwá ná ten czás byli / wolą wſzytkie ćierpce odnośić / ániżeli abo ták okrutnego brátá / y nieſpokoynego wichrá przywroćić/ abo żołd kiedy komu wypłácáć. Láta tedy przyſzłego/ á roku 1158. Fryderyk Ceſárz/ z walnym wſzytkiey Rzeſze Niemieckiey / y z Czeſkim woyſkiem przez ziemię Sląſką do Polſki wtárgnął/ dwudźieſtego pierwſzego dniá Czerwcá/ Odrę rzekę bez trudnośći w brod przebył.

Rok 1158. Náćiąg Fryderyká Ceſárzá do Polſki.

Abowiem Xiążętá Polſkie/ choćiaż lud nie poślednij y ſami mieli/ nie dośmieváli go iednak nigdi przećiw wielkie^{v} y ták duże^{v} woiſku/ na boj otworzyſtj przywodźić: lecz powinnośći miedzj śię y żołnierza podźielili/ a máiąc konnich do ſtatek/ y lekkim rinſztunkiem odźianich/ nieprzyiaćioł zdobyczą śię abo páſzą báwiących/ z pokątnych rozſadzek vrywáli: ktemu wśi y miáſteczká ſwoie / przez ktore miał ćiągnąć Fryderyk/ ſámiż pálili: zámki/ párkany/ y wárunki inſze ták obalali/ że Ceſárz áni poſtąpić dáley dla niedoſtátku páſze y żywnośći nie mogł / áni mieyſcá wárownego do ſtanowienia taboru nie miał. Tymże palenim Bitom/ ktorȳ przed tym wſpominał / więc y Głogow miáſta nie podiezgorzáły.

Bitom y Głogow miáſtá ſpálone od ſámych, że Polakow.

W śćiſłośći wielkiey y niedoſtátku były woyſká Niemieckie: gdyż náſzy ze wſzech ſtron przeiázdy oſkoczywſzy/ wſzyſtkę im żywność/ zbożá/ bydłá/ chleby/ wino/ y piwo odięli. Z kąd potym choroby wnętrzne tabor opanowawſzy/ wielu śmiertelnych świátá zbáwiły: záczym nie ſzemráli/ ále w głos ſromoćili y przeklináli Ceſárzá żołnierze/ że ich ná nieſczęśliwą woynę k woli cudzȳ wyćiągnął trudnośćiom. Czym przeráżony Fryderyk/ y ktemu że go ſpráwy Włoſkie odiázdem iego pomieſzáne do śiebie odwábiały/ o odwroceniu woyſká począł był przemyśláwáć. Ale obáwiał śię/ iż ieſliby pokoiu iákokolwiek nie poſtánowił/ áby mogł beſpiecznie odiácháć: gdyż wiedźiał/ że náſzy w odćiąganiu woyſká pozadnich vrywáć/ á potym ná przemiany/ gdyby iuż woyſko rozpuśćił / w ziemicę ktorą Niemiecką wtárgnąwſzy/ tákże też onę puſtoſzyć mieli.

Rádá Fryderykowá.

Vważał do tego / że ieſliby wzmiankę ſam wprzod o pokoy podał / zá zwyćiężonego poczytány y ná wzgardę v ludźi wźięty pewnie miał być. Co oboie wielką vymę zacnośći máyeſtatu Ceſárſkiego / przynośićby muśiáło: gdyż

Jednáką ten ma ſromotę kto woynę podnośi,
Lub zieżdża nic nie ſpráwiwſzy, lub o pokoy prośi.

Tákie dumánia y rozmyſły Ceſárſkie dowodnie wyrozumiawſzy Xiążę Czeſkie/ lub to roſkázánie máiąc / lub też y ſam ſobie woynę onę przykrząc/ z Polakámi vmawia / áby pokoiu proſząc do Ceſárzá wyſłáli/ abo ſámi przyſzli: obiecuiąc im/ że ná máłych kondicyach przeſtawſzy miał go im Ceſárz vżyczyć / ktory iuż nieiáko przećiw nim dobruchác śię zápoczął. Obeymuią náſzy poradę/ á wyiednawſzy ſobie wiazd y wyiazd beſpieczny / do Fryderyká przychodzą: gdźie z obu ſtron doſtátecznie námowiwſzy śię/ pokoy tym práwem ſtánowią: áby Władyſław do Sląſkich dźierżaw przypuſzczony będąc/ w nic śię więcey nie wdźierał: a Bolesław żeby z drugą bráćią trzy ſta kopiynika ná woynę Medyolanſką abo Longobárdzką/ Ceſárzowi poſtáwił.

Pokoy miedzy Ceſárzem á Polakámi.

Sląſko Władyſłáwowi przywrocono.

Ná woynę Włoſko pośiłki Ceſárzowi wyprawuią Polacy.

A żeby pokoy mogł trwáć tym gruntowniey/ Adieldę rodzoną śieſtrzenicę Ceſárſką/ Mieczyſław trzećią żonę poymuie: Abowiem wtora Węgierká / máło co przed tym zeſzłá z świátá byłá/ zoſtáwiwſzy mu dwu ſynow/ Stephaná z Ottonem.

Trzećia żoná Mieczyſłáwowá śieſtrzenicá rodzona Fryderyká Ceſárzá

O przywroceniu Władyſłáwá niezgodliwe zſobą Długoſz piſze. Powiedźiawſzy abowiem / że przywrocenie to / ktore potym Fryderyk iáko poprzyśiężone po śmierći Władyſłáwá ſynom iego wymogł był / w vſtáwach zoſtáwáło: wnet záś iuż potym przydaie / że Bolesław ziecháć do Maydeburgu ná národzenie Páńſkie obowiązał śię Ceſárzowi/ obiecuiąc támże ſpráwę wygnániá y przywrocenia Władyſłáwá brátá / ná vznánie Polakow y Czechow przypuśćić. Czego/ práwi/ nie ziśćił. Troche ináczey Rádewik vdáie: w dokłádku kśiąg tych/ ktore był Otton Fryzyngenſki Biſkup támtych czáſow żyiący / o ſpráwach tego Fryder[y]ká Ceſárzá nápiſał.

Rádewik Hiſtoryk.

A w prawdźie przyczynę woyny iedne żenną/ ále poſtępek y ſkutek oney rożny ode mnie/ kłádźie. Powiáda on abowiem/ iż gdy Ceſárz do Pol[ſki] [p]rzemieſtem powiáda y przyrodzeniem obwárowáney przyćiągnął/ á przez Odrę rzekę woyſko przepráwił / iákoby Polacy choćiaż wielkie mieli/ z Ru-

Fałſz Rádewikow.

si/ Partow/ Prusakow/ y Pomorzan/ zebrane woysko/ przedsie iednak w nogach ochronę zdrowia swego położyć mieli: y iakoby z rospaczy a nie z vmyslney rady miasteczka/ wsi/ y zamki swoie palili. A naostatek/ gdy nieprzyiaciele Wrocławskie kraie y Poznańskie spustoszyli/ wnet powiada Bolesław vpokorzony/ y posłuszeństwo panom Rzymskim obiecuiący/ do nog Cesarskich vpadszy/ pokoy otrzymał: a pierwey/ prawi/ przysiądz musiał/ iako nie na wzgardę państwa Rzymskiego/ on/ y Polacy Władysława wygnali: nad to Cesarzowi/ krom ludzi na woynę Włoską/ grzywien dwa tysiąca: Książętom tysiąc/ zadwornym Cesarskim dwie scie grzywien srebra/ postać obiecał. A Cesarzowey dwadzieścia grzywien złota postąpił: y w zakładzie Kazimierza brata/ z kilką inszych panow ostawił: Sprawę zasię z Władysławem na rozsadki Czechow y Polakow do Maydeburku/ iako się iuż z Długosza powiedziało/ odłożył. Jednakże przyrzeczeniu wiary y przysięgi/ w niczym nie dotrzymał. Hołdow y podatkow żadnych nie wspomina tu Radewik. Jakoż ich ani Cesarz wyciągać kiedyby przedtym wypłacane/ ani Radewik przypomnieć kiedyby w ten czas wybierane były/ nie poniechał był. Zawarszy Cesarz pokoy z Polaki/ woysko odwrocił: a roku zaraz drugiego zaciąg do Włoch vczynił/ Polakow y Czechow posiłkami wsparty. Na samym tedy wyieździe Władysława Xiążę Czeskie koronował/ y krolem go vczynił: ktorego tytułu po Wratysławie Xiążęciu/ więcey nad lat sześćdziesiąt/ żaden z Xiążąt Czeskich nie vżywał.

Władysław Xiążę Czeskie na Krola przerobiony.

Potym głod Polskę vcisnął: gdyż częścią przez niepokoy woienny z pola rolnik nie zebrał/ częścią nieprzyiaciel wygłodził/ a częścią swoię/ iako się powiedziało/ zniszczyli y wydeptali.

Głod w Polszcze.

Tegoż roku Anastazya żona Bolesława Kędzierzawego/ przy rodzeniu Leszka/ z światem się rozstała: ktorego była we dwie lecie po pierwszym synu Bolesławie powiła. Wziął potym Bolesław wtorym małżeństwem Helenę Xiążęcia Przemyskiego Rościsława corkę/ za radą braciey/ gdyż byli wszyscy/ na chrzciny Adleidy żony Mieczysława/ wespoł się ziachali.

Synowie Bolesława Kędzierzawego.

Wtora żona onegoż.

Trzynaście lat zupełnych na mizernym wygnaniu wybiedowawszy Władysław/ iuż się do oyczyzny z dobrodzieystwa a starania Cesarskiego wyiednaney/ wrocić gotował: gdy oto w śrzod gotowania/ śmierć mu żywot odiąwszy/ w Aldemborku mieście Holsackim/ od Słowakow założonym (Starogradem przedtym zwano) ciału pogrzeb zdarzyła: Y tak nie z wiatrem wionęły klątwy Jakuba Arcybiskupa: ani mogły siły y rady ludzkie wyroku Boskiego y sprawiedliwey zemsty/ od okrutnego krwie rodzoney/ y oyczyzny miłey gwałtownika odeprzeć.

Smierć Bolesławowa.

Vdaią niektorzy/ iako Długosz powiada/ że pomieniony Władysław/ na postanowione z bracią namowy przyiechawszy do Płodzca/ tamże był taiemnie struty. Żył iednak lat 55. rozkazował Polakom nie zupełnych lat sześć: synow zostawił trzech/ Bolesława/ Mieczysława/ y Konrada/ laskonogiem dla cienkich goleni/ snadź od laski cienkiey nazwanego. Ktorego Konrad Cesarz Opatowi Fuldyńskiemu na wychowanie y ćwiczenie poruczył. Krystyna zasię żona iego także też na potułaniu nędznym/ w Aldemborku o starość przyszedszy/ z świata vstąpiła.

Płodziec.

Synowie Władysławowi.

Smierć Krystyny.

Abowiem synowie w niebytności Cesarskiey/ państwa Sląskiego/ z postanowienia oyca ich obiecanego/ dochodzić nie śmieli. Aż potym gdy Fryderyk z woyny Włoskiey/ wziąwszy tam y wywrociwszy Medyolan/ wrocił się/ a vstawicznie o to prosbą y przegrożkami Bolesławowi przynaglał/ toż wżdy czwarte° roku po śmierci oycowskiey/ ktory był 1163. przywroceni/ wszytko Slązko/ ktore tameczne puscze od Polski oddzielaią/ aż po granice Czeskie/ Myszyńskie/ y Saskie/ na dzierżawy swe obieli: tym iednak prawem/ aby Maiestatu Xiążęcia Polskie° we wszytkim przestrzegali/ onemu posłuszni byli/ a oyca w tyraństwie nie naśladowali.

Medyolan zburzony.

Rok 1163.

Granice Sląskie y nazwisko.

Nazwisko tedy Slązku/ mniemam że od rożnych a wielu narodow zgromadzenia/ nadane iest: lubo to w ten czas/ lubo też nieco przed tym/ to iest/ zaraz potym iako był Zbigniew bękart Władysławow z Czechami y Sasy w kraie tameczne wtargnął: y tak iż Slężacy iakoby Zlezlakami/ abo Zchodniami nazwani są. Te tedy część Polski/ synowie Władysława zmarłego z postanowienia obięli. Z ktorych wszyscy prawie Xiążęta Sląscy rozrodzili się. Więc aby przyczyna na dalszy czas żadna do zawaśnienia y rosterkow braciey nie zostawała/ dział między

Slężacy skąd nazwani.

nimi w państwie vczynili stryiowie/ tak iż Bolesław długim abo wysokim rzeczony/ Wrocławskie powiaty osiągnął: Mieczysław Raciborskie/ y Opolskie/ a Konrad zasię Głogowskie y Krosnińskie posiadł.

Dział Sląska.

Z tych Mieczysław wszeteczną miłością niewiastki iedney zapalony/ Opawę miasteczko polebocżney przyiaciołce oney/ wiecznym prawem darował.

Opawa położnicy darowana.

A iż miał na dobrey pieczy przywrocenie synow Władysławowych Fryderyk Cesarz/ tedy to z tąd pochodziło/ że powinnych tułaczow litował: k temu aby zawziątki y postanowienia przez się wznowione/ do skutku przywiodł: a nadewszytko/ że Bolesława z nich naystarszego barzo miłował: gdyż ten w woysku Cesarskim v Medyolanu będąc/ znamienity wizerunk pokazał męstwa swego.

Bolesława wysokiego męstwo

Abowiem gdy żołnierz ieden rozrosły prawie y dość obrzymowaty przed miasto Medyolan wychodząc/ słowy sromotnemi co raz na poiedynek Cesarskich powabiał/ a żaden przeciwko niemu wyiachać nie śmiał: wyiachał ten Bolesław bez porady Cesarskiey/ y bez wiadomości żołnierzow wszystkich/ niechcąc daley hańby woyska wszytkiego ponosić. A gdy iuż kopie złożywszy/ poskoczyć do siebie mieli: wszyscy z obozu na dziw wypadszy/ nawet oblężeni na mury wystąpiwszy patrzali/ a z obu stron komuby wygrana padła/ chętnie oczekiwali. Tam pierwszym vderzeniem z siodła Bolesław wysadził obrzyma/ a skoczywszy z konia/ na ziemi dobił/ obebrał/ y z kosztowną łupieżą do taboru zwycięzca przyszedł. Gdzie zaraz wszytko a wszytko rycerstwo Bolesława wystawiać/ onemu winszować/ a zwycięstwo tak mężne iego/ pod obłoki prawie nie przestawało wynosić. Od tegoż czasu w poszanowaniu wielkim miał Cesarz Bolesława/ ktoremu iako w rzeczach inszych wielu znak miłości wielkiey pokazował/ tak y w tym/ że odprawiwszy woynę Medyolańską/ przywrocić go y bracią iego na państwo ostradane/ zupełną chęcią y większym zawodem koniecznie vsiłował. Syny Władysławowe przywrociwszy/ y wszelkiey boiaźni woienney pozbywszy/ Bolesław Kędzierzawy Xiążę Polskie za zdaniem braciey/ synowcow/ y wszytkiey rady Koronney/ woynę przeciw Prusakom/ ktorzy zaraz po śmierci Bolesława Krzywoustego z posłuszeństwa Xiążąt Polskich/ a zaraz z wiary Chrześciańskiey wyparli się byli/ nieodwłocznie podnosi: a przewiodszy przez Ossę rzekę żołnierza/ trzema go pułkami w ziemię zapuścił.

Woyna Pruska.

Takim burzeniem strwożeni Przełożeni Pruscy/ vpatruiąc nie rowne do podołania tak wielkiey woyny siły swoie/ ktore nad dziesięć tysięcy pieszego/ a nad szesnaście tysięcy konnego ludu/ wynosić więcey nie mogły/ pokoiu od Bolesława vprzeymie proszą/ y posłusznymi bydź we wszytkim obiecuią. Niechce ten pokoiu inaczey vżyczyć/ ażby pierwey prożnych zabobonow wyrzekszy się/ wiarę prawdziwą wszyscy a wszyscy przyieli. Ciężko to na Prusaki było/ wszakże vciskami przyszłemi vtrapieni będąc/ y na dalszy czas onych się boiąc/ kondycyą zaledwie przyimuią: bużnice y bałwany czartowskie z gruntow wywracaią: iednemu prawdziwemu Bogu ktorego my chwalimy/ iuż dawno spustoszałe abo rozrzucone kościoły naprawuią: niewiniątka po odrzuceniu bałwochwalstwa rodzące się/ obrzędem Chrześciańskim/ do Chrztu ś. przynoszą.

Prusacy zakon Chrystusow przyimuią/ y zaraz znowu odrzucaią.

A żeby tym rychley wiara Chrystusowa po wszytkiey ziemi Pruskiey zrosła się/ niewielki podatek na nie Bolesław vstawia: wyrok obwołać każe/ iż ktoby do czasu pewnego Chrześcianinem nie został/ aby w niewolą zawzięty/ na wieczny żołd zaprzedany był. Jakoż bez przestanku pewnie cisnęli się do wiary/ ale barziey to z boiaźni niebespieczeństwa przyszłego/ a niż z serca prawego/ czynili. O czym pięknie śpiewa pisorym ieden:

Tylko sam ięzyk przysięgą obiętą,
Lecz serca wewnątrz namniey nie dotknęła.

Tak y Prusacy/ po odciągnieniu woyska opłonąwszy z boiaźni/ rychło zaś do norowow wrocili się. A nie dziw/ gdyż

Vpada prędko wiara przez gwałt wyciśniona,
Bo ącz służy czasowi w sercu wolna oną.

Ledwie z goła rok wyszedł/ ali Prusacy do dawnego Pogaństwa vmysły iawnie obracaią: obrzędy Chrześciańskie wykorzeniaią: kapłany y insze Chrześciany przy wierze swey statecznie stoiące wyrzucaią/ y kościoły Boga prawdziwego pusto-

ßą. A obawiaiąc ſię / zá ták ſrogie wyſtępki zniſczenia oſtatniego / do Xiążęciá Bolesławá z koßtownemi podárki poſły wypráwuią: zupełną wiárę ſwoię przećiw onemu wyznawáią / y ná káżde rozkazánie poſłußnemi ſtáwić ſię obiecuią: to ſámo wyiąwßy / áby ich Bolesław do wiáry Chrześćiáńſkiey nie śniowáł / vdáiąc że poſpolſtwo oycow y dźiádow ſwych wiáry / żadną miárą áni chce / áni może odſtąpić: y gotowi wßelákie vćiſki podeymowáć / á niżby od obrzędow láty y zwyczáiem záſtárzáłych / do nowoziáwionych przyſtawáć mieli. Lżey á niżeli przyſtało Pánu Chrześćiáńſkiemu / oddalenie y zgwałcenie zakonu Chryſtuſowego / vważył Bolesław / niedbáiąc kiedy ſámemu wiáry dotrzymano. Y ták ſię ná ten czás z poſły obeßedł / iákoby właſnie oney niecnoty pozwolić im miał: ſwoy máyeſtát / nád Boży / drożey ßacuiąc: á ſnadź podárkámi / ktore podczás y mądrych zmyſły o ślepotę przywodzą / vwiedźiony. Nie vważáiąc że

Pędźi áni ma wſtrętu niecnotá w ſwey złośći.
Gdy iey choć raz wypuśćiß cugle niekárnośći.

A też częſto ßkodliwie trácą ludźie ná ſprawách tych / ktore wiec nád krzywdę Bożą przekłádáć zwykli: co y w ten czás przypádło. Abowiem widząc Pruſák / że ſię mu pierwßa przepiekłá winá / wnet potym bárźiey ośmieliwßy ſię / vrzędniki Xiążęce wygania: á zebrawßy z ládá hultayſtwá woyſko potężne / w powiaty Chełmińſkie y Mázowieckie nieſpodźiewánie wpada: okrutnie puſtoßy / wyłupuie / y niezliczoną ludźi y dobytká zdobycz / z ſobą odpędza. O czym wźiąwßy wiádomość Bolesław / nic nie zwłoczył / áby z trochą ludźi ktorzy ná on czás około niego byli / y ktorych przybráć iuż w ćiągnieniu mogł / ná rátunek ſwoim náśćignąć nie miał. Ale nieprzyiaćiele iuż byli vßli / zá ktoremi on z máłą gárſtką Polakow / prędką iázdą vtrudzonych / w pogonią puśćić ſię nie śmiał. Lecz zgrzytáiąc / á ná pierwße ſwoie łágodne obeßćie ſię z nimi nárzekáiąc / gránice tym czáſem dźierżaw ſwoich iákąkolwiek obroną / dla nagłych nieprzyiaćielſkich náiazdow / opátrzył. A ſam roku drugiego 1167. znowu przećiwko nim z więtßą potęgą y porządniey ruſzył ſię: iácháli z nim y brácia drudzy / też porządne z ſobą woyſko ná poſiłki prowadząc. Zátym Pruſacy poczuwáiąc ſię w zdrádźie y niecnoćie ſwoiey / o miłośierdźiu zwątpili: á nie mogąc potęgą z náßymi porownáć / do láſow odległych / y ná trzęſáwice niedoſtępne z bydłem y wßyſtkim domoſtwem vßli. wymácywáią iednák iákąby zdrádą y fortelámi podyść mogli Polaki. Byli w woyſku Bolesławá náßego czterey Pruſacy zbiegowie / ludźie nie pośledniejßy / ktorzy táką ſobie v Bolesławá ziednáli vfność / że w záćiągách onych naybárźiey ná ich rádźie y zdániu przeſtawał: byli abowiem dobrze wiádomi mieyſc / ſpraw / y ſpoſobow Pruſkich. Tych Pruſacy przez ludźie pewne / ktorzy tákże zbiegámi ſię bydź vdawáli / wielkiemi vpominkámi / lecz więtßemi obietnicámi do przeniewierzenia przyćiągáią. Czás y ſpoſob zdrády ſtánowią. Iuż wielką część źiemie Pruſkiey ſpuſtoßywßy Polacy / do mieyſc leśnych / bagniſtych / y łgnących nádiácháli / ktoremi mieyſcy z weyźrzenia trawnemi y popaśnemi / grząſkie przepáśći okrywáły ſię: á w krąg onych według vmowy / Pruſkie woyſko leżáło. W tym Bolesławá vbeſpieczáią zbiegowie / że Pruſacy wßyſcy wielką liczbą bydłá ná mieyſce támto zágnawßy / że wßytką támże znieśli ſię máiętnośćią: rádzą przy tym áby tákich korzyśći nie ważył ſobie lekce. Zaczym gdy vſce pierwße ktore Henryk Xiąże Sendomirſkie / brát Bolesławow ſprawował / záledwie ná topieliſká wbiły ſię / zá nápominániem zbiegow / ktorzy iuż niewiele bydź grzązwy oney wołáli: wnet piechotá nieprzyiaćielſka háſło ſobie dawßy / z rożnych kątow wyſkákuie. Strzały / oſczepy / y ſtrzelbę wßeláką z dáleká ná topiący ſię lud Polſki wyrzucá. Tám náßy áni dáley poſtąpić / áni ná mieyſcu oprzeć / áni ſię ná zad wybić nie mogli: gdyż rozſtępuiące ſię w otchłániach trzęſáwice / lud pießy rownie iáko y konny pożyráły. Ktemu w oczy y z bokow przykro nieprzyiaćiel náſkwierał / á z tyłu zás pułki pozádnie / náczelnym do vſtąpienia / záwádzáły: ták iż áni mieyſcá rozwieść oręże nie mieli / áni poſiłkámi rátowáć ſię nie mogli: owßem iáko kto abo ſwoich rátuiąc / abo nád nieprzyiaćielem chełpliwym w boiu zemśćić ſię chcąc poſkoczył / ták y ſobie ſámemu / y tomu

Wzgárdy Bożey nie máią zániedbywáć Kśiążętá.

Pruſakow rebellia y w Chełmińſkie grunty y do Mázowßa wtárgnienie.

Rok 1167.
Wypráwá Polakow przećiwko Pruſakom.

Zdrádá Pruſka.

Polacy od Pruſakow poráżeni

biegł ná pomoc / bárźiey ieſzcze záwádzáł. Záprawdę żáłoſne widowiſko było: pátrząc á náßy bez ſprawy poßedßy nieſpodźiewánym wypádániem nieprzyiaćioł gromiem / abo potrwożem / ná zad ſię grąbolili / ieden drugiego trącáiąc / waląc / y ná przemiány w odchłánie błotne zádeptywáiąc: Wiele tám náßych ręká pogáńſka pobiłá / ale więcey przepáść iákoma połknęłá. Bárzo máło zdrowych / po trupách do pułkow oſtátecznych / ktore ná mieyſcu beſpieczniejßym ſtały / przeßło. Tám Henryk Xiąże / między przedniejßemi mężnie boy wiodąc / poległ: tám wßytká prawie potęgá Polſka nádwątloná byłá. Oſtátek woyſká nic ſię nie báwiąc / z brátem Mieczyſławem vwiodł do Polſki Bolesław / nie wyßukawßy áni ćiáłá brátniego. Pruſacy złupiwßy trupy / obierzą one Bogom ſwoim / ſprawę zwyćięſtwá im przypiſuiąc / poślubili. Ná dokończeniu onegoż roku / w Krakowie złożył Seym Bolesław / iáko z ſtrony ſpraw inßych / ták też z ſtrony Xięſtwá Sendomirſkiego / ktore był Henryk bez potomká zginąwßy zoſtáwił / iáko go obrocić. Po długich námowách vrádźili / áby Káźimierzowi naymłodßemu z ſynow Krzywouſtego Bolesławá / ktory áż do czáſow onych vczeſtnikiem oyczyſtych dobr nie był / páńſtwo Sendomirſkie puśćić. Wßákże Miáſto y powiát Sendomierſki z inßych kilką támecznych miáſteczek / zá pozwoleniem Káźimierzá / Bolesławowi Kędźierzáwemu dożywotnie puſczono / áby ták ſpoſobniey Rzeczypoſpolitey ćiężáry mogł ten podeymowáć. Niewiele potym / wźiął w ſtan małżeńſki Káźimierz Helenę / Wśiewołody Xiążęciá Bełzkiego corkę. Nie ſmákowáli ſobie ſynowie Włádyſławowi obeßćia ſię tákiego z páńſtwem Sendomirſkim / rozumieiąc że ná nich práwem krewnośći miáło też co dobr onych po śmierći ſtryiowſkiey przypádáć. A też ieſzcze przedtym ſtronili nieiáko od Bolesławá ſtryiá: máiąc zá vrazę / iż on puſczáiąc im źiemię Sląſką / zámkow kilká w niey ná ſwą ſtronę zoſtáwił. Przebywáły też w ſercách dawne nieznáſki y żále pámiętnego wygnánia / z odięćia władze Kśiążęcey / y z wydárćia ſobie powiátow Krakowſkich wznowione. Co oni oboie / práwem dźiedźicznym ſobie po oycu przywłaſzczáli. Do pośćignienia tedy dobr vpuſczonych / wczeſniejßey bydź okázyey nie rozumieli / iáko mienáwiść iego v wielu ßláchty y v Senatorow / ktorych boláło páńſtwá nie vważne ſprawowánie / y ludźi zacnych Pruſką woyną potrácenie. Nie ſchodźiło ſnadź y ná podſczuwáczách / ktorzy ich táiemnemi ſpoſoby do wetowánia abo wßytkich / abo cokolwiek tych máiętnośći powábiáli: á pomodz im do tego ſámi ſobą chętliwie obiecowáli. A ták w głos ná Bolesławá nárzekáli ſynowcy / woynę zewnętrzną otworzyśćie knowáli / z Niemiec poſiłkow dośiągáli / y żołnierzá pieniężnego z támtąd zaćiągáli. Co gdy wyrozumiał Bolesław / widząc vrazy przećiwko ſobie poſpolſtwá / ktemu obawiáiąc ſię / áby táki zápał w gorę płomieniem nie poßedł / á oni w lud poſtronny cále dufáiąc áby wichrzyć nie poczynáli / przez Senátory y ſpolne Sekretarze pogodzenia kożtuie. A ná vznánie ſprawy onychże wyſádźiwßy / wßytkie ſynowcow ſwych vrazy o zwierzchność Kśięſtwá nawyßßego / o dźierżáwy Krakowſkie y Sendomirſkie / łágodną roſprawą zbija: vkázuiąc im / że Powiáty Krakowſkie wßyſtkie / wßytká Rzeczpoſpo: Polſka z rządámi naywyßßego máyeſtátu Xiążęcego zforowáłá / y onemu ſłußnie onego / zá zgodą ſtánow wyrzućiwßy oycá ich / vrączyłá: ponieważ y po śmierći onychże oycá / nie ná kogo inßego / ale właſnie nań iáko ná ſtárßego przychodźić miáły. Páńſtwo zás Sendomirſkie że brátu Káźimierzowi dano / ſłußnie: gdyż go też nie potrzebá odſczepieńcem oyczyzny czynić. Ktoremu nic więcey nie zoſtáwił oćiec / tylko to / áby on mieyſce y dobrá brátiey bez potomnie ſchodzących / ośiádał. A że nieco z dźierżaw Sendomirſkich zá wolą iego ná ſwą ſtronę viął / tedy to ſprawił dla ſnádniejßego podeymowánia ſpraw y ćiężárow Koronnych. Co tákże był vczynił w Sląſku z brácią inßą / zá pozwoleniem ich ſámych / y wßytkich rad Polſkich. Wßákże máiętnośći te / ktore w Sląſku áż do tych czáſow trzymał / onym daruie y z nich vſtępuie: żeby tym bárźiey miłość przećiwko ſobie ſtryiowſką vznawáli / á vczynność y dobrotliwość vważáli. *Ktorzy im oni młodßymi ſą, tym ſłußniey iemu iáko ſtárßemu, y we zwyczáiu rzeczy biegleyßemu, o ſprawách ich záwiádywáć y rádźić: żeby ábo lekkomyslnośćią ſwoią, ábo rádą inßych ßkodliwą zwiedźieni, o vpadek nie*

Henryk Kśiąże zábity.

Káźimierz Kśiążęćiem Sendomierſkim.
Zoná Káźimierzowá.

Kśiążętá Sleſkie przećiw Bolesławowi powſtáią.

Woiewodztwo Krakowſkie do Stolice przyłączone.

przyſſli. Tákći wżdy vgłaſkáni młodźieńcy ſkłonnośćią y dobroćią BOleſłáwá Xiążećiá/ktemu rozważániem Senatorow/vćichnełá zaraz y powſtawáiąca ná ten czás woyná ſzkodliwa/zátłumiona ieſt. Nieprzeſtáły iednák nieſpokoyne łby niektore Pánow Krákowſkich wichrzyc. Abowiem vczyniwſzy konſpiracyą/ktorey Herſztámi byli wyſſzey pomienieni Jáxá y Swientoſław/ potężni y wártogłowni ludźie/ Kázimierzowi Sendomirſkiemu Xiążećiu w młodośći y przyiaźni ludzkiey kwitnącemu/ władzą Kśięſtwá naywyſſzego przynieśli: nienawidząc Boleſłáwa/ y vdáiąc go zá gnuśnego/ niezgrabnego/y do záwiádowánia powinnośći Xiążecey/ y prac Koronnych márnego: á ktemu chcąc Mieczyſłáwowi/ktoremu ná páńſtwie osiedź po Boleſłáwie bliſkośćią lat przychodźiło/ przyſtęp do pánowánia zágrodźić/ gdyż o nim máło co rozumieli dobrego. Zá chęć y vwagę onę podźiękował im Kázimierz: ále Xięſtwá przyiąć niechćiał/ táką ich zbywáiąc odpráwą. *Nie czćiłoby mię to pánowie, ábym brátá rodzonego, ſtárſſego, y przećiw ſobie dobrze záchowátego zdradzáiąc, onego w Kśięſtwie podyść miał, ktorego wſſelákim ſpoſobem wzmagáiąc rátowáć powinienem. Co y wy nieprzyſtoynie czynićie, że go przez wiele lat ták ſkromnie y dobrotliwie panuiącego, y prace Koronne podeymuiącego, ku oſtátkowi iáko pſá ſtárego wygániaćie nie: bacząc, że ony dobrze ſię wam záſłużył, y rádą á mądrośćią ráczey, á niż krwie rozlániem woyny pałáiące vgáſſał. Abowiem y klęſkę Pruſką, ktora was naybárźiey boli, nie tákći on z ſwoiey nieuwagi, iáko z dopuſczenia Bożego popádáć muśiał: gdyż żádnemu człeku ſczęśćie áni mądrość nic ták doſkonále náſługuie, iákoby w czym kiedy przedśię potknąć ſię nie miał. A też*

Częſto dla grzechow ludzkich pány Bog ſtroſuie/
A onych zdrowe rády opácznie kieruie.

Więc choćiażby też kiedy Boleſław gorzey poniekąd, á niż ſię godźi, Kśięſtwo ſpráwował, ćierpiećgo iednák y znośić do końcá przyſtałoby wam: pámiętáiąc przynamniey ná zaſługi wielkie, walecznego y dobrotliwego Xiążećiá Boleſłáwá, oycá náſſego, ktoremu powinney wdźięczności iużbyśćie nie dotrzymáli, ieſlibyśćie potomká iego ſkromnie pánuiącego z Kśięſtwá, ktore on żyiąc po wielkiey części rozſſyrzył y ozdobił, zepchnęli. Ia zátym oświadczam ſię, że nie tylko vczeſtnikiem zdrády y krzywoprzyśięſtwá wáſſego bydź niechcę, ale też wſſytkiemi śiłámi, máiętnośćią y gárdłem, brátu naymilſſemu przywiązáć ſię, á przećiwko wam pomagáć muſſę. A tákći wżdy one zewnętrzne roſtyrki/ iuż powtore wynikáiące/powagą y ſtátecznośćią Kázimirzową zgáſnęły. W czternaſtym iuż ná ten czás roku Biſkupſtwem Płockim záwiádował Werner herbu Rożey/ mąż doſkonáły/ pobożny/ y dobrze vczony. Temu niejáki Boleſtá/ człek potężny/ á ćiemiężnik wielki w domu Jáſtrzębcow ſpłodzony/ przez gwałt y bezpráwnie wieś Kráſko odeymował. A był tento Boleſtá Kaſztelanem Wiſkim/ y ſpráwcą abo ſtároſtą od Boleſłáwá przełożonym kraiow pogránicznych Pruſkich. Tego tedy Werner dobremi ſpoſoby/y łágodnie ſam przez ſię/ nie tylko przez przyiáćielá/ prośi/ y napomina/ aby kośćiołowi gwałtu nie czyniąc/ ná dobrá duchowne nie targał ſię. Gdźie gdy nic otrzymáć nie może/prawem go poćiąga/ſpráwę wygrawa/ y máiętność właſną z Dekretu obeymuie. Márkotno to bárzo było Boleśćie: záczym pokornego Biſkupá ſromotnie ſzkálował/ y o zdrowiu onego pilnie przemyśláwáć zápoczął. Miał zaciągi y przyiaźń niemáłą z pogránicznemi Pruſáki/ ktorzy gdy tráfunkiem ábo ná ſądy/ ábo więc ná vcztę w niemáłey liczbie do niego ſię ziechali: wnet Boleſtá ochotnie ich przyiąwſſy/ dobrze vpoiwſſy/ y obietnicámi zácheciwſſy/ ná zabićie ich Biſkupá/ ktory był ná ten czás do Biſkupic máiętnośći ſwey tráfunkiem przyiechał/ wnocy z Bieniaſzem brátem ſwoim/ wypráwuie. Porwą ſię ći do poſługi/ przyiádą do wśi/ drzwi wyłamuią/ támże ſpiącego w pokoiu Wernerá Biſkupá/ z Benedyktem zakonnikiem Reguły Benedyktáńſkiey/ okrutnie zabiiáią. Przez on wſſyſtek rozruch leżało pod łożkiem chłopię pokoiowe zábitego Biſkupá/ ktore potym Pryncypáły morderſtwá wydało. Co wyrozumiawſſy Piotr Herbu Srzeniáwy Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ ktory niewiele przed tym po Jániſłáwie Infułę był obiął/ zá radą y zdániem Biſkupow y duchowieńſtwá inſſego/ ná wſſyſtek powiát ſwoy ſurową klątwę záłożył/ y odpráwowánie obrzędow kośćielnych zámowił. Okru-

Vſpokoienie miedzy krewnymi Kśiążęty.

Bunty Szláchty Krákowſkiey przećiwko Kśiążęćiu.

Skromność/mądrość/y odpowiedź Kázimierzowá.

Werner Biſkup płocki od Boleſty zdrádliwie zámordowány. Fámilia Boleſty.

Piotr Arcybiſkup Gnieźnienſki.
Klątwá Arcybiſkupia.

ćieńſtwem

ćieńſtwem morderſtwá/ y ſrogim zákłęćiem kośćiołow wzruſzony Boleſław Xiążę/ Boleſtę poimał: ſpráwiáć ſię mu z więzienia kazał/ potępił/ y wśrzod rynku Gnieźnieńſkiego (tam go abowiem ſądzono) wielki ſtos drzew vſtáwić/ná nim Boleſtę położyć/ y ták ná popioł ſpalić roſkazał. A Bieniáſz brat Boleſty okrućieńſtwo zrobiwſſy/ nigdy ſię potym nie iáwił: o ktorym ták wierzono/ że go źiemia pożárſſy zá ćięſzki grzech ſkaráła. Ciáło Wernerowe do Płocka zawiozſſy/ vczćiwie pochowano: ktorego grob nie długo bárzo potym/ rozmáitemi y zbáwiennemi miedzy narody/ począł ſłynąć cudami. A ná mieyſcu onego zoſtał Biſkupem Lupá/ z Fámiliey Godźiembow/Kuſtoſz tegoż Płockiego kośćiołá. Przez lat potym kilká w ktore żył ieſcze Boleſław/ pokoiu záżywáiąc Polſká/ nic pámięći godnego nie vkazáłá. Zatym też Boleſław vmárſſy/ ćiáło w Krákowie złożył/Roku 1173. Panował w Polſcze lat 27. żył 46. Syná zoſtáwił iednego Leſzká/ktorego potym nazwano Białym. Drugi ábowiem ſyn od niego ſtárſſy Boleſław/troche przed oycem vmárł był: Przy śmierci w opiekę ſyná ſwe° Kázimierzowi brátu oddaie/ y dźiedźicem go po ſynu czyni: ſprzęt záś ię wſſytek miedzy tegoż brátá/ ſyná/ y miedzy żonę podźiela. Tego też Roku Stephan trzeći ſyn Gieyzy á Krol Węgierſki z świátem ſię pożegnał/ kończąc w iednym práwie czáśie śmierć ze dwomá Stryiámi ſwymi Ladyſłáwem y Stephanem/ ktorzy ieden po drugim kroleſtwo iego nieſczęśliwie naieżdżali. Po śmierci zátym onego ośiadł ſtolicę Węgierſką brat iego rodzony Bela trzeći. Drugiego záśię roku/ gdy Władyſław Krol Czeſki laty oſłabiáły Fryderykowi ſtárſzemu ſynowi ſwemu/ nad wolą y wiádomość Ceſárſką/ kroleſtwem miáſto śiebie záwiádywáć roſkazał/ Ceſarz obráżony Sobieſłáwem ſynem Sobieſłáwowym á brátem ſtryiecznym Władyſłáwowym/ ktorego on niemáły czás więźił/ ſtolicę oſádźił. Onego tedy boiąc ſię Władyſław/ z dźiećmi y z żoną vchodźi: y czwártego potym mieśiącá/ żywota w Niemcech dokonywa. A Sobieſław tytułu Krolewſkiego niechcąc vżywáć/ niewiele lat Xięſtwo ſpráwował. Acźći ná ten czás wſſyſtko Chrześciańſtwo záiemnemi tłukło ſię woynámi. Wenetowie naprzod z Węgrámi/ y z Emánuelem kráiow wſchodnich Ceſárzem/ o páńſtwo Dalmáckie turnieie wiedli: ktemu tenże Emánuel v Alexándrá Papieżá/ wiedząc o iego nieprzyiáźni z Fryderykiem Bárbározą Ceſárzem/wielkiemi obietnicámi y vpominki páńſtwá wſchodniego dopinał. W Angliey záśię Krol Henryk/ iż Thomáſzá Kántuáryńſkiego Biſkupá/ męża świętobliwego/ wolnośći y świebody praw kośćielnych bronią cego zabił/ od ſyná z kroleſtwá wypędzony był. Więc też y ſam Bárbároza Fryderyk Longobárdy y Włochy woiował: ktemu rozruchy w Niemcech od Henryká Saſkie° Xiążęćiá wſczęte záwśćiągał. Lecz my przedśięwźięćia dáley nie vſtępuymy. Przed śmierćią Boleſłáwá Kędźierzáwego/ Gedeon Herbu Swiebody/ po śmierci Mátheuſzá zárłoká/ y tuczybrzuchá właſnego/ ktoremu było po Robercie człowieku dobrym y pobożnym á Succeſſorze/ Rádoſzá Infułę dano/ ná Biſkupſtwie Krákowſkim ośiadł/ y od Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego według obyczáiu lat támtych/ zá życzliwośćią Boleſłáwá/ potwierdzony był. Ktory Gedeon wyſtáwił potym miedzy głębiną leśną miaſteczko Kielce/ y kośćioł w nim z kámienia ćioſánego wywiodł/ Kánonią támże więc y Wikáryą záłożył/ á zaraz wśi z dźieśięćinámi nádał. A o Mátheuſzu to záś powiádáią: iż gdy Boleſław Xiążę poſłá do niego poſłał o rátunek ná koſzt woienny proſząc/ że do przywetu poſłá onego przywiodſſy/ w nim ſkład ſkárbow ſwych złożony bydź/ plugáwie powieźiał. Tychże właśnie czáſow Biſkupſtwo Kruſzwickie/ Honold Włoch támecżny Biſkup/do Włodzławia przeſádźił.

Boleſtá záboycá żywo ſpalony.

Cudá v grobu Wernera Biſkupá.

Lupá Biſkupem płockim.

Smierć/ wiek/ y pánowánie Boleſłáwá.

Rok 1173.

Leſzek ſyn Boleſłáwow.

Stephan Krol Węgierſki vmárł.

Belá Krolem Węgierſkim.

Władyſław Krol Czeſki z Kroleſtwá poruſzony.

Sobieſław Czechom zá Páná podány od Ceſárzá.

Emánuel o Páńſtwo zachodnie pokuſza ſię.

Tomaſzá Arcybiſkupá Kántuáryńſkiego zábićie Krol Angielſki wygnány.

Fryderyká Ceſárzá ſpráwy.

Gedeon Biſkup Krákowſki.

Kielce miáſteczko/ y Kanonia od Gedeoná záłożoną. Mátheuſá Biſkupá Krákowſkiego obżárſtwo. Biſkupſtwo do Wrocłáwiá przenieśione.

MIECZYSŁAW Stáry.

Mieczysław odmienił przy dźie. (margin: Mieczyſław odmieni ſie)

WOſługe oſtáteczną ćiáłu Bolesłáwá Kędzierzáwego oddawßy / ná Elekcyey Páná nowego bráćia nieboſczykowſcy/ſynowcy/y wßyſtkie ſtány Koronne záśiadáią w Krakowie: Gdźie ácz máło Polanie wßyſcy zgodliwie Kázimierzowi forytowáli ſtolice/wietßa iednák przemogłá ſtroná/á Mieczyſłáwowi Páná Pomorzan/ y wielkiey Polſki iáko ſtárßemu/ koniecznie ią przyznałá. Wßákże ten / ktory w dźiecinnym wieku z mądrośći y obyczáiow poważnych ſtárym był náźwány / Xieſtwo potym ośiadßy / iuż w lećiech doſtátecznych nádźieie ludzkie zmylił. Abowiem ná rádźie niecnotliwey Henryká Kietlicza polegáiąc/ záraz z rázu chćiwym y okrutnym pánowániem ludźie ná ſie obrażał / nowe ciężary / dochody niezwyczáyné / y rozmáite podátki ná ßláchtę rownie iáko y ná poſpolſtwo wkłádał / y o lekką przyczynkę/ iáko o zábićie Niedźwiedźiá / Jelenia/ ábo o poimánie Sárny / złupieniem dobr ludźie karał: gdyż ná on czás ſámemu tylko Xiążeciu we wßyſtkiey Polſcze/ łowy ſłużyły. Nád to / ſtároſtom y dworzánom ſwoim / ośiádłośći / y dobrá cudze naieżdżáć ábo kazał / ábo wiec dopuſzczał : ſpráwiedliwośći vkrzywdzonym nie czynił / owßem ſtyſkuiących słowy ſurowemi od obecnośći ſwey odſtráßał: ſądy y inße vrzędy poſpolite łákomie zaprzedawał. Záczym nie dźiwno było / że oni przekupniowie vrzędow / więcey á niż ſam Xiążę wydźiwiáli: hándlowáli ná przemiány godnośćiámi / á co ieden v Xiążęćia kupił / iáwnie drugiemu zyſkuiąc przedawał. Zewſząd tedy wzdychánia poſpolite / zewſząd ſkárgi/ klątwy/ y ſkwirki ludźi vtrapionych / obłoki przebiiáły. Czym wzruſzony Gedeon Arcybiſkup Gnieźnieńſki / mąż ſtáteczny y vmyſłu wielkiego/ do Mieczyſłáwá ſam tylko przyßedłßy/w pokoiu z nim zoſtáie: támże słowy łágodnemi powagę ſwoię przepłacáiąc/prośi go y nápomina/ áby trybem przodkow ſwoich przyiemnie y dobrotliwie pánował / áby przeſtáiąc ná zwyczáynych podátkách y obowiązkách ludzkich / nic nád to z narodu wolne° nie wyćiſkał. *Gdyż nabárźiey, powiáda, zwykli vciążáć ludźie ná nowo wymyślone, choćiaż namnieyße ćiężary. Vpominá áby vrzędy Koronne przyſtoynym porządkiem, ludźiom godnym rozdawał, á onym bezpráwnie y ſrogo obchodźić ſię z vboſtwem nie dopuſzczał: gdyż práwi, zbrodnie namieſtnikow, y orendownikow twoich, ſámegoż ćiebie o niebeſpieczeńſtwo przyprawią. Przywodźi nád to dawne y świeżße przykłády domowe, chcąc go onemi od záwźięćia przeklętego vſtráßyć.* Ale nic by namniey/krom záiątrzenia wietßego/ nie zyſkał: y z táką odeßedł odpowiedźią/ áby ſwego pilnuiąc / w ſpráwy Xiążęce nie wdźierał ſię. Przydał nád to Xiążę / mowiąc: *Nie iáko czyie vſtáwy vczą, lecz iáko ia ſam zechcę, Kśięſtwo kierowáć będę.* Ták hárdźie y vpornie Gedeon odpráwiony nie poprzeſtał iednák prácowáć rátunek vtroſkáney oyczyznie / á popráwę Xiążęćiu przemyśliwáiąc. Wiedząc tedy że mu iáwne nápominánia iego vcho wolne v Xiążęćiá zámknęły/ ßtuczny zmyſł wynáyduie/ iákoby Xiążę właſny ſię ſwym ſądem oßácowáć mogł. Niewiáſtę tedy náprawuie / ktora brzydką y nędzną wdźiawßy ná ſię odźież/ przed obecność Xiążęcą przyßłá: gdźie żáłoſnym głoſem/ nárzekániem/ y płáczem zmyślonym záwodząc / pomocy v niego żąda. Płáczem tákim y wrzáſkiem przykrym poruſzony Mieczyſław przywołáć niewiáſty każe/ przyczyny płáczu y czegoby potrzebowáłá/ wypytuie. Przekłáda oná ſkárgę mowiąc: *Maiąc P. Miłośćiwy trzodę owiec rozrodzoną, oddáłám one w opiekę ſynowi: á ten záśię do páśienia poruczył ią był owczarzom: zá ktorych potym niedbálſtwem wilcy poßárpáli trzodę, ſkądem ia śierotá do oſtátecznego przyść muśiáłá vboſtwá. Proßę tedy, ábyś ſpráwiedliwym rozſądkiem winnego náláżßy, onemu ſzkodę nágrodźić mi roſkazał.* Przypozwáni owczarze/ ktorzy tákże z náprawy przyßli byli/ dáią o ſobie ſpráwę / iákoby nie przez ich niedbálſtwo/ ále przez młodźieńcá niecnotę ktory nie ſynem iey właſnym ále páśierbem ieſt/ ßkodá oná vroſłá. Abowiem on názbyt będąc myśliwym / pſy okrutne chował / ktorzy záiadßy ſię / część trzody ſámi pomordowáli / á część rozproßywßy/ y po kniéiách leśnych rozegnawßy / wilkom ná drapież podáli. On tedy ſam ſłuſznie ßkodowáć ma ná wßyſtkim: my ániśmy pſow odegnáć / áni owcom

Surowe pánowánie onegoż.

Łowić źwierzá nikomu nie godźiło ſię w Polſcze krom ſámego Kśiążęćiá.

Vrzędownych wyſtępki.

Gedeon Arcybiſkup

Krnąbrność Mieczyſłáwowá.

Mądry wynálazek.

pierzcháiącym zábieżeć nie mogli. Stánął ná ſąd y młodźieniec/ á winę ſwoię ná owczarze obwalał: odpowiádáiąc/ żeć ći ia pſy tákie dla obrony owiec vchował: Wßákże nie zbiiał tym doſtátecznie obwinienia ſwego. Záczym wyrozumiawßy ſpráwę Mieczyſław/ y trochę nád nią pomyśliwßy/ páśierbowi ßkody płáćić nákázuie. Przypadáią ná dekret Xiążęcy/ y Senatorowie wßyſcy ná oney ſpráwie śiedzący. Gdźie zárázem Gedeon powſtawßy rzecze: *Spráwiedliwie y doſyć mądrze ſpráwę oſądźiłeś, Xiążę Mćiwy. Młodźieniec záprawdę vboſtwá máćierzyńſkiego, y poßárpania owiec, winę wßytkę popada, że pſy podobne wśćiekłym miedzy trzodą miał, y one roſpuśćił, ktorzy owiec od wilkow nie tylko nie bronili, ále ſámiż częśćią poiedli; á częśćią w gęſtwę leśną zápędźiwßy, w páſzczękę wilkom drapieżnym lękliwe ſtadko nágnáli. Ale w ten czás dopiero vrząd ſędźiow prawdźiwych doſtátecznie wyráźiß, kiedy ſámego siebie oſądźiwßy, dekretowi przećiw oſobie inßey vczynionemu, ſam pierwey przez ſię doſyć vczyniß. Ná ćiebie ſámego teraz wyrok ſłuſzny podałeś: ćiebieś ſámego potępił. Ty ábowiem mátkę twoię Rzeczpoſpol: Polſką długo kwitnącą, y ßeroko rozprzeſtrzenioną wątliß. Ciebie oná ná świát puśćiwßy, y z młodźiuchnych lat wypieśćiwßy, ná pompę ták zacney godnośći wyniosłá. Tobie trzodę ſwoię, y śiebie ſámę do czuyney obrony y opieki wierney zlećiłá. A ty trzodę zleconą, tákomym ſądow y vrzędow przekupniom podáieß: ty pſy giádłe, to ieſt ſurowe á okrutne vrzędniki twoie, máiętnośćią, zdrowiem, y krwią ludźi niewinnych tuczyß: ktorych záślepiona chćiwość y nieſyta żarliwość ták ſię dáleko wzbiłá, że możnieyßy chudßego, iáko wilk drapieżny owce, rwie, y krom karánia ćiſnie. Te ßkody y niepożytki wßytkie Rzeczypoſp: ty ſam maß ſłuſznie nágrádzáć iákoś ſam że oſądźił. Pámiętay ieſli nie ná ludzki, tedy wżdy ná Boſki wyrok, ktoremu żaden choćiaż wielki, choc przeważny, możny, y mądry, żaden zwinąć y vſkoczyć nie może. Co áby z woley y roſkazania twego pochodźić miáło, ácz przeßłe ſpráwy twoie, ktore ſtárym cię zaraz z młodych lat nazywáć kazáły rozumieć tego bronią, ná tobie iednák wßytká winá przyſycha. Ty przykład y okázyą wßytkiego złego podáieß, gdy tákich pſow twoich nie powściągaß, gdy wilkow nie odganiaß, gdy náoſtátek vrzędy y godnośći, ná pokupną wendetę brzydkiego targowiſká wykłádaß. Vpámiętayże ſię tedy, á ná mizerną y oßpeconą mátkę Rzeczpoſp: vtrapioną, ktorąś w okwitośći obiął, okiem weyźrzy litośćiwym: nie przywodź o zgubę tey ktorą powinieneś záchowáć. Więc ieſli w przeßłych ßkodách vſpráwiedliwić ſię iey niechceß, ábo nie możeß, tedy wżdy iuż ná potym ſerc ludzkich nie zákrwáwiay, nie przywodząc więcey o ſkwirk narodow wolnych. A ták o tym rozumiey, że przez mię iednego wßytká teraz Rzeczpoſp: do nog twoich vpadáiąc, świebodnieyßego pánowánia vniżenie prośi. W czym ieſli prośby iey ſłuſzne niechętny odepchnieß, onećſam ſnadź Bog w cáłośći y pokoiu záchowáć raczy: ále záś ná ćię gorßą pomſtę wyleie, á niż kiedy ná krolá Mieczyſłáwá, ná Bolesłáwá wtorego przodki twoie, y ná Władyſłáwá twegoż brátá: á ſnadź ſurowßą dopuśći, á niż ná wßytkie tyrany, ktorzy kiedykolwiek ábo tákomie, ábo názbyt oſtrze narodom roſkázowáli, ponieważ ich ſtráßnemi przykłády y dokończeniem mizernym, poruſzyć ſię nie myśliß.* Roziątrzony słowy tákiemi Mieczyſław ßemrząc porwał ſię z Senatu: wielkie ná Gedeoná/ wielkie y ná inße Senatory w rozumieniu z Gedeonem przeſtawáiące/ czyniąc przegrożki / y więcey á niż potrzebá zapálczywośći/ y nienawiśći ſwoiey wźiątrzáiąc. Od ktorego czáſu ćiężßym y okrutnieyßym ná lud Polſki bydź począł. Trafunkiem do wielkiey Polſki odiáchał był: tę okázyą vpátrzywßy pánowie potentáći Woiewodztwá Krákowſkiego/ á widząc że nápominánia ich tym ieſzcze więcey okrućieńſtwá Xiążęćiu przydawáły/ ktemu grożby y ſrogość iego w ſobie vważáiąc/ ná pewne mieyſce ziezdżáią ſię: gdźie ſpołecznie rátunek zdrowiu ſwemu y cáłość Rzeczypoſp: táiemnie námawiáią. Przywodzcá Gedeon zrzućić z páńſtwá Mieczyſłáwá/ ták roſpuſtnie y ſrodze pánuiącego rádźi: á onego rády vymuią ſię y drudzy: ále iedná wßytkich ćiſnęłá wątpliwość/ nie wiedząc kogoby ná mieyſce iego oſádźić. A zátym Stephan Krákowſki Woiewodá / ná płác rády oney z Kázimierzem Xiążęćiem Sendomirſkim wyieżdża: ſtáteczność iego/ ludzkość/ ſkłonność/ ſpráwiedliwość/ roſtropność/ czułość/ y vmyſłu pomiárkowánie przekłáda: rozſądek y pilność w czynieniu ſądow y rozdawániu vrzędow wychwala: ſzczodrobliwość w nágrodźie ſpraw godnych/ á ſrogość w karániu niecnot y wyſtępkow/

Śmiáła mowá Gedeoná Arcybiſkupá do Kśiążęćiá.

Krnąbrność Mieczyſłáwowá.

Kázimierzá Kśiążęćiá Sendomierſkiego zálecenie.

też y ſług

też y ſlug iego záleca. A iáko rożny ieſt od brátá / tym iednym przykłádem wywodźi. *Przydáło ſię mu raz, powiáda, gráć koſtki dla vciechy z dworzáninem ſwoim niejákim Ianem Konárſkim, gdźie obádwáy ná wygráną zápaliwſzy ſię, długo w noc grę zwłaczáli: nádprzykrzywſzy potym ſobie zabáwkę y długie nieſpánie, o wſzytkie pieniądze rázem rozrzucic ſię ſtánowią: tám Konárſki widząc że Káżimierzowi koſtká poſłużyłá, y iuż ſummę niemáłą wygrawſzy, z ſzańcu zábierał, wyciął mu policzek. Vſzedł teyże záraz nocy: wſzákże drugiego dniá poimány, y do Káżimierzá przywiedźiony był:* Sądźić zátym kazał go Káżimierz. Krzykną wſzyſcy/ że záwſze táki gárdło trácić ma/ ktory máieſtat Xiążęcy á nie tylko oſobę zelży. Odpowie Káżimierz: *Nie potrzebá pánowie áby ten gárdłá oſtradał, ktory żáłuiąc vtráty ćieżkiey nieobácznie wyſtąpił: bo iż nád ſámą fortuną, ktora go vſzkodźiłá, zemśćić ſię nie mogł, ná mnie iáko ná vczeſtniká y ná obiemcę fortuny oney, porwał ſię. Iam więcey záwinił, ktory nie pomniąc ná páńſkie obeśćie moie, podleyſzego do gry powabiłem. Nie tylko tedy odpuſzczam, ále y dźiękuię mu że mię pogębkiem tym nápomniał, ábym ſię ná potym, coby ſtanowi memu nie przyſtało, nie ważył, a lekkomyślney zabáwy wſzelákiey chronił ſię.* Ták tedy Xiążę ſrożſzego nád ſobą ſámym á niż nád winowáycą ſwym záżywſzy ſądu/ człowiekowi iuż od wſzytkich ná gárdło oſądzonemu / nie tylko wyſtępek przebaczył / ále też y pieniądze ogránemu wroćił. Tego tedy wezwáć ná páńſtwo rádźi Woiewodá: gdyż ten/ powiáda/ według práwá y zwyczáiu / po Mieczyſłáwie ma pánowáć/ ten ſławą známienitą cnot ſwoich y przyiáźnią v wſzytkich ſtanow/ śiełą przemaga: záczym bez trudnośći Mieczyſłáwowi/ ieſliby Xieſtwá ścigác chćiał/ dáć odpor może. Z czego ieſliby wymawiał ſię/ tedy zezwoleniem wáſzym y zwierzchnośćią Rzeczypoſp: ktorey wizerunk ná ſobie nośićie / oćiągáiącego ſię/ gwałtem do przyięćia ſpraw poſpolitych przyćiągnąć vśiluyćie. Ná rádźie tákiey przeſtawſzy wſzyſcy z támtądże proſto do Káżimierzá iáchali/ ktory gdy ſię oćiąga/ y ná pobożnosć ſwoię/ á ná doſtoynosć lat bráterſkich/ wymowkę wkłada: więc y iáko przedtym Xieſtwem tymże pogárdźił przypomina / przerywáią mu poſłowie mowę / zbijáią wymowki/ y odpowiádáią/ że dáleko rożna terázmieyſza przyczyná od pierwſzey: gdyż ná ten czás tylko oſob kilku prywatną rádą/ á záćiągámi y buntámi zewnętrznemi podáne Kśieſtwo/ nie krom wielkiey winy y náruſzenia powinnośći dobrze záſłużonemu y ſpráwiedliwie pánuiącemu brátu Boleſłáwowi/ obiąłby był: ále teraz wſzyſcy ſpołecznie nienawidząc / á zgołá niechcąc dáley znośić obyczáiow y okrućieńſtwá Mieczyſłáwá Xiążęcia/ poſpolitą vchwałą proſzą y wymagáią / áby vtrapioney y zewſząd vćiśnioney oyczyzny rátował. W czym ieſliby záćiąwſzy ſię vpornie przebywał / każą ſię mu przeſtrzegáć áby oyczyzná niewdźięcznym go powolnośći ſwey/ y niepobożnym oſzácowawſzy/ z poſtronia rátunku/ więc y páná ſzukác nie muśiáłá. Temi tedy y wielą inſzych námowámi záledwie go/ że ná żądánie ich pozwolił/ przywiedli. A Mieczyſław/ gdy niewiele coś nád lat cztery oſtrze pánował/ w niebytnośći z Kśieſtwá zrzucony ieſt: roku 1177. Ktorego tákże roku Alexánder trzeći Biſkup Rzymſki / obawiáiąc ſię bezpráwia y gwáłtu Fryderyká ſobie niechętnego Ceſárzá/ do Wenetow vſtąpił: á gdy zá nim Otton ſyn Ceſárſki morzem w pogonią vdał ſię/ od Wenetow porážony y poimány był: y ták źiemiá Włoſka pokoiu doſtąpiłá. W Azyey záśię Emánuel Ceſarz wſchodnich kroleſtw w boiu niektorym od Turkow poimány / y záraz záś zá poſtánowieniem wypuſzczony / rychło potym obumárł: ſyná Alexego ieſzcze dźiećinę ná ten czás dźiedźicem zoſtáwiwſzy. ktorego w krotkim czáśie Andronik opiekun od oycá podány zgłádźiwſzy / ſam ſtolicę opánował. A tu iuż do záwziątku náſzego przywrocmy.

Spráwiedliwośći y pomiárkowánia známienity przykład.

Káżimierz oporem Kśieſtwo przyimuie.

Mieczyſław iáko długo pánowáł.

Rok 1177.

Alexánder Papież do Wenetow vchodźi.

Otton ſyn Ceſárſki poimány.

Emánuel Ceſarz Conſtantynopolſki poimány y obumárły.

KAZIMIERZ.

KAzimierz tedy ná ośiągnienie Xieſtwá / y ná przywrocenie do ſwych dźierżaw powiátow Krákowſkich / ktore Xieſtwu właſnie ſámemu przyłączone były/ w máłym poczćie wyiáchał: áby nie iáko wezwány/

zwány/

ále iáko cudzych dobr naiezdzcá nabywáć páńſtwá pokazał ſię. Nadieżdżáiącemu / z rádośćią y z winſzowániem ſerdecznym / drogę zabiegá niezliczona wſzelkiego rodzáiu/ oboiey płći/ y wſzyſtkich ſtanow tłuſzcza: wybáwićielem go y obrońcą ſwoim mianuiąc. Brámy miáſtá y zamku Krákowſkiego z chęćią otworzone: gdźie krom odporu wſzelkiego / natychmiaſt wſzyſtkie dźierżawy pośiadł. Vpewniony o wyrzuceniu ſwym Mieczyſław / wyrozumiawſzy że zá vchwałą zgodliwą wſzytkich ſtanow źiemie Krákowſkiey Kazimierz brát ſtolicę ośięgnąwſzy/ ták ſię przećiw niemu obmocnił/ iákoby mu domowe śiły y potęgá iego námniey ſtraſzna nie były /do poſtronney pomocy vćiekáć ſię zamyślił. Miał wielkie przyiáźni/ więc y ſpowinowácenie z pány pogranicznymi. Abowiem źięćiámi iego byli Sobieſław Xiążę Czeſkie / ktemu Saſkie y Lotáryńſkie / iáko Długoſz vdaie/ Xiążętá. Iákoż v Száſow/ á widzę y w Báwáryey/ pánował wyżſzey pomieniony Henryk. Ale o Lotáryngu nic nie znayduię: y áby ten/ ábo y kto inſzy/ krom tych dwu źięćiem Mieczyſłáwowi miał bydź/ nie wſpomina Wincenty/ v ktorych dwu Mieczyſław pomocy żądał. Ale źięćiowie proſzeni / nic ná ten czas rátunku dodáć oycu nie mogli: częśćią rozerwániem y woynámi domowemi zátargnieni będąc/ á częśćią pośiłki woienne (iáko Długoſz piſze) do Włoch y do Azyey Ceſárzowi gotuiąc. Gdyż Sobeſłáwá Czechá / Fryderyk ſyn krolá Czeſkiego Władyſłáwá obumárłego / ćięſzką woyną dręczył: naoſtatek poráził y z Kśieſtwá był wyrzućił. Henryk záśię pan źiemie Saſkiey / iż Fryderyká Ceſárzá w Longobárdziech woynę wiodącego odbieżał / y Niemce przećiwko niemu zbuntował/ ná Seymie Niemieckim od Ceſárzá práwem potępiony / y że wſzyſtkich práwie máiętnośći (iáko Mucyus piſze) wyzuty był. Abowiem woyná Azyátycka iuż potym Fryderykowi przypádłá. W poſtronnym tedy rátunku Mieczyſłáwá rozpaczáiącego / y o wetowánie páńſtwá fráſowliwego / przypádek okrutnieyſzy przeráźił. Abowiem ſyn naſtárſzy iego Otton / przyiáźnią y pomocą Potentatow niektorych podpárty / wielką Polſkę / ktora przy oycu iego ieſzcze w cále zoſtawáłá / opanowawſzy zamki y miáſtá niektore / onemu wydárł: zkąd wypráwiwſzy do Kazimierzá poſły / pod władzą iego bydź y wſzyſtkie roſkazánia pełnić wiernie / przyrzekł: zagniewány ná oycá / że on co przednieyſze dźierżawy ſwoie wſzytkie ſynom y młodſzym / y z trzećią żoną zpłodzonym / krzywdząc onego / rozdawał. Chętnie poſelſtwo przyiął Kázimierz/ y pośiadáć dobrá oycowſkie łatwie Ottonowi dopuśćił: wyiąwſzy ná ſwą ſtronę dla ſtárożytney doſtoynośći / ſámo tylko Gniezno / ktore ſtolicą w Polſzcze naydawnieyſzą bywáło. Przykład z Ottona Pomorzanie wźiąwſzy/ też w moc Kázimierzowi poddáią ſię. Záczym Kazimierz nad bliżſzymi Pomorzány gdźie Gdańſk leży / Sámborzego Grabię ſyná Zyry / ktorego nád ſynem brátnim Leſzkiem nie dorosłym dozorcą był vczynił / iáko Wincenty rozumie / á nád dálſzemi záś Boguſłáwá Herbu Gryſow/ przełożył. Z ktorych obádwa potym iuż nie zá ſtároſty/ ále zá Pány dźiedźiczne y zá Xiążętá nieść ſię poczęli/ zniewoliwſzy ſobie chęći ludźi támecznych/ y ſąmśiad bliſkich. Acźći tu piſárze náſzy/ co ſię tknie Pomorzan/ powikłáli piſmá. Abowiem ktorzy vdáią / że Pomorzány wſzyſtkie od Mieczyſłáwá do Kázimierzá odſtrzelone / dwom Przełożonym do rządu poruczone były: ćiſz ná drugim mieyſcu / przedtym ieſzcze Sobieſłáwá y ſyny iego Mieśćiugá z Sámborzem / Xiążęty Pomorſkimi czynią. Swiádczą też / że Krzywouſty Boleſław / Boguſłáwá Pomorzánom y Kaſzubom zá páná był podał. Nád to powiádáią / że Boguſław oćiec / więc y ſyn iego też Boguſław / Xiążętá nádmorſkiey kráiny/ corki Mieczyſłáwá tego w ſtan małżeńſki pobráli / á wzáiem záś corki Pomorſkich y Rugieyſkich Xiążąt/ zá ſyny tegoż Mieczyſłáwá dopiero poſzły. A Leſzek Xiążę iákoby poźniey ná proźbę Pomorzan / ktorzy ſtyſkowáli że im do Xiążęćia dáleko bárzo od śiebie w Krákowie mieſzkáiącego ná ſądy ćięſzko było iezdząć/ Swiętopełkowi ſynowi Mieśćiugá Xiążęćia / rządy wſzyſtkie y naywyżſzą władzą w Pomorzániech zlećił: á Gdańſkiemu y Swiećińſkiemu Woiewodom / áby mu poſłuſzeńſtwo oddawáli / przykazał: ktory potym Swiętopełk że ſobie Xieſtwo Pomorſkie przywłaſczył/ vdáią. Ja węzły tey trudnośći ták rozwikłam.

Mieczyſławowe pokuſy do wetowania Xieſtwá.

Zięćiowie onegoż.

Rozruchy Czeſkie.

Sobieſław z Xieſtwá wyrzucony.

Henryk Száſyn też z páńſtwá wygnány.

Mieczyſław od ſyná ſwego Ottoná wygnány.

Gniezno Káżimierz obeymuie Pomorzanie od Mieczyſłáwá do Káżimierzá przyſtáią.

Stároſtowie pomorſcy.

Gdáńſki y Swiećinſki Woiewodowie.

wikłam.

Opisánie Pomorzan/ y národu ich.
wiklam. Jmię ziemie Pomorskiey ßeroko się rozlegáło/iákoż y teraz rozlega w tey
kráinie/ ktora wedle odnogi morzá Wenedyckiego zásiadßy/ od sámey Wisły rze-
ki/ áż do Hersonezy Cymbryskiey / y do Duńskiey ziemie ciągnie się: ktorą ziemię

Kśiążętá Pomorzan dálßych
Słowiánie abo Polacy támeczni obywátele / Pomorzány/ iákoby po nád morzu
osiádłą kráinę názwáli. Te dobrze przed tym támecznego narodu Xiążetá zdaw-
ná spráwowáli: czego świádkámi Sásin Grámátyk Historyk Duński/ y Woy-
ćiech Kráncyus: co y ia sám przed tym kilká rázow wspomniałem. Z ktorych Xią

Wárczysław Kśiążę Pomorskie Chrześciániniem.
żąt/ że Wárczysław snadź z potomkow Popielowych zplodzony/ zá spráwą Bo-
lesławá Krzywoustego z narodem swoim ná wiárę Chrześciáńską przystał/ ćiż
pisárze vdáią. Jam też z Długoßá y z Wincentego pokazał/że wielką część Pomo-
rzan bliżßych / tenże Bolesław podbił: á w głębßych zás v rzeki Odry/ gdźie Ste-
tyn leży/ Bogusławá (syná ieśli się nie mylę Wárczysłáwá tego) zá Páná podał/
abo ráczey zostáwił. Ten tedy Bogusław gdy zá pobudką Fryderyká Cesárzá

Bogusław Kśiążę Pomorskie od Duńczykow porázony.
woynę z Duńczykámi zádárł/ porázony od nich/ iáko Kráncius powiáda/ y nád-
wątlony będąc/ Wołogoß/ Julin/ Osnę/ Kámień/ y niektore inße miásteczká
mnieyße/ do Duńczykow vtráćił: ledwie ostátek zádźierżał/ vćiekßy się do Pola-
kow o pomoc/ pod ktorych obroną y wiernym rátunkiem/ boiáźni Duńczykow

Bogusław pod opieką polakow Kśiążąt Pomorskich bliżßych początek.
vchodząc/ od tego czásu przebywał. Bliżße tedy Pomorzány stárostowie/ ná-
przod od Bolesławá Krzywoustego / á potym od syná iego Mieczysławá stáre-
go / postánowieni spráwowáli: ale gdy do Kázimierzá / iákom wyżßey pokazał/

Sámborz Stárostá.
odpádły / Sámborzá od niego zá stárostę wźięły: ktory tákże też potym Xiążęćiem
pisał się. Klasztor Oliwiński/ w mili od Gdáńská/ mnichom Cystercyáńskim zá-

Klasztoru Oliwinskiego záłożenie.
łożył. A potym Leßek syn Kázimierzá tego Xięstwo Polskie obiąwßy/ Swien-
topełká syná Mieczysłáwowego (ktory lub to brátem Sámborzego/ lub teyże fá-
miliey człowiekiem możnym był) w kráinie oney przełożył: do ktorego potym Po-

Stárostá Pomorski Swientopełk/ tytuł Kśiążęcy sobie przywłaszcza.
morzánie / od Duńczykow niegdy zhołdowáni / przystáli. Záczym on zdárzeniem
tákim przybogacony y nádęty / pogardźiwßy potęgą y władzą Polską/ Xięstwo
też sobie przywłaszczył / ábo więc od stryiá y oycá swego pokryćie vżywáiące / iáw-
nie á potomnie obiął/dźiedźicem się ogłaßał/y do potomności przyszczepił. Bydź
tedy może / iż omyłką Pisárzow / Mieśćiugowego y Sámborzego oycá Sobie-

Długoßowá nágáná.
stáwá / miásto Zyrosłáwá v Wincentego y Długoßá czytamy. Alec nie nowi-
ná to Długoßowi/ pomiárkowánie czásow powikłáć / á niektore osoby nie swo-
im imieniem názywáć. Co mu też y ná tym mieyscu przydáć się mogło: to iest/ że
przed czásem imiony Xiążąt názywa tych / ktorzy potym onych vżywáli / y źięćia-

Mieśćiug podskárbim y źięćiem Mieczysłáwowym
mu Mieczysłáwowemi tych czyni / ktorzy iuż poźniey byli / ábo też nigdy nie byli.
W prawdźie Wincenty Mieśćiugá podskárbim y źięćiem bydź Mieczysłáwowym

Pomorzány dźierżáwy Polskiey.
powiáda. Odyskáli potym wielką część Pomorzan bliżßych Polacy. Ale nie
mnieyßą y Márgrábiánie Brándeburscy vrwáli: co oboie swego mieysca poká-

Pomorskie gránice odmienione.
że. A dálße zás Pomorzány / częśćią od Sásow Mechelburgenczykow / y tych-
że Márgrábianow vszczerbione / á częśćią bliżßych vtrátą przymnożone / y teraz

Kśiążętá Pomorskie w obronie Krolestwá polskiego bywáli.
Xiążętá trzymáią / ále Niemieckiego narodu / ktorzy Krolowi Rzymskiemu nie
názbyt dáwno hołdownymi zostáli. Byli też niekiedy pod opieką Krolow Pol-
skich/ iáko niżey pokáże. Jákoż y teraz iesźcze są imieniem zamku Bitowia / miá-
stá Lemburku / y wßystkiego támecznego powiátu. Ale do Historyey nákieruy-

Wygnánie Mieczysłáwowe.
my. Ze wßystkiego Páństwá swego wyrzucony Mieczysław/ do Ráciborza z
dźiećmi y z żoną vstąpił: á ztámtąd do Fryderyká Czesárza ßwágrá swego wyiez-
dza: v ktore[o] gdy pomocy dostąpić nie może/przeto że Cesárzá trudnośći Włoskie
dwoiły/ kte[v] záciągi Azyátyckie zábáwiáły/ wroćiwßy się/y nádźieię w rátunkách
vtráćiwßy/do miłośierdźia brátniego przez posły vćieka się. Y nie stáwił się twár-

Pobożność Kázimierzowá.
dym / y nievbłagánym Kázimierz brátu mizernemu / vpokorzonemu / y władze
naywyżßey vstępuiącemu/ á swoiey tylko częśći doprąßáiącemu się. Abowiem zá
nieprzystoyną rzecz poczytał / że brátá w namnieyßym wykroczeniu przećiw sobie
nie doświadczonego / á złośćią synowską ze wßystkich dobr wyłupionego / wy-
gnánie y vbostwo nieznośne ćisnęło: poruszáłá go przytym niezmierna oná szczę-
śćia bráterskiego odmiáná/ y niestáteczna rzeczy ludzkich vstáwá. Przetoż z Sena-
natorzy

Senat sprzećiwia się Kśiążęćiu.
tory o przywołániu Mieczysłáwá y dobr iego przywroceniu vmawia. Surowie
Senat/ y nie táynem ßemrániem ná táką mowę Xiążęcą vderzył / á wymogłßy ná
nim vstronną vmowę / y czás rády táiemney / strofuie Kázimierzá / że powin-
ność krewną nád zdrowie y pokoy Rzeczyposp: przekłáda / á przyßłą záráze ná
zgubę swoię y ná zniszczenie oyczyzny dobrze przećiw sobie zásłużoney / przywabić
vsiłuie. Rozwodząc/ że Mieczysław nigdy spokoynie śiedźieć/ żadney pogody do
wetowánia Xięstwá naywyżßeg pominąć/y nic obyczáiow á okrućieństwá zwykłe
go/pomniąc ná wypędzenie swoie/odmienić nie miał.Proßą zátym/áby o nawro
ceniu iego wzmiánki czynić poprzestał / á sam się/ ná Mieczysłáwá záiątrzonego
pospolstwá/wárowáł. Táką Senatorską odpowiedźią strwożony Kázimierz/ zá
státeczną im y nieodmienną chęć przećiwko sobie dźiękuie/ y więcey przywrocenia
Mieczysłáwowego nie wspominać przyrzeka: wßakże potáiemnie o nim/ poboż-
nośćią y miłośierdźiem przekonány przemyśláwa: y żeby wżdy iáko o sobie záwiá-
dywał naponina / wczym że go przećiwnym doznáć nie miał vpewnia. Miał
Mieczysław corkę iednę zá Mieśćiugiem wyżßey pomienionym / lub to ten stáro-
stą y podskárbiem Mieczysłáwowym w Pomorzániech był / iáko piße Wincen-
ty: ktory o nim powiáda/że źięćiem Mieczysłáwowi/ w przećiwnym onỹ szczęśćiu

Mieczysław tá[r]tunkiem Pomorzan dźierżaw swych dochodźi.
iego / został. Pturzył tedy ten w máiętnośćiach/ w szczęśćiu/ y w przyiaźni ludzkiey
nie pomału między Pomorzány: á záciągnąwßy z nich cokolwiek ludu / nád spo-
dźiewánie wßystkich Gniezno opánował: záczym krom zábáwy/ wiele miast in-
ßych / częśćią gwałtem / częśćią przez poddánie odebrał / zá Kázimierzową nie-

Otton Mieczysłáwá oycá przeprasza.
tylko wiádomośćią / ále y pobłażániem. Czym vstrászony Otton/ przeiednawßy
występek/ á odpuszczenie otrzymawßy/ w moc y opiekę oycu ze wßystkim się pod-

Kázimierzowe spráwy godne.
dáie. Ták tedy Mieczysław po dwu lećiech páństwo swoie od oyca nádáne / wßy-
stko znowu odebrał. A Kázimierz záraz ná pierwßym wstępie pánowánia swe-
go podátki one / roboty/ y wßytkie inße ćiężáry/ ktore wynayduiąc y wyćiągáiąc
Mieczysław ludźie ná się obrażał / znioşł: sądow popráwił: wolnośći rospustney
vrzędownych powśćiągnął: niekończoną potęgę prawem pospolitym okreslił/
á potwarce y ćiemiężniki/ ábo wywołániem z źiemie/ ábo piętnowániem twarzy

Gruby zwyczay pánow Polskich práwem zniesiony.
pokárał. Do rzeczy potym godnieyßych vmysł przykłada. Zá niedbálstwem y po-
błażániem pierwßych iesźcze Xiążąt/ niecnotliwy á práwie pogáński obyczay/ mię-
dzy páni/ßlachtę/y międzi rycerstwo wdárł się był: że w drogę iadący/kiedy y kędy
kolwiek podobáło się im/ vrodzáie y śiánożęći rolnikom wypasywáli: á nie rzkąc
pasą/ lecz stácye wßelákiey żywnośći skłádáć im nakázowáli: ábo więc sámi do
gumien/ ßpiklerzow/ y spiżárń włamawßy się przez gwałt/wßeláką spiżę zábierá-
li: ná czym nie dosyć iesźcze máiąc/ostátki ktorych zábráć nie mogli z niecnoty roz-
rzucáli/ deptáli/ pálili/ y iáko mogąc w niwecz psowáli: bydła z paße/ konie z stá-
ien zábieráli / z wozow y pługow wyprzęgáli / y do swey potrzeby vżywáli: ktore
potym abo zrobione/ ábo też wynędznione odsyłáli/ á kiedy się podobáło/ tedy so-

Dobr Kośćielnych pustoßenie.
bie przywłaszczywßy/ná swą potrzebę zażywáli. Nádto/dobrá y ośiádłośći ducho-
wne/ po śmierci Biskupow / y kápłanow inßych náieżdżáiąc / plondrowáli. Toż
y sámi stárostowie Xiążęcy czynili: á gumna/folwárki/ y skarby Kśiążęce/ z dobr
kośćiołom y ßpitalom nádánych / bogaćili. A choćiaż postępki tákie/ dosyć nie-
cnotliwe / niespráwiedliwe / okrutne / y niepobożne były / choćiaż ludźie vbogie
nieznośnie ćisnęły / á wßákoż iż dáwnym zwyczáiem zástárzáłe będąc / práwem
niećiákim wspieráły się/y życzliwośćią potężnieyßych/ktorỹ korzyść przynośiły/bro
niły onych/ przetoż trudno bárzo odćináć było. Przedśię iednák roku Chrystuso-

Rok 1180. Seym w Łęczycy.
wego 1180. złożywßy Seym w Łęczycy/ ná tym chęć práwą/y wßystko stáránie
swoie zásádźił Kázimierz/ że vstáwę wniosł / ktorą pogáńskie ony y ludźiom
Chrześćiáńskim nieprzystoyne obyczáie z gruntu wykorzenił. Ktore więcey áby się
nie zdźwignęły / ośm w liczbie Biskupi/ ktorzy ná on Seym ziácháli byli / zá v-

Klątwá ná gwałtowniki dobr Kośćielnych y chłopskich włożona.
chwałą Synodu dla teyże sámey spráwy złożonego / przy obecnośći y zá pozwo-
leniem wßytkiego ziázdu/ okrutnie ich wyklęli: obwoływáiąc/ iż ktoby ná potym
obywátelá y rolniká ktorego w páßy / w żywnośći / y w czym iákokolwiek vßko-
dźił/ ábo żeby mu bydlę poimał / lub poimáć roskázał: nád to / ktoby dobra Bi-

ſkupow y kápłanow vmieráiących náieżdżał / abo náieżdżce przechował / wzmá-
gał / y bronił / aby táki iákiegobykolwiek narodu / ſtanu / y by naywiętſzey godności
Biſkupi Polſcy.
człowiekiem był / przeklętym zoſtawał. Biſkupi ktorzy to poſtánowili byli ci:
Zdyſław Arcybiſkupem.
Zdyſław Arcybiſkup Gnieźnieńſki niewiele przedtym na Arcybiſkupſtwo / po
śmierci Piotra / wyſádzony: Gedeon Biſkup Krákowſki / Żyroſław Wrocłáwſki /
Onold Włodzławſki / Cherubin Poznáńſki / Lupa Płocki / Konrad Kámieńſki /
y Gaudencius Lubuſki: byli na tymże Seymie Otton Poznáńſki / Bolesław Wło
dziławſki / y Leſzek Mázowiecki / Xiążętá. Wyprawieni z onegoż Seymu zaraz po-
słowie do Rzymu / dla potwierdzenia oney zbawienney y pobożney vſtawy / ſná-
dnie wſzytko v Papieżá Alexándra trzeciego ſpráwili. Domowe przy tym niektore
rozruchy czáſow onych wzniecone / ſzláchetny Pan łáſkáwie / ſpokoynie / á krom
wſzelkich woiennych zaciągow vśmierzył: ták iż káżda część Rzeczypoſpol: vzdro-
wiona / y w lepſzą klubę á niżeli przedtym wpráwiona bydź / zdáłá ſię. Trzy-
Kśiążętá Sląſkie poiednáni.
máli páńſtwo Sląſkie pewnym podziałem / iákom wyſzey powiedział / Synowie
Władysławowi. Z tych Mieczyſław ná ſwoiey nie przeſtáiąc części / Wrocław
Bolesławowi wydárł był: w co Kázimierz włożywſzy ſię / rychło ich pogodził:
Oświęcim do Sląſká przydány.
gdyż Bolesławá do Wrocłáwia przywrocił / á Mieczyſłáwowi aby on tym ſtáte-
czniey vſpokoił ſię / powiat Oświęcimſki / z właſcizny ſwoiey dárował: ſyná w
tymże czáſie vrodzonego ochrzcił / y od ſwego imienia Kázimierzem názwał. A
co Długoſz powiáda / że ná ten czás y dzierżáwę Bitomſką / Kázimierz Mieczyſłá-
wowi dárowáć miał / tedy to nie zda ſię. Abowiem one máiętność z rázu záraz
Część Ruſkiey Polacy odebráli.
przez podział obiął był: com ia wyſzey z sámegoż Długoſzá vkazał. Tenże Długoſz
przydáie / że tegoż czáſu Kázimierz Brzeſkie / Drohyczyńſkie / Włodymierſkie / y
Brzeście Litewſkie od Polakow wzięte.
Przemyſkie kráiny wſzytkie / co ieſt niemáłą częścią ziemie Ruſkiey / pod ſwoie
moc odebrał. Wprawdzie cy Wincenty / ktory tych czáſow práwie żył piſze / że po-
wiáty Brzeſkie prędko po odpádnieniu od Polſki / ná zad odebrał był Kázimierz /
ále o żadnych inſzych nam niey wzmiánki nie czyni. A wſzákże bydź to może / że y
Drohyczyńſkie dzierżáwy zá rowno w moc Polakow przyſzły: gdyż od Brześciá
niewiele odległy. Zaczym y Przemysłowi toż ſię doſtáć miáło: ieſli był do nieprzy-
iaciol odpádł. Inedy abowiem nie mogł z woyſkiem przeyśdź pod Hálicz Kázi-
mierz / o czym zárázem powiem / iedno przez ziemię Przemyſką. Powiat tylko Wło
dzimirſki / podobieńſtwo że iuż potym woyną Ruſáki y Xiążę ich Romaná po-
rázíwſzy / obiął. Acz ci był z pośiłkámi Roman przy Leſzku ſynu Kázimierzo-
wym / co ná ſwym mieyſcu vkażę / z hołdowney powinności przyzwány. Przydáie
Długoſz / iákoby tenże Kázimierz miáſteczko Brzeście we dwunáſtym dniu / iáko
go dobywáć począł / wziąwſzy / pryncypały przeniewierzenia ná ſzyiach pokárał:
zámek nád miáſtem wyſtáwił / y wárunkiem go oſádził: co roku zbáwiennego
Rok 1182. Woyná pod Háliczem.
1182. przypáść miáło. Z támtąd záś / powiáda / pod Hálicz woyſko ruſzył: Mie-
czyſłáwá Kśiążę / ktorego bráciá iákoby bękártá z máiętności wypchnęli byli / ná
páńſtwo prowádząc. Wiele Senatorow wzdrygáło ſię ná zaciągi one: ſnádź ná
klęſkę wſpominaiąc / pod tymże miáſtem zá Bolesławá Krzywouſtego / wziętą:
ſzemráli przeciw Xiążęciu / że ich ná poſtronną y nieſpráwiedliwą woynę kwoli bę-
kártowi przeciw poczćiwym Xiążętom y prawdziwym dziedzicom / dáleko od domow
wyciągá. Co gdy doſzło Kázimierzá / pokrył to / á przedśię przy zámyſłach zoſtá-
wał. Iuż Polacy pod Hálicz nádciągáli / gdy powiedzą / że Wśiewołod Bełzki / y
Szemránie Polakow.
Włodymierz Hálicki Xiążętá / bráciá Mieczyſłáwá wygnánego / z wielkiemi ſwych
woyſki y z walną drugiey Ruśi pomocą náſtępuią. Tedy w głos náſzy nárzekáć po
częli przeciw Xiążęciu / y przeciwko Mikołáiowi Woiewodzie Krákow: á hetmá-
Ruś w gárách y w rozkách kocha ſię.
nowi woyſká / iáko przeciw ſpráwcy zaciągow onych: ſtyſzuiąc iákoby ich oczywi-
ście ná mieśne iátki nieprzyiacielowi podawano. Ruſacy záśię dobrą nádzieią z v-
beſpieczenia wrożbitow / wieſczkow / y czárownikow / (ktorymi narod ten cho-
ciaż to Chrześciáńſki / nabárziey wikłáć ſię zwykł) o powodzeniu ſczęśliwym rze-
czy ſwych nápełniem / vrągániem náſzych vſczypliwie drázníli. Czemu nie przeci-
Przemowá Kázimierzowá do Rycerſtwá.
wiąc ſię Kázimierz / podług czáſu krotkości / nie wielą ſłow / do boiu ták rycer-
ſtwo pobudza. *Tenże to Polacy, przećiwko nam burzy ſię nieprzyiaćiel, ktoregośćie wy*

ſami,

*ſámi, iáko przedtym częſtokroć, ták y nie dáwnych czáſow pod Poznániem z bráćią moią,
ludne iego woyſko, w máłym pocżćie gromili y porážili, to pochutnywánie iego nie roz-
ſądną płochość, á świegotliwe náygrawánie ſercá nie męzkie wyraża. Ale wy ktorzy
mężámi záwſze walecznymi á nie brzydkimi niewieśćiuchámi zwykliśćie bywáć, ręką
á orężem oſtrym ięzyki wſzeteczne pokarzćie. Vkażćie że ſromotnych potwarzy nie zwy-
kliśćie przełykáć: vkażćie że nie wyrodkámi ſtárſzych wáſzych, źiemie Ruſkiey vkroći-
ćielow ieſteśćie: á krwie oycow, y inſzych powinnych wáſzych, ktorzy ná tymże właſnie
plácu nie męſtwem, nie dźielnośćią, áni cnotą ich, ále zdrádą y fortelem zráženi pá-
dli, krwią zdrádźieckich nieprzyiaćioł wetuyćie.* Ták záiątrzonych do boiu wywo-
dzi: lewe ſkrzydło woyſká Krákowſkiemu Woiewodzie zleca / ſam práwym
záwiáduie. Támże nie báwiąc długo / do potyczki bić káże / y záraz boy pod-
nośi. Szykuie y Ruśin woyſko ſwoie: zetrą ſię w tym ſzkodliwie / woynę okru-
tną zwodzą. W tym Ruſacy lewe ſkrzydło náſzych / z łukow / y oſczepámi prze
rywáiąc / mieſzáć byli poczęli. Co wyrozumiawſzy Kázimierz / pośiłku ſwoim do-
dáie: abo też ſam / iáko Wincenty rozumie / z wielkim żywotá ſwego niebeſpie-
czeńſtwem / y pieczołowániem pośiłkuie / y zaledwie záchwiane pułki pokrzepia.
Wſpárci potym okrutni Ruſacy / y wnet zá odmiáną fortuny / názad coſáć ſię
poczną: Przynagláią tym rzeźwiey záwikłánym y potrwożonym náſzy / á pobu-
dzáiąc ſię ná przemiány / mężnie ich w tył obrocą. Co drudzy obaczywſzy / ktorzy
Zwyćięſtwo Kázimierzowe z Ruśi.
práwemu ſkrzydłu woyſká náſzego ieſzcze ſię opieráli / też y ſámi vchodzą. Gonią
náſzy vćiekáiących: y dáleko więtſzą klęſkę w pierzcháiących / á niż przedtym w
woiuiących ſpráwuią: wielu żywych zábieráią / Xiążętá nieprzyiaćielſkie prześiad
ſzy ſię ná konie / vſzli. Potym náſzy wroćiwſzy ſię z pogoni / tábory z doſtátkow
wſzelákich wylupuią. A zátym też poddáią ſię Háliczánie: nád ktorymi Kázimierz
Mieczyſław ná Kśięſtwo Hálickie przywrocony wiárę y poſłuſzeńſtwo Kśiążętom Polſkim poprzyśięgá.
Mieczyſłáwá Xiążę przekłada / obowiązawſzy go przyśięgą że pod władzą / po-
ſłuſzeńſtwem / y pod obroną Xiążąt Polſkich / záwſze á nie odmiennie przebywáć
miał. Ináczey trochę o tym piſze Wincenty / vdáiąc / iákoby záraz po wzięciu
Brześćiá o przyieździe nieprzyiaćielſkim dowiedziawſzy ſię Kázimierz / gdy ſię ie-
go lud rozpierzchnął / w máluczkim pocżćie ná wielu nieſpráwionych / okrutnie
y ſerdecznie vderzył: y przez pośrzodek woyſká nieprzyiaćielſkiego / ze zwyćięznym
chorągwie Orłem mężnie ſię przebił. Co drudzy obaczywſzy Polacy / przećiw po-
trwożonym nieprzyiaćiołom / y ſámi obrot vczynili. Y ták zupełnego zwyćięſtwá do
ſzedſzy / á Xiążętá nieprzyiaćielſkie rozgromiwſzy / do Háliczá proſto ruſzył woyſko
Mieczyſław Mázowſzá y Kuiaw doſtępuie.
Kázimierz: gdźie rządy wſzytkie y Xięſtwo ſámo ſwemu śieſtrzeńcowi Mieczy-
ſłáwowi podáć miał. To gdy w Ruśi ſpráwuią / Mieczyſław ſtáry iuż dawno
ná wſzeláką okkázyą / iákoby Xięſtwá naywyżſzego doyść mogł / vſádzony / y czę-
ſtokroć ná bráta Kázimierzá przed ſwymi ſtyſkuiący / táiemnie pokuſzał áby był
mogł ſercá Senatorſkie od bráta oderwawſzy / przećiw ſobie obroćić: ále nabárziey
pod niebytność Kázimierzową ná tym chęć / myśl / y wſzytkie ſwoie ſtárania / záſá-
dzał. Leſzká ſyná Bolesławá bráta ſwego / pochlebſtwem vśidlał. Zaczym Grabię
Żyrá dozorcą Leſzkow.
iednego nazwiſkiem Żyrę / ktory od Kázimierza dozorcą nád Leſzkiem vczyniony
będąc Mázowſze y ziemię Kuiawſką wſzyſtkę ſpráwował / y rádámi Leſzká tego
Mieczyſłáwá dźiedzicem y opiekunem Leſzek miánuie
záwiádywał / podárkámi / obietnicámi niezmiernemi / y fałſzywym ofiárowániem
do tego przywiodł / że Leſzko choruiący ná ten czás iuż go dziedzicem piſał / y opie-
kunem ſwym / odrzućiwſzy Kázimierzá / názywał. Abowiem wiedział dobrze Mie
czyſław / że mu wiele do zámyſłow y potęgi iego przybydź miáło / gdyby był ſobie
Mázowſze / y Kuiawy przyłączył. Y zwyćiężona ieſt ſtáteczność Leſzkowá námo-
wą dozorce onego: gdyż obawiał ſię ten / áby zá zwierzchnośćią Mieczyſłáwową
z dozorſtwá ſwego / zrzucony nie był. Twierdził abowiem Mieczyſław / że w táiem
nicy z Kázimierzem brátem to poſtánowił / áby względem Xięſtwá odiętego /
w dobrá Leſzkowe on náſtępował. Wroćiwſzy ſię tedy z woyny Ruſkiey Mázuro-
wie y Kuiawiánie / wſzyſcy záraz poſłuſzeńſtwo Mieczyſłáwowi / z roſkázánia Le-
ſzkowego / poprzyśięgáią. Co gdy doſzło Kázimierzá nic on ſkwápliwie poczynáć
niechćiał / ále ſam w ſobie / coby z tym czynić / rozważał. Gdyż woyny zewnętrz-
ney poruſzyć pilnie bárzo przeſtrzegał. Przymawiáli mu częſtokroć Senatorowie /

iż niepo-

Kázimierzowá dobroć y ſkromność.

iż niepotrzebną miekkością y vlitowániem ſwoim/ o táką zelge przyſzedł/ że ktoremu on naprzychylniey pobłażał/ y ná wygnániu go ſłuſznym mieć niechćiał/ te° nieprzyiaćielem bydź vznawa. Lecz ćierpliwie wſzyſtko wytrzymywał Kázimierz/ y ráczey ſpoſobem iákim inſzym á niż woyną/ brátá y ſynowcá vchodźić/ abo práwá ſwego dochodźić wolał: iákoż rychło ſkromnośći y dobroći ie°/ ozwálá ſie fortuna. Abowiem iáko ſkoro Mieczyſław opiekę nád Leſzkiem/ y rządy w páńſtwie iego ośiągnął: záraz ſtaroſty/ y vrzedniki dáwne w Mázowſzu y Kuiáwach oddalał/ y nowotne według zdánia ſwego ſtánowił: á potym iuż iáko Pan

Żal Leſzkow.

włáſny á nie opiekun/ pánowáć począł. Przykro to było Leſzkowi/ że ná táką hańbę á prawie ná wyrzucenie z właſney máietnośći/ zá żywotá ieſcze ſwego przychodźił: á Zyrá też/ że miał z vrzedu ſwego wypáść/ y ná oſtátnią wzgárdę przyść vpátrował. Obádwáy żałowáli rády porywczey/ ktora ich od ſzláchetnego y dobrotliwego Xiążećia Kázimierzá odćiełá/ y o zgwałcenie oſtáteczney woley oycowſkiey/ nieuważnie przywiodłá. Nádto/ im bárziey znáczną krzywdę ſwoię pokrywał Kázimierz/ tym też oni bárziey potęgi y gniewu pokrytego obawiáli ſie. A ták zá nalepſze to lekárſtwo do vleczenia złey rády vpátruiąc/ do Kázimierzá z przednieyſzymi Mázowieckiemi y Kuiáwſkiemi pány przychodzą: wyſtępek zeznawáią/ ktory iż ráczey z głupſtwá/ á niżeli ze złośći poſzedł/ wyświadczáią: gdyż nas/ práwi/ oſzukał/ y ná zdrádę dowierzáiących przywiodł Mieczyſław/ gdy vdáiącemu wierzyliſmy/ że z tobą miał poſtánowienie/ dźiedźicem bydź w páńſtwie Leſzkowym: przebaczenia zátym wyſtępkow: proſzą/ żądáią/ y z płáczem domagáią ſie/ áby ich do łáſki y pod opiekę ſwą przywroćił/ obiecuiąc ſtátecznie od onego czáſu y vſtáwicznie pod władzą iego przebywáć/ á Mieczyſłáwá z vrzędem iego záraz wypędźić. Odpuſcza Kázimierz vpokorzonym/ łágodnie ich pierwey ſtrofowawſzy/ áże ſie obaczyli pochwaliwſzy. Támże Leſzká obłápiwſzy/ vcáłowawſzy/ y koſztownie vdárowawſzy/ z płáczem odpráwuie/ y do odięcia dobr odiętych wroćić ſie każe. Ták tedy on vczynił/ á potym ledwie lat dwie przeżył. A gdy długą y vſtáwiczną chorobą wybolały odchodzenie śiły przyrodzoney/ y duchow pokrzepiáiących poſtrzegał: przyzwał do ſiebie Kázimierzá/ á onemu Kuiáwſkie y Mázowieckie dźierżáwy opánowáć zá żywotá ſwe° pozwolił: zábiegáiąc/ áby potym Mieczyſław wichrzyć iáko niechćiał. W tym obumárſzy/ vczćiwie od Kázimierzá w Płocku pochowány ieſt. Od onegoż potym czáſu Mázowſze vſtáwicznie/ á Kuiáwy doniekąd w dźierżáwie Kázimierzowey/ y potomkow iego przebywáły. Niechętnie Mieczyſław ponośił Kázimierzowe dobr Leſzkowych obięćie/ vdáiąc że też y on ſłuſznie miał iáko Stryi w dobrách ſynowcá ſwego dźiedźiczyć. Lecz záchowánia y potęgi Kázimierzowey obawiáiąc ſie/ vćichnął. Roku potym Chryſtuſowego 1185. woyná Ruſka/ y záraz z niey wzniecona Węgierſka/ z tey przyczyny Kázimierzá zábiegłá. Mieczyſław ná Kśięſtwie Hálickim od Kázimierzá/ iákom wyſſzey powiedźiał/ oſádzony/ ledwie lat trzy przeżywſzy/ dla ſurowego pánowánia/ y że lud Polſki dla wárunku koło ſiebie chował/ á nie dufáiąc ſwoiey Ruśiey onemu przychylnieyſzy był/ trućizną ſtráwiony vmárł: po ktorego śmierći przywołáiá Ruś ná páńſtwo ſwoie z Węgier Włodymirzá/ gdyż on z pogromu Hálickiego tám był vſkoczył. Ten tedy vſłyſzawſzy że Román Włodymirſkie Xiążę ſynowiec ieg°/ od Kázimierzá wypráwiony ná páńſtwo Hálickie ćiągnie/ o gleyt/ o rátunek/ y o wprowádzenie ná páńſtwo Beli krolá Węgierſkiego vżywał. Gdźie nie tylko nic ſobie nie ziednał/ ále też do więźienia był wrzucony: á ná to mieyſce wypráwił krol Belá ſyná ſwego Andrzeiá z ludem nie podłym/ áby co prędzey Hálicz do źiemie Węgierſkiey przyłączył. Wiezdźáiącemu Andrzeiowi/ z wielką rádośćią brámy zámkowe otwieráią Háliczánie: rozumieiąc/ że on k woli Włodymierzowi/ á nie k woli ſobie záciąg ten podeymował: zwłaſczá gdy twierdźił/ że Włodymirz tuſz zá nim nádćiąga. Opánowawſzy zámek zeznawa prawdę/ że nie Włodymierzowi/ lecz ſobie páńſtwá nábywa: do poprzyśiężenia zátym poſłuſzeńſtwá wſzyſtkich przymuſza. Odmawiáiących/ lub oćiągáiących ſie/ iednych więźi/ drugich z zamku wygania/ z vrzędow zrzuca/ á Węgrom ſwoim wſzyſtkie rządy á wſzyſtkie zleca. Włodymirz zátym ták iáwnie od Beli vkrzywdzony/

Kázimierz Mázowſze y Kuiáwy w moc ſwoię bierze.

Leſzek vmiera.

Rok 1185.

Mieczyſław Kśiąże Hálickie otruty.

Włodźimierzá w Węgrzech Belá Krol poimał.

Węgrowie Hálicz obeymuią.

ny/ dwu-

ny/ dwuletnie więźienie wyśiedźiawſzy/ á potym ſtraż przepłáćiwſzy vſzedł: y z tąż ſtrażą poſpołu do Hálicza przyſzedł/ zámku iednák wziąć nie mogł/ dla mocnego wárunku Węgrow meżnie broniących. Zbiegło ſie do niego wſkok Ruśi niemáło/ z ktorą wſzytkie pogránicza plondrowáć y opuſtoſzyć począł: z kąd plon niezliczony ludźi/ bydłá/ y rożnych towárow/ też y z Przemyſkiey źiemie/ ktora ná ten czás pod władzą Polakow byłá/ zábierał. Nie ćierpiał tego Kázimierz: lecz wypráwiwſzy z woyſkiem porządnym Mikołáiá Woiewodę Krakowſkiego/ wydźiercow onych śćigáiąc w dálekie puſtynie/ y miedzy gory/ Ruś y Polſkę z Węgrámi dźielące/ zápędźił y odgromił. Gdy tedy vćiſk ſpraw ſwoich z ſobą rozważał Włodymierz/ y iuż nie ták o doſtąpieniu páńſtwá Hálickiego/ iáko o zdrowiu właſnym przemyſławáć muśiał/ winował ſam rády ſwoie/ że Ruś y Poláki/ od ktorych rátunku ráczey ſpodźiewáć ſie miał/ dla nikczemney korzyśći/ przećiwko ſobie záiątrzył. A w tym ná dobrotliwość Kázimierzową względáć począł: do ktorego zá vbeſpieczeniem przez poſły wyiednánym gdy przyiáchał/ ſnádnie bárzo nie tylko odpuſczenia/ ále też y pomocy dośiągnął/ poprzyśiągſzy wieczne ná potym poſłuſzeńſtwo/ y wiárę Polakom. Potym Mikołáiá Woiewodę z potężnym y z walnym woyſkiem/ áby co prędzey go ná páńſtwo prowádźił/ wypráwuie. Dźiwna byłá wſzytkim ták wielka Kázimierzá Kśiążęćia łatwość ábo też płochość y podłość vmyſłu/ że to nieprzyiaćielá właſnego wzmágáiąc/ krolá potężnego y ſobie powinnego/ woyną nádrażał. Ale Kázimierzá nie ták litość nád wygnánym y vpokorzonym Włodymierzem wzruſzáłá/ iáko dźierżáwá Hálicka onemu zdrádliwie wydárta boláłá: do ktorey dźierżáwy odyſkánia/ nie zdáło ſie mu pierwſzey záraz opuſczáć okázycy/ zwłaſczá że mu one ſámaż Ruś podawáłá/ życząc y wzywáiąc go/ á Węgrow dla hárdego pánowánia iuż nienawidząc. Przyłącza ſie zátym do náſzych niemáło Ruśiey/ y ták ſpołecznie wſzyſcy w około Hálicz oblegáią/ okopámi y báſztámi w krąg otoczywáią/ ſtrzegąc áby żadne potrzeby oblężonych nie dochodźiły/ ktorych prędko pożyć niedoſtátkiem żywnośći rozumieli. Chętnie z rázu oblężenie y wſzytkie niewczáſy znośili zámku broniący Węgrowie: ábowiem dźień w dźień ſpodźiewáli ſie/ że krol Belá z wielkim woyſkiem náśćignąwſzy/ dla wyrátowánia ſynowſkiego przybydź miał. Lecz gdy ten odwłaczał/ á oblężonym żywnośći iuż też nie doſtawáło/ poddáć ſie muśieli: wymowiwſzy ſobie v Mikołáiá Woiewody wyśćie wolne/ y rzeczy ſwych wynieśienie zdrowe. Wyieżdżáiących kazał Woiewodá żołnierzom Polſkim/ áż ná gránice Węgierſkie dla beſpieczniejſzego przeiázdu prowádźić. A Hálicz ze wſzyſtkim páńſtwem Włodymierzowi podány ieſt. Wielkiey ſławy zwyćięſtwem onym y przywroceniem Włodymierzá v poſtronnych narodow/ á oſobliwie v Ruśiey doſtąpił Kázimierz: iż Włodźimierzá/ ktorego Belá gośćiem máiąc wżdy więźił/ on nieprzyiaćielem/ zwoiowawſzy ſyná krolewſkiego y wyrzućiwſzy/ ná ſtolicy oycowſkiey oſádźił. Roku zbáwiennego 1188. Ieruzalem waleczny y potężny Krol Sáráceńſki Sáládyn wźiął był/ po roku 88. iáko było pod władzą Chrześćian odięte przyſzło. Dla tegoż Klemens trzeći Papież/ iákoby wetowáć miáſtá onego fráſowliwy/ wſzyſtkich pokuſzáiąc ſpoſobow/ Polſkim też kośćiołom wſzytkim/ Biſkupom/ y duchowieńſtwu/ Legatá ná to zeſławſzy/ płáćić dźieśięćiny nákazał. Ale krol Belá/ nie ćierpiąc zelżywośći oblężonego y wyrzuconego ſyná/ y wydárćia dźierżaw Hálickich/ ſtyſkował ná zgwałcenie przymierzá od Kśiążęćiá Polſkiego/ w ktore Węgrzy z Polakámi záſzedſzy/ áż do tąd wiernie go ſobie dotrzymywáli. Zátym powoli/ wielką mocą ná Poláki ármował ſie zrázu/ iednák ile mogł mieć przy ſobie woyſká wſzyſtko ná Polſkę przepuśćił/ gránice iey plondruiąc. Toż náſzy wzaiem wyrządzáli Węgrom. Z obu ſtron puſtoſzono grunty/ palono wśi plondrowano miáſteczká/ rolniká vbogiego y kupcá w niewolą zábierano/ á plon rozmáitych towárow odpędzano. Dolegało to náſzych: ſzemráli przećiw Xiążęćiu że on z Węgrámi pokoy y przymierze zgwałćił/ á niepotrzebną woynę k woli zdrádnemu nieprzyiaćielowi ſwemu roziątrzył: ktorego nie rátowáć/ áni do páńſtwá przywracáć/ ále hániebnie ſkáráć o zplondrowánie Polſkich gránic/ przyſtało. Więc áni Węgrom oná woyná nie ſmakowáłá. Abowiem walczyli też ná ten czás

Włodymierz z więźienia wyſzedſzy Kśięſtwá Hálickiego dochodźi.

Kázimierz Ruś puſtoſzącą odgromił.

Włodźimierzá Kázimierz ná páńſtwo prowádźi.

Włodźimierz obległ Hálicz.

Polacy Węgry z Háliczá powyrzucáli.

Rok 1188. Ieruzalem od Sáracenow wźięte.

Dźieśięćiny ná Duchowieńſtwo záłożone.

Woyná Węgierſka.

 ſpolnie

Węgrowie przeciw Wenetom ſpolnie z Dalmátámi walczą.

polnie z Dalmátámi przećiwko Wenetom: ktorą miedzy nimi woynę / Clemens Papież ſtaraniem ſwym na dwie lecie roziął był. Gdyż ná on czás wßyſtkie Páńſtwa y Miáſta Chrześćiáńſkie pobudzał tenże Papież do odiećia Jeruzalem wźiętego / y do porátowánia w Azyey vtrapionych Chrześcian. Jákoż ſpráwił to / że

Wypráwá Chrześcian do Syryiey.

Wenetowie y Pizáni okręty z ludem do Azyey poſłali. A Fryderyk záśię Ceſarz / Philip Fráncuſki / Wilelm Sycyliyſki / y Rychárd Angielſki Krole: ktemu Oton Xiążę Burgundiyſkie / y nadto wiele Xiążąt inßych / Pánow / Biſkupow / obecnie oſobámi ſwemi z wielkim woyſkiem ná on záciąg iácháli. Gdźie iednák niewiele ſpráwili. Abowiem śiłę tám Chrześćian chorobámi / głodem / y powietrzem pomárło / śiłę od rąk Pogáńſkich pogineło.

Zginienie Fryderyká Ceſárzá. Rok 1190. Fráncuzowie z Angielczykámi / á Wenetowie z Pizány podzogá woyny. Roziem z Węgrámi.

Fryderyk záśię / w Armeniey mnieyßey gdy ſię w rzece iedney kąpie / byſtrośćią rzeki y zákretem głebiny pożárty / vtonął. Roku 1190. Fráncuz doteg z Anglikiem / á Wenetowie z Pizány / od onego czáſu długiemi y okrutnemi woynámi tłukli ſię. Ale my do mieyſca ſwego podźmy. Gdy ſię tedy Węgrowie rownie iáko Polacy ná záiemne woyny wzdrygáli / czynią o pokoy przez ſtany wielkie oboygá narodu: ktory gdy trudno ſtánąć miał / że ſtroná iedná od drugiey wzáiemnie vkrzywdzoną bydź twierdźiłá / do trzech lat miedzy ſobą roziem ſpráwili / áby tym czáſem o pokoiu z wolná przemyślác mogli. Zjednáło było wielką nienawiść Kázimierzowi v wielu Pánow rádnych y ßláchty wprowádzenie ná Páńſtwo Włodymirzá / y przećiwko Węgrom podnieśienie woyny. Przetoż gdy tráfunkiem do Ruśi dla pomiárkowánia Wśiewolody Belſkiego / y Románá Włodymierzkiego Xiążąt / o gránice miedzy ſobą záwaśnionych wyiechał / prędko náń zbuntowáli ſię.

Mieczyſław ſtáry ná Xięſtwo od máło Polakow przyzwány.

W tym Mieczyſłáwá do wetowánia vpuſczonego Xięſtwá przyzywáią: á chcąc tym bárźiey chęći y ſercá ludzkie przećiwko niemu náktonić / wymyślnie vdáią / iákoby Kázimierz w Ruśi otruty miał bydź. Przypada nieodwłocznie Mieczyſław: przyimuią go przednieyßy z Pánow / przyimuią vrzędnicy y poſpolſtwo inße: do Krákowá wieżdżáiącemu / brámy mieyſkie otwieráią: przyſtępu iednák do zamku nie miał / gdyż go bronili mu Fulkon Biſkup / y Mikołay Woiewodá rodzeni bráćiá / Herbu Liſow: ktorzy odſtrychnąwßy ſię od onych buntow / mocnym wárunkiem żołnierzow / ſług / przyiaćioł y obowiązáłych ſwoich / zamku bronili.

Zamek Krákowſki zámkniony przed Mieczyſłáwem.

Wſkok zátym Mieczyſław / inßy zamek ná przećiw onemu w mieśćie wyſtáwił / z debiny mocney / y inßey máteryey. Zbudował drugi w Bochni / áby z onych zamkow ádwerſárzom y ſámemu Kázimirzowi obronić ſię mogł / y ſám też áby z nich wypádáiąc przećiwney ſtrony vrywał. Ale Kázimierz dowiedźiáwßy ſię o buntách onych / Włodymirzowi / Románowi / y Wśiewolodźie Xiążętom Ruſkim dáć pośiłki / y ſámym z ſobą iácháć roſkázuie: nád to / ile może wolnego y pieniężnego żołnierzá záciąga / á z onym woyſkiem do Krákowá wyieżdża.

Kázimierz Xięſtwo odyſkuie. Pośiłki Ruſkie.

Przyłączył ſię do nieg Mikołay Woiewodá / też nie podły vſiec ludźi prowádząc. Mieczyſław ſkoro porozumiał / że Kázimierz woyſko ogromne wiodąc náſtępuie / Boleſłáwá ſyná z Henrykiem Kietliczem / ktory iáko wßyſtkich inßych iego rad ták y dochodzenia Xięſtwá záwße przyczyńcą bywał / przy obronie ná zamku nowo wyſtáwionym zoſtáwuie: á ſam do wielkiey Polſki / dla ſporządzenia więtßego woyſká / w dáleką drogę wdáie ſię. Lecz niżeli on z ſwoiemi ná pomoc przyßedł / tym czáſem iuż Kázimierz wßyſtek ná to vſádzony / zámek nowotny ábo przez ßturm (ábowiem rożnią o tym) ábo przez podánie wźiął / y ſpálił.

Dobroć Kázimierzowá.

Synowi brátniemu / y wßyſtkim práwie z ſtrony przećiwney żołnierzom / nie rzkąc zdrowo y wolnie odyść pozwolił / ále też / koßtowne podárki dárował. Ktorą dobroćią y łáſką ſwoią wßyſtkich ſercá / więc y Mieczyſłáwá brátá / ták ſobie zniewolił: że poki ieno żył Kázimierz / nigdy on dochodźić Xięſtwá nie zámyślał. Kietlicz záśię gdy wiedźiał / że winá oney woyny ná nim zoſtawáłá / y do podięćia karánia oſądzonym bydź ſię wyrozumiał / w kośćiele Troyce S. w Krákowie zákrył ſię był. Gdźie gdy Ruś zwyćięſtwu dufáiąc / y niecnotliwey chćiwośći ſwey á wrodzonemu łakomſtwu dogadzáiąc / dla wyłupienia ſkárbu do kośćiołá wpádáłá / wmießał ſię był miedzy one liczbę chcąc tym ſpoſobem iáko nieznáiomy / vyść. Lecz ſkoro on rozruch Ruſki zá nádeßćiem Kázimierzowym vſpokoiony / á ſkárb kośćielny obroniony był / w ten czás poznáno Kie-

Kietlicz zdrod Principal ná wygnánie poſłány.

tliczá: poimany zátym / y Xiążęciu Románowi / áby go ten z Korony ná wygnánie dálekie wywiozł / w moc oddány ieſt. A Ruś vdárowáwßy / do domow roſpuſczono.

Pokoy y ziazd Krolá Węgierſkiego z Xiążęćiem Polſkim. Węgrowie páńſtwá Ruſkiego odrzekáią ſię.

Z Węgrámi potym pewny pokoy vczyniony / ábo ráczey odnowiony był: ktory / ziechawßy ſię z ſobą w Stárey wśi w powiećie Spiſkim / obudwu narodow Pánowie / tą kondycyą vtwierdźili: áby zápomniáwßy z obudwu ſtron krzywd / y wßyſtkie vrazy dárowáwßy ſobie / Krol Węgierſki Páńſtwá Hálickiego / y wßytkiey Ruśi odrzekł ſię: Polacy y Węgrowie áby ſpolne przyiaćioły / ſpolne y nieprzyiaćioły miedzy ſobą mieli. Zaczym Pánowie / więc y ſáme Xiążętá / podárkámi zobopolnie vraczywßy ſię / ziazd on roſpuśćili.

Woyná Pruſká.

Vſpokoiwßy Kázimierz rzeczy domowe / ná Pruſáki Poleßany nazwáne / iáko Wincenty pißę / woynę podnioſł: chcąc im klęſkę zá Boleſłáwá Kędźierzáwego wźiętą odpłáćić / zginienia brátá Henryká powetowáć / á narod on Pogáńſki / gruby / y nieposłußny vkroćić. Ná one woynę iecháli z nim / Boleſław Mieczyſłáwow / Boleſław wyſoki / y Mieczyſław ſyn Władyſłáwow / ſynowcy wßytko iego. A gdy ná gránice támeczne przyćiągneli / oſtrożniey Kázimierz wiodł woyſko: gdźie vßykowáwßy żołnierzá / á przeiazdy drog wymacáwßy / w ſpráwie poſtępował: dla páße y żywnośći z wárunkiem obronnie vzbroiony poſyłał: á ná oſtátek wßytko ſam pilnie przeglądał / áby nic ßkody / przez pokątne záſádzki nieprzyiaćielá chytrego / nie odnioſł. Jákoż nie dáremna byłá pieczá y oſtrożność iego. Abowiem pogáńſtwo pilny wzgląd z záſádzek po naßych miáło / vpátruiąc do czynienia rzeczy wczeſney okkázyey: wßákże z wiátrem lećiáły pokuſy y zdrády ich wſzytkie. A naßy gdźiekolwiek przeieżdżáli / ogniem á mieczem wßyſtko puſtoßyli: nie folgowáli ániłatom / áni płći żadney obywátelow támecznych / ſłußną krzywdą / y pámiątką ſrogiey porázki narodu ſwego / záwaśnieni. Ktoremi kłopoty będąc vćiśnieni Pruſacy / pokoiu od Kázimierzá pokornie żądáią: áby oſtátkom dobr ich pozoſtáłym z folgowáł / proßą: podátki przeßłych lat zátrzymáne wypłacáią / y wßelákie napotym poſłußeńſtwo pełnić pod przyſięgą ślubuią: w zákłádźie ſto ſynow Pániecych podáią / więźnie Polſkie wypuſczáią / á chorągwie woyną pierwßą z Polakow wźięte oddáią. Abowiem do wiáry Chrześćiáńſkiey / ktorą byli odrzućili / nawroćić ſię nie dáli.

Pokoy Pruſakom dány.

Tymi tedy kondycyámi pokoy otrzymuią. Wywiodßy z Prus woyſko Kázimierz / woyny wßyſtkie ábo orężem walecznym / ábo dobroćią / mądrośćią / y ſczęśćiem ſwoim vmorzywßy / ná budowániu / y wárowániu miáſt y zamkow / á ná popráwie obyczáiow y práw Koronnych / oſtátek wieku ſwego tráwić przemyśláwał: y iuż był ſobie wielką reputácyą cnoty y mądrośći / v poſtronnych rownie iáko y v ſwoich / narodow zbudował / : ták iż od tąd ſczęśliwe iuż / przedziwne / y wßyſtkim przyiemne po nim obiecowáli ſobie pánowánie / gdy oto nágły przypádek rowno go z ziemią porownał.

Kośćioł Floryáná S. do Krákowá przywieźione.

Wymogł był ná Papieżu Lucyuśie trzećim / ćiáło Floryáná ś. z ktorym gdy Ægidyuß Mutyńſki Biſkup do Polſki wieżdżał / wychodźił przećiw niemu z Krákowá ná śiedm mil Kázimierz / z niezliczonym rożnych narodow orßákiem / y z poczeſną známienitego duchowieńſtwá gwárdyą: támże chwálebne kośći z wielką vczćiwośćią przyiął / y ná przedmieśćiu Krákowſkim ná pułnocy obroconym / ktore potym ná kßtałt miáſteczká przebudowáno y Klepárzem názwáno / známienity kośćioł wyſtáwiwßy złożył: tenże kośćioł koßtownym zbiorem vbogáćił / y przy nim Kánoniki oſádźił / przydawßy im oſobliwe dochody / częśćią z dobr właſnych ſwoich / á częśćią z dobrodźieyſtwá Gedeoná Biſkupá Krákowſkiego.

Miáſteczko / Kośćioł y Kánonia Klepárſka.

Z oſobna záś Proboſczowi wielką część dochodow / plebániey Michałá ś. ná Skałce vietych nadał / y wielką vczćiwość nowemu gośćiowi / y Pátronowi Polſkiemu wyrządźał. Tráfunkiem święto ponienionego Męczenniká / ktore obrotem rocznym w czwártym dniu Máiá według poſtánowienia kośćiołá przypada / náſtąpiło.

Pobożność Kázimierzowá.

Tam Kázimierz zupełny on dźień ná nabożeńſtwie y ná rozdawániu iałmużn / w kośćiele Męczenniká ś. ſtráwił. Jákoż káżdego nimal świętá ták ſię záchowywał / áni żadnego / márnie grą nieprzyſtoyną / ábo bieśiádámi nie gwałćił. Názáiutrz przeważny bánkiet zgotował. Pánow ktorzy tám ná on czás byli wßyſtkich náń wezwał: gdźie gdy ſię bieśiádá záwźięłá / á gośćie podweſelili / o przeßłych woy-

nách y niebeſpieczeńſtwie zſobą rozmawiáli / á ſczeſliwe ſpraw powodzenie Xiążęce wyſtawiáli: ſam nieco w pośrzodek o nieśmiertelności duſze / y o vbłogoſłáwieniu duchow niebieſkich mądrze przytoczył. Abowiem z dziecinnych lat / nie ledaiako był ćwiczony y poſtánowiony. Potym mierny trunek wypiwſzy / nagle padł / y po kilku godzin duchá wypuścił. Nie wiemy pewnie / ieſliż powietrzem nagłem ruſzony / czyli trucizną / od niewiaſtki iedney ktorą on miłował / przyprawioną napoiony. Abowiem ludźie też y o tym mowili: Jákoż vdáią / że wſzeteczną miłością / y cudzołoſtwem / o co podczás Fulkon Biſkup Krakowſki groźniwał go / paráiąc ſie wiek trawił. W rzeczách wſzyſtkich inſzych pomierny / ſczyry / pożyteczny / y wſtrzemięźliwy: zárowno ſurowy / iáko y dobrotliwy: w woiennych poſtępkach rownie iáko w domowych známienity / y wſzelákiey ſławy Pan godny. Przećiwko bráciey záśie y ſynom bráterſkim ták dobry / y pobożny / że wiele dla nich niepożytkow / ſzkod / y niebeſpieczeńſtw podeymował. Do chwały Bożey ochoczy / ták iż wiele ná ozdobę kościelną wyłożył. Klaſztor Suleiowſki / we wsi Ruſławia Grábie / ktory bez potomká vmieráiąc Chryſtuſá dobr ſwoich dziedzicem był vczynił / nád rzeką Pilcą Cyſtercyańſkim zakonnikom záłożył / y vbogáćił: ktoremu potym klaſztorowi Piotr Arcybiſkup wiele dźieśięćin / za proźbą iego przydał. A w Xięſtwie záśie / kościoł Floryaná ś. Męczenniká / y Kápitułę / iakom iuż przypomniał / záłożył: ktemu Koprzywnicki klaſztor / też dla mnichow Cyſtercyanow zbudował: ktory potym ſtany ſzlácheckie / Bogorzowie y Szábdáncy / doſtátecznie nadáły / vdawſzy ſie tropem Xiążęcego przykładu. Gdyż to częſtokroć bywa: *że do obyczáiow Pánow ſwych chętnie ludźie wiązáć ſie zwykli.* Ták też y zá pánowánia Kázimierzá / inſzy inſze pobudowáli klaſztory / iáko to Gedeon Krakowſki Biſkup / klaſztor Wąchocki w ſwoim Biſkupſtwie / Cyſtercyánom záłożył: Wiec Biſkup Płocki Herbu Jánniny Buſki klaſztor w Krakowſkim powiećie / Witowſki w Gnieźnieńſkim / wiec y w Płocku wyſtáwił / częścią Mnichom / częścią też Mniſzkom Reguły Premonſtráteńſkiey. Oliwſki záśie / iż Sambor z tychże czáſow / też Cyſtercyánom w powiećie Włocławſkim poſtáwił / z Długoſzá wyżſzey powiedziałem. Pánował tedy Kázimierz lat bliſko śiedmnaſtu / żył 56. ſynow odumárł dwu niezároſłych / Leſzká Białym od włoſow przezwanego / y Konradá: á dźiewki iedney Adleidy / ktora śiedmnaſtego po śmierći oycowſkiey roku vmárłá / w czyſtości wielkiey y pobożności wiek przeżywſzy. Trzeciego ábowiem ſyná Boleſłáwá przez vkąſzenie gádziny pozbył był żyiąc ieſzcze Kázimierz. Rok śmierci iego był 1194. po národzeniu Páńſkim. Czwartego zátym dniá po ſkonániu ſwym / w kośćiele Krakowſkim pochowany ieſt: żonę y dźieći ſrogiego płáczu / á ſtany Koronne rzewliwey nabawiwſzy żáłości.

Smierć Kázimierzá Xiążęćiá.

Obyczáie y zábáwy. Fulkon Biſkup Krakowſki.

Klaſztor. Suleiowſki.

Koprzywnicki klaſztor.

Wąchocki.

Buſki.

Witowſki.

Oliwſki.

Potomſtwo Kázimierzowe.

Rok 1194.



KRONI-

KRONIKI KROMEROWEY

Kśięgi Siodme.

LESZEK BIAŁY z Heleną mátką.



Rzyſtoyną posługę wyrządźiwſzy ciáłu Kázimierzá Xiążęćia / nie zániedbáli Polacy zaraz iako nayprzedzey obrać páná nowego: zabiegáiąc wczás roſterkom domowym / rownie iáko poſtronnym / ktore pod czáſem rozerwánia ſnádnie wzniećić ſie mogły. Przetoż w orſzaku wielkim do Krakowá ná pogrzeb Kśiążęcy zebrawſzy ſie / za onymże záiazdem Electią odpráwuią. Ná koniec chęćiámi / y głoſy rożnemi / zmagáiąc ſie ſtrony / dni kilka ſtrawili. Podawał zdanie Fulkon / Biſkupem Krakowſkim po Gedeonie vczyniony / aby pamiętaiąc na záſługi godne Kázimierzá zmárłego / ſynowi ſtarſzemu iego Leſzkowi / do władze Kśięſtwo podać: á pierwey niżliby Mieczyſław ſtáry / y niż ſynowie Władyſłáwowi / co nowego knowáć poczęli: vkázuiąc iżby to nie krzeczy / y z vymą powagi Krakowſkiego y Sendomirſkiego ziazdu było / z kąd inąd Paná ſobie nabywáć. Poświadczał zdániu onemu Mikołay Woiewoda Krakowſki brat Fulkonow / y z nim wielka część ziázdu. Sprzecznie odpieráli drudzy / twierdząc że rzecz głupia y niebeſpieczna wodze do kierowánia ták wielkiego páńſtwa / dźiećinie młodey podawáć: przeſtrzegáć potrzebá aby ná Kśięſtwo / ktore według zwyczáiu przodkow ſwych wolnemi głoſy y zdániem ſpołecznym komu chcą w moc podawáć mogą / práwá dźiedźicznego nie wnieśli. W czym ieſliby co wagi miáła mieć krew y ſucceſſya: zbywa ieſzcze Mieczyſław ſtáry z ſynow Boleſławá Krzywouſtego ieden: temu według práwá y według zwyczáiu narodow / po śmierći inſzey bráciey Kśięſtwo należy. A ieſliby kto dawney iego okrutności y tyráńſkiego panowánia ſtráchał ſie / tedy zoſtáią po nim Kśiążęta Sląſkie Władyſławá Kśiążęćiá nayſtárſzego / ſyná Boleſławá Krzywouſtego / ſynowie. Miedzy tymi przodkuie Mieczyſław / Opolſkie y Ráciborſkie Xiąże / z nami ograniczny / pan mądry / waleczny / y potężny. Ten ieſliby náń zgodźili ſię / y Mieczyſławowi ſtaremu / ktory pewnie wichrzyć nie zaniedba / odpor dáć / y Kśiążęta hołdowne / wiec y narody / ieſliby ktore co nowego broić chćiały / w powinności zatrzymáć może. A choćiaż nie piſzą kto był głową zdánia one^o / wſzakże ſzło przećie w poſłuch: y przemogłoby było / by mu był Fulkon nie ſprzećiwił ſie: wywodząc / że te iaſkę potrzeba wielkim záſługom ſzláchetnego Xiążęćia Kázimierzá koniecznie pokázáć / a ſynow iego nie vpośledzáć / ktorzy wiecey mogą oycowſkim zachowániem / opiekámi / przyiaźnią / wiec y dźiedźiczną máiętnością / á niż obadway Mieczyſławowie. A iż powiáda / lata niedoſkonałe / y niedołężną radę winuią / tedy nic na tym. Bliſki iuż ieſt zaraſtania Leſzek: temu dokąd nie dorośćie / że dozorcy / opiekunowie / y rad iego vznawcy z Senatorow przydani będą / á kto zabroni? Ná tákie zdánie poważnie y

Electia Kśiążęćiá w Krákowie.

 doſtate-

Leszek biały Xiążęciem obrány.

dostátecznie od Fulkoná vdane wszytek zjazd przypadszy / Leszká syná stárszego Kázimierzowego / Xiążęciem czyni. Wszákże poki był lat nie dopędził / mátce iego Helenie wszytkim páństwem y władzą Xięstwá nawyższego / záwiadywáć káże: tym zákonem / aby tá bez dokładney rády Biskupá y Woiewody Krakowskiego /

Dozorcy Xiążęcy.

ktorzy dozorcámi Leszká młodego y rządzcámi páństwá vczynieni byli / nic nawiney nie czyniłá. Tám Mikołay Woiewodá vczyniwszy pomilczenie / zá wdzięczność zmárłemu Kázimierzowi Xiążęciu pokázáną / y zá chęć przeciw synowi iego Leszkowi wykonáną / wszytkim dziękuie: y napierwey mu sam posłuszeństwo támże poprzysięga. A iż z brátem swoym Biskupem bydź opiekunem Xiążęcym prágnął / o tákież poprzysiężenie wszytkich przywodzi: odmienność y prochość pospolstwá / á niektorych przeciwko Mieczysłáwowi stáremu / y Xiążęciu Opolskiemu / vprzeymą życzliwość máiąc w podeyźrzeniu.

Poprzysiężenie posłuszeństwá.

W tym tedy bez odwłoki / wszyscy wiárę y posłuszeństwo Leszkowi státecznie trzymáć poprzysięgáią. W czym gdy Mieczysłáwá dostátecznie spráwiono / okrutnie ten zápalił się: nie tylko że w Xięstwie vpośledzony / ále że też y od czásu ták odćięty był / iáko ná Xięzdzie onym bydź nie mogł.

Powtore Mieczysław ná Xięstwo dybie.

A ták ná dochodzenie krzywdy swey w lud się pilnie ármuie: swoie á zátym záraz y Slęzáki do podięćia społeczney zsobą woyny záiątrza: vkázuiąc im z tąd ich zelżywość / że ná Electią spolnego Xiążęćia / ktory społecznym wszytkiey Polski rozsądkiem ma bydź obierany / áni wezwáni / áni z nią oczekiwáni byli. Snádnie tedy Xiążętom Sląskim rozważył / że z nim rádą y orężem / iáko w spolney spráwie / znośić się podzielić: gdyż tenże ich żal / iákoby przez zdrádę Xięstwá vmknionego / trapił: do ktorego więcey oni práwo mieć / iáko stárszy Bolesłáwá Krzywoustego wnukowie / powiádáli / á niż Leszek dziećiną / y ktemu synem tákowym będąc / ktorego Bolesław oćiec odszczepieńcem dziedzictwá był vczynił: y w ktorym Xięstwie iuż był Mieczysław Opolskie Xiążę nieiáką nádzieię położył.

Woyná wnętrzna między Polaki.

V Mieśćiugá też zięćia swego / ábo Xiążęćia ábo stárosty Pomorskiego / vprosił był Mieczysław stáry niemáłą pomoc: ktemu z ludu swego zebrał iáko mogł nawiętsze woysko / y ták do Krákowá co naprędzey puśćił się / tusząc że sámym postrachem zágęszczonego woyská ztrwożeni przećiwnicy / krom wszelkiey woienney vtarczki / przywroćić się do niego y z Xięstwem swoym mieli. Lecz go omyliłá nádzieiá. Abowiem Krákowski Woiewodá przyiazd nieprzyiaćielski porozumiawszy / że wszytkich záraz kráin / dźierżáwy niegdy Kázimierzowey / zbił tákże nie podłe woysko: więc też y Romań Łuckie ábo Włodymierskie Xiążę / niemáły poczet Ruśiey Leszkowi wiodł ná pomoc. Już ná gránice powiátu Krákowskiego stáry Mieczysław przyćiągnął / y iuż v rzeki Mozgáwy śiedm mil od Krákowá z woyskiem się stánowił:

Mozgáwá rzeká.

gdy nieprzyiaćielá pierwey okiem obaczył / niżli o nim vsłyszał. Jeszcze mu Sląskie posiłki nie nádćiągnęły były. O czym wiedząc przećiwnicy / vbieżeć woyną poki rowno nieprzyiaćielá nimieli / z ktorym / gdyby zkupił się / porownáć nie mieli. A ták szykuią woysko / y ná boy powabiáią.

Woyná domowá v Mozgáwy.

Nie oćiąga się y Mieczysław / lecz chętnie swoich do boiu wywodźi: Skoczą w tym do siebie / á z wielką żarliwośćią w ćięszką woynę záchodzą. Widźiałbyś tám był mizerne y opłákáne widowisko znáiomych / przyiaćioł / szwagrow / bráciey / krewnych / y bliskich / przeklętą nienawiśćią / á krom miłośierdźiá / żadnego względu ná pobożność nie máiąc / wzaiem się zabiiáiących: gęste trupy z obu stron leżáły: żaden kroku nie vstępował: y bárziey żeby vderzył niż rázowi vskoczył / káżdy z nich dopinał.

Bolesław syn Mieczysłáwow zábity.

Tám Bolesław syn Mieczysłáwá stárego / w przednich pułkách mężnie woiuiąc / przed obliczem oycowskim padł kopiią przebity.

Romań Xiążę Włodymierskie zránony.

Tám Romań srodze zránony / Rusáki swoie iedne pobite / á drugie rozgromione widząc / ná poły martwy z boiu wyiáchał.

Mieczysław ránny.

Sam ránny Mieczysław / gdy szyszaká podiąwszy wydał się / á o gárdło pokornie prośił / záchowány przy zdrowiu / y z bitwy táiemnie vwiedźiony będąc / nogámi zdrowiu porádźił. Náostátek Wielkopolacy w máły poczet obrocemi pozbywszy Xiążąt (ábowiem rozumieli że y Mieczysław zginął) z boiu vstąpili. Ani też Krákowiánie nie przynáglali vchodzącym / zmordowáni tákże y nádwątleni będąc: á ktemu doskonáłe szczęście opłákáney domowey bitwy / w zginieniu herszow ábo pryncypałow woyny / pokłádáiąc. Abo-

wiem y oni tuszyli / że stáry Mieczisław między zámieszánemi woyski bitwę wiodąc / był zábit. Jednákże nie długo potym gdy Leszkowá stroná trupy poznawa / á łupież ná pobojisku zbiera / Mieczysław Opolski y Raciborski Xiążę / z Járosłáwem Bolesłáwá wysokiego Wrocłáwskiego Xiążęćiá synem / lud świeży obadwáy zsobą máiąc / nástąpili: do ktorych też się śćiągáły wielko Polakow / y Pomorzan / rozproszone woyská ostátki: záczym chorągwie ná znák zwyćięstwá powtykawszy / nie opodal pobojiská ośiedli / nie rozumieiąc áby ludźie przećiwney strony przetrwożeni y vstępuiący / bitwę im dáć mieli. Lecz oni nie ćierpieli długo niewáżney Slęzakow chluby / z swoią sromotą ziednoczoney: ále coprędzey od Goworzycá / herbu Rawitow / Woiewody Sendomirskiego / ktorego pułk bitwy przeszłey ná zásadzkách był vtaiony / dostátecznie zebráni / y w szereg zszykowáni / w spráwie do potrzeby stánęli.

Bitwá wznowioná.

Nie odmawiáli bitwy y Slęzacy okrutni: vderzą w się zmiozszy zsobą chorągwie: ći áby zwyćięstwá swoim opoźdźeniem vtráconego wetowáli / á owi żeby przy nábytym ostáć się mogli / siłuiąc. A gdy się z obu stron nieźmierna klęská wzmagáłá / Goworzycá w tym poimáli nieprzyiaćiele: czym potrwożeni máło Polacy / tył podáią: wszákże noc vchodzących zákryłá.

Goworzyc Woiewodá poimány.

Názáiutrz wyrozumiawszy Slęzacy / że Mieczysłáwá stárego ná lektyce do domu zránionego wieźiono: ktemu że ich woysko Polacy y Pomorzánie / zá swym Xiążęćiem odiácháwszy / opuśćili: á nád to vpátruiąc / iż ieszcze nie ták gruntownie máłe Polaki porázili / iákoby oni pokrzepiwszy serc y potęgi swoiey woyny ponowić / ábo więc trudności iákiey pozostáłym / nie krom szkody y klęski ich / zwyćięzcom zwłaszcza w dźierżáwach swych będącym / zádáć nie mogli:

Slęzacy wygrawáią bitwę.

przetoż znáki zwyćięstwá wystáwiwszy / y więźniow niemáło z szláchty zábrawszy / do domow odwroćili. Przebywał pod tym czásem Fulkon ábo Pełka Biskup / we wśi swoiey Dźierżązynie / rozmáitych wieśći o skończeniu bitwy nádsłuchywáiąc: á choćiaż stronie Leszkowey przećiwne płużyło szczęśćie / gorzey iednák / iáko więc bywa / vdawano. Przetoż frásowliwy y wątpliwy Biskup / postawszy iednego z kápłanow swoich ná mieysce porážki / ktore dwie tylko mili od niego było / wszytkę spráwę dowodnie wyrozumiewa: á boiąc się áby Mieczysław stáry woysko znowu zebrawszy Krákowá dobywáć / y Xięstwá opánowáć nie náwroćił: dośiadszy koniá / Románá Włodymierskie Xiążę vchodzącego co prędzey goni:

Fulkoná Biskupá chęć.

ktorego gdy drugiey nocy doiáchał / prośi áby dobrodźieystwá Kázimierzowe pomniąc / potomstwá iego w rzeczách ták dáiece wątpliwych / nie odbiegał. Wymawia się ten / vkázuiąc zemdlenie ran ćięszkich / vkázuiąc częśćią porážkę á częśćią rozgromienie ludźi swych: záczym żadnym sposobem zawśćiągnąć się nie dáie. Z kąd wrácáiąc się Biskup / gdy vsłyszał że Mikołay Woiewodá brát iego / nie podły lud pierzcháiący zebrawszy / w pogonią z nim zá nieprzyiaćielem puśćić się / y onę sromotę znieść pokuszał / do niego się vdáie: y áby Kráków ráczey z inszemi co potrzebnieyszemi zamkámi ludźmi obwárowáł / rozważa.

Rádá Fulkonowá.

Wątpliwy, powiáda, los iest, boiu krwáwego: rożnemi mieyscy possiadł nieprzyiaćiel: z kąd obáwiáć sie potrzebá, áby gdy sie zá iednym záženiesz, z tyłu ćię drugi nie oskoczył, lub też zamkow nieopátrznych snádnie nie vbiegł: nád to mniey serca, mniey iuż y siły máią w sobie żołnierze, z przeszłey porážki ieszcze nie odetchnąwszy: więc też y tego niewiemy, iáko wiele, y ktoremu dowierzáć z vrzędnikow zamkowych. Abowiem częstokroć bywa, że

Ná szczęśćie ludźie pátrzą: ktore skoro minie /
Záraz też w nich życzliwość przećiw Pánom ginie.

Co gdy obudwom posmákowáło / rozsadziwszy po inszych zamkách / iáko gdźie było potrzebá / żołnierzá / sámi z więtszą częśćią Krákowá pilnowáli / gdźie żoná y dźieći Kázimierzowe zámknęli się byli. Wszákże długo spokoynie śiedźieli ták Slęzacy / iáko y Mieczysław stáry: częśćią że im pierwsze záciągi nie dosyć zręcznie pádły / á częśćią widząc że Krákowiánom z pomocnikámi ich / choćiaż to bitwą Mozgáwską dobrze nádplenionym / áni ná sercách / áni ná siłách / áni ná stáłośći / do bronienia Xięstwá Leszkowego nic nie schodźiło.

Legat Papieski do Polski przyiáchał.

Gdy tákiego szczęśćia Rzeczpospolita Polska záżywáłá / przyiáchał był do Polski Piotr Diáton Kárdynał / názwiskiem Kápuan / Legat Biskupá Rzymskiego Celestyná trzećiego: Ten odprá-

wuiąc Synody / gdy obyczáie zákonowi Chryſtuſowemu y vſtáwom kośćielnym przećiwne / ktore ſie w duchownych ſtaniech rownie iáko y wświetckich roſkrzewiáły / wykorzeniał: roſkazał kapłanom / aby od śiebie położnice y żony / z ktoremi ná on czás beſpiecznie obcowáli / oddalili. Ná co Polacy krom oćiągania pozwolili. Ale w Czechach gdy tákże żon zákázował Legat / o máły włos od Xiężey zábity nie był. Nie piſałbym tu był o żonach / wiedząc że dobrze przed tym ieſzcze vchwały Synodow y Biſkupow / we wſzytkich zachodnich kraiach Proboſzczom / Dyákonom / y Hypodyákonom / małżeńſtwá zákazano / by ich był Długoſz mąż poważny / w piśmie ſwym nie wſpominał: y by też był Lampert pobożny człowiek nie piſał / że Papież Grzegorz śiodmy / przed ſtem lat wieku iego / tegoż y w Niemcech pokuſzał: Co iż ták ſie mu tám iáko y w Czechach nadało / Długoſz wſpomina. Poſtánowił tenże Legat / áby ludźie świetcy w kośćiołach iáwnie ſłuby bierali. Rok ſpraw tych był po Chryſtuśie 1197. Roku drugiego Włodymierz Hálickie Xiąże vmárſzy / do nowych zaćiągow drogę Polakom / vkazał. Kaſáli ſie ná páńſtwo Hálickie niektore Xiążętá Ruſkie / á miedzy temi nayprzedniey ſzy Roman Xiąże Włodymierſkie ſwoim go nieiákim prawem domagał ſie / że to y ſynowcem rodzonym Włodymirzá zmárłego był / y záſługi ſwoie kwoli Polakom y Leſzkowi / wzewnętrzną oną woyną znacznie oświádczone / przywodził. Polacy záśie prágneli Hálicz ná powiáty rozdźielić: iedno ich wzgląd woyny domowey ieſzcze nie zátłumioney napominał / áby go Romanowi puśćili podatek nań włożywſzy / ktoryby on Xiążećiu Polſkie^v co rok wypłácáć był powinien. Abowiem obawiáli ſie / iż ieſliby Háliczá żadnemu z Xiążąt Ruſkich nie vſtąpili / áby wſzytkich prawie od śiebie nie odtrąćili. A choćiaż nie do końcá Rzeczypoſpolitey Polſkiey zdało ſie Romanowey potęgi / ktora nie poślednieyſza iuż ná ten czás byłá miedzy Ruśią / przydatkiem onym Háliczá bárziey ieſzcze przyczyniác / wſzákże obráżić go tym pod zátrudnione czáſy ſwoie / nie z pożytkiem vpátrowáli: ktory że zá odmowieniem páńſtwá / nie tylko pomocy odmowić / ále że też ſam woynę przećiw náſzym podnieść miał / znáć było. Przetoż vrádził Senat / áby Romaná Mikołay Woiewodá z woyſkiem ná Xięſtwo Hálickie prowadził. Abowiem Háliczánie / nie życzyli ſobie Romaná / boiąc ſie okrucieńſtwá iego. Tám Leſzek z woyſkiem onym nápárł ſie też iacháć / mowiąc. Iużem zecknił ſobie / pieſczony y proznuiący żywot ták go długo miedzy nie męzką zgráią białychgłow v mátki zálegáiąc: iuż też od teg^o czáſu chcę miedzy Rycerſtwem obcuiąc / coby Xiążęćiu należało ze zwyczáiu przeymowáć. Gdźie ieſliby^m czemu więtſzemu podołáć nie mogł / przynamniey ten zwyczay pełnić w woyſku będę / do ktore^o mię chęć wrodzona powiedźie. Czego ieſliż dobrowolnie nie otrzymam / choćiaż z iedną oſobą przedśię zá woyſkiem poydę. Zá pozwoleniem tedy Senatu pochop Xiążęcy wychwaláiącego y nie wyrodnym go od cnot oycow ſwoich miánuiącego / z woyſkiem wyieżdża / Woiewody Krákowſkiego poruczony opiece. A gdy ná grunty Hálickie przyćiągnęli / wyćiągáią przećiwko nim w ſprawie Háliczánie orężni: przewiedźieli abowiem byli / że im Roman miał pánowáć. Wytrzymuią Polacy ich vderzenie / y krom wſzelkiey trudnośći w tył ich obracáią. Wſpárći y rozgromieni miłośierdźia proſzą / złotá / ſrebrá / perel / ſzat / y koni wielką liczbę Leſzkowi obiecuią / żeby ie ſam w dźierżáwy ſwe poczytał / Romaná nie podáiąc zá Páná. Czego gdy potym wyiednáć nie mogli / roſkazánie we wſzytkim pełnić obiecuią: bramy zamkowe otwarzáią. Ten záśie Leſzkowi y Polſcze wſzytkiey wiárę trzymáć / á Háliczánom łáſkáwie pánowáć przyśięgą Czego iednák nie dotrzymał potym. To ſprawiwſzy / á woyſko^* roſpuśćiwſzy / Leſzek do Krákowá odwroćił.

Duchowieńſtwu małżeńſtwá zábrániáią.

Legatá Papieſkiego niebeſpieczeńſtwo w Czechach.

Rok 1197. Smierć Włodymierzá X. Hálickiego.

Kśięſtwo Hálickie Romanowi puſzczono. Leſzká młodego ſkromność.

Ruś od Polaká poráżona.

Roman Kśiąże przyśięga Leſzkowi.

MIECZYSŁAW
Stáry, powtore.

A Mieczy-



A Mieczyſław ſtáry / ácz po bitwie Mozgáwſkiey do ponowienia zaćiągow przedtym nie zręcznych iuż był otępiał / ſercá iednák waśniwego nigdy tulić / áni przemyśláwáć o wetowániu Xięſtwá / nie ſłuſznie iáko on mniemał / przed ſobą porwáneg^o nie poprzeſtawał. Zwątpiwſzy tedy / aby woyną otworzyſtą pośćignąć go mogł / do fortelow rzućił ſię: á naprzod Kuiáwy ſynow dźierżáwę Kázimirzowych / máiętnośćiom ſwoim przyległą / przez zdrádę vbieżał / czwartego potym roku iáko pod Mozgáwą / nieſortunnie woiował. Ktorey zbrodnie gdy nád nim woyną nie zwetowano / á to prze młodość ſynow Kázimierzowych / á prze nieſnáſki Woiewod Krákowſkiego y Sendomirſkiego / (ktore z gorliwośći y z obmowiſká poſzedłſzy / ták wiele nabroiły że ieden z nich Goworek z Polſki vſtąpić muśiał) co ſzkodliwſzego potym począł knowáć Mieczyſław. Biſkupá Krákowſkiego / y brátá iego Woiewodę podárkámi / y niezmiernemi obietnicámi / do zdrádźiectwá powabia. Co gdy nie poſłużyło: *nátury niewieśćiey prędko wierzącey, niedołężney, y do oſzukánia prze vłomną rádę ſnádniey, obleśnym pokuſſa fortelem.* A do Heleny Leſzkowey mátki / ktora ná ten czás nawyſzym Xięſtwem władáłá / śidłá ſwoie ſtoſuie. Nie pozwala tego / áby porządkiem doſtatecznie był Xiążęćiem obrany Leſzek: áni on powiáda / prze mię / pewnego y gruntownego nie záżyie pánowánia: gdyż iá dwákroć ſobie wydártego / wſzelakim obyczáiem dochodźić y wetowáć będę. Ná co doſtánie mi rad / doſtánie mi potęgi domowey / doſtánie y pośiłkow poſtronnych. Sam Leſzek ieſzcze dźiećinná / dozorcy iego ſámi ſię warcholą / ſzlachty też dobrá cześć zemną przeſtáie / á Senat záśie we dwá bunty rozerwany z ſobą roſterki wiedźie. To wſzyſtko mnie ná rękę / á przećiw Leſzkowi powſtáie. Czego ſámá rzecz poświádcza: gdym nie dawno oto źiemię Kuiáwſką / krom pomſty / y krom zábrony wſzelkiey śmiele ośiągnął. Ale ieſli ty Xięſtwá mnie vſtąpiſz / ſynom twoim Kuiáwy wrocę / ná rycerſtwo ich páſuię / zá potomſtwo własne ſwoie poczytam / y namieſtnikámi / á dźiedźicámi pewnemi Xięſtwa onychże vczynię. Jákoż ſam iuż lat poznych doſzedſzy / áni długo żyć / áni pánowáć nie mogę: tym czáſem iednák á niż Leſzek doroſćie / lepiey y przyſtoyniey ieſt / że iá / ktory z gniázdá przećię krolewſkiego y ſtryiem Leſzkowym vrodźiłem ſię / nád obcych y nád ſługi iego / záwiadowáć o Xięſtwie będę. Pogárdzáć zwykły ſtany Polſkie władzą rownego ſobie: iá ktemu / á zemną y drugie Xiążętá / z przezacney krwie krolow możnych y Monárchow poſzedſzy / nie dopuśćimy nád ſobą podleyſzemu pánowáć. Záczym władza Leſzkowá rázem y z oyczyzną koniecznie / ábo zgubę / ábo niebeſpieczeńſtwo popádáć kiedy muśi. Czego iáſny dowod ieſt Goworkowe z Mikołáiem roſtyrki: ten / ácz ná ten czás możnieyſzemu Mikołáiowi vſtąpił / przećię iednák dokończá nie záſpi krzywdy ſwoiey / zwłaſzczá będąc w Fámilią y w zaćiągi potężny / wiec też y pośiłkámi Czechow / gdźie on vſzedſzy wielką chęć vznawa / wzmożony. Wſzákżebym to iá wſzyſtko / ſwoią zwierzchnośćią / Xiążęćiem będąc vgáśił / pomiarkował / y w rychle páńſtwo vſpokoione / przyiemne / y w ſczęśćiu prawie kwitnące Leſzkowi twemu zoſtáwił. Tymi ſłowy nawiedźiona / y oſzukána / dowierzáiąca niewiáſtá / przećiw zdániu y odporowi opiekunow / y Senatorow inſzych / ná wſzyſtko Mieczyſławowi zezwala / tylko áby obietnice pierwey przyśięgą obowiązał. Co gdy on vczynić przyobiecał / w dźień według vmowy Bártłomieiá S. z gwárdyą okazałą Senatorow ſwoich do Krákowá wiecháwſzy / krom trudnośći wypełnia. Przyśięgáią y Pánowie ſtron obudwu / poſtánowienia miedzy nimi vchwalonego / doſtátecznie we wſzytkim dotrzymawáć. Gdźie zaraz Biſkupi zá powodem y náprawą Henryká Gnieźnieńſkiego Arcybiſkupá / ktory był po zmárłym Zdyſławie / vporem y rozruchem Mieczyſłáwowym / á nie głoſy wolnemi Infułę obiął / klątwą tego zárzucáią / ktoby iedno by namniey vſtaw onych náruſzył. Ták tedy powtore Xięſtwá Mieczyſław dopiął. A Helená z dźiećmi ſwymi / do Sendomirzá iacháłá: Niewiele záśię potym / Goworek piſániem od przyiaćioł obieſtany / y że iuż nie miał nic mieć ſpołecznego z Mikołáiem vbeſpieczony / z Czech do Polſki wroćił ſię. Roku Chryſtuſá Páná 1200. dniá trzećiego Máiá / nagłe

Kuiáwy Mieczyſław ſtáry podbił.

Niezgody Woiewod.

Goworkowe vſtąpienie.

Mieczyſłáwowe pokuſy.

Przyśięgá Mieczyſłáwowá.

Henryk Arcybiſkup Gnieźnieńſki.

Rok 1200.

trzęśienie

Trzesienie ziemie.

Konstántynopol wźięty.

trzesienie ziemie o południu przypadszy / przez dni kilká silące się / wiele budowánia w Polszcze / wiec y w pográniczu iey roztrzesło. Ktorego tráfunek/ niesłycháńy prawie w tych kraiách / zá cud wielki poczytany był. W tymże roku Gallogrecy z Wenetami Konstántynopol wźięli: Cesárzá Alexego z niego wygnáli/ y áż do Románá do Hálicza zápędźili/ a potym zwyćięzcy młodym Alexym iego synem Páństwo osádźili/ y rychło go zás iegoż poddáni zabili: po ktorym Baldwin Fráncuz stolicę obiął/ y kráiny wschodnie/ zniosszy odszczepieństwá/ Rzymskiemu kośćiołowi pozyskał/ y przyłączył.

Páństwá wschodnie z kośćiołem Rzymskim ziednoczone.

Gránate Sáráceni wźięli.

Anglia y Hibernia Papieżowi hołduią.

W Azyey zásię/ przyszedszy spráwy Chrześćiáńskie o nádwątlenie/ przyszły rychło potym y o vpadek: nawet Gránate miásto Hiszpáńskie podbili Sáráceni. Anglia zásię y Hibernia wyspy/ pod władzą Papieską przyszły. A w Niemcech tákże Henryk Cesarz / syn y namiestnik Fryderyká / gdy krolestwo Sycyliyskie imieniem żony swey Konstáncyey obiął / á syná Fryderyká we trzech lećiech krolem ábo Cesárzem Rzymskim námienił / wielką tym o Cesárstwo niezgodę/ y spor obumárszy/ zbudował.

Henryk Cesarz. Rostyrki Niemieckie.

Abowiem Filip Szwabskie Xiążę / stryi y opiekun Cesárzá dźiećięćiá / nie opiekunem / ále Cesárzem pisał się: záczym pomázania y Koronácyey zwyczáyney / w Moguncyey dostąpił. Co gdy obrażało niektore insze Xiążętá / podwiedli przećiw niemu Xiążę Saskie Ottoná: ktorego Biskup náywyższy Innocencyus trzeći/ klątwę ná Filipá włożywszy potwierdźił. Z czego gdy się strony ná się záwźięły / nie pierwey ziemia Niemiecka od boiow zewnętrznych wytchnęłá / áż Filippá zabito / Otton sam vmárł / y áż Fryderyk dorosszy/ stolicę sam ośiadł / y niesnáski vśmierzył.

Fryderyk wtory Cesarz.

Przemysł Otokarus Krol Czeski.

Od tego tedy Filipá Przemysł / ábo Otokárus Xiążę Czeskie / koronę krolewską od pierwszych Xiążąt woyną domową rostárgnionych zániedbáną/ z przyłáią trzeći otrzymał/ y successorom zostáwił. Ktemu v Fryderyká wolność sobie od podátkow/ y od niektorych inszych obowiązkow Cesárzowi należących / wyiednał.

Emeryk Krol Węgierski.

Ládysław y Andrzey krolowie Węgierscy.

W Węgrzech zásię tychże czásow Emeryk / gdy po śmierći Bele oycá swego / nie długo y nieupokoynie dla Andrzeiá brátá sam krolował/ Ládysławá syná/ á po śmierći zás rychley iego/ Andrzeiá ná páństwie zostáwił. Ale my swego pilnuymy. Cáły rok Helená prożno przez listy / prożno y przez gęste posły/ w obietnicách obowiązáłych Mieczysławá stárego nápominałá / ktory wymawáiąc się / raz ná trudnośći y zábáwy Koronne / drugi raz ná złe zdrowie przyczyny zkłádał. Aż ná ostátek sámá do Krakowá przyieżdża / tám obecnie o dosyćvczynienie vstáwom żąda go / y prośi. Łágodnemi on słowy y obietnicámi zbywał ią. Náciera oná tym ostrzey ná odkłádáiącego/ áby iey wiáry dotrzymywał/ y przyśięgi nie gwałćił.

Mieczysław wiáry niedotrzymuie.

Tám on/ iuż więcey nic nie táiąc / iáwnie iey odpowiáda: że ia niesłusznego postánowienia / y przyśięgi nád pospolite / y nád przyrodzone práwo / ná mnie przez gwałt wyćiśnioney / nie powinienem trzymáć: mam według pospolitego y przyrodzonego práwá / też swoie słuszne dźiedźice / syny poczćiwie zpłodzone / dorosłe / y do rządzenia Xięstwá sposobne. Tych nieprzystoyna / áby vstáwy ábo przywileie iákie od Successiey mnie należącey / miały odcináć: y nie słuszna/ áby pominąwszy syny dorosłe/ cudzym dźieckom ták wielkiego Páństwá władzey powierzáć. Ták odpráwiona z wielkim żalem / y z szkodą swoią Helená / sámá gániłá dufność y porywczą rádę swoię/ chwaląc/ á po czáśie/ mowy y zdánie/ ktorego záwczásu słucháć niechćiáłá Senatorow swoich.

Helená strony synow frásowliwa.

Przemyśliwáć iednák o synach nie poprzestáłá. Wroćiwszy się do Sendomierzá/ w krąg pány Krakowskie obsyła / ktorych przed tym rády słucháć niechćiáłá/ á o ktorych tuszyłá że iescze pámiętáiąc ná chęć y zasługi Kázimierzá mężá iey/ rádźić o niey mogli: przed tymi oná krzywdy swoie á zdrádę Mieczysłáwowę przekłáda / ná przeniewierzenie iego skwierczy / o rátunek prośi/ pospolite y szczegulne zasługi Kázimierzá zmárłego przypomina: synow swych ośieroconych frásunek y niespráwiedliwe wyrzucenie/ spráwione przez zdrádę Mieczysłáwowę/ á głupstwo swoie opłákiwa. Żąda/ áby złą rádę iey oni popráwili/ ponieważ y sami też niesczęsne vstáwy trzymáć Mieczysłáwowi poprzyśięgli. Nád to niemáło im obiecuie: á przy tym surowość y nienawiść Mieczysłáwowę przytacza.

Mieczysłáwowá nienáwiść.

Jákoż nádráził on iuż był sobie nie pomáłu szláchty/ wiec y Senatorow: gdyż nie iednego z włásney y stárożytney ośiádłośći / iuż był złupił / á złupione z

wielkiey

wielkiey Polski pomocnikom/ y sługom swoim rozdawał: á do tego onychże nawrzędy/ rodowitość támeczną vpośledzáiąc/ wysádzał.

LESZEK BIAŁY,

z Heleną mátką, powtore.



Dawszy tedy sobie iákoby hásło porozumienia/ wszyscy się práwie potentáći Krakowscy ná Mieczysławá sprzyśięgli. Z ktorych naprzednieyszy Mikołay Woiewodá Krakowski/ wczesną/ w niebytnośći ná ten czás Mieczysławá Xiążęćiá/ vpátrzywszy pogodę/ Kraków opánował: gdźie Helenę z iey synem Leszkiem co prędzey przywołánych/ zápuśćił.

Leszek Krákowá dochodzi.

Potym drugie zamki y miástá dźierżaw Krakowskich / krom trudnośći odebrał: z ktorych dobrowolnie vstępowáli dźierżawcy y stárostowie Mieczysłáwowi / widząc wszytkich obywátelow Krakowskich zgodne zezwolenie y zbuntowánie. Sam tylko Bitom (iáko Długosz pisze) przy Mieczysłáwie ostał się: to miásteczko samże był záraz z rázu 12. mil od Krakowá ná pográniczu Sląskim / dla tákowego przypadku/ murem y wárunkiem opátrzył.

Bitom Mieczysław odźierżał.

Ale iákimby sposobem w moc się iego toż miásteczko dostáło / gdyż przedtym dźierżáwą X. Opolskiego było / nie znáyduię: Z ktorego potym częste zabiegi y naiazdy máiętnośći y gruntow Polskich bywáły. Tego roku Bolesław wysoki / syn Władysłáwá Xiążęćiá Wrocławskiego/ czterech synow w krotkim czáśie pozbywszy obumárł/ y tylko Henryká brodátym nazwanego/ dźiedźicem zostáwił.

Bolesław Xiążę Wrocławskie vmárł.

Henryk brodáty.

Ten Bolesław ná mieysce Benedyktanow/ Cystercyany do klasztoru Lubuskiego wprowádźił/ wywiodszy ich z klasztoru Portenskiego: ćiż to Mniszy roskosznego drzewá iábłká / ktore y teraz Dáportámi zowiemy/ w Polszcze rozkrzewili.

Klasztor Lubuski.

Dáporty iábłká.

Syn zásię iego ze czterech naystárszy Biskup Wrocławski Jarosław / wźiąwszy od oycá Niesze miásto y z powiátem / do Biskupstwá Wrocławskiego / wiecznym go práwem przyłączył.

Niesza do Biskupstwá Wrocławskiego nádána.

Wyrzucony trzeći raz z páństwá Mieczysław/ nie poprzestał on przedśię znowu o nie kuśić się: iákoż go nie zmyliły pokusy / ktore tymże/ co y pierwey/ fortelem prowádźił. Abowiem trudno się mu zdáło orężem páństwá wydártego dochodźić. Lecz powtore Helenę/ zdrádliwą obleżnośćią podchodźi: wymierzáiąc się że to nie nim stánęło iż vstáwom dosyć nie czynił/ ale pány Krakowskiemi / á naprzod Woiewodą Mikołáiem: oni/ powiáda/ nie dopuśćili mi obietnic wypełnić/ y táć to iest przyczyna wyrzucenia mego / żem koniecznie przećiwko ich zdániu syny Kázimierzá brátá/ przywłaszczyć Xięstwu śiłował.

Helenę znowu Mieczysław zwodźi.

Ja gotowem wiárę moię odkupić/ gotowem krom zwłoki namnieyszey/ Xiąstwo tobie y synom twym przywroćić: y czegoby postánowieniu támtemu nie dostawáło gotowem ie popráwić/ y ták iáko iedno vdźiesz chćiáłá naybespieczniey wárowáć. Czym gdy iuż ią zmiękczył / nápomina/ áby we wszytkim się Senatorow przestrzegáłá. Mikołáiá od śiebie áby iáko naypilniey oddaliłá / iesliby chćiáłá sobie y dźiećiom swoim dobrze porádźić: gdyż ten człowiek / práwi/ nie spokoyny iest / á według żądze swoiey Xiążęty kieruie/ y zwodźi/ áby ták sam pod cudzym imieniem pánował. Wiedźiał abowiem dobrze Mieczysław że mu ten tylko ieden / ná ktorego zwierzchnośći wszytká rzeczá Krakowska polegáłá / do wetowánia Xięstwá nawiętszą był záwádą.

Mikołay Woiewodá Krákowski zá myslow Mieczysłáwowych záwádą.

Jákoż bez wielkiey trudnośći vwiodł ná co chćiał niewiástę / wszytkiego się boiącą/ y kázdemu wierzącą. Ani schodźiło ná záwisnych y zazdrośćiwych niektorych/ ktorzy tym bárźiey serce białeyglowy przećiw Mikołáiowi iątrzyli. *Gdyż bywa to pospolicie, że krom vrázy wielu ludźi dobrze bydź rządzona Rzeczposp: nie może. Acżci y sámemu szczęśćiu, wiec też y spráwom zacnym, koniecznie zazdrość muśi bydź towárzyszem.* A podobno y Goworek tákiey pogody do zemszczenia się nád nieprzyiaćielem/ nie zániedbał. Dowiedźiawszy się tedy o pokątney rádźie białogłowskiey Mikołay/

do Heleny

do Heleny y do ſynow iey przychodźi: zaſługi y życzliwośćſwoie przećiwko nim wylicza: prośi áby śiebie/ ſławy/ y zdrowia ſwego/ przećiwnikom y nieprzyiaćiołom ſwoim nie powierzáli: *Ktorych y ia czymem ná ſie inßym zwaśnił, iedno że vsilnie wiárę moię przy was opowiádam, że chetnie gárało moie przy zdrowiu y pánowániu wáßym, ná wielkie niebeśpieczeńſtwá kłádę? Nie prywatna czyiá nienawiść przećiwko mnie ßturmuie, lecz mię życzliwość moiá zamyſłom chytrym Mieczyſłáwowym przećiwnego, á vśilnie Káżimierzá ßláchetnego y mnie dobrże záchowálego Kśiążećiá ſynow ſtrony broniącego, ná wielką wzgárdę oddala: przeto, że zá mego żywotá odſądźić was, áni odſtrychnąć nikt od páńſtwa nie może. Ták wilk złáwniká głádźi, áby ſam tym beśpieczniey mogł ſie w trzodę záplątáć. W czym ieſli ſie nie obaczyćie, na was ſámych rychło ten ſie vpadek obwáli.*

Mikołay Woiewodá do Mieczyſłáwá przenioſł ſie

Gdźie gdy widźi/ że ieg proſby máło co obchodzą niewiáſtę nie błagáną/ do Poznánia do Mieczyſławá/ niedbáiąc że ten wielkim iego był nieprzyiaćielem/ wyiezdża/ chcąc zdrowia y ſczęścia ſwego ochronić/ á nad nieprzyiaćioły/ więc y nad niewdźięczną niewiáſtą/ zemśćić ſie. *Nie ćierpią zelżywośći wielcy y przezacni Mężowie: lecz częſtokroć roziątrzeni, ná wiele rzeczy nie przyſtoynych zánoßą ſię, á pod czás nie hámowni o vpadek oyczyznie ſtoią.* Porozumiał ábowiem Mikołay/ że przyiazd iego miał bydź wdźięczny Mieczyſławowi: zwłaſzczá iż wiedźiał/ iáko on ieden wiele do doſtąpienia y otrzymánia páńſtwá bydź mu pomocen może. Ani go w tym omyliłá nadźieia: ábowiem gdy go o przebaczenie vraz przeßłych prośi/ á ná potym życzliwość mu ſwoię oświadcza: á iaką cnotą y wiárą áż do onego czáſu Kazimierzowi y potomſtwu iego ſłużył/ táką y onemu ſłużyć obiecuie: do tego w czym mu ilekolwiek prze długi czás przeßkadzał/ wßytko w krotkim czáśie nagrodźić przyrzeka/ przyiął go łáſkáwie y z vczćiwośćią wielką Mieczyſław/ y ſczodrobliwie á przyſtoynie vßánowawßy/ nad to wiele mu naobiecawßy/ do domu odpráwił.

Kśieſtwo Krákowſkie Mieczyſłáwowi oddáie Mikołay.

Przezeńże potym wßytkę Krákowſką źiemię/ pod władzą ſwoię ośiągnął. W tákiey był wadze y poßánowániu/ v wßyſtkich ſtanow Mikołay.

MIECZYSŁAW
Stáry, potrzećie.



Mieczyſław ná przyśięgę nie pomni.

Dopieroż Mieczyſław/ iáſnie z tym oświádcza ſie Helenie/ przyśięgi y poſtánowienia nie trzymáć: vkázuiąc że nie zá iey pozwoleniem/ nie według poſtánowienia żadnego/ lecz zá ſpráwą y ſtárániem oſobliwym Mikołáia Woiewody/ Xieſtwá onego doſtąpił. Y máło mu ná tym było nie wroćić ſynowcom powiatu Kuiawſkiego/ ale też Wiślicki powiát/ y trzy inße nád to zamki dźierżáwy Sendomierzkiey/ odiął im: twierdząc że to iego ſą/ bo do Xieſtwá przynależą. Ták w tych rzeczách brożdżącego/ á o dálßym obiećiu Páńſtwá/ y wßyſtkiey władze Koronney przemyśláwáiącego/ śmierć nieſpodźiewána zprzątnęłá/ lat 73. maiącego/ á w Roku Chryſt. 1202. obumárłego.

Smierć y látá Mieczyſłáwá Kśiążęćiá. Rok 1202.

Pochowány w Kálißu w kośćiele Páwłá ś. ktory ſam był záłożył/ y Kánonią ſporządźiwßy/ oſobliwie ozdobił.

Kánonia Poznáńſka.

Wßákże gdy na inße potym mieyſce miáſto y kośćioł przenoßono/ grob iego ná gołym zoſtał powietrzu. Náłożył ten niemáło y gdźie indźiey ná rozmnożenie chwały Bożey. Abowiem Lendzki y Wągrowiecki klaßtory/ záraz po wypędzeniu brátá Władyſłáwá/ pobudował y nadał: do ktorych Niemce Reguły Cyſtercyanow/ z klaßtoru Stárey gory/ trzy mile od Kolná wywiodßy wprowadźił: y przywileiem ſwoim wárował/ áby krom Kolnianow/ nikogo do klaßtorow támecznych nie przyimowano.

Lendzki y Wągrowiecki klaßtory Niemcom nádáie.

Abowiem Kolniánie/ gdy był do nich w młodym wieku kwoli nabożeńſtwu przyiáchał/ w wielkim go poßánowániu mieli/ y wielą doſtatkow podeymowali. Ták wprawdźie Długoß y Miechowitá/ o tych dwu klaßtorách/ pißą. Wßákże przywiley Mieczy-

ſłáwow/ ktoregom ia doſtał był/ iáwnie opiera/ że nie ſámym tylko Kolniánom ábo Niemcom Klaßtory pomienione ſłużyć máią. Wyſtáwił tenże Mieczyſłáw/ y doſtátkiem wśi nadał/ ßpital ná vbogich w Poznániu/ przy kośćiele Michałá ś. á rząd y pieczą o nim rycerzom/ ßpitalnemi názwánym/ zlećił: lecz po wyniſczeniu onych/ rządy przy rycerzach/ ktorych ś. Janá Jerozolimitany zowią/ oſtáły. Dozorce od krolá podanego/ Cōmendatorem poſpolićie miánuią.

Szpital Poznáńſki.

Też klaßtor Kośćielecki Benedyktanom v przedmieśćia Káliſkiego/ iż tenże Mieczyſław wyſtáwił/ Długoß przypomina: więc też y Lubińſki/ przy rzece Odrze/ w Párochiey Wrocławſkiey zbudował.

Klaßtor Kośćielecki.

Acźći co ſie tknie Kośćieleckiego/ nie zſtoſuie ſie z pomiárkowániem czáſow. Abowiem wſpomina/ że oſmego po śmierći Mieczyſłáwowey roku záłożony był. Chybá ták rozumieć/ że zá żywotá ſwego z gruntu tylko wywiodł/ á po śmierći ſynowie go iego dokonywáli/ ábo też według teſtámentu oycowſkiego z fundámentu budowáli. O Lubińſkim záśię rozni tákże piſarz: ktorą roznicę łacno z ſłow iego/ wyßey trochę pomienionych/ vpatrzyć. Ale mniemám iż on położenie Lubińſkiego klaßtorá/ nád rzeką Wártą w Poznáńſkiey Dyoecezyey/ chćiał był vkázáć.

Klaßtor Lubińſki

Synowie Mieczyſłáwowi.

Odumárł tedy ſtáry Mieczyſław ſynow dwoch/ Ottoná/ y Władyſłáwá: ábowiem drudzy przedtym pomárli mu byli. A náwet y Ottoná rychło śmierć zá oycem pognáłá/ zoſtáwiwßy ná świećie ſyná iego Władyſłáwá ieſzcze młodego: tegoż potym od częſtego ſpluwánia/ Plwáczem przezwano.

Władyſław Plwácz.

Ktorym Władyſław/ Wielkim y Láſkonogim od ćienkich goleni nazwány ſtryi iego/ opiekał ſie doniekąd.

WŁADYSŁAW
Láſkonogi.



Ziazd Electiiey Kśiążęcey.

Wo zeßćiu Mieczyſłáwá Xiążęćiá/ znowu przećię wßyſtkiego ziazdu Krákowſkiego zdánia/ y animuße/ na Leßku Biáłym opadały: y bronili Pánowie mieyſca nowey Elekcyey/ zá żywotá Leßká/ poniewaź zgodliwe głoſy wßech ſtanow/ Pánem go iuż dawno obráły/ tylko fortele/ á zdrady Mieczyſłáwowe/ dwákroć w Xięſtwie podchodźiły. A iż ten ſam miał ſłußnie pánowáć/ ſam Bog nieiáko vtwierdźił/ gdy ſpráwiedliwym Mieczyſłáwá karániem/ ták rychło z świátem rozćiął. Przećiwił ſię zdániu temu Mikołay Woiewodá z brátem ſwym Fulkonem Biſkupem/ ktorych zwierzchność y potęgá/ prze znamienitość Fámiliey/ prze záćiągi/ przyiaźni/ y prze ſpowinowácenia ich/ śiłę przemagáłá: ták iż ná ziezdźiech ſpolnych/ trudno było ná nich co przewieść.

Mikołáia Woiewody Krákowſkiego gniew nieblagány.

Ktemu Mikołay záwźiął był wielką nienawiść przećiwko Helenie Leßkowey Mátce/ z vrázy przedtym pomienioney. A nád to wiedźiał dobrze/ że Goworek/ z ktorym w głowną zaßedł był nieprzyiaźń/ w rádźie/ y w przyiaźni Leßká y Heleny Xiężny nád inßych przodkował. Wßákże vſtąpili y oni zdánia ſwego/ iednoſtáynym wßytkich głoſom: tego przećię dopięli/ áby Leßek Biáły wprzod Goworká oddaliwßy/ dopiero Xieſtwo obiął. Wypráwieni w tym do Leßká poſłowie/ wßyſtkiego ziazdu námowę y zlecenie przekłádáią mu. Lecz on ná oddálenie Goworká zadumiawßy ſię/ coby czynić rozważał. *Głupia záprawdę, y pewnie ßkodliwa rzecz zdáłá ſie mu, Xięſtwo ſamo do rąk lecące odtrącáć, y dáć ſię rządźić iednemu, mogąc rządźić wßyſtkiemi.* Odrzućić iednák nie krom wielkiey krzywdy od śiebie/ miłego/ wiernego/ y dobrze záſłużonego ſobie Conſyliarzá niechćiał: y zá nieprzyſtoyną rzecz poczytał/ że mu ták oſtrą/ twárdą/ y nieſpráwiedliwą podáwano vmowę.

Goworká Woiewody Sendomierſkiego cnotá y pobożność przećiw Kśiążęćiu.

Tám oćiągáiąceg ſię/ Goworek dobrowolnie vpomina/ áby względem ſpráwy onego/ ták wielkich nie zániedbywał pożytkow. Rozważa mu: iákoby źle ná potym ſobie/ źle y potomnośći ſwey poradźił/ gdyby kwoli iego iedney oſobie márnego ſtárcá/ y kwoli oſtátkom dni/ y to niepewnych

zywota iego / do inßey Familiey Xiestwo przenieść dopuścił. *Chetliwym práwie sercem dla szczęścia, y dla zacności pánowánia twego, w cudze strony vstąpię, dla ktorego żywot moy trácić powinienem, y prágnę: Szczęśliwe ábowiem, chwálebne, y wieczną pámięcią nieprzeżytey potomności słynące było by to wygnánie moie, dla dostoieństwá Máiestatu ciebie ták ßláchetnego Páná podięte.*

Leßká Białego spráwiedliwość y serce wysokie.

Wzrußyły Leßka nie pomału słowá Goworkowe / więc y oná powolność z wysokim vmysłem złączona: y to spráwiły / iż na tychmiast Leßek oświadcza się posłom / że nie ták barzo sobie waży Xiestwo / áby chcąc dostąpić onego / ták wiernego poradniká wydáć / á niewinnie z vrzędu / y záraz z oyczyzny wyrzucić go kiedy miał. *Wpráwdzie Xiestwá przyiąć, iż dwoiákim práwem ná mię przychodzi, gdyż y synem Kázimierzowym, y iuż dáwno zá zgodliwym zdániem stanow Koronnych obrány iestem, nigdybym się nie odmawiał: ále niezbożne głosy, iż práwo y wolności dla pánowánia gwałcić każą, odrażáią mię: ponieważ ia słusznością á spráwiedliwością sámą rządzą moie kierowáć, od oycá y przodkow moich przyiąłem. Inßego tedy tákiemi práwy Páná, niech sobie Krakowiánie ßukáią, gdyż ia wolę ráczey ná sámey dzierżáwie oyczyzny moiey przestáwáć, á niż przez złość iáką Monárchiey dostąpić.* A ták z tą odpowiedzią názad odsyła posły / smętne / y chlubę / nádętość / á gniew nie vśmierzony Woiewody swego winnące. Zrozumiawßy wolą y zdanie Leßkowe / znowu ziazd Krakowski namáwia się o Xiestwie. Mierziała wielu ostrość y niesłußność pierwßego Dekretu / na wygnanie Goworkowe / náciergiąca: w podziwieniu mieli / cnotę wielką / y wysoki á wierę krolewski prawie duch Leßka Białego / ktory wolał Monarchiey pozbyć á niż niewinnego Senatora krzywdą vciśnąc. Mieli zá złe y Mikołaiowi / odmienić iednak Dekretu pierwßeg nie mogli: gdyż on przećiwił się temu / á odpowiedz pobożną Leßkowę / za hardą / lekkomyślną / y zá pełną wzgárdy / tłumaczył. Abowiem im zrzetelniey Leßek przychylność swoię przećiw Goworkowi oświadczał / tym barziey Mikołay potęgi iego obawiał się / y vsilnym stáraniem tego tylko dopinał / aby komukolwiek inßemu / a nie Leßkowi / Xiestwo było podáne.

Władysław Łáskonogi Kśiążęciem.

Jákoż y dowiodł przećie / że Władysławá Łaskonogę / stárego Mieczysławá syna / iákoby dziedzica prawdziwego / w niebytności obrano. Wyprawione do niego osoby w poselstwie / zaledwie go do obięcia Xiestwa przywiedli: nie ináczey iednak ażby go pierwey koniecznie Leßek odstąpił. Obawiał się ábowiem potęgi iego / obawiał się y zachowania / pomniąc że kwoli niemu wßytek obywatel Krakowski / oycá iego z Kśięstwa po dwákroć zrzucał / abo wyrzucał.

Władysłáwá skromność y spráwiedliwość.

Przetoż śle coprędzey do Leßka: żądanie ziazdu Krakowskiego / y coby ná nie powiedział / przekłada: dekláruie się przy tym / że przećiwko woley iego / nainniey nic poczynać niechce / wiedząc że onemu dawno Xiestwo przysądzone iest: á też w nieprzyiaźń żadną záciągać z nim nie prágnie: nie tey chćiwości będąc / áby dla panowania / prawo krewne gwałcić miał. Odpowie na to Leßek. Táką kondicyą / iáką na mnie ziazd Krakowski wyciągał / Monarchiey przyiąć niechciałem / y niechcę: záczym nic mię to nie obeydzie / że Władysław Xiestwo sobie przyniesione obeymie. Táką odpowiedź Leßkowę / gdy Władysław vsłyßał / dopiero na żądanie posłow Krakowskich przypada: á wiechawßy do Krakowá / Monarchią osiąga: gdzie wielką przychylnością / dobrocią / spráwiedliwością / więc y ßczodrobliwością / miłość y chęci ludzkie rychło sobie zniewalać począł.

Romaná Kśiążęci tyráństwo y hárdość.

Ale Roman Halickie y Włodymirskie Xiążę / nie pomniąc na przysięgę vczynioną / niesłychanym okrućieństwem / y cokolwiek miał srogich znaleść się mogło / wßytkę ßlachtę Halicką / onemi gubił: tey na to záżywaiąc przypowieśći.

Przypowieść Tyrańska.

Bespiecznie plastru nie zieß, dokąd pszczoł nie wybiyeß. Dobra tedy y máiętności potraconych / odsadzonych / ábo też przed Tyrannem w cudze kraie zabiegáiących / ná swą stronę odbierał / y wielkie bogactwa zgromadzał: Czym vkrzepiwßy potęgę / y pogranicznym Xiążętom był straßny / hołdownikami iednych czyniąc / drugich z dobr wyrzucáiąc / á kim inßym nieyscá ich osadzáiąc. Naostátek sczęściem vniesiony / skoro że odpadł Lefek od Xiestwa / dowiedział się / wnet lekliwością (ták go on wykładał) y láty iego pogardząc / á ktemu czego więtßego ważyć się począł. Naprzod tedy cicho máiętności Leßkowe / swoim przyległe / naieżdżáiąc / potym Kupce Polskie / handel w Polszcze

wiodące odzieráiąc / Leßkową skromność gábał. Posyła Leßek do niego przyiacielsko tych ßkod wetniąc: hárdzie on posłom stáwił się / y ostrze odpowiedział: á ktemu kraine Lubelską ná Leßku y Konradzie / imieniem nagrody wymagał / wzgledem nakładow przećiw Mieczysławowi vczynionych / wzgledem ßkod / więc y ran w bitwie Mozgárowskiey podietych.

Woyná Ruska.

Lecz gdy mu tey nagrody Leßek z Konradem odmowił: mowiąc / że zbieg / ktory z potrzeby pierzchnie / korzyści odnośić nie ma: zapalony gniewem iáwnie iuż kray wßytek Lubelski pustoßył y plondrował. Nie dała przedśię ßlachtá Sendomierska rozwodzić się iáwnym iego naiázdom / ále wzaiem z grontow iego też korzyści zabieráła. Więtßą potym mocą Roman wieśdz woynę postánowił: á zebrawßy walne woysko / nie tylko wßystkę Polskę / chęcią y nadzieią ogárnął: ále też náuki y wiárę Lachow (ták oni nas z Rzymskim kośćiołem wierzących zowią) zniszczyć / hárdzie przegrażał: y ták z tym sercem woysko na Polskę zwiodßy / pod zamkiem Lubelskim przez cały mieśiąc leżał.

Obłężenie Lublina.

Wßakże vsłyßawßy / że się Leßek y Konrad przećiw niemu ármuią / poniechawßy obleżenia / przećiwko nim zupełną dufnością potęgi swoiey / głębiey do Polski wyciąga. W ciągnieniu zewßąd okrutnym mordem nad wßelką płcią / nad láty / nad stany / á nabarziey nad Xięża / y nad budowániem niewinnym srożeie: posłom naßych Polakow / pozwolić coby słußnego było obiecuiącym / miedzy ktorymi Wit Biskup Płocki przodkował (ábowiem z strony Fulkoná nie pozwalam Długoßowi / ktory oddalił się był w ten czás iuż od Leßka) pewney odpowiedzi nie dáie: á przebywßy część promami / część brodem rzekę Wisłę / ná brzegu v Záwichostu taborem się pokłada / we dwu mil od Sendomirzá. Tám porozumiewa że náßy nástępuią: wßakże nie trzymał o nich żeby dáć bitwę mieli. Lecz gdy fałßywe swoie mniemánie widzi / á pułki Polakow w sprawie porządney do boiu nástępuiące obaczy / trwożyć y lękáć się poczyna / iż to nie vßykowáne bitwę zwieść przychodziło.

Woyná v Záwichostu.

Áni też porządnie spráwić woyska nie mogł: prze vstáwiczny krzyk / łáiánie / y sromocenie naßych / z wielkim pędem na lud iego nabiegáiących: ktorym gniew á niesłußność podnieśienia woyny od przyiaciela / y hołdownego Xiążęcia / zwłascza ktoremu Leßek ná chęć dobrze zárabiał / sercá dodawáią: więc też y Krystyn Grábiá / z domu Gozdawy herbu Liliey / Woiewodá Płocki / mąż serdeczny / y walecznik ćwiczony.

Krystyn Grábiá Woiewodá Płocki. Familia Gozdáwow.

Abowiem Leßek y Konrad Xiążętá / podług zdania rady spolney / ná ten czás z garśćią ludzi woiennych ná vstroniu stánąwßy / skutku woyny czekali: chcąc ieśliby przećiwne sczęśćie woyská ich nádrażáło / tym snádniey mieyscá wárownieyßego dopaść. A Roman záśię w przednich pułkach vwijał się z orężem / dzielnego hetmaná vrzędu przestrzegáiąc: á więc y ręce morderskie na Polaki rozwodząc. Wrzáła doniekąd bitwa: trup gęsty z obu stron padał / gdyż naßych gniew á męstwo wspieráło / nieprzyiaćielá záśię gęstwa ludzi wzmagáła: Xiążę też sam nápominał / sercá dodawał / nádemdlałych pokrzepiał / posiłki świeże rzucał / vchodzących przebiegał / y do boiu záwracał.

Roman vćieka y gárdłá zbywa.

Co gdy postrzegli naßy / wnet lud w pile spráwiwßy / srogim weń pędem vderzą. Nie gorzey się ten odgrámiał: aż gdy mu woysko zbito / konia pod nim zrániono / toż wżdy klacze dopadßy vchodzić muśiał: Ná ktorey Wisłę przebywßy / z ludem swym pierzcháiącym zmießał się: tamże náßy goniąc go / w tłumie onym zabili.

Ruś porázoná.

Woysko zas nieprzyiaćielskie część w boiu / á część w pogoniey do sczędu porażone / nogi iedney nie vniosło. Abowiem Polacy dáleko się zá nimi / á iáko Długoß vdáie / aż ku Włodymierzowi zágnáli byli. Wielu w zbożách y chróstách / chłopi przytáionych znayduiąc / potłukli. Więcey nierownie wodą się potopiło / oślep w rzékę wpadáiąc / lub na ściśłości brzegu / oprzeć się wßyscy nie mogąc: częścią też brzeg dalßy pod ćiężarem ludzi / ktorzy przodem pierzchnąwßy y rzékę przebywßy názad się obroćili / y na onym skupieni stali / oberwawßy się / z sobą do rzeki wtrąćił. Wroćiwßy się naßy z pogoniey / okwite y zbogacone tabory wyłupili. Ciáło Romanowe znalazßy / przystoynie w Sendomierzu pogrzebli. Wßakże wykopáne potym oddał Leßek Rusakom / ktorzy o nie prośili / więźnie wßytkie Polskie wzgledem niego wypuśćili / y tyśiącem grzywien srebrá onego odkupili: dopináiąc aby pospołu grob z przodkámi swemi we Włodymierzu zaległ. Przed sámym prawie

wyiazdem ná pomienioną woynę/ powiadáią/ że był posłał Roman z podárkámi do Włodymierſkiego Władyki (ták Ruś ſwego Biſkupá zowie) proßąc áby onemu y woyſku iego ná woynę przyſtoynym obrzędem poblogosłáwił. Czego gdy on odmawiał/ twierdząc/ że Chrześcianin káżdy ná krew Chrześciáńſką nástáwiaiący/ blogosłáwieństwá nie godzien: rozgniewány Roman/ śmierć pewną/ byleby z woyny zdrowo wrócił ſię/ opowiedzieć mu kazał. Ná co Władyká mężnym ſercem odpowie: *Gárdłá zbyć kwoli prawdźie nie lękam ſię ia: lecz Roman tego niewie, ieſliż z tey woyny ná zad wróci ſię.* Z tądże potym Władyká wielkieg rozumienia v ludzi o świątobliwośći doſiągnął/ iákby to on z natchnienia bożego miał/ ſkutek bitwy przewiedzieć. O tymże Romanie powiadáią/ że pierwßey właśnie nocy przed tąż potrzebą śniło mu ſię/ á ono wielkie woyſko wróblow/ Szczyglowie od Sendomierza w niemáłym poczćie nádlatáiący/ do ſczędu rozßárpali. Ktory ſen gdy ráno opowiadał/ ſtárßy y biegleyßy przyiaciele iego zá ſmętną y nießczęśliwą wrożkę wykładáli go.

Doskonáły rozſądek Władyki Ruſkiego.

Sen.

Rok 1205.

Dzień potrzeby Záwichoſtkiey był 19. Czerwcá: ktory dzień iż obchodził święto Gerwázego y Protázego/ Męczennikow Chriſtuſowych/ przetoż Leßek ołtarz ná pámiątkę tych Męczennikow w kośćiele zamku Krakowſkiego poſtáwiwßy/ okwićie nádał. Lecz iż potym ołtarzá onego dochodow známienitych/ wielką część vſczuplono/ Długoß wſpomina. Tychże czáſow Litwá naród gruby/ dźiki/ y nie znáczny/ kráiny Ruſkie plondrowáć pocżął był/ ktory Ruſacy krwáwym boiem gdy porázili/ nie máiąc z niego co inßego brać/ powrozy/ kobiałki/ y winniki/ ktoremi naród ten w łaźniach zwykł pot wychwoſtywáć/ ná znák hołdu ſkłádáć mu nákazáli. W Inflanćiech záśię/ gdy Meynárd Biſkup naypierwey/ á po nim Woyćiech wiárę Chryſtuſową ßczepić poczęli/ Woyćiech dźiwgi áby tym ſnádniey zábobony wykorzenił/ wprowádził tam zakon rycerzow Bożogrobſkich/ y onemu trzecią część dochodow Biſkupſtwá Ryſkiego nádał.

Ruś Litwę poráziłá y hołdowną vczyniłá.
Inflantczycy ná wiárę Chrześćiáńſką przywiedźieni.
Rycerze Bożogrobſcy w Inflanćiech.

LESZEK BIAŁY, trzeći raz.



NIelką ze zwyćięſtwá Ruſkiego/ cnoty/ męſtwá/ y ſczęśliwośći ſwoiey/ v poſtronnych rownie iáko y v ſwoich/ wziął Leßek reputácyą: y tym więtßym prágnieniem ſercá Krakowſkiey ßláchty przećiw ſobie zápalił. Wielkiemi zewſząd go chwałámi wßyſcy wynośili/ Władysławá ſwego mniey nádeń ważyć poczęli: oycow też obudwu ich záſługi/ miedzy ſobą ſtroſowali: á iż lekkomyślnie/ y nieſpráwiedliwie od władze ßláchetny/ cnotliwego Xiążęćiá Kázimierzá ſyn odpadł/ litowáli. Przed wyśćiem zupełnym roku/ po woynie Záwichoſtſkiey/ Mikołay Woiewodá Krakowſki obumárł był. A ták po zeßćiu oney záwady/ ktora tylko ſámá Leßkowi Xięſtwá broniłá/ iednoſtáynie wßyſcy zmawiáią ſię: áby oddaliwßy Władysławá/ Leßkiem Monárchią oſádźić. Ziazd tedy złożywßy/ ná ktorym był y Fulkon Biſkup/ z pewną námową posły do Leßká wysłáli. Ani ten widząc wßech ſtanow zezwolenie/ nie ociągał ſię/ lecz prośby ich wdźięcznie przyiąwßy/ záraz Kraków/ y wßyſtkie do Xięſtwá należące dźierżáwy/ do ſwych rządow krom wßelkiey zábrony/ odebrał. Abowiem Władysław człowiek ſkromny/ cnotliwy/ y w pokoiu korzyſtuiący/ zgodliwe zdánie wßytkich ſtanow porozumiawßy/ Xięſtwá ſam vſtąpił: á zaiacháwßy do Poznániá/ naymnieyßey Leßkowi przykrośći nie wyrządzał. Rok ſpraw tych był po Narodzeniu zbáwiennym 1206. Roku záraz drugiego też Fulkon ábo Pełká Krakowſki Biſkup z świátá vſtąpił: wyiednawßy ſobie y namieſtnikom ſwoim mieyſcá y głoſu wolnego zwierzchność/ według Arcybiſkupá w Gnieźnieńſkim powiećie/ v Innocentego trzećiego Papieżá Rzymſkiego. Mieyſce Biſkupſtwá ośiadł po nim Wincenty Kádłubek/ Proboſcz Sendomirſki/ herbu Rozey/ według onych czáſow náuczony y pobożny: ten napierwey Kronikę Polſką

Leßká znowu ná páńſtwo biorą.
Władysławá Láſkonogiego cnotá.
Rok 1206.
Biſkupow Krakowſkich pierwßa gátywá.
Wincenty Kádłubek Biſkupem Krakowſkim.

opiſał/

opiſał/ á zgodliwym zezwoleniem od Kápituły Krakowſkiey był ná Biſkupſtwo wezwány y wyſádzony. Abowiem przemogłá to byłá Kápituła pomieniona/ przez Janá Archidyákoná/ żeby od onych czáſow wolna Elekcya Biſkupow/ przy oney ſámey zoſtáwáłá/ do ktorey Xiążętá obyczáiem przewrotnym/ y ná ten czas ſię iuż wdźieráli. Potym Leßek woyny niektore w Ruśiey/ rozmáitym nádániem przez Hetmány ſpráwował/ lub to wtárgnieniem w dźierżáwy Polſkie narodu Ruſkiego powabiony/ lub od Kolomaná krolewicá Węgierſkiego ná pomoc wezwány/ lub też obiemá przyczynámi vwiedźiony. Abowiem nie zgadza ſię z ſobą Długoß. Węgierſkie zás piſmá/ wßytkę tę woynę przeſtąpili: więc áni Wincenty nic o niey nie nátknął. Jednák według Długoßá ták ſię rzecz toczyłá. Gdy po śmierći Romanowey Ruſkie Xiążętá/ iuż ná on czás gęſto rozrodzeni/ miedzy ſobą ſię ſámi wárcholąc/ iedni drugich wypędzáli/ á chudßych przećiw możnieyßemu Pánu y obrońcy iákiemu do śiebie záciągáli/ nienawidząc Polakow dla przeßłego pod Záwichoſtem pogromu/ Kolomaná krolewicá/ Andrzeiá krolá Węgierſkiego ſyná/ ná páńſtwo Hálickie wezwáli. Ktory z ludem wielkim do Hálicza przyiacháwßy/ od Biſkupow w towárzyſtwie z nim będących/ známienitą ceremonią pomazány/ koronowány/ y krolem Gállacyey ábo Hálickim pomieniony ieſt: o czym ſię iuż záraz ná początku z Andrzeiem oycem porozumiał był. A iż koronácyą onę/ wiadomość Ruſakow pominąwßy/ odpráwowano: wnet ſercá ich Koloman od śiebie ták odtrącił/ że mu nie długo potym Xięſtwá y kroleſtwá nowego ośiádłośći ſłużyły. Abowiem niewiele czekáiąc/ gdy ten w pokoiu śiedźieć obiecuiąc ſobie/ vbeſpieczył ſię/ á część woyſká Węgierſkiego ná zad odeſłał/ wnet Ruś przećiw onemu zá powodem Mieczysłáwá buntuie ſię. Ten Mieczysław/ mniemam że był ſynem Mieczysłáwá onego/ ktorego Kázimierz Xiążę wprowádziwßy/ ná Kśięſtwie Hálickim był oſádził: czyiekolwiek ſyn/ átoli człowiek możny/ mężny/ y wielkiego vmyſłu/ ták iż z przymiotow iego/ też Chrobrym był názwány: á przed przyiazdem Kolomaná/ Xięſtwo Hálickie ſobie przywłáſczał. Ten tedy Mieczysław/ zebrawßy z Ruśiey y z Połowczow woyſko ſtráßliwe/ Kolomaná ze wßytkim towárzyſtwem iego wyrzuca: w ktorym towárzyſtwie/ powiadáią/ że też był Wincenty Biſkup Krakowſki/ á z nim Kánclerz Koronny/ herbu Odrowąż/ Iwo ſyn Sáwłá Grábie: ktory potym był też Biſkupem Krakowſkim. Połowcze zátym inßemu ia mieyſcu zachowam: lecz coby ći dway znáczni dygnitarze Polſcy w Háliczu ná on czás czynili/ ábo Kolomaná dla czegoby Krakowſki Biſkup mázáć y koronowáć miał/ nie rozumiem. Ani ia wierzę áby ták ćierpliwi/ że nie rzekę gnuśni/ ná ten czás Polacy bydź mieli/ żeby nie tylko porwáć przed ſobą páńſtwo Hálickie/ ktorego ſámi ręką waleczną y krwią włáſną doſtáli/ Węgrom dopuśćili/ ale żeby też ná to ſámo pomagáć mu mieli. Rozumiem ia zgołá/ że Kolomaná nie Ruś ná páńſtwo wzywáłá/ ále że on ſam/ wziąwßy w ſtan małżeńſki Sálomeą śioſtrę Leßká białego/ páńſtwo Hálickie w poſágu zá pozwoleniem Polakow ośiągnął: záczym odprowadzáiąc nową oblubienicę/ Biſkup Krakowſki y Kánclerz tam byli zaiacháli/ y záraz ośiádłośći Hálickie porządnie Kolomanowi oddáli. Záczym nie zwyczayna Ruś/ obcey władzey nie polubiwßy/ ktemu boiąc ſię áby zá cudzoziemſkiego Páná wiáry ſwoiey/ przy ktorey oni vpornie ſtoią/ nie muśieli odſtąpić/ wierzę iż chętnie z Mieczysławem/ ktory dźiedźicznym práwem dopierał ſię Hálicza/ przećiwko Węgrom y Polakom zbuntowáli ſię. Więc y temu nie śmiem dowierzáć áby Koloman/ Hálickim ráczey krolem/ á niżeli Ruſkim piſáć ſię wolał/ ieſliż iednoſtáynym zezwoleniem y námową zgodliwą/ wßytká Ruś á nie ſámi Háliczánie ná páńſtwo go wezwáli. Abowiem przyſtoyniey mu/ y nierowno okázáley wßyſtkiey Ruśi krolem/ niż iednego Hálicza mienić ſię przychodźiło. Jákoż nie bárzo przećiwny ieſt y Długoß rozumieniu temu. Záraz abowiem dołożył: iż nátychmiaſt po wyrzuceniu ſwoim Koloman/ tegoż roku Sálomeą poiąć miał. Ale o iákoć pięknie zdeſpektowánym zbiegiem zacney dźiewki ſtośnie ſię małżeńſtwo. Powikłał tedy Długoß/ mnie ſię ták zda/ porządek tey hiſtoryey/ iáko y wielu rzeczy. Ale iákożkolwiek/ átoli roku drugiego Leßek/ Kolomanowi woyną Hálicza wetuiącemu/

Wolne obieránie Biſkupow.
Kśiążąt Ruſkich rozrodzenie y rozruchy.
Koloman Krolem Hálickim.
Mieczysław Kśiążę.
Kolomána wyrzucáią z Háliczá.
Sálomea śioſtrá Leßkowá zá Kolomaná poßłá.
Ruś w ſwey wierze vporna.
Lud polſki przećiwko Ruśiey ná pośiłek Kolomanowi poſłany.

niemáiąc

niemáłe posiłki wyprawia. Zebrał był y Mieczysław woysko niezliczone: gdyż sie z nim spiknęli byli / Włodymierz syn Rurykow / Rościsław Dawidow / y zaś Rościsław Mieczysławow: wywiodł był y od Połowczow walnego ludu posiłki / ktorzy własnego żalu nád Węgrámi (gdyż ći roku przeszłego też im byli zabili paná) zemścić sie prágnęli. Pierwszym wstępem Węgrowie y Polacy opánowáli Halicz: gdźie zámek potężniey obwárowawszy / á Kolomaná w nim z żoną / y z niezgrabną zgraią zámknąwszy / przećiw nieprzyiaćiołom idącym wyćiągáią / y bitwę záraz zwodzą. Tám krom trudnośći w práwym skrzydle vszykowáni Polacy / wspárli nazad Rusáki / á zá pierzcháiącemi opodal sie zágnáli. Lewym skrzydłem záwiadywáli Węgrzy / á iuż y ná ich stronę następowáło zwyćięstwo. Lecz Mieczysław wtył im Połowce záwiodszy / z zadu ná nich vderzył / gdźie snádnie bespiecznych rozgromił / y krwáwą klęskę spráwił: Więtszy iednák pogrom w Polákach / z pogoniey bez spráwy wracáiących sie / vczynił: chorągiew Węgrom odiętą z dáleká wyćiągnąwszy. Do ktorey nászy śćiągáiąc sie / od Połowcow y Rusi niewiádomie ginęli. Ták wszystko woysko támto do szczędu zbite / legło. Poráziwszy nászych Mieczysław / obległ Kolomaná: y ácz długo trwał w obleżeniu / głodem iednák á prágnieniem zdręczony / záledwie sie podáie: záczym wespoł y z żoną Sálomeą / przez rok cáły v Mieczysławá więźienie podeymuie. Jednák przez częste posły y przez pilne stárania Andrzeiá oycá wyswobodzonym będąc / tákie pomiárkowánie z Mieczysławem záwiera: áby Márya siostra Mieczysławowá / stárszemu synowi krolewskiemu / Beli w małżeństwo byłá dána / á po lat trzech áby Kolomanowi Halicz Mieczysław wroćił. Co ácz wypełnił / znowu go iednák Dániel syn Romanow z niego wyrzućił / y znowu go záśię oćiec nie rychło potym / z woyny Azyátyckiey wroćiwszy sie / támże wprowádźił: wszákże ledwie lat trzy potym spokoynie pánuiąc / truciznąli / czyli chorobą zniesiony był / nie pewna. Atoli bez Pána odumárłszy Halicza / świeży wstęp do woyny Rusákom zdárzył. Od tegoż to czásu Krolowie Węgierscy gruntownie od kraiow Ruskich odpádli: przedśię sie iednák Hálickim y Lodymierskim (Włodymierz niniemam onymie ták zowią) krolem odtąd pisáli: á to dla tego / że Romàn po ktorym państwo Kolomàn był ośiadł / oboie Xięstwá one spráwował. Vniesieni ták sławnym zwyćięstwem Rusowie / przybrawszy do śiebie ludźi Litewskich / częstym wpádnieniem Polskę niszczyli / y nadwątlali. Czym Leszek zaiątrzony / Sulisławá Kásztelaná Sendomirskiego / dla pustoszenia Rusi w zaiem z woyskiem wysyła. Z tym gdy Ruś bitwę zwodźi / wielki pogrom odnośi / lecz więcey więźniow traći: miedzy ktoremi pięći Xiążąt záchwycono / Swientosławá / tego niniemam Mieczysławá / syná / ktory z Wśiewolodą oycem Romanowym / á szwágrem swoim / o Xięstwo Włodymierskie woynę wiodł: więc też Hrychorá / Jarosławiá / Włodymierzá / y Konstántego: ći wszyscy przed Leszká żywo przywiedźieni / do więźienia podáni / y po niektorym czáśie wolno od niegoż wypuszczeni byli. Okwite ná ten czás korzyśći y łupy odnieśli Polacy z Rusakow. Co przypádło w Roku 1211. W tymże záraz roku / strászliwa kometa ná niebo wystąpiła / ośmnaście dni w Máiu gośćiłá / á wárkocz ku wschodowi rzućiwszy / obecey Sármácyey vtrapieniem / ktorego w rychle doznáły / groźiłá. Doniekąd potym / iákby namyślnie pokoy trwał miedzy Poláki / á Ruśią. Ktorego niemáłą przyczyną było to / że Ruś roku drugiego nowotnych / okrutnych / á práwie wśćiekłych nieprzyiaćioł nabyłá: ktorzy wniwecz od onego czásu potęgę iey nádráźili / y wiele inszych Chrześćiáńskich narodow / w otchłań ćięszkiey y okrutney niewoli wepchnęli / y práwie z gruntu wypárli. Abowiem Tatarowie narod Scytow / ktorzy lub to od rzeki / lub od rozrodzenia / imienia / do ktorego sie y sámi znáią / dostąpili. Zwyczay Tártárámi z Láćińská / od piekielney / (v Láćinnikow abowiem piekło Tartarus) okrutnośći / zuczył sie ich názywáć. Ći tedy mowię / gdy przedtym zá morzem Káspiyskim / y przy gorze Imáwie / ná wschod słońcá / ludźie nieznáczni / y zgołá áni Grekom / áni Rzymiánom nie znáiomi bywáli / około Roku 1202. lub iáko drudzy twierdzą 1188. kráiny swoie opuśćiwszy / krolá Indiyskiego Páná swego poráźili / y zámordowáli: á wszystke prá-

Zwyćięstwo Ruskiey z Węgrow y Polakow.

Kolomaná poimano y z żoną.

Koloman dochodźi znowu Halicza.

Węgrowie z Ruskiey wypádli. Tytuł Halickiego y Włodymierskiego krolestwá przecz sobie Węgrzy przywłaszczáią.

Ruś Polacy poráźili.

Kśiążętá Ruskie poimano

Rok 1211. Kometá szkodliwa.

Pokoy miedzy Ruśią á Poláki.

Tártárowie ábo Tatárzy.

kę práwie Azyą / w ćiąży w szerz okrutnie zpustoszywszy / ktemu Rachę ábo Wołgę rzekę przebywszy / ná záchod postąpili: ztądże przećiw Rusi pogránicznym Połowcom / woynę podnieśli. Mieszkiwáli ći Połowcy v rzeki Tánais / v Jeziorá Meotynu / y w rowninie pozornego polá: ztądże (ile iá rozumiem) pogránicznà Ruś / y Słowacy ięzykiem włásnym Połowcámi ich názwáli. Snadź przedtym Gotámi byli / y wątpię áby nie ćiż Frágámi / ábo Frágieámi / od wolnośći ták sámi / iáko y od Rusi zwáli sie. Ruskie pismá wpráwdźie wspomináią nazwisko tego narodu: y świadczą / że ná tychże mieyscách włásnie y v Tawryskiey Hersonezy mieszkiwáli. A choćiaż ći Połowcy wiecznemi Ruśiey nieprzyiaćiołmi byli / potrzebą iednák vćiśnieni / pomocy od nich żądáli. Nie oćiągáłá sie Ruś przybydź / w społecznym niebespieczeństwie / proszącym: owszem posły Tatárskie vpomináiące ich / áby sie do tey woyny nie wiązáli / przećiw práwu wszech narodow / Rusacy pomordowáli. Dawszy w tym bitwę waleczni Tatárzy / wielki poboy w Połowcách y Rusákach spráwili / wspárli / y rozgromili. Ná Rusákrzás vchodzące sámiż Połowcy vderzyli / y odárszy pozábiáli. Od onegoż czásu miástá y zámki / Połowcom Tátárzy pobráli / sámych wygłádźili / y wszystkie one kráiny około Meotynu á Tánáim rzeki leżące / więc y sáme Hersoneze Tawriyską záwziąwszy / ośiádáć gwałtem poczęli. Potym zaś Rusáki zwálczyli y podbili: ták / iż nietylko im hołd płáćić / y służyć / ále też niewolnikom swym Litwie / przyyść ná łupież muśieli. Czego ná swym mieyscu dotknę. A teraz nászę rzecz kończmy. Zadnego potym woiennego záćiągu poki żył / nie podiął Leszek / żywot spokoyny bárziey miłuiący. Wszákżey w pokoiu / spráwiedliwie / łáskáwie / y pomiernie pánował: pospolite budynki / częśćią powálone odnowił / częśćią nowe wystáwił. Obieżdżał przytym wszytkie dźierżawy swoie / gdźie sám przez sie spráwy / skárgi / y niezgody / wszędźie rozsądzał y przesłuchywał: ná złoczyńce / á osobliwie ná potwarce / y oszusty / miał oko pilne: ćiemiężniki potężnieysze / o doległiwość y krzywdy vbozszych / surowie karał. Gdy tedy do Pomorzan przyiáchał / á toż v nich co y wszędźie sporządzał / ná prośbę onychże / ktorzy ná sądy do Polski ieżdżąc / dáleką drogę / koszt wielki / więc y trudy niemáłe / iákom wyższey powiedźiał / winowáli / Swientopełká nád wszystką Pomorską źiemią przełożył: onemuż mocy y práwá zupełnego / do rządzenia wszystkich stanow / y vrzędnikow / náwet dwu Woiewodow Pomorskich / Gdáńskiego / y Swiećińskiego / vstąpił. Postánowiwszy iednák / áby ze wszystkich prowentow źiemie Pomorskiey / tyśiąc grzywien / ábo 500. wag srebrá / do skárbu Xiążąt Polskich co rok wypłácał. Nád to do poprzyśiężenia go posłuszeństwá sobie y potomnym Xiążętom Polskim przywiodł. Wszákże przyśięgi oney nie długo / o czym niżey powiem / dotrzymawał. Potym Leszek Seym w Sendomirzu vmyślnie złożywszy / Mázowsze y Kuiáwy / zá pozwoleniem ziázdu wszystkiego / brátu młodszemu Konrádowi / względem dźiału oyczystego puśćił. We dwudźiestu potym y w ośmi lat / zá prośbą Senatorow / Grzymysławę Jarosławá iednego z pięći Xiążąt onych / ktorych miał w więźieniu / corkę w stan małżeński Roku 1220. bierze. Ktora drugiego záraz roku ná zámku Korczyńskim / powiła mu syná Bolesławá / Wstydliwym iuż potym názwánego: á po nim corkę Sálomeą. Więcey też nád to nic pámięći godnego Leszek ten nie vczynił. Choćiaż ná państwie długo potym żył. O ktorego śmierći niżeli mowić pocznę / pierwey niektore rzeczy pámięći godne / zą żywotá iego w Polszcze przypádáiące / krotko przełożę. Henryk Brodáty Xiążę Wrocłáwskie / spłodźił był z Jadwigą małżonką swoią / Xiążęćiá Karwáckiego / á Márgrábie Moráwskiego Bertoldá / corką przewyborną niewiástą / Henryká y Konrádá Kędźierzáwym názwánego / dwu synow. Z tych młodszego wpráwdźie oćiec / á stárszego miłowáłá bárziey mátká. Wszákże zá rádą małżonki vczynił dźiał miedzy nimi táki: że młodszemu Luzáckie y Lubuskie dźierżáwy / á Henrykowi stárszemu wszytkiego państwá ostátek / y z Wrocławiem przysądźił. Ktory dźiał biorąc zá krzywdę Konrád / woynę brátu przypowiedźiał / niedbáiąc nic ná rozradzánie áni ná prośby rodźicow. Nie záspał áni Henryk brát stárszy: lecz zebrawszy woysko / tyż iáko mogąc przećiw brátu wyiácháł. Dáli w tym sobie bitwę ná mieyscu Studnicą názwánym / miedzy Legnicą

Połowcy.

Ruś y Połowcány Tátárzy poráźili.

Mieszkánia Tártárow.

Ruś Tátárom hołduie.

Leszek gospodárstwem sie báwi.

Sądy Xiążęce. Potwarcy y ćiemięznicy karáni.

Swientopełk rządźcá Pomorski.

Podátek źiemie Pomorskiey.

Mázowsza y Kuiaw brátu Leszek vstępuie.

Grzymisławá żona Leszkowá. Rok 1220 Bolesław Wstydliwy.

Henryk Brodáty syny podźielił.

Luzácya y Lubusz w dźierżáwie Polskiey.

Woyná miedzy bráćią

á Goltymbergá: otrzymał w tym Henryk zwyćiestwo. A Konrad vćiekáiąc/ áż do Głogowá zábiegł/ támże się wżdy v oycá ledwie zdrowo wybiegał. Wszákże nie názbyt długo potym/ w pusczách Tarnáwskich poluiąc/ á źwierz dźiki morduiąc/ koń pod nim w biegu szwánkowáł: y tákći szyię złámał. Powiádáią/ że z woley Bożey Jádwigá/ śmierć tę synowską przepowiedźiáłá byłá. Ták ábowiem nábożną/ pobożną/ y żywotá świętobliwego niewiástá oná byłá/ że ią był duchem Prorockim vbogáćić Bog raczył. Ná oney prosby Henryk brodáty mąż iey/ klasztor w Trzebnicy trzy mile od Wrocłáwiá/ kosztownym nákłádem wystáwił/ ktory ná Pánny hábitu Cystercyáńskiego obrocił. Przyłączyłá do tegoż klasztoru Jádwigá/ z dokłádem y pozwoleniem mężá swego/ miásteczko sámo Trzebnicę: przydáłá nád to/ y wśi posążnych swoich bárzo wiele/ ták iż dochody támtego klasztoru/ ná tyśiąc osob żywnośći mogłyby były dostátczyć. Tym przykłádem spráwiwszy się Mikołay Henrychowski/ mąż szláchetny y máietny/ Henryká brodátego Sekretarz náprzednieyszy/ wszytkę swoię oyczyznę/ z dopusczeniem Henryká brodátego/ Mnichom Cystercyánom dárowáł: á zbudowawszy im klasztor w máiętnośći swoiey Henrychowie/ sam náostátek támże zakon przyiąwszy/ ostátek wieku dopędźił. Ták dálece tedy w spokoyne one látá/ chęć do pomnożenia chwały Bożey w Polakách kwitnęłá/ że ná przemiány miedzy sobą ná tym się sámym sadźili. Abowiem y Mieczysław syn Włádysłáwá/ Xiążę Opolskie y Ráciborskie/ klasztor Rybnicki/ zakonniczkom Premonstráteńskim záłożył y vbogáćił: ktory potym iedyny syn iego Kázimierz/ do Czárnowąsow przeniosł. Więc też y Wincenty Biskup Krákowski/ gdy ná Kośćioł támeczny zamkowy/ w ktory piorun vderzywszy/ y do skárbu werwawszy się/ wszytek zbior kośćielny popalił był/ wiele kosztu nałożył/ tedy też y Kápitule támeczney dźieśięćiny niektore ná powszednie rozchody/ á ná lámpę/ áby tá vstáwicznie w kośćiele gorzáłá/ nádał: Biskupstwá odstąpił/ niedbáiąc choć się temu Xiążę sprzećiwiał/ y Kápitułá duchowna rozradzáłá: y ták w Klasztorze Jędrzeiowskim ostáteczne pięć lat żywotá swego świątobliwie dokonał/ dźieśięć lat ná Biskupstwie wyżywszy. Ná biskupstwie po Wincentym ośiadł był Jwon syn Sawlá przed tym pomieniony. Ten przyiacháwszy do Rzymu/ á Dominiká Kálegurytáná/ pierwszego Fundatorá zakonu białych Mnichow/ ktorych od powołánia káznodźieyskiego Predikatorámi ábo Przepowiádaczámi zowiemy/ náuce y żyćiu dźiwuiąc się: Jácynktá ábo Jácká pokrewnego swego/ z Opolskiego powiátu Krákowskiego Kánoniká/ y trzech inszych towárzyszow swoich/ od Dominiká dobrze w zakon iego wpráwionych y obiecżonych/ názad z sobą do Krákowá przywiozł: tenże nowemu zakonowi/ co náprzednieyszego w mieśćie kośćiołá/ Troyce śś. vstąpił/ dostáteczny sprzęt kośćiołowi odkazał/ á żywnośćią y odźieżą bráćią zakonną opátrzył. Plebánią záś ábo Fárę z támtąd do Pánny Maryey kośćiołá/ ktory dla tego sámego postáwił był/ przeniosł. Wiele potym temuż zakonowi w Polszcze Klasztorow nábudowano: owszem ten áż w Kijowie y w Háliczu Regułę swoię krzewił. Ale nie długo go tám ćierpiał Kijowskie Xiążę Włodymierz/ boiąc się áby Rusácy przez ich náukę od Greckich obrzędow nie odpádáli. Tenże Jwon/ klasztor w Kaczycách Mnichom Cystercyánom wystáwił: y záś nie názbyt potym do Mogiły wśi/ od vsypáney Wendźie Mogiły názwáney/ milę od Krákowá nád Wisłę przeniosł/ y známienićie zbogáćił. Nád to/ dla niedołężnych/ vbogich/ y zgrzybiáłych/ postáwił szpitál ná przedmieśćiu swoim Krákowskim/ Prądnikiem názwány: do ktorego wśi y dźieśięćiny niektore/ ná wyżywienie obroćił/ á záwiádywáć nim bráciey/ ktorzy *de Saxia* zowią się/ zlećił. A potym go/ vpátruiąc niewczesne y od miástá á ludźi odległe mieysce/ do Krákowá przeniosł: nowe mieszkánia y kośćioł ná cześć Duchowi ś. pobudowawszy. Tegoż też czásu Plebánią blisko ś. Krzyżem názwáną w mieśćie/ á drugą dwie mili od miástá we wśi swoiey Biskupicách/ tymże szpitálnym Mnichom wiecznym práwem odkazał. Też y w Sendomierzu dla bráciey Dominikanow klasztor ozdobny wywiodł. Aczći y tu rożni Długosz/ gdy ná drugim mieyscu powiáda/ że to Adleidá śiostrá Leszkowá/ klasztor ten stáwić miáłá: o ktorey iuż był powiedźiał/ że przed weszćiem tego zakonu do Polski/ vmárłá byłá.

Zginienie Konrádowe.
Swiętobliwość Jádwigi.
Klasztor Trzebnicki.
Prouentá klasztoru Trzebnickiego.
Klasztor Henrychowski.
Rybnicki.
Wincenty Biskup Krákowski kośćioł zamkowy nádáie.
Biskupstwo porzuca.
Jwon Biskupem Krákowskim.
Dominikanow regułá w Polszcze ziáwiona.
S. Jacek.
Klasztor Troyce S.
Kośćioł Pánny Máryey w Krákowie.
Szpitál Duchá S. w Krákowie.
Plebánia S. Krzyżá.
Klasztor Sendomirski.

łá. Chyba ták rozumieć/ że summę ná testámenćie Adleidy odkazáną/ Jwon ná budowánie klasztoru odłożył: y ták oboie/ ten dla prace y stárania/ á oná dla kosztu/ Fundatormi klasztoru zdádzą się bydź. Tenże przedśię Jwon we Mstowie/ y w Dłubni klasztory: á w Dźierzążnie záś/ w Wáwrzyńczycách/ w Dáleszycách/ y w Sendomirzu Páwłá ś. Fáry pobudował. Więc też y Henryk Arcybiskup Gnieźnieński/ syn od Theodoryká Xiążęćiá Berneńskiego/ á od Eudoxyey Polki splodzony/ nie podłą y ten pobożnośći swoiey vczynił pámiątkę. Abowiem pilnośćią y przewagą swoią dokazał tego/ że pozwoleniem wszytkich Xiążąt/ Senatorow/ y inszych stanow Polskich wárowano/ áby práwo świeckie ná duchowne y kośćielne wszelákie osoby/ ná sługi/ y ná poddáne ich/ w niczym zgołá władze swey nie przećiągáło: áby ich vrzędnicy świeccy/ Senatorowie/ áni sámi nawet Xiążętá y krolowie/ sądźić nie mogli. Ktorą to vstáwę potwierdzeniem Biskupá naywyższe°/ y wszytkiey zwierzchnośći Duchowieństwá Rzymskiego obwárował. Ná kápłany záśię z postánowienia Synodu/ przez się zezwánego/ ná wszystkich to przyśięgą wyćisnął/ że żony y położnice od siebie precz oddálić mieli. Wiele ich ábowiem znaydowało się/ ktorzy nie dbáiąc ná wyrok Legatá Rzymskiego/ w sprosnośći iescze żyli. Tenże też otrzymał od stolice Apostolskiey Arcybiskupom Gnieźnieńskim/ wieczney Legacyey práwo. Vmárł potym roku 1219. á był ná Arcybiskupstwie lat 19. Po ktorym ośiadł mieysce Wincenty. We dwie lećie potym/ gęste y vstáwiczne deszcze przez zupełne láto leiąc/ mieszcháną powodzią Polskę vtrápiły: wiele wśi y budowánia podebráwszy/ wywrácáły: oźimine vrodzáyną znosiły/ á naśienia iárego w źiemię rzucáć broniły. Więc potym záraz ostra źimá náskoczyłá. Czym mor y głod wzniecony/ trzy látá cáłe brożdźił: wielką liczbę bydłá/ towarow/ y ludźi/ te dwie plágę pożárły. W ták wielkim vtrápieniu wielu dobrodźieystwo Jwoná/ hoynie żywnośći wygłodniáłym vdźieláiącego/ przy zdrowiu záchowáło. A pewnie rzecz to dźiwna/ iáko czásow tánitych/ mnieysze dáleko á niż teraz dochody Biskupie/ mogły dobrotliwemu Biskupowi według potrzeby wystátczyć/ do podeymowánia ták nákłádow wielkich ná chwałę Bożą/ y ná porátowánie potrzebnych. Lecz to y Bog sam spráwował/ że hoynie śieiącemu/ hoynieysze żniwo kwitnęło. Spráwowáłá też to y skromność pomierna Biskupiá/ iż on ná máłe przestáiąc/ szafárzem á nie Pánem bydź rozumiał się. Lecz przedśięwźięćie násze prowádźmy. Mázowieckie/ Kuiáwskie/ y Dobrzyńskie pánstwá puśćił był Leszek/ com wyszszey też przypomniał/ brátu Konrádowi: ktory iż młodym bárzo będąc/ prożnowániem/ ospáłośćią/ y brzydkiemi roskoszámi vnosił się/ Krystynus Woiewodá Płocki/ mąż poważny/ zacny/ y szláchetny/ zdániem y rádą swoią/ práwie wszytkę máiętność iego spráwował. A záprawdę mądrze sobie poczynał: w domu niecnoty surowie záwśćiągał/ ná zágrániczu Prusáki z Litwą częstokroć poggromiał/ ták iż narody postronne wielkim Woiewodą Mázowszá zwáli go. Zayźrzeli mu oney chwały/ y powagi záwiśni/ á nabárziey miedzy temi/ Jan Czápla Scholástyk Płocki/ y Kánclerz Xiążęcy: vstáwicznie ten przed Konrádem obmawiał Krystyná: vstáwicznie nienawiść y niełáskę iednał mu. Nápominał przedśię Krystyn częstokroć w powinnośći Konrádá: ktory gdy co dźień złośliwym y rospustnieyszym czynił się/ miedzy wielą Senatorow snadź ostrze strofował go. Tedy tę pożądáną okázyą chćiwie vchwyćiwszy nań przećiwnicy iego/ przez się iuż zaiątrzone° Konrádá/ tym iescze bárziey roziątrzyli: záczym ná Krystyná wiele rzeczy fałszywych zmawiáią/ więc y to iákoby on ná páństwo Mázowieckie czuwáiąc/ o zdrowiu iego przemyśláwáć miał. Tákim vdániem poruszony Konrád/ Krystyná do więźienia wtrąćił/ oczy mu wybrał/ zábił: á náostátek potomstwo z źiemie wywołał: cnotliwe zárobki iego niecnotliwie płacąc. Alec

Nie gośćiem złość y zbrodnia w tákich dworách bywa,
Gdźie kłamcá, gdźie pochlebcá zwierzchnośći zázywa.

Jednákże nie przeitnął ládaiáko tákiey niecnoty Konrád. Abowiem posłyszawszy o śmierći Krystyná/ ktore° Bogiem názywáli Prusacy/ wnet sercá roziątrzywszy/ w dźierżáwy Konrádowe wtárgnęli: gdźie wielką połać Chełmińskie° powiatu/ przez zdrádę támecznegoż Woiewody (gdyż ten w Pánnie iedney Prusácce zako-

Mstowski y Dłubinski klasztory.
Wyswobodzenie Duchowieństwá od práw świeckich.
Oddálenie żon od Duchowieństwá.
Legatus natus.
Wincenty Biskup.
Powodź/ głod/ y mor w Polszcze.
Szczodrobliwość Jwoná Biskupá.
Konrádowá niecnotá.
Potwarzy y nienawiść ná dworách páńskich pánuią.
Zábićie Krystyná Woiewody.
Prusacy źiemię Chełmińską odebráli y Mázowsze pustoszyli.

Plock zápalili.

chał ſię był) pod moc ſwoię záwżieli. Z kąd poſtąpiwßy do Mázowßá/ wielki vćiſk ſpráwili/ mieczem y ogniem wzdłuż y w ßerz dáleko brozdząc: y ták że Płock wßytek/ miáſto naygłownieyße w Mázowßu/ w popioł á iſkry poßło. Abowiem zámek támeczny y z Tumem w ſobie zbudowánym ogień był trafunkowy przed tym ieſzcze wyniſzczył/ koßtowny zbior kośćielny/ ná wniwecz popaliwßy. Do tákowych vćiſkow y ten Mázowßu przybył/ że Biſkupſtwo Płockie po śmierći Goſłáwá/ przez dwie lećie pewnego mieć nie mogło Biſkupá: gdyż nieſworność Kápituły wielu náobieráłá. Tákiemi fráſunkámi Konrad vkłopotány/ gdy Pruſakom bárzącym/ ſam przez ſię odiąć ſię nie mogł/ Krzyżáki przećiw pogáńſtwu zá ſtárániem Kryſtyaná Sekty Cyſtercyánow mnichá/ ze wßytkich ſtron ná pomoc záćiągnął. Miedzy ktorymi przodek wiedli/ Leßek Monárchá Polſki/ Henryk Xiążę Sląſkie: Biſkupow ktemu y ßláchty Polſkiey wiele możnieyßych. Zá ktorych męſtwem y dźielnośćią/ ſkoro Helmińſki y Lubáwſki powiát Mázowßu przed tym od Pruſákow/ iáko rozumiem/ odięty/ ná zad Leßek odebrał/ w ten czás że záraz Biſkupem Kryſtyaná naypierwey w onych kráiách poſtánowił/ áby przezeń pogáńſtwo do wiáry Chryſtuſowey przywieść mogł: temuż to Biſkupowi/ y wßyſtkim ſucceſſorom iego Biſkupom Pomorſkim (gdyż Pomorſkiemi ná ten czás zwano/ á potym Chełmińſkimi rzeczono) część źiemie Chełmińſkiey nadał: w ktorey te zámykáły ſię miáſtá y zámki: Grudziąż/ Wápſko/ Koprzyn/ Wielżąż/ Kolno/ Ruch ábo Ruth/ Kißyn/ Głębokie/ Turno/ Pin/ Płoth/ Poſtolſko/ Kowalewo/ Belcz/ Kolman/ Oſtrowidz/ Niewir/ Bobrot/ Wenczyno/ Mileßowo/ Osieczno/ Płowąz/ Jábłonowo. Te mowię miáſtá ze wßyſtkiemi przyległośćiámi/ y z práwem Xięſtwá Biſkupowi onemu/ y kośćiołowi/ wiecznym práwem dárował: y nád to ſto wśi ieſzcze przydał. W oſtáteczney záśię kráinie Chełmińſkiey/ połowicę prowentow Xiążęcych/ y práwá ná wolne budowánie w zámku/ ſobie y Zakonnikom inßym onemuż poſtąpił. Ná czym śiedźieli y podpiſáli ſię świádkowie (że tez y tey pámiątki ſtárożytnych oſob nie pominiemy) tákim porządkiem.

Biſkupſtwo Płockie dwie lećie wákuie.

Krzyżacy ná Pruſáki przepuſzczeni.

Kryſtyan Biſkupem Chełmińſkim.

Biſkupſtwá Chełmińſkiego dobrá y pożytki.

Swiádkowie ná przywileiu dárowizny y fundußá Biſkupſtwá Chełmińſkie° podpiſáni.

Gottárd Xięſtwá Mázowieckiego/ á Mikołay Krákowſkiego/ Kánclerze: więc Arnold Mázowiecki/ Márek Krákowſki/ Jákob Sendomirſki/ y Derßko Wrocłáwſki Woiewodowie: Kaßtelani záśię/ Pakoſław Krákowſki/ Meſtwin Sendomirſki/ Hoſtáży Wiślicki/ Sobieſław Wrocłáwſki/ Klimunt Płocki/ Theodor Krußwicki/ Mawrycy Włodzłáwſki/ Stephan Boleſłáwſki/ á Petryk záś Legnicki. Przydał mu do tego Gedeon Biſkup Płocki/ z pozwoleniem Kápituły ſwoiey/ Kárnow y Pápow/ ze wßytkiemi przyległośćiámi támecznemi/ y ze wßytkim práwem świeckim rownie iáko duchownym/ ktorekolwiek miał/ ná powiát Chełmiń: dárował y dźieśięciny/ w teyże tám źiemi/ wyiąwßy máiętności pod Henrykiem Xiążęćiem Sląſkim ná on czás śiedzące. Wßákże y o te pozwolił/ áby ſię vgadzał. To tedy wßyſtko dźiało ſię Roku 1222. w Łowiczu: co wolno obaczyć w przywileiu pieczęćiámi Konrádá ſámego/ y Gedeoná Biſkupá/ z podpiſem oſob wyżſzey pomienionych Leßká Polſkiego/ y Henryká Sląſkiego/ Xiążąt: więc tez Wincentego Gnieźnieńſkiego Arcybiſkupá: Krákowſkiego záś/ Poznańſkiego/ Wrocłáwſkiego/ Lubuſkiego/ y Kuiáwſkiego/ Biſkupow/ obwárowanym. Z tąd że dochodźić może/ że tez Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ y Biſkupi drudzy przećiw pogáńſtwu támtemu/ z Konrádem w ten czás byli. Przybyło potym temuż kośćiołowi dobr/ częśćią kupnem/ á częśćią dárowizną ludźi pobożnych/ bárzo wiele: ktorych wielką część Krzyżacy Niemcy/ przez gwałt/ á przez zdrádę do śiebie przećiągnąwßy/ opánowáli. Ale my iuż z mánowcá do Gośćińcá poſtąpmy. Tedy ták onych czáſow wiodł Konrad woynę z Pruſámi. A wßákże woyſkiem Krzyżakow/ nie mogł onych zhołdowáć. Przetoż w rádę záßedłßy/ á do Woyćiechá Arcybiſkupá Ryſkiego w poſelſtwie wypráwiwßy/ Rycerze Bożogrobſkie/ ktorzy piątno mieczyká czerwonego/ z krzyżem w ſuknią wßytego noßą/ z Inflant wywodźi: á onym Dobrzyńſką źiemię miedzy Kámieńcem á Kulmenzą potokámi/ nadáie: áby przećiwko Pruſom/ z nim gdy trzebá walczyli. Alec tych pierwßym záraz boiem/ ktory dwá dni trwał/ ták nadrázili/ á zgołá wyráźili Pruſacy/ że tylko pięć ich vßło: ktora pięć źiemie Dobrzyńſkiey odbiegłßy/ áż ſię w Inflanćiech opárłá. To gdy ták ſpráwowano/ ná Leßká Monárchę/ nowy nieprzyiaćiel z tey

Rycerze Bożogrobſcy z Inflant przećiw Pruſakom záćiągnieni.

Ziemiá Dobrzyńſka.

Inflantcy Bożogrobiánie wygłádzeni od Pruſakow.

ćiel z tey wylęgi ſię przyczyny. Pomieniony Leßek ßedł był/ iákom wyżßey námienił/ przećiw Pruſakom z woyſkiem/ brátu Konrádowi ná pomoc. W tym woyſku Jan ſyn Klimuntow Herbu Swiebody/ w domu ßlácheckim y znácznym vrodzony/ więc y inßy nie podleyßy ludźie/ ktorych imion niewiemy/ gdy ináczey á niż mężom walecznym/ y vrodzeniu ich przyſtało/ z bitwy vćiekli/ á vſtąpieniem ſwoim/ ludźi wielu Rycerſkich o ſrogą śmierć przywiedli/ wnet Leßek wroćiwßy ſię poczćiwośći ich odſądził/ y z vrzędu pozrucał/ zá rádą y vśilnem popierániem Jwoná Biſkupá/ y Hoſtázego Grábie/ ludźi Herbu Odrowąz. Bolałá bárzo tá przywárá/ ná Fámiliey iego zoſtáwáiąca/ Márká Krákowſkiego Woiewodę (gdyż y on był Swiebodczyk) Boláłá y Andrzeiá Miſtrzá/ á Kánonika Krákowſkiego/ brátá pomienionego Janá. A ták táiemnie z drugiemi pomocnikámi ſwymi/ przećiw Leßkowi buntuią ſię: z miedzy ktorych Márek Woiewodá/ do Henryká Brodátego przyiáchawßy/ náwiodł onego człowieká/ áby o Xięſtwo ſpráwiedliwośćią ſámą ná niego przychodzące (iáko ná tego/ ktory náſtárßym ieſt z pokolenia Boleſłáwá Krzywouſtego Monárchi) nie zwłocząc/ pokuśił ſię: ofiáruie mu w tey mierze chęć y ſtáránie ſwoie/ ofiáruie życzliwość wielu Senatorow/ więc tez Panow/ y ßláchty Krákowſkiey/ ktorym omierzło iuż było panowánie Leßkowe: vpewnia go przytym o nie trudnym doſtąpieniu wrychle Xięſtwá pomienionego. Henryk (iáko to ludzka żądza/ co ſię tyczę bogactw/ godnośći/ y doſtoieńſtwá/ nie będąc naſycona/ snádnie ſobie tuſzy czego więc prágnie) łátwie ſię dał námowić/ iáko tákiemu człowiekowi/ ktorego záwße rodowitym/ záchowáłym/ zacnym/ y dygnitárzem wielkim znawał: ktemu iż on wiele przemagał/ miedzy obywátelem Krákowſkim/ dobrze wiedźiał. Przetoż zebrawßy z miedzy ſwoich potężne woyſko/ nádźieią napełniony/ y nic odrádzániem żony ſwey Jadwigi nie poruſzony/ do Krákowá puśćił ſię. Nie tayne były Leßkowi śidłá Márkowe/ y wypráwá Henryká Xiążęćia. Dla tegoż y ſam woyſko iáko może nawiętße/ przećiwko nim záćiąga: pomocy ktemu od brátá Konrádá doſtępuie. Już ku Dłuoni rzéce/ mile od Krákowá Henryk z ſwemi nadćiągał/ gdy w tym więtßą potęgę/ porządek/ y woyſko więtße nád ſwoie v Leßká bydź wyrozumiawßy/ więtßą tez y trudność/ á niż Márek vdawał/ do doſtąpienia páńſtwá obácza. Zaczym iſtotną vſtráſzony boiáźnią/ nie śmieiąc w boy niebeſpieczny wſtępowáć/ do Leßká wypráwuie: o czás/ o mieyſce/ y o ſpoſob/ námowom prośi. Nie odmowił y Leßek tráktatow/ człowiekiem y ſam ſpokoynym będąc. Ziezdzáią ſię w rownym obádway poczćie Senatorow/ y Dworzan pod námiot miedzy tabormi/ ná to ſámo rozbity. Był tez z nimi y Konrad. Tám doſtátecznie z obu ſtron námowiwßy ſię/ zá pilnym ſtárániem Jwoná Biſkupá/ do vgody przychodzą. Henryk áby práwá ſwego/ ieſliby ktore miał ná Xięſtwo/ wyrzekł ſię. A ták obádway ſobie nigdy ná potym dobr/ y máiętnośći ſwoich/ nie łáknąć przyrzekáią/ á pożytkow/ doſtoieńſtwá/ y wßelákich trzyẃd ſwoich/ wzáiemnie przeſtrzegáć/ y bronić z obu ſtron obiecuią. Zaprośił potym Leßká Henryk do Krákowá: gdźie go vczćiwie przyiął/ przez ośm dni czeſtował/ ráczył: y ták on w nieprzyiáźni przyiáchawßy/ przyiaćielem odiáchał. A o Márku Woiewodźie/ iákby z niem obeßło ſię námniey nic nie pißą: ále podobieńſtwo że mu Leßká Henryk był przeiednał. Gdyż po śmierći Leßkowey ná Elekcyey Paná nowego śiedźiał/ gdźie ſtronę żony y ſyná Leßkowego/ potężnie trzymał. Tegoż czáſu y wielka Polſká rozruchow/ y woyny domowey nie vßłá byłá. Abowiem Otonow ſyn Władyſław Plwácz/ lat záráſtywánia niedoßedłßy/ zá poduſzczeniem y námowámi rownych ſobie młodźikow/ wyprząc ſię z opieki ſtryiá ſwego Władyſłáwá Láſkonogiego śiłował/ y áby go páńſtwem rowno z ſobą wydźielił/ koniecznie mu dokuczał. Lecz gdy nic otrzymáć niemogł/ zebrawßy nieco ludu táiemnie/ Káliß zámek opánował. W czym będąc obwieſzczony Láſkonogi/ wſkok z chłopy rownie y z ßláchtą do Kálißá przypada/ á zámek ná długie obleżenie nie opátrzony/ oblega. Już dnia piętnáſtego dochodźiło obleżenie/ gdy zbywáć żywnośći obleżonym poczęło. Przetoż lud zamku broniący/ zdrowe wyśćie wymowiwßy ſobie/ zámek y oddáie. A Plwácz z śiedmią tylko oſob/ nocą do Leßká

Jan herbu Gryfaw ábo Swiebody czći odſądzeni.

Záciąg Henryká Brodátego ná Xięſtwo Polſkie

Dłubnia rzeká.

Pokoy y przymierze miedzy Xiążęty krewnymi.

Władyſław Plwácz Káliß vbieżał.

do Krakowá vßedlßy/ ztámtąd do Węgier iáchał: gdźie ochotnie y dobrotliwie/ od Andrzeiá Krolá przyiety/ dźiewieć lat v niego boiąc ſie ſtryiá/ przebywał. Ale to przedtym nieiáko przypádło. Tenże potym Władyſław Plwácz/ ztowárzyßywßy ſie/ y ſpowinowáciwßy táiemnie przez poſły/ z Swientopelkiem Spráwcą Pomorzan: á corkę iego Helenę poiąwßy/ w zakonniczym odźieniu ſkryćie do Polſki przyßedł: gdźie zá pomocą y rátunkiem Swientopelká/ Vśćie zamek/ dwiemá rzekámi Noteßem y Gwidą otoczony/ ludem do tego obwárowány vbieżał: z ktorego zamku przyległe y pogranżyczne kráiny plondrowáć począł: folwárki ſtryiowſkie/ więc y klaßtor Mogilnicki wyłupił/ y wiele ßláchty z Láſkonogiego ſtrony potráćił: doznawáiąc w tym napierwey pomocy Woyćiechá y Wáwrzyńcá ſynow Janowych/ młodźieńcow zacnych.

Władyſław Plwácz Vśćie zamek opánował. Noteß y Gwidá rzeki.

Co gdy doßło Láſkonogę/ ogromne woyſko ze wßyſtkiego páńſtwá ſwego popiſuie: Vśćie zamek/ trudny widząc do dobyćia/ obleżeniem obwodźi: báßty po wielu mieyſcách wyſtáwia/ z ktorychby ſtraż rozſádzona vpátrowáłá/ áby żadne potrzeby obleżonych nie dochodźiły/ á Władyſław Plwácz/ áby iuż drugim rázem wymknąć ſie z rąk onego nie mogł.

Vśćie zamek obleżono.

Winnice/ wieże/ y budynki inße ku miáſtu podwodźi/ á mury ßtukámi dáremnie tłucze. Czym gdy nic ſpráwić nie może/ długim obleżeniem á głodem/ konáć obleżonych zámyſla. A gdy do puł mieśiącá Lipcá od początku Wioſny włokło ſie obleżenie/ á obleżony z zamku áni ſie wychylał/ wßelka nieochronność woyſko opánowáłá. Rzadko ktorych/ y to bez orężnych/ ábo pijánych/ ná ſtrazy widáć było. Po táborze tákże rzadcy/ y to rozroźnieni przechodźili ſie. Co poſtrzegißy obleżony/ zmyśloną boiáźnią tuczył ich niedbálſtwo/ Dniá tedy iednego/ vpátrzywßy z wyſoká Władyſław Plwácz/ że w táborze ludźi niewiele/ á ná ſtráży ieſzcze mniey/ wnet lud z zamku ßykuie/ żołnierzá krotko nápomina/ á brámy otworzywßy wypada: záczym ſtraż krom trudnośći rozgromiwßy/ w tabor ſie co prędzey wrywa/ gdźie ſrogą w nieorężnych/ vbeſpieczonych/ y nágle potrwożonych/ klęſkę ſpráwuie: aż wżdy Láſkonogi náwołáwßy pokrzepiwßy/ y w wał ſpráwiwßy ſwoich/ w boiu nieprzyiaćielá tryumphuiącego odgromił/ y do zamku zápędźił. Wielu tám ludźi zacnych/ mężow rycerſkich/ więc y Woiewody Poznáńſkiego Dobrogoſtá pozbył Láſkonogi.

Dobrogoſt Woiewodá Poznáńſki zá bit.

Ktora klęſka ztrwożony/ názaiutrz záraz od obleżeniá rußył. Zá vchodzącym Plwácz/ wiele ſwey vfáiąc potędze/ puśćił ſie: y wiele do niego ludźi ſławą zwyćięſtwá/ ktora gorzey niż było rzeczy Láſkonogiego vdawáła/ vwiedźionych od Láſkonogi odpádało, Poznań/ więc y Káliß przednieyße miáſtá/ krom trudnośći/ nádchodzącemu poddáły ſie.

Láſkonogi porázony. Plwácz wielką Polſkę bierze.

Temi ták ſcześliwemi źięćiá ſwego ſpráwámi vnieśiony Swientoſław/ Pomorſki Rządźićiel/ naprzod w bogáctwá wielkie/ y máiętnośći morzem y źiemią nábyte/ więc też y w przyiaźń zámogłßy ſie/ hárdośćią viety ná Leßku Xiążęćiu koniecznie wymagał/ áby go tytułem y doſtoieńſtwem Xiążęcym vraczywßy/ potomſtwu iego y pokoleniu/ wiecznie onymże piſáć ſie dozwolił/ ktoreby iednák pod poſłußeńſtwem Xiążęćiá Polſkiego było: dáie ná przykład Bolesławá Krzywouſtego dźiádá iego/ ktory Boguſłáwowi pokrewnemu ſwemu/ nißych Pomorzan y Káßub Xiążęćiem/ piſáć ſie pozwolił.

Hárdość Swientopelká ſtároſty Pomorſkiego

Odmowił tego Leßek Swientopelkowi. O co on rozgniewawßy ſie/ o rebelliey zámyśliwáć począł/ áni podátkow rocznych według zwyczáiu/ Leßkowi nie odeſłał.

Odpádnienie onegoż.

Leßek tedy rad fortelnych iego/ nie tylko z mow ludzkich/ ále też rzeczy z ſámey doßedłßy/ z Henrykiem Brodátym námawia ſie; Głowny Seym zátym we wśi Gąſáwie/ do klaßtoru Trzemeßyńſkiego należącey/ á nie dáleko Zniená miáſtá w wielkiey Polſcze siedzącey/ ná dźień iedenáſty Liſtopádá/ Márciná Biſkupá świętą obchodzący/ ſtánowi: rzkomo dla námowienia około Rzeczypoſp: y dla pomiárkowánia w roſtyrkách zewnętrznych Xiążąt Wielkopolſkich: áno dla tego ſámego/ áby był Swientopelká ná Seym rzkomo wywabiwßy Leßek/ krom woyny y rozlania krwie/ zachwyćić y poimáć mogł.

Seym w Gąſáwie.

Záwietrzył to Swientopełk: przetoż wzaiem ná Kśiążę śidła nápina/ ſpolnie z Władyſławem źięćiem ſwoim: ktoremu rozważył to/ iż ták o ſámego/ iáko y oń chodźiło/ y że nie mniey nań/ iáko y ná ſámego Seym niebeſpieczny złożono: pobudzáiąc go przytym/ do opá-

nowánia Xięſtwá naywyżßego. Ná dźień y ná mieyſce náznáczone/ ziezdżáią ſie Leßek Xiążę/ Henryk Brodáty/ Konrad/ Władyſławow dwáy/ Láſkonogi y Plwácz/ Xiążętá: Arcybiſkup Gnieźnieńſki: Krakowſki/ Wrocławſki/ Włocławſki/ Poznáńſki/ Lubuſki/ y nie dawno obrány Płocki/ Biſkupi: k temu wielka liczbá Pánow Senatorow. Sam tylko Swientopełk czás zwłoczył: á wypráwiwßy rzkomo dla omowienia zábáwy y zwłoki ſwoiey poſły/ wßyſtko co ſie kolwiek dźiało ná Seymie/ przez nich wyrozumiewa/ wczeſney pogody dla kończenia záwźiętey zdrády ſwey vpátruiąc. Gdy tedy Pánowie Seymowi zupełne trzy dni iednáiąc Władyſłáwy vſtáwicznie prácowáli/ á ná to tylko ſámo czekáli/ áby Swientopełk przyiachawßy/ ßkody ktore z Plwáczem. Wielkopolánom poczynił/ nágrádzáć z Pomorzány ſwemi podiął ſie/ czwarty też dźień ná wytchnienie po prácách odłożyli. Tám Leßek y z Henrykiem do łáźniey wybrał ſie. Co poſtrzegßy Swientopełk/ z ludem vzbroionym przypada: ábowiem nie dáleko západł był/ czekáiąc wczeſnośći do czynienia rzeczy niecnotliwey Záczym do goſpod y do namiotow bliſkich wpadáiąc/ kogokolwiek z ludźi nagłą ſpráwą zá dumiałych nátráfi/ ſnádnie odgrania/ ábo też zábija: Leßká vpátruie/ ku łáźniey/ w niey o nim dowiedźiawßy ſie/ poſkoczy. A w tym Leßek rozruch poſłyßawßy/ á o Swientopelku dowiedźiawßy ſie/ z łáźniey wyſkákuie/ á koniá wſkok dopadßy/ vciekáć poczyna: vćiekáiącego Swientopełk z wielkośćią ſwoich dogania: krzycząc/ áby tego ſámego chwytáli: ná tym ſámym/ powiáda/ wßytkie ſpráwy moie poległy. Tám Leßek widząc że rąk dogániáiącey pogoniey vyśdź nie mogł/ obroćiwßy koniem do nich/ á pierzcháiących ſług náwołáwßy/ z nieprzyiaćielem ſie potyka: gdźie długo wielom y dobrze vzbroionym/ práwie iák z łáźnie nági z trochą towarzyßow/ mężnie broniąc ſie/ v wśi Márcinkowá ránny ná plácu zoſtáie.

Swientopełk Leßká zábił.

Wpádło było z rázu niemáło lotrow do łáźnie ßukáiąc Kśiążęćiá: gdźie Henryká tylko/ ktory láty oćiężáły vćiekáć nie mogł/ záſtawßy/ hurmem nań vderzyli. Tám widząc dworzánin iego Peregryn Wizemburg/ z rány ná źiemi przećiągnionego páná/ padł ná nim: á ſkłoty y pośieczony ná pánu leżał przedśię. Aż zboycy rozumieiąc o zábićiu obudwu vſtąpili/ á czáſu do dźwignienia ſie Henrykowi dodáli: ktory pomału y vkradkiem wzniozßy ſie/ od ſług ſwych do Wrocławia był vwieźiony/ kedy w rychle do dawney czerſtwośći przyßedł: potomſtwo Peregryná obrońce ſwego zbogáćił/ y ná godnośći wynioſł.

Henryká Brodátego dworzánin Peregryná śmierći obronił.

Rok tych ſpraw był 1226. według Wincentego: á według zaś Długoßá 1227. Od onegoż czáſu Swientopełk Pánem y Xiążęćiem Pomorſkim począł ſie ozywáć.

Rok 1227. Swientopełk Xiążę Pomorſkie

A Leßkowe ćiáło do Krakowá odwiezione/ w kośćiele ná zamku z wielkim płáczem wßech ſtanow/ grob zaległo. Panował Leßek po śmierći oycowſkiey lat bliſko 33. w dźiećinnym práwie wieku będąc ná Xięſtwo wyſádzony. Z tych iednák trzydźieſtu lat y trzech/ Mieczyſław dwie lećie/ á ſyn iego Władyſław trzy/ w páńſtwie Leßká podchodząc/ ná ſwą ſtronę vieli. Tychże czáſow práwie/ Mázowße Pruſacy okrutnie puſtoßyli: przećiw ktorym Kśiążęćiu Konrádowi/ gdy rády nie wyſtawáło/ ziazd ſwoim dla námowienia ſkłada: gdźie zá radą y poduſczeniem Kryſtyná Biſkupá/ zakonniki Niemce pod chorągwią P. Máryey/ przećiw pogánom walczące (ktorych máło przed tym Sáráceni z Syryey wygnáli byli) przez tegoż Kryſtyná z Rzymu záćiąga/ á onym powiat Chełmińſki/ y cokolwiek miał gruntu międzi Wiſłą/ Mokrą/ y Drwenczą rzékámi/ nádáie: tym práwem áby z Pruſákámi vſtáwicznie y wßyſtką mocą bitwy wiedli.

Zakon rycerzow pánny Máryey.

Niemcom kráiu Chełmińſkiego vſtąpiono práwem doczeſnym.

A gdyby ich podbili/ Chełmińſki Powiat áby ná zad oddáli: á coby zas Pogánom źiemie odieli/ áby tym odiątkiem zá wynálazkiem ludźi wyſádzonych/ z nim ábo z potomkámi iego ná poły dźielili ſie: Polakom áby gwałtu/ bezpráwia/ y krzywdy żadney nie czynili: nieprzyiaćioł ich/ áby nie przechowywáli/ áni wzmagáli/ owßem przećiwko pogánom/ odſzczepieńcom/ y nieprzyiaćiołom/ áby im pomagáli. A ieſliby z tych kondiciy ktoreykolwiek narußyli/ áby karániu/ od wßyſtkich narodow ná niewdźięcznych vſtáwionemu/ podlegáiąc/ wßyſtkie dobrá obiete traćili.

Vſtáwy Konrádowe z rycerzmi p. M.

Ták te wynálazki między Konrádem/ Krzyżakámi/ v ktorych ná on czas Herman z Salce nay wyżßym Miſtrzem był (ták oni Xiążę ſwoie názywáią) poſtánowione ſtánęły:

Herman z Sálce pierwßy Miſtrz. pruſki.

Stániſław Hozyus Biſkup Wármienſki.

y od Grzegorzá dźiewiątego Papieżá vtwierdzone były: ktorem ia tu wiernie y prawdźiwie przypiſał: ábowiem człowiek pobożny / vczony / y wielce doſkonały / Stániſław Hozyuß / niegdy Chełmiñſki / teraz Wármiñſki Biſkup / w ſtárych ie kśięgach / Niemieckim ięzykiem piſánych / y ná zamku Lubáwſkim záchowánych / wymácawßy z pleśniey prawie oſußył / y mnie ich do przeyźrzenia vżyczył. Same ábowiem vſtáwy / przywileiem / y pieczęćiámi Koronnemi wárowáne / częśćią lát ſtárożytnośćią á niedbálſtwem náßych wprzoch obrocone / á częśćią od ſámychże Krzyżakow / vmyślnie zátrácone / zginęły.

Fryderyká wtorego Ceſárzá przywiley.

Fryderyká wprawdźie wtorego Ceſárzá przywiley ze złotym záwießeniem lepiey znáć ćiż Krzyżacy chowáli / ktorym przywileiem Ceſárz potwierdźił im / ośiadłośći źiemie Chełmiñſkiey / y cobykolwiek potym wźiąć mogli z Pruſákow: więc y tę máiętność / ktorą im Kśiążę Mázowieckie Konrad ieſzcze dopiero miał dáć / miedzy Pruſką źiemią á nowym Márgrábſtwem ßyroko leżącą. Jákoby to Ceſárz miał kiedy zwierzchność ábo práwo iákie w kráinach onych? A teß dźierżáwy miedzy źiemią Pruſką / á nowym Márgrábſtwem leżącey / lub to oná Kuiáwſkim lub Pomorſkim ieſt powiátem / nie dał im Konrad.

Dobrzin dárowano Krzyżákom.

Dobrzyniá tylko / co śię tknie źiemie Chełmiñſkiey á Mázowßá / práwem dźiedźicznym z pozwoleniem żony y ſynow ſwoich / vſtąpił im był. Zoná tedy iego byłá Agaphia Ruſká / ábo ráczey Agátchya / gdyż Ruſacy th. przez ph. wymáwiáią: iáko to ná przykład / Theodorá / zowią oni Phedorem: Oſtą náßy zwáli ią: á byłá Corką Swientoſłáwá Xiążęćia wyżßey pomienionego.

Dárowizny Krzyżákow.

Przydał tymże Krzyżákom Guntyrz Biſkup Płocki / po Gedeonie máło przedtym obrány / wieś z Wyſpą wielką w tymże tám powiećie: przydał y dźieśięćiny / do Biſkupſtwá ſwego należące / z tych gruntow / ktore rolnicy narodu Niemieckiego záśiewáli. Więc y Kápituła Włocłáwſka práwo ſwoie wßyſtko / ktore miáłá ná wieś Wißin / oniymże dárowáłá / nágrodę zá to pewną od Konrádá otrzymawßy. Co śię dźiáło w roku 1228.

Rok 1228.

Słußnie tedy opiſáć mamy imioná y porządek świádkow / przy ktorych obecnośći / ná brzegu Wiſły przećiwko Płocku te rzeczy odpráwowano / y przywiley pieczętowano. Napezod Michał Biſkup Kuiáwſki / Mikuł Archydyakon / Miſtrz Jan Dobroſław / Miſtrz drugi Piotr / Kánonicy kośćiołá Płockiego: Gotárd Kánclerz / Grzegorz Podkánclerzy / Jan Opát kośćiołá Woyćiechá ś. w Płocku: Wácław Opát / Gerárdy Proboſzcz / Piotr Przeor kośćiołá Czerwieñſkiego:

Czerwienſko.

Bogußá Woiewodá Mázowiecki / Grábiá Arnold / Cetegi Sędźia / Abrám Cześnik / Márćin Stolnik / Wit Kaßtellan z Płoñſká / Máciey Kaßtellan z Rácążá / Segutá Stolnik / Bártá Podkomorzy / Woyćiech Kaßtellan z ſtárego Włocłáwia. We dwie lećie záśię potym / przydał Konrad / zámek Nießewę / ze trzemá wśiámi.

Nießewá zámek Krzyżákom dárowány. Biſkup wßytkie dobrá ſwoie onymże dáruie.

Tymże Krzyżákom z oſobna Kryſtyan Biſkup vſtąpił wßyſtkich máiętnośći w źiemi Chełmiñſkiey / od tegoż Konrádá dárowizną wźiętych / krom dwu ſtu pługow á pięći folwárkow / podátek ſobie táki wymowiwßy: to ieſt / że od káżdego z oſobna pługá korzec żytá / á drugi korzec pßenice / ze wßytkich Chełmiñſkich gruntow / co rok onemu y potomnym Biſkupom támecznym / według vſtáwy zſypowáć mieli. Trochę o tym ináczey Długoß piße: wßákżem ia wiáry ſtárożytnych piſm y Przywileiow / do Bibliotekí krolewſkiey iuż po Długoßu zá moiey pámięci z Prus przenieśionych / ktorych przykłády wypiſáne w kśięgách dawnych / ná zamku Helßperſkim / y teraz ieſzcze zoſtáią / wolałem chwyćić śię. Ták tedy Krzyżacy w Dobrzyniu napierwey zá ſprawą y rządem Konrádá Lándyzberczyká / przez Hermáná z Sálce nád nimi przełożonego / y Miſtrzem mianowánego ośiadßy / Polákow y Mázurow bronić / á źiemię Pruſką pogánom z mocy wydrzeć / chętnie śię podięli: záczym wſkok pierwßy zámek w źiemi Chełmiñſkiey ná brzegu Wiſły wywiodßy / ięzykiem Niemieckim od śpiewánia ptáßego / Fogelſáng nazywáią.

Fogelſáng zámek.

Z ktorego zamku zá pomocą Mázurow / y zá kupieniem śię do nich zewßąd ludźi wolnych / pobożnośćią ſámą do rozßerzenia Chrześćiáñſtwá wzrußonych / pogány náieżdżáiące odgrámiáć / y ná przemiány grunty y máiętnośći ich / niſzczyć y puſtoßyć poczęli.

Toron. Rogożno. Chełmno.

Potym Toruñ / Ryzembeek / co też Prábutą zowią / ktemu zámki y miáſteczká co przednieyße / w niewiele lát wárunkámi obwiedli. Rogow / co Rogożnem ieſt / Chełmno / więc y niektore inße máiętnośći

tnośći

tnośći od Pogánow obwárowáne / ábo też opanowáne / gwałtem pod śię podbili: y ták zá nie długi czás o wielką potęgę w onychże kráiách przyßli.

Fryderyká wtorego Ceſárzá do Syryey wypráwá.

W obroćie tychże czáſow / Fryderyk Ceſárz zniozßy ſtronę przećiwną / á ſplondrowawßy źiemię Włoſką / záledwie od Grzegorzá dźiewiątego Papieżá przyćiągniony / woynę do Turek podiął. Gdźie ácz nic pámiętnego nie ſpráwił / iednák że Jeruzalem przez kontrákty od Sołtáná otrzymał: y tytułu krolá Jerozolimſkiego / zwykłemi ceremoniámi y obrzędámi doſtąpił.

Fryderyk Ceſárz krolem Jerozolimſkim.

Zkąd záraz przywroconego rozruchy Włoſkie záßły: te wprawdźie ſpokoynie on vprzątnął / ále Jeruzalem w rychle potym vtráćił. Tytułu iednák kroleſtwá támtego potomkowie / więc y ſucceſſorowie iego / y potym záżywáli.

KRONIKI KROMEROWEY

Kśięgi Oſme.

BOLESŁAW

Wſtydliwy.



Amniey zgołá powagi áni zwierzchnośći ſwoiey nád inßemi Xiążęty Polſkiemi nie vżywał / iáko Monárchá / Leßek Biały: áni ten nád żadnym / tylko nád ludźmi dźierżáwy włáſney / rownie z drugiemi włádzę ſwą roſpośćiérał: co ieſli z gnuśnośći iego / czy z vporu ich krnąbrnego / czyli też z tych przyczyn obudwu pochodźiło / nie pytam.

Monárchia zwątlona.

Atoli po śmierći iego wielka rożnica y potrwożenie náſtąpiło: ták iż władze naywyßßey / y Rzeczypoſp: ſpołeczney Polſkiey / záledwie prześlądecz oſtawał.

Strony opieki y záwiádowánia R.P. niezgodá.

Abowiem gdy Leßká zmárłego ſyn Bolesław bárzo młodym będąc ſpráwowáć Rzeczypoſp: ſam przez śię nie mogł / vpośledźić go Kśięſtwem wprawdźie nie zdáło śię: ále záś opieki nád nim ſpołecznym wßyſtkich y iednoſtáynym zezwoleniem / poſtánowić nie możono: á to dla niezgodnośći możnych / z ktorych iedni brátu Leßká nieboſzczyká Konrádowi gáiąc / opiekunem go bydź ſłußnym / iáko ſtryiá dźiećinnego / koniecznie vdáć chćieli: drugich záśię więtßa dobrze część ſpolnie z Grzymyſławą Bolesłáwá pozoſtáłego mátką / y z Márkiem Krakowſkim / á Pakoſławem Sendomirſkim Woiewodámi / złośliwych obyczáiow Konrádowych nienáwidząc / y okrućieñſtwá iego boiąc śię / ná Henryká Brodátego Xiążę Wrocłáwſkie / opiekę dźiećinną y rządy Xięſtwá naywyßßego / záciągáli. A ktemu obádwáy oni / ná rozſądek y zezwolenie iednoſtáyne Pánow Seymuiących nie zdáiąc śię / przez gwałt y woynę / iákoby łupieży iákiey trafunkiem nátráconey / páñſtwá dochodźić odważyli.

Woyná zewnętrzna miedzy Henrykiem y Konrádem Kśiążęty:

Záczym obiedwie ſtronie / wielkie woyſká ſpoſobiwßy / do źiemie Krákowſkiey wtargnęły. W zamku Krákowſkim przebywáłá Grzymiſłáwá y z potomſtwem poſpołu: Henryk záśię więtßey w rzeczách nád Konrádá záżywßy rácżośći / wſparty życzliwośćią Pánow Senato-

row /

row/ dwá nowe zamki ná prędce wystawił: ieden nie dáleko miásteczka Skały/ ná pagorku nad Prądnikiem rzeką/ wydalym/ á drugi v Miedzybożá: też zamki potężnym ludzi warunkiem opatrzył/ aby z nich moc gwałtowną strony przećiwney zbuáć/ kráie tamte pod władzą swoią zátrzymáć/ y nie łatwie od dźierżaw swoich odtrącony mogł bydź. A Konrad záśię w ten sposob iákom przedtym powiedźiał z Niemcy Krzyżakami rzeczy postanowiwszy/ ná zburzeniu nowo wystawionych zamkow/ á ná wyrzuceniu warunkow Henrykowych/ w ktorych nádźieię Krakowiánie onemu sie przećiwili/ wszystko szczęśćie pokładał. Przetoż ná dobywánie zamku Skálskiego puśćił sie. Wyieżdża przećiwko niemu Henryk/ y záraz bitwę dáie. Gdźie miedzy wielą z obu stron pobitych/ Przemysł syn Konradow/ w pierwszych pułkach woiuiący/ padł duszę pozbawiony. Tym przypadkiem nieszczęsnym przekonany Konrad/ odwrot vczynić kazał: y iáko zwyćiężony/ z placu viechał. Wszakże nie długo potym do drugiego zamku woysko wiodł/ chcąc mieyscá zámiáną/ y fortunę zamienić/ á z odniesioney zelżyw támże sie záraz otrząsnąć. A wszakże y tám doszedłszy go Henryk/ v wśi Worczyrysá srodliwiey iescze poráźił. Pogromiony miedzy lásy y gory bliskie vskoczył/ á ztamtąd do Mazowszá/ dla połatania woyská vstąpił. A Henryk dostátecznie zwalczonym go bydź rozumieiąc/ ktemu ná zimę blisko następuiącą poglądaiąc/ áby oracze według czásu śiewbę odpráwić mogli/ woysko rozpuśćił. A sam bespiecznie z trochą dworzan swych/ w kráiu Krakowskim przebywał. O ktorym/ od życzliwych sobie/ dowiedźiawszy sie Konrad/ z niebaczka z ludem gotowym przypada. Henryká we wśi Spytkowicach/ nabożeństwem bawiącego sie/ porywa/ y do Mazowszá vnośi. Co gdy dano znáć synowi Henryká poimánego też Henrykowi/ co prędzey/ iák może bydź naywiętsze/ dla wyswobodzenia oycá woysko spisuie. Ale Jadwiga niewiásta świętobliwa/ iáko duchem záraz z rázu Prorockim/ wszytko przewiedźiawszy zámysły one o dochodzeniu Xięstwa mężowi gamiá/ ták rozważaiąc y ná ten czás wątpliwy skutek woyny/ lituiąc Chrześćiáńskiey á przyrodney krwie rozlania/ nad to boiąc sie dalszych vćiskow/ y nieprzystoynych złośći/ ktore za woynami pochodźić zwykły/ co prędzey zápaządź káże: á vprzedzáiąc syná swego zaćiągi woienne/ do Konradá ná Mazowsze wyieżdża: támże pożar zaymuiący sie nieprzystoyney ze wnętrzney woyny/ mądrośćią swoią vgásza. Jey abowiem prośbami/ y dowćipnym rozważeniem wzruszony y vbłagany Konrad/ Henryká/ y wszytkie insze więźnie wypuszcza: ktemu dwie wnuczce Henrykowe od Henryká syná iego zpłodzone/ synom swoim Kázimierzowi y Bolesławowi/ w stan małżeński zárecza. A Henryk opieki nad Bolesławem y rządow Xięstwa ná wyższego támże sie odprzysiąc muśiał. Od tychże czásow Konrad/ niedbáiąc ná odpor Grzymisławy/ imieniem Bolesławá mało Polakom roskázowáć począł. Tegoż czásu Przemysł/ abo Ottokarus Krol Czeski obumárszy/ Wacławá syná/ ieszcze za żywotá koronowanego/ ná stolicy zostáwił. Ani w wielkiey Polszcze też czásy/ spokoyne bydź nie mogły. Abowiem Laskonogi Władysław/ po vstąpieniu od oblężenia Vśćia zamku wyższey pomienionego/ y po odieźdźie vćiekániu podobnym/ nowy lud zebrawszy/ y w posiłki od sąśiad náżyczone zamogłszy sie/ vtráconych máiętnośći dochodźić/ y krwie niewinney syná brátniego wetowáć vmyślił. Nie gorzey y támten/ choćiaż w nierownym poczćie (gdyż posiłki v szwágra nabyte rozpuśćił był) chcąc dáć odpor stryiowi/ wyieżdża: gdźie dufnośćią przeszłe° zwyćięstwa wzburzony/ bárziey letkomyślnie á niżeli mężnie/ lud do boiu szykuie: zaczym w pierwszym potkániu zbity/ y rozgromiony/ żywo w ręce stryiowskie wpada. Wszakże po máłym czáśie folgę strażey vznawszy pierzchnął/ y ták do Swientopełka szwagra swe° vskoczył. Ktore° on nie tylko w lud opátrzył/ lecz y sam z nim ná onę woynę iáchał. Ná pierwszy tedy wstęp woyska Plwaczowego nie dufáiąc Laskonogi swoim/ o ktorych wiedźiał że Plwáczowi przychylnieyszy byli/ niechcąc woyny pokuszáć (choćiaż vdáią drudzy iákby miał bydź porażony) viezdża/ y do Raciborza do Kázimierza Xiążęćiá vstępuie. Gdźie gdy ná czwarty rok błąkał sie/ y gdy do niego w niemáłey liczbie Wielkopolanie/ ktorzy abo iuż sobie z Plwáczem tesknili/ abo długow vchodząc/ y zá insze występki

karania

Margin notes (page 174):
Przemysł syn Konradow zábity.
Konradá Henryk poráźił.
Konrad Henryká poimał.
Jádwigá męża swego Henryká z więźienia wyzwala/ y pokoy miedzy krewnymi Xiążęty stánowi.
Zpowinowácenie miedzy Mázowieckimi y Slązkimi Xiążęty.
Wacław Krol Czeski.
Władysław Plwácz.
Władysław Laskonogi wygnány.

karánia sądowego boiąc sie nádchodźili/ abo mu też życzliwość swoię przez posły opowiádáli/ z wielką znowu dufnośćią o dochodzeniu páństwá przemyśliwáć począł. Ale go fortuná w sámym pochopie odbiegłá. Abowiem zaćiągnąwszy ludźi garść niemáłą/ Gniezná/ że przed nim brámy zámknęło/ dobywáć wielką mocą pokuszał: będąc tey nádźieie/ że nie tylko mieszczánie sámi/ ále też y wiele ludźi inszych/ á náwet sámey szláchty miáło co odpáść do niego. Lecz gdy dáremnie dwá mieśiącá nád oblężeniem Gniezná trawił/ á żaden w onych czáśiech do niego sie nie ozwał: ktemu posłyszawszy że Władysław Plwácz z Swientopełkiem szwágrem/ y z woyskiem potężnym następuią/ porzućiwszy oblężenie/ smętny názad odiáchał: á nie długo potym frasunkámi stroskány/ we Srzedźie z świátem sie rozstał/ á w klasztorze Lubieńskim abo (iáko drudzy chcą) w Raciborzu/ grob zaległ: człowiek dla żądze wszeteczney/ y dla sprośnych obyczáiow/ ludźiom swoim omierzły. Tenże Władysław Stolpiński powiat w Pomorzániech/ prze gnuśność swoię/ abo też prze zátrudnienie woyny domowey vtráćił/ od Edwárdá krolá Duńskiego/ ktory mátki swey narod do Xiążąt Polskich przytaczał/ mocą podbity. Ták wprawdźie Długosz/ nie wszędźie zgadzáiąc sie z sobą/ pisze. A ia zás/ czegom z inszych Kronikarzow w tey mierze doszedł/ wysszey w Kázimierzu natknąć nie przepomniałem. Wszakże pod tym też czásem námieniona część Pomorzan/ hárde y surowe panowánie obcego krolá sprzykrzywszy sobie/ do Swientopełka Pomorskiego Paná/ czyli Xiążęćiá/ odpádłá. Zadnego tedy potomká nie odumárł Władysław Laskonogi: przetoż po śmierći iego/ wszytkie Wielkopolskie kráiny ná Plwácza spádły. Doczytuie sie iednák/ że Bolesławá Leszká Białego syná/ Władysław (ále iesliż Laskonogi czyli Plwácz niewiedźieć) roku zbáwiennego 1228. zá syná sobie przywłaszczył. Ktorego przywłaszczenia przywiley/ y teraz w kośćiele Krakowskim z napisem y pieczęćią sámegoż Władysławá znáyduie sie. Plwácz tedy dobrodźieystwu Bożemu powodzenie spraw swoich przypisuiąc: chcąc wdźięcznego znák vmysłu ná rozmnożeniu chwały Bożey wyrázić/ klasztor w Ołoboku Mniszkom Cystercyánkom wystáwił y vbogáćił. Aczći y Wierzbietá syn Klimuntow/ nieco dobr do tegoż klasztoru przyłączył. Tenże Władysław/ iáko Długosz wspomina/ kośćioł Gnieźnieński y Poznański/ nad to wśi y miásteczká onymże kośćiołom nádáne/ y ktorychby potym mogło sie przyczynić/ od wszytkich ćiężarow/ podatkow/ y obowiązkow Xiążętom należących/ wolnośćią dárował: á do tego z práwá świetckiego/ ktorzybykolwiek w máiętnośćiach kośćielnych mieszkiwáli/ wyswobodźił: ták iż áni do Starost/ áni do Woiewod/ náostátek/ áni do sámych Xiążąt y Monárchow/ nie mogł ich nikt poćiągáć. Choćiaż przedtym powiedźiałem/ że też wolnośći wszystkiey Polszcze Henryk Arcybiskup/ ná zieźdźie głownym wyiednał był. Pozwolił ktemu pomieniony Władysław Gnieźnieńskiemu Arcybiskupowi/ y Biskupowi Poznańskiemu pieniądze kowáć/ y zwierz w pusczach y dobrach kośćielnych łowić. Co przedtym krom Xiążęćiá nikomu wolno nie było. Nádto/ Krobią wieś wielką y máiętną/ Sulkowem piękwey rzeczoną/ teraz miásteczkiem iest/ Biskupowi Poznańskiemu dárował. Ktora wprawdźie szczodrobliwość wielką mu zazdrość/ á ostre zás y hárde pánowánie nie mnieyszą nienáwiść v wszystkich niemal Potentatow ziednáły: ták/ iż wszyscy ná wygnánie iego sprzyśiągszy sie/ Henryká Brodátego/ o ktorym wiedźieli że dla zdrády y ran podiętych w Gąsáwie Władysławowi w głowę był nieprzyiaćielem/ przywoływáią: ktoremu śiebie y wszystkę władzą záraz w moc oddáią. Jákoż nie śmiał Władysław przećiw Henrykowi z walnym woyskiem nádchodzącemu/ stáwić sie: zwątpiwszy o potędze swoiey y przychylnośći żołnierzkiey. Przetoż Bnin/ y Srzem zamki/ nie do końcá obronne popaliwszy/ á Gniezno potężną obroną obwárowáwszy/ do Swientopełká Oyca żony swey vćieka. A Henryk snadnie wszystkie zamki y miástá opanowawszy/ Bnin y Srzem z pożogi pobudowáć roskazał/ mieyscá co potrzebnieysze warunkiem dobrze opátrzył/ y Borywoią wnuká swego z corki Adleidy vrodzonego/ syná Margrabie Moráwskiego Dypoldá/ nád onemi przełożył. A sam woyská ostatek do domu názad odwiodł/ iesliż woyną iáką domową odwabiony/ czyli dla wetowánia opieki

ẽ Bolesławá

Margin notes (page 177):
Gniezno oblężone.
Władysławá Laskonogiego Smierć.
Pomorzány Stolpinskie vtrácone/ y zás znowu od Swientopełká odzyskáne.
Bolesław wstydliwy od Władysławá zá syná przywłaszczony.
Klasztor Ołobocki.
Gnieźnieńskie° y Poznańskiego kośćiołow wolnośći y práwá.
Práwo pieniędzy kowánia/ y łowienia zwierzá.
Krobia Biskupowi dárowáno.
Wielka Polská do Henryká Brodátego odstáłá.
Bnin y Srzem zamki spalone y zás pobudowáne.
Borywoy wnuk Henryká Xiążęćiá.

Bolesławá dźiećiećiá/y rządow Monárchiey pokwápiáiący/nie wiedźieć. Jákoż wetował pewnie oboygá/pierwey á niż do podbićia zbywáiących ostátkow máietnośći/ktore iescze przy Władysłáwie vpornie trwáły/wroćił ſie. Abowiem iáko Konrád Xiążę Mázowieckie/zá poniewolnym zezwoleniem y odprzyſiężeniem ſie Henrykowym zá opiekuná y ſprawce Xięſtwá/piſáć ſie począł.

Rozruchy máłey Polſki.

Iwon biſkup Krakowſki lub to z woli Henrykowi Brodáte°/lub ſam dobrowolnie/obawiáiąc ſie y nienawidząc Konrádá/ktoremu vſtáwicznie był przećiwnym/poiechawſzy do Grzegorzá ś. świątego Papieżá (z tym on w Paryżu vcząc ſie/ w przyiáźni y obcowániu ſpolnym mieſzkiwał) wdźięcznie od niego w Perużie przyięty/ rozgrzeſzenie przez gwałt wyćiśnioney przyśięgi/ Henrykowi wyiednał.

Iwon do Papieżá wyieżdża.

Rozgrzeſzenie z przyśięgi.

Wiec też Bolesław do lat zaráſtywánia przychodząc / Konrádowi ſtryiowi nie był przyiaćielem: lecz przychylność ſwoie poſpołu y z mátką Henrykowi oświádczał / ábo też podobno z opieki wydrzeć ſie iuż námagał. Co gdy przez znáki rzetelne wyrozumiał Konrad/ Bolesłáwá ſpolnie z mátką rzkomo ná rozmowy wywoławſzy/ poimał: do Czerſká zámku Mázowieckiego záwiozł: y iuż o zábiciu Bolesłáwá przemyśliwał. Wſzákże odmieniwſzy potym vmyſł/ zá rádą y námowámi Władysłáwá Płwáczá y Márká Woiewody Krákowſkiego/ do kláſztoru ich Sieciechowſkiego w źiemi Sendomierſkiey nád Wisłą zbudowánego záſłał/ y pod ſtrażą mieć roſkazał.

Bolesław Wſtydliwy od Konrádá poimány vchodźi.

Czerſko zámek.

A ſam z niektoremi Xiążęty pogránicznemi/y nowo ośiádłemi rycerzmi Krzyżakámi/ſprzągſzy ſie/ woyne przećiw Prusákom podniosł: gdźie kráinę nieprzyiaćielſką wzdłuż y w ſzerz dáleko/ głownią á żelázem popuſtoſzył.

Ziemię Pruſką puſtoſzą Mázurowie y Krzyżacy.

Gdy tedy Konrad woyną pomienioną kłoćił ſie/ w tych czáśiech Bolesław z Grzymysławą mátką/ zá ſprawą Opatá támecznego Mikołáiá Fránká/ część ſtráżey przedárowawſzy/ część popoiwſzy/y vſpiwſzy/ciemney y cichey nocy nakoniech táiemnie rozſádzonych viechał: záczym ácz Záwichoſt y Sendomierz łatwie opánował/ nie dośmiewał iednák/ choć w dźierżawie ſwoiey/rozgaſcząć ſie: gdyż Konrad zamki co przednieyſze Mázurámi był ſwemi oſádźił. Przetoż ná Sląſko do Henryká vdał ſie. Nádieżdżaiącego Henryk vczciwie/ iáko ma bydź/ przyiął/ poćieſzył/ y záraz woyſko dla wprowadzenia go ná Monárchią/ á dla wyrzucenia z niey Konrádá ſporządzał.

Szláchtá Krákowſka niechętna Konrádowi.

A w tym wſzytkie ſtany ziázdu Krákowſkiego vſzćie z więźienia Bolesławá Wſtydliwego/ y záciąg woienny Henryká Brodátego porozumiawſzy/ iáwnie im chęć oświádczáć/ á przećiw Konrádowi buntowáć ſie/ poczęły. W powiećie Sendomirſkim przebywał Bolesław ſyn Konrádow / lub to od oycá ná woynę Pruſką kwápiącego dla lepſzego rządu y beſpieczeńſtwá zoſtáwiony/ lub w ten czás dopiero dowiedźiawſzy ſie o vimknieniu z więźienia Bolesłáwá Wſtydliwego/ y o rozruchu Sendomirzánow y Krákowian/ przyiáchał był/ pewnego nic niewiemy.

Okrućieńſtwo Bolesłáwá Mázurá.

Ten tedy zebrawſzy ſwych do kupy/ w przećiwney ſtronie oycá ſwego ſrogie morderſtwo czynił/ nie máiąc bráku w przyiaćielu y w nieprzyiaćielu: á obrawſzy ſobie zá przybytek woienny Wiślicę/ cześto z niey/puſtoſząc źiemię Krákowſką/wypadał. Puſtoſzyli y Krákowiánie wzáiem powiaty Wiślickie. Aż wżdy Bolesławá Wſtydliwego prowadząc zſobą Henryk/ z potężnym woyſkiem nádciągnął: ktoremu gdy vſtráſzeni Mázurowie vſtąpili/ iednoſtáynie od wſzytkich ſtanow z rádośćią wielką ochotnie był przyięty: támże záraz wſzytká Krákowſka y Sendomierſka źiemia/ ſnádnie w moc iego przyſzłá.

Henryká Brodátego záciąg do máłey Polſki.

A iż był ſumme wielką ná záciągi one wyłożył/ á ſkarb oyczyſty Bolesłáwá Wſtydliwego od Konrádá wybrany/ ſpłáćić iey nie mogł/ przetoż względem nakłádow Krákowſkie dźierżáwy y Monárchią z pozwoleniem Bolesłáwá ſobie Henryk zoſtáwił/ á źiemię Sendomirſką onemu puśćił.

Henryk Kśięſtwo obeymuie.

Potym Bolesław vpátruiąc tám nie do końcá ſpokoyne mieſzkánie dla ſąśiedztwá Konrádowego/ vprośił ſobie v Henryká Skáłę Przegińſką Zamek w powiećie Krákowſkim poſtáwiony/ná ktorym pięć lat cáłe/ áż do śmierći Henrykowey/ ſpolnie z mátką beſpiecznie mieſzkał.

Skáłá Przegińſka zamek.

Rok 1234. Gdyż roku zbáwionego 1234. z woyny Pruſkiey Konrad náwrocony/ miał co zſobą czynić woynę domá wznieconą gáſząc. Abowiem Márgrabiá Miſzeńſki/ktory też przećiw Prusákom pogáńſkim woiował/ w zamek Płocki wiáchał był/ ieſliż chćiwośćią vwiedźiony/ czyli też krzywdą iáką vćiśniony/ niewiemy pewnie. Lecz go y z ſynámi prędko wyrzućił

Płocko wźięte y záś odięte.

Konrad/wielką liczbę z woyſká iego ludźi pozábiawſzy/ nie mnieyſzą z kośćiołem/ gdźie ſie byli zámknęli ſpaliwſzy. Wſzákże látá záraz drugiego ruſzył Konrad woynę przećiwko Henrykowi: á wprzod Pány Krákowſkie wiec y Sendomirſkie/ ná ſwą ſtronę przećiągnąć pilnie/ lecz dáremnie/ koſztował. Záczym ſercá wſzyſtkich dálekie od śiebie widząc/ przymykáiąc ſie z woyſkiem bliżey Krákowá/ kośćioł Skárnierſki y Prándoczyńſki/ wiec też kláſztor Iendrzeiowſki obwárował/ y żołnierzem oſádźił.

Wyprawá Konrádá do źiemie Krákowſkiey.

Potym Krákowá dobywáć iáchał: gdźie gorę Wawel ná ktorey zamek ſtoi/ taborem obwiodſzy/ kośćioł Andrzeiá ś. (ten ná on czás w przedmieśćiu ſtał) miáſto twierdzę opátrzył/ napierwſzy gwałtownik ze wſzyſtkich Polakow mieyſce Bogu poświecone/niezbożnym orężem gwałcąc.

Oblężenie Krákowá.

Miał wprawdźie Henryk potężne woyſko/wſzákże ná głowną bitwę wyſtąpić niechćiał/rozumieiąc że mnieyſzym niebeſpieczeńſtwem miał Konrádá pokonáć: iáko ten/ktoremu w dźierżáwách ſwych woiniącemu wſzytkie° doſtawáło: nieprzyiaćielowi záś/ z vſtronia żywnośći y páſze nábywáć/ ábo wiec z domu iey nie krom niebeſpieczeńſtwá doſtępowáć przychodźiło/ gdyż lud ná záſádzkách vtáiony/ páſze y żywnośći ſzukáiące nieprzyiaćioły gromił. A ktorzy záś zámknąwſzy ſie Krákowá bronili/ wſzytkie ſzturmuiących pokuſy zbijáli. Przetoż Konrad trudnośćią ták gęſtą záwikłany/ miáſteczká y wśi zápaliwſzy/ ſam też nie mnieyſzą ſzkodę popádſzy/ do Mázowſzá odwroćił. Wárunkow iednák ze czterech mieyſc pomienionych/ nie odwiodł.

Konrad nic nie ſpráwiwſzy odieżdża.

A wſzákże one ſam Henryk/ wyſtáwiwſzy przećiwko nim/ y obwárowawſzy zameczki inſze/ burzył/ y do vćiſku przywiodł. A oſádzonych záś w kośćiele Andrzeiá ś. długim oblężeniem/ do podánia ſie przyćiſnął/ y zdrowo odeyść dopuśćił. Poczęli panowie potym vgody miedzy nimi pokuſzáć/ ktora tym práwem ſtánęłá: żeby ták Henryk iáko y Konrad/ opieki y wſzelákich rządow w Monárchiey ſie wyrzekli: żołnierzá áby roſpuśćili: á Bolesławowi Wſtydliwemu iuż záráſtáiącemu áby ná wolą dáli/ żeby on ſam/ kogoby chćiał/ zá opiekuná ſobie/ y zá orędownika rad Koronnych obierał.

Pokoy miedzy Kśiążęty.

Gdy przyſzło do obierania/ nátychmiaſt młodźieniec ſtryiá vpośledźiwſzy/ Henryká ſobie przybrał. Co boláło wprawdźie Konrádá/ lecz nie mogąc poſtánowienia gwałćić/ lud oreżny odwodźi. A potym dwie wnuczce Henrykowe iuż dawno zá ſyny ſwoie zmowione/ w ſtádło małżeńſkie łączy: z ktorych ſtárſzemu ſynowi Bolesławowi Konſtancyą/ á Gertrudę Kázimierzowi młodſzemu zá małżonki oddáie: rozdźieliwſzy miedzy nich á miedzy trzećiego Ziemowitá páńſtwo ſwoie/ áby káżdy z nich ná ſwey częśći przeſtáiąc/ przyczyny po śmierći iego do roſtyrkow/ y do záwaśnienia miedzy ſobą nie mieli. Wſzákże poki iedno był żyw/ ſam przećię wſzyſtkie te máiętnośći ſpráwowáł. Zkąd podobieńſtwá dochodźimy/ że podźiał ten Mieczysłáwá Koſzyſkiem názwánego/ zágubił potym: o ktorym Długoſz/ ácz niżey/ wſzákże tym ſpoſobem piſze.

Gdy páńſtwo Kuiáwſkie pomieniony Mieczysław od oycá obiął/ á ludźiom vbogim/ wdowom/ y śirotom właſne dobrá wydźierał/ á z wydártych doſtátkow/ wielu gośći ná znamienitą vcztę záprośiwſzy bánkietował/ iákoby niezmierną ćmą myſzy nágle nań przypádłſzy/ łodźią dáremnie vćiekáiącego (gdyż y myſzy w pław ſie zá nim puſczáły) mizernie go zágryzły: przykład potomnym zoſtáwuiąc/ áby nikt ſię wydźierſtwem/ krzywdámi/ y krwią ludźi vbogich nie tuczył.

Mieczysław Koſzyſko od myſzy ziedźiony.

Tegoż czáſu Kázimierz Xiążę Opolſkie y Raćiborſkie/ ſyn Mieczysławow/ żywotá dokonał/ y dwu ſynow Mieczysłáwá y Władysłáwá/ z Wiesłáwy vrodzonych/ odumárł. Z ktorych Mieczysław Iudithę Konrádá Mázowieckiego Xiążęćiá dźiewkę poiął: wſzákże bez potomſtwá vmárłſzy/ brátu máiętnośći przyczynił.

Kázimierzá X. Opolſkiego śmierć/ y ſynowie.

Záśie w Węgrzech Belá czwarty po śmierći Andrzeiá oycá ſtolicę ośiadł.

Belá czwarty Krol Węgierſki.

Záwárſzy pokoy Henryk z Konrádem/ áczći tytułu Xiążęćiá Krákowſkiego áni Sendomirſkiego nie vżywał/ wſzákże według zdánia ſwego kráiny támte rządźił/ ſpráwowáł/ y wielką część dochodow/ lecz nie z vrazą Bolesłáwá Wſtydliwego/ ná ſwą ſtronę obroćił: ztąd iśćizny ſwoiey ná woynę wyłożoney ścigáiąc.

Spráwy Henryká Brodátego.

Rzeczy wiele dobrych y pożytecznych/ zá zdániem Senatorow poſtánowił: práwá złe y záráźliwe niektore/ co wiec pomocnemi/ dźiewiczemi/ y wdowiemi názywano/ odćiął/ á pobożnieyſze niektore vſtáwił: wolnośći kośćielne vtwierdźił/ vrzędy miedzy ludźie roz-

Práwá złe odćiął Henryk.

Opátow Lubuſkiemu Biſkupowi dárowány.

Borek y Káźimierz temuż ſie doſtały.

ſądne/ dobre/ á cnotliwe rozdał: złoczyńce/ á pieniacze ſurowie karał. Miáſteczko Opátow z ßeſnaſtą wśi/ oddaliwßy z támtąd Mnichy Templarzány ktorych miáſteczko było/ Biſkupſtwu Lubuſkiemu wiecznem práwem/ zá pozwoleniem Bolesławá Wſtydliwego/ przyłączył y dárował. Nad to Borek miáſteczko Sląſkie z powiátem/ potym záśie w wielkiey Polſcze miáſto Kazimierz/ ze czternaſtą wśi/ y z dźieśięcinámi temuż Biſkupowi nádał. Co wßyſtko ſnadź ličtując Biſkupá czynił/ ktoremu był Lándygraw/ niewiem ktory/ mieco przedtym zamek w Lubußu y miáſteczko odiął/ iáko Długoß powiáda. Tenże záśie potym wſpomina/ że Wildebránd Arcybiſkup Máydeburſki/ mocą toż miáſteczko wźiął: vdáiąc/ iż Henryk czwarty Ceſarz/ gdy z Bolesławem Krzywouſtym niekiedy walczył/ miáſto pomienione wźiąć/ y kośćiołowi iego dárowáć miał.

Długoßowá wikłániná.

Ktore potym iákoby Henryk pobożny/ náſtąpiwßy ná mieyſce Henryká Brodátego oycá ſwego/ odebrał. Co z ſobą nie do końcá zgádza ſie: chybá żebyſmy Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego do Lubußá wtárgnienie wyßey podnieśli/ á pod tymże czáſem náiazd Lándgráwiánow kłádź chcieli/ ktory ſnadź ná Arcybiſkupá miáſtá pomienionego dobywał/ ábo też ná ſie dobywßy/ onemu go kontráktem iákim/ ſpuśćić mogł: wßákże po pierwßym dobyćiu/ że go Henryk Brodáty odebrał/ rozumieć mamy: y że Biſkupowi Lubuſkiemu máietnośći wyßey pomienione dárował/ względem nagrody tegoż to miáſtá/ ktorego wrychle znowu oſtradał. Mogł tedy ábo piſarz/ ábo też ſam Długoß/ pobłądźić/ Lándgráwą miáſto Márgrábie/ ktorego Niemcy Márgráwem zowią/ nápiſawßy. A co zaś tenże Długoß piße/ iákoby dwudźieſtą lat y ßeśćią przed czáſem Lándgráwiußá tego/ Bolesław ſyn Henrykow/ márnotrawcá y zbytecznik zapámietały/ Márgrábi Brándeburſkiemu tenże powiát przedawßy/ od czáſu onego z Polſkich dźierżaw wypáść miał/ tedy w tym bárziey ieſcze błądźi. Gdyż ná ten czás Henryk/ áni ná mieyſce oycowſkie náſtąpił był/ y wątpię áby ieſcze tegdy żonę miał mieć. A też ſyná tylko iednego odumárł/ ktemu Henryká nie Bolesławá. Ale nie ieden vſtyrk Długoßow znayduie ſie w hiſtoryey tych czáſow. Tak ábowiem ná tym mieyſcu wßytkie ſpráwy powikłał y pogmátwolił/ że do wymácánia prawdy y do roſtrześnienia porządku rzeczy/ potrzebáby iákiegoż (co wiec przypowiádáią) od dennego w piſmie pławáczá. Lecz o Lubuſkim odpádnieniu/ niżej ia z tegoż Długoßá powiem.

Krákowſkiego y Wrocławſkiego Biſkupow o mieyſce niezgodá.

A teraz do przedśięwźięćia wrocę ſie/ pierwey iednák Jwoná Krákowſkiego Biſkupá krotko przypomnię. Ktory gdy ſie o pierwße mieyſce w Synodźie powiátowym/ z Wáwrzyńcem Biſkupem Wrocławſkim (tego potym zapách rożey vmorzył) zamowił/ á onego áni vkázowániem przywileiu Papieſkiego z mieyſcá odeprzeć nie mogł/ powtore do Papieżá odiáchał/ pod ten czás/ gdy Konrad Kśiążę Mázowieckie ná rządy Monárchiey wdźierać ſie począł/ iákom wyßey powiedźiał: támże doſtoyność Arcybiſkupią/ ktorey Lámpert Zulá Biſkup Krákowſki/ przed ſtem pięćiądźieśiąt lat prze niedbálſtwo ſwoie oſtradał był/ kośćiołowi Krákowſkiemu przywroćił.

Wáwrzyniec Biſkup Wrocłáwſki od zápáchu rożey vmarł.

Krákowſkiemu Biſkupſtwu godność Arcybiſkupia vzywrocona wßákże nie zátrzymána.

Smierć Jwoná Biſkupá.

Lecz z Rzymu (gdźie był od Papieżá z Peruzy dobrowolnie ná odpuſt poßedł) śrzod gorącá letniego wrácáiąc ſie/ z vpalenia ſłonecznego/ y z trudow podrożnych/ pierwey chorobę/ á potym nie dáleko Mutyny śmierć podiął: dwánaśćie lat ná Biſkupſtwie wyżywßy. Ciáło iego potym do Krákowá Dominikáni wywieźli/ y v śiebie w kośćiele vczćiwie pochowáli. Wßákże iákoby Kátedrze Krákowſkiey/ godność Arcybiſkupią przezeń odyſkáną/ záchowáć/ nie przemyśliwáli Biſkupi ſucceſſorowie iego. Wprawdźieć ornátá kámieńmi ſádzonego przy Mßey/ obyczáiem Arcybiſkupow y teraz vżywáią: wiec niewiem/ ieſliż nie ná ſámo tylko vżywánie ornátá wolność wyiednał był Jwon. Gdyż w kośćiele Krákowſkim żadnego o tym świádectwá niemaß.

Niezgodá o Biſkupſtwo Krákowſkie.

Prożnowáło po śmierći Jwonowey przez dwie lećie Biſkupſtwo: ábowiem Wiſław z Kośćielcá Kánonik herbu Zabawy/ z miſtrzem Andrzeiem herbu Gryphow Szkoláſtykiem z ſynem Márká Woiewody Krákowſkiego/ ktory z Jwonem do Włoch iezdźił/ roſpierał ſie o nie: ten prowizyą Papieżką/ á támten záś wolną Electią Kápituły/ po ſobie máiąc.

Wiſław Biſkupem Krákowſkim.

Jákoż przedśię dokazał tego Henryk Brodáty/ że Papież Wiſłáwowi go przyſądźił: á Jendrzey też potym ná mieyſcu Piotrá zmárłeg/

ośiadł

ośiadł Kátedrę Płocką. Pod czáſem tedy wákáncyey dwuletniey pomienionego Biſkupſtwá: wieżá kośćielna/ ktorą według teſtamentu Jwoná zmárłego blachą pobijano/ tráfunkiem záiąwßy ſie/ wßyſtek kośćioł ſpaliłá: wßákże potym Wiſław pobudował go/ y wieżę drugą wyſtáwił.

Kośćioł Krákowſki zgorzał.

A tu do wielkiey Polſki náwroćmy.

Rozruchy Wielkiey polſki.

Pod czáſem walki niezbożney/ o władzą y opiekę dźiećinną Henryká z Konrádem/ Borzywoy ná máietnośćiách Wielkopolſkich z wárunkiem od Henryká przełożony/ ná złe vżywáć począł zwierzchnośći zleconey. Abowiem gdy pierwey dobrá Biſkupie y kośćielne náieżdżał/ á od inßych krzywd czynienia nie hámował ſie: náoſtátek Páwłá Biſkupá Poznáńſkiego/ ktory według vmowy do niego do Srzemu był przyiáchał/ chcąc wynálazkiem ludźi ná to wyſádzonych o krzywdy z nim rozeprzeć ſie/ poimał/ y w pilnym więźieniu trzymał.

Borzywoiá Tyrańſtwo y zábićie.

Páwel Biſkup Poznáńſki poimány.

Lecz nie wyßłá ná dobre zelżá Máieſtatowi Biſkupá chwálebnego vczyniona. Abowiem y Biſkup tráfunkiem więźienia vßedßy/ z miedzy obcowánia ludźi Chrześćiáńſkich wyklął go/ y Władysław Plwácz z ludźmi kráie przećiwnikow ſwych puſtoßącemi/ do zamku Srzemſkiego w nocy od ſtrażey ćicho wpuſczony będąc/ naprzod ſámego/ potym Sędźiwoiá ßláchćicá znácznego y potężnego/ ktemu wiele żołnierzow inßych/ ktorzy ná pierwßy rozruch nie vćiekli byli/ pozábijał: á zamek żeby więcey nieprzyiaćielowi iego vćieczki nie czynił/ w popioł á węgle obroćił.

Władysław Plwácz zamek Srzemſki odebrał.

Choćiaż Długoß vdáie/ że to inßy Borzywoy/ w domu ßláchecktim w Polßcze zrodzony/ á nie ten com go przedtym pomienił o tákie przyść miał morderſtwo. O rozruchách Wielkopolſkich Henryk poſłyßawßy/ od pilnych ſpraw Krákowſkich ná to ſie wßyſtek odrywa/ áby Władysławá vſkromił/ y áby mu żadnego miáſtá áni zamku/ z kądby mogł woyny ponawiáć/ nie zoſtáwił: przetoż wſkok woyſko ſpiſawßy/ pod Gniezno z nim/ ktorego Władysławczycy bronili/ wyćiągá.

Henryk Brodáty wypráwuie ſie do Wielkiey Polſki.

Gniezná dobywáno/ wßákże nie dobyto.

Drzewem ná ten czás Gniezno á gliną obwárowane było/ męźnie go iednák bronili ludźie Władysławowi: wiele ßturmuiących/ ktorzy pod párkan bliſko podchodźili/ kámieńmi y poćiſkámi inßemi nádrázonych/ ábo żerdźiámi z wierzchu ſtrąconych/ ná plácu polegáło. Ktemu częſtokroć z miáſtá wypádáiąc oblężeni/ o wielką ßkodę nieprzyiaćioły ſwoie przywodźili/ ták iż oni powinności ſwey zániedbywáć poczęli: wiec też báßty y ſtátki dla dobywánia ſpoſobnieyßego wyſtáwione (nie rußnice iednák áni dźiáłá/ ktore iuż potym wymyślone ſą) ſwoią ſłábośćią rozechwiáne/ czy też od nieprzyiaćioł zbite/ obáliły ſie. Záczym Henryk ták geſtą niezręcznośćią poruſzony/ y do vſpokoienia máietnośći ſwey Sląſkiey pokwápiáiący/ oblężenia poniechał.

Smierć Henryká Brodágá.

Záczym ná oſtátnie gránice Sląſkie do dźierżaw ſwoich iadącego/ w Kroſnie ćiężka chorobá ziełá: y potym rychło świątośćiámi opátrzonego/ támże o śmierć przywiodłá/ Roku 1238. Ciáło iego ſyn Henryk Pobożnym nazwány/ do Trzebnice prowádźił/ y w támecznym kláßtorze przyſtoynie zágrzebł.

Jádwigá świátem wzgárdźiłá.

Abowiem Jádwigá pozoſtáła żoná iego w tymże kláßtorze żywot pobożny wiodąc/ áni chorego męża náwiedźić/ áni vmárłego prowádźić/ áni przećiwko ćiáłu wynijść niechćiáłá: przeſtrzegáiąc/ áby vmyſł iey obcowániem ludzkim przenágabány/ od zábaw świętobliwych/ iákokolwiek nie teſknił. A choć inßy/ męſkiey rownie iáko y białogłowſkiey płći/ ludźie/ śmierći męża iey płákáli/ lub żałowáli/ áwżdy ſáma tylko iedná śmierć lubego małżonká męźnie wytrzymywáłá/ ſprzećiwiánie ſie woley Bożey/ grzechem bydź powiádáiąc. Alec áni do żywego częſto nie náglądáłá: wyiąwßy gdy ſkwierczących/ ábo wiec vkrzywdzonych/ przyczyną ſwą wzmagáć było potrzebá. Gdyż zá zobopolną vmową/ trzydźieśći lat zupełne/ rożnie y wſtrzymięźliwie mießkáli.

Henryká Brodágá wſtrzemięźliwość.

Jádwigá żoná przy ſynu nászwiſká Henrykowego.

A od tegoż to czáſu Henryk brodę wzdłuż zápuśćił/ y ſtąd Brodátym był názwány. Po ktorego śmierći znowu Władysław oſtradánego Kśieſtwá dopinał. Ale widząc że ludźie wßyſcy/ krom kilku/ ſerce do niego ſtráćili/ á z wiárą y życzliwośćią ſwoią Henrykowi Pobożnemu/ ſynowi Henryká Brodátego/ oświádczáli ſie/ z fráſunku y z żalu ſerdecznego w Pomorzániech v oycá będąc/ w chorobę ćięſzką wpadł. W ktorey nie długo leżąc/ duße oſtradał: dwu ſynow Przemyśłá y Bolesławá/ ktory potym názwány był pobożnym/ odumárißy. Ciáło do Poznánia wiezione/ á z pozwoleniem Henryká Pobożnego/ w kośćiele fárnym (ták przy konániu był roſkazał)

Smierć Władysławá Plwáczá. Synowie iegoż.

pogrzebiono

Henryk Gniezno wziął.

pogrzebione ieſt. Po śmierci onegoż/ Nakielſkie y Vſczkie powiáty y zamki/ przy ſynách ſie iego oſtáły: Lecz Gniezno/ poddawſzy ſie/ w moc Henrykowi przyſzło. W tym Konrad Xiążę Mázowieckie śmiercią Henryká Brodatego/ ná pokonánie ſynowcá ſwego Boleſłáwá Wſtydliwego/ powtore záwáśniony/ máiętnośći iego wprzod táiemnemi zbrodniámi/ wnet záś potym iáwnym náiázdem/ plondrowáć począł.

Konrád ziemie Sendomierſką plondruie.

Ná odpárcie tedy bezpráwia iego chcąc ſobie Boleſław ratunkow z poſtronia przyczynić/ do Węgierſkie° krolá Bele czwártego/ poſły wyſyła: miedzy tymi przodkowáli/ Klimunt Klimuntowic Kaſztelan/ á Janus Woiewodá Krákowſki: nową z nim przyiaźń ſtánowi: lub ráczey dawną odnawia: corkę iego Kingę/ ábo wiec Kunegundę/ Roku 1239. zá małżonkę poymuie/ Páinę w obyczáie/ y świątobliwość żywotá známienitą. Poſag iey czterdzieśći tyśiecy grzywien wynośił. Rádoſny był z oblubienice oney Boleſław: wſzákże przez wſzyſtek czás weſela nie tknął iey. A potym záś zobopolnie ná záchowánie czyſtośći zmowiwſzy ſie/ żywot niepokálany wiecznie chowáć ślubili. Ztądże Boleſłáwá/ wſtydliwym przezwano.

Spowinowácenie Boleſłáwowe z Belą Krolem Węgierſkim Rok 1239. Powśćiągliwość małżeńſtwá.

A iuż od onych czáſow zádzieráć Konrad z Boleſłáwem nie śmiał. Lecz Bydgoſcz zamek ná Kuiáwách/ ktory pod czáſem woyny iego domowey z Henrykiem/ wziął mu był Swietopelk Pan Pomorſki/ ná zad odebrał. Nie vćichnął iednák Swientopelk/ ále zebrawſzy potym ná prędce woyſko/ Jnowłocław nagłym wtárgnieniem/ y wśi okolicznych bárzo wiele/ mieczem y ogniem ſpuſtoſzył.

Przyczyná nieżwiſtá Boleſłáwowego. Bydgoſcz wzięta y záś odebrána. Swientopelk Kuiáwy puſtoſzy.

Od Pruſakow záśie miał lepſzy pokoy Konrad. Abowiem oni orężem Krzyżakow/ wiec woluntáryuſzow Xiążąt Niemieckich/ y Pomorzánow potęgą zwałczeni/ wielkie vćiſki popadli byli.

Potęgá Pruſka zwątlona od Niemcow.

Domowe iednák ſpráwy nie do końcá wiodły ſie mu ſpokoynie. W ktorych cokolwiek złego było/ tedy to płochość ſámegoż iego/ á porywcza zápálczywość z fałſzywego podeyźrzenia wzniecona/ ſpráwiłá. Syn iego Káźimierz odiáchał był do Wrocłáwia/ chcąc náwiedźić oblubienicę/ y powinne ſwe: gdźie záſmákowawſzy ſobie zwyczay małżonki/ długo przy niey/ niedbáiąc ná liſty oycowſkie/ báwił ſie. Weſzłá zabáwa oná w podeyźrzenie (iákoż prędkie do podeyźrzenia/ y nie dowierzáiące ieſt Tyráńſtwo) Konradowi/ boiącemu ſie áby ſyn iego z Henrykiem ſzwágrem/ ktory ieſcze żył/ przećiwko niemu/ y bráćiey ſwoiey czego nie knował. Jeſcze ábowiem nie dowierzał Henrykowi choćiaż poiednánemu/ y dwoiáko ſpowinowácone°. Jechał był z Káźimierzem Ján Czáplá/ człowiek w práwie biegły/ Włocłáwſki y Płocki Scholáſtyk/ á Káncler Xieſtwá/ zá dozorcę y Pedágogá młodźieńcowi od oycá podány.

Jan Czápla Scholáſtyk Płocki obieſzon.

Tego tedy Konrad/ domniemawáiąc ſie że on vczeſtnikiem ábo też ſpráwcą rády y zabáwy ſyná iego był/ przez liſty do śiebie przywabił: á nie wyrozumiawſzy wprzod ſpráwy/ poimał/ do więzienia wtrąćił/ męczyć potym roſkazał/ á z oney zápálczywośći ná ſzubienicę wpráwił. Ciáło iego/ gdy mniſzy Dominikáni (ktorych był Konrad w Płocku przed kilką lat klaſztor im zbudowawſzy/ oſádził) odćiąwſzy/ do grobu Chrześćiáńſkim obyczáiem prowádzili/ wnet Agathya żoná Konrádowá ſroſiniąc ſie zápálczywośći męzá ſwe°/ wydrzeć go mnichom y ná woźie dwomá wołmi wieść/ ná wzgárdę więtſzą/ kazáłá: á wyſtáwiwſzy zprzedká/ przy ſámym klaſztorze Dominikánow/ przećiwko kośćiołowi ſzubienicę wyſoką/ znowu go obieśiłá. Nie vſtráſzeni iednák bráćia Dominikáni/ powtore ćiáło złożywſzy/ vczćiwie pochowáli.

Skaránie potwarzy.

Nad ktorym iáwną záprawdę okázáłá ſie ſpráwiedliwość Boſka: rozwiodłſzy złośliwą y świętokrádzką rękę Tyráńſką ná zemſczenie złośći/ pierwey przez tegoż Czáplę popełnioney: ábowiem też on przed tym/ śmierći Kryſtyná Woiewody cnotliwego/ ſpráwcą/ ábo wiec podżogą był. *Jákoż ták ſie zwykło nádáwáć nimal wſzyſtkim záuſznikom, y podſczuwáczom, gmáchu y vchá wolnego Xiążąt, zażywáiącym.* O ták ſproſny vczynek Konradow/ y o zaboyſtwo duchowney oſoby/ ácz Andrzey Płocki Biſkup ſyn Márká Woiewody Krákowſkiego vióć ſie nie śmiał/ vchodząc áby ſam czego od Tyráná nie popádł.

Klątwá Arcybiſkupia w ziemi Płockiey.

A wſzákże Piotr Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ ktorego vrodzenia y Fámiliey nie wſpominaią/ wyrozumiawſzy ſpráwę we wſzytkiey Płockiey ziemi/ mężnieyſzym ſercem/ obrzędy zápowiedźiał.

Pokutá Konrádowá.

Ná co acżkolwiek z pierwu zapalił ſie był Konrad/ lecz przyſzedł potym do śiebie/ wyſtępek vznał/ do Łęczyce do Arcybiſkupá ná roſkazánie ie° iechał: támże według rozſądku iego/

doſyć zá grzech vczynił: Łowicz/ wieś ná on czas/ z láſy wkrąg rozroſłymi/ y z puſczámi buynemi/ Arcybiſkupowi Gnieźnieńſkiemu ná wieczny czás darował: tym práwem/ áby Biſkup Kanoniká Płockiego vrząd záwſze ná ſobie nośił: á grzywnę złota podátku Xiążętom Mázowieckim/ ná káżdy rok wypłacał.

Łowicz Arcybiſkupowi dárowány. Arcybiſkup Gnieźnieńſki ma być Kanonikiem Płockim. Stániſław y Fránciſzek bráćia.

To ták o tym Długoſz piſze. Wſzákże gdym wydáć ná świat tę kśięgę czwarty raz gotował/ Stániſław Kráśińſki w práwie vczony/ Archidyakon Krákowſki/ brát Fránciſzká Podkánclerzego/ á potym Biſkupá Krákowſkiego nie zbyt dawno zmárłego/ rozmawiáiąc zemną/ okázował mi piſmá niektore wyięte z Przywileiow Autentykowánych Jnnocentiuſá II. Papieżá/ krolá Káźimierzá wielkie°/ y Ziemowitá Troideną Xiążęćia Mázowieckiego. Gdźie z Autentykow Papieſkich dochodźimy tego/ że Łowicz z dźieśięćinámi/ ze wśiámi/ z obywátelmi/ z wolnym w puſczách połowem/ y ze wſzyſtkiemi zgołá práwy świeckiemi/ dawniey ſtem lat nád te czáſy/ Arcybiſkupowi Gnieźnieńſkiemu dárowány/ ſámże Papież potwierdza.

Łowicz kiedy Arcybiſkupowi Gnieźnieńſkiemu dárowano.

A Káźimierz záś Wielki świádczy/ że widźiał piſmá Honoryuſzá trzećiego Papieżá/ ktorym on piſmem ná prośbę Leſzká Krákowſkiego (słowá z przywileiow wnoſzę) Konradá Mázowieckiego/ Władyſłáwá z Káliſzá/ y Káźimierzá z Opolá Xiążąt/ wolnośći/ práwá/ y wſzyſtkie ośiadłośći powiátu Łowickiego/ ziemi Mázowieckiey przyſądza: y ſam powiat ze wſzyſtkimi przyległośćiámi/ wśiámi/ y máiętnośćią/ z pod władze y z pod obowiązkow wſzelákich/ wſzyſtkim pánom/ y Xiążętom inſzym wyimuie. Ztąd dowod bierzemy/ iż gdy práwá y vżywánie dobr Łowickich/ dobrze przed Konrádem Xiążęćiem y przed obwieſzeniem Czáple/ Arcybiſkupowi Gnieźnieńſkiemu ſłużyły/ á Xiążętá Mázowieckie gdy gwałtem przedśię/ ſobie ich przywłaſczáły/ dopiero Konrad obwieſzeniem Czáple y klątwą Arcybiſkupá Piotrá ſtrwożony/ iuż doſtátecznie Łowicz przywileiem wárownym/ wiecznie Arcybiſkupowi dárował/ ſam z niego vſtąpił/ y od wſzelkiey go potomnośći ludźi świeckich oddalił. Co pierwey nie iáko/ á niż to com ia wyſſzey trochę z Długoſzá przytoczył/ dźiało ſie/ y Honoryuſz Papież pierwey dárowiznę onę z Konrádem zadáiącym Xiążętom/ przyczynę oney zákrytą przed ſobą máiąc/ vtwierdźił. Abowiem przed tym czáſem/ o ktorym teraz mowimy/ iuż był Honoryus Papież y Xiążętá pomienione/ krom ſámego Konrádá/ z świátá vſtąpiły: com ia ná ſwym mieyſcu vkázał. A Troidenus záśie dobrze potym przydawſzy do powiátu Łowickiego Arcybiſkupowi ſwiebody/ wolnośći/ y prerogátyw więcey/ z onychże máiętnośći Łowickich/ wieś iednę ná ſwą y Succeſſorow ſwoich ſtronę/ w Xieſtwie Sochaczewſkim ná znák pánowánia z pozwoleniem Jároſławiá Arcybiſkupá wyiął/ y roczny ná nię podatek grzywny iedney złota/ ábo trzynáſtu groſzowych/ licząc káżdą grzywnę po groſzy 48. (ták opiewa iego przywiley) áby one iemu/ ſynom/ y potomnym iego płacono/ włożył. Wſzákże od tego podatku Káźimierz trzeći krol/ wiecznie Arcybiſkupy wyiął/ y odćiął. Ale my do Konrádá/ y do záwziątku náſzego/ powroćmy. Nie tylko tedy ten/ ſámemu Arcybiſkupowi y kośćiołowi Gnieźnieńſkie°/ ále też Włodźiawſkiemu y Płockiemu/ wiele dobrá nadawał. y ták Arcybiſkup klątwę ſwoię złożył: á Konrádá Xiążę máiąc ná to pozwolenie y zlecenie Grzegorzá dźiewiątego Papieżá/ Biſkup Wrocłáwſki y Szkoláſtyk Płocki/ z wyſtępku rozgrzeſzyli: gdy pierwey ná dárowiznę Arcybiſkupowi y Biſkupom Płockiemu y Wrocłáwſkiemu vczynioną/ wárunek doſtáteczny weſpoł z ſynámi ſwemi vmocnił. Co roku 1240. przypádło.

Rok zbáwienia 1240

Około tychże czáſow Boleſław Wſtydliwy proſbámi mátki ſwey zniewolony/ wywiodſzy z Prági Fránćiſzká ś. Aſſyzynatá zakonniki/ nowym ná on czás poſtánowieniem żyiące/ do Krákowá wprowádźił/ y klaſztor im zbudował.

Mniſzy Fránćiſzkáni.

Wiec też y Pompon Miſtrz wtory Krzyżácki/ w Toruniu ich fundował: á niewiele też przed tym Theodorz Woiewodá Krákowſki z domu Gryphow Cedrem názwány/ we wśi Sczyrzycách klaſztor Cyſtercyánom wyſtáwił y nádał/ ktory był naprzod w Ludymirzu we wśi dźiedźiczney/ ná gorze Krępaku zbudował: wſzákże przenieść z támtąd muśiał go/ gdyż mieyſce w pogránicze Węgierſkiey ziemie záſzedſzy/ ná ſtrácie łotrom y náieźnikom było.

Pomponius miſtrz wtory Krzyżakow Niemieckich. Klaſztor w Sczyrzycách.

Ktoremu to klaſztorowi dochodow/ Wiſław y Prándotá Biſkupi Krákowſcy/ przydát-

kiem dźiesiećin niektorych/ podnieśli. Bromißy też Grabia domu Wieniawy/ ktory za herb Bawoli łeb nośi/ we wśi ſwoiey oyczyſtey Gozdźikowie w Poznańſkiey Dyoecezyey/ tymże Cyſtercyanom klaßtor wyſtawił/ ktory Paradyſkim zaraz na ten czas nazwany będąc/ y podźiśdźień tymże przezwiſkiem ſłynie.

Klaßtor Paradyſki.

Wiec też nie tak dalece przedtym Jwon Biſkup Krakowſki w Brzezku/ pięć mil od Krakowa/ nad Wiſłą klaßtor poſtawił/ Mnichy reguły Premonſtrateńſkiey w nim oſadźił/ a máiętnośćią y dźieśięćinami doſtatecznie ſpanoßył.

Brzeſki.

Naſtąpiły potym nieſczeſne czáſy/ ktore wßytkę Polſkę/ gęſtemi zewnętrznemi woynami y rozruchámi przedtym vkołatáną/ okrutnych Pogánow orężem żárliwym iáko nowotną powodźią iáką do końcá mizernie zwątliły/ y ſpuſtoßyły.

Tátárowie Polſkę puſtoßą.

Tátárowie abowiem/ w krąg iákom wyßey powiedźiał/ źiemię Ruſką poplondrowawßy/ y wielką częśćią pod moc ſwoię podbiwßy/ roku 1240. wielkim zaſtępem do Polſki w źiemię Sendomirſką wtárgnęli: á ſpaliwßy zamek Lubelſki/ wßytek powiát támeczny áż po Wiſłę rzekę/ długo y ßeroko okrutnie puſtoßyli: potym Záwichoſtſki zamek ná brzegu Wiſły poſtáwiony zápaliwßy/ do Ruśi odwroćili: támże ná mieyſcu beſpiecznym plon niezmierny zágnawßy/ y drapieżz Polſki zabráną porzucawßy/ znowu do Polſki pod źimę vderzyli: gdźie przeiáchawßy Wiſłę lodem opiętą/ Sedomirzá przez moc dobyli/ klaßtor Pokrzywnicki wyłupili/ á w obudwu miáſtách krom mießczan niezliczoną rzecz ludźi rozmáitych/ tám dla wárunku zbiegłych/ ſpolnie z Mnichámi do ſczętu pobili: poſtępuiąc záś dáley przez Wiſlice/ krom wßelkiego odporu áż do Skármierzá przeßli/ śiedmią tylko mil nie doieżdżáiąc Krakowá.

Záwichoſt ſpalony.

Sandomierz dobyty.

Klaßtor Pokrzywnicki wyłupiony:

Tátárowie áż do Skármierzá puſtoßąc przeßli.

Z támtąd tedy ná początku wielkiego Poſtu nábrawßy rozlicznych korzyśći/ á ludźi rozmáitych lat/ y płći oboiey/ w troki náwiązanych/ ná kßtałt bydła pędząc przed ſobą/ odwrácáli. Przebywał pod ten czás Bolesław Xiążę z mátką ſwoią w Krákowie/ nie śmieiąc przeciw gęſtey mo¬ſcze záſtępow Tátárſkich/ orężnie ſtánąć. Aż Włodymierz Woiewodá Krakowſki ludźi nieco zebrawßy w pogonią zá odchodzącemi puśćił ſię: ktorych v Turſká wśi milę od Połáńcza ná ſtánowiſku opádłych doiáchawßy/ z niebaczká okrzyknie/ potrwożonych y nagłą ſprawą zdumiáłych bije/ y wielką klęſkę z pierwu w okrutnikách ſprawuie.

Tátárowie v Turſká náßych rozgromieli.

Wßákże obaczywßy potym Tátárowie lud niewielki Polakow/ ſnádnie gęſtym záſtępem/ niewielką gárść náßych w boiu ſtrudzonych/ częśćią pogromili/ á częśćią rozgromili. Nie pokußáli iednák dáleko zágániáć ſię/ boiąc áby gdźie ná záſadzki náßych nie wpádli. W tym gdy bitwę wiedli z Woiewodą Tátárzy/ lud Polſki powiązány potárgawßy ná ſobie lub porznąwßy powrozy/ do láſow bliſkich rozbiegł ſię.

Więżnie poućiekáli.

A Tátárowie klęſką ſwoią przeſtráßeni będąc/ áby ich więtßą mocą nie oſkoczyli Polacy/ w dorywczą y nieporządnie wymykáiąc ſię/ á ránnych y chorych ná mieyſcu odbiegáiąc/ nie dáleko Sieciechowá w puſczey wielkiey Strzemechu/ do kilku dni przypádli byli: chcąc tákim fortelem pogonią omámiwßy zá ſobą záwábić. Z támtąd potym do Ruśi ſię wroćili. Gdźie nie długo zmießkawßy/ y nie rownie woyſko ſrożße záciągnąwßy/ iádem zápálczywośći napußeni/ znowu wpádli do Polſki. A dwá dni pod Sendomirzem ſtoiąc dla więtßego opuſtoßenia/ ná dwá zagony woyſko rozćieli: z ktorego część plondruiąca z Hetmánem ſwym Káydanem w Łęczycką y Kuiáwſką źiemię zápuśćili/ á oſtátnia część z nawyżßym Cárem ſwym Bátem poßedßy/ źiemię Sendomirſką około rzeki Kamioney/ á ktemu Jłżę zameczek y miáſteczko Biſkupá Krakowſkiego/ zniſczyła.

Ná dwá zagony rozdzieleni.

Tátárowie Polſkę znowu puſtoßą.

Báty Cár Tátárſki

Z tądże/ Długoß powiáda/ drogę nie dáleko miáſteczká tego leżącą/ gośćińcem Bátego názwano było.

Gośćiniec Bátego.

A choćiaż w Kronice Węgierſkiey piße Bonfinius/ że ſam Báty temi czáſy z woyſkiem ogromnym do Węgier wtárgnąć/ á Petá z częśćią woyſká w Ruśi przezeń wypráwiony Polſkę puſtoßyć/ zkąd potym iákoby przez Slązko y Morawy do Węgier przepádßy/ z Bátem ſię ziácháć miał:

Petá wodz ábo Hetman Tátárſki.

Wßákże wiádoma rzecz/ że Tátárowie z Bátem y Káydanem hetmány ſwemi/ iuż byli ná ten czás źiemię wßytkę Węgierſką y pogránicze iey Raſcyány/ Bosnáki/ Kárwaty/ y Bulgáryą/ przez trzy látá vſtáwiczne krwią á pożogą wyniſczyli: krolá Belę poráźili/ y áż w Dálmacyą zágnáli.

Źiemia Węgierſka z pogránicznemi powiáty trzy látá puſtoßyli Tátárowie.

A w tym Potentáći y ßláchtá Krakowſkiey y Sendomirſkiey źiemie/ nie ćierpiąc ták okrutnego á widomego lubey oyczyzny puſtoßenia: nie ćierpiąc wßeláko zażytego zelżenia nád rodźicámi/ żonámi/ y nád kochánemi dźiećmi ſwoiemi/ ktorych ábo pogáńſka ręká mizernie zábijáłá/ wiązáłá/ y w brzydką niewolą zábieráłá/ ábo wßeteczność niewśćiągliwa vczćiwy ſtan pánieńſki w oczách rodźicow żáłoſnych gwałćiłá: nie ćierpiąc wśi pálenia/ niſczenia włáſnych domow/ burzenia kośćiołow świętych morderſtwem ſpoſoconych/ wßeteczeńſtwem zmázánych/ á krwią kápłáńſką ſpłokánych: náoſtátek nie mogąc pátrzáć ná Boſkich świątośći rozrzucenie/ nie mogąc ná ſromotne świątobliwego ćiáłá Chryſtuſowego podeptánie/ klęſką przy tym v Turſká w nich vczynioną pobudzeni/ zebrawßy ſię orężnie/ Tátárom ku Szydłowcu do wśi Chmieliká zaieżdżáią: tą odwagą/ áby ábo poráźili/ ábo też ćiáły ſwemi drogę im do prześćia w kráie dálße zburkowáli.

Polácy od Tátárow v Chmieliká poráżeni.

Tátárowie ſkoro náſtąpienie Polakow wyrozumieli/ wſkok woyſko ná dwá vfce ſpráwuią: z ktorych iedni z wielkim krzykiem/ według zwyczáiu ſwego przećiwko náßym lecąc/ krwáwą bitwę wzrußáli: á drudzy ná záſadzkách opádßy/ rychłoli ſwych rátowáć/ pátrzáli. Náßy záś/ iż ich niewiele było/ w ieden ſię pułk ſpráwiwßy/ rázem w boiu czynili. Lewe ſkrzydło Krákowiánow Włodymierzá Woiewody/ á Klimuntá Káßtellaná Senatorow Krakowſkich/ ſłucháło: á práwe ſkrzydło Sendomierzánow też ná ſwych Senatorách ná Pakoſłáwie Woiewodźie/ á ná Jakubie ſynu Raciborzowym Káßtelánie/ polegáło. Trwał boy rzeźwy godźin kilká: náoſtátek Tátárzy pogubiwßy wiele mężow walecznych/ obronnie vchodząc ku záſadzkom vſtępuią: náćieráią náßy tym rzeźwiey/ wniwecz iuż zwyćiężonych rozumieiąc Pogánow. Lecz gdy przyßło ná záſadzki/ tám dopiero wznawia ſię bitwá. Náſtępuią świeżych Tátárow nie nádrázone pułki: dáią pomoc zemdlonemu y ránnemu Pogáńſtwu. Náßy pierwßemu powodzeniu vfáiąc o nich ſię przedśię vderzą/ chcąc ábo cáłe zwyćięſtwo odnieść/ lub zá oyczyznę miłą trupem ná plácu polédz. A wßákże Hetmánow pozbywßy/ á mężnych walecznikow wielu ſtráćiwßy/ w drobny poczet obroceni/ tył chudźiętá podáią: á láſámi zákryći/ y wiádomośćią przeſkokow wſpárći/ záledwie zdrowo vßli. Ná plácu polegli miedzy inßymi tych imion przednieyßy ludźie: Kryſtyn Sulkowicki/ Woyćiech Stępocki/ Mikołay Witowſki/ Zámętá/ Grámbiná/ y Zuliſław. Dźień potrzeby oney był 18. Márcá. Przez wßytek czás bitwy oney śiedźiał w zamku Krakowſkim z mátką Grzymiſłáwą/ y Kunegundą małżonką oſtrożnie Bolesław Wſtydliwy. Lecz obwieſczon o klęſce náßych/ zebrawßy ſię ze wßytkim ná prędce dworem y zbiorem/ do Węgier do oycá żony ſwey vchodźi/ Krakowſkiey y wßytkiey Polſkiey obronie nie dufáiąc/ ktemu w okrutnośći Pogáńſkiey nic przeſilenia nie bacząc.

Bolesłáwá Wſtydliwego vſtąpienie.

Wßákże obaczywßy więtßy ieſcze tłum tegoż pogáńſtwá źiemię Węgierſką puſtoßący/ wzad ná gránice Polſkie zcofnął ſię: y ták w Pieninie zamku nád rzeką Dunáycem/ nie opodal miáſteczká Sącza/ pod Beſczády gorámi wyſtáwionym/ do niekąd przebywał.

Pienińſki zamek.

Przykład wźiąwßy z Xiążęćia/ wiele ludźi zwłáſczá máiętnych/ częśćią do Węgier/ á częśćią do Niemiec odeßło. A co podleyßych záśię/ w láſách/ w gorách/ we trzćinie/ y w błotnych głębieliſkách śiłę zákrytych śiedźiáło. A Tátárowie ze zwyćięſtwá pod Chmielikiem wźiętego tryumphuiąc do Krakowá wypádli/ wybaczywßy że to miáſto głową Polſki/ y gniazdem iey Pánow/ było. Gdźie odbiegłe tylko puſtki nádiácháwßy/ ogniem wniwecz pálili. Tylko co kośćiołá Jendrzeiá ś. dwiemá dużemi wieżámi opátrzonego/ á ná przedmieśćiu onych czáſow ſtoiącego/ żebracy/ niedołężni/ á chorzy/ ktorzy tám dla zákryćia zleźli ſię byli/ wielką liczbę pogáńſtwá bliſko pod śćiány podchodzącego/ z gory poćiſkámi zábijáiąc/ obronili. Ani też Tátárzy ná dobywániu kośćiołá tráwić czáſu niechćieli/ ochrániáiąc/ áby ſię tym czáſem/ inße kráiny poſtrzegßy nie zmocniły/ ábo wiec nie rozbiegły/ y w kąciech nie zákryły.

Tátárowie Kráków ſpálili.

Kośćioł Jendrzeiá S. obroniony.

Ale ná Slązko co prędzey poßli. Tám gdy ná Odrze rzece moſty zrzucone być obaczą/ ſpiawßy ná prędce łodźie rzekę v Raciborzá przebyli. Dálßy brzeg rzeki ośiadł był w niewielkim poczćie ludźi Mieczyſław Raciborſkie Xiążę/ ſyn Káźimierzá. Ten ná pierwße vfce Tátárow ná brzeg wyśiadáiące/ wielkim pędem vderzywßy/ znáczny pogrom w nich ſpráwił: wßákże gdy woyſko drugie co rychley ſię przewozem/ á drudzy pławem (gdyż ták z ſámych iáko y z Báchmatow ich pławácze dobrzy)

Slązko plondruią.

cze dobrzy) rzékę przebywáiąc kupić/ poczęło/ vſtąpił: á do Legnice/ do Henry-
ká Pobożnego ſyná Brodaczowego zbieżawſzy/ z onym ſie ſpiknął. A Tátárzy
proſto do Wroctáwiá iáko nayprędzey kwápili: wybadawſzy że miáſto pomienio-
ne/ nayprzednieyſzym kráiny oney było: wſzákże w proch ſpalone záſtáli. Abowiem
Mieſczánie przewiedziawſzy zabiegi y wtárgnienie Tátárſkie/ miáſtu/ áni murom
nie dufáiąc/ że wſzytkim zbiorem/ z ſpiżą/ y z máietnośćią/ do zamku znieśli ſie byli:
záczym żołnierze ná zamku oſádzeni/ niechcąc miáſtá ná łupież ábo ná przytułek
zoſtáwowáć Pogánom/ odbieżáiąc ſpalili. O co rozjadſzy ſie Tátárzy zamek mocno
opádli: pod ktorym kilká dni dáremnie przebywſzy/ widząc że ſie obleżeni ná dálſze
wytrzymánie obleżenia ſporządzili/ z proznym ſwoim záćiągiem/ rowni vćiekáiącey
odeſzli: dopuſczenia Bożego ſtráchowiſkiem/ iáko zás potym doſzto/ wypłoſzeni:
ktore ták ſie zjáwiło. Czeſław ieden z towárzyſzow Iwoná Biſkupá Krakowſkie-
go w Rzymie Dominikánem vczyniony/ był Przeorem kláſztoru Wrocławſkiego
v ś. Woyciechá: ktory ná początku záraz trwogi z drugimi zakonnikámi do zamku
był vſtąpił. Ten tedy gdy vſtáwiczną modlitwą y płáczem ſerdecznym miłośier-
dzia Bożego/ o oddalenie nieprzyiaćioł/ wzywał: oto filar ogniſty ná niebo wy-
ſtąpiwſzy wſzyſtek kray támeczny/ y Tabor Pogáńſki/ niewymownie ſtráſzliwą o-
świećił łyſkáwicą. Ten tedy cud ſtráchem obiąwſzy Tátáry/ z taboru precz wypło-
ſzył. Ktorzy odbiegłſzy obleżenia do Legnice pomknęli/ wiedząc że tám Henryk
z niemáłym woyſkiem y z pomocą przebywał: gdyż więcey iuż woyſká ſobie przy-
bráli byli/ z naśćignienia ludźi ná puſtoſzenie Łęczyckiey y Kuiáwſkiey dźierżáwy
záſtánych. Od ktorych w Sierádzkiey ziemi Witowſki kláſztor wyłupiony/ y mni-
ſzki wſzyſtkie krom trzech w leśie zákrytych/ wybite były. Ztąd że potym trzy zakon-
niczki pozoſtáłe do Buſká przemoſty ſie/ á kláſztor iednák Witowſki tákież re-
guły Mniſzy po nich ośiedli. Ale Henryk poſłyſzawſzy o przyſzćiu nieprzyiaćielſkim
przećiwko nim wyieżdżá/ ſpowiedźią y Sákrámentem náświętſzym woyſko opá-
trzywſzy: tym zgołá duchem/ żeby ábo zwyćiężył/ ábo wiec dla oyczyzny/ dobr/ y
dla ludźi pobránych mężnie pierśi náſtáwiáiąc/ żywot w boiu położył. Od cze-
go Iádwigá nie tylko mu nie odradzáłá/ lecz bez przeſtánku tym bárziey nálegáłá.
Ktora/ ácz przyſzły ſkutek Duchem Boſkim wiedźiáłá/ iednák Bożey woley nie chcia-
łá ſie przećiwić. W pięći tedy pułkach woyſko Henrykowe ſtánęło. Pierwſzy
nápełnili rożnego narodu Krzyżacy/ zá pobudką y błogoſłáwieńſtwem Papieſkim
po klęſce roku przeſzłego/ zebráni. Z tymi weſpoł vſzykował Henryk kopácze kruſz-
cow gor Goldberſkich: A nád tymi Hetmánił Bolesław/ ſyn Dypoldá Morá-
wſkiego Márgrábie. W drugim ſtáli Wielkopoláne y Krakowiánow nieco: á
tych wiodł Suliſław/ brát Włodymierzá Krakowſkiego Woiewody. Náſtąpili
w trzećim Slężacy: tym przodkował Pan ich Mieczyſław Opolſkie y Rácibor-
ſkie Xiążę. Czwarty padł ná Krzyżaki/ á tymi rządźił Pan ich Miſtrz Pruſki Pom-
pon. Piątym władał ſam Henryk: á tám ſtánął głowny mąż/ Polſkich y Slą-
ſkich ludźi/ krom obcy żołnierz pieniężny. W ták też wiele pułkow woyſko ſwe
Tátárzy rozniesli byli. Ieſt ná polu Legnickim nád rzeką Nizą ſzeroko rozwle-
czona rowniná/ Dobrym polem nazwána: gdźie ſie woyſkom przyſzło potykáć.
Tám Krzyżacy naypierwey (gdyż ták ná Henryku wymogli) ná Pogány vderzą/
y ſnádnie pierwſzy vſiec rozgromią. Lecz gdy Pogánie názad ſie zcofną/ á wſpár-
ći/ ábo też vmyślnie/ vchodźić obronnie (gdyż ich zwyczay ieſt vćiekáiąc zabiiác) po-
czną/ wnet pierwſzy pułk Krzyżakow ku ſwym pośiłkom odwiodłſzy/ gęſtą ręką
opádli/ ſtrzałámi iák grádem okryli/ y ták niewiele zdrowych vpuśćili. W prá-
wdźie po więtſzey częśći náſzy nie vzbroieni byli. A też poſtrzałowi Tátárow pán-
cerz/ káwtan/ náwet y ſzyſzák/ rzadko wydźierżeć może. Támże też Bolesław Már-
grábiá/ miedzy przednimi walcząc/ zabity poległ. Náſtąpił drugi pułk ze dwu
vſcow złożony/ á zá ſpráwą Opolſkiego Xiążęciá y Zuliſłáwá idący: ktory pod-
kawſzy ſie z Pogány tryumphuiącemi/ wielki w nich pogrom ſpráwił/ poſtáwiw-
ſzy przećiwko ich łukom z kuſz ſtrzelce. Co widząc Tátárowie/ dwom drugim puł-
kom/ ſwoich vprácowánych pośiłkowáć kazáli. Iednákże nie gorzey przećie ná-
ſzy bitwę ogromną wiedli. Aż w tym konny z Tátárſkich ludźi ieden/ ná ſkrzydło

Wrocław ſpalony.

Tátárowie od Wrocławiá vćiekli.

Cud wielki.

Kláſztor Witowſki złupiony.

Kláſztor w Buſku.

Woyſko Henrykowe.

Woyná z Tátáry pod Legnicą.

Tátárowie vćiekáiąc zábiiáią.

Strzáły Tátárſkie páncerz/ káwtan/ y ſzyſzak przebiiáią.

náſzych zniebaczká náſkakuiąc/ iezykiem Polſkim: Vćiekaymy/ vćiekaymy/ krzy-
czeć częſtokroć pocznie: ktory głos náſzych potrwoży y w tył obroći. A naprzod
ſám Hetman Mieczyſław Xiążę Opolſkie z bitwy vćiekáć począł/ rozumieiąc że
to głoſem życzliwym iáki dobry przyiaćiel/ obaczywſzy zbite od Tátar pułki pozá-
dnie/ wczás zdrowo vchodźić rádźił. Lecz Henryk nic nieuſtráſzony porażką/ y
vćiekániem ſwoich/ oſtáteczny pułk zwárſzy z Krzyżakámi/ ná Tátáry goniące
mężnie vderzy: á pośiliwſzy boiu/ iák znowu ná przemiány pogáńſtwo prześiła.
Przypada ſwym ná pomoc Báty/ ábo też Petá/ okrutnie nádrażonym. Zewſzyſt-
kich śił obiedwie ſtronie dobiiáią ſie zwyćięſtwá/ á bitwá rownáiąc ſie doniekąd/
záledwie wżdy Henrykowi nádáwáć ſie poczęłá. Iuż nie zmyślánym pierzchá-
niem vćiekáli Pogánie: iuż náſzy náſkwiráli vćiekáiącȳ. Byłá w oſtátecznym pułku
Tátárſkim/ chorągiew nád inſze znákomitá: malowánie ná kſztałt litery X. przez ſie
nośiłá: á ná wierzchu wyobráżenie ſtráſzliwe głowy człowieczej ſzkárádnie czarney
dźwigáłá. Tá gdy nią chorąży wywiiáć począł/ gęſtą mgłę y dȳ ſmrodliwſ z śiebie
wypuſczáłá: ktory dym/ nie tylko náſzych że pogan widźieć nie mogli ślepił/ ále też
ſmrodem záráźliwȳ zábiiał/ y wſzytko woiſko ná niewidány cud zádumiáłe/ pomie-
ſzał. Czárámi to nieiákimi Tátárowie ſpráwili/ ktoremi rownie iáko wieżdżbiár-
ſtwem/ wrożkámi/ y przymawiániem/ oſobliwie ná woynách báwią ſie: náwet
z człowieczych ielit ſczęśćia ábo nieſczęśćia/ przyſzłego/ zwykli wiec dowrożywáć
ſie. Tám Pogánie/ poſtrách y zámieſzánie w náſzych obaczywſzy/ w zaiem ſie po-
budzáiąc/ potrwożonych nápárli: á pomieſzawſzy ordynki/ ze wſzytkich ſtron mord
wielki czynili. Támże Miſtrz Krzyżakow Pompon z wielą boiowników ſwoich
vpadł zabity. Oſtátek woyſká rożnie z potrzeby pierzchnie/ krom czterech przy
Xiążęciu opártych. Gdyż ten/ zá hańbę vćiekánie máiąc/ ráczey zginąć támże á
nie krom pomſty wolał. Wſzákże mu do tegȏ przyſzło/ że mężnie doniekąd woniąc/
dał ſie do vſtąpienia námowić: záczym przerwawſzy pułki Pogáńſkie/ ze czte-
remá tylko towárzyſzmi/ z Suliſłáwem pomienionym/ z Klimuntem Woiewo-
dą Głogowſkim/ z Konrádem Konrádowicem/ y z Iánem ſynem Iwánowym/
z ludźmi zacnemi y walecznymi/ iuż niebeſpieczeńſtwá vchodźić zdał ſie/ gdy o-
to nagle nieſczęśćie drogę mu záſkoczyło. Koń ábowiem z wielą ran w bitwie od-
nieśionych zemdlony/ padł pod nim: y choćiaż Ian inſzeȏ wziąwſzy z pod ieȏ pokoio-
weȏ dodał mu/ wſzákże gdy Henryk goniące Tátáry broniąc precz odćiná/ á ná nátar-
czyweȏ z nich mieczem ſie wynośi/ tym czáſem od drugieȏ pod páchę vderzony/ z ko-
nia konáiący zmyka ſie. Co widząc Pogánie wrzáſk nie vtulony vczynią/ á zdźwi-
gnąwſzy zá rękę Henryká/ ná dwoie z kuſze ſtrzelenie z plácu ná inſze mieyſce odwo-
dzą/ támże go śćináią/ á z oręża/ y z ſzat zdźieráią. Gdźie z nim trzey vchodzą-
cy towárzyſze/ w mężney obronie giną. Czwarty ábowiem Ian/ koniá inſze-
go Xiążęciu poddawſzy/ śrzodkiem záſtępow pogáńſkich drogę ſobie y Xiążęciu o-
rężem przećináiąc/ zrániony záledwie ze dwomá ſługámi vſzedł był. Zá ktorȳ gdy
ſie dźiewięć Tátárow ná milę zupełną w pogoniey zagnáło/ nápadſzy on ná Lu-
máná Slężaká/ też ze dwiemá vchodzącegȏ/ z nim do nich ſie obroći/ y zá iegoż po-
mocą ośmi Pogánow zábiia/ á dźiewiątego związawſzy/ żywo z ſobą odwodźi.
Ták tedy wielká liczbá Chrześćian ná ten czás ległá: że Tátárowie káżdemu z nich
iedno tylko vcho vrznąwſzy/ dźiewięć hánieбnych worow vſzymá pobitych nátká-
li. Miedzy tymi ći byli znáczni Polacy/ Stephan Wierzbińſki z ſynem Andrzeiem/
Klimunt Pełczynicki/ ſyn Iendrzeiow: Tomaſz Piotrykowicki/ y Piotr Kuſzá. A
Tátárzy głowę Henrykowę ná koniec drzewcá wetkniona pod zamek Legnicki
(gdyż miáſteczko przed tym ieſzcze zápalili náſzy) przynieśli/ y poddánie zamku ná
tych ktorzy dla obrony dźieći Henrykowych tám byli zoſtáwieni/ vśilnie wymagá-
li. Czegȏ gdy im broniono/ wkrąg wśi y miáſteczká popuſtoſzywſzy/ do Odmucho-
wá vſtąpili. Gdźie dni piętnaśćie leżąc/ kráiny Ráciborſkie/ ponowiwſzy zabiegow
poplondrowáli: á tám záśię dni ośm zmieſzkawſzy/ ná Morawy wtárgnęli. W
ktorych gdy żadney nie záſtáli obrony/ á Wacław też krol w Czechach báwił ſie/
okrutnie ich/ więcey niż przez ieden mieśiąc/ áż po Rakuſkie y Czeſkie gránice ſpu-
ſtoſzywſzy/ do Węgier przez gory y láſy przeſzli. Po vſtąpieniu Tátárſkim/ ćiáło

Fortel wáleczny.

Wielkopolacy y Slężacy vćiekáią.

Zwyćięſtwo od Tátárow czárnokśięſtwem nábyte.

Tátárowie Czárámi báwią ſię.

Pomponius Miſtrz Krzyżácki zabity.

Henryk vćieká/ y támże ginie.

Ianá Poláká męſtwo.

Liczbá porážonych.

Tátárowie ná Morawach puſtoſzą.

Ciáłá Henrykowego ználezienie y pogrzeb.

Henrykowe miedzy trupámi nálezione / y od Anny żony iego po znáku ßeśći pálcow v nogi lewey rozeznáne / z niektoremi co przednieyßymi ludźmi do Wrocławia przywiezione: y w kláßtorze Jákubá ś. od ſámego zálożonym / á od Anny żony iego dobudowánym / vczćiwie pogrzebiono. Wßákże mátká Jádwigá / ktora obronie kláßtoru Trzebnickiego nie dufáiąc / do Krosny ze wßytkiemi Mníßkámi y z Anną ſynową przed wtárgnieniem pogáńſkim ziecháłá byłá / nic ná obwieſczoną porażkę / ániná śmierć ſyná włáſnego nie wzdrygnełá ſię.

Mężne ſerce Jádwigi Kśieżny.

Owßem gdy Mníßki / y ſynowá iey rzewniwie śmierć one opłákiwáły / łágodnie ich ſámáż ćießyłá: y námniey niezmienionym obliczem Bogu dźięki oddawáłá / że zá świetym zdárzeniem ſwoim / tákiego ſyná ſpłodźić iey przeyźrzał / ktory zá żywotá oddawáiąc iey w ßeláką vczćiwość / w poſłußeńſtwie y pobożnośći nigdy nie vſtawał: á naoſtátek dla wiáry / dla domow Bożych gwałcenia / y dla poddánych ſwoich niſczenia / duße ochotny pozbył. Pißą y to / iż iákoby Henryká / gdy woyſko z Legnice przećiw pogáńſtwu wywodźił / duży kámień z wierzchu kośćiołá Pánny naświetßey przed nim tuß vpadáiąc / o máły kęs nie zábił.

Znák nieſzcżeſliwy.

Co zá znák nieſczeſliwy wźięło było poſpolſtwo. W tym gdy Henryká Pobożnego zábito / Bolesłáwá Wſtydliwego widáć niſkąd nie było: á miáſtá / wśi / miáſteczká / w puſtki á w dym żáłoſny poßły:

Bolesław Łyſy ná Kśieſtwo wezwány.

wnet Krákowſka y Sendomirſka ßláchtá / boiąc ſię áby Páná y vrzędu długo nie máiąc o co gorßego nie przyßłá / w rádę záßedßy / Bolesłáwowi Łyſemu / ſynowi Henryká zábitego naſtárßemu / páńſtwo w moc oddáłá. Ktory oſtawßy Kśiążęćiem / záraz vrząd záłożył y vrzędniki poczynił / gdyż wielu z trwogi Tátárſkiey nie doſtáwáło:

Klimunt z Ruſcá Woiewodą Krákowſkim.

á Klimuntá z Ruſcá ſyná Zeliſłáwowego / herbu Gryphow / Krákowſkim Woiewodą vdźiáłał. Márkotno było Konrádowi Xiążećiu Mázowieckiemu / że onego choćiaż nabliżßego pominąwßy / dálekiego Xieſtwem poßánowano. Przetoż z Swientopełkiem Xiążećiem Pomorſkim ná vmowy ziáchał: w przymierze z onym záßedł / y pośiłki ſobie przećiw Bolesłáwowi Łyſemu wymogł. Sam abowiem Swientopełk ná woynę z nim wzbrániał ſię iácháć / inßemi trudnośćiámi / o ktorych niżey powiem / rozerwány.

Tátárowie Polſkę plondruią / y Krákow wyłupuią.

A w tym gdy Konrad ná wypráwie woienney báwił ſię / Tátárowie z Węgier przez powiat Spiſki znowu zábiegi do Polſki czyniąc / do Krákowá nieſpodźiewánie przypádli: gdźie oſtátek nędzney chudoby Mieyſckiey wybráwßy / y więcey ludźi á niż pierwey pozábiiáwßy / z niewymowną zdobyczą znowu do Węgier / przez powiat Oświećimſki odeßli: á tám trzy látá niſczyli.

Konrad X. Mázowieckie Kśieſtwo náieżdża.

A Konrad Xiążę doſtátecznie ná woynę ſporządzony wywiodßy z ſobą pośiłki Pomorſkie / naprzod w źiemię Sendomirſką / á potym w Krákowſką woyſko prowádźił: gdźie zá ſpráwą Zegoty / herbu Toporow / y zá pomocą iego krewnych / y opiekálnikow / ſnádnie miáſtá y zámki wßyſtkie / przez dobrowolne poddawánie ſię wßytkich / odebrał. Záczym Klimunt Woiewodá Krákowſki / z inßemi ktorzy ſtronę Bolesłáwá Łyſego trzymáli / nie mogąc porownáć do dánia odporu potędze Konrádowey / zámek Skálſki z dużym wárunkiem ośiedli. Ktorych Konrad áni dobywáć w ten czás nie pokußáiąc / do Krákowá iáchał / támże zámek obroną zmocnił: á poſtánowiwßy ſwe rzeczy / do Mázowßá odwroćił. Przypáda w tym Bolesław Łyſy wſkok z woyſkiem ſwoim / y żołnierzem Niemieckim pieniężnym / chcąc wetowáć Xieſtwá ſobie wydártego. Lecz gdy zámku Krákowſkiego dobywáć vśiłuie / porozumiawßy ſpráwę Konrad znowu z więtßym ludem nádćiągnął: z ktorym Bolesław Łyſy zetrzeć nie dośmiewáiąc / do Sląſká odwroćił.

Skáłá zámek Konrádowi ſię poddáie.

Ale Konrad pod Skálę woyſko podemknął. Támże Klimunt Woiewodá / widząc że go Bolesław z rátunkiem odbiegł / wyiednawßy prośbą v Konrádá przebaczenie / zámek mu poddáie.

Konrad ſurowym pánowániem Krákowiány odtrąca.

Záczym Konrad iuż wßyſtkiey doſtąpiwßy Monárchiey / iż go nakłády woienne nie pomáłu wyßáły były / wnet podátki y dochody nieznośne / nie tylko ná ſtan mieyſcki y wieyſki / ále też ná domy ßláchecckie y ná duchowieńſtwo / powkłádał. A żeby ich prożnowánie do nowych rozruchow nie pobudzáło / w naprawowánie ſtárych á w budowánie nowych zamkow / z wielkim vćiſkiem / poſpolſtwo zápráwiáć bezpráwnie począł.

Głod w Polſce.

Co po tákich woynách / y po vtrapieniu Tátárſkim / więc y prze głod niezmierny / gdy ſię wßytkim rzecz ćiężká y nieznośna widźiáłá / wnet ſię ſtány wßyſtkie Kon-

rádowi ná wielką nienawiść złożyły. Odiáchał on był trafunkiem do Mázowßá. Tám Krákowſcy pánowie / iákby go z Monárchiey wyrzućić / táiemnie rádzą: niektorych z pośrzodku śiebie dla prześládowánia Bolesłáwá Wſtydliwego rozſyłáią.

Bolesłáwá Wſtydliwego ná Monárchią ßukáią.

A też ten o chęćiách y życzliwośći Polakow obwieſczony / iuż ſię náwroćić gotowáł / tylko co Węgry dla rátunku záćiągáł. Konrad záśię gdy ſię dowiedźiał / że Krákowiánie y Sendomirzánie ſercá do niego ſtrácili: y gdy záwietrzył / że oni przywrocenie ná Bolesłáwá Wſtydliwego / á wyrzucenie ná iego ſtronę / vradźili / co naprędzey z niepodłym ludem ſwoim przybieżał. A zátáiwßy w ſobie zámyſły chytre / Seym w Skármierzu obwołał.

Seym w Skármierzu.

Szláchtá y Pánowie Krákowſcy od Konrádá pochwytáni rychło záś vćiekáią.

Ná ktory gdy Pánow y ßláchty niemáła liczbá ziácháłá / wnet co przednieyßych / ſtronie ſwoiey przećiwnych / pochwytał / powiązał / y do Mázowßá vwiozł. Wßákże Klimunt Woiewodá / nád inßych oſtrożnieyßy / nagły przyiazd Konrádow / y Seym on w śrzod látá niezwyczáynie złożony / w podeyźrzeniu máiąc / z Sulkonem á z Theodorem bráćią ſwoią / á z nimi niektorzy inßy / do Bolesłáwá Wſtydliwego w zámku Pieninie ná gránicach Węgierſkich áż do tąd mießkáiącego / vßli byli. Aczći y poimáńcy niewiele potym dniá pierwßego Sierpniá / ſkołátawßy ſnádź okowy / z Mázowßá nocy niepogodney vćiekli: y iáwnie wßytko poſpolſtwo kráiny ſwey przećiw Konrádowi wzburzyli. O ktorych náwroceniu dowiedźiawßy ſię Klimunt Woiewodá / iák nayprędzey przypáda / lud zbiera / y z onymi go złącza: y ták ſpolnie Krákow w moc ſwoię biorą / wyrzućiwßy z niego obronę y vrzędniki Konrádá Mázowieckiego.

Náwrocenie Bolesłáwá Wſtydliwego.

Náſtąpi w też záraz tropy / y z żoną / Bolesław Wſtydliwy. Ná ktorego przyiazd wypádłá z miáſtá niezliczona liczbá wßelkiego ſtanu / lat rozmáitych / y płći oboiey ludźi / weſoła / winßuiąca / y drogę mu zábiegáiąca.

Prendotá Biſkup Krákowſki

Támże záraz Pánowie zá powodem Prendoty Białaczowſkiego / herbu Odrowąż / Biſkupá Krákowſkiego / ktory nie dawno był po Wiſłáwie Kośćieleckim vmárłym Inſułę obiął / poprzyśiężenie poddáńſtwá znowu mu czynią.

Bolesław Wſtydliwy Monárchią odbiera.

Ktorym zezwoleniem porußeni / od Konrádá ná zamkách y miáſtách oſádzeni żołnierze / y vrzędnicy / dobrowolnie Bolesłáwowi vſtępuią. Wßákże ſam Konrad w odpádnieniu máłych Polakow / y w przywroceniu Bolesłáwa Wſtydliwego / vpewniony / dálekiemi drogámi wſkok do Krákowa puśćił ſię: gdźie widząc że Bolesław zámek Krákowſki w mężney obronie (gdyż Konrad nie miał czáſu zebráć woyſko) ośiadł / obleżeniem go trapić / począł był.

Obleżenie zámku Krákowſkiego.

Jednák wiedząc / że obleżenie długi czás wźiąć miáło / ktemu że ludźi do woiowánia w źiemi nieprzyiaćielſkiey według doſtátku nie zſtáwáło mu / przetoż kośćioł Jendrzeiá ś. y záś Gerzego ś. też kośćioł / ktory ná on czás przećiwko zámkowi y ná tymże págorku zbudowány / zá zámkiem ſtał / á teraz w ſámym zámku ieſt / wałem y okopánim miáſto Twierdze obwodźi: á włożywßy ſpráwę / y wßytek rząd woienny / ná Bogutę ßláchćicá Krákowſkiego z ſobą przeſtáiącego / ſam do Mázowßá dla prędkiego zebránia y przyczynienia ludźi odiáchał.

Bogutá odpadł od Konrádá.

A w tym záraz Bogutá wiárę złamawßy / obronę z kośćiołow zwodźi / y obleżenie opußcza.

Konrad woynę ná Bolesłáwá podnośi.

Konrad záśię więcey woyſká przybráwßy / á Przemyślá Poznáńſkieg / y Mieczyſłáwá Opolſkieg Xiążąt / ná pomoc ſobie vżywßy / Litwę ktemu y Jacwiże ábo Jádźwingi záćiągnąwßy / w źiemię Sendomirſką plondruiący wſtępuie.

Jádźwingowie co ſą?

Litwá tedy ktoby był / iużem wyżßey powiedźiał. Jádźwingowie záś / iáko niektorzy pißą / iednego z Litwą ięzyká / iednych obyczáiow / y wiáry iedney záżywáli: á ku połudnu / ná brzegách láſow Litewſkich / z Polſką o gránicę mießkiwáli.

Poleśie / ábo Podláße.

Tę kráinę náßy Poleśiem ábo Podláßem od podleśnego mießkánia zowią: á Ruſacy záś Podláßem / iákoby Podláchámi źiemię leżącą miánuią. Jákoż y ſámi (dołożę tá przy Kromerze) Láßukámi od ſąśiedztwá Láchow ábo Polakow przezywáią ſię.

Drohiczyn miáſto.

Miáſto nagłownieyße v nich Drohiczyn. Narod był chćiwie waleczny / ſerdeczny / á śmierć niżacz nie máiący: á też chćiwość woienna / y vporna porywczość / wprzod go z więtßey częśći wyplenia / á potym przez náße Polaki wniwecz wygłádźiłá. O czym niżey powiem. Náwet by y ſam Konrad z Mázurámi ſwemi / ßkodliwym vznał go ſobie nieprzyiaćielem. Co iegoż Przywileie / pod tym czáſem / ktory teraz opiſuię wydáne zrzetelnie pokázuią.

Jákub Vcháńſki Arcybiſkup Gnieźnieńſky.

Ktorych nazyczył mi był mąż cnoty znamienitey / Jákub Vcháńſki Arcybiſkup Gnieźnieńſki / narod

ſwoy do tey Fámiliey/ktorey pomienione Przywileie ſłużą/ ściągáiąc. Zeznawa ábowiem nimi Konrad/ iż zgodnym zezwoleniem ſynow ſwoich wieś wolną Sługow/ z niektoremi prawy y przyległościámi/ Gotárdowi Grábi/ ſynowi Lukaßowemu wiecznym czáſem dáruie: nágradzáiąc dzielnosc iego/ że on meżnie doſyć y ſerdecznie/ z Prusáki/ z Litwą/ y z Jádźwingámi biiąc ſię/ śiedmi Pánow ábo Xiążąt Jádźwinſkich w boiu poimał/ ſkrepował/ y przed nim obecnie ſtáwił: z ktorych káżdy z oſobná śiedmią ſet grzywien ſrebrá bránto wáne° okupował ſię. Ale do przedśiewzięcia náwroćmy. Mießkáli też o gránice z Polakámi y z Pánnonámi Jádźwingowie Metánáſtowie: wiec niewiem ieſliż rożni od tych/ y ieſliż ſię z támtąd tu/ czy też z tąd tám/ przenieśli. Są ieſcze ich oſtatki przy rzéce Ciśie/ ná polowiſkách Węgierſkich mießkáiące. Tych tedy ná on czás narodow/ Xiąże Konrad/ przeciw Boleſłáwowi poruſzył. Ale áni Boleſław nie záſpał bronić ſwego. Przetoż iáko ieno mogł woyſko co prędzey zbiera: miedzy ktorym byli też Węgrzy: á záiácháwßy Konradowi áż do wśi Suchodołu/ choć z pocztem dáleko mnieyßym/ atoli bitwę dáie. Rzáprawdę poſcześćił Bog ſtronie ſpráwiedliwßey/ á modły ludźi vbogich zewßąd zá Boleſłáwem proßących/ miłośiernie wyſłuchał. Abowiem gdy ſię bić przyßło/ záraz Boleſław woyſko likowite Konradowe pogromił/ wſpárł/ y roſproßył: zwycięzcá iednák zwyćięſtwá bárzo ſkromnie záżywał: áni vćiekáiących dáleko gonił/ ránnych wyleczyć kazał/ á więźnie wolno wypuścił. A też pomiernosć oná wnet mu z pożytkiem przyßłá. Gdyż Pánowie Sendomierzánie/ ktorzy ieſcze do czáſu onego przy Konrádźie vpornie trwáli/ ſpolnie z miáſty y z zamkámi w moc ſię mu oddáli. Tákći Konrad/ co Biſkupowi Krákowſkiemu Prándoćie/ wiedząc że zá iego ſpráwą był wyrzucony/ długo śmiercią przegrażał/ to ſam ßkárádnie pobity/ do Mázowßá z ſynem Káźimierzem ſromotnie vćiekł: oſtátek záś woyſká iego do domow ſię rozbiegło. A Boleſław odebráwßy wßyſtkie máietności/ pod niebytnosć ſwą oſtrádáne/ do Krákowá náwráca: gdźież winßowániem/ y z niewypowiedźiáną wßech ſtanow rádością przyięty/ ośiada. Alec áni Wielkopolacy po woynie Tátárſkiey pokoiu záżywáli. Abowiem iáko zábili Henryká Pobożnego Tátarzy/ ſyn iego ſtárßy Boleſław Lyſy/ oyczyſte páńſtwo obiął był: ná ktorym záśiadłßy/ ná ßláchtę y ná lud poſpolity ćießkim bydź począł: cudzoźiemcá nád rodaká/ Niemcá nád Polaká/ wiec podłego nád godnego/ przekłádał: ná ſwego zły/ ſkąpy/ y ściſły/ á ná obcego dobry/ hoyny/ y rozrzutny/ ták/ iż cudzoźiemce ná godności/ y wielkie vrzędy wyſádzał: á lubiąc ſobie obcowánie z nimi/ do rády ich przypuſczał. Żáłością táka rzecz Potentaty Polſkie karmiłá. Przetoż ná hárdosć Xiążęcą ſtyſkuią: że do niego o wzgárdę przyßli/ miedzy ſobą/ ſkarżą ſię: á zá powodem Bogumiłá Woiewody Poznańſkiego/ Czegundá Gnieźnieńſkiego/ á Thomaßá Poznáńſkiego Káßtelanow/ y Domorádá ſędźiego/ co prędzey nań powſtáli: záczym ziazd złożony w Poznániu máiąc/ po Przemyſłáwa y Boleſławá ſyny Władyſłáwá Plwaczá/ dobrey nátury młodźieńce/ poſły wypráwuią: á odpádłßy od Boleſłáwá Lyſego/ onych ſobie zá pány biorą. Obádwáy oni przebywáli ná zamku Vſćkim/ ktory tylko ſam z oyczyzny wßyſtkiey przy nich ſię oſtał. Nakło abowiem/ dźiad máćierzyſty ich Swietopełk/ zdrádliwie im odiął był. Ktorzy ſkoro przyiecháli/ záraz im wßyſtkie zamki y miáſtá oddáią/ okrom iedne° Przementy: gdyż Stároſtá támeczny przy Boleſłáwie Lyſym mocno ſię opierał. Acżći go potym nie długo ſámaż ßlachtá mocą dobyłá. Znośił krzywdę/ y wzgárdę táką ćierpliwie Boleſław Lyſy/ zá rádą Jádwigi Báby ſwoiey: ktora iáko przedtym męża/ á potym ſyná/ od tegoż páńſtwá dáremnie odwodźiłá: ták też w ten czás y wnukowi żeby máietności/ gwałtownie dźiedźicom prawdźiwym niegdy wydártych/ nie trzymał/ y nie dochodźił/ odrádźiłá. Owßem ten potym w powinowáctwo z Przemyſłáwem záſtąpił/ ożeniwßy z nim z pięći śioſtr iednę/ Helżbietę. Alec to małżeńſtwo iuż po śmierći Jádwigi przypádło. Ktora potym záledwie rok przeżyłá/ drugiego roku po zábićiu ſynowſkim duchá Bogu oddawßy: w roku 1243. dniá śiodmego Paźdźierniká. Ciáło iey/ ktore zá żywotá prze grube y ſczupłe potráwy/ á prze vſtáwiczne poſty pożołkło było/ tedy po śmierći niezwyczayną

Męſtwo y cnotá Gotárdá Grábie.

Jádźwingowie Metánáſtie.

Bitwá pod Suchodołem.

Zwyćięſtwo Boleſłáwowe y pomiernosć w zwyćięſtwie.

Konrad vćieka

Boleſław Lyſy dla przychylnośći ná poſtronny lud v ſwoich w nienawiśći był.

Wielkopolakow odpádnienie od Boleſłáwá. Bogumił Woiewodá Poznańſki.

Synowie Boleſłáwá Plwáczá.

Nakło Swietopełk vbiegł, Przementá zámek dobyty.

Boleſłáwá Lyſego ćierpliwosć w ſwym wypędzeniu z Wielkiey Polſkiey.

Smierć Jádwigi Swietey. Rok 1243.

czayną

jáſnością świećiło. Czym Bog ſam pobożnosć y życia iey świętobliwosć/ iáko znákiem pewnym oświadczał. Acżći przedśię potym dwudzieſtego áż y trzećiego roku Klimunt Papież/ doſtátecznie prawdę rozeznawßy y pilnie cudow doznawßy/ w poczet wybránych Bożych policzył ią. A pogrzeb ſwoy otrzymáłá w Trzebnicy. Tychże czáſow/ to ieſt po Tatárſkim onym zebrániu y zábićiu v Legnice Pompona Miſtrzá/ ná mieyſce iego Krzyżacy Niemieccy obráli ſobie Miſtrzem Henryká z Widy: zá ktorego nie tylko źiemie Pruſkiey orężem nábytey pozbyli/ ále też máietności dárowizną od Konrádá obiętych/ przez zdrádę pierwey/ á potym przez iáwną woynę Swientopełkowę/ oſtrádáli. Abowiem oni od Konrádá przećiw Pruſakom wezwáni/ gdy z nimi woyny rozmáitym ſczęśćiem/ raz bitwę wygráwáiąc/ á drugi przegráwáiąc/ toczyli: gdy zamki y miáſteczká niektore ſámi pobudowáli/ drugie gotowe nieprzyiaćiołom przez moc bráli/ y znowu drugie niektore z nich trácili: gdy czáſu iednego od wielkiey zgráie Pogáńſtwá ſrogą kleſką porażeni o vſczuplenie przyßli: náoſtátek też wzmagániem y potężnym rátunkiem wielu Xiążąt Niemieckich wſpárći/ po wielkiey częśći Pruſáki zwalczone podbili/ vkroćili/ y do przyięćia wiáry Chrześćiáńſkiey przywiedli. Tákiego tedy powodzenia záyzrząc im Swientopełk/ ktemu ſam o ſię y o páńſtwo ſwoie obáwiáiąc ſię/ táiemnie Pruſáki częśćią do wzniecenia woyny/ á częśćią do odpádnienia/ y rebelliey nágabywał: á żeby ich ſobie tym bárziey obowiązał/ á przećiw Krzyżakom nie przeiednánie záwaśnić mogł/ námowił tych ktorzy Chrześćiány byli/ aby wiárę Chrześćiáńſką poniewolnie przyiętą powtore odrzućili: á Niemce y Polaki wßyſtkie ktorzy v nich abo hándlowáli/ ábo też mießkániem ośiádáli/ áby dźień ieden ná to poſtánowiwßy wyzábiiáli. Co gdy oni ochotnie ſpráwili/ á miáſtá wßyſtkie krom Belgi y Elbingi/ pozábiiawßy wßędźie vrzędniki y lud obronny/ pod władzą ſwoię odebráli/ wnet Swientopełká ſobie zá Páná biorą/ y onemu poſłußeńſtwo wßelákie poprzyśięgáią. Bárzo rad przyiął Swientopełk páńſtwo ſobie oddáne: á oſádźiwßy nátychmiaſt żołnierzem lądowne y wodne przełazdy/ ktokolwiek z ſtrony Krzyżáckiey lub to do Prus iáchał/ lubo też z Prus wiezdżał/ káżdego poimawßy zábiiał: á zebráwßy iák naprędzey woyſko z Pruſakow y z Pomorzan ſwoich/ wßyſtkę Chełmińſką kráinę głownią á żelazem ſpuſtoßył: gdźie duß ludzkich do czterech tyśięcy częśćią wygubił/ á częśćią żywo powiązawßy/ z ſobą do domu odwiodł. Zgołá nic w Powiećie onym cáłego/ krom Thorunia/ Chełmná/ á Rádzyniá zamkow obronionych/ nie zoſtáwił. W czym áni go zwierzchnosć y powagá Gwilelmá Biſkupá Mutyńſkiego (był potym y Sabińſkiem) Legatá Rzymſkiego/ od záwźiątku hámowáć mogłá. Ktory to Legat wßyſtkę źiemię Pruſką/ ktorą Krzyżacy z pomocnikámi ſwymi podbili y ieſcze podbić mieli/ z roſkazánia y z dozſtoienſtwá Jnnocentego czwartego Papieżá/ ná trzy Dyoecezyie/ ná Wármieńſką/ Sambińſką y Pomeßáńſką rozćiął/ tylko ſámę Chełmińſką przy ſwoey porze záchował. Ktory potym rozdźiał/ ſam Papież Jnnocencyus potwierdźił. Acżći Tum Wármińſki/ po lat śiedmnaſtu/ Andzelm pierwßy támeczny Biſkup w Brunzberku záłożył y Kápitułą Prałatow y Kánonikow ozdobił. Ztądże to Biſkupi Wármieńſkiey Dyoecezyey/ Brunzberſkimi dońiekąd ſię piſáli. Przenieśiono ią potym ſpolnie z Kápitułą do Frawmberku. Czego popieráią przywileie w Helzberku (o czym wyżßey wſpominałem) opiſáne. Ale my o Krzyżákach kończmy. Vrzędował ná ten czás v nich/ co oni Márßałkiem zwáli/ Dytrych ábo Theodor. Ten tedy záßedłßy w rádę/ námawiá ſpoſob/ coby wżdy czynić. Nie vważna y płocha rzecz wßyſtkim ſię zdáłá dáć bitwę Swientopełkowi/ ktorego potędze z Prus y Pomorzan zebrániey wytrzymáć onym rázem nie mogli. Wßyſcy tedy ná tym ſtánęli/ áby miáſt y zamkow ſwoich bronić/ á zá wßelką okázyą dźierżáwy Swientopełkowe wzaiem puſtoßyć. Był w Pomorzániech zamek Zártáwicá máietnośćiom Krzyżakow przyległy/ y ludźmi mocno obwárowány/ gdźie Swientopełk ſkarb ſwoy bogaty złożył był. Do tego tedy Dytrych nocy iedney/ ktora przypada wtorego dniá Grudniá/ ze dwudźieſtą tylko á czteremá ludźi ſporządzonych wezbrał ſię. Támże drabiny przyſtáwiwßy/ ſtraż częśćią pozábiiawßy/ á częśćią pochwytawßy/ zamek opánował/ ſkárb zábrał/

Jádwigá miedzy świętych policzona.

Woyná Swientopełká przećiwko Krzyżakom Pruſkim. Spráwy Krzyżakow w Pruśiech.

Prusacy od wiáry Chrześćiáńſkiey/ y od Krzyżakow odpádli.

Elbing y Belgo záttrzymáli Krzyżacy. Prusacy Swientopełká Hetmánem obráli.

Radzyń zamek.

Biſkupſtwá Pruſkie.

Zártáwice zamek Krzyżacy vbiegli.

brał/

brał/ciáło Bárbáry ś: (teyli Antyocheńſkiey/ ktorą Chrześciánie świecić známienićie zwykli/ czyli też inßey iákiey/ niewiemy) wywiozł/ á wiecey Krzyżakow zwoławßy/ zamek ludem ſwoim oſádził y obwárował. Przyleciał tám co prędzey z wypráwnym woyſkiem Swientopelk: á dáremnie zamku dobyć śiłuiąc/ cześć ludźi ná obleżeniu zoſtáwiwßy/ z oſtatkię woyſká plondrownik w dźierżáwy Krzyżakow záiáchał. Wyćiąga przećiwko niemu Dytrych z Kazimierzem Kuiáwſkim y Łeczyckim Xiążećiem/ á ſynem Konradowym/ ktorego był Dytrych/ prawdźiwie ſobie o zwyćięſtwie przßłym práktykuiąc/ná pomoc wezwał. Vderzą w ſię ſtrony: porażony y rozgromiony vćieka Swientopelk. Zwyćiężcy iednak/ nie przeſtáiąc ná ſámym zwyćięſtwie/w Pomorſką źiemię wtárgneli. Przyłącza ſię tám do nich Przemyſław Xiążę wielkiey Polſki prośbámi Krzyżakow ná poſiłek użyty. Ktore° záćiągu tym ſię chetniey podiął/ chcąc iednym zawodem krzywdy ſwey ná dźiádu ſwym máćierzyſtym Swientopelku zwetowáć. Y nie doſyć im ná tym było grunty/ wśi/ y miáſteczká ſpuſtoßyć/ ále też Wizegrad miáſteczko y zamek wźieli. Zkąd potym woyſko do Nakłá ruſzywßy/ zamek przez poddánie obieli/ y Przemysłowi go wroćili. Ktoremi ßkodámi Swientopelk wzruſzony/ boiąc ſię oſtátecznego vpadku/ zá ſpráwą pomienionego Legatá Gwilelmá/ pokoy z Krzyżakámi ſtánowi: dawßy im w zakładźie ſyná ſwego Mieśćiugá/ Weiádego Grabię/ y Wimárego Burgrábię/ ludźi co przednieyßych. Wieznie z obu ſtron według vmowy powypuſzczáli ſobie. Zártáwice iednak żadnym ſpoſobem wroćić Krzyżacy niechćieli. A ták nie długotrwáły pokoy on miedzy nimi pánował. Abowiem złamawßy Swientopelk przymierze/ á przyzwawßy ná pomoc Pruſakow/ kráinę Chełmińſką náiáchał/ y okrutnie ią ſpuſtoßył. Nie ćierpieli Krzyżacy puſtoßenia ſrogiego: á gdy plonu zábronić nie mogli/ odwracáiącego iednak nieprzyiaćielá oſkoczyć/ y korzyśći złupione odbić zámyslawáli. Ale wſtáłá miedzy nimi niezgodá. Dytrych abowiem Marßałek dawny/ vpátruiąc że wietßa moc nieprzyiaćielſka byłá/ ſpoſobnego mieyſcá/ ſkądby ná przećiwniki wypáść/ przeſledzał: y chćiał/ áby v ieziorká Rewzyny/ ktorego minąć nie mogli/ pożądnie pułki oſkoczyć/ gdyby przednie ná przepráwie ſię báwiły: á ná to pozwolili biegleyßy. Lecz gánił táką radę nowy Marßałek Berlin/ iáko to niećierpliwy/ y w rzeczách wiádomośći nie doßły/ mowiąc: Że gdyby ná poſlednich pierwey ſię vderzyło/ tym czáſem przedni ze zdobyczą vßliby. Przemogło tedy zdánie iego. Dla tegoż w rownym polu zá rzeką Oſſą odchodzących nieprzyiaćioł doßedßy/ wſkok ſię z nimi vderzą: doćiera y Swientopelk mnieyßym ich pocztem wzgárdźiwßy/ á krom wielkiey trudnośći gromi/ poraża/ y ná wniwecz wybija/ dwudźieſtu ledwie z woyſká ich vpuśćiwßy. Poraża y drugi pułk Krzyżakow/ ktory był ſwym ku pomocy nádćiągnął. Y ták z dwoiſtego zwyćięſtwá tryumphuiący/ z niezmiernym łupem ku domowi odwráca. Podmawia Swientopelk potym Remkę woytá/ y niektore inße mieſczány Chełmińſkie wielkiemi obietnicámi zniewolone/ że mu zakład iego ná zamku Chełmińſkim oſádzony wypuśćić mieli. Ale wyiáwiona zdrádá/ od zamku ich zcofnęłá. Przetoż zakład nocą ná Zártáwicę zamek/ mocnym wárunkiem Krzyżakow opátrzony/ ſkryćie wyſłano. Widząc Swientopelk że mu iego nie ßły fortele/ námowił niektorych áby Chełmno y Zártáwicę miáſtá ſpalili: á ſam záwźiąwßy Pruſáki w Kuiáwſką źiemię wpada/ ktorą wzdłuż y wßerz dáleko mieczem á ogniem puſtoßy/ rozgniewány ná Xiążę Kázimierzá/ że przećiw niemu z Krzyżakámi zwárł ſię był: w ktorym przedśięwźięćiu pogáńſkim/ áni powagą/ áni też klątwą záłożoną od Legatá Rzymſkiego/ nie mogł bydź vſtráßony: owßem bárziey roziątrzony ná wßytkę Polſkę przegrażáć ſię począł. A wyſtáwiwßy/ y Zántyrem przezwawßy/ zamek nád Wiſłą/ w kráiu Chełmińſkim ábo Pomorzańſkim/ żeglowáć y handlow wieśdź Polakom z Krzyżakámi zábraniał: á okręty ábo ßkuty ich rozbijał. Ktorym gwałtem przekonani Krzyżacy/ o pokoy z Swientopełkiem przez brátá iego Sámborzá traktuią/ Zártáwice przywroćić obiecuią. Ale ten ſyná ieſzcze zákładnego/ áby wroćili mu/ wymagał. Łatwie ſię domnimawáli Krzyżacy/ iáko pokoy on nie trwáły y nie gruntowny miał bydź/ gdyby mu ſyná iego wypuśćili. Przetoż go do Pánoniey wierzchniey/ co iuż Rakuſámi zowiemy/ záſtawßy/

Zwyćięſtwo Krzyżakow. Przemyſł X. Wielkiey polſki

Wizegrad dobyty.

Nakło wźięte y Przemysłowi oddáne.

Mieśćiug.

Pokoy miedzy Swientopełkiem/ a Krzyżakámi.

Swientopelk źiemię Chełmińſką náiechał.

Rádá nowotne° y dawnego Márßałká.

Krzyżaki poráżił Swientopelk.

Kuiáwy ſplondrowáne.

Zántyr zamek záłożony.

do záchowánia Fryderykowi Xiążęćiu oddali. Jednak Swientopelk nie doſyć máiąc ná pierwßym/ drugi ieſzcze zamek Swiećiem názwany/ ná bliżßym brzegu Wiſły/ gdźie zákręt rzeki nabyſtrzejßy opływa/ zbudował: niedbáiąc ná dáremne przeßkadzánie y zabrone Krzyżakow/ áni ná to/ że też oni ná drugim brzegu zamek Puterbork zákłádáć byli poczęli: gdyż potym nie dobudowanego zániedbáli. A wßákże potym pomocą Xiążęćiá Rakuſkiego/ y inßych Pánow Niemieckich/ ktemu nádiáchániem Kázimierzá Xiążęćiá Kuiáwſkiego/ zmocniwßy ſię/ do Pomorzan wtárgneli/ kędy dźiewięć dni puſtoßąc/ niezmierną zſobą zdobycz zábieráli: gdy oto w tym Swientopelk/ co wſkok ná pomoc Pruſakow zwabiwßy/ (gdyż tylko z ſwoimi niechćiał ſię o nie kuśić) bitwę im dáie. Tám w prawdźie lud pośiłkowy ze zdobyczą przodkiem idący/ nie mogąc ſtoſu przećiwnikom wytrzymáć/ wydźierżeć/ rozgromiony vćieka. Pożadni záśię vſiec od Swientopełká popárty/ iuż ſię też był rwáć począł. Ale Márćin Kruſzwicki Chorąży napominániem ſwoim/ znowu bitwę pokrzepił. Y gdy ták obiedwie ſtronie kroku nie vſtępuiąc mężnie ſię opieráli/ áli cześć Rákuſzánow od przednich pułkow nazad ku ſwym vchodząc/ trafunkiem ná Pomorzány z ich towárzyßmi walczące nápádłá: záczym z tyłu ná nieprzyiaćioły vderzywßy/ ſnádnie niepoſtrzeżonych popárłá/ á potym rozgromiłá. Zátym też przyiáchał Opiſo/ Mieſáńſki Opát/ drugi Legat Innocencyußá IIII. Papieżá/ Succeſſorá Grzegorzá dźiewiątego: tenże przymierze miedzy Swientopełkiem/ Kázimierzem/ y miedzy Krzyżakámi odnowił/ wymogłßy ná Swientopełku przyśięgę/ że od czáſu onego/ żadney nigdy ſpráwy nie miał mieć z Pruſákámi. Co gdy wypełnił/ klątwę z niego od Wilelmá Legatá pierwßego włożoną/ zniosł. Lecz my opuśćiwßy Krzyżaki z Pomorzány/ do Bolesławá náßego bierzmy ſię. Będąc Konrad Xiążę Mázowieckie v Suchodołu porażony/ vſtáwicznie iákby zemśćić ſię nád Bolesławem Wſtydliwym przemyslawał: á nie mogąc z nim właſną potęgą porownáć/ Litwę y Jádźwingi pogránicżne/ przećiw niemu poruſzył. Ktorzy ná kßtałt ſtrumienia pochopnego/ źiemię Sendomirſką ná on czás ſobie przyległą/ áż po Wiſłę rzekę burzyli/ y ſrogą liczbę bydłá/ towárow/ y ludźi/ z Łukowſkiego y Śiećiechowſkiego Powiátu/ odpędzáli. Pomagał do ßkody y Konrad/ morderſtwem á potęgą kráie nádrążone burząc. Zebrał był y Bolesław woyſko/ ile śćiſłość czáſu krotkie° mogłá/ nárzekániem á płáczem ludźi vpadłych ziety: záczym chcąc ſwego obronić/ y woynę podnieśioną oddálić/ przećiw Konradowi wyćiąga. Ktoremu dawßy bitwę v Jároßyná/ przegrawa/ ludźi wiele cześćią pobitych/ á cześćią żywo zábránych pozbywa/ ktemu ſam z woyſká vćieka. Niezmierna z tąd trwogá Sendomierzány obięłá. Przetoż boiáźnią y przyßłym niebeſpieczeńſtwem zięći/ zwątpiwßy w rátunku Bolesławá Xiążęćiá/ Konradowi ſię poddáią. Y roſkazałći wprawdźie Konrad wßytkim ná on czás inßym przebaczyć. Sáme iednak máiętnośći Biſkupá Krakowſkiego/ że to Bolesławá odſtąpić niechćiał/ ſpalił/ y okrutnie wyłupił. Tymże to vtrapieniem/ Kielce/ Kunow/ y Tárzecin/ co to dźiśia Bożęćinem ieſt/ Powiáty źiemie Sendomirſkiey/ o nádwątlenie przyßły. Śiećiechow ábowiem przed tym Jádźwingowie pogáńſtwo/ iuż było ſplondrowáło. Táką krzywdą obrażony Prendotá Biſkup Krakowſki/ wnet Konrada iáko náieźniká/ wydźiercę/ świętokradzcę/ y niſzczyćielá kośćielnych dobr/ iáwnie zákliná/ y klątwę obwoływa: też klątwy Fulkon ábo Pełká/ Gnieźnieńſki Arcybiſkup/ ze wßytkim Synodem/ ná to ſámo zebránym/ ponawia/ y mocniey ich vtwierdza. Obwárował tedy Konrad zamki niektore w powiećie Sendomirſkim. Ale ie potym Bolesław/ wyrzućiwßy z nich obronę iego/ odebrał/ gdy Konrad o wtárgnieniu Pruſakow obwieſzczony/ do Mázowßa iák naprędzey pobieżał. Abowiem Pogánie lub przez Swientopełká pobudzeni/ lub o niezápłacony żołd/ ktory w Polſcze przećiw Bolesławowi wiedli/ ná Konrada zwáśnieni/ lub też to ſpráwiedliwym ſądem Bożym/ ná złego człowieká dopuſzczeni/ w niebytnośći onego do Mázowßa wtárgneli. Y áż do Ciechanowá plondrownicy zábiegli. A wßakże tákiey niecnoty nie vżyli z poćiechą. Gdyż ſkoro z niezmierną obnożą dniá 13. Lipca/ od Ciechanowá ruſzyć ſię mieli/ wnet Mazowiecka y Łeczycka ßlachtá po-

Swiećie zamek. záłożony.

Puterborg zamek.

Krzyżacy Pomorzány poráźili.

Legat Papieſki Opiſo Opát.

Litwá y Jádźwingowie do Polſki wtárgneli.

Bolesław Wſtydliwy od Konrada y pogáńſtwá porážony vćieka.

Sendomierſka ßláchtá poddáie ſię Konradowi. Konrad Biſkupá Krákowſkiego ośiádłośći puſtoßy. Konrad iáwnie wyklęty.

Pruſacy Mázowße plondruią.

ſpołu z chłopy ná nich zbiwſzy ſie/ odchodzącym záſkoczyli: á zwiodſzy bitwe z nimi/ dźiewięći ſet zábili/ dwie śćie poimáli: á odbiwſzy korzyśći/ oſtátek rozgromili. Spalono w ten czás y Płock miáſto opuſtoſzáłe/ ábowiem obywátel wſzytek przed wtárgnieniem nieprzyiaćioł/ ná zamek zniosł ſie był: ále ieſliż tym/ czy ktorym inſzym/ wpádnieniem pogáńſkim/ niewiemy. Nie długo potym zbywſzy Konrad pogáńſtwá/ przećiwko Boleſłáwowi woyne ponowił/ á złączywſzy ſie z Káźimierzem ſynem/ y z źięćiem ſwym Mieczyſłáwem Xiążęćiem Opolſkim/ do ziemie Krákowſkiey prowádził woyſko. Záwárł ſie przed nim Boleſław ná zamku Krákowſkim/ nie dośmiewáiąc drugi raz bitwy z nim koſztowáć. A ták Konrad rzućiwſzy Tábor przećiwko zamkowi/ ná mieyſcu gdźie Rudáwá z Wiſłą iednoczy ſie/ mieyſce ono okopámi/ á wałem oſypał. A iż ſie oblężenie długo trwáć widźiáło/ przetoż mile od Krákowá nád Wiſłą/ ná gorze gdźie kláſztor Tyniecki ſtoi/ zamek nowy poſtáwił/ á drugi w Lelowie/ dźieśięć mil od Krákowá. Z ktorych ten bliżſzy w moc Mieczyſłáwowi oddał/ á tamten záś ludem obmocnił. Co ták obſtálowawſzy/ ſam do Mázowſzá odwroćił. Lecz po odieźdźie iego/ Tyniecki zamek ſzturmem śćiśniony/ do Boleſłáwá odpadł: ktora mocą vſtráſzone żołnierſtwo/ pod Krákowem leżące/ z oblężenia też ziáchało. Więc y zamek Lelowſki/ gdy w rychłych czáśiech onych Mieczyſłáwá śmiercią oſtrádał/ Boleſłáwowi poddał ſie: y tákći niewielką trudnośćią/ głowne Konrádowe záćiągi/ práce/ ſtárania/ y koſzty nałożone/ prozne wiátry rozniosły. A potym y ſámeż niechcąc świát widźieć/ noc ąśmiertelną ſtłumił/ trzy ſyny po nim zoſtáwiwſzy/ Boleſłáwá/ Káźimierzá/ y Ziemowitá/ Roku 1247. A gdy záś rychło po nim też Boleſław ſyn vſtąpił/ wnet Káźimierz niekontent z Łęczyckiey y Kuiáwſkiey dźierżáwy/ podźiałem oycowſkim obiętey/ Sirádz/ Spycymierz/ y Roſpierz/ zamki gwałtem ośiągnął: á brátá z Giertrudą żoną poimawſzy/ do więźienia ich wrzućił. W tym Boleſław Wſtydliwy po zeſzćiu Konrádowym/ doſtąpiwſzy pokoiu/ ná odnawiániu y budowániu/ woyną ſpuſtoſzáłych máiętnośći/ á ná ſporządzániu praw/ y ná popráwie w ludźiach obyczáiow wyſtępnych/ chwalebne czáſy trawił: z kąd wielką ſławę dobroći y ſzláchetnośći ſwoiey/ też y v poſtronnych odnośił. Ktory ſtan w rzeczách Máłey Polſki ſpokoynie idący/ tym był v wſzytkich w podźiwieniu więtſzym/ iż nie tylko inſze kráiny Polſkie/ ále też prawie wſzyſtkiey Europy páńſtwá/ ogniem zewnętrznych woien pałały. Naprzod ábowiem w Węgrzech krol Bela po vtrapieniu Tátárſkim/ to napierwey wźiął przed ſię/ áby był połatawſzy zwątlonego kroleſtwá/ y poſzárpáney potęgi/ nad Fryderykiem Rákuſkim Xiążęćiem krzywdy znáczney mśćić ſie mogł/ że on pod czáſem oney burze Tátárſkiey/ przymuſzonym poſtánowieniem/ trzy powiáty/ y nad to wielką ſrebrá y złota wagę/ wydárł mu/ á co więtſza/ ziemię Węgierſką nic nie rożny od Tátárzyná/ ſpuſtoſzył. Iákoż Belá bitwę z nim ſtoczywſzy/ nie tylko woyſko poráźił/ lecz y ſámego zábił. Więc też y w Czechách/ Przemyſław oycá Wácławá/ z kroleſtwá złupił. Wſzákże poimány od niego/ y záraz záś wypuſzczony/ zá roſkazániem iegoż ná Morawy poſtąpił. W ten też czás Fryderyk Ceſarz ziemię Włoſką puſtoſzył/ á do tego ią rozruchy Gwelfow y Gibellinow od Pizończykow zápoczęte/ y we wſzytkich miáſtách roziątrzone/ długo potym kołácąc/ vtrapieniem śćiſnęły. A gdy Papież Innocentius długo odwieść od záwźiętych norowow Frideryká nie mogł/ zebrawſzy Synod do Lugduny/ klątwą założoneᵒ od Ceſárſtwá oddalił. Xiążętá záś Niemieckie przećiwko niemu zburzył/ ták iż oni w niebytnośći iego/ Henryká Lángrawá/ ſyná ś. Elżbiety/ w Turzyngu Succeſſorem Ceſárſtwá vczynili: niedbáiąc/ że ſam Fryderyk/ po więźieniu y po śmierći Henryká ſyná ſwego/ Konrádá ſyná drugiego Succeſſorem ſwym vczynił/ y krolem Rzymſkim názwał był. Po zábiciu záś v miáſtá Vlmy Henryká Turzyngá/ Gwilelmá Holándzkiego Grábię zgodliwie krolem obráli. Nie długo záśię potym Fryderyk od woyſká Papieſkiego poráżony/ ſyná Encyuſá przez poimánie oſtrádał/ á ná oſtátek y ſam w Apuliey zginął Roku 1250. Ale ſpráwy odległych/ niechay odłogiem leżą. Ani Wielkiey Polſki z Sląſkiem trzymáć ſie pokoy niechćiał: w ktory niepokoy Slężáki/ tá przyczyná wpráwiłá. Pobożny Henryk Xiążę

Marginalia (p. 194): Pruſacy poráženi od Mázurow. — Płock ſpalony. — Wypráwá Konrádowá przećiw Boleſłáwowi Wſtydliwemu. — Rudáwá rzeká. — Zamek Tyniecki y Lelowſki. — Zamek Tyniecki y Lelowſki odięty. — Mieczyſław X. vmárł. — Konrad X. vmárł. — Rok 1247. — Boleſław ſyn Konrádow vmárł. — Boleſłáwá Wſtydliwego zabáwy. — Węgierſką ziemię Rákuſzánie puſtoſzyli. — Fryderyk X. Rákuſkie zábit. — Stan Rzeczyp: Włoſkiey. — Gwelfowie/ y Gibellini. — Fryderyk Ceſarz ná Synodźie od páńſtwá oddalony. — Rozruchy Niemieckie. — Henryk Ceſarz. — Konrad Ceſarz. — Gwilelm Ceſarz. — Fryderyká Ceſárzá śmierć. — Encyus ſyn Fryderykow poimány. — Rok 1250.

ryk Xiążę Sląſkie od Tatár zámordowány czterech ſynow/ Boleſłáwá Łyſego/ Henryká/ Konrádá/ y Włádyſłáwá/ z corką Anną Ottokárzá krolá Czeſkiego á żoną ſwoią ſpłodzonych/ odumárł był. Z tych dwáy poślednieyſzy/ y co naymłodſzy/ od Iádwigi Báby ſwoiey ná kápłáńſtwo poślubieni/ y do Włoch záſłáni/ w náukách ſie ćwiczyli. Y iuż Konrádá Biſkupſtwo Bámbergſkie/ á Włádyſłáwá Arcybiſkupſtwo Sálzburſkie/ przyobiecáne czekáły. A ták ſtárſzy dwáy brácia zá Anny mátki/ y wſzyſtkiey rády zdániem/ oyczyſte ná Sląſku páńſtwo miedzy ſie podźielili: ták/ iż ná Boleſłáwá Łyſego máiętnośći Wrocławſkie/ á ná Henryká Legnickie/ rownym loſem przypádły. A żeby oni dwáy brácia naymłodſzy nie do końcá odćinkámi dźiedźictwá byli/ przetoż część pewna Konrádowi przy Henryku w Legnickich kráiách/ á Włádyſłáwowi przy Boleſłáwie we Wrocławſkich zoſtáwáłá. Wſzákże potym rychło Boleſław łákomą chćiwośćią źięty/ lepſzą bydź częśćią powiat Legnicki mniemáiąc/ á ktemu rozumiejąc/ że Konrad iuż Archidyakonem będąc/ częśći ſwoicy ná oney máiętnośći dochodźić nie miał/ Páńſtwo Wrocławſkie odrzućiwſzy/ viął ſie zá Legnickie/ á Henrykowi Wrocławſkiego vſtąpił. Y toć to podpałem było rozżarzonych woien miedzy niemi zewnętrznych: o czym niżey przełożę. Tedy záśię Boleſław Łyſy żáłuiąc/ iż zá rádą Báby ſwey Wielkopolſkie dźierżáwy/ Przemyſłowi y Boleſłáwowi ſynom Pluwáczowym/ wydrzeć ſobie dopuśćił/ ná wetowánie onychże wnet ſie zbieráć zápoczął: ná co zamek nowy Kopánice nád Odrą/ ná gránicách dźierżaw Przemyſłowych/ wyſtáwiwſzy vmocnił. Abowiem iuż y Przemyśl z brátem ſie był podźielił: ktoremu włośći Káliſkie od rzeki Proſzny áż do zamku Przemęty/ ztámtąd záśię áż po Wártę rzekę/ Moſzyną zamek/ y po ieźioro Sępno puśćił/ á ſam ná Poznániu y Gnieźnie ośiadł. Dla rozwalenia tedy zamku nowo poſtáwioneᵒ/ Przemyśl y Boleſław brácia/ woyſko zbieráli: wſzákże zá wkłádániem ſie oboiey ſtrony pánow/ pokoy miedzy krewnemi Xiążęty tym práwem ſtánął: áby Przemyśl Łyſemu Boleſłáwowi/ Sántok/ Miedzyrzecz/ y Zbąſzyn (ten zámek przezeń był nie dawno zbudowány) dárował: á Boleſław áby nowy zamek ná gruncie ich rozrzućił. Nie długo záśię potym Bárnim Xiążę Káſzubſkie y Serbſkie/ lub to od Sámborzá ábo od Boguſłáwá/ lub też od kogo inſzego ſpłodzony/ ſobie Sántok przywłaſczáć/ y ſzturmem dobywáć począł. Iákożby ſnádnie prze niewielką obronę wźiął go był/ by był Przemyśl ná odśiecz mu nie przyſzedł. Ktemu wſkok ſam Boleſław przypadł ſwym ná rátunek. Ktorych obudwu vlękſzy ſie Bárnimus poſzedł od oblężenia. A Boleſław chcąc tę chęć przyſtoynie Przemyſłowi odwdźięczyć/ Sántok ſobie dárowány/ názad mu wroćił. Tychże czáſow Xiążę Łęczyckie y Kuiáwſkie Káźimierz/ gdy z krzywdą drugieᵒ páńſtwo ſwoie roſzyrzał/ też Powiat Lándeńſki w źiemi Káliſkiey náiechał: gdźie kláſztor támecżny nád Wiſłą rzeką zbudowány/ wárunkámi opátrzył. Lecz go záś Xiążę Káliſkie/ wyrzućiwſzy obronę Káźimierzową/ názad prędko odebrał/ á rozwaliwſzy twierdzę zakonowi przywroćił. Káźimierz záśię nędznik/ gdy cudzego dobrá tknął/ w ſwoim właſnym znáczną vtrátę popadł. Gdyż Swiętopełk/ nie mogąc śiedźieć w pokoiu/ złámawſzy Káźimierzowi y Krzyżákom przymierze/ á nagłym z Pruſakámi wpádnieniem máiętnośći Krzyżákow popuſtoſzywſzy/ y wielką liczbę ludźi v Golubiá nieſpodźiewánie wygubiwſzy/ też y Kuiaw nie minął: chcąc więtſzą zdobyczą Pogáńſtwo ſobie zwyciężyć/ y niedoſtátkow ſwych połátáć. Gdyż w ten czás Pomorzánie/ rownie iáko y Krzyżacy/ worki powyprożniáli byli. Wielkim tedy ná ten czás vćiſkiem zdręczył Kuiawy: gdźie krom bráku wſzelkiego ludźie pozábiiawſzy/ wśi/ miáſteczká ſpaliwſzy/ á drugie wyłupiwſzy/ korzyśći nie wymowne vwoźił: ktore záś odbili mu Krzyżacy. Gdyż z oney drogi wracáiąc ſie Swiętopełk/ zamek ieden/ ktory oni ná ten czás przećiwko Chryſtoburkowi zámkowi budowáli/ gwałtownie opadł/ y dobyć go śiłował/ lecz bitwą poráżony pierzchnął/ y zdobycz záwźiętą vronił. Nie pomogło to przećię Swiętopełkowi: owſzem ten znowu w lud ſie zamogłſzy/ wſkok do Chryſtoburgu náwroćił. Gdźie gdy wprzod poſłáni ludźie iego/ od Krzyżákow z zamku wyćiekáiących wſpárći/ y odgromieni/ do zádnich pułkow trwożąc ſobą vſtępowáli/ wnet

Marginalia (p. 195): Henryká Pobożnego ſynowie. — Rozdźielenie Kśięſtwá Sląſkiego. — Roſtyrki miedzy bráćią. — Kopánicá zamek. — Rozdźielenie Wielkiey Polſki. — Pokoy miedzy Slężáki y wielkimi Polakámi. — Zbąſzyn zamek záłożony. — Barnim X. Káſzubſkie — Santoká dobywáią. — Santok Wielkiey Polſce przyłączony. — Kláſztor Lándenſki wźięty y záś odięty. — Swiętopełk Golub zamek/ Chelmińską źiemią/ y Kuiáwy puſtoſzy. — Swiętopełk dwákroć poráżony.

wnet wßyſtko woyſko ſtrwożywßy / o vćiekánie przywiedli: w ktorym vćiekániu gdy ſámi ſie potrącáiąc do Wiſły ná ßyię lecą / niepomálu tym woyſká Swientopełkowi vbywa. A w tym Krzyżacy tákim zochoceni powodem / wzáiem do Pomorzan wtárgnąwßy / ſrodze ie poplondrowáli. Ktemu do Prus ludźie ći / ktorzy Belgi á Elbingi bronili / puſtoßąc wypádli. Lecz gdy zdobyczą obetkáni ku domowi iuż wrácáią ſie / názáſadzki od pogan ſporządzone przypádli. Gdźie trudnośćią mieyſcá záwikłáni / y od tłuſcze Pogáńſkiey oſkoczeni / gdy w mieyſcu iednym wiercąc ſie / áni názad poſtąpić / áni przyść do ſpráwy / y do rownego boiu nie mogą / nieprzyiać / iolonniedbáiąc ná odradzánie Miſtrzá y Márßałká ſwego / w moc ſie poddáią: od ktorych pozábiiáni / co do iednego giną. Tąż to klęſką okrutnie śiły ich nádwątlone były: ále záś rychło potym ratunkiem Xiążąt Niemieckich pokrzepione / y ták mocno pokrzepione / wzmogły ſie / że nie tylko oni powśćiągáli niezbożne y trymphuiące Pogány / ále też ich po wielkiey częśći podbili / y vkroćili: á ták dálece / że pięć kráin támecznych / naprzod Pomeßáńſką / Ermińſką / ábo Wármińſką / Pogozáńſką / Bártyńſką / więc też y Náktágieyſką zwalczywßy / do wiáry Chryſtuſowey przywiedli. Do te° ſam Swientopełk iuż też láty przeięty / tákim powodzeniem Krzyżakow / á zwierzchnośćią Jákobá Archidyakoná Leodyńſkiego / Legatá przyćiśniony / pokoy z nimi vczynił. Przyiáchał był ná ten czás Legat pomieniony / od Papieżá Innocentego / częśćią dla vſpokoienia ſpraw zánießánych Polſkich / á częśćią áby był Papieżowi / od Fryderyká Ceſárzá gwałtownie vćiśnionemu / cokolwiek ná podporę przebránych ſkárbow zebráć / y ſporządźić mogł. A ták biſkupow ná ſynod do Wrocławia zezwawßy / wyiednał ná nich / że piątą częśc dochodow kośćielnych ze wßytkiey Polſki / do 3. lat ná Papieżá odkłádáć / vchwalili. W ten czás ze Legat vial poſtu Wielkonocne° Polakom. Ktory poſt / gdy niedźiel 9. zupełnych ſtárodawnyḿ trybem záchowywáłá Polſká / rozgrzeßył / że od czáſu one° puł śiodmy tylko pośći. Tychże też czáſow Sląſko zá ſpráwą y rozżarzeniem Boleſławá Łyſeg° podniecone / ogniem domowey woyny pałáło. Abowiem Konrad ſtan duchowny zrzućiwßy / gdy brátu Boleſłáwowi / nád ſpodźiewánie iego / częśći dobr ná Legnicy ſobie wydźielonych vpominał ſie: á Włádyſław Arcybiſkupem obrány / częśći ſwoiey ná Wrocłáwiu dochodźić iuż nie myſlił: wnet Boleſław do Wrocłáwia / ktory pierwey ſamże był porzućił / znowu wdźieráć ſie począł. Czego że mu bronił brát Henryk / lud przećiw niemu zbiera / żołnierzá z Niemiec pieniężnego záćiąga: Wrocłáwſkie zátym brátá ſwego Henryká dźierżáwy orężem / á ogniem / puſtoßy: w Neymárku kośćioł y miáſteczko ſpaliwßy / z woyſkiem pod Wrocław ćiągnie. Nowym ná ten czás murem Wrocław obwodzono / á miáſto práwem Niemieckim vſtánowiáno. A wżdy trzy mieśięczne oblężenie Boleſławowi wytrzymał: ktemu częſtemi wyćieczkámi żołnierzá vrywáiąc / od oblężenia wypárł: gdyż ſam Henryk nie będąc rowien mocy bráterſkiey / w ßránki boiu otworzyſtego náſtąpić / nie pokußał. Wráca ſie mało potym z woyſkiem więtßym Boleſław / gdźie dáremnie ßturmem znowu pokußáiąc Wrocłáwia / wśi y miáſteczká dáleko w ßerz puſtoßy: á nie mogąc zamkom przed mocnym wárunkiem Henrykowym nic vczynić / woyſko ná zad odwodźi: żáłoſny / iż dwiemá záćiągámi / z koßtem znácznym podiętymi / nic tákowego nie ſpráwił / iákoby ták wielkie nakłady nágradzáć ſie mu mogły. Wßákże przedśię ná trzeći ieſcze odwáżył. Ale gdy y ten nie według myśli ßáńcował ſie / á pieniężnemu żołnierzowi iśćić ſie wątku niezſtało: wnet żołnierz plondruiąc / y niſcząc / iego właſne dźierżáwy / żołdu ſwego dochodźił: y tym mu ſamym nienawiść v tegoż właſnych ſpráwił / że go iáwnie opuſzczáć / y gárdźić nim poczęli. Záczym ná to mu przyßło / że wßyſtek zbior właſny / ná wypłácenie żołnierſkie rozerwał: ále gdy y ták nie mogł ſie wßytkim vyśćić / zamkow niektorych y máiętnośći / práwem záſtáwnym muśiał im vſtępowáć. Náoſtátek / Lubuſki powiát v Jáná y Ottoná Márgrábiow Brándeburſkich / przyßło nie rozſadnemu záſtáwić. Ktory powiát od tegoż czáſu w dźierżáwy Saſow poßedł. A gdy ták Boleſław / o śćiſłość / o nie doſtátek / o mierziączkę ludźi ſwych / náwet o záśćie w głowę przyßedßy / tułácz bezrozumny ledáiáko błąkał ſie / od Henrykowych żoł-

Krzyżacy Pomorzány puſtoßą.

Pruſacy doſzcżu wygłádźili Krzyżaki.

Krzyżacy kráiny Pruſkie podbili y do wiáry przywiedli.

Miedzy Krzyżaki á Pomorżány pokoy.

Jákub Legat.

Synod we Wrocłáwiu.

Pomoc Papieżowi od Biſkupow vchwalona.

Vmnieyßenie wielkiego poſtu.

Rożnchy Sląſkiey woyny miedzy bráćią.

Niemárk.

Wrocław obmurowány y práwem Niemieckim obſtálowány.

Boleſław dla ćiężkiego pánowánia od miłośći poddánych y od rozumu odpadł. Powiát Lubuſki v Márgrábiow w záſtáwie.

wych żołnierzow poimány / do Wrocłáwia przywiedźiony / wßákże od brátá miłośiernego / záraz wolno wypuſzczony był. Lecz áni oná dobrotliwa vczynność / nie przemogłá żądze łákomey y okrućieńſtwá Boleſłáwá chćiwego. Owßem ten do Legnice wroćiwßy ſie / nowe zdrádźieckie rády ná brátá ßláchetnego / w ſercu ſwym y z poſtronnym żołnierzem (gdyż ſwoich nie miał po ſobie) vmawiał: áni Konradowi właſney iego częśći / według dawnego we Wrocłáwiu poſtánowienia / przywroćić niechćiał: á będąc großá głodnym / Zytáwę y Gierlice miáſteczká / niektorym ſwoim ludźiom záſtáwił. Hinkoná / Mirſoná Krośnińſkiego Kaßtelaná ſyná / wiedząc o pieniężnym pokłádźie v oycá iego / dla okupu poimał. Czym bárziey ieſcze ludźie wßyſcy zwaśniwßy ſie nań / Powiát Krośnińſki z zamkiem / y z inßemi pogránicznemi máiętnośćiámi Konradowi oddáli. Wßákże ten doyźrzawßy śideł / ktore nań brát Boleſław gotował / nie mogąc ſam doſtátecznie dáć onemu odporu / á w Henryku máło co nádźieie widząc / do Przemyślá Poznáńſkiego y Káliſkiego Xiążęćiá / vdał ſie. Przyiął go Przemyśl łáſkáwie / á dobrze mu potußywßy / śioſtrę zań ſwoię Sálomeą wydáie. Záczym hoynie wyżywßy weſele w Poznániu / Thomaßá Kaßtelaná Poznáńſkiego / y Tchomiſławá Cześniká z ſynem / herbu Nałęczey / ktorych był / iákoby oni buntowáć ſie nań mieli / do więźienia poſadźał / ná przyczynę Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego / Biſkupá Poznáńſkiego / y wielu inßych Pánow goduiących / wypuśćił. Alec nie o bunty / lecz o to / Przemyśl ná nich vrázę zarożiał był / iż iego poſtępek gánili / gdy nie dokłádáiąc ſie zdánia Pánow ſwych / Powiát Gnieźnieńſki Boleſłáwowi brátu / względem Káliſkieg° puśćił był. Odpráwiwßy weſele / wnet Przemyśl do Henryká y Boleſłáwá wypráwia / proßąc áby oni brátu Konradowi część oyczyzny nań przychodzącą puśćili. Odmawia ſłußnie Henryk / vkázuiąc / iż częśći ſwey Konrad v Boleſłáwá / á nie v niego / ßukáć ma / obiecuiąc przytym mowić z Boleſłáwem w tey ſpráwie iego. A Boleſław záśię oſtrze Poſły odpráwia: odpowiádáiąc / że Konrad ná kápłáńſtwo świecony / z dźiedźicznego práwá iuż wypadł / áni go dochodźić może. Dla tegoż Przemyśl z woyſkiem ſwym / y z woyſkiem brátá ſwego Boleſłáwá / w powiát Legnicki wpada / Konradá z ſobą prowádząc: gdźie z wielką prędkośćią zamek Bytomią / lub to ná dawnych opádlinách / lub też ná iákim inym ſpoſobnym mieyſcu / nie dáleko Głogowá / nád rzeką Odrą wywiodł: báßtámi go obmocnił / wáłámi oſypał / w krąg rowy okopał / y záraz część woyſká przy Konradźie zoſtáwił / áby on pográniczne dźierżáwy Boleſłáwá Łyſego do tąd puſtoßył / ażby práwá ſwego ná nim pośćignął. Y pewnie w krotkich dniách zwoiowałby go był Konrad / by było zamyſłom iego do końcá ſzczęśćie ſłużyło. Abowiem Boleſłáwá Łyſego / tráfunkiem woyſko przećiwne y nowy zamek przepátruiącego / y támże záraz od ſtrażey poimánego / ſnádnieby był Konrad iuż w więźieniu máiąc / do wßelákich kondiciy przywieść mogł / by mu był z więźienia onego ſtraż poſałßowawßy / nie vmknął. W tym gdy Przemyſław / z brátem Boleſławem / ná woynie Sląſkiey zátrudniony przebywał / tym czáſem Barnim Kaßubſkie y nadolnych Pomorzan Xiążę Drzeń zamek / co Niemcy Drezną miánuią / w nocy gdy ſtraż poſnęłá / vbieżał. Lecz go Przemyśl / we czterech Niedźielách potym ßturmem názad odebrał: w ktorym wárunki ludne záſtawßy pochwytał / á powiązáne z ſobą żywo odwiodł. Tychże czáſow / gdy z Lubuſkiego zamku zbrodniarze wypádáiąc / Zbąßyn byli obieli / tenże Przemyſław krom trudnośći go odebrał. Abowiem gdy zbrodniarze pomienieni ná trzodę bydłá tráfunkiem napádßy / záiąć ią chćieli: páſterz trzody / chcąc vyść grábieży oney / powiedźiał im o zamku bliſkim Zbąßynie / twierdząc że w nim tylko trzy oſoby przebywáią / áni obrony inßey zamek nie ma ieno ſtraż / ktorą wieśniacy / codźień koleią odmieniáiąc ſie / obchodzą. Ten zamek iákimby ſpoſobem vbieżeć mieli / naucza páſterz: rádząc áby śiermięgi chłopſkie poodziewawßy / być ſie ſtrożámi powiádáli / y tákim fortelem wrotnych podeßli. Záczym tą ßtuką łotrowie do zamku wpuſzczeni weßli: odźwiernych powiązáli / y zamek opanowáli. O czym ſkoro drugiey nocy dáno znáć Przemyſłowi / záraz názáiutrz tylko z nadwornym orßákiem / żołnierzom zlekká zá ſobą iść kázawßy / co prędzey do Zbąßyná przy-

Boleſłáwá brát poimał y záś wypuśćił.

Zytáwá y Gierlicá.

Krośno do Konrádá odpádło.

Sálomea żoná Konrádowá.

Nálegánie w więźieniu.

Konrad oyczyzny mieczem dochodźi.

Bytomia założona ábo też odnowioná.

Boleſław powtore poimány vćiekł.

Powiát Rudzki ábo Wieluńſki od Przemyſłá odebrány.

páda: gdźie gdy ſkoro zamek obledz bierze ſie/ wnet zboycy obleżeniem ſtrwożeni/ tráktowáć poczynáią/ zdrowe wyśćie ſtánowią/ y ták zamek poddáią. Odebrał tenże też Przemysl ná ten czás Rudzki ábo Wieluńſki Powiát: ktory ácz przedtym do Wielkiey Polſki śćiągał ſie/ wſzákże go od niey Opolſkie y Ráciborſkie Xiążę Mieczyſław/ gwałtem był oderwał: ná on czás gdy Henryk Brodáty wygnawſzy Władyſłáwá Przemyſłáwowego/ y Boleſłáwowe° oycá/ Wielką Polſkę ośiadał. Do wetowánia tedy Powiátu onego/ tákiey záżył okázyey Przemyſław. Gdy pomieniony Mieczyſław bez potomká obumárł/ Władyſław brát rodzony iego/ iáko dźiedźic naybliżſzy/ máiętność po nim ośiadł był. Ten tedy iſty Władyſław/

Władyſław Xiążę Opolſkie.

gdy małżonkę pozoſtáłą Mieczyſławá zmárłego/ á corkę Xiążęćiá Mázowieckiego Konrada Judythę/ iáko Pánią opráwną/ według práwá y záchowánia zwyczáynego ſkupowáć był powinien/ á pięći ſet grzywien poſágu iey własne°/ á drugą 500. grzywien przywiánku (co w domách obyczáynieyſzych vpominkiem á bo dárowizną względem weſela zowią) wypłáćić oney nie miał czym: poſtánowił był z brátem y opiekunem iey Káźimierzem/ że względem ſummy poſáżney/ Wieluńſkiego Powiátu/ miał był Pániey vſtąpić/ wiedząc że pomieniony Powiát nie bárzo był wárowny. Dźień tedy pewny ná oddánie powiátu miedzy ſobą złożyli. O czym gdy dowiedźiał ſię Przemyſław/ poprzedzáiąc Káźimierzá/ zamek (z ktorego obronę zwiodł iuż był Władyſław/ Stároſtę tylko w nim z kilką oſob dla porządnego oddánia zamku zoſtáwiwſzy) vbiegł/ y opánował. Co porozumiawſzy ſzláchtá okoliczna támeczna/ dobrowolnie pod władzą/ y poſłuſzeńſtwo ie° przyſzłá. Rychło potym przyiácháły támże pewne oſoby/ ná wiązánie w Powiát Wieluńſki/ od Káźimierzá zeſłáne: lecz dowiedźiawſzy ſię/ że go Przemyſl ośiągnął/ nic nie zyſkawſzy/ odiácháły. O co potym áni ſam Władyſław/ przećiwko Przemyſłowi/ nie vpominał ſie. Summę przedśię poſáżną Henrykowi Xiążęćiu Wrocłáwſkiemu/ gdyż Judythá wdową zá tego potym ſzłá byłá/ odliczyć muśiał. A nad to inſzym fráſunkiem/ tenże Władyſław/ máło przedtym był vćiśniony/ od Bruno ná Biſkupá Ołomunieckie°. Abowiem on wiodąc z Władyſłáwem nieprzyiaźń/ miáſto Ráciborz zbroyną ręką náiecháwſzy/ z kośćioły y klaſztorámi popalił. Od zamku iednák lub to odgromiony/ lub trzemá tyśiecy grzywien od Władyſłáwá wźiętych (też y ták vdáią) vbłagány odwroćił.

Ráciborz Biſkup Ołomuniecki ſpalił.

KRONIKI KROMEROWEY

Księgi Dziewiąte.

Rok 1252. Żupy Bocheńſkie ználezione.



Gdy Wſtydliwy Boleſław iuż w pokoiu Monárchią ſpráwował/ Roku zbáwiennego 1252. dał ſie ználeść kruſzec ſolny v wśi Bochniey/ ktora dźiś miáſteczkiem ieſt/ y pięć mil od Krákowá leży: ſkąd bogáte prowentá Monárchom Polſkim vroſły. Powiádáią że ten ſkarb ſolny/ wielom pogránicznym narodom nie tylko ſámym Polakom dogodny/ Kunegundá żoná Boleſłáwá/ zá świątobliwośćią ſwoią obiáwiony/ ználázłá. Tá ſol zrzodłá ſobie gęſte wyryłá/ źiemiá nád tymi wierzchem ſię wydáłá: ták/ iż iey gornicy z okien głęboko pod źiemią wymulonych/ iáko z lochow nawiętſzych/ dobywáią: á wáląc wyćięte máchiny

Kunegundy pobożny żywot.

te máchiny/ końmi záprzężonemi w káfar haniebne bałwany ſolne/ z pod źiemie ná wierzch windują: miedzy tymi przezrzoczyſte iáko Kryſztał (oczkowątą ſolą zowiemy) bywáią. A co więtſza/ ná Filárach z teyże ſoli dźiwną wielkośćią wyćiętych/ ſkiepow wiele z ſoli wydrożonych/ więc podſtęplowánie pieczar wybránych/ że wſzyſtkim ćiężárem źiemię ná nich leżącę/ y miáſto ná obudowáne ze wśiami/ beſpiecznie polega. Wodę ktemu z tychże okien wyćiągnioną/ w białą ſol wywárzáią. Też po niektorym czáśie w miáſteczku Wieliczce/ mil pułtory od Krákowá/ ná tenże kſztałt ſurowice wyrębowáć/ y w ſol przewárząć poczęto. Z tymże w ieden czás kruſzcem/ inſzy nie rowno koſztownieyſzy ſkarb/ w Krákowie obiáwiony/ wſzyſtkę Polſkę zápomogł. Abowiem męczennik Chryſtuſow Stániſław s. Biſkup niegdy Krákowſki/ zá pilnym ſtárániem Boleſłáwá Xiążęćia/ y Biſkupá Krákowſkiego Prándoty/ od Papieżá Innocentyuſá czwartego/ y od wſzyſtkiego Senatu poczeſnych Kárdynałow/ rázy kilká dowodnych cudow o świątobliwośći ſwey dawſzy/ w Regeſtr wybránych Bożych ieſt przypiſány: ſetnego y piątego roku/ á po národzeniu Zbáwićielá 1253. Ktorey Kanonizácyey/ ácz záſtárzáłe látá y dawne czáſy przeſzkadzáły/ wſzákże częſte cudá od Bogá zrządzone/ wſzelką wątpliwość zniosły. A napierwey Reynad Biſkup Hoſtyeńſki/ człowiek poważny/ y miedzy Kárdynały zwierzchnośći wielkiey/ gdy Kánonizácyey oney ſam nabárziey ſię ſprzećiwiał/ nagłą y ćiężką chorobą zięty/ dni kilká iuż y nocy/ ſchorzáły leżał. W tym nocy iedney nic nie ſpiąc/ obaczy przed ſobą Męża nieznáiomego/ poſtáći wſpániáłey/ w vbierze Biſkupim zbytnie koſztownym/ bliżey ku ſobie poſtępuiącego/ á imię ſwoie/ y przyczynę oney choroby opowiádáiącego. V ktorego gdy miłośiernie błędowi ſwemu odpuſzczenia prośił Kárdynał/ wnet do zdrowia pierwſzego przywrocony/ záraz w onymże mgnieniu do Papieżá/ z wielkim wſzyſtkich z dźiwieniem przyieżdża: widzenie ſwoie/ y nagłą odmiánę zdrowia/ ſwym porządkiem/ powiáda: wyſtáwiáiąc/ iáko trochę przed tym Stániſław święty w ſwey oſobie vkazawſzy ſię/ łagodnie go ſtrofował/ iż tylko on ſam Kánonizácyey ćiáłá iego/ nabárziey ſię przećiwił: ktorego ſprzećiwiánia gdy poprzeſtáć ſlubował/ powiáda/ iáko od niego chorobę onę oddalił. Záczym prośi y napomina Papieżá/ áby odrzućiwſzy wſzelaki rozmyſł/ Biſkupá s. w poczet świętych policzył. Poruſzony iſtotnym cudem Papież Innocenty/ ſpráwę ták dawno vważáiącą/ ná dźień dźieśiąty Września w mieśćie Aſſyzyum w kośćiele Fránćiſzká s. wykonáć známienitym obrzędem ſtánowi. Ktory dźień ſkoro náſtąpił/ á Papież Mſzą chwalebną ſam odpráwował: oto do kośćiołá przynoſzą młodźieńcá vmárłego/ tłumem wielkim płáczących powinnych wprowádzonego. Tám Papież ná oblicze vpádſzy/ modli Bogá/ áby młodźieńcá onego wſkrzeſzeniem/ świątobliwy żywot Stániſłá- wa Męczenniká ſwego doſtátecznie oświádczyć raczył. Ledwie co trochę wymawia/ áli młodźieniec vmárły/ ták że ſnu przebudzony/ żywo y zdrowo powſtáie. Záczym odpráwiwſzy Mſzą s. ſam Papież ná mieyſce wydáie wſtępuie/ á miáſto kazania/ poważną y doſtáteczną przemowę o żyćiu/ y o záſługách Stániſłáwá s. czyni. Na ktore° pámiątkę/ dźień obrotu rocznego 8. Máiá ſtánowi/ y świećić roſkázuie. Potym drugiego Roku Prendotá Biſkup Krákowſki/ kośći s. ćiáłá iego/ z grobu poważnym obrzędem podniosł/ y ná vwielbienie ludźiom Chrześćiáńſkim wyſtáwił. Byli przy Kánonizácyey oney Arcybiſkup y Biſkupi Polſcy. Byli też/ Gierárd Ruſki y Wit Litewſki Biſkupi. Abowiem iuż y Litwa do wiáry Chryſtuſowey przyſtawáłá/ y Ruś też iuż z kośćiołem Rzymſkim iednoczyłá ſię: o czym wnet doſtáteczniey powiem. Byli ktemu z Boleſłáwem Wſtydliwym/ Przemyſław Poznáńſki/ Káźimierz Łęczycki y Kuiáwſki/ Ziemowit Mázowiecki/ y Władyſław Opolſki/ Xiążętá: więc/ y Opiſo wtory raz Legat Papieſki: á nad to Xiężey/ Opátow/ Zakonnikow/ Szláchty/ y rozmáitego poſpolſtwá/ nie tylko z Polſki/ ále też z Moraw/ z Sląſká/ z Czech/ y z Węgier ták ſię wiele ziecháło było/ że tłumu zágęſzczonego/ miáſto dosyć przeſtrone zámknąć w ſobie nie mogło: lecz w polu pod niebem/ gromády ludźi ſtánowić ſię muśiały. Rokiem tedy przed Kánonizácyą/ niezmierne wod zebránie wſzytkę Polſkę zá-

Żupy Wielickie.

Stániſław Biſkup/ y Męczennik Krákowſki.

Rok 1253.

Cud wielki.

Cud drugi.

Władyká Ruſki Kátolikiem. Pierwſzy Biſkup Litewſki.

Opiſo powtore Legátem w Polſce.

Powodź.

Litwá do Mázowßa y Polski wtárgnelá/ y zamek Lubelski spalilá.

lalo bylo/ z vstáwicznych deżdżow/ od mieśiącá Kwietniá/ áż do dwudzieśtego piątego dniá Lipcá pádáiących záwżiete: á ták/ iż polá/ role/ y lásy/ przewozem stánely. W Mázowßu zásie Litwá Wiżnienski Powiát pustoßylá. A roku potym z. kráie Lubelskie poplondrowálá/ y zamek w Lublinie drewniány ná on czás spalilá.

Litwá ná wiáre Chrześciánską przyßláie/ y záś odstáie.
Rok 1252.
Mindak ná krolestwo Litewskie koronowány.

Pánowal onych czásow v Litwy Mindak: ten bedąc od Krzyżakow woyną nádwątlony/ y o ścistość przywiedżiony/ Roku 1252. ná wiáre Chrześciáńską ochrzćić sie z Litwą swoią pozwolil: á kráie Zmudzkie/ Weyßeńskie/ Kurońskie/ y Jádźwińskie ábo Poleskie/ Krzyżakom dárowáć byl obiecal/ chcąc tym sposobem vpadkowi od nich nástepuiącemu/ vskoczyć. Zá ktorych sprawą tytulu krolewskiego/ od Oycá Papieżá dostąpil/ á od Arcybiskupá Ryskiego/ y od Biskupá Chelmińskiego/ známienitym obrzędem vkoronowány byl. Wßákże nie wiele potym nádwątlone pokrzepiwßy rzeczy swoie/ áni Krzyżakom obietnice nie zyścil/ wiáre Chrześciáńską odrzucil/ y z pogránicznych kráiow Chrześciáńskich zdobycz zábierál: miánowicie ná on czás z Lubelskiey/ á potym z inßych dżierżaw/ co ná swym mieyscu bedżie.

Woyná Moráwska.
Wáclaw Luśko Krol Czeski.
Rákusy y Styryą w dżierżawie Czeskiey.

Tráfunkim ná on czás odiáchal byl ná woyne Moráwską Boleslaw/ ktorey ten byl począttek. Po zábiciu Rákuskiego Xiążeciá Fryderyká/ Przemysl syn Wáclawá Lußká krolá Czeskiego/ Rákusy opánowal/ poiąwßy w stan málżeński siostre Fryderyká zábitego/ Málgorzáte iuż przystárzalą bábe/ po Henryku/ Fryderyká Cesárzá synie/ pozostálą. Wiec też Styryą/ Kárwáty/ y Histryą tenże Przemysl sobie byl przylączyl. Czego tym łácniey dokázác bylo/ że po śmierci Fryderyká Cesárzá Páństwo Niemieckie wákowálo ná on czás: gdyż syn Fryderykow Konrad y Gwilelm Hrábiá Holándski/ ktorzy sie z sobą o páństwo sprzeczáli/ w krotkim czásie obádwáy pomárli byli.

Belá Krol Wegierski Rákußánom woyne podnośi.
Opáwe Czechowie opánowáli,

Przećiw ktoremu Przemyslowi/ gdy Belá krol Węgierski woyne podnieść chćial/ á mocy náń ták wiele nie miał/ Bolesláwá żieciá Monárchę Polskiego/ ná rátunek wywabil. A nie dlugo też przed tym krol Wáclaw/ po śmierci Mieczysláwá Ráciborskiego y Opolskiego Kśiążeciá/ bez potomkow vmárlego/ Opáwe vbieżal/ y bekártowi ią swemu Mikoláiowi w moc oddal.

Opáwe Polacy pustoßą.

Przetoż Boleslaw chcąc kwoli oycu żony swey Czechy záwśćiągnąć/ á Opáwe do Polski názad przywrocic: wpádßy z woyskiem w kráie Opáwskie/ pożárem y żelázem/ wzdluż y w ßerz dáleko ie spustoßyl/ y wielką zdobycz odegnál: sámey Opáwy iednák wziąć nie mogl. Ani też y sam Belá nic pożytecznego nie spráwil: owßem powiádáią/ że go Moráwcy pogromili/ y

Klamstwá Wincentego.

rozgromili. Wáclaw Hagiek/ y wyßey pomienione spráwy ináczey przedsie vdáie/ y woyny tey/ áni wtárgnienia Polakow do Opáwy/ nic zgolá nie wspomina. Klamá tedy/ áby Wáclaw posilki przećiw Tátárom/ do Krakowá miał posláć/ y áby Xiąże Boleslaw ná ten czás vmárl/ ábo żeby Xiestwo Polskie Wládysláwowi/ á po iego rychley śmierci Przemyslowi synom krolá Wáclawá ofiárowáne/ wßákże od Przemyslá nie przyięte/ bydź miało. Lecz my Hagiekowi dopuśćmy swoiey tylko fántázyey dogádząć.

Wáclaw Krol Węgierski vmárl.
Otokárz Czechom pánuie.

Tą tedy woyną Moráwską gdy byl záwikłány Boleslaw/ wolny czás miálá Litwá do Polski wtárgnienia. Záprawdę w tychże czásiech Wáclaw krol Czeski obumárßy Przemyslá syná swego/ też Otokárem názwánego/ stolice nábáwil: z ktorym Belá krol Węgierski pokoy vtwierdźil.

Przemysl z brátem iedna sie.

W Slązku zásię Konrad syn Henryká pobożnego/ ośiádlości bráterskie/ z Bytomiá zamku plondruiący náieżdżal. Ktoremu chcąc predßego dodáć rátunku Przemysl oćiec żony iego Xiąże Wielkiey Polski/ z brátem Bolesláwem/ ktore° iákom wyßey powiedźial vkrzywdźiwßy/ do wiezienia iákoby ná zdrowie swoie vsádzone° wrącon byl/ y od Fulkoná Arcybiskupá zgodzony/ poiednal sie:

Fulkon Arcybiskup.
Nowy rozdźial wielkiey polski.

á ziáchawßy sie w Gieczu/ powtore z nim páństwem sie podźielil: vstepuiąc mu Gniezná/ Kálißá/ Rudy ábo Wieluniá/ Pyzdr/ Srzody/ Bniná/ Biechowá/ Gieczá/ y Pobiedzisk: á sam Poznań z inßemi miásty/ zamki/ y Powiátámi/ ośiągnal.

Przemysl Kśiąże/ Slązko pustoßy.

To ták obwárowawßy/ w kráine Wroclawską woysko prowádźil/ y wßytek kray okolo Oleßnice/ Syczowá/ Trzebnice/ y Cerekwice/ miást leżący/ áż po rzekę Widáwe/ mile od Wroclawiá/ plondrowál: á przebywßy potym w brod rzekę Odrę/ Powiáty támeczne spustoßyl: dla tego/ iż Henryk Wroclawskie Xiąże/ áni z strony swey częśći Konrádowi nie wroćil/ áni w dochodzeniu oney ná Bole-

slawie/ pomocy mu nie dawal. Nad to/ nie wyplácil byl Przemyslowi pięćidźieśiąt grzywien srebrá/ o ktore byl zá okupuiącego sie więźniá iednego Niemcá slubowál: Wßákże kośćiolow/ klaßtorow/ dobr/ áni chlopow kośćielnych/ z roskazánia Przemyslawá nic nie ßárpáli żolnierze.

Przemyslawá pobożność.

Byl ná on czás we Wroclawiu Legat Opisso/ y rozumiał że wzgárdę z tąd ponośilá zwierzchność stolice Rzymskiey/ iż pod obecnośćią/ á práwie przed oczymá iego/ kráiny Wroclawskie Przemysl pustoßyl: przetoż mu/ y wßystkim dżierżawy iego ludziom/ obrzędow kośćielnych/ klątwą zábronil byl: wßákże ná prośbę Przemyslawá/ wskok klątwę onę oddalil/ boiąc sie áby do Papieżá odnieśiony nie byl/ że ták nie pomiernie gránice powinności Legáckiey pominąl. Potym zgodá miedzy Slązkiemi X. brácią/ zá wkládániem sie Biskupá Wroclawskiego/ y Senatorow inßych stánelá: záczym Boleslaw Łysy/ wpráwdżie poniewolny páństwá Glogowskiego Konrádowi vstepuie: á Konrad osoby w zákládźie y w więźieniu będące/ wypuscza. Drugich ktemu/ ktorzy według postánowienia przed tym wypuszczeni byli/ wßystką winą/ y ßácunkiem glowy dáruie.

Wtárgnienie Litwy do Prus z Mázowßá.

Co gdy sie ták wiedźie ná Slązku/ Mendok Xiąże Litewskie wiárę Chrześciáńską odrzućiwßy/ ktorą byl do czásu nie sczyrze przyiął/ co dźień bárźiey ßkodźić pogránicżne sąśiády począł: á zebráwßy ták z Litwy swoiey/ iáko y z Prusakow z sobą przestáiących potężne woysko/ w ktorym trzydźieśći tyśiecy ludu zbroynego bydź rozumiano/ Mázowße wßystko okrutnie wypustoßyl; wśi y miásteczek iáko mogl nawięcey/ y glowne Mázowieckie miásto Plock/ obrony nie máiące spalil/ á nieznierny plon ludźi/ bydla/ y towárow zábrány/ do domu zástáwßy/ w dżierżawy Krzyżakow z tákąż zápálczywośćią wpádá: ktore wßerz obiecháwßy y popaliwßy/ ludźie poimáne pogáńskim okrućieństwem pozábijal/ á zdobycz niezliczoną vwiozl.

Zamek w Plocku spalony.

Rok 1255.
Kśiążeciá Czeskiego/ y Chrześćian inßych wypráwá do Prus.

Pod ktory czás Krzyżacy nie śmiejąc przećiw ták gęstey zgrai wystąpić/ ná zamkach zámknieni śiedźieli. Aż potym roku 1255. zá nástąpieniem do nich Ottokárzá Xiążeciá Czeskiego/ gdyż iescze nie byl koronowány/ Márgrábiow Brándeburskiego y Moráwskiego/ Biskupow zás/ Olomunieckiego y Ermelinskiego (ktory snádź byl Wármieńskim/ bo go y teraz Niemcy od dżierżawy ábo Dyecezyey/ Ermelándzkim zowią) z walnemi woyski/ y z wielkim tlumem ludźi ná żold Krzyżácki wyiecháłych/ potęgi przyczyniwßy y serce záwźiąwßy/ wzáiem ná Prusaki woynę podnoßą: ktorzy gdy do bitwy nigdy wystąpić nie śmieli/ ogniem y mieczem wßystkie máiętności nádrożne/ pustoßą.

Ermelánd Wármia.

Sámbinską źiemię podbili Krzyżacy y do wiáry Chrześćiáńskiey przywiedli.

Czym vćiśnieni Pogánie/ zwlásczá obywátele Sámeńskiego ábo Sámbińskiego Powiátu/ Krzyżakom sie poddáią/ y wiárę Chrześćiáńską przyimuią. Ktorzy áby iuż nie łátwie potym rebellizowáli/ przetoż tám Krzyżacy dwá zamki z towárzystwem swoim záłożywßy/ wárunkiem obmocnili. Z ktorych ieden v rzeki Progle nie dáleko morzá Báltyckiego/ wystáwiony/ Kunzberkiem z Niemiecká/ iákoby krolewską Gorą/ á drugi Brunzberkiem/ gdźie potym domiekąd trwálá stolicá Biskupstwá Wármieńskiego/ názwáli.

Progla rzyká.
Krolewska gorá ábo Kinizberk/ zamek záłożony y Brunzberk.

Ten wpráwdźie ku poczćiwośći y ku pámiątce Brunoná Biskupá Pruskiego/ iáko Hagiek y Dubráwski vdáią: á támten zás ku Ottokárzá krolá Czeskiego. Do ktorego potym trzy zacne miásta przydano/ y portem morskim známienicie vbogácono. Mistrz Pruski niekiedy/ á teraz Xiąże w nim mießka.

Omylká Eneaßowá z strony Ottokárzá.

A iż sie Ottokárzá tego y Kinizberk wspomniálo: potrzebna rzecz omylki Eneaßá Sylwiußá/ ktorey sie niektorzy pisárze chwyćili/ odeprzeć. Gdyż on piße że pomieniony Ottokarz/ wßystkie kráiny miedzy Czecháni á morzem Báltyckim leżące/ pod swoię wládzą podbil/ y iákoby poráziwßy Tátáry/ Kinizberk zamek y miásto w Prusiech miał záłożyć. Co iesliż sámi o sobie Czechowie wymyślili/ czyli Eneaß tym v nich láskę sobie ziednáć chćiał/ niewiemy. Wpráwdźie rzecz sámá iż od powieśći Eneaßowey dáleko rożna iest/ istotnie porządek Historyey moiey/ y zgodliwe stosowánie przednieyßych z poślednieyßemi rzeczámi/ vkázuią: ták iż tu dlużßemi slowy/ trzech bledow Eneaßowych zbijąc nie potrzebá: to iest/ o porázonych od Ottokárzá w Prusiech Tátárow/ ktorzy tám ná on czás nie záchodźili: o zholdowániu pośrzednich narodow/ to iest Sleżakow y Polakow/ ábo też Sasow y Pomorzanow: y żeby on kiedy woynę iáką z wlásney swoiey przyczyny w

Pruśiech wieśdź / y ſwoią oną potęgą dokonáć miał. Abo wżdy niech dowodźi Eneaß / iáko y kiedy wżdy Czechy źiemiá Pruſka / y te kráiny pośrzednie / odeßły. Tychże właſnie czáſow záłożono też w Pruśiech miáſto Brándeburk / ku potomney ſławie Ottoná Márgrofá Brándeburſkiego.

Brándeburk w Pruśiech záłożony.

A wżdy Márgrafowie wzgledem onego źiemie Pruſkiey nieprzywłaſczáli ſobie. Wßákże my ná przedśięwźięcie wſpomnimy. Záwárł pokoy był z Krzyżakámi Swientopełk Xiążę Pomorſkie / iákom wyßey powiedźiał / ále nie mogąc łeb wichrowáty w pokoiu wytrwáć / nową woynę poruſzył. Wypráwiwßy abowiem táiemnie ſyná ſwego z woyſkiem gotowym / ktorego był z zákłádu od Pruſakow / pokoy z nimi vczyniwßy / wydźwignął. Nakło zámek Przemyſłá wnuká ſwego / zá wiádomośćią y pomocą iedne° z ſtrażey pieniądzmi przenáietego / w nocy powtore vbiegł / y opánował.

Swientopełk Nakło zámek vbiegá.

Co ſkoro wiedźieć doßło Przemyſłá / wſkok iáko może naywięcey żołnierzá záciąga. Dodáią mu pośiłkow drugie Xiążętá Polſkie / chcąc tym prędzey potłumić woyny zewnętrzney zapał. Bolesław tedy Wſtydliwy tyśiąc zbroynych poſyłá / Ziemowit Mázowieckie Kśiążę ośm ſet. A Bolesław záśię brát Przemyſławow / więc y Kázimierz Xiążę Sirádzkie / Łęczyckie / y Kuiáwſkie / z pośiłkámi ſwemi / ſámi oſobámi ná on záciąg ſtánęli. Z tymi tedy ku Nákłu ruſzył ſię Przemyſław.

Nakło obleżone.

A iż zamku w trudnym mieyſcu położonego / y budowániem mocnym vtwierdzonego / Pomorzánie rzeźwo bronili / y trudne dobyćie czynili: drugi zámek przećiw onemu / ná zachod słońcá / bárzo prędko wyſtáwił: á nawiozßy weń doſtáteczney żywnośći / ludźi ná nim ták wiele oſádźił / iáko potrzebá wynośiłá do vćiśnienia / y zátrzymánia w obleżeniu nieprzyiaćioł / w ſtárym zamku záwártych.

Nowy zamek v Nakłá.

Co ſporządźiwßy / oſtátek woyſká roſpuśćił. Tám z obudwu zamkow częſte wyćieczki / y rozmáitego ſzczęśćia vtarczki zwodzono. Drugą potym wypráwę z Bolesławem y Kázimierzem bráćią / przećiwko Pomorzánom podniosł Przemyſław: á ruſzywßy od Nákłá / nocą z woyſkiem vćiſzonym do Raćiążá zamku Pomorſkiego (nie do Kuiáwſkiego / áni Mázowieckiego) gdźie ſię byłá wielka gromádá Pomorzan / z dobry ſwemi / dla beſpieczeńſtwá zniosłá / nadeßedł: gdźie nád świtániem vderzywßy / zámek zápalił / gdyż ſtraż pierwßym rozruchem przebudzona / wßákże niewiádomym y nagłym wpádnieniem potrwożona / rozumieiąc że iuż zámek obięto / rozmie pierzchnełá / y z gory ſię vćiekáiąc ſpychałá.

Ráciąż woiáki.

Raciąż zápalony.

Po ktorego vſtąpieniu Przemyſłá / Swientopełk z woyſkiem nie ládáiákim / gdy z nowego zamku wypádßy nieprzyiaćiel wſtrętu czynić nie zdołał / do Nákłá przedárł ſię: á dodawßy żywnośći / lud ſwoy w żywność ogłodzony / pośilił. Potym wßyſtkie pokuſy ná opánowánie ábo zburzenie nowego zamku obraca. A naprzod z mnieyßym ſwoich niebeſpieczeńſtwem chcąc dokazáć ná co ſię vſádźił / wyſchłego chroſtowiſká / y ſmolnego łuczywá / w okopy zámek otaczáiące / nanośić każe: áby ták one ſtoſy drew podpaliwßy / zámek zniſczyć mogł. Wielką iuż máchinę drew z niemáłą prácą żołnierze námieśli byli: lecz gdy ieſzcze przyczyniáiąc ich do láſow odległych záßli / wypádáią z zamku obleżeni / á poddawßy ſtoſowi ogniá / to co iuż było znieśiono / krom wßelkiey zamku obráży wniwecz ſpaláią.

Nowy zamek dáremnie dobywány.

Ták ná pierwßym fortelu oßukány Swientopełk / ßturmem zamku dobyć śiłuie: záczym tárczámi záſklepiwßy ſię żołnierze / z wody wyſchłe okopy przechodzą / y pod ſáme ściány podchodzą: gdźie iedni ogień podkłádáią / drudzy toporámi y śiekierámi / zamkowe ściány drzewiáne rozerwáć vśiłuią: lecz kámieńmi y wielkiemi bryłámi z wierzchu ná ſię obáloneni / ktemu ſtrzelbą y poćiſkámi wyrzuconemi zrażeni / dwudźieſtu ſwoich vroniwßy / á wielu bárzo ránnych odwiodßy / z dáremnym záwźiątkiem odchodzą. A iż śiłą otworzyſtą zamku nowego wźiąć nie mogł / zdrádę ná pomoc bierze. Abowiem vſtąpiwßy z woyſkiem do domu / á przybrawßy żołnierzá więcey / záraz znowu ku zamkowi obraca. Od ktorego nie opodal w iednym wąwoźie ná záſádzkách opádßy / w zamku ſtárym ludźie ſwoie / przez wiernego poſłańcá nocą / w czym / y iákoby ich chćiał doznáć / náucza. W tym ſkoro dźień náſtąpił / Pomorzánie z ſtárego zamku / iáko ich náuczono / wypádßy / przećiwną ſtronę do bitwy powabiáią.

Swientopełk pogromił Polaki.

Nie targuią y owi. Tám Pomorzánie woynę ſtoczywßy / vmyślnie tył podáią: náſtwiráią Polacy vſtępuiącym ták długo / áż ná záſádzki przywiedźieni wpádáią:

wßákże nie krom pomſty giną. Z ktorych Swientopełk co do iednego częśćią wybiwßy / á częśćią poimawßy / ze zwyćięznym tryumphem / pod nowy zámek podchodźi / áby poddał ſię vpominá. Odpowiedzą zamkowi. Więcey nas ſám zoſtáło / ktorzy nád wámi zdrádźieckiemi zwyćiężcy / mśćić ſię zdrády prágniemy. Záczym widząc Swientopełk / że wßytkie zamyſły y práce iego / wniwecz ſię obrácáły / y że Nákło ná ſwey ſtronie trudno miał zádźierżeć / do vczynienia z Przemyſłáwem pokoiu / vmyſł przykłániáć począł. Y krom trudnośći zgodá zá wkłádániem ſię w to Pompona Krzyżaká iednego / ktory Swientopełká y Przemyſłáwá krwią máćierzyńſką dośiągał / miedzy nimi ſtánęłá.

Zgodá miedzy Swientopełkiem y Przemyſłem.

Abowiem ziáchawßy ſię do Kcyniá / wrocił Swientopełk: zá wynálazkiem zgadzáiącym Pompona iednáczá / Nákło Przemyſłowi: á Przemyśl záśię Swientopełkowi / wzgledem koßtow y ſpalenia Raćiążá / 500. grzywien ſrebrá ná pewne raty / dawßy w zákłádźie 9. ßláchćicow / wypłáćić przyobiecał: iákoż potym wypłaćił.

Rádzyn miáſteczko.

Więźnie w tym wypuſzcząią: pokoy wieczny z obu ſtron poprzyśięgáią: ták / áby ieden drugie° máiętnośći nigdy ßárpáć nie ważył ſię. Po vgodzeniu onym / roku zupełnego nie żył Przemyſław: lecz w Roku 36. wieku ſwego / dniá 4. Czerwcá vmárłßy / w Poznániu grob ſwoy záległ.

Smierć y ſławá Przemyſłá.

Był ten Pan czáſu ſwego dźiwnie pobożny / ćichy / y mądry. W odpráwowániu ſądow ták był ſpráwiedliwym / roſtropnym / y pomiernym / że ſądem iego zárowno przekonány / iáko y ten co wygrał / kontentował ſię. Pijánym / ábo rozgniewánym żaden go nie obaczył: á do nabożeńſtwá y chwały Bożey ták ſię był przyłożył / że przez cáły poſt Wielkonocny / włośiennicę ná gołym ćiele nośił / á winá wodą dobrze przebránego / ábo wolnego y nie chmielonego piwá / vżywał: w nocy gdy rozumiano że ſpał / naybárźiey ſię modlitwą báwił.

Trzeźwość y ſkromność iego. Pobożność y nabożeńſtwo.

Ná oſtátek w dźień wieczerzy Páńſkiey / w wielki Czwartek / dwunaſtu żebrakow zwykł był záwße karmić / nogi im vczćiwie vmywáć / á vtárßy cáłowáć: ktemu ná káżdy rok vbogich przyodźiewáć. Záłożył tenże w Owáńſku klaßtor mnißkom Cyſtercyánkom nád Wártą rzeką.

Owáńſki klaßtor.

Drugi záś klaßtor białych mnichow ze Srzody / do Poznánia przeniosł. Szpitał w Gnieźnie poſtáwił / nádał / y Rycerzom Bożogrobſkim go zlećiwßy / Proboſzczowi Miechowſkiemu pod władzą poddał. Nád inße tedy gęſte y pobożne iałmużny / Gnieźnieńſkiemu kośćiołowi wieś Czerneiin / á Poznáńſkiemu Bug miáſteczko / dárował / nie krom nienawiśći y obrażenia Pánow przednieyßych. Ktorego cnoty / iż ßerzey Baßko piſarz dźieiow rocznych Kuſtoß Poznáńſki wylicza / Długoß wſpomina: wßákżem ia piſm tego Baßkoná nie widźiał.

Baßko dźieiow rocznych piſarz.

Zoſtáwił tedy Przemyśl cztery corki / Konſtancyą / Weronikę / Oſkę ábo Agátyą / y Eufemią / z Elżbietą żoną ſpłodzone: á ſyná iednego po śmierći ſwey w piątym Mieśiącu vrodzonego / y Przemyſłem też imieniem oycowſkim ochrzczonego.

Potomſtwo Przemyſłá Kśiążęćiá.

Przemyśl po śmierći oycowſkiey vrodzony.

W tymże roku / to ieſt 1267. Jacek Dominikan zakonnik / wiele trudow y prac około wiáry Chryſtuſowey w Polſzcze y w Ruśi podiętych wyćierpiawßy / z wygnania doczeſnego żywotá / w przybytki wieczne przeniosł ſię / dnia 15. Sierpniá. Ktory w lat wiele po śmierći / dla świętobliwośći żywotá pobożnego / y dla cudow známienitych / w liczbę wybránych Bożych zá moiey pámięći poczytány ieſt.

Rok 1257. Jácek S. mnich.

Nie do końcá Sląſko ná ten czás wolne od wnętrznych roſtyrkow było. Abowiem Bolesław Łyſy / częśćią żalem vpuſzczonego Głogowá przejęty / á częśćią nákłádem pierwßey woyny wyćiągniony / chcąc gniew ſwoy / á záraz y żądzą łakomą naſyćić / vczynku niepobożnego y świętokrádztwá chwyćił ſię.

Niezbożny vczynek Bolesłáwá Łyſego.

Abowiem Thomaßá Biſkupá Wrocławſkiego / kośćioł w Gorce poświęcáiącego / ná Boguſałá Proboſzczá / y ná Aekárdá Kánoniká / z Niemcy śiepáczámi ſwymi / rękę niezbożną podniosł / záczym poimánych do koßule obnażył / ná zámek Wławę vwiosł / á z tamtąd záśię do Legnice ich záſłał / gdźie dźieśiątkiem tyśięcy grzywien okupić ſię im kazał.

Tomaß Biſkup Wrocławſki do więźienia wſádzony. Wławá zámek.

Ktorych gdy nie płaćili / zćiſnąwßy okowámi / rorzućił ich do brzydkiey ćiemnice. Doßło to wiedźieć Fulkoná Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego: ktory wſkok do Łęczyce ná Synod / duchowieńſtwu ziecháć przykazał. Tamżezá zgodliwą wßyſtkiego Synodu vchwałą / Bolesłáwá klątwą potępił / y wßyſtkiey Dyoecezyey Wrocławſkiey obrzędow mieć zákazał. Potym widząc że Bolesław nie wypuſzcza kápłanow / do wiádomośći

Bolesław Łyſy wyklęty.

Pápieża Alexándrá czwartego / spráwę táką odsyła / y iákoby z nią począć / rády od niego siąga. Odpisał on Arcybiskupowi / roskázuiąc áby woynę Krzyżá ś. wszytkiey Polscze opowiedziawszy / do podniesienia ią woyny / przeciw Bolesłáwowi / spolnie z inszemi Biskupy poruszył. Tákimże też sposobem do Arcybiskupá Máydeburskiego / o poruszeniu Niemcow pisał. Ale w tym Thomasz nádprzykrzywszy sobie więzienie twárde / dwomá tysiecy grzywien / y zámianą dziesięcin polnych w pieniężne po wszytkiey swey Dyoecezyey / rázem z Proboscem / y z Kanonikiem sie okupił. Vdawano / że brácia Henryk z Konrádem / też o tym łotrowstwie Bolesłáwowym wiedzieli / dla tego iż zámiána dziesięcin postánowiona / też im pożytek przyniosłá. Vżywáli tedy vpornie ták sámi iáko potomkowie ich tego / co przez gwałt ná biskupie złupili. Wszákże bolesław nie náciesżył sie iedną oną niecnotą. Abowiem skoro obumárł obrońcá Konrádow Przemysł / záraz Bolesław też Konrádá brátá przez zdrádę poimáć / y z dobr dáwno vstąpionych wyzucz ánosił sie. Lecz mu to niezręcznie poszło. Przestrzeżony ábowiem Konrad w zdrádzie bráterskiey / gdy zdrádliwie od niego ná vcztę proszony do Legnice iácháć miał / porządny orszak ludzi wziął z sobą: á roskazawszy iednym w lesie / tuż v sámey Legnice przytáić sie / sam z trochą co wybornieyszych do Bolesłáwá iedzie. Wychodzi przeciw niemu zmyśloną ludzkość okazuiąc Bolesław / y do zamku go prowadzi. Tám obaczywszy Konrad / że wierzchne budowánia lud orężny osiadł / vprzedza Braterską vknowáną niecnotę: á poimawszy sámego / z boiáźnią wszytkich / vnosi / doniekąd w więzieniu trzyma / y táki okup / iáki on ná Biskupie Wrocławskim wymogł był / od niego wziąwszy / wolno go potym wypuscza. Ták Bolesław w sidło / ná drugiego zástáwione / sam wpada. Roku drugiego gwałtowne ziemie trzesienie Polskę burzyło / á sercá ludzkie nie tylko boiáźnią / dla rzadkiego przypadku / ále też przeznáczeniem nápełniło / iákoby wiel kich kłopotow / ktore wskok nástąpiły / znák iáki. Abowiem Polská y od wnetrznych rozruchow tłuczona / y náiázdem Pogáńskim ściśniona byłá. Ze / wnetrzney wálki powodem był Kázimierz Xiążę Sieradzkie / Łęczyckie / y Kuiawskie: ktorego niesyta chciwość ták gorę wzięłá / że brátá rodzonego Ziemowitá / do więzienia wepchnąwszy / iákom wyższey powiedział / Sirádzki Powiat / ktorego dziedzictwo według brátá Bolesłáwá ná obudwu przypadáć miáło / sam ieden obiął: kráinę Ledzką / zkąd go przedtym Bolesław Pobożny Xiążę Káliskie wygnał był / powtore náiáchał. Káciąż Biskupowi Wrocławskiemu gwałtownie wydárł: wszákże potym wrocić go musiał / gdy oń Biskup práwnie trudność mu zádawał. Nád to Powiat Lelowski Wstydliwemu Bolesłáwowi odiął / á zamek nád miásteczkiem ná gorze wystáwiony / ábo twierdzámi zmocnił / ábo ludźmi osádził. Dla tych tedy przyczyn / pierwszy przed wszytkimi / Pobożny Bolesław Xiążę Káliskie / miecz przeciw niemu podniosł / záſzedłszy w towárzystwo z Wárczysłáwem / Bogusłáwá zmárłego synem / z Kászubskim / y Pomorzan Stolpińskich Xiążęciem: wiedząc że ten ná Swientopełká / ktoremu ná ten czás zięciem został był Kázimierz / dla krzywd niektorych był záwaśnionym. Trzymał do tego Bolesław máiętności Poznáńskie / iáko to opiekun / y Stryi / dzieci brátá zmárłego. Popisawszy tedy ze wszytkiey Wielkieypolski woysko potężne / á zwárszy swą potęgę z Wárczysłáwem / ná Kuiáwy pustoszący wtargiwa. Zamku Inowłocławiá pierwszym szturmem dobyć nie mogąc / obleżeniem wkrąg go otacza. Nie miał Kázimierz woyská ná ten czás / á o Inowłocław / y o zamki insze / nie pomáłu sie obawiał. Przetoż z rzeczy sámey rády poruszył / á wypráwiwszy z poselstwem do Bolesłáwá / woynę odprosił. Ledzkie máiętności wrocić obiecał / á zamek nowo támże dla zmocnienia sie postáwiony / rozrzucić ślubował. Dowie rza Bolesław obietnicom / z obleżenia ziezdża / y woysko precz rospráwia. Záczym Kázimierz nie tylko nie zyścił sie Bolesłáwowi w powinney vmowie / ále też powiáty Káliskie / wzáiem drugiego roku / plondrował: wiedząc iuż / że Wárczysław Xiążę Kászubskie / ktoremu Bolesław vmownych posiłkow dodał był / w Pomorzániech zrázony klęskę wziął. Jechał Bolesław z Kálisza do Poznániá ná ten czás / gdy mu posłániec o wtárgnieniu Kázimierzowym znáć dáie. Nátychmiast

Margin notes, p. 204:

Dziesięciny vrodzáiow polnych w pieniężne zámieniono / we Wrocłáwskiey Dyoecezyey.

Bolesłáwá Łysego brát poimał.

Rok 1258. Trzesienie ziemie.

Kázimierzowá chciwość y zbrodnie.

Ziemowit poimány.

Sirádz opánowány.

Powiát Ledzki náiáchány.

Káciąż wzięty.

Lelow obięty / y obwárowány.

Bolesław Xiążę Kászubskie.

Wielkopolacy ná Kuiáwách plondruią.

Inowłocław obleżony.

Káliskich dzierżaw pustoszenie.

Smiáłość / y zwyciestwo Bolesłáwowe.

tychmiast Bolesław z sámymi dworzány swymi wrociwszy sie / y tylko trzydziestu konnych w drodze przybrawszy / z rolnikámi vkrzywdzonemi / ktorzy przy nim zá nieprzyiacielem bieżeli / w lesie Solcu / nie dáleko Opátowká wsi Arcybiskupiey / woyská nieprzyiacielskiego dopada / wielkim sercem ná nie vderzy / pułki porządnie strwoży. Wspárci pośledniey szy / przednich z mieysca ruszą. Záczym Bolesław wszytek on lud rozumieiący o więtszey zá sobą / á niż byłá / pogoniey (gdyż lás zágęszczony przeyźrzenia dálekiego zábraniał / ktemu z hucznego krzyku rozlegáiąc sie / podobieństwo więtszego woyská czynił) w tył obraca / rozgramia / plon do znáku odbija / á z inszymi więźniámi / Márcina Woiewodę Krákowskiego ránnego / z sobą odwodzi. Wszákże / ácz klęską nádrázony / nie vcichł Kázimierz. Owszem nie názbyt w długim czásie Herkáboldá Gnieznieńskiego (ácz podobno fałszywie Gnieznieńskim miásto Poznáńskiego zowie Długosz) Mikołáiá Káliskiego / Woiewody: Xiędzá też Symoná brátá Herkáboldowego / y niektorą szláchtę inszą / rzkomo ná vmowy wywabiwszy pochwytał: áby ták zámiáną więźniow / Woiewodę swego / wydźwignął. Potym miásteczko Pákość / dzierżawę Bolesłáwowę / gwałtem ośiągnął / y zamek w niey obmocnił: z ktorego potym náieżdżáiąc ziemię Káliską / iuż ią bespieczniey pustoszył. Aż w tym Bolesław Wstydliwy / y Ziemowit brát Kázimierzow / chcąc Bolesłáwá rátowáć / y záraz sam przez sie nád Kázimierzem zemścić sie / zwárszy woysko z Bolesłáwem Pobożnym / Powiat Łęczycki srogo pustoszą / zamek nowy wywodzą / dostátkiem żywności náwożą / y Ziemowitowi zlecáią. Przekonány gwałtem tákim / y boiáźnią czego gorszego zięty / Kázimierz / przymierza do dwu miesięcy żąda: vczynić wszytko co słuszna przyrzeka / y przysięgą vtwierdza. Wszákże pobłaźniwszy Xiążętá / á przyszłego zbywszy niebespieczeństwá / znowu przysięgę fałszuie. A ták drugiego roku Bolesław zwiodł woysko ná Kuiáwy: Zkąd ná prośby Kázimierzowe nie pierwey odciągnął / áż on z zamku Ledzkiego y z Pákości wystąpił. Co wprawdzie Kázimierz / ostáteczną ściśniony potrzebą / vczynić musiał / będąc z drugiey strony wielkim pokárany niesczęściem. Abowiem dwáy synowie iego / Leszek nazwiskiem Czarny / y Ziemomysł / z pierwszą żoną spłodzeni / ktorych snadź mácochá / trucizną znieść pokuszáłá / słusznym karániem Bożym pobudzeni przeciwko Oycu powstáli: w ktorego niebytności / Łęczyckie y Sirádzkie dzierżawy / życzliwością Potentatow y wszytkiey szláchty wspárci / opánowáli: z ktorych Leszek ná Sirádzu / á Ziemomysł ná Łęczycy osiedli. Ták Kázimierz cudzego łaknąc bezpráwnie / swego pozbył sromotnie. Te tedy ná ten czás rosterki wnetrzne między powinnymi / pokrewnemi / między brácią / oycámi / á między dziećmi trwáiące Polskę niszczyły. Gdy tedy ták między sobą tłuką sie domownicy / oto nie zráchowána gęstwa Tátárow z Nogáiem / y z Celebugą Hetmány swymi / przez Ruską ziemię przepádszy / do Polski w miesiącu Grudniu sypie sie: zá pomocą / przywodem / á snadź y zá powodem sámeyże Rusi / Kázimierzowi tym sie przysługuiącey. Już był mroz rzeki zburkował. Przetoż záżywszy Tátarowie prędkości / á przeszedszy przez ziemię Lubelską / ktorą byłá / przed tym nieco / Litwá popustoszyłá / á w ten czás ią zás Dániel krol Ruski / zamek w Lublinie wziąwszy / wieżę w nim okrągłą wywiodszy / y dobrze obwárowawszy / osiadł był / głębiey w kráiny Sendomirskie záchodzą: gdzie okrutnicy / niespodziewánie wielu śmiertelnych nápadszy trácą / lub zábieráią: klasztor Záwichostski od Bolesłáwá Wstydliwego nie dáwno záłożony / piącią á dwudziestą wsi nádány / y ná Mniszki Fránciszká ś. ábo ś. Klary / gdyż to iest táż Regułá / obrocony / złupili: więc też y drugi klasztor Swiętokrzyzki / ná gorze Łysey stoiący / znieśli: Sendomirz miásto spalili: zamku támże / nie dáiąc nic obleżonym odetchu / w dzień y w nocy vstáwicznie dobywáli: ále dáremnie. Abowiem wielkość ludzi záwárta / mężnie go broniłá. Gdyż wszytká szláchtá okoliczna / ktemu Mieszczan y chłopow wiele / z żonámi / dziećmi / y z máiętnością swoią / záraz ná pierwszy pogłos Tátárski / w nim sie było záwárło. Zátym Kśiążętá Ruskie Lew y Romàn / synowie Dánielowi / y brát iegoż Wasil / w Tátárskim woysku przebywáiący / pierwey przez poselstwá / á potym sámi przez sie / z Piotrem z Krępy / Stárostą zamku támtego / rokuią: námawiáiąc / áby on iesli chce siebie y

Margin notes, p. 205:

Márcin Woiewodá Krákowski poimán.

Woiewodowie Poznáński y Káliski poimáni.

Pákość miásteczko wzięte.

Zamek Łęczycki obwárowány y Ziemowitowi zlecony.

Powiát Ledski y Pákość Bolesłáwowi Pobożnemu wrocono.

Kázimierzá / synowie właśni / z Sirádzá y z Łęczyce / wygnáli.

Tátárowie Polskę pustoszą.

Lublin Rusacy wzięli / y obmocnili.

Klasztor Záwichostski záłożony y rychło potym złupion.

Sendomierz zápalony.

Zdrádá Ruska.

zamek w cále záchowáć/ w tabor do Hetmanow Tátárskich sam przyßedł: á posłußeństwo im przyrzekßy/ áby śiebie/ zamek/ y wßystek lud w nim záwárty/ nie wielką summą okupił. Wierzyli snádnie náßy/ rozumieiąc/ że niebespieczeństwá nic z tąd nie popádź/ y według otuchy spráwić wßystko pocześnie mieli. Rozumiał zá pewne Stárostá/ że to Rusácy lituiąc krwie Chrześćiáńskiey/ iáko sie vdawáli/ ná vbłagánie radźili/ y prace sie tey podeymowáli. Gdyż vdáli byli nie pomáłu obietnice swoie/ wyiednániem do kilku dni przymierza/ náßym. A tak stárostá z brátem Zbigniewem/ y z ßláchtą co naprzednieyßą/ do Taboru nieprzyiacielskiego według vmowy przychodźi: Hetmánom Pogáńskim/ sposobem od Rusi podánym/ pokłon wyrządza/ á o cáłe záchowánie zdrowia/ y zamku swego/ pokornie prośi. Tám Pogánie ná vpokorzonych rzućiwßy sie/ obnáżonych/ y bićiem pokátowánych/ hániebnie zábiiáią/ záczym z krzykiem y pędem wielkim do zamku/ ná lud nic sie pod on czás nie obáwiáiący/ wpádáią: támże przestrâßonych/ y skryćia pokątnego vpatruiących/ srogą klęską wniwecz morduią. R tylko niewiásty á Pánny co pięknieyße/ ná sromotną zelżywość/ á dla násycenia plugáwey żądliwośći (iákoż narod iest wßeteczny bárzo) przy sobie záchowáli. W tym vprácowáni mordu czynieniem/ ostátek ludu pospolitego hurmem w rzékę Wisłę nágnáli/ y potopili. Ták tedy wielkie krwie rozlanie w zamku ná on czás ostáło sie/ że krew z ludźi wytoczona/ strugámi do Wisły płynęłá. Zápaliwßy zamek Tátárzy/ krom wßelkiey zábáwy/ do Krákowá zá Rusią postępuiąc/ przechodzą: odbieżáłe miásto w dym obrácáią/ ludźie chore/ y żebráki wniwecz ścináią. Abowiem Bolesław Kiążę/ posłyßawßy o dobyćiu Sendomierzá/ do Węgier z żoną (gdyż przeßłego roku mátká vmárłá mu byłá) zbieżał był. A człowiek zás pospolity/ częśćią w pusczách/ á częśćią w zamkách obronnych/ zákrył sie. Wprawdźie Krákowskiego zamku/ Woiewodá Klimunt obronił. Tátárowie záśie pałąc/ á zábieráiąc/ áż do Bytomiá w kráiu Opolskim/ krom zabrony/ przepadłßy/ po wtorym ábo trzećim Mieśiącu/ do Rusi zdobyczą obetkáni/ odeßli. Rok tey Tátárscżyzny był 1260. Chociaż Długoß vdáie/ że te zábiegi Tátárskie/ y klęská Sendomierska/ rokiem ten czás vprzedźiły: chybá żeby dwá kroć w ten czás Tátárzy do Polski wpádáć mieli: Jákoż podobieństwo gdyż sámże piße Długoß/ iż pierwßa oná Tátárscżyzná/ wczásy mroźne ná początku Grudniá przypádłá. Abowiem ktora byłá Sendomierz wźięłá/ iż ná początku látá ziáwiłá sie/ po tym znáć/ że pámiątkę duß pobitych onych/ iáko Męczenników Bożych/ Sendomirscy obywátele obchodząc/ záwße wtory dźień Czerwcá/ vroczystym obrzędem święcą y po dźiśdźień/ ná odppust świętá tego schodząc sie. Ktorych to odpustow Papież Alexánder czwarty dostátek nádał. Tychże czásow Michał Páleolog/ Konstántynopolską stolicę/ wypędźiwßy z niey Fráncuzy z Cesárzem Báldwinem/ po lat ośmi á pięćdźieśiąt/ ábo (według inßych) po trzech y ßeśćidźieśiąt/ Grekom przywroćił: á nie długo zás potym/ ná ziezdźie walnym Lugduńskim/ zgodę między Grekámi y Łácinniki/ po trzynaśćiekroć rozrywáną/ y zás ziednoczoną pokrzepił. Te też/ Sycyliyskie y Neápolitáńskie krolestwá/ ktore był po śmierći Fryderyká Cesárzá/ Mánfredy syn iego bękárt vbieżał/ od Papieżá Clemensá czwartego/ Károlowi krolá Fráncuskiego Ludowiká/ brátu przysądzone były. Ktory Károl naprzod Mánfredego/ y wnet drugim boiem Korádyná Fryderykowego wnuká z Konrádá syná vrodzonego/ poráźiwßy/ obudwu zabił. Tátárscy zás niektorzy Carowie/ w Azyey ná wiárę Chrześćiáńską przystáli/ y wielkie woyny w Syryey/ y w Persách/ z towárzyßámi swemi krolámi Ormiáńskiemi/ przećiw Sárácenom y Egiptcyánom/ do niekąd wiedli. Z ktorych ieden/ imieniem Kásan/ napierwßy krol támeczny/ krole Perskie rozrodźił/ y tytułu ich krolestwá nábáwił. A iżem przedtym krolá Ruskiego wspomniał/ tedy ták sie rzecz miáłá. Po zeßćiu Kolomaná krolá Hálickiego/ Dániel syn Xiążęćiá Romaná/ sobie przećiwne Xiążętá lub zhołdowawßy/ lub ná zdánie swoie przewiodßy/ wielkiey potęgi/ á zgołá Monárchiey v południowey Rusi záżywał. A prágnąc sobie więtßey dostoynośći przyczynić/ wyprawiwßy poselstwo do Opissá Legatá Papieskiego do Polski/ obiecuie ze wßystkim narodem swoym/

do iedno-

Pokłon Cárá Tátárskiego. Stárostá Sendomierski od Tátar zábity.

Zamek Sendomirzki wźięty/ y spalony.

Tátárskie wßeteczeństwo.

Klęská znáczna.

Krákow Tátárzy pálą.

Bolesław do Węgier vchodźi

Zamek obroniony.

Rok 1260.

Swięto Męczenników w Sendomierzu.

Páństwo Konstántynopolskie/ Grekom wrocone.

Zgodá Grekow z Łácinnikámi.

Sycyliyskie y Neápolitáńskie páństwá Fráncuzowie wźięli.

Mánfredy y Korádyn zabići.

Krolowie Perscy od Kásaná Tátárzyná rozrodzeni.

Dániel Krol Ruski

do iednośći kośćiołá Rzymskiego przystáć: obiecuie y kráiow Polskich od Tátar/ ktorzy iuż niezmiernym strachem wßytkie Pány Chrześćiáńskie zátrzęśli byli/ zgodliwie bronić: iednákże áby go krolem vczynił/ prośi. A choćiaż Prendotá Biskup Krákowski/ y niektorzy inßy odradzáli to Legatowi: átoli przedśię Dániel koronę y tytuł krolestwá sobie y successorom swym od niego bierze: lecz doßedßy czego prágnął/ wiárę y poprzyśiężone vmowy łamie: á západßy w pierwßą niezbożność/ nie tylko Chrześćian od Pogánow nie bronił/ lecz ich sámże z Tátáry/ iákom wyßey przypomniał/ zá rowno pustoßył: á potym rychło y z Litwą niscżył. Abowiem oney ná pomoc Swárná śiestrzeńcá swego/ z wielkim ludem dla pustoßenia Mázowßa/ posłał. Ktora Litwa záżywßy prędkośći/ Siemowitá Xiążę Mázowieckie z synem Konradem/ y z Dworzány swemi w Jáßowskim folwárku/ bespiecznie báwiącego sie oskoczyłá/ sámych pochwytáłá/ y wßystek ich zbior między sie rozßárpáłá. Z ktorych Kśiążąt Siemowitá oycá/ Swárno Pogáńskim okrućieństwem zámordował: Konrádá záśię syná Mindak/ ktoremu był dostał sie/ záchował/ á potym okupionego wypuśćił. To zbroiwßy/ wßytko práwie Mázowße w Páná ogołocone/ Ruś á Litwá pustoßąc/ wskroś pobrozdźiłá. Nie ćierpieli długo Mázurowie zdrádliwego podeßćia Xiążąt swych/ y pustoßenia oyczyzny. Lecz do gromády zbiwßy ßláchtę/ y chłopy rolne/ nieprzyiaćielowi záchodzą: á choćiaż siłą dobrze nie rowni/ z gniewu iednák serce zawźiąwßy/ v wśi Długośiodłá bitwę im dáią: y wielką wprawdźie klęskę z rázu w nich czynią/ wßákże náostátek od gęstych zastępow nieprzyiaćielskich zrażeni/ tył chudźiętá podáią. Nádęći zwyćięstwem onym Pogánie/ też y Kuiáwy wielką częśćią popustoßyli/ á wśi y Miast wiele spaliwßy/ plon wielki z sobą záwieźli. Wzruszony potym nád srogim onym Mázowieckim vćiskiem Bolesław Xiążę Káliskie/ á prośbámi Gierárdy żony Siemowitowey zniewolony/ z woyskiem do Mázowßa przyiáchał/ dostátek z sobą żywnośći wßelkiey y rzemieślniká wioząc: gdźie w nędzy y niedostatku ludźie vtrapione podpárßy/ ktemu zamek w Płocku/ z pożogi nieprzyiaćielskiey pobudowawßy/ obmocniwßy/ á wdowie pozostáłey y synom Bolesławowi y Konrádowi oddawßy/ do domu wráca sie. Wpáda znowu drugiego roku Litwá do Mázowß/ lecz gdy tám korzyśći/ podług żądze y nádźieie iey ßáńcowáć sie niechćiáły/ odwráca: z kąd postąpiwßy dáley/ Wisłę przechodźi: záczym páństwá Łowickie Arcybiskupom Gnieznieńskim/ od Konrádá pierwßego Mázowieckiego Xiążęćiá nádáne/ żelázem á pożogą pustoßy. R iuż byłá Litwá nie tylko Mázowieckim/ ále też y Bolesławá Wstydliwego dźierżawom/ ćięższą bydź poczęłá/ iedno że Bog sam rátunek obmyślił. Gdyż ich zewnętrzne rosterki/ czásu wżdy náßym do pokrzepienia przydáły. Abowiem Mindaká Kśiążę Litewskie/ śpiącego y z synámi/ Stroinat synowiec táiemnie zábił/ á páństwo iego sam posiadł: wßákże nie miękczeyßym ten stáwił sie Chrześćiánom. Gdyż skoro ná páństwo wstąpił/ zárasz Mázowße około Czerwińská splondrował: á wźiąwßy zamek Orßymow/ mężczyznę zárosłą wyśćinał/ á nie zárosłą popalił: żeńską pleć záśię z inßą zdobyczą zábrawßy/ w więzienie powiodł: wßákże w rychle okrućieństwa przypłáćił. Abowiem go Woysalk Mindoká zábitego syn/ ktory był Czerncem ábo Mnichem Ruskim został/ z brátem swoym ćiotczonym Theophilem/ w łowiech poluiącego poimał/ skátował/ zmęczył/ y ná śmierć zámordował. Ale nie názbyt długo potym/ też y Woysalk páństwo Litewskie obiąwßy/ od Lwá Dánielowego krolá Ruskiego syná/ zdrádą zábity zginął. Co gdy ták kłoćiło sie w Litwie/ niechćiał tey okázyey porzućić Wstydliwy Bolesław/ áby pod czásem wrzáwy Litewskiey nád Jádźwingámi ludźmi pogránicznymi/ y nád ßkodliwymi dźierżaw swych plondrownikámi/ zemśćić sie nie miał. Wiodł tedy ná nie woysko potężne/ y nie ináczey iedno pod spráwą/ zßykowawßy woysko/ postępował. Gdyż nie wątpił/ że narod ziádły/ porywczy/ á ná śmierć iáko y ná zwyćięstwo zá rowno nátárczywy/ zárász/ by też y zginąć/ do boiu miał wypádáć/ nie czekáiąc áżby ná oko pustoßenie kráiow swoich obaczył. Jákoż nie zawiodł sie w mniemániu. Skoro abowiem ná gránice ich dniá 22. Czerwcá wystąpił/ zárász wysypuie sie przećiw niemu wßystek tłum Pogánow z Konatchem Xiążęćiem

swoim/

Ruskie przeniewierzenie.

Swárno wodz Ruski.

Siemowit X. Mázowieckie zábit.

Konrádá okupiono.

Mázowße Ruś poplondrowáłá

Mázurowie porażeni.

Kuiáwy od Pogan pustoßone.

Zamek Płocki napráwiony.

Powiát Łowicki pustoßy Litwá.

Mindak Krol Litewski zábity

Zamek Orßymow.

Stroinat zábity

Woysalk Kśiążę Litewskie zábity.

ſwoimi/ wßyſcy z nich do odgromienia naßych gotowi: záczym ledwie przeyźrząnym od naßey ſtráży záſtępem/ ná ſamym wſchodzie ſłońcá ku ſtánowiſku Polakow nadſkoczą. Szykuie ſwoich Boleſław. Skoczą w tym z ſercá do ſiebie: á gdy wątpliwym zwyćięſtwem kilká godzin walczyli/ náoſtátek więtßą liczbą naßych ſkołatáni Pogánie/ w máłym poczćie zoſtáią: Konatchá Páná ſwego/ w pierwßych pułkách bitwę wzburzáiącego/ przez śmierć zábitą/ trácą: przećię iednák nie vſtępuią. Lecz w pozoſtáłym orßaku mężnie ſię opieráiąc/ nie pierwey bitwę kończą/ áż ná głowę zráżeni/ do ſczędu wßyſcy giną: ták/ iż ná plácu onym/ záraz z nimi y nazwiſko ich vmárło. Osiągnąwßy potym kráinę Boleſław/ drobne narodu ich oſtátki/ do przyięćia wiáry Chrześćijáńſkiey przyćiſka/ ktoby vpornie zábobonow nie poniechywał/ ná tákich práwo y karánie głowne vſtáwia: zá czym áby kráiná puſtkámi bez mießkánia nie oſtáłá/ inßy tám narod przewodzi. Potym v Papieżá Vrbáná czwartego/ mándat do Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego wyiednał/ áby on nowego był tym tám kráiom przełożył Biſkupá: ktorego mándatu przykład ieſt ieſzcze v Długoßá. Wßákże ná to w ten czás nie zebráło ſię. Záprawdę tych czáſow powiat on śiedzi w Dyoecezyey Luckiey/ gdźie ſtolicá Biſkupſtwá/ z chęći y ſtárániá Ludowiká krolá potym záłożona ſtánęłá. Rok tych ſpraw był 1264. Tegoż roku ſtráßliwa Kometá cáłe trzy mieśiące ná obłokách świećiłá/ á iák ſkoro zniknęłá/ záráźliwy w Polſzcze mor ná wßelákie bydlę vderzył. W Prußiech też przećiwnego ſczęśćia Krzyżacy záżywáiąc/ od Pogánow zwoiowáni/ o wygłádzenie przyßli: támże záraz y Miſtrzá ſwego Helmeryká/ ktory był po Konrádźie Lándgráwie Turzyngiey náſtąpił/ á z nim Theodoryká Márßałká w bitwie iedney pozbyli. Ná drugi rok Ruſacy z Xiążęciem Swarnem/ wielką mocą w kray Sędomirſki Plondrowńicy wtárgnęli. Lecz od Potentatow Sędomirſkich z Szlachtą/ y z chłopy nad mniemánie przećiwko nim wypadáiących/ y mężnie vderzáiących/ znamienitą klęſką poráženi/ wielu pobitych/ więcey poimánych vronili/ korzyśći wßytkich odbiegli/ y ſromotnie vćiekáć muśieli. Roziątrzony tedy nad zwykły obyczay naiázdámi Ruſkimi Boleſław/ prágnąc onych/ á záraz y zábitego Ziemowitá/ wetowáć/ wnet drugiego roku/ woynę ſwoim do Ruśi przypowiáda. Do miáſteczká Ropczyc wßyſtkim śćiągnąć ſię káże. Rząd y ſpráwę wßytkę woienną/ Piotrowi Woiewodźie Krákowſkiemu porucza: gdyż oſobą ſwoią ná on záciąg nie iáchał. Lecz nabożeńſtwem w domu á rządem poſpolitym/ z Kunegundą żoną pieczołuiąc ſię/ ſtáránie/ obronę/ y ſczęśćie woyſká ſwe° Bogu poruczał. Ale Piotr pod regiment rycerſtwo wziąwßy/ á ná grunty Ruſakow wßedłßy/ mądrze wßytko y ſkrzętnie poczyna: wćiągnieniu ſpráwą ßykowną oſtrożnie idźie/ ná ßpiegi wßędźie rozſyła/ taborom mieyſcá ſpoſobne wynayduie: ſtráż po wßyſtkich ſtronách rozſadza: dla páße/ dla żywnośći/ lub dla opału/ nie przydawßy orężnych mocney obrony/ z obozu nie śle/ wiedząc dobrze/ że z chytrym ßedł w ßránki nieprzyiaćielem. A też nic krom zdánia/ y ſpolney vmowy wßyſtkiego Rycerſtwá/ á oſobliwie Janá Woiewody Sendomirſkiego/ nie czynił. Nie głęboko w źiemię nieprzyiaćielſką záßli byli Polacy/ gdy oto v Pety/ ták mieyſce zowią/ wyieżdża przećiwko nim Swarno Xiążę (gdyż Dániel trochę przedtym vmárł był) niezmierne woyſko Ruſakow y Tátárow ná pomoc záćiągnionych/ z ſobą prowádząc: á námknąwßy ſię ku naßym/ nie dáleko taborem opadł. W prawdźie dniá onego w pokoiu byli naßy. Wßákże názáiutrz dniá 19. Czerwcá/ iż w ten dźień przed kilką lat/ ſczęśliwie ſię naßym też przećiwko Ruśi pod Záwichoſtem wiodło/ wyſtępuie Piotr z ſwymi w ßránki boiu krwáwego: pierwey im ná pámięć/ dźień y przeßłe zwyćięſtwo przywiodłßy. Nie zbrániá bitwy ani Swarno. Tedy wprzod ſtrzelbą zdáleká/ Polacy z kuß/ á nieprziaćiele z łukow bitwę zwodźili. Ale iż tákim boiem lepiey ſię ßáncowáło Ruſakom. Ktorzy predßego nád kuße oręża/ iáko ieſt łuk/ vmieiętnie záżywáiąc/ wielu Polakow obrażáli/ przetoż wielkim pochopem naßy zewrą ſię z nieprzyiaćielem. Mężnie w tym náćieráią/ y iuż w ſpolnym zámießániu ręczną bronią woiuią. Natychmiaſt przemagáć naßy poczęli: pierzcha w tył nieprzyiaćiel/ popieráią Polacy. Vśiłował woynę wſkrześić Xiążę ich Swárno: ale gdy nic nie ſpráwił/ vćiekáć y ſám

Wſtydliwy Boleſław Iáćwingi poráźił Kśiążę ich zábił/ y narod wyniſzczył.

Pozoſtáły drobiaſk Iáćwingow do przyięćia wiáry Chrześćiáńſkiey przyćiſniony.

Rok 1264.

Powietrze w Polſzcze.

Krzyżacy wyniſzczeni od Pruſakow.

Wtárgnienie Ruśi do Polſki.

Ruś pogromiona.

Woyná Ruſka.

Ropczyce miaſteczko.

Spoſob náwodzenia woyſká.

Smierć Dánielá Krolá.

Polacy Ruś poráźili.

Swárno vćieka

muśiał. Tu dopiro wßytko ſię woyſko rozwinie/ á wzáiemnym trącániem ná ßyię przez ſię leći. Biią vćiekáiących Polacy/ wielu bez orężnych żywo chwytáią: Zwyćięſtwo w cále biorą/ tabory bogáte wyłupuią/ á ſplondrowáwßy kráinę/ z tryumphem do Polſki odchodzą. Tá klęſká/ ták dálece potęgę y ſercá Ruśi zwątliłá/ że od czáſu onego długo przećiw Polakom nic zámyśláć nie śmiáłá. A Boleſław doſyć máiąc zwyćięſtwá że okrutniki Ruſkie záwśćiągnął/ też y ſam z pokoiem vśiadł. Pan ſkromny/ ćichy/ y dobrotliwy: o ktorym wierzono/ że zwyćięſtwo pomienione/ bárziey modlitwámi ſámego y żony iego z niebá vproßone/ á niż śiłámi ludzkiemi nábyte było/ zwłaſzczá z ták gęſtych á niezliczonych záſtępow Ruſkich wźięte/ ktorych woyſko we czwor naſob liczbę naßych przenośiło. Więc piſzą y to/ że modlącey ſię Kunegundźie/ dwáy mężowie w białych ßátach ſtánąwßy przy niey/ iáko ſię woyná z Ruśią powodźić naßym miáłá/ przepowiedźieli. A tych vdawano zá Gerwázego y Protázego męczenniki Boże: gdyż w dźień im ná pámiątkę poświęcony/ bitwá przypádłá byłá. Tegoż roku Litwá y Pruſacy puſtoßyli Mazowße: gdźie Boleſław y Konrad Xiążętá/ zámkow tylko bronili. Pod tenże czás Boleſław Xiążę Káliſkie/ z Konradem Márgrábią Brándeburſkim/ woynę ácz nie krwáwą o Sántok zwodźił. Ktorey woyny podniátę z popiołem rowno Długoß pogmátwał. Abowiem powiedźiawßy pierwey/ że Boleſław zá Márgrabię Konrádá corkę brátá ſwego Przemyſłá wydał/ y w poſagu Sántoká onemu vſtąpił: áli wnet záśię piße/ iákoby piątego potym roku przez niedbálſtwo Polakow/ y ſtráż nieoſtrożną/ Száſowie tenże Sántok wźiąć/ y Konradowi przywróćić mieli. O co/ powiáda/ rozgniewány Boleſław woyſko obroćił/ dla odebrániá zámku. Ale zá wkłádániem ſię w to z obuſtronnych Pánow/ ſtánęło ná tym miedzy Kśiążęty/ áby Boleſław Sántok/ á Konrad záś Drzeń zámki/ do ktorychby plondrownik/ y poſpolitego pokoiu gwałtownik/ vćieczki nie miał/ precz z gruntu wywroćili. Dwákroć w tym iednym mieyſcu potknął ſię Długoß. Bo ieſli Sántok w poſagu Konradowi puſzczono/ iákoż go/ ábo on dobywáć/ ábo też Boleſław/ ponieważ dał w poſagu/ woyną záś dochodźić miał? y Káßubſkiemu go Xiążęciu/ iáko ſwoy włáſny wydárł? Ja w tey mierze czego ſię chwyćić/ nie mam. Zgwałćił tedy vmowy Boleſław. Abowiem z woyſkiem á z rzemieſlnikiem nádiácháwßy/ niezmiernie prędko/ w ſámym obeßćiu zwáleniá zámku Sántockiego/ twierdzą wyſtáwił/ obmocnił/ naſpiżował/ y obroną záſadźił. Co wyrozumiáwßy Márgrabiá/ gdy iuż Boleſław zámeczku dokonáwßy ſám ná zad odiáchał/ z woyſkiem podeń przyćiąga/ y mężnie go dobywa. Jákoż snádnie wźiąłby go był/ gdyż blanki świeżo wywiedźione/ y ießcze námniey nie zległe/ dłużey ßturmowi wydźierżeć nie mogłyby były/ iedno że Boleſław o zdrowiu ſwoich ná zámku záwártych rádząc/ do Konrádá poſyłá/ trzymáć poſtánowienie przyrzeká/ y zwiodßy obronę z niego/ zámek záraz rozburza. Ták woyná tá ná on czás/ ná ſámym rozniecéniu/ zgáſnęłá. Smiertelnie ten rok w Polſzcze obeßedł ſię był z Xiążęty. Naprzod abowiem Henryká Xiążę Wrocłáwſkie trucizną/ ták rozumiano/ vmorzył/ zoſtáwiwßy po nim Henryká ſyná/ y corkę Jádwigę/ potomſtwo niedoroſłe: ktorym opiekał ſię Władyſław ſtryi ich/ Arcybiſkup Salezburſki/ lat coś niewiele żyiąc. Potym Salomeą krolową Hálicką/ śioſtrę Boleſławá Wſtydliwego/ z ćiáłem rozłączył: Pánnę bogoboyną/ ktora owdowiáwßy po mężu ſwym Kolomanie/ naprzod w kláßtorze Záwichoyſkim/ á potym w Scálſkim (gdyż go Boleſław tám był przenioſł) świętobliwie/ pobożnie/ y doſkonále wiekow poznych dożywßy/ duchá w niebie/ á ćiáło w Krakowſkim kośćiele Fránćißká ś. złożyłá. Ciáło iey długo chowáne wdźięczny zápach czyniło/ y wonnym oleykiem potniáło: ktorym chorzy poſmarowáni/ do zdrowia przychodźili. Tenże rok Káźimierzowi też/ Kuiáwſkiemu y Łęczyckiemu Xiążęćiu/ dni vcią: ktory vmieráiąc ſyná ſwego Leßká Czarnego przy dźierżáwie Sirádzkiey/ iáko byłá opánowána od niego/ zoſtáwił: á drugie máiętnośći Ziemomyſłowi rodzonemu brátu Leßkowemu/ ktorego był z corką Swiętopełkową Salomeą záręczył/ y trzemá z inßey żony ſynom/ Káźimierzowi/ Władyſławowi Łokietkiem/ iákoby łokćiowym od łokćiá dla wzroſtu máłego/ nazwánemu/ á trzećiemu

Modlitwy ſpráwne.

Litwá y Pruſacy Mázowße puſtoßą.

Woyná Brándeburſka.

Konrad Márgrábia Brándeburſki.

Sántok y Drzeń zamki rozrucone

Henryk Wrocławſkie Kśiążę vmárł.

Władyſław Arcybiſkup Salezburſki.

Salomea Krolowa Hálicka pánná S. vmárłá.

Kláßtor Záwichoſki do Skáły przenieśiony.

Káźimierz Kśiążę Kuiáwſkie vmárł.

Synowie iego.

Leßek Czarny Kśiążę Sirádzkie.

Ziemowitowi odkazał. Z ktorych Kázimierzowi Łeczycki powiat dostał sie: Kuiáwy záśie Ziemomysl y Władysław miedzy sie podzielili / ták iż ná stronę Władysławá Brzyskie dzierżáwy skoczyły: á Ziemomyslowi zás przypádły Włocławskie ábo Jnowłodzławskie. Włodzław ábowiem w dzierżawie Biskupiey iest. Trwáią ktemu y podźiśdźień Stárostwá / rozdźielone ná Brzyskie á Jnowłodzławskie. Náostátek źiemiá Dobrzyńska do Ziemowitá vstąpiła: ktorą Krzyżacy / ábo tylko obietnicą / á nie rzeczą sámą trzymali / ábo też byli Kázimierzowi wrocili po długich warchołách / ktoreż miedzy nimi panowáły / znáć z vznawánia y z przywileiow / w Bibliothece Krolewskiey zostawiących. W prawdźie Przywiley tego Kázimierzá Roku 1233. pisány / tylko sámey źiemie Chełmińskiey dárowiznę od Konrádá nadáną Krzyżakom przysądza. Záłożył tedy był Kázimierz / vmárły mowię / klasztor Dominikanom w miásteczku Brześciu. Też tego roku Swientopełk Xiążę Pomorskie z grzybiáłey stárości dokonał. Odumieráiąc synow czterech / Mestwiná ábo Mieściugá / Wárczysławá / Sámborzá / y Raciborzá / ktorym roskazał konáiąc / áby ná Krzyżaki woynę podnośić poki mogąc ociągáli sie: á Polaki / żeby wszelákim sposobem / chęcią / y dobrą wolą / przećiwko sobie zmiewálali: wszákże nie pámiętni roskazánia oycowskiego / w srogie sie vtrapienia pośidlili. Tychże czásow / gdy Clemens czwarty / święty y bogomyślny Papież z świátá vstąpił / stolica Apostolska zupełne trzy látá / dla chćiwośći y rozerwánia Kárdynałow wakowáłá. A w tym Ziemomysl syn Kázimierzow páństwo Jnowłodzławskie objąwszy / pogárdzáć swemi zápocżął: z Krzyżákami v ktorych od pierwszych lat wychowány był / przyiaćielsko żył / ná ich zdániu przestawał / y rádą ich we wszytkim sie spráwował. Co zá krzywdę wźiąwszy sobie stan szlachecki / wprzod szepce / potym głośniey szemrze / á náostátek / popráwy w nim nie widząc / do Xiążęćiá Káliskiego Bolesławá odpada. Już był ná ten czás Bolesław Bydgoszcz miásto / nád rzeką Berdą położone / wźiął / zá zdrádą y podániem Theodorytá Prusaká: ktory wiárę Chrześćiáńską przyiąwszy / od Kázimierzá oycá Zemomyslowego ná Stárostwo Bydgoskie przełożony był. A gdy zdrayce płacá poddánia minęłá / z rospaczy słudze włásnemu zabić sie kazał: y ták zapłátę zdrády swey odniosł. Vprośił potym Bolesławá Ziemomysl / że mu iego máiętnosc wroćił / Powiát mu Kruszwicki dárowawszy / szlachtę vbłagawszy / y że iuż wiecey z Krzyżakámi społkowáć sie nie miał / przyrzekszy. Rostyrki tedy Ziemomyslowe z swoimi / Litwę ná pustoszenie Kuiaw zwabiły. Do ktorych pierwey niż przeszłá / muśiáło dostáć sie Mazowszu. Roku 1269. długo spory miedzy Płockim / y Chełmińskim Biskupy trwáiące / zá vznániem Biskupá Włodzławskiego / y Mistrzá Krzyżakow zmiárkowáne vmárły: ták iż Biskup Chełmiński Płockiemu / wieś Orzechow / y trzy stá łanow gruntu nie oránego / w Powiećie Lubuskim dáć muśiał / względem dźieśięćin y máiętnośći / ktore on sobie w Dyocezyey Chełmińskiey nád dárowiznę kośćiołá swego / przywłaszczał. Tegoż roku miedzy Bolesławem Xiążęćiem Káliskim / á miedzy Sásámi ábo Márgrábiami Brándeburskiemi / woyná znowu odmłodlá: á z tákiey zgołá przyczyny. Otton Márgrábiá brát Konrádow / prágnąc powiát Sántocki pod władzą swoię zágarnąć / zamek Sulimiec / miedzy Lubuszem y Miedzyrzyczem / wskok nawiozszy máteryey / wystáwił / y gliną zewsząd dla lepszego wárunku oblepił.. Co gdy powiedziano Bolesławowi / rozumiałći on dobrze iż ten zamek ná pográniczu Polskim nie nádáremnie stanął / ále że go Otton ná swoim grunćie wywiodł był / przetoż go dobywáć niechćiał / vchodząc / áby go pryncypałem wrozerwániu przymierzá nie rozumiano. A wszákże Miedzyrzecz wzaiem okopáć / y párkanem obwodźić począł. Jescze według potrzeby nie stanełá v Miedzyrzeczá obroná / gdy Márgrábiá Otton z oręznym orszakiem niespodźiewánie wpadszy / miásteczko wyłupi / pali / o zamek sie pokusza / wźiąć go iednák nie może. Obwieszczony w łupiestwie tákim Bolesław / z ludem ktory mogł bydź ná ten czás przy nim / zá nieprzyiaćielem odchodzącym w pogonią idźie: lecz gdy go w źiemi swoiey nie zástawa / Powiát Lubuski w krąg popustoszył: z kąd potym dla dobywánia Sulincá zamku pospiesza. Gdźie nátychmiast rycerstwo pawęzami y tarczami osto-

Káźimierz Łęczyckie / Ziemowit Wrocławskie / á Władysław Brzeskie / Kśiążętá.

Ziemowit Kśiążę Dobrzyńskie.

Smierć Swientopełká Kśiążęćiá Pomorskiego Synowie iego. Roskazánie przy śmierći.

Wakántia Stolice Pápieskiey.

Bydgoszcz poddano Bolesławowi.

Berdá rzeká.

Bolesławowe pogodzenie z Ziemomyslem.

Rok 1269. Biskupa Chełmińskie° z Płockim pomiárkowánie.

Woyná Brándeburska.

Otton Brándeburskim Márgrábią.

Záłożenie zamku Sulincá.

Sulimiec dobyty y zápalony.

mi wszy sie /

niwszy sie / do szturmu idźie / pod miásto podchodźi / á otłukuiąc y zdźieráiąc glinę śiekierámi z párkanow / ogień w mieyscách podkłáda: ktory dobrawszy sie tłustey żywnośći / nagle wszytek zámek / choć Sásowie gáśili / płomieniem okrył / y wskok go y z ludźmi rázem spalił / krom co ich trochá z Sábellem Stárostą támecznym / z ogniá wybijáiąc sie / żywo w ręce Polakom wpádło. Náostátek nászy ogień zálawszy / zdobycz nie dogorzáłą wyrwáli. Ták ná on czás Bolesław pomstę wźiąwszy z Ottoná / z woyskiem ná zad odćiągnął. Ná wstępie iednák roku drugiego / gdy Bolesław Káliskie Xiążę náwiedzáiąc Bolesławá Wstydliwegō / do Krakowá był odiáchał / nie pominął Otton pogody tákiey: lecz iák nayprędzey zákrzątnąwszy sie / choćiaż czásu zimnego / zamek Sántocki pobudował / twierdzámi obmocnił / osypał / okopał / żywnośćią náwiozł / y ludem osádźił. Przyiedźie w tym Bolesław / á widząc że vstáwy z Konrádem vtwierdzone vmyślnie gwałt ponoszą / też y sam Dreń zamek nápráwia / á w osinym dniu porządnie obmocniwszy go / obronę w nim ostáwia / á sam názad odieżdża. Wszákże gdy nieco potym nászy niedbále / iáko zwykli / zamku strzegli / obroná Sántocka w nocy go vbiegłá / y Ottonowi oddáłá. Wiele roku tego dźiwow cudownych w Polszcze widano. Naprzod w źiemi Krákowskiey vczćiwá iedná niewiástá Málgorzátá / Wirzbostáwskiego małżonká / trzydźieśći sześćioro dźieći żywych iednym połogiem zrodźiłá / dniá 20. mieśiącá Styczniá. Szostego záśie dniá Grudniá / ná sámym prawie przymroku / nowa y známienita iásność w ksztalt krzyżá złamawszy sie po niebie / nie tylko miásto / lecz wszytek kray w krąg oświećiłá. A w Káliszu dniá osmego po Bożym narodzeniu / vrodźił sie ćielec ze dwiemá psiemi głowámi / ze psiemi y zębámi / z śiedmią nog ćielecych / łeb przedni większy ná przedźie w przyrodzonym kręgu zmocnił sie / á drugi pomnieyszy ná ogonie vśiadł był: śćierwu iego żaden ptak / áni pies drapieżny / chwyćić sie niechćiał. Wiec też y w Sląsku v wśi Michałowá / miedzy Odrą á Nizą rzekámi / krwią szczerą trzy dni deszcz pádał. Tákże roku przeszłego straszliwe ludźi zbroynych zastępy ná powietrzu / z sobą sie vganiáiące / widano. Nád to / láto roku onegoż / z deżdżow nigdy nie przestáiących powodźią niezwyczáynie wylaną / nie tylko zbożá / y wszelkie bydłá zniszczyło / ále też miásteczek y wśi wiele znośiło. Co wszytko gdy o strách ludźie przywiodło / vśiłowáli modlitwámi / y pospolitym nabożeństwem plagę odwroćić. Nástąpiły potym częśćią postronne nászym przećiwne walki / á częśćią domowe kłotnie: co swym porządkiem przełożę. Drugiego roku 1271. Bolesław Xiążę Káliskie opánowániem Sántoká / y wydárćiem Drenu zamku rozdrażniony / wielkie woysko zebrawszy / ktemu Kuiáwską / y Zemomyslá Xiążęćiá pomocą wspárty / Márgrofom Brándeburskim woynę przypowiedźiał: ktorzy gdy do bitwy wystąpić / w murách sie tylko broniąc / niechćieli / Sántockie splondrowawszy dźierżáwy / pod Sołdyn woysko ruszył: gdźie drábiny przystáwiwszy / miásto vbieżał / wźiął / wyłupił / spalił / y zdobycz kosztowną odegnał. Przyiáchawszy do domu / Ziemomyslowi Powiát Kruszwicki / dźielność mu nágradzáiąc pomocną / ná zad przywroćił / zamek przedśię zburzywszy. W Sląsku zás o máły włos Bolesław Łysy / brátá Konrádá / w miásteczku Bolesłáwicách bespiecznie° / nie poimał / iedno że wżdy z tamtąd wymknął / ná sámym wstępie przestrzeżony. Miásteczko iednák Bolesław wydárł mu. Poiął tedy Konrad wdowiec żonę drugą / też wdowę Brygittę corkę Theodorytá Myszyńskie° Márgrábie / á małżonkę pozostáłą Korádyná wnuká Fryderiká Cesárzá: z ktorą niewiele potym / Krosno / Greyfensten / y Przyń miásteczká / iey ná opráwę odłożone / vtráćił. Abowiem gdy po rychley śmierći iey / posagu nie oddawał. Wnet oćiec zmárłey Brygitty máiętnośći dobr onych posiadł / y Máydeburskiemu Arcybiskupowi zá dźieśięć tyśięcy grzywien záprzedał. Roku potym drugiego woyná Bolesłáwá Xiążęćiá Káliskiego / z Márgrábiámi Brándeburskimi záwźiętá / do Pomorzan tą drogą przeszłá. Po śmierći Swientopełkowey / woyná domowá miedzy Mieściugiem á Wárczysławem / synámi iego powstáłá byłá: w ktorey gdy przemagał Mieściug / Wárczysław poimány od niego / rychło z pod strázey vszedłszy / Konrádá Márgrábie Brándeburskiego ná pomoc wezwał / co mu nágrodźić przy-

Santok pobudowány.

Dreń popráwiony / y od Sásow odięty.

Dźiwy y cudá.

Dźieći 36 iednym rodzeniem spłodzonych.

Cud wielki.

Powodź niezwyczáyna.

Rok 1271.

Woyná Brándeburska.

Sołdyn wźięty / y spalony.

Kruszwica Ziemomyslowi wrocono / zamek rozwáliwszy.

Bolesłáwice miásteczko wźięte

Krosno / Greyfen sten / y Przyn od Polakow odpádły.

Rostyrki miedzy syny Swientopełkowymi.

stoynie

Gdańsk w zastáwie dány Márgrábi Bránderburskiemu.

ſtoynie był obiecał: Przyiął Konrad kondycyą. Ktoremu gdy w zakładźie naſtoynie był obiecał: ... grody Gdańsko puścił Wárczyſław/ w onychże dniach rychło / ná ſámey wyprawie woienney obumarł. Vpomni ſię w tym Mieśćiug Gdańská Konradowi: wzbránia ten do tąd wrocić go / dokąd by mu nakłady ná woyne wyłożone/ ktore on názbyt drogo ſácował / wypłacone nie były. Wielka ná ten czás potęgá byłá / iákoż y teraz ieſt / Márgrábiow Brándeburſkich / ták / iż wiedźiał dobrze Mieśćiug/ że dáleko nie rowny był siłom ich. Wpádła mu w tym ná myśl woyná miedzy Bolesłáwem Xiążęciem Káliſkim / á tymiż Márgrábiámi/ trwáiąca. A ták wyprawiwszy posły łácno Bolesłáwa vprasza/ że z nim przećiw ſpolnemu nieprzyiácielowi potęgą złożył ſię. Wiodł tedy do Pomorzan woyſko Bolesław/ á zwárszy chorągwie z Mieśćiugiem/pod zámek Gdańſki podemknął.

Woyná z Márgrábiámi.

Abowiem zamku dobywszy/łácno było miaſto osiągnąć. Pokuszáią w tym poddania: tłuką zamek tárány/ ále dáremniez pierwu: aż dźiewiątego dniá / z tárcic okrywki porobiwszy / y wárownie nimi oſłoniwszy ſię / iuż beſpieczniey Polacy pod ſáme ściány podchodzą / á zwłaſzcza gdy lud zamku broniący ſtrzelcy z dáleka wſpieráli / y obrażáli / á w obronie zamkowey vsilnie przeszkadzali: tym czáſem iedni z szturmownikow ściány iáko to drewniáne/ tłuką/ siecą/ y rozwaláią/ drudzy ogień podrzucáią/ drudzy drábiny száńcuią/ ná blanki ſię drudzy wdźieráią: á choćiaż ich zwierzchu ſmołą wrzącą/ y vkropem leiąc párzono/choć kámieniem/y wszelákim poćiſkiem tłuczono/vpornie iednák oni szturm záwźiecie konáią:

Szturm pod Gdańskiem.

Zamek mocą wźięty.

náoſtátek gdy nieprzyiáciołom zbyło poćiſkow/wielką mocą do zamku wpádáią/ gdźie gniewem y nienawiśćią rozżarzem / ſrożeią / klęſkę w Sásiech okrutną czynią/ y zamek obeymuią. Niektorzy z nieprzyiáciol/ná baszte byli z inszych nawyszą vszli/ wszákże obaczywszy/ że naszy zamek opánowali/ żywot tylko ſobie wymawiáią/á odrzućiwszy oręże/w więźienie okowami przychodzą. Po wźięćiu zamku/ też y mieſczánie poddáią ſię. Z ktorych kilkom niektory z Sáſámi przeſtáiącym/ gárdła Mieśćiug y máiętności pobrał. Przednieyszy z miedzy tych byli/Arnold y Iákob: po ktorych wźiąwszy máiętnosc/wyiął z nich dwie wsi/Strobotow y Witomin/ ktore Włocłáwſkiemu Biſkupowi darował. A Bolesłáwá przyſtoynie vraczywszy/hoynie vdárowánego z woyſkiem odpráwił. Ktory przyiechawszy do domu / á cztery Mieśiące ludźiom wytchnąwszy / znowu przećiw Márgrábiom woyne podnośi: á Hetmánem woyny oney Przemyslá ſynowca ſwego / szeſnaſty rok máiącego/ przekłada/ przydawszy mu rozſądne orędowniki/ ktorychby rády we wszyſtkim dosiągał / Przedypełká Woiewodę Poznáńſkiego / y Iana Kásztelaná Káliſkiego/ ludzie poważne / mądre / y w biegłości woiennego poſtępku dobrze wpráwione.

Miásto poddáie się.

Do Márgrábstwá záciąg Polski.

Przemyslá Kśiążęciá Poznańskiego woienna záprawá.

Przeminąwszy tedy Drzeń/wnet nieprzyiácielską kraine z tę ſtronę Odry leżącą / długo y szeroko puſtoszą: Strzelce zamek/ nie dawno przez Konrada zbudowány/ biorą/ wyłupuią/ y wszyſtek w dym puſzczáią. Srożeią ná ludźie/ ná grunty / y ná budynki ſrożeią: niektorych iednák przez ſámegoż Przemyslá wyrátowánych / gárdłem dáruią. Odwożą korzyśći wielkie: z ktorymi odwrácáiąc Przemyſł / ná ſámym roſpuſzczániu pod Wieluniem żołnierzá / wiádomość przeiął / iáko Drzeń zamek barzo w máłey obronie zoſtał / y iáko Kászubowie świeżo z woyſká iego roſpuſzczeni / ku domowi żegluiąc / w pierwszą brame zamkową ogień wpráwili. Natychmiaſt tedy/záwroćiwszy z drogi roſpuſzczonego żołnierzá/ ku Drzeniowi nádćiąga: gdźie przez poddánie ſię dobrowolne Sáſow/zamek od biia / y wárunkiem oſádza: á poddanniki Sáſy wolno wypuſzcza / przydawszy im ludzi / ktorzyby ich w przeszćiu szárpáć nászym nie dopuſzczáli. Tá na on czas pierwsza záprawá / Przemyſla do ſpraw walecznych / iuszyła. Zupełne potym lat sześć/z obu ſtron od woyny prożnowáli: pewnie niewiemy/ieſliż pokoy záwárlszy/ czyli przymierze do czáſu wźiąwszy / czyli też ſobie woyne zmierźiwszy. Potym záś máła Polſká/iákoby wzaiem woynámi pałáć poczęła: ktorego zapału poddał Páwel Biſkup Krákowſki/ Herbu Pułkożyc/ ſyn Iána Przemánkowſkiego : ktory będąc pierwey Kánonikiem Krákowſkim y Sekretarzem / ábo Kánclerzem Bolesłáwá Wſtydliwego / po zeszćiu z świátá Prendoty Biſkupá od Kápituły obrány ná Biſkupſtwo był poſtąpił. Ten ábowiem niepámiętny doſtoieńſtwá

Strzelce zamek záłożony / wźięty / y spalony.

Drzeń zamek.

ſwego/ wszytek ná roſkoszach/ ná myśliſtwie / y na ſproſnym wszeteczeńſtwie ſádząc ſię/ná poddánych ſwoich ćiężkim/przećiw Xiążęćiu záś Bolesłáwowi krnąbrnym był/ y nieposłusznym. Od ktorych niecnot/ gdy go prosząc y nápomináiąc áni Kápituła iego/ áni ſam Xiążę odwieść nie mogli / owszem on zakonną pánnę iedne z klasztoru Skálſkiego wywiodszy / zá wszetecznicę v śiebie chował/ przetoż w Kunowſkim folwárku/ od Ottoná y Zegoty ludźi zacnych z domu Toporow/ oſkoczony/ porwány/ y do Sirádzá vwieziony/ v Leszká Czarnego przez mieśiąc ieden/pod ſtrażą vczciwą przebywał: zá roſkazániem ábo dozwoleniem/ co ſámá rzecz oświadczyłá / Bolesłáwá Wſtydliwego. Ale gdy zá to Ian Arcybiſkup Gnieźnieńſki / Powiát wszytek ſwoy zakląwszy/ obrzędy zápowiedźiał / nárzekániem y złorzeczeńſtwem ludzkim vtrektány Bolesław / wypuśćić go roſkazał/ záraz ſię z nim poiednał / zá co mu dwie ście grzywien ſrebrá odważył. A wszákże nie vćichł Páwel: owszem ná tym wszytek był/ iákby nád Bolesłáwem zemśćić ſię: dla tegoż z Litewſkim pogáńſtwem w przyiáźni obcowne záchodźił.

Páwłá Biskupá Krákowskiego złośći. y wszeteczny żywot.

Páwel Biskup porwány y do Sirádzá záwieźiony.

Klątwá Arcybiskupie.

Páwel Biskup wypuszczony.

Páwłá Biskupá záwźiątki niecnotliwe.

W Polſcze też łby wichrowne przećiw Xiążęćiu wzburzał / á oſobliwie ludźi roſpuſtnych/ ktorzy właſność ſwoię nikczemnie ſtráćiwszy / gdy w vboſtwo wpádli/ ábo też długámi ściśnieni byli/ná cudze dobrá czuwáli: ábo ktorzy dla rozboiow y łotroſtwá/ więtszego karánia obawiáli ſię / lub pokarániu złe ſerce ná vrząd záwźięli: á náoſtátek/ ktorzy w prożnowániu zwydrzawszy/chćiwośćiom właſnym niewcześnie pobłażáli. Tácy ábowiem ludźie co raz nowey odmiány prágną / á Pánow tráfunkiem ziáwionych chćiwie náśládowáć żądáią. Tákim tedy wielom vmyſłom roziątrzonym / nic ná okkázyey zámyśloney do broienia/ nie zeszło.

Bunty máłych Polakow przećiw Kśiążęćiu. Miłośnicy rozterkow ktorzy.

Pánowáły miedzy Przemyſłem ábo Ottokárzem krolem Czeſkim/á miedzy Bolesłáwem Wſtydliwym/nieznáſki z tąd wſczęte: że Czech/ pod Polakámi Opáwę był vłápił/ á Bolesław záśię krolá Węgierſkiego przećiw Czechom pomocą wſpomagał. A choćiaż był Belá pokoy z Ottokárzem przed śmierćią ſwą/ widząc że ná Moráwách woyná źle mu ſię száńcowáłá / vczynił. Wszákże Stephan ſyn iego/ ná kroleſtwie oycowſkim vśiadszy pokoy rozerwał/ y woynę zgászoną wzniećił: w ktorey chcąc tym potężniey ſtánąć/ do Bolesłáwá szwágra do Krákowá przyiáchał / támże z nim przymierze oycowſkie ponowił. Wnet potym raz Węgrámi/ á drugi záś Hunnámi / Czechy nie pomału vszkodźił. Czym ściśniony Czech/chcąc Węgrzynowi rátunki Polſkie odiąć/z Bolesłáwem Wſtydliwym/z ſtrony Opáwy vgodźić ſię pokusza: nie ſtronił od vgody Bolesław. Owszem Roku 1273. ná czás vmowny do Opáwy ziáchawszy / z Czechem pokoy námawiał.

Stephan 4. po oycu Beli Węgrom kroluie / y Czechy woiuie.

Rok 1273. Bolesłáwá Wstydliwego ziázd z Krolem Czeskim.

Ten tedy czás/kiedy Pánowie życzliwszy Bolesłáwowi z nim rázem do Opáwy powyieżdżáli/ vpatrzywszy buntownicy/wſkok zdrádę wywieráią: przećiw Bolesłáwowi przyczynę vrázy szerzą/ trzęſąc wieśći/że krom ich wiádomośći/ y nie zá vchwałą ſtanow poſpolitych / ſucceſſorem po ſobie ná Monárchią Leszká Czárnego X. Sirádzkie/powinnego ſwego/ powołał. Znáydowáły ſię przy tey/ y drugie nieiákie przyſády/ ktore v ludźi wielu/ też y v dobrych/nienawiść Bolesłáwowi iednáły: to ieſt/ iż on pobłażániem ábo niedbálſtwem iákimśi/ potwarzom ná ſądách/y wykrętom przemágáć dopuſzczał/ktoremi zámámieni proſtaczkowie/ iedni ćiężkie winy płáćili/ drudzy z osiádłośći wyłupieni bywáli. Iákoż przez wszytek czas nárusżonym ſędźią był rozumiány Bolesław: ktemu dolegało szláchtę częſtokrotne myśliſtwo iego. Abowiem kędykolwiek ná łow zaiachał/wszędźie szláchtá pſy Xiążęce wyżywiáć/kom ſámemu y łowcom iego nážyczáć/ y podwody z oſobná dáwáć / koniecznie wszytká muśiáłá. Dla tych tedy przyczyn wiele ſię nań ludźi zdźymało: wiec tey nádźieie byli / że odmiáná Xiążęca tákie nieſnáſki vmártwić miáłá. A ták ſchadzkę rády ſwey zwiodszy / zá ſpráwą Páwłá Biſkupá/do Władyſłáwá Opolſkiego Xiążęćia poſyłáią: á záraz z Monárchią potykáią go. Vpátrował wprawdźie Władyſław / że trudno było zá żywotá Bolesłáwá Xiążęćia Monárchiey doſtąpić. Ale że ſtáry iuż y bez potomſtwá był Bolesław / ktemu że ſercá ludźi wielu Leszká nie ſinákowáły / rozumiał że mu to przedśię potym przynieść pożytek miáło / gdyby był Xięſtwá przynieſionego od śiebie nie odpychał. Przetoż wszyſtkiemu ziazdowi onemu / do Opolá do śiebie

Bolesław Wstydliwy Leszká Czarnego dźiedźicem czyni.

Nierząd y przepsowánie sądow Wstydliwego Bolesłáwá niesprawiedliwość w sądách.

Slacheckie ćiężáry.

Máłopolacy do Władysłáwá Kśiążęćiá Opolskiego odstąpią.

przyiácháć każe: wymagáiąc ná nim/ áby táką swoie vczynność poprzysiężeniem
y zapisámi wárował. Pełnią oni roskazánie/ y wszyscy rázem do Opola ziezdżáią
się. Wiedział to wszytko Bolesław. Záczym roziecháwszy się z vgody Opáwskiey/

Przymierze Polakow z Czechámi.

nic nie spráwiwszy//y tylko do lat 20. przymierze z Przemyslem wziąwszy/ co prę-
dzey dla vgászenia domowych zapałow pospiesza: á iádące z Opola buntowniki/
nie spráwone/ y nic się niespodziewáiące/ tylko z dworem swym á z sługámi po-
drożnych Pánow: v wsi Bogucina dniá wtorego Czerwcá oskoczy. Nie zbywá
ło ani támtym sercá do bronienia się. Strászliwy boy podnoszą/ nikt kroku nie v-
stępuie. Náostátek trymph przy Bolesłáwie stánął/ á wszákże nie krom szkody:

Zwyćięstwo Bolesłáwowe z buntownikow odniesione.

Wiele tám dusz/z obu stron/mężnie ná rány piersi nástáwiáiących poległo: dále
ko więcey przecie buntownikow zginęło/y bárzo ich coś mało do Opolskiego Xią
żęciá vszło. Máiętności pobitych y vciekłych buntownikow/ iedne ná Páná wźię
to/ drugie między żołnierzá rozdano. Po zátłumieniu buntow/ ábo ráczey woyny
zewnętrzney/ w rychle Litwá w kray Lubelski wtárgnęłá/ y wielką korzyść od-
wiozłá: á krom wszelkiey zábrony. Gdyż bitwá pod Bogućinem zwiedźiona/ o-

Litwá Kray Lubelski pustoszy.

krutnie Małą Polskę w potędze vszczerbiłá. Wierzono tedy/ że też y ná ten czás
Pogáństwo Litewskie/ Páweł Biskup náwiodł był ná Polskę/ wetuiąc pogro-
mu pod Bogućinem wźiętego. Wszákże iego ták nie vkroconą rospustę/ y ták
złośliwy vmysł/ dobroć Boska troszeczkę ná ten czás wstárgnęłá/ nowym y nie
zwyczáynym sposobem. Abowiem gdy w Krákowie v Dominikanow przeby-

Páweł Biskup z woli Bożey strofowány.

wał: świádczą/ iż dniá iednego coś z niebá nań krzyknąwszy/ w te słowá gromić
go pocznie: *Biáda, biádá, tobie Páwle Biskupie: lepieyby tobie było, by byłeś się nie*
rodźił. Ktory głos śiedmdźieśiąt osob około niego stoiących słyszáło. Potym, wi-
dział Mnich ieden leżąc/ że wilk wspiąwszy się przećiw niemu ná przednie łápy/
ludzkim go głosem okrzyknął/ wrzesczące: *Biádá, biáda tobie, Páwle Biskupie, gdy-*
żeś wźiął, y zábił. To gdy mu Mnich ieden przepowiádał/ snadź przestrászony/
złości swoie opłákiwał: ktorym płáczem gdy w komnátce iedney rzewnił się/ po-
wtore głos táki vsłyszy: *Nie trwoż sobą Páwle Biskupie, czyń coć lubuie, śiodmego*
áż roku obumrzesz. Ná co on snadź ták odpowiedźiał. *Dobrzeby zemną miłośier-*
dźie Bogá mego postąpiło, by mi śiedmi lat czásu ná zgłádzenie niecnot przeszłych
przydáło. Tákże y te mowy osoby przede drzwiámi komory iego nádsłuchuiące/ wy
słucháły. Podobieństwo/ że to głosy czártowskie były/ pierwszą go mową do ro
spáczey/ á wtorą do vbespieczenia/ y do dálszey niecnoty przywodzące. Záwśćią-
gnąłże był przedśię/ nieiáko rospusty swoiey/ dokąd żył Bolesław. Aleć też áni Li
twá zá pustoszenie tákie/ karánia vysdź nie mogłá. Abowiem gdy oná Lubelską
kráinę plondruie/ wzaiemnie Kuiáwiánie y Mázurowie/ Polesie dźierżáwę ich/

Mázurowie y Kuiáwiánie Polesie y Prusy pustoszą.

y źiemię Pruską popustoszyli. Gdyż pokrzepili ná ten czás potęgi swoiey Prusacy
z Litwą spiknieni/ wielką klęską rázow kilká Krzyżaki poráziwszy/ zamkow im
nieco wźiąwszy/ y z źiemią ich rowno złożywszy. A Bolesław Wstydliwy

Woyná Sląska

rozgniewány ná Władysłáwá Xiążę Opolskie/ iż on rebellizatorom nowe roz-
ruchy knuiącym/ przychylnym się postáwił/ spisawszy woysko/ ktemu dosiągszy
posiłkow od Bolesłáwá Káliskiego/ y Leszká Sirádzkiego Xiążąt/ wszytkę Opol-
ską y Ráćiborską kráinę szkodliwym woyskiem spustoszył/ náwet Przedmieśćia
w Miásteczkách głownieyszych popalił. á wżdy Władysłáwá do bitwy wywa-
bić nie mogł. Vrywał ten przedśię z kątow nieprzyiaćielá pásącego/ y zdobycz od-
wodzącego/ y o niemáłe ták przywodźił go niewczásy. Záczym większa drugiego
roku żarzyłá się z obu stron woyná: záciągano posiłki/ spisowano iuż pieniężne-
go żołnierzá: wszákże záymuiącą się woynę/ stáránie Bolesłáwá Káliskiego Xią-
żęciá zgásiło. Dáley też w Polscze nic tego roku/ wiec áni drugiego/ coby godna
rzecz pámiętáć/ nie było: krom małżeństwá Xiążąt niektorych. Abowiem Prze-

Przemysłá Poznáńskiego X. wesele.

mysł młodszy Xiążę Poznáńskie/ przepędźiwszy rok szesnásty/ wźiął sobie w stan
małżeński Lukárdę corkę Henryká/ ábo/ iáko drudzy mniemáią/ Mikołáiá Xiążę-
ćiá Serbskiego/ á wnuczkę Bárnimá Szczećińskiego Xiążęćiá z corki vrodzoną:
á to zá námową Bolesłáwá stryiá/ ktory żadnego iescze nie miał potomká z żo-
ną Iolentą/ ábo z Heleną/ z corką krolá Węgierskiego/ á śiostrą Kunegundy ro-

dzoną.

dzoną. Bolesław záśię Łysy poiął drugą żonę Adleidę Sámborzá Pomorskiego
X. corkę. Ale tá wszetecznośćią gámratną męża przeniewierzone obrzuszona/ pie-
szo do domu oycowskiego odeszłá. A Leszká zaś Czarnego Xiążę Sirádzkie/ Wsty-

Bolesłáwá Łysego Małżenstwo.

dliwy Bolesław do Sierádzá ziecháwszy/ z małżonką Gryfiną corką Rośćisłá-
wá Xiążęćiá Bulgárskiego/ lub też iáko Długosz ná mieyscu inszym vdáie Ruskie-
go/ do zgody przywiodł: gdyż oná w głos oźiebłość krwie mdłego męża/ y człon-

Gryfiná Leszká Czárnego małżonká.

kow niedołęgę/ winuiąc/ zrzućiwszy czepiec niewieśći/ á vbior pánieński wdźia-
wszy/ zupełne cztery látá z nim rosprzężona byłá. Dwie lećie tedy one/ dwá dźiwy
cudowne w Krákowskiey źiemi/ wylęgły były. Naprzod vrodźiwszy dźiećię zęba-
te/ ktore záraz wyráźnie y rozdźielnie mowiło: á skoro go ochrzczono/ záraz zęby

Cudá.

zroniło/ y záraz mowę zámknęło. Drugie zaś w mieśćie Krákowskim/ w szesć
miesięcy przemowiło/ á iáko Tátarowie przyść/ y głowy Polakom odćinać mie-

Proroctwo niewiniątká iednego.

li/ prorokowáło: pytáne potym odpowiedźiáło/ iż to Duchem Bożym wie/
á plagi tákowey y sámo też nie vydźie. Co się potym dwunástego roku/ iáko ná
swym mieyscu powiem/ spełniło. Nie godźi się tedy y tego zámilczeć/ co przy wie-
lu obecnych świádkách/ onych czásow/ przypádło. Człowiek niektory wprawdźie
z vrodzenia y mienia dobrze znáczny/ ále zaś bezpráwnik/ wydźierca/ y ták swo-

Karánie wydźierce y niespráwiedliwego zbioru.

ich iáko y cudzych ludźi ćiemiężnik srogi/ wpadł był w ćiężką chorobę. W ktorey
gdy mu ludźie pobożni niektorzy/ áby vćiekáiąc się do wielkiey dobroći Bogá mi-
łośiernego o zbáwieniu dusze swey rádźił/ częstokroć nalegáli/ okropnie odpo-
wiedźiał. *Zágrodzony mnie przystęp do grzechow odpusczenia. Iuż strászliwy sąd Boży*
podał mię w moc czártowską. Natychmiast vsłyszą osoby około niego stoiące/
trząsk/ y kołát z bićia/ y z gęstych się rázow rozlegáiący. Náskoczyły w tym ná cho
rego ćiáło odtłuczone guzy/ náskoczyłá śinosć odbitey skory/ á pręgi krwią záćie-
kłe wszystko ćiáło zbrozdźiły: ná co pátrząc ludźie/ wszyscy się zdumiewáią. A on
nędzny w onym kátowániu/ námniey głosu áni stękánia nie dáiąc/ trzećim rá-
zem duszę potępioną wyzionął: tu iescze ćierpieć męki záczawszy/ ktore potym w
kátuszy piekielney wiecznemi láty podeymowáć miał: przykład czyniąc łákom-
com/ ktorzy inszych vbożąc/ śiebie bogáćić zwykli. Rok ná ten czás 1276. przeby-

Rok 1276. Władysław Krol Węgierski.

wał/ gdy Ládysław nazwiskiem Hunnus/ po śmierći oycá Stephaná Węgrom
krolowáć począł: á będąc Czechom bárźiey iescze niż oćiec przykrym/ z Cesárzem
Rudolfem/ ktory po długiey niezgodźie Elektorow przed trzemá láty ná páń-
stwo był obrany/ przećiwko Ottokárzowi krolowi potęgą zwárł się. Był po-
mieniony Rudolph Grabia Habspurskim/ hołdownikiem pierwey y Márszałkiem
nadwornym krolá Ottokárzá Potym gdy Ottokárz dostoieństwem Cesárstwá/
ktore dobrowolnie przynoszono mu/ hárdźie pogárdźił/ tego Rudolfá ná złosć

Rudolf Cesárz woynę przećiw Czechom podnośi.

iemu Elektorowie ná páństwo wysádźili. Ten tedy Cesárz woynę przećiw Ottoká
rzowi/ iż poprzyśiąc mu posłuszeństwá niechćiał/ podnosi: á záraz dochodźił ná
nim źiemie Rakuskiey/ Kárwáckiey/ Kárniolskiey/ Iulinotárgu/ y portu Naoń-
skiego: powiádáiąc że pomienione źiemice po Fryderyku y Vlryku Xiążętách/
práwem spadkowym/ ábo iáko wiec zowią Kádukiem/ ná dobra Cesárskie
przypádły. Potym Sląsko znowu ze wnętrznymi rostyrkámi gorzeć poczęło/

Rostyrki Sląskie.

zaiąwszy się od nienawiśći. Vćiążáli Xiążętá/ wiec y Pánowie inszy/ że Krosno/
Przyń/ y Greifenszten/ zá spráwą Konrádową/ do cudzych rąk odpádły. Kto-
rych máiętnośći/ áni sám Konrad/ áni też brát iego Bolesław/ obádway w
grosz zubożeni/ ognáć z długu nie mogli. Gdyż ie dźieśiąćią tyśięcy czerwonych
złotych/ v Arcybiskupá Máydeburskiego/ przychodźiło wykupić. Miał tedy pie-
niądze Henryk Xiążę Wrocławskie/ syn trzećiego brátá ich Henryká/ ktore pienią-

Henryk Kśiążę Wrocławskie Krosno wykupuie. Nienawiść Henrykowá.

dze poki był nie dorosł/ zebráli mu byli opiekunowie/ z własnych iego máiętno-
śći. A ták zá námową Senatorow swych/ wykupił ten Powiat i one. Co wielką nie
nawiść ziednáło mu v stryiow. Ale nawiętszą v Bolesłáwá. Ktory postánowi-
wszy Henryká podeysdź/ wypráwił do niego poselstwo/ vpominaiąc się rzekomo ná
nim częśći dźiedźiczney/ po śmierći Władysłáwá brátá Arcybiskupá Salizbur-
skiego/ nań spádáiącey/ á owdźie zlećił posłom/ áby podárkámi przegábywáli do
zdrady Wrocławskie Pány niektore: o ktorych szeptano/ iákoby oycá Henrykowe-

Henryká zwártego Kśiążę Wrocławſkie / Boleſław ſtriy poimał.

go / wiec y ſtryiá Władyſławá ſtruć mieli. Záczym pokrywſzy zdrádę / gdy kázdey okkázyey dla chytrości wykonánia poſtrzegał / tráfunkiem Henryká we wsi Jelcách przeiażdżką bawiącego ſię / y o zdrádźie żadney nie myślącego / zeſtawſzy nań ſługi porwał / ná zámek Lechen vnioſł / y iák napilniey ſtrzedz go roſkazał / dokądby był ná nim czego przez gwałt nie wymogł.

Lechen zámek.

Henryk Dobry.

Miał miłość v wſzyſtkich ſwoich Henryk dla dobroći oſobney / od ktorey Dobrym był názwány: iákoż y ia ták go zwáć będę. Przetoż o wyſwobodzenie iego ſpoſoby námawiáią / woyſko zbieráią: nád to od Xiążąt inſzych / od Boleſławá Wſtydliwego Krákowſkiego y Sendomierſkiego / od Boleſławá Káliſkiego / od Przemyſławá Poznáńſkiego / y od Władyſławá Opolſkiego / Xiążąt vczynkiem niezbożnym wzruſzonych / pośiłki wielkie biorą.

Zewnętrzne woyny Sląſkie

Obráził był tym vczynkiem ſynowcowi właſnemu wyrzą-ozdnym / Konrádá brátá ſwego rodzone° Xiążę Głogowſkie. Przetoż y ſam dodał Wrocławiánom przećiw brátu pomocy. Ale Boleſław przewiedziawſzy záciągi Wrocławiánow ná ſię przygotowáne / iáko naprzedzey Sáſy / Miſznary / Báwáry / y Szwaby / pieniężne tylko ludźie / záciąga: ktore w kráie Wrocławſkie wywiodłſzy / przećiwną ſtronę vprzedza. Ruſzą y Wrocławiánie woyſko / á przećiw Boleſławowi chętnie wypadáią. Miedzy Skorolcem y Prociánem / w rownine polney woyſká ná ſię nápadną / gdźie záraz bitwę zwodzą. W ktorey ácz niec oluego nie vſtępował / iednák Boleſław Łyſy widząc vſczerbek ſwoich / y poczet niewielki walczących / z iedną tylko oſobą z miedzy pułkow ſię wykrádłſzy / vćieká.

Boleſław Łyſy pierzcha.

Męſtwo Henryká ſyná iego.

Ale Henryk ſyn iego ze trzech naſtarſzy / więtſzym ſercem Hetmána mężnego vrząd ſpráwuiąc / zemdlonych ſwoich pokrzepiał: nadprácowanych rátowáł: czym nie tylko bitwę wſtanowił / lecz zwyćięſtwo odzierżał / y klęſkę wielką w nieprzyiaćiołach ſpráwił. Ktora tym więtſzą była / iż z obu ſtron walcząc vporńie / vſtępowáć niechćiáno.

Przemyſł Kśiążę Poznánſkie poimány.

Poimány też w bitwie oney Przemyſł Xiążę Poznáńſkie. Przeſtráſzeni táką porażką Wrocławiánie / od Ottokárzá krolá Czeſkie° pomocy żądáią.

Kroſno v Márgrábie Brándeburſkiego w ſumie założone.

A iáko byli záraz przed tym Powiát Kroſińſki Janowi Márgrábi Brándeburſkiemu / we czterech tyśiącach grzywien / záſtawnym prawem puścili / zábiegáiąc temu / áby on był Boleſławá Łyſego przećiwko nim nie wſpomagał / ták ná ten czás Kłocko dáią Ottokárzowi / áby w vtrapionym ſczęśćiu Henryká był podźwignął: gdyż on iáko potęgą ná ten czás wiele mogł / ták y powagą ná Boleſłáwie Łyſym / iáko ná śieſtrzeńcu ſwoim / ſłuſznie miał przemagáć.

Kłocko Krolowi Czeſkiemu dáne.

Dáią mu tedy Kłocko tym prawem / áby po śmierći iego / názad ſię do Henryká Páná ich wroćiło. A ták Ottokarz / iż miał potrzebę ná Rudolfie Ceſárzu odiętych kráin wyſzey pomienionych przez woynę ścigáć / przetoż miedzy Boleſławem y Henrykiem zgodę vczynił: lecz z Henrykową ſzkodą.

Zgodá nieſpráwiedliwa.

Gdyż wynalazł kondycye / áby Henryk Boleſławowi ſtryiowi / Strzegom / Nowytarg / Stroża / Gryſenberk / Przyn / y Gieſwindyzdorf (Miáſteczká to ſą) wiecznym prawem dárował. Wſzákże przyiął kondycye / choć twárde / byle tylko był śiebie / á Przemyſlá z więźienia wyſwobodził.

Kroſno wykupione.

Wyſzedłſzy z więźienia wykupił v Márgrábie Kroſno / odliczywſzy mu grzywien ſześć tyśiecy. Abowiem iákoby dwá tyśiąca ná potrzeby Henrykowe wydáć miał / kłamliwie vkázował. Potym Henryk niektorą ſzláchtę ſwoię pochwytał / y do więźienia wepchnął / ktora onego zdrádzáiąc z Boleſławem przeſtawáłá.

Pruſacy y Litwá / Mázowiecką / Chełminſką / Kuiáwſką / y Łęczycką źiemię puſtoſzą.

Tegoż roku Litwá z Pruſakámi Mázowſze wſkroś popuſtoſzywſzy / Chełmno y Kuiáwy ſplondrowawſzy / nád to źiemię Łęczycką hániebnie wyniſczywſzy / nieznuerną grábież zábráłá: w ktorey grábieży czterdźieśći tyśięcy ludźi zabránych náráchowano. Też ſię y ná ten czás Cud około Krákowá ziáwił. Abowiem w pułnocy / w ktorą rok nowy zwykł náſtawáć / wdźięczną y piękną iáſnośćią niebo krotkim czáſem świat rozświećiło / známienuiąc śmierć Xiążęcą: co ſię ſpełniło potym.

Stráſzliwe lárwiſko.

W ten czás też widowiſko ſtráſzne / w tymże Krákowſkim powiećie widźiano. Jeźioro ábowiem iedno ſzerokie czártowſka moc opánowawſzy / łowienia w nim ryb / y vżywánia wſzelkiego ludźiom / vśilnie broniłá. Do ktorego ſkoro vmárzło / zeſzli byli obywátele dla ryb łowienia / kápłanow z ſobą / chorągwi / krzyżow / y świątośći rozlicznych ná bráwſzy / áby orężem świętym / moc ſzátáńſka mogłá bydź od-

gromiona. Gdźie gdy niewod zápuſzczono / pierwſzym w prawdźie zámiotem / trzy rybeczki wyciągneli rybitwi: wtorym záś nic / krom sieći pogmátwáney. Aż gdy trzeći raz zápuſzczą / dopiro ſzkárádnego / wielkiego / y ſtráſzliwego Dźiwá ná brzeg wywłoczą / z rogámi / y ze łbem koźim / z ktorego łbá oczy iák dwá węglá roſpalone ze źrzenic gorąiących pałáły. Co widząc / gdy nagle wſzyſcy przeſtráſzeni / rożno ſię roſkoczą / brzydkie ono lárwiſko pod lod znowu porynął: gdźie po wſzyſtkim ieźierze trzepiocąc / grzmot okropny vczyni / ryk ogromny wypuſzcza / á záraz niektore ludźie párą ſmrodliwą záráziwſzy / ſproſnych wrzodow nábawia.

Woyná Brándeburſka.

Látá drugiego Xiążę Káliſkie z ſynowcem ſwym Przemyſlem w pośiłki Pomorſkie zámożony / woynę przećiw Márgrábiom Brándeburſkim / wetuiąc Sántoká / odnowił.

Márgrofá Brándeburſkiego Polacy pokolátáli.

Puſtoſzącemu tedy kráinę nieprzyiaćielſką z tę ſtronę Odry / záieżdża v Sołdynu Otton wyſoki Márgrábiá / ſyn Ottoná trzećiego / z nieledáiákim woyſkiem Sáſow / y z inſzemi pośiłkámi. Lecz pokuśiwſzy boiu / ſnádnie wſpártemu y rozgromionemu / ile w mnieyſzym poczćie / vſtąpić przyſzło / á iuż potym w miáſtách záwárty śiedźiał.

Boleſław Pobożny / Xiążę Káliſkie vmiera.

Záczym Boleſław zewſząd kráinę bliżſzego brzegu Odry popuſtoſzywſzy / woyſko zwyćięzcá roſpuśćił: á w rok potym febrą zemdlony / świátá dokonał: odumieráiąc trzech dźiewek / nád ktoremi opiekę Przemyſłowi polećił.

Dupin / Nieſłuż / y Boleſłáwiec, zamki założone.

Zbudował ten żyiąc trzy zámki / Dupin / Nieſłuż / y Boleſłáwiec w kráiu Wieluńſkim. Zbudował też y klaſztor w Gnieźnie zakonniczkom Fránćiſzká ś. ábo ś. Kláry.

Rok 1209. Boleſławá Wſtydliwego śmierć.

Vſtąpił z świátá zánim ná ſchodźie tegoż roku / Boleſław Wſtydliwy Xiążę Krákowſkie y Sendomirſkie / dniá 10. Grudniá: záczym w Krákowie v Fránćiſzká ś. gdźie ſámże był klaſztor załozył / pogrzebiony ieſt: Pan nábożny / pobożny / y dobrotliwy: ná vbogich / y ná chwałę Bogá wſzechmogącego / y ná ſługi iego ſczodrobliwy.

Klaſztor S. Fránćiſzká.

Kośćiołá y Dyoceziey Krákowſkiey wolnośći y doſtoieńſtwá.

Cze° y teraz świádkámi ſą pámiętne dobrodźieyſtwá iego / Biſkupowi y kośćiołowi Krákowſkiemu vczynione / y przywileiem obſtálowáne: ktoremi wſzytkie ſtany duchowne / y ſługi kośćielne od wſzelkich zgołá ćiężarow / od powinnośći poſłuſzeńſtwá / y od podatkow / ceł / myt / też y od poborow Xiążęćiu należących / wyiął: nád to ich ze zwierzchnośći ſądow y praw świeckich / nic y ſobie władze nád nimi nie oſtáwuiąc / wyłączył.

Biſkup Krákowſki Kśiążęćiem.

A Biſkupowi ſámemu prawem Xiążęcym / w dobrách ſwych pánowáć kazał: to ſámo zoſtáwiwſzy / áby raz ná káżdy rok z dobr ſwoich / Xiążę iákoby gośćia podeymował: á ieſliby też ſię kiedy iácháć tráfiło Xiążęćiu Biſkupiemi włośćiámi / áby go podwodámi zákłádał. K temu dał moc Prałatom y Kánonikom wſzyſtkim Kápituły Krákowſkiey / áby im wolno było dla wárunku y beſpieczeńſtwá ſwego / ábo ſześć oſob ſzláchetckich / ábo dwánaśćie plebeinſzow / ktorychby rozumieli / od záciągu woiennego wyzwolić / y ná ſwą poſługę obracáć: duchowieńſtwu iednák kośćiołow mnieyſzych / tey liczby połowicą woiennego człowieká / przybieráć ſobie kazał.

Klaſztor w Krzyżánowicách.

Klaſztor Márká Swiętego.

Záłożył do tegó y vmáietnił klaſztor Krzyżánowicki / nád rzeką Nidą / Pánnom Premonſtrátenkom: wiec też y klaſztor Márká ś. w Krákowie Mnichom Jáłmużnikom / ktorzy ſię piſzą *de Pœnitentia beatorum Martyrum*, to ieſt / Pokutnikámi chwálebnych Męczennikow. Miáſto záś ſámo Kráków ná prawie Sáſkim ábo Mágdeburſkim / co też Srzedźińſkim y Niemieckim zowiemy / vmocnił: ktoremi prawy bárzo wiele Miáſt / y Miáſteczek / wśi y folwárkow Polſkich ſądźić ſię zwykło.

Wiek Boleſłáwá Wſtydliwego Kunegundá Kśiężná z Jolentą żywot zakonniczy przyiełá.

Krolował Boleſław ábo ráczey żył po oycu lat 52. Smierći iego żoná Kunegundá też ieſzcze y w ten czás pánná / námnie nie żáłowáłá. Owſzem Bogu dźięki czyniłá / że ią wżdy kiedy z węzłá małżeńſkiegó wywikłał: záczym záraz ſpolnie z Jolentą śioſtrą ſwoią / ktora po śmierći mężá ſwego Boleſławá Xiążęćiá Káliſkiego przy niey mieſzkáłá / rozdawſzy miedzy vboſtwo wſzytek zbior y dobrá ſwoie / do zakonu Fránćiſzká ś. wſtąpiłá / á do ſtárego Sącza / przećiwko woley y odporowi Senatorow wſzytkich iecháłá: támże oſtatek żywotá w klaſztorze / od śiebie y od mężá ſwego záłożonym / świątobliwie przeżyłá.

Klaſztor Sądecki.

Smierć Boleſłáwá Łyſego ábo Rogátki X. Legnickiego.

Nie dawnym też czáſem tych dwu / trzeći był Boleſław Xiążę Legnickie / ktorego Łyſym y Rogátką przezywano / poprzedźił: odumieráiąc ſynow dwu / Boleſławá y Bernárdá / á dźiewek czterech.

Rudolf Ceſarz.

Te° tákże czáſu krol Czeſki Ottokarz / dawſzy bitwę Rudolphowi Ceſárzowi / y krolowi Węgierſkiemu Lądyſławowi /

w Rakusiech od swych zdradzony zginął. Na mieysçu iego posiadł stolice krolestwa syn iego Wacław/ lat abo pięci abo pewnie nie więcey ośmi maiąc. Opieká y rząd nad nim przy Margrabi Brándeburskim Ottonie/ Pánu ná Czechy surowym/ ostáłá. W ten czás tedy Henryk Wrocławskie ná Sląsku Xiążę/ Kłocko prawem swoim názad odebrał. Jákoż to z prawdą bárziey y z rzeczámi wyßey pomienionemi zgadza sie/ á niż co Jan Dubrawski nábáiał: wymyślaiąc/ áby Kłocko zá to miał dáć Rudolph Polakom/ iż oni żołd wiodąc v Ottokarzá/ onego zdradzili/ w bitwie go z Milotą Starostą Morawskim odbiegßy. Alec zaprawdę Rudolph po zwyćięstwie onym/ nic w Czechach namniey nie rządził/ tylko co syná swego Woyćiechá w Auguście Windelikow/ ná głownym zieździe Xiążąt/ Rakuskim/ Styriyskim/ Karwáckim/ y Kárniolskim Arcyksiążęćiem miánował. Od ktorego początek naśienia swego zawźięli Arcyksiążętá wßyscy/ ktorzykolwiek od onego czásu w páństwach tamtych rządzili/ aż do czásow náßych/ y do Karolá piątego Cesárza/ Hißpáńskiego/ Indiyskiego/ Sycyliyskiego/ y Neápolitáńskiego krolá: á do Ferdynándá Cesárzá abo krolá Rzymskiego/ Węgierskiego/ y Czeskiego/ bráciey rodzonych/ y do potomkow ich. Z ktorych Máxymilian nastárßy od oycá Ferdynándá/ ná ten czás gdym ia v niego krolewskie poselstwo spráwował/ krolem Rzymskim y successorem námieniony/ gdy oćiec w rok vmárł potym/ Rządy Cesárskie/ w tych dwoch leciech iákom ia te rzeczy gotował/ ośiągnął. Pan ná wybor známienity/ łáskáwy/ ludzki/ w iezykach wielu ćwiczony/ y w mądrośći nie vpośledzony. Ale iuż ták Księgę Dźiewiątą kończąc/ do záwźiątkow náßych przywroćimy.

Ottokarz wtory Krol Czeski w bitwie zginął.
Wacław Krolem Czeskim.
Kłocko Sląząkő sie wroćiło.
Dubr lib. 17 Historiæ Boem.
Książąt y Arcyksiążąt Rákuskich gniazdo.
Károl piąty Cesarz.
Ferdynánd Cesarz y Krol.

KRONIKI KROMEROWEY

Księgi Dziesiąte.

LESZEK CZARNY.



O zeßćiu z świátá Bolesłáwá Wstydliwego/ obiął Xięstwo Krákowskie y Sendomierskie Leßek Czarny/ stryieczny synowiec iego/ ktorego był sámże Bolesław successorem Monárchiey vczynił: y ktory lub to zá żywotá iescze/ lub też záraz po śmierći iego/ do Krákowá y z żoną był przyiáchał/ á pogrzebowi oycá przywłásczonego/ powinną vczćiwość oddawał. W czym ná on czás żaden zgołá przećiwny onemu nie był/ á to zá nástąpieniem woyny Ruskiey: prze ktorey trwogę/ mieysca áni rozwodu do sprzećiwiánia/ y do knowánia rad nowych/ nie dostawáło. Abowiem Lew przednieyßy z Xiążąt/ syn Dánielow/ posłyßawßy o śmierći Bolesłáwowey/ w pol zimy Lubelskie kráiny z wielkim woyskiem Ruśi/ Tátárow/ y Litwy náiáchał/ ktore wprzod splondrowawßy/ też Sendomierskie mieczem/ y ogniem pustoßył. Lecz go Wárßy Kásztellan Krákowski/ y dwáy Woiewodowie Piotr Krákowski/ y Jan Sendomirski/ zráźili: gdy sie przećiwko niemu/ dwie mili od Sendomirzá v wśi Goslic/ z máłym ludem y lekkomyślnie/ á wßakże sczęśliwie stáwili. Bitwę abowiem zwiodßy/ dniá trzećiego Lutego/ gdy náßy z wielkim

Lew Kśiążę Ruskie.
Rusakow z Tátáry y z Litwą wtárgnienie do Polski.

wielkim pędem serdecznie w Rusáki vderzyli/ á pierwße ich pułki pobili/ wielka lekliwość y trwogá ná drugich pádłá: ták/ iż odrzućiwßy oręże tył podali/ y pośiłki Pogánow sobą powikłáli. Ktorzy iednák iż sie y vćiekáiąc woiowáć zwyczáili/ pohámowawßy biegu/ trochę sie náßym opárli byli. Ale rychło/ gdy ich Rusacy odbiegli/ á náßy przynáglali/ też y sámi pierzchnęli. W vćiekáiących goniemiem dálekim/ wielki pogrom spráwili náßy. Snádź ośm tyśiecy nieprzyiaćioł w oney bitwie vpádło/ dwá tyśiącá w więzienie przyßło: á náßy przy zwyćięstwie śiedm chorągwi odięli. Ostátnia zgráiá odbieżawßy zdobyczy/ zaledwie vßłá. Wßakże Leßek nie kontent iescze ze zwyćięstwá onego/ w krotkich onychże dniách więtße woysko zebrawßy/ ták/ iż trzydźieśći tyśiecy konnego á dwá tyśiącá pießego żołnierzá wynośiło/ do Ruśi wtárgnął/ chcąc ze Lwá pomstę znácznieyßą odnieść. Ale ten po pierwßey porażce iescze sie nie rostrzeźwiwßy/ do głębßey Ruśi vskoczył. Przetoż też Leßek źiemię nieprzyiaćielską/ aż po sámy Lwow (tám zámek y miásteczko/ znáć że od tego Lwá założone/ y názwáne iest) tym swiebodniey popustoßył/ á wyłupiwßy/ y spaliwßy wiele wśi y miásteczek/ k temu zámki niektore niedbale obwárowáne y broniące sie wźiąwßy/ y poburzywßy/ niezmierną korzyść odegnał: w ktorey powiádáią/ że więźniow cztery tyśiące było/ á pięć tyśiecy ludźi poległo. Roku potym drugiego 1281. vczynił záciąg Leßek przećiwko Wrocławskiemu Xiążęciu Henrykowi czwártemu/ Probusem/ to iest Dobrym/ názwánemu: ktory potym rzeczą sámą dobroći/ dáleko vstąpił. Przyczyná záciągow tá byłá. Henryk/ o ktorym mowię/ zá zdrádą Bolesłáwá Łysego stryiá swego/ przez gwałt y vkrzywdzenie z dobr niektorych/ iákom wyßey powiedźiał/ złupiony/ záwźiął też był y sam w sercu swym vczynek názwisku dobrego przećiwny. Abowiem Przemysłá Wielkopolskiego/ Henryká Legnickiego syná Bolesłáwá Łysego/ y Henryká Głogowskiego syná Konrádowego/ Xiążąt ná ziazd/ y ná vmowy/ rzkomo w spráwách swych spolnych/ do wśi swoiey Bárycży wezwawßy/ pochwytał: á do Wrocławia vniesionych/ ostrożnie chował: chcąc wzáiem ná nich/ bezpráwnym wynálazkiem/ też cokolwiek wyłupić. Obrażáło to Leßká/ ktory do ziazdu onego ácz też z Xiążęty inßemi był záproßony/ wßakże niewiedźieć iákiey wymowki zażył/ że sie tám był nie stáwił. Záczym ten/ Przemysłowego niesczęśćia żałośnie litując/ gdy częstem pisániem y poselstwem nic v Henryká otrzymáć nie mogł/ woyną nád nim mśćić sie zámyślił: O co Wielcypolacy vśilnie go prośili/ y rowmie z Mieściugiem Pánem Pomorskim/ dáć mu pomocy przyobiecáli. A ták iák skoro woysko zebrał/ á pośiłki też Wielkopolskie/ y Pomorskie/ ná mieysce vmowne śćiągnęły sie/ záraz we trzy pułki woysko we Wrocławskie Henrykowe dźierżáwy zápuśćiwßy/ srodze ie aż po sámo przedmieśćie Wrocławskie zwoiował: gdźie nabárzey Wielkopoláne o więźienie Xiążęćia swego rozgniewáni/ nád chłopy/ nád mieszczány niewinnemi/ y też nád budowániem sámym/ wielką srogość rospościráli. Awżdy áni vćisk áni płacz/ y nárzekánia ludźi nędznych/ Henryká wzruszyć nie mogły/ żeby był abo woynie podnieśioney odpor dał/ á mizernego pustoßenia máiętnośći zábronił: abo wiec pochwytáne Xiążętá wyswobodźił/ á przyßłych kłopotow śiebie/ y wßystek lud swoy/ pozbáwił. Lecz on tylko ná zámku Wrocławskim záwárty przebywał. A Leßek kray wßystek Wrocławski popustoßywßy/ k temu korzyść okwitą zábrawßy/ lud pośiłkowy rospuśćił/ y z woyskiem do domu odćiągnął. Xiążętá záśię poimáni przykrząc sobie więźienie/ według zdánia ćiemiężniká swego/ okupiłą sie. Záczym Przemysł Powiátu Wieluńskiego vstąpił mu. A Legnickie záś y Głogowskie Xiążętá/ trzydźieśći kopiynika ná potrzebę iego/ aż do pięći lat chowáć podźieli sie: co támże poprzyśiągł/ y zákłádem wárowáć muśieli. W tychże czáśiech Sycyliyczycy iedney godźiny Nießporney po wßystkich miástach/ według táiemney zmowy/ wybiwßy ná głowę Fráncuzy/ od Károlá do Piotrá Arágońskie° odpádli/ á krolá Fráncuskie° w Hißpáńskieg zámienili. Ztąd potym miedzy dwiema narody tymi/ á miedzy Włochámi/ wiele woien narosło. Prusácy záśię Krzyżackie máiętnośći hániebnie vtrápili: po ktorych wßerz y wzdłuż dáleko z mieczem á ogniem rozwodząc sie/ Chrystoburk/

Ruś/ y Pogány poráźili Polacy.
Ziemię Ruską pustoßą Polacy. Lwow Lew záłożył.
Rok 1281. Henryk dobry názwiskiem ále nie sámą rzeczą.
Trzey Kśiążętá przez zdrádę poimáni od Henryká Dobrego.
Leßek woynę podnośi przećiw Henrykowi Kśiążęćiu Wrocławskiemu.
Powiát Wieluński Henrykowi Kśiążęćiu Wrocławskiemu pusczono.
Sycilia od Fráncuzá do Hißpaná odstáłá.
Sycyliyskie Nießpory.

stoburk/

ſtoburk/ Márywerder/ Zántyr/ Plementow/ y Grudziąz/ zamki ich rozwalili. Ná drugi rok Litwa z oſtatkami Jadźwingow/ nagłym wtargnieniem/ kráinę Lubelſką trzema pułkami ſrodze popuſtoſzyła. Sądy na ten czas Leſzek według zwyczáiu odpráwował w Krakowie/ gdy go vpewniono o vtargnieniu nieprzyiacielſkim. Natychmiaſt wſzyſtkiego pomięchawſzy/ a ſzláchćie/ ktora przy nim y też na drodze była/ wſkok ſię armowáć/ a z ſobą wyieżdżać roſkazawſzy/ dáleką drogą w kray Lubelſki przyieżdża. Ale iuż nieprzyiaciel nabráwſzy korzyśći odchodził. Gryzł ſię tedy Leſzek w ſercu ſwym/ iż ani nad nieprzyiacielem zemśćić ſię/ áni ludzi w niewolą zabránych wetowáć/ wczeſności nie miał. Abowiem z máłą garśćią ſwoich/ nie rowne więtſzey liczby nieprzyiaćioł/ przez leśne y bagniſte onym wiádome á ſobie nie wiádome/ drożyſka odieżdżáiących doganiáć nie śmiał. W ták fráſowliwym rozmyſlániu/ gdy drogą y nieſpániem vtrudzonego ſen ſmáczny nadeſzedł/ ocknąwſzy ſię názáiutrz wełoło miáſtá przemowy żołnierſkiey/ ſen poćieſzny/ iáko go Archányoł Boży Michał ś. we ſnie vkázawſzy ſię potwierdził/ o pewnym zwyćięſtwie vbeſpieczył/ y iáko nieprzyiacioły koniecznie gonić roſkazał/ woyſku ſwemu przekłada. Ktorym ſnem ośmieliwſzy żołnierza/ á wozom poſtępowáć kázawſzy/ ſam z ludem gotowym oręże tylko/ á na kilka dni ſtráwnego záwziąwſzy/ zá vćiekáiącym nieprzyiaćielem świeżym iego przeſládkiem puśćił ſię. Ktorego miedzy Narwią á Niemeniem rzékami/ dnia 13. Paździerńiká/ doieżdża. Gdyż obćiążony nieprzyiaćiel zdobyczą/ námniey poſpieſzyć nie mogł. Potrwożą ſię w tym ná nieſpodziewánie prędki przyiazd Polakow Pogánie: vważáiąc śmiáłość ich/ iáko ſię oni zá woyſkiem walecznym/ ſerdecznym/ y doſyć ludnym/ ták opodal w pogonią iść kuśili. Wſzakże iednák do potrzeby ſię corychley ſpráwuią/ nabárziey zá powodem Jádźwingow/ ludzi przedziwnie śmiáłych. Poſkoczą náſzy do nich iednoſtaynym vſzykowániem vſcem: gdyż y plac leśną obeſzłośćią śćiśniony/ y máłe woyſko náſzych w ktorym ledwie ſześć tyśięcy konnego człowieká było/ na więcey vſcow/ ludzi rozſzykowáć broniło. Wſzakże Pogánie rzeźwie pierwſzy ſtoo náſzych ſtrzymuią. Ale więźniowie zábrani poznawſzy chorągwie ſwoich/ á widząc że nieprzyiaćiel wſzyſtek ſię vdał do boiu/ trafunkiem dopadſzy oręża z tyłu nań mężnie vderzą. Bezbronni záśię/ więc y ſáme niewiáſty/ wołániem ſerca ſwym dodawáli/ á nieprzyiaćielá trwożyli. Náwet pśi ktore z ſobą wiedli Pogánie/ y ktorzy ſię przed tym ná przyiazd náſzych weſoło wyiąc y vpádáiąc rádowáli/ okrutnym kąſániem nieprzyiaćioły żárli. Przetoż wątpliwym niebeſpieczeńſtwem przeleknieni/ że wſzyſtkiey śiły do láſow bliſkich vchodzą. Przynagla vćiekáiącym Leſzek: przynagláią y więźniowie żalem y gniewem śćiśnieni/ ná przemiány pobudzáiąc ſię. Jednákże noc dokończyła pogoniey. W teyże to bitwie oſtatek Jádźwingow ktorzy ſię vpornie náſzym opieráli/ y od przyiętey wiáry Chrześćijáńſkiey odſtáli byli/ do ſczędu wygładzono. Z Litwy też/ ktora liczbą czternáſtu tyśięcy donośiła/ máło co zoſtáło. Abowiem tákowych wiele było ktorzy ácz zdrowo vſzli/ á wżdy częśćią wſtydáiąc á częśćią boiąc ſię ſwoich/ ſámi ſię zabijáli. Z náſzych/ co rzecz káżdemu dziwna y Boſkiey wielmożnośći ma bydź przyczytána/ y ieden człowiek nie zginął. Tákći Leſzek plon wſzyſtek odbiwſzy/ y nad to go ze zdobyczy nieprzyiaćioł pobitych przyczyniwſzy: ze zwyćięſtwem do Polſki wroćił ſię. Záczym w Lublinie kośćioł/ pámiątkę zwyćięſtwá ſwego wyſtáwił: y świętemu Michałowi/ ktory ſię był we ſnie zwyćięſtwo mu obiecuiąc vkázał/ poświęćił. A gdy iuż on wkrąg pokoy ſobie od nieprzyiaćioł poſtronnych vczynił/ domowe roſtyrki Leſzká nagábnęły. Abowiem ſzláchtá Sendomierſka/ zá powodem Janá Woiewody/ y Kryſtyná Kaſztelaná támecznych krałow/ z ktorymi ſnadź też Páweł Biſkup Krakowſki przeſtawał/ od niego odſtąpiła: á przyzwawſzy ſobie Konrádá X. Mázowieckie/ onemu śiebie/ y wſzytkie miáſtá poddáłá. Záczym áni dobrodzieyſtwá/ áni ſczęśliwe powodzenia Leſzkowe/ przełomić tego ná niey nie mogły/ áby byłá záwźiętą przećiwko niemu zá raz od początku nienawiść złożyłá. Wſzakże też Leſzek ták tego ledaiáko nie puśćił. Abowiem z Krakowſkich dzierżaw woyſko iák mogąc zebrawſzy/ y dwor ſwoy wſzytek

Prußacy wiele máietności popalili Krzyżakom.

Litwá w kráine Lubelſką wtárgnęłá.

Sen poćieſzny.

Narew y Niemeń Rzeki.

Známienite zwyćięſtwo Leſzká Czarnego z Litwy/ y z Jádźwingow wźięte. Gruntowne wyniſzcenie Jádźwingow.

Od Leſzká Sendomierzánie odſtáią.

ſzytek obeſłáwſzy/ do źiemie Sendomierſkiey przećiwo Konrádowi wyćiągnął. Lecz on o przyieździe Leſzkowym vpewniony/ gdy nie do końcá śmiał ſię powierzáć Sedomirzanom: ſwoich záśię ludźi niewiele był z ſobą záćiągnął/ co nárychley do Mázowſza viáchał/ obiecuiąc ſię názad w rychle z więtſzym orſzákiem ſtáwić. Záczym Leſzec zażywſzy wielkiej dobroći/ ſkromnośći/ y pomiárkowánia/ principały rebelliej od Konrádá opuſzczone/ łátwie ſobie przeiednał: y záraz przez nich wſzytkie obywátele/ ſpolnie z miáſty y z zamkámi/ do ſwey zwierzchnośći przywroćił/ á powſtáwáiącą woynę domową mądrze zátłumił. Tegoż/ więc y drugiego roku ſrogi głod śćiſnął był Polſkę: ták dalece/ iż wiele ludźi poſpolitych z dźiećmi y z żonámi/ vchodząc nagłego vtrapienia/ do Węgier y do Ruśi ſię przenioſło. Wſzakże w obudwu kráinách miáſto zdrowia/ w ſroſzą niewolą prze okrućieńſtwo niewiernych národow támecznych wpádli. Abowiem ſámaż Ruś/ tych ktorzy byli do niey zaſzli/ imieniem podátkow Tátarom w niewolą zádáłá. Węgrowie záś ſwoich/ Kumáńſkiemu Pogáńſtwu záprzedáli. W tychże czáśiech Filip Biſkup Firmiáńſki Legat Papieſki/ z Węgier do Krakowá przyiáchał: gdźie vczćiwie przyięty/ y lepiey czeſtowány był od Polakow/ á niżeli od Węgrow: od ktorych krola Władyſławá do więźienia był podány: z tey przyczyny/ że nań o wſzeteczne cudzołoſtwá y o Kumáńſkie gámratki/ po długim y łágodnym napominániu/ klątwę był zárzućił. Aleć też potym y ſam krol od ſwoichże Węgrow w vczćiwym więźieniu do niekąd chowány był/ áż naoſtatek od Kumánow/ ktorych obcowánia y obyczáiow we wſzyſtkim náśládował/ zámordowány zginął. A Legat z Polſki do źiemie Pruſkiey odiáchał: támże ſporczywe trudnośći y nieſnáſki/ miedzy Mieśćwigiem Pomorſkim Xiążęćiem/ á Krzyżakámi rozſądźił. Abowiem Wárcziſław brat Mieśćwigo w do Krzyżakow ſię vdawſzy/ á obeſzćie żyćia ich przyiąwſzy/ oyczyznę im ſwoię dárował był. Zá ktorego przykłádem drudzy dwáy brácia poſtępuiąc/ też dobra ſwoie onymże Krzyżakom oddáli/ wymowiwſzy ná nich ſobie y wſzyſtkiey Fámiliey ſwoiey/ áż do śmierći wyżywienie przyſtoyne: ktorą dárowiznę w prawdźie precz Legat odćiął/ ná to iednák Mieśćwigá przywiodł/ że Gniewſki ábo Newenſki Powiat muśiał Krzyżakom dárowáć. Gdźie oni záraz zamek wyſtáwili/ ludem obwárowáli/ á Putemburk precz rozwálili. Roku potym drugiego w mieśiącu Paźdźierniku/ powtore Litwa przez Powiat Łukowſki w kray Sendomirſki z niebaczka wpádłá: gdźie wielkim vćiſkiem y nędzą/ wiele Wśi y Miáſteczek ſtrapiłá/ krom wſzelkiego odporu. Abowiem ſzláchtá do przyległych zamkow źie... byłá. Seymowáł ná ten czás w Krakowie Leſzek. Lecz ſkoro o wtárgnieniu Pogáńſkim vſłyſzał/ wſkok do koni y do oręża porwie ſię/ ſpolnie z ſzláchtą ktora ná ten czás ná zieźdźie byłá: á kázawſzy inſzym záraz zá ſobą wyieżdżáć/ dniem y nocą nieprzyiaćielá goni: Sendomierzány ktemu/ ſzláchtę rownie iáko y chłopy/ przez Komorniki wprzod podwodámi wypráwione/ o wyieźdźie ſwym obwieſzcza/ ażeby mu co prędzey w orężu ná pomoc ſtánęli/ roſkázuie. W tym gdy ſię wſzyſcy śćiągnęli/ á nieprzyiaćielá iuż bliſko dogániáli/ ták ich przećiwo pogáńſtwu podburza. *Teraz káżdy z was w boiu mężnie poczynáć przemagáyćie Polacy: żon, dźieci namilſzych, krewnych, powinnych, ſług, y poddánych wáſzych, ktorych w niewolą brzydką ná ten czás* Pogánie *odwodzą, rátuyćie. Pobitych ſtárcow, y niemowiątek máłych, gruntow popuſtoſzonych, Wśi, Folwárkow, Miaſt y Miáſteczek ſpalonych, kośćiołow wyłupionych, y świątośći zgwałconych, dźielnie proſzę mśćićie ſię: á znacznego ſwego y ſpołeczney oyczyzny obelżenia, też odważywſzy y zdrowie, wetuyćie. Piękna, wdźięczna, y poczćiwa rzecz ieſt, o oyczyznę, o świątnice, y o właſne mieſzkánia bitwę wiodąc, obumrzeć. Dobrey ſławy, á niżeli zdrowia, dźielny á mężny walecznik, bárźiey ſzukáć, prágnąć, y ochrániáć ma: ktora ſławá ile prawdźiwa, zacna, y zupełna, nie przychodźi żadnemu, iedno wielkim niebeſpieczeńſtwem nábyta. Co ia nie dla tego mowię, ábym o męſtwie y rzeźwośći wáſzey wątpić, ábo wielkie iákie niebeſpieczeńſtwo w tey woynie przyſzły z Pogány vpatrowáć miał. Abowiem iedenże to narod złośliwy, ktory wy roku pierwſzego, w iegoż właſnych gránicách, práwie do ſczędu poráźiliśćie, iednego z ſwoich nie vroniwſzy, y ktory kradźieżą tylko, rozboyſtwem, á pokątnemi naiázdámi ſąśiedzkie kráie ſzkodźić zwykł: cnoty, męſtwá, y dźiełá rycerſkiego nie*

Konrad Kśiążę Mázowieckie vćieka. Dobroć/ y mierność Leſzkowá.

Głod w Polſze.

Legat Papieſki do Polſki/ y do Prus.

Krolá Węgierſkiego Władyſławá złość/ wſzeteczeńſtwo/ y zginienie.

Kśiążętá Pomorſkie máietnośći ſwoie Krzyżakom dárowáli.

Gniewenſki powiat tymże dány.

Gniew zamek założony.

Rok 1283.

Litwá źiemię Sedomierſką puſtoſzy.

Przemowá Leſzká Czarnego do Rycerſtwá.

mniey w sobie nie máiąc. Ochotni tedy idźćie, duszom pobitego narodu swego, ich krwią niecnotliwą słupy oblewaycie, á więźnie pozábijáne, was ná pomoc wzdychániem, płáczem, y rzewliwym głosem wzywáiące, z niewoley okrutnikom wyrwićie. Więc áby tym lepszą nádźieią/ y dufnośćią pomocy Boskiey ná przećiwniki vderzyli/ roskázuie áby wszyscy spowiedźią świętą y Sákrámentem zbáwiennym/ przećiw wszelkiemu niebespieczeństwu obmocnili się. Co naprzod sam iáko z naywiętszym nabożeństwem vczynił. Záwietrzyli iuż byli Pogánie zá sobą goniące Polaki/ á pomniąc/ y wzdrygáiąc się/ ná nieszczęśćie w bitwie ták roczney podięte/ do lasow bliskich/ w Powiećie Łukowskim/ wstępuią: támże námawiáią się/ y o zdrowiu swym społecznie rádzą. W lasach długo wyśiedźieć się nie mogli: plonu y ciężarow odbieżeć niechćieli: á też vchodzenie swoie/ nie do końcá bespieczne być widźieli: gdyż doznawszy iuż wielkiego sercá nászych/ zá pewną rzecz pokładali to sobie/ że też y w srzod ziemie Litewskiey gonić ich mieli nászy: więc áni w zwiedźieniu bitwy wielkiey nádźieie nie mieli. Atoli przedśię tey pokuśić/ prawie ostateczną potrzebą śćiśnieni/ stánowią. A ták zostáwiwszy w leśiech z máłym wárunkiem chorych y niemocnych obnoży swe/ á więźnie áby ich iuż z tyłu/ iáko przed tym/ oskoczyć nie mogli tężey pokrepowawszy/ z wielkim pędem y z krzykiem vstáwicznym ná nászych wypadáią. Strwożą się nieco nászy z rázu ich obaczywszy: widząc/ że ći ktorych vćiekáć mniemáli/ nád spodźiewánie wszytkich do bitwy nástępuią/ á ktemu liczbą nie rownie przechodzą. Ale iednák zá Xiążęcym skrzętnym nápominániem/ y woyská szykowániem/ prędko zás sercá záwźięli. Dwiemá tedy vfcámi zárzućił nieprzyiaćioły Leszek/ z ktorych w iednym Zegotá Krákowski/ á w drugim Jan Sendomirski Woiewodá/ hetmánili: sam zásię Xiążę ná wszystkie strony oczy y wszytkiego śiebie rozrywał/ vpátruiąc iáko nayskrzętniey/ co/ iáko/ y w ktorym mieyscu wiedźie się: iż iesliby gdźie osłábiáłą stronę swoych widźiał/ áby był tám wskok rátunku dodawał. Wszákże się niedługo pierwsza oná y gwałtowna moc Pogáńska śiliłá. Lecz o mężną cnotę Polakow/ iák o duży mur vderzona/ prędko się zgruchotáłá. Abowiem pierwsze pułki Pogáńskie/ ktore się z Woiewodą Krákowskim á z dworem Leszkowym potkáły były/ zrázone vćiekáć znácznie potesknïwáły. Co drudzy obaczywszy/ y prędko tył podáwszy/ do lasow vćiekáią: zkąd záraz nie postawáiąc/ gdźie kto może/ pierzcháią. A Polacy zdobycz w leśie złożoną zábráli/ y więźnie rozwiązáli: zá ktorych pomocą przez dni kilká nieprzyiaćioły/ ktorzykolwiek w leśiech przypádli byli/ wynáyduiąc bili/ y zábijáli. A z támtąd wrácáiąc się/ z wielką rádośćią od rożnego narodu ludźi drogę zábiegáiących/ przyięći są. Przyiechawszy Leszek z woyny/ ná Páwłá Biskupá wszytkę winę náiázdow onych Litewskich/ y zbuntowánia szláchty Sendomirskiey/ obálił. Abowiem Páweł miał wielkie stowárzyszenia y opieki w Powiećie Sendomirskim: z Litwą się też iáwnie pospolitował/ powinowáćił/ y przyiáźni wielkie záćiągał. Ktemu ná sámego Leszká o więźienie swoie był z dáwná obrażony/ ták iż podobna rzecz byłá/ że iáko szláchtę Sendomirską on był pobuntował/ ták też Pogány ná Polskę podburzył/ áby tym bárźiey ná Leszká wszyscy szkodámi swemi od nieprzyiaćioł podiętemi/ y zelżywośćią pospolitą/ obrażáiąc się/ nienáwiść záwźięli. Przetoż Páweł znowu od sług Leszkowych poimány/ y do Sirádzá záwieźiony był. A potym wypuszczony więtsze práwá y wolnośći Biskupstwu swemu pozyskał/ y że wśi Dźierzązná wszytkie á wszytkie pożytki ná Páná przychodzące/ zá rozeznániem Kásztellaná/ Woiewody/ Dźiekána/ y Scholástyká Dygnitárzow Krákowskich/ od Leszká ośiągnął. Ale też trzy tyśiące grzywien srebrá/ ktore Leszek powinien mu był zápłáćić/ odpuśćił. Czego świádkiem iest przywiley Leszkow w Krákowskim kośćiele leżący. Wsławił się był tenże rok y drugim niecnotliwym vczynkiem. Abowiem Lukárdę Przemysłá Xiążęćiá Wielkopolskiego żonę/ pánny służebne zábiły. Do ktorey niecnoty/ znáć iż był samże Przemysł powodem: gdyż áni karał/ áni dochodźił winnego. Przetoż pieśnią pospolitą złość iego opiewano: ktorą pieśń iuż zá czásow Długoszowych/ iáko samże pisze/ spiewano/ y ktora mowę żałosną niewiásty zábitey wyrażáłá: gdźie oná prze miłość małżeńską/ y prze vczćiwość/ ktorą mu záwsze oddawáłá/ prośi/ áby

iey gár-

Rádá Litewska.

Leszek Czarny drugi raz Litwę poráził.

Páweł Biskup buntownik powtore poimány. Dźierżąno Biskupowi Krákowskiemu dárowáne.

Lukárdá żoná Przemysłowá zábita.

iey gárdłá nie brał/ á ráczey w iedney koszuli áby ią do domu oycowskiego odesłał. Przyczyny tedy zaboystwá onego dodał Przemysłowi gniew nieuważny/ iż z nią żadnego nie mogł spłodźić potomká. *Jákoby to w mocy ludzkiey było, á nie błogosłáwieństwo Boże száfowáło potomstwem.* Ale nie poszłá słozem táka złość Przemysłowi. Choćiaż abowiem nie długo potym drugą żonę Ryxe/ krolá Szwedzkiego corkę poiął/ wszákże áni z tą żadnego potomká męzkiego nie spłodźił. A ktemu insze przećiwnośći vznawał. Abowiem drugiego záraz roku/ Henryk Wrocłáwskie Xiążę/ zamek Káliski przez zdrádliwe poddánie Sędźiwoiá Stárosty támecznego/ wydárł mu. Gdyż sámo miásto/ troche przed tym ogniem przypadkowym zgorzáło było. Był ten Sędźiwoy synem Janá Woiewody Poznáńskie°/ zágniewány o to ná Przemysłá/ iż on vrzędy y dostoieństwá rozdáiąc/ onego był w nich pominął. Y dopinał w prawdźie Przemysł zamek on mocą y gwałtem názad odebráć: wszákże od Henrykowey obrony odgromiony/ á potym zá wkłádániem się z obu stron Senatorow/ z Henrykiem tym práwem pogodzony był/ áby Henrykowi ná mieysce Káliskiego zámku powiát Ołobocki puśćił/ y zamek mu w nim swym kosztem postáwił: ktorego zámku trzećiego potym roku Wielkopolacy szturmem dobywszy/ do dźierżaw Przemysłowych znowu przywroćili. Ani go Henryk ná ten czás woyną iuż nie dochodźił/ lecz vstáwicznie zdrády w sercu fortelnym knował: do ktorych ták był złożony/ że też áni od rzeczy kośćielnych rąk niezbożnych nie wśćiągał/ niesytą żarzliwośćią mienia łákomego pałáiąc. Ktore iednák mienie spráwiedliwa pomstá Boża/ w dom obcy/ bez potomká sámego vmorzywszy/ przeniosłá. A niechay to iuż pominiemy/ że zámku Káliskiego poddawcę Janá z Bieniáminem/ niewiem ktorym szláchćicem/ w ćiemnicy surowiey á niż zásłużyli/ trzymał: tego iednák występku obrzydliwego iego/ záprawdę nie słuszna rzecz zámilczeć/ ktorego on nád kośćiołem/ więc y nád Biskupem Wrocłáwskim Thomászem wtorym/ á śiestrzeńcem Thomászá onego/ ktory v Bolesławá Łysego więźienie ćierpiał/ bezbożnie záżył. Abowiem gwałtowną summę pieniędzy sámemu Biskupowi y Duchowieństwu wszystkiemu Dyoecezyey oney/ przećiw práwu y zwyczáiowi ná woynę/ snadź ná tę ktorą z Przemysłem o Páństwo Káliskie chćiał się rostrzygnąć/ wypłácáć kazał. Ktorey gdy nie płácono/ wnet zamek Biskupi Odmuchow/ y Nysse miásteczko/ á potym wszytkie insze Biskupie y kośćielne máiętnośći náiáchał/ y Dźieśięciny wszystkie ná swoy vżytek przywłaszczył. Czego przywroćić Biskupowi/ áni przez poważne y vczćiwe ludźie/ áni osobą swą/ proszącemu niechćiał: owszem hárdźie y surowie przegrażał. Záwiádywał ná on czás Arcybiskupstwem Gnieznieńskim Jákob herbu y nazwiská Swinkow/ ktorego był ná mieysce Janá zmárłego/ po iedynastoletniey wákancyey Arcybiskupstwá: y częśćią po śmierći/ á częśćią po oddaleniu wielu doprośićielow: ktemu po częstey odmiánie Papieżow/ Biskup naywyższy Marcin czwarty/ życzliwośćią y zdániem swoim (vpośledźiwszy w tym Electią Kapituły Gnieznieńskiey) ná Arcybiskupstwie osádźił. Ten tedy zwiodszy w Łęczycy Synod/ zá onego zgodnym zdániem Henryká Xiążę od obcowánia ludźi Chrześćiáńskich/ spolnie z towárzystwem y pomocnikámi występku y świętokrádztwá onego/ wyklął: we Wrocłáwiu do tego/ y po wszystkich dźierżáwach iego/ kośćielnych obrzędow zákazał. Ktory dekret pełnili wszyscy/ krom Mnichow Fráncisżkanow/ bárźiey sobie pożytki włásne y łáskę Xiążęcą/ á niżli zakon kośćielny vważáiących. Co vporu więcey y okrućieństwá Henrykowi przydáło. Rozdrażniony abowiem/ Biskupá y wszytkę Xięzą z dźierżaw swoich wyrzućił. Ktorzy gdźie się kolwiek w Polszcze obroćili/ wszędźie ochotnie ich y wdźięcznie przyimowano. A Biskup sam gdy w Synodźie Lugduńskim/ o gwałt y krzywdy kośćielne ná Henryká dáremnie vtyskował/ dla tego iż Henryk iuż był pierwey fałszywemi potwarzámi vszy Synodu przez posły vbiegł/ názad wroćiwszy się/ frásowliwy do Ráćiborzá vstąpił. Gdźie od Kázimierzá Kśiążęćiá syná Władysłáwowego ochotnie y vczćiwie przyięty y podeymowány będąc/ iuż wżdy ćierpliwiey/ przez pięć lat wygnánie ono ponośił. A wszákże/ áni ćierpliwośćią Tyráńskiey okrutnośći/ nasyćić nie mogł. Abowiem ten/ dobre niektore/ y szlá-

chetne

Kálisz Henrykowi Wrocłáwskiemu Kśiążęćiu wydány.

Ołobok odebráli Polacy.

Henryk do fortelow złożony.

Biskupá y kośćiołá Wrocłáwskiego dobr/ y dźieśięćin Henryk X. vżywał.

Odmuchow zámek.

Jákub Swinká Arcybiskupem nie przez Electią ostał.

Zápowiedź y klętwá Arcybiskupia ná Henryká włożona.

Mnisy Fráncisżkani zápowiedźi nie vważáli.

Biskup z Xięża Wrocłáwskiey Dyocezyiey wyrzucony.

Synod w Lugdunie.

Kázimierz Kśiążę Ráćiborskie.

chętne z ſwych ludźi oſoby złość mu táką gániące/ pozabiiał: Ktemu ná Kázimierzá przez liſty y poſły vtyſkował/ że on nieprzyiáćielá iego Biſkupá/ do śiebie przygárnął: ktorego ieſliby dłużey przechowywał/ z przegrożkámi ozwáć ſię każe. Ná co gdy nic Kázimierz niedbał/ wnet on woyſko zebrawßy/ obleżeniem Ráćiborz obwiodł: gdyż Kázimierz potęgą nie mogąc zrownáć/ w zamku záwárty śiedział. Tam gdy dni kilká trwáło obleżenie/ wnet poſpolſtwo w żywność niedoſtáteczne/ ßemráć przećiwko Biſkupowi/ y przećiwko inym kápłanom wygnánym/ poczęło/ á oſobliwie ludźie ći/ ktorym dobrá z gruntow/ y ze wśi ßárpano: obawiáiący ſię przytym vćiſkow tákich/ iákimi więc przez moc wźięte y zhołdowáne miáſtá/ zwykł trapić zápálczywy przećiwnik. Co Biſkup wyrozumiawßy/ z Xiężą ſię ſwą vmawia: przekłádáiąc im nieprzyſtoyną to bydź rzeczą/ áby dla nich máłey gárſtki wygnáńcow miáſto im dobroczynne w niebeſpieczeńſtwo przyść/ ábo ßkodę y niepożytek iáki wźiąć miáło. Náſłußniey zgołá/ áby wy ſámi y zemną/ ráczey gárdłámi włáſnymi/ gniew Tyráńſki náſyćili/ á niż ták wiele niewinnych/ y dobrze záchowáłych ſobie dobrodźieiow ſwych/ w iednym zſobą vpadku záwikłáć mieli. Obłoczy potym ná ſię ś. vbior Biſkupi/ w tákieyże niektorym kápłanom/ włáſnie iáko do Mßy ś. odpráwowánia/ oblec ſię każe: y ták okazáły z poczeſnym orßákiem onym z miáſtá wyßedłßy/ ku nieprzyiáćielſkim poſtępuie taborom. Nádchodzących Henryk z dáleká zoczywßy/ niezwykle ſię zdumieie: á będąc iákoby Boſtwem nátchniony/ z namiotu wyſkákuie/ przećiw Biſkupowi wychodźi/ do nog ſię iego porzuca: támże vpokorzony przebaczenia wyſtępkowi/ iáko naſkromniey prośi: coś ogromnieyßego nád oſobę człowieczą/ w twarzy Biſkupiey vpátruiąc. Łáſkáwie Biſkup od źiemie go podnośi/ obłápiá/ y nie krom tez cáłuie/ pewne odpuſczenie/ ieſliby zá wyſtępek żałował/ obiecuiąc mu. Potym zſobą do bliſkiego kośćiołká Mikołáiá ś. wſtępuią. Támże kazawßy wßyſtkim vſtąpić/ do pogodzenia przychodzą: gdy Henryk dobrá Biſkupowi/ kośćiołowi/ y wßyſtkiemu duchowieńſtwu odięte/ przywroćić: vięte pożytki nagrodźić/ á nád to vpominki koßtowne/ więc y wolnośći kośćiołowi nádáć podiął ſię. To ták odpráwiwßy/ z obleżenia vſtąpił: záczym tez Arcybiſkup z klątwy go rozwiązał/ y zápowiedź wßyſtkę zniosł. Tomaß záſię Biſkup/ prágnąc Kázimierzowi chęć gośćinną odwdźięczyć/ Kápitułę Kánonikow w zamku Ráćiborſkim ſtánowi/ y oneyże część dźieśięćin właśćizny ſwey nádáie. Więc tez niejáko potym y Henryk/ kośćioł Krzyżá ś. ná wyſpie Wrocłáwſkiey/ przećiw Tumowi záłożył: Kápitułę przy nim oſádźił/ y przychodámi doſtátecznymi opátrzył. A co więtßá/ niemogąc ſpłodźić z corką Ottoná Długiego Brándeburſkiego Márgrábie/ á z żoną ſwoią/ potomká żadnego/ ſámo miáſto Wrocłáw ze wßyſtkim powiátem kośćiołowi/ y Biſkupowi Wrocłáwſkiemu/ wiecznym práwem dawał: ieno że ſam Biſkup dárowizny wźiąć niechćiał. A gdy tákie rozruchy ná Sląſku pánowáły/ tez áni Máła Polſká wczáſu nie zażywáłá/ á to dla Páwłá Krákowſkiego Biſkupá nabárźiey w rzeczách wichrzącego/ y we wßyſtkich ſtániech przećiw Leßkowi/ chcąc ſię ták ſwego nád nim więźienia zemśćić/ nienawiść wznieciáiącego. Ktora mieznáſká do tego przyßłá/ że iuż nie táiemnym ſczegulnych oſob zbuntowániem/ lecz iáwną wielu Senatorow y ßláchty rádą/ Konrádá Czerſkich Mázurow Xiążę do obięćia Monárchiey przyzwano: ktoremu z woyſkiem nádieżdżáiącemu Wárßaw Káßtelán/ y Zegotá Woiewodá/ Senatorowie Krákowſcy/ wiárę przyśięgáią. Záczym on krom trudnośći w ten czás Krákowſkiego/ y Sendomirſkiego wßyſtkiego Xięſtwá doſtąpił. Sam ieden zoſtáwał Krákow/ kedy Leßek z żoną ſwoią przebywał. Do rády iednák tákiey przyść nie mogł/ iákoby go był miał/ pod czáſem ták wielkiego wßyſtkich przećiwko ſobie zbuntowánia/ zátrzymáć. Abowiem y przychylni iego/ więc y ſámi dworzánie/ vieżdżáli od niego/ boiąc ſię/ áby im tego było zá zdrádę nie poczytáno/ gdyby byli od zgodnego wßech ſtanow zezwolenia/ ſtronili. A ták opuſczony od wßyſtkich/ do mieſczan Krákowſkich/ ktorych ieſcze chęći nie oddalone bydź od śiebie widźiał/ o politowánie vćiekł ſię. Pod ich wiárę y opiekę zamek Krákowſki podkłáda. A ſam z żoną/ ábo więc iáko drudzy vdáią żonę w Krá-

kowie

> Ráćiborz y X. iego Kázimierz woyſkiem obleżony/ dla przyięćia Biſkupiego y kápłanow wygnánych.

> Tomaß Biſkup Wrocłáwſki do nieprzyiaćielá w ornaćie wyßedłßy/ gniew iego złomił.

> Henryká X. z Tomáßem Biſkupem vgodá.

> Ráćiborſkiey Kápituły záłożenie

> Kośćioł ś. Krzyżá y Kápituła Xiężey we Wrocłáwiu.

> Dárowánego Wrocłáwiá nie chćiał wźiąć Biſkup.

> Máła Polſká od Leßká do Konrádá Mázowieckiego X. odſtáłá.

kowie zoſtáwiwßy/ do Węgier do krolá Władyſłáwá odieżdża. Biorą w tym zamek pod obronę ſwoię Krákowſcy Mieſczánie A iż zá rzecz trudną rázem zámku y miáſtá bronić rozumieli/ częśćią że mury niſkie/ y nie dobrze báßtámi opátrzone były/ częśćią záſię/ że poſpolſtwo miedzy ſobą rozerwáne/ nie miáło rzyźwie/ y ſtáteczmie ſtoſu wytrzymywáć nieprzyiaćiołom/ ktorych/ że iuż nie dáleko z Konrádem byli/ iáwna wieść opowiádáłá: przetoż miáſtá pomiechawßy/ z żonámi/ z dźiećmi/ y z máiętnośćią ſwoią/ ná zamek ſię wynoßą. Porozumiawßy w tym wolą mieſczan Krákowſkich Senatorowie/ wypráwuią do nich oſoby tákie/ o iákich rozumieli/ że powagą y záchowániem ſwoim/ od zamyſłow odwieśdź ich mogły: obiecuiąc przy tym mieſczánom/ nie tylko przebaczenie wyſtępku onego/ ále tez więtßą od Konrádá/ niżeli od Leßká nagrodę/ ieſliby zá zgodnym wßyſtkich Stanow zezwoleniem poßedłßy/ śiebie y zamek Konrádowi poddáli. Czego ieſliby odmowili/ z groźbą im ozwáć ſię káżą. Lecz nic áni łágodnośćią zmiękczeni/ áni przegrożkámi vſtráßeni Krákowſcy Mieſczánie/ śmiele poſłom ták odpowiádáią. *Nie przyſtoi nam wiáry, y przyśięgi, raz Leſkowi vczynioney gwałćić. Zupełnie do rády támtey nie wiązáliſmy ſię, iákoż y teraz wiązáć ſię niechcemy, ponieważ ſłußney przyczyny buntow vkazáć nań nie mogą. Niechay pánowie wiedzą co czynią: ále my raczey namilßych ſobie rzeczy, náwet y gárdł oſtrádáć, á niż wiárę przyśięgłą złamáć, vrádźiliſmy.* Co ſkoro Konrádowi y Senatorom opowiedźiano/ wiele ßemrząc rozdráżnieni/ woyſká ku Krákowu pomknęli. Gdźie widząc trudne dobyćie dobrze orężem y żywnośćią opátrzonego zamku/ miáſto odbieżáłe ſpalili/ rozumieiąc że tákim ſpoſobem lub vpor/ lub ſtáłość przełomáć mieli w Mieſczániech/ gdyby był każdy z nich/ ná pożogę dobrá włáſnego pátrząc/ nie krom litośći wzdrygał ſię: lecz oni nie leniwiey zamku przedśię bronili. A choćiaż máło przed tym Tátárowie Siedmigrodzką y Węgierſką źiemię/ áż po ſámy Peßt przez trzy mieśiące niſczyli: wyiednał iednák ſobie Leßek v Ládyſłáwá krolá/ niełádáiákie Węgrow y Hunnow pośiłki: z ktorymi tym rychley poſpießał/ áby był zamkowi Krákowſkiemu co prędzey przybył ná odśiecz. Co gdy Konrad wyrozumiał z woyſkiem przećiw niemu wypada/ á dawßy mu bitwę v wśi Bogućic/ przy rzece Rábie/ przegrawa: zkąd po rozgromieniu więtßego/ niż Leßkowe było/ woyſká ſwego/ áż do Mázowßa vćieka: boiąc ſię áby woyná przegrána oddaliwßy od niego życzliwość Senatorow/ od ktorych był przyzwany/ w moc go Leßkowi nie wpártá. A tákći ná on czás ſkutek okazał/ kto z nich ſłußniey do oręża rzućił ſię. Potym Leßek zwyćięſtwá záżywáiąc pomiernie/ wßytkie więźnie wypuśćił: Buntowniki miłośierdźiá proßące/ winą dárował: záczym do Krákowá przyiáchawßy/ Węgry y Hunny ſczodrze vdárowáne rozpuśćił: Mieſczánom Krákowſkim dźiękował/ miáſto gruntowniey obmocnił/ á rzady nád nim włáſnie ſámym Niemcom/ gdyż ći wiárę oſobliwie mu chowáli/ od czáſu onego przywłáſczył. Co áż do czáſow náßych trwáło. Nádto/ kármieniem y ponoßeniem ćiáłá ſtoſuiąc ſię im/ iákoby ich ſobie ważył/ nie táiemnie oświádczał. To wßytko w roku 1285. przypádło. Ktorego tez roku Bolesław Mázurow Płockich Xiążę/ brát Konrádow/ źiemię Ruſką/ ábo ráczey te máiętnośći/ ktore Ruſacy w źiemi Lubelſkiey y Poleſkiey wydárßy Polakom trzymáli/ nagłym wtárgnieniem plondrował. Lecz gdy zdobyczy pełen názad odwroćił/ rychło tákiż niepożytek/ od Ruſakow vßkodzenia ſwego wetuiących/ ná ſwych dźierżáwach odniosł. Drugiego záſię roku brát iego Konrad/ dźierżáwę Władyſłáwá Łokietká/ Goſtynin zdrádliwie vbieżał. Abowiem podeſłáwßy tám naprzod dla poddánia zamku niektore oſoby z ſwoich/ wnet potym Litwy przywoływa: Za ktorey nagłym wpádnieniem podmowione oſoby zamek poddáią. Wźięty Litwą y wyłupiony/ Konrádowi oddáie/ więcey w nim nád ßeść ſet człowieká/ częśćią pozábiiawßy/ częśćią w więźienie z inßą łupieżą zábrawßy. Nie ćierpiał krzywdy tákiey Władyſław/ lecz zebrawßy lud iáki mogąc/ ćicho ku Płocku nádćiąga: á oſkoczywßy nocą zamek/ ſtraż w nim ſnádnie wybiia/ y ſam pod moc ſwą bierze. Potym za ſpráwą ſtrony oboiey Pánow/ w pokoy Kśiążętá záchodzą: zamki odięte wzáiem ſobie wroćiwßy/ ktemu Władyſłáwowe ßkody po-

> Krákow wiáry Leßkowi dotrzymał.

> Wiárá y ſtáteczność Krákowſkich mieſczan.

> Tátárowie źiemię Węgierſką popuſtoßyli.

> Rábá rzeká Konrad od Leßká porážony y wypędzony.

> Rzady miáſtá Krákowſkiego Niemcom porućzono.

> Leßek ſtroiu Niemieckiego vżywał.

> Rok 1285.

> Mázurowie Ruſaki á Ruſacy záś Mázury puſtoßą

> Goſtynin przez Konrádá vmkniony.

> Płocko Władyſław vbiegł.

> Miedzy Płocczány á Lęczycány pokoy.

nagra-

nagradzawßy. Wßakże nie vßło karania Mazurow ná cudze ſie dobrá targánie. Tegoż ich ábowiem roku y táż właſnie Litwá/ ktorą byli ná powiat Goſtyńſki náwiedli/ ćiężkim zabiegiem dręczyłá: Sochaczow y Płocko zamki mniey oſtrożne vbiegłá/ zniſczyłá/ y ogniem precz ſpaliłá. Też w ten czás źiemię Pruſką niezwyczáyni robacy przez wßytko láto walczyli/ ktorzy ná kßtałt Rákow ogony máiąc/ ktogokolwiek żądłem záięły/ w trzećim dniu káżdy vmieráć muśiał. Tegoż właſnie czáſu Bernát Xiążę Legnickie/ ſyn Bolesławá Łyſego vmárł. Drugiego záśię roku Leßek przyczáiwßy zamyſły pod pokrywką woyny Litewſkiey/ woyną Konrádá gabał. Puſtoßyłá Litwa z Prusákámi źiemię Dobrzyńſką/ dźierżáwę Ziemowitá Xiążęćiá: ſamo miáſto Dobrzyń klęſką okrutną w ludźiách ſpráwiwßy/ złupiłá y zápaliłá/ wpadßy weń dniá Niedźielnego práwie nieſpodźiewánie/ gdy wßyſtek lud ná nabożeńſtwie przebywał. Rzkomo tedy chcąc ſie mśćić bráterſkiey krzywdy Leßek/ zebrawßy częśćią z ſwych/ á częśćią z Woluntaryußow Krzyżáckich niemáłe woyſko/ wnet drogą wyboczoną do Mázowßa wpada: nádrożne máiętności wßytkie mieczem á ogniem puſtoßy: záczym z niezmierną łupieżą ku domowi odwraca. Od onegoż czáſu záraz pierwße go ßczęśćie odbiegło/ á ſpráwy podług myślne przećiwnemi ſtánęły: śiłując aby mu bez pomſty nie ßło Bogá y ludźi zdradzáć/ á pod kßtałtem pobożnośći śierdźitość ſwoię wywieráć. Przetoż ná ten czás że záraz choćiay go żaden nie gonił/ á wżdy bárzo wielu z ſwoich ná przepráwie rzeki potráćił: y wnet záś ná ſchodźie tegoż roku/ wßytkę iego źiemice wzdłuż y wßerz Tatárzy opuſtoßyli/ aż ſam do Węgier vchodźić muśiał. Abowiem Tátárowie głodem z domu wykorzenieni/ przez źiemię Ruſką/ y z Ruśią naprzod do źiemie Lubelſkiey vnieśieni/ ná kßtałt ßárańcze kráiny támte opádli: gdźie w czynieniu mordow y pożog nie vſtawáiąc/ wniwecz wßyſtko niſczyli. Z kąd potym odwrácáiąc dźierżáwy Sendomirſkie/ y po częśći Sirádzkich/ tákąż okrutnośćią przebiegli: á dáremnie Sendomirza dobydź pokußáiąc/ Łyſey gory ábo ś. Krzyżá klaßtoru/ zá rádą Ruſakow/ námniey nie porußyli. Lecz do Krakowá proſto w Wigilią Národzenia Bożego/ puſtoßąc przypádli: w ktorego dobywániu gdy nieco mężnych ludźi pozbyli/ á o Leßku Xiążęćiu/ że y z żoną/ y z przednieyßemi Pány do Węgier vßedł dowiedźieli ſie/ więtßą ſwą wolą y żarłiwośćią/ nád wśiámi y miáſteczkámi/ áż po gorę Krepák wydźiwiáli: Sądeckiego iednák klaßtoru/ ſnadź boiáźnią od Bogá dopußczoną wyſtráßeni/ nie tknęli. Acżći w nim pod ten czás nie było Kunegundy/ gdyż byłá ze dwiemá śioſtrámi/ z Iolentą á Konſtancyą żoną owdowiáłą Daniela krolá Ruſkiego/ y ze wßyſtką śiedmiądźieśiąt Pánien/ zakonnych: nád to z wielkim tłumem Duchowieńſtwá y ßláchty/ do Pyeniny zamku/ mieyſcá przyrodzeniem obronnego/ y iedno tylko do śiebie prześćie/ y to bárzo ćiáſne máiącego/ vßłá. Aż náoſtátek Pogánie do náſytku chęć ſwoię krwią y łupieżą/ ludzką náłuczywßy/ do Ruśi odwroćili. Ták tedy ſnadź wielki plon z Polſki ná ten czás vgnáli byli/ że gdy go v Włodźimierzá rozeznawáiąc miedzy ſie podźielali/ tedy ſamych dźiewek nie zamężnych/ ieden y dwádźieśćiá tyśięcy/ znaydowáło ſie w liczbie: te ábowiem dla żądliwośći brzydkiey záchowuią naybárziey. Lecz podſtárzáłą ábo też náder młodą płeć oboię/ ſrodze zwykli zátrácáć. Od ktorych w tenże czás/ áni Ruſacy ſámi/ choćiaż to ich towárzyße y podátnicy/ bez ßkody bydź nie mogli. Abowiem Pogáńſtwo ná ſámym práwie wyieźdźie z Ruśi/ ile ich narod ieſt złośliwy/ á w záklinániu y trućiznach ćwiczony/ wody wßytkie zárázą nápſowáło: gdy z więźniow pozábijánych ſercá wyrznąwßy/ y świeżym iádem ponápußczawßy/ rożenkámi ie do wodnego dná przytknęło. Záczym wiele potym ludźi záchwytuiąc z vżywánia wody zápowietrzoney chorob nieuleczonych/ nędznie poginęło/ nie mogąc wczás przyczyny poślákowáć zárázy oney. A wßákże przećię Leßká/ nic ták okrutne wßyſtkiego páńſtwá iego opuſtoßenie zmiękczyć nie mogło: owßem ten z Węgier przywrocony/ drugiego záraz láta przećiw Konrádowi Mázowieckiemu Xiążęćiu/ znowu począł ſie był wypráwiáć: lecz widząc iuż nie ták ochoczą do wypráwy Krákowſką y Sendomirſką ßláchtę/ Máćieiowi Sirádzkiemu Woiewodźie roſkázuie/ áby on Sirádzki Powiat/ gdźie mniey Tá-

Litwá Mázowße woiuie.
Sochaczow y Płock zápalono.
W Prußiech iádowite Robáctwo.
Bernát X. Legnickie vmárł.
Dobrzyń zápalili Prußacy.
Czerſkie Mázury puſtoßy Leßek.
Tátárowie z Ruśią Polſkę puſtoßą.
Klaßtor Krzyżá S. zoſtał w cáłe.
O Krakow kußą ſie Tátárowie.
Sądecki klaßtor nie rußony.
Zdobycz Tátárſka.
Liczbá dźiewek zábránych.
Ruſakom Tátárowie choćiaż towárzyßom ſwoim á wżdy ßkodźili.
Narod Tátárſki złośliwy.

tarzy ßkodźili/ rußywßy/ ná puſtoßenie Mazowßa wypádł. Poſłuchał w tym Woiewodá/ y iuż wiele wśi y miáſteczek ſplondrowawßy/ zdobyczą obctkány/ ná zad do domu odwrácał/ gdy oto zá nim Konrád/ ktory lub to prze niepotęgę ſwoię/ lub też vmyślnie/ dźierżáwy właſne pſowáć dopußczał/ z walnym konnych y śielanow orßakiem/ ſkrytemi przeiázdámi puśćiwßy ſie w pogonią/ dniá 25. Czerwcá/ ná gránicách doieżdża go: támże vbeſpieczone y nieoſtrożne woyſko z niebaczká oſkoczywßy/ geſtym trupem pokłada/ á oſtátek roſpráßa. Sam Woiewodá z trochą ludźi mężnie boy wiodąc/ niżeli vćiekáć/ ná tymże plácu vmrzeć zábity/ wolał. Záczym zdobycz wßyſtkę Konrád odbiwßy/ pobrał. A Leßek záśię nieſzczęśnośćią táką/ y częſtym przeßeptywániem ludźi ßemrzących ſtrapiony/ z fráſunku y żalu ſerdecznego w chorobę západł: w ktorey z nienagłá truchleiąc/ ná koniec dniá oſtátniego Czerwcá w roku 1289. żywot z śmierćią zámienił: y w kośćiele Troyce ś. v Dominikanow/ vczćiwie pogrzebiony ieſt. Dobry/ ſkromny/ y ßczęśliwy Monárchá/ by był poślednieyße ſpráwy wedlug pierwßych ſtoſował. Co iednák bárziey złośći/ á zdrádźiectwu inßych/ á niżeli ſámemu przyczytáć ſie muśi. Dárował ten Biſkupowi Krákowſkiemu wiecznym práwem Dźieśięćiny ze wßyſtkich krußcow/ ná czymbykolwiek gruncie w Dyoecezyey iego były. Poprzedźił był Leßká tego brát Ziemomyſł Xiążę Włodzławſkie/ nie zupełnemi dwiemá láty/ odumieráiąc trzech ſynow/ Leßká/ Przemyſlá/ y Kázimierzá z corką Swientopełkową Salomeą ſpłodzonych. Choćiaż Długoß vdáie iákoby żadnego zoſtáwić nie miał potomká. Tegoż roku Kázimierz Xiążę Opolſkie Henryká Wrocłáwſkiego ſnadź Xiążęćiá gwałtu y oręża vchodząc/ Wácłáwowi Xiążęćiu Czeſkiemu y potomnośći iego śiebie/ páńſtwo/ y dźieći ſwoie w opiekę poddał. Co też był ſnadź y Henryk Xiążę Wrocłáwſkie niejáko przedtym/ zá żywotá ießcze krolá Ottokárzá vczynił. Wßákże ten ácz bez potomká vmárł/ iednák w dobrách ſwoich nie Xiążę Czeſkie/ áni obcego kogo/ lecz miał krewnego dźiedźicá.

Mázury Czerwienſkie puſtoßą.
Sirádzánie rozgromieni/ y ze zdobyczy złupieni.
Máciey Woiewodá Sirádzki zábit.
Smierć Leßká Czárnego.
Rok 1289.
Dźieśięćiny z krußcow/ Krákowſkiemu Biſkupowi dárowáne.
Synowie y śmierć Ziemomyſlá X. Wrocłáwſkiego.
Kśięſtwo Opolſkie Kśiążęćiu Czeſkiemu oddáne.
Wrocłáwſkie tákże.

Interregnum.



D śmierći Leßká Czárnego bieżące czáſy/ áż do odnowienia kroleſtwá przez Xiążę Wielkopolſkie Przemyſlá/ *Interregnum* ábo rozerwániem/ zdało ſie mi mianowáć: á to dla tego iż páńſtwo Krákowſkie/ przy ktorym nawyßa władza Monárchiey Polſkiey záraz po wypędzeniu krolá Bolesławá wtorego/ y po oſtrádániu Korony przez wiele czáſow trwáłá/ ſtátecznie nikt ieden nie záwiadywał. A choćiaż Xiążętá Krákowſcy Bolesław Wſtydliwy/ áni Leßek Czárny/ wiec áni ſam Biały Leßek oćiec Bolesławow/ nánmniey powagi/ áni zwierzchnośći żadney nád Kśiążąt inßych dźierżawámi nie záżywáli/ iednák áby Hiſtorya w porządku ſwym tym mniey wikłániny miáłá/ tezem y onych w poczet Kśiążąt ábo Monárchow Polſkich policzył. Teraz záśię gdy ſie ich wiele páńſtwá Krákowſkiego chćiwie dopiera/ á rządy Monárchiiey iednoſtáynie przy żadnym nie zoſtáwáią/ tedy ia ten czás rozerwániem ſłußnie nazywáiąc/ o nim iuż mowę záczynam. Po zeßćiu bezpotomnym Leßká Czárnego/ Páńſtwo Krákowſkie/ Sendomierſkie/ y Sirádzkie/ ſtáły wielom ná ſtrzećie: ktorych ſie iedni práwem krewnośći chwytáli/ drudzy záchowániem poſpolitym wſpárći pilno ná nie czuwáli/ á trzeći ſie w nie gwałtem/ y potęgą wdźieráli. Pierwßy ze wßyſtkich Włádyſław Łokietek Leßká zmárłego brát/ z iednego z nim oycá/ lecz z inßey mátki/ ſpłodzony/ páńſtwo Sirádzkie od inßych ſie dźielące/ á iemu dobrowolnie w moc przychodzące/ vbieżał: y o inßych ktemu zámyślał. Ale Krákowſki y Sendomierſki ziazd/ Pánowie rownie y z ßláchtą Seym w Sendomierzu złożywßy/ zá Páwłá Biſkupá powodem y rádą Xiążę Płockie Bolesławá brátá Konrádowego Monárchą obebráli/ Konrádá vpośledźiwßy/ choćiaż mu przedtym ieſcze zá żywotá Leßkowego/ dwákroć ſie

Włádyſław Łokietek Kśięſtwo Sirádzkie opánowáł.
Bolesław X. Płockie ná Monárchią wezwány.

poddawáli: á to dla tego / iż on ſłábiey w rzeczach / y oſpaley na ten czas idąc do zatrzymania Monárchiey nie potężnym zdał ſie bydz: á ktemu obawiali ſie / áby nie pamietał na krzywdy od nich wzięte / iż potym ſpolnie z Leßkiem dźierżáwe iego puſtoßyli. Wezwány tedy Bolesław w osiadłość Xięſtwa zaieżdża / y zaraz ze znamienitą powagą do Krákowa prowadzony ieſt. Nierychle potym Xiąże Wrocławſkie Henryk dawßy pokoy Czechom / gdzie go Pánowie niektorzy przeciw Wacławowi pobuntowáni na dopinanie Xięſtwa ſwego wzywali / od mieſczan Krákowſkich taiemnie obwieſczony / z woyſkiem przyſtoynym naſtępuie.

Henryk X. Wrocławſkie Krákowá doſtępuie Bolesław Xięſtwá odieżdża.

Przyieżdżáiącemu mieſczánie / miedzy ktoremi Iánßowie napotężnieyßy byli / bramy mieyſkie według vmowy pootwierali. Tam Bolesław nową y nieſpodziewaną rzeczą ſtrwożony / iáko ten ktory w nadzieie doſtąpienia ſpokoyney Monárchiey w niewielkim orßaku / do Tryumphu y okazałości / á nie do woyny przyſpoſobionym przyiachał / z Krákowſkiego zamku vieżdża: á niedbaiąc ná zatrzymawánie Senatorow lud dla wyrzucenia Henryka zbieraiacych / rozgniewány do Mázowßa ſie wraca: mowiąc / że nie dla woyny podięcia / lecz dla ſpokoynego Xięſtwa przyięcia / chętnie wezwány przyiachał. Po vſtąpieniu Bolesłáwá / też y zamek Krákowſki od Sulkona Miedzyrzyckiego / na ktorym przez Bolesłáwá zlecony polegał Henrykowi ieſt poddany.

Henryk Xięſtwá dochodźi.

Zaczym Senatorowie rádę z cżáſu y z rzeczy przyßłey wziąwßy / poſelſtwo do Henryka wypráwuią: práwá mu niektore / ieſliby v nich roſkazowáć chćiał / podaią. Ktore ſkoro on przyiął Xiążęćiem zaraz obwołány ieſt: wßakże nie długo w Xięſtwie popáſał.

Władyſław Łokietek Xięſtwá woyną docho dźi.

Abowiem Władyſław Łokietek Xiąże iuż Sirádzkie / zá krzywdę ſobie biorąc że náden brátá Leßkowego / co go dalßego ná Monárchią obrano / woyſko záciąga: od Wielkopolakow y Pomorzan poſiłkow doſtępuie: á nad to Kázimierz brat iego Xiąże Łęczyckie / więc tez Konrad z Bolesławem Pánowie Mázowieccy / z ludem ſwoym ſámi przez ſie ßli mu ná pomoc: ktorzy ludźie gdy ſie iuż wßyſcy ściągneli / do Krákowa ná począłku Wioſny / dla wyrzucenia Henrykowey obrony / wyieżdża. Odiachał był Henryk názad do Sląſka oſádźiwßy Krákow warunkiem / lecz obwieſczony o rádźie y wypráwie woienney Władyſława Łokietká / przetoż choruiąc ſám ná on czas / Henryká Xiąże ná Legnicy ſyna Bolesławowego / y Przemyſla X. Sprotawſkie ſyna Konrádowego / brácią ſwoie ſtryieczną / ktemu Bolesława Xiąże Opolſkie / z porządnym woyſkiem do Krákowá poſyła.

Wypráwá Sląźakow przećiw Władyſławowi

O ktorych nádćiągániu poſłyßawßy Władyſław / wnet do Siewierzá miáſteczká / dźierżawy tych czáſow Biſkupá Krákowſkiego / dnia 26. Lutego / orężnie przećiwko nim wypada: á dawßy támże bitwę / po zgimieniu wielu z obu ſtron woiennych / náoſtatek przy zwyćięſtwie zoſtáie.

Siewierz miáſteczko. Władyſław Sląźaki poráźił

Tam Przemyſł ſyn Konrádá Xiążęćia Głogowſkiego / dosyć rányego wieku młodźieniec zabity / duße pozbywa. Tam Bolesław Pan Opolſki ránny / w ręce żywo przychodźi. Nad to inßemi dwoma vtarczkami / v Szaly y Swietnicza / ſnadz też Władyſław Sląźaki poráźił.

Władyſław z Xiążęćiem zoſtáie.

A ták zwyćiężcá do Krákowá ſie obroćił: gdźie Senat y ßláchtá práwie wßyſtká ná władzą iego przyſtawßy / bramy mu otwieráią y wßech ſtanow głoſem zgodliwym zá Páná go przyimuią. Lecz ſie y ten ná Xięſtwie nie mogł długo odźierżeć.

Henryk przez zdrádliwe poddánie Krákow názad odbiera.

Henryk abowiem Xiąże Wrocławſkie klęſką Siewierſką nie dosyć przekonány / zwłaſzcza iż Krákowſcy mieſczánie niektorzy ſkryćie nadźieią go tuczyli / powtore inße woyſko z Henrykiem Pánem Legnickim (gdyż ieſcze ſám chorował) do Krákowá wyſyła. Ktore woyſko taiemnie y poſpießnie w drodze poſtępuiące nad Krákow przyiechawßy / do miáſta nocy ćiemney od zdraycow wiádomych wpuſczone / nagle wpada. Tam Sląźacy vczyniwßy według zwyczáiu okrzyk / wßyſtko miáſto potrwożą. Ciemność niewidney nocy wßyſtkie rzeczy / niepewnymi / niewiádomymi / y bárźiey ſtráßliwßemi niżli były / czyniłá.

Władyſław z Krákowá wypędzony.

Był w mieśćie z wárunkiem Władyſław / wßakże rozruchem nagłym ſtrwożony / gdy áni w iákiey liczbie / y coby zacż nieprzyiaćiele byli / rozeznáć nie mogł / á nad to zdrády boiąc ſie / do Fránćißkanow vſtąpił: gdźie ſłyßąc że w domach y po vlicách lud iego ſámopas zábiiáiąc Sląźacy o nim ſie dowiáduią / wſkot zakonny vbior oblokßy / z muru od zakonnikow ſpuſczony / co prędzey vchodźi. A ktorzy w mieśćie ſtroną iego byli / tych Sląźacy wyßukawßy / czę-

śćią pozabiiali / częśćią pochwytáli / ktemu dobrá ich złupili.

Páweł Biſkup poimány.

Ktorego kłopotu ani też Páweł Biſkup / iż to był Władyſławowi przychylnym / nie vßedł. Potym grunty ze wśiámi tych Pánow y ßlachty / ktorych Pryncypałámi w ſmákowániu ſobie Władyſławá bydz rozumiano / ogniem / y żelázem pſowano. Ktorą niewolą wßyſcy inßy ściśnieni / pod władzą Henryká hurmem náwrácáią ſie. A Henryk rzeczy ſwe w Krákowie iákokolwiek obſtalowawßy / y dużą obronę pozoſtáwiwßy / ktemu Biſkupá z więźniámi inßemi powypuſczawßy / do Sląſka iák nąprędzey poſpießył: gdyż go doßłá byłá wiádomość / że Henryk Xiąże Wrocławſkie / ſnadz trućizną od ſwoich nápoiony / iuż konáć / ábo rácżey ſkonáć miał.

Henryk odbiera Xięſtwo.

Smierć Henrykowá.

Przyiáchawßy tedy do Wrocławiá po śmierći Henrykowey / zá życzliwośćią wielu mieſczan / Pánow / y Zołnierzow / miáſto / zámek / y wßyſtkie máietności Wrocławſkie ośiada / gdyż támtąd Konrad ſtryi Xiąże Głogowſkie / od Henryká vmieráiącego / dźiedźicem páńſtw Wrocławſkich ná Teſtámenćie poſtánowiony / vſkoczył.

Henryk Legnickie X. Wrocław obeymuie.

Henryká X. Wrocławſkiego teſtáment

Krákowſkie abowiem y Sędomierſkie máiętności / niemáiąc potomká ſwego / Xiążęćiu Wielkopolſkiemu Przemyſłowi odkazał był Henryk po ſobie.

Przemyſł w ſpadki zześliwy.

W tychże czáśiech też y Mieśćwig Kśiąże Pomorſkie / żonę wprawdźie máiący / lecz z Mnißką iedną gámrátliwie żyiący / brácią rodzoną lub przez śmierć vtráćiwßy / lub z dopußczenia Bożego vpośledźiwßy / tegoż to Przemyſłá dźiedźicem ſobie obrał: Pomorzanom / áby mu wiárę przyśięgli / roſkazał: zaczym ſám w czwartym roku ſkonawßy / ośiadłośći Pomorſkich bez potomnośći odumárł.

Pomorzány Przemyſłowi dárowáne.

Krákow Przemyſłowi dotrzymány.

Porozumiawßy w tym śmierć y teſtáment Henrykow Krákowiánie / zamku y miáſta dochowuią Przemyſłowi: Páńſtwem záś Sendomirſkim Władyſław záwiádywał / y iuż o Krákowſkim iáko go miał odyſkáć przemyślał / gdy oto nowa y nieſpodźiewána rzecz ſpoſoby zátrudniwßy / wßytkie rády iego ſtrwożyła.

Gryfiná dáruie Kśięſtwo Wacławowi X. Czeſkiemu.

Abowiem Gryfiná żoná Leßká Czárnego / lub ſobie woyny domowe przytrząc / lub áby z dobr poſąznych wyrzucona od zwyćiężce nie byłá obawiáiąc ſie / taiemnie poſelſtwo / do Ottokárzowego y Kunegundy śioſtry ſwey ſyna / do Wacławá Czeſkiego Xiążęćia wypráwia: á onemu Krákowſkie y Sendomirſkie páńſtwo dáruie: ktore oná od Leßká zmárłego męża ſwego darowizną mieć / zmyślonemi przywileymi twierdźiłá.

Opáwę Czech odyſkuie.

Nie odrzućił choćiaż prozney y nieważney dárowizny / rozßerzenia Xięſtwa prágnący / Wacław / iáko ten ktory pierwßego tákże roku / Mikołáiá brátá ſwego / bękártá z páńſtwá Opáwſkiego / z krzywdą wielką wyrzućił.

Rok 1291. Wyprawa Czechow do Polſki

A ták roku zaraz drugiego 1291. będąc ſám przez ſie rozruchámi domowemi y śmierćią Rudolphá Ceſárzá ßwagrá ſwego zátrudniony Biſkupá Práſkiego Tobiáßá / z woyſkiem dla obięćia dźierżáwy Polſkiey wyſyła. Mogłći był w prawdźie Przemyſł Krákowá dobrze bronić / y w cále go zátrzymáć / ále iż od Władyſławá záchodzące trudnośći widźiał / niechcąc ſie rázem dwoma woynámi wikłáć: ktemu prágnąc potęgę Władyſłáwowę podeyrzáną ſobie / zárzućeniem náń śilnieyßego nieprzyiaćielá záwśćiągnąć / zwiodßy obronę ſwoię / Czechom Krákow podáie.

Krákow Czechom w moc przychodźi.

Z tądże wßytkie włośći Krákowſkie pod władzą ich przychodzą.

Wiślicę Czechowie wzięli.

Biecz y zámek Obiekom.

Do Sendomirſkich potym dźierżaw chćiwośći przyłożyli: zaczym wprzod przez poddánie Wiślicę opanowawßy / wnet záśię Obiekom zámek / nie dáleko Wiſły wyſtawiony / gwałtem y przez moc wźięli.

Spod Sędomierzá odgromieni.

Potym Sendomierz opádli: wßákże tám Władyſław wielu z nich pozabiiawßy / więcey żywych doſtawßy / á nawięcey zraniwßy / oſtatek z wielką hańbą odgromił. A ták vchodząc z tamtąd / zoſtawiwßy ná obronę zámkow pobránych / á oſobliwie Krákowá / mocne wárunki / ktemu Gryfinę z ſobą záwźiąwßy / áby ſie ſnadz w dárowiźnie páńſtwá nie rozmyśliłá / do Czech zaraz odeßli.

Wiślicę odebrał Władyſław.

Tedy Władyſław / zręcznym powodzeniem Sendomirſkim wzburzony / zámki nieprzyiaćielſkie orężnie náiáchawßy / dobywa. Wiślicę / Czechy z niey wyrzućiwßy / odbiera.

Krákowſką ziemię puſtoßył.

Z tąd potym ku Krákowu poßedßy / wßyſtkie támeczne okoliczne krainy / nawet ſáme Przedmieśćia puſtoßy y wyłupuie. Ná ktorego áni ſercá / áni śił Czechom / y z nimi przeſtáiącym Polakom / ták wiele nie ſtáwáło / iákoby ſámopaśne iego náiázdy y plondrowánia zcofnąć.

Wtory ziazd z woyſkiem Biſkupá Práſkiego do Polſki.

Przetoż do Wacławá do Czech / áby im dał pomocy / co prędzey wyſyłáią. Znowu on im poſyła Tobiáßá Biſkupá z pomiernym woyſkiem / żeby ten iákokolwiek ich poſiłił / z Wła-

Wypráwá Wacławá X. Czeſkiego z Márgrábią Brándeburſkim do Polſki.

dyſławem záś áby choć rozeym woyny vczynił / ieſliby go inaczey zawśćiągnąć nie mogł. Wßakże on gdy Władyſławowi / áni potęgą zrownáć / áni ſrogiego y nie vkroconego ſercá iego zmiękczyć mogł / wſkok do Czech z niczym odieżdża. Gdy tedy trápić kráiny Krakowſkiey Władyſław nie poprzeſtał / częſtym poſelſtwem y vtyſkowániem ſwoich wzruſzony Wacław / ſam przez ſię drugiego roku wypráwił ſię do Polſki / wywiodßy ſobie ná poſiłek z Saſami Páná ich Ottoná Długiego Márgrofá Brándeburſkiego / á niegdy opiekuná ſwego. Ci tedy Xiążętá przemożni weſpoł chorągwie zniozßy / przez Powiát Opolſki / ná zchodzie mieśiącá Sierpniá / do Krakowá wiácháli: gdzie z vczćiwością przyięći / kilká Niedziel ſpoſob walczenia z Władyſławem námawiáiąc trawili: gdyż w ten czás Władyſław z pokoiem śiedząc / nieprzyiácielſkie rády przeymował. Aż wżdy Czechowie do Sirádzkiey iego dzierżáwy wpádáią / á one wolnemi náiázdámi plondruią. Miałći wprawdzie woyſko Władyſław / w ßránki iednák walney bitwy nigdy nie wyſtępował: lecz nieprzyiacioły z vſadzek gromił: ſpiących ábo iedzących / iák z naywiętßym rozruchem pod tabor podpadáiąc / częſtokroć trwożył: páße / żywności / y drew ßukáiące żołnierſtwo / z kątow nagle wyſkakuiąc / zábiiał: ták dálece / że nigdziey potym z obozu bez potężney obrony konnych y pießych / wychylić ſię nie śmieli: w taborze záś ſámym / dwoie ſtraż nocną wzáiem trzymáć muśieli. Ták ich był Władyſław nie pomálu napłoßył. Przetoż nie długo bawiąc ſię tám / miáſteczko tylko zápaliwßy / wßakże zámku w lgniącym mieyſcu zbudowánego áni ruſzywßy / napierwey do Krakowá / á potym z támtąd záraz do domow ſwych odeßli / chełpiąc ſię iakoby wielkich rzeczy dokazáli / że kilká wśi / á miáſteczko nędzne / áni przemyſłem / áni położeniem mieyſcá obronne / ſpálili.

Powiátu Sirádzkiego puſtoßenie.

Sirádz miáſteczko zápalone.

Niewiele przed czáſy temi Litwa z Pánem ſwym Witeniem / z wiádomością ſnadź Bolesławá Xiążęcia / przez láſy Mazowieckie przepadßy / ná Kuiáwy wtárgnęłá / gdzie Powiát Brzyſki puſtoßąc / wielką zdobycz zawźiełá.

Kuiáwy Litwá puſtoßy.

Rok 1292. Kunegundy śmierć / cnotá / y nabożeńſtwo.

Rok przyßły 1292. wſławiony ieſt śmiercią Kunegundy Bolesławá Wſtydliwego żony / świątobliwey y pobożney niewiáſty / ktora z męczyzną żadnym y nigdy ćieleſney ſprawy nie zákuśiwßy / po śmierci męża ſwego wßytkie bogáctwa na vbogie y na kośćioły Boże rozdawßy / w Sądeckim klaßtorze / więcey niż dwánaśćie lat oſtrze bárzo wyżyłá. Zaczym świątobliwość iey / że wiele przedziwnych cudow / ták zá żywotá iey / iáko y po śmierci v grobu ziáwionych / ogłoßona ieſt / ſamże Długoß wſpomina.

Páwłá Biſkupá śmierć / y mężobóyſtwo.

Rychło po świętey białeygłowie / przeklęty Páweł Biſkup Krakowſki obumárł ktory przy inßych zábáwach Biſkupowi przećiwnych: ták ſię chćiwie myśliſtwem páráł / że też łowcowi / zá nieoſtrożne z śieci wypußczenie źwierzá / pierśi oßczepem przebił.

Prokop Biſkupem Krákowſkim.

Biſkupſtwo tedy po nim obiął Prokop Sendomirſki Proboßcz / á Krakowſki Kánonik / ktorego Długoß Fámiliey Ruſkiey Kuſłow powinnym Gryphiny Kśiężny / á Leßká Czarnego Kánclerzem czyni.

Roſtyrki ná Sląſku.

Tychże czáſow ná Sląſku Konrad Kśiążę Głogowſkie / woynę podnieść ná Henryká Xiążę Wrocławſkie / zá wydárćie ſobie dzierżaw Wrocławſkich / vſtáwicznie przemyślawał. A widząc ſię potęgą nierownym być onemu / zdradą nieoſtrożnego pokonáć vśiłuie: záczym nocnemi potáiemnie zábiegámi y zbrodniámi máietności iego puſtoßył. Potym Henrykowego rodzonego brátá Kśiążę Swidnickie Bolesławá / brátniemu ßczęśćiu záyzrzącego / zá pomocniká ſobie przyłączył. Widząc tedy Henryk / że ſtriy iego Konrad z wielkim ſtarániem woynę przećiw niemu gotuie / k temu widząc / że niemáła część Wrocławianow onemu przychylną byłá / wnet do tegoż brátá ſwego Bolesławá w proſby poſyła / áby z nim przećiw Konrádowi ſpiknął ſię: nie wiedząc ieſzcze o poſtánowieniu / ktore on iuż przed tym z Konrádem był vczynił. Wymawia ſię w tym Bolesław ſczupłością máiętności ſwych. Wźiąwßy iednák od Henryká dwá powiáty / Iáworſki y Strzegomſki / przeſtáwáć z nim / pod przyśięgą obiecał.

Iáwor / Strzegom / Reichembach / Frankeſtein / y Strzelin / X. Swidnickiemu dárowáno.

Przyßedł w tym czás podnieść woynę záwźiętą. Tám od Henryká w obietnicy vpewniony Bolesław / ode dniá do dniá odkłádáć / á raz ná to / raz ná owo wymowki zákłádáć / poczyna. Daie mu Henryk znowu trzy miáſteczká / Rachembach / Frankeſtein / y Strzelin: ále on nie mniey przedśię słowá niedotrzymał mu. A zátym też Konrad / poſtrzegßy że nie do

końcá

końcá wiernie poſtępował z nim Bolesław / o ktorym dufał / że on według vmowy zdrádą iáką miał iuż podeyść Henryká / przetoż z iednego z obcownikow y konſyliarzow Henrykowych Lutká herbu Hábdank / dárámi y obietnicámi / do tákiey zdrády przywodźi / że mu on wydáć Páná właſnego obiecał. Był wprawdźie / pomieniony Lutek ſerdecznym kochánkiem Henrykowym / vraczony od niego wiela dobrodźieyſtw: ieno że oycá iego Pákoſławá / łáſką á przyiaźnią ludzką y Kśiążęcą rozwydrzałego / kazał był Henryk niegdy śćiąć: dla tego / iż on zábiwßy niewinnego żołnierzá iednego przed ſądem ſtoiąc / áni ná nápominánie dbáiąc / miáſto dánia o ſobie ſprawy / hardźie mężoboyſtwem chełpił ſię.

Pákoſław Hábdánczyk gárdło tráći choćiaż kochánek Kśiążęcy.

Iednák vmorzył był ten żal w Lutku Henryk / częſte y znáczne czyniąc mu dobrodźieyſtwá. Iákoż y ſam Lutek / że słußnie oycá iego ſtrácono iáwnie wyznawßy / przyśięgą vpewnił był Henryká / żeby dla tey przyczyny nic przećiwnego o ſłużebniczey wierności iego nie mniemał. Te wßyſtkie rzeczy wiedźiał dowodnie Konrad / przetoż ogniá ſercu poddawßy / á ranę nie dogoioną roziątrzywßy / wymogł to ná Lutku / że więcey v niego ważył ieden żal dawny / á niż ták wiele świeżych dobrodźieyſtw.

Syn Pákoſłáwow Lutek Henryká Páná właſnego ſwego zdrádą poimał.

Trafunkiem Henryk mył ſię w łáźni nád Odrą rzeką nie opodal zámku Wrocławſkiego: przypada tám z ludem orężnym Lutek: gdźie Henryká w prawdźie przeſtrzeżonego / lecz temu niewierzącego / nago z łáźnie wywłoczy / á lichym płáſzczyſkiem okrywßy / ná koń wrzuconego dniem y nocą nie poſtawáiąc / do Sándwoytu / máiętności Konrádowey vnośi. Z támtąd záś związánego y do Głogowá przywiedźionego / w żelázne śćiſłe naczynie wſadzáią / w ktorym wyrznione były dwie tylko nie wielkie ßyby / iedną áby głodny karmił / á drugą áby wytrawiony czyśćił żołądek. Siedząc tedy w nim zámkniony ßeść zupełnych Mieśięcy / áni vśieść nigdy / áni vlec mogł. A naoſtátek do tego przyßedł / że ćiáło wywiedłe ropą z niego / á robáctwem wſkapywáło. Czym ták nędznik zmęczony / áto wżdy wypuſzczon bywa / pierwey iednák odliczywßy Konrádowi trzydźieśći tyśięcy grzywien okupuiących pieniędzy: y nád to ieſzcze dawßy mu z zámkámi y z powiátámi támecznymi te miáſtá / Namyſłow / Borołtow / Kruczybork / Byczynę / Kunczelſtat / Rozemberk / Haynow / y Bolesławice. Wßákże áni wypuſzczony mogł więcey wſkoráć Henryk.

Przykład okrutney męki. X. Głogowſkim okupuie ſię Henryk.

Lecz trzećiego potym roku / znienagłá záwße truchleiąc / wychorzały zkáwęczał / piąty tego imienia Wrocławſki Kśiążę. Odumárł ſynow trzech / Bolesławá / Henryká / y Władyſłáwá. Nád ktoremi Bolesław ſtriy / nie pierwey chćiał ná proſbę oycowſką przyiąć opieki / dokąd mu áż Soboty zámku nie dano.

Henryká Wrocławſkiego X. śmierć y potomſtwo.

Nieużytość Bolesławowá.

Sobotá zámek.

A w Máłey Polſzcze záśię iáko był Wacław Kśiążę Czeſkie po ſplondrowániu / o ktorym ieſm powiedźiał iuż / Sirádzkiey kráiny vſtąpił / chcąc z Adolphem Ceſárzem po Rudolphie ná páńſtwo obránym / w ſpowinowácenie záſtąpić / tym czáſem Władyſław Łokietek powtore dźierżáwy Krakowſkie iemu poddáne ßkodźił / y o wielką niewczeſność obronę Czeſką / puſtoßenia gruntow bronić pokußáiącą / przywodźił. Ale żarliwość Tátárſka / Sendomierſką źiemię ſrodze popuſtoßywßy / śił iego nádmartwiłá. To ták 1293. przypádło roku.

Adolph Ceſarz. Władyſław Łokietek Krákowſką źiemię puſtoßy.

Tátárowie źiemię Sendomierſką puſtoßą.

Rok 1293. Witenia Kniáź Litewſki powiát Łęczycki pſuie.

Drugiego záśię potym / Kniaś Litewſki Witeniá / choćiaż máło przed tym w Pruśiech wielką klęſkę od Krzyżakow wźiął áż ſam záledwie vćiekł / áwżdy tyśiąc y ośm ſet konnych Mazowßem ćicho przewiodßy / w Powiát Łęczycki z nieobaczká zápuśćił. Tám ſámo miáſteczko Łęczycę / y kośćioł pełen ludźi ná odpuſt ieden znáczny zkupionych / złupił / ſpálił / á grunty popuſtoßył.

Łęczycá ſpálona.

Bzurá rzeká.

Kázimierz X. Łęczyckie w Litwie zginął.

Odchodzącego z łupieżą / Xiążę Kázimierz brát Łokietkow z ludźmi ſwemi / nie opodal Socháczowá miáſteczká / przeiáchawßy rzékę Bzurę / doieżdża: á vderzywßy ná nich / wielki poboy w Pogániech czyni. Wßákże naoſtátek / miedzy pułki zágęßczone názbyt ſerdecznie wpadßy / zábity od nich Litwie zwyćięſtwo oddał. Abowiem widząc Xiążęcy przypadek / oſtátek ludźi rożnie pierzcháć muśiáło. Ták tedy wiele ludźi zábráli w ten czás Pogánie / że ná káżdego z nich ſtronę dwádźieśćiá głow dźiałem przypádło.

Władyſłáwowi do dźierżaw iego przybyłá Łęczycá.

Konrad X. Mázowiecki obumárł.

Po Kázimierzu tedy bezpotomnie zábitym / obiął páńſtwo Łęczyckie brát iego rodzony Władyſław. Tegoż roku Konrad Xiążę Czerſkich Mazurow / też bez potomká vmárßy / Bolesławowi brátu dźiedźictwá ſwego vſtąpił. Niewiele záśię potym Krzyżacy Wiznę w Mazowßu zámek wźiąwßy ſpálili: áby ten / więcey iuż przytułku Li-

twie nie

Wizną Krzyżacy ſpalili. Boleſławá X. Mázowieckiego zoná Litewká.

twie nie náyczał / z ktorego oná w ich y w Polſkie dźierżawy / częſte zabiegi czyniłá: gdyż Boleſław áby im tego w dźierżawie ſwey nie dopuſzczał/ dáremnie był od Krzyżakow napominány. Ktory wielkie bráctwo z Litwą miał: á zgołá y żone ſobie / corkę Troiedeną Kśiążęćia / z támtąd był poiął. Ale tu iuż Kśięgi Dźieśiątey kłádźmy dokończenie / á początku Iedennaſtey śięgaymy od wznowienia kroleſtwá.

KRONIKI KROMEROWEY Księgi Iedennaſte.

PRZEMYSL KROL.



Ecknіwſzy ſobie Senat Polſki z trudnośćiámi/ ktore po rozerwániu ná wiele Xieſtw kroleſtwá żáłoſnym obyczáiem Polſkę wątliły / ná kroleſtwo wſpomionął/ y Ienowładżctwá chwyćił ſię. Do czego ſámeż czáſy okázyą zdárzyły. Abowiem Przemyſł ſyn Przemyſłá Xiążęćiá Poznáńſkiego / iuż po zeſzćiu oycowſkim vrodzony/ mąż rzeźwy/ y do czynienia rzeczy godnych ſpoſobiony/ wſzytkiey Wielkiey Polſzcze ſam ieden pánował: w Márgrabſtwie Brándeburſkim / y w źiemi Pomorſkiey/ cnoty ſwey wizerunk dźielny / máło co przed tym ſpráwił: ktemu páńſtwá Pomorſkiego ſpadkiem przypánoſzony / y teſtámentem Henryká Kśiążęćiá Wrocłáwſkiego / ná Krákowſkie y Sendomirſkie páńſtwo/ powołány był. W tákie on dobrá zámożyſty/ że miał krom trudnośći y poſtronne woyny z kárkow Koronnych oderwáć / y Xiążątká inſze ku powinnośći przywieśdź/ y też z doſtoyną ſławą tytuł krolewſki odnowić/ nic nie wątpili Polacy. A też Krákowſka ſzláchtá iuż byłá ſercá do Xiążęćiá Czeſkiego ſtráćiłá.

Kroleſtwo Polſkie iák długo wákowáło.

Był tedy Przemyſł Pan ſpániáłego y wyſokiego vmyſłu: ktory kroleſtwem od dwu ſet y piętnaſtu lat zágubionym nie rzkąc nie gárdźił/ ále też prágnął/ y onego ſię domagał.

Rok 1295.

Tedy roku zbáwiennego 1295. vchwaliwſzy Seym pánowie Polacy/ w ſtárodáwnym wſzytkiey Polſki ſtołecznym mieśćie Gnieźnie/ Przemyſłá 38. lat máiącego/ krolem ſtánowią: á záraz dniá 26. Czerwcá znákomitym obrzędem pomázuią/ y koronę kroleſtwá przez Iakubá Swinkę Gnieźnieńſkiego Arcybiſkupá ná głowę kłádą: przy obecnie ſtoiących/ Ianie Gierbiſzu Poznáńſkim/ Ianie Romce Wrocłáwſkim/ Goſłáwie Płockim/ y Konrádźie Lubuſkim / Biſkupách.

Przemyſł w Gnieźnie Krolem obrány.

Abowiem Prokop Biſkup Kráko: abo iuż był vmárł/ abo pewnie chorował. Wiſław záśię Włocłáwſki/ niewiemy pewnie/ dla czego był nie przybył. Chełmiński lepák/ pierwey od Krzyżakow do Gnieźnieńſkie° Arcybiſk: obrocony ále ná ten czás áby Krzyżacy nic iuż ſpolnego z Polakámi nie mieli/ od Gnieźnieńſkiego Arcybiſkupſtwá odłączony/ á do Ryſkiego przyłączony był.

Biſkup Chełmińſki pod Arcybiſkupá Ryſkiego poddány.

Ziazd záśię wſzyſtek inſzy/ ktory był ludny dośyć y záwołány/ z Woiewodámi y Káſztelany rownie błogoſłáwiąc/ pánowánia ſzczęśliwego nowemu krolowi winſzował/ bánkietow hoynych záżywał/ y rozliczne gry zwodźił.

Przemyſłowe pieczołowánie.

Obiąwſzy w tym Przemyſł kroleſtwo / wnet myśli wſzytkie ſwoie ná to począł náciągáć/ iákoby Polſkę wſzytkę vſpokoić / á do dáwney ią zgody y iednoſtáynośći mogł przywieśdź. Naprzod tedy obrázone ná śię

ſercá

ſercá Xiążąt inſzych o porwánie przed nimi kroleſtwá / głádkim y łáſkáwym poſelſtwem zmiękczyć/ y do vgáſzenia wzáiemnych nieznáſek/ á rozruchow pomiárkowánia pobudzáć ich zápoczął. Potym do vłátwienia y vmárzenia woien poſtronnych prace przyłożył/ áby ták ſnádnie roſtrmániona y wyſſána potęgá Polſka pierwſzą śiłę nábráć/ y zrość śię mogłá. A iż Krzyżakow Pruſkich ſąśiedztwo w podeyźrzeniu miał v śiebie/ przeczuwáiąc że oni iákoby doſtáć Gdáńſká (ktore że mogło od nich dla wczeſnego ſkłádu towárow y hándlow zámorſkich pożytecznieyſzym/ á niż było ná ten czás/ ſtánąć rozumieli) y wſzytkiego páńſtwá Pomorſkiego po nieiákiey częśći przemyśliwáli/ obwárowywáć Gdáńſk zápoczął.

Sąśieſtwo Krzyżakow podeyrzáne Polakom.

Gdáńſko obwárowáne.

Ale ták przechwálne roboty iego śmierć porywczá / śiodmego ábo oſmego mieśiącá iáko był kroleſtwo przyiął / zćlumiłá. Przyczyną śmierći iego Márgrábie Brándeburſkie bydź rozumiano: ktorzy záſtárzáłą nienáwiśćią wzruſzeni / y potęgi przyległego á przećiwnego ſobie Páná/ nowym kroleſtwem y źiemie Pomorſkiey ſpádkiem przyczynioney/ boiąc śię/ á nie mniey powiátu Sántockiego / Polakom z dáwná odiętego ochrániáiąc/ gdy táiemnie zdrádą zábić go vmyślili/ ſpoſobność mieyſcá y czáſu do wykonánia niecnoty znáyduią: vpátrzywſzy/ że on obmyśláwániem y trudnośćiámi Rp. zmyſły vkłopotáne ná pográniczu Márgrábſtwá Brándeburſkiego w Rogoźnie Polſkim vćieſzał/ gdyż przyległe mieyſcu támtemu puſzcze wdźięczneſz polowánia náżyczáły: á też y ſám czás roczny roſpuſtnych Mięſopuſt do vćiechy powábiał.

Przemyſł od Márgrábiow Brándeburſkich zdrádliwie zábity.

Chcąc go tedy tám vbeſpieczonego nieoſtrożnie oſkoczyć/ wnet Otton Długi Elektor Márgrábiá/ z drugim Ottonem y z Ianem Konrádá brátá ſwego ſynámi/ z Konſtáncyey śioſtry Przemyſłowey vrodzonemi/ ktemu z gwałtowną orężnych gwárdyą/ nocy ćiemnej przez láſy y przez mánowce przepádłſzy/ ná świtániu wſtępney Srzody zbroynym ludem gmách otáczáią: ſpodźiewáiąc śię z Krolewſką czeládźią długim nieſpániem / y opićiem zmorzoną/ nic trudnośći nie záżyć.

Rogoźno iedno ieſt w Polſcze/ á drugie w powiećie Chełmińſkim.

Srzodá Popielcowá.

Wſzákże ná pierwſzy záraz rozruch porwał śię ze ſnu Przemyśl: á nagłą y nieſpodźiewáną przygodą nie będąc nic ſtrwożony/ z trochą ſług przebudźiwſzy śię do nieprzyiaciela náſtępuiące°/ niewiedząc co zácz/ y iák by go wiele było/ mężnie wyſkoczył: gdźie dźielnie między niemi y rzeźwie wielu pozábiiáwſzy/ náoſtátek/ gdy wſzyſcy ná iednego z bliſká y z dáleká wymierzáli/ okryty wſzyſtkich broniámi vpadł. Roſpierzchną śię w tym náſzy: podnoſzą ná poł martwego krolá Sáſowie/ á chcąc go z ſobą odwieść ná koniá wſádzáią. Na ktorym gdy śię żadną miárą ośiedźieć nie mogł/ puynałámi okrutnie ſkłotego ná plácu zoſtáwuią.

Smierć Krolá Przemyſłá.

Twierdzą niektorzy/ iáko Długoſz wſpominá/ iż Zárębczykowie / y Nałęczánie (ſą to ſtany ſzlácheckie w Polſcze) záboyſtwá Przemyſłowego / ieſliż nie pomocnikámi/ tedy pewnie wiádomymi byli / nie mogąc znieść záwáśnieni Páná/ wyſtępki/ y nieprzyſtoyne ſpoſoby zbierániá máietnośći / ſurowie kárzącego. Zá ktorą zbrodnią niepoczćiwe piętną nośiły fámilie rzeczone / że im áni czerwonego vbioru záżywáć / áni ſpolnie w iednym ſzeregu z ſzláchecKim ſtánem ſtáwáć niedopuſzczano / áż do bitwy ktorą wtory Káźimierz krol ſtoczył był z Ruſákámi.

Zárembowie / y Nałęczánie / o śmierći Przemyſłowej wiedźieli.

Ciáło Przemyſłá krolá do Poznániá záwiezione/ w kośćiele Fárnym między przodkámi iego złożone legło. Wierzono tedy/ iż táką śmierćią zábićia żony ſwey/ z dopuſzczenia Bożego przypłáćił. Potomnośći wprawdźie/ imo prágnienie ſwoie/ nie zoſtáwił / krom iedney corki/ Ryxą máćierzyńſkim imieniem rzeczoney/ y iuż lat 10. máiącey.

Corká Przemyſłowá.

Właśnie tegoż czáſu Prokop Biſkup Krákowſki vmárſzy/ Iana Muſkáty náuk wyzwolonych Miſtrzá/ námieſtnictwá nábáwił.

Ian Muſzkátá Biſkup Krákowſki.

Záłożył tedy był Przemyſł ſzpitál ná przedmieśćiu Káliſkim: á w Poznániu záś kłáſztor Pannom Dominikánkom. Nad to Krákowſk: Biſkupowi/ poł dźieśięciny z dochodow Zupnych Krákowſkich / wiecznym práwem wárował. Ktorey potym dárowizny Wacław Czech/ tyle drugie przyczynił: ták/ żeby od czáſu onego iuż nie dwudźieſtą ále dźieśiątą częśc Biſkupowi dawano.

Dźieśięciny ſolne Biſkupowi Krákowſkiemu dárowáne.

Oderwáli potym Brándeburſcy Márgrábiowie od kośćiołá Poznáńſkiego Probóſtwo / że ták rzekę / Sántockie / známienite dobrá duchownych: ná ktore ſłużyło im práwo y ordynárya dochodow/ około Odry/ Iny / Dráwy / Wárty / y Noteſzu rzek. A władza ſzáfowánia tym Probóſtwem zoſtáwáłá przy Biſkupie Poznáńſkim. Ale wydartą Márgrábiowie do kośćiołá

Probóſtwo Santockie.

Margrabstwo nowe.

Sokdyńskiego przyłączyli. O co długo spor w Rzymie wiedli dway Biskupi: iednakże trzeci Jan Łozia/ wßystkiego tego zaniedbał. Vdaie Woyciech Krantius/ że tegoż też czasu wiele miasteczek Margrabiowie Brandeburscy/ y Myßeńscy/ Polakom odieli: z tądże nowe Margrabstwo vstawione bydź rozumie. Jakoż nie stroni od prawdy. O Prusakach abowiem nie pozwalam mu: wyiąwßy/ żeby Pomorzany imieniem Prusakow mianował.

WŁADYSŁAW ŁOkietek Krol.

Władysława Łokietka potęgá/ y w dźiele rycerskim biegłość.

Władysław Łokietek Krolem.

Dźiedźic Krolestwá Polskiego.

Gdánsko Leßek opánował. Woiesław Stárostá Pomorski.

Sleżáki woiuie Krol Władysław. Kśiążąt Sląskich rozruchy.

WO zámordowániu Krolá Przemyslá/ dwudźiestego trzećiego dniá Kwietniá Senat z ßláchtą y z Pomorzány/ ná wybránie Krolá nowego/ w ludnym záſtępie do Poznáńiá ziáchali. Wrzucona tám byłá od niektorych wzmianká Ryxey/ zábitego Przemyslá/ corki. Ale boiaźń woyny od Márgrabiow y też od Krzyżakow powstawáiącey/ ráczey mężowi walecznemu y potężnemu/ á niżli Pánnie vłomney oddáć krolestwo rádźiłá. Władysław zgołá Łokietek/ miedzy Xiążęty Polskiemi/ naysposobnieyßy zdał się bydź: ktorego woyny częste przezeń wiedzione dźielnym/ y w postępku biegłośći waleczney ćwiczonym/ zalecáły: do tego/ iż nie pomáłu własnośćią máiętnośći swych mogł niedoskonałe ießcze siły krolestwá nadwątlonego/ pokrzepić: ponieważ Siradzkie/ Łęczyckie/ y Sendomirskie wßystkie Powiáty/ ktemu wielką część Kuiaw we włádzy swoiey trzymał: á zaraz/ że mu ná życzliwośći y rátunku Kśiążąt Kuiáwskich bráciey iego rodzoney nic schodźić nie miáło/ snádnie wßyscy wierzyli. Zálecáło go y małżeństwo iego/ że Jádwigę Bolesławá Xiążęćiá Kálißkiego corkę poiął był. Przetoż widząc/ że przezeń osobliwie Polská ná tak wiele państw rozerwána znowu w iedno ćiáło zrość się/ á dostoyność y dáwną známienitość odyskáć/ więc y pogránicznym nieprzyiaćiołom oprzeć się mogłá/ zgodliwym wßyscy zdániem Krolem go obieráią/ y wiárę nowemu krolowi spolnie poprzyśięgáią. Nadźieżdżáiącemu/ zamkow y miast wßystkich ośiadłość w moc oddano. Odwłoki iednák ten niewiedźieć dla ktorey przyczyny Koronácyey záwołáney/ y pomázánia Krolom służący obrzadek: áni tytułem krolewskim/ lecz dźiedźicem Krolestwá Polskiego pisał się. Jacháwßy potym z Wielkiey Polski do Pomorzan/ z wielką tám vczćiwośćią od wßystkich był przyimowány: á náwet od sámego Leßká/ Ziemomyslá bráta swego syná/ ktory záraz po śmierći Przemyslowey/ źiemię Pomorską opánowáć przemagał/ y iuż Gdáńsk pod sobą ná ten czás trzymał. Wßákże tego Leßek/ aby on snádź pod iego niebytność nie wichrzył oddaliwßy/ y z sobą odwiozßy/ Woiesławá niiákiego Pomorskiego ßláchćicá starostą nad Pomorzány przełożył. Drugiego záśię roku do máłey Polski przyiácháwßy/ wárunkowy lud y pomocniki Czechow/ náiázdámi częstemi gromił. Acżći krom miast wárunkiem Czeskim broniących się/ práwie nikt im wiáry y posłußeństwá nie dotrzymawał. Sleżacy tylko sámi z onemi przestawáiąc/ do inßych kráin Polskich prześćie im czynili/ á Władysławem krolem vpornie gárdźili. Przetoż on ná ten czás wypráwę przećiw nim podiął/ á spustoßywßy wßerz y wzdłuż głęboko Slązko/ dostáteczne korzyśći krom wßelkiey zábrony odwiosł. A zwłaszcza gdy sámi miedzy sobą kłoćili się Sleżacy. Abowiem Bolesław Kśiążę Swidnickie/ przyiąwßy opiekę nad synámi bráta swego Henryká Xiążęćia Wrocłáwskiego y Legnickiego/ woynę ná Konradá stryiá swego Kiążę Głogowskie/ podnieść zamyślał/ chcąc się mśćić/ iż on Henryká bráta iego brzydkim y plugáwym więźieniem o śmierć przypráwił/ y wielką część máiętnośći ná nim wyćisnął. Wßákże záymuiąca się woyná ná pierwßym záraz podnieceniu miedzy krewnemi zgásnełá/ obáwiáiącemi się/ áby dwáy miedzy sobą walczący/ trzećiemu ná łupież nie pádli: przetoż Konrad dwá powiáty/ Bolesławicki/ y Haynowski/ z postánowienia Bolesławowi oddał.

Kozonow zámek.

Kliczendorsia zámek.

Brzegá/ Niemiec y Grodkow miásteczká obwárowáne.

Krobrność Wrocłáwianow zaśćiągnioná.

Konrad X. Głogowskie vmárł. Kápitułá Głogowská.

Bolesław X. Swiednickie vmárł.

Zołdu słußny wynálázek.

Synowie Bolesławá Swiednickiego.

Więc y Konrádá Głogowskie Konrad Arcybiskupstwá kwoli piwu odstąpił.

Konrádá brát poimał.

Koronácya Wácłáwowá v Czechow.

Władysłáwowá gnuśność/ y prożnowánie.

Swawola żołnierská.

Władysław Łokietek miłośćią vwikłány.

Klątwá Poznáńskiego Biskupá.

Rok 1300. Jubileuß postánowiony.

Litwá z Prusákámi Krzyżaki ćiemięży: á Krzyżacy zaś Biskupy swe w Jnflánćiech.

Otoman Krol Turecki.

nowski/ z postánowienia Bolesławowi oddał. Z ktorych powiat Haynowski/ zamkiem Kozonowem obwárowawßy/ synom Henrykowym wroćił potym Bolesław. Bolesławicki záśię ná swą dźierżáwę obroćiwßy/ zamek w nim Kliczendorsią wystáwił. A potym o spánoßenie przyßedłßy/ Brzegę/ Niemiec/ y Grodkow miásteczká obwárował. Nad to Wrocłáwiany włádzey iego przećiwne/ iednego czásu rzkomo oblegßy/ do tego przywiodł/ że wysokośći murow mieyskich/ ná cztery łokćie zniżyć muśieli: á zaraz y Czechá/ woyny przećiw niemu o państwo Wrocłáwskie pokußáiącego/ do Lándyßuty serdecznie z woyskiem záiacháwßy mu od przedśięwźięćia vstráßył. A Konrad Pan Głogowski/ nie długo po onym vgodzeniu z Bolesłáwem/ ná świećie żył: przez ktorego Kápitułá Duchowieństwá/ zá stáránie y pomocą Tomaßá Wrocłáwskiego Biskupá/ w Głogowie záłożona stánełá. Poßedł zá nim w rychle y Bolesław; ten napierwey ná swoie/ y ná synow Henryká bráta swego poddáne/ niesłycháne przed tym w Polscze podátki/ włożył: á ßláchćie/ áby według wielkośći dobr y dochodow opisánych żołd wiodła/ nakazał/ gdyż podług siły swey przed tym żołd odpráwowáłá. Odumárł tedy synow trzech/ Bernatá Swidnickiego/ Henryká Jáworskiego/ y Bolesławá Sambińskiego abo Monsterberskiego Kśiążąt. Konrad záśię Głogowski/ Henryká y Konrádá syny zostáwił. Z ktorych Henryk mieysce oycowskie pośiadł. Konrad záśię garbáty Xiążę Stynáwskie/ Proboszczem Wrocłáwskim został był. Wezwány potym ná Arcybiskupstwo Sálczburskie/ gdy w drodze v Wiednia/ że w Salczburku piwá nie vżywáią/ wźiął wiádomość/ porzućiwßy Arcybiskupstwo/ z drogi oney wroćił się. Człowiek záprawdę bezmozgi/ ieśliż go to sámo odwiodło. Jákoby to iuż áni ziárna źiemia tameczna nie rodźiłá/ áni mogł do wárzenia ták bárzo pożądánego piwá/ piwowárow nawieśdź. Náwroconego z drogi okowáć brát roskazał/ zkąd potym rátunkiem y mocą swoich wybáwiony/ rychło żywotá dokonał. Po zeßciu iego/ Henryk brát wßystko państwo Głogowskie obiął. W ktorym też czáśie Wácław Czech z Judythą żoną swoią/ ktora rychło potym vmárłá/ známienitym obrzędem w Prádze był koronowány. Ale Władysław Łokietek/ po skończeniu pomienioney wypráwy Slązkiey/ do wielkiey Polski y z woyskiem záiacháwßy/ wßystek w ociętnośći/ w prożnowániu/ y w roskoßach pogrążnął. Co mu wielką ßkodę przyniosło. Abowiem żołnierze łupieżą żyć ná woynie przywykßy też áni w pokoiu od krzywdzenia y ćiemiężenia podleyßych/ od ßárpánia dobr kośćielnych/ áni od gwałcenia poczesnych mężatek/ y vczćiwych dźieweczek/ nic się nie hámowáli. Tey on rospusty nie tylko nie powśćiągał/ ale pobłażáiąc tym bárźiey pomnażał. Jnßych zaś dobrego y czułego Xiążęćiá powinnośći/ nikczemnie zániedbywał/ miłośćią płći niewieśćiey będąc vmotány/ ták iż postronni/ y pogránicżni Sasowie/ wiele Polskich y Pomorskich kráin bez karánia pustoßyli. O co gdy dáremnie po kilká kroć Andrzey Biskup Poznáński strofował y napominał go/ á przećię duchownych máiętnośći gwałcono/ ná wßytkę Dyecezyą klątwę záłożył. A choćiaż to Biskupowi nagrodźił był Władysław/ nienawiść iednák przećiwko niemu ták się dálece w sercach ludzkich rozrosłá/ że też ziazd w Poznániu spráwiwßy/ krolestwo mu/ w máłey Polscze ná ten czás gośćącemu/ po trzećim roku pánowánia odieli: á pominąwßy nim Henryká Xiążę Głogowskie włádze prágnącego/ więc y inße swego narodu Xiążętá/ Wácławá Czechá krolem obráli/ iż to on ieszcze miástá niektore w źiemi Krakowskiey trzymał/ á ktemu/ że żaden potężnieyßy nieprzyiaćiel ná Władysławá nie mogł się ználeść. A to przypádło w roku 1300. Ktorego też roku Jubileuß przykłádem Żydowskim/ Bonifácyus osmy pápież/ napierwey w Rzymie vstáwił. Tychże czásow Litwá z ostátkámi pozostáłemi Prusákow/ vstáwicznemi zabiegámi Krzyżaki w Prusiech/ y w Jnflánćiech wątliłá. Nie poprzestáli oni iednák Biskupow swych kłopotáć/ á dobrá ich y miástá naieżdżáć. A ták y Fryderyká Darbateńskiego Biskupá wyrzućili/ y Ryskiego Arcybiskupá Janá obrońcę swego/ áby ták łatwie sámi Rygę obiąć mogli/ do więźienia wrzućili. W tychże czáśiech Ottoman niiáki w podłym y nie znácznym mieyscu spłodzony/ państwo sobie Tureckie przywłaszczył/ rzeczy godne spráwował/ á potomkow swych krolestwá/ y Tytułu nabáwił.

WACŁAW KROL.



Wacław Krol Czech w Gnieźnie koronowány.

ZDobnym tedy poselstwem ná Pánstwo wezwány Wacław bez omieszkánia przyiáchał/ y podług obyczáiu od Jákubá Arcybiskupá w Gnieźnie pomázany y koronowany był. Z tąd rychło do Poznania iacháwszy/ zá radą Senatorow żonę poiął Ryxę/ też y Helżbietą rzeczoną/ corkę odumárłą Krolá Przemysłá/ chcąc sobie v Polakow małżeństwem onym tym bárziey krolestwo zmocnić.

Ryxę corkę Przemysłowę poimuie.

Władysław ze wszystkich dobr złupiony.

Rozesławszy potym po wszytkich stronách woyská/ z Henrykiem abo z Hinkonem Berką/ wszystkie dzierżawy Władysłáwowi ieszcze hołduiące burzy/ y pod władzą swoię odbiera. Co gdy się ták dzieie/ Rusácy rozumieiąc że iuż czas ich przyszedł/ przez ktoryby Polskę sobie przyległą iáko pustki iákie beskárnie naiáchać mogli/ gdy Władysław opuszczony od swoich iákby zádzierżeć/ abo ráczey odwetowáć/ krolestwo prácuie. Wacław záśię Krol nowy iákoby go vmocnić/ y pod władzą swoię niepostusznych przyciągnąć vśiłuie/ z walnym ludem do Sendomirskiey ziemie wtárgneli: gdźie wzdłuż y w szerz zabiegáiąc/ wziąwszy y spaliwszy zamek Korczyński/ drzewniany na on czas/ w dochwytkę z niezmierną zdobyczą do domow plondrownicy odeszli/ dobrze pierwey niż się wtárgnienie ich krola Wacławá domosło. Tegoż właśnie czásu Litwá Dobrzyń popustoszyłá.

Ruś Sędomierską ziemię pustoszy.

Zamek Korczyński pali.

Dobrzyn splondrowány.

Wolał iednák Wacław tym czásem Władysłáwá konáć/ niżeli nad Rusią mścić się. Lecz ostrożny y zmyślny Władysław na mieyscu nigdy nie postawał/ nikomu się nie powierzał/ nikomu nie dowierzał: w pusczách y mieyscách skrytych przesiádał/ mieyscá częstokroć odmieniał: głod/ y niewczesność powietrza/ cierpliwie znosił/ á iednák woley Senatorskiey skrycie pokuszał. Ktorych częścią oddalonych od siebie/ częścią potęgi Czeskiey y wszystkiey Polski zgodliwego zdánia boiących się/ á częścią iednostáynego postánowienia Rzeczypospolitey gwałćić nie pokuszáiących widząc/ y odártego się bydź ze wszytkiey oyczyzny od Czechá wiedząc/ z nádzieie o zwetowániu krolestwá strácony śideł nieprzyiacielskich vchodząc/ do Węgier vstępuie. Z támtąd lepák w osobie pielgrzymskiey do Rzymu záwędrowawszy/ ostrością pokuty złości przeszłe opłákał.

Władysłáwá Łokietká vstąpienie y potułánie.

Amádey Woiewodá Węgierski.

Potym názad do Węgier wroćiwszy się/ v Woiewody Węgierskiego Amádeia przez kilká lat gośćił/ stosowney pogody do odwetowánia krolestwá wyglądáiąc. A Wacław krol zhołdowawszy wszystkie iego dzierżawy: też Gostynin y Płocko naiáchał. Ale nic tám nie spráwiwszy/ y tylo grunty popustoszywszy/ názad z Mázowszá vstąpił. Zaden iednák nie pisze/ coby go do naiáchánia Mázowszá/ lub z támtąd z niczym odiácháńia wzbudźiło: wyiąwszy że gdy go podobno z rázu Mázurowie zá Páná przyznáć niechćieli/ potym woyną vstrászeni/ poprzysiężeniem posłuszeństwá vbłagáli go.

Gostinin y Płocká dobywáią Czechowie.

Czechowie stárostámi w Polszcze.

Obstálowawszy on zátym rzeczy swoie w Polszcze/ y zostáwiwszy Stárosty Czechy: w Máley Polszcze Mikołaiá Xiążę Opáwskie/ á w Wielkiey Frycza Slężáká: na Kuiáwach záśię Tąszę Wizemburczyká/ aby przy tych były wszytkie rządy krolestwá/ sam do Czech odwroćił: lub to chcąc w czás zábieżeć/ aby pod niebytność iego Woyćiech Xiążę Rakuskie y nowo obrány Cesarz/ porázíwszy y zabiwszy Adolphá/ nie wichrzył czego w Czechách y ná Morawie: lub też że powietrze morowe Polskę zeymowáć poczęło: abo więc/ że go też y Węgrowie po śmierći Andrzeiá Wenetem názwánego/ á po Ladysłáwie Węgrom pánuiącego/ ná krolestwo wzywáli.

Woyćiech Cesarz.

Mor w Polszcze.

Krolowie Węgierscy.

A choćiaż im był Bonifacius Papież Karolá Márcellá młodźieniászká/ Károlá Fráncuzá krolá Sycylijskiego syná z Węgierką spłodzonego/ zá Páná podał: á wszákże nie wszyscy Krolem go mieć chćieli. Wielom nie inákowáł przykład dla potomnego zwyczáienia/ od Papieżá krolá podánego przyimowáć. Alec też áni sam Wacław ofiárowánego sobie od Węgrow krolestwá chwyćić się niechćiał: syná im tylko swego Wacławá/ dwunasty rok máiącego/ zá krola podał. Z ktorym iednák/ krolestwá nie spokoynego odstępuiącym/ do domu názad odiáchał. Potym Ottoná Xiążę Báwárskie/ od tychże Węgrow

przyzwánego y koronowánego/ Ladysław Woiewodá Siedmigrodzki poimał: y nie pierwey wypuśćił/ aż się ten krolestwá odprzysiądz muśiał. Od onegoż czásu nigdy Wacław/ Polski iuż więcey nie oglądał. Byłá tedy zá pánowánia iego w pokoiu wszytká Polská: wyiąwszy to/ że máło Polacy ták wydárćiem dáwnym Lubliná/ iáko y nowym w źiemię Sedomirską wtárgnieniem wyższey pomienionym záwaśnieni/ dobrowolną wypráwę woienną przećiwko Rusákom podięli.

Wypráwá máłych Polakow przećiwko Rusi

O ktorey wiedząc Rusacy/ walne y sámi woysko záciągneli/ Litwy y Tatárow ná pośiłki wezwáli/ á ku Lublinu przećiw nászym wypadszy/ bitwę nieodwłoczną/ vfáiąc ludnym zástępom/ stoczyli. Alec áni nászy/ choćiaż dobrze nie rowni/ bitwy nie odmawiáli: lecz wszytką mocą vśiłuiąc/ zrażonego nieprzyiaćielá w tył obroćili. Wielką ná on czás klęskę Ruś/ y Pogánie odnieśli: iákoż odnieśliby byli y więtszą/ ieno że im zamek Lubelski vćieczki náżyczył.

Ruś/ Tátáry/ y Litwę porázili Polacy.

Acźci áni zamek dostáteczne ich bronić mogł. Obleżeni ábowiem od nászych/ gdy wyćieczki pokuszáć nie śmieli/ głod między nich wpłątány (iáko to więc bywa w zbytnim ludźi skupieniu) do poddánia ich przyćisnął. A tákći Lubelski zamek po śiodmym y pięćdźieśiątym/ ieśli się nie mylę/ Roku/ iáko go byłá Ruś odięłá/ ná zad Polakom wroćił się.

Lubelski zamek przez poddánie wroćił się Polakom.

Záłożenie Sącza. Białarzeká. Krempak gorá. Biecz miásteczko y zamek.

Záłożył tedy był Wacław Krol Sącz nowy miásteczko/ przy rzekách Dunaycu y Białey/ pod gorą Krempákiem abo Beszczádem: ktore miásteczko/ było w prawdźie dźierżáwą Biskupá Krakowskiego/ ale go Wacław do zamku y miásteczká Bieckiego/ że też to ná pográniczu Węgierskim vśiadszy názwisko podobnieysze Węgierskiemu niż Polskiemu ponośi/ przyłączył: szafunek Plebániey iednák przy Biskupie zostáwił. Ná co/ że ieszcze trwa y przywiley/ od Wacławá krolá nadány/ Długosz wspomina. Mnie wprawdźie czytáć się go nie tráfiło. Wszákże Krolá Węgierskiego Władysłáwá Przywiley/ tegoż czásu pisány/ widźiałem ktorym on/ zamek y Powiát Płochę blisko Sącza leżący/ Biskupowi Krákowskiemu daruie.

Płoche zamek Biskupowi Krákowskiemu dárowány.

Poczęła zátym nowa nádźieiá o zwetowániu krolestwá oświecáć Władysłáwá: gdy Polakom mierzyć się iuż poczęłá nádętość Czeska y łakomstwo/ á k temu że Wacław Węgierską woyną/ dla syná swego Wacławá/ trudnił się. Co gdy doszło wiedźieć Władysłáwá/ porwał wskok vpátrzoną pogodę: á wsparty Amádeiá gospodarzá swego pomocą/ do Polski z niewiałą gárśćią Węgrow wyćiąga.

Władysław wetuie Krolestwá.

Pełczyská zamek dźierżáwá kośćiołá Krákowskiego. Wiślicá. Lelow.

Przyiácháwszy z niebaczká/ wnet Pełczyská zamek/ dźierżawę ná on czás kośćiołá Krákowskieg/ Wiślicy przyległy vbiega. A záraz obronę Czeską z Wiślice/ zá życzliwośćią Mieszczan wyrzuca. Lelow potym zamek y miásteczko do swoiey władze przywraca. A iuż od tąd wszytkie źiemice gwałtem y boiaźnią śćiśnione/ do niego odpadáły/ y woyská mu przymnażáły. Dopomogłá nád to y fortuná vśiłkom iego. Abowiem nie názbyt długo potym Wacławá/ iáko był zdrády Węgierskiey nienawidząc porzućiwszy krolestwo/ syná swego z Węgier wyprowadźił/ w Prádze chorobą zdiętego/ abo iáko rozumiano trucizną napoionego/ znienagłá suchoty vmorzyły. Dniá 23. Czerwcá/ á Roku 1305.

Smierć Wacłáwá krolá. Rok 1305.

Po rozgłoszeniu śmierći iego/ spráwy Władysłáwowe w mieyscu poniekąd lepszym stánęły. Ani ten z wielką trudnośćią/ á prawie zá spráwą rolnikow/ Sendomirski wszytek Powiát/ Czechy ze wszą d powyrzucáwszy/ odebrał. Tedy dopiero Potentáći/ práwie ze wszytká Krákowską y Sendomierską szlachtą/ zá szczęśćiem vdawszy się/ z Władysłáwem się społkuią/ y ná odebránie zamkow Krákowskiey strony z nim społnie wyieżdżáią.

Zamek Biecki Węgrowie wźięli.

Władysław Krákow odbiera.

Iuż tedy y Jána Muszkátę Krákowskiego Biskupá/ poiednał sobie był Władysław/ obiecawszy mu Biecki Powiát y z zamkiem/ od Węgrow pomocnikow iego wźiętym/ przywroćić. Nádieżdżáiącemu z woyskiem/ Mieszczánie Krákowscy zá powodem Woyćiechá Woytá/ bramy Mieyskie otwieráią. Nátychmiast też y zamek poddáli Czechowie/ widząc że zdániem pomocy omieszkiwał młodszy Wacław/ po oycu w Czechách dźiedźicznie pánuiący: k temu że niedostátkiem żywnośći strapieni/ dálszego obleżenia strzymáć nie mogli:

Wacłáwá młodszego wypráwá do Polski.

Wacław zábity

Wypráwił się iednák drugiego roku Wacław młodszy do Polski/ dla dochodzenia woyną krolestwá oycowskiego/ ktorego iuż Tytuł przywłaszczał sobie. Wszákże nim gránic Polskich doiáchał/ w Ołomuńcu mieśćie przednieyszym Moráwskim/ w południe przesypiáiącego się/ zabito: ieśliż iego sludzy/ czyli też napráwieni od Woyćiechá Cesárzá zá-

Krolow Czeſkich pokolenie zginęło.

Xiążętá Czeſkie po Wácławie trzecim pánuią.

bojcy/ wiedzieć tego y zá świeża nie możono. A toli wieść o oboygu ßeptálá. Od tegoż to czáſu Czechowie z poſtronia Krole y Xiążetá bráć ſobie zápoczeli. A náprzod Henrykowi Xiążećiu Kárwáckiemu/ zá ktorym Wácławá młodßego śioſtrá byłá/ kroleſtwo poślubili. Wßákże onego záraz Woyciech Ceſarz wypędził: á ożeniwßy Rudolphá ſyná ſwego z Ryxą abo Helżbietą krolową owdowiałą/ zá Páná Czechom podał. Ktory gdy máło potym w Prádze obumárł/ znowu Czechowie Henryká przywołáli. W prawdzie Woyćiech Ceſárz drugiego ſwego ſyná Fryderyká/ przećiwko woley ich/ dáć im zá Páná myślił: ále prawie w śrzod wypráwy woienney od Jáná/ ſyná Rudolphá bráta ſweg/ zábity poległ. Wßákże áni Henryk ná páńſtwie támtym długo wiekował. Zbrzydziwßy abowiem ſobie Czechowie obyczáie iego/ ſucceſſorá Woyćiechowego Henryká ſiodmego Ceſárzá/ o Jáná ſyná Grábie Lucemburſkiego/ męża Helżbiety Krolá Wácławá młodßego ſioſtry/ zá Páná ſobie prośili/ uprośili/ y záwołánym obrzędem koronowáli. A to wßytko w ſiodmym roku przypádło/ po śmierći krolá Wácławá.

Woyćiech Ceſárz zábity.

Henryk śiodmy Ceſarz.

Jan krol Czeſki

WŁADYSŁAW ŁOkietek. Powtore.

Czechowie z Polſki uſtąpili.

GDy iuż śmierć iego po wßytkiey Polſcze gruchnęłá/ dopieroż Czechowie/ ktorzy dobrze przed tym oddalone iuż być od ſiebie umysły Czeſkie przeczuwáli/ ſámych ſię uchrániáiąc/ ze wßyſtkich zamkow uſtępuią. Záczym náßy/ ktorych ießcze do czáſu onego boiaźń Czechow w powinności trzymáłá/ w moc Władyſławowi przychodzą: á odpráwuiąc Seym w Krákowie/ zgodliwym wßyſtkiego ſtanu zdániem/ powtore Władyſłáwá Krolem ſtánowią. Poznáńſkiego tylko á Káliſkiego Powiátu obywátele do Seymu nie przybyli: pámiętáiąc abowiem ná dawne łotroſtwá y obćiążliwe krzywdy Władyſłáwowe/ Pánem go mieć niechćieli: obawiáiąc ſię przy tym/ áby on mściwy/ zá wypędzenie ſwoie z kroleſtwá/ oſtro z nimi nie poſtępował. Przetoż oni odłączywßy ſię ná ten czás od inßey Polſki/ pod władzą Henryká Xiążęćiá Głogowſkiego ſyná Konrádowego/ że to był śieſtrzeńcem Przemyſłowym/ podpádli.

Wielko Polacy do Henryká X. Głogowſkiego przyſtáią.

A táć to rozerwánina/ że záraz w ten czás Władyſław koronowány nie był/ ſpráwiłá: gdyż Korona/ y inße kroleſtwá Polſkiego obrzędowne kleynoty y Herby/ w Gnieźnie podług obyczáiu chowano: wiec też y Arcybiſkup/ bez ktorego koronácya być nie może/ w dzierżawie Henrykowey mießkał. Aczći wakowało ná ten czás/ przez śmierć Jákubá Swinki/ przez lat kilká Arcybiſkupſtwo/ dla długiey niezgody Kárdynałow w obieraniu nowego Papieżá/ po śmierći Benedyktá XI. ktory był namieſtnikiem Boniface^o VIII. a nád to/ że Boryſław Arcybiſkupem obrány/ y od Klemenſá V. ktorego po Bonifacyuśie Papieżem pierwey niż z Awinionu odiáchał uczyniono było/ potwierdzony/ żywotá był dokonał. Wßákże ná mieyſce iego podał Papież Janiſławá Solimczyká.

Arcybiſkupſtwo wákuie.

Jániſław Arcybiſkupem Gnieźnieńſkim.

Władyſław Henryká X. woiuie.

Podnioſł tedy woynę ná Henryká Władyſław: ále gdy ten w ßránki boiu wyſtąpić niechćiał/ á tylko ſámych Miaſt bronił/ ſpuſtoßywßy Władyſław przez całe láto grunty/ wśi/ y miáſteczká nieprzyiácielſkie/ ſam do Pomorzán z niektorymi pány Polſkimi/ y z Kielczym Woiewodą Poznáńſkim/ wyiáchał. Zaczym we Gdáńſku od wćiornaſtkich Pomorzan poprzyśiężenie ſobie poſłußeńſtwá otrzymał. Przemyſłá tedy y Kázimierzá Xiążętá/ ſyny Zemomyſłá bráta ſwe^o/ nád wßytką Pomorſką źiemią przełożył/ wyiąwßy Gdáńſk: ktory ſpolnie y z zamkiem Bogußy Sędziemu źiemie Pomorſkiey/ do wiernych rządow poruczył. A gdy Władyſław we Gdáńſku przebywał/ Litwá milczkię woyſko przez láſy przewiodßy/ do wielkiey Polſki wtárgnęłá: Káliß/ y Stáwißyn miáſtá ſpaliłá/ kráinę wkrąg wßyſtkę poplondrowáłá/ y nie-

Pomorzánie Władyſłáwowi wiáre poprzyśięgáią.

Bogußá ſtároſtą Gdáńſkim.

Litwá Wielką Polſkę plondruie.

Káliß y Stáwißyn miáſteczká ſpalone.

zmierną

zmierną łupież zá ćierpliwością Mázurow/ y też Władyſłáwowych hołdownikow/ uznáłá. Tegoż roku/ to ieſt 1306. dnia 8. Máiá/ kośćioł Krákowſki y zamek drewniány zgorzał/ gdy węgiel ogniſty z tráſunkowego pogorzeliſká od ulice Wßytkich Swiętych wiátrem zánieśiony/ w piętrowanie kośćiołá Zamkowe^o/ ołowem pobitego/ wątleiący zapadł był. Wßákże kośćioł rozrzućiwßy wyſtárzáłe mury/ ná teráźnieyßy kßtałt/ y w táką iáka dziś ieſt máchinę/ po czternáſtym roku przebudował Nánkier Biſkup/ ßláchćic Sląſki z Fámiliey Oxow/ Namieſtnik Jáná zmárłego: ná co ſumnę ſkłádáli/ nierzkąc Kápitułá z Biſkupem/ ále też wßyſtko duchowieńſtwo w Biſkupſtwie Krákowſkim zamykáiące ſię: nadto ßeſć mieśięczne pożytki ze wßyſtkich dochodow kápłáńſkich/ ktorekolwiek pod ten czás wakowáć mogły/ ná toż budowánie obroćił Biſkup.

Rok 1306. Zámku y kośćiołá Krákowſkie^o pożogá.

Nánkier Biſkup Krákowſki.

Skłádániná ábo podatek ná budowánie kośćiołá Krákowſkiego.

Ale Władyſław/ nie długo w pokoiu trzymáć mogł Pomorſkiey źiemie. Herſtem był nowo wſczętych rozruchow Piotr Kánclerz Pomorſki/ ſyn Swáncze abo Swándze Woiewody Gdáńſkiego/ ktory im więcey ośiádłośći miał/ tym ieſcze więcey mieć/ łákomie y chćiwie prágnął: á gdy proßącemu Władyſław niektorych rzeczy odmowił/ niecnotliwą rádę/ iákoby oyczyznę Márgrabiom Brándeburſkim poddáć/ uknował: zá wiádomośćią pewnie/ ieſliż nie zá poduſczeniem oycá ſwego. Co mu w prawdzie wyrządzić nie trudno było: gdyż y w godności wielkiey/ y w nie mnieyßey władze miedzy Pomorzány Fámiliá iego kwitnęłá/ á do tego ſam dziewięć zamkow władzą ſwoią kierował.

Woiewodá Gdáńſki.

Ziemiá Pomorſką Márgrabiom podano.

Wßákże poßlákowawßy rády iego Władyſław/ do Pomorzan przypáda/ á porwawßy wſkok Piotrá do Krákowa z ſobą unośi. Z ktorym/ by był ſię ſurowiey obeßedł/ mnieyby był podobno ták ſam/ iáko y potomność iego/ trudnośći potym uznał. Ale przeyźrzenie zgołá było/ że Polſká orężem Krzyżakow koniecznie być ukołátáną muśiáłá. Abowiem/ wypuśćił Piotrá nie długo potym Władyſław prośbámi bráćiey iego zmiękczony/ ktorzy byli w zakłádzie ſámych śiebie/ względem bráta wypuſczonego/ oddáli. A potym y oni/ z niedbáłey ſtráży ućiekłßy/ w krotkim czáśie umknęli: á przyßedłßy do Piotrá więźieniem żelżywym/ y oſtawą zdrády uknowáney/ roziątrzonego/ y tylko ná ich zdrowie wzgląd máiącego/ wßyſtkiey go wątpliwośći zbáwili. Przyzwáni w tym Jan y Woldemárz Márgrabiowie/ opiekunowie iego/ z woyſkiem ſię do Pomorzan wrynęli. Nátychmiaſt/ wßyſtkie práwie tey tám kráiny zamki y miáſtá/ częśćią przez poddánie wźięli/ częśćią ßturmem dobyli/ zá pomocą y rátunkiem Piotrá y bráćiey/ ſpráwcow/ á chlebojedźcow iego.

Piotr Kánclerz zdraycá poimány/ y wypuſzczony.

Pode Gdáńſko potym podemknęli Taborow. Tám Mieſczánie/ iż to po wielkiey częśći Niemcámi byli/ y hándle wielkie z Niemcámi wiedli/ brámy Sáſom otwieráią. Zamku bronił Bogußá Sędzia/ z inßą ßláchtą Pomorſką wiárołomſtwem Piotrowym niepokaláną. Ten tedy obawiáiąc ſię/ áby oblężeńcy/ ábo oſtáteczną potrzebą śćiśnieni/ ábo długim oblężeniem przekonáni/ ábo też wiec podárkámi podnaieći zamku nieprzyiaćiołom nie poddáli/ z Niemierą ßláchetnym y poczciwym ßláchćicem dáleką drogą/ towárzyſtwu zamek zlećiwßy/ do Władyſłáwá wypáda. Ktoregoż w Sendomirzu záſtawßy/ o ſpráwách źiemie Pomorſkiey/ y o niebeſpieczeńſtwie zamku Gdáńſkie^o doſtátecznie obwieſczá: rátunku przytym prośi. Obiecuie w tym Władyſław w rychle ſię oblężonym ná pomoc oſtáwić.

Gdáńſzczánie poddáią ſię Márgrábiom.

Cnotá y wiárá Boguße Stároſty.

Wßákże upátruiąc Bogußá/ żeby byłá wypráwa tá więtßą zwłokę á niż przyßłe trudnośći niosły/ zá ſobą poćiągáłá/ gdyby był w ten czás dopiero wßyſtkiey Polſcze woynę do Pomorzan przypowiádał/ á zwłaſczá ná ſchodźie látá: przetoż poßeptał Władyſłáwowi/ áby Krzyżakow Pruſkich do bronienia zamku tym czáſem użył/ pokiby ſam potężnie przećiw Sáſom nie zgotował ſię. Pogránicznymi byli Krzyżacy Gdáńſku/ záwße do boiu gotowi/ y hoyne ſpanoßeni: ktemu Polakom ſię nayprzyiaźliwßemi/ iákoż mieli być ſłußnie/ czynili. A ták przypáda ná rádę Bogußowę chętnie Władyſław: záczym proſto Bogußá z Mándaty krolewſkimi do Miſtrzá Krzyżakow przyieżdżá. Tám zjednawßy ſchadzkę/ wylicza Polakow wßyſtkich/ á oſobliwie przodkow Władyſłáwowych/ dobroczynności Krzyżakom zádźiáłáne: zá ktore wßyſtkie tey iedney wdźięczności y łáſki potrzebuie/ áby zamku Gdáńſkiego od Sáſow bronić nie odmawiáli. Obiecuiąc przytym/ że tá ich uczynność nigdy niewdźięcznym y nie

Wierna rádá ále ßkodliwa.

Broni Gdáńſka Krzyżakom Pruſkim zlecono

pámię-

Postánowienie Krzyżakow z Boguszą względem bronienia zamku Gdáńskiego vczynione

pámiętnym Władysłáwá nie vzna. Szyroce oni we wszystkim chęći swoie ofiáruiąc stánowią z Boguszą/ áby im pół zamku trzymáć/ y nákłádem swym do roku bronić/ pozwolił: á po wyszćiu roku/ cobykolwiek kosztu wyłożyli/ áby to Władysław ná liczbie przyiąwszy nie pierwey im z zamku wystąpić kazał/ ażby wydatki wrocone odebráli. Szkod záś ieśliby iákie tym czásem popádli/ nie szácowáć ich ślubili. Były to vstáwy záprawdę przyiaćielskie/ y powinną wdźięczność iáłmużnikow ábo opiekálnikow/ przećiw dobrodźieiom swoym wyrażáiące. Tymi tedy kondycyámi do zamku przyięći Krzyżacy/ hoyny dostátek żywnośći z sobą náwieźli. A podźieliwszy się według postánowienia z Pomorzány gmáchámi/ y oredowną powinnośćią/ nietylko zamku mężnie bronili/ ale też gęstemi wyćieczkámi nieprzyiaćielá szárpáli/ ták/ iż do miásteczká wpárty vchodźić muśiał/ á naostátek zá nástąpieniem źimy oblężenie opuszczał/ y zostáwiwszy w mieśćie iákąkolwiek obronę/ do domow odieżdżał.

Gdańsko odięli Krzyżacy.

Wszákże też y Miástá rychło potym dobyto/ obronę w nim pobito/ y Pryncypały zbuntowánia karano. A tu iuż/ máło były wprawdźie potrzebni/ z pomocą swoią Krzyżacy: wszákże oni trwożyli boiáźnią Pomorzány/ á tym czásem więcey żołnierzow swoich do zamku zápuszczáli. Widząc tedy śilnieyszemi się bydź nad Pomorzány/ wnet surowie postępowáć/ y częstokroć z nimi zádźieráć/ y wádźić się poczęli: aż ná ostátek wszytek sobie zamek iáwnie przywłaszczáią: á co znácznieyszą szlachtę Pomorską/ y sámego Stárostę Boguszę do więźienia wpycháią.

Bogusza z inszy wárunkiem zamkowym poimáli.

Ktorą obćiążliwośćią przyćiśniony Boguszá/ w nowe vstáwy z nimi záchodźi/ y áby sámi wszytek zamek trzymáli/ pozwala: ktory iednák Władysłáwowi/ ná pierwsze vpomnienie/ przywroćić názad mieli/ skoroby im on nakłády woienne zápłáćił. Domniemawálić się wprawdźie Pomorzánie/ że się zdrádá w vstáwach onych táiłá. Ale coż czynić było: gwałt/ krzywdá/ y obecna zgubá przed oczymá się im snowáłá. A ták z zamku wćiornastwy wystąpili. Co gdy doszło wiedźieć Władysłáwá w Krakowie/ począł ten żałowáć rády porywczey/ że wezwał ná pomoc przećiwko Sásom Krzyżakow. Náoko ábowiem widźiał/ iż wilkom owce poruczył: y/ że iedney woyny nie pozbył/ lecz przydwoioney nábył/ á miásto iednego dwu nieprzyiaćioł dostał. A dopieroż sobie rozważał/ że iescze zá krolá Przemysłá ná Gdańsk Krzyżacy dybáli: á że máło rożną chćiwośćią/ ácz rożnym fortelem/ Michałowską dźierżáwę Chełmińskiey y Dobrzyńskiey przyległą/ zárwáli.

Michałowskiey dźierżáwy iáko Krzyżacy dostáli

Wźięli oni byli też/ zástáwnym obyczáiem od Leszká Kśiążęćiá Kuiáwskiego á Paná Wyszogrodzkiego (gdyż on tego Tytułu w Przywileiu swym vżył) náżyczywszy mu trzech set grzywien Toruńskich/ ktoremi on/ ná woynie Węgierskiey będąc poimány/ Krolowi Czeskiemu Wacławowi więźień okupował się. Wymogli tedy byli obowiązek ná Leszku Krzyżacy: iż ieśliby był ten/ we trzech leciech máiętności zástáwney nie wykupił/ wiecznym y dźiedźicznym práwem ná nich spáść miáłá.

Postánowienie Krzyżakow z Kśiążęćiem Kuiáwskim.

A choćiaż Leszek z bráćią swą summę dłużną ná czás postánowiony odliczał/ bráć oni iey przedśię niechćieli/ zákuśiwszy raz w ośiádłośći y w pożytkách słodkośći/ y raz tym/ raz owym wymawiáiąc się/ ták długo aż Leszkowi niejáko potym potrzebą przyćiśnionemu/ wźiąwszy nád to od nich dwie śćie sześćdźieśiąt y dwie grzywnie/ państwá y práwá wszytkiego swego/ wyrzec się przyszło. Te ták rzeczy o Krzyżakách Władysław sobie rozbierał. Nie trácił iednák wszytkiey práwie nádźieie/ o cnoćie y wierze ich. Spodźiewał się ábowiem/ choćiaż przez listy y posły nic v nich nie pozyskiwał/ że wżdy obecnie z nimi sam w rozmowy zászedszy/ miał ich snádnie zwierzchnośćią swoią/ do słusznych kondicyi przywieść. Zágrzewáły w nim te nádźieie ich oblesne odpowiedźi/ áby ták większą siłą/ y dawnieyszym czásem/ ośiádłość Gdańską obmocnić sobie mogli. Aż wżdy dawszy czás y mieysce/ zieżdża się Krol z Mistrzem Krzyżackim Henrykiem w Powiećie Kuiáwskim/ we wśi Kráiowicách/ obádway z nich przy sobie Stárszyne swoie máiąc.

Władysłáwowe z Krzyżakámi vmowy.

Tám Władysław zácząwszy długą przemowę/ o krzywdę odiętego zamku/ y o wyrzucenie Pomorzan swoich/ z Mistrzem się vmawia: dobroczynnośći Przodkow swoich ná stan Krzyżakow hoynie odważone/ wspomina: ktore oni ináczey á niż ludźiom cnotliwym/ y przy wdźięcznośći dobrodźieystwá záchowuiącym/ á názwiskiem y vbiorem prawdźiwą pobożność y

nabożeństwo oświadczáiącym/ godźi się oddźiaływáć. *A ieśliż to iuż, powiádá, ták niewdźięcznymi, niespráwiedliwymi, y niezbożnikámi osławiáć chcećie, tedy wżdy sáme wiárę, związek iedyny y nágruntownieyszy słowárzyszenia ludzkiego, ktemu vstáwy obowiązáne, ktorych áni sámo Pogáństwo ládáiáko nie gwałći, záchowáć powinniśćie.* Ná co Mistrz nic nie poruszony dobrodźieystw/ niewdźięcznośći/ y wiárołomnośći wyrzucániem sobie ná oczy/ pochlebnie y nabożniuchno odpowiáda: przekłádáiąc/ że cokolwiek czynił/ tedy z dobrym Władysłáwowym wszytko czynił.

Mistrzá Krzyżáckiego odpowiedź.

Obawiáiąc się ábowiem/ áby Pomorzánow rospustá/ á Krzyżácka niećierpliwość/ czego gorszego nie nábroiłá/ iákoby dla tego Pomorzánom z zamku wystąpić kazał/ ktorego też sámi przez się zátrzymáć nie mogli: obiecuie go przy tym wroćić/ skoroby się ieno nakłády iego wroćiły. Słuszne iego bydź domagánie przyznawa Władysław/ y záraz mu summę nakłádow iego odliczáć każe. Dopiero on zawźiętą w sercu zdrádę odkrywa/ á sto tyśiecy grzywien groszow Czeskich ábo połtorákow/ względem wydátku wymaga. Niespráwiedliwy to bydź szácunek Władysław odpowiáda/ á ná rozsądek ludźi dobrych puśćić go zezwala.

Szerokie grosze Práskie ábo Czeskie.

Nie pozwala náto Mistrz/ lecz zupełnie zászácowáney summy vpomina się. Wielka to ná ten czás summá byłá w śćisłym niedostátku pieniędzy. Przetoż nic nie spráwiwszy/ tym iescze bárźiey zwaśnieni/ rozieżdżáią się. A Krzyżacy wszytkę iuż Pomorską źiemię chćią iákomą obiąwszy/ więtszą mocą woynę sporządzáli. O ktorey źiemie dostąpieniu niemáło sobie z tąd czynili otuchę/ wiedząc bydź Władysłáwá woyną domową z Henrykiem o dźierżáwy Wielkopolskie rozerwánego: więc y to/ że Litwá/ ták iego iáko y Henrykowe grunty szkodźiłá. Abowiem wtargnęłá tá byłá/ pustosząc grunty Roku przeszłego/ nie tylko znowu w Powiát Káliski/ ále też y w Sierádzki/ ná on czás dźierżáwę Władysłáwá Łokietká.

Káliską y Sierádzką źiemię pustoszy Litwá.

Do tego też sámym Krzyżakom szczęśliwie się ná woynie przećiwko Litwie wiodło. Wczesną tedy pogodę do záżyćia woyny bydź mniemáiąc/ záraz Roku 1310. gwałtowny lud pieniężny z Niemcow swych záćiągáią/ á z Márgrábiámi Brándeburskimi pokoy tym práwem stánowią/ áby oni przy wszystkich máiętnośćiách/ w Pomorzániech przeszłą woyną pobránych/ zostáwáli się: Gdańská záś/ Derszáwy/ y Swiećia miast ná brzegu Wisły postáwionych/ áby im woyną nábywáć pozwolili.

Rok 1310. Vstáwy Krzyżakow z Márgrábiámi.

I záprawdę łácno iest zhoynieć ná cudzym. Potym Krzyżacy do Gdańskiego Miástá/ ktore Władysłáwowey władze słucháło/ á szlachtá Pomorska broniło się/ woyská pomknęli: á właśnie ná ten czás/ gdy był nawiętszy tłum hándlownika ze wszad ná targowisko/ y ná vroczysty iármárk w pierwszych dniách Sierpnia przypádáiący/ ziechał się.

Ziemię Pomorską woiuią Krzyżacy.

Iármárki Gdańskie.

Co vmyślnie dla tego vczynili/ áby wyłupiwszy z bogactw Miásto okwite/ wydárszy towáry kupieckie tám zwiezione/ w pieniądze ná płácą żołnierską/ y ná inszy vżytek woienny rospomoc się mogli. W prawdźie broniło się miásto potężnie: y wielkiej trudnośći w dobywániu onego mieli záżyć Krzyżacy/ by byłá zdrádá nie zászłá. Abowiem nocy iedney od Mieszczan niektorych narodu Niemieckiego/ skryćie do Miástá wpuszczeni Krzyżacy Gdańsko opanowáli/ y niezmierny poboy w ludźiách wszelkiego stanu/ lat/ y płći rozmáitey spráwili: y ták onym przykłádem okrućieństwá/ wárunki insze od bronienia Miast inszych/ odstrászyli.

Gdáńskie miásto zdrádą podáne Krzyżakom.

Ani doczytuie się/ áby w ktoregokolwiek inszego Miástá dobywániu Pogánin ktory/ krwie więcey z Polskiego narodu wytoczył/ iáko w ten czás nabożniczkowie oni/ á właśnie chleboiedzcy/ y opiekálnicy Polscy. Wźiąwszy Gdańsk/ do Derszáwy/ co Tczowem Polak náżywa/ záwodzą woysko: wszákże áni w ćiągnieniu plondrowáć Miásteczek/ Wśi palić/ y ludźi zábiiáć nie przestawáli.

Tczow miásto.

Záwiádywał zamkiem Kśiążę Kázimierz: ktoremu był/ y brátu iego Przemysłowi/ iákom wyszey powiedział/ Władysław źiemię Pomorską zlećił. Ten tedy o przyszćiu nieprzyiaćielskim obwieszczony/ do obozu ich z Wincentym Dźiekánem Gnieźnieńskim/ przyieżdża: máiąc z Krzyżakámi/ y z Mistrzem sámym niemáłą y záchowáłą znáiomość. Abowiem spodźiewał się/ że kwoli niemu záwźiętey woyny poniecháć mieli Krzyżacy/ vważáiąc iáko oni szerokimi słowy/ ták iemu iáko y brátu iego/ chęć y powolną życzliwość swoie ofiárowáli.

Komendátorowie Krzyżaccy.

Przypuszczony w tym przed obecność Mistrzá y Komendatorow (gdyż oni ták zowią tych/ ktorychby lepiey zwáć mieli Hetmány ábo stárostámi) w vpokorzoney postáwie/ przychylność/ y obietnice Mistrzá onego/

Kázimierz Kśiążę vpokorza się Krzyżakom.

ſobie y brátu ſwemu Przemyſłowi zaofiárowáne przekłada: á iáko ná iego vpominánie rzędy Pomorſkie przyięli wſpomina: vpewnieni/ że nigdy żadney nieprzyiáźni/ ále dobrego ſąśiedztwá y ratunku mieli po nich doznáwáć. Prośi przy tym/ áby ná obietnice y ná powinność ſwoię pámiętáiąc/ ná zad woyſko odwiedli: obiecuiąc/ iż ieſliby on/ ábo brát iego/ lub z Pomorczykow ktory/ ábo też náoſtátek y ſam Włádyſław Striy iego/ onemu ábo Krzyżakom inßym w czymkolwiek práw nie był/ doſtátecznie wßytko nágrodźić. Hárdźie y niecnotliwie Miſtrz ná to odpowiáda mu: znáiąc ſię do wßytkiego tego co mu ná pámięć przywodźił/ iednákże vkázuiąc/ że to dla tego czyni/ iż woli ſobie mieć ſąśiady z nich/ á niż z kogo potężnieyßego. *Teraz tedy ſam, práwi, trzymáć, á niż was widźieć trzymáiących źiemię Pomorſką, wolę: gdyż więtßym ſobie á niż wam, przyiaćielem bydź muſzę. Wßákże tey vczynnośći záżyię nad wámi, że z zamku obronę zwieśdź, y rzeczy wáße w cále wywieśdź, beſpieczeńſtwá pozwolę. Co ieſliby ſię wam nie zdáło, tedy śiebie, y rzeczy ſwoich bronić, niech wam wolno zoſtáie.* To rzekßy/ do ſtołu gotowáć káże: Wzywa chętnie Kázimierzá y towárzyſtwá ieg ná obiad. A gdy oni obiedwáią/ tym czáſem woyſko Krzyżáckie zamek obległo. Skończywßy obiad/ gdy Kázimirz nic ſłußneg odnieść nie mogł od Miſtrzá/ á do zamku z towárzſtwem y z ſługámi ſwymi wrácał ſię: obaczy/ áli zamek nieprzyiaćiele oblegli. Wypráwia zátym poſły do Miſtrzá/ ktorzyby go w tym nápomnieli/ że ten gwałt przećiwko powinnośći/ y przećiw práwu wßyſtkich narodow/ zelżywie z ſwemi ponośi/ iż gdy on tu o pokoiu tráktuie/ tym czáſem zamek oblegáią/ y onemu weßćia do niego bronią. Odpowieda Miſtrz Poſłom/ mowiąc: *Myli ſię to ná tym mniemániu Kázimierz, ábym ia ták wielkie woyſko dla proznowánia ábo przeſypiánia, á nie dla woiowánia, záćiągnął: y ábym iedne godźinę nádáremnie miał trawić, nie zhołdowawßy pierwey źiemię Pomorſkiey: W czym ieſliby mię Kázimierz posłucháć zechćiał, rádźiłbym żeby wárunek zwiodßy, y ſprzęt wßytek wywiozßy, zamek corychley poddał.* Tám Kázimierz wiedząc/ że przećiw ták gwáłtowney śile nieprzyiaćioł doſtátecznie zamek obwárowány/ áni żywnośćią náſpiżowány nie był/ potrzebney rády chwyćił ſię: zamek poddał/ á zdrowo rzeczy y lud obronny wywiodßy/ do Przemyſłá brátá ná Swiećińſki zamek przenioſł ſię. A Krzyżacy Derßáwę zápaliwßy/ głębiey w źiemię poſtąpili: gdźie Nowe/ Choynice/ y niektore inße miáſteczká podległe częśćią przez poddánie wźięli/ częśćią ßturmem dobyli/ á częśćią zápalili. Potym do Swiećia taboru pomknęli: gdyż ten tylko zamek w Pomorzaniech wolnym ieſzcze zoſtawał: ktory przyrodzeniem y ręką dobrze obwárowány/ y do wytrzymánia dalßego oblężenia żywnośćią przyſpoſobiony był/ poniewaź w nim Przemyſł y Kázimierz Xiążętá/ więc też oſtátek ßlachty Pomorſkiey z ludźmi y dobry ſwemi/ zámknęli ſię byli. Co wyrozumiawßy Krzyżacy/ więtßego ſtáránia ná dobywánie zamku przykłádáć poczęli: á wyſtáwiwßy baßt kilká/ párkány zamkowe gliną oblepione otiuc poſtánowili. Do tego dwie ßubienicy przećiwko zamkowi ná widoku poſtáwiwßy/ śmierćią obwießoną oblężonym/ ieſliby ſię poddáć niechćieli/ przegrażáli: á żeby tym więtßą boiaźnią ztrwożyć ich mogli/ kilku wieśniakow ná káżdy dźień doſtawáiąc/ przed oczymá ich wießáli. Wßyſtkich tedy inßych ieden Szyfryd niemiecki Komendator/ czyſty záiſte pobożnośći y ludzkośći náuczyćiel/ (gdyż y ten tytuł przywłaſzczáią ſobie) okrućieńſtwem celował: ktory káżdego dniá bárzo wiele powrozow y ſtryczkow do koniá przywiązawßy/ przyśięgał nie pierwey wźiąć w gębę pokármu/ ážby był wßyſtkie ony powrozy y ſtryczki wießániem Polákow/ ábo Pomorzánow/ záprożnił. Alec temu iego/ bárźiey niż Pogáńſkiemu okrućieńſtwu/ ſpráwiedliwa pomſtá Boża dłużey broić nie dopuśćiłá. Abowiem dniá iednego v ogniá ſtoiąc/ nagle od czártow rzucány w ogień ſkoczył: y ták nieſzczęſny/ ktory wielu nieſpráwiedliwie gubił/ ſam ſpráwiedliwie zginął. Nie mogły iednák one okrućieńſtwá y przegrożki od bronienia zamku/ oblężonych záwśćiągnąć. Záczym Krzyżacy widząc ſię dáremnie czás trawiących/ y nic mocą otworzyſtą nie zyſkuiących/ do zdrády ſię rzućili. Andrzeiá Cedrowicá/ iednego z Pomorzan przenáymuią/ áby im zamek poddał. Ten tedy nocy iedney ſtrony ábo ćięćiwy v łukow/ v proc/ y v kuß/ ktoremi ſię náßy nabárźiey z bliſká odſtrzeliwáli/ poderznąwßy/ do Krzyżakow viezdza: y coby zbroił/ przekłada. Tedy

Miſtrzá Krzyżáckiego hárda/ y niecnotliwa odpowiedź.

Derßáwę rozburzyli Krzyżacy. Nowe/ y Choynice/ miáſteczká wźięte.

Swiećie zamek obleżony/ y dobywány.

Szyfrydá Komendátorá dźiwna złość/ y niecnotá.

Zginienie Szyfrydowe.

Andrzey Cedrowic zdraycá.

kowych

názáiutrz Krzyżacy z wielką dufnośćią baßty przedtym wyſtawione/ bliżey do zamkowych párkánow podwodzą: tą ſtroną gdźie przerwá rzeki śnádnieyßy przyſtęp czyniłá. Tám náßy gdy odgromić nieprzyiaćielá/ nád zwyczay pierwßy bárźiey ßturmuiącego chćieli/ obaczą ſtrzelbę y oręże inße ná wniwecz popſowane. Przypadkiem nowym ſtrwożeni/ dopadßy trafunkiem iákiego mogąc oręża y pociſkow/ do końcá bronić ſię vśiłuią: á częśćią żerdźiámi ná mury wdźieráiące ſię nieprzyiaćioły ſpycháią/ częśćią kámienie/ y bryły wáląc/ beſpiecznie podchodzących morduią/ ták iż Miſtrzowi odwrot vczynić przyßło. Wßákże náßy niebeſpieczeńſtwem dniá onego ſtrwożeni/ do tego obawiáiąc ſię áby Krzyżacy wźiawßy mocą zamek okrutniey z nimi nie poczynáli/ wypráwywßy do Krzyżakow poſelſtwo ná mieśiąc rozżiem biorą/ obiecuiąc poddáć ſię/ ieſliby im w mieśiącu wymowionym nikt ná odśiecz nie przyßedł. W tym Włádyſłáwá we wßyſtkim obwieſzczáią: á ieſliby im ten iák nayprędzey pomocy nie dał/ że y oni/ y zamek do poddánia przyść muśi dowodnie vpewniáią. Ale Włádyſław máiąc ſam doſyć kłopotow domowych/ Andrzeiá Kaßtelaná Roſpierſkiego/ z garśćią ludźi woiennych ná pomoc im wyſyła/ y áby tylko woynę przewłoczył/ káże. Wßakże ten niedbále w rzeczách poſtępuiąc/ áni przez woyſko nieprzyiaćielſkie przedrzeć ſię nie dośmiewáiąc/ ießcze nie záyźrzawßy nieprzyiaćielá ná zad odwroćił. Po wyßćiu tedy przymierza/ gdy żadney nádźieie oblężeni o rátunku nie mieli/ po śiedmdźieśiąt dniu oblężenia wynoßą ſię z zamku Przemyſł/ y Kázimierz Xiążętá/ Bogumił Stároſtá támeczny/ y Otton Lexyć Kaßtellan ze wßytkim ludem/ orężem/ y dobrem ſwoim: z kąd do Włádyſłáwá zaiáchawßy/ wdźięcznie od niego przyięći/ y roſtrzeźwieni byli. Ták w ten czás Swiećińſki zamek/ á záraz y wßyſtkie Pomorzány ſtráćił Włádyſław/ o przyłączenie ſobie Wielkiey Polſki kłopocąc ſię. Abowiem poczęli iuż byli Wielkopolacy teſknić ſobie z Henrykiem/ widząc że nimi pogárdzał/ á práwá y poſtánowienia przodkow ſwych vśilnie gwałćił. Tedy ziazd w Gnieźnie odpráwuiąc Henryká odſtępuią/ á pod władzą Włádyſłáwowę przychodzą. O czym ſkoro Henryk vſłyßał/ wnet Janá Biberſteiná Grábię/ z woyſkiem dla przywiedźienia do poſłußeńſtwá Polakow/ wyſyła. Nádieżdżáiącemu Poznáńſcy Mieſzczánie/ zá powodem Przemeki niemieckiego/ bramy Mieyſckie otwárli/ y lud wárunkowy wpuśćili. Ktory nád Práłaty y Kánonikámi/ ktemu nád domámi ich/ ná wyſpie przy kośćiele pobudowánemi/ okrućieńſtwá záżywał/ że to z Włádyſłáwem przeſtawáli: gdźie też y Mikołay Számotułá/ Archidyákon Poznáńſki zábit. A wßakże dla podbijánia dálßych kráin Biberſteinowi pokwápiáiącemu/ záieżdża z Polaki Dobrogoſt Számotulſki/ názwiſkiem *Paruus*, ſyn Thomiſłáwá Woiewody Poznáńſkiego/ herbu Nałęczey: ktory dawßy bitwę/ gdy z obu ſtron trupá niemáło legło/ zwyćięſtwo iednák odnośi. Záczym lud obronny Sląſki/ z Poznániá wyrzucono: á ná Mießczány iż Henrykowi pomagáli/ y okázyą do ták wiele złego/ że też y Xiężá vyśdź kłopotu nie mogłá/ podáli/ táką winę włożono: áby żaden z ſynow ich do Kápituły Kánonikow/ y zgołá do żadnego doſtoieńſtwá duchownego/ przyſtępu nie miał. Niewiele też potym Henryk Xiążę pomienione/ będąc woyną domową od Boleſłáwá Xiążęciá Wrocłáwſkiego/ ſyná Henryká piątego/ vtrektány y porážony/ z fráſunku w chorobę wpadßy/ dniá dźieśiątego Grudniá obumárł/ czterech ſynow zoſtáwuiąc. Ktorzy ták miedzy ſię podźielili máiętnośći/ iż Henrykowi Zegány/ Konradowi Oleśnicá/ Janowi Stynáwá/ á Przemyſłowi naymłodßemu páńſtwo Głogowſkie rownym dźiałem przypádło. O wielkiey Polßcze zás nie pomyślali oni. Ktorą od oneo czáſu ſpokoynie iuż trzymał Włádyſław: y tegoż roku dniá oſtátniego Kwietniá/ ſyná Kázimierzá z Jádwigi żony ſwey vrodzoneo ſpłodźił. Trapił tegoż roku nie tylo Polſkę/ ále też y niektore inße kráiny/ głod ćiężki z deżdżow y z wylania wod záwźięty. Podbiwßy wßyſtkie Pomorzány Krzyżacy/ nie poprzeſtali iednák pieczołowánia fráſownego/ boiąc ſię áby kłotnie domowe vprzątnąwßy/ woyną nie dochodźili ich Polacy. Przetoż chcąc ſobie w nich beſpieczną ośiadłość obſtálowáć Miſtrz Krzyżácki Karol/ namieſtnik Henryká zmárłego/ ná ſpolne vmowy Włádyſłáwá zaprąßa. Ktorych nie odmawiał y ſam Włádyſław/ ſpodźiewáiąc ſię

Andrzey Kaßtellan Roſpirſki boiáźliwy.

Swiećie zamek poddano.

Pomorſką źiemię zhołdowáli Krzyżacy.

Wielgopolacy do Włádyſłáwá przyſtáią. Poznáńſcy lud do miáſtá wpuſzczáią.

Sląſkiego żołnierſtwá okrućieńſtwo.

Sląząki powyrzucáli Polacy.

Winá ná Poznańczyki vſtáwioná.

Henryk od Boleſłáwá porážony vmárł. Synowie Henrykowi. Páńſtwá Głogowſkiego rozdźielenie.

Syn Kázimierz vrodźił ſię Włádyſłáwowi.

Głod w Polſcze.

iąc się inszym iakim wynalazkiem a nie woyną / Pomorzany wydarte od Krzy-
żakow wywazyć. A tak roku drugiego do Kuiawskiego Brześcia ziezdzaią się.
Tam Mistrz od Władysława surową skargą strofowany / krotko na oskarżenie
niecnoty swoiey powiedziawszy / wielkiemi prośbami na nim / y na Senatorach
Polskich wymaga / aby mu y Krzyżakom ie° / wiecznym prawem Pomorską ziemię
puścili / á pewną złota y srebrá summę / ktemu Nieszowe zamek z Orłowem y z Nu
rzynowem wsiami / zaiemnie od nich wzięli: obiecuiąc przy tym czterdzieści ko-
pynika ná wszelaką woynę / przeciwko każdemu nieprzyiacielowi / Polakom na
posiłek swym kosztem posyłać: y nad to klasztor dostateczny / iakokolwiek sobie v-
podoba Władysław Reguły Mnichow / onym założyć / na wieczną pamiątkę szcze-
śliwego Pánowánia iego samego / y przodkow iego podeymuie się. *Niewiedząc*
rzkomo szalbierz, że wydzierstwá y nábycia zdrádzieckie w ofiárę Bogu nie idą. Obrá-
żony taką Mistrzowską przemową Władysław / rozumieiąc że dobrowolnie z nie-
go ieszcze się naygrawa / rozgniewany y przegrażaiący odiáchał. A Mistrz z przed-
siewzięcia stracony / chcąc iakimkolwiek prawem / y rzkomo spráwiedliwie wy-
nalezionym Tytułem niecnotę swoię powlec / v Margrabiow Brandeburskich
Jana y v stryia y opiekuna iego Woldemarzá / zá dziesięć tysięcy grzywien groszow
Czeskich tęż ziemię Pomorską / z ktorey przed tym onych był náieżdżaiących wyp-
dził / kupuie: y zaraz na ono kupno potwierdzenia v Henryka Cesárza sobie y
Krzyżakom inszym dostaie. Ani rożną niecnotą też y Inflantcy Krzyżacy prawie
tegoż czasu / Rygę miasto y Powiat Arcybiskupowi dobrodzieiowi swemu
ktory ich był także w Inflanciech osadził / z wielkim vkrzywdzeniem wydarli. O
co gdy w Rzymie więcey nad ośmdziesiąt lat prawowano się z nimi / iednák
wżdy Bonifacyus dziewiąty Papież / piętnastą tysięcy czerwonych złotych pod-
naiety / Rygę Krzyżakom przysądził. Wiele nad to inszych niecnot oboie Krzyżac-
two w Prusiech / w Inflanciech / y też w Litwie broiło: z kąd znáć / że raczey wyko-
rzenić á niż roskrzewić między Pogany wiarę Chrześciańską vsiłowało. Co samez
listy Papieżá Clemensá piątego wyráźnie świadczą: gdzie on wiadomość tych
rzeczy Janowi Arcybiskupowi Brzemińskiemu / y Mistrzowi Woyciechowi Ká-
nonikowi Rawenáckiemu przesyła. Ktorych to listow rzecz opisána znáydzie się
v Długoszá / y w księgach Helsperskich. Tychże czasow właśnie Mnichy Templar
czyki / też potężne y zbogácone / po wszytkim Chrześciáństwie zá oznaymieniem y
zezwoleniem się na Synodzie w Wiedniu Papieskim / do szczedu wyniszczono / dla
nieprzystoynych zbrodni niektorych / y dla przewrotne° o wierze rozumienia: zaczym
dobra ich Rodeyńskim ś. Jana rycerzom nadano. Ale my swoię rzecz kończmy. Iż
tedy Władysław zaraz nad Pruskimi Krzyżakami nie mścił się / y wydartych ma-
iętności nie ścigał / przyczyną były zewnętrzne rostyrki / y Miasta Krakowskiego
odpádnienie. Abowiem / gdy on wyiáchawszy z pomienionych rozmow Kuiaw-
skich insze kráiny Polskie obieżdżał / Mieszczánie Krakowscy zá powodem Woy-
ciechá Woythá do Bolesławá Xiążęcia Opolskiego odstali: wezwanego do Miá-
stá przyięli / y w dobywaniu zamku / Władysławowi wiary dotrzymuiącego / wś-
zmagali. Ale gdy się ten áni poddawał / áni go Bolesław iak na gotowę rzecz
wezwány dobydź mogł / dom Woytowski w murze Miasta blisko bramy Miko-
łayskiey wystáwiony / miásto zamku z ludem swym posiadł. W czym vpewnio-
ny Władysław / namniey nic nie odwłocząc / z woyskiem zebranym dla wyrzuce-
nia nieprzyiaciela wypada. Wszakże pierwey Posły wyprawuie / ktorzyby z Bolesławem
o ták znáczną krzywdę mowili: y záraz nápomnieli go / aby ráczey po dobrej woley
z Miasta wyieżdżał / á niżby wyrzucony abo woyną ściśniony wyieżdżać musiał.
Posłuchał napomnienia Bolesław / wiedząc że Władysław z wielkim ludem nad
chodzi: zaczym zwiodszy obronę z domu Woytowskiego / precz z Krakowa wyieżdża.
Za ktorym Woyt / y drudzy przednieyszy buntownicy wyiachawszy / w Śląsku y w Cze
chách od one° czasu błąkali się wygnáńcy. Dobrá z biegow onych na stronę swo-
ię Władysław pobrał: dochody Woytowskie znamienite z młynow / z iatek / y z
karczem pochodzące / odiął: nad to / chcąc przykład karania y drugim niespokoynicz
kom napotym zostawić / Mieszczány co znacznieysze niektore okrutnie mękami zkato
wáć ká-

Ziazd Krolá Polskiego z Krzyżáki w Brześciu Kuiáwsk.

Ziemię Pomorską kupuią Krzyżacy v Márgrabiow Brándeburskich.

Rygę Arcybiskupowi wydárto Krzyżakom przysądzono.

Krzyżakow niecnoty.

Templárską regułę wygubiono

Mieszczánie Krákowscy do Bolesláwá Opolskiego odstáli.

Dom Woytowski w Krákowie.

Kráków odbieże Władysław.

Woytostwo Krákowskie. Karánie Krákowiánow o zbuntowánie.

wáć kazał / iednych końmi rostargiwaiąc / drugich w koła wplataiąc / á trzecich
obwieszaiąc. Potym wieżę na bramie Mikolayskiey wystawił / y warunkiem ludzi
swych osadził. Miástu zasię wszytko práwo wolnego wybierania Radziec / y z tych
wszytkich wybránych na każdy rok ośmi wybrakowanie / przy ktorych więc zawiá-
dywanie spraw Mieyskich zostawa / odiął / á na Woiewodę to włożył / zawściągaiąc tym sposobem nadętość y bunty na potym Mieszczan. Potwarzony też był
w ten czas Jan Muszkatá Biskup Krákowski / iákoby pomienioney rebelliey miał
być wiadomym: czemu tym snadniey wierzono / że był z vrodzenia Slezakiem.
Zaczym siłę potym kłopotow od Władysławá vcierpiał: od ktorego że też był
poimány / y w więzieniu chowany / vdáią. Bieckiego w prawdzie Powiatu nie
wrocił mu Władysław / iáko był obiecał: y ták od onego czasu w dzierżáwie y pod
władzą Krolow samych zostaie. Więc też áni Miechowskiego Proboszczá / ni o-
czym niewiádomego / nie chybiło karánia vczestnictwo. Abowiem Letkowice
wieś żyzną y dostateczną odiął mu był Władysław / z tey przyczyny iż ią Woyt po-
mieniony brát Proboszczow / ze wszytkim vżytkiem trzymał. Niewiele potym y Bo-
lesław Książę Opolskie vmárł. Tegoż też roku / to iest 1313. Mázowieckie Xią-
żę / też Bolesław żywota dokonawszy / Ziemowitá y Troiedená syny / z Litewki vro
dzone / á Wacławá y Wanká z Czeszki splodzone / dziedzicami odumárł. Tych-
że czasow / gdy Henryká Cesárza trucizną w Sakrámencie podáną vmorzono / Pá
nowie Elektorowie prze niezgodę swoię dwu Cesárzow obráli / Fryderyká Rá-
kuszániná / y Ludwiká Bawarzyná: ktorzy potym Niemiecką y Włoską ziemię
ze wnętrznemi woynami do niekąd kołatali. W pokoiu ná ten czás przez lat kilká
niewiedzieć dla czego / siedząc Władysław do odbierania ziemie Pomorskiey v-
myślnie przykładał. Chybá że podobno głod przyczyną był / ktory Roku 1315.
á potym po roku iednym znowu przez dwie lecie / ták szkárádnie wszystkę Polskę
vdręczał / że od wszelákiego choćiaż brzydkiego pokármu / więc áni od samych tru-
pow człowieczych / nie mogło się hamowáć zgłodniałe pospolstwo: á ieśliż prá-
wdá co Długosz pisze / tedy rodzicy dzieci swe / á oni zásię rodzice / ná przemiany
ziadali. Za ktorym głodem / ták iáko przystusza / okrutny mor vderzył. Ale Krzy-
żacy zachodząc co dzień w prágnienie wietszey chćiwości / iáko więc zwykli zewnę-
trzney żądze chorobą złożeni / áni od kościołow y dobr Bogu poślubionych / rąk
zdrádzieckich nie powściągali. Lecz iáko przedtym kościoł Chełmiński opano-
wáli / á od władze Arcybiskupá Gnieźnieńskiego oderwány Ryskiemu przyło-
czyli / ták też ná ten czás w Pomorzániech ośiadłości y folwárki dobr kościelnych
naieżdżali: Dziesięciny z swoich zásiewkow koniecznie nic bráć nie dopuszczali:
chłopskie zásię vrodzaie w pieniężną Dziesięcinę zámienili: ták dalece vszczupla-
iąc / że z łanu cáłego 4. grosze tylko płácono. Z kąd potym do tego przyszło / że gdy
ich Xiężá zániedbywáłá / tym czásem Krzyżacy wiele dobr Duchownych złośli-
wie podchwytywáli. Potężniey iednák w tey mierze oparli się im Arcybiskup
Gnieźnieński / á Włodzławski y Poznański Biskupi Dziesięciny w Pomorzániech
wytykáiący: więc też y Jan Biskup Płocki / ktoremu było z Powiatu Michałow-
skiego Dziesięciny też odmowiono. Acz ći z tym Károl Mistrz tym sposobem po-
stánowił / wymogłszy / áby pomieniony Powiát przez siedm lat od wydawánia
Dziesięcin wolnym zostawał: á po wyszciu zás lat siedmi / áby Biskup dziewięć-
dziesiąt grzywien Toruńskich brał ná każdy rok / względem Dziesięcin. Insze zá-
się Duchowieństwo podleysze / nie mogąc ná nich mieć ták wiele zwierzchności /
Mistrzá / Komendatory / y wszytkie insze Krzyżaki iáwnie po kościołach kleto / á
w mieyscach niektorych obrzędy kościelne zápowiedáło. Wszakże lekce poważáli
tákie karánie / świętobliwie od dobrych y cnotliwych ludzi záwsze chowáne / Krzy-
żacy: odwoływáiąc się z tym rzkomo do Biskupá naywysszego. Czym vciśnieni
Biskupi / náradziwszy się z krolem Władysławem / Gierárdá Biskupá Włodzła-
wskiego / w ktorego Dioecezyey wszytká prawie ziemia Pomorska leży / do Papieżá
Jana dwudziestego wtorego / świeżo w ten czás ná Papiestwo po dwu letniey y
trzymiesięczney wákáncyey / po Clemensie piątym wysádzonego / wypráwili: zle-
cáiąc / áby on nie tylo o dobrá Duchowne y dziesięciny / ále też o wydárcie przez zná-

 cznę krzy-

Wybieránie Rádziec ná Woiewodę przemienione.

Jan Biskup Krákowski poimány.

Biecza nie wrocono Biskupowi.

Letkowice Proboszczowi Miechowskiemu odięte.

Bolesláwá X. Opolskiego śmierć.

Bolesláwá Mázowieckiego śmierć y dzieci. Rok 1313.

Henryká Cesárzá struto.

Fryderyk y Ludwik Cesárze.

Głod y mor w Polszcze szkárádny.

Niezbożność Krzyżakow nad stanem Duchownym.

Dziesięciny sobie przywłaszczáią y máiętności Duchownych podchwytuią Krzyżacy

Krzyżacy wyklęci.

Poselstwo Polakow do Papieża

Stolicá Rzymska nád dwie lecie więcey wákowáłá.

czną krzywdę ziemie Pomorskiey/ imieniem Krolewskim y wßystkiey Rzeczypospo-
Polskiey/ z Krzyżakami rospierał się: y zaraz aby zniesienie klątwy y pozwolenie
vżywania Korony/ od Grzegorza siodmiego dla zabicia ś. Stanisława zapowie-
dzianey/ Polakom wyiednał. Rozumieli abowiem oni/ że y Przemysł nie dołożywo-
ßy sie Papieża/ nie mogł bydź słußnie Koronowany. Nie tayne były Krzyżakom
rady Polakow/ ktore aby do skutku nie przyßły/ wßelkim staraniem zakraczać
vmyślili. A tak wyprawuią też y oni Posły swe do Papieża/ ktorzyby vsilkom na-
ßych przeßkadzali/ a sprawę iako mogąc zwlaczali. Krolował na on czas v Cze-
chow Jan wyßßey odemnie pomieniony/ y nie tylko krolem Czeskim/ ale też y Pol-
skim/ iakoby dziedziczny względem Wacława zmarłego/ pißący sie. Tego Krzyża-
cy podarki y obietnicami podnaieli/ aby sprawę Władysławowę trudnił/ a w do-
stąpieniu Korony raz wyklętey/ iak nabarziey v Papieża przeßkadzał. A iż zaciągi
takie nakładu wielkiego potrzebowały/ tedy pobor wßystkiey Pomorskiey ziemi/
od każdey zosobna grzywny po dwu großu wypłacać nakazali: zkąd snadź trzy-
dzieści tysięcy grzywien summy zebrali. Do tego wzburzonym morzem na brzeg
wyrzucone z rozbitych okrętow towary/ rzkomo też to prawem Rodeyskim przy-
właszczać sobie poczęli. Czym wßystkim dopięli tego/ iż przez zupełne cztery lata
nic gruntownieyßego Gierard od Papieża nie odniosł/ tylko aby Arcybisk: Gnie-
źnieński/ Biskup Poznański/ y Opat Mogilnicki od Papieża wysadzeni vznawo-
cy/ wyrozumiawßy sprawę między Polaki a Krzyżakami/ swoim zdaniem ią rozstrzy-
gnęli. Co sie zaś tknie krolestwa/ tedy Papież dał to znać/ że w vżywaniu wolney
Koronacyey trudnić Polakow nie myśli. Abowiem iawnym głosem krolestwa
Władysławowi przysądzić niechciał/ częścią że tego potrzeby nie widział/ a czę-
ścią że Jana/ y oyca żony iego Philippa krola Francuskiego/ Polakom przeßka-
dzaiących przeciwnikow/ nadrażać sobie nie życzył: iednak w taiemnicy wolą zda-
nia swego Gierardowi oznaymił. Ktorą Gierard dostatecznie wypisaną krolowi
posławßy/ sam w Awinionie/ w przebywaniu na on czas Papieskim zostaie/ doko-
nywaiąc z Krzyżakami pomienioney trudności. Tedy wyrozumiawßy wolą y zda-
nie Papieskie z Senatem swym Władysław/ wnet w Krakowie na Seymie zawo-
łanym dnia 20. Stycznia/ z Jadwigą żoną swą/ w kościele zamkowym świeżo
wystawionym y dobudowanym/ od Arcybiskupa y inßych Biskupow/ powa-
żnym obrzędem koronę włożoną bierze Roku 1320. A iuż od onego czasu Ko-
ronacya Krolow/ ze wßytkim naczyniem swoim y z kleynotami krolestwa/ z Gnie-
zna do Krakowa dla znamienitości y ozdoby Miasta/ więc dla wielu inßych y
ważnych sposobności przeniesiona iest. Niewiele zaś potym Władysław krol
Helzbietę corkę swoię/ Karolowi Węgierskiemu krolowi dwakroć wdowcowi/
za trzecią żonę poślubił/ y do Budzynia w ozdobnym orßaku oblubieńcowi ode-
słał. Przyłożył też vmysłu na oczyścienie Polski z rozboystwa/ złodzieystwa/ y z
rożnego łotrostwa: a ktemu na rospárcie trudności swey z Krzyżakami. Wßakże
niechcieli oni przestawać na rozsądku wysadzonych vznawcow/ w Brzyściu Ku-
iawskim na tey sprawie siedzących/ iednakże oni dawßy odporich niedołężnemu
odwodowi (gdyż Władysław sprawę swoię wielą godnych świadkow/ Ducho-
wnego rownie iako y Swietckiego stanu/ dostatecznie vtwierdzał) winnemi na-
leźli onych: y zaraz ziemię Pomorską krolowi wrocić/ ktemu sto piećdziesiąt ty-
sięcy grzywien względem pożytkow przeiętych/ a trzydzieści tysięcy zosobna w-
zględem nakładow prawnych/ płácić im nakazali. W czym gdy dekretowi vścić
sie niechcieli/ srogą klątwą potępieni byli/ tak iż przy obecności z nich ktorego/
nigdy Mßey mieć nie godziło sie. Temiż czasy Litwa bezkarnie Dobrzyń powto-
re y Mazowße popustoßyła. Co gdy sie tak dzieie w Polszcze y Pomorzaniech/ Sla-
sko zewnętrznemi/ a prawie braterskiemi Xiążąt swoich/ woynami roskołatane y
wymiszczone/ naostatek wolności swoich część zaprzedawßy/ a część przez gwałt
y zdradę wydartych ostradawßy/ w iarzmie Czechow vwięzło: z wielką Rzeczy-
pospolitey ßkodą/ ale nie z mnieyßą swoią sromotą y kłopotem. Przyczyną ich
niewoley był Bolesław/ nastárßy syn Henryka piątego Xiążęcia Wrocławskiego
y Legnickiego: ktorego nieiuczne łakomstwo dosyć przestronną okazyą Janowi

Korone odpraßáią Polacy v Papieżá.

Jan Krol Czeski.

Nieznośny podatek ná Pomorzány włożony.

Práwo Rodyskie o kupiách morzem wyrzuconych.

Sędziowie ábo Rozeznawcy miedzy Polaki á Krzyżaki od Papieżá podáni.

Władysławá y z żoną koronácya w Krákowie. Rok 1320.

Koronáy obrzędy koronácyey do Krákowá przeniesione.

Helzbietę corkę swoię zá Károlá Krolá Węgierskiego wydáie Władysław.

Sędziowie Papiescy práwnie Krzyżáki poropiáłą/ y klątwą ná nich kłádą.

Litwá Dobrzyń plondruie.

Xiążąt Sląskich zewnętrzne walki.

Spráwy Sląskie Czechowie potrudnili.

krolowi Czeskiemu/ abo do opanowánia przez zdradę/ abo do podbicia przez
gwałt ziemie Sląskiey/ podáło. Gdy abowiem pomieniony Bolesław dorosł/ á
oddaliwßy od opieki Bolesławá stryiá swego Xiążę Swidnickie/ sam przez się
páństwo oyczyste sprawował/ wnet marnie roztrácać dobrá dziedziczne zapoczął.
Czym obrußeni dwudzy bracia iego/ iuż też y sami do lat przychodząc/ co prędzey ro-
wnego działu domagali się. Na trzy tedy części/ względem trzech bráciey/ rozcię-
to maiętność/ ná Wrocławską/ Legnicką/ y ná Brzegską dzierżawę. Ktore iż były
nie iednakowe/ postánowili áby trzeciemu bratu/ ná ktoregoby stronę Brzegska
maiętność z támtych dwu namnieyßa przypádła/ pewną summę pieniędzy owi
dway brácia dopłacali. Zaczym ten przy ktorym się Legnica ostoi/ áby trzydzieści
y dwa tysiąca grzywien/ á ow przy ktorym Wrocław aby 8. á czterdzieści tysięcy/
odliczył. Tám Bolesław nie pokußáiąc wydziálu/ Brzegskiey dzierżáwy dobro-
wolnie chwycił się/ rozłákomiony pieniądzmi/ ktorych ná codzienne márnotraw-
stwo łakomie potrzebował. Dwom zásię brátom ostátecznym/ Henrykowi páń-
stwo Wrocławskie/ á Władysławowi iuż Poddyákonim będącemu/ Legnickie ro-
wny działem przypádło. Gdy tedy obádwáy gotowey summy/ czymby brátu Bo-
lesławowi według postánowienia zápłácić/ nie mieli/ wnet Henryk v swoich pod
danych/ y hołdownikow pożyczywßy pieniędzy/ zápłácił. Władysław zásię nie
mogąc mieć gotowizny/ Legnicę miásto y Powiat/ zástáwnym práwem puścił
Bolesławowi. Z ktorey przyczyny o ścisłość dobr przyßedłßy/ á potym nie przystoy-
ną radę záwziąwßy/ niszczyć ták swoię/ iáko y Bolesławowe máiętności/ wydzier-
stwem y pustoßeniem/ vmyślił: chcąc ták Bolesławá do odpuszczenia długu/ y
przywrocenia sobie Legnice/ przyciągnąć. Wßákże on w potęgę bogátßy/ záwścią-
gáiąc kilkákroć braterskie náiazdy/ náostátek sámego poimał/ y do więzienia po-
dał. Potym zá vsilnem stárániem Pánow rádnych/ tym sposobem z nim po-
miarkował się: postánowiwßy/ áby mu pięć set grzywien ná káżdy rok ze wßyst-
kiey maiętności Legnickiey płácił. Ktorey vstáwy choć poprzysiężoney/ nie długo
záchowywał Władysław: lecz powtore/ z Hornizberku zameczku ßlachcicá iedne-
go/ náieżdżáiąc dzierżáwy Bolesławowe plondrował. Wßákże gdy nieostrożnie
z maiętności Brzegskiey plon zábiera/ od chłopow ze dwudziestą osob poimány/
do Bolesławá przywiedziony/ y powtore do więzienia wtrącony był: gdzie rok
ieden będąc w więzieniu/ ßálec zápoczął. Wypuszczony potym z litości bráter-
skiey/ w vbostwie obłąkány tułacz/ y w niezupełnym rozumie/ wáłęsał się: á zaiá-
chawßy do Mazowßa/ corkę Bolesławá Xiążęciá támecznego poiął. Podniosł
potym woynę Bolesław Brzegski/ ná Konradá Xiążę Oleśnickie z tey przyczyny:
iż on Miásteczká ktore był ná Henryku oycu iego/ dziad Konradow Xiążę Głogo-
wskie też Konrad/ nie słußnie wycisnął/ w dzierżáwie swoiey trzymał. Przepusto-
ßywßy tedy wskroś kráinę Oleśnicką/ do tego przywiodł Konradá/ iż on záwár-
ßy z nim przymierze/ Namysłow/ Berołtow/ Krucyburk/ Byczynę/ y Kuncel-
stad Miástá/ puścił mu: wzáiem zásię Bolesław/ politowawßy się iednák nád
niedostátkiem iego/ Woláwę y Lubenß dárował mu. A wßákże áni ták wielkie
przypádki maiętności/ nie mogły pokrzepić niedostátku Bolesławowego: lecz
gdy wßytkie dochody/ iáko odchłań iáka ábo naczynie dziuráwe/ pożyrał/ człowiek
wydátny y rozrzutny ták wielkie długi zaciągnął/ że też Niemczyński Powiat Ber
natowi Xiążęciu Swidnickiemu/ Cháynow záś y Goltberkę Wrocławskim
Mieszczanom/ zástáwić musiał. A nád to inßy sposob nabyciá máiętności wyná-
lazł. Abowiem wiedząc że Henryk brát iego żadnego potomká męzkie° nie miał/
wymodz ná nim silnie/ áby mu on Wrocławskie° páństwá vstąpił/ á ná to miey-
sce od niego Legnickie przyiął. Ná co gdy nie pozwolono/ snádnie vmysł iego
sam przez się łákomy/ do czego gorßego Jan krol Czeski przyprawił. Hołdowáli
iuż Opolski/ Ráciborski/ Cießyński/ y Bytomski Xiążętá Czechom/ od Wacławá
krolá ich oblesnemi przymuszkámi/ pochlebstwy/ y podárkámi złudzeni. Ku-
pił iuż był y Kłocko Jan krol Czeski v Bolesławá Zambiczyńskiego ábo Mon-
sterberskiego Páná: z kąd okoliczne kráiny Sląskie pustoßeniem ludzi swoich plon
dzuiąc dokazał tego/ że też y Fránkstein/ syn máły Bolesławow Mikołay/ bárzo

Bolesław X. Wrocławskie márnotrawcá y łákomcá.

Podźiał páństwa miedzy bráćią.

Bolesław Xiążęciem Brzegskim. Henryk Wrocłáwskim.

Łotrostwá Władysławowe.

Hornizberk zamek.

Władysław X. Legnickie do więzienia wsádzony.

Bolesławowe márnotráctwo.

Opolski/ Ráciborski/ Cießyński/ y Bytomski/ Xiążętá Czechowi hołduią. Kłocko Krol kupił. Więc też y Fránkstein.

tánię przedáć mu muśiał. Do Głogowá potym/ zá życzliwośćią Mieſzczan po⸗ wielkiey iuż częśći Niemcow/ vmyſłu przyłożywßy / gdy Przemyſłá páná ich áni obleśnośćią/ áni pieniądzmi /náoſtátek áni mocą ná ſwą ſtronę przećiągnąć nie mogł/ trućizną go nápawa. A gdy po Przemyſłu ſtrutym Henryk y Ian bráćia/ w dobrá náſtąpili/ á brátu trzećiemu Konrádowi Stynawę puśćili/ bárzo łácno krol v Ianá / ktory też snadź wiedział o ſtrućiu brátnim / poł Głogowá zá goto⸗ we pieniądze doſtał : á záraz podnáiąwßy ſtároſtę Henrykowego / snádnie y dru⸗ gą połowicę do ſwoiey władze przyłączył. Acżći w prawdźie odyſkał był/ mieiąc potym część oycowſką máiętnośći tey/ Henryk młodßy ſyn tego to Henryká / v Károlá ſyná pomienionego krolá Ianá. Abowiem ſam Henryk ſtárßy / nie dłu⸗ go żył po tákim kłopoćie. Te dźierżáwy tedy gdy iuż pośiadł w Sląſku krol Ian/ á do ośięgnienia wßytkiey oney krainy gorącą chćiwośćią pałał / nád to vwa⸗ żáiąc / że Bolesłáwá Brzegſkiego y Legnickiego Xiążęćiá łákomſtwo / y niedo⸗ ſtátki fortelom iego nie pomáłu dopomoc mogły / wielkiemi go podárkámi y o⸗ bietnicámi/do podnieśienia woyny przećiwko Henrykowi Wrocławſkiemu/pod⸗ burzył. Záczym Bolesław wprzod táiemnemi naiázdámi/Wrocławſką kráinę o⸗ byczáiem rozboyniczym puſtoßy/ á potym mocą otworzyſtą wyniſcza. Czymto w prawdźie krol tym duchem/ chcąc brátnimi rozruchámi Sląſko ſobie obmocnić/ á woiniącą miedzy ſobą bráćią zágubić : abo wiec iednemu pomagáiąc y onego ſobie obowiązáć / y drugiego woyną zhołdowáć. Alić mu tá pierwßa vſkoczy⸗ łá nádźieiá. Abowiem Henryk / gdy krzywdy y ßkodliwe naiázdy braterſkie czę⸗ śćią wytrzymuiąc / á częśćią odpor dáiąc odeprzeć iednák nie mogł ich/do Wła⸗ dyſłáwá krola Polſkiego o rátunek ſię vćieka : ktorego wierney opiece siebie y w⸗ ßytkę ſwoię máiętność poddáie. Iákoż bárzo snádnie Włádyſław vśilki Bolesłá wowe pokonał/y boiáźnią własnego niebeſpieczeńſtwá záwśćiągnął : co ſpráwi⸗ wßy Pan cnotliwy / Henrykowi názad dobrá wroćiwßy z ſwego ſię ćießyć / y śio⸗ ſtry zamężne wypoſáżyć kazał mu. To gdy krol Ian wyrozumiał/ co iuż był o Wrocłáwiu doſczedu zwątpił/wnet nową nádźieią wzdęty/fortelmi w rzeczach nárabiáć począł. Henryká rzkomo dla pilnych y táiemnych ſpraw do śiebie zá⸗ práßa : iáko nauczćiwiey przyiętego obieſnośćią/ podárkámi / zápłátą/ niezmier⸗ nym ofiárowániem/ á naoſtátek nienawiśćią brátá niechętnego zniewala/ y prze⸗ ćię ná nim to wymaga/ że mu Wrocławſkiego páńſtwá vſtąpił/ á ná to mieyſce Kłocko dożywotnym prawem/do wolnego vżywánia y ßáſunku/ od nie° przyiął: zá rádą y vśilnemi namowámi Senatorow y Mieſzczan Wrocławſkich/ ktorych wiec rády zážywał / od Czechá przenáiętych. Tákći Wrocławia Ian krol doſtá⸗ wßy/ rychło potym Háinowſkie y Goltberſkie Powiáty/ ktore Wrocławſcy Ray⸗ ce prawem záſtáwnym od Bolesłáwá Xiążęćia trzymáli / z wielką krzywdą wy⸗ dárł im / á iż mu ći do nábyćia páńſtwá Wrocławſkiego dopomogli / bárzo czy⸗ śćie odwdźięczył. Vmawiałći ſię w prawdźie z nim o podchwycenie Wrocławia Bolesław/ nápominał go w przymierzu y w złamáney przyśiędze/ ktorą ſobie w zaiemnie dáli ieden drugiemu/ nigdy ni wczym nie ßkodźić : przypominał záraz ſwoie przećiw niemu záſługi y dobrodźieyſtwá / ktoremi go w iego przykrym nie⸗ ßcześciu od Czechow wypędzonego/ doſtátecznie podmagał. Wßákże mowámi ſwemi ták wiele ſpráwił/ iż Ian/ bliżßym ſię bydź ſobie niżeli komu/ powiedźiał : przydáiąc/że też y ieg własną máiętność/ ſłußnieli nie ſłußnieli/ zágárnąć przedśię vmyślił. Do cze° dopomogła mu/iákoby biczyk Boży/podána okázya. Abowiem Włádyſław brát trzeći Bolesłáwow z páńſtwá Legnickiego wygnány/ y w Má⸗ zowßu / iákom iuż powiedźiał/ ożeniony/ roſtrmániwßy poſag / y przyiacháwßy do Sląſká / dał ſię ſłyßeć Ianowi że Legnicę przedáie : czego y rekognicyámi Le⸗ gniczánow potwierdzał / zeznawáiącemi że oni Włádyſłáwowi własnym prá⸗ wem należą : á pod władzą krolá Czeſkiego chętliwie bydź prágną. Wźiął ſobie Ian ná rozmyſł : á tym czáſem Bolesłáwá do śiebie przyzwáwßy / coby z nim Włádyſław ſtánowił/ powiáda : y liſty Legniczánow pokázuie mu. Przydáie po tym/ iż ieſliby ſię przy Legnicy zoſtáć chćiał / áby wiárę y poſłußeńſtwo onemu y potomnym krolom Czeſkim poprzyśiągł : vkázuiąc że ináczey nie tylko Legnicę/

Przemyſł X. Głogowſkie otruty.

Głogowá Krol Czeſki doſtáie.

Henryk X. Zegáńſkie vmárł.

Woyná miedzy bráćią.

Ianá Krolá Czeſkiego chytry dowćip.

Páńſtwo Wrocławſkie Krolowi Polſkiemu poddáne / y záś od niegoż wroćone.

Wrocławia doſtał Krol Czeſki.

Prze karánie zdrády ſwey Háynow / y Golberkę Wrocławiánie ſtráćili.

Legnickie páńſtwo pod opiekę Krolowi Czeſkiemu przyßło.

ále też wßytkiego práwie oſtrada. Coż miał czynić chudzina : poprzyśiągł poſłu⸗ ßeńſtwo / ták przykrym niedoſtátkiem śćiśniony / że też ſyny własne náoſtátek ku⸗ pcom Wrocławſkim záſtáwić muśiał. Wßákże zbywßy przez śmierć żony ſwey á krolá Czeſkiego śioſtry : ktemu drugą dobrze poſáżną poiąwßy/ nieiáko pokrzepio⸗ ny ſam do Brzegi mießkáć odiáchał : ſynom záśię Wacłáwowi y Ludwikowi páńſtwá Legnickiego/lecz bárzo zádłużonego/ vſtąpił. Ktore iednák potym Le⸗ gnicki obywatel złożywßy ſię ná ſummę / ze wßyſtkich długow oczyśćił. Rychło potym y drugie Xiążętá Sląſkie/to ieſt/ Głogowſkie/Zegáńſkie/Oleśnickie/Sty⸗ nawſkie / y Fálkemberſkie / w dźierżáwy krolá Czeſkiego wpádli / y częśćią zmo⸗ cnionego Ianá boiąc ſię / á częśćią Włádyſłáwá krolá nienawidząc / Czechom wolność ſwoię wydáli. Tenże też krol Ian Mielice zamek Biſkupá Wrocła⸗ wſkiego / przez gwałt y zdrádę wielką pochwyćił. O co potym Nánkier Biſkup klątwą y zapowiedźią obecne° krolá/ y rádę Wrocławſką krolowi pomagáiącą / záłożył : á ſam ze wßytkimi Proboßczámi y zakonnikámi z Wrocławia wyſtąpił : iednák zamku nie odwetował. Zgołá ſam tylko ieden Bernat Xiążę Swidnickie ßwágier Włádyſłáwá krolá/ á po nim iedyny ſyn iego Bolesław/pod wiárą y ſpo łecznośćią Polakow do niekąd przebywáli. Nie zátárło ieſcze y po dźiśdźień wßy⸗ ſtko práwie Sląſko przeßlády ſtárodáwnego początku ſwego / od naßych Pola⸗ kow záwźiętego / to ieſt/ podátku Swietopietrza wyżßey pomienionego : ktory pod też własnie czáſy odpádnienia Sląſkiego ták ieſt vſczuplony / że tylko ieden pieniądz od głowy co rok wypłacáią/ponieważ przedtym trzy pieniądze/ y rzeßoto owſá z káżdey Fámiliey płacono. Tych też czáſow Łużacy do kroleſtwá Cze⸗ ſkiego przypádli/ gdy Henryk Xiążę Furſtenberſkie wßytko práwo ſwoie ná nich/ krolowi Czeſkiemu dárował. Co tákże był vczynił z Lubuzką dźierżáwą / y z Fran⸗ koforcem przy Odrze rzece leżącym. Ale my iuż tu Slężakow odßedßy/ chybá że ich kiedy wſpomnieć będźie potrzebá dla rzetelnośći Hiſtoryey záwźiętey / do Włá⸗ dyſłáwá przyſtąpmy : ktorego ták gęſte y wielkie trudnośći w ieden raz pomotáły/ że káżdą zoſobna wywikływáiąc zaledwie mogł wydołáć. Abowiem fráſowáłá go naprzod wydárta przez Krzyżaki źiemiá Pomorſka/ fráſowáło oderwane przez Czechy Sląſko : náoſtátek gęſte Litewſkie w Polſkę zábiegi / woyną konáć obu⸗ dwu przećiwnikow/ broniły. A ták wahaiąc ſię w rádách ſwych / rozważał coby czynić / y ná ktorą pierwey ſtronę vdáć ſię. Widźiał ná oko że Krzyżacy/ nie tyl⸗ ko w Pomorzániech z pokoiem nie śiedźieli / ále też ná Powiat Dobrzyńſki czuwá⸗ li : ktorego był práwie wypuſtoßonego od Litwy/ ſam nie dawno v Włádyſłáwá Xiążęćiá/ Ziemowitá brátá ſweg° ſyná/tym ſpoſobem doſtał : puśćiwßy mu doży⸗ wotnie Łęczyce. Vpátrował ták ſpoione być Krzyżaki z Czechámi/że ich w tey ſpo łecznośći trudno było rozerwáć : á zwłaßczá/ iż Czechowie przyłączeniem Sląſká do dźierżaw ſwoich świeżo zápráwieni / opánowáć przez nich wßyſtkę Polſkę ſpodźiewáli ſię. Káżdy w prawdźie z tych dwu nieprzyiaćioł / ſam prze ſię był gwałtownym y potężnym / wßákże z iednym trudno było ták zadrzeć / iákoby y z drugim nie miáło przyśdź do boiu. Nuże też Saſowie Brandeburſcy / ięzy⸗ kiem y przymierzem z Krzyżakámi ſpiknieni / áby ich odſtąpić mieli podobień⸗ ſtwá nie było : ponieważ też y oni zá wßelką okázyą náſadzáli ſię ná Polſkę / y gdźie gwałtem/ gdźie zdrádą/ gránice iey ßárpáli. Záczym ná te woyny vſádzo⸗ nemu krolowi / abo było Polſkę Litwie na puſtoßenie odważyć / abo też zoſtáwi⸗ wßy dla odpárćia naiázdow iey lud obronny potęgę ſobie rozerwáć / y woyſká nádſczuplić / áno áni zupełne nie mogło doſtátecznie onym dwoim przećiwni⸗ kom wydołáć. Vſtáwicznemi ábowiem Litwá zábiegámi / to te / to owe kráiny Polſkie pſowáłá : y własnie tychże czáſow Połtowſko dźierżáwę Biſkupá Płockie⸗ go/ ktemu ſto trzydźieśći wśi w Mázowßu złupiłá/y zapaliłá. Ktorey trudno zgo łá było vkroćić / gdyż áni polem bitwy w Polſcze nie dáiąc /zdobycz tylko porwá⸗ wßy do domow vćiekáłá / w domu záśię okolicznymi láſy/ y ſkrytośćią zaroſłych trzęſawic / á náoſtátek ßyrokim rozłogiem puſtyń rozroſłych vtaiona / beſpiecz⸗ nie śiedźiáłá. Ták/ iż ktoby ią był woiowáć zechćiał / ten nie więtßego kłopotu z nieprzyiaćielem pierzchliwym / y záſádzonym / iáko z trudnośćią przeiázdow / z

Legniczánie długi zá páná ſwego popłáćili.

Kśiążętá Sląſkie Czechowi poddáią ſię.

Mielice zamek Biſkupowi wydárli Czechowie

Ian Krol zá klęty.

Nánkier Biſkup z Wrocławia wychodźi.

Sámi Swidniczánie wiáry Polakom dotrzymáli Swietopietrze w Sląſku.

Swięto pietrza viata płaca.

Włádyſłáwá Krolá Polſkiego trudnośći/y námyſły.

Krol Dobrzyniá doſtał.

Społeczność Czechow z Krzyżakámi.

Pułtowſko wyłupione/ y zápalone.

Trudność w vkroceniu Litwy

niewczeſnośćią niebá / y z wytrzymywániem głodu záżyć miał. Przecoż zdáło ſie
náßym rády oſtáteczney ſkoßtowáć / á vbłagáną iákimkolwiek ſpoſobem Li-
twę do ſpołecznośći przyćiągnąć. Czego krol dokazáć / miał z tąd nieiáką nádzie-
ię / wiedząc o ſpolnym záwáśnieniu miedzy Litwą á Krzyżakámi: vſtáwicznie á-
bowiem walczyli z ſobą. Záczym potwierdźiwßy rádę krolewſką Senat ſpołe-
czny / wnet do Giedyminá Kniáźiá wielkiego (ták Litwá przeiąwßy od Ruśi ná-
Giedymin wielki Kniáź Litewſki.
zywáć go poczęłá) Litewſkiego / poſły wyprawuią / áby oni pokoy z nim záwárli /
á corkę ſwoię áby on Káźimierzowi ſynowi krolewſkiemu zá małżonkę poślubił /
prośili: poſágu inßego ná potrzebnym Kniáźiu nie wymagáiąc / tylko áby wie-
źnie wßyſtkie narodu Polſkiego wypuśćił. Nie trudnym w tey mierze ſtáwił ſię
Przymierze Polakow z Litwą. Żoná Káźimierzá Władyſłáwowego ſyná Litewká. Poſag iey.
poſłom Giedymin: lecz záßedłßy z Polakámi w przymierze / krom wßelkiey od-
włoki corkę ſwą z nimi poſłał. Ktora z niezliczonym orßakiem oboiey płći / y lat
rozmáitych / więźniow wyſwobodzonych do Krakowá przyiáchawßy / á wiáry
Chrześćiáńſkiey od Nánkierá Biſkupá przeuczywßy ſię / imieniem Anny ochrz-
czona / záwołánym obrzędem Káźimierzowi rok ßesnaſty pędzącemu / ślubiłá /
Rok 1325.
Roku 1325. Od tegoż czáſu Polſká po wielkiey częśći przeßłemi woynámi / y
plondrowániem Pogánow zniſzczona / y opuſtoßáła / ludnieyßą y żyźnieyßą bydź
poczęłá / zá pośiádániem y vpráwowániem iey gruntow od rolniká wypuſzczone-
go z więźienia. Pokoy / y zpowinowácenie z Litwą obſtálowawßy Władyſław /
iuż z więtßą chęćią y dufnośćią woynę ná Krzyżáki gotował: á naprzod Mázu-
ry / y Száſy Brándeburſkie / gdyż obádwá narody z Krzyżakámi ſpoione były / od
ich ſpołku oderwáć / y wizerunkiem włáſnego niebeſpieczeńſtwá od poſyłánia
Polácy Mázowße puſtoßą / y Płocko palą.
im pośiłkow / vſtráßyć zámyſlił. Dla tegoż ná Mázowße z Krakowſkiey y Sen-
domierſkiey ßláchty woyſko zebrane poſławßy / głownią y żelázem wßerz y wzdłuż /
dáleko puſtoßył go / y miáſto Płock zapalił. A potym roku drugiego więtße záwzią-
Wypráwá Polakow do Márgrábſtwá Brándeburſkiego.
wßy woyſko / ſam oſobą ſwoią ná Márgrábſtwo Brándeburſkie wyiáchał / walne
Litewſkie y Ruſkie pośiłki prowadząc: gdźie z woyſkiem ßkodliwym ku Fránkfor
Fránkfort v Odry rzeki.
towi poßedłßy / gdy nikt dla dánia odporu nie wyſtępował / w prawdźie miaſt nie
dobywał / grunty iednák ze wßyſtkich ſtron puſtoßyć kazał: á popaliwßy iáko ná-
Okrućieńſtwo Litewſkie.
więcey wśi y miáſteczek / ſrogą z támtąd liczbę więźniow / y korzyśći inßych nie-
zmierną trzodę / odegnał. Okrutniey ná tey woynie poſtępowáłá Litwá / y ſrogie
w ludźiach mordyrſtwá czyniłá: Pánie y Pánienki wßetecznie lżyłá / kośćioły ze-
wſząd gwałćiłá / wyłupowáłá / y zápaláłá. Wſpominaią tedy piſmá mężny / y
Mnißki iedney / pámiętny przykład.
znamienity vczynek / od iedney Zakonniczki ſpráwiony. Ktorą gdy Litwin nieiáki
do zgwałcenia ćiągnął / prośi go áby iey gwałtu nie czynił: obiecuiąc zá to náu-
czyć go fortelu / że ćiáłá iego żadne oręże nigdy iąć ſię nie miáło. Czego gdy od
niey prágnął ſię náuczyć / wnet dźiewká mężna / żeby ią śćiął / ßyię wyćiąga. Záczy
on dowierzáiący mieczá dobywa / y ßyię iey vćina. Ták dźiewká poczćiwa w żądzy
wßetecznika zdrádźiłá / á brzydką ćieleſność vczćiwą śmierćią zráźiłá. Roſpuſzczo-
Litwá Mázowße puſtoßy.
ná zátym Litwá przez Mázowße plondruiąc / názad do domu przeßłá. Nie ćierpiał
iednák puſtoßenia Litewſkiego Andrzey ßláchćic ieden Mázowiecki: lecz bárźiey
Pámiętny vczynek Andrzeiá.
nád inßych rozgniewány / śmiałego vczynku y pámiętnego ważył ſię. Abowiem
oślep wpádłßy miedzy Pogáńſtwo / Dáwidá ſtároſtę Gártyńſkiego znácznego
miedzy Litwą człowieká / w pośrzod połkow z mieczem nápádłßy zábiiá / y zdro-
Litewſkie do Márgrábſtwá wtárgnienie.
wo z miedzy zátrwożoney Litwy viezdzá. Drugiego záśię roku powtore Litwá do
Márgrábſtwá wypádłá / á morderſtwá y pożogi w nádrożnych gruntach ſprá-
Kowale wźięte / y zápalone od Krzyżakow.
wiwßy / w dochwytkę zdobycz vwiozłá. A Krzyżacy záś z Wacłáwem Xiąże-
ćiem Mázowieckim wtárgnąwßy ná Kuiáwy / Kowale zámek wźięli y zápalili.
Iuż też więcey Władyſław niechćiał im woyny borgowáć: ktorzy nie tylko ná zwie-
rzchność y roſkazánie Papieſkie nic niedbáiąc Pomorzan mu nie wroćili / ále też
Rok 1328.
dawnym krzywdom świeżych náddawáli. A ták roku drugiego 1328. wßyſtkiey
Woyná Pruſka.
Polſcze ná Krzyżáki wezbráć ſię każe: od Węgierſkiego krolá Károlá świekrá ſwe-
go nie máłe pośiłki bierze: Litwę ktemu y Ruſáki też ná pomoc záćiąga. Y ták z
wßyſtkim tym ludem ná gránice nieprzyiaćielſkie przypádłßy / wßyſtek Chełmińſki
powiát áż po rzekę Oſſę / ogniem / mieczem / y drápieżą przeplenił: do bitwy

iednák nieprzyiaćielá z miaſt / y z zámkow / wywabić nie mogli. Ktorych dobywáć
zgołá nic nie pokußał / że to y dobrze obwárowáne były / y że náßy Polacy ieſzcze
Połnocne narody w dobywániu miaſt nie ćwiczone.
ná on czás biegłośći y ćwiczenia w dobywániu miaſt nie mieli: iákoż wßytkie
práwie narody połnocne nie máią. Roſpuśćił potym Władyſław lud pośiłko-
wy: Polakom záś Mázowße puſtoßyć roſkazał. Co gdy ſię ſtáło / nie długo po-
tym Krzyżacy z Mázurámi wzaiem ná Kuiáwy wtárgnęli. Gdźie náßy iák naprze-
Krzyżáki y Mázury poráźili Polácy.
dzey przypádßy / bitwę Krzyżakom dáli / y poráźili: áczći wżdy Mázurowie z Xią-
żęćiem ſwym Wacłáwem rożnie ſię porozbiegáli / lecz Krzyżacy mężnie woiuiąc /
do ſczedu weſpoł z Komendátorem Toruńſkim zrázem legli. Tegoż roku Nánkier
Nánkier Biſkup Krakowſki ná Wrocłáwſkie Biſkupſtwo poſtąpił.
Biſkup Krakowſki ná Biſkupſtwo Wrocłáwſkie przez śiedm lat / dla niezgody
dwu doprośićielow / wákuiące poſtąpił: á Krakowſkiey Infuły Ianá Grotá
Słupeckiego od Papieżá Ianá / z ktorym z młodu ießcze w Bonoiey przyiaćiel-
Ian Grot Biſkupem Krakowſkim.
ſko żył / dobrowolnie podánego nabawił. Drugie° roku Ian krol Czeſki od Krzy-
żakow ná pośiłek wezwány / z potężnym woyſkiem do Prus nádiacháwßy / z Krzy
Ian Krol Czeſki do Prus z woyſkiem przyſzedł.
żakámi ſpiknął ſię. Záczym zámek Dobrzyńſki długo y rześwie ſię broniący / y ſko-
łatany / náoſtatek poddał ſię / zá poddániem Stároſty Páwłá Spicymierzá / ná-
zwiſkiem Ogoná / Woiewody Łęczyckiego: z kąd Krzyżacy wyrzućiwßy Polaki /
Dobrzyń poddány Krzyżakom nádano
ſwym wárunkiem z pozwoleniem Czechow / oſádźili go. Gromili iednák náßy / y
vrywáli woyſká nieprzyiaćielſkiego / z vſádzek ná páſących y plondruiących częſto-
kroć wypádáiąc: ktemu ßkuty z żywnośćią Wiſłą płynące odbiiáiąc / odeymo-
Włodzław wźięto / y zápalono.
wáli: bitwy iednák wſtępney / widząc ſię bydź dobrze nie rownych / nigdy dáć nie
mogli. A ták nieprzyiaćiele ruſzywßy tábor z Dobrzyniá / á przebywßy Wiſłę / Wło-
dzław Miáſto opádli / pierwßym go záwodem wźięli y zápalili: gdźie ácz Biſku-
pá y Xięży nie zábijáli / iednákże przygroźili im / áby tam żadnego zgołá budowá-
nia więcey nie wyſtáwiáli. Czechoćińſki też Powiát dźierżáwę Biſkupią zárwá-
Czechoćin Biſkupowi Wrocłáwſkiemu odięto.
li. Był tedy ná ten czás Biſkupem Włodzłáwſkim Máciey Gołánczewſki / ná-
zwiſkiem Páłuká / ſyn Kaßtellaná Nákielſkiego Sławniká / herbu Toporow:
ktorego był / po śmierći w Arwimonie Gierárdowey / Papież ná Biſkupſtwo wyſá-
Przedźiwny porod rázem dwunaśćiu ſynow.
dźił. O ktorego cudownym vrodzeniu to powiádáią / że mátká iego iednym zleże-
niem dwunaſtu ſynow vrodźiłá: z ktorych tylko on ſam ieden żyw zoſtał / á drudzy
zaraz po vrodzeniu zmárli. Do Mázowßá potym Czechowie y Krzyżacy poßedßy /
y okrutnie ią ſpuſtoßywßy / ná Xiążęćiu támecznym to wyśiłowáli / że on Ianowi
iákoby iuż práwemu krolowi Polſkiemu / poddáć ſię muśiał. Ktoby tedy był tym
Mázowße Płockie Czechom w dźierżawę przyſzło.
Xiążęćiem / nie wſpomina Długoß: wßákże Wacłáwem czynią go Ianá krolá
Przywileie / w Káncellaryey Krolewſkiey trwáiące: ktoremi on zeznawa / że Wa-
cław Mázowße / á zwłáſzcza Płockie / Wißogrodzkie / y Goſtynińſkie / práwem
lennym od niego trzyma. A w tym Krzyżacy chcąc ſię ſpráwiedliwemi pokázáć /
Krol Ian Pomorzány Krzyżakō dáruie.
áby nieſłußnego y gwałtownego vżywánia źiemie Pomorſkiey nie zádawano im /
doprośili y dokupili ſię v krolá Ianá / że im Pomorſką źiemię wiecznym práwem
dárowáł. A tey dárowizny przywiley / ieſt ießcze v Długoßá. Zeznawa tenże Ian
Dobrzyń przedáie.
Przywileymi pieczęćią obmocnionymi / że też y Dobrzyń zá cztery tyśiące y ośm ſet
kop / iáko ſam zowie / Práſkich tymże Krzyżakom przedał: to ießcze nád to przydá-
iąc / że ich miał Przywileiem Papieſkim od płacenia Dźieśięćin z pomienionego
Powiátu idących / wyzwolić: ktemu nie ináczey pokoy záwrzeć z Władyſławem /
ktory ſię czyni krolem Krakowſkim / (że iego ſłow vżyię) áżby pierwey z ſynem
brátá ſwego Ziemowitá / wßyſtkiego práwá Dobrzyńſkiey źiemie wyrzekł ſię. To
ſpráwiwßy / zá náſtąpieniem źimy woyſko Ian odwrocił / y głupią lekkomyślno-
śćią / z podbićia y do wiáry przywiedźienia Pogánow / chełpił ſię. Wſpomina Du-
Krzyżakow y Czechow drugá wypráwá do Polſki.
bráwſki z Hágiekiem / iákoby Łokietek czterdźieśćią tyśięcy czerwonych złotych miał
v niego dokupić ſię przymierza. Látá záśię drugiego práwie ná dokwitywániu zbo-
żá / ziezdzá ſię powtore do Krzyżakow w geſtym záſtępie Niemiecki y Czeſki żoł-
Wißogrod y Nakło wźięto y zápalono.
nierz pieniężny: nád to przyłączyli ſię też byli do nich záraz z początku Inflantſcy
Krzyżacy. Z ktorymi oni ludźmi w pográniczne kráiny Polſkie wtárgnąwßy / Wi-
Rádźieiow ſpalony.
ßogrod Kuiáwſki y Nákło zámki mocą / nie krom wielkiey klęſki ſwoiey / wźięli y
zápalili. Abowiem Rádźieiow ſámiż náßy ſpalili byli / áby wźięty nieprzyiaćiołom

do naiazdow przybytkiem nie oſtał. Pod Raciażem Biſkupa Włodzławſkiego zamkiem/ naydłużey bawili ſie nieprzyiaciele/ y wiele tam dzielnych meżow w dobywaniu zamku potrácili/ gdyż go wiele ludzi rzyżwie broniło: wßakże przedśie doſtali go/ odiawßy do ſczedu wode oblężonym. Záczym wietßego tam zażywali okrucieńſtwá nád wßelakim narodem ludzi/ nagradzáiac ſobie rány y poginienie ſwoich. Niewiele ßlachty/ gdy ſie w nich gniew prześilił/ żywo záchowáli: miedzy ktoremi zacni byli Swietoſław brát Biſkupow/ á Wincenty ſtároſtá Stárogrodzki. Ktorych wßytkich Biſkup czteremá ſty grzywien okupił: á chcac dobrá ſwoie odyſkáć/ poſtánowił z Krzyżakámi áby po ßeśći tylko großy ná rok z łanu wzgledem dźieśiećiny/ ták ſámemu iáko y wßytkiey Xieżey iego/ od gruntow Pomorſkich płácili: czym ſie bárzo przykrociło Biſkupſtwá Włodzławſkiego dochodow. Aż wżdy vſłyßawßy Krzyżacy/ że krol Władyſław z wielkim ludem/ ktemu z Rákuſkimi y z Litewſkiemi pośiłkámi nádćiaga/ poniechawßy dobywánia Miáſt inßych/ bronić ſwey właścizny odeßli. Lecz Władyſław zaraz wßedßy ná gránice nieprzyiaćielſkie/ w ßerz y wzdłuż dáleko plondrowniki w powiát Chełmińſki puſtoßace zápuśćił: ktorzy roziadßy ſie/ okrućieńſtwá záżywáć nie poniechali. Ná przepráwie rzeki Drwencze było nieco trudnośći: ábowiem brody y brzegi iey kłodámi y chrośćiſkiem/ przez długi przećiag/ záwálili byli Krzyżacy/ ſámi zás dálßy brzeg z woyſkiem pośiadßy/ przeprawy náßym bronili. Tám krol kilká dni ſtráwiwßy/ á bród wolny v młyná Lubice wymácawßy. widzac/ że gdźie ſie kolwiek obroći/ nieprzyiaćiel mu zábiegał: wnet kilká rot wybornych ſkryćie v brodu przytáia/ á ſam ze wßytkim inßym woyſkiem/ wyboczna od onego mieyſcá droga/ ku Brodnicy ſie vdáie: Zaieżdża nieprzyiaćiel nic o zdrádźie nie myślac. Dopieroż náßy według roſkazánia z vſadzek wypadáiac/ rzeke wolna od bronienia przebywßy/ wnet dymem zákurzonym znák ſwoim dáia. Co poſtrzegßy krol/ w zawod z woyſkiem názad zkad był wyiáchał poſkoczy/ y wſkok rzeke przeieżdża. Wałowite konie pod ſoba mieli nieprzyiaćiele/ dla tegoż nie mogli w czás od brodu náßym zábieżeć: ſtos záśie nádieżdżáiacych Krzyżakow/ wprzod przez rzeke przeprawieni náßy/ meżnie wytrzymywáli/ dokad áż wßyſtko woyſko wode przebyło/ y áż do ſpráwy przyßło. Krzyżacy nieſpodźiewána rzecza zátrwożeni/ náßym do bitwy powabiáiacym vſtapili/ á rożnie roſproßywßy ſie w Miáſtach y w zamkách przypádli. A náßy ták naroſpuſtniey grunty/ y wśi nieprzyiaćielſkie pſowáli: dwory/ folwárki/ y Przedmieśćia Miáſteczek obronnych/ iákie zwykły bydź w ich dźierżawách palili: á odeſławßy wprzod śiebie zdobycz do Polſki/ Dobrzyńſka źiemie opádli: támże zamku Dobrzyńſkiego pokußáiac/ gdy go prze Krzyżakow mocne bronienie dobyć nie mogli/ názad odwrácáiac y cokolwiek ieſcze w źiemi Chełmińſkiey máietnośći zbywáło/ wßytkie krwia á popiołem áż po rzeke Oſſe zniſczyli. Zoſtawáłá ieſcze dálßa zá Oſſa źiemiá Pruſka/ po wielkiey iuż cześći Krzyżakom hołduiaca: ktorey gdy náßy w cále odiácháć nie mieli/ dopiero Miſtrz/ z przednieyßymi Krzyżakámi w Grudźiażu mießkáiacemi/ o pokoy ábo rozeym z Władyſłáwem krolem tráktowáć poczał. Stanał rozeym do roku tym práwem/ áby zamek y powiát Dobrzyńſki/ ktemu Bydgoſcza/ Krzyżacy Władyſłáwowi nic nieodwłocznie wroćili. Ziemie záśie Pomorſka na rozſadek Karolá Węgierſkiego/ y Jana Czeſkiego Krolow przypuśćić obiecáli. Acżći na ten czás Károlá przećiwny trafunek/ ſpolnie z żona y z dźiećmi/ nápadł był. Abowiem nieiáki Felicyan Záachárow Fámiliey/ dobytym mieczem na wieczerzáiacego krolá vderzył: lecz pochybiwßy rázu/ práwa mu tylko reke przedrzaſnał: krolowey cztery pálce reki práwey odciał: á ſyny Pedágogowie zbiegßy ſie od zboyce záſłonili/ y obronili. Złoczyńce nátychmiaſt Jan Pátoczy/ młodźieniec znákomity obwálił. Ktorego/ zbiegßy ſie dwor krolewſki/ ná drobne ßtuki/ rozśiekał. O przyczynie tákiey niecnoty/ rozna piſarze: powiádáia iedni/ że o Tyráńſtwo viał ſie: drudzy zás mowia/ że ſie on Klary śioſtry ſwey zgwałcenia/ od Káźimierza brátá krolowey zá wiádomośćia y z wiedźieniem iey ſámey podiete/ zemśćić chćiał. Nie długo potym tenże krol/ podniozßy nieważnie woyne ná Bázarádá Woiewode Multáńſkich Wołochow/ zdrádą od niego porażony záledwie z trocha ſwych vćiekł. A Władyſław vſpokoiwßy

Ráćiaż wźiete.

Dźieśiećin Pomorſkich przemiáná.

Władyſław do Prus z woyſkiem náiechał.

Przepráwá rzeki Drwengze.

Grudźiaż.

Rozeym miedzy Polakámi á Krzyżakámi.

Przypadek Krolá Węgierſkiego Károlá.

koiwßy ſie nieiáko z Krzyżakámi/ woyſko odwiodł/ y pośiłki roſpuśćił. Krzyżacy záś zbywßy przyßley boiáźni/ iuż mniey o pokoy dbáli: áni Czechá do rozſadzenia ich o Pomorzány/ według vmowy/ nie zaćiagáli/ choćiaż Károl od Władyſłáwá vproßony/ gotowym był do vznawánia. Z máłey potym przyczyny/ iák to wiec bywa/ do wznowienia ná drugi rok 1331. woyny wzbudzeni ſa Krzyżacy. Odpráwowáł Władyſław krol ná poczatku látá Seym w Chećinách: ná ktorym gdy niektore vſtáwy Rzeczypoſpol: zdrowe zá zdániem poważnego Senatu vrádźił: tedy też wiedzac że ćieżka y niebeſpieczna woyná z Krzyżakámi záchodźiłá/ ktemu vpátruiac obćiażáły wiek ſwoy/ y śiły prácami y kłopotámi nádwatlone y vtrapione/ ſyná ſwego Káźimierza/ iuż dwádźieśćia lat y ieden máiacego/ nád wßyſtka wielka Polſka przełożył: áby ták wzgledem ſławy imienia iego/ nie ſnádnie Czechowie z Saſámi porywáli ſie: á nád to áby ten beſpiecznieyßym oſtáwał/ ieſliby oycá przećiwnego co ná woynie Pruſkiey potkáło. Obrażáło to Wincentego Szamotulſkiego ábo Pomorzáńſkiego (gdyż dwoiáko zwano go) Poznáńſkiego Woiewode/ herbu Náłeczey/ bioracego ſobie zá zelżywość odiećie Stároſtwá támecznego: á zaraz obáwiáiacego ſie/ áby po oſtrádániu ſtároſtwá ná zazdrość y ohyde ludzka nie przypadł/ poniewáż nie krom wády pod czás/ y nie krom obrázy ludzkiey/ vrzedu ſwego zażywał. A ták z gniewu y z boiáźni niecnotliwych rádźcow poſłucháwßy/ ſkryćie do Miſtrza Krzyżáckiego do Malborku przyieżdża: ktoremu przyczyne drogi ſwey opowiedźiawßy/ gotuiacego ſie z ſwey checi przećiwko Polakom ſnádnie námowił/ że do wielkiey Polſki przygotowáne woyſká poſyła/ rozumieiac że tám nie tylko znáczna korzyść złápić/ ále też Miáſt wiele/ y Káźimierzá ſyná krolewſkiego/ przez niego y przez życzliwych iego/ pod władza ſwoie przywieść mogą Krzyżacy. Zaraz w tym Hetmanom woyſká/ Teodorykowi Aldenburczykowi Marßałkowi/ y Ottonowi Luterberczykowi/ we wßyſtkim ſłuchac Wincentego kazano: ktorzy Wiſłe v Torunia przebywßy/ o máły włos Brześćia y Włodzławia nagłym wpádnieniem nie wźieli/ iedno że ich grzmot biegu/ oreża połyſkiwánie/ y chorągwie roſpoſtárte wydáły: záczym z ſámych práwie bron od ſkupionych Polakow/ 200. oſob ſtráćiwßy/ ſromotnie wypárći byli. A też czáſu tym rázem ná dobywánie miáſt nie mieli/ dla inßey dobrze wietßey zbrodnie potwápiáiac ſie: ktorey dokázáć inaczey nie ſpodźiewáli ſie/ ieno nieodwłoczna predkośćia ſwoia/ á náßych vbeſpieczeniem. Przetoż dálekim y táiemnym przeiazdem/ do wielkiey Polſki wpádáia: gdźie pierwßym zápedem Słupce miáſteczko Poznáńſkiego Biſkupa wźiawßy y zápaliwßy/ proſto do Pyzdr/ vſłyßawßy tám o Káźimierzu/ vdáia ſie: á vderzywßy wielka śiła ná Miáſteczko nie obronne/ ſnádnie go doſtáia: wßákże ſkutek nádźieie ich vmknął ſie. Abowiem máło przed tym vpewniony Káźimierz o nádieżdźie nieprzyiaćielſkim/ z miáſteczká z kilka dworzan wyrwawßy ſie/ w przyległe láſy vſtapił. O co roziadßy ſie Krzyżacy/ żalem vtráconey iupieże/ dla ktorey nabárziey przyßli byli/ vieći/ wßelkimo okrućieńſtwem obywátele trapili: á wyłupione miáſteczko z kośćioły/ y ze wßyſtkim duchownym rownie iáko y świeckim ſprzetem/ w niwecz ſpálili. Potym okoliczność wßytke z te/ y z támte/ ſtrone Wárty/ mieczem y ogniem burzyli: ſkad potym z wielka iupieża do domu odeßli. Niemáła ſobie dufność y rozumienie/ ta woyna zbudował v Krzyżakow Wincenty: przetoż oni ná ten czas zaraz dźielny poſtepek iego nagroda/ y wielkiemi obietnicámi vraczywßy/ iuż w wietßey wádze mieć poczeli/ y wiele rzeczy na woynie Polſkiey/ zdániem iego odpráwowáli. Gdy tedy wietßa liczba żołnierza z glebßych Niemiec y z Inflant/ do nich ſie śćiagnełá: powtore tegoż láta plondrowáć z tey ſtrony Polſke/ gdźie ießcze od nich plondrowána nie byłá/ poſtánowili: chcac zgołá domowym vtrapieniem wßyſtko práwo Pomorſkiey źiemie/ y ießcze co nád to/ z Polakow wyćiſnąć/ á pokoy im ná okup podáć. Wyiacháwßy tedy w ſpráwie á ćicho/ przez Kuiáwy/ ktore wrácáiac ſie opánowáć myślili/ w Powiát Łeczycki wypádáia: zamek moca bióra y zápaláia/ Wśi y Miáſteczká okrutnie puſtoßa. W Káliſka potym kraine wpádáia: ktora zewßad pomiſcżywßy Miáſtá iednák wźiać nie mogli/ nie krom kleſki z támtad wypárci. Gdźie piec dni/ dáremnie czekáiac ná krolá Jana/ ſtráwiwßy/ glebiey

Rok 1331.

Seym w Chećinách.

Káźimierz ſyn Władyſłáwow Stároſtá Wielkopolſkim.

Wincenty Szamotulſki do Krzyżakow przeieżdża.

Wypráwá Krzyżakow do wielkiey Polſki.

Słupcá ſpalono

Pyzdry wźiete y ſpalone.

Káźimierz vchodźi.

Powtore Krzyżacy w Polſze.

Zamek w Łeczycy wźiety y zápalono.

Gniezno/ Zmen/ Nakło/ Srzoda/ Pobiedziſká/ Klecko/ y Koſtrzyn miáſtá popalone.

ßkodnicy poſtąpili: záczym Gniezno/ Zmen/ Nakło/ Srzodę/ Pobiedziſká/ Klecko/ y Koſtrzyn Miáſtá/ ktemu okoliczne Wśi/ wyłupili y zapalili/ nie hamuiąc rąk świętokradzkich áni od ſámych kościołow/ klaßtorow/ y Bogu poświeconych świątości: wßákże ś. Woyciechá kośći od kościelney czeladzi zataionych/ chćiwie ßukáiąc nie wynáleźli. Wſpomina Hágiek/ że tegoż roku krol Czeſki naprzod do Lángobárdyey/ y záraz z Fráncuz przećiw Rakußanom wielkiemi poſiłkami Węgrow y Polakow zápomożonym/ ßczęśliwym wßędźie ſkutkiem woyny odpráwiał: zkąd do Lucemburgu/ y powtore do Fráncuz iáchác miał. A iakoby to máło nań było/ przydáie Jan Dubráwſki trzecią ieſzcze nád te dwie/ woynę ná Fryderyká Myßyńſkiego podnieśioną. Ale temu niech ſámi wierzą piſárze: á my tym czáſem do Krzyżakow powroćmy. Ktorzy potym do źiemie Sirádzkiey wtárgnąwßy/ y tákąż rączośćią wßytkie kráiny obiecháwßy/ mieczem y ogniem wypuſtoßyli.

Powiat Sirádzki zniß zczony. Vnieiow/ Wártá/ Staw/ Szadek zamki/ y miáſtá ſpalone.

Tą pożogą Sirádz/ Vnieiow/ Wártá/ Staw y Szadek/ Miáſtá/ y z zamkámi zgorzáły. Ani gwałćić niewiaſt y pánien/ też y zakonnych/ nigdźie nie zániechali Krzyżacy. W wyłupowaniu záśie klaßtoru Sirádzkiego gdy Przeor támeczny/ Hermaná Elbińſkiego Komendatorá ießcze w Elbingu ſobie znáiomego poznawßy/ áby ludźi niewinnych do kośćiołá z dobry ſwymi znieśionych niezábijał/ y áby klaßtoru iego wyłupić nie dopußczał/ pokornie prośił: wnet

Nepreſt.

Herman ſłowem Pruſkim/ *N-preſt*, iakby rzekł: *Nie rozumiem*, hardźie odbył go. Jákoby máło miał ſámą rzeczą bydź/ nie wyznawáiąc ſię/ okrutnikiem. Potym dla dobywánia Kálißá wroćili ſię: lecz vroniwßy támże nieco żołnierſtwá/ po kilku dni z niczym precz odiácháli.

Kálıß obronio ny. Położenie Kálißá.

Jeſt abowiem Kálıß Miáſto dobrze obronne/ nie ták w prawdźie ludzkim przemyſłem/ iáko położeniem y przyrodzeniem mieyſcá: gdyż tám rzeká Przoſná iuż ná przeſtrzeńßy rozlog wypádßy/ ßeroko ſię wylewá.

Konin zplondrowáno.

Z támtąd Konin Miáſteczko y powiat poplondrowáli. Obywátele záśię ktorzy około Niezámyślá ieźiorá/ y w Głußynie Miáſteczku mießkáią/ ßláchtá rownie y z chłopy/ w obronnym mieyſcu z żonámi/ z dźiećmi/ z czeládźią/ z dobytkiem/ y ze wßytką máiętnośćią ſwoią śiedźieli: gdyż przekop wzdłuż ná mil śiedm vſypány ieziorem wßytek nápuśćiwßy/ przeſćie do śiebie nieprzyiaćiołom záwárli.

Klęſká Krzyżakow v Niezámyſla ieźiorá.

Co wyrozumiawßy Krzyżacy/ okwitośćią zdobyczy rozłakomieni/ trzy tyśiące ludźi konnych dla dobywánia mieyſcá poſyłáią. Ná przećiw nádchodzącym náßy z kilku rot/ dla tákiego przypádku od krolá zeſłánych/ ná groblą ſerdecznie wypádáią: á dawßy ſobie bitwę wſpártych y powikłánych/ gęſtym trupem mordują/ ták iż ich bárzo coś niewiele z rąk ſię náßym/ dáleko ná predßych koniach śiedzącym/ wymknęło. Więc też y ná inßych ſpoſobnych mieyſcách lud rozgromiony/ y po wśi zdobycz zábieráiący/ wynáyduiąc náßy okrutnie zábijáli. Abowiem y ſam Włádyſław krol nie opodal z woyſkiem potężnym przebywał: wßákże ná pewnym mieyſcu nigdźiey nie poſtawał/ áni śmiał woſtępney bitwy pokuśić/ wiedząc dobrze iáka

Záſtępy/ y Kiryśnicy Niemieccy

byłá dużość w záſtępách y kiryśnikách Niemieckich. Gryzł ſię tedy/ widząc miłą oyczyznę ták ßkárádnie zniſzczoną: Wśi y miáſtá/ w krąg prawie ießcze kurzące ſię y goráiące/ ſpalone/ á ludźi wßelkie° narodu y ſtánu niezliczoną wielkość/ częśćią pozábiiáną á częśćią pozábieráną. Przydawáło mu żalu/ że áni rátunku żadnego rzeczom ſwym ták vtrapionym dodáć/ áni nád nieprzyiaćielem ſpoſobnie zemśćić ſię nie mogł. A gdy ták wątpliwy w rádách/ myśl ná wßytkie ſtrony rozrywał/ záledwie mu drogá do odprawienia obudwu rzeczy otworzyłá ſię: to ieſt/ áby Wincentego ſobie poiednał/ á zá pomocą zdrády iego ábo podeyśdź nieprzyiaćielá/ ábo więc rády iego zmylić mogł. Wiedźiał abowiem/ iáko wiele ná nim przeſtawáli Krzyżacy. Przetoż táiemnie przez poſły nápomina go/ áby vtroſkáney á práwie zginioney politowáł oyczyzny/ pewnie obiecuiąc przebaczyć mu pierwßy wyſtępek: przydáie nád to inße obietnice/ ktoremi rozumiał zmiękczyć y vbłagáć człowieká. Jákoż mu nie źle wyßły tákie zámyſły iego. Miał abowiem żal przeßłey niecnoty ſerce Wincentego: rozważał ſobie pilno/ iáko brzydka przywárá wieczney hańby ná wßyſtkiey potomney Fámiliiey dla niego iednego przyſychác miáłá. A ták zdrádą pámiątkę zdrády zágłádźić/ á świeżą przyſługą dawną krzywdę potáić vmyślił. Záczym náznáczonego czáſu nocy iedney/ rzko-

mo ná ßpiegi z obozu Krzyżakow wyßedßy/ do krolá przyhodźi: przebaczenia vpokorzony prośi/ y otrzymuie. Potym go do zwiedźienia bitwy z nieprzyiaćielem

Wincenty Számotulſki Krolá przeprąßá.

podburza: vpewnia/ że w ták wielkiey gęſtwie ludźi/ więcey ieſt z graie ßmowátey y háłáſtry nikczemney/ á niż chłopa hożego. Gdźie ieſli náßy ſobie mężnie poſtąpią/ á ná nieſpodźiewánych rzyżwie vderzą/ pewnie że ábo zátrwożonych potłumią/ ábo więc gdy przedni vſieć nieprzyiaćielſki rozerwą/ tedy drudzy mocy náßych niemogąc wydźierżeć/ w vćiekániu w záiem ſię potrącáć muſzą. Sam záś przez ſię/ tego ſię p odeymuie: naprzod nieprzyiaćielá dla vbeſpieczenia od wßelákiego woyny podeyzrzenia odwodźić: á potym woiuiącego/ z tyłu z gwárdyią ſwoią oſkoczywßy/ nieſpodźiewáną ſprawą potrwożyć. To ták z krolem poſtanowiwßy/ názad do Táboru wraca ſię: vpewnia Krzyżaki/ że námniey niebeſpieczeńſtwá od Polakow mogą ſię nie obawiáć: vdáie/ iákoby krol w trwodze będąc/ y nie dużą bydź potęgę ſwoię widząc/ iuż nie myśli dłużey áni żołnierzá chowáć/ áni onych kłopotáć. Co Krzyżacy vſłyßawßy/ y nádźieię o bitwie ſtráćiwßy/ gdy ſię iuż do woley zbytecznie nád Polſką náwydźiwiali/ y z niezmierną łupieżą záledwie obćiążeni poſtępowáli/ ktemu przykrośćią záwierzuchy y źimną Jeśiennego ſtrapieni byli/ do Prus odchodźić poczną. A iż zdobyczą obćiążonym y zátrudnionym z nienagła iśdź potrzebá było/ tedy Ottoná Brunzdorfá Kommendatorá wielkiego/ á przy nim Ruſá Pláwinßá z częśćią lżeyßego woyſká/ ná dobyćie Brzyśćia przed ſobą wyſyłáią.

Płowce wieś/ Klęſká Krzyżakow wſławio- ná.

Już porządnie pułki do wśi Płowiec ku Rádźieiowu nádćiągáły/ gdźie w ßerz dáleko ták ſię roſpoſtárłá rowniná/ iż mieyſce ſpoſobnieyße do bitwy náßy konnymi więcey nárábiáiącym/ niż nieprzyiaćiołom/ ſpráwiłá/ gdy oto ná rozświtániu porządnia ſtraż Krzyżakow nagle do táboru dáie znáć/ że Polacy nádchodzą. Nie wierzono powiadáiącey: gdyż Wincenty vtwierdzał/ ſobie te rzeczy bydź lepiey wiádome: aż w tym ßmer y zgiełk ludźi náſtępuiących/ y koni rżących/ záſłuchywáią. Widźieć ich abowiem ná oko mgłá nie dopuſzczáłá: przećię iednák nie dowierzáli áby náßy/ zgołá od nich wzgárdzeni/ walną bitwę dáć mieli: rozumieiąc/ że tylko odchodzących vrywczą ßárpáć/ á máłymi vtárczkámi wćiągnieniu trudnić będą. Ale ſkoro woyſko do potrzeby vßykowáne/ y w ſpráwie pod chorągwiámi idące/ porozumieli/ dopiero trwożyć ſię/ y do oręża nawoływáć Hetmáni poczną. Zlęknie ſię w tym wßyſtko inße/ nową ſpráwą nápłoßone/ żołnierſtwo/ widząc że mu czas do vzbroienia ſię záledwie wyſtárczyć może/ ile ſnem y pijáńſtwem wczoráyßym rozmárzonemu: gdyż lud rozeſpały/ y ieſzcze nie wyßumiały nagle trąbą będąc wzbudzony/ o ſámym ſobie ledwie pámiętał/ y dopiero ſtrwożony/ coby ſię dźiało/ ieden drugie° przepytywał. Atoli przećię iákokolwiek pierwße vſce vßykowawßy/ do bitwy náſtępuiącá przewlokßy łáncuchy przez páſy przednich połkow ábo náczelnikow/ ordynki y záſtępy ſwoie ták ſpieli/ iákoby náßy konni rozerwáć ich nie mogli. Zátrzymał krol trochę ſwoich/ czekáiąc ážby mgłá/ pewney wiádomośći doyść broniąca/ opádłá: á tym czáſem Rycerſtwo poważną mową do dánia bitwy pobudza. Ktorą mowá tymi ſnádź ſłowy brzmiáłá.

Mowá Włádyſłáwowá do Rycerſtwá.

Nie táyno to wam Mężowie, z iákim záſćie nieprzyiaćielem mamy. z chlebaiedzcámi zgołá, y opiekálnikámi, od przodkow náßych tu w te kráie, wezwánymi, y ſczodrobliwie dla tego oſádzonemi, áby ich byli przećiw pogranicznym poganom rátunkiem záwżdy vznáwác mogli. Teraz oni bezbożni niewdźięcznicy, zá okwite dobrodźieyſtwá, z mieczem woyny bráterſkiey ná nas ſię rozwodzą. Pomorſką źiemię ráczey nam vrwáli, á niżeli wyrwáli, tákże máło nie wßytkie Kuiáwy, ácz ná wßyſtkie czuwáią: á wßákże y to im ieſzcze nie doſyć.

Krzyżakow niezbożność/ y okrucieńſtwo.

Widźićie wßyſtkę niemal Polſkę okrutnie popuſtoßoną, widźićie grunty zniſzczone, wśi popalone, miáſteczká wywrocone, rolniki wáße ſromotnie pozábijáne, rodźice, żony, y potomſtwá miłe wáße, ábo pobite, ábo w brzydką y zelżywą niewolą od obecnośći wáßey poodrywane. Ktorych płáczliwe wzdychánia y głoſy przeráźliwe, záprawdę ſłyßeć możećie: nie opodal ábowiem ſą, á wydáni wiárę, y cnotę was ſámych winuią, proſiliby rátunku, ieno że ſnadź o przyśćiu wáßym nie wiedzą. Coż rzekę o zmázániu y wyłupieniu klaßtorow, y kośćiołow dobrotliwego Bogá. Od ołtarzow świętych ná zelżenie wßeteczne oddárte zakonniczki: krwią ludźi niewinnych, y kápłanow zdrowie wáße, y kroleſtwá tego ſczęśliwe powodzenie, we Mßy ofiáruiących, ſkropione chwálebne

Chrystusá Bogá świątośći. Wiec wy to ćierpićie Mężowie? ták zákámiáli iesteśćie że was żon, śiostr, y corek dla násytku ćieleśney żądliwośći od Niemcá záchowánych, litość słußna nie zeymie? ták zatwárdźiali, że sie mizernym sczęśćiem máłych dźiateczek y bráciey wáßey nie porußyćie? ktorych Niemieccy Knechtowie, kárczmarzom, rzeźnikom, kuchárzom, y wßetecznym zwodnikom, ná wieczną á brzydką wysługe, podáądzą. A wßákże świątośći ták sprośnie y zelżywie podeptánych, nie cierpieć powinniśćie: o ktorych krzywdy rzeźwiey záwżdy y prędzey przodkowie wáßy, niż kiedy o dźieći, y żony, nie tylko o máiętność swoie, vymuiąc sie walczyli. Coż tedy? podobno mniemaćie, że złośliwy nieprzyiaćiel iuż náßym kłopotem násycony okrućieństwá, y chćiwey żądze swey powśćiągnie? Nie powśćiągnie záiste, áż was pierwey ábo z własney oyczyzny koniecznie wypchnie, abo krew wáße do sczędu wyśie, á imię wykorzeni. Podobno wy nie wiećie o srogośći narodu tego, ktory krwią ludźi pobitych Bogi swoie zá dawná błagał. Aczci y ia sam nie wątpię nic o cnoćie wáßey, choćiay was ták vśilnie przećiw srogiemu nieprzyiaćielowi pobudzam: wiedząc, że do tego czásu samżem was spuśćić z nim niechćiał. Jákoż przyznawam sie, że áż do tąd iam záwśćiągał was gwałtem sie bitwy námagáiących, y ábo nieprzyiaćielską, ábo też, ieśliżeby ták sczęśćie przyniosło, swoią własną krwią, oyczyzny goráiącey pożogę zálać prágnących. A wßákże ná czás lepßy y bespiecznieyßy chowałem was Rycerstwo: vpátruiąc prawdźiwą bydź przypowieść tę.

Pobożność Polaków.

Niemcy ná ofiáre Bogom swym ludźie niekiedy zábiiáli

Nie záwżdy Mars ostrożny bitwę w oczy dáie:
Fortelnych ßtuk zażywa/ gdźie śiły nie zstáie.

Do czego wiele pomagáć zwykłá czásu y mieyscá sposobność. Tak częstokroć gęste nieprzyiaćioł woysko od niewiela náßych porázone bydź káżdy obaczy, kto sobie dawne dźieie przypomnieć zechce. Nam tedy teraz ták sie porecznie wßystkie rzeczy stosuią, że sprawiedliwośćią Bożą, ktora pewnie sprawiedliwßey strony pokrzepi. á wáßą cnotą vpewniony spodźiewáć sie bespiecznie będę, mieć w ręku swoich zwycięstwo: nie wątpiąc że nátychmiast wiárołamcá, ten niezbożny nieprzyiaćiel, godnie przypłáci nam niecnoty y rospustney śmiáłośći swoiey. Naprzod ábowiem wiem pewnie, że tylko liczbą przechodzą nas, á nie śitámi: áczci iuż áni liczbą záprawdę. Gdyż nie dawno wßystkę prawie stal woyská swego, dla zhołdowánia ostátkow źiemie Kuiáwskiey, precz odesłáli: niezostáwiwßy przy sobie ieno wybierki hátástry nikczemney, więźniámi, tłumokámi, y zdobyczą inßą obetkáne, y obćiążone. K temu że bitwą z námi nie porownáią. Oni ábowiem zá pieniądze ziednáni, y na cudzą woynę záciągnieni, y wielu swoich niecnot złośliwych wiádomi będąc, mniey ochoty, mniey y sercá, do bitwy mieć mogą. Wy záśię o rzeczy te, ktore człowiek káżdy namilßemi sobie bydź sądźi, k temu o krzywdę oyczyzny sámey, słußną y pobożną woynę wiedźiecie. Wiec też do tego, dawno oni vbespieczeni wßystek żołnierski porządek opuśćiwßy, a rospustny zywot záwźiąwßy, rzeczą nową y niespodźiewáną, trwożą sie. Słyßycie ábowiem ten wrzásk rożny, y nie zgodliwy, przestráchu ich wizerunk. Widźicie vwijánie sie, y lekliwość zgráie pod chorągwie sie ćisnącey, á ráczey gdźie vciekác vpátruiącey. Ná ostátek tákesmy obstálowáli, że gdy sie oni do bitwy záwezmą, (ieśliż iescze pierwßy wáß stos wytrzymác będą mogli) záraz drugi y niespodźiewány nieprzyiaciel, z tylu ná nich vderzy. Wincenty ten iest, niegdy Woiewodá Poznáński, ná ktorego oni rádźie iuż dawno polegáią. Ten ábowiem słußnie záiątrzone sercá wáße gárdły nieprzyiacielskiemi vbłágác, á nową przysługą pierwßą poczćiwośći swey pláne zetrzeć, vmyślił. Mężnie tedy postępuycie Rycerstwo, rzeźwo, y ochotnie boy krwáwy záweźmicie: á ták wiele tyśiecy poimánych bráciey, dźieci, żon, y też rolnikow wáßych mścicie sie: pobitych záwetuycie, kurzące sie iescze wśi, y miásteczká wáße, krwią nienawiśną záleycie, á władze y wolnośći wáßey bronic śiłuycie: co oboie pewnie niebespieczeństwá nie vydźie, ieślibyśćie snadź (co rácz oddalić Boże) ßwánkowác iáko mieli. A ná dewßystko Bogá sámego pobożnych ludźi pomocniká, á niecnot zás, świętokradźcow, y kośćiołá á wiáry swoiey gwałtownikow ostrego mśćicielá, ná rátunek wzywaycie. To wyrzekłßy / gdy iuż śmiáłym y z ochoczonym sercem do bitwy zmagaiące sie rycerstwo obaczył/ á mgłá zágęsczona iuż też opádáć poczęłá/ do potkánia trąbić co prędzey każe. Tám z pięći pułkow napierwey dworski/ ze wßytkich nápotężnieyßy/ná nieprzyiaćielá wypada. Strzymuie on raz nie nagorzey stroná przećiwna. Vderzą sie w tym y inße roty krom pośiłkowych:

kowych: obiedwie stronie zwyciężyć vśilnią / á żaden nie vstępuie. Przypada ná wßytkie strony Władysław sercá swoim dodáiąc / á nadmordowanych pośiłkami ratuiąc: sám nic nie zmordowany/ choćiaż ćiáłem y laty obćiążony. A gdy sie woyna záwźięłá/ nie mogąc krol obaczyć nigdźie Wincentego/ iuż był począł przywątpiwáć/ boiąc sie aby ten zdrady iakiey nie knował: vpátrowali iuż y żołnierze/ pámiętáiąc ná słowá krolewskie: gdy oto on z czeladźią swoią okrzyknąwßy z tyłu nieprzyiaćioły / na pozadnie pułki ich odwrocone według zmowy vderzy. Polękną sie w tym oni nowym przypadkiem strwożeni: przednieyße zas vsce krzyk zá sobą y rozruch posłyßawßy oglądáć sie/ y coby to było/ pytać miedzy sobą poczęli. Naskwieraią naßy tym rzeźwiey zápátrzonym y iuż słabiey walczącym. Natychmiast pobiwßy herszty wßytkie/ zaraz pułki wątpliwym boiem przelęknione/ w tył obrocą: pada gęsćieyßy trup w pogoniey/ a niżli w sámey bitwie. Abowiem ták barzo żal y gniew swoy nasycali Polacy / iż żadnego z nich dłużey żywić niechćieli. A iuż zupełne zwyćięstwo otrzymywáć zdáli sie/ gdy oto dalekim odłogiem / ile po dostatecznym vtechnieniu mgły / nowe woysko nieprzyiaćioł wzawod lecące obaczą. Byli to ći ludźie / ktorych iakom powiedźiał dla dobywánia Brześćiá naprzod było posłano: á wßakże oni dowiedźiawßy sie o nastąpieniu naßych / na pośiłek swoim spießyli. Tam Władysław więźniow niecoludźi znacznych z obroną w tyle śiebie pozostáwiwßy / a krotko napomniawßy żołnierzá aby w pracey nie vstawał / a pozyskanego zwyćięstwa wydźierać sobie z rąk nie dał / zaraz do nadchodzących wypada / niechcąc porażką ludźi swych przestraßonym / y wielkośćią rozgromieńcow ćisnących sie miedzy ßeregi ich potrwożonym/ nam mniey czasu do poprawy pozwaláć. Alec wznowiona bitwá z pierwßą nie mogla porownáć: gdyż mocy naßych świeżym rozjußonych zwyćięstwem / nie mogł nieprzyiaciel wydźierżeć. A ták krom wielkiey trudnośći pierzchliwie tył podáią: wßakże niewiele ich vyśdź mogło / ciężkiemi kirysami y drogą daleką zemdlone konie máiących / y też vtrudzonych: aczći z przyrodzenia Niemcy niewczasu znieść nie mogą. Legło snadź w tych obudwu bitwach dwadźieśćiá tyśięcy nieprzyiaćioł pobitych Aczći Długoß ná czterdźieśći tyśięcy trupa / pogrom ten ßacuie. Naßych piędźieśiąt / abo iako drudzy vdáią trzydźieśći tylko z pospolitego żołnierstwa / a dwanaśćie osob znacznieyßych zginęło. Miedzy ktoremi znacznych ludźi znayduie Chorążych dwoch / Zegotę Morawickiego Krakowskiego / Krystyná Ostrowickiego syna Predoty Kaßtelana Krakowskiego Sendomirskiego / y Jakuba Swinskiego / abo iako drudzy zowią / Schumskiego Zarnowskiego / Kaßtelany. Dźień bitwy tey był 27. Wrześniá / vroczysto pámiątkę Przeniesienia Stanisławá ś. obchodzący. A iż bitwa málo nie do wieczorá trwáłá / przeto zbytek dnia onego y noc wßystkę na wytchnienie y pośilenie ćiáłá odłożono. Nazaiutrz zaś liczbę pomienioną trupow rachowano: y zdobycz / na poboisku zbierano. Kedy krol przeieżdżaiąc sie / obaczy trafunkiem iednego z swoich ßlachćicá Polskiego / wielą ran zemdlonego: ktory na wznak leżąc / wnętrzności z rány wypadaiące rękami w śię zapychał: co krol widząc / obroćiwßy sie do Dworzan / rzecze. *Jáko wielkie ćierpi ten człowiek vdręczenie?* Odpowie na to zrániony. *Więtße krolu ćierpi ten, kto w iedney wśi z ták przykrym sąśiádem mießka, iakiego ia vznawam.* Na co krol znowu rzecze: *Nie frásuy sie, powiáda, zbáwię ia ćiebie tey przykrośći, byleś ieno żyw został.* Zaczym wźięty z placu y wygoiony / zbywßy zá hoynośćią krolewską złego sąśiada / cáłą wieś otrzymał: y nad to znamienitą pámiątkę dźielnośći swey / potomnemu domowi swemu / zostáwił: gdyż herb Fámiliey iego / ktory trzy kopie na kßtałt gwiazd złożone wyraża / Jelitami / iakoby wnętrznośćiámi / od onego czásu názwano: co przedtym koźlimi rogámi mieniono. Był tedy pomieniony ßlachćic / Floryan názwiská Schary. Lecz Wincentemu Woiewodźie względem ták znáczney przysługi / nie tylko dawny występek przebaczono / ale też zniożßy z niego czći odsądzenie / dostoyność pierwßą wrocono. Jednakże nie vßedł przećiekarania / że kiedy na oyczyznę nieprzyiaćielá nawodźił. Abowiem Roku drugiego zbuntowawßy sie nań ßlachta niektora gniewem y żalem dobr zá sprawą iego pozbytych vięta / miedzy sobą go

Wincentego przysługá.

Krzyżaków porażká.

Wznowienie bitwy.

Zwyćięstwo przydwoione.

Klęská Niemiecká.

Zły sąśiad.

Dom Jelitczyków.

Koźle rogi.

Wincenty Szamotulski do pierwßey godnośći przychodźi.

Wincenty zábit

zabitá. Vmyślił był Włádysław záraz po onym zwyćięstwie nieprzyiaćielá konáć/ ieno że Czechowie y Ślężacy zámysły iego wśćiągneli. Ktorzy iáko skoro o porażce towárzyszow swych Krzyżakow vsłyszeli/ rozumieiąc/ że Włádysław po zwyćięstwie onym woysko do Pomorzan/ y ná Krzyżaki miał prowádźić/ z nagłym ludem do Wielkiey Polski wtárgneli/ á Poznań obleżeniem trápić poczeli/ áby ták zá odwroceniem krolá Polskiego wytchnąć Krzyżacy mogli. Co gdy doszło Włádysłáwá/ wnet vmysł odmieniwszy/ dla záłomienia nowo wznieconey woyny/ ze wszystkim ludem wyieżdża. Nie doszedł iednák nieprzyiaćielá: gdyż on porozumiawszy przyiazd Włádysłáwow/ co prędzey do Śląská vskoczył: áni go też Włádysław ná on czás gonił/ że y źimá iuż nádchodźiłá/ y wytchnąć trzebá było żołnierzom/ áby ná drugie láto śiłe pierwszą roztrzyźwili. Piszą niektorzy/ że Czechow y Ślężakow nád śiedm set pod Poznaniem zginęło/ krom szańc kopaczow źiemi się podkopuiących. Ináczey nieiáko vdáie Dubráwski/ y zgołá krom wszelkie°/ ile wiedźieć mogę/ świádectwá: to iest/ iákoby Ian krol Czeski od Prusakow wezwány/ naprzod do Pomorzan szedł z woyskiem/ chcąc maiętności ktore był tám Polak ośiągnął/ Mistrzowi przywroćić. Co spráwiwszy/ wnet ná pustoszenie Polski z Prusakámi wyiáchał/ dla záwetowánia szkod prze Polskie pustoszenie około Opáwy nie dawno podiętych. Splondrowawszy zátym bezkárnie grunty około Poznánia/ gdy żaden przećiwko niemu nie wyieżdżał/ iákoby Kraków obledz miał (iákoć to z Poznánia nie dáley do Krakowá/ niżli z Ołomuńcá do Kremezyrá abo do Wiszkowá/ ácżci przedśie Polskich mil sześćdźieśiąt.) A choćiaż/ prawi/ woysko iego głod trápił/ nie pierwey iednák ruszył Ian od obleżenia/ aż mu krol Polski dokupuiąc się przymierza/ czterdźieśći tyśiecy czerwonych złotych odliczył. Ták mi<ly Dubráwski świádczy: ále iáko prawdźiwie/ káżdemu łácno rozeznáć. Pokuszáli potym vgody między Włádysłáwem á Krzyżakámi Károl y Ian vznawcy: wszákże stánąć nie mogłá/ gdy Krzyżácy wroćić Pomorskiey źiemie niechćieli. Ktorzy máło poczekawszy/ skoro im z Niemiec świeży żołnierz nádszedł/ przez czternáśćie dni aż do schodu Listopádá/ Kuiáwy plondrownicy burzyli. Ani długo záś potym ná wstępie nowego roku nic nie poruszeni przykrośćią źimy/ powtore ále większym záćiągiem ná też Kuiáwy wtárgnąwszy/ miásteczko Brzyśćie opádli: rozumieiąc że go głodem do poddánia się przyćisnąć mieli. Lecz trzy mieśiące w obleżeniu nádáremnie strawiwszy/ náostátek w wielki Czwartek Miásteczká/ wszystką mocą dobywáią. Nie gorzey nászy dáią odpor: wszákże cztery dni bez przestánku broniąc go vmordowáni/ záledwie piątego dniá poddáią Miásto: drudzy śiodmego dniá/ iáko go byli oblegli/ poddáne bydź mniemáią/ á początek obleżenia w dźień Czwártku wielkiego kłádą. A Krzyżácy osádźiwszy Miásto obroną/ táboru do Inowłodzłáwia pomknęli: gdźie záraz Miásto przez poddánie Mieszczan wźięte/ tákże też ludźmi obwárowáli. Postąpiwszy dáley/ Gniewkowá zamku dobywáią: w ktorym przebywał Kázimierz Xiążę/ synowiec Włádysłáwá. Ten tedy wymowiwszy ná nieprzyiaćielu ták sobie/ iáko y sługom swym wolne wyśćie/ y rzeczy wynieśienie/ sam przed oczymá y z dozwoleniem Krzyżakow/ zámek zápalał: á potym z mizernym onym swoim Kuiáwskiey szláchty orszakiem/ do Włádysłáwá krolá odieżdża. Podleysze zátym Miásteczká abo Wśi łácno iuż zhołdowáli Krzyżacy: Pakośći zamku Woyćiech Kośćielecki Woiewodá Brzyski mężnie obronił/ y o niemáłe szkody nieprzyiaćielá przywiodł. Ale Krzyżacy/ dla vgruntowánia sobie ośiádłośći w źiemi Kuiáwskiey y Dobrzyńskiey/ rozburzywszy Brześćie dáwne/ w mieyscu obronnieyszym záłożyli go/ y niektore zámki w powiećie támtym cegłą obwárowáli. Abowiem Włádysław ná doyźrzáłe zbożá/ y ná pośiłki Węgierskie oczekawał: ktore skoro się źćiągnęły/ záraz przez Mázowsze w Powiat Chełmiński plondruiące woysko záwodźi: támże gdy nieprzyiaćiel pierwszą iesżcze porażką napłoszony bitwy odmawiał/ dáleko wszerz y wzdłuż grunty iego pustoszy. Aż Luter Mistrz/ wzruszony palenim wśi y miásteczek swoich że wszędźie się pożogą rozbłyskuiących/ wzruszony mordem rolniká pobitego/ dáć bitwę Włádysłáwowi prágnął: ieno że Komendatorowie lekkomyślność táką zganili mu. Záczym rády zdrowszey záżywszy/ posłá do krolá wypráwił: przez ktorego ná rownych przestáć kondycyach przyobiecawszy/ snádnie ná dowierzáiącym krolu rozeym do roku otrzymał.

Wypráwá Czechow do Polski.

Czechowie odpłoszeni.

Ian Dubráwski

Krzyżacy Kuiáwy pustoszą. Brześćie obleżone y poddáne.

Polacy źiemię Chełmińską pustoszą.

Rozeym roczny między Krzyżákámi á Polakámi.

otrzymał. A krol postánowiwszy rozeym z nimi/ áby woysko záćiągnione dáremnie nie odchodźiło/ á nakłády wniwecz się nie obrácáły/ więc też áby tákrocznego pustoszenia Polski nád Ślężaki zemśćił się/ z ludźmi do Śląská wypada. Gdźie nikogo do bitwy nie widząc/ nád piećdźieśiąt zamkow y miásteczek nieprzyiaćielskich bierze/ y pali. Kośćien zámek y miásto ná bágnistych trzęsáwicách zbudowáne/ y wárunkiem dużym nieprzyiaćioł broniące się/ obleżeniem otacza. Przeszydzáłá z obleżenia nászych obroná zamkowá/ potędze swoiey y położeniu zamku dufáiąc. Ale rozdrażniony vrągániem onym Kázimierz syn krolewski (gdyż był ná ten czás z woyskiem) serdecznie z swoimi tylo bliżey miástá szańcuiąc się/ szturmem go wźiąć silnie. Co widząc wszystko insze woysko/ zá Xiążęćiem rzući się: gdźie nie pierwey szturmu przestáie/ aż mocą Miásto vśilnie bierze. Co gdy spráwili/ wnet Mieszczánie poddáią się. Wszákże z ludem wárunkowym ostrzey postępowano/ gdyż niemáło nászych w szturmie było zginęło. Y ták od onego czásu Kośćian pod władzą Polską zostáie. A iuż też to/ ostáteczna robotá Włádysłáwowa byłá. Abowiem wroćiwszy się do Krakowá/ y rospuśćiwszy vdárowáne pośiłki/ nádtrn chuwáć zápoczął. Z kąd wzmagáiąc się choroba/ gdy mu iuż śmierćią náglił/ wnet zwyczáiem Chrześćiáńskim naświętszy Sákrament przyiął: á potym od blisko stoiących vpomniony/ syná Kázimierzá Senatorom obecnym/ schorzáłym głosem polećił: á żeby go Krolem po nim obráli/ vżywał. Sámego záśię do záchowánia spráwiedliwośći/ do szánowánia Polakow/ á do woiowánia niewdźięcznych Krzyżakow/ y do odyskánia od nich dobr krolestwu wydártych/ nápomniáiąc pobudzał: á potym dniá 10. Márcá/ Roku 1333. w rękach Senatorow opłakuiących skonał: y po lewey ręce v Ołtárzá wielkiego/ w Krakowskim kośćiele ná Zamku pochowány iest: gdźie iego grob y podźiśdźień widźimy. Powiádáią/ że ćiało iego ácz długo dla znamienitszego sporządzenia dostátkow pogrzebowych nie záchowáne stało/ á wżdy go namniey áni cuchnienie/ áni zbotwiáłość nie náruszáłá. Krolował tedy od czásu koronácyey swoiey troche nád lat 13. Pan przewyborney ćierpliwośći/ dobroći znamienitey/ y do przystępu nie trudny: wzrostu ácz nie wielkiego/ wszákże serdecznego/ y do woyny prędkiego: cnotá záś w nim y spámiętáłość vmysłu/ rozmáitym szczęśćiem aż do zgrzybiáłych lat doświádczonego/ ták wielka znáydowáłá się/ że z naywiętszemi Monárchámi/ słusznie go káżdy porownáć może. A tym ieszcze bárźiey/ im przyiął wichrowátsze/ y vłomnieysze krolestwo.

Wypráwá Polakow do Śląská.

Kośćian wźięty.

Rok 1333. Śmierć Krolá Włádysłáwá.

Cnoty iego.

Dokończenie Ksiąg Iedenástych.



KRONIKI KROMEROWEY

Kśięgi XII.

KAZIMIERZ II. Krol, názwiſkiem Wielki.

Seym w Krákowie.

Poſłowie Węgierſcy.



Krzyſtoyną oddawßy powinność ćiáłu zmárłego Włádyſłáwá / złożono Seym w Krákowie ná obránie Páná nowego. Wprowádzeni tám do Senatu Poſłowie krolá Węgierſkiego Károlá / proßą áby Kázimierzowi w moc kroleſtwo po oycu oddáli Polacy / poſiłki przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi obiecuiąc im. Jákoż ſnádnie proſbie ich dogodziło ſię / ponieważ y oprocz tego wßytká życzliwość y chęć Polakow Kázimierzowi gáłłá. Z ſtrony máłżonki tylko krolá nowego trudność iedną zárzucono. Abowiem krolowa Jádwigá mátká Kázimierzowá / broniłá zá żywotá ſwego koronowáć iey: Awßákże proſbámi Kázimierzá zniewolona będąc / pozwoliłá: áżeby zárzucona trudność do koronowánia iey ſynowey námniey nic nie záwadzáłá: przetoż do Sączá ſtárego vſtąpiwßy / zakon Fránćißká ś. przyięłá.

Krolowa Jádwigá mniſzką. Kázimierzá / y żony iego koronácya.

Záczym Kázimierz ſpolnie y z Anną żoną ſwoią dniá 25. Kwietniá / w kośćiele Krákowſkim od Janiſławá Arcybiſkupá / znákomitym obrzędem pomázány y koronowány był. Zá vznáwce tedy rád młodych iego / przydano mu Janá Mielſztyńſkiego Krákowſkiego Kaßtellaná / ſpániáłego / mądrego / y Rzeczpoſp: miłuiącego mężá.

Jan Mielſztyńſki vznáwcą krolewſkim.

Widząc tedy Kázimierz práwie wßyſtkę Polſkę orężem Krzyżakow á łotroſtwem domowym / ktorego ſię było zá oycá iego prze nie karánie doſtátek námnożyło / nádwątloną bydź / przetoż pierwey domowe á niż poſtronne kłopoty / wykorzenić vmyślił.

Rozeym z Krzyżakámi.

Záczym z Krzyżakámi táki rozeym vczynił: prze ktoryby wieczny pokoy / zá rozeznániem pomienionych Węgierſkiego y Czeſkiego krolow / mogł ſię był poſtánowić: przydano w kondycyách przymierza / że Miſtrz Krzyżacki miał był Brzyśćia Miáſteczká Ziemowitowi Kśiążęćiu Czerſkich Mázurow / ábo więc Máthyaßowi Biſkupowi Włodzławſkiemu záraz dotrzymánia vſtąpić: ktorzy ieſliby pokoy wieczny z obu ſtron ſtánął Kázimierzowi oddáć / ieſli też nie / Miſtrzowi názad wroćić go mieli. Alec w tym nie dotrzymał Miſtrz wiáry: átoli przećie trwáło ſwym trybem przymierze: pod ktorego czás / pilnie zewßąd złodzieie y rozboyniki wynaleźione / dziwnemi potrácono mękámi.

Snieg ná ſchodzie Kwietniá.

Nic też więcey pámiętnego nie dźiało ſię w tym Roku / wyiąwßy śnieg / ktory dniá dwudzieſtego trzećiego Kwietniá / práwie ná dochodzeniu roku koronácyey Kázimierzowey / gwałtownie vpadł: á trwáiąc dni pięć zupełnych / okwitą żyzność nád wßyſtkich mniemánie ſpráwił.

Rok 1335. Száráńczá w Polſce.

Ale zás drugiego Roku 1335. ták gęſta ßáráńczá przypádłá / że przeiaćywáiąca widzieć słońcá broniłá / ná ziemi zás opádßy kopytá końſkie wielkośćią przewyżßáłá: ktora wypáßy zbożá dokwituiące / o przykrą drogość obywátele przywiodłá.

Wyiazd Kázimierzá Krolá do Węgier. Pokoy miedzy Polaki á Krzyżakámi.

Tegoż Roku Miesiącá Liſtopádá pokoy miedzy Kázimierzem á Krzyżakámi / według pogodzenia Károlá y Janá krolow / w mieśćie Węgierſkim

Wizegrá-

Wizegrádzie vmárkowány ſtánął / z vtrzymániem iednák Kázimierzowym: gdyż krol Jan / człowiek chytry y wykrętny / pieczołuiąc ſię o Krzyżaki / Károlá ná ſwe zdánie był przećiągnął / zażywßy w tey mierze bárziey vrzędu Sędziego á niż bogoboynego vznáwce: co obaczyć może w iego liſtách do Theodoryká Miſtrzá piſánych. Atoli przyiął przećie Kázimierz pokoy / choćiaż ſię mniey godziło / byle tylko ſpokoynie mogł pánowáć. Kondycye pokoiu te były: áby Krzyżakom przywłaſczył Kázimierz ziemię Pomorſką / y Nießow zámek w Kuiáwách nád Wiſłą zbudowány: zgołá áby obá brzegi rzeczne y dochody z przewozu przy nich ſię zoſtáwáły / tákimże práwem / iákim byli niegdy Chełmiński y Toruński Powiát od przodkow Kázimierzowych / wzięli. A Dobrzyńſką záśię y Kuiáwſką ziemię / nie odrywáiąc od niey áni częśći Kázimierzowi Kśiążęćiu ſynowi Ziemowitowemu należącey / áby krolowi názad wroćili / y dźieśięć tyśięcy złotych względem ßkod / odliczyli. O ktorey ſummie ácz Dekret żadney wzmianki nie czyni: wßákże znáć to z przywileiow ktore w ſobie niezgod rozeznánie miedzy krolem á Miſtrzem iuż potym iáko niechćieli doſyć czynić Krzyżacy poſtánowieniu wßczętych / zámykáią / że y te ſumme w kondycye wtrącono było. Ktemu przydano / áby zbiegom z obudwu ſtron wolno było do odbieżáłych máiętnośći wroćić ſię / ábo ie też iáko chćieć przedáć.

Vſtáwy miedzy krolem Czeſkim á Polſkim.

Wſpomina Hágiek z Dubrawſkim / iákoby w ten czás krole / Polſki y Czeſki / też z ſobą zá rozſądkiem Károlá poſtánowienie tákie vczynili / áby krol Polſki Czeſkiemu wßyſtkiego práwá Sląſkiego vſtąpił: á Czeſki Krol záśię / áby ſię Krolem Polſkim więcey iuż nie piſał: ktemu / áby Polaki z wypłácánia Czechom hołdownego podátku wiecznie kwitowáł / wziąwßy od Károlá pięć ſet wag brántowánego złotá.

Czeſkich piſárzow niezgodá miedzy ſobą.

Jákoż w tych kondycyách zgadzáią ſię obádwáy / ále w owey by námniey / ktorą nád to przydáie Dubrawſki / twierdząc że krol Polſki Czeſkiemu dłużną ſummę (pokoy mniemam okupuiąc) zápłáćić był powinien: przećiwnie záśię Hágiek twierdzi / vkázuiąc / że owßem Czech Polakowi dwádzieśćia tyśięcy grzywien odliczył względem tego / áby iuż Krolowie Polſcy ták do Wrocłáwiá iáko y do wßyſtkiego Sląſká / więc áni do dzierżaw Opolſkich námniey práwá nie mieli. Przydáie tenże / iákoby záraz w ten czás trzey pomienieni krolowie przećiw Ludwikowi Ceſárzowi zbuntowáli ſię / czego Dubrawſki nie piße: vdáie tenże / y zgołá ſam tylko ieden / że ſię te rzeczy wßyſtkie zá żywotá ieſzcze / y przy obecnośći krolá Łokietká toczyły. Jákoż y prawdá / że ſię ná ten czás tych rzeczy nieco odpráwowáło / ieno że iuż po śmierći Włádyſłáwowey: Co ſię zás tegoż podátku / o ktorym y Bonfinius piße / tedy ſkąd / ábo kiedyby płáćili go Czechom Polacy / pewnie tego nie dowiodą oni / gdy rzeczy poślednieyße z pierwßemi porządnie y ſtoſownie ßychtowáć zechcą. Támże też záraz ſpoſob wynaleziono iáko poſtąpić przećiwko ſtronie / gdyby ktora w przymierzu broździć co chćiáłá / powáláiąc / iż ieſliby ſię co tákiego pokazáło / áby żaden z obudwu narodow krolowi ſwemu pokoiem wichrzącemu / dopomágáć nie był powinien. A przy tym y ſpowinowácenie miedzy ſobą vſtánowili krole. Abowiem Kázimierz Elżbietę corkę ſwoię poślubił Janowi Henryká Kśiążęćiá Báwárſkiego ſynowi / á krolá Jána wnukowi / nie doroſłą nie doroſłemu / z poſágiem pięći tyśięcy kop Práſkich: do ktorych krol Czeſki / śiedm tyśięcy y pięć ſet ſwych włáſnych pieniędzy / przyczynił. Ale to ſnádź przez Poſły w Czechách odpráwowano: co iednák nie długo trwáło.

Krzyżacy niedotrzymuią ſpolnych vſtaw Polakom.

Odpráwiwßy ziazd Węgierſki / nie oddawáli iednák Krzyżacy według dekretu y poſtánowienia / Kuiaw y Dobrzyniá Kázimierzowi: ktory ácz iuż przypadał ná zdánie od krolow zgodnie podáne / iednák nád to ieſzcze wyćiągáli go Krzyżacy / áby on był záraz y z Senatem / z ßlachtą / y z Miáſty wßytkiemi przyśięgą y Przywileymi / Pomorſką / Chełmińſką y Michałowſką ziemię / od śiebie y od potomkow ſwych rzetelnie oddalił / y że wßytkiego zgołá wyrzekł ſię. Co gdy on do wiádomośći Seymowey y Senatorſkiey przynośi / zdáło ſię wßyſtkim rzeczą bydź nieprzyſtoyną / że nád ták nieſpráwiedliwe rozſądzenie / nowe ießcze y nieznośne kondycye pokoiu / włáſnie iárby zwyćiężca pewny / wnośił ná nich nieprzyiaćiel. Przetoż ráczey poczćiwey woyny / á niżeli ták zelżywie dokupionego pokoiu chwyćić ſię wolą. Gdy tedy poſtępek woienny narádzono / podobáło ſię wßy-

ſtkim w

steim wprzod woyny nie podnosić/ lecz na sie podniesioną odrażać: á zatym do Papieżá zaraz á zaraz posłać/ opowiadaiąc gwałt y krzywdy Krzyżakow/ względem ich duchownego obeszcia pod iego prawem siedzących. Do odprawienia tych rzeczy wybráno Posłem Jána Grotá Slupeckiego / Krakowskiego Biskupá: ktory przekonawszy wszystkie potwarzy przeciwnikow/ trudność mu zadaiących/ pilnym starániem y vstawicznością wymogł to przedsię v Benedyktá dwánastego Papieżá/ że on Galeiárdá Proboszczá Tytuleńskiego/ y Piotrá Gierwazego Kánoniká Awiceńskiego/ ná mieysce sędziow y vznawcow przez się wysadzonych/ do Polski y do Prus zesłał: ktorzyby Kuiawy y Dobrzyn krolowi Polskiemu oddáć/ y dziesięć tysięcy złotych przysądzonych/ koniecznie Krzyżakom płácić nákazáli: y zaraz insze miedzy nimi fasoły rozeznáć mogli. Zaczym Krzyżacy/ chcąc iákieykolwiek przyczyneczki vkrzywdzenia swego ná nászych dostáć/ y áni dekretowi vznawcow wysadzonych/ áni roskazániu Papieskieᵛ posłusznymi nie bydź/ wnet sobie ziednáli v Ludowiká Cesárzá / nic ná ten czas áni z krolmi / áni z Papieżem porozumienia niemáiącego/ że on Mistrzowi Theodorykowi Aldemburczykowi/ y wszystkiemu Krzyżáctwu/ pod srogą winą zákazał/ aby sie nikomu y námniey niwczym z tych dobr ktore od Stolice Cesárskiey máią / sądzić nie dopuszczáli: áni pozwani o nie żadnemu sądowi nie odpowiádáli/ y nikomu krom samegoᵒ Cesárzá nie sprawowáli sie. Gdy tedy Sędziowie od Papieżá wysadzeni/ dla vznania sprawy niemáło czasu w Warszawie trawili/ naostátek zbiwszy sprzeczne y nieważne odpory/ y odwoływánia sie Krzyżackie/ wnet Roku 1336. przysądzáią Kazimierzowi/ y Polakom Pomorską / Kuiawską / Dobrzyńską / Chełmińską / y Michałowską ziemie: nákázuią przy tym / aby Krzyżacy sto dziewięćdziesiąt cztery tysiące y pięćset grzywien Polskich / względem szkod poczynionych Kazimierzowi płácili / y z osobná temuż / tysiąc sześć set grzywien nágradzáiąc nákłády / odliczyli: nád to / aby kościoły y klasztory Polskie przeszłą woyną wyłupione y wypalone / ponápráwiáli: czemu wszystkiemu gdy posłuszni bydź niechcieli / srogą klątwą potępieni są / tak / iż nie tylko we wszystkich ich dzierżawach obrzędy kościelne wyklęto / ále też w tych / kędyby czasem przygościli. A tu iuż Polska przez lat kilká zażywáłá pokoiu: wyiąwszy to / że Litwa częstymi zábiegámi Mázowsze/ chociaż to spowinowáceniem Xiążąt z sobą złączone / srodze popustoszyła. Aczci też nie wszystkie one zábiegi szczęśliwie sie iey nádáły. Abowiem Roku 1337. po wyłupieniu miast Ciechanowá/ y Płotowská / gdy okwitą obkładana zdobyczą bez sprawy według zwyczáiu swego/ ná zad sie wraca/ wnet zá nápádnieniem zniebaczká Mázurow strwożona / y v przeprawy rzeki náparta / wzáiem sie do Narwie sámáż potrąca: gdzie swoich częścią pobitych/ a częścią bystrą y głęboką rzeką pożártych/ nád to wszystkiey zdobyczy pozbywa. Więc też w ten czas y przeciw Krzyżakom nie do końca sie iey szczęściło. Zeydzie sie tedy známienity ieden postępek iey zálecić Abowiem gdy Krzyżacy Xiążąt niektorych Niemieckich posiłkámi wsparci/ grunty iey pusto szyli/ y zamek Pulen oblegli / wnet Litwá zamku broniąca / rospaczą zátrzymánia zamku vięta/ stos wielki drzew w pośrzodku zápaliłá: w ktory ogień dobrá/ dzieci/ y żony swoie wrzuciwszy/ naostátek sámá powskákowáłá/ niechcąc żywo wpaść w ręce bezecnemu nieprzyiacielowi. Coby tedy w tych kilku leciech spokoynych krol Kazimierz porábiał / zápewne niewiemy: podobná iednák rzecz/ że Pan z przyrodzenia pracowity / y w pokoiu nie proznował: zamki y miasteczka warował: práwa częścią nowe vstawił / częścią stárych polepszył / á záraz porządek w obeszciu Sędziow popráwił. Te abowiem własności były zabaw Kazimierzowych w Polszcze: ktore pewnie zá ieden rok áni zá dwie lecie stánąć wszystkie nie mogły: o czym ia niżey szeroce powiem. To tylko teraz mam słusznie przypomnieć/ co sie właśnie pod ten czas działo. Abowiem gdy potomká inszego nád iedne dziewkę spłodzić nie mogł/ dziedzicá iednák krolestwu/ ktoryby po nim krolował/ náznáczyć vmyślił/ złożywszy ná to sámo w Krakowie Seym Dnia 8. Maia/ Roku 1339. Co gdy ná rozsądki Senatorow włożono/ acz iedni Ziemowitowi/ drudzy Janussemu/ Xiążętom Mázowieckim / trzeci zás Władysławowi Xiążęciu Opolskiemu krolestwo nápotym gáláli/ vpátruiąc że ci wszyscy z pokolenia stárożytnego krolow idą:

Poseł Kázimierzá Krolá do Pápieżá.

Vznawcy do rozeznánia krzywd miedzy Polaki á Krzyżakámi od Papieżá zesłáni.

Zákázánie Ludowiká Cesárzá.

Rok 1336. Dekret przeciw Krzyżakom vczyniony.

Krzyżaki wyklęto.

Litwá Mázowsze pustoszy.

Rok 1337. Ciechánow y Płotowsko Litwá wyłupiłá. Narew rzeká

Litwá gromią

Mężny vczynek Litwy.

Krolá Kázimierzá zabáwy.

Rok 1339.

a wszákże

á wszákże przemogło przecię zdanie Kazimirzowe / że wszystkich zezwolenie iednostáynie ná krolu Węgierskim Károlu/ ná szwágrze Krolewskim/ y ná potomstwie iego opadło / zbiwszy odpor inszych tákiey rádzie przeciwnych/ y wywodząc im to rzetelnie/ iż Slężaki/ poniewaz do Czechow odpádli/ niegodná rzecz ták dostoyną poszánowáć zwierzchnością: z Mázowieckich zás Xiążąt námniey dostoieństwá áni ozdoby nie przybędzie krolestwu: gdyż oni podatnikámi/ towárzyszámi/ á że ták rzekę/ Manámi są korony Polskiey/ záczym tym wszystkim áni siły: áni potęgi nie będzie mogło wystárczyć/ przeciw nieprzyiaciołom koronnym. Ale zás Ludwik y Stephan krolá Károlá synowie/ známienitego pochopu młodzieńcy z mátki Polki vrodzeni / ták wielkiegoᵒ krolá potomkámi będąc/ snádnie y wiele ozdoby mogą Maiestatowi temu przyczynić: ktorym áni náznáczney pomocy/ y státeczney podpory Węgrow lub to do bronienia / lub też do rozszerzenia gránic korony Polskiey nigdy zchodzić nie może. Ták wszystko pomyślnie spráwiwszy/ y porządnie Seym záwárszy/ wnet Kázimierz do Wizegrádu do Károlá w ozdobnym orszáku Pánow y szláchty wyieżdża. Tám przymierze miedzy pográniczneini dwomá narody wznowione vmacnia/ y zá raz postánowienie/ strony krolá Węgierskiego y iego synow/ iednostáynie od wszytkich Pánow Seymuiących Polskich vchwalone zawiera. Tegoż Roku Kázimierz Anny żony swey przez śmierć ostrádał: niewiásty w muzyce y w tańcách nád zámiar kocháiącey sie / ták dálece/ iż śpieważki / piszczki/ y insze rozne muzyki/ wszędzie z sobą woziłá. Drugi rok Rusiey południowey zhołdowániem/ y iákoby w Powiát obroceniem/ známienicie wsłáwił sie. Bylić w prawdzie Rusacy / osobliwie mieczem Bolesławowym podbici/ pod władzą nászych Polakow: wszákże náczyniwszy sobie zá pobłażániem nászych niemáło Książąt inszych / znienágłá potym / á właśnie tych czasow z posłuszeństwá sie wypárli/ kiedy K. pol: ná wiele Xięstw rozerwána / y záraz zewnętrznymi á prawie bráterskimi woynámi pokołátána / ábo ráczey wywrocona będąc/ áni czásu/ áni sił/ do vkrocenia zbuntowánych Rusakow nie miáłá. Naostátek trochę przed czásy tymi/ ktore teraz opisuię/ gdy w męskim potomku dom krolá Danielá wielkiey wagi y potęgi miedzy Rusią będący zeszedł / w ten czás Lubárt syn Giedyminá Książęciá Litewskiego / poiąwszy corkę Książęciá Włodymirskiego / wszystkę włość Ruską Litwie przyległą zásiągnął/ Książątká Ruskie w potęgę/ przez rozrodzenie sie y niezgody ich/ wycieńczáie abo zhołdowawszy / abo też przez dobrowolne poddánie do posłuszeństwá przywiodszy. Abowiem druga Ruś/ od Háliczá y ode Lwowá ku Polszcze sie skłániáiąca / w dzierżawy Bolesławá / ktory synem Troiedená Czyrskich Mázurow Xiążęciá był/ dla tego postąpiłá / iż on z mátki Máryey Ruski y ze krwie Xiążąt Ruskich spłodzony / náprawdziwszym dziedzicem po Wuiach zdał sie bydź. Wszákże państwa onego nie mogł długo záżywáć. Abowiem Ruś niepowściągliwością iego/ y gwałceniem przezeń siostr/ żon/ y dziewek swoich obrażona/ lub to dla podatkow nieznośnych/ y dla wysadzenia ná vrzędy ludzi postronnych/ lub też dla rożności wiáry y obrzędow kościelnych / trucizne mu zádałá. W czym Kázimierz krol vpewniony / rozumieiąc że iuż czás przyszedł / ziemie Ruską przodkow swych niedbalstwem vpuszczoną / snádnie pod władzą swoię przywieść / z náglym woyskiem z Dworzan swych y Senatorskich wybránym / dáleką drogą miesiąca Kwietnia do Rusi wypádá. Lwow stolicę támeczną oblega. Gdzie nie długo Rusacy bawiąc Kázimierzá / siebie / zamki obádwá niższy y wyższy / y sámo Miásto Lwow poddáią: y tylko sobie vżywánie wolne wiáry dawney swoiey wymawiáią. Nieoszácowány tám skarb złotá / srebrá/ kámieni drogich/ bławatow kosztownych / y inszych dostátkow okwitość/ wspánoszoney dawnych Xiążąt Ruskich skárbnicy/ ná obudwu zamkách zástano: miedzy tymi známienite były dwá krzyżá złote wielą kosztownych kámieni sádzone: z ktorych w iednym zásklepioná byłá cząstká prawdziwego drzewá Krzyżá świętego: a te y teraz ieszcze widziemy w kościele Krakowskim:ználeziono k temu dwie koronie/ krzesło drogo robione/ y száte szczerym złotem bogáto przetykáną / y drogiemi kámieńmi zewsząd gęsto sádzoną. Ktory skárb z sobą zábrawszy Kázimierz / do Polski odwozi / a zamki sáme iáko to drewniáne zápala: zábiegáiąc temu / aby w nádzieię y dufności ich nie re-

Kázimirz/ Krolá Węgierskiego namiestnikiem swym stánowi.

Kázimirz do Węgier wyieżdża.

Przymierze miedzy Polakámi á á Węgry.

Krolowa Anná w muzyce / y w krotochwilách korzystuiąca.

Ruś południowa / kiedy od Polakow odeszłá:

Litwá kiedy Ruś ośiągnęłá:

Bolesław Książęciem Ruskim.

Bolesław struty

Wypráwá do Rusi Kázimierzá Krolá.

Lwow Krolowi poddány y zápálony.

Skarb we Lwowie nálezióny.

bellizo-

Polacy Ruś podbili.

[W]ellizowali Ruſacy/gdyż rozrywáć woyſko dość niewielkie na oſádzenie zamkow [o]nych/ za rzecz niebeſpieczną poczytał. Tak ſię tedy długo zabawiał Kazimierz w Krakowie/dokąd poſpolite ruszenie wszytkiey Polszcze nakazawszy/ná mieyſce ie[d]no woyſká zgromadzonego nie vyźrzał: ale ſkoro ſię ściągnęło/znowu z nim dla [p]odbicia oſtátká Ruſakow/ prawie pod ſáme żniwa wyieżdża: gdźie krom tru[d]ności Przemyśl/Sanok/Chalicz/Trembowla/Lubáczow/Tuſtań/ y wszyſtkie inſze támtey kráiny Miáſta y Zamki bierze/ y aż po ſámy Krzemieniec/ miecz hołdowny rozwodzi: ktorego iednak Krzemieńcá dźierżáwę/vczyniwszy poſtánowienie z Iawnutem/Kieyſztutem/ y Lubartem Xiążęty Litewſkimi/ ſynámi Gedyminá/ y z iegoż dwoimá wnukámi Ierzymi ſynámi Nárymundá y Koryatá/ ſynowi Nárymundowemu do wiernych rąk trzymáć pozwala. Włodźimierſkie záś/ Luckie/ Bełzkie/ Chełmſkie/ y Brzeſkie dźierżáwy nic nie náruszone/do vżywánia dwuletnego przy nich zoſtáwuie: zábiegáiąc temu/ aby oni w vgruntowániu inszych dźierżaw Ruſkich/ nie przeszkadzáli mu. Ktore to poſtánowienie rychło potym Olgierd z brátem ſwym Kieyſztutem/ trzeciego naſtárszego bráta y naprzednieysze Xiążę Iawnutá poimawszy/ z Xięſtwá zrzuciwszy/ á ſam ná iego mieyſce naſtąpiwszy/ z Kazimierzem odnowił. Czego Przywiley y podźiśdźień zoſtáie w ſklepie krolewſkim: w tych wyliczáią ſię zámki/ktore Lubart ná Wołyniu/á Kieyſztut ná Poleśiu niegdy trzymawał: zeznawáią przy tym/że krol y Lubart powinni byli ſobie zobopolnie w káżdey potrzebie dopomagáć: á ieſliby ſię miedzy nimi ziáwiło co niezgody/ tedy ſpolnie mieli to wszytko ná vznánie krolá Węgierſkiego przypuszczáć. To ták ſpráwiwszy Kazimierz/ záraz ſpołeczny ziázd ná Pány Ruſkie vczynił: támże Ruś przez ſię podbitą ná Powiáty obroćił/ w ktorych Woiewody/ Kasztelány/ Staroſty/ Sędźie/ y Vrzędniki insze obyczáiem Polſkim przełożył: y iednym práwem z Polaki ſczyćić ſię Ruśiákom pozwolił. Od tegoż czáſu kráiny one Ruſkie/ nigdy rády poſpolitey od Polakow nie odpádáły: Litwá tylko powtore z Xiążęćiem ſwym Kieyſztutem/ Mázowsze puſtoszyłá. W tych też czáśiech Iániſław Arcybiſkup Gnieźnieńſki w zgrzybiáłey szedźiwośći vmarszy/ Iároſłáwowi Zkotnickiemu/herbu Bogoryey/ Infuły vſtąpił. Więc też y Nánker Biſkup Wrocławſki/ nabożnego y powściągliwego żywotá ſtáruszek/trućizną iáko ſłuch był/ vmorzony/ Przedźiſławá Pogorzelickiego/ herbu Grzymały/ w Bononiey ná ten czás vczącego ſię/ ſwey doſtoyności nábáwił. Ten z Iánem krolem Czeſkim o krzywdy kośćiołá Wrocławſkiego/ przed ſądem y obecnośćią ſámego Papieżá/ roſpárł ſię. Potym Grodkow zámek y Miáſteczko v Bolesłáwá Xiążęćiá Brzegſkiego kupiwszy/ á kośćiołowi go Wrocławſkiemu przywłaſczywszy/ imieniem onego pod wiárą y opieką krolá Czeſkiego/ że wszytkim ſpolnie duchowieńſtwem Wrocławſkim/ ſtátecznie trwáć poprzyśiągł: insze iednák wolności przy kośćiele nienáruszone oſtáły. Tenże też Biſkup/Senát Wrocławſki boſymi nogámi/ bez czápek/ bez páſow/ y bez płaszczow/przećiwko ſobie wychodzący/ á zá vrazę Nánkierowi Biſkupowi y wszyſtkiemu niegdy kośćiołowi wyrządzoną/ vpokorzony/ ná przyczynę Márgrábie Moráwſkiego Károlá/ do łáſki pierwszey przyimuie. Zgorzał też wszyſtek nie długo potym Wrocław. Ale Kazimierz wroćiwszy ſię z woyny Ruſkiey/ á roczną żáłobę po Iádwidze rodźićielce ſwey wychodźiwszy/ do poięćia drugiey żony myśl owdowiáłą przykłada. Záczym krol Ian Czeſki corkę mu ſwoię Málgorzátę/ po Woiewodźie z Renu pierwszym mężu ſwym owdowiáłą/ poślubił: záſzedszy z nim przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi w zobopolne przymierze. Ale gdy oná nie dożywszy weſelá vmárłá/ w prawdźie Kázimierz z Iánem/ y z Károlem ſynem iego Márgrábią Moráwſkim/potwierdźił przymierze tym práwem/vpewniáiąc Iáná mieć zá oycá/á Károlá zá ćiotecznego brátá: iednákże krolá Węgierſkiego/y Bolesłáwá Xiążę Swidnickie hołdowniká ſwego/wyraźnie z przymierza támtego ná ſwą ſtronę wyłączył: oświadczáiąc ſię nigdy ich nie odſtąpić/ieſliby kiedy Czech ná nich ſię miał woyną oburzáć. Máią záprawdę Czechowie poſtánowienia tego Przywileie Roku 1341. w Prádze nápiſáne/ ktorem y ia widźiał: v nas iednák nie mász ich. To ták obſtálowawszy Kázimierz/ poiął zá żonę Adleidę ábo Iádwigę corkę Henryká Heſow Lángráwá/

Przymierze Kázimierzá krolá z Xiążęty Litewſkimi.

Ruś dźierżáwy Litewſkie y

Olgierd Kśiążęćiem Litewſkim.

Ruś práwem y wolnośćią porownáná z Polaki.

Litwá Mázowsze puſtoszy.

Iárosław Arcybiſkupem Gnieźnieńſkim.

Smierć Nánkierá Biſkupá.

Wrocławiánie Biſkupowi vpokorzáią ſię.

Wrocław gore.

z przyobie-

z przyobiecánym poſagiem dwu tyśięcy kop Práſkich/ gdyż ták opiewa piſmo poſtánowienia. Tá/ iż byłá nie gładyszká/ wnet ią ſobie zmierźił/ á iąwszy ſię wszetecznych gámratek/ ktorych bárzo wiele ná rożnych mieyſcách chował/ obleśną miłośćią viety y ſczárowány/ oddaliwszy od śiebie małżonkę ná zámek Zárnowiecki odeſłał/ ćieleſną żądliwość chcąc ták roſpuſtniey náćieszáć. Potym drugiego roku dla wyrządzenia oſtáteczney vczćiwośći ćiáłu krolá Károlá/ y dla poćieszenia fráſowliwey po mężu śioſtry/ do Węgier záiáchawszy wnet ztamtąd do roſkoszy y do zwykłego wszeteczeńſtwá wroćił ſię: ktore ták były vmyſły iego vmiękczyły/ y poszáliły/ iż przebaczywszy roſkazánia oycowſkiego/ przepomniawszy y ſwego doſtoieńſtwá/ niecnotliwe pokoiu kondycye od Krzyżakow podáne ráczey przyiąć/ á niż dobr wydártych woyną ná nich dochodźić wolał: mogąc mieć z nich potęgi/ zwłaſzczá będąc iuż Ruśią przypotężniony. Abowiem przywiodszy z nimi/ iákom wyższey powiedźiał/ ſpráwę ſwą do kryſu oſtátecznego/ gdy wyklęći nic áni ná zwierzchność Papieſką dbáiąc/ przyſądzoney winy płáćić niechćieli/ ſnádnie Kázimierz ná prośbę ich ze wszyſtkiego práwá/ ktore ieno kolwiek od przodkow ſwych Xiążąt Polſkich miał ná Pomorſkie/ Chełmińſkie/ y ná Michałowſkie dźierżáwy/ ták śiebie/ iáko y wszyſtkie potomki ſwoie/ wyzuł: y záraz z pieczęći przywileie krolewſkie pieczętuiącey/ Tytuł Pomorſkiey źiemie wypiłowáć roſkazał/ toż dopiero Kuiáwſką y Dobrzyńſką źiemię od nich wroconą odebrał. To ták vſtánowiwszy z Miſtrzem ich/ w Inowłocłáwiu ná dźień 22. Lipcá Seym ná ſwoich vczynił. Tám pomienione wyrzeczenie obwołano: w Káliszu záś nie tylko krolewſkimi/ ále też Ziemowitá Wiszneńſkiego/ Ziemowitá Czerſkich/ á Bolesłáwá Płockich Mázurow Xiążąt/ k temu Polſkich Senatorow/ y Miáſt niektorych przywileymi obwárowáne było. Biſkupi nie tylko ſię podpiſowáć/ ále też áni pozwolić ná ono wyrzeczenie/ żadnym obyczáiem niechćieli: ktorych w tey mierze zwierzchnośći też y inszy Senatorowie/ y Miáſta chwyćiły ſię. Rok tych ſpraw był 1343 Ták szkodliwy pokoy záwárszy/ á Kuiáwſkie y Dobrzyńſkie ośiádłośći odebrawszy Kázimierz/ w oſtátku látá onego y ná Ieśień/ Henryká Xiążę Zegańſkie woiował/ y wielkimi śiłámi/ boiąc ſię áby mu Ian krol Czeſki ná pomoc był nie przyszedł. Przyczyná woyny było/ że prágnął Wſchowſki Powiát/ co Niemcy Freiſtáckim zowią/ niegdy przez Henryká Xiążę Głogowſkie Dźiádá tego Henryká odięty/ y od wielkiey Polſki oderwány/ názad odebráć. Dárował tedy był Ian Xiążę Stynáwſkie przy śmierći to miáſteczko Czechowi/ więc też y Stynáwę/ Gurę/ y Lubin. Skąd dochodźić może/ że Ian cudzemi to dobry ták hoynie száfował/ ábo że po śmierći iego Henryk pomienione miáſteczko obiął był. A gdy Kázimierz pod miáſto przyćiągnął/ rozkołátawszy przez kilká dni y rozrzućiwszy mury/ wźiął go w nádáremnym bronieniu Slężákow: ktorych krol pochwytáć/ á dobrá ich żołnierzom rozerwáć kazał: Mieſczánom winę przebaczył/ y iáko przy inszych práwiech/ ták też y przy wolnośći kowánia pieniędzy od Xiążęćiá nádáney/ zupełnie ich oſtáwił. Z támtąd odiáchawszy Stynáwę wźiął/ rozburzył/ á grunty iey okoliczne ſpuſtoszył. Potym gdy pod Zegán woyſko prowádźił/ wnet Henryk Xiążę [z] vniżonym poſelſtwem do niego wypráwiwszy/ á potym ſam z bráćią ſwoią z Konrádem/ Iánem/ y Przemyſłem do Táboru z roſkazánia przyszedszy/ pokoiu bárzo łátwie doſtąpił: Wſchowſkiego tylko powiátu práwá/ y przywłaſczenia wszelkiego wyrzekłszy ſię. Y ták onę woynę w krotkim czáśie ſkończono. Tegoż roku doczynie ſię pomiárkowánia niejákiego miedzy tymże krolem/ á Károlem Márgrábią Moráwſkim krolá Czeſkiego ſynem/ w Neburku ná Sląſku we dni Swiąteczne vczynioney: gdźie Kázimierz Károlowi odpuśćił dźieśięć tyśięcy kop Práſkich pożyczonych: odpuśćił k temu y inszą ſummę zápiſem warowáną/ ktorą był tenże Merynkowi (o ktorym wnet szerzey powiem) winien/ lecz one płáćić krolowi inszym zápiſem obowiązał ſię był. Też tego roku corkę ſwoię Kázimierz Elżbietę/ z pierwszey żony ſpłodzoną/ wydał zá Bogusłáwá Xiążę dálszych Pomorzan ábo Szczećińſkie/ co Niemcy Stetyńſkim zowią: támże z nim záraz/ k temu z Barnimem y Warczyſłáwem bráćią iego/ tym práwem ſpołeczność y ziednoczenie záwźiął: áby ztowárzyszeni/ w záiemne ſobie przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi do-

Wszeteczeńſtwo Kázimierzowe.

Zámek Zárnowiec.

Smierć Krolá Károlá.

Pomiárkowánie Kázimierzowe z Krzyżakámi.

Rok 1343.

Wypráwá Kázimierzá Krolá ná Sląſko.

Wſchowá dobytá.

Stynáwá zburzona.

Pokoy z Kśiążęćiem Zegáńſkim

Kśiążąt Pomorſkich przymierze z Krolem Polſkim.

pomagali / á osobliwie przeciw Krzyżakom ilebykolwiek było potrzeba: na co cztery sta ludu zbroyne° we czterech niedzielách / od czásu tego iákoby im dano znáć / porządnie mieli wypráwić / abo wiec z nim sámych sie stawić: tenże lud posiłkowy / powinne były obiedwie stronie / poki z dzierżaw ich własnych zá gránice nie wyiedzie / wßeláką żywnością / y pászą podeymowáć / zá gránicámi zás ábo w ziemi nieprzyiacielskiey / iuż káżdy miał záwiadywáć o sobie: Miástá / y zamki od nieprzyiaciol názad odebráne / komu były odiete / temu zás wrácáć sie miáły. A do ktorych zás przedtym żáden z nich nic práwá nie miał / tych dostawßy sprzysiężone osoby / zárowno nimi podzieláć sie przyrzekły: ábo tez spláciwßy iednemu część iego wydzieloną / drugi mogł przy niey zostáwáć. Tá nápierwey zászła przyiaźń / y społeczne stowárzyßenie Polakow z Xiążęty Pomorskiemi / nie mniey względem boiázni Krzyżakow / iáko y przyległego sąsiedztwá záwzięta. Posag tedy pomienioney pánny / dwádzieścia tysiecy kop Práskich wynosił / krom wypráwy bogátey / y ochędostwá práwie páńskiego. Wzaiem zásie Bogusław dwá tysiącá kop dochodu rocznego / nowey małżonce obiecał. Wesele w Poznániu ná schodzie Lutego / w drugim roku wymyślną pompą / wyżyto. Ktorego też roku wielka zgráia ßáráńcze z Węgier sie záwziąwßy / w Polscze opádłá: więc też záraz nie mnieyßy tłum Tátárow Polskę y Ruś napełnił / będąc od Dáßkoná / ktorego był krol stárostą Przemyskim vczynił / ktemu od Dániela Ostrogiciá / y od niektorych inßych Rusakow wichry nowe wzbudzáiących / wywabiony. Abowiem oni vpátrzywßy czás / że krol Kázimierz opodal z Polski wyiáchawßy / vmowámi Krzyżáckimi / woyną Sląską y weselem corki swey báwić sie musiał / wnet przez táiemne Posły podburzáią Cárá Tátárskiego / áby hołdowney sobie Ruśiey Polakom nie dopußczał pośiadáć: obiecuiąc mu w tey mierze wiáry y pomocy swey dodawáć. Abowiem nienawidzieli oni władze Polakow / częścią że ludzie támci nie rádzi Pánom postronnym hołduią: á częścią zás o dawne obrzędy wiáry swey obawiáli sie / áby iáko fortelnie y z mienágią wykorzenione nie były. Widzieli abowiem wielu z swoich ná wiárę náßę Rzymską / á prawowierną Chrześciáńską przystáwáć / postrzegáiąc to / że do przyięcia oney vrzędámi / y inßą rozmáitą nagrodą / krol Kázimierz pociągał. Od tych tedy wywabieni y podrátowáni Tátárowie / w dochwytkę Ruś obiegßy / do Polski wielkim gwałtem wpádáią. O ktorych wpádnieniu będąc z Ruśi w czás vpewniony od swoich Kázimierz / z woyskiem ná prędce zebránym w ziemię Sendomirską / przeciwko nim wypada: gdzie brzegi tylko Wiślne ludźmi osádziwßy / dosyć miał zábrániáć im przepráwy / nie dośmiewáiąc nie rownie z gęścieyßym ludem w bitwę ręczną záchodzić: z dáleka tylko náßy z kuß / á z łukow Tátárowie / vstrzyliwáli sie. W tymże vstrzyliwániu Woyciechá Woiewodę Sendomirskie° Hábdánczyká / strzałá duße zbáwiłá. Záczym Tátárowie dáremnie pokußáiąc ná wielu mieyscách przepráwy rzeczney / z wielkim rozruchem plondrownicy / mieczem á ogniem wßytkie máietności nádrożne burząc / przez powiat Lubelski / názad odeßli: áni zamku Lubelskiego kilká dni dobywáiąc / dobydź nie mogli. Wspomina Długoß / że sie tegoż roku Mazurom źle bitwá pod Oleśnicą abo Elzą / z Slężákami nádáłá. Wßákże coby to zá woyná / miedzy kim miánowićie / ábo dla czego wzniecona byłá / nie wynayduie: ponieważ Mázurowie z żadney strony do Sląská nie przyległi. Vdáią wpráwdzie / że tegoż roku źimie Jan krol Czeski z Károlem synem Márgrábią Moráwskim / á z nimi Ludwik krol Węgierski z walną mocą / ále powodzeniem nie do końcá zręcznym / woyny przeciw Litwie dopomagał Krzyżakom. Drugiego zásie roku Jan wypráwił sie był ná Polskę / zaiątrzony woyną Żegáńską / troche wyżßey odemnie pomienioną: gdyż Henryk Xiążę támeczne / rátunek sobie ná nim wyżebrał / á zá to śiebie y wßytkę máietność swoie w iego opiekę oddał był. Jákoż z ták gorącą chćiwością kwápił sie ná to krol podgrzybiáły / spracowány / y iednego oká iuż pozbáwiony / że też záraz y vmrzeć chętliwie prágnął / byle ieno był pierwey Krakowskich murow / ręką zwyćięzną tknąć sie mogł. Lecz go omyliłá nádźieiá: y acz on przez Opáwskie / Cießyńskie / y Oświećimskie dzierżáwy / z silnym woyskiem Czechow / Slężakow / y Niemcow / Krakowowi ná widok przy-

Pośag corki Krolewskiey.

Száráńczá w Polscze.
Tátárowie w Ruśi y w Polscze

Woyciechá Woiewodę Sędomirskiego Tátárowie zbili.

Woyná Mázowiecka z Slężákami.

Węgrzy / Czechowie / y Krzyżacy Litwę woiuią.

Jan ślepy Krol Czeski / woynę ná Polskę podnośi.

Oblężenie Krakowá.

dok przyßedłßy / dwá dni v wśi Opátá Mogilnickie° Cyrzynu / taborem leżąc báwił sie: wßákże gdy mu náßy żywnośći y páße bespiecznie dośiągáć bronili / bitwy zás dáć niechćieli / wnet on przestrzegáiąc / áby o ścistość nie przyßedł / lub to dla niedostatku (iáko chce Æneas Sylwius) żywnośći / lub też boiąc sie nádćiągnienia posiłkow Węgierskich / od Ludowiká nowego krolá / syná y successorá Károlowego / Polakom ná rátunek zesłánych (iáko piße Antoni Bonfinius) z oblężenia vstąpił: á rozdwoiwßy woysko dla więtße° pop ustoßenia názad ludowi odiácháć kazał: sam zás w máłym orßáku do Czech naprzod pospießył. Záczym ieden zagon ludźi rozdwoionych ku Olkußowi / á drugi ku Lelowu vdał sie. Co wyrozumiawßy od ßpiegierzow náßy / rozdwoionym tákże też woyskiem / po nieprzyiaćiołách odchodzących / w prędką sie pogonią pußczáią: iákoż tych v wśi Biáłey / á owych w pogoniey dopadßy / ná obudwu wielką mocą z tyłu vderzą / niespodziewáną sprawą przeleękłych nagle potrwożą / y záraz w tył obrocą. Máło ich coś w sławie męstwá kocháiących sie / przyßedßy k sobie / stos náßych troche wytrzymywáło: iednákże y ći krom wielkiey trudnośći / iáko to w mnieyßey liczbie y w spráwie pomießáney / porażeni pierzchnęli. Padli w obudwu bitwách y w pogoniey ći co przednieyßy Czechowie: Zagis / Ptárzko / y Alßá: Strámberczyk abo Sterberczyk / poimany Hinká z Dubiow: wiele nád to z podleyßych legło / y żywo do rąk przyßło. Jeńce krol Kázimierz łáskáwie ßánowáć kazał / długo iednák ponośili więzienie. Ale Jan krol wziąwßy od rozgromieńcow swoich wiadomość klęski / smętny do Czech przyiáchał: á náßy przy zwyćięstwie / nie vbogie korzyśći odnieśli. Pierwßy dánk wygráney bitwy Prędoćie Gałce Odrowązczykowi przyznano: przetoż krol Kázimierz pásem go rycerskim / y wielą inßych nagrod / vraczył. Toporczykowie zás poimawßy Hinkoná Czechá / od one° czásu herb swoy Hinkiem ochrzćili. Rok spraw tych był 1345. Troche ináczey piße o tym Hágiek / vdáiąc że Polacy nie krolewskie ná on czás woysko / ále iákieś inße od pánow niektorych Czeskich ná rátunek krolowi swemu zesłáne / porázić mieli: przyznawa iednák / że Janowi z wielką ßkodą swoią z Polski vstąpić przyßło. Przyczynę zásie woyny / powiáda / że Polacy dáli / poczawßy naprzod pustoßyć powiat Opáwski / chcąc ták Czechowi / iż Xiążę Swidnickie woyną dręczył / rowną miárką odpłáćić. Vsiłowáł abowiem krol Jan Bolesławá Xiążę Swidnickie syná Bernatowego / ktory z miedzy Xiążąt Sląskich / ten tylko ieden z Polakámi ießcze przestawał / zhołdowáć: iákoż dobywał Swidnice / ále odgromiony z támtąd Ladyßute wziął / y zás prędko vpuśćił / gdy Bolesław lud orężny ná wozách / pod osobą hándlow przedáynych / záwieziony / táiemnie do zamku zápuśćił / gdźie obronę Czeską częśćią pobił / á częśćią powyrzucał. Długoß rozumie / że pierwey ná Polaki / á niż ná Xiążę Swidnickie / woynę podnieśli Czechowie. Trwa wprawdźie przepis Przywileiu od Konradá Xiążęćiá Olßneńskiego / brátá mniemam Henrykowego / tegoż roku postánowiony: w ktorym on zeznawa / iż Gorę / Stynawę / Freystat / y niektore inße teyże krainy dobrá / krolowi Janowi zástáwił w pięći tyśiecy grzywien Polskich / ná woynę przećiw krolowi Krakowskiemu / (tego tám nazwiská zażył) wyłożonych. Żadney tedy woyny nie konał Jan / częśćią gruntowániem państwá synowi krolowi będąc zátrudniony / á częśćią przez śmierć zniesiony. Abowiem pánowie Elektorowie vsiłowániem ßostego Klimuntá Papieżá / y Philippá krolá Fráncuskiego / syná Janowego Károlá Márgrábie Moráwskiego ná mieysce Ludwiká Cesárzá żyiącego ießcze / tylko że Pedogrą złamánego y záklętego / w tychże czásiech obráli: po czym nie długo żył krol Jan. Abowiem gdy ná pomoc krolowi Fráncuskiemu Filippowi ßwagrowi swemu ßedł przećiwko Anglikom / á wyrozumiawßy / że sie Anglikom zwyćięstwo nádawáć poczęło / wnet miedzy woysko swoie záwieźć sie kazał / támże zábity poległ. Wymogł ten był ná Papieżu / że w Prádze od onego czásu mieć Arcybiskupá pozwolił / ktoryby sam koronowáć krole támeczne wolen był. Nástąpił tedy ná mieysce Janowe w krolestwie / Károl syn iego Cesarz. Więc też niewiele potym Ludwik Cesarz vmarł. Zá ktorego pánowánia w wielu miástách Włoskich nowi tyranowie powstáli: ktorzy sie potym Xiążąt y Márgrábiow tytułámi / zá pobłażániem Papieżow pozáczycáli. W

Czechowie poráženi od Polakow.

Prędotá Gałká

Rok 1345.

Ná Swidnickie Księstwo woynę Czechowie podnieśli.

Ladyßutá wzięta y vtrácona.

Károl Cesárzem y Krolem Czeskim.

Smierć Krolá Czeskiego Janá

Arcybiskup Práski.

Károl Krolem Czeskim.

Smierć Ludwiká Cesárzá.

Okrutnicy włoscy.

Krolá Węgierſkiego Ludwiká wypráwá do Włoch.

tychże czáſiech Ludwik krol Węgierſki woyſko wielkie/ w ktorym ſiłe Polakow było/ do Włoch prowadził/ chcąc ſię nád nimi śmierći Andrzeiá brátá ſwego krolá Neápolitáńſkiego zemśćić. Gdyż go Joánná żoná włáſna/ y też powinna iego vduśiłá/ á Filippá ſobie Xiążę Tárentyńſkie / okre... nego tákże ſwego/ zá męża przywłaſzczyłá. Tych oboie wypędziwſzy Ludwik/ wziął był pod ſwoię moc kroleſtwo: ktore iednák/ zá vsilnym ſtárániem Papieżkim/ Joánnie pewnym ſpoſobem wroćił: zá co oná nágradzáiąc Papieżowi/ Miáſto Awinion w Nárboneńſkim powiećie/ wiecznemi czáſy dáłá/ á ſámá raz wſtydu zániedbáwſzy/ wſzyſtkie ſię w ſproſney żądzy okryłá.

Joánná Krolowa Neápolitánſka złośliwa y wſzetecżna niewiáſtá.

Kroleſtwá Neápolitáńſkiego vſtąpił Ludwik Joánnie.

Awinion Papieżowi dárowány.

Práwá Krolá Káźimierzá.

Tym czáſem w Polſcze áby ſię co pámiętnego dziáć miáło nie wynáyduię/ krom nowe° pokoiu miedzy Káźimierzem á Károlem Ceſárzem w Námyſłowie vſtáwionego: gdzie y to poſtánowiono było/ áby krol náſz długu Czechowi nie vpominał ſię. Práwá też y vſtáwy pewne/ ná Seymie Wiślickim opiſał/ ktoremi niezmierne Woiewod y Sędziow wydziwiánie/ wymiernym cyrklem okreslone ieſt/ áby ták nie z nałogu zwyczáynego/ áni z łákomey chćiwośći ſwoiey/ ále z opiſánia práwnego/ iuż od tych czáſow ſądzili. Pewną przy tym płácą y inſzym oredownikom ſądowym poſtánowiono/ áby nád opiſány dochod nic odpráwuiących ſię wiecey nie wyćiągáli: winy nád to pieniężne/ ktore przed tym Sędziowie według zdánia ſwego wyćiſkáli/ też tákże práwem ográniczono. Więc też y obyczay Pogáńſki nádáremney przyśięgi zniesiony ieſt: w ktorey ieſliby ſię kto ſłowem potknął/ ábo też y przeiąknął/ od ſpráwy choćiaż ſpráwiedliwey odpádał. Ani ſię też tego zámilczeć godźi/ co ſię w Krákowie tegoż roku przydáło. Abowiem gdy złośliwi łotrowie niektorzy/ iákomſtwem świętokrádźſtwá vwiedźieni/ ćiáło przenáświętſze Chryſtuſowe/ pod oſobą chlebá w Cymborium złożone/ z kośćiołá wſzytkich Swiętych z puſzką wykrádli byli/ á one puſzkę nie złotą iáko mniemáli/ ále miedźiáną pozłoćiſtą bydź obaczyli/ wnet ćiáło Páńſkie we wśi przed Miáſtem w Báwole/ dzierżáwie ná on czás Kápituły Krákowſkiey/ w błotne káłużyſko/ nie pocżćiwie wrzućili.

Wieś Báwol

Cudowna ſpráwá.

Ná tychmiaſt mieyſce ono/ częſte ognie y oświátá niebieſka przez kilká dni y nocy vſtáwicznie obiáśniáć nie przeſtáwáłá. Ten cud gdy wiedźieć doſzedł Biſkupá/ á przyczyny nie vkázował/ wnet Biſkup po wykonániu poſtu ná trzy dni przypowiedźianego/ z ozdobnym orſzákiem pocześnych kápłanow/ y z modlitwámi vkorzonemi/ ná mieyſce támto przychodźi: támże ználeziony przenáchwálebnieyſzy Sákráment/ z niewypowiedźiáną vczćiwośćią/ tám z kąd vkrádźiono go było/ odnośi. A ná mieyſcu onym gdźie go złoczyńcy wrzućili byli/ przeſtrony/ y známienity kośćioł/ drugiego záraz roku Káźimierz z cegły wyſtáwił/ y kośćiołem Bożego Ciáłá miánował.

Kośćioł Bożego ćiáłá od Káźimierzá.

Káźimierz miáſto y z Kośćioły záłożone.

Rok 1347.

Támże zá czáſem/ wielką połáć mieyſcá murem otoczywſzy/ nowe Miáſto záłożył/ á od imienia ſwego/ Káźimierzem go názwał: w ktorym też drugi kláſztor zákonowi Puſtelnikow Auguſtyná świętego zbudował. Tegoż też roku/ to ieſt 1347. vmárł Jan Grot Biſkup Krákowſki/ ktory był nád wolą Władyſłáwá Krolá ná mieyſce Nánkierá/ dla gniewu y potwarzy tegoż krolá ná Wrocłáwſkie Biſkupſtwo przeprowádzonego/ náſtąpił: á potym záśię Piotr Fálkowſki Doliwczyk/ od Kápituły wybrány Biſkupem zoſtał.

Piotr Biſkupem Krákowſkim.

Bożentá Biſkupem Krákowſkim.

Sokolniki miáſteczko

Jednákże y ten w rok/ odpráwuiąc poſelſtwo imieniem krolewſkim v Papieżá w Awinionie/ vmárł: záczym Bożentę Janćowſkiego herbu Rożey/ Krákowſkiego Dźiekáná/ á drogi ſwey towárzyſzá/ zá podániem Papieſkim Infuły nábáwił. Był tedy Grot/ mąż wſpániáłego y gruntownego vmyſłu/ ták iż Káźimierzá krolá miáſteczko nowe Sokolniki bliſko Skármierzá zakłádáiącego/ zwierzchnośćią y powagą kośćielną od záwźiętego budowánia záwśćiągnął: á to dla tego/ iż gdyby było nowa oſádá támtego miáſteczká ſtánęłá/ tedy Skármierz dźierżáwá Proboſzczá Skármirzkiego/ opuſzczona pewnie dla niey miáłá bydź.

Proboſtwo Skármierſkie.

Rok 1349.

Woyná Ruſka.

Tenże nád to ták ſobie/ iáko y wſzytkim potomnym Biſkupom Krákowſkim/ opiekę ná Proboſtwo pomienione z pozwoleniem krolewſkim przywłaſczył. Roku potym 1349. wypráwił ſię krol Káźimierz do Ruśi/ chcąc część Lubártowi y Kieyſtutowi hołduiącą/ kroleſtwu ſwemu przyłączyć: gdźie znácznego ſczęśćiá záżywſzy iedneg tylko látá/ Łucká/ Włodymierzá/ Brzyśćiá/ y Chełmá mocą dobył: inſze zámki przez poddánie wźiął/ y ták wſzyſtek

Wołyń/ Bełſkie ktemu Chełminſkie/ y Brzeſkie powiáty Krol Káźimierz zhołdował.

Wołyń/ Bełſkie ktemu y Brzeſkie włośći do włádze ſwey przyćiągnął: Ruſkie Xiążetá dobrowolnie poddáiące ſię przy włáśćiznie záchował/ przednieyſze iednák zámki vrzędem Polſkim oſádźił. A żeby tym pewnieyſzą y ſpokoynieyſzą mieć mogł w Ruśi oſiádłość/ iż krolowie Węgierſcy ſtárożytnem práwem/ iákom wyſzey pomienił/ przywłaſczyć ią ſobie vśiłowáli/ przetoż z Ludwikiem krolem támecznym/ ná co pozwolił y Stephan brát iego Słowiáńſkie y Dálmáckie Xiążę/ o nie ſię vgodźił/ y przećiw Krzyżákom do nich ſię przyprzągł/ y záraz tegoż Ludwiká ná ſucceſſyą kroleſtwá powołał/ ieſliby ſam krom męſkiego potomká obumárł. A ieſliby też y Ludwik tákże ſyná żadnego odumrzeć nie mogł/ tedy Jan ſyn brátá iego Stephána/ krolem Polſkim zoſtáć miał.

Káźimierz Krol o Ruſką źiemię z Węgrámi ſię vgadza.

Ludwik ná kroleſtwo Polſkie powołány Polácy poprzyśięgáią krolowi Ludwikowi.

Záraz tedy poſłał Ludwik mátkę ſwoię do Polſki/ áby imieniem iego/ Polakow poprzyśiężenia wiáry/ ſłucháłá. Ale Káźimierz wroćiwſzy ſię z woyny Ruſkiey/ powodzeniem ſczęśliwym y prozną chwałą ludzką rozwydrzały/ nie tylko wſzeteczeńſtwá nic nie poprzeſtał/ ále też iáwnie w Opocznie y w Krzeſzowie położnice ſobie chował: záczym od Bożety Biſkupá Krákowſkiego w powinnośći krolewſkiey nápomniony/ mierżąc ſię nie vpámiętał/ ále też poddáne iego w powiećie Sendomirſkim Ottonowi Pileckiemu Toporczykowi/ Woiewodźie y Stáróśćie támecznemu/ nie powinnemi podatkámi y robotámi ćiemiężyć kazał.

Káźimierzowe niecnoty/ y złość Biſkupowi wyrządzona.

Opoczno/ Krzeſzow.

Márciná Báryſzkę vtopić Krol kázał.

O czym gdy Pápieżowi Biſkupi oznáymili/ á Papież vpomnieć go imieniem ſwoim roſkazał/ wnet Káźimierz Márciná Báryſzkę/ iednego z Wikáryow Kánoniey Krákowſkiey/ ktory tylko ſam vpomnieć krolá imieniem pápieſkim ważył ſię/ do Wiſły wrzuconego vtopić kazał. *Aleć nie omieſzkał Bog pomſtą złośći przykroćić.* Abowiem krolá wyklął Bożetá Biſkup/ y hániebnie morowe powietrze przez zupełne dwá roki/ wſzyſtkę Polſkę obiegáiąc ták dálece niſczyło/ że też wśi y miáſteczká z ludźi ogołocone zoſtáły.

Káźimierz powtore wyklęty.

Stráſzliwy mor w Polſzę.

Z pierwu tedy trzećiodniowa gorączká krwáwą flágmę ze wnętrznośći wytáczáiąc/ wielu śmiertelnych bez przeſtánku morzyłá: ále potym zmocniona do piątego dniá pominąwſzy ſię/ wrzodámi rozlicznemi y puchliną morową narod ludzki dłáwiłá. A choćiaż te plagi pochodźić zwykły od zákrytego przed rozumem człowieczym ſądu Bożego/ przećię iednák nie nowiná to/ że dla wyſtępnych Pánow/ y poddáni karánie ćierpieć muſzą. Alec nie tylko Polſkę w ten czás/ lecz máło nie wſzyſtek okrąg źiemie/ táká plagá obeſzłá. O ktorey wierzono poſpolićie/ iákoby ią Żydowie/ trućizną po nápuſczáwſzy wody/ ſpráwili. Przetoż też ich mieczámi pićią/ áni láty brákuiąc/ po wſzyſtkiey Włoſkiey/ Niemieckiey/ y Fráncuſkiey źiemi/ dźiwnie wymyślonemi mękámi trácono/ y z máiętnośći łupiono.

Żydowie pozábiiáni.

Wędrowká Biczownikow.

Zágęśćiły ſię ná ten czás były po wſzyſtkim Chrześćiáńſtwie gromády mężow/ y białychgłow w ſpolney kupie/ od głowy áż do páſá nágo zá chorągwiámi wędruiących/ bicżuiących ſię/ y miłośierdźiá Bożego żáłoſnym pieniem wzywáiących: ktorzy w ten czás/ też y do Polſki z Węgier záwędrowáli byli. Lecz gdy ono/ lub to nábożeńſtwo/ lub też zábobonſtwo/ od wyſtępkow y pogárſzáiącey náuki nie do końcá rożne bydź poſtrzeżono/ wnet karániem záwśćiągnione y vmorzone było. Jednákże ieſzcze nie koniec to był w ten czás kłopotow Polſkich.

Litwá Sendomierſką źiemię plondruie.

Owſzem záraz po vtechnieniu morowego powietrzá/ Litwá wydárćiem ſobie/ lub też vbieżeniem ſię do źiemie Ruſkiey rozwáśniona/ choćiaż to ią Krzyżacy w gęſte ná ten czás poſiłki od Niemcow y Fráncuzow zápomożeni/ ćięſzką woyną drączyli/ przedśię iednák oná źiemię Sendomirſką máło nie wſzyſtkę wypuſtoſzyłá/ poráziwſzy y rozgromiwſzy náſzych/ ieſli ktorzy tráfunkiem oprzeć ſię im kuſili.

Ruś od Polakow do Litwy odpádłá.

Do tego one część źiemie Ruſkiey/ ktorą był Káźimierz Lubártowi odbił/ pod władzą ſwoię zá pomocą Ruſákow wiárę łámiących/ y obrone Polſką wyrzucáiących/ przywiodłá. Włodymierz/ Chełm/ Bełz y Brzyśćie/ gdźie był zámek krol Káźimierz cegłą obmurował/ przez poddánie wźięłá: á iuż ſtámtąd pográniczną Polſkę beſpieczniey plondrowáłá.

Bug rzeká.

Lwow obmurował Krol Káźimierz.

Jeſt ábowiem Brześćie w mieyſcu ku Polſcze ſkłonionym położone/ Bugiem rzeką żeglowną/ y trzęſáwicámi wárownie otoczone. Z támtąd záś Litwá ku Lwowu wyćiekłá: ktore miáſto gdy nowymi murámi/ y dużym wárunkiem Polſkim opátrzone vyźrzáłá/ nie pokuſzáiąc dobywánia/ wſzyſtkę wkrąg/ obeſzłą kráinę támtę/ mieczem á ogniem ſproſnie burzyłá. Tymi częſtymi/ y ták wielkimi ſzkodámi wzru-

Rok 1351
Woyná Ruska.
Lubárt Kśiążę poimány/ y z wiezienia vpuszony.

szony wzdy Kázimierz/ Roku 1351. zebrawszy wielkie woysko/ spolnie z Ludwikiem krolem Węgierskim/ znowu do Rusi wypada: gdźie boiem Litwę poráziwszy/ á Kniaźiá iey Lubártá (áczci rozni Dlugosz/ y nie Lubártá/ ále Kieysztutá ná tym mieyscu kładźie) poimawszy/ zamek y wszystek Włodzimirski powiat odbiera/ á woysko zátym rospuszcza/ lub to záraz ná początku/ lub też ná kończeniu/ iáko chce Bonfinius: gdyż on pisze/ że zimie pod czásem vmarznienia trześáwic/ rzek/ y iezior/ y nie w Rusi/ ále w Litwie pomienioną woynę toczono. A Lubárt poslubiwszy wiárę Chrześciáńską rázem y z drugą bráćią przyiąć/ rychło potym z więźienia wyszedł: pewnie iednák niewiemy/ iesliż od krola wypuszczony/ czyli też źle strzeżony. Wiárę wprawdźie złamał/ y przymierze záwárte záraz pogwałcił. Z kąd idźie podobieństwo/ że względem zawźiętego przymierza był wypuszczony/ co nie gdźie y Dlugosz zeznawa. Wtargnąwszy tedy z nagłą ludźi gárśćią do Rusi/ wnet Włodzimierz niespodźiewánie oskoczy/ pod władzą swoię bierze/ á złupiwszy go/ zápala: y ták wszystek on Ruski powiát/ megdy sobie od Kázimierzá wydárty/ názad odbiera. Halicz/ zda mi się Dlugosz/ miásto Włodzimierzá kładźie: ále snadź tę mylkę/ nieostrożny pisarz do Kśiąg iego wprowadźił. Gdyż długim przećiągiem Halicz pod Węgry y Wołoszą odemknął się od Litwy. A też y sám Dlugosz niżey trochę wspomina/ że Polacy woyną potym Włodymirzá ná Litwie ścigáli. Wszákże kiedyby go Litwá raz ná ten czás wźiąwszy ostrádálá/ nigdźie indźiey nie pisze.

Litwá źiemię Sędomierską pustoszy

Niszczyłá potym przećię táż Litwá źiemię Sendomirską áż po sámy Záwichost. Ani iey nie schodźiło ná przywodźcách z nászych Polakow/ dla pustoszenia oyczyzny Pogáństwo náwodzących. Miedzy tymi co znácznieyszych Dlugosz wydáie/ Piotrá Pszonkę Jánieńczyká/ y Ottoná Sczekárzowskiego Toporczyká: ktorzy mieysc y spraw będąc wiádomi/ táiemnemi przeiázdy Litwę do Polski wiedli/ nászych rády wszystkie iey odnośili/ á gdźieby się ochrániać záśadzek ábo też gwáltu otworzystego nászych/ zewsząd ią przestrzegáli.

Pszonká y Sczekárzowski zdraycy.

Trafunkiem snadź Litwá głębiey do Polski wtárgnąć vmyśliwszy/ Piotrá pomienionego dla wypátrzenia brodu ná rzece Wiśle/ wprzod wypráwilá: ktory przepráwę miałką wymácawszy/ á grunt dná rzecznego długiemi poprzecinami dla znáku ponátykawszy/ náznáczoną bydź od śiebie miałkość Litwie powiáda.

Fortelny zdráyce wymysł.

A w tym skoro po odieźdźie iego/ áli rybołowcy czołnámi ná mieysce ono przypłyną/ poprzećiny nátknione obaczą/ á ná co to vczyniono postrzegszy/ z támtąd ie wyimuią/ y nie dáleko w mieyscu głębszey y bystrokrętney rzeki wtykáią. Tám Litwá chcąc nászych tym snádniey/ y vbespieczonych zá rzeką oskoczyć/ nocy ćiemney nád Wisłę przyćiągnąwszy/ po znakach vkázuiącé° Piotrá przepráwiáć się zápocznie: támże niemáło ludźi/ ktorzy naprzod z woyská w rzekę powskákiwáli byli/ głębokośćią rzeki y prędkim zakrętem przepáśći wodney pożártych/ rázem y z końmi zginęło.

Piotr Pszonká zdraycá śćięty.

Co gdy postrzegli Hetmáni/ wnet zdrádę bydź mniemáiąc/ Piotrá iáko zdraycę swego ná brzegu rzeki śćináią: záczym więtszych obawiáiąc się fortelow/ czásy dniowe w mieyscách skrytych prześiádywáiąc/ á w nocy zás názad odchodząc/ drogę swą odpráwowáli.

Zdraycom máiętnośći pobráne.

Piszą tedy/ iákoby potym Jagiełło krolem zostawszy/ Piotrowe rownie iáko y Ottonowe máiętnośći/ kárząc onę zdrádę/ ná swą stronę obroćił. Aczci wprawdźie Sczekárzowice záledwie przy śmierci vsilną prośbą Senatorow zwyćiężony/ Záklice Tárłowi wnukowi Ottonowé° przywroćił. Krzyżánow zásię máiętność Piotrowę/ do Lubelskieg̃ Stárostwá przydał.

Tátárowie Podole plondruią.

Tychże też czásow Tátárowie/ od Olgierdá iedné° z Xiążąt Litewskich wywabieni/ Ruś niższą/ co Podolem zowiemy/ iuż ná ten czás Kázimierzowi hołduiącą popustoszyli. Tymi tedy częstymi/ y ták wielkimi kłopotámi vpomniony Kázimierz/ dopiero wżdy zaboystwo kápłanowi wyrządzone/ łzámi y ćieśnieyszym żywotem oczyśćić vmyślił: á postáwszy Olbrychtá ábo Woyćiechá Kánclerza Dobrzyńskiego rozgrzeszony/ y z klątwy kośćielney od Papieżá Klimuntá szostego wyzwolony był.

Kázimierz rozgrzeszony.
Dźieśięćinę z dźieśięćin Kázimierzowi Papież darował.

Wyiednał też záraz sobie/ áby mu dźieśięćiny z dźieśięćin wszeláki stan duchowny ze wszystkiey Polski/ do czterech lat ná żołnierzá przećiw Pogáństwu Litewskiemu y Tátárskiemu/ wydawał: wymogł przy tym ná Papieżu/ áby Wrocławski kośćioł od Arcybiskupstwá Gnieźnieńskiego oderwány/ Práskiemu/ iáko vśiłował Cesarz y

sarz y krol Czeski Károl/ nie był przyłączony. Przywroćił tedy ná ten czás Kázimierz kośćiołowi Krákowskiemu práwá y wolnośći odięte: częśćią opiekalnikom y poddánym iego służące/ częśćią do zwożenia y zpienięźenia dźieśięćin pomagáiące/ á częśćią też szárpánia ich broniące.

Wolność duchowieństwá Krákowskiego.
Zwożenie dźieśięćin y sprzedáwánie.
Rádłowskie y Wszewenskie dobrá Biskupowi oddáne.

Do tego osiádłośći y folwárki Rádłowskie y Wszewenskie/ więcy insze w kráiu Podgorskim/ ktore był gwałtem pobrał/ názad Biskupowi powracał. Czego poświádczáią tegoż Przywileie w kośćiele Krákowskim trwáiące.

Kośćioły od Kázimierzá pobudowáne

Pobudował zásię wiele bárzo kośćiołow/ częśćią z cegły á częśćią z ćiosánego kwádrátowego kámienia: miedzy ktorymi te ieszcze trwáią/ Sendomirski/ Wiślicki/ Szydłowski/ Stobnicki/ Zagośćki/ y Gargowski. Wiele nád to dla vbłagánia gniewu wszechmocnego Bogá/ pobożnych y przezacnych vczynkow ná ten czás spráwił.

Zbontowánie Wielkopolákow

Jest w sklepie Krákowskim zbuntowánie ábo sprzyśiężenie się szláchty Wielkopolskiey przećiw káżdemu człowiekowi/ wyiąwszy sámego tylko krolá/ Roku 1352. vczynione/ pismem wárowáne/ y iedną á dwudźiestą pieczęći obmocnione/ od ktorego sprzyśiężenia złodźieie/ zboyce/ y wszystkie złoczyńce insze odćięto. Obiecuią tedy bontownicy nie bronić tego/ że im bydło ábo dobytek zástawowáć będą. W czym iesliby krolá ábo Stárosty vżyć nie mogli/ podeymuią się wszystko płáćić w czymby kolwiek zástawione bydło było. Z kądby tedy to zbuntowánie poszło/ coby spráwiło/ y względem czego postánowione było/ wiedźieć nie mogę: chybá że podobno krzywdy nieznośne/ y ostra zwierzchność Stárosty támecznego/ te ná nich bunty wyćisnąć miáłá. Spokoyne tedy dni przez wiele lat przebywáły w Polszcze. Ale źiemię Pruską częstymi naiázdámi burzyłá Litwá. Przez ktory czás spokoyny znácznym dźiałem pokoiu/ z pieczołowánia/ y chęći krolewskiey zákwitnęłá/ y wrześisty owoc obyczáiow/ grzecznośći/ y piękney przewybornośći wzmogłá się Polská. O czym niż mowić będę/ słusznie mam pierwey rzecz trafunkową y zá ieden cud od ludźi poczytáną/ co się w Polszcze ná ten czás zstáło/ przypomnieć. Roku 1353. gdy iuż Márzec/ Kwiećień/ y May więtszą połowicę dni swoich wypełniwszy/ nie ćiepłem Wiosennym/ ále ráczey gorącem letnim śiewbę roczną wypráwiáiąc/ iuż źdźbło źiárnistym kłosem szczyćiły/ áli oto nagle ostre źimno y mroz ćiężki vderzy/ á zátym śnieg ná dwá łokćia wzwysz źiemię okrywa/ y áż do dniá szostego trzyma: rospłynąwszy się potym/ gdy iuż wszyscy o vrodzáiu zwątpili/ ták bogátą żyzność nád mniemánie przynośi/ iáka záledwie też kiedy byłá. Tegoż roku zászło postánowienie niektakie miedzy Károlem Rzymskim y Czeskim/ á miedzy Kázimierzem Polskim krolámi: gdźie Károl wyrzekł się wszystkiego práwá/ ktorekolwiek mieć sobie przywłaszczał ná Płockie/ y Mázowieckie Xięstwo: wzáiem zásię Kázimierz Byczynę y Krucembur̃k puśćił mu: y nád to pozwolił/ áby Bolesław Xiążę Swidnickie y Jáworskie dawszy zá Károlá Annę/ corkę brátá swego Henryká/ Xięstwo mu swoie iákoby posążne po śmierći dárował/ iesliby sám syná nie odumárł żadnego.

Rok 1353.
Krol Ludwik przywiley dáie Polakom/ broniąc ich od nowych podatkow y od szkod ná woynie podiętych.

Roku potym 1355. imieniem wszytkiey Polski do Ludowiká krolá Węgierskiego wypráwieni Posłowie przynieśli od niego Przywiley/ ktorym on śiebie y wszystkę potomność obowięzuie/ że oná żadnego nigdy podátku/ hołdu/ áni poboru/ ták ná świeckim iáko y ná duchownym stanie obywátelow Polskich/ wyćiągáć nie miáłá: ktemu podrożnych/ áby mytem/ y żadnym zgołá ćiężárem/ nie vćiskáłá: á ieszcze nád to/ áby żołnierzowi Polskiemu/ wszystkie szkody y vtráty ná woynách/ ktore się więc zá gránicámi krolestwá toczą/ podięte wypłácáłá.

Mázowsze z Polską się ziednoczyło.

Tegoż też roku Mázowsze/ do iednośći z Polską przystąpiwszy/ pod władzą y zwierzchność krolewską podpádło. Co áby snádniey poiąć się mogło/ trochę głębiey spráwy niektore Xiążąt Mázowieckich przełożyć/ y z ćiemney ie odchłániey/ ile się zeydźie/ wywindowáć potrzebá.

Kśiążąt Mázowieckich geneálogia.

Konrad y Bolesław/ w Bolesłáwie Wstydliwym szeroce pomienieni/ synámi Ziemowitá Xiążęćiá Mázowieckiego byli. Z tych Konrad bez potomká vmárłszy/ Bolesławá brátá dźiedźicem zostáwił: á ten zásię dwu synow z Przesławą Ruską/ lub też Litewką pierwszą żoną swoią/ Ziemowitá y Troiedená/ á trzećiego z drugą żoną Czeszką Wanká ábo Wacławá/ spłodźił.

Rozdźielenie Mázowszá.

Ci po śmierći oycowskiey ták miedzy się podźielili Mázowsze/ iż Ziemowitowi Czyrsko/ Ráwa/ Liw/ y Gostynin: Troiedanowi zás Wárszáwá/ Sochaczow/ Wyszkitki/ Ciechanow/ Nowogrod/

wogrod/ y Nowydwor dostał sie: á Wánkowi ábo Wacławowi / Płockie máie-
tności przypádły. Z tych tedy wszystkich Ziemowit/ syná iedynaká też Ziemowitá/
o ktorym wnet szerzey mowić bede/ dziedzicem odumárł. Z Troiedená zásie Bo-
lesław y Kázimierz vrodzili sie: z ktorych Bolesław páństwá Ruskiego/ iákom
wyższey powiedział/ doszedłszy/ trucizną był zniesiony: á Kázimierz brát iego sam
po oycu dziedziczył. Wáńko lepák też syná iednego Bolesłáwá namiestnikiem dzie

Mázurowie pod władzą y obroną Krolá polskiego.

dzictwá zostáwił. A wszyscy oni opiekálnikámi/ y/ że ták rzekę/ lenownikámi Kázi-
mierzowymi byli: áczci nie znáyduię ieśliż z swey dobrey woli/ czyli też zwoiowáni/
krolowi hołdowáli: tego tylko/ wiem/ że w postanowieniu dołożono: iż iesliby z
nich ktory nie potomká mezkiego nie odumárł/ po onym krol dziedzicem miał o-
stáwáć. A ták skoro napierwey ze wszystkich Bolesław Xiąże Płockie bez potom-

Dzierżáwá Płocka Krolowi sie dostáłá.

ká vmárł/ záraz Kázimierz krol dziedzictwo iego náiáchał/ y zamek Płocki w-
krąg cegłą obmurował. A pożyczywszy rychło potym dwu tysiecy grzywien pie-
niedzy v Kázimierzá Xiążeciá/ tenże pomieniony Zamek zástáwnym obyczáiem

Płocko obmurowane.

puścił mu. A wszákże nie długo żył potym tenże to Xiąże Kázimierz. Abowiem
Roku 1354. dokonywáiąc żywotá/ też żadnego nie odumárł potomká. Záczym
krol Kázimierz y Płocko/ y dzierżáwy iego wszystkie/ do swey władze odebrał. Zo-
stáwał iescze Ziemowit/ ktory sobie práwo spadkowe po stryieczney bráciey przy-
właszczał. Obawiáiąc sie tedy krol/ áby on pod Czechy/ lub pod Krzyżáki
podpádłszy/ woyną puścizny y dziedzictwá brátniego nie ścigał/ tákie z
nim pomiárkowánie vczynił: iż mu wszystkie páństwo Mázowieckie puścił/ po

Porownánie sie Kázimierzowe z Mázowieckim y z Xiążeciem Ziemowitem.

przyśiężenie ná nim otrzymawszy/ żeby on nie dziedzicznym Pánem Mázowie-
ckim/ lecz docześnie tylko z łáski krolewskiey vczynionym/ y lennym dzierżáw-
cą ozywał sie być: zwierzchności krolewskiey y z potomstwem swoim áby
przestrzegał: przeciw káżdemu nieprzyiácielowi/ Pogáninowi rownie iáko
y Chrześciáninowi/ zá káżdą okázyą Polakom dopomagał: ktemu/ áby z nikim
bez wiádomości krolewskiey do przymierza/ y do namnieyszey społeczności nie
przystepował. Ná ktorych vstaw poprzysiężenie/ złożono mieysce w Káli-
szu/ á dzień dwudziesty siodmy Grudnia w Roku 1355. Tám Ziemowit z Mi-
kołáiem Biskupem Płockim/ y z wielką obecnością Potentátow/ Pánow/ y szlá-

Mázurowie wiare Krolowi Polskiemu poprzysiegáią.

chty Mázowieckiey/ ná dzień pomieniony do krolá przyieżdża: gdzie przed obe-
cnością wszystkich/ iáwnie Chorągiew pod nogi krolewskie rzuca/ á wierne
posłuszeństwo onemu/ y wszytkim potomnym krolom Polskim/ przysięgą obowie-
zuie: y nád to przywileiem poddáństwo swoie zeznawa. Ktorego przywileiu wi-
zerunk iest v Długoszá/ z krolewskiey Káncellaryey wypisány. Kedy też y to wáro-
wano/ áby onych dwu tysiecy v Kázimierzá Xiążecia pożyczonych nikomu krol
nie płácił: á Płocki Powiát áby poki żyw trzymał: iednak po zeszciu krolewskim
miał sie ten spolnie z Wyszogrodem y z Płońskiem/ pod tymże práwem iáko y dru-
gie/ do dzierżaw Ziemowitowych nawrocić. A iż Elżbietá/ po mężu swoim Wáń-

Pogodzenie z Wacławową żoną.

ku ná ten czás owdowiawszy/ wielką część máietności meżowskich iáko Páni o-
práwną/ trzymáłá: tedy ták o nie z Ziemowitem krol postánowił/ áby po śmierci
wdowy przerzeczoney/ máietności ná przed Wisłu leżące/ Ziemowit/ á ná zá Wi-
słu krol pobrał: y te iednák po śmierci iego Ziemowitowi przywrocić miano. Ták
te rzeczy w ten czás spráwione y pogodzone były. Aczci przedsie potym miedzy ty-
miż Pány zászłá byłá dobr nieiáka zamiáná. Czyni wprawdzie Długosz wzmiánkę
y o drugim iákimsi Ziemowićie Xiążeciu Wiznenskim/ ktory miał sie też był pod-
pisáć ná postánowienie z Prusáki: Wiec też y o Jánuszym Xiążeciu Mázowie-
ckim. Wszákże z ktorychby ci Xiążąt spłodzeni byli/ y coby zá dziedzicá pomienio-
ny Ziemowit odvmárł/ lub ktorą część w Mázowszu Jánuszy trzymał/ kiedyby
vmárł/ á náostátek coby zá successorá dobr swoich zostáwił/ áni on wspomina/
áni ia znáyduię. Terázże iuż do Kázimierzá krolá wrocimy sie. Ten widząc być

Niemcy obywátelmi Polskimi.

Polskę y ziemię Ruską cześcią woynámi przeszłemi y naiázdámi Pogáńskiemi/ á
cześcią gwáltownymi morem wyprozniona/ opustoszoną/ y w obywátelá wygo-
łoconą/ wnet ludziom narodu Niemieckiego/ lub to vmyślnie záciągnionym/ lub
też dobrowolnie przychodzącym/ rolne grunty nádáie/ y sádowić sie dopuszcza:

ktorych

ktorych ludzi niemáłe pokolenie/ w Podgorskiey a Węgrom przyległey kráinie/
do tego w Rusi iescze y podźiśdźień widzimy/ iuż grubszey mowy vżywáiących/ y
nic nie rozney od iezyká w Sląsku/ w Morawach/ Czechach/ y w Prusiech zwyczáy
nego. Z tądże imioná záwziąwszy/ Wśiom y Miásteczkom przez sie ábo pobudo-
wánym/ ábo wiec záprzątnionym nadáli: iáko to są Lambert/ Lándeszutá/ Pil-
zno/ Gorlicá/ Freystat/ Ticzyn/ co Niemcy Tyczynem zowią/ Rozemberg/ wiec
y insze od tych nie rozne. Zá pieczołowániem tedy y prácowitością pomienionych
przychodniow/ wnet Polska ludźmi y budynkámi zágesczáć sie poczełá. Są ábo-
wiem Niemcy oprzętnieyszy y dbálszy gospodarze/ ták w nabywániu iáko y w zá-
trzymániu gospodárstwá/ ktemu ochedozniey rádzi mieszkáią. Obchodził sie tedy
Bolesław ták z nimi/ iáko y z inszemi Miesczany y Wieśniakámi łáskáwie/ y do-
brotliwie: gdyż ich áni robotámi/ áni podatkámi/ áni żadną krzywdą nie rzkąc
Starostom swoim/ ále też áni sámym Senatorom y szláchćie vciążáć nie dopu-
szczał/ winuiąc y karząc tákich/ ktorzyby ich ważyli sie vkrzywdzáć: z tądże krolem

Krol Pospolstwá.

pospolstwá był Kázimierz nazwány. Ktory nie tylko sámym Niemcom práwá ich
Saskiego ábo Maydeburskiego záżywáć pozwolił: ále też y swoim Polakom/ wy-
iąwszy stan szlachecki/ tymże sądzić sie dopuścił. A iż od tákich sądow do Máyde-

Máideburskiego práwá nayw. zwierzchność w Krákowie postánowiono.

burku odwodziły sie strony/ nie krom iákieykolwiek sromoty narodu Polskiego/ y
też nie krom znácznego wydátku y kosztu práwuiących sie osob/ tedy Kázimierz
zniosszy ták dálekie appellacye/ ná zamek Krákowski nawyższe y powiátowe prá-
wo sądow Niemieckich przeniosł/ gdźieby sie appellacye od mnieyszych sądow/ ze
wszytkiey Polski ściągáły. Ná ktorych to sądách powinien naprzod śiedźieć Woyt
w práwie tákim dobrze ćwiczony/ á potym z nim záraz śiedm łáwnikow (gdyż ták
zwykli ich názywáć) ktorych wielki Rządźcá Krákowski obieráć powinien. Od
tego iednák sądu rośćie appellácya do Krolá. Z kąd potym/ iuż ná ostáteczne sprá-

Sądy Miast sześci.

wy rostrzygnienie/ odsyłáią wiec práwuiących sie/ do Rádziec z Miast sześci po
parze wyprawionych: á iuż z támtąd nigdźie nikt spráwy pomknąć nie może. Miá-
stá tedy po parze Rádziec ná sąd pomieniony wysadzáiące/ te są: Kraków/ Sącz/
Bochnia/ Wieliczká/ Kázimierz/ y Olkusz. Aczci vchwalono potym/ áby Krol
ieśli zechce sam strony rozsądźić/ od sądu swego dalszey appellácyey nie dawał. Má-
ią tedy przerzeczeni śiedm łáwnicy z Woytem swoim od tegoż Kázimierzá nadá-
ną wolność/ że żadnych powinności y ciężarow ponośić/ áni podatkow krolowi
płáćić nie máią: ktemu sądźić ich nikt nie może krom sámego krolá/ ábo wiec prze
zeń właśnie wysadzone osoby. Ták ná ten czás Kázimierz cudzoziemcámi Polskę
osádził y przyozdobił: á żeby oni háńbę onemu y wszytkiey RP. czyniąc/ skąd inąd
práwá nie dośiągáli/ rostropnie dosyć opátrzył. Wyplenił do tego znowu podrá-
stáiące łotrostwá/ skárawszy osobliwie potężnego y znákomite° iednego człeká:

Borkowicki Woiewodá zboycá. Herb Nápiwonia.

á ten był Máthyasz Borkowicki w szláchetkiey fámiliey Nápiwoniow zrodzony/
Woiewodá Poznáński/ mąż rzeźwy. Ktory táiemnie rozboyniki przechowywáiąc/
miásto tego co ich trácić był powinien/ to on zwyczáiem brzydkieg zysku záżety/ sam
potym hetmánić im zápoczął. O czym gdy gęste skárgi y skwirki ludzkie wiádomość
krolowi czyniły/ á Borkowicki ná napominánie y strofowánie nic niedbáiąc ro-
zbiiáć nie poprzestáwał/ wnet w Kálishu gdźie był trafunkiem do krolá przyiáchał/
porwány/ do zamku Olsztyńskiego záwieziony/ y támże w smrodliwym/ y ciemnym
więzieniu głodem vmorzony iest. Ktorego śmierci/ gdy Jan brát iego mśćić sie
przegrażał/ z roskázania krolewskie° zábity poległ. Máietności tych obudwu/ mie-

Koźmin y Zacia ná Krolá wźieto.

dzy ktorymi były zamki Kozmin y Zácia/ ná krolá pobrano. Syn zásie Máćiciow
zbieg/ gdy z Márgrábstwá Brándeburskiego kupce/ á potym szláchtę rozbiiáiąc/
náieżdżał/ przyszedł czás że w miásteczku Rozrázowie od chłopow zámordowány/
gárdłem niecnoty przypłáćić muśiał. Znaydowáli sie tácy/ iáko pisze Długosz/
ktorzy rozumieli że Matyászowi pomienionemu Woiewodźie/ przyczyną śmier-
ći były pokątne y wszeteczne schadzki z krolową. Wszákże ktorąby to krolowa byłá/
nie pomienia Długosz. Abowiem Jádwigá żoná wtora Kázimierzowá/ choćiaż
to oddalona/ vczćiwie iednák y w dostátku páńskim ná Zarnowieckim zamku cho
wána byłá: gdźie pietnaśćie lat strawiwszy/ ná ostátek dwomá iescze láty prze

vmorze-

vmorzeniem Woiewody pomienionego / od oycá ſwego krom wßelákiey zábrony do domu wzieta / rychlo potym vmárlá. Záczym Kázimierz nie dlugo odwlocząc / trzecią poiął zonę Jádwigę Henryká Glogowſkiego Xiążecia corkę. W tychże dopiero czásiech/ to ieſt/ po weſelu tym Roku bliſko przyßlego/ kládźie Dlugoß śmierć przerzeczoną Mátyaßá Woiewody Poznańſkiego. Ná drugi záś rok wſczęły ſie były ſprzeczliwe záßćia miedzy Bożentą Biſkupem Krákowſkim/ á miedzy ßlachtą ziemie Krákowſkiey/ y Sendomirſkiey/ o prawo dźieſiecin/ o zwierzchność Sędziow Duchownych / o wizytácye y podatki Archidyákonow / Proboſczow/ Plebanow/ o fundowánie nowych Plebániy/ y pomiárkowánie wolnośći Kleryckich / y też o ßeśćmieśięczne wákuiących Plebániy dochody/ ktorych począ̇wßy od Nánkierá Biſkupá ná pobudowánie kośćiolá Krákowſkiego / y ná ten czás ieſzcze záżywano: iednákże niezgody one zá rozeznániem krolá ſámego / y Jároſláwia Bogorye Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego zgáſnely: gdźie też záraz Lubelſkiego y Sieciechowſkiego powiátu ludźiom/ lituiąc puſtoßenia ich z częſtych Tátárſkich y Litewſkich zábiegow podiete⁰/ wolność od płacenia dźieśiecin do lat trzydźieſtu darowano. W tychże záraz dniách Kázimierz ſromotną wypráwę do Wołoch podiął. O ktorey niż mowę zácznę/ potrzebá mi pierwey pokolenie narodu tego przełożyć / ieſliż ieſzcze co pewnego z ták guzowátey gmatwániny / będźie ſie mogło wywikłáć. Dácya według ſtárego opiſánia Geográfow / rzeką Nieſtrem / od tey Sármáckiey polaći/ co Ruśią y Podolem zowiemy / dźieli ſie: od zachodu ſłońcá/ Jázygom Metánáſtom gránicámi przypada: od wſchodu Hierázem / co mniemam dźiś Prutem zowią/ y Dunáiem rzekámi/ od Mezyey niżßey co teraz Bulgáryą ieſt / á od południá záś tymże Dunáiem rzekámi od Mezyey wyżßey/ co dźiś Boſną y Serwią mienimy/ gránice ſwe odwodźi. Tá tedy Dácya po wielu woynách z Rzymiány odpráwionych/ náoſtátek od Troiedená Ceſárzá iáko piße Eutropiuß/ podbita y w Powiát obrocona ieſt. A iż przeßłemi woynámi opuſtoßona byłá / tedy Ceſárz pomieniony niezmierne tłuſzcze ludźi ze wßyſtkiego okręgu páńſtwá Rzymſkiego / dla vprawowánia ziemie/ y ośiádywánia w mieśćiech / ná grunty támeczne przewiodł. Jednákże nie długo bárzo potym zá Galenuſá / á potym zá Aureliáná Ceſárzow / názad onę kráinę Pogáńſtwo odwetowáło. A potym ią Gotowie zá pánowánia Grácyaná pośiedli. Y ták z oney pomießáney zgráie Rzymiánow y Pogánow / hándlowániem miedzy ſobą y małżeńſtwy poiednoczonych / Wołochowie ſpłodzeni / iezyká nowego z dawną ſwoią mową Pogáńſką á Rzymſką pogmátwánego y zfałßowánego vżywáią: wiele iednák ſłow máią Láćińſkich. Acz ći Ruſkiey też y Słowiáńſkiey mowy zákrawáią / lub to dla ſąśiedztwá y obcowánia ſpolnego/ lub że też y Słowacy ták onę kráinę / iáko y inße támeczney ziemie od Meotydu Jeziorá / y od morzá áż po Adryáckie morze śćiągáiące ſie/ podbili byli: iákom ia w kśięgách pierwßych pokazał. Nie wßyſtek iednák narod ten Dácyą trzyma: gdyż iey część zachodowa ieſt ziemią Siedmigrodzką powiátu Węgierſkiego / kędy teraz Węgrowie / Sáſowie / Sekłowie / y ſámiż Wołochowie mießkáią. A Rypeńſką záś Dácyą Ráſcyáni pośiedli. Jeſt tedy Wołoßá narodem grubym / boiownym / y zdrádźiedzkim. Skądby iednák / y kiedy Wołochámi zwáć ſie poczęli / nie wiedzą. Poſpolite wprawdźie rozumienie/ ieno iż żadnym dawnym świádkiem nie wſparte / ták twierdźi / że od Flákuſá niektórego / lub to od ſtároſty / lub od páná ſwego imienia tego náby li / ták iż z pierwu Flákczynámi / y wnet potym zfałßowánym od pogránicznych Pogan nazwiſkiem Vlaßámi y Wołochámi przezwáni byli. Polſki wprawdźie y Słowiáńſki iezyk/ nie tylko narod ten ich / ále też y wßyſtek właśnie Włoſki / Włochámi y Włoßą názywa. Co ſámo dowodźi / że ſie Włoſkiey krwi ten narod wylęgł. Roli nie pieczołuie ſie bárzo Wołoßyn / lecz trzody y woły tuczne ná vrząd wychowuie / gdyż kráie ich nayżyznieyße páſtwiſká máią: tymże ſie też podobno dźieie/ iż v nich wietße owce y woły nád inße Polſkie rodzą ſie: ktoremi oni w niezmiernym práwie doſtátku/ nierzkąc pogránicżney Ruśiey y Węgrom ále też Polakom / Pruſakom / Slężakom / Czechom / Niemcom / Słowakom / Włochom / y Turkom / co rok dogádzáć zwykli. Wiárę Chrześćiáńſką Greckim

Smierć Krolowey Jádwigi.

Rok 1358.

Stanu Duchownego z ßlácheckim niezgody / w Krákowſkiey ziemi / pomiárkowáne.

Opiſánie Dácyey.

Dácyą Troien Ceſarz zholdował. Eutropius.

Gniázdo Wołochow.

Język mowy ich

Słowienſki ięzyk ſkąd ſie wźiął do Wołochow.

Obyczáie Wołochow.

Skąd Wołochámi rzeczeni.

Goſpodárſtwo Wołochow.

kßtáltem

kßtáltem obchodzą. Ciemny y práwie nieznáiomy áż do tych czáſow/ ktore teraz opiſuię/ ten narod bywał/ y napierwey názwiſko iego náydnię iá w Hiſtoryey Węgierſkiey/ zá czáſow krolá Károlá. Ktory Roku 1330. przeciw Bázárádowi Woiewodźie Wołoſkiemu / wiodł woynę. Zowią też Moldáwą też właśnie kráinę: co ieſliże od rzeki/ czyli też od kąd inąd/ doſtátecznie wiedźieć nie możemy. Wprawdźie zá czáſem ten ieden narod ná dwoie Páńſtwo rozćięty/ też y w názwiſku rozdwáiáć ſie począł/ ták iż ći/ ktorzy ſie ná wſchod y ná pułnocy ſkłániáiąc Podolánom przylegli/ názwiſko Wołochow zátrzymuią: á ktorzy ſie záś połudńiowego boku ziemie Siedmigrodzkiey gránicámi dotknęli / tych naßy właśnie Multánámi/ á drudzy Tránſalpinámi zowią. Niektorzy też tych właśnie Wołochámi / á onych Moldáwiány miánuią. Ten tedy narod z tákiey przyczyny krol Kázimierz woyną nágabnął. Po śmierći Stephaná Woiewody Wołoſkiego/ dwáy ſynowie iego Stephan y Piotr/ o páńſtwo z ſobą zádźieráli. Piotrowi choćiaż to młodßemu / iednákże dla ſzczodrobliwey ſkłonnośći y przyiemnych obyczáiow iego/ więtßa część ludźi páńſtwá życzyłá: ktemu doſtąpił on był od Węgrow pomocy: y ták krom wßelkiey trudnośći ziemicę opánował. Záczym Stephan z páńſtwá wyrzucony będąc / y ßkodliwßey tákiey zdrády bráterſkiey obawiáiąc ſię/ do Polſki z niektorymi ſobie życzliwymi Pány Wołoſkimi/ do Kázimierzá krolá viężdża: gdźie pod władzą y opiekę krolewſką záwße bydź przyrzekßy / ſnádnie to od krolá otrzymał/ że go ná ſtolicę oycowſką/ przez moc wprowádźić obiecał. Tedy Kázimierz / záćiągnąwßy z máłey Polſki y z Ruśi potężne woyſko/ záraz go ná nowiu Lipcá z Hetmány/ y z Stephánem wygnáńcem do Wołoch wypráwuie. Y nie źle wprawdźie z pierwu wypráwá oná ßáńcowáłá ſię Polakom: gdyż w vgániániu y w vtárczkách pomnieyßych/ záwße dank otrzymawáli. Ale Piotr widząc że mocą nie może z naßymi porownáć do fortelu vćiekł ſię: á chcąc tym ſnádniey vbeſpieczonych podyśdź/ przez táiemne poſły z Wołoſkimi wygnáńcámi vgadza ſię. Potrzebá było Polakom do głębßych Wołoch idącym/ przebydź lás zágęſzczony/ łomiſty/ y do przeiáżdu trudny / co płoninámi od ſłonecznego wypalenia zowią. W tym tedy leśie Piotr z ludźmi ſwemi ná záſádzkách przypada: á ktoredy naßy iśdź mieli/ drzewá podrębuie/ ták przedśię/ aby ſię wżdy iákokolwiek ná pniu ſwoim otrzymawáły. Tám naßy ſkoro ná leśny przeſłádek weßli/ wnet z záſádzek wypádßy Wołochowie / drzewá nie dorąbione wielką mocą ze pniow ſpycháią/ począwßy od ſkráynich/ ták iż ſię potym iuż ſáme drzewá od drzew drugich náparte/ ná przemiány walić muśiały: ktore obwalenie ták naßych pokołátáło / że ieſli kogo zdruzgotawßy nie vmorzyło/ tedy pewnie potłukßy y pokáliczywßy/ żywo w ręce podáło: záczym máło co zdrowych z połkow oſtátnich vßło. Odięto w kleſce oney trzy chorągwie Powiátowe / Krákowſką / Sendomirſką/ y Lwowſką: Herbowych záś ábo Ziemiáńſkich też dźiewięć: Toporczykow/ Leliwczykow / Liſow/ Rawczykow/ Swiebodczykow/ Srzeniániow/ Habdánkczykow/ Połkozicow/ y Strzemieniow. O ktorey porażce poſłyßawßy Kázimierz/ ná fortelną zdrádę wygnáńcow vćiążáiąc / dla okupienia więźniow do nieprzyiáćielá poſyłá / y ſnádnie to otrzymuie. Byli tedy miedzy ieńcámi ći ludźie naprzednieyßy / Náwoy Tęczyńſki ſyn Andrzeiá Woiewody Krákowſkiego / y Zbigniew Oleśnicki Dźiad Zbigniewá tego ktory był potym Biſkupem Krákowſkim y Kárdynałem. Zá klęſką Wołoſką nie mnieyßa w rok náſtąpiłá zewnętrzna / od powietrzá záwźięta: ktora dáleko po ludźiách rozlegáiąc ſię / też y Polſkę przez ßeść Mieśięcy Jeśiennych y Zimowych ták przerzedźiłá/ że we wśiách y miáſteczkách práwie połowicá ludźi wymárło. W ſámym Krákowie ná dwádźieśćiá tyśięcy ludźi wymárłych ßácowano. Bárźiey tedy mor pomienony nád Potentáty/ y nád bogaczámi/ á niż nád poſpolſtwem wydźiwiał. W ten czás też Krzyżacy pomocą Ludwiká Márgrabie Brándeburſkiego ktory był ſynem Ludwiká Ceſárzá wſpárći / Litwę trzemá zábiegámi ßkárádnie vćiſnęli / y Xiążę ich Kieyſtutá ſyná Giedyminowego poimáli. Wßákże ten / zámiáną więźniow wyſwobodzony / á drugi y trzeći raz poimány/ ſtraż oßukiwáiąc/ co raz vćiekał. Roku przyßłego 1361. wypráwiwßy Kázimierz krol poſły do Awinionu / wyiednał ſobie v piątego Vrbáná po Inno-

Wiárá onychże.

Moldáwá.

Tránſálpinowie ábo Multáni.

płoniny.

Polaki Wołoßá pozábiiáłá.

Náwoy Tęczyńſki.

Zbigniew Oleśnicki.

Powietrze morowe.

Krzyżacy Litwę ſpuſtoßyli y Kieyſtutá poimáli.

Rok 1361.

cencyuśie

cencyusie wysadzonego Papieża/ że mu on w Rusi Kathedre Arcybiskupstwá/ á w Krákowie zás/ lub też to w Kázimierzu nową Akádemią fundowáć dozwolił/ ktorą ná ten czás w Pradze Cesarz y Krol Czeski Károl/ iuż też był záłożył.

Akádemiá Práska.

Arcybiskupstwá Lwowskiego záłożenie.

Akádemia ná Kázimierzu záłożona.

Około czego tegoż roku wprawdzie záraz krol nász zákrzątnąwszy się/ napierwey Arcybiskupem Lwowskim Krystyná narodu szláchetskiego człowieká/ ktorego Familiey Długosz nie pomienia/ vczynił: y przy obecności swey Gnieźnieńskiemu Arcybiskupowi poświecić kazał. Akádemiey zásię ná Kázimierzu z fundámentu zaczętey/ y po wielkiey częśći przez niemały czás znácznym kosztem pobudowáney/ dla śmierći swey dokończyć nie mogł. Sczęście snadź záwisne tey mu chwały zayźrzáło/ zostawuiąc ią w cále ná Władysławá Jagiełłá. Nád to odmłodzona znowu miedzy Biskupem Krákowskim y krolem/ á miedzy duchownym y świetckim stanem/ o prawo dziesięcin y zapowiednych klątew/ niezgodá/ tegoż roku rozsądkiem Járosławia Arcybiskupá Gnieźnieńskiego/ trafunkiem ná ten czás kościoły Krákowskiey ziemie obieżdżáiącego/ zá społecznym obudwu stron nań się przypuszczeniem vmorzona zginęłá: ktorego dekretu przykład znayduie się y teraz w Constitucyách Koronnych/ y w Synodzkich ábo duchownych/ iawnie ná świát wydánych.

Wrocław' pogorzał.

W tymże też włáśnie roku Wrocław ogniem przypadkowym pogorzał. Drugi zásię potym rok/ z przykrey drogości y z ciężkiego głodu/ Polakom y inszym narodom pogranicznym/ pámiętny iest.

Głod w Polszcze.

Y ciesszyłá wprawdzie oraczá Wiosná/ wdzięcznym kwiátem siewbe vweseliwszy: ále zás Czerwiec miesiąc burzliwe wichry y záwieruchy dżdżáwe wzruszywszy/ wszytek kwiát ze zbożá vrodzáynego otłukł/ á w kłosie ziarno iuż się wysypuiące/ pognoił. Przetoż głod był padł ná ludzie: ktorego iednák dobroczynna rozrywká krolewska/ z wielkim pożytkiem Rzeczypospolitey vlżyłá. Zágęszczone były folwárki/ szpichlerze/ y gumna krolewskie/ otwitemi stároletniego zbożá stogámi: te zbożá krol wszytkie ná vżytek ludzki tákim porządkiem obrocić kazał/ żeby postronny wiec y co máietnieyszy człowiek/ one sobie zá słuszną cenę kupował: pospolstwo zás niedostáteczne/ częśćią áby ná zámiánę rzeczy bráło/ á częśćią áby zárabiáło ábo też odrabiáło.

Obwárowánie zamkow y miast.

Ktorego też czásu wiele zamkow y Miast murem/ wałem/ y okopámi obwiedziono: Sadzawki/ groble/ y rury ná wielu mieyscách sporządzono: á miedzy inszym gospodárstwem żłob rowisty ábo przekop/ od Krákowá áż do Bochnie przez pięć mil zupełnych/ prowádzić zaczęto było: áby ták w on przekop wodę z Wisły puściwszy/ Sol/ drwá/ y insze hándlowne potrzeby/ w łodziách ábo na trawtach tám y sám przewozić możono. Wszákże onego rowu nie dorobiono było.

Rok 1336.

Zebrał iednák był y summę niemáłą z gumien zpienięzonych Kázimierz: ktora summá roku drugiego zacney przydáłá mu ozdoby ná weselu wnuczki iego/ á corki Bogusławá Kiążęciá Sczecińskiego: o ktorym krociuchno pomowię.

Nieznaśki miedzy Károlem Cesárzem/ á Ludwikiem Krolem Węgierskim

Zászły były nieprzyiaźni miedzy Cesárzem y krolem Czeskim Károlem/ á miedzy Ludwikiem krolem Węgierskim zięciem tegoż Károlá/ z błáhey wprawdzie krzywdy/ iáko to bywa miedzy sąsiády/ wszczęte/ iednákże obmowiskiem Károlowym ták záwichrzone/ że się też wielką mocą ármowáć obiedwie stronie poczęły. Ludwik sobie Kázimierzá z Ruskimi/ y Tátárskimi/ posiłkámi/ á przez zeń zás Zygmuntá krolá Duńskiego powinnego Bogusłáwowego/ ná swą stronę dla pomocy przeciągał. Károl zásię Czechy/ Morawy/ y wszystkę Rzeszę Niemiecką do oręża poruszał.

Legat Papieski

Co gdy się doniosło Papieżá Vrbaná/ wnet on obiedwie stronie do pogodzenia się z sobą przywodząc/ Legatá do nich swego nieiákiego Janá zakonu Fránciszkanow/ wymownego y mądrego człowieká posłał. Ktory gdy ochotnie prácuiąc/ raz do Károlá/ drugi raz do Ludwiká y Kázimierzá częstokroć się przeieżdża/ á Cesárzá do tego przyciąga/ że on zá obmowisko przeprosić y we wszytkim vspráwiedliwić się przeciwney stronie obiecał/ vtulaiąc tym sámym żal w sercu ták Ludwikowym iáko y Kázimierzowym/ wnet

Pokoy/ y spowinowácenie miedzy Krolmi.

Legat nie tylko pokoy miedzy záwaśnionemi Pány odnawia/ ále też y świeże zpowinowacenie buduie: postánawiáiąc áby Károl Cesarz wnuczkę Kázimirzá krolá/ á corkę Bogusławowę Elżbietę zá czwartą małżonkę poiął. Trzecią ábowiem Annę Bernatá Xiążęciá Swidnickiego corkę/ ktorey prawem państwá Swidnickiego/ sobie y namiestnikom swym krolom Czeskim nabywał/ niewiele przedtym

przez śmierć vtrácił/ spłodziwszy iednák z nią syná Wacławá.

Cesárza/ Krolow/ y Kśiążąt ziazd w Krákowie.

Dzień wesela nowego w Krákowie/ á czás miesopustny/ złożono. Zieżdżáią się tám do krolá Kázimierzá záproszeni ná wesele krolowie/ Ludwik Węgierski/ Zygmunt Duński/ y Piotr Cypriski/ morzem y Dunáiem do Wołoch/ á z Wołoch lądem przez Ruś/ áż do Krákowá wieziony: wiec też y Kśiążętá/ Otton Báwárskie/ Ziemowit Mázowieckie/ Bolesław Swidnickie brát Bernárdá zmárłego: Władysław Opolskie/ y Bogusław Sczecińskie społnie y z corką swoią nową oblubienicą.

Przyiazd Károlá Cesarza do Krákowá.

Náostátek sám Károl w pozornym orszaku przyieżdża. Nadieżdżáiącemu wszytkie Xiążętá y też krolowie z Kázimierzem nászym/ ná milę z Krákowá drogę záiádą: gdzie porozumiawszy że Cesarz pieszo ku nim się bierze/ też y oni z poiázdow swych pozsiadawszy/ nie bliskim mieyscem pieszo ku niemu przystępuią/ przyiácielską się witáią/ cieszą/ y rozmáićie winszuią. Ku Miastu zásię skoro nadieżdża Cesarz/ wychodzi przeciwko niemu z oycem swym/ y z gęstą gwárdyą pánien y pań zamężnych oblubienicá: tám po skończeniu Ceremoniey z poważną pompą y z krzykliwym weselem/ sám Károl ná prosbę Kázimierzowę do zamku się obraca/ á insza gwárdya gościnna do gospod sie swych w Mieście rospisánych rozieżdża. Wszytkie tedy te pomienione Monárchy/ záraz ná pierwszym wstępie iescze ná pográniczu ostátnim Polskim/ z wielką vczćiwośćią z roskazánia Kázimierzowego/ y z ludzkośćią podeymowano/ przyimowano/ y w drogę odprowadzano: ktemu przez cáłe dwadźieśćiá dni weselnych/ hoynie/ kosztownie/ y zbytecznie raczono.

Dostátek weselny.

A choćiaż dostáteczny wszytkiego zbytek/ według woley/ y chęći káżdemu gośćiowi dawano/ zá dozorem osobliwym/ sług/ vrzędnikow/ y száfárzow krolewskich/ iednákże áby wielmożny y szczodrobliwy máiestat krolewski przymowki záżętego skępstwá nie nabył/ á ná hoyności páńskiey nikomu nie schodziło/ przetoż Kázimierz przestronych kádzi w śrzod rynku Krákowskiego nástawiáć/ y záraz rozlicznym napoiem á drugie owszem napełnić kazał/ áby ták brał sobie káżdy cobykolwiek lubował. Záwiadywał tedy oredownikámi/ y száfárzámi wszystkiemi krolewskiemi/ nieiáki Wierzynek Niemiec/ Rayca Krákowski/ ktorego był Kázimierz dla przebrney iego rozrywki/ cnoty/ y w rzeczách potocznych biegłości/ Podskarbim swoim vczynił/ y ktoremu nie tylko że się wszystkich rad swoich powierzał/ ále też w wielu rzeczách ná nim polegał.

Wierzynká Niemcá godność y okázáłość.

Ten tedy będąc bogáćie spánoszonym/ nie kontentował się dostátecznie/ że imieniem krolewskim iáko naozdobniey/ sám wszystkim weselem porządzał/ ále też koniecznie prágnął/ áby swoiey nad to okázałośći do ozdoby korony Polskiey przyczynił: przetoż Cesárzá/ Krole/ Xiążętá/ y Pány wszystkie do domu swego záproszone/ dostátkiem známienitym częstował/ y kosztownymi vpominkámi káżdego z nich vdárował: á naprzod krolowi swemu Kázimierzowi dárował táki kleynot przepyszny/ ktory nád sto tyśięcy szácowano: ná ten czás. Porządnie wesele odpráwiwszy/ wieczny pokoy z sobą zawárszy y poprzysiągszy/ ktemu wzáiemnie bogátymi vpominkámi vdárowawszy się Monárchowie/ káżdy z nich do swego domu rożnie się rozieचháli/ y áż ná gránice krolestwá od Polskich Pánow ozdobnie wyprowádzeni byli.

Posag wnuczce od Kázimirzá Krolá dány.

A Kázimierz po wnuczce swoiey posagu dał złotych sto tyśięcy. Zbroździłá potym tegoż roku włáśnie Polskę plágá morowego powietrzá.

Mor.

Zimá strásliwa

Drugiego zásię/ zimá ták ostra y śnieżna vderzyłá/ że też źwierz dziki w pusczách/ á ptástwo ná powietrzu/ zdycháć zmrożone musiáło. Przyłożył potym Kázimierz sercá ná odebránie tey ziemie Ruskiey/ ktorą był przed trzynástą ábo czternástą lat/ bárziey przez zdrádliwe odpádnienie przeniewierzonych Rusákow/ á niżeli przez gwałt y oręże Litewskie/ vpuścił: przetoż nákázawszy wszystkiey Polszcze wybráć się z sobą ná woynę/ z walnym woyskiem przećiw Rusi y Litwie wyciąga.

Jerzy Kśiążę Bełskie.

A iáko skoro gránic ziemie Bełskiey dostąpił/ záraz do niego Jerzy Xiążę támeczne przychodzi/ krolá błaga/ posłusznym bydź przyrzeka/ y że go przy oney dźierżáwie wcále záchowano/ snádnie zyskuie.

Chelm wźięto.

A ták tám nászy nic nie stráćili/ owszem krol Chełmińskie dźierżáwy y zamek Litwie odiąwszy onemuż go przyłączył: gdyż Lubartowi proszącemu odpuścić niechćiał. Ku Wołyniu potym/ ábo ku Włodymirskim dźierżáwom żołnierzá pomknął: á gdy nikt bitwy nie dawał/ Łucko/ Włodymierz/ y Oleski zamek/ mocą pod wła-

dzą swoie podbija/ a drugie zá poddániem sie bierze. Zaczym wyrzuciwszy Lubártá/ wszystke one kraine podbitą y ná hołd obróconą/ Alexándrowi Xiążeciu synowi Michałá Koryatha/ á Gedyminowemu wnukowi puścił. Ktorego chcąc tym łátwiey w státeczney wierze y powinności zátrzymáć/ Łucko/ y Włodzimierz z budynkow drewniánych odárszy/ murem cegłánym obmocnił. Y záprawdę dotrzymał wiáry Alexánder Kázimierzowi: ále Jerzy słabieiąc w przerzeczonym posłuszeństwie/ kilkakroć potym rebelliey pokuszał. A Litwá zásię nigdy potym dokąd ieno żył Kázimierz/ áni Ruśi/ áni Polski/ nie pustoszyłá: máiąc dosyć trudności z Krzyżakámi/ y też obawiáiąc sie nieiáko wárunku mocnego/ ktory był ná wczesnych mieyscách krol przeciwko niey rozsádził.

Mázowsze Litwá pustoszy. Połtowsko spalone.

Mázowsze przedśię raz z Książęciem swym Kieystutem bezkárnie popustoszyłá/ y áż sámegeż Połtowská doiácháłá: gdźie wyłupiwszy Miásteczko y zapaliwszy/ iáko to mniey obwárowáne/ też y zamek z wielą śmiertelnych z dobry swemi tám sie záwártych spaliłá/ máteryey tym więcey do ogniá rzucáiąc y podkłádáiąc. Podbiwszy Ruś Kázimierz/ nic prawie pámiętnego przez cztery látá ostátniego wieku swego nie czynił/ wyiąwszy to/ że sie z Piotrem Biskupem Lubuskim/ o nieiákie dobr iego odięćie/ tákim sposobem pogodźił: áby przerzeczony Biskup te máietności/ ktorych z dawna w sámym krolestwie Polskim iescze od czásow Henryká brodátego záżywał/ zwykłym obyczáiem dźierżał/ á krolá Polskiego zá Páná y obrońcę swego vznawał: więc też y to/ że Gráblowie Dreńscy/ z Drenem zamkiem y z Sántokiem Kázimierzowi sie poddáli/ á że oni y zamki pomienione w dźierżáwie Kázimierzowey/ y krolow Polskich zá dawna były/ zeználi: y od onego czásu w tychże znowu dźierżáwach Polskich/ y pod władzą ich zostáwáć przyśięgli: nád to że tenże krol wielką część Polski obiácháwszy/ też do Prus z orszakiem spokoynym iáchał/ dla przypátrzenia sie Malborkowi/ Zamkom ktemu inszym y Miástom/ ktore byli Krzyżacy náludnili/ obwárowáli/ y też we wszytkim pięknie vporządźili/ chcąc krol z nich przykład wziąwszy/ też swoie Polską tym iescze piękniey vprawić. Tám przyiácháwszy/ gdźie sie kolwiek ieno obrócił/ wszędźie mu Krzyżacy vczćiwość wyrządzáli/ y ludzkość pokázowáli: ktemu w nieprzyiaźń támże z Károlem Cesárzem zászedł/ lub to swą dobrą wolą y krzywdą iáką przyćiągniony/ lub też kwoli Ludwikowi krolowi Węgierskiemu/ ktory pod ten czás własnie snadź woynę Károlowi przypowiedźieć y Morawy miał pustoszyć. Jákoż iest wprawdźie w sklepie Krákowskim przymierze/ y zbrácenie sie Kázimierzá z Ludwikiem/ wyráźnie przećiw Krolowi Cesárzowi y krolowi Czeskiemu záwźięte/ Roku 1369. Y tego przy tym milczeć niesłuszna/ iż tychże czásow kruszce ná poł z ołowem srebrne y dosyć okwite/ w Bytomskich gorách spłonęły: záraz potym iáko byli mieszczánie zá pospolitym vrádzeniem dwu kápłanow zábili. Piotrá támecznego Plebaná/ y Mikołáiá onegoż káznodźieię. A wszakże nie tym tylko karániem Bytomiánie przypłáćili swey niecnoty/ ále też od Biskupá Krákowskiego zákleći/ z godności wszelkiey złupieni/ y nád to ták byli potępieni/ że od onego czásu żaden z potomstwá ich nie mogł sie ná stan duchowny świecić/ y nammieyszych dobr kośćielnych vżywáć. Jednák że z klątwy oney y z inszego karánia/ po dwu lećiech potym v Biskupá nawysszego/ znácznym wykupili sie kosztem. Był tedy ná ten czás Biskupem Krákowskim Floryan Morski herbu Jelitczykow/ syn Kásztellaná Sendomirskiego/ á namiestnik Bożety/ ktory był zameczkowi y miásteczku przezwisko Bożecin nádał/ á wzrok vtráćiwszy/ vmárł. Pod te też własnie czásy Bolesław X. Swidnickie y Jáworskie vmárszy/ Cesárzá y krolá Czeskiego Károlá szwagrá swego/ według vmowy dawney dźiedźicznych dobr nábáwił. Y ták w ten czás ostáteczna spłáchec Sląskiey źiemie krolestwu Czeskiemu przypádłá. Ale iuż śmierć Kázimierzowá piorá do siebie przymyká. Roku tedy 1370. przezimowawszy Kázimierz w Krákowie/ ná sámym przystępie Wiosny/ do wielkiey Polski odiáchał/ gdźie przez cáłe láto báwił sie. Ná Jesień potym wyieżdżáiąc z támtąd/ w powiećie Sendomirskim y w Ruśi/ ná polowánie myśliwe cáłą źimę odłożyć vmyślił/ y iuż do Przedborzá w Sirádzkim powiećie przyieżdżał/ gdy go o to nieszczęśliwy przypádek nápotkał. Trafunkiem abowiem ná dźień dźieśiąty Wrześniá vroczystęgo świętá Národzeniá Mátki Bo

Z Lubuskim Biskupem pomiárkowánie.

Gráblowie Dreńscy y Sántoccy krolowi Polskiemu poddáią sie.

Krol Kázimierz do Prus wyieżdża.

Stowárzyszenie Kázimierzowe z Ludwikiem/ przećiwko Cesárzowi.

Rok 1369.

Bytomskich kruszcow zginienie.

Karánie Bytomiánow o zábićie kápłáńskie.

Floryan Biskupem Krákowskim.

Bożećin zamek/ y miásteczko.

Rok 1370.

Przedborz.

Przypádek Kázimierzow.

żey/

żey/ nie słucháiąc przestrogi nábożnych ludźi niektorych/ do lásow przyległych dla polowánia wyiáchał: gdźie záchęcony/ gdy przez mieyscá záwádźiste/ y przez łomiste chrostowiská w ćiernowátą gęstwinę Jeleniá pierzcháiącego doiácháć vśiluie/ wnet koń we wszystkim biegu bystrym pádszy pod nim/ człowieká láty y ćiáłem obćiążonego gwałtownie potłukł/ y áż gorączki nábáwił. Odwieźiony potym do Przedborzá/ y prędko pomocą lekárską potrzepiony do Sendomierza wyieżdża: gdźie nic nie dbáiąc ná zákazánie y przestrogę Doktorską/ gdy pomiernie chowáć sie niechćiał/ á gruszkámi/ iábłki/ y owocem inszym w támecznych sie ogrodách známienićie rodzącym/ niepowśćiągliwie obiádał/ do tego w łáźni częstokroć sie záparzał/ wnet wznowiwszy recedywę gorączki/ znowu w chorobę západł/ iednák nie ták gwałtownie iákoby ná károcy do Krákowá nie mogł był iácháć/ zá rádą Medykow/ wcześnieysze y snádnieysze lekárstwá w Krákowie bydź powiádáiących. Przetoż z Sendomirzá do Chrobrzan przyiácháwszy/ gdy z vtrząśnienia podrożnego tym śilniey gorączká przypiekáć mu poczęłá/ nád pozwolenie Lekárzow chłodną wodą pił sie: y z tąd że záraz tym więtszy ogień Febry rospaláiącey záwźiął. Ktory iednák płomień/ skoro w nim vważni Medykowie poniekąd przygáśili/ w net w kolebce od Dworzan sámoćiąż do klasztoru Potrzywnickiego zánieśiony/ zupełne w nim ośm dni przeleżał: á pozdrowiony troszeczkę w záwźiętą drogę puśćił sie. W Ośieku potym/ gdy zá pozwoleniem iednego z Doktorow nieiákiego Mattheuszá miodu nápił sie/ dopieroż iák znowu gorzey chorowáć począł: á ták do Korczyná przeście/ á z támtąd po dni kilku do Krákowá dniá ostátecznego Páźdźierniká záwieźiony/ im dáley tym gorzey słabiał/ y prawie truchlał. Wypytuie sie w tym Medykow/ ieśliżby iuż Krákowá doiácháli: z ćiechá ich w obietnicy vpomináiąc/ że go w Krákowie pewnie vzdrowić obiecowáli. Prośi ich potym áby prawdźiwie iuż y bespiecznie powiedźieć mu chćieli/ ieśliby iuż o zdrowiu iego przywątpiwáli. Lecz oni gdy według zwyczáiu swego dobrze mu potuszywáli/ á on zásię im dáley tym znácznieysze bydź wypłonienie śiły swey postrzegał/ nátychmiast przyzwawszy do śiebie Floryaná Biskupá Krákowskiego/ y Władysławá Xiążę Opolskie śiostry swey wnuká/ ktory był w tychże dniách od Ludwiká krolá Węgierskiego posłany náwiedzáiąc go przyiáchał/ wezwawszy ktemu znácznieyszych niektorych z duchowieństwá Krákowskiego kápłanow/ á nád to Dworzan y sług swoich/ iż w prawowierney wierze Chrześćiáńskiey z świátá tego odchodźi/ iáwnie przedwszystkimi/ iáko ná Chrześćiánina przystało/ zeznawa: y záraz Testáment stánowi. Ktorym wiele rzeczy wielom/ częśćią Dworzánom y Orędownikom/ częśćią też bástrzętom swoim/ á nawięcey Kázimierzowi Pomorzan Szczećińskich Xiążęćiu/ odkazał: nieco też Gnieźnieńskiemu y Poznáńskiemu kośćiołom vdźielił. Krákowskiemu zásię/ krzyż on známienićie y kosztownie robiony/ ze Lwowskiego niegdy skárbu wyięty y odwieźiony/ pospołu y z cząstką w nim zásklepionego/ drzewá Krzyżá ś. dárowął. Dwom lepák corkom swoim z trzećią żoną spłodzonym/ wszystek vbior szat drogich/ y obićiá kosztownego/ ktemu połowicę wszystkich kleynotow/ sztuk y naczyniá od złotá/ srebrá/ y drogich kámieni robionego oddáć roskazał/ á drugą połowicę onychże kleynotow mátce ich á żonie swoiey/ náznáczył: záczym Jstcą ábo opiekunem postánowionego Testámentu/ Janá z Strzelcá Strzeleckiego nazwiskiem Suchowilká Dźiekaná Krákowskiego/ á Koronnego Kánclerzá przełożył. Ták wszystkie rzeczy porządnie rosprawiwszy/ á przechwálebnemi świątośćiámi obmocniwszy sie/ piątego dniá Listopádá z świátá odchodźi: y záraz trzećiego dniá po skonániu w kośćiele Krákowskiego zámku/ po prawym boku ołtarzá wielkiego/ vczćiwie pochowány iest: gdźie y po dźiś dźień trwa iescze grob z wyrázem osoby iego ná Mármorze wydrożonym. Krolował tedy Kázimirz lat 37. żył 60. Pan bárźiey porządkiem y rzemiesłem pokoiu/ á niż woiennym dźiełem wsławiony. Z tąd że też sam tylko miedzy Monárchámi Polskimi Wielkim był nazwány: nie ták Rycerskimi sprawámi y waleczną zábáwą/ iáko okazáłymi budynkámi/ y známienitą sztuką gospodárską/ á wielu miast y zamkow obmurowániem/

Sendomierz w známienite owoce bogáty.

Chrobrzány.

Władysław Xiążę Opolskie.

Testáment krolá Kázimierzá.

Smierć Kázimierzowá.

Kázimierz Wielkim dla czego názwány.

názwisko

nazwisko pomienione zásługuiąc: ktorego iáko był spráwiedliwością / przychylnością / ludzkością / przewybornością / y dobrocią swoią v naprzednieyßych y też napodleyßych stanow dostąpił / ták tymiż włásnie cnotámi / y przymioty wiek swoy dokonywáiąc / w potomney go wßystkich pámięci wykował. Abowiem do nábyćia sławy więcey pomagáią cnoty waleczne / przyiaźń záśię chęć / y miłość ludzka / iuż zá cnotámi łagodnieyßymi pochodzi. Przeto też ludźie one z podźiwieniem vważáć / á te záś wdźięcznie przyimuiąc vstáwiczną pámięcią wyrážáć zwykli. Acźći też y Kázimierz nie do końcá był bez chwały woienney: ktorą w prawdźie y ná mieyscách inßych / lecz osobliwie w Rusiey tym więcey zárobił / że onę od przodkow swych dawno vtráconą / bárźiey szcześliwością á niżeli trudem y prácą odyskał. Niektorzy od składu ćiáłá / y od wzrostu wysokiego / Wielkim názwáne° bydź vdáią.

Cnoty Kázimierzowe y spráwy zacne.

Ten krol wikłáninę poplątáną Panow sądowych / y vrzędow rozdźielnie dosyć wywieźlił: práwá pogáńskie y niespráwiedliwe / ile mogło bydź ná ten czás / iedne oddalił / á drugie przerobił: do przystępu snádny y ludzki: do tego skarg / też y podleyßych ludźi / łáskáwie y ćierpliwie przesłuchywał: vbożßych od możnieyßych bronił / á skwirku y vkrzywdzenia ich nád nimi mśćił się / ták iż przychylnieyßy pospolstwu á niż ßlachćie zdał się bydź: więźnie od nieprzyiaćioł pobráne okupił: a żeby niko° nie vćiążyć postrzegał: á iáko więc Lekárze przepalánia y piełowánia członkow z musu záżywáią / ták włáśnie on srogośći / że kiedy iuż nie mogło bydź ináczey / záżywał: Polskę przeßłymi woynámi y vćiskámi inßemi opustoßoną y wyniszczáłą náludnił / y do lepße° porządku przywiodł / z rolnikiem łágodnie postępuiąc / á pustki Niemcámi osádzáiąc.

Zamki y Miástá od Kázimierzá Wielkiego pomurowáne.

Zamkow do tego y miast wßytkich práwie w Polscze ozdobą y murem obmocnienie / ktemu kośćiołow Bożych cegłą pomurowánie / wßystko to iest pánowánia iego známienitá robotá. Ten ábowiem Pan zamek Krákowski przyozdobił / wßákże przyozdobienia tego ledwie teraz ośládá iáka zostáie: záłożył do tego miásto Kázimierz Wisłą od Krákowá się dźielące: Wieliczkę záś / Skáwinę / Olkuß / Bendźin / Lelow / Sendomirz / Wislicę / Szydłow / Rádom / Opoczno / Wáwelnice / Lublin / Káliß / Pyzdry / Stáwißyn / Wieloń / Konin / Piotrkow / Lęczyce / Płocko / Inowłodz / Lwow / Sánok / Krosno / Czczow / miástá y zamki murem opásał. Zamki záśię / Poznáński / Káliski / Sendomirski / Lubelski / Lwowskie obádwá / Pyzdrski / Sirádzki / Wieloński / Lęczycki / Kolski / Płocki / Niepołomski / Szydłowski / Przedborski / Brzeźnicki / Bolesłáwski / Ostrzeßowski / Przemyski / Lánskoroński / Będźiński / Lelowski / Czorstyński / Oczećiński / Krzepicki / Sieciechowski / Solecki / Záwichostski / Korczyński / Koniński / Nákielski / Wieloński / Miedzyrzycki / Krußwicki / Złotoriyski / Bydgoski / Lubáczowski / Trembowelski / Hálicki / Tustáński / Opoczyński / Przyßowski / Ráwski / y Wyßogrodzki / te mowię zamki częśćią ábo znowu obmocnił / á częśćią przebudował.

Kośćioły od Kázimierzá pobudowáne.

Kośćioły lepák krom wyßey pomienionych y wyliczonych / Niepołomski / Korczyński / Solecki / Opoczyński / Łápßycki / ná zamku też Krákowskim dwá / z ktorych ieden ná pámiątkę ś. Michałowi / á drugi ś. Jerzemu poświęcony iest: przećiwko záś tegoż zamku kośćioł ná Skałce męczeństwem ś. Stánisławá wsłáwiony / więc też y ßpital ná Strádomiu záłożył. Nád to Korczyński / Piotrkowski / Káliski / y Lęczycki / klaßtory wystáwił / á te wßystkie bogátym y známienitym dostátkiem / do chwały Bożey y ozdoby kośćielney potrzebnym / okwićie nádał. Więc też y Mogilnickiego klaßtoru ieszcze ná ten czas nie dobudowánego porządnie dokonał: kośćioł tákże zamku Krákowskiego ochędożnie ozdobił. Tákże też smátruzy / tákże kramnice śrzod rynkowe Krákowskich sukienników / kupcow / y roznych inßych przekupniow / wßystko to iest iego budynku pámiątká. Obmurował był y Zwierzyniec pod zamkiem Krákowskim nád Wisłą: ktorego pozostáłe ostátki iákoby miał widźieć Miechowitá trochę przed czásy wieku mego sámże wspomina: mieysce onego y teraz ieszcze przy swym nazwisku zostawa / Zwierzyńcem się od Poláká miánuiąc.

Zwierzyniec.

Ziemowitowi Xiążęćiu Mázowieckiemu dźieśięćiny płáćić do Biskupstwá Poznáńskiego / z dźierżaw y gruntow w iego vżywániu będących / dekretem nákazał. A wo zgołá wßystkie postępki y zábáwy krolá tego w Rzeczyposp: vczynione / są

chwały prawdźiwey godne: a tym więcey że rozne° od śiebie miał Successorá. Ale záś w obyczáiách y w żyćiu swym domowỹ dosyć był nie ochędożny: w iedzeniu y w pićiu niepowśćiągliwym: á w zbodliwośći ćielesney ták zánurzonym / że krom trzody położnic wßetecznych / z ktorymi bárźiey á niż z włásnemi żonámi obcował / też iednę Czeßkę niewiástę Rochyciánę / pięknośćią iey záżęty iáko włásną małżonkę poważał / poprzyśiągßy iey (niemogąc oney ináczey dostáć) wiárę małżeństwá / przy obecnośći Opátá Tynieckiego w Infule z nápráwy przychodzącego / ktorego Niewiástá Biskupem bydź Krákowskim mniemałá. Wßákże potym onę przełysiáłą y strupowátą bydź postrzegßy / precz od śiebie odrzućił / á ná to mieysce niewiástę Hester Żydowkę miłował / dla obcowánia chował / z ktorą Niemirę y Pełkę / dwu synow spłodźił: á dwie corce záś aby w swey wierze Żydowskiey trwáły / mátce tym dárował.

Przymioty żywotá Kázimierzowego.

Wolnośći Żydowskie w Polszcze skąd poßły:

Zá teyże to Hesterki spráwą y przyczynámi / wielkich wolnośći w Polscze narod Żydowski dostąpił / ták stárych ktorych mu był niekiedy Bolesław Xiążę Káliskie w swoiey dźierżáwie postąpił / iáko y wiele inßych od Kázimierzá krolá nowo nádánych. Jákoż y w tey mierze wßeteczeństwo Kázimierzowe winowano / że Károl krol Węgierski / z żoną y ze dwiemá synámi swemi / niebespieczeństwo od Feliciáná popádáć muśiał. A ták zá słußnym snádź skaránim Boskim / żadnego męzkiego potomká / á prawdźiwego po sobie dźiedźicá nie mogł zostáwić Kázimierz. Choćiaß on tedy sam ták bárzo był wßetecznym / wstrzemięźliwe iednák kápłany osobliwie miłował. Co ieśli z nich ktory miał w sobie iáką biegłość / y dowćipną rozrywkę / tákiemu on wielu rzeczy powierzał: y choćiaż by tácy w prostym y nieznácznym domu zrodzeni byli / przedśię on iednák nie tylko ich z ßláchtą porownawał / ále też y przekłádał. Miał tedy pilne o tym stáránie / áby kápłani wßyscy / ileby mogło bydź sámi przez się obecnie / vrzędy swoie odpráwowáli.

Vrodá Kázimierzowá.

Był wzrostu Kázimierz vrodźiwego / stanu vdátnego / ćiáłá otyłego / włosow gęstych á kędźierzáwych / brody zápuszczoney / wymowy ogromney / iednák troßeczkę przyzáiąkleyßey.

Tum nowy we Włodzłáwiu.

Też zá pánowánia Kázimierzá (gdyż słußna rzecz y inßych ludźi cnotliwych w sławie godney nie milczeć) Máciey Gołánczewski Toporczyk Biskup Włocłáwski / lat 42. ná Biskupstwie żyiący / Fárny kośćioł Włocłáwski spodzámcza do miástá przeniosł / y nowo wybudował: do tego drugi kośćioł ná pámiątkę Witalemu męczennikowi poświęcony / w tymże miásteczku wystáwił: zamek we Włocłáwiu y w Rááćiążu murem ceglánym obmocnił: á potym nádstárzawßy się / y wzroku ostrádawßy / Zbilutemu Proboszczowi tegoż tám kośćiołá / á powinnemu swemu Biskupstwo puśćił. Acźći potym tego żáłowáć muśiał / odnoßąc od Proboszczá nie według zásług swoich dogodę.

Włocłáwski / y Ráćiąski / zamki Biskup obmurował.

Jároslaw záśię Skotnicki Bogoriyczyk Arcybiskup Gnieźnieński / wiele też tákże po sobie znáczney pámiątki zostáwił / o ktorey niżey trochę snádniey się mowić będźie. W tychże czásiech Krzyżacy Pruscy y Inflantcy á Litwá / w záiemnym pustoßeniem / y miast zamkow rozburzániem / między sobą walczyli / á podczás do boiu przychodźiło / lecz skutkiem rozmáitym. W Niemcech záśię Chelwetow ábo Swietczykow społeczność przed śiedmiądźieśiąt lat postánowioná / przez krzywdy Xiążąt / ktorymi oni miástá trápili / do wielkiey zamożystośći przyßli.

Spáńoßenie Chelwetow.

A tu iuż Pánowánie Kázimierzowe kończąc / też y kśięgi tey záraz dokończmy / á drugie posledniey ße z postronia v nas rządzącym krolom poświęćmy.

KRONIKI KROMEROWEY Księgi XIII.

Przedmowá.

RAchuiąc czásy záraz iescze od pierwszego Lechá Osadzce Polskiey, áz do śmierći Kázimierzá Wielkie° biezące, záwsze Polacy, Krole, Xiązetá, y Monárchy swe° narodu miewáli, wyiąwszy Wacłáwá Czechá, wprzeszłey xiedze pomienionego. Od tąd zásie iáko krol Kázimierz vmárszy syná zadnego nie ostáwił, áz do tych włáśnie czásow, o ktore sie pismá moie opárty, postronni záwsze Monárchowie Polakom roskázowáli, iako to Ludwik Wegrzyn: y zięć iego Włádysław Jágieło Litwin, z potomnośćią swoią, ktora do tego czásu zyiąc iescze kroluie. Zá czym w opisowániu tych czásow, niechay zaden odemnie nie oczekawa do státecznego wywodu tych spraw, ktore kiedy ći krolowie, kedy indziey, á nie w Polscze czynili. Bo ácz ia Historią moie przez kroley Monárchy przewodze, iednak sie ná tym postánowienie sádzi, nie ták dálece samych krolow y Xiąząt, iáko narodu Polskiego, sprawy dzielne ogłaszáiąc przebiezyć. Y przetoz cokolwiek Ludwik, o ktorym wnet pisáć záczynam, lub to w Wegrzech, lub we Włoszech, lub tez kedy indziey znácznego czynił, ktemu co y drudzy Monárchowie, iuz po nim w Polscze roskázuiący, ieśli do Polskiey Historyey nie bedą rzeczy nalezące, záledwie, y to krotko, dotkne ich. Litewskich zásie spraw od czásu Jágiełá krola idących, iz sie z Polskimi zetkneły, wiec nie wszystkich pomine, chybá ieslize, mniey sie nam ná co przydádzą. A ták tym teraz Czytelniká przestrzegszy, iuz zawziete od smierći Kázimierzá wtorego krolá czásy, opisowáć záczynam.

Krolowie z vstronia.

LVDWIK KROL WĘgierski y Polski.



Smiertelney chorobie/ y wnet potym o sámey śmierći krolá Kázimierzá/ vpewnionym bedąc od syná swego Jáná/ ktorego był dla tey sámey przyczyny do dworu krolewskiego wsprowował/ Ziemowit Xiąże Mázowieckie/ nátychmiast Płocko/ Ráwę/ Wyszogrod/ Gostynin/ y Socháczow/ zamki/ pod władzą swoie odebrał/ gdyż ie dobrowolnie mu poddawáli Starostowie:

Ziemowit Xiąże Mázowieckie zamki niektore pośiada.

stowie: częścią że według postanowioney vmowy ná Ziemowitá właśnie przypádáć miáły wiedząc/ á częścią datkiem y obietnicámi podkupieni bedąc. W obudwu tedy Polskách/ wiec też y w Rusi/ po rozgłoszeniu śmierći krolewskiey/ nowo wszczete rozruchy niektore pogránicżni wzburzáli. Naprzod ábowiem Chażá ábo Chezá ieden z Stárostow Otoná Brándeburskiego Márgrábie/ syná Ludwiká Báwárzyná Cesárzá/ wyrozumiawszy iż zá zdradą trzech Sásow dla obrony ná Sántoku ostáwionych/ támeczny zamek straż nie wielką miał/ y w żywność nieprzygotowany był/ ktemu prze odiazd ná ten czás Sedziwoiá Wirzeiá Kásztellaná Bninskiego bez Stárosty zostawał/ przetoż z gárzćią ludźi/ sámych prawie rolnikow pod pomieniony zamek przypada: á rzeźwo go dobywáiąc záledwie od Sedziwoiá Sleżynskiego dzielnego młodźieńcá/ ktory zá vstąpieniem zdrádźieckim Sásow z trochą swoich sam zamku potężnie bronił/ prácą y nie spániem zemdlonego poddány bierze. Z drugiey zásie strony Lubárt Litwin z brátem swym Kieysztutem y z woyskiem sposobionym/ niemogąc pierwszym zawodem wziąć zamku Włodymierskiego/ obleżeniem go okłáda. Záwiádywał ná ten czás zamkiem Pietrászy Turski/ Łęczyckiego powiatu szláchćić. Ten/ ácz mogło obleżenie dłużey wydzierżeć/ iednákże bacząc że Alexánder Xiąże/ ktorego Wołyńcy z roskazánia Kázimierzowego posłuszni byli/ do Krákowá odiáchał/ niespodźiewáiąc sie żadney niskąd pomocy/ okrućieństwem y przegroskámi Litewskimi vstraszony/ stáry zamek drzewiány co go bronił podáie. Záczym wziąwszy go Lubárt wárunkiem dużym osádzá. A nowy zásie/ ktory przez dwie lećie Kázimierz z wielkim kosztem cegłą obmurowywał iednákże nie dokończył był/ rozburzá y rowno z źiemią pokłada. Ztámtąd w Lubelskie y Sedomierskie dźierżáwy toż Pogáństwo wypadszy wielki Plon zábráło: á miedzy inszymi klasztor Swietokrzyzki złupiło. Zkąd/ gdy miedzy inszą łupieżą czastke drzewá krzyżá świetego w złoćie záwártą odwożąc/ iuż z ostátnich gránic Polskich wyiácháć miáło/ pámietna rzecz przypádłá. Abowiem poiazd ná ktorym krzyż ś. z inszą zdobyczą wieziono/ żadną vsilną mocą/ áni bydlećiu áni człowiekowi ruszyć sie z mieyscá iáko wryty nie dał: owszem ktokolwiek wozu onego tknął sie/ záraz wszyscy chłopi/ woły/ y konie nagle zdycháiąc pádáli. Nádczym zápomniawszy sie z dźiwu Pogáńskie Xiążetá/ á przyczynę ták cudowney sprawy/ y nagłego pomorku ludźi swych/ z Rusiná iednego wyrozumiawszy/ záraz krzyż przez Chorobale niejákiego szláchćicá więźniá/ dárowawszy go wolnośćią/ ná mieysce pierwsze odsyłáią/ á sámi z ostátkiem zdobyczy w cále do domow odchodzą: gdyż żaden táki nie znaydował sie/ ktoryby był sąśiádow ná gwałt Pogáński zwoływał. Ponieważ to záwsze bywa/ że podczásem śmierći krolewskiey/ co żywo rospustniey sie swey woli chwyta. Abowiem Ludwik krol Węgierski/ dobrze przedtym od sámegoż Kázimierzá successorem krolestwá Polskiego obrány/ ácz zrázu záraz o śmierći Kázimierzowey wiedźiał/ iednákże on w domu zátrzymywał sie: vpátruiąc z dáleká/ do kogoby sie też rády y zamysły Polakow bráły. Obawiał sie ábowiem/ áby oni dawne vstáwy złamawszy/ inszego kogo nie vraczyli krolestwem. Ponieważ iescze żyły pozostáłe dwie corce Kázimierzowe: żył y Kázimierz Xiąże Szczećinskie/ wnuk z corki iego spłodzony: żyli do tego Kuiáwskie y Mázowieckie Xiążetá/ też pokrewni y społecznicy iego. Jednákże przećie Ludwik mátkę swoie/ á śiostrę Kázimierzá zmárłego/ corychley do Polski przed sobą posłał. Ali niedługo potym przyieżdżáią k niemu do Wyżegrádu od Pánow Seymuiących Polskich wypráwieni posłowie/ Floryan Biskup Krákowski/ y Jan Strzelecki Kánclerz koronny/ prosząc áby nátychmiast záraz do Polski wyiáchał/ stolicę krolestwá sobie náznáczoną ośiągnął/ á niebespieczeństwá przyszłe/ y iescze nádchodzące nieodmownie potłumił. Przesłuchawszy on poselstwá/ coby miał czynić doniekąd rozważał. A w tym ociągáiącemu sie gdy y naszy prosząc/ y Węgierscy Pánowie rádząc/ z obu stron dokuczáli/ nákoniec odpowiáda mowiąc: że áni Węgrzy do czego rádzą/ áni Polacy o co proszą/ dostátecznie niewiedzą: gdyż to obudwom niedogodą bydź musi: ponieważ áni dwie trzodźie o iednym pásterzu bespiecznie sie obeyść nie mogą. Dosyć/ y áż názbyt/ trudności iednym narodem władáć/ á coż dwoie krolest-

Sedziwoy Kásztelan Bninski/ Stárostá Sántocki.

Sántok odiety Polakom.

Litwá Włodymierz przez podánie wźięłá.

Pietrászy Turski

Wtárgnienie Litewskie do Polski.

Klasztor łysey gory wyłupiony.

Cud wielki.

Ludwiká krolá ośiągánie sie.

Elżbietá krolowa Węgierska/ do Polski przyiácháłá.

Posłowie z Polski do Ludwiká wypráwieni.

Mądra y vważna odpowiedź.

Dwiemá krolestwy trudno ma dobrze ieden krol záwiádywáć.

wá ledwie podobna rzecz/ áby miał kto ieden bez krzywdy y ßkody iednego ábo wiec obudwu Páństw ſpráwowáć. Ták ná ten czás wzbraniał ſie Ludwik: á wßákże proſbámi poselſkimi zwyćiężony pozwolił. Piße Bonſinius/ że on posłyßawßy o śmierci Kázimierzá Wuiá ſwego/ záraz miał w gwałtowny y przewybörny orßak ſporządziwßy ſie do Polski iácháć/ o kroleſtwo teſtámentem ſobie náznáczone v Senatu/ y posłow ziemſkich prośić/ y ſnádnie zaraz vprośić.

Przyiazd krolá Ludwiká do Polski.

Przyieżdżáiącego Pánowie Senatorowie Polſcy z geſtym záſtępem ßláchty/ do Sączá drogę záiáchawßy/ przyimuią/ y do kroleſtwá prowádzą. Tám znowu vbroiony y vſtroiony obywátel mieyſki/ z miáſtá ſie wyſypuiąc/ witáiąc/ y pozdrawiáiąc/ poczeſnie mu winßuie. Názáiutrz od Janá Kánclerzá przy wßyſtkich obecnośći iáwnie o to pytány/ ieſliby wola oſtáteczna Kázimierzá zmárłego według teſtámentu miálá bydź wykonána/ ſkwápliwie ná to y prędko pozwolił. Wßákże od Senátorow obecnie ſtoiących przeſtrzeżony/ że wiele ßkod Rzeczypoſp. przynioſłaby rozrzutna Kázimierzowego teſtámentu dárowizná/ á ktemu że o zupełney wierze piſánego teſtámentu przywątpiwáno/ przetoż tę ſpráwę przez Władyſłá wá Xiążę Opolſkie do Senátorow odeſłał. Senat záśię ochrániáiąc ſkrony ktorey obrußyć/ w prawdźie wßyſtkie inße dárowizny odkázáne ważne bydź przyznał: lecz owe gdźie był Kázimierz Xiążęćiu Sczećińſkiemu/ Siráckie/ Łęczyckie/ (przez Kázimierzá po śmierći Ziemowitá Wuiá iego odebráne) y Dobrzyńſkie dźierżáwy/ zámki ktemu/ Kruświcki/ Bydgoſki/ Wiotowſki/ z ſwoimi powiátámi odkázał/ nád to o ſpadki/ na bekárty Kázimierzá krolá według teſtámentu przychodzące/ przed ſądem ziemſkim rozpiráć ſię nákázał.

Sąd około teſtámentu Kázimierzowego.

Wyſádzeni Sędźiowie.

A ták Zámbrzy Pełká Sędźia Sendomirſki/ y Wilczyk Náborowſki Krákowſki podſędek/ wyſádzeni vznawcy ſpráwę doſtátecznie roſtrząſáiąc/ nieſłußną/ ßkodliwą/ y pewnie wielką vymą Rzeczypoſp. bydź one dárowizne ználeźli. Ná ktory iednák dekret proßony od krolá Senat podpiſáć ſię niechciał. Jákoż pewnie ná obiedwie ſtronie trudna byłá bárzo ſpráwá ſtrony Xiążęćiá Sczećińſkiego. Abowiem dawßy onemu wßyſtkie zupełnie teſtámentem odkázáne máiętnośći/ śiłaby było dobr krolowi odpádło: y ktemu obawiáć ſię potrzebá było/ áby oną potęgą zmocniony ná kroleſtwo ſię nie targnął: niedawßy mu záśię nic/ tedy pewney woyny od niego/ y od Ceſárzá Károlá ßwagrá rodzonego iego/ wyglądáć było.

Poſtánowienie Ludwiká krolá z Xiążęćiem Pomorſkim.

Dla tegoż ták z nim Ludwik pomiárkował ſię/ pozwaláiąc/ áby on tylko ná Dobrzyńſkiey dźierżáwie/ ná Bydgoſczy/ ná Wiotowie/ ná Wałczu przeſtawał/ á inßych máiętnośći áby Krolowi vſtąpił.

Niezgodá ſtrony Koronácyey Ludwikowey.

To ták vſpokoiwßy/ ali drugą wątpliwość między koronácyą krolewſką Arcybiſkup y Wielkopolácy wrzućili/ przemagáiąc áby ſię tá w Gnieźnie ſtározwykłym obyczáiem odpráwowáłá. A wßákże Ludwik bliżßych krolow Władyſłáwá dźiádá/ y Kázimierzá Wuiá ſwego/ przykłádu náśládowáć w tey mierze deklárowáł ſię: ktorą deklárátią vśmierzywßy chęći Wielkopoláków/ dniá śiedmnáſtego Liſtopádá od Jároſłáwá Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego/ á przy obecnośći Floryaná Krákowſkiego y Piotrá Lubuſkiego Biſkupow/ w kośćiele Krákowſkim/ poważny obrządek koronácyey odnośi.

Koronácya Ludwikowá w Krákowie.

A wßákże on krol nowy/ prágnienie po Kázimierzu zmárłym záwźięte w ſercách ludzkich nie tylko zgáśił/ lecz tym bárziey rozżárzył/ gdy nie tylko od Kázimierzá dáleko rożnie pánował/ ále też bez tłumáczá áni rozmowić ſię z náßymi nieumiał: á ktemu ſpraw koronnych zániedbywał/ y lekce ich pokłádał: záczym do odwetowánia máiętnośći przedtym od Polſki oderwánych/ nierzkąc ſtáránia nic nieprzyłożył/ lecz owßem gwałtowną dárowizną Polſki vſczuplił/ dárowawßy Władyſłáwowi Xiążęćiu Opolſkiemu/ á Węgierſkiemu Woiewodźie/ Oſtrzeßowſkie/ y Wieluńſkie dźierżáwy wßyſtkie/ co niekiedy Rudnicko zwáno: do tego Olßtyńſkie/ Krzepickie/ y Boboleckie powiáty w Stároſtwie Krákowſkim/ á Brzezińſkie záś w Stároſtwie Sirádzkim/ leżące.

Ludwik krol w ſpráwách Polſkich niedbáły.

Ludwikowá rozrzutna hoyność Opolſkiemu X. pokázána.

Jednákże wprawdźie ták od pomienionego Władyſłáwá/ iáko y od Kázimierzá Xiążęćiá Sczećińſkiego (chociaß o Władyſłáwie rożni Długoß) wyraźne wźiął poprzyśiężenie/ że oni wiecznie pod władzą iego y potomnych krolow Polſkich zoſtawáć/ y wßyſtkie záś one dźierżáwy ieſliby męzkiego płodu od vmrzeć nie mogli/ kroleſtwu Pol-

Pomorſkiego y Opolſkiego Xiążęćiá poprzyśiężenie wiáry Krolowi Polſkiemu oddáne.

ſkiemu przywroćić mieli. Obláty potym zádußne ábo ſtypę/ známienitym y koßtownym doſtátkiem Wuiowi zmárłemu Kázimierzowi ſpráwował. Gdźie bárzo wiele ßtuk ze ſrebrá robionych kośćiołowi Krákowſkiemu nádano: támże dopiro niezliczony gmin ludźi ſmętnych/ łzámi/ łkániem/ y przepłákuiącym nárzekániem/ niezmierną po krolu zmárłym teſknicę w ſercu ſwym pozoſtáłą oświádczał/ á zwłáſzczá wiedząc/ że iuż z nim záraz oná ſtárożytna krolow rodzáiu Polſkiego ſucceſsya/ iesżcze od Piáſtá rozrodzona ginęłá: á ktemu że kroleſtwo ná rządy Páná obcego przyßło/ ktory od nich miał ſię oddálić. Co porozumiawßy Ludwik/ obawiáiąc ſię/ áby corki pozoſtáłe Kázimierzowe do nowey odmiány y rozruchow poczeſnośći Polakom nie vczyniły/ do Węgier ich záſyła: gdźie ná ſądźie záśiadßy/ vśilnie to ná nich wymagá/ że ſię z niepoczćiwey mátki vrodzonemi bydź zeznawßy/ dźiedzictwá wyrzec muśiáły.

Corki Kázimierzowe oddálone y oddźiedźiczone.

O czym ták rozumieć może/ że niewdźięczniká oneg z niecnotą táką ſpráwiedliwa pomſtá Boża/ przećiwko corkom Kázimierzowym wzburzyłá: á to dla tego aby y ony zá wßetecżeńſtwo oycá ſwego/ y zázgwałcenie známienitey pánience Felicyánowey wyrządzone/ w támtymże kráiu kędy oćiec ich grzeßył/ pokutowáły. Atoli przedśię Anná Wilelmowi Grábi Cilſkiey/ á Jádwigá Romierowi Xiążęćiu Niemieckiemu/ w ſtan małżeńſki wydána byłá. Chcąc tedy Ludwik proſbom Wielkopoláków dogodźić/ wrychłych dniách do Wielkiey Polſki wyiáchał: á dwá dni w Gnieźnie przebywáiąc/ ná przygotowány ſobie w kośćiele Gnieźnieńſkim Máieſtát wſtąpić wzbraniał ſię: vkázuiąc że to przećiwko przyſtoynośći y iego/ y wßyſtkich Polaków byłoby/ gdyby koronácya w Krákowie odpráwiona/ o wątpliwość iáką przychodźić miáłá.

Niecnotá Węgrow.

Potym do Krákowá wroćił ſię/ tedy obráziwßy ná śię ćiemiężeniem/ zbytkowániem/ y wydźierſtwem Węgrow ſwoich Poláki/ á nád to nieprzemyśliwániem o zwetowániu Sántoká y Włodymierzá/ wnet do Węgier odieżdża wywábiony/ wypárćiem śię z pod władze ſwoiey Woiewody Multáńſkiego: rządy iednák wßyſtkie w Polſzcze mátce ſwoiey poruczył.

Elżbiećie krolowey rządy w Polſzcze zlecono.

Ludwik Multány odbiera.

Zwietzyn.

Natychmiaſt ze dwoma woyſkámi do Multan wtargnąwßy/ wprawdźie iedno z nich w leśie od Multanow oſkoczone vtrácił/ iednákże z drugim pod władzą ſwoię buntowniki zwyćiężcą przywroćił: ktorzy áby od czáſu onego iuż nie ták ſnádnie rebelizowáli/ Swierzyń miáſto/ co ſnádź Zwierzynem Słowacy názwáli/ pobudował/ y wárunkiem obmocnił. A w tym Elżbietá mátká iego záżywáiąc nád Polſką niewieśćiego porządku/ młode y niećwiczone ludźie do Senátu przybiera: wiele ludźi cnotliwych y wſpániáłych z vrzędow poruſzáiąc ná ich mieyſce nikczemne/ pochlebce/ y záußniki przekłáda.

Goluchowſki z ſtároſtwá Wielkopolſkiego zrzucony.

Otton Pilecki ſtároſtą Wielkopolſkim bezpráwnie.

Náprzod tedy między inßemi ſnádź Przedźiſłáwá Goluchowſkiego Káliſkiego Woiewodę/ mężá ſkromnego/ y wyſokiego vmyſłu/ z Wielkopolſkich vrzędow poruſzywßy/ ná to mieyſce Pileckiego Ottoná podáłá. Czym obrázáiąc ſię Wielkopolácy/ vznáwáć zá ſtároſtę Ottoná/ chociaż to Fámiliey y cnoty známienitey człowieká/ niechćieli: dla tego/ iż on ośiádłym w wielkiey Polſzcze nie będąc/ z tey miáry przećiwko práwom ſtároſtwo trzymał. Jednákże przedśię człowiek znáczny y ſczodrobliwy/ iáko kogo z ßláchty wichrzącym/ niechętnym/ y przećiwnym ſobie bydź wiedźiał/ ták co naprzedzey ludzkośćią/ vkłádnośćią/ y ſczodrobliwym dátkiem/ gębę tákiemu zápychał: y tákci wżdy ſkromniey nieiáko vrzędy iego ćierpiáno. Ale gdy tameczną kráinę Polſką/ pográniczne zbrodnie y łotroſtwá pſowáły/ á Otton domowym doſtátkiem/ ktorego nic tám niemiał/ powśćiągnąć roſpuſty tákiey nie mogł/ ßláchtá záśię iáwnie go nienawidząc żołdu wieść wzbraniáłá ſię/ ſoprzną on przed zazdrośćią/ á ſtároſtwá odſtąpił.

Sędźiwoy Szubinſki ſtároſtá Wielkopolſki.

Morowe powietrze.

Ná ktorego mieyſce Sędźiwoy Szubinſki tameczny ßláchćic/ zá ſtároſtę był podány. Wßákże áni ten w złodźieyſtwie/ áni w rozboyſtwie/ nie mogł gwałtownikow doſtátecznie zcofnąć. Morową tén rok plágą/ á po nim y drugi/ wielu Poláków nádráził: Tenże też známienity cud w Poznániu ſpráwił: kośćioł abowiem Fárny z práwoboczną wieżą ſwoią/ piorunem ták dźiwnie vderzony był/ iż on pioron wierzch y węgieł wieże rozdárßy/ á ſkálubinę nie wielką w záſklepieniu ſobie przeprowßy/ do káplice krolewſkiey przepádł: gdźie námniey inßych rzeczy nie tykáiąc ſię/ ſáme tylko obrázy/ Przemy-

Dźiwna rzecz.

ſla krolá á Ryxy żony iego / wniwecz roztrząſkał. Drugi záſię rok po támtym nic pámiętnego nie przyniosł / krom niektorych rzeczy potocznych / od Jároſłáwá Arcybiſkupá ſpráwionych. Abowiem on Ziemowitá Xiążę Mázowieckie klątwą kościelną do tego przywiodł / że mu dárowizną dwu wśi vſpráwiedliwić ſię muśiał / á to zá ten wyſtępek: iż Piotraſzy ſyn Kryſtyná Woiewody Płockiego / máiętności Biſkupſtwá ieg w Mázowſzu / lub zá rozkazániem / lub też zá pozwoleniem Ziemowitowym náieżdżáiąc / popuſtoſzył był. Poczym nie długo zgrzybiáły y oślepły Jároſław / więcey nád trzydzieśći lat narządziwſzy ſię ſam Arcybiſkupſtwem / náoſtátek Mikołáiowi Koſzutowſkiemu Gnieźnieńſkiemu Proboſzczowi / á powinnemu ſwemu chćiał go iuż był ſpuśćić. Lecz gdy on nieporządnie / krom zálecenia krolewſkiego / y pozwolenia Kápituły Gnieźnieńſkiey / do Papieżá Grzegorzá iedennaſtego w tey ſpráwie vdał ſię / nic nie ſpráwiwſzy názad odiáchał. Nie poniechywał iednák Jároſław przemyśláwáć / komuby był Inſułę ſpuśćić miał: zá czym Jáná Suchowilká / w duchownym práwie Doktorá śieſtrzeńcá ſwego Namieſtnikiem ſwym vczynił. Alec też y ten potroſze trudnośći / w dochodzeniu vrzędu tego doznawał / poniewaz mu Ludwik w ſpráwie iego v Papieżá / przy oczách y obecnośći iáwney rzkomo zálecáiąc pomagał / á náuſtroniu záś iáko mogąc przeſzkadzał. Aż náoſtátek nowo przyſtąpionym záleceniem krolewſkim / y Kápitulnym zezwoleniem podpárty / z przedśięwzięćia ćieſzył ſię. A Jároſław zoſtáwiwſzy na ſwe wychowánie / zá pozwoleniem Papieſkim / Pomorſkie y Opatowickie dzierżáwy / ktemu dźieśięćiny Woiewodztwá Káliſkiego / do kláſztoru Lędzińſkiego wſtąpił / w ktorym dwie lećie przemieſzkał. Potym zeckniwſzy ſobie w kláſztorze do Káliſzá przyiáchał / támże w rok z świátá vſtąpił. Nie pomáłu ten Arcybiſkupſtwo rozſzerzył / y przyozdobił: gdyż w Łowiczu / w Opatowcu / w Vnieiowie / y w Kámieniu / z gruntu zámki wyſtáwił: dwory Arcybiſkupie / w Gnieźnie / w Łęczycy / w Wieluniu / y w Káliſzu / pobudował: Łowickich dochodow ták dalece przyczynił / że co przedtym pożytku więcey nád grzywien dwie przynieść nie mogły / to teraz do ośmi ſet grzywien vczynią. Pobudował też kośćioły w Gnieźnie / w Káliſzu / w Kurzelowie / w Opatowcu / y w Vnieiowie / támże Kápitułę oſadźił / kláſztor Benedyktanom záłożył / y pod zwierzchność go Opatá Tynieckiego podłożył. Zmáietnił tenże nową Plebanią w miáſteczku Krzepicách / ná proźbę Krolá Káźimierzá: y względem tegoż / pod władzą ſwoię / y potomnych Arcybiſkupow onę plebánią / choćiaſz w Krakowſkiey Dyoecezyey leżącą / przywłaſzczył / zá pozwoleniem Bożenty Biſkupá Krakowſkiego / ktory ſam przez ſię zbogáćić oney niechćiał. Gdyż właśnie ná onym mieyſcu / Gnieźnieńſką Dyoecezyą od Krakowſkiey / Wártá rzeká oddźiela. Wſpomináią też y ten wſpániáłego vmyſłu iego poſtępek / że z młodych lat / ieſzcze w Akademiey Bonońſkiey Rektorem będąc / przeważną zwierzchnośćią ſwoią z támtąd Akademią przeniosł / dla Brytáná ábo Angliká iednego Miſtrzá / z Dekretu támecznego vrzędu śćiętego / y nie pierwey onę przywroćił / áż śćięćie Anglikowe ſłuſznie ſię odpłáćiło. Powiádáią też y to o Jároſłáwiu / że vmieráiąc rozkazał / nie drzwiámi / ále dźiurą wyćiętą w śćienie / wnieść ćiáło ſwe do kośćiołá: á to dla tego / iż nie według obyczáiu / áni záchowálego porządku zoſtał był Arcybiſkupem. A tu iuż o Jároſłáwu czás przeſtáć / ktorego ia ſumnieniem dobrym zámilczeć nie mogłem. Tychże czáſow Ludwik krol z Károlem Ceſárzem poiednawſzy ſię / corkę ſwoię naſtárſzą Máryą / ſynowi iego Zygmuntowi z czwartą żoną ſpłodzonemu / ieſzcze ná ten czás dźiećięćiu poślubił / y ná ſwym dworze go wychował. Oćiec záśię iego Márgrabſtwo Brándeburſkie v Ottoná Ludwikowego ſyná / kupił mu. Máiąc tedy krol Ludwik z Elżbietą / Stephaná Boſnieńſkiego Królika corką / á żoną ſwoią / dwie dźiewce y też dwoie kroleſtwá / wźięła go chęć / iákoby zá żywotá ſwego obiedwie corce mogł dobrze vdáć / dopináiąc / áby z nich iedna Polakom / á druga Węgrom Pánowáć mogłá. Jákoż v Węgrow iuż iedney obſtalowywał Páńſtwo: o drugą záś fráſowliwemu / ſnadź ſzczęśćie / czyli też przemyślna rádá / táką drogę podałá. Wymagał on ná Polakach podatek / co porádlem ábo łanowym zowią / dwánáśćie groſzy Czeſkich / y po korcu żytá /

Ziemowit Xiążę Mázowieckie zá niebronienie dobr kośćielnych od náieżdżnikow / klątwą karány.

Jároſław ślepy Arcybiſkupſtwá vſtępuie.

Jan Arcybiſkupem Gnieźnieńſkim.

Smierć Jároſłá wá Arcybiſkupá

Łowicki / Opátowſki / Vnieiowſki / y Kámińſki zamki záłożone.

Dochody Łowickie.

Kápitułá Vnieiowſka.

Odgránicżenie Dyoecezyi.

Jároſłáwá Arcybiſkupá wyſoki vmyſł.

Jároſław nie według porządku Arcybiſkupem zoſtał.

Ludwik krol corkę ſwoię Zygmuntowi ſynowi Ceſárſkiemu poślubił.

Károl Ceſarz Márgrábſtwo Brándeburſkie kupił.

tákże też owſá z káżdego łanu iáko z dawna płacono. Nie pozwalali nań Pánowie oboyga ſtanu: vkázuiąc / że Káźimierz z łáſki ſwey ſzczodrobliwey / wſzyſtkę Polſkę od podátku tego wolnym vczynił. Ale gdy on przeſtrzeżony od niektorych vkazał to / że wolność onę obiecał tylko był / ále nie vtwierdźił Káźimirz: á przerzeczone porádle áż do śmierći iego płacono / dopiero zamyſły ſwe przez poſły do tego przywiodł / vpewniáiąc / iż ieſliby Polacy krolowáć v śiebie dźiewce iego ktorey pozwolili / tedy dwá tylko groſzá od onego czáſu co rok z łanu wypłácáć mieli / áby ták / tylko ich poſłuſzeńſtwo zwierzchnośći krolewſkiey poddáne oświadczáło ſię: od inſzych záśię powinnośći / od ćiężárow / y od podátkow wſzelkich ná Krole y Xiążętá zá dawná przychodzących / áby wſzyſtká ſzláchtá / y ich poddáni wiecznie wolnemi zoſtáwáli: wyiąwſzy to / gdźieby krol nowy iáki zámek budował / ábo też ſtárego / czáſu woyny / popráwiał / tedy iuż ná ten czás poddáni ſzláchetcy weſpoł z Krolewſkimi áby robić byli powinni. Przyzwolili ná kondycye Polacy: zá czym od onego czáſu áż do dniá dźiśieyſzego trwa ten podátek / tákim ſpoſobem krolowi vięty. Acźći y ná on czás Biſkupi nie dopuſzczáli płáćić poddánym ſwym onego podátku / broniąc ſię potężnie przywileymi od Wſtydliwego Bolesłáwá / y od Káźimierzá Wielkiego wźiętemi / y wolność ich ná niepłacenie pomienionego dochodu nádáną beſpiecznie wáruiącemi: ktorego wyzwolenia przywileie obudwu Xiążąt Krakowſkiemu kośćiołowi nádáne / trwáią ieſzcze w kośćiele Krakowſkim. Kláſztorom záśię obowiązáłe oſoby / zá vśilnym wyćiągániem ſtároſt / y zá pobłażániem Biſkupow / wſzyſtkę dań przerzeczoną płáćić doniekąd / dawnym obyczáiem muśiáły. Było też y to z krolem ná vmowie / áby on vrzędu áni doſtoynośći żadney w Polſzcze nie vymował: y áby dygnitarſtwá żadnego nikomu obcemu nie dawał / náwet áni Stároſtwá / áni vrzędu w zámku ábo w mieśćie / lub to ſądowym / lub też iákąkolwiek zwierzchność w ſobie máiący: á náoſtátek wárowano / áby nierzkąc cudzoźiemcá / ále też áni z vrodzenia ſámego Polaká / ktoryby iedno zacnośćią domu Fámiliey Xiążąt doſięgał / ná vrzędy krol nie wyſadzał, Ták te ná ten czás rzeczy ſporządzano w Káſzowie. A teraz iuż o nowych rozruchách Polſkę od czáſu tego kłocących pomowmy / trochę głębiey początku ich śięgáiąc. Ziemomyſł brat Władyſłáwá Łokietká / odvmárł był trzech ſynow: ktorzy ták między ſię podźielili oyczyznę / że Przemyſłowi Bydgoſzcz / Leſzkowi Jnowłodzław / á Káźimierzowi Gniewkow doſtał ſię. Z tych / tylko po ſámym Káźimierzu Potomſtwo zoſtáło było / Elżbietá corká / y ſyn Władyſław nazwiſkiem Biały. Z ktorego Potomſtwá wźiąwſzy krolowa krolá Węgierſkiego żoná / á śioſtrá Łokietkowá / Elżbietę ná opiekę y wychowánie ſwoie / wnet ią potym zá Stepháná krolá Boſnieńſkiego wydáłá: z teyże Elżbiety vrodźiłá ſię corká / ktora drugą żoną byłá krolá Ludwiká. Władyſław záśię brát Elżbiety / náſtąpiwſzy zá pozwoleniem krolá Káźimierzá y Przemyſłá ſtryiá ſwego / w Oycowſkie dźierżáwy / gdy potym czáſu niektorego / o gwałt / y o cudzych gruntow przywłaſzczánie / ſpráwiáć ſię mu przed tymże krolem kazano / zápalczywośćią przeięty nieuważnie Bydgoſzczy odſtąpił: y iuż oney potym żadnymi prośbámi wydźwignąć od Káźimierzá nie mogł. A zátym też wźiąwſzy od krolá złotych tyśiąc / y Gniewkowá mu vſtąpił. Skąd potym niechętnie odiáchawſzy / y po wielu mieyſcách nábłąkawſzy ſię / náoſtátek Mnichem w Cyſterku zoſtał. Wſzákże nie długo potym zmieniwſzy przedśięwźięćie / w Dywymionie mieśćie Burgundyey / zákon Benedyktáńſki przyiął: támże wiele lat trwáiąc / ſzczodrobliwośćią śioſtry ſwey / y Káźimierzá krolá gnárowány był. Gdy tedy Senatory niektore Wielkopolſkie w nowey odmiánie korzyſtuiące / poſtronne vrodzenie ſię y nieobecność krolewſka w Polſzcze / ktemu Pánowánie białogłowſkie korćiło / wnet oni táiemnie náradźiwſzy ſię z ſobą / dla przyzwánia Władyſłáwá z Dywimionu poſłáli: vważáiąc że nikt nie był bliżſzym we krwi Káźimierzowi y Władyſłáwowi krolom nádeń ſámego. Y ſnádnie on záprawdę / iáko człowiek porywczy / otuchą doſtąpienia kroleſtwá vwiodł ſię. A że iuż Dyákonem był / przetoż do Awinionu dla rozgrzeſzenia ſię z Dyákońſtwá do Papieżá przyieżdżá / poſłom w Bázyliey czekáć ſię rozkazawſzy. Gdźie / ácz nic ná Papieżu nie zyſkał / iednákże do Bázyliey wroćiwſzy

Wolność odpłácenia podátkow rolnych.

Szláchty Polſkiey práwá y wolnośći.

Polacy iedne z corek Ludwikowych / zá krolowę ſobie przyięli.

Wolność Biſkupich poddánych od płácenia rádlnego Poboru. Práwá y wolnośći Krakowſkiego Kośćiołá.

Kondycye áby vrzędow nie vymowano.

Cudzoźiemiec / y przezacny wielmożnik ná dygnitárſtwá / áni ná vrzędy nie ma bydź przypuſzczony.

Rok 1734.

Xiążąt Kuiáwſkich pokolenie

Żoná druga Ludwikowá.

Władyſłáwá Xiążęćiá Kuiáwſkiego ſpráwy.

Bydgoſzcz pod moc krolewſką przyſzłá: Gniewkow kupiono.

Władyſłáwá Mnichá ná Páńſtwo przywoływáią.

ćinßy ſię/ á poſły odpráwiwßy/ zá onychże poſłow rádą do Węgier: przyćaiwßy zamyſły ſwoie/ do krolá ßwagrá ſwego wyieżdża: ná ktorym proźbámi krolowey powinney ſwoiey wymogł to/ że on do Papieżá imieniem ſwym poſłá wypráwił/ proſząc zá Władyſłáwem/ áby mu wolno było obeſćie odmienić/ żywot klaſztorny krom obrazy ſumnienia porzućić/ á ośiádłośći y Xięſtwo beſpiecznie trzymáć. Jednák áni w ten czás niemogąc przedśię nic wſkuráć/ ze czterema tylko oſobámi táiemnie z Węgier wymknął ſię: ſkąd do Jnowłocławia przyiácháwßy zámek zniebáczká opanował: gdźie záraz Mieſczánom zwołanym przyśięgáć ſobie poſłuſzeńſtwo roſkazał. A ſtámtąd nátychmiaſt/ tákieyże rączośći záżywßy/ Gniewkow Miaſto pod władzą ſwoię przywroćił: Romliká Stároſtę Złotoryſkiego tráfunkiem w polu nadybawßy poimał/ y tegoż dniá záraz Złotoryą przez poddánie wźiął: gdy ſtároſtę pod zámek támeczny podwiodßy zábić go przegráżał ſię/ ieſliby on zamkowi poddáć ſię nie kazał. Y ták trzy zamki w iednym dniu vbieżał: á gdy ſię do niego niemała liczbá woluntáriußow zebráłá/ wnet on więtßą duſność záwźiąwßy/ záraz názáiutrz Szárleiu zamku mocą dobywa/ y trzećiego dniá przez poddánie go bierze. Co gdy doßło wiedźieć Sędźiwoia Szubieńſkiego Wielkopolſkiego ſtároſtę/ co prędzey on krolá Ludwiká o powodzeniu ſpraw Kuiáwſkich obwieſcza: á ſam zatym zbiwßy niemałą gromadę ßlachty/ dla záwśćiągnienia Władyſłáwowych vśiłkow pośpießa. Temu naprzod Jnowłocław/ nie máiąc we Władyſłáwie żadney nadźieie/ poddał ſię. Czym Władyſław przerážony/ y záraz od ſwych pomocnikow opuſzczony/ też y drugie zamki oddáie/ á zwłaſzczá gdy mu Sędźiwoy obiecował łáſkę y ſczodrobliwość krolewſką. Lecz gdy go tá długo oczekiwána minęłá/ á niedoſtátek tym bárźiey ćiſnął/ znowu on toż co y pierwey broździć vmyślił/ á oſobliwie zá rádą y podżegániem niektorych złośnikow. Przeczuwał wßyſtkie one rády iego Sędźiwoy Stároſtá/ á rozumieiąc (iákoż ſię nie omylił) że Skrzypinſki ßwagier iego przezeń nád Złotoryą przełożony ſtárzec/ niezgrábnik/ y opilcá/ od Władyſłáwá ſnádnie mogł bydź vśidlony/ przetoż z przełożeńſtwá chćiał go był złożyć: iednákże od niego y od śioſtry ſwey vproßony będąc/ wolą one odmienił. Náoßukánie tedy pijánice pomienionego/ podnáymuie Władyſław rybitwy/ ktorzyby z Toruniá winá przywiożßy opoili go. Co gdy ſię ſtáło/ á z nim poſpołu y ſtraż/ też przykłádem páńſkim nie trzeźwa/ poſnęłá/ wnet nocy ćiemney zeſłáni ná to od Władyſłáwá ludźie/ drábiny przyſtáwiwßy zámek wźięli/ á ſtraż y ſtároſtę poimáli: áczći potym Skrzypińſkiego tyśiącem złotych wykupili powinni. Dopieroż znowu wielki tłum ludźi głodnych/ podłużonych/ y roſpuſtnych/ wártogłowow/ do Władyſłáwá zlećiał ſię: á miedzy inßymi Vlryk ſyn Bodká Drzemiego/ ktory niekiedy Władyſłáwá potrzebnego ſwoim doſtátkiem wzmagał/ młodźieniec rzeźwy/ z gárśćią meiąką pießych y konnych ludźi ná rátunek mu idąc/ Raciąża Biſkupiego zamku w ćiągnieniu dobydź śiłował: lecz odgromiony od zamkowych/ Gniewkowá dobywał: gdźie życzliwośćią y pomocą Mieſczan wſparty zámek ſpalił/ á ſtároſtę támecznego Gierárdá Słoniewſkiego pod władzą ſwoię záwźiął/ wßákże go potym Sędźiwoy drogo okupił. Náieżdżał tedy Władyſław z zámku Złotoryſkiego Wielkąpolſkę/ ták dálece/ że też áni ſam Sędźiwoy z Wielkopolaki/ niemogł go záwśćiągnąć. Dlategoż y ſam Jan Kmitá Grzymáwczyk Stároſtá Sirádzki/ z powiatem Stároſtwá ſwego/ dla potłumienia tleiącego zápału/ ruſzył ſię. Wßákże wozy iego y ćiężar drugi gdy ſię inßą drogą vdáwßy/ od Władyſłáwá przeięte były: nie leniwiey przedśię Kmitá/ z Bártoßem Wizenberczykiem Stároſtą Brzyſkim lud ſwoy zetknąwßy/ záraz Władyſłáwowi ná puſtoßenie Jnowłocławianow bárźiey ludną/ á niż waleczną zgraię prowadzącemu/ ku Gniewkowu záieżdżá/ á dawßy bitwę ſnádnie rozgrámia y porażá go. Zaczym Władyſław dopádßy łodźi Wiſłę vćiekáiąc przebywa/ á w zamku Złotoryſkim západa. A choćiaż to był Sędźiwoy/ ná zamku Jároſław/ á Służewſkiego wárunek żołnierſki/ dla zácofnienia náiázdow iego zoſtáwił/ przećię on iednák plon z pogránicza támecznego zabierał. Przetoż Sędźiwoy iuż więtßą śiłą wołowáć go vmyślił/ Wielkopolakom wßyſtkim y Kuiáwiánom do boiu ſtánąć roſkazał/

Władyſław Xiąże wichrzy w Polſzcze.

Szárlepſki zámek.

Szubieńſki Wielkopolſki ſtároſtá odpor dáie Władyſłáwowi.

Rozruchy od Władyſłáwá wznowione.

Skrzypińſki przez pijáńſtwo Złotoryą vpuśćił.

Gniewkow zámek.

Jan Kmitá.

Władyſław Xiąże porážony.

nád to

nád to Kázimierzá Xiąże Szczećinſkie ná pośiłek záćiągnął. Ten tedy lud wßytek/ ná zamku Złotoryſkim dobywał doniekąd obiegi Władyſłáwá: ktory nierzkąc oblężenie wytrzymawał/ ále też o niemáły niewczás y ßkody przećiwną ſtronę przywodźił. W nocy abowiem porządnego żołnierzá nałodźiach z zamku wypuſczał: ktorzy żołnierze przewioßy ſię milczkiem doſtánowiſká nieprzyiáćielſkiego/ nie iedno ſámych od táboru oddalonych zábiiáli/ ále też porządnie ſtánowiſká trwożyli: nad to orężem nieiákiem ábo náczyniem przemyſlnie vrobionym/ około ßturmu zábáwionych z zamku obráżáli/ y odgrámiáli. Tych tedy ßtuk wymyślonych rzemieſnikámi y dozorcámi byli dwáy młynárze: z ktorych ieden Złotoryą Władyſłáwowi był poddał/ á drugiego ná imię Hánká Brzyſkich młynow dźiedzicá/ poimał był przyßłych czáſow Władyſław. A gdy tenże to Hánko ſkutek oney woyny y oblężenia/ ktorego długo wytrzymáć zámek nie mogł dla niedoſtátku żywnośći/ ſam z ſobą rozważał/ boiąc ſię przytym/ ábymu tego iż nieprzyiáćiołom przećiw oyczyznie pomágał zá zdrádę nie poczytano/ przetoż był poddáć zámek vmyślił: lecz gdy zamyſłow znakámi iákimiś doßto/ wnet Hánko ná proby dány/ ſpoſob y wßyſtek porządek vknowáney zdrády wyśpiewał. Co porządnie wybaczywßy Władyſław/ poſłał źięćiá Hánkowego do nieprzyiáćioł z liſty onegoż/ poddánie zdrádliwe zamku obiecuiąc im. Vćießony tą ſprawą Sędźiwoy/ prágnąc ſam ieden tylko z wźiętego zamku y z vprzątnienia woyny wßyſtkę pochwałę odnieść/ dla tegoż przed Kázimierzem Xiążęćiem/ y przed inßymi Pány rádę ſwoię zátáił/ á tylko ſam ćiemney nocy/ według vmowy z gárśćią ſwych ludźi ćichuśieńko pod zámek przyßedł: gdźie gdy broną otworzoną iuż dwádźieśćiá y ßeść żołnierza weßło/ nátychmiaſt ludźie Władyſłáwowi ná to ſámo z gory táiemnie pilnuiący/ pierwey niż Sędźiwoy z inßym ludem weßedł/ kratę bronną nád ſámo weśćie záwießoną nagle ſpuſczáią: ktora ćiężarem ſwym y oſtro zakowánymi hakámi znamienitych dwu ßláchćicow Polſkich/ Fryderyká Wedelego/ y Páná ná Vśćiu przytłuczonych zábiłá. Nátychmiaſt roświećiwßy wßędźie po zamku/ onych dwudźieſtu ßeśći náſamy przod do zamku werwánych/ kámieńmi y poćiſkámi ná śmierć pokołátáli. Ták Sędźiwoy chytrze ná vſádzki przywiedźiony/ wiele dźielnych mężow oſtrádawßy/ ſmętny y żáłoſny do táboru wroćił ſię. Názáiutrz záśię ßturząc/ rozgniewány zelżywośćią odnieśioną/ wßyſtkimi śiłami áż do wieczorá zamku dobywał/ dobydź go iednák nie mogł. W dobywániu onym Kázimierz Xiąże Szczećinſkie przez ßyßak w łeb vderzony/ nie długo potym żył. Názáiutrz gdy iuż Władyſław o zátrzymániu zamku roſpaczył/ ſpaliwßy iáwnie przed zamkiem młynarzá y źięćiá iego/ y też ktorzy mu do zamku rádą y pomocą przyſtęp czynili poddał ſię: záczym do krolá do Węgier odeſłány/ dźieśięć tyśięcy złotych zá powiat Gniewkowſki wźiął od niego: nád to Opáctwem iednym znamienitym w Węgrzech był dárowány. W ktorym doniekąd zmießkawßy/ do Diwinionu wroćił ſię: támże odnowiwßy obeſćie zakonnicze wieku ſwego dokonał. Owi záśię co mu w Polſzcze broździć dopomagáli/ częśćią ſię ſámi ná wygnánie dobrowolnego potułánia puśćili/ á częśćią więźieniem y dobr oddaleniem potępieni/ ſłußne karánie odnieśli: Woyćiech Kráncyus poniekąd to ináczey o Władyſłáwie Xiążęćiu vdáie/ ktorego y on tákże Białym nazywa/ wßákże go Pánem wßytkiey Polſki bydź mieni. Ale ná coż ſię przyda/ wßyſtkie wßyſtkich rozumienia doſtátecznie roſtrząſáć? Zecknąwßy ſobie Hełżbietá mátká krolá Ludwiká z roſtyrkámi Polſkimi/ precz z Polſki wyiáchała/ y iuż znamienite dochodow pożytki w Dálmácyey/ v Wenetow dawno iuż odiſkáney/ od ſyná wźięłá byłá: wßákże rychło potym żalem wyiáchánia z Polſki vięta/ znowu ſię do niey z pozwoleniem iego wroćiłá. Nádieżdżáiącey z wielką y okazáłą gwárdyą ßlachty/ Senatorowie Krákowſcy y Sendomirſcy áż ku Sączowi záieżdżáią: opowiádáiąc iey przytym pewnie przeßlakowáną wiádomość/ że Litwá náiácháćy popuſtoßyć Polſkę iſtotnie vrádźiłá. Lecz oná w lekkomyślnośći białogłowſkiey nieuważna niewiáſtá obawiáć ſię im nie każe/ chełpliwie vdáiąc/ że ſyn iey Ludwik ták gwałtownym á walecznym ludem wßyſtkich celuie/ iż ná ſámo imienia iego wſpomnienie nierzkąc Litwá/ ále wkrąg obeßłe wßyſtkie narody

Hánko o zdrádźie myśli.

Kázimierz Pomorzán Szczećinſkich Xiąże zábity.

Smierć Władyſłáwowá.

Woyćiech Kráncyus.

Elżbietá wráca ſię do Polſki.

Głupſtwo niewiáſty.

dźiec

Litewskie do Polski wtárgnienie.

drzeć y lękáć ſie muſzą. A zátym nátychmiáſt Litwá z ogromnym woyſkiem z Litwy y z Ruśi zebránym / y z Xiążęty ſwymi z Kieyſtutem / Jágiełłą / Witołdem / Lubártem / y Jerzym / przeſzedſzy dálekimi y ſkrytymi przeiázdámi dla opuſtoſzáłośći przez powiát Lubelſki / cokolwiek gruntu znáyduie ſie w źiemi Sendomierſkiey nád Sanem y Wiſłą rzekámi / wſzyſtkie plondruiąc y niſzcząc táką prędkośćią zbiegáłá / że bárzo wiele z ſzláchty znácznieyſzey y dobrze máiętney / ábo vćiekáiącą pobráłá / ábo w domách włáſnych vbeſpieczoną znagłá oſkoczywſzy pobiłá. Záczym nieoſzácowána ná on czás zdobycz w ręce Pogáńſkie wpádłá: ktorą w cáłe y beſpiecznie / nic námniey nie záżywſzy trudnośći / vwieźli. Choćiaż to właśnie pod ten czás / też y w ich máiętnośćiách Krzyżácy Pruſcy gwałtowną ſzkodę ſpráwili / ſześć powiátow w Inflánćiech dwákrotnym náiázdem zniſzczywſzy.

Inflanty Krzyżacy puſtoſzą.
Elżbietá w muzyce nád zamiár korzyſtuiąca.

Ale krolowa Helżbietá choćiaż to ośmidźieśiąt lat pámiętnicá / á wżdy táńce / gry / y muzykę ták ſobie lubuiąca / że námniey zniſzczeniem y morderſtwem Pogáńſkim nie vwiodſzy ſie / nic bieśiad krotofilnych nie przeſtáwáłá: áż ią w tym przyległeyſzy kłopot przeráźił.

Łupieſtwo y gwałtowánie Węgrow.

Dogádzáiąc Węgrowie / ktorzy z nią do Polſki záiecháli byli / drapieżliwey náturze y ſwych kráiow obyczáiom / zwykli też y w Polſcze byli chłopkom / śiáná / owſy / drwá / gwałtownie z wozow rozrywáć / żadnego względu áni braku nie záżywáiąc / lub to kto náprzedaż do tárgu Krákowſkiego / lub też vmyślnie ná inſzy vżytek iáki gdźie y komukolwiek wiozł.

Przedborz Brzeźiſki.

Ochrániáiąc tedy nieiáki Przedborz Brzeźiſki ſzláchetny młodźieniec / aby ná táką ſzárpáninę nieprzyſzedł / wnet czeladź ſwoię orężną przed dworem ſwoim przy brámie zárāz Káźimierſkiey ábo Bocheńſkiey zbudowánym / záſádźiwſzy pilnowáć podwod ſwych káże: ktore gdy z śiánem nádiácháły / áli Węgrowie zwykłym norowem ſzárpáć śiáno porwą ſie. Wypádnie w tym czeladź Przedborzowá / á śiáná gwałtem bráć nie dopuſzcza: ſkąd záraz poſwarki / z poſwarkow zwádá / á ze zwády bitwá miedzy Węgrámi á Polaki wſczętá vroſłá. Ktorą gdy kupiąc ſie z obu ſtron gwárdya ludźi ná rátunek bieżących tym okrutniey wzburzáłá / wnet od krolowey z zamku Jan Kmitá Stároſtá Krákowſki ná vśmierzenie rozruchu zeſłány / od tłumu Węgierſkiego poſtrzał w ſzyię odnośi / z koniá zemdlony ſpádá / y nátychmiáſt ſkonywa.

Ján Kmitá od Węgrow zábity.
Kleſká Węgierſká w Krákowie.

Dopieroż ſłudzy / towárzyſtwo / y przyiaćiele poſtrzelonego roziątrzeni / że wſzędź zbiegáiąc ſie Węgry oſkoczą / y wielką w nich kleſkę ſpráwuią / zábiiáiąc nie tylko ſię w onym rozruchu ſtruiących / ále też z goſpod wywleczonych / y ná vſtroniu wynáleźionych. Legło ſnadź trupem dniá onego Węgrow 160. niemogąc z nich żaden wybiegáć ſie / chybá ieśli ktory do zamku mógł vſkoczyć. Trzy dni potym zamek záwárty / y od onych czáſow oblężony był. Co w roku 1376. przypádło.

Rok 1376.
Piotr Kmitá ſtároſtą Łęczyckim.

Rychło potym po burdźie oney / Elżbietá w ſmutku do Węgier odiácháłá / dawſzy Piotrowi Kmićie zábitego Jáná ſynowi / aby on iákokolwiek żal ſwoy po zginieniu oycowſkim tulić mógł / Stároſtwo Łęczyckie.

Papież z Awinionu do Rzymu ſię przenośi.
Turcy Grecyą náieżdżáią.

Tychże czáſow Papież Grzegorz iedennáſty / ktory był ſtolicę y mieſzkánie Papieſkie z Awinionu do Rzymu przeniosł / poſłyſzawſzy że Turcy z Amuratem Pánem ſwym przebywſzy łodźiámi Gienoweńſki Heleſzpont / wiele miaſt Grekom / y Ceſárzowi Konſtántynopolſkiemu (ktory ich był pierwey przećiwko zbuntowánym Xiążętom ſobie ná pośiłek z Azyey wywiodł) odięli / y wielką kleſką Bulgáry / Serby / y Albáńczyki pobili / boiąc ſie też o Włoſką źiemię / zewſząd pomocy nábywáł.

Legat Papieſki w Polſcze.
Synod w Vnieiowie.

Dla tegoż ſámego też y do Polſki wypráwił Mikołáiá Maiorycckiego Biſkupá. Ten zezwawſzy ná Synod do Vnieiowá Biſkupow záledwie ná nich / wymógł / że po dwu groſzu od káżdey grzywny dochodow rocznych duchownych ná on zaciąg woienny płáćić przyobiecáli. A iż Biſkup Wrocławſki Przedźiſław Pogorzelſki máło przedtym obumárſzy / bogáty depozyt w pieniądze zoſtáwił / przetoż Legat krom podátku ná Synodźie vchwalonego / zebrał z od vmárłego dźiedźictwá trzydźieśći tyśięcy czerwonych złotych: á nád to ieſzcze poſtánowił / żeby Papieżowi ośm tyśięcy ná rok Biſkupſtwo Wrocławſkie z dochodow ſwych płáćiło áż do tego czáſu / poki by ná mieyſce zmárłego Przedźiſławá inſzy Biſkup nie był podány.

Podátek.
Biſkupſtwá Wrocławſkiego wákáncya.

A dla tegoż to Papież zwłokł áż do śiodmego roku / wyſádzenie ábo potwierdzenie Biſkupá Wrocławſkiego. Drugiego roku Ludwik podług zdánia

Stároſtowie w Polſcze.

mátki ſwey nowe ſtároſty w Polſcze oſádźił: záczym Wielkopolanom Domárátá Pierzchnickiego podawſzy / Sędźiwoiá Szubińſkiego z támtąd do Krákowá przeniosł. W Kuiáwách záś złożywſzy z vrzędu Bártoſzá Wizemburczyká y Bártoſzá Sokołowſkiego / ná ich mieyſce Pietráſzá Máłochę przełożył: dla tego iż ten ieden drożey / niż oni obádwá / pożytki támecznego ſtároſtwá opłácáć był obiecał: Domárátá záśię dla tego / iż on wielu Węgrom w pomienioney Krákowſkiey vtárczce do zdrowia pomogł. A ponieważ tedy Ludwik wtárgnieniem Litewſkim do Polſki / ktemu odpádnieniem Xiążęćiá Belſkiego wzruſzony woynę przećiwko nim ſporządzał / przetoż dawſzy Domárátowi z Węgier wyieżdżáiącemu liſty otworzyſte / do Biſkupow y wſzyſtkiego Duchowieńſtwá Korony Polſkiey / rátunku y podátku od nich ná woynę pobożną / przećiwko Pogáńſtwu prośi.

Podátku ſtan duchowny krolowi poſtąpić nie chce.

Lecz Biſkupowie poſtąpić go niechćieli / boiąc ſie / áby oná ich ſzczodrobliwość w obyczay nie weſzłá / á potym z obyczáiu w vſtáwę práwną nie wpádłá. Jednákże przećię Ludwik kończyć záwźiętą woynę vmyślił: záczym wſzytkę Polſkę ruſzywſzy / á gotowym ludźiom ſtánąć pod Sędomirz kázawſzy / ſam z niepodłym woyſkiem Węgierſkim przebywſzy gorę Krempák / proſto przez Sánok do Sendomirzá przyieżdża.

Woyná Ruſká. Sánok.

Tám námowy ſpolne odpráwiwſzy / á z woyſkiem ſie poráchowawſzy / iż widźiał potężne przetoż y ludne woyſko / część onego kędy byłá Krákowſká y Sendomirſká ſzláchtá / z Sędźiwoiem pod Chełm poſyła / á z drugą częśćią ſam ku Bełzu ſie przymyka. A záprawdę Sędźiwoy w oſmym dniu Chełmu dobywſzy / záraz też y Grábowiec / Chorodło / y Sewołoſz / miáſtá y zamki pobrał: á potym do Krolá / ieſzcze Bełz oblęgáiącego / wroćił ſie.

Chełm odebráno. Grábowiec / Horodło / Sewołoſz / Bełz.

Był ábowiem zamek ten przyrodzeniem mieyſcá dobrze obronny: dla tegoż krol głodem go wymorzyć náſádźił ſie był. Ale w tym przyſzedł do obozu do krolá Kieyſztut Xiążę Litewſkie / od nieprzyiaćioł ná ſtánowienie pokoiu zeſłány: ktory tym práwem pokoiu doſtąpił / żeby Jerzy Xiążę śiebie y Bełz krolowi poddał / ktemu Litwá áby wſzyſtkie więźnie Polſkie powypuſzczáłá.

Jerzy Xiążę / Bełz y ſam śiebie krolowi poddáło.
Ludwik vżyty.

Co gdy wykonano / záraz Ludwik obleſnośćią y obietnicámi Jerzego vmiękczony / nie tylko mu Bełz oddał / ále też Lubáczow / y ſto grzywien co rok dochodu z Bocheńſkich Żup przydał mu / wźiąwſzy od niego poprzyśiężenie / że miał ſtátecznie pod wiárą y opieką Polakow / nieodmiennie przebywáć. Podobno tedy y to dopomogło Jerzemu y Litwie wſzyſtkiey / że w zwádźie miedzy Węgrámi á Polakámi ná ten czás wſzczętey / gdy Węgrzyn nieiáki Piotrá Száfráńca ſzláchćicá Polſkiego przez twarz vránił / ná rozruch y bitwę ſroższą zánośiło ſie.

Zwádá miedzy Węgrámi á Polakámi.
Pieſkowá ſkálę Száfráńcowi dárowano.
Potęgá Toporczykow.

A ták krol wpráwdźie Piotrow / żal y bol / dárowawſzy mu zamek y Powiát Pieſkowey ſkáły / vśmierzył / ále záś woyſko / ochrániáiąc áby z obu ſtron záwáśniwſzy ſie / czego gorſzego nie nábroiło / záraz roſpuśćić muśiał. Snadź ná ten czás ſámi Toporczykowie 7. chorągwi ſwych włáſnych mieli. Wſpominá Bonfinius / że ieſzcze potym dwákroć Ludwik krol Litwę náieżdżáiącą / z Ruśiey wyrzucał / á one vſpakáiał. Vpodobawſzy zátym ſobie żyzne kráiny Ruſkie / ktemu poſtrzegáiąc żeby tám był mogł wiárę Chrześćiáńſką rozplenić / wnet przez poſłá ſwego wyiednywa to ná Grzegorzu iedennáſtym Papieżu / że on w támeczney źiemi dwoie Biſkupſtwá / Przemyſkie / y Włodymirſkie / á trzećie Arcybiſkupſtwo w Háliczu / poſtánowić zezwolił.

Biſkupſtwá w Ruśi záłożone / Przemyſkie / Włodymierſkie / to teraz Łuckim zowią.
Arcybiſkupſtwo Hálickie do Lwowá przenieśione.

Ták to wpráwdźie Długoſz vdáie: Ale ieſliż pierwey Arcybiſkupſtwo we Lwowie vfundowáne było / iákom ia przedtym z tegoż Długoſzá przypomniał / tedyć Biſkupſtwo Hálickie koniecznie záraz ſtánąć muśiáło: gdyż ſámo iedno znáyduie ſie Arcybiſkupſtwo w Ruśi / y tylo w ſámym Lwowie. Zgołá ia rozumiem / że we Lwowie zá pánowánia Káźimierzá / biſkupſtwo w ſámy przod záłożone bydź muśiáło: ponieważ tám nigdy Arcybiſkupſtwo ſádowić ſie nie może / kędy w dźierżáwie ábo Prowincyey ſwoiey żadnego Biſkupſtwá nie ma: iáko y w Ruśi ná ten czás żadnego nie było. A ták to ſnádź bydź muśiáło / że gdy zá ſtarániem Ludwikowym wiele Biſkupſtw nároſło / dopiro Arcybiſkupſtwo w Háliczu fundowano / potym go do Lwowá przenieśiono / Biſkupſtwo záś Lwowſkie w Kámieńcu oſádzono.

Kámienieckie Biſkupſtwo.
Ziemiá Ruſką Węgrom przywłaſzczą Ludwik.

Ale Ludwik chętliwſzy będąc Węgrom á niżeli Polakom / wnet źiemię Ruſką Polakom / od ktorych podbitá byłá / odiąwſzy / przyłączyć ią ſwym Węgrom vmyślił. Záczym / iż tám niektore Stároſtwá y známienite powiáty Władyſław Xiążę

Dobrzyńſki y Bydgoſki powiáty/ Władyſłáwowi zá Ruſkie dźierżáwy dáno. Bydgoſzcz Wyßogrodem byłá niekiedy.

Opolſkie z łáſki Ludwikowey wiecznym práwem nádáne trzymał/ y iuż Xiążećiem Ruſkim będąc nazywány/ też y ſam tego tytułu vżywał: przetoż Ludwik chcąc tym ſnádniey tego co był zámyślił dokázáć/ dał Władyſłáwowi dźierżáwę Dobrzyńſką/ y Bydgoſką/ co zdawna Wyßogrodzką zwano/ wyiąwßy powiáty Wałeckie y Słochowſkie/ nie dawno przezeń po śmierci Kázimierzá Xiążećiá Sczećińſkiego z vſtáwy odebráne: wiec też Jnowiocław/ Gniewkow/ Złotoryą/ Szárleiow/ máiętności v Władyſłáwá Białego/ iákom przedtym námienił/ okupione. Co mu tym ſpoſobem dárował/ áby on vrzędownie poprzyśiągł/ w wierze/ y w opiece krolow Polſkich záwße przebywáć/ á máiętności pomienione tylko lennym práwem trzymáć/ do inßego żadnego dźiedźictwá nie záciągáiąc ich/ krom ſwoich włáſnych dźieći/ y to potomká mężkiego. To mu ták dawßy/ Ruſkie od niego Stároſtwá wząłem odebrał/ y ſwoim Węgrom przywłaſczył. Wymienia tedy Bonfinius Stároſty támeczne imieniem Ludwikowym Ruś ſpráwuiące/ á oſobliwie Emeryká Agieſkiego Biſkupá/ Jerzego Ząderę z bráćią/ á potym Emeryká Bebekę/ y Jana Zápolego. Podeyźrzána to ſpráwá y przykra Polakom bydź poczęłá: ále w ßemrániu práwie ludzkim/ vrázliwe krzywdy od Pánow idące zwykły ſię przekęſywáć. A też zgołá naprędce niewiedźiec co było czynić/ y iáko one wolą w niebytności iego przełomáć/ ponieważ im y inße ieſzcze przyległeyße kłopoty odednia do dniá odkłádáć ſwych mieznaßek nie dopuſczáły.

Kłopoty Polſkie prze niebytność krolewſką wſzcze.

Gdyż vczęſczáły łotroſtwá/ rosłá śmiáłość ſwowolnych y niecnotliwych ludźi: podleyßy drapieżą był potężnieyßego: gwałt przemagał niepráwo: ſądy ábo zgołá milczáły/ ábo wiec gwałtowáne/ możnieyßego przećiw chudßemu wznagáły: co ſtąd ßło że nikt ieden bydź mśćićielem krzywdy/ nikt Kármikiem łotroſtwá nie obierał ſię. Te rzeczy ácz poſpolitym były vćiſkiem/ ále z wielu ſczegulnym żalem ſpoione: przetoż tym znośnieyße bydź ſię widźiáły że prywáty nicżyiey nie dochodźiły. A ták o Stároſtwá Ruſkie Węgrom podáne przyßło ná ten czas zámilczeć: o domowych záśię roſpuſtnych niewczeſnośćiach częſtymi liſty/ wiádomośćiámi/ y ſkárgámi wielu ludźi vkrzywdzonych/ z krolem ſię vmawiáło.

Władyſław Xiążę ſprawcą Polſki.

Zjazd w Wiślicy y w Gnieźnie. Polacy nie ćierpią władze obcego.

Tożwżdy on poruſzony/ ácz ſam do Polſki nie przybył/ vdáiąc że mu powietrze w niey ſłużyć niechćiáło/ Władyſłáwá iednák X. Opolſkie miáſto śiebie zá ſpráwcę/ y namieſtniká poſłał. R byłoć to w prawdźie wdźięczno gminowi co podleyßemu: ále záś ßláchtá z Senátorámi dwákroć/ raz do Wiślice/ á drugi raz do Gniezná ziežáiąc ſię/ pozwolić koniecznie niechćieli/ áby on człowiek nie będąc od nich nigdy zá Páná obrány/ miał kiedy nimi władáć: wywodząc/ żeby ſtąd y práwá/ ktemu przodkow ich vſtáwy/ gwałt ponośić muśiáły. R ták z onym zezwoleniem wypráwiem do krolá co z przednieyßych oſob poſłowie ſnádnie to ſpráwili/ że on Władyſłáwowi przyiácháć názad do śiebie kazał: obawiáiąc ſię áby vrázá oná do knowánia rozruchow nowych Polaki nie podburzyłá.

Poſelſtwo Polákow do krolá.

Co gdy ſię ták dźiele podátek przedtym pomieniony rádelny/ ktory tylko iuż do dwu großu przywiodł był Ludwik/ ten połowicą według ſtárodawnego płácenia/ ná poddánych duchowieńſtwá z roſkazánia krolewſkiego wyćiągano: to ieſt po ßeśći großy/ á po korcu żytá y owſá z káżdego łanu: zá vśiłowániem krolewſkich poborcow/ dowodzących że poboru pomienionego vlżenie/ y wolność od płácenia ßláchćie nádána/ ſtanowi duchownemu y dobrom kośćielnym namniey nie ſłuży: przekłádáiąc do tego/ że duchowieńſtwo wßyſtko ma bydź zá co powinno/ gdy połowicą mniey od ſtárodawnego płácenia/ z nich ſámych/ y z ich poddánych rádelne wybieráią. Ktorego ieſliby duchowni płáćić niechćieli/ tedy zupełny on podátek według dawnego zwyczáiu wybieráć przyrzekáią/ ponieważ krol ták im właśnie roſkazał.

Synod Káliſki.

Dla tegoż Jan Arcybiſkup Gnieźnieńſki/ Synod w Káliſzu vczynił.

Podatku rádelnego vmiárkowánie nád dobry duchownemi.

Skąd poſłowie do Węgier wypráwieni/ Floryan Biſkup Krákowſki/ y Dobrogoſt Dźiekan/ ziednáli v krolá áby tymże práwem y obyczáiem co ſię tknie rádelnego/ dobrá kośćielne iednáko z ßlácheckimi płáćiły. Te tedy rzeczy áż do Roku 1378. przez cáłe ośm lat Ludwikowego krolowánia w Polſcze dźiały ſię/ tym właśnie porządkiem iákom ia tu opiſał.

Rok 1378. Kłotnie Krzyżákow z Litwą.

Przez ktory czás Litwá y Krzyżacy záſpoł ſię náieżdżáiąc/ wzáiemnym morderſtwem okrutnie ſię wątlili. Do

tego

tego Károl Ceſarz/ ná ſchodźie onegoß Roku żyćia ſwego dokonał/ gdy niewiáko przedtym Wacławá ſyná ſtárßego w młodych lećiech ná kroleſtwo Czeſkie powołał: á potym koßtownym przenáiętkiem podnáiąwßy Kurświrze/ Ceſárzem go był vczynił.

Smierć Károlá Ceſárzá. Wacław Ceſárzem y krolem Czeſkim.

Poſtánowił też ten był iednoſtáynym zezwoleniem wßyſtkich Czechow/ y po przyśiężoną vſtáwą/ że od onego czáſu kroleſtwo Czeſkie dźiedźicznie ſpádáć tylko ná potomká mężkiego miáło/ odćiąwßy od białey płći ſuceſſyą/ choćiaż y one pierwey práwnie był do namieſtnictwá przyłączył. Nádto Biſkupá Ołomunieckiego/ y Xiążę Opáwſkie/ z mocy y wßelákiey zwierzchności Márgrábie Moráwſkiego wyłączył. Tegoż też Roku wiec/ y inßych kilká lat/ nie we wßyſtkim wielká Polſká pokoiu záżywáłá. A choćiaż z poſpolitey námowy żadney woyny nie wiedźiono: wßakże prywátámi/ śiłámi/ y rozboyniczym práwie ſpoſobem/ ták narody pogránicżne Poláki/ iáko y onych Polacy/ náprzemiány burzyli/ á gwałt gwałtowi z obu ſtron odeymował ſię. Naprzod ábowiem Borkowſcy ßláchtá Pomorſká ták Wałeckie mieſczány śćiſnęli byli/ że po przypadkowym zgorzeniu miáſteczká/ gdźie indźiey mieſzczánie hurmem ſtámtąd przenieść ſię chćieli/ iedno że Domárat Stároſtá Wielkopolſki z porządnym ludem do Pomorzan wtárgnąwßy/ folwárki/ wśi/ y miáſteczká/ dźierżáwy Borkowſkich popuſtoßył/ y ták ſámych záwśćiągnął.

Sędźiwoy Wirzeyczyk źiemię Pomorſką puſtoßy.

Do tego Sędźiwoy Wirzeyczyk/ Kaßtellan Bnieńſki herbu Nałęczy/ máiętności Swątoborzá Xiążę Pomorzan Sczećinſkich/ ktory był po Kázimierzu przyrodnym ſwoym bráćie z inßey mátki w dobrá náſtąpił/ ogniem y mieczem wniwecz ſpuſtoßył: zá rátunkiem Janá Czárnkowſkiego/ Sędźiego Poznáńſkiego/ á ſynowcá ſwego. Przyczyną tedy opowiedźiáney niechęći to było/ że Sędźiwoy kwoli Kázimierzowi Xiążęćiu/ z Otonem Brándeburſkim Márgrábią woiuiącemu/ domiekąd w ludnym doſyć poczćie żołdował/ á zá to mu Swątoborz dźiedźiczny náſtępnik Kázimierzow záſłużonych pieniędzy nie wypłáćił był. Záczym Swątoborz puſtoßeniem gruntow ſwych poruſzony/ zebráwßy z ludźi ſwych niemáłe woyſko/ ktemu z Stárogrodu y z inßych miaſt nád morſkich/ záćiągnąwßy ſobie ná pomoc pieße y konne pośiłki/ do Polſki z ludem wpádá/ y záraz przy Złopinſkim Janá Czárnkowſkiego zamku tabor ſtánowi.

Złopiná dobywáią.

Názáiutrz rychło po wſchodźie słońcá/ gwałtowną mocą zámek wźiąć vśiłuie: nád ktorym áż do wieczorá báwiąc ſię/ dáremnym záwodem ludźie ſwe vpracował: wiecey nic nie ſpráwiwßy/ tylko ſwoich wielu dźielnych y Rycerſkich mężow/ przez wyſchłe okopy ku zámkowi pod okrywkámi przyßańcowánych/ y wyrębáć párkan toporámi przynagláiących/ kámieńmi zwierzchu y pociſkámi potłuczonych oſtrádał. Rozjem potym zá wkłádániem ſię Suleßá Wedelego/ do dwu dni miedzy ſobą ſtánowią/ dla pogrzebienia trupow pobitych. Ktore Swątoborz pochowawßy/ przeráżony klęſką wczoráyßą z oblężenia vſtąpił/ á rozdwoionym woyſkiem wkrąg támeczne wśi popalił: á iuż nie długo potym pokoy ſobie z Sędźiwoiem vczynił/ záſłużony żołd zápłáćiwßy/ y ßkody poczynione nagrodźiwßy mu. Wßákże z pożądáneg pokoiu nie mogł ſię długo ćießyć Swątoborz.

Rok 1380. Wedelin Pomorſką źiemię puſtoßy.

Abowiem Roku drugiego 1380. wźiąwßy Jan Wedelin práwem záſtáwnym od Czárnkowſkiego Janá ná wolne vżywánie/ powiát y zámek Złopinſki/ wnet zebráwßy z kompániey/ ktemu z Tuſzenczykow y Złopienczykow niemáłą gárść iezdnych y pießych ludźi/ dźierżáwy Sczećinſkie náiáchał: rozumieiąc że mu to przepieć ſię miáło/ ponieważ Swątoborz inßą woynę z Brándeburſczány/ y z Pomorzany drugimi wiodąc/ był rozerwány. Alec go to mniemánie zdrádźiło. Odchodzącego ábowiem z doſtáteczną zdobyczą z dźierżáw Pireckich zebráną/ w porządnym ludźi orßaku Swątoborz/ ná gránicach Polſkich doieżdża. R mógłći wprawdźie Wedelin vwieść lud ſwoy do bliſkiego zámku Złopiná/ lecz gdy łupieży nábytey niechćiał vpuśćić/ nic nie poruſzony liczbą ludźi ſwoich mnieyßą w ktorey wieśniacy práwie á mieſczánie tylko byli/ z potężnieyßym dáleko woyſkiem nieprzyiaćielſkim bitwę zwiodł: támże ſwey lekkomyślności przypłáćił.

Pomorzánie porážáią Poláki.

Zginęło w bitwie oney 450. Polakow/ á ſto iezioro przyległe połknęło. A wßákże y Pomorczycy nie krom rozlánia krwie y zguby ſwoich zwyćięſtwá ſię dobili. Tychże czáſow/ (czego pewnie zámilczeć nieſłußna) Niemiec ieden z Wenetow ſtrzelbę ſpráną co

od grzmotu

Wymyślny wynalezek strzelby. Smierć Elżbiety krolowey stárey.

Smierć y potomstwo Ziemowitá Xiążęciá Mázowieckiego.

od grzmotu huczliwęg pulakámi nazwano/ ná sámey przod wymyślił. Záprawdę nagłą zagubę dzielności męztwá/ y żywotá ludzkiego. Drugi potym Rok śmiercią Helżbiety krolowey stárey mátki Ludwikowey/ y też śmiercią Ziemowitá Xiążęciá Mázowieckiego/ wsławił się: záczym Ziemowit Janá y Ziemowitá dwu synow z pierwszey żony corki Mikołáiá Xiążęciá Opawskiego spłodzonych/ dziedzicámi odumárł/ ták iż Janowi przyległości Wárszáwskie/ a Ziemowitowi Płockie/ spadkiem się dostały. Z drugą zásię żoną corką Henryká Xiążęciá Zámbickiego/ syná y dwie dziewce zrodził był: z ktorych iednę Władysławowi Opolskiemu/ á drugą Kázimierzowi Szczecińskiemu/ po onego zás śmierci iuż owdowiáłą Henrykowi Brzegskiemu/ Synowi Ludwiká w stan małżeński poślubił: Henryká lepak syná z drugiey żony urodzonego/ ná stan duchowny udawszy/ Proboszczem Płockim y Łęczyckim uczynił. Acżci wprawdzie Łęczyckie/ nie krom gwałtu y ukrzywdzenia swego/ Pełká Gárbowski od Arcybiskupá Gnieźnieńskiego támecznym Proboszczem obrány: upuścić musiał gdyż Henryk y Máiętności duchowne dzierżaw iego/ zbroyną ręką náieżdżał/ y ktemu Łowicz woyskiem otoczył: nie pierwey z obleżenia odchodząc/ áż mu Pełká práwá swego ustąpił. Nád to tegoż Henryká mátkę tenże Ziemowit/ pierwey w niey kocháiąc się/ potym ią czeladzi zábić roskazał/ potwarzą cudzołostwá zwiedziony. Czego potym okrutnie żałował/ nic pewnego o przeniewierzeniu iey doyść nie mogąc/ á ktemu potomstwo z niey spłodzone sobie wyráźnie podobne widząc.

Henryk Proboszcz Płocki y Łęczycki.

Ziemowit żonę zábiłą.

Obyczáie Ziemowitowe.

Był pomieniony Ziemowit Pan hoyny/ iż nie rzekę rozrzutny: z rądze poddánym ciężko czynił/ gdy częstymi poborámi/ skárbu przez wydátki márnotráwne wypróżniáłego dokłádáć w ustáwku siłował. Wiele z młodości kościołom nádawał/ ále do lat przyszedszy/ nie mniey onym wymował y pustoszył: dlategoż gęste klątwy y zápowiedzi odnosił. Rychło po nim umárł też Dobiesław/ nazwiskiem Sowká Biskup Płocki: po ktorego śmierci co naprzedzey Ściborá Kápituła Biskupem obráłá/ boiąc się Xiążąt Mázowieckich/ áby oni brátá swego przeciwko woley wszystkiego duchowieństwá/ gwałtem nie podawáli. Záczym potwierdzony był zárаz od Janá Arcybiskupá: á nie kontentuiąc się iednym potwierdzeniem/ wnet sobie drugie wypadszy do Rzymu u Papieżá Urbaná ziednał. Ale krol Ludwik po śmierci mátki swey/ ustáwicznym y srogim Polakow skwirkiem przeráżony/ chcąc Polską Rzeczposp: postánowić/ á w sądach iakikolwiek porządek uczynić/ przetoż Seym dla Polakow/ ná puł postu wielkiego w Budzynu obwoływa. Rzecz to byłá nowa/ y wiele niepożytkow/ także niebespieczeństw/ Senatorom/ szláchćie/ y wszystkiey społeczności Polskiey z sobą przynoszącá/ tłuc się przez ták dálece odległe drogi do postronnego krolestwá: iednákże przećię wiele z Senatorow/ lecz więcey dáleko z inszych stanow/ ktorych własna urázá boláłá/ á nádzieia sądu krolewskiego o dostąpieniu sprawiedliwości tuszyłá/ ná on Seym choćiaż dáleki/ iecháło. Wiele tám y roznych sposobow/ ktoremiby w niebytności krolewskiey Rzeczposp: rządzić/ y sądy odpráwowáć/ wynáydowano. Przyszło ná koniec do tego/ że według zdánia krolewskiego/ ácz ná to máło ich pozwaláło/ trzem osobom rządy/ y wszystkę władzą Korony Polskiey oddano: miánowićie Záwiszy Kurozwąckiemu Herbu Rożey/ Krákowskiemu Biskupowi/ Następnikowi świeżemu nie dawno zmárłego Floryaná: więc też brátu Záwisze przerzeczonego rodzonemu/ Dobiesłáwowi Kasztelanowi Krákowskiemu: á nád to Sędziwoiowi Szubińskiemu Káliskiemu Woiewodźie/ á Krákowskiemu stárośćie. Sądow zásię żadnych nie odpráwował tám Ludwik/ lecz wszystkie spráwy do nowo obránych namiestnikow swoich ábo Troywładcow (gdyż słusznie zwáć ich ták może) odesłáł. Nád to dał Záwiszy Biskupowi zupełną zwierzchność rozdawánia urzędow/ y dygnitarstw wákuiących w Koronie Polskiey/ wyiąwszy Kasztelánią y Woiewodztwo Krákowskie. A ták Seymu dokończywszy/ wszyscy się roziácháli: á ludzie utrapieni/ y w nádziei dostąpienia spráwiedliwości omyleni/ w smutku do domow odeszli. Troywładzcy lepak wybráni/ gdy po obwołánym wyroku sądow odpráwowánia/ wszystkę Koronę/ począwszy od Kuiaw y od wielkiey Polski/ obieżdżáć poczęli/ nową wprawdzie lecz omylną nádzieię w umysłach ludz-

Seym Polski w Budzynu.

Trzey spráwcy Korony Polskiey Záwiszá Biskupem Krákowskim.

Wolność rozdawánia urzędow y dostoieństw Biskupowi zlecono.

kich

kich wzbudzili: y przesłuchywáli oni záprawdę w miástach wielu skarg/ y spraw ludzi gęsto skupionych: á wszákże nic nie sądzili/ lecz wszystkim do Kálisza zieżdżáć się zá sobą kazáli/ spodziewaiąc się że tam y Záwiszá Biskup/ bez ktorego sądzić nie chćieli/ miał też nadiácháć. Abowiem on z nimi nie iáchał był obecnie/ lecz Mistrza Jana Naszychowieckiego Krákowskiego Archidyakoná á swego Kánclerza/ na mieysce swoie posłał. Záczym odpowiedź táką odniozszy/ wszystek on gmin ukrzywdzony/ á práwá pilnuiący/ klątwámi krolá y Troywładzce sromocąc/ rożnie się rozwinął. Tegoż roku w Polszcze plondrowano dobrá niektore kościelne. Abowiem Władysław Xiążę Opolskie nie dopuszczał wytykáć dziesięciny Płockiemu Biskupowi z gruntow Dobrzyńskich: á nád to iesżcze z poddánych tegoż Biskupá po 24. groszy od káżdego łanu wyciągał. Wszákże przez Dobiesłáwá Biskupá klątwą strwożony/ wnet zá pilnym stárániem Janá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego/ y Zbiluty Biskupá Włocławskiego/ w zamku Złotoriyskim z nim się pogodził/ y wszystko ukrzywdzenie nagrodził. W wielkiey Polszcze zásię Bártosz Choteiski (ábo ráczey według Długoszá Chotecki) też y Koźmińskim názwány/ gdy z zamku swego Odálanowá wszystkie przyległe máiętności rozboyniczym sposobem plondrował/ nátychmiast Domárat Stárostá támeczney kráiny/ wszystkę szlachtę do oręża wzburzywszy/ woynę z roskazánia krolewskiego przećiwko niemu podniosł. Tam pospolita szlachetká/ nád dobry Gnieźnieńskiego y Lubuskiego kośćiołá okrutnie wydziwiaiá: Bártoszowi zás upokorzonemu/ pokoy tym práwem dano/ áby zamek y powiat wszystek krolowi puśćił/ á summę zań to iest ośmnaśćie tyśięcy odebrał/ zniozszy iednák ztámtąd te pieniądze/ ktoremi kupcom Fráncuskim przez się z towárow rozbitym/ powinien był nagrádzáć. Nie długo też potym Uniejow zamek Arcybiskupá Gnieźnieńskiego Bernard Gárbowski ubieżał. Záwiadywał zamkiem onym Pełká brát Bernardow Proboszcz Kurzelowski: ten będąc wezwánym ná uczte od Pietraszá Małochi stárosty Łęczyckiego y Kuiawskiego/ gdy z Mikołáiem Kasztelanem Łęczyckim o myślistwo zwadził się/ w oneyże zwádźie zabit iest. Wszákże áni Kasztelan uchodząc/ uyść iednák rąk sług Pełczynych nie mogł. Zábićie tedy brátnie wyrozumiawszy Bernard/ zamek był támten ubieżał: á chcąc się tym gotowiey ná wytrzymánie obleżenia/ ieśliby zkąd iákie nápádło/ przyrządzić/ bydłá co nawięcey spozábiánego do zamku nánośił/ ludzi ile mogł w towárzystwo sobie záciągnął/ y z onymisz záraz skárb Arcybiskupi wyłupił: A nád to nie pierwey zamku przywroćił/ áż odpuszczenie wystepku y skárbu wydártego/ zá wkłádániem się w te rzeczy Domáratá Stárosty Wielkopolskiego/ Pietraszá Małochi/ y niektorych innych Senatorow otrzymał. Odebrány zamek/ Piotrowi y Mikołáiowi bráćiey swey do dzierżenia/ y rządzenia Arcybiskup poruczył. Po tym zásię rok idący 1382. kilku Biskupow co naprzednieyszych y krolewská śmierć/ ktemu rosterki nástąpione upámiętnily. Naprzod abowiem dniá 12. Styczniá/ Záwiszá Biskup Krákowski w Dobrowodźie folwárku swym/ lub to nagłą y gwałtowną chorobą ściśniony umárł/ lub też z drabiny/ po ktorey snadź do Chłopiánki dziewki ná brog lazł (gdyż dwoiáko udáią) zpadszy kręgi połamał. Ktorego ćiáło/ gdy obrzędem y powagą żołnierską Dobiesław oćiec/ y Krzesław brat iego Kasztelan Sendomirski do grobu prowádził: powiádáią/ że nocy iedney w kośćiele Krákowskim gdźie pochowány iest/ słyszano szelest/ y porzyzánie koni biegaiących/ ktemu głosy czártowskimi słowy wrzeszczących. *Jedźmy, iedźmy, ná gámrácya.* Cudowna ć to iest rzecz/ ieno że wielu godnych powieśći/ y świádectwy utwierdzona/ iż to zwyczáiem iákimśi ma w sobie kośćioł Zamkowy Krákowski/ nie rzkąc po śmierći osob zacnych niektorych postráchy okropne czynić/ ále też blisko przyszłą śmierć Krolow/ Biskupow/ Prałatow/ y Kanonikow przeznáczáć. Osádził tedy pomieniony Biskup w kośćiele przerzeczonym Xięzą nieiáką/ co Mánsyonarzámi pospolićie zowiemy: w inszych zás rzeczách bárźiey roskoszom świeckim niż Bogomyślności hołdował: rządził Krákowskim kośćiołem lat pułtrzećia. Ná ktorego mieysce nástąpił Jan Radlicki krolewski Medyk á Kánclerz koronny/ pomocą y

Krzywdy Biskupá Płockiego.

Bártoszá Choteckiego łotrostwo Odolanowá ná krolá dostáwáno.

Uniejow wźięty y oddány.

Pełki Proboszczá Kurzelowskiego zábićie.

Rok 1382.

Záwisze Biskupá śmierć sromotna.

Kośćiołá Krákowskiego nieiáka praktyká.

Jan Radlicki medyk Biskupem Krákowskim

życzliwo-

życzliwośćią krolá Ludwiká wſparty. Po Zawiſzy w trzećim Mieśiącu vſtąpił Mikołay Kurnicki Biſkup Poznáńſki / naprzod Káncerem abo padániem ſię ćiáłá táiemnych członkow przez dwie lećie / á potym kwártáną / y owrzodowiáłośćią gárdłá y ięzyká ták gwałtowną / że też y mowę był ſtrácił / zdręczony / náoſtátek vmárł. Człowiek świegotliwy / ſwárliwy / y nieſpokoyny. Zátym w

Janá Arcybiſkupá śmierć y obyczáie.

rychle też Jan Arcybiſkup Gnieźnieńſki vmárł / mąż z dowćipu biegłośći y z mądrośći bárziey miedzy poſpolſtwem / poniewaz prywatnie żył / á niżli w Senaćie wźięty: do gniewu porywczy / przećiw duchowieńſtwu ták słowem / iáko y vczynkiem potwarzliwy / y niedoſyć ſkrzętny obrońcá y mśćiciel dobr / y krzywd kośćielnych: krewnym záś ſwoim / áż názbyt przychylny. Rozerwáli tedy oni zbior

Dobrá Arcybiſkupie rozßárpáne.

Bożentá Arcybiſkupem.

wßyſtek y máiętnośći zmárłego: ktemu dobrá kośćielne ßárpáli / y záledwie Vnieiow náſtępnikowi iego Bożenćie herbu Szeligi / wroćili. Ziemowit záśię Xiąże Płockie obwieſzczony o śmierći Arcybiſkupá / zebrawßy nieco ludźi / wśi Arcybiſkupſtwá puſtoßył / y Łowicz obległ: ktorego gdy Legat Kápituły Gnieźnieńſkiey Andrzey Biſkup Czereyńſki / á Sufrágan zmárłego Arcybiſkupá / o przyczynę woyny wypytywał / odpowiedźiał mu. Mnie / práwi / dobrá Arcybiſkupie / iáko to od przodkow moich nadáne / należy trzymáć / dokąd Kátedrá wákuie: wßákże ia y tego prágnąć nie będę / tylko niechay Łowiczem ktory Kánonik / á nie moy nieprzyiaćiel wielki Derſław Jwończyk Káßtellan Gnieźnieńſki / rządźi. Táką odpowiedź wźiąwßy Kápituła / wſkok do Electiey poſpießá. Zácżym obráłá Arcybiſkupem Dobrogoſtá Nowodworſkiego / Doktorá w práwie / Kántorá Gnieźnieńſkiego á Krákowſkiego Dźiekáná / herbu Nałęczy: Zá tegoż prośbą Ziemowit z oblężenia odiáchał / Arcybiſkupſtwá iednák nie mogł ná ten czás doſtąpić

Dobrogoſtowi ná Arcybiſkupſtwo obránemu krol przeßkáza.

Dobrogoſt: gdyż mu w tey mierze przeßkádzał Ludwik krol: dowiedźiawßy ſię od Domáráta Stároſty / iákoby on miał Xiąże Ziemowitá podburzáć / áby wiec o kroleſtwo po Ludwiku kuśił ſię. A ták gdy Dobrogoſt przećiw zdániu krolewſkiemu do Papieżá / weſpoł z Mikołáiem Biſkupem námienionym Poznáńſkim / do Rzymu iáchał / obádwá w Tárwizu od Wenetow z napráwy Ludwikowey

Bożentá Arcybiſkupem.

poimáni / y zátrzymáni doniekąd byli: poki Vrbán ßoſty Papież náſtępnik Grzegorzow Bożenty Szeligczyká Rządzcę Krákowſkiego Arcybiſkupem nie vtwierdźił. Poznáńſkim záśię Biſkupem Jan Kropidło ſyn Boleſławá Xiążęciá Opolſkiego á brátá Władyſławowego / w młodźiuchnych lećiech oſtał. W obudwu

Odſzczepieńſtwo w kośćiele Krol Ludwik Károlá ſynowcá ſwego do Włoch z woyſkiem wyſyła.

tedy tych prośbách nieprzyſtoynych / chętliwym Vrbán Ludwikowi ſtáwił ſię: chcąc w odſzczepieńſtwie / ktore ná ten czás kośćioł rozrywáło / onego ſobie zniewolić / abo wiec iuż zniewolonego zátrzymáć / á dobrze záſłużonemu odwdźięczyć. Gdyż Ludwik ná prośbę y potrzebę iego / poſłał był Károlá ſwego ſynowcá z woyſkiem do Włoch / áby on nád Joánną krolową Neápolitáńſką / ktora ſtáránie ſwoim Klimuntá śiodmego z Fráncuſkich Kárdynałow záćiągnionego / przećiwko Vrbánowi ná Papieſtwo forytowáłá / zemśćił ſię. W tychże czáśiech Ludwik krol / gdy iuż nádeń gliwáiący znienágłá truchleć nápoczął / prágnąc zá żywotá

Seym Polakow w powiećie Spiſkim.

ieſzcze corki ſwe porządnie obſtálowáć / złożył Seym ná Polaki we Zwolenu abo Zolenu / w mieśćie Ziemice Spiſkiey / ná ſámym ſchodźie Lipcá. Gdźie ſkoro ſię

Zygmunt krolem Polſkim námieniony.

geſty Senator ziechał / zárázem ſucceſſorem ſwym w kroleſtwie Polſkim mianuie Máryą corkę ſtárßą z Zygmuntem mężem iey Márgrábią Brándeburſkim / Károlá Ceſárzá y krolá Czeſkiego ſynem / z Helzbietą wnuczką Káźimierzá krolá ſpłodzonym / y iuż ná ten czás Rok czternáſty pędzącym. Ktoremu wiárę y poſłußeńſtwo támże záraz Polacy z Ludwikowego roſkazánia poprzyśięgáli. Lecz niewiedźieć ieſli tegoż Zygmuntá Węgrom y Polakom zá Páná podał / czyli też tego ſámym tylko Polakom dla ſąśiedztwá z Márgrábſtwem Brándeburſkim przyległego / á Wilelmá záśię Xiążę Rákuſkie Leopoldy ſyná / ktoremu był mnieyßą dźiewkę Jádwigę w ſtan małżeńſki poślubił / Węgrom / dla tákiegyże przyczyny y ſpoſobnośći. Dokończywßy Seymu Zolinſkiego / záraz wyieżdża Zygmunt do Pol-

Przyiazd Zygmuntow do Polſki.

ſki z Pány / y z niepodłym ludem Węgierſkim / dla vśmierzenia roſtyrkow wnętrznych / y też dla ośiągnienia / ieſzcze zá żywotá oycá żony ſwey / ośiadłośći kroleſtwá. Záiechawßy tedy do wielkiey Polſki / Koźmin zámek y Miáſto / wiec też Nábyßyce y

Koźminiec dźierżáwy Bártoßá Choteckiego / ktory podobno ieſzcze nieprzeſtał był rozbiiáć / pod władzą ſwoię przywroćił. Zkąd potym pokwápiáiąc ſię Zygmunt w nowe poſtánowienie z Bártoßem záßedł / á ſam ku Mázowßu pomknął ſię / chcąc Xiąże Ziemowitá ná poſłußeńſtwo biiącego / vśilnym gwałtem do poprzyśiężenia wiáry przyćiągnąć: poniewaz Jan brát iego iuż też to był dobrowolnie vczynił. Tedy Zygmunt puſtoßyć dźierżáwy Ziemowitowe poczyna. A w

Zygmunt Mázowße puſtoßy.

Krol Ludwik vmárł.

tym krol Ludwik dniá 13. Wrześniá w Tárnawie / gdźie był Seym ná Węgry złożył z świátem ſię pożegnał: o ktorego śmierći Kometá prorokowáłá. Zácżym Zygmunt vpewniony o śmierći iego / poniechawßy ná ten czás Ziemowitá do Poznániá odiáchał / á ćiáło záś Ludwikowe do Białogrodu / gdźie máło nie wßyſcy krole Węgierſcy leżą / w znákomitey pompie prowádzone ieſt. Krolował Ludwik v Polakow lat 12. v Węgrow záś czterdźieśći y ieden: á żył pięćdźieśiąt y ßeść.

Wyobráżenie y obyczáie Ludwikowe.

Wzroſtu był śrzedniego / oczu wypukłych / warg trochę odwieśiſtych / włoſow y brody kędźierzáwey / twárzy weſołey / á rámion troßeczkę nágárbionych: obyczáiow záś ták dobrze pomiárkowánych / że wpoſtronu rzeźwo y gornym vmyſłem woyny wiodł / w domu záś przyiemnośćią y ſpráwiedliwośćią pokoy vpráwiał: ná obiedwie zgołá ſtronie mądrość wielką y pomiárkowánie vmyſłu oſobliwe miał: gdyż y ſám przez ſię w náuki ſię chętnie wpráwował / y niektore rzeczy z Aſtrologiey zwykł był przebádywáć. Pobożność záśię y wiárę ták záchowywał / iż nieząpośledniey ßą miał to ſobie rzecz / Zydy y Hunny fałßywych Bogow chwálce / do wiáry prawdźiwey przyćiągnąć. Czegż wprawdźie ná Hunnách dokazał: ná Zydách záś gdy áni przegroſkámi / áni dobrodźieyſtwy przewieść tego nie mogł / z źiemie wßyſtkich wywołał. O poſpolſtwo niemniey niż o ßláchtę pieczo-

Ludwik coby o nim mowiono / podſłuchywał.

łował ſię: przetoż vbior niekiedy odmieniáiąc / wśi y Miáſtá przeieżdżał / nádſłuchywáiąc coby o mytnikách / poborcách / ſędźiách / vrzędnikách iego / á náwet y o ſámym nietáiemnie poſpolſtwo przeßeptywáło: y w wielu rzeczách / z tákich wiec podchwyconych mow śiebie popráwiał / á vrzędniki ſtrofował. Ten krol

Spráwy y dźielnośći iego.

Węgrom nieposłußne Bulgáry / Boſnenczyki / Serby / Kárwaty / y Multány / do poſłußeńſtwá przyćiągnął: Wołochy z Bogdánem Woiewodą ich pod opiekę ſwoię wźiął: Dálmácyą Wenetom odbił: we Włoßech woyny niektore toczył. Zácżym ták gęſtymi rozerwány trudnośćiámi / nie mogł według potrzeby koronie Polſkiey dogádzáć.

KRONIKI KROMEROWEY

Kśięgi XIIII.

Rozerwánie Kroleſtwá.

Węgrzy ſtároſtowie / Litwie dźierżáwy Ruſkie poddáli. Wołyń pod władzą Litewſką przychodźi.



O rozgłoßeniu śmierći Ludwiká krolá / záraz Węgrowie wßyſtkie Stároſtwá od niego / iákom powiedźiał / po wielkiey częśći w Ruśi otrzymáne / to ieſt / Krzemieniec / Oleſko / Horodło / Lopátyn / y Sniatyn / zámki z powiáty ſwemi / Lubártowi Xiążęciu Łuckiemu / wźiąwßy od niego gwałtowną ſumę złotá y ſrebrá / poddáli. Obawiam ſię iednák áby Sniatyn nie miáſto Rátná abo Rohátyná / v Długoßá omylnie napiſano. Gdyż Snia-

tyn opodal ieſt od tych tam powiatow y Litwy: Ratno záśię miedzy pomienionemi zamkámi vśiádło / y długie ſprzeczánia o nie iáko y o inſze dźierżawy / miedzy Litwą á Polakámi trwáły: czego ſnadź ná ſwoim mieyſcu dotknę. Wſzákże nie vſzłá karánia oná zdrádá przeniewierzonych Węgrow: ábowiem Helżbietá krolowa Węgierſka / żoná zmárłego Ludowiká / wſzyſtkich czći odſądźiłá / máiętnośći pobráłá / y częśćią pośćináłá / á częśćią w ſmrodliwych kátuſzach więźić kazáłá. Ale w Polſcze / gdy iuż Zygmunt Márgrabiá zá krolá był przyięty / nie z wielkiey przyczyneczki wielka chęći ludzkich wyległá ſię odmiáná. Prośili go pilnie Senatorowie z gęſtą gwárdyą ſzláchty / áby Domárátá z Stároſtwá Wielkopolſkiego złożył: czego gdy on vpornie bronił / wſzyſtek on gmin do niego ſię ſkupiony do domow ſię nagle rozwinął. Záczym Zygmunt wyiáchawſzy z Poznánia do Gniezná przybył: tám od Bożenty nowotnego Arcybiſkupá vczćiwie przyięty / záduſzny obrządek Ludwikowi krolowi zmárłemu známienićie odpráwił. Ztámtąd záś do Kujaw náwroćił: gdźie powtore od poſłow Wielkopolſkich o zrzuceniu z vrzędu Domárátá przynaglony / ſurowie im y groźno odpowiedźiał. Czym ták od śiebie ſercá Polakow odtrąćił / że wnet ziáchawſzy ſię ſpolnie do Miłoſławy / poſły do máłych Polakow wypráwiáią: vżywáiąc ich / áby oni ziáchawſzy ſię z nimi iednoſtáynie pod Rádomſk / o poſtánowieniu Rzeczypoſ. y o Elekcyey nowego krolá ſpolnie rádźić pomogli. Poſłuchano w tey mierze. Wybráni w tym z Senatorow y z ſzláchty Máłopolſkiey poſłowie / ná mieyſce vmowione / dniá 25. Liſtopádá / ſpolnie z Wielkopoláki zieżdżáią ſię: gdźie wielu zdánia ná to zmierzáły / áby Jádwigę młodſzą dźiewkę Ludwikowę zá Ziemowitá Xiążę Wárſzáwſkich Mázurow wydawſzy / onemuſz y kroleſtwo oddáli. Bronili Zygmuntowey ſtrony Bożentá Arcybiſkup / y Domárát Stároſtá Wielkopolſki. Záczym rády do poſwárkow y zámawiánia przyſzły. Ná tym iednák ſtánęło / áby ná poſtánowienie z Ludwikiem vczynione / y ná przyśięgę ſwoię pámiętáć / á pokoleniu Ludwikowemu kroleſtwá nie zágrádzáć: wſzákże tákiego potomká z narodu Ludwikowego krolem vczynić / ktoryby w Polſcze obecnie mieſzkiwał / á ſpráwy koronne ſam przez ſię ſpráwowáł. Ktorem zápráwdę ſłowem / ácz pod pokrywką / iednákże Zygmuntá z kroleſtwá pozbywano / ponieważ on y Węgrom rázem pánowáć prágnął. Odpráwowano potym drugi ziázd Máłopolſki / dniá 6. Grudniá / w Wiślicy: gdźie też byli wzáiem poſłowie Wielkopolakow ziácháli. Stáwił ſię tám y Zygmunt Márgrabiá z Bożentą Arcybiſkupem / y Domárátem Stároſtą / nie chcąc záſypiáć ſpráwy ſwey. Przyiácháli nád to y Poſłowie Węgierſcy od Helżbiety krolowey zeſłáni / Stephan Agierſki / y Jan Chenádeyſki / Biſkupi. Ktorzy wolne ſobie vcho ziednawſzy / vprzeymie dźiękuią Polakom / że Ludwikowi zmárłemu wiáry ſtrony corek iego poprzyśiężoney áż dotąd dotrzymuią: ktorą áby do końcá ſtátecznie záchowáli pilnie vpominaią: proſzą zátym áby ſię nieſkwápiáli / y nikogo zgołá krolem nie obieráli / áżby pierwey krolowa doſtátecznie iáko mátká / námyśliłá ſię o corkách ſwych mogiá / ktoraby z nich Węgrom / á ktorą Polakom zá krolá podáć miáłá: Ochotnie y ſmáczno przedmowy tákiey przeſłuchywáli Polacy: widząc że y z vrádzeniem ziázdu Rádomſkiego y też z wolą wſzyſtkich ſtoſowáłá ſię: y przetoż według oney we wſzytkim ziázd poſtąpili. Vchwalili przytym drugi Seymik w Sirádzu / ná dźień 26. Lutego w Roku przyſzłym / y tám odpowiedźi pewney od Helżbiety krolowey czekáć vrádźili / nie dbáiąc ná proſby Zygmuntowe o nie odwłokę vżywáiące. Nádráźił on ábowiem ſobie był ſercá Polakow / częśćią / że Domárátá z ſtároſtwá zrzućić niechćiał / á częśćią iż gdy miał ieść / Polakow puſzczáć nie kazał: więc też / że duchowieńſtwo nieiákie w Polſcze pożyteczne / odrzućiwſzy proſby Senatorow / Czechowi iednemu dárował. Dla tego też nic proſbą nie ſpráwiwſzy / z pod Wiślice odiácháł: y záraz do Krákowá proſto ſię był zápuśćił. Lecz go tám Dobieſław Kurozwęcki Kaſztellan Krákowſki wpuśćić nie kazał: boiąc ſię żeby Miáſtá ábo fortelem / ábo też przywoławſzy z Węgier pośiłkow / mocą nie opánowáł / ſkąd by potym obietnicámi y dárowizną Senatorow y ſzláchty nie nágábywał / á ſobie nie zniewolił ich. Tákći od Polakow Zygmunt nie ochotnie przyięty / názád do

Zdrády zapłátá

Zygmunt od Polakow gemu wzgárdzony.

Ziazd pod Rádomſkiem ztrony obierániá krolá.

Ziazd Wiślicki. Zygmunt przybył do ziázdu. Krolowey Helżbiety poſłowie.

Vrázy Polakow do Zygmuntá.

Zygmuntá do Krákowá puśćić niechcą.

Węgier odiácháł: doſtátkow iednák wſzelkich z nákłádu poſpolitego dokąd gránic Polſkich nieminął / dodáwano mu. Przyiáchawſzy zátym do Węgier / obaczy Máryą poślubną ſwoię nie krolową / ále iuż krolem od Węgrow obráną / y vkoronowáną. Ale go y tám więtſze ieſzcze kłopoty obiegły / oddaliwſzy od niego chęć y miłość świekry iego: ktora lub to ſámá z corką ſwą chcąc według zdánia ſwego krolowáć / lub też iáką inſzą przyczynę máiąc / byłá mu niechętliwą. Táż potym niechęć onego ſpolnie z oblubienicą w niebeſpieczeńſtwo oſtáteczne wpráwiłá / á świekrze záś ſámey przyczynę zginienia przynioſłá. Abowiem gdy białegłowy obie dwie według zdánia Mikołáiá Gáry Woiewody / kroleſtwo ſpráwowáły / á onego tylo ſámego / więc y przyiaćioły iego / inſzych oſob zániedbywáiąc / w godnośćiách wynośiły / ktemu o przywołániu z Fráncuz inſzego krolá táiemną rádą przemyśliwáły / wnet rzeczą nieprzyſtoyną vićći Senatorowie / Károlá krolá Neápolitáńſkiego / á ſynowcá Ludowiká zmárłego / ze Włoch ná páńſtwo wywoływáią. O ktorego przyieźdźie poſłyſzawſzy Márya / co prędzey z Zygmuntem do ślubu pokwápiłá: iednákże przećię Zygmunt z Węgier do Czech wyiácháł / obáwiáiąc ſię zdrády y śidel Węgierſkich / iáko o tym Bonfinius piſze. Károl záśię częśćią fortelámi / á częśćią iáwnym gwałtem y śiłą kroleſtwá doſtąpiwſzy / rychło potym zá ſpráwą ſtárey krolowey o zábitą śmierć przyſzedł. Ktorą zbrodnią wyrządźiwſzy / beſpiecznie we wſzyſtkim do inſzych kráiow kroleſtwá Węgierſkiego / y ku Kárwatom iácháli. Tám Jan Horwat rządźcá Kárwácki / co oni Bánem názywáią / prágnąc zemśćić ſię krwie Károlowey / ktoremu on był chętliwym / ná krolową vderzy: gdźie zábiwſzy Woiewodę / y Błażeiá Forkáſzá Károlowego záboyce / ktemu inſzy lud rozgromiwſzy / Krolową Elżbietę w rzece vtopić kazał / á Máryą doniekąd pod ſtrażą chował: ktorą náoſtátek Zygmuntowi do Budzyniá przyiáchałemu / y woynę przećiwko ſobie gotuiącemu / odeſłał. Ták te rzeczy tegoż roku kiedy Jágiełło Polakom á Zygmunt Węgrom krolowáć począł / przypádły. Tom ia o ſpráwách Węgierſkich pod tymi y poſlednieyſzymi czáſy dźieiących ſię / iednym poćiągiem / dla tego / troſzeczkę ſzerzey piſał / áby tym rzetelniey Hiſtorya náſzá płynęłá. Do ktorey iuż wrácam ſię. Podano było nieiáką nádźieię o dochodzeniu kroleſtwá Polſkiego Ziemowitowi Xiążęćiu Mázowieckiemu: przydał mu do tego otuchy Bártoſz Kotecki / zbrodniarz śmiáły y wártogłowy: gdy przyiáchawſzy do niego / życzliwość mu y rátunek ſwoy záofiárowáł. Zdáło ſię im tedy / że ſnádniey może tego dopiąć Ziemowit / kiedy wżdy zámki ábo miáſtá iákie w Polſcze pod władzą ſwoię pobierze: á ták ná to ſámo Bártoſz z woyſkiem od niego wypráwiony / zámek Káliſki vbiec w nocy pokuſzał. A iuż był ieden z iego żołnierzow brámę zámkową świdrem przewierćiał / á w ſkálubinę wywierćiáną piłę zápuśćiwſzy / dźiurę / ktorą mógł chłop wleść / przetárł był / gdy oto z podla piekarz ieden ſzmer y zgiełk posłyſzawſzy / ſtraż zámkową obudza: dopiro obudzona / kámieńmi / y iáko mogąc porwánym orężem / nieprzyiaćioły do zamku ćiſnące ſię / iednych z gory przywala / á drugich w ręcz z bliſká odgramia. Skąd Bártoſz wypárty / zámek ſwoy Koźminiec / nie bárzo dawno od Zygmuntá Márgrábie wźięty / odebrał. do tego Chotecz wárunkiem oſádźił / á przepráwiwſzy ſię przez rzekę Proſzną / do Koźminá rzućił ſię. Wſzákże ſtámtąd od ludźi Domáráta Stároſty odgromiony / Párſko zámek Micháłá Tomáſkiego / oblężeniem przez ośm dni trapił / y przećię to ná dźierżáwcy támecznym przewiodł / że on odſtąpiwſzy Domárátá ná ſtronę onego przyſtał. Co dźień tedy bárziey roſły záciągi Bártoſzowe z nienawiśći Domorátowey / ktorey on (ſłuſznymli zarobkiem / czyli też zazdrośćią ludzką niewiem) ták wielce ziednał był ſobie v ludźi / że też poſpolitym vpodobániem / wſzyſtká práwie ſzláchtá ſłucháć go w niczym nie chćiáłá. Owſzem gdy ſię ten ná zieźdźie Wiślickim / według vznánia Wielkopolakow / vſpráwiedliwić prágnął / odpowiedźiano ná to. Jnáczey ſię vſpráwiedliwić nie możeſz / póki vrzędu nie złożyſz. Po wielkiey tedy częśći dopomogło mu do zazdrośći oney rozſłáwione vdawánie / iákoby on w Sáśiech / w Czechách / y w Káſzubiech żołnierzá miał záciągnąć / chcąc tym potężniey krnąbrność przećiwnikow ſwych odeprzeć / á ſámych więźieniem / winámi / z dobr wyłupieniem / y inſzymi vćiſkámi pokaráć. Zá-

Márya Krolem Węgierſkim.

Zygmuntowi áni świekrá chętliwą.

Mikołay Gára Woiewodá Węgierſki.

Károlá ná kroleſtwo záciągáią Węgrowie.

Zygmunt z Węgier vſtępuie.

Károl krol Neápolitáńſki y Węgierſki zábity.

Horwát Ban Kárwácki.

Smierć krolowey Helżbiety.

Márya pod ſtrażą chowána.

Zygmunt v Węgrow kiedy krolowáć począł:

Ziemowit Xiążę Mázowieckie o kroleſtwo kuśi ſię.

Bártoſzá Choteckiego vśiłki.

Káliſzá dobyć śiluie.

Domáratowé nienawiśći.

Woyna zewnętrzna Polakow. Wincenty Kempiſki Woiewodá Poznáńſki.

czym zamyſły tákie iego vbiegáiąc ßlachtá/ wnet zá powodem y rządem Wincen-
tego z Kempy Woiewody Poznáńſkiego/ oręznie nań powſtáie/ y záraz ſobie
Bártoßá z Mázurámi pomocnikámi iego przyłącza. Naprzod tedy w poł Stycz
niá Pyzdry náiáchawßy/ po trzećim dniu przez poddánie ſię/ miáſto támeczne bie-
rze: potym zamek po drugich trzech dniách poddáie obroná/ ziednawßy ſobie wolne
wyßćie/ ármaty y wßyſtkich rzeczy wynieśienie/ y koni wyprowádzenie. Z támtąd
zás taborow do Kaliſzá pomkniono: iednák Sędziwoiowi Swidwie Káßtelanowi
Nákielſkiemu/ z częścią woyſká ná obronienie Poznániá iácháć kazano: áby ſnadź
Domárátow lud wárunkowy ná zamku támecznym z Przedypełkiem Stáßowſkim
Miedzyrzyckim Káßtelanem oſádzony/ nieprzyiaćielſko ſię z miáſtem nie mogł
obchodźić. Wypráwili ábowiem byli Poznańczycy y inßy niektorzy mieſczánie/ ta-
iwne poſelſtwo do Wincentego Woiewody/ dekláruiąc ſię iego władze przeſtrze-
gáć/ ieſliż ſię ich bronić od Domárátá podeymie. W tym przyieżdżaiącemu do
Kaliſzá Wincentemu/ bramy otwieráią mieſczánie. Zamek zaśię posiadł był Do-
márátow wárunek/ pod ſpráwę Jáná Lekoßyńſkiego Káßtelaná Łęczyckiego/
podány. Sam ábowiem Domárat dla záciągnienia żołnierzá do Sas/ do Káßub/
y do Pomorzan był odiáchał. Obleżono tedy Káliſki zamek/ gdyż ßturmem doby-
wáć go/ przyſtęp był bárzo trudny: ktemu plondrowniki zápuſczono w grunty y w
máiętnośći ſtrony przećiwney. A w tym też nádiáchał Konrad Xiążę Oleśnickie

Konrad Xiążę Oleśnickie.

z porządnym pocztem ludźi ſwych/ od Derſławá Jwończyká Gnieźnieńſkiego Ká-
ßtelaná/ á brátá Domáratowego/ ná rátunek wezwány. Wßákże widząc przyſtęp
zamkowy od Wincentego oblęgły/ názad zcofnął ſię/ y ßkárádnie od Wincentego
poſukány do domu odiácháć muśiał. A w Poznániu záśię roſpuſtniey wßyſtko
broiono. Gdyż Swidwá dom tylko w mieśćie mieiáki przećiwko zamkowi z ludem
opánowawßy/ dla odgromienia od miáſtá wyćieczek nieprzyiaćielſkich/ miáſto wá
runku obmocnił. Jednákże oni vboczną brámą/ ktora ſię w polá wydáie/ wol-
nymi wyćieczkámi grunty kośćielne y przećiwney ſtrony ſwey/ iák mogąc puſto-
ßyli. Swidwá zás/ iuż nie ták beſpiecznie y ßkodliwie mogł grunty niſczyć. Więc
też áni Powiáty inße od buntownikow Domáratowych zá pokoiem bydź mo-
gły: ktorzy Nakło/ Łábißyn/ Pákość/ Miedzyrzycz/ Zbąßyn/ Miedzychod/ Wie-
lin/ y Kiepielow zamki trzymáiąc/ z tych wßyſtkę támeczną okoliczność/ orężnie
náieżdżáli. Przeſtáwáli tedy z Domáratem ći ludźie znácznieyßy/ Grzymałá Ole-
śnicki Koſtrzyńſki/ y Andrzey Swirádowſki/ Kámińſki Káßtelani: ktemu Wierz-
biętá Smogolecki/ y Theodoryk Margonińſki/ powinni y ſprawcy iego/ oprocz
oſob wyżßey pomienionych. Mizerna zgołá ná ten czás poſtáwá wielką Polſkę
obiełá byłá/ gdy żadne práwie mieyſce/ żadna y niczyia ośiadłość/ nád to nikt:
áni otrok/ áni biała płeć/ bez miáſtá ábo zamku/ z obuſtronney łupieże/ wydźier-
ſtwá/ mordow/ y inßych vćiſkow zá woyną pochodzących/ vyść żadną miárą
nikt nie mogł. Bo ieſliż kto iednego krzywdźie y vćiſkowi vmknął ſię/ przedśię ná
drugiego napádáć muśiał. Więc áni przemyślny kupiec/ áni oracz niewinny/ nie
był tákich vćiſkow prozen. A nád to morowa plagá tegoż właśnie roku/ iáko y w

Powietrze.

inßych kráiách/ ták też y w Polſcze brożdźiłá. A w tym też náſtąpił Domárat z woy-
ſkiem poſtronnym/ chcąc ſię woynie obecney odiąć: záczym rzućiwßy tabor w
Piotrkowicách w pomienionego Swidwy folwárku/ Wronki/ y Számotuły miá-

Wronki y Számotuły Miáſtá

ſteczká złupił. O czym vpewniony od ßpiegierzow ſwych Swidwá/ wſkok á tá-
iemnie Bártoßá Choteckie°/ y też Strzemſkiego Káßtelaná/ z ludźmi weſpoł przy-
zwawßy/ nocą z nimi ku taborom Domáratowym wyćiąga. Przeſtrzeżony ć w prá-
wdźie był o przyieżdźie Swidwy Domárat/ iednák o Bártoßu/ y o Strzemſkim Ká-
ßtelanie namniey nic nie myśląc/ lekce vważywßy Swidwę/ ktorego máłey potę-
gi był wiádom/ w pokoiu bydź ſwoim beſpiecznie kazał. Ale ſkoro dźień 15. Lu-
tego roświećił/ z wielkim pędem ſtraż o nieprzyiaćielſkim náſtąpieniu znáć dáie.
Strwoży ſię wßyſtek tabor/ czáſu áni do koni śiodłánia/ áni do vzbroienia śiebie/
nie oſtáie: ſam ktemu tabor nic obronienia nie ma. A ták Domárat z ludźmi/

Domárat porážony od Swidwy.

ktorych mogł náprędce iákokolwiek gotowych dopáść/ nieprzyiaćielowi záieżdża:
bitwę mu krom wßelkiego vßykowánia dáie/ á też ſnádnie rozgromiony/ tył podá-
ie. Zá

ie. Zá vćiekáiącymi Swidwá w pogonią dáleką puśćił ſię. Trafunkiem Wierzbię-
tá Smogolecki zá rzeką Wártą we ſtu koni kopiynika/ y w pięćiu ſet ludźi pießych
przebywał. Ten tedy/ o nádiachániu nieprzyiaćielſkim dla dobyćia taborow Domá
ratowych w nocy będąc obwieſczony/ ßedł Domáratowi ná pomoc: záczym obaczy
wßy porażonym bydź Domáratá/ nie ſtrwożony nic klęſką oną ſwoich/ iáko naypo-
ſpießniey przećiw nieprzyiaćiołom wyćiąga/ á nádybawßy po polach rozbiegłą zá
pierzcháiącemi pogonią/ wielki pogrom w niey czyni. Abowiem tym czáſem Swi-
dwá z trochą ludźi gotowych zá nieprzyiaćielem opodal zágnał ſię był/ y iuż zwy-
ćięzcá więźniámi y zdobyczną obciąźony korzyśćią/ názad przeieżdżał/ gdy oto nie-
ſpodźiewáną klęſkę ſwych porozumiawßy/ iednák nieporußony przećiw nowotne-
mu nieprzyiaćielowi pośpießa. Lecz obáczywßy zdáleká gęſtwę nieprzyiaćielſką/

Porážká y rozgromienie Swidwy/ od Smogoleckie° podiąte. Oſtrorog zamek

przeſtrąßony/ káżdemu iuż o zdrowiu ſwym rádźić káże: á ſam do Oſtrorogu Der-
ſławá Grochole Káßtellaná Sántockie° zameczku wßytkim biegiem vieżdża: y ták
záledwie rąk Wirzbięty y Domáratá iuż z pogromu nawroconego/ goniących ſię
ludźi vchodźi. Wielką klęſkę oboietna y wahotliwa z obudwu ſtron bitwá ſpráwi
łá. Oſtrorogu potym Domárat rzeźwo áż do wieczorá ſáme° dobywał: lecz omyl
nie obwieſczony o ludźiách świeżych/ iákoby ná pośiłek Swidwie idących/ ná-
zaiutrz záraz obleżenie porzućiwßy/ do Obornik woyſko ſwe vwiodł: z támtądże

Oborniki miáſteczko. Buk Miáſto. Seym Sirádzki.

cokolwiek ieſt gruntow miedzy Poznániem/ Bukiem/ y miedzy Wronkámi/
Miáſty/ á miedzy rzeką Wártą/ wßyſtkie wſkroś popuſtoßył. A w tym też nád-
chodźił czás vpewniony ziázdu vchwalonego. Dla tegoż krolowa Helżbietá
według ták rocznego poſtánowienia pod Wiślicą/ zá vśilnemi prośbámi Se-
natorow Polſkich niebeſpieczeńſtwá y kłopoty woyny ze wnętrzney co raz oznáy-
muiących/ wypráwuie w poſelſtwie Weſpierſkiego Biſkupá/ y dwu Pánow

Poſłowie Węgierſcy ná Seym

Węgierſkich do Sirádzá: ktorzyby námyſły y poſtánowioną wolę krolowey Po-
lakom odnieśli. Ci naprzod zá roſkazániem krolowey/ Senatory rownie iáko y

Polaki z poprzyśiężenia wiáry Máryey y Zygmuntowi rozgrzeßono.

ßlachtę Polſką/ z przyśięgi Máryey ſtárßey dźiewce Ludwikowey/ y poślubień-
cowi iey Zygmuntowi vczynioney/ porządnie rozgrzeßyli: prośili przytym áby
kroleſtwo Jádwidze młodßey dźiewce iednoſtaynym zezwoleniem Seymowym
oddáli: to iednák wáruiąc/ áby oná ná bliſko przyßłe świętá Wielkonocne do
Polſki przywieźiona y vkoronowána będąc/ trzy látá ieſcze potym dla nie dozrzá-
łych/ y ták rządu Koronnego iáko y małżeńſtwá niedoroſłych lat/ w Węgrzech
przy mátce mießkáłá. Tákie poſelſtwo wziąwßy ná rozſądek Pánowie/ rozmáite
zdánia wnośili: ále iż nie podła część Senatu y ßlachty Wielkopolſkiey ze wnętrz-
nemi kłotniámi roſtárgniona/ do ziázdu onego nie ſtáwiłá ſię byłá: przetoż zdáło
ſię wßyſtkim on Seym do 28. dniá Márcá odłożyć/ á tym czáſem przez poſły imie-

Odwłoká Seymu.

niem ziazdzu wßyſtkiego/ pokoy miedzy buntownikámi ſtánowić. Ná co wyſá-
dźili záraz z pośrzodku śiebie oſoby/ Spytká Melſtyńſkiego Krákowſkiego/ Sę-
dziwoiá Szubinſkiego Káliſkiego Woiewody: ktemu Mikołáiá Bogoriá Záwi-

Poſelſtwo máłych Polakow do Wielkich. Sązukowſki.

choyſkiego Káßtellaná/ y Krzeſławá Sczukowſkiego/ ludźie wßyſtko poważne
y mądre/ dawßy im liſty krolowey Helżbiety ná to ſámo piſáne. Ktorzy ſkoro do
Káliſzá przyiácháli/ nákazuią záraz Staroście támecznemu Lenkoßynſkiemu
Janowi/ áby im zamek oddał: iákoż áni on poddáć go nie odmawiał. Acźći nie
zgadza ſię tu z ſobą Długoß: piße ábowiem trochę niżey/ że po záwárćiu przymie-
rza/ oblegli przedśię byli Káliß pomocnikowie Bártoßowi/ ktorzy ćiż y Win-
centego Woiewody Poznáńſkiego ſtronę trzymáli. Chybá żeby ſnádź poſłow
Wincenty tylko poſłuchał/ á Bártłomiey zás posłucháć nie miał: atoli przedśię

Poſelſtwo Polakow do krolowey.

dokazał tego Wincenty/ że Káliß pomieniony Janowi támecznemu Káßtella-
nowi do opieki zlecono. Wroćiwßy ſię ſtámtąd Krákowſki/ y Káliſki/ Woie-
wodowie/ do krolowey záraz do Węgier wyieżdżáią: lecz dla ktorey przyczy/ nynie-
wiedźieć. Drudzy záśię dwáy zeſtáni iednacze do Poznániá iácháli: gdźie wezwá-
wßy Pryncypałow záwáśnienia wnętrznego/ Rádymiem tylko rzeczką od śiebie
dźielących ſię/ roziem miedzy nimi áż do dniá 28. Czerwcá biorą/ tym práwem áby
przedśię Domárat Staroſtwy ſwymi rządźił. Ziádą ſię potym ná dźień poſtáno-
wiony do Sirádzá w gęſtey liczbie Senatorowie ſpolnie y z ßlachtą. Tám wßy-

Seym Sirádzki

Władyſław Xiążę Opolſkie ná królestwo przymierzá.

ſtkich práwie zdániá ná Ziemowitá Xiążę Mázowieckie zmierzáły / vśiłuiąc áby záń Jádwigę corkę Ludwikowę wydawßy / záraz mu y krolestwo oddáli. Nádbieżał też był do ziázdu onego y Władyſław Xiążę Opolſkie / á ßwágier Ziemowitow rodzony: máiąc też nieiáką ſwoię o doſtąpieniu krolestwá otuchę / iáko ten ktory bliſkośćią krwie krolá Káźimierzá dośięgał. Ten tedy Ziemowitowey ſtronie vśilnie ſię ſprzećiwiał / y áż go o máły włos nie poimáłá / ieno że wżdy temu Senátorſka doſtoyna zwierzchnośc zábiegłá. Miał po ſobie Ziemowit y Bożentę Arcybiſkupá: ná ktorego pytánie / ieſliby krolem chćieli mieć Ziemowitá / wßyſtek ziázd iednoſtaynie krzyknąwßy pozwalał. A wßákże przedmowá iedney tylko znáczney oſoby / wßyſtkich wolą iednoſtnayną przekierowáłá. Tą oſobą był Jan Teczyńſki Woynicki Káßtellan / ſyn Andrzeiá Krákowſkiego Woiewody: ktory ſnadź tym kßtałtem słow / miał vczynić przedmowę.

Janá Tęczyńſkiego przemowá w rádźie.

Niedáię ia wpráwdźie Pánowie żadney nagány, tak ſpołecznemu zezwoleniu iáko y rozſądkom was wßyſtkich, áni też y od Ziemowitá ſercá nie oddaliłem: iednákże wy vpátruyćie, áby zmázą nieſławy iákiey zacne Polakow imię teraz nádpluſkáne, potym nieblákowáło. Ia choćiażby to nam doſkonále tá ſpráwá ſłużyłá, y wolne wßyſtkich zdánia o nie ſię iuż opárły, przedśię iednák dłużßym czáſem y vwagą, rozmyśláć ſię ná ták wálną ſpráwę rádźiłbym: ponieważ

Wßeláka rzecz ſkwápliwa znacznie ludźiom ßkodźi /
A zá rádą porywczą w też tropy żal chodźi.

Teraz záś ię gdyſmy wiarę náßę dźiewce królá zmárłego Ludwiká pryśięgą obowiązáli, vważayćieſ proßę iáko napilniey, ieſliż vchybinßy oney, ſłußność mieć iáką do obránia ſobie Páná inßego możemy. Záprawdę ia nigdy do złomania przyśięgi nie będę wam powodem. I ieſli tu kto w ták zageſczonym orßaku, ktoryby ten zakon przyśięgi, naświątoblinßy węzeł ſpołeczności człowieczey, lekce poważał, mnie proßę z tákim bezwiernikiem wolno niech będźie nieprzeſtáwáć. Nie ták ia ábowiem ieſtem záprawiony, ábym ábo ludźie ná mey wierze y cnoćie polegáiące oßukiwáć, ábo więc Bogá táiemnych myśli dozorcę, ktoregom do przyśięgi ſámochcąc y wiedząc zá pomocniká y świádká wezwał, krzywoprzyśięſtwem zdrádzáć miał. Ktorych zamysłow, ábo ráczey ßaleńſtwá, áby też y was Pánowie, y wßyſtkiego narodu náßego, Bog záwße vchowáć raczył, vprzeymie proßę. Coż tedy czynić będźie? rzecze kto: Więc to iuż w królá ogołoceni, wzaiemnymi morderſtwy y zewnętrznym roſtyrkiem zágináć mamy? Bog niech táką oddali od nas plagę. Ale coż wżdy począć? Więc powiem iáko rozumiem. Zwlec ieſcze te namowy ſtrony Elektiey Páná nowego rádźiłbym. Ale ſą tu ieſcze y dotąd poſłowie krolowey ſtárey, ktorzy iákieby nam roſkazánie ábo ráczey prośby przynieśli, wßák wiećie? Tym tedy ták odpowiedźieć mniemałbym. Ze wy, cośćie raz krolowi Ludwikowi poprzyśięgli, gwałćić tego niechcećie: owßem będąc wyiętemi z przyśięgi Zygmuntowi Márgrábi vczynioney, chętnie námłodßey corce Ludwikowey Iádwidze wiáry ſwey dotrzymáć chcećie. A iż koroná Polſka ták dawno po krolu owdowiáła, w gwałtownym niebeſpieczeńſtwie ſnuie ſię, tedy potrzebá wam nieprzeſtáwáiąc vśilnie prośić ſtárey krolowey, áby do was corkę ſwoię Iádwigę, záraz á záraz przyſłáłá: ktoraby obrządek známienitey koronácyey otrzymáłá, męża nie tylko ſobie, ále też y nam vpodobánego, poięłá, y z nim weſpoł królestwo ſpráwowáłá. W czym ieſliże oná ná bliſko przyßłe Swiątki żądániu y prośbie náßey niezgodźi, tedy wprzod oświádczeni, że nie z náßey przyczyny poprzyśiężone Ludwikowi vſtáwy łamáć ſię muſſą, dopiero lub to Ziemowitá, lub też kogo inßego, zá królá ſobie weźmiemy. Abowiem ná zdánie krolowey do tąd ſię oćiągáiącey, że nie rzekę z nas przeßydzáiącey, nieſłußna będźie ták długo czekáć, poki áż z gruntu wßyſcy nie zágniemy.

Wßyſtkim zdánie ſmákowáło Janowe: przetoż dekret Seymowy ná nim poſtánowiono: przydáiąc też to / áby Jádwigá przyiáchawßy / ieſliże krolowáć zechce / przyrzekłá podług zdánia rády koronney zá mąż iść: w Polſce z mężem ſpołecznie mießkáć / á nád to vśilnym ſtárániem y chęćią przemagáć / iákoby Wielońſkie y Dobrzyńſkie dźierżáwy / y też wßyſtkie á wßyſtkie w Ruśi Polſkie viątki mogłá odebráć. Y ták z tym odpráwiwßy poſły do Węgier odeſłáli / y też ſámi roziáchali ſię. Zá náſtąpieniem potym Zielonych świątek / gęſte záſtępy Potentatow tákże y ßlachty

Dekret Seymowy.

do Sącza / ſpodźiewáiąc ſię że Jádwigá krolem iuż obrána tamtędy iácháć miáłá / dla wyrządzenia poważney vczćiwośći / drogę iey záiácháli. Ale oná ná czás vchwalony nie ſtáwiłá ſię byłá. Jednákże z liſtámi mátki iey Helżbiety przyiáchawßy Woiewodá Káliſki przyczynę omießkániá przełożył: wymawiáiąc ią / iż oná z duße prágnąc chęći Polakow dogodźić / áż ſię do Káßowá przytlukłá: ſkąd dáley poſtąpić niemoże / dżdżámi á gwałtowną powodźią obietá: iednákże ná tym ieſt / raczey ſobie niebeſpieczeńſtwo odważyć / á niżli ich vprzeymośći przećiwko ſobie nadrażić: proßąc przytym / iż ieſliby to im niewczeſności iákiey nie niosło / áby oni ſámi do Káßowá przyiáchawßy / porządniey z nią ſámą y doſtátecznie / y vſtnie / y obecnie ſię o wßyſtkim nárádźili. Spráwne to było poſelſtwo Woiewody: przetoż wroćiwßy do domow inße wßyſtko zgromadzenie / záraz co z przednieyßych Senátorow do Káßowá / mianowićie ći iádą: Dobieſław Kurozwęcki Káßtellan / y Spytek Melſtynſki Woiewodá / Dygnitarze Krákowſcy: do tego Jan Tárnowſki / Sędomierſki / Wincenty Kemſki Poznańſki / á Sędźiwoy Szubinſki Káliſki / wßyſtko Woiewodowie: więc też y Domárat Káßtellan Poznańſki / á Generálny Wielkopolſki Stároſtá. Tám iuż w inße vſtáwy z krolową záchodzą: to ieſt / áby Jádwigá nic nie odwłocznie ná dźień Márćiná świętego pámiątkę obchodzący / 11. Liſtopádá do Polſki ſtáwiłá ſię / y według vpodobánia poważnego Senatu koronnego / ſtan Małżeńſki przyięłá. Co ieſliby oná bez potomnie vmárłá / áby śioſtrá iey Márya y z potomnośćią ſwoią krolestwo Polſkie obięłá: á tákież práwo áby też y Jadwidze do objęćia królestwá Węgierſkiego / po śmierći Máryey wzaiem ſłużyło. Y ták wieczny pokoy między Węgry á Polakámi obſtálowány ſtánął. A w tym X. Ziemowit / záwźiąwßy wielką otuchę ták z głoſow Seymu Sirádzkiego / iáko y z wielu Senatorow niepotáioney chęći / y życzliwośći przećiwko ſobie / wnet doſtąpienia królestwá / y záraz w ſtan małżeńſki Jádwigi nadźieią wzdęty / z pięćią ſet ſwych ludźi iezdnych / ktemu z Arcybiſkupem y Bartoßem Koźminſkim do Krákowá puśćił ſię: tym vmyſłem / áby Jádwigę z Węgier przyieżdżáiącą / ieſliby iey niemogł w ſtan małżeńſki doprośić ſię ináczey / gwałtownie porwał. Lecz oná iego z ták znácznemi oſobámi záwźięta drogá / nie mogłá ſię wiádomośći Mieſczan Krákowſkich vchronić. Przetoż do Miáſtá wpuſczony nie ieſt / zá obáwieniem ſię Krákowian / áby go gwałtem opánowywáć niechćiał: á ták onemu do Proboſczá Klepárſkiego dworu / ktory będąc ieſcze Proboſczem támecznym Bożenta Arcybiſkup / zbudowáł był / záiácháć ná ten czás przyßło: iednákże y tám niedługo popáſał. Abowiem gdy podeyźrzanym ſię bydź v Krákowian zrozumiał / boiąc ſię z Miáſtá wyćieczki iákiey ná ſię / záraz drugiego dniá / do Korczyná co Nowym miáſtem zowią / odiáchał. Gdźie dni 15. ná przyiazd Jádwigi / y ná wyrozumienie poſtánowienia ziázdu Káßowſkiego czekawßy / do wielkiey Polſki iák naprędzey poſpießa / chcąc ſobie bárźiey przychylność wielkich á niż máłych Polakow zádźierżeć / y ieſcze iey więcey przyczynić. A będąc okrutnie ná Spytká Melſtynſkiego / że to ſpráwie iego był przećiwnym / záwaśniony / Xiąż miáſteczko iego zápalił. Vdawano tedy że przyiazd Jádwigi / dla ſámego tylko vchronienia śideł Ziemowitowych ták ſię długo odwłaczał. Ale on widząc że mu fortele nie płácą / do woyny otworzyſtey rzućił ſię: záczym Woiewodę Płockiego Abráámá / á z nim Krześławá ſyná Krußwickiego Káßtellaná Dobieſławá / z porządnym woyſkiem poſtawßy / máło nie wßyſtkie miáſtá Kuiáwſkie pod władzą ſwoię podbiiá: oſobliwie zá życzliwą pomocą Pietráßá Málochi támecznego Stároſty á Káßtellaná Brzyſkiego / y Stároſty Krußwickiego / ktorego w náźwiſku nie wytykáią piſmá. Y choćiaż pomienion oſoby / dla otworzyſtey przychylnośći Ziemowitowi obowiązáney / z vrzędow Helżbietá pozrzucawßy / ná ich mieyſcá Sćiborá Mośćickiego podáłá: pozno iednák ten / y dopiro kiedy iuż zamki iemu oddáne woyſko Ziemowitowe vbiegło było / z Węgier wroćił ſię: á toli wżdy od Mießczan Brzyſkich / okrućieńſtwá Ziemowitowego lękáiących ſię / ochotnie był przyięty: wßákże od Mázurow obleżony / rychło potym y z támtąd wyieżdżáć muśiał. A zátym Mázurowie wźiąwßy przez poddánie Miáſteczko / wielu mieſczan do wieże náwtrącáli

Senat Polſki do Káßowá wyieżdża.

Przymierze wieczne z Węgrami.

Ziemowit Xiążę do Krákowá nie wpuſzony.

Korczyn toż co y Nowe miáſto.

Spytek Mielßtyńſki.

Ziemowit podbił Kuiáwy pod władzę ſwoię.

trącáli/ y z máietnośći złupili: wiec też y Łeczycá zá tegoż Pietraßá stárosty/ prze-
Łeczycá poddáie się Ziemowitowi.
myslem/ w moc Ziemowitowi przychodźi. Tedy Ziemowit Kuiáwámi y Łeczycą
przypánoßony/ záwźiąwßy z potęgą záraz y serce/ otworzyśćie iuż krolestwo przy-
Seym w Sirádzu.
właszczá obie: á przypowiedźiawßy wßytkiey Polszcze Seym pod Sirádzem ná dźień
15. Czerwcá/ mieczem y ogniem/ ktorzyby mu posłußni bydź niechćieli/ przegrá-
żá. Nádieżdżáią w tym/ Mikołay Włocłáwski/ á Scibor Płocki/ Biskupi/ y też
Bożentá Arcybiskup z nieiáką Gwárdyą Wielkopolakow. Tám Arcybiskup zá
ziednoczonemi przygłoskámi ßláchty támecznie Seymuiącey/ krolem Ziemowitá
ogłáßa/ y záraz koronowáć chce/ ieno że wżdy niektore poważne osoby nie rádzą.
Ziemowitá krolem Polskim námieniono.
Po rospráwie Seymowey/ prosto Ziemowit do Kálißá woysko záwodźi/ á zamek
Káliß oblężony od Ziemowitá.
támeczny y z miástem oblega. Tám z nim Konrad Kśiążę Oleśnickie/ trzy stá ko-
Konrad Kśiążę Oleśnickie.
piynika ná pomoc wiodąc spiknął się/ á względem nágrody záciągu onego/ miá-
sto Odolánow z pozwoleniem Bártoßowym wymowił sobie. Alec też w tych czá-
Rostyrki Wielkopolskie.
śiech y sámi Wielkopolacy wznowionemi rostyrkámi powtore tłukli się. Abo-
wiem Kostrzyński/ y Kámiński/ Káßtelani/ á z nimi Wierzbiętá Smogolecki ze-
Znien miásteczko.
brawßy nieco ludźi/ Zniená Arcybiskupiego Miásteczká przyrodzeniem mieysca
obronnego/ dobyć siłowáli: iednákże Mießczánom do kilku dni przymierza/ áż-
by się Arcybiskupá Páná swego nárádźić mogli/ proßącym pokoiu/ pozwolili. A
Gąbice wyłupiono.
tym czásem miásteczko Gębice/ dźierżáwę ná ten czás Ziemowitowę złupili: Be-
Kámien miásteczko wźięto.
dzymierz zásię Rádźicki/ też z ichże strony ieden/ Kámienie Zamek y Miásteczko
máietność Arcybiskupią przez wolne poddánie vbiegł: twierdząc zá rzecz pewną/
że Arcybiskupá krolowa czći odsądźiłá/ y z źiemie wywołáć kazáłá. Záczym Arcy-
biskup odliczywßy czterdźieśći y pięć grzywien großow Czeskich/ nád to dźieśięci-
ny Páłuckie dárowawßy/ Znien okupił: ktorym okupem powabieni/ Abrám Wo-
Kwiećißow wyłupiono.
iewodá Płocki/ y Sławek chorąży Mázowiecki/ ktorzy Kuiaw z ludem wárun-
kowym bronili/ Kwiećißow tegoż Arcybiskupá miásteczko z okolicznymi wśiámi/
Spráwiedliwe dopuszczenie ná Arcybiskupá kłopotow.
wniwecz poplondrowáli. Y spráwiedliwieć się podobno tákie turnieie ná Arcybi-
skupá zwáliły: gdyż on y Arcybiskupstwo támto pod inßą osobą porządnie od Ka-
pituły obroną/ fortelnie porwał był/ y ktemu ná społeczne vmowy/ y zgodliwe po-
stánowienia Seymowe nie pámiętáiąc/ z prywatney rády ná Ziemowitowę stronę
przestąpił. Wßákże nie tym tylko teg przypłacał: gdyż Domárat Káßtelan Poznáń-
ski/ ktorego iuż było ná ten czás z Wielkopolskieg stárostwá złożono/ á náiego miey-
sce Peregryná Węgleßyńskiego/ synowcá Floryaná Biskupá Krákowskieg podá-
no/ wroćiwßy się z Węgier z oycem żony swey Woyćiechem Woiewodą Kuiá-
Znien wyßáłowano ná Arcybiskupie.
wskim/ á z Grzymałą y Wierzbiętą krewnymi swymi/ prosto do Zniená do Arcy-
biskupá przyieżdża: támże ßtucznym fortelem do tego go przywodźi/ że on Grzymá-
le y Wierzbiencie do czásu Zniená vstąpił/ dowierzáiąc Domárátowi wymyśláią-
cemu/ że go Krolowa Helżbietá spolnie z Zygmuntem źięćiem swoim/ zá nieprzyiá-
ćielá koronnego sądownie potępiłá; y iákoby iuż do Papieżá posłáć miáłá/ áby
go on iáko przeniewiernika/ przyśięgi swey krzywołomce/ y pospolitego pokoiu
gwałtownika z dostoyności Arcybiskupiey złożył. Jednákże wymowił to sobie
Bożentá Arcybiskup/ áby się z niskim nieprzyiáćielsko nie obchodźili/ y żadnych
potym wydátkow spuszczáiąc máietność/ ná liczbie nie kłádli. Tychże czásow
Kiążętá Głogowscy/ Henryk y brát iego/ rozumieiąc że rozerwánie krolestwá/ k-
Powiát Wschowski poplundrowano.
temu wrzáwá ze wnętrzney woyny Wielkopolskiey/ pogodę im wczesną do ode-
bránia Wschowe vczynić miáłá/ oręznie pomienionego miásteczká mocą wźiąć
pokußáią: lecz od mieszczan sromotnie odgromieni/ powiát wßystek támeczny
plundrownicy popustoßyli. Tych tedy chcąc Peregryn stárostá Wielkopolski v-
krocić/ y záraz zá iednym záwodem Káliszowi ná odśiecz przybydź/ spisáć woysko
postánowił był. Ale iż się ich nie wiele ziácháło było/ á imioná swe ná pismie po-
dawáło/ przetoż nic dobrego nie spráwił/ y tylko máietnośći Biskupstwá Poznáń-
Poniec zamek od Slężakow spalony/ á od Polakow pobudowány.
skiego/ y Opáctwá Lubińskiego splundrował. Przytym też Tomisławá Wißotę y
z brátem iego/ iż Konrádowi Kiążęciu Oleśnickiemu Poniec poddáli byli/ po-
chwytał y do więzienia wtrąćił. Potym iácháwßy do Ponieca/ zamek támeczny/
od Slężakow ludźi wárunkowych przyiázdu iego nieczekáiących spalony/ pobu-

dował

dował/ nie krom vćiśnienia y niewoley wielkiey poddánych kośćiołowi Poznáń-
skiemu obowiązáłych/ á koło Krobie y Dolská mießkáiących. Drugi potym woy-
ská popis pod Winecią Biskupá Poznáńskiego wśią/ odpráwowáć vmyślił: ná
Tenże też Odolánowskim y Chotelskim/ ábo Choteckim zowie się.
ktory wprawdźie niemáło ßláchty ziecháło się było. Jeno że go Bártoß Koźmin-
ski rozerwał/ gdy ná ludźie ziecháłe niespodźiewánie nápadł/ oręznie ná nich v-
derzył/ z koni odebrał/ á niektorych w więzienie powiodł. Co gdy się do máłych
Polakow/ ktorzy zupełnego ná ten czás pokoiu záżywáli/ y do Węgier doniosło:
máło Polacy w prawdźie wichrowátego szczęśćia bráciey swey litowáli: y złoży-
Seym w Krákowie.
wßy ná dźień 25. Lipcá prawie ná świeto Jákubá Apostołá głowny Seym w
Krákowie: vprośiwßy przytym Kiążęciá Ziemowitá/ y Bożenty Arcybiskupá/
áby do nich przybyli/ wnet o zgodźie y pokoiu wßystkiey korony/ miedzy nimi pil-
Roziem.
nie vmawiáią się: y záledwie ich do dwu mieśięcy rozeymuią. Acźći przedśię
Koźminski niespokoyny.
Bártłomiey Káliszá oblężeniem trápić nieprzestał: y wielkimi ßkodámi okoliczne
wśi y miásteczká/ niechcąc dbáć ná przymierze/ wynisczał/ poki áż sám Ziemowit
przyiácháwßy vstąpić mu stámtąd y spokoynym bydź roskazał. Więc y w Ku-
iawách/ vrzędnicy y posłowie Ziemowitowi/ dobrá przećiwnikow iego też nie iná-
Wyprawá Węgrow do Polski.
czey burzyli. Krolowa zásię Helżbietá/ Zygmuntá Márgrábię źięćiá swego/ y Dy-
mitrá Strygońskiego Arcybiskupá/ przysłá ze dwunástą tyśięcy ludźi zbroynych/
ktorzyby Ziemowitá/ y buntowniki iego vskromili/ á wielką Polskę vspokoili.
Przebywßy tedy Zygmunt gory Beszczády/ stánowisko sobie v Sącza obrał.
Gdźie gdy Senatorowie Krákowscy y Sendomierscy/ lub to z chęći swey/ lub
wezwáni do niego się ziácháli/ społecznie rádźić poczną/ iestli słußna rzecz woy-
nę ná Ziemowitá podnieść: gdyż tego iedni dla zgwałcenia rozeymu broni-
li/ drudzy zás przećiwnie/ zgwałcone bydź iuż od niego/ vsilnie przekłádáli: Já-
koß przemogłá stroná poślednieyßa. Przetoż y oni z Węgrámi przećiw pospolitego
pokoiu gwałtownikowi woynę podnoßą. Przez Rádomińską tedy kráinę/ ćicho
do Mázowßá Polacy rowno y z Węgrámi pod spráwą Zygmuntową przypá-
Pustoßenie w Mázowßu.
dli: gdźie gdy Ziemowit bitwy nigdy dáć nieśmiał/ dźierżáwy iego wßystkie ßká-
rádnie ogniem y mieczem popustoßyli. Máietnośći iednák brátá iego Janá/ nic
nie ßárpáli/ dla tego iż on spokoynie się záchował/ áni postánowienia o krole-
stwo z Ludwikiem iáwnie vczynionego/ nie gwałćił. W tychże czásiech Stáro-
stá Wielkopolski/ vfnośćią przybliżonego swey strony woyská vwiedźiony/ zebrá-
wßy nieco ludźi z Wincentem Woiewodą Poznáńskim/ z Dersławem Ostroro-
giem Grocholą Sántockim/ y Sędźiwoiem Swidwą Nákielskim/ Káßtellány/
ktemu z Arnoldem Wáldowskim/ y z inßą niektorą ßláchtą/ pod Zninem tábory rzu-
ćił/ wiedząc/ że Arcybiskup z Ziemowitem przestawał. Wßákże wypárći od miá-
stá/ nád chłopy y nád przedmieszczány srożeli: á zágrabiwßy zdobycz do Gniezná
Domy kápłáńskie w Gnieźnie wyłupiono.
poßli/ mießkánia Arcybiskupie y inßey Kieży złupili: Nákielski powiát/ iż go Do-
morátowa stroná broniłá popustoßyli. Wzáiem zás ludźie Domárátowi/ gdy
Łeczno miásteczko spalono.
z pod Łeczney plon zábieráli/ wnet zá mieszczány/ dla odbićia sobie zdobyczy z miá-
stá wysypanemi/ goniąc miásteczko biorą/ y zápaláią. Drogoß zásię Chrobrzy
Wolboż wźięty.
Stárostá Sirádzki/ zamek Wolborz Biskupá Włocłáwskiego/ zá wiádomośćią
Henryká Kanoniká Włocłáwskiego/ ktory ná ten czás po śmierći Zbiluty Bisku-
pá támecznego záwiádywał pomienionym zámkiem/ gwałtem wźiął/ ktemu mie-
szczány/ y pogranicżne chłopy spustoßył: spodźiewáiąc się że plondrowániem ták
gwałtownym porußona Kápituła Włocłáwska/ Mikołáiá brátá iegó Biskupem
obráć miáłá. Lecz się omylił w nádźieiey Troiánowey/ ábowiem Proboszczowi Po-
znáńskiemu á Kánonikowi Włocłáwskiemu/ Biskupstwo pomienione Kápitu-
Ján Kropidło Biskupem Włocłáwskim.
łá oddáłá. Acźći Vrban 6. Papież/ nie przyiąwßy oney Elektiey Janá Kropidłá
Kiążęciá Opolskiego syná/ z Biskupstwá Poznáńskiego przenioßßy/ ná Włocłá-
Zygmunt Kuiáwy pustoßy.
wskim posádźił. Ale Zygmunt Márgrábiá/ przeplondrowawßy Mázowße/ ná
Brześćie oblężono.
Kuiáwy woysko zwiodł/ y przez iedenaśćie dni Brzyśćie oblężeniem trápił. W co
potym włożywßy się Władysław Kiążę Opolskie/ wnet miedzy nim á Ziemowitem
Roziem.
ná ßeść mieśięcy áż do Wielkiey nocy roziem wźiął. Od ktorego potym Domárat/
gdy chcąc się Zygmuntowi przysłużyć/ z pieniężnym ludem Sásow/ y Pomo-

rzan/

rzan/ z gruntow Kuiáwſkich zdobycz zábierał: á przez iego máiętności v pomie woyſko przewodził/ wielką ſzkodę v Inowłocłáwia popádł. Był tedy przy záwieraniu pomienionego przymierza Arcybiſkup Gnieznieńſki: ktory wyrozumiawszy z Zygmuntá/ iż go kłamliwie ſtrasząc Domarat podeszedł/ y to ná nim wyszalił/ że pokrewnym iego do wiernych rąk/ Znin puścić muśiał/ wnet po odiáchániu Zygmuntowym/ áby názad wrocili mu go/ prośi. Czego gdy oni bronią/ á przeciwko wymowionym vſtáwom wydatkow pieniężnych vpominaią ſię/ záraz Arcybiſkup náradziwszy ſię táiemnie z Burmiſtrzem/ y z niektoremi mieſczány przedniey szymi/ do Zniená wpuſczony ieſt: ſkąd powyrzucawszy Sáſy/ y Pomorczyki ludźie wárunkowe/ Járandá Dźiekaná Gnieznieńſkiego nád miáſtem przełożył.

Znien odebrał Arcybiſkup.

Co gdy ſię ták w Polſcze kłuci/ vpátrzywszy Litwá pogodę do wczeſnego ſpráwowánia rzeczy ſwych/ z Jágiełłą Olgierdy ſynem Xiążęciem ſwym/ Mazowſze naiáchálá: Drohiczyn zámek/ ktory był Jan Xiążę Mazowieckie/ Kieyſtutowi oycu żony ſwey zewnętrzną woyną zátrudnionemu nie bárzo dawno przedtym/ weſpoł z Mielnikiem/ z Kámieńcem/ y z Suráſzem vbieżał/ obleżeniem obwiodłá. Traſunkiem odiáchał był ſtámtąd ná ten czás Sásin Stároſtá zamku támecznego/ á Márſzałek Xięſtwá: ktory iednák o obleżeniu zámku/ gdźie námniey był obrony nie zoſtáwił/ poſłyszawszy nátychmiáſt z nagłym orszakiem trzech ſet kopiynika/ á ſześćdźieśiąt kuſzników/ ná pomoc zamkowi przypada. Záczym w klin vſzykowawszy woyſko/ śrzodkiem pułkow nieprzyiácielſkich/ do zamku ſię przebiia. Táką iego ſerdecznośćią z otuchy doſtąpienia zamku ſtrácone Pogáńſtwo iuż ſię odiácháć bráło/ gdy w tym Ruſacy niektorzy/ obywátele práwie támeczney krainy zdrádę z Litwą námowiwszy zamek zápalili/ á ſámi po powrozách do ſtánowiſká nieprzyiácielſkieg poſpuſczali ſię. Litwá w tym zamku gorąiące° wszytko mocą dobywa/ niechcąc vmyślnie nic dáć rozworu nászym do gászenia pożogi. Tákći wiele śmiertelnych częśćią w ogniu zgorzáło/ á częśćią od mordercow nieprzyiációł zginęło: Sam ſtároſtá o wszeláki ratunku zwątpiwszy/ z trochą pozoſtáłych/ żywo w ręce nieprzyiácielſkie przyszedł.

Litwá Mázowſze puſtoszy. Drohyczyn obleżony.

Drohiczyn ſpalony.

Trwożyłá ſercá Polakow krolowa Helzbietá/ nie poſyłáiąc im ná czás poſtánowiony Jádwigi corki ſwoiey. przetoż dáremnie czekawszy dwá zupełne mieśiącá/ przez Liſtopad y Grudźień/ po záczęciu záraz Roku nowego 1384. Sędziwoy Szubinſki Woiewodá Káliſki/ á Stároſtá Krakowſki/ zá vważnym zdániem Biſkupá/ y inszych Senatorow ziemie Krákowſkiey/ z przedniey szą niektorą młodźią ſzláchecką/ do Helzbiety áż do Jádery miáſtá Dálmáckiego przyieżdża. Stan Rzeczypo. Polſkiey vkłopotány/ y prośby Senatorſkie pilnie przekłáda/ á prośbom przygrożek dodáie. Prośił tedy iey/ áby nic nieodwłocznie Jádwigę ná krotki czás do Polſki zeſłáłá/ obiecuiąc ią ſkoro po koronácyey názad odeſłáć/ y áby przy niey dokąd nie doroście mieszkáiá pozwolić. A żeby tego tym pewnieyszá byłá/ ſyny ſzláchećkie z ſobą záwiezione w zákłádźie iey podawał.

Rok 1384. Sędziwoy Szubinſki do Dálmácyey wyieżdża.

Rády krolowey.

Czyni rozwłokę Helzbietá: z iedney coraz drugą wymowkę ſtroi/ á Sędziwoiá wątpliwą odpowiedźią zábawia. Czym on rozdrázniony/ nietáiemnie poſobie gniew vkázował: á iż bez odpráwy odiácháć chce/ dał ſię poſłyszeć. Co gdy Elżbietá poſtrzegłá/ boiąc ſię áby on/ ile Stároſtá Krákowſki/ wrociwszy ſię czegokolwiek przeciwko niey nie knował/ Janá Tárnowſkiego Sędomierſkiego Kásztellaná/ dla ośiągnienia zamku Krákowſkiego poſyła: a Sędziwoiá tym czáſem zátrzymuie. Nietáyne były Sędziwoiowi rády one krolowey: przetoż iednego z wiernych ſobie przyiációł y towárzyszow/ iáko naprzedzey do Krákowá wyſyła zlecáiąc mu: áby on przyiázd Tárnowſkiego vprzedziwszy/ iáko napilniey ſtárał ſię/ iákoby mu zamku żadną miárą nie poddawano/ nic ſię náń nieogłądáiąc/ by też mu y w Węgrzech zginąć przyszło. Sam zátym vkrádkiem z Jádery wywinąwszy ſię we dwudźieſtu czterech godźinách ſześć dźieśiąt mil wielkich/ iáko ſą Węgierſkie/ ná konie czeſto prześiadáiąc ſię/ vpada/ y nic niepoſtawáiąc/ do Krákowá vprácowány przyieżdża: támże Senatory o wszyſtkich rzeczách porządnie ſpráwuie.

Prędka drogá Szubinſkiego.

Vchwalili byli máło Polacy Seym w Lelowie/ ná dźień wtory Márcá. Lecz obaczywszy przyiázd Sędziwoiá Stároſty/ do Rádomſká on Seym przenieśli/ gdźieby też y Wielkopolacy przyległośćią mieyſcá pobudzeni

Seym w Rádomſku.

ſtáwić

ſtáwić ſię mogli/ y ſpołecznie o Rzeczyp. rádźić pomogli. Jákoż ziáchało ſię ich tám gwárdya niemáła/ wyrozumiawszy zwłáſczá przyiázd z Węgier Sędziwoiow. Tám gdy wiele o hárdości y pośmiewiſku Helzbiety/ o vſpokoieniu ktemu zewnętrznych roſtyrkow/ y też o Elektiey Páná nowego tráktowano: á że iednák Elekcya krolá nowego/ kłopotow przedśię vgáśić niemiáłá/ częśćią dla tego/ iż ani z poſtronnymi/ ſtrony poprzyśiężonych Ludwikowi vſtáw/ pogodzenia żadnego nie było/ y też miedzy domowymi dla gwáłtownych roſtyrkow pokoiu mieć nietuszono/ ná oſtátek wszyſtkim zdáło ſię/ áby ieſzcze raz ſercá krolowey poſelſtwem łágodnieyszym przekuśić/ ázaby ſnadź poſelſkie vkorzenie/ ktoreby wielką obráżę y odrázenie vmyſłow Polſkich znáć dawáło/ vpor krolowey przełamáć mogło. A od czáſu one° áby zgołá nikt do niey/ áni w koronney/ áni w prywatney potrzebie/ nie iezdźił. Náznáczono przytym dźień 8. Máiá/ w ktoryby krolowa Jádwigę corkę ſwoię/ ieſliby ią mieć chćiáłá krolem Polſkim/ koniecznie do Krákowá ſtáwiłá: czego ieſliby nie vczyniłá/ ſkąd ingąd rádźić o ſobie przyobiecuią. Ktore poſtánowienia áby nieodmiennie vgruntowáne miedzy nimi trwáły/ wzáiem ich ſobie dotrzymáć wszyſcy poprzyśięgáią.

Vrádzenie Senatorow.

Wypráwiony z tákim poſelſtwem Przedźiſław Wawelſki/ człowiek w domu ſzláchećkim ácz nieznácznym zrodzony/ poruszył wżdy krolową/ iż oná Zygmuntá źięćiá ſwego w lud/ w konie/ y w oręże ſporządziwszy/ dla rządzenia Polſki/ ták długo dokądby látá Jádwigę nie nádeszły/ poſyła. Co gdy przedtym v Senatorow Polſkich wieśćią gruchnęło/ obráżeni oni pośmiewiſkiem krolowey/ y też że oná według ſwego y Węgrow ſwoich zdánia Stároſty ſobie v nich ſtánowi/ á ráczey im Pány podáie/ wnet woyſko záćiągáią/ y do Sącza z nimi przychodzą. Ztámtąd záraz do Lubowle ábo Liblá/ dźierżáwy ná on czás Węgierſkiey/ do Zygmuntá poſelſtwo wypráwuią: przeſtrzegáią go/ áby przećiwko woley/ y chęći ich wszytkich do Polſki wieżdżáć nie ważył ſię: w czym ieſliby vporowi dogadzał/ przyrzykáią z nim iáko z Koronnym nieprzyiaćielem poſtąpić. A ták coſnął wzad kroku Márgrábiá: to iednák wzáiem wyiednał v Polakow/ áby niektorzy z Pánow Rádnych do niego przyiácháli/ y w nieiákich rzeczách obecnie z nim poſtanawiáli. Wyſłano zatym Spytká Melſztyńſkiego/ Sędźiwoiá Szubinſkiego/ y Janá Tárnowſkiego. Ná ktorych Zygmunt to tylko ſobie vprośił/ że przyiázdu Jádwigi áż do Swiątek ieſzcze czekáć przyobiecáli.

Zygmuntowi Márgrábi bronią wiázdu do Polſki.

Powodem przyobiecánia onego oſobliwie był Sędziwoy/ gdyż onemu Zygmunt ſtátecznie przyobiecował młodź támtę z Węgier wyſwobodźić/ ktorą po ſkrytym wyieżdźie iego z Jádery zátrzymawszy krolowa/ pod ſtrażą mieć kázáłá: ábowiem oni Sędziwoiá Stároſty krewnemi byli. W obietnicy iednák nie oſtał ſię Zygmunt/ á to ſnadź dla niebeſpiecznych onych kłopotow Węgierſkich/ iuż niedopiero odemnie pomienionych.

A w tym wielka Polſká/ powtore niepokoie wzburzyłá: tłukli ſię nápzemiány Senatorowie z ſzláchtą zábiiániem/ y więźniow zábieraniem/ ktemu zameczkow niektorych gwáłtowną dobywano mocą: miedzy ktorymi wymácano też Biteń/ Mikołáiá Lodźie ábo Loźie zameczek/ ktory iż to był ſtroną Domáratową/ przetoż oblegli w nim y dobywáli Lodźie/ Wincenty Woiewodá/ Peregryn ſtároſtá Poznáńſki/ y Swidwá Kásztelan Nakielſki. Wszákże oni nie máłą ſtrátę w dobywániu odnioſszy/ z niczym vſtąpić muśieli/ wśi przyległe iednák złupili y popalili. A potym też roziem miedzy rozwáśnionymi ſtronámi záwźięto. Ktorego rozeymu gdy Swidwá y Wiſotá Kurnicki/ lekce ważąc Domárata/ przeſtrzegáć wzbraniáli ſię/ znáczne potym ſzkody przez Domárata popádli: ábowiem on Kázimierz y Számotuły Miáſteczká ich/ y ze wśiámi przyległemi wyłupił. A zá tym też Krákowſkiey y Sędomirſkiey ziemie Potentaci/ ná dźień 8. Máiá według poſtánowienia/ znowu ſię do Sącza ziácháli/ y ná przyiázd Jádwigi oczekiwáli. Ale gdy oney doczekáć ſię nie mogli/ ieſzcze ſię byli do Węgier zraz wypráwić zánieśli/ iedno że wżdy Przedźiſław Wawelſki odrádźił: rozważáiąc/ że ábo on z kłamſtwá ábo wszyſtek ziázd z lekkomyślności/ przymowkiby nie vszedł/ kiedyby poſtánowiwszy iuż/ y krolowey ſię z tym iáwnie ozwawszy/ nikogo zgołá od czáſu onego áni w poſpolitey/ áni w prywatney ſpráwie nie wyſyłáć do niey/ znowu z poſelſtwem nowym wypráwić kogo mieli: záczym y poſelſtwo ono konieczniéby

Rozruchy Wielkopolſkie.

Bytynia zamku dobywáią. Roziem.

Kázimierz y Számotuły Miáſtá złupiono. Ziázd w Sączu.

ná wzgárdę przyść muśiáło. A ták ſpolnie wßyſtkim podobáło ſie/ tákże wypráwie- niem poſłá/ iáko y z Elekcyą krolá/ do czáſu przypáść. Sędziwoy iednák Szubiń- ſki/ ktorego vſtáwicznie gryzło młodzieńcow powinnych ie° zahámowánie/ z wła- ſney ſwey prywáty do Węgier iáchał/ y przytym záraz wymogł wżdy ná krolowey

Jádwigi krolowey przyiazd do Polſki.

że Jádwigę do Polſki poſłá. Prowádzą ią zá tym/ Dymitr tytułu czterech świe- tych koronatow Kárdynał y Arcybiſkup Strygońſki/ á z nim Biſkup Chánádey- ſki ábo Wárádzińſki/ więcy inßych Panow Węgierſkich niemáło. Ná ktorey przyiázdu rozſtáwienie poruſzony Senat Polſki/ do Krákowá z geſtym orßákiem ßláchty ziezdża ſie: więc ktorzy zá wczáſu przyiácháli/ ći áż ná gránice Węgierſkie przećiw krolowey iádą. Przyprowádzona doſyć ozdobnie do Krákowá/ z bogá- tym y okazáłym złotych y ſrebrnych kleynotow ſkárbem/ y drogo tkánym bławá- tow zbiorem/ iáki przynależáło mieć ták zacney krolá Wielkiego corce. Záczym

Koronácyá Jádwigi.

ią dniá 15. Páździerniká/ ktory dzień dla tego ſámego ná pámiątkę świętey Já- dwidze Legnickiey poświęćili/ Polacy/ Bożentá Arcybiſkup záwołánym obrze- dem pomázuie y Koronuie/ z niewypowiedziánymi wßyſtkich weſelem/ y z winßo- wánemi przygłoſkámi: támże záraz władzą przeznámienitego kroleſtwá/ młodziu- chney Pánience oddano. Utechnęło tedy było ckliwe prągnienie krolá/ w ſercách

Obyczáie y kßtáltność Jádwigi.

wßyſtkich Polakow/ zmorzone ſmácznymi y hoynymi obyczáymi krolowey Já- dwigi/ wſtydliwością/ ſkromnością/ mądrością/ y wdzięczną przyiemnością przepłátánymi: ktore cnoty też y przybytek ſwoy niegorßy od śiebie miáły/ kßtał- tną y vrodziwą wſpániáłey dziewki poſtáwę. Ani z trudnością by byli Mężowie białogłowſkiey władzy podlegli/ ieno że vpátrowáli máło ieſzcze bydź zwierzchno- śći/ y obrony w Pánience/ ná vśmierzenie roſtyrkow zewnętrznych miedzy Sená- torámi brożdżących/ y też ná oddalenie z poſtronia woien Koronę záchodzących. Do tego vważáli że wſtyd krolowey/ laty y oną pięknością vdátną kwitnący/ ktemu ná obecne y koniecznie potrzebne miedzy mężczyznámi przebywánie po- dány/ doſtátecznie krom małżeńſtwá nie mogł beſpiecznym zoſtáwáć. A nad- to/ o potomności Pánow/ rádzić było potrzebá. Przetoż nowe pieczołowá-

Námowy strony krolá.

nie/ Senátorſkie vmyſły záßło/ ſkądby krolewnie mężá tákiego obmyślić/ ktory- by doſtoyności krolewſkiey/ y ćiężarowi głownemu ſpraw koronnych/ grunto- wnie wydoływał. Obrał był wprawdźie ſobie żyiąc ieſzcze Ludwik krol zá zięćia/ y náſtępniká lub to w Węgierſkie/ lub też w Polſkie kroleſtwo Wilhelmá Xią- żę Rákuſkie: ktorego on dziecinę ieſzcze ná dworze ſwym wychowawßy/ corkę

Wilhelm Xiążę Rákuſkie.

mu ſwoię Jádwigę zá małżonkę był námienił. Wßákże nie do końcá ſmákowáło Polakom mieć onego zá krolá/ ktory dla Xięſtwá oyczyſtego/ dálekim cugiem y odległością mieyſca od Polſki oddaliwßy ſie/ muśiałby był nie záwße obecnym w kroleſtwie mießkáć: áni też wiele pomocy Pan w doſtátkach ßczupły/ y w potęgę domową nie zámożyſty/ w ſczęśćiu wątpliwym Polſcze przydáć miał. A gdy o tym ták rádząc nieco zábáwiáią ſie: áli oto prawie dogodnie/ á zgołá iák ná to/ od Jágiełłá Wielkiego Xiążęćiá Litewſkiego wypráwieni przyieżdżáią poſłowie. Ktorego mnie Fámilią/ napierwey niż co inßego/ z gruntu opiſáć przychodzi. Był ná dworze Witenia wielkiego Xiążęćiá Litewſkiego koniußym/ niejáki Giedy-

Xiążąt Litewſkich gniazdo y rozrodzenie Giedymin.

min człowiek wyſokomyślny/ poważny/ y chćiwy/ ktory zábiwßy Páná właſne- go/ Xięſtwo iego ná ſtronę ſwoię oderwał/ y nie pomału rozßerzył/ przyłączy- wßy ſobie niejáką ſpłáchec częśćią woynámi/ á częśćią tráktatámi/ y rożnym po- ſtánowieniem kráiny Ruſkiey. Ten śiedmi miał ſynow/ Montywidá ábo Mo-

Giedyminowi ſynowie.

niwidá/ Nárymundá/ Olgierdá/ Jáwnutá/ Kieyſtutá/ Koryátá/ y Lubártá: więc też y dziewek kilká/ z ktorych iednę wziął ſobie był zá żonę Kázimierz wtory

Podźielenie Xięſtwá Litewſkiego miedzy ſyny Giedyminowe.

krol Polſki: o czymem ia wyßey dowodnie piſał. Miedzy tymi ſyny Giedymin ieſzcze żyiący/ táki był podźiał w Páńſtwie vczynił/ że Moniwidźie Kiernow y Słonim/ Nárymundowi Pinſko/ Ruſakom ábo woyną odbite/ ábo tráktatámi nábyte: Olgierdowi Krewe/ Kieyſtutowi Troki/ Koryatowi Nowogrod/ á Jáwnutowi Wilno działem ſie doſtáło. Lubárt ábowiem iż był Ruſkę/ Xiążęćiá Włodymierſkiego corkę/ zá żonę poiął/ y w dziedzictwo oycá żony ſwey náſtąpił/ dla tegoż żadney częśći z drugą bráćią z oyczyzny nie wziął był. Z tych lepak wßy-

ſtkich/

Olgierdowá y Kieyſtutowá ſpołeczna miłość.

ſtkich Olgierd y Kieyſtut/ zgodliwie bárzo y przyiaćielſko z ſobą mießkáli: zá- czym ſpráwnieyßey/ y zmyślnieyßey rozrywki będąc/ vrażáli ſie tym niepomału/ że Jáwnut brát ich człowiek nikczemny/ też część iáką páńſtwá onego trzymał. Przetoż oni po śmierći oycowſkiey/ Jáwnutá z Wilná y ze wßyſtkiego Xięſtwá wyrzućić vrádzili/ y záraz ná onę zbrodnią dzień pewny náznaczyli. Przypadł też

Witebſk Olgierdowi poſágiem ſie doſtał.

był nádto Olgierdowi Witebſkw Ruśi/ w poſágu máiętność po corce iedynacz- ce Xiążęćiá támecznego przezeń záwzięta. Do ktorey odiácháwßy ná ten czas Olgierd/ ná dzień z Kieyſtutem poſtánowiony nie przybył. Kieyſtut iednák czy-

Keyſtut Wilno bierze.

niąc doſyć vmowie/ z niepodłą gromádą ludźi/ z niebaczká vderzywßy ná Wilno/ obádwá zámki ośiągnął. Gdyż Jáwnutá ná pierwßy záraz rozruch z miáſtá

Jáwnuta brátá imą.

wymknął ſie był: iednákże od ludźi Kieyſtutowych w leśie wynáleziony/ poimá- ny/ do Wilná przywiedziony/ támże od brátá do więzienia był wtrącony. Nád- iáchał potym rychło y Olgierd. Tam miedzy zgodliwą y w záiemney miłośći bráćią/ ſmákowite ſprzeczánia ſtrony Xięſtwá powſtáły/ nie z przywłaſczenia zá-

Ućießne ſprzyiánia.

wiſnego áni z zazdrośći/ lecz z raczenia/ z miłośći/ y z podárzánia ſie nim záie- mnego idące. Kieyſtut ábowiem Olgierdá iáko ſtárßego vprzeymie tym páń- ſtwem czeſtował: wzáiemnie záś Kieyſtutá vśilnie niechcąc w nim obieráć Ol- gierd/ ćießyć mu ſię z niego winßował/ iáko z tego ktorego mu życzliwa fortuná/ y dzielność cnoty iego do wziątku nágáliłá. Po długim iednák ſprzeczániu ták miedzy ſobą ſtánowią/ áby część máiętnośći Jáwnutowi odiętey rownym działem obieli: Xięſtwo záśię y z Wilnem áby przy Olgierdźie oſtáło: ieden drugie-

Chwálebne vkáwy miedzy Olgierdem á Kieyſtutem.

go dobr áby nie naieżdżał: lecz ieden drugiego pożytkow zobopolnie iáko ſwych właſnych ochraniał: á ieſliby też co ktory z nich od czáſu onego lub to woyną/ lub iákim inßym przemyſłem nábył/ áby wßeláką zdobyczą rownie z drugim dźielił ſię. Tymi kondycyámi ſerdeczni bráćia wieczną miłość miedzy ſobą záwár-

Xięſtwo Záſłáwſkie.

li/ y zobopolną przyſięgą obſtálowáli. Jáwnutowi záśie páńſtwo Záſłáwſkie w Ruśi/ politowániem bráterſkim puśćili. Xięſtwá tedy nábywßy Olgierd/ wiel-

Olgierd Wielkie Xiążę Litewſkie.

kie woyny z pogránicznymi Krzyżakámi/ ták Pruſkimi iáko Jnflanckimi/ rozmá- itym ſczęśćiem wiodł. Czego mnie ná tym mieyſcu opiſowáć nie trzebá. Spło-

Żoná y ſynowie Olgierdowi.

dził tedy z Máryą Ruſką żoną ſwoią/ á corką Xiążęćiá Twereńſkiego/ ſynow dwunaſtu/ Jágiełłá/ Skirgełá/ Swidrygáłá/ Boryſá/ Korybutá/ Wigundá/ Korygiełá/ Nárymundá/ Långwiná/ Lubártá/ Andrzeiá/ y Butáwę. Z tych

Jágiełło dźiedźicem Xięſtwá náznáczony.

wßyſtkich Jágiełłá naſtárßego bárźiey oćiec miłował/ przewyborne w nim znáki ſkłonnośći przyßłych vpátruiąc: záczym go dźiedźicem po ſobie w Xięſtwie z po-

Witold.

zwoleniem Kieyſtutá brátá námienił. Miał też y Kieyſtut ſynow ßeśći/ Witol- dá/ Pátrycego/ Totywiłá/ Zygmuntá/ Woydáłá/ y Dołgotá. Wßákże y on Witoldá ſtárßego ſyná namieſtnikiem ſobie náznaczył/ gdyż ten/ y oſobą wßyſtką y cnotámi/ y rzyzwością/ nád inßych wyráźniey do oycá ſię był przydał. Miedzy tymi záśie dwomá/ to ieſt Jágiełłą y Witoldem bráćią ſtryieczną/ tákże też wier- ny y nieodmienny trwał zobopolney zgody y miłośći záwziątek. A w tym po ze- ßćiu Olgierdá/ w Roku 1381. obumárłego/ oyczyſte Kśięſtwo zá życzliwością Kieyſtutá Jágiełło obiął: v ktorego náde wßyſtkich w przyiemney łáſce y miło- śći/ przodkował niejáki Woydyło chłop wieśniáczego narodu/ błáhey kondycyey

Woydyło z błáhego ſczęśćia powſtáie.

zbył/ chytry iednákże/ wykrętny/ zmyślny/ y ná wßyſtko obrotny: ten gdy ná ſámy przod v oycá iego Olgierdá zá piekárzá ſługiwał/ á w ſpráwách niektorych Xiążęcych rozrywkę ſwoię gruntownie oświadczał/ wnet od niego łożniczem/ á potym rychło Podczáßym/ vczyniony był: y ták áż do ſámey śmierći Xiążęcey w ſerdecznym kochániu iego przebywał. Względem czego/ też y ſam przez śię Já- giełło nierzkąc że go rownie iáko y oćiec miłował: ále też śioſtrę zań ſwoię rodzo- ną wydał. Co záprawdę ſrodze obráziło Kieyſtutá/ ktorą obrázę gdy poſtrzegł Woydyło/ obawiáiąc ſię/ áby powagą y zwierzchnośćią ie° w łáſce y honorze Xią-

Przymierze od Jágiełłá táiemnie przećiwko Kieyſtutowi záwzięte.

żęćiá ßwágrá ſwego vſczerbiony/ niebeſpieczeńſtwá iákiego nie popadł/ wnet Kiey- ſtutá w nieprzyiaźń z Jágiełłą wpráwić/ y koniecznie powádźić vpárł ſię: záczym wykrętámi ſwymi przywiodł do tego Jágiełłá/ że on przećiwko ſtryiowi bunto- wne przymierze z Krzyżakámi Pruſkimi záwziął. O ktorym przymierzu/ ácz był

Kieyſtut obwieſczony od Komendatorá Oſterodeńſkiego kmotrá ſwego / ktory corke iego zá Janá Xiaże Mázowieckie wydáną chrzćił mu / iednákże iż ſyn iego Witold/ brátá ſtryiecznego z miłośći z nim záwźiętey/ vśilnie omawiał/ przetoż dał ieſzcze pokoy Kieyſtut/ dokąd áż Jágiełło woyny przećiwko Połocczánom rebellizuiącym nie podnioſł. Ná ktorą woyne gdy z nim Miſtrz Krzyżácki naposiłek wyiáchał/ dopiero Kieyſtut zbywßy wßelkiey wątpliwośći/ á w dochwytke woyſko zebrawßy do Wilná wtárgnął/ y pod ſwoy go regiment obiął.

Jágiełło Połocczány woinie. Wilno wźiął Kieyſtut.

Gdźie przyzwawßy ſyná Witoldá / (gdyż ten przećiwko brátu miłemu ná woyne był nie iáchał/) ználezione przywileie pokoiu z oycem Jágiełłowym vſtáwionego pokázuie mu. Wßakże proſbámi tegoż ſyná zniewolony / tylko Wilno Jágiełłowi odeymuie: á przy Krowi y Witepſku oſtáć ſie mu pozwala: Woydyia záśie ná ßubienicy obwießa.

Sromotna śmierć Woydyłowá.

Alec nie długo potym / gdy Kieyſtut Korybutá władzy ſwey nieposłußnego do poddáńſtwá przywrocić woyną śiłuie / lub iáko Litewſkie piſmá świádczą Siewierſkiego Nowogrodká dobywa / tym czáſem Jágiełło nierzkąc Wilno przez napráwe zdrádliwą odebrał / ále też y Troki w ßturmie ſobie poddáne vbiegł.

Jágiełło Wilná doſtáie.

Z obu ſtron potym świeże woyſká zbieráią: Kieyſtut ze Zmudźi/ á Jágiełło z Prußakow y z Jnflantczykow: támten áby názad Troki odebrał/ ow zás áby ſie przy nich oſtał. Lecz gdy przyßło do vyźrzenia/ wnet Jágiełło pierwey niżby ſie woyſká ſtárły/ Kieyſtutá y Witoldá rzkomo ná rozmowy do śiebie wywabionych pochwytał/ z ktorych Kieyſtutá okowánego do Krewy záſtáwßy/ w więzieniu zámordował: Witoldá zás w Wilnie przez niemały czás więżąc / áni ná proſby Litewſkie/ áni ná przyczyne Miſtrzá Krzyżakow Pruſkich / nawet áni ná żądánie włáſnych bráciey y ſtryiow iego/ wyſwobodźić niechćiał. Do Krewy go potym odeſłał y ná śmierć potępił.

Kieyſtut poimany / y w więzieniu zábity. Witold w więzieniu.

Jednákże go tám małżonka cnotliwa litośćią y zmyſlnym fortelem od śmierći wybáwiłá: Abowiem oná máiąc wolną do mężá ſwego przechadzke / nocy iedney/ iedne ze dwu pánien ſłużebnych w vbior mężá ſwego oblokßy / onego w ßáty białągłowſkie vbránego / ſtucznie zá ſobą wywiodłá.

Zony Witoltowey cnotá/ miłość/ y wiárá małżeńſka. Witold do Prus vćieka.

Zkąd on wyzwolony/ záraz ná Mázowße do Xiążęćiá Janá ßwagrá ſwego / á ſtámtąd do Pruſkich Krzyżakow vćiekł ſie: ktorzy z pierwu go / iż ich pod zátrudniony czás do dánia ſobie rátunku vżywał/ ſtrofowáli/ á potym łágodnie roſtrzeźwili/ y dobrze we wßyſtkim potußyli: Jágiełło iednák ſpokoynie páńſtwá zażywał. Bo choćiaż byli Krzyżacy ze Zmudźią/ Witoldowi znácznie przychilną Litwe náiáchali / á zámek Trocki ßturmem dobyli: wßakże rychło ſtámtąd od Jágiełłá z Ruśi náwroconego ſromotnie powyrzucáni/ vſtąpić názad muśieli. To mnie troche ßerzey opiſuiącemu dla tego vdáło ſie przedłużyć / częśćią abym był Fámilią Jágiełłowe rzetelniey wywiodł/ á częśćią też abym Hiſtoryą tym łátwiey do poięćia vdáć mogł: ktorą iuż odtąd ná ſpráwach y woynach Litewſkich á Pruſkich / ile co do przedśięwźięćia náßego należeć będźie / záſádźić przyidźie. Teraz zás ná porządek zániechány powieśći náßey wſpomniemy. Od tego to tedy Jágiełłá wyprawieni w dźiewoſłeby poſłowie/ Skirgieł y Borys brácia iego / á z nimi Háynuło Stároſtá Wileńſki / przepyßne vpominki krolewnie Jádwidze przynoßą: támże iey Xiążęćiá ſwego imieniem w ſtan małżeńſki żądáią / á przytym o kroleſtwo ná mieyſce poſágu przymawiáią ſie/ obiecuiąc wzáiem wiele y wielkich rzeczy/ ktoreby koronie Polſkiey ozdoby y rozßerzenia / á kośćiołowi przymnożenia bogáćie przydáć mogły.

Posłowie Jágiełłá X. do krolowey y Senatorow Polſkich.

Nie głuchym záprawdę vchem poſelſtwo tákie przyięte/ ſercá Senatu Polſkiego záchęćiło: Ale zás Jádwiga ná małżeńſtwo pogáńſkie koniecznie zezwolić niechćiáłá. Opowiádáią zátym dźiewoſłebom przyczyny / ktoreby im ták dáleko zátrudzonym w pomyślnym odpráwieniu poſelſtwá przeßkodą były: to ieſt / że Chrześćiánce zá Pogániná iść ſie nie godźi: druga / że iuż poſtánowienie miáłá z Wilelmem Xiążęćiem Rákuſkim/ przedtym dobrze ſtrony małżeńſtwá záßło / wárowáne zákłádem dwuſet tyśiecy złotych / ktoby ſie roſtáiáć miał.

Kondycye przyſtego małżeńſtwá.

Odpowiedáią ná to poſłowie: że co ſie tknie wiáry Chrześćiáńſkiey / tedy Jágiełło z drugą bráćią ſwoią z mátki Chrześćiáńſkiey vrodźiwßy ſie / ieſzcze záraz z pierwßych lat w prawowierną wiáre raz záprawiony / y do tego czáſu ſercá do niey nie tráći / choćiaż obrzadkiem iey ochrzczony

czony nie ieſt. Racz tego ná proſby/ y vśilne námowy wielu oſob zacnych vczynić niechćiał/ to dla ſámey iedney Jádwigi/ y małżeńſtwá nieodmownie wykona/ że ſámego śiebie / bráćią ſwą/ y wßyſtek narod Litewſki/ do Chrztu świętego przywiedźie. Strony záśie dwu ſet tyśiecy zákłádu/ te on podeymuie ſie ſam záſtąpić/ á ieśli ná to przydźie/ więc y zápłáćić: ktemu wßytkie ſkárby ták ſwoie/ iáko y przodkow ſwych do Polſki wywieść: nád to y Litwe do korony przyłączyć/ áby ták od czáſu tego/ w iedney z nią władzy przebywáłá. Przeráżáły tákie obietnice nie pomáłu ſercá Polakow. Vpátrowáli/ że kroleſtwu wiele ozdoby y rozßerzenia miáło przybyć Xięſtwem Litewſkim. Vpátrowáli nie mniey rzecz pożyteczną / gdyby ſobie nie tylko pokoy wieczny / ále też rátunki wßelákie y pośiłki przyłączyć mogli/ zwłaſzczá tákiego narodu/ ktorego nieprzyiaćielſkie náiázdy/ prze ktore wielka część Polſki przeßłych czáſow do zniſczenia przyßłá/ trudno było zácofnąć: vpátrowáli nád to / że przeſławną / y chwálebną korzyść imieniowi ſwemu Polſká pozyſkáć może / gdy powagą ſwoią Litwe obłędliwą / do Chryſtuſá náwroći. A wßakże bez rády krolowey ſtárey nic w tey mierze ſtánowić niechćieli. Do ktorey ſie też y Jádwigá odwoływáłá / niemogąc iuż ináczey zbyć rády / y vśilney proſby Senatorow. A ták do Węgier do Helżbiety dźiewoſłebi odeſłáni: y záraz z pośrzodku Senatu Polſkiego Mikołay Bogorya Káßtellan Záwichoſtſki / Włodek Ogrodzińſki Podczáſy Krákowſki / y Kryſtyn Oſtrowſki Stároſtá Kázimirſki / poſłowie z nimi wyprawieni/ pożądány reſpons przynieśli.

Litewſcy poſłowie do Węgier odeſłáni.

Odpowiedźiáłá abowiem byłá Helżbietá: iż ieſliby to być rzecz potrzebną Rzeczypo. ſwoiey rozumieli Polacy / tedy oná áni pożytkow ich omießkiwáć / áni też do przymnożenia wiáry Chrześćiáńſkiey drogi zágrádzáć niechce. Po tey że to rychło odpowiedźi do Kárwácyey z drugą corką záiáchawßy/ od Chorwatá Báná/ iákom wyżßey opiſał vtopioná ieſt.

Helżbiety krolowey zginienie.

Táki reſpons Helżbiety krolowey ſkoro doßedł wiedźieć Polakow/ nátychmiaſt zá iednoſtáyną námową wßytkieg ziázdu (ná ktorym iednák bárzo máło było Wielkopolakow / że ábo Ziemowitowi ráczey kroleſtwá życzyli / ábo też zewnętrznemi woynámi rozerwáni byli /) dźiewoſłebi Litewſkie poćießnie odpráwuią: á z nimi záraz Włodká y Kryſtyná / wyżßey przerzeczone oſoby/ ktemu Piotrá Száfráńcá / y Hinke Roſowickiego / ábo ráczey podobno Rogowſkiego / w poſelſtwie do Jágiełłá wyſyłáią: ktorzyby go do małżeńſtwá krolowey Jádwigi / y do rządzenia kroleſtwá Polſkiego wezwawßy / z ſobą weſpoł poczeſnie przyprowádźili: ieśliby ten wyżßey náznáczone kondycye przyiął / y záraz ich poprzyśiągł: á nád to ieſzcze iedney podiął ſie / to ieſt / wßyſtkie máiętnośći názad odwetowáć / ktoreby iákimkolwiek ſpoſobem z pod władze Korony Polſkiey odpádły.

Posłowie Polſcy do Jágiełłá.

Kondycyá przydáná.

A tym czáſem krolewná z Ziemowitem w tákie pomiárkowánie záßłá: áby on Zamki y Miáſtá wßyſtkie / pod Jnterregnum w Polſzcze pobráne / przywroćił: á względem przywrocenia / ná dźieśiąći tyśiecy kop Práſkich przeſtawał: ktorey ſummy dokądby mu nie zápłáćiłá áby on záſtáwnym obyczáiem Kuiáwy wßyſtkie trzymał: ktemu więźnie áby z obudwu ſtron powypuſzcáne były. O krzywdy zás / ktore ſobie gwałcąc przymierza / wzáiemnie ſtrony wyrządzáły / wyſádzeni z obudwu ſtron vznawcy / áby ich ſądźili: poſtánowienie Ziemowitowe o Łęczyce z Polſkim Senatem záwárte / áby iuż nic nie ważyło: náoſtátek kláßtor Mogilnicki tenże Ziemowit / áby odyſkał y názad wroćił.

Poſtánowienie krolowey z Ziemowitem Xiążęćiem Mázowieckim.

Co gdy ſie ták ſpráwuie / tym czáſem Wilelm Xiąże Rákuſkie / vpewniony o wßytkim poſtępku ſpraw Polſkich: vpewniony ktemu y o przychylney życzliwośći krolewny Jádwigi przećiwko ſobie / lub to z iey ſámey / iáko było ſłycháć / vmyślney naprawy / od Gniewoßá Dálewickiego Strzegomczyká podkomorzego Krákowſkiego / ktoremu ſie oná we wßyſtkim powierzáłá / áby ſwych rzeczy nie záſypiał Xiąże przeſtrzeżony / y nápomniony / z pozornym ludźi chędogich gminem / z porządkiem pięknym y z wielkimi ſkárbámi do Krákowá nieſpodźiewánie przyiáchał.

Przyiazd Wilelmá Rákußániná do Krákowá.

A wßakże zá ſprawą zwierzchowną Dobieſławá Kurozwęckiego Krákowſkiego Káßtelláná / y inßych Pánow Rádnych do zámku nie puſzczony / do miáſtá odwroćić muśiał.

Wilhelmá do zamku nie wpuſzczono.

Jednákże częſtokroć ſie z nim krolewná Jádwigá / gęſtym orßákiem Dworzan y Fraucymeru ſwego otoczoná / w kláßtorze Fránćißká świętego / iáwnie w

Miłość krolewny Jádwigi przećiwko Wilhelmowi.

śrzod białego dniá zieżdżała / tamże bieśiad y táńcow ſwych z nim záżywała. Owßem y to o niey / więc niewiem ieśliż prawdę / powiádáią: iákoby z nim / pierwey niżby Jágiełło nádiáchał / ták ſerdecznie ślub wziąć prágnęłá / że też gdy mu do niey y do zamku przyſtępu zábroniono / rękámi ſwymi forte zámkniona odbić / y w mieśćie z nim weſele pożądane odpráwić / ważyłaby ſię byłá / by ią był od tego Dymitr Goráyſki Koronny Podſkárbi nie odwiodł. Záczym Wilhelm zamyſłom ſwym przećiwne bydź Polaki iſtotnie wyrozumiawßy / á záraz o przyieżdżie Jágiełły niemylnie poſłyßawßy / po niektorym czaśie táiemnie z Krákowá wymknął ſię / ſkárby záwiezione z ſobą v Gniewoßá Dáwelickiego złożywßy. Z ktorych potym zpánoßony Gniewoß / wielkie ſobie ſnadź y známienite máiętnośći pokupił: iednákże ie potym ſromotnie potomſtwo iego rozßárpáło / y márnie roztrmániło.

Gniewoßá Dáwelickiego bogáctwa.

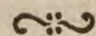
Jádwigá zá Jágiełłá iśdź nie chce.

Nadzieżdża iuż z bráćią ſwoią y z gęſtą gwárdyą Litwy Jágiełło / á Jádwigá przećię ták ſię vdáie / iákoby zań iśdź nie miáła: gorącą miłośćią przećiw Wilhelmowi záżęta / zeznáwáiąc vśilnie / że ſię z nim weſpoł chowáłá / z nim w máluczkich lećiech dźiećiná z dźiećineczką w iedney kolebce ſypiáłá / y też doroſła doroſłe° / ieſzcze od Oycá poślubiona ieſt. Jágiełłá záśię tym bárźiey nienáwidźiáłá / ſłyßąc go bydź człowieká wzroſtu máłego / oſoby ßpetney / obyczáiow grubych / á wiáry y przymiotow Pogáńſkich. Przećiwnie to iednák zbiiáli Senatorowie: przekłádáiąc iey / że w bezrozumnym wieku dźiećińſtwá ślub przerzeczony nie waży. Co ſię zás dotykáło przymiotow Jágiełłowych / prośili krolewny áby pożytek koronny / y przenachwalebnieyßey wiáry Chrześćiáńſkiey rozmnożenie / nád wßyſtkie rzeczy inße przekłádáiąc / ráczey ná wßyſtkę Rzeczpoſp: á niż ná ſwoie iedne roſkoßy dogodny wzgląd mieć chćiáłá. Tákći wżdy ſkoro zmiękczony był vmyſł białeygłowy / częśćią vſtáwicznym rozwodzeniem y częſtokrotnymi prośbámi Senatorow / á częśćią poſelſtwem Záwiße Oleśnickiego / ktory vmyślnie ná przypátrzenie ſię Jágiełłowey oſobie / y ná wyrozumienie obyczáiow iego / pod pokrywką pytánia ſię o zdrowie / wypráwiony będąc / przyiemnieyßey go bydź vrody / á niż Jádwigá rozumiáłá / odnośi. Dopieroż kilká Senatorow przećiwko niemu wyieżdża: miedzy ktorymi naprzednieyßy był Spytek Melßtyńſki Woiewodá Krákowſki / przetoż on záiáchániem drogi / wielką ſobie miłość v Jágiełłá zbudował: drudzy zás Senatorowie w Krákowie nań z krolewną weſpoł czekáli. Wiáchał tedy do Krákowá Jágiełło 12. dniá Lutego / Roku 1386. á po śmierći Ludwikowey czwártego / máiąc w towárzyſtwie z ſobą wielką liczbę Xiążąt y Senatorow Litewſkich / tákże Ruſkich / więc też Boryſá y Swidrygiełłá bráćią rodzoną / á Witołdá ſtryiecznego. Abowiem iuż go był przeiednał / y z Prus do Litwy przyzwał / puśćiwßy mu Grodno / Brzyßćie / Drohyczyn / Mielnik / Bilſko / Suráß / Kámieniec / Wołkowiſko / Miáſtá z Powiátámi y wßyſtkimi przyległośćiámi: wárując iednák ſobie ná nim wiárę / y poſłußeńſtwo wßelákie: ták dálece áby on áni poſelſtwá nigdźiey żadne° nie ważył ſię / krom wiádomośći iego / wypráwiáć. Przydáią piſmá Litewſkie / że ná ten czás Witołdowi / też Wołynia y Podola Jágiełło vſtąpił. Alec to pewnieyßa / czego ſię ia z przywileiow ręką ſámego Witołdá podpiſánych y zápieczętowánych doczytał. Tych tedy ludźi miał z ſobą w gośćinie Jágiełło. Ktory przyiácháwßy krolewnę Jádwigę / zádumiwáiąc ſię ná pięknośc / y kßałtowną vrodę iey / w pokoiu witał: názáiutrz záśię przepyßne / y bogácie koßtowne / przez Witołdá / Boryſá / y Swidrogiełá / podárki oddał. Ale iuż przyiazd do Polſki Jágiełłow / rozerwánie kroleſtwá / y Kśięgę Czternaſtą niech kończy.

Wiazd Jágiełłow do Krákowá.

Rok 1386

Jágiełłowá z Witołdem vgodá y poſtánowienie.



KRONIKI KROMEROWEY Księgi XV.

WŁADYSŁAW IAGIEŁło Krol.



Okolenie rodzáiu / y obyczáie Litewſkie / w przeßłych Xięgách tyle opiſowałem / ile mi pilnie ßukáiącemu wymácáć / y bárźiey z nieznácznośći / á niż z iákiey ſtárożytnośći plemieniá / wyważyć ſię zdárzyło. Teraz záśię pierwey o zábobonách narodu te° / ile rzecz będźie potrzebowáłá / ániżeli o Jágiełłowym pánowániu / krotko przełożyć zechcę. Práwie áż do tego czáſu Litwá / wielu fałßywych Bogow / ábo ráczey przeklętych czártow ſtáro dáwnemu báłwochwalſtwu obowiązána byłá. Náwet ogień zá Bogá wyznáwáiąc / w záwárćiu ochędożnym / y co w głownieyßych miáſtách iáko świątość iáką chowáłá. Piorunowi záśię / Perkonoſem go miánuiąc / vczćiwość Bogu należącą wyrządzáłá. Gáie / y przewybornieyße drzewá niektore w puſzczách / zá święte poczytáłá / ták iż ich áni śiekierą / áni żadnym inßym naczyniem y ſpoſobem / nie godźiło ſię nádrążáć: iákoż y nie przepiekáło ſię to drugim / gdy ktory zábobony tákie gwałćić ważył ſię. Abowiem gwałtowniká tákiego nagłą czártowſka ſpráwá / ábo nátychmiaſt zábiiáłá / ábo więc przedśię ná członku iákim zárażáłá. Jáſzczorki nádto y węże nie krom boſtwá iákiego bydź przerzeczona Litwá ſądźiłá: owßem ie zá goſpodárſkie Bogi w káżdym domu chowáiąc kármiłá: mleko im ſtáwiáłá / á ná ofiárę kury y kápłony rzezáłá: biorąc to ſobie y wßytkiey fámiliey zá nieſzczęśćie ſrogie / y nie vchronne zginienie / gdyby kto z onych gadźin iedne nierzkąc zábił / vderzył / ále też y potrąćił. Obchodźili też co rok / vroczyſty y záwołány zábobonow ſwoich obrządek / práwie ná począthu Páźdźierniká / po vprzątnieniu z polá: ná ktory wielkim tłumem z żonámi / z dźiećmi / y z czeladźią ſchadzáłá ſię: gdźie przez cáłe trzy dni tych potraw ſámych vżywáłá / ktore byłá báłwanom ſwoim zá ofiárę nábiwßy / pokłádłá. Z woyny zás wroćiwßy ſię / łupy nieprzyiaćielſkie / y iednego znácznego kogo z więźniow / miáſto ofiáry żywo páliłá. Trupy ludźi vmárłych z naykoßtownieyßemi fántámi / ktorych więc zá żywotá zwykł był vmárły záżywáć / ktemu z końmi y z rynßtunkiem wßyſtkim w ogień rzucáłá: ſtoſy zás drew z trupámi powinnych ſwych goráiące / mlekiem pátoką / y miodem ſyconym / wzglę dem ofiar záduſznych oblewáłá. Te tedy błędy / y inßych wiele zábobonow Jágiełłowi / pierwey á niżliby z Jádwigą do ślubu przyßło / weſpoł z bráćią / z rádnemi pány / y że wßyſtką zgołá kompánią / y dworem iego odrzućić Polacy kážą / wyiąwßy tych ktorych iuż w Ruśi ochrzczono było: á ták dniá 14. Lutego od Bożenty Arcybiſkupá / y Jáná Biſkupá Krákowſkiego Jágiełło ochrzczony / Chrześćiáninem vczyniony / y Władyſławem názwány / nátychmiaſt krolewnie w ſtan małżeńſki známienićie poślubiony ieſt. Záczym źiemię wßyſtkę Litewſką y Żmudzką / ktemu też część Ruśi / ktora w dźierżáwie lub to ſámego / lub bráćiey rodzoney y ſtryieczney iego byłá / do korony Polſkiey / wiecznym

Litewſkie zábobony.

Bogowie Litewſcy.

Węże Bogámi.

Vroczyſtość báłwochwálſtwá.

Ofiárá z ludźi palenie.

Pogrzeby.

Jágiełło Władyſławem ochrzczony.

Litwá / Żmudź / y część Ruśi do Polſki przyłączono.

cznym práwem przyszczepił / w iedno Páństwo sworował / y przysięgą obmocnił. Nadto Witold z Michałem Xiążęciem Zásławskim / y z Lubártem / o dotrzymánie pomienionego ziednoczenia krolowey / wszytkiemu Senatowi Polskiemu / wiárę swoię zań ręcząc obowiązáli / y sámi w zakłádźie się podáli. Czwartego potym dniá przez Arcybiskupá ná krolestwo pomázány / nową koronę otrzymał. Abowiem stárą / iákosz do Węgier zawiost był Ludowik / tákże y do onego czásu názad iey było nie przywieziono. Drugiego záśię dniá / do miástá w przepyszney ozdobie sprowádzony Władysław / przygotowány Máiestat w rynku záśiada: skąd Krákowian y inszych mieszczan wiárę sobie poprzyśięgáiących / podług zwyczáiu słucha: Litewscy tákże / y Ruscy Xiążętá / rowniey z Pány ná ten czás obecnymi / wiárę krolowi y krolowey poprzyśięgáli: á podpisawszy y zápieczętowawszy przywileie / pod władzą / wiárą / y opiekę ich / y wszytkiego krolestwá Polskiego / społnie z máiętnośćiámi swemi / od czásu onego nigdy nie odmiennie trwáć obstálowáli. Toż potym y inszy vczynili. Iákoż y podźiś dźień znáyduią się w sklepie krolewskim / też iescze przywileie / pod tytułem y pieczęćiámi Dymitra Korybutá Xiążęćiá Nowogrodzan Siewierskich / ktemu ośmi Xiążąt y Senatorow teyże dźierżáwy / zá Korybutá przyrzekáiących: miánowićie Skirgiellá / Alexándrá Wigundá Kiernowskiego / Theodorá Lubártá Łuckiego y Włodymirskie° / Wasilá Pinskiego / Włodymierzá Kijowskiego / Symoná Langwinowego syná / ktorego był krol nád Nowogrodkiem przełożył / Ierzego Dowgoty / Ierzego y Andrzeiá synow Michałowych / Xiążąt. Wyżywano zatym hoynie wesele / zwodzono táńce / gry / gonitwy / y rozmáite bieśiády / przez wiele dni stroiono. Pod tenże włáśnie czás wesela / Mistrz Krzyżakow Pruskich Konrád Celner / pogárdźiwszy chęćią y záproszeniem królá y krolowey / ktorzy go przez Dymitra Gorayskiego ná wesele wzywáli / Xięstwo Litewskie / bez Xiążąt ná ten czás swoich / y bez wszelkiey obrony żołnierskiey pozostáłe / w dwoiákim pułku náiachał: ktore wzdłuż y wszerz dáleko popustoszył / Łukomlą zámek szturmem wźiął: y záraz ná nim Andrzeiá Iágiełłowego bratá ná wiárę Chrześćiáńską w Ruśi ochrzczonego / ktory go był ná wtárgnienie do Litwy podburzył / z mocnym wárunkiem osádźił. Zatym się też onemu y Połock poddał. Kroniki Ruskie / nie od Pruskich ále od Inflanckich Krzyżakow / wzmożonego bydź w tey mierze Andrzeiá vdáią. Iákoż podobnieysza rzecz: poniewasz Inflanty bliższe są Połocká y Łukomle / á niżli źiemiá Pruska: do tego są iescze przywileie przymierza w Roku drugim / miedzy Litwą á Inflanty / wźiętego. Abo też podobno ták owi / iáko y támći Krzyżacy / Andrzeiowi woynę dopomagáli. Czego się nie nagorzey może stąd domacáć / co nász Długosz wspomina: że oni dwoistym ná ten czás woyskiem do Litwy wtárgneli. Tegoż też czásu z namowy Swiętosław Xiążę Smoleńskiey Ruśi / grunty Litewskie około Witebská y Orsze plondrował / y zámku Mśćisławiá dobył. Co wszystko skoro doszło Iágiełłá / nátychmiast Skirgellá y Witoldá z Litewskim y Polskim woluntáryuszem do Litwy wysyła: ktorzy w kwápliwey drodze o wyiachániu z Litwy woyská Krzyżáckiego posłyszawszy / Łukomlą / częśćią po zábiiawszy / á częśćią powyrzucawszy obronę Iędrzeiową / odieli. A ztámtąd do Mśćisławiá poszedszy / nie wielką trudnośćią wszystkę támeczną kráinę / pod moc swoię podbili / á zábiwszy Swiętosławá / Syná iego Ierzego do poprzyśiężenia posłuszeństwá Władysławowi y Skirgiellowi przywiedli / y Smoleńszczánom go zá Rządźićielá podáli. Połock do tego odyskáli / á co przednieysze buntowniki rozmáićie karáli. Przypłáćił potym y Iendrzey lekkomyślności swoiey / trzećioletniego więźienia zárázliwym smrodem zámku Chęćińskiego nápuszony / y zlekká vduszony. Sam záśię krol Iágiełło / porządnie dokończywszy przyiętego krolestwá Ceremoniy poważnych / ná vspokoienie rozruchow wielkiey Polski zawźiął się: gdźie záiachawszy z krolową Iádwigą y z gęstym zástępem orężnych Máłopolákow / w Poznániu święta Wielkonocne odpráwił: támże Grzymałczyki y Nałęczány domy szláchetckie / głowną nieprzyiaźnią miedzy sobą zwaśnione / z Dignitarzámi swemi / z Domárátem y Wincentym Woiewodą szyroce wyszey pomienionemi / do zgody y pierwszey miłośći przywiodł. Dobrá kośćielne / przez kogokolwiek lub to mocą / lub fortelem iákim opánowáne były / właśnym dźierżawcom przywroćił. Bártoszá Koźmińskiego rozboy-

Rekoymia y zakład.

Władysławá Iágiełłá Koronnia.

Koroná Polska do Węgier odwieźiona.

Litewskie y Ruskie Xiążętá krolowi y krolowey poprzyśięgáią.

Krzyżacy Litwę pustoszą.

Łukomla wźięta.

Andrzey brát krolewski.

Poddánie Połocká.

Swiętosław X. Smoleński Litwę pustoszy.

Łukomla odebrána.

Smoleńszczánie od Polakow y od Litwy podbići.

Połock odebrány.

Andrzey Xiążę w więźieniu vmorzony.

Wiazd Krolá Władysławá po wielkiey Polski.

Grzymáłczykowie y Nałęczánie poiednáni.

Dobrá kośćielne powroćone.

Bártosz Koźmiński odsądzony.

go rozboyniczym rzemięsłem paráiącego się / y przyiachać do śiebie odmawiáiącego / czći odsądźiwszy / z źiemie wywołał: á zámek záś Odolanow ná swoię stronę odebrał. Iáná Wenecktego Płomieńczyká Sędźiego źiemskiego Poznańskiego / dla niespráwiedliwego sądzenia y zbrodni niecnotliwych / przeklętym czártem nazwánego / dobr zábrániem y więźieniem pokárał. Záczym też do Gniezná przyiachał: támże gdy stácye żywnośći z dobr Kápituły támeczney wymágáiąc / iednák ich wyćisnąć nie mogł / wnet snadź obyczáiem Pogáńskim poddáne kośćielne / bydło im zábieráiąc dźieckowáć był zápoczął: czym poruszony Mikołay Strozbert Poznańczyk / Proboszcz Gnieźnieński y Sufragan Arcybiskupi po wszystkim mieśćie obrzędy zápowiedźiał / dopiero Władysław krolowey napominánim vśilnie przekonány / dobytek záięty powracáć kazał. Tám krolowa westchnąwszy rzecze: *Iużći dobytek chłopom podźieckowánym iescze przywroćić możemy, ále łzy skwierku ich przerázliwego, kto wżdy dostátecznie vkoi?* Pobożne to záprawdę / y wieczney pámięći godne słowá / szláchetney krolowey. Tákći ná on czás spráwy Wielkopolskie / rostyrkámi szkárádnie potrwożone / szczęśliwie Władysław porownał / cáłe Láto y Iesień nad tym sámym strawiwszy. Zimie záśię / właśnie ná początku Roku drugiego Władysław nowy krol / niezliczonym Senatorow y szláchty Polskiey orszakiem okryty / społecznie z krolową do Litwy iedźie / Arcybiskupá Gnieźnieńskiego z wielą inszych kapłanow y ludźi nabożnych z sobą zawźiąwszy. Nád to Ziemowit / wiec też Ian Xiążę Mázowieckie / á Konrád Oleśnickie pospołu z nim iáchali. Záczym obwołáwszy Seym ná pierwszym wstępie Postu wielkiego w Wilnie: ziácháli się nań / Skirgiełło Trocki / Witold Grodnińśki / Włodymierz Kijowski / y Korybut Nowogrodzki / Xiążętá krolewscy bráćia / ktemu nieprzeyźrzána tłuszcza pospólstwá y szláchty Litewskiey. Gdźie o náwroceniu do wiáry prawdźiwey Chrześćiáńskiey wszystkiego narodu támecznego / y o wyniszczeniu Bałwanow y wszelkich zabobonow Pogáńskich / iáko napilniey rádzono: zá nawiętszym w tey mierze prácowániem sámego krolá / ktory nierzkąc nápominał / prośił / podárkámi zniewalał / ále też náuki kapłanow nászych w ięzyku Litewskim nie biegłych / Pogáństwu tłumaczył: gdyż sam w mowę Ruską dobrze będąc wpráwiony / snádnie mowiące Polaki rozumiał. Oćiętnie bárzo narod on Pogáński fałszywą przodkow swych wiárę odrzucał. Ale gdy z roskazániá krolewskieg ogień świątośći ich zálano / bożnice y przybytek ogniá onego rozwálono / á káplice z ktorych wiec Pogánie od kapłanow swych kłamliwe proroctwá bráli / z gruntu w Wilnie powywrácano: do tego gdy gádźiny pobito / y ich święte gáie krom namnieyszey obrázy / nád mniemánie Pogáńskie / wyrębowano / dopiero Litwá płoche głupstwo swoie vznawszy / iuż się śmacznicy do wiáry Pánow swoich záchęćiwáłá: á ták zá kilká dni / przez vśiłowánie pobożne krolá cnotliwego y żadney się prace nie wzbrániáiącego / fundament wiáry Chrześćiáńskiey Paćierz y z Wyznániem wiáry poiąwszy / záraz Chrzest święty obrzędem prawowiernych przyięłá. Ale iż táka praca niezmierny czás wźiąć miáłá / by było káżdego z osobna Chrzćić obrzędownie przyszło / przetoż tylko co przednieyszym ludźiom zupełny Chrzest wyrządzano: pospólstwo záśię wszystko w gromády rozdźieliwszy y odłączywszy / tylko wodą świeconą Xięża kropili / y iedno imię káżdey z osobná oboiey płći gromádźie nádawáli. Wielką z tey tám tłuszcze gromádę / nawieźionym z sobą krol dostatkiem z Polski wełniánych sukien / y obuwia szerokiego przyodźiał: poniewasz narod támten aż do czásu onego robić tych rzeczy nieumiał / lecz tylko przywoźnych / y to stan co znacznieyszy vżywał: ábowiem wieśniacy po wielkiey częśći y teraz w kurpiách chodzą / tákże też zá odźieżą śiermięg śiráczanych vżywáią. Kośćioł potym w Wilnie záłożono / bogátymi dochodámi y kápłáństwy spánoszono / y ná pámiątkę Stánisławá S. przez Bożentę Arcybiskupá poświęcono: támże záraz Biskupem Iendrzeiá Wazylę Polaká z domu Iástrzębcow / zakonniká Fránćiszkanow / á spowiedniká krolowey Helżbiety napierwey postánowiono. Nád to krol sam przez się Plebániy śiedm záłożył y vbogáćił: naprzod Wołkomierską / Misogolską / Niemieczyńską / Miednicką / Krewską / Obolczyńską / y Cháynińską: Do tych wszytkich kośćiołow krolowa kosztowny sprzęt dla chwały Bożey nadáłá. Odesłał potym Władysław do Polski krolową /

Odolánow krol dostáie.

Sędźiego niespráwiedliwego karze.

Duchowieństwo stácyey skłádáć niechce.

Pobożne słowá krolowey.

Seym w Wilnie

Władysławá Iágiełłá stáránie y rozkrzewienie wiáry Chrześćiáńskiey.

Ogień świątośći Pogáńskiey zgászony / y gáie podrąbáne.

Władysław krol vrząd Ewángelisty y Kátechisty ná sobie nośi.

Litwá chrzest święty bierze.

Odźieża Litewska.

Biskupstwo Wileńskiey kośćioł záłożone.

Plebánie napierwsze w Litwie.

Krolowey Iádwigi pobożna szczodrobliwość.

á sám cały Rok rozmnażáiąc w Litwie wiárę Chrystusową prácował / y wiele miast sam przez się obieżdżał. Dobrogostá przytym Biskupá Poznáńskiego / do Vrbaná Papieżá wysłał / á ie° błogosłáwioney zwierzchnośći ná potomny czas słuchác / znamienitym obrzędem Chrześćiáńskich Monárchow / przyrzekł. Do Witebská potym y do Połocká odiáchał: gdźie pokáráwszy wichrzące buntowniki / rozruchy nowo wzburzone vśmierzył. Zámtąd zás do Wilná wroćiwszy się / Skirgiełłá brátá / ná mieysce swoie / wielkim spráwcą Litewskim przełożył: Práwo przyięte vstáwione obwołáć kazał / áby żaden Kátholik z ludźmi wiáry Ruskiey małżeństwá nie záciągał / wyiąwszy / kiedyby Rusin ábo Ruská od swey Greckiey Religiey ná Rzymską przystáć chćiáłá. Drugie tákże práwo vchwalił / wyimuiąc stan duchowny ze wszystkich powinnośći / robot / podatkow / y ćiężarow / Xiążętom y wszelkiemu stanowi świeckiemu należących: ktore práwo nie vważnie odiąć owi vśiłuią / ktorzy poślednieysze wolnośći swoie w cále záchowáć prágną. Nád to śiestrzę swey Alexándrynię / wydawszy ią zá Ziemowitá młodszego Xiąże Mázowieckie / przeważnym dostátkiem wesele spráwił. Záczym wrácáiąc się do Polski / przez ziemię Ruską iáchał: támże Krzesłáwá Kurozwęckiego Sendomirskiego Kásztelaná / ná stárostwo Łuckie wysádźił: we Lwowie Piotrá Woiewodę Wołoskiego wespoł z Dygnitarzámi iego / do przyśięgi gruntowney náchyliwszy / pod wiárę / obronę / y opiekę swą przyiął: gdyż oni pod Interregnum od Węgier byli odpádli. Wszákże po wyieźdźie krolewskim / nie długo Litwá w pokoiu śiedźiáłá. Skoro ábowiem miedzy Skirgiełłem á Witołdem niezgody powstáły / á Witołd człowiek wysokomyślny / zá sromotną rzecz sobie poczytał / nikczemnieyszego nád się człowieká słucháć: wiec też widząc / że się mu w obietnicy krolewskiey dosyć nie dźieie / á zásługi iego spodźiewáney odpłaty nie dostępuią: nád to dowodnie wiedząc / że go Skirgieł człowiek okrutny / zápalczywy / słowem y ręką porywczy / á zgołá ten / ktory przez opilstwo swoie częstokroć biesiádniki z sobą piiące dobytym orężem nápadáiąc obrażał / wzáiemnym podeyrzeniu v śiebie miał / przetoż fortelow iego boiąc się / á Grodno y Brześćie zamki swoie dużym wárunkiem obmocniwszy / sam ná Mázowsze do Jáná Xiążęćiá szwagrá swego z małżonką Anną viezdża; z támtąd zás do Ziemowitá brátá iego vdáie się. Ale gdy go obadwá nie przyiemnie raczyli / do Krzyżakow Pruskich powraca. Ci go ochotnie przyięli / y wszeláką ludzkość pokázowáli / spodźiewáiąc się przez zeń Zmudźi y Litwy snádnie dostąpić. Gdźie doniekąd przemieszkiwáiąc / rządow gospodárskich y ięzyká Niemieckiego po częśći przeiął. A w tym czáśie Litwá rázem od Pruskich y Inflantckich Krzyżakow niszczona byłá: á rośćiąwszy się ná dwá bunty / z ktorych ieden do Witołdá / á drugi do Skirgiełłá vstąpił / zewnętrznemi rostyrkámi tłukłá się. Boiąc się tedy krol / áby Witołd przez zdrádę Ruśi chętnieyszey sobie y przychylnieyszey / po sobie máiąc nikczemnośći y niezgrábność Skirgiełłá / Wilná nie opanował / przetoż tám posłał Mikołáiá Moskorzowskiego Podkánclerzego Koronnego / z pomiernym wárunkiem żołnierzow Polskich y z ármatą woienną / áby tám zamkow obudwu bronił. Záwźiął był wprawdźie Witołd przymierze z Krzyżakámi / nádźieią dostąpienia Litwy / y obietnicámi od nich częstokroć zágrzewany: wszákże potym lub to z prożnych domysłow / lub też ze znákow iákich o wierze ich przywątpiwáć począwszy / wnet przez táiemne poselstwo krolá Władysłáwá / zdrády y przeniewierzenia Ruśi y Litwy boiącey się viednywa: á wźiąwszy od nie° przyobiecáną Xięstwá Litewskiego otuchę / niewiádomie od Krzyżakow do Litwy się vdáie. W ktorey drodze trzy zamki Krzyżáckie Zmudźi przyległe / Jurgemburg / Meryemburk / y Náwándz / ábo ráczey Nichawsz / będąc do nich zá towárzyszá y przyiaciela wpuszczony / nagle wźiął / popalił / stárosty y wszystek lud wárunkowy Krzyżakow częśćią pobił / á częśćią w więźienie pobrał: vśiłuiąc / áby wżdy był od nieprzyiaciol z iáką obnożą do swoich się nawroćił. Ale zás potym / gdy się mu ná skutek obietnice krolewskiey długo czekáć widźiáło / o vbieżenie przez zdrádę Wilná przemyśláwáć był zápoczął. A wszákże zá postrzeżeniem zamysłow onych w nádźieiey swey oszukánym będąc / Krzyżaki sobie przez listy poiednał / y znowu do Prus viáchał: z támtądże posiłkámi ich wspárty / Litwę przez dwie lećie pustoszył.

Witebsk y Połock miástá vspokoione.
Skirgiełło głowny Rządźcá Litewski.
Práwo ná małżeństwo rożnie wierzących postánowione.
Wolność Kośćielna.
Alexándryná śiostrá krolewská / zá Ziemowitá wydána.
Polak stárostą Łuckim.
Wołoszá pod opiekę krolá Polskiego przyszłá.
Litewskich Xiążąt rostyrki.
Witołd do Mázowszá / y wnet áż do Prus vchodźi.
Prusacy y Inflantczycy Litwę pustoszą.
Mikołay Moskorowski z woyskiem do Litwy posłány.
Witołd z krolem poiednawszy się do Litwy się wraca.
Zamki Krzyżáckie od Witołdá spalone.
Witołd znowu do Krzyżakow się przenośi. Litwę pustoszy.

szył. Ale zás w Polszcze niesworność sprzeczliwa / y nieznáski miedzy krolem á krolową z fałszywego podeyrzenia / y z vdniesienia obmownych pochlebcow / wzniecone / ták się dálece zárzyły / że też iáwnych rostyrkow pożárem iużby były pałáły / by ich był wczás poważny Senat nie zgáśił. Vrádzono zgołá áby plotliwe záuszniki obiedwie stronie wydáły. Wydány tedy obmowcá Gniewosz Dálewicki Podkomorzy Krákowski: ktory świątobliwego żyćia pánią / Krolową Jádwigę / pokątnie przed krolem vczćiwe iey sromocąc / zelżywie był okłamał: vdáiąc / iákoby w niebytnośći krolewskiey Wilhelm Xiąże Rákuskie / niewiádomie do Krákowá ziáchawszy / przez kilká dni miał z krolową obcowáć. Wywiodłá się w prawdźie krolowa / krolowi z podeyrzenia oney potwarzy / przyśięgą: ále zás Gniewoszowi ná sądźie ziázdu w Wiślicy Senatorskiego / o krolowey osławienie sprawowáć się kazano. Támże obwiniony y práwnie potępiony / gdy áni dowieść / áni się záprzeć / kłamliwych plotek nie mogł / z dekretu iáwnie przed wszystkimi / y głosem wielkim kłamstwá swego odwoływáć się / á nád to z pod ławy támże odszczekiwáć / sądownie nákazano mu. Máią tedy Polacy sobie zá naćięższą sromotę y háńbę / iáwne kłamliwych słow odwoływánie: ktore wiec obmowcá kłamliwy / słowá iáko pies przeszczekiwáiąc / odwoływáć powinien. Tákći miłość wzáiemna zbywszy podeyrzenia wszelkiego / znowu miedzy krolem á krolową rozkrzewioná kwitnęłá. Tychże czásow skoro Bożentá Arcybiskup Gnieźnieński obumárł / záraz nátychmiast Jan Kropidło / iáko był pierwey Poznáńską á potym Włocławską Infułę gwałtem vbieżał / ták też własnie Gnieźnieńską / nie będąc áni Kápituły támeczney zezwoleniem / áni krolewskim zaleceniem podpárty / zá iednego tylko ze dwu miedzy sobą się o dostoyność Papieską spieráiących zwierzchnośćią vdawszy się / vbieżeć śiłował. Wszákże przez odpor krolá Władysłáwá / nie rzkąc Gnieźnieńskiey nie nábył / lecz y Włocławskiey pozbył / nábáwiwszy tey Henryká Xiążęćiá Legnickiego. A gdy potym Kropidło vpornie Arcybiskupstwá się doswarzał / wnet od Zbigniewá Brzyźie Koronnego Márszałká poimány / ze wszystkich dobr wyzuty / y zás z krolewskiego roskazánia wypuszczony będąc / kilká lat w przykrym niedostátku zmitrężył: dokąd áż Biskupem Kámieńskim w Pomorzániech nie był: á po śmierći zás Henryká / y postąpieniu Successorá iego Mikołáiá Kurowskiego ná Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie / do Włocławskiego Biskupstwá / zá pozwoleniem krolewskim / znowu nie przyszedł. Ná mieysce zás Bożenty Arcybiskupá / nástąpił Dobrogost Nowodworski Biskup Poznáński / ktory po vstąpieniu Kropidłá ná Włocławskie Biskupstwo z wolą Krolewską / Infuły ponmiemoney dostąpił. Roku potym drugiego 1390. wypráwił się krol Władysław do Litwy / chcąc rozruchy miedzy Litwą y Ruśią tleiące vgáśić: nádętą Witołdy potęgę przekonáć / y onegoż w náiázdach szkodliwych záwśćiągnąć: ktoremu náposiłek Pruscy Krzyżacy woysko w Niemcech zbieráli. Pośiadł był wárunek Witołdzin zamki / Brześćie / Kámieniec Poleski / y Grodno / z ktorych w pográniczne kráiny szkodliwie wypadáiąc / częstokrotne zabiegi czynił. Naprzod tedy krol te zamki pod posłuszeństwo swoie przywroćić nápadł: Brześćie w trzećim dniu wźiął / á ná nim Hinkę Roszkowickiego Polskiego szláchćicá w mocnym wárunku osádźił. Skąd gdy Polski żołnierz przykrym źimnem (gdyż się to ná początku Lutego dźiało) nád to niedostátkiem pászey y żywnośći śćiśniony / wolny sobie odiazd ná krolu wymogł / wnet Władysław tylko z dworem swym á z trochą Woluntáryuszow / ktorych w liczbie dźiewięć set społná nie było / taboru ku Kámieńcu podemknął: á wźiąwszy krom trudnośći zamek / Zyndrámie Moskowickiemu / też Polskiemu szláchćicowi / poruczył. Stámtąd zásię nie wielkośćią ludźi swych / áni wątpliwą Litwy y Ruśi wiárą / namniey nic nie przerażony / przebywszy Niemen rzekę / pod Grodnem woysko położył. Tám śćiągnęły się do niego / Skirgiełłoná / Włodymierzá / ktemu inszych Litewskich y Ruskich Xiążąt y Pánow nie nagánione woyská. Nád to Korybut Nowogrodzan Siewierzkich Xiąże / w Ruskiey wierze przebywáiący / ze známienitym iezdnym ludem / do taboru krolowi brátu / sam obecnie stáwił się. Ktore woyská ziednoczone / nie mogąc wźiąć szturmem Grodná / w koło go obległy. Nie táyno to było Witołdowi / y

Niesworność miedzy krolem á krolową.
Gniewoszá Dálewickiego sromotna háńbá.
Kłamliwego obmowce karánie v Polakow.
Jan Kropidło ná Arcybiskupstwo od krolá nie przypuszczony będący Włocławskiego Biskupstwá pozbył / Kropidło poimány.
Dobrogost Arcybiskupem Gnieźnieńskim.
Rok 1390. Władysław krol woysko do Litwy wiedźie.
Brześćie wźięto
Kámieńcá dobyto.
Grodno obleżone.

Witold z Krzyżakámi.

wiedział on dobrze / że długiego oblężenia Grodenczánie znieść nie mogli. Przetoż iáko naypredzey z niemałym Prusakow y Krzyżakow ludem / ná odsiecz swoim przychodzi: á położywszy sie taborem z te strone Niemeniu rzeki / przećiwko właśnie zamkowi págorek vsypáć każe / ná ktorym fortece nowe obmocnić siluie. A wszákże oblężeńcom namniey to vlgi nie przynosiło: owszem naszy przed iego oczyma zamku niższego dobyli. A ták odrzućiwszy on zapoczetą robote / láncuch żelázny łodziámi ná tamte strone rzeki záciągniony / do zamku przywiezuie: ná ktorym vstánowiwszy łodzie / most ná nich przez rzeke spina / chcąc tym snadniey oblężonych rátowáć / żywności im náwozić / chorych y porániónych do siebie pobráć / á ná to mieysce świeżego ludu nápuśćić. Alec y ná to drugą sztuke żołnierze krolewscy wynáleźli: pośćinawszy abowiem ná brzegu hánicbne sośnie / w rzeke ich náwálili / y po wodzie nápchneli: ktore bystrością wody porwane / y gwałtownie ku mostowi nápárte / láncuch on nagle przerwáły / łodzie niektore z ludźmi opieráiącemi sie stłoczyły / y zátopiły. Z tych ieden nieiáki Niemiec ná dalszy brzeg ku obozowi krolewskiemu / nie dbáiąc ná głosy swoich ná sie wrzeszczących áby raczey w rzece zátonął / á niż sie w moc nieprzyiaciołom dostáwał / zániesiony wypłynął. Ná nimże to wszystkie rády y postepek nieprzyiaćielski wybádáli naszy. Wszakże Witold zwątpiwszy áby miał zamku obronić / drugiey záraz nocy vćiekáiącemu podobny / ze wszystkim ludem vstąpił / á zamek też po piećdziesiątym dniu oblężenia / w rece krolewskie przyszedł. Y záprawdę mało nie ták oblegáiącym iáko y oblężonym / oblężenie támto doiádło. Abowiem też y oni ták srogiego wszelkiey żywności niedostátku vżyli / że im náostátek czárnego / grubego / y z ziarn żytnych z ośćiámi wespoł / w żárnie tylko przetártych / chlebá vpieczonego (y teraz Litwá tákiego vżywa) záledwie do iedzenia wystáczyć mogło: koniom zásie gałęzie z drzewá á stáre poszyćie z chałup Litewskich odárte / y áż z zaczternastu mil przywiezione / miásto obrokow dawano.

Grodenski zamek wźięto. Oblegáiących ćierpliwość.

Chleby Litewskie.

Wźiąwszy Władysław przez poddánie Grodno / iáchał potym do wielkiey Polski: támże Wárczysławá Xiąże Sczecińskich Pomorzan / przysięgą obowiązánego / pod wiáre y opieke swoie y krolestwá wszystkiego bierze / á záraz z nim przećiw Pruskim Krzyżakom w towárzystwo záchodzi. Są abowiem iesćze przywileie Wárczysławá / tegoż Roku pisáne: ktorymi on / iż krolowi y koronie Polskiey wiáre poprzysiągł zeznawa: y że toż brát iego Bogusław miał w Pyzdrach vczynić przyrzeka: á po trzecim zás bráćie Bárnimie że też toż Bogusław obiecowáć miał ślubuie. Obowiezuie sie przytym Nakło wroćić krolowi / Bydgoszcz wzáiem od niego wźiąwszy. Jest y drugi przywiley imieniem wszytkich trzech bráćiey pisány / y zápieczetowány: w ktorym oni oddáną bydź sobie od krolá Bydgoszcz zeznawáią / y onemu posiłkow y powinności swey gotowość iáko opiekálnicy obrońcy swemu przyobiecuią. Jákoby tedy Nakłá zdobyli / ktore názad wracáli / á Bydgosczey pozbyli / ktorey sie potym vpominali / nic pewnego niewiemy: chybá podobno pod Interregnum / y pod rostyrki zewnetrzne Wielkopolakow / pomienione zamki opánowáli: ábo wiec Nakło tylko sámo opánowáli / á Bydgoszcz zásie po śmierći Kázimierzá też Sczecińskich Pomorzan Xiążećiá / lub to brátá / lub przedsie powinnego swego bliskiego / przyrodzonym práwem spadkowym / sobie przywłaszczywáli. Gdyż przedtym powiedziałem / że onemu miedzy inszemi máietnośćiami y Bydgoszcz pomienioną / Kázimirz wielki testámentem był odkazał / y że przy niey Ludowik go záchował / wszákże po śmierći iego / znowu sie tá do Polakow wroćiłá.

Xiążetá Pomorskie pod wiáre y opieke krolá Polskiego przychodzą.

Xiążetom Pomorskim Bydgoszczy postąpiono.

A tym czásem gdy sie krol woyną Litewską zabawia / snadź też y krolowa Jádwigá drugie z Polakow woysko zebrawszy / Járosław / Przemyśl / Grodek / Halicz / Trebowlą / gorny zamek Lwowski / y insze zamki niektore w południoweyRuśi pod władzą swoie przywiodłá / Slężaki z nich y Węgry powyrzucawszy / ktorym był niekiedy krol Ludowik onych sie zamkow powierzył.

Krolowa Jádwigá zamki w Ruśi odbiłá.

Nád okwitowániu potym zbożá / skoro Lánkáster syn krolá Angielskiego Henryká z wálnym woyskiem Angielczykow / Fránkow / y Niemieckich woluntáryuszow / ná rozsławiony pogłos woyny podniesienia przećiwko Pogánom / do Prus nádćiągnął / záraz do Litwy trzemá pułkámi wtárgneli Krzyżacy: rzkomo dla wprowádzenia ná páństwo Witoldá vkrzywdzonego / á ono właśnie

Krzyżacy Litwę woiuią.

y vmyślnie

y vmyślnie dla podbićia y opánowánia źiemie Litewskiey. Pierwszy tedy połk prowádźił sám Witold / drugim spráwował Mistrz Inflanckich Krzyżakow / á trzećim rządźił sám Hetman wielki / Konrad Wálerodá Mistrz Pruski. Sćiągnęły sie zátym te wszystkie woyská do Kowná miásteczká / nád spłynieniem sie z sobą Niemniá y Wiliey dwu rzek zbudowánego. Zkąd do Trokow przeszedszy / miásto támeczne spalili. Ztámtąd zás taboru bliżey Wilná pomknęli. Tám woysko krolewskie przećiwko nim wyćiągnęło / á zwiodszy bitwę przegráło / pierzchnęło / y wiele czystych mężow vroniło: miedzy ktoremi polegli znaczni ludźie Xiążetá / Symon syn Jáwnutowow / á Hleb Swietosław / ktemu Jan Lew.

Kowno miásteczko.

Troki spalone.

Krzyżacy Litwę pogromili.

Potym zamek niższy Wileński / Krzywym názwány / nie ták rychło nieprzyiaćiel obległ / iáko go prędko Litwá y Ruś zdraycy przeniewierzeni spalili. Z ktorey pożogi vchodzącego Korygiełłá brátá krolewskiego nieprzyiaćiele poimáli y śćięli. A nád to cokolwiek w onym zamku zbywáło ludźi / wszystkich ábo ogień ná popioł spalił / ábo wiec nieprzyiaćiel okrutnie pozábiiał / záczym do czternastu tysięcy dusz tám zginionych ráchuią.

Zamek niższy Wilinski zdrádliwa Ruś spaliłá.

Korygiełło Xiąże poimány y śćięty.

Pobóy Litewski.

Zamku wysokiego bronili Polacy z Moskorzowskim Mikołáiem Stárostą: ktorzy áni klęską swoich y spaleniem zamku niższego / áni groźbą nieprzyiaćielską y vkázowániem sobie głowy śćiętego Korygiełłá / náostátek áni mężnem szturmem / y wielkiey sztuki muru wybićiem nieustrászeni / poddáć zamku niechćieli. A vchrániáiąc sie zdrády iákiey / sámi straż koleyną / y insze wszystkie powinności / zamkowey obronie potrzebne / Litwę y Ruś oddaliwszy / miedzy sie podźielili. Dziury zbitego muru / ábo rumem y gnoiem wypełniáli / ábo wiec skory bydlęce szeroko rozpośćieráli / y ták strzelbę szturmuiących ośukiwáli: ná ostátek ćiáły własnymi nieprzyiaćiołom / vśilnie sie do zamku przedźieráiącym / przystep záwaláli. Do tego Skirgieł brát krolewski w nocy z Litwą y z Ruśią swoią wyćieczki czyniąc / wielkie szkody y znáczną klęskę w nieprzyiaćielu spráwował. Y gdy ták przez trzy miesiące poprożnicy zamku oblężonego dobywano: ná ostátek w pierwszych dniách Paźdźierniká przyszło nieprzyiaćiołom odstąpić / okrutne poburzenie nierzkąc świeckich ále też y kośćielnych budynkow / ktemu srogie zámordowánie w ludźiách bezbronnych y w dźiateczkách niewinnych zrobiwszy. Niemało iednák y sámi w oblężeniu onym dźielnych mężow pozbyli: miedzy ktorymi zginął Algárd Grábiá Hoysteński: z Xiążąt zásie z tey strony Nárymund brát Jágiełłow / á z támtey Totywil brát Witoldow / rożnie pozábiiáni: gdyż Totywiłá z dźiáłá zábito / owego zás vtarczką porážono / żywo dostáno / á ná brzozie z roskazánia Witoldowego zá nogi obwieśiwszy z łukow áż ná śmierć vstrzelano.

Wilenskiego zamku wyższego Polacy obronili.

Nárymund y Totywil Xiążetá pozábiiáni.

Popustoszył zás potym pográniczne z Pruską źiemią Inflanty Witold / z komendatorem Rágneckim á Stárostą Insterburskim / ktorym to osobliwie zlećił był Mistrz Pruski.

Witold drugi raz do Litwy wpada.

Ale Władysław krol / chcąc rátowáć vtrapioney oyczyzny / z wielkim dostátkiem oręża woiennego / y z okwitą żywnością do Litwy Miesiącá Listopádá zaiáchał: wahaiącą sie y rospáczáiącą Ruś y Litwę / szczodrobliwością swą y hoynym rozdawániem osobliwie sukien z wełny vtkánych / y z sobą wielkim dostátkiem nawiezionych pokrzepił.

Wyprawá krolá Władysławá do Litwy.

A iż Mikołay Moskorzowski / obáwiáiąc sie naprzod okrutności hárdego Skirgiełłá / potym zmocnioney potęgi nieprzyiaćielskiey / wiec też zdrádliwych Rusákow y Litwy niestáteczney wiáry vchrániáiąc / Stárostwá sie odrzekał / przetoż Jágiełło / Jáná Oleśnickiego Polaká herbu Dembná / ná mieysce iego przełożył: á Skirgiełłoná zás chcąc z Wilná pozbyć / pánem Kiiowskich dźierżaw vczynił.

Jan Oleśnicki.

Drohiczyński powiát z Drohiczynem sámym / z Mielnikiem / y z Bielskiem zamkámi / Janowi stárszemu Mázowieckiemu Xiążęćiu / dźiedzicznym práwem dárowáł: wymowiwszy áby powiát przerzeczony / iáko przedtym záwsze / ták też y od onego czásu do Polski przynależał: y áby imieniem onego Jan pomieniony / táką powinność y posłuszeństwo / iáką y drugie Xiążetá Litewskie / krolowi poprzysiągł.

Powiáty Drohiczyńskie Janowi Xiążęćiu Mázowieckiemu dárowáne.

Zimie potym krol do korony wroćił sie: gdźie z Xiążęty Sląskiemi / z Henrykiem Głogowskim y Stynáwskim / á Konrádem Oleśnickiem y Koźlinskim / przymierze tym práwem záwiązał / áby oni do niego do Kálisza przyiácháli / á tám sie z nim we wszystkich mieznaskách y w szkodách podźiałánych vgodźić chćieli: Skąd znáć iż oni mieli iákąś z Polakámi nieprzyiaźń / o ktorey my iednák nic nád

Przymierze z Slężakámi.

to sámo

Witold znowu Wilná dobywa

to sámo niewiemy. To spráwiwszy/ posłał krol Oleśnickiemu do Litwy/ według zupełney potrzeby ludu/ żywności/ y wszelákiey ármaty. Látá potym drugiego znowu Witold z Krzyżakámi z woyskiem się do Wilná wezbrał/ spodziewáiąc się go wziąć przez zdrade osob Skirgiellá/ (niewiedząc iż go stámtąd oddalono było) nienawidzących. Porozumiawszy przyiazd ich Oleśnicki Stárostá támeczny/ broniąc przytułku nieprzyiaciołom/ miásto sam zápala/ á porobiwszy z dębow świeżych duże párkany/ do zamkow przystęp zágradza: y záraz przeciw nástępuiącym nieprzyiaciołom/ ku kościołowi Pánny naświętszey w murách mieyskich dla Fráncisżkanow zbudowánemu/ wypada: ktorych nieco vrwawszy/ á z swoich záś y iednego nie vroniwszy/ do zamku z ludem wieżdża. Záczym one serdeczną nászych śmiáłość pobaczywszy/ y o poddániu sobie Wilná prze oddalenie stámtąd Skirgiellowe zwątpiwszy/ w kilku dniách Witold y Krzyżacy z oblężenia zieżdżáią: á chcąc nie nádáremnem záciąg swoy vdáć/ Wolkomirz odchodząc y Nowogrodek zamki/ nád Wilną rzeką od Skirgiellona pobudowáne/ gwałtowną mocą biorą/ palą/ y lud nász wárunkowy w nich wybijáią. Dwomá potym tegoż láta zabiegámi Litwę pustoszą: Miedniki/ y Wielżany we Zmudzi palą. Zimie záśie ku Kownu vdawszy się/ w kráinie okoliczney/ ktora obroną krolewską obwárowána byłá/ trzy zamki w krąg Kowná wystáwili/ Neygárd/ Metemburk/ y Rytenwerder. Z ktorych ieden pośledniejszy Witoldowi puścili: á dwa záśie ostáteczne swoim Krzyżacy wárunkiem obmocnili/ y z nich przyległe kráiny niszczyli. Záczym Jan Oleśnicki/ prágnąc zbrodnie nieprzyiacielskiey vkrocić/ Alexándrá Wigunda brátá krolewskiego z porządnym woyskiem ná dobywánie zamkow pomienionych wysyła. A pokusiał ten w prawdzie szturmem Ryterwerderu zamku/ ále záś prędko nic nie spráwiwszy pospieszył się od nie°/ chociażby iuż był/ cze° potym doszło/ bez máła go nie wziął.

Wołkomirz y Nowogrodek miástá popalone.

Miedniki y Wielżany wśi spalone.

Kowno obleżone.

Począł iuż był Władysławá woyny oney chętliwey násytek zeymowáć/ inszymi go trudnościámi Polskimi rozrywáiąc/ y do wielkich nakładow przywodząc. Przez wszystek abowiem czas woyny Litewskiey/ musiał krol ziárná/ chleby/ słoniny/ woły/ y rozne leguminá przesyłáiąc/ nie rzkąc sam tylko Polski wárunek/ ále też szláchtę y pospolstwo Litewskie/ w głodnym niedostátku podpomagáć: zábiegáiąc/ áby kráiow onych pustoszeniem nieprzyiacielskim przeplenionych/ y gruntow podczás woyny nie záśiewánych/ á zgołá iáłowych/ odbiegszy/ nieprzyiacielowi do obiecia nie vstąpili/ y áby sámi ná stronę iego nie odpadáli.

Żywności Litwie Polská dodáie.

A ták Henryká Ziemowitá Xiążęcia Mázowieckiego syná/ ktorego było po śmierci Sciborá Biskupem Płockim námiánowano/ podmawia: áby on do Witoldá iáchawszy/ nie znacznie z nim o pokoiu tráktował. Struto było właśnie pod ten czás Alexándrá Wigunda brátá krolewskiego/ ktory z rozrywki y z biegłości spraw potocznych/ ktemu z obyczáiow przyiemnych krolowi się był serdecznie vpodobał: Inowłocławiem y Bydgoszczą przez zeń vraczony był: corkę Władysławá Xiążęciá Opolskiego poiął: żadnego iednak z nią potomká spłodzić nie mogł. Ktore° iákoby sámże Witold do śmierci pomoc miał/ iáwnie przeszeptywano. Po zeszciu tedy onego/ łácno iuż miedzy krolem á Witoldem do zgody przyszło: gdy onemu krol wielkie Xięstwo Litewskie obiecał: pominąwszy táką zacnością brácią swoie rodzoną iescze żyiącą/ częścią że ich ociętnemi/ miękczemnemi/ y ná piiáństwie tylko á myśliśtwie wiek trawiącemi/ bydź widział/ á częścią áby się był z frásunku woyny Litewskiey/ y z boiázni Witoldzinych fortelow/ dostátecznie wyśidlił. Tákowe tedy kondycyą Henryk Witoldá Władysławowi pozyskał: á sam/ iuż ná Poddyákoństwo poświęcony wzgárdziwszy duchowieństwem/ corkę pomienionego Witoldá Ryngale zá żonę sobie poiął. Jednákże wrychle trucizną nápoiony/ zgwałcenia Bogu przyrzeczonego ślubu gárdłem przypłacił. Co wyrozumiawszy Bonifácius Papież/ gdy postrzegł że Kápitułá Płocka inszego sobie wybráć Biskupá śilnie/ wnet Mámsiolá powinnego swego Biskupem w Płocku stánowi. Lecz gdy ten máiętności Biskupich dostąpić nie mogł/ zá przeciwiániem się y przeszkodą Xiążąt/ ktemu duchownych y świeckich stanow: przetoż Papież Jákubá Korzkiewskiego ábo Kurdwánowskiego Polskiego ślachcicá/ w práwie náuczonego y Káthedry Rzymskiey Audytorá/ ná mieysce iego przełożył. Aczci też y ten z

Henryk Xiążę Biskupem Płockim náznáczony.

Wigund Xiążę otruty.

Witold pogodził się z krolem

Henryk Xiążę Mázowieckie ná Poddyákoństwo poświęcony/ żonę poiąwszy/ trucizną vmárł.

Biskupá Płocczánom Papież podáie.

Jákub Korzkiewski Audytor Káthedry Rzymskiey.

ciężkością przyięty był. Witold tedy postánowiwszy według zamysłow z Władysłáwem spráwy swoie/ Krzyżaki y Niemieckie kupce w Ryterwerdzie zamku z sobą się báwiące pochwytał/ á zápaliwszy zamek/ związánych do Litwy vwiodł. Odchodzącego Krzyżacy/ z inszych dwu zamkow pobliższych wypadszy/ gonili y oreżnie nápádli: ktorych Witold krom trudności wspárł/ rozgromił/ á zamki pobrał/ y spalił. Przyiachawszy tedy do Wilná Witold z więźniami/ y z nie vbogą zdobyczą Krzyżakom odiętą/ ochotnie od Oleśnickiego/ y vczćiwie/ iáko był sam krol roskazał/ przyięty iest. O czym dostátecznie vpewniony będąc Władysław/ iáko naprędzey záraz naschodzie miesiącá Lipcá do Litwy iedzie: ktoremu Witold z ludźmi swemi w vpokorzoney postáci drogę áż do Ostrowá záieżdża: gdzie krol łágodnie pocieszonego z Skirgiellonem vgadza/ obiecawszy mu/ y przywileiem wárowawszy/ Wilná/ Witebská/ Mereczy/ y Gárteny zamkow/ nikomu krom wiádomości iego nie dawáć. Skoro w tym Wilná doiácháli/ záraz tám krol złożywszy z Stárostwá Jáná Oleśnickiego/ Witoldá Pánem y rządzcą nád Litwą y Rusią przełożył: wziąwszy od niego przysięgę/ że on pod wiárą/ obroną/ y pod władzą Polakow záwsze miał y nieodmiennie przebywáć. Toż właśnie y Anna żoná iego zá sáme siebie y zá mężá swego poprzysięgłá/ ktemu przywileymi dostátecznie obwárowáłá. A to wszytko w Roku 1392. przypádło. Jednákże przedsię ani Xięstwo Witoldowi podane/ Litwie pokoiu spráwić iescze nie mogło.

Witold Krzyżaki o szkody/ y o klęskę przywodzi.

Nawrocenie Witoldzine do Litwy.

Witold wielkim Xiążęciem Litewskim zostáie. Witold posłuszeństwo krolowi Polskiemu poprzysiągł.

Rok 1392.

Abowiem Swidrygiełło y Skirgieł zá krzywdę bráli sobie/ że ich krol Władysław chociaż rodzoną brácią/ áwżdy mniey niż Witoldá poważył. Záczym Swidrygiełło mniey sercá y potęgi á niżeli Skirgieł máiąc/ do Krzyżakow vciekł się: z ktorymi/ z chęci swey ná Witoldá powstáiącemi/ Litwę gęstym plondrowániem wyniszczał. Ktorego zaprawdę czásu Surász/ Bártene/ y Strámelle zamki/ Krzyżacy Litwie odięli. Skirgiełło záśie w sercey w potęgę bogátszy/ z przeciwności/ y z poswarkow/ w oświádczoną nieprzyiaźń z Witoldem zászedł. Dla ktorych nieznászek vspokoienia/ záraz krol drugiego roku do Litwy z krolową wyieżdża: Skirgiełłowi Krzemienieckie/ Stárodubskie/ y Stárogrodzkie powiáty przydáie/ y ták go z Witoldem ziednywa. A iesliby co miedzy nimi niechęci potym wznowiło się/ postánowili/ áby one rozsądkiem krolowey sámey pomiárkowáne były. Ták w prawdzie Długosz/ á po nim Miechowitá. Wszákże są iescze przywileie Witoldy/ ktorymi on oświádcza/ że się z Skirgiełłem poiednał/ y społecznie dopomagáć mu przeciw káżdemu nieprzyiacielowi/ wyiąwszy krolá Polskiego/ poprzysiągł: oświádcza się przy tym/ że páństwá Kijowskiego ácz oreżem nábył/ iednákże go iemu y potomności iego/ vstąpić wiecznym práwem powinien: nád to/ że Władysław krol z pozwoleniem onego/ Krzemieniec mu y Stoszko dárował: tym względem/ iż on z swey oyczyzny gwoli niemu vstąpił. Litewska Historya ná tym mieyscu żadney wzmianki o Skirgiellu nie czyni: lecz tylko Korybutá brátá iego wspomina/ iákoby on wyprzągáiąc się z posłuszeństwá Witoldy woysko nań zebrał/ bitwę mu dał/ przegrał/ y do Nowogrodká gdzie żoná y dzieci iego były/ vskoczył: y iákoby tamże w zamku od Witoldá dobyty/ wespoł z żoną y z dziećmi poimány był. Z támtądże snadź vrosłá oná Rzezáńskiego Xiążęciá Alexándra rękoymia/ zá Korybutá krolowi ślubowána/ y przywileymi/ ktore iescze w bibliotece krolewskiey y do tych czásow trwáią/ obwárowána/ że go krol z więzienia wypuścił. Nie długoż potym/ też y Jędrzey brát iego z Chęcińskiego więzienia wyszedł: gdy się w to Witold z drugimi Xiążęty włożywszy/ krolowi zań ślubował. Theodor záśie Xiąże Włodymirskie/ Páństwo Siewierskie w ten czás też od krolá otrzymał/ przyrzekszy/ y pismem się obowiązawszy/ władzey zwierzchności krolewskiey záwsze ná potym przestrzegáć. Ták te rzeczy w Litwie vgruntowawszy/ krol y krolowa do Polski odiácháli. Orszę potym/ iákoby z roskazánia krolewskiego Witold dobyć miał/ pismá Litewskie świádczą: Witebsk záśie/ iákoby przez poddánie wziął/ wyrzuciwszy ztamtąd Swidrygiełłá/ iż on był Theodorá nieiákiego Prásnicá/ nád oną kráiną od krolá po śmierci mácierzyńskiey przełożonego/ wypędził/ y przez zdradę fortelną zábił. A tąż to podobno vrazą Swidrygiełłá do Prusakow zagnała była. Ná ktorą woynę gdy się gotował Witold/ snadź że mu zá

Swidrygieł do Prus vdáie się. Litwę Krzyżacy pustoszą.

Korybutá z żoną y z dziećmi Witold poimał

Jendrzey Xiążę wypuszczony. Teodor Xiążę Siewierskie krolowi przysiągł.

Orszá dobyta.

Witepsk odebrány.

Odruskie y Smolenskie Xiążętá poddánymi Witoldá.

iáchali Xiążętá Odruskie / Smoleńskie záśie Xiążę iákoby do Witebská nádbieżał: támże wszyscy Witołdowi posłuszeństwo przyśięgáć mieli. A ná Wiosnę przyszłą / tenże Witold snádź Zytomirz y Kijow pod władzę swoię odebrał: z kąd wyrzućiwszy Xiążę Włodymierzá / Skirgiełłowi go według postánowienia vstąpił: Skirgiełło záśie Czerkássy y Swinigrod zamki vbieżał. Jednákże w rychle potym ná łow iáchawszy / od Czerncá iednego namiestniká Metropolity do wśi záproszony / trućizną poczestowány / y vmorzony / w Pieczárách znácznie pochowány iest. Są tedy pieczáry / rozłożyste y buyne pod Kijowem iáskinie / przemożnych Bohátyrow Ruskich pogrzebámi wsłáwione. Długosz w zamku Wyszogrodzkim / dla niezmiernego okrućieństwá / zábitym go bydź powiáda. Opisuie przytym Kroniká spraw Litewskich / że Witold Jáná syná Olgiemundowego zá Páná Kijowiánom miał postáć. Rzezańskie do tego dźierżáwy przez Symoná Xiążę po wielkiey częśći splondrował: sam záśie osobą swą do Smoleńská postąpił / Xiążę oney Kráiny Głebá nieposłusznego z páństwá wyrzućił / á inszego nád Smoleńszczány przełożył: támże snádź do niego Wásil Kniaź Moskiewski źięć iego gdy w náwiedźiny przyiáchał / vczćiwie od niego przyięty / vczestowány / y hoynie vdárowány / názad się wroćił. Tátáry potym iákoby Hetman Witołdźin Xiążę Olgierd poráźił / y trzech ich Cárzykow zábił / ktorym wiec Podole roczny hołd płáćiło: Theodorá záśie Koryátowego syná Xiążę Podolskie / snádź Witold z podwłádze swey wyprzęgáiącego się poráźiwszy y poimawszy / Bráctaw / Kámieniec / Smotrycz / Skáłę / Czerwonogrod / y wszystko Podole pod władzę swoię podbił. Niákoby potym część iedne Podolá z przerzeczonemi zamki Włádysłáwowi krolowi żądáiącemu spuśćić miał / czterdźieśći tyśięcy złotych odebrawszy od niego. Te ták rzeczy z Litewskich Historiy wyczerpnione / dobrym sumnieniem w tym mieyscu przypisałem. A wszákże co się Podolá y Kámienca dotycze / tedy ktokolwiek to był ten pisarz / átoli przećie abo pobłądźił / abo też vmyślnie porządek rzeczy z fałszowáł. Abowiem naprzod / niechay tego iuż ták Litwie pozwolimy / że one kráinę Podolá zábiegámi Tátárskimi spustoszoną synowie Koryatowi ośiągnęli / y oniż wyższey pomienione zamki / wyiąwszy Bráctaw obmocnili: iednákże w záiem niech nam też tego Litwá pozwoli / iákom ia wyższey przełożył / że Ruś Południową y Podole aż po sámy Krzemieniec / Kázimierz Wielki krol Polski / á nie Witold zhołdował: czego ia nie po lekkomyślnych znákach dochodzę / lecz postánowieniem y przywileymi sámychże Xiążąt Litewskich gruntownie dowodzę: miedzy ktorymi podpisał się też Jerzy / ieden z synow Koryatowych / brát tego to Theodorá / ktorego pismá Litewskie / od Wołoch kráinie támtey przyległych / zábitego bydź vdáią. Do tego / iáko iedno ktorą źiemicę do Korony przyłączono / ták záraz oney kráiny Woiewodá mieysce pewne w Senaćie krolewskim záśiada / á Podolski Woiewodá Belskiego zawsze pośiada. Już tedy w tych czáśiech / o ktorych się teraz rzecz toczy / máietnośći Belskie Polakow słucháły: á owszem drugiego abo pewnie trzećiego iuż potym roku / Ziemowitowi go Xiążęćiu Mazowieckiemu krol był dárował. Nád to / iáko w inszych powiátach Ruskich / ktorekolwiek w dźierżáwách Korony Polskiey ná ten czas były / ták też y w Podolu Węgry krol Ludwik stárostámi był przełożył: o czym się wyższey pisało. Czego iescze świeżą pámięćią w krolewskim sklepie trwáią dwá przywileie / od Theodorá Xiążęćiá Podolskiego / á Páná ná Munkáczu zamku Węgierskim / trochę pośledzey pisáne: ktorymi on zeznawa / że się z krolem Polskim Włádysłáwem pogodźił / á onemu sámego śiebie / y dźierżáwy swey Podole / pod Władzę y opiekę podrzućił. A ná ostátek świádczy przywileiu krola Włádysłáwá wizerunk pod tytułem y pieczęćią Woyćiechá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego z sámego własnie przywileiu wypisány / że krol zamek y powiát Kámieniecki Witołdowi y dźiedźicom iego lennym práwem dáruie: á to Roku 1394. dźiało się. Ktory záprawdę czás iednoczy się z tym / kedy pomieniony pisarz / tenże to Kámieniec y insze oney kráiny zamki od Witołdá pobráne bydź wspomina. Co vważáiąc / podobnieysza rzecz ták dowierzáć / że Witold gdy część Podolá Zytomirz w sobie y Czerkássy zámykáiącą pod władzę swoię podbił / záraz y Kámieńcá od Węgrzyná Xiążęćiá támecznego dostał: ktorego iednák dostátecznie

Skirgiełło Xiążęćiem Kijowskim / Czyrkáskiem y Swinigrodzkiem.
Smierć Skirgiełłowá.
Pieczáry Kijowskie.
Jan Xiążę Kijowskie.
Rzezáńskie dźierżáwy pustoszy.
Wasil Kniaź Moskiewski źięć Witołdźin.
Tátáry Litwá poráźiłá.
Witold Podole podbił / y część onego krolowi Polskiemu przedał.
O Podolu prawdźiwsza powieść.
Podole nie od Witołdá ále od Kázimierzá krolá zhołdowáne.
Máietnośći Belskie Polakow słucháły.
Rok 1394.

cznie nie pánował / poki sobie od krolá pozwolenia na nie iáko do krolestwá należącą / nie ziednał. Ostátek záś oney kráiny / podobna rzecz że Węgrzyn y od onego czásu zá pobłażániem krolewskim trzymał. Tychże czásow Krzyżacy Pruscy zá podszczuwániem Swidrygiełłowym / Litwę częstymi zábiegámi wzdłuż y wszerz / dáleko niszczyli: zamki niektore pobráli: y Wilná stolice támeczney pokusáli: máiąc pewną nádźieię że Czerncy Ruscy według vmowney naprawy / zdrádliwie się obeydź / á w zamki Wileńskie ogień zápuśćić mieli: wszákże gdy ieden z onych Czerncow zdrádę wszystkich wynurzył / y o słuszne karánie przywiodł / Krzyżakom nic nie spráwiwszy odiácháć przyszło. Mieliċ w prawdźie pogotowiu Litwácy nie podle woysko Polakow / częśćią od krolá zesłáne / á częśćią z Woluntáryuszow zebráne: nigdy iednák z nieprzyiaćielem boiu wstępnego pokosztowáć niechćieli. Dosyć było nászym z chytrych zásadzek nieprzyiaćioł vrywáć / á pod czás też zábiegi czynić / y grunty ich przepustoszywáć. Zkąd poszło / że Krzyżacy nie mnieysze od nich szkody y sámi popádáli. Co gdy się ták w Litwie spráwuie / krol y krolowa w rzemiesło pokoiu wdawszy się / murow Zamku Krákowskiego / iescze ná on czás niskich / wyższey podnoszą. Burgrábiom dochodow przyczyniáią / y áby oni po iednemu wierzchownemu strzelcowi záwsze gotowcem chowáli / obmyslawáią. Do tego ná przedmieśćiu Krákowskim ku połnocy / y w miásteczku Klepárzu klasztor Krzyżá S. zákłádáią: w ktorym Słowaki zakonu Benedyktáńskiego z Prági wywiezione / ktorzyby iezykiem Słowiáńskim nabożeństwo odpráwowáli / funduią. A choćiaż kośćioł y klasztor on / przez śmierć krolowey Jadwigi / dokończony nie stánął / przećie iednák iż w nim y śpiewano / y Msze święte mową Słowiáńską odpráwowano / iescze y zá czásow Długoszowych / sámże wspomina. Drugi tákże klasztor ná tymże przedmieśćiu ku záchodowi / nazwiskiem Pánny Máryey ná Piásku / postáwiony / dla Kármelitow Zakonnikow żebrzących buduią. Nád to w kośćiele zamku Krákowskiego Psałterzysty osádzáią / y pewne im dochody z Zup solnych náznáczáią. Pod tenże czás / gdy Jan nazwiskiem Párvus Biskup Krákowski obumárł / ná mieysce iego Kapitułá obráłá byłá Setegiego abo Sieciechá Chmielickiego / iednego z Kánonikow: ále ná prośbę krolá y krolowey / zrzućiwszy Bonifácyus IX. Sieciechá / ná mieysce to Piotrá Wiszá w práwie biegłego / Proboszczá Włocławskiego á Kánclerzá krolowey / Herbu Brogow / nie dosyć rozsądnie Biskupem vczynił. A wszákże nie vszłá potym / y iego nádętá chćiwość karánia. Przyiáchał był tychże czásow náwiedzáiąc krolową Jadwigę Zygmunt Krol Węgierski / od ktorey kilká dni w Sączu ochotnie przyięty y vrączony był / á po długich z nią námowách o spráwách Rzeczypospolitey y też prywatnych / názad do Węgier odiáchał. Co iż się po zeszćiu Máryey krolowey / żony Zygmuntowey á śiostry Jadwigi nászey dźiało / sam porządek czásow iáwnie wyświádcza. Pisze ábowiem Antoni Bonfiniusz / iż wiele trudnośći Zygmuntowi / Karwáći / Bośnieńczykowie / Bulgárzy / Wołoszá / y Multánie / brzydząc się biáłey płći y krolá postronnego władzą / zádáwáli: ktorych on gdy woyną do powinnośći przyćiągnął / iákoby wszyscy inszy vćichnąć mieli / tylko sam Stephan obudwu Ziem Wołoskich Woiewodá powtore rebellizował. Tego Zygmunt gdy woyną pokonywa / iákoby krolowa Márya obumrzeć miáłá: co wyrozumiawszy Włádysław krol Polski / z ogromnym woyskiem do Węgier wtárgnąć pokuszał / chcąc imieniem Jadwigi żony swey dźiedźiczne krolestwo pod władzę swoię ośiągnąć: lecz gdy przećiwko niemu ná pogránicze Polskie Jan Kánisza Arcybiskup Strygońskí z oręznym ludem wyćiągnął / iákoby on záraz zawołu swego pomiechał. Trwáią do tego czásu w Káncelaryey Krolewskiey przywileie pokoiu z Mirceiem Multáńskim Woiewodą / hołdownikiem krolá Węgierskiego / á z Włádysłáwem nászym máło co przedtym vczynionego: gdźie warowáły sobie strony / áby ieden krom wiádomośći drugiego przećiwko Krolowi Węgierskiemu / woyny nie śmiał podnośić: roziem záśie abo przymierze zá spráwą iednego záwźięte / áby obadwá potwierdzáli. Ztądże to podobno vrosły rozmowy one z Jadwigą Zygmuntá krolá: ktory snádź nie dla przyiaćielskiego náwiedzenia iey / iáko Długosz rozumie / przyiáchał był / lecz dla vgruntowánia

Krzyżacy Litwę pustoszą.
Wilná dobywáią.
Zamek Krákowski obmocniony.
Burgrábiowie.
Kośćioły w około Krákowá.
Nabożeństwá kośćielne Słowiáńskim iezykiem odpráwowano.
Elekcya Biskupá nie przyięta.
Piotr Wisz Biskupem Krákowskim.
Zygmunt krol Węgierski do Polski przyiezdza.
Rerum Vngar. Decad. 3. L. 2.
Krol Włádysław Węgry ośiągnąć pokuszał.
Mircy Woiewodá Multáński Polakom obowiązáły.

kroleſtwá ſwego v Węgrow / ktorych on ſobie záraz ná początku niechętnymi: á Jádwidze záś iáko práwey dziedziczce krolá Ludwiká przychylnymi bydź vznawał: y dla tegoż to z nią tráktował / áby iey vdobruchániem y gruntownym pozwoleniem / tym beſpieczniey mogł krolowáć.

Biſkup Włocłáwſki wiárę krolowi poprzyśiągł.

W tychże też czáſiech Henryk Biſkup Włocłáwſki / pod wiárę y opiekę Włádyſłáwá krolá Polſkiego poſtąpił. Co ieſliż z ſwey chęći / czyli też gwałtem przyćiśniony vczynił / nieznayduiemy: więc áni tego / dlaczego y kiedyby od krolá odpádł / chybá podobno gdy krol y krolowa Kuiáwy Ziemowitowi Mázowieckiemu záſtáwnym práwem puśćili / że on ſpolnie z Kuiáwiány zá władzą Ziemowitową vdał ſię. Acżći ſą ieſzcze przywileie Ziemowitowe czwártego potym Roku nápiſáne: ktorymi on zeznawa / że mu krol y krolowa dźieśięć tyśięcy kop / w ktorych Kuiáwy záſtáwą trzymał / wroćili: nie przydáie iednák / ieſliż názad Kuiáwy oddáć miał / czyli też iuż przedtym oddał był.

Włádyſław Xiążę Kuiáwſkie.

Trwáią ábowiem Włádyſłáwá Opolſkieg Xiążęćiá piſmá tychże czáſow obſtalowáne / gdźie ſię on też y Kuiáwſkim Xiążęćiem zowie: ſkąd możemy vpátrowáć / że pomienione Kuiáwy w poſágu mu Ziemowit puśćił: corkę ábowiem iego Agátę miał zá ſobą. ábo też podobno że powiát / Jnowłocłáwſki ná Kuiáwach trzymał / tedy względem onego iednego Kśiążęćiem Kuiáwſkim (iáko więc zwykli czynić Pánowie) piſał ſię.

Woyná Włádyſłáwá krolá z Włádyſłáwem Opolſkim Xiążęćiem.

Podiąłći wpráwdźie tychże właśnie czáſow krol woynę przećiwko temu to Włádyſłáwowi: iednákże nie znáyduię áby Kuiáwy ſzkody iákie przez tę woynę popádáć miáły / ponieważ ią w Dobrzyńſkiey ziemi zwodzono. A owſzem ſámiż ieſzcze ná on czás Kuiáwiánie z krolem żołd przećiwko Włádyſłáwowi wiedli. Záćiągi tedy woyny pomienioney / ſnadź dla tych przyczyn krol podiął / áby był naprzod przyśięgę ſwoię / ktorą świątobliwie záraz ná początku krolowánia ſwego przyrzekł wſzyſtkie máiętnośći od Polſki przedtym oderwáne odzyſkáć / wypełnił / á druga: áby był Włádyſłáwá zpod władze ſię ſwey wydźieráiącego powśćiągnął. Abowiem on áni máiętnośći tych nie wrácał ktore rozrzutną dárowizną Ludwiká krolá / iáko ſię ná ſwym mieyſcu mowiło / poślubiłá mu byłá / áni też imieniem dźierżaw onych pod wiárą y poſłuſzeńſtwem krolá Polſkiego / záwſze z potomſtwem ſwym przebywáć / iáko lenny dźierżawcá poprzyśiężenia nie czynił ktoremby był krol kontentował ſię. Owſzem náprzepych y ná wzgárdę większą poſły krolewſkie hárdźie y lekkomyślnie odpráwował / á vſypawſzy gęſte kopce / dźierżawy one ſwoie od inſzey Polſki Żytnem miáſteczkiem odgrániczał.

Żytno miáſteczko.

Do tego Jnowłocławſkie / Tuśćinſkie / y Tucholſkie máiętnośći / nieradząc ſię nic krolá / dźiewce ſwey Jádwidze / ktora żoną Alexándra Xiążęćiá byłá / dárował. Miſtrzowi tákże Krzyżáckiemu Konrádowi Wálerodźie / y wſzyſtkim Krzyżákom Pruſkim / naprzod Złotoryą w ſześći tyśięcy / w ſześći ſet / we trzydźieſtu y we dwu czerwonych złotych Węgierſkich / y záraz záś wſzyſtkę ziemię Dobrzyńſką w pięćidźieśiąt tyśięcy / záſtáwił.

Dobrzyń w záſtáwie v Krzyżakow.

Namowy krolewſkie z pięćią Senátorow.

Chcąc go tedy krol nieſpodźiewánie záſkoczyć / z pięćią ſię tylko Senatorow / ktorych nie miánią piſmá / w tey mierze znośi.

Pogodzenie krolewſkie z Ziemowitem.

Wielka część Ruśi Ziemowitowi Xiążęćiu Mázowieckiemu dárowána.

Z Ziemowitem młodſzym Xiążęćiem Mázowieckim źięćiem ſwoim á ſzwágrem Włádyſłáwowym / w niektorych warchołach / lub to o Kuiáwy / lub też (co y podobnieyſza rzecz) o wypłácenie poſágu śieſtrze ſwey záwźiętych / z pozwoleniem krolo.vey / y nieze ſzkodą iego pomiárkowáł ſię: záraz mu Bełſkie / Lubaczowſkie / Buſkie / Grabowſkie / Horodleſkie / Zwoleńſkie / y Lopátyńſkie / Stároſtwá wiecznỹ práwem / y ná potomne dźiedźictwo puśćił: wárowawſzy to iednák ſobie / áby máiętnośći dárowánych nikomu obcemu / tylko koronie Polſkiey ludźiom podległym przedáwáć nie mogł: woiennego záćiągu żadnego / áby z krolem y z Polakámi odpráwowáć nie omieſzkiwał: do tego áby żadney woyny niedołożywſzy ſię pierwey krolá Polſkiego przypowiádáć nikomu nie śmiał.

Kryſtyn Oſtrowſki.

To ták obſtalowawſzy / á wſzyſtkę Polſkę do oręża wzruſzywſzy / Kryſtyná Oſtrowſkiego / Sendomierſkiego Kaſztellaná z iedną częśćią woyſká ku Dobrzyniowi przeſyła / lub to chcąc ták Włádyſłáwá od podeyźrzenia náſtępuiącey woyny záſłonić / ábo też rozdwoioną woyną potęgę iego rozerwáć. Sam záśię z oſtátkiem woyſká / vczyniwſzy pogłos iż zá Kryſtynem poiedźie / wyboczną vniesiony drogą do Olſztyná przypada / táborem ſię pokłada / y záraz dniá trzećiego ſzturmem zamku do-

Olſztyná dobyto.

ſtawa.

ſtawa. Do inſzych potym zamkow zlećiwſzy część woyſká / zá nádćiągnieniem Ziemowitá y Jana Xiążąt Mázowieckich przyczynionego / Spytkowi Mielſtyńſkiemu Krakowſkiemu Woiewodźie / iáko naprzedzey wyieżdża / niechcąc zgoła nic á nic czáſu do popráwy potrwożonym nieprzyiaćiołom borgowáć: á ták w śiodmym dniu Krzepice / Wieluń / Oſtrzeſzow / Brzeźnice / Bobolice / y Grabow / przez poddánie zaymuie.

Zamki poddáią ſię.

Klaſztor Częſtochowſki.

Klaſztory Częſtochowſki / y Wieluńſki / ná támecznym przedmieśćiu od Włádyſłáwá Xiążęćiá trochę przedtym záłożone / ſpolnie y z máiętnośćiámi ſwemi / zá pobożnym wyrokiem ſzláchetnego krolá wcale od vćiſku woienneg zoſtáią.

Bolesłáwice przez śiedm lat obleżone były.

Zoſtawał ieſce zamek ieden Bolesławiecki / przyrodzeniem mieyſcá / y przemyślną ſztuką nád rzeką Proſną dobrze obwárowány. Ten iż w ármatę / w ludźie / y w żywność łodźiámi nawieziona / bogáćie okwitował / przetoż śiedmioletnie obleżenie wytrzymał.

Polacy Dobrzyń puſtoſzą.

Kryſtyn záśię Kaſztellan Sendomirſki / iáko ſkoro Dobrzyńſkiey ziemie doiáchał / przyłączywſzy do śiebie Kuiáwiány / zamek w Bobrownikach obegnał: á wſzákże posłyſzawſzy o nádćiągániu przećiwko ſobie z gwałtownym woyſkiem Konrádá Miſtrzá Krzyżákow Pruſkich / z obleżenia coprędzey ziáchał.

Włádyſław Xiążę rzemięſłá rozboyniczego.

A ſam záś Włádyſław Xiążę dźierżáwy krolewſkie / z Sląſka wypádáiąc / obyczáiem rozboyniczym puſtoſzył: kupce Polſkie ná iármárk do Wrocławia iádące ze wſzyſtkich towarow rozbił / á práwie ze wſzyſtkiego ich odárł. Abowiem ziáchało ſię było do niego nie máło Polſkich zbrodniarzow / częśćią tych ktorzy własność ſwoię ſtyrawſzy / ludzkich dobr łáknęli: częśćią záś ktorzy práwem potępieni / czći odſądzeni / y z ziemie wywołáni byli: á częśćią też / ktorzy znáczne do śiebie wyſtępki wiedząc / práwu zwinąć vśiłowáli.

Opolſkie powiáty krol Włádyſław puſtoſzy.

Tymi tedy krol roziątrzony zbrodniámi ná oyczyſtę y dźiedźiczne dźierżáwy iego / nágle z woyſkiem vderzył: zamki y miáſteczká niektore pobrał: wśi folwárki / y grunty popuſtoſzył: á co przednieyſze o dwu zamkách miáſteczko iego Opole obleżeniem otoczył.

Przymierze krolá Włádyſłáwá z Wacławem / Ceſárzem á krolem Polſkim.

I doſtępował wprawdźie Włádyſław Xiążę v Wácławá Ceſárzá á krolá Czeſkiego pomocy / á wſzákże nie doſtąpił: á to dla tego / że on máło co przedtym / iuż z krolem Polſkim záwárł był gruntowne przymierze / w ktorym ſześć ſet kopiynika / y ták wiele kuſznikow ná pośiłek przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi / á przećiwko záś z poſłuſzeńſtwá ſię wypieráiącym buntownikom ſpołeczność ziednoczoną / obádway ći Monárchowie wzáiemnie ſobie ſtáwiáć przyrzekli. Acżći wyłączył był z tákich kondycyi Wacław Elektory Ceſárzow / wyłączył Biſkupá y miáſto Wrocławſkie / Xiążętá do tego Polſkie y Sląſkie / opiekálniki Czeſkie: iednákże tym tylko práwem / áby przećiwko nim nie był powinien dopomagáć Polakom.

Włádyſław Xiążę z krolem ſię vgadza.

Gdy tedy iuż nań Xiążę Włádyſław trudno miał ſię ſpodźiewáć / wnet Konrádá Oleśnickiego / y Bernárdá brátá ſwego Niemodleiowſkiego ábo Fálkiemberſkiego / Xiążętá / do Krolá Włádyſłáwá zá iednácze (ták o tym Długoſz piſze) wyſyła / y pokoy otrzymuie: pierwey iednák przyrzekſzy / áby kupcom towáry wydárte po przywrácał: krol záśię Lubliniec / Strzelce / y nád to inſze iákieś zamki / y miáſteczká onemu wźięte / áby práwem woiennego zhołdowánia odźierżał:

Lubliniec y Strzelce w powiećie Opolſkim Spytkowi dárowáne.

Ktoremi ſnadź Spytká Mielſtyńſkiego támże záraz vraczył.

Xiążąt Opolſkich z krolem Polſkim vgodá.

A wſzákże ieſt ieſcze w ſklepie krolewſkim / Bolesławá / y Bernárdá Xiążąt Opolſkich / y brátá ich Jana Kropidłá Biſkupá Kámieńſkiego z krolem Włádyſławem / iuż po śmierći mniemam Włádyſłáwá Xiążęćiá / pod Opolem vczyniona / poſtánowiona / y dźiewiąćią pieczęći vprzywileiowána vgodá: ktora rzetelnie wárnie / áby przerzeczone Xiążętá Opol / Głogow mnieyſzy / Strzelce / y Domáraz / z zamkámi / z miáſty / y ze wſzyſtkimi ich okolicznośćiámi od czáſu onego trzymáli / ták właśnie iáko y ſtryi ich Włádyſław zmárły trzymawał / á żeby przeſtrzegáli iákoby to vſczerbku y nammieyſzey ſzkodeczki krolowi Polſkiemu nie mogło: więźnie z obudwu ſtron aby powypuſczano: Bolesławicom / ktorych wárunek Włádyſłáwá zmárłeᵒ / ná imię iego żony pozoſtáłey Agáty / bronił / żeby nammiey żywnośći / y nic á nic pośiłkow przećiw krolowi nie dodawáli: zamku onego áby nikomu inſzemu oprocz krolá Polſkieg poddáć nie pokuſzáli: ná oſtátek áby oſtrony Oleſzná y Lubliñcá / żadney trudnośći Mielſztyńſkieᵘ Spytkowi nie zádawáli / á we wſzytkich rzeczách ták ſię záchowáć mieli / iákoby práwá krolowi Czeſkiemu w niczym ſię nie nádrażáło. Zá do trzymánie tedy

gruntowne pomienionych wárunkow ślubowáli/ Wácław Biſkup Wrocłáwſki/ Ludwik Brzegſki/ Konrad Oleśnicki y Koźliñſki/ ktemu Przemyſl Opáwſki/ Xiążetá: przyrzekáiąc/ iż ieſliby oni wiáry vmowom nie dotrzymáli/ z krolem przećiwko nim iáko gwałtownikom nie odmownie przeſtawáć. Vrzędy záśie miáſtá Opolá/ Głogowá/ Strzelczá/ y Krzepic/ obowiązáły ſie krom wßelákiey wymowki y zwłoki miáſtá pomienione ſwoie krolowi/ y pewnym oſobom Senatorow Polſkich przezeñ wyſádzonych/ poddáć/ ieſliby przerzeczeni Xiążetá ich poſtánowienie tákie łamáli. Záczym ia przywileiowi temu rádniey/ á niż Długoßowi dowierzam.

Lubliniec y Oleßno Xiążeciu Cießyñſkiemu záſtáwiono.

Záſtáwił był potym Melſztyñſki/ Lubliniec/ Oleßno/ y Gorzow miáſteczká Przemyſłowi Xiążeciu Cießyñſkiemu/ y ſynom iego/ Bolesłáwowi y Przemyſłowi/ w tyśiącu grzywien Práſkich. O czym zoſtáią ieſzcze piſmá tychże Xiążąt pieczęćiámi vprzywileiowáne. Wſpomina też Długoß/ iż te dźierżáwy krol Włádyſław miał był oddáć Bernátowi wyßßey pomienionemu Xiążęciu Opolſkiemu/ gdy on Jadwigę corkę Melſztyñſkiego zá żonę poiął/ á żoná záś po Włádyſłáwie Xiążęciu owdowiáłá/ krolowi Bolesławice puśćiłá. Tegoż też właśnie

Rok 1396.

Roku 1396. Zygmunt krol Węgierſki/ gdy Turcy z Xiążęciem ſwym Báiázetem Tráki/ Greki/ y Mácedoñczyki poholdowawßy/ też Miſorczyki/ to ieſt Bulgáry y Ráſcyány burzyli/ á od źiemie Węgierſkiey gwałtownie odrywáli/ wnet z rożnego Chrześćiáñſtwá zebrawßy woyſko niezmierne/ nieſzczęśliwie ſie z nimi

Zygmuntá krolá Węgierſkiego porażká od Turkow pod Nikopolem wźiętá.

pod Nikopolem vderzył: iednákże żywo ſie z boiu wymknąwßy/ á łodźią Dunay przebywßy/ do Konſtántynopolá vſkoczył: ſkąd nieiáko potym do miáſtá Rhody/ á z támtąd záś do Dálmácyey/ y do Węgier wroćił ſie. Záczym Roku drugiego Turcy Węgierſkie powiáty ßkárádnie wypuſtoßyli. A tym czáſem/ gdy zginionego

Wáłády Multáñſki Woiewodá pod hołd Polákom przyßedł.

bydź ná woynie krolá Zygmuntá rozumiano: Wáłády Woiewodá Multáñſki/ á Grábiá Sierwierzyñſki ábo Zwierzyñſki/ ſpolnie z páñſtwem ſwoim/ pod wiárę y opiekę krolá Włádyſłáwá/ y Jadwigi krolowey Polſkiey iáko práwey dźiedźiczki źiemie Węgierſkiey/ podpadł. Niektorzy z Hiſtorykow/ rokiem pierwey woyny oney Chrześćiáñſkiey zgubną porażkę/ bydź powiádáią: Ná ktorą wyiáchało było przećiw Pogáñſtwu Polſkich woluntaryußow po częśći: támże ich niemáło mężnie ſie biiących/ poległo. Miedzy ktoremi co znácznieyßy byli Bázyli

Scibor ßláchćic Polſki/ Dunay we zbroi przepłynął.

Káßtellan Wyſogrodzki z Rolándem ſynem/ y Thomáß Kálſki: Scibor záśie Sciborzycki Herbu Oſtoiey/ gdy z bitwy oney z krolem y Węgrámi vćiekáiąc/ łodźiey ták prędko prze nagie doieżdżánie Tureckie dopáść nie mogł/ ták iáko był vzbroiony ze wßyſtkim w Dunay ſkoczył/ zdrowo wypłynął/ y wielkiego ſtąd potym kochánia v krolá Zygmuntá doßedł. Ná drugi rok zágniewány krol Włádyſław ná Krzyżaki Pruſkie/ iż oni pogwałćiwßy przymierze pokoiu/ woynę przećiw niemu podnieśli: Dobrzyñ złośliwie y nieprzyſtoynie podbiegli: wiec też (co ſnadź bárziey krolá boláło) Litwy puſtoßyć nie przeſtawáli/ y wielką część Zmudźi opánowáli/ woyną ich ponękiwáć zámyślał. Ale wzdrygáły ſię ná záćiągi one ſercá Senatu Polſkiego/ przeczuwáiąc żeby byli wßyſtkę Rzeßę Niemiecką przećiwko ſobie wzburzyły. A ták zámyſły one ná ßále ſpolnego rozſądku puśćiwßy/ gdy więtßa część Senatu pokoy náćiągáiąc przeważáłá/ zdáło ſię wßyſtkim/

Námowy ſpolne o przypowiedzeniu woyny Krzyżakom. Ziazd krolowey y Krzyżakámi.

áby ziázd ſobie z Krzyżákámi w Jnowłocłáwiu złożyć/ vrázy ſię domáwiáć/ y tylko ſámę náñ krolową z Senatorámi wypráwić: obáwiáli ſię ábowiem Senatorowie áby krol żalem prze ßkodliwe vdrzeczenie w Litwie odnieśione viety/ nátarczywą iáką y gorącą przymowką nie zręczney woyny nie wzniećił. Alec áni ták nic ſię poćießnego ſpráwić v Krzyżakow nie mogło. Ktorzy zwłoki tylko czynili/ wymowki wynáydowáli/ y ták ćierpliwość náßych oßukiwáli/ chcąc ſobie dálßymi zwłokámi ośiádłość Dobrzyñſką vmocnić. Tám Jadwigá ßyroce zgániwßy częśćią

Proroctwo krolowey Jadwigi

obecnie ſobie widome á chćiwe ich łákomſtwo/ przymierza ktemu y przyśięgi zgwałcenie/ częśćią też przeßłą ich niewdźięczność y niezbożność nád Polákámi dobrodźieiámi ſwymi zażytą wyrzucáiąc im/ rzetelnie/ dowodnie/ y iákoby duchem wieſzczem powſtáwßy rzecze. *Zá mego ć wpráwdźie żywotá nic przećiwnego niewdźięcznicy zá táką roſpuſtną śmiáłość nie odnieśiećie: wßákże po żeśćiu moim, wßyſtkich tych niecnot wielkimi ßkodámi, y hoynym z was krwie wytoczeniem, konie-*

cznie muśićie wypłácáć. Tákći ná on czás nic nie ſpráwiwßy/ krom pewnego pokoiu/ y też krom woyny otworzyſtey/ roziáchać ſię náßym z Jnowłocłáwiá przyßło.

Záćiąg Witołdow przećiwko Tátárom.

Tegoż tedy Roku Witold wypráwę przećiwko Tátárom/ ktora ſię trochę przedtym z Litewſkiey Hiſtoryey przytaczáłá/ ſzczęśliwie podiął: ſkąd gniazdo iedno

Ordá.

Tátárſkie ábo pokolenie/ co oni Ordą zowią/ z dźiećmi y niewiáſtámi odegnał:

Tátárowie w Litwie oſádzeni.

z ktorych część iednę bráñcow krolowi y Senatorom Polſkim zá vpominki poſłał: część záśię oſtáteczną/ w śrzod źiemie Litewſkiey nád rzeką Wáką/ nie dáleko Wilná oſádźił/ y grunty im do ſpráwowánia nádał: ktorzy ná tychże mieyſcách y podźiś dźień mießkáią: goſpodárzámi pilnemi y okrzętnymi ſą/ rzemieſłá iednák woiennego y cnoty dawney nie zániedbywáią: obrzędy záśię oyczyſte Máchometyckiego zábobonſtwá do tych czáſow záchowuią. Acżći oni nie przyznawáią/ áby ich Witold miał z hołdowáć: lecz vdáią że woyną domow/ z kráiow ſwoich wypárći/ ábo wiec ná pośiłek przećiwko Krzyżakom od Witołdá záćiągnieni/ z ſwey chęći do Litwy záiáchali/ y záraz te grunty ná ktorych y teraz mießkáią zá pozwoleniem y dárowizną Witołdá pośiedli. Czego dowodem bydź może to/ że oni ieſzcze y podźiś dźień beſpiecznie y wolnie práwy ſwoiemi żyią/ z Litwą zárowno władze wielkiego Xiążęćiá przeſtrzegáiąc. Ale iáko to kolwiek ieſt/ átoli nie pochybna to rzecz/ że Witold ná ten czás z Tátar/ ze zwyćięſtwem woyſko do domu odwiodł/ ábo ráczey z woyny náwrocone oglądał/ ponieważ y to pißą/ że przez Hetmáná pomienioną woynę kończyć miał. Záiußony tedy zwyćięſtwem onym y nádániem ſzczęśliwym/ Rok ieden ſobie ná wytchnienie y ná przyczynienie woyſká więtßego odłożył. Ktorego też Roku Zygmunt krol Węgierſki powtore do

Zygmuntá krolá Węgierſkiego przyiazd do Krákowá.

Krákowá przyiáchał/ lub to dla náwiedzenia krolá y krolowey/ iáko Długoß rozumie/ lub też dla vgruntowánia rzeczy ſwych/ ponieważ klęſká pod Nikopolem wźięta/ tym bárziey ieſzcze od niego chęći Węgierſkie odtrąćiłá/ y iuż znácznie nieiáko do knowánia nowych rozruchow wzbudzáłá. Jákoż záwźiął on był ná ten czás z Włádyſłáwem krolem do lat ßeſnaſtu przymierze. Drugiego potym

Rok 1399. Witold przećiwko Tátárom drugi raz ſię wypráwia.

Roku Witold/ nie ſłucháiąc rozrádzánia krolá y krolowey/ powtore ná Tátáry wezbrał ſię: ná ktorą z nim woynę wielką liczbą Polſka y Niemiecka ßlachtá/ ſławy woienney chćiwa/ nie odmownie iáchałá. Wielu iednák Jadwigá krolowá/ przećiwny ſkutek wypráwy oney prorokuiąca/ od záwźiętey drogi powagą ſwoią odwiodłá. Przywiązáli ſię tedy do záćiągow onych/ te co znácznieyße z náßych Po-

Polacy przednieyßy przećiwko Tátárom we zbráni.

lakow oſoby: Ráfał Tarnowſki ſyn Jana Káßtelláná Sendomirſkiego/ Sędźiwoy Oſtrorog/ Drobrogoſt Számotulſki/ Jan Głowaczowſki Mázowiecki Woiewodá/ Jan Dąbrowſki/ Márßy Miechowſki/ Socha Płocki Woiewodá/ Tomáß Wierzynek/ á nád tych wßytkich znákomitßy Spytek Mielſztyñſki Woiewodá

Spytkowi Mielßtyñſkiemu Podole dárowáno.

Krákowſki/ á Pan niżßey Ruśi ábo Podola: gdyż mu to był krol Włádyſław przed dwoma láty/ niedbáiąc ná odmáwiánie krolowey y Senatorow niektorych dárował/ ábo go ráczey pewnỹ ſpoſobem puśćił: wáruiąc to ſobie áby on zá oznáymieniem krolewſkim/ ná każdą woynę z gotowym ludem ſtawiał ſię. Popiſawßy Witold pod Kiiowem woyſko/ pełen dobrey nádźieie z woyſkiem ßkodliwym do

Támerlan Cár wielki Tátárſki

kráiow Tátárſkich wtárgiwa. Roſkázował ná ten czás v Tátárow Támerlan/ w prawdźie z vrodzenia podłego záwźiety/ ále zá vmieiętnośćią y ſzczęśćiem ſpraw woiennych táką potęgą vmocniony/ że też w woyſku ſwoim dwanaśćie ſet tyśięcy

Báiázet Pan Turecki od Támerlaná polmány/ y w klatce z nim wożony.

miał ludu woiennego: záczym Turki poráźił/ Ceſarzá ich Báiázetá poimawßy w żeláżney klátce wßedźie z ſobą iáko beſtyą iáką woźił/ ktemu Hißpáñſkie/ Albáñſkie/ Ormiáñſkie/ Perſkie/ Mezopotáñſkie/ Azyátyckie/ y Egiptſkie páñſtwá niepodobną rączośćią ſpuſtoßył/ y wßyſtek zgołá okrąg źiemie poſtráchem imieniá ſwego zátrząſnął. Już tedy Witold krom wßelkiego przepráwy bronienia/ rzekę

Solá y Pßołá y Worſklá rzeki.

Solę y Pßołę przebywßy/ w polá Tátárſkie y ku Worſkli rzece nádćiągał: gdy oto ieden z miedzy Cárzykow Tátárſkich Edygá/ nápotężnieyßy Hetman Támerlanow/ z niezliczoną Tátárſką moßką przećiwko niemu wypáda. Tám dopiro ná myśl potrwożoną náßych y wątleiącą/ wieſzcze przeſtrogi krolowey Jadwigi przychodzą. A ták zá rádą oſobliwą Mielßtyñſkiego Spytká/ pokoy z Pogáñſtwem vmawiáć zdáło ſię. Nie gárdźili záprawdę y Tátárzy pokoiem. A wßákże one ſtár-

szych głow rádę / gdy przymowką lękliwości młodź popędliwa zárzucáiąc Spytká / zganiła / wnet naszy bitwę dáli: á zwycięstwem Pogaństwo / ácżci też nie krom szkody ich / porażeni przegráli. Co gdyby było Pogaństwo nie gęstwą zástępow oćwitowało / pewnie cnotą y dzielnością naszych porażoneby było. Niemáło tám naszych iednákże nie krom pomsty zginęło. Miedzy tymi bráciá krolewscy Jędrzey / y Dymitr / Korybut / y inszych dziewięć Ruskich y Litewskich Xiążąt / ná plácu legło: á bárzo máło żywych w ręce nieprzyiaciołom wpadło. Witold z Swidrygiełłem brátem stryiecznym / z Ostrorogiem ktemu y Szamotulskim / widząc że się woysku iego ná przegráną zánosiło / pierzchliwym záwodem uieżdża. Ale Mielsztyński lub to uiachániem / lub też ochrániániem się Cára Pogáńskiego / ktoremu się był z cnoty y mądrey rozrywki swoiey przy námawiániu z nim pokoiu upodobał / mogąc w cáłe zdrowie swoie umieść / miedzy nágęszczone zástępy Pogáńskie skoczył / á skoczywszy zginąć poczciwie wolał: czego sámże sobie życzył / y Páwłowi to Sciwkowskiemu przepowiedział. Ten mu ábowiem do przymierza go námawiáiącemu lękliwe serce ná oczy / y folgowaną miłość dla nádobney żony wyrzucał: á wżdy on miły Rycerz / ięzykiem á nie ręką mężnieyszy / sám naprzod przed wszystkiemi tył podał. Nie długo też po zwycięstwie y sám Támerlan zażywał świátá / w tymże záraz roku umárszy. Tátárowie zá iedną záraz drogą zwycięstwá / Podole y Wołyń pustosząc / áż do Łucká zábiegli: Kijowiánie iednák trzemá tysięcy rublow / Miásto y grunty swoie / od pustoszenia okupili. Waży tedy rubel u Rusi y Litwy sto groszy zupełnych. W tychże też własnie czásiech krolowa Jádwigá corkę Helżbietę Bonifácyą naypierwszym zlężeniem urodziłá / po ktorey dziecinie w czwartym dniu obumárłey / y sámá mátká nie długo żyłá: á po lewym boku kościołá zámku Krákowskie° przed wielkim ołtarzem grob swoy záległá / gdzie pogrzebem známienitym / y wielą krolow nád to sámego Pápieżá Bonifácego IX. ozdobnymi poselstwy przyozdobionym / kosztownie chowana byłá. Acżci wprawdzie Posłowie oni nie ná pogrzeb / lecz ná chrzciny potomká krolewskiego / zá wezwániem sámegoż krolá posłáni byli. Byłá tedy Jádwigá przewyborną pobożnością / y świątobliwością żywotá obdárzona: krom wszelkiey hárdości / lekkomyślności / y krom gniewu żyiąca: prożnowánia rownie iáko y zábaw płci y godności swoiey nieprzystoynych uchrániáiąca się: czás wszystek swoy ábo ná chwale Bożey / ábo ná czytániu pismá pobożność w niey y obyczáie święte buduiącego / ábo też więc ná przesłuchywániu y ulżywániu skwirku sierot / wdow / y inszych ludzi znędzniáłych / tráwiłá. Dostátki zás własne swoie / ktorych bogácie z domu oycowskiego nawiozłá z sobą byłá / szczodrobliwie ná użytek ubogich / ná przymnożenie chwały Bożey / y ná pożytki Rzeczyposp. wydawáłá. A krom tego co się wyższey wspominało / dwá ołtarze zá żywotá swego w kościele Krákowskim spánoszyłá: w Prádze záś Kollegium przepyszne / dla wpráwowánia w náuki ludzi Litewskich / lub gotowe kupiłá / lub sámá záłożyłá: máietności bogáte / skądby mu dostáteczne szły podátki nádáłá: ktore Kollegium pospolicie krolowey domem rzeczone było / y iescze zá czásu Dlugoszowego / nic Heretyckim száleństwem nie zárázone / spolnie z osiadłościámi trwáło. Jednákże przedsię pámięć go moiá nie záciągnęłá. Umieráiąc tedy Jádwigá / ostátek zbioru swe° / częścią ná rozszafowánie ubogim / á częścią ná wybudowánie y ná dokończenie Akádemiey Krákowskiey / ktorą był Kázimirz wielki z gruntu iuż był zápoczął / odkazáłá: námieniwszy w testámencie Istczmi woli swey ostáteczney / Piotrá Biskupá / y Jáná Tęczyńskieg Kasztellaná Krákowskie°. Dárowáłá też byłá kościołowi Krákowskiemu do odpráwowánia Mszey ś. ornát bogácie kosztowny / perłámi tylko á drogimi kámieńmi przeważnie osádzony. Dwá czásy roczne / Post wielki / y záś Adwent / nabożną wstrzemięźliwością / y umartwieniem ciáłá záwsze święciłá. Roskoszą świátá / nádętą powagą y lekkomyślną z doczesnych bogactw chlubą gárdziłá: ták iż gdy krol z drogi pisał do niey iuż ná sámym zlężeniu będącey / áby ochędostwem wspániáłą y kosztowną obiciem łożnice sobie przyozdobić kazáłá / snadź táką ná to odpowiedź odniosł: *Dawnom się ia iuż pozorności nikczemney, y świeckiey pompy wyrzekłá: wiem też y to dobrze, że się więc śmierć z połogiem częstokroć rádá*

bráci.

Zwycięstwo Tátárow z Litwy y z Polakow nábyte.

Xiążętá od Tátárow pozábiiáni.

Witold ucieká.

Przesławna śmierć Mielsztyńskiego.

Smierć Támerlanowá.

Tátárowie ziemię Ruską pustoszą.

Rubel co iest.

Krolowey Jádwigi śmierć y chwáły.

Akádemia Litewska w Prádze.

bráci. Przetoż upokorzeniem podłem, á świeckich nádętości odmiotem, przystoyniey dobrotliwość Bożą, ktora háńbę niepłodności iuż zemnie znieść raczyłá, odwdzięczyć mogę. Tę tedy iey świątobliwość żywotá / że u grobu znáczne cudá ostáwiáły / piszą Historykowie.

KRONIKI KROMEROWEY

Księgi XVI.



ZNámienita powinność wyrządziwszy ciáłu krolowey Jádwigi / Władysław krol zásmucony / y áby się miał ná krolestwie osiedzieć / przywątpliwszy: widząc że áż dotąd ná imię tylko żony swey wolnemu narodowi cudzoziemiec pánowáł / do Rusi ustępuie: y iuż zámyśláwał krolestwo zrzucić / á do Xięstwá oyczystego dobrowolnie odiácháć / pierwey á niżby z poniewolną sromotą wyrzucony był. Alić one iego dumy Senatorowie Polscy łagodnie ucieszyli / y w nádziei upewnili / nie odmienną mu chęć też y ná czás potomny záofiárowawszy. Co iesliby mu to wątpliwość iáką czyniło / że on iáko cudzoziemiec pozbywszy małżonki / záraz y práwá dziedziczne° w krolestwie pozbył / ukázuią mu ná to posrzodki / ktore snadź y sámá krolowa Jádwigá konáiąc przeznáczyłá: to iest / áby on Annie Wilelmá / Grábie Cyleyskiego corkę / ktorey siostrę wziął też iuż był sobie zá drogą żonę Zygmunt krol Węgierski po śmierci Maryey / wtorym małżeństwem poiął. Przekłádáiąc / że oney własnie dziedzictwo krolestwá służyło / gdyż tá sámá wnuczką iest krolá Kázimirzá zmárłego. Posmákowáłá táka rádá Władysławowi. Przetoż do Hermaná stryiá Pánieńskiego / ponieważ iuż oycá niemiáłá / wypráwieni w dziewosłeby Jan Obychowski Kasztellan Srzemski / Hinká Rogowski / y Jan Ostrowicki / wszystko pocieszńie spráwili: y záraz Roku drugiego dniá szesnastego Lipcá / Pánnę do Krákowá przyprowádzili: ktorá / iż krom Niemieckiego ięzyká żadney inszey mowy nie rozumiáłá / dla tegoż pierwey niżby wesele doszło / zupełno ośm miesięcy ná przeuczeniu się ięzyká Polskiego tráwiłá. A tym czásem krol do Litwy záiácháwszy / pokoiu y wszystkich ustaw z Witoldem y Litwą swoią á z Polakámi nászymi / tym gruntowniey ponawiał: gdzie przysiężono y pismem uprzywileiowano: iż iesliby Witold bezpotomnie ustąpił / áby wszystkie á wszystkie dzierżawy iego / spolnie y z władzą wielkiego Xięstwá / pod zwierzchność krolá / y wszystkiey Korony odpádły: wyiąwszy puł Nowogrodká ze czteremá folwárkámi / ktorych Zygmuntowi brátu Witołdzinemu ustąpić było powinno / tym iednák práwem / áby on przecię krolá y krolestwá Polskiego hołdownikiem ostáwał / wyiąwszy do tego dobrá posáżne Anny żony Witołdziney / á wszákże y te po iey śmierci do krolá y do krolestwá przecię wrocić się miáły. Te ták ustáwy znáć że Roku Chrystusowego 1401. odpráwowáne / popisáne / y záraz ręką y pieczęciámi obwárowáne były. Zieżdziwszy tedy krol z Litwy / iż dla szpetney urody nowo przywiezioney oblubienice do ślubu nie nácierał / przeto áż zá stárániem Senatorow Polskich miesiącá Lutego w miásteczku Bieczu z Pány Cyleyskiemi się umáwiał: nowe postánowienia záwziął / ábo więc dawne utwierdził / toż dopiero w Mięsopusty wesele wyżył: gdzie też Anna krolowey mátká á Kázimirzá wielkiego corká / ktemu też Witold z małżonką swoią Anną / po-

Władysław krolestwá myśli odbieżeć.

Wtore małżeństwo Władysłáwowe.

Krol do Litwy wyieżdża. Ustáwy z Witoldem y z Litwą odnawia.

Rok 1401.

Władysłáwá krolá wtore małżeństwo.

Akádemia Krákowſka záłożona.

magali ſie weſelić. Koronácya iednák nowotney krolowey/ że áż do drugiego Roku zwleczono Miechowitá vdáie. W tychże też czáſiech Akademia Krakowſka/ według teſtamentu krolowey Jadwigi/ y z hoynego datku krolewſkie° założona ieſt: dwá budynki przeſtrone ábo Kolegia z gruntu wywiedzione/ dla Philozophow y Theologow iedno/ w vlicy/ Zydowſką ná on czás rzeczoney/ co dziś vlica świętey Anny ieſt/ á drugie dla Juriſtow y Medykow w vlicy Grodzkiey ábo Zamkowey. A wſzákże ſię Medykowie do Philozophow przyprzęgli. Záciągnieni przytym Miſtrze/ y Doktorowie narodu rozmáitego z Práſkiey Akademiey: ktorym krol pewne dochody z Zup ſolnych/ y z cel koronnych/ wiecznym dekretem nadał: y wſzyſtkie pożytki duchowne kośćiołowi Floryáná świętego należące/ okrom Proboſtwá przyłączył.

Akádemia Krákowſka ktoremi naukámi zákwitá.

Zamożyſzą potym táż Akademia y máiętnieyſzą/ wielu y známienicie vczonych ſámychże medicow dobrodzieyſtwem ſtáwſzy/ okwitym czáſu iednego owocem ſmácznego ćwiczenia Dyálektyki/ Mátemátyki/ Philozophiey/ y też świętey Theologiey kwitnęłá. Spokoynie ná on czás we wſzyſtkim powodziło ſię Polſcze: ſkądże ſię też mnożyły chęći do rzemięſłá goſpodárnego pokoiu. A wſzákże nie gdzie indziey.

Wacław Ceſarz dwákroc poimány y z Ceſárſtwá zrzucony.

W Czechách ábowiem y w Niemcech/ wſzyſtkiego ſię był Wacław Ceſarz ná opilſtwo/ ná grę/ y ná wſzyſtkie niecnoty podał: ták bezecnie/ iż gdy mu o pogorzeniu iegoż zamku iednego powiádano/ ſnádź tymi słowy pytáć miał: *A winá w lochach niezgorzáły wżdy?* Zkąd potym ná táką wzgárdę był przyſzedł/ że go naprzod mieſzczánie Práſcy poimáli/ y przez kilká mieśiecy w więźieniu mieli: z ktorego wprawdzie ácz vmknął/ iednákże znowu od Senatorow niektorych z wiádomośćią brátá ſwego Zygmuntá poimány/ do Wiedniá záprowádzony/ y pod ſtrażą pilnie był chowány: á wſzákże y ſtamtąd gdy iákoś vſkoczył/ wnet go Elektorowie z Ceſárſtwá zrzućili/ á ná iego mieyſce Robertá Woiewodę Renu/ zá potwierdzeniem Bonifáciuſá IX. Papieżá/ zá Ceſárzá obráli.

Robert Ceſárzem.

Czechy y Moráwy puſtoſzono.

Zygmunt Krol od ſwychże Węgrow poimány.

Puſtoſzyli też ná on czás Węgrowie wprawdzie Morawy/ Miſnenczykowie zás y Márgrábiowie Moráwſcy/ ziemię Czeſką/ zá pobudką krolá Zygmuntá. Alec áni Węgrowie pokoiu zażywáli. Gdyż krol Zygmunt ná kroleſtwo braterſkie łákomie poźiewáiąc/ własnego ſwego oſtradał: á zgołá też y ſámego/ iż on ſurowo názbyt z przećiwnikámi ſwemi po klęſce v Nikopolu wźiętey poſtępował/ ſámiż Węgrowie poimáli/ ſynom go Mikołáiá Gary do ſtrzeżenia oddáli/ ná zamku Sokolſkim więźili:

Ládyſłáwá krolá Neápolitáńſkiego ná páńſtwo Węgierſkie wzywáią.

á ná to mieyſce Ládyſłáwem krolem Neápolitáńſkim/ á ſynem krolá zábitego/ ſtolicę oſádźili/ y z Włoſkiey ziemie przyzwáli. A wſzákże onemu záraz z Dálmacyey názad wroćić ſię przyſzło: lub to od Zygmuntá wypuſzczonego iuż z więźienia wypártemu/ lub też ná vgáſzenie żarzących ſię w kroleſtwie ſwoim roſtyrkow oderwánemu.

Gáleácyus Xiążę Medyoláńſkie.

Więc też y Gáleácyus Podgrábiá Xiążę Medyoláńſkie/ wſzyſtkę práwie do oręża ziemię Włoſką poruſzał: y áż przećiwko niemu Florenczykowie/ Robertá Ceſárzá wielkiey ſummy dokupnem y obietnicámi ná rátunek wezwáli. Jednákże ten niczego nie ſpráwiwſzy ze Włoch do Niemiec odwroćił.

Rozerwánie w kośćiele Bożÿ.

A náoſtátek wſzyſtká Chrześćiáńſka Rzeczpoſ. záraz od śmierći Vrbaná y Klimuntá/ dwoch Papieżow ſłucháłá. Abowiem ná mieyſce Klimuntá/ Kárdynałowie Fráncuſcy z pomocnikámi ſwemi/ Benedyktá XIII. Arágończyká naywyżſzym Biſkupem obráli: z oſobná záśię ná mieyſce Vrbanowe Kárdynáli Włoſcy Bonifáciuſzem dźiewiątym/ á po nim w tych czáśiech właśnie obumárłym/ Jnnocencyuſzem śiodmym/ y rychło zás po Jnnocencyuśie Grzegorzem dwunáſtym Rzymſką Kathedrę rządźili. Y ták iedni Monárchowie z poſpolſtwem ſwym iednego/ á drudzy z drugiem drugieg° zwierzchności przeſtrzegáli. Sámi náwet Papieże ieden drugiego wyklinał: zá odſzczepieńcá poczytał: á przychylną chęć y życzliwość przeważnych Potentátow/ rozgrzeſzáiąc ich y pozwaláiąc im rzeczy wielu/ ná ſwoię ſtronę przećiągał: á wżdy przedśię káżdy z nich o przywroceniu ſpołeczney zgody kośćiołowi Chryſtuſowemu/ by też y viymuiąc ſobie doſtoieńſtwá własnego/ pod przyśięgą y Cerográfami obowiązywał ſię prácowáć. Táki ná on czás wſzyſtek okrąg Chrześćiáńſki wielkie potrwożenie vznawał. Ale zás w Polſcze náſzey/ wſzyſtkie z łáſki Bożey ſpráwy ſpokoynie ſię wodźiły: dla tegoż przez kilká onych lat nic w niey pámiętne° bydź nie piſzą. Wyią-

Czorſztyná zamku Dworzánie Władyſłáwowi dobywáią.

wſzy to/ iż niektorych zbrodniarzow/ poſpolicie przeiázdy rozboyniczym obyczáiem záśiádáiących/ krol Władyſław powśćiągnął: dobywſzy przez moc dworſkim ludem przybytku ich zamku Czorſztyná.

Grot Słupecki y Jan Rogalá zboycámi.

Konáry zamek zburzono.

Herſztámi tedy rozboynikow onych byli/ Grot Słupecki herbu Rawy/ y też Jan nazwiſká y fámiliey Rogalá Kaſztellan Włocławſki. Z ktorych ten żywo poimány przez wiele lat wyćierpiawſzy więźienie/ áż ná przyczynę Záwiſze Czárnego wypuſzczony był: á ow zás/ ſam poprawdzie zdrowo vſkoczył/ iednákże zamek iego Konáry w ziemi Sendomierſkiey ná wniwecz rozburzono: do rozboyniſtwá tedy przywiodło go było częći odſądzenie/ o głowę Janá Oſolinſkiego Wiślickiego Kaſztellaná/ ktorego był ná ogránicżániu Proboſtwá Sendomierſkiego gruntow/ pod zwierzchnośćią ſyná Oſolinſkiego będących/ niewinnie zábił.

Drzen zamek krolowi poddány.

Tedy też Wirzyk dźiedźiczny Pan Drzenu/ pod władzą krolá Władyſławá y wſzyſtkiey korony/ tym práwem podpadł: iż ieſliby krom potomſtwá obumárł/ áby pomieniony zamek ná krolá przypadał/ á ſtároſtowie záraz od tego czáſu/ też y zá żywotá iego/ krolowi wiárę poprzyśięgáli.

Sákráment naświętſzy w Poznániu ná łąkách wynáleziony.

W tychże czáśiech/ gdy w Poznániu przenaświętſze ćiáło Chryſtuſowe/ pod oſobą chlebá/ (według ſtárożytnych wſzyſtkiego kośćiołá Chrześćiáńſkiego obrządkow/ y według ſámego Chryſtuſá Páná y Apoſtołow iego poſtánowienia/ w kośćiołách iáwnie przyſtępuiącym/ rozdawáne/) przeklęte niewieśćiſko iedno w vſtá przyiąwſzy wykrádło/ chcąc go Zydom ná vrągánie záprzedáć/ á iednák rozmyśliwſzy ſię/ gdy onáż niewiáſtá ná łąkách Poznáńſkiego przedmieśćia porzućiłá go/ znamienitemi cudami niektoremi obiáwione y ználezione było.

Kośćioł Bożego Ciáłá ná przedmieśćiu Poznáńſkim.

Záraz tedy ná onym mieyſcu kośćioł Władyſław krol zákłáda/ y nazwiſkiem Bożego ćiáłá poświęca.

W Tárnowie Kanonie poſtánowione.

W Tarnowie zás kápitułę Xiężey Piotr Biſkup Krakowſki poſtánowił/ widząc że go Jan dźiedźic támeczny vśilnie o to prośił/ y część dochodow ſwoich ochotnie támże nádawał.

Mikołay Kurowſki Arcybiſkupem.

Pod tenże właśnie czás/ Dobrogoſt ábo Bonáwentura Arcybiſkup Gnieźnieńſki vmárſzy/ Mikołáiá Kurowſkie° Srzemiáwczyká o doſtoieńſtwo przyprawił. Ktory to Mikołay Włocławſkie też Biſkupſtwo/ ſkąd był przenieśiony/ zá życzliwośćią krolewſką cáłe dwie lećie w iednymże czáśie trzymał.

Rok 1403.

Hoſpodárowie Wołoſcy wiárę krolowi poprzyśięgáią.

Roku drugiego 1403. Woiewodá Wołoſki Alexander/ y záraz Roman ſyn Piotrow/ będąc z podwłádzey z więźienia zá ſtarániem krolewſkim v Swidrygiełłá wyſwobodzony/ weſpoł y z rádą ſwoią krolowi przyśięgáią/ y ſtátecznie Máieſtatu iego y wſzyſtkiey korony przeſtrzegáć obádway przyrzekáią: á ieſzcze nád to Roman/ pomocnikiem ſię bydź y towárzyſzem woyny przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi/ wyiąwſzy tylko dla odłogu mieyſc dálekich Pruſaki z Litwą/ obiecał. Przytym też krol Boguſławá Xiążę Pomorſkie do Dworu ſwego przyiął/ iurgieltu mu ośm ſet grzywien poſtąpił/ á żeby ná káżdą potrzebę ze ſtem kopiyniká ſtáwił ſię/ roſkazał.

Przymierze Myſzyńſkie.

Węgierſkich Senatorow z Polſkiemi poſtánowienie.

Nád to Wilhelm Márgrábiá Myſzeńſki/ ſpołek przymierza iednoſtáynego z tymże krolem vmocnił: Więc też y Senat Węgierſki z Polſkiem: gdźie ſobie mocno z obuſtron wárowano/ żeby iedni przećiwko drugim/ też y krolom ſwym niepomagáli. Do tego ćiż potym Węgrowie/ do krolá ſámego Władyſławá o pokoy y przymierze posły z pewnym zleceniem wypráwili: w czym ieſli co ziednáli/ wiedźieć nie mogę.

Przychylność krolá Władyſłáwá przećiwko Zygmuntowi.

A zgołá áni tego do czytuię ſię/ coby záprzyczyną bráć te przymierza rádźiłá: chybá podobno nienawiść Węgierſka/ á zelżywość Zygmuntowi krolowi ſwemu wyrządzona. Abowiem wielką ſnadź chęćią Władyſław o wyſwobodzeniu iego z więźienia miał prácowáć: ták dálece że też y kroleſtwem od Senatorow Węgierſkich ſobie przynieśionym pogárdźił: á ktemu do Sączá przymknął ſię/ chcąc tym ſnádniey prze bliſkość mieyſcá poſtrach ná Węgry zárzućić. Vſzedł zatym z więźienia Zygmunt/ zá politowániem białeygłowy ſzlachetney/ ktorey ſynom do ſtraży był podány.

Sciborá Sciborzyckiego wiárá Zygmuntowi krolowi dochowána.

Nie pomału mu ná on czás y Scibor Sciborzycki Polſki ſzlachćic dopomogł/ tym ſámym/ że Polſkim y Czeſkim żołnierzem/ część gornych Węgier Polſcze y Moráwom przyległych/ onemu wiernie dotrzymał: do tego przećiwney ſtrony iego zamki/ pod władzą ſwoię przywroćił/ ták że Senatorow niektorych nadoſtáwawſzy w więźieniu trzymał: á gdy mu iuż wątku woiennego/ to ieſt/ płace żołnierſkiey nie doſtawáło/ wnet v Władyſłáwá krolá dźieśiąći tyśięcy Polſkich grzywien pożycza: w tymże záraz długu nowe Márgrábſtwo/

Nowe Márgrábſtwo v krolá Wládyſławá w záſtáwie.

ktore z ſtárſzą poſpołu ná Zygmuntá práwem dziedzicznym przychodziło/ záſtáwia O czym trwa ieſcze przywiley. Acżći zrázu ná ten czás/ tylko cztery tyśiące odebrał: á potſz ieśliż mu wſzytkiey ſummy dopłácono / ábo ieſli też ośiadłości Márgrábſtwá krolowi podano/ nigdźiey ſie nie doczytuie. Ale záś Witold wielkie Xiążę Litewſkie/ powtore z nieposłuſznymi Smoleńſczany woiował: á wſparty pośiłkámi ludu Polſkiego / zamek Smoleńſki/ gdźie ſie byli mieſczánie y co przednieyſzy Boiárowie/ z dźiećmi/ z żonámi / y z dobry ſwemi znieśli / obleżeniem y dobywániem / wielu vroniwſzy w ſzturmie dźielnych ludźi Polakow/ przez moc wźiął: w ktorym bogactwá wielkie záſtawſzy / część ich Władyſławowi krolowi przesłał / á część miedzy Rycerſtwo/ iáko kto był záſłużeńſzy/ odrodźił. A drugie záśię zamki przez poddánie był pobrał / y wſzyſtko támeczne Xieſtwo ná kſztałt powiátu przerobił.

Smoleńſczány z hołdował Witold.

Xiąże iednák mieyſcá onego do Węgier był vſkoczył: támże przy dworze krolá Zygmuntá żywota ſwego dokonał. Z Krzyżakámi też Pruſkimi y Inflantckimi woyne ná nie długi czás vtaioną/ Swidrygiełło mu poruſzył. Nigdy on iednák przećiwko nieprzyiaćiołom dźierżáwy iego plondruiącym / do boiu wyſtąpić nie śmiał: lecz tylko zá Inflantczykámi ze zdobyczą odchodzącemi/ táiemną przeſzłádą z dáleká y ćicho postępuiąc / gdy oni rożnie do domow odieżdżali / wzáiemnie też grunty ich podłuż y wſzerz dáleko wiec wymiſczał : wśi y folwárki wypalał: Dźwinę obronne miásteczko/ od rzeki ták rzeczone/ á od Niemcow Dáneburkiem zowiące ſie/ mocą wźiął y złupił: zamek záś nád miáſtem wyſtáwiony/ przez poddánie otrzymał / á ſpaliwſzy zaraz z zamkiem y Miáſto / nieoſzácowány plon do Litwy zdrowo vniosł. A nie długo záś potym znowu Litwę/ z tąd Pruſcy/ á z támtąd Inflantſcy Krzyżacy / okrutnie przeplenili / y wielu śmiertelnych do więźienia vgnali: ktorych iednák Witold zamianą więźniow wyzwolił. Ażći wżdy krol Władyſław litując nieſczęśćia vkołatáney oyczyzny / wygnańcá brátá Swidrygiełłá z Pruſkiey źiemie przywraca/ wypłáciwſzy támże zań gwałtowną ſumme długu. Ktory áby namnniey podżogi do kłocenia ſie z Witołdem nie miał/ przetoż krol pięćią tyśięcy grzywien Práżkich/ v ſynow Spytká Mielſztyńſkiego / Podole wykupiwſzy/ onemu puśćił: do tego Striy y Żydáczow w Ruśi: Szydłow/ ktemu/ Stobnicę/ y Drugnią w Polſcze/ á nád to tyśiąc cztery ſtá grzywien rocznego dochodu ná żupách ſolnych vkázał mu. A wſzákże áni ták hoyny datek krnąbrności Swidrygiełłowey vleczyć nie mogł.

Xiąże Smoleńſkie zbiegiem.
Krzyżacy Litwę puſtoſzą.
Dźwinę zamek y Miáſto Inflantckie Witold bierze y pali.
Litwę Krzyżacy znowu puſtoſzą.
Swidrygiełło z Prus przywołány.
Podole y ſtároſtwá niektore w Polſcze Swidrygiełłowi dáne.

Potym krol z Pruſkimi Krzyżakámi ziazd w Ráciążu/ Włocławſkiego Biſkupá miáſteczku / dni Swiątecznych Roku drugiego odpráwiał: gdźie tym ſpoſobem pokoy záwźięto / áby krol piećdźieśiąt tyśięcy (choćiaż to Długoſz czterdźieśći tylko kłádźie) złotych Krzyżakom ſpłáćił / á Dobrzyń y Złotoryą odebrał: iednákże áby dárowizny wſzyſtkie Miſtrzowi Krzyżáckiemu potwierdźił/ y poſtánowienia z Káźimierzem Wielkim: á z Krzyżakámi záwźięte/ vmocnił: do tego/ áby wielkie Xieſtwo Nowogrodzkie ná Krolewſką/ á Zmudź ná ſtronę Krzyżácką/ ſkoczyły : záczym oni áby wſzyſtkiego ſie ſwego práwa w Litwie wyrzekli/ áni dopuſczali przez dźierżáwy ſwoie żadnemu nieprzyiaćielowi do Litwy z woyſkiem przechodźić / áni też ſámi przez nie / krom pozwolenia Krolewſkiego/ ludźi ſwych przewodźić: ktemu áby ſie nie ważyli wywołáńcow Litewſkich / á zgoła áni zbiegow/ choćiażby to powinnych krolewſkich przechowywáć: náoſtátek/ áby iednoſtáynie wolno było Pruſakom z Litwą hándlowáć y ſpolnie towárzyſzyć. Ná wypełnienie tedy kondycyy pomienionych / rok ſobie cáły záwźięły ſtrony: y ták bárźiey / potrzebny á niż vdátny y zyſkuiący/ pokoy ſpráwiwſzy / proſto Władyſław krol od Miſtrzá vproſzony / z wielką częśćią Senatorow do Toruniá odiáchał: gdźie cáłe trzy dni mieſzkáiąc/ ozdobnie y známienićie vraczony był : przez ktore dni o koſztowny kleynot miedzy Niemcámi á náſzymi Polaki/ gonitwy ábo vkárczki trwáły : gdźie ácz Niemcy iáko w tákich vtárczkách biegleyſzy przewyćiężali / iednákże przedśię ieden z náſzych Dobiesław Oleśnicki zwyćięſtwo y Kleynot zakłádu przedniemi odniosł. Gdy tedy Władyſław przeieżdżáiąc ſie położenie mieyſcá / obrone / mury / y budynki mieyſckie przeglądał/ pomyiámi z kuchnie od niewiáſty iedney lub to trafunkiem / lub vmyślnie oblány/ ná śmierć oſądzoną one kuchárkę / od karánia wyzwolił / y obrażą ſwoią dárowáł.

Pokoy y poſtánowienie z Krzyżakámi Pruſkimi.
Krol Władyſław do Toruniá odieżdża.
Dobiesław Oleśnicki.
Krolá kuchárká pomyiámi obláłá.
Dobrotliwość Władyſłáwowá

Z támtąd

Z támtąd odiácháwſzy/ do wielkiey Polſki przywraca/ á cáłe láto tám przebywſzy/ y Seymiki mnieyſze (ktore ná ten czás dopiro dla nowych trudności napierwey wynaleźiono) odpráwiwſzy/ záraz do Korczyná/ kędy Seym walny ná wſzyſtkę Polſkę ná dźień iedennáſty Liſtopádá złożył był / przyieżdża : ná ktorym wyiednał to ſobie prośbámi / że mu dla oſwobodzenia dźierżaw Dobrzyńſkich rolne pobory nowotne/ zgodliwie wſzyſtkie ſtany nád zwyczay poſtąpili : to ieſt/ po dźieśiąći groſzy z łanow ſámych tylko chłopſkich á mieyſckich/ wypłácáć. Ktory to pobor z dawnym y zwyczaynym / wyżſzey przerzeczonym podátkiem dwu/ groſzy rádelnych złożywſzy / piſze/ że ſto tyśięcy grzywien pożytku krolowi ná ten czás vczynił. Ale záś tych czáſow choćiaż to ludnieyſza y vpráwnieyſza ieſt Polſka/ á wżdy z poborow tákich dáleko mnieyſza ſummá przychodźi.

Seym w Korczynie.
Podátki rolne nowo poſtánowione.
Summa pieniędzy z poborow zebrána.

Do Wrocławia potym krol w ozdobney gwárdyey/ liczbę pięći tyśięcy człowieká przechodzącey/ wyiáchał/ chcąc żądániu Wacławá krolá Czeſkiego dogodźić/ á z nim ſie weſpoł ziácháć. Vpátrował ábowiem Wacław choćiaż to człek nikczemny / y w odchłániach nieſytey ćieleſności zupełnie pogrążony / że ſpráwy iego ná vpadek oſtáteczny przychodzą : vpátrował że dwá kroć poimány/ z Ceſárſtwá zrzucony wypadał : wiedźiał dobrze/ że Zygmunt brát iego/ áby mu kroleſtwá Czeſkieg° vſtąpił/ iáwnie ná nim wymagał/ á że mu oneg° Senatorowie Czeſcy otworzyśćie życzyli/ po częśći iuż dochodźił: domyślał ſie nád to że Arcyxiąże Rákuſkie/ vmyślnie gwoli niemu Moráwy te° plondrował. Zábiegáiąc tedy Wacław vśiłkom przećiwnikow ſwoich / y chcąc iákokolwiek panowánia ſobie pokrzepić / zánośił ſie koniecznie ná to / iákoby był pewnym przymierzem y vſtáwámi przyiaźń ſobie krolá Polſkiego y ziednoczenie przyłączył. A ták przyieżdżáiącego vczćiwie bárzo y wdźięcznie przyiął/ y známienićie czeſtował : zadumiwáiąc ſie nie pomáłu okázáłości doſtátkow iego : ták dálece/ że też przećiw Zbigniewowi Brzeźiſkiemu w ſześći ſet koni wprzod krolá iádącemu / rozumieiąc bydź miedzy oną gwárdyą ſámego krolá/ ſnádź áż zá miáſto wyiáchał. Ośm dni práwie ná ſtánowieniu przymierza/ z oboſtronni Senatorowie obudwu krolow/ trawili : y iuż ná tym ſtánęło było/ że krol Czeſki Polſkiemu wſzytko Sląſko wroćić/ á krol Polſki záś onemu wzáiem ze czterema ſty kopiynika / ileby potrzebá było / dopomagáć miał. Alec ábo Polakom rzecz ſie nieprzyſtoyna zdáłá krolowi Czeſkiemu hołdowáć/ ábo też Ian Smirzycki/ człowiek rádą y zwierzchnośćią miedzy Czechámi znáczny/ wſzytko nadiácháwſzy rozerwał.

Ziazd Wrocławſki Władyſłáwá krolá z Wacławem krolem Czeſkim.
Powodzenie przećiwne Wacławá krolá Czeſkiego.
Márſzałká Polſkiego gwárdya.
Námowy miedzy Polakámi á Czechámi.

Co gdy ták oni odpráwuią/ nie dotrzymáli iednák Krzyżacy ſpokoyney wiáry Polakom : ábowiem z ludźi lekkich orſzakiem ćicho ná Mázowſze przypadſzy / Kśiążę Czerſkich Mázurow Ianá nic ſie zdrády nie obawiáiącego / w iednym folwárku ábo też w Złotoryey/ gdźie ná ten czás właſnie zamek z drzewá budował/ porwáli/ ná koń wrzućili/ á zelżywie mu nogi pod brzuch końſki związawſzy/ ktemu zamek ſpaliwſzy/ z ſobą zboycy vwieźli : iednákże wrychle potym w złamániu przymierza od krolá napomnieni / wypuśćili go. Záczym wypuſzczony/ rychło potym y ſkrzętnie około tego prácował/ iákoby był mogł nowe budowánia Prałatom/ Kánonikom/ y też Wikáryom/ przy kośćiele y Plebániey Wárſzáwſkiey fundowáć : iákoż vfundowane były od Woyćiechá Iáſtrzembeckiego Poznáńſkiego Biſkupá/ gdy Ian Xiąże pomienione/ okwite dochody częśćią z dobr właſnych ſwoich/ á częśćią z dźieśięćin od Biſkupá Płockiego niećáką zámianą nábytych / oboygu duchowieńſtwu onemu / do tego Plebániy kilká y niektore inſze pożytki duchowne / tytuły dáwne zágubiwſzy/ przyſądźił.

Janá Xiąże Mázowieckie Krzyżacy poimáli.
Kánonie/ y budowánia nowotne w Wárſzáwie poſtánowione.

Po wyśćiu zátym roku od ziazdu Ráciąſkiego/ znowu drugi ziazd w Gniewkowie/ od krolá y Krzyżakow dla obſtálowánia gruntownego pokoiu złożony / odpráwowáły ſtrony. Tám nowotna rzecz od Krzyżakow wrzucona / wſzytkie záciągi przerwáłá. Domagáli ſie oni / áby krol tytułem źiemie Pomorſkiey nie piſał ſie/ y z pieczęći ſwoich wypiłowáć go kazał/ ták iáko to ſobie byli iuż dawno przed tym z krolem Káźimierzem poſtánowili. Nie pozwalał on ná to/ zá rozradzániem Senatorow wſzytkich. Záczym gdy iuż Krzyżacy Dobrzyniá oddáć niechćieli/ z niczym ſie roziácháno. Acżći zoſtáią ieſcze w ſklepie krolewſkim przywileie Konrádá Miſtrzá Krzyżáckie°/ pod ten czás właſnie piſáne: ktoremi on zeznawa / że mu piećdźieśiąt tyśięcy złotych Węgierſkich á Do-

Pokoy z Krzyżakámi nie doſzedł.
Summá zá Dobrzyń Krzyżakom odliczona.

brzyń y

bzyń y Złotoryą odliczono. Jákoż y Długoß sam vdaie/ że Krzyżacy wrychle po tym w woynę z naßymi záßedßy/ Dobrzyniá na sámy przod dobywáć mieli. Zkąd podobniey dowierzáć/ że ná on czás y pokoy było záwárto/ y Dobrzyń Polakom wrocono. Drugi wprawdzie potym ziazd z tymiż Krzyżakámi przez Witoldá odpráwowány/ ßkodliwiey sie był nádał. Abowiem on nie mogąc sie iuż dáley potędze y gwałtowi ich oprzeć/ vstąpił im Zmudziey. Wzbraniáiąc sie wprawdzie Zmudź Krzyżakom posłußeństwá oddáwáć/ przetoż nocnym napadániem/ y skrytemi záſádzkámi lud wárunkowy ich zábijáłá/ á Witoldowi vprzeymie dokuczáłá/ aby iey żarliwym Niemcom w okrucieństwo nie dawał: ále coż? przemogła potrzebá pożytek. A ták z roskazánia Xiążęcego/ dáć zakład Krzyżakom musiáłá. Záczym Krzyżacy chcąc tym snádniey on narod w posłußeństwie zadzierżeć/ trzy zamki záraz we Zmudziey wystáwiáią: dwá nad rzeką Niewiążą/ á trzeci nad spływániem sie zsobą dwu rzek/ Niemnia y Dubieże. W tym Swidrygiełło nádzieią opánowánia przez Krzyżaki wßystkiey Litwy zwiedziony/ znowu do Prus vieżdża/ Podole iednák odieżdżáiąc/ wárunkiem swym obmacnia: przetoż krol ziazd w Gniewkowie skończywßy/ á w Podole iáchawßy/ wßystkie támeczne włości y z zamkámi przez poddánie odebrał począwßy naprzod od miástá Kámienieckiego/ gdzie nád wßystką kráiną Piotrá Szafráńca przełożył. Od Alexándrá Wołoskie^o Hospodárá iuż ode dwu lat przed tym sobie obowiązálego przyzwawßy sámego spolnie y z Rádą/ grontowne poprzysiężenie posłußeństwá sobie/ krolowey/ synom/ y wßytkiey Koronie Polskiey vczynione/ známienicie otrzymał. Acżci roku przeßłego/ tákąż był przysięgę Roman też Hospodár Wołoski vczynił: co y teraz opiewáią przywileie obudwu/ w skárbie krolewskim trwáiące. Zkąd podobieństwo rośćie/ że obádwáy ci miedzy sobą o páństwo sie spieráli. A w wielkiey Polszcze záś Tomaß Węgleßyński Sendomirski Kaßtelan/ á stárostá Wielkopolski/ Dráhim zamek od zakonnikow Rycerzmi Janá ś. rzeczonych porwány/ czwartego dniá ßturmem wziął: á powyrzucawßy z niego wárunki/ pod władzą swoie przywiodł. Ale Witold pokoy sobie z Krzyżakámi ználazßy/ tegoż Roku/ to iest/ 1406. przebywßy rzekę Vgrę/ napierwey wypráwę przećiwko Moskwie podiął/ lub to chęćią do rospostárćia gránic swoich viety/ lub też krzywdą od zięćia swego Wásilá/ á narodow támecznych Kniáziá/ powábiony. Bláhem y nieznaiomym narodem Ruskim byłá z początku Moskwá/ com ia w pierwßey kśiędze pokazał: ále iuż ná ten czás przyczynkámi pogránicznych narodow częśćią słußnymi spadkámi przyłączonych/ á częśćią też przez gwałt y zdrádę podbitych/ nie w podłą zamożystość wzbiłá sie byłá: á iednák bitwy dáć polem nieśmiáłá. Przepleniwßy tedy Witold długo y ßeroko máiętności ich/ pełen okwitey korzyśći do Litwy vstępuie. Jacháło było z nim ná támtę woynę ßláchty Polskiey niemáło/ ktora zdobyczą nieprzyiácielską bogáćie popánoßáłá. Więtßą ten potym mocą/ ieden tylko Rok vpuśćiwßy/ ná onę woynę przyłożył sie: wspárty pośiłkámi Wielkopolakow/ ktorym Zbigniew Brzeziński Márßałek koronny Hetmánił/ y też Krzyżáckiem rátunkiem: záczym áż do rzeki Oki plondruiąc zágnał sie: ktorey rzeki aby przebydź tym łátwiey nie mogł/ Swidrygiełłá Stryiecznego brátá iego lud/ vśilnie mu przeprawy bronił. Abowiem on lub to płochośćią iáką dowćipu swego/ lub też zazdrośćią wykorzony/ Brańsko y Stárodub zamki/ ktore w Siewierskiey ziemi z dobroczynnośći krolá Władysławá trzymał/ spaliwßy/ przepadł był ná stronę Kniáziá Wásilá Witoldzinego nieprzyiaciela/ ktoremu znácznie dopomagał/ woysko Witoldzine z pokrytych záſádzek y w przeiázdách trudnych ßarpáiąc. Stądże sie dochodzić może/ że ábo Swidrygiełło trochę przedtym czásem nie do Krzyżakow viáchał/ iákom ia przed tym z Długoßá przełożył/ ábo też wiec według postánowienia przymierza z Witoldem záwżiętego od Krzyżakow wygnány/ y wyrzucony będąc/ z nieprzyiacioły iego Moskwą spiknął sie. Dostąpił iednák od Witolda Wásil pokoiu zá pewnymi kondycyámi. Ktory pokoy postánowiwßy Witold/ zawodnym biegiem przesiádáiąc sie w konie/ do Litwy ku młodey żenie (iáko to on do zalotow nátárczywym był) pospießa. A woysko záśię iego krom wßelkiey spráwy y zwierzchnośći pozostáwione z Moskwy wyieżdżáiąc/ gdy przez opustoßáłe iuż niedopiero od

Zmudź Krzyżakom pusczono. Zmudź Krzyżakom hołdowáć niechce.

Niewiążá y Dubieżá rzeki. Swidrygiełło powtore do Prusakow vieżdża. Podole do Polski przywrocono. Woiewodowie Wołoscy spolnie y z Rádą swoią posłußeństwo w Kámiencu krolowi poprzyśięgáią.

Dráhim zamek odebráli Polacy.

Witoldziná woyná Moskiewska. Vgrá rzeká.

Moskwá.

Zbigniew Brzeziński/ Hetman Rycerstwá Polskiego.

Swidrygiełło Moskwie przećiw Witoldowi pomagá.

Litewskie woysko ßkody popadá.

śiebie y od sámeyże Moskwy grunty ciągnęło/ głodem vtrapione/ y wielką niewczesnośćią dla przykrego powietrza y niepogodnych zawierzuch w ziemi káłużowátey vkłopotane było: wiec też y od Tatar/ ktorych był sobie Moskwicin snadź iáko opiekálnik obrońcow ná pomoc wezwał/ z bokow y z tyłu naskakuiących okrutną ßkodę popádło: á toli przedśię oni/ prze cnotę y dźielność Polakow tákże też Krzyżakow/ bárźiey pießym niż konnym boiem porázeni y rozgromieni z klęską odyść muśieli. Pismá Litewskie żadney zgołá woyny od Witoldá przećiw Moskwie podiętey námniey nie wspomináią: y záprawdę grunty stámtę strone Oki leżące/ nie w Moskiewskiey ále w Rezáńskiey dzierżawie są/ ktore Witold z woyskiem ná ten czás pustoßył: á choćiayże one podźiśdzień Kniaziowi Moskiewskiemu hołduią/ iednákże ná on czás własnego Páná swego Olgę imieniem miały. Tegoż czásu Jákub Kobyliński Grzymálczyk/ Mikołay Chrząstowski Strzegomczyk/ y Jendrzey Tęczyński Toporczyk/ o zgwałcenie krolowey Anny pomowieni są. Z ktorych wprawdźie Chrząstowski z korony Polskiey wyiáchał: Kobyliński trzyletnie więźienie ná zamku Lwowskim podiął: Tęczyńskiemu záś iż nie ták bárzo podeyźrzány był/ nic sie zgołá nie stáło. Strofowány zátym od Senatu krol o zbyteczne y porywcze dowierzánie/ y też o zelżywą potwarz krolowey/ sąd ná powiádácze zásádził: gdźie Klimunt Moskorzowski Wiślicki Kaßtellan á Krákowski stárostá/ w fałßywey powieśći wytkniony/ vrzędownie y w głos przed wßystkimi vdánie ono odwoływał/ y ták zá kłamcę sam sie osądźił. Máło tedy przedtym w Krákowie z wielkim rozruchem wzburzone pospolstwo przećiwko Zydom powstáło: á nic niedbáiąc ná hámuiącą zábronę tegoż to Moskorzowskiego Stárosty/ y Mikołáiá Litwoßá wielkiego Rządzce niezwyczáynie srożało. Złupione y zápalone domy Zydowskie: á pożogá posmykiem vlice przebiegáiąc/ też sie domow y Chrześćiáńskich dobráłá. A nádto kośćioł Swiętey Anny/ wkrąg ktore^o Zydostwo pobudowáne było/ spáliłá: część záśię Akádemiey/ co wießym Kollegium zowiemy/ z wielką pracą sámiż obronili studenći. Wielką tedy piecżą ná wychowániu y w wiárę Chrystusową wpráwowániu Zydowiąt przy zdrowiu zachowánych/ Chrześćiánie podięli. A náwet y dorosłych Zydow wiele/ ktorych było nie wyzábiiano/ dobrowolnie sie pochrzćiło. Rozruch tedy ony klęskę w nich vczynioną/ przyniosłá im zazdrość ßalbierstwem y lichwámi bogactw námáchlowánych/ do tego spánoßeniem rozmnożona swawola/ y znáczne onychże zbrodnie y niecnoty bezkárnie onym nádáiące sie. W Litwie záśię po rosprawie oney Moskiewskiey/ ktorą potęgá Litewska okrutnie zdrobniáłá byłá/ Krzyżacy żadney sytośći w chćiwym łakomstwie swoim vznáwáć niechcąc/ nowe sobie przyczyny do záwaśnienia y do woyny wynáydowáli/ áni od vkrzywdzenia hamowáli sie. Ktorymi krzywdámi przyćiśniony krol Władysław: gdy ráczey do pokoiu/ choćiaż to ßkodliwego/ á niż do woyny słußney pochopnieyßy był/ ziazd z Vlrykiem Juningiem Krzyżakow Pruskich Mistrzem/ w mieśćie Kownie odpráwiał: á wßákże przystoynego nic od okrutnego/ y z cudzey powolnośći w nádętość więtßą záchodzącego Mistrzá/ wyiednáć sobie nie mogł: przyiáćielskim iednák sposobem w zaiemnie vdárowáni roziácháli sie: gdyż Krzyżacy woynę/ z ktorą iuż vknowáną iescze sie zátrzymywáli/ do czásu przymuskáć chćieli. Alec nie długo y oná przymusczká trwáłá. Abowiem krol wroćiwßy sie do Polski/ dwádźieśćia Szkut zbożem/ z Kuiáwskich swych folwárkow námłoconym wyłádowawßy/ po rzece Wiśle áż do morzá przypuśćił: á z támtąd záś przećiwko wodźie Niemnem rzeką do Litwy sámoćiąż prowádźić kazał: chcąc ták narod swoy dla słabych ná ten czás vrodzáiow zgłodniáły/ w niedostátku podpomoc. Rozbili one státki Krzyżacy: Wypráwuie wtym do nich krol/ vpomináiąc sie ßkody/ w poselstwie Mikołáiá Kurowskiego Gnieźnieńskiego Arcybiskupá/ Mikołáiá Michałowskiego Sendomirskiego/ Janußá Tuliskowskiego Káliskiego/ á Wincentego Gránowskiego Nákielskiego/ Kaßtelány: wßákże ći nie mogąc nic spráwić/ przyiácháli: abowiem Krzyżacy iáwną y fałßywą potwarzą omawiáli sie/ iákoby ná onych státkach armátę przećiwko nim pogáństwu podwieźiono: á nád to y drugą krzywdę do

Moskwá y Tátárowie porażeni.

Rezáńskie dźierżáwy od Witoldá nisczone

O cudzołostwo krolowey potwarzone osoby.

Moskorzowski Kaßtellan Wiślicki w kłamstwie práwem potępiony.

Złupienie y pożáranie… domow Zydowskich. Pożogá Krákowská.

Ziazd krolewski z Mistrzem Krzyżáckim w Kownie.

Szkuty Polákow zbożem náładowáne Krzyżacy rozbili.

Posłowie z Polski do Mistrzá wypráwieni.

Hándlowniki Litewſkie pozábiiáli Krzyżacy.

de do oney pierwßey przydáli. Kupce abowiem Litewſkie w Rágnecie pozábiiáli/ y hándle ich rozbili. Táka tedy przydwoiona obráżą rozżarzony Witold/ napierwey woyną konáć Krzyżaki zápoczął: Rabowdá Márßałká z ludem lekkim táiemnie do Zmudziey posłał: wárunki Krzyżáckie regimentu Michałá Kochmeystera/ stárosty ábo Woytá Márgrábstwá nowego/ przestrzegáiące/ lub to poimał/ lub pozábiiał/ ábo wiec powyrzucał: y ták Zmudź wßytkę/ záraz pierwßym wstępem ná Krzyżakow pánowánie wzdrygáiącą ſię/ pod władzą ſwoię odebrał.

Zmudź odebrał Witold.
Rok 1409.
Poselstwo Krzyżakow do krolá

A w tym roku drugiego/ przyiácháli do Obornik Posłowie Krzyżáccy do krolá: przekłádáią skárgę o wydárcie ſobie Zmudziey/ o poimánie y pozábiiánie támże wárunkow ſwoich: przegrażáią zátym/ woyną zelżywośći y krzywdy ſwoiey dochodzić/ poniewaź Witold nápomniony poczynionych ßkod nágrádzáć niechce: y dla tegoż záraz pytáią krolá/ ieśliżeby wiec on przy nim ſię opowiedział ábo nie: Rozrywał ná tákie pytánie myśli ſwoie/ niewiedząc co czynić/ Władysław: vważał iż odstąpiwßy Witoldá/ koniecznie go Krzyżakom/ á záraz z nim y oyczyznę ſwoię odważyć było trzebá: ieśli mu też dopomágáć/ tedy wßytkę zásię moc woyny niebeſpieczney ná ſię y ná Koronę Polską/ do plondrowánia y pustoßenia bárziey nád dzierżáwy Zmudzkie ſposobnieyßą/ záciągnąć przychodziło: á do tego wzdrygáły ſię ná onę woynę ſercá Polakow. A ták wßytkę onę ſpráwę do ſpolnego Senatu y do Seymu walnego zupełnie odłożywßy/ nic zrázu pewnego Posłom nie odpowiedział. A wßákże oni hárdośćią y niecierpliwośćią nádęci/ oświádczywßy ſię/ nie z ich ſámych ále z krolewſkiey przyczyny/ pogwałtowáne bydź vstáwy pokoiu/ przegrażáiąc iácháli.

Seym w Łęczycy.

Ná dzień potym śiedmnasty Lipcá/ Seym w Łęczycy krol złożył/ ná ktorym gdy ſpołecznie vrádzono pierwey wßytkie postępki nieprzyiácielſkie wyczerpnąć/ toż ſię dopiero do woyny rzućić: trzy osoby z pośrzodku śiebie/ teß właśnie co y pierwey/ wyiąwßy tylko Kaßtelaná Nákielſkiego/ do Mistrzá wysyłáią.

Poselstwo do Krzyżakow.

Żądáią w tym Mistrzá Posłowie/ áby ziazd miedzy ſobą złożywßy/ do porownánia przyiácielſkiego o wßystkie krzywdy y nieznáſki z Władysłáwem krolem przystąpił. Poniewaź Xięstwo Litewſkie nie Witoldzinę/ ále krolewſką właſną y dziedziczną ieſt dzierżáwą.

Mistrzá Krzyżáckiego śierdźitość.

Zápala ſię ná tákie poselstwo rozgniewány Mistrz/ nammieyßey zwłoki ćierpieć w tey mierze niechce/ lecz záraz á záraz Litwę woyną kołátáć przegraża. Tám Arcybiskup oną furyą Mistrzá hárdego ná skroś ſercá zążety/ rzecze: *Poniechay, práwi, Mistrzu, áni myśl woyną nas Polaki vstráßáć: owßem ták wiedz, że iáko prędko ná Litwę z orężem ſie rozwiedźieß, ták prędko wzáiem też naße oręża, w dźierżáwách twoich rozwiedźione poczuieß.* Ktore słowá ieśliże z roſkazánia krolewſkiego zlecone miał/ czyli też gniewem przeráżony ostro y nieuważnie wyrzekł/ pewnie tego niewiemy: átoli wiem/ że Mistrzowi ná appetyt przypádły: y dla tegoż on ná nie/ ták záraz odpowiedział. *Bárzo to rad wiem, że mi ták zá krolá przyrzekaß: wiec ia też pierwey o głowę áni żeli o nogi, y rácżey o role áni żeli o płoniny, o grunty vrodzáyne rácżey niżeli o polną dźiczyznę y o buyne pustynie, ſczęśćia pokuſić zechcę.* Y ták ná on czás porywcza niecierpliwość Posełská/ woyny bliżey námknęłá. Záraz w tym á záraz Mistrz/ słowá one ſámym skutkiem wypełnia: zewßąd abowiem rozesławßy Hetmány ſwoie/ w poł práwie mieśiącá Sierpniá/ Dobrzyń zamek z woyſkiem wielką mocą wziął y ſpalił.

Dobrzyń wźięto y ſpalono.

Polaki zamku broniące/ ſpolnie z Jákubem Płomińskim stárostą támecznym/ nie miłośiernie wyśćinał: zkąd dáley postąpiwßy/ Rypin/ y Lipno miásteczká/ záraz ná pierwßym wtárgnieniu vbieżał/ y zniſczył: ná mieſczány y wieśniaki dźiwne okrućieństwá wywierał: záczym áni wiekowi ránemu/ áni płći białey folgował.

Rypin y Lipno miásteczká złupione.
Okrutna żarliwość Krzyżakow.
Bobrowniki poddáne.
Wárcżysławá Gotártowickiego y wielu inßych zá poddánie zámku ſkarano.

Po tym taboru do Bobrownik ruszywßy/ ßturmem ná zamek vderzył/ y przez poddánie obiął: choćiaż ſię ten budynkiem/ ludźmi/ y żywnośćią potężnie obmocniony/ dłużey bronić mogł. Dla tegoż Wárcżysław Gotártowicki herbu Lisow/ stárostá támeczny/ krolewſkim dekretem o podánie zamku do więże skazány/ brzydkie potym więzienie ćierpiał. A drugą zásię ßláchtę dla obrony zamku zostáwioną/ wßystkę krol czći odſądził: y choćiaż onę niecześć Bártoß Płomykowski ieden z nich/ mężną y dźielną ná woynie Grunwaldeſkiey przysługą vczyniona/ przystoynie zniosł był z śiebie/ á wßákże o odſądzenie vczćiwego z fráſunku raz w głowę záßed-

ßy/ iuż więcey potym do rozumu przyśdź nie mogł. Mężnie potym Złotoryą od nieprzyiaćioł dobywána/ w osmym ſię dniu Krzyżakom poddáć muśiáłá/ gdy wielką część obrony zamkowey z kuß y z pułhakow zbito/ á ostátek żywo zábrano: ktorych potym Krzyżácy ácz względem zamiány więźniow wypuśćić Witoldowi przyrzekli byli/ iednákże przeniewierzeni ſwoich wyſwobodźiwßy/ przedśię tych nie wypuſczáli.

Złotorya poddána.

Ná dobywániu Bydgoſczey zásię/ gdy iuż więtßą pracą bydź vpátrowáli/ iáko to nád zámkiem od pierwßych obronnieyßym/ przetoż podnaiąwßy Burgrábię przez zdrádliwe wydánie onego podeßli ią.

Bydgoſzcz wydano.

Co wyrozumiáwßy stárostá támeczny Thomaß Węgleßyński/ ktory też Generałem wßytkiey wielkiey Polski był/ dla niebytnośći tám ná ten czás ſwoiey srogim fráſunkiem zdięty/ nie długo potym vmárł: á mieyſcá vrzędow ſwoich/ Wincentemu Gránowskiemu Nákielſkiemu Kaßtelanowi/ vstąpił.

Wincenty Gránowski stárostą Wielkopolskim.

Krol tedy częstymi y pewnemi poselstwy we wßytkim obwieſczony/ niechcąc iuż dáley odwłaczáć/ wßystkę Polskę/ Ruś/ y Litwę/ do woyny przećiwko Krzyżakom porußa: y záraz Máłopolakom z Ruśią do Wolborzá/ á Wielkopolakom do Łęczyce zśćiągnąć ſię każe. Co gdy wypełniono/ popiſáwßy on v Rádzieiowá woyſko/ wnet ná zachodzie Wrześniá taboru do Bydgoſczey przymyká/ y zamek ludem obwodzi.

Wypráwá Polakow przećiwko Krzyżakom.

Dopiero Mistrz Krzyżácki zwątpiwßy o zamku áby ſię przy nim ostáć miał/ Konrádá Xiążę Oleśnickie do krolá z tákimi zleceniem wysyłá/ áby on weſpołek y z nim o przyſądzenie Bydgoſczey/ ná Wacławá ſię krolá Czeſkiego przypuśćił: á choćiaż to on duchem tym czynił/ áby był záciąg on krolewski o nadáremne podięcie przywiodł/ nie odmawiał iednák Władysław/ ieno ieśliby był Mistrz nie tylko o ſáme iedne Bydgoſcz/ ále też o zupełny Dobrzyński powiat/ y zgoła o wßytkie niezgody ná iegoż rozſądku przestáć chćiał. Już abowiem źimá nádśćigáłá/ do tego Witold z Litwą ieſcze był nie nádćiągnął/ á co więtßá przez Postá że iuż przybydź nie może/ krolowi ſię wymawiał/ y przymierze wźiąć rádził.

Bydgoſcz odebráli Polacy.

A gdy Mistrz ná przyięćie podánych ſobie od krolá kondicyi oćiągał ſię/ w dźiewiątym dniu Polacy Bydgoſczey dobyli/ wßytko ią ponápráwiáli/ y wárunkiem zmocnili. Mistrz tedy woyſku ſwemu do Swiecia śćiągáć ſię kazał: co krol wyrozumiáwßy/ záraz tám część woyſká ſwego przećiwko nieprzyiaćiołom wysyłá: porażeni zátym y rozgromieni od náßych támći/ ktorzy byli wprzod nádiácháli y náwet z taborow złupieni.

Prusakom pod Swiecem źle ſię ßáncuie.

A w tym czáśie nádiácháli Posłowie krolá Wacłáwá/ Kondrad stárßy Xiążę Oleśnickie/ á z nim Jeńko Wrocłáwski y Swidnicki stárostá: záczym przymierze miedzy zawaśnionymi stronámi postánowiwßy/ woynę onę zá ichże ſpolnym zdániem áż do dwudźiestego czwartego dniá mieśiącá Czerwcá ná drugi rok roźieli/ áby tym czáſem Wacław wßytkie miedzy nimi nieznáſki dostátecznie rozeznał.

Przymierze miedzy Polakámi á Krzyżakámi.
Wácławá krolá zá vznawcę Krzyżacy biorą.

Zkąd Senat krolewski ná ięzyki poſpolite przypádał/ iákoby od Mistrzá zfáłßowány/ nie we wßytkim przystoyne obstálowáł przymierze. Y ták ſię ná on czás woyny záwźięte rozprzęgły.

Litwá Pruskę źiemię pustoßy. y miásteczek trzy zápala.

Ácz ći Zygmunt Korybut brat Witoldow/ niewiedząc ieſcze nic o postánowieniu przymierza/ z Litwą Prusáki náiáchał: trzy miásteczká nieprzyiaćielſkie y bárzo wiele wśi złupił/ popalił/ y hoyną korzyść zdobyczną beſpiecznie vniosł. Czego chcąc ſię zemśćić Krzyżacy/ ktorzy wymowki niewiádomośći przyiąć niechćieli/ záraz roku drugiego w mieśiącu Márcu przekrádkiem ćichym/ przez dźikie manowce y niedeptane láſy/ z ludem ſwoim przepádli: á przebywßy rzekę Nietupę/ straż Litewską v Jáſtry/ po paleniu ogniow y dymow kurzących ſię wysłákowáną/ potłukli: do Wołkowiſk zaś z niebaczká wtárgnęli/ gdźie wiele ludźi niewinnych w dźień święty dla nabożeństwá ſię do kośćiołá zkupionych nápádli/ powiązáli/ á ſpaliwßy miásteczko/ do więźienia zábráli.

Wzáiem Litwę Krzyżacy niſzczą.
Rok 1410.
Nietupá rzeká.

Witold zásię w śiedmi milách ná ten czás od mieyſcá onego przebywał/ lecz o wtárgnieniu nieprzyiaćielſkim vpewniony/ w dorywczą w láſy przyległe y z żoną vskoczywßy/ do tąd w nich śiedźiał/ dokąd o wyśćiu nieprzyiaćioł z Litwy nie vsłyßał.

Witold w leśiech przypada.

Ná pierwßym tedy wstępie tey woyny Pruskiey/ Synod ſię w Pizániech mieśćie Hetruriyſkim otworzył: á to wßytko ku vmártwieniu rozerwánia w kośćiele Chrystuſowym/ ktore zá niezgodą dwoch á czáſem y trzech osob/ o dostoieństwo ſię Papieſtwá przepieráiących/ więcey nád lát czterdźieśći Rzeczpoſpolitą Chrześćiáńską wątliło. Ná ktory też Synod Piotr

Synod Pizánski.

Wiß Biskup Krakowski obecnie iáchał: á drudzy zás Biskupi Polscy/ ktemu Akádemia Krákowská/ y Kápituła Płocka krom Biskupá ná ten czás będącá/ więc też Opáctwo Tynieckie Posły swoie wypráwili. Alec tám nie rzkąc nie zátłumiono/ lecz bárziey przyczyniono rozerwánia w kościele Bożym/ gdy Kárdynáli dwie osobie miánowicie Anyolá Koráryußá co go Grzegorzem dwunástym/ y Piotrá Luneńczyká co go było Benedyktem trzynástym názwano nádaremnym odtrąciwßy vśiłkiem/ trzeciego Kretenczyká Piotrá/ Alexándrem piątym rzeczonego/ zá Papieżá obráli: Przyczyną tedy odtrącenia onych dwu było/ iż oni dla zjednoczenia y zgody kośćiołá Chrześćiáńskiego/ chętliwie z swey strony godnośći Papieskiey odstąpić obiecowáli: á vpomnieni potym w obietnicy oney od Kárdynałow/ iescze z nich przeßydzáli/ iż to oni kiedy wiárę im dawßy władze ich przestrzegáli/ á náwet dway przerzeczeni/ áni do Synodu one° stáwić się chćieli. A ták Władysław Krol/ zá vradzeniem y zwierzchnośćią Synodu onego vdalsie/ ábowiem miał przed tym sobie Grzegorzá Papieżem.

Rostyrki Czeskie Luteryá wylęgłá y zámogłá sie.

W tychże czásiech Prágę y záraz zás wßystkie Czechy rostyrki nowe zátrzęsły: á to zá rozwichrzeniem Janá Husá y Hieronymá Prágieńczyká: ktore rosterki też Czechom przyległe Morawy/ Sląsko/ y ziemie Niemiecką/ á náwet y część Polski niejáką/ záráźliwey Luteryey iádem dycháiąc ßkodliwie nápußyły/ y ogniem y mieczem wątliły/ y wielą wielkich niepożytkow okrutnie vćisnęły/ záwziąwßy sie naprzod od nádętey chćiwośći y sprzeczánia ßkolnego: zwłaszczá gdy Wacław krol rozruchow onych nie tylko nie hámował/ ále też niegodne stąd pożytki zyskuiąc tym ich iescze bárziey pomnażał: tákiey ná to záżywáiąc powieśći: *Niedbam ia, powiáda, byle mnie tá Hus (ták Czechowie gęś zowią) złotych iáiec nánioslá.*

Chćiwe łákomstwo krolá Czeskiego Wacłáwá.

Hus co sie rozumie.

Łákomstwo Biskupow.

R nádgásił był wprawdźie onego pożáru zrázu sie záymuiącego Zbinko Arcybiskup dokąd żył: lecz gdy po śmierći iego Elbik Doktor łákomy człowiek nástąpił/ y rychło potym kupione Arcybiskupstwo nád sie łákomßemu iescze Konradowi Westfalowi zaprzedał/ á ten vrzędu swego zániedbawßy pieniądze/ tylko częśćią dla vbogácenia powinnych/ á częśćią dla rzeczy swoich niepewnych y iescze niewiádomych/ chćiwie zgromádzał/ y łákomie ich osczadzał/ podźogá oná Luterská wzdłuż y wßerz dáleko pożárem sie rozeßłá/ tym sie bárziey od niezwomośći Biskupow Rzymskich żarzącá/ y też od woyny ná imię Krzyżá świętego przypowiedziáney: ná ktorą zá wyrokiem Janá XXIII. Papieżá/ przećiwko Ladysłáwowi Neápolitáńskiemu krolowi wßystek okrąg Chrześćiáński/ zupełne wßelkich grzechow odpusty przekłádáiąc/ wzbudzano.

Husowe przyiáźni.

Abowiem one wyroki Papieskie/ á przytym wystepki kápłáńskie/ ile był Hus wymowny/ przyiemnie kłamcá ßerząc wnet łagodne vßy pospolstwá smákowićie nabechtał/ vrągániem wyrokowi Papieskiemu przygániáiąc: tymże to záraz kßtałtem pierwßy sobie iákoby stopień przyćiosawßy/ wnet wßystek stan duchowny o nienawiść do pospolstwá przywodźi: á zátym záraz on ßalbierz wyßpoconą náukę Janá Wiklefá Angielczyká kácerzá/ wespoł z Hieronymem rozśiewá.

Jan Wikleph herstem Kácerstwá.

Ktorych powabnym sparem Jákobellus y Piotr Misienczykowie bráćia zwabieni/ do one°ich kłamstwá też y swoich wykrętow nieco przydáli. Ząd że zás pospolstwo śiłę y dufność záwziąwßy/ á Pánow niezbożnych sobie smákowitych dopadßy/ wnet spiknienia/ wnet bunty nie tylko przećiw vrzędowi Práskiemu/ lecz przećiw sámemu krolowi zewßąd wywárło/ bezecney spráwy swey iuż nie słowy áni dowodámi/ ále woyną broniło/ á ná połup kośćiołow rękę niezbożną rozwiráło: nátychmiast wßystkie rzeczy wálne z gruntu swego porußone zánießywáć/ á práwa ludzkie y Bozkie ná wniwecz ßpoćić y wywrácáć sie poczęły/ tákże potym áni sam Wácław krol/ vpuśćiwßy raz prze gnuśność y niczemne pobłażánie cugle krolestwá swego/ nie mogł iuż więcey zgubionym rzeczom zábieżeć: á náwet áni sam Zygmunt brát iego po nim pánuiący/ choćiaż to wielą rad y sposobow rozmáitych/ á náwet y woyną vpornych sere Heretyckich pokußał. Ale my do záwziątku swego postąpmy.

Seym w Niepołomicách.

Poßedßy od woyny Pruskiey przez wielką Polskę Władysław/ záraz ná rádách Seymowych w Niepołomicach zásiadł. Ktore skończywßy/ á posły do Wácławá krolá Czeskiego dla námowienia pokoiu z Krzyżakámi wysławßy/ prosto do Brześćia Litewskiego wyieżdża: gdźie

gdźie Witołdem sposob wálnego woiowánia/ przybytnośći sámego tylko iednego Mikołáiá Trąmby/ potáiemnie námawia.

Drogá krolewská do Litwy. Myślistwo Ruskie.

Zkąd sie potym do Rusi obroćiwßy czásu nieco ná polowániu trawił/ á wielką rzecz Łośiow/ Zubrow/ y Jeleni nábiwßy á w beczki násoliwßy/ Narwią y Wisłą rzeką do Płocka przepłáwił. Ztamtąd zásie ná początku Roku drugiego/ przez Chełminski powiát do Lubelskich y Sendomirskich kráiow przeieżdżáiąc/ nigdźiey polowánia nieponiechywał.

Rok 1410.

W tym gdy go Herman Grábiá Cyleyski stryieczny brát krolowey Anny náwiedźił/ á o ziáchániu sie społecznym z krolem Węgierskim Zygmuntem dostátecznie z nim nárádźił/ znowu krol Ruś y Podole naprzedce obiácháwßy/ po Wielkonocnych świętách do Sącza rownie z Witołdem przyiáchał: gdźie sie iuż z roskazánia wiele Senatorow ziácháło było.

Herman Grábiá Cyleyski.

Oczekawał też Zygmunt w Kiezmárku. A wßákże ziácháć sie z sobą nieprzyßło krolom. Lecz od Władysłáwá z niektorymi Senatory Polskiemi do Zygmuntá wypráwiony Witołd/ dla potwierdzenia ná ostáteczne cztery látá pokoiu/ ktory było zrázu do lat ßesnástu wźięto/ tę tylko odpowiedź odniosł: iż ieśli Władysław woynę wieść z Krzyżakámi zápocznie/ tedy odstąpić ich Zygmunt żadną miárą niemoże.

Witołd od krolá do Węgier posłem.

Abowiem on gdy pod ten czás właśnie Robert Cesarz obumárł/ ná Cesárstwo kásał sie: ktorego wprawdźie y dopiął. R dla tegoż to sámego łáske Xiążąt Niemieckich/ przez Krzyżaki kochánki ich/ zábiegał. A do tego iż mu sámi Krzyżacy czterdźieśći tyśiecy czerwonych złotych obiecowáli/ áby sie był z woyną przećiw Polakom ozwał.

Zygmunt zemu był życzliwy Krzyżakom. Smierć Robertá Cesárzá. Zygmunt krol Węgierski od Krzyżakow podnáięty.

Atoli przećię przy odpowiedźi tákiey/ prácowáć Zygmunt w vspokoieniu krolá z Krzyżakámi/ obiecał. Nadto z Witołdem ná táiemne rozmowy sam tylko ieden odwiodł sie był/ ktorymi go do śiebie przywiązáć á od wiáry y iednośći Władysłáwowey oderwáć/ vczyniwßy mu o krolestwie Litewskim nádźieię/ śiłował. Ale Witołd fortylne ßtuki Zygmuntowe postrzegłßy/ nie żegnáiąc go odiáchał. A wßák że Zygmunt w mili go dogoniwßy/ bogáćie vdárował y poczesnie odpráwił.

Zygmuntá krolá Węgierskiego fortele.

Nie táił on iednák przed Władysławem chytrośći onych krolá Zygmuntá: ktorymi ácz ná ten czás nie mogł być záchwycony/ iednák że przedśię potym vśidlony iest: o czym ia ná swym mieyscu nie przebaczę powiedźieć. W tymże czáśie Władysław krol/ klasztor Sądecki zakonnikom Premonstráteńskim záłożył/ á ich Opátowi/ też rządy y opiekę nád ßpitalem do kośćiołá przywilegiym zlećił.

Klaßtor Sądecki.

Potym ná woynę Pruską wßystkę chęć swoię obráca/ widząc że nádźieię pokoiu niecnotá Krzyżácka/ y niesprawiedliwość Wácławowa pierwey á niż był vmárł/ odćięłá. Abowiem on/ gdy niezwomość stron rozerwánych do śiebie odłożoną iednáć y vgádzáć podiął sie/ wnet iáko był człowiek mięczemny/ márny/ y w brzydkim obżárstwie á piáństwie do sczędu zátopiony/ náwet áni spráwy wyrozumiawßy/ zá iednym tylko zdániem sámego Jodoki Moráwskiego Márgrábie/ ták wyrok niecnotliwy nákazał/ że w vradzeniu onego áni to słußnośći/ áni spráwiedliwośći/ naimniey nic nie záchował: y nád to czego áni oná sámá spráwa nie potrzebowáłá w dekrećie przydał: áby miánowićie Polacy niskąd sobie inád/ od czásu onego/ tylko z kráiow sámych zachodnych krolá dostępowáli/ á Dobrzyńskie dzierżáwy áby mu do Roku trzymáć puśćili/ żeby sie był tym czásem námyślił/ ktorey wżdy potym stronie przy sądźić by one miał.

Wacłáwá krolá Czeskiego pomiárkowánie Polakow z Krzyżakámi.

Ktory dekret skoro ieno pisarz Niemieckim ięzykiem czytáć zápoczął/ záraz náßy rozieżdżáią sie/ to tylko pierwey wyrzekßy. *W mowie tey nieukámi będąc, ná Niemieckim kazániu śiedźieć my nie powinni.* To tedy Jodoke obrażáło do krolá/ iż on przećiwnikowi ieg Prokopowi dodał był nań pomocy.

Márgrábie Moráwskiego Jodoki do Władysłáwá krolá obráżá Reßty.

Zaczym Władysław zwątpiwßy iuż o spráwiedliwey vgodźie/ á po wßystkim krolestwie Mándaty ßnurámi pozáwiáczáne/ ktore Polacy od tych ßnurow Restámi z Láćińska zową/ rozesławßy/ wßytkiey záraz koronie żołd woienny nákazał.

Woyná Pruská. Jan Szekociński Odrowąszyk z Biecka y z Szczerzycka ßlachtá dla bronienia gránic od Węgrow/ pozostáwiony.

A wáruiąc to zátym/ áby pod niebytność y pod zátrudnienie woyną Pruską iego/ Zygmunt czego krol Węgierski nie wichrzył/ ná co sie iuż zánośił/ przetoż on Janá Szczekocińskiego Lubelskiego Kaßtellaná/ á Sądeckiego Starostę Odrowążczyká/ ze wßystką Sczyrzyckiego y Bickiego powiátu ßlachtą/ dla bronienia od Węgrow kráiny oney ná pográniczu zostáwia: Witołdá y wßystek dwor swoy/ dla porządnego sie z nim wypráwienia ná woynę/ do włas-

Rotmistrze/ y postepku woiennego ćwikowie/ z Czechow záciągnieni.

snych domow rospuscza: żolnierzá pieniężnego z pulkownikami y z Rotmistrzami/ w pokládániu á rozmierzániu taborow y wszykowániu woyská ćwiczonymi/ z ludu Czeskiego y Morawskiego/ podlug rády sámego Zbigniewá Brzezinskiego Marszalká/ (gdyż drudzy ná táka ráde bili/ koszty nakládow wielkich szácowáli/ á wątpliwą y niedolężną postronnego żolnierza wiáre bydź vdawáli) záciąga: zwlasczá gdy Zbigniew vsilnie tego dowodzil/ że cudzoziemskim żolnierzom ieslize oni wygráią/ klęską nieprzyiácielską zold ich plácić sie będzie/ á ieslize też porażeni przegráią/ tedy od trupow y więźniow ktoby go iuż miał wyciągáć żaden nie będzie: wiáry záśie státecznie też oni dotrzymáć mogą/ ponieważ im przed oczymá zold sobie plácących/ w bitwie woiowáć przydźie: á do tego iákoby obelżenia slawy rycerskiey/ z ośiętności nie ochoczey y z przeniewierzenia woiennego nie popádli/ lękáć sie po częśći muszą.

Naiemny żolnierz postronny ieśli tez pożyteczny?

A wszákże postał pierwey Wládysław powtore do Zygmuntá: ktorego y w dotrzymániu sobie przymierza/ y záraz w obietnicy/ iż był między nim á Krzyżakámi pokoiu skosztowáć obiecał/ vpomnieć kazał. Jákosz szeroce Zygmunt ofiárował sie był sam przez sie do Krzyżakow w tey tylko spráwie doiácháć: iednákże obietnice zmieniwszy/ Mikolaiá Gáre Węgierskiego Woiewode/ Sciborá Sciborzyckiego Poláká Siedmigrodzkiego też Woiewode/ ktemu Jerzego Kierzdorfá Slężaká wposelstwie do Prus wypráwił: nie tákći dálece dla pokoiu námawiánia/ iáko dla czterdźiestu tysięcy złotych od Krzyżakow przyobiecánych wyćiągnienia.

Posłowie krolá Zygmuntá do Krzyżakow.

A toli przedśie Wládysław sczodrobliwie one posły vraczył/ y swym własnym kosztem aż do Prus prowádźić kazał. Sam iednak záwźiętey wypráwy woienney námniey nie pomecháwał. Báwiło sie ná dworze y ná postugách krolá Zygmuntá bárzo wiele szláchćicow Polskich: między tymi przodkowáli Záwiszá názwiskiem Czarny/ y Jan Fárurey Gárbowscy rodzeni bráćia herbu Sulimy/ do tego Thomasz Kálsczycki Rożyc/ Woyćiech Málsczycki Nálęczyk/ Dobiesław Puchálá Wieniáwczyk/ Jan Broglowski Grzymálczyk/ y Skárbek Gorski Hábdánczyk: ktorzy dźielnemi zasługámi nie w ládaiákie dostátki/ y ośiádłośći w Węgrzech/ zá dobrodźieystwem onegoż krolá/ wzbili sie byli.

Szláchćicow Polskich chwálebny postępek.

Ci tedy wszyscy iáko skoro o krolu swym Wládysławie/ że sie ná woyne Pruską wybiera/ dowiedźieli/ á Zygmuntá záś do zgwałcenia z nim przymierza pochopnego bydź porozumieli/ záraz porzućiwszy tám wszystkie ośiádłośći swoie/ á pogárdźiwszy niewypowiedźiánemi obietnicámi Zygmuntá krolá/ pámięci godnym przykłádem/ do Wládysławá sie przenoszą. Rzáprawdę one chęć/ znáczna potym sczodrobliwość Wládysławowa hoynie im odwdźięczyłá.

Arcybiskup rządźićielem Korony Polskiey.

Odieżdżáiąc on zátym ná woyne Pruską/ Mikolaiá Kurowskiego Gnieznieńskiego Arcybiskupá w Krákowie ná mieyscu swoim zostáwił/ onemu władzą wszystkę y zwierzchność zlećił/ á sam wszędźie w ćiągnieniu hoynie iálmużny między vbostwo rozrzucał.

Słupia miásteczko.

A zátym do Słupie miásteczká Biskupá Włocławskiego/ pod klasztorem Swiętokrzyzkim zbudowánego przyieżdża: gdźie dwá dni zupełne nabożnie trawiąc/ rowno z świtániem do kośćioła Krzyżá świętego ná przykrą y wysoką gore bosymi nogámi wstępował/ á stámtąd záś áż sámym mrokiem dla pośilenia ćiáłá przepośczonego do miásteczká zchodźił/ y ták cáły dźień raz poklęknąwszy w kośćiele/ modlitwámi báwił sie.

Nabożeństwo krolá Wládysławá.

A w tym sie iuż dni przymierza z Krzyżakámi kończyły: iuż y Rycerstwo Polskie/ ktore był krol z dworzan swoich dla obrony Jnowłocławiá/ Brześćiá/ y Bydgosczy przed sobą postał/ pierwszy wstępek do boiu zápoczynáło/ dymem znosząc ponad Wislu bárzo wiele wśi/ á iesczе przed oczymá záraz Mistrzá Krzyżakow/ nie krom wielkie° potrwożenia vmysłu z Hetmány Zygmuntowymi ná one pożoge pátrzáiącego:

Polacy Prusaki pustoszą.

wszákże popędliwą iego zápálczywość vdobruchawszy/ roziem Posłowie do dźieśiątká dni biorą/ przez ktoreby o dálszym pokoiu przemyśláwáć sie mogło: ktory záprawdę roziem/ choćiaż pokoiu nie przyniosł/ iednákże ná rękę nászę y według czásu wźięty był/ ponieważ sie iesczе ná mieysce pewne nie wszytko woysko śćiągnęło było: ktore iednák skoro pod Czerwieński klasztor nadeszło/ wnet po mośćie ná łodźiách spiętym/ y ná to sámo iuż przed tym przy chrostách Koźinieckich wygotowánym/ wozy náłádowáne/ strzelbe/ y oręża insze/ przez rzekę Wisłę przepráwia/ y ná dálszym oney brzegu taborem sie

Roziem.

pokláda.

pokláda. Nadśćignął támże Witold z Litwą y z Tátárámi: y nie tylko on Litewskie swoie Tátáry ná woyne záwźiął/ ále też Záwolgskie/ ktore wespoł z dźiećmi y z żonámi ná to sámo źimował/ w gęstym zastępie prowádźił.

Woysko Witołdowe.

Po wyśćiu roziemu/ gdy pokoiu stánowić áni też pokuszano/ Jan Broglowski nad wárunkiem Bydgoskim od krolá przełożony/ z niepodłym orszákiem ludźi swych do dźierżaw Swiećińskich nocą przeszedszy/ ná wczesnych mieyscách zasádzki poprzytaiał: á sam záśie názáiutrz z trochą ludźi około zamku y miásteczká támecznego plondruiąc/ nieprzyiaćioły przećiwko sobie wzburzył/ z zamku wywabił/ y rzkomo lękliwym pierzchániem ná one zásádzki przywiodł: támże wkrąg oskoczonych/ wszytkich co do iednego częśćią wybił/ á częśćią żywo pochwytał.

Pierwsze zwyćięstwo z Krzyżakow odnieśione.

O czym postyszawszy Krzyżacy/ wnet Henrykowi Pláweniuszowi Kommendatorowi Swiećińskiemu/ orężnie bronić powiátow onych każą. Przyiácháli potym do krolewskiego obozu Hetmáni Zygmuntowi/ á wyczerpnąwszy wolą krolewską do vgody słusznymi kondicyámi obstálowány przychylną/ do Krzyżakow sie wroćili. Te tedy był krol podał kondycye Krzyżakom: áby oni Dobrzyńską źiemię oddáli: Zmudzkiey źiemie poniecháli: á o szkody záś poczynione/ ná vznániu Zygmuntowym przestáli.

Kondycye pokoiu od Polakow podáne.

Alec áni ná to pozwolić Krzyżacy niechćieli/ zá niegodną rzecz poczytáiąc od nieprzyiaćielá zbroynego/ y dźierżawy swe pustoszącego/ iákiekolwiek kondicye przyimowáć: iákoby to iuż własnie zwyćięstwo w rękách mieli. A gdy krol żadney ná to odpowiedźi doczekáć sie od Węgierskich Hetmánow nie mogł/ Piotrá do nich Korzboká szláchćicá Polskiego/ áby on z nich wolą Krzyżakow zrozumiał/ posyła: ktore poselstwo skoro Mistrz ná száńc społnego rozsądku Krzyżakow puśćił/ záraz wszyscy márkotáć/ á ná woyne niż ná pokoy bárźiey náćieráć poczną.

Krzyżacy do woyny bárźiey niż do pokoiu chętnieysi.

Jeden od wszystkich Komendator Mewenski Wendeński Grábiá/ láty y wiádomośćią rzeczy wielu nád inszych poważnieyszy/ odstrychnąwszy sie od nich do pokoiu im rádźił/ á społny raz waleczny/ y wątpliwy bydź skutek woyny przekłádał.

Zdánie Meweńskiego Kommendatorá.

Przećiw ktoremu Werner Tetyngier Komendator Elbiąski/ z ostrą przymowką powstáie. *Mogleś, powiáda, z tákowym sercem domá sobie wybornie siedźieć, á nie dużych tym czásem bráćiey w chorobie było dogládáć.* Ná co on ozywa sie. *Jać wprawdźie co dobrego y pożytecznego bydź rozumiem, w pośrzodek rády wnoszę: iednákże ieśli drudzy co ináczey vrádzą, ták da Pan Bog poczynáć sobie będę, iáko ná dźielną cnote narodu mego przystoi. Ty sam tylko siebie pátrz, żebyś w słowiech żarliwszym, niż w vczynku mężnieyszym, pod czás woyny nie został.* Przerwał w tym one Komendatorow poswárki Sćibor/ vśilną poczawszy mową do pokoiu náwodźić. Alec też y ná niego przymowkę Mistrz rozwodźi: *Polakiem, práwi, iesteś Sćiborze, więc ná strone Polakow gáliś.* W czym gdy sie ták vmawiáią/ tym czásem Wládysław dáley taboru pomykał: á vmyślnie czásu iednego trwogę nástępuiącego nieprzyiaćielá w taborze swym ogłośić kazał/ chcąc ták niespodźiewánym rozruchem nieostrożność y vbespieczenie żolnierzow swoich przestrászyć. A gdy nad Wokrą rzeką taborem sie położył (ktore grunty dźierżáwą wpráwdźie Mázowiecką były/ iednák że ich w ten czás Krzyżacy w pięći tyśięcy grzywien Prázkich zastáwnym práwem trzymáli) záraz Litwá y Tátárowie własnie iák ná nieprzyiaćioły wszytkie okrućieństwá/ krom wszelkiego nád láty y náde płćią politowánia/ wywárli. Co gdy ostro krolowi Senatorowie gánili/ á sámi ze wszytką szláchtą Polską ták niezbożnych taborow odiácháć przegrażáli/ wnet krol Jeńce porozwiezowáć y wolno puśćić każe.

Krolá Senat strofuie dla Litewskiey y Tátárskiey rozpusty.

A sam ruszywszy z tamtąd oboz/ iáko skoro gránic nieprzyiaćielskich dostąpił/ záraz w rowninie dáleko rozwiokłey namioty rozbiia: gdźie wźiąwszy w ręce swoie Koronną nayozdobnieyszą Chorągiew (ktorą wyrażał herb krolestwá biáły Orzeł w Koronie/ rozwártym pyskiem przedycháiący/ á rospostártymi piory w gorę wyláthuiący) sam ią rostácza: zaczym westchnąwszy serdecznie przepłákiwa/ y záraz rozrzewniony przeráźliwą mowę záczyna.

Orzeł Herb Krolow Polskich.

Nie tylko vczynkow, spraw, y mowy, ále też serdecznych skrytośći wnętrznego pomyślenia mego niepoięty wiádomco Boże nieogárniony. Ty, mowię, świadkiem istotnym iesteś, żeć ia poniewolnie w szránki boiu teráźnieyszego, z iákimikolwiek átoli przedśię z Chrześćiány, wystąpić muszę: gęstymi iuż y nieznośnymi krzywdámi Krzyżakow niewdźięcznych wyzwány, y też powinnośćią vrzędu mego przywiedźiony, ábym narod ten mnie z łáski twey

Krolá Wládysławá nabożna mowá.

świetey pod wierną opiekę zwierzony, z rąk drapieżnych y krwie niewinney chćiwych, á z niewysłowionego okrućieństwá niewdźięcznikom tym wyrwał. Ty wieß przedwiecżny Wieſczku żemći ia od pokoiu nigdy nie ſtronił, y owßem choćiaż z ćięzkim ukrzywdzeniem moim, iednák radbym ſie go był dokupił, byle wżdy kiedy byli ći nabożniczkowie, niezbożney hárdośći, y nieſytego łákomſtwá ſwego, áby namniey poprzeſtáć chćieli. Ale gdy nic u nich moiá powolność, nic ukłádność, nic ani ták wielka ćierpliwość, iáką nierzkąc mnie Monárße od ćiebie przełożonemu ále też ſczegulney oſobie iákiey wytrzymáć záledwieby przyſtało, nic mowię począć nie mogłá, dopiero ia dufnośćią twoiey świetey ſpráwiedliwośći zmocniony, pobożną woynę podnoßę, zá przyczyną miecz rozwodzę, y w imię błogosłáwieńſtwá twego te teraz chorągiew roſtaczam. Ty, proßę ſtronie ſpráwiedliwßey rácz ſczęśćić, á zá roſtoczoną krew niewinnych Chrześćian, ktorych przedtym lub to Krzyżacy Pogáńſką żarliwośćią pobili, lub teráźnieyßa woyná potráći, ten kto dał do woyny przyczynę, tenći niech odpowiáda. Co gdy krol przemawiał/ wßytko woyſko płakało. Toż potym czynił y Witold: toż y Mázowieckie Xiążętá/ toż rownie Polſcy iáko y Litewſcy Senatorowie. A zátym Polacy z oczu hoyne łzy otárßy pieśń oyczyſtą/ co Bogárodzicą zowią/ y od Woyćiechá ś. złożoną bydź udáią/ nabożnie prześpiewywáli. To ták ſkończywßy/ ßukáli miedzy ſobą kogoby nayglowniejßym Hetmánem/ y wßyſtkiey woyny záwiadaczem podług krolá uczynić mieli. Záczym gdy ták wielkiego y z niebeſpieczeńſtwem wielkim pomießánego ćiężaru Czechowie y Moráwcy/ ktorzy umieietnośćią dźiałá rycerſkiego y woienną biegłośćią inßych celowáć zdali ſie/ koniecznie wźiąć na ſie niechćieli/ przetoż ná Zyndramá Moßkowickiego Krákowſkiego Miecznika/ fámiliey Słońcem ſie pieczetuiacey/ wßytek on urząd włożono. Byłći ten wprawdźie wzroſtu máłego/ ále zás umyſłu wſpániáłego/ rozrywki wielkiey/ y známienitego dowćipu. Temu przydano dla rády ſpoleczney Pány: naprzod Witoldá/ potym zás Kryſtyná Oſtrowſkiego Krákowſkiego Kaßtelaná/ do tego Jana Tarnowſkiego Krákowſkiego/ Sędziwoiá Oſtroroga Poznáńſkiego/ y Mikołáiá Michałowſkiego Sendomirſkiego/ Woiewody: wiec też Mikołáiá Trąbę Proboſczá ś. Floryáná y Podkánclerzego: ánad to Zbigniewá Brzezińſkiego Márßałká/ y Piotrá Száfrańcá Krákowſkiey źiemie Podkomorzego. To ſporządźiwßy/ do Luterburku miáſtá nieprzyiaćielſkiego/ ktore iuż náßy ſpalili byli/ tabory podemkniono. Tám ſtraßliwa rzecz przypádłá/ á Pogáńſkie dwoch Litwinow karánie prawem żołd okryśliło. Srogie y przeklęte niecnoty Litwá y Tátárowie w zábiegách y w puſtoßeniu wśi broili/ zamężne pánie y uczćiwe pánienki gwałćili/ niemowne dźiateczki rozćinali/ kośćioły z doſtatkow wßelkich łupili/ á ná iednym mieyſcu przenáchwálebnieyße ćiáło Jezuſá Páná/ zwyczaiem Chrześćiáńſkim w Cyborium chowáne/ z pußki ſrebrney na źiemię wyrzućili. Co ſkoro náßy przeſłychneli/ záraz wßyſcy ßemrzą/ y gdźieby świętokrádźcow nie pokarano/ hurmem żołdu odbieżeć w głos ſie opowiadáią. Tymi głoſy y ßemrániem krol porußony/ o winowáycách niezbożnych przepytywáć ſie każe. Wynálezieni w tym dwáy Litwinowie/ wnet z dekretu y zroſkazánia Witoldowe° ſámi ná ſię ßubienicę buduią ſwemi własnemi rękámi/ wprawdźie Pogáńſkim iednákże ich oyczyſtym prawem/ w powroz ſie zadźierzgiwáią/ y ſámiż obwießáią: nápominaiąc ſie wzáiemnie/ aby zábawiwą mießkániną do więtßey niełáſki przećiwko ſobie Xiążę ſwoie nie przywodźili: iákoby to on/ iuż mogł im co gorßego wyrządźić. Ktore onych dwoch tylko karánie ták wßytkich ſercá przykłádem ſwym trwożyło/ że nic tákiego w taborze żaden ſie nie śmiał dopuſczáć. Od Luterburku potym do Kurzetnik miáſteczká/ z wydałym zámkiem przy iezierze Rubikowie nie dáleko rzeki Drwęncze záłożonego/ taborem woyſko rußono. Z kąd niektorzy z náßych dla páße wyćiekßy/ pięćdźieśiąt koni u rzeki pasących/ poſpychawßy z nich czeladź/ zábráli: z ktorymi do taboru odchodząc/ zdáleká od woyſká obaczeni/ y w podobieńſtwo nieprzyiaćioł náſtępuiących záwźięći/ w taborze rozruch wzburzyli: wßakże omyłkę poſtrzegßy záraz on rozruch utechnął. Co aby drugi raz nie przypadáło/ nátychmiaſt krol iáwnie wyrok obwołáć kazał: áby od teğ rázu/ krom liſtu gleytowne°/ żaden wyieżdżáć z taboru nie śmiał/ y áby ſie żaden Trębácz/ krom ſámego krolewſkiego trąbić w obożie nie

Bogárodźicá Pieśń Woyćiechá świętego.

Zyndrám Meſkowicki Hetmánem nawyżßym. Rádá w taborze poſtánowiona.

Luterburk miáſto.

Litewſka przeklęta zbrodnia. Pobożny Polakow uczynek.

Obyczay tráceniá ſie w Litwie

Kurzetniki miáſteczko. Rubikowo Jezioro. Drwęnzá rzeka

Rozruch w taborze. Wyrok krolewſki do porządku woiennego przynależący.

bożie nie ważył. Do rußenia zás taborow táki porządek wynáleziono/ aby ná pierwßą pobudkę Trębaczá krolewſkiego wßyſcy ſie záraz gotowáli: zá wtorym trąbieniem áby konie śiodłáli/ y iáko do wśiedźienia przygotowáne mieli: a zá trzećim zás/ aby zá Márßałkiem z krolewſką mnieyßą chorągwią naprzod iadącym/ káżdy w ßeregu ſwoim w ſprawie poſtępował. We wßyſtkich zátym poſtępkach iuż oſtrożniey y ſkrzętniey poczynáć ſobie zaczęli/ wiedząc że Krzyżacy nie dáleko od nich taborem ſwoim opádli/ chcąc náßym rzeczney przepráwy bronić: ktorey rzeki obadwá brzegi y ſáme nurty gęſtymi kłodámi/ chroſtem/ y palámi ukopánemi zatámowáli byli. Co wßytko krol wybádawßy/ aby był w budowániu moſtu woyſká ſwego nie ſtrudźił y ná boy niebeſpieczny nie podał/ wnet drogą wyboczoną przez przykrey gorowáte mieyſcá ku źrzodłu rzeki oney przedárwßy ſie/ nie dáleko miáſteczká Dźiáłdowá namioty ſwoie rzućił. Przyiáchał do niego Fryc Kepczyc Slężak/ z poſelſtwem Hetmánow krolá Zygmuntá: ten/ gdy iuż Krzyżacy na ugodę pozwolić niechćieli/ woynę imieniem Zygmuntowym w táiemney/ hetmáná tylko á ośmi Pánow/ rádźie Władyſłáwowi przypowiedźiał. Sámemu zás tylko krolowi do uchá ſkryćie poßepnął/ pokrzepiaiąc go/ aby ſie tym przypowiedzeniem námniey nic nie uſtraßał: poniewáż ku woli wyciągnieniu od Krzyżakow czterdźieſtu tyśiecy przyobiecánych czerwonych złotych z tym ſie ozwano: á przy tym go też pobudzał aby dáć walną bitwę Krzyżakom/ ile w potędze podleyßym/ námniey ſie nic nie wzdrygał. Odpráwiony zátym z táką odpowiedźią on poſeł: w ktorey Władyſław Zygmuntowi oſtáteczną/ zá wiele y znácznych przez ſię pokázánych dobrodźieyſtw/ niewdźięczność iego ná oczy mu wyrzucał/ á záraz ſpráwiedliwey pomſty Bożey przećiwko niemu/ iáko pierwßemu poprzyśiężonego przymierza gwałtownikowi y krzywołomcy/ wzywał. Z táką odpowiedźią ſkoro Fryc do taboru Krzyżáckiego wroćił ſie/ záraz ich o potędze Polſkiego krola upewnia. Abowiem zá pewną rzecz kładli to ſobie Krzyżacy/ że Polaki z Litwą nagle przelęknione/ poſtrachem onym iáko pſy pęchyrzem iátim/ z taboru wypłoßyć mieli. Aleć niedługo potym ßpiegowna ſtraż przypadßy pewną wiádomość głośi/ że Dąmbrowno/ Gilkembergkiem od Niemcow rzeczone/ miáſto ludne/ ſpanoßone/ w krąg iezioręm opáſane/ y murem dużym obwiedzione/ iuż Polacy mocą wźięli/ wyłupiwßy ſpalili/ y proſto ſie ku Málborkowi puśćili. Co uſłyßawßy Krzyżacy/ dopiro z gniewem przeleći/ z żádłym wrzaſkiem krzyknęli: nieprzyſtoyną to bydź rzeczą/ że krom wßelkiey zguby ſwoiey dźierżawy ich od ták narodow podłych puſtoßenie odnoßą/ ktorym oni pierwey przez gwałt Pomorſką y Dobrzyńſką źiemię wydárli/ á kráinę ich niekiedy żelázem y głownią wzdłuż y wßerz dáleko niſczyli: wołáiąc przytym że iuż dłużey ćierpieć nie mogą/ áby iáko naprędzey z Polaki krwáwą bitwą o wßyſtko rázem roſtrzygnąć ſie nie mieli: y ták ſie przez gwałt woynę ſtoczyć wzmagáią. Czego im też áni Miſtrz nie bronił. Ale krol też/ y drugi dźień ná mieyſcu Dąmbrowna dobytego báwiąc ſie/ więźnie wßyſtkie/ wyiąwßy przy Krzyżakach upornie ſtoiące/ dobrotliwie wyzwolił: woyſko zdobyczą y doſtatkiem żywnośći hoynie podpomogł: ſkąd potym dniá trzećiego/ to ieſt dźieśiątego Lipcá ná dwie mili odßedłßy/ nie dáleko wśi Grunewáldu y Tánebryku/ miedzy chroſtámi przy leśnych obłożyſkách taborem ſtánął. Nocy przeßłey burzliwa záwierzuchá powſtáłá byłá/ ktora iednák walnieyßemi iuż wiatry Krzyżáckie tabory á niżli náße rozdymáiąc/ namioty ich znośiłá/ budy precz wywracáłá/ y gwałtownieyßą nawáłność wietrzną ná porának wzburzyłá. Dla ktorey przyczyny krol/ iż nie odpráwiwßy nabożeńſtwá zwyczaynego taboru był nád zwykły ſwoy obyczay rußył/ przetoż/ ná drugim aż ſtánowiſku u Grunewáldu namiot rozbiwßy w nim ofiáry Mßey świętey ſłuchał. A zátym ieden zá drugim ßpiegowie lecąc/ upewniáią że nieprzyiaćiel iuż náſtępuie. Naoſtátek ſam Witold do niego przypadßy/ woyſko nieprzyiaćielſkie pod chorągwiámi ſpráwione przed oczymá iuż bydź powiáda: co ieſliby nabożeńſtwem dłużey ſie báwił/ że nieprzyiaćiel niegotowych oſkoczyć może/ przyrzeká. Awżdy przedśię krol dokąd aż Mßey niedoſłuchał przerwáć ſobie nabożeńſtwá uſilnie nie dał. A záprawdę wielkieby było ná-

Dźiáłdow miáſteczko.

Krol Zygmunt woynę Polakom przypowiáda.

Dąmbrowno, miáſteczko złupione y zápalone.

Zápálczywość Krzyżakow.

Krol do nabożeńſtwá złożony

szych ogárnelo niebespieczeństwo / by byli nieprzyiaciele na ten czás záraz chorągwie ná naszych iescze nie vszykowánych/námiesli. Cze° iż nieuczynili/snadź to sam Bog w nich sprawowal/ w obiawiaiących sie/áby byli naszy zdradą iáką y zásadzkámi w sposobnych mieyscách leśnych przytáionymi / szkodliwie iáko nie podeszli ich. A tym czasem tez Hetman Zyndram z Witoldem dogodnie y porządnie woysko vszykowáli: w lewe skrzydlo Polak/á w práwe Litwin postąpil/gdźie piećdziesiąt chorągwi Polskich / á czterdzieści Litewskich weszlo. Ná czolo zás wyborna

Chorągwie Polskie y Litewskie.

stal woyská wszystkiego / y z stárodawną sluzáły zolnierz / w ogromnych pulkach ścisnąl sie. Iuż tedy rycerstwo sprawione/áby do podkánia trąbić kazal/dokuczálo krolowi: iuż y mlodź lekka po iedne°/po dwá/y czásem potrzech zpod chorągwi miedzy szránki zastepow dwoistych wymykáiąc sie / w rowney z nieprzyiacielem liczbie vcieszne harce zwodźila: iuż náwet y sam krol nabożeństwo skończywszy/niebitną zgráie káplanow y pisárzow w taborze pozostawial/á sam wárownie vzbroiony iuż do woyská swegō wyieżdżal/gdy oto dwáy z nieprzyiacielskiey strony wypráwieni gońcowie / mieniąc sie mieć do krolá od Mistrza swegō zlecenie swiebodnie wprowádzeni przed obecność krolewską przyszli. Vpominaią zátym imieniem Mistrzowskim krolá/aby nie ták ocietnym oporem y nie z táką lekliwą boiaźnią wybierał sie/á do boiu co predzey wyieżdżal: do ktorego aby tym predzey pospieszal/dwá

Gońcowie od Krzyżakow.

Miecze krolowi Mistrz posyla.

miecze gole posoką ludzką skrwáwione (co y pieśń od czásu bitwy oney zlożona y áż podźiśdźień trwaiąca wyraża) onemu w rece ieden/ á Witoldowi drugi oddáią/ áby y tych iesli zechcą obudwu przeciw Krzyżakom/ záżyli: Ktorzy áby ściśności mieysca ná vszykowánie ludu swego nic sie nie wymáwiali / y áby w zárostych chrostách dłużey nie prześiádáli / obiecuią im to po Mistrzu swoim / że on rowniny polney gotow im wiecey vstąpić. A gdy ták hárdomyślne poselstwa gońcowie oni spráwuią / tym czásem woysko Krzyżackie / gońcow swych obietnice sámą rzeczą dowodząc / z mieysca ná ktorym stalo názad sie troche zcofnelo. Zátym krol / gdyż Witold w szeregach Litewskich porządek opátruiąc na ten czas nie byl / porozumiawszy sie z Pany przy sobie obecnymi/ lagodnie gońcom onym y skromnie odpowiáda. *Aczći ia , práwi , dostátek mam w woysku moim oreża , átoli w imie Bogá mego y te ia broń ná wzgárde y vrągánie mnie od nieprzyiaćielá postáną, chetny przyimuie : á przyimuie nie ináczey, ieno iáko pewną wroszke zwyćiestwá ktore mnie mieczow tych dobrowolne postánie snadź szcześliwie przewieszcza. Nigdymći ia záprawde nie wzbraniał sie pokoiu , ále że sobie barźiey Krzyzacy woyne smákuią , á niewinney krwie Chrześćiáńskiey ták vprzeymą chćiwośćią prágną , mam ia zupełną dufność , że sam Bog zá niewinnośćią moią á stroną spráwiedliwszą woiowáć bedźie; y onże sam wźiąć znáczną pomste z okrućieństwá Krzyżakow hárdych dostáteczney mi pomocy doda. Abowiem ia wszystek teráźnieyszy postepek , y też obieránia sobie do boiu rowniny polney, onego mądrości przedwieczney y nie poietey spráwiedliwośći w świetą opieke polećił.*

Pokorne odpowiedź krolá Władysławá.

Záczym one przyiete miecze do skárbu krolewskiego wlożone / iescze y podźiś dźień chowáią. A gońcowie zás odchodząc / ieden z nich krolá Zygmuntá / á drugi Sczećińskiego Xiążećiá / herby przed sobą niesli. Tedy nátychmiast Władysław krotko podlug czásu nápomniawszy żolnierzá / zá zdaniem Hetmanow y Senatorow swoich / rádzących mu aby on czásu bitwy w pewnym ludźi orszaku / dla obrony sobie przydanym/ ná vstronnym mieyscu przebywał / z miedzy boiowych szeregow na strone vstepuie/á záraz do podkania krzyknąć trebaczom każe: przyczym tez wszystko rycerstwo pieśń o mátce Bożey śpiewálo. Ná wydałym pagorku w sprawnych zastepách Krzyżacy stáli : z ktore° gdy dwoie puldźiałek ná naszych wystrzelili / á szkodźić im by námniey onym wystrzalem nie mogli / wnet z mieyscá wydalego ná niżine sie spuszczáiąc przećiwko naszym poskoczą. Wypádáią y naszy przećiw nástepuiącym. Strászliwa w tym powstáie bitwa : meżnie obiedwie stronie żárliwe sercá rozwodzą : á wrzask mezow / szczek oreża / y huk trebaczow krzykliwych / dáleko sie rozlega. Zupelną tedy godźine ogromna bitwa trwálá á zwyćiestwo zabáwne nádáć sie nikomu niechćiálo. Wtę Krzyżacy vpátrzywszy práwe skrzydlo slabsze bydź naszych / w ktorym Litwá/ Rusacy / y Tatárowie / w konie / w oreże/ y w liczbe ludźi nad násze Polaki podleyszymi nieiáko be-

Krol z podszeregu wychodźi.

Bitwá z Krzyżakámi.

dąc wzgmátwánym szyku stály / wnet kilká rotom posilkowym nagle potkáć sie z nimi każą : tym vmystem / áby skrzydlo ono práwe rozgromiwszy / wszystkie swe siły ná rozerwánie lewe°/w ktorym potężniey sámi iuż Polacy boy wiedli/ szkodliwie obroćić mogli. A nienádáremna to praca ich byla. Záraz abowiem z tey strony źle sie powodźić naszym poczelo / poniewáż Litwá y Tátárowie znienagla z bitwy wymykáć sie záwźieli : áż ná ostátek gdy przez iedno stáiánie iákokolwiek sie nieprzyiaćielom opieráli/ wnet nic niedbáiąc ná przebiegánie Witoldźine/ rożnie vćiekáć zápoczną. Ani żadną miárą zástánowić sie mogli/ ále z kwápliwym zawodem do Litwy viáchawszy / iákoby wszystko woysko ná glowe porážono zápewne vdawáli: Sámi tylko Smoleńscy Rusnacy/ we trzech chorągwiách ná tym że skrzydle stoiący / zárzecz mierźioną boiáźliwe pierzchánie kladąc/ chwałe cnoty znamienitey prawdźiwie zástużyli: ktorzy ieden pulk z miedzy siebie náwniwecz vroniwszy/ ostáteczne dwá ná lewe skrzydlo szeregow Polskich náskoczyly sie. Ináksze iuż zátym nástąpilo tám szczeście : naszy abowiem bitwe rzeźwo wzmágáiąc / chorągiew krolewską / z rąk Marćiná Wroćimowickiego Krakowskiego Chorążego wystrzeloną/ gwaltownym vsilkiem v nieprzyiaćielá odbili. Támże dopiero nieprzyiaćielskie pulki rozrywáć sie poczely : náskwieráli naszy potrwożonym : á wlásnie iák ná roż drobny desczyk przetrzepuiąc / kurzáwe/ dáiekie poyźrzenie oczom odeymuiąca/ przykropil. Przyleći zátym/ieno wżdy po czásie/pogonia/ co sie to zá Litwą z práwego skrzydlá rozgromioną opodal byla vniosla: ktora wprawdźie/by byla ordynki swoie nie iuż ponieszáne zástálá/ bez chyby one bitwe ponowilaby byla : Ale że iuż vprácowána/y nádwątleniem swoich Krzyżakow strwożona/ doteg na rycerstwo naszych niespráwnie przywiedźiona byla/ przetoż nie dlugo stusowi Polakow oprzeć sie mogla. Zostáwal iescze pulk ostáteczny pod szesnastą chorągwi spráwiony / y szczescia boiownego iescze nic niepokuszáiący / ktorym sie byl sam Mistrz z potentaty swymi obmocnil. Ten mdle szczeście swoich porozumiawszy/ná zakol vboczny wszystek hurmem puscil sie : tym vmyślnie duchem/żeby byl ná naszych z boku iáko vderzyl. Tráfunkiem ná mieyscu onym z chorągwią mnieyszą / y w sprawnym orszaku swoim krol sie byl vstánowil/krwáwe° Marsá wyroku nádsluchywáiąc/a komuby on zwyćiestwá życzyl oczekiwáiąc: záczym on rozumieiąc że nań vmyślnie pulki one przywodzą/ wnet pisárzá Zbigniewá Olesnickiego do szeregow swoich posyla / áby mu stamtąd kilká rot posilkowych ná pomoc przywiodl. Wszákże onemu Mikolay Kielbásá Náleczyk bez ludu odiacháć kazał: niebespieczną to bydź rzeczą powiádáiąc / áby snadź roty postáne podobieństwá iákiego vstepuiących ludźi nieuczynily/ á nieprzyiaćielom ácz potrwożonym/ iednákże nie porážonym iescze / názad sie zcofnąwszy sercá nie przydawaly. Powie w tym Oleśnicki krolowi / że v ludźi w boiu spráwionych/ wladza y roskazánie żadne y niczyie nie waży. Iednák przedsie krol vsilnie chćial bitwą z nieprzyiaćielem sie kostowáć/ ieno że mu osoby pewne/ktorych obronie od wszystkiego woyská poruczony byl/ nie dopuściły : á proporzec mnieyszy/ żeby obecności iego w kupie oney niewydal / ku źiemi zlożyć kazali. A tym czásem Luzak nie iáki Dypold Kikierzyc mąż dźielny/ kirysem zewsząd opiety z miedzy szeregu nieprzyiaćielskiego poskoczywszy/wlaśnie iákoby przećiw krolowi sámemu też známienićie vzbroionemu wyprosczoną kopiią skláda. Wzáiemnie y krol przećiwko niemu hártowne drzewo nawodźi. Lecz Zbigniew Oleśnicki ácz námniey nie vzbroiony / z vlomkiem tylko kopiiey / chcąc od krolá niebespieczeństwo swym niebespieczeństwem odráźić/przećiwko niemu wypada : á zawiodszy bokiem w pol spádáną kopiią Dypoldá z koniá natárczywy obwala : obáloneg krol drzewem tylko w czolo trafunkiem z szyszaku ogolocone / nie szkodliwie vderzyl : iednákże go przedsie gwárdya krolewska zabila. Chwálebna to byla y wieczney pámieći godna/ mlodźieńcá szlachetnego przysluga : ktorą potę krol znáczną łáską y Biskupstwem Krakowskim nie zániedbal mu odwdźieczyć/ gdyż on ná stan duchowny świećić sie zámysliwáiąc pásem rycerskim pogárdźil. Iuż tedy naszy wszytek zástep nieprzyiaćielski / lub ten co sie byl z nimi zrázu napierwey podkal/ lub też co rozgromiwszy w pogoni Litwe poslédzey ná nich vderzyl / ná powal trupem skládáli / gdy tráfunkiem one

Litwá vćieka.

Cnotá Smoleńszczánow.

Chorągiew krolewską odbito.

Zbigniewá Oleśnickiego cnotá

Krzyżaki poráźili Polacy.

gromádę pod ßesnaſtą chorągwi náśćigáiących Krzyżakow / dalekim przećiągiem obaczą: y wprawdźie rozumieli z pierwu / że ſię to Litwá z pierzchliwego pogromu wráca: iednákże gdy ich Dobiesław Oleśnicki śmiáłą odwagą y niebeſpiecznym doſtąpieniem wiádomośći z błędu onego wywiodł / wnet oni przećiwko vſcom náſtępuiącym w porządney ſpráwie poſkoczą: ktore ácz przymnażániem rozgromieńcow z bitwy támże ſię śćiągáiących zmocnione były / toż iednák y tám ſczęśćie poſtáremu ich trektáło. Krom wielkiey zgołá trudnośći zrážono nieprzyiaćioły. Pobiwßy ábowiem wprzod ſię potykáiące herſty / oſtátek háláſtry nic niſkąd rátunku nie widząc / ſnádnie ſię roſpierzchnąć muśiáło. Pierzcháiących zátylki nátárczywie náßy morduią / y tymże záraz zápędem w tabory nieprzyiaćielſkie ſkárbnemi wozy mocno opięte / wpadáią / biorą / y wielką tám liczbę duß ludzkich / nieoſczędnym krwie obrokiem gniewy żarliwe karmiąc / do ſczędu wybiiáią: ták dálece / że ſnádź krew ludźi pobitych opodal ſtrumieniem zaćiekßy / gruntu ßeroką połáć zápoſoczyłá. Alec to nie ſámá krew / lecz z winem zmießána byłá: ábowiem náßy gdy opánowawßy tabory ná łupież poſkoczyli / á ná wielki doſtátek Winá w pánięcych y roſkoßuiących obozách onych nápádli / łákomie y chćiwie z rázu ile w gorącośći słoneczney / w trudách vſtáwicznych / y w ránách zbolałych ludźie prágnieniem ziędi / opiiáć ſię nim poczęli: záczym krol zábiegáiąc temu / áby ſię od dochodzenia zwyćięſtwá doſkonáłego nie odrywáli / y áby ze zbytecznego opoiu w choroby nie zápádáli / kuſy porąbáć kazał: z tychże to wino miedzy pobitych trupy leiąc ſię / od krwie bárwy nábyło. Ale z rozgromionych niewiele ſię coś / choćiaż dálekim pierzchániem / śmierći wybiegáć mogło: ábowiem náßy vćiekáiących przez zupełne kilká mil po wßytkich ſtronách gonili / y częśćią pozábiiáli / á część żywo odwiedli. Wiec też ná mieyſcu iednym kilká rot w śitowiu przytáionych / á przełyſkiwániem oręża polerownego wydánych / y iuż bezorężnych / ná kßtałt bydłá náßy przed ſobą pędząc / do taborow nágnáli / niewielé ich coś obronną vſkoczyć ręką pokußáiących wyzábiiawßy. Pádło dniá tego ćiał nieprzyiaćielſkich pięćdźieśiąt tyśięcy: á miedzy tymi ſámego Miſtrzá y wßytkie Komendátory / wyiąwßy kilku / pozábiiano. Jeńcow ná czternaśćie tyśięcy (iáko Wapowſki piße) żywo w więźienie przyßło: á chorągwi Krzyżáckich pięćdźieśiąt y iednę odięto. Czemu nikt może ſię nie dźiwowáć: ábowiem / iż nád ſto czterdźieśći tyśięcy woyſká było nieprzyiaćielſkiego / mam piſárze po ſobie. A zgołá wßytká ná ten czás Rzeßá Niemiecka zá podżogą Krzyżakow / ná oſtáteczną zgubę Polakow vſádźiłá ſię byłá. Nádto Sląſkie y Słowiáńſkie ábo Pomorſkie / przy morzu Báltyckim y Herſoneźie Cymbreyſkiey mießkáiące Xiążętá / ná wyniſczenie pokrewnych y pierwße° pokolenia ſweg° Polakow ſprzyśiągßy ſię / ármatą Krzyżáki y też ludźmi wzmágáli. Z tych Konrad biały Xiążę Oleśnickie / y Kázimierz Sczećińſkie / ktorzy ſámi obecnie z pośiłkámi Krzyżakom ná pomoc przyßli byli / żywo poimáni ſą. Wiele do tego zacnych y znácznych ludźi nádoſtáwano / á tabory vbogácone złupiono. Gdźie gwáltowny ſtos łuczywá ſmolne° ná wypalenie Polſki / nie mnieyßą dote° gromáde łáńcuchow / powrozow / y káydanow ná okowánie y wiązánie Polakow / ábo rácżey ná ſwoie włáſną biádę / przygotowánych záſtano. Sámego záś Vlryká Miſtrzá bogáty łáncuch ze złotym krzyżem / drogimi z geſtá kámieńmi koßtownie náſádzonym / Mśćiug Skrzyńſki do krolá przyniosł / przez iednego żołnierzá ſweg° ktory był Vlryká zábił z onegoż ßyie złupiony. Wiele ich tedy z obu ſtron woyſká twierdźiło / iákoby przez zupełny czás boiu onego iſtotnie ná powietrzu widźieć mieli męża w Biſkupim vbierze poczeſnego / boy wiodące Polaki pokrzepiáiącego / á ſtronę nieprzyiaćielſką ſtráchem trwożącego: o ktorym rozumiano / że to był Stániſław święty Krákowſki Biſkup. Do tego pierwßey włáſnie nocy przed oną potrzebą / ſkutek bitwy oney w znákach niebieſkich około mieśiącá wyrażáiący ſię wiele ſnádź godnych ludźi widźiało. Gdźie iákoby Mnich ieden z krolem nieiákim bitwę ogromną doniekąd zwodźił: á náoſtátek Mnich przegrał / y z niebá zrzucony leciał. Jákoż záprawdę nie nowiná to / że ſkutek przyßły rzeczy głownych / wiłbowiſká y znáki niebieſkie przeznáczáią / lub to kierownym obrotem niebieſkim ſpráwione / lub świątobliwych duchow / co Anyołámi zowiemy / ábo też wiec

Tabory opánowáne.

Trupow y Jeńcow liczbá. Miſtrzá zábito.

Krzyżáckie woyſko.

Oleśnickie y Sczećińſkie Xiążetá poimano.

Stániſław S. Polakom w bitwie pomaga. Práktyká niebieſka.

czártow przeklętych w mgliſtym ſię bliſkoźiemnym powietrzu y w obłoczyſtey ćiemnośći przebłąkiwáiących miſterſtwem / iednákże nie krom woli Bogá wßechmogącego / zrobione. Y záprawdę w oney potrzebie widoma moc y łáſká Boża zá Polakámi walczyłá. Abowiem krom Tátárow / Ruſakow / y Litwy niemáłą klęſką zrážonych / bárzo niewiele znácznych Polakow pádło: miedzy ktorymi Jákubowſki herbu Rożey / y Jmbram Ciwlicki herbu Ciewiniey / co znákomitßy polegli. Snádź też nieiákiey pomocy do zwyćięſtwá náßym Czechowie y Morawcy naiemny żołnierz / ácżći tráfunkiem / przydáli. Gdyż oni z chorągwią ſwoią ktorą Jan Zárnowſki Czech nośił / lubto vſtráßeni / lub też od Krzyżakow przenáięći / ná pierwßym wſtępie woyny vchodźić byli poczęli. Záyzrzawßy ich tedy w leśie Podkánclerzy Mikołay Trąmbá / ktory z ßeregu zá roſkazániem krolewſkim z niebitnym tłumem do taboru wrácał ſię / nátychmiaſt do nich przypada: á oſtrymi słowy / ná przywodzcę ſwego Zárnowſkiego wßyſtkę winę obáláiących / z fukawßy do woyſká záwráca. Ktory to Zárnowſki / ták od onego czáſu dla tey ſámey niecnoty / niepoczćiwym y pogárdzonym zoſtáwał / że też áni włáſna żoná obcowáć z nim dla tego ſámego niechćiáłá. Ci tedy záwroceni názad do ßeregu wrácáiąc ſię / wizerunk nowo náſtępuiącego woyſká nieprzyiaćiołom czynili / y lękliwey roſpaczy ſtrwożonym przydawáli. Gdy tedy náßy po wźięćiu zwyćięſtwá pierzcháiącego nieprzyiaćielá vpornie opodal gonią / tym czáſem krol z ćiężáry poſtępuiąc nie dáleko poboiſká ku Malborkowi namioty rozbił / gdźie áż ku wieczorowi pogonią ſwoię z bogátymi łupámi y z wielkim orßákiem więźniow wrácáiące ſię / z niezmiernym weſelem do taboru przyimował: támże cáłodźienną prácowitośćią / z pieką słoneczną / y głodem vtrektáne ćiáłá / pokármem / napoiem / á potym záś ſnem przyiemnie roſtrzeźwiáią. Z kąd to záprawdę poßło / że wiele ránnych ná poboiſku niedbále odbieżánych / nocne wilgotne chłody / y słotá deżdżow przez noc idących / nie pomáłu zemdliły y pomorzyły. Názáiutrz záśię wßytek czás Polacy ná záwołánych Mßey ś. obrzędách / y ná opiewániu nabożnym / z roſkazánia krolewſkiego trawili. Potym ćiáłá pobitych / w podźiemne mogiły rzucano: á podniozßy z poboiſká Miſtrzá Vlryká / y inßych potentatow Krzyżáckich (miedzy ktorymi też Grábia Wendeńſki / iáko ſobie ſám prorokował / mężnie boy wiodąc poległ był) trupy oźiębłe / á ná wozy złożone / do Malborku krol przeſyła / śmierći nieprzyiaćioł ſwych / á záraz y nágłey odmiány ſpraw ludzkich / pobożnym wzdychániem y ſerdecznemi łzámi lituiąc. Oddawano potym krolowi chorągwie nieprzyiaćiołom odięte / więźnie wßytkie przywodzono / y według vrodzenia rozdźielono y popiſano. Jákoż pewnie wßyſcy inßy ślubem żołnierſkim / że ná dźień Márciná świętego do Krakowá ſtáwić ſię mieli / od Márßałká Zbigniewá y od Podkomorzego Krákowſkiego Piotrá Száfráńcá wárownie obowiązáni / z roſkazánia krolewſkiego do domu wypuſzczeni / y ieſzcze nád to podług ſwoiey kondicyey podrożnym gleytem opátrzeni byli: ále záś Kázimierz Sczećińſkie y Konrad Oleśnickie Xiążętá / do tego Krzyßtoph Kierzdorfi Slężák / Wacław Dunin Czech / y ktorzykolwiek Krzyżáckiego powołánia znaydowáli ſię / do Polſki odwieźieni / y ná zamki pod ſtraż rozesłáni ſą: Dwoch tylko / Mákwárdá Sulizbáchá Komendátorá Brándeburſkiego / á z nim Szumbergá / niechcąc ſię dáć w tey mierze áni krolowi vżyć / Witołd pośćináć kazał: iż oni tráktuiąc z náßymi niekiedy pod Kownem zelżywą ſromotę mátce iego zádáli byli / á ktemu w nádętośći pierwßey / áni w ten czás niewolnikámi iuż będąc / námniey ſię poniżyć niechćieli.

Jákubowſki y Ciwlicki pozábiiáni.

Vchodzenie Czechow. Mikołay Trąmbá.

Zárnowſki Czech niepoczćiwy. Cnotá białogłowſka.

Krolewſki pobożny vczynek.

Witołdowá zápálczywość.

KRONIKI KROMEROWEY

Księgi XVII.



Ozeſtáni zátym po Króleſtwie Polſkim z vćieſzną nowiną zwyćieſtwá / y z liſty Królewſkimi do Arcybiſkupá / do Biſkupow / Akademikow / y do Senatu Krakowſkiego Gońce y Komornicy / nátychmiáſt zwyćieſtwo ogłaſzáiąc wſzyſtkę prawie Koronę nieogárnioną nápełnili radośćią. Dla tegoż po wſzyſtkich kośćiołach y nabożeńſtwá tryumphuiące / y przyſtoyne dźięki / Zwyćiezcy Bogu czyniono: y záraz dzień piętnaſty Lipcá przepyſznym zwyćieſtwem wſłáwiony miedzy dni świete policzono / y na cześć go Rozeſłánia po świećie Apoſtolſkiego ozdobnie poświecono.

> Dźień Rozeſłáńcow.

Trzy dni tedy na onymże ſtánowiſku zábawiáli ſię náſzy: w czym ſobie zgoła nie mądrze / nie vważnie / y przećiwko zdániu ludźi w poſtępku y zwyczáiu woiennym dobrze wytártych / poczęli: gdyż woienni ćwikowie wſzyſcy áby zá iednym záwodem zwyćieſtwá ſobie przyimnáżáć / w tryumphy dálſze zachodźić / á nieprzyiacielowi więcey ſię iuż nie dawáć roſpośćieráć / rádźili: roſtropnie przekłádáiąc / iż ieśliby nátychmiáſt do Málborku wtárgnęli / ábo chociay też to cześć potężnieyſzego woyſká ſwego poſłáli / ſnadź krom wielkiey trudnośći zámek on wźiąć mogli: záczym po wźięćiu onego ſnádnie iuż wſzyſtkie inſze dźierżáwy Krzyżakow pod władzą królewſką y króleſtwá Polſkiego przyidą. A bez chyby tákby ſię to było nadáło.

> Y Polacy nievmieią w zwyćieſtwie poſtąpić.

Bárzo ábowiem biáło miał przerzeczony zámek obrońce ludźi: y ktora ſrogą porażką á prawie ná głowę wybićiem ſwoich ſtrwożona rożnie ſię zámyśliwáiąc / y czegoby rádniey chwyćić ſię niewiedząc / częśćią odbieżeć / á częśćią poddáć zámek przemyśliwáłá: dokąd iey áż dniá trzećiego Henryk Pławeniuſz Komendator Swiećieńſki / ktory dla bronienia kráiny támtey pozoſtawſzy do bitwy oney przybydź nie mogł / przyiáchániem ſwym nie roſtrzeźwił.

> Henryk Pławeniuſz Málbork obmocnił.

Przywiodł on tám ábowiem z ſobą pięć tyśięcy człowieká / ze wſzyſtkiey okolicznośći zebránego. Poſłowie záśię Zygmuntá Królá Węgierſkiego / poſłyſzawſzy w Málborku o ſzkárádney klęſce Krzyżakow y o zábićiu ſámego Miſtrzá / wnet odebrawſzy we Gdáńſku reſztę dwudźieſtu tyśięcy złotych / ktore im był Miſtrz tám odliczyć roſkazał / nazad do Królá ſwego odeſzli. Popádli też byli y náſzy / dla obrony pográniczá Pomorſkiego z Maćieiem Wanſzoſem Toporczykiem Woiewodą Káliſkim á Stároſtą Nakielſkim od Królá zoſtáwieni / zgubę niemáłą przez Michałá Kochmeyſtera Woytá nowego Márgrabſtwá / trzećim dniem przed pogromem Grunewáldſkim wyrządzoną / pod ten czás gdy ná grunty nieprzyiaćielſkie dla puſtoſzenia wypádli byli: ktorey to zguby przyczyna ná Stároście przyſychała / gdyż on Polaki náſze rzeźwo ſię z nieprzyiaćielem nadrożnym potykáiące / poczawſzy wprzod vćiekáć do pierzchánia pobudźił: iednákże potrzebnie to bárzo ſtáło ſię / że klęſká vtárczki oney po zwyćieſtwie dopiero wiádomośći ludźi królewſkich doſzłá.

> Polacy ſzkody od Krzyżakow popádli. Máthyaſz Wanſzoſ Káliſki Woiewodá.

Bez pochyby ábowiem wątliłaby byłá nowiná táka ſercá żołnierzow Polſkich / by byłá przed potrzebą vſzu ich doniosłá ſię. Ruſzył potym król taborn: záczym miáſteczká niektore z zamkámi / á miánowićie Hoenſtein / Morank / Preizmark / Zyrgom / przez poddánie obiął: gdźie záſtawſzy przewybotne bogáctwo Krzyżáckich doſtáłki / wſzyſtkie złupiwſzy miedzy rycerſtwo rozdał / á potym śiodmym táborem do

> Hoenſtein / Morang / Preizmark y Zyrgom miáſtá przez poddánie obięto.

Málborku przyćiągnął / y záraz drugiego dniá miáſtá onego dobył / á o máły włos tymże zápędem záraz też zámku ſámego nie wźiął / gdy náſzy zá ludźmi z miáſtá ſię opánowáne rozbiegáiącymi zágániáli. A iż zámek támeczny w przeſtroną y rozłożyſtą máchinę był zbudowány / przetoż nieprzyiaćiele vpátruiąc y boiąc ſię iż ieſliby go ze wſzyſtkich ſtron w iednym czáśie dobywano / że ná wſzyſtkie ſtrony rozerwány y przerzedzony wárunek doſtátecznie bronić go nie mogł / dlategoż moſt / ktorym był rzeká Nogat cześć ábo wylewek Wiſły ſpięty / ſpalili: chcąc ták od ſtrony támtey gdźie rzeká zámek oblewáłá / beſpiecznemi oſtáwáć.

> Málbork wźięto.

Potym náſzy ná trzy tabory rozćiągnąwſzy woyſko obleżeniem zámek obwiedli: z ktorych iednym táborem ſwoim Polacy ná ſtronie wyſzſzey zámku / drugim Litwá ná ſtronie niżſzey / á trzećiem miedzy obádwá wſczepieni Ruś y Podolánie / położyli ſię: záczym ſtrzelbę rozſádźiwſzy / y iednę ná kośćiele mieyſkim / á drugą ſtámtę ſtronę rzeki ná mieyſcu ſpalonego moſtu rozrychtowawſzy / mury z obu ſtron tłuką.

> Nogat rzeká. Zámek Málborſki oblegli Polacy.

Co gdy ſię ták w Málborku ſpráwuie / tym czáſem máło nie wſzyſtká ſzlachtá Pruſká / Chełmińſka / y Pomorſka / ze czterema Biſkupy z Chełminſkiem / z Wárminſkiem / Pomeſzańſkim / y Sámbińſkiem / dobrowolnie pod władzą zwyćiezcę królá przyſzłá: do tego zámki y miáſteczká przez poddánie obięto / á miánowićie Gdánſk / Elbiąg / Toruń / Chełmno / Królewiec / Swiećie / Gniew / Tſczow / Nowe / Brodnicę / Brándeburk / Aſzpurk / Grábin / Wenceſław / Golub / Grudźiąż / Alemburk / Oſterrodę / Nidburk / Dźiałdow / Sczytno / Kurzętniki / Brátyán / Kowalowo / Hámerſtein / Bytowią / Lemburk / Holándyą / Piſkárę / Rogozno / Sztum / y Tucholą.

> Ziemiá Pruſka wſzyſtká prawie królowi poddáie ſię. Miáſtá Pruſkie.

Ale Elbieſczanow chęć y życzliwość nabárźiey tám przećiw Polakom świadczyłá ſię: gdyż oni Wernera Tetygierá Komendatorá ſwego / człowieká ięzykiem bárźiey á niż ręką męzniey ſzego / z zámku gdźie z bitwy ſromotnie vćiekſzy západł był / wyrzućili / á zámek królowi poddáli.

> Elbiąſzanow chęć przećiwko Polakom.

Ten tedy zámek król Janowi Tárnowſkiemu Krakowſkiemu Woiewodźie / do wiernych rządow polećił: támże on potym ſto ſztuk naczynia częśćią złotego / á częśćią ſrebrnego ználazſzy / wiernie wſzyſtkiey zupełnie królowi odeſłał. Szláchtę záśię król wſzyſtkę y mieſczány poprzyśiężenia przeſłuchawſzy / dawnym ſię ſwym prawem ćieſzyć obudwom ich ſtanom dopuśćił. A z onych miáſt y z zámkow wźiętych Królewiec y Holándyą Witołdowi Xiążęćiu / Oſterrodę y Nidburk Janowi / Dźiałdow y Sczytno Ziemowitowi Mázowieckim Xiążętom puśćił: Bytowię záś y Hámerſteinu / do tego Sypelbeinu / Frydlándyey / Dalemburku (podobno ma bydź Fálkemborku) nád to puł Słochowá / Boguſławowi Stołpińſkiemu Xiążęćiu vſtąpił.

> Dárowizny królewſkie w Pruśiech.

Przyłączyli ſię był wprawdźie pomieniony Boguſław Roku przeſzłego do Krzyżakow / pierwſzego z królem poſtánowienia zániedbawſzy / iednákże rowną płochośćią opuśćiwſzy ich / po bitwie Grunewáldckiey do królá do táboru przyſzedł / támże pod władzą y opiekę iego y wſzyſtkich Polakow ſtátecznie przebywáć / do tego ſwym włáſnym koſztem przećiwko Krzyżakom y przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi w ſámey tylko źiemi Wielkopolſkiey / á zá wielką Polſką záś królewſkim iuż groſzem żołd wieść / znamienićie poprzyśiągł / y vprzywileiował: Węgry tylko wyimuiąc / ieſliby oni od ſłuſznych kondycyi pokoiu oddaláć ſię niechćieli.

> Boguſław Pomorzan Stołpińſkich Xiążę / z ludźmi ſwymi królowi Polſkiemu przyśięga.

Czego wſzyſtkiego iż on miał wiernie dotrzymáć ſámiż / Pomorczykowie poddáni iego / królowi zań przyrzekli. Tym tedy prawem puśćił mu król te máiętnośći ktorem ia świeżo wyliczał. A nád to ſynowcá iego Káźimirzá wolno wypuśćił / gdy ſámże Boguſław z włáſnemi ſwemi y z iego poddánemi / ſtáwić go gdźiekolwiek król każe / nie omylnie zań przyręczył. Inſze záśię zámki miedzy Senatory y ſzláchtę Polſką / áni też Czechow niepomijáiąc / podług záſług káżdego rozdał. Więc też y miáſtu Gdáńſkiemu dárował połowicę wſzyſtkich pożytkow z młynow pochodzących: nád to gruntow iedną milą polá około miáſtá záymuiących / (wyiąwſzy kośćielne y włáſnych dźiedźicow dobrá / tákże też łąki zámkowe) náwet wśi pewne / y wolne w morzu ryb łowienie przez dwie mili ku portowi wſchodniemu / á náoſtátek Plebánie co przednieyſze ſztoły / y wolne ſzáfowánie dzwonictwá ſczodrobliwie poſtąpił.

> Dárowizny Gdáńſku od królá nádáne.

Zoſtáwáły ieſzcze zámki niektore / iáko to Rádzyńſki / Gdáńſki / Płochowſki / Swiećińſki / Brándeburſki / Belgá / Rágnetá / y Troipe-

dá ábo Memelá / ktore wszystkie iescze nieprzyiaciel wárunkowy osiadał. Z tych zámek Gdáński zábiegáiąc aby nic przećiwnego od naszych vznáć nie mogł / przyobiecawszy posłuszeństwo skoroby sie Málbork krolowi poddał / niebespieczeństwu sie vchylił. A zátym gdy tak w swoim záwziątku obleżenie Málborskie trwáło / vpátrzywszy dniá iednego obleżeńcy nie ostrożny bydź postępek straży nászey / z wielkiem zapędem wycieczke vczynili: iednákże zá predkiem zbieżeniem sie naszych niektorym klęski szkodliwey wpárći do zamku wpádli: zá ktorymi naszy nieostrożnie sie zágnawszy / áż pod mury zamkowe z niebespieczeństwem podpádli. Abowiem z oney strony mur szkárádnie strzelbą skołátány był y osłabiały: záczym snádnie go nieprzyiaciele ná naszych pod mury bespiecznie podbiegáiących zwalili / á obwáleniem onym niemáło ludzi potłukli. Straż tedy one trzymáło towárzystwo / pod chorągwiámi Dobiesłáwá Oleśnickiego / Kmity Wiśnickiego / y Gryfow ábo Swiebodczykow / służące. Prosił potym / y vprosił / Henryk Pláweniusz o wolne námowy z krolem: á wziąwszy z sobą brátá / y kilku przednieyszych Czechow tákże Slężakow / w vniżoney postáći do taboru przychodźi / y záraz ták do krolá mowi.

Uszkodzenie Polakow pod Málborkiem.

Przemowá Henrykowá do krolá.

Porażeni od ćiebie krolu Wielki okrutnym boiem, y práwie náwniwecz wybići, nie mamy zgołá nic przyczyny skądbysmy kiedy ábo miecz twoy waleczny y zwyćięzny obwinić, ábo więc ná fortunę styskowáć mogli: przy nas záprawdę sámych, y terázniejszego pogromu y wszystkich kłopotow, hurmem sie teraz ná głowę nászę nawáláiących, wszystká przyczyná zostáie. Mysmy niesprawiedliwie twego własnego prágneli, á máiętnośći swowolnym mieczem burzyli: my głupi vłożystą skromność y ćierpliwość twoię nie zważylismy: my náostátek sámi tobą, choćiaż okrutnie przez nas obrážonym, áwżdy zręczne bárzo y snádne do pokoiu kondycie podáiącym, hárdźie y vpornie pogárdźilismy. Przetoż też spráwiedliwą Bogá wiecznego pomstą, od ćiebie y od niezwalczonego woyská twego potrwożeni y powątleni iestesmy. Aleć iuż dosyć nietáynie rospusty nászey tobie, y Mśćićielowi Bogu, przypłáćilismy: gdyż nie tylko zastępy nászę do szczędu małego wybite, ále też Xiążętá, Hetmány, y wszystkie Hersty występkow tákich nagłowę zrážone, trupem nápował złożono. Poznawszy iuż tedy błąd, poznawszy y zbrodnie swoie, biáhe mizernych Krzyżakow oszcządki, pod zwykłą dobrotliwość twoię ćisną sie: prosząc, ábyś do ostátka nas nie zgłádzał. Iednáż to cnotá iest, krolu waleczny, vlitowáć sie skwirczących, co y woiowáć vpornych. Ználismy ćię bydź Páná Chrześćiáńskiego, ználismy záwsze do miłośierdźiá bárźiey y wrodzoney dobroći, niż kiedy do chwały męstwá pochopnieyszego. Aczći co zá chwałę męstwá ná tym plácu odniesiesz, iesli pokłádáiących y pod nogi twoie podrzucáiących sie vśilnie potłoczyć zechcesz? Ani Lew áni Niedźwiedź snadź tákiey srogośći nie iest. Co tobie krolu wielki zá pożytek, co zá vćiechę przynieść może nas nieborakow zniszczenie? Wiele zeznawam tobie, niemniey Litwie twoiey, á iescze więcey Polakom záwinilismy: iednákże im więcey iest przestępnych zarobkow nászych tym będźie pozornieysza dobrotliwość twoiá. A wszákże áni my ćiebie wszystkich ze zwyćięstwá pożytkow pozbáwić chcemy, áni sie my nie dyskreći cáłowitośći nászey nie domagamy: y owszem Pomorskie, Chełmińskie, y Micháłowskie máiętnośći, nád to iesliby iescze cokolwiek woyną Polakom wydártego, ábo iákim inszym sposobem nábytego y przywłászczonego, miedzy námi znáydowáło sie, wszystkiego ty tego rácz szczęśliwie záżywáć. Pruską tylką źiemię ktorą niekiedy przodkowie naszy, gdy Mázowszá y Polski táką zapłátą powabieni bronią, spráwiedliwą woyną y krwią swoią v Pogáństwá dostáli, przy nas ábyś záchowáł przez śmierć zbáwienną Chrystusá Bogá, y przez imię przenaświętszey Máryey mátki, pod ktorego my imieniá chorągwiámi żołd nász wiedźiemy, vprzeymie vpokorzeni prośimy. Więtszyć stąd tobie, więtszy Polakom y Litwie twoiey, pożytek potym vrośćie, gdy ty nas náostátecznym oney źiemię odłogu zupełnie zdrowych záchowasz, niż kiedybyś z tey własney osády nászey szkodliwie wypchnął y wykorzenił.

Rozmáićie táką Pláweniuszá przemowę Senat krolewski rostrząsał. Wzruszáłá ábowiem niektorych do vlitowánia vpokorzeniem swoim / y vpátrowániem niedoskonáłośći spraw ludzkich / ktemu słusznośćią kondycyey y vkłádnemi prośbámi: zwłászczá vważáiących z sobą niestátek omylney fortuny / y żywotá ludzkiego rozmáitość: drudzy záśie pomyślnym nádániem spraw swych vniesieni / y obrot szczęśćia przyszłego obowiązáłem sobie y wiecznem poczytáiący / á zwłászczá iż

wrodzoną

wrodzoną narodu Niemieckie° lub to vmysłu wielkość / lub też to hardość podobieństwo tákie czyniá / że chybá áż ostáteczna rospácz ták vkłádną y poniżoną przemowę one wyćisnęłá / rádźili strwożonych dokonywáć / y zaraz iuż z onych kráiow wyplenić / a práwie wykorzenić nienásycone y niecnotliwe náśienie ono: aby snádź czego ná ten czás potrzebą ziete vstępuie / tego záś potym / do pierwszey potęgi przyszedszy / przez gwałt y przez zdrádę nie wetowáło. Więc też do tego zdáło sie onym / że Málbork ná ktorym w ten czás wszystkie rzeczy záwisły były / długiego obleżenia wytrzymáć nie mogł. To tedy zdánie / insze wszystkie rády przemogło: według ktorego Zbigniew Brzeziński Márszáłek / Pláweniuszowi z roskazánia krolewskiego táką odpowiedź dáie: rozwodząc / że on kondycye pokoiu od zwyćiężce podáne ma przyimowáć / á nie z domu vknowáne przynośić: ábo iesliże przynośi / tedy nie tych máiętnośći zwyćiężcom potrzebá mu vstępowáć / ktore ich własnymi y z dawná były / y teraz powtore práwem woiennym y poddániem sie nabyte są: ále raczey Málbork y ktoreby insze dobrá pod swoią władzą miał / te pierwey aby poodawał / toż sie dopiro dobrotliwośći v zwyćiężce doprászał. Obrážony táką odpowiedźią Pláweniusz / gdy z częstá powtarzáiącymi prośbámi nic sie iuż inszе° doprośić nie mogł odpowie. *Rozumiałemći ia, powiáda, żem wam ták słusznymi, y ktorychbyśćie sámi doprászáć sie mieli, kondycyámi, dogodnie przysłużyć sie miał. Ale ponieważ wam y krolowi wászemu co inszego sie zwidźiáło: więc też Málbork, y insze miástá przy nas sie iescze Krzyżakách opieráiące, pierwey mi kto ná gárdle vśiedźie, niżeli ie wam poddam. Y mam ia pewną nádźieię, że iuż od tego czásu miłośierniejszym ná nas okiem wzglądáć Bog prawdźiwy będźie, ponieważ my gniew święty y vrázy, iego gwałtowániem pokoiu y hárdośćią nászą zádźiáłáne, częśćią pokarániem y śmierćią ná woynie tey pozábiiánych, á częśćią ták vkłádną y pokorną prośbą nászą, dostátecznie iáko mniemam, vbłágálismy.* To wyrzekszy / y wielą inszych słow Bogá wszytkich spraw ludzkich vznawce y dozorcę wiecznego ná świádectwo mowy swey biorąc / do zamku názad odchodźi. Y podobno nie nádáremnie Bogá / prośby one Pláweniuszowe / wzywáły. Abowiem od czásu onego iuż sie nie ták szczęśliwie powodźić / y wstecz fortuná naszych odstępowáć poczęłá. W kilká dni iáko sie to dźiało / stánowisko Wieluńskie rozgromiono / strzelbę precz porzucano / y niektore insze szkodliwe vtráty powyrządzano. A nie długo záś potym Herman Mistrz Inflantckich Krzyżakow / z pięćią set żołnierzá táiemnie do Prus wemknął sie / vpátruiąc sprawom swym okázyey stosowney: iákoż krom trudnośći one fortelnie opánowáł. Abowiem krol nádieżdżánie iego porozumiawszy / záraz przećiwko niemu Witoldá ze dwunástą chorągwi Polskich wysyła: ná ktorego Witold gdy nád Pászarą rzeką zá miásteczkiem Holándem przyszedszy / vderzyć gotuie sie / wnet on od bitwy do fortylu postąpił: záczym táiemne z Witoldem wyiednawszy sobie námowy / nábechtał go áby on ráczey swemu pożytkowi / áni żeli Polskiemu zabiegáć wolał: á Zmudzkie y Szudźinskie kráie / áby záwarszy z nim y z Krzyżakámi postánowienie / ná swą stronę obmocnił y vspokoił. Y ták Herman zá sprawą iego / zostáwiwszy v Belgi y Brándeburku ostátek woyská / z pięćiądźieśiąt tylko konnych do krolá do taboru przyieżdża: skąd prędko z pozwoleniem krolewskim do zamku obleżonego / iákoby to dla poddánia y stánowienia pokoiu przepuszczony / wdźiera sie. Pláweniuszá y obleżeńce vtwierdza / wolą im y chęć Witoldzinę ná swoię stronę przerobioną przekłáda / y sposob kończenia / iesliby potrzebá / woyny / y odwetowánia ostrádánych máiętnośći stánowi. Co ták sporządziwszy / o pokoiu áni wzmiánki czyniąc / odiáchał. Ztądże bárźiey záwziąwszy serce Pláweniusz żadney iuż o pokoiu wzmiánki nie czyni / od naszych záś vczynioną ták zbywa / że też ktore sam pierwej kondicye dobrowolnie podawał / ná te y zá przymowką pozwolić więcey niechce. Sam nád to Witold vśilnie v krolá odiazdu sie domagał / y sámego do odiácháma z obleżenia przywodźił. Wszákże ná to námowić krolá nie mogł: przedśię iednák odiazd częśćią prośbámi / częśćią nienawiśćią y wielu przyczyn wymyślániem po Národzeniu naświętszey Panny wyiednał sobie. Wnet zátym y Mázowieckie Xiążętá z pozwoleniem krolewskim też odieżdżáią. To gdy sie ták odpráwia / tym czásem Pleban Gdáński stárzec iuż zgrzybiáły / rzkomo nie mogąc dłużey vćisków

Odpowiedź krolewska Pláweniuszowi.

Wielkomyślna odpowiedź Pláweniuszowá.

Szczęśćie Polakow odmienione.

Inflantcki Mistrz Prusakom ná pomoc przychodźi.

Hermáná Mistrzá fortylna zdrádá.

Witold z obozu odieżdża.

Mázowieckich Xiążąt odiazd.

obleżenia

Zdrada plebana Gdańskiego.

Czerwone złote dupleki.

oblężenia wytrzymać / z zamku Malborskiego za dopuszczeniem naszych o żadney zdradzie nic mniemaiących / a na okrzepłe latá / ktemu na dostoyność kapłańską iego pobożny wzgląd maiących / wyiachał: á miedzy sprzętem rzeczy swoich trzydzieści tysięcy czerwonych złotych podwoynych / od Henryka Plawenińsa wziętych / fortylnie wywiozł: ktore Gdańskiemu / Słochowskiemu / y Swiecińskiemu Komendatorom / dla záciągnienia żołnierza naiemnego porządnie oddał. Alec ta cnieysza to była / á niż wydzierżeć ták długie oblężenie: ktore iuż dokuczáć y przykrzyć sie naiemnym ludziom Czeskim / prze wielki niedostátek żywności / biegunką vtrapionym poczęło. Przetoż on / prywatną rádą swoią przez Jana Sokoleß Czechá / w krolewskim woysku żołduiącego / o poddánie zamku z krolem stánowią / bespieczeństwo sobie wszelákie y czterdzieści tysięcy złotych wymawiaiąc. Lecz gdy to

Polacy fortelnym poddániem wzgárdzili.

Senatorom rostrząsáć przyszło / sromotną to bydź rzeczą zdało sie nászym / złotem dokupowáć sie / abo fortelnie nábywáć zamkow / zwłaszcza dawno zwycięstwo w ręku y iescze oręża maiącym: tákci praktyki Czeskie odrzucone są. Potym wieść fálszywa wszytkie krolewskie tabory niepewną nowiną zeymuie / iákoby Zygmunt Cesarz z ogromnym woyskiem do Polski miał wtárgnąć. Czym poruszeni naszy / odiáchać do domow v krola domagaią sie: toż y sámemu krolowi niektorzy rádzą / á napierwey ze wszytkich Jendrzey Tęczyński Kásztelan Woynicki / ktory do nadobney y młodziuchney małżoneczki przeteskniwáiąc / nie mogł iuż dáley (iáko Dlugoß vdáie) ckliwemu miłości prágnieniu odeymowáć sie. Ale záś szláchty co

Wietna rádá Prusky chcę przeciwko krolowi.

przednieyßey / ktemu Mieszczan Pruskiey y Pomorskiey ziemie / osoby / ktore po zwycięstwie Grunewáldckim do krola y z miásty odpádły były / vstáwicznie odradzáły / y prosiły / áby ták kosztownych zwycięstwá onego pożytkow / za wzięciem Malborku pochodzących ládá iáko / nie puszczał. Wczym ieśliby posłucháć niechciał / iż wszystko záś Krzyżacy odebráć mieli / vpewniáią: nad to wymawiaiącemu sie niedostátkiem płáce żołnierskiey / áby im pobory nákazał / sámiż ochotnie rádzą. Zaczym gdy on nowonábytego Páństwá zrázu podátkámi vciążáć niechćiał / rádzili mu niektorzy áby zamki y miástá kráiow tamtych naiemnemu żołnierzowi / względem zásłużonych pieniędzy / práwem zástáwnym puścił. Lecz on áni ná táką rádę przypadł / obawiáiąc sie áby żołnierze oni z Mieszczány ciężko sie nie obchodzili / y áby lub to ći lub sámiż zdrády iákiey y poddánia miast nie vknowáli. A ták odrzuciwszy zdrowe rády one / ktorych naprzednieyßem

Rády Mikołáiá Tromby.

Ruszenie od oblężenia Malborskiego.

powodem był Mikołay Tromba Podkánclerzy / nie tylko słowy ále y płáczem áby záwziętego oblężenia nie poniechywáć przywodzący / dniá dziewiętnástego Wrześniá stánowisko spaliwszy / á pomierny wárunek z rot zádwornych z Jendrzeiem Brochockim Herbu Ossorzyey w Sztumie dla pustoszenia kráiow Malborskich zostáwiwszy / z oblężenia ziechano. Miło to było widzieć oblężeńcom / ktorzy do tákiey ściśłości przyszli iuż byli / że záledwie ich Henryk Pláweniuß do kilku tylko dni / áby zamku nie poddáwáli vprosił: przekładáiąc pewnie w tey mierze bydź sie obwieszczonym / że iuż Polacy z oblężenia vstąpią. Co ieśli sie przed piętnástą dni nie zyści / pozwala żeby iuż w ten czás zamek iáko sámi zechcą poddáli. A żeby mniey wesoło nászym odciągnienie z pod Malborku nádawáło sie / dziwny był przypádek zrobił: gdyż koń krolewski / ktory przedtym ochotnie porżáiąc / á ziemię wesołym kopytem przetłukáiąc rzeźwo był / záwsze zwykł stáwáć tedy

Nieszczęśliwa praktyká.

w ten czás skoro go krol / chcąc sie ruszyć taborem / ośiádł / nátychmiast koń pod nim pádszy nagle zdechł. Ktory trafunek zá wrożkę nieszczęściá sądzono. Jednákże odieżdżáiąc krol / Rádzyń zamek dobrze obronny / ná ktorego oblężeniu y do-

Rádzyń przez poddánie obięty.

bywániu część woyská od bitwy Grunewáldckiey czás nádáremnie trawiła / przez poddánie wziął / gdy go żołnierze potężnym zápędem bramę wyłamawszy práwie iuż vbiegli byli. Piętnastu tám znácznych Krzyżakow zástano y do Polski záwziętoż: ostatniemu záś gminowi namniey nic nie szkodzono. A zamek on Janowi Sokolemu Czechowi do wierney opieki zlecono. Ktorego gdy záraz potym w Toruniu / gdźie był zá krolem iáchał / mieszczánin ieden Toruński otruł / wnet krol onże zamek Dobiesławowi Puhale / y Woyciechowi Malsckiemu pod straży obronę / poruczył: Sokolego záś małe synaczki / względem zásług oycá ich / vczciwie iey hoy-

nie w Krakowie chowáć kazał. Nie proznowáł tym czásem Henryk Pláweniuß / ktorego iuż Mistrzem Krzyżáckim obrano było; lecz zewsząd woyská záciągał / pożyczywszy ná płácenie żołdu stá tysięcy złotych v mieszczan Gdańskich / ktorzy iuż pod władzą Krzyżakow znowu sie náchylali; z osobna zásię tákże wielkiey summy / y nád to piętnastu tysięcy / v Wacławá krolá Czeskiego dostał / zástáwiwszy mu dobrá Chomentowskie / ktore Krzyżacy w Czechách trzymáli. A ktory orßak ludzi z przyległych kráin zebrány / ná sámy przod ściągną sie / ten z Michałem Kochmeysterem Woytem Márgrábstwá nowego / zamek Tucholą obległ. Mieszczánie ábowiem záraz ná pierwsze wtárgnienie nieprzyiácielskie poddáli sie byli. W

Potomstwo Sokolego krolewskim kosztem wychowáne.

Henryk Pláwenius Mistrzem Krzyżáckim.

Gdańszczánie ná strony Krzyżácko powtore odpádáią.

Tuchola zamek Krzyżácki obiegli

Nießowie krol ná ten czás przebywał / gdy oná wieść do vszu iego przyszłá. A wszákże on nie mogł zgołá rádzić / iákoby ták tych / iáko y drugich swoich / ktorzy rownego przypádku od nieprzyiáciol oczekiwáli rátowáć / á pustoszenia dzierżaw swoich zábronić mogł. Sto tylko abo coś więcey kopiyniká z Dworzkich rot / też odiácháć wzmágáiącego sie / prosbą vstáwiczną y obietnicámi vsilnie do tego przywiodł / áby káżdy z czeládzią swoią dla poratowánia Tucholey iáchał: á nad tymi Piotr Miedzwiecki Herbu Stárokoniey przełożonym był. Dogodnie tedy barzo Sędziwoy Ostroróg Woiewodá Poznański / y Dobrogost Szamotulski Kásztellan z ludźmi swoimi y niektorymi Wielkopolaki / á z nimi Márćin Lábiszyński Woiewodá Brzyski z onymi sie spiknęli: y ták ziednoczona oná potęgá / że abo od Tuchole záskoczona byłá / ábo też dla inßey iákiey przyczyny w Koronowie (miásteczko to áni mieyscem áni budynkiem nieopátrzone od Tuchole nieopodal iest) przypádłá. Kuiáwskiey zásię y Dobrzyńskiey szláchćie ná Brodnicy / Brześciu / Rypinie / y Nákle / dla záwściągánia nieprzyiácielskich náiázdow pozostać kazał. A sám w Jnowłocłáwiu z máłą gárśćią dworzan swych został: y záprawdę gánił sobie rádę vporną swoię że kiedy oblężenie z pod Malborku zwiodł / y woysko rospuścił; zwłaszcza gdy go iedne po drugich nie poćieszne dochodziły nowiny. Abowiem y Osterode / Nideburk / y Dziáłdow zamki / w tychże práwie dniách nieprzyiáciel odebrał: do tego Stánisław Chárbinowski Sulimczyk / y Mikołay Synowiecki Stárokończyk / z obrony Koronowskiey ziáchawszy niepomału krolá ztrwożyli / rozgłászáiąc wárunki zamkowe w wielkim być niebespieczeństwie. Zbliská ábowiem iuż nástępowáło dosyć potężne woysko nieprzyiácielskie / z Hetmánem swym Kochmeysterem Michałem. Ktore skoro przyiázd y máłą liczbę nászych wyrozumiáło / wnet trochę ludzi ná oblężenie Tucholey pozostáwiwszy / sámo w dorywczą iáko ná pewną zdobycz do Koronowá poskoczą / chcąc ták nászych vbespieczonych oskoczyć. Jákoż záprawdę zrázu fortuná záwziątkom ich dogadzáć byłá poczęłá / wszákże do skutku sámego przywieść niechćiáłá. Abowiem gdy oni szpiegi Polskie nieostrożnie sie zápuszczone przeięli / á z onych sztucznie y rzkomo statecznie wszystkie rzeczy twierdzących / nie wielką bárzo zgráię motłochu nikczemnego w Koronowie bydź wybádáli / wnet ná one słowá ná wzgárdę sobie Polaki wziąwszy / á szeregi spráwne porwikławszy / sámi z koni zśiádáią / y ná kształt zboycow krom wszelkiego porządku miásto opádáią. Náßy zátym przyiázd nieprzyiácielski porozumiawszy (á iescze trásunkiem ná ten czás obiedwáli) w dochwytkę do oręża sie rzucą / do klasztoru w tym ná brzeżysku v gory nád Berdą rzeką zbudowánego / nielękliwie sie zbiegáią / y wskok sie w szereg szykuią. Co gdy nieprzyiáciołom nád mniemánie przypádło / iáko naprędzey do koni swych poskoczą / á onych dośiádszy názad odwrocą: lub to niespodziewáną rzeczą ztrwożeni / lub też vmyślnie ná to vsádzeni / áby byli iazdę nászę dáley w pole od piechoty vwiedli: y záprawdę ochotnie Polacy ieżdni do boiu chćiwi odchodzącym nástwiráli / serdecznie ich podieżdżáiąc / strzeláiąc / y też z bliská nátárszy ręczną bronią morduiąc: vmyślnie áby byli dotąd nieprzyiacioły zábáwić mogli / dokądby byłá piechotá nie náścignęłá. Skoro w tym do Láńská wśi klasztoru Koronowskiego mile od miásteczká / niekrom wielu nieprzyiáciol poránienia / przytłukły sie strony / nátychmiast Niemcy ná pagorku wydáłym zástánowią sie / y w dorywczą lud swoy szykuią. Lecz áni Polacy bitwę dáć omieszkiwáli. Gdyż z obudwu stron práwie liczbą / męstwem / y dzielnością woienną rowni sobie żołnierze byli / ieno że Polakom z plácu swego ná ktorym

Roty dworskie dla obrony wypráwione.

Piotr Miedzwiecki. Sędziwoy Ostrorog. Dobrogost Számotulski y Márćin Lábiszyński / wolny żołd wiodą.

Koronow miásteczko.

Kuiáwska y Dobrzyńska szláchtá po zamkách rozsádzona.

Osterode / Nideburk / y Dziáłdow zamki / Krzyżacy odebráli.

Stánisław Chárbinowski Mikołay Synowiecki.

Berdá rzeká.

stali / przykro było / gorzysto y trudno barzo nieprzyiaciela nabieżeć. Ochraniáiąc tedy aby im w iednym rázie y z nieprzyiácielem / y z trudnością niesposobnego mieyscá / mocowáć się nieprzychodziło / przetoż ná zakol obiáchawszy ná wczesnieyszym y iuż náwydalszym przygorku / przećiwko onemu pagorkowi w szeregi się spráwili. Záczym niżeli woyská zewrzeć się z sobą miały / pierwey Konrad Niemczy Sleżak nieiáki z pod chorągwi krola Węgierskieg Zygmunta z miedzy pułkow nieprzyiacielskich w pośrzod placu wyieżdża / y kogokolwiek z Polakow do poiedynku powabia. Lecz w tymże czásie zaraz Jan Sczycki Doliwczyk przećiwko niemu wypada. Złożą w tym hartowne drzewá: gdzie zbity od Palaká y skrepowány Sleżak / niemáłą o skutku y nadániu się walney bitwy / káżdy swemu woysku práktykę przyniosł. Krzyżwo zátym nátychmiast krzyknąwszy stronie obiedwie / przećiwko sobie poskoczą. Długo doniekąd wątpliwie bitwa trwáłá / y żaden drugie° z mieyscá / ná ktorym zrázu opárł się kroku / nie vstępował. A ták gdy się iuż woyská popracowáły / właśnie iakoby vmyslnie obiedwie stronie bitwy poprzestawszy / rozno troszeczkę názad zcofną się / ránnych przychwytnią / rány obwiiáią / w więźniach zámiánę czynią / á z siebie y z koni pot iáko narychley śćieráią. A náwet piszą o tym / że z obudwu stron woyská trunki do siebie wypijáły / y w zaiem przesyłáły / vkázuiąc iż z sobą strony niewoiowáły ále rácżey podigrywáły. Skoro zátym sobie woyská co z więtszego wytchnęły / wnet z obu stron znák dawszy niemnieysza nád pierwszy vporem znowu bitwę wznáwiáią: znowu się obrážáią / y trupámi skłádáią: á zwyćięstwo przedśię do żadney nieprzystępuie strony. Powtore tedy wzaiemnym nieiákim pozwalániem bitwę przerwali y odetchnęli. Odpoczawszy iednák iáko y pierwey / znowu się przedśię vderzą / iuż lub to vmrzeć / lub tryumphowáć vpárte sercá. A zátym Jan Ostrowicki nazwiskiem Naszyanusz herbu Toporu / wywártym przytarszy koniem chorążego z przećiwney strony obwala / y záraz chorągiew / ktorą się tylko iedną woysko nieprzyiácielskie iáko y násze spráwowáło / wyrywa. Záczym dopiero mieszáć się y słabieć pułki nieprzyiacielskie poczęły. Dokuczáią naszy tym gwáltowniey leklinym: dopieroż sromotę boiázn przemogłá / á oni tył podawszy nagle pierzcháią. Kolącą naszy vćiekáiących zatylki: áż wżdy noc życzliwa pogonią od nich zácmiłá. Zostáło nieprzyiaciol ná plácu onym do ośmi tysiecy. Poimánych wprawdźie liczby nie wspomináią / iednákże nie sczupła przećie bydź miáłá. Większą sławę to zwyćięstwo nád tamto Grunewáldckie odniosło / ponieważ większym też vsilkiem y więtszą fátygą nábyte było: á do tego że ták siły y sercá w Krzyżakach trwożyło / iż oni przez wiele lat nigdy nászym wstępney dáć bitwy nieśmieli. Dostąpiono go tedy dniá dziesiątego Paździerńiká. Názaiutrz zdobycz zwyćięzcy zdzieráli / y trupy swoich pogrzebli. Potym ruszywszy tabor / zdobycz miedzy się w Bidgoszczy dzielą / skąd do Jnowlocławia z wielkim zástępem ieńcow / do krolá przyieżdżáią. Záczym krol wszystkim dziekuie: y wielu z nich / ktorychkolwiek znacznieysza iáka przysługá w potrzebie oney podieta zdobiłá / w bogáte vpominki sczodrobliwie zámaga. Dla ieńcow záśie známienitą wieczerzą gotowáć każe: ktorą odpráwiwszy zárazem do nich / hardość y niespráwiedliwość Krzyżakow a skromność y dobrotliwość swoie przekłádáiąc / gládką mowę czym: y záraz sámym / iż oni strony nie spráwiedliwey bronili / łágodnym strofowániem przymawia. Potym łáskáwie poćieszonych / y rycerskim ślubem áby się mu ná mieysce pewne y ná dzień postánowiony stáwili obowiązánych / wolno z więźienia wszystkich wypuszcza: wyiąwszy sámego tylko Michálá Kochmeysterá Hetmáná / ktorego on doniekąd potym ná zamku Chęćińskim pod ostrożnym więźieniem chował. Nic iednák oná klęská / ná obleżeniu Tuchole pozostáwionych Krzyżakow niezastraszyłá / owszem oni sobie w mey dziurę do fortylu ználeźli. Náprawiwszy abowiem przebiegle do siebie Polaki / y też ktorzy miedzy nimi w iezyku Polskim ćwiczeni byli / miásto więźniow pod zamek ich podwodzą / obleżeńcom vkázuią / y wielką klęską porážone bydź v Koronowá Polaki / zá vsilnym poświadczániem zmyślonych onych więźniow / chelpliwie vdáią: czym Janá Broglewskiego támecznego Stárostę fortylnie do tego / że on zamek im poddał / przywodzą. Przyczyniało się zátym co dzień więcey Krzyżakom

Vtarczká poiedynkowa Szczyckiego.

Bitwá pod Koronowem.

Bitwy raz y drugi poniechánie.

Krzyżaki poráźili Polacy.

Ludzkość krolewská przećiwko więźniom.

Michálá Kochmeysterá poimano.

Tuchola poddano Krzyżakom.

woyská /

woyski / nowo ściągáiącym się naiemnym żołnierzem / ktorzy iuż z Tuchole náiáchać Polskie grunty zánośili się. Do czego áby im nie przychodziło / prędką krol Władysław radą potráfić w to vmyślił. Záczym świeżą wypráwę woienną rycerstwu Polskiemu / wyimuiąc tylko Wielkopolani / y Ruś sáme / co rychley przypowiáda. Jákoż krom wszelkiego oporu część oná Polakow do Bydgoszczy się / gdźie był krol nákazał / ściągnęłá. Zkąd ią potym z dworskimi rotami sprzężoną Piotr Szafraniec Krakowski Podkomorzy do Tucholskiego zamku pod dwunastą chorągwi prowadził. Rzućiwszy zátym przed sobą sześć set kusznikow / ktorzyby płoń odgániáiąc / y kráinę przyległą Tucholską pustosząc / z zamku nieprzyiacioły wywabić mogli / sam z ostátkiem woyská w mieyscu sposobistym ná czterech zásadzkach przypadł. Tam iáko skoro nieprzyiaciele po gruntach plondrowniki rostrzelane zoczyli / lekce vważywszy máły orszak ich / wnet iákoby vmyslnie zá strwożonemi y rzkomo pierzcháiącymi vpornie w pogonią poszedszy ná zásadzki przywiedźieni wpádáią: ktore iednák wczas postrzegszy / názad vchodzić poczną. Tam naszy poźniey / a niż było trzebá / hástem się porozumiawszy / w mnieyszym dáleko pocztćie ná gęsty zastęp ich z zásadzek wysypáni vderzą / y áż do bramy mieyskiey vćiekáiących gonią: á iż ná przednich koniech siedźieli / przetoż wielu nieprzyiaciol częśćią pozabiiáli / częśćią żywo nadostawáli / y záraz tabory ich przed Miástem vstáwione y odbieżáłe rozbili. Nádto wielu z nich / przed ktorymi bramę ochraniáiąc áby się z onymi wespoł do miásta y Polacy nie wparli zámkniono było / nieostrożnie się w rzekę trącáiących odchłánie wodne pożárły. Wpádło ná ten czás w ręce z inszymi więźniámi znácznych pięć ludźi Pułkownikow abo Rotmistrzow Krzyżackich: z tych trzey byli Czechámi / czwarty Sleżakiem / á piąty Lużatczykiem. Jan záśie Xiążę Monsterberskie / y Eberárd Biskup Wiceburski / ktorzy w woysku Krzyżakow Woluntáryuski żołd wiedli / záledwie vskoczyli. Co gdyby byli naszy ranney troche z zásadzek się porwáli / twierdzono iż iednym zápędem miásto y zamek záraz mogliby byli vbieżeć. Lecz abo nie vmieiąc / abo też y sam zásadzek boiąc się Szafraniec z podániem był hásłá omieszkał. To ták dniá dwudźiestego ośmego Paździerńiká spráwiwszy a więźnie krolowi postawszy / wszytko woysko insze / krom sámych ludźi dworskich / záraz się do domow bez roskázánia krolewskiego rozeszło / czásem rocznym zwiedzione / ktory wszytkim inszym robotom a niżli woiowániu życzliwszym bywa. Przywiedźione więźnie krol / tákże własnie iáko y pierwsze obowiązawszy ślubem rycerskim / dobrowolnie wypuśćił. Temi tedy szkodliwemi kłopotámi poruszony Pláwenius Mistrz Krzyżacki / nieśmieiąc powtore szczęśćia walney bitwy przećiwko krolowi pokuśić / ostátek woyská porážonego głębiey do źiemie Pruskiey odwiodł: á zamek w Sztumie doniekąd obleżeniem kłopocąc przez poddánie wziął / gdyż naszy ná nimże dla obrony zostáwieni / wieżę w ktorey strzelbá y prochy rusznicżne były przez ogień zárzucony pozbywszy / dłuższego obleżenia znieść nie mogli; y ták / zdrowe tylko wyśćie y rzeczy swych wynieśienie / wymowić sobie muśieli. Rychło záś po Sztumie / też y Morank poddał się. Z támtąd do Radzyniá tabory wiedźiono / gdźie zamek on przez sześć Niedźiel obleżeniem trapiono: ále iż Mistrz nádzieię máiąc o poddániu się Toruniá y Gdańská / dla tych sámych miast drogę był podiął: przetoż poniechawszy obleżenia / a poránionych tylko / ktorych liczbá niemáłá byłá / z wárunkiem w Radzyniu miásteczku odiáchawszy / dla odebránia onych miast głownieyszych pospieszył. Ktory skoro odćiągnął / wnet Polacy / obesławszy iák narychley obronę ná zamku Brodnicy zostáwioną / ná Miásteczko ziednoczoną mocą vderzyli / y krom trudnośći dobywszy / złupili / y zápalili. Nie pomáłu tedy y tám szczęśćie naszym tákim trafunkiem pomogło. Stałá w bramie mieyskiey ku zamkowi zbudowáney wyrychtowána sztuká. Tą bramą gdy nieprzyiáćiele nágle sczeni trafunkiem ná naszych z miástá wypádli / kápłan ieden nie rozmyslnie wystrzeliwszy ią / nie podłą klęskę w swoichże vczynił / z naszych nic więcey tylko trzech zabiwszy. Záczym on trafunek spráwił to / że nieprzyiaciel strwożony / y zdrádę bydź podnápráwioną mniemáiący / odrzućiwszy oręże żywo w ręce Polakom przyszedł. Hamowano się tedy w morderstwie. Ale Toruńscy y Gdańscy mieszczánie / o pewnym Krzyżackiego Mistrza nádćiągániu z woyskiem obwie-

Nowa expedycya do Prus.

Piotr Száfrániec Hetmánem woyská.

Krzyżaki znowu poráźili naszy.

Xiążę Monsterberskie vćieká.

Sztum poddáie się.

Moránk poddáie się.

Rádzyn miásteczko odebráli y spálili Polacy.

Toruńszczánie y Gdańszczánie do Krzyżakow odstáli.

Ry 2 sczeni

ſczeni poſyłáią do krolá / áby im co prędzey rátunku dodał: opowiádáiąc że ſámi przez ſię bronić miáſteczek ſwych nie mogą. Lecz gdy nád mniemánie onych przypádło / że krol według czáſu przyść im z pomocą obiecał / y nic nie mieſzkáiąc iuż przychodził / záraz oni do Gniewkowá drugie poſelſtwo przećiwo niemu rzucili: oznáymuiąc / że potrzebą vciśnieni / iuż ſię Miſtrzowi poddáli. A ták Krol wypuściwſzy przećiwko zdániu wielu oſob świebodnie Poſły one / prágnąc áby ſię to v wſzytkich rozſłáwiáło / że nie on im / ále oni iemu wiáry nie dotrzymuią / ſam do Inowłocławia odwroćił. Wziąwſzy tedy przez poddánie Miſtrz Toruń y Gdańſko miáſtá / tez y zamku Toruńſkiego poprożnicy dobywał / gdyż go wárunki krolewſkie potężnie broniły. Krol zátym naprzod do Gniezna do grobu Woyciechá ś. potym zás do Poznánia do kośćiołá przenaświętſzego Ciáłá Chryſtuſowego / dla wypłacenia nabożney obietnice przed bitwą Grunewáldſką przyślubioney / záiecháwſzy / powtore wſzytkiey támeczney kráiny rycerſtwo ná expedycią Pomorſką ruſzył: ktore pułki regimentu Sędziwoia Oſtrorogá Poznáńſkie° Woiewody ſłuchaiąc / miáſteczko rzeczone Nowem mocą wzięli y zápalili: Pomorſką źiemię wſzytkę nie dobywáiąc nic zamkow áni miáſteczek / wzdłuż y wſzerz głęboko ogniem y żelázem zburzyli. To gdy ták w Prußiech y w Pomorzámech kłoći ſię / tym czáſem Zygmunt krol Węgierſki / chcąc Władysławá od woyny Krzyżáckiey odwroćić: y záraz obietnice im ſwoie ktorą był zá czterdzieśći tyśięcy przedał / wypełnić: Sciborzá Siedmigrodzkiego Woiewodę / we dwunáſtu chorągwi Czechow / Morawcow / y Rákuſzanow (gdyż Węgrowie przymierzem ſię wymawiáiąc / woiowáć Polakow niechćieli) ná puſtoſzenie Podgorzá zeſłał / gdy iuż roty krolu bronienia gruntow támecznych od krolá zoſtáwione / zá náſtąpieniem vcifkow mroźnych z pogránicza ziacháli byli. A wſzakże przedśię / ná pierwſzy záraz poglos co naprędzey ſię ziezdzáiąc / nieprzyiaćielá plonem z dziedźiny Sądeckiey zábránym obćiążonego / prędką pogonią doieżdżáią / á nie dáleko od Bártwy ábo Bárdyowa wielkim nań zápędem vderzą / wſpieráią / y porażáią. Więtſza zátym część woyſka nieprzyiaćielſkiego ábo pobita legła / ábo poimána / w ręce dáleko mnieyſzego pocztu Polſkiego żywo napádła. Acżći tez y náſzy nie krom ſzkody ſwey dobili ſię zwyćięſtwá: y zgołá iuż vſtępowáć zánośili ſię / ieno że ich wzdy Bohuniec / Kaſper / y Dáliborz Rotmiſtrze / záwśćiągnęli y bitwę ponowili. Byli tedy w woyſku Polſkim ludźie co przednieyſzy / Scibor Biſkup Agierſki z brátem ſwoym wygnáńcy Węgierſcy: do tego Spytek Iároſławſki / Ian Szczekocinſki Kaſztelan Lubelſki / y tez Ian Wálach Chmielicki. Puſtoſzyły potym teſz Polſkie roty powtarzáiąc zábiegow grunty Węgierſkie / Polſcze przyległe. Tá tedy wiádomość o nowo podnieśioney z Węgier woynie / ſkoro ſię krolá w Inowłocławiu doniosłá / obawiáiąc ſię on áby pod niebytność iego / ſzkodliwſzemi Zygmunt rozruchámi / Polſki nie kłopotał: do tego vpátruiąc / że trudno y ćiężko było ták ná żołnierzá iáko y ná konie ich w przykrą źimę woiowáć / wnet do Miſtrzá dla Tráctatow poſłał. Złożono mieyſce námowom ſpolnym w Raćiążu ná Kuiawách / oſmego dniá Grudnia. A tym czáſem náſzy właſnie w dzień 29. Liſtopádá / powtore známinite zwyćięſtwo z Inflántckich Krzyżakow odnieśli. Herman ábowiem Miſtrz Krzyżakow Inflantcki y woyſko potężnych ludźi z Czech y z Niemiec do źiemie Pruſkiey przywiodł był: ktore pod Golubiem zoſtáwiwſzy / ſam do Malborku dla námowienia ſpoſobu woiennego z Krzyżakámi Pruſkimi / z trochą ludźi konnych odiáchał. Co gdy przeſlákowáli ná Rypinie y Bobrownikach dla obrony pozoſtáwieni Polacy / wnet ná niebeſpieczną odwagę z Rotmiſtrzem ſwoym Puháłą ośmieliwſzy ſię / przeciwko nieprzyiaćiołom / potęgą y ármatą náſzych dáleko więcey przechodzącym / wypádli: á ſporządziwſzy ná wcześnych mieyſcách záſádzki / ſámi w niewielkim pocztcie po gruntách plondrownicy biegáiąc / y zdobycz odpędzáiąc / pod Golubiem ſię vkázą. Zá ktorymi nieprzyiaćiele / gdy porwawſzy oręże chćiwą ſię pogonią vnoſzą / záraz nieobácznie záſádzki przeminą. Nátychmiáſt w tym Puháłá ze wſzytkim wypádſzy orſzákiem w zátylek im vderzy / okrzyknie / y ták przeleknionych y nie ſpráwnie vćiekáiących / áż do miáſteczká goni. Obaczywſzy to zátym Mieſzczánie / boiąc ſię áby bránámi otworzonemi náſzy z ich pierzcháiącymi zmieſzáni

Toruńſki zamek obroniony.

Nowe wźięli y zápalili Polacy. Pomorſko źiemię puſtoſzą.

Zygmunt krol gránice Polſkie około Sączá puſtoſzy.

Węgrowie pomagáć krolowi ſwemu przećiwko Polakom nie chcą.

Bártwá ábo Bárdyow.

Woyſko krolá Zygmuntá porázili Polacy.

Gránice Węgierſkie puſtoſzą Polacy.

Woyſko Krzyżáckie pogromili Polacy.

Dobieſław Puháłá.

zárowno

zárowno do miáſteczká niewpádli / vrzędy co prędzey zámknęli. Zaczym przed miáſtem zámknione nieprzyiaćioły / náſzy częśćią w śrzod śiebie zabiiáią / á częśćią ſię proſzących żywo w więźienie biorą: gdzie nſadz więcz dwu náſob więcey poimáńcow á niżeli imáiących náliczono było. Gdyż oni nieſpodziewánym poſtráchem ſtrwożeni / záſádzone być w leśie dáleko więtſze woyſko náſzych / mniemáli. Aż gdy ich do zamku Rypińſkie° napędzono / dopiero oni z niezmiernym żalem y wſtydem ſwoim omyłkę táką poſtrzegli: Zkąd potym do Brześćia Kuiawſkiego krolowi odeſłáni / pod ſłubem żołnierſkim wſzyſcy wolno wypuſczeni ſą: Kurowienczyki tylko iż ſię rádzi przeniewierzáli / á z nimi powołániem Krzyżáckim obowiązánych / w więźieniu zátrzymano. Zjazd potym między krolem á Krzyżakámi przypádł był: iednák że ná nim do przymierza nie przyſzło / átoli przedśię po niektorym czáśie do czterech tylko niedźiel Piotr Száfraniec rozięm vczynił. Przetktory czas do Polſki krol iáko náſpieſzniey wypádá: á ziácháwſzy ſię w Rádoſzycách z krolową / ktemu wſzyſtkę Polſkę znowu ná woynę ruſzywſzy / ſam záraz po pierwſzym záczątku Roku nowego dla zupełnego woiowánia Krzyżakow / wraca ſię. Więc tez y Witold z Litewſkiemi pułkámi do Włocławia do niego nádćiągnął / y támże zdrową rádę iego ná oblężenie Torunia / gdzie ſię był Miſtrz z przednieyſzymi Krzyżakámi záwárł / vkniowáną / czyniąc mu otuchę pokoiu / przerobił: y ná to ieſzcze námowił / że on w leśie niektorym taborem ſię położył. A tym czáſem ná wyſpie Toruńſkiey pokoy námawiáć záczęto. Trafunkiem przypádło że iuż rozięm kończył ſię / á iednák wzáiemnym zez voleniem / ná czas dłuzſzy przewleczono go było: Lecz o tym nie wiedząc Ian Broglewſki Bydgoſkiego wárunku Rotmiſtrz / poſłyſzawſzy o wielkim ſtádźie koni nieprzyiaćielſkich v Páppowá / wnet we czterdźieſtu tylko koni Wiſłę przebywa / á nágłym zápędem z niebacżká ná przedmieśćie Pápowſkie vderzywſzy / ſtáienne z niego konie odgánia / y ſámo przedmieyſce zápala. Co gdy nátychmiáſt Torunia doſzło / wnet konnych niemáłą liczbę zá nim poſłano. Zaczym wczas Brogłowſki záwietrzywſzy pogonią / inſzemu ludowi z końmi zdobycznemi wprzod vchodźić / y Wiſłę przebywáć káże / á ſam we dwunáſtu tylko koni pogonią nieprzyiaćielſką mężnie ſtrzymywa / ktora obawiáiąc ſię záſádzek / obronną ręką z nienáſgla vchodzącego / vpornie gonić nie śmiáłá. A ták on ná łodźie przygotowáne wśiety / vſzkodzenia nic namniey nie popádſzy / zdrowo ná drugą ſtronę rzeki przemknął ſię. A zátym pokoy ná ſtronę zwyćięzcow á niż zwyćiężonych dáleko gorſzy ſprawiono: gdyż nań vśilnie Witold nálegał / Senatorowie záś Polſcy odradzáć krolowi nie śmieli / ná ktorym te wárowano nasprzednieyſze vſtáwy: áby Zmudzką źiemię Witoldowi y krolowi Krzyżacy dożywotnie puśćili / y podwakroć ſto tyśięcy złotych Práſkich w iednym roku przez trzy raty wypłáćili: Ziemowitowi záś Xiążęciu Mazowieckiemu powiat Záwkrzeńſki oddáli / á krol áby im woyną pobráne máietnośći wſzytkie nazad powracał / Dobrzynia tylko áby wolnie zażywał: więźnie wſzytkie z obudwu ſtron áby ſobie powypuſczáli: z ſtrony Drzeniu / Sántoká / y z ſtrony inſzych miáſteczek / áby ſzeſci iednáczow z obudwu ſtron wybráli / y ná ich rozſądki / we wſzytkim ſię puśćili. Co ieſliby y ták do pomiárkowánia nie przyſzło / tedy ná zdániu Papieſkim zobopolnie przeſtáwáć mieli. Miánowano zátym iednácze / Krol ná ſwą ſtronę Stołpinſkie y Mazowieckie Kśiążętá: Miſtrz záśię Zygmuntá Krolá Węgierſkiego / ieſliby ten zechćiał: do tego iednák czáſu / dokąd ſię oni nic niewie / áby go Polacy woyną nie kłopotáli. Ták tedy on pokoy z krzywdą náſzych / zá przyrzeczeniem obudwu ſtron / gdy Henryk Miſtrz do Krolewſkiego taboru przyſzedł / obſtalowano: y záraz wſzyſtkie więźnie powypuſczano. Vpominki potym między ſię ná przemiány Panowie poſyłáli. Tamże krol Witoldowi krom wſzelkiey rády Senatorſkiey Podolſkie Páńſtwo / złożywſzy z vrzędow támecznych Piotrá Włodyká Chábrzyńſkiego / ná vżywánie y ná wolną dźierżawę puśćił / nie krom znáczney ſzkody Polakow. Roſpuśćiwſzy zátym woyſko ſam do Polſki odwraca: á niedługo w niey báwiąc ſię záraz do Ruśi iedźie. Tam z Alexándrem Woiewodą Wołoſkim / iuż ſobie przedtym obowiązálym y opiekálnikiem ſwoim / w nowe ſtowárzyſzenie przećiwko Zygmuntowi krolowi Węgierſkiemu záchodźi / Sniatyn v niego / Kolomyią / y wſzyſtko

Gaſtwá więźniow.

Rozięm mieśięczny.

Rádoſzyce miáſteczko.

Szkodliwa rádá Witoldá.

Przedmieśćie Pápowſkie złupione y ſpalone

Pokoy y vgodá z Krzyżakámi.

Kondycye pokoiu.

Podole Witoldowi puſczono.

Odiazd w wyprawá krolá do Ruśi.

Pokućie

Sniátyn v woiewody Wołoſkie go w záſtáwie. Stephaná Wołoſkiego Hoſpodárá przyślubki.

Pokucie záſtáwia/ y záraz od niego ná to tyſiąc rublow ábo Cekulow śrebrá/ pożyczánym ſpoſobem bierze. Tegoż roku Stephan/ gdy lub to po śmierci/ lub po wypędzeniu z Hoſpodárſtwá Alexándrá pomienionego/ ſam był ná Woiewodztwie ośiadł/ wnet czterech poſłow wypráwiwſzy do krolá/ pod wiárą y opieką krolewſką ſpoſobem przodkow ſwoich/ wiernie przebywáć ślubuie: y gdźieby mu krol roſkazał przyiácháć wiárę poprzyśiąc/ á nigdy iuż Pokuciá nie vpominać ſię/ lecz ſię o nie zobopolną obecnośćią według zdánia ſámegoż krolá vgodźić przyobiecuie. Co doſtátecznie opiewáią przywileie w krolewſkim ſklepie y podźiś dźień trwáiące. Skąd dochodźimy/ że krol Pokuciá Alexándrowi ábo był ieſzcze niepuśćił/ ábo więc puśćiwſzy/ záraz mu go záś odiął. Gdyż inácżey nie wiem/ przeczby Stephan niedochodźić go przyrzekał: O ktore dźierżáwy iż ſię pogodzono było/ rzetelnie świadczy przywiley krolewſki Alexándrowi máietnośći one obowiązuiący: ktory tákże w krolewſkim ſklepie znayduie ſię/ y krom pochyby od ſámychże Włochow/ názad przywrocony ieſt. W tychże czáśiech ſtáránie Záwiſze Czárnego/ ták Węgierſkiemu iáko y Polſkiemu krolom człowieká przyiemnego/ ſpráwiło to/ iż Senat Polſki z Węgierſkim w Nowey wśi z oboſtronnie ſię ziáchawſzy/ pogodźić krole między ſobą pokuſzał: lecz tego nie mogąc dokázáć/ do ośmi tylko mieśięcy przymierze tym práwem vſtánowił: áby Polakom z Krzyżakámi pokoy wcále zoſtáwał: ktory ieſliby wprzod Polacy wznowioną woyną przerwáli/ áby też y przymierze z Zygmuntem/ y Węgrámi záwárte nic nie ważyło: ále ieſliby też Krzyżacy pierwey pokoy zgwałćili/ tedy iuż Zygmunt ná ten czás od przyiáźni obcowánia ich/ koniecznie miał ſię oderwáć. Te ták rzeczy poſtánowiwſzy Władyſław krol/ ná ſámym zaczątku woyny przez powiat Chełmſki do Litwy odiáchał. A záraz do Janá Papieżá/ po Alexándrá piątego śmierći świątnice Rzymſką ſpráwuiącego/ w poſelſtwie wypráwuie Andrzeiá Láſkárego Włocławſkiego Proboſzczá/ Márćiná Wrocimowickiego Krakowſkiego Chorążego/ y też Zbigniewá Oleſnickiego Sekretarzá ſwego/ z koſztownymi vpominkámi/ mianowićie ze czterемá miſámi/ y ze dwomá ogromnymi czárámi ſzczyrozłotymi/ ktemu ze trzemá ſzátámi ſobolemi/ y z máteracem wyśmienitym po iedney ſtronie z Ryśiow ábo więc z Lámpártow/ á po drugiey z Mármurkow/ vſzytym: proſząc przytym áby Papież ſłuſzne bydź iego przećiwko Krzyżakom podnieśienie woyny vtwirdźił: á cokolwiek ſprzętu święconego z kośćiołow Pruſkich podczás woyny oney krol pozyſkał/ że wſzyſtkie one rzeczy między kośćioły Polſkie/ nic nie nádrażáiąc ſumnienia y przyſtoynośći rozdał: nád to áby mu Papież práwem woyny Krzyżá ś. Tátáry woiowáć dopuśćił. Záczym wſzyſtkie inſze prośby pomyślnie pádły: tá záś ie oſtáteczna iż wyiednána bydź nie mogłá/ to zátrocżyło że tákież práwo woiowánia przećiwko Ladyſłáwowi Neápolitáńſkiemu krolowi/ ſam też był Papież obwołał. Więc też w tey mierze Polakom krolá Zygmuntá y Krzyżakow poſłowie/ vśilnie przeſzkadzáli: podobno ſię obawiáiąc/ áby krol tákiego żołdu przećiwko onym nie záżył. Pod tenże czás gdy Jakub Arcybiſkup Hálicki/ y Alexánder Biſkup Kámieniecki/ pomárli/ ná Biſkupſtwo wprawdźie Jendrzeiá niewiem ktorego/ á ná Arcybiſkupſtwo záś Mikołáiá Trąmbę Podkánclerzego/ zá przyczyną krolewſką/ Jan XXIII. Papież/ ieden ze trzech o ſtolicę Rzymſką z ſobą ſię przepieráiących/ wyſádźił. Ácżći Trąmbá tegoż záraz Roku ná Gnieźnieńſkie Arcybiſkupſtwo/ przećiwko zdániu kápituły Gnieźnieńſkiey (ieno że ſobie był Woyćiechá Jáſtrzembeckiego Poznáńſkiego Biſkupá obſtałował) wrychle poſtąpił/ po śmierći właśnie Mikołáiá Kurowſkiego Arcybiſkupá: ktory gdy drogę krolowi/ ná roſkázánie onegoż/ z Litwy wrácáiącemu ſię záieżdżał/ z trafunku koniem podruzgotány y vmorzony/ krolewſkiemu y Witołdowemu ſądowi vmknął ſię. Gdyż krolowa obwiniłá go byłá/ iákoby on ią ſobie ná cudzołoſtwo miał námawiáć. Odumárł ten záty przepyſznych bogactw: ktore Piotr brát iego/ z drugą brácią y powinnymi ná ſwoy vżytek rozerwał. Ná mieyſce záś Trąmby Jan Rzeſzowſki w Háliczim Arcybiſkupſtwie náſtąpił: y tenże to potym Inſułę Arcybiſkupſtwá do Lwowá przenioſł. Przyiáchał krol potym do Krakowá/ niemáło drogi boſſymi nogámi vchodząc: gdźie chorągwi y proporcow ieden á pięćdźieśiąt Krzy-

Drogá krolewſka do Litwy.

Poſelſtwo Polakow do Papieżá.

Podárki Papieżowi poſłáne.

Mikołay Trąmbá Lwowſkim y Gnieźnieńſkim Arcybiſkupem.

Mikołáiá Kurowſkiego Arcybiſkupá śmierć. Dobrá Arcybiſkupie bráćia rozſzárpáli. Hálickie Arcybiſkupſtwo do Lwowá przenieśione.

Polakow z Węgrámi ziázd y poſtánowienie.

żakom odiętych/ ná wieczną pámiątkę ták znamienitego zwyćięſtwá/ w kośćiele zamkowym powieśić kazał/ ktore y podźiś dźień widźiemy. Skąd záś wrychle do Litwy odiácháwſzy/ część zimy ná polowániu przetrawił: y znowu ná pierwſzym wſtępie nowego Roku 1412. iáko naprędzey do Krakowá wroćił ſię/ o przyieźdźie Herneſtá Xiążęćiá Rákuſkiego zápewne dowiedźiáwſzy ſię. Ktorego záraz z ſobą ſpowinowáćił/ wydawſzy zań Ziemowitá Xiążęćiá Mázowieckiego corkę/ á śieſtrzenicę ſwoię Cymbárkę. Náſtąpiło záraz y od Wenetow poſelſtwo/ pięćſet kopi tyśiącá krolowi przynoſzące/ gdyby on woyną Zygmuntá kłopotáć nieprzeſtawał. Już był ná ten czás Zygmunt Ceſárzem obrány: ktoremu Wenetowie trudnośći wielkie w Dálmacyey zádawáli. On záśie od Janá Papieżá dla wyſwobodzenia Rzymu z rąk Ladyſłáwá krolá Neápolitáńſkiego/ y też dla otrzymánia korony Ceſárſkiey do Włoch wezwány/ Forowiuliáńſkie Páńſtwá Weneckiey dźierżáwy/ náprzemiány plondrował/ oderwáć go tedy Wenetowie y rozerwáć woyną Polſką prágnęli: lecz tego niedokazáli. Ochrániáli ábowiem Senatorowie Polſcy/ áby Węgrom dawno przyślubionego pokoiu nie zgwałcono. Czego gdy ná Wenety dorozumiał ſię Zygmunt/ też y on do krolá Władyſłáwá w poſelſtwie wypráwuie Brandę Kárdynálſkiego Proboſzczá/ y Scibora Woiewodę Siedmigrodzkiego/ dla ponowienia pokoiu/ ábo rácżey dla poſtánowienia obecnych námow y ziázdu ſpołecznego. Dźień tedy pewny w Lubowli dla zobopolnego námowienia ziednáli. Tám náprzod krolowa Anná záiácháłá náwiedzáiąc Bárbárę śioſtrę ſwoię/ ktora byłá zá tym to Zygmuntem. Potym zá nią ſam krol z Sącza/ gdźie był trochę pozoſtał/ wyieżdża: máiąc około śiebie Boleſłáwá Xiążę Mázowieckie/ Zygmuntá Korybutá brátá ſtryiecznego/ á przy tym wielki záſtęp Senatorow ozdobnie prowádzących ſię. Nádieżdżáiącemu Zygmunt weſpoł y z żoną/ áż ná ſámy wierzch gory drogę vczćiwie záieżdża. Gdźie przez cáłe śiedm dni nádáremnie Senatorowie obudwu krolow o pokoiu tráktowáli/ áż náoſtátek gdy iuż chćiał krol Władyſław odiácháć/ toż wżdy ná táiemne rozmowy Zygmunt ſię z nim odwodźi: záczym pochlebną obleśnośćią y nieznmiernemi obietnicámi ták człowieká miękkiego zniewalá/ że przyśięgą wzáiemną zmocniwſzy ſobie z obu ſtron vſtáwy/ ſpolnie ſię poiednywáią. Te tedy były vſtáwy: áby Zygmunt z Władyſłáwem y z Witołdem Xiążęćiem/ przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi/ á oſobliwie ná wyniſzczenie Krzyżakow z potęgą ſię ſwoią iednocżyć był powinien: á gdyby wyrzućili Krzyżáki/ tedy krole źiemią Pruſką/ według wielkośći woyſká od obudwu ná onę woynę przywiedźionego/ między ſię podźielić mieli. Pomorſkie záś/ Chełmińſkie/ y Micháłowſkie dźierżáwy/ áby w cáłe przy Władyſłáwie y Polakách/ iáko to przy ſtárodawnych ſwoich dźiedźicách oſtáwáły ſię. A o źiemiách záśie Ruſkich/ Podolſkich/ y Wołoſkich/ ktorekolwiek pod práwem Polſkim/ lub to ná ten czás krom wſzelákiey trudnośći śiedźiáły/ lub ktore też y z dawná śiádywáły/ áby o nie żadney ſobie wzmiánki áni trudnośći krolowie nie zádawáli/ pokiby ieno obádwáy żyli/ y ieſzcze do pięći lat po śmierći záraz bieżących ktoregokolwiek: á Wołochowie áby Zygmuntowi z Turkámi woiuiącemu/ zá roſkazániem Władyſłáwowym/ pomocni byli: ále ták ieſliby ná ten czás v Władyſłáwá krolá y v ſámych Polakow żołdu potrzebnego nie wiedli. W czym ieſliby poſłucháć nie záchćiwáli/ tedy rázem obádwáy krole ſámych woiowáć/ á podbitą źiemicę ich/ pewnym ográniczeniem/ dźielić ſię mieli: iednákże áby wſzytká przedśię pod kondycyą wyżſzey przerzeczoną pięći lat/ po zeſciu ktoregokolwiek przemiiáiących/ podpádłá. O ſzczegulnych záśię y poſpolitych krzywdách między oboiey ſtrony ludźmi záchodzących/ táki porządek ználeźli: áby iuż ná potym Węgrowie do Sącza/ á Polacy do Liwocze ábo Leicze/ krzywdy ſwe odnośili: gdźieby ná obudwu mieyſcách czterey wſzytkich krzywd/ y nieznáſek ſędźiowie y vznárzcy porządnie wyſádzeni/ zupełne práwo do rozſądzenia y záwśćiągánia winnych zbrodniarzow mieli. Ták te rzeczy ná on czás ſámi tylko między ſobą krole táiemnie poſtánowili. Jáwnie záś/ áby żadney wzmiánki o źiemi Pruſkiey/ áni o Krzyżakách nie rozgłáſzáć/ vśilnie Zygmunt doprośił ſię: rozważáiąc/ że tákie ná on czás rozgłoſzenie nie było ieſzcze potrzebne. A też właśnie ná ten czás byli v nie

Chorągwie z Krzyżakow wźięte w kośćiele Krakowſkim pozáwieſzáne. Krol znowu do Litwy iedźie.

Poſłowie Weneccy Polaki przećiwko Zygmuntowi wzburzáią.

Zygmunt Ceſárz z Wenetámi woiuie. Władyſław krol Rzym bierze.

Polſkiego y Węgierſkiego krolow ziázd w Lublu ábo w Lubowli.

Pokoy między krolmi vſtánowiony.

Vſtáwy y zmowá tayna między krolem Węgierſkim á Polſkim/ táiemnie námowione o źiemią Pruſką.

O Ruſko y Wołoſką.

O pomiárkowánie prywátnych oſob.

Zygmuntá Ceſárzá chytrość.

go Posłowie Krzyżaccy: ktorym on zás ná vstroniu szerokiemi słowy/ we wszystkim ofiárowáł się/ chcąc ták znowu iescze w iákieykolwiek summie záżąć ich. Ztąd że to poszło/ że oney strony Prus wymowioney kondicyey w przywileie od krolow y od Senatorow ich podpisáne/ wyráźnie nie miánowano: lecz tylko powierzchownym ogułem wárowano/ áby krole przećiwko káżdemu z obudwu stron swemu nieprzyiaćielowi/ nikogo zgołá nie ochraniáiąc/ społnie z sobą się sprzęgáli/ y áby áni sámym pobłażániem ieden drugiego nieprzyiaćiołom y buntownikom/ życzliwośći żadney nie pokázowáł/ owszem y szkody/ y vtráty ieden drugiego/ áby według możnośći swoiey przestrzegáł/ ochraniał/ y wszeláką pomocą wetował. Ani sámego tylko dokazał tego ná on czás Zygmunt/ ále też Wládysłáwá pod pokrywką polowánia głębiey z sobą do Węgier (choćiaż się temu sprzećiwiáli Senatorowie/ á osobliwie Jan Tarnowski Krakowski Woiewodá) wyciągnąwszy/ przywiodł ná to człowieká szczyrego y łátwie dowierzáiącego/ áby go sędźim y rozeznawcą/ litującym wprawdźie iáko się vdawał/ nieznásnek swych z Krzyżakámi/ vczynił: obiecuiąc/ że toż Krzyżacy vczynią/ y ná rozsądku iego przestáwáć będą: á ieśliby też vczynić niechćieli/ orężnie ná nich powstáć przyobiecuie.

Jáwne postánowienia Zygmuntá krolá z Wládysłáwem.

Rozsądzenie krzywd miedzy Polaki á Krzyżakámi záchodzących Zygmunt Cesarz ná się wziął.

Już ábowiem znowu Wládysław nie táiemnie przećiwko nim serce záwaśnione wynurzał: z tey przyczyny/ iż oni według postánowienia Toruńskiego/ pierwszey raty długu ná dźień pewny niepłáćili mu. Gdy tedy ná sądách onych Zygmunt zá smákowitym pozwoleniem Krzyżakow záśiedź miał/ wnet rozmáite odwłoki czyni/ áby ták Wládysłáwá prozną nádźieią pokoiu zwodząc/ tym czásem sobie Krzyżaki obowiązáć mogł. A náostátek zabáwnemi trudnośćiámi/ y expedicyą przećiwko Wenetom podiętą wymowiwszy się/ wyrozumienie y rozeznánie sprawy Senatorom niektorym Węgierskim polećił. A tym czásem znowu Posłowie od Wenetow nadiáchali/ gdyż im był Wládysław/ zá prośbą sámegoż Zygmuntá nádźieię przystoynymi kondicyámi odnowienia pokoiu vczynił. Jákoż pokuszał wprawdźie Wládysław pokoy miedzy stronámi stánowić/ iednákże vstánowić go nie mogł: gdyż Wenetowie niesłuszne wynalázki wnośili/ áni Dálmacyey Zygmuntowi wydártey nazad wroćić niechćieli. A gdy zátym Wládysław w Budzyniu się zábáwiał trafunkiem tám do niego známienite Tátárskie poselstwo zwiedźiło/ vpominki mu przynosząc/ y mężne pośiłki woienne/ ieśliby ich gdźie potrzebował/ przyobiecuiąc. Wielką vczćiwość poselstwo ono v obcych mu czyniło. Námowił on zátym posły one żeby się z tymże y Zygmuntowi ozwáli. Skąd on więtszą żarliwośćią wzburzony Pány Weneckie nastrászył. Rospráwiwszy w tym posły/ ná grach y biesiádách/ á potym ná bićiu źwierzá czásy vćieszne zwłoczono.

Dálmácya Zygmuntowi odięli Wenetowie. Posłowie Tatárscy do Budzyniá do Wládysłáwá przyieżdżáią.

Támże Wládysław świeżego tworzenia serow krowich nadzwyczay się obiadszy/ á potym w gorącey łáźni rospárzywszy się záraz w rzékę Dunáyską/ podług obyczáiu narodu swego skoczył/ y w źimney wodźie długo przebywał/ zkąd febry nátychmiast nabył: ktorey gdy go w rychle Medykowie krolewscy vmieietnie zbáwili/ wnet kosztownymi vpominkámi od Zygmuntá vdárowany/ przez Morawy y Cieszyńską kráinę do Polski názad przywroćił/ piątego włáśnie mieśiącá iáko był do Węgier odiáchał.

Wládysław choruie w Węgrzech.

Te tedy wźiął od Zygmuntá dáry co znákomitsze/ naprzod Koronę/ Berło/ Jabłko złote/ y Miecz Bolesłáwá Chrobrego/ kleynoty y wszystko y stárożytne herby krolestwá/ ktore byłá Helżbietá Ludwiká krolá zmárłego mátká do Węgier odwiozłá/ obáwiáiąc się áby byli Polacy odmieniwszy wolą y chęći pierwsze/ kogo inszego sobie zá krolá nie obráli. Záczym krol do Krákowá wyieżdżáiąc/ one wszystkie koronne kleynoty iáwnie przed sobą nieść kazał: á nie zábáwiáiąc się długo w Krákowie/ przez Sendomierskie y Chełmskie powiáty ku Wołyniowi odieżdża: támże nád Bugiem rzeką nie dáleko miásteczká Kubieszowá ziáchawszy się z Witoldem/ cokolwiek w Węgrzech sprawował/ o wszytkim znośił się. Przyiáchał też tám był ná prośby do krolá Piotr Wisz Krákowski Biskup/ z wielką gwárdyą sług y przyiaćioł swoich: błágáiąc go iż prze zeń z Krákowskiego Biskupstwá ná Poznáńskie/ iákoby szalony y niepożyteczny/ Woyćiechá Jastrzembeckiego Poznáńskiego Biskupá á koronnego Kánclerzá chćiwośćią/ vśilnie był zrzucony. A wszákże nic nie spráwił. A záprawdę doznawáli on zdrowia przećiwnego/

Kleynoty Krolestwá Polskiego z Węgier przenieśione.

Piotr Wisz z Krákowskiego ná Poznáńskie Biskupstwo zrzucony. Woyćiech Jastrzembecki Biskupem Krákowskim prze chćiwość został.

nego/ gdy z Pizáńskiego Synodu do grobu Chrystusá Páná dáleką drogą pielgrzymuiąc/ iákimśi zámyśliwániem/ y záraz chorobą śpiącą vdręczony trapił się/ iednákże on przedśię od rozumu był nie odpadł. Atoli krol w rozerwániu kłopocących się z sobą Papieżow/ bárzo łácno czego ieno chćiał dokazał. Nie mogł iednák bespiecznym bydź Jástrzębecki/ dla przyiaćioł Piotrowych do wszelákiey okázyey przećiwko niemu złożonych/ y iákoby go zgłádźić vmyślnie násádzonych. Odpráwiwszy potym krol Witoldá/ źiemię Pruską obieżdża. Gdźie przyiáchawszy do niego Zygmuntá krolá posłowie/ ośmdźieśiąt tyśiecy Práskich kop/ pożyczánym obyczáiem od niego biorą: w ktorey summie powiát Spiski/ ze trzynastą miásteczek zástáwuią mu/ sám tylko zámek Spiszy wyiąwszy. A od tegoż czásu máiętnośći Spiskie Polacy áż y podźiś dźień trzymáią.

Spisz w zástáwie v krolá polskiego.

Od Krzyżakow tedy przerzeczoną summę wybrano było/ ktorą im był Zygmunt zá przestępną winę płáćić roskazał/ iż oni wynalázkow ná Toruńskiey wyspie z Wládysłáwem postánowionych/ pełnić według vmowy niechćieli. To ták Długosz vdáie. Ale ia zás znayduię listy w sklepie krolewskim Jana XXIII. Papieżá/ ktorymi on Wládysłáwá vżywa/ áby przedłużył iescze Krzyżakom czásu do wypłácenia dłużnych pieniędzy/ ktore oni z postánowienia oddáć byli powinni. Skąd ia podobieństwo biorę/ że ná vmowách Toruńskich z strony wypłácenia tey summy/ Krzyżacy z Wládysłáwem pogodźili się byli: áczći tego sáme przywileie táić nie mogą. A owszem trwáią iescze świádectwá Benedyktá Mákryná/ ktorego był Zygmunt zá rozeznawcę wysádźił/ y ná rzeczy pewne do Prus y Litwy zesłał: ktory zeznawa/ że Witold y Wládysław ná rozsądku przestáli/ ále zás Krzyżacy by námniey. Ztądże znáć/ iż przedśię Zygmunt sądźił ná ten czás strony rozerwáne. Coby iednák sądźił/ niewiemy: wyiąwszy że Wládysław y Witold przestrzegáiąc dekretu/ záraz Mistrzowi Krzyżáckiemu przywileie ná Zmudzką źiemię wydáli. Aczći Jadwigá corká krolewska vrzędownie oświádczyłá się/ że ná wydánie przywileiow nie pozwaláłá.

Krzyżacy niepo słuszni Dekretowi Cesárskiemu.

Práwo ná źiemię Zmudzką Krzyżakom dano.

KRONIKI KROMEROWEY

Księgi XVIII.



Obiáchawszy krol źiemię Ruską do Polski się obráca: á pomieszkawszy trochę w Niepołomicách/ znowu do Litwy odieżdża/ támże cáłą źimę przebywa: ktora to źimá/ rozrutnie bárzo názbyt łáskáwą się stáwiłá/ iż ná początku Lutego/ źiołá y iárzyny w nazimnieyszey kráinie zákwitywáły. Ná wiosnę zás y ná láto powtore krol wszystkę práwie Polskę obiáchał.

Zimá ćiepła.

Do Poznánia zátym przyiáchawszy Piotra sobie Biskupá do kośćiołá przywołał/ przed ktorym ná kolaná vpadszy/ przebaczenia wykroczeniu vpokorzony prośił/ iż go to był z Krákowskiego Biskupstwá nie obyczáynie zrućił. Potym w Horodle nád Bugiem rzeką/ Seym z Polakámi y z Litwą odpráwowáł. Ná ktorym przymierza miedzy tymi dwoma narody ponowiono: pozwolono przytym Litewskiey szláchćie/ ále tylko tey ktora wiárę y obrzędy kośćiołá Rzymskiego statecznie záchowywáłá/ tákimiż herbámi/ nazwiskami/ y tákimiż wolnośćiámi iáko y Polacy szczyćić się: to iednák wyimuiąc/ áby y odtąd

Krol Biskupá przeprasza.

Seym Polski y Litewski w Horodle.

Práwá y wolnośći Litwie od krolá nádáne.

przedsię/ za każdym roskazaniem Wielkiego Xiążęcia swego zamki budowała/ gościńce naprawowała/ y zwykłe podatki płaciła/ Senatorzy zasię y vrząd wszelaki obyczaiem Polakow miewała: A wszakże na vrzędy y na insze wszytkie godności/ żadnego od kościoła Rzymskiego odszczepieńca wysadzać/ nieważyła się: Wielkiego Xiążęcia/ gdyby się trafiło/ krom zgodliwego zdania krolewskiego y poważney rady Polskiey swowolnie sobie nie obierała/ także też y Polacy bez wiadomości/ y społecznych namow Xiążęcia y Senatu Litewskiego/ nigdy sobie krolá nie stanowili: Seymow społecznych ilebykolwiek potrzebá było/ aby ie w Lublinie/ w Parczowie/ abo gdzieby się zdało/ wzaiemnym obadwa narody zezwoleniem składali: a stany zas duchowne aby iednegoż prawa z Polakami iednych/ y wolności we wszystkim zażywały. Te tedy wszystkie wynalaski Litewscy Panowie/ prawa y wolności szlacheckich dostąpiwszy/ zgodliwie vtwierdzili/ y ná potomne czasy vprzywileiowali. Dokończywszy w tym Seymu/ iż Polskę powietrze trapiło/ do Litwy krol vstąpił. A stamtąd do Zmudzi iachawszy/ támeczne ludzie nie do końca iescze bałwochwálstwa poprzestaiące/ z gorącą chęcią y staraniem vstáwicznym/ do prawdziwey wiary záwraca/ pozalewawszy ich świątości ogniowe/ powycinawszy gaie/ á węże y insze wszystkie zabobonom ich służące bestye powybiiawszy: sáme zaś narody częścią sczodrobliwym datkiem do wiary zniewalaiąc/ a częścią poważną zwierzchnością y przegroskami przywodząc/ y nie tylko powinność krolá pobożnego/ale też vrząd nauczyciela y Apostolá/ chwalebnie odpráwuiąc: zwłascza za podszeptywaniem kaplanow naszych/ dostátecznie go co mowić y coby czynić miał/ nauczaiących/ gdyż ani oni Pogańskiego/ ani też Pogánie ich iezyká wyrozumieć nie mogli. Rázem tedy wszystka Zmudź wiárę Chrześcijańską ná ten czás przyięłá/ przez iednego Bogá przedwiecznego krolowi przysięgaiąc/ iż ktore iedno Bogi do czasu onego chwaliła/ tych wszystkich iuż iáko vłomnych y niepewnych státecznie odstępuie/a pod zakon onego iednego/ za ktorego przeyrzeniem od krolá porażona y z hołdowana była/ nieodmiennie podpada. A iż to vpatrowano/ że niektorzy mogąc sobie z iskierek ciepłych ogień s wieciony po odieździe krolewskim wzniecić do dawnych zabobonow odpádać nieli/ y iuż o tym miedzy sobą przeszeptywali/ przetoż krol nad postánowienie swoie dłużey tam przemieszkawaiąc/ mieysce ogień on záchowuiące/ tym więtszym wody dostátkiem/ vlewać/ y z gruntu wygásać każe. Biskupa w Miedmkach/ odłożywszy nań grunty/ wsi/ y dochody pewne/ ktemu dwunastu Plebanow (gdyż tak wiele powiatow ma w sobie Zmudź) aby ciż Kánonie Miednickie trzymali/ stánowi. Aczci potym te rzeczy czwartego potym Roku Jan Arcybiskup Lwowski/ y Piotr Wilinski Biskup zobopolnie skończyli. Ná ten czás zasię przełożywszy krol nád narodem onym Kieżgiełoná szlachcica Litewskiego/ y onemuż narod on gruby przy wierze Chrześcijańskiey zatrzymawać kazawszy/ sam do Litwy/ á stamtąd zas po zaczątku Roku nowego do Polski/ y záraz do Kuiaw ná vmowy z Krzyżakámi w Sląsku postánowione/ wyieżdża. Już w ten czás nawyższe vrzędy Krzyżackie Michał Kochmeister spráwował/ z Mistrzostwá zrućiwszy y do więzienia wrzuciwszy Henryká Pláwenuszá/ lub to za rozrutne iego dániny/ lub też dla sámey nienawiści/ abo więc iż go był Michał chciwy y łakomy człowiek/ iákoby on miał Polakom przychylnieyszym bydź/ potwarzył. Co obaczywszy Vlryk brat Henryká wsádzonego/ Komendator Gdański też y sam więzienia boiąc się/ taiemnie do krola vieżdża. A vszedłby też był z więzienia y Henryk/ przez taiemne poselstwo rzeczy swe z krolem postánowiwszy/ ieno że go Jan Kropidło Biskup Włocławski/ ktoremu się był krol w taiemnicy tego powierzył/ nie bacznie wydał. A gdy w tym pokoy z Krzyżakámi stánowiąc/ postánowić go nie możono/ spráwę zás wszytkę Arcybiskup Strygoński vznawca/ od Cesárza Zygmunta wysadzony/ niecnotliwie rozsądził/ Krzyżacy iednak w vkrzywdzaiącey srogości swey żadnego końca mieć niechcieli/ owszem kupce Poznańskie we Gdańsku/ towáry ich wyłupiwszy/ okrutnie pozábiiali/ y przez zbrodniarze podnápráwione/ iáko było słychać/ wiele miast y wsi w Polszcze palili/ á rozboynicżym obyczáiem z Dobrzyńskiey ziemie y z pogránicżney Polski plon odgániali/ pobráne ludzie/ nie tylko po-

Zmudź do wiáry Chrystusowey náwrocona.

Zmudź fálszywych się Bogow odrzekła.

Záłożenie Biskupstwá Miednickiego ábo Zmudzkiego

Kieżgiełon stárostą Zmudzkim.

Rok 1414. Ziazd krolewski z Krzyżakámi.

Henryk Pláwenius z vrzędu zrzucony/ y do więzienia wrzucony.

Vlryk Pláwenius Kommendator Gdański do krolá vieżdża.

Kropidło Biskup w táiemnicách krolá wydáie.

Krzyżacy Polaki krzywdzą.

spolstwo

spolstwo/ ále też y szláchtę obwieszywáli/ y gdy naostátek pod chorągwiámi ziemie Dobrzyńskie náiáchali/ á nagłym przestráchem trwożliwi rospierzchali się/ wnet krol ná nową przeciwko nim wyprawę Polaki/ Ruś/ y Litwę wszystkę poruszył. Gdy tedy ná onę woynę wybieraią się/ tym czásem krol wielką Polskę przeieżdża. Tráfunkiem ná ten czás Piotr Wisz Poznański Biskup/ z nienagłą chorobą zemdlony vmárł. Ktory gdyby był iescze ná świecie potrwał/ pewnie żeby mu byłá Konstánciyskieg Synodu powagą Biskupstwo Krákowskie/ zepchnąwszy Woyciechá wrociła. Lecz pomogła Woyciechowi śmierć tego/ że sobie on Synod tym snadniey/ przyczyną y prośbą krolewską wsparty/ poiednał. Abowiem gdy się trzey ná ten czás o Kathedrę Rzymską miedzy sobą spieráli/ á Jan Hus w Czechach niezbożnie wichrzył/ nátychmiast Zygmunt Cesarz vsilną chęcią/ prácą/ y vstáwiczną iazdą dokazał tego/ iż radę po wszystkim Chrześciánstwie obwołáną za społecznym zdániem Panow Chrześciánskich y Dignitarzow duchownych/ w Konstáncyey mieście Niemieckim/ wznowiono: ktory to Synod áż do czwartego Roku panował. Gdzie gdy wiele rzeczy wszystkiemu Chrześciánstwu zbawiennych/ postánowiono/ tedy też y to że Husá Hęrezyey twořcę potępiwszy spalono/ á po nim Jeronimowi Prážczykowi toż własnie wyrządzono. Naostátek vprzątnąwszy rozerwánie/ gdy oni trzey od Papiestwá częścią odsadzeni byli/ a częścią dobrowolnie sámi go odstąpili/ Marcin tego imienia piąty/ Papieżem został. Alec te potoczności y odległych narodow/ y poźnieyszych czásow są. W ten czás zasię/ gdy Kápituła Poznańska/ áby własnym zdániem sámey sobie Biskupá obieráć wolno było/ krolá vprzeymie prosiła/ nie odmowił on tego/ y owszem sam do rády Kápitulney vczciwie wszedszy/ wyiednał to sobie/ áby ze czterech od siebie podánych osob (miedzy ktorymi był też mianowány Alexánder Xiążę Mázowieckie siestrzeniec iego) iednego zá Biskupá obráli. Obráno zatym/ w niebytności z wielkim wszytkich Kanonikow zezwoleniem/ Andrzeiá Laskarego Gosławickiego Krákowskiego Dziekáná/ á Kanoniká Poznańskiego/ herbu Godziemby: ktorego trafunkiem ná ten czás ze trzemá inszymi/ do Zygmuntá Cesárzá w poselstwie był krol wypráwił. Zaledwie iednak ten ná zezwolenie Kápituły iednostáyne/ z wolą krolá sámego ziednoczone/ pozwolił. Człowiek dobry/ cnotliwy/ y iakiegoby ciężaru podeymował się/ dobrze wiádomy/ ktoremu rownych niewiele snadź y one wieki miáły: násze zaś teráźnieysze iednego tylko/ ile ia widzieć mogę máią/ względem ktorego ták rzadki przykład skromności y doskonałości/ tym chętniey przytoczyłem. Już się były niezliczone woyská ze wszytkiey Polski/ Rusi/ Litwy/ y z Mázowsza/ z Xiążęty y Hetmány swemi/ do Wolborza ściągnęły: iuż y Witołd nie błahą Tatárow potęgę ná posiłki prowádził. Byłá y naiemnego żołnierza z Czech y z Sląská zaciągnioná niepodła liczbá. A do tego sáme Xiążętá Sląskie/ Bernát Opolskie/ Jan Ráciborskie/ Bolesław Cieszyńskie/ Konrad Oleśnickie/ Wacław Zegáńskie/ Jan Lubińskie/ Konrad biały Koźlińskie/ y Wacław Opawskie/ krolewskiego woyská mnażáły: y iescze nad to Lácyk Kráwáry stárostá Moráwski/ też chorągiew iedne żołnierzá ná pomoc był krolowi zasłał: záczym onym ták walnym woyskiem/ nie tylko snadź ziemię Pruską/ ále też wielką część świátá mogłby był zhołdowáć. A ták nie bawiąc się krol dłużey/ w ziemię go nieprzyiácielską w spráwie vszykowáney prowádził/ ná co sámiż Postowie nieprzyiácielscy pátrzáli/ ktorzy lub to dla odwrocenia woyny/ lub też dla przepátrzenia potęgi nászych/ ziácháli byli. A wszakże nászy nic ták dálece znákomitych rzeczy/ ták wielkim woyskiem zrobili. Miásteczká tylko á zamki podleysze niektore/ częścią szturmem dobyto/ częścią przez poddánie obięto/ a częścią też od obywátelá odbieżáłe/ pustkámi opanowano/ złupiono/ y zápalono. Miedzy ktorymi nie vszły też złe° razu y te/ Nidburk/ Hoensteyn/ Alesztein/ Guteszstad/ Zyrgon/ Prábutá/ Bisowizwerder/ co nászy Biskupcem zowią/ y też Krucymburk. Abowiem od oblężenia Helszperku Jan Wármiński Biskup zamku onego dzierżáwcá/ prośbámi krolá odwrocił. Holándu zaś oblężenie iż zwłokę długą wziąć miáło/ przetoż go ponięchano. Gdzie przedsię Litwá szkodę nieiáką w niebyczáynym plondrowániu popádła. Z ktorey nieprzyiáciele poimáli Butryma Witołdowego Marszał-

Woyćiech Jástrzembecki záledwie się ná Biskupstwie Krákowskim ośiedział.

Synod w Konstancyey.

Andrzey Láská, ry ná Biskupstwo Poznáńskie przy obecności krolewskiey obrány/ záledwie go przyiął.

Woyná Pruská.

Xiążętá Sląskie w krolewskim woysku.

Lácyk Kráwáry stárostá Moráwski.

Miástá Pruskie pobráne.

Wármiński Biskup krolowi się pokorzy.

Prusacy Litwę e szkode przywiedli.

ká/ y

ka/ y Mikite (tak Ruś Nicete zowie) wiec też y inszych niektorych. Popustoszono iednak daleko wzdłuż y wszerz grunty/ gdy ich nikt niskąd ratować nie szedł. Wziąwszy zatym krol nieiaka sobie vczynioną nadzieię o poddaniu sie Chełmna y Torunia miast znacznych/ iuż był miał taborem vmyślnie sie tam ruszyć/ iedno że go Mistrz Krzyżacki chytrym y wymyślnym fortelem oszukanego/ kędyindziey obrocił/ podnaprawiwszy Kursora/ rzkomo do siebie od Komendatora Brodnickiego listy zmyślone niosącego: ktore oznaymowały/ iż Brodnicki zamek w żywność y w strzelbę woienną nie będąc przyporządzony/ dłuższego znieść obleżenia nie może.

Stuczny wymysł Mistrzowski.

Ktore listy z poimanego Kursora wytrześione sprawiwszy w naszych dowierzanie/ y to zatym sprawiły/ iż prozną nadzieią o dobyciu zamku tamtego zbałamuconych/ od lepszego zawziątku odwiodły/ y tak wszystkie siłe naszych/ nie więcey sie nieprzyiacielowi iako im samym dla ściśłego niedostatku żywności vprzykrzaiącą/ ckliwym y nie dogodnym obleżeniem nadwatliły/ y zniczemniły. Abowiem Brodnica nie tylko że mieyscem przyrodzonym y sztuką rzemieśniczą/ dobrze obronna była/ ale też w ludne warunki/ w żywności ktemu y w oręża dostatki/ hoynie obkwitowała. Na oney tedy obleżeniu krol ze wszytkim woyskiem cały miesiąc daremnie strawił.

Brodnica zamek obronny/ daremnie Polacy oblegli.

Witold z Taboru wyieżdża

Z tamtąd Witold niedbaiąc na zatrzymywanie krolewskie niektorom obruszenia iego odiachał: y iuż choroba z głodu wielkiego miedzy woyskiem wszystkim zawzięta/ żołnierskie wnętrza psować nie pomału poczęła/ a wżdy przedsie obleżenia dokonywał Władysław/ a rozesławszy po wszytkich stronach z warunkiem orężnym obozowe przekupnie/ żywnością tabory spiżować każe. Na ktorych/ gdy iednego dnia nieprzyiaciele ku wszelkiey okazyey złożeni/ vderzyli: daleko w wiekszym pocztcie od trochy naszych wsparci y rozgromieni są/ sześćdziesiąt z miedzy siebie o więzienie przywiodszy/ a dwu set ludzi na placu ostradawszy.

Polacy poraźili Prusaki.

Legat Papieski v krola.

Głodna woyna.

Roziem dwuletny.

Przyiachał w tym do krola Legat Papieża Jana XXXIII. Jan Lawzaneński Biskup/ ktory łatwie to wyiednał v krola/ iuż sobie onę ckliwą y głodną woynę (gdyż ią tak było potym nazwano) przykrzącego/ że on roziem z Krzyżakami do dwu lat wziąwszy/ wszytkie sprawę swoię na vwagę Synodu Konstaceyskiego/ chętliwie rad przypuścił. Zaczym krol woysko porospuszczawszy/ a sam do Polski wrociwszy sie/ za zdaniem przezacnego Senatu swego w poselstwie na Synod wyprawia/ Mikołaia Arcybiskupa Gnieźnieńskiego/ Jana Włodzławskiego/ a Jakuba Płockiego/ Biskupy: Andrzeia zaś Łaskarego Dominata Poznańskiego/ ktemu Jana Tuliszkowskiego Kaliskiego Kasztelana/ y Zawisze Garbowskiego nazwiskiem Czarnego/ przewybornego człowieka.

Niezgody o ziemię Pruską na Synod w Konstancyum przypuszczone.

Obiecał tedy Zygmunt w sprawie oney życzliwie Krolowi przeciw Krzyżakom stanąć/ w zaiemnie opiece iego sprawy Węgierskie poruczaiąc. W czym sie ofiarował y sam on Synod/ pisząc w tey mierze do krola listy. Rzaprawdę Władysław powinność przyiacielską skutecznie Zygmuntowi oświadczył. Abowiem gdy Turcy ziemię Węgierską burzyli/ a Bosnę od Zygmunta pierwey odebraną/ poraziwszy Węgry/ znowu odeymowali/ zaraz Władysław wyprawiwszy do Turczyna grozne y surowe poselstwo/ do sześci lat przymierze miedzy stronami zawziął/ y Pany Węgierskie z więzienia wyswobodził:

Władysław pod niebytność Zygmuntowę Węgrami zawiadywał.

Gdzie y wieczny miedzy nimi pokoy pewnie żeby był sprawił/ iedno że Pipon Florenczyk Grabia Temeszyński/ wszytkie rzeczy nievważnie rozwichrzył/ poimawszy miasto szpiega Grzegorza Ormianina/ Władysławowe° Gońca: ktory wprzod od wielkiego Posła/ o pokoy do Turkow iadącego/ chcąc ich tak od wtargnienia do Węgier odwieśdź/ vmyślnie bieżał. A wszakże szczęśliwie przedsię y potym Mikołay syn Piotra Macedończyka/ w niebytności Zygmuntowey Turki razow kilka pogramiał/ y z Bosny precz wyrzucił. W tym krol Władysław Litwę/ Polskę/ y Ruś wszytkę prawie za iedną drogą obiachał.

Rok 1415. Alexander Woiewoda Wołoski posłuszeństwo krolowi Polskiemu poprzysiągł.

Zaczym gdy na zielone Swiątki roku drugiego w Sniatynie dometąd mieszkał/ przyiachał tam do niego Alexander Woiewoda Wołoski/ gęstą y pozorną gwardyą szlachty swey około siebie maiąc: gdzie krolowi iawnie pokłon wyrządziwszy/ chorągiew pod nogi iego rzuciwszy/ y poprzysiężenie zwyczayne vczyniwszy/ pod władzą y obroną iego y też wszytkich Polakow wiernie trwać obiecuie/ vpominki bogate daie/ y wzaiem ich od krola bierze. Przyszło tamże w rychle za nim też od Cesarza y Patryarchy

Konstan-

Konstantynopolskiego drugie poselstwo/ żywności podratowania żebrzące.

Patryarchi Konstantynopolskiego poselstwo do Krola.

Okrutnie abowiem Turcy ziemię Tracką niszczyli y vtrapili: ktorych Cesarz Mahomet odebrawszy w Azyey maietności/ ktore był Dziadowi iego Tamerlanes odiął/ Cesarstwa stolicę/ z Prusy do Adryanopola przeniosł: y iuż Multany woiował/ a na Konstantynopol y na wszytkę Grecyą zanosił sie okrutnie. Hoynie w tym Władysław krol vgłodniałe Konstantynopolany żywnością zapomogł/ dostatkiem ku portowi Kaczybeyskiemu morza Pontckiego/ ktory na on czas w Polskiey dzierżawie był/ zboża obfitego przypuściwszy: a sam z Sniatyna znowu do Litwy zaiachawszy/ dwadzieścia tysiecy grzywien Praskich/ czterdzieści szat przewybornych Sobolich/ sto koni/ y tak też wiele sztuk złotogłowu od Witolda w vpominkach wziął.

Port Kaczybeyski dzierżawą Polską.

Dary od Witolda krolowi ofiarowane.

Krolowa Anna vmarła.

Ziazd Krzyżakow z Litwą.

Roku zaś drugiego pochowawszy w Krakowie Annę krolowę obumarłą znowu do Litwy iachał: zaczym w Wieluniu we Zmudziey z Krzyżakami Pruskimi rownie iako z Inflanckimi/ o rządzeniu granic Zmudzkich/ y o postanowieniu wiecznego pokoiu/ traktował. Wszakże gdy Krzyżacy nie podołaną wielkomyślnością nadymaiąc sie/ żadnego względu/ namnieyszey słuszności/ y sprawiedliwości w rzeczach zażyć niechcieli/ nic nie sprawiwszy roziachano sie. Przydawała im tedy hardych norowow onych/ iako słychać było/ przyiaźń z Tatarami viednoczona/ ktorą oni ich do pustoszenia Ruskich maietności wzburzali.

Tatarowie ziemię Ruską pustoszą.

Jakoż w rychle po onym czasie nieprzeyrzana gęstwa Poganow onych/ z Hetmanem swoim Edygą na grunty Kiiowskie zniebaczka wysypała/ gdzie żelazem a ogniem nielitościwie wszystkie dobra burzyła. Samo miasto Kiiow złupiła/ y rowno z ziemią złożyła/ y tak od onego czasu Kiiow raz ozdoby swey ostradawszy/ iuż iey więcey potym nie odwetował. Zamku tylko nieprzyiaciel gwałtowną mocą dobywaiąc/ wziąć iednak nie mogł. A krol co był miał woyną nieprzyiacioły vganiać/ to on tym czasem w Santoku weselem sie zabawiał/ zelżywość czyniąc y wiekowi onemu/ y też imieniowi y dostoieństwu swemu: gdyż poiął był za małżonkę Elżbietę Pilecką/ Ottona Woiewody niekiedy Sędomirskiego corkę/ wdowę iuż dobrze podstarzałą/ y też dobrze wielu mężow wiadomą.

Elżbieta Pilecka trzecia żona krolewska.

Abowiem ią Panną iescze/ naprzod Morawianin ieden/ z wielkości posagu gwałtownie porwał/ onemu ią zaś nieiako potym drugi także Morawianin wydarł/ a zabiwszy pierwszego gwałtownika onego/ za prawdziwą żonę miał ią v siebie: aż na ostatek za Wincentego Granowskiego/ Nakielskiego Kasztellana Toporczyka/ przez dziewosłębstwo Spytka Mielsztyńskiego krewne° swego/ wydana była/ y przez nię to Granowski do Herbu Leliwy przyiednoczył sie. Lub to tedy zalotną miłością y cielesnym obcowaniem niewiasty tamtey zachwycony/ lub też trunkiem przyprawney miłości napoiony/ y czarowniczym rzemiesłem zamamiony Władysław/ tak roznym y nieprzystoynym małżeństwem opętał sie był: atoli wielką ztąd niesławę imieniowi swemu nie tylko v swoich/ ale też y postronnych narodow zbudował: tak dalece że też ona niesława na ięzykach rozgłaszaiących Krzyżakow/ Synodu doiachała. Do tego sie y to ściągało/ że obrządek Chrześciański gwałt z małżeństwa onego ponosił/ ponieważ ona krzesną siostrą krolowi była/ gdyż matka iey krola niekiedy Chrzciła. A wszakże Synod za vsilnym staraniem krolewskim/ małżeństwo ono potwierdził.

Koronacya Elżbiety.

Potym krol Seym w Krakowie złożywszy/ nowowziętą małżonkę porządkiem zwykłym koronuie/ przeciwko zdaniu niektorych Senatorow/ a osobliwie Sędziwoia Ostroroga Poznańskiego Woiewody. A iż ią Lwowski Arcybiskup Jan Rzeszowski Koronował/ przetoż obawiaiąc sie Mikołay Arcybiskup Gnieźnieński/ ktory na ten czas v Synodu Konstancyiskiego dla znamienitości swoiey w przyiemney wadze płużył/ (tak iż go z Kathedrą Rzymską/ iesliż Długoszowi dowierzać mamy/ vsilnie potykano/ ieno że przyiąciey niechciał) aby go było y potomne Arcybiskupy Gnieźnieńskie od oney zwierzchności krolow y krolewien koronowania nie oddalono/ otrzymał to od Synodu/ aby Arcybiskup Gnieźnieński iuż od onego czasu/ Polskim y Litewskim Prymasem ostawał. To abowiem dostoieństwo kościelne przenosi vrząd Arcybiskupi/ y rożne iest od Prymasa krolestwa.

Arcybiskup Gnieźnieński Prymasem.

To iuż

Przydatek Marcina Błażowskiego.
Godność y zacność Kromerowa.
Kromer iáko ſie mogł w piſániu Hiſtoryey obládźić.
Kromer ſkąd wiádomośći do opiſánia Hiſtoryey doſięgał.

To iuż ták Kromer nie we wſzyſtkim oſtrożnie Pilecką, y małżeńſtwo z nią krolá Władyſłáwá opiſuie: wiádomośćią iáko mniemam płonnych wieśći rozſławieniem prze nieżyczliwą zazdrość náśiánych, z Długoſzem obłedliwie zwiedziony: iáko ten ktory Senatorem godnym, Biſkupem, y poſłem w ſpráwách koronnych záwſze prácuiącym będąc, nie mogł mieć ſto áni czáſu, áni ſpoſobnośći, w prywatnych domách ſzlácheckich z oſobná przywileiow y piſm ſtárożytnych, záśiągáć, poważnymi y ták geſtymi trudnośćiámi obięty: lecz z przywileiow koronnych, z piſárzow ktemu iáwnie przez ręce idących, wiádomośći dochodząc, Hiſtorią ſwoię ſtánowił: czego záś áni z przywileiow koronnych, áni z piſárzow potocznych wyczerpnąć nie mogł, tedy iuż (zwykłem trybem Kronikarzow inſzych) ná vdániu słownym wiádomość ſwą ſádowić muśiał. Ktore to vdánia nabárziey między narody wolnymi inákſze, á niż ſámá rzecz nieśie, pánuią.

Niepewne vdánie rzeczy nabárziey v wolnego narodu znáyduie ſię.
Zazdrość niepewnych nowin rozśićielką.

Bo ieſliż wolnemu narodowi wſzytko czynić, dáleko więcey mowić co chćieć, zeydzie ſię: y ták więcey z áfektu ſámego rozmáite vdánia y nowiny, ániżeli z iſtotney prawdy pochodzą, ſądząc potoczne rzeczy, ábo z przyiázni ábo z nienawiśći. Więc kiedy Pan Bog domowi ktoremu pobłogoſłáwi, á ze ſczęśćie prędko znácznym doſtoieńſtwem wynieśie kogo w iedney fámiliey, zaraz ná to drugo y dziesiąta z nienawiśćią ſie oburza, á iż ſie to nie z nią ták rozrutnie ſczęśćie obeſzło, vśilnie zayzrzy: y iáko czego ſámá doſtąpić nie może, ták też tego drugiey nie życzy. Záczym według nienawiśći rzeczy ſzkáluie, nowiny trzęśie, y wſzelákim ſpoſobem zbić tákie ſczęśćie śiłuie: nievważáiąc, że ſie to iuż inaczey roſtáć nie może, á co ſie ozdobnego iednego domowi ſzlácheckiemu dzieie, to włáſnie ozdobę wſzytkiemu ſtanowi przynośi; niemo że to trudno widzieć prywatney zazdrośći nie vmorzywſzy.

W tákim tedy zámieſzániu powieśći rozmáitych bárzo bywa trudno prawdy ſie domácáć. Z tądże też y to poſzło, że ſie tá podła omyłká w chwálebne piſmá vważnego Kromerá Hiſtoryká wćiſnęłá, y poniekąd vſczypliwie ná wychowánie y obyczáie przerzeczoney Pileckiey przytárłá. O czym żaden inſzy Hiſtoryk nie piſał, krom Długoſzá: czego iednák y ten niczym ieno ſámą tákże poſpolitą powieśćią popiera. Ale ia, czegom mogł z piſm ſtárożytnych dośiągnąć, to krotiuśienko przełożę: ſpuſzczáiąc to wſzyſtko ná vważnego czytelniká rozſądek.

Marćiná Błáżowſkie° dowod pierwſze małżeńſtwo Pileckiey.

Abowiem záyrzałem ia ná pewnym mieyſcu ſtárożytnych zápiſow oyczyſtych: opiewáiących, że pomieniona Pilecka nie od Moráwiánina, iáko Kromer chce, porwana, ále Olbrychtowi Xiążęćiu Cieſzyńſkiemu, z kſztałtowney vrody, pięknośći, y z poſágu (iedynaczką będąc) dobrze máiętnego, vpodobawſzy ſie, przyſtoynym małżeńſtwem pánną záraz wydána zań byłá: á ieſzcze z rąk włáſnego oycá ſwego Ottoná z Pilce Woiewody Sendomirſkiego, herbu Toporow, y z dokłádną rádą Andrzeiá z Jábłonney Woiewody Krákowſkiego ſtryiá rodzonego ſwego, więc też y Januſzá z Jábłonney Káſztellaná Sendomirſkiego brátá ſtryecznego rodzonego, ktory był ſynem wyżſzey pomienionego Andrzeiá. Ci tedy wſzyſcy iáko ią z rąk

Fámilia Pileckich.

ſwoich

ſwoich przerzeczonemu Olbrychtowi poślubili, ták też obecnie weſele odpráwowáli, wielu zacnych, doſtoynych, y godnych ludzi zaproſiwſzy. Vmárł potym Xiążę Olbrycht: á pání owdowiáłá, iuż podleyſzym niejáko ſtopniem, ſzłá zá tego to Wincentego Gránowſkiego Nakielſkiego Káſztellaná, á Generálnego wielkiey Polſki Stároſte. Odvmárłey potym y ten: záczym fortuná ná vpodobánie krolowi Władyſłáwowi podawſzy ią, wrychle z niey małżonkę mu zdziewośłebiłá, y krolową Polſką koronowáłá.

Wtore małżeńſtwo onejże.

Ktorego wprawdzie małżeńſtwá iáko żaden z Kronikarzow áni z Politykow krolowi niechwali, ták y ia, zupełnie w tey mierze z nimi przeſtáiąc, pochwáláć go nie mogę, áni pochwalam. Abowiem nie kroleſtwo wolne krolowi, ále krol kroleſtwu ſtoſowáć ſię y dogádzáć powinien: iako temu w ktorym nie ſámopáśna chćiwość Tyráńſka wydziwia, ále określona prawem, y vſtáwámi ográniczona władza Páńſka ſkromnie, y pomiernie pánuie.

Krol kwoli kroleſtwu nie kroleſtwo kwoli krolowi.

Dla tegoż tedy nie względem chćiwośći y vpodobánia włáſnego, ále względem pożytku y ozdoby wſzyſtkiey Rzeczypoſp. obeſzćie małżeńſtwá miał był krol Władyſław záćiągáć: ále że iná czey vczynił nágánę w małżeńſtwie ponośi. Nie pochwalam tedy małżeńſtwá, lecz tylko zelżywość ná obyczáie ſzláchetney krolowey wewleczoną oczyſczam, vkázuiąc iż niegwałtownie od Moráwiánina porwána y záś wyrywána, ále przyſtoynym trybem iáko ſie iuż powiedziáło, poślubywana bywáłá. Czego mniey ſam Stániſław Orzechowſki człowiek godny, nie nánagániony, y piſarz prawdę wyſzpyruiący, niejáko poświádcza: gdy krolá Auguſtá ożenienia vcząc, rádzi mu áby ſie żenił z ozdobą koronną, á nie z vpodobániem ſwoim. Nie ták, práwi, iáko Władyſław przodek twoy, ktory był Gránowſką z domu Pileckich poiął. Białagłowe wprawdzie vczćiwą y doſyć zacną, iednákże prywatney iákiey, á nie krolewſkiey oſobie do małżeńſtwá ſpoſobnieyſzą: ponieważ, práwi, krol, nie kwoli ſámemu ſobie, ále kwoli wſzyſtkiey koronie ożeniáć ſie powinien. Ták Orzechowſki małżeńſtwo tylko tákie krolowi gáni, ále vczćiwego Pániey nic nie vymuie, owſzem záleca, y doſyć przyſtoynie piſze. O czymem ia tym ſzerzey mowił, ábym były Kromerowey powagi nic namniey nie poſzárpywał, y przedśię podobnieyſze dowody piſmem obſtalowáne, ná ochronienie ſławy źle oſzácowaney w pośrzodek ſtawił. Ale iuż czás Kromerá poſłucháć.

Staniſlaus Orichouius de inſtitut: Regia lib: 2.

Tenże nád to Mikołay Arcybiſkup (słowá ſą Kromerowe) z kollegámi ſwemi dokazał te°, że Janá niejakie° Fálchemberczyká zakonniká Dominikanow, według dekretu Synodu onego, w brzydką ćiemnicę wtrącono: iż on od Krzyżakow podnápráwiony, Sátyrę ábo kśiążkę zelżywie vſczypliwą ná świát wydawſzy, krolá ná Władyſłáwá y wſzytko imię Polſkie ſzkálował. A gdy onemu potym Papież Marćin piąty, ktoremu Mikołay Arcybiſkup do Papieſtwá nie pomáłu dopomogł, niejáko poſolgowywał, wnet Poſłowie krolewſcy nowey rzeczy ważywſzy ſie, do przyſzłego Synodu ná dźieśiąty rok vchwalonego, ſpráwę ruſzyli. A wſzákże vſpráwiedliwił ſie im potym tenże Papież, zwierzchnośćią poważnych Kardynałow przywiedziony. Kśiążkę záś obrázliwą w Lutecku Arcybiſkupowi oddano było, właśnie gdy Akádemiki támeczne częſtował. Abowiem on Zygmuntowi Ceſárzowi, dla pozyſkánia Synodowi krola Arágońſkiego, y dla vſpokoienia Fráncuſkiego y Angielſkiego krolow iadącemu, zá kollegę y towárzyſzá weſpoł

Jan Fálchemberczyk o piſmá obelżywe do więzienia wrzucony.
Appellácya od Papieżá do Synodu przyſzłego.
Poſłowie Polſcy z Ceſárzem do Fráncyey poſłáni

z Tuliſzko.

Przymierze z Krzyżakámi.

z Tulißkowſkim y Záwißą / od wßyſtkiego Synodu w poſelſtwie był przydány. Pomknął zátym Władyſław krol do drugich dwu lat z tymiż Krzyżakámi przymierza / ná proſbę Ceſárſką y krolá Fráncuſkiego Károlá / á drugiego záś Roku

Rok 1418. Ziazd Litewſki z Krzyżakámi.

1418. powtore w Zmudzkim Wieluniu o pokoiu z Krzyżakámi ſię námawiał / záciągnąwßy tám zſobą Senatory niektore Polſkie. Z kąd gdy nic nie ſpráwiwßy odiáchał / á roſpráwiwßy Senatory ſam z trochą dworzánow w Wigroßách leśiech / myśliwym polowániem ſię zábawiał / o mały włos w Komendatorá Ráſtemburſkiego záſádzki nie wpadł. Pod tenże czás Witold oſtradawßy trochę

Sidłá ná krolá przygotowáne. Witoldowá żoná druga.

przedtym Anny żony ſwey / drugą poiął Juliánnę wdowę / vmárłey żony ćiotkę. Ktore małżeńſtwo nieprzyſtoyne Jan Kropidło Biſkup Włodzławſki / ktory też był z krolem do Litwy záiáchał przećiwko vſtáwom kośćielnym / iednoczyć ważył ſię. Chociaż Piotr Biſkup Wileńſki żadną miárą tego vczynić niechćiał. Acżći to ták częſtokroć bywa / że

I práwo, y przyſtoyność, y vſtáwá Boża,
Gwałt ponośi od ſynow przezacnego łożá.

Poſelſtwo Papieſkie do krolá polſkiego.

Drugiego záś Roku gdy ſię krol do Polſki náwroćił / przyßli przedeń posłowie od Márćiná Papieżá / Jakub Kampliuß Spoletáńſki / y Ferdynand Hiſpan Luceńſki / Biſkupi: proßąc áby miedzy nim á Krzyżakámi mogli pokoy ſtánowić: ktorzy ochotnie y ſzczodrobliwie od krolá vraczeni / wyrozumiawßy wolą iego do pokoiu

Posłow Papieſkich zfálßowánie wiáry.

przychylną / záraz ſtámtąd do Prus do Krzyżakow iáchali. Tych oni podárkámi zfalßowáni / gdy w przywileie do ich tylko ſpráwy należące weyzrzeli y wypiſáli / (dla czego ſnadź bárziey á niż dla ſtánowienia pokoiu zá proſbą y koßtem Krzyżakow ziáchali byli) ſpráwę krolewſką nic iey nie zrozumiawßy / lekkomyślnie y nieważnie dekretem ſwoim potępili. O co potym ſurowie krol przed Papieżem ſtyſkował. Jákoż dozwolił on potym krolowi powtore ſpráwy ſwoiey dowodźić.

Ziazd krolá Władysławá z Zygmuntem Compromis krolewſki. Władysławowe dowiárſtwo Woyćiech Biſkupem Krákowſkim / y Kánclerzem Koronnym Zygmuntá Ceſárzá chytrość y lekkomyślność.

Roſpráwiwßy zátym Posły Papieſkie krol / do Kaßowá odiáchał / ná ſpolne vmowy od Zygmuntá Ceſárzá wezwány: gdzie głádkimi iego pochlebſtwy vwiedźiony / ná vważenie iego puśćił ſię o wßyſtkie ßkody / zelżywośći y krzywdy ktore od Krzyżakow ponośił: nie ſłuchaiąc nic Senatorow z nim obecnych / temu ſię przećiwiaiących / á náoſtátek / áby wżdy pewnym ſpoſobem y pewnym dniem ſądy one obowiązano radzących: á miedzy tymi przodkował Woyćiech Biſkup Krákowſki / y tenże Kánclerz koronny. Niepozwalali tedy ná on Compromis posłowie Krzyżaccy ná ten czás tám będący / áby więc zá niepozwalaiących ſię vmyślnie pokázywali. Tám Ceſárz okrutnie też rzkomo obrußony / zewrzeć ſię potęgą przećiwko nim z Władysławem pod przyśięgą obiecuie czym z chęcony Władysław iuż go był dłużną ſummą dárowáć / y záraz Spiſką ziemię wroćić mu zámyślawał / ieno że go wżdy Senatorowie z ktorymi w tey ſpráwie znośił ſię / odwiedli. Po ſkończeniu ziazdu onego wroćiwßy ſię Władysław do Polſki / vśilnem ſtárániem woynę przećiwko Krzyżakom ſporządźił. Posłał był y Ceſárz: Biſkupa

Posłowie Ceſárſcy do Władysławá.

Paßawſkiego y Kánclerzá / á z nim Janá Gráble z Herdeku do Krákowá / áby rzkomo ármatę y inße ná Pruſką woynę potrzeby dla woyſká iego poſkupowali. Tych krol hoynym doſtátkiem podeymowáć roſkazał. Wßákże oni gdy nád czterdźieśći dni w Krákowie przemießkali / czyli to dobrowolnie / czyli też wywabieni / pewnie niewiemy / do Węgier do Ceſárzá názad odiácháli. Wroćił ſię potym do krolá z Węgier Zbigniew Brzeziſki Márßałek / ktorego było dla prowadzenia pośiłkow od Ceſárzá pozoſtáwiono / nieſtáteczność Ceſárſką pobaczywßy. Kármiony proznemi obietnicámi Ceſárſkimi Władysław / záwźiętey do Prus woyny nie pomiechywał / nic iuż áni ná iego poſelſtwo dbáiąc / ktorym on wymagał to ná nim / áby ná inßy czás onę woynę odłożył. Już ſię tedy woyſká do Wolborzá śćiągnęły były / á ſtámtąd przez Mázowße ná gránice nieprzyiácielſkie wyſtępowały /

Poſeł Ceſárſki.

gdy oto do krolá do táboru przyieżdża poſeł Bártoß Kápra Arcybiſkup Medyolańſki / dla rozięćia woyny od Ceſárzá zesłány. A wźiął ten záprawdę miedzy nimi

Rozięm miedzy Polaki á Krzyżakámi.

znowu do dwu lat rozięm / zwłaſzczá gdy mu w tey mierze Witold pomagał / więc też y powagą Papieſká przyſtąpiłá / ktemu ſam przyobiecány od krolá Compromis przypominał / á do tego drugi z przećiwney ſtrony ſamże od Krzyżakow przy-

nośił.

nośił. Czás tedy Compromiſu ná dźień ßoſty Styczniá / w świeto Trzech krolow złożono. A tákći nadáremny był on ták wielki vśiłek y wypráwá woienna / nie

Prozny záciąg woienny.

krom ßemránia wßyſtkich / Krolewſką niemądrość w vczynieniu Compromiſu winuiących. A wßákże krol wßyſtkę onę winę ná Kánclerzá obálił. Dla tegoż ten

Woyćiechá Biſkupá Krákowſkiego nienawiść.

o wielką do wßyſtkich nienawiść przyßedł. Záśię z Erykiem Duńſkim / Szweckim y Norweckim krolem / á Pomorſkim Xiążęćiem / y z iego wßyſtką rádą iáwnie ná ten czás / Władysław y Witold przymierze y ziednoczenie / w táborze miedzy ſobą záwźieli / przećiw káżdemu zgołá obudwu ſtron nieprzyiáćielowi / ále o-

Przymierza Duńſkie.

ſobliwie y wyráźnie przećiw Krzyżakom / tym práwem: iż ieśliby ktory z nich od zprzyśiężenia onego chćiał ſtronić / áby poddáni iego pomagáć mu nie byli powinni. Wßákże warowano / áby ieden krom wiádomośći drugiego przećiwko Krzyżakom / á zgołá przećiwko wßelkiemu nieprzyiáćielowi / woyny nie ważył ſię podnośić. Wyięći tedy z poſtánowienia onego od Władysławá y Witoldá byli / Zygmunt Ceſárz y Wacław krol Czeſki / á to wzgledem przymierza z nimi wprzod záwźiętego. Wrácáiąc ſię zátym z oney woyny Władysław / proſto przez Kuiáwy do Wielkiey Polſki vdał ſię. Ktorego z Poznánia do Srzody iádącego / przećiwny przypadek nátráfił. Abowiem iuż ku wieczoru / przez cáły dźień pogodne y przeźrzoczyſte niebo będąc / nátychmiaſt czarnym obwinęło ſię obłokiem: gdźie z miedzy częſtego trzáſkánia y łyſkáwice okropney / z grzmotem ſtráßliwym piorun

Piorun ná ſługi krolewſkie bije.

vderzywßy / záraz woźniki krolá ſámego ćiągnące / y dwu drábow krolewſkich / ktemu poznáńſkiego y Sendomirſkiego Woiewod / y dźiewięći inßych dworzan krolewſkich konie / więc też y pocztowego koniá krolewſkiego / ná ktorym pácholę iedno kopią krolewſką nioſące śiedźiáło / iednym zápędem zábił: woźnicom y wßyſtkim inßym ieźdcom nic ſię nie ſtáło / krom co ná pácholęciu ßátá piorunem roſprotá byłá. A krol ſam gdy ogłußony y zemdlony doniekąd leżał / náoſtá-

Krol ogłußony.

tek odetchnął y zupełnie we wßyſtkim zdrowy / ieno że przedśię do kilku dni potym nie ſłyßał / ktemu niejákie ácz ſłábe bolenie ręki práwey vznawał. Wierzono poſpolićie / że go on przypadek dla nieprzyſtoynego małżeńſtwá z woley Bożey przeráźił. Tychże czáſow Edygá Cár Tátárſki wypráwiwßy z podárkámi poſelſtwo do Witoldá w przymierze z nim záßedł. Też pod ten czás gdy ſię kácerſtwo Wiklefá / y Huſowe w Czechách mocniło / á rozruchy ſrogie ták w Prádze iáko y

Roſtyrki Czeſkie

kedy indźiey z wielką zelżywośćią krolewſką broździły / nád to gdy około czterdźieſtu tyśięcy mieſczan rownie iáko y wieśniakow z żonámi y z dźiećmi do gory iedney zeßło ſię / á vrząd nowey Prági tłumem poſpolſtwo wyzábijáło / gryzł ſię o te rzeczy niepomáłu krol Wacław: ſkąd ná Podczáßego ſwego tráfunkiem rozgniewány / gdy własnymi rękomá zábić go zápędzał ſię / nagle powietrzem záráżony

Smierć Wacłáwa krolá Czeſkiego.

padł / y w rychłych dniách potym żywotá pozbył. Wypráwował ſię ná ten czás Zygmunt Ceſárz tráfunkiem przećiwko Turkom gdy go tá wiádomość o śmierći

Máhomet Ceſárz Turecki vmiera

krolá Czeſkiego záßłá. Trochę ábowiem przedtym obumárł też był Máhomet Ceſárz Turecki: co Zygmuntowi wczeſną ſię bydź okázyą do pośćignienia zamkow przezeń Węgrom odiętych / y do zwetowánia klęſki ſwoich / zwidźiało. Zaczym

Zygmuntá Ceſárzá z Władysłáwem krolem ziazd w Sączu.

będąc ſam w ſobie rozerwány: wnet krolá Polſkiego ná vmowy vzywßy / do Sączá co prędzey ziedzia. Tám ſtrony ſpraw Czeſkich y ſtrony Tureckiey woyny rádzono. Rádźił Ceſárzowi Władysław / áby nádewßyſtko ziemię Czeſką pod zwierzchność ſwoię przywroćił / á odſczepieńſtwo wzmágáiące ſię potłumił: do czego ſam przyłożyć ſię y dáć pomocy vpewniał. Wßákże on gdy nierządnie y nieſpoſobnie woynę Turecką nád Czechow vſpokoienie przekłáda / záraz y Turki nic

Woyná Zygmuntowá z Turkámi.

nieſpráwiwßy tym bárziey zwaśnił / nieśmieiąc z woyſkiem przez Dunay dla onychże Turkow przepráwy ná brzegu dálßym broniących przepráwowáć ſię / y też Cze-

Węgierſką ziemię puſtoßą Turcy.

ſkiego kroleſtwá oſtradał. Abowiem Turcy zá przywodem ábo więc zá wypráwieniem Báiázetá / nowego po oycu Máhomećie pánuiącego Ceſárzá / Węgierſką y Siedmigrodzką ziemię okrutnie woiowáli. Czechowie záśię do Berny ná

Potęgá Práſká.

Seym od Ceſárzá przyzwani ſtáwili ſię / á władzę ſłucháć przyrzekli: przeſtrzegáli też roſkazánia y Práſczánie potężnemi roſtyrkow záćiągámi y ſpołecznośćią Heretycką zmocniem / rozwáliwßy fortece niektore przećiwko zámkowi wyſtáwione / po-

ne / po-

ne/ porzucawszy ktemu láncuchy y zapory/ ktoremi przystepu broniąc/ vlice mieyskie pozawalali byli. Złożono iuż było z vrzedow y Starosty przez onychże po śmierci Wacławowey/ ná zamkách krolewskich osádzone. Ale gdy Zygmunt nie do Czech z Berny/ ále do Wrocławia odiáchał: á tám wartogłowow niektorych/ ktorzy vrząd mieyski pozabiiáli byli/ pokarał/ wnet Práżczanie boiąc sie áby y onych też zá táką zbrodnią nie karano/ mieć sie ná baczeniu poczeli: Táborytczyki chálastre one szuiowatą ludzi ládáiákich/ ktora od zámku Táborytczykami nazwáłá sie/ do śiebie przyłączyli/ brány mieyskie przed krolem nadieżdżáiącym zámkneli/ woysko iego Niemcámi y Węgry zmocnione poráźili/ y z táborow złupili: gdźie wiele Panow y szláchty Czeskiey/ iż krolewską strone trzymáłá/ ná plácu legło. Sam záśie Zygmunt po przyieciu ná zámku świetego Wacławá korony krolewskiey/ nogámi zdrowiu swemu poradził. Alec te rzeczy pozniey troche/ támte záś pierwey/ działy sie.

Vrząd Wrocławski oddalony. Práżczánie Zygmuntowi rebelliżuią.

Zygmunt vćieká.

Kazał był Zygmunt do Wrocławia Polskim y Krzyżackim posłom zá sobą iácháć/ áby ich był tám w spolnych spráwách rozsądził. Alec y sam aż ná dzień ostáteczny dla sądow vmowiony/ po zaczątku roku nowego przyiáchał. Obawiáiąc sie tedy/ áby z vpłynieniem czásu y zwierzchność iego nad Sądámi onymi nie vpłynełá/ wnet áby był Krzyżakom sie záchował/ nawiecy nie wyrozumiawszy/ ázgołá áni miedzy kontrowersyą puściwszy spráwy/ wyrok z kárty/ ktorą w kálecie pogotowiu miał/ przypisawszy wiele rzeczy do spráwy nie należących vpornie czyta: nic nie dbáiąc że nászy nie pozwalali/ y ná wiárę á spráwiedliwość sędziego vtyskowáli. Byli tedy posłáni Arcybiskup Gnieznieński/ Krakowski/ Włocławski/ Poznański/ y Płocki/ Biskupi. Krakowski záś/ Poznański/ y Sendomirski Woiewodowie: do tego Kasztelan Káliski/ Marszałek Koronny/ y Záwiszá Czárny. Ktorzy wszyscy dwoch tylko zostawiwszy/ nátychmiast odiácháli/ niechcąc sie żadną miárą dáć zátrzymáć Cesárzowi: ktory wprawdźie w omylce błedu swego postrzegł sie/ ále winę ná kogo inszego skłádał/ á pomiárkowánie y popráwę dekretu przyobiecował.

Dekret od Krolá Zygmunta vczyniony. Posłowie z Polski do Cesárzá.

Zygmuntá Cesárzá wyrok.

Ná ktorą iednák Posłowie Krzyżaccy pozwolić niechćieli. Ná to tedy osobliwie on wyrok Cesárski dybał/ áby wymazawszy dekret vznawcow Papieżkich/ Károlá Węgierskiego/ y Janá Czeskiego/ krolow rozsądek/ ktemu vstáwy w Toruniu miedzy Polskim krolem á Mistrzem postánowione/ w zupełney wadze zostawáły/ choćiaż onych vstaw rownie iáko y rozsądku/ Krzyżacy pierwey nie dotrzymáli. Przydano nád to było nieco o Złotoryey y o Jaśienicy zamkách/ ktemu o młynách Lubickich y o pográniczu dźierżaw Krzyżáckich z Mázowszem/ wiec też o części źiemie Żmudzkiey/ co Litwie vstepowano. Ktore gránice ták długo w dźierżáwách Litewskich bydź miáły/ dokądby był krol y Witold nie vmárł: ná co y winę vstáwiono dźieśieć tyśiecy grzywien srebrá. O tych wszytkich rzeczách skoro iáko naprzedzey Władysławowi/ w Litwie ná ten czás z Witoldem polującemu/ znáć dano/ nátychmiast obádwáy aż do zpłáczu/ y do rzewliwego nárzekánia/ gniewem przeieći byli. Wnet zátym krol nárádźiwszy sie z trochą swoich/ conaspiesznicy Zbigniewá Oleśnickiego do Cesárzá wysyłá: ktoryby mu znákomite iego y częste dobroczynności/ á onego záś nie tylko srogą niewdźięczność/ y iáwną niespráwiedliwość/ ále też przeniewierzenie y krzywołamstwo ná oczy wyrzućił/ á iż krol ná wyroku iego przestáwáć nie będźie/ oświadczył.

Władysłáwá y Witoldá wskázánie do Cesárzá

Ktore poselstwo gdy Zbigniew przy obecności wielu Biskupow y Xiążąt poważnemi słowy y troche surowiey odpráwiał/ á záraz po nim Mikołay Cebulká wystąpiwszy/ gdy Witoldowym imieniem insze niektore rzeczy vszczypliwie Cesárzowi zadawał/ do tego z przymierza y z przyiáźni go strofował/ ták dalece ono ich poselstwo Cesárzá obruszyło/ że też on gwałtując práwo narodow koniecznie posły potopić był chćiał/ iedno że go wżdy blisko siedzący Biskupi y Senatorowie od ták skwápliwego/ y nieprzystoynego zamysłu odwiedli. Zaczym onych rozpráwiono krom odpowiedźi. Aż potym w rychle Cesárz wypráwiwszy dwoch posłow do krolá popráwić sie w omyłce oney obiecał/ ktorą nie ze złości/ ále nieostrożnie od Krzyżakow oszukány/ popełnił. A wszákże áni w tym wiáry swey nie dotrzymał/ gdy był powtore Władysław Biskupá Krakowskiego y Marszałká ná to samo wypráwił. Wniesiono potym spráwę w pośrzodek rády

Zygmuntá Cesárzá porywczá zápálczywość.

Radá Polakow.

rády Senatorskiey/ dochodząc ieśliż słuszna rzecz ná niecnotliwym dekrecie Cesárskim przestáwáć/ czyli też zániedbawszy onego/ z woyną Krzyżakom sie obezwáć. Vrádzono zátym/ áby ieszcze do czásu vćichnąć/ oczekiwáiąc/ ázaby pierwey Krzyżacy nie dosyć czyniąc dekretowi Cesárskiemu/ słuszną do woyny przyczyczynę dáli. Jákoż nie długo czekáćiey było. Gdy ábowiem oni dwánaśćie tyśiecy y pieć set czerwonych złotych z dekretu Cesárskie⁰/ ná dzień pewny krolowi zápłáćić powinni byli/ á oney wszytkiey summy pogotowiu ieszcze nie mieli/ wnet posłowie krolewscy/ Jan Kośćielecki Woiewodá Włocławski/ y Zbigniew Oleśnicki Sekretarz/ srebrá od nich ktorym summy dopłácono/ przyiąć niechćieli: y gdy ták ten dzień pewny vszedł/ protestowawszy sie o niedosyć vczynienie dekretowi Cesárskiemu ná Krzyżaki co przednieysze/ zárázem odiácháli.

Krzyżacy nie czynią dosyć dekretowi Cesárskiemu.

Co bárzo rzecz wdźięczna y pożądána krolowi/ Polakom/ y też samemu Witoldowi przypádłá. W pokoiu iednák doniekąd potym Polacy/ Litwá/ y też Krzyżacy śiedźieli. Ale záś ná Seymie Łęczyckim/ dniá dwudźiestego piątego Lipcá/ máło do szkodliwych rozruchow y morderstwá nie przyszło. Obruszona byłá krolowa Helżbietá ná Woyćiechá Biskupá Krakowskiego/ cześćią że on krolowi ná małżeństwo iey nie pozwalał/ á cześćią też że synowi iey Janowi/ ktorego z Wincentym Gránowskim miáłá/ przywileiu ná Grabstwo/ ktorym go krol przećiwko práwu pospolitemu ozdabiał/ podpisáć y pieczetowáć niechćiał. Wiedząc tedy oná/ że krol wszystkę winę nieskończonego Compromissu/ ná Woyćiechá Biskupá/ ná Tuliszkowskiego Káliskiego Kasztellaná/ y ná Zbigniewá Brzezyńskiego Marszałká/ ktorych oná podobno też niechetnych sobie bydź przeczuwáłá/ obálał/ záraz mśćiwa niewiástá one okázyą porwáłá/ y vstáwicznie krolá przećiwko nim wzburzáłá: á iáko to wiec spráwne bywáią żeńskie v mężow oblesności/ námowy/ y prośby nocne w zabáwách lubuiącego ziednoczenia/ do tego práwie krolá náciągáły/ áby zárzućiwszy spráwę ná Woyćiechá/ pieczęć mu Koronną odiął. Jákoż dokazáłá tego/ że onym trzem iáwnie ná Seymie spráwowáć sie kazano: y obumárłáć wprawdźie byłá/ ieszcze przed czásem Seymu vchwalonego krolowa/ z pospolitą wszytkich stanow/ krom sámego tylko krolá/ radością/ ktorą y sáme stroie/ nie żałobne ále świetne rzetelnie oświadczáły: iednákże przedsię sądy ná Biskupá/ y ná dwu inszych przerzeczonych Senatorow/ spráwione były.

Seym w Łęczycy niespokoyny Krolowa dla czego Woyćiechowi Biskupowi Krakowskiemu/ niechętna.

Smierć Krolowey Helżbiety wszystkim przyiemna.

Sąd ná Biskupá Krakowskiego/ y ná dwu inszych Senatorow vczyniony.

Tám gdy krewni y opiekálnicy Piotrá Wiszá dawney vrázy pámiętni/ hurmem Woyćiechowi vrągáli: ktemu gdy Bárthosz Włodyk herbu Sulimy/ zá ktorym synowicá Piotrowa byłá/ spráwę przećiwko Woyćiechowi odpráwuiąc/ przykremi náń słowy y vszczypliwie náćierał/ nie ćierpieli te⁰ Biskupowi bráćia/ powinni/ y opiekálnicy/ ktorych gęstą gwárdyą otoczony ná Seym był wiáchał. Rozrasta sie zátym z krzywd zaiemnych/ y z przymowek swárliwych rozruch y mieszániná: co żywo z obudwu stron z zamku ná doł do gospod zbiega/ oręża coprędzey porywa/ y do kupy sie zwoływa: á krol sam z Senatorámi aż do pokoiu ostátniego vchodźi. Co/ by było nátychmiast zamkowey brány nie záwárto/ á wzwodu wskok nie podniesiono/ hoynieby sie tám byłá krew ludzka rostaczáłá. Alec wżdy one wzmagáiącą sie żarliwość Senatorowie stłumili: zaczym krol z oskárżonymi/ á osobliwie zá stárániem y dźielnośćią Janá Tarnowskiego Krakowskiego Kasztelaná/ támże sie záraz pogodźił.

Rostyrk ná Seymie.

Krol poiednał sie z Biskupem y z inszemi. Janá Tárnowskiego vwagá.

Rádzono potym o Rzeczypospi: á osobliwie o Czechách/ iesliże ich proszących miał krol pod władzą przyiąć: ábowiem iuż byłá pewna wiádomość/ że oni poráźiwszy y wypędźiwszy Zygmuntá/ Władysłáwowi swoie krolestwo nieśli. Jednák że ieszcze posłowie od nich nie náśćigneli byli: ktorą spráwę vważnie y pilnie rostrząsnąwszy/ Rádá koronna ná tym przypádłá/ áby krol przyniesionego sobie krolestwá od Czechow nie przyimował: á to dla sekt heretyckich/ ktore roznemi odszczepieństwy wszystkę źiemię Czeską nápowietrzyły/ y też dla rosterkow zewnetrznych/ y zaciągow rozmáitych/ á ktemu że Cesárzá Zygmuntá gotowego iuż mieli mieć nieprzyiáćielá/ poniewáż náń słusznym práwem krolestwo ono przypádáło: rádzą iednák/ áby nim krol iáwnie nie pogárdzał/ lecz wątpliwą odpowiedźią Posły rospráwił/ áby ták boiáźnią oną Zygmunt Cesárz w powinności przyiáćielskiey mogł sie zádźierżeć. Po rospráwie zátym Seymowey nástepuią Posłowie Czescy/ ktorym ná hárdość

O przyięciu krolestwá Czeskiego spolne námowy.

Poselstwo Czeskie do Władysłáwá krolá.

Rozpráwá Czechom od królá podána.

y surowość Zygmuntową vtyskuiącym / á maiestat królestwa swego Władysłáwowi oddawáiącym / krotkimi ták słowy odpowiedziano: że krol przećiwnego szczęśćia ich litnie / do tego y sam od Zygmuntá w rzeczach wielu ták znácznie vkrzywdzony iest / iż słusznie Czechom / zá tákie ich sobie przychylne chęći / przećiwko niemu pomágáć by miał: ále iż to spráwa ktorey się domagáią wálna / y trudna iest / przetoż nic krom rády Witoldá brátá swego stánowić z nimi w tey mierze nie chce. Táka odpowiedź odniosszy Czechowie / część iedná ich posłow do Litwy do Witoldá iáchała: á drugiey zás mieysce do przemieszkánia / w Niepołomicach dano y dostátecznym kosztem podeymowáć kazano: dla tegż áby byłá w mieśćie obecność Heretykow / obrzędow kośćielnych nie zágrádzała. Znowu potym Seym

Seym w Niepołomicach.

w Niepołomicach przypowiedziawszy ná dzień iedenasty Listopadá / Posły Czeskie (iuż abowiem y drudzy od Witoldá przyiácháli byli) nie odcináiąc ich iáwnie od nádzieie o przyięćiu królestwá Czeskiego przez Władysłáwá / wątpliwie odpráwiono. Przyiácháli tedy znowu oni po zaczęćiu Roku drugiego: á zástawszy królá społnie z Witoldem w Litwie w Mereczu / o toż co y przedtym prosili: przydáiąc / że on ták zwárszy z sobą wespoł Czeską y Polską potęgę / snádniey nád Krzyżákámi / y nád sámym Zygmuntem społnym nieprzyiaćielem krzywd swoich / zemśćić się może. Czego iesli on nie vczyni a Zygmunt Czechy podbije / pewnie że ámi Polská przed niespráwiedliwym orężem iego / wysiedźić się nie będźie mogłá.

Posłowie Czescy drugi raz.

Coby się zás wiáry dotknęło / obiecuią się oni z obrzędy y z vstáwámi kośćiołá Katholickiego we wszystkim zgádzáć: cztery sobie tylko wyiątki záchowuiąc / ktore sobie y ná Zygmunćie wymawiáli / iednák że pozyskáć ich nie mogli. Te tedy były przerzeczone wyiątki: naprzod áby pod dwoma osobámi Sákrámentu nawiętszego pożywáć wolno im wszystkim było: druga / áby przepowiádáć słowo Boże káżdemu zgołá wolno było: trzećia / áby iáwnie spowiedź y pokutę odpráwowáli: á czwarta / áby folwárkow y inszych dobr kośćielnych / ktore byli kośćiołowi y duchowieństwu odięli / názad iuż nie przywrácáli. Co iesliby Władysław królestwá onego odstąpił / żądáią áby wżdy Witold przyiąć go zechćiał. Długo ich wprawdźie Witold ná rzeczy wieszał / vkázuiąc onym nádźieię nieiáką / że lub to dla sámego tylko zemszczenia się nád Zygmuntem / oćiągáć się w tey mierze nie miał. Aż náostátek dniá piętnastego Sierpniá doskonáłą im w Lublinie odpowiedź / królewskim rownie iáko y Xiążęcym imieniem / dano: ktora tym kształtem brzmiáłá. Że ácz obádwá od Zygmuntá znáczną obrázę ponoszą / nie myslą iednák z nim niecnotliwie się obchodźić. Wiedzą że źiemia Czeska Wácłáwá zmárłe° królestwo / dźiedźicznym práwem ná Zygmuntá brátá iego przychodźi: pámiętáią iednák ná przymierza / ktore z nim postánowili / choćiaż nie obiedwie stronie iednákową wiárę dotrzymuią ich. Do tego zá grzech poczytáią sobie v Heretykow pánowáć. Kwolizás vczćiwośći Czeskiey / wszelákim obyczáiem stáráć się obiecuią / iákoby im Zygmuntá / y Papieżá / więc y kośćioł Katholicki / od ktorego swowolnie odstrzelili się / státecznie poiednáć mogli. Co iesliby Zygmunt dopuśćił inszemu v nich królowi pánowáć / á lub by też to y nie dopuśćił / byle tylko oni ná drogę práwdźiwey wiáry / y do społecznośći powszechnego kośćiołá wroćić się chćieli / tedy żaden z nich / kwoli dobremu Rzeczypo. Chrześćiáńskiey / iesliby w tey mierze byłá wolá Papieska / krolowáć v nich wzbrániáć się nic nie będźie.

Odpowiedź Poslom Czeskim dána. Władysław krol y Witold / Czeskim królestwem gárdzą.

Táką tedy odpowiedźią rospráwiwszy posły Czeskie / záraz krol do Zygmuntá Cesárzá w poselstwie wypráwuie Jáná Tárnawskiego Krákowskiego Woiewodę / y Zbigniewá Olesnickiego Sekretárzá: ktorzyby przypomniawszy skromnie dawne Władysłáwowe przećiwko niemu dobrodźieystwá / á onego wzáiem przećiwko Władysłáwowi vrázy y krzywdy znáczne / że przedśię Władysław w przyiáźni státecznie trwáiąc wiáry swey nie odmienia / rzetelnie pokazáli: y záraz vzywáli go áby im z Czechámi pomiárkowáć się / y z kośćiołem ich porownáć / łáskáwie pozwolić chćiał. Czego iesliby on nie wzbrániał / w obudwu tych rzeczach prácowáć Władysław będźie / y by też to woyną / gdyby ináczey nie mogł / do powinnośći ich przywieść / y pod władzą iego á do ziednoczenia kośćiołá Katholickiego vsilnie ich przywroćić zechce: ieno áby też wzáiemnie Zygmunt potym

Poselstwo Polakow do Zygmuntá Cesárzá.

według postánowienia / potęgę z nim swoią przećiwko Krzyżákom znosił się. A dla wykonánia spráwy tey / áby Władysław pod władzą swoią Sląsko do tego czásu w zakłádźie trzymał / dokądby Zygmunt wiárę v niego swoię okupuiąc / w postánowieniu społnym nie vspráwiedliwił się. Przyiemne było poselstwo tákie Zygmuntowi / y z więtszą on dobrowolnie chęćią / á niż o co Posłowie go prośili / Władysłáwowi ozwał się: miánowićie chcąc mu zá małżonkę poślubić / ábo corkę iedyną swoię / ná ktorą Węgierskie y Czeskie królestwá dźiedźicznie przypádáć miáły / ábo też Agathę po Wácłáwie bráćie iego pozostáłą wdowę / iesliby rowniejsze małżeństwo przybráć látom swym wolał. Jeszcze abowiem młodźiuchna byłá corká Cesárska. Posag zásię przerzeczoney wdowy / iest powiáda Sląsko / y złotych sto tyśięcy. Tákowy respons gdy Posłowie od Cesárzá Władysłáwowi odnieśli / wysyła on záraz do Litwy do Witoldá Zbigniewá Olesnickiego / áby on z nim we wszystkich spráwách dostátecznie się náradźił. Wszystkę zátym

Odpowiedź Zygmuntá Cesárzá y obietnice.

spráwę ná Seym Niepołomski zwleczono. Zkąd Záwiszę czárnego / zá osobliwym zdániem Senátu / dla zmowienia zá królá Agathy / do Zygmuntá wysyłáią. Ktory Záwiszá gdy z Cesárzem woyną Czeską zábawnym iáchał / á po wźiętey od Heretykow porážce onego / do przyszłego miásteczká Gory / z wielą inszych rozgromieńcow z pogromu vszedł / wnet Heretycy miásteczko ono przez poddánie obiąwszy / żywo go poimáli: á do Prági záwiozszy przez długi czás pod strażą mieli. A mogł ći on wprawdźie ieszcze przed oblężeniem miásteczká vmknąć się: iednákże wolał sobie y zgubę ostáteczną odważyć / á niż kiedy towárzystwá swego / lub Cesárskich żołnierzow / odstąpić. Jego tedy przedłużone więźienie przeszkodą było / że się ná ono małżeństwo królowi nie zebráło.

Seym Niepołomski.

Záwiszę Posłá królewskiego poimáli Czechowie

To gdy się ták dźieie / tym czásem krol Władysław z Fryderykiem / Brandeburskim Márgrabią (ktory będąc pierwey Burgrábią Norembergskim / Márgrabstwo od Zygmuntá Cesárzá / lub dárowizną wźiął / lub też kupił był) spowinowáćił się / poślubiwszy Fryderykowi synowi stárszemu ie° / iedyną corkę swoię Jádwigę. A iż ten w młodźiuchnym był ieszcze ná on czás wieku / przetoż go od tegoż czásu ná dworze królewskim przez Heliaszá Theologá Sendomirskiego Dźiekáná / y przez Piotrá Chełmskiego poczćiwego szlachćicá / hoynie y vczćiwie wychowywano. Były abowiem vstáwy między pány spowinowáconymi / z pozwoleniem Senátu Polskie° (co wszystko w Krákowie spráwowano / gdźie był ná to sámo Fryderyk stáry ziáchał /) iż iesliby Władysław żadnego potomká męskiego nie spłodźił / królestwo Polskie po śmierći iego posażnym práwem ná Fryderyká zięćiá obroćiło się / choćiayby też to przed weselem ieszcze vmárłá oblubienicá: á on wzáiemnie Márgrabstwo oyczyzne swoie / ktore z vbytku Polakow vrosło / wiecznym iey práwem zápisał. Ták te rzeczy Długosz vdáie / ácz ći tego w Intercyzách małżeńskich rzetelnie nie wárowano.

Márgrabstwo Brándeburskie / iáko do Burgrábiow Norembergskich przyszło.

Márgrábi Fryderykowi Władysław corkę swoię poślubił.

Vstáwy iáwnie záwźięte między Krolem á Brándeburskim Márgrábią.

Jesliby też krol inszych corek swych odumárł / te Fryderyk wyposażyć był powinien. A iesliby też syná dźiedźicem zostáwił / tedy iuż sto tyśięcy Węgierskich czerwonych złotych posagu po pánnie wźiąć / y we dwu leciech po wypełnieniu małżeństwá odebráć miał: ktora summá po śmierći Jádwigi / do królá przedśię y królestwá Polskiego wroćić się miáłá / iesliby z nią Fryderyk nic nie spłodźił potomká. Co iesliby też Fryderyk nie wźiąwszy posagu vmárł / Jádwigá przedśię dokądby iedno żyłá / w Márgrabstwie pewnych folwárkow y máiętnośći ná dwieśćie tyśięcy czerwonych złotych oszácowánych / vżywáć miáłá. Obiecował przytym Fryderyk oćiec wielką przećiwko Krzyżákom / ileby potrzebá było pomoc. Wszákże gdy go rychło potym o nię według postánowienia żądano / wymawiał się że iey posłáć ná on Rok nie mogł / záczym námowił królá / áby do drugiego Roku woynę z Krzyżákámi odłożył / obiecuiąc pewnie ták w te rzeczy potráfiáć / iákoby Krzyżácy dobrowolnie królowi posłuszni byli / á náwet y woz ieg kuchenny woźić nie odmawiáli.

Fryderyk Márgrabie niezmierne obietnice.

Przystąpiłá też iáko mniemam do przedłużenia rozeymu powagá Biskupá Rzymskie° / przed ktorego ná ten czás sądem / spráwę między królem á Krzyżákámi záchodzącą / Páweł Włodymirski / Kustosz y Kanonik Krákowski imieniem królewskim w Rzymie popierał y odpráwowáł. Jákoż przyiáchał był ná początku drugiego roku 1422. Legat Papieski Antoni Zenus / Doktor práwá / mąż doskonáły y nie

Páweł Włodymirski. Rok 1422.

Legat Papieſki Dzeno.

zfalßowány / lub to dla poiágodzenia nieznaſek miedzy Polakami a Krzyżakámi zwaśnionych / lub też dla ſkrzetnieyßego wyrozumienia ſpráwy / dla przeſluchánia z obudwu ſtron dowodnych świádectw / y też dla wypiſánia przywileiow niektorych. Iáchał tedy on do Litwy zá krolem: Tám ábowiem krol ná on czás / pominowßy Rade Senatu Polſkiego / czwartym iuż rázem z Ruſka Zoñką / ktorą potym Zophią zwano / z corką Andrzeiá Kijowſkiego Xiążećiá á z Witoldową ſieſtrzenicą / małżonkował ſie.

Czwárte Małżeńſtwo Krolá Władyſłáwá.

To tedy bezpoſáżne małżeńſtwo / niedbáiąc ná odradzánia przećiwiáiących ſie / y przy krolu ná ten czás obecnych Polakow / Witold ſam zdziewoſłąbił był: tey ná to okázyey vżywßy / iż dla poimánia Záwiße / ieſcze y ná ten czás z Ceſárzem nic poſtánowiono nie było.

KRONIKI KROMEROWEY

Księgi XIX.

Xiążę Montyńſkie pod opiekę nie przyięty od Krolá.



Litwy wrácáiącemu ſie krolowi / poſeł Montyńſkiego ábo Bergſkiego Xiążećiá drogę záieżdża: żądáiąc áby krol Páná iego pod władzą y obronę przyiąć chćiał. Ale mu odpowiedźiano: że to áni krolowi / áni ſámemu Xiążećiu / dla ták odległego miedzy nimi mieyſc przećiągu / nic korzyśći przynieść nie może. Abowiem támto Xieſtwo v rzeki Renu / w ſámey głebinie źiemie Niemieckiey leżądło. Przebywáiąc zátym krol w Polſcze / o złożenie ſobie pięći tyśiecy złotych duchowieńſtwá vżywał: ktorą mu był ſumme wybieráć Biſkup nawyßy pozwolił.

Podátku krolowi Papież pozwala / ſtany záś duchowne bronią go.

A wßákże oney ſtany duchowne zá zdániem ſpołeczne° Synodu / broniły: obawiáiąc ſię áby tego nápotym w zwyczay nie wprowádźiły: á do te° że żadney ná ten czás krol woyny z Czeſkimi herετykámi nie wiodł. Abowiem ná ten tylko ſam vżytek one pobory wyćiągáć Papież dopuśćił.

Woyná Pruſka.

Potym ſie woyná krolowi nád mniemánie z Krzyżakámi wżarzyłá. Pilne czynił ſtáránie w zrozumiewániu ſpołeczney ſpráwy Dzeno Legat Papieſki / y iuż ſie też przymierze kończyło: przywodźił tedy on ſtronie obiedwie do dalßey odwłoki przymierza / y iuż był ná to obiedwie ſtronie náćiągnął / że z pozwoleniem ich iuż doyśdź przymierze miáło / ieno że zdradá Krzyżakow ná oko poślákowána byłá. Vrázony ábowiem nieſpráwiedliwośćią Ceſárſką Witold / brátá ſwego Zygmuntá Korybutá z nieládáiákim Polakow y Litwy woyſkiem do źiemie Czeſkiey / dla opánowánia y zábronienia Ceſárzowi kroleſtwá támecznego niewiele przed tym wyſłał był / ná co krol ieſliż nie pozwalał / tedy pewnie nie ſprzećiwiał ſie.

Korybut do Czech z woyſkiem wyiechał.

Co gdy márkotno było Ceſárzowi / Krzyżaki on do podięćiá woyny przećiwko Polakom podburzał: á żeby tym ſnádniey mogli vbeſpieczonych podchwyćić / rádźił im żeby ſie od przymierza nie odrażáli / wáruiąc ſobie ten poſtánowieniem wyiątek / żeby pomienione przymierze dotąd tylko záchowywáne było / dokądby oni inßego iákiego roſkazánia lub to od Papieżá / lub też od Ceſárzá nie poſłyßeli. Záczym gdy o tákim poſtępku Ceſárz / w żebrácze łáchmány kurſory przybráwßy / liſty przez nich do Miſtrzá Krzyżáckiego przeſyłał: iedne z liſtow onych w mántykách obumárłego trafunkiem w Koninie żebráká wymácáne / wßytkę forτylną zdrádę otworzyły.

Zygmuntá Ceſárzá vśiłowánie.

A ták gdy Krzyżacy w obeymowániu przy-

mierza / Papieſką ábo Ceſárſką powagę y zwierzchność / wyráźnie ſobie wárowáć vśiłowáli / nic nie ſpráwiwßy / tylko co ſtroſuiąc y oświadczáiąc nąßy / rzetelnie wytkniona Krzyżácką zdrádę / z rozwaśnionemi ſercy odiáchano / á woynę wielką rączośćią y żarliwym ſercá zápałem przyporządzano. W niedługim tedy czáśie wßytkie ſie woyſká z Polſki / z Ruśi / y z Litwy / ná pewne mieyſca śćiągnęły. A tym czáſem też Dzená Legatá / gdyż ſie był we Wrocłáwiu dla wyrozumienia ſpráwy zátrzymał / mándatem Papieſkim niezręcznośći Ceſárſkiey dogadzáiącym / do Rzymu odwrocono. Podeyźrzáną ábowiem y niedogodną bydź / cnotá y doſkonáłość iego Krzyżakom byłá poczęłá.

Antoniego Dzená żywotá doſkonáłość.

Záßedßy tedy krol w grunty nieprzyiáćielſkie w ſpráwie vßykowáney / właſnie iákoby iuż do bitwy ták woyſko ſwoie prowádźił: y mieli záprawdę Krzyżacy więcey nád trzydźieśći tyśięcy iezdnego rownie iáko y piechotnego ludu / y iuż niebeſpieczeńſtwo boiu wſtępnego odważyć ſobie myślili / niechcąc dłużey ćierpieć widomego źiemie ſwey puſtoßenia / ieno że im wżdy Konrad Nenczy Slężak / mąż w poſtępku woiennym przewyborny / táką lekkomyślność / że oni w máłym poczćie / ták wálnemu woyſku dáć bitwę chćieli / omierźił.

Konrad Nenczy

Nád ſto ábowiem tyśięcy ludu woiennego w krolewſkim woyſku było.

Woyſko krolewſkie.

A ták odmieniwßy Krzyżacy on zamyſł / do bronienia zamkow rozieżdżáią ſie: pierwey iednák nieiáką gárść ludźi / dla bronienia nąßym przez Drwencę rzekę przepráwy / pozoſtáwuią. Wßákże ludźie one krom trudnośći nąßy rozgromili / pozabiiáli / y do więźienia zábráli. Około miaſt zátym y zamkow Polacy / miecz hołduiący rozwodzą: Frydek / co Wąmbrzyźnem Polacy zowią / mießkánie Biſkupá Chełmińſkiego / y Gołub miáſtá biorą / wyłupuią / y w popioł rozſypuią. Dwá zamki nád Gołubiem wybudowáne ſtały: z tych ieden nißy ſámiż Krzyżaccy wárunkowi żołnierze dobrowolnie ſpalili / chcąc ták wyßego potężniey bronić: támże záraz y konie właſne ſwoie pozábiiáli / koniecznie ich niechcąc vżytkowi Polakow dla zdobyczy zoſtáwić.

Wąmbrzyźno Stolicá niekiedy Biſkupſtwá Chełminſkiego. Gołub miáſto y zamki dwá.

Ale Polacy też y wyſoki zamek przez poddánie obieli / gdźie obronę wßyſtkę / ktorey więcey nád cztery ſtá było / ktemu piętnaſtu ſámych Krzyżakow do więźienia wtrąćili. A gdy támże w táborze krol przebywał / przyieżdża do niego w poſelſtwie od Ceſárzá Biſkup Korbáwſki: proßąc áby Korybutowi z woyſkiem z Czech wyſtąpić kazał: Krzyżakow áby woyną poniechał: ále ieſliże mu co záwinili / áby z nimi przed ſądem Ceſárſkim / ktoremu oni podlegli / práwem ſie roſpierał.

Poſelſtwo Ceſárſkie do Krolá Władyſłáwá.

Co ieſliby go nieſpráwiedliwy dekret Ceſárſki dolegał / obiecuie Ceſarz / ieſliby co tákiego było / we wßyſtkim ſie popráwić. A ieſliby go też inßa obrázá iáka do Ceſárzá boláłá / tedy Polſkiemu y Węgierſkiemu Senatowi / niechayby według zobopolney vſtáwy ſądźić ſpráwę ſwą dopuśćił. Ná ktore poſelſtwo táką dano odpowiedź.

Odpowiedź krolewſka.

Że co ſie tknie Krzyżakow / doſyć iuż krol wiádom był wiáry y ſpráwiedliwośći Ceſárſkiey: á wżdy on przećie przeſtáwałby był ná iego dekrećie nieſpráwiedliwym / ieno że go wprzod ſámiż pogwałtowáli Krzyżacy. Więc y przymierza z Krzyżakámi ieſcze dłużey pomknął by był on / by było przymuſczki forτylney w Ceſárſkich liſtách iáwnie nie przydybáno. A to záś o Ceſárzu iáko ſie ma rozumieć / iż on przewagą ſwoią Antonie° Dzená Legátá Papieſkiego / nie zfalßowánego człowieká / w ſądách ſpráwiedliwych vbieżał: A ták krol oręźnie dochodźić viątku ſwego muśi / gdy doyśdź ináczey nie może. Z ſtrony Korybutá záś odpowiedźiano / że on nie z roſkazánia krolewſkiego z woyſkiem w Czechách przebywa. Wnet zátym ſam Witold odpowie mowiąc: *Iam go tám, práwi, vmyślnie poſłał, áby ták nád Ceſárzem krzywdy zgwałtowánia przymierza zemśćił ſie: ſkąd mu y teraz ziácháć nie każe, áby poznał wżdy Ceſarz, iáko to ma ludźi cnotliwych pod przymuſczką przyiáźni, zdrádźiecko oßukáwáć.*

Odpowiedź Witoldowá.

Táką tedy odpowiedźią roſpráwiony odiáchał Poſeł. Nie poprzeſtáwáli tym czáſem plondrownicy nąßy / po gruntách nieprzyiáćielſkich roſtrzelwßy ſie / wzdłuż y wßerz dáleko ione puſtoßyć. Trafunkiem cztery ſtá Wołochow porządnych / (gdyż ták wiele Hoſpodár poſłał był krolowi ná pomoc) plon pod Málborkiem grábili. Ná tych Krzyżacy w gęſtym záſtępie / vczyniwßy z zamku wyćieczkę / vderzyli. Záczym Wołoßa obaczywßy gęſtwę nieprzyiaćioł przećiwko ſobie bieżących / do láſu bliſkiego wieżdżáią / nátychmiaſt z koni zśiádáią / máiąc

Pośiłki Wołoſkie krolowi ná woynę Pruſką zeſłáne.

Wołoszá Prusáki pobiłá.

zupełną wolą niezwykłym sposobem boiu / z miedzy drzew gęsto rozrosłych / pieszo sie bronić. Zsiádáią tám z koni y Niemcy / rozumieiąc że to przytáionych z lesnych głębieli wyciągną. Ale natychmiást grádem strzał gęstych okryći / wielu z naczelnego vfcá / iednych o śmierć á drugich o więzienie przywiodszy / sámi co prędzey pierzcháią. Lecz y w pogoni niemáłą klęskę biorą. A ták zwyćięzcy Wołoszá z obnożą y z więźniámi zdrowo sie do taboru wroćili. Nádto drugą Krzyżacy nie mnieyszą klęskę pod tenże czás / miedzy Orłowem á Murzynowem wśiámi poráżeni / odnieśli / od Andrzeiá Brochockiego Brzeskiego Stárosty / niewiecey mężnego / iáko pobożnego y nabożnego człowieká.

Andrzey Brochocki.

Zostáwił był tego krol z Máćieiem Łábiszyńskim Brzyskim / y z Janem Kośćieleckim Jnowłocłáwskim / Woiewodámi / ktemu że wszystkę szláchtę Kuiáwską / zupełne rządy onemu sámemu zlećiwszy / dla bronienia kráiny támtey / áby byli czego nie broili Krzyżacy. Obruszywszy sie tedy Woiewodowie że go nád nich przełożono było / prędko do domow z towárzystwem swoim rzkomo dla przyporządzenia żywnośći / odiácháli. Został przedsie w táborze námniey odiázdem ich nieustrászony Brochocki / y iuż ostrożnie máiąc sie ná baczeniu zewsząd straż pilną rozsádził. Było ná zámku Nieszowie ośm set Krzyżáckich ludzi konnych / dla obrony pozostáwionych: ktorzy chcąc Polakow nie przestrzeżonych nagle potłumić / vćiszywszy woysko y długim zakołem oboczywszy / z tyłu gdźie nie rozumieli o strażey / w nocy ná straż nászych vderzą. Ale nie oszukálić przedsię. A choćiaż pierwszą vbespieczoną pognietli / wszákże od drugiey strażey do trzećiey / á stámtąd zás áż do sámego taboru trwożliwy okrzyk przeszedszy / Brochockiego z ludem ocućił. Záczym z orężem náprędce pochwyconym do nieprzyiáćioł / iuż sie w tábor włomywáć poczynáiących / serdecznie nászy wypádną: á zwiodszy támże bitwę (więc ieszcze mieśiąc przyświecał) życzliwe zwyćięstwo ná nászych stronie opádło.

Obronę Nieszowską rozgromił Brochocki.

Rosypáni pierzchnieniem nieprzyiáćiele / gdy sie poprzytkáckách y nie wiádomych lasách błąkáią / ná poboy y ná odárcie chłopstwu do kilku dni zostáią. A wielka tám byłá liczbá więźniow poimánych / miedzy ktorymi Komendatorá Toruńskiego Namiestnik / y dwánaśćie Krzyżakow było. Gdyż sam Komendator vskoczył. A krol Golubia zámku dostawszy / do Kowalowa co Niemcy Schoneszem zową / taboru przymknął: á ná dobywániu zámku onego szkodę meiáką popádł. Abowiem miásto sámiuż Krzyżacy spalili byli.

Kowalow. Schonezá.

Poimány nád to z trochą ludzi Drobrogost Kásztellan Kámieński / prze ktorego niebiegłość Dráhim zámek niewiele przedtym od żołnierzow Niemieckich do źiemie Pruskiey iádących wźięty był. Aczći go zás názad w máłym czásie odebráli nászy / zá dźielną spráwą Wienżycá Niemcá iednego: ktory będąc miedzy wárunkowym ludem nieprzyiáćielskim / táiemnie w nocy Polakow nászych do zámku w źwirzęcych śiećiách ná wnośił: záczym nániesieni obrońe zámkowe nátych miást powyrzucáli. A Párołá onego dożywotnym pożytkiem ná żupách Wielickich krol dárował.

Dráhim wźięty y názád odięty.

Poniecháwszy zátym dobywáć Kowalowá do Toruniá krol postąpił: tám od szpiegierzow tráfunkiem wyrozumiewá / że Krzyżacy lud niemáły zebráli. Aczći wprawdźie nie pomyślali oni wstępnym boiem potykáć śię z nászymi / lecz tylko nástosowną sposobność do wczesnego spráwowánia rzeczy swych iáko napilniey czuwáli. Przećiwko onym tedy szesnáśćie chorągwi Polakow / y też ták wiele Litwy wysyła. Ale pierwey á niż ná widok przyszło / wyrozumiawszy nieprzyiáćiele nádieżdżánie Polakow rożno sie rospierzchneli. A krol gdy sie o powietrzu Toruńskim záráźliwym dowiedźiał / vchodząc zápowietrzenia zámysł pierwszy odmienia / á spustoszywszy tylko przedmieśćia / ná powiát Chełmiński woysko náwodźi chcąc go lub przespustoszyć / lub też pod władzą podbić. A w tym Krzyżacy iuż też y sámi sobie nieźręczną woynę przykrząc / ktemu szláchty y mieszczan swoich skwierkiem y nárzekániem strektáni będąc / poselstwo do niego / żądáiąc pokoiu / wysłáli. Jákoż y krom trudnośći dostąpili go.

Krzyżacy krolá o pokoy proszą / y otrzymuią.

Spisuią zátym pokoiu práwá nád Osą rzeką / y v ieźiorá Mielná / w krolewskim táborze: miedzy ktorymi te kondycye przednieysze były. Aby krol Gálárdywá y Piotrá Sędźiow Papieskich dekret: Mistrzowie zás Krzyżakow Páweł Pruskich / á Szyfryd Jnflanckich / Toruńskie y Zygmuntá Cesárzá dwá dekrety z przypuszczánia práwnego vczynione / iák

Kondycye pokoiu v Mielná opisáne.

ne iák nárychley znieśli: Żmudź / Szudy / y Nieszow / gdy zámek Krzyżacy rozwálą / y máteryę wywiozą / áby krol w dźierżáwie swey trzymał / do tego puł Wisły y puł dochodow mytnych w Toruniu: Krzyżakom zás áby wszystko cokolwiek im był ná ten czás odiął / názad przywroćił: przeszłe krzywdy wszystkie áby iuż zupełnie vmorzone z obu stron były. Co ieśliby ktora stroná woynę odnowić chćiáłá / áby poddáni iey wolno było pánom swym nie dopomagáć / summę nád to Krzyżacy pewną powinni byli krolowi płáćić: choćiaż tego w przywileiách niedołożono. Te ták vstáwy też y sam Eberhárd głowny Mistrz Krzyżakow pismem swoim wárował: iednák te nie były trwáłe.

Gdyż po odiácháníu krolewskim nie pełnili Krzyżac / postánowienia / co był Cesarz vmyślnie im roskazał. Zkąd gdy sercá rozwáśnione większych námnożyć miedzy Monárchámi rostyrkow zá czásem miáły / przetoż Senatorowie Węgierscy o spolny ziázd z nászemi proszą. A łátwie to otrzymuią / że sie do miásteczká Kieżmárku wysádzone od krolá zá zdániem Seymowym osoby / z nimi społecznie zieżdżáią. Tám postánowiono áby w puł wielkiego postu ná drugi rok / sámi miedzy sobą Cesarz y krol ziázd vczynili / á według postánowienia dawnego / przed Polskim y Węgierskim Senatem o spolne y záiemne krzywdy / rospieráli sie: Posłowie tákże od Krzyżakow z dostátecznym práwem áby przybyli.

Pokoy dla roskazánia Cesárskiego nie doszedł.

Węgierskich y Polskich pánow ziázd w Kieżmárku.

Ná onym tedy ziezdźie gdy Mikołay Trąmbá Arcybiskup Gnieźnieński obumárł / ná mieysce iego Woyćiech Jástrzembecki / choćiaż oćiągáiący sie / zá spráwą krolewską nástąpił. Po nim zás mieysce Biskupstwá Krákowskiego osiadł Zbigniew Oleśnicki / ktoremu spierwu przećiwny w tym / lecz potym życzliwym y pomocnym był Witold / gdyż ná ten czás sam krol do Litwy był odiáchał.

Woyćiech Jástrzembecki Arcybiskupem Gnieźnieńskim.

Zbigniew Oleśnicki Biskupem Krákowskim.

Ziádą sie potym z sobą Cesarz y krol ná dźień postánowiony w Stárym śiele: gdźie gdy wzáiemne krzywdy swoie przed rozsądek spolnych Senatorow przynoszą / záraz pokoy támże miedzy sobą stánowią / więc też y Krzyżakom kondycye v Mielná ieźiorá postánowione / wykonywáć kazano: co pełnić przyobiecáli / y záraz wątpliwe niektore spolnego postánowienia kondycye / do hándlow y do kupiectwá przynależące / ziázd z Polakámi pod Nieszowem námowiwszy / do wodnie przekładáli.

Zygmuntá Cesárzá y Władysłáwá krolá ziázd. Odnowienie pokoiu miedzy Cesarzem á krolem. Vstáwy z Krzyżákámi wznowione.

Wystąpić potym kazał krol Korybutowi z źiemie Czeskiey / gdźie on nie w podłey potędze przebywał / y wielką iuż sobie v Czechow zwierzchność / krom zyscżyney fáktiey pozyskał. Prágę miásto łágodną dobroćią ze srogośćią náspoł pomieszáną w lepszy porządek / iáko Sylwiusz pisze / záprawiał: zámek obronny bárzo / co Gárlisteinem zową / zupełnym sześći mieśięcy oblężeniem lecz nádáremnie trapił: á ktemu z woyskiem Zygmuntowym kilkákroć lekkimi vtarczkámi / szczęśliwie iednák woiował.

Korybutowi z Czech wyiácháć kazano.

Wroćiwszy sie stámtąd / że sobie źiemie Dobrzyńskiey v Polakow wyiednáć nie mogł / wielu vmysłow ludzkich do zawźięćia rozruchow nowych przenágabywał. Czym srogą sobie v krolá / nie lżeysza y v Senatorow nienawiść spráwił. Wypráwieni zátym od krolá / Zbigniew Nominat Biskupstwá Krákowskiego / Sędźiwoy Ostroróg Woiewodá / Dobrogost Számotulski Poznáński Kasztellan / y Stánisław Ciołek Podkánclerzy dla odgrániczenia źiemie Żmudzkiey / pewnymi ią kopcámi od dźierżaw Krzyżáckich odćięli.

Odgrániczenie źiemie Pruskiey od Żmudzkiey.

Nic też nád to pámiętnieyszego w Roku tym nie przypádło / tylko co Senatorowie z szláchtą ná Seymie Wárteckim / práwá niektore pod niebytność krolewską vstánowili.

Seym w Wárce był pod niebytność krolewską.

Drugiego záśię Roku dniá dwunastego Lutego / krolowa Zophią zwykłym obyczáiem koronowano / ktory obrządek koronácyey krom Polskiego y Litewskiego Senatu / wielu gęstá obecność Monárchow / Xiążąt / y zacnych osob przyozdobiáłá: á miánowićie obecność Zygmuntá Cesárzá z Bárbárą żoną iego: Eryká krolá Duńskiego tráfunkiem ná ten czás z nabożney drogi Hierozolimskiey / tám tedy iádącego: więc też Brándy Kárdynałá / názwiskiem Plucentyná Papieskiego Legátá: przytym Juliáná Cezáryná Audytorá stolice Rzymskiey / ktory potym Kárdynałem został był / á nád to obecność tych Xiążąt: Ludwiká Báwárskiego / Ziemowitá / Władysłáwá / Kázimirzá / Alexándrá / bráciey rodzonych Xiążąt Mázowieckich / Bernátá zás Opolskiego / Bolesłáwá Cieszyńskiego / Jáná Raćiborskiego / Kázimirzá Oświęćimskiego / Wacłáwá Opawskiego / ktemu dwoch Konrádow Białego y Czárnego Xiążąt

Rok 1424. Zophiey Koronácya. Ziázd Monárchow do Krákowá. Legat Papieski

Kozleńſkich/ wiec Wacławá Zegáńſkiego/ y Zygmuntá Korybutá Witołdowego brátá: y ieſzcze nádto bytność Elbińſkiego y Toruńſkiego Komendatorow/ imieniem Páwłá Ruzdorfá Miſtrzá Krzyżáckiego/ on akt záwołány poważáiących. Sam tylko Witołd przyiácháć niechćiał/ dla ktorey przyczyny ná krolowę obrá- żony niewiedźieć. Vśiłowáły ná tymże ziezdźie Kśiążętá/ iákoby Jádwigę corkę krolewſką/ zá Bogusławá Kśiążę Stołpińſkie przyiaćielá Ceſárſkiego/ w ſtan małżeńſki poślubić/ widząc że był Włádyſław iáwnie ſerce do Fryderyká Márgrábie/ ktorego ſynowi krolewná iuż zárecżona byłá/ vtráćił: á to z tey przyczyny/ iż on pomocy żadney według vmownego poſtánowienia ná woynę Pruſką nie dodał mu był. A wßákże vśiłkámi onymi nic zbudowáć niemożono/ ponieważ to krolowi Senatorowie rozradzáli/ á przerzeczoney wiáry nád wßyſtko ochrániáli. Rozrádźił to y Witołd choć nie obecny/ przy ktorym ná ten czás Fryderyk młodźiuchny wychowywał ſię/ ponieważ krol wßytkę ſpráwę do niego był odłożył/ á Ceſarz y krolowie też od niego w tey ſpráwie poſelſtwo wypráwiáli. Przyſtąpiłá do tego potym też y zwierzchność Papieſká/ gdy on narodu Fryderykowego záwźiętek od ſwoiey fámiliey Kolumneyſkiey rozrodzony bydź zeznawał. Poſtánowiono tedy ná tymże ziezdźie/ oſobliwie zá vśilnym ſtárániem Kárdynálſkim/ że krol Włádyſław Ceſárzowi oprocz woluntáryußow/ ktorzy hurmem ná żołd Krzyżá świętego od Papieżá obwołáni wyieżdżáli/ pięć tyśiecy ludu konnego przećiwko Heretykom Czeſkim poſłác ná woynę obiecał. Vmáwiano też inße rzeczy niektore/ ále w rozmowách ſkrytych. Aż ná oſtátek po piętnaſtu dni/ krolowie y Kśiążętá/ hoynie y ozdobnie vczeſtowáni/ rozno do ſwych domow rozieżdżáią ſię. Sam záśię krol Włádyſław też do Wiślice odieżdża: gdźie go Czeſkie poſelſtwo záßło/ żądáiące/ iż gdy áni ſam áni Witołd pánowáć v nich niechcą/ áby wżdy Korybutá zá krolá im poſłáli: gdyż on pierwßą woienną roſpráwą przyiemnie był Czechom oświadczył cnotę/ dźielność/ y pilną przysługę ſwoie. Wßákże tego Czechom nie tylko odmowiono/ ále też z woyną ozwáć ſię im kazano/ gdźieby Heretyctwá nieponiecháli/ á Rzymſkiemu Papieżowi we wßyſtkim poſłußni nie byli. Jednákże iáchał przedśię Korybut krom wiádomośći krolewſkiey do Czech/ w nieiákim zbrodniarzow y dłużnikow ściśnionych orßaku/ ktory ſię był do nie° ziáchał. Przeco Włádyſław podeyzrzenia Ceſárſkiego/ y wielu inßych vść nie mogł/ choćiaż to był według obietnice pośiłki iezdne/ pod ſpráwą Piotrá Mieſzowieckiego idące/ Ceſárzowi ná woynę poſłał. A wßákże y ony pośiłki/ gdy przez Moráwy iádąc w podeyrzeniu ſię bydź v tych ktorym ná pomoc ßli/ nietáiemnie poſtrzegli/ á do miaſt wpuſzczáni nie byli/ boiąc ſię áby ich gdźie nie potłumiono/ názad ſię do Polſki z Olomuńcá wroćiły. Tegoż Roku dniá oſtátniego Październiká/ vrodźił ſię ſyn Włádyſławowi z niepoiętą oycowſką rádośćią: Ktorego w piątym mieśiącu po vrodzeniu/ zwyczáiem krolewſkim ochrzczono/ y też Włádyſławem názwano. Ziácháli ſię tedy byli ná one chrzćiny/ Papieſki/ Ceſárſki/ Weneckiego y Medyolańſkiego Kśiążąt/ krom niektorych inßych pánow od krolá záproßonych/ Poſłowie/ bogáte dáry rodźićielce przynoßąc: Witołd záśię kolebkę ſczyroſrybrną/ ſto wag ſrebrá ważącą/ dźiećiećiu poſłał. Wzáiemnie záśię Włády ſław wßyſtkim vpominki odeſłał. Przyiáchał potym Legat Papieſki Látynus Vrſyn Kárdynał/ Biſkup Hoſtyeńſki/ przynoßąc krolowi zá dar/ koßtowny ieden z gozdźi onych/ ktoremi Chryſtus Jezus Orendownik zbáwienia náßego/ przybity ná krzyżu wiśiał. Przyięto zátym z wielką vczćiwośćią do Krákowá wieżdżáiącego Legátá/ wyſypawßy ſię przećiwko niemu wßyſtek tłum ludźi z kápłány y z zakonnikámi weſpołek: gozdź záśię krzyżá świętego zá roſkázániem krolewſkim/ w Krákowſkim kośćiele złożono: gdźiey podźiś dźień w cále go záchowuią. Nic nádto pámiętnego przez one dwie lećie nie ſpráwowano/ gdyż morowe powietrze ták dálece w Polſzcze iáko y w Litwie broźdźiło/ że też krol weſpołek z krolową/ y z Witołdem/ áż w leśiech przebywáć muśiał. W ktorych gdy ſię myśliſtwem zábáwiał/ trafunkowym przypadkiem piſzczel goleni złamał/ ná ktorą lekárſtwá záżywáiąc/ w Kráſnymſtawie kilká mieśięcy ſtrawił. Roku záśię 1426. Seym w Łęczycy ná Swiąteczne dni złożono: kędy krol przez Mázowße iádąc/

Kśiążę

Krol do Márgrábie Fryderyká ſerce vtráćił.

Márgrábiowie Brándeburſcy przyrodniámi ſą domu Kolumneyſkow.

Korybutá Czechowie ná krolestwo wzywáią. Czechow odmowna roſpráwá.

Korybut do Czech wyieżdża.

Włádyſław pośiłki ßle Ceſárzowi przećiwko Czechom.

Syn Włádyſławowi Jágiellowi ſię vrodźił.

Legat Papieſki w Polſzce. Gozdź Krzyżá ś.

Włádyſław krol goleń złamał.

Rok 1426.

Kśiążę Ziemowitá ſtárego do łáſki przyiął: gdy ten naprzod przez ſyny/ á potym ſam obecnie krolowi w tym vſpráwiedliwił ſię/ iż go było vdano iákoby on Máieſtatu krolewſkiego koniecznie przeſtrzegáć niechćiał. Vdánia tedy y podeyzrzenia onego Stániſław Páwłowſki Archydyákon Płocki/ napierwßym był początkiem: gdyż tráfunkiem roku pierwßego/ ná Synodźie Łęczyckim/ gdźie ná krolá 20. tyśięcy złotych z roſkazánia Papieſkiego dáremnie dochodzono/ żadną miárą nie pozwalał/ áby roſkazánie ono Papieſkie do Płockiey Dyoceſyey śćiągáć ſię miáło/ ponieważ w niey/ iáko y we wßyſtkim Mázowßu/ práwá powiádá/ y zwierzchnośći namniey krol nie ma. Co podobno według zdánia Kśiążęcego Kánclerzem iego będąc/ y zá ktorego on zwierzchnośćią rychło potym po śmierći Jákubá Biſkupá vmárłego Jnfuły Płockiey doſtąpił/ nie vważnie wyrzekł był. Ná Seymie záśię Łęczyckim Krzyżákom pozwolono/ dla vśilnego á nieuważnego nalegánia Witołdá/ áby młyn Lubięki/ ktory według obowiąſkow poſtánowienia ſpołecznego rozrućili byli/ znowu pobudowáli. Wypráwieni zátym w oney ſpráwie Poſłámi do Witołdá/ Zbigniew Biſkup Krákowſki/ Domárat Káßtellan Biecki/ Piotr Száfrániec Podkomorzy Krákowſki/ y Mikołay Drzebicki krolewſki piſarz/ Witołdá Kśiążę z nieuważnych á porywczych obietnic/ y z lekkomyślnośći ſurowie ſtrofowáli. Przechwalał ſię ábowiem Witołd/ iż gdyby było tego ná proſby iego nie vczyniono/ dźierżáwy Dolántckie we Zmudźi ku morzu pochodzące/ záraz Krzyżákom dárowáć. Ná tymże Seymie krol/ ieſzcze więtßey rzeczy dopinał/ ále iednák nie dopiął: ponieważ on obietnice względem oney rzeczy w Brześciu ná Seymie Roku przeßłego nie ziśćił. Obiecowáł tedy potwierdźić/ y przyczynić wolnośći ßlácheckich: obiecowáł do tego kośćioły y klaßtory od powinnośći ſtácyey wolnymi vczynić/ y nád to Kuiáwiány od podatkow owſá wyſwobodźić/ ſkoroby byli iego ſyná w roku przeßłym vrodzonego Succeſſorem kroleſtwá náznáczyli. Záczym poſtánowiono było/ áby był krol one obietnice ſwoie ná bliſko przyßłym Seymie/ przywileie ná wßyſtkie powiáty ábo Woiewodztwá popiſawßy/ iáko naygruntowniey vtwierdźił. Ale on odmieniwßy z námowy Ceſárſkiey zamyſły/ gdy tego co był przyrzekł wypełnić niechćiał/ wnet Senat wßyſtek rázem powſtawßy piſmo ſwoie/ ktorym ſię był z ſtrony ſyná obowiązał/ z rąk Zbigniewá Biſkupá (gdyż ſię krol onemu go był powierzył) wźięte/ z márkotliwym ßemrániem y rozruchem niemáłym/ przed oczymá go krolewſkimi ná drobne ßtuczki podrápał: y tákći nic nie ſpráwiwßy/ z Seymu roziácháno ſię. Jednákże inßą potym drogą krol czego pożądał doßedł: gdy po iednemu Senatory przez táiemne práktyki/ według nápominánia Ceſárſkiego z niewalál/ dokuczał/ y od káżdego zoſobná cyrográphow doſtawał: więc też tákże od miaſt y od wielu ßláchty Powiátowey/ á zwłaſzcza od Ruśi y Podolánow. A zgołá niewiele ſię z miedzy Senatorow ználázło/ ktorzyby ná Rzeczpoſp: á niż ná własny pożytek/ y niż ná łáſkę krolewſką/ więcey ſię oglądáli. Vrodźił ſię tedy krolowi onegoż Roku drugi ſyn Kázimierz/ ktory przed wyßćiem roku obumárł. A Witołd záśię záćiągnąwßy z Polſki wielką liczbę naiemnego żołnierzá/ tegoż roku wypráwił ſię przećiwko Ruśiey Pſkowianom/ ná on czás ludźiom wolnym/ ále zás potym pod Páńſtwo Moſkiewſkie podbitym. A wßákże oná woyná nie doſyć ſię mu ſczęśliwie ná pierwßym wſtępie wiodłá/ iáko tá/ ktorá krom wßelkiey ſpráwiedliwey przyczyny podięta byłá: gdyż nieprzeſtawáiące deżdże vſtáwnie leiąc/ źiemię z przyrodzenia ſámego lgnącą/ tym bárźiey nágrążáły/ ták dálece/ iż woyſko áni poſpießyć/ áni koni nápáſywáć ſpoſobnie żadną miárą nie mogło. Aż wżdy náoſtátek Pſkowiánie wielką wagą złotá y ſrebrá/ częśćią z pławionego á częśćią z robionego/ pokoy ſobie kupili. W tychże też czáſiech Włádyſław z Ruſkiey ßláchty Polſzcze podległey/ y ku południu ſkłániáiącey ſię/ pięć tyśięcy ludźi iezdnych z Janem Kobylińſkim Grzymálczykiem ſtároſtą Sánockim/ Zygmuntowi Ceſárzowi ná pomoc przećiwko Turkom poſłał. Ktore pośiłki áż do Bráiłowá (miaſteczko to nád zpławem Seretu z Dunáiem/ rzek ná oſtátecznych Wołoſkich y Multáńſkich gránicách vśiádło) dáleką drogą przetłukßy ſię/ przez dwá mieśiącá ná oney niżnie polá przezrzoczyſtego ſpolnie z Wołochámi (kto-

Ziemowit Kśiążę Mázowieckie poiednał ſobie krolá.

Synod Łęczycki

Seym Łęczycki.

Młyn Lubicki

Lekkomyślna y nieuważna rádá Witołdowá.

Włádyſław vśiluie/ áby ſyn iego ieſzcze nie mowiątko krolem był miánowány.

Senatu krolewſkiego známienity poſtępek.

Kázimierz ſyn Włádyſłáwowi vrodźił ſię y vmárł.

Woyná Witołdowá przećiwko Pſkowiánom.

Ruś y Wołoßá Ceſárzowi ná pomoc przećiwko Turkom poſłáno.

Seret rzeká.

rych tákże

rych tákże krol według postánowienia na posiłek wysłał był) stánowiská swe miáły/ oczekiwáiąc na Cesarzá więcey iescze nad czas postánowiony. Skoro zátym / zá rozruchem Czeskim zátrudniony stáwić sie nie miał/ wyrozumiáły/ záraz vspokoionym pułkiem / iáko z domow wyiácháli byli / názad obrocili sie. Wzbrániáli sie niektorzy z Rusákow ná one woyne iácháć z tey przyczyny/ iż im piąci grzywien ná koniá / według Ludowiká krolá zmárłego vstáwy / płácić niechciano. Zá co ich krol długim więzieniem powściągnął/ y ná máiętnościách pokárał. Wszákże wrocił zás wszystkim ná prosbę Senatorow pobráne máiętności. Woytostwo tylko Krosmińskie zátrzymał. Vmárł tegoż roku Ziemowit Xiąże Mázowieckie/ zostáwuiąc czterech synow y pięć corek. Záczym synowie ták oyczystym páństwem podzielili sie / iż ná stronę Ziemowitowę dżierżáwá Ráwska/ ná Władysłáwowę Płocka/ á ná Kázimierzowę Bełzka máiętność skoczyła/ á czwarty Alexánder od oyczystych dobr odcięty/ ná stan duchowny świecił sie/ Biskupem Trydentskim został/ á potym Kárdynálstwem ozdobiony był. Z dżiewek zásię pozostałych iedna imieniem Cymbarka zá Ernestá Rákuskie Xiąże poszłá / y Fryderyká trzeciego Cesárzá vrodziłá: Eufemia zás zá Wacławá Xiąże Cieszyńskie wydána byłá. Kunelia Bogusłáwowi Xiążęciu Stolpińskiemu poślubiona iest: á czwarta Ofká/ też y Agatha zowiemy/ Michałowi Xiążęciu synowi Zygmuntá brátá Witoldowego małżonką zostáłá: piąta zásię bezmężna vmárłá. Też tego roku Łaskáry Poznański Biskup zszedszy z świátá/ długą y szkodliwą successorom/ Mirosłáwowi Nałęczykowi Mistrzowi w práwie ćwiczonemu/ y Stánisłáwowi Ciołkowi Podkánclerzemu Koronnemu / niezgodę odumárł: gdy ten zdániem Kápituły wszytkiey/ y zwierzchnością krolewską/ á támten zás prowizyą Papieską iák námocniey/ wspierał sie: y ácz Mirosłáw ná Biskupstwo poświecony był/ do ośiadłości iednák Biskupich przez niedopusczenie krolewskie przysdź nie mogł. Stámtąd zásię wszytkie dobrá Biskupie pod władzą swoią trzymał: choćiaż go to Papież áż we dwie lećie po śmierci Mirasłáwowey Biskupem bydź vtwierdził. Po Łaskárym zás rychło Jan Pella Włocławski Biskup / ktory przed dwomá láty po śmierci Jana Kropidłá Biskupstwo ośiadł był / też vmárszy / Jana Száfrańcá Krakowskiego Dziekáná á Kánclerzá Koronnego / Successorem otrzymał. Drugi zásię potym rok / niczym zgołá / ieno obelżywością krolowey wsławił sie. Tey tedy obelgi sam był przyczyną Witold: gdyż on lub to nienawiśćią/ lub chćiwośćią krolestwá / z ktorą potym iáwnie ná plac wyiáchał pałáiąc/ lub náostátek rostrząśnionemi ludzkiemi powieściámi poruszony/ ktemu tym więcey podeyzrzenia stąd biorąc/ że krolowa w poznym wieku krolewskim / áwżdy iuż trzeci połog ktory nástępował wylegáć miáłá/ snádnie ile vznawcá wszytkich rad y postępkow powolnego krolá/ ná to człowieká dowierzáiącego przywodził/ że on wstydu ostáwionego krolowey skrzętnie dochodźić począł. Wzięte zátym ná proby dwie Pánnie z Fráncymeru krolowey/ Kathárzyna y Elżbietá siostry rodzone Sciwkowskie/ przy ktorych bydź wszytkę wiádomość rzeczy onych mniimano / postráchem mąk kátowskich strwożone/ cudzołostwo ná krolową zeznáły: Lecz ieśliż prawdá ábo nie / pewnie tego niewiemy. Wymieniono zátym swáty/ z ktorymi iákoby oná zdliwie obcowáć miáłá: naprzod Hinkę Rogowskiego/ Piotrá Kurowskiego/ Wáwrzyńcá Zarębę/ Piotrá Kráskę/ Jana Koniecpolskiego / ktemu Piotrá y Dobiesłáwá Sczekocińskich. Z tych trzey ostátecżni postrzegszy sie vnikneli: á drudzy zás z dekretu osądzonego do więzienia wrzuceni / zá zezwoleniem Senatorow / ktorzy z krolem do Horodłá (tam sie to dżiało) od Witoldá záciągniem iácháli byli/ częścią sie ná łáskę/ á częścią ná boiaźń/ oględuiących: á Pánny one do Litwy oddalone/ zá mąż potym támże też poszły. Krolową zásię do dánia o sobie spráwy nie przypuściwszy/ żáłości y smętku z ták szkarádney obelżywości pełną/ do Krakowa zasłano: Acżci ią było do Litwy pod straż odesłáć miano / ieno że wżdy Polscy Senatorowie/ á osobliwie Jan Tarnowski Krakowski Woiewodá/ człowiek onych czásow wielkiey wagi/ vśilnie to rozradził. Ten abowiem spráwę onę táiemnie przez krolá knuiącą/ naprzod z przyporządzenia wozow / y wnet zás z wyznánia sámego porozumiawszy / spytał krolá: Coli też zechce mátkę odesłá-

wszy z po-

Ruś z kroßbimością pohamował krol.

Ziemowitá Xiążęćiá Mázowieckiego śmierć y potomstwo/ Alexánder Trydenskim Biskupem y Kárdynałem.

Cymbárká Cesárzá Fryderyká trzećiego mátká.

Niezgodá o Biskupstwo Poznáńskie.

Krol ná prowizyą Papieską nie dba.

Jan Száfrániec Biskupem Włocławskim.

Zákrzątnienie około cnoty krolowey.

Z strony cudzołostwá Krolowey/ osoby obwinione.

Jan Tarnowski Krákowski Woiewodá.

wszy z potomstwem od niey spłodzonym czynić? Ná co gdy krol/ że ich przy sobie mieć y w nádzieię krolestwá wychowywáć zechce/ odpowiedział: *Przepadni, rzecze Tarnowski: więc to tákimi ty potomkámi krolestwo nam osadząc myslisz, ktorych sámże mátkę ich w sromotną hánbę wkłádáiąc, przyznáć zá syny własne niechcesz?* Náostátek do tego spráwę onę gęsty Senátor przywiodł / áby krolowa swoią własną/ y nádto inszych śiedmi vczciwych y znácznych białychgłow przysięgą/ zmázę cnoty obwinioney oczyśćiłá. Przyśięgły tedy zá nią/ Katarzyná Mikołaiá Michałowskiego Sendomirskie⁰ Woiewody małżonká: Kochná ktora zá Jakubem Koniecpolskim Sirádzkim/ Jádwigá ktora zá Janem Głowaczowskim Mázowieckim Woiewodami: Anná / ktora zá Zbigniewem Brzeziskim Márszałkiem / y Klichná ktora zá Nawoiem Mokrzysczkim w małżeństwie byłá / do tego Helená Páwłá Bogumiłowickiego sędziego żoná / y też Helená Kottá pánná. Potym krolowa sąd przeciwko Janowi Strászowi wymogłá/ iż go było vdano/ iákoby on napierwey obmowne o krolowey wieśći one/ v Witoldá y w Niemcech iáwnie miał rozśiewáć. Záczym on choćiaż sie niczego nie znał/ áni práwem przekonány był/ owszem z dekretu Piotrá Widáwskiego Sierádzkiego sędziego/ zá roskazániem krolewskim ná vznánie spráwy oney wysádzonego/ niewinnym sie bydź poprzyśiągł: y choćiaż kłamliwe powiádácze o onę krzywdę ná poiedynek wyzywał/ á wżdy go przedsię krol więzieniem Sendomirskim pokárał/ w ktorym o mały go włos dym y swąd węgla nániesionego/ śmiertelnie nie zádusił: ále to iuż pozniey / á zgołá po śmierci Witoldowey przypadło. Ná ten czás zásię nie długo potym syná krolowa powiłá / ktorego Jendrzeiem Kázimierzem ochrzczono. Był w Krakowie Henryk nieiáki Czech/ przewyborny Astrolog. Ten niemowiątko świeżo vrodzone długoletnie/ ále nieszczęśliwie żyć/ á zá pánowánia iego wielą y wielkich kłopotow Polskę vtrektáną bydź/ z gwiazd niebieskich przewrożył: brátá zásię iego Władysłáwa/ sławnym znamienitym y walecznym zwyćięzcą bydź przeznáczył: ktoremu kiedyby dálsze látá nie zazdrośćiły żywotá / wielom on narodom roskázowáć miał. Te tedy obiedwie práktyce sámym sie skutkiem spełniły potym. Rychło w tym osławá krolowey vtechnełá / á wszákże rostyrkow miedzy krolem y Witoldem/ od czásu onego záchodzących/ przedsię byłá násiáłá. Ktorym to rostyrkom tleiącym trzećiego potym Roku Zygmunt Cesarz złą wolą iákąś vięty / tym więcey podżogi dodał. Abowiem záwietrzywszy zágniewánym bydź krolá przećiwko Witoldowi/ pozyskáć go sobie y zniewolić vmyslił: ile tego ná ktorego radách / iż wszystek práwie krol polega/ nie omylnie przewiedział/ áby był ták lub to sámych miedzy sobą do woyny zwaśnił/ ábo też sam przez się tym łatwiey krolá cnotliwego podyść mogł. A ták obudwu z nich ná rozmowy spolne vżywał. A wszákże mu one/ Turecką wypráwą zátrudnionemu/ do trzećiego roku odłożyć przyszło. Wiodł tedy on drugiego roku ná Turki woysko/ chcąc Gołubiec zámek od Rascyaná iednego/ gdy go sam kupić niechćiał / Turkom zá małe pieniądze przedany odebráć: ábo też ráczey dla tego/ áby był wypráwą oną Turecką/ w pomiechániu przez się woyny Czeskiey/ Marcinowi Papieżowi o nię go krom przestánku (iáko Długosz pisze) náległiącemu/ gotow sie był wymowić. Ale pierwey á niż do stárćia z Turkámi przyszło/ názad sie on/ przebywszy pierzchliwie Dunay z wielką częśćią woyská/ ná niey sczęśliwiey do ziemie Siedmigrodzkiey odtrąćił/ zostáwiwszy ná śmierć zábiwą Turkom ostátek ludzi / ktorych zábráć łodźie Dunáyskie nie mogły: á miedzy tymi został też Záwiszá Czarny stárostá Spiski / z więzienia Czeskiego iuż wypusczony. Ktory ná podesłáną od Zygmuntá łodź wśiesdź żadną miárą niechćiał/ prágnąc ráczey mężnie ná placu onym polec / á niżli kiedy sromotnie ná zaboy wydawszy towárzystwo / vćiekáć. Záczym bodzcámi koniá zwárwszy / miedzy nágęsczone zástępy Tureckie serdecznie wpada: gdźie wiele męstwá y dźielności dokazawszy / náostátek wkrąg od nieprzyiaćioł skupionych osktoczony / żywo w ręce ich przyszedł: támże gdy zá wielki dar y vpominek Tyránowi / męża dorodnego / dużego / pocześnego / y złoćistym rynsztunkiem známienićie vzbroionego wiedźiono/ wnet zá sprzeczliwemi poswárkámi dwu Pogánow/ obudwu zá więźnia go sobie koniecznie przywłaszczáiących ieden z nich podleyszy głowę szláchetne-

Oczyśćienie krolowey.

Janá Strászá zá osłáwienie krolowey do więzienia wsádzono.

Andrzey Kázimierz syn vrodził się Władysłáwowi. Práktyka Gwiázdáriká o porodzeniu synow krolewskich.

Niechęći Zygmuntowe.

Władysław ná rádzie Witoldowey polega.

Rok 1428. Zygmunt Cesárz woynę ná Turki podniosł niedoyć sczęśliwym nádániem.

Záwiszę Czarnego Spiskiego Stárosty zginienie.

mu wie-

mu więźniowi śćiąwszy / zabił go. Człowieká záprawdę przez zupełny wiek żywotá w spráwiech woiennych / rownie iáko y w biegłośći rády mądrey / známienićie sławnego / y nie zátrátney pámięći prze cnoty właśne godnego. Przez tenże też czás Witold ludźmi Polskimi zmocniony / ktorych wiele y zacnych miał około śiebie / częśćią woluntáryuszow / á częśćią naiemnym żołdem záciągnionych / woynę ná Nowogrodzány Pskowiánow sąśiády / ná lud wolny / rzkomo zá przyczyną więćia gránic / woynę podnośi. Záczym nád nádźieię ich / przetłukszy się przez mieyscá przeiazdow trudnych / pod Oposką tabory rzuca: támże vpokorzonym / proszącym / y bogáte dáry przynoszącym pokoiu náżycza. Puśćili się tedy byli z nim ná onę wypráwę woienną / ći co przednieyszy Polacy / Kázimirz Xiążę Mázowieckie / Wincenty Számotulski Kásztellan Miedzyrzecki á Hetman rycerstwá / Jákub Kobyliński / Jan Czyżowski / Mieśćiug Skrzyński / Mikołay Brzezyski / Dzik Rádłubowski / Máćiey Vscki / Jan Szczekoćiński / Jan Lopátá Kálinowski / Jákub Przekorá Morawiánicki / y Mikołay Szepiński. W ktorym woysku práwie we wszystkim / kwitnął snadź porządek y pomiárkowánie żołnierskie / srogą vstáwą Witołdową wárowáne: wyiąwszy to / że on po rospráwie woienney / y w ten czás y kiedy inedy / zwykł był w źiemi nieprzyiaćielskiey odbieżawszy woyská / sam wprzod do domow odieżdżáć. Skąd gdy potym Litwá krom spráwy y Hetmáná odćiągáłá / ná mieyscách trudnych / o szkody więc podczás przychodźiłá. Lecz my do opuszczoney rzeczy przystąpimy: Z tey tedy nieszczęśliwey Tureckiey woyny Cesarz nawrocony / krolá Wládysławá winował / iż on był przyobiecánych posiłkow nie posłał: (choćiaż Roku przeszłego dáremnie posłáne były) záczym więtszą nienawiśćią pałáiąc przećiwko niemu / zámysły one swoie o przyłączeniu sobie Witoldá vprzedzione wykonywáć / á o społeczne namowy prośić tym vsilniey zápoczął. Jákosz go to krom trudnośći potkáło. Náznáczono w tym ziazdowi czás w Łucku ná dźień szosty / Roku blisko przyszłego / Styczniá. A tym czásem synowie Ziemowitá Xiążęćiá Mázowieckiego w przeszłym Roku vmárłego / przyszedszy w Sendomierzu do krolá wiárę mu poprzyśięgli. Rychło zás potym Jan stryi ich Xiążę Wárszawskie / też dokonał żywotá. A gdy zátym do Łucká Cesarz z Bárbarą małżonką / krol y Witold / ziácháli się / tráktowano naprzod otworzyśćie o wzaiemnych vrázách / á osobliwie o źiemi Wołoskiey. Domagał się Cesarz kondycyą przymierza spráwiony / áby krol y Witold z nim rowno źiemię Wołoską zhołdowáli / á społnie nią podźielili się: ponieważ narod ten nikomu wiáry nie dotrzymawał / y też onemu przećiwko Turkom nie dopomagał. Odmawia onemu Wládysław vczynić ábo dopuśćić tego: zeznawáiąc że Wołochowie onego zdawna słucháią. A iż oni ná pomoc woienną Cesárzowi nie przybyli / tedy wtym sam on á nie oni winni. Abowiem przeszłego Roku społnie z Rusią przyszli byli / á nádáremnie nań długo czekáiąc / z niczym odiácháć muśieli. Vstąpił záprawdę w tey mierze Wládysławowi Cesarz: ále zás ná vstroniu dáleko w roznych rzeczách vmáwiał się z Witoldem. Abowiem z nim stowárzyszenie záwźiął / y koronę krolestwá obiecował mu / chcąc go tylko z Wládysławem y z Polakámi otworzystą nieprzyiaźnią záwaśnić. Nie oćiągał się tám y Witold / ile człowiek chćiwy y fántázyey nádętey: iednákże przedśię zeznawał / że krom pozwolenia krolá Wládysławá wźiąć się mu korony nie godźi. A ták chytrze y obleśnie Cesarz y żoná iego do Wládysławá w tey spráwie przestrzeliwáią / y przywodzą go do tego / że on kwoli vczćiwośći y ozdobie oyczyzny swoiey namniey się temu przećiwić niechce / byle tylko Senatorowie Polscy przećiwić się nie chćieli. Ale gdy przed Senat spráwę one przynieśiono / á vstnie sam Witold / áby tego iuż mu ták dopuszczono / żądał / y przy opowiádániu zdánia Senatorow / áby ći tym mniey bespiecznie mowili / nievważnie obecny śiedźiał: naprzod Woyćiech Jastrzembecki Gnieźnieński Arcybiskup / długiey w słowiech okolicznośći záżywszy / nic przećię pewnego áni gruntownego nie vstánowił. Aż po nim Zbigniew Oleśnicki Biskup przerzeczony Krákowski / iż ták walna spráwá dłuższego rozmysłu y więtszey vwagi potrzebuie / powiedźiał: á zátym záraz poważnemi słowy Witoldá obecnego rádę / y zamysły strofuie: w postánowieniu społnym / ktore

krol y

Nowogrodzánie v Witoldá pokoiu dokupuią się.

Xiążętá Mázowieckie krolowi przyśięgáią.

Jan Xiążę Wárszawskie vmiera. Ziazd Cesárski w Łucku z Jágiellonem y z Witołdem.

O źiemię Wołoską niezgodá miedzy Xiążęty.

Zygmuntá Cesárzá vmowy táiemne z Witołdem.

Witold do Senatu Polskiego wpuszczony.

Namowy Senatorskie ze strony krolestwá Witołdowego.

Zdánie Zbigniewowe naypotrzebnieysze.

krol / y ktore on sam z Polakámi záwźiąwszy / świątobliwym obowiązkiem przyśięgi wyrzeczone y niekiedy wárowáli / y ktorymi Litwę do Polski przyszyli / wyraźnie vpomina. Szpetna to rzecz y nieprzystoyna rozsądnemu stárcowi / y chwały násyconemu Xiążęćiu / ták dálece niewczesną chćiwośćią vwodźić się / ktora wielkie z sobą zguby / nie mnieysze y kłopoty zárowno Litwie iáko y Polszcze / koniecznie przynośić muśi. Niechayby vważał Witold iádem trućizny przypráwioną bydź tę sztukę / y záporwietrzony vpominek / z ktorym się mu przybożkowány y społny nieprzyiaćiel Cesarz / fortelnie ofiáruie: co on względem tego czyni / nie áby mu honoru więtszego życzyć miał / ále áby tylko rosterkow miedzy nim á miedzy Wládysławem naśiać mogł / á ktorych w społeczney zgodźie o żaden niepożytek przypráwić nie mogł / áby w rozerwánym rostyrku wszelákich rodzay kłopotow szkodliwie ná obudwu powalił. Niechayby vważał bárźiey przećiwko sobie Polakow wszystkich y Wládysławá sámego niewymowne dobrodźieystwá / á niż kiedy świeże y to zdrádliwe Cesárskie obietnice / ktory nigdy szczyrze áni z nim sámym / áni z Wládysławem w przyiaźni nie postępował: postánowienia społeczne ták wiele rázow gwałćił: á pod kształtem dobrey woley / vstawicznie iáko nabárźiey szkodźił. Polacy zásię Litwę we wszytkie dostatki vbogą / y nawálnośći Krzyżáckiey záledwie się opieráiącą / do społeczney iednostáynośći przyszyli / y ná krolestwo / vposledźiwszy znáczne y przemożne insze Monárchy / wezwáli. Polacy orężem y krwią własną swoią / nieśyte Krzyżakow okrućieństwo z ich kárkow niewolniczych oddárli: sámego zásię Wládysław / nád bráćią rodzoną swoią wielkim Xiążęćiem vczynił / y nád to raczey go vznawcą wszytkich spraw Koronnych / á niż vczestnikiem vczynił. Chytre rády tákie Cesárskie iescze dobrze przedtym widźiałem ći ia powiadá: Wszákże áby onymi Witoldá człowieká ták dálece rozsądnego podyśdź miał / nigdy nie rozumiałem. Życzyłbym był tedy áby się obaczył / nie dopuszczáiąc / áby ták ćiężkie y wielkie rzeczy áż do tego czásu chwalebnie przezeń odpráwowáne / ktemu wieczna pámięć imienia iego / zá cudzą dopiero zdrádą / zmázę iáką ponośić miáłá. To skoro wymowił Zbigniew / natychmiast Jan Tarnowski Krákowski Woiewodá zdánie swoie záczyná / y tákże poważną mową / też y on one spráwę y vśiłki Witołdowe dostátecznie odbiia. Ná ktorych dwu rádźie / wszytkie zgołá głosy Senatorskie przestáły. A ták Witold widząwszy w tey mierze odpor / rozgniewány y márkocący z Senatu się porywa / pograżáiąc / iż ponieważ onym ták się to widźi / inszą iednák drogą te° ná co się vsádźił / nie przestánie dochodźić. Zawezmie poty Senat krolá surowie strofowáć / że ták bárzo powolny y dowierzáiący nieprzyiaćielowi swemu / ná zgubę swoię y wszytkiey Rzeczyposp: Polskiey vsádzonemu / częstokroć broździć dopuszcza. W czym ieśliby się ná ostrożnośći nie miał / pewnie á koniecznie bydź to muśi / że w przycukrowánych śidełkach iego / powikłany więźnie. Natychmiast potym Senatorowie hurmem z Łucká rozieżdżáią się / zá ktorymi też krol pierwszey nocy záraz odiáchał. Cesarz zásię trochę dni z Witołdem zábawiony / boiąc się áby nań Polacy obruszeni / śidła iákiego nie nápięli / do Węgier iáko naspiesznieу odwraca. Przyiáchał był támże w Łucku do krolá y do Witoldá Jendrzey Konstantynopolczyk / Theolog Dominikanow / Mistrz pałacu Apostolskiego Legat Papieski / żądáiąc áby oni / ábo spokoynemi rádámi y postánowieniem vmownym / ábo też walecznym orężem / Czechy do práwey wiáry y do pokoiu przywiedli. Abowiem oni ćiężey ná Cesárza byli / y częstokroć wielkie woyská wszytkiey Rzeszę Niemieckiey porażáli. Sląsko / Myszniią / Rákusy / y insze ograniczne kráiny burzyli y podbiiáli / ták dálece / że też Zygmunt Woyćiechowi źięćiowi swemu Rákuskiemu Xiążęćiu / Morawy dárowáł / dla tego tylko áby on od gwałtu herétyckiego bronił ich: Zyszkę ślepego wodzá odszczepieńcow / ktorego woynę przekonáć nie mogł / niezmiernemi obietnicámi do śiebie przyłudzáć muśiał. A wszákże Legat pomieniony nic w tey mierze dla rostyrku krolá z Xiążęćiem pozyskáć nie mogł. Podburzáli Witoldá pochlebniczkowie (ktorych záwsze pełno iest ná dworách Xiążęcych) áby spráwę záwźiętą kończył. Przetoż posłał on záraz Gastoldá Wileńskiego Woiewodę / y Rámbołtá Marszałká w poselstwie do krolá y do Pánow rádnych Koronnych / ktory do Korczyná krolowi dla przeszkadzánia zamy-

słom Wi-

Jan Tarnowski Krákowski Woiewodá.

Senat krolá strofuie.

Cesárski odiazd.

Legat Papieski do krolá y do Witoldá.

Czechowie Zygmuntowi Cesárzowi y pogránicznym Niemcom dokuczáli.

Litewscy posłowie do Polski.

ſtom Witoldowym/ w gęſtym orßaku ſtawić ſię nie omieſzkali byli. Ta tedy byłá doſtáteczna Poſłow Litewſkich deklaracya / że Witold / lub to zechcą lub nie zechcą Polacy/ krolem przedśię bydź muśi. Na tákie zátym poſelſtwo / ktorzyby reſpons Witoldowi odnieśli / wyſadzono z porządku Senatu Zbigniewa Oleśnickiego Biſkupá/ y Mikołaiá Michałowſkiego Sendomirſkiego Woiewodę: ktorzy gdy go w gwałceniu przymierza y w krzywołomſtwie przyśięgi/ ktemu w płochomyślnych á ßkodliwych záwziątkách napominali/ y ieſliby onych poprzeſtáć niechciał/ że wßyſcy Polacy ſpołecznym orężem y woyną vśiłkom iego drogę zágradząc będą/ iáwnie opowiádáli/ wßytkę on winę ná Władyſłáwá obalał: vdáiąc/że go on ſam wzbraniáiącego ſię/ná to vśilnie przywiodł. Záczym nie czćiłoby mię to/ powiáda/gdybym zamyſły raz gruntownie poſtánowione/ ládáiáko puśćić miał. Jákoż y nie vpuśćił: owßem przez częſte poſelſtwá/ y obietnice Ceſárzowi tym ſkrzętniey vpominał ſię / á oſobliwie zá podbechtywániem Krzyżakow / ktorzy námnieyßey okázyiecżki do ßkodzenia nietylko Polakom / ále y ſámey Litwie / też y pod czáſem pokoiu nie pomiiáli / á w przymierze y wzdrádzieckie ztowárzyßenie z Witoldem záchodzili. Co gdy miedzy Polakami rozgłośiło ſię (gdyż y liſtow kilká odięto / y postáńcow przeięto było) záraz Senatorowie w Sedomirzu do krolá przychodzą ná dzień świętá Národzenia Pánny Máryey : (gdyż tám krol ono święto / á w Wiślicy w Niebowzięćie tey Pánny naświętßey / nabożnie odpráwował) wypráwuią zátym znowu do Witoldá z poſelſtwem Zbigniewá Biſkupá / y Tarnowſkiego Jana Krakowſkiego Woiewodę. Ktorym zlecono/ iż ieśliby ináczey Witoldá odwieść od przedśięwzięćia nie mogli/żeby mu Polſkie kroleſtwo z pozwoleniem Władyſławowym ofiarowali : rozważáiąc/że ponie waż ták chćiwie łáknie kroleſtwá / áby go ráczey od przyiaćioł / á niżli od nieprzyiaćioł/ przyiąć chćiał. Co Polacy / ieſliż ſpodziewáiąc ſię dobrodzieyſtwem onym Witoldá zmiękczyć/ ktorego przećiwnym odporem przełámáć nie mogli/ czyli też z doprawdy / chcąc iákokolwiek wynikáiącą z ták wielkiego onego zbuntowánia oyczyſtą zágubę odwroćić / czynili / pewnie wiedzieć niemożemy. Atoli Władyſław iuż nie ták wyniosłą myślą / ábo ráczey nádętą dumą przyrodzenie ſwe zwodząc / iákokolwiek dowćipu ſwego oſtrość doyźrzáłemi láty / co dzień tym bárziey przytępieyßą / á zgołá wywietrzáłą iuż widząc / ktemu śiły oſłabiáiąc poczuwáiąc / nieodmownie Witoldowi dáleko czerſtwieyßemu y dowćipnieyßemu kroleſtwá vſtępował / ktorego ſam / iuż ſię był nie tylko do woli / ále też y do ſámey cęliwośći naſyćił : do tego záś ſyny máluczkie do rządzenia kroleſtwá ieſcze nieſpoſobne miał : do ktorych iednák że przedśię kroleſtwo po Witoldzie iáko bez potomnym niedługo czekáiąc wroćić ſię miáło / vważał. Juz był abowiem y Witold Rok ośmdzieśiąty przepędził. Tu ſię też y to ſtoſowáło / że wielu Senatorow Polſkich od Witoldá ſczodrobliwośćią zniewolonych/ chęći przychylne bydź onemu widział. Nád to ſámże Władyſław/przez wiele czáſow w káżdey prawie rzeczy iego radámi nie bárziey ſię wſpieráiąc/ták mu był wiele powolnośćią ſwoią zwierzchnośći y powági v Polakow przykrzewił / że bárziey nádeń Witoldá poważano. Zapráwdę przemogło to było przedśię tákie poſelſtwo w vporney krnąbrnośći ſerce Witoldowe/ ieno że go Senatorowie Polſcy niektorzy/właſne ſwoie korzyśći nád pożytek Rzeczyp. ſpolney przekłádáiący / vśiłuiąc tym bárziey ſobie zyſkuiących dátkow iego przyſługą pochlebną przymnożyć / táiemnym poſelſtwem áby nie vſtawał w przedśięwzięćiu / wzburzáli. Jákoż on y o tym poſelſtwie/ z czym by przychodziło / pierwey ieſcze á niż Poſłowie przyiácháli / iuż wiedział. Przetoż nie odwłocznie odpowiáda. *Nie ieſtem ia ták niezbożnymy nie wſtydliwym , ábym Władyſłáwá z kroleſtwá miał odźieráć: iednákże przećiewźięćia,po wßyſtkich iuż narodow y Monárchow wiádomośći roſtoczonego ,y zá ſámegoż Władyſłáwá przyczyną wzniecionego poprzeſtáć , rzecz to mnie ßpetna y nie przyſtoyna widźi ſię. Nic ia ßkodliwego przećiwko krolowi y Polakom wßyſtkim nie knuię. Wßákże ieſli ſię oni z woyną iáka przećiwko mnie oburzą , ia wßyſtką mocą odpor dáwác przyrzekam.* Gdy tedy przez kilká dni báwią ſię tám poſłowie / tym czáſem Witoldowi przynieśiono od Ceſárzá Smoká foremną ßtuką złotniczą robionego záwziątek y vpominek ſtowárzyßoney

Poſelſtwo Polakow do Witolda.

Krzyżacy nieżyczliwi Polakom.

Poſelſtwo Polakow do Witolda.

Kroleſtwo Polſkie Witoldowi przyniesione.

Láta Witoldowe.

Vwagá Witoldowá v Polakow.

Zdrádá w Senacie Polſkim.

Witoldowá odpowiedź.

Poſłowie Ceſárſcy do Witolda.

ßoney przyiáźni / żądáiąc przytym / áby on práwem przymierza dotrzymáwáć poprzyśiągł. Záczym Witold Smoká od śiebie zá podárek gośćinny/ á nie zá vpominek ſpołecznośći ſtowárzyßoney przyiętego bydź powiedział : poprzyśiężenia záśię żadnego czynić niechćiał / obawiáiąc ſię Poſłow krolewſkich / gruntownie ſię z nim y ſurowo vmawiáiących : á nabárziey Zbigniewá ktory beſpieczniey go nád Kolegę ſwego ſtrofował. Przetoż Witold Kolegę bogátymi podárkámi vraczył/ lub że ábo go przychylnieyßym bydź rozumiał / lub też vśiłuiąc áby był ták Zbigniewowi dátkiem onym vgorzył : że Zbigniewem záśię ſámym rokował / że on ſam tylko prágnieniu iego ieſt przećiwnym / choćiaż Tárnowſki Kolegá iego nie ták ſię mu ſprzećiwia. Ale Zbigniew będąc dobrze wiádom cnoty/wiáry/ y doſkonáłośći Tárnowſkiego / nie odwłocznie ná to odpowiedział : obiecuiąc też y ſam ná to pozwolić / ieſliże Tárnowſki pozwoli. Ták tedy zbył Witoldá on mąż wſpániáłego vmyſłu y przewyborney á rzadkiey doſkonáłośći. A wßákże przedśię Witold nie poniechał záwziątku. Co gdy ták ſpráwuie/ tym czáſem Polſcy Senatorowie z Węgierſkimi poſtánowili / áby ná mieyſce y ná dzień pewny ziáchawßy ſię poſpołu / o odyſkániu miedzy krolmi ſwymi przyiáźni ták wiele rázow rwącey ſię / rádźić ſpołecznie mogli. Ale áni ná on poſtánowiony / áni ná inßy przerzeczony czás nieprzyieżdżáli Węgrowie. Wßyſtkich zátym poruſzał krol ſpoſobow iákoby one rády Ceſárſkie koronácyą Witoldowi ßychtuiące / do ſkutku ſwego nie poſtąpiły. A ták w oney ſpráwie do Papieżá vſkarżáiąc ſię poſyła : Ktory poſławßy do nich liſty/ od przedśięwzięćia obudwu odwieść vśiłował. Przerozumiewáiąc tedy Władyſław / ná co ſię Ceſárſkie y Witoldowe vśiłki/ knowánia / y nowo z Krzyżakámi Pruſkimi / tákże z Jnflantckimi przymierza záwźięte dybáły / záraz roku drugiego ktory był 1430. Seym w Gedlinie (miáſteczko to w powiećie Rádomſkim vśiadßy z myśliwego tylko polowánia ſławne ieſt) obwoławßy/ naprzod áby był chęći Polakow dobrodzieyſtwem ſwoim / ták ſobie iáko y potomſtwu ſwemu vniewolił / druga / żeby był ſucceſſyą kroleſtwá iednemu z ſynow ſwoich / ktoregoby on potym mianował / gruntownie obmyślic mogł/ ſtárodáwne pierwßych krolow y Xiążąt darowizny y wolnośći vtwierdza : y nádto z właſney ſwey ſtrony wiele wolnośći ſtanom ßlácheckim / niektore záś kośćielnym / więc też cokolwiek mieyſkiemu y wieśniaczemu poſpolſtwu hoynie y łáſkáwie vżycza / á záraz im podátkow y wßelákiey powinnośći vmnieyßa. Ktore miánowićie tákim ſię porządkiem śćiągáią. Naprzod vrzędy y doſtoieńſtwá zárowno świeckie iáko y duchowne / áby nikomu poſtronnemu / lecz tylko ſámym Ziemiánom / ábo Rodakom koronnym káżdemu w ſwoim powiećie rozdawano : áni żadnego z pomienionych vrzędow / pierwey á niżby wákowáło nikomu nie przyobiecywano : Zamkow y Stároſtw áby też nikomu z fámiliey Xiążęcey pochodzącemu nieporuczano : Kośćioły y klaßtory z przełożonymi ſwoimi od powinnośći ſkłádánia ſtácyey áby wolnymi zoſtawáły: Szláchtá koronna áby krom płácenia żołdu ſámá przez śię gránic Polſkich broniłá : á ieſliby ią też ná wypráwę zágrániczną ruſzono/áby żołdem pięćiu grzywien ná koniá gnárowáłá ſię : Co ieſliby grzywny pomienionego żołdu záwziąwßy / we dwu lećiech z Korony zá gránice prowádzoná nie byłá / tedy odtąd záwźiętego żołdu áni wyſługiwáć áni też wroćić powinná go nie byłá. Jeſliby też woynę w ſámey koronie zwiedziono / więźnie krol áby ſam odkupował: więźniowie nadoſtawáni/áby v tego ktory ich poimał niewolnikámi byli : káżdego iednák z oſobna krol v tego co poimał/ zá dwá złote ieſliby zechćiał/ áby ná ſwoie ſtronę okupić mogł : Pieniędzy żadnych áby krol / bez dokłádnego zdánia Senatorſkiego nie ważył ſię kowáć: Poddáni ßláchetcy áby wolni byli od wßelákich rowno zboża iáko y pieniężnych podátkow / ktemu od ſkłádánia ſtácyey / oddawánia podwod / y od wykonywánia krolowi wßelákich inßych obowiązkow y powinnośći/ wyiąwßy ſáme tylko rádelne ábo łánowe pobory/ o ktorych wzmiánká przedtym ſię czyniłá : á wßákże y od tych Woytowie iáko dozorcy y záwiádácze wśi/ ktemu mieſczánie rolą ſpráwuiący/ wolnymi áby zoſtawáli : więc też ogrodnicy / młynárze y kácżmárze / ludźie ſczupłey role grunćikiem gnáruiący ſię / człowieká narodu ßlácheckiego / áby ſię nie godziło imáć áni karániem

Oleśnickiego y Tarnowſkiego ſtáteczna wiárá y doſkonáłość.

Ziazd Polakow z Węgrámi.

Poſelſtwo Władyſłáwá Krolá do Papieżá.

Przymierze Witoldowe z Krzyżákámi.

Rok 1430.

Seym w Gedlinie.

Władyſław Polakom pierwßych krolow dárowizny vtwierdza y nád to nowe nádáie.

Z ſtrony rozdánia vrzędow y godnośći.

Z ſtrony wolnośći kośćielney.

Z ſtrony bronienia gránic y woiowánia zágránicznego.

Z ſtrony odkupowánia więźniow.

Z ſtrony kowánia pieniędzy.

Poddánych ßláchetckich wolność.

Woytowie y mieſczánie od rádelnych podatkow wyzwoleni.

Szláchćicá kiedy poimáć może.

vćiążáć o żadną inßą zbrodnią/ krom o iáwne złodźieyſtwo/ o ſpráwienie pożogi/ o vmyślne zaboyſtwo/ o zgwałcenie dźieweczki/ tákże białey płći zámężney: więc też y o rozboynicze zbrodniárſtwo/ do tego tych ktorzyby po ſobie rękoymie dáć nie chćieli/ ábo też więc nie mogli.

Zſtrony máietnośći ſzlácheckich.

Máietnośći záś/ áby krol żadnemu ſzláchćicowi bez przekonánia y oſądzenia práwnego nie odeymował: Ná ográniczenie kopcow

Zſtrony Kommiſſarzow

áby Kommiſſarze dla rozeznánia obecnego zeſłáć/ nikomu nie odmawiał.

Zſtrony płácenia win ſądowych.

Z ſtrony záśie nieznaſek ſąśiedzkich/ iż ieſliby ſtrony w práwnych záćiągach z ſobą ſtoiąc przyiaćielſką vgodą porownali ſię/ áby iuż ná nich Pánowie ſądowi/ winy żádney nie wyćiągáli: co ieſliby ktore odpráwuiących ſię przychodźiły: áby ie ſam krol przez ſię/ lub przez pewne oredowniki ſwoie wybierał/ á komu inßemu wybieráć nie pozwalał.

Zſtrony piſárzow ziemſkich.

Piſárze ziemſcy áby obecnie oſobámi ſwemi żadnych ſądow odpráwowáć nie omießkiwali/ nie záżywáiąc w vrzędźie ſwym/ áni Podpiſkow ſtárßych/ áni namieſtnikow ſwoich/ chybá żeby gwałtowną zátrudnieni byli potrzebą: iednákże y one namieſtniki áby przed obecnym ſądem doſkonáley bydź cnoty/ nienáruszoney ſławy/ y niepodeyźrzáney wiáry/ oſobliwie przyrzekli. Ruś áby z tegoż práwá co y Polacy ćießyłá ſię/ oprocz zſypowánia owſow/ ktory oſep pokiby żył Włádyſław/ w cále ná pożytek iego zoſtawał.

Kuiáwiánom y Dobrzyniánom wolność przyobiecána.

A Kuiáwiánie záś y źiemie Dobrzyńſkiey obywátele/ áby po dźieśiąći od onego czáſu lat/ też od podatkow owſa wolnymi byli. Te ták ná ten czás krol wolnośći iáwnie nadał/ y potomnym piſmem vprzywileiował:

Polacy krolá Włádyſłáwá ſyná krolem ſobie námieniáią.

záczym też wzaiem onemu grontownie obiecano ſyná iego iednego ze dwu (ktorybykolwiek ſpoſobnieyßym do pánowánia obiał ſię) zá krolá obráć/ y ſkoroby podroſł á práwá y wolnośći od pierwßych krolow/ wßytkim Koronnym ſtanom iáwnie nadáne potwierdźił iednoſtáynie vkoronowáć.

Sprzyśiężenie ſzláchty Polſkiey przećiwko nieſpokoynym y Heretykow pomocnikom.

Obowiązał zátym wßytek on ziazd káżdy z oſobná wiárę y poczciwość ſwoię/ mieć tego zá głownego nieprzyiaćielá/ ktoby ſię kolwiek ſpołecznemu vpodobániu onemu przećiwić/ á zwády iákie y rozruchy w kroleſtwie wzburzáć pokußał/ ábo więc w namnieyßey rzeczy bunty zwodźić/ á naoſtátek heretykom y heretyctwu przychylnym bydź ważył ſię. Teß potym rzeczy na trzech Seymach/ Poznáńſkim/ Brzeſkim/ y Dobrzyńſkim/ máło co przed śmierćią krolewſką/ ták ſzláchtá iáko y Senatorowie wzáiemnie powtarzáli. Zoſtáią ieſzcze w ſchowániu krolewſkim przywileie pieczętowáne. Ktorego też czáſu wyżßey przerzeczony przywiley krolewſki znáyduie bydź piſány.

Poſelſtwo krolewſkie y Polakow do Witoldá.

Wypráwieni potym z onegoż Seymu w poſelſtwie do Witoldá/ Zbigniew Biſkup trzeći raz/ á Mikołay Michałowſki drugi raz/ ktorzyby mu od krolá we wßytkim ſię zyśćili. Vtyſkował ábowiem Witold/ iákoby go krol do Papieżá y do inßych Pánow Chrześćiáńſkich nieprzyſtoynie vdáć miał. Nad to áby go w przymierzu raz y drugi vpomnieli/ y do zdrowey rády przywiedli.

Vśiłki Witoldowe.

Abowiem on rebellią knuiąc/ wßytkę Litwę do nowey przyśięgi przymußał/ y zamki pográniczá Polſkiego iáko nawárowniey obmocnił. Tego ábowiem przymiotu ieſt chćiwość/ nie wie kiedy przeſtáć ná co ſię raz záweźmie. Poſłowie zátym oni táką od Witoldá ná to odpowiedź wźięli/ iáko on vdawał ſię: że nie dla wichrzenia/ lecz dla vgruntowánia rzeczy ſwych czynił to/ áby ſnadź nieoſtrożnego y nie gotowego nieprzyiaćiele nie zeßli/ ponieważ miał mieć wiádomość/ że Czechowie krolá w tym vżywáli/ áby im przez Polſkę do Prus y do Litwy/ przeprowádźić woyſko dopuśćił: z czym ſię krol iákoby nad obyczay táić miał. Tám krol gdyż Witoldá żadnym obyczáiem od zamyſłow vpornych odwieść nie może/ á zaraz tego dochodźi/ że ſię koronácya iego ná dźień pewny śiedmnaſty Sierpniá przyſpießa: wnet Ianowi Czárkowſkiemu Poznáńſkiemu Podkomorzemu/ ſzláchetnemu y ochoczemu człekowi zlecá to/ áby on ná pográniczu Polſkim y Márgrabſtwá Brándeburſkiego/ kędy wielkie máietnośći ſwoie miał/ czułą ſtraż rozſádźiwßy/ poſłáńce Ceſárſkie y Witoldowe przez Pruſką źiemię/ tám y ſam przeieżdżáiące/ iáko napilniey przeymował.

Ian Czárkowſki.

A záprawdę nie nagorzey nadáło ſię to Czárkowſkiemu. Abowiem on Báptyſtę Cygalle Miſtrzá w práwie Gieneẃſkiego/ y Zygmuntá Rothá Slezaká od Ceſárzá do Witoldá iádące pochwytał/ wytrząſł/ y nie vważnie wypuśćił: iednákże piſmá przeięte v nich krolowi przynioſł.

Poſły Ceſárſkie przeiął y wytrząſł Czárkowſki.

Z tym ábowiem ich poſłano było/ áby z Witoldá wßytkę wątpliwość znieśli. Gdyż on wątpił ieſliże też Ceſárz/ ábo według

mowy poſpolitey krol Rzymſki/ nie doſtąpiwßy ieſzcze korony Ceſárſtwá/ może kroleſtwo nowe ſtánowić/ ábo nie: á zaraz żeby mu przywileie Ceſárſkie ktore do vſtáwienia w Litwie kroleſtwá ſłużyły/ krolem Witoldá czyniły/ ſámiż onemu záwieźli/ koronę záś ná czás pewny przez inße oſoby poſłáć mu obiecowáli.

Poſelſtwo Ceſárſkie do Witoldá.

Mieli ći Poſłowie y inße niektore zlecenia o zbuntowániu y zbráceniu ſię Pruſkich tákże Inflántckich Krzyżakow/ przećiwko Polakom z Witoldem tráktuiące. Te ták doſtátecznie wyrozumiawßy krol taiemnice/ Czárkowſkiego koßtownie zá przyſługę vdarowawßy/ y w dalßey łáſce vpewniwßy dla pilnieyßego po gośćińcách rozſádzenia ſię odſyła. Abowiem dźień w dźień Niemieckich/ Węgierſkich/ y Czeſkich záwołánych Poſłow/ koronę kroleſtwá Witoldowi od Ceſárzá nioſących/ wyględáć było potrzebá. Ale gdy Czárnkowſki z drzewiem przećiwnym zátroczony/ podołáć roſkazániu nie mogł/ nátychmiaſt wßyſtká ſzláchtá Wielkopolſká/ zá powodem y ſpráwą Sędźiwoiá Oſtrorogá Woiewody y zaraz Staroſty Poznáńſkiego/ Dobrogoſtá Számotulſkiego tamecznegoż Kaſztellana/ więc też y Iárándá Bruzewſkiego Inowłocławſkiego Woiewody/ z chęći włáſney/ krom roſkazánia/ y iákoby znak ſobie ſpolny dawßy/ orężną śiłą w leśie iednym v Turzey gory przyśiada:

Wielkopolakow miłość przećiwko oyczyznie zaćiętá.

rozrzuca tám zátym po wßyſtkich ſtronach cug ſtánowiſká y ßpiegi/ áby ták/ gdźiebykolwiek tego potrzebá nioſłá/ też y ku oſtatniemu Niemieckiemu Oceanowi wßyſtká ſię rázem rußyłá/ á z woyſkiem choćby też dáleko potężnieyßym/ gwoli honorowi y pokoiowi lubey oyczyzny/ potykáć ſię gotowá byłá. Iuż Fránkoford miáſto nad Odrą śiedzące Poſłowie Ceſárſcy minęli byli/ gdy w tym gośćińce wßyſtkie ludem Polſkim oſádzone bydź vſłyßą: záczym nie śmieiąc ná niebeſpieczeńſtwo náćieráć/ á nadáremnie dwá mieśiąca oczekiwáiąc do Ceſárzá ſię wracáią. Iednákże Polacy dłużßey przećię ſtráżey nie poniechywáli: ktora gdy podeyźrzenia Krzyżakom w zdrádách/ w rádách/ y vśiłkách ſwoich poczuwáiącym ſię przydáłá/ wnet Páweł Ruzdorf Miſtrz poſyłá wypytuiąc naßych/ ieſliż ie ma zá przyiaćioły rozumieć:

Miſtrzá Krzyżáckiego poſelſtwo do Polakow. Odpowiedź Polakow.

Odpowiádáią naßy: że nic to onego obchodźić nie ma/ ponieważ kiedyby oni woiennym orężem we włáſney źiemi woynę podnośić mieli/ pewnieby ią Miſtrzowi pierwey przypowiedźieli. Co wßyſtko gdy doßło Witoldá/ wpráwdźie mu to márkotno było: á wßákże on żal y fráſunek przed gośćmi ná záwołáną ceremonią od śiebie záproßonymi/ vśilnie iák mogąc pokrywał/ y áż ich do ſámey oſtátniey kwádry mieśiąca Września v śiebie zátrzymawał.

Gośćie od Witoldá ná Koronácyą záproßeni.

Byli tedy gośćmi onymi dwáy Miſtrzowie Pruſkich y Inflántckich Krzyżakow/ z przednieyßymi Komendatorámi: byli nadto Kniaźiowie Moſkiewſcy/ Twereńſkich y Odoiowſkich Ruſakow/ więc też Cárzykowie Tatárſcy.

Chorobá Witoldowá.

Tráfunkiem ná ten czás chorobá lub to z fráſunku ſerdecznego/ lub z inßey przyczyny powſtawßy Witoldá nagle śćiſnęłá: á wżdy on przedśię/ nic w łákomey chćiwośći ſwoiey nie ſłábiał. Záczym roſpáczywßy/ áby miał przećiwko woli Włádyſławá y Polakow inßych rády záwźięte do ſkutku vmyślnego przypiąć/ przetoż czego iáwnym gwałtem wygrozić nie mogł/ fortylną oto ßtuką pokuśić ſię ſtánowi.

Witoldowe chytre rády.

Wiedźiał tedy że ſnádnie mogł w tey mierze Włádyſławá vprośić/ ſkoroby go był do Litwy/ ktorą ſámże przez ſię prágnął nawiedźić/ záćiągnął. Spodźiewał ſię nadto/ iż ieſliby ktorzy Senatorowie Polſcy z nim przyiácháli/ też y onych ábo obleſnym pochlebſtwem zmiękczyć/ ábo ſczodrobliwym datkiem zniewolić/ ábo naoſtátek groźbámi ſurowemi vſtráßyć. Przetoż Poſłá wypráwiwßy do Polſki/ z przeßłych ſię niechęći oczyſzcza: á o kroleſtwie iákoby iuż płonnych rzeczy przeſtał/ vdáie: y zaraz krolá do Litwy ná łowy vćießne záprasza. Iákoż prágnął krol do Litwy záraz iácháć: ieno że Senatorom w Lublinie ná ten czás z nim ſpołecznie goſzczącym w podeyźrzeniu było Witoldowe krolá wzywánie/ y iego ták nagłá w rzeczách odmiana. Ználi iuż iego dowćip/ ználi wyſokie myśli/ ználi y z tym oboygiem zmießány vpor. Dorozumiewáli ſię że iákieś śidłá chćiał przedśię ſtroić. Nie wątpili iednák że chćiwy vmyſł iego obecność y vſtne rozmowy krolewſkie ſnádnie vleczyć mogą. A ták wypráwuiąc z krolem Senatory niektore inße/ też mu y Zbigniewá Biſkupá w drogę one przydáią/ ktoregoby Witold áni w mądrośći podchwyćić/ áni w doſkonáłośći z fálßowáć/ áni też w ſtáteczney wierze przełamáć mogł. Nie

Cnotá Zbigniewá Oleśnickiego.

táyne Witoldowi poſtepki one były. Przetoż ná oſtátecznym pograniczu Litewſkim z wielką vkłádnośćią y z ochotą krolá/ y wßyſtkie inße z nim oſoby idące przyimuiąc/ ſámego tylko iednego Zbigniewá pochmurnym okiem przenośił. Do Wilná zátym ſkoro przyiáchano/ záraz tám Witold krolá vśilnie proßąc moleſtuie/ áby mu w koronácyey iego przećiwnym nie był. Przy krol/ áby mu to dla niego wolno było vczynić/ gdy Polacy dopuśćić niechcą: ktorzy dla tey tylko przyczyny Zbigniewá mu w towárzyſtwo przydáli/ áby krom rády iego nanmniey nic nie ſtánowił. Onegoby moleſtowáć y iákokolwiek ná ſwą ſtronę przyćiągnąć trzebá. Nátychmiaſt zátym Witold poſyła do Zbigniewá/ ktorzyby go imieniem iego prośili/ y bogátymi obietnicámi zniewaláli/ áby on tylko ſam honoru tego nie záyźrzał. Co ieſliby z pierwßego zdánia wyprzeć ſię nie dał/ żądáć káże/ áby wżdy iákokolwiek eſtymácyey iego poſłużył/ á żeby mu choć przynamniey vkázáć ſię z koronácyą máluśieńkiem czáſem zfolgował: obiecuiąc/ byle tylko przyiął Koronę/ záraz ią złożyć. Jeſliby też vpárty y tego ieſcze pozwolić niechćiał/ tedy mu iuż przygrozić káże/ vpewniáiąc/ że go Witold zá głownego nieprzyiaćielá mieć będźie/ y też rękámi/ nogámi/ y wßytką śiłą do tego ſię przyłoży/ żeby go tákże z Biſkupſtwá/ iáko nie dawno Piotrá Wißá zrzucono.

Witoldowe do Zbigniewá poſelſtwo.

Ná co wßytko nieporußony Zbigniew tym kßtałtem Witoldowi powiedźieć káże. *Godnymći wprawdźie mnie ſię Witołd widźi bydź korony kroleſtwá, godźien y naypowáżnieyßych inßych wßytkich honorow: iednakże krom nárußenia przymierza, y krom przyśięgi świątobliwie vczynioney, dopiąć tego żadną miárą nie może. A przetoż rádźiłbym mu ia, niechayby łiknąć ták chćiwie, tego poprzeſtał, co onemu niedoſtoyność żadną, iáko on ſam rozumie, ále zmázę, ále ohydę, y wieczną nieſławę zá czáſem przynieść: á ná Litwę záś y Polſkę nieuchronny vpadek, tym poſpießniey wewlec ma. Niechay ſię on w tym nie myli, áby mu to kwoli honorowi iego, Ceſarz y Krzyżacy przybożkowani, y wieczni, nie wiecey Polſcy iáko y Litewſcy nieprzyiaćiele rádźili: ále áby tylko dwá ziednoczone narody, ktore w zgodźie ſpołeczney trwáiąc, ćiężkiemi ná nich były, rozerwáne y miedzy ſobą zwaśnione zewnętrznemi woynámi vkołátáć, powątlić, á zátym wniwecz wygłádźić mogli: iákoż Ceſarz iáwnie to iuż y chełpliwie rozgłaßa, iákoby kość miedzy dwá pſy wrzućić miał, około ktorey by ná przemiány iedząc ſię o wzáiemną zgubę przyśdź mogli. Dobrzeby tedy Witołdowi poniecháć ták ſkodliwey, y nieuważney chćiwośći. Nie przyſtoi to záprawdę wiekowi y rozſądkowi iego, że przy trupiáłym iuż ſtárcem będąc, nádto komuby kroleſtwo oſtáwić, potomká żadnego nie máiąc, ták dálece chćiwie y nieſpráwiedliwie doſtąpienia Korony łáknie. Mnie záśię áni prośbámi vmiękczyć, áni dátkámi zniewolić, áni też przegrożkámi vſtráßyć, niech ták nie myśli, iákobym ſię ia w tey mierze łakomſtwu iego przećiwić nie miał. Więtßey v mnie wagi ieſt wiárá, więtßey cnota, y miłość ſpolney oyczyzny, á niż kiedy życzliwość, á niż kiedy łáſká, y niż wßytkie ſkárby Witołdowe. Dźiwno mi zátym niepomáłu, że on Piotrá Wißá, y onemu odięte Biſkupſtwo przywodźi mi ná pamięć, czego krom wielkiey zmázy ſwoiey y krolewſkiey, nigdy wſpomnieć nie może. Wßákże ia tego nic ſię nie boię. Inße iuż teraz ſą, nie ták záwichrzone y mniey pogorßone czáſy, á niż ná ten czás były, ślepą chćiwośćią wielu oſob o Papieſtwo ſię ſprzeczáiących ſtrwożone, á też gotowem ia záwße, nie tylko ná poważe doſtoieńſtwá mego, ále też y ná zdrowiu, y ná gárdle włáſnym ſkodowáć, kwoli iednoſtáyney oyczyznie, ktora ſię z tą ták gruntowną ſpráwą ná wiárę moię ſpuśćiłá, y da Bog w dufnośći ſwey nigdy ſię nie záwiedźie.* Ták tedy Zbigniew nie krom wielkiego podźiwienia Witołdowego/ Poſły odpráwił.

Zbigniewá Oleśnickiego odpowiedź.

Wzmagáłá ſię zátym ták dálece chorobá Witołdowá/ że też zwątpiwßy iuż w przedłużeniu żywotá ſwego/ wßyſtkie myśli o kroleſtwie porzućił/ á rácżey do przyſtoynego vmárćia/ iáko Pánu Chrześćiáńſkiemu przyſtało/ ſkłádał ſię. Záczym krol iuż ná ſchyłku oſtátecznym zdrowie iego bydź widząc/ Zbigniewá y inße Senatory Polſkie/ do Polſki od śiebie odſyłá: rozumieiąc/ że prze bytność ich Swidrygiellona brátá/ wielkim Xiążęćiem Litewſkim/ według zamyſłu ſwego vczynić nie mogł. Odieżdżáiąc tedy Zbigniewá/ gdy żoná Witołdowá Juliánná/ áby kleynoty y wßyſtek ſprzęt iey z ſobą wywiozßy/ oney ieſcze żyiącey dochował/ á ieſliby wiec obumárłá/ ná chwałę Bożą wßytkie one ſkárby obroćił/ prośiłá/ vczynić tego niechćiał. Witold záśię/ gdy

Krol Polski od śiebie odſyła.

iuż vſtá-

iuż vſtáwáiące w ſobie śiły przeczuwał/ obyczáiem Chrześćiáńſkim Sákrámentá przyiąwßy/ y że w prawowierney Chrześćiáńſkiey wierze z tego świátá vſtępuie/ wyznawßy: Władyſłáwá zá przeßłe wyſtępki vpokorzony przepráßał/ onemu Litwę polećił: á żeby on zapiſy y dárowizny iego w cále záchował/ vśilnie prośił. A ſam nie długo potym w Trokách duchá wykonał/ żyiąc lat wiecey niżli ośmdźieśiąt. Pan záprawdę czuły/ y dowćipu czerſtwego: prze wßytkie látá ſwoie trzeźwy/ y nic inßego tylko wodę piiący: w kármieniu ćiáłá wſtrzemięźliwy: we wßyſtkie czáſy ták dálece niewolny/ że też wiec v obiádu ſądźił/ y Poſty odpráwował/ átoli był przedśię miłoſny: ná poſtronnych hoynym był y ſczodrobliwym: ſwoich záśię bárźiey poſtráchem á niż dobrodźieyſtwy zwykł był w powinnośći zátrzymáwáć: wzroſt miał śrzedni/ ſtan ćiáłá ſubtelny/ brodę y policzki goliwał/ iákiegom ia ſam w kośćiele Trockim malowánego widźiał. Miał też to w zwyczáiu/ vrzędniki y ßafárze ſwoie/ ktorzy ſię łupieſtwem máiętnośći iego zbogacáli/ z wydártych dobr wyzuwáć y ogołácáć/ á ogołoconych znowu ná vrzędy wyſádzáć.

Smierć/ obyczáie/ y wyobráżenie Witołdowe.

KRONIKI KROMEROWEY

Kśięgi XX.



O vſtąpieniu z świátá Witołdá Xiążęćiá/ zádumawßy ſię Litewſcy y Ruſcy Pánowie/ coby ſię dźiać miáło z dáleká vpátrowáli: Zoſtawał wprawdźie brát Witołdow Korybuth: lecz go ná ten czás nie było/ ßalonych Czechow odſczepieńſtwu hetmániącego: á do tego też żadną ſię ieſcze dźielnośćią rozrywki ſwoiey w Litwie był nie popiſał. Brát záśię krolewſki Swidrygiellon/ ktory prze boiaźń Witołdową niejáko przedtym do Zygmuntá Czáſárzá był vſtąpił/ y zá pozwoleniem Witołdowym znowu do Litwy ſię náwroćił: człowiekiem był márnym/ niczemnym/ opiłym/ y nagle zapálczywym/ iednákże ſczodrobliwośćią wielu ſobie ſercá záćiągnął: á oſobliwie Ruſacy przychylnie mu życzyli/ z tey przyczyny/ iż go od wiáry ſwoiey nie oddalonym bydź mniemáli. A wßákże ten vpodobániu krolewſkiemu/ przy ktorym władzá wßytkiey Litwy zoſtawáłá/ nie ſmákował. Ale ſkoro zawietrzyli/ że on przedśię Xieſtwo Litewſkie Swidrygiellonowi táiemnie forytował/ tedy dopiero wßyſcy hurmem do niego náćiſkáią ſię/ á chęći ſwoie ſkutkiem ſámym oświadczyć ofiáruią mu/ ták dálece/ że też niezmierna troſká krolá w tey mierze obieła. Przyiáchał potym do Wilná ná pogrzeb Witołdow/ Swidrygiellon niezliczonym ludźi orßákiem otoczony: gdźie nádęty życzliwośćią ludzką/ záraz Wileńſki/ Trocki/ y inße niektore przednieyße zamki pośiadßy/ zá Xiążę ſię támeczne krom zwierzchnośći y pozwolenia krolewſkiego/ nieść pocżął. Zkąd potym bárźiey á bárźiey wydrzeiąc/ zá obleśnych zaußnikow łagodną podpuſczką/ zápomniawßy wßytkich dobrodźieyſtw krolewſkich/ zápomniawßy y bráterſtwá krwie rodzoney/ lekce go ſobie y zelżywie vważáć pocżął: więzienia zátym y wygnánia dawnego ſwego pámiątkę odżywiał/ chełpliwie przegrażáiąc/ że ſię iuż czás przybliżył/ w ktorym ſpoſobnie z niego znáczną pomſtę wźiąć może. Polacy nád to z krolem ná ten czás będące/

Swidrygiellonowe obyczáie. Życzliwość Ruſka przećiwko Swidrygiellonowi.

Swidrygiellon Xieſtwo Litewſkie ſwowolnie opánował. Niedołężność w myśli Swidrygiellonowego.

dace/ vszczypliwie sromoci: posłańce od krolá do Polski/ abo wiec z Polski do krolá iadace hamuiąc wytrząsa/ á listy odiete otwarza. Bárziey sie tám krol szaleństwem y płochością iego/ á niż niebespieczeństwem swoim poruszał/ á ile mogło bydź/ zarliwość one y rospustę iego dobrocią/ y ludzkością swoią vskramiał. Iákoż ten do vbłagánia iuż miał przyśdź/ gdy oto nowa rzecz natrąciwszy sie/ powtore szaleństwo iego wzarzyłá. Abowiem przednieyszy z Pánow Podolskich/ miánowicie Páweł Biskup Kámieniecki/ poprawdzie człowiek domu podłego/ ále zás vmysłu wspániáłego/ á z nim Ryszko Kierdey/ Theodoryk/ Michał/ y Mirsyło bráćia rodzeni Buczáccy: wiec też Kruszyná Gałowski/ dowiedziawszy sie coprędzey o śmierci Witołdowey/ Doygiertá Woiewodę Wileńskiego/ dzierżáwy Podolskie imieniem Witołdowym spráwuiącego/ á iescze nioczym niewiadomego/ ná spolne rozmowy wywabiwszy/ poimáli: zamki/ Kámieniec/ Smotrycz/ Skáłę/ y Czerwonogrod opánowáli/ y iuż wielką część Podola snádnie pod władzą swoię poodbiráli/ zabiegáiąc aby sie názad do krola y do Polakow wroćiwszy/ iuż wiecey w rękách Litewskich nie przesiadáło. Tá zatym wszytká spráwá skoro doszłá wieádzieć Swidrygiellona/ wnet człowiek on popędliwy y nieuważny przećiwko krolowi nárzeká/ onego y Polaki wszytkie złorzeczy/ sromoći/ á náostátek obecnych o więzienie ábo wiec o gárdło przywieśdź iáwnie pokusza/ ták dalece/ iż wszyscy około krolá we dnie y w nocy/ straż obchodzić muśieli. A záprawdę nie schodziło nic choćiaż niewielkiemu orszakowi Polakow ná odwadze serdeczney/ nie tylko iákoby bronić siebie y krolá Páná swego/ ale też iákoby náiáchać y zábić Swidrygiellona. Wszákże krol lub to o własną skorę obawiáiąc sie/ lub Swidrygiellona serdecznie miłuiąc/ lub też bárziey Litwie swoiey/ ániżeli Polszcze przymnożku y ozdoby życząc/ krom wszytkich rády/ Podole Swidrygiellonowi przywłaszczył/ przyrzekáiącemu wespoł z pány Litewskimi/ że ią krolowi názad dobrym sumnieniem wroćić miał/ iesliżby sie o nie Polacy z Litwą zgodźić nie mogli/ y dopiero iuż práwá swego dochodźić y odyskiwáć. A ták krol w oney spráwie Zaklikę Tárłá/ z listy y mándatámi swemi ná Podole wysyła/ roskázuiąc aby on záraz dzierżáwy támte Michałowi Bábie Rusinowi do objęćia/ y do wolnego imieniem Swidrygiellonowym vżywánia porządnie oddał. Zdzymáłá sie ná to młodź Polska przy krolu ná ten czas będąca: á osobliwie dwáy znakomići młodźieńcy/ Iendrzey Tęczyński/ y Mikołay Drzewicki Sendomirski Kustosz/ ktoremu sie wiec krol pod niebytność Kánclerzá y Podkánclerzego/ pieczęći pokoiowey ábo sygnetá swego powierzał. Oni tedy dwáy miłośćią oyczyzny zágrzani/ do Michałá Buczáckiego Kámieniec ná ten czás spráwuiącego/ wyráźnie piszą: że krol ostáteczną ściśniony potrzebą/ Podolá Swidrygiellonowi vstąpić muśiał: Ale iesli sie on spolney oyczyźnie á záraz y honorowi swemu przysłużyć zechce/ tedy nie tylko ná mándaty krolewskie nie dbáć/ ale też Zaklikę y Bábę wybornie poimáć może. A iż tákich listow iáwnie przesłáć nie mogli/ zwłasczá iż Swidrygiellon po drogách rozsádzony/ wszelákie ludźie podrożne przeymuiąc/ wytrząsał: przetoż listy dobrze vwinąwszy y woskiem zewsząd oblawszy/ miásto kręgá woskowego/ pácholęćiu Tárłowemu o żadney rzeczy niewiedzącemu/ zachęćiwszy go trochą pieniędzy/ oddáli: náuczáiąc go/ áby iáko skoro do Kámieńcá przyiedźie/ wosk ten w ręce Buczáckiemu támecznemu Stárośćie záráżem oddał/ y w te słowá áby mu powiedźiał: iż iesliby sie on obłądźić niechćiał/ áby spolnie z vrzędem Mieyskim z wosku onego ná świátło sie zdobywał. Gdy tedy chłopię ono/ wszytko wiernie spráwiło/ zdźiwi sie tám Buczácki/ vważáiąc coby on krąg wosku y słowá wątpliwe znáczyły/ iednákże poniekąd wszytkiego tego domyślawał sie: zátym on krąg wosku przełamie/ listy w nim znáyduie/ y wnet Zaklikę y Bábę do pilney straży podáie. To gdy ták w Litwie orędzią/ dowiedźieli sie wżdy iednák obywátele Polscy od Iána Oleśnickiego Márszałká/ ktoremu był Krol tyśiąc czekułow srebrá y insze niektore fanty po vgodźie od Swidrygiellona sobie dárowáne/ do skárbu Polskiego záwieść roskázał/ w iákimby sczęśćiu spráwy krolewskie były. A racz oni przećiwne powodzenie iego/ ktorekolwiek potykáło go/ słuszną nań przygodą dopusczone bydź vznawáli: á wszákże obruszenie nań swoie y strofowánie go ná inszy czás odłożyć/ á

Podolánow zmágány vczynek.

Podole krol Swidrygiellonowi przysądza. Litewskie obietnice.

Iendrzeiá Tęczyńskiego y Mikołáiá Drzewickiego miłość przećiwko oyczyźnie.

Michałá Buczáckiego przysługá.

Chęć pánow Polskich przećiwko krolowi.

wyswo-

wyswobodzeniu ie° krom námnieyszey zábáwy stáráć sie vmyślili. Wprawdźieć ná ten czás po wszytkiey práwie Polszcze zárázá morowá brozdźiłá/ iednákże oni przedśię Seym sobie w Wárćie ná dźień 6. Grudniá przypowiedźiawszy/ co rychley sie nań w gęstym orszaku ziácháli. Tám spráwę onę pilnie rádą vważną rostrząsnąwszy/ woynę do Litwy vchwaláią/ y záraz podáią wyrok/ áby do poł miesiącá Styczniá pod Rąány wieś/ v rzeki Wieprzá leżącą/ wszystkie gotowcem śćiągnęły sie chorągwie. Iednákże pierwey sercá Swidrygiellonowego poselstwem sprobowáć stánowią. Ná ktorego Poselstwá odpráwowánie wybráni z pośrzodku/ Zbigniew Krakowski/ y Ian Włocławski/ Biskupi: ktemu Sędźiwuy Ostrorog Poznański/ á Ian Sichinski Brzyski/ Woiewodowie. Wszákże oni dáremnie áż do Wárszáwy zátłukszy sie/ stámtąd záraz/ roskázániem krolá Władysławá iuż sie wypusczonym bydź oznáymuiącego/ názad odiácháć muśieli. Abowiem Swidrygiellon iáko skoro o vchwalonym przećiwko sobie ná Wárteckim Seymie wyroku posłyszał/ nátychmiast był krolá przeiednánego wypuśćił. Wiec też áni Papież Márcin piąty nieponiechywał do Zygmuntá Cesárzá/ y też do sámego Swidrygiellona o wyswobodzenie Władysławá pisywáć/ skoro go ieno gwałtem w Litwie zátrzymánego bydź z rychłego posłáńcá zrozumiał. Podáno do tego ná onymże Seymie Wárteckim záwiádácze y dozorce dla ćwiczenia y wychowywánia synow krolewskich/ Wincentegó Kotá Dębinskiego Mistrzá y Gnieźnieńskiego Kustoszá/ wiec y Piotrá Ryterskiegó Polskiego szláchćicá. Po nástąpieniu potym Roku drugiego/ przez powiaty Chełmskie wroćiwszy sie krol z Litwy/ záraz w Sendomirzu Seymował. Gdźie gdy dostátecznie o rospuśćie ábo szaleństwie Swidrygiellonowym wyrozumiano: zamki do tego niektore w Podolu przezeń opánowáne/ Smotrycz oblężony (ktorego iednák oblężenie męstwem nászych/ nie krom pogromu Litewskiego znowu wypárte było) ktemu Trębowelskie y Lwowskie grunty zábiegámi y pustoszeniem splondrowáne bydź posłyszano/ gánili záraz wszyscy ták skwápliwą y przewrotną rádę krolewską: Záczym woyny nátychmiast przećiwko Swidrygellonowi domagáli sie. Wszákże przewyćiężył iednák krol/ áby poselstwem pierwey wszytkiego sie mu vpomnieć. Wypráwieni zátym w Poselstwie Stánisław Poznański/ y Ian Chełmski Biskupi: Sędźiwuy do tego Poznański/ y Ian Lichiński Brzyski Woiewodowie/ z tákowym zgołá zleceniem/ áby Swidrygiellon zamki w Podolu gwałtem opánowáne powracał: z Łucká y z Wołyniá áby vstępował/ do krolá ná dźień pewny przyiáchał/ y od niego Xięstwo Litewskie/ áby z pewnymi kondycyámi przyiął/ ktore był nieprzystoynie swowolnie y przećiwko vstáwionemu przymierzu náiáchał: gdyż ináczey krol y Polacy muśieliby iuż práwá swego koniecznie woyną dochodźić. Surowie ná tákie poselstwo odpowiedźiał Swidrygieł. Ná nic abowiem o co go żądano pozwolić niechćiał: vpornie twierdząc/ że cokolwiekby iuż czynił y iescze czynić miał/ iż wszystko spráwiedliwie czyni/ y czynić będźie. A nádto iescze wszystkiego sie Podolá krolowi vpominał. A tegoż potym vpominánia szerzey y ostrzey Wásil Xiążę Ruskie nazwiskiem Krásny/ krolowi imieniem iego powtarzał. Co gdy sie ták spráwuie przyiáchał tym czásem do krolá Korybut/ z inszymi herstámi odszczepieńcow Czeskich/ ktorzy po śmierći Zyski slepego sirotámi sie názwáli byli/ y ktorzy lub to wypędzeni będąc/ lub też dobrowolnie z Czech wyszedszy/ gdy Łużácyą spustoszyli/ ták iuż y Sląsko/ przybytek woyny swey w Gliwicach przybrawszy/ wzdłuż y wszerz opodal plondrowáli: Miásteczká nieprzyiaćielskim obyczáiem łupili/ wypaláli/ y w kápłániech Bożych/ wiec nabárziey w zakonnikách Pogáńskim szaleństwem srogie morderstwo czynili/ Zyski wodzá swego okrućieństwo wyrażáiąc: ktory iákoby to zá żywotá máło iescze náwydźiwiał/ lecz też y vmieráiąc z własney sie skory obłupić/ á oną bęben powlec roskázał: zá pewną rzecz prorokuiąc/ że tylko ná sámy pogłos bębná onego truchleć y vpadáć sercá przećiwnikow ich miáły. Z tymi to tedy spiknął sie był Korybut od Prażczanow poimány/ y wnet potym iáko hágiek vdáie wypędzony: y ták spolnie z herstámi onych do krolá był przyiáchał/ wyiednawszy sobie v niego wyiazd y przyiazd wolny. A zátym z nimi vmawiano sie o wierze: przypusczono ná nich Doktory Akádemiey

Powietrze w Polszcze.

Dekret o wyswobodzeniu krolá. Rzeká Wieprz.

Biskupá naywyższego stáránie o wyswobodzeniu Władysławowym.

Dozorcy synow krolewskich.

Seym w Sendomirzu.

Poselstwo Polakow do Swidrygiellona.

Swidrygiellonowá ostra odpowiedź.

Korybut. Heretyctwo sierot.

Zyski slepego okrućieństwo.

Krakowskiey

Mowá krolewſka do Heretykow.

Krakowſkiey / ktorzy prawdziwymi dowodámi vczoney dyſputácyey / obiedy ich przekonywáli. Sam záſie krol przemowy poſpolitey záżywßy : iákieby potrwożenie ná ich ſpráwy wßyſtkie z wiáry ſámey odmiány / y z potrwożenia Religiey przypádły / doſtátecznie przytáczał: rozważáiąc iáko kwitnące niekiedy kroleſtwo Czeſkie / ſáme tylko odſczepieńſtwá ná zagubne imie prowádzą / wygládziwßy náprzod vrzedy duchownych rownie iáko y świeckich ſtanow / wywroćiwßy z gruntu miáſteczká y zamki / wyzábijawßy abo wiec ſtráchem roſpłoßywßy co poważnieyße oſoby / pogwałćiwßy vczćiwe pánie y pánny / małżeńſtwá przezacnych białychgłow / zá grube wieśniacze chłopſtwo y zá márną gawiedź poſpolſtwá niczemnego záręczáć pozwoliwßy / grunty wśi częśćią Pogáńſkim ſercem wyniſczywßy / á częśćią ßáleńſtwem iákimsi ſámychże goſpodárzow opuſtoßywßy / poßkalowawßy / wyłupiwßy y wniwecz rozburzywßy kośćioły Boże: odrzućiwßy przenaświętße ceremonie / wiáre święta zniewáżywßy / y ták rozrzedzonemi / ſtráßliwemi / y obrzydliwymi rozerwawßy ſektámi / że też zgołá ieden z drugim zgodźić ſie w tey wierze nie może / á naoſtátek wßyſtkich rzeczy y też ſámego przyrodzenia porządek ná opák powyßpáczawßy. Co wßyſtko ieſliby ſie wczás nie obaczyli / pewną á iuż oſtáteczną wygube koniecznie popadáć muśi. Záczym ná tákie rzeczy ieſliby ſie poruſzyć chćieli / obiecował to dla nich vczynić / że rownymi kondycyámi ſpráwy ich do ſwey kluby y do zgody przyść miáły. A wßákże głuchymi vßymá Czechowie ſłowá te poymowáli.

Trudno ná zgube oślep bieżącemu zdołáć,
Więc y vpor ná droge prawdziwą náwołáć.

Zápowiedź w Krákowie kwoli Heretykom. Krol Heretyki ná Kázimierz wyrzućił.

Dokąd tedy oni mießkáli w Krákowie / dotąd też Zbigniew Biſkup obrzędy kośćielne zápowiedźiał był / á krzyżmo ácz w klaßtorze Mogilnickim poświecał. A ták dogadzáiąc dniom vroczyſtym świętá Wielkonocnego / Czechy poſpołu z Korybutem ná Kázimierz krol wyrzućił ßemrzących przećiwko Biſkupowi / na ktorego też y z inßey przyczyny vrázę mieli / ábowiem gdy byli máło przedtym Lędnicki klaßtor ná gránicách Węgierſkich złupili / ná ten czás Zbigniew nagłe do kupy zbiwßy opiekálniki / powinne / y przyiaćioły ſwoie / zá odchodzącymi puśćił ſie był w pogonią: z ktorych náoſtátku wlokące ſie ludźie / ktorzy ſpredká vchodzących pułkow ſwych dogonić nie mogli / zábijał.

Biſkup też y wo rżu Heretykom ſię opiera.

Z tych tedy przyczyn Korybut rozgniewány iáwnie przed oczymá krolewſkimi ze Zbigniewem ſie zámawiał: á wyieżdżáiąc ſpolnie z drugimi odſczepieńcámi z Krákowá / nie tylko ſie náń y ná kośćioł / ále też y ná Stániſłáwá S. podnoßąc rękę przegrażał.

Groźby Korybutowe przećiwko Biſkupowi.

Alec wſkok przegrożki one zá ſłußnym ſkarániem Boſkim ſproſnemi wiátry ſpłonęły. Odieżdżáiąc ábowiem gdy obaczyli że Gliwice Konrád Biały Xiążę Oleßnickie przez poddánie wźiął / złupił / ſpalił / á ludźie ich ßkodliwą klęſką pogromił / w máły poczet obroceni / y ze wßyſtkich rzeczy ogołoceni / do Czech názad powędrowáli.

Czechowie groźni porażeni.

Od nich tedy y ßlachtá Polſka niektora / też rozbiiáć przywykßy / czáſu iednego klaßtor Częſtochowſki / dla záwołánego oddawánia chwały rodźićielce Bożey / y prze vſtáwiczne nie tylko Polakow / ále też pogránicznych Węgrow / Morawcow / Czechow / Slezakow / Sáſow / Pruſakow / y Litwy pielgrzymowánia y ſchadzki okwićie bydź vbogáconym rozumieiąc złupiłá: záczym chcąc podeyźrzenie świętokrádztwá z śiebie ná Czechy Heretyki obálić / obrázowi przenaświętßey Pánny / ktoremu poſpolicie z wielkim poßánowániem vczćiwość wyrządzáią / ránę znákomitą zádáłá. A wßákże mnieyßą ſtámtąd nád mniemánie ſwoie łupież odnioſłá / á nád to świętokrádztwá ſwego ſłußne karánie w tymże záraz Roku podięłá. Przywodźcámi tedy niecnoty tákiey byli / Iákub Nadobny Rogowſki / herbu Dźiáłoßy / y też Ian Koropátwá herbu Srzeniáwy. Po roſpráwieniu Czechow z Korybutem / do Bieczá krol Władyſław záiáchawßy woynę przećiw Swidrygiellonowi ſporządzał.

Poſelſtwo Krzyżakow do Krolá Polſkiego.

Tám nádiáchał go poſeł Ludwik Komendator Toruńſki od Miſtrzá Krzyżáckiego wypráwiony / opowiádáiąc chęć y ſtáránie iego / ktore ma do pomiárkowánia rozerwáney miedzy ſobą bráciey. Zá co onemu podźiękowano y áby w tym prácował chętliwie pozwolono. Acźći w rozmowách ſkrytych że inßą praktykę knowano / Długoß vdáie / á miánowićie iákoby krol Miſtrzá

Władyſław Krzyżakom Swidrygiellona zálecá.

ſtrzá Krzyżáckiego miał o to żądáć / áby Swidrygiellonowi był życzliwym: á tedy ſam do Ruśi z woyſkiem wyiedźie / áby w ten czás Miſtrz oreżnie Polſkę náiáchawßy puſtoßył. Przywodźi tenże nie podłych piſárzow ná świádectwo / tych wieśći ktorych po śmierći iuż krolewſkiey iáwnie roſtrząśnionych pełno wßędźie bydź miáło: iednákże ia onych ſpolnie y z Długoßem iáko nie vtwierdzam / ták też áni bronię. Poſłał potym krol do Swidrygiellona w poſelſtwie Iána Brzeźińſkiego Lutyczynego ſyna piſárzá / zlecáiąc áby go on do rády zdrowßey przywieść mogł.

Swidrygiellon z poſłem krolewſkim gwałtownie ſie obchodźi.

Lecz onego Swidrygiellon rozgniewány przećiwko práwu narodow gwałtownie záhámował. O co krol roziątrzony tym rychley z woyną poſpießył / á ruſzywßy tábory pod miáſteczkiem Horodłem nád Bugiem rzeką / przez cáłe dni dwá náśćie obozem leżał: á nád Wielkopolaki nie poſpiesznie idące / y nieprzyiaćielſkim obyczáiem źiemię włáſną wßędźie w ćiągnieniu puſtoßące / oczekawał.

Woyná przećiwko Swidrygiellonowi. Horodło miáſteczko.

Potym ſie záś przez Bug rzekę przepráwił. A tym czáſem poſpolſtwo wßyſtko kráiny oney z bydłem / z trzodámi / y ze wßyſtką máiętnośćią ſwoią w zaroſłe y błotne láſy po vchodźiło.

Bug rzeká. Wielkopolakow ſwowoleńſtwo.

Przyiáchał też był y Swidrygiellon z ßeśćią tyśiecy ludźi oreżnych: záczym Łucki zámek ármatą / żywnośćią / y ludnym warunkiem obmocnił. Vgániáli ſie potym náßy z nieprzyiaćielemi kilká vtárczek lekkich: á w tych wßyſtkich Polacy / ábo máło bárzo abo też nic ſwoich nie vroniwßy / záwße przezwyciężáli.

Sieńká Xiążę zábito.

Tám Sieńká Xiążę Ruſkie zábito: tám wielu poimánych więźniow krolowi przywiedźiono: ſpalono miáſto Włodymirz / przepuſtoßono powiát Włodymirſki / co go był krol Theodorowi / ábo Feydußkowi Xiążęciu Ruſkiemu dárował: ktory to Xiążę niedługo potym vmárßy / krolá był dźiedźicem vczynił.

Włodymierz miáſto ſpalono. Feidußko Xiążę

Nie poprzeſtawał iednák krol Swidrygiellona do vſpokoienia námawiáć. Wßákże nic ſtámtąd ſpokoynego nie przynoßono. Spodźiewał ſie on ábowiem że krolá ztámtąd inßą woyną Krzyżacy / z ktorymi był przymierze záwárł / w krotkim czáśie odwroćić mieli.

Swidrygiellon z Krzyżakámi przymierze záwarł.

Nadćiągnęli potym z chorągwiámi Wielkopolacy. Ktorych o mießcáninę zabáwną / y o niepowśćiągliwe w ćiągnieniu drapieſtwo / oſtrymi ſłowy zgromiwßy wßyſtko rázem krol woyſko / przez rzekę Styr Łucko oblewáiącą / trudnym y głębokim brodem przewodźi / gdyż Swidrygiellon y moſt był zrzućił / y ná dálßym brzegu / wßákże dáremnie przeprawy bronił.

Styr rzeká.

Widząc tedy ten dáleko nierownym ſię bydź ták woyſku walnemu / wnet miáſto Łucko ſpaliwßy / zámek záś pod wiárę Iuremu Ruśinowi poruczywßy / námniey áni potußáiąc ſzczęśćia woiennego / iáko naprędzey vćiekł.

Miáſto Łucko ſpaliwßy. Swidrygiellon vćiekł.

Czego Hetmanowi ſwemu zazdroſcząc woyſká rozmie ſię rozbiegły. Iednákże wielu z nich Polacy w vćiekániu onym potłukli / y pochwytáli. Miedzy więźniámi te ludźie znácznieyße záchwycono było / Rombáldá Litewſkiego Márßałká / y Goßtałdá: ktorych potym Swidrygiello oſwobodźił / przyrzekßy krolowi że oni záwße ná roſkazánie iego do Krákowá ſtáwić ſie mieli.

Rombáldyy Eztald / poimáni

Rozumiano tedy że iuż y ſam Swidrygiellon ná ten czás zginąć miał / gdy ßátę iego ſpoſoczoną miedzy łupieżą inßą vyrzano. Zginęło iednák nieco y z Polakow ßlachetnych y mężnych ludźi / ktorzy ſie byli nieoſtrożnie zá Tátárámi / w Swidrygiellonowym woyſku żołd wiodącymi / w pogonią zápędźili.

Litwá w źiemi Bełzkiey znowu porázili náßy.

W tychże potym dniách / y z tychże nieprzyiaćioł źiemię Bełzką puſtoßących / zwyćięſtwo Polacy odnieśli. Gdyż tám krol ßeść tyśiecy człowieká z Kázimirzem Xiążęćiem Mázowieckim / y z Iánem Mężykiem Dąmbrowſkim Staroſtą Ruſkim / dla obrony záſłał był. Ktorzy zámek Oleßko mogą wźiąć / iednákże go przy władzy Bogdáná Rohártyńſkiego Ruśiná / ktory był nie máiąc gwałtu żadnego do Swidrygiellona przeiáchał / y od niegoż Stároſtwá ponienionego zámku: po odięćiu ſobie od krolá dobr włáſnych ſwoich doſtąpił / zoſtáwili: tą kondycyą / áby go on záraz ſkoroby ieno Łucká doſtano / názad krolowi wroćił.

Zámek Oleßko

Obległo potym wßyſtko woyſko zámek Łucki / ktorego y dobywano: ále przerywczym ſturmem y bárzo tępo / á to ſnadź iáko ſłycháć było dla krolewſkiego pobłażánia y litowánia ſie nieprzyiaćioł.

Oblężenie zámku Łuckiego.

A choćiaż wielką część muru ſtrzelbą wyrzućili Polacy / dáremnym iednák zápędem do ßturmu przypuſzczáli. Do trzech dni potym rozeymu / dla przemyśliwánia o poddániu / krol oblężonym poſtąpił / nie ſłucháiąc w tey mierze zábrániáiącey rády ſwey: przez ktore dni mury zkołatáne y blanki zámkowe ponápráwiano:

Rozeym ßkodliwy.

prawiano: kamieni y pocisków inßych nanoßono: y też sie w wode przygotowano/ ktorey czerpania bronili więc naßy obleżonym. Takiegoż potym y drugi raz rozeymu/ nie krom ßemrania wßystkiego woyska/ pozwolił krol nieprzyiaciołom.

Zdraycy w Taborze Polskim.

Znaydowali sie iednak z miedzy panow y z miedzy rady krolewskiey takowi/ ktorzy taiemnie w nocy z obleżonymi częste snadź rozmowy miewali/ a nadto oręża y żywności im poddawali. Co obelżywie potym Stanisław Zwikla Łabenczyk Wawrzyńcowi Zarembie Sieradzkiemu Kasztellanowi zadał był. Ale Swidrygiellon barziey śmießnym/ aniżeli ßtucznym iako on rozumiał/ przemysłem vstraßyć naßych od zawziętey woyny pokußał/ zmyśliwßy do krola listy/ imieniem Cara Tatarskiego/ zeznawaiące° rzkomo/ że on Podole Swidrygiellonowi darował/ y zaraz vpominaiącego/ aby ie onemu dobrowolnie krol wrocił.

Swidrygiellon pokoiu prośi.

Lecz iż sie mu takie zamysły powodźić niechcą doznawßy poselstwo/ o pokoy proßąc do krola wyprawuie/ lub to z prawego serca czyniąc/ lub woynę zwłocząc/ lub teżto dla dania obleżonym ratunku chytrze zmyslaiąc. Rozumiał to abowiem że Polacy dla nadchodzenia bliskiego zimy/ y też prze nagłą zarazę konie ich wymarzaiącą/ woynę sobie iuż przykrząc/ do domow odiáchać pragnęli: do tego też sam na Tatarskie y Wołoskie posiłki/ chcąc z onymi przez zimę Ruś y Podole pustoßyć/ vmyślnie oczekawał. Postanowiono zatym aby z obudwu stron Senatorowie wysłani/ pewnego dnia miedzy sobą kondycye pokoiu wynaydowali.

Ratno przez zdradę wziąte y spalone.
Litwa w powiecie Chełmskim porażona.

Co gdy sie tak sprawuie/ tym czasem zamek krolewski Ratno przez zdradę Rusakow onego broniących/ nieprzyiaciele wzieli/ spalili/ k temu ziemię Chełmską popustoßyli. Wßak że łotrostwa onego nad nimi Ciołek Podstarości Chełmski/ ze stem trzydźiesto tylko ludzi a nie więcey/ na vbespieczonych serdecznie vderzywßy/ zemścił sie: tak znacznie/ że trzy sta z miedzy nich zabił/ a czterdźiestu żywo poimał.

Porażka Litewska pod Krzemieńcem.

Więc też y pod Krzemieńcem na ten czas dobrze sie naßym Polakom tameczne grunty plondruiącym wodziło. Gdy abowiem nieprzyiaciele na mały poczet naßych/ vmyślnie sie po polu przebiegaiących y pustoßących/ z zamku wypadli/ wnet na zasadzki przywiedzieni/ barzo w małey liczbie nazad do zamku vciekli/ gdyż ich wiele abo pozabijano/ abo więc pochwytano. Dokonywało tedy przedśie woysko inße obleżeniem Łucka/ y więtßym rozwaśnieniem a niżeli siłą obleżeni/ y ci co oblegli miedzy sobą sie drażnili.

Okrucieństwo Ruskie.
Ruś do Czarow złożona.

Abowiem Litwa/ y też Ruś z nimi przestawaiąca/ kogo ienokolwiek z narodu Polskiego y wiary Łacińskiey/ iako oni mawiaią/ na zamku przydybali/ każdego dziwnie wymyslonymi mękami na blankach/ aby tak naßy mogli to widzieć/ okrutnie z katowywali/ dufaiąc przeklętym czarow swoich prorokom/ gdyż ich narod ten vprzeymie zwykł zażywać/ rownie iako y rzemięsła czarnoksięskiego: ktorego rzemięsła Mistrzowie Żydzi/ gdy wiele inßych obrzydliwych zabobonow czynili/ tedy też y to/ że Polaka więźnia iedne° nadobney vrody młodzieńca/ w gardło nożem vderzywßy/ okrutnie zamordowali: a wysączywßy z niego krew/ k temu wnętrzności wßystkie y członki taiemnie wypotroßywßy/ y na drobne ßtuczki vsiekawßy/ na żarzew pałaiącą pokładli/ y przyświedzali: y tak onym przyświedkiem niezbożnie/ y Czarnoksięskie przyroki przemrukiwaiąc/ wßystkie zamkowe węgły okadzywali.

Przeklęta Ceremonia kádzenia

Mścili także y Polacy w zaiemnie Rusaki/ ktorych ienokolwiek dostali/ rowną miarką odpłacaiąc. W prawdzie iuż stanowił sie pokoy miedzy Senatormi/ ieno że go Swidrygiellon vtwierdźić inaczey niechciał/ ieno ażby było pierwey Krzyżaki y Wołochy/ ziednoczone z nim towarzystwo iego/ w też prawa pokoiu włożono. Obadwa abowiem te nieprzyiacioły sobie był z woli zaciągnął/ y na to wielkimi podarkami złudzonych przywiodł/ że w iednym czasie y Krzyżacy zgwałciwßy przymierze/ Kuiawską y Dobrzyńską ziemię/ y zaraz Wołochowie hołdownicy Polakow/ Ruś y Podole ograniczne orężnie woiowali.

Krzyżacy Kuiáwy y Dobrzyńskie ziemie pustoßą Wołochowie záś Ruś y Podole.

Alec Wołochy z nieoßacowaną łupiezą z gruntow Sniatyńskich/ Halickich/ y z Kamienieckich zagrabioną odchodzących/ Ruś krolewska za powodem y rządem rodzoney bráciey Buczackich/ z obozu krolewskiego iako naspießniey w pogonią sie po nich puściwßy y dogoniwßy/ srogiem poboiem zraźiła/ y plon do szczędu odbiła. W prawdźiec sam Alexander Hospodar/ Hetman y sprawca woyny vskoczył: iednakże nie dług potym/ żalem zbrodnie oney/ y frasunkiem strapiony obumarł. Ani

Alexánder Woiewodá Wołoski vmiera.

rożną

rożną także/ ieno że wżdy przecie poniekąd mnieyßą porażkę też y Krzyżacy w pustoßeniu dzierżaw Kraińskich popadli/ od chłopow roboczych Kuiawskiey y Dobrzyńskiey ziemie/ za sprawą y powodem Iana Iarogniewskiego Orleyczyka/ Bartoßa Wrzemburka Nałęczyka/ y też Dobrogosta Kolińskiego/ ludzi ßlacheckich: gdyż oni wziąwßy wiadomość o domowych kłopotach y pustoßeniu/ iako nayprędßym biegiem do domow z taboru iáchali.

Krzyżaki porázili Polacy. Kraina.

Nie żywiono tedy tám ani vpokorzonych/ y oręża od siebie dobrowolnie odrzucaiących: Przetoż nic więcey tylko Theodoryk Marßałek Inflantcki/ k temu siedm Kommendatorowie ze czterema chorągwiami żywo poimani/ y krolowi do Krakowa odesłani/ wßyscy oprocz Theodoryka w więzieniu żywot skończyli.

Krzyżackie osoby zacne poimane.

Ze wßystkiego tedy pułku onego/ w ktorym było 700. ludzi iezdnych Inflantckich/ oprocz Toruńskiego/ Swiecinskie°/ Tucholskieg/ y Słochowskie° konnych zarowno iako y pießych orßaku/ barzo coś nie wiele konnych wybiegało sie. Abowiem drugie woysko Krzyżackie/ przepustoßywßy długo y ßeroko Kuiawskie y Dobrzyńskie krainy/ miasteczek dwadziescia cztery (miedzy ktorymi przednieyße były/ Inowłocław/ Włocław/ y Nießowa Toruniowa rowiennica) y wsi barzo wiele/ zniszczywßy/ y popaliwßy/ k temu zamek Nießowski warunkiem obnocniwßy/ wcale y ze zdobyczą do domow vstąpiło.

Miasta spalone od Krzyżakow. Zamek Nießowski ludem obwárowány.

Onych tedy otwiteyßych korzyści nadzieia/ od Iodoka Kommendatora Tucholskiego podana/ głębiey w ziemię zawiodła była. Iakoż y nie krom wielkiey korzyści/ by iey byli trzecią swoią nie przypłacili. Ani sie tu kto ma czemu dziwować/ że ono iedno wtargnienie tak wiele ßkod sprawiło. Pewne abowiem myto postąpili byli Krzyżacy wypalaczom/ tak iż miasteczka spalenie trzema grzywnami/ a spalenie wsi iedną im nagradzać mieli.

Wypálácze máietności viednáli Krzyżacy.

Obronnieyßych tedy miast y zamku Nießowskiego/ przez zdradę Mikołaia Tumigraly Sieczowskiego/ ktorego był krol dla bronienia Kuiaw zostawił/ dostali byli: Brześcia iednak daremnie pokußali.

Zdrada Tumigraly.
Rozięm z Swidrygiellonem.

Ale iuż do Łucka podźmy. Gdy tedy krolowi z Swidrygiellonem zebrać sie na pokoy nie mogło/ przymierze woyną miedzy nimi rozięto/ aby trzeciego dnia Lutego w roku blisko przyßłym/ na zieździe Parczowskim/ tym sie pilniey o pokoiu zakrzątnąć mogli. Natychmiast tedy z pod Łucka obleżenie zwiedziono y woyska rozpuszczono. A dopieroż to teraz Kuiawianie oni/ nie dawno przed tym pomienieni/ z wielą inßey tychże tam kraiow ßlachty/ rączości pospießniey na wßytko zażywßy/ y z roboczym chłopstwem zwarßy sie/ wyßey pomienione z Krzyżakow zwycięstwo odnieśli. Wyprawilić był wprawdzie krol więc y Swidrygiellon przerzeczony rozięm miedzy sobą/ zawziąwßy poselstwo do Krzyżakow/ aby Polski woiować byli przestali: ale poselstwo ono po czasie doßło/ gdy iuż nieprzyiaciele nad ludźmi lat y stanow rozmaitych/ y też nad budynkami niewinnymi/ do nasytka nazdziwawßy y obnoszą obetkawßy sie/ do domow vstępowali.

Dzierżáwy Mázowieckie w ßkodách woiennych ochronione

Woyny zatym oney Krzyżackiey vważnie rozbaczywanie y domniemanie okrzętne/ rozmaitego podeyrzenia miedzy ludźie nasiało/ ztąd iż granice Mazowieckie od nieprzyiacioł onych nie zgoła vcisku nie znały. Krol zaśie z pod Łucka odciągnąwßy/ w powiecie Chełmskim doniekąd sie zatrzymał: przez ktory czas Ruś Wołyńska wßelkiego okrucieństwa zażywać nad naßymi nie poniechała/ ktorzy tám byli po vczynionym pokoiu y po odieździe krolewskim/ z rozmaitymi towarami na przedaż Łuczanom rozstaßowanymi/ lub dla inßey iákiey przyczyny/ bespiecznie pozostali: abo też więc z dawna tám sie iuż byli womießkali. Kościoły do tego ktorekolwiek obrzędow Ruskich nie były/ niezbożnie y okrutnie na proch spaliła/ y z gruntu wywracała. Z Chełmna potym krol do Lwowa iáchał: gdźie gdy Kuiawskiey y Dobrzyńskiey ßlachty niezliczona tłuszcza zeßła sie/ ratunku y podpomożenia krolewskiego/ w tak wielkim powątleniu y zniszczeniu Krzyżacką woyną dobr swoich/ vprzeymie proßąc: wielkiey on tám nad wßystkimi y szczodrobliwey hoyności zażył/ niektorych gotowemi pieniądzmi zapomagaiąc/ a niektorych zaś osiadłościami wzmagaiąc.

Dobrotliwość Władysławowá przeciwko vtrapionym.

A gdy tak nie w ten czas tylko/ ale y przed tym zawżdy niezmierne wspomożenia szczodrobliwie nadaiąc/ y samego siebie/ y skarb swoy wßytek zvbożył/ a iesżcze przedsie wiele ßlachty zbywało/ ktorych w niedostatku z dziećmi y z żonami ratować było potrzeba/ duchownych im dobr vdzielać był zapoczął: to iest/ aby tylko przez

Zubożáłych krol w dobrá duchowne zápuszcza.

zimę

žime vżytkami ich/ niedoſtatek ſwoy podeymowali. Ná ſzkodliwy przykład táka ſpráwa zdała ſię zanośić Biſkupom. A ták Woyćiech Arcybiſkup Gnieznieńſki/ y Zbigniew Biſkup Krakowſki / z przednieyſzym kośćiołow ſwoich duchowieńſtwem poſpieſznie do krolá wyieżdża / chcąc ták nieſpráwiedliwe dárowizny iego záwśćiągnąć. Gdźie Arcybiſkup łágodną prośbą zniewolić krolá nádáremnie śiłował: Zbigniew záśię więtſzego vmyſłu/ y ſtałego sercá mąż/ ſurowſzymi iuż słowy ná krolá śię oburzy: nieſpráwiedliwe bydź cudzego mienia dárowizny tákie/ dowodźi: czego ieſliby nie poniechał/ oſtrzeyſzey nad nim czułośći vrzędu ſwego/ y gorſzego śię z nim obeſzćia záżyć nieodwłocznie przegraża.

Krolá Biſkupi ſtrofuią o vdźielánie dobr kośćielnych.
Zbigniewá Biſkupá wolność mowy

Vczynnośćią zátym miłośierną / y pobożnym ludźi nędznych politowániem omawiáiącemu śię krolowi/ ták odpowiáda: Że nie potrzebaby było teraz miłośierdźia y politowánia tákiego/ by był ſam vtrapienia tego ná głowę wielu ludźi nie záćiągał. Ponieważ w głos wſzyſcy te wieśći roſtrzeſywáią/ że on ſamże Krzyżáki z pokoiem śiedzące/ ná vćiſk ludzki poruſzył. Co chociażby śię ináczey nálazło/ w tym przedśię iednák winę popada / że woynę przećiwko niewdźięcznemu y złośliwemu brátu ſpráwiedliwie podiętą mogąc małym záwodem / w rychle y ſczęśliwie odpráwić/ przewrotnym iákimś pobłażániem/ y vżywáiąc folgę ſwoią odwłaczał: do tego iákoby ármaty y żywnośći Łuckim obleżeńcom poddawáć kazał/ poniekąd przeſzeptywano. Acżći też to iáwna dla nich vczynność byłá/ że przymierzá/ przez ktore oni wárowniey pokrzepiáli śię / podwákroć przećiwko wſzytkich zdániu poſtępował im. Ták ná ten czás Zbigniew krolá beſpiecznie ſtrofował: chociaż to był krol onego śię ſámego obawiáiąc/ nic nikomu w Krakowſkiey Dyoecezyey/ krom nieco dobr kláſztoru Miechowſkiego/ dárowáć niechćiał. Co ſámże ná ten czás dobrze wiedząc Zbigniewá ná pámięć mu przywodźił. ále nie przedśię one rzeczy vmiękczyć sercá Zbigniewowego nie mogły/ nie ták śię dálece o ſwoię/ iáko o poſpolitą ſtanow duchownych krzywdę/ ſtátecznie vymuiącego. Wroćił śię potym krol do Polſki/ dla odpráwowánia Seymu w Niepołomicach / ná dźień 11. Liſtopádá/ vchwalonego.

Seym w Niepołomicách.
Smierć Jádwigi krolá Władyſławá corki.

Támże Jádwigi corki ſwoiey / zá Fryderyká młodſzego Brándeburſkiego Márgrabie zaręczoney/ przez śmierć iey rychłą oſtradał. Vdawano poſpolićie iákoby ią ſtruć Mácochá miáłá / zábiegáiąc áby ſynom iey do doſtąpienia kroleſtwá przeſzkodą iáką nie byłá: á zwłaſzcza będąc prawnuczką krolá Kázimierzá Wielkiego/ ktorego cnot pámiątká/ też y ná ten czás ieſzcze przyiemna bárzo Polakom byłá. á do tego y ſam krol/ lżey á niżli przyſtało/ zmárłey dźiewki żáłował.

Rok 1432.

Po záczęćiu záśię roku drugiego / ſam krol do Lublina z wielkim Pánow orſzákiem odieżdża/ á Senatory wſzytkie/ Woyćiechá tylko Arcybiſkupá wyłączywſzy/ ná odpráwowánie ziazdu z Swidrygiełłonem do Párcowá záſyła.

Ziazd Párcowſki nie doſzedł.

wſzákże oni gdy Swidrygiełłoná omieſzkiwáiącego długo doczekáć śię nie mogli/ nic nie ſpráwiwſzy / názad śię rozieżdżáią. Był ábowiem v Swidrygiełłoná Ludowik Komendátor Toruńſki/ ktory bez przeſtánku imieniem Krzyżakow około tego prácował/ iákoby był pokoy z Polakámi nie doſzedł. Zaczym krol o ſpráwy Rzeczypoſpolitey/ y o niebeſpieczeńſtwá zewſząd náſadzone/ fraſowliwy/ dniá dwudźieſtego trzećiego Kwietnia/ Seym w Sirádzu odpráwia: ná ktorym ſyná ſtárſzego ſwego Władyſławá ſucceſſorem kroleſtwá náznácza / y wſzytkich ſtanow Koronnych iednoſtáynym zezwoleniem vtwierdza.

Seym Sirádzki.
Władyſław ſyná ſwego Władyſławá krolem Polſkim náznácza.

Poſtánowiono támże / iż ieſliby śię wiele woien w czáśie iednym náćiſnęło/ áby inſze do czáſu odłogiem rzućiwſzy / ná odpárćie tey ktoraby náćięższą byłá/ wſzytkie vśiłki y potęgę wſzytkę obroćić: áby ſnadź ná wiele częśći rozerwáne y wyſczuplone woyſká / żadney ſproſtáć doſtátecznie nie mogły.

Tumigrálá zá zdrádę potępiony.

Ná tymże Seymie Mikołáiá Tumigrałę/ o zdrádę wyżſzey pomienioną/ práwnie potępiono y czći odſądzono: chociaż wiele ich vznawáło/ że on z potrzeby bárziey/ á niżeli z niecnoty zdrády pczerzeczoney dopuśćił śię.

Fámilia Wielelow.

Był to człowiek Fámiliey Wielelow/ ktora zá herb domu Szachownice vżywa. Potym krol Emiliey Xiążęćia Mázowieckiego corce/ á śieſtrzenicy ſwoiey/ zá Boguſławá Xiążę Stolpińſkie wydáiąc ią/ koſztowne weſele ſpráwował. Zkąd do máłey Polſki wrácáiącego śię záiáchali w Pábiiánicach/ ktore miáſteczko ze wſzyſtkim powiátem Kápituły Krakowſkiey dźierżáwą ieſt/ Poſłowie heretykow Czeſkich/ pośiłki przećiwko Krzyżakom obiecuiąc/ y z Korybutem krolá poiednywáiąc: á záraz przychylność Synodu Bázyliyſkiego przećiwko ſobie opowiádáiąc.

Poſłowie Heretykow Czeſkich do krolá.

Abowiem roku przeſzłego/ Márcin Papież Synod w Bázyliey przypowiedźiał był/ nád ktorym Juliána Kárdynałá Dyakoná/ imieniem ſwoim przełożył: á chociaż pod ten czás włáſnie obumárſzy Eugeniuſzá czwártego ſucceſſorem był otrzymał/ przedśię iednák duchowieńſtwo zebráne/ oſobliwie zá powodem Zygmuntá Ceſárzá/ on Synod odpráwowáło: gdźie gdy wiele wynalazkow Rzeczypoſpolitey Chrześćiáńſkiey zdrowych poſtánawiono y obwárowywano/ tedy też y do Czechow w mieśćie Egrze ná ten czás ſeymuiących Poſły wypráwiono/ ktorzyby ich byli ná drogę wiáry prawdźiwey łágodnie náwodźili/ ábo wiec do ſchadzki y ná rozmowy ſpolne przyiaćielſko wezwáli/ ſzerokimi słowy wiele im obiecuiąc.

Synod Bázyliyſki.

Te tedy ná ten czás ſpráwy Polſkiemu krolowi Czechowie opowiádáli. Przyiemne tákie ich poſelſtwo Krolowi było/ przyiemne y Senatorom/ woynę iuż ná Krzyżáki ſporządzáiącym: Przetoż Poſły one ochotnie y hoynie podeymowano / ktemu z pozwoleniem Arcybiſkupá y Biſkupow ná ten czás obecnych/ do obrzędow kośćielnych przypuſczano ich.

Czechowie do Ceremoniy kośćielnych od krolá y od Biſkupow przypuſzczeni.

A gdy w tym przerzeczeni Poſłowie iuż odieżdżáli/ á do Krákowá nád roſkazánie Krolewſkie z drogi ſwey powroćili/ vſtáły tám nátychmiáſt po wſzyſtkich Kośćiołách ceremonie/ dla klątwy Biſkupá chociaż nieobecnego/ wiec też y zá iednoſtáynym wſzyſtkiego duchowieńſtwá Theologow y Juryſtow zezwoleniem / ktorych był Sufrágan ná to ſamo obeſłał.

Zápowiedź ná obrzędy kośćielne/ kwoli obecnośći Czechom

Zá wielką wzgárdę bráli to ſobie Czechowie: krolowi záśię (ktory iednák że ták bydź miáło prorokował) y Biſkupom inſzym bárzo to przykro było / że ſam ieden Zbigniew ich wſzyſtkich poſtępek y vpodobánie lekkim vważeniem obelżył. Podżegáli do tego tym ieſzcze bárziey gniew krolewſki przećiwko Zbigniewowi / Jan Meżyk Dąmbrowſki Ruſki Woiewodá / y Piotr Korzbok/ ktorzy obádwá z roſkazánia krolewſkiego gwoli vczćiwośći Czechy odprowadzáli. A ták zápalił śię krol przećiwko Biſkupowi / záczym śię witáiącemu w Wiślicy ręki/ świádectwá dobrey woli/ dáć niechćiał: owſzem śię nań przykrymi niejáko słowy ofuknął / y Piotrá Wiſzá odmiennym ſczęśćiem groźił mu.

Krol rozgniewány ná Zbigniewá Biſkupá.

Ale on námniey śię ſtąd nie potrwożywſzy / krolowi ná to ták odpowiáda.

Zbigniewowá mowá do krolá

Chęć ráczey y wdźięczność wſzeláką po tobie krolu miłośćiwy, á nie vrázę żadną obiecowałem życliwośći moiey: á tym beſpiecznicy że ſam y zdrowia y też eſtymácyey twoiey, ktory tobie z nieprzyiaćioł twoich nabárźiey Krzyżacy, ieſli kedy tedy też y ná Synodźie Bazyliyſkim vwłoczyć śiłowáli, zupełną y ſtáteczną wiárę przeſtrzegałem, wſzelákim zábiegáiąc ſpoſobem, áby ćiebie krolá zá Fautorá y obrońcę Hæretykow przeklętych dowodnie nie odnieśiono. Ale iákożkolwiek, átoli śię ia oświádczam, że kiedy to co wiáre záchodźić pocznie, tedy mnie iuż w ten czás áni krolewſkie, áni niczyie zgołá inſze przegroſki y zámárſczki niechętne, nigdy ták vſtráſzyć nie mogą, iákobym ia co rozumiem dobrego y przyſtoynego, czynić ſtátecznie nie miał. Więc áni zwierzchowna powagá Arcybiſkupia y Biſkupow inſzych námniey mię w tey mierze nie poruſzá, zwłaſzczá máiącego po ſobie zgodliwe zdánia Bozkich y ludzkich praw vznawce. Piotrá záśię Wiſzá vćiſku, poniechay lepiey krolu wſpomináć, ktory vćiſk nie ták vkrzywdzonemu Biſkupowi, iáko tobie krzywdzącemu krolowi hánbę ſromotną przynośi. Acżći mię y tą vſtráſzyć nie pomyſlay: gotowego zwłaſzczá o wiárę, nie tylko wſzelákie zelżywośći y deſpekty odnośić, ále też mizerne wygnánie, á náoſtátek śmierć rozmáitą ochotnie podiąć.

Gdy mu tedy krol ná to śię ozwał/ chełpiąc śię że też y on po ſobie ma Boſkich y ludzkich praw vznawcow / á rozmie od niego rozumieiących/ wnet wezwano przednieyſze głowy Akádemiey Krakowſkiey / á z onymi ſpuſczono w ſzránki dyſputácyey / Janá Száfrańcá Włocłáwſkiego / Janá Theologá Chełmſkiego / Biſkupy / y też Władyſławá Oporowſkiego w Biſkupim práwie człowieká biegłego / ktory ná ten czás Podkánclerzem był / á potym Biſkupem Włocłáwſkim zoſtał: ále ći krom trudnośći przekonáni/ odpor ná wſzyſtkim wźięli. Jednákże gniew przećiw Zbigniewowi krolewſki nie do gruntu przedśię vtechnął. Przeſtrzeżony on zá tym był od Janá Tárnowſkiego Krakowſkiego Woiewody / áby zdrowie ſwe miał ná baczney oſtrożnośći: wiedząc zá pewne/ że krol pewnych nań podnápráwił / ktorzyby z pośrzodku zgłádźić go mogli.

Mężne serce Zbigniewowe y niebespieczeństwy pogardzaiące.

gli. Zá ktorą przestrogę dziekowałci w prawdźie Zbigniew Woiewodźie: ále nie przedśię y oney samey nocy/ w ktorą nań niebespieczeństwo zasadzone bydź powiádano mu/ zwyczáynego vbespieczenia swego odmienić niechćiał. W zwykłym on gmachu swoym/ ná zwykłym y łożku nocował/ żadney straży áni pilności około śiebie nie miewał: y iescze nocy ćiemney z iednym tylko Kápellanem/ á z wyrostkiem lá ná świecę przed sobą noszącym/ ná iutrzenne paćierze do kośćiołá chodźił. A wżdy onemu nic się przećiwnego nie stáło/ że ábo krol zamysły swoie odmienił/ ábo też one wieśći y postráchy płonnymi były. A nie długo záś potym Ministrá Herecyckiego ktory był do krolá przyszedł/ tenże Zbigniew z pokoiu wypchnął. Mąż záprawdę spániałego vmysłu/ y z potomney sławy wieczney pámięći godźien. Przyszło było támże do krolá znamienite poselstwo Jána Cypreyskiego Hierozolimskiego y Ormiáńskiego krolá/ podźiemnem morzem przez odnogę/ y przez morze czarne/ á od morzá przećiwnym popławem Dunáiá do Wołoch przyprowádzone/ á stámtąd záśię lándem nie krom trudnośći wielkiey przez Ruś do Polski záwiezione.

Poselstwo krolá Cypru do Włádysławá Polskiego krolá.

Poselstwo ono odpráwował Báldwin z Nou Márszałek Cypru/ dáry krolowi y krolowey przynosząc: á przytym o Jádwigę krolewską corkę w stan małżeński synowi krolá swego vprzeymie prośił: pożyczał nad to ná potrzebę sámego krolá dwu set tyśięcy czerwonych złotych/ w ktorey summie Beszę/ to iest/ dwá vczastki trzećiey częśći krolestwá Cypryiskiego/ zástáwnym práwem Włádysławowi pusczał. A wszakże nic nie spráwił/ ponieważ y Jádwigá iuż obumárła byłá/ y że się też krol w pieniądze bydź prze vstáwiczne woyny wyprożniáłym powiedźiał. Wypráwił potym Włádysław Wáwrzyńcá Zarębę Kásztellaná Śieradzkiego w poselstwie do Litwy/ rzkomo to dla vpominánia y do zdrowey rády przywrocenia Swidrygiellona: ále rzeczą sámą gwoli sámemu temu/ áby był Pánow Litewskich/ sercá ich swoim pochopem od Swidrygiellona częśćią prze okrućieństwo/ á częśćią prze więtszą iego przećiwko Ruśi życzliwość odtrącone/ tym iescze więcey táiemnie przećiwko niemu podburzał: y záraz Zygmuntá rodzonego brátá Witołdowego Xiążę Stárodubskie/ do náiáchánia Litewskiego Xięstwá záchęćił.

Krol Litwę przećiwko Swidrygiellonowi pobusza.

A niepłonne záprawdę te pokusy były. Porozumiawszy abowiem wolą krolewską Litwá wzáiemnie z Zygmuntem bántuiąca się/ nátychmiást przećiwko Swidrygiellonowi w Osmiánach pod ten czás przebywáiącemu do orężá powstáie. Vskoczyłći w prawdźie rázowi ziemu Swidrygiellon/ wczás od Jáná Moniwidy o szkodliwych vsádzkach przestrzeżony/ do Ruśi: gdźie y ochotnie ták od nászych Rusákow iáko y od Smoleńsczan był przyięty: stámtądże potym przyłączywszy sobie Jnflanczyki/ Litwę pustoszył. A wszakże y żonę iego Ruską Twereńskiego Xiążęćiá corkę Zygmunt poimał/ y wszystkę źiemię Litewską pod swoy regiment przywiodł.

Swidrygiellon vćieka. Swidrygiellon Litwę woiuie.

Posyła potym do krolá prosząc áby mu bydź Xiążęćiem Litewskim dopuśćił. Wypráwione w tym do Litwy śiedm z miedzy Senatu Polskiego wysádzone osoby kondycye Zygmuntowi przynoszą/ ktoreby on przyiąwszy/ záraz przyśięgą obmocnił: Naprzod áby pod wiárą y opieką krolá/ ktoremu tytuł y Xięstwo Litewskie służyło/ więc y Polakow wszystkich záwsze y státecznie przebywał: spolne z nimi przyiaćioły/ spolne v śiebie y nieprzyiaćioły áby miał/ y swym włásnym żołdem záćiągi ich woienne odpráwiáć był powinien: z Krzyżákámi áni z Swidrygiellonem w żadne stowárzyszenie przećiwko krolowi y Polakom nieważył się záchodźić. Oleszko/ w obleżeniu ná ten czás woyská krolewskiego będące/ Horodło/ Rátno/ Wetlice/ Łopátyn/ y wszystko Podole/ ktorekolwiek dźierżáwą Polakow było/ áby y od onego czásu onychże bydź nieprzeszkadzał: korony krolestwá nad wolą Polakow/ choćby mu ią też y dobrowolnie przynoszono/ ni od kogo przyimowáć nieśmiał: w Xięstwie Litewskim áby oprocz krolá y synow iego/ nikogo inszego successorem nie czynił: Micháłá záś syná y insze prawdźiwe potomki swoie/ ná Trockim tylko Páństwie y dźiedźictwie osádźił: ktorzyby iednák wiárę y poddáństwo swoie/ krolowi y krolestwu poprzyśięgáli: więc ieśliby też oni bezpotomnośći zeszli/ krol y krolestwo Polskie áby w ich dźiedźictwá następowáło: Wołyńskie záś máiętnośći onemu do żywotnym práwem/ ták iáko y Witołdowi pusczone y przyłączone były/ á wszakże po śmierći iego/

Krol Zygmuntá Xiążęćiem w Litwy czyni. Vstáwy Polakow z Litwą z strony lennego práwá. Z strony społeczności y przymierza. Z strony Podola. Z strony krolestwá. Z strony Successyey. Z strony Wołyniá.

go/ do práwá y do dźierżaw Polakow áby się przywrácáły: Te ták wszystkie wynálazki Zygmunt sam/ syn iego Michał/ Senat Litewski/ y wszystká zgodliwie szláchtá iednostáynym zezwoleniem vchwalili/ przyięli/ k temu iednymi y drugimi zápisámi vprzywileiowáli. Co porządnie rospráwiwszy/ náostátek Zbigniew Biskup przednieyszy poselstwá onego/ miecz goły/ kleynot herbowny Xięstwá/ Zygmuntowi imieniem krolewskim iáwnie przy wszystkich oddał.

Herb Xięstwá.

Był tám ná ten czás przy tych wszystkich potocznośćiách Ludwik Komendator Toruński/ ze trzemá Kolegámi od Páwłá Mistrzá Krzyżáckiego/ dla zástąpienia w nowe przymierze z Zygmuntem/ po wyrzuceniu z Xięstwá Swidrygiellona zesłany. Ten tedy vsilnie około tego ćiekał/ iákoby było wszystkie one záwziątki rosproć/ ktorekolwiek Senatorowie Polscy postánawiáli/ wyśledźiwszy sobie ná to sámo pomocniká Jrzegá Butrę Litwiná zmyślnego y chytrego człowieká/ y ktory był wielką część świátá w Chrześćiáństwie pochodźił. Lecz w prozne wiátry one ich vsiłki poszły: Owszem nátychmiást roskazano posłom Krzyżáckim/ áby iáko nieprzyiaćiele z gránic Litewskich záraz á záraz wystąpowáli.

Krzyżáckie pokusy. Jerzy Butrá.

Po vstánowieniu spraw Litewskich/ ná vspokoienie Podola stáránia krol zasádźił. A iuż tám był woiennych niecokolwiek wypráwił: á wszakże oni ná obleżeniu Oleszká czás tráwili/ mnieyszą potęgę máiąc/ á niżby byli nią podbiiáiąc Podole/ gdźie niektore zamki wárunkiem się iescze Swidrygiellonowym broniły/ wyprostáć mogli. A ták sam krol do Lwowá sobie záiáchał/ chcąc ták/ bliżey Podolá vsiadszy/ tym gruntowniey o záwźiątku przemyśláwáć/ y iáko rzeczy poydą ták rády swoie stosowáć.

Obleżenie Oleszká.

Támże obywátelom Luckim do pierwszych wolnośći te iescze przydáie: áby szláchty tamteczney poddáni/ nie pierwey byli powinni ná potrzebę krolewską żywnośći y wszelákich stácyy oddáwáć/ dokądby áż sam krol w one ich kráie obecnie nieprzygośćił. Cerkwi do tego Ruskich áby nie pustoszono/ y do wiáry Rzymskiey nikogo nie siłowano.

Przywiley obywátelow Luckich.

Trafunkiem w onych dniach właśnie dobyto było Oleszká. Záczym krol one woiowniki zwyćiężne/ przyczynkiem nowym przypotężnione/ dla odwetowánia inszych Podolskich zamkow wysyła. Jákoż nie z wielką one trudnośćią pod zwierzchność odebráne są. Bráclaw tylko zamek/ żeby go byli nászy nie opánowáli/ Teodor ábo Fedko Rusin Xiążę Ostrowskie/ pomocnik Swidrygiellonow/ mąż dźielny y waleczny/ spolnie y z miástem sámże zápalił.

Podole odebráli Polacy. Bráclaw spalony. Fedko Xiążę Ostrowskie.

Miałći ten w prawdźie około śiebie niepodły orszak ludźi woiennych: iednákże z nászymi boiem otworzystym nigdy się niepotykał/ áni też ná mieyscu pewnym postawał: z przykątkow záśię ná nászych vderzáiąc/ częstokroć wsparty y rozgromiony bywał. A iż onego woiowniká w sczyrorozległym polu/ z lekko orężnym ludem konnym przebłąkáiącego się/ doiácháć y skroćić trudno było. Do tego czás zimy nástępuiącey/ wczesność woyny toczenia psował/ dla tegoż z polá ziezdżáli nászy. Ziezdżáiących Fedko pilnym okiem szlákuie/ przechwytywáiąc wczesność y okázyą do sposobnego z woyną rospostárćia się. y záprawdę niepomáłu był potęgi swey przymocnił posiłkámi Wołochow/ Tátárow/ y Beszerabow/ ták dálece iż liczbą nászych iuż opodal przenośił.

Morákwá rzeká.

Jest rzeká Morákwá ktora do Dniestru wpływa/ grząska/ káłużowata/ y szeroko się rozlewáiąca/ k temu przemulonemi wyrowkámi przez leśne zápusty przepływáiąca: á iuż ná ten czás lodem ácz vłomnym śćieła się byłá. Ktory lod w pewnych mieyscách nászy chrostowiskiem nátámowáli/ áby ták przymocniony poniekąd/ tym bespieczniey wrácáiących się zstrzymáć mogł. Tám tedy mánowcem vboczny záiácháwszy wprzod Fedko/ przyczáiony y lásem okryty/ ná dálszym brzegu rzeki z woyskiem swoim opada. Już się byłá część woyská polskiego ćiásnym przeiázdem mieysce ono trudne przebywáiąc/ ná támtę stronę rzeki wybiłá: kolásy záśię y ćiężary insze śrzodkiem woyská wszytkiego/ dla przeprawy przepusczone/ záraz zá pierwszą częśćią iuż też nástępowáły: gdy oto Fedko nagle z wielkim zápędem/ z wrzaskiem/ y rożnie rozlegáiącym się trąb/ surm/ y bębnow dźwiękiem y z strzaskiem ogromnym ná Polaki przypadszy/ iedne część woyská iuż przepráwioną/ z nieobaczká y niespodźiewánie zaskoczy. Przelęknieni nászy niespodźiewáną y nową trwogą/ gdy y do poślednich pułkow trudno się dobráć/ y też od onych niewielkiey pomocy oczekiwáć było: iákokolwiek przedśię gwałt nieprzyiaćielski strzymuią. W

Bitwá Polakow z Ruśią.

tym porządnie ßeregi iako ſkoro w niebeſpieczenſtwie bydź ſwoich zayrzeli / wnet krom nammieyßey odwloki żadnego niebeſpieczenſtwá nie vpatruiąc/ częścią przez nátámowáne drożyſko/ wywroćiwßy z niego/ y w błoto poźrzucawßy kolaſy/ á częścią przez ſłaby lod rzeki rozeßley/ iák mogąc przepráwione/ ná pomoc ſwoim iuż nadprácowanym przypadną/ y bitwę iák znowu rozmocnią. Przemagáli iednák geſtwą ſwoią nieprzyiáciele/ á náßych potrwożonych y krom wßelkiey ſpráwy broniących ſię iuż vśilnie wſpieráli: iuż część ich mniáká iákoby to iuż pewni zwyciężcy/ do wylupowánia kolas rozbiegáłá ſię: y iuż opłákane ſczęśćie náßych obeymowáło/ gdy oto im nagle y iákoby od Bogá zeſłány rátunek przyſpießył. Trafunkiem Kiemlicki ieden z Rotmiſtrzow/ we ſtu koni dla paſtwiſká wprzod ieſzcze dobrze odiáchał był od woyſká. Ten z dźwięku trąb/ z krzyku mężow/ y z oręża ſczęku/ z dáleká że ſię biją porozumiawßy/ nátychmiaſt rotę vßykowawßy/ á co z gárdłá wßytkim okrzyk vczynić kazawßy/ ná nieprzyiacioły odwrocone y boiem ſię zábawiáiące/ z tyłu wielkim pędem vderzy. Czym onych okrutnie potrwożył/ á náßym ſercá zpotrzebę dodał. Wznowiwßy tedy bitwę/ z tyłu záraz y z przodku nieprzyiáciele ściſnieni/ geſtym trupem ná ziemię lecą/ y gdźie ſię kto wymknąć może/ zawodnym biegiem pierzcháią. Vćiekáiących zatyłki okrutnie mordują náßy/ áż do połnocy prawie/ ktora ná on czás iák ná to podświecáłá: więc iż żadnego z nich żywić niechćieli/ hániebną klęſkę ſpráwuią/ y dwánaśćie chorągwi wźiętych odnoßą: ſam iednák wodz vſkoczył. Z miedzy náßych nie bárzo śiłę zginęło/ y to co podleyßego żołnierſtwá. Odległo poboiſko tamto ode Lwowá nie mniey czterdźieſtą mil y dobrze ſporych: áwżdy tegoż záraz dniá/ to ieſt oſtátecznego Liſtopádá/ nowiná o zwyćięſtwie roſtrzeſniona po wßytkim mieśćie gruchnęłá/ y właśnie w tym czáśie gdy krol w kośćiele przez wßytkie one dni vſtáwicznie przebywáiąc/ pomocy Boſkiey bez przeſtánku wymadlał/ wiedząc dobrze iáko z ćiężkim y z chytrym nieprzyiacielem woyſku iego przychodźiło woiowáć. A to dźiwna/ że ſię pierwßego powiádáczá nowiny roſtrzeſnioney/ domacáć nie mozono/ ták dáleceiż pioną rádością ludźie ćießyć ſię zdáli. Aż názáiutrz potym z pewnego poſłáńcá ták iáko co było/ doſtátecznie wßytko wyrozumiano/ dźięki Bogu czyniono/ y záraz nágrodne dátki żołnierzom od krolá poſłano. A nie długo potym znowu krolowi przymnożyło ſię weſelá/ gdy też y Zygmunt Kśiąże Litewſkie Swidrygiellonowe woyſko z Ruśi/ z Tátárow/ y z Inflantczykow zebráne/ ßkáradną klęſką pod Ośmiany poráźił: z ktorych nieprzyiaćioł ná dźieśięć tyśięcy rowno w trupy położył/ á cztery tyśiące żywo w więźienie pobrał. Sam wprawdźie Swidrygiellon pierzchliwym biegiem y częſtym ſię w koniech odmienianiem iákokolwiek viáchał. A Zygmunt záś chwalebną pámiątkę zwyćięſtwá/ kośćioł y Kápitułę duchownych w Ośmianach potym założył. Tákim przydwoionym zwyćięſtwem krol vweſelony ze Lwowá wyieżdżáiąc do Krákowá/ ná Seym ná czás Narodzenia Chryſtuſowego vchwalony poſpießa: gdźie radoſny nádiáchawßy/ pießo do miáſtá wchodźi/ támże wiele kośćiołow z vkorzonemi modlitwámi náwiedza/ pierwey niż ná zamek wſtępuie. Ná Seymie zátym o woynie Pruſkiey rádźić poczęto/ wßákże zupełną ſpráwę one do drugiego Seymu/ ná wtorą Niedźielę Wielkopoſtną w Sendomierzu vchwalonego/ zwleczono. Przyiácháli támże Poſłowie Synodu Bázylijſkiego/ ktory Synod Eugenius Papież z pierwu vtwierdźiwßy/ potym do Ferarza przenośił/ á zgoła go roſparał. Przećiwnie záśie Synod złożyć Eugeniuſzá z Kathedry Rzymſkiey śiłowáł. A wßákże temu zákraczał Zygmunt Ceſarz/ chcąc przyſtoynie odwdźięczyć Eugeniuſzowi/ iż go on był trochę przed tym w Rzymie/ koroną Ceſárſtwá obrzędownie vraczył. Żądáło tedy Poſelſtwo ono/ áby krol ze wßytkimi ludźmi ſwemi z iednoſtáynym Synodem przećiwko Papieżowi przeſtawał/ y áby woyną kłoćić Krzyżakow zátrzymawßy ſię/ wßytkę one ſpráwę ná vznánie Synodu y ná rozſądek przypuśćił. Odpowiedźiano ná to/ że krol nie będźie ſtronił od pokoiu/ ieſli mu od Krzyżakow doſyć ſię we wßyſtkim ſtánie. Z ſtrony záśie żądániá ktore nád to Poſłowie wnośili/ powiedźiano im: że ſię krol w tey mierze okrzetniey ma narádźić/ y dopiero ná Synod Poſły ſwoie z pewnym reſponſem wypráwić. Ták odpráwieni Poſłowie Synodu/ záraz do źie-

Kiemlicki bitwę pokrzepia.

Ruś porażona.

Rádość nowiny.

Swidrygiellon porażony y rozgromiony/ vćieka.

Kápituła Ośmiańſka.

Seym Krákowſki.

Seym w Sendomierzu.

Synodu Bázylijſkiego poſelſtwo do krolá.

Niezgodá Synodu z Papieżem.

Zygmunt Ceſárzem.

Odpowiedź krolewſka poſłom Synodzkim.

mie Pruſkiey do Krzyżakow/ chcąc ich do przyięćia kondicyey pokoiu od krolá podáney przywieść/ iácháli. Jednákże tym czáſem Pánowie ſeymuiący/ nie poniechywáli przedśię o woynie Pruſkiey rádźić/ y doſtátecznie ſię ná nię ſporządząć. Acźći w podnieśieniu iey niezręczność czáſu vpatrowáli/ ponieważ y krol ſtárośćią iuż zmárſzczony y wzroku przytępiáłego będąc/ ſam przez ſię porządku woiennego przeſtrzegáć nie mogł: do tego też/ że Litewſkie/ Ruſkie y Wołoſkie pośiłki/ iż one narody częśćią ſwoimi właſnymi y zewnętrznemi woynámi zátrudnione były/ á częśćią od krolá odpádły/ przybydź ná pomoc nie miáły. A ták trzeći Seym ábo ziazd żołnierſki ná dźień Narodzenia Jáná Chrzćićielá w Kole przypowiedźieć/ á heretykow Czeſkich w pomocy zażyć/ choćiaż nie pozwaláli Biſkupi/ poſtánowiono. Nie długo tedy potym ziazd miedzy náßymi á Krzyżakámi zá ſpráwą Poſłow Synodowych/ nadáremnie był złożony: ná ktorym gdy náßy piętnaśćie dni nád czás poſtánowiony Krzyżakow oczekiwáli/ á doczekáć ſię nie mogli/ záraz krol Czechy ná pośiłek záciąga. Wezwani zátym nátychmiaſt z Hetmánem ſwym Ciápkonem ná pomoc przyßli: záczym przyłączeni do Wielkopolákow/ ktorymi Sędziwoy Oſtrorog z roſkazánia krolewſkiego ſpráwował/ nowe Margrábſtwo władze Krzyżakow przeſtrzegáiące/ hániebnie wypuſtoßyli/ k temu dwánaśćie miaſt obronnych/ częśćią ßturmem/ częśćią záś wolnym poddániem wźięli: ktore iednák wßytkie złupiono y z gruntu rozburzono/ okrom ſamego tylko Choſna/ co Niemcy Ernzbergą názwáli. Ktore iż było nayobronnieyße/ przetoż go wárunkiem obmocniono/ áby tym ſnádniey wßytká oná kráiná pod władzą krolewſką oſtáć ſię mogłá. W tychże też prawie dniach/ Zygmunt Kśiąże Litewſkie záciągnąwßy lud wielki/ przez dwánaśćie dni Inflanty wyniſczał/ y nieźmierne z támtąd zdobyczy wywiozł. w Ruśi záśie Ryßko ábo Grzegorz Kierdey/ Noßá Kśiąże Ruśkie/ ná pomocniká Swidrygiellonowego/ ktory był nie bárzo dawno przed tym Łucko vbieżał/ poráźił y ſámego poimał. A w tym ſkoro dźień ziazdu żołnierſkiego náſtąpił/ wßyſtkiemu záraz rycerſtwu opowiedźiano/ że krol w Polſce zoſtáć miał: nád wßyſtkim záśie woyſkiem y nád władzą woienną/ przełożono Mikołaia Michałowſkiego/ herbu Rożey/ Kaßtelaná y Stároſtę Krákowſkiego: temu krol porządnie roſkazał/ áby kráiny nieprzyiaćielſkie iáko nadaley puſtoßył: od dobywánia tylko zamkow żeby ſię wſtrzymywał. Zoſtáwił tedy przy ſobie nieco z Senatu poważnych y w látá doyrzáłych mężow/ z ktorymiby we wßyſtkim/ coby go kolwiek wiádomośćią doßło/ doſtátecznie ſię námawiał. Z woyſkiem tedy wyiáchawßy z Kołá do Pomorzan Michałowſki/ roſkazánie krolewſkie nie długo ná baczeniu miał. Już Wielkopolacy z Czechámi/ podbiwßy wßyſtko nowe Margrábſtwo oprocz miáſtá Lándyzberki/ do Pomorzan wprzod záiácháli/ y iuż Choynicę obleżeniem ćiſnęli. A iż ſię to pożyteczna rzecz zdáłá/ ſpiknąwßy chorągwie iednoſtáynym woyſkiem wálkę wieść/ przetoż oſtátek woyſká támże Michałowſki prowádźił: gdźie ſnádnie ſię dał Oſtrorogowi námowić/ áby záwźięte obleżenie Choynice/ z nimi wzáiemnie kończył. Było tedy miáſteczko ono dobrze obwárowáne żywnośćią/ do tego ludem/ y wßelkim porządkiem woiennym doſtátecznie zmocnione. Záczym vpatruiąc że ſię długo ná onym obleżeniu pobáwić trzebá było/ przetoż náßy ziemny podkop vśilnie wybieráią/ ktorymby z niebácżká wpáść byli do miáſtá mogli: wßákże on podkop nie głęboko kopány/ dobráć ſię miáſtá zábronił: ábowiem piaſczyſtym gruntem przeſłabiáłemu/ pierwey niż go do kreſu przywiedźiono/ záwalić ſię koniecznie przyßło. Koßtowáli potym wźiąć miáſto mocą y ßturmem gwałtownym/ ßańcuiąc ſię pod mury przekopem/ miáſto w krąg otaczáiącym. Wßákże y z ſtámtąd z podięćiem wielu ran nie ſpráwiwßy nic/ vſtąpić przyßło: zwłaſzczá gdy Czechowie napierwey ßturmu odeßli. Już żywnośći przykra śćiſłość dla wielkiego tłumu ludźi/ y dla oſádzonych nieprzyiaćielem przeiázdow/ poniekąd náßych ćiſnęłá/ á paſtwiſká niedoſtátek wielu nágle zgłodniáłych koni wymarzał. Dopieroż Polacy roſkazánia krolewſkie ná pámięć ſobie przywodzą/ á przez zupełne dwá mieśiącá ná obleżeniu Choynice dáremną pracą podiąwßy/ onego poniechywáiąc/ woyſko z támtąd rußyli/ á do głębßych Pomorzan plondrownicy wtárgnęli: gdźie przeiáchawßy niektore miáſteczká/ wyłupiwßy

Nowe Márgrábſtwo zwoiowáli Polacy.

Choſno miáſteczko wárunkiem ſwym Polacy obmocnili.

Inflanty Litwá puſtoßy.

Noßy Kśiąże poráżony y poimány od Kierdeiá.

Ziazd Kolſki

Mikołay Michałowſki Hetmánem rycerſtwá polſkiego.

Choynice Polacy oblegli.

Zdychánie koni

Pustoszenie Pomorzan. Klasztor Pelplinski złupiony.

ktemu klasztor Pelplinski znamienicie wybudowány / y hoynie nabogácony / do Tysczowa abo Derszawy nadiachali. Przodkiem szli / y przeszli byli miasto Czechowie / ktorzy w pierwszym stanowisku straż obchodzili / y mieysca dla vstanowienia taborow przepátrowali. Polacy zasie iakoby byli dla łupieży przedmiesckich gruntow z pod chorągwi nie zabiegali / żadną miarą Hetmani zabronić im tego nie mogli. Przebywáłá w mieście onym potężna ludzi nieprzyiácielskich obrona. Gdyż oni gdziekolwiek naszy tabory swoie podeimnąc nie porozumiawszy / wszystkie z bliskich inszych zamkow wáruńki zwiedzione / nocą na mieysce ono ściągali. Ci tedy ludzie wárunkowi z ostátecznego przedmieścia przećiwko naszym wypadną / iednakże przedmieścia onego ochronić od pożogi naszych nie mogli. A tak skoro

Derszáwa spalono.

pożogá oná szerokim pożarem zaymowáć przedmieście poczęła / záraz nieprzyiáciel nazad do miasta wpada. Natychmiast gwałtownemi y przećiwnemi wiatry nápędzony ku miástu ogień / też y Mieysckiego budowánia żarliwym płomieniem záchwycił / ták dalece / że go żadnym obyczáiem áni nieprzyiáciele broniący / á naostátek áni sámiż naszy vgásić w ten czas nie mogli. A tákci miásto ono dáleko więcey nad Choynice obronnieysze y máietnieysze / iákoby trafunkowym zápałem práwie na popioł zgorzáło: zdobycz wszystká oprocz tey / ktorą w podziemnych lamusach a w osklepieniu taiono / onymże ogniem spłonęłá: więźniow iednák sámych snadź ná dziesięć tysięcy zawzięto. Miedzy tymi ktorzykolwiek Czecháy bydź znaydowali się / wszystkich Ciapko nazad wrácáiąc się / áby go nimi dárowano / vprośił. Dárowánych zátym / iż oni z Niemcámi przećiwko Po-

Ciapkonow okrutny postępek z Czechámi.

lakom ludziom iednego z sobą ięzyká y pokolenia przestáwáli / y woiowáć ich myślili / okrutnie skrepowáł / á wysłosowawszy nieźmierną drzew gromádę / wszystkie one Czechy popalił. Ktorego przykładu chwyciwszy się Jan Seraszʒ Białáczowski / też y sám zboyce ábo woiowniki morskie / ktorych nie podlá liczbá miedzy

Morscy zboycy popaleni.

warunkiem Krzyżáckim byłá / w kluzie iedney zatárasowáne wćiąg słomą / łuczywem / y chrostowiskiem wyschłym obłożywszy / nagle popalił. A acz oni z kłody drewniáney wyłámáli się byli: lecz gdy im vćiekáć przyszło / zaraz ná kopie naszych przećiwko sobie złożone / nie vchronnie wpadáli: dokąd aż Michałowski przypadszy / morderstwá onego nie pohamowáł / y ogniá pałáiącego nie zálał. Biáło-

Białegłowy pojmáne przy vczćiwości záchowáli Polacy.

płeć zasię zámężną / rownie iáko y panny zábráne / w przystoyney vczćiwości chowano: á przydáwszy ná to z pośrzod woyská straż pilną / áby gwałtu żadnego y zelżywości nie ponośiły / przestrzegano: nád to vczyniwszy pilne stáránie / áby kto z woyská táiemnie ktorey z nich nie zátáił / wszystkie ku Wiśle záprowádzono / łodziámi poprzewożono / y wolno porozpuszczano. Wielką naszym vczćiwość postępek táki przyniosł: ták dálece / że też y sámi wszyscy nieprzyiáciele / wszystkiego dobrego im winszowáli / á swoich ktorzy w plondrowániu Polski dáleko rożni byli / y ieszcze bydź mieli / we wszystkim przeklináli. Lecz nád kośćioły / klasztory / y nád sprzętem święconym / iuż nie tey diskrecyey záżywáli Polacy: Ale tám przemagał więcey gniew y żal ćiężki / przypominaiąc srogie okrućieństwo Krzyżákow ná wyniszczeniu kośćiołow Kuiáwskich záżyte. A táky Oliwski też klasztor rychło potym złupili y zápalili. A stámtąd prosto do Gdańská woysko táborem się ruszyło / y

Oliwski klasztor spalono.

zupełne cztery dni ná widoku miástá onego stánowiskiem leżało: przez ktore dni wszystek támeczny powiát przepustoszony / y twierdzá portu onego z drzewá pobudowána / zburzona byłá. Zátym skoro morzá doiácháli żołnierze / nátychmiast

Woyská Polskiego rádość / iż morzá doiácháli.

serdeczną rádośćią záchęceni / y wzáiemnie sobie winszuiący / że się to im woiuiące orężá aż do morzá rozwieść zdárzyło / opodal po głębiey brodzili. O Czechách záś to słycháć było / że wody morskiey náczerpawszy / w buklaszkách ią aż do domow swoich záwieźli. Do nasytku tedy wypustoszywszy aż po sámo morze ziemię Pomorską / inszą drogą odwroćili Polacy: iednákże odwrácáiąc Tucholskie y Jáśienickie kráiny niszczyli. Ktorzy gdy pod Jáśieńcem stánowiskiem opádli / o pokoiu nieprzyiaciel tráktowáć z nimi zápoczął. A iuż ná ten czas Czechowie wprzody sobie iácháli / chcąc w Polszcze po prácách wytchnąć. Gdy tedy przednieyszy z woyská o pokoiu námawiáią się / tym czásem gárść iákáś młodzi z miedzy rycerstwá Polskiego wypadszy / nie vważnym zápędem ná zámek vderzyłá: zá ktorą potym wszystko

tym wszystko

Jáśieniec zámek wźięto y spalono.

tym wszystko woysko zbestwione / zwłaszczá krom władze będące / iákoby porozumieniem spolnym / z obozu się wysypie. W nagley tedy chwili zámek od naszych wźięty / wyłupiony / y przez swawolą żołnierzá iednego spalony. Więźnie co do iednego wszyscy wyzábiiáni: ábowiem żołnierz o zábićie w szturmie Janá Lewiná Wilczyńskiego roziątrzywszy się / nikomu borgowáć niechćiał. Obruszáłá oná zbrodnia / że to podczás tráktatow pokoiu spolnego wyrządzona byłá / nie pomáłu Krzyżáki. Wszákże gdy one obráże naszy przećiwnym obyczáiem zbiiáli / á że się to stáło nie z roskazánia ich iednákże práwem woiennym / ponieważ ieszcze áni pokoy áni też rozjem doszedł był / gruntownie dowodzili / wnet tym prędzey rozjem do trzech mieśięcy wźięto. Tym czásem iednák áby dniá pierwszego Grudniá: ná ziezdzie spolnym w Brześciu / kondycye pokoiu trwálszego vstánowiono. Więź-

Roziem.

niowie z Krzyżákow co znácznieyszy / ślubem wárownym przyrzekszy naszym stáwić się dobrowolnie potym ieśliby pokoy nie doszedł / wolno wypuszczeni są: podleyszy záśię y przybłąkáli / ábo zámiáną przeszłych chowáni / ábo wiec dwomá złotymi okupiem będąc / też wyswobodzenia nábyli. Zámki záśie w nowym Márgrabstwie pobráne przy naszych Polakách zostáły: przyrzekáiących / że zámkow onych tym czásem áni popráwiáć áni obmacniáć mieli. Dziwna tedy rzecz / że Krzyżacy dopiero w ten czás á vśilnym stárániem o pokoy y rozjem zakrzątywáć się poczęli / kiedy iuż Polacy naszy przeplondrowawszy wszystkie Pomorzany (ták bárzo że nic więcey tylko czternaśćie wiosek miedzy iezioromi á trzęsawicámi nie tykánych zostáło) názad iuż odćiągáli. Zgołá przeczuwáli podobno / że się iuż záchwiewáło woyną vtrzęktáne pospolstwo. Po odpráwieniu tedy rzeczy tych / wszystko zátaz woysko wyiednawszy wolne rospuszczenie v Michałowskiego / rożnie do swych się domow rozieżdża. Jednák przednieysza rádá Czeská do Pyzdr do krolá / iáko był sámże roskazał przyiáchawszy / vczćiwie od niego przyięta y vdárowána iest. Ani

Polacy nie wszgorszeni obcowániem Czeskim.

naszy pod ten czás námnieyszey zgorszenia zmázy z obcowánia Czechow nie záchwyćiwszy / owszem brzydźić się bárziey / sprosnośći y niepobożnośći ich doznawszy / poczęli. W tenże też czás nowe przymierze z krolem Kázimirz Xiążę Pomorzan Szczecińskich záwziął / dawne / co rzecz prawdziwa / nie dopiero zgwałćiwszy: ktorem pod

Przymierze z Xiążęciem Pomorzan Szczecińskich.

wiárą y poczćiwośćią spolnie y z pány swemi obowiązał się był / námnieyszą pomocą Krzyżákow przećiwko Polakom nie wzmágáć: ani przez grunty swoie nikogo nie przepuszczáć / ktoryby kolwiek przećiwko nim woynę iáką podnośił. To ták vstánowiwszy przymierze / y rospráwiwszy Czechy / do ziemie Sendomirskiey krol vstąpił / vchodząc morowey zárázy / ktora byłá Wielkąpolskę nápádłá: záczym ma Jan Száfrániec Biskup Włocłáwski vmorzony / Władysławá Oporowskiego

Morowe powietrze w Polszcze.

Krakowskiego Dziekáná y Podkánclerzego koronnego / pomocą w tey mierze krolewską wspártego / Biskupstwá po sobie nábáwił. Przyieżdża zátym do krolá w

Przepowiedzenie śmierći krolewskiey.

Pyszowie przebywáiącego ieden z Czechow Minister Heretycki od niektorego Astrologá Chrześćiánina dobrego / opowiádáiąc krolowi / áby dniá ostátecznego śmierći swey / iuż się nád nim wieszáiącego / iákokolwiek vchodził. W czym gdy się z nim krol w táiemnicy ná osobnośći rozmawiáł / wnet Zbigniew Krakowski Biskup / obawiáiąc się áby czego krolowi on Heretyk z strony wiáry nie rádził / surowie strofował krolá / iż on nikogo z Senatorow do onych rozmow z Czechem nie przypuśćił. A wywodził to záprawdę krol Zbigniewowi / że z nim on Czech áni o wierze / áni też o Rzeczyp. rozmawiał: iednákże przedśię zá nálegániem Zbigniewowym nátychmiast muśiał Heretyká onego pozbyć / ponieważ on fałszywey náuki mátáctwá / iáwnie szálbierz rozśiewał. Rychło záśię potym Kometá iásna / więcey nád mieśiąc ieden po cáłey nocy przełyskuiąca / á pomiotło ogniste

Miotłá niebieska.

ku záchodowi rostrząsáiąca / iáwnie widźieć się dáłá: rychłą śmierć krolewską / czemu w ten czás záraz wierzono á potym skutkiem doznano / przewieszczywáiąc. Do Niepołomic Krol iuż ná ten czás zaiáchał / ábowiem tám Seym ná dźień

Seym w Niepołomicách.

Márciná Biskupá świętego złożył był / gdy przyieżdża do niego Heliasz Alexándrá Wojewody Wołoskiego syn odumárły / á od brátá młodszego Stephaná z dobr oyczystych wygnány / krolá o pomoc prosząc / á pod wiárą y opiekę krolewską / synow iego / y wszystkich Polakow / státecznie / wiernie / y záwsze przebywáć / iáwną

Heliasz Woiewodá Wołoski krolowi przyśięgę czyni.

przyśięgą

przysięgą poslubiwáiąc. Nástąpiło po nim záraz też y Stephaná bratá iego poselstwo/ vpominki ozdobne ofiáruiąc/ zá krolem áż do Łęczyce iadąc/ y záraz prosząc/ áby on raczey onemu ániżeli iego bratu wszytkim nienawisnemu/ krolewską życzliwość pokazał. Obiecuiąc przytym/ że też y on pod wiárą y opieką Polakow/ trybem oycá y przodkow swoich/ statecznie miał ostawáć. Vráze zátym wszytkie od oycá swego rychło przed zmárciem wyrządzoną/ y też szkody w Podolu poczynione/ áby krol miłościwie przebaczył/ á onego wszytkim dárował/ vprzeymie żądá. Miałci wprawdzie Eliasz w małżeństwie zá sobą śiostrę rodzoną krolowey Zofiey: iednakże gdy spráwá oná ná vwagę Senatu przyszłá/ zdáło się wszytkim áby Stephan/ do ktorego się serdeczne chęći ludźi támtych gárnęły/ przysiągszy posłuszeństwo krolowi y krolestwu Polskiemu/ przy państwie Wołoskim ostawał: y ktemu powiát Szepiński z Chocimiem/ z Ciekumem/ y z Chmielowem zamkámi/ od krolá vstąpiony/ wiecznym práwem áby wziął. Eliaszowi zásię/ áby tym bárziey Stephan onego przestrzegáiąc się z powinnośći nie wykraczał/ známienite dźierżawy w Polscze z roskazánia krolewskiego pusczono. Ale gdy on niechcąc ná tym przestáwáć/ vsilnie do odwetowánia Państwá oyczystego zmágał się: w vchodzeniu z Polski przeieti/ iuż od czásu onego pod vczćiwą strażą/ z żoną y z dźiećmi w Sieradzu przebywał. A Stephan według vmowy/ wárowną y iáwną przysięgę zá nápominániem posłow krolewskich/ w Soczáwie czynił: obiecuiąc nád to iákoby mu prędko roskazano/ záraz do Rusi przyiáchać/ y oney swoiey przysięgi osobecnie krolowi ponowić. A chcąc zátym onę łáskę krolewską znácznie odwdźięczyć/ nie názbyt długo potym Tátáry wtárgnąć do Polski gotuiące się rozgromił/ y od wtárgnienia zácofnął: do tego Bracław znowu z pożogi/ ieśli się nie mylę/ pobudowány/ y wárunkiem Swidrygiellonowym zmocniony vbiegszy/ krolowi wroćił. Z tegoż Seymu záraz wypráwieni niektorzy z pánow Senatorow do Kuiaw/ dla tráktowánia z Krzyżakami o pokoy ná ziezdźie Brzeskim. Wszákże z onego ziázdu przymierza nie spráwiwszy/ y iescze tym bárziey záwaśniwszy się/ nie wiedźieć dla czego odiáchano. W Łęczycy krol ná skuteczną odpráwę ziázdu támtego czekał. Tam gdy się z niego Posłowie nic nie spráwiwszy wroćili/ o woynie rádzić poczęto: gdźie wszytkim podobało się/ áby láta nie oczekiwáiąc lecz iáko naprędzey/ w grunty nieprzyiaćielskie woysko plondruiące zapuśćić: á zwłascza iż sposobniey we wszytkim woyna nadać się miała/ gdyby były pierwey rzeki y ieziorá w Prusiech zágęsczone mroźnym lodem stężały. Iedna tylko rzecz rády one trudniłá/ á miánowićie że krolowi ná płacenie żołdu pieniędzy nie dostawało: iákoż y przeszłego látá pod Choynicą mało do rozruchu nie przyszło/ gdy wszytká rázem szláchtá przećiwko Senatorom szemrać y nárzekáć poczęła: iż oni woynę zágraniczną/ nie obmyśliwszy pierwey płace żołnierskiey/ niewczesnie vrádźili: zaczym áż przyrzekli iey byli Senatorowie/ iuż się tego więcey nie ważyć. Atoli wynáleziono przedśię sposob iákimby trudność onę rozłatwić/ to iest/ áby káżdy z Woiewodow szláchćie dźierżawy swoiey/ żołd wypłácáć przestrzegał. O czym skoro zásłychnęli Krzyżacy/ natychmiast Posły do krolá wypráwuią/ á kondycye ktore przedtym hárdźie odrzucali/ dobrowolnie przyimuią/ y do dwunástu lat przymierze biorą. Przydano do tego w vstáwách onych/ żeby Roku záraz przyszłego w dźień národzenia dźiewice Mátki/ w miásteczku Słońsku/ o záwárćiu wiecznego pokoiu mowiono. Támże też ná ten czás Marszałká Inflantskich Krzyżakow/ lub to według vmownych kondycyey wypusczono/ lub też zá obowiązkiem żołnierskim wyswobodzono. Wypusczono go abowiem było/ gdy zań/ iż go wszędźie ná roskazánie krolewskie stáwić miał/ też y sam Swidrygiellon poslubił: á do tego gdy Theodoryká Buczáckiego Kámienieckiego Stárostę względem niego wyswobodzono. Poimány ten był od Fedká Xiążęcia: grunty y przedmieśćia Kámienieckie pustoszącego/ gdy pogárdźiwszy liczbą niewielką plondrownikow onych/ lekkoważnie ná nich vderzył/ y ná sporządzone zásadzki przywiedźiony wpadł: támże więźień/ Mistrzowi Inflántckich Krzyżakow proszącemu/ od Swidrygiellona dárowány był. Abowiem nie śiedźiał przećie spokoiem Swidrygiellon/ y z Rusią: owszem iáko sam przeszłe z pomocą Inflantczykow źiemię Litewską/ ták też przez Fedká y Noszyiego Xiążę-

Wynálaski z Woiewodą Stephanem vstánowione.

Ziemiá Szepinska Wołoszynowi dárowána.

Heliaszowe obeszcie.

Tátárowie pogromieni y záwśćiągnieni od Stephaná Wołoskiego Hospodárá.

Ziazd Polakow z Krzyzakámi w Brześciu.

Radá o podnieśieniu woyny.

Szemránie szláchty Polskiey pod Choynicą.

Wynálazek płácenia żołdu szláchćie.

Przymierze z Krzyżakámi do dwunástu lat.

Theodoryk Buczácki poimány y wyswobodzony.

Swidrygiellon Ruś y Litwę woiuie.

tá/ w Rusi dźierżawy krolewskie zá podburzániem Krzyżakow przeszłego látá pustoszył: tey ná to zażywszy sposobnośći/ iż nászych woyną Pruską rozerwánych widźiał/ y też Xiążę Litewskie Zygmuntá v wielu Litwy iuż nienáwisnym bydź widźiał. Poniewaź máło przedtym Zygmunt Janá Momwidę Trockiego Woiewodę/ y Rombowdá wielkiego Litewskiego Marszałká/ iáko pryncypały buntow przećiwko sobie vknowánych/ ná gárdle pokárał. Przetoż bespiecznie ná ten czás Swidrygiello Litwę pustoszył: poniewaź Zygmunt acz też y sam woysko miał/ ále mu do końcá nie dufał/ máiąc w podezrzeniu przyiaćioły y powinne Senatorow pośćinanych: tylko tedy z przykáttow woysko nieprzyiaćielskie vrywczą szárpał. A ták nie wiele sobie Swidrygiello záćiągiem onym spráwić mogł/ y tylko co Wilno/ Troki/ y Lidę/ miástá nie obronne popalił: á ktemu Brześćie Ruskie przez Fedká y Noszyiego obległ: iákoż go nie długo wziąłby był/ dla niedostátku żywnośći y dla niestátku od niewierney Rusi/ ieno że go z tamtąd wieść odstrászyła/ ogłászáiąca/ że Mazurowie przećiwko niemu od krolá poruszeni/ orężnie nástępuią. Nádto Tátáry wielkiemi podárkámi ná pustoszenie tey kráiny Ruskiey/ ktora Zygmuntowi hołdowáłá/ wywiodł był. Wszákże oni gdy poniekąd w źiemię Ruską zászedszy/ Zygmuntá pod opieką y obroną krolá Polskiego bydź zrozumieli/ wnet odmieniwszy zámysły w Kijowskie y w Czernikowskie kráiny/ sámegoż Swidrygiellona dźierżawy żárliwie pustosząc wtárgnęli. Blisko przyszły potym Rok 1434. śmierćią krolá Władysławá wsławił się. Acz ći ná początku onegoż Roku do Litwy od Zygmuntá Xiążęćia vproszony wyiáchawszy/ do Krzynkow przyieżdża. Ztąd potym Zygmuntowi Xięstwo gruntownie obstálowawszy/ y bogáte vpominki od niego wziąwszy/ do Korczyna co y Nowym miástem zowiemy odieżdża: támże przez wszystek czás wielkiego postu Seym sądźi. Ná ktorym posły do Synodu Bázyliyskiego/ z miedzy Seymuiących wybrano: ktorzyby tám y krolestwá wszytkiego osobę sámi ná sobie nieśli/ y żeby też przytym zelżywe obmowiská/ zá niesłusznym vdániem Zygmuntá Cesárzá y Krzyżakow/ ná krolá Władysławá nieprzystoynie wewleczone zbijáli/ á o wszystkę támże spráwę z Krzyżakámi się rospárli. Byli tedy przedniejszemi poselstwá onego Zbigniew Krakowski/ y Stanisław Poznański/ Biskupi: ktemu Jan Koniecpolski Kanclerz koronny/ y Mikołay Lásocki Dźiekan Krakowski. Nie zdáło się tedy Zbigniewowi pominąć okázyey do strofowánia krolá vpátrzoney/ pierwey ániżby był w onym poselstwie oćiągáiąc się iáchał. Przetoż támże záraz w Senaćie/ poważnemi słowy záwźiąteł swoy wywiera/ ná ten ksztáłt mowę tocząc. *Nic się ia nie wzbraniam, kwoli vczćiwemu y dostoynośći oyczyzny spolney á záraz y krolewskiey, ćiężar poselstwá też y námie záłożony według śiły ponośić: iednákże przemoc tego nie mogę, ábym ćię krolá Páná mego, według vrzędu powinnośći moiey w przymiotách niektorych, pierwey niż odiádę napomnieć nie miał. Obawiam się ábowiem, ábym ćię z Synodu przywrocony mogł żywego oglądáć, ile ták dawnoletniego y iuż w siłách wypłoniáłego. Do tego wiedźieć nie mogę, iákim ćię wżdy sposobem w wielu nágánionych przymiotách, przez vdánie Cesárskie y też Krzyżáckie sławę twoię záchodzących, omowić y oczyśćić będę miał. Abowiem nie tylko ia sam, ále też y inszy máło nie wszyscy w tym kole Senatu śiedzący, vpátruią w tobie nieiákie wády znáczney nagány godne. Iestći záprawdę w tobie wiele cnot przewyborne Monárchy zdobiących, á twoie obyczáie oświecáiących: ále są też y przysády ktorymi się wszystká cnot onych iásność záćmiwa: á miánowićie te, że ábo z roskazánia ábo więcz dopuszczenia twego, przez iáwną krzywdę, á zgołá nawysszym iákimśi práwem, y názbyt wydwornym, ostrym, y wykrętnym praw koronnych tłumáczeniem, wielu dobr własnych odsądzywáią: że vkrzywdzeni od potężnieyszych ćiemieżnikow mśćiwey spráwiedliwośći mieć nie mogą: że spráwy ludźi vtrapionych áni sądzone áni przesłuchywáne nie bywáią, gdy sam czásy przyrosłey nocy poznymi wieczerzámi, roskoszuiąc przewłoczysz, á potym záś wielką część dniá gnuśnym spániem marnotráwnie vrániasz. Więcy drogi przeiáżdżek twoich ćiężkie duchownym, nie lżeysze szlácheckim, przykre Mieyskim, y wieyskim stanom bywáią: co stąd idźie że zádwornego orszaku twego od wydźierstwá dobr, od gwałcenia białey płći, y od inszych znácznych krzywd surowie nie powśćiągasz: á podwody, y stácye nád práwo y nád słuszność sáme ostrze, á zgołá dźieckową*

Zygmuntowe nienawiśći v Litwy.

Memwid/ y Rombowd Senatorowie Litewscy o náruszenie Máiestatu Xiążęcego pośćináni.

Tátárowie od Swidrygiellona záćiągnieni iegoż dźierżáwy pustoszą.

Krol do Litwy wyieżdża.

Seym w Korczynie.

Posłowie ná Synod Bázyliyski.

Zbigniew Biskup krolá strofuie.

Władysławowe przysády.

na bydlat chłopskich grabieżą, wyciągáć nie zábraniasz. Do tego wolność pieniędzy kowánia, też y białymgłowom nádáiesz: z ktorych mynice, błáhoważna y fałszywa monetá, z wielka Rzeczyp. vtrátą, wychodźić zwykłá. Zabobonow záśie niektorych z dawnego iescze czártowskiego zwyczáiu w tobie vsádzonych, y też mnie sámemu nietáynych przewstydem zámilczeć musze. Iużemći ia w prawdźie o wszytkim tym, z tobą sie sámym iednym ná sámy przod vmawiał: potym kilku inszych, do rozmow tákich przyzwałem: ále iżem námnieyszey poprawy áż do tego czásu w tobie zbudowáć nie mogł, przyszło mi iuż do tego, że w zgromádzeniu społecznym poczesnych Senatorow muśiałem to przytoczyć: áby, poniewaź cie boiaźń Boża w powinności Chrześćiáńskiey zátrzymáć krnąbrnego nie może, przynamniey wstyd ludźi zacnych od norowow záwśćiągnął. Co ieslić y to nie pomoże, pewnie przykrzeyszego iuż lekárstwa ná vleczenie twoie, nieodwłocznie záżyi. Zeszłocby sie mnie wprawdźie, zárowno z inszemi przysad twoich zámilczywaniem y smácznołudnym pochlebstwem, łáski twey Páńskiey zábiegáć: ále pámiętam ná powołánie vrzędu mego: záczym mię áni postráchy groźne, áni dobrodźieystwá zniewaláiące z czułego stánowiská nie spędzą, ná ktorym mię Bog y zwierzchność twoiá Senatorem, Biskupem, á ráczey strażnikiem spraw świętych wysádźiwszy, przestrzegáć obesścia kazáły. Więcey ia sobie szácuię zdrowie oyczyzny miłey, á niżeli wszytkie ludźiom smákuiące korzyśći: á zá wielkie twoie krolu przećiwko mnie dobrodźieystwá, pámiętnieysze v mnie y więtszey ceny iest zdrowie y zbáwienie twoie, á niżeli obecna y przynętnym pochlebstwem vtargowána łáska, ktora iednák trwáłey, pewney, y gruntowney nie zwykłá mieć vstáwy. Nie mogł sie tám krol dłużey iuż zdźierżeć, áby był dálszey mowy iego nie przerwał. Záczym płáczliwie z gniewu przeszemrywáiąc stysknie: że on tylko sam chociaż inszy wszyscy Senatorowie, y też sam Arcybiskup Primás y vznawca Rad Koronnych, milczą, ták niepowśćiągliwie, hárdźie, á słowy przykremi, vsławnie nań náciera.

Senatu Polskiego stateczność.

Tám dopiero wszytek Senat powstawszy, iednákież rozumienie, y swo ią bydź mowę Biskupá Krákowskiego, zeznawa. Co słysząc krol, bárźiey iescze záiątrzony z rady Senatorskiey porwie sie, wiele ná Zbigniewá przegrożek czyniąc: wszákże rychło potym obaczywszy sie, bárźiey sobie potym Zbigniewá ważył, y popráwić sie w przymiotách przezeń nágánionych śiłował. Więc też y Woyciech Arcybiskup, vprzeymie zá to dźiękował Zbigniewowi, iż on więtszym vmysłem, y táką dufnośćią iáka práwemu Stánisłáwá świętego successorowi przystoi, wystepki krolewskie gromić nie zániechywał.

Szczerość Woyciechá Arcybiskupá.

To ták odpráwiwszy, á konkluzyą Seymu vczyniwszy, do Krákowá krol odieżdża: chcąc záraz z támtąd do Rusi coprędzey wybráć sie, dla obecnego wysłuchánia przyśięgi, ktorą Stephan Woiewodá Mołdawski obowięzuiąc mu wiárę y posłuszeństwo swoie, powinien był według obietnice vczynić. Ná sámey tedy oney drogi wyprawie dáią mu znáć, że Fryderyk niektory Ruskie Xiążę wygnániec, z niepodłym orszákiem Czechow, zámek nowy nie dáleko Czorsztyná obronnie wystáwiáć zámyślił, skądby ná pográniczne Polskie y Węgierskie grunty wypadáiąc, tym bespieczniey mogł zbijáć y korzyśći drapieżyć.

Czechowie porázeni ná gránicách Węgierskich.

To skoro krol wyrozumiał, natychmiast dwor swoy ná plondrowniki one rusżywszy, potężnie ich rozgromił. A potym záwźiętą drogę koniáiąc, gdy w Rusi do miásteczká Grodká przyiáchał, záraz truchleiącego nagłą gorączká popadszy, śmiertelną chorobą złożyłá: ktorey przyczynę ztąd bydź zrozumiano, iż nocy przeszłey, ktora nad insze w roku onym przypadáiące bárźiey oźiębiłá sie byłá, długo w leśie przepierowániem Słowiczym według obyczáiu vćieszáiąc sie, chłodną wilgotnośćią nápuszony powietrza niewczesnego záchwyćił.

Miásteczko Grodek.

Przyczyná choroby.

Ostáteczny zátym kres żywotá swego porozumiawszy, o przyięćie zbáwiennych świątośći na sámy przod stárał sie: vrazy swoie wszytkim odpuśćił, y wszytkich zás áby mu odpuśćili wzáiemnie prosił: testáment porządnie spisał, y ieśliby co komu z námnieysze krzywdą viął, nazad wroćić roskazał. Syny Senatorom obecnie będącym, więc y szláchćie w opiekę zlećił: á osobliwie Władysłáwá, ktorego goręcey miłował. Zosobna záśie Zbigniewowi Biskupowi ślubny pierśćień od Iadwigi krolowey wźięty, nad ktory nic kocháńszego ná świećie nie miał, zá vpominek posłał: odpuszczenia wszytkich przeszłych wystepkow prosząc, ktemu dusze swoie modlitwom, á syny zás pozostáłe opiece iego zlecáiąc. A potym dniá ostátniego Máiá, w śiedmnastym

Ostáteczne spráwy królá Władysłáwá.

Smierć krolá Władysłáwá.

mnastym właśnie dniu iáko był począł chorowáć koniáiąc, duchá wytchnął: przekrolowawszy lat beze dwu pięćdźieśiąt, y mieśięcy trzy. Abowiem iákoby długo żył, niewiemy: átoli od Witoldá starszym był. Ták wielka tedy w nim hoyność y szczodrobliwość panowáłá, że nie tylko skarb pospolity wyprozżnił, ále też wielką część krolewczyzny, też y nie zasłużonym, á osobliwie myśliwstwá y inszych vćiech swoich, áczći przystoynych, pomocnikom y sługom rozdawał: á podczás całe powiáty szczegulnym ludźiom dárowywał: ták zbytecznie, że też czásu iednego biskup nawyższy Márcin piąty, rozrzutność onę záwśćiągnąć w nim pokuszał, posławszy Arcybiskupowi Lwowskiemu mandat, ktoryby dárowizny one iego odcinał.

Szczodrobliwość ábo ráczey rozrzutność Iágiellonowá.

Zamkow y miast áni nowych nie budował, áni stárych popráwiał: Kośćioły Chełmski y Kijowski w Rusi postánowił, y w Biskupstwá obroćił. Z tych ná Chełmskie Iána Theologá Dominikaná przełożył: y kwoli onemu powiat wszystek Lubelski od Krákowskiey Dyecezyey oderwáć, á do Chełmskiey przysczepić vśiłował: dokázáć iednák tego nie mogł, abowiem Zbigniew Krákowski Biskup potężnie tego zábraniał. Klasztor też nad wyszey pomienione budynki w Lublinie pod imieniem ś. Brygidy záłożył: do Kázimierskiey záśie Krákowowi przyległey Plebániey, Kánoniki Regule Augustyna ś. obowiązáne wprowadźił: Gnieźnieński, Sendomirski, y Wiślicki kośćioły, Greckim malowániem ozdobił.

Zániedbánie budowania.

Chełmińskie y Kijowskie Biskupstwá postánowione.

Lubelskiego powiátu Zbigniew od Biskupstwá Krákowskiego oderwáć niedopuśćił.

Lubelski klasztor.

Kánonicy Reguláry ná Kázimierzu.

Chęćią myśliwego powołánia práwie nad zamiar źięty był: obłowem zwierza dorodnego, á miánowićie Zubrow, Xięża, Kánoniki, ktemu przełożone Akádemiey, y miástá Krákowskiego vrzędy, zwykł był podźieláć: ná przychodnie ludzki y szczodrobliwy. Zadnym chociaż námnieyszym podárkiem możnego nie pogárdzał, á dáruiących, nie oddárowawszy, od śiebie nie wypuszczał. Zadáiącemu o cokolwiek, połowicę tylko tego o co więc prośił, zwykł był wdźiełáć. A ták wźiąwszy nań probę, we dwunasob więcey o ták wiele prosżywáli, iáko połowicę czego dostąpić sobie prágnęli. Własnych więc vraz rychło zapámiętywał: w karániu złoczyńcow miłośiernym był: przypochlebnym zausznikom bárzo rad vcho stosował: nabożeństwá y służby Bożey vprzeymym sercem przestrzegał: posty wszelákie chlebem tylko á wodą odpráwiał. Zabobonom niektorym iescze od pierwszych lat przywykszy, też y do śmierći hołdował: miedzy ktoremi y to było, że ná káżdy dźień pierwey á niż z pokoiu ná świát wyszedł, trzykroć sie więc w koło obrácał, y źdźbło trzykroć też łamiąc, ná źiemię coraz porzucał.

Chęć polowánia.

Dobroć.

Posty.

Zabobony.

Wstrzemięźliwym był prze wszytek więk swoy, nie inszy napoy tylko wodę pijáiąc: w iedzeniu iednák nie pomierny: więc też y w vżywániu łáźniey ták dálece, że iey co trzeći dźień záwsze vżywał: niektorzy, iż śię w niey káżdego dniá mywał, piszą. Odźieży stroyney doszczędu zániedbywał, y w niczym inszym tylko w futrách báránkowych, á w sukniách grubey wełny nośił sie. Iábłek nie rad widźiał, á nawet áni zapáchu ich znieść nie mogł.

Zyćie.

Ponoszenie ciáłá.

Wzrostu był śrzedniego, twarzy podługowátey, suchey, y ku podgárldku śćiągnioney: głowy łysey, niewielkiey, y spiczástey: oczu czárnych, máłych, y niestátecznych: szyie długiey, á wymowy grubey y prędkiey. Ciáło iego z wielką pompą do Krákowá záwieziono, y we czterech Niedźielách w kośćiele zamku Krákowskie°, przy gęstym ziezdźie wielu Senatorow y szláchty, známienićie pogrzeb odpráwowano. Grob iego práwie w poł kośćiołá po práwey stronie mieysce zástąpił, y od Zygmuntá krolá prawnuká iego, trochę przed moią pámięćią ozdobnie zbudowány iest.

Wyobráżenie.

Ale iuż o Iágiellonie dosyć: á teraz o Władysłáwie synu iego, historyą zaczniemy.



KRONI-

KRONIKI KROMEROWEY Księgi XXI.

WŁADYSŁAW III. Krol.



Dyż Zbigniew y Posłowie drudzy ná Synod wyprawieni do Poznania przyiezdżali / gdy o śmierci krola Władysława powiedzą. Ktorą wiadomość wziąwszy / zieżdżaią się nátychmiast zá prośbą Zbigniewá / w gęstym zástępie Senatorowie y szlachtá Wielkopolská: gdźie w radę społeczną zászedszy / wedlug zdánia onegoż Zbigniewá / stárszemu synowi krolá obumárłego Władysławowi / krolestwo przysądzáią / y ná záwołáną koronácyą iego / dźień dwudźiesty dźiewiąty Czerwcá stánowią: á z tamtąd że prosto do Zygmuntá wielkiego Xiążęciá Litewskiego / aby ná one vchwaloną ceremonią abo sam obecny przybył / abo też legácyą wypráwił / w poselstwie wysyláią.

Wielkopolacy ze Zbigniewem Biskupem Władysławowi krolá zmárłego synowi krolestwo przyznáwáią.

Obrużało w prawdźie Málopolaki bezprawie ono od Wielkopolaków wyrządzone: ale iż pryncypálem tego był Zbigniew Biskup Krakowski / człowiek własney swoiey zwierzchności przestrzegáiący / ktemu że táki postępek pożytecznym bydź Rzeczypos: vznawali / aby snadź rostyrki iákie abo omieszkánia w spráwie ták walney nie vrosłá / y sámi też ná one radę przypádli. Czásu tylko do dwudźiestego piątego dniá Lipca pomknięno / aby się tym z większą y z ozdobnieyszą pompą / wszystkie ceremonie koronácyey przyszłey toczyły.

Málo Polacy nie z chęćią / iednákże przećię przestáią ná rádźie wielkich.

Przebywáli miedzy stánem szlacheckim dwáy buntowni y wichrowáci młodzieńcy / Spytek Mielsztyński / y Dersław Rytwiański / syn Márcina Woiewody Łęczyckiego / y też Woyćiechá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego potrzewny.

Spytek Mielsztyński Dersław Rytwiański.

Z ktorych w prawdźie ten / niezmierne skarby od Arcybiskupá stryiá swego táiemnie z wiela osob wiádomych (miedzy ktorymi też on był) zákopáne / málo przed tym wykopał / y iuż ie był / nieprzystoyną miłośćią Eufemiey Bolesławá Xiążęćiá Mázowieckiego corki vietey / w krotkim czáśie rostyrał: iednákże márnotrawną rozrzutnośćią oną wielu był sobie przyiaźni y życzliwośći záćiągnął. Támten zaś drugi / oycá swego Krakowskiego niekiedy Woiewody / y przodkow swoich potęgą / bogáctwy / y tytułámi rozdęty / wielką sobie był z tąd vrazę záwźiął / że go to áni dygnitárstwem / áni też vrzędem żadnym nie vraczono było. Gdy tedy z tych obádwáy chęćią do wichrzenia rzeczy pálali / y obádwáy wielkie gwárdye nieuważney młodźi zá sobą poćiągali / wnet też sobie Seymik w Opátowie na dźień trzynasty Lipcá / z pomocnikámi swymi narádźiwszy się / stánowią.

Seymik w Opátowie.

Tam wszyscy społnie iednostáynym rozumieniem dychali: rozpráwiąc / że szkodliwá rzecz ták wielką máchinę krolestwá dźiećinie do zawiádowánia podáwáć / ktorego látá młode y krolowa mátká iego niewiástá hárdá / y też Senatorowie ná stronę chćiwośći swoiey naćiągáiąc / nieprzystoynie krolestwá záżywáć mieli: owá zgoła z inszey miáry o Rzeczyp. záwiádywáć potrzebá. Osobliwie tedy rozumienie tákie vmácniał

Gowore̜k Chrobrzánowski.

Goworek Chrobrzánowski człowiek szedźiwy / wiele przykłádow stárodawnych spraw záwźiętą pokrzepiáiących / w pośrzodek koła przywodząc. Wrocono iuż było ná ten czás z drogi Zbigniewá z Koniecpolskim Kánclerzem / dwom ostátnim Posłom záwźiętą drogę Bázyliyską kończyć kazawszy. Tego tedy krolowá Zophia / wiádome iuż v śiebie máiąc Spytká y Dersławá zámysły / w tym vżyłá / áby on do Opátowá iáchawszy / niespokoyne rády ibow młodych powagą swoią rosproszył. Nie byłći w prawdźie wdźięcznym gośćiem Zbigniew ziázdowi onemu. A wszákże on osobliwie ná onę młodź ćierpliwośći záżywszy / y do rády przypuszczony weszedszy / poważną y mądrą przemową / wielu do tego nákłonił / że porzućiwszy chęći do knowánia spraw záwźięte / áby snádź rostyrkow iákich pod táki czás odległy w Polszcze nie wzbudźili / zwłasczá iż Elekcya przyszła iużby iednostáyną nie byłá / ná Władysławie krolá obumárłego synu przed lat kilką ná Seymie od wszystkich zgodliwie stanow zá krolá námienionym / przestáli.

Zbigniew Biskup rády młode rosprasza.

A tákći on ziázd nie dbáiąc ná przećiwne szemránie wichrzących herstow / nic nie spráwiwszy / zrzucono. Jednákże przedśię herstowie oni spokoynie śiedźieć niechćieli / przyprzągszy do rad y zdánia swego tym więcey pomocnikow. Miedzy ktorymi przodkowáli / Abram Zbąski Sędźia Poznański / y Jan Strasz.

Abram Zbąski Jan Strász.

Abowiem gdy się zewsząd Senatorskie y szlacheckie stany w gęstych zástępách / do Krakowá ná dźień pewny koronácyey ziáchali / wnet tám oni buntownicy nieiáką trudność zarzucáią / vsilnie wmawiáiąc / nową to bydź y niezwyczáyną rzeczą / że w ták młodych lećiech koronuią człowieká: y że oną ták młodey dźiećiny koronácyą / wolnośći y prerogátywy szlacheckie pracą y krwią własną przodkow swoich nábyte / ku niebespieczeństwu náwodzą. Ponieważ / práwi / dźiećiná iesżcze nie dorosłá / ważnie poprzyśięgáć Koronnych obowiąskow nie może.

Niesworność o Koronácyą y o poprzyśiężenie krolewskie.

Co iesli też poprzyśiężenie ná dalszy czás odłożyć myślą / tedy iuż go potym / gdy się ná krolestwie obmocni / z trudnośćią ná nim wymagáć będą muśieli. Aleć y one trudnośći stársza rádá odpárłá / zwłasczá gdy Zbigniew księgi z kośćiołá Krakowskie° wyniosszy / wyobráżenie ná nich Kázimirzá Wielkiego krolá / też w młodych lećiech koronowánego / dowodnie im vkazał. Poprzyśiężenie zaśie krolewskie do stárszych lat iego odłożono: á tym czásem postánowiono / áby krolowá Zophia mátká iego / ktemu Senatorowie rownie duchownego iáko y świeckiego stanu / ślubem się zań obowiązáli / y áby mu nie pierwey gdy do lat przydźie władzą krolestwá w moc puśćili / ážby on dostáteczne poprzyśiężenie wypełnił.

Już tedy vspokoieni bydź zdáli się oni wártogłowowie / gdy oto ná sámym iuż práwie stopniu koronácyey nowotne burdy wzburzyli: vsilnie wrzesżcząc / áby im przewagą mnieyszey częśći zbuntowánych osob / poniewolnie krolá nie podáwano.

Wártogłowowie wichrzą.

Powtore zátym Pánowie do Elekcyey postąpią: iednákże áni oná wolnie y bespiecznie odpráwić się nie mogłá / zá vwłáczániem czásu przerzeczonych niespokoyniczkow / ná to vmyślnie czuwáiących / áby był zwłoczeniem ich dźień Koronácyey spełznął / á tym czásem więcey szláchty ná zdánie swoie przećiągnąć mogli: owi záśie ktorym bárźiey spokoyne rády smákowáły / áby też byli zeckniwszy sobie dłuższą zábáwę / do domow swych roziáchali się. Co skoro przednieysze głowy postrzegły / záraz Jan Oleśnicki nazwiskiem Głowacz Márszałek / imieniem wszystkiey rády ná szláchtę záwoła / mowiąc: iż ktoby Władysławowi Korony życzył ná práwą stronę / á ktoby też nie życzył ná lewą niech vstąpi. Co gdy vczyniono / wszyscy głosem iednostáynym pánowáć Władysławowi każą. Mielsztyńskiego záśie / Zbąskiego / y Strászá / ktorzy byli ná wydále mieysce chcąc się Koronácyey przećiwić wstąpili / z niepoczćiwośćią zepchniono. Nie poniechywał iednák sromotnie złorzeczyć Mielsztyński / iáko inszym wszystkim ták też y Márszałkowi. Wszákże on prośbą Senatorow hámowány / ćierpliwie ná ten czás przymowki wszystkie wytrzymał / czásowi dagadzáiąc / áby byłá záwźiętá ceremonia trudnośći nie podźiełá. Nátychmiast tedy ozdobnym porządkiem Koronácya krolá nowego w zamkowym kośćiele dochodźi: práwie kiedy iuż słońce ku wieczorowi zmierzało.

Władysławá trzećiego Koronácya.

Potym názáiutrz z zamku do miástá ziáchano / dla wźięćia przyśięgi od mieszczan / y od pospolstwá wszystkiego. Awszákże áni w ten czás nieośiadł krol Máiestatu w pośrzod rynku wystáwionego / á to

Biſkupow y Xiążąt Mázowieckich o mieyſce pierwſze niezgodá.

Ziemowit Xiążę Mázowieckie

dla ſprzecznych poſwarkow miedzy Biſkupy á Xiążęty Mázowieckimi / z tey przyczyny ziáwionych: iż ſobie obiedwie ſtronie mieyſce co bliżſze przy krolu przywłáſczyć vśiłowáły. Drugich záśie dni Senatorowie ſpoſob rządzenia Rzeczypo. ſpołecznie wynáydowáli. Gdźie wiele z nich Ziemowitowi Xiążęćiu Mázowieckiemu przychylnym zdániem życzyło / áby ten ſam władzą krolewſtwá kierowáł. Był on abowiem dobrym / cnotliwym / y wielkiego rozſądku pánem. Jednákże więtſza tam liczbá przemogłá / boiących śie aby ten / ſłodkość w pánowániu záſmákowawſzy hárdą chćiwośćią wzgorſzony / ták náprzećiw krolowi iáko y przećiw Rzeczyp. wſzyſtkiey / czegokolwiek potym nie broił: do tego zá ſromotną rzecz zdáło śie to im / tákiego człowieká ná wyſſzą władzą pocżćić / ktory Polakom hołdnie. A ták zdáło śie wſzyſtkim w káżdym zoſobná Stároſtwie abo Woiewodztwie po iednemu dozorcy / w Krákowſkim záśie dla mynice pieniężney dwoch / ktorzyby dygnitárſtwá wyſokiego w Rzeczyp. nie mieli / poſtánowić: áby ták oni dochodow krolewſkich wybieraczámi byli / y áby káżdy w náznáczonym ſobie powiećie imieniem krolewſkim trudnośći poſpolite odpráwowáł. Nic iednák w Rzeczyp. nowego / krom dokłádney rády poważnego Senatu / dekretem ſtánowić nie mogli. Záczym piećdźieśiąt grzywien względem nakłádow ná káżdy Rok płáćićim było powinno. Támże też Ruſką y Podolſką ſzláchtę / we wſzyſtkich práwiech y wolnośćiách / z Polakámi krol nowokoronowány porownał / nie krom ſzemrániá wielu / ktorych też y to znieśienie ćiężárow z Ruśi / nie pomáłu bolało: to ieſt / iż zdawna Ruś powinna byłá / kiedy y dokądkolwiek krol roſkazał / krom wſzelkiego płáceniá żołdu ná káżdą woynę wyieżdżáć: ná obwárowánie y ná popráwę zámkow potrzeby záſyłáć: z káżdego zoſobná łánu vpráwnego dwá korcá owſá y ták wiele żytá / ktemu po cztyry groſze ná káżdy Rok też powinna byłá wypłácáć.

Ruſka y Podolſka ſzláchtá z Polakámi zrownáná.

Ciężáry Ruſkie.

A wſzákże nabárziey krolá to do tego przywiodło / że od oycá ieſcze iego y od wſzyſtkiego Senátu przerzeczone porownánie Ruśi obiecáne być widźiano. Náſtąpiło potym w rádę przemyśliwánie o poſtánowieniu Rzeczyp. y o pokoiu. Hurmem zewſząd nádchodźiły trudnośći. Z Krzyżakámi w prawdźie trwáło ieſcze przymierze / ále nie wieczny pokoy. Więc też Zygmunt Ceſárz / áby częśćią z záſtárzáłey przećiwko Polakom nienawiśći / á częśćią z nałogu gwałceniá przyiáźni Jágiellonowey / pogárdźiwſzy ránemi láty krolá młodziuchnego czegokolwiek záwichrzáć niechćiał / przeſtrzegáć było potrzebá. Nádto Slężacy po śmierći krolewſkiey ogránicżne zſobą kráiny Polſkie / zá powodem Mikołáiá Kotyſkiego názwiſkiem Sieſtrzeńcá / náiázdámi y rozbiiániem niſzczyli. Do tego záśie y ſámá Koroná nie we wſzyſtkim ſpokoyna byłá / ponieważ wártogłowowie oni / o ktorych śię przedtym mowiło / ſzláchtę przećiwko ſtanom duchownym dla odpárćia vśiłkow ſwoich wzburzáli: á práwo wydawániá dźieśięćin y inſzych prowentow kośćielnych / y też exkommunikácyey / ná ſprzeczne vznawánie odwoływáli.

Niebeſpieczeńſtwá Polſkę záchodzące.

Mikołay Kotyſki.

Szláchtá przećiw Duchowieńſtwu powſtáie.

O tych tedy wſzyſtkich náſtępuiących kłopotách w Senaćie ná ten czás mowiono. Záczym do Zygmuntá Ceſárzá wypráwiono w poſelſtwie Koniecpolſkiego Kánclerzá / y Oleśnickiego Márſzałká. Ktorzy áby tym rowniey ſzymi kondycyámi pokoy zbudowáć mogli / o dwie corce Woyćiechá Kśiążęćiá Rakuſkiego zięćiá Ceſárſkiego / w ſtan małżeńſki krolowi nowemu y brátu iego prośić im kazano. Wſzákże odłożył tę ſpráwę Ceſárz / áby pierwey przyczyny nieznáſek ná poſtánowionym zieździe vmorzono: ná co y pewny dźień Swiąteczny w Roku bliſko przyſzłym náznáczony był. A iż záraz ná ten czás nic nie ſpráwili / to było przyczyną: że Ceſárz opiekę nád krolem / y rządy nawyſſze w kroleſtwie / otrzymáć ſpodźiewał śię y prágnął: záczym Poſły podárkámi / y obietnicámi daremnie zniewolić śiłował / żeby mu to wſzyſtko iáwnie y prawdźiwie abo więc zmyślnie ſámi ofiárowáli / z czegoby on vczćiwie śię mogł wymowić / co iuż był rozſtáwił. Do ktorey to náradźie ſnadź go przywiodł Jan Gámrat / goniec wprzod Poſłá wypráwiony: gdyż on z tym zleceniem y roſkazániem Poſły krolewſkie nádieżdżáć / imieniem Piotrá Száfrańcá Krákowſkiego Woiewody / oznaymił mu był. Z Krzyżakámi też ná dźień Národzeniá Pánny Máryey / w Ráciążu y w Złotoryey ziázd odpráwowano: lecz z obudwu ſtron nic nie poſtánowiwſzy / rozieżdżano śię / dla tey przyczyny:

Poſelſtwo Polakow do Zygmuntá Ceſárzá.

Zygmunt opieki nád Władyſłáwem prágnie.

Jan Gámrat. Piotr Száfrániec Woiewodá Krákowſki.

Ziázd z Krzyżakámi.

iż ieſcze

iż ieſcze Krzyżacy ná oczekiwániu śię wieſzáli / vpátruiąc pierwey iákimby ſkutkiem Jnflántczykom z Swidrygiellonem Zmudź y Litwę ná ten czás puſtoſzącym fortuná poſłużyłá: y iuż náſzy názad śię wrácáiąc do Brześćia Kuiáwſkie° przyieżdżáli / gdy ich Komendator Oſterrodzki doieżdża y pilnie o pokoy prośi. Omyliłá abowiem byłá w ſkutku ſcześliwym Zmudzka woyná Krzyżaki. Gdyż Jnflántczyki łupieżą obetkáne y ze Zmudźi iuż názad odwrácáiące / podrabawſzy Zmudź w leśie iednym drzewá y przeiázdy záwáliwſzy / w krąg oſkoczyłá / y ſrogą klęſką zráźiłá. O czym wſzyſtkim náſzy ná ſámym iuż przyieździe Komendatorá dogániáiącego śię / wſzyſtko doſtátecznie wiedźieli. Przedśię iednák do piątego dniá Máiá w Roku bliſko przyſzłym przypádáiącego / ſpolnie przymierzá pomkniono / y drugi znowu ziázd poſtánowiono. Tákże też y z Slężakámi w Bendźiniu ziázd odpráwowano / o ktory ſámiż prośili / dla tego iż Kryſtyn Koźiegłowſki Sądecki Kaſztellan / popádſzy ſzkody od łupieżcow Sląſkich / z lichwą im to odpłácał / y Gliwice miáſteczko w Sląſku vbiegł był. Odnowiono tedy pokoy tymi kondycyámi: naprzod áby Mikołay Kotyſki gwałtownik ſpolnego pokoiu rázem z pomocnikámi ſwemi / z obudwu źiem wypędzony był: ſzkody wźięte y powyrządzáne / áby wzáiemnie ſtrony nágrádzáły ſobie. A od onego záśie czáſu ieſliby wydźierſtwem y inſzym iákim łotroſtwem ieden drugiego drapieżył / tedy tákowego y ći ſámiż / z ktorychby śię to ſtrony wznieciło / áby powinni byli woiowáć. Nie długo iednák przeſtrzegáli tego Slężacy / do nałogu wrácáiący śię. Podole záśie gdy Swidrygiełło puſtoſząc Theodorá abo Fedká Xiążę Nieświeſkie poimał / powśćiągniony był od náſzych zá powodem y ſpráwą Wincentego Sámotulſkiego y Michałá Buczáckiego: záczym odięty y wyſwobodzony Fedko / Bráclaw y Krzemieniec krolowi poddał / y záraz zás onęż máiętności z wolą krolewſką práwem dożywotnim otrzymał: pierwey iednák ſpolnie z potomkámi ſwymi / ktorzy przy Zbárażu / Winnicy / Chmielniku / y przy Sokolicy oſtáwáć mieli / pod wiárą y pod opieką krolewſką y wſzytkich Polakow / nieodmiennie trwáć poprzyśiągł: y záraz przyrzekł żadnemu ſtároſtwá y ſtráżey zámkow pomienionych w moc nie podáwáć / ieno áżby káżdy z tákich krolowi y kroleſtwu pierwey przyśięgę czynił. Náoſtátek domowe kłotnie miedzy świeckim á duchownym ſtanem doniekąd śię wichrzyły / y choćiaż czeſtokrotne ziázdy miewano / iednákże przyſdź do poſtánowieniá miedzy ſtronámi nie mogło / ponieważ Melſztyńſki / Zbąſki y Stráſz / w ſpráwách vſtáwicznie wichrzyli. Atoli wżdy od wyrządzániá gwałtow / boiaźń klątwy kośćielney zwaśnione ſercá wśćiągáłá: áż wżdy nákoniec znienagłá mieſzánina oná ſtęchnęłá / gdy wielu z miedzy tych / ktorzy przywodźcámi y herſztámi nieſwornych roſterkow byli ſpráwiedliwy ſąd Boży / iáko poſpolićie wierzono / w krotkim czáśie wygłádźił: á drugich záśie ſumnienie y boiaźń klątwy ſtrwożyłá. Z tąd tedy było do tych nieznáſek przyſzło / że ſtany świetckie koniecznie śiłowáły vtwierdźić Conſtitucyą od Jároſłáwiá Arcybiſkupá niekiedy podáną / ktora to wárowáłá / iż ktoreby ieno polá od czáſow onych być vpráwywáne poczęły / áby z tych áni dźieśięćiny ſnopowey nie wytykano. Wſzákże Conſtitucyą táką przez gwałt być wyciśnioną dowodnie pokazano. Przy tym też y tego domagáli śię świetcy / iż ieſliby ktory ſzláchćic poddánego ſwego z máiętności wypędźiwſzy / ſam przez śię pole iego ſpráwowáł / áby z gruntow tákich Plebanowi ſwemu dźieśięćiny nie był powinien płáćić / choćiaż przedtym one záwſze płácono. Jednákże z tego oboygá nic ná ſobie duchowni wyciſnąć nie dopuśćili: tego tylko pozwolili / áby ſzláchćic z gruntow ktorychbykolwiek ſam przez śię vżywał / z tych wſzytkich áni konopnych dieśięćin nie płáćił / áni dźieśięćiny ſwemi końmi zwożywał áni kápłan wytákáć iey nie był powinien / wyiąwſzy żeby ſzláchćic vmyślnie zbożem pognitem abo náruſzonym dźieśięćiny miał odbywáć. Powſtáły też były y inſze miedzy ſzláchtą máłey Polſki domowe roſtyrki / śmierćią Spytká Sendomirſkiego Woiewody / o rozdawánie dignitárſtw ná zieździe Wiślickim / z rozných chęći ludzkich wzruſzone: ktore iednák támże záraz vśmierzono / wnioſſzy práwo / áby wákuiące doſtoieńſtwá tym tylko ktorzyby ich bliżſzym vrzędu ſwego ſtopniem śięgáli / porządnie rozdawano. A ták vtwierdzáiąc ſkutkiem práwo wnieśione /

Jnflántczyki Zmudź poráźiłá

Przedłużenie pokoiu.

Kryſtyn Koźiegłowſki nád Slężakámi mśći śię y Gliwice bierze

Vſtáwy z Slężakámi.

Fedko Xiążę poimány.

Bráclaw Krzemieniec y inſze zámki Podolſkie w moc krolowi poddáne.

Przećiwnicy ſtanu duchownego pomárli.

Przyczyny roſterkow miedzy ſtany.

Prerogátywy Szláchećkie od duchowieńſtwá poſtąpione.

Konſtytucya o rozdawániu dignitárſtw vczyniona.

śione /

sione/ záraz Jana Czyżowskie° z Kásztellaniey Sendomirskiey ná Woiewodztwo záwż isto. Ná mieyscu zásie iego Lubelski Kásztellan osiadł/ y ták iedni po drugich porządkiem nástępowáli: Bieckiey zás Kásztellaniey Klimunt Strzelczycki nazwiskiem Wątrobká/ ieden z Prowizorow abo dozorcow Woiewodztwá Krakowskie°/ wspárty zezwoleniem społeczney ßlachty/ dostąpił. Wßákże te dwie spráwie poślednieyße/ dopiero Roku drugiego/ to iest/ 1435. pośledzey sie iuż toczyły.

Rok 1435.

Ziazd z Krzyżákámi nádáremny.

Znowu potym ziazd z Krzyżakámi w Brześciu Kuiáwskim/ y w Służowie/ tákim że właśnie iáko y przeßłego Roku nádániem/ odpráwowano: poniewaź Krzyżacy tákże też iáko y pierwey ná skutek woyny Zmudzkiey oczekiwáli/ powolnością nászych poigrywáli/ y do ßosteg dniá miesiąca Grudniá ziazdu y przymierza pomknęli. Z támtąd zásie krol w Sirádzu Seymował. Gdzie o wypuszczenie Eliaßá Wołoskiego ßyná życzliwi ie° prosili: iednákże vprosić nie mogli. Ale ten w rychłych dniách potӯ/ lub to zá przezorem Stárosty/ lub zá gnuśnością strażey z więzienia vmknął/ y záraz woyną zewnętrzną kłocić Wołoßą począł.

Heliaßá Wołoßyná vmknienie.

Pod Jesień zásie woysko Swidrygiellonowe z posiłkámi Krzyżakow Inflantckich/ znakomitym poboiem w Litwie od Polakow/ ktore był krol pod spráwą Jakubá Kobylańskie° ná pomoc Zygmuntowi Xiążeciu zesłał/ y też od Michałá Zygmuntá Xiążeciá wielkiego syná/ pod Wołkomirzem zrażone pádło.

Swidrygiellona y Inflantczyki Polacy z Litwą porázili.

Wielu tám śmiertelnych w więzienie pozábierano/ wielu pozábijano/ á więcey w głębinie rzeki nazwáney Swentą/ kędy bitwá potrzebá doßłá/ pozátapiano. Tám wßystká stal mężow Inflantckich z Mistrzem y z Márßałkiem/ poległá. Wpadł támże w ręce Zygmunt Rot Slężak/ on wiárołomcá/ ktorego był Jan Czarnkowski od Cesárzá do Witoldá w poselstwie zdrádliwym iádącego przeiął/ y ślubem rycerskim obowiązánego/ wolno wypuścił.

Zygmuntá Rotá krzywoprzysiężcy zginienie.

Nie wybiegał sie też náßym áni Korybot/ ktory mało przedtym z Czech/ gdzie sie w zániedbywániu bydź przeczuwał/ przez ziemię Pruską z pomocą Czechow y Slężakow náwrocony/ do Swidrygiellona potęgę swą przyprzągł był: záczym obudwu tych ná pomienioney rzece vtopiono.

Smierć Korybotowá.

Acżći o Korybocie rozna pozostáie wiádomość. Abowiem rozsławiano też/ iákoby Zygmunt Xiążę przylawßy mu w syrop trucizny zgłádzić go z świátá miał. Sam zásie Swidrygiellon z trochą ludzi vskoczył. Jednákże od onego czásu Smoleńska/ Orße/ Połocká/ Witebská/ y wßystkiey prawie Rusi pod władzą zwyciężce odpádáiącey/ ostradał.

Ruś od Swidrygiellona do Zygmuntá Xiążęciá Litewskiego odpádá.

Tym czásem tedy gdy sie to ták w Litwie powodzi/ wypráwił Zygmunt Cesarz poselstwo do krola Władysławá/ áby był woynę miedzy pokrewnymi Xiążęty rozerwał: co czynił nie ták dalece pokoiu im życząc/ iáko o stronę Swidrygiellonowę/ ktorego płonnemi obietnicámi sámże był ná onę woynę podburzył/ boiąc sie.

Poselstwo Zygmuntá Cesárzá do krolá Władysławá.

Zatym ná poselstwo iego/ pierwey á niżeli skutek woyny Litewskiey do wiádomości przyßedł/ ták odpowiedziano. Ze bárzoby rad krol przyłożył sie do te°/ kiedyby w pełni swey spráwy te były: lecz on ták tuszy/ że iuż woyská zniosßy chorągwie z sobą o wßystko do tego czásu boiem sie vderzyły. Gdzie ná ktorą to kolwiek stronę zwycięstwo pádnie/ tedy on przedsię iuż sie trudnieyßym stáwi do obiecia pokoiu. A zatӯ iescze byli Posłowie nie odiáchali/ gdy oto wiádomość o zwycięstwie Zygmuntowym przypada. Zkąd potym mnieyßa iuż praca byłá w postanowieniu z Krzyżakámi wiecznego pokoiu/ gdy oni iuż w rzeczách przekonáni/ też y twárde kondycye wypełniáć przyrzekáli.

Węgierskich pánow z Polskimi ziazd.

W Kieżmárku pokoy miedzy Węgrámi y Polakámi wznowiony.

Drugiego potym Roku ná dni Swiąteczne ziácháli sie z sobą Polscy y Węgierscy Pánowie w Kieżmárku: gdzie przyczyny nieznásek vmorzywßy/ pokoy miedzy krolmi swemi záwárli. Ktory postánowiwßy/ znowu wypráwił krol Władysław do Cesárzá poselstwo/ prosząc áby on iedne swoie wnuczkę iemu/ á drugą brátu iego/ w stan małżeński poślubił. Czego áni Cesarz odmáwiał/ iednákże do nadlatwienia sie swego z kłopotámi woiennymi/ y ciężkimi trudnościámi/ spráwę onę odłożył.

Kłopoty Czeskie z rozerwánia wiáry.

Ministrántow Heretyckich Tyráńskie pánowánie.

Juź abowiem zeckniły sie były Pánom Czeskim/ y mieszczánom Práskim kłopoty ták wielkie/ ktorych z rostyrku domowego/ á z rospusty żarliwey Taborytow y Orphánow/ dzień w dzień więcey nádrástywáło. Miedzy ktorymi odszczepieńcámi nabárziey Ministránci ich pod płaszczem nabożeństwá/ Tyráńsko panowáli/ y według vpodobánia nád kim sie zdało srogość swą rospościerali. Abowiem gdy sámi miedzy sobą wiáry y obrzędow nabożeństwá swego

zgodliwie

zgodliwie wystosowáć nie mogli (iáko to więc bywa/ kiedy sie kto raz od zakonu y postánowienia pierwßych przodkow/ zá nieuważną płochością sczegulnych niewielu osob oderwie) iedni przeciwko drugim/ lekkomyślne y dowierzáiące pospolstwo wzaiemnie buntowáli: ták dálece/ że bárzo wiele krwie ludzkiey wytaczono/ kościoły wywrácano/ w mieściech y miásteczkach złoczynnych zbrodniarzow vrzędy vstáwiano/ y w zaiemnie zrzucano: á zgołá ná haniebną śmierć kátowską niezbożnie wywodzono: Miástá náostátek y miásteczká z dodr własnych wylupowano.

Chęć Zygmuntá Cesárzá w vspokoieniu ziemie Czeskiey.

Oczym dostátecznie wiedząc Zygmunt Cesarz niezániedbywał w teymierze pilności y staránia swego przykłádáć/ iákoby był tych/ ktorzy bespieczeństwá y spokoynego żywotá prágnęli/ sobie y kościołowi práwowiernemu pozyskáć nie miał. Czego chcąc tym snádniey dopiąć/ pomocy ná to y zwierzchności Synodu Bázyliyskiego záżył.

Kommoniey pod dwomá osobámi záżywáć Czechom Bázyliyski Synod postąpił.

Jákoż pozwolili im Synod pomießánego/ pod osobą chlebá y winá/ Sakrámentu vżywánia/ ponieważ sie to iuż záwźięło było: tym iednák zakonem/ áby przedsię y pod iedną osobą vżywániu świątości nagány nie czynili/ áni go zákazywáli/ ktemu pod obiemá osobámi áby zupełnego Chrystusá pożywánie wierzyli/ y zeznawáli: nádto w obrzędach inßych y w náukach zbáwiennych/ áby od kościołá práwowiernego Rzymskiego nic sie nie odtrącáli.

Zygmunt Cesarz krolem Czeskim zostáie.

Ktore rzeczy ták vstánowiwßy/ iáwnie iuż Zygmunt od narodu onego/ właśnie w tym czásie o ktorym teraz w Historyey mowiemy/ zá krolá iest przyznány: á záiácháwßy do ziemie Czeskiey/ do połágodzenia rostyrkow vmysły swoie przykłádał. Ani iuż długo potym żył. Więc też áni Władysław podwakroć od niego skutku nie mogąc odnieść/ od czásu onego póki on ieno żył/ iuż mu więcey o żonę dokuczáć niechćiał.

Rozdźielenie ziemie Wołoskiey.

Pod tenże też czás krol miedzy pány Wołoskimi brácią rodzoną vgodę przez posły vczynił/ podzieliwßy miedzy nich tákim sposobem páństwo: że nadolna y nadmorská kráiná Beßárábą rzeczona/ w ktorey zamek Białogrod stoi/ więc do tego Kilia Stephanowi działem przypádłá: gorne zásie dzierżáwy/ to iest/ zachodnie y z Rusią gránicżne społnie/ y z Soczáwą támeczną stolicą/ ná stronę Heliaßowę skoczyły.

Heliaß Woiewodá Wołoski krolowi Polskiemu we Lwowie przysięgę czyni.

Ktory to Heliaß krom wßelkiego oporu do Lwowá przyiácháwßy/ krolowi obecnemu y w krolewskim vbierze ná maiestácie siedzącemu/ społnie z Senatorámi strony swoiey przysięgę czyni/ chorągiew iáwnym obrządkiem pod nogi krolewskie kłádzie/ y státecznie pod wiárą y obroną ták iego/ iáko y wßystkich od tąd krolow Polskich/ záwße przebywáć/ y przeciwo káżdemu ich nieprzyiacielowi ze wßystką mocą swoią stáwić sie im przyrzeka. Co skoro odpráwił/ záraz go krol podźwignionego pocáłował: Senatorom zás Wołoskim rękę dał/ á záraz ná nich podatek roczny sto koni/ y ták wiele/ ábo iáko kwiec drudzy vdáią czterdzieści/ sztuk materyey iedwábney/ co pospolicie Kámchą názywáią/ do tego tákże też wiele wołow/ y też dwieście wozow Wyżiny (iest to rodzay ryby haniebnie wielkiey w Dunáiu sie mnożącey) vstáwił.

Podatek Wołoski.

Wyż rybá.

Chociáż rybę y woły iákoby zá podárki tylko krol ná ten czás wziąć od niego miał/ niektorzy nápisáli.

Sczepinski powiát Krolowi y krolestwu przywrocony.

Sczepiński zásie powiát y záraz oycá swego przywiley/ ktory dárowiznę powiátu támecznego Stephanowi przysądzał/ zá społeczną vstáwą nazad od niego krol odebrał: á to względem nagrody ßkod/ od oycá iego Alexándrá Kołomeyskiemu y Sniatyńskiemu Stárostwu/ poczynionych. Acżći ia dopiero tego roku ktore° krol Władysław zginął/ zamki powiatu przerzeczonego Czyżowskiemu Janowi Kásztellanowi y Stároście Krakowskiemu/ á Piotrowi Odrowążowi Woiewodzie y też Stároście Ruskiemu/ od Márylliey abo Máryey żony Heliaßowey/ á od Párkáłábá Chocińskiego/ przywrocone bydź znáyduie.

Hálicki zamek Wołochom do gáju pusczono.

Jan Odrowąż Arcybiskupem Lwowskim.

Wzaiemnie zásie krol Hálickiego zamku osiádłości Heliaßowi dożywotnym práwem vstąpił. Ktorego prosbámi zniewolony/ Jana Odrowążá Lwowskim Arcybiskupem/ po Janie Rzeßowskim troche pierwey obumárłym vczynił/ oddaliwßy od nieg Sciechowskiego Sylwestrá/ ktoreg iuż byłá máło przedtym Kapitułá obráłá.

Poselstwo Stephaná Wołoßyná do krolá.

Oświadczał sie w prawdzie w tey mierze też y Stephan/ wypráwiwßy do krolá z bogátymi podárkámi/ y z wyliczániem przeciwko niemu swoich chęci y zásług świeżych/ poselstwo/ że y on sam tákież mu chce poprzysiężenie vczynić/ ná ktore długo przedtym pozwolić niechćiał. Jeno niewiem czemu w tym abo sam zwłokę vczynił/ abo więc od-

rzucony

rzucony był: chyba podobno dosyć na tym zdało sie bydź krolowi/ że on Eliaszowi Hospodarowi bratu swemu iuż był wiarę w Białogrodzie poprzysiągł: Jednakże przedsie po czwartym Roku tak on iako y brat iego Eliasz/ ze wszytkim Senatem swoim/ powtore temuż krolowi wiarę poprzysięgali. Na schyłku potym onegoż roku pokoy z Krzyżakami Pruskimi y Inflanckimi/ w Brześciu Kuiawskim doszedł: gdzie miedzy inszymi wynalazkami to osobliwie strony warowały sobie y poprzysięgły/ aby przymierze Krzyżakow z Swidrygiellonem zniesione było/ y wagi żadney nie miało: Biskupom y kościołom Polskim/ ich dobra y dziesięciny w dzierżawie Krzyżackiey będące/ aby nienaruszone y wolne zostawały: a nadto pożytki przeszłych dwu lat podchwycone/ aby onymże Krzyżacy na blisko przyszłą Wielkanoc dostatecznie oddali: Biskupowi Włocławskiemu tysiąc y dwieście czerwonych złotych/ dom iego we Gdańsku zburzony nagradzaiąc/ płacili. Nowe Margrabstwo y Chosnę krol Krzyżakom/ a oni wzaiem krolowi Nieszowę y przewozu Wisły pod Toruniem/ aby wrocili: a nadto pięć set czerwonych zapłacić byli powinni. Jasieniec przy nich aby zostawał: y żaden sobie tego krzywdą bydź nie poczytał/ że kto od swych panow do nieprzyiaciół odpadnie: sposob też rozgraniczenia maiętności pewnym prawem określono. A z strony zaś rozsądzenia y pomiarkowania spraw pospolitych/ stanęło na tym/ aby każdego roku z obudwu stron dwa wysadzeni vznawcy/ na pewne mieysce ziezdżali sie: ale tak/ aby ich z miedzy Polakow Mistrz/ a z miedzy Prusakow zaś sam krol wybierał. Ktore to vstawy wszytkie/ aby nowo nastepuiący Krolowie/ Xiążętа/ y też Mistrzowie w pierwszym zaraz roku od obięcia dostoieństwa swego/ a Senatorowie y poddani w dziesiątym roku/ przy obecności Posłow od strony zesłanych/ przysięgą coraz warowali/ y potwierdzali: szlachta y mieszczanie aby wzaiemnie przestrzegali/ namniey w tey mierze przełożonych swoich nie słuchać/ ieśliby ich oni do naruszenia w czymkolwiek vstaw pomienionych przywodzili: za co onym karania nic to ponosić nie miało/ owszem sami Przełożeni własnych sie swych poddanych w pewnym czasie przestrzegać o to mieli. Jakoż potym do tego przyszło. Smiertelnie tedy on Rok z Arcybiskupami postąpił: abowiem oneyże Jesieni Woyciech Jastrzębecki Gnieźnieński Arcybiskup/ śmiercią żywota pozbył: na ktorego mieysce Kapituła tameczna/ Wincentego Kota Dębińskiego herbu Doliwy/ Gnieźnieńskiego Kustosza a Pedagoga krolewskiego przełożyła: nie słuchaiąc w tey mierze ani sprzeciwiaiących sie Senatorow y dozorcow krolewskich/ ktorzy Władysława Biskupa Włocławskiego/ iako to porządkiem y stopniem bliższego/ gdy iuż Zbigniew Krakowski Arcybiskupstwa niechciał/ podać vsiłowali. Więc y przeszłego Roku Jan Lubieński nazwiskiem Slęż/ Przemyski Biskup obumarszy/ Mikołaia Chrząstowskiego Strzegomczyka/ z wolą Krolewską y Senatorską/ oddaliwszy Francziszka Oreckiego/ Lwowskiego Dziekana a Przemyskiego Kanonika/ ktorego było duchowieństwo obrało/ successorem swym odzierżał. Drugi potym Rok żadną potocznością osławiony nie iest/ krom tego/ że przednieyszy Senatorowie Polscy/ od krola na to samo wyprawieni/ Zygmunta Xiążę Litewskie z Swidrygiellonem vgadzaiąc/ daremnie pracowali. Pobudził był abowiem Swidrygiello krola y wszytek Senat do vlitowania nad sobą/ w postaci vpokorzoney przyszedszy/ y Łucko ktore ieszcze zatrzymawał/ w moc krolowi poddawszy: ktore nie długo potym krol Zygmuntowi vpominaiącemu sie/ według postanowienia wrocił: tym iednak prawem/ aby po śmierci iego do dzierżaw krola y krolestwa Polskiego/ ze wszytkim Wołyniem odpadało. Dowgierd zasie będąc wysadzony na Woiewodztwo Wileńskie poprzysiągł też/ że po zeszciu Zygmunta wielkiego Xiążęcia/ nikomu inszemu krom samego Władysława y potomnych krolow Polskich/ zamku Wileńskiego oddawać nie miał. Przyszłego zasie roku/ to iest 1438. nie do końca pokoiu zażywała Polska/ tak z postronia iako y w domu. Abowiem Spytek Mielsztyński/ częścią zastarzałą przeciwko Zbigniewowi Biskupowi (iż on był vsiłom iego do wichrzenia spraw napiętym zakroczył) nienawiścią/ a częścią też nowotną (iż go o heretyctwo Czeskie kłopotał) vrażą zwaśniony/ dzierżawy iego Vszewieńskie/ zamkowi Mielsztyńskiemu przyległe/ orężną mocą naiachał/ złupił/ za-

Stephana Woiewody poprzysiężenie.

Pokoy y vstawy z Krzyżakami w Brześciu postanowione.

Wincenty Dębiński Arcybiskupem Gnieźnieńskim.

Mikołay Chrząstowski Biskupem Przemyskim.

Postanowienie o Wołyń.

Woiewody Wileńskiego poprzysiężenie.

Rok 1438.

Spytek Mielsztyński zamek Vszewieński Biskupowi odiął.

wiecze

meczek wziął/ y warunkiem obmocnił. Pozwany zatym mandatem krolewskim iako gwałtownik pokoiu pospolitego Zbigniewa poiednał/ a onemu za vznaniem spolnego przyiaciela we wszytkim dosyć vczynił: iednakże ona iednana przyiaźń nie długo panowała. Toż to nimemam przyczyną było/ że oboyga stanu Senatorowie na Seymie Korczyńskim miesiąca Kwietnia wzaiemnie sie sprzysięgli/ zazdrayce Koronnego takiego mieć/ ktoryby prawu pospolitemu posłuszny nie był/ a z prywatney rady oręże zawziąwszy buntownie prawa swęg dochodził. Więc też ktoryby iakiegokolwiek odszczepieństwa zachwycił/ abo z odszczepieńcami przestawał. Tamże też Małopolacy w gęstym orszaku miedzy sobą postanowili/ dozorcom krolewskim w niczym posłusznymi nie bydź: ktorych władzą iuż sobie przykrzyli/ abo też wiec rownemu podlegać za hańbę poczytali. Ledwie tedy co ona kłotnia opadła/ gdy oto druga natychmiast ziawiła sie. Dersław Rytwiański będąc przymaiętniony w bogactwa y w serce/ z rozszarpania dobr stryia swego Woyciecha Arcybiskupa w przeszłym roku obumarłego/ potężną iezdnych y pieszych ludzi gromadę zebrał był. O co przywołany do krola/ przał sie aby przeciwko Rzeczypospolitey myślił cokolwiek broździć: zaczym wypuszczony/ nocy iedney z ludem pod Zatorz poszedł/ a przyszańcowawszy drabiny miasteczko wziął: ponieważ mieszczanie nic sie takowego nie spodziewali. Potym Oświęcimskie dzierżawy wszystkie do władze swoiey podbiiać począł/ y wielkim postrachem Sląskie pograniczne Xiążęta trwożył. A iuż na ten czas Zygmunt Cesarz a Czeski y Węgierski krol/ laty/ pracą/ y chorobą nadwątlony vmarł był. Przykro to wprawdzie krolowi było y Senatowi wszystkiemu/ iako Długosz vdaie/ że zgodliwego sąsiada y przyiaciela dobrego Xiążę tameczne/ wiec y kraine iego/ ktora iakoby spiżarnią iest Krakowowi iest/ swoiż Polacy niszczyli. Jednakże Dersław od zawziątku odwieść sie nie dał/ aż gdy nieostrożnie na stanowisku postępuie/ pobity y rozgromiony od Slężakow/ krolowi zamek oddał: wziąwszy od niego tysiąc grzywien względem nakładow. Krol zasie niepierwey pomieniony zamek Wacławowi Xiążęciu Oświęcimskiemu Kazimierzowemu synowi wrocił/ aż on pod wiarą y opieką krola Polskiego/ wespoł z Przemysłem y z Janem braćią swoią młodziuchną/ statecznie od onego czasu przebywać poprzysiągł: ktemu Berwałd zameczek/ łotrostwem y drapieżą zesromocony/ onemu natychmiast puścił. Do onego tedy rozruchu powodem samiż Slężacy byli: ktorzy okwicie rozrodziwszy sie/ gdy dziedzictwa swoie na subtelne y na błahe cząstki podziałem gęstym rozniesli/ a z onych wcześnie y podług zacności wygnarować sie nie mogli/ drapieżą żyć namniey sobie za wstyd y za sromotę niepoczytali. A iako inszych czasow kupce y insze podrożne ludzie rozbiiać byli nawykli/ tak też y po vczynieniu mało przedtym z Polakami pokoiu/ Wieluński powiat nowotnym wydzierstwem szarpali: acżci nie krom karania. Abowiem odwracaiących Wawrzyniec Zaremba z drugą Wieluńską szlachtą ze wszystkich zdobyczy odarł/ y lękliwych do domow rospędził. Tak tedy na on czas Władysław Slężakom łupiestwo nagrodził. Zkąd poszło/ że mniey surowie zbrodnią onę Rytwiańskiemu ganiono. Czeska potym woyna przypadła/ ani zwłoką przedłużona/ ani w dokończeniu szkodliwa: ktorey ta była przyczyna. Zygmunt Cesarz vmieraiąc/ skoro porozumiał że Barbara żona iego/ więcey o krolestwo a niż o iego zdrowie frasowliwa będąc/ z przednieyszymi Pany Czeskimi w taiemne rady zachodzi/ wnet Woyciecha zięcia swego Xiążę Rakuskie/ Węgierskim y Czeskim Panem iako napilniey polica: Barbarę zaś/ ktora krolestwa one do Władysława krola Polskiego posażnym prawem przenieść/ a niż corkę swoię widzieć krolową wolała/ w Znoimiu poimano/ y z ciałem mężowskim do Węgier prowadzono. Tego iednak dostatecznie doyśdź nie możemy/ ieśliż to tak był samże Zygmunt roskazał. Po śmierci Zygmuntowey we dwa bunty rozrożnieni Czechowie/ częścią Woyciecha od Węgrow na krolestwo iuż wybranego y koronowanego/ a częścią Kazimierza brata krola Władysława/ na państwo swoie wzywali. Przyimnie zatym krolestwo przyniesione sobie Kazimierz/ przeciwko woley y rozradzaniu więtszey y mędrszey części Senatu Polskie[o]: gdyż młodszy Senatorowie/ y prowizorowie abo dozorcy krolestwa/ dogadzaiąc pożytkowi swemu/

Spytek Zbigniewa iedna.

Seym w Korczynie.

Postanowienie przeciwko buntownikom/ prawa swego woyną dochodzącym/ y heretyctwu przychylnym.

Prowizory Małopolacy oddalaią.

Dersław Rytwiański Zatorz wziął.

Smierć Zygmunta Cesarza.

Xiążęta Oświęcimskie/ pod wiarą y opieką krola polskiego.

Berwałd/ miasto Zatorza krol bierze.

Slężacy Polskę naiazdami pustoszą.

Wawrzyniec Zaremba nad Slężakami zemścił sie.

Barbara Cesarzowa poimana

Woyciech krolem Węgierskim.

Kazimirz syn Jagiellonow/ od Czechow na krolestwo wezwany przeciwko zdaniu Senatu Polskiego.

iako

iáko ſłycháć było/oſobliwie mu ná to rádzili. A ták wypráwieni do Czech/ dla obięcia poſſeſsycy krolestwá imieniem Kázimierzowym/ Sedziwoy Oſtrorog Poznáńſki/ y Jan Tęczyńſki Sendomierſki Woiewodowie z niepodłym woyſkiem/ lub też iáko Bonfinius piße ze dwiemá tylko tyśiecy iezdnego żołnierzá/ w vćiſzoney ſpráwie przez Sląſko przeiácháli. Z tymi ſpiknełá ſię niemáła liczbá Czechow/ ták iż do czternáſtu tyśiecy w woyſku onym ludzi woiennych ſtánęło. Puſtoßyli zátym oni/ ſtrony przećiwney dźierżáwy. Już ich był vbiegł ná ten czás do Prági Woyćiech/ y iuż obrzędem zwykłym otrzymał był Koronę: á nád to zebrał też był dáleko wálnieyße woyſko ták z Czechow y z Węgrow/ iáko y ze wßyſtkiey Rzeße Niemieckiey. Z tym tedy woyſkiem przećiwko nieprzyiaćiołom wyſtąpił. Zátym lud Kázimierzow/niechcąc z nieprzyiaćielem dobrze potężnieyßym w mieyſcu nieſpoſobnym bitwy zwieśdź/ v Taborzá miáſteczká okopámi y wozámi w taborze ſię obmacnia: ktorego áni Woyćiech dobywáć w taborze nie śmieiąc/ też y ſam nie opodal obozem ſię położył. Częſtemi tám wyćieczkámi/ y vtarczkámi lekkiemi/ nie podle ßkody obiedwie ſtronie popádáły. Gdy tedy Kázimierzowczycy/ chcąc ſię od gęſtey ſtrzelby záſłonić z ktorey rzeźwo parzono/ do miáſtá vſtąpili/ záraz Woyćiech roſpuśćił woyſko: gdyż y on ſam w pażą y żywność iuż też był nąd vbożał/ do tegß z trudnośćią mu wielką przyść miáło dobywánie miáſtá ſtrzelbą/ żywnośćią/ y ludem woiennym potężnie obmocnioneg. Kázimierzowczycy záśię nic godnego nie ſpráwiwßy/ pieniądze tylko wytráwiwßy/ á koni pozbywßy/ z Czech wyſtąpili. Ale pierwey ieſzcze á niż ſię był o tym wyſtąpieniu dowiedźiał krol Władyſław/ ſkoro go było o niebeſpieczeńſtwie ich vpewniono/ záraz on nic nie vſtráßony groźnym poſelſtwem Woyćiechowym/ wßytkę nátychmiaſt Polſkę ná woynę Czeſką porußa: á ktoredy nábliżey było z Krákowá wyieżdżáiącemu/ coprędzey z woyſkiem Małopolakow plondruiących do Sląſká wpádßy/ wzdłuż y w ßerz głęboko ie puſtoßył. Toż właſnie niżßemu Sląſku połáćią druga Wielkopolacy zrobili. Przyczyny tedy puſtoßenia Slężakow te były/ iż oni Woyćiechowi dopomagáli/ á łotrowſkim rozbiiániem Polſkę plondrowáć nie przeſtawáli: do tego kłámliwą monetę kuiąc y zágęſzczywáiąc/ o niemáłą z tąd ßkodę Polaki przywodźili. A ták mocą y boiáźnią śćiśnieni Wacław Opáwſkie y Ráćiborſkie/ Bolesław Głogowſkie y Opolſkie/ ktemu Bernát/ Jan/ y Mikołay też Opolſkie Xiążętá/ á nád to ßlachtá Brzegſka/ przymierze z Władyſłáwem y Kázimierzem záwźięli/ á Kázimierzá krolem Czeſkim obránego przyználi: przyrzekáiąc/ záraz mu na ten czás wiárę ſwoie poprzyśiądz/ iáko ſkoro v Czechow koronácyey doſtąpi: fałßywey też monety ślubowáli nie mnożyć. Oświećimſkie záśię Xiążętá/ Wacław/ Przemyſław/ y Jan/ napierwey przed inßymi przyrzekli/ że ná przećiw Kázimierzowi nikomu pomagáć nie mieli. A ieſliby inßych Slężakow przychylnośći na niego ſię chyliły/ że záraz też onemu wiárę poprzyśiądz mieli. Te ták ná ten czás rzeczy w Sląſku ſpráwiono. Z kąd záraz krol iednym zawodem głębiey do Czech poſtąpić/ á rátunku ſwoim dodáć gotow był: Lecz o powodzeniu ſpraw Czeſkich w Opáwie/ od Woiewody Sendomirſkiego z Czech wrácáiącego ſię/ doſtátecznie ſpráwiony będąc/ woyſko roſpuśćił y do domu odiáchał. Nie byli tedy w zaciągách onych Ruś y Podolánie/ klęſką domową/ ktorą znácznie na początku láta onego od Tátárow odnieśli/ zátrudnieni będąc: y áby tym więtßey pod niebytność ſwoie nie popádli obawiáiąc ſię. Zábiegli ábowiem byli w źiemię Tátárzy/ Podole niſzcząc/ y niezmierny plon odwodząc. Zá tymi tedy iuż názad odchodzącymi/ gdy Podolánie potężnych ludźi orßaki zbiwßy/ w pogonią ſię puśćili/ ná grząſką niejáką trzęſáwicę z boiáźni vſtąpić muśieli: á nie będąc mieyſc wiádomi/ zwarwßy konie śmiele ſię ná nich zápędzą. Stáli przećiwko záraz ná mieyſcu ſpoſobnieyßym vßykowáni Tátárzy: z kąd nie przeyźrzáną gęſtwę ſtrzał ná náßych/ z topieliſka lgnącego wybiiáiących ſię/ z dáleká wyſtrzeliwáli. Tám dwoiákim kłopotem przednieyße pułki ſtrwożone/ poślednieyßym porozumienie czyniły/ áby názad zeznawßy ſię/ plácu im więtßego do wyrátowánia ſię z onego błocká przydáły. Ale oni na tákim haſle myląc ſię/ á porażony iuż bydź lud ſwoy mniemáiąc/ rozniećiekáć zápoczną. Nie przepátrzyli zátym áni Tátárowie okázyey. Abowiem

pierwße

Wypráwá Polakow do Czech.

Woyćiech krolem Czeſkim.

Polacy nic nie zrobiwßy z Czech wyieżdżáią.

Władyſłáwá krolá expedycya ná Sląſko.

Poſtánowienia Slężakow z krolem Polſkim/ y z brátem iego Kázimirzem záwźięte.

Tátárzy Podole ſplondrowáli/ y Podolány porázili.

pierwße náßych vſce potárßy/ woyſko pierzcháiące vpornie gonią/ wielką w nim klęſkę ſpráwuią/ y ktośiekolwiek náwinie/ nikogo żywić nie myślą. Tám máło nie wßytká ßlachtá y ſámá práwie twierdza waleczney Ruśi z Michałem Buczáckim/ Stároſtą ábo Woiewodą Podolſkim/ trupem ná plácu poległo/ ták dálece/ że iuż gęſtymi od onego czáſu zabiegámi/ wßyſtkę one kráinę Tatarzy krom boiáźni burzyli. Nie przyſtoi tedy pominąć známienitey człowieká mężnego ſpráwy/ y przewybornego ćierpliwośći przykłádu: Jan Włodyk/ herbu Sulimy/ wielą ran vſtrzelány/ gdy miedzy trupámi zá zábitego leżąc/ od Pogánow z odźieży odźierány był/ ták dálece w ſobie wßytek dech vtáił/ iż gdy Tátárzyn ieden vbiory ná nogách iego roſparáiąc/ też y w ćiáło zárzynał/ á pálec z pierśćieniem vćinał/ nic on iednák nąmnieyßego ſarkniená boleśći ábo dolegánia/ po ſobie nie vkázał: y ták niepodobną ćierpliwośćią żywotá ſwego ochronił/ ktorego Długoß iákoby z onemiż piątnámi ſam widźieć miał/ wſpomina. W tychże czáśiech Woyćiech krol od Rzeße Niemieckiey Ceſárzem był nominowány. Lecz doſtoieńſtwá onego záledwie/ y áż zá pozwoleniem Węgrow/ ktorym ślubował był Ceſárſtwá nie przyimowáć/ doſtąpił. Bárbárá záśię mátká żony iego/ gdy iey wßytkich máiętnośći ktore był poſáżnym práwem w Węgrzech y w Czechách obiął/ vſtąpił: do tego gdy iey dwánaśćie tyśiecy czerwonych złotych z dochodow rocznych odlećił/ wnet oná wyſwobodzona będąc/ z Węgier do Polſki ſię przeniosłá: gdźie od Władyſłáwá krolá ochotnie y z wielką vczćiwośćią przyiętá: zamek Sendomirſki z ſtároſtwem y ze wßytkiemi dochodámi/ do wolnego vżywánia/ pożytkow przywłaſzczánia y do ſpokoynego mießkánia/ práwem dożywotnim obiętá. Jednákże przedśię poźnieyßy od Długoßá Węgierſcy y Czeſcy Kronikarze w pámięći zoſtáwili/ że oná niepowśćiągliwie/ wßetecznie/ krom wßelkiego nabożeńſtwá/ krom boiáźni Bożey/ y krom nádźieie żywotá błogosłáwionego oſtátek wieku przeżyłá/ á obumárßy ná zamku Práſkim w grobách krolow pierwßych od Grzegorzá Podiebrackiego támecznego Rządźce známienićie pogrzebioná ieſt. Tegoż Roku mieśiącá Grudniá ná Seymie Piotrkowſkim Władyſłáwowi kroleſtwo potwierdzono: y záraz opiekuny ábo Prowizory z vrzędu y z dozorſtwá złożono/ ponieważ krol iuż był piętnáſtego roku (ktory rok v nas ſłußnie opiekę odćina) dopędźił y wolnośći poprzyśiągł. Tamże y Zygmuntowi Wielkiemu Xiążęćiu Litewſkiemu/ poſtánowienia dawne z Jágiełłonem y z Polákámi vczynione ponawiáiącemu/ przywileiem krolewſkim Xięſtwo gruntownie vſtálowáno. Do tego Probirze doględácze/ ktorzyby niezfałßowáney monety przeſtrzegáli/ w káżdym zoſobná mieśćie przełożono: ábowiem ſię wiele było fałßywych námnożyło pieniędzy. A wßákże nie długo on porządek trwał/ oprocz máłey Polſki á Ruśi. O vgodzeniu potym Krolá z Ceſárzem prácowáć záczęto. Jeſzcze ć wpráwdźie ná ten czás miedzy Eugeniußem Papieżem á Synodem Bázyleyſkim/ pomiárkowánie nie było. Papież ábowiem Synod do Ferarza przenieść siłował/ gdźie iuż byli Jan Páleolog Ceſarz/ y Jozeph Patryarchá Konſtántynopolſcy/ z wielą Greckich Biſkupow ná to ſámo przybyli. Synod záśię Kathedrę Rzymſką Eugeniußowi odeymuiąc/ inßego Papieżá ſtánowił: á wżdy przedśię ták Synod iáko y Papież/ przez Poſły ſwoie miedzy Ceſárzem y krolem Polſkim/ pilnie o pokoy czynili/ y do vgody ich ſpołeczney wiedli: tym duchem áby byli vgáśiwßy miedzy Monárchámi temi záćiągi woienne/ tym wcześniey Grekom y Węgrom dodáć rátunku mogli. Obiemá ábowiem narodom tym nieznośnie ćiężkim był krol Turecki Amurat: Multáńſką/ Wołoſką iuż był zhołdował: y pod tenże záraz czás Ráſcyą y Serby hołdowne krolow Węgierſkich źiemice niſzczył: Syngidun ábo Synderow/ lub też iáko náßy zowią Smiderow/ miáſto ná brzegu Dunáyſkim trochę poniżey Białogrodu zbudowáne/ obległ był y dobywał: zaczym áni Ceſárz woyną Polſką rozerwány wcześnie ſwoich rátowáć nie mogł/ y dla tegoż on nie ſtronił od pokoiu: więc też áni Polacy. Już ábowiem oźiębły były chęći Czeſkie przećiwko Kázimierzowi: Slężacy záśię Woyćiechá Márgrábię Brándeburſkię od Ceſárzá zá Páná wźiąwßy/ częſtemi náiazdámi/ iáko Eneas Sylnius y Dubráwſki pißą/ gránice Polſkie niſzczyli: lub iáko Bonfinius vdáie/ niſzczyć dopiero mieli. A ták z onegoż záraz Sey

mu Piotr-

Michałá Buczáckiego Tátárowie zábili.

Janá Włodyká ćierpliwość.

Woyćiech Ceſárzem.

Bárbárze Zygmuntá Ceſárzá żenie w Polſzcze Sedomirſkie Stároſtwo krol dárował.

Bárbáry Ceſárzowey niecnoty.

Seym w Piotrkowie Prowizorowie oddaleni. Látá opieki kończące v Polakow poprzyśiężenie krolewſkie.

Litewſkie z Polakámi poſtánowienia wznowione.

Doględácze pieniędzy prawdźiwych.

Synod do Ferarzá Eugeniuß przenośi.

Grekowie ná Synod przyiácháli.

Synod Bázyliyſki Papieſtwo od Eugeniußá oddala.

Poſłowie od Eugeniußá y od Synodu do Ceſárzá y do Polakow.

Ráſcy y Serby od Turkow nádwątlone.

Smiderow obleżono.

Slężacy Polſkę plondruią.

Poſelſtwo Polakow do Woyciechá Ceſárzá

mu Piotrkowſkiego / czterey Senatorow Polſkich wybráni Poſłowie do Ceſárzá do Wrocłáwia / gdźie on był z Czech nadiáchał / przyiáchali á tłukąc ſie doniekąd z namowámi / náoſtátek do tego iuż ſpráwę nadćiągneli byli / że Czechom powtore ſobie krolá kogoby chćieli / obieráć wolno było. Co tym rádniey czynili naſzy / iż Ceſárz Arcybiſkupowi z Polſkich Posłow przedniey ſzemu / táiemnie ſnáć poſzepnąć miał / obiecuiąc Kázimierzá po młodſzey corce ſwey Czechy w poſágu puśćić. Iednákże przedśię do pokoiu przyśdź miedzy ſobą nie mogli / ponieważ Ceſárz w kondycyách pokoiu brozdźił / á to wſzytko zá rádą y złą wolą Niemcow niektorych. Sam ábowiem człowiekiem był dobrym y pokoy miłuiącym. Odieżdżáiące zátym Posły krom záwárćia pokoiu / záledwie Papiezcy y Synodu Bázyleyſkiego Posłowie prosbámi ſwemi wroćili. Potym w Namyſłowie znowu probowano pokoiu: wſzákże y tám nádáć ſię niechćiał / iedno że wżdy przedśię roziem na cztery mieśiące /

Rozjem Polakow z Ceſárzem

przez ktory ſpoſobniey mogłby ſie ſtánowić / záwżieto. Co wſzytko ná wſtępie Roku 1439. przypádło / ktorego to roku z vſtronia w prawdźie pokoy miáła Polſká: w domu záśię kłotnie nieiákie / lub to chęćią wichrzenia w wierze powſzechney / lub

Rok 1439.

ſtanu duchownego zazdrośćią y nienawiśćią / ábo wiec obiemá przyczynámi wzburzone / karániem zbrodniarzow niektorych vſtáły. Vmyślnie w Korczynie (iáko Długoſz vdáie) złożono było Seym po świetach Wielkonocnych: Gdźie iuż y Krol obiácháwſzy wielką Polſkę y część ziemie Ruſkiey / przyiáchał był: ziácháli ſię támże byli y Senatorowie: gdy oto Spytek Mielſztyńſki zebráwſzy potáiemnie nie podły orſzak ludźi iezdnych y przyiaćioł / ktemu poddánych ſwoieyże máietnośći oręźnie przyſtroiwſzy / do miáſteczká nieſpodźiewánie wpádą: záczym gwałtownym pędem ná goſpody Włodziſławſkiego Biſkupá Włádyſławá / y Mikołaiá Láſockiego Krákowſkiego Dźiekaná / ná ſámym rozdniewániu gdy ieſzcze wſzyſcy ſpali vderzywſzy / one wyłupił. Toż y kłaſztorowi vczynił / gdy tám Iána Koniecpolſkiego Kánclerzá / y Janá Oleśnickiego Márſzałká / ktorzy támże byli ſtáneli / wynaleść nie mogł: Abowiem bárzo potrzebnie z támtąd iuż byli vſtąpili / przeſtrzeżeni od Spytkowych przyiaćioł niektorych / ktorzy go záiątrzonym bydź przećiwko nim wiedźieli / ile przećiwko tym / ktorzy pierwſzym vśiłkom iego przeſzkodą byli. To ták zbroiwſzy / z miáſteczká lud ſwoy wywodźi / y záraz przećiwko onemuż miáſtu / gdźie Nidá rozlewáiąca do Wiſły wpádá / w táborze wozámi y okopámi obmácniáć ſię záczyna. Iednákże pierwey niżli on záczątku dokonał: zebráni wſzyſcy z krolem ná ten czás będący / ná woyſko iego z Dzinką Rogowſkim / y Dobieſławem Sczekoćińſkim / práwie nieuzbroieni ná vzbroione vderzyli: á dáwſzy záraz bitwę / ſkoro ſámego Spytká w pierwſzych pułkach boy krwáwy żarzącego zábili / ſnádnie iuż natychmiaſt oſtátek tłumu onego rozgromili. A wſzákże niewiele ſię tám krwie rozláło: ponieważ Krol wieśniakom iż oni poniewolnie Pánu ſwemu dopomagáć muśieli / przebaczyć kazał. Niemáło ich iednák w rzekę Nidę / ktora im w tyle pozoſtáłá byłá / nápártych głębokośćią zginęło. A ná Spytká zátym ieſzcze troche drgáiącego ſąd vczyniono: ktory zá iáwną zdrádę czći odſądzony / trzy dni nágo y krom pogrzebu przed oczymá wſzyſtkich ná dworze leżał. Rábſztyn záś iego zámek / ná krolá wźięto: á Mielſztyn ziemie pozoſtáłey iego ná prośbę oneyże puſzczono. Do tego záśię dekret on oſtry ná prośbę Senatorow / áby zbrodniá táka potomnośći iego nic nie ſzkodźiłá y zelżywośći nie niosłá / łáſkáwie krol odćiął / zwłaſzczá gdy vdawano / że ſię niecnoty tákiey w niezupełnym rozumie ważył. Snadź tedy nabárziey przećiw Zbigniewowi Biſkupowi onę odwagę nápiął był Spytek / częśćią o prywatne nieiákie poſwárki z pokrewnośći záwżięte obruſzony / á częśćią záś iż od niego kłątwą záłożony / do Senatu kwoli odſczepieńſtwu przyſtępu nie miał. Wſzákże onym záſádzkom iego ſnádnie ſię Zbigniew przeſtrzeżony / nie iádąc ná Seym / vchylił. Poſpolićie ták o tym wierzono / czego ſámże Długoſz poświádcza / że ſię Spytek niecnoty przerzeczoney zá rádą y zá nápráwą krolowey Zophiey ważyć miał. Ale ná coby oná y dla czego czynić to miáłá / doyśdź tego nie możemy. Nie mnieyſze y w wielkiey Polſzcze w tychże też czáśiech rozruchy trwáły / á to wſzyſtko zá nieſpokoynym wichrzeniem Abráámá Zbąſkiego. Abowiem y ten przychylnym był odſczepieńſtwu Cze-

Spytká Mielſztyńſkiego zábito y o zdrádźiectwo práwem potępiono.

Rábſztyn zámek ná krolá wźięto

Spytek ná Zbigniewá obruſzony.

Abráám Zbąſki obrońcá Heretykow.

ſkiemu / á

ſkiemu / á Miniſtranty heretyckie w domu ſwym przechowywał / przez ktorych iad zárázliwey náuki ná poſpolſtwo rozkrápiał: práwowierney záśię wiáry kápłanom / y Biſkupowi Poznáńſkiemu Stániſławowi Ciołkowi / ták długo rozmáite niecnoty wyrządzał / áż do Krákowá viácháć przed nim muśiał. Ktory gdy potym wrychle obumárł / á Iędrzey Bniński ná mieyſce iego náſtąpił / tym bárziey ieſzcze wydźiwiał Abráám. Ktore° záłożył był wprawdźie kłątwą Iendrzey Biſkup: lecz gdy tákim ſpoſobem nic pozyſkáć nie mogł / mocą buntowniki one záwśćiągnąć odważył. Záczym wiecey nad dźiewięć ſet ludźi iezdnych z przyiaćioł y ſług ſwoich zebráwſzy / pod zámek Zbąſzyn poſzedł / támże mocą oręźną Miniſtry Czeſkie wydáć ſobie przymuśił. Ná ktorych ſąd w Poznaniu vczyniwſzy / vrzędownie ich potępił / żywo ſpalić wśrzodku rynku kazał. Nie długo też potym y ſam Abráám fraſunkiem / gniewem / y wſtydem ſtrapiony żywota położył. R takći on pożar zárázliwy w wielkiey Polſzcze znácznie iuż záymuiący ſię / cnotą czułego Biſkupá vgáſzony był. Miał tedy ten Iendrzey w doſtępowániu Biſkupſtwá drugiego przećiw ſobie kompetytorá / Mikołaiá Láſockiego Krákowſkiego Dźiekaná / ktorego byłá wielka część Kapituły Poznáńſkiey wybráłá / á do tego ſam krol iuż go był Eugeniuſzowi Papieżowi zálećił. Iednákże przedśię Papież Iendrzeiá nádeń przełożył / vrazę máiąc ná Láſockiego / iż on z krolewſkiego rámienia ná Synodźie Bázylijſkim / kedy odćiąć mu Papieſtwo vśiłowano / vrząd poſelſki nośił. Tegoż Roku po śmierći Stániſławá Páwłowſkiego Płockiego Biſkupá / Páweł Giżycki Szkolaſtyk Krákowſki / á Płocki Kanonik Biſkupſtwá doſtąpił / potwierdzony od Wincentego Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego / gdyż o zwierzchnośći Eugeniuſzá Papieżá z przyczyny Synodowey zrzuconego / przywątpiwano. W tymże też roku wielka połać Krákowá podwákroć zgorywáłá. Przeſzłego záśię roku Mikołay Seráphin Żupnik ſolny / y niektorzy inſzy Ráycy Krákowſcy / dla namnożenia zfałſzowaney monety / záiádłemu poſpolſtwu ledwie ſię wybiegáli. Co gdyby byli przewietrzywſzy wczás ná ſię zbuntowánia ludzkie / do zámku co prędzey nie vſkoczyli / pewnieby ich w rozruchu ſwym nawálone popſpolſtwo wyzábiiáło było: Aż wżdy tleiące rozruchy one Zbigniew Biſkup vśmierzył / co wińnieyſze Ráyce do więźienia wſádźiwſzy / ktorych záś w kilká dni po vtechnieniu gniewow ludzkich wypuśćił. Pod Swiątki tegoż włáſnie Roku / vgody miedzy ſobą Polacy y Węgierſcy Senatorowie pokuſzáli / nic iednák w niebytnośći krolow ſámych ſpráwić nie mogli. Przetoż ſpráwę wſzytkę do ſpolnego obudwu Krolow ziáchánia ſię z ſobą odłożono. Lecz pierwey á niż do ziazdu przyſzło / Woyćiech Ceſárz ná expedycyą woienną / ktorą był przećiwko Turkom krom wſzelkiey korzyśći podiął: wrácáiąc ſię / biegunki ze zbytecznego iedzenia Malonow záchwyćiwſzy / o ſkończenie żywotá przyſzedł. Po ktorego zeſzćiu rozſądnie miedzy ſobą vważáiąc Węgrowie / w iákimby wielkim byli niebeſpieczeńſtwie woyną Turecką záwikłáni / wnet nárádźiwſzy ſię / z obumárłego Ceſárzá á krolá ſwego żoną pozoſtáłą Elżbietą / Włádyſławowi Krolowi Polſkiemu kroleſtwo ſwoie / á z nim záraz y Elżbietę w ſtan małżeńſki przynoſzą: Acżći onym czáſem brzemienna byłá Elżbietá / iednákże iáko niepewna wiádomość / ieſliże ſyná vrodźić miáłá / ták też niebeſpieczna rzecz byłá doroſłych lat dźiećinnych kroleſtwá czekáć. Wypráwieni tedy z poſpolitey namowy Posłowie / dla wezwánia Włádyſławá ná kroleſtwo Węgierſkie Ian Sygieńſki Biſkup / Mátkio ábo Máthyáſz Tálonczyk / Dálmácki y Karwácki ſtároſtá / ktorego oni Pánem zowią / do tego Emeryk Márcellin Márſzałek / Ian Pereneus ſtárſzy / y Ládyſław Pálocz: ći zátym wſzyſcy w mieśiącu Lutym / Roku drugiego z ozdobną gwárdyą y z Posłámi miáſt Węgierſkich do Krákowá przyiácháli / y żądánia wſzytkich ſtanow Węgierſkich krolowi Włádyſławowi ſzeroce przełożyli. Przypuſzczona w tym ſpráwá ná vwagę Senatu / rozne zdánia Senatorow doznáłá / gdyż wiele ich rozrádzáło / á trudność w rządzeniu rázem dwu kroleſtw przemożnych / ktemu ćiężką machinę woyny Tureckiey vważnie przekłádáło: przećiwnym záś obyczáiem rozumieli drudzy / rádząc áby okázyey ozdobą y przewyborną chwałą napełnioney / koniecznie nie odtrącáć áni podáwáć Pogáńſtwu / z okwituiącym kroleſtwem zdrowia y znamienitośći Rzeczy-

Stániſław Biſkup Poznáńſki Zbąſkiemu vſtępuie.

Iendrzey Bninſki Biſkup Poznáńſki Zbąſzyn oręźnie náiáchał zwoli Heretykom.

Mikołay Láſocki ná Biſkupſtwo Poznáńſkie wybrány ále nie potwierdzony.

Páweł Giżycki ná Biſkupſtwo Płockie od Arcybiſkupá potwierdzony.

Pożogá Krákowſka.

Rozruch poſpolſtwá Krákowſkiego przećiwko Ráycom

Ziazd Węgrow z Polakámi.

Smierć Woyćiechá Ceſárzá.

Węgrowie wzywáią krolá Polſkiego ná kroleſtwo ſwoie.

Posłowie z Węgier do Polſki.

Rádá Senatu Polſkiego o kroleſtwie Węgierſkim.

pospolitey Chrześciańskiey / ktora na onym iak na naypotężnieyszym filarze iakim wspiera się: do tego ozdobnieysza y pożytecznieysza rzecz iest Polakom / że oni potęgą y niebespieczeństwem ziemie Węgierskiey / gwaltowi Tureckiemu bronić się będą / á niż kiedy ony iáko zástony pośrzedniey ábo przywory iákiey pozbywszy / wszystek on ciężar strászliwy y trudney woyny sámi przez się strzymywáć muszą. Przychylnieysza wprawdzie ná tę stronę chęć Władysławowá byłá / áby był sámym krolestwem oyczystym kontentował się / części dla wyższey pomienionych przyczyn / á części że sam kwitnącey młodości będąc / małżeństwem się przystarzáley niewiásty brzydził. A wszákże pozwolił ná zdánie więtszey strony rożnie rádzącey / y też ná żądánie Węgrow proszących: y był tráfunkiem ieszcze y ná ten czás Amuratá Cesárzá Tureckiego Poseł / ktory ieszcze zá żywotá Woyciechá Cesárza wypráwiony będąc / przymierze od Tyránná y stowárzyszenie / nád to summę pieniężną / y sto tysięcy woiowniká Władysłáwowi przeciwko Woyciechowi ná posiłki przynosił.

Poselstwo Tureckie do Królá Władysłáwá.

Potym kondycye z Węgrámi stánowiono: záczym ná tych wynálazkách stánęło / ktore sámiż Posłowie zleceniem wszytkich stanow Węgierskich / y sámey krolowey rzetelnie przekłádáli: to iest / iż iesliby Krolowa Helżbietá po śmierci Woyciechá Cesárzá syná vrodziłá / temu Władysław ná dostąpienie krolestwá Czeskiego áby dopomogł / á sam Węgierskie ná potomność swoię obrocił. Co iesliby męzkiego potomká zostáwić po sobie nie mogł / tedy dopiero syn po śmierci Woyciechá vrodzony / ná mieysce iego w krolestwie Węgierskim nástępowáć miał.

Postánowienie Władysłáwá Królá z Węgrámi.

To gdy ták miedzy sobą stánowią / áli tym czásem przypada z Węgier do Posłow Komornik z listy / w ktorych pisano / áby nic nie stánowiąc do Węgier się wrocili / poniewáż krolowa iuż im syná powiłá. A wszákże vważali Posłowie / że to z vymą dostoyności národu ich bydź miáło: więc też y ná táki tráfunek dokłádne mieli zlecenie / á iż choćiażby też to krolowa męskiego potomká spłodziłá / Władysłáwowi iednák áby krolestwo podáć. Porzućił iuż był wprawdzie krol pisánie tákie / wyrozumiawszy wszytkę myśl o krolestwie: iednákże przedsię zniewolony iest státecznym żądániem Posłow.

Posły Węgierskie odwoływáią z Polski. Władysław syn Woyciechá Cesárzá po śmierci iego vrodzony.

Tedy áż dopiero Posłom Tureckim / ktorzy kilká miesięcy w Krákowie oczekiwáli / respons od Krola dano / oznáymuiąc im / że Węgrowie krolestwo mu swoie dobrowolnie podáli. Co iesliby Amurat przyiaźni iego prágnął / vpomináią áby ziemie Węgierskiey nie pustoszył / á towárzyszom y hołdownikom Węgierskim Ráscyanom / odięte máiętności przywrocił.

Odpráwá posłow Tureckich v Królá.

Abowiem on po dobyćiu Smiderowá / też y insze niektore zamki Ráscyanow / części zá żywotá ieszcze / á części po śmierci Woyciechá Cesárzá pobrał był. Te ták rzeczy Posłowie Węgierscy z porządziwszy / á dwu z miedzy siebie dla przyprowádzenia krolá zostáwiwszy / sámi do Węgier odieżdżáią. Z ktorych ieden Pieneyczyk w dzierżáwie swoiey zamku Saryszy dla záproszenia w dom swoy y vraczenia nádieżdżáiącego krola pozostał: Máthyasz zásię y Emeryk do krolowey w żalu y w gniewie przytáieni iáchali / á zá oney roskazániem poimáni / y do więzienia ze wszystkim orszakiem swoim wrzuceni byli.

Posłowie Węgierscy od krolowey poimáni.

O czym skoro Sędziwoy Ostrorog Woiewodá Poznański / y Ian Koniecpolski Kánclerz w poselstwie od Władysławá do krolowey wyprawieni dowiedzieli się: wnet zá rádą Zymoná Agierskiogo biskupá / zániechawszy poselstwá / do Polski odiáchali.

Posłowie Polscy do krolowey. Rozroznione chęci Węgierskie.

Rozetną się zátym we dwá bunty Węgrowie gdy iedni krolowey á drudzy Władysławowi vsilnie Korony życzą. Nic to iednák nie przeymowáło Władysłáwá / áby był miał zdánie swoie odmienić / owszem y drugą dáleko więtszą przeszkodę zárzućiłá mu fortuná: ábowiem w onych dniách gdy się w drogę Węgierską wybiera / dáią mu z Litwy znáć / iż Zygmuntá Xiążę Litewskie łákomie y okrutnie pánuiącego / przez buntowánie Iwáná ábo Iáná Rusiná Xiążęciá Cartoriyskiego / y inszych niektorych Ruskich y Litewskich Pánow / w Trokach zámordowano / do tego iż wielu á osobliwie Zmudzi przychylne chęci ná Michałá syná iego / Księstwo záciągnąć siłuią: á przy tym że Swidrygiełło powtore przez zdrádę niektorych / Łucko vbieżał.

Zygmunt Xiążę Litewskie od swoich zábity. Swidrygiełło Łucko vbieżał.

Nád to / iż wielkie skarby po Zygmunćie zostáły / á te wszystkie Ian przerzeczony morderca / spolnie y z zamkiem Trockim osiągnął. Snadź tedy tákim fortelem Zygmuntá buntownicy zábili. Miał tenże to Zygmunt Niedźwiedzicę z młodu chowáną /

Trocki zamek od Xiążęćiá Czártoryskiego opánowány.

wáną / ktora záwsze ták v stołu iáko y w pokoiu czuynie pilnowáł go. Tá ábo zá nim gdy szedł spáć / nie weszłá / ábo więc według obyczáiu ná przechod wypuszczona wyszłá / y od zbuntowánych kędy indziey zawárta byłá. Ná kształt tedy oney przedrápywáiąc páznokciámi we drzwi łożnice Xiążęcey buntownicy wolno do pokoiu wpuszczeni / nátychmiast Zygmuntá nic się niespodziewáiącego zábili. Dla tego tedy sámego / y Pánowie niektorzy Litewscy / obecności krolewskiey prágnęli / y sámá rzecz potrzebowáłá. Iednákże on przedsię drogi swey do Węgier porzućić niechćiał / zábiegáiąc / áby poniechawszy záwziątku iuż ostáwionego / ábo lekkomyślnym ábo lękliwym / ábo też więc podłego bydź vmysłu nie zdał się. Przetoż Kázimirzowi brátu odebráć / vspokoić / y rządzić / imieniem ziemię Litewską poruczył.

Kázimirzá brátá miásto siebie nád Litwą krol przełożył.

Sámego zátym gdy się iuż w drogę záwziętą w poł mieśiącá Kwietnia puśćić miał / niezmierne wod wylanie z rośćieczy śniegow y lodow / dopiero się w ten czás rospływáiących / zábráne do niekąd zábáwiło. Abowiem się ostrymi mrozy przeszła zimá siliłá / do tego śniegi w pierwszey kwádrze Listopádá gwałtowną mocą spadszy / áż do czásu onego trwáły. Więc też y látá przeszłego vrodzáiu nie było / ták dálece / że pospolstwo liśćie z drzewá / gáłąski / látorośli młodych / y korzenie ziół polnych iadáć musiáło. Bydło zásię wszelákie z poszyćia stárego / cháłupy odzieráiąc / z ćięszkośćią wyżywiano: ztądże siłna rzecz rozmáitych chorob miedzy ludźie wdárszy się / plagę morową spráwiłá.

Powodź. Przećiwnie wszystko nádáie się krolowi do Węgier się gotuiącemu. Zimá ostrá. Głod. Mor.

Ktore vćiski wszystkie rázem się nawáláiące / ácz pospolicie zá wrożkę niesczęśliwą ruzumiáne były / iednákże krolá bynamniey nie poruszyły. A ták on w przedsięwziętą drogę wybieráiąc się / nád máłą Polską y Rusią Iáná Czyżowskiego Krákowskiego Kasztellaná / á nád Wielką / Woyciechá Málskiego Łęczyckiego Woiewodę / głownymi rządzcámi / y námiestnikámi swemi przełożył:

Rządzcy w Koronie zostáwieni.

Stárosty zásię co przednieysze Krákowskiego / Poznańskiego / y Podolskiego / niewiedźiec dla czego odmienił / záczym stárostwo Krákowskie tenuż to Czyżowskiemu / złożywszy z niego Iáná Pileckiego / Poznańskiego zás Krzesławá / Kurozwenckiego zrzućiwszy / Stánisłáwowi Ostrorogowi / á Kámieneckie Piotrá Polaká oddaliwszy / Theodorowi Buczáckiemu gruntownie oddał.

Stárosty co głowni ysze odmieniono.

Do tego powiat Spiski Zbigniewowi Krákowskiemu Biskupowi porucza zlecáiąc áby on z niego dług zá srebro łamáne y robione / ktorego był tám niemáłą wagę zá frymarczył / ná stronę iego wyćiągnął: Bolesłáwowi nádto Xiążęciu Mázowieckiemu przykazał / áby on powiatu Drohyczyńskiego / ktory był po zábićiu Zygmuntá Xiążęćiá Litewskiego podług przymierza dawnego: lecz zá spráwą Zygmuntową odnowionego opánował / nikomu nie oddawał.

Spisz Zbigniewowi Biskupowi poruczone.

To ták sporządziwszy / y dostátecznie spráwy Polskie według czásu obstálowawszy / ze známienitym porządkiem y z okazáłym szláchty Polskiey zástępem wizerunk woyská nie podłego czyniącymi / do ziemie Węgierskiey wyieżdża / á postawszy wprzod Zymoná Rozgoniego Agierskiego Biskupá / Wincentego Sámotulskie[o] Miedzyrzeckiego Kasztellaná / ktemu Iáná Sieninskiego / y Iendrzeiá Tęczyńskiego / miásto Budzyn pod władzą swoię osiągnął.

Wyiazd krolá Władysłáwá do Węgier.

Co się bárzo potrzebnie tráfiło. Abowiem rychło potym Vlryk Grabiá Cyleyski krolowey Helżbiety powinny / w pięći set koni od krolowey pod Budzyn wypráwiony / dla tego też przyszedł był. Ale dowiedziawszy się że Polacy zamek y miásto opánowáli / z niczym do krolowey odiáchał.

Budzyn pod władzą Władysłáwá krolá przychodzi.

Ktora o wszystkim dostáteczną wiádomość wziąwszy / syná swego Ladysłáwa dziecinkę czterech miesięcy ieszcze nie máiącą błogosławionego Stephaná koroną z Białográdu vkradkiem wyniesioną / przez Dyonizyusá Zeczá / Kárdynała y Arcybiskupa Strygońskiego koronuie / przy obecney bytności y z pozwoleniem iednostaynym Benedyktá Iáwrzyńskiego Biskupá / Vlryká Grábie Cyleyskiego / Ladysławá Gary Podskarbiego / Mikołaiá Frystáczá / Stepháná Rozgoniego / y Tomaszá Zeczá brátá Arcybiskupiego.

Ládysłáwá po śmierci oycowskiey vrodzonego w pieluchách ieszcze Węgrowie koronuią. Arcybiskup Strygoński y Ládysław Gárá zá vbespieczeniem do Władysłáwá przychodzą.

Przyiáchawszy tedy do Budzyniá Władysław / gdy się do oney szláchty y Senatorow Węgierskich (gdźie też y Arcybiskup Strygoński / y Ladysław Gárá wyiednawszy sobie pospolite vbespieczenie ziecháli byli) niemáłá ćizbá spiknęłá / táką snadź mowę przez tłumáczá do wszystkich czynił. *Inákszey ia mężowie Węgierscy, á dáleko inákszey ániżeli widzę stan krolestwá tego zástáć spodziewałem się. Wie-*

Przemowá Krolá Władysłáwá do Węgrow.

rzytem ábowiem że nie iednostaynie zgodliwym zdániem y vprzeyma wola wſſyſtek ſpołecznie obywátel ziemie wáſſey ná kroleſtwo záćiagał, ábym był wam powolnym ſobie pánował, á woiuiacego Turczyná od ziemie Wegierſkiey odegnał. Przetoż odłogiem puśćiwſſy trudnośći Litewſkie, ktore obecnośći moiey teraz nabárźiey potrzebowáły, prágnieniu wáſſemu, á vśilnym proſbom poſłow wáſſych dogodźić chćiałem, y tymem rychley obecnie ſtáwić ſie wam poſpieſſał. Lecz widze mnie obecnemu inákſſy teraz ſpraw wizerunk przed oczy wyſtepuie. Nie iedná pánuie wola we wſſyſtkich: rozne ſa chećí: ma z miedzy was nie trochę áni táiemnie życzliwych ſobie ſyn Woyćiechá po śmierći vrodzony, ktorego iuż y koronowano. Zkąd czego kto inſſego krom woyny zewnetrzney miedzy wámi w ládá dźień oczekáwáć ma? Tey ia powodem áni przyczyna bydź wam niechce Wegrowie. Okwićie oyczyſtym kroleſtwem kontentuie ſie. Záczym wy żadney odemnie przeſſkody nie obawiáiąc ſie, iákimkolwiek obyczáiem pożytkom wáſſym, pokoiowi, y zdrowiu poſpolitemu pilnie á pilnie zábiegayćie: á ná mie iuż względu námnieyſſego nie mieyćie. Co ſkoro krol wymowił odwodzili ſie z ſoba Wegrowie / w podźiwieniu máiąc / ták wielka vkłádność / y ſpániáły vmyſł krolewſki. Potym Wawrzyniec Hedervárz Woiewodá Wegierſki krolowi podług zdánia wſſytkich dźiekuie / iż on przezacnego oycá ſwego á ſſlachetnego krolá tropu cnot nie vchybiáiąc / prawdźiwey wiáry Chrześćiáńſkiey nie inaczey bronić prágnie / ieno iáko y on rozkrzewić ią ze wſſelákich miar prágnał / á dotego że wietſſego względu ná zdrowie poſpolite / á niżeli na doſtoieńſtwo ſwoie záżywa: prośi go przytym áby raz przyietego z wielka wſſyſtkich radośćia y z nádźieią zupełna / kroleſtwá nie odrzucał. Przekładáiąc nad to / że ſie nic na tym nie mylił / wierząc iż zá poſpolitym wſſytkich ſtanow zezwoleniem z kroleſtwem potykano go: ktore to zezwolenie y podźiśdźień trwa ſtatecznie / zdrowa rada á zgoła potrzebna wſparte. Trocha ich tylko / lub to rada białogłowſka zwiedźionych / lub też pánowáć cudzym imieniem prágnących / z krolowa ſpolnie wiáry ſwey nádłamáło / y dáleko w odległa od czáſow teráznieyſſych z ſtrony koronowánia niemowiątká rada niewcześnie zeſſło: á wſſákże tym ich ſſkodliwym vśiłkom / wſſyſcy ſpolnie aż do oſtateczney krwie zákráczáć nie przeſtano. Wiec áby iuż w niczym wątpliwośći námnieyſſey nie miał / zaraz wſſyſcy wiáre mu poprzyśiegáią / záwźiąwſſy początek od Dyonizego Arcybiſkupa / á podniozſſy według zwyczáiu ſwego w gorę pod pachy Władyſławá z winſſuiącym vgłaſſániem poſpolſtwá / krolem bydź miánuią. Do Wizegrádu potym iáchano / kedy ſchowánie ſwe miáłá Koroná / ktora błogoſłáwionego Stephaná bydź vdawano / one krolowa ztámtąd wykrádkiem przed wſſyſtkimi wywiozłá. Przetoż o máły włos Ládyſłáwá Gáre Báná / ſtároſte zamkowego y Podſkarbiego / rozruch nań vczyniwſſy poſpolſtwo nie rozſſarpało. Jákoż y poimano go było / ieno że go wżdy predko krol z dobrodźieyſtwá ſwego wyzwolił / przegrażáiąc nátychmiaſt do Polſki odiáchać / ieſliby mu Ládyſłáwá / ktory wiárą iego vbeſpieczywſſy ſie / do rády támtey przyiáchał / nie wypuſczono. Poſtánowiono zátym / áby od onego czáſu nikt inſſy ieno Polak / ſtároſta ná Wizegrádźie nie był. A ták záraz tamże Wincentego Szamotulſkiego Miedzyrzeckiego Kaſſtelaná / ſtároſta przełożono. A krolá záśie zięwſſy z czáſſki głowney Stephaná świętego korone / dnia 17. Lipca záwołaną ceremonią w Białogrodźie Strygońſki Arcybiſkup koronował. Przypadł też było w onych dniách pámiętny ieden vczynek: Wegrzyn niektory / człowiek nie znáczney kondycyey / pokazał wielka wage złota / vdaiąc ią ſobie od Elżbiety krolowey ná to ſamo bydź dána / áby Władyſłáwá krolá ábo orężem / ábo wiec trućizna żywota zbáwił: ktore vdánie lub to było prawdźiwe / lub też w nádźieie wietſſey nagrody zmyślone / átoli go Władyſław nie vdárowawſſy zániedbał / y w ſámym ſobie pokrył / przeſtrzegáiąc áby z tąd iákiey obelżywey zmázy y oſławy / ná Elżbietę nie wewlokł. Wegrowie záśie onegoż to Wegrzyná roſpalonemi kleſzczámi okrutnie ſtárganego / ná ſſtuki rozśiekáli. Po odpráwieniu zátym ceremoniálney koronácyey / krol Senatory Polſkie / ktorzy go byli do Wegier przyprowádźili / roſpuśćił. Z tych tedy Zbigniew Biſkup nowym Kárdynalſtwá doſtoieńſtwem / ták od Eugeniuſſá Papieżá / iáko y od Amadeiá Allobrogſkiego ábo Sábaudiyſkiego Xiążećiá / ktore-

Odpowiedź od Wegrow Władyſłáwowi dána.

Wegrowie Władyſłáwá krolem miánuią y podnoſſą.

Ládyſłáwá Gáry niebeſpieczeńſtwo.

Wiárá Władyſłáwowá. Stároſtwo Wizegrádzkie Wincentemu Számotulſkiemu dáno. Koronácya Władyſłáwowá.

Krolewſka dobrotliwość / á Wegierſka záś przećiwko zdráycy żarliwość. Zbigniew Kárdynálſtwem vczcziony. Amadeiá Xiążę Synod Bázyleyſki Papieżem czyni.

ćiá / ktorego był Synod Bázyleyſki po oddaleniu Eugeniuſſa ná mieyſce iego obrał / y czwartym Szczeſnym miánował / przyraczony / do Krákowá wyieżdżáiąc / z wielkim wſſytkich winſſowániem przyiety był: Aczći ná drodze w Kieżmarku miáſteczku Wegierſkim záledwie niebeſpieczeńſtwá vſſedł / gdy naprzod zwádá y záraz bitwá miedzy mieſzczány á ſługámi iego powſtáłá. Nikogo iednak z iego ſtrony nie zábito / ránnych tylko niemáło było. Mieſzczánie záśie krwią y zabićiem wielu ſwoich / k temu poł miáſteczká ſpaleniem / wzburzonego nieważnie rozruchu ſowićie przypłaćili. Ziázdy potym Máłopolacy dwakroć w Korczynie odpráwowáli / gdźie pięć tyśiecy pomocy ludźi iezdnych / krolowi do Wegier poſłáć gromádnie vrádzono. Záczym dla płácenia ludźiom onym żołdu / vchwalono áby rolnicy dwánaśćie groſſy z káżdego łanu ná pobor wypłácáli ſſołtyſowi / y ſſláchtá ktoraby żadnego nie miáłá poddánego ſwego / ośm y czterdźieśći groſſy / co my grzywną zowiemy. Ktoryby záśie ſſláchćic ſam przez ſie żołnierſką onę odpráwowáć chćiał / áby táki y ſam y poddáni iego / od wſſelákiego podatku wolnym zoſtawał. Ná to tedy potrzebá było oney pomocy / iż Wegrowie otwórzyśćiey iuż rozne bontowánia pomnażáć záczynáli / á częśćią krolowi / częśćią záś krolowey życzliwość ſwoie oświadczáli. Jákoż wietſſą potęgę miáłá krolowa w gornych kráinách Wegierſkich / Rakuſom y Morawom przyległych: ktorych miáſtá wſſyſtkie práwie obywátelem Niemieckim zágęſzczone / y nád to dużym cudzoziemſkiego náiętego żołnierzá wárunkiem regimentu Janá Jſkry Czechá przeſtrzegáiącym / obwárowáne pod wiárą krolowey przebywáły. Od tych grunty ſtrony przećiwney puſtoſſone: wiec y zamki częśćią dobywáne / á częśćią przez zdrádę opánowáne bywáły. Z drugiey záśie ſtrony Ládyſław Gárá / niecnotliwie dobrodźieyſtwo krolowi obrońcy ſwemu odwdźięczáiąc / złamawſſy ſpolnie z Arcybiſkupem Strygońſkim przyśięgę wielu potęgą y zwierzchnośćią ſwoią / ná ſtronę Krolowey przećiągnął / y woyſko ogromne záwśćiągnął. Przećiw ktoremu krol nie czekáiąc żołnierzá Polſkiego / dwor ſwoy wſſytek z Wegrow á z Polakow vſtánowiony: do tego Woluntáryuſſe Wegierſkie około śiebie ná ten czás będące orężnie ruſſył / á nád nimi Mikołáiowi Fryſtaczowi / ábo iáko inſſy rozumieią Wiláchiuſſowi / ktory był od krolowey do krolá odpadł / á Janowi Huniadowi kazał: záczym pewne zwyćięſtwo obiecuiąc ſobie / známienitą klęſką przećiwne woyſko poráźił. Sam iednak Władyſław wymknął ſię: wſſákże nie nazbyt długo potym od Fryderyká Ceſárzá / po Woyćiechu ſtryiecznym bráćie / przez Xiążętá Niemieckie ná Páńſtwo wyſádzonego / poimány / śiedmiądźieśiąt tyśiecy złotych muśiał ſię okupowáć / gdy iádąc krol zá krolową / do Rakus był przyiáchał. Więźnie zátym wſſytkie ſzczodrobliwie krol przypuſzczał / ktorą dobroćią / wielką ſobie miłość v Wegrow kupił / á k temu Słowiáńſką y Karwácką ziemię / wypráwiwſſy tám w poſelſtwie Mikołáiá Láſockiego Krákowſkiego Dźiekáná / krom wſſelkiey woyny odebrał. Fryſtaczá záśie y Huniádá / bogatą nagrodą vraczył. Z ktorych támtego Bánem Karwáckim / á tego záś Woiewodą Siedmigrodzkim vczynił: á potym nád to Temeſſyńſkim y Siewierzyńſkim ſtároſtwem przypánoſſył. Ztądże napierwey Jan Huniad / ktore° y Korwinem ode wśi gdźie ſię był vrodźił / niektorzy zwáli / w ſławę y zacność poſſedł: gdyż przed tym człowiekiem był nie znácznym / z mátki Greczki / á z oycá Wołoſſyná vrodziwſſy ſię. Niektorzy go Zygmuntá / Ceſárzá przyplodkiem bydź mniemáli. Od niegoć wprawdźie zamek Huniad ná oſtátnim pográniczu Siedmigrodzkim wyſtáwiony / y od niego názwiſkiem tym rzeczony bydź rozumieią. Tegoż potym Huniádá Władyſław / iż ſię on w przyſługách rycerſkich mężem dźielnym obierał / á Turki ziemię Wegierſką puſtoſſące / kilką bitew poráżał / też y Hetmanem Wegierſkim vczynił. Ták w tym rozerwániu / gdy Wegrzy miedzy ſobą ſię ſinnią / też áni Czechowie pokoiu nie záżywáli. Obwołáwſſy ábowiem dla wybierania krolá nowego Seym w Prádze / iż w tym czáśie Elżbietá po Woyćiechu Ceſárzu owdowiáła żoná porodźiłá / á Pány Czeſkie / áby ſyná iey iáko włáſnego dźiedzicá ſwego kroleſtwem Czeſkim nie pominęli / przez Poſty vpominałá / záraz iedni dobrze ſobie záchowáłych krolow Woyćiechowego ſyná / Zygmuntowego wnuká / á Janowego práwnuká vpo-

Zbigniewowe niebeſpieczeńſtwo w Kieżmárku.

Ziázd Máłopolakow w Korczynie.

Podátek rolny ná żołnierzá krolowi poſtąpili Máłopolacy. Grzywná.

Wegrow nieſtátegna wiárá.

Jan Jſkrá.

Ládyſław Gárá z Arcybiſkupem Strygońſkim od Władyſłáwá odpadáią.

Mikołay Fryſtaczy.

Ládyſław Gorá poráżony rozgromiony y od Ceſárzá poimány.

Słowiáńſka y Kárwácka kráiná pod moc Władyſłáwową przyſſłá.

Janá Huniádá vrodzenie godnośći y ſpráwy dźielne.

Niezgodá Czechow w Elekcyey krolá.

Woyćiech Xiążę Báwárſkie krolestwem Czeſkim pogárdza.

ká vposlędząć páńſtwem nie rádzą: drudzy záśię nieſpoſobne bydź młodziuchney dziecinny látá do rządzenia kroleſtwá / y záraz zewnętrzne roſterki dowodnie przekłádáiąc / Woyćiechowi Xiążęciu Báwárſkiemu kroleſtwá ofiáruią: iákoż ći ſámi inßych zdánia przemogli. Wßákże Woyćiech roſterkámi kroleſtwá rozwichrzonego odrázony / ktemu od Fryderyká Ceſárzá / áby przed Władyſłáwem po śmierći oycowſkiey vrodzonym kroleſtwá dziedzicznego nie pochwytywał / przeſtrzeżony / przyiąć onego niechćiał. Do Fryderyká potym Ceſárzá kroleſtwo Czechowie przynoßą / proßąc áby ie od nich / ábo on ſam przyiął / ábo więc opiekę powinnego dziećięćia dokądby nie doroſło záwziąwßy / podług zdánia ſwego ſpráwował. Lecz on w oboygu záżyć ſię nie dał: gdyż y vkrzywdźić tego / ktorego wßelkim ſpoſobem powinien wzmagáć / zá rzecz nieprzyſtoyną poczytał / y też trudnośćiámi pokłoconego / á vbogiego kroleſtwá / rządźić pod cudzym imieniem niechćiał. Rádźił iednák / áby Czechowie ráczey Władyſłáwowi dziedziczne kroleſtwo podáli / á ſámi z miedzy śiebie ſpoſobne rządzce wybráli / przy ktorychby / dokąd krol máły nie dorośćie / nawyßa władza zoſtawáłá. Przypádli ná rádę Czechowie: á zgodziwßy ſię y námiánowawßy krolem ſwym Ládyſłáwá / nawyße rządy kroleſtwá Meynárdowi y Ptárſkonowi przednieyßym Pánom podáli: z ktorych ten Heretykiem był / á támten zás práwowiernego kośćiołá ſłuchał.

Fryderyk Ceſárz ání krolowáł / áni też rządźić w kroleſtwie Czeſkim niechće.

Ládyſłáwá krolem Czeſkim miánuią.

Meynárd y Ptárßko kroleſtwá Czeſkiego Rządźcámi.

Nie vſtawáły iednák domowe zbrodnie: ábowiem po rychley śmierći Ptárßkoná / zbuntowawßy ſię z pomocnikámi ſwemi Jerzy Podiebrády pod kßtałtem oczeſnych rządow kroleſtwo ſobie przywłaſczał: záczym Prágę ſtolicę támeczną / y Meynárdá rządzcę pod władzą ſwoię przyćiągnął. Ktory to Meynárd nie długo potym z świátá zbył / podeyzrzenie iákoby go otruć miano / śmierćią ſwoią ſpráwiwßy. Zmocnili ſię też w ten czás byli y heretycy / zá ſpráwą Roczezáná ſwego Archimiñiſtrá. To tedy ták o ſpráwách Czeſkich ná ten czás doſyć. Co gdy ſię tákim ſpoſobem w Czechách y w Węgrzech kłoći / tymczáſem Kázimierz brát krolewſki z wielą Pánow Małopolſkich / y z Xiążęty Mázowieckimi Kázimierzem y z Boleſłáwem / wziąwßy z ſkárbu krolewſkiego pieniędzy / ſkoro w ozdobnym orßaku ná rządy Litewſkie wiáchał / záraz go w Wilnie Litwá Wielkim Xiążęćiem ſtánowi / nie dbáiąc że ſię temu Polacy przećiwili / w przymierzu nápominali / y inákßą bydź wolą krolewſką twierdźili: ale ßło bárziey Litwie o przyßłą boiaźń. Obawiáli ſię ábowiem / iż ieſliby iáko namieſtnik tylko Kśieſtwá / Kázimierz v nich pánował / áby Michał ſyn Zygmuntá zábitego życzliwą pomocą Zmudziey / y inßych pomocnikow ſwoich zmocniony / Kśieſtwá iáko nie porwał / á zábitey śmierći oycowſkiey karániem ná nich nie ścigał.

Kázimirz wielkim Xiążęćiem od Litwy wzywiony.

Wiec też y w Ruśi nowe rozruchy iuż wynikáły: gdyż naprzod poſpolſtwo Smoleńſkie gwałtem ſię do oręża rzućiwßy / Staroſty ſwoie y z ßláchtą poráźiło / wyrzucáło / zámek pod władzą ſwoię obięło / á Jerzego zá Páná ſobie wzywáło. Wßákże Kázimierz nowo wybráne Kśiążę / z nágłym woyſkiem miáſto ſámo ſpaliwßy / á w ludziách niezmierny poboy ſpráwiwßy / zámek odebrał. Tá tedy byłá przyczyná / ábo ráczey vmyślnie wymacány wſtęp Litwie / obráć ſobie wielkie Xiążę nad zdánie krolewſkie / y przećiwko vſtáwom z Polakámi záwźiętym.

Smolenſczány wichrzące Kázimirz powśćiąga.

Prośiłći wprawdźie potym krolá przez poſły pilnie o to Kázimierz / áby był on tákie ſię z nim obeßćie Litewſkie potwierdźił: Wßákże nie tylko nic nie ziednał / ále ieſzcze go tym bárziey roziątrzył / gdyż áni przykład táki krolowi nie ſmákował / á do tego że Kázimirz ze wßyſtkiego dobrá oyczyſtego Micháłá był obnażył / ktemu Bielſko / Mielnik / y Drohiczyn / ze wßyſtkim támecznym powiátem Boleſłáwowi Xiążęćiu Mázowieckiemu wydźierał. Abowiem Boleſław miáſtá pomienione Janowi Dźiadowi ſwemu / od krolá Jágiellona niekiedy dárowane / ále zás od Witołdá wydárte / náoſtátek po śmierći Zygmuntowey według poſtánowienia opánował był.

Michał ſyn Zygmuntá zdobr oyczyſtych od Kázimirzá wyzuty.

Bielſko Mielnik y Drohiczyn Kázimirz odiął.

Drugi rok nic nam pámiętnego nie czyni oprocz tego / że naprzod máłey / á potym wielkiey Polſki y Ruſkie pośiłki częśćią z naiemnego żołnierzá / á częśćią z woluntáryußow zebráne / pod rządem y ſpráwą Jáná Tęczyńſkiego Krákowſkiego Woiewody / Jáná Oleśnickiego Sendomirſkiego Kaßtellaná / Piotrá Odrowążá Woiewody Ruſkiego / Grzegorzá ábo Ryßká Kierdeiá Podolſkiego Woiewody / Jáná Sienińſkiego Sendo-

Pośiłki krolowi do Węgier wyſyłáią Polacy.

mirſkiego Staroſty / Derſławá Rytwiańſkiego / Wawrzyńcza Zaremby Sirádzkiego Kaßtellaná / Mikołáiá Skory źiemie Poznáńſkiey Sędźiego / y z wielą niektorych inßych ludźi znácznych do Węgier / zbywßy proznego odporu Jſkry / ná pomoc krolowi przyßli. Zá ktorych dźielnośćią / á zá rozſądnym Hetmáńſtwem Tęczyńſkiego / ná tey wprawdźie Polacy / ktora Rakuſom pográniczna ieſt / gorę byłá wźiętá ſtroná krolewſka / gdyż Poßońſki zámek oblężenia zbáwiłá: Miáſtá inße niektore wárunkiem ſię krolowey broniące / częśćią ßturmem / á dobrowolnym poddániem / ná ſchodźie ieſzcze źimy odebráłá: á nádto / Vlryká Gráble Cyleyſkiego żywo doſtáłá: w támtey záśię kráinie / ktora ſię ku Polſzcze náchyla / inákße iuż ſczęśćie krolowi náſługiwáło / ták dálece / że Polacy z oblężenia Kaßowá / ziácháć nic nie ſpráwiwßy muśieli / Kieżmárk vtráćili: á nád to Spiſy máietność Polſka / w dźierżáwie ná ten czás Zbigniewá Biſkupá będącą / Jſkrá woiował / y Podoliniec obiegł.

Rożne ſczęśćie krolá Władyſłáwá w źiemi Węgierſkiey.

Nie dopuśćili iednák Węgrowie krolowi woyſká w támtę ſtronę obroćić / lub to od zárazy morowey ochrániáiąc go / lub też obawiáiąc ſię / áby on vćiążáiąc iuż ſobie z ták nieſpokoynym y zákłopotánym kroleſtwem / bliſkośćią mieyſcá powabiony do Polſki nie wiáchał. Wßákże przedśię krol ták ſię dálece plági morowey nie chronił / że chociaż ludźie nágłą śmierćią práwie ná pował marli: á nád to chociaż záráza oná áż do ſámey łożnice iego przeßłá / przedśię on iednák z ludźmi obcował / ná świát wychodźił / y vrząd krolewſki beſpiecznie odpráwował.

Morowego powietrza nic ſobie nieważy Władyſław.

Senatorowie záśię Polſcy z Litewſkiemi / ziazd ſpolny w Párßowie mieli: gdźie nádáremnie prze Litewſkie w ſpráwách brozdzenie / zgodę miedzy Kázimierzem brátem krolewſkim / á miedzy Boleſłáwem Xiążęćiem Mázowieckim / y Micháłá Xiążęćia Zygmuntá ſynem / ſtánowić pokußáli.

Ziazd z Litwą nádáremny.

W ktorych czáśiech Car Moſkiewſki przybráwßy ſobie Tátáry Kaßáńſkie / znágłá do Litwy wtárgnął / á mieczem y ogniem powiát Weśmińſki ſpuſtoßył. Czego nád nim chcąc powetowáć Litwá / w záiemnie też dźierżáwy iego wzdłuż y w ßerz dáleko wymiſzcza / plon niezmierny odgánia / á vderzywßy ſię z pogonią Moſkiewſką / krwáwym ią boiem porażą / gdy tym czáſem Kázimierz ná ſkutek woyny w Smoleńſku oczekiwał.

Woyná Moſkiewſka.

Roku potym drugiego zebráwßy lud Wielkopolacy / Sląſko pográniczne niſzczyli: dwoch zámkow Gorzowá y Ciećierzyná dobyli y zápalili / mſcząc ſię nád Slężakámi częſtego ich wydźierſtwá. Jednákże y potym przedśię Wrocławiánie zá powodem Hażenemerá ábo Záiedzá Rakußániná / powiát Wieluńſki ßkodźili: Wierußowo zámek y miáſteczko ſpalili / y Páná ich Wierußá támże też poimáli. Podole záśię y Ruś áż ku Lwowu nie przeyzrzáne zagony Tátárſkie / żelázem á głownią krom karánia burzyli / y niezliczoną práwie więźniow poimánych ćiżbę inßą drapieżą gnáły. Odchodzącym Windyká ſtároſtá Glimáńſki w máłym pocztćie doiácháwßy / wielką klęſkę nádráźił / y wielu więźniow wybáwił: Lecz ná oſtátek geſtwą pogánow oſkoczony / chwalebną śmierć ze wßytkimi ſwemi támże ná plácu odnośił.

Rok 1442. Sląſko woiuią Polacy.

Wrocłáwiánie Wieluniány puſtoßą.

Tátárowie Podole y Ruś puſtoßą.

Skoro zátym krol o zábiegách Tátárſkich do wiádomośći przyßedł / záraz Polſkie y Ruſkie Senatory / rozrzutnie bárziey á niżeli ſczodrobliwie nie tylko pieniądzmi z Polſkich máiętnośći pochodzącymi / ále też rożnemi dochodámi / ośiadłośćiámi y ſtároſtwy wßytkiemi nád vſtáwy Koronne / lub to dárownym / lub záſtáwnym práwem / á nád to cudzych dobr nieſpráwiedliwym y głupim przyſądzeniem vdárowáne odeſłał.

Krolá Władyſłáwá rozrzutna hoyność.

Z tych Piotr Odrowąż Woiewodá Ruſki / á Lwowſki ſtároſtá / nád inßych z Ruśią ſwoią poſpießniey odieżdżáiąc / gdy od Symoná Agierſkiego Biſkupá hoynie był w dom przyięty y czeſtowány / náoſtátek Czechowie / ná zámku Kaßowſkim dla obrony oſádzeni / ná pierwßym brzáſku dźiennego rozmroczywániu z przywodzcą ſwoim Telephem / do miáſtá z niebaczká wpádáiąc / onego poimáli / y wozy iego rozbili. Lecz one Czechy w dochwytkę z łupieżą odieżdżáiące dogoniwßy Polacy / rownie z ſługámi Biſkupá przerzeczonego / wßytkich do ſczętu pobili / y wßytkę właśćiznę ſwą odbili / ſámego tylko Odrowążá nie odſyłáli: Abowiem go był Teleph ná zámek ieden bliſki wprzod śiebie záſłał. Jednákże go przedśię ſtároſtá zámku onego Jákub Záder / krolowi z chęći ſwey dárował / á dárunkiem onym karániu o zdradę odpádnienia ſwego zábiegáiąc / krolá ſobie przeiednał. Niewiele żywo nieprzyiaćioł w ręce ſię

Piotrá Odrowążá w Węgrzech poimano.

Jákub Záder.

Teleph poimány.

náßych doſtáło: átoli áni ſam Teleph wyśdź nie mogł. A ći wßyſcy Symonowi Biſkupowi dárowáni/ w rychle potym od niego po záwárciu z Iſkrą/ y po obmocnieniu z powinowáceniem przymierzá/ wolno wypuſczeni ſą. Też práwie w tym czáśie Mikołay Czáyká Brozowiecki/ y Mikołay Komorowſki Podoliniecki/ w kráinie Spiſkiey/ Stároſtowie/ w máłym ludźi poczćie/ nocą pod miáſto Epereás/ wiedząc że w nim niewiele Iſkrzynego wárunku było/ podeßli: gdźie po drábinách ćicho przyßáńcowánych nieſpodźiewánie wpádßy/ w dorywczą go złupili y zápalili.

Epereáß złupili y ſpalili Polacy.

O czym nátychmiaſt wźiąwßy wiádomość Iſkrá/ wnet w gotowym orßaku iezdnego żołnierzá Polakow odchodzących doieżdżá/ záczym krom trudnośći máłą ich garſtkę rozgromionych/ ktorzy z wodzámi nieprzyiaciela z dáleká poſtrzeżonego lekkoważnie czekáli/ częśćią pozábijawßy/ á częśćią poimawßy wßyſtkę zdobycz odbija/ y Czáykę y Komorowſkiego/ hetmánow ich doſtawa: á podemknąwßy ſię pod Brzeżowiec/ ieden támeczny zamek lub to pożogą tráfunkową/ lub też vmyślnym podrzuceniem ogniá ſpalony/ á drugi dobrowolnie ſobie poddány ośiąga.

Polaki Iſkrá poráźił.

Brzeżowiec zamek ieden zgorzał/ á drugi Iſkrze ſię poddał.

Przetoż aż kilká rot wárunkowych Zbigniew Kárdynał dla zátrzymánia powiátu Spiſkiego/ wypráwić z Polſki muśiał. Ná początku tegoż látá dwáy Poſłowie Papiezcy/ do Węgier w teyże ſpráwie do krolá ziácháli byli: od Eugeniußá w prawdźie Iulian Cezáryn Kárdynał Sábińſki Biſkup: á od Felicyaná zás też Papieżá/ y záraz od Synodu Bázyleyſkiego Alexánder Ziemowitá Xiążęćiá Mázowieckiego/ y Alexándryny krolewſkiey ćiotki ſyn/ Pátryárchá Aquileńſki/ Biſkup Trydentſki/ y záraz Kárdynał tytułu ś. Wawrzyńcá w Dámáźie/ nie bárzo dawno przed tym od ſámegoż Felicyaná vczyniony.

Kárdynáli poſłowie dwoch Papieżow do Władyſławá krolá.

Alexánder Xiąże Mázowieckie Kárdynałem.

Żądáli tedy obá dwáy/ ten áby zwierzchnośći Felicyanowey/ á támten zás áby Eugeniußowey/ krol ze wßyſtkimi ſwemi przeſtrzegał. Spráwiedliwßa ſtroná Eugeniußowá zwidźiałá ſię bydź Węgrom/ ile tego/ ktory Greki y też Ormiány miał po ſobie/ ktorzy byli ná Synod w Ferarzu przezeń obwołány/ á potym dla powietrza do Florencyey przenieśiony/ zgodliwie przyiácháli.

Synod Florencki.

Przyiáchał był nád to Iſydorus Kijowſki/ y wßytkiey Ruśi Metropolitá/ dwieśćie koni orßaku około śiebie máiąc. Polakom záśię/ poniewáż Akádemia Krakowſká zwierzchnośći Synodowey broniłá/ do tego Felicyan nie tylko Zbigniewá Krakow: Biſkupá/ ále też Wincentego Gnieźnieńſkie° Arcybiſk: poważnym Kárdynálſtwá doſtoieńſtwem vraczył był/ zá rzecz beſpiecznieyßą zdáło ſię/ dokądby rozerwánie miedzy onemi trwáło/ do tąd żadnego z nich Papieżem nie vznawáć. Tráktował potym Iulian z krolem y z Węgrámi/ iákoby ich był mogł z krolową Elżbietą pogodźić. Ktora ſyná Ládyſławá dźiećinę/ z koroną Sczepáná świętego w Rakuſách zoſtáwiwßy/ y opiece Fryderyká Ceſárzá polećiwßy/ ſámá názad do Strygoniey iácháłá/ chcąc bytnośćią ſwoią Węgry z nią przeſtawáiące/ pod władzą ſwoią zátrzymáć: tráktował nádto z krolem tenże Iulian o podnieśieniu woyny przećiwko Turkom.

Pokoy miedzy krolem á krolową w Węgrzech ſpráwiony.

Smierć Helżbiety Ceſárzowey.

Iákoż przedśię pokoy z krolową táiemnemi wynálazkámi záwźięty ſtánął/ zwłaſczá gdy ſam krol do niey zá prośbą tegoż Iuliáná do Iáworzynu przyiáchawßy obyczáie iey ſwoie/ cnotę/ y poważną vdátność obecnośćią oznáczył. Wßákże on pokoy/ gdy krolowa w rychłych potym dniách czerwonką y boleśćią mácice ſtrapioná obumárła/ powtore rozechwiał ſię/ poniewáż gornych Węgier obywátele/ ktorzy z krolową przeſtawáli nie mniey przedśię ſtronę dźiećięćiá Władyſławá trzymáli/ ábo ráczey prywaty właſney ochraniáli/ y krom bráku wßelkiego rownie przyiaciela iáko y nieprzyiaciela záſpolnie woiowáli. Poſpolita wieść byłá/ iákoby krolową ſtruć miano. Aczći o niey Bonfinius piße/ że do Budzyniá do krolá przyiácháwßy/ á z támtąd do Iáworzyná znowu wroćiwßy ſię/ záraz potym trzećie° dniá gryzieniem y ſtrykániem wnętrza/ o nie podły żal krolá Władyſławá przywiodßy/ obumrzeć miáłá. Więc też áni w námowieniu krolá ná woynę Turecką/ nie záżył trudnośći Iulian/ zwłaſczá gdy nie ták dálece pożytek woyne przećiw Pogánom podnieść/ iáko vśilna potrzebá podnieśioney od nich pozbywáć/ á wydárte máiętnośći odbieráć/ krom odwłoki rádźiłá. Abowiem Amurat wiedząc dobrze o Węgierſkich roſterkách y o zewnętrzney onychże woynie/ oſtátki Ráſcyáńſkiey y Siedmigrodzkiey źiemie woiowáli. Miáſto Bielogrod obległ był/ y wßytką go potę-

Białogrodu Turcy dáremnie obleżeniem y ſturmem doſtawáli

gą/ lecz

gą/ lecz poprożnicy dobywał. A choćiaż krol Władyſław przez Dobrogoſtá Oſtrorogá/ y przez Lukáßá Gorkána Polaki á Poſły ſwoie vżywał go/ áby był obleżenia poniechał/ á ráczey z nim pokoy y przymierze/ ktorego ſam ſię dobrowolnie y nie dopiero dopráßa/ gruntownie záwárł: przedśię on iednák nieużyty okrutnik Poſły do Smiderowá odeſławßy/ ſam áż do 7. mieśiącá obleżenie záwźięte kończył. A áż go gwałtowną kleſką ſwoich przymußony odiáchał. Alec przedśię áni w ten czás gorney nádętośći nie zniżył: Owßem odpráwiąc krolewſkie poſły/ nie ináßym práwem do ſpolnego pokoiu przyſtąpić oświadczá ſię/ ieno áżby mu pierwey oſtátek Ráſcyey y też Białogrod podáno. Obiecował Legat krolowi y Węgrom niezmierne od Papieżá y od inßych Monárchow Chrześćiáńſkich ná woynę Turecką pośiłki. Do tego zás w Węgrách záraz ná początku ſáme przez ſię cáłą dufnośćią vſtánowione nádźieiá/ ieſzcze bárźiey z fortunnieß powodzenia przećiwko temuż Pogáńſtwu do czáſow onych pod onego Pánowániem nádáiącego ſię/ przyraſtáły. Abowiem krom tego że Amurat z pod Białogrodu/ opuſczáiąc ſromotnie śiedmomieśięczne obleżenie/ nic nie ſpráwiwßy z hańbą odiácháć muśiał/ też Ian Hunniad pod znamieniem ſczęśliwego pánowánia Władyſławá krolá/ też Pogány trzemá bitwámi známienitemi w onym iednym czáśie poráźił/ gdyż raz támże pod Białogrodem/ drugi raz w źiemi Siedmigrodzkiey/ á trzeći raz pod Waßkápem: ná gránicách też Siedmigrodzkich krwáwy boy zwiodßy/ wßędźie z nich przepyßne zwyćięſtwa odnośił.

Trzy zwyćięſtwá v Turkow przez Huniádá nábyte.

Báßę Mezytá Hetmáná y walecznika dźielnego weſpoł y z ſynem zábił: Sciábádyná zás drugiego Báßę lękliwą trwogą napłoßył/ y vćiekáć przymuśił. Poruſzáło przytym krolá y obywátele Węgierſkie nád Stephanem abo Ierzym Deſpotem/ ktemu nád Ráſcyą y nád Albánią politowánie. Ktory Deſpot w niewielu onych lat od Turkow z obudwu dźierżaw wyzuty/ y w obádwá ſyny od nichże poimáne/ vtrzebione/ y oczu pozbáwione ośierocony będąc/ z dobrodźieyſtwá krolewſkiego w źiemi Węgierſkiey żywot otrąſkány gnárował/ á iáko iáwnie wßyſtkich pokornie żądał/ ták też y ſczegulnych Senatorow prywatnie vniewalał/ przynagláiąc áby ná Páńſtwo oſtradáne prowádźili go.

Stephan Deſpot z Ráſcyey y z Albániey wypędzony od Turkow.

A náoſtátek hárde Tureckiego Tyráná Amuratá poſelſtwo trąſunkiem pod czáſem tey właſnie ſpołeczney rády przynieśione/ wßyſtkich práwie ſercá ſrogą żarliwośćią wzdrażniło. Nie ináczey abowiem poſtąpić chćiáło pokoiu abo przymierza Węgrom/ ieno áżby pierwey hołd Tyránowi ná káżdy rok płáćili/ abo więc Białogrod (co Nandorſką Albą/ y też Albą Grecką nazywáią/ Taurunem ſnadź to miáſto záſtárodawna bywáło) podáli.

Poſelſtwo Amuratowe do krolá Władyſławá.

W tey tedy nádźiei wierzono poſpolićie/ że Pogánom dobrze tußyć miał Matyaß Talonczy Dálmácki y Kárwácki Pan/ potęgę y ſczęśliwe nádanie ich/ á potrwożony ſtan Korony Węgierſkiey ſam z ſobą rozważáiąc/ y ieſzcze gorßego vtrapienia obawiáiąc ſię. A ták vpátruiąc krol vmyſły Senatorow do woyny przykłonione/ Seym w Budzyniu podczás Swiątek roku drugie°/ to ieſt 1443. zgodliwie przypowiedźiał. Gdźie nátychmiaſt woynę iednoſtáynemi wßyſtkich ſtanow rádámi nie zwłocznie vchwalono.

Seym Węgierſki w Budzyniu Rok 1443.

Woyná przećiwko Turkom vchwalona Pánow Chrześćiáńſkich o pomoc nádáremnie żądáno.

Wypráwuią zátym poſelſtwo do Ceſárzá Fryderyká/ wypráwuią y do inßych Pánow Chrześćiáńſkich/ ktemu do Krzyżakow Pruſkich/ tákże Inflántckich ktorzy wyráźnie nieprzyaćioły imienia Chryſtuſowego woiowáć poprzyśięgli/ zewſząd pomocy proſząc ná ták dálece pobożną/ chwalebną y wßyſtkiemu Chrześćiáńſtwu zdrową wypráwę. A wßákże nic nigdźiey nie pozyſkano/ oprocz dwuletniego z Fryderykiem Ceſárzem rozeymu. A to wżdy Eugeniuß Papież woynę pobożną Krzyżá świętego przećiwko Pogáńſtwu/ po wßyſtkich narodách Chrześćiáńſkich obwołáć kazał. Zkąd przedśię iákokolwiek żołnierzá wolnego/ ábo więc háłaſtry záſpolney liczbá/ złázło ſię było: ktorą ſam Legat Iulián miáſto chorągwi pod Krzyżem prowádźił. Polacy iednák krolowi ſwemu niełada pośiłki zeſłáli. W tychże czáśiech dniá piątego Czerwcá gwałtowne źiemie trzęśienie Węgierſką/ Czeſką/ y też Polſką kráinę burzyło/ wiele budynkow/ á náwet zamki niektore ſkołatáło y rozrzućiło.

Trzęśienie źiemie.

Dniá potym dwudźieſtego wtorego mieśiącá Lipcá woyſko z Budzyniá ruſzonoto przebywßy pod Słonym kámieniem rzekę Dunay/ ná grunty Pogáńſkie weßło. Pobráno zátym y popalono w

Rascyaniech y w Bulgaryey niemało podleyßych miasteczek/ wiec też y miasta inße: á osobliwie miedzy tymi przodkowało miasto Zofia/ ktore Sárdyko/ niektorzy zádawna bydź mniemáią. Skoro w tym nád rzekę Morawę/ nie nád te iednák ktora nazwisko ziemi Morawskiey zdárzyłá/ przyiáchano: záraz krol wyrozumiawßy od ßpiegierzow nie opodal bydź woysko nieprzyiacielskie/ Jana Huniada z dziesiecia tysiecy lekko zbroynego żołnierza/ miedzy ktorym y Polacy byli/ przeciwko niemu wysłáłá. Ktory Huniad cichey nocy z niebáczká ná stánowiská iego vderzywßy/ haniebną klęską prawie ná głowę nieprzyiacioły zraził. Do trzydziestu snadź tysiecy Turkow trupem ná placu legło/ á cztery tysiące żywo w wiezienie przyßło. Bulgárya zátym prawie wßystka/ iáko Bonfinius wspomina/ cześcią przez noc/ á cześcią przez dobrowolne poddánie sie/ dla bliskości iezyká y pokolenia/ osobliwie zá sprawą Polakow pod władzą krolewską przywiodßy/ ná Albáńskie gránice przyßło. Wysokie y sławne v Poetow y Historykow/ zwłaszczá v Greckich gory Macedonia y Trácya od Misonow/ Dárdanow/ y Trybellow/ ktorzy teraz Rascyánámi/ Serbámi/ Albáńczykámi/ y Bulgárámi są/ roznie odgraniczáią: y tylko we dwu mieyscách przyczynę do zysku máią: Z ktorych iedno do morzá Euxyńskiego y do Trácyey prowadzi/ á drugie ciásnym bárzo y trudnym przesládkiem ku Macedoniey záchodzi/ bliższe to iednák taborow krolewskich było: y iuż go byłá niezliczona prawie liczba Turkow osiádłá/ z wodzem Kárambeiem bliskim powinnym Cesárskim/ á Hetmanem Azyátyckim/ ábo Beglerbeiem Nátoliey/ od Amuratá dla bronienia przeprawy naßym po oney pierwßey klesce zesłána. Zákazał tedy był Amurat Kárambeiowi áby był zgołá bitwy nie dawał naßym: Wßákże on zákázánia tákiego/ widząc liczbę naßych niewielką/ dotrzymác niechciał. Lecz ná woysko krolewskie ku gorom nádieżdżáiące w dzień Wiliey Narodzenia Bożego wielkim pedem vderzył. Nie oszczedzał ani krol bitwy: á poraziwßy y rozgromiwßy Pogány/ nádto Hetmaná ich Kárambeiá/ poimawßy ná gory przerzeczone wßystkich wpárli y skáły ná ktorych stánowiská swe mieli/ áż do wieczorá wßystką mocą nádáremnie dobywał/ á nie krom vßkodzenia swego/ ták dálece/ że też y sam/ chociaż vzbroiony/ kilká łucznych postrzałow odniosł. Ták záprawdę naß Długoß y Philip Kalimách vdáią. Antoni zásie Bonfinius ináczey trochę te woynę pismem wywodzi. Piße on ábowiem/ iż woysko krolewskie gdy blisko zawálu gor onych nádciągnęło iákoby cześcią przyiázdem trudnym vstráßone/ á cześcią mroźnego niebá niewczesnością y głodem vtrektáne/ odiazd sobie wolny/ niedbáiąc ná odwodzenie Huniadowe/ áni ná prośby Jerzego Deßpotá vsilnie wymoc miało. Y powiáda/ że też y sam krol ze wßystkim inßym woyskiem chorągwie názad obrociwßy/ iednym dniem przedtym odiáchał. A Huniad z ludem lżeyßym znienagłá zá nim postępowáć miał/ áby był ták krol bespieczniey mogł przeiechać. Ná też to/ powiáda/ tylko gárść ludzi Huniadowych Turcy wypádli y iuż pogromieni y rozgromieni byli/ pierwey áni krol z drugim woyskiem ná pomoc Huniadowi przypadł. Przypadßy zátym/ iákoby ze wßystkim woyskiem vciekáiące nieprzyiacioły/ áż do gor pomienionych gnał. Ták Bonfinius: ktory niewiem ieśliż nie przypochlebia Huniadowi/ zrobuiąc sie w łáskę krolá Matyaßá syná iego/ ponieważ onemu swego dowcipu Kronikę Węgierską przypisuie. Ale iákożkolwiek/ átoli iáwna rzecz iż Polacy nieládáiáko pomogli w oney bitwie krolowi/ y nie tylko lud iezdny/ ále też y piechotá/ ktora miedzy iezdnych wmießawßy sie/ kopytá koniom nieprzyiacielskim podcináłá/ á Turkom ná nich siedzącym goleni przecináłá. Po odniesieniu zwycięstwá onego wielką prośbą zniewálał krolá Jerzy Deßpot/ áby woyská iescze nie odwodził/ dokądby był pierwey Rascyey y Albániey wßystkiey/ podbiwßy y vspokoiwßy pod władzą swoię nie przywiodł: y záraz sto tysiecy czerwonych złotych dawał mu. *Alec fráſſká złoto w tesklinvym głodzie*: áni żadną miárą woyská námowić nie możono/ áby dłużey zmießkáć tám chciáło/ ponieważ koniom y ludziom głod nie vżyty dokuczał. A iż odieżdżáiącym naßym z tyłu sie Turcy pokázywáli/ obawiáiąc sie krol zásadzek ábo wietßego gwałtu iákiego/ áby był tym lżeyße y wypráwnieyße woysko mogł prowádzić oręża w prawdzie zbyteczne/ lub to nieprzyiaciołom odięte/

Sárdyká Zofia miásto od Wład ysłáwá wzięte.

Klęská Turkow v rzeki Moráwy wzięta.

Gory Mácedońskie.

Druga porażká Turkow.

Kárámbey Báßá y Hetman Turecki poimány.

Krol w dobywániu skáły postrzelony.

Głod w woysku

lub od

lub od swoich Trupow po odbierane/ wzaiemnie pozákopywał: á drugie zás ciężary y obierzy nieprzyiacielskie/ ktorekolwiek záwada bydź miáły żołnierzom popálili/ y dálekiemi drogámi do Białogrodu przyciągnął. Gdzie przez kilká dni odżywiwßy żołnierzá/ prosto z támtąd do Budzyniá przyieżdża/ á bosymi nogámi do miástá wßedßy chorągwie nieprzyiaciołom odięte w kościele dziewice mátki/ nápotomny znák zwycięstwá przybijáć każe. To gdy ták skora wieść po wßystkim Chrześciáństwie rozniosłá/ nátychmiast od wßystkich Monárchow Chrześciáńskich/ y też stanow pospolitych/ á nádto od sámego Cesárza Konstántynopolskiego Jana Paleologa gęste zewsząd nástępuiąc poselstwá/ w ták známienitym zwycięstwie krolowi náprzemiány winßuią/ do woyny záwziętey kończenia wzáiemgo pobudzáią/ y woiennych mu posiłkow dodáć ochotnie obiecuią. Zosobná zásię Papież Eugeniuß z Wenetámi/ z Genewczykámi/ y Philipem Xiążęciem Burgundiyskim potęgę wodnych boiownikow/ dla zábronienia Turkom z Azyey przeprawy/ obiecáli mu sporządzić. A zásię Polscy Senatorowie wypráwuiąc iáwne y prywatne poselstwá/ też y oni prawdziwie ták fortunnego nádánia krolowi swemu winßowáli: vpomináli przytym áby onego iednego niebespieczeństwá pozbywßy/ drugi raz iuż ták trudney y dálekiey woyny szczęścia pokußáć nie śmiał: lecz do Polski żeby iáko naprędzey przyiáchał/ á ráczey o zdrowiu y vspokoieniu dobrze zásłużoney przeciwko sobie oyczyzny pilnie á pilnie rádził. Abowiem y Tátárowie częstymi zabiegámi Podole y Ruś burzyli/ ktemu Litwá z Xiążęciem swoim Kázimirzem przeciwko Bolesłáwowi Xiążęciu Mázowieckiemu woynę dla opánowánia Drohickie[o] powiátu istotnie sporządzáłá: á nádto od Slężakow wielka Máchiná woyny zbuntowániem się Xiążąt niektorych zárząca/ spießnie wymikáć zdáłá się: ktorey podżogą to było. Zbigniew Kárdynał y Biskup Krákowski dla vbogácenia kościołá swego/ kupił był v Wacławá Xiążęciá Cießyńskiego powiát ábo Xięstwo/ iáko pospolicie mawiáią Siewierskie/ zá ßeść tysiecy grzywien Práskich vtárgowáne. Jednákże w dostąpieniu possessyey trudnił go Mikołay Xiąże Ráciborskie. Tego tedy gdy o to sámo naßy iáwnie pod sprawą Piotrá Szafráńca woyną konáli/ trafunkiem zárázą y niepożytki woienne Bolesłáwá Xiąże Opolskie/ ktory prożen był winy/ dotknęły. Zátym on ßkod sobie poczynionych Polakom vpominał się: ktorych ieśliby nie nágrádzáli/ woynę przeciwko nim obowiązał. A onemu iż inße Xiążętá Sląskie/ ile bliską krewkością miedzy sobą spowinowáceni pomágáć mieli/ znáć było. Te tedy rownie obecnie/ iáko y nástępuiące kłopoty/ áby był krol przyiázdem swoim vśmierzył/ y od korony odbalił/ vsilnie Polácy doukczáli mu. Coieśliby się przedśię od woyny Tureckiey oderwáć nie mogł/ áby wżdy w oney ktom rády ich nic nie stánowił/ żądáli. Te ták wßystkie rzeczy vmysł krolá ßláchetnego roznie ciągnęły. Tu słodycz przyiemna zásmakowáney chwały/ y pobudki wielkowładnych wßystkiego Chrześciáństwá Monárchow: owdzie zás Polakow/ ktorym iáko bárzo powinien miał bydź/ dobrze rozumiał/ prośby y nádspießáiące niebespieczeństwá/ myśl iego rozrywáły. Przemogłá iednák spolna wßystkiego okręgu Chrześciáńskiego sprawá/ zá vsilnym dotuczeniem Legatá Papieskiego. Wßákże przedśię áby nie do końcá Polakow zániedbywáć y pogárdząc widział sie/ obiecuią im ná Swiątki do Polski przybydź/ záraz zá vważnem zdániem Senatu społecznego Rzeczp. vspokoić y postánowić. Węgrom zásię ná dzień ś. Jerzego Seym w Budzyniu złożył. Támże y sam Jskrá z przeciwney strony herst przyzwány/ wziąwßy od krolá vbespieczenie nádiáchał. Abowiem Węgierscy Pánowie wßyscy iuż po śmierci krolowey pod wiárą y pod posłußeństwem krolewskim byli. Gdzie záraz z Jskrą y z inßą Ládysłáwá dziecinny stroną roziem y pewne postánowienia záwziąwßy/ z iednostaynym wßystkich Węgierskich stanow zezwoleniem/ woynę przeciwko Turkom społecznie vchwalono. Mieszczánom zátym y rolnikom pobory pieniężne ná kost woienny/ ponieważ nic z skárbu krolewskie[o] nie było/ wypłácáć nie kazano. Wiązą sie przytym z własney chęci do oney woyny poboźney/ Jan Waradzyński/ y Symon Agierski Biskupi. Ták tedy Seym odpráwiwßy/ do Polski krolá wybieráiącego sie/ wielką chęcią y vsilkiem Pánowie Węgierscy koniecznie zátrzymáł/ bo-

Poselstwo Monárchow Chrześciáńskich do Władysłáwá.

Rádá Polakow

Tátárowie Podole niszczą.

Rozruchy Sląskie.

Xięstwo Siewierskie Zbigniew Biskup Krákowski kupuie.

Rozwagá krolewska.

Seym Węgierski w Budzyniu

iąc sie

Bolesław Xiąże Opolskie kupce polskie rozbiie.

ięc się áby Polacy nie mogąc prágnienia swego násycić / názad go im posłali. Ktorego zátrzymánia nie podłą szkodą przypłácili Polacy. Abowiem Bolesław Xiąże Opolskie zasłychnąwszy / że krol woyną Turecką zátrudniony / do Polski ták rychło przyiácháć nie miał / tym iuż więtszą dufnością kupce Krakowskie ná iármárk do Wrocławia iádące rozbił: y tákże ono ich vszkodzenie ná dwákroć sto tyśiecy czerwonych złotych szácowano. A gdy sie to wszystko krolá w Węgrzech domogło przyćierpieć on swoim káże / dokądby sie sam z woyny Tureckiey nie wrocił.

Turcy pokoiu v Władysławá proszą.

Gdy tedy ná woynę vrádzoną z porządzáią się / tym czásem Turcy z Ierzym Despotem w Káscyey / y z Ianem Huniádem tráktowáć o pokoiu záczęli / pod kształtem okupowánia Kárámbeia: ktorego pięćdziesiąt tyśięcy czerwonych złotych v Despotá wyswobodźili. Chcąc tedy Despot do pokoiu przychylniey szym Huniádá vczynić / przyobiecał mu wszystkie máiętności / ktore wygnániec w Węgrzech częścią z łáski Zygmuntá y Woyćiechá Cesárzow / á częścią też z sczodrobliwośći krolá Władysłáwá otrzymał. Kwoli temu tedy Amurat pokoiu prágnął / iż wiedźiał dobrze z iáko vprzeymym zezwoleniem / y z iáko wielką máchiną Pánowie Chrześćiáńscy woynę przećiwko niemu sporządzáli: więc też dostátecznie w roku przeszłym sámego iednego Władysławá potęgi / z wielką szkodą swoią doznawał. A nádto druga nie lżeysza woyná z Azyey od Xiążęćiá Kármáńskiego / záraz nád nim sie tuż wieszáłá: ktorą wszytkiemi śiłámi / pokoy z Władysłáwem záwárszy / odeprzeć myślił. Iákoż áni Władysław / więc áni sámi Węgrowie od vczćiwego y chwały pewnego pokoiu stronili / ktorego z dawnych czásow sámi go v Turkow prośić / á nigdy nie vprászáć zwykli byli: á tych nic iescze o przyobiecánych pośiłkách wodnych od Wenetow y Gienewczykow słycháć nie było.

Segedyn.

Tedy krol do Segiedynu / nie poniechywáiąc iednák wypráwy záwźiętey / áby był tym łátwiey ná swe kondycye nieprzyiaćioły przywiodł nádieżdża / gdźie záraz Posłow Amurátowych przepyszne dáry przynoszących wśrzod zágęsczony / obecnośći wielu Węgrow y Polakow vważnie słucha: y záraz pokoiu żądáiącym / ábo ráczey przymierza do dźieśiąći lat vżycza: á to tym práwem / áby Amurat Golubiec / Smiderow / Zárnow / Kruszowiec / Kowin / Siewierzyn / Nowobárd / Sreberník / Ostrowice / Surzyn / Kośnik / Koperhan / Prokopią / Láskowice / y Zielenygrad / zamki: nád to wszystkę Ráscyą / y tę część Albániey / ktorą Despot w Ráscyey trzymał / y też dwu synow Despotowych więźniow przywrocił: á ná wypełnienie tego wszytkiego / coś niewiele czásu podano.

Przymierze ná dźieśięć lat z ćiężkimi kondycyámi Amurátowi dano. miástá Ráscyáńskiey Albáńskie.

A tym czásem przyszły listy od Fránciszká Kárdynałá Wenetá / Hetmáná wodnych boiownikow Papieskich; więc też y od inszych Hetmanow tákże wodnego żołnierzá / á záraz y od Cesárzá Konstántynopolskiego / ktoremi to listy oznáymowano / że Amurat wszytko / práwi / woysko do Azyey ná woynę Kármánicką obroćił: ktemu że wodne woyská pogotowiu iuż w okrętach ná morzu stoią. Záczym vpominano / áby krol z woyną pospieszał: á ták stosowney y známienitey pogody wyswobodzenia Grecyey / y odwetowánia Europy / z rąk sie wyśliznąć nie dawał. Nád to obiecowáli oni dokázáć tego / żeby Turcy do Europy názad iuż przeyśdź nie mogli. A Paleolog záśię woyská ziemnego ná pomoc zesłáć / y do woyny przyprządz sie obiecował. Czym wszytkim poruszony Iulian Kárdynał / ktory długo á dáremnie stánowić pokoy rozradzał / dopieroż do záwźięcia opuszczoney woyny cáłą chęćią / stárániem wszytkim y vstáwiczną pilnośćią krolá vśilnie podburza: woienne zasługi dáleko bydź znácznieysze ániżeli spokoyne domowe pod chory niebieskie wynośi: potrzebą wyćiśnione przymierze / ktore długowiecznie trwáć miáło wywodźi / y tylko folgując czásowi á nie sczyrze bydź wźięte powiáda. Czego y przykłádem potwierdza / rozwodząc / że ácz náznáczone dni minęły / Pogánie iednák kondiciy przyobiecánych nie pełnią. A chociażby żadney omieszkániny w wykonániu podánych wynálazkow nie vczynili / pierwsze iednák z Papieżem z Burgundiyskim Xiążęćiem / z Wenetámi y też z Genewczykámi przymierza y stowárzyszenie ná woynę pobożną záwźięte w więtszey wádze mieć potrzebá.

Rozgrzeszenie z przyśięgi.

Co iesli krolowi o sumnienie szło / á przyśięgi Pogánom vczynioney nadgwałćić nie śmiał / tedy go boiáźni tákiey zwierzchnośćią Papieską pozbáwić / á zgołá rozgrzeszyć gotow iest. Też námowy co raz

powtarzáiąc y vstáwicznie dokuczáiąc krolowi / náostátek wymaga to ná młodym człowieku / że sie on nową przyśięgą z Senatem Węgierskim ná woynę Turecką obowiązuie / zwłasczá gdy też y sam Huniad zdánia pierwszego vstąpił / Bulgárskiego krolestwá obietnicą złudzony.

Polacy nie chwáłą krolewskiey rády o zgwałceniu przymierza.

Nie smakowáłá táka krolewska rádá o zgwałceniu przymierza Senatorom Polskim / ktorzy y krom tego że sie ná ten czas krol oną woyną trudnił / niechętnie ponośili / y iuż wiádomośćią o záwźiętym przymierzu niedopiero poćiechy radosney nábyli. A ták iáko skoro o tym vsłyszeli / nátychmiast do Piotrkowá ná Seym ziezdzáią sie: y záraz dniá dwudźiestego piątego Lipcá / poselstwo do krolá wypráwić narádzáią.

Seym Piotrkowski.

Ale on vprzedzá ich / zesłáwszy pierwey ná spolny ziazd Iáná Grusczyńskiego Krakowskiego Kustoszá / ktoryby opowiedźiał / że iuż krol woyną konáć Turczyná grutownie záwźiął / y záraz Polakom przykazał / áby Bolesłáwowi Xiążęćiu Mazowieckiemu przećiwko Litwie y Kázimirzowi / dopomagáli ieslizeby oney woyny słusznymi wynálazkámi roziąć miedzy nimi nie mogli.

Wskázánia krolewskie do Polakow.

Iuż sie abowiem Kázimirz pod Drohyczynem był położył. Miał y Bolesław nie mnieysze od nieprzyiaćioł woysko: w ktorym wiele z Polski szláchty woluntáryuszow służyło. Był nád to y Michał syn Zygmuntá Xiążęćiá / á Bolesłáwow zięć / ktory niemáło pomocy mogł dodáć oycu żony swey / ponieważ słychác było / iż wiele ludźi z woyská Litewskieg táiemnie z nim przestáwáiąc / gdyby było zwiedźiono bitwę ná stronę ieg przeiácháć miáło.

Woyná miedzy Litwą y Mázurámi.

Iednákże przedśię Mikołay Powálá Sendomirski Podkomorzy / á Hetman woyská Mázowieckiego / fortuny wstępnego boiu doznáć w niebytnośći Bolesłáwowey nie chćiał: Gdyż ná ten czas Bolesław Seymem sie báwił: kędy ná prośbę iego / według krolewskiego zdánia postánowiono / áby Łęczycánie / Kuiáwiánie / y Dobrzyniánie z nim spolną woynę záwźięli.

Dekret o dopomagániu Mázurom przećiwko Litwie.

Wypráwieni iednák wprzod do Kázimirzá w poselstwie Wincenty Arcybiskup Gnieźnieński / y Ian Oleśnicki Sedomirski Woiewodá / gdy pokoiu nie mogli / roziem przedśię miedzy nimi y wszytkiey spráwy odłog do przyiázdu krolewskiego spráwili.

Vgodá.

Wszákże rychło sáme miedzy sobą Xiążętá o wszystkę spráwę ták sie zgodźiły / że Bolesław Kázimirzowi onę wszystkę o ktorą sie warcholiły dźierżáwę / wyiąwszy powiát Węgrowski / postąpił / á względem tego dwánaśćie tyśięcy złotych Práskich od Kázimirzá odebrał. A wszákże y tákiego postánowienia nie dokońcá státecznie Kázimirz dotrzymał. Wnet abowiem też y Węgrowski powiát Bolesłáwowi wydárł.

Kázimirz Węgrow / Mázurom odiął.

Posły záśię ktorzy iuż do krolá wypráwieni iácháli obwiesczeni od Grusczyńskiego Polacy / że iuż krol ná záwźiętą woynę wyieżdża / názad z drogi wroćili. Posłano iednák do niego z pospolitey námowy / w teyże sámey spráwie przez gońcá listy.

Wypráwá Władysłáwowá przećiwko Turkom.

Ale on w poł Września woysko z Segiedyná táborem ruszył nie do końcá wesoły / áni w dobrey nádźiei / ná ktorą vważáiąc zgwałcone bydź przez śię przymierze y złamáną przyśięgę / nie mogł sie zdobydź. Iuż abowiem Pogánie y syny Despotowe / y też zámki przyobiecáne wroćili byli: do tego vpátrował iáko dáleko mnieysze woysko / á niż wielkość woyny potrzebowáłá / y niż w pierwszym záćiągu było / prowádźił.

Woysko niewielkie Władysłáwá krolá.

Wielich abowiem ták z Węgierskich iáko y z inszych wszystkiego Chrześćiáństwá národow / záwárćiem pokoiu vbespieczonych y oszukánych / nie ziecháło sie było. Nádto z miedzy Polakow ktorzy obecnie przy krolu byli / też nie trochę iż im nie według nádźieie krolewska sczodrobliwość nádawáła sie / wyiednawszy sobie gleyt / poodieżdżáło. O co Mikołay Lásocki / skárbu krolewskiego dozorcá / wielką był nienawiść popadł.

Mikołáiá Láskowskiego oszędliwość.

Vmysł krolewski

Powroćiwszy tedy krol do Bulgáryey / w trzećim dniu mieśiącá Listopadá Dunay pod Orszową ze wszystkim woyskiem swym przebył. Ta byłá rádá iego / áby był prosto do Kálipolá krainy nád morzem Helesponckim vśiadłey / kędy okręty Włoskich pośiłkow stały / woysko wiodł / y záraz támże z ludźmi wodnymi spiknął sie. Zkąd / iesliby był nabliższey drogi do przeiácháńia záżyć chćiał / przez gránice Mácedońskie y przez Andrynopol iácháć mu przychodźiło. Ale iż oná drogá trudniey bárzo / iákom wyższey przypomniał / przez gory opoczyste przeiázd ma / áni woysko máłe obłogiem wozow miedzy ćiásnymi śćieszkámi obmienić sie w ćiągnieniu nie mogłoby było / dla tegoż przez Bulgáryą iuż rownieyszą y w lewy bok vchodźistą drogą / ku morzu Euxyńskiemu woysko ćiągnęło. Záczym

Nikopel ſtolicá Bulgárſka.

Wlad ábo Drágulá Woiewodá Multáńſki.

do Nikopolá miáſta ſtolecznego ziemie Bulgárſkiey/ we dwudzieſtym ßoſtym dniu gdy nadiáchało/ przyieżdża do krolá Wlad ábo Drágulá Woiewodá Multáńſki/ proßąc odpuſzczenia/ iż przeßłego czáſu przymierze z Turkámi potrzebą ściśniony záwziął. A widząc niewielką liczbę woyſká krolewſkiego/ w ktorym ledwie piętnaście tyśiecy konnych/ á pießych dáleko mniey y to Krzyżakow było/ gdy áby krol názad ſię wrocił/ żadną miárą do tego przywieść go nie mogł/ czterymá tyśiecy ludzi ſwoich pod regimentem ſwego ſyná idących/ woyſká iego przyczynił: ſam záśię do domu wrácáiąc ſię/ dwu záwodnikow rączych/ y dwu Káláuzow ábo przewodnikow przeſkoku podrożnego dobrze wiádomych/ dla przygody boiu przeciwnego krolowi przydał. Skoro zátym ná grunty Trąckie

Tráckie ſtárodáwne znáki.

wielu znákomitych y przedziwnych potomnych znákow/ ſłupow y mogił/ zá ſtárożytnych Ceſárzow ſtárániem wyſtáwionych/ (ktore iuż pogáńſtwo zburzyło było) przeſłádkámi też y w ten czas ieſzcze znácznymi nádciągniono/ zaraz wyrok

Krolewſki wyrok.

krol wydáie/ áby żołnierze ná kościoły Chrześciáńſkie chćiwości nie zażywáli: do tego áby Turcy świebodnie beſpiecznie/ y w cále z rzeczámi ſwymi/ z obrony miaſt y zámkow vſtępowáli: y záraz wyroku tákiego piſmá przez więźnie Tureckie ná wßyſtkie ſtrony rozeſłał. Ztądże wiele miaſt niektorych dobrowolnie poddano:

Petreſz y Szumien zamki dobyte.

Petreßa záśię y Szumienu co Pezechem y Sumem názywa Bonfinius/ gdy ſię poddáć niechćiáły/ iednego dniá obádwá ßturmem gwałtownie wzięto. Gdźie prze známienity wizerunk męſtwá ſwego dwa ßlachcicy Polſcy/ Jan Tárnowſki/ y

Jan Tarnowſki Leßek Bobrzycki.

Leßek Bobrzycki/ co y ſame Dźieieroczne Węgierſkie przyznawáią im/ wypráwili/ gdy ieden z nich w dobywániu Szumenia/ brámę iuż dwie ránie odnioßy/ wyłamał: á drugi pod Pietreßem ſam napierwey ná mury wſkoczył. A tym czáſem przypada wieść/ że Amurat ze czterdzieſtą ábo iáko Wápowſki piße ze ſtem/ lub

Woyſko Tureckie.

też iáko Páwel Jowiuß z ośmidziesiąt tyśięcy Turkow/ poniżey Káilpolá w okretach niewielkich z Azyey przepráwił ſię/ lub to zá przeiaymem y wiádomością Wenetow y Gmienewczykow podkupionych/ ábo też więc zá nieprzeſtrzeżeniem onychże dla ſporządzenia żywności ſtráżey zieżdżáiących. Wßákże áni wiádomość oná vſtráßyć krolá od záwziątku nie mogłá. Dźieśiątego potym dniá Liſtopadá/

Wárná.

gdy iuż náßy pod Wárną/ co Dyonizyopolem ſtárodáwni pámiętnicy nazywáli/ miáſtem porażką nieſzczęśliwą w ten czas záraz wſławionym/ y iuż ſobie dobrowolnie poddánym/ ſtánowiſká ſwe mieli/ ſkoro po wſchodźie ſłońcá dáią znáć ßpiegowie że iuż nieprzyiaciel naſtępuie. Zchorzał był w ten czas krol ná opuchłą

Vßykowánie woyſká Chrześciáńſkiego.

y ná záiątrzoną nogę. Przetoż Huniad woyſko náßych bitwy námágáiących ſię w táki kßtałt vßykował. Pod ſámym gor korzeniem v Wárny kończących ſię. Jezioro od morſkiey odnogi wypływáiące/ kopiec ná tyśiąc krokow ßeroki między ſobą á gorámi puściło. Ná onym tedy kopcu Huniad woyſko w nakrzywione ßeregi ſpráwił/ záczym krawędź práwą do gor przypináiącą ſię Deſpotowi/ Multánom/ Julianowi Legatowi Wáredzyńſkiemu y Agierſkiemu Biſkupom/ y też Frankobanowi/ przydawßy im nad to Bobrzyckiego z trochą Polakow/ zoſtáwił/ á ſam lewą krawędź ná ſwą opiekę záwziął: krolá záśię w pośrzod ßeregu z Polakámi y z Węgrámi dworzány iego poſtáwił: á wozy/ ktore boy wiodących boki y zátyłki potężnie oſłániáć zwykły/ wßyſtkie z niebitną gáwiedzią ná ſáme oſtatki powtrącał/ a to dla tego że wiele przylękłiwßych żołnierzow vchrániáiąc ſię między nimi śnádnie przed boiem mogło. Ták tedy vßykowawßy woyſko/ ná dwá tyśiącá krokow ku nieprzyiaciołom poſtąpiono: gdźie powtykáwßy chorągwie (ktore iednák nagła burzá/ w cicho y w iáſną pogodę nagle przypadßy poßárpáłá) do trzech godzin ná Pogány oczekiwano. Vkázuią ſię potym oni/ od

Nieſzczęśliwá práktyká. Bitwá pod Wárną.

oſtátecznych pagorkow/ y záraz náßym ná práwe ſkrzydło vderzą: iákoż nie długo náßy vderzeniu ich z tey tám ſtrony/ gdy konie vlękłone niezwyczaynego widowiſká y párkotu ſmrodliwego Wielbłądow ćierpieć niechćiáły/ ktemu gdy ludźi Multáńſkich pomoc nátychmiaſt ſię rozbiegłá/ wytrzymáć mogli: zrażeni

Gálatá.

zgołá rozgromieni/ y przez págorkowáte gory ku Gálácie áż ná dźiewięć tyśięcy

Męſtwo y ſerce Włádyſłáwowe

krokow roſpłoßeni od Turkow. Szczęśliwßym iuż powodzeniem krol z Huniádem ná lewym ſkrzydle bitwę wiodł/ y iuż ná cztery tyśiące krokow Pogány rozſparte

ſpárte y zcofnione znáczną ich klęſką nádpełniáiąc pędził/ mordował/ áni zá ledwie iuż woiuiącym oprzeć ſię nie dopuścił. Z támtąd záś ná wyrátowánie ſwoich/ ktorzy ná práwem ſkrzydle z Julianem y Fránkobonem gwałtowi nieprzyiaćielſkiemu iuż dotrzymáć nie mogli/ przypadßy też y tám Pogány mężnym ſercem roſproßył/ ták dálece że oni rozgromieńcy wßyſtkę niemal Trácyą wieścią lękliwą roſtrwożyli/ iákoby iuż wßytko ich woyſko wybite bydź do ſczedu miáło. Ale krol poráziwßy iuż y rozgromiwßy wßytkę iázdę Turecką/ ná gęſty záſtęp Jánczarow pieſzotnych/ ktorym ſię był ſam Amurat otoczył/ y między ktorych vćiekáiąc Báßá ábo hetman Azyátycki wpadał/ názbyt śmiele z trochą ſwoich y tylko ſámych Polakow vderzy: záczym nie dáiąc ſię Huniádowi/ lub to nieprzyiaćioły pierzcháiące ieſzcze gromiącemu (iáko Węgrowie y ſámiż Turcy vdáią) lub też z połowicą woyſká vćiekáiącemu (iáko náßyńcy pißą) żadną miárą odwołáć/ zá ßpetną á ſobie y vrodzeniu ſwemu zá nieprzyſtoyną rzecz vſtąpienie pokłada: vſilnie twierdząc/ że temu kto woynę podnośi/ nie godźi ſię vćiekáć. A ták w śrzod ſámey gęſtwy nieprzyiaćioł naciśnionych/ ſerdecznie boy wiodąc/ gdy ich niemáłą klęſkę pokłádał/ á Báßę Azyátyckie° iáko Bonfinius wſpomina ręką ſwą zábił: ná oſtatek ſam ku wieczorowi iuż z koniá od Jáńczarow przebitego zwálony/ y ná tymże mieyſcu zábity ginie: zá práwdę Pan dłużßego żywota y ſławy wiecznie potomney godźien. Jnáczey nie-

Báßy Azyátyckiego krol zábiia.

Krolá Włádyſłáwá zginienie

iáko Kálimáchus tę woynę opiſuie. A o vßykowániu woyſká krolewſkiego/ nie rozmie wpráwdźie ode mnie piße/ ieno że przedśię Huniádá iákoby on z Wołochámi Multáńſkimi pewnego mieyſcá nie przybieráiąc ſobie ná dodawánie rátunku ſwoim/ ieſliby oni ná ktorym mieyſcu w gwałtownym niebeſpieczeńſtwie byli/ náſádźić ſię miał vdáie. Krom tego záśię wſpomina/ że Węgrowie ktorzy ná práwym ſkrzydle vßykowáni ſtali/ gęſtwą ſtrzał z rąk nieprzyiaćioł z dáleká ſtrzeláiących/ ná przemiány lecących rozdrażnieni/ ná págorki z przećiwney ſtrony nieuważnie w ſpráwie pomießáney werwáć ſię mieli: zkąd iákoby Pogánie więtßym tłumem nawáliwßy ſię/ ná doł ich poſtrącáli/ á doniekąd biiących ſię/ náoſtatek rozgromili: tymże rázem/ powiáda/ vćiekáiąc Biſkupi/ poginęli: Legat záśię z Deßpotem y Frankobanem do wozow vſkoczyli/ gdźie wątpliwym boiem doniekąd woiowáli/ dokąd áż Leßek Bobrzycki/ ktory bitwę wiodąc/ y drugich pobudzáiąc/ ſtos nieprzyiaćielſki nabárziey wytrzymał/ wielą rán ſkłoty y poſtrzelány poległ. Támże dopiero gdy ſię iuż Węgrowie rozbiegli/ iákoby Pogáńſtwo ná tabor vderzyło. Co/ práwi/ krol poſtrzegßy/ wnet tám z Huniádem przypada/ á okrutniki pogáńſkie ná dwá tyśiącá krokow odgramia. A wrácáiąc ſię potym/ z tymże Huniádem po mieyſcach rozroznionych bitwę z ſwey ſtrony pokrzepia/ y wßyſtek lud iezdny Turecki/ w tył potężnie obráca. Z támtądże dopiero náßy do łupiezy obroćiwßy ſię/ ná Wielbłądy tłomokámi obetkáne trafunkiem przypáśdź mieli: tych tedy obecności y zápáchu niezwyczáynego nie mogąc wytrzymáć konie/ nátychmiaſt ſię przelękły/ zbiegáły: á wziąwßy nákiel vpornie/ áni ſię powroćić/ áni też záſtánowić iezdźcom żadną miárą nie dáli. A tym czáſem krol z trochą konnych ná záſtęp Jánczarow przypada. Tám/ powiáda/ boy krwáwy iák znowu wſtáie/ y iuż wßyſcy práwie Turcy vchodźić zápoczynáli/ gdy z przedká náßych/ częścią z ſtráchowiſkiem Wielbłądzym/ á częścią kłámliwym o zábićiu krolá ſwego vdániem przetrwożonych obaczą: toż dopiero ſobie wzáiemnie ſercá dodáiąc/ Jánczárowie boy krwáwy odnawiáią. Huniád záśię widząc potrwożenie y vćiekánie ſwoich/ Krolá między zágęſzczoną Pogáńſką liczbą bitwę wzburzáiącego/ nádáremnie odwieść śiłował: áż go náoſtatek Jánczárowie z ránnego koniá zbiwßy/ oręzną ręką okryli. A Huniád ćiáłá krolewſkiego odrátowáć nie mogąc/ gdy ſię iuż wßyſcy rozbiegli/ też y on ſam z trochą ludźi Wołoſkich łáſkáwßey fortuny żywot ſwoy záchowáć miał. Tym kßtałtem włáſnie ieno że słowy ßerßymi opiſuie Kálimách. Wßákże Pogánie konnego żołnierzá pozbywßy/ áni Węgrow y Multáninow vćiekáiących/ á náwet áni wozow y taborow áż do trzećiego dniá tknąć ſię nie śmieli. Abowiem noc ieſzcze ich w boiu ocmiwßy/ w doſkonáłym zwyćięſtwie nie vpewniłá: więc też y záſádzek obawiáli ſię: ácz tedy trzećiego dniá/ okrutnie chorych y rannych pozábiiawßy/ tabory wyłupili. Juliana záśię Kárdynałá

Bojaźń Turecka po zwyćięſtwie.

Juliana Kárdynáłá zginienie

vciekáiącego/ Multanin ieden przewoźnik przez Dunay wioząc/ złotem ktore miał zſobą rozłakomiony/ zábił/ y w głębokość Dunáyſką nagiego wrzucił. Kálimach vdáie/ że go w vboczyſtym gorzyſku iednym/ łotroſtwo odárło: á Grzegorz Sánocki iadąc támtędy nádybał/ á ſtrofuiąc go z przeniewierzenia/ y z pobudki do złamánia przyśięgi/ konáiącego odiáchał: y ták on/ powiáda/ zginąć miał. Z miedzy Polakow dwáy tylko nie więcey z pogromu vßło/ Jan Rzeßowſki ktory potym Biſkupem Krákowſkim/ y Grzegorz Sánocki świeżo przerzeczony/ ktory Arcybiſkupem Lwowſkim zoſtał był.

Kleſká Polakow.

Polegli tedy miedzy ludźmi naznacznieyßemi dwáy bráćia Tárnowſcy/ Máior y Gratus/ k temu Márćin y Stániſław ſynowie Záwiße Czarnego. Ze wßyſtkiego woyſka ktore snadź nád dwádźieśćiá tyśięcy ludu woiennego nie przechodźiło/ záledwie piąta część w ſámey bitwie zginęło/ á wżdy ledwie część trzećia wybiegáłá ſię/ poniewáż wiele ludźi topieliſko pożárło/ á droga dáleka gubiłá: Turkow zásię ná ośmdźieśiąt tyśięcy/ iáko nász Długoß rozumie: á iáko zás Bonfinius/ tedy więcey nád trzydźieśći tyśięcy (gdy ich było ßeśćdźieśiąt) trupem ná plácu legło.

Woyſká obudwu ſtron wielkość y też liczbá pobitych.

Z miedzy więźniow zás Polſkich Páwel Grabowſki co był Chełmiñſkim Biſkupem/ Woyćiech Zychlinſki co Podkánclerzem/ Jan Wątrobká Strzelecki/ co Kánonikiem Krákowſkim y Proboſzczem Michałá Swiętego: Jendrzey Siemieñſki/ Jan Borowiñſki/ Márćin Chorążycki/ y Piotr Láto ßycki dźiwnie potym z więźienia vßli: Dwánaśćie zás inßych przewyborney młodźi Polakow w Andrynopolu/ gdy od Amuratá ze wßyſtkiey liczby więźniá prze vdátność známienitą wybrákowáni/ y do pokoiu Tyrána Pogáñſkiego záwźięći byli/ ná zábićie iego prędko ſię ſprzyśięgli: iákoż dokazáliby byli chwálebnego y po wßyſtkie wieki pámiętnego vczynku/ by ich był ná ſámym prawie wſtępie Bulgárzyn ieden/ ktorego tylko ſámego do rady tákiey przypuśćili byli/ nie wydał.

Więźniow Polſkich známienita cnotá.

Przedśię iednák oni ſkoro iuż bydź wyiáwione zamyſły ſwe poſtrzegáli/ vchrániáiąc ná obrzydliwą żądze/ ábo więc ná okrućieñſtwo Tyrána onego nie przyśé/ nátychmiaſt zewſząd otáráſowawßy zápory/ z orężem właſnym do śiebie ſkoczą/ ſwymiż rękámi ſámych śiebie rąbáią/ y ták ná przemiány zábiiáiąc ſię/ mężną śmierć podeymuią. Przypádłá tedy klęſká oná Roku 1444. á krolowánia Włádyſłáwowego w prawdźie v Polakow w roku iedenaſtym/ á v Węgrow zás w piątym/ poniewáż on ledwie ieſzcze dwádźieśćiá lat wieku ſwego przenośił.

Rok 1444.

Był tedy Władyſław ten wzroſtu vrodziwego/ twarzy Greckiey ále poczeſney y známienićie poważney/ włoſá czarnego/ w prácách y w wytrzymywániu głodu przedźiwnie trwáły/ wſtrzemięźliwy/ ſpráwiedliwośći y nabożeñſtwá przeſtrzegáiący: w obyczáiách/ ludzkośći/ w dobrotliwośći/ áż prawie náder rozrzutny: vmyſłu zásię y ſercá ſpániáłośći ták wielkiey/ że nic podłego przedśię niebrał/ áni żadną trudnośćią/ od zámyſłu raz vważnie poſtánowionego/ nigdy oderwány nie mogł bydź. Náoſtátek wßyſtkie w ſobie známienite miał przymioty ktorekolwiek mieć wielkowładnym y zacnym Monárchom przyſtoi. W prawdźie o Koronie Polſkiey wßyſtek w myślách ná woynę Turecką złożony/ mniey á niż był powinien záwiádywał/ á oney nie tylko ſkárb ná cudzą rzecz wyprożnił/ ále też y dochodow rozrzutnymi dátkámi vſzczuplił. Wßákże áby to potomney cnot iego pámiątce nic v Polakow niewdźięcznośći nie moſło/ ſowićie temu oſtátnie czáſy zábiegły.

Krolá Władyſłáwá wyobrażenie/ obyczáie y ch.c.



KRONI-

KRONIKI KROMEROWEY

Kśięgi XXII.

Interregnum.



Ako iuż tedy zginienie krolewſkie z pierwu niepewne wieśći/ ále potym vtwierdzáiące mowy rozgromieñcow po wßyſtkiey Polſcze roztrząſły/ niezmierny żal y fráſunek ſercá ludzkie przeráźił. O krolu ſámym żyłli on ieſzcze czyli też zginął/ pewnie wiedźieć ſię nie mogło. Nie ſchodźiło iednák w źiemi Węgierſkiey ná tákich/ ktorzy iż on zdrowo z bitwy viáchał/ y ábo do Konſtántynopolá/ ábo do Wenecyey/ lub do Wołoch/ ábo też więc do Multan záiáchał/ twierdźili: niektorzy go zás w Ráſcyániech ábo w Albániey z woyſkiem w cále bydź vdáwáli. A choćiaż rozność rozgłoſkow tákich podeyrzána bydź mogłá/ átoli temu wierzono/ coby było rádo widźiano/ dokąd áż z nienagłá opádáć y truchleć nowiny rożne poczęły. Tedy dopiero iáwnie wypráwieni do Trácyey/ Grecyey/ y do Bulgáryey Jan Rzeßowſki/ y Egidius Suchodolſki dla przeßlákowánia krolá/ nic iednák niſkąd pewnego nie odnieśli.

Niepewne nowiny o krolu.

Záczym to gdy ſię ták dźieie/ Senatorowie Polſcy przymierze roczne z Bernatem y z Bolesławem Xiążęty Opolſkimi iáwnie w Głogowie záwźięli: z ktorego dowodnie znáć/ iż od rozbijánia y wzáiemnych krzywd czynienia początek roſtyrkow záwźięty/ w iáwną był potym woynę ſtrony obiedwie wpráwił. Ták ſię tedy z ſobą pomiárkowáli: náprzod áby więźnie wárunkiem obowiązawßy/ z obu ſtron powypuſzczano: Polakom przećiw komu inßemu woynę wiodącym/ áby z gruntow Opolſkich żywnośći wolno było doſtáwáć: Xiążętá zásię one/ áby nikomu przećiwko nim y ſámi nie pomagáli/ y też ludźiom ſwym dopomagáć bronili/ á náwet przez grunty ſwoie żadnym łotrzykom y nieprzyiaćiołom Polakow/ przeieżdżáć nie dopuſzczáli. A ieſliby ſtroná iedná od drugiey krzywdę lub ßkodę iáką popádłá/ áby to wßyſtko miedzy nimi dwáy z obudwu ſtron wyſádzeni vznawcy/ ná pewne mieyſce ziechawßy/ ſtátecznie rozſądzywáli.

Slązakow z Polakámi wzáiemne nieznáſki pomiárkowáne.

Głowne zásię y iuż wßyſtkie potoczne niezgody/ áby ná vznánie krolá Władyſłáwá/ gdyby ſię on wroćił/ przypuśćić/ y ná onym iuż przeſtáwáć/ ieſliżeby z Senatorámi Polſkimi ſámym przez ſię Xiążętom do vgody przyśé nie mogło. Obiecowáli áborwiem dla tey ſámey ſpráwy oſobnie do Polſki przyiácháć. Więc też z mieſzczány Wrocławſkimi/ z Námyſłowſkimi/ y z Nowotárgowiány/ trzećiego potym roku/ do dźieśiąći lat przymierze tymiż kondycyámi wźięto. A nád to Opawſkie/ Rácibor ſkie/ Cießyñſkie/ Oświęćimſkie/ y Toſzczyñſkie Xiążętá w tymże właśnie roku do Krákowá przyiáchawßy/ pokoy y zgodę z krolmi y z kroleſtwem Polſkim wznowili. Zkąd iáſna rzecz ieſt/ że przez one czáſy/ gdy krol trudnośćiámi Węgierſkimi y woyną Turecką rozerwány był/ niemáłe vrázy Polakize wßyſtkim Sląſkiem napádły były. Ktorych iednák co z więtßego przygáßono było/ pierwey/ á niż o zginieniu krolewſkim pewną wiádomość wźięto. A zátym ſkoro porozumiano że Węgrowie inßego ſobie krolá/ miánowićie Ládyſłáwá po oycu Woyćiechu Ceſárzu vrodzonego ſyná/ ieſzcze y pięći lat nie máiącego/ obráli/ ná tychmiaſt też y Pola-

Ládyſław dźiećinė ná kroleſtwo od Węgrow wźięty.

Seym w Sieradzu z strony obránia krolá. Kázimierzá Polacy krolem obieráią.

cy ná dzień dwudziesty trzeci miesiącá Kwietniá / w Roku drugim záraz po zginieniu krolewskim / ná Seym do Sieradzá iáko w naywiętszey liczbie / dla obierania krolá ziádą się. Tamże podług zdánia Zbigniewá Kárdynałá / choćiaż się przećiwili niektorzy / rádząc aby iescze poczekáć Władysławá / ná tym stánęło / żeby Kázimierzá brátá Władysławowego ná krolestwie osádźić / ponieważ snadniey y chętniey brát brátu krolestwá vstąpić może / choćiażby to on aż po kilku lat wroćił się. Wypráwieni zatym do Litwy Posłowie od Biskupow podáni do Kázimierzá Xiążęćiá / ktorzyby go / wcale sprawę zátrzymawszy do drugiego Seymu w Piotrkowie ná dzień dwudziesty czwarty miesiącá Sierpniá vchwalonego / wezwáli dla społeczney namowy / y dla postánowienia Rzeczypospo: Polskiey w Páná osierociáłey.

Seym Piotrkowski. Poselstwo Kázimierzá do Polakow.

Tám on posły Polskie wprawdźie z niepewnym responsem odesłał: wszákże swoie wzáiem ná Seym Piotrkowski / z tákowym zleceniem wypráwił. Dáiąc znáć / że serdecznym żalem z przećiwnego szczęśćia bráterskiego vtrapiony / stáwić się do nich nie może / y rádźić przed frásunkiem nie vmie / krom tego że się mu skwápliwa bydź widźi tákowa ich o wybierániu krolá nowego rádá. Oświadcza się przy tym / iż dokąd iescze niemász nic pewnego / że áni sámego krolestwá / áni też żadnych rządow iego / bráć ná się niechce. Zdánie iednák własne podáie / aby przy tychże przedśię nawyższe rządy zostawáły / ktorych sam Władysław do Węgier odieżdżáiąc / namiestnikámi bydź / y záwiádáczámi swemi przełożył. Nie przestáli ná tákiey odpowiedźi Pánowie seymuiący. A ták zdáło się wszystkim / áby ośm przednieyszy Senatorowie do Kázimierzá iáchawszy / iuż go wyráźnie ná Polskie krolestwo wezwáli: á iesliby odmawiał abo wiec ociągał się / iż kogo inszego ná páństwo wezmą / áby mu powiedźieli. Abowiem áni im rzecz bespieczna / áni Rzeczypospo: pożyteczna / dłużey przez krolá przebywáć. Stał vpornie przy swym zdániu Kázimierz / że ábo iescze o zdrowiu bráterskim nie wątpił / ábo też go Pánowie Litewscy puśćić od siebie niechćieli / w łágodnym / iż nie rzekę w miękkim pánowániu słodkość zásmákowawszy / y też obawiáiąc się / áby w niebytnośći iego

Rádá Litewska o zátrzymániu Kázimierzá.

Michał syn Zygmuntow Xięstwá nie opánowáł / á zábitego oycá swego nád onymi nie mśćił się: ábo wiec / iż iesliby Kázimierz komu inszemu Xięstwo poruczył / áby im ten / rozrzutne dárowizny iego / ná swoie stronę nie odiął. A do tego Łucko y Podole / do dźierżaw swoich przyszychtowáć prágnęli. Czegoż iuż iesliby Kázimierz krolestwo przyiął / iż wcześnie dokázáć nie mogą / mniemáli. Jednákże przedśię Kázimierz do końca krolestwá nie odrzucał. Zaczym Litwę bydź przyczyną / iż ná ten czás Kázimierz krolestwá sobie przyniesionego wźiąć niechćiał / postrzegszy / pilnie z nią o tym tráktowano / ále nic nie pozyskano. A ták nic nie spráwiwszy odieżdżáli Posłowie. oświadczáiąc się y wszystko imię Polskie z vrzędu swego / iż oni oyczyste y bráterskie krolestwo Kázimierzowi przynośili: á że iuż od onego czásu ináczey rádźić o krolestwie muszą. Krolowa zásię mátká Kázimierzowá / ktora byłá dla tego sámego Posły do Litwy poprzedźiłá / żadną miárą syná

Stáránie krolowey w wywyższeniu syná ná krolestwo.

áby był koronę przyiął przywieść do tego nie mogłá. W czym gdy vpornego bydź widźi / vprásza to v Posłow / áby mu sprawę ták walną do ziazdu Ruskiego y Litewskiego / wolno było odłożyć. Obiecuiąc po nim dniá szostego Styczniá / w

Rok 1446.

Roku blisko przyszłym 1446. pewną odpowiedź Polakom. Táką w ten czás odpráwę Posłowie odnieśli. Skoro zátym on czás nádeszedł / á szláchtá w gęstym tłumie wespoł z Senatorámi do Piotrkowa się ziácháłá / natychmiast przyieżdża szesć

Seym w Piotrkowie. Posłowie od Kázimierzá do Polakow.

Posłow od Kázimierzá y Litwy wypráwionych / prosząc áby iescze sprawę one zwleczono. Czego iesliby nie vczynili woyną przegrażáią / dla tego iż Kázimierz práwá swego orężnie dochodźić będźie: o ktorym iednák twierdźili / że ná Xięstwie Litewskim dostátecznie przestawáiąc / krolestwá prágnąć nie miał. Roziątrzeni táką odpowiedźią Polacy / kogo inszego krolem sobie obráć stánowią. Ale gdy przyszło do skutku / żal sercá niektorych zeymował / boiących się áby ztąd więtsze rozruchy nie wstáły: Gdyż im przychodźiło to ná myśl / iż Krzyżacy widząc miedzy Polakámi á Litwą rozruchy wszczęte / nie mieli okázyey pustoszenia y woiowánia Polakow opuśćić. Przetoż zdáło się powtore wszytkim sprawę do trzećiego mieśiącá zátrzymáć / á tym czásem iescze vmysłu Kázimierzowego skosztowáć. Wypráwieni ná

to / Przedborz Koniecpolski Sendomirski / y Scibor Szarli Sciborzycki Jnowłocławski Kásztelani / przywodzcy do dalszey odwłoki oney Senatu / nie inakszy respons też y oni przynieśli. A ták gdy ná dźień dwudziesty osmy Márcá / w liczbie wielkiey

Seym Piotrkowski.

Senatorowie do Piotrkowá ziácháli / y skoro wszyscy chcąc tym nabożniey o Rzeczypospolitey rádźić ciáło / Jezusá Páná w pokarmie zbáwiennym przyięli / záraz w społeczną rádę / obieráiąc Krolá nowego / záchodzą: tą iednák kondycyą / żeby Kázimierzowi też y ná ten czás mieysce do obięćia krolestwá zupełnie zostawáło. Gdyż wielka część Senatu vważáłá to sobie / że on porozumiawszy kogo inszego ná krolestwo bydź wybránym / wolą swoię miał odmienić. Tám wprawdźie zdánia

Głosy krolá nowego obieráiące

Biskupow ná Fryderyká Márgrabię Brándeburskiego / ktory iuż przedtym ziećiem y successorem krolá Jagiełłoná był námieniony / znácznie się przykłániáły: krom sámego Páwłá Giżyckiego Płockiego Biskupá / ktory ze dwu Xiążąt Mázowieckich / lub to Władysławá / lub też Bolesławá / ná krolestwo wźiąć rádźił: á táką rádą iego Jan Czyżowski Kásztellan / Jan Tęczyński Woiewodá Krákowski / y Łukasz Zgorká Woiewodá Poznáński / ktemu więtsza część Senatu / á szláchtá wszystká práwie / vwiedźieni / Bolesławá krolem mieć chćieli. A ták ná

Bolesław Xiążę Mázowieckie krolem od Polakow obrány.

onym zdániu wszystká rádá Senatorow opádłá / y záraz Wincenty Arcybiskup Gnieźnieński krolem Bolesławá ogłasza. Náznáczono ktemu pięć osob co znácznieyszych / ktore / iesliby Kázimierz przed Swiątkámi odmiány tákiey vporu swego nie pokazał / ná krolestwo wezwáć go miáły. Tám Kázimierz / o wszystkim postępku rády Piotrkowskiey prędką y dostáteczną wiádomośćią spráwiony / okrutnie

Kázimierz żáłuie iż krolestwá nieprzyiął.

żáłowáć pierwszey rády swey począł: y iuż nie tylko się o vtratę krolestwá spodźiewánego frásowáł / ále też w ládá dźień o niebespieczeństwo Xięstwá / á nawet y zdrowia szkodliwie przyść / sam sobie práktykował. Wiedźiał dobrze walecznym bydź / y przećiw sobie słusznie obruszonym Bolesławá: wiedźiał y Michałá też nieprzyiaćielá swego / zięćiem bydź onemu: wiedźiał nád to / że się znowu ná tegoż Michałá vprzeymie chęći Litwy y Żmudźi chyliły / á od niego zás táiemnie

Potęgá y zwierzchność Goształdowá.

odpádáły / zá znáczną vrazę ponosząc / iż on duchem Goształdowym nád onymi pánował. Więc też y ná to pámiętał / że iuż śidłá po kilkakroć ná zgubienie iego od sprzysiężonych buntownikow / orężem y trućizną sporządzone bywáły / á iescze

Swiesto naprzednieyszym kochánkiem v Kázimierzá.

zá sprawą iegoż własnych á serdecznych kochánkow: miedzy ktorymi był Swiestoniaki Ruśin: ktorego Kázimierz ták vprzeymie miłował / że też w iednym łożku

Litwá y Ruś ná zábićie Kázimierzowe gwáłli.

z sobą go pokłádał. Vważał tedy iż iesli w poćiesznych sprawách / á wżdy śiedmkroć w zdrowiu łowiony / záledwie śideł pokrytych zbywał / táko trudnieyszych y gęśćieyszych w przećiwnym szczęśćiu záznáć miał. Przetoż porádniki swoie / też przez się błąd swoy vznawáiące / winował: á do mátki przedśię táiemnie posłał / prosząc áby oná / iesliby tákim sposobem mogłá / omyłkę táką porátowáłá. Ani oćiętniey oná Senatory y szláchtę synowi swemu iednáłá / wiele im dáiąc á więcey obiecuiąc. Jákoż krom trudnośći Málopolaki do tego przywiodłá / że oni inszy ziazd w Bełżycach mieli / y záraz ztámtąd Piotrá Kurowskiego Sendomirskiego Kásztellaná do Kázimierzá posłáli. Ktory że iuż krolestwá prágnie skoro powiedźiał / ná tychmiast szláchtá / ktora w niemáłey liczbie do Krakowa ziácháłá byłá / krolem go bydź mieni / przećiwko woli y odporowi Zbigniewá y Senatorow niektorych in-

Przychylność Málopolakow ná przećiw Kázimierzowi. Ważna rádá Zbigniewowá.

szych: ktorzy w nich płochość porywczą ganili / iż nanmiey poselstwá od sámego Kázimierzá nie oczekiwáiąc / sami krom Wielkopolakow ták walną sprawę stánowią. Przetoż zátrzymano się z tym do Wielkopolakow: do ktorych sobie Jan Pilecki vrząd Polski záwźiął. Ale oni ziazd sobie w Kole vczyniwszy / też także do Kázimierzá chęći swe przykłániáią / á oddaliwszy Elekcyą Bolesławá / nowe poselstwo do Kázimierzá wypráwuią / prosząc áby im dniá 29. Wrześniá w Parsowie / lub też

Poselstwo Polakow do Kázimierzá.

gdźie indźie ná gránicach Litewskich miedzy Brześćiem y Parsowem / społeczney rády dopomogł. Zaczym też y máło Polacy w piętnastym dniu Sierpniá / powtore społeczną rádę w Nowym mieśćie czynili / y támże vchwałę ziazdu Kolskiego potwierdźili. Wiele abowiem tákich miedzy szláchtą y miedzy Senatorámi było / ktorzy máiętnymi ośiádłośćiámi z rozrzutney szczodrobliwośći oycá y brátá Kázimierzowego zábogaceni będąc / obawiáli się / áby snadź Bolesław krolestwá do-

ſtąpiwſzy/ názad ich nie odebrał. *Aczći częſtokroć zwykli ludźie właſne pożytki ſwoie nád Rzeczypoſpolitey przekłádáć.* Ziezdzáią ſie tedy w gęſtym záſtępie Senatorowie ná dzień poſtánowiony do Párſowá. Kázimierz záśie dáremnie długo oczekiwány/ y áby przyiáchał vpomniony/ przał ſie żeby on kiedy znák naymnieyſzy iáki/ o przyięciu kroleſtwá/ ábo o poſtánowieniu rády ſpołeczney/ Piotrowi Kurowſkiemu podáć miał: lecz mátki ſwey/ á niektorych Senatorow Polſkich ſobie vprzeymych/ prośbámi zniewolony/ do Brześćia ziáchał. Záczym ieſliby z nim co Polacy traktowáć chćieli/ áby támże do niego przyiácháli/ wſkázuie. Wielka záprawdę ná ten czás byłá Polakow náſzych ćierpliwość/ á prawie mizerna kondycya/ że właſnie Pogáńſką nędętość/ y ſczyre náygrawánie ták ſkromnie wytrzymáć mogli. Iákoż przedśie poſłáli oni ſześći z miedzy Senatorow do Brześćia: ábowiem ſie wſzytkim iácháć nie zdáło/ vchraniáiąc áby on ſzkodliwych wynálazkow tákich/ przez moc ná nich nie wymogł. Ponieważ táka wieść byłá/ iż Kázimierz nie podły orſzak Litwy y Tátárow ná ten czás był záćiągnął. Z táką on tedy kondycyą Posły napierwey potkał: to ieſt/ kroleſtwá ináczey nie przyiąć/ ieno ażby Podole/ Łucko/ y Oleſzko Litwie oddáne było. Ná co gdy náſzy nie pozwalali/ y nic nie ſpráwiwſzy odiácháć chćieli/ tym czáſem niektorzy z náſzych podſzepnęli Kázimierzowi/ w mocy to iego bydź gdy ná kroleſtwie ośiedźie/ że te wſzytkie rzeczy ſam przez ſie vczynić może/ ktorych teraz zkąd inąd ſie dopraſza: vtwierdzáiąc przykłádem/ iż ták był oćiec iego Mielſztyńſkiemu/ ták Swidrygiellonowi/ ták naoſtatek y Witoldowi ſámemu/ też właſnie dźierżáwy puśćił. Podobáłá ſie w tym rádá Kázimierzowi: y tákći wżdy ná prośby Polakow zezwolił/ á ná dźień dwudźieſty piąty miesiącá Czerwcá/ w Roku bliſko przyſzłym/ ná obiecie kroleſtwá przyiácháć do Polſki obiecał. Przedśie iednák zárázem (iáko Długoſz wſpomina) Łomazy y Połubice od ſtároſtwá Párcowſkiego y od Polſki oderwał/ á do Litwy przyſczepił. Też w rychłym czáśie potym Mikołay y Wacław Ráciborſki á Bolesław Cieſzyńſki Xiążętá/ do Krákowá przyiácháwſzy/ á Zbigniewowi Krákowſkiemu Biſkupowi Siewierz oddawſzy/ pokoy z Polakámi zawárli. W tychże obudwu czáſow/ Ian Huniad ſpráwy godne w źiemi Węgierſkiey czynił. W rychle ábowiem po klęſce Wárneńſkiey/ ſkoro go Drágulá Woiewodá Multáńſki/ od ktorego był z pogromu vieżdzáiąc poimány/ wolno wypuśćił: wnet wálne woyſko ludźi orężnych zebrawſzy/ naprzod Turki Raſcyą woiuiące/ mocną bitwą v rzeki Sawy poráźił/ á potym zaraz Vlryká Grabię Cyleyſkiego/ ná Kárwácyą y Sláwonią pograniczną/ iáko pod Interregnum/ czuwáiącego/ dźierżáwy iego przepuſtoſzywſzy do poddánia ſie przymuśił. Z kąd gdy ná Seym Węgierſki/ ná ktorym Ladyſławá dźiećinę krolem obrano/ przyiáchał/ záraz iednoſtáynym wſzytkich zezwoleniem Podkrolim ábo rządzcą nawyſzym vczyniony/ do źiemie Multáńſkiey z woyſkiem ſzkodliwym wpada: á ſpuſtoſzywſzy grunty/ Drágulę z iednym ſynem poimał y zámordował/ drugiego iednák gárdłem y wolnośćią dárował. Potym krolá młodego v Fryderyká Ceſárzá kędy go wychowywano/ woyną dochodźił: záczym Rakuſy/ Styryą/ y Karynthyą plondrował: przedśie iednák nie dopiął/ áby było Węgrom Ladyſławá wydano: ktorego też áni Czechom proſzącym/ poſłáć Fryderyk niechćiał. Przetoż tám Ierzy Podebrády/ zdániem y władzą ſwoią/ wſzyſtko kroleſtwo ſpráwował. Y ták ná ten czás/ iáko y przed tym niekiedy/ tym troygom kroleſtwom iednákież ſczęśćie ſłużyło. A tu iuż Kázimierzá kroluiącego záweźmy.

Kázimierzowe názad ſie cofánie.

Poſelſtwo Kázimierzá.

Kázimierz Polakom kondycye podáie.

Niecnotliwa rádá.

Pokoy z Ráciborſkimy Cieſzyńſkim Xiążęty.

Huniad Multáńy puſtoſzy.

Ierzy Podebrády Rządzcá kroleſtwá Czeſkiego.

KAZIMIERZ III.



[T]Edy w Roku Chryſtuſowym/ tyśiącnym/ czterysetnym/ czterdźieſtym/ śiodmym/ ozdobną Litwy y Ruśi gwárdyą ogęſczony Kázimierz/ dniá dwudźieſtego piątego Czerwcá/ według vmowy do Krákowá przyieżdża: názáiutrz záraz záwołánym obrzędem Koronę bierze: á záśie trzećiego dniá/ gdy według obyczáiu Kaſztelan Krákowſki Koronę/ Woiewodá Berło/ Poznáńſki

Rok 1447.

Koronácya Kázimierzowá.

znáńſki Woiewodá Iábłko/ á Sendomirſki też Woiewodá miecz przed nim nieśli ná rynek Mieyſcki/ dla wźięćia od mieſczan przyśięgi zſtępnie. Tám pierwey á niż ná máieſtat ſobie przygotowány wſtąpił/ poſwárki miedzy Biſkupy á miedzy Xiążęty Mázowieckimi Władyſłáwem y Bolesławem (ábowiem Kázimierz Roku przeſzłego vmárł był) o wyſzſze mieyſce/ ktorzyby z nich práwą rękę krolewſką posiedź mieli/ wſczęte/ wroćić ſie do zámku nie nie ſpráwiwſzy przymuśiły go. A wſzákże vſtąpiły potym ſtrony ſwoiey Xiążętá Biſkupom/ przypádłá tedy praktyká iákiegoś nieſcześćia miedzy ſámym odpráwowániem ceremonialney koronácyiey: Abowiem gdy z kilku wśi Opáctwu Tynieckiemu przynależących/ iż ſtácyey krolowi nowemu iáko niezwyczáyney wydawáć niechćiáły/ bydłá zadźieckowano było/ natychmiaſt wieśniaczki zá bydłem ſwoim idące/ ſkwirkiem y płáczliwym nárzekániem niektorom poruſzenia y ſzemránia wſzyſtkich/ kośćioł nápełniły. Do tego klaſztor Mogilnicki/ tegoż dniá kiedy ná grunty Polſkie Kázimierz wiáchał/ tráfunkową pożogą wſzytek do ſczętu zgorzał. Rádzono potym/ ktorego Krol ze dwu chćiał Papieżem vznáwáć: ieſliż Felicyaná/ od ktorego Posłowie o tym ſámym przyiácháli byli/ czyli też Mikołáiá piątego/ ktory po śmierći Eugeniuſá/ nie dopiero iuż zgodliwym zdániem Kárdynałow wyſádzony był/ y też w tey ſámey ſpráwie liſty do krolá przyſłał. Tego tedy vznáwáć podobáło ſie: záczym w poſelſtwie wypráwiem do niego/ Wiſzotá z Gorki Proboſzcz Poznáńſki/ y Piotr Számotulſki Kaſztelan Káliſki/ poſłuſzeńſtwo krolewſkie oświádczyli mu/ á przytym dźieśięć tyśięcy złotych ná posiłek woienny przećiwko Tátárom iednáli: ktorą ſummę ſtanom duchownym Polſkim wypłácáć nákazano/ ziednáli nád to v Papieżá wolność podawánia dźiewięćdźieśiąt vrzędow duchownym/ ktorebykolwiek w powiećie Gnieźnieńſkim wakowáły/ y práwu Papieſkiemu przynależáły. Prośili ábowiem imieniem krolewſkim Papieżá o dźieśięcinę ze wſzyſtkich dźieśięćin/ ktemu o práwo wolnego rozdawánia we wſzytkiey Polſcze vrzędow duchownych: á nád to/ o podatek groſzá ś. Piotrá/ wſzákże nic tego nie pozwolono. Ani wiele záś potym Felicyan pewne z Mikołáiem poſtánowienie záwárſzy/ Papieſtwá z ſwey ſtrony odſtąpił/ záczym też Synod Bazyleyſki ſkończył ſie. Porządnie ſkończywſzy krolá nowego koronácyą/ á rozpráwiwſzy/ y áż zá bránie kwoli więtſzey vczćiwośći wyprowádziwſzy Litewſkie Pány/ do Wielkiey Polſki krol Kázimierz weſpołek z mátką wyieżdża: á gdy w tym do Káliſzá przygośćił/ przychodźi do niego Michał ſyn Zygmuntá Litewſkiego Xiążęćiá: gdźie vpokorzony y do nog krolewſkich porzucony/ o przywrocenie ſobie dźiedźictwá oyczyſtego vprzeymie prośił/ wſzákże nic ſłuſznego nie odnioſł. Skoro zátym do Poznánia krol nádiáchał/ wſzyſtko miáſto ogniem przypádkowym zgorzáło. Ktorego vćiſku nieforunnym Mieſczánom łupieſtwo ſług krolewſkich tym ieſcze więcey przydáło. Iednákże Krol wyſzlákowane łupieżce/ ná ſzyiach záraz pokárał. Więc też Lublin/ Znin/ Sieradz/ Bochnia/ y Xiąż miáſteczká/ też ogień y tegoż roku ſpalił. Potym Seym w Piotrkowie ná dźień Bártłomieiá ś. odpráwowano/ gdźie práwá niektore według zdánia vważnego Senatu krol poſtánowił: pokoy y vſtáwy záwźięte Władyſławá brátá z Krzyżakámi vtwierdźił: á wypráwiwſzy do nich wzáiemnie poſelſtwo/ poprzyśiężenie tychże to vſtaw ná nich wyćiſnął. Proſzony zátym od Senatorow/ áby tych máietnośći ktorekolwiek dźierżawą Polſką ábo ſą ábo bywáły/ Litwie nie poſtępował. Do Litwy záś odieżdżáiąc/ áby ſtáteczne y rozſądne oſoby z miedzy Senatu Polſkiego záwſze przy ſobie miewał/ nád to Theodorowi Buczáckiemu Podolſkiemu Stároście/ ktory był zámki niektore w Litwie vbieżawſzy odebrał/ áby vrázę wſzyſtkę przebaczył: ále nic namniey rádą Litwy/ ktora przy nim byłá/ nábechtány/ vczynić niechćiał/ y iáko naſpieſzniey do Litwy odiáchał. Ktorym záprawdę odiázdem przydáło ſie ſercá ludźiom złym á niecnotliwym/ że kradźieżą á zbijániem nierzkąc gośćińce oſádzywano/ ále też wśi y domy ludźi ſzláchećkich/ więc y miáſteczká ſzkodliwie naieżdżano/ gdy tym czáſem krol w Litwie vſtáwicznie tylko polował/ á ſpraw Korony Polſkiey/ bynamniey nie przeſtrzegał. Przetoż z niekarnośći ſwowoleńſtwá naroſło ták dálece/ że ſie też y ſámey ſzláchty niemáło z Sleżakámi y z Węgrámi zbijáiącymi w ſtowárzyſzenie tączyło/

Mázowieckich Xiążąt z Biſkupy niezgodá o mieyſce.

Smierć Kázimierzá Xiążęćiá Mázowieckiego Biſkupi nád Xiążętá przełożeni.

Pożogá klaſztoru Mogilſkiego.

Poſelſtwo Kázimierzowe do Mikołáiá naywyſzego Biſkupá.

Zadánie krolewſkie v Papieżá.

Odſzczepieńſtwo zniesione.

Prośb Michałá Litwiná odniot.

Poznáń zgorzał.

Miáſtá wygorzáłe.

Zadánia Polakow od krolá odrzucone.

Theodor Buczácki.

Rozboyſtwo.

Krol Kázimierz Polſki zániedbał.

czyło / czego Starostowie krolewscy y Senatorowie niektorzy / iesliż im nie podważáli / tedy pewnie zániedbywáli. Wielu ná ten czás kupcow towáry nie dáleko Grábowá wydárto / wiele ktemu wśi w powiećie Wieluńskim złupiono y zápalono / do tego Bendźin miásteczko fortylnie wźięte y w popiol obrocone. Drugiego potym Roku ku schodowi Maiá społecznie z Litwą w Lublinie Seymowano. Prośiłá o to Litwá / áby rowno z Polakámi iednym práwem przymierze iey służyło / kondycyę te ktorą Xiestwo Litewskie z Koroną Polską przywileiem Władysłáwá Jágiellá wiąże y vstánawia / áby z miedzy obowiązkow znieśiono: do tego áby Podole / Oleśko / Wetle / Lopátyn / y Horodło / powiáty / ktore oná sobie nad práwo oderwáne bydź twierdźiłá / wrocono. Ná co wszystko áby wcześnie y łágodnie Polacy odpowiedźieli / áni serc Litewskich od śiebie nie odrażáli / sámże krol prośił. Záczym spráwę ná rozsądki puściwszy / tákowy respons podano: iż drogi sposobnieyszey do zátrzymánia vmysłow Litewskich bydź nie może / nád to sámo / áby oná spolnie ze wszystką Ruśią krolestwá Polskiego władzą y tytułem / odćiąwszy Xiestwo swoie / od tego czásu sczyćić śię chćiáłá. Od czego śię oná stroniłá / tedy dopiero ná one żądánia iey odpowiedźiano: naprzod co śię tknie przymierza / że one bárzo dobrze krol Władysław y Witold postánowili y spisáli: áni w nich znáyduie śię táka niesłuszność dla czegoby Litwá ná nie vćiążáć miáłá ponieważ onymi wolnośći / onymi szláchectwá / swiebody / y wiele nad to przezacnych rzeczy nabyłá. Więc też práwi Polakom nie godźi śię ná nich żadney odmiány wnośić / áby snadź do końcá wági nie vtráćiły. Strony Podolá zás powiedźiano / że go krol Kázimierz wielki / Tátáry ztámtąd wypárszy / nábył / y Kámieńcem Chaćieniem (niewiem iesliż ráczey nie Chocimiem) Ceczyniem ábo Ciekuniem / Bákotą / Miedzybożem / zámkámi / y niektorymi inszymi wárunkámi obmocnił / potym go krol Ludowik ośiągnął / y ták áż dopiero do Jágiellá spolnie z krolestwem przyszło. Ktory to Jágiełło naprzod go Mielsztyńskiemu / potym brátu Swidrygiellonowi / á ná ostátek Witoldowi prośbą przyięty do czásu puśćił. záczym po śmierći Witoldá pod władzą Polakow znowu śię wroćiło / czego sámże Witold rychło przed śmierćią wárownie doyźrzał / y záraz do przyśięgi Starosty przywiodł / żeby oni nikomu go krom sámego krolá nie oddawáli. Jákoż ták z tym postąpiono. Abowiem z strony Oleśká / Wetlei / Lopátyná / Lucká / y Horodłá / powiedźieli iż máią iescze przywileie Zygmuntá Xiążęćiá wielkiego Litewskiego / ktorymi on wyráźnie zeznawa / że powiáty przerzeczone do Polskiey Korony należą. Nád to że y pámiętnicy żyią iescze miedzy nimi / ktorzy iż to ták było zeznáią. Tym sposobem ná ten czás Litwie odpowiedź dano / y záraz Seym skończono. Przyiáchał támże był Báptystá Biskup Kámerzyński á Legat Mikołáiá Papieżá / złotą rożą krolowi zá vpominek przynosząc. Zadney mu tedy vczćiwośći do Krákowá przyieżdżáiącemu przełożeni Akádemiey nie wyrządźili / twierdząc nie Mikołáiá lecz Felicyanná prawdźiwym bydź Papieżem / iáko tego ktory po odstrychnieniu porządnem Eugeniuszá / zgodliwie był od Synodu Bázyliyskiego ná Káthedrę Rzymską podány. Abowiem iescze gdy było o dobrowolnym Papiestwá odstąpieniu Felicyanowym nie rozgłośiło. Pozawárćiu Seymu do Krákowá krol nádiáchał. Gdźie nie wielkim czásem zábáwiony / skoro Legatá Papieskiego odpráwił / á rozeymu z Xiążęty Slaskimi do roku pomknął / záraz do Ruśi wyieżdża dla vspokoienia rozruchow Wołoskich / z tey przyczyny záwźiętych. Po śmierći Stephány y Eliaszá bráciey Hospodárow Wołoskich / ná tego páństwo od vmárle Román / á ná támtego Piotr synowie zárázem nástąpili: z tych Piotr Janá Huniadá / ktory Koronę Węgierską imieniem krolá Ládysłáwá spráwował pomocą wspárty brátá Románá wyrzućił. A był ten Román ćiotczonym brátem krolowi Kázimierzowi. Wyrzucony zátym z páństwá ná Podole vskoczył. Tego krol Kázimierz prowádźi / y nieznáski miedzy rozrożnioną bráćią stryieczną poiągodźić zámyślał. W drodze zátym vpewniáiącego / że Román struty vmárł: przetoż w drogę pospiesza / á obywátelom Ruśi Przemyskiey / Lwowskiey / Belskiey / Chełmskiey / y Podolanom / oręznie śię wypráwić y zá sobą wyieżdżáć káże. Po zeszćiu abowiem przećiwniká swego / odmáwiał Piotr krolowi poprzyśię-

Grábow miásteczko.
Rok 1448. Seym w Lublinie z Litwą.
Zadánia Litewskie.
Respons Polakow.
Podole pod práwem Polskim.
Lucko pod práwem Polskim.
Legat Papieski do krolá.
Rozruchy Wołoskie.
Huniad spráwcá Węgierski.

żenia / ktore pierwey przez posły ochotnie przyobiecował. W tym gdy krol był we Lwowie / przyieżdża do niego ćiotká iego / á mátka Románá strutego we dwu set iezdnych Wołochow. Záczym on Wołochy / one wiárę ich pochwaliwszy / pieniądzmi gotowymi podpomogł / á ćiotce zás Kolomyiey postąpił. Do Kámieńcá potym przygośćiwszy z niezmierną rádośćią od Podolanow przyięty / y hoynie vczczony był. Zkąd do Piotrá Hospodárá w poselstwie wypráwuie Piotrá Odrowążá Woiewodę Ruskiego / y Przedźiborzá Koniecpolskiego Sendomierskiego Kasztellaná á Przemyskiego Starostę / z tákim roskazániem: żeby on do niego przyiáchał / y wiárę mu poprzyśiągł / á do tego zás Micháłá zbiegá / Xiążęćiá Zygmuntá syná / áby mu wydał. Abowiem ten / vsádzonym bydź ná zdrowie swoie krolá porozumiawszy / wnet z Litwy ná Mázowsze do oycá żony swoiey / á ztámtąd do Prus / lecz gdy y tám wyśiedźieć śię bespiecznie nie mogł / ná Slązko / á ná ostátek / do Wołoch ziáchał był. Záczym Piotr / wprawdźie dla poprzyśiężenia posłuszeństwá / wziąwszy vbespieczenie od krolá / stáwić śię mu obiecał: Micháłá zás śię / ktory do niego vćiekł śię / áby miał wydáć / że to áni krom naruszenia wiáry iego / áni z dostoieństwem máyestatu krolewskiego byłoby / powiedźiał: wszákże áby od tąd z źiemie iego wyiáchał / roskazáć mu przyrzekł. A ták do Tátar z Wołoch viáchał. Nie czekał tedy Krol Piotrá: lecz wypráwiwszy do niego czterech Posłow / obiecaną przyśięgę w Chocimiu od niego / ktemu od Pánow y od szláchty Wołoskiey / dostátecznie otrzymał: ktorą przyśięgą to rzetelnie wárowano / że nie ważne są / y bydź máią / przymierza wszytkie / iákiebykolwiek y z kimkolwiek ták sám Piotr / iáko y Wołoszá záwźięli. Ktoremi to słowy / osobliwie Węgrowie wyrażáli śię. Nád to sám przedśię Hospodár we trzech mieśiącach skoroby mu znáć dano / do Krolá miał przyiácháć / y vczynione poprzyśiężenie powtore przed nim ponowić. Wypráwiwszy zátym Krol Posły do Chocimia / sám iáko nayspiesznieу do Litwy chcąc według czásu ná Seym Nowogrodzki przybydź / odiáchał. Záiáchał go tedy był Cárá Tátárskiego Poseł w Kámieńcu pośiłki przećiwko Piotrowi Wołoskiemu Woiewodźie obiecuiąc mu: ktorego Krol z táiemną rozpráwą odesłał. Ledwie tedy co ná mieysce postánowione do Litwy záiáchał / gdy Tátárowie kształtem strumieniá porywczego ná Podole wypádli / y w srogiey zárliwośći / żelazem á ogniem wszytkie dobrá niszczyli. Jednákże one plondrowniki Theodor Buczacki Podolski stárostá / z gotowym orszákiem woiennych ludźi ná mieyscach trudnych kilkákroć záskoczywszy / niemáłą klęską nádrázil / y śiłu więźniow zábránych odbił. Odwrácáiące zátym Pogány Jurza Rusin / ábo wiec Litwin / ochotnie w Bráclawiu przyiąwszy vráczył. Zkąd ludźiom podeyźrzenia przydáło / iż oni lub to od krolá / lub od Litwy podnápráwieni / Podole pustoszyli. Około tychże czásow po śmierći Wincentego Kotá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego / Władysław Oporowski Włodzláwski Biskup / od większey częśći Kápituły z woli Krolowi obrány / ná mieysce iego postąpił. A Biskupstwo zás Włodzláwskie / Mikołay Lasocki od Papieżá Mikołáiá przećiwko woley krolewskiey / gdyż go on Janowi Gruszczyńskiemu nágadał / podány / obiął. Ośiadłośći iednák w máiętnośćiach Biskupich / iż mu iey vrzędnicy z krolewskiego zákazánia bronili / dostąpić Lasocki nie mogł. Záczym roku drugiego / w Kámerzynie záchwyceniem powietrzá vmorzony / wolnego Biskupstwá Gruszczyńskiemu vstąpił / mąż dowćipu / roztrywki / y náuki przewyborney: ktorego snádź rády też Jan Huniad po wielekroć záżywał. A iż śię wzmiánká o Huniadźie natráćiłá / słuszna rzecz porázki iego / ktorą w tym Roku od Turkow popádł / słowy krotkiemi dotknąć. Ten ábowiem / posłyszawszy że Amurat Cesarz Turecki woynę przećiwko Węgrom vchwalił / dobrowolnie ze dwudźiestą dwiema tyśięcy Węgrow y inszych pośiłkow do Bulgáryey / ku rzece Sczytnicy przećiwko nieprzyiaćiołom wystąpił / przybráwszy sobie w stowárzyszenie woienne Woiewodę Multáńskiego / y známienite Xiążę Albáńskie / od Turkow Sánderbeiem rzeczone. Abowiem Jerzy Rascyáński Despot / gdy po klęsce v Wárny wźiętey páństwo swoie zá dobroczynną spráwą Amurátową odyskał / wiáry Pogánnowi raz obowiązáney dotrzymawał. Alec áni Albańczyk ná mieysce y ná czás zmowiony nie przybył. Przez trzy dni tám od poránku áż do wieczorá / bitwę vstá-

Kolomyia Hospodárowey puszczona.
Poselstwo krolá Kázimierzá do Hospodárá Wołoskiego.
Wołoszá z Hospodárem w niebytnośći krolewskiey wiárę poprzyśięga.
Tátárowie Podole niszczą.
Buczácki Tátáry gromi.
Tátárom chcąc pokázáno od Litwy.
Władysław Oporowski Arcybiskupem Gnieźnieńskim.
Mikołay Lasocki przećiw zdániu krolewskiemu Biskupem vczyniony.
Chwálebny dánk Mikołáiá Lasockiego.
Expedycya Węgrow przećiwko Turkom.
Sánderber. Rascya Turkom poddána.

Węgrowie porażeni.

wieczną wiedziono: aż naostatek gęstwą Pogánow vkołátáni Węgrowie/ klęsce podpádáć musieli. Acżci też y pogánie nie krom znáczney szkody zwyćięstwá dostápili. Poniewaz vdáią/ że ich trzydzieści y cztery tysiące w onych trzech bitwách poległo: Chrześcian záśię ośm tylko tysięcy zginęło. Sam Huniead pierzchnieniē zdrowiu porádził: lecz w ręce Deßpotowi wpadßy/ od niego zátrzymány/ á potym zá pewnemi vstáwámi wypuszczony był: dawßy w zákłádźie miásto śiebie syná Ladysłáwá/ ktorego iednák rychło potym groźbą woiny wyzwolonego odyskał.

Huniead Deßpot Rásczánski poimał.

Zaczym Deßpotowi przećiwko Turkom/ dzierżáwę iego dla wypuszczenia swego plondruiącym/ z woyskiem na pomoc przybył/ á niespodźiewánym przyiazdem potrwożone nieprzyiaćioły rozgromił.

Turki rozgromił Huniead.
Smierć Amurátá.
Máchomet Pánem Tureckim.

Ani też długo potym żył Amurat. Lecz odumieráiąc synowi Máhometowi/ ktorego iescze zá żywotá successorem był vczynił/ władzą Turecką ostáwił. Ale my do spraw nászych Historyą przywroćmy.

Dźierżáwá Siewierská w Ruśi od Michałá opánowána/ y záś od Królá odebrána.

Roku drugiego gdy Xiążę Michał zbieg/ Stárodub/ Nowogrod Siewierski/ y niektore ińße miástá Ruskie Moskwie przyległe/ pomocą Tátárow vbieżał/ á lud krolewski ná prędce zebrány pogromił/ więtßą iuż potęgę krol przećiw niemu obroćił: á wyrzućiwßy sámego/ miástá vbieżáne odebrał. Pod czásem tedy zábáwy Krolewskiey w Litwie/ Zofia Krolowa/ y Zbigniew Kárdynał/ wypráwiwßy do Węgier Jána Zágorańskie° krolowey Márßałká/ y też Jáná Długoßá stárßego Krákowskieğ Kánoniká/ imieniem krolewskim Posły/ szkodliwą między Janem Huniadem á między Janem Jiskrą woynę/ też y sámym Polakom dla bliżßego sąśiestwá (abowię ią w Spiśiech zwodzono) niebespieczną/ pokoy między stronámi záwárßy rozieli.

Huniead z Jiskrą Polacy pogodźili.
Seym Piotrkowski.

Miesiącá potym Grudnia do Polski krol ná Piotrkowski Seym wroćił się. Tám wielka między Senatorámi o pierwße mieysce/ y o podawánie zdánia/ wsczęłá się niezgodá: á to dla Zbigniewá Biskupá/ ktoremu iuż od edwu Pápieżow pierwey iescze Kárdynałem vczynionemu/ Mikołay Papież máło przedtym kleynoty dostoynośći oney przysłał był.

Spierzanie o mieysce między Kárdynałem y Arcybiskupem.

Abowiem skoro Zbigniew do Senatu przychodźił/ nátychmiast Władysław Arcybiskup/ vchrániáiąc mieyscá pierwßego vtráćić/ ze wßystkimi Senatorámi Wielkopolskimi/ ktorzy tákże prerogátywę one od śiebie do Málopolakow przeniesioną mieć niechćieli/ odiáchał. Więtßey abowiem godnośći poczytáią bydź kázdego Kárdynałá/ á niż kiedy Biskupá/ niż Arcybiskupá/ y niż Pátryárchę sámego.

Dostoieństwo Kárdynálskie.
Fryderyká Cesárzá poselstwo do Kázimierzá.

Jednákże przedśię krol z tymi/ ktorzy pozostáli byli/ Seymował: y Fryderyká Cesárzá posłow/ zá Władysłáwem Xiążęćiem Mázowieckim powinnym ieğ proßących/ áby go krol przy Rawie y przy Belzie práwem spadkowym po bráćie bez potomká vmárłym záchował/ przesłuchiwał/ á one spráwę z Władysłáwem ná inßy czás odłożył. Surowie potym z krolem vmawiáli się Wielkopolacy/ że on pod niebytnośćich/ w rádę Seymową záchodźił: á przytym áby Arcybiskup pierwße w Senáćie mieysce záśiádał/ wymoc vśiłowali. Lecz krol/ że to nie w mocy iego iest powiedźiał: ále iż tá byłá wola Biskupá naywyżßego/ zwierzchnośći iego w tey mierze przestrzegáć potrzebá. Náostátek/ áby zawadą iáka niezgodność oná Rzeczyp. nie byłá/ vproßony Zbigniew z Piotrkowá wyiáchał. Toż też vczynił y Arcybiskup.

Kárdynał y Arcybiskup z Seymu odieżdża.

Záczym bespieczniey iuż o Rzeczyp. rádzono/ y zdrowe niektore wynálaski postánowiono. Wßákże one wßystkie prędko wniwecz spełzneły: gdy krol ná żądánie Senatorow przyśięgi (iż porządnie y według praw Koronnych pánowáć miał) czynić/ ktemu pierwßych krolow praw/ konstytucyi/ y dárowizn wßystkich/ lub to z pospolitey vchwały/ lub z właśney swey dobroći nádánych/ przyznáć áni vtwierdźić niechćiał/ vchrániáiąc áby był Litwie swoiey czegokolwiek nie viął.

Kázimierz po przyśiężenia odmawia Polakom.

Roku potym drugiego/ miánowićie 1450. ná począttku Wiosny/ rádę Krol z sámymi tylko Málopolakámi w Krákowie odpráwował/ o wysłákowániu y powśćiągnieniu złodźieystwá y/ rozboynictwá/ ktore niekárnośćią roskrzewione/ też y między przednieyßą ßláchtą zámnożyły się były.

Rok 1450.
Rádá Málopolakow.
Piotr Száfrániec o rozboy w podeyźrzeniu.
Jan Tęczyński Woiewodá Krákowski

A miánowićie Piotr Száfrániec/ wielką y sromotną hańbą/ w tey mierze słynął. Y zdało się w prawdźie Senatorom/ iáwną czynić inquisytią z strony łotrostwá. Ale Jan Tęczyński Krákowski Woiewodá/ człowiek między ßláchtą miłośći y vwagi wielkiey/ táki postępek rozradźił: nie áby miał zá złodźieymi y zboycámi pomágáć/ iedno że nic tákowego stánowić z krolem przećiwko

ćiwko zezwoleniu wßystkiey Korony niechćiał. Zezwolili się abowiem byli między sobą ná Seymie przeszłym Senatorowie/ dotąd zá słußnego krolá nie przyznáwáć Kázimierzá/ dokądby áż on przyśięgi/ o ktore go żądáli/ nie czynił.

Polacy zá krolá niechćieli mieć Kázimierzá/ dokądby im był przyśięgi nie vczynił.

Aczći częstokroć zwykli Senatorowie więcey krwi swoiey y przyiaćiołom pobłażáć/ áby ták więtßą sobie potęgę ziednáć mogli. A ták po odpráwieniu ziazdu tym iescze bárziey rosłá w łotrách zápámiętáłych swawola/ á náwet słycháć było/ że też y ná sámego Krolá Száfrániec śidłá nápinał. Wypráwił potym krol Piotrá Odrowążá y Przedźiborzá Koniecpolskiego z woyskiem Ruskim y Podolskim do Wołoch/ nowowsczętemi pod ten czás rostyrkámi znowu się kłopocących. Jákoby tedy z Piotrem Hospodárem Wołoskim postąpiono/ nigdźiey doczytáć się nie mogę. A wßákże Bogdan/ ktory przypłodkiem będąc Alexándrá Hospodárá/ prawdźiwym synem czynił się/ Páństwo Wołoskie iákoby dźiedźicznym práwem według bráćiey ná śię przychodzące naiáchał. Zostáwał iescze syn máły Heliaßow Alexánder y z mátką wygnániec: ktorego to máło przedtym z roskazánia krolewskiego/ Jan Sieniński Olesczki ná stolicę był wprowádźił/ y Bogdaná wyrzućił. Ale skoro Sieniński żołnierzá odwiodł/ zaraz Bogdan ktory był między gorámi zapadł/ zbiwßy niiáki orßak zbrodniarzow Wołoskich/ y ludźi nowey odmiány prágnących/ ktorym on był dobrá z strony Alexándrowey poobiecował/ powtore Alexándrá wypędźił. Y záprawdę rádzono w Senáćie krolewskim/ ieśliż krol wßystkę ziemię Wołoską vśilnie podbić/ y w prowincyę ábo więc w powiat obroćić ma/ puśćiwßy Alexándrowi młodźiuchnemu/ pewną máiętność w Ruśi.

Spolna rádá Polakow o przerobienie ziemie Wołoskiey w powiat.

Ale dokázáć tego w narodźie okrutnym y obcego Panowánia nie ćierpiącym/ á ktemu dla bliskiego sąśiestwá z Turkámi ktorzy Bulgáryą y dalßy brzeg Dunáiu posiedli byli/ trudność niemáłą vpátrowano. Zdrowßą tedy rádą zdało się to bydź/ áby potęgą cudzą/ y cudzym niebespieczeństwem ták zmocnionego nieprzyiaćielá pozbywáć. Przetoż Odrowążowi z Koniecpolskim ná prośbę sámychże Wołoch też przez się dopomágáiących/ znowu Alexándrá prowádźić ná Páństwo kazano. Zaczym ći/ trzemá pułkámi do ziemie Wołoskiey wtargnęli: gdyż Alexánder Wołochy/ Theodor Buczácki Podolány/ á inße záś Rusáki Odrowąż y Koniecpolski prowádźił. Tám Bogdan nie rownym się bydź widząc/ nieprzyiaćielowi: nátychmiast do lásow vßedł. A iednák o pokoiu z nászymi śidłá fortylne szychtuiąc/ przez posły tráktował. Jákoż dostąpił pokoiu tym práwem/ że dokądby Alexánder lat piętnástu nie dorosł/ áby tym czásem/ on Wołochom pánował/ á krolowi áby śiedmdźieśiąt tyśięcy/ iáko Długoß vdáie/ ábo iáko Wápowski piße śiedm tyśięcy tylko gałbinow Tureckich/ ktemu koni liczbę pewną/ y też pewne trzody bydłá ná kázdy rok wypłacał.

Vstáwy z Bogdanem Woiewodą Wołoskim. Wołoßá hołdownemi podátnikámi Krolá Polskiego.

Pokoy vstánowiwßy/ iuż nászy odieżdżáli. Zaczym Bogdan obwiodßy lud swoy śćieżyskámi prostymi/ w leśie iednym nie dáleko wśi Krásnego/ ktorędy nászy przeieżdżáć mieli/ ná ćiasnym y trudnym śćieżysku/ przyśiádá.

Zdradá Bogdanowá.

Lecz o tym wßystkim dostátecznie nászy spráwieni od przebiegow y od szpiegierzow Burkułabowych (ták Wołoßá zamkowe° stárostę zowie) ktory státeczną wiárą stronę Hospodárczyká młodeğ trzymał/ wnet wozy y ćiężáry wßystkie z warunkiem Wołochow/ pod regimentem Burkułabowym idących/ y z vscem Podolanow wprzod postáwßy/ sámi przygotowáni fortuny boiu krwáwego ták w sposobnym iáko y w złym mieyscu pokuśić/ á raczey vczćiwie zginąć/ á niżeli sromotnym y vćiekániu podobnym odiazdem/ zdráycy przeniewierzonemu zwyćięstwá krom rozlánia krwie vstąpić/ stánowią.

Burkulab.

Jednákże wiele się ich bárzo z woyská nászego nád roskazánie Rotmistrzow/ táiemnie z wozámi wykrádło. Szostego potym dniá Wrześniá/ z wyprawnym orßákiem vkázuie się Bogdan. Alec áni nászy/ choćiaż się polękáłá byłá Wołoßá z Alexándrem będąca/ bitwą nie omießkiwáli. W żołnierza konnego nászy/ á w pießeğ nieprzyiaćiele podług wczesnośći mieyscá okwitowáli: iednákże przedśię one piechotę iezdnymi ludźmi okryli. A ták gdy się konni vderzyli/ á nászy rzyźwie náćieráli/ wnet nieprzyiaćiel vstępuiący/ á po rożnych mieyscách rozproßony/ ßeregi piechotne otworzył. Jednákże nie oćiętniey przedśię nászy/ choćiaż nierzecznym sposobem woiowánia/ bitwę żárliwą wiedli. Lećieli trupem co dźielnieyßy mężowie z nászych/ ktorzy w naczelnych pułkách okrutną woynę wzburzáli/ y iuż osłabiwáć wßystko

woyſko poczeło było/ gdy oto Burkulab obwieſczony o bitwie/ na mieyſcu beſpiecznym vſtánowiwßy wozy/ ſam z poſiłkowym orßakiem onym ludźi iáko nayprzedzey przypada/ wnet náßym ſercá przydáie/ nieprzyiaćielſkę záś okrutność/ y płonnę chlubę záwśćiąga/ á znagłá potrwożonych w tył potężnie obraca. Y tákći náßy nieſpodźiewánego/ ácźći zezgubą ſwoią/ doſtąpili zwyćieſtwá. Wielu abowiem walecznych mężow vronili: á miedzy tymi co przednieyßych/ Odrowążá Woiewodę/ y Michałá Buczáckiego. Trwáłá bitwá od poránku áż do wieczorá. Nieprzyiaćioły roſproßone przez cztery dni Burkulab w leśie wynaydował. A Bogdan dobrze zdrowy do Bárłotu miáſteczká vßedł. Náßy záś ácz zwyćięzcy/ hániebnie iednák nadrázeni/ y wietßą ze zginienia mężnych walecznikow żáłość/ á niż z poráženia nieprzyiaćioł rádość vznawáiąc/ doſyć ná ten czás mieli nazad do domu odwroćić. Zá Odrowążem Woiewodą/ rychło też brát iego Jan Arcybiſkup Lwowſki/ żalem vtrapiony obumárł: ná ktorego doſtoieńſtwo/ człowiek narodu proſtego w miáſteczku Sánoku ſpłodzony/ Miſtrz nauk wyzwolonych/ ktorego ſie wyżßey przypomináło/ náſtąpił. Nie długo záśie potym Tátárowie/ o porážce ßlachty Ruſkiey poſłyßawßy/ gwałtownym nawálem w Podole y w źiemię Ruſką/ áż po Grodek miáſteczko/ y áż ná grunty Belſkie/ puſtoßący zábiegli: y o máły włos Xiążę Mázowieckie Władyſławá/ Belſkim páńſtwem po śmierći bráterſkiey rządzącego/ y myśliwym polem ná on czás bawiącego ſie/ nie poimáli: á zágrabiwßy niezmierną/ ludźi/ bydła/ y ſtádá łupiez/ zdrowo do domu vßli. Zkąd okrutny żal/ ſkwirk/ y też boiażń przydwoionym vćiſkiem powtorzona/ nie rzkąc Podolány y Ruś/ ále też wßyſtkę Polſkę trapiłá: gdy nikogo nie było/ ktory/ ieśliby ieſzcze znowu co nieſzcześliwego nápadło/ mogłby był ratunku dodáć/ zwłaſzczá gdy Krol w Litwie zábáwiony/ ná zieździe ſpolnym z Litwą o Podole/ y o Łucko tráktował. Wiec też áni w ſámey Krákowſkiey źiemi pokoy tychże czáſow bydź niechćiał. Abowiem Przemyśl Xiążę Toſzyńſkie zebrawßy woyſko/ Siewierzá/ zamku Biſkupá Krákowſkiego/ dobywał: á odgromiony ztámtąd z hańbą ſwoią/ wßytek on Powiát ſpuſtoßył. Wßákże nád nim Zbigniew Kárdynał/ záciągnąwßy też niejákie woyſko/ ták dálece zemśćił ſie/ że áż v niego Przemyśl pokoiu prośić/ y ßkody poczynione nágrádzáć koniecznie muśiał. Potym Roku drugiego pod Swiąteczne czáſy/ ná Seym do Piotrkowá Krol ziáchał: gdzie powtore rádzono z ſtrony Zbigniewá Kárdynałá w niebytnośći onegoż. Abowiem ſam krol/ áby był on ná Seym nie ieźdźił/ vprośił go był: záczym warowano prawem/ áby ten wprawdźie pierwßego mieyſcá w Senaćie záżywał. Lecz od onego czáſu/ áby nikt áni Kárdynalſkiego doſtoieńſtwá/ wiec áni vſtáwiczney Legácyey Rzymſkiey/ nie rádząc ſie pierwey krolá y Senatu wßyſtkiego iednáć ſobie/ áni przywłaſzczáć nieśmiał. Do Krákowá záś Krol przyiáchawßy/ ziazd z máłymi Polákámi odpráwiał. Ná ktory Łukaß Zgurká Woiewodá y Staroſtá Poznáńſki/ Mikołay Skorá Káßtelan Káliſki/ y Wawrzyniec Zarębá Káßtelan Siradzki á Stároſtá Wieluńſki/ imieniem wßyſtkich Wielkopolákow ziácháli byli. Pokußano tam znowu o wyprzątnieniu z Polſkiey roſpuſtnego łotroſtwá. Ale ná Jnkwizycyą wiele ßláchty nie pozwaláło. Jákoż y máłoby byłá potrzebná/ by był tylko krol iáwne zbrodniarze y złoczyńce karániem znośić/ á obelżone vćieczką zboycow zamki/ Berwáld y Wielczyn/ pod władzą ſwoię przywroćić zechćiał. Welczyn miewáł Slężák Gielzy/ á Berwáld záś Włodyk Skrzyńſki ſpolnie z Kátárzyną żoną/ złoczynnym wydźierſtwem paráiąc ſie/ trzymáli. Záwárł tedy krol/ y wyrokiem zápowiedźiał/ kupcom Polſkim drogę/ áby oni towárow do Wrocłáwiá/ y ná Sląſko dla nowych ceł y myt támże wymyślonych nie wywoźili: zákázano ktemu poſtronnym kupcom y hándlownikom/ á miánowićie Norymberczykom w Krákowie y w inßych miáſteczkách Polſkich ſádowić ſie: dla tego iż náßym ſpoſob nábywánia żywnośći odeymowáli. Z Boleſławem záśie Opolſkim Xiążęćiem powtore rozeymu pomkniono. A náoſtátek gdy krolowi o poprzyśiężenie praw Koronnych dokuczano/ wyiednał to ſobie v pánow/ że śie ieſzcze z oną ſprawą do ziazdu ſpolnego z Litwą zátrzymáć przyobiecáli. Ktory to ziádz w Parſowie ná dźień trzydźieſty Sierpnia/ przypowiedźiano. Vprośił też ſobie krol/ w Nowym

Woloſzá porážona y rozgromiona.

Piotrá Odrowążá y Michałá Buczáckiego zginienie.

Bárłot miáſteczko Woloſkie.

Grzegorz Sánocżyk Arcybiſkupem Lwowſkim.

Tátárowie Ruſką y Belſką kráinę puſtoßą.

Siewierz odźierżáwa Xiążę Toſzyńſkie woinie Zbigniew Kárdynał Xiążę Toſzyńſkie powśćiąga.

Rok 1451.

Seym w Piotrkowie. Z ſtrony Kárdynálſtwá y Legácyey Konſtytucya Seymowa.

Ziazd Krákowſki.

Łotroſtwá.

Do Wrocławiá áby nie ieźdźili z towárámi kupcy Polſcy.

Kupcom cudzoźiemſkim ſádowić ſie w Polſze zákazano.

Ziazd Polákow y Litwy w Parſowie.

mieśćie/ ziazd z Málopolákámi powtore máiąc/ że po ßeśći großy z łanu ná potrzebę y vżytek Rzeczypo. wypłácáć pozwolono: y záraz ná záwiádywánie y ßáfowánie onym poborem/ Krákowſkiego y Sendomierſkie° Woiewody poſtánowiono. Tám Zbigniew dopadßy okázyey/ ſurowie krolá ſtrofował/ iáko w niektorych inßych wyſtępkách ták też niemniey w tym/ że on Michałá ſyná Zygmuntá Xiążęćiá vkrzywdźił/ y nieprzyſtoynie vpokorzonego od vczynnośći odtrąćił: rozwodząc/ że ſię mu z tey przyczyny wßyſtkie záwźiątki iego mniey ſzcześliwie ßáńcują. Záczym gdy krolá vpornego zbić z przedśięwźięćia nie może/ Bogá ná świádectwo wzywa: oświádczáiąc ſie w głos ná krolá/ że on winny wßytkich rzeczy/ ktoreby kolwiek ná ludźie y ná kroleſtwo iego przećiwnym ſzczęśćiem oburzyły ſie/ oſtáme. Do Ruśi z támtąd przez Sędomierz krol iáchał. Przyßedł tedy był do niego w Sędomierzu Dáwid Muſtáfy Amurátá Ceſárzá Tureckiego/ nie názbyt dawno obumárłego/ brátá ſyn: ktory wypędzonym niekiedy będąc od ſtryiá/ przez wiele lat w Węgrzech błąkał ſie/ y wiárę Chrześćiáńſką wygnániec przyiął był: ná ten czás záśie poſłyßawßy o śmierći ſtryiowſkiey/ podchwyconego Páńſtwá konieczńie dochodźić vmyślił. Záczym Kázimierzá w tey mierze żądał/ áby mu wolno było przez dźierżáwy iego lud przewieść. Jákoż wprawdźie snádnie to on ſobie wyiednał/ y nádto koßtowne od krolá vpominki otrzymał: ále gdy nád progi Dunáyſkie przyćiągnął/ á Máhometá po śmierći Amurátá oycá ſwego krom wßelkiey trudnośći y odporu Pánem bydź v Turkow zrozumiał/ przez Polſkę do Węgier odwroćił/ y támże o ſtárość przyßedł. W Samborze záśie krolá Kázimierzá goſzczącego/ poſelſtwo krolowey Zophiey y Senatorow Polſkich záßło/ proßące y nápomináiące/ áby on Łucká od Polſki odrywáć nie dopuſzczał. Abowiem Swidrygiełło dźierżawcá Łucki śmiertelnie iuż chorował. Toż właśnie ná krolu wymagáli z nim obecnie będący Polacy. Wßákże krol ná Seym Parcowſki zupełną ſprawę onę odłożył: y w prawdźie że Łucko Polákom przyłączyć prágnie/ potwierdźił/ lecz tego iáko napilniey przeſtrzegáć kazał/ żeby ſie tym ſámym Litwá nie oddaliłá. Przyiácháłá támże byłá Márya Heliáßá obumárłego Wołoſkiego Hoſpodárá żoná z ſynem ſwoim Alexándrem/ pomocy v krolá przećiwko Bogdanowi żądáiąc. Lecz y oną ſprawę ná Seym przyßły odłożono. A tym czáſem ták ſámych/ iáko y miaſt Wołoſkich dźierżáwy ich/ Jendrzeiowi Odrowążowi Stáróśćie Lwowſkiemu bronić kazano. Seym potym w Parſowie doßedł. Ná ktory Litwá nie pierwey przyiácháć chćiáłá/ ażby iey byli wiárę y vbeſpieczenie poſpolite Polacy dáli. Aż wżdy náoſtátek ſam krol/ drogę iey áż do Łomaz zaiáchawßy/ z ſobą ią przyprowádźił. Przedśię iednák Goßtałd przyiácháć niechćiał. Tegoż tedy czego y dawno/ ná onym Seymie dopraßáłá ſie Litwá/ dokuczáiąc/ ták o Podole/ o Łucko/ y inße teyże kráiny miáſtá/ iáko też y o popráwienie poſtánowienia/ ktore oná bez wiádomośći/ á nie krom háńby ſwoiey/ y nie krom wyrażánia obowiązkow niewolniczych ſpiſáne bydź twierdźiłá. A ták tymże iey kßtałtem Zbigniew Kárdynał imieniem wßyſtkiey Polſki dał odpowiedź/ doſtátecznie to zbijáiąc/ co oná z niewiádomośćią ſwoią przymierza ſpiſáne bydź twierdźiłá. Ponieważ áni Mátyaß Biſkup Wileńſki/ áni inßy Senatorowie Litewſcy záprzeć tego nie mogli/ że przerzeczone vſtáwy iuż poſledzey ſámiż vtwierdźili/ y właſną przyśięgą ſwoią zmocnili/ á záraz z ſtrony Podolá y inßych dźierżaw/ ktore ſobie Litwá przywłaſzczáłá/ że te wßyſtkie do Polſki przynależeć máią/ oniż wárownie przyználi. Spuśćić ſie iednák w tey mierze wolno iey ná ktoreby chćiáłá vznawce/ á náoſtátek y ná krolá ſámego ſpolnego Páná/ áby iey ſnadź potym przyczynká iáka vtyſkowánia/ ábo podżogá rozruchow nie oſtawáłá. Wßákże Litwá áni tey ták ſłußney kondycyey niechćiáłá przyiąć. Ażeby iednák w záwáśnionych ſercách nie rozdźielili ſie/ vrádzono ieſzcze do roku zupełną ſprawę/ ná Seym drugi w tymże mieśiącu przypadáiący/ odłożyć. Ziazdu dokonawßy krol do Litwy ná zwykłe łowy odiáchał/ záwiádywánie ſpraw Wołoſkich Jánowi Gizowſkiemu Krákowſkiemu Káßtellanowi y Stáróśćie/ Piotrowi Számotulſkiemu Poznáńſkiemu/ y Przedźiborzowi Koniecpolſkiemu Sędomirſkiemu/ Káßtellanom zlećiwßy/ á Polſkich záśie trudnośći iákoby zániedbawßy/ nic nie

Zbigniew Biſkup krolá groźi.

Dawid Turczyn wygnániec.

Márya Hoſpodáryni Wołoſka.

Jędrzeiowi Odrowążowi Alexándrá Wołoßy ná bronić kazáno.

Ziazd Polákow w Párſowie.

Vbeſpieczenia poſpolitego zábroniono Litwie.

Goßtáłd.

Żądánia Litewſkie odpor bierą.

porußony świeżo wielu ßlachty Wieluńſkiey kleſką od Jana Gielzá łupieżce iáwnego w vtarczce iedney podięto. Aczci mogł na to krol zá wymowkę zażyć powietrza morowego vchronę: ktore roku onego ßkárádnie wielką Polſkę wátlilo: Máłá abowiem Polſká plagi tákowey práwie nic nie vznáłá. Choćiaż to niezmierna ludzi zchadzka zewßąd ſię do Krákowá ćiſnęłá/ gwoli Jubileußowi/ ktorego był Mikołay piąty Papież do roku iednego/ po odpráwieniu onegoż w Rzymie/ Dyecezyey Krákowſkiey/ Gnieżnieńſkiey/ Lwowſkiey/ y Wileńſkiey/ tákim práwem poſtąpił/ áby káżdy obrachowawßy coby mogł ná drodze Rzymſkiey według kondycyey ſwoiey ſtráwić/ połowicę nákłádu onego do ſkrzynki iáwney vmyślnie ná to przygotowáney włożył. Ktorey to ſummy połowicá/ áby ná krolá dla nákłádu woiennego przećiwko Tátárom odliczona byłá: z drugiey záś połowice też ná dwoie rozćiętey/ áby iedne część krolowa Zophia ná wypoſáżenie vbogich Pánienek záwzięłá/ á oſtátek záśię Papieżowi dla pobudowánia w Rzymie kośćiołow odeſłáć powinno było. Ale iż ćiężkim zdał ſię bydź ßácunek on poſpolſtwu/ przetoż ná czwartą go część zniżono. Lecz oni/ ktorych było ná opátrzenie Wołoſkich rozruchow wyſádzono/ gdy o woynie przemyśliwáią/ tym czáſem Bogdáná/ Piotr Alexándrá ſtárego bękárt (ktory tákże też ſobie práwo Páńſtwá Wołoſkiego przywłaſzczał/ á w przymierzę y w ſtowárzyßeniu z Alexándrem záßedł był) pijánego fortylnie przez zdrádę zábił. A nie długo záś potym/ też y ſámego Alexándrá tenże to Piotr/ przerwawßy węzeł przymierzá/ żywotá zbáwić śiłował: iákoż tego y dokazałby był/ by ſię był támten nie vniknął. Wroćiwßy ſię tedy z wárunkiem Polſkim Alexánder/ nic iednák dla mrozow roczney zimy/ y dla vſtąpienia w głębße kráie Piotrowego/ ſpráwowáć nie mogł. Przyßło było w tychże czáśiech do krolá od Filippá Kśiążęćiá Burgundyey poſelſtwo/ pośiłkow/ ábo pieniędzy ná podpomożenie woyny Syryáckiey/ przećiwko Soldanowi Egypſkiemu y Syryſkiemu krolowi/ żądáiąc. Ale mu odpowiedziano/ że krol doſyć ma trudnośći/ áby náwáłność Tátárow/ ktorzy też Pogány ſą/ od ludzi ſwoich odráźił: ponieważ niewiele do tego/ że ich vſpokoionych woiowáć krol ma wolą. W Węgrzech záśię też przez te czáſy Huniad Rządzcá Jáná Jſkrę Kaßow y inße niektore w onym powiećie zamki trzymáiącego/ á władze ſwoiey nie przeſtrzegáiącego/ gdy go fortylami vśidlić nie mogł/ wnet do woyny otworzyſtey rzućiwßy ſię/ kláßtor ieden/ wárunkiem przezeń vmocniony/ oblężeniem otoczył. Ale Jſkrá záćiągnąwßy ná prędce z Czechow y Polakow czt ery tyśiące ludzi woiennych/ wnet oblężonym ſwoim/ kláßtor Huniadowi hárdźie odmáwiáiącemu poddawáiącym ná odśiecz przypada. Záczym gdy bitwę zwiedli/ á oblężeńcy ſpoſobne wyćieczki podczáſem bitwy czynili/ przekonány/ y wielką kleſką z ßeſnaſtą tyśięcy Węgrow ſwoich porażony był Huniad. Roku potym drugiego w mieśiącu Lutym Swidrygiello Kśiążę odumieráiąc Łucko Litwie/ hurmem dla tego ſámegó náćiſkáiącey ſię/ oddáć roſkazał/ nie pámiętáiąc áni iey przećiw ſobie złoczynnośći/ áni náßych Polakow dobrodźieyſtwá: gdyż zá oney ſpráwą/ zamku y máiętnośći Łuckich oſtrádał/ á zá tych záś dobrodźieyſtwem názad odebrał: ktemu śiebie/ Stároſty ſwoie/ y wßyſtkę práwie ßlachtę przyśięgą obowiązał był/ áby po śmierći onego/ krom ſámych Polakow/ nikomu nie byli poſłußni. Tegoż też práwie czáſu Michał ſyn Kśiążęćiá Zygmuntá w Moſkwie ná wygnániu błąkáiący ſię/ trućizną z przyczyny Senatorow Litewſkich/ iáko poſpolićie wierzono/ w trunek wpuſzczoną/ vmorzony ieſt. Obudwu zátym ćiáłá do Wilná záwiezione/ y vczćiwie od krolá pochowáne ſą. Też był Kśiążętá nie długim czáſem Piotr Chrzoſtowſki Przemyſki Biſkup/ śmiercią poprzedźił. Zkąd wielkie w Polſzcze rozruchy powſtáły/ y zgołá w głos przećiw krolowi ßemrano/ ták o Łucko zá iego ſnadź zániedbániem ábo więc pozwoleniem podchwycone/ iáko też y o Biſkupſtwo Przemyſkie/ Mikołáiowi Błáßkowickiemu człowiekowi poſtronnemu/ mianowićie Slężakowi/ nadáne. Dla ktorych przyczyn ſpolne ziázdy nieiákie od máłych Polakow/ y od Ruśi odpráwowáne były. Zkąd záraz Jan Oleśnicki Sędomierſki Woiewodá/ y Woyćiech Michałowſki Záwichoyſki Kaßtellan/ iáwnie do krolá z ſtrony Łucká/ z ſtrony Biſkupſtwá Przemyſkiego/ y z ſtrony wymożenia przyśięgi wypráwieni/ z drogi

Margin notes: Gląbcy (?) kráiná Wieluńſka puſtoßą. — Powietrze w wielkiey Polſzcze. Jubileuß w Polſzcze. — Spoſob ßácowánia pieniędzy Jubileußowych. — Bogdan Wołoſzyn zábity. Piotr páńſtwo náiáchał. — Filippá Kśiążęćiá Burgundyſkiego poſelſtwo do Káźimierzá. — Jſkrá Huniadá porázil. Rok 1452. Swidrygiello umiera. Łucko opanowáłá Litwá. — Michał Kśiążę otruty. — Szemránie Polakow przećiwko krolowi. — Poſelſtwo Polakow do krolá.

názad wroceni byli/ gdyż Kaßtellan Krakowſki Łucko vbieżáne bydź zá wolą y roſkazániem krolewſkim twierdźił/ áby ták ſnadź ná wzgárdę nie ßło y poſelſtwo ono: poſtánowiono nádto/ áby Máłopolacy ſpolnie z Ruśią/ Włodzimierz od Litwy nie dawno ſpalony/ pobudowáli/ wárunkiem obmocnili/ á Łucko iákimkolwiek ſpoſobem mogąc/ pod władzą ſwoie odięli. Wßákże nádáremnie padło poſtánowienie ono/ przeſtrzegáiąc vrázy krolewſkiey: ktemu że tákie rzeczy w zániedbywánie idą/ ktore do wielu rázem w záwiádywánie przychodzą. Zákazano tedy Podſkárbiemu y ſolnemu Zupnikowi/ áby oni żadney ármaty do Łucká/ by też to y ſam krol roſkazał/ przeſyłáć nie ważyli ſię. Wczym gdy krolá obwieſzczono/ okrutnie ſię on ná Zbigniewá Kárdynałá/ y ná Woiewody/ Krákowſkiego y Sędomirſkiego/ zápalił: á záraz vſkarżáiąc ſię ná nich/ do Wielkopolakow ná ziazd ſpołeczny poſłał/ iákoby to oni kroleſtwo mu odeymowáć/ y dochodow Polſkich zábrániáć mieli. Przytym Senatorow prośił/ áby do Sendomirzá ná Swiątki/ dla rozeznania y zemſzczenia potwarzy y zelżywośći iego/ przyiácháli. Przyieżdżáią zátym Jan Włocławſki Biſkup/ Lukáß Zgurká Poznańſki/ Mikołay Szárley Brzyſki/ y Bogusław Jnowłocławſki/ Woiewodowie: więc też y z Máłopolakow niektorzy/ wyráźnie y vmyślnie wezwáni. Przyieżdżáią nád to y inßy/ choćiaż miánowićie nie wzywáni: lecz onych/ iż ſtronę Zbigniewowę/ ná ktorego gniew krolewſki nabárźiey ſię zápalał/ trzymáć zdáli ſię/ do rády nie przypuſzczono. Jednákże krol czego prágnął dokazáć nie mogł: ponieważ wßyſcy iáwnie widźieli tych/ ná ktorych krol vćiążał/ nieſłußnie y fałßywie bydź odnieśionych. Przyieżdżá w tym do Krákowá. Przychodzą tám dniá iednegó do rády/ też y oſkárżeni/ ſurowie z nim o to vmawiáiąc ſię/ iż on obmownym pochlebcom vchá wolnego nażyczał: że onych zá nieprzyiaćioły poczytał/ á ná ſię zelżywość ſromotną ſam dobrowolnie záćiągał. Gotowych ſię bydź/ do oczyśćienia wßelákim obyczáiem ſobie zárzuconych potwarzy/ oświadczáią. Wprawdźie o popráwieniu niepożytecznego y złego rządzenia Korony/ iż oni z powinnośći vrzędu ſwego przemyśliwáli/ y rády dośiągáli/ ale bárźiey potrzebney á niżeli pożyteczney Rzeczypoſpol: przyznáwáią. Co ieſliby ináczey pádło/ ániżeliby krol chćiał/ wßyſtká tego winá ná nim przyſycháć muśi: ponieważ áni ſam przez ſię/ wielu y wielkich wyſtępkow w ſobie nie popráwuie/ áni zdrowemu nápominániu poſłußen bydź niechce. A tylko ná proznowániu/ ná łowiech/ á ná wymyślnych potráwách/ vſtáwicznie czás trawi/ áni ſpraw ludzi vkrzywdzonych nie przeſłuchywa/ áni też o pokoiu y o vſpokoieniu Rzeczypoſp: ták od Pogáńſtwá Tátárſkiego/ iáko y od zbrodniarzow domowych/ námniey nie przemyśláwa/ áni w rádę záchodźi. Pierwßych krolow poſtánowienia/ praw/ y wolnośći káżdemu ſtanowi dobrotliwie nadánych/ mierżąc przez zupełne pięć lat nie vtwierdza/ ále ie też/ z krzywdą znáczną wielu oſob vmyślnie łamie/ y wątli. Czeſtokrotnymi y ćiężkimi podwodámi mieſzczány y śielány mizernie do vboſtwá przywodźi: od kośćielnych y od kláßtornych ludźi niezwyczáyne podátki lub ſtácye/ y obroki ſtáienne/ wyćiąga: ktemu świeżey pámięći czáſow/ człowieká obcego/ ſwoich dáleko godnieyßych pominąwßy/ Biſkupſtwem Przemyſkim vraczył: Litwie ſwoiey/ zániedbawßy Polakow/ wßyſtkiego ſię zniewolił: one ſámę do pokoiu y do przyiaćielſkiego żyćia przypuſzcza: z nią ſię ſámą poſpolituie: z nią w ſpráwy potoczne y w żarty krotofilne záchodźi: á ná iey vżytek y ná ozdobę/ ſkárby y dochody Koronne wyſzczupla: oney náoſtátek Łucko y Podole od práwá Polſkiego gwałtem odrywáć dopuſzczá/ á zgołá życzliwośći w tey mierze y rátunku iey ſwego dodáie. W czym wßyſtkim że go częſtokroć przez śię y oſobnie y iáwnie nápominał/ przypominániu Zbigniew/ ktory od wßyſtkiego Senatu rzecz czynił/ á wzdy on polepßáć ſię nie myślił. A ták od onego czáſu rády krolewſkiey poniecháć/ áby go ſnadź pochwaláiącym wyſtępki iego nie rozumiano/ obiecuie: iednákże przyrzeká/ niemniey przedśię o kośćielne/ kláßtorne/ śierocińſkie/ y o wdow vbogich vkrzywdzenie y ſpráwy/ też y z niebeſpieczeńſtwem żywotá ſwego/ vśilnie záſtawowáć ſię. Zeznawáią do tego Krákowſki y Sędomierſki Woiewodowie/ toż właśnie zdánie ſwoie bydź. Co ſkoro wyrzekli/ záraz z mieyſcá porywáią ſię/ y z rády wyſtępuią: á drudzy Senatorowie ná ten czás be-

Margin notes: Vśiłki Polakow przećiwko zdániu krolewſkiemu. — Skárgá krolewſka przed ziázdē Wielkopolakow ná Ruś y Máłe Polaki. Ziazd w Sendomirzu. — Senatorowie máłey Polſki z krolem vmawiáią ſię. — Spráwy krolewſkie nágánione. — Zbigniewá Biſkupá ſurowość y wolność iezyká.

dacy/ ácz ich rozumienie y mowę milczkiem potwierdzali/ iednákże przeciw roz-
iątrzonemu krolowi nic przemowić nie śmieli. Przyiáchały były do krola niektore
pograniczne Xiążętá: nástąpiły ktemu też y inße poselstwá: á tym wßystkim krol
dáć áudyencyey wstydził się/ ponieważ przednieyßy Senatorowie do rády nie przy-
chodzili. Przetoż tráktowano z onymi/ áby wßystkie niesnáski/ też y z strony Bi-
skupstwá Przemyskiego/ w cále do Seymu przyßłego ná dzień dwudziesty czwar-
ty Sierpniá/ w Sieradzu przypádáiącego/ odłożyć/ y z obudwu stron vważáć.
Tákci wżdy po vgłáskániu onych porządnie przesłucháne/ y rospráwione były posel

Zábiegi Tátárskie w Podole.

stwá. Nie długo záś potym Tátárowie niespodziewánie w Podole zábiegßy/ dla
tego że Theodor Buczácki straży pilney poniechał był/ niezmierny plon odegnáli:

Row zámek wzięto.

ktemu Row zámeczek/ ktory zá naßey pámięci krolowá Boná pobudowawßy
Bárem názwáłá/ gwałtownie wzięli. A krol do wielkiey Polski/ y záraz ztam-

Zjazd krolewski z Krzyżackim Mistrzem.

tąd do Nießowá poiáchawßy/ Ludowiká Erlichawzá Mistrzá/ z Biskupámi y z
przełożonymi Krzyżakow/ do siebie przyieżdżáiącego/ ochotnie przyiął/ hoynie y o-
zdobnie częstował/ y wzáiem od niego do Toruniá záproßony był. W tym Bole-
sław/ Xiążę Opolskie nie ták dálece odległością krolewską/ iáko wzáiemną iego z
Senatorámi vrazą y rozroznieniem pobudzony/ gwałtowny poczet żołnierzá z
Czechow/ Morawcow/ y z Slężakow záciągnąwßy/ woynę Polakom przypo-

Polskę Slężacy plondruią.

wiedział: á Siewierskie y Wieluńskie dzierżawy nieprzyiácielsko pustoßył. Co sko-
ro krol wyrozumiał/ nátychmiast przeciwko niemu Polakom ruszyć się każe. Lecz
go w tym nikt nie słuchał. A ták/ sam wprawdzie do Sierádzá ná Seym wyież-
dża: iednákże przedśię dwor swoy/ áby nie do końcá w rzeczách Polskich zdał się
bydź niedbałym/ ná powściągnienie gwałtu nieprzyiácielskiego w kráinę
Wieluńską zásyła. Lecz oná gárść krolewskich ludzi nic pámiętnego nie spráwi-
wßy/ á niektorych z między siebie plagą morową/ w Sląsku ná ten czás y w po-
graniczney Polszcze broiżącą/ pozbywßy/ do krolá odiácháłá. Y bárzo dogodnie
Bolesław pokoiu żądáiąc przysłał był. Przetoż powtore z nim przymierze/ do roku

Roziem z Xiążęciem Opolskim. Seym w Sierádzu. Poselstwo Litewskie. Táiemná rádá.

ieszcze záwzięto/ áby tym skrzętniey o postánowieniu pokoiu przemyśliwáć mo-
żono. Ná Seymie záśię/ też co y pierwey piosneczkę Litewscy posłowie/ hárdzie y
niekrom przegrożek pośpiewywáli. Skromnie im iednák naßy respons dawáli/
ále záś krolowi/ o poprzyśiężenie y potwierdzenie praw/ surowie nalegáli. Záczym
on/ przykrym dokuczániem vtrektány/ z ośmią nayprzednieyßych Senatorow w

Wymowká krolewská ná niedosyć vczynienie obietnicom żądáią.

táiemną rádę odwiodł się: gdzie gdy to koniecznie twierdził/ iż żadną miárą ná
ten czás krom wielkiego niebespieczeństwá zdrowia/ y krom odpádnienia Litwy/
żądániu Polakow dogodzić nie może/ ieden ieszcze sobie rok ná zwłokę spráwy oney
wyiednał: áby był tym czásem Łuckó y głownieyße miástá Litewskie pod władzą
swoię odebráć/ y záraz skarb swoy z Litwy do sámey Korony przenieść mogł. Ács

Obowiązek krolewski.

ci vpominał Oleśnicki Sędomierski Woiewodá mieć to ná baczeniu/ áby snadź
krol płonną nádzieią y obietnicámi dłużey Polakow nie kármił: dla tegoż cyro-
graf ábo przywiley/ rzetelne oney spráwy zeznánie wáruiący/ od niego wymożo-
no/ á krolewską y wßystkich przerzeczonych Senatorow pieczęciámi vtwierdzano/
y Arcybiskupowi go do schowánia zgodliwie powierzono. Y ták on Seym skoń-
czył się. W tych że też czásiech/ znowu Tátárowie źiemię Podolską woiuiąc/ áż po

Tátárowie kráie Ruskie pustoßą.

sámy Lwow zábiegli: y gdy rzkomo iuż názad kłamliwie odstępowáli/ po cztery-
kroć wrácáiąc się/ ludzie ná żniwo z przykątkow táiemnych występuiące/ znagła
oskákiwáli/ y w mizerną niewolą okrutnie odwodzili. Przetoż krol Janowi Czy-
żowskiemu Kásztellanowi/ y Janowi Tęczyńskiemu Woiewodzie Senatorom
Krákowskim/ do Rusi dla zácofnienia z Rusią y z Wołochami rospustney żarli-
wości Pogáńskiey/ wyieżdżáć każe: á sam do Litwy/ niedbáiąc że ią záráza moro-
wa nádráziłá byłá/ dla zwykłych łowow pośpiesza. Lecz gdy naßy wybieráią się/
tym czásem iuż Tátárowie zdobyczą obciążeni do domow vßli. Dośledzono się po-

Litwá Tátáry ná ziemię Ruską násłá. Tátárska woyna zewnętrzna.

tym tego/ że ich Litwá do Rusi nasłáłá byłá. Wnet abowiem oná Radziwiłá
Hostykowickiego ze známienitymi podárkámi dla vdárowánia Pogánow wypra-
wiła. Ale ten/ gdy trafunkiem ná ten raz práwie/ kiedy Sádachmet bliżßych Táta-
row Car z Podola wroćiwßy się/ od Ecygierá Cárá Táurykáńskiego porażony

byl/

był/ nápadł/ wnet od zwyćiężcow rozbity/ wyzuty/ y práwie nágo wypuszczony

Murzowie y Vlánowie Tátárscy.

iest. Sádachmet záśię vćiekáiąc z dziewiąćią synow/ y z towárzystwem ábo rádą
swoią/ ktorą oni Murzámi y Vlanámi zowią/ do Litwy iáko do przyiaćioł v-

Sádáchmet Cár Tátárski w Litwy pod strażą.

skoczył. Ale się y tám w nádziey swey omylił. Abowiem go Litwá poimáłá: y
gdy rychło potym do Kowná/ w vćiekániu dogoniłá/ y áż do śmierći w Ko-
wnie pod pilną strażą więziłá: chcąc sobie tym sposobem nieprzyiaćielá iego Ecy-
gierá w przyiaźni dobrey zátrzymáć. Ani też ziemiá Krákowská od woiennych v-
ćiskow wolną ná ten czás byłá. Abowiem Przemysł Toszczyńskich/ y Jan Oświe-

Slężacy Polskę pustoßą.

ćimskich Slężakow Xiążętá/ záciągnąwßy dziewięć set naiemnego żołnierzá kon-
nych rownie iáko y pießych ludzi/ przyległą sobie kráinę Polską/ krom karániá
plondruiąc/ wzdłuż y wßerz opodal popustoßyli: zręczney ná to okázyey dopádßy/
że bez wßelkiego wárunku dzierżáwá oná pod ten czás zostawáłá/ ponieważ Se-

Plagá morowa.

nátorowie z szláchtą vchodząc morowego powietrzá/ ták w sámym Krákowie/
iáko y w okolicznych mieyscách pánuiącego/ częśćią się roziácháli/ á częśćią wy-
márli byli. Przyczynę tedy woyny oney spráwiłá/ druga woyna między Piotrem
Száfrańcem/ á między Włodykiem Skrzyńskim/ tocząca się: ktorey woyny kłopo-
ty/ chcąc od gruntow swoich Xiążętá pomienione oddálić/ dwá tyśiącá złotych

Száfrániec Sląsko woiuie. Zamek Máleß.

Száfráńcowi przyobiecáli. Záczym Száfrániec gdy zwoli sobie woynę onę rußo-
ną bydź rozumiał/ z Máleßá zamku Slężakom wziętego/ y z Będźiniá dzierżáwy
ich we stu ludzi konnych/ y też ták wiele pießych wzáiemnie woiował: ták dálece
że áż ludzie podátkiem spolnym/ pokoiu v niego dokupowáć się muśieli. A náwet
y sámym iuż Xiążętom ckliwą bydź oná woyna poczęłá/ ponieważ ná płacy żoł-

Postánowienie Száfráńcowe z Xiążęty Sląskimi.

nierskiey iuż byli zeßli. Dla tegoż v Száfráńcá pokoiu prośili/ y otrzymáli tym
práwem/ áby iáwnie to zeználi/ iż nie słußnie woynę ná Polskę podnieśli byli: wię-
źnie áby powypuszczáli: á nád summę dwu tyśięcy przedtym obiecánych/ áby mu
ieszcze osm set złotych zápłáćić powinni byli. Wzáiemnie záś on Máleß zamek
miał im był wroćić. Te tedy postánowienia Xiążąt onych z Száfráńcem táiemnie
záwárte były. Z osobná záśię z Przemysłem Toszczyńskim Xiążęćiem/ roziem ná
sześć mieśięcy iáwnie záwźięto/ dla źimy mrozney/ w ktorey się to dźiało/ ostrośći.

Xiążę Toszczyńskie kupce Krákowskie rozbił. Fryderyk Cesarz dwá kroć w Rzymie koronowány.

Wiáry iednák nie dotrzymał ten. Abowiem hándlowniki Krákowskie ze Wro-
cławiá z towárámi iádące/ niewiele potym/ rozbił y złupił. Około tychże czásow
gdy Fryderyk Cesarz drugą Koronácyą nád obyczay/ á trzećią według obyczáiu
spolnie z nową máłżonką swoią Leonorą/ krolá Portugálskiego corką/ w Rzymie
od Mikołáiá Papieżá/ zá życzliwośćią wßystkich Włochow/ vkoronowány do
Rákus wroćił się/ á Rákußánom/ Węgrom/ y Czechom/ Ładysłáwá krolá
dwánaśćie iuż lat máiącego wydáć niechćiał/ iáko był do Włoch odieżdżáiąc obie-

Tenże Fryderyk w Nowym mieśćie obleżony. Ładysław krol z opieki wypuszczony.

cał/ przetoż od nich zá rządem y powodem Vlryká Grábie Cyleyskiego obleżony/
z opieki go swey wypuśćił/ y z źiemie Rákuskiey vstąpił. A nie długo potym wypra-
wieni do Ładysłáwá do Czech od Kázimierzá krolá Polskiego posłowie/ Miko-
łay Szárley Brzyski Woiewodá/ y Dersław Rytwiáński Sędomierski Stárostá/

Poselstwo Kázimierzowe do Ładysłáwá Krolá Węgierskiego y Czeskiego.

o śiostrę iego Elżbietę Kázimierzowi w stan małżeński prośili/ y pożądány re-
spons w tey mierze odnieśli. A wßákże przedśię postánowienia záślubnego nic w
ten czás nie czyniono: lecz odłożono onę spráwę do Wrocławiá/ kędy Ładysław
z źiemie Czeskiey przyiácháć obiecował. Ani ia wiedźieć mogę/ ieśliż posłowie Pol-
scy nie dla ziednánia krolowi swemu małżonki/ lecz dla ozdobienia Koronácyey
Ładysłáwowey zesłáni/ krom roskazánia krolewskiego z strony małżeństwá y spo-
winowácenia wzmiánkę nátknęli/ czyli też sámi z tym dobrowolnie przenágábáni

Ładysłáwá krolá y Vlryká Grábie poselstwo do Kázimierzá. Turcy Kármáńską y páństwo Konstántynopolskie podbili.

byli. Dla tegoż snadź nic w ten czás nie stánowiono/ y też dla tego Ładysław krol/
y Grábiá Vlryk/ ktorego zdániem krol młodźiuchny wßystkie rzeczy spráwował/
potym rychło posły do Kázimierzá wysłáli/ vmysł iego z strony máłżeństwá zro-
zumiewáiąc: iáko o tym Wápowski piße. Tegoż roku gdy Máchomet Cár Ture-
cki krolá Kármáńskiego zhołdował/ á zgwałćiwßy przymierze z Cesárzem Kon-
stántynopolskim záwźięte/ w kráinie Proponckiey wielką rączośćią zámek wystá-
wił/ ktemu gálery ludźmi y orężem obmocnił/ chcąc ták Greki iákoby w obleżeniu
mieć/ á wolnego im po morzu żeglowánia zábronić/ wnet Mikołay Papież Izy-

dora

Izydorus Rusin Kárdynałem y posłem do Cesárzá Konstántynopolskiego.

dorá Metropolitę Kijowskiego / w Legácyey do Konstántynopola wypráwił: ktory Kárdynałem od Eugeniuszá vczyniony / á od Rusi swoiey / iż sie ná Synodźie Florentckim z kośćiołem Rzymskim ziednoczył / wygnány będąc / názad do Rzymu iáchał był.

Izydorá Kárdynałá wypędźili Rusacy.

Ten tedy gdy dla boiaźni gáler Tureckich / do Konstántynopolá przeiácháć nie mogł / pod rátunek Alfonsá Arágońskiego / Sycylijskiego / y Neápolitáńskiego krolá / y też pod Wenetow vćiekł sie. Mieli też oni ná ten czás zárownie zporządzone galery przećiwko Zołdanowi w Egypćie.

Tureckie okręty rozrzucone od Chrześcian.

Też to zátym gálery Izydorá / Tureckie galery poráziwszy y rozrzućiwszy / do Cesárzá Konstántynopolskiego záprowádźiły. Jednákże przedśię Machomet / záraz Roku drugiego Miásto pomienione obległ / y rzeźwo dobywał / á po pięćdźieśiąt dni obleżenia przez zdrádę Greczyná / nieiákiego Gierluce / onoż Miásto wziął / ktemu sámego Konstántynopolskiego Cesárzá Paleologá / mężnie bitwę wiodącego / v brany mieyskiey zábił.

Konstántynopol wźięty.

Zdrády słuszna zápłátá.

Ani długo zás potym też y Gierluce / wyrozumiawszy że go był Cesarz / ktorego on zdradźił / wielkimi dobrodźieystwy vraczył / słusznie płacąc bezwierną zdrádę iego okrutnymi mękami skatował: záczym przybytek władze y pánowánia swego / w Konstántynopolu vstáwił.

Páństwá Tureckiego stolicá do Konstántynopolá przenieśiona.

Rok 1453.

Zábiegi Tátárskie do Rusi.

Lecz do przedśięwźięćia náwołaymy iuż pisánie. Ná wstępie pierwszym tegoż roku / nie wiele coś Tátárow zniebaczká ná Łuckie y ná Oleskie grunty zábiegło / gdźie blisko dźiewiąći tyśięcy ieńcow / y niezmierną inszą łupież vgnáło. Ciż potym Tátárowie liczbą większą przymnożeni: znowu pod święta Wielkonocne wtárgnąwszy / grunty Trębowelskie opustoszyli.

Łásc.

Zá tymi poszedszy w pogonią Jan Łáscz Zyńkowski / Jan Niemiec Łatyczowski / y Mátyasz Miedzyboski / Stárostowie / wnocy ich dopádáią: gdźie w nie wielkim bárzo poczćie ná gęstwę Pogáńską nie rowno większą / lecz rozespáłą / niezmiernym pędem vderzą / wielkim pobojem zrażáią / y wszystek im plon odbiiáią.

Ruś Tátáry do sczędu poráziłá.

Trzystá iednák Tátárow / gdy z nocnego pogromu onego vmknęli / á nie wieluczką liczbę nászych postrzegszy sercá záwźięli byli / powtore názáiutrz bitwę z nászymi zwiedli. Ale też y oni / nie do końcá iescze z potrwożenia nocnego y porażki swoich opłonąwszy / krom wielkiey trudnośći rozgromieni są. Ostátki záśię rozpierzchnione Bracłáwiánie popádli / y częśćią wyzábiiáli / á częśćią żywo krolowi odesłáli / ták dálece / że też y ieden z nich snadź śię wybiegáć nie mogł.

Alexánder Hospodár Wołoski krolowi Polskiemu w niebytnośći onego przysięga czyni.

W tychże czásiech Alexánder Woiewodá Mołdawski / odyskawszy zá pomocą Polakow páństwo oyczyste / pod wiárą krolewską y wszystkich Polakow záwsze y wiernie zostawáć / przysięgą y obowiązáłym pisániem / przed obecnośćią Posłow krolewskich / spolnie z Rádnymi Pány swymi / wárował / y wszystką potęgą swoią / ták ná przećiw Tátárom / iáko y przećiw káżdemu nieprzyiaćielowi / wspomagáć Polaki ślubował.

Oporow zámek Jan Sprowski Arcybiskupem obrány.

W tychże czásiech Władysław Arcybiskup Gnieźnieński / ktory był zámek Oporow obmocnił / vmárszy / Jáná Sprowskiego domu Odrowąż / Proboszczá Sendomirskiego Gnieźnieńskiego Kánoniká y krolewskiego Pisárzá / námiestnikiem otrzymał: zwłasczá gdy ten / więcey zgodliwych głosow / á niżli Thomasz Strzempiński Theolog / zwoli krolowi odniosł. Acźci pisze Wápowski / że bárźiey był Strzempińskiemu w tey mierze krol przychylnym: lecz iákoby potym od Senatu námowiony / Sprowskiego iáko człowieká godnieyszego náden / miał przełożyć. W rychłych dniách potym zá Arcybiskupem / Máthyaszá Wilińskiego / y Páwłá Kámienieckiego Biskupy / też śmierć nieuchronna pognáłá.

Seym w Pársowie.

Miesiącá zátym Czerwcá / krol w Pársowie ná Polaki rownie / iáko y ná Litwę Seym złożył. Jednákże nań przedśię Pánowie Litewscy nie stáwili śię / ná vknowánie śidel niewiem iákich / zmyślne wymowki skłádáiąc:

Poselstwo Litewskie.

poselstwo tylko wypráwili / ktore zwykłą one strony poprawienia vstaw / á z strony oddánia sobie Podolá y Wołyniá piosneczkę powtárzáło.

Zadánia Litewskie odpor biorą.

Vkázowáli tám nászy przywileie Jágiellonowe / vkázowáli Witołdowe / y Swidrygiełłonowe / á nád to Litwę / ieyże własnymi dowodámi zbiiáli: gdyż oná tym sámym z strony swoiey wesprzeć vśiłowáłá / iż był krol Jágiełło Witołdowi / Wołynie y Podole we czterdźiestu tyśięcy czerwonych złotych zástáwił. Ztądże abowiem nászy istotnie to pokázowáli / że przerzeczone kráiny pod práwem Polskim zdawná były / y dla tegoż po śmierći Witołdowey wespołek z pieniądzmi dłużnymi / znowu do

dźierżaw Jágiellonowych prawdźiwą successyą odpádły. A náostátek nászy przypuśćić spráwę ná vznánie / pozwaláli iey / lub to ná krolá y ná Papieżá / lub też ná ktoregoby sámá chćiáłá Monárchę. Záczym oná Tátárskieg sobie Cárá vznáwcą obieráłá. Co iż nieprzystoyna / sromotna / y śmiechu godna rzecz byłá / przetoż táką odprawę poselstwo wźięło / áby o tym wiedźiáłá Litwá / że Polacy práwá swego żadną miárą vstąpić nie zechcą. Pokuszał tedy krol y niektorzy Senatorowie / wszytkę onę spráwę ná inszy czás iescze odłożyć: wszakże bronili tego Polacy. Przesłuchywano zátym posłow od Władysławá y Bolesławá Xiążąt Mázowieckich / od szláchty ktemu y od Miást Pruskich / y też od Mistrzá y od wszystkiego stanu Krzyżackiego / zesłanych.

Tykoćin y Goniąż Litwá wydárłá.

Xiążętá Mázowieckie / Tykoćiná y Goniążá Miást / od Litwy sobie odiętych / názad śię vpomináli.

Prusacy krolá o pomoc proszą przećiwko Krzyżakom.

Prusacy przećiwko vćiskom / y przećiw okrutnemu pánowániu Krzyżakow / rátunku v krolá skwierczeli. Przećiwnie záśię Krzyżacy / áby krol nád przymierza y postánowienia vstálowáne Prusakom nie dopomagał / prośili. Odpowiedźiono ná to zárowno Prusakom / iáko y Krzyżakom / że krol Chrześćiáńskim Monárchą będąc / mnożyć miedzy nimi rostyrkow niechce. Lecz iesliby ná rozsądek nieznaśki przypuśćić chćieli / wzbraniáć śię tego nie będźie. Posłom zás Mázowieckim surowie krol / nie rádząc śię Senatu / y nie krom ośuknienia dał respons.

Krol od Zbigniewá y od Senatu strofowány.

Dlategoż Kárdynał Zbigniew srodze go o to strofował / mowiąc. *Nie przystoi Monársze ostrymi słowy, lub vczynkámi kogokolwiek vrażáć. Náwet, powiáda, y pszczoły krolá bez żądłá miewáią. Z Xiążęty Mázowieckiemi nie obelżywie, ále vczćiwie obeyśdź śię krolu przystało: ile z tymi, ktorzy towárzyszámi y przyiaćiołmi Polakow, ktemu sámego ćiebie powinnymi są. A nádto spráwá tá do wszytkiey Polski śćiąga śię. Z ktorey, áby vkrzywdzenie iákie Xiążętom ztowárzyszonym, á náwet sámemu tobie vrość miáło, nie trzeba lekce ważyć.* Potwierdźili táką mowę Zbigniewową wszyscy inszy Senatorowie / y nie pomáłu zá to dźiękowáli mu. A ták skromniey potym krol obchodźił śię z posłami. Potym z strony poprzyśiężenia y vtwierdzenia praw krolow y Xiążąt dawnych iáwnie z nim tenże Zbigniew imieniem wszystkiego Senatu vmawiał śię. Przypominał krolowi nadętą wzgárdę Litewską częśćią iż oná wezwáną od niego będąc: przyiácháć ná Seym nie chćiáłá / á częśćią żey kiedy inedy w rzeczach wielu / lekce sobie roskazánie iego ważyłá / y zgołá wszytkie spráwy według zdánia y według woley własney swoiey odprawowáłá.

Krnąbrność Litewska przećiwko krolowi.

Przywodźił mu ná pámięć też y niebespieczeństwá / ktemu śidłá zdrádliwe / ktorymi go oná częstokrotnie vłowić pokuszáłá. Janaczy zás wiárę / chęći / posłuszeństwo / y też zbytnią práwie ćierpliwość Polakow wszystkich / znácznie onemu oświadczoną / rozwodźił:

Cnotá y posłuszeństwo Polakow.

prosząc przytym / áby wzáiemnie krol bárźiey onym á niżeli Litwie przychylnieyszym / y bárźiey dobrotliwszym stáwił śię: onych raczey ile sobie wiernieyszych y powolnieyszych / á niżeli krnąbrney Litwy / w rádách swoich záżywał: y rácżey vporną iey ocętność pomocą tych vkroćił. Ani od padnienia iey poki oni zdrowia y żywotá záżywáć mogą nic námniey nie strachał śię: á pewnie / że to krom karánia iey nie spełznie / rozumiał. Ponieważ oni z własney chęći / y bárzo rádźi roskazánia iego przestrzegáć zechcą: y choćiayby fortuná żagle poćiech zamyślnych iego / ná wspak rzućiłá / nic oni iednák záwźiętey przećiwko niemu vprzeymośći swey nigdy odmawiáć nie myślą. A po Litwie zás / iesliż oná w powodzeniu sczęśliwym iego w ták wielkiey zdrádźie vznáć śię dáłá / czego on ná wstręćie sczęśćia zágniewánego spodźiewáć śię ma? Ná tenże práwie kształt / też y inszy wszyscy Senatorowie mowy swe stosowáli. Czego wszystkiego krol przysmętnieyszy / głowę ná doł spuśćiwszy / słuchał: á słucháiąc / wzdychánia częste z sercá żáłosnego wypuszczał. Ták tedy Długosz o Seymie Pársowskim do wiádomośći podał: y tenże záraz wspominá / iákoby Jan Xiążę Oświęćimskie przeszłego roku potrzebą przyćiśniony / gdy zámku Oświęćimskiego nászy dobywáli / vczyniwszy on w Krákowie pewne pomiárkowánie z Senatorámi / zámek zá słusznymi wynalazkámi poddáć miał.

Xiążę Oświęćimskie do Pársowá iáchał.

Postánowienie Xiążęćiá Oświęćimskiego z Polakámi.

Wszákże zostáią iescze w Metryce krolewskiey / przywileie vstaw sámegoż Janá z Polskimi Senatorámi / tegoż własnie roku nie w Krákowie ále w Pársowie / á ktemu pod niebytność krolewską / spisánych: ktorymi obowiązał śię on / zámek Oświęćimski / ná ten czás w obleżeniu bę-

dacy / Kasztellanowi y Staroście Krakowskiemu w pewnych dniach oddać / y dla przeiednánia sobie krolá / á poddánia się mu pod wiarę iego / do Litwy iáchać. Co ieśliby od niego w przeiednywániu odtrącony był / przedśię iednák obiecuie mu tysiąc y ośm set czerwonych złotych / częścią sobie pożyczánych / á częścią ná żołnierską płacę y ná woynę wyłożonych / w poł miesiącá Sierpniá zápłácić: y toż dopiero zamek iego miano mu było wrocić. A potym krol / ieśliby chciał krzywdy swoiey y ludzi swoich ścigać mogł. Jeśliby tych ná dźień pewny przerzeczonych pieniędzy nie zapłácił: tedy po onym czásie iuż y szkody / według rozsądnego zdania obudwustronnych vznawcow / nagrádzáć miał krolowi / pierwey á niżby mu zamek wrocono. Co ieśliby sam w onych czásiech obumárł: postánowienia iednak te / ná Xiążę Zatorskie bratá iego Wacławá ściągać się miały. Ktore to wynalazki krol potwierdźił / á Jana do łáski przyiął. A zá tym z Parcowskiego Seymu / ná drugi Seym do Piotrkowá ná dźień Janá Chrzćicielá vchwalony / iáchano. Gdźie snadź z krolem / y od krolá też rzeczy tráktowano / ktore Długosz w Parcowie tráktowane być powiada. Tam wniesiona iest przez Arcybiskupá obietnicá krolewska przywileiem vgruntowána / zá ktorą proszono / aby w oney obietnicy iuż się wżdy wyścić chćiał. Záczym on wźiąwszy sobie cáły dźień ná deliberácyą / nákoniec odpowiada: pokázuiąc / że się mu przećiw pierwszey przysiędze / ktorą Litwie vczynił / przysięgi dać nie godźi: wszákże dáć ią przedśię obiecuie / ále tylko iáko sam krol Polski / á nie iáko Xiążę Litewskie. Zdradliwą y ná oszukánie godzącą zdáłá się być (tákoż godźiłá pewnie) przysięgá tákowa. Przetoż tym bárziey należáią Senatorowie wespoł / z mátką krolewską Zophią / aby krol oszukiwánia tákiego ponie chał: á poleciwszy komukolwiek inszemu Xięstwo Litewskie / aby Rzeczp. Polską sam przez się tym pilniey spráwował: Litwę od obcowánia swego żeby oddálił: czterech mężow przednieyszych ze wszystkiego Senatu Polskieg / iáwnie y spolnie wybránych / záwsze do rády káżdey przyzywał / y według zdánia onych wszystkie rzeczy spráwował y postánawiał: á coby się kolwiek nád zdánie onych czyniło y stánowiło / aby to wszystko námnieyszey wagi nie miáło: stácye y podwody / żeby też pomierniey y stárodáwnym obyczáiem wyciągał. Czego wszystkiego ieśliby nie wykonywał / oświádczáią się Senatorowie dłużey tego nie zwiączáć / iákoby o sobie y o Rzeczyp. swoiey ináczey rádźić nie mieli. A zaraz mowy one skutkiem sámym wspieráią / á wzáiemnym wszyscy obowiązkiem społecznie sprzysiągszy się / żadną miárą Rzeczyp. oyczystey nie odstępowáć przyrzekáią. A tákći wżdy nátarczywym żądániem / więc y niezmiernymi przegrożkámi poruszony Kázimierz / poprzysiężenie iákie chćieli vczynił. Co spráwiwszy / insze kondycye swoie Senatorowie opuśćili / ábo też więc ná inszy się z nimi czás záchowáli: vchraniáiąc áby zafrasowánych y bolesnych vmysłow krolewskich tym bárziey nieroziątrzyli: y záraz spodźiewáiąc się / iż się on zá czásem sam przez się vpámiętáć miał. Na tymże Seymie Przemysłowi Xiążęćiu Toszczyńskiemu / z iednostayney rády Senatorskiey / do dwu lat przymierza postąpiono: tákże też Bernatowi / Bolesławowi / y Mikołáiowi Opolskim Xiążętom. Do dźiewiątego áż dniá Seym ná ten czás przebywał: Co Długosz / zá nową y niezwyczayną rzecz vdaie. A teraz iákoby też to rozumiał / doznawszy / że do trzećiego / czásem do czwartego / y áż do piątego miesiącá przebywa: Z Piotrkowá zátym krol odiáchawszy / y máło co w Krákowie zmieszkawszy / záraz do Litwy vstąpił. Rozumieiąc tedy Jan Xiążę Oświęćimskie / że mu odiázd krolewski / sposobney okázyey dodáć miał ná odebránie zamku Oświęćimskiego / ktory ná ten czás przezeń oddány krolewskim imieniem Jan Kuropátwá spráwował / zebrawszy orszak ludźi náprędce / niespodźiewánie náń vderzył. Wszákże ze sromotą odgromiony ztámtąd od nászych / obwáliny stárego zamku / ktory Wołkiem nazywano pobudował / skąd wrychle obyczáiem rozboyniczym woiowáć Polskę zápoczął. Czym poruszeni Senatorowie Polscy / dworzány krolewskie / y też orszaki ludźi sobie nádsługuiących / z Janem Tęczyńskim Krákowskim Woiewodą / ná oblężenie zamku onego ruszyli: y snadnieby było przez moc wźięto go / by było ná szlachecką młodź / sposobem Woluntáryuszow ná zaciąg tám ten ziezdżáiącą się /

Seym w Piotrkowie.

Prośby Polakow do krolá poniekąd przykre.

Senatorow Polskich zprzysiężenie się.

Krol przysięgę Polakom czyni.

Seym dźiewięći dni.

Zamku Oświęćimskiego Jan Xiążę nádáremnie pokuszał. Zamek Wołko pobudowány.

áby snadź w szturmie nádrażenia nie popadáła / wzgledu nie miano. A zátym też pokoiu Janowi vpokorzonemu tákim sposobem vżyczono: áby on wźiąwszy pewną zapłácenia summę w ten czás że záraz vtárgowáną / wszystkiego zgołá powiátu Oświęćimskiego krolowi y krolestwu Polskiemu vstąpił. Tákći wżdy kráiná Oświęćimska / iákoby po długim oderwániu swoim / znowu się do dźierżaw Polskich wrociłá: y záraz ná początku roku drugiego wszystká rázem szláchtá kráiny oney / wiárę y posłuszeństwo swoie krolowi y krolestwu známienitą przysięgą obowiązáłá. Acżći potym wprawdźie nie śiedźiał Jan z pokoiem: lecz odnawiáiąc pokilkákroć vstáwy / y áż podniosszy summy z płácenia / trzećiego potym roku wszystko iuż práwo swoie gruntownie krolowi spuśćił. W tychże też czásiech wielkie w Prusiech rozruchy / od szláchty y też od miast przećiwko Krzyżakom wzruszone / nápadły / zwłaszczá gdy Fryderyk Cesarz / ktorego strony zá vznawcę obráły sobie były / nie rzkąc vćiemiężonych Prusakow od nieznośnych krzywd / y okrutnego pánowánia Krzyżakow / ábo ráczey od wydźirániá zápámiętáłych Tyránow / nie wyswobodźił / ále też konfederácyą ich z iáwney y z spolney námowy zwártą dekretem niespráwiedliwym odćiął / y iescze im winy popádáć tym sposobem nákazał: że szláchtá od wolnośći ábo od przywileiow wszystkich odpádáć miáłá / á miástá zás sześćią set tyśięcy złotych winy pieniężney / występek swoy okupowáć powinne były: y ták on do twárdszey niewoli Krzyżakom koniecznie ich nápychał. Przetoż oni wielkośćią krzywd y potwarzy fałszywych przeięći / zbuntowánie między sobą iednostaynie spoiwszy / máło nie wszystkie zamki / ktemu miast piećdźieśiąt y sześć pod władzą swoię odięli / á Krzyżáki precz powyrzucáli. Záczym wyprawiwszy do krolá ozdobne y znákomite poselstwo / wszystkie one odiątki / śiebie / ktemu wszytkę Pruską / Pomorską Chełmińską / y Michałowską źiemię / iemu w moc poddawáli. W Sędomierzu ono poselstwo / krolá z Litwy wrácáiącego się / zástáło: iednákże przedśię do Krákowá w miesiącu Lutym stáwić się posłom kazano. Abowiem krol ná wesele swoie / w onym czáśie według postánowienia przypádáiące / pospieszał: kędy też w gęstym zástępie Senat (bez ktorego rády nic krol w ták wálney spráwie stánowić nie mogł) miał się był ziáchać. Dźiewiątego dniá Lutego nowa oblubienicá w pozornym ludźi orszaku do Krákowá przyieżdża / ktorą sam krol wespołek y z mátką swoią drogę iey zaiáchawszy do miástá wprowádźił. Posagu po niey sto tyśięcy czerwonych złotych obiecowano: tym práwem / áby on przy krolu się ostáwał / chociayby też to oná krom wszelkiego potomká zeszłá. Jednákże go przedśię nie zapłácono. Krol zásię / wzáiemnie iey miásto poczty ábo vpominku weselneg / pięć tyśięcy grzywien rocznego dochodu ná żupach Bocheńskich y ná Wielickich vkazał. Nazáiutrz sprzeczánie między Arcybiskupem y Zbigniewem Kárdynałem z strony ceremoniey weselney vrosło / ktoryby ią z nich odpráwowáć y ślub dawáć miał: ponieważ támten Arcybiskupem y Prymasem / owo zás Kárdynałem y Biskupem Krákowskim / gdźie się to odpráwowało / przełożony był. Po długiey iednák kołátániu stánęło ná tym / áby Jana Kápistrá ná táką zwierzchnośćią poczćić. Był to tedy Włoch znáczny z między zakonu Fránciszkanow tey Reguły / ktorzy się Obseruantami y Bernárdynami názwáli: człowiek w náuce / w wymowie / y w świątobliwośći żywotá známienićie kwitnący: ták dálece / że wielą przedźiwnych cudow cnoty przyrzeczone oznáczał. Podiął się on tedy był dobrowolnego pielgrzymowánia / osobliwie dla náwrocenia ná prawdźiwą wiárę Czechow záślepionych: v ktorych gdy w tey mierze nic zyskáć nie mogł / od Zbigniewá Kárdynáłá wezwány roku przeszłego / z wielką rádośćią y z wysypániem się przećiwko niemu wszystkiego miástá / Kápłanow / Biskupow / náwet sámego krolá y krolowey / do Krákowá był przyiáchał: gdźie wystáwiwszy sobie w rynku / á potym źimie w kośćiele Pánny Máryey kázálnicę / ná káżdy dźień przez Tłumaczá ludźiom słowo Boże przepowiádał / y wielu chorych cnotą wszechmocnośći Boskiey vzdrawiał: y tenże przywodzcą był Zbigniewowi / iż on klasztor ze wszystkich naypierwszy w Polszcze zakonu iego / pod zamkiem przy bramie Grodzkiey ku południu stłumioney / záłożył. Temu tedy ná on czás poruczono ślubem nowe małżeństwo krolewskie wiązáć. Ale iż on áni

Xięstwo Oświęćimskie pod władzę krolá Polskiego przywroći się.

Rok 1454. Obywátele Oświęćimscy wiárę krolowi poprzysięgáią.

Fryderyká Cesárzá rozsądzenie Prusakow z Krzyżakámi.

Prusacy śiebie y zamki swoie krolowi Polskiemu oddáią.

Wesele krolá Kázimierzá z Elżbietą corką Woyćiechá Cesárzá.

Sprzeczánie między Kárdynałem y Arcybiskupem.

Klasztor Bernárdyński.

Polskiego / áni też Niemieckiego iezyká w mowie zázyc nie vmiał / á Zbigniewowi obrządek w tey mierze przysądził / záraz Zbigniew w obudwu iezykach biegły / zá vstąpieniem mu tego Arcybiskupim / ceremonią one odpráwił. Arcybiskup záśie Mszą chwalebną skończywszy / nową krolową pomázał / y Koroną ozdobił. Posłowie zátym Pruscy / miedzy ktorymi Jan Baszeni przodkował / do Senatu wprowádzeni / spráwiwszy sobie wolną audyencyą / szyroce y dostátecznie przekłádáią to: iáko złośliwą niecnotą / y iákimi fortelámi Krzyżacy w Pomorskiey y Micháłowskiey ziemi Polaki niekiedy podeszli: iákim okrucieństwem ná Dobrzyń / ná Kuiáwy / ná Mázowsze / y ná wszystkie insze Polskie mátke swoie / mieczem y ogniem rozwodząc sie / práwie do opustoszenia kráiny one przywiedli: iáko niewiernie y niestátecznie pokoy z Polakámi záchowuią / y záwsze záchowywáli: do tego / iáko ostrey / srogiey / hániebney / y zápamietáley władze ná nich sámych záżywáli / y iescze záżywáią. Wyliczáli ich drapieży / gwałcenia / y cudzołostwá nád żonámi / y dziećmi ich własnymi / od szyie meżow y mátek żáłosnych oderwánymi / záżyte. Co iesli ktorzy przeciwko nim ozwáć sie śmieli / nád tymi oni biciem / nád tymi więzieniem / y sześcią set kátowskich mąk / náostátek głownym karániem / niesłusznie wydziwiáli. Tym ták częstym y srogim vćiskom chcąc zábieżeć Prusacy / sprzysiężenie / práwi / nieiákie / co wiec Ligą názywáli / miedzy sobą stánowią. Ktorą to / powiáda / Lige / ode dwu Mistrzow Páwłá y Konrádá potwierdzoną / naprzod Ludowik / nád Krzyżakámi w ten czás przełożony / oddalać począł: y záraz rátunku przeciwko nim / iákoby przećiw nieposłusznym poddánym / v Fryderyká Cesárzá prosił. Do ktorego oni gdy poselstwo ozdobne / dla dánia o sobie spráwy / á dla vskarżenia sie ná Krzyżaki / wypráwili: wnet posłowie ich przez Moráwy iádący od zbroiniarzow / ktorych Krzyżacy vmyślnie podnápráwili byli / poimáni / y w więzieniu doniekąd zátrzymáni / áż wżdy náostátek wypusczeni / do Cesárzá sie dobráli. Tám gdy Cesarz z kompromisu ná sądzie zásiadł / nic przystoynego odnieść nie mogli: y dlategoż zupełnie iescze spráwy swe máiąc / przestáwáć ná rozsądku iego niechćieli: iednákże on przedsie zá vsilnym nalegániem przećiwnikow / y zá pomocą posłow Niemieckich / ktorych oni przenáiątkiem podniewolili byli / nie tylko onę ich Lige dekretem odćiął / ále też sześć set tysiecy złotych winy płáćić im nákazał: y iescze nád to czci odsądzeniem obelżonych / ktemu z przywileiow y z wolnośći złupionych / niewolniczym á práwie bestyálskim obyczáiem / ták okrutnym Tyránom przysądził: ktorzy potym trzy stá ich ná śmierć skazáli. Záczym onego Tyráństwá iuż dłużey Prusacy wytrzymáć nie mogąc / z orężem sie przećiw Krzyżakom rozwodzą: á vrzędy y wárunki od nich osádzone z Miásteczek / z Miást / y z zamkow máło nie wszystkich wyrzucáią / y iuż od czásu onego pod ich władzą bydź niechcą. Wiedzą tedy dobrze / że sie niekiedy sámi / y też kráiny mieszkánia ich / częścią przez zdrádę / á częścią przez gwałt y wielką krzywdę od Polski oderwáli: wiedzą y to / że Krzyżacy záraz ná początku w kráinach onych z dobrodzieystwá Polakow osiedli. Pod ich tedy rátunek / ktorzy y obrońcámi Krzyżakow / y prawdziwymi Prusakow pány są / pokornie vćiekáią sie: onym siebie y wszystkie dobrá swoie poddáią: proszą / żeby ich w ostáteczney potrzebie nie odrzucáli / á iuż ich więcey ćiemiężyć / y do sczędu wytrácáć nie dopusczáli. Y zgołá nic to nie iest / iż Polacy obáwiáią sie / áby tym sámym przymierza nie nadgwałcili Krzyżakom. Już abowiem pierwey go oni zgwałcili / gdy Miesczány Chośnieńskie / dla tego iż oni woyną przymuszeni siebie y miásto swoie Polakom poddáli byli / przećiw zobopolnemu y wárowánemu postánowieniu ná gárdłach pokaráli: ktemu nowe przymierza z Litwą przećiwko Polakom iuż niedopiero záwźieli. Nie z własney / práwi / woley swey / áni z chęćią vspokoienia pobudzeni / lecz gwałtem od nas przyćiśnieni / pokoy z Polakámi záwárli / y áż do czásu tego chowáli. My abowiem wszystkie przeszłych woien máchinę / gdy oni w murách zamku Malborskiego lękliwie siedzą / wytrzymywáli: áż náostátek vprácowáni / y zubożeni / gwałtem do pokoiu ich przywiedli. Nie cudze dobrá Polacy osiádáć / lecz swoie własne odbieráć bedą / ktore im stolicá Apostolska po kilká kroć przysądzáłá. Záczym my po szczęśliwym pánowániu krolewskim / y po meżney cnoćie dźielnych Polakow /

Skárgi Prusakow ná Krzyżáki.

Sprzysiężenie Prusakow.

Posłowie Pruscy poimáni.

Prusacy Cesárzá Fryderyká zá sędziego znáć niechcą.

Polaki Prusacy zá práwdziwe pány przyznáwáią.

Krzyżacy Polakom przymierze łamáli.

kow /

kow / státecznie obiecuiemy sobie wszystkiego tego według swoiey / y według ich myśli dokázáć / przyrzekáiąc siebie y obrońcow swoich nigdy nieodstepowáć. Tákim práwie sposobem brzmiáłá przemowá Prusakow. Záczym w rozsądki spráwę pusćiwszy: práwdziwą bydź mowę Prusakow / wszystek społeczny Senat vważał. Pamietáło wiele Senatorow / że Krzyżacy po czterykroć z Jágiellonem krolem záwźiete przymierza rwáli: y naostátek áby im był tego Papież y Synod Bázyleyski pozwolił skrzetnie vsiłowáli: Miesczány Chosnińskie / iż sie oni krolowi pod czásem woyny poddáli byli / przećiwko obstálowánym vmowom / y przećiw swoiey własney przysiedze / hániebnie pozábijáli: nadto hándlow y obcowánia Prusakom z Polakámi wieśdź / pod gárdłem zákazáli. Przywodźili támże ná pámieć pámietnicy dawnieyszy / iáko oni z nieprzyiacioły Korony Polskiey rády / y oręża w społeczną potęgę częstokrotnie zwieráli / y gdy Polacy pobożną woynę przećiwko Pogánom inszą stroną zwodźili / iáko ná ten czás oni dźierżáwy Polskie niezbożnie y zdrádliwie szkodźili: áni żadne przymierza / żaden gruntowny pokoy bydź z onymi nie może. Tákie ná on czás zdánia w pośrzod Senatu wnoszono: á wszákże o przyięćiu poddawáiących sie Prusakow rozmáity námowy. Gdyż iedni przyiąć ie rádźili: drudzy zá powodem Zbigniewá Kárdynałá / rozrádzáli: á trzeći záśie zupełną spráwę ná Seym odłożyć chćieli: á tego zdánia był przyczyną Tęczyński Krákowski Woiewodá. Ale też nie zániedbywał z drugiey strony rzeczy swych áni poseł / y tenże Podskárbi Krzyżacki: ktory ná vraczenie wesela Krolewskiego posłány będąc / piećdźiesiąt tysiecy złotych dla podniewolenia Senatorow Polskich záwiozł był z sobą. Ten tedy / gdy wszystkich obecnie w przymierzu nápominał / tedy też prywatnie z osobná káżdego prośbą y obietnicámi niewolił. A náostátek krolowi Polskiemu obiecowáł / że iuż odtąd ták Mistrz / iáko y wszyscy Krzyżacy hołdownikámi y podátnikámi iego ná wszelki czás bydź mieli. Przetoż piętnaśćie dni iednego z drugim w społeczney rádźie trawiano. Postrzegszy zátym posłowie Pruscy / że sie spráwá ich do dálszych námysłow bierze / przynágláią krolowi áby nie zwłaczał: gdyż ináczey Pánow y obrońcow inszych szukáć sobie muszą / ktorzyby ták známienitą kondycyą rospostártymi (iáko wiec mowią) rekámi záwitáć nie pominęli. Y pewnie znáć to było po nich / że do krolá Ladysłáwá do Czech odiácháć mieli: ponieważ ten prágnienie swoie w tey mierze wynurzał. A tym czásem przychodźiły z Prus nowiny / oznáymuiące / że więtszego co dźień szczęśćia stronie szláchty y miást Pruskich przybywa: że Mistrz y Krzyżacy o vćisk przywiedźieni / w Malborskich iuż y w Sztumskich murách bronią sie: ktemu iż iuż Brodnicę zámek / áby w moc przećiwnikom nie wpádłá / Janowi Kośćieleckiemu Jnowłocłáwskiemu Woiewodźie / sámże Komendator ábo Stárostá poddał: miásto ábowiem pod władzą Krzyżakow zostáło było. Tymi tedy rzeczámi krol y Senatorowie Polscy vwiedźieni / áby byli ták dostáteczney á niespodźiewánie / do odwetowánia kráiu od przodkow swoich niekiedy ostrádánego / nátrąconey okázyey / ktorá potym záledwie kiedy wroćić sie miáłá / wymknąć sie z rąk nie dáli / Prusaki poddáiące sie w obronę swoie przyimuią. Acżći vpátrowáli niektorzy rostyrki woienne / ktore z tey przyczyny pochodźić / á Polskę y Niemiecką źiemię nadrażáć miały: y obáwiáli sie / nie wiedząc ná coby ták wielká y nad spodźiewánie wzniecona zręczność skutek ostáteczny przywiodłá. A Podskárbi skoro od krolá przyięte bydź Prusaki wyrozumiał / nátychmiást z Krakowá wyiáchawszy do Sląská / á z támtąd záś do Myszeńskiey y do Sáskiey źiemie / dla záćiągnienia pieniężnego żołnierzá wypádá. Pierwey iednák podżogę / iákoby rospłodek iáki zewnętrznych rostyrkow / ktoreby nászych rozerwáć mogły / zárzucá: gdy Piotrá Száfrańcá / człowieká chytrego / śmiáłego / y wichrowátego / á złoczyńcow / złodźieiow / y rozboynikow / iáko Długosz vdáie / pomocniká / towárzyszá / y obrońcę / podárkámi y obietnicámi táiemnie podnápráwia / áby on woyną y drapiestwem Polskę pustoszył. Y snádnie było do tego przywieśdź wártogłowá niespokoynego / á w rzemięśle tákie dobrze wpráwnego / y ktory dla tákich niecnot v krolá / y v wszystkich ludźi cnotliwych / bydź sie nienáwisnym rozumiał. Wiedźiał o tym wszystkim dobrze krol / wiedźieli y Senatorowie. A wszákże iedni dowierzáć temu niechćieli: á

Krzyżacy iáko sie z Polakámi záchowywáli.

Senatu Polskiego rożne zdánia o przyięćiu Prusakow.

Krzyżacy w spráwach swych nie zániedbywáią.

Powodzenie Krzyżakow mniey szczęśliwe.

Prusaki Kázimierz krol Polski pod wiárę swoie przyimuie.

Piotr Száfrániec podnáięty od Krzyżakow w Polsce rozbija.

drudzy

drudzy zásie/ iż pokrywániem ßaleństwo wystepne iego vleczone bydź miało/ sądzili. Wyprawieni zatym natychmiast do ziemie Pruskiey Jendrzey Poznański Biskup/ y Jan Koniecpolski Kánclerz/ poprzysiężenie od wßystkiey ßlachty y od miast/ według sposobu podánego/ imieniem krolewskim odnieśli. Biskupi zasie do przyiazdu krolewskiego zatrzymáli sie: á zamki/ ktorym krol kazał pooddawano. Aczći Toruńscy/ Elbiąscy/ Gdáńscy/ y Krolewieccy mieszczánie/ zamki nad ich miásty wybudowáne zburzyli byli. ktore zburzenie áni náßy/ áni sámey ßlachćie Pruskiey nie podobáło sie: iednákże áni dáć odpor/ áni też zbrodnią one mieszczanom zgánić/ czásu ná on czás nie było. W tychże też czásiech Fryderyk Márgrabia Brandeburski nowe Márgrabstwo/ ktore zadawna częścią Káßubskiey krainy było/ też sie z pod władze Krzyżakow wybiiaiące/ przez dobrowolne poddawánie wźiął: á wypráwiwßy do krolá poselstwo/ aby mu tam z iego dozwoleniem pánowáć było wolno prośił/ ktemu posiłki przećiwko Krzyżakom obiecował. Wßakże nic pewnego nie odpowiedziano mu/ poniewaź y Xiąże Pomorzan Stolpinskich też o to prośił/ y nieiakim prawem sobie go przywłaszczał/ do tego pod wiarą y opieką krola Polskiego spolnie z dzierżawámi swymi záwße przebywáć/ y nad to dwá tysiącá ludźi iezdnych/ ná káżdą woyne krolowi Polskiemu stáwić przyrzekał. Lecz áni onemu pewney odpowiedźi nie dano. Chociaż Wapowski vdaie/ że Márgrabi od opánowánia Káßub/ ktore z dawna pod władzą Polakow były/ zawśćiągáć sie kazano. Czego ieśliby nie posłuchał/ woyną y orężem wypędźić go z tamtąd obiecano. Więc też y Ládysław Węgierski y Czeski krol/ też prawem nieiakim swoim onychże dzierżaw vpominał sie. Wypráwił potym krol posły/ do Ládysławá wprawdźie Mikołaiá Chrząstowskiego Woyskiego Krakowskiego/ do Cesárzá zásie/ w Ratysponie w Niemcech Seym ná ten czás máiącego/ y też zaraz do Papieżá/ Jana Brzeskiego Lteczynego syná w prawie biegiego/ ktorzyby spráwy krolewskiey bronili/ á skárgi Krzyżáckie zbiiáli. Sam zásie do Brzyśćia Litewskiego ná społeczny ziazd z Litwą wypada/ y zaraz z nią stanowi/ aby Jnflantckim posiłkiem przeyśćia do Prus broniła: á ztámtąd rychło do Łęczyce ná Seym ná dźień pierwßy Máia vchwalony pospießa. Ná ktory niewiele było Máłopolakow y Ruśi ziáchało. Vradzono tedy tám/ áby krol do Torunia dla vspokoienia ziemie Pruskiey zaiachał. Kuiáwiány y Dobrzyniány/ ieśliby potrzeba/ aby do ludźi dworu swego ná pomoc Prusom/ ktorzy iuż ná ten czás Krzyżaki w Malborku/ w Sztumie/ y w Brodnicy mieśćie sámi przez sie/ z naiemnym żołnierzem z Polakow y Czechow zebránym oblegli byli/ przyłączył. Támże też Mázowieckie Xiążetá/ powtore krolowi y Litwie dźierżaw swoich vpomináiąc sie/ otrzymáć ich nie mogli/ chociaß wßystko woysko swoie Krolowi ná woynę Pruską posłáć obiecowáli. Potym krol do Prus wyiáchał/ gęstym y ozdobnym kołem Senatorow okryty. Tam w Toruniu/ w Elbiągu/ y w Gdáńsku iáwnie stany Senatorskie/ Szlácheckie/ y Mieyskie/ przysięgę známienitą ná władzą Kázimierzowe/ y wßystkich successorow iego krolow Polskich/ powtarzały: zá przodkowániem trzech Woiewod/ też w swoich Woiewodztwách. Więc też y Biskupi trzey/ miánowićie Armold Chełmiński/ Kásper Pomezański/ y Mikołay Sambiński/ káżdy z Kápitułą duchowieństwá swego/ wiárę krolowi przyśięgli: y zaraz z pozwoleniem krolewskim/ hábit Krzyżácki zrzućili/ á starodawny vbior/ regule Augustyná ś. oznaczáiący/ zawźieli. A czwarty zás Fránćißek Biskup Wármiński/ w Malborku ná ten czás v Krzyżakow przebywał: iednákże przedśie Kápituła iego spolnie z drugimi/ krolowi przysięgáłá. Posłow zatym Ládysławá krola Czeskiego Jana Bernsteynego ábo Rozemberka/ y Zdynká Kostki (ábowiem Chrząstowski nic był pewnego nie spráwił) przesłuchywano: vtyskuiących ná Kázimierzá/ iż on nic sie nie radząc w tey mierze krola ich/ poddáiące sie Prusáki w obronę swoie przyiął/ ináczey á niżeli był w Krakowie/ pod czásem wesela swego obiecał. Żądali przytym aby on do Prági posły swoie wypráwił/ z dostatecznym zleceniem dla postánowienia spraw Pruskich: około ktorych prácowáć nie pomaln krolowi Czeskiemu należy/ iáko temu/ ktory obrońcą Krzyżakow iest/ y też wßystkę ziemię Pruską/ świeżo sobie zá pośrzednictwem Woyćiechá Brátá rodzone-

Prusacy krolowi przysięgáią.

Zamki w przednieyßych miástach Pruskich zburzone.

Nowe Márgrabstwo Fryderyk Brándeburgski opánował.

Fryderyká Márgrábie y Xiążęciá Pomorskiego poselstwá do krolá Kázimierzá.

Poselstwá Kázimierzowe do krolá Węgierskiego y Czeskiego/ do Cesarzá y też do Papieżá.

Seym w Łęczycy.

Prusacy Krzyżaki obiegli.

Dáremne prośby Mázowieckie.

Biskupi Pruscy wiárę krolowi Polskiemu przysięgli/ y hábit Krzyżácki zrzućili.

Kápituła Wármińska krolowi poprzysięgłá.

Ládysławá krolá Czeskiego poselstwo do Kázimierzá.

Krzyżacy ziemię Pruską krolowi Ládysławowi poddáią.

rodzone-

rodzonego Márgrábie Brándeburskiego Fryderyka/ od Krzyżakow poddáną przyiął. Vpomináli nád to Kázimierzá krolá/ áby on tym czásem z obleżenia záwźiętego ziachał/ á woynę ná Krzyżaki podnośić zániechał. Smießne Polakom/ hárde/ y chćiwe zdáło sie bydź poselstwo tákie/ áni od skłonnego/ ludzkiego/ y obyczáynego dowćipu krolá Ládysławá vknowáne: czego rychło potym/ ná sámych że posłach táiemnym wybádywániem doßło. Wyználi ábowiem oni/ iż poselstwá tákiego przyczyną był Jerzy Podebrády/ przy ktorym ná ten czás wßystkie rády nayglownieyßych spraw Czeskich polegáły. A ták nic ná nie inßego nie odpowiedźiano/ ieno iż Kázimierz nigdy tego Ládysławowi nie obiecował/ áby krom wiádomośći iego Prusakow pod władzą swoię przyimowáć nie miał. Ná inße zásie rzeczy/ przez posły swoie odpowiedźieć obiecał. Ták tedy Czechy odpráwiono/ áni ich do Krzyżakow do Málborku przepuśćić niechćiano. Záczym Ládysław/ z przywroconych posłow swoich nadánie poselstwá swego/ y respons Kázimierzow porozumiawßy/ znowu do niego iáko naspießniey Janá Rabßteinego wysyła: pierwße poselstwo swoie polepßáiąc/ á statecznie obiecuiąc námniey mu w tym nie przeßkádząc/ że on wßystkę ziemię Pruską pod władzą swoię ośiągnie. Przetoż wypráwiono záraz do Czech Janá Tęczyńskiego Krakowskiego Woiewode/ y Piotrá Számotulskiego Poznáńskiego Kásztellaná: zlecáiąc im/ áby one wolą Ládysławowe grutownie obstalowáli. A zatym Kázimierz Seym Pruski w Grudźiążu odpráwował: gdźie pobor ábo pewne płácenie od głowy vchwalono. Z ktorego poboru zásłużone pieniądze naiemnym żołnierzom Czeskim/ ktorych ná pierwßy rozruch Prusacy záćiągneli byli/ y ktorzy ná obleżeniu Málborká też y tegdy czás nadáremnie tráwili/ popłácono: y záraz im przytym służbę wypowiedźiano/ bądź to że śię w przeniewierzeniu vznáć báli/ bądź też że názbyt drogo ziednáni byli. Abowiem iezdnemu ßeść y dwádźieśćiá złotych ná trzy mieśiące płácono. A to potrzebá gwałtowna ná Prusakach wyćisnęłá/ obáwiáiących sie/ áby ich byli w żołnierza ozłoconych Krzyżacy nie wygubili: y też áby był żołnierz ráczey z nimi przećiwko Krzyżakom/ ániżeli z Krzyżakámi przećiwko nim/ przestawał. Ná mieysce tedy Czechow dworskie krol roty swoie dla dokonywánia obleżeniem Málborku posłał/ przełożywßy nád nimi Janá Szczekoćińskiego Lubelskiego Stárostę. Postánowiono nád to/ áby krol ßesnaśćie osob z miedzy ßlácheckiego y mieyskiego stanu wybránych/ przy sobie od rády miewał/ ktoreby z nim o Rzeczyp. Pruskiey rádźiły/ y sądámi głownymi záwiádywáły: do tego áby miástá y zamki Biskupow y kośćiołow/ dokądby woyná trwáłá/ pod władzą ßlácheckę były. Przydano támże y to/ do onych wolnośći ktore był krol ná początku poddáwánia sie Prusakow w Krákowie nádał/ y ktorymi Prusacy z Polakámi iákoby w iedno ćiáło społem byli: to iest áby Senatorowie ich/ zárowno z Polakámi ná Seymách o Rzeczyp. rádźili/ ná vrzędy y ná dostoieństwá Koronne áby przystęp wolny miewáli/ y też práwá Elekcyey krolewskiey zárowno vżywáli: nádto áby káżdy prawem swoim/ lub to będźie chćiał Chełmińskim/ lub Sáskim ábo Pruskim/ lub náostátek y Polskim/ sądźił sie: dobrá iáko kto y ktorekolwiek/ bądź to własne bądź pospolite zádawna trzymał/ áby tákże y od onego czásu przy onych sie zostáwał. Cłá/ y mytá wßystkie/ też y portowe/ miánowićie te co funtowizną/ á po Niemiecku Fundzolem/ názywano/ y od wßelkiey kupiey ná káżdą z osobná grzywnę Pruską po dwá pieniądzá płácono/ odćięto: więc też y on podátek/ ktory byli Xiążetá Polskie w ziemi Pomorskiey niekiedy vstáwili/ y Nárzasą pospolićie zywáli/ znieśiono y odpuszczono: towary morzem wyrzucone/ onymże ktorych przed tym były/ ábo więc ich prawdźiwym dźiedźicom/ od czásu onego przysądzono: ponieważ ie przedtym przełożeni Krzyżakow nie słußnie ná vżytek swoy przywłaszczáli. Dostoieństwá y vrzędow pospolitych/ áni Stárostw zamkowych/ áby żadnemu cudzoźiemcowi według zwyczáiu inßych kraiow Polskich nie podawano: práwá ná kowánie pieniędzy Toruniowi/ Wielbiągowi/ Krolewcowi/ y Gdáńsku/ iednákże z wyobráżeniem osoby y z napisem tytułu krolewskiego/ dokądby teno woyna oná trwáłá/ zárowno wßystkim miástom onym pozwolono. A po dokończeniu zás woyny/ áby tylko w sámym Toruniu á we Gdáńsku imieniem y nákłádem krolewskim

Jerzy Podebrády.

Drugie poselstwo krolá Ládysławá.

Poselstwo Kázimierzowe do Krolá Ládysławá.

Seym Pruski w Grudźiążu.

Pobor vchwalony.

Gwałtowna płácá żołnierska.

Jan Szczekoćiński Lubelski stárostá.

Pánowie Rádni Pruscy.

Zamki dźierżaw kośćielnych ßlachćie zlecono.

Jedność Prusakow z Polakámi.

Nádánie przywileiow y wolnośći Pruskich.

Fundzol podátek zniesiony.

Nárzasá.

Kupie morzem wyrzucone.

Cudzoźiemce od vrzędow odćięto.

Kowánie pieniędzy.

krolewskim

krolewſkim mynice robiono: kupcom tez dopuſzczono/ we wßyſtkie kráiny Polſkie z towárami záiezdzáć/ y one kedyby ieno chcieli ſkłádáć/ y tez na pokupne targi wykłádáć. Náoſtátek Jáná Báżeniego/ namieſtnikiem krolewſkim y Rządzcą naywyżßym/ gdyby tám obecnie krolá nie było/ poſtánowiono. Z oſobna miáſtu Gdáńſkiemu/ iż ono przed inßymi ozdobnie y vczćiwie krolá ze wßyſtkim dworem iego przyięło było y czeſtowáło/ rzetelnie z podátku śiedmi ſet grzywien wyzwolono: wßyſtkie młyny mieyſkie/ y wyſpę mnieyßą/ przyległą onemuż miáſtu przydáno y przywłaſzczono: y tylko trzynaśćie wśi y dwá folwárki krol ná ſwoie ſtronę oſtáwił: ktemu zá to wßyſtko roczny podátek dwu tyśięcy czerwonych złotych ná onoż miáſto/ zkąd Krzyżacy/ iáko Wápowſki piße/ ßeśćdźieśiąt tyśięcy czerwonych złotych co rok dochodow mieli/ włożył: wiec y to/ áby káżdego roku przez cztery dni kosztem ſwym krolá/ ſpolnie ze wßyſtkim dworem iego/ podeymowáło: á ná mieyſce zamku rozburzonego/ áby mu gmách wſpániáły w mieśćie/ do tego ßpichlerz doſtáteczny/ y ſtáynię z cegły wypaloney/ pobudowáło.

Jan Báżeni Rządzcá ziemie Pruſkiey.

Wyſpá mnieyßa.

Gdáńſzczánie co krolowi powinni.

Poſpolite dochody Gdáńſkie

KRONIKI KROMEROWEY Księgi XXIII.



Kończywßy Seym w Grudźiążu do Toruniá krol wroćił śię/ obwieſzczony o przyieźdźie pięći poſłow z Ratyſpońſkiego Seymu/ od Papieżá/ od Ceſárzá/ od pánow Elektorow/ od Philippá Burgundiyſkiego/ y od Ludwiká Báwárſkiego Xiążąt/ imieniem wßyſtkiey rzeßé Niemieckiey do śiebie wyprawionych. Ktorych to wßytkich/ gdy do Senatu wprowadzono/ żądáli krolá/ áby on Krzyżákom/ ieſliby co záwinili/ przebaczywßy/ wßyſtkę źiemię Pruſką przywroćił/ ná podnieśienie wojny przećiwko Turkom/ y ná odebránie Konſtántynopolá wźiętego/ potęgę ſwoię z nimi y z inßymi Chrześćiáńſkimi Pány ſpołecznie złączył. Ceſárz y Pánowie wßyſcy Niemieccy/ záwiadywáć o ſpráwach Pruſkich będą/ y dla onych nabárziey drugi ſeym w Fránkofordźie v Menu ná dźień dwudźieſty oſmy Wrześniá złożyli. Tám krol/ chcąc tym dłużey Niemce/ woynę przećiwko ſobie knuiące/ ná dálßey zwłoce przetrzymáć/ nic inßego Poſłom nie odpowiáda/ tylko to: iż ná tenże Seym do Fránkofordu tez ſwoie poſły/ w ſpráwách onych ma wypráwić. Prośili zátym poſłowie/ áby im do Miſtrzá Krzyżáckiego wolno było doiácháć: ktemu áby krol od Málborku/ od Sztumy/ y od Brodnice/ oblężenie odwroćił. A wßákże nic w obudwu prośbách nie otrzymáli. A ták ßátámi koſztownemi vczćiwie vdárowánych/ odpráwiono. Niewiele záśię potym ludźie ná zámku Sztumſkim dla obrony oſádzeni/ iż śię między nimi nieznośny głod záwźiął był/ y áż pięćdźieśiąt vmorzył/ zámek krolowi ze wßyſtkim apparatem woiennym poddáli/ zdrowe tylko ſobie wyśćie/ á rzeczy ſwych vnieśienie wymowiwßy. Z między ktorych ludźi/ pięćdźieśiąt oſob głodem wyſußonych y wyblednieáłych/ ku ſwym do Málborku odeßło/ á ſto onychże ludźi/ między ktorymi byli cztery Krzyżacy/ w táborách krolewſkich zoſtáło. Pod Málborkiem záśię gdy oblężeńcy wyćieczkę vczyniwßy/ bitwę krwáwą z náßymi zwiedli/ wielką klęſkę popádßy/ do zámku wpárci byli.

Poſelſtwo Papieſkie y Ceſárſkie do Káźimierzá.

Reſpons krolewſki.

Sztumá Krolowi poddáie śię.

Powodzenie pod Málborkiem.

Nieſczęby dobrze więtßą popádli byli/ by byłá vćiekáiących kurzáwá nie oſłoniłá. Więc tez y Gdáńſzczánie/ łodź ábo ßkutę/ ſmołą/ żywicą/ śiárką/ y inßemi máteryámi ogień rozżarzáiącymi náłádowáwßy/ z gory ią ku moſtowi Málborſkiemu po wodźie rzeki Nogátu/ nápchnęli: iednákże przedśię vśilną mocą nieprzyiáćiele/ moſtu iuż pałáiącego obronili. A nád to/ y ſámi między ſobą żołnierze wárunkowi/ około wßetecznice powádzeni/ okrutnie w zámku tłukli śię/ y Hetmáná ſwego zábili. Nie vſtáwał zátym prácowáć w Niemcech Podſkárbi Krzyżácki/ więc áni ſam Miſtrz Niemiecki/ owßem ten máiętności y dochody ſwoie rozerwał/ chcąc iáko nayprędzey towárzyſtwo ſwoie/ w Pruśiech gwałtownym niebeſpieczeńſtwem śćiśnione/ rátowáć. Przetoż oni dwá ośm tyśięcy naiemnego żołnierzá/ zárowno pießych iáko y iezdnych ludźi z Niemcow/ z Czechow/ y z Slężakow záćiągnionych/ á pod ſpráwę Báltázerowi y Rudolphowi Xiążętom Zegáńſkim/ y tez Bernatowi Száberkowi Czechowi zleconych/ przez nowe Márgrábſtwo do Prus poſłáli. A iuż tez Pláwenuß Czech/ v Krzyżakow tákże żołd wiodąc/ z tyśiącem ludźi iezdnych do Choynice od mieſzczan był wpuſzczony: ktory puſtoßeniem gruntow/ o wielkieby był ßkody Polaki przywiodł/ iedno że mu Mikołay Szárley Woiewodá Jnowłocławſki/ á Słochowſki y Tucholſki Stároſtá/ w tyśiącu y dwu ſet ludźi konnych/ á w śiedmi ſet pießych/ okrućieńſtwo y ßyki iego pomylił. Co wßyſtko/ ſkoro náßy z napominánia liſtownego od przyiáćioł ſwych z Niemiec/ y z obwieſzczenia rozeſłánych ßpiegierzow dowodnie wyrozumieli/ wnet krol ſame tylko Wielkopoláki do oręża poruſza/ y zárąz im pod Choynicę śćiągnąć śię każe. Przyieżdżáią oni nátychmiaſt/ lecz więcey plondrownicy/ á niżeli walecznicy/ á rządu y powśćiągliwośći żołnierſkiey nammniey nieprzeſtrzegáiący/ ktorzy nád ſwymi dźierżawámi/ nie ináczey iedno iáko y nád nieprzyiáćielſkim drapieſtwem/ wydźierſtwem/ pożogą/ wßetecznym gwałtowániem/ y świętokrádztwem ſrożeli. Nádćiągáiącym ku Cerekwicy/ od Choynice dwie mili/ ſam krol záieżdża: gdźie wárcholących śię/ á z ſtrony práw y wolnośći ſwoich nie według czáſu vtyſkuiących/ záledwie vśmierza/ y ná śiedm pułkow rośćina: záczym vßykowánych ku Choynicy/ gdźie iż nieprzyiáćiele ßli vdáwano/ prowádźi. Rádźili tám niektorzy Senatorowie krolowi/ áby on/ z niebiegłym onym y nieposłußnym ludźi gminem/ bitwy nieprzyiáćiołom nie dawał/ ále im rácżey wiácháć do Choynice dopuśćił: kedy iuż ich snádnie oblężeniem/ iákoby śiećiámi obwiedźionych/ y niedoſtátkiem żywnośći wygłodniáłych/ krom rozlánia krwie á rychło dobyć może: ábowiem wkrotce/ ták zageßczona kupá ludźi/ wßyſtkę zámku onego żywność wytráwić muśi. Abo ieśliby przedśię krwáwą bitwę chćiał ſtoczyć/ ktorey śię Wielkopolacy domagáli/ żeby dworſkie roty od oblężenia Málborſkiego/ lubo tez Jáná Czárnkowſkiego Gnieźnieńſkiego Káßtellaná/ y Jáná Wedelego z pięćią tyśięcy woiowniká/ dla obrony/ ieśli śię nie myle/ wielkiey Polſki zoſtáwionych/ ná pośiłki woienne/ przyzwał. Przećiwnie rozrádzał Jan Koniecpolſki/ Kánclerz ieden z nádwornych krolewſkich/ áby ſnádź opuſzczeniem oblężenia/ nieprzyiáćiel nie pokrzepił śię. Twierdźili przytym ſámi Wielkopolacy/ mieć w ſobie ná nieprzyiáćioły doſyć ſercá/ y mocy/ ták dálece/ że ich tez biczámi woźnic ſwoich rozpłoßyć/ chełpliwie przegrażáli. Przetoż nie z trudnośćią pozwolił im krol bitwy/ zwłaſzcza o máłym orßáku nieprzyiáćioł porozumiawßy: ktorzy nie opodal iuż byli. Tráfunkiem tedy/ ſtraż obudwu ſtron wzáiemnie ná śię napádłá: á zwiodßy z ſobą vtárczkę/ náßym zwyćięſtwo/ niekrom ßkody zdárzyłá. Dniá oſmnaſtego Mieśiącá Wrześniá/ obwieſzczony krol o naſtąpieniu nieprzyiáćielſkim/ woyſko do boiu ßykuie: á do ſpráwowánia y nawodzenia/ poruczá go Lukáßowi Zgorki Poznáńſkiemu/ Stániſłáwowi Oſtrorogowi Káliſkiemu/ y Mikołáiowi Szárleiowi Jnowłocłáwſkiemu/ Woiewodom/ á przy nich Derſłáwowi Rytwiáńſkiemu Roſpirſkiemu Káßtellánowi: ludźiom wpráwdźie znácznym y potężnym/ ále záś w dźielnośći poſtępku woiennego nie wiele biegłym: iedno że śię oni dobrowolnie tego domagáli/ y ſwoim to bydź vrzędem/ vśilnie bydź twierdźili. A w tym tez/ iuż ku wieczoru woyſko nieprzyiáćielſkie ná oczy wyſtąpiło. Odeßłá tám náßych pierwßa oná ochotá y żarliwość ſercá/ nieprzyiá-

Pláwenuß. Powodzenie v Choynice.

Wielkopolacy ná powśćiągnienie nieprzyiáćioł wezwáni/ ſámi śię wárcholą/ y ſwoie dźierżawy puſtoßą. Cerekwicá.

Hetmáni woyſká.

przyiáćielá z oczywßy: zaczym trwożyć sobą y lękáć sie poczęli owi / ktorzy iáko żywo iesczе strásliwßych pułkow woyſká vzbroionego niewidáli. Hetmáni záśie Polscy / ná mieyſce niecnotliwe y grząſkowáte / gdźie ſpoſobnie koniem obrocić trudno było / ßeregi vßykowáne rozwiedli / y záraz ná gęſte záſtępy nieprzyiaciol okrutnych potężnie vderzyli. Y pewnie z początku dogadzáłá náßym fortuná.

Bitwá pod Choynicą.

Pierwße pułki nieprzyiáćielſkie iuż było zámießano / iednego ze dwu Kśiążąt Zegáńſkich zábito / ktemu Bernátá Számberká żywo doſtano.

Zegáńſkie Kśiążę zábit.
Számberk poimány.

Wßákże nieprzyiáćiele rzeżwiey opárßy śię / rozroźnionych / y krom wßelkiey ſpráwy náßych woiuiących / zcofnęli. Dopierożtám Polacy trwożyć y przebiegáć śię nieuważnie poczęli. Podrzucáią iednák Hetmáni nádemdliwáiącym / świeże roty pośiłkuiące: y iuż śię znowu porownywáłá bitwá / gdy oto nagle oſtáteczne ßeregi / w ktorych ſam krol był / krom wßelkiey iſtotney przyczyny potrwożone / gwáltem vćiekáć poczęło / ták iż krolowi / áni zátrzymáć / áni náwołáć śię nie dáią.

Polacy vćiekáią y klęſkę bio(rą).

Co obaczywßy owi / ktorzy w náczelnych ßeregách boy krwáwy wiedli / też y ſámi zá vćiekáiącymi pierzchnęli. Sam iednák krol z trochą ludźi opárł śię / á bitwę odnowić śiłowáł. Co gdyby go byli ći / ktorym go było do ſtrzeżenia poruczono / gwáltem od boiu nie oderwáli / żywoby był w ręce nieprzyiáćielſkie przyßedł.

Męſtwo krolá Káźimierzá.

Zwyćięzcy nieprzyiáćiele / też y tábory náßych okwite / w ktorych do czterech tyśięcy wozow było / złupili. Ani ták bárzo ſkodliwą / iáko zelżywą y ſromotną klęſkę one popádli náßy: gdyż ledwie z nich ßeśćdźieśiąt człowieká zgineło: á miedzy tymi ludźie ći co znácznieyßy byli / Piotr Szczekoćinſki Podkánclerzy / Mikołay Morſki Sendomirſki Chorąży / Ian Staroſtá Kolſki ſyn Záwiße Czárnego / y Ian Ryżyńſki.

Liczbá pobitych y poimánych osob co znácznieyßych.

Zywo záś poimáno trzy ſtá trzydźieśći Polakow / miedzy ktorymi tych przednieyßych doſtano / Lukaßá Zgorki / Mikołáiá Szárleiá / Iáná Ielicyaná Tárnowſkiego / Iáná y Mikołáiá Rytwiáńſkich / Egidyußá Suchodolſkiego / Iáná Mielßtyńſkiego / Sędźiwoiá Leżyńſkiego / Piotrá Strykowſkiego / y Bártoßá Ogrodynieckiego. Ale miedzy tymi wiele ich było / ktorzy vćiekánie plugáwą bydź rzeczą v śiebie vważywßy / chociaż vyść mogli / ábo też iuż y vßli byli / dobrowolnie obroceni nieprzyiáćiołom śie poddáli. Więźnie do Málborku záprowádzeni / y w oſtrym więźieniu chorowáni / po wielkiey częśći wymárli. A vmárłych też áni pogrzebem zátwárdźiáli / y okrutni nieprzyiáćiele / vraczyć niechćieli: lecz końmi ná więtßą háńbę záwleczonych / do rzeki powrzucáli.

Okrućieńſtwo Krzyżakow.

Winę tedy oney klęſki / Hetmáńſkiey nieumiejętnośći mniemánie ludzkie przyczytáło / iż oni áni ná ſpoſobnym mieyſcu do boiu woyſká nie poſtáwili / áni żołnierzá lekkiego / dla pomießánia y przerywánia ßeregow nieprzyiáćielſkich / przed ſobą nie wypráwili / áni zgołá porządku żadnego wczás ſobie nie obſtálowáli byli.

Przyczyny odnieśioney porażki.

A podobno płácz / wzdychánia / y przekleńſtwá Xiężey / Zakonnikow / wdow / śirot / y rolnikow vbogich / ná ktorych dobrá chćiwość Wielkopolakow ná one woyne iádących okrutne / drápieżne / y świętokrádzkie ręce rozwodźiłá / porażkę im táką zjednáły. Są ktorzy klęſki oney przyczynę wyſtępkom krolewſkim przypiſuią: co iákoby potym niejákiemu Sędźiwoiowi Theologowi y Kánonikowi Gnieźnieńſkiemu / pobożnemu y świątobliwemu człowiekowi / w Boſkiey táiemnicy obiáwiono bydź miáło vdáio: twierdząc / że po onym obiáwieniu tenże to Sędźiwoy do krolá przyßedł / ktoremu z mieyſcá ſwego powſtáć / y koniecznie / gdy ſłow Bożych ſłuchá / ſtáć kazawßy / á wßyſtkich ná ſtronę oddáliwßy / wielkie dobrodźieyſtwá Bogá wßechmogącego / á iego záś ſrogą niewdźięczność y wyſtępki ná oczy mu wyrzucał / ſtroſował / á ieſliby nie polepßył śie / ieſzcze ſroższą kaźnią przygroźił.

Sędźiwoy Gnieznieńſki Kánonik krolá Kaźimierzá ſtroſuie.

Záprawdę nienawiść fortuny krolewſkiey / ktora v wielu ludźi podeyźrzana byłá / porażką oną nie názbyt gwałtowną oczyśćiona ieſt. Krzyżacy záśie obleżeni / wźiąwßy wiádomość pewną o zwyćięſtwie ſwoich / zbyteczną rádośćią / iákoby to iuż do końcá zwoiowano náßych / chełpliwie tryumphowáli. Sam tylko Márßáłek / człowiek z miedzy nich mędrßy / y przyſmętnieyßy / obawiáiącym śię bydź powiedźiał / áby ſnadź zwyćięſtwo oną / nie więcey potym ſámym zwyćięzcom / ániżeli zwyćiężonym ßkodźiło.

Krzyżáckiego Márßałká rozſądek.

Ale miáſtá co głownieyße Pruſkie / wypráwiwßy do krolá do Nießowá / kędy był wiáchał / ſpołeczne poſły / nápomináią go y pobudzáią / áby onemu iednemu prze-

mu przećiwnego ſczęśćia rázowi / przemágáć śię nie dawał: sercá áby nie trácił: lecz pierwße vmyſły záwźiąwßy / niezręczności tákiey wetował / á drugim śię rázem popráwił. Przyrzekáiąc zátym / w wierze ſwoiey raz obowiązáley nigdy śię nieodmienić: á nie tylko máiętnośćiámi / ále też y zdrowiem włáſnym do końcá go nie odſtępowáć.

Vprzeymość miaſt Pruſkich przećiwko krolowi.

Tám krol pochwáliwßy ſtáteczność ich / bárziey śię bydź klęſką oną rozdrážnionym ániżeli przekonánym odpowiáda. Vśilnie zátym ſtáráć śię o to obiecuie / iákoby ze zwyćięſtwá onego chlubny nieprzyiáćiel / tryumphu długiego y poćiechy nie vżył. Ruſzył potym obleżenie z pod Málborku / á przyzwawßy rycerſtwá onego do śiebie / ná obronę go zamkow y miaſt inßych obráca: Stároſty z dworzan ſwoich przełożywßy / ponieważ ich Pruſacy niedbále ſtrzegli: á do tego Sztumſcy y Prezmarſcy mieſzczánie / pogárdźiwßy nie wielką liczbą ludźi wárunkowych / ktorzy Iana y Gabryelá Paßenow przyiáćiołmi dobremi byli / od krolá do Krzyżakow odpádli.

Zamki Pruſkie Polakom zlecone.
Sztum y Prezmárk do nieprzyiáćioł odpádły.

Nádto Derßawá y Gniew / co Mewą Niemcy nazywáią / ná brzegu rzeki wybudowáne miáſtá / woyſku Krzyżakow od Choynice náſtępuiącemu / brámy dobrowolnie otworzyły.

Gniew y Derßawá poddáią śię.

Táká tedy niedogodá / áby więcey nie ßerzyłá śię (ile ſą chęći ludzkie według nátrátu y wſtrętu kłámliwey fortuny odmienne) przetoż krol miáſtá y zamki wárunkámi obmocnił / naiemnego żołnierzá z Sląſká / z Moraw / y z Czech záćiągnął: y też oſtátek Korony Polſkiey / Ruś tylko á Podolány / dla nagłych zábiegow Tátárſkich ná pográniczu zoſtáwiwßy / krom zwłoki ná woynę záwźięto ruſzył. Náſtępowáły wprawdźie czáſy oźiębley źimy / á wżdy przedśie posłuchano krolá w tey mierze: ták dálece żárliwa chęć w ſercách wßyſtkiey práwie ßláchty pałáłá do zmieśienia ſromotney háńby pod Choynicą nábytey / y też do zátrzymánia źiemie Pruſkiey.

Wypráwá Polakow do Prus.

Ale Krzyżacy chełpliwi / po wßyſtkich kątách rzeße Niemieckiey / ſławę zwyćięſtwá ſwego práwie pod niebioſa wynoßąc / wieśći niepomierne roſtrząſáli: á rozeſławßy po wßyſtkich kráinách poſelſtwá ſwoie / Pruſáki / doſtáteczne odpuſzczenie / y przebaczenie wyſtępku obiecuiącym / znowu ná ſwą ſtronę przećiągnąć pokußáli. Lecz to właśnie iákoby głuchom báiano: áni zgołá żaden krom iednego Sambińſkiego Biſkupá / ználeść śię nie mogł / ktoryby był wykręty ich do wierzenia przypuśćił.

Biſkup Sambinſki od Krzyżakow odſtáie.

Alec y onego Biſkupá doſyć pięknie vczęſtowáli. Abowiem ſkoro on do Málborku przyiáchał / wnet go ze wßyſtkich dobr ták z włáſnych / iáko y z kośćielnych / ktore był z ſobą zá wźiął / Krzyżacki Miſtrz obnáża. Z tych tedy / ktemu z obrázow / y też z inßego náczynia złotych y ſrebrnych doſtátkow kośćielnych zewſząd znieśionych / y wyłupionych / nie wielką iákąś cząſtkę záſłużonych pieniędzy żołnierzom / z przegroſkámi y rozruchem ſwárliwym żołdu ſweg vpomináiącym śię / nádpłáćił: á o oſtátek żołdu / ktory było czterdźieśćá tyśięcy złotych wypłácáć trzebá / ták z nimi poſtánowił: iż ieſliby go do dni Mięſopuſtnych wypłáćić nie mogł / tedy im Málbork z inßymi miáſty puśćić / y nád to więźnie pod władzą ich podáć miał.

Kośćielny zbior Krzyżacy zábieráią.
Poſtánowienie Krzyżakow z piniężnym żołnierzem.

Aczći nie wiele dobrego oni żołnierze ſpráwili / zwyćięſtwá zażyć nieumieiąc. Abowiem miáſtá tylko wyżßey pomienione odebrawßy / wiele czáſu w Málborku á nádáremnie ſtráwili. Wßákże áni náßy nie więcey nád nich dokazáli. Gdyż ſkoro śię wßytko woyſko śćiągnęło / záraz go / przebywßy v Toruniá moſtem ná łodźiách ſpiętem rzekę Wiſłę / pod miáſteczko Láßyn prowádzono.

Láßyn miáſteczko.

Tamże w leśie iednym mile od miáſteczká onego opadßy / zupełne cztery Niedźiele ná gnuśnym ſtánowiſku zmitrężyło: y tylko dwu miáſteczek / Prábuty / á Niekiśiałki doſtáło.

Prábuty y Niekiſiałki Polacy wźięli.

A w tym poſłowie / ktorych było do krolá Czeſkiego wypráwiono / wroćiwßy śię / poćieſzną we wßyſtkim odpráwę przynieśli. Zá ktorymi w rychłych dniách potym náſtępuie poſelſtwo Czeſkie / proßąc áby Kaźimierz ná dźień piąty mieśiącá Grudniá do Wrocławiá przyiáchał / á z Lądyſławem krolem ieſzcze tęzey przymierze zmocnił: do tego / áby ſpráwę iedne walną z ſtrony gránic miedzy nim á miedzy Márgrábią Mißeńſkim / z kompromiſſu rozeznał y pomiárkował: náoſtátek / áby tákże y on poniechawßy woyny z Krzyżakámi kompromis ábo odwod vczynił / á wßyſtkę ſpráwę one ná rozſądek y ná zdánie Lądyſłáwowe przypuśćił.

Krolá Włádyſłáwá poſelſtwo do Kaźimierzá.

Wymáwia śię w tym Kaźimierz / vkázuiąc przyczynę / iż od woyny zapoczętey ſam odiácháć nie może: iednákże ná mieyſce ſwoie przednieyße głowy z miedzy Senatu wypráwić obiecuie.

te. Wypráwieni zatym Arcybiſkup Gnieznieńſki/ Kaſztelan Lubelſki/ y Jan Brzeżiſki Archidyakon Gnieznieńſki/ iednakże ſpráwy oney miedzy Margrabiámi nie roſtrzygneli/ poniewaz przeſtáwáć ná nich niechcieli Márgrábiowie: vśilnie twierdzac/ iż oni ſpráwe táka na rozſedek ſámeᵒ krolá/ á nie kogo inßego odwiedli. Roſpuśćil potym krol ßlachte w poł mieśiacá Styczniá roku drugiego/ gdyż oná woyne pod czáſem zimy mroźney trwáiace przykrzyłá ſobie/ á ktemu po dwunaſtu großy od káżdego przylánku roli pobor ná żołnierzá wypłácáć przyobiecáłá: wiec też nieprzyiáciel bitwy dáć niechćiał. Náoſtátek y ſam krol/ nád ziemia Chełminſka Jedrzeia Teczyńſkiego/ nád Pomorſka Piotra Számotulſkiego Poznańſkiego Káſztelána/ á nád niżßa zaśie kraina Pruſka Jána Kolde Czechá/ zá Stároſty przełożywßy/ y onychże zwierzchności naiemnemu żołnierzowi przeſtrzegáć roſkazawßy/ też do Polſki odwroćił. Ztámtad zaśie do Litwy odiáchawßy/ nowe roſtyrki nieiákie od Goſztołdá wzburzone vſpokoił: y záraz Litwe do ziednoczenia potegi ſwoiey z Polakámi przećiwko Krzyżakom/ czego pierwey odmawiáłá/ koniecznie przywiodł/ támże y ſam zupełna wioſne ſtrawił. Kedy miedzy przeſłuchywániem poſelſtwá Pánow inßych/ ſłuchał też y poſłá od Cárá Tátárſkiego Ecygierá przymierze ſwego: ktory naprzod mu pośiłki przećiwko Krzyżakom ofiarowal/ á potym żeby krol zá żywotá iego Podole y Wołyń zamkámi y miáſteczki/ przećiwko ſrogośći ſynow y narodu iego obmocnił/ y obwárowal/ vprzeymie rádził. Pokázuiac ſámego śiebie iuż w látá záßłym bydź/ á narod zás ſwoy nieſpokoynym/ y proznowánia woiennego nie nawidzacym. W onymże czáśie Zbigniew Kárdynal/ y Biſkup Krákowſki/ gdy w Sedomierzu wielki poſt/ práwie wßyſtek oſtra wſtrzemiezliwośćia wypośćił/ á w dźień Kwietniey Niedźiele Mßa chwálebna/ á ná zájutrz zaśie nád ćiáłem Koniecpolſkiego Kánclerzá zadußne ceremonie/ ſam przez śie odpráwował/ z vprácowánia tákiego chorobe záwział: záczym krwáwa flagme pluiac/ y zaćieśnionymi pierśiámi záledwie oddycháiac/ záraz drugiego dniá potym/ ktory był pierwßym dniem mieśiacá Kwietniá/ żywotá śmiertelnego oſtrádał: trzydźieśći lat y dwie ná Biſkupſtwie przebywßy/ á ßeśćdźieśiat y ßeść wieku ſwego wyżywßy. Człowiek záprawde wielki/ wdow/ y śierot dobrodźiey/ ludźi vbogich wſpomożyćiel hoyny/ kośćiołow Bożych záſtepcá y obrońcá przeważny/ czuły ſtrażnik Rzeczyp. y ſtáteczny miłośnik/ á niebeſpieczeńſtw zaśie y przegrozek wßelákich nie vſtráßony gardźićiel. Ten w nowym Saczu Kápituła Kanonikow z Prałátámi fundował: ten wßyſtkie dobrá ſwoie vbogim/ y w náuki wpráwuiacey śie młodźi/ y też Akádemiey Krákowſkiey/ ktemu Kośćiołom y kláßtorom/ pominawßy krewnych ſwych/ teſtámentem odkazał. Ztadże doſtáteczny budynek/ co Burſa Jeruzalem zowia/ zá checia y zá dozorem Jána Długoßá/ w Krákowie dla Studentow zbudowano/ y wßyſtkie oſtáteczney woli iego obowiazki/ porzadnie wykonano. Po śmierći iego ośiadł Biſkupſtwo Tomaß Strzepczyńſki Theolog y Podkánclerzy/ nie ták życzliwośćia krolewſka/ iáko checia y zgodliwymi głoſy wßyſtkiego duchowieńſtwá/ obrány. Ktorego też dniá w Krákowie wiecey niżli ſto domow/ ná Grodzkiey y ná Kánoniczey vlicách/ tráfunkowy ogień popalił. Zamku iednák ácz z wielka praca obroniono. Wiec też y w Gnieźnie kilká rázow kośćioł piorunem vderzony/ y gałká z wierzchu ſtłuczona byłá. Ktorego też czáſu Papież Mikołay piaty obumárßy/ ſtolice Rzymſka ośiedź Kálixtemu III. zdárzył. Zbigniewá zaśie Kárdynała śiedmia mieśiecy poprzedźił był Bolesław Xiaże Mázowieckie/ Pan mądry/ ſkromny/ nabożny/ y pobożny. Ten czterech ſynow/ Konrádá/ Kaźimierzá/ Bolesłáwá/ y Jáná/ ktemu dwie corce Anne y Zophia/ zoſtáwił był po ſobie. Nic w tym czáśie pámietnego w Pruśiech nieſpráwowano: wyiawßy to/ iż kilká lekkich vtarczek zwodzono/ á w tych wßyſtkich práwie/ náßy plac otrzymywáli. Do tego miáſteczko Dźiałdow prze zdrádliwe podánie Sławká Szamborowſkiego Mázurá/ ktoremu go był krol do wierney opieki poruczył/ pod władza Krzyżakow przyßło. Wßákże rychło go zás potym Jan Koldá odebrał/ á wyłupiwßy zápalił/ wpuſczony bedac od mieſczan/ gdy podobieńſtwo vbioru y poſtáwy vſtroiwßy ſobie/ zá Komendatora Elbiaſkiego vdał śie/ y wiele tám żołnierzow Krzyżáckich wyzabijał.

Pobor z gronтow polnych.

Gáſztold w Litwie wichrzy.

Ecygier Tátárzyn przyiaćielem Kázimierzowi.

Zbigniewá Kárdynálá y Biſkupá Krákowſkiego śmierć y zálecenie.

Sedeckiey Kápituły złożenie.

Thomaß Strzepczyńſki Biſkupem Krákowſkim.

Kráków pogorzał.

Kálixty trzeći Papieżem.

Bolesłáwá Xiażeciá Mázowieckiego śmierć y potomſtwo.

Dwie

Dwoie zaśie miáſtá Krolewce/ ſtáry y nowy w niżßey ziemi Pruſkiey/ brony Krzyżakom pootworzáłá: trzećie iednák/ ktore Knaypowem zowiemy/ wiáry Polakom dotrzymawáło: przetoż go nieprzyiaćiele oblegli. O máły tedy włos też y Toruń ſtáry/ kedy był z nowego Toruniá Mieſczany dla podeyrzaney wiáry Teczyńſki zápedźił (dwie ábowiem ſa miáſtá/ murámi y okopámi rozdźielone) przezdrádę dwu przednieyßych mieſczan/ Plebaná/ y też Mnichow Dominikanow/ pod władza Krzyżakow nie przyßedł. N iuż tám był Miſtrz Bernatá Szaberká/ y niektore inße żołnierze/ rzkomo ſobie co inßego ſpráwuiace/ wprzod poſłał/ á ſam ze trzema tyśiecy ludźi vzbroionych naſtepował/ gdy oto od ſługi mieyſckiego zdrádá odkryta byłá/ y záraz buntowniki ſkárano. A ták Miſtrz z národemnym záwodem ſwoim odchodzac/ bárzo wiele wśi okolicznych popalił. Te ná on czás ſpráwy pod niebytność krolewſka/ w ziemi śie Pruſkiey toczyły. Ale krol/ ſpráwy Litewſkie vprzatnawßy/ do Piotrkowá ná Seym w mieśiacu Máiu/ przyiáchał. Gdźie/ gdy zá nálegániem Poſłow ziemie Pruſkiey/ ſtátecznie przy Krolu ſtoiacey/ o woynie Pruſkiey rádzono/ nie zdáło śie Senatorom poſpolitego ruſzenia vchwáláć/ poniewaz ono wiele ludźi/ nie máła ßkoda ná woynie przeßłey Zimy nadtrapionych/ vćiażáć miáło: á ktemu/ iż doſyć potegi było w ſámych żołnierzach pieniężnych/ przećiwko woyſku/ ktore ná ten czás miał nieprzyiaćiel. Wßákże zás pieniedzy nie wyſtáwáło/ czymby żołnierzowi przeßły/ y też przychodzacy żołd záſłużony/ wypłáćić. N dla tegoż on/ oćietnie w ſpráwách woiennych y w powinności żołnierſkiey poſtepował/ á doſyć maiac w zamkách tylko bronić śie/ áni oblężonego od nieprzyiaćioł Knaypowá namniey rátunkiem nie wſpomagał. Rádzac tedy o przyporzadzeniu pieniedzy ná żołnierzá/ ná tym ſtáneło/ áby znowu pobor dwunaſtu großy od przylánku ná rolniká vſtáwić. Jednákże ten pobor/ aż drugiego potym Seymu/ ná dźień dwudźieſty czwarty Lipcá vchwalonego/ z ćieżkośćia wymożono: y záraz támże poſtánowiono/ iż gdyby potrzebá tego przypádłá/ áby zá pierwßymi záraz reſtámi/ to ieſt/ zá pierwßym mándatem krolewſkim (gdyż ináczey/ práwo ieſt/ że po trzykroć w iednym mieśiacu Mándaty záraz iedne po drugich náſtepowáć máia) wßyſtká ßlachtá ná pewnym mieyſcu/ dla kończenia woyny Pruſkiey ſtánelá. A tym czáſem ſam krol/ nie leniwiey przedśie woyne zawziete ſpráwowal/ á tym wiećßa checia/ iż mu naiemni żołnierze z ſtrony przećiwney nie máło nádźieie przydáli byli/ obiecuiac/ ieśliby on záſłużony v Krzyżakow żołd zapłáćił im/ Miáſtá y Zamki inße poddáć mu: ktore iuż zá dopuſczeniem według poſtánowienia/ y zá vſtepowániem Krzyżakow/ pod władza ſwoie odebráli byli. Záczym dla gruntownegoᵒ poſtánowienia/ y dla záwárćia kontráktu w ſpráwie tákiey/ wypráwił krol do nich Jána Biſkupá Włocławſkiego/ y Jána Rytwiańſkiego Sedomirſkiego ſtároſtę. Wßákże názad śie cofáli/ y záćieráć ſpráwe poczeli ci ſámi żołnierze/ ktorzy z vrodzenia Niemcámi byli. Kończono tedy oblężenie Knaipowá: y doſyć czuynie przeſtrzegáli teᵒ nieprzyiaćiele/ wiec y ſámi mieſczánie onych dwu miáſt ktore do Krzyżakow odpádły były/ áby namniey zgoła potrzeb oblężonym nie doſtawano: ktemu przyrowek Pregole rzeki miáſto opływáiacey/ kłodámi y drzewy pozawáláli. A ták krol poſłyßawßy w oſtátecznym bydź niebeſpieczeńſtwie oblężonych/ wnet żołnierzom pieniedzy nieco poſyłá/ roſkázuiac im/ áby nátychmiaſt pod Knáipow ná odśiecz poßli/ á oblężeńcom co predzey rátunku dodáli. Lecz gdy śie to ták dźieie/ tym czáſem oblężeńcy dalßego oblężenia nie ćierpiac/ y iuż o wßelákiey pomocy roſpáczáiac/ poddáia śie iednakże pozoſtáłemu Xiażeciu Zegáńſkiemu/ á nie Miſtrzowi. Ktorym nádániem vnieśieni Niemcy żołnierze/ iuż mniey z ſoba z ſtrony poddánia Miáſt/ tráktowáć dopuſczáli. Krol zaśie vtráceniem Knaipowá ſtrwożony/ obawiáiac śie áby onego przykłádem/ też y ine Miáſtá od niego nie odpádły (á zgołá o Gdáńſku y o Toruniu/ iuż ta wieść rozśiano było) expedycya woienna wßyſtkiey Koronie Polſkiey pod Jeśień przypowiádá: á dla vmocnienia przećiwko ſobie vmyſłow y checi Pruſkich/ poſelſtwo wypráwuie. Wßákże áni Pruſacy wiáry ſwey nie mienili: owßem w Miáſtách przednieyße mieſczány/ vprzeymymi ich bydź ſtronie Krzyżáckiey przewietrzywßy/ ná gárdle pokáráli. Co

Krolewiec ſtáry y nowy do nieprzyiaćioł odpádł.

Knáipow Krzyżacy długo oblężeniem trapili/ y przećie przez poddánie obieli.

Toruniá o máły włos nie poddano.

Seym w Piotrkowie.

Seym powtore.

Reſty ábo vniwerſáły troiákie.

Poſłowie do Prus.

Pregolá rzeká.

Poddánie Knáipowá.

Wypráwá Polakow do Prus.

podley.

podleyße tylko w nißey ziemi Pruſkiey Miaſteczka/ przykład z Knaipowa. wziąwßy/ odſtały były. Porozumiewáiąc zátym nieprzyiaciele/ iż oney okazyey odſtepowáć nie trzeba/ pod Fryderandyą woyſka pomknęli. Záwiadywał miáſtem onym nieiáki Czech Zkubela/ z wárunkiem nie nagorßym. Ten obwieſczony o przyśćiu nieprzyiaciół/ vſtroiwßy ſobie zmyſlone niedbalſtwo/ aż do ſámych murow mieyſckich przytknąć ſię nieprzyiaćielowi dopuśćił: á potym nagło rączośćią ſtrzelbę w ſpoſobnych mieyſcach rozſádzoną/ ná zágęſczone iego gwardye wypuśćiwßy/ nieiáką w nim kleſkę/ lecz więtßą záś trwogę/ vczynił. A zaraz w tym ná przeſtráßonego z ludźmi ſwymi wypadßy/ opodal go odgromił/ pięći ſet wbił/ á ſto żywo poimał.

Kleſká Krzyżakow pod Fryderándyą.

Záśię wálną one y niewczeſną expedycyą/ iáko nie z chęćią náßy przyięli/ ták też dáleko ſłabiey á niż było potrzeba/ wiedli ią. Wprawdźięć niektorzy z nich záwczáſu ſię ziáchali byli: ale záś drugich oczekiwáiąc/ śilną rzecz zboża z gruntow Kuiawſkich zarywáiąc do taboru/ iákoby to iuż tám zimowáć mieli/ náwieźli: á ruſzywßy potym tabory/ wßyſtkie one zboża ſpalili. Nád to ktoredykolwiek ćiągnęli/ nigdźiey áni maiętnośćiom kośćielnym/ áni ſámym krolewſkim nie folgowáli.

Drapieſtwo Polakow.

Sam krol do Brześćia był wprzod záiáchał: gdźie gdy Senatorowie Polſcy do niego ſię ſkupili/ wnet zá vſtáwicznym náleganiem żołdu ſwego domagáiących ſię żołnierzow/ záwźięto ſpoſob nabyćia pieniędzy/ áni vczćiwy/ áni pożyteczny: to ieſt/ wybránie z kośćiołow naczynia świeconeo y vpominkow Bogu záofiárowánych: á to wßyſtko zá pozwoleniem Arcybiſkupá Gnieznieńſkiego/ á Włocławſkiego y Poznańſkiego Biſkupow.

Naczynia kośćielne wybieráią Polacy.

Co gdy we trzech Dyoecezyach/ ktorych Biſkupi pozwaláli/ ſpráwiono/ nic więcey ſtąd/ tylko ßeść tyśięcy złotych nabyto. Abowiem z Krákowſkiey Dyoecezyey kośćiołow nic námniey wźiąć niemożono/ gdyż Biſkup támeczny/ námnieyßego wźiątku dopuśćić niechćiał.

Exzemplárſkiego Krákowſkiego Biſkupá wielkomyślny vczynek.

Skoro iuż tedy wßyſtko ſię woyſko ściągnęło/ zaraz go Hetmáni pod Toruniem przez Wiſłę/ po moście ná łodźiach zbudowánym/ przewodzą. A w tym też Fryderyk Margrabiá Brándeburſki/ w pięći ſet iezdnego Kiryśniká do Krzyżáckiego Miſtrzá przyiácháwßy/ y przez nie máło dni v niego zábáwiwßy ſię/ Kiryśniki przy nim zoſtáwuie/ á ſam do krolá do taboru przyieżdża: proſząc áby krol zá vznániem iego pokoy z Krzyżakámi ſtánowił. Co wprawdźie onemu nie z práwego ſerca pochodźiło/ ále raczey ſtąd/ áby był ſpoſobny on czás do woiowánia/ vmknąć mogł. Záczym poſtrzegßy krolá do pokoiu bydź przykłonnym/ zaraz do Krzyżakow odieżdża/ ſkąd potym krolowi znáć dáie/ że ná wybor dobre/ y dopraßánia godne/ á zgołá nád zaſługi iego zręcznieyße kondycye/ miał mu był przynieść.

Fryderyk Márgrabiá z Krzyżakámi przeſtáie.

A ták ná dźień zmowiony/ do wśi Kośćielcá wypráwieni od krolá Ian Biſkup Włocławſki y Kánclerz/ Ian Tęczyńſki Krákowſki/ á Piotr Oporowſki Łęczycki/ Woiewodowie/ ktemu Hinká Rogowſki Kaſztellan Sirádzki/ płonne bydź obietnice Fryderykowe záſtáli.

Ziazd zſtemy po kvin w Kośćielcu.

Wymagáli to ábowiem Krzyżacy/ áby krol wßyſtkie Pruſy (ktorym imieniem Pomorſkie/ Chełmińſkie/ y też Michałowſkie dźierżáwy zámykamy) ſpuśćił im: á w ten czás dopiero/ przed ktorymbykolwiek chćiał rozeznáwcą/ z onymi ſię roſpierał. Zgromili tam náßy Fryderyká/ że on ták niewiernie y nie ſczerze z krolem ſię obchodźił: iednákże áby zawody one ſwoie nie nádáremnie bydź podięte vkázał/ obiecował to po Krzyżakach/ że oni Chełmińſki/ y Michałowſki kráy Polakom vſtąpić/ y też nakłády woienne nagrodźić mieli. Ktorych kondycyi gdy náßy nie przyimowáli/ nic nieſpráwiwßy rozieCHano ſię: ponieważ Krzyżacy ſrożyć ſię iuż bárźiey poczęli/ nádeći przymnożkiem pięći ſet Kiryśnikow/ ktore był Fryderyk odieżdżáiąc/ w ich taborze zoſtáwił. A ták nádźieię pokoiu porzućiwßy/ znowu ſercá y chęći do wznowienia woyny záwźięto: y tymże gośćińcem co y przeßłego roku/ do Łaßyná/ nie názbyt rozſądnie/ taborow podemkniono. Pominąwßy iuż tedy miáſto przerzeczone żołnierze/ nie dálekiem záiázdem náwrot vczynią/ y zaraz go obiegáią. Chćieli byli wprawdźie poddáć ſię iuż mieſczánie: ieno że czteryſta koni ludźi Krzyżáckich pomimo tabory náßych/ w ktorych żadney ſprawy áni porządku woiennego nieprzeſtrzegano/ do miáſtá wiácháwßy/ onych pokrzepili/ y mężnie miáſtá bronili. A przetoż/ gdy ſię oblężenie áż do mieśiącá Liſtopadá przewło

Łaßyn nádáremnie oblegli Polacy.

Porządku woiennego zániedbáli Polacy.

kło/ wi-

kło/ widząc krol w niemnieyßym bydź ſwoich/ nád oblężone nieprzyiaćioły/ niedoſtátku: do tego widząc trudne bydź y nieſpoſobne ták wielkiemu woyſku nabywánie żywności y paße/ ponieważ ſię chłopſtwo/ ktore náßy wßeląkimi krzywdámi ćiemiężyli/ rozbiegło było/ á zboża przed przyiázdem ieſcze náßych/ w czás do zamkow y do miaſt pozwożywano/ pozno rádę ſwoię winował: więc nádto/ chwile niepogodne śniegow weſpoł z deſczámi záſłacáiących/ ktemu zawierzuchy wiátrow przykrych y oſtrych/ zárowno koni iáko y ludźi/ niewczáſowi żołnierſkiemu odwykłych/ ſzkodliwie nádrażáły. Dla tych tedy przyczyn/ poniecháwßy krol oblężenia/ zaraz woyſko odiázdu wymagáiące roſpuſzcza/ ledwie nie czwartą część koni pozbywßy. Ktorego odiázdowi/ náwet y z ſámey ſtrony krolewſkiey Pruſacy/ niezmiernie rádźi byli: ponieważ nie mnieyße/ á niewiem ieſliż ieſcze nie więtße ſzkody/ y vtráty od ieo ludźi/ ániż od nieprzyiaćioł/ grunty ich ponośiły: ták dálece/ że też áni budynki oſtáć ſię w cale nie mogły.

Co wßyſtko gdy ſię ták w Pruśiech ſpráwuie/ tym czáſem zboycy z Sląſká/ zá powodem y ſprawą Ianá y Kawki Swieborzowſkich bráciey rodzoney Polakow/ y też zá ſprawą Ierzego Stoſá Morawianiná/ grunty Olkuſkie y Sławkowſkie náiácháli: ſkąd zágrábiwßy przy inßey drapieży 80. koni/ ktorymi więc v ßyby kruſzcow ołownych wodę ćiągniono/ do tego Miáſteczko Sławkow/ iż támeczny Stároſtá Swieborzowſkiego niekiedy vkrzywdźił był/ ſpaliwßy/ też y Powiát Wieluńſki puſtoßyli/ á Kępno zamek/ mieyſcem przyrodzonym obronny/ pod zmyſloną poſtáwą chłopow czyńße rzkomo Pánu ſwemu noſzących wpuſzczeni/ fortylnie wźięli/ y Wierzbiętę Páná támecznego zſobą ná Morawy vwieźli.

Ian y Kawká Swieborzowſcy/ y Ierzy Stos w Polſce zbiiáią.

Sławkow ſpalono. Kępno wźięte y záś odięte.

Lecz potym zamek od ſzlachty Wieluńſkiey/ y od ludźi Arcybiſkupá/ y też Biſkupá Poznáńſkiego/ długo oblężony/ zá wyſtąpieniem według pewnego poſtánowienia zboycow/ názad odięto. Pobudkę tedy do rozbiiánia ſpráwiły im pieniądze/ żołdu w Pruśiech pod krolem záſłużonego: ktorego żołdu/ gdy dla niedoſtátku ſkarbu zápłáćić im niemożono/ wnet oni vmyślnie/ iákimkolwiek ſpoſobem dochodźić go ná Polakach odpowiádáli: á zátym wielka liczbá ludźi niedoſtátecznych/ złoczynnych/ y podłużonych/ ze wßyſtkich ſtron do onych ſię ćiſnęłá.

Ale záś w Mázowßu Władyſław Xiążę Płockie/ záſtárzáłą wnętrzną gorączką/ ktorą chorobę onego wßytkiey fámiliey przyrodzoną bydź Długoß wſpomina/ wybolały/ w onychże dniach z świátá vſtąpił/ Ziemowitá y Władyſłáwá ſynow máluczkich odumieráiąc. Ani też Bolesławá/ drugiego brátá iego przed tym pomienionego ſynowie ieſcze niedorośli/ y do záwiadywánia rzeczy potocznych nie ſpoſobni byli. Przetoż Páwłowi Giżyckiemu Płockiemu Biſkupowi/ wßyſtkiego Xięſtwá Mázowieckiego rządy zlecono/ dokądby áż ſynowie pozoſtáli/ do lat nie przyßli. Záczym ten cnotliwie/ y zgodną pochwałą ná vrzędźie onym/ nie krom koßtu włáſnego ſwego/ záchowywał ſię: á obyczáie y práwá niektore przewrotne/ w odpráwowániu ſądow poſpolitych/ y w nieſłuſznym wyćiąganiu win zámnożone/ oddalił.

Smierć y potomſtwo Władyſłáwá Xiążęćiá Płockiego. Mázowieckich Xiążąt przyrodzona chorobá. Páwel Giżycki Biſkup Płocki ſpráwcą Mázowieckim.

A krol záśię/ roſpuśćiwßy woyſko/ ſpolnie z Senatorámi w Grudźiądzu/ z ſtrony toczenia znowu woyny Pruſkiey/ vmawiał ſię. A iż naiemny żołnierz kończyć onę woynę rádźił/ á pieniędzy záś ná płácenie żołdu nie doſtawáło/ wiele z między młodßych tákie zdánie podawáło: áby pobor dwunaſtu großy ná ludźie wieyſkie záłożyć/ á táki pobor/ áby ták ich/ iáko y ſzláchecky poddáni w ieden naſob płáćili/ krolewſcy záśię y duchowni/ áby iuż we dwoynaſob więcey ſkłádáć tenże pobor powinni byli: ktemu áby ſtany duchowne połowicę dochodow ſwych ná onę woynę zniesli. Według tákiego tedy zdánia wyrok vczyniwßy/ zaraz go w Krákowie/ y po inßych Miáſtach obwołano/ nie krom oſtawy záprawdę tyráńſtwá świeckiego/ y też nie krom vkrzywdzenia ſtanow duchownych/ ktorym poniewolnie wolnośći/ Boſkim y ludzkim práwem nádáne/ wydrzeć vśiłowano.

Wyrok nieſpráwiedliwie ſtany duchowne do płácenia poboru obowiązuiący zniesiono.

Acześ odwołano potym on dekret w Seym Piotrkowſki ná początku Roku drugiego/ gdyż ſię Biſkupi mocno byli o tákie beſpráwie opárli: y zaraz támże poſtánowiono/ áby przyßłego látá po Swiątkach/ z woyną do źiemie Pruſkiey poſpießyć. Iednákże oná woyná nie doßłá/ á to wßyſtko dla ściſłego niedoſtátku paße/ y żywnośći/ z częſtych dżdżow y z gwałtownych wod/ wypłoniáłey. Do ktorego to niedoſtátku/ po wielkiey częśći y ták roczna wypráwa woienna

Seym Piotrkowſki.

Rok 1456.

Nnn dopo-

dopomogia. A też niepotrzebna zdała się bydz ona wyprawa na ten czas/ ponieważ iuż się na zwoiowanie ostateczne zanosiło/ gdy naßy/ na ktorych taka sprawe włożono było/ iuż byli z żołnierzmi nieprzyiacielskimi/ zstrony poddania zamkow/

Pogodzenie Polakow z Krzyżackimi żołnierzmi.

y zstrony oddania sobie więzniow/ pewny kontrakt zawarli: podiąwßy się żołnierzowi iezdnemu siedmdziesiąt y siedm złotych/ a pieße zaś połowice takiey summy/ względem żołdu v Krzyżakow zasłużonego/ zapłacić: zwłascza gdy Prusacy

Chęć Prusakow przeciwko Polakom.

koniecznie w tey mierze naßy dokuczali/ y połowicą summy pomienioney przyłożyć się do naßych/ obiecowali. Dla ktorey przyczyny/ też y sam krol do ziemie Pruskiey/ ziachał był. A ták drugi Seym na 10. dzień Miesiącá Wrześniá w Piotrkowie obwoławßy/ o pieniądzach radzono: abowiem w skarbie krolewskim/ zgoła nic summy nie było. Wßytkie tedy ziazdowi ták się podobało/ abj zarowno krol/ kte duchowne y wßytkie ślacheckie stany/ połowice dochodow rocznych na pobor odłożyli/ nie wyliczaiąc/ zgoła od niego ani dygnitarskich/ ani też vrzędownych/ pożytkow.

Seym drugi raz.

Niezmierny podatek.

Mieszczanie zaśie sami/ nawet y ruchome rzeczy oßacowawßy/ áby od káżdey grzywny po 2. großá płacili: á sielanie zaś/ áby po großu od każdey głowy/ ták męskiey iako y białey płci/ ná pobor wydawali: naostatek ludzie ślachetcy/ ktorzyby żadnego chłopká/ ani dochodu nie mieli/ aby przedsię po dwudziestu y po czterech großách dawali. A wßakże w Piotrkowie tego sprawić nie możono: lecz Wielkopolacy w Kole/ á Małopolacy zaś w Korczynie/ inßy sobie ziazd vczyniwßy/ dekret on zstrony podatku vtwierdzili/ wybrawßy z między siebie poborce/ ktorzyby one summe imieniem Rzeczypospl: ßafowali. Zaśie stany duchowne do Synodu sprawe one odwiodły/ y tylko Biskupiego abo zwyczaynego ßacunku połowice złożyli. Aczći Biskup Krakowski/ dobrowolnie trzy kwarty/ drudzy zaśie Biskupi zupełną/ ták dochodow iako y dziesięcin pieniężnych/ połowice z własney chęci płácili.

Ziazd w Kole y w Nowym mieśćie.

Hoyność Biskupow ná woyne Pruską.

Gdy tedy áni to wßystko summy dopełnić nie mogło/ naostatek krol srebrnych y złotych statkow święconych z kościoła Krakowskiego/ niewcześnie domagał się/ wßakże Biskup vsilnie pozwolić tego niechciał: iednakże vbłagał potym przedsię Krolá pięcią tyśięcy złotych/ ktorych społecznie z Kapitułą Duchowną/ v kupcow pożyczánym obyczáiem ná słowo swoie dostał/ lecz potym one summe sam Krol powinien był zapłácić. Wyprawiono tamże było z onego Seymu Piotrkowskiego Kommisarze ná Podole/ ktorzyby zamki tameczne armatą/ żywnośćią/ y też budownymi warunkami/ obmocnili/ y zaraz Starosty zamkow onych do poprzyśiężenia przywiedli: co ztąd przyßło/ iż się onego Litwá/ wypráwiwßy do krolá poselstwo/ koniecznie vpominaiá/ napominaiąc go w przyśiędze/ ktorą iey/ odieżdżaiąc ná przyięcie krolestwa/ obowiązał się. Czego iesliby nie vczynił/ deklárnią się dłużey nie ponośić vrzywdzenia tákiego. Dodawali iey tedy tákiego serca Krzyżacy/ z nią przymierzem związáni.

Srebrá z kościołá Krákowskiego bráć krolowi niedopusczono.

Podole gwoli vśilkom Litewskim obwárowano.

Litewskie do krola poselstwo ostre.

Krzyżacy w przymierzu z Litwą

W ziemi zaśie Wołoskiey/ tychże czasow ná mieysce Hospodárá trucizną od swoichże Wołoch vmorzonego/ Piotr o ktorym się wyżßey mowiło/ za życzliwośćią ludzi tamtych w Państwie nastąpił: á wyprawuiąc do krolá pokilakroc posły/ zaledwie wżdy ná rozerwanym ták wielą rázem trudności/ pozwolenie y approbácyą otrzymał. Ták wprawdźie Długoß o tym to Pietrze wspomina. Ale ia zaś z przywileiu Wołoskiego/ Ruskimi abo Bulgárskimi literámi y słowy nápisánego/ yiesćze w Metryce krolewskiey w Krakowie znayduiącego się/ istotnie tego dochodzę/ że roku od stworzenia świátá według ráchunkow Ruskich 6963. (ktory rok od narodzenia Chrystusá Páná ráchowáć się ma/ tyśiącnym czworosetnym pięćdziesiątym y piątym) Piotr Woiewodá Wołoski krolowi przisięge czynił/ á one przyśięgę Odrowąż Woiewodá Ruski z niektorymi inßymi Senatorámi Polskimi/ na nim wymogł/ y obecnie otrzymał: á ktemu tenże to Hospodár/ pośiłki krolowi y krolestwu Polskiemu obyczáiem przodkow swych ná każdą woyne stáwić przyrzekł: á matce záśie swoiey Máryey ośiádłość powiátu Seretárgskiego potwierdza/ áż dotąd/ dokądby krol między nimi inßego pomiárkowánia nie vczynił. Zkąd pokázuie się/ że to inßy był Piotr syn Eliaßow/ á brát Alexándrá ná ten czás otrutego. Ztądże też dochodzimy/ że tegoż roku y tenże właśnie Hospodár/ społecznie z Rádnymi pány swymi/ wypráwił był postá do Máhometá Cesárzá Tureckie/ dokupuiąc się v niego hol-

Piotr Hospodár krolowi przyśięgę czyni.

Wołochowie hołdownikámi Cesárzá Tureckiego zostáli.

go hołdem rocznym dwu tyśięcy czerwonych złotych pokoiu. Abowiem Turczyn/ podbiwßy Państwo Konstántynopolskie/ okrutnie Wołoską ziemię woiował: poniewaź Polacy woyną Pruską ná ten czás rozerwáni będąc/ sąśiádom y hołdownikom swoim Wołochom/ dodáć rátunku nie mogli.

Ziemię Wołoską Turczyn woiuie.

Wßystkich ábowiem pokußáli sposobow Krzyżacy/ Niemcy iákoby byli dzierżawy powiátu nie dawno vtráconego názad odwetowáli: y właśnie pod tenże czás/ Brátyan obronny y duży zamek w Chełmińskim powiećie/ podniebytność Janá Treßki Stárosty tamecznego/ lud wárunkowy podnáiąwßy/ odieli. Do tego Brodnice táiemnie w nocy pokußáiąc vbieżeć/ vstonić się przedśię nie mogli/ y nie krom klęski ztámtąd odgromienie ponieśli.

Brátyan miásto przez zdrádę od ięte.

Zaśie Toruńskiego miástá pospolstwo/ niepowśćiągliwą rospustą/ iákoż podobieństwo/ żołnierzow Polskich rozdrażnione/ ná stronę Krzyżakow vprzeymie chylić się zápocząwßy/ klucze brán mieyskich vrzędowi swemu/ vśilkom iego przećiwnemu/ rozruch vczyniwßy gwałtem odieło. A wßakże miástá Gdańskie Rządźce przyzwawßy iáko naprędzey z bliskich zamkow krolewskiego żołnierzá/ rozruch on vśmierzyli. gdy dwieśćie co przednieyßych ludzi z pospolstwá pochwytáli/ ktemu śiedmdziesiąt z między pryncypałow rozruchu pozábijáli. Ná wielu tedy mieyscách/ między Polskim y krzyżackim ludem/ vtarczki lekkie bywáły/ á wßędźie strona Krzyżakow przegrawáła.

Rozruchy Toruńskiego pospolstwá Gdańszczánie vśmierzyli.

W onychże też czásiech vrząd Krakowski Mikołáiá Turskiego Proboszczá/ y Mikołáiá Gnoińskiego też ná stan kapłański poświęconego/ w rzemieślie kradźiestwá poślakowánych/ ábo też więc potwarzą zmyśloną obwinionych/ ná proby wźiął/ męczyć kazał/ y w nocy táiemnie pościnał. Dlategoż wßystko miásto klątwą/ y zápowiedźią obrzędow kośćielnych spętáne było/ dokąd go áż Biskup od krolá sámego vproßony/ á od vrzędu mieyskiego trzemá sty złotych winy przybłagány/ z klątwy nie rozwiązał. Náßli tedy ći dwá byli łupieżnym obyczáiem/ ieden z nich *Szkolástyą*, á drugi zaś *Kánonictwo Krákowskiego kośćiołá*. Choćiaż one beneficyá kośćielne/ żywych iesćze kapłanow á dzierżawcow swych miáły. Zaczym áni krol/ krom podeyźrzenia o kápłany one/ bydź nie mogł: ponieważ ludźie przeßeptywáli/ że ich z roskazánia iego śćinano.

Turskiego y Gnoińskiego kápłany/ Krákowska rádá pośćináłá. Klątwá ná Krákow włożona. Z Rády Krákowskiey Biskup winę bierze/ iż się oná káráć duchownych ważyłá.

Záwárßy Seym iákom iuż powiedźiał w Piotrkowie/ zámożony krol synem Włádysłáwem w onychże czásiech vrodzonym/ nátychmiast niedbáiąc áni ná prosby Senatorow Polskich vśilnie go zatrzymuiących/ y áby on pierwey sprawy Pruskie vprzątnął był dokuczáiących/ do ziemie Litewskiey dla vspokoienia rostyrkow wzburzonych odieżdża. Abowiem Panowie Litewscy/ niebytnośćią krolewską obrußeni/ do tego chćiwośćią przyłączenia do swych dzierżaw Podola zápaleni/ inßego sobie Pana obráć zamyśláwáli/ á miánowićie Symoná Xiążę Kijowskie/ syná Olelkowego. Tákich tedy vknowánych zamysłow Pryncypałami przednieyßymi byli Gaßtold/ żony Symoná przerzeczonego/ oćiec do tego Jerzy Xiążę Ostrowskie Rusin/ y też Alexander nieiáki/ w podłym záprawdę pokoleniu zrodzony/ ale zaś z osobliwey łáski krolewskiey ná wysoki stopień dostoieństwá wznieśiony. Moniwid ábowiem z przyiacioły/ y z powinnymi swymi/ y też z niektorymi inßymi Pány/ strony krolewskiey bronił. Te tedy krol rozruchy przebaczeniem zniewaláiącym y dárunkámi do czásu tylko bárziey przymártwił/ á niżeli vmártwił. Czego wßystka winá ná Gaßtołdźie przyschnełá/ ktory poselstwo tákie do krolá wypráwić krom wiádomośći inßych sporządzał: á wżdy on zá to káránia żadnego nie poniosł.

Litwá nowe rády kuie.

Moniwid.

Gaßtołd.

Też pod ten czas właśnie/ we Gdańsku pospolstwo niezrzędne rozruchámi wichrzyło/ máiąc powodem Márćiná Rogę/ człowieká wprawdźie nieznácznego/ lecz domyślnego/ wichrokrętnego/ y sprawie Krzyżakow istotnie przychylnego. Powodem rostyrku to było/ iż krolewscy żołnierze przedmieśćia miástu onemu przyległe spálili/ á ktemu że krol do Litwy był vstąpił: zkąd się domniemawano/ y też iáwnemi pogłoskámi pospolićie trząsiono/ że on iuż spraw Pruskich zániedbał. Dawne tedy vrzędy sobie przećiwne/ buntownicy zrzucáią/ á nowe według zdánia swego stánowią. A gdy ták one rorzuchy tleią/ tym czásem Vdelryk Czerwonká Czech/ sprawcá przełożony nád Málborskim wárunkiem vmyślnie tám ná to przyiachawßy/ mądrą y ßeroką przemowę/ strony rozerwáne do zgody przywiodł/ y pod wiárą ie krolá Polskiego zátrzymał: dowo-

Márćin Rogá Wártogłow.

Pospolstwo vrzędniki odmienia.

Rozruchy Gdańskie Vdelryk Czerwonká vśmierzył.

vmieim przekładaiąc/ iako daleko więcey miáſtu onemu pożytecznieyßa rzecz ieſt/ pod władzą Polakow przebywáć/ od ktorych hoyne dobrodzieyſtwa y wolność ſowitą wzięło/ y bez ktorych z ciężkością ſię gnárowáć może/ á niż kiedy hardym y okrutnym Krzyżakom/ trybem niewolniczym/ hołdowáć. A potym co prędzey do Senatorow wielkiey Polſki/ y do krolá poſyła: oznáymuiąc w iakimby niebeſpieczeńſtwie y rozerwániu ſpráwy Pruſkie były/ a przytym vpomina/ áby ich na lepßym ſtárániu y na baczeniu miano. Y ták od onego czáſu przychylnym bydź ſtronie krolewſkiey począł: zaczym z wielką vprzeymością y dobrą wolą/ gdy náßy ná odkupienie v woyſká Krzyżackiego zamkow nie doſyć ſię ieſzcze przyporządźili byli/ fryßtu dalßego do oddawánia pieniędzy pomknął.

Od Polakow y od Gdańſczan poſelſtwo do krolá.

Wypráwili potym do krolá Wielkopolacy Woiewodę Brzeſkiego do źiemie Litewſkiey. Wypráwili záraz y Gdańſzczánie: z obudwu ſtron proßąc/ áby on nic nie mießkáiąc/ ná vſtánowienie záwźiętych rzeczy Pruſkich poſpießał. Jednákże przedśię broźdźić nie poprzeſtawał Rogá/ dokąd áż Jan Czarnkowſki Kaßtellan Gnieźnieńſki (ktorego było

Biſkup Wrocłáwſki ſpráwcą źiemie Pruſkiey.

Biſkupowi Włocłáwſkiemu dla rządzenia źiemie Pruſkiey od Wielkopolakow wypráwionemu/ weſpoł z Kaßtellanem Káliſkim/ zá Kolegę przydano) do Gdańſká nie przyiechał. Ná ktorego przyiazd/ prawdźiwy vrząd pierwßy/ zá powodem Reinaldá Niderchowa/ y też Jana Lindáwa záwźiąwßy dufność/ Rogę ná gárdle pokarał. A ták z onym/ wßyſtkie záraz burdy vmarły.

Kometá.

W tymże też roku przez zupełny mieśiąc/ okropna Kometa po cáłey nocy na obłokách pałáłá: zá

Klęſká Turecka pod Białogrodem.

ktorą naſtąpiłá potym klęſká Turecka/ pod Białogrodem od Janá Hunieadá y od Janá Kapiſtraná Hetmanow dźielnych wźięta/ y też Ceſárza Máhometa ſromotne vćiekánie.

Cnotá Polakow ná woynie Tureckiey.

Ná ktorey woynie/ nie pomáłu dźielność ßeśći ſet Polakow/ z Kapiſtranem záiechałych/ oſławiłá ſię.

Smierć Hunieadá y Kápiſtraná.

Ani też nazbyt długo potym Huniead y Kapiſtran żywotá dokonáli.

Rok 1457.

Lády ſław ſyn Hunieadow o zábicie Hrábie Cyleyſkiego śćięty. Máthyaß poimány.

Drugiego záſię roku/ ſyn Hunieadow Ládyſław/ w zdrádliwym przeniewierzeniu potwarzony/ gdy Vlryká Grabię Cyleyſkiego głownego ſwego nieprzyiaciela zabił/ też y ſam potym śćięty był: á młodßego záś brátá iego Máthyáßa Ládyſław krol poimał/ y zſobą do Wiedniá záwiozł: Więc też Jana Waradzyńſkiego Biſkupa/ y wielu inßych Senatorow Węgierſkich do więźienia powrzucał.

Wſpániáły vmyſł niewieśći.

Ale matká Ládyſławá śćiętego y Máthyáßa poimánego/ męzna y wſpániáłego vmyſłu niewiaſtá/ nie płaczem áni lamentániu ſynow ſwoych litowała/ lecz woynę orężną zá krzywdę ich przeciw krolowi ruſzyłá: y ieſzczeby byłá z gniewu ſerdecznego co gorßego zbroiłá/ a Turkow ná pomoc wezwáłá/ by byli Senatorowie inßy w ſpráwie táką wdawßy ſię do zgodzenia iey nieprzywiedli.

Smierć krolá Ládyſławá.

Wßákże pierwey á niźli Máthyáßa według poſtánowienia vmownego wypuſzczono/ tym czáſem Ládyſław krol/ przed ſámym prawie weſelem ſwego małżeńſtwá/ w Prádze z świátem ſię pożegnał: lub to nagłą chorobą vmorzony/ lub też od żony Jerzego Podebradego potáiemnie otruty. Jakoż ſrogie zewnątrzne morzenia przy ſkonániu wyćierpiał/ á ktemu Medykowie Niemieccy/ pierwey á niżeli z Czech wyiáchali/ iáwnie to rozſławili/ że ſię w nim iſtotne znáki trucizny pokázáć miáły.

Ládyſław Heretykow nienawidźił.

Przyczyną choroby iego rozumieią bydź/ częśćią pánowánia chćiwość/ á częśćią vrazę y boiaźń Podebrádego. Abowiem iáwnie Ládyſław Heretykow nienawidźiał/ á onych zgromádzeniem/ Xiężą/ á oſobliwie Rohezáną Arcyminiſtrántem ich/ á przyiaćielem Podebrádego/ obrzydliwie pogardzał.

Rochezaná.

Jerzy Podebrády krolem Czeſkim.

Y doſtąpił powonie kroleſtwa po Ládyſławie Jerzy/ zá ſpráwą Rochezany y ſekty iego/ vpośledźiwßy y podßedßy w nim/ Fryderyká Ceſárza/ Zygmuntá y Woyćiechá Xiążętá Rakuſkie/ ktorzy według przymierza poſtánowionego/ tákże Kázimierzá krolá Polſkiego/ y Wilhelmá Xiążę Saſkie/ ktorzy záś práwem dźiedzicznym względem żony y ſynow ſwoich kroleſtwá támtego domagáli ſię.

Wilhelm Xiążę Saſkie.

Ponieważ Wilhelm miał zá ſobą ſtárßą śioſtrę Ládyſłáwá vmárłego. Poſelſtwá abowiem krolá Fráncuſkiego Karolá/ ktory niewymownymi obietnicami onegoż kroleſtwa dopinał/ dopiero áż po Seymie iáwnie przeſłuchywano: á to mu Jerzy ßtuką był ſwoią fortylnie zrobił.

Máthyaß krolem Węgierſkim obrány y wykupiony.

Węgrowie záśię Máthyáßa Hunieadczyká/ rok śiedmnáſty przeráſtáiącego/ zá powodem Michałá Saladyná/ abo Zylagieiá (ták go názywa Bonfiniuß) wuiá iego/ ktory był w pięći/ ábo iáko Bonfiniuß podáie/ we dwudźieſtu

tyśięcy ludźi orężnych ná Elekcyą przyiáchał/ krolem ſwoim obráli: á odliczywßy Podebrádemu pięćdźieśiąt tyśięcy czerwonych złotych/ z więźienia wykupili go. Abowiem po zeßciu Ládyſłáwowym pierwey á niż ieß śmierć między ludźmi gruchnęłá/ co prędzey Jerzy ſygnetem krolewſkim liſty popieczętowawßy/ z Wiedniá do Prági przywieść go był roſkazał/ okwitego ztąd pożytku ſpodźiewáiąc ſię. Jákoż nie był oßukány w nádźiei.

Przymierze y ſpowinowácenie Máthyáßá z Jerzem.

Gdyż mu y corkę ſwoię w ſtan małżeńſki záślubił/ y też przymierze y z towárzyßenie z nim záwziął. Więc też y Węgrowie iáko wſpomina Długoß/ Fryderyká/ Kázimierzá/ y Karolá krolá Fráncuſkiego proſby/ nie ſobie wprawdźie/ ále Władyſłáwowi ſtárßemu ſynowi Kázimierzowę doſtoyność kroleſtwá támteß nágáláiące/ oddalili: ktoremu Karol corkę ſwoię/ tę mnie mam ktorą był pierwey Ládyſłáwowi poślubił/ zá małżonkę z bogatym poſágiem dáć obiecował.

Powietrze morowe.

Niſzczyłá tedy ná ten czás źiemię Węgierſką plaga morowa/ á oney zárázá/ też ſię y Polſki ogránicżney dobráłá byłá. A te wßyſtkie przypadki/ w tym własnie roku ktory ná ten czás opiſuiemy/ záczęte/ ále áż w drugim ſkończone były. Wßákże my do przedśięwźięćia poſtąpmy.

KRONIKI KROMEROWEY Kśięgi XXIIII.



A ponowieniu tedy Wioſny przeßłego roku/ mianowićie 1457. Krol Kázimierz zá vśilnym dokuczániem Pruſakow y Polakow/ z Litwy do Polſki ná Seym w Piotrkowie złożony/ przyiáchał: á ztámtąd záś do Kołá ná ziazd Wielkopolakow przyſpießywßy/ wyiednał ſobie v ßláchty támeczney/ áby oná ſámá/ ponieważ wątku ná płacenie żołdu pieniężnym ludźiom niedoſtawało/ Stochowią/ Swiecie/ y Tucholą zamki Pomorſkie/ ná obronę ſwoię záwźiełá: á ſam potym do Prus y záraz do Gdańſka odieżdża.

Rok 1457.

Seym w Piotrkowie.

Wypráwá Wielkopolakow do Prus.

Karol Duńſki krol wygnániec.

Kedy od Karolá krolá Duńſkiego wygnáńcá/ pießo áż zá miáſto przećiwko niemu wychodzącego/ witány/ á od Gdańſczan záś/ ochotnie y okazále przyięty był: záczym wypłáciwßy żołnierſtwu nieprzyiaćielſkiemu zmowioną ſumę pieniędzy/ to ieſt po czterykroć ſto/ śiedmdźieśiąt/ y ßeść tyśięcy złotych/ Málbork od niego/ Giławę/ y Derßáwę odebrał.

Málbork y inße miáſtá krol odbiera.

Zkąd prowádzące ſię żołnierze z Miſtrzem Krzyżackim/ y z Komendatorámi/ przeprowádźić krol dla beſpieczeńſtwá áż ná gránice Polſkie roſkazał. Abowiem ktorzy zamki inße ná obronie ſwoiey trzymáli/ część pieniędzy záwźiąwßy/ iż im oſtatká ná czás vmowiony nie ſpłacono/ przetoż oni pod wiárą Krzyżakow/ zá powodem Bernatá Szaberká/ ſtátecznie zoſtawáli.

Szczodrobliwa vczynność mieſzczan Gdańſkich przećiwko krolowi.

Nabárźiey tedy Gdańſzczánie dla opłácenia oney ſummy trzydźieſtą tyśięcy złotych nad poſtánowienie złożonych/ krolá zámogli byli. Więc też áni chęć Vdelryká Czerwonki/ Rotmiſtrzá wárunku Málborſkiego/ przećiwko krolowi tayna w tey mierze nie byłá: gdyż zá onego zwierzchnośćią y zá pilnym ſtárániem żołnierze wiáry ſwey w poſtánowieniu nie odmieniáli/ choćiaż im ná dźień pewny oſtátek ſummy nie wypłacono.

Vdelryk Czerwonká od krolá známienićie vdárowány.

Przetoż go krol pięćiądźieśiąt y ßeśćią tyśięcy złotych ná Swieciu/ ná Golubiu/ ná Przezmárku/ ná Kowalowie/ y ná Gniewie obowiązałych/ y práwem záſtáwnym wárowánych/ ſzczodrobliwie obdárzył: y wnet mu záś/ ośiadłośći we dwu z

miedzy onych co przednieyßych ſtaroſtw poſtąpił: do tego nad Malborkiem go przełożył: á ſam do Bydgoſczy odiachał. Trapili iednák przedśię Gniew oblężeniem/ naiemni żołnierze y też Wielkopolacy. A iuż ták ſię był dálece głod miedzy oblężonych záwáłił/ że ledwie kilká dni oblężenie wytrzymáć mieli: ále że náßy krom wßelkiego porządku woiuiący/ niedbáiąc ná zábronę/ áni ná proſby Hetmaná ſwego Lubießowſkiego Predoty/ ſwowolnie do domow roziácháli ſię: zá podburzeniem y ſpráwą Jana Kromná Kotyfickiego/ od nieprzyiáćioł podnáiętego. A dla tegoż go potym krol śćiąć koniecznie roſkazał. W tychże też dniach Dobrzyniánie/ bitwę we włáſnych dźierżáwách ſwoich ſczęśćiem przećiwnym zwodźili/ vderzywßy ze czteremá ſty ludźi ſwoich/ ná ośm ſet żołnierzow Krzyżáckich/ ktorzy z Dźiáłdowá wypadßy/ ná grunty ich wtárgnęli byli: á opuſtoßywßy powiáty Dobrzyńſkie/ nie vbogą zdobycz plondrownicy vgnáli. Więc też y v Sypelbeinu miáſteczká/ w nádolnych Pruſách leżącego/ ktore Krzyżacy oblężeniem ćiſnęli/ nieſczęśliwie ſię tákże náßym odgromić z oblężenia nieprzyiáćioły vśiłuiącym/ powodźiłá vtarczká. Tákim tedy zręcznym ſwoim nádániem vnieśieni Krzyżacy/ ná odwecowánie Malborku przykłádáć zámyſłow poczęli: gdyż tám mieli po ſobie wielu támecznych mieſczan/ więc do tego y ſámych żołnierzow/ ná zámku támtym dla obrony z Czerwonką przebywáiących. A ták námowiwßy z nimi zdrádliwe przeniewierzenie Bernat Szobert/ z gotowym ludźi orßákiem dniá pewnego przypada: á będąc w nocy do miáſtá zápuſczony/ wárunkowy lud krolewſki krom wßelkiey ſtráży po goſpodách rozrozniony/ y ſnem rozmárzony/ nieſpodźiewánie wybija: iednákże go przedśię nieco/ w nocnym onym rozruchu/ do zámku vſkoczyło. A zátym Czerwonká trwożliwym rozruchem mieſczan przebudzony/ nieprzyiáćielá pod zámek ſię kupiącego/ kámieniem z gory/ y wßeláką pociſkiem mężnie y ſerdecznie odgrámia. Skoro záśię dźień oświećił/ częſtą y gęſtą ſtrzelbę z zámku ná miáſto wypuſczáć każe/ ták dálece/ iż nikt beſpiecznie y krom ßwánku znácznego/ wychylić ſię z goſpody nie mogł. Lecz ſię tylko w izbách vkrywáli nieprzyiáćiele/ á wyłámuiąc śćiany/ tám y ſám miedzy ſobą ſię ſnowáli. Obáwiáiąc ſię tedy ná ſię wyćieczki tákiey z zámku/ wſkok wáłem y okopem miáſto od zámku obwodzą. A dokonawßy roboty oney/ nátychmiaſt rzekę Nogat przebywáią/ y proſto ná Żuławę/ ábo ná wyſpę więkßą wpadáią/ chcąc ią ábo ſpuſtoßyć/ ábo więc pod władzą ſwoię ośiągnąć. Trafunkiem támże Lubießowſki z oſtátkámi roziácháłego żołnierzá/ y z pośiłkámi Gdáńſkiemi Malborkowi idąc ná odśiecz/ w tymże właśnie czáśie nádiachał był wodą/ ze Gdáńſká przypłáwiony: onego tedy żołnierze/ gdy nie ſpodźiewánie ná nieprzyiáćielá nierownie likowitßego/ y liczbę ośmi ſet ludźi przenoßącego/ nápádli/ záraz przelęknieni ku łodźiom vchodźić poteſknili. Ale Lubießowſki z orężem dobytem ſtánąwßy/ zá nieprzyiáćielá mieć káżdego tákiego przegraża/ ktoryby ieno kolwiek by námniey śmiał vćiekáć: y tákći ich od pierzchnienia záwśćiąga: záczym około przekopiſtego wyſpy oney wału (tám gązowiemy) táborem ſię obmácnia/ ták oſtrożnie/ áby on tabor z tyłu wáłem/ á z przodu záś obłogiem wozow opięty/ beſpiecznie bronić ſię mogł. Tám Szobert/ lekce ważąc liczbę niewielką náßych/ ná tabor ich vderzy: bronią ſię oni potężnie: á oto w ſámey wrzáwie krwáwey vtarczki/ cztery ſtá ludźi orężnych z Stárgrádu ná pośiłek náßym przypada. Więkßą w tym mocą wznowi ſię bitwá/ á nieprzyiáćiele dwákroć názad wſpieráni/ zá trzećiem wżdy rázem/ odnowionym boiem mężnie w tył obroceni/ y porażeni/ że wßyſtkiego biegu pierzcháią/ y náprzod do Neitychu/ ztámtąd záśię do Malborku vchodzą: z ktorych ośmdźieśiąt zábito/ á nád to ſámemu ich Hetmánowi Szobertowi/ ránę zádano. Nic on iednák w vrzędźie ſwoim nie ſłabiał: owßem w tychże záraz dniach miáſto Chełmno odebrał/ przez zdrádliwe podánie Czechá iednego: ktory ſłużąc pierwey w krolewſkim woyſku/ bogátą żonę w przerzeczonym mieśćie poiął był. A do tego też Giławá miáſto/ lud wárunkowy krolewſki/ ktory był dla páße wyiáchał/ oddáliwßy/ pod władzą Krzyżakow przyßło. O tákim/ tedy ták roznym/ y po więkßey częśći przećiwnym powodzeniu náßych będąc krol obwieſczony/ wyiednał to ná Wielkopolákách/ że od káżdego ſtá grzywien dochodow rocznych/ kopiyniká iednego

ná woynę

Predotá Lubießowſki Hetman. Polacy z pod oblężenia rozieżdżáią ſię.

Kotyſicki zá zdrádę ſkarány.

Dobrzyniány porázili Krzyżacy.

Zdrádliwe podánie Málborku vknowáne.

Cnotá y dźielność Lubießowſkiego.

Zwyćięſtwo Polakow z Szobertá wźięte.

Neitych miáſto.

Chełmno Krzyżakom ábo Szobertowi podáne.

Giławá poddáie ſię Krzyżakom. Wypráwá Wielkopolákow do Prus.

ná woynę ßlachtá wypráwić miáłá. Mieſczánom záśię/ piechotę ſtáwić nákazáno. Záczym ßeść tyśięcy iezdnego rownie iáko y pießego człowieká/ zebráło ſię złąd było: ktory lud wßyſtek/ pod regimentem Scibora Chełmſkiego Wielkopolſkiego Staroſty/ do Malborku poſłano. A wßákże ono woyſko ſpolnie z pośiłkámi Gdáńſkimi/ y Elbiągſkimi/ doſyć miáło ná tym nieprzyiáćiołom náwożenia w miáſto żywnośći zábronić: do boiu záśię wyćiągnąć ſię żadną miárą nieprzyiáćiołom nie dáło/ choćiaż oni przedmieśćia Toruńſkie ſpálili. To gdy ſię ták w Pruśiech powodźi/ tym czáſem áni Krakowſka źiemia w pokoiu bydź nie mogłá. Abowiem dwá bráćia/ Kawká y Jan Swieborzowſcy/ z onym orßákiem złoczyńcow ſpoſobionych/ gorę Zebráczym rzeczoną/ nie opodal Oświećimia zámeczkiem obmocnili: z ktorego/ wßyſtkę okoliczność drapieſtwem y rozbijániem plondrowáli. A gdy do nich co dźień więcey/ iáko do iáſkinie iákiey/ náćiſkáło ſię łotrow/ miedzy ktorymi był też Jan Xiążę niegdy Oświećimſkie/ wnet drugą gorę Wápienną rzeczoną/ nie dáleko Dobczyc/ á do tego Myſłowice zámek obronnie vmocnili: y iuż bliſko tego było/ że też y Oświećim pod władzą ſwoię wźiąć mieli/ ponieważ ośm oſob z miedzy nich/ ktorych poimawßy w onym zámku trzymano/ naywyżßą wieżą opánowáli byli. Ktore to zbrodniarze áby z támtąd vſtąpili/ nie gwałtem/ ále pieniądzmi dwu ſet czerwonych złotych/ Jan Synowiecki támeczny ſtároſtá przyćiſnął. Záledwie tedy ná początku Jeśieni/ mándáty krolewſkie Małopoláki przećiwko łotrzykom onym/ orężnie porußyły. A wßákże poruſzeni/ ſąśiády tylko włáſne niſczyli: ná duchowne dobrá y ná pożytki/ kędy im drogá przypádáłá/ drápieżną rękę roſpośćiráli: nieprzyiáćiołom záśię námniey nic nie ßkodźili/ owßem gdy doniekąd Myſłowice obległi byli/ náoſtátek dáremnie ná zámeczek vderzywßy/ proznym záwodem y ſwowolnie odiácháli/ czterdźieſtu ßláchćicow/ krom poſpolitey zgráie/ vroniwßy/ á ſto o ćiężkie rány przywiodßy. Wſpomina Wápowſki/ że ná ßeśćdźieśiąt tyśięcy ludźi woiennych/ woyſko ono ráchowano. Lecz wiárá przy Piſarzu zoſtáie. Przyczynę tedy y wßyſtkę winę/ ták niezręcznego powodzenia ná Senatory niektore/ iákoby oni ze złoczyńcámi przeſtawáć mieli/ poſpolićie ſkłádano. A wzaiem záśię oni/ vporną roſpuſtę y nieposłußeńſtwo ßláchty/ w tey mierze winowáli. A ták ſkoro ſię iedno náßy do domow roziácháli/ nátychmiaſt Jan Xiążę Oświećimſkie miáſteczko Kłobucko złupił y ſpálił. Przetoż inákßy ſpoſob náßy/ do bronienia dźierżaw ſwoich záwźiąć muśieli/ podźieliwßy miedzy Senatory oſobne powinnośći: to ieſt/ áby Jan Czyżowſki Krákowſki Kaßtellan miáſteczká Skáwiny/ Jan Tęczyńſki Woiewodá Krákowſki Olkußá/ á Przedźibor záś Koniecpolſki Sędomirſki Kaßtellan Lelowá/ z ludem wárunkowym bronili: y záraz ludźiom onym żołdu/ po großy dwánáśćie ná tydźień z prowentow Żupnych/ krom dokłádu krolewſkiego/ płáćić nákazáli. Więc też áni Podole w tych czáśiech krom rozruchu y vßkodzenia nie było. Abowiem plondrownicy Tátarowie/ nieſpodźiewánie w przerzeczoną kráinę zábiegli byli. Ná tych Bártoß Buczácki Stároſtá źiemie Podolſkiey/ z Janem Láſczem Podkomorzym/ y z nie vzbroionym czeladźi orßákiem w drogę iadąc/ nie obyczaynie nápádł. Jednákże pierwey ich on poſtrzegł. Dwá pułki tám było Tátarow: w więkßym ſtał motłoch nágniátwanego poſpolſtwá/ á w mnieyßym záś wyborni waleczni. Jednák náßy/ w więkßym bydź wßyſtkę ſtał żołnierſtwá onego rozumiejąc/ vderzywßy nań w nocy/ chcąc ták więkßą trwogę y boiaźń w nieprzyiáćielu ſpráwić/ ſnádnie go rozgromili/ y pozábiiáli. W tym rozruch poſłyßawßy/ też y drugi pułk z mieyſcá ſwego vſtąpił. Wßákże názáiutrz y on drugi zdáło ſię náßym oſkoczyć/ nocną zwyćięzką klęſką roziątrzonym/ y iuż mnieyßey z onąd trudnośći zażyć ſpodźiewáiącym ſię. Jákoż pewnie/ nie źle by ſię im były one vśiłki powiodły/ by byli záraz zrázu/ iáko rádźił ſám Láſcz/ ná potrwożonych vderzyli. Lecz gdy ſię oćiągáią/ wnet Pogáńſtwo nie wielką liczbę ich porozumiawßy/ ſerce ośmielone záymuie: záczym náßych przelęknionych/ y w gromádę śćiśnionych/ gęſtwą záſtępow wkrąg obiácháwßy/ w pośrzodku śiebie zámyka/ y do ſczętu poráża/ iednákże nie krom klęſki ſwoiey. Nátychmiaſt zátym poniecháwßy zwyćięzcy puſtoßenia/ do domow viezdżáią/ obáwiáiąc ſię/

áby kędy

Scibor Chełmſki Stároſtą Wielkopolſkim.

Swieborzowſkich zbrodnie. Gorá Zebrácze. Gorá Wápienná.

Dobczyce y Myſłowice miáſteczká. Oświećimia máło nie wźięto.

Wypráwá Małopolákow przećiwko zboycom. Máiętnośći Kośćielne puſtoßone.

Kłobucko złupione y ſpalone.

Żołd krom roſkazánia krolewſkiego z Żup ſolnych płácono.

Tátárowie Podole niſzczą. Láſcz.

Roznoletna vtarczká Ruśi z Tátárámi.

aby kedy vmordowanych / y w mały poczet obroconych / tryumphowny y świeży nieprzyiaciel iáki / szkodliwie nie oskoczył. Ale Krol Kázimierz / postánowiwszy w ten iáko sie powiedziáło sposob sprawy Pruskie / sam ná Seym Piotrkowski ná dzień dwudziesty czwarty Listopada złożony / odiáchał. Ale iż tám nic z strony Rzeczypospol: dla nie wielkiego ziazdu Senatorow / záwściągániem pospolitego łotrostwá zábáwionych / nie vchwalono było / przetoż insze Seymy w Kole y w Korczynie odpráwowano: á ná onych postánowiono / aby rolny pobor / po dwunastu groszy z łanu wieśniacy oddawali / z ktoregoby pieniądze zásłużone żołnierzowi w Prusiech zpłácić sie mogły.

Rolny pobor.

Támże stárostwo Krákowskie / złożywszy z niego dla ociężáłych lat Czyżowskiego Jana / Mikołáiowi Pieniążkowi Witowickiemu zlecono / y dochodow mu przyczyniono / zkądby on tym więtszą gwárdyą służáłych / dla vspokoienia y dla oczyścienia z rozboystwá gościńcow / chowáć mogł.

Stárostwo Krákowskie wźięto Czyżowskiemu.

Visczono sie potym zbrodniárzom / ktorzy rozboiámi á woyną żołdu zásłużonego dochodzili: záczym zámeczki od nich odebráne / z roskazánia krolewskiego rozwálono / áby snadź y od onego czásu przytułkiem rozboycow nie były. Szláchtę zásię Oświęcimską / wydzierstwem złoczyńcow zubożoną / łáskáwie krol podpomogł.

Twierdze złoczyńcow rozwálone.

A tak Seym odpráwiwszy / wespołek y z krolową / według zwyczáiu swego / do Litwy odiáchał: zkąd potym pierwszego dniá Máiá w roku drugim / ná inszy Seym do Piotrkowá przyspieszył.

Rok 1458. Seym w Piotrkowie.

Tám gdy wypráwę do Prus námawiano y vrádzono / Jan Jskrá z Węgier przyieżdża / pobudzáiąc krolá / aby on do krolestwá Węgierskiego / według dziedzicznego práwá żony swey / serce przyłożył / áni obeymowáć go Máthyaszowi / człowiekowi nowotney Fámiliey / nie dopuszczał: przytym chęć / stáránie / y pomoc swoię w tey mierze / obiecuie mu. Jákoż trzymał on iescze zamki niektore Węgierskie. Wyrozumiawszy zátym / że woyná Pruska Krolowi w tym zászkadzáłá / wnet one vmartwić / ábo więc roziąć podeymuie sie: widząc zwłasczá / iż krol od pokoiu nie stronił: á do tego y sámi Krzyżacy nie wzbrániáć pokoiu zdáli sie.

Jskrá vspokoić Polaki z Krzyżakámi kusza.

Nad to spodziewał sie Jskrá / że tego tym snadniey dokázáć miał / iż ná potrzebę naiemnych żołnierzow Czeskich / v ktorych Rotmistrzámi byli powinni y przyiaciele iego / stroná Krzyżakow nabárziey w onym czásie polegáłá. Lecz oszukany w mniemániu. Nádeci abowiem powodzeniem / szczęśliwie poniekąd zimie záżytym / Krzyżacy niesłuszne wymagáli kondycye. Dla tegoż zwątpiwszy o pokoiu / wćiornastko woysko Koronne / zá mándatem Krolewskim / pod Gniewkowem stánęło: a z támtąd przeiáchawszy mostem łodziánym Wisłę / tabory swoie pod Papowią rzuciło.

Wypráwá Polakow do Prus.

Zdrádą zamek on vbiegł był nieprzyiaciel / y okrutnie z niego grunty Toruńskie plondrował. Ktory to zamek bárzo był obronny / ani krom wielu niebespieczeństwá nászych / nie zdał sie bydź dobytym. A toli przedsię kuchcicy / woźnice / y insza zgráiowata gawiedź żołnierska / lekkoważnie / y krom namnieyszego roskazánia pod mury podpádáiąc / natychmiast wszystko woysko / niepodobnie gorącą ná dobywánie zamku chęcią y nádzieią / wzárzyłá. A tak wszyscy do szturmu rzuciwszy sie / bramy wyłamuią / záczym skoro iuż zamek obeymowáć poczęli / nátychmiast nieprzyiaciele wielkim krzykiem o miłosierdzie zwyciężcow prosili.

Pápowią vbiegli Krzyżacy.

Wysłuchał zátym onych Piotr Számotulski Poznański Kasztelan / przy ktorym nawładnieyszy regiment w woysku od Krolá podany zostawał / y zaraz ich fortką od Taborow odwroconą / wolno wypuszczáć kazał. Ale też y sam o mały włos od żołnierzow zágniewánych nie zginął / ktorzy zginieniem w szturmie Zbigniewá Jáworzá Dobrzyckieg / y Dawidá Czechá Oboznego woyskowego rozwaśnieni / srożeli. Zápráwdę niezmierne nárzekánie przeciwko Krolowi y Senatorom powstało było / częścią iż to nieprzyiacioły táiemnie powypuszczano: á częścią iż niektorzy Senatorowie postawszy sługi swoie / komory zamkowe żywnością / y inszemi dostatkámi naszpizowáne vbiegli.

Piotr Számotulski Hetmánem woyská.

Dla tegoż podrzuciwszy ogień pospolstwo żołnierskie / wszystek zamek ze wszelkiemi dostatkámi / y z wielą sług Senatorskich / ktorzy vpornie komor bronili / spaliło /: á potym záś y mury zamkowe / aby ich snadź nieprzyiaciele nie pobudowáli / rozwalić Krol roskazał. Támże trzy dni potym stánowiskiem woysko leżáło. A z támtąd záś do Chełmná oboz ruszono. A wszákże Miástá onego dobywáć nie pokuszono / ktore dostá-

Pápowią wźięto spalono y rozburzono.

tecznieć

tecznieć wpráwdźie y przestrone iest / ktemu áni wymysłem / áni przyrodzeniem mieyscá zmocnione / iedno że do niego zewsząd woysko nieprzyiacielskie / ściągáło sie. Do Malborku tedy postąpili nászy. Co gdy w Chełmnie Bernat Sząberk wyrozumiał / wnet vbieżeć tám nászych z ludźmi lekkozbroynemi / nocnym záiázdem vmyślił: y pewnie dokazałby był tego / by był przez cáłą noc nie błądził. Powstánie zátym dzień / tám on widząc że wpadł ná woysko nászych / vćiekániem o sobie rádźić káżdemu roskázuie: rosproszonych dogániáiąc Polacy / nie podłą klęską zráźili / wielu pobiwszy / y poimawszy. Sam przedsię Sząberk vskoczył / piętnaście mil dniá onego vpadszy / o zgubę iednák dobr swoich przyszedł. Potym przy Malborku Taborem nászy opádli: y nadáremnie tam czás ospáły trawili / dáiąc sie zwodźić nieprzyiaciołom nádzieię pokoiu czyniącym: do ktorego to pokoiu vstánowienia / Jskra iednáczem wkładał sie.

Malbork miásto oblężone.

W onychże dniach nowe Pomorskie miásto / rospuściwszy żołnierzá Polskiego / iákoby sie własną potęgą bronić miáło / lud nieprzyiacielski przyięło.

Nowiánie do Krzyżakow odpádli.

Z długiey tedy ná iednym mieyscu pod Malborkiem mieszkániny (ábowiem do dwu Miesięcy przewlokło sie było oblężenie) smrod / y ścisk niedostátni żywności woyská krolewskiego nádraźili / a tak dálece że ludźi ośm set / a koni záś tyśięcy śiedm / głodem y powietrzem / wymárło. Y przetoż w głos żołnierstwo nárzekáło / á skupiwszy sie pod namiot krolewski / vśilnie prośiło / aby mu miástá namniey nie obronnego mocą dobywáć pozwolił / ábo więc od oblężenia ruszył.

Klęská ludźi y koni pod Malborkiem.

Lecz gdy obudwu rzeczy zá námowámi Senatorow niektorych nie dopuszczono / niedbáley wszyscy powinność woienną odpráwowáli / á odrzuciwszy porządek y wszelkie posłuszeństwo żołnierskie / nawet áni straży nie obchodźili. Rosłá ztąd śmiáłość nieprzyiaciołom / ták dálece iż oni wycieczki z zamku czyniąc / o iakąkolwiek szkodę nászych przywodźili. Ztądże sie w nich wzburzyłá więtsza śierdźitość: ktorey tym więcey przydał wrzask nieprzyiaciół z blankowánia nászym vrągáiących / á iż ich pieniądze podkupne z szturmu wyzwoliły / chełpliwie wołáiących. Jákoż pewnie przydybano było zdrádliwe Posłańce do miástá ze zleceniem Senatorow niektorych przechodzące sie. Osobliwie tedy ná Jana Brzeźiskiego Podkánclerzego ohydá żelżywośći tákiey / iáwnemi głosy zwalona byłá: y by on był rázowi gorącemu nie vszedł / pewnieby był w rozruchu żołnierstwá záiádłego / ná plácu zábity poległ.

Jan Brzeźicki w zdrádźie podeyrzány.

Aż wżdy náostátek rozjem z nieprzyiacioły ná dwádźieśćiá Miesięcy záwźięto tą kondycyą / aby w onym czásie ośm vznawcow z obudwu stron do Chełmná przyiacháło: ktorzy ieśliby między sobą z strony pokoiu zgodźić sie nie mogli / aby iuż doskonále ná rozsądek Woyciechá Kśiążęćia Rákuskiego / wszystkie nieznáski przypuścić. A tym czásem Malbork miásto Jskra pośrzednik iednánia / pod władzą swą trzymáć miał / á ktoreyby stronie przysądzone było / áby go oney oddał: ábo więc ieśliżeby do pokoiu nie przyszło / tedy go iuż Krzyżakom wroćić był powinien.

Rozjem do dwudźiestu miesięcy

A gdy to ták dźieie sie / tym czásem wszystká szláchtá nie cierpiąc iuż dalszey zabáwy / nad roskazánie krolewskie do domow roziacháłá sie / ktorego roziázdu był iey początkiem / Jan Ostrowiecki / nazwiskiem Násoyan. Y dla tegoż też y sam krol osádźiwszy ná stárostwie Malborskim miásto Czerwonki / Sćiborá Chełmskiego / zá odieżdżáiącę woyskiem odiácháć musiał / nic nie dbáiąc ná zátrzymawánie Prusakow / á osobliwie Gdańszczan / ktorzy mu ná cztery tyśiące człowieká woiennego / byle był chćiał pod Malborkiem zostáć / pieniądzy obiecowáli / pomyślne szczęście Roku onego ná morskich hándlach wskurawszy / y nie pomáłu spánoszywszy sie.

Sćibor Chełmski Stárostą Malborskim.

Chęć Gdańszczan przećiwko Polakom y krolowi.

Wszákże krolowi pilniey było / iáko Długosz pisze / w teskliwym prágnieniu do małżonki swey pospieszyć sie: ktora w onychże czásiech około wtorego dniá Miesiącá Listopada / syna Kázimierzá w Krakowie powiłá mu. Dla tegoż prosto on tám nadieżdża: gdźie zaraz posłow / Jerzego Podiebrádá / krolá Czeskiego przesłuchywał / o przymierze proszących / á przytym niezmierne pośiłki przećiw Krzyżakom / więc też y succesyą krolestwá Czeskiego / ktora po krolu Ládysłáwie / práwem dźiedźicznym / ná żonę y na potomstwo Kázimierzowe / iáko ná nayblizszą krew Ládysłáwowę przychodźiłá / onemu obiecuiących. Krolestwo / práwi / Czeskie / prosbámi Senatorow / Jerzy poniewolony pod swą opiekę przyiął / áby snadź kto inszy nie porwał go był: iednákże po

Jerzego krolá Czeskiego poselstwo do Kázimierzá.

śmier-

śmierći onego/ do prawdźiwych dźiedźicow wroćić ſie muśi. Ná co wßyſtko ták odpowiedziano/ że krol przymierze y przyiaźń ſtateczną záwße z Czechámi zwykł trzymac. Zaczym ſobie życzy też/ aby mu to oni wzaiemną chęćią oddáwáli. Nie zárabiał on ná to/ aby go było z żoną y z potomſtwem iego/ od dźedźicznego krolestwa odćinać miano. Atoli on y te krzywdę aż do tego czáſu ćierpliwie ná ſobie znośił. Co ieſliże od tąd Czechowie przyiaźnią y dobrą wolą z krolem obchodźić ſie zechcą/ niewdźięcznym go chęći ſwych bynamniey nie vznaią. Jerzy bacznie to czyni/ y czyniłby/ gdyby iákikolwiek wzgląd ná Kázimierzowe potomſtwo w oddániu krolestwa mieć zechćiał/ á ono prawdźiwym dźiedźicom zoſtáwił. Przyczyną tedy ták łágodnego y podpokorzonego poſelſtwá/ Jerzemu to było/ iż on vpatrował niektore Pány Czeſkie/ á do tego Slężáki/ y też Łużaczány oddalone bydź od śiebie/ á to z tey przyczyny/ że on weſpoł z Rochezáną od kośćiołá Rzymſkiego/ y od práwowierney Religiey nie táiemnie ſie odſczepił: zaczym gdy rychło po otrzymániu od Biſkupow Węgierſkich/ ktore był krol Máthyaß zeſłał/ Korony/ źiemie Moráwſką obieżdżał/ Iglawia miáſto bramy przed nim zámknęło było.

Jerzy krol Czeſki odſczepieńſtwem náwußony do Morawcow/ Slężakow/ y do Łużakow w nienawiść przyßedł.

Ktore ſkoro on z ludźmi ná ten czas przy ſobie będącymi obległ/ wnet Arcyxiążętá Rakuſkie Iglawianom dopomogli/ á źiemię Moráwſką puſtoßyli. Tám Jerzy więtße woyſko z Czech przyzwawßy/ y oblężenie Iglawy kończył/ y záraz Fryderyká Ceſárzá ná zamku Wiedniu od Woyćiechá bratá/ y od mieſczan Wiedeńſkich oblężonego wyzwolił.

Iglawią obległ Jerzy. Fryderyk Ceſarz od Jerzego z oblężenia wybáwiony.

Acżći to Kronikarze niektorzy poźnieyßemu czáſowi przypiſuią. Tymi tedy trudnośćiámi Jerzy zakłopotany/ zábiegáiąc temu aby go więtßa woyna nie obćiążyłá/ krolá Kázimierzá/ ktory żony y potomkow ſwych práwá dochodźić iáwnie zámyślał/ tákim ſpoſobem vbłágáć ſobie y od zámyſłow odwieśdź pokußał. Drugiego potym roku w poł mieśiąca Styczniá Seym w Piotrkowie odpráwowano/ tám o pokoiu y o woynie z Krzyżakámi radzono.

Rok 1459. Seym w Piotrkowie. Społeczna rádá o pokoiu z Krzyżakámi.

Abowiem wſławiło ſie to było/ że Krzyżacy tymi kondycyámi pokoiu doſtąpić prágnęli/ chcąc krolowi ſto tyśiecy złotych/ względem nakładu woiennego odliczyć/ á zoſobna dwádźieśćiá tyśiecy złotych hołdu rocznego płáćić/ nádto dwie chorągwi ludźi pośiłkowych ná każdą woynę poſyłáć/ y áby káżdy zoſobna Miſtrz poſłużeńſtwo krolowi Polſkiemu poprzyśięgał/ wárowac: á źiemia zaś Pruſka ze wßyſtkimi gronicámi onymi ktorych przed oną woyną zażywáłá/ aby przy nich oſtác ſie mogłá. Wielka część Senatorow ná tákie kondycye przypadáłá: ále poſelſtwo Pruſakow ſpoſobnie przyſpießywßy/ krolá y Senatorow prośiło/ áby onych pod wiárę y obronę ſwoie przyiętych okrutnym Krzyżakom/ ná wymyślne męki y ná brzydką niewolą nie podawáli.

Poſelſtwo Pruſakow.

W Elbiągu powiáda/ ſpołeczny ziazd Pruſacy mieli/ y nowym z przymierzeniem ſtátecznie ſie ſprzyśięgli: odważywßy raczey wßyſtkie oſtáteczne ßkody y kłopoty pierwey wyćierpieć/ á niżeli iuż więcey ná Tyrańſkie pánowánie żárliwych Krzyżakow przypádáć. Byli y w Senáćie krolewſkim tácy/ ktorzy dowćipnie rozważáli/ że to nie według wiáry y nie z doſtoynośćią krolá y narodu Polſkiego bydź miáło/ z towárzyßone Pruſaki opuśćić/ y záraz właśćizne ſwoie niekiedy vtrącone/ á świeżo odwetowáne/ znowu vpuſzczáć lub záprzedáwáć. A zwłaſzcza iż ſie hándlem tákowym áni pokoiu długo trwałego nie dokupi: ále ſie tym bárźiey potęgi wiecznym nieprzyiaćiołom pokrzepi y bogáctwá przymnożý. Pozyſkáła ßkutek rádá tákowá. Przetoż nie opuſzczáć y nie wydáwáć Pruſakow poſtánowiono. Jednákże przedśię ſpoſob dokonywánia woyny námawiáć do Seymikow powiátowych odłożono. Abowiem ßlachtá Polſka przeßłą expedycyą hániebnie obrußona/ áni poboru ná żołnierzá poſtąpić/ áni ſámá ná potym żołdu wieśdź niechćiáłá.

Szláchtá Polſka ná woynę nie pozwala.

Ktorego wprawdźie też y ſam krol nie ſinákował/ dla zbyteczney y ßkodliwey woiennych ßlachćicow roſpuſty. A zatym krol weſpołek y z krolową do Xięſtwá Litewſkiego wypada: á ztamtąd wroćiwßy ſie ná ziazd ſpołeczny Wielkopolakow do Kołá w ſáme láto przyſpießa: ná ktorych/ że wypráwę do Prus podług maiętności podiąć przyobiecáli/ wyiednywa: á miánowićie/ iż ode ſta grzywien dochodu rocznego/ iednego Vſárzá miał ßlachćic ná woynę wypráwić.

Wielkopolacy ná woynę Pruſką zezwaláią.

Mieſzczánie záśię krolewſcy piechotę ſporządźić byli powinni. Trudnieyßymi iuż

mi iuż w tey mierze ſtáwili ſie Málopolacy/ y pierwey popráwy nieiákiey w krolu y w vrzędách potrzebowáli.

Málopolacy pozwolić niechcą.

Przetoż zá nieprzyiaćioły miał ſobie krol niektorych/ zwłaſzczá ktorzy ſie Princypałámi tákowey roźnice zdáli bydź. Awßákże pozyſkał to przedśię ich vpor/ że ná dźień pierwßy mieśiącá Wrześniá powtore w Piotrkowie ná wßyſtkę Polſkę Seym walny przypowiedźiano. Wypráwieni zátym ośm Senatorowie/ iáko ſie było z Krzyżakámi rzekło/ do Prus dla ſtánowienia pokoiu/ nic nie ſprawiwßy názad ſie wroćili: gdy Krzyżacy áni ſámi do Nießowá nieprzyiácháli/ áni też náßych do Chełmná iácháć do śiebie gotowych/ doſtátecznym wárunkiem vbeſpieczyć niechćieli. A ták zyśćili Wielkopolacy obietnice ſwoie/ że do Prus expedycyą podięli. Wßákże nic oni tám chwálebnego nie zrobili: grunty tylko ztowárzyßonych Pruſakow/ iákokolwiek od nieprzyiaćioł przez láto ogániáli: á pod Jeśień záśię nieczekáiąc/ áni wolnego roſpuſzczenia do domow roziácháli ſie. Pod ktory czas naiemni żołnierze známienite z Krzyżakow zwyćięſtwo w nadolnych Pruſach odnieśli: á nawet y ſámego Miſtrzá Ludowiká bez máłá żywo niepoimáli.

Krzyżacy poráżeni.

Zdobyczy koßtowney nábyli/ ták dálece/ że po dwudźieſtu czerwonych złotych ná żołnierzá podźiałem pádło. Tedy znowu o pokoy czynić záczynáią Krzyżacy. Pod ktorym to odnowieniem rozeymu/ Lubáwá miáſto obronne Krzyżakow do śiebie przyiełá/ gdyż przedtym áż do czáſu onego pod wiárą krolewſką przebywáłá.

Rozeim. Lubowá do Krzyżakow odpádłá.

Do tego Gniewu miáſtá bárzo wiele ßkut ze zbożem/ ze drwy y z tárcicámi z Polſki do Gdáńſká płynących nieprzyiaćiele rozbili.

Rozeim pogwałcony.

Czego wßyſtkiego gdy ſie krol vpominał/ odpowiáda Miſtrz/ że to nie z roſkazánia iego żołnierze vczynili/ y że oni władze iego przeſtrzegáć niechcą: á náwet y ſáme kondycye pokoiu przy ich rozſądku zoſtáią.

Wymowká Miſtrzowſka.

Łáſkáwie/ práwi/ krol niech ſie obchodźi/ á ſtánu ſkłopotánych Krzyżakow niech z gruntu niewytráca. Ná zchodźie mieśiącá Sierpniá przyiácháli do krolá/ do Łęczyce Wrocłáwſkich y Námyſłowſkich mieſzczan posłowie/ poddánie miaſt ſwoich ofiáruiąc mu/ á to z tey przyczyny/ iż pod władzą Jerzego krolá Czeſkiego Heretyká ſpolnie ze wßyſtkim inßym Sląſkiem bydź nie chćieli: Pochwalono zátym ich pobożność y ſtáłość w powßechniey wierze: iednákże rádźić ſobie ináczey im kazano: przekłádáiąc że Kázimierz woyną Pruſką záwikłány/ bronić ich doſtátecznie nie zdoła: áż ieſliby pokoy z Krzyżakámi vczynił/ toż dopiero pod opiekę przyiąć ich może.

Wrocłáwiány y Námyſłowiány poddáiące ſię nie przyimuie Kázimirz.

R záprawdę ztrzymawáli oni ſpolnie z Biſkupem y z Kápitułą duchowieńſtwá ſwego/ ſczęśliwie woynę od Jerzego ná śię podnieśioną: ále potym od posłow Papieżá Piuſá wtorego/ ktory przedtym Eneáßem Syluiußem rzeczony był/ y po Kálixtem w onym czáśie obumárłym ſtolicę Rzymſką ośiadł/ ná tákie dowierzenie przywiedźieni/ że iuż od onego czáſu Jerzy od kośćiołá práwowiernego/ y od zwierzchności Papieżow Rzymſkich vnośić ſie niemiał/ do trzech lat z nim przymierze záwźięli: to ſobie wáruiąc/ áby przez on wßyſtek czás pod ſwym włáſnem práwem y pod wolnośćią przebywáli: á potym záśię gdyby on ſtátecznie w práwowierney wierze trwał/ á maieſtat przechwálebnego Páſterzá Rzymſkiego zachowywał/ dopiero wiárę y posłußeńſtwo mu poprzyśięgli: Stároſty iednák ták od niego iáko y od inßych krolow/ aby żadnego też y potym przyimowáć poniewolnie nie byli powinni.

Eneas Sylwiuß Papieżem.

Wrocłáwiánow y Námyſłowiánow pobożność y ſtáłość.

A zátym Seym w Piotrkowie doßedł. Ná ktory posłowie źiemie Krakowſkiey ináczey przyiácháć niechćieli/ iedno ażby ich był poſpolitym vbeſpieczeniem vpewnił. Abowiem doßło ich to było/ że krol dworzanom ſwoim/ y niektorych Senatorow/ ktorym on dufał/ ſługom gotowcem bydź w oreżu/ przeſtrzeżony on abowiem był/ iż oni rády nowotne przećiwko niemu záwźięli.

Seym w Piotrkowie. Posłowie źiemie Krakowſkiey áż vbeſpieczeni od krolá ná Seym przyiácháli.

Rzecz to wprawdźie nowa y nieſłychána byłá: iednákże aby ſie ztąd więtße iákie rozruchy y záwáśnienia nie wzburzyły/ dano im vbeſpieczenie. Przodkowáli w poſelſtwie onym/ Jan Rytwiáńſki Stároſtá Sędomierſki/ Jan Tárnowſki/ y Jan Mielßtyńſki. Wyiednawßy zátym ſobie wolność mowienia między zágęſzczonym Senatem/ wnet Jan Rytwiáńſki/ człowiek ſercá wielkiego y w ięzyku porywczy/ od inßych Kolegow ſwoich/ y od wßyſtkiey ßlachty Krakowſkiey/ ſnadź do krolá przemowę tym kßtałtem czynił. *Niezmierny żal w ſercách náßych ponośimy, krolu przezacny, iż nas niewinnych tobie naypowolnieyßych zá nieprzyiaćioły poczytáiac, oreżnego żołnierzá*

Przemowá Rytwiáńſkiego ná Seymie do krolá.

przećiwko nam ſporządźiteś. Zaden z miedzy nas á zgołá z miedzy wćiornaſtkiey ßláchty Koronney nie znáyduie ſie ten, ktoregoby ty nienawidźieć, ábo wiec przeſtrzegáć ſie miał: wßyſcy my tobie ſerdeczney vprzeymośći y poſłuſſeńſtwá wßelkiego dochowuiemy, y záwßè dochowywáliſmy: Przetoż ćiezka y gwałtowna potrzebá, á wießáiaca ſie nád Rzeczapo. zágubá gwałtem nas przyćiſnetá, zeſmy ten Seym ná tobie wyproſili, nie ábyſmy cokolwiek przećiwko tobie zámyśláć mieli, ále ráczey ábyſmy byli zdrowiu y ſcześćiu náßemu, dźieći náßych, y długo trwáłey potomnośći, á záraz przytym doſtoieńſtwa vtrapioney Rzeczypo. náßey zdrowa ráda wżdy kiedykolwiek zábiegli. A ieśli pytaß, co zacz, y zkadby kłopoty iakie przychodźiły? Y zkadże inad rozumieß? ieno zkadeſmy ſie namniey nieſpodźiewáli, y zkadby namniey nieprzyſtáło. Od ćiebie zgołá y od twoich vrzedow, ktorych wßyſtká wina do ćiebie ſámego śćiaga ſie.

Stároſtwa krolewſkich vkrzywdźiaca zwierzchnośći.

Twoi Stároſtowie nierzkac ſpráwiedliwośći ſadowey nie czynia, wdowom, y śierotom vtyſkuiacym, ále też prze nieznośna krzywde, y prze gwałt potegi przewáżney, nas y bráćia náße ćiemieża: z dobr właſnych, zárzućiwßy ládá przyczynke, zdźieráia: więźieniem, bićiem, zránieniem, y wßeláka potwarza, zelżywie trapia: Co nie dawnych czáſow, á zgołá iuż po obwołániu tego Seymu, Zygmuntowi Látyczyńſkiemu, y Wierzbiećie Siemnickiemu, od Iana Kuropátwy Stároſty Chełmſkiego niewinnie doſtáło ſie. Iednák iż to ſa rzeczy ſczegulne, y do ſczegulney oſoby śćiagáiace ſie, przetoż zá lżeyßa to krzywde bierzemy: Ale to nayćieżßè y náyżáłoſnieyßè bezpráwie, ktorym nád námi Litwá zá przezorem, á ráczey zá pobłażániem y dopuſczániem ćiebie ſámego wydźiwia. To ieſt że

Litewſkie przećiw Polakom wyſtepki.

Lucko y wßyſtke one żyzna kráine Ruſka nam nieſłußnie viętá: wśi niektore od powiátu Parcowſkiego oderwáłá: Podolſkie zamki niektore vbiegłá, á ieſcze y ná pozoſtáłe oſtátki tegoż Podola dybie: Xiażetom nád to Mázowieckim ztowárzyßonym obcownikom naßym, á hołdownym opiekálnikom twoim, dwá powiáty, Wegrow y Goniaż wydárłá. Czego wßyſtkiego ty iey przyczyna ieſteś: gdyż oná áboby tego nieczyniłá, ábo wiec nie krom karania czyniłá, gdyby był nam Bog krolá inßego zrzadźił. Ty iey lekkomyślność y nie vważna śmiáłość, pobłażániem ſwym tuczyß, y ták dálece rozbeſtwiłeś ia, że nie tylko iuż z námi potegi ſpolney przećiwko Krzyżakom według powinnych vſtaw nie iednoczy, nie tylko nam znákomitey łáſki zá odwetowána ſobie Zmudź, wdźiecznośćia nie zádźiáływa, ále też iuż y ná twoie władza vpornie y hárdźie bije. A wżdy to wßyſtko ćiebie namniey nic nie hámuie, żebyś wżdy kiedy máietnośćia y doſtátkámi kroleſtwá tego ták niewdźieczna Litwe ozdábiáć y zamnáżáć poprzeſtał. Co ieśli zárobki vprzeyme oboygá narodu ná wage nie vchybnego baczenia puśćiß, rzetelnie to obaczyß, że wßyſtkie te twoie dobroczynne zádźiáływánia, nieſpráwiedliwie, nieprzyſtoynie, á nádáremnie obrácaß.

Nie doſtánkláwiárá Litewſká przećiwko pánom ſwym.

Abowiem Litwá áni tobie, áni oycu twemu, nigdy wiáry niedotrzymáłá: á gdy władze zwierzchnośći máieſtatu wáßego zážyć nád nia pokußáliśćie, nie raz oná przećiwko wam obudwom ſzkodliwe rády wynáydowáłá. nie raz zdradźieckim oreżem, y trunkiem iádowitey trućizny w zdrowiu was obudwu podeść vśiłowáłá.

Záſługi Polákow przećiwko domowi Jágiellonow.

A my záśie Polacy onego wprawdźie nieznácznego, nieznaiomego, y ná błáhym ſpłáchćiu śćiſło pánuiacego, do małżeńſtwá zacnego, y do kwitnacego kroleſtwá z checi właſney przyzwáli, á przyzwánego ná wßyſtek okrag źiemſki przezacnym Monárcha rozſtawiliſmy: My Zmudź y wielka cześć Litwy przez Krzyżaki oderwána náßym oreżem, náßa dźielnośćia, y krwia właſna náßa, odwetowáli: Brátá twego Władyſłáwá nierzkac ná Polſkie, ále też ná Wegierſkie kroleſtwo, życzliwośćia, koßtem, y y máietnośćiámi náßymi wywyżßyliſmy. Tobie záśie ſámemu iákobyſmy ſie przyſłużyli, ſam ieſteś świádkiem doſtatecznym. Ia pominawßy przyſługi inßè, Pruſka tylko woyne przytocze, ktora przez ták wiele laty áż do tego czáſu, y oreżem, y doſtátkámi, y zdrowiem náßym y inßey bráćiey náßey, ochotnie zá ćiebie podeymowáliſmy. Wiec te wßyſtkie zarobki, tákli to nam odpłacaß? tákali to checia odwdźieczaß, że Litwe, nas obnáżáiac, odźiewaß? nas vbożac, pánoßyß? y nas oßpeczáiac, ozdabiaß? Alec áni to nie lżeyßa ſzkode Rzeczypo. przynośi, że y ſam niedowáżna mynice kuieß, y z fałßowána z vſtronia do Korony przypuſczaß: á zboycom, kradźieżnikom, y domow cnotliwych naieżdnikom, nád námi y nád ludźmi náßymi wydźiwiáć dopuſczaß.

Doſtátki Polſkie do Litwy wywieźione. Moneta fałßywa.

Ktore to zbrodnie ſnádniebyś ty ſam iákożeś powinien, nas w pokoiu nieporußáiac záwśćiagnał, byś był dobr y dochodow krolewſkich niczemnie nie roſtrwánił.

Łotroſtwá poſpolite. Stácye.

Nád to ſtácyámi nieznośnie vćiażliwymi

żliwymi nas y poddáne náßè niewymownie wyzdżymaß: vkrzywdzonych od poteżnieyßych nierzkac niebroniß, y vtrapienia ich niemśćiß ſie, ále też ſkargi ſkwircacych áni przeſłuchywaß. Te tedy y tez inßè przykre vćiażliwośći, nieſłuſznie krolu dobrotliwy ponośi od ćiebie bráćia náßá, ktora ty ſobie záwßè poſłuſzna, záwßè chetliwa, y záwßè vprzeyma doznáćieś raczył. W czym áby ſie wżdy iuż popráwiwßy, nie odwłocznie odmienił, przez nas ćie iáko napilniey prośi. Odwdźiecz te łáſke dobrze záſłużonym: przywroć nam máietnośći ktore Litwa zá twym pobłażániem odiełá: lekkowáżney monety kowáć poprzeſtań: záwożna fałßywa z źiemie wywołay: ſtácye niepomierne práwem ocyrkluy: obćiażliwa ſurowość, y wywárta chćiwość Stároſtw twoich záwśćiagni, á czułość w nich zániedbána wzbudź, aby oni drogi poſpolite, y wßyſtko kroleſtwo według powinnośći ſwoiey, z kradźieży y z rozboiow czyśćili. Pożytki nád to y ozdobe Korony Polſkiey, nie w podleyßey cenie od Litewſkich pokłáday. Co ieſli otrzymamy, wßelákie nam trudy, prace, y wßelákie nakłády, dla pożytkow twoich, ná ſámo pomyślenie twoie podiać nieprzykro bedzie: á náwet krwie właſney y gardł náßych przy tobie nie zborguiemy. Ale ieſli záś odmiot w prosbách náßych vznamy, tedy tez iuż namniey vczynnośći nie zoſtánie czegobyś po nas nád powinność ſpodźiewáć ſie miał. Y ták o tym rozumiey, że krom żołdu pewnego y ſłußney zapłáty, áni ſámi kwoli tobie ná woyne Pruſka nie poiedźiemy, áni poboru niepoſtapimy, á zgołá áni go poſtepowác nie dopuśćimy. Ták ſkończył mowe Rytwiáńſki. Ná ktora łágodnie od krolá ze wßyſtkiey winy oczyśćiaiacego ſie, odpowiedźiano: iednákże nic nieſpráwiwßy Seym conkludowáć przyßło, gdy ácz Wielkopolacy po ßeśći großy z przylánku poboru płáćić nieodmawiáli, ále záś poſłowie źiemſcy od Málopolákow pozwolić ninacz niechćieli, przekładáiac, że wßyſtká ßláchtá namnieyßego obowiaſku y powinnośći wßelkiey przyimowáć zákazáłá im. Przetoż inßy támże Seym ná dźień ßoſty mieśiacá Grudnia złożono. Ná ktorym ſkoro zá vpodobániem krolewſkim y Senatu wßytkiego, dwádźieśćiá co przednieyßych oſob, ktoreby rozrożnione ſpráwy rádą ſwą miárkowáły, y rzecz poſpolita ſtánowiły, wybrano, ktemu ſkoro krol popráwić ſie od onego czáſu w przymiotách wyſtepnych, ktore mu ßláchtá zárzucáłá, y czym ienokolwiek ludźie poſpolićie obráżáli ſie, obiecał záraz rolny pobor dwunaſtu großy ná poddáne, á cła y myta od wßelákich handlow, ná wßyſtkie zgołá, tez y ná podleyßè przekupnie, do roku włożono: nad to duchowne y ßlacheckie ſtany, oſma cześć dochodow rocznych, ná wypłacenie żołdu Pruſkim żołnierzom krolowi poſtapili.

Dwádźieśćiá oſob wybránych ná oporzadzenie Rzeczypoſp.

Cłoroczne poſtánowione. Oſma cześć dochodow kośćielnych y ßlácheckich.

Támże tez ſtároſtwo Malborſkie, zrzućiwßy z niego, nie wiedźieć dla ktorey przyczyny, Śćibora Chełmſkiego, razem dwom Janowi Kośćieleckiemu Jnowłocłáwſkiemu Woiewodźie, y Prendoćie Lubießowſkiemu, imieniem krolewſkim zlecono: ſnadź áby ieden o máietnośćiách y dochodách krolewſkich, á drugi o wárunkowych żołnierzách zawiadywał.

Jan Kośćielecki y Prendotá Lubießowſki przełożonymi ná Málborku.

Z onegoż záraz Seymu wypráwił krol Jakubá Siemieńſkiego Gnieźnieńſkiego y Krakowſkiego Proboſczá, w poſelſtwie do nowotnego Papieżá Piuſá wtorego, roſkázuiac áby mu według obyczaiu powinßowáł, á poſłußeńſtwo krolewſkie oświádczył.

Jákub Siemieńſki poſłem do Papieżá.

Wyiednał on tedy że Pruſáki rozgrzeßył Papież z klatew y z zápowiedźi, ktorymi ich do poſłußeńſtwá Krzyżakow przyćiſkał. Prośił tám tenże Siemiẽſki o przenieśienie z Prus ná Tenedon, Wyſpe Krzyżakow.

Pruſáki rozgrzeßa Papież. Przenieść Krzyżaki pokußano.

W czym go wßyſtkich prawie Panow Chrześćiáńſkich poſłowie iáko napilniey wzmagali, dla tego iż Máchomet Ceſárz Tureckí známienite miáſto w Grecyey Korynth, ktemu dwie wyſpie, Lemno y Mitylene máło przed tym obiął był, y ieſcze ná Pelloponeze y ná Eubeo roſtyrkámi bráćiey Ceſárzow wſpárty, vśilnie czuwał. Ale iuż tego nie mogł ziednáć Siemiẽſki, poniewáz Krzyżakom y Niemcom bárźiey był Papież przychylny, á záraz od onego czáſu, iáko ná dworze y ná poſługách Fryderyká Ceſárzá bawił ſie. Ktorych ſnadź Niemcow y Krzyżakow ſtáránie y nienawiść imienia Polſkiego to w nim zbudowáłá byłá, że dobrze o Polakách nigdy nie rozumiał: co z iegoż właſnych piſm łácno może káżdy wybaczyć.

Pius Papież bárźiey Niemcom á niż Polakom przychylny.

Wiec áni rozwiazánia klatwy na Pruſáki zárzuconey, że onym rázem nie otrzymano v Papieżá z tych rzeczy znáć, ktore potym Legat iego Hieronym Arcybiſkup Kreteńſki, w Polſcze y we Wrocłáwiu ſpráwował, co ia ná ſwoym mieyſcu przełożę: ále ráczey Legatowi to w moc porucżono

było,

Porażká Krzyżakow w Paszenheymie.

było/ żeby on ná obecną spráwę ziáchawszy/ ták w tey mierze postąpił/ iákoby sam naylepiey rozumiał. Miesiącá potym Wrześniá nie podłą klęskę Krzyżacy w Paszenheymie miásteczku nadolnych Prusow popádli. Abowiem gdy przećiwko vstáwom rozeymowym/ mieszczány onego miásteczká z krolem przestáwáiące/ do odpádnienia nágabywáli/ wnet mieszczánie z przełożonym obrony krolewskiey z Michałem/ ktorego zwano Gromotnym/ náradziwszy sie/ proszą Krzyżakow áby im ludzi ná obronę posłáli. Posyłáią w tym pięći set ludzi iezdnych z potężną piechotą. Tám wszystkim inszym zá miástem pozostáć kazawszy/ trzy stá tylko ludu konnego mieszczánie do miástá wpuszczáią: záczym wpuszczonych/ snádnie nászy oręzni/ ktorych był Michał z inszych zamkow ná to sámo záciągnął/ co do iednego wybiiáią. Postrzegszy w tym zdradę też y on ostátek nieprzyiaciol/ nie mogąc swoich w mieśćie záwártych rátowáć/ nogámi zdrowia vchrania.

Nie vrodzay zboża.

Tegoż roku w czás Jesienny/ ná wálną burzą szkodliwych wiátrow/ y z rozćieczy śnieżney/ á z dżdżow dwumiesięcznych powodzi zebránięm/ vrodzay polny zepsowawszy nie máły/ szkody y też przygłodku Polakow nabáwił.

Jan Olbrycht vrodźił się Kázimierzowi. Rok 1460.

Ná zchodźie tegoż roku krolowa Elżbietá/ syna Janá Olbrychtá krolowi vrodźiłá. Ná początku zás Roku drugiego ziazd Polacy w Bytomi z Czechámi odpráwowáli: gdźie Przemysł Xiążę Cieszyńskie roznice o krolestwo Czeskie miedzy krolámi pomiárkowáć/ y záraz nieznáski miedzy Polakámi y Slężakámi/ vmartwić siłował. A wszákże nic nie postánowiwszy/ ztamtąd sie roziáchano/ y tylko drugi ziazd/ ná dźień dwudźiesty czwarty Miesiącá Czerwcá w tymże miásteczku przypowiedźiano: ná ktory nie stáwili sie Czechowie/ obrużeni wielu miast y wśi swoich zápaleniem/ zá náprawą Kázimierza Krolá y żony iego/ iáko oni rozumieli/ spráwionym. O czym gdy wziął wiádomość Kázimierz/ niechćiał te° zániedbáć/ áby był niemiał śiebie y żony swey Jerzemu we złym mniemániu oczyśćić: nie ták dalece dla tego áby był sie nieprzyiáźni iego obawiał/ ktore iednák pod czásem woyny Pruskiey niezręcznie nápádały/ ale raczey dlá tego áby był śiebie y żonę swoię zá pożogniká/ w mniemánie ludzkie/ y w pospolitą ostawę nie wwodźił.

Poselstwo Kázimierzowe do Jerzego Krolá Czeskiego.

Y dla tegoż Jákubá Dębińskiego Małogoskiego Kasztellana/ y Woyćiechá Zarskiego/ w poselstwie do niego wypráwia/ ktorzyby go y słowy omawiáiącymi/ y powábieniem ná bitwę poiedynkową/ według zwyczáiu Rycerskiego/ ze złego rozumienia ognali. Ktorzy gdy roskazánie krolewskie wypełnili/ á żaden sie tákowy nie znalazł/ ktoryby był śmiał onę wieść o krolu y o krolowey fałszywie rozśiáną vtwierdzáć/ też y sám Jerzy/ że o ták zacnych ludźiách nigdy temu nie wierzył/ zeznawa.

Pokoy miedzy Kázimierzem á miedzy Jerzym.

Y ták onemu gdy we wszystkim dosyć sie zstáło/ ziazd opuszczony odpráwowano/ á przymierze/ pokoy/ y przyiaźń miedzy krolmi tym práwem vgruntowano/ aby żaden z nich ieden drugiego nieprzyiaćiela námnieyszą pomocą nie wzmagał. Sámego tylko Papieżá/ niechcąc narusżyć wiáry Kázimierz/ z tey kondycyey wyłączył.

Mázowsze.

Do tego zstrony Mázowszá y zstrony Xiążąt támecznych/ aby Jerzy nic mu trudnośći nie zádáwał. Przydano nád to/ áby po wyszciu iednego Roku sámi krolowie dla potwierdzenia przyiáźni/ obecnie do Głogowá z sobą sie ziachali/ á tám zstrony posągu nie wypłaconego krolowey Elżbiety/ pomiárkowánie miedzy sobą vczynili. Posłał tedy był na to Kázimierz Stanisławá Ostroroga Woiewodę Kaliskiego/ Jáná Brzezińskiego/ Luteczynego syná/ Podkánclerzego/ y też Jáná Długoszá Kánoniká Krakowskiego/ á Wislickiego Kustoszá.

Figlowá sztuká Krzyżakow.

Wierzono tedy/ że pożogniki one Krzyżacy y Bernat Szębert ná palenie máietnośći Czeskich/ vmyślnie byli podesłáli: á potym tę wieść miedzy ludem pospolitym roztrześli/ że onę pożogę krol y krolowa Polska o podchwycenie dźiedźicznego krolestwá rozgniewáni spráwili. A to dla tego czynili Krzyżacy/ chcąc sobie tym łátwieyszą woynę z Polakámi vczynić/ gdyby ich byli też y woyną Czeską zwikłáli. Nic oni abowiem pokuszáć nie zániedbywáli/ cokolwiek iedno ná szkodę Polakow śćiągáiącego sie bydź rozumieli.

Poselstwá Papieskie y Xiążąt do Kázimierza.

Ani to vchybia prawdy/ że Woyćiech Arcyxiążę Rakuskie/ k temu Ludwik Xiążę Bawárskie/ y Legaci Papiescy/ Hieronym Kreteński Arcybiskup/ á Fráńćiszek Toletan Astygieński Archidyakon/ Wroćławiany z krolem Jerzym pogodźić vśiłuiący/ od tychże Krzyżakow podnápráwieni/ do Krolá Kázimierza ná

początku

początku tegoż Roku w poselstwie wypráwili/ prosząc/ aby wszystkie spráwy swoie z Krzyżakámi ná vznawánie y ná rozsądek ich przepuśćił/ aby ie ták byli tym łatwiey nádzieią pokoiu vbespieczonego y nie ostrożnego/ podeszli.

Woyćiechowi Arcyxiążęćiu pozwolono iednáczem bydź z Krzyżakámi.

Kázimierz zásię Woyćiechowi Arcyxiążęćiu/ ktory był napierwey do niego o to sámo posłał krom trudnośći pozwolił/ aby on przyiaćielskie/ ieśli może bydź/ z Krzyżakámi go pogodźił. O wszystkę iednák spráwę ná rozsądek iego przypuśćić sie niechćiał/ aby snadź miásto przyiaćielá/ nieprzyiaćielem go sobie nie vczynił/ przypominaiąc/ iáko niekiedy wiárą Zygmunt Cesarz w teyże spráwie obchodźił sie: Ludowikowi zás y Legatom Papieskim odpowiedźiano/ że ná prośby ich vczyniłby to był krol/ by ich był w tey mierze Woyćiech Arcyxiążę nie vprzedźił.

Papiescy Legáći w podeyrzeniu v Polakow.

Miał tedy w podeyźrzeniu krol Legaty Papieskie/ iákoby oni przychylni bydź mieli stronie przećiwney/ iż ten pierwey spráwy Krzyżakow w Rzymie bronił/ á támten zás od kupieckiego handlirstwa/ nie dawno sie ná stan duchowny vdał był. Przymierze iednák zawżięto z Bawárskim/ więc też y z Konradem Białym Oleśnickim Xiążęćiem/ z ktorym rostyrki nieiákie/ dla krzywd niektorych/ z obudwu stron poczynionych/ Polakom záchodźiły. Ták tedy odpráwiwszy Kázimierz posły/ sam do Rusi/ nie czekáiąc skończenia zimy/ odiácháć postánowił.

Wálcze obieśli Krzyżacy.

W ktorą drogę wybieráiącemu sie dáią znáć/ iż Wálcze zamek/ zá poddániem zdrádliwym/ Jáná Wedelego/ Káspér Nostywicki/ y Krzyżacy vbiegli.

Borzywoy Skrzyński zbiia. Żywiec y Turza gorá.

Do tego że Borzywoy Skrzyński Herbu Łábęćiow/ z niepodłym orszákiem zbrodniarzow/ z Żywcá y z Turzey gory/ nád miásteczkiem Dobczycámi leżącey/ wypádáiąc/ przyległą kráinę Łupiestwem y pustoszeniem plondruią. Záczym Borzywoiowe zbrodnie/ przez Mikołáiá Pieniążká Podkomorzego y Stároste Krakowskiego/ á przez Piotrá Komorowskiego/ z nadworną gwárdyą swoią y z szláchtą Sczyrzycką wypráwionych/ zwoiowawszy obádwá wárunki iego/ bárzo prędko zniosł/ ábo raczey vśmierzył.

Wálcze Wielkopolacy oblegli.

Ná odebránie zás Wálczá/ Wielkopolacy ruszeni/ wprawdźie zamek oblegli byli/ ale zás prędko potym/ nic nie spráwiwszy/ z obleżenia ziácháli. A krol ziácháwszy do Rusi/ Hacygierá Cárá Tatárskiego/ y Stephaná Woiewody Wołoskiego/ o woienne posiłki przećiwko nieprzyiaćiołom przez posły swoie vżywa. Obiecano w tym postáć chętnie z obudwu mieysc.

Seym z Litwą.

Záczym obiácháwszy źiemie Ruską/ w Brześćiu nád Bugiem rzeką/ Seym z Litwą odpráwował: támże vmysły iey do opánowánia orężem/ gdyby Polacy Pruską y Czeską woyną iáko rozumiálá/ rozerwáni byli Podola przyklonne vśmierzył. Do Polski zátym wroćiwszy sie w Miesiącu Máiu/ w Sendomirzu z máłymi Polakámi/ á w Łęczycy z Wielkimi/ Seymikował. Námawiano tám sposob woiowánia z Krzyżakámi/ y záraz ná dobywánie Wálczá/ woysko posłano.

Opáctwá krom pozwolenia krolewskiego nie mogą bydź przyimowáne.

Z mnichámi zásię Lubińskimi postánowiono/ áby krom potwierdzenia krolewskiego/ żadnego Opátá nie mieli. Ztądże potym y w insze klasztory wszystkiey Polski wdárł sie ten obyczay/ że nowo obráni Opáći approbácyey Krolewskiey/ koniecznie nábywáć muszą.

Málbork miásto przez poddánie odebráli Polacy.

W tychże dniách Mieszczánie Málborscy/ przez cztery Miesiące od nászych obleżeni/ miásto swoie/ ktore máło iuż podkopywániem źiemnym nie wźięto/ Janowi Kośćieleckiemu Stároście zamkowe° poddáli. Odebrawszy miásto trzem tylko mieszczánom/ ktorzy Pryncypałámi odpádnienia byli/ gárdła pobrano: wárunkowe żołnierze do więźienia wtrącono: á inszemu zás wszystkiemu pospolstwu przebaczono. Gdy tedy nászy obleżeniem Wálczá dostawáią: przypádá wieść/ iż Bernat Szębert trzy tyśiące iezdnych y pieszych ludźi/ Niemcow/ y Czechow/ przez Márgrábstwo Brándeburgskie Krzyżakom ná pomoc prowádźi/ y iuż nie dáleko iest/ ktorzy ná odśiecz pospiesząiąc iáko naprędzey Wálcze chce w obleżeniu rátowáć.

Jákub Dębiński Hetman.

Tám Jákub Dębieński Hetman woyská krolewskiego/ obawiáiąc sie áby obádwá nieprzyiaćiele z tyłu rázem y z przodu náń nie vderzyli/ obleżenia poniechywa/ á ná mieysce wcześnieysze przećiw nieprzyiaćielowi nádieżdżáiącemu wystąpi.

Woysko Krzyżackie roziechálo sie.

Wszákże pierwey/ á niżli ten nadspieszył/ tym czásem żołnierze Niemcy y Czechowie/ skoro ieno do Fránkofordu nád Odrą rzeką zbudowánego nádeszli/ á o poddániu miástá Málborskiego wiádomość wźięli/ záraz sie do domow rozieżdżáią/ y ták wodzá swego tylko w pięćiu set człowieká odbiegáią. Z tymi on

tedy

tedy pięćia ſet drogę zawźiętą kończy/ á zábiegu naßych Polakow wybocznem mánowcem vchrániáiąc ſie/ dwánaśćie mil przez ieden dźień y przez noc nie ſtawáiąc vpada/ ſto koni/ ktore ták poſpießnemu cugowi drogi oney wydoláć nie mogły/ ná drodze tráći/ y ták záledwie do Choynic przyieżdża. Co wyrozumiawßy Walczá broniący ludźie wnet zamek zápalaią/ á ſámi zá nim vchodzą. Záczym ku Gdáńſku puśćiwßy ſie/ zamek Gdáńſki w mili od miáſtá ßturmem dobywáć śiłuie/ á ná nieyſcách ſpoſobnych pokątne záſádzki ſporządza: rozumieiąc to/ co ſie zyśćiło/ że Gdáńſczánie warunkowi zámku broniącemu mieli przypáść ná pomoc. A ták oni krom wßelkiey ſpráwy dla rátowánia ſwoich/ nabiegáiąc/ ná záſádzki wpádáią/ y z niepodłą klęſką odgrom chudźiętá biorą/ ßeśćdźieśiąt z miedzy śiebie zábitych/ á dwieśćie poimánych vroniwßy/ miedzy ktorymi byli dway Rayce. Przydał nieco ſczęśćia Krzyżakom on przyiázd Szaberkow y pogrom przezeń vczyniony. Wnet abowiem Golub miáſteczko przez zdrádliwe podánie w ręce nieprzyiaćielſkie przyßedł: w ktorym nie máło ßláchty Dobrzyńſkiey y z máiętnośćią ich zábráno: zamku Czerwonká obronił. Pucko też miáſto ktore ná ten czás krol Szwecki wygnániec/ pewney ſummy Kázimierzowi pożyczywßy/ práwem záſtáwnym trzymał/ ćiż Krzyżacy odięli: Bieláwy miáſteczko cáły rok oblężeniem trápili: Bártenſtinianie miáſto ſwoie poddáli: zámek wyżßy w Swiećiu ná wyſpie opływáiącey Wiſły obronnie zbudowány przez zdrádę fortylną vbiegli nieprzyiaćiele: ktorych był do ſtá człowieká więźień ieden/ niedbále w zamku ſtrzeżony/ śiećiámi zwierzęcemi wzgorę náwćiągał: ktemu Dobrzyńſka kráiná puſtoßenia vchodząc hołdowną nieprzyiaćiołom zoſtáłá. A nad to Eryk Xiążę Szczećińſkich Pomorzan/ pokrewnośćią przymierzem y też ztowárzyßeniem krolowi Polſkiemu przyiednoczony/ y ktorego był krol nie názbyt dawno do Kálißá do śiebie przyieżdżáiącego nie podłem dátkiem vraczył/ námnieyßą krzywdą obráżony/ áni gwałtem námnieyßym vćiśniony nie będąc/ wiárę poprzyśiężoną złamał. A Lemburk miáſteczko/ y też Bitowia zamek pod wiárę ſwoię zlecony nieprzyiaćiołom zdrádliwie poddał/ niedbáiąc áni ná vśilne żądánie Lemburſkich mieſczan/ mieſczek/ młodźieńcow/ y pánien/ o nie poddawánie proßących/ y ſummę pieniężną ná okupienie trzynáſtu więźniow niektorych (to abowiem zá przyczynę poddánia ſwego vdawał Eryk) z poſpolitego ſkłádánia poſtępuiących. A wßakże ani też naßych Polakow nie do końcá ſczęśćie odbiegło było. Abowiem oni Kwidzin y Frámburk miáſtá w nocy pod Krzyżakámi vbiegli y wyłupili: zkąd w ták bogatą zdobycz zamogł ſie był żołnierz/ że też po dwieśćie złotych pieniędzy podźielnym loſem ná káżdego z oſobná przypádło: do tego dwiemá znácznymi bitwámi v kłaßtoru Páradyſkiego nieprzyiaćioły poráźili/ y wielu z nich pozábiiawßy/ o ſproſne pierzchánie przywiedli. A ták roku onego rozmáitey fortuny woienney źiemia Pruſka vżyłá. Miesiącá potym Wrześniá vſtąpił z świátá Tomaß Strzempczyńſki Krakowſki Biſkup/ człowiek dla wielkiey pobożnośći ſwoiey ſławy pámiętney godźien. Ktory odumieráiąc/ koßtowne ſprzęty niektore kośćiołowi Krakowſkiemu odkazał/ á Łowickiemu kośćiołowi tyśiąc złotych ná fundowánie kápłanow/ co ich poſpolićie Mánſyonárzámi zowią/ teſtámentem zoſtáwił. Bibliotekę záśię ſwoię doſtátkiem kśiąg nabogáconą/ do Gniezmieńſkiego/ Poznáńſkiego/ Vnieiowſkiego/ y do Łowickiego kośćiołow/ y też do Akádemiey Krakowſkiey rozdał. Po ktorego śmierći trzy oſoby rázem o Biſkupſtwo wákuiącez wielką y Rzeczypo. niewczeſnośćią/ y powagi kośćielney tákże Papieſkiey ßkodą/ y też z záráźliwym chćiwośći przykłádem doniekąd przepieráli ſie. Abowiem ſkoro náznáczony dźień Elekcyey przyßedł/ poſłał krol do Kápituły duchownych ktorey własnie wolne obieránie Biſkupá práwem y zwyczáiem dawnym vſtáwione ſłużyło/ áby oná Ianá Gruſczyńſkiego Włocławſkiego Biſkupá á Kánclerzá Koronnego ná Biſkupſtwo Krakowſkie obráłá. Iednákże ten przedśię z ták wielkiey liczby duchowieńſtwá/ tylko trzy głoſy Kánonikow obecnych/ á drugie trzy nie obecnych/ ná ſtronę ſwoię odnioſł: inße záś wßyſtkie głoſy dwudźieſtu y dwu Kánonikow/ ktorzy drożey ſobie wolność y pobożność/ á niżli roſkazánie krolewſkie ßacowáli/ ná Ianá Brzeźiſkiego Podkáclerzego zgodliwie śćiągnęli ſie.

Wßakże

Walcze ſpalone

Szaberk Gdáńſczány oklęſkę przywiodł.

Golub Krzyżakom poddány.

Pucko wźięte.

Bieláwy obleżone.

Bártenſteyn poddáne.

Swiećie zámek obięty

Dobrzyniánie poddánnikámi woyſká Krzyżáckiego.

Eryk Xiążę Szczećińſkie

Lemburk y Bytowia Krzyżakom poddáie.

Lemburczánie vśilnie ſię odkupić áby ich Krzyżakom nie poddawano.

Kwidzyn y Frámburk Polacy wźięli.

Krzyżacy dwákroć poráźili Polacy.

Smierć y teſtáment Strzempczyńſkiego Krákowſkiego Biſkupá.

Niezgodá o Biſkupſtwo Krákowſkie.

Ian Gruſczyńſki.

Ian Brzeźicki

Wßakże on przegrozkámi krolewſkiemi vſtráßony/ głoſow Elekcyey ſwoiey odſtąpił/ záwźiąwßy nádźieię o doſtąpieniu Biſkupſtwá Włocławſkiego. Záczym iuż był pewien Biſkupſtwá Krakowſkiego Ian Gruſczyńſki/ gdy oto Sieniеńſki Iakub Dobiesławá Sędomierſkiego Woiewody/ y Zbigniewá Kárdynałá ſynowiec/ Gnieźnieńſki y Krakowſki Proboſcz/ od Papieżá/ v ktorego przed rokiem poſelſtwo krolewſkie odpráwował/ Biſkupem Krakowſkim námieniony zoſtáie: zwłaſczá gdy mu tego vſtępowáli imieniem Tomaßá Strzempczyńſkiego niektorzy orędownicy/ ktorych on był rychło przed śmierćią ſwoią dla tego ſámego táiemnie przed krolem do Rzymu zeſłał. Co ſkoro ſię krolá doniosło/ wnet rozgniewány przegráżáć Sienieńſkiemu poczyna/ iż on vpośledźiwßy zwierzchność iego Biſkupem bydź w kroleſtwie iego śiłuie: záczym przez przyiaćioły y powinne ſwoie ludźie zacne y godne proßącego/ nierzkąc krom politowánia odrzuca/ ále też z źiemie wywoływa/ ták ſámego iáko y tych ktorzyby go wzmágáć y przechowywáć śmieli/ ná co podburzáli krolá/ Biſkup Włocławſki/ y Ian Brzeźicki: ktemu Ian Pilecki Krakowſki Łukaß z Gorki Poznáńſki/ á Stániſław Oſtrorog Káliſki/ Woiewodowie/ wiec też y Ian Rytwiáńſki Márßałek Koronny. Wßakże nie záſypiał ſpráwy ſwey áni Sienieńſki. Abowiem on y poświęcony ná Biſkupſtwo był od Gnieźnieńſkiego/ Krakowſkiego/ y od Wrocławſkieg/ Sufráganow/ ná zamku oyczyzny ſwoiey Pińczowá/ y nád to otrzymał od Papieżá oſtry karánia mándat: gdźie ſrogą klątwę ná tych wnoßono/ ktorzyby go kolwiek Biſkupem Krakowſkim vznawáć niechćieli. Wßakże od onego mándatu wßyſtká práwie Kápitułá duchowieńſtwá Krakowſkiego gwałtownym roſkazániem y groźbą krolewſką bezpráwnie przyniewolona/ do ſámego Papieżá/ ábo wiec do walnego przyßłego Synodu rußyłá: kośćielnych iednák obrzędow máło nie wßyſcy Kánonicy nie odpráwiáli. Zgołá máło co kápłanow z oney Kápituły/ á ráczey ze wßyſtkiego ſtanu duchownego bárźiey ſobie Papieſkie á niżeli krolewſkie doſtoienſtwo vważáiących z Iakubem przeſtawáło: miedzy ktorymi przodkowáli/ Dymitr Sienieńſki brát Iakubow/ Proboſcz Skárbimirſki/ dwáy brácia Długoßowie/ ktemu Derſław Krzyżanowſki/ y Mikołay. Ktorym wßyſtkim dochody máiętnośći kośćielnych/ Mikołay Pieniążek Podkomorzy/ y Stároſtá Krakowſki/ z roſkazánia krolewſkiego odiął: wiec też y Pawło Głowieńſkiemu Dźiekánowi/ iż on koło ſpraw Sienińſkiego w Rzymie prácował. Nád to tychże to wßyſtkich/ á z nimi Ierzego zakonniká Fránćißkanow/ Sufráganá Krakowſkiego/ ktory ná Biſkupſtwo Sienieńſkiego poświęcał/ zelżywie z Krakowá wygnano: á Krzyżanowſki záśię z domu własnego od ſług Stárośćinych gwałtownie wywleczony/ y z wielką háńbą śrzodkiem rynku prowádzony był/ á ieſcze w tym vbierze ktorego Kánonicy w kośćiele záżywáć zwykli: to ieſt/ w komżą płoćienną/ y w kożußek z kápicą z futrá Popielicego vßyty/ co poſpolićie Almucyą zowiemy/ ná więtßą wzgárdę vbrány. Ktora obelżywośćią wielkie przećiwko ſobie politowánie/ á przećiwko okrućieńſtwu krolewſkiemu niemnieyße nárzekánia w ludźiách porußył. Toż ſię własnie doſtáło trzem inßym podleyßey kondycyey kápłanom/ nabożeńſtwo zwykłe w kośćiele odpráwuiącym. Oſtáteczna záśie wßyſtká Kápitułá przyśiąc krolowi poniewolnie muśiáłá/ nikogo zgołá krom roſkazánia krolewſkiego do ośiádłośći dobr Biſkupich nie przypuſczáć: ktorych iednák niemáłą część/ częśćią Pieniążek Krakowſki Stároſtá/ y niektorzy inßy/ á częśćią przyiaćiele Włocławſkieg Biſkupá/ ábo z roſkazánia/ ábo też z pozwolenia krolewſkiego opánowawßy/ trzymáli. Do teg kámienicę Długoßowę w Krakowie Stániſław y Dobiesław Kurozwątcy tegoż biſkupá Włocławſkiego powinni/ przed oczymá krolá pátrzącego y dopuſzczáiącego złupili. Co wßyſtko krol broić nierzkąc ná ten czás pozwałał/ ále też roſkázował: w ktorych zbrodniách niegodźi ſie zámilczeć znamienitey pobożnośći y wſpániáłego vmyſłu Stániſławá Wątrobki/ herbu Okße: gdyż on máiętnośći kápłanow krolewſkiey chćiwośći przećiwnych/ z roſkazánia krolewſkiego/ koniecznie náiácháć niechćiał/ á ráczey krolá á niżeli Bogá obráźić/ wolał. Sámego záśię Sienińſkiego/ gdy krol ná zamku Pińczowſkim oblec ludowi kazał/ wnet on do Mielßtyná z Ianem Długoßem ſtárßym wyiáchał/ y zupełny tám rok przemießkał/

Iákub Sienińſki.

Pińczow zamek

Máietnośći kápłáńſkie z roſkazánia krolewſkiego náiácháno y ſámych z Krákowá wypędzono.

Vbior Kánonikow Krákowſkich.

Przyśięgá od duchowieńſtwá gwałtem wyćiśniona.

Máietnośći Biſkupie świetcy opánowáli.

Mießkánie Długoßowe złupiono.

Pobożność Stániſłáwá Wątrobki.

Sienińſki vtáił ſię.

Jan Mielßtyński niedba ná zákazánie krolewskie.

ßkal / wdzięcznie przyięty bdąc od pana onego zamku Jana Mielsztyńskiego / nie na zakazanie krolewskie niedbaiącego / aby on był iego zdraycę y nieprzyiaciela pospolitego nie przechowywał. A tu iuż do woyny Pruskiey przywrocimy. Gdy tedy Krzyżacy nastąpieniem Szaberta / y przyczynkiem kilku miast / iakom wyższey powiedział / nie tak w potęgę iako w nadętę serce zamnożeni / częstymi zabieżami grunty krolowi poddane niszczyli / zaraz krol miesiąca Grudnia do Łęczyce / a ztamtąd prosto na początku nowego roku / to iest / 1451 do Kuiawskiego

Rok 1451. Seym w Brześciu Kuiáwskim.

Brzyścia ze wszystkim dworem swoim wyiachał: tamże zaraz w Miesiącu Lutym Seym odprawował / obawiaiąc się / iż iesliwego był w Piotrkowie według vchwały mieć chciał / aby byli Wielkopolacy / w obozie dla bronienia strony swey od náiazdow nieprzyiacielskich zostawieni / swowolnie się roziachali. Ale iż tam barzo niewiele Senatorow ziachało się było / zwłasżcza z małey Polski / przetoż nic pámiętnego nie sprawiwszy / pezez Radom do Litwy odiachał / y zaraz w Wilnie w

Seym y prośby Litewskie.

samych dniach Wielkonocnych Seym Litewski odprawował. Na ktorym odráziwszy / abo raczey na inszy czas odłożywszy prośby Litewskie / ktoremi ona wymagáła na nim / żeby abo z nią sam obecnie mieszkał / abo wiec Symoná Olelkowicá Xiążę Kiiowskie / miasto Wielkiego X. Litewskiego / nad nią przełożył / sam do Pol-

Ziazd w Sędomierzu.

ski wrociwszy się / Senatorow do Sendomirza wezwał. Gdzie ich barzo nie wiele przybyło. Przetoż ani tam nic zgoła nie vradzono. Do Krakowa potym dorwawszy się / záraz ztámtąd w Miesiącu Czerwcu do Jnowłocławia dla kończenia woyny Pruskiey pospieszył / roskazawszy wszystkiey Koronney ślachcie / aby się támże zá nim krom omieszkania ziachała. Wszakże ta aż dopiero w poł Miesiąca Sier-

Miástá od Krzyżakow oblężone.

pnia / y to zá ledwie stawiła się. A tym czasem Krzyżacy Sypelbeim / Rastemburg / y Bieláwy / miásteczká / ktemu zamek Morąg oblegli. Kedy ani krol oblężonym pomocy nie dał: lecz posłuchawszy złey rady niektorych Senatorow / o ktorych powiadano / że ich Krzyżacy podnaięli byli / do ziemie Pomorskiey chorągwie obrocá / chcąc tám Frydlandyą y Choynice odebráć / á nad Erykiem Xiążęciem Szczecińskim zemścić się. Zaprawdę cheipliwie przechwalali się tym Krzyżacy: że pieniądzmi á nie orężem dokazali tego / iż oblężonym nie przyßli naßy na odsiecz. A

Klesßá Krzyżakow pod Sypelbeynem.

wßakże w Sypelbeynie oblężeni żołnierze vczyniwßy na nieprzyiacioły wycieczkę / wielką w nich klęskę spráwili / od miasta odgromili / y tabory ich wzięli. A w Rastemburku zasię obiecawßy rzkomo Burmistrz mieyski / taiemnie nieprzyiaciołom Miasto poddać / o mały włos takim fortylem na zasadzki zgotowane / Mistrza Krzyżackiego nie przywiodł. Lecz gdy zdradę przez iednego z towárzyßow Mistrzowskich postrzeżono / á Burmistrza przed samym miastem przebito / wnet nieprzyiaciele chytrym postępkiem onym strwożeni / nie tylko z pod tamtego miasta / ale też y z pod Morągu zamku oblężenie odwiedli. Wiec też ani naßy / po inßych zamkach y miastach dla obrony rozsadzeni / nie prożnowali. Ale z mieszcza-

Elblągsczánie z Polakámi Sámbią pustoßą.

ny Elbiągskimi zá powodem y zá przywodem Jana Stalego Czechá / spiknąwßy się / á łodziámi przez iezioro Hab / do Sambiey przeiachawßy / kraine one ogniem żelázem daleko popustoßyli / y niezmierną z tamtąd zdobycz vwieźli: iáko ci ktorzyby nanmniey nie spodziewáni w kraine / od woiennych kłopotow oddaloną / nagle przypadli. W tychże też dniach krolowa Elżbieta / czwartego syna Alexandra w

Alexánder syn vrodził się Kázimierzowi.

Krakowie vrodziłá. A mało zasię co przed tym Andrzyia Tęczyńskiego / człowieká z domu zacności y stárożytności znakomitego / vczyniwßy rozruch y nawalność pospolstwo Krakowskie / w kościele Franciszka ś. dobywało / á gwałtem

Andrzeiá Tęczyńskiego zábicie.

wyłamawßy drzwi / w samym chorze znaleziionego / okrutnie zámordowało. Ciáło zábitego śrzodkiem Bráckiey vlice / w pośrzodek rynku z wielką hańbą wleczono: ktore błotem zmázawßy / puynałami pokłowßy / brodę ktemu y głowę z włosow opaliwßy / zá pośmiewisko obelżywe miano / przez cáłe dwa dni w Ratußu mieyskim chowano / y áż dnia trzeciego przyiaciołom go dla pogrzebienia wrocono. Przyiaciele y słudzy iego / gdy nazaiutrz we dnie y w nocy ná wieży kościelney mężnie bronili / náostatek żywot sobie wymowiwßy / w moc mießczánom przyßli: záczym wprowadzeni ná Ratuß dnia trzeciego / przeiednawßy pospolstwo mieyskie / zdrowo wypuszczeni są. Syn zásie Jedrzeia zabitego / przytaiwßy się

v wdowy iedney w piecu piekarskim / nocą z miasta / lecz zdrowo vßedł. Przyczynę te dy rozruchu tego samże był Jędrzey sprawił / gdyż Płatnerzá / iż ná woynę iadącemu / Rynßtunku według czásu nie zgotował był / po dwákroć bił. Y mogłci on wprawdzie záraz ná początku rozruchu zdrowo vyśdź / ponieważ do niego krolowa / aby był na zamek vstąpił / przysyłáłá / iedno że sromotną bydź rzeczą vważał / bojáźliwie vstępowáć záiadłemu gminowi. A chociaż krolowa Elżbietá pod osmidziesiąt tysięcy grzywien winy / roskazałá byłá miastu / áby do iutra poczekáć / dokądby sáma sprawy oney nie rozeznała: iednakże onę boiaźń przemogł gniew y żal / nie tak dalece prywatney vrázy / iáko pospolitey wszystkiego miástá / według ich zdania / obelży. Záczym zbrodnia taka gdy się w taborze rozgłosiłá / á Krol iżey / á niż srogość iey mogłá / onę vważał / okrutnym gniewem serca ślachty wßystkiey przeciwko sobie zaiątrzył / ktora mniey ochotnie y krom tego on zaciąg woienny odpráwowáłá. Abowiem y woyská nie wiele było / y też Dersław tylko Rytwiański Sendomirski Woiewodá / á z nim Eustachi Sprowski / brát Jana Arcybiskupa Gnieźnieńskiego / Familiey swoiey chorągwie wywiedli byli. Y zgoła wßystkim prawie nie podobał się táki sposob woiowánia / iż od nieprzyiacioł woysko odwrocone / ná swoich obrácano. Pobudzony zá tym od wßystkiego Rycerstwa / Jan Amor Tarnowski Sądecki Kaßtellan / poważną przed krolem mową

Jan Amor Tarnowski.

okrucieństwo / zámordowánia Tęczyńskiego rozwodził / y zaraz rzewliwą przemową / z oczu krolewskich / y Senatorskich płaczliwe łzy wycisnął. Záczym krol żałosnym się bydź z nieszczęśliwego przypadku Tęczyńskiego oświadczywßy / á iż ná ten czás záraz zemścić się / tak hániebnego vczynku nie może / trudności woienne przyczyną bydź powiedziawßy / iednakże surowie go pokárác przyobiecawßy krom trudności / rycerstwo roziątrzone vśmierzył: á przełożywßy nad woyskiem Piotrá Számotulskiego Poznańskiego Kaßtellaná / y Wielkopolskiego stárostę / ktemu Jana Zarębę Sieradzkiego Kaßtellaná / y stárostę Wieluńskiego /

Piotr Számotulski y Jan Zaremba Germáni powiát Nakielski Krzyżakom hołdowny Polacy plondruią.

Powiat Nakielski swoiej dzierżawę / dla tego / iż oná podatek nieprzyiaciołom płáciłá / hániebnie popustoßył. Potym pod Frydlandyą / tabory podwodzi / ktore miasto przez siedm dni oblężone / osmego dnia ßturmu pokusiwßy / przez dobrowolne poddanie bierze / dopuściwßy obronie nieprzyiacielskiey / wolnego z zamku wyßcia / y rzeczy swych wyniesienia. Zkąd zásie ku Choynicy postąpiwßy / ná tysiąc krokow od miástá onego stanąwßy / piętnaście tam dni / á nie potrzebnie / trawił: y tylko przez one wßystkie dni część niektora woyska przyłączywßy do siebie Tatáry Litewskie / ktorych około ßeści set było / w dzierżawę Erykä Xiążęcia Szczecińskiego plondruiąca wypada / gdzie nadrożne á nieobronne máiętności / ogniem zniszczywßy / bogatą zdobycz vwiozłá. Odieżdżaiących náßych dotacháwßy nieprzyiaciele / gwałtownym pędem oskoczą / á wßakże porażeni od nich nie máłą klęskę odnoßą. Záczym wßystkie więźnie krolowi oddano / inßa zásie zdobycz ná żołnierza przypadła. Czym poruszona Zofia / żona Xiążęciá Eryká / niewiástá

Frydlándyą miásto odbieráią.

Tátáry Litewscy.

Pomorzány Szczecińskie splondrowáni y porażeni od Polakow.

nadobna / dowcipu bogatego / y wymowy przyiemney / ktorey dziedzicznym prawem służyło Xiestwo Szczecińskie / do taboru krolewskiego w vpokorzoney postáwie przyßedßy / mężowi swemu krolá łagodnie przeiednáłá. Y piszą to / iákoby Kázimierz vrodzie y piękności iey zádziwiwßy się / żałowáć miał poniekąd / iż iey niekiedy z tak znamienitym Xiestwem / y z wielką summą złotá / ktore po niey ieyże

Zophia Xiężna Szczecińska krolá vbłágáłá.

dziad Eryk / stárßy krol Duński w posagu dawał mu / zá małżonkę sobie nie poiął. Ale krol gdy tak długo pod Choynicą nie potrzebnie bawił się / narzekác nań wßystká ślachta poczełá / częścią z niepogody Jesienne / y napoły z śniegiem padaiące deßcze żołnierstwá przykrzyły się: á częścią zásie / iż gdy oni poprożnicy czas w Pomorzániech trawią / tym czásem w inßey stronie Krzyżacy / dzielnie sobie y szczęśliwie postępowali / á Morąg Sypelbein / y Rastemburk gwałtownieyßą potęgą oblegli byli. Záczym y chłopięta żołnierskie częstokrotnym głosem

Szláchtá przeciw krolowi ßemrze.

przeßydzały złą radę krolewską gániąc. Przetoż w radę záßedßy / gdy od czásu onego náiemnym żołnierzem woynę onę dokonywáć zdáło się / á ślachta wßystká ná chowánie dwu tysięcy żołnierzow / ktorych natychmiast do Prus przeciwko nieprzyiaciołom wypráwić miano / dwudziestą część rocznych dochodow swo-

Krol wrzaskiem chłopięcym przenágábány.

Pobor vſtánowiony.

ich (áczći Senatorowie na ten podatek nie pozwalali) odłożyć obiecała/ ktemu ná długi rok po dwanaśćie groſzy z łanu wypłacáć podięła ſię/ wnet ná zchodzie Mieśiąca Września wſzyſtko krol woyſko roſpuśćił. Co tym ſnadniey vczynił/ vpátruiąc iż ſię rzeczy ná roſtyrki/ y ná woynę zewnętrzną pomęrąd zanośiły/ poniewaź Wielkopolacy ná Piotra Szamotulſkiego Staroſtę/ ſurowie y łakomie ná vrzędzie ſwym poſtępuiącego/ ſzemráli y nárzekáli/ á on záśię ſpráwce y opiekálniki ſwoie przećiwko nim zbroyną ręką ſporządzał.

Piotr Számotulſki w nienáwiśći v Wielkopolakow.

Wroćiwſzy ſię zatym krol gdy wyſyłáiąc pod regimentem Piotrá Duniná Prawkowſkiego Podkomorzego Sendomirſkiego/ náiemne żołnierze do Prus kilká dni w Bydgoſczy zabáwia ſię/ záraz támże záłoſną nowinę/ o śmierći krolowey Zophiey mátki ſwoiey vſłyſzy.

Piotr Dunin Hetman pieniężnego żołnierzá. Zophiey krolowey ſtárey śmierć y obyczáie.

Gorączki oná byłá z małonow záchwyćiłá/ y wnet potym paráliżem záráżona vmárłá/ czterdzieśći lat y ieden/ potym iáko byłá zá krolá Władyſławá poſzłá/ przeżywſzy: niewiáſtá nabożna/ wielkomyślna/ ále záś iadowita: á iáko ná przymnożenie chwały Bożey ſczodrobliwa/ ták záśię ná zbytek wymyślny rozrzutna: ztądże to poſzło/ iż nie pomału zadłużona vmárłá: ktore długi/ aby ſyn powypłacał/ przy śmierći wárowáłá.

Krolowey Zophiey ſczodrobliwość ná chwałę Bożą.

Trwáią ieſzcze iey znáczne dátki/ y appáraty świecone bogátego koſztu w Krakowſkim kośćiele/ y też w kaplicy/ ktorą oná ozdobnie z fundámentu wywiodſzy/ y wſzelákim ſprzętem kośćielnym/ ktemu ośmią kapłanow zporządziwſzy/ na pámiątkę Troyce przenaświętſzey poświęćiłá/ y temuż kośćiołowi przyłączyłá: támże też y ſámá pochowána ieſt.

Swiećie zámek od Polakow y od Gdańſczan odebrány.

A Dunin wziąwſzy od krolá pod ſwoię władzę woyſko/ wnet Swiećie zámek wyżſzey w Pomorzániech doniekąd od Bydgoſkiey y od Kuiáwſkiey ſzláchty/ á z drugiey záś ſtrony od Gdańſczan ludem y porządkiem wodnym obłężony/ przez poddánie odebrał.

Sczęśliwe powodzenie Krzyżakow.

Ale nieprzyiaćiele odiázdem náſzych Polakow/ ſercá ſobie przydawſzy/ Morąng/ Sypelbein/ y Káſtemburk/ ktemu Bieláwy/ przez cały rok obłężone/ w Prusiech przez dobrowolne poddáwánie Staroſtow/ pod władzę ſwoię odięli/ gdyż Dunin przez niewielką gárść ludzi ſwoich/ dáć obłężonym pomocy nie śmiał.

Bráwzberſczánie Polaki wyrzućili.

Do tego Bráwzberſczánie wyrzućiwſzy z miáſtá wárunki krolewſkie poſpołu z Janem Skálim Czechem Staroſtą/ Pawłá Biſkupá Wármińſkiego/ z Krzyżakámi przeſtáwáiącego przyięli: ktore to miáſto/ gdy wyrzucony/ Skáli názad odebráć w nocy pokuſzał/ o máły włos w ręce nieprzyiaćielſkie nie wpadł.

Frydlánſczánie obronę krolewſką pozábiiáli.

Tegoż y mieſczánie Frydelánſcy pokuſzáiąc/ gdy po kilká kroć od náſzych/ dla obrony zoſtáwionych/ nie krom klęſki odgromieni bywáli/ náoſtátek táiemnie nieprzyiaćioł przyzwawſzy/ ná pierwſzym rozświtywániu brány im mieyſkie otworzyli/ á onych pomocą wſpárći/ lud wárunkowy nieſpodziewánie wyzábiiáli.

Stárgárte poddáno Krzyżakom.

Nád to Stárgárte ábo Stárygrad/ w ziemi Pomorſkiey trzey Mieſczánie z miedzy vrzędu támecznego tymże Krzyżakom wydáli. Więc też áni Gdáńſk y Toruń/ krom niebeſpieczeńſtwá nie były: gdy poſpolſtwo dla ſczęśliwego powodzenia ná ſtronę Krzyżakow chęći ſwe przykłániáło/ á ktemu ſámi Krzyżacy wielu do zdrádliwego poddánia przenágabywáli/ iáko przez inſze pewne oſoby/ tedy też y przez dwu nieiákich Mnichow Kártuſyanow z Páradyſkiego kláſztoru podnápráwionych: iákoż przyſzłáby byłá zdrádá do ſkutku/ by byli ná poſtánowiony/ ze zdraycámi podnámowionymi/ czas Krzyżacy przyſpieſzyli.

Zakonnicy Kártuzyani Krzyżakom przychylni.

Lecz poſzlákowáni tym czáſem zdraycy/ ná gárdłách karánie odnieśli. A ná oſtátek też y Brodnicę miáſto w powiećie Chełminſkim niedbale od Mikołáiá Kośćieleckiego Jnowłocłáwſkiego Woiewody ſtrzeżone/ ćiż Krzyżacy vbiegli: á záraz y zámek/ zewſząd twierdze ſporządziwſzy/ ſkrzętnym obłężeniem śćiſnęli.

Zámek Brodnicki obłegli Krzyżacy.

Do ktorego iednák nie wielki poczet ludzi wárunkowych/ z trochą tákże żywnośći od Duniná podeſłánych/ gwałtem przez pośrzodek ſtánowiſká nieprzyiaćielſkiego/ kilku z miedzy ſwoich vroniwſzy/ przedárli ſię. Dla tegoż długo on zámek obłężenie trzymywał. Ale Káźimierz zátácháwſzy z Bydgoſczy do wielkiey Polſki/ wſzyſtkę Jeśień tám ſtráwił.

Seym w Korczynie.

Zkąd potym do Korczyná ná Seym ná dźień ſzoſty mieśiącá Grudnia przyſpieſzył. Tám ſłuchano poſłow/ Ecygierá Cará Tátárſkiego/ Jerzego krolá Czeſkiego/ y Fryderyká Brándeburſkiego Márgrabie. Z tych poſeł Tátárſki oddawſzy vpominki/ pokoy/ przyiaźn/ ſtowárzyſzenie ſpolne/ y przećiw kázdemu

kázdemu nieprzyiaćielowi pośiłki krolowi ofiárował/ choćiaż to ſnadź Litwá Tátáry do náiachánia Podola podburzáłá.

Poſelſtwo Tátárſkie. Poſelſtwo Czeſkie.

Poſeł záśię Czeſki o ſpołeczny ziazd z krolem ſwoim w Głogowie ná dźień pierwſzy Maiá/ á záraz y o wolne rozſądzenie wſzyſtkich nieznáſek miedzy Káźimierzem á Krzyżakámi záchodzących/ krolowi ſwemu prośił: ná co że ſię też y Krzyżacy wzdrygáć nie mieli vdawał. A Brándeburſkie záśię Márgrabie ſwego zpodeyzrzenia/ iákoby on z Krzyżakámi miał przeſtáwáć/ oczyśćiał: á tákże chęć/ y ſtáránie wſzyſtkich Brándeburſczan w pomiarkowániu z nim ſpraw/ obiecował. Tám naprzod Tátárom dziękowano/ y známienite vpominki poſłano. Czechom záśię krom pewnego reſponſu odpráwiono/ á iż Káźimirz przez ſwoie poſły odpowiedźieć miał/ przyobiecano. Jákoż nie bárzo długo potym Stániſłáwá Oſtrorogá Woiewodę Káliſkiego/ y Jáná Tárnowſkiego Sądeckiego Kaſztelláná do Jerzego krolá Czeſkiego wypráwiono z tym poſelſtwem/ áby on ná dźień piętnáſty Maiá w Głogowie więtſzym z Káźimierzem ziáchał ſię: o pokoy też z Krzyżakámi áby według zdánia ſwego tráktował/ ieno żeby ziemie Pomorzkiey/ ktemu Chełmińſkich y Michałowſkich dzierżáw/ áby Polakow nie odſądzał.

Poſelſtwo Márgrábi Brándeburſkiego.

Ná oſtátek Brándeburſkiemu poſłowi wyrzucano krzywdy y vrázy/ przypomniano ktemu krolewſką przećiw niewdzięcznemu Márgrabi dobrą wolą/ iż krol áni z Ludowikiem Báwárzynem/ áni z Czechámi ſpiknąć ſię przećiwko niemu nie pomyślał: obiecano przytym/ iż ieſliby Márgrabiá do ſtánowienia z Krzyżakámi pokoiu przyłożył ſię/ że krol przećiwko temu bydź miał. Porządnie odpráwiwſzy poſelſtwá/ vczyniono ſąd ná Rayce Krakowſkie o zábićie Jędrzeiá Tęczyńſkiego.

Sąd krolewſki o zámordowánie Jędrzeiá Tęczyńſkiego.

Záczym przypozwáni gdy ſtánąć niechćieli/ vdáiąc iż krol Káźimierz wtory wárował im to/ áby w ſámym tylko Krakowie przed krolem á niegdzie indziey obwinieni ſpráwowáli ſię/ przetoż ich w niebytnośći ná gárdłá oſądzono y ośmądzieśiąt tyśiecy grzywien winy potępiono. Skończywſzy Seym/ ná dokończeniu roku krol do Krakowá przyiáchał.

Rok 1462. Práwo Polſkie o záboyſtwo.

Támże ná początku roku drugiego ſąd w zámku ná mieſczány Krakowſkie práwem Polſkim znowu záłożył/ nic niedbáiąc/ że ſię oni do práwá Sáſkiego/ ktorego miáſtá Polſkie vżywáią/ odwoływáli. Już ábowiem pozne odwoływánie to bydź powiádano/ ponieważ go oni ná pierwſzym ſądzie Korczyńſkim nie zażyli. Ogłoſzono zátym dekret przećiw mieſczanom. Jednákże nic w ten czás nie ſtáło ſię tym/ ktorzy wiárą krolewſką vbeſpieczeni/ do ſądu onego ſtánęli. Aż náoſtátek po kilku dni zeſłáni do miáſtá/ Mikołay Skorá Gaiowſki Káliſki Kaſztellan/ y Mikołay Pieniążek Stároſtá Krakowſki/ cztery oſoby z miedzy Rádźiec/ á cztery z miedzy poſpolſtwá/ ktemu Rotmiſtrzá ſług mieyſkich/ wydáć ná ſkaránie kazáli.

Krakowſcy mieſczánie ná gárdłách y ná pieniężney winie karáni.

Wydánych zátym y podług oyczyſtych praw od Jáná Rabſztyńſkiego ábo Tęczyńſkiego/ ſyná zábitego Jędrzeiá poprzyśiężonych/ ſześciu z miedzy nich w ten czás że záraz ná zámku (áby ſię ſnadź nowa burdá iáka nie wznowiłá/ gdyby byli w mieśćie karáni) pośćinano: á trzey oſtáteczni gárdłámi od Jáná Rabſztyńſkiego darowáni/ ná zámku Rabſztyńſkim więcey niżeli rok w więźieniu trzymáni byli/ dokąd ſię áż z Tęczyńſkiemi doſtátecznie nie pogodzono. Jároſłáwowi Szárleiowi iednemu z miedzy potępionych/ áni krolowa Elżbietá/ choćiaż do domu do Jáná Rabſztyńſkiego/ gwoli temu ſámemu przyieżdżáłá/ gárdłá odprośić nie mogłá. Ták tedy gniew domu Tęczyńſkiego krwią Krakowianow vgáſnął/ áczći przedśię nie tych/ ktorzy właśnie winnymi záboyſtwá byli. Abowiem y Klimunt Płátnyrz/ ktory ná gwałt záwołał/ y też Jan Doiżwon/ ktory Tęczyńſkiego chroniącego ſię wydał/ obádwá poućiekáli. A wſzákże zdáło ſię przedśię dáć kilku ná przykład/ áby ták nie vważnie potym wártogłowom nieſpokoynym/ nie dáło ſię poſpolſtwo do rozruchow pobudzáć: á vrząd żeby to niebywáło/ áby vśilnym ſtáraniem obmyſláwał. Seść nád to tyśiecy złotych/ Rayce Krakowſcy Janowi Krakowſkiemu Kaſztellanowi brátu/ y Janowi ſynowi zábitego Tęczyńſkiego płáćili. Y ledwie záprawdę zá prośbą Jáná Rytwiáńſkiego Sendomirſkiego Woiewody/ y Jakubá Dębińſkiego Podſkárbiego Koronnego/ dla pomiárkowánia rzeczy od krolá wyſądzonych vznawcow/ y też zá przyczyną Jakubá Sienińſkiego ná tákiey ſummie ſtánęło/ gdyż Tęczyńſcy połowicę pieniężney winy

winy abo zakładu od krolowey zarzuconego / to iest czterdziestu tysiecy złotych domágáli sie. Rzeżwo zátym Krzyżacy oblegli Brodnice. Przetoż wyprawieni do krolá od ßláchty Pruskiey / y od miast w poselstwie / Gabryel Baßien Woiewodá Chełminski / Oton Málicki / y dwáy Rayce Gdáńscy / Philip Bisowic / y Jan Márpurk / prosili krolá / áby pilnieyße stáránie o sprawach Pruskich záwziął / á zamku námocnieyßego y znákomitego Brodnice / ktory zaledwie iuż przez kilká miesiecy obleżenie wytrzymał / áby wziąć go nieprzyiácielowi nie dopuszczał. Poniewaz wiele ma w sobie ten ieden zamek wagi do zátrzymánia ziemie Pruskiey / y do pokrzepienia y vtwierdzenia sámych Prusakow. Rozważáią zatym krolowi iákoby to on dobrze vczynił / kiedyby co nayprzedzey do ziemie Pruskiey sam z woyskiem wiáchał / á obecnie w Málborku przebywał. Co iesliby mu pieniedzy nie dostawáło / tedy obiecuią ci / że (ták oni piwne czynße zowią) y połowice dochodow swoich na táką potrzebe odłożyć / a na ostátek y wßystkie dobrá swoie / pod wolny ßáfunek iego poddáć. W czym iesliby mniey dbále postepował / przestrzegáć sie mu każą / żeby ták známienitych y zbogáconych dzierżaw / z ciężką pracą / potem / hoynie krwią rozlaną / y niezmiernymi kosztámi z rąk łakomego y złosliwego nieprzyiáciela / odwetowánych / nie krom sromotney háńby powtore nie vronił / á onych pod wiáre y obrone swoie przyietych / okrutnym y brzydkim Tyránom ná zbyteczną srogość nie podał. Wzrußony tákim poselstwem Kázimierz / wielką cześć dworu swego / y iáko wiele mogł pieniężnego żołnierzá záraz na ten czás zebrác / co przedzey go do ziemie Pruskiey ná odsiecz Brodnicy do Duniná przesyła. A wßakże Dunin chociaż w żołnierzá zámożony / pomocy iednák oblężonym nie dawał / boiąc sie potegi nieprzyiácioł zmocnionych: ktorzy ná pierwßy záraz posłuch Polakow nádciągáiących / wßystkie woyská swoie do Brodnice sciągneli / á w sámym sie mieście záwárli. Przetoż oblężeńcy / gdy iuż dłużey niedostatku / y głodu ciężkiego znieść nie mogli / wymowiwßy sobie żywoty / rzeczy swych wolne wyniesienie / w miesiącu Lutym zamek Krzyżakom poddáią. W tychże czásiech Ziemowit Płockie / á Władysław Ráwskich Mázurow / y Bełskie / Xiążetá / synowie Władysłáwowi / záraz ieden po drugim z świátá vstąpili: snadź od Gotardá Rybińskiego Sochaczowskiego Kásztellaná / herbu Radwánie / abo Wierzbowie / ktoremu wieś Rybną odiąć gwaltem chcieli / trucizną zniesieni. A iż oni żadnego po sobie nie zostáwili potomká / przetoż o successyą dobr odumárłych miedzy powinnymi ich a miedzy krolem sprzeczliwe niezgody trwały. Abowiem powinni imieniem prawdziwe⁰ dziedzictwá każdy na swą strone máietnosci Xiążąt odumárłych zaciągał. Były tedy bliskie onego dziedzictwá niewiásty / Kátárzyná / y Agáthá abo Owká / ciotki Xiążąt vmárłych: z ktorych Kátárzyná zá Xiąże Litewskie wydána / wdową ná ten czás żyłá: Agáthá zásie Xiążeciá Cießyńskiego máłżonká / dwu synow Wáciáwá y Przemysłá odumárłá byłá / ktorzy obadwá mácierzystego dziedzictwá domagáli sie. Domagáłá sie y Málgorzatá siostrá stryieczna vmárłych Xiążąt / corka Ziemowitowá / á żoná Konrada Czárnego Olesnickiego abo Kozlińskiego Xiążeciá. Domagáli sie iescze nád to / Konrad / Kázimierz / Bolesław / y Jan Bolesławá Xiążeciá Wárßáwskiego synowie / chociaż to dálßy / á zgołá czwartym stopniem powinowáctwá przerzeczonych nieboszczykow siągáiący: iednákże przedsie iż to mesczyznámi byli / przetoż spadek dobr odumárłych sobie przywłaszczyć chcieli. A krol zásie iż to potrute Xiążetá / żadnego po sobie meskiego dziedzicá nie odumárli byli / dla tegoż on prawem spadkowym abo kádukiem pozostáłe máietnosci sobie y krolestwu swemu przysądzał. Zaczym wprawdzie Bełzanie nie názbyt dawno od krolestwá darowizną Jágiellonà oderwáni bedąc / krom wielkiey trudnosci zá sprawą Jedrzeiá Odrowążá Ruskiego Woiewody á Stárosty Lwowskieg / y Janá Kuropátwy Lubelskiego Podkomorzego á Stárosty Chełmskiego / wiáre krolowi poprzysiegli. Płoczanie zásie prywatną władzą własnych swoich Xiążąt zásmakowawßy sobie / zá powodem Páwłá Biskupá Płockiego / posłußni bydź krolowi / zwłaszczá iż sie im Kázimierz niepodobał / niechcieli. Zaczym naprzod sobie Kátárzyne wyżßey pomienioną: á potym iż oná niewiásta ktemu niepłodna byłá / Konrada z

miedzy

Cizá podátek. chcę y szczodrobliwość Prusakow przeciwko krolowi.

Brodnice zamek wzieli Krzyżacy.

Ziemowit y Władysław Xiążetá Mázowieckie otrute.

O successyą dzierżaw Mázowieckich y Bełzkich niezgodá.

Bełzánie posłußenstwo krolowi poprzysięgáią.

Płoczánie od krolá polskiego oddáią sie.

miedzy Xiążąt Wárßáwskich naystárßeg / zá paná sobie wezwáłá / pusciwßy Kátárzynie niektore osiádłosci. Ráwiánie iednák y Gostyniánie zá powodem Grotá Nowomieyscкiego / Kátárzyne z nie podłym orßákiem do siebie przyieżdżáiącą odgromili. Co posłyßawßy krol wskok do Łowiczá przyieżdża: zkąd záraz Janá Włocławskiego / y Jedrzeiá Poznáńskiego / Biskupy / ktemu Łukaßá Poznáńskiego / y Piotrá Łeczyckiego / Woiewody / á z nimi Janá Tarnowskiego Sądeckiego Kásztellaná / ludzie godne do Płockiey ßláchty wysyła: v ktorey gdy nic inßego zyskác nie może / Seym w Łeczycy ná dzień wtory miesiącá Máiá / według postanowienia stánowi. Gdzie gdy ßláchty Płockiey y niewiele y nieprzednieyßey / z Barbárą Wárßáwskiego niekiedy Xiążeciá Bolesławá pozostáłą żoną ziácháło sie / nic nie sprawiwßy odiácháć przyßło. A ták krol ná dzień iedenasty Listopádá inßy Seym w Piotrkowie złożył: ná ktory Páwłowi Biskupowi / y inßym Senatorom Płockim / iesliby gwałtu woiennego przezeń vznáć niechcieli / wyráźnie przyiácháć kazał. A tym czásem iż Ráwe y Gostynin woienną mocą podbić Kátárzyná vsiłowáłá / áby woyny poniechano / vpominał. Co ták krol obstalowawßy / sam do Głogowá ná ziazd z Jerzym krolem Czeskim / postánowiony wyieżdża. W ktorych dniách po wyieździe krolewskim / Łeczycá zgorzáłá. A nie wiele zás przed tym / też y Krakow strásßliwy ogień w klasztorze Dominikanow z piecá Alchimiskiego / iáko słycháć było / záiąwßy sie popalił ták dalece / że połowice práwie miástá / ku Południowi / y ku Zachodowi skłonioną / wyniszczył. Wßystkie tedy wine pożogi oney / cześcią okrucieństwo krolewskiemu nád Jakubem Sienieńskiem / á przy nim y nád inßą kśieżą (gdyż y dziesięciny ich krol rozßárpáć kazał) zażytemu / á cześcią Jedrzeiá Teczyńskiego zábiciu / ná mieyscu świetym niezbożnie wyrządzonemu / pospolicie przyczytano. A zatym Kázimirzowi do Głogowá nadieżdżáiącemu / Jerzy krol Czeski / ktory iuż tám był pierwey przyiáchał / z Wrocławskim y z Ołomunieckim / Biskupy / y ze czterema Xiążety Sląskimi / w okázałym y w zbytecznym orßaku droge ná zupełną mile zaiáchał. Przewyżßáli ich iednák náßy okázáłoscią / ozdobą / y liczbą / ná ßeść pułkow rozpisáni. Wzáiemnie tedy z koni przywitawßy sie / Kázimierzá do zamku záprowádzono / á Jerzy do Ratußá mieyskiego obrocił sie. Dziewięć dni potym ná spolnych vmowach trawiono: ktorymi pokoy przed rokiem w Bytomiu / miedzy krolmi záwziety / vtwierdzono: dokładáiąc / áby ten áż do śmierci obudwu trwał krom náruszenia. Zstrony Oświecimia zás / zstrony Wolká / Zatorzá / Zywcá / Siewierzá / y Berwáltu / zamkow / y Powiatow / áby Czech Polakowi námnieyßey trudnosci nie zádawał: á wzáiemnie Polak Czechowi / áby imieniem Helzbiety żony swey / posagu iuż sie nie vpominał. Krzywdy zásie y spráwy wzáiemne / áby wysádzemi z obudwu stron Senatorowie / raz w Polsce / á drugi raz ná Sląsku ná pewne mieyscá zieżdżáiąc sie / rozeznáwáli. Do tego ziazd / iesliby iáki miedzy krolmi tráfić sie miał / żeby go od tąd w Polsce iuż odpráwowano. Ná ostátek krole ztowárzyßenie przeciwko Turkom miedzy sobą záwzieli / y wzáiemnie sobie pomágáć przyrzekli / iesliby Pogáństwo woyne przeciw ktoremu podniosło. Zstrony spraw Pruskich nic iednák nie stánowiono / poniewaz Krzyżacy názad sie cofáli / powodzeniem woiennym / y odebrániem Brodnice zamku nádeci. Przyiáchał był támże do krolá Kázimirzá poseł Ludowiká Xiążeciá Bawárskiego / ná Fryderyká / Márgrábi podburzáiąc go / á wzáiemnie przeciw Krzyżakom posiłki obiecuiąc. Ktoremu coby odpowiedziano / nie widzę. A w tym krolowie ták te rzeczy miedzy sobą postánowiwßy / y ná przemiany sobie gościnne vpominki poodsyławßy / sámi do domow roziácháli sie: á Jerzy dostátkom y okázáłosci Polakow dziwuiąc sie / áni śmiał nigdy Kázimirzá ná bánkiet do siebie záprosić / á to dla tego / iż on pierwey od niego záproßony / ozdobnie przyiety / y známienitym dostátkiem vczestowány bedąc / vbostwá swego pokazáć niechciał.

KRONIKI

Ráwska y Gostynińska ßláchtá pod wiáre krolewską podpádá. Poselstwo krolewskie do Płockiey ßláchty.

Seym w Łeczycy.

Pożogá Łeczyce y Krákowá.

Krolá Polskiego z Czeskim ziazd w Głowie.

Vstáwy krolá polskiego z Czeskim.

Xiążeciá Bawárskiego poselstwo do Kázimierzá.

Okázáłość Polakow.

KRONIKI KROMEROWEY

Księgi XXV.



Niáchawßy Krol Kázimierz z Głogowá / prosto sie do Poznánia obraca: á gdy tám trzy Niedziele gościł / tym czásem Krzyżacki lud wárunkowy z Choynice zamku / Páłuki plondruiąc náiáchał. Wzaiemnie zásie naßy w nowe Márgrabstwo wypádli byli: lecz od nieprzyiaciół porażeni / ták dalece iż zdrowych nie wiele vßło. Nátychmiast tedy do Inowłocławia krol pospießa. Zkąd wypráwiwßy z orężnym dworem swoim chłopy / vroczaie gruntow nieprzyiacielskich w Powiecie Chełmińskim pokośić kazał. W tychże też czásiech cudá nieiákie w máłey Polscze przypádły były. Abowiem dniá iednego / gdy iuż słońce zachodziło / wyobrażenie vkrzyżowanego Chrystusá / od słońcá Zachodu ku Południowi z mieczem straßliwym ná powietrzu postępuiące / wiecey niż przez dwie godzinie widziano: do tego głowá Stánisławá ś. w pospolitey processyey noßona będąc / po kilká kroc sie pociłá. Záczym przypádły naprzod w Polscze domowe łotrostwá. Abowiem Borzywoy Skrzyński / y Włodyk w tysiącu człowieká / z Letáwy zamku wezbrawßy sie / á skáłe iedne miedzy Wolkiem / á miedzy Dzáráni leżącą / á Solą rzeką oblewáiącą sie obmocniwßy / wßystkę kráinę Oświecimską popustoßyli. Ktorych to zbrodniarzow stárostá Krákowski Pieniążek / ruszywßy przećiwko nim powtorę ßláchtę Sczyrzycką / ktemu záciągnąwßy nie wiele żołnierza pieniężnego / á nád to spiknąwßy sie z Piotrem Komorowskim / z Węgier przyieżdżáiącym / y też z Przedzisławem Dmoßyckim / z Powiatu Spiskiego nadciągáiącym / nie rzkąc od łotrostwá powściągnął / ále też ná oney twierdzy / ktorą Bukowcem názwáli byli / doniekąd oblężonych (gdy im Borzywoy z Ostrawy / ná pomoc nie ßedł) głodem do poddánia sie przyćisnął / zdrowiem tylko / á odzieżą darowawßy ich. A w Prusiech zásie / gdy Krzyżacy dzielnie y sczęśliwie záciągi odpráwowáli / wnet krol / chcąc ich śmiałość zátłumić / do Torunia nádiáchał: zkąd dworskie roty swoie z Piotrem Duninem / á z żołnierzem naiemnym / pod Wármią / ábo pod Frawberką / od nieprzyiaciół oblężoną / ná odsiecz posłał. Ktorych przyiazdem Mistrz Krzyżacki vstraßony będąc / y bitwy niebespieczney po koßtowáć nieśmieiąc / własnych taborow odbiegßy / oblężenie opusczá. Náßy zátym tabory nieprzyiacielskie złupili. Snadź tedy dodáło po części nieprzyiaciołom y to sámo do odiáchánia przyczyny / iż oni kráinę swoię Sambińską / od Gdańsczan / iezioorem Hábem przepłáwionych / w srogim bydź pustoßeniu słyßeli. A też práwie sámych tylko wieśniakow oney kráiny / woysko nieprzyiacielskie zebráne było. Przetoż oni rolnicy woiowni / żadną miárą zátrzymáć sie nie dáli / iákoby sie byli do bronienia właścizny swoiey rozyść z taboru nie mieli. A tym czásem krol w Toruniu zábáwiony / y hoynie od miesczan Toruńskich podeymowány / pod czás krolową w zamku Nießowskim przemießkiwáiącą / nawiedzał. Przebywał w Chełmnie Bernat Szaberk / z nieiáką gárścią nieprzyiaciół. Ten tedy gdy z okolicznych gruntow częstokroć plon zabierał / náostátek dniá iednego kazał sie ludziom swoim przez rzekę Wisłę przewieść / y zaraz w nocy Nießowę náiácháć. Nie nazbyt dawno przed tym / przemost był Krol ná żądánie Torunianow

Páłuki kráiná. Klęská Polakow.

Cudá.

Łotrostwá.

Solá rzeká.

Bukowiec zámeczek rozboynikow.

Frawberká z oblężenia Krzyżakow podnápráwioną.

Gdańsczánie kráinę Sámbińską pustoßą.

miásteczko

miásteczko támto ná brzeg wyżßy: záczym budynki / ná dawney osádzie miásteczká zostáwione / iákoby wieś iáka stały. One tedy wieś gdy w nocy nieprzyiaciel zápalił. Wnet náßy ktorzy tám byli stáneli / trwożyć sie z pierwu niespodziewáną rzeczą poczęli. Iednákże wskok ośmieliwßy sie / Tátáry z trochą Dworzan w pogonią zá nieprzyiacielem wysyłáią: ktora pogonia nieprzyiacioły do łodzi wśiadáiące / y od brzegu odpycháiące sie / doiáchawßy / srogą w nich klęskę / siekąc y z łukow strzeláiąc / spráwiłá / łodzie wßystkie pobráłá / y tylko ßeściu żywych ze dwiemá łodziámi / ze wßystkiey oney liczby vpuściłá. A Dunin / zásię skoro od Frawmberki nieprzyiacioły odgromił / á oni przedśię dzierżáwę Gdańską niscżyli / też y on woysko swoie tám przewiodł. Gdzie nie dosyć miał ná tym / nieprzyiáciela od wolnych náiázdow záwściągnąć / y ludzi z strony krolewskiey bronić: ále też ná grunty nieprzyiacielskie wypádßy / zaraz Stárgárte / Bytowią / Lemburk / y Pucko / ktore powiáty nie bárzo dawno pod władzą nieprzyiacielowi przyßły były / ogniem á żelázem okolicznie pustoßył. Siedzi tedy Powiát Puscki / iákoby ściánká iáka / opodal ná Morze / ná kßtałt żołnierskiey chorągwie záchodzą. Záczym nieprzyiaciele skoro náßych chęcią po korzystney łupieży / o podal ná miejscá trudne miedzy iezierzystá y miedzy bágnowiská ległące vniesionych / postrzegli potężne y sámi woysko zwiodßy / z bliskich zamkow swoich obronę żołnierską / ktemu chłopom rolnym mieć sie do oręża kazawßy / zebráli / chcąc miejscá sposobności przećiwko náßym vżyć. Co oni tym więtßą dufnością czynili / iż im dogodnie bárzo Fryc Rawnechi Rákußánin / y Kasper Nostywicki Slężak / świeżego żołnierza z Niemiec y z Sląská prowadząc / ná pomoc przyßli byli. Te tedy wßystkie ludzie / w iedno woysko spiknąwßy / oskoczyć náßych sporządzáli: záczym drożyská y przeiázdy wßystkie / podrąbawßy ze wßystkich stron drzewá / pozawaláli / vśiluiąc / áby im byli náßy z onych ćiasnych przykątkow / wymknąć sie ktorędy nie mieli. O czym wßystkim przez ßpiegierze swoie spráwiony Dunin / do krolá co nąprędzey wypráwuie / proßąc vśilnie / áby on zaraz á záraz w niebespieczeństwie tákim dał mu pomocy. Nátychmiast krol / Woyćiechá Gurskie° / z ostatkiem zadwornych ludzi swoich / y z Tátárámi Litewskimi / ná rátunek Duninowi posyła. Co skoro Hetmáni nieprzyiaćielscy wybaczyli / wnet mnieyßą część woyská w taborze przećiwko Duninowi zostáwiwßy / sámi z więtßą y z wybornieyßą częścią / ten brzeg Wisły / ktorędy że sie Gurski przewozić miał / rozumieli / ośiedli / chcąc go tákim sposobem pierwey á niżby sie był z Duninem spiknął / pogromić: ále Gurski wybaczywßy vstroniem drogę / kędyindziey rzekę / krom wßelkiey zabrony przeieżdża. Co skoro zaś wyrozumieli nieprzyiaciele / wnet zániechawßy Gurskiego / bliżey ku Duninowi taboru podemknęli / chcąc go ták pierwey / á niżliby był sie Gurski z nim ziáchał / do bitwy wywabić; ábo wiec w ściśłych kątách onych zawártego / nie przypusczáiąc k niemu Gurskiego / w oblężeniu potrzymáć. Wiedział iuż dobrze Dunin o nadieżdżániu pośiłkow swoich: wiedział nie gorzey więtßą bydź dáleko potęgą nieprzyiacielską / á niżeli swoię. A ták niemniey o pomocniká swego Gurskiego / iáko y o swoie woysko frásowliwy / w nocy nieprzyiacioły przećiwko sobie vsádzone oßukáć / á przez lásy bezdrożne iákokolwiek do Gurskiego prześć vmyślił: wßákże áby był do tego przyśdź nie mogł / pilnie to nieprzyiaciele opátrzyli byli / pozárąbowawßy / iákom iuż powiedział / przeiázdy wßystkie. Odmieniwßy tedy Dunin zamysły pierwße / przez pośrzodek woyská nieprzyiacielskiego / orężem przebydź sie do swoich vmyślił: záczym vßykowawßy żołnierzá iezdnego / ktorym piechotę okrył był / ná nieprzyiacioły wypada. Ochotnie y oni do bitwy gotuią sie / wielką nádzieię o zwyćięstwie záwziąwßy. A zgołá ták sie iuż byli zá spráwą Nostywickieg° wzaiemnie z sobą sprzyśięgli y obowiązáli / iż ieśliby był ktory z nich z bitwy vstąpił / áby był ten krom wßelkiego oporu / krolowi zá niewolniká poddał się. Przyßło w tę do potkánia / tám Páweł Iáśiński Herbu Gozdawy Dworzánin krolewski dobrze vzbroiony / miedzy dwá ßeregi nieprzyiacielskie wielkim pędem z boku przypádßy / kopie nieprzyiacielskie / przećiwko náßym złożone / odwraca. A onymże zaraz rázem woysko náße ná nieprzyiacioły rzeczą niespodziewáną ztrwożone / wßystką siłą vderzy: y wnet ábo pokruszywßy / ábo też po odrzucawßy kopie / ręczną iuż

Porażká Krzyżakow.

Ziemia Pomorská z obudwu stron pustoßą.

Sprzyśiężenie głupie.

Serce Páwłá Iáśińskiego.

Bitwá y zwyćięstwo Polakow z nieprzyiaciół pod Puckiem wźięte.

bronią

bronią obiedwie ſtronie boy wiodą. Bują ſię tam dość rzeźwie: ſerdecznością náßy / liczbą nieprzyiaciele przechodzą. A gdy cáłe trzy godźiny wątpliwym zwyćięſtwem woiowano / náoſtátek obiedwie ſtronie / iákoby vmyślnie roziácháły ſię. Jednákże wytchnąwßy ſobie troßeczkę / zaraz obiedwie ſtronie iuż ſię nie bić / ále gonić drugich rzucą ſię wzáiemnie / iedna o drugiey rozumieiąc / że przekonána vćieka. Lecz gdy wzáiemnym ziazdem obiedwie ſtronie na ſię nápádły / powtore bitwę wznawiáią / y znowu iednę zupełną godźinę woiuią / dokąd áż nieprzyiaćiele ránnym bydź Fryca Hetmáná ſwego widząc / ktemu piechotnym ludźiom náßym vſtáwiczną ſtrzelbą / práwe ſkrzydła ich bijącym / wytrzymáć nie mogąc / vſtępowáć znienagłá poczną. Wßákże gdy vćiekáiących / przebiegáiąc Fryc náwoływá / y do boiu záwraca / co raz ſię bitwa wznáwiáłá / ieſliże co náßy potrwożonym / czáſu do popráwy dodali. A w tym gdy bitwę Fryc wzbudza / á ludźie ſwoie pobudza / zábity ná placu polega. Dopieroß hurmem wßyſcy nieprzyiaćiele z drugim Hetmánem ſwoim Noſtywickim ze wßyſtkiego biegu vćiekáć poczną / nic nie pámiętáiąc / áni ná ſprzyśiężenie máło przedtym vczynione / y ná wßyſtkich żołnierzách inßych wyciśnione. A piechotá zwątpiwßy o dalßym vćiekániu / część do taborow vßłá: á część pominąwßy tábory w zároſłe bágniſká / y w ieziorá przyległe wpádáłá. Záczym náßy rączości koni ſwych záżywßy / vćiekáiących dogoniáią / y ſrogą w nich klęſkę ſpráwuią. Nád tábory zátym nieprzyiaćielſkie nádiácháwßy / trudność tám nieiáką znáyduią. Abowiem one tábory z tey ſtrony kędy ich ieźierzyſká błotne nie broniły / rowem był nieprzyiaćiel okopał / ktemu drągámi oſtro zaćioſánymi / á záoſtrzeniem ku gorze od taborow obroconymi / obmocnił. *Ale zwyćiężcom chćiwem nie ſnádnie cokolwiek záwádźi,* Ták y náßy prágnąc nieprzyiaćioły ztrwożone pierwey / á niżliby ſię oni do bronienia taborow ſkupili / vbieżeć / wnet zwárßy konie oſtrogámi / obyczáiem ślepych / ná drągi záoſtrzone wpádáią: ná ktorych poprzebijáwßy nieco koni / przedśię iednák opłotek drągow onych przełamuią / á záraz onym iednym zápędem tábory biorą y wyłupuią / w ktorych piętnaśćie dźiałek więtßych y dwieśćie wozow orężem / rzeczami / y żywnośćią / náſpyżowánych / záſtano. A tym czáſem iezdny lud nieprzyiaćielſki pominąwßy tábory ſwoie / w niemáłey liczbie zdrowo viáchał. Jeden tylko vſiec ná mieyſce drzewem przez śię podrąbanym záwálone / vmieśiony / nie mogąc naleść wyiázdu od náßych pobity ginie. Poległo dniá onego nieprzyiaćioł dwa tyśiącá / á żywo w ręce przyßło ßeść ſet / y zgołá więtßá klęſká w nieprzyiaćiołach / nád liczbę náßych ſtáłá ſię. Z miedzy náßych ſto żołnierſtwá poſpolitego zginęło. Z przedniey ßego záśię rycerſtwá ſam tylko ieden Hektor Chodorſki ná placu zoſtał: iednákże bárzo śię máło ználázło / ktorzyby ránni niebyli. Sam Dunin w brzuchu y w ręce rány odnioſł. Przypádłá tá bitwá dniá śiedmnáſtego mieśiącá Wrześniá. Trzy dni potym ná tymże ſtánowiſku trupy zágrzebáiąc á ránnych opátruiąc / ſtráwiono. W tychże dniách Eryk Xiążę Stołpińſkich Pomorzan / zá ſczęśćiem / iáko rozumiał / vdáwßy ſię / á wiárę ktorą był Káźimierzowi krolowi / doſtąpiwßy zá ſpráwą żony ſwey odpuſczenia / przyrzekł / złamawßy / ßeść ſet Kiryśniká iezdnego Krzyżákom ná pomoc do táboru prowádźił / lecz porażone bydź woyſko ich vſłyßawßy / w dorywczą z drogi oney do domu wſkok viáchał: nie máło iednák ludźi z oſtátniego pułku od pogoni náßey częśćią poimánych / częśćią pozábijánych / vronił. Vraczył zatym krol ſłußną nágrodą zwyćięzne woyſko / á miánowićie Piotrá Duniná / Páwłá Jáśińſkiego / Wacławá Nieborſkiego / Mikołáiá Wilkánowſkiego / Tomáßá Odrowążá / Janá Długoßá trzećiego bratá Kánonikow / y trzydźieſtu żołnierzow inßych zá dźielność pochwaliwßy rycerſkimi známienitymi podárkámi ozdobił. Tegoż też właśnie czáſu y ná inßych trzech mieyſcách ſczęśliwie tákże náßy potykáli ſię z nieprzyiaćielem / naprzod v wśi Jáśieńcá / záś v rzeki Piſy w Mázowßu / zkąd bliſkich zamkow nieprzyiaćielſkich wárunkowi żołnierze plon zabieráli. Więc też y pod miáſtem Swiećiem. Nád to v Elbiągá rychło też potym wodną bitwą nieprzyiaćioły porázili náßy. Pomknął tedy krol ná dalßy czás ſłużbę żołnierzom / ponieważ mu ſtány duchowne z dekretu Synodu Káliſkiego / rátunkiem pieniężnym domogły

Frycá zábity. Noſtywicki vćieka.

Tábory nieprzyiaćielſkie rozbito.

Liczbá pozábiiánych y poimánych.

Xiążęćiá Pomorſkiego przeniewierzenie.

Polákow zwyćięſtwá z Krzyżákow pobráne.

Podátek.

mogły były / złożywßy podátek z wielkiey Polſki duchowieńſtwo / po dwudźieſtu großy / á z máłey záś po großy ßeśći od káżdey z oſobna grzywny ſrebrá prowentu duchownego. Ná ſchodźie mieśiącá Páźdźierniká Vdálryk Czerwonká Czech / ſkoro od Jerzego krolá Czeſkiego z więźienia / w ktorym dwie lećie gwoli Krzyżákom śiedźiał / ná prośbę Káźimierzową wypuſczony był / wnet Gołub miáſto w nocy náiácháwßy / pod władzą ſwoię odebrał: gdźie obronę nieprzyiaćielſką doſyć potężną częśćią pochwytał / á częśćią wyzábijał: dwie wieży / ktorych mężnie broniono / podrzućiwßy ogień / przez poddánie wźiął. A Pryncypały odpádnienia y przeniewierzenia ná gárdłách pokárał. Tákim tedy powodzeniem ſercá Pruſákow záchęcione / znowu ná ſtronę krolewſką przykłániáć ſię poczęły. Potym krol do Piotrkowá ná Seym ná dźień iedenáſty mieśiącá Liſtopádá vchwalony / wyiáchał. Kędy nie wiele bárzo Máłopolákow / niewiedźieć dla ktorey przyczyny / przyiácháło było. Przyiáchał iednák tám był Konrad Wárßawſkich Mázurow Xiążę z mátką ſwoią Bárbarą / y z Kátárzyną ćiotką / Xiążęćiá Litewſkiego Michałußká niekiedy żoną / y też z Biſkupem Płockim / máiąc przy ſobie ośm ſet człowieká: przyiáchał był do tego y Konrad Czarny Xiążę Oleśnickie: á ći wßyſcy Płockie y Bełzkie páńſtwo práwem pokrewnym przywłáſczáli ſobie. Rozeznáwcom zátym ábo Sędźiom od krolá podánym: Stániſłáwowi Oſtrorogowi Woiewodźie Káliſkiemu / mieyſce wielkiego Sędźiego / á Grotowi záś Káźimierſkiemu mieyſce Podſędkowſkie záśieśdź ná ſpráwie kazano: przyłączano nád to do nich Woiewod y Káßtellanow kilku / miáſto Aſſeſſorow ábo Przydánow. Tym tedy porządkiem ná ſpráwie záśiadßy ſkoro ſtron przywołáć kazano / natychmiáſt práwobrońcy krolewſcy / Jan Rytwiáńſki Márßałek / y dwá Juryſtowie drudzy przed ſąd wyſtąpiwßy / dowodnie bronią tego / áby prawdźiwa powinowáctwá ſucceſſya mogłá mieć práwo / ábo przyſtęp iáki vmiełętnośći dowiernoręczne / iáko ieſt wßyſtko Mázowße / ſtárodáwnym práwem krolom Polſkim obowiązáne: dla tegoż krol ſłußnym práwem po śmierći do wiernoręcznych dźierżáwcow á hołdownych ſobie Xiążąt / ile po tych / ktorzy żadnego potomká męſkiego nie odumárli / w dobrá pozoſtáłe ma náſtępowáć. Przećiwnie dawáli ná to odpor Konrádá Xiążęćiá Wárßawſkiego / Prokurátorowie / vśiłuiąc koniecznie dowieśdź tego / że Káźimierz wtory krol Polſki Xiążętá Mázowieckie od hołdowánia y do wiernoręctwá wyłączył. Zbijáli to záś Krolewſcy Prákty kowie / rzetelnie vkázuiąc / że áni Káźimierz / áni żaden inßy krol nie mogł zgołá / krom pozwolenia wßyſtkiey rády Koronney ták wielkie máiętnośći y práwá od Rzeczypo. oderwáć. A też przyśięgáli iuż y potym krolowi poſłußeńſtwo Ziemowit / Káźimierz / Jan / y Władyſław Xiążętá. Ták tedy roſtrząſnąwßy ſpráwę ſędźiowie / dekret zá krolem wydáli / nic niedbáiąc / że Mázurowie przeſtáwáć ná onym dekrećie nie chćieli / á ráczey do naywyżßego Biſkupá / ábo więc do kogo inßego ktoryby vmiał / mogł / y chćiał práwá ich podeprzeć / odwodźili ſię. Ná tymże Seymie pokoy z Woyćiechem Arcyxiążęćiem Rákuſkim záwźięto / przydáwßy tę kondycyą / áby Káźimierz poſágu krolowey Elżbiety żony ſwoiey iuż więcey v niego nie vpominał ſię. Nic nád to więcey pámiętnego ná onym Seymie nie ſpráwowano / á to wßyſtko dla máłego ziázdu Senatorow / to iednák wyiąwßy / że Jeronym Arcybiſkup Kreteńſki / Papieſki Legat / ktoregom wyßey przypomniał / przez cały rok oczekiwány / áż wżdy ná dokończeniu ſeymu przyiácháwßy / do vczynienia ſobie z Krzyżákámi pokoiu / á do podnieśienia woyny przećiwko Turkom iáwnie krolá pobudzał: táiemnie záśię / gdźie tylko ſam Arcybiſkup od niego tłumaczył / przeiednáć krolá Jákubowi Sienińſkiemu śiłował. Abowiem wyiednał ſobie był Jákub krom wątpliwośći pomoc v Papieżá / gdy zá przeßkádzániem krolá ſámego doſtąpić Biſkupſtwá nie mogł. Wypráwił też był y ſam krol / ná prośbę y koßtem Gruſczyńſkiego / do Papieżá w poſelſtwie Jana Rytwiáńſkiego Koronnegó Márßałká á Stároſtę Sedomierſkiego / y też Máćieiá Ráćiążá Doktorá w práwie / Kánoniká Włocławſkiego / roſkázuiąc áby oni v Papieżá záćiągom Sienińſkiego przeßkádzáli. Jákoż pewnie ſrogimi go oni wyſtępkámi oſkárżáli / y chćiwym / hárdym / do tego krolowi / ludowi / y wßyſtkiemu duchownemu ſtánowi

Vdálryk Czerwonká do więźienia podány. Gołub miáſto odięte.

Seym w Piotrkowie.

Pokoy z Woyćiechem Arcyxiążęćiem Rákuſkim.

Legat Papieſki

nienawiſnym/ y też nieſpokoynym wartogłowem bydź vdawáli: przekłádáiąc iż on gwałtem ná Tomaſzu Biſkupie vſtąpienie ſobie Biſkupſtwá wyćiſnął / y gwałtem go náiáchał: w ktorym náiáchániu powinny iego Andrzey Tęczyńſki człowiek wielki/ y pewnie przodek Senatu Polſkiego prze rozruch gwałtowny poſpolſtwá Krákowſkiego / zábity ieſt: vkázowáli przytym liſty Sienińſkiego z Mántuey/ w ten czás/ gdy poſelſtwo imieniem krolewſkim odpráwował/ do krolá piſáne / ktorymi on oſkárżał Papieżá / iákoby więcey pomagał Krzyżakom / á niżeli ſpráwiedliwſzey ſtronie Polakow: przynieśli nád to byli Papieżowi krolewſkiem imieniem koſztowne vpominki / wiec też y liſty zálecenia pełne od Fryderyká Ceſárzá / y od Gerzego krolá Czeſkiego piſáne. A wſzákże nic więcey v Papieżá nie zyſkáli / tylko to ſámo / że Papież temuż Legatowi ſwemu rozeznáć ſpráwę one poruczył / á tym czáſem Sienińſkiemu Biſkupowi ſpráwowáć Biſkupſtwá zákazał. A ták vśilnie Legat w ſpráwie Sienińſkiego v krolá prácował / twierdząc że Biſkupſtwá raz onemu od zwierzchnośći Papieſkiey nádánego / nikt ſpráwiedliwie odiąć nie może. Lecz gdy krol vpárty / co raz powtárzał / że woli kroleſtwá pozbydź / á niżeli onego do Biſkupſtwá przypuśćić: wzaiemnie záśie gdy Legat krolá przezbywáiąc wołał / iż przyſtoynieyſza ieſt rzecz / áby troie kroleſtwá wniwecz vpádły / á niżby kiedy iedno práwo y poważna zwierzchność Kośćielna náruszona bydź miáłá / ták nic nieſpráwiwſzy / poſwarkámi onymi roziątrzone obiedwie ſtronie / ná ten czás śię rozeſzły. Atoli wżdy przedśię drugiego dniá ſtánęło miedzy nimi ná tym/ áby krol ná onymże mieyſcu inſzy Seym ná dźień śiedmnáſty mieśiącá Stycznia przypowiedźiał: á tym czáſem áby obádwá do Biſkupá nawyżſzego liſty piſáli / vzywáiąc go / iż ieſliby ináczey bydź nie mogło / żeby Jákubá Sienieńſkiego ná Biſkupſtwo Włocłáwſkie przenieść. A iuż wnet zátym Legat wyrozumiawſzy chęć przychylną do pokoiu krolewſką/ záraz do Prus do Krzyżakow odiáchał: iednákże nie záiácháwſzy dáley Brześćia Kuiáwſkiego/ przez liſty y przez poſty z Miſtrzem Krzyżáckim o pokoiu tráktował. Krol záśie też y ſam z Piotrkowá wyiácháwſzy w Ráwſkie y Goſtyńſkie ośiádłośći wiáchał: z ktorych Staroſtwo Goſtynieńſkie/ Mikołáiowi Guteńſkiemu / Ráwſkie záśie Grotowi Nowomieyſkiemu támecznemu czeſnikowi potwierdźił: á nád to máiętnośći niektore obudwom dźiedźicznym práwem dárował: á to dla tego / iż oſobliwie zá ſpráwą onych dwu dźierżáwy támte do niego śię przyłączyli. Arcybiſkupowi záśie Gnieźnieńſkiemu grzywnę złotá / ktorą wiec imieniem Łowiczá Xiążetom Mázowieckim w Socháczowie co rok Arcybiſkupi wypłácáć zwykli byli / ná wſzelki potomny czás odpuśćił. Co ſpráwiwſzy záraz do Rádomia do krolowey żony ſwey odiáchał. Około tychże czáſow poruſzywſzy poſpolſtwo mieyſkie / o wſádzenie do więzienia ſześći Rádźiec / rozgniewáni mieſczánie Wiedeńſcy Fryderyká Ceſárzá przez dwá mieśiącá w zamku oblegli byli: záczym Gerzego Czeſkiego krolá z woyſkiem Ceſárzowi ná odśiecz idącego z vſádzek oſkoczywſzy zá ſpráwą Woyćiechá brátá Fryderykowego poráźili. Pokoy potym miedzy nimi tym ſpoſobem vczyniono / áby Fryderyk Ceſárz Máximilianowi ſynowi Xięſtwá támtego vſtąpił / á opiekę nád nim Woyćiech ſtryi iego odźierżał. Fryderyk zátym chcąc Gerzemu łáſkę táką przyſtoynie odwdźięczyć / ſyny iego ná Sląſku Xiążęty Monſterberſkiemi poczynił. Tegoż właſnie roku w piśmiech náyduie / że Stephan Woiewodá Wołoſki poſłuſzeńſtwo krolowi Káźimierzowi w niebytnośći onego poprzyśięgał/ obiecuiąc tákież poprzyśiężenie obecnie przed krolem potwierdźić / we dwu ábo we trzech mieśiącách iákoby mu znáć dano. Jnſzyli to tedy był Stephan ten od onego/ o ktoregom poprzyśiężeniu wiáry pierwey powiedźiał / ábo ieſli tenże / dla czegoby przyśięgi vczynioney powtarzał / nic pewnego nie mamy: chybá podobno ztąd / iż on ná ten czás odrzućił wſzyſtkie inſze obowiąſki ſwoie temu przećiwne / ſłuſznie tego dochodźić może / że wpoł czáſu wiárę złamawſzy/ do krolá Węgierſkiego odćiął śię. W ktorym rozumieniu vpewnia nas nie iáko też y to / Że panowie Wołoſcy y porádnicy iego ſámi zań / iáko zá tego ktoremu wiáry ſámemu iednemu nie dodawano/ przyślubili/ że go iuż od onego czáſu w ſtáteczney wierze krolá Polſkiego / y w powinnośći obowiązáiey zátrzymáć mieli.

Krolewſkie z Legatem poſwarki.

Podátek z Łowiczá ná Xiążętá idący Arcybiſkupowi odpuſczono.

Fryderyká oblegli Wiedniánie. Jerzego Czeſkiego krolá poráźili.

Máximilian Xiąże Rákuſkie. Jerzego ſynowie Xiążęty.

Stephan Hoſpodár Wołoſki wiárę krolowi poprzyśiągł.

Stephan Wołoſzyn przeniewierzony.

Potym

Potym ná ponowieniu roku drugiego wroćił śię krol Káźimierz do Piotrkowá ná dźień poſtánowiony ſeymowi. Ná ktory ziáchał śię był gęſty Senator / Jeronym Legat Papieſki / á záraz y Jákub Sieniński we trzydźieſtu tylko człowieka wźiąwſzy vbeſpieczenie od krolá. Przyiácháli nád to Konrádá / y inſzey bráćiey Xiążąt Mázowieckich Senatorowie / Mikołay Boglewſki Wárſzáwſki Woiewodá / Wincenty Giżycki Márſzałek Xięſtwá / Mikołay Mirzeniecki / y też Mikołay Máłkuſz / ludźie w Práwie vczeni. Z Litewſkich záśię Pánow / przyiáchał Totywił y Kużek. Tám Sieninſki / choćiaż to do nog krolewſkich / łáſki iego dopráſzáiąc śię / przypádał / y wſzelkich ſpoſobow pokuſzał / przedśię iednák nic pozyſkáć nie mogł / zá przemagániem krolá vśilnie twierdzącego / że pierwey kroleſtwá oſtrada / á niżeli kiedy onego / ábo zgołá kogokolwiek w kroleſtwie ſwoim nie obránego / ponie wolnie Biſkupem bydź dopuśći. A ták złożył Sieniński vporowi krolewſkiemu / á Biſkupſtwá Gruſczyńſkiemu vſtąpił / wźiąwſzy od niego cztery tyśiące złotych / względem nákłádu práwnego wydánych / y też dochodu z niektorych dobr Biſkupich / przez połtrzećiá látá / iáko śię były nieznáſki miedzy nimi wſczęły / wytrzymánych. Co ták vmiárkowawſzy / záraz też y kápłanom / ktorzy z nim przeſtáwáli / duchowne ich pożytki przywrocono. A po Janie Gruſczyńſkim / ná Krákowſkie Biſkupſtwo podwyżſzonym / náſtąpił we Włocłáwſkie Jan Lutek Brzeziſki Koronny Podkánclerzy: ktorych to trzech záwiſna chćiwość / y zwierzchowney powagi Papieſkiey w Polſcze nádemdlitá / y też wolną Elekcyą vśilnie pogwałćiłá: ták dálece że iuż od onego czáſu / pomieniona Elekcya zginęłá / y tylko iey ćień iákiś przy duchownych Kápitułách zoſtáie / niekrom ćiężkiego nierzkąc zwierzchnośći kośćielney / ále też ſámey wiáry y Rzeczypoſpol: vpadku. *Dokąd ábowiem wolne głoſy w obierániu nowego Biſkupá przy duchownych Kápitułách zoſtáwáły, zoſtáwáłá wżdy ieſcze iákażkolwiek dobrych á złych, godnych á niegodnych, roznicá: gdy poczeſny zbior kápłáńſki przyiąwſzy vczćiwie, ſtráſzliwe Chryſtuſá Bogá świątośći, przyśięgą obowiązáni, wolne ná przyſzłego Biſkupá zdánia mienili. Cnotą ná on czás duchowieńſtwo, náuką, á pobożnośćią do vrzędu śię vbiegáło, á nie życzliwych ſobie, áni dopomagáczow ſwych prośbami, nie pochlebſtwy, áni płáczem białychgłow, ábo okázáłośćią zadwornego orſzaku: nie ápparátem zbytecznym bánkietow, y vczeſtowániem bieśiádnym: nie rodzáiu y wyſokiey fámiliey zálecániem: nie przypochlebowániem, ábo zelżywymi ſtanu kápłáńſkiego przyſługámi, áni też przedárowániem y podkupowániem. Kwitnęłá tedy náuká, porządek, y zakon kośćielny: mniey ſobie dopuſczáły oſoby Biſkupámi bydź prágnące: náſługiwáły ſławie, cnoćie, y rozumieniu dobremu: y nierzkąc ſtroſowánia y nagány Kolegow ſwoich, ále też opaczney káżdego człowieká ſuſpicyey vchrániáli śię. Biſkupámi zaś zoſtawſzy, właſnie iáko bráćią poważyli Kolegi przeſzłe ſwoie: do rády ich w ſpráwach głownieyſzych przyzywáli, y wielce poſzánowywáli: á vrząd ſwoy dźielnie odpráwowáli, pámiętni, czego śię známienitym y vważnym poprzyśiężeniem podięli. Do dworow Páńſkich ilekolwiek przychodźili (a przychodźili zrzadká, y nie ták dálece gwoli ſwemu y ſwoich kápłanow, iáko kwoli poſpolitemu pożytkowi) z drogi im vſtępowáli, z mieyſcą powſtawáli, wſzeláką vczćiwość wyrządzali, y iáko przed Boſtwem iákim ledwie nie ná koláná przed nimi vpádáli, też y ſáme Xiążętá. W rádách záśie ſpołecznych o Rzecypoſpol: w ſądách, ktemu w obronieniu y w domawiániu śię dobr, y poddánych kośćielnych, wdow vkrzywdzonych y śirot, á náoſtátek w nápominániu y w polepſzywániu, nie tylko gminu podłego, ábo ludźi wybornieyſzych, ále też Senatorow, Potentatow, á zgołá y ſámych krolow, wolne były ich mowy, wolne zdánia, nawáżnieyſza godność, y náwyżſza powagá. Nie hámowáłá tám ięzyká wźiętych dobroczynnośći pámiątká, áni przyſzłego zyſku nádźieiá. Nie przydawáłá zwierzchnośći mowiącemu, ábo ſtrofuiącemu łákoma chćiwość, ábo náſzychtowána przed tym ſłucháiących wiádomość: áni też zátłaczáłá godnośći boiaźń, ábo nievmieiętność. Nie potrzebá było w ten czas Biſkupowi abo kápłanowi ktoremu przede drzwiámi pokoiu krolewſkiego, miedzy trefniczkámi, y miedzy podłą gawiedźią tuczybrzuchow dworſkich prześiádywáć: áni pośmiewiſká y vſczypkow ludźi lekkich ponośić: nie potrzebá było plugáwie, y nieprzyſtoynie przyłudzáć śię, y pochlebowáć, nierzkąc znácznieyſzym owym pokoiu, ábo ſtołu krolewſkiego wyſługaczom: żeby*

Rok 1463. Seym w Piotrkowie.

Jákub Sieninſki Biſkupſtwá vſtępuie.

Jan Gruſczyńſki Biſkupem Krákowſkim.

Wolna Elekcya Biſkupow.

Co zacz niekiedy Biſkupi.

Godność y powagá Biſkupow.

wżdy

wżdy oni iákąkolwiek, choćiaż to żártem, wzmiankę w niebytności iego, przed krolem czynili, ále też Dárábántom, odźwiernym, że nie rzekę onych, przyiaćiołom y położnicom, błaznom, kuglarzom, y inſym dworſkim wybierkom, á náoſtátek ſámym pſom krolewſkim. A ták zákwitywáłá ná ten czás Rzeczpoſpol: zákwitywáłá wiárá, kwitnął ſtan kośćielny: kwitnęły ſzkoły, Collegia, y Akádemia, kápłanow y Biſkupow záſiewki: rozświecáły ſie kośćioły: Dwory záśie Páńſkie, onych náukámi y przykłády vſtánowione, obyczáiow, cnoty, mądrośći, ſkromnośći, y wſtydu ſzafárniámi bywáły: á nie nádętośći, nie oćietnośći, nie pijáńſtwá, obżárſtwa, wſzeteczeńſtwá, lekkomyślnośći, áni wſzelákiego łotroſtwá y niepobożnośći, ſromotnymi giełdámi, y nienáſyconą odchłánią. Teraz po odſtrychnieniu wolney Elekcyey, tákie y dáleko więtſze inſze rozmáite niecnoty, na mieyſce onych dawnych ſpraw cnotliwych náſtąpiły, á domy y fámilie, y zgołá w ſáme zewnętrzne pokoie Biſkupow, á nie tylko we dwory świeckich Pánow wdárły ſie, y záraz zátym godność kápłáńſka ſromotnym doſługowániem y dokupowániem ſie, więc też y życzliwośćią napodleyſzych ludźi wyſczupláłá: wypłoniáłá zwierzchność, záchwiewa, iż nie rzekę, wáli ſie Rzeczpoſpol: á Religia rozkołátána, záledwie nie vpada, W czym wſzyſtkim Pánowie, nie ták dálece Biſkupy, y duchowieńſtwo inſze, iáko ſámych ſiebie winowáć máią: á to z tey miáry, iż oni práwo wolnego obieránia Biſkupow duchownym Kápitułom odięte, ná ſwą ſtronę vięli. A bowiem niechay to iuż oni nic opácznie nie czynią, niechay w niczym żadnego chćiwym zamyſłom nie pobłáżáią, ále niechay to iuż wſzyſtkie te rzeczy, ktorych przyśięgą obowiązáni kápłani, przy obieraniu nowych Biſkupow mieć zwykli, oni przed oczymá mieważą: záprawdę iednák dáleko, ſnádniey ktokolwiek ieden, á zwłaſzczá cudzymi oczymá y vſzyma rzeczy przerozumiewáiący ſądząc, błądźić y omylić ſie może, á niż kiedy wiele oſob vważnych, rozſądnych, y wielu rzeczy wiádomych: ktemu częſtokroć ten ieden co inſzego opátruie, á niż co właśnie y oſobliwie vpátrowáć potrzebá w obierániu Biſkupá: á nád to, łátwiey ieſt iednego á niż wielu przemyćić, y pofałſzowáć. Acżci wielką, że nie rzekę naprzednieyſzą przyczyną tego bezpráwia ſą ſámiż Papieże, ile ia wprawdźie rozumieć mogę, ktorzy kiedyby byli ſámi, napierwey ná odćięćie duchownym Kápitułom wolney Elekcyey nie tárgnęli ſie, teżby byli áni Monárchowie o táką śmiáłość nigdy nie przychodzili. Ale my niewżyteczne pożáłowánie puśćiwſzy, do záwźiętey rzeczy przyſtąpmy. Ták tedy z Biſkupſtwem Krákowſkim ná on czás poſtępowano.

Szkoły ſkrzydło kápłanow. Dwory Páńſkie iákie zádawná á iákie tych czáſow.

Monárchowie cudzymi oczymá y vſzymá porozu mieważą.

Zniesienia wolney Elekcyey Papieżowie przyczyną.

Mázowieccy záśie poſłowie, też tákże nic nie ſpráwili. Zadali oni tedy, żeby Xiążętom ich w dochodzeniu máietnośći Polſkich, krol przykrym nie był, ábo więc cudzoziemcom w podeyzrzeniu ludźiom nie przeświádczonym, ſpráwę ná rozeznánie, y ná oſądzenie áby przypuśćił. Zaczym podáwáli záraz krolowi zá vznáwce ſpráwy, Fryderyká Márgrabię Brándeburſkiego, lub woyćiechá Arcyxiążę Rákuſkie, ábo też Ludwiká Xiążę Báwárſkie.

Zadánia Mázowieckie.

A Litwie záśie Podolá, ktemu Bełſkiego, Oleſkiego, y Ratenſkiego Powiatu, nie krom przegrażánia woyną, vpominaiącey ſie, nic inſzego Senat nie odpowiedźiał, tylko wypráwić w oney ſpráwie ná ich Seym poſły ſwoie obiecał. Y záraz tamże naznáczono poſłámi, Stániſłáwa Oſtroroga Woiewodę Káliſkiego, y Jana Rytwiáńſkiego Koronnego Márſzałka. Náoſtátek woienną wypráwę do Prus vchwalono.

Zadánia Litewſkie.

Co wſzyſtko ták odpráwiwſzy, záraz Káźimierz do Radomia, do małżonki, á z tamtąd z nią weſpoł do Litwy odiáchał. Zá ktorym nadiácháwſzy Polſkiego Senatu Poſłowie, żądánie Pánow Litewſkich ná Seymie Wileńſkim, wyraźnym odporem zbiiali. Ale gdy ná tym Litwá nie przeſtáwáłá, tedy krol ná ſpołeczny ziazd do Parcowá przypowiedźiány, zupełną ſpráwę odłożył. A Legat záśie Papieżki z Piotrkowa odieżdżáiąc, do Prus od żołnierzow, z roſkazánia krolewſkiego, prowadzony, do Miſtrzá, w Krolewcu przebywáiącego, záiáchał. Sczęśliwie ná ten czás w Prußiech powodźiło ſie naſzym. Abowiem nad to co ſie wyżſzey przypomniało, też y w Wormićie, co Ornetą náſzy zowią, Páwłá Biſkupá Warmieńſkiego (ktory złamawſzy przyśięgę, do Krzyżakow odpadł był) żołnierze ſpołecznie z Miſtrzowſkiemi dworzány dla obrony zoſtáwionemi, gdy przez zdrádę w nocy vbieżeć pomienione miáſteczko, námowili ſie, wnet do tegoż ſamego co im był miáſteczko zdrádliwie poddáć obiecał, wydáni, á od Jana Skaliyſkiego, krolewſkich ludźi

Porażká Krzyżakow w Wormićie.

wárunkowych, przełożonego, w miáſteczko zaſadzkami przyporządzone, zápuſzczeni będąc, wſzyſcy co do iednego, ábo o więźienie, ábo więc o zabitą śmierć przyſzli, ile iedno kolwiek weſzło ich było. Abowiem ktorzy w oſtatecznym pułku oſtáli byli, ći áby geſtwą ſwoią, máłey liczby naſzych nie przewyżſzáli, przed miáſtem zamknieni, y nieſpodźiewánym niebeſpieczeńſtwem potrwożeni, na przyległe ieziorá lodem śćięte, rozpierzchnęli ſie: pod ktorymi gdy lod ieſzcze mrozem nie potężnie zmocniony złamał ſie, wſzyſtkich záraz ponurzywſzy, zatopił. Pod miáſteczkiem záśie Skampą w Powiećie Dobrzyńſkim, trzy ſta ludźi konnych z Brodnickiego zamku, dla łupieży wyiácháiących, Vlryk Czerwonka ták dálece poráźił, że bárzo coś máło wybiegáć ſie ich mogło: poimano z tych ośmidźieśiąt.

Skampa.

Nádto zamku Słochowſkiego iż przez zdrádę nieprzyiaćiel nie opanował, dźielność wárunkowych Pomorzan ſtátecznie temu zábiegłá. Władyſław Káſztellan y Stároſtá Nakielſki, też y przerzeczonego zamku był ſtároſtą: ktory to zamek w niebytnośći ſwey, nieiákiemu Gerzemu Láwnikowi z domu ſzlácheckiego Toporow, poruczał. Ten tedy Gerzy poddáć zamek vmyśliwſzy, záraz ludźie wárunkowe, ktore zamyſłom ſwoim przećiwnym bydź ſądźił, rzkomo dla nawieźienia żywnośći z gruntu nieprzyiaćielſkiego wyſławſzy, więcey ich iuż do zamku przypuśćić niechćiał, á iż to (ieſli prawdá nie wiemy) z roſkazánia ſamego ſtároſty czynił, vdáwał: zácżym tylko dwunáſtu, y to Pomorczykow mniey v śiebie podeyzrzánych, w zamku przy ſobie oſtáwił. Ci zátym Pomorczycy poſtrzegſzy, że Gerzy z nieprzyiaćioły o poddánie zamku poſtánowienie vczynił, wnet lub to zazdrośćią, y łákomſtwem vięći, lub też powinnośći y wiáry ſwoiey pamiętni (gdyż o tym wiádomośći niemaſz) związawſzy Gerzego, na dno głębokiey wieże wrzućili, á otrzymawſzy przyślubione vbeſpieczenie, nadieżdżáiącemu ſtárośćie, bramy zamkowe pootwieráli. Ale on zgwałćiwſzy wiárę vbeſpieczenia, wſzyſtkich onych pośćináć roſkazał: ktorym to karániem rozmáitego podeyzrzenia, okazyą ludźiom o ſobie podał.

Niebeſpieczeńſtwo Słochowa.

Tymi tedy zręcznie ſie naſzym nadáiącymi ſpráwami, poruſzeni Krzyżacy, Legatá Papieſkiego pokoy przynoſzącego, z rádoſną chęćią przyimuią. Poſpolity záś mołłoch ták mężow iáko niewiaſt, y pánien, zeckniwſzy ſobie woienne rozmáite vćiſki y kłopoty, z rádośći wielkiey y z wielkiego prágnienia pokoiu, ſerdecznie płácze, á Legatá w tym y vrzędow ſwoich pokornie prośi, áby wżdy iákimi iuż kolwiek kondycyámi, byle znośnymi, pożądány pokoy ſpráwili, ieſliże mu zguby oſtáteczney nie życzą. Tám Legat przez tłumáczá, iáko Piſarze vdáią, ſtáteczność poſpolſtwá onego, pochwala y potwierdza: napomina potym, áby ták y do końcá pod wiárą Krzyżakow ſtátecznie trwáło: krolá nád to y Polaki ſzkáluie: á iáką nieſpráwiedliwą bydź ſpráwę ich, ſzerokiemi ſłowy przekłada, ták też obyczáie, wiáry, nabożeńſtwá, y wrodzoney ludzkośći zelżywie gáni: Krzyżakom záśie chęć y życzliwość ſwoię, wſzelákimi ſpoſobámi oświadcząc przyobiecuie: á náoſtátek wieczny á pewny pokoy, ábo więc do dwunáſtu lat rozeym (iákoby to on Krolá ná coby zechćiał obroćić mogł) wyiednáć mu przyrzeká.

Pruſacy rádźiby pokoiowi.

Nieſpráwiedliwość Legatá Rzymſkiego.

Roztrzyźniwſzy ſie zátym one iego mową, vmyſły wſzyſtkich záraz wypráwuią z nim do Brześćia trzech poſłow, dla námowienia pokoiu z Polakami, ktorych tám Krol ná prośbę iego zeſłał był. Zeſłał tedy był tych, miánowićie Jana Włocławſkiego, á Jędrzeiá Poznáńſkiego, Biſkupy: Stániſłáwa záś Oſtroroga Káliſkiego, Piotrá Oporowſkiego Łęczyckiego, á Mikołaiá Kośćieleckiego Brzyſkiego, Woiewody: ktemu Sędziwoia Ciechlá Proboſzczá Kłodáwſkiego, Jana Dąbrowkę, Jakubá Sadká, y też Máciejá Raciąża, częśćią w Theologiey, á częśćią w práwie Doktory. Ná czas poſtánowiony, miánowićie na dźień 1. Máiá ziácháły ſie tám ſtrony, wſzákże nic nie ſpráwiwſzy, nazad odiácháli zá przyſtąpieniem zwádliwych miedzy Polakámi á Legatem poſwarkow, z tákiey przyczyny wſczętych.

Ziazd z Krzyżakami z ſtrony pokoiu.

Nadiácháli byli poſłowie miáſt Pruſkich, miánowićie z Torunia, z Elbiągá, y ze Gdańſká. Tych áby do miáſtá áni do ziázdu ſpołecznego nie przypuſzczáć koniecznie Legat przemagał: á to dla tego, iż miáſtá przerzeczone, á záraz y inſze Pruſaki, ktorzy ienokolwiek z Polakámi przeſtáwáli, tenże Legat ábo więc ſam Papież záklął był. Przećiwnie záś Polacy nieprzyſtoyne tákie beſprá-

Pruſaki dla klątwy Legat od ziázdu ſpolnego odtrąca, á Polacy záś przypuſzczáią ich.

kie beſprawie / y do poſtanowioney ſprawy nie należące bydź twierdzili. Przypuſczeni tedy w pośrzodek ſą poſłowie przećiwko woley y odporowi wrzeſczącego Legatá. Natychmiaſt on zátym po wßyſtkim miáſteczku obrzędy kośćielne zápowiedział: Wßakże one zápowiedź pogardźili Polacy / wźiąwßy przykład od żołnierzow / ktorzy chcąc rzkomo zá ſcześliwe ſie nadánie náßym pod Helgebeyką / y záwźięćie przez Skalego á wyłupienie onegoż miáſteczká / Tryumphowánie Bogu dźiękowáć / wnet w geſtym tłumie zbiegßy ſie / w dzwony bićiem y nabożnymi pieniem miáſteczko nápełniáią. Dopieroż Legat z gniewu ſrogiego ledwie że nie ßalał: woła zátym / iż ſie ztąd nie tylko o ſobie iego / ále też Papieżowi ſámemu / y wßyſtkiey ſtolicy Rzymſkiey ſromotna wzgárdá dźieie. Nie złożyli iednák furyey iego Polacy / ſurowie przez Oſtrorogá ſtrofuiąc go / iż on oſobę ſpokoynego iednaczá ná ſobie nioſąc / coby miał pokoiu ze wßelakich miar ochrániáć to on ſámże naypierwey roſterki iáwne wſczynáiąc do zámießánia porußa. W czym wßyſtkim rzetelnieyßemi ieſcze świádectwy przekonywano go / vkázuiąc mu iegoż włáſne Liſty do Krzyżakow zdradliwie piſáne / á od náßych przeięte. A tákći ná on czás w záiątrzeniu więtßym rozjachano ſie. Záczym Legat do Krakowá / kędy go był Papież rozeznawcą y záwiadáczem dla rozrożnionych warcholow wákuiącego Biſkupſtwá vczynił / iácháć był zápuśćił ſie. Lecz gdy go Polacy zahámowáli / do Wrocławia on odwrocił: zkąd wypráwiwßy do krolá w Litwie przebywáiącego liſty / ſurowie vſkarżał ſie o zelżywość w Brześćiu podiętą / Biſkupá Włocławſkiego nabárźiey w tey mierze winuiąc. Co ieſliby przedśię krol chćiał przezeń o pokoiu trakttowáć / záraz wymawia to ſobie / żeby mieyſce dla trakttatow zá gránicámi Korony Polſkiey náznáczył / gdźieby przećiwna ſtroná nic nie obawiáiąc ſie / tym beſpieczniey ſtáwić ſie mogła. A to ták powierzchownie vkázuiąc / Pruſaki y Pomorczyki do Wrocławia ná odpuſt záwołánego Jubileußu przyieżdżáiące / ná ſtronę Krzyżakow przećiągnąć wßelákim obyczáiem śiłował / iuż też y przegrożek dźiwnych záżywáć nád nimi. A náwet zamężnym niewiáſtom / ktoreby ieno mężow ſwoich od wiáry krolowi poprzyśiężoney / odwieść nie mogły / wßyſtkim zgołá obcowánia y ſpołkowánia małżeńſkiego kośćielna klątwą zábroni. O tákiey tedy niecnoćie y nieſpráwiedliwośći iego / iż ieſcze nieco przed przyiazdem onegoż do Polſki / Sieniński Jakub przepowiádáć miał / Długoß wſpomina. Wypráwił iednák potym Kázimierz w poſelſtwie do niego Jana Rytwiańſkiego Koronnego Márßałká / Jakubá Sádká w práwie Doktorá y Kanoniká Sedomierſkiego / proßąc áby on zápowiedne klątwy ktore Pruſacy z Krolem przeſtawáiąc nieſłußnie ponoßą / rozgrzeßył / á wiernieyßym y pomiernieyßym w czynieniu pokoiu ſtáwił ſie. A wßakże iż on tylko do czáſu / pokiby iedno o pokoiu tráktowano / klątwę rozwiązáć chćiał / przetoż krol ná tym nieprzeſtał / ani też ſám Legat iuż więcey do Polſki nieprzyieżdżał. Aczći vdáie Wapowſki / że on y potym ſtátecznie we wßyſtkim ſłużyć obiecuiący / do Polſki znowu przyiáchał / á nie zbudowawßy pokoiu / názad odiácháć miał. Wßakże nie zgadza ſie to z tymi rzeczámi / ktore Długoß ſwego wieku dźieiące ſie opiſał / to ieſt / że Legat pomieniony znowu potym do krolá poſyłał / dopraßáiąc ſie áby mogł powtore ieſcze vgadzáć go z Miſtrzem Krzyżackim: do ktorego to Legatá wzáiemnie krol poſłał Jakubá Sádká / Jana Sempińſkiego: ktorzyby powiedźieli mu / że krol nie ieſt od tego / tylko áby pierwey Legat z klątwy Pruſáki wypuśćił / á ſám do Poznániá przyiáchał. Szkody / nakłady y wßyſtkie inße potoczne nieznaſki iuż ná iego rozſądek y pomiárkowánie krol przypuśćić obiecuie / tylko áby Pomorſka źiemiá / Chełminſkie / ktemu Michałowſkie dźierżawy przy Polakách ſie zoſtáły / záczym gdy on przedśię klątwy znieść niechćiał / nic nieſpráwiwßy do Rzymu ze Wrocławia odiáchał. Tegoż látá pięć ſet náßych z miedzy żołnierzá Ruſkiego żołdem Káfeńczanow / z pozwoleniem krolewſkim záćiągnionych / gdy dla obronienia tegoż miáſtá Káfy przećiwko Turkom ćiągnęli / wßyſtkich ná głowę v rzeki Bugu Litwá y Wołyńcy wyzábiiáli: á to z tákiey przyczyny. Gdy do Brácławia dźierżawy Litewſkiey miáſtá pomienieni żołnierze przyiácháli / wſczawßy nie vważnie z mieſczány zwádę / trafunkiem iednego z nich w rozruchu onym zábili: á poſtrzegßy że im

Kłoſt Legatá Rzymſkiego.

Legatowi do Krakowá iácháć niedopuſczono.

Poſelſtwo krolewſkie do Legatá Rzymſkiego.

Ruſkie żołnierze Káfianom nápomoc idące Litwá y Wołyńcy wygładźili.

dáley tym bárźiey więtßa nawáłność wzburzonego poſpolſtwá przećiwko nim powſtáie / miáſteczko zápalili / chcąc ſie ztámtąd tym łatwiey wyplątáć / gdyby mieſczánie gáßeniem ogniá zátrudnieni onym nie przynaglali. Był Stároſtą zámku onego Michał Xiąże Czártoryſkie. Ten żalem a záraz y gniewem rozjątrzony z pomießáną gwárdyą ludźi vchodzących náßych dochodząc / po czterykroć ná nich vderzał / y też po czterykroć niektorym porażki ſwoich odgromiony brał odpor / aż gdy ze wßyſtkiego powiatu mieſczan y wieśniakow (ktorych przyległość y częſte vtarczki z Tatarami ludźmi walecznymi / y w zażyćiu oręża ćwiczonymi ſpráwiły) gwałtowna wielkość zbiegłá ſie / wnet on brzegi pomienioney rzeki vbieżawßy / klodámi y chroſtowiſkiem przeiazdy wßyſtkie pozáwalał: zkąd záśię potym przekradßy ſie / zátrudnionych przebywániem rzeki z tyłu y z bokow oſkoczy / y wßyſtkich okrutnie zábiia / nie zażywáiąc litośći áni nád vpogodzonymi. Pięć tylko oſob z onych wßyſtkich pięći ſet wybiegało ſie. Zdobycz záśię wßyſtkę ktorą na ten czás wźiął nieprzyiaćiel na trzydźieśći tyśięcy złotych ßácowano. A tákći ono znamienite miáſto Gienewczykow oſádá / Theodoſya iáko rozumieią / zá ſtárodáwną názwáne / omylone w pomocy náßych y w obronie / rychło potym zhołdowana / w iárzmie Pogáńſtwá Tureckiego záwiezła. Pobudźiło tedy było Káfiány do przyporządzenia ſobie warowney obrony niezbożnych Turkow ſąśiedztwo / y też niezmiernie onychże na rozßerzenie páńſtwá ſwego przyłożona chćiwość: á zwłaſcza iż oni ną ſámym onegoż roku począttku / Lezbę wyſep / y záraz potym Boſnę Kroleſtwo wbogáctwá y w zámki okwite / pod władzę ſwoię przywiedli: á krolá tamecznego Stephana z przednieyßym zámkiem Jayce przez podánie wźiętegó / złamawßy przyślubioną wiárę do ſłupa przywiązáli / y z łukow aż ná śmierć vſtrzelali: ktoremu ſámże Mahomet Ceſarz vrągáiąc / oćiętność ná oczy wyrzucał: iż to on ze ſrebrem y złotem ſwoim / ktorego nieoßacowáną rzecz w ſkárbnicách iego záſtano było / rádniey wolał zginąć / á niżeli go ná obronę zdrowia y kroleſtwá ſwego porußywßy záżywáć. Od tegoż to właśnie czáſu Janczarowie (w przednieyßą twierdzą ieſt boiownikow Tureckich) Złowiáńſkiego ięzyká vżywáć poſpolićie poczęli / przybrawßy miedzy ordynki ſwoie trzydźieśći tyśięcy z miedzy zábraney młodźi Boſneńczykow. Dáleko iuż ſczęśliwiey powodźiło ſie ná ten czás Polakom náßym / ktorzy krolá Mathyáßá pieniądzmi záćiągnieni / pod ſprawą Szczeſnego Pániowſkiego Godźiemczyká / y też Jana Srzeckowſkiego Doliwczyká / nazwiſkiem Białego / w Węgrzech żołd wiedli. Byłá to tedy ta pięć ſet Polakow iezdnych / ktorych był dla záwśćiągnienia náiazdow Tureckich z krainy Boſneńſkiey / gwałtownie przypádáiących / przerzeczony krol Mathyáß z śiedmią ſet Węgrow ludźi konnych wypráwił. Ta tedy pięć ſet Polakow pobożną źięta litośćią nád Chrześćiány / ktorych Pogánie śiedmnaśćie tyśięcy oboiey płći w brzydką niewolą pędźili / gruntownie / ábo zábitą śmierć / ábo też chwalebne zwyćięſtwo / odważywßy ſobie (gdyż Węgrowie litowitośćią nieprzyiaćioł vſtraßeni / od náßych rożnie pierzchnęli byli) záraz w pierwoſpy / áby ſnadź poſtrzeżona liczbá ich nie wielka w ſercá nieprzyiaćioły nie wzmogła była / z wielkim pędem ná Pogáńſtwo vderzy / á zá rzeźwym opieraniem ſie Turkow / pięćkroć bitwę ponawia: y ták zupełną noc ſtrony záiußone ná krwáwym boiu ſtráwiły. Roświeći zátym dźień: tám Turcy máły poczet náßych bydź obaczywßy / wzáiemnie przećiwko nim pobudzáią ſie / á ná dwá záſtępy rozłączeni w oczy záraz / y záraz z tyłu oſkoczyć náßych czuwáią. Lecz ná to czuwáiącym záchęcem pobudzeniem więźniow Polacy / tym rzeźwiey przyſkwirali. Stali tám ná ten czás nie opodal w nieiakim poczćie Ráſcyani ſkutku oney bitwy pilnuiąc / áby wiec ze zwyćięzcámi ſpiknąć ſie nie omießkali. Ci tedy ſczęśliwße bydź powodzenie Polakow náßych porozumiawßy / też y ſwoią potęgą przećiwko Turkom poſkoczą. Záczym Pogánie zwątpiwßy o ſwych rzeczach / ku Sáwowi przyległey rzece we wßyſtkim biegu pierzchnęli. Jákoż dogodnie bárzo / łodźie dla przewożenia ich názad przypłynęli byli. A ták konie y oręża porzucáiąc / nawałem do łodźi wpadáli: z ktorych iednák bárzo máło nie zátopionych dálßego brzegu dopłynęło: ponieważ wßyſtkie inße ćiężarem wſkakuiących Pogan vćiążone / ná dno

Káfę Turcy opánowáli.

Lezbo wyſep y Boſnę Turcy podbili.

Krolá Boſneńſkiego Stephana tákowego zginienie.

Janczarowie.

Zwyćięſtwo Polakow v Sáwy rzeki z Turkow odnieſione.

Wątpliwa wiárá Ráſcyanow.

glebiny rzeczney pornely. Bylo tedy w onym woysku cztery tysiace Turkow celownych boiowników. Takci ná on czás Mathyaß zá dzielnym mestwem Polakow / ze znamienitego / aczci wprawdzie niespodziewánego zwyciestwa / z Pogánow odniesionego ciesżyl sie. Abowiem Wegrowie pierzchliwie pouciekawßy / co do iednego z naßych wyzabiianymi bydź zápewne vdawáli. Dla tegoż krol sromotnym czci odsadzeniem wßystkich onych potepil. Ale zás Polakom / á z nimi Piotrowi Sokolemu Hetmánowi onych Wegierskich ludzi / ktory sam tylko byl z ßesnasta sluzebnikow swoich przy naßych Polakach opárl sie / hoyne y bogate podárki rozdal. Y iuż wiecey potym postronnym żolnierzem z Polakow / Slezakow / Morawcow / Czechow / y tez z Niemcow záciagnionym woienne záciagi odpráwial. A nie dlugo potym w ziemi Siedmigrodzkiey powtore toż Pogaństwo / y tákże przez Hetmány swoie porázil. A skoro sobie Mikolaiá Frystackiego / y inßych niektorych przeciwnikow swoich / Fryderyká Cesárzá do naiachánia krolestwá Wegierskiego pobudzaiacych / ludzkościa swoia / y wielkimi obietnicámi viednal / ktemu skoro z Fryderykiem samym po dwu bitwach roznym nádániem / odpráwionych / pokoy sobie vczynil / á Korone swieta od Elżbiety krolowey niekiedy vniesiona / ßeściadziesiat tysiecy czerwonych zlotych v niegoż odkupil / záraz przyporzadziwßy sobie ná drugi rok ludnieyße woysko / do odpárcia nawalney woyny Tureckiey / y tez do odwetowánia krolestwá Bosneńskiego / vmyslu przylożyl. W tychże tez wlaśnie dniach / abo zgolá pod samy czás Seymu Piotrkowskiego / Pawel Giżycki Biskup Plocki trzy á dwádzieścia lat ná onym Biskupstwie przebywßy / z świata vstapil: záczym w Poltowskim kościele od siebie zbudowanym / y do státeczna Kapitula Kanonikow ozdobionym / pogrzebiony iest. Ná mieysce zásie iego nástapil Scibor Gozaczycki Kanonik od Kapituly onegoż kościolá (ktora trzem duchownym / z miedzy ktorych on byl ieden / zupelna moc ná wybránie Biskupstwá zgodliwie podálá bylá) wysadzony / vposledziwßy listy przyczynne y posly krolewskie / Siemińskiemu Jakubowi vrząd Biskupstwá pomienioneg° iednaiace. Ale krol Kázimierz chcac iáko naprzedzey do Prus wypráwic sie / záraz z Litwy do Leczyce w miesiacu Czerwcu nádiáchal. Tám ábowiem wßystkiemu Rycerstwu ściagnac sie nakazal byl. Gdzie wyrozumiawßy z niektorych Senatorow / ná samy przod drogé sobie záieżdżaiacych / że stan ßlachecki przeciwko oney Expedycyey przeßemrywa / wnet ná dzien piaty miesiaca Lipca Seym w Korczynie przypowiedzial: támże y sam zbieżawßy / á po namowach ośmidniowych / po ßeści großy z lanu / wiec tez z karmcz / y z mlynow / pewny pobor zá wßystkich spolecznym zezwoleniem vstánowiwßy / y nád to Seym drugi w Piotrkowie ná pol miesiacá Pazdziernika / vchwaliwßy / ßlachte z oney Expedycyey wyzwolil: á záciagnawßy na to mieysce sluzálych nieco ludzi / záraz ich do Prus / dla dobywánia Gniewu wypráwil / poruβony skárgámi Prusakow / ktorzy prze drapiezne hamowánie / y prze gwalty wárunkowych ludzi zamku one° / y sámych mieszczan / wolnego przeplawu po rzece Wisle nie mieli. Co tak sporzadziwßy / sam do wielkiey Polski odiáchal. Gdy tedy Gniewu meżnie nieprzyiaciele bronili / y nád to czestokrotnymi wycieczkámi / nie o málo ßkode náßych / zamek oblegáiacych / przywodzili / wnet záwzieli ráde naßy / iákoby dluzßym y spokoynym oblezeniem / do poddánia nieprzyiacioly przyćisnac. A ták nic niedbaiac na vsilny odpor Krzyżakow / przez gwalt w zamek wálem / ábo plotem glina oblepionym opieli / y záraz baßty y twierdze / ná wczesnych mieyscach wywiedli. Abowiem áby oblezeńcom namnieyßey rzeczy rzeka nie dodawano / Szyprowie Gdańscy vpátrowáli / á tym okrzetniey / iż on zamek im osobliwie záßkadzal. A wßakże oni gdy cudzego miástá dobywáia / tym czásem wlasnego swego málo nie ostrádáli / przez zdrádliwa namowe kilku przeniewierzonych mieszczan / miedzy ktorymi w zdrádzie przodkowáli / Mathyaß Zhimnan w Práwie Doktor / y Gerzy Kokus: ktorzy w osobie żeglarzow y dźwigáczow ciezáry z okretow wynoßacych / nie troche iuż zolnierzow nieprzyiacielskich / do miástá zápuscili byli / á nie opodal miástá stal z osobna Mistrz Krzyżacki w tysiacu pieci set koni żolnierza: tym zgola duchem / áby byl ná vmowny / ze zdraycámi czás / to iest trzynastego dniá Lipcá /

Szlachtá Wegierska czći odsadzona.

Mathyaß krol iakiemi ludzmi woiowal.

Porazka Turkow w ziemi Siedmigrodzkiey.

Mathyaß krol przeciwnikow swoich viednal. Przeciwko Turkom woyne sporządzil.

Zalożenie Kapituly Poltowskiey.

Scibor Gozaczycki Biskupem Plockim obrány.

Seym w Korczynie.

Expedycya woienna poborem okupiona.

Gniew oblezony.

Gdańsk málo nie poddano.

zniebaczká mogl wpáść do miástá. Jednákże przedsie / gdy sie zdrádá przez iednego z miedzy zbuntowánych wynurzylá / wnet rzkomo dla namowy spoleczney w sprawách glownych / ná Ratuß zdrayce one wywabiwßy / pochwytano / powiazano / y pościnano. Zhimnáná iednák / wzglad máiac ná godność Doktorskiego / iuż ináczey poßánowano. Abowiem on pod straż Biskupiemu Sedziemu / ktorego wiec Officyalem zowia / podány / á potym z roskazánia Biskupá Wlocláwskiego wypuszczony / do Mistrzá Krzyżáckiego vskoczyl. Zolnierze zásie nieprzyiacielskie w mieście wynalezione / cześcia ścináiac / cześcia topiac / á cześcia vtrapieniem dlugiego wiezienia dreczac / karano. Sam zásie Mistrz nádzieia oßukány / do porátowánia swoich / ná Gniewie oblezonych / myśl frásowliwa obráca: záczym dwádzieścia Galer zolnierzem dobrze osádzonych / z Krolewca wypráwnie / ktore Habem Jeziorem / y tez ná gore rzeka Wisla prowádzac pod Gniew przyplawić miano. Lecz postrzegßy tego / że z Gdańskimi żeglarzámi naßy / we dwunastu tylko galerach orężnych (iáko vdáie Wapowski) w mili / od Elbiagá nieprzyiaciolom záieżdżáia / á dawßy woda bitwe / zwyćiestwo otrzymuia. Tysiac nieprzyiaciol zábitych leglo / ßeść set żywych w wiezienie przyßlo: ktorych wßystkich z galerámi záchwyconymi / z rynßtunkiem y ze wßystkim dobrem / do Gdańská záprowadzono. Przypádlá tá vtarczká dniá osmnastego Miesiacá Sierpniá. Wziawßy zátym wiádomość kleski Henryk Pláweniuß Kommendator Elbiagski / y Bernat Szoberk / ktorzy z ladownym zolnierzem / ná wyspie wyżßey / nádplywáiacych galer swoich oczekiwali / roznie obádwá potrwozeni / pierzchneli. Rychlo zásie potym Holándya miásto Pláweniuß pod wladza swoie przywiodl / ktorego sámiż mieszczánie przyzwáli / y do miástá wpuścili / zbywßy pierwey ztamtad wárunkowych ludzi naßych / ná pustoßenie wyiáchálych. Zamku iednak naßy / y tez dwu baßt z brana mieyska ku zamkowi prowádzaca / meżnie broniac / dotrzymali. Natychmiast zátym Piotrá Duniná od oblezenia Gniewu sobie ná odsiecz przywolywáia. Przypada on w tym noca z iezdnym żolnierzem: á Pláweniuß na wielu mieyscách miásto zápaliwßy / w dorywcza z tamtad z zolnierzámi swymi wymknal sie. Ale naßy vśmierzywßy co predzey ogień / miásteczko názad odebráli / á mieszczány niektore ná gárdlách pokaráli. Wiec iesżcze nád to dniá piatego Pazdziernika / Krzyżakow Jnflantckich Galery w zolnierza przyporzadzone / y tymże duchem iáko y Krolewieckie / z domow swych wypráwione / od ludzi krolewskich ná Nideburku / Pasenheymie / y na Wormicie dla obrony osádzonych / á z Elbiagsczany w iedno woysko spiknionych / tákże tez blisko Elbiagá / znáczna kleske odniosly: kedy náßy pozabiiawßy bárzo wiele nieprzyiaciol / dwie Galerze co wietße ze dwiemá sty zolnierzow / y ze sta koni nieprzyiacielskich záwzieli. To tedy roku onego robiono w Prusiech. Sam zásie krol Kázimierz w Piotrkowie Seymowal. Tám z strony dzierżaw Plockich znowu rádzono / z Poslámi Konrádá / y tez inßych Xiażat Mazowieckich. Ktorzy gdy żadali Krolá / áby on rozsadkiem ludzi dobrych / spráwe vprzatnac / lub tez cudzoziemskie y niepodeyźrzáne ludzie zá rozeznawce podáć / abo náostátek Wioskiey ktoreykolwiek Akádemiey spráwe rozstrzygnac dopuścil / nic z tych wßystkich rzeczy nie otrzymáli. Odlożono iednák spráwe do drugiego Seymu: abowiem Xiażetá Mazowieckie wymowke ná przeciwne zdrowie skládáli. Przyiáchal byl támże powtore Konrad Czarny. Ale gdy krol wedlug zwyczáiu rozeznawce spráwy podawal mu / nic nie zbudowawßy / odiáchal. Támże tez záraz walna á pospolita woyne do ziemie Pruskiey vchwalono. A iż postrách Turkow dla wziecia w przeßlym roku Kafy sercá wßystkich przerażal / przetoż wypráwiono ná Podole Janá Teczyńskiego Krakowskiego Kaßtellaná / Derslawá Rytwiańskiego Sedomirskiego / á Jedrzeiá Odroważa Ruskiego / Woiewody: poruczáiac im áby oni Kamieniec zamek / ktory bylo ze wßystkim powiatem Theodorowi Buczackiemu zástawiono / od potomkow iego ná krolá wykupili / y obmocnili: ná ktore to obmocnienie Podolska ßlachtá / widzac srogie wyproznienie skárbu pospolitego / dobrowolnie wolu z kázdego lanu oddawáć obiecálá. Po dokończeniu Seymu obiáchawßy krol Wielka Polske / náostátek iuż ná schylku tego tám roku / przez Radom do Li-

Doktorá práwnego niechćieli sadzić Gdańszczánie.

Porazká Krzyżakow ná Habie iezierze.

Holándya Krzyżakom poddána y názad odebrána.

Jnflantckie galery porázone.

Seym w Piotrkowie.

Zadánie Xiażat Mázowieckich.

Bolaźń Polakow dla opánowánia Káfy.

Kámieniec wykupiony y obwárowány.

Vcźciwa chęć Podolánow.

twy záiáchał. Spokoynie śiedźiał narod Litewſki prze wſzytek czas Pruſkiey woyny / ná ktorą ány Polakom záciągnąć ſie nie dał: lecz ná coby im tá wyſzłá / powoli vpátrował. W ten czás záśie nie ćierpiąc dálſzey odwłoki / zá rzecz potrzebną vważał / orężem Podolá dochodźić / dokądby ieſzcze Polaki woyná Pruſka trudniłá.

vśiłki Litewſkie.

Te tedy ſerc Litewſkich vknowáne bunty / krol przyiázdem ſwoim vśmierzył. A potym Seymu / ktory był ná Litwie ſpołecznie z Polakámi w Parcowie ná dźień wtory Mieśiącá Lutego w ſáme práwie Gromnice złożył / áż do dźieśiątego dniá Mieśiącá Września / ku ſámemu zgołá świętu Národzenia Pánny Máryey pomknął: ochrániáiąc / áby było ná zieźdźie ſpołecznym / więtſze iákie ſerc rozjątrzenie nie przypádło: ponieważ do wzbudzenia roſtyrków / zwłaſzczá miedzy záwaśnionemi / choćiaż lekka przyczynecżká / á wżdy wiele pomagá.

Rok 1464.

To ták vſpokoiwſzy / záraz ná pierwſzym ponowiu Wioſny w poł Mieśiącá Kwietniá z Litwy / do Krákowá przyieżdża. Támże Rayce támeczne / winą trzech tyśięcy złotych pokárał / á to kwoli Żydom / máło przedtym od żołnierzow / pobożną woyne przećiw Turkowi wiodących vſzkodzonym.

Krákowſcy mieſzczánie vkaráni o Żydy.

Abowiem Biſkup nawyżſzy Pius wtory / lutuiąc vćiſku pobitych od Pogáńſtwá onymi czáſy narodow Chrześćiáńſkich / y záraz przy tym drugie Chrześćiány / ná ktore tenże pogánin zmierzał / prágnąc niebeſpieczeńſtwá pozbáwić / wnet Synod w Mántuey złożywſzy / wſzyſtkie Páńſtwá y narody Chrześćiáńſkie ná pobożną woyne / Chorągiew Krzyżá świętego roſpoſtárſzy / pobudzał / nawoływał / y ſam oſobą ſwą hetmánić ná ták świątobliwey woynie / przyobiecował.

Synod w Mántuey.

Woyná Krzyżá ś. przećiwko Turkom.

Záczym z miedzy Monárchow Mathyáſz krol Węgierſki / z miedzy Kśiążąt / Philip Burgundyiſkie / y Krzyſztof Maurus Weneckie / Kśiążętá / iáwnie ná pomienioną woyne obowiązáli ſie: Káźimierzá záśie náſzego / áby tego nie czynił / woyná Pruſka wśćiągáłá. Wiele iednák z miedzy náſzych Polakow z prywatney chęći / ná one ſie woyne ſpiſáło / ták dálece / że też oni bliſko dwunaſtu tyśięcy człowieká z śiebie ſámych ſpráwili. Tych to tedy żołdownikow pobożnych niemała część / gdy do Krákowá nadiáchawſzy ná woynę záwziętą wyprawnie ſie / nátychmiaſt oniá trzećiego Kwietniá / w ktory ná ten czás Wtorek Wielkonocny przypadł był / porozumiawſzy ſie z ſobą / ná Żydy wielkim gwałtem vderzy: á włamawſzy ſie w domy zámczyſte / dobrá ich wyłupiwſzy / wiec áni zábiiáć poniechywá.

Żydowie Krákowſcy złupieni.

Zábito w ten czás oboiey płći Żydow do trzydźieſtu: áż drudzy do bliſkiego dworu / Jana Tęczyńſkiego Krákowſkiego Kaſztellaná / povćiekáli: wſzákże y tám názáiutrz / zá przyráſtywániem rozruchu dobytoby ich było / iedno że wżdy Jan Gruſczyńſki Biſkup / á Jákub Dębińſki támeczny ſtároſtá / y tenże Koronny Podſkárbi / z gwárdyány dworu ſwego / z Ráycámi / y z poſpolſtwem Mieyſckim / ſwawolą y żarliwość żołnierzow onych záwśćiągnęli / á Żydy ná zámek weſpołek z ſobą wźięli. Skaráno iednák Rayce. Wnet potym krol Kázimierz przed dokończeniem záraz onegoż Mieśiącá / w Korczynie z małymi Polakámi Seymował. Ktorych / gdy pobor dwunaſtu groſzy dla záciągnienia do Prus pieniężnego żołnierzá poſtąpili / z wypráwy woienney wypuśćił. To ták poſtánowiwſzy / á poſtráchy złoczyńcow / z Węgier y z Moráwy powſtawáiące záſpokoiwſzy / ſam do Wielkiey Polſkiey poſpieſzá.

O poſtąpienie poboru Wielkopolacy ná Máłych obrażáią ſie.

Vciążáli wpráwdźie ſobie Wielkopolacy / że to krom dokłádánia y rády ich expedycyą woienną w pieniężny pobor zámienili byli Máłopolacy: iednákże y ſámi potym / ſkoro ich krol ná ſpołeczny ziazd do Kołá dniá dwudźieſtego czwartego Czerwca przywołał / toż włáśnie vczynili: iż to áni bez Máłopolakow żołdu wieść nie chćieli / y że też tego ſzczęśliwe náſzych powodzenie w Pruśiech / máło co potrzebowáło. Abowiem po onych klęſkách nieprzyiaćielſkich / ktorem ia wyżſzey przypomniał / ponieważ náſzy też y ná drugi rok Gniew obleżeniem konáli / przetoż obleżeńcy do oſtáteczney ściſłośći rzeczy wſzyſtkich / á nawet y do roſpáczy o zdrowiu właſnym przywiedźieni / niepożyteczną gawiedź nicżemnego motłochu z miáſtá powyrzucáli: lecz gdy ie náſzy powtore do miáſtá wpárli / tedy názáiutrz po Národzeniu Páńſkim / w dźień właſnie Stephaná świętego / záraz zámek y miáſto / y też śiebie poddáią: żywot tylko / á cobykolwiek zbioru ſwego czternaſtą wozow wywieść mogli / wymowiwſzy ſobie.

Gniew przez poddánie odebráli Polacy.

Cztery ſtá tám żołnierzow z Wielkim Kommendátorem Vdelrykiem Eizenhowemem / á z Mikołáiem Wezembáchem Báwárzynem / Wodzámi ſwymi / dla obrony śiedźiáło. A tych wſzyſtkich náſzy do Krolewcá zaprowádźili. Z mieſzczan záśie / tylko ſam Burmiſtrz / á z nim drugi niektory Ráycá / ktorzy nád inſzych Krzyżakom przychylni byli / lub to gwałtownie wyrzuceni / lub też po dobrey woli z miáſtá wyſtąpili / wyiednawſzy ſobie czás wolny Mieśiącá iednego / dla wydźwignienia ztámtąd dobr ſwoich.

Hoſtein wielki Czech opánował.

Około tychże właſnie czáſow Jan Skáli Czech / Heſztein / co Polacy Holſtyńcem zowią / miáſto dźierżáwy Krzyżáckiey / zniebáczká przypádſzy / vbieżał. A do tego żołnierze Krzyżácy / ná Frydlándźie dla wárunku oſádzeni / iż im záſłużonych pieniędzy nie wypłácono / nieprzyiaćielſkim ſpoſobem złupiwſzy y zápaliwſzy miáſto / do domow odiácháli.

Frydlánd ludźie wárunkowi ſpalili.

Nád to ieſzcze Bernat Szábert / też dla wypłácenia żołdu / á ktemu że bárzo nádkroconą bydź potęgę Krzyżakow vpátrował / tákie z krolem poſtánowienie záwárł.

Poſtánowienie Szábertowe z krolem.

Naprzod / áby te zámki wſzyſtkie ktore pod opieką ſwoią miał / też y w ten czás dokądby woyná oná trwáłá / we włádzy ſwoiey zátrzymał: z ludźmi krolewſkimi áby beſpiecznie przeſtawáć y obcowáć mogł: z Krzyżácką záśie ſtroną w niczym ſie poſpolitowáć nie miał: po dokończeniu woyny / ſłuſzną zápłátę od krolá wźiąwſzy / obronę że wſzyſtkich miáſt y zámkow áby pozwodźił: á wſzyſtkie ktorekolwiek ná nim polegáły / krolowi oddáć był powinien. Trzymał on tedy Chełmino miáſto / Stárogrod zámek / wiec też Brodnice tákże zámek y z miáſtem.

Nie pomáłu przytym y porażká / pod Golberką miáſtem Pomorſkim / odnieśiona / Krzyżáki vćiſnęłá.

Klęſká Krzyżakow pod Golberką.

Było támto miáſto w dźierżáwie Biſkupá Kámieńſkiego: wſzákże włádze iego niechćieli przeſtrzegáć mieſzczánie. Tedy Henning Biſkup / potáiemnie zebráwſzy gárść niektorą ludźi / ktemu wźiąwſzy od Krzyżakow śiedmiſet konnych ná pomoc / w nocy pod miáſto przypádá / chcąc ták zniebáczká nieoſtrzeżone mieſzczány oſkoczyć. A wſzákże oni / potrzebnie bárzo od Gdáńſczan ztowárzyſzonych w zámyſłách Biſkupich przeſtrzeżeni / zápuśćiwſzy w miáſto ſwoie poſiłki ludźie / od tychże Gdáńſczan ſobie ná pomoc morzem podeſłáne / nátychmiaſt w nieprzyiaćioły ná mury wdźieráć ſie poczynáiące vderzą / gromią / y do ſzczętu ich wybiiáią.

Ták tedy przytárſzy Krzyżakom potęgi / podobáło ſie wſzyſtkim Polakom / náiemnym ludem w Pruśiech roku onego woiowáć: á zwłaſzczá vpátruiąc / że poſpolite expedycye / krom wſzelkiego porządku / y krom kárnośći żołnierſkiey / ná ſámey tylko roſpuśćie polegáiące / bárziey towárzyſzom y ſąśiádom / á niż kiedy nieprzyiaćiołom ſzkodźiły: ponieważ áni włádze przełożonych / żołnierſtwo wolne ſtátecznie przeſtrzegáć niechćiáło: y też nie bárziey gruntom przyiaćielſkim iáko y nieprzyiaćielſkim / drapieżą y krzywdámi folgowáło.

Poſpolitych expedycyi niepożytki.

Pomagáło do tego y to / że ſie Biſkup y Rayce Lubeccy / z pozwoleniem Polakow y też ſámych Krzyżakow / pokoy miedzy woiuiącemi vſtánowić podięli: y iuż ná ten czás przyſpieſzáli ze Gdáńſká (kędy byli wodą przyżeglowáli) do Torunia / przybráwſzy do śiebie zá Kolegi z Roſtockich / Wizmárſkich / y z Luneburſkich Rádźiec po iednemu: z Rygſkich záśie y z Dárbáteńſkich po párze.

Lubczánie vznawcámi pokoiu miedzy Polaki á Krzyżakámi.

Odpráwiwſzy potym krol Kázimierz ziazd Kolſki / záraz do Brześćia wyieżdża: á do Torunia záśie dla miárkowánia y vſtánowienia ſprawy Pruſkiey / wypráwuie Janá Luteká Biſkupá Włocławſkiego / á Koronnego Kánclerzá: Łukáſzá Zgurkę Poznáńſkiego / Stániſławá Oſtrorogá Káliſkiego / Sędźiwoiá Leżenickiego Śierádzkiego / Piotrá Oporowſkiego Łęczyckiego / Mikołáiá Kośćieleckiego Jnowłocławſkiego / á Sciborá Báſzená Chełmińſkiego / wſzyſtko Woiewody: Kaſztellány záśie / Hinkę Kogowſkiego Sędomirſkiego / y Mikołáiá Czárnkowſkiego Gnieźnieńſkiego: ktemu Sekretárzow trzech / Janá Długoſzá ſtárſzego / Janá Dąbrowkę / y Jákubá Sadká: z ktorych dwáy poślednieyſzy práwá duchownego Doktorámi byli. Nád to z miedzy ſzláchty Pruſkiey wypráwił czterech: Ottoná Mákwickiego / Máthyáſzá Tolkę / Mikołáiá Piławſkiego / y też Mikołáiá Dźiáłowſkiego. Wiec przytym z miedzy vrzędu mieyſkiego / z Torunia Rádźiec czterech / z Elbiągá dwoch / á ze Gdáńſká też czterech / á piątego támecznego Plebaná / zwierzchnośći Biſkupiey Kándydatá. Z támtey ſtrony záśie od Miſtrzá y od wſzyſtkich ſtanow Krzyżáckich przyiácháli / Jodok Biſkup Oſzyleńſki / Henryk Pláweniuſz Kommendátor niekiedy Elbiąſki / Gie-

rárd Málengrády Marßalek Inflanccki / Gerzy Grabiá Hendeberſki / Jedrzey Peper Dźiekan Dárbáceńſki Jan Vmbeler / y Mikolay Dźiekan Pomeßáńſki / wßyſcy ci trzey w práwie ćwiczeni: ktemu Wilhelm Epingenius Oſtrorocki / y też Wilhelm Szader Aßerádzki / Inflantſcy Kommendatorowie. Z miedzy ßláchty zás / Vlryk Gilawſki / y Ludwik Lubáwſki / Stároſtowie: nad to dwáy Ráyce z Krolewcá / y też dwáy z Rewlá Inflantckiego. Te tedy wyliczone oſoby dnia trzećiego Lipca / vmawiáć ſie w rzeczách ſobie zleconych poczeli / y cáłe poltorá

Pokoiu nieſprawiono.

Mieśiącá tráktatámi zwlekli / á wżdy nie zbudowawßy pokoiu / roziácháli ſie. Stánelo iuż było ná tym / áby Polacy ziemie Pomorſką / ktemu Chelmińſkie / Michałowſkie / y Elbiągſkie powiáty wßyſtkie w śiebie mieli: á oſtátek nadolney ziemie Pruſkiey / áby Krzyżakom puśćili. Z ſtrony Málborku záśie we trzydźieſtu lat bliſko bieżących / ſądem / vznániem / y gruntownym poſtánowieniem miáły ſie ſtrony rozſtrzygnąć: á tym czáſem zamek on pod władzą krolewſką zoſtáwáć był powinien.

Kondycye pokoiu nieprzyiete. Niemcy pokoy roſpráią.

Ná te záśie kondycye zgodźić ſie ſtrony nie mogły / to ieſt / áby był Miſtrz y wßyſtká ſpołeczność Krzyżácka / krolowi Polſkiemu wiárę poprzyśięgáłá / á od onego czáſu pod wiárą y opieką iego ſtátecznie przebywáłá. Krol záśie áby był żołnierſtwu Krzyżáckiemu pieniądze przez iedenaśćie lat / záſłużone wypłáćił / miánowićie tym żołnierzom / ktorzy miáſto onych / co krolowi puśćić miano / bronili. Abowiem áni tey kondycyey Polacy / áni támtey Krzyżacy / przyiąć z obu ſtron niechćieli. Wierzono tedy / że z nieprzyiáźni wrodzoney Brándeburſcy y Mißneńſcy Margrábiowie / á z nimi niektorzy Pánowie Niemieccy / przemogli to byli / żeby byli Krzyżacy w ſtánowieniu pokoiu / oporem poſtepowáli / przeſtrzegáiąc nárußyć wßyſtkiey rzeßey Niemieckiey / y też máietnośći tych ktore w Niemcech pośiedli byli. Do tego záwźieli oni byli nádźieie o nábyćiu Toruniá przez zdrádę niektorych mieſczan ktorą był Henryk Pláweniuß / pod czáſem tráktatow pokoiowych przyrządźił. Po roſpráwie tedy przerzeczonego ziázdu Toruńſkiego / ják znowu krol woynę przebywáiąc w Brześciu odnawia. Bronili Nowego Pomorſkiego miáſtá y z zamkiem ludźie Krzyżaccy: ktore to miáſto / iż ná brzegu Wiſły vśiádło / przetoż vcześnią ſpoſobność miáło / wolnego przewozu nieprzyiáćiołom nażyczáć / á náßym záśie wßelákiey żeglugi zábraniáć. A nád to grunty támeczne leśne w máteryą do wáłow ſypánia / baßt wyſtáwiánia / y do wßelkiego woiennego vżytku ſpoſobną / okwitowáły. Naprzod tedy onego miáſtá dobywáć / y pod władzą ſwoię przywroćić zdáło ſie. Záczym wypráwiono tám z ludem piechotnym Thomáßá niejákiego / człowieká bárźiey porywczym ſercem / á niżeli vważną rádą przemagáiącego. Ten nie czekáiąc ná Dunina y ná ludźi iezdnych / z ktorymi ſpiknąć ſie mu było kazano / ſwowolnie pod Nowem tábor ſwoy rzućił. Dla tegoż nieprzyiaciele obaczywßy liczbę nie wielką náßych / wſkok z przyległych zamkow do kupy zgromádzáią ſie / y ták ziednoczeni wielkim pędem ná nich vderzą. A choćiaż to náßym nie nad ſpodźiewánie przypádło było / iednákże przedśię oni wytrzymáć ſtoſowi nie mogli.

Kleſká Polakow pod Nowym.

Zgołá vćiekáiącym łodźie krolewſkie / nie opodal ná Wiſle ſtoiące / do zdrowia pomogły. Jednák ſto człowieká / ábo máło coś wiecey ze wßyſtkiey liczby zginęło. A wßákże tegoż dniá Adam Wilkánowſki / zwiodßy z Nideburku / ná ktorym był przełożony / y z Gárnowá iák nayprędzey żołnierza / wárunkowy lud Krzyżácki ná Dźiáłdowie oſádzony / á zdobycz z Mázowieckich dźierżaw zábieráiący / poráźił / y wßyſtkie korzyśći odbił.

Krzyżacy porażeni.

Potym Dźiáłdow Konrad Xiąże Wárßáwſkich Mázurow / wokoło ludem obwiodł / y przez poddánie wźiął.

Dźiáłdow Mázurowie wźieli.

Krol záśie ſromotą pod miáſtem Nowem odnieśioną porußony / Janá ſynowcá / y Páwłá Jáśińſkiego z dworſkim ludem ſwoim znowu tám wypráwuie: á záraz y Duninowi z Pruſákámi y z ludem iezdnym / wiec też y z piechotą z pogromu pierwßego zebráną / támże rußyć ſie / á miáſtá dobywáć kazał.

Nowe Polacy oblegli.

A wßákże ßturmem nic mu vczynić nie możono / ponieważ go y potężny lud wárunkowy / y też przyrodzone mieyſce broniło. Przetoż oblężenie áż ſie do drugiego roku przywlokło. A Puſcko záśie Gdáńſczánie / źiemią y wodą / przez zupełne ßeść Mieśiecy oblegáiąc / náoſtátek przez poddánie do władze ſwoiey przywiedli.

Puſczko Gdáńſczánie oblegli y przez poddánie wźieli.

Powtore zátym Krzyżacy o pokoy przymawiáią ſie: lub to ſobie tym wolniey ſporządzoney zdrády /

nád Toruniem dokázáć życząc / lubo też z práwego ſercá pokoiu prágnąc / ponieważ nie bárzo weſołego ſcześćia záżywáli ná ten czás / á ktemu mieſczánie y śielánie / á zgołá też y ſámá ßláchtá z poſwárkámi y z przegrażániem odpádnieniá / o pokoy nalegáłá im. Zeſłány w tym do krolá w ſpráwie oney Jan Długoß do Prus támże z Gubernatorem y z przednią Rádą trzech miáſt w Málborku y w Sztumie z ſtrony pokoiu náwáwiał ſie. Jákoż znáć to było po Krzyżákách / że kondycye ná ziezdźie Toruńſkim ſobie podáne / iuż przyiąć mieli / iáko Sámże Długoß nápiſał. Prośili tedy / áby krol przednią rádę ſwoię / dawßy im zupełną moc do Málborku / dla ſtánowienia pokoiu wypráwił. A wßákże tego / kwoli morowemu powietrzu / ná mieyſcách onych ſrożeiącemu / vczynić nie możono.

Plagá morowa

Owßem gdy tákoważ plagá też y Brzyśćie zraźiłá byłá / wnet krol ztámtąd do Kłodáwy / á potym do Łeczyce vſtąpił. Kędy niedźiel kilká z krolową / ktora mu byłá corkę Zophią / w Krákowie Mieśiącá Máiá świeżo powiłá / przemießkawßy / á z támtąd do Piotrkowá záiácháwßy / w poł Mieśiącá Páźdźierniká przez pietnaśćie dni Seymował.

Seym w Piotrkowie.

Przyiácháli támże byli według przyrzeczoney vmowy / Konrad Wárßáwſkich Mázurow / y też Konrad Oleśnickie / ábo Koślińſkie / Xiążetá / chcąc ſie o ſucceſſyą rozeprzeć. Ale gdy znowu ſpráwá przez vgodę przyiáćielſką / pomiárkowána być nie mogłá / tedy ſpráwę Xiążećia Oleśnickiego / do Swiątek roku drugie° / á Mázowieckiego zás do Seymu bliſko przyßłego odłożono: cześćią iż Moráwá záráza / też y w Piotrkowie / á máło nie we wßyſtkiey wielkiey Polſcze / brozdźiłá / á cześćią że ſie nie zdáło krolowi nádrážáć ſobie Xiążąt przećiwnym ſądem nie ſkończywßy pierwey záćiągow w Pruſkich. Z Piotrkowá tedy iáchano do Párcowá ná drugi Seym / ktorego był krol naprzod do Národzeniá mátki Bożey pomknął / á znowu go zás áż do Márćiná ś. odłożył / y zárowno nań Polakom y Litwie ſtánąć nákazał. Jákoż pewnie gęſty z obudwu ſtron Senator ziáchał ſie był: ále gdy Litwá do Párcowá do Polakow / Polacy záśie do niey do Brześćiá przyiácháć niechćieli / ná oſtátek wżdy do Łomaz obiedwie ſtronie śćiągnęły ſie. A wßákże y tám nic nie ſpráwowano / dla nie ſpoſobnośći niczemnego wśiſká / y dla niewczáſu źimnego niebá. A ták ſpráwę one do roku odwiedźiono.

Ziazd Litwy z Polakámi nádáremny.

Roſpuśćiwßy zátym krol on ziazd / do Litwy z krolową odiáchał. A ponieważ też y w Wilnie powietrze pánowáło / w Grodnie przemießkiwał doniekąd. Do Kowná zátym záiácháwßy / wielką tám cześć źimy przetráwił. Podczáſem tedy onym ſeymowánia Párcowſkiego / Henryk Pláweniuß przyporządźiwßy / iáko ſie wyżßey mowiło / zdrádę w Toruniu / z tyśiącem orężnych ludźi pod miáſto przyſtępuie / przykrádßy ſie od ſámey rzeki Wiſły / ábowiem támtą połáć ná vſtroniu będąc od nieprzyiáćioł / ták mieſczány iáko y ſtraż o pokoiu vbeſpieczáłá.

Toruniá máło nie vbieżano.

A iuż nieprzyiáciele / pominąwßy przed mieyſckich rybitwow budynki / / ktemu przeminąwßy domy wßyſtkie przedbronne / ćichuśieńko drábiny do murow ßáńcowáli / gdy oto ná ſámym roświtániu zorze od ſtrażey nocney poſtrzeżeni / á wołániem ſie y wrzaſkiem trwożących y zbiegáiących ſie ludźi vſtráßeni / poniecháwßy drábin / z dáremnym záwodem w dochwytkę názad vſtąpili / obáwiáiąc ſie áby ich byli w onym mieyſcu ćiáſnym y nieſpoſobnym mieſczánie wypádßy / nie oſkoczyli. Aczći przedśię ták ſie byli onym przypádkiem nágłego niebeſpieczyńſtwá potrwożyli mieſczánie / że też bárźiey iákoby vćiec / á niżeli bić ſie przemyśliwáli: y pewnie możono by było miáſto pierwßem zapędem vbieżeć / by był ſcześliwy tráfunek / ábo ráczey ſam Bog miłośierny / boiáźnią nieprzyiáćioły nie ścisnął. Wßákże rychło potym ćiż to lepßego ſcześćia nád zamkiem Kárnißynem w Mázowßu záżyli: ieno że z niego długo ćießyć ſie nie mogli.

Kárnißyn zamek wźiety y zás názad odiety.

Wnet ábowiem Mázurowie odięty ſobie zamek wkrąg oblegli / pierwey á niż nieprzyiáciele żywnośći do niego náwieźli. A przetoż go też záraz przez poddánie odebráli. W tychże czáśiech Węgrowie kráinę Spiſką krolá Polſkiego dźierżawę plondruiąc / obieżdżáli / zá powodem Emeryká Dyaká Gubernatorá / ábo też wiec brátá ie° Stephaná: á ták dálece dokąd áż ſtrapione miáſtá śiedmią tyśiecy złotych poſpolitego poboru / pokoiu nie dokupili ſie.

Węgrowie Spiſz puſtoßą.

Czynili to tedy Węgrowie żadną vrázą niedbáiąc / poruſzeni: chybá podobno roſpuſty / y vkrzywdzenia od Krzyżá świetego żołnierzow podiętego / tym ſpoſobem mśćili ſie.

Smierć Piusá Papieżá.

sie. Abowiem skoro Pius Papież prawie na samym zawziątku woyny Tureckiey w porcie Ankometańskim vmarł / á pánowie zatym Chrześciańscy woynę pobożną opuścili / wnet naszy Polacy / ktorzy też na onę woynę iáchali byli / pod sprawą Szczesnego w Węgrzech przebłąkiwáiąc się / niecnot wyrządzánia y szarpániny nie poniechywáli / ktemu sielany y mieszczány Węgierskie podatnikámi swymi czynili.

Zołnierze Krzyżá świętego.

Zkąd vrosłaby byłá krom wątpienia ciężka woyná miedzy Polakámi / á Węgrámi / ná drugi rok / á osobliwie zá vsilnym stárániem Przedzisławá Dmoszyckie° Starosty Spiskiego / koniecznie nád Węgrámi / y skrzętnie zemścić się prágnącego / ieno że wżdy Konsyliarze niektorzy krolewscy / á osobliwie Jakub Dębinski Podskarbi / y Starosta Krakowski / vważnie rozradzili: przekłádáiąc / że krom roskazánia krolewskiego nie potrzebá nic tákowego pokuszac / á zwłaszcza gdy Węgrowie / y oprocz tego / woyną Turecką / y odbijániem krolestwá Bosneńskiego / rozerwáni są. Dogodnie tedy też w ten czás y sam krol Węgierski Máthyasz wypráwiwszy do Polski listy / we wszystkim vspráwiedliwić się obiecował / cobykolwiek byli Węgrowie iego przewinili.

Bosnę odebrał krol Máthyasz.

Odebrał tedy on był pod tymże czásem przez poddánie zámek Jayce / y dwadzieściá siedm miast Bosneńskich / y Rascyańskich od Turká opanowánych. Tegoż roku po Janie Sprowskim Arcybiskupie Gnieźnieńskim / w poł miesiącá Kwietnia vmárłym / nástąpił w Arcybiskupstwo Jan Grusczyński: á na mieysce zaś tego w Biskupstwo Krakowskie / Jan Lutek: á ná mieysce Lutká Jakub Sieninski / od Pawła wtorego Papieżá / ktory był świeżo po śmierci Piusá nástąpił / zá żądániem krolewskim podány: Ani też wiele przedtym tenże Papież Pawłá Grabowskiego ná zálecenie tákże krolewskie / Biskupem Chełmskim vczynił był.

KRONIKI KROMEROWEY

Księgi XXVI.

Rok 1465.



Roku potym drugiego tysiącznego czterysetnego sześćdziesiątego piątego / rozmáitey naszy fortuny w ziemi Pruskiey doználi. Ktorzy gdy Nowe przykrym oblężeniem ćisnęli / tym czásem Kásper Nostywicki chcąc dáć oblężeńcom pomocy / sześć set ludu konnego / á czterystá piechoty żołnierzow pieniężnych / z pograniczá Polskiego y Pomorskiego / ná odsiecz prowadził / zá máły grosz wprawdzie podnáiętych / ieno że im większy żołd / y dostáteczną nágrodę w Choynicy zápłácić obiecał. Tych nie máło ostra źimá częścią w drodze zmroziłá / á częścią nadmroziwszy / w poł drogi zostáć przynagliłá.

Zołnierze Krzyżácy rozieżdżáią się.

Ostátki zásię ludźi pozostáłych / gdy przyiáchawszy do Choynice / żołdu przyobiecánego mieć nie mogli / natychmiast szemrząc roziáchali się: áni też naszy / dla záwściągánia onych z wielu okolicznych zamkow spiknieni / nie przynaglali odieżdżáiącym. Co porozumiawszy oblężeni / záraz pierwszego dnia Lutego / nie stácháiąc nic áni sámego Mistrzá proszącego y pomoc obiecuiącego / miásto poddáią: záczym dostąpiwszy wolnego y bespiecznego / dokądby chćieli odeszcia / pięćdziesiąt y trzemá wozámi rzeczy swoie wywożą. Nie vcichnął iednák áni Mistrz. Abowiem poczet ludźi ktorych miał około siebie w powiat Gdański / abo

Powiát Gdański pustoszą Krzyżacy.

w Zuláwę mnieyszą zápuszczáiąc / okrutnie ią żelázem y ogniem dręczył / á niezmierną zdobycz do Stárgárty náwiozł / áby byli tym potężniey ludźie iego oblężenie nászych / ktorego iuż spodziewáli się / wydźierżeć mogli.

Nałazdy w Polsce dla niewypłácenia zásłużonych pieniędzy żołnierzom.

Gdy tedy nászym żołdu zásłużonego nie wypłácano / wnet oni Nowe odebrawszy / á z taboru roziáchawszy się / szkodliwie Polskę náieżdżáć poczęli. Z ktorych wprawdźie część nieiáka gorę iednę w źiemi Dobrzyńskiey nád Wisłą / zá powodem nieiákiego Mikieszá / opánowáłá. Zkąd ná grunty Mázowieckie y Kuiáwskie wypadáiąc / á przewożących się gwałtownie rozbijáiąc / łupieżne korzyści zábierałá. Drudzy zásię z Tomászem Storzą / y z Bukowskim / dobrá kośćielne / á bogáte sprzęty kośćiołow / y klasztorow Gnieyźnieyskiey Dyocezyey / z Lábiszyná náieżdżáiąc łupili. Ktorych w liczbie tysiąc koni było / oprocz ludu pieszego. A wszákże obiedwie strony zbrodniarzow onych zwierzchnością / łágodnym rozważániem / y podárkámi / tá wprawdźie od Jędrzeiá Poznáńskiego / á támtá od Jákubá Włocławskiego / Biskupow / vmiękczone / tá sto pięćdźiesiąt / á tamtá tysiąc złotych wźiąwszy / vćichnęły.

Mikołay Dźiáłyński.

Przerzeczoną zásię gorę Dobrzyńską / dla tego iż wiele mogłá zászkodzáć nászym / by ią byli nieprzyiáćiele ośiedli / Mikołay Dźiáłyński warunkiem dużym obmocnił / odważywszy ná żołd pospolitey dáni / pieniądze. Ktora sprawá pozno ná pámięć nieprzyiáćiołom wpadszy / ták dálece ich boláłá / że ći ktorych ná Neimárku osádzono było / poswárkliwe y zwády miedzy sobą zwodźili / ieden ná drugiego winę zániedbáney sposobnośći zwáláiąc: w ktorey to zwádźie dwunastu snadź miedzy sobą zábili. Te ták rzeczy przez źimę sprawowano w Prusiech. Ná wiosnę zás blisko przyszłą / wyżywszy krol w Grodnie dni Wielkonocne / krolową z większą częśćią dworu swego do Korczyná przesłał: á sam w máłym pocztćie do Lwowá wypadł: ponieważ Rusacy rátunku iego / przećiwko gwałtowi y ćiemięźliwym krzywdom Jędrzeiá Odrowążá Woiewody y Starosty Lwowskiego / skwirczeli.

Jędrzeiá Odrowążá surowość.

Ale iż on máło co przed tym vmárł był / á Jan brát iego po nim dźiedźiczył / przetoż to tylko sprawiono / że Janá ze wszystkich Starostw krol złożył / odliczywszy mu summę pieniężną / względem ktorey sámi bráćia Starostwá one obowiązáłe trzymáli.

Starostwá Ruskie podátkiem sámeyże Rusi odkupione.

Gdy tedy ná pomienione spłácenie / pieniędzy krolowi niedostawáło / wnet Lwowiánom / Podolánom / Háliczánom / y Bełzánom / po dwunastu groszy z łanu / y po iednemu wołowi z domu ábo z fámiliey káżdey wydáwáć nákazano. Záczym z obudwu podatkow onych / dwádźieśćiá tyśiecy złotych zebrawszy / Janowi ich Odrowążowi odliczono. A tákći Lwowskie y Zydaczowskie stárostwá / wespoł z Glinány wykupione były: pozostał był iednák Sámbor / ponieważ ná wykupienie onego pieniędzy nie wystawáło.

Seym w Korczynie.

Ták sprawy Ruskie co z większego przez dni kilká oporządziwszy / do Korczyná krol ná koniach rozsádzonych pospieszá / á to gwoli Seymowi / ná dźień dwunasty Máiá / vchwalonemu. Tám z máłey Polski wprawdźie y z Rusi / bárzo wiele panow ziácháło. Z wielkiey Polski zásię / Lukaszá tylko Zgurkę Poznáńskiego / Stánisławá Ostrorogá Káliskiego / á Piotrá Oporowskiego Łęczyckiego / Woiewody / y też Sciborá Chełmskiego Podkomorzegó Poznáńskiego / w poselstwie / dawszy im ná wszytko zupełną moc / wyprawiono.

Wielkopolacy żołd wiodą / y przedsię pobor płácą.

Piętnáśćie zátym dni ná spolnych namowách strawiwszy / vrádzono náostátek / áby szláchtá Małopolska záraz do Prus wyprawiłá się y Choynicę obległá / dokądby pieniężny żołnierz / ktorym roku onego woiowáć miano / nie nádiáchał: y dla tegoż to Wielkopolacy po sześći tylko groszy / á drudzy tylko po dwu / ták ná zásłużony iáko y ná dosługuiący się iescze żołd / przed poł miesiącem Lipcem płáćić byli powinni. To postánowiwszy krol do Krakowá odiáchał.

Pożogá w Krakowie.

Ktorego niemáłą połáć z kośćiołem Fráncisztá ś. niewiele przedtym dniá dwudźiestego ósmego Márcá zgorzáłá: Strádom zásię wszystek / oprocz klasztoru y kośćiołá Bernárdynow / dniá śiodmego Kwietniá też ogień spalił.

Poselstwo Prusakow do krolá.

Przyiácháli tám byli do krolá w poselstwie od Prusakow / Gábryel Baszeni Woiewodá Chełmiński / á z nim ze trzech miast po iednemu Ráycy: opowiádáiąc / że szláchtá / y też Rádá przednieysza miast Krzyżakom hołduiących / pod Neryngą poł wyspu Háb iezioro od morzá dźielącym / ziazd społeczny miedzy sobą mieli: ná ktorym o pokoiu rádząc / serdecznie go prágną / y wszelákie znośne kondycye przyiąć

Neryngá poł wyspie.

gwolt niemu niewzdrygáią ſię. Już ich abowiem wyniſczyłá / á práwie do oſtateczney nędze przywiodłá ták długo zabáwna woyná. Zadáią przytym / aby krol Gubernatorowi ſpolnie z Radą pokoy ſtánowić zupełną mocą dopuśćił. Czego krol namowiwßy ſię z Radą ſwoią pozwolić niechćiał. Nadźieię tylko pokoiu czynić im / á czás y mieyſce ná tráctaty pokoiowi naznáczyć / roſkazał. Tráctaty záśię ſáme / y vznawánie kondycyy pokoiowych Senatorom koronnym / ktorych według czáſu ná to ſámo miał zeſłáć / záchował. Z takim tedy roſkazániem Prußacy odpráwieni / y hoynie od krolá vdárowáni byli. Odpráwione przytym záraz pográniczne

Kśiążętá Sląſkie

Kśiążętá Sląſkie / Przemyſław Ćießyńſkie / Jan Raciborſkie / Przemyſł Toſczyńſkie / Wacław Zatorſkie / Jan Gliwickie / y Jan Rybnickie: ktorzy wßyſcy ná chrzćiny Jadwigi corki krolewſkiey ná ten czás vrodzoney (roku oná zupełnego nie żyła) ziácháli ſię byli. To ſpráwiwßy / záraz krol z Krakowá do Kaliſzá wyieżdża / ná ſpołeczny ziazd z Konradem Kśiążęćiem Oleśnickim / ná dźień dwudźieſty ßoſty Lipcá / złożony. Nic iednák áni w ten czás z ſtrony ſucceſſyey nie poſtánowiono / lecz zupełną ſpráwę ná dokończenie Wrześniá odłożono / ktoraby ná ten czás dwa Senatorowie krolá Czeſkiego vznániem ſwoim roſtrzygnęli. Z támtąd potym krol Kazimierz do Brześćia Kuiawſkiego wezbrał ſię / chcąc ták pobliżu abo pomiarkowánia o źiemię Pruſką pilnowáć / abo więc ſtárániá do woyny przyłożyć. Gdźie obaczy Władyſławá Damoborſkiego / Kaßtellaná y Staroſtę Nakielſkiego / á on pięć ſet ludźi iezdnych / nád ktorymi Mikołay Piotrowſki / Jakub Krzyżá / y Jan Bukowſki przodkowáli / zebrawßy / y káżdemu z nich z oſobná żołdu po groſzy piętnaśćie obiecawßy / nieprzyiaźń przećiw krolowi y przećiw kroleſtwu záćiągał / á to dla nie záplácenia ſobie zaſłużonych pieniędzy w Pruśiech. Fráſowáły te zamyſły iego ták krolá / ieśli co bárźiey: żałował on odechu pozwolić / y ſercá przydáć Krzyżakom / ktore práwie ſtráćili iuż byli. A ták tráctuie z Damoborſkim / áby záwziątku złego pomiechał / wźiąwßy od krolá po trzy złote ná káżdą z oſobna głowę żołnierſką. Ale gdy tákim ſpoſobem nic krol pozyſkáć nie mogł / záraz one buntowniki woyną kończyć odważył. Oſadza w tym we Zniniey y ná inßych mieyſcach niektorych wárunkową obronę: á ſam z oſtátkiem ludźi ktorych mogł mieć ná pogotowiu / ná oblężenie Nakłá y Domoborzá (gdyż te miáſtá pod ich wárunkiem były) wzbiera ſię. Co ſkoro poſtrzegli buntownicy / wnet zmieniwßy pierwße zamyſły / wypráwuią do krolá / obiecuiąc wßyſtko coby roſkazał vczynić. Roſkazano zátym z miedzy nich co przednieyßym do Jnowłocławia do krolá ſtáwić ſię: iákoż otrzymawßy vbeſpieczenie / nátychmiaſt oni przyieżdżáią: támże zá wyſtępek iáwnie krolá przeprośiwßy / y do nog iego porzućiwßy ſię / nierzkąc przebaczenie y pierwßą łáſkę wßyſtkim ziednáli / ále też pieniądze względem zaſłużonego żołdu wźięli / y znowu ná poſługę krolewſką przyſtáli / y ták dla dobywánia Stargártu pod chorągwiámi Piotrá Jaśińſkiego wypráwieni / iecháli. A ſámego záś Damoborſkiego / do vrzędow pierwßych / á do godnośći dawney przywrocono. A w tym záćiągi w Pruśiech nieiáko lepiey Krzyżakom ßáńcowáć ſię poczęły.

Władyſław Dámoborſki buntownik przebaczenie wyſtępku y z drugimi otrzymuie.

Abowiem oni ná Mazowieckie grunty / pod ſpráwą Menzyká Czecha Dźiáłdowſkiego Staroſty wypádßy / ßláchtę tameczną w nadźieię ludnieyßego pocztu nieoſtrożnie ná ſię wpadáiącą / ná chytre záſadzki przywiedli / y nie podłą klęſką pod Ciechánowem zráźili: do tego ſtátki Toruńſkich y Gdáńſkich mieſczan / wielą bogátych towárow náłádowáne / v Kwidzyná abo Maryenwerderu przeięli byli. Pod Derßawą záśię ßláchtę Pruſką miáſtá onego broniącą (gdy ią drapieżą przedmieſczan vbogich do bitwy wywabili) z okryćia ludźmi iezdnemi piechoty / przypadkiem nieſpodźiewánym ſtrwożona / ßeśći człowieká vbiwßy / á ośmdźieśiąt poimawßy / do miáſtá názad wpárli: więc też y pod Gniewem pięćdźieśiąt y pięći wárunkowych żołnierzow / dla nawieźienia z polá páße wyiacháłych / á od rolniká krzywdą vćiśnionego wydánych / wyſypawßy ſię z Stargárty / á od zamku y od miáſtá záſtąpiwßy im / żywo poimáli: y záraz ná záiutrz zamku / wyrozumiawßy z przeiętych liſtow wyproźnionym go bydź w obronę / gwałtownie dobywáli: iákoż pewnie dobyliby byli / iedno że go Marcin Brzenſki / ßláchćic Pruſki z tro-

Porażká Mázurow pod Ciechánowem.

Szkuty Toruńſkie y Gdáńſkie przeięte.

Szczęśliwe w Pruśiech powodzenie Krzyżákow.

chą ſwoich mężnie bronił / á podchodzącego nieprzyiaćielá kámieniem z wierzchu ćiſkáiąc / ták długo ná ſobie báwił / dokąd aż porozumiawßy niebeſpieczeńſtwo ßeśćdźieśiąt ludźi konnych z Málborku / á śiedmdźieśiąt piechoty ze Gdáńſká / wypráwioney / ná rátunek nie przyßło. Tedy aż dopiero oni nieprzyiaćiele złupiwßy przedmieſczány / odeßli. Jednákże przedśię wßyſtkę onę kráinę / aż po ſáme przedmieśćia Gdáńſkie / nagłym wypádániem / y potym plondrowáli.

Marcin Brzeńſki Gniewu zamku broni.

Wypádli byli też y w dźierżáwę Henryká Stolpińſkich Pomorzan Kśiążęćiá / we trzech ſet koni: á to dla tego / iż on ná ten czás ſpolnie z Biſkupem Kámieńſkim / y ze wßyſtkimi ſwymi powtore do krolá odſtał / y przymierze ztowárzyßenia ſpolnego z nim záwźiął był. Alec tám ſłabßego iuż ſczęśćia zážyli. Zgoła ich Kśiążę poraźił / y ná wniwecz wygłádźił / bárzo ich mało żywo zoſtáwiwßy / y do więźienia powrzucawßy.

Kśiążę Stolpińſkie z Polakámi przeſtawa y żołnierze Krzyżáckie poraża.

Gdy tedy z Stárgártu ſtronę krolewſką w Pomorzániech naieżdżáiąc / puſtoßył nieprzyiaćiel / prowádźił tám z krolewſkiego roſkazánia woyſko Jaśińſki: á wyſtáwiwßy dwie wieże ośiadł przy mieśćie onym / ták przedśię / że wolne weßćie y wyßćie mieli oblężeni. Z kąd to vroſło / że ſam Jaśińſki w ich śidłá pokryte wpáśdź muśiał. Abowiem ßeśćdźieśiąt żołnierzow táiemnie z miáſtá wyßedßy / gdy pod wieczor vbiorem y oſobą podobieńſtwo naßych zmyślaiąc / pod mury podbiegáli / á támći záśię ktorzy w mieśćie byli / według zmowy wyćieczki czyniąc / iákoby ná własne nieprzyiaćioły / rzkomo zápędzáli ſię / trafunkiem w ten czás Jaśińſki obieżdżáiąc ſtanowiſko / ſpráwę onę obaczy: y záraz wypráwuie do tych / ktorzy poſtáwą zmyśloną bydź ſię naßymi zdáli / iednego z miedzy ſług ſwoich / pytáiąc coby zácz ludźie byli. Odpowiádáią tám oni / że Derßawiánie ſą / á z dźierżaw nieprzyiaćielſkich názad iuż wracáią ſię. Co zá prawdźiwą rzecz vwierzywßy Jaśińſki / z winßowániem do nich poſkoczy: támże od nich ze dwomá towárzyßámi ſwymi poimány / do miáſtá wźięty / y pod ſtraż oddány / zoſtáie. Ktorego doſtawßy nieprzyiaćiele / ták wielkie ſtąd znáki rádośći dźwonieniem / y w bębny bićiem podáli / że ſię też widźiáło iákoby oni ſámi wßyſtko iuż zwoiowáć mieli. Alec nadáremna byłá oná ich rádość chełpliwa.

Stárgárt w Pomorzániech obległ Jaśińſki.

Páwłá Jaśińſkiego poimáli Krzyżacy.

Nátychmiaſt abowiem naßy ná mieyſce Jaśińſkiego / przełożywßy Radlińſkiego Gotárdá / záwźięte oblężenie kończyli. A zátym też powtore naßy do Neryngu / dniá oſtátecznego Sierpniá ná ſpołeczne z Krzyżakámi vmowy ziácháli ſię: gdźie zupełne pięć dni pokoy namawiano / wźiąwßy zá rozeznawcę Páwłá Biſkupá Wármińſkiego / z nikim z miedzy záwaśnionych ſtron nie przeſtawáiącego. Wßákże nic nie ſpráwiwßy / odiáchano: to tylko ná żądánie Miſtrzowſkie vczyniono / że po wyśćiu dwoch Mieśięcy powtore ná toż mieyſce / ábo też miedzy Malborkiem y Sztumem / ziácháć ſię przyobiecano / pod tą iednák kondycyą / żeby námnieyßey wzmiánki o Malborku nie czynili Krzyżacy. Aczći podeymowáli ſię oni / gdyby im było Malbork przywrocono / że wßyſtká Jnflantcka y Pruſka źiemia pod wiárą / y opieką krolá Polſkiego przebywáć / y bogátą ſummę pieniędzy przez kilká lat iednoſtáynych / onemuż zápłáćić. Nie przyimowáli iednák naßy tey kondycyey / lub to iż on zamek wiele bárzo koßtował / zá ſummę gwałtowną kupiony v żołnierzow Krzyżáckich: lub też / że bárzo łácno Krzyżacy / choćiaż z naypodleyßey okázyeczki / woynę odnowić mogli / ponieważ on zamek y obronny / y ná ſpoſobnym mieyſcu wyſtáwiony był. Ták tedy w tenczás z Neryngu roziáchano ſię.

Gotárdá Rádlińſkiego Hetmanem vczynili żołnierze.

Páwel Biſkup Wármiński vznawcą pokoiu.

Kondycye pokoiu nieprzyimuią Polacy.

Odpráwowáł potym ziazd w Krolewcu Miſtrz Krzyżácki. Kedy gdy ßlachtá y Krolewieczánie ćiężką y długo trwáłą woyną vtrektáni / nierzkąc mu nákłádu woiennego od onych czáſow odmawiáli / ále też / ieśliby pokoiu z Polakámi nie záwárł / odpáśdź od niego pokázowáli ſię: wnet on z miedzy nich dwudźieſtu y ßeśći / ktorych nábárźiey przećiwnymi ſobie vznawał / do zamku wywabiwßy pochwytáć / y ßeśćiu przednieyßych pośćináć kazał: á drugich záś po zamkách rozeſławßy / ták długo więźił / dokąd ſię aż oni walną ſummą pieniędzy nie odkupili. Ani żadnego z nich potym ná poſtánowiony ziazd z naßymi nie poſłał. Przedśię iednák y przez on czás w ſtarániu y w chęći woienney nic nie ſłábiáły ſtrony. Ktorey wßyſtká práwie śiłá y twierdzá pod Stargárt śćiągáłá ſię: zwłaſzczá iż naßy / iákom wyżßey pomienił / miáſto támto oblężeniem ćiſnęli: nieprzyiaćiele záś mężnie go y rzeźwo

Miſtrz Krzyżácki Prusaki karze / iż prágnęli pokoiu.

Powodzenie ſpraw woiennych pod Stárográdem.

bronili/ tak dalece że trudniey było o żywność oblegaiącym/ á niżeli obleżonym: á to dla tego/ że z przyległych gruntow/ áni zboża/ áni paśe dośiągać náśi mogli/ gdyż wszelákie zbożá y pástwę ze zbiorem domowym w czás do miást/ też y z odległych mieysc wwożono y przytaiano. Do tego przeymowáli y vgániáli náśych nieprzyiaciele/ ná okolicznych miástach/ miánowicie ná Choynicy/ Frydlándzie/ Hamersteynie/ ná Bytowi/ Lemburku/ Ośieku/ y ná Nieszowie/ ośádzeni. Ztądże poszło/ że Gotárd Hetman woyská/ z niepodległą liczbą przebránych woiownikow dla obmyslánia żywności do Derszáwy odiácháć muśiał. Co skoro z iednego zbiegá Gdáńskiego wybadáli nieprzyiaciele/ nátychmiast wycieczkę vczyniwszy/ tabory náśych w poł wyprożniáłe opádną y dobywáią.

Krzyżacy w dobywániu taborow Polskich od porbioro.

Ale náśi mężnie ich bronili: y ták mężnie/ że też nieprzyiacielowi nierownie w liczbie więtszey/ po czterykroć pod wáły y pod wieże drzewniáne z wielkim pędem podbiegaiącemu/ zaledwie wżdy/ wielu z nich pozábiiáwszy/ dáleko więcey porániwszy/ názad do miástá vstąpić przynáglili. Nie mniey iednák nieprzyiaciele/ też y drogi potym ośiádywáli/ y żeby nic przedáynego taborow Polskich nie dochodziło/ bronili: y częstokroć nápadszy ná się strony/ pomnieyszymi vtarczkámi vgániáli się. A nád to z ostrym mrozem y z niewczesnością przykrego niebá/ biedzić się Polakom przychodziło. Przemogłá iednák te wszystkie niewczásy ich iedná státeczność/ że z obleżenia przedśię ziácháć niechćieli. Ktore wprawdźie áż do drugiego látá potrwáło. Co gdy się ták w Prusiech powodźi/ Kázimierz krol

Vgodá Kázimierzowá z Xiążęciem Oleśnickim.

z Inowłocłáwia ná dokończeniu mieśiącá Wrześnią do Kálisza nádieżdża: támże z Konrádem Xiążęciem Oleśnickiem/ y z Málgorzatą żoną iego/ przez Iodoká Biskupá Wrocłáwskiego/ y przez Wilhelmá Rozemberká młodszego/ vznáwce spráwy od krolá Czeskiego zástáne/ tákim sposobem pomiárkowáł się: że Konrád we czterech lećiech iednostáynie po sobie bieżących/ 20000. czerwonych złotych miał od niego wybráć/ á wszelákiego dźiedźictwá w Mázowszu/ y w Bełzkiey ziemi/ spolnie y z żoną swoią wyrzec się: ktemu po śmierći Anny Włádysłáwá Xiążęćia Mázowieckiego żony/ posagu nie vpominác się. To ták obstáłowáwszy do

Poselstwo Pruskiey szláchty do krolá.

Poznánia krol/ máiąc z sobą w towárzystwie Konrádá y żonę iego/ odiáchał: gdźie odpráwiwszy onych/ poselstwá Pruskiego przesłuchywał. Prośili tám Prusacy/ áby było zamek Malborski/ pod wiárę y záwiádywánie Gubernátorá y szláchty tameczney zlecono. Lecz odpowiedźiano ná to: iż krol bez pozwolenia Seymu Koronnego/ y też bez dokłádney rády miast Pruskich/ ktore nie máłą też summę ná kupienie zamku onego złożyły przystoynie tego vczynić nie może. Rospráwiwszy

Seym Wielkopolakow w Kole.

zátym posły/ sam z Poznánia wyiáchawszy w poł mieśiącá Listopádá/ w Kole pięć dni z Wielkopolakámi Seymował: á z támtąd przez Łęczycę y przez Rádom do Litwy przyspieszył. Tám záiáchał go Ludwik Pátryárchá Antyocheński/ iuż

Ludwik pátryárchá Antyocheński posłem do Tátar.

názad od Ecygierá Cárá Tátárskiego/ v ktorego od Papieżá y od Cesárzá Chrześćiáńskiego poselstwo odpráwowáł/ wrácáiąc się. Tá tedy potrzebá byłá poselstwá onego: áby był Ecygier Máhometá Cesárzá Tureckiego od woiowánia Chrześćian odwiodł: á iesliby odwieść niemogł/ więc áby woynę przypowiedźiał mu/ ná ktorą Papież y Cesárz żołd płáćić obiecowáli/ y też w ten czás záraz bogáte vpominki Cárowi posłáli byli. A iż przerzeczony poseł táką odpowiedź od Tátárzyná odniosł/ że on w podnieśieniu woyny przećiwko Turkowi/ ná rádźie y ná

Przyiaźń Ecygierá Cárá Tátárskiego z Kázimierzem.

woley Kázimierzá krolá przyiaciela y towárzyszá swego polegáć deklárował się/ y o tym sámym listy do niego pisał/ w ktorych zupełnie wszystko pozwalał mu stánowić imieniem swoim coby ienokolwiek sam rozumiał z strony woyny Tureckiey z pomienionemi Monárchámi Rzymskimi/ przetoż wymagał to ná Kázimierzu Ludwik/ áby iáko pan Chrześćiáński dopomoc Chrześćiánom nie wzbraniał się/ poniewaz to ná wolne zdánie iego pusczono: á zwłasczá iż to winien społeczney wierze/ winien y pobożności przećiwko Bogu. Tám krol odwodząc się z tym ná Seym Koronny/ w poł mieśiącá Márcá w Piotrkowie vchwalony/ Legátá onego krom pewney odpowiedźi odesłał: á sam według zwyczáiu myślistwem się zabáwiał. Roku potym drugiego ná schodźie więtszey połowice dni Stycżniowych/ Arcybiskup Gnieźnieński Synod w Łęczycy odpráwiał. Kedy ná żądánie Sędźi-

Rok 1466.

nie Sędźiwoiá Lenzenickieg Sirádzkiego Woiewody/ á Micháłá Lasockiego Łęczyckiego Stárosty posłow krolewskich/ vstáwiono podpomożenie krolowi ná woynę Pruską/ z poboru dobr duchownych. Záczym Krákowskiey Dyocezyey/ po sześći groszách/ á we wszystkim zás inszym po dwunástu groszy od grzywny srebrá/ według zwyczáynego szácunku/ ábo iáko więc máwiáią Papiezkiey táxy/ wypłácáć nákázano. Przyczyną tedy nie iednákiego płácenia było/ łáskáwsze w inszych Dyocezyach/ á niżli w tey/ dochodow kápłáńskich oszácowánie.

Dochodow kápłáńskich nie iednáki szácunek.

Mieśiącá potym Lutego/ śiedm set Inflántczykow iezdnych y pieszych ludźi/ Krzyżákom swoim ná pomoc do Prus poszło było: ktorzy skoro ná grunty Zmudzkie weszli/ á postąpić dáley przez lásy/ dla záwalenia drzewem od Zmudźi ná wczesnych mieyscách przeiazdow/ nie mogli/ záraz ku morzu w drogę swą vdáli się. Co/ iż ná to przyśdź muśiáło/ vpátrzywszy przedtym Zmudź/ głębokie doły zá wczásu ná oney stronie pokopáli/ y z gęstą chrostem okryli byli. W te tedy doły przerzeczeni Inflántczycy/ zá przynáglániem głodu/ źimną/ y trwożliwey boiáźni/ nie obyczáynie powpádawszy/ wyzábiiáni ostáli. Trochę ich coś z onych śidel ná iezioro viecháło było: wszákże y onych słáby lod podłamáwszy się/ w otchłániách wodnych zátopił. Zgołá ze wszystkiey liczby tylko dwoch przy zdrowiu ostáwiono: z ktorych to wyrozumiano/ że czterdźieśći gáler żołnierzem nápełnionych/ á z Niemiec do ziemie Pruskiey płynących/ nie bárzo dawno przedtym o rozbićie státkow przyszedszy/ zginęło.

Inflántczykow klęská we Zmudźi.

W tychże też dniach Páweł Biskup Wárminski/ vpátruiąc powodzenie Krzyżákow bárzo bydź náchylone/ á sáme iednák Krzyżáki vpornie od pokoiu stroniące/ wnet przy krolu od onego czásu przestáwáć iáwnie zeznawá/ y záraz krolewskim żołnierzom/ ktorzy Pásenheimu/ Nideburku/ y Wormity bronili/ w zamki y w miástá swoie záiácháć pozwala/ dáiąc im moc nie tylko onych bronić/ ále też z nich spolnego iuż nieprzyiaciela plondrowáć. Ktora spráwá okrutnie Mistrzá Krzyżáckiego boláłá/ ták iż on bárziey y skrzętniey od czásu onego o pokoiu przemyśláć począł.

Páweł Biskup Wárminski ná strone krolewską przypádá.

Potym w poł mieśiącá Márcá w Piotrkowie krol Seymował. Kedy znowu z Konrádem Xiążęćiem Wárszáwskim/ y z mátką iego Anną/ więc też z ćiotką Kátárzyną/ o successyą tráktowano. Ale gdy przez kondycye y pewne vstáwy/ pomiárkowánie stánąć nie mogło/ gdyż Konrád Bełzkich tylko dźierżaw vstępował/ á krol zásię nic mu krom sámego powiátu Wisznieńskiego postąpić niechćiał/ ktemu iż sądem spráwę/ dokądby iescze woyná Pruska trwáłá/ rozstrzygáć zá rzecz niewczesną vpátrowano/ dla tegoż zupełney spráwy do drugiego Seymu pomkniono.

Seym w Piotrkowie.

Rádzono támże y o Iánie Pieniążku Archydyákonie Gnieźnieńskim/ Mikołáiá Podkomorzego y Stárosty Krákowskiego synu. Ktorego obwiniono było/ że z Dorotą Iáná Rogále Woiewody Wárszáwskiego corką/ á Iákubá Boglewskiego żoną/ cudzołożnie obcował: y nád to zá wiádomośćią y pomocą oneyże sámey/ śpiącego mężá iey okrutnie zámordował. Czego wszystkiego istotnie nań dowodźił/ Ian Boglewski zábitego Woiewody Wárszáwskiego brát pozostáły/ iáwnie przed sądem pokázuiąc iego włásne listy do oney niewiásty pisáne/ á dostátecznego sposobu/ iákoby w zbrodniey postąpić/ náuczáiące.

Ian Pieniążek Archydyákon Gnieźnieński o cudzołostwo y mężoboystwo obwiniony.

A iż się spráwá oná Seymu doniosłá/ tedy przyczyną tego byłá zbrodnie ták szkárádney okrutność/ y też karánia odwłoká. Abowiem zbrodniarkę poimáną Woiewodá brát zábitego wypuśćił był z więźienia/ zniewolony prośbámi przyczynnymi Fránćiszkanow: Pieniążká zásię gdy Arcybiskup Gnieźnieński z nákázánia Synodu Duchownego/ kedy się też tá spráwá toczyłá/ wyrozumiawszy spráwę karáć był powinien/ tedy ábo karánia zániedbał/ ábo też Pieniążká poimáć nie mogł. Zdáło się tedy wszystkiemu Seymowi poruczyć to stárostom krolewskim/ áby oni Pieniążká poimawszy do Arcybiskupá oddáli. Niewiástę zásię áby zwyczáynym y práwem pospolitym karáli. A wszákże y niewiástá do Prus do Mężyká Czechá vmknęłá/ y pieniążek między przyiaćioły táił się. Dobr duchownych wprawdźie odsądźił go był Papież. Ani wiele zás potym/ zebráwszy niemáłą gárść/ z vrodzenia wprawdźie szláchetnych/ ále z obyczáiow y z rospusty złośliwych ludźi/ gdy łotrowáć y drapieżyć zápoczął/ wnet go oćiec włásny/ wiet, ey iákiey hánby y zmázy ná wszytek dom swoy obawiáiąc się/ poimał. A iż był Proboszczem/

Pieniążek dobr duchownych pozbywa.

przetoż do Biſkupá Krákowſkiego oddány/ná zamku Iłżeckim dotąd w więzie=
niu śiedział. Ták ná ten czás żelżywośćią y przykrym więźieniem ſynowſkim oćiec

pieniążkow oćiec karánie wypłácá kápłanom.

nágrodźił karánie kápłanom/ ná ktorych on niegodne ręce rozwodźił. A nád to też
y ſam oćiec ſtároſtwá Krákowſkiego oſtradał. Naoſtátek pobor ná tymże Sey=
mie po dwunaſtu groſzy z łanu vchwalono. Byli tám tedy posłowie Pruſcy/ pro=

Poselſtwo od Pruſakow do krolá.

ſząc áby krol cokolwiek ludźi woiennych wziąwſzy/ do Malborku co prędzey po=
ſpieſzył/ vważáiąc że tym ſpoſobem bárzo snádnie woynę vprzątnąć może/ ponie=
waż wiele miaſt Krzyżáckich do niego przyſtáć ogłáſzáią ſię: y dla tegoż Pruſácy
dwu/ groſzowy pobor y czopowe ná ieden rok poſtępowáli mu. A ták ſkończywſzy
przez piętnaśćie dni Seym/ záraz krol do Brześćia Kuiáwſkiego odieżdża/ máiąc
z ſobą Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego/ Biſkupá Włocłáwſkiego/ ktemu Poznań=
ſkiego y Sirádzkiego kráiu Woiewody/ y też Piotrá Gáiá Káliſkiego Kásztellana/
gdyż ći wſzyſcy drogę záiáchawſzy prowádźili go. A tym czáſem właśnie Ian Ská=
li/ zbiwſzy niemáły poczet z ludźi wárunkowych iezdnego y pieſzego żołnierzá/ Mel=

Melſak wźięli Polacy.

ſák Miáſteczko Kápituły Wármińſkiey/ lecz ná on czás dźierżáwy Krzyżáckiey/
zniebaczká opánował: gdźie ſześćdźieśiąt żołnierzow dla obrony oſádzonych/ ży=
wo pod władzą ſwoię przywiodł. Nátrwożyłá tá rzecz Miſtrzá/ ieśli też ktora
bárziey/ że też on y o Krolewiec obáwiáć ſię pocżął był. Vpewniono go potym
było/ że Gdáńſczánie podeſłáwſzy gáleràmi ludźie woienne Sambią naiacháć/
y puſtoſzyć náſádźili ſię: záczym on z támtąd wſzyſtkie ludźie ſwoie zwiodł do Kro=
lewcá/ chcąc ſię onymi nieprzyiaćiołom ſwym odeprzeć. Z tych tedy wybrawſzy trzy
tyśiące iázdy y piechoty/ co prędzey ich pod ſpráwą Henryká Pláweniuſzá/ dla odzá=
towánia Melſáku wźiętego wypráwia/ domniemawáiąc ſię/ że Polacy w podłym
wárunku wźiętego miáſteczká odiácháli: y też wiedząc/ że oni w nadániu ſczęśli=
wym prędko ſię rozgaſzczáć y vbeſpieczáć zwykli: y ták/ że iáko im to ſtucznie y ła=

Polacy w pomyślnych ſpráwách rádźi rozgaſzczáią ſię.

twie przyſzło/ ták też właśnie oſtradáć tego mogli. Tedy Pláweniuſz/ w vćiſzonym
połku nadiácháwſzy ćiemną nocą/ ze czterech ſtron rożnych ná miáſto vderzy/ y
iuż bránę iedne wyłámawſzy chorągwie nánośi. Ale gdy Polacy częśćią w oczy
rzeżwo odpor wpadáiącym dawáli/ á częśćią z wierzchu podbiegáiących ká=

Od Melſáku y od Holándyey wyparto Pláweniuſzá.

mieńmi walili/ vroniwſzy Pláweniuſz dwieśćie człowieká/ odwrot vczynić mu=
śiał. Názáiutrz záśię/ chcąc wźiętą ſromotę nágrodźić ſobie/ pod Holándyą
ſzemrząc y zgrzytáiąc poſtąpił. Ale też y tám niezręcznieyſzey fortuny záżył/ ow=
ſzem więcey ieſzcze ludźi potráćił. Więc też áni w Pomorzániech ná ten czás ſczęśćia
mieć nie mogli Krzyżacy. Oblegli byli Polacy zamek Ośiek/ wyſtáwiwſzy ſobie

Zwyćięſtwo Polakow pod Ośiekiem.

práwie ná przećiw oko z drzewá fortecę. Záczym nieprzyiaćiele chcąc obłężonych ſwo=
ich ratowáć/ nie podły poczet z Choynice y z Starográdu ná pomoc im zeſłáli.
Lecz przećiw nadieżdżáiącym Polacy wyſtępuią. Natychmiáſt zátym rożnie pie=
rzchną wſpárći nieprzyiaćiele/ nie wiele z nich iednák wybiegáć ſię mogło/ gdyż
ich więcey w vćiekániu á niż w boiu poległo. A náſzy zdobycz z trupow pobitych
zábieráli. Co ſkoro zoczyli obłężeńcy/ wnet poddawſzy ogniá zámkowi/ ſámi w

Ośiek zápalon y vgáſzon.

pław vćiekáć poczęli. A wſzákże przypadſzy náſzy ogień vgáśili/ á zamek pod
władzą obieli. Nád to nieprzyiaćiele ná Wártemberku oſádzeni/ tráfunkiem z ná=

Porażká Krzyżakow pod Reslą.

ſzymi Reſle broniącymi vderzywſzy ſię/ nie podłą klęſkę zrażeni popádli. Ale
Miſtrz Ludwik/ po wielkiey częśći w klęſkách onych odpádnienie ná Krolewſką

Krzyżácy dźierżáwy Wármińſkie puſtoſzą.

ſtronę Páwłá Biſkupá Wármińſkiego winował/ przetoż chcąc tego nád nim
zemśćić ſię/ w ſześći ſet ludźi konnych/ y ták też wiele piechoty/ grunty miáſt iego/
Brązberki/ Wormity/ Helzberki/ Reſle/ Gutelſtádu/ y Melſáku plondrownik
przebiega/ á śiewbę zákwitłą wytłacza/ nie krom żalu gorzkiego mieſczan/ y nie=
krom ſzemránia ich przećiw Biſkupowi/ iż to w pośrzod ſámey wrzáwy woienney
do onego czáſu pokoiu záżywáiąc/ ku oſtátkowi iuż/ prze odpádnienie iego do kro=
lá/ nieprzyiaćielſkie puſtoſzenie od záiątrzonych Krzyżakow ponośić muſzą. By=
łáć wprawdźie ná obronie miáſt onych/ y ná inſzych pogránicznych zamkách nie
máła żołnierzow krolewſkich liczbá/ z Iadámem Wilkánowſkim/ z Ianem Ská=
lim/ y z Ianem Ziácim oſtáwiona: wſzákże oni wſzyſcy w roziątrzeniu ſerc świeży/
y nieprzywykłym vtrapieniem mieſczan/ ná zamkách prześiadywáli/ obawiáiąc

ſię/ áby pod wyiácháńie kedykolwiek ich/ miáſtá przed nimi nie zámkniono było.
Iednákże vſtroſowáni oni oto przez liſty/ y przez posły krolewſkie/ wyiácháli wżdy
z zamku/ obſtalowáwſzy ſobie dla ziácháńia mieyſce. Co porozumiawſzy Miſtrz/ do
Barteſteynu żołnierzá ſwego wwiodł. Dopieroż náſzy beſpiecznie iuż dźierżáwy nie=
przyiaćielſkie wzáiemnie obieżdżáiąc/ tákże też zboża w polách podeptáli/ á wśi o=
gniem palili. W tychże dniach krol Kázimirz wziąwſzy liſty od Rudolphá Bi=

Rudolf Biſkup Láwentyńſki Legat Papieſki.

ſkupá Láwentyńſkiego/ w ktorych piſał oznaymuiąc posłanym ſię bydź w Legá=
cyey od Papieżá dla ſtánowienia pokoiu miedzy nim/ á miedzy Krzyżakámi/ záraz
do niego krol/ we Wrocławiu goſzczącego/ poſyła Iána Długoſzá/ opowiádá=
iąc że ſię pokoiu nic nie wzbrania/ tylko áby ſam Legat ſpráwiedliwym/ y zupeł=
ney wiáry iednaczem/ w ſpráwie rozerwáney ſtawił ſię: á żeby nie naſzládował w
tey mierze Ieronymá Kreteńſkiego Arcybiſkupá/ ktory krolowi właśnie iákoby
ſynem iego był/ chęć y ſtáránie ſwoie pierwey ofiárowawſzy/ ſkoro iedno do Krzy=
żakow záiáchał/ áli złotym kielichem podnaiety y zamroczony/ wſkok on miły
Kreteńczyk/ iáko kret właſny/ w ſpráwiedliwośći záiſnął. Záczym nierzkąc oney
woyny nie vśmierzył/ ale też ią ſámę przez ſię vſtawáiącą/ powtore wzburzył/
iáko inſzymi zbrodniámi/ á niecnotliwymi y chytrymi rádámi ſwemi/ ták też nie
mniey nie rozgrzeſzániem z kłątwy Pruſakow/ z krolem przeſtawáiących. Co ie=
ſliby on w ſumnieniu nic tákich norowow nie miał/ życzy krol y winſzuie áby ſczę=
śliwie przyiáchał/ á przezacną chwałę z vſtánowienia pokoiu odniosł. Szyroce
tám Legat we wſzyſtkim ofiárował ſię: y rożnym bydź od Kreteńczyká onego

Fryderyk Ceſarz z krolem Węgierſkiem Máthyaſzem pogodzony.

ślubował. Opowiádáiąc przytym/ iáko miedzy Ceſárzem á krolem Węgierſkim
nie bárzo dawno pokoy zbudował/ á w budowániu onego/ w niczym dobrego
mniemánia nie naruſzył/ y ták dalece/ że też Ceſarz poniekąd przymawiał mu o to/
iákoby on człowiekiem vrodzenia Niemieckiego będąc/ á wżdy Węgrom/ á niżeli
Niemcom ſwoim/ przychylniey ſię poſtawił. Przyiácháli byli w tychże dniach do

Poselſtwo Pruſakow do krolá.

krolá/ Scibor Gubernator Pruſki/ y Gábryel Woiewodá Chełmińſki brat Bá=
ſzeniego/ z posłámi od ſzláchty Pruſkiey y ze trzech miáſt wypráwionemi/ żądáiąc
áby wżdy iuż krol do Malborku przyiáchał/ á woynę ták dawno trwáłą/ prze ktorą
oni práwie o zniſczenie przychodzą/ ſkończył. Przekłádáiąc/ iż gdy on do Malborku
nádiedźie/ á ſámey Stolicy nieprzyiaćielſkiey Krolewcowi/ bliżey oczu woyną zábły=
ſnie/ tedy pewnie do niego miáſtá niektore odpádną/ á Krzyżacy zátym ná wſzel=
kie kondycye przywieśdź ſię dádzą. Powtarzáli przytym y pierwſze żądánia ſwoie
z ſtrony Malborku/ y z ſtrony zamkow inſzych/ áby one/ ich wierze y opiece poru=
czono. Rozważáiąc/ że pierwſza y doświadczeńſza nie ma bydź w krolu wiárá cu=
dzoźiemcow/ á niżeli ich ſámych: do tego że mnieyſzym nákłádem zamkow onych
bronić mogą oni ſámi/ á niżeli cudzoźiemcy/ ktorych nie naſyconemu łákomſtwu/
áni ſkarb poſpolity/ áni ich właſne máiętnośći/ wyſtárczyć nie mogą: y nád to
kwoli nim roboty polne zániedbywáć ſię muſzą. Tákie tedy mowy głoſem y po=
ſtáwą gniewliwą ſzerząc/ też y odpowiedźi dotknęli: przeſtrzegáiąc inákſzym ſpo=
ſobem o ſobie rádźić/ ieſliby w tey mierze względu ná nich mieć niechćiano. Ob=
ruſzyło poselſtwo tákie krolá/ y wſzyſtkich przy nim w rádźie będących: vważáiąc
że ieſzcze ći/ dla ktorych oſwobodzenia ták wiele pieniędzy iáko y krwie wytoczono/
á wżdy właſnym wybáwićielom ſwoim/ też y vſtawy podawáć śmieią. A wſzák=
że pokrywſzy iednák kwoli czáſowi vrazę onę/ łágodnie im odpowiedźiano: obie=
cuiąc to/ że krol w rychłym czáśie do Malborku nadiedźie: támże záraz o tych y
o inſzych wſzyſtkich rzeczách z Pruſakámi poſtánowi: ále iednák przede żniwy ſpo=
ſobnie z woyſkiem puśćić ſię tám nie może/ á to dla páſze y dla żywnośći niedoſtá=
tku. Ták tedy odpráwiwſzy Pruſaki/ do Inowłocławia krol odieżdża/ áby tym
poſpieſzniey zieżdżáli ſię żołnierze posłyſzawſzy w drodze bydź krolá. Tám przyież=

Kśiążęćia Stolpińſkiego poselſtwo do krolá.

dżáią do niego posłowie Eryká Kśiążęćiá Stolpińſkiego. Winſzowáli oni krolo=
wi zdrowego y ſczęśliwego przyiázdu w one kráie: ofiárowáli mu przy tym walne
pośiłki woienne: á záraz y ſámego Kśiążęćiá obecność/ ieſliby ſam krol był przy
woyſku/ obiecowáli. Wypytywáli potym/ ieſliż Choynice y inſzych miáſt Pomor=
ſkich dobywáć zechce/ czyli też do Malborku poiedźie. Żądáli náoſtátek y iáwnie

áby Xiążęćiu ich Lemburk y Bytowią miáſtá/ ktore Krzyżacy odieli mu/ wolno było odkupić: ponieważ prágną tego iego poddáni/ y pieniądze ná okup ſkłádáią/ do tego y ſam iuż o nie z nieprzyiácioły ſtárgował ſię/ ośm tyśiecy złotych od liczyć y więźnie powypuſzczáć/ obiecawßy im. Pod pokrywką záśię y okrągłymi ſłowy przebádywáli: ieſliby Xiążę ich o Choynice/ Stárgárt/ ábo o inße iákie miáſtá Pomorſkie/ z nieprzyiácioły krolewſkimi przez iáką kondycyą zgodziwßy ſię/ mogł krom wßelkiey vrázy krolewſkiey tákowe miáſtá trzymáć/ dawßy ſię pod wiárę y opiekę krolewſką. Ná ták chytre poſelſtwo/ ile ná tákie/ ktore nie táiemnie Eryká ná wßyſtkę Pomorſką źiemię zmierzáć wydáwáły/ nic inßego nie odpowiedźiano/ tylko áby ſam Xiążę po pietnaſtym dniu do Bydgoſczy do krolá przyiáchał/ á tám obecnie z nim w żądániu ſwoim vmawiał ſię. Tym czáſem iednák/ áby żadnych pieniędzy nieprzyiáciołom nie odliczał/ áni więźniow wypuſzczał/ y ráczey áby ieſzcze do niekąd na odietych ſobie máietnośćiách ßkodował. Czym temu zábiegano/ áby był nieprzyiáciel odebránim więźniow/ y záciągnieniem onymi pieniądzmi nowego żołnierzá/ śił ſwoich nie pokrzepił. Potym Krol do Bydgoſczy nádiáchał.

Słochowią przez zdrádę wźięto.

Tám záßłá go nowiná/ że zamek Słochowią przez zdrádę vbieżano. Był ſtároſtą zamku onego Gerzy Dąbrowſki/ ktory Márciná Szyſowickiego bogátego ßláchćicá Pomorſkiego z dźierżáwy Xiążęćiá Henryká/ w domu iego włáſnym poimawßy/ w przerzeczonym zamku pod ſtrażą trzymał/ dokądby ſię on był wielką ſummą nie okupił. K ták ſię on iuż był z támecznym Stároſtą w towárzyſkim obcowániu ſpoſpolitował/ że też po zamku krom podeyźrzenia wßelákiego/ wolno mu ſię było kędy chćieć przechadzáć. Oſádzono támże było dla wárunku ſpolnie z Polakámi/ też y Pomorczykow nieco. Z tymi tedy Szyſowicki táiemnie zdrádę námawia: á wiedząc dobrze o wielkim niedoſtatku żywnośći w ſpiżárniách zamkowych/ dobrowolnie z domu ſweg obiecał przywieźć cokolwiek żywnośći. Wypuſzczony zátym dla tego ſáme od dowierzáiącego ſtároſty/ cztery wozy zbożem nąſpiżowáne przymknął: á z tymi czteremá/ drugie cztery wozy wyborną piechotą oſádzone/ rzkomo dla ſtraży y dla obrony zamkowey wprowádźił. Z ktorymi do zamku wpuſzczony/ Stároſtę zamkowego/ y co wiernieyßych iego żołnierzow/ zá dopomagániem według zmowy wárunkowych Pomorczykow/ pochwytał/ ná dno wieże powrzucał/ á zamek pod władzą ſwoię odebrał. Wielkie miano ná Xiążę Eryká z tey miáry podeyźrzenie/ iż ieſli nie zá roſkazániem/ tedy pewnie zá wiádomośćią ſámego/ zbrodnią onę zdrádliwą ludźie iego wyſtroili: ná toż ſnadź przymierzáłá oná część poſelſtwá iego/ ktorą przymawiał ſię/ áby mu wolno było krom wßelkiey vrázy krolewſkiey/ miáſtá y zamki pośiadáć/ ieſliby ktore iákimkolwiek ſpoſobem pod władzą ſwoię zágárnął. Przetoż poſukano ná ten czás poſły iego/ ktorych ieſzcze nie odpráwiono było: y záraz nád to ſwego poſłá Krol do niego wypráwił/ áby z nim o zdrádźie y przeniewierzeniu tákim vmawiał ſię/ y przegrażáć áby nie zániechał/ ieſliby on Słochowię przywroćić niechćiał. Więc też y do ſámego Szyſowickiego Márciná drugi poſeł poiáchał/ przywrocenia zamku vpomináiąc ſię: wßákże nic tylko dobre słowá otrzymał. W ten czáſże też y Hetmáni nieprzyiácielſcy z Choynice nádbieżeli byli/ obiecuiąc gwałtowną ſummę pieniędzy Márcinowi/ byle im tylko był zámek on puśćił. Lecz onym inßego czáſu przyiácháć kazano. Nádiáchał był do tego y z Dynu przednieyßy Fryderyká Márgrábie Brándeburſkiego Senator/ we czterdźieśćiu ludźi konnych: rzkomo zá towárzyßá y pomocniká dla bronienia zamku/ chcąc ſię do Márciná przyłączyć/ áno dla tego włáśnie/ áby był iákokolwiek wprośiwßy ſię/ zamek on opánował. A wßákże wpuſzczony nie ieſt. Ale krol/ námowiwßy ſię z rádą ſwoią/ Málborká y Krolewcá poniechywa/ á Choynice oſkoczyć/ nic nie ſłucháiąc nie pozwaláiących Pruſakow/ wzbiera ſię: áby ták żołnierzom nieprzyiácielſkim/ z Niemiec y z Czech świeżo náſtępuiącym/ drogę do prześćia zágrodźił/ á wielkiey Polſki ná zabiegi ßkodliwe/ y ná ßárpánine nieprzyiácielſką nie podał. Do tego ſpodźiewał ſię tym łatwiey Słochowią odebráć/ bliżey ku ney woyſká podemknąwßy. Záczym nieprzyiáciele ná Stárgárdźie zamku oſádzeni/ porozumiawßy że krol w oney kráinie woynę toczyć vmyślił/

długiem

długiem obleżeniem y głodem iuż vtrektáni/ odbieżawßy wßyſtkich rzeczy ſwoich/ ktoredy kto mogł/ w nocy pocichu z zamku wyſtąpili. Z ktorych ludźie iezdni rozſypką do Choynice vdáli ſię/ y o máły włos ná pieniężne ludźie krolewſkie/ z Felicyánem Pániñſkiem ábo Piniowſkim/ iáko Wapowſki piße/ do Choynice wprzod wyſłáne/ nie nápádli byli. Piechotá záśię do wśi Zántyry vßłá/ á kośćioł nád rzeką Wiſłą poſtáwiony/ dla rozbiiánia żegluiących/ obmocniłá.

Zántyrá.

Tedy názáintrz mieſzczánie pozbywßy według prágnienia ſwego Pryncypałow przeniewierzenia/ Gotárdowi Rádlińſkiemu poddáią ſię.

Stárogrod poddáie ſię.

Ktorą to nowiną krol vweſelony/ tym chętniey ná obleżenie Choynice/ wßyſtek dwor ſwoy pod ſpráwą Dunina y Synowieckiego wypráwia.

Choynice oblegli Polacy.

A do tych/ też y ſámi Senatorowie w Bydgoſczy z krolem przebywáiący/ gwárdye dworu ſwego przydáią/ á ſámi w Bydgoſczy z krolem zoſtáią. Zá śmiechowiſko z pierwu mieli ſobie nieprzyiáciele ono obleżenie náßych/ okwituiąc w doſtátek ludźi zamku broniących/ y też widząc/ że náßy w iedney tylko polácí wolnymi zoſtáwiwßy drugie ſtrony miáſteczká/ tábory pokłádáli. Ale ſkoro okopámi y oplotkámi obwodźić miáſto poczęto/ dopiero oni częſte z miáſtá wyćieczki czynić/ robocie przeßkadzáć/ ná żołnierzá robiącego vderzáć/ á ſtrzelbę y wßelákie z murow pociſki wypuſzczáć zaczęli. Náoſtátek ſtrzały iádem nápuſzczone wyrzucáli/ á niepotrzebnie według zwyczáiu ſwego przebiegáiące ſię Polaki z pokrytych vſádzek dłáwili. Jákoż nie pomáłu ßkodźili náßym/ dokąd áż krol rzućiwßy przećiwko nim Litwę y lekko iezdne Tátary/ wolnych wyćieczek ich nie zcoſnął. A w tym krol miáſto y zamek Słochowią/ zá podmożeniem/ ßoſtego dniá po oſtrádániu názad odebrał.

Słochow odwoyowáli Polacy.

Wypádło tám było czterdźieśći Jána Kośćieleckiego Woiewody Jnowłocławſkiego ludźi piechotnych/ lub to chcąc fortuny ſkoßtowáć/ lubo też z gruntow przyległych cokolwiek tákiego zárwáć. Tych Márćin Szyſowicki z zamku pobaczywßy/ że wßyſtkim żołnierzem wárunkowym wyćieczkę ná nich vczynił. A w zamku tylko dwá kápłani z bákałárzem y z kilką młodźieńcow ßkolnych zoſtáli byli: ktorzy/ ácz Pomorczykámi byli/ iednákże dobrotliwßymi ná śię vznawáiąc bydź Polaki/ ſerdecznie litowáli że to ich przez zdrádę z zamku powyrzucono było.

Wdźięczność przez kápłany y żáki Polakom okazána.

Ci tedy wolnego czáſu nabawiem/ niechcąc oney pogody do odwdźięczenia łáſki dobrze záchowáłym Polakom zániedbáć/ brány zamku wyżßego pozámykáli/ á wyłámawßy drzwi v wieże/ wſkok do Jerzego Dąbrowſkiego z ßeſnaſtą towárzyſtwá/ wpuśćiwßy poń źwierzęce śieći/ ná wierzch z wieże wywindowáli/ y ták weſpoł z wyćiągnionymi krzyk w zamku vczynili. Czym ſtrwożeni Pomorczycy/ gdy do zamku vſtąpić chćieli/ á ná podchodzących zamkowi kámienie z gory wálili/ zá zamkiem záśię oná czterdźieśći piechoty pobudzániem w zamku będących ośmielona/ z tyłu ich gromiła/ natychmiáſt oni/ porwawßy y ośiadßy co prędzey konie Dąbrowſkiego/ ná zamku dolnym ſtoiące/ w Stolpińſką dźierżáwę rozbiegli ſię. Vdárował zátym krol Xiężę y one młodźieńce ßkolne. Co porozumiawßy Frydlánczycy y Hámerſteinianie/ wnet powyrzucawßy wárunki nieprzyiácielſkie/ krolowi ſámych śiebie y miáſtá ſwoie poddáli: gdyż oni ſrogośćią y ſurową władzą Stároſty ſwego Dámoborſkiego Nákielſkiego Kaßtellaná śćiśnieni/ z pod zwierzchnośći krolewſkiey wypárli ſię byli.

Frydlánczycy y Hámerſteinianie poddáią ſię krolowi. Okrutność Dámoborſkiego.

Strąćiło tákie ſczęśliwe powodzenie náßych/ okrutnie ſercá ták ſámego Miſtrzá iáko y Krzyżakow ieg/ w nádźieię opánowánia Słochowá miáſtá/ ktore wielkośćią y obmocnieniem/ nie wiele bárzo Málborkowi podlega/ przyſpießáiących: więc też áni w ſámych Xiążętách Niemieckich/ od ktorych áż do dniá onego płonnymi rátunku obietnicámi kármieni byli/ ponieważ też y oni ſámi między ſobą tłukli ſię/ żadney nádźieie/ áni pomocy ná potym mieć nie mogli: obawiáli ſię nád to áby y tych oſtátkow máiętnośći ktore im kolwiek ieſzcze w Prußiech zbywáły/ ábo przez moc gwałtowną/ ábo też przez dobrowolne poddánie Pruſakow nie oſtrádáli. A ták ſpołeczny zjazd w Krolewcu záśiadßy/ gdy niebeſpieczna rzecz byłá komu inßemu wzmiankę pokoiu przytoczyć (ábowiem zá to niektorych/ iákom wyżßey powiedźiał/ ſkárano było) przetoż ſam przed inßym Ludwik Miſtrz zdánie ſwoie wynurzył: ná ktore záraz wßyſcy przypádli/ to ieſt/ áby pokoy z Polakámi vczynić/ choćiaż nie dokońca ſłußnymi/ ieno áby wżdy znośnymi kondycyá-

dycyá-

dycyami. Wyprawiony zatym natychmiast do krola Bernad Szambert / o czás
Krzyżacy pokoiu proszą.
y o mieysce dla stanowienia pokoiu prosi. Námniey nic vżytym abo nadetym
krolá / ani szczesliwe powodzenia one / nie przerobiły były: y iuż też on dał to był
znác po sobie Legotowi Papiezkiemu / że od pokoiu niestroni. Jednákże przedsie
nie zdało sie mu / krom dostateczney rady swoich / cokolwiek z nieprzyiacielem sta-
nowić. Pietnastego tedy dnia Szambertowi wrocić sie po respons kazano. Kto-
rego ták odprawiwszy / począł zaraz krol woyny skończenia chciwey żałowáć tego /
że to był zupełną spráwe do zdania Prusakow odłożył: vważáiąc / iż oni mogliby
byli iakokolwiek vstawy pokoiu rozrywać. Przetoż zmieniwszy pierwsze zdanie /
wypráwuie do Szamberka posły / aby oni przychylną bydź żądaniu iego wolą kro-
lewską oznaymili / á mieysce y czás pewny na spolne z nim vmowy złożyli: Ztam-
tąd zasię prosto aby do Malborku zaraz na społeczny zjazd Pruski iachali / á przy-
czynę odmienionego vmysłu krolewskiego / że on do Malborku według obietnice
swey nie przyiachał / opowiedzieli: y zaraz aby Prusaki o naznaczonym mieyscu y
czásie społeczney namowy vpewnili / y támże też ich wezwali. Postanowiono te-
dy / żeby w dzień Národzenia Maryey matki Bożey / krol w Toruniu / á Mistrz w
Chełmnie z Krzyżakami swoimi stanął: owi zásię ktorzy kondycye namawiáć y
pokoy stanowić mieli / áby w Chełmżu w pośrzodku prawie obudwu przerzeczo-
nych miast zásiedli. Nie folgowniey przedsie iednák Choynice naszy obleżeniem
ciśnęli: ktorą żeby tym przedzey rowem y opłotkami obwiedli / á nadzieię wszystkie
o posiłkách / y też wolność wychodzenia z zamku obleżeńcom odiąć mogli byli /
przetoż zrecznie barzo od krola przywołani z wielkiey Polski / y z Kuiaw / rzemie-
slnicy y chłopi robotni z rydlami / z motykámi / siekierami / y z inszym sposobnym
naczyniem we dnie áni w nocy robić około zamku nie przestawali. Nie pomału
Slężacy nieche' tni Polakom.
tedy korciła Polaki obleżeńcow / ktorzy własnie Slężakami byli / okrutność / á
tym bárziey vpornieysza / że sie im mniey przećiwko spłodzićielom swoim Polakom
powstáwać / á niż kiedy Krzyżakom y Niemcom godziło sie. Wiec też niemniey
Eryká Stolpińskiego Kiążęćiá przeniewierzenie.
boleśney przyczyny dodało / Eryka Kiążęćiá Stolpińskiego przeniewierzenie. Kto-
ry do Bydgoszczy do krola w tychże dniach przyiachał był: gdzie ofiáruiąc wszy-
stkie / iákoby nawiernieyszy przyiaciel táki / powinności swoie / zaraz też y poddanie
Choynice krolowi spráwić pod przysięgą przyrzekał: względem czego od krola
vczćiwie raczony / vdarowany / y pożegnany / skoro do Choynice záiachał / dale-
ko rożnie w obietnicách swoich postępował. Zkąd odiachawszy / powtore do prze-
łożonych Choynickich / Xiędza iednego w poselstwie y z listy wyprawuie / przez
ktorego nie dla krolá / ale dla samego siebie podkupić Choynice vsiłował. A
wszákże przeietego Xiędza wytrząsszy naszy / do miasta nie puścili. Dla tych tedy
przyczyn / tym skrzętniey ná obleżenie pracowáli. Wiec też y to o wzięciu miasta
czyniło im nádzieię / że żadną rzeczą żywności dodáć obleżonym nikt nie mogł. To
tedy w Prusiech gdy sie ták wiedzie / tym czásem Gerzy krol Czeski wypráwił nieco
Wpádnienie Czechow do Polski.
ludzi iezdnych y pieszych przećiwko Wrocławianom / iż mu oni posłuszni bydź nie-
chćieli / pod spráwą Sćibora Towaczowskiego Morawianina / ten lub to z roska-
zánia krolá swego / ktory ná szczesliwe nadanie Polakow zdżymał sie / y za rzecz
potrzebną kładł sobie / gdyby oni co nawiecey trudności mieli / lub też z włásney
Częstochowa złupiona.
swoiey płochośći / wpadszy do Polski / Częstochowskie miasteczko y klasztor / kte-
mu wokrąg przyległe maietności / złupił: fałszywą zárzucáiąc przyczynę / iákoby
krol Polski niektorym Czechom / w woysku iego na ten czás żołd wiodącym / zásłu-
żonych w Prusiech pieniędzy zápłacić nie miał. Postrzeżony był wprawdzie w
tey mierze od niektorych Morawcow / y Slężakow Towaczowskiego przećiwni-
kow / Jakub Dębinski Krakowski Starosta / ktoremu był krol pod niebytność
swoię rządy w máley Polszcze poruczył: ale niepożyteczney rady zażywszy / sam z
częścią żołnierza na predce zebranego / w Oświecimiu siedział: á Przedzisławá
Dmoszyckiego Spiskiego Starostę / w porządnym y lekkim poczćie / dla pow-
śćiągnienia Towaczowskiego wypráwił. Ten zásię wybieraniem sie leniwym o-
pozdżony / wczesną okázyą do oskoczenia nieprzyiaciela nieostrożnego / y bespiecz-
nie we wśi Dornowicy z trudow dziennych y z piiańitwá nocney biesiády wysy-

piaiącego

piaiącego sie vpuścił. Zaczym Towaczowski zdrowo z ludźmi swymi viáchał /
ktemu Námysłowską dzierżawę splondrował: á nie śmieiąc Wrocławia náiá-
chác / ná Moráwy odwrocił. Vmawiał sie potym o to wszystko z Gerzym krol
Kázimierz / przez posłá swego Kásztellana Małogoskiego: wszákże Gerzy / áby to
z roskazánia iego bydź miáło / záprzał sie. Potym zjazd społeczny między krolami
przez posły naznaczono w Bytomiu / ná dzień świętego Jędrzeiá złożono / kędy-
by krzywdy y wszystkie nieznaski pomiarkowáć sie mogły. Tym tedy rozruchem
Legat Papiezki
Sląskiem przerażony Rudolf Legat Papiezki / gdy go krol do vgádzánia rożnic
Pruskich powábiał / odpisał on / że iuż ná dzień postanowiony przybydź nie może.
A wszákże zá rychłym odiachaniem Czechow / nád spodziewánie predko opłonął-
wszy z boiaźni / dnia dwudziestego szostego Sierpnia w kilku godzin po krolu do
Toruniá przyiáchał: gdźie w święto Národzenia Panny Máryey / przy obecności
krolá y Senatorow iego Mszą świętą v Fráncisżkanow známienitym obrzędem
odpráwiał. Názáiutrz zásie zlecone roskazánie Papiezkie przełożył / y zaraz krolá
do pokoiu pobudzał. Odpowiedziano mu zátym / że krol / chociaż spráwiedliwą
woynę szczęśliwym nádániem prowádzi / á zupełne zwyćięstwo iuż práwie w ręku
trzyma / atoli iednák snadniey do vspokoienia przystąpić / y ná rownych á słu-
sznych kondycyách przestáwac zechce. Krzyżakow tám tylko doniekąd oczekiwa-
no / zátrzymánych tą wiadomością / że Legat w Sląsku zátrudnionym będąc /
przyiáchać nie miał. Skoro tedy oni nádiáchali / vrádzono áby w Nieszowie ra-
czey á niżeli w Chełmży zjazd pod namioty odpráwowáć. Abowiem do Toruniá
Krzyżaki wpuszczáć nie rádzili naszy / pierwszym niebespieczeństwem przestrzeżeni.
Zántyr dobyto
W tychże dniách wárunku nieprzyiáćielskiego / ná Zántyrze osádzonego / Tomasz
y Piotr Babelinski Burgrábia Malborski dobył. W poł mieśiącá zásie Wrześniá
Przećiwne szczęście Krzyżakow pod Choynicą.
pod Choynicą / gdy nieprzyiáćiele z miástá wypádli / wnet dawszy bitwę naszym /
wparci nazad do miásta byli. A wnet zás potym ná obiedwaiących naszych po-
wtore wypadli: gdźie ácz przez kilká godzin rzeżwo bitwę zwodzili / vroniwszy ie-
dnak wielu ludźi / pierzchliwie tył podali. Gonią tám naszy vćiekáiących. Zaczym
obawiáiąc sie nieprzyiáćiele / áby z vćiekáiącymi do miástá rázem y naszy nie wpa-
dli / przetoż záwieráiąc iáko naprzedzey bramy mieyskie / bárzo wielu z miedzy swo-
ich przed miástem zámknęli: ktorych część zábita śmierćią poległá / część żywo w
ręce przyszłá / á część w row wody pełen / orężem obćiążona / powpadawszy / za-
topieniem zginęłá. Nie wiele zásie potym naszy strzałámi ogień w nocy zápuści-
wszy / miasteczko zápalili / ták szkodliwie / że też czwarta część miásta ze wszystką
żywnośćią zgorzáłá. Czym przekonani wżdy będąc w vporze swoim nieprzyiaćie-
le / wnet Vdalryká Ezonowena Kommendatorá wielkie° / á z nim Jana Działego
do taboru wypráwuią: zaczym żywot w cále y dobrá ruchome wymowiwszy sobie /
ktemu nigdy woyny przećiwko Polakom nie podnośić / przyśiągszy / á więźnie w-
zaiem swoie odebrawszy / á násze powypuszczawszy / miedzy ktorymi był Páweł Ja-
sinski / zaraz miásto ze wszystką strzelbą / z armátą / y z rozmáitym naczyniem wo-
iennym dnia dwudziestego osmego mieśiącá Wrześniá poddáią: á sámi w rze-
wliwym płáczu do Lemburku miásta przenoszą sie / á támto iednák miásto kte-
Lemburk y Bytow Kiążęćiu Stolpinskiemu poddano.
mu Bytowią w dziewiątym dniu potym Erykowi Kiążęćiu Stolpinskiemu /
odebrawszy od niego złotych ośm tyśięcy / y więźnie swoie / poddáią. Woysko
zatym zwyćięzne do krolá do Toruniá przyiáchawszy / y wzáiemnie winszowá-
nie odpráwiwszy / łáskawie y szczodrobliwie vraczone iest. Choyniczany zásie
Choyniczánom winę odpuszczono.
karániem krol dárował / chociaż wszyscy miásto ich z ziemią rowno złożyć ra-
Nieszki gory dobyli Mázurowie Rzeka Wokrá.
dźili. W tychże też dniách gorę Nieszkę przy rzece Wokrze leżącą / y nieprzyiá-
ćielskim wárunkiem obmocniono / poraziwszy czterdzieśći żołnierza / Mázo-
wieckie grunty ztamtąd plondruiącego / ludźie dworscy Konrada Kiążęćia do-
byli. Ktore nowiny skoro wiedźieć doszły Krzyżaki nie pewnymi zrazu / y ná po-
strach zmyślonymi bydź od nászych zdáły sie im / lecz gdy ich prawdziwymi bydź
vznali / pochopnieyszymi iuż sercy bráć sie do pokoiu poczęli / ochraniáiąc áby od
nich wszystká ziemia Pruska nie odpádłá była. Po długich tedy z naszymi namo-
wach y traktatach / gdy Legat Papieski zupełney na to wiáry / stárania skrzętne-

go / y szczerey

go/ y ſzerey chęći vśilnie przykładał/ więc też y krol nie trudnym ſie do vſpokoienia poſtawiał/ á ktemu morowa plagá w Toruniu wzmagáiąca ſie/ do prędkiego odiazdu przynagláłá/ záledwie wżdy dziewietnaſtego dnia Mieśiącá Październiká pokoy dawno pożądány ſpráwiono: piſmem wárowano; ręką Legatá ſámego/ y trzech poſłow inßych podpiſano. Ktemu przyzwawßy krolá y Miſtrzá Krzyżáckiego/ a zaraz y Senatory ich obudwu wßyſtkich tych/ pieczęćiámi przerzeczony pokoy obmocniono: nád to w domu poſpolitym/ co Gieldą zowiemy/ gdźie ſie był krol/ więc Miſtrz Krzyżácki/ y tych obudwu Pánowie Rádni zeßli/ przez Legatá Papieſkiego ięzykiem Niemieckim/ á przez Wincentego záś Kiełbáſę Sekretarzá Krolewſkiego/ ięzykiem Polſkim/ obwołano/ á ſpołecznym zdániem y známienitą przyśięgą oboiey ſtrony/ obſtálowano. Ná tych tedy kondycyách vſtánowił ſie pokoy: áby Krol Polſki Chełmińſkie y Michałowſkie dzierżáwy/ Pomorſką przytym ziemię/ do tego Malbork/ Sztumę/ Chryſtybuk/ Elbiąg/ y Tochelmicę/ zamki y miáſta z przyległymi powiáty/ y z práwem vżytku leśnego/ co Niemcy Waldampt nazywáią/ y z ßeśćią wśi do zamku Holándyey przynależących/ wiecznym práwem ośiągnął: á do tego Nerynge połwyſpie/ wyiąwßy dwie wśi z folwárkiem/ ktore dla ſpoſobnieyßego łowienia ryb w ieziorze Zábie/ przy Krzyżákách oſtáwiono. A oſtátek záś máiętnośći/ coby kolwiek było w źiemi Pruſkiey/ áby Miſtrz z Krzyżákámi ſwoymi trzymał/ tym iednák práwem żeby záwße pod wiárą y opieką Krolow Polſkich zoſtawał/ a wiárę ſwoię káżdy Miſtrz/ według porządku od onego czáſu naſtępuiący/ ßoſtym Mieśiącu ſam obecnie do Krola przyiacháwßy/ áby zwykłą przyśięgą obowiązywał: przyrzekáiąc wßyſtkie kondycye ná ten czas poſtanowione/ ſtatecznie záchowywáć/ áni ſie nazad cofáć/ ábo rozgrzeßenia czyiego z przyśięgi/ też áni dobrowolnie ſobie podáiącego w przyięcych vſtáwách nie záżywáć: záczym áby Miſtrz pomieniony Xiążęćiem był y Senatorem Krolewſkim/ po lewey ręce przy Krolu zaraz/ pierwße mieyſce w Rádźie Koronney/ y w poſpolitych námowách ośiadáiącym. Tákże też y Kommendatorowie co przednieyßy/ ktorychby Miſtrz/ y wßyſtek Stan Krzyżácki/ áby że wßyſtką Pruſką ziemią/ y z tym czegobykolwiek woyną/ potym ábo iákim inßym ſpoſobem v Pogáńſtwá nábyli/ z Polákámi nie rozerwáney ſpołecznośći węzłem iednoczyli/ y iákoby w iedno ćiáło zraſtáli ſie: zwierzchnośći Maieſtatu/ áni namnieyßey władze inszyiey/ zgołá we wßyſtkim świećie/ krom ſámego Krolá Polſkiego (záchowuiąc w cále práwo y powagę duchowną Papieżá Rzymſkiego) áby nie przeſtrzegáli. A onemu przećiw nieprzyiaćielowi káżdemu dopomagáć byli powinni/ áni go w przećiwnym/ rownie iáko y w pomyślnym ſczęśćiu/ nie odſtępowáli. Do obiećia ich zakonu áby Polacy wolny przyſtęp mieli/ tákże wßyſcy inßy ludźie dzierżáwy krolewſkiey/ byle tylko oni w połowicy Niemcow/ liczbą nie przechodźili/ w vrzędách iednák y w záwiádywániu ſpraw/ też y onych áby nievpośledzano. Miſtrzá záś ſámego áby krom wiádomośći krolewſkiey/ zá żadną przyczyną z Vrzędu nie zrzucano. Co ieſliby miáſta iákie w kráinie ktoreykolwiek ſtrony ieden z nich ieſzcze zátrzymawał/ áby one koniecznie przed czáſem 24. dnia Czerwcá/ wiernie y ſpráwiedliwie oddał: á ieſliby też kto inßy/ tedy áby zobopolną pomocą one odyſkiwano. Dárowizny/ przedánia/ y inße iákiekolwiek dobr oddalenie od páná támecznych dobr z niepożytkiem y ze ßkodą drugiey ſtrony/ pod czáś woyny vczynione/ áby nic nie ważyły/ zbiegom y wygnáńcom ßlácheckiego ſtanu ośiadłośći odięte/ áby poddawano: á ludźiom záś proſtego narodu tylko te/ ktorych przed początkiem onego ziazdu przedayne ieſzcze nie były. Jednákże y przedayne wolno im było názad odkupić. Wßyſtkim tedy áby zdrády/ przeniewierzenia/ y odpádnienia winy poodpuſzczono. Kośćioł Chełmiński/ áby oddaliwßy kápłany Krzyżáckie/ do zwierzchnośći mátki ſwoiey Kathedry Gnieźnieńſkiey wroćił ſie/ á Biſkupſtwo przerzeczonego kośćiołá áby Wincenty Kiełbáſá/ y zaraz przy nim Pomeżańſkie otrzymał. Po śmierći záś onego kośćioł Pomeżańſki/ áby w dzierżáwy Krzyżáckie odpadał. Zamki/ miáſta/ wśi/ y wßyſtkie inße dobrá kośćielne/ áby z obudwu ſtron kośćiołom włáſnym poprzywrácono. Więźnie z obudwu ſtron tákże áby

Pokoy miedzy Polakámi á Krzyżakámi w Toruniu ſpráwiony.

Waldampt.

Krzyżacy pod wiárą y opieką krolá polſkiego.

Miſtrz Krzyżácki Xiążęćiem y Senatorem Polſkim z głownieyßemi Komendatorámi.

Ziednoczenie Pruſkiey ziemie z Koroną Polſką.

Polacy miedzy Krzyżaki máią bydź przyimowáni.

Biſkupſtwo Chełminſkie do Kathedry Gnieźnieńſki przyłączone.

powypuſzczano. Drogi poſpolite áby ſtárodawnym obyczáiem wolne zoſtáwáły. Cel/ myt/ ábo portowych nowym obyczáiem wymyślonych/ áby żadnych obiedwie ſtronie płáćić ſobie nie nákázowáły. A te wßyſtkie poſtánowienia/ oby wßyſcy Biſkupi/ Xiążętá/ Woiewodowie/ Kaßtelani/ Kommendatorowie/ ßláchtá/ y miáſtá gruntowne y przyſtoyne bydź zeznáły/ á one ſtátecznie chowáć przyſtoynie wárowáły. A choćiaż poſtánowienia tákie zwierzchną powagą Legatá Papieſkiego ſpráwione/ vſtánowione/ y obmocnione były/ iednákże przedśie wypráwić mieli/ Krol y Miſtrz w Poſelſtwie do Papieżá/ żądáiąc áby on poſtánowienia vgodliwe one ze wßyſtkimi kondycyámi zá ſpráwiedliwe przyznał/ potwierdźił/ y zaraz áby karánie na gwałtowniki kondycyi tákich záłożył. Ten tedy ná ten czás ſkutek/ woyná Pruſka przez trzynaśćie lat rozmáitym ſczęśćiem odpráwowána/ odnioſłá. Porządnie wßyſtko odpráwiwßy/ do kośćiołá Pánny naświętßey Máryey/ z rádośćią poßto/ támże ſerdeczne dźięki obrońcy Bogu czyniono. Oſtátek záśie dniá bánkietámi y vcztą známienitą ſtráwiono. Záczym Rudolph Legat przyſtoyną chwałę v wßyſtkich z vſtánowienia ták ślicznego pokoiu odnioſł: ná ktory ſam przeſtáiąc/ známienićie bogátych vpominkow od Krolá ſobie poſłánych/ nie przyiął. Tytuł tylko y doſtoyność Konſyliarzá krolewſkiego z iurgieltem rocznym dwu ſet złotych ná Żupách Bocheńſkich vkazanym/ otrzymawßy/ do Wrocławiá odiáchał. Przytym też Ludwikowi Miſtrzowi Krzyżáckiemu/ y co znácznieyßym przy nim będącym ludźiom/ miánowićie Henrykowi Pláwenußowi/ Gierárdowi Melengradźie/ Wilhelmowi Epingiemu/ Vlrykowi Krolewczykowi/ Bernadowi Szaberkiemu/ Gerzemu Stywoniemu/ y dwom Łożnicym Miſtrzá Krzyżáckiego/ známienite od krolá vpominki/ iáko czyiá kondycya nioſłá/ rozdano. A gdy krol bárzo bydź potrzebnym y przyvbożáłym Miſtrzá porozumiał/ wnet nád one pierwße vpominki/ też mu piętnaśćie tyśięcy złotych z ſámey dobrey woley ſwoiey dárowáć obiecał/ ná wypłácenie żołnierzom záſłużonego żołdu/ áby ták ſnádniey źiemia Pruſka/ zá wyſtąpieniem żołnierzow/ mogłá ſie byłá zápomoc. Nád to wyzwolił go ná zupełne dwádźieśćia lat od poſyłánia ſobie woiennych/ według vmowney powinnośći pośiłkow: wyiąwßy iednák woynę Turecką/ ieſliżeby ſnadź ná Poláki przypádła. Wzáiemnie záśię Miſtrz/ Polakom w dzierżáwie ſwoiey grunty y ośiadłośći máiącym/ pobory/ roboty/ y wßyſtkie inße powinne ćiężáry/ do dwudźieſtu lat odpuśćił. Wypráwieni potym w poſelſtwie do Rzymu/ od krolá wpráwdźie/ Wincenty Kiełbáſá námieniony Biſkup Chełmiński y Pomeżáńſki/ á z nim Jan Oſtrorog Doktor práwá Káßtellan Miedzyrzycki: od Miſtrzá záśię/ Jan Winkler też Doktor práwá. Ktorym zlecono/ áby Oycu ś. wielce dźiękowáli/ Rudolphá Legatá iego rozrywkę/ wiárę/ doſkonáłość/ chęć/ y prácowitą w rzeczách pilność zálecáli/ á záraz mu o doſtoieńſtwo poważne Kárdynałow poczeſnych/ dla odpłácenia onych záſług iego/ prośili. Ták on tedy okwitą cnoty y prace ſwoiey korzyść pozyſkał/ ktore prace tym chętniey podeymował/ że z Wrocławiá do Prus wyieżdżáiąc/ obiáwieniem nabożney Pánny iedney Weroniki Krákowianki/ przy kośćiele Wrocławſkim przez wiele lat przemießkawáiącey/ był záchęcony. Abowiem oná przerzeczonego Legatá obiáwieniem/ widźiáłá przed Thronem Bożym ſtoiącego/ á miecz z obudwu ſtron oſtro śieczyſty/ ná wniwecz łamiącego. Czym ſię znáczyło/ iż przez ii woyná Pruſka koniec wźiąć miáłá: czego y ſam ſkutek potwierdźił. Nie v wßyſtkich iednák on pokoy wdźięcznym y przyiemnym był. Abowiem y Prusáki obrażało to/ iż ták wiele w źiemi Pruſkiey dzierżaw poſtąpiono Krzyżákom/ ktorzy ſnádnie ſtąd vkrzepiwßy potęgę/ woynę odnowić mogli: przytym też Senatorowie Polſcy/ ktorych do ſtánowienia pokoiu onego nie wezwano było/ wiele też potwarzy/ pokoy záwźięty gániąc/ zmyślali: do tego żołnierze oſtradawßy ſłużby żołdowney/ też ſię pokoiem onym nie kontentowáli: Stękáłá ná to y Litwá/ że okázyey do odwetowánia (ták oná chćiáłá áby ią rozumiano) Podolá/ pod czáſem rozerwánia woyną Pruſką Polakow/ pozbyłá. Już tedy y Gerzy Krol Czeſki/ ktory wielką nádźieię o zátrzymániu/ y o wiecznie trwáłym przenieśieniu do potomkow ſwych kroleſtwá Czeſkiego/ w oneyże woynie po

Pomeżáńſkie Biſkupſtwo przy Krzyżakách oſtáwiono.

Rudolfá Legatá cnotá y doſkonáłość.

Rudolf Senatorem krolewſkim.

Szczodrobliwość Káźimierzowá Miſtrzowi y Krzyżakom vczyniona.

Poſelſtwo do Papieżá.

Pochwałá godna Rudolfá Biſkupá.

Kto był nierad vſpokoieniu.

Krol Gerzy zſtrony ſynow ſwoich obáwiał ſię Káźimierzá.

kládał / tedy po skończeniu oney / iuż bárziey ták o sámego siebie / iáko y o potomki swoie / obáwiáć sie krolá Kázimierzá pocżął / wiedząc dobrze że krolestwá onego dziedzictwo / onemu własnie y synom iego wzgledem Helżbiety żony / Węgierskiego y Czeskiego krolá corki y siostry przynależało : vpátrował przytym nienawisnym sie bydź v swoich / zwłascza v tych / ktorzy w prawdziwey wierze Chrześciáńskiey státecznie trwáli : wiec też y to nie táyno mu było / że Kázimierzá do podniesienia woyny przeciwko niemu ták inszy Chrześciáńscy Pánowie / iáko y sam Papież pobudzał. Ktory go też był około tychże czásow / sam w Rzymie ná sądzie zásiadszy / w kácerskim odszczepieństwie / y w przeniewierzeniu potępił / ktemu go dostoynośći wszystkiey krolewskiey / Xiążecey / y Márgrabskiey / nie tylko ná przyszły / ále też y ná potomny czás wespoł z dziećmi iego odsądził : á poddánym iego / áby go słucháć nie byli powinni / dopuśćił. Jákoż pewnie podmawiał Kázimierzá ná przyięćie krolestwá Czeskiego Rudolph Legat iáko nápilniey z Torunia wybieráiąc sie : obiecował mu mierzkąc pomoc Papieską / ále też poddánie sie Sląská y Lużáceyey / skoroby iedno woyne przeciwko Czechom záwziął / ábo wiec iednego z miedzy synow swoich z oreżnym woyskiem wypráwił : á wszakże Kázimierz námowy one do Seymu Koronnego odłożył. Smiesznie dosyć ná tym mieyscu o Kázimierzu / y o wszystkich wárcholách Krolow o krolestwo Czeskie báie Antoni Sábellik / Pisarz z inszey miáry wprawdźie pilny / iednákże tu sámego tylko mniemáin pospolitego vdáma / y nowin przewlokłym poćiągiem płynących / chwyćił sie. Ktorego záprawdę sámá rzecz istotna dostátecznie przekonywa. W czym mnie krociusieńko Czytelniká przestrzec dosyć iest. Rozpráwiwszy Legatá y Mistrzá Krzyżáckiego Krol Kázimierz / záraz dwudźiestego osmego dniá Mieśiącá Październiká / z Torunia wyiáchał : á ponieważ Moráwa żarliwość máło nie wszystkę Polskę zwiedziáła / przetoż on w pusczách Kozinickich doniekąd myślistwem báwił sie. A tym czásem Jan Szránek zebrawszy dwá tyśiącá náiemnego żołnierzá / áby był po skończeniu żołdu daremnie nieprożnował / Pelczynice miásteczko w Powiećie Stolpińskim opánował : á rychło zás potym Drahim zámek Krolewski stárostá z Pelczynice wypędzony : wszák że z roskazánia krolewskiego : z obudwu stron zamki według postánowienia poddáwáne były.

Krolá Gerzego dla heretyctwá potępiono y krolestwá odsądzono.

Kázimierzá do woyny Czeskiey pobudzáią.

Antoniego Sábelliká rozliczne omyłki.

Pelczyńsko Polacy vbieżeli / á Drahim Pomorscy.

KRONIKI KROMEROWEY Księgi XXVII.



A początku zátym Roku drugiego / á zgołá záraz w pierwszy dzień Mieśiącá Styczniá / vrodził sie Krolowi w Kozinicách syn Zygmunt po vspokoieniu ziemie Pruskiey / sczesliwie poniekąd przewieszczywáiąc wrożkę o vprzątnieniu do końcá ostátkow woyny Pruskiey / ktorą przedsie Krzyżacy zá czásem odnowili. Ná dokończeniu tedy onegoż Mieśiącá / do Litwy krol odiáchał: kedy máło nie dwá zupełne mieśiącá przebywszy / názad do Polski odiáchał / y záraz dniá trzećiego mieśiącá Máiá Seym w Piotrkowie odpráwował. Tám ná prośbę posłow Krzyżáckich / ktorych Mistrz Ludwik w krotkich onych dniách vmárł był / wszyscy inszy Senatorowie /

Rok 1467. Zygmunt syn vrodził sie Kázimierzowi.

Seym Piotrkowski.

torowie / ktorzy w Toruniu obecnością nie byli / znamienitą przysięgą pokoy on vtwierdzáli. Vstánowiono też támże spráwy z strony ostátká ziemie Pruskiey w dzierżáwách krolewskich będącey : przerabiano nieiáko przytym sposob vrzędow y dostoieństw / ná vsilne żądánie szlácheckich y mieyskich posłow. Abowiem zniozszy w Prusiech Gubernatorstwo / á Elbiąskie Woiewodztwo w Malborskie zámieniwszy / Sciborá Baszeniego onym dostoieństwem vraczono. Kasztelánem zásie Elbiąskim vczyniono Fabiana Mawlá : Woiewodą Gdáńskim / ábo iáko tych czásow nazywáią / Pomorskim / Ottoná Mákwickiego : Kasztellánem Gdáńskim Mikołáiá Pilawskie° : á náostátek Kasztellánem Chełmińskim Ludwiká Mortángiego : Woiewodá ábowiem onegoż mieyscá / ktory przednieyszym iest po Biskupach w Senáćie Pruskim / Gábryel Baszeni żył iescze. Przesłuchywano támże od Nurdowladá nowotne° Táuryskich Tátarow Cárá / ktory po oycu przed 7. mieśiecy zmárłym / nástąpił był / poselstwá / przyiaźń oycowską y pokoy z Kázimierzem krolem / y z iego poddánymi vtwierdzáiące° / á záraz posiłki przećiw kázde° nieprzyiaćielowi obiecuiące°. Rádzono potȳ z strony wypłácenia zásłużonych prze wszytkę woynę Pruską pieniedzy żołnierzowi / ktorych bárzo wielka liczbá z żonámi y z dziećmi ná Seym wezbráłá sie byłá. Záczym wprawdźie z ludźmi iezdnemi postánowiono wypłáćić im zá káżdy rok po 8. złotych / á piechoćie zásie po 4. Ktora to summá do stá y śiedmidźieśiąt tyśiecy złotych ściągáłá sie : á one wszystkę w połtrzećiu lat zápłáćić ślubowano. W ten czás zásie po párze tylko czerwonych złotych káżdemu z osobna żołnierzowi odliczono / á do tego po cztery czerwone w mieśiącu iednym spłáćić im przyobiecano. Nic tedy potrzebnego ná ten czás przez zupełne śiedmnaśćie dni nie vrádzono / ponieważ szlachtá máło nie wszystká ná Korczyńskim / y ná Szrodskim ziezdźie podátku rolnego ná żołnierzá postąpić nie chćiáłá. A ták zdáło sie wszystkim insze ziázdy / miánowićie w Kole / ná dźień s. Jákubá / á w Korczynie zás ná s. Wawrzyniec / gdźieby z Kolskiego ziazdu Wielkopolánie ziácháli sie / v chwalić. Nie z chęćią tedy żołnierze y z ćiężkośćią wielką ná tákim pomiárkowániu przestawáli / á zwłascza iz ich Władysław Damoborski Kasztellan Nakielski / człowiek w rzeczách wichrzący y nie spokoyny / vstáwnie ich podburzał : ktory gdy nie dopiero ná Słochow vderzywszy / w nádźiei swoiey záwiodł sie / wnet przyległe zámkowi onemu grunty drapieżyć począł : żołnierze zámkowe pod wiárą vbespieczone wywabiwszy / zdrádliwie pozábijał : z Nakielskiego powiátu pieniężne podátki wyćiskał : máietności kośćiołá Gnieźnieńskiego pustoszył / mynice zfałszowáną stánowił : áni ná potomny czás wichrzenia pomiechywáć niezdał sie. Ten tedy choćiaż to w znácznym domu Toporow / z oycá Woiewody Jnowłocłáwskiego zrodził sie / y też sam krolewskim Senatorem był / á przedśie gdy on rękoymiey / zá vspokoienie iego / przyrzekáiącey / z roskázánia krolewskie° niestáwił / nátychmiast poimány / Piotrowi Számotulskiemu Poznańskiemu Kasztellánowi / á Starośćie Wielkopolskiemu / oddány / y záraz do Kálisza záprowádzony / z dekretu onegoż Stárosty głowy zbył / y ták niecnot swoich zbrodniarz przypłáćił. Záczym onego iednego pokarániem pohámowały sie wszdy były iákokolwiek łotrostwá / ktore iuż zágęszczáć sie poczęły były : y ták dálece / że też Janá Rzeszowskiego Kanoniká Krakowskiego / á Stárostę Korczyńskiego / z Piotrkowá do domu iádącego w drodze rozbito / rzeczy wszystkie iego y też krolewskie / ktore z sobą wiozł / pobrano / y nád to sámego poimano. Przesłuchywano też ná onymże Seymie od Gerze° krolá Czeskiego / poselstwá / nád ktorymi przodkował Jan Hycyński Moráwiánin / nápominaiąc krolá Kázimierzá w przymierzu / v Głogowá záwźiętym / miánowićie áby on Czechom y Wrocłáwianom przeniewierzonym / zdraycom Gerzego námniey przychylnym nie był. Ná iedno ábowiem mieysce zebráli sie byli wszyscy co nayprzednieyszy Senatorowie Czescy / á z nimi wespoł Budźieiowiccy / Polznenscy / y máło nie wszystkich Moráwskich y Sląskich miást posłowie : támże społecznie wszyscy Gerzego w Chrześćiáńskiey wierze niestátecznie trwáiącego / áni obietnic przysięgą oślubionych niewypełniáiące° / iż wiecey od onego czásu zá krolá nie poczytáć vstánowili byli / y iuż ná ktoregokolwiek z miedzy synow Kázimierzowych / iáko to z pokolenia krolow ich spłodzonych /

Gubernatorstwo w Prusiech odięte.

Chełmińskiego Woiewody w Prusiech wyniosła godność.

Poselstwo y przymierze Tátárow z krolem.

Pomiárkowánie z żołnierzem o wypłácenie żołdu.

Władysławá Dámoborskiego złość y zginienie.

Jan Rzeszowski Stárostá Korczyński poimány.

Poselstwo krolá Czeskiego do Kázimierzá.

Czeskich Senatorow społeczne rády przećiwko krolowi Gerzemu.

chćiéi

chęci swe przyklániáć zdáli sie. Przetoż vprzedzáiąc ich Gerzy (iákoż częstokroć wiec ieden/ á niż te o ktorych wiele osob piecza záwezmie) w postánowieniu vmowionym nápominał Kázimierzá. Odpowiedziano mu zátym: żeć wprawdzie Kázimierz przymierza dotrzymawał y dotrzymuie: ále zaś Czech sámże pomiekąd go pogwałcił. Záczym potrzebá/ áby on zá krzywdy y ßkody poczynione dosyć oczynił/ chceli áby y dokończá cáłego przymierza zażywał. N tákći wżdy otuchá mieśká nástąpiwßy lekáiącego sie wskrzepiłá. Ani zaś długo pocym iuż po rospráwie Seymowey nástąpili też y przećiwney strony iego/ to iest práwowiernych Czechow/ posłowie: miedzy ktorymi Zdynko Konopiscki abo Szternberk Burgrabia Pruski przodkował/ żadáiąc aby Kázimierz nád krolestwem Czeskim/ ktore onemu własniey potomkom iego wzgledem pewney nieiákiey successyey należy/ opieke przyiął: á opánowywáć go złośliwemu/ przeniewierzonemu/ y z Heretyczałemu naiezdnikowi niedopuszczał. Odpowiedziano onym ná to/ że w ták walney sprawie trudno sie iuż ma co gruntownego stánowić po rospráwie Seymowey. Przestrzegał abowiem krol áby sie był nowotną woyną nie zwikłał/ nádprzykrzywßy iuż sobie iáko nabárziey Pruską. Jednákże przedsie od successyey ták sobie iáko y potomkow swoich wyrzec y odciąć niechciał: ale tylko nádglądał/ dokądby sie byłá zwaśniona fortuná rozerwánych Czechow náimknelá. W oręzu abowiem przebywał Gerzy/ á miástá buntowników nieposłußnych w Czechách náieżdżał/ y gwałtownie dobywał: na przemiany záśie buntownicy známienite w powiećie Praskim miásto Dudziciowice/ pięći Radziec z Gerzem przestawáiących z pośrzodku zniozßy/ do siebie przygarneli: do tego Wrocławianie chcąc ták Gerzego rozerwáć/ zebrawßy z naiemnego żołnierza/ y z pospolstwá mieyskiego/ cokolwiek ludzi/ miástá y zamki sobie przyległe/ á pod władzą iego przebywáiące/ pustoßyli/ y nád to Fránchestein opánowáli byli: A wßákże wzaiemnie od Czechow y Sásow ná pomoc zesłánych/ obleżeni/ gdy w murách miedzy sobą nie ostrożnie rozruchy czynią/ tym czásem miásta po drabinách opánowánego pozbyli. Z ktorych wprawdzie ludzie iezdni zdrowo wżdy vßli: ále zaś piechoty do czterech tyśiecy/ częścią wybito/ á częścią poimano. Posłáli abowiem byli Gerzemu/ Wilhelm Mysinenski y Turzynski Xiąże/ á Woyćiech Margrabia Brándeburski nie podłe ludzi iezdnych posiłki. Ná te tedy rzeczy miał w ten czas krol Kázimierz pilne oko. Po rospráwie zátym Seymowey/ z Piotrkowa prosto do Niepołomic odieżdża. Támże posłow swoich/ respons od Papieża przynoßących/ przesłuchywa. Nic oni byli pewnego nie spráwili/ oprocz tego/ że Biskupstwo Chełminskie/ oddaliwßy ztamtąd Krzyżaki/ w dawny porządek wpráwiono/ y Gnieznienskiemu Arcybiskupowi powtore przyłączano. Vtwierdzenie záśie vspokoienia Pruskiego/ y też rozgrzeßenie klątwy ná Prusaki z krolem przestawáiące/ włożoney/ Rudolfowi Biskupowi Láwetynskiemu posłano/ porządnie wypisawßy pod ktorym práwem y kondycyą miał ie on krolowi oddáć. Acżći też y przywrocenie kościołá Chełminskiego temuż Rudolfowi zdáni sie zlecone było: Ktory dnia dwudziestego osmego miesiącá Lipcá/ ze Wrocławia do Krakowa przyiáchawßy/ z Gabryelem Weroneńczykiem Fránciszkanem/ odszczepieństwá inkwisytorem abo ßpiegierzem/ y też z Piotrem Erklaim Dziekanem Akwinskim/ á Łożnicem Papieskiemi/ świeżo z Rzymu przysłánymi/ krolá do przyięcia/ y od niezbożnego á z heretyczáłego naiezdniká/ odwetowánia krolestwá Czeskiego pobudzał: w czym mu Papieską/ Cesárską/ ktemu Niemieckich/ y inßych pánow Chrześcijanskich/ pomoc y ratunek przyobiecował: a zaraz przywileie Papieskie vkazował/ ktorymi on pod tą kondycyą żądániu krolewskiemu dosyć vczynić nákazał/ iesliby on pierwey woyny Czeskiey podiął sie. A też práwie na czás Senatorowie Czescy krolá Gerzego przećiwnicy wypráwili tákże do krolá Kázimierza/ z Igławskiego ziázdu Eliaßa zawiadácza Biskupstwá Lutomyslinskiego: proßąc żeby ábo sam krolestwo ich krom dálßego rozmysłu przyiął/ ábo wiec ktoregokolwiek z miedzy synow swoich/ lub to w tyśiącu tylko koni zá krolá im co rychley posłał: obiecuiąc co że mu oni własnym swoim kosztem y potęgą krolestwo swoie vspokoią y odwetuią. Náostatek opieráiącego sie Kázimierzá vżywa Rudolf/ aby wżdy on za przy-

Poselstwo Czechow do Kázimierzá.

Rozruchy Czeskie.

Biskupstwo Chełminskie w dawna kluba wprawione.

Poselstwo Papieskie do krolá Kázimierzá.

Senatorow Czeskich poselstwo.

mierce y towárzyßá/ wiec ani za krolá nie miał Gerzego/ ile dostoynośći krolewskiey poważną zwierzchnośćią Papieską odsądzonego: a raczey żeby dopuśćił po krolestwie swoim pobożną Krzyżá świetego woyne przećiwko niemu obwołáć. Obrußyło tákie poselstwo krolá y Senatory Polskie/ w rádzie ná ten czas przy nim bedące: a to z tey miáry/ że pokoy z Krzyżakami záwárty o iákąś wątpliwość przywodzić/ á záraz im przyczynke do ponowienia woyny nadawáć/ dołożona kondycyą zdáłá sie. A ták zupełną one spráwe do ziázdu Korczynskiego iuż w ten czás nástepuiącego zátrzymano/ wßákże y on sam ziázd gwoli niesposobnośći mieyscá/ y gwoli srożeiącemu zewßąd powietrzu morowemu do Krakowa przeniesiono: a iednák przedsie nań Wielkopolscy Senatorowie w nowotney spráwie oney obwieszczeni/ záledwie wżdy aż wpoł miesiącá Sierpniá/ y to nie wßyscy ziácháli sie. Pietnaśćie tam dni rokowano. Aż naostátek vrádzono/ aby podziekowáć oycu ś. Papieżowi y Senatorom Czeskim/ zá ofiarowánie krolestwa ich/ ktore nayspráwiedliwßym práwem ná Kázimierza własnie a na potomstwo iego przychodzi. Jednákże przyiąć go on na ten czas dla máley liczby Senatorow/ ktorych rady y pomocy w tey mierze zażywáć miał/ nie może: przetoż te spráwy do drugiego iescze Seymu zwlec musi. A zátym krol stáránia przyłożyć zechce/ áby zewnetrzną woyne miedzy Czechami pałáiącą/ iákokolwiek roziąc mogł: á Gerzy żeby ná droge prawdziwey wiáry náwroćił sie/ y pod zwierzchnośćią Papieżá Rzymskiego przebywał. Co wßystko żeby tym łátwiey nadáć sie mogło/ potrzebá koniecznie/ żeby sie doniekąd z obwoływániem dekretu Papieskiego/ Gerzemu krolestwo odeymuiącego/ y też z ogłoßeniem woyny Krzyżá ś. zatrzymano. Táką odpowiedzią rospráwiony Rudolf do Wrocławia odwroćił. Piotrowi záśie Erklemu do Rzymu odieżdżáiącemu przydano Jana Sempinskiego Polskiego ßláchćicá/ aby on vtwierdzenie/ krom kondycyey pokoiu Pruskiego/ powtore iednał. Zlecono mu też y to żeby prośił/ aby Wincentemu Chełminskiemu Biskupowi/ po zeßćiu Páwłá Warminskiego Biskupa powierzchnie/ ábo też snadź trusćizną w onych dniach vmorzonego/ successya odumárłey Infuły dano/ choćiaż to iuż Mikołáia Tungienà/ tegoż tam kośćiołá Kánonika w Wormićie/ ábo też we wśi oney kráiny w Tungienu/ od ktorey też y nazwyska dostąpił/ spłodzonego/ á w Rzymie ná ten czás miedzy pisárzmi Kancellaryey Papieskiey przebywáiącego/ porządnie byłá támecznegoż kośćiołá kápitułá obrałá. Aleć też áni Sempinski spráwić nic nie mogł. Do Czech záśie wypráwiono w poselstwie Stánisławá Ostrorogá Woiewode Káliskiego/ Jákubá Dębinskiego Podskárbiego y Krakowskiego Stároste/ ktemu Jana Długoßá Kánoniká Krakowskiego. Do ziemie zaś Pruskiey dla postánowienia rzeczy Jákubá Sieninskiego Włocławskiego/ á Wincentego Kiełbáse Chełminskiego/ Biskupy/ y też Jana Kośćieleckiego Inowłocławskiego Woiewode: ktorzy wznowione z Krzyżakami niektore niezgody vspokoili: á choćiaż z trudnośćią/ spráwili to iednák/ że z obiecánych Mistrzowi od krolá pietnastu tyśiecy złotych/ dwanaśćie tyśiecy miástá Pruskie płáćiły. A krol trzy miesiące w Krakowie wybywßy/ do Litwy potym odiáchał. N iuż abowiem niemal wßystkę Polske/ Ruś/ y Mazowße/ pospolita plagá morowa nawálnie przebiegáłá. W tym do Litwy krol zaiáchawßy/ na mieysce zmárłego własnie na schodzie miesiącá Wrześniá/ Mikołáia Wileńskieg biskupa/ Jana Losowickieg syná mieyskiego z Wilná/ ktory ná ten czás był biskupem Łuckim/ a ná teº zaś mieysce Marciná Krześowickieº herbu Gryfow/ successorem namienił: á gdy też y Mikołay Biskup Kamieniecki/ w poł miesiącá Sierpnia plagą morową vmárł/ wnet po nim Mikołáiá Golembiká herbu Gryfow/ ná Biskupstwo podał był: lecz gdy y ten rychło potym w drodze od zboycow zabity poległ/ tedy Mikołáiem Pruchnickiem herbu Kusłow/ Kátedre wákuiącą osádził Do Czech záśie wypráwieni posłowie krolewscy zaiáchawßy/ siłą pracuiąc y rádząc/ na to wżdy spráwe náciągneli/ że Gerzy nie znał sie do tego/ aby co kiedy przećiw Papieżowi/ abo przećiwko vstáwom z Antecessorem iego/ y z Bázyleyskiem Synodem záwżietym/ wykroczyć miał: obiecuiąc sie przytym/ iesliby snadź co tákowego było/ polepßyć: z strony záśie rozeznánia y pomiárkowánia spraw Czeskich/ tedy

Seym w Krakowie.

Respons krolá Kázimierzá

Poselstwo Kázimierzowe v Papieżá.

Niezgodá o Biskupstwo Wárminskie.

Poselstwo Polakow do Czech

Posłowie do Prus.

Powietrze w polscze.

Respons krolá Gerzego Polakom dány.

Czechowie Katolicy zá rozeznawce Kázimierzá krolá nieprzyimuią.

we wßystkim ná Kazimierzá przypuśćić sie zezwolił. Ale zás przećiwney strony Gerzego Senatorowie osobny swoy ziazd v Wrocławia mawßy / za vznawcę Kázimierzá przyiąć nie zezwalali / krom dokładney rády Biskupa naywyßßego / poniewaź z roskazánia iego woynę przećiwko Gerzemu podieli. Abowiem nie trzebá / powiada / słowá y obietnice Gerzego namniey do wiáry przypuszczáć: lepiey niechay Kázimierz ábo sam / przyniesione y właśnie sobie należące krolestwo / przyimuie: ábo też wiec ktoregokolwiek z miedzy synow swoich / ktorych sie mu ták wiele w nadźieie wielu inßych krolestw narodziło / zá Páná do nich posłał. Wźięto tedy miedzy nimi á Gerzym / do piąciu mieśiecy przymierze.

Kozlem. Rok 1468. Drogość w Polsce.

Na wschodźie potym roku drugiego nic sie pámietnego w Polszcze niedziało / oprocz tego sámego / że po vtechnieniu zarazy morowey / dáleko po świećie rozlegaiącey sie / drogość wielka nástąpiłá: ábowiem z nie pomierney źimy / á potym z nagiey gorącá letniego posuchy / niezmierna ćmá myßy nálągßy sie / naprzod stogi w gumniech wypásły / á potym rozćiekßy sie po polach / też y oźiminy zakwitáiące / z korzenia powygryzáły. A wßákże przedsie ná pierwßym wstępie wiosny do Krákowá z Litwy krol Kázimierz wroćił sie.

Protázy Biskup Ołomuniecki do krolá Kázimierzá przyieżdża.

Tám zaiachawßy go Protázy Biskup Ołomuniecki / do odwetowánia źiemie Czeskiey / y zaraz do złączenia potęgi woienney z Fryderykiem Cesarzem / y z Mathyaßem krolem Węgierskim przećiwko Gerzemu pobudzał go. Táiemnie zásie piąći tylko Senatorow do siebie przypuśćiwßy radźił / áby krol przyiaźni zwiazek z oboma przerzeczonymi Monárchámi nowym spowinowaceniem vmocnił / wydawßy zá Mathyaßa krolá / y też zá Maximiliáná Fryderykowego syná dwie corce naystárße. Rozważáiąc że to dáleko lepiey będźie gdy on przez corki własne Węgierskiego y Czeskiego krolestwá w pewne dźiedźictwo imieniem żony swoiey wwiąże sie / á niżliby / poki by áż do synow iego przyßło / doczekáwáć sie / ábo wiec woiennym práwem dochodźić go miał. Obiecuiąc że mu tego nie bedą bronić przerzeczeni Monárchowie spolnie z Senatorámi swemi iákoby pomienionych krolestw successya ná syny Kázimirzowe według vstáwienia potym spádła / iesliby oni sámi potomstwá żadnego nie odumárli. Dośiągáiąći wprawdźie Gerzego bliskośćią krwie Protázy / y bespiecznie á wolnie przez wßytek czás w powinności napominał go: ale iż wiecey v niego przemagał zwierzchnośćią / ábo ráczey podobno postrachem y przegrozkámi Rochezaná / dla tegoż Protázy do práwowiernych Czechow przyłączył sie był.

Rochezaná Gerzemu strászny

A gdy Kázimierz przyiąć krolestwá od Czechow sobie przyniesionego niechćiał / Mathyaß zásie krol Węgierski / choćiaż to źieć y przymierzca Gerzego / iednákże napominániem y powagą Papieską namowiony / wypráwiwßy do nich poselstwo dobrowolnie / onego dopráßał sie / krom trudności Czechowie przyieli go byli.

Krolá Máthyaßá práwowierni Czechowie zá Páná przyimuią.

Turcy od Iáyce zamku wypárći w Azyey woiuią.

A też iák na to w ten czás wolnym on zostáwał od Turkow / gdyż oni wyparci będąc z pod Iayca zamku / ktory odebráć vśiłowáli / prosto ná Azyą / dla podbićia páństwa Trapezuńskiego / ktemu ná Syryczyki / á ná Egipczyány z woyną strászliwą obroćili sie.

Krolá Máthyaßá przymierze z Fryderykiem Cesárzem.

Prágnąc tedy krol Máthyaß tym bárziey zmocnić sie przećiwko Gerzemu / z Fryderykiem Cesárzem w przymierze záßedł: w ktorym go záraz z pozwoleniem Węgierskich Pánow Successorem krolestwá swego námienił. Aiż mu to obstalowáć było potrzebá / áby mu był w zamysłách iego Kázimierz Krol nie przeßkadzał / przetoż on Protázego / nie krom wiádomości podobno Fryderykowey / podesłał / przez ktoregoby był áby wzdy z powinowácemiem Kázimierzá sobie przyłączył. Abowiem nieiáko przed tym iuż był owdowiał.

Respons krolá Kázimierzá Protázemu dány.

To tedy ná ten czás odpráwowal Protázy. Puśćiwßy zátym spráwę ná rozsadki Senatu krolewskiego / odpowiedźiano zátym Protázemu / iż Kázimierz práwá swego ná krolestwo Czeskie śćiągáiącego sie / ták dźiedźicznego / iáko y od Czechow sobie zá ofiárowánego nie odstąpił. Lecz tylko spráwę dla náradzenia sie gruntownego / do wálnego Seymu / ktory iuż nádchodźi / odłożył. Co iesliby tym czásem przywłaszczyć sobie kto krolestwo tánto pokußał / tedy Kázimierz záwiádowáć o tym będźie / iákoby nikt tákiey śmiałości krom karánia nie vżył. Z Máthyaßem zásie krolem przymierza bráć / y zpowinowácenia stánowić żadnego nie może / dokądby on áż pierwey krzywdy y ßkody Polakom zádźiáłáne / státecznie nie nagrodźił. Poniewaź ludźie

iego dwá kroc kráinę Spiską pustoßąc naieżdżali: á nád to też y on sam źiemię Mołdáwską w przeßłym roku plondrował. Z tákim tedy responsem odpráwiono Protázyußá: ktorego ácz dosyć bogáćie od Kázimierzá vdárowano było / nie wesoło on iednák do Węgier / zkąd był przygośćił / odiáchał. A co sie zás dotycze pomienionego źiemie Mołdáwskiey plondrowniká / tedy ták sie rzecz miáłá.

Niezgodá o Hospodárstwo Wołoskie.

Trzey Hospodárykowie o Woiewodztwo Mołdáwskie doniekąd przeczali sie / Stephan / Piotr / y Berendey: áż náostátek od Stephaná owi dwáy wypędzeni / do Krolá Kázimirzá vßli byli. Ale gdy on im nie tylko pomocy nie dodał / ále też Stephaná Hospodárem bydź vtwierdźił / nátychmiast Berendey do Węgier záiáchawßy / rátunek sobie v krolá Máthyaßá wyżebrał. Ktory to Máthyaß niechcąc tákiey okázyey do zholdowánia oney źiemice ládáiáko opuszczáć / zebrawßy woysko do czterdźiestu tyśiecy człowieká / przez gory y lásy źiemię Węgierską y Siedmigrodzką otaczáiącze do Wołoch przepadł / á przepadßy / ogniem y żelázem kráinę tám ecznę pustoßył.

Wypráwá krolá Máthyaßá do Wołoch.

Stephan zásie choćiaß to y sam woysko był zebrał / ktemu pośiłki od Polakow otrzymał / iednákże otworzystym boiem niedośmiewáiąc nieprzyiaćielá oskoczyć / zwłaszczá podleyßą potęgę swoię widząc / áni też Wołochom swoim nie dowierzáiąc / z pokątnych nań tylko zásadzek wypadał / dokąd áż Máthyaß w miásteczku Báni / tabor swoy rzućiwßy / sposobną okázyą do spráwienia czego dobrego podał mu. Podesławßy ábowiem Stephan ludźie práwie w pierwospy / nád wßelkie mniemánie vbespieczonych Węgrow / miásteczko ná wielu mieyscách rázem zápalá: á sam w teß záraz tropy z porządną piechotą ná nieprzyiaćioły napada / támże niespodźiewáną przygodą potrwożonym / zwłaszczá gdy im ćiemna noc wßystkie rzeczy wietßemi y strászliwßemi w oczach czyniłá / namniey czásu do popráwy nie dáie.

Stephaná Hospodárá Wołoskiego zwyćięstwo z krolá Węgierskiego Máthyáßá odniesione.

A ták Węgrowie wątpliwym niebespieczeństwem ogniá y żelazá ściśnieni / zániechawßy bronić sie / nagle iáko kto kedy mogł / ták sie z miástá wymykał. Ani zgołá ták owi w vćiekániu / iáko y ći w zábiiániu / nic sie hámowáć niechćieli / áż práwie do sámey źiemie Siedmigrodzkiey. Pádło snadź ná ten czás Węgrow do dźiesiąći tyśiecy.

Krol Máthyaß ránny vćieka.

Sam krol trzy rány odniozßy / y że wßystkich ćieżarow vlżywßy sie / z ostatkámi rosproßonego woyská / przez táiemne gor wyniosłych ścieżyská / zá przewodnikiem Wołoßynem iednym vskoczył. Abowiem drogi podrąbawßy drzewá pozáwalał / y ludźmi poosadzał był Stephan. Ten tedy ná on czás skutek támtá woyna odniosłá. Posłał zatym Mołdawiánin krolowi Kázimierzowi do Wilná vpominki z łupow nieprzyiaćielskich nábyte / zwyćięstwá swego wizerunk: á przytym radę y pomoc iego y nápotym sobie záprászał. Nie śiedźiał ábowiem w pokoiu / porażony ták znaczną klęską Mathyaß.

Siedmigrodzánie wino pieniężno pokaráni od Máthyaßá.

Lecz po cztery kroć sto tyśiecy czerwonych złotych winą Siedmigrodzánow zdárßy / nowotne woysko záćiągał. Ktore iednák woysko ná Czechy bydź záćiągnione / Protázy Biskup á nie fałßywie twierdźił. W tychże tedy dniách / kiedy przerzeczony Biskup w Krákowie był / krolowa Elżbietá ßostego syná dźiewiątym połogiem zrodźiłá: á onego ná prośbę Protázyußá / Fryderykiem ochrzćiłá.

Syn Fryderyk vrodźił sie Kázimierzowi.

Gerzego krolá poselstwo do Kázimierzá.

A zátym po odieźdźie Protázyußá nazáiutrz záraz / nádiachał Woyciech Kostká Postupicki / poseł od Gerzego Krolá Czeskiego / wypráwiony: dźiekuiąc Kázimierzowi zá státeczność y wiárę w dotrzymániu przymierza / ktemu zá chęć y zá prácowite stáránie w poiednywániu Czechow podięte. Żąda przytym / áby ták y do końcá prácowáć nie odmawiał / poki wzdy miedzy nimi trwá iesżce roziem. Poniewaź Gerzy ná rozsądek iego we wßystkim sie przypuszcza. A nád to prosił iesżce áby mu Krol mogł poiednáć Papieżá / ktory nie tylko Czechy y Máthyaßá Krolá Węgierskiego / ále też inße Pány Chrześćiáńskie przećiwko niemu porußa. Obiecuiąc sie oczyśćić ze wßystkiego Papieżowi / w czymbykolwiek odniesiony był y oskárżony do niego / á nád to y też we wßystkim vspráwiedliwić sie ma / według zdánia y rozsądku sámego Kázimierzá: ktoremu też zosobná obiecnie to / że ktoregokolwiek iego syná według zdánia Senatorow Czeskich Successorem po sobie w krolestwie / pominąwßy syny własne swoie / porządnie náznáczyć gotow iest: nie względem dźiedźicznego iákiego práwá / ktore strony krolestwá v wolnych narodow nic nie wáży / ále względem nieiákiey wßystkich Czechow przećiwko Kázimierzowi przychylno-

ści / á wzglédem też nie roznego iezyká z Polakámi iedności. Záczym niechayby ná odpráwienie y obstalowánie tych wßystkich rzeczy wypráwił krol Kázimierz posły ná blisko przyßły Seym Czeski. Co záprawdę nie sczerze áni z prawego serca czynił / y obiecował Gerzy: lecz gwałtowna iuż potrzebą ściśniony będąc / chciał tym sposobem Kázimierzá od przyięcia ofiárowánego sobie przez iego przeciwniki kroiestwu odwieść / á záraz od záwzięcia z Krolem Máthyáßem przymierza záwściągnąć. Już abowiem prowádził woysko ná Morawy Máthyáß / á pobieráiąc wiele miast zá dobrowolnym poddawániem się oney kráiny / iuż y ná ziemię Czeską ßkodliwe chorągwi nanosi. Niemniey tedy łágodnie odpowiedziáno názáiutrz / krolá Gerzego posłom: vpewniáiąc że krolowi Kázimierzowi miło było / y do końca będzie krolu Gerzemu pracowáć / ieno on niechay prawdziwie / sczerze / y wiernie z nim postąpi. Dobrze zátym przystoynie / y według powinności swoiey vczyniliby to / y rostropnie rzeczom swoim porádziliby / Gerzy Krol y wßyscy Czechowie / kiedyby nikogo krom iednego z miedzy synow Kázimierzowych zá krolá sobie wzięli. A ták z tą odpowiedzią odpráwiony poseł Gerzego. Natychmiast zátym / tymże posłom co y przeßłego roku dla stánowienia spraw Czeskich / powtore iácháć kazano / wyiąwßy z miedzy nich Długoßá / ná ktorego mieysce Mikołáiá Skopá Oświecimskiego Kásztellána podano / ponieważ sámemu Długoßowi syny był swoie do stáránia y do ćwiczenia náuk y obyczáiow poruczył. A wßákże wypráwieni posłowie / ácz pod czásem gorąiącego zápału wielką nawálnością przeciwko Gerzemu od Máthyáßá krolá nástępuiącey woyny / vspokoienia pokußáli / iednákże widząc że Legáci Papiescy (gdyż do Rudolfá troche przedtym ná Biskupstwo Wrocławskie powołánego / przydány był Wawrzyniec Biskup Ferárski) ná stánowienie pokoiu zezwolić niechcą / przetoż nádáremnym trudem vpracowáni / z niczem názad odiácháli. Do Wołoch záś do Stepháná Hospodárá wypráwiono Dobiesłáwa Bißowskiego Bełzkiego Kásztellána / y Stanisłáwa Tęczyńskiego syna Jana Krakowskiego Kásztellána / zlećiwßy áby go oni w przyobiecánym od krolá dániu pomocy vpewniwßy / czás y mieysce złożyli / kiedyby on obecnie wiárę krolowi zwykłym obyczáiem poprzysiągł. Spráwiono zátym to wßystko: odnowiono z przyrzeczeniem wzáiemnych posiłkow przymierze: á nád to przydano te kondycye: Aby Moldawiánin nád wolą y krom wiádomości krolewskiey nikomu woyny nie przypowiádał: krol záś áby nieprzyiacioł iego nieprzechowywał / ktorzyby ieno ná Hospodárstwo czuwáli. A sam zátym krol rospráwiwßy porządnie posły / ná schodzie miesiącá Czerwcá z Krakowá wyieżdża: záczym ná prośbę Prusakow do siebie go wzywáiących / do Wiślice przywraca: támże społeczny ziazd Małopolakow odpráwia: ná ktorym o pobor dla wypłacenia żołdu Pruskiego / ßlachty vzywa. Ktora wprawdzie go nie odmawiáłá / iednákże bez Wielkopolakow pozwolić go niezdáło się iey. Dla tegoż postánowiono po parze posłow z Woiewodztwá / ábo z powiátu káżdego / ná Piotrkowski Seym wypráwić / dawßy zupełną moc / áby im społecznie z inßymi vmiárkowány krolowi pobor wolno było stánowić. Tenże to vrząd poselski w ten czás napierwey záwzięty / ták dálece zá czásem wzwyczáił się / że krom tych posłow ziemskich (ták ich abowiem zowią) áni żadnego Seymu spráwiedliwegoby nie było / áni też pobor vchwálać / á zgołá áni práwo żadne stánowićby się nie mogło: przyrosło tedy / bá y iescze przyrasta liczby ich. Władza záś vrzędow onych ná kształt władze Trybunaczow ábo Ephorazow Lácedemońskich vsposabiáć się poczęłá. Abowiem ták wiele oni czásow nászych przywłaszczáć sobie zaczęli / że też to żadney rzeczy walney krom pozwolenia swego vstánawiáć / áni krolowi / áni Senatorowi nieradziby dopuścili / y nád to krolá sámego we wßytkim popráwiáć poważną iákąś gorliwością chcieliby. A náostátek im dáley barziey przyrastywáią w chciwości / też y o wierze Chrześciáńskiey / o obrzędách y ceremoniách kościelnych / przesważáiąc się / á zgołá nie vstánowione przyimowáć / ále wymyślone práwá ná kościelne dostoieństwo stánowić y wnosić rzucili się. Odzywiáli tedy y ták wielką z nienagła wykocháli w nich śmiáłość / częścią krolowie pierwßy / wiele im dopuszczáiąc / lub to dla podrátowánia

wyprożnio-

Morawy krol Máthyáß bierze.

Poselstwo Polakow do Czech Jan Długoß do zorcą y Mistrzem synow Kázimierzowych.

Rudolf Biskupem Wrocławskim.

Poselstwo do Stepháná Wołoskiego Hospodárá.

Przymierze Polakow z Hospodárem Wołoskim Stepháanem.

Napierwßey wypráwienie posłow ziemskich ná Seym.

Władza posłow ziemskich.

wyprożnionego skárbu swego / lub też pokoiowi swemu y wczesności zabiegáiąc: á częścią záś potężnieyßy niektorzy y niespokoyni Senatorowie bez przestánku ich sobie zniewaláć / bánkietámi y hoynym dátkiem ná swą stronę záciągáć / y kędy sie im ieno vpodobywáło / náwodzić / á zgołá właśnie iákoby dudki iákie (gdyż ták z nich niektorzy przeßydząc zwykli) nádymáć ich poczęli: á to względem tego / żeby ábo przysłużyć się / ábo też zászkodząć mogli krolowi / ábo też wiec dla tego / żeby ábo potęgę swą zmocnili / przeciwniki przekonywáli / lub nád nimi zemścili się / ábo náostátek żeby podnápráwiwßy ich wßystkie do kázáli / o co iáwnie sámi przez się pokußáć się nieśmieli / ábo wiec dowieść nie mogli. *Zdrowáć to záprawdę y zbáwienna rzecz iest w krolestwie czułem bydź strożem pospolitey wolności: á wßákże pilnie á pilnie przestrzegáć tego potrzebá, áby co dla pożytku zdrowego, Rzeczyposp. dozorny porządek wynálaſt, tego bezpráwne vżywánie w zágubę Koronną nie przewierzgnęło. Záczym obawiáć sie potrzebá, áby nie pomierna władza oná, y ná rospuſtę zánoßąca sie wolność, nie ták dálece zdrowia pospolitego przestrzegáiąc, iáko podobno ieany osoby iákiey prywáćie, lub też kilku pożądliwey chćiwości, ábo wiec náostátek pospolitey chlubie násługuiąc, y bárziey sámá władáć, a niżeli władze przestrzegáć, prágnąc, podeptawßy y z gruntu wywroćiwßy dostoyną zwierzchność krolewską, y záraz powagę Senatorską, wielkiego Rzeczp. zámießánia nie wewlokłá, y Pogáńską á zátrátną nie iáką władzę, Polakom kiedykolwiek nie wyległá, ábo też wiec vćiążliwym y okrutnym Tyráństwemnie kończyłá sie.* Co oboie tym się snadź bliżey nádmyka / im ludzi młodßych y niebiegleyßych / á iescze barziey śmielßych ná táki vrząd powoływáią / ábo się też weń dobrowolnie sámi wdzieráią / widząc zwłaszcza że się to niewstydowi y płochości ich zyść może prze dopuszczánie niedbále ludzi godnieyßych / powagą wspániáłą / ktemu biegłością w rzeczách / y dostałą mądrością nád inße przodkuiących. Co day Boże áby y w rádách Koronnych nie toż właśnie wzwyczáiło się: iż częstokroć nie to przeimaga co ludziom poważnym ábo wielom / ále co swiegotliwym / wrzaskliwym / y groźnym spodobáło się. Ná co ią záprawdę wielu zacnych y mądrych w Rzeczypo. nászey mężow / nie trom serdecznego bolu styskowáć słychywałem niekiedy. Ták właśnie Rzeczpo. Rzymska / známienita niekiedy y w ozdobie kwitnąca wyuzdáną żarliwością Trybunarzow tłuczona / naprzod w nieznośną rospustę pospolstwá swowolnego wywárłá się byłá: á potym rozerwániem y woyną domową nádkołatána / gdy pod władzą kilku osob / y wnet zátym pod iednego Tyráńskie pánowánie napádłá / natychmiast ßlachtę wygubiwßy / zwierzchność Senatorską zrzuciwßy / á wolność pospolitą zátłumiwßy / wßelákimi kłopotámi domowymi rownie iáko y postronnymi vtrektána / áż náostátek nawálnością srogich Pogánow z gruntu obwáloná vpádłá. Ale my od vstronia ná przedsięwziętą drogę nábieżmy. Odpráwiwßy krol Seymik Wiślicki / do Kołá odiáchał: kędy tákże z Wielkopolákámi społeczny ziazd odpráwiał. A wßákże nic áni tám nie spráwił. Odłożono zgołá sprawę do drugiego ziazdu ná tymże mieyscu / ná dwudziesty dzień miesiącá Września / vchwálonego. A ták krol záwziętą drogę przez ziemię Pomorską kończąc / dniá iedenástego Sierpniá do Gdańská wieżdża: gdzie z wielką ludzi wßystkich drogę mu záchodzących / ochotą y rádością przyięty / á hoynie y vczćiwie przez wßystkie máło nie trzydzieści dni zupełnych / rączony y vßánowány był. A iuż się to oczyścili mu byli Gdańscżánie przez listy y przez obecne posły / z występku / w ktorym ich był Pláweniuß Henryk do Wilná iácháwßy / potwarzył / wymyśláiąc iákoby oni do Burgundyskiego Xiążęćiá odpáść vrádzili. Vstánowiwßy zátym krol w mieście onym / á potym w Malborku ziazd ná Prusáki / záledwie to ná miástách / niedostátkiem się wymawiáiących / przewiodł / że mu ná ośm lat pobor czopowy postąpili. Záczym coby się kolwiek summy z głownieyßych trzech miast názbieráło / áby tego wßystkiego czwarta część w pierwßych czterech lećiech onymże miástom ná pospolity vżytek obroćiłá się / ostáteczne záś trzy części áby krolowi ná wypłácenie żołdu zátrzymánego przychodziły: po czterech lećiech záś onęż to trzy miástá / coby ieno z miedzy siebie sámych trzech wzięły / wßystkiego áby sáme zażywáły: ále záś zkąd inąd cobykolwiek dochodu przyßło krolowi iuż od-

Pánstwo Rzymskie trybunską żarliwość zburzyłá.

Mieszczan Gdańskich ochotá y szczodrobliwość krolowi pokázána.

Gdańscżány o zdrádę vkłonią ná potwárzeną.

Prusacy pobor do ośmi lat pozwáláią.

Krolá y Gdáńszczan wzáiemnie dárowizny.

dawáć go/ áby byli powinni. A wßakże Gdáńszczánom nád to pięć tysięcy złotych z tegoż poboru ná krolewską stronę idącego oderwáć pozwolono/ ktorymi ná ten czás krolowi pożyczánym práwem dogodzili byli. Więc też oprocz tego trzydzieści tysięcy złotych odpuszczono im/ ktorych oni byli rocznym podátkiem przez piętnaście lat nie wypłácili. Wzáiemnie záśię oni/ Gdáńskie/ Derßawskie/ y Pusckie sobie zástáwione powiáty/ dárowawßy krolá długiem/ puścili.

Poselstwo Kázimierzá krolá do Márgrábie Brándeburskiego.

Wypráwił tedy ztamtąd krol posły dla przerwánia woyny między Fryderykiem Márgrábią Brándeburskim/ á między Henrykiem Xiążęciem Pomorskim trochę przed tym wznowioney. Abowiem Eryk widząc/ że mu Fryderyk pomocą Myßneńskiego/ Mechelburskiego/ y Brąßwickiego/ Xiążąt/ ktemu Arcybiskupá Maydeburskiego wspárty/ napierwey był posły/ á potym żonę do krolá Kázimirzá wypráwił/ rátunku iego żądáiąc/ á zaraz poddáne hołdownictwo swoie ze wßystkimi ludźmi swymi onemu ofiáruiąc/ y ieśliby go przymierze nie poruszyło. Trafunkiem rozpuścił był ná ten czás woysko Márgrábiá/ gdy go posłowie krolewscy zaiácháli. A ták krom trudności rozłem między rozerwánemi wzięli: á oni nádto wßystkie swoie roznice ná rozsądek Krolá Kázimirzá puścili. Potym krol do Malborku odiáchał.

Przednieyße osoby Krzyżáckie do krolá przyieżdżáią.

Tám Henryká Pławenußá Wicegerentá Mistrzowskiego/ z Márßałkiem y z kilká Kommendátorow Krzyżáckich do siebie przygoszczonych dobrotliwie przyiął/ vraczył/ y wßystko ná żądánie ich vczynił.

Nideburk oddáno Krzyżakom.

Miásto Nideburk/ ktore y ná ten czás iescze zátrzymawał/ według spolney vmowy wrocił: roczne ziázdy spolnych z Krzyżakámi sądow w Elbiągu do odpráwowánia postánowił/ sporządziwßy áby tám dwánaście z obudwu stron wysádzeni vznáwcy/ roznice spraw z obustronnie powstawáiące rozeznawáli y rostrzegáli: z strony obięcia krolestwá Czeskieg/ ieśliżby go krom woyny dostąpić trudno było/ zdánia y rády ich dosiągał: á naostátek do pośpießney nowego Mistrzá Elekcyey vpomináwßy ich/ piącią tysięcy vdárowánych/ rospráwił.

Podkomorzowie w Prusiech Senatorámi. Sędziowie ßláchty w Prusiech.

Potym vrzędy Pruskie ná Seymie wálnym nie dopiero postánowione/ vtwierdził/ y nád to trzech Podkomorzych przydał: ktorzy tákże wolne w Senácie mieysce/ wolney do wotowánia głosy mieć zwykli. Więc też y sądy stanu ßlácheckiego sporządził/ poczyniwßy w káżdych z osobna powiátach Sędzie. Co ták w Prusiech obstálowawßy/ záraz z Malborku wyieżdża/ zkąd przez Chełmińską kráinę y przez Toruń do Piotrkowá pośpießa: poniewaź tám był ná dzień dziewiąty Páździerniká Seym złożył.

Dwie Komecie.

W onych tedy dniách/ kiedy we Gdáńsku y w Malborku bawił się/ miotłá niebieská między słońcá Wschodem á między Połnocą przez piętnaście dni wymkáłá. Ktora ledwie zgásnęłá/ nátychmiást druga nie rowno iáśnieyßa od Záchodu słońcá powstáłá/ y tákże piętnaście dni przebywáłá/ znákomite kłopoty/ nád ludźmi wißące/ przewieszczywáiąc. Iákoż pewnie bárzo wiele krwie ludzkiey onego roku w niżßey ziemi Niemieckiey wytoczyło się: gdy Karol Xiążę Burgundiyskie Leodymany/ ktorzy byli Páná swego/ á śiestrzeńcá iego rodzonego Biskupá poimáli/ y do więźienia wrzucili/ mocą dobył/ á vtráciwßy w dobywániu czterdziestu żołnierzow/

Leodyn miásto zburzone.

miásto támto wniwecz práwie żelázem zburzył/ y rowno z ziemią położył.

Drogość wielka.

Do tego ná wielu mieyscach okrutna powodź polá záláwßy/ hániebną drogość żywności przyniosłá.

Seym w Piotrkowie.

Zásiadßy wtym ná wálnym Seymie w Piotrkowie/ záraz napierwey z strony Władysławá Dámoborskiego/ żoná y powinni iego/ ktorych bárzo wiele było między Senatem krolewskim domawiáć się poczęli. Vtyskowáli oni/ że go niespráwiedliwie/ zárzuciwßy nań spráwę/ strácono: á onego strácenia wßystkę nienawiść (gdyż krol/ że nie z roskazánia iego ścięto go/ vtwierdzał) ná Piotrá Számotulskiego/ w niebytności sámego wnośili. Vmyślnie on abowiem dla oney sámey spráwy nie stáwił się był. Dla tegoż ná drugi Seym przypozwáć go kazano/ y ták ná on czás rozruch on vśmierzono.

Rudolfá Legátá Papiezkiego poselstwo do krolá. Poselstwo krolá Gerzego do Kázimierzá

Wprowadzony potym do Senatu Bálcer Kánonik Wrocławski/ od Rudolphá Biskupá á Papieżkiego Legátá w poselstwie wypráwiony: ktory prosił/ áby krol klątwę kościelną przeciwko Gerzemu Czechowi/ y záraz woynę Krzyżá świętego obwołáć w Páństwie swoim dopuścił. Nástąpił zá nim záraz też y Gerzego poseł/ spráwiedliwość krolá swego przeciwko buntownikom spráwę vtwierdzáiąc: á iáko vkłádnie

Pápieżowi się pokorzył/ y iáko chętliwie prágnieniu y rádzie Kázimierzowey w stánowieniu przymierzá był posłußnym/ przyponniáiąc ztąd że dáleko bárziey spráwy iego psowáć się poczęły. Prosi zátym áby Kázimierz przyiácielskiego/ y iedney mowy z Polakámi krolestwá rozßarpywáć y z gruntu wywrocić nie dopuszczał: ále ráczey áby dopomogł/ á Gerzemu Pápieżá przeiednał. Obudwom tedy odpowiedziáno posłom: że Krol swoie posły do Pápieżá/ kwoli tym rzeczom wypráwi/ zlecáiąc im/ áby do Rudolphá do Wrocławiá/ á potym do Czech do Gerzego wstąpili/ á zdánie iego obudwom tym odnieśli. Postánowiono było támże też Sąd między Krolem/ á między Konrádem Xiążęciem Mázowieckim nayståřßym/ y też między Kátárzyną ciotką iego/ á tá byłá zá Micháluskim: ktory to sąd kwoli woynie Pruskiey áż do onego czásu zwleczony/ vznáwcy ábo Sędziowie od krolá wysádzeni/ odpráwowáli: záczym przysądzili krolowi/ Sochaczowskie/ Wyskitckie/ Wißneńskie/ Płońskie/ Płockie/ y Záwkreńskie/ powiáty.

Mázowße krolowi przysądzono

Tráktowano nád to z strony poborow dla wypłácenia zásłużonego żołdu w Prusiech. Lecz iż posłowie ziemscy nie miecego ná zleceniu/ powiádáli/ przetoż inße powtore ziázdy w Kole y w Korczynie/ w mieśiącu Grudniu złożono. Dopieroż tám ácz záledwie tego dokázano/ że podátek rolny dwunastu großu stany postąpiły: ktorego połowicę rolnik/ á drugą połowicę sam Pan wypłácáć był powinien/ áby snadź poddánych názbyt nie przećiężono było.

Podátek rolny częścią ná poddáne/ á częścią ná sáme pány włożono.

Drogość wielka

Zewßąd abowiem wielki niedostátek/ y drogość sroga żywności/ dla niewczesnego roku narod ludzki ćisnęłá. Nie wiele iednák było ßláchty/ ktorzyby byli część onego podátku z poddánymi swymi zárowno wypłácáli. Potym drugiego Roku ná dokończywániu Mieśiącá Styczniá wyiácháwßy Krol Kázimierz z Krakowá/ prosto do Ruśi pośpießa: záczym połtorá Mieśiącá we Lwowie strawił/ oczekiwáiąc ná przyiázd Stepháná Wołoskiego Hospodárá/ áby był od niego według vmowy poprzyśiężenie wiáry otrzymał. Ale on między wielą inßych rzeczy Tureckich y Węgierskich zábiegow boiáźnią wymawiáiąc się/ lub to prawdźiwie/ lub też fałßywie/ niektorych Senatorow krolewskich vdániem/ áby go krol nie poimał/ vstráßony nie stáwił się był ná ten czás: wiárę iednák przed obecnością Iáná Mużyłá Woiewody Podolskiego/ y Spytká Iárosławskiego Podkomorzego Przemyskiego/ posłow krolewskich do siebie wypráwionych/ poprzysiągł: podeymuiąc się nád to/ do Kámieńcá/ do Kołomyiey/ ábo więc do Sniátyná obecnie krolowi stáwić się potym/ iedno áby mu dwoma mieśiącámi/ przed tym dzień pewny postánowiono.

Stephan Woiewodá Wołdáwski. Przysiągł krolowi polskiemu cżmi.

Poselstwo Cárá Tátárskiego.

Nástąpiło zátym Mugligerá Tátárskiego nowotnego Cárá/ ktory po wyrzuconym z Páństwá od swoichże włásnych Nárdulábie ábo Nurdowládźie stárßym bráćie rodzonym swoim nástąpił był/ poselstwo/ przymierze/ przyiáźń dobrą/ y záraz posiłki przećiwko káżdemu nieprzyiácielowi krolewskiemu ofiáruiąc. Ktore to poselstwo z vpominkámi y z winßowánym podźiekowániem/ według obyczáiu odpráwiwßy/ á spráwy Ruskie według czásu sporządziwßy/ záraz Krol do Krakowá/ ná dokończeniu Mieśiącá Kwietniá przyieżdża: támże część żołdu Pruskiego według vmowney powinności wypłáćił: poselstwá ktemu Senatorow Czeskich/ Morawskich/ y Sląskich z kośćiołem práwowiernym Kátholickim/ przećiwko Gerzemu przestáwáiących (á tego poselstwá nayprzednieyßym był/ Ian Záiecki) przesłuchywał.

Kátolickich Czechow poselstwá do krolá Kázimierzá.

Krzyżownicy przećiwko Czechom.

Okrutnie iuż ćiężał Gerzemu Krol Węgierski Máthyaß/ woysko swoie ná Morawách zásádziwßy/ ktore mu był Xiążę Báwárskie Otton/ wálne Krzyżáckich żołnierzow posiłki/ z Niemiec ná pomoc przywiodł.

Máthyaßá y Gerzego krolow ziázd spolny.

A ták ná żądánie Gerzego/ iuż było między nimi/ zá ziácháníem się obudwu we wśi Orßycy/ nie dáleko Ołomuńcá/ krom wysádzonych vznáwcow/ pokoy námawiáć záczęto: iákoż podobno doßedłby był pokoy/ niedbáiąc ná wkłádánie się posłow Polskich/ do Rzymu y do Czech/ iáko się iuż wyżßey powiedziáło/ wypráwionych/ by byli Legátowie Pápiezcy á Senatorowie Węgierscy y Czescy/ pobożną chęćią wzrußeni/ Máthyaßá nie odwiedli. Przetoż rozięm tylko do skończenia roku onego między krolámi záwięto. Nátychmiást zátym Máthyaß Krolem Czeskim w Ołomuńcu námienić się dopuśćił. A záiácháwßy ná Sląsko y do Łużacyey/ záraz wiernego poddáństwá/

stwá / przysiege od Xiążąt y od miast / cześcią dobrowolnie przynoszącą otrzymał / á cześcią strachowitym przygrozkami wyćisnął. Ten to tedy postepek swoy pánowie Czescy v krolá Kázimierzá ná ten czas wymawiáli / przekłádáiąc że ociągániem sie iego / y gwałtowną potrzebą przyćiśnieni / vczynić to muśieli: prośili przytym áby krol práwowiernie sam wierząc / raczey onym też práwowiernym / á niż kiedy Gerzemu odsczepieńcowi dopomagał / vpewniáiąc / że pożyteczniey szym ták onemu iáko y wszystkim Polakom miał bydź przyiaćielem Máthyász / á niżeli ten odsczepieniec bezwierny. Ná tákie poselstwo nic inszego w ten czas nie odpowiedziano krom tego / że Kázimierz odmoższy cáłą spráwę zá pierwszą záraz okázyą / do społeczney rády wszytkich Senatorow / ktorych ná ten czás nie wiele miał przy sobie / dostateczny dáć Czechom respons nie omieszka. Nie zdało sie abowiem krolowi ni obiedwie stronie rozumienie / y zdánie swoie w ten czás záraz otwieráć. Nie táił on iednák rádości / wziąwszy wiádomość / iż syná nastarszego iego z niewypowiedzianą życzliwością / y zgodliwymi głosy wszystkich Czechow z Gerzym przestáwáiących / Successorem Gerzego w krolestwie náznaczono: á iescze przy obecności Stánisławá Brzezyskiego / y Grzegorzá Lubráńskiego / iego postow / ktorych on był do niego / dla wyrozumienia kondycyey rozeymu z Máthyászem vczynionego / wypráwił / y też przy obecnośći sámego Gerzego y ze trzemá synámi obecnemi / y nic sie temu nie sprzećiwiáiącemi. Ktora záprawdę nowiná / też y sámego Záiąckiego / nayprzednieyszego w poselstwie Czeskim / niepomáłu ćieszyłá. Abowiem on vprzeymie synom Kázimierzowym życzył / y rádził sámemu / iż iesliby mu záraz Prági / á Czárlosteynu Gerzy vstąpił / áby on przynieśioney kondycyey nic sie nie wzbránił przyiąć: dowodnie rozważáiąc / że rownymi kondycyámi mogłby sie z Máthyászem pomiárkowáć. Rospráwiwszy zátym poselstwo Czeskie / do Litwy krol wespoł y z krolową odieżdża / á záraz w Rádomiu sposob ná odpárćie woyny / iesliby mu ią snadź krol Węgierski przypowiedział / z Senatorámi w gęstey sie tám liczbie zebránymi / námawia. Támże nadgoniło go poselstwo Gerzego y Czechow iego / strony bronących. Rospowiadáli tedy posłowie oni / cokolwiek sie iedno w onych czásiech z krolem Máthyászem stánowiło: ktemu odpowiedź ná poselstwo Kázimierzowe przynośili. Ofiarowáli sie potym Włádysławowi nastarszemu synowi krolewskiemu / Successyą krolestwá Czeskie° po Gerzym / temu kondycyámi: áby Gerzy do śmierći przy nim sie ostawał / áby go Kázimierz do łáski z Papieżem przywiodł / y od wszelkich nieprzyiaćioł bronił: żonę iego áby przy dobrách posáżnych / syny przy Xięstwách / á Pány Czeskie przy vrzedách y dostoynośćiách dáwnych / wcale záchował: do tego Ludymiłę corkę Gerzego / áby syn iego Włádysław zá żonę sobie poiął. Co wszystko gdy do rády Koronney wprowádzono / rozniły tám zdánia Senatorow. Więcey iednák tákich było / ktorzy krolestwá woyną y krwią własną nabywáć / á towárzystwá y zpowinowácenia z człowiekiem heretyckim záciągáć nie rádźili. A w tákim zdániu przodkowáli Biskupi: ktorzy też y msze obrzędowne / kwoli obecnośći posłow odsczepieńskich / zápowiedźieć chćieli. A wszákże od tákiego zdánia sprzeczliwym przezbywániem inszych Senatorow / łátwie odwieźdź sie dáli. W czym státeczniey iuż postąpiło duchowieństwo Kápituły Krákowskiey / gdy ći posłowie názad iuż odieżdżáiąc / do Krákowá przywroćili. Po wszystkim abowiem mieśćie ofiáry mszey świętey proznowáły / dokąd áż Czechowie nie wyiácháli. Zdáło sie potym Senatorom z krolem / powtore posły do Czech / z strony kondycyey przyięćia krolestwá / wypráwić. Kázano zátym w poselstwie iecháć Janowi Tarnowskiemu Woynickiemu / y Stánisłáwowi Wątrobce Sądeckiemu / Kásztellanom. Dla rozeznánia záśię y dla pomiárkowánia niesworneych roznic z Węgrámi / wypráwiono Janá Biskupá Krákowskiego / Janá Teczyńskiego Krákowskiego Kasztelaná / Derslawá Rytwiáńskiego Sedomirskiego / á Stánisławá Ostrorogá Kaliskiego / Woiewody / y też Janá Długoszá Kanonikà Krákowskiego. Ktorzy dwákroć nadáremnym trudem poprácowáni byli / poniewaz Węgrowie y rázu nie przyieżdżáli. A do źiemie záś Pruskiey posłano Jakubá Sienińskiego Włocławskiego / á Wincentego Kiełbásę Chełmińskiego / Biskupy / ktemu Piotrá Duniná Podko-

Władysławá syná Kázimierzowego krolem Czeskim námienieno.

Jan Záiecki życzliwym iest synom Kázimierzowym.

Poselstwo Gerzego y Czechow do Kázimierzá.

Kondycye z krolestwem Władysłáwowi przynieśione od Czechow.

Klątwy kośćielne gwoli Heretykom.

Posłowie do Czech. Posłowie ná społeczny ziazd z Węgrámi.

Posłowie do źiemie Pruskiey.

morzego Sedomirskiego / dla postánowienia y vprzątnienia roznic potocznych / áby ták Krzyżacy przyczyneczki iákiey do ponowienia woyny nie mieli. Słycháć abowiem było / że ich Fryderyk Cesarz / y Máthyász Krol / táiemnie do wichrzenia rzeczy buntowáli. Jákoż dopinał tego Fryderyk / lub to kwoli Máthyászowi / lub też dla iákiey inszey przyczyny / to przez listy / to przez posły / to też y sam przez sie do Rzymu záiáchawszy / áby był Papież miedzy Polakámi á Krzyżakámi / pokoiu w Toruniu vstánowionego nie vtwierdzał. A krol Máthyász záśię koniecznie vśiłował / iákimkolwiek obyczáiem Kázimierzá od spraw Czeskich odwroćić / poniewaz sámemu nie do końcá scześliwie przećiwko Gerzemu záćiągi służyły / po vchwyceniu przez zdrádę Wiktorzyná syná iego. Naprzod go abowiem Henryk brát poimánego Wiktorzyná / známienitą ná Morawách kieską poráził: ktemu wielu Czechow sercá od śiebie był odtrąćił: niektorzy záśię z tych / ktorzy z nim przestáwáli / pomárli byli. A nád to Stephaná Woiewody Mołdáwskiego dwákrotnym w źiemię Siedmigrodzką wtárgnieniem / nie tylko hańbę y vćisk / ále też y porażkę dwoiáką odniosł. A Kázimierz / tákim sposobem sporządźiwszy spráwy Polskie w Rádomiu / przez Wołyń y przez Łucko drogę záwźiętą kończył / záczym w Grodnie społeczny Seym z Litwą odprawiał. Prze ktore dni Tátárowie Záwolgscy / to iest / zá Wolgą ábo Rchą rzeką mieszkáiący / z Mániákiem Cárzykiem swoim / rzekę Dniepr przebywszy / trzemá połkámi do Litwy / w Podole / y do Wołoch zabiegli. Jákoż pewnie w Litwie ábo w Podolu Litewskiey dźierżawy / y ná Wołyniu wszystkę kráinę około Krzemieńcá / Zytomirzá / Kuźminow / Zudowá / y około Włodymirzá / krom pomsty / wypustoszywszy / ná dźieśięć tyśiecy więźniá zábráli / poniewaz Litwa dla máłey liczby swoich / odporu im dáć nie śmiáłá. Przestrzegł ći był záprawdę krolá o wtárgnieniu ich Menglier Car Przekopskich Tátárow / ztowárzyszony przyiaćiel y przymierca krolewski: á wszákże máło przedśię Litwy choćiaż ná roskazánie krolewskie zieżdżáło sie. Podole záśię dźierżáwy Polskiey nic práwie nie vznáło szkody / zá odwroceniem Tátárow / gdy przećiwko nim v Trebowle nie podle woysko Polakow y Rusi z Kásálem Járosłáwskim Lwowskim / á z Páwłem Jásińskim Bełskim y Chełmskim / stárostámi / á Hetmány swymi / w mocnym oręzu stánęło. Z Wołoch záśię po trzykroć od Stephana Woiewody / y od Wołoch sposobnośćią mieysca woiuiących / porażeni Tátárowie / názad wystąpili / vtráćiwszy syná Cárskiego. Ktorego sam Car oćiec gdy groźliwym poselstwem vpominał sie / wnet Stephan przed oczymá stu posłow iego roźćwiertowáć go / y záraz sáme też posły ná pale powbiiáć roskazał / iednego tylko wyiąwszy / ktoremu nos y vszy vrzezawszy / názad go do Cárá Mániaká puśćił / przykazawszy áby mu on wszystkie one spráwę dostátecznie przełożył. Potym ná Seym Piotrkowski w pierwszych dniách mieśiącá Páźdźierniká przypádáiący / záiáchawszy Krol Kázimierz / ná sądzeniu / á ná przesłuchywániu y rospráwowániu poselstwá Pánow postronnych / czás tráwił. Słuchano napierwey Jakubá Dębinskiego / y Páwłá Głowińskiego: ktorzy dogodnie od Papieżá wroćiwszy sie / oczekiwánie ludzkie listámi z drogi pisánymi / iákoby wszystkie rzeczy pomyślną odpráwę wźięły / o sobie wzbudzone zmyślili. Abowiem Papież áni pokoiu Pruskiego nie vtwierdźił / áni też Wincentemu Kiełbáśię Wármińskiem bydź Biskupem pozwolić niechćiał. Owszem iescze vtyskował ná Kázimierzá / iákoby to on odsczepieńcom zdał sie bydź życzliwym / gdy áni klątwy ná nich / áni woyny Krzyżá ś. przećiwko nim obwołáć w dźierżáwách swoich nie dopuszczał. Z strony krolestwá záśię Czeskiego / iż sie o nie krolá Máthyászá posłowie vstępowáli / tedy Papież Legatá swego wypráwić obiecał / ktoryby spráwę z obudwu stron dostátecznie wyrozumiał. Wprowadzeni potym do Senatu posłowie Czechow stronę Gerzego trzymáiących / wyższey przełożone kondycye powtore opiewáli. Tym odpowiedźiano: że krol z strony krolestwá Czeskiego nic krom zdánia Papiezkiego stánowić nie może / od ktorego dźień w dźień Legatá wygląda. Słuchano potym piąći posłow Fryderyká Márgrabie Brándeburskiego / miedzy ktorymi przodkował Fryderyk Biskup Lubuski: á przy nich posłá Stołpińskich Pomorzan Xiążęćiá Eryká / wprawdźie ie-

Rády Fryderyká Cesárzá y krolá Máthyászá przećiwko Kázimierzowi y Polakom záwżięte.

Przećiwne scześćie krolá Máthyászá.

Stephaná Woloskiego Hospodárá scześliwe wtárgnienie w źiemię Siedmigrodzką.

Záwolgscy Tátárowie Litwę / Podole y Wołochy pustoszą.

Tátáry trzykroć Stephan w źiemi Wołoskiey poráził.

Okrućieństwo Stephanowo przećiwko posłom.

Seym w Piotrkowie.

Papież nie do końcá łáskaw ná Kázimierzá.

Poselstwo Czechow.

Márgrábie Brándeburskiego z Xiążęćiem roznicá.

dnego / lecz zmyślnego y chytrego człowieká. Vśilowáli támći dowieść tego / iż Xiążętá Stolpińſkie obowiązálymi hołdownikámi / Mánámi / ábo Lenownikámi ſą Márgrábiow Brándeburſkich: ná co pokázowáły przywileie Ceſárſkie / ſpráwe ich vtwierdzáiące. Przećiwnie záś temu zbijał to on poſeł / áby Xiążętá Pomorſkie były ábo bywáły komu obowiązáne / oprocz ſámych krolow Polſkich / poniewaz wßyſtká Pomorſka ziemia częśćią ieſt Korony Polſkiey. Tey to tedy roznice Xiążętá one wźięli byli ſobie zá rozeznáwcę krolá Kázimierzá. A wßákże on ſpráwy przeſłucháwßy / ná inßy czás rozſądne vznánie odłożył / potrudnieniem y záwikłániem ſpráwy wymawiáiąc ſię: Kollegiatom iednák Akádemiey Krákowſkiey roſkázał / áby w nię iáko napilniey weyźrzeli / y zdánie ſwe przełożyli. Pokázuie ſię tedy że on obudwuch ſtron nádrázić ſobie przeſtrzegał: y dla tegoż Scibora Chełmińſkiego Poznáńſkiego Sędziego / do nich wypráwił / áby on lub to przyiácielſkim ſpoſobem roznice one pomiárkował / ábo więc rozeymem woynę między nimi tlejącą rozerwał. Pokußał też ná ten czás Márgrábiá corkę Kázimierzowę ſynowi ſwemu z drugiey żony ſpłodzonemu / zá małżonkę przez teß poſły vprośić. Jákoż áni krol nie odmáwiał: iednákże to ná inßy czás odłożył. Ku dokończeniu zátym Seymu / ktory było áż do czterdźieſtu dni przewłoki ſię / nádiachał Henryk Piáwenuß Miſtrz Krzyżákow Pruſkich / świeżo obrány / że dwomá Komendátorámi: záczym przyśięgę wiernośći ſwoiey záwołánym obrzędem krolowi czynił / y záraz w Senaćie lewą rękę krolewſką ośiadł / á bogátymi vpominkámi od krolá vdárowány / ſkoro do Prus záiachał / w rychłych dniach ćieczeniem krwie żywotá pozbył. Naoſtátek náznáczono w Senaćie poſły do Pánow poſtronnych. Do Fryderyká zgołá Ceſárzá Stániſłáwá Wiślickiego / do Czech Stániſłáwá Wątrobkę Sądeckiego / y Mikołáiá Skopá Oświęćimſkiego / Káßtellány: do Węgierſkich pánow / Jáná Wątrobkę Kánoniká Krákowſkiego: do Wołoch / Jáná Rytwiáńſkiego Koronnego Márßałká: á do Tátárſkiego záś Cárá / Zborowſkiego. Odpráwiwßy ſię z Seymem ná początku Grudniá / krol weſpoł y z krolową do Litwy iáchał. W ktorym czáśie / gdy rzeki y káłuże mroźne lody opięły / ßkárádnie Turcy Węgierſkie y Słowiáńſkie grunty áż po Cylią ſplondrowáli / poniewaz / áni krol Węgierſki / áni Ceſárz dźierżaw ſwoich nie bronili. W pierwßych zátym dniach roku drugiego / miánowićie 1470. Krol Kázimierz teyże ſpoſobnośći zimy ná drogę záżywßy / Płocko / Witebſko / y Smoleńſk / w ktorych mieyſcách przez cáłe ßeſnaśćie lat nie poſtawał / z wielą Senátorow Litewſkich obiáchał: á obſtálowawßy ſpráwy Litewſkie / ná początku Wioſny do Polſki náwroćił / y záraz w Korczynie Alexándrá Torolowińſkiego Biſkupá Legátá Papieſkiego przeſłuchywał. Omáwiał on tedy Papieżá / iż on Kázimierzowi przyznáć kroleſtwá Czeſkiego niechćiał / á to gwoli Máthyáßowi krolowi Węgierſkiemu / ktorego známienite oſtáwáły przyſługi dla ſtolice Apoſtolſkiey / y dla Rzeczypo. Chrześćiáńſkiey / w gromieniu Turkow y w woiowániu przeniewierzonych Heretykow podięte. Záſłużonego tedy práwá nie potrzebá mu było odeymowáć: ále niechayby z nim krol Kázimierz ſpowinowácenie wydániem záń corki ſwoiey záwźiął / y záraz przećiwko Gerzemu odſczepieńcowi y nieprzyiaćielowi Kośćiołá Bożego woynę ſpołeczną podmioſł. Przydawał nád to Legát: że miał ná zleceniu też y do Máthyáßá doiácháć / ieſliby co ſtoſownego do ſpoſobow y zámyſłow Kázimierzowych bydź widźiał. Przyiáchał támże w poſelſtwie od Fryderyká Ceſárzá Ráphał Leſczeńſki / w prawdźie Polſki ßláchćic / lecz przez wiele lat ná dworze Ceſárzá pomiemione° bawiący ſię / á onemu między niewielą vprzeymych vlubiony: człowiek biegły y wielkiego vmyſłu / ktory lekce zważył trudnego przeiazdu drogę niebeſpieczeńſtwá / y nápięte od krolá Máthyáßá śidłá / ktorych obawiáiąc ſię / Niemcy poſelſtwá onego podiąć ſię niechćieli. Ten tedy przypomniawßy Fryderyká Ceſárzá przećiwko Máthyáßowi známienitą á práwie oycowſką vprzeymość / ktemu częſte y gęſte záchowánia y dobroczynnośći (między ktorymi też było że zá iego ſtárániem y zálecenim / z nieiáką krolá Kázimierzá nádrázą / Máthyáßowi Papież kroleſtwo Czeſkie poślubił) ná niewdźięczność y ná pychę nádętą iego vtyſkował: iż on gdy Fryderyk źiemię Wołoſką obieżdża / tym

Xiążętá Pomorſkie obowiązáły mi Polákom.
Kázimierz vznáwcą roznice.
Seym czterdźieſtu dni.
Miſtrz Krzyżácki Henryk Piáwenuß krolowi Polſkiemu przyśięgę czyni.
Poſelſtwá Polákow do poſtronnych pánow.
Turkowie Węgierſką y Słowiáńſką kráinę puſtoßą.
Rok 1470.
Poſelſtwo Papieſkie do krolá Kázimierzá.
Fryderyká Ceſárzá poſelſtwo do Kázimierzá. Ráphał Leſczeńſki.
Fryderyká Ceſárzá niezgodá z Máthyáßem.

czáſem

czáſem Bawkirchierá / y niektore inße Rákußány do rebelliey y do puſtoßenia ziemie Rákuſkiey zbuntował / á buntowniki pod wiárę y obronę ſwoię przygárnął. Oświadcza przytym / że iuż odtąd w niczym przeſtáwáć nie zechce z nim Ceſárz. A záraz nápominá Kázimierzá / áby też tákże y on chronił ſię go / iáko wykrętnego człowieká / chćiweg / y zdrádliwego. A z ſtrony záś tego / o co by krol Kázimierz Stániſłáwá Wiślickieg Káßtellaná w poſelſtwie do Fryderyká wypráwił / to ieſt ſtowárzyßenia z nim y przyiáźni dobrey życząc ſobie / tedy tegoż właśnie y ſam Fryderyk prágnie: á owßem ná krewne ſpowinowácenie z nim przymierzá. Pobudzá tedy / áby krol Kázimierz we wßyſtkich tych ſpráwách poſły do Ceſárzá z doſtátecznym zleceniem wypráwił. Przyiemne było krolowi poſelſtwo tákie. Przetoż nátychmiaſt Derſłáwowi Rytwiáńſkiemu Sędomierſkiemu / y Stániſłáwowi Oſtrorogowi Káliſkiemu / Woiewodom / do Fryderyká iácháć kazano: zlecáiąc áby wźiąwßy Włádyſłáwowi ſynowi krolewſkiemu w ſtan małżeńſki Kunegundę corkę Fryderykowę / á wzaiem poślubiwßy onemu / ábo więc ſynowi iego Máximiliánowi / iednę z dźiewek krolewſkich / ſpowinowáceni z obudwu ſtron záwźięli / á w przymierze przećiwko Máthyáßowi záßli: ktoreby przymierze iſtotnie wárowáło / áby Fryderyk ſyny Kázimierzowe w doſtępowániu Węgierſkiego y Czeſkiego / kroleſtw / rátował / y podpomagał. A wßákże oni posłowie przymierze tylko przynieśli. Ktorego iednák krol z Senatorámi nie pochwalał / dla tego / iż w nim Fryderyk krolem ſię był Węgierſkiem nápiſał: á táki nápis / krolewſkim ſynom práwá nieiáko vwłoczył. Poſtánowiono tedy było / áby ieden ná drugiego kroleſtwo y páńſtwo nie czuwał. Przynieśli też nád to byli posłowie obietnicę Ceſárſką / z ſtrony wypłácenia trzećiey częśći poſágu / ktorą Elżbiećie żenie krolá Kázimierzá z Rákuſkiey źiemie powinno było wypłáćić. Do Gerzego záśię wypráwiono poſły Jákubá Dębińſkiego Koronnego Kánclerzá / y Stániſłáwá Szydłowieckiego Žárnowſkiego Káßtellaná / proßąc áby on ſynowi Kázimierzowemu Włádyſłáwowi / zá żywotá ſwego kroleſtwo podał. Roſkazano tymże / z Senatorámi Czeſkiemi Máthyáßowi przychylnymi / tráktowáć o zopopolney vgodźie / poniewaz Gerzego ſpráwy ſczęśliwiey iuż ná ten czás wiodły ſię. Miał on ábowiem niepodłe woyſko / ktorym Grádyſko z długiego oblężenia wyſwobodźił: grunty Ternáwſkie źiemie Węgierſkiey náprzemiány náieżdżał: Máthyáßá z ludem iezdnym około krußcow Kutnieńſkich Czechy plondruiącego / w dorywczą niekrom ſromoty y vtráty / do pierzchnienia przynáglił: á nád to / Sląſko z obrony wyprożniáłe / (ile to ktore długa woyna práwie iuż wyſſáłá byłá) wzdłuż y wßerz opodal puſtoßył / ták dálece / że też Xiążętá y miáſtá Sląſkie puſtoßenie gruntow ſwoich drogo odkupowáć muśieli: ktemu wbrod ſię z tym Máthyáßowi oświadczyli / iż ináczey rzeczom ſwoim zábiegáć będą / ieſliby on im ták náprędßego rátunku nie dał. Przemießkawßy tedy Kázimierz iedenaśćie Niedźiel w Korczynie: y támże oſtáwiwßy Legátá Papieſkiego / ſam do Ruśi z przyſtoynym woyſkiem trzech tyśięcy człowieká wyieżdża / chcąc od Stepháná Wołoßyná przyśięgę obiecáną odźierżeć. A wßák że ten / woyną z Rádulem Woiewodą Multáńſkim záwźiętą wymawiáiąc ſię / nie przybył: iednákże wypráwiwßy poſły y liſty ſwoie / y też Rády ſwoiey / pieczęćiámi záwárte / przybydź ná dźień pierwßy Máiá w roku drugim obiecał. A tym czáſem / áby krol woynę między nim á Rádulem roziął / vśilnie prośił. O co wprawdźie zákrzątnął ſię był Kázimierz / ochrániáiąc áby Rádul wyiednawßy ſobie pomoc v Turczyná / ßkodliwego czego ná źiemię Wołoſką nie wewlokł. Z ſtrony przyiácháńia záśię Stephánowego poſtánowiono / áby ten krom wßelkiey wymowki w ßoſtym mieśiącu / iákoby mu od krolá znáć dano / ſtáwił ſię. To ták ſporządźiwßy / do Korczyná krol wroćił ſię: támże z Máłopolákámi ſpołeczny ziazd odpráwił. Zkąd potym do Piotrkowá ku Seymowi ná dźień dwudźieſty oſmy Páźdźierniká złożonemu / poſpießył. Tám / gdy o podrátowánie dla wypłácenia żołdu zátrzymánego prośił / co nayglowniey ßą było przyczyną Seymu / zárzucono wnet nie przyiazd Wielkopolákow / ktemu prośbę Ruſákow / áby ich było przećiwko zábiegom Tátárſkim opátrzono y obmocniono: więc też náoſtátek / że áni do czáſu onego praw Koronnych / y wolnośći ſtanom wßelákim przez pierwße krole

Dowćip krolá Máthyáßá.
Poſelſtwo krolá Kázimierzá do Fryderyká Ceſárzá.
Przymierze Fryderyká Ceſárzá z Kázimierzem krolem Polſkim.
Poſelſtwo Kázimierzowe do Gerzego y Czechow.
Spráwy Gerzego w popráwie.
Grádyſko. Ternáwá.
Wołoſkiego y Multáńſkiego Woiewod záćiągi woienne.
Seym w Piotrkowie.

nadanych

nádanych/ przywileiem ſwoim ieſcze był krol nie potwierdźił. Odmawiał ábowiem tego/ ábo ráczey wſtręt czynił w tey mierze krol/ gwoli Litwie/ áby był od niey dobr kroleſtwu vietych nie odwetowywał. Ná to ábowiem zmierzáło przywileiu onego domágánie ſię/ y to właśnie głową onegoż było. A wſzákże gdy on przywiley/ o ktory proſzono/ pieczęćią obwárowány nádał/ ábo też wiec obiecał.

Przywileie Polakom vtwierdza Kázimierz.

Wieśniakom wprawdźie po groſzy dwunaſtu z łanu/ á mieſczánom záś z domu według wielkośći mienia/ podátek nákazano. Potym nowy Miſtrz Pruſkich Krzyżakow Henryk Rychtemberk/ po nágłey śmierći Henryká Pláweniuſzá w Krolewcu obrány/ do Piotrkowá przyiáchawſzy wpośrzodek Senatu wprowádzony/ wiárę krolowi poprzyśiągł.

Miſtrz Krzyżácki Henryk Rychtemberk ná wiárę krolowi Polſkiemu przyśięga.

Z Mázurámi tráktaty.

Z Wárſzáwſkimi też Xiążęty tráktowano/ z ſtrony Płockich/ Ráwſkich/ y Goſtyninſkich máietnośći. Záczym Płockie wprawdźie chćiano im puśćić/ by go byli od krolá práwem opieki ábo lennym przyięli/ á temu kiedyby byli dwádźieśćiá tyśiecy złotych/ ktore był krol Konrádowi Xiążęćiu Oleſnickiemu odliczył/ názad wroćili. Ale iż oni kondycyi tákich nie przyimowáli/ przetoż ſpráwá do Seymu drugiego ſpełzłá. Dano też támże reſpons Legatowi Papieſkiemu: proſząc przytym/ áby Papież pierwſzego zdánia z ſtrony kroleſtwá Czeſkiego/ ktore ſynom Kázimierzowym práwem ſucceſſyey prawdźiwey przyſądzał/ odmieniáć niechćiał: do tego áby nic ſkwápliwie nie czynił/ dokądby krolewſcy poſłowie ze zleceniem świeżym do niego nie nádiácháli. Záczym roſkazano tám zaraz wyieżdżáć Michałowi opátowi Swiętokrzyſkiemu/ y Jákubowi Dębińſkiemu Koronnemu Kánclerzowi/ á Stároście Krákowſkiemu.

Poſelſtwo Kázimierzowe do Papieżá.

Tym poruczono/ áby Papieżá o vtwierdzenie pokoiu Pruſkiego/ ktemu o kroleſtwo Czeſkie Władyſłáwowi ſynowi krolewſkiemu/ pilnie á koniecznie prośili. Do Gerzego áby záiedną drogą wſtąpili: á onego y pány iego/ áby do odſtąpienia kácerſtwá/ á do poſłuſzeńſtwá Papieſkiego/ y też w dotrzymawániu przyrzeczonego słowá ſtronj ſucceſſorá w kroleſtwie Czeſkim/ nápominali.

Do Gerzego krolá.

Pokázował ſię on ábowiem/ że odmieniwſzy pierwſzą wolą/ miał był kroleſtwo pomienione Máthyáſzowi náznáczyć. Do źiemie záśię Pruſkiey wypráwiono Jákubá Włocłáwſkiego Biſkupá/ Stániſłáwá Oſtrorogá Káliſkiego/ y Jáná Kośćieleckiego Jnowłocławſkiego/ Woiewody: ktorzy wſczęte nieznáſki y nieſwornośći vznawſzy/ rozſądnie pomiárkowáli. Skończywſzy zátym Seym/ zaraz krol weſpoł z krolową do Poznánia do kośćiołá Bożego ćiáłá/ gdźie ſię byłá krolowa ofiárowáć poślubiłá/ odiáchał. Zkąd do Kołá przyſpieſzywſzy ná ziazd Wielkopolakow/ że też y oni pobory rolne poſtąpili/ wyiednał Ztamtąd záśię do Rádomia powroćił/ támże oſtátek roku onego przemieſzkał. A ná początku záś roku nowego do Litwy y z krolową według obyczáiu przygośćił.

Rok 1471.

Kędy nádzwyczay dłużey omieſzkał ſię/ miárkowániem rzeczy powichrzonych czás tráwiąc. Abowiem Jnflántczycy po śmierći Miſtrzá ſwego/ ſzeſnaśćie wśi Litewſkich złupili byli/ y też Kijowiánie po zeſzćiu Symoná Olelkowiczá Xiążęćiá/ nie we wſzyſtkim pokoiu záżywáli.

Jnflántczycy Litwę plondruią.

Rozruchy Kijowſkie.

Choćiaż ábowiem odumárł był Sjmon ſyná y corki/ á onych máluczkich w opiekę krolowi przez poſły vmieráiąc poruczył/ poſławſzy mu zá vpominek koniá y łuk/ ktorego wiec przećiwko Tátárom woynę z nimi o niego wiodąc vżywał: przedśię iednák krol zá rádą Litewſką/ páńſtwo Kijowſkie w powiát przerobił: y zaraz Márćiná Gaſztołdá Litwiná zá Stároſtę ábo Woiewodę Kijowiánom podał.

Xięſtwo Kijowſkie ná Woiewodztwo przerobione.

Wſzákże oni/ ſromotną háńbą poczytáiąc człowieká áni zacnego/ áni iednáko z nimi wierzącego/ ktemu Litwiná/ ktory narod przodkom ich niekiedy hołdował/ ſłucháć/ Gaſztołdá przyieżdżáiącego dwákroć przyiąć niechćieli: proſząc krolá/ áby nád nimi Micháłá brátá Symonowego/ ktory Nowogrodzány imieniem krolewſkim ná ten czás rządził/ ábo kogo inſzego tylko wiáry Greckiey/ ábo náoſtátek ſyná ſwego ktorego przełożył. Azći wżdy przedśię/ nie mogąc krolá od pierwſzego przedśięwźięćia odeprzeć/ Gaſztołdá przyiąć muśieli. Jnflántczycy záśię/ Miſtrzá ſobie nowotnego wybrawſzy/ á poſelſtwo do krolá wypráwiwſzy/ doſtátecznie Litwie vſpráwiedliwili ſię/ y pokoy vſtánowili.

Jnflántczycy pokoiu proſzą v Kázimierzá.

To ták odpráwiwſzy Kázimierz/ názad ſię do Polſki pokwápił/ chcąc ſynom ſwoim ſpráwy w Czechách pomyślnie nákierowáć. Rozróżnione ábowiem myśli y chęći w ſercách Czeſkich ná ten czás pánowáły.

Spráwy Czeſkie rozróżnione.

nowáły. Abowiem Xiążętá Sląſcy Polakom ográniczni/ woyną domową między ſobą kołatáli ſię. Drudzy záśię/ częśćią dla pofałſzowáney monety/ y ſrogośći/ á częśćią że ich Gerzego woyſko bez kármie plondrowáło/ mierźić ſobie Máthyáſzá poczęli. Czechowie záśię Gerzego ſtrony/ wálnymi obietnicámi y vpominkámi od Máthyáſzá podtuczeni/ ktemu długą woyną okárani/ ná ſtronę iego chęći ſwe przykłániáli: rychleyſzego ſkończenia woyny/ y ſnadnieyſzego odpuſzczenia Papieſkiego/ przezeń doſtąpić ſpodźiewáiąc ſię/ á niż kiedyby ſyná Kázimierzowego zá krolá ſobie wźiąć mieli. Wiec też y ſam Gerzy/ Máthyáſzá ſucceſſorem w kroleſtwie zdał ſię iuż nie odmáwiáć: ponieważ mu Máthyáſz kroleſtwá do śmierći záżywáć pozwalał: Syná Wiktorzyná wolno wypuſzczał/ y Sląſkiem go ábo Moráwſkiem Márgrábią vczynić obiecował.

Krolá Gerzego nieſtátek.

A do tego/ iż Máthyáſz nie miał żadnego potomká przyſtępowáłá nádźieiá/ że po iego śmierći znowu kroleſtwo Czeſkie do ſynow Gerzego wroćić ſię miáło. Do tákowych tedy kondycyi/ bárźiey Máthyáſzá potrzebá/ á niż dobrowolna chęć/ przypináłá: á to dla tego/ że y Węgrow ſwoich ſercá/ zá ſpráwą Arcybiſkupá Strygońſkiego y też Biſkupá Kwienkwieklezyiſkiego/ odtrącone od śiebie bydź porozumiewał: á do tego Turek podbićiem roku przeſzłego Wyſpy Ewbeiey (co teraz Nekropontem/ ábo Nigropontem zowiemy/ od miáſtá nayprzednieyſzego ktore niekiedy Halczyzem było) záiuſzony/ Multáńſkie/ Karwáckie/ y Dálmáckie kráiny/ aż po Zágrabią trzykroć zábiegáiąc/ okrutną zarliwośćią popuſtoſzył.

Turczyn Ewbeią wyſpę podbiia/ y źiemię Węgierſką puſtoſzy.

A zabiegow onych co raz ponawiáć/ ieſliby go było niepowśćiągniono/ pokázował ſię: ták dálece/ że też Máthyáſzowi obawiáć ſię przyſzło/ áby cudzego kroleſtwá łáknąc ſwe° był nieoſtrádał. Dla tegoż zá pozwoleniem Gerzego/ oboiey ſtrony Czechowie do Polny ziácháli ſię: y iuż by byli ſpráwę gruntownie záwárli/ ponieważ obiedwie ſtronie do pokoiu ſię chyliły/ by byli Jákub Dębinſki/ y Michał Opat/ poſłowie Kázimierzowi do Rzymu iádąc/ tráfunkiem tám práwie ná on raz nie nádiácháli/ á nápomniawſzy Gerzego y iego Senatory w wierze y ſtátecznośći/ áby zupełną ſpráwę one do wrócenia ſię ich z Rzymu odłożono/ nie przywiedli.

Poſłowie Polſcy zamyſłom Máthyáſzowym záſzkádzáią.

Ktorzy ledwie z Czech wyiácháli/ áli natychmiaſt Gerzego/ puchliná z nog we wſzyſtko inſze ćiáło wdárſzy ſię/ żywotá pozbáwiłá.

Smierć krolá Gerzego.

O ktorego śmierći vſłyſzawſzy Máthyáſz/ natychmiaſt z dźiewięćią tyśiecy oręznych z Poſzonu do Berny przypada: á Stenkoná Konopiſckiego we dwu tyśiecy człowieká do Czech przeſyłá/ áby on rádząc y poſtráſzywáiąc Czechy ná ſtronę iego przećiągał. A wſzákże oni do Prági ná Seym dla obránia krolá nowego zbieżawſzy/ zgodźić ſię miedzy ſobą żadną miárą nie mogli. Abowiem iedni Polaká/ drudzy Węgrzyná/ á trzeći Ceſárzá prágnęli: niektorzy záśię Henryká/ ſyná Gerzego zmárłego/ woleli/ á oſobliwie ći/ ktorzy od obcego páná náruſzenia w kácerſtwie ſwoim popáść obawiáli ſię.

Rozerwánie vmyſłow Czeſkich w obieraniu krolá.

Obiecowáli tedy ſobie oni/ Woyćiechá Márgrábie Brándeburſkiego/ pośiłki: zá ktorym śioſtrá Henrykowá w małżeńſtwie byłá. Znaydowáli ſię y tácy/ ktorzy ná krolá Fráncuſkiego zmierzáli/ rozumieiąc że ten krolewſkie y duchowne dobrá mogł był powykupowáć. Wiec też y o Ludwiku Báwárzynie wzmiankę niektorzy nátrącáli. Już tedy áni Woyćiech Márgrábiá Myſzeńſki rzeczy ſwych nie záſypiał. Nádiáchał ábowiem był w pięći tyśiecy żołnierzá/ rzkomo chcąc dopomagáć Czechom/ ieſliby im kto bezpráwie chćiał wyrządzáć: áno vmyślnie ná ſwoię ſtronę kroleſtwá dopináiąc. O czym wſzyſtkim Kázimierz/ częśćią ieſzcze w Litwie/ á częśćią z Litwy do Polſki wrácáiąc ſię/ vpewniony/ zaraz Páwłá Bálickiego/ y wnet zá nim Márćiná Wroćimowickiego/ á potym Dobieſłáwá Kurozwęckiego Szláchtę Polſką/ do Czechow wypráwił/ práwá ná nich ſwegō y obietnice ich vpomináiąc ſię.

Poſelſtwo Kázimierzowe do Czech.

Przyiácháli támże byli y od Máthyáſzá poſłowie/ Biſkup Agierſki/ y Woiewodá Siedmigrodzki. Długo tedy w Prádze tłukąc ſię z námowámi/ á náoſtátek do Kutná miáſtá Seym/ áby tym wolniey odpráwowáł ſię/ przenioſſzy/ toż wżdy dniá dwudźieſtego piątego Máiá/ Władyſłáw ſyn krolá Polſkiego Kázimierzá/ krolem od Czechow obwołány: choćiaż ſię to przećiwili temu/ Jan Rozemberk/ Steńko Konopiſcki/ y Henryk Grádecki Senatorowie/ ktorzy ſtronę Máthyáſzowę trzymáli. Natychmiaſt zátym co naywięcey poſłow z miedzy Senatorow/

Władyſław ſyn Kázimierzow krolem Czeſkim obrány.

natorow/ z miedzy ſlachty/ y z obudwu miaſt Práſkich mężow celnieyſzych nawybierawſzy/ roſkazano áby iáko náprędzey Władyſławá z Polſki ná kroleſtwo wezwáli. Oſzukany ábowiem ná ſwey nádziei Máthyaſz/ wſzelákiego okrucieńſtwá nád Czechy y Moráwiány záżywał. Wiec tez y Woyćiech Márgrábiá Myſzeńſki dufáiąc woyſku ſwemu ćiezkim bydź ná Czechy począł. Ani on nie zwątpił był ieſcze o kroleſtwie/ poniewaz wieść byłá/ że go miał Władyſław nie przyiąć. Wſzákże on wzburzywſzy przećiwko ſobie rozruch Czechow/ w ktorym nieco żołnierzá vronił/ wnet zápaliwſzy y z kruſzcámi miáſteczko/ ſam w dorywczą z ludźmi ſwemi vſkoczył. Dla tych tedy przyczyn Władyſław o pokwápienie do Czech proſzony: wziąwſzy od oycá śiedm tyśięcy iázdy/ á dwá tyśiącá piechoty/ ktemu Hetmáná Páwła Iáśieńſkiego/ dwudźieſtego piątego dniá mieśiącá Lipcá z Krákowá wyieżdża: ktorego oćiec przez dwá dni w drodze prowádźił. Byli tedy z nim w towárzyſtwie co znákomitſzy/ Mikołay Biſkup Kámieniecki/ Wincenty Ennieńſki/ y Páwel Láodycki/ ktorzy w Prádze známienitym obrzędem Koronowáli go: Byli ktemu z nim Stániſław Oſtrorog Káliſki/ á Mikołay Kuteniy Łeczycki/ Woiewodowie/ y tez Ian Długoſz Miſtrz iego. W drodze záś ſześć Xiążąt Sląſkich przyłączyło ſie do niego. Záczym w Kłoſku/ gdy mu drogę záieżdżáli Pánowie Czeſcy y wſzelkiego ſtanu niezmierna tłuſczá/ wnet práwá Czechom poprzyśiągł/ y wſzyſtkie długi pieniężne przez Gerzego nábráne (ktore trzech ſet tyśięcy złotych dochodźiły) nie obyczáynie ná śię przyiął/ y ſpokoynie w ośiádłość kroleſtwá wiechał: poniewaz Máthyáſzowi domowe kłopoty/ y rozruchy Węgierſkich Pánow/ vſtąpić z Czech przymuśiły. Abowiem Węgrowie dowiedźiawſzy śię/ że Władyſławá krolewicá Polſkiego/ pominąwſzy Máthyáſzá/ krolem Czeſkim obrano/ wnet zamyſły w táiemnych rádách do niekąd przechowywáne ná ſzánc otworzyſzy wyrzucáiąc/ wypráwili tez y ſámi poſły ſwoie do Kázimierzá/ proſząc áby im drugiego ſyná ſwego Kázimierzá zá krola podał/ poniewaz dłużey znieść iuz nie mogą okrucieńſtwá Máthyáſzowego. Czego ieſliby dla nich vczynić Kázimierz niechćiał/ tedy od Turczyná pomocy śiągáć oświádczáią ſie. Nakład przytym woienny ſámi podeymowáć obiecowáli. Iákoż nie pogárdźił prośbą ich Kázimierz: á ſyná ſwego Kázimierzá/ z nieládá iákim woyſkiem pod ſpráwą Piotrá Duniná/ do Węgier poſłał: Derſłáwá Rytwiáńſkiego Woiewodę y Stároſtę Sędomierſkiego/ ktemu Iáná Tárnowſkiego Woynickiego/ Stániſłáwá Wątrobkę Sądeckiego/ á Stániſłáwá Szydłowieckiego Zárnowſkiego/ Káſztellany/ y niektorych inſzych wybornych mężow w towárzyſtwo do niego przyłączył: nád to Páwłowi Iáśieńſkiemu z Czech wrácáiącemu ſie roſkazał/ áby z Moraw proſto do Węgier záiáchał/ á Woyſko ſwoie z Kázimierzem zſworowáł. Sam záśię oćiec áż go do Sącza prowádźił. W czás o tákich rádách Senatorow ſwoich vpewniony był Máthyaſz/ pod Berną ſtánowiſko máiący. A ták nic ſobie do poſpieſzenia nie omieſzkawał: á cokolwiek miał ná Morawie y w Sląſku woyſká/ wſzyſtko záraz do Węgier śćiągnął: Pány co przednieyſze niektore ſobie przećiwne/ częśćią woiennym poſtráchem/ á częśćią niezmiernymi obietnicámi/ znowu ná ſwoie ſtronę przećiągnął. Ktorych tez y drudzy náśláduiąc/ gdy poźno wybiera ſie y przyieżdża Kázimierz/ wnet y ſámi wáhowáć ſię (iáko ieſt zwyczay narodu tego) y wiárę mienić poczęli. A ták nádieżdżáiąc Kázimierz/ minąwſzy Káſzow ábo Koſzyce/ ktore iuz byli Woiewodá Siedmigrodzki/ y Emeryk Dyák Grábiá Spiſki/ opánowáli/ do miáſtá Otwanu powraca. Zkąd ruſzywſzy ſie/ v Nitry w dźierżawie Strygońſkiego Biſkupá/ tabory ſwe położył. Ani przez on wſzyſtek czás żaden z miedzy Pánow Węgierſkich do niego nie przyiáchał był/ oprocz Kwinkweklezyſkiego Biſkupá: wſzákże y ten záraz do Strygoniey/ zkąd był przygośćił/ odiáchał. Sam záśię Máthyaſz/ gdy ſzeſnáśćie tyśięcy ludźi w woyſku pod Budzyniem miał/ wnet záieżdżáiąc náſtępuiącemu Kázimierzowi/ we trzech milách od niego táborem opadł. A wżdy iednák bitwy Polakom nie dáwał: dla tego iż rownie Węgrom iáko y Polakom/ ktorych niemáło było w iego woyſku/ nie dokońcá dowierzał: w ludźiách záśię wieśniaczych/ ktorzy naywięcſzą częśćią woyſká iego byli/ máło co nádźieie pokłádał. A gdy ták obiedwie ſtronie czás

Ziemia Czeſka plondruią.

Márgrábiá Myſzeńſki wypárty od Czechow.

Władyſław do Czech wyieżdża Páwel Iáśieńſki Hetmánem.

Senatorowie Węgierſcy od krolá Máthyáſzá odpádáią. Węgrowie ſyná Kázimierzowego ná páńſtwo wzywáią.

Wyiazd Kázimierzow do Węgier.

trawią/ przyiáchał tym czáſem do Kázimierzá krolá Polſkiego Tyleman Slechtus Kanonik Kolonieńſki/ komornik y poſeł Papieżá Syxtuſá czwartego/ w onym czáśie po Páwle wtorym ná Biſkupſtwo Rzymſkie wyſadzonego. Nápominał tedy krolá do vſpokoienia ſie z Węgrzynem. A to tym ſercem czynił Papież/ że ábo rádźić o Máthyáſzu prágnął/ żeby od kroleſtwá nie odpádał był/ ábo tez więc/ iż od woyny Tureckiey oderwánego nie rádby był widźiał: do ktorey podięćia ieſcze go Páwel wtory pobudzał: przeráżony vtráceniem wyſpu Ewbeiey/ ktemu Siedmigrodzkiey źiemie y Węgier Zádunayſkich/ Karwacyey ábo Liburniey/ Kármiole/ Cyliey/ Iiliryku/ y tez Iſtryey/ áż do wrot Lábackich/ y do Gorzyce/ hániebnym á mizernym puſtoſzeniem/ paleniem/ y nie zliczonych ludźi w Pogáńſką niewolą zábieraniem: w ktorym żadnego áni wzgledu/ áni końcá nie záżywał Izák Turczyn Boſnieńſki Stároſtá/ co Turcy Sędźiakiem/ po Słowiańſku/ ieſli ſie nie mylę/ názywáią. Nie trudnym tedy w tey mierze ſtáwił ſie Kázimierz krol Papieżowi: záczym oboiey ſtrony Senatorom vznawánie pokoiu zlecał/ wiedząc dobrze/ że ſie nie według nádźieie iego/ áni według obietnic Senatorow Węgierſkich/ ſpráwy ſyná iego ſzáncowáły w źiemi Węgierſkiey. Rzymſkiego tedy z tymże reſponſem Tylemaná poſłá odprawił: á do Węgier iádącemu/ Iáná Wątrobkę Krákowſkiego Kánoniká/ z tákimże roſkazániem do ſyná y do pánow Węgierſkich/ przydał. A gdy ſie to ták ſpráwnie/ áli naiemni żołnierze wſzyſtko práwie cudzoźiemcy/ z táborow Kázimierzá młodego pod Nitrą położonych/ rozieżdżáć ſie poczęli/ dla niepłácenia ſobie záſłużonych pieniędzy. Ktorych odiázdem poruſzeni vrzędnicy woyſkowi námowili Kázimierzá/ áby zoſtáwiwſzy dla obrony Nitryey we czterech tyśięcy ludu/ Iáśieńſkiego/ ſam z oſtatkiem woyſká ná mieyſce beſpieczne vſtąpił/ pierwey á niżby go był nieprzyiaćiel/ o ktorego nádćiągániu z przyczynionym woyſkiem zápewne powiádano/ nie oſkoczył. Ktore wprawdźie vſtąpienie záwodnemu było vćiekániu podobne. Nie pierwey ſie ábowiem záſtánowili náſzy/ dokąd áż Gielawy nie doiáchali. W vſtępowániu onym do ſześćdźieśiąt wozow poczwornokonnych/ zá vchodzącymi iádących/ á od chłopow przeiętych/ vronili. Wſzyſtkę tedy winę ſromoty oney ná Derſłáwá Rytwiáńſkiego naybárźiey obwálano. Alec ią zá ſłuſzne karánie Boże ná Polaki w ten czás dopuſzczoną bydź wierzono: gdyż oni wſzyſtek práwie opuśćiwſzy porządek żołnierſki/ nierzekąc od gwałtu y drapieſtwá kośćielnych rownie iáko y świeckich rzeczy/ ále tez od gwałtowánia pań y pánien/ y od roſzelákich krzywd y zbrodniey wyrządzánia/ námniey ſie nie vſkromiáli. A te rzeczy wſzyſtkie ná ſamym ſchodźie roku toczyły ſie. Vſtąpili tedy z świátá w tymże roku dwá Biſkupi/ Scibor Płocki/ y Ian Krákowſki: Máthyaſz záśię Miednicki ábo Zmudzki Biſkup rokiem był tych dwu poprzedźił. Záczym ná mieyſce wprawdźie Iáná zmárłego/ náſtąpił Ian Rzeſzowſki/ od Kápituły Krákowſkiey przez Compromis obrany: ále záś Scibor prze niezgodę Kápituły Płockiey/ nie ták iuz rychło po ſobie náſtępce w Biſkupſtwie otrzymał. Dwadźieśćiá duchownych y cztery było/ ktorzy zdánia podawáli. Z tych tedy dwánáśćie Biſkupem mienili Sciborá Bełzkiego Archydyakoná: ſześć záśię Kázimierzá ſyná Bolesławá Wárſzawſkiego Xiążęćiá/ Kánoniká podawáli/ á druga ſześć Andrzeiá Oporowſkiego/ tez tákże Kánoniká y Archydyakoná Gnieźnieńſkiego/ ktorego im krol przez Mikołáiá Chrząſtowſkiego Krákowſkiego Chorążego zálecał/ ná Biſkupſtwo forytowáli. A wſzákże Scibor prośbámi y poſtráchámi przekonány/ Kázimierzowi competytorowi práwá ſwego/ ktore było naywáżnieyſze/ vſtąpił. Oporowſki záśię áby toż vczynił/ żadną miárą ná to náwieść ſie krolowi nie dał. Dla tegoż nieſworność miedzy dwomá páníuiącą/ áż do Rzymu ná rozſądzenie záwźięto. Tám záśię gdy krol zá Oporowſkim/ á Fryderyk Ceſarz zá Kázimierzem/ iáko naybárźiey záſtáwiáli ſie/ náoſtátek zá Kázimierzem ośmnáśćie lat máiącym/ dekret ſkazano/ y Biſkupem námiánowano: á Oporowſkiemu/ zábiegáiąc łáſce krolewſkiey/ biſkupſtwo Wármińſkie poślubiono/ złożywſzy z niego/ y ná Kámieńſkie przemoſzy Mikołáiá Tungiená. Ale Kázimierz áż po czterech potym lećiech ná Biſkupſtwo świecony/ y Infułowány był: człowiek niczemny/ á ſługi iednego nie wiádomey kondycyey rádą y wolą/

Poſelſtwo Papieſkie do Kázimierzá krolá Polſkiego.

Syxtus Papież.

Tureckie zábiegi.

Sędźiak.

Vćiecánie Kázimierzowe z Węgier.

Roſpuſtá Polakow.

Ian Rzeſzowſki Biſkupem Krákowſkim.

Niezgodá Kápituły Płockiey w obierániu Biſkupá.

Kázimierz Xiążę Biſkupem Płockim.

Andrzey Oporowſki Wármińſkim náznáczony.

Rok 1472. Kometá.

dą y wolą/ y wßyſtkie rzeczy ſpráwuiący. Náſtąpił potym rok drugi/ záwziąwßy początek od Miotły niebieſkiey ábo Pogoniey: tá niewielką w prawdzie ſáma w ſobie byłá/ iednákże długi zá ſobą y iáſny ogon powłocząc/ niepewnym y błąkáiącym biegiem raz w pół nocy/ drugi raz w południu przetuływała ſię/ á ogon záśię to tu/ to owdzie powracáiąc/ zupełne dwá miesiącá przebywáłá: wielkie kłopoty przeznáczywáiąc/ ktore wßyſtkę prawie Europę/ przez trzy látá potym bieżące/ zbrozdziły/ y też okrutne powietrze morowe/ ktore nád ludźmi y narodámi wydziwiáć miáło. Ale Kázimierz młodßy/ pomießkawßy dni kilká w Giełáwie/ á kilká w Roſemberku v Piotrá Komorowſkiego/ vſtępuiącego mu nie tylko zamku przerzeczonego/ ále też Lykáwy/ Oráwy/ y Gradeku/ ná oſtáteczney gránicy Węgierſkiey dworzon leżących/ nigdziey beſpiecznie nie poſtawáiąc/ názad do Polſki odwrocił: ktoremu gdy oćiec w Dobczycách trzy mile od Krakowá/ zátrzymáć ſię roſkazał/ doniekąd tám iákoby ná vſtroniu przemießkał/ chroniąc ſię dla odnieśioney ſromoty oczu ludźiom vkázáć: ktemu áby był żalu oycowſkiego/ okrutnie w nim panuiącego/ obecnośćią ſwoią tym bárziey nie roziątrzał.

Szczodrobliwość Piotrá Komorowſkiego przećiwko Kázimierzowi.

Wſtydliwość Kázimierzowá. Jáśieńſkiego náwrocenie z Węgier.

A Jáśieńſki záśię nie długo też y ſam w Nitrycy bawiąc ſię/ przez záwźięty czás przymierzá/ ktory był z Máthyaßem ná dni piętnaśćie wziął/ trzyſtá tylko żołnierzá dla obrony zamku zoſtáwiwßy/ ſam z Węgierſkiey źiemie wyſtąpił: Ktorego Máthyaß gwałcąc wiárę przymierzá/ gonił: iednákże kuśić ſię on nie śmiał/ ſpráwnie y oſtrożnie poſtępuiącego/ á do dánia bitwy gotowego/ gdyż odważył on ſobie był poczćiwie pierwey vmrzeć/ á niżli ſromotnie vćiekáć/ ábo więc poddáć ſię. Skoro on tedy z Węgier wyiáchał/ záraz Máthyaß cztery mieyſcá wárunkiem Polakow oſádzone/ łácno przez poddánie odebrał. Sam tylko Stropkow przez ſąśiedztwo bliſkie zátrzymáli Polacy. To zátym wßyſtko nie pomáłu gryzło Kázimierzá.

Niedoſtátek krolá Kázimierzá.

Przydawáło mu y to fráſunku/ że nie było zkądby żołnierzom z Węgier náwroconym/ o záſłużone pieniądze vśilnie náſkwieráiącym zápłáćić: ponieważ nie tylko ſkarb woyną Pruſką/ y nákłádnymi onymi dwu ſynow krolewſkich/ do Czech y do Węgier wypráwámi/ wyprożniały zoſtáwał/ ále też wiele folwárkow/ ſtároſtw/ gor krußcowych/ y podátkowych pożytkow/ y dochodow/ w długi pozáwodzono/ y nádtrácono było: ták dálece/ że też áni ná powßednie wyżywienie koßtu nie wyſtatczáło mu.

Żołnierze zbiiáią.

Zſądże poßło/ iż żołnierze ktorym było żołdu nie popłacono/ gośćińce ośiádywáli/ podrożnych drapieżyli/ á dobrá kośćielne ſwowolnie náieżdżáli/ y nie tylko nádrożne máiętnośći ßkodźili y plondrowáli/ ále też y odległe wymácywáli. Ten tedy niewczeſnośćią prágnąc krol zábieżeć/ w pół mieśiącá Márcá w Piotrkowie Seym odpráwiał. Wßákże poboru ná wypłácenie żołdu namniey nic nie otrzymał. Odłożono zgołá ſpráwę do Kolſkiego y do Korczyńſkiego/ ziázdow. Támże dopiero pobor dwunáſtu großy od łanu poſtąpiono mu.

Duchownych ſtanow dobrotliwość przećiwko krolowi.

Kápłáńſkie záśię ſtany/ Gnieznieńſkiey/ Krakowſkiey/ Włocławſkiey/ y Poznáńſkiey Dyocezyey/ nieládá iákim podrátowániem krolá wſpomogły/ gdyż wßyſtkie pół dochodow według dawnego ßácunku wydawáły/ oprocz Krakowſkiey Dyocezyey w ktorey dla pilnieyßego oßacowánia/ ośmnaśćie großy od grzywny płácono.

Poſelſtwo Polakow do Węgier

Wypráwili potym pánowie rádni krolewſcy Kaßtellaná Sądeckiego do Senatorow Węgierſkich/ dla vſtánowienia miedzy krolmi pokoiu/ ábo przymierzá. A choćiaż vnośił ſię ſczęśliwemi ſpráwámi Máthyaß/ á one powodzenia ſam przez śię porozſyławßy zewßąd do poſtronnych liſty/ pod obłoki prawie chełpliwie wynośił/ ktemu Arcybiſkupá Strygońſkiego/ y Biſkupá Kwinkwekleſyńſkiego/ zgwałćiwßy przerzeczoną wiárę/ pozábijał/ iednákże przećię przymierzá/ áby przez ten czás o pokoiu tráktowano/ poſtąpił woyny Tureckiey obáwiáiąc ſię. Ktorą iednák woynę náſtępuiącą Huzánkáſá krol Perſki/ nániośßy ná Turczyná okrutną wálkę/ odwrocił. Abowiem Trápezont y Synápol miáſtá/ pobrał/ á mnieyßą Azyą wßyſtkę prawie głownią á żelázem ſpuſtoßył. Podáne tedy od Węgrzyná przymierze krol Polſki/ odrzućiwßy nieſłußne kondycye niektore/ bliżßym czáſem vkroćił/ ktoreby do ś. tylko Janá Chrzćićielá trwáły/ á tym czáſem áby o pokoiu miedzy krolmi/ nie odcináiąc krolá Czeſkiego/ w Ołomuncu przez poſły rádzono. Czego iednák ſnadź prze krotkość czáſu dokázáć nie możono. A tym czáſem przyiá-

Biſkupi od Máthyaßá przećiwko wierze vczynioney/ pozábiiáni.

Przymierze miedzy Węgrzynem y Polakiem

Krol Perſki Turczyná woiuie.

Legat Papieżki Kárdynał w poſelſtwie do krolá polſkiego.

Poſelſtwo od Huzánkáſáná do Polaká.

chał do Polſki Legat Papieżki Márek Wenet Kardynał/ pobudzáiąc krolá do vczynienia pokoiu z Węgrzynem/ y też do záwźięćia woyny przećiwko Turkom: do ktorey náwet y ſam Huzánkáſan przez poſły ſwoie nápominał go. Ani wzdrygał ſię ná dłużße przymierze y ná pokoy Kázimierz: ieno że Máthyaß porozumiawßy iego niedoſtátek/ ſam záśię przez gwałty przez Tyráńſtwo (iednych Senatorow pochwytawßy/ á drugich pozábiiawßy) w bogáctwá wielkie wzbiwßy ſię/ ktemu od woyny Tureckiey roku onego wolnym będąc/ trudnym w tey mierze poſtáwiał ſię.

Pokoy miedzy Fryderykiem á Máthyaßem.

Więc też y pokoy miedzy Fryderykiem Ceſárzem/ á miedzy nim vſtáwiony/ tym go bárziey nie vżytym czynił. Przetoż Legat Papieżki/ gdy doniekąd w Krakowie/ á potym w Korczynie/ kędy był krol z Krakowá vchodząc powietrza vſtąpił/ y też w Sączu przemießkawał/ á do Węgier częſte poſły ſwoie poſyłał/ náoſtátek nic nieſpráwiwßy/ ábo więc ſpráwę ná inßy czás odłożywßy/ do Wrocławia odiáchał. Krol záśię/ ziazd Małopolakow w Korczynie odpráwiwßy/ do Piotrkowá záiáchał: támże Seym walny pierwßego dniá Liſtopádá odpráwował: Vrzędy y dygnitárſtwá niektore porozdawał: pobor ßeśći großy z łanu wyiednał: dźiewiąći z miedzy Senatorow nayprzednieyßych w poſelſtwie do Niſy/ ná ſpolny ziázd z Węgrámi y z Czechámi vmyślnie dla pokoiu/ ná poczęćie pierwße Lutego poſtánowiony (ták ábowiem miedzy krolmi powtore rzekło ſię było) wypráwił: á náoſtátek przeſłuchawßy poſłow krolá Czeſkiego Włádyſłáwá/ pięć ſet człowieká woiennego dla bronienia gor krußcowych Kutnieńſkich.

Woyſko Máthyaßá w Czechách Wiktoryná Xiążę wypuśćił Máthyaß.

Snadź ábowiem Máthyaß krol Węgierſki miał ie był náiácháć/ opánowawßy przez poddánie Wiktoryná ſyná Gerzego Kolno miáſteczko/ ktore tyśiącem iázdy á ośmią ſet piechoty oſádźił był/ y ieſzcze ná Wiktorynie inße miáſtá/ ktoreby kolwiek dźierżáwą iego były/ według vmowy względem wolnośći dárowáney/ wymagał. To ták ſkończywßy/ do Poznánia krol weſpół z krolową/ dla wypełnienia nabożney obietnice/ odiáchał. A ztámtąd do Prus/ nowe rozruchy knuiących/ poſpießył.

Rozruchy Pruſkie.

Mikołay Tungen Biſkupſtwo Wármińſkie náieżdża.

Abowiem Mikołay Tungeń/ o ktorym ſię wyßey powiedźiáło/ że złożywßy go z Biſkupſtwa Wármińſkiego Papież ná Kámieńſkie przenioſł był/ częśćią właſną chćiwośćią ſwoią rozegrzány/ á żalem odiętego Biſkupſtwá pobudzony/ częśćią záśię od Pruſakow/ ktorzy ná vrzędach Pruſkich nie rádzi Polakow widźieli/ nábechtywány/ á ktemu przećiwnym powodzeniem Kázimierzowym w Węgrzech záśmielony/ zbiwßy pięć ſet piechoty pieniądzmi záciągnioney/ y też wielką wieśniakow liczbę do niey naćiſkáiącą ſię widząc/ Biſkupſtwo Wármińſkie naiáchał/ częśćią przez śiłę/ niektorom poboiu ludźi/ dobywßy á częśćią przez poddánie ſię pobrawßy. Miáſto w dobywániu poprawdźie Elzbergi záwźiął/ y bliſko pięći ſet ludźi ſwoich/ ktorych piiáńſtwo nazbyt ośmieláło/ vronił. Tymże ſię to ſtáło/ że ſnadnie one woynę (ktorą y podźiś dźień Xiężą woyną názywáią) poſłowie krolewſcy/ Jákub Włocławſki Biſkup/ y Mikołay Łęczycki Woiewodá rozieli: tym práwem/ áby z ſtrony Biſkupſtwá ná zdániu Papieżkiem przeſtáwáć. Nic iednák nád to potrzebnego nie zbudował krol w Pruśiech. Wymágáli zgołá Pruſacy/ áby tylko ich rodakom Stároſtwá zamkowe rozdáwáne bywáły. Jákoż y tego nie odmáwiał krol/ o pieniądze iednák żądał ich/ ktoremiby ludźiom ná onych zamkách oſádzonym/ zátrzymáne żołdy/ powypłácał. Ná co iż Pruſacy nie pozwaláli/ przetoż do Zielonych świątek ſpráwę zwleczono.

Poſelſtwo Duńſkie do krolá Polſkiego.

Záiácháli tedy w Toruniu krolá poſłowie Chryſtyerná krolá Duńſkiego/ proßąc áby Kázimierz corkę Márgrábie Mántuáńſkiego/ z śioſtrą żony ſámego Chryſtyerná/ y też z śioſtrą Márgrábie Brándeburſkiego ſpłodzoną/ ſynowi ſwemu Włádyſławowi krolowi Czeſkiemu/ w ſtan małżeńſki záręczył. Lecz ſpráwę táką do ſámego Włádyſławá odłożono.

Náiázdy Tureckie.

Puſtoßyli teyże Jeśieni Turcy trzykrotnymi zabiegámi wßyſtkę kráinę Illirycką/ około Sawu rzeki/ więc też y Márgrábſtwo Słowiáńſkie/ Iſtryą/ y Forum Julij/ áż po Kaßtel ś. Dánielá/ á krom wßelkiego odporu.

KRONIKI KROMEROWEY

Księgi XXVIII.

Rok 1473.



O nástąpieniu zásie roku nowego krol Kázimierz z Elżbietą krolową / wyiáchawszy z Torunia / przez Gostynin y Wárßáwę do Litwy prosto vdał się: záczym w poł wielkiego postu ziazd Litewski w Wilnie odpráwowáł: támże mu po ßeści großy Práskich ábo Czeskich / od pługá / poboru vchwalono: Przez tenże czás Polscy / Czescy / y Węgierscy Senatorowie / z Márkiem Kárdynałem ziazd w Nisie mieli:

Ziazd Polakow / Węgrow / y Czechow w Nisie.

Ponieważ krol Máthyaß człowiek wichrowátego dowcipu / ktemu obrußáiąc się / iż byłá Stropkow krolá Polskiego obroná / posiadłá / á ztámtąd przyległe wkrąg Węgierskie grunty / bárziey do woyny / á nie do pokoiu pokázował się náchyláć.

Krolá Máthyaßá vsilki.

Abowiem w Bernie mieście Morawskim / ze czterema tysięcy woiownikow stánowiskiem opadłszy / vmysły Czeskie z poblizu ku sobie nákierowáć przenágábywał / więc też Xiążętá Sląskie miedzy sobą waśnił / y wádził: záczym dokazał był iuż tego / że ná Xiążę Rybnickie wszyscy inszy z woyną powstáli / do tego Rybniki miásteczko mocą dobyte y odięto / á zamkow zásię dobywano: iákoż dobytoby ich było / ieno że Jákub Dębinski z roskazánia krolewskiego z pospolitym woiownikiem / ná dzierżáwy oblegáiących / vderzył.

Rybnickie Xiążę inße Sląskie Xiążętá woiuią.

Czym to pozyskano / aby nie w swornośći namową miedzy Xiążęty pomiárkowane były / tym iednák práwem / żeby obleżone wprawdzie miasteczko we władzey Dębinskiego / á wzięte zaś w Kropáckiego młodßego (był to ßláchćic w dzierżawie Xiążęcia Rybnickiego mieszkáiący) dotąd zostawało / dokądby krolowie miedzy sobą nie pogodzili się.

Vstáwy miedzy krolmi w Nisie podáne.

A wßákże przedśię wielkiem stárániem Legátá Papieżkiego / ná tym stánęło po rozeznawániu siedmi Niedziel / żeby ná poł miesiącá Sierpniá w Opawie inszy ziazd postánowiono / á ná on ziazd Węgrow wprawdzie y Polakow ośmi / Czechow zásię ßeści / z obudwu stron wysadzono: Krol Polski áby ze Stropkowá obronę zwiodł: Węgrzyn y Czech áby obádway z swoiey strony Czechy z przysięgi wypuścili: sámi krolowie áby poblizu śiebie przebywáli: á zgołá krol Polski w Oświęcimiu / Czeski w Kłáśku / á Węgierski w Ołomuńcu / żeby ták snádniey we wszystkich rzeczach ze ziazdu do nich się odwodźić możono. Co ieśliby w iákiey rzeczy zgodźić się miedzy sobą wysadzeni vznawcy / y też sámi krolowie / nie mogli / tedy Károl Xiążę Burgundyiskie / ábo ieśliby ten niechćiał ábo niemogł / więc krol Francuski vznániem swoim miał táką spráwę rozsądźić. Takći ná ten czás roziachano się.

Przymierza pomknieno.

A żeby tym wolniey on ziazd odpráwowáć się mogł / dla tegoż Márek Kárdynał przymierza miedzy krolmi / zwierzchnośćią Papieżką / winę ná gwałtownika postánowiwszy / przedłużył.

Seym w Piotrkowie.

Co skoro Kázimierz z Litwy wracáiąc się wyrozumiał / záraz Seym w Piotrkowie ná dźień pierwszy Máiá przypowiada. A wßákże náń z Máłopolskich Senatorow żaden zgołá nieprzybył. Obrażáło ich abowiem rozdawánie dignitárstw y vrzędow ná pierwszy Seymie niespráwiedliwie / iáko się im zdáło / vczynione: w ktorym rozdawániu Jáná Tárnowskiego Kásztellána Woynickiego / Dobiesłáwá Kmitę Lubelskiego / y Stánisłáwá Wątrobkę Sądeckiego / mężow znákomitych / niesłußnie vpośledzonych bydź rozumiano. A ták inszy Seym w Radomiu ná Swiątki vchwalono: támże vmiękczywszy obrußonych Senato-

row záiątrzone sercá / o postánowieniu ziazdu Ołomunieckiego rádzono. Alec nie bárzo ono postánowienie káżdemu smakowáło. Przedśię iednák gdy z Władysłáwowego posłá Woyćiechá Sokołowskiego wyrozumiano / że go Czechowie przyięli / á do tegđ gdy niedostátek Kázimierzow / ále iescze więtßy Władysłáwow / (ktorego ná ten czás oćiec dźieśiąćią tyśiecy czerwonych złotych / ná vżytek codźienny záráтowáć muśiał) vważono / też áni Polakom kondycyi tákowych odrzucáć niezdáło się.

Nádubożáłość Władysłáwowá.

Przetoż wysadzono ná ziazd Opáwski posły / Jáná Krákowskiego / y Jákubá Włocłáwskiego (ktory w tymże práwie roku ná mieysce Jáná Grusczyńskiego Gnieźnieńskiego Arcybiskupá zmárłego postąpił) Biskupy / ktemu Łukaßá z Gorkę Poznańskiego / á Stánisłáwá Ostrorogá Káliskiego / Woiewody / nád to Dobiesłáwá Kmitę Kásztellána Lubelskiego / Jáná Rytwiáńskiego Koronnego Márßałká / Zbigniewá Oleśnickiego Podkánclerzego / y też Jáná Długoßá Krákowskiego Kánonika.

Posłowie ná ziazd Opáwski od Polakow wypráwieni.

Stropkow zatym / zwiodßy z niego obronę / Mikołáiowi Pereniusowi wrocono.

Stropkow oddano Węgrom

Do Prus przytym wypráwiono niektorego posłá / dla vmowienia krolá / że on ná czás náznáczony / do Prus nieprzybył. Do Fryderyká zásię Cesárzá wysadzono w poselstwie Adamá Poznańskiego Dźiekaná / roskázuiąc / áby v niego o potwierdzenie synowi krolewskiemu Władysłáwowi krolestwá Czeskiego / ktore práwem lennem Cesárzowi hołduie / prośił / á tymże práwem stowárzyßenie z Fryderykiem / przećiwko Máthyaßowi obudwu imieniem záwziął: y nád to przydał / że też y Mołdáwiánin z swoiey strony w oney woynie pomagáć będźie / byle tylko sam Cesarz wszystką mocą ná Máthyaßá powstał.

Poselstwo Kázimierzowe do Fryderyká Cesárzá. Ziemiá Czeska krolestwu Rzymskiemu obowiązáłá.

Choćiaż abowiem Cesarz nie wiele przedtym przymierze z Máthyaßem záwziął był / lecz to potrzebą niejáko przyćiśniony / y nie dosyć słußnym kondycyámi zdał się vczynić: dla tego / że ná porozumienie Máthyaßowe Acephálskie woysko / ktore Bráćią názywáło się (były to tedy Krzyżáckich żołnierzow pozostáłe drobiazgi) ziemię Rákuską hániebnie pustoßyło / ktemu buntownikom Rákuskim / v ktorych przodkował syn Bálkirchierá zábitego od Fryderyká Cesárzá / toż woysko dopomagáło.

Bráćia / ábo Acephálus woysko. Rákusy zá spráwą Máthyaßá krolá pustoßą.

Z ktorych przyczyn domyśláwano się o Fryderyku / że on pogody nád Máthyaßem zemścienia záchwytywał. Jákoż przyiemnie wprawdźie było poselstwo tákie / iednákże odłożono spráwę ná seym Cesárski ná dźień pierwszy miesiącá Wrześniá / w Auguście Windelikow vchwalony. Ná ktory Seym wypráwiono posły od Poláka wprawdźie Páwłá Jáśieńskiego / y Stánisłáwá Kurozwęckiego Krákowskiego Kánonika: od Czechá zásię niektorego Buryáná naywyższego Komorniká / y inßych dwu. Gdy tedy oni posłowie / áni Cesárzá / áni Panow Elektorow w Auguście nie zástáli / máło nie przez ßesć miesiecy v Woyćiechá Márgrábie Brándeburskiego / szczodrobliwie przezeń ráczeni / czekáli / dokąd áż Cesarz z nádolnych Niemiec nie wrocił się. Tám on abowiem z Károlem Xiążęćiem Burgundyiskiem przymierze y spowinowacenie łączył / iedynę corkę iego Máryą synowi swemu Máximiliánowi / z wymowieniem successyey / záręczywszy.

Ziazd Fryderyká Cesárzá z Károlem Xiążęćiem Burgundyiskim

Aczći wniwecz się ná ten czás wszystkie one vmowy y postánowienia obroćiły / á tylko dla tego / że Károl Máthyaßá krolá Węgierskiego w stowárzyßeniu onym chćiał koniecznie záwieráć. Atoli iednák niejáko potym / gdy Károlá w bitwie Elwetowie zábili / Máximilián życzliwośćią y chęćią Flándrenczykow / do ktorych byłá Márya záiáchałá / wsparty / przećiwko vsilnemu przeßkadzániu / przećiwnego sobie krolá Fráncuskiego Ludwiká / pożądanego małżeństwá dostąpił: y záraz Burgundyą nadßárpnioną iednák od Fráncuzá / Flándryą / Brábáncyą / y Limburg / Geldryą / Lucemburg / Annonyą / Holándyą / Selándyą / y Artesyą / w posagu záwziął.

Károl Xiążę Burgundyiskie zábit. Márya żoną Máximiliánową. Burgundya / Flándrya y inße ziemie kiedy do fámiliey Rákuskiey przyßły

Dla tey tedy przyczyny / gdy Fryderyk dłużey w nádolnych Niemcech zágásczał się / y Seymu co raz dáley powłaczał / posłowie Polscy zaledwie áż ku świętom Wielkonocnym ná drugi rok náwroćili się / odpráwę pożądaną przynoßąc. A Kázimierz zásię krol Polski wiedząc / że dźień náznáczony ziazdu Opáwskiego przyspießa / wnet do Oświęcimia z ßeśćią tysiecy człowieká záieżdża. Ziáchało się abowiem do niego było bárzo wiele woluntaryußow z miedzy Polskich y Litewskich Senatorow / ktemu tysiąc Litewskich Tátarow.

Gwárdya krolá Kázimierzá.

Więc też y Władysław krol Czeski nie máło w Kłosku miał ludźi. Wielu abo-

wiem chęci y życzliwości doskonałością y dobrotliwością swoią iuż był do siebie przygarnął / zwłaszcza gdy krom ociągania z przysięgi ich był wypuścił / okazuiąc y oświadczaiąc sie / że barziey pokoy pospolity y zgodę / á niż własne swoie pożytki ßacnie.

Krolá Czeskiego Władysławá przyrodzenie.

Co mu wprawdzie tym stosowniey ßło / iż Máthyaß gdy toż według vmowy dla swoich vczynił / ali wnet zasię żáluiąc tego / twárdßą ieszcze przysięgę przez gwałt ná nich wyciskał: odmawiáiących karáć ná gárdlech przegrażał / iáwnie przytym oświádczaiąc sie / że onych wierze y cnocie spráwy swoiey nanmniey powierzáć nie miał.

Krol Máthyaß społnego postánowienia nie dotrzymawa.

Dla tegoż gdy Polacy / y Czechowie / z strony Władysłáwowey / w czás do Opáwy ziácháli sie / áli od Máthyaßá krom Woyciechá Biskupá Wespryminskiego Węgrzyná / á Woyciechá Kostki Czechá / żaden zgołá nie przybył.

Zjazd Opáwski

Węgry zásie też y inßa spráwá zátrzymáłá. W máły ábowiem poczet obrocemi bráciá Acephalowie w ziemi Rakuskiey: y częścią orężem Ecyngierá przekonány / á częścią przypráwą záráźliwą z wápnem soli y mąki wymorzeni będąc / w pozostáłym ostátku do Węgier vßli byli: ktorzy lub iż sie w zásłużonym żołdzie ná Máthyaßá oßukali / lubo też niedostátku swego porátowáć prágnęli / záraz tę kráinę Węgierską / ktora ku Polszcze nádáie sie (gdyż práwie Polacy byli) wzdłuż y wßerz orężem opodal plondrowáli / obmocniwßy sobie y obroną obwárowawßy Modrzągorę y Bukowiec zameczki.

Bráciá Acephalowie z Rakus wyrzuceni.

Bráciá Acephalowie ziemię Węgierską plondruią.

Już zátym y Mikołay Pereneuß z Stropkowá im był vstąpił. Ták tedy domowe spráwy w potrwożeniu widząc omießkiwáli do ziázdu Senatorowie Węgierscy. Aż náostátek po dwudziestem dniu oczekiwániá przybyli: Nadiáchał y Rudolph Biskup Wrocłáwski ze trzemá rádnymi Pány onegoż miástá. Alec áni ná onym zieździe nic známienitego nie zbudowano / ponieważ twárde wynalázki podawáli Węgrowie. Według prágnienia iednák Polakom y Czechom przypádło / iż oná spráwá ná rozeznawánie Károlá Xiążęciá Burgundyiskiego / ná ktorym przestawáć nieważnie przyobiecáli byli / przychodzić niemiáłá / więc y to / że też y inßych Czechow sercá dálßemi iuż od Máthyaßá od czásu onego bydź miáły. Y tákci ná on czás Opáwy pokoiu nie zbudowawßy / roziácháno sie. Ani vstáwáli bráciá Acephálowie / o ktorych sie wyßey mowiło / ziemię Węgierskiey plondrowáć.

Krol Máthyaß ná Bráciá Acephálczyki z woyną powstáie. Modrzągorę y Bukowiec odbiera.

Záczym Máthyaß z niewielkim ludem ná vskromienie ich ruszywßy sie / krom trudności / Modrzągorę lub to mocą / lub przez poddánie do władze swoiey przywrocił / á żołnierze wárunkowe do więźienia powrzucał: Jan wprawdzie Suchodolski wárunkowych żołnierzow onych Kápitan do Polski zdrowo vßedł / nie wiedźiec iednák ieśliż vskoczeniem prędkiem vchroniony / czyli też wolno puszczony. Atoli on przedsię wrychle potym w Krośnie o zábitą śmierć przyßedł / á zaboyce iego krol Kázimierz dekretem ábo roskazániem od karánia y wßelkiey winy wolnym vczynił.

Bráciá Bárzych iáko vraczył Máthyáß.

Ná Bukowiec potym krol Máthyaß vderzył / y tákże go przez poddánie Bárzych trzech bráciey / ktorzy wárunkiem władáli / odebrał: żołnierzom zásię wárunkowym / oręże do siebie do taboru poznosić / á do kijow ná wzgárdę przypásáć sie im kazawßy (przekładáiąc / że ták zdraycy ármowáć sie máią) w iednych tylko suknIách powypuszczał ich / przyrzeczenie nád to od znácznieyßych otrzymawßy / że nigdy przeciwko niemu / też áni o krolá swe° / á náwet áni o spolną oyczyznę woiowáć nie mieli.

Plugáwy przyślubek.

Dla tegoż tych potym poimáć Kázimierz y do więźienia powrzucáć roskazał / á to dla ták sromotne° przyrzeczenia y przyślubku. A nie tylko te sáme niewczesności wydźierżáłá roku onego Polská: ále też gorącości y spiekę okrutną słoneczną / á ták dálece / że też wiele rzek w toniách swoich powysycháło było.

Gorącość y posuchá.

Więc też y Wisłá pod Toruniem w brod sie przeieżdżáć nádawáłá / lásy y chrosty z korzenia podgorywáły: siewby á zwłaszcza wiosenne zemdláłe wylysywáły: bydłá y dobytki / obetkawßy w sobie błotem z trawą wespoł pożártym wßystkie wnętrzności / nagle zdycháły.

Pożogá miast w Polszcze.

Pogorzeliská nád to miast / miásteczek / y wsi częstokrotne pánowáły: Stradom zápráwdę dwudziestego ßostego dniá Lipcá / práwie wniwecz pogorzał: názáiutrz zásię záwziąwßy sie ogień w klasztorze Pánien zakonnych / kośćiołá Jędrzeiá ś. wßystkę Grodzką vlicę / y iey przyległą Kánoniczą spalił: áż ledwie zamku obroniono. Spłonęły też pożogą Wieliczká / Konin / Bełz / Chełm / y Lubomlá: nád to kościoł Łęczycki z okolicznymi budynkámi Arcybiskupá / y inßych kápłanow: więc

Jáná Gruszczyńskiego Arcybiskupá śmierć y występki.

też y klaßtor w Mogile. Zmárł tedy Jan Gruszczyński Arcybiskup Gnieznieński / gdy do Krakowá ná krolewskie wezwánie przyiáchał / nagle baczenia y rozumu pozbáwiony / ták dálece / że mu też áni Sákrámentow przy ostáteczn⟨y⟩m skonániu zázyć trybem Chrześciáńskim nie przyßło / y práwie sie mu ostáteczne dni z przepędzonym wiekiem stosowáły. Był ábowiem we wßetecznych żądliwościách / y w śmiáłościách rozmáitych zágrożony: dla ktorego nievkorney chćiwości okrutnie było Krakowską Dyocezyą / iákom wyßey pisał / rosplondrowano: Łakomstwá zásię y nie pomierney chęci w zbogacaniu / y w wywyßániu bráciey / ábo ráczey w dogadzániu chćiwościom własnym / pożytku iákieg mu było własnego potrzebá / żyiąc dostąpić nie mogł. Abowiem áż dopiero po śmierći iego o miásteczko Koźmin / ktorego był walną summą pieniędzy dokupił sie / między Bárthoßem Kásztellánem Sedomierskiem / y Mikołáiem po nazwisku Kośmidrem brácią iego rodzoną / sprzeczánia y niesworności trwáły:

Niezgodá Gruszczenskich.

Pogrzeb záprawdę nie do końcá miał vczciwy / ponieważ go tą poczćiwością vraczyć niechćiáły / ták Krakowskiego iáko y Gnieznieńskiego kośćiołá / kędy pochowány iest / Kápituły. Successorem zásię ná mieysce iego podał Papież / zá przyczyną krolewską / pierwey á niżeli náznaczony dzień Elekcyey przyßedł / nie krom ostáwienia w chćiwości / Jákubá Sienieńskiego.

Jákub Sienieński Arcybiskupem Gnieźnieńskim.

A mieysce zásię tego we Włocłáwskim Biskupstwie osádzono / potrewnym y záchowáłym przyiacielem iego Zbigniewem Oleśnickiem / Podkánclerzem Koronnym. Więc też y Klimunt Biskup Kijowski / człowiek wprawdzie vrodzenia prostego / ále cnoty doskonáłey / tegoż vmárßy roku / Woyciechá Narbuthá Litewskiego ßlachćicá / swoiey dostoyności nábáwił. Nuże zás Tátárowie powiat Mieszczenicki / Kijowu przyległy / opustoßywßy / do siedmi set człowieká w więźienie odegnáli.

Tátárowie Ruś pustoßą.

Przez tenże też czás Turcy z Bosny wypádáiąc wßystkę niemal Styryą y Kárynthyą splondrowáli.

Turcy zás Styryą y Kárynthyą.

Ale zás w Azyey mnieyßey ábo w ziemi Ormiáńskiey / dwákroć z Husánkásánem vderzywßy sie / pámiętną klęską zráženi / do pięći dźiesiąt y ßeści tyśiecy żołnierzá / ktemu sto y piećdźiesiąt pułkownikow / co Podbaßámi zowią / ná placu vronili. Aż noc ciężką bitwę roziełá: ktorey nocy zámrokiem okryty sam Cesárz Máhomet / záledwie żywo vskoczył.

Turcy dwákroć od Persow poráženi. Máhomet vćieká.

Y wnet zdrowßey záżywßy rády / á obmocniwßy między ściśłością gor tabory strzelbą / záiußone okrućieństwo nieprzyiaćioł / nie krom wielkiey klęski ich / záwściągnął. Tamże Husánkásan y syná pozbył.

Potym áni drugi rok nie miał w pokoiu Polakow.

Rok 1474.

Máthyaß ábowiem krol nádęty z ręcznym nadániem przećiwko Acephalam / ábo Bráciey / iáko troßeczkę przedtym przypominałem / iż to ich od Kázimierzá ná się podnápráwionych bydź porozumiewał / ábo też więc ná oko doßedł / wnet nic nie mießkáiąc / ßeść tyśiecy woyská pod spráwą Thomaßá Fárzego w Podgorze ziemię zápuśćił / vporządziwßy w leśiech Polskę od Węgier dźielących / mocny wárunek / kędyby bespieczny odwrot mogli mieć ludźie iego.

Węgrowie Podgorze pustoßą.

Przestrzeżeni wprawdźie náßy záwczásu byli o tákiey rádźie nieprzyiaćielskiey / ále namniey nań przedsię nieprzygotowáli sie byli. A ták Węgrowie hurmem wysypawßy sie / ogniem á żelázem zewßąd máiętności niszczyli. Zmigrod miásteczko w nocy drábiny przyßańcowawßy / vbiegli: zamek zásię strzelbą potłukßy / przez poddánie wźięli / y nowymi przybłankámi / ktemu wáłámi / obmocnili.

Zmigrod wźięty.

Złupione są onym zábiegiem Węgierskim / y zápalone te wśi y miásteczká / Jasło / Brzostek / Kołaczyce / Frystad / Dembowiec / Dukla / y Pilzno / (ktore ná ten czás bogáte było) y blisko dwieśćie wśi: á ztámtąd niezliczoną liczbę więźniow do Węgier odegnáli. Zgrzybiáłe zásię stárce y dźiateczki máluchne okrutnie śćináli.

Miásteczká podgorskie popalone.

A miásteczko zás Krosno / choćiaż o máły włos nie poddano go / mężnie iednák obroniło sie: więc też y zamek Golesza Opátá Tynieckiego. Mußyná zásię Biskupá Krakowskiego / dla niewielu broniących zá postánowieniem podáłá sie.

Krosno obronione.

Pátrzał práwie krol Kázimierz ná ono pustoßenie krolestwá swego / ziázd w Wiślicy odpráwuiąc / á z strony odráženia woyny Węgierskiey / ktorá że nań y ná iego ludźie náćierałá / porozumiał był / vważnie rádząc.

Seym w Wiślicy.

Tám poboru po ßeśćiu großy z łanu wyiednał: żołd ábo wyprawy woienne / ktore ná zdániu y ná woli ßlachty ná ten czás zostawáły / áby ie od onego czásu podług wielkośći dobr / ábo dochodow káżdy

Sposob wypráwy woienney.

szláchćic był powinien odpráwowáć / vstánowił: á ponieważ iuż ná ten czás zágęszczywáły się miedzy stanem szlácheckím záiemne záboystwá / przetoż winy zá głowę podniosł / vchwaláiąc / áby szláchćic ktoryby chcąc / á vmyślnie drugiego szláchćicá zábił / brzydkie więzienie ná dnie w wieży przez cały rok wytrzymawał / y sto á dwádzieściá grzywien summy pieniężney / bliskim powinnym zábitego wypłácał.

Winá o mężoboystwo przyczyniona.

Gdy tedy Podgorze Węgrzy pustoszą / gdy y krol z Senatem w Wiślicy o Rzeczypo. rádzi / tymi czásem przyiácháli od Stephaná Wołoskiego Woiewody posłowie / nowinę niosąc o zwycięstwie / z Rádułá Woiewody Multáńskiego wzietym: ktorego był Stephan w onych dniách poráźił / y przy inszych zamkách / też Dąmbrowice naprzednieyszy zámek z niego wziął / ktemu skarb y żonę ze dwomá synámi iego ztamtąd vwiodł był. Przynieśli tedy byli oni posłowie krolowi dwádzieściá y ośm chorągwi nieprzyiacielowi odiętych. Tych zásie posłow we trzy dni doieżdża ieden / prosząc krolá o prędki rátunek: dáiąc znáć / że Rádoł od Turkow porátowány / miástá sobie odięte odebrał: á wpadszy w ziemię Wołoską ze wszystkim / nádrożne máiętności ogniem y mieczem pustoszy.

Stephaná Wołoskiego zwycięstwo z Multánow odniesione

A ták co naprędzey wypráwiono w poselstwie Dobiesławá Bisowskiego / Bełzkiego Kasztelaná / y Egidyuszá Suchodolskiego / ktorzyby miedzy nimi woynę pokoiem ábo przymierzem rozięli. Michałowi zás Buczáckiemu Sniátyńskiemu Stároście roskazano / áby krom omieszkánia z Podolską szláchtą szedł Stephanowi ná pomoc: á szláchćie zásie Polskiey wszystkiey roskazano / áby dla záwściągnienia woyny Węgierskiey / pod Opatowem stanęła.

Pomocy Wołochom krol Polski dodáie.

A wszakże pozno tá zieżdżáłá się / lekce sobie ważąc / roskazánia miękkiego / iż nie rzekę przyoćiętnieyszego krolá: záczym opuściwszy wszelki porządek y wstrzymięźliwość żołnierską / częścią nie spiesznie z domu wybierałá się / á częścią ná przyległych osiádłościach kápłáńskich czásu nádtrawiáłá / mieszkáiąc ná mieyscách gotową spiżę wytrawiáiąc / ále też y do domow swych záwożąc / ták dálece że nie mniey szkod swoi własni / iáko y nieprzyiáciele wyrządzáli. Oczekawał ná nich krol w Opátowcu / á ociągáiących się częste posły wysyłáiąc nadáremnie zwoływał. Aż wżdy tym czásem Polscy y Węgierscy Senatorowie záiemnie posły wypráwiwszy / ziazd miedzy sobą dla budowánia pokoiu postanowili. Mowiono doniekąd o mieyscu dla tego / iż ieden narod drugiemu powierzáć się nie śmiał: ktemu że wiárá Máthyaszowá / mieszkáiąc nászym / ále też y sámym Węgrom podeyrzána byłá: ile tego ktory kilku Rotmistrzow w swoim woysku / y też Oswaldá Zágrábieńskiego Biskupá iednego z iednaczow / w onych dniách w Liwoczy ábo w Liblu / iákoby to przychylnieyszych y życzliwszych Polakom / pochwytał.

Krolá Máthyaszá Tyráństwo y podeyrzána wiárá.

Aż náostátek / gdy Węgrowie z stárey wsi / á Polacy ze Szrámowic ziácháli się / wnet dwudziestego pierwszego dniá miesiącá Lutego / pokoy tymi kondycyámi záwzięli / miánowićie áby zamki odięte / y więźnie pozabieráne z obudwu stron sobie pooddawano / á szkod powyrządzánych / áby nikt nieprzypominał. Węgrzyn z Polakiem y z Czechem / áby do trzech lat przymierze dźierżał: ktore y ieśliby ktory z nich łamáć vmyślił / poddáni iego áby słucháć go w tym nie byli powinni: z inszych zásie ieśliby ktokolwiek co tákowego pokuszáć przećiwnie zechćiał / tedy tákiego wszyscy ći trzey krole / zá nieprzyiaćielá y zdraycę áby mieli / przymierze iednák áby w swey klubie stáło.

Przymierze miedzy Węgrámi / Polaki / y Czechámi.

Tym tedy nákłonnieyszy był Máthyasz do kondycyi słusznych przyięćia / iż dowiedźiał się iákoby Siedmigrodzánie od niego oddaleni / Kázimierzowi poddáć się chćieli. Jákoż wypráwili oni wprawdzie byli poselstwo do niego / sámych siebie y dobrá swoie poddáiąc / ktemu pieniedzy / koni / y ludźi woiennych przećiwko okrutnikowi dodáć obiecuiąc mu: ále aż dopiero poselstwo to doszło / gdy iuż krolowi o záwziętym pokoiu wiádomość przyniesiono. Dla tegoż poselstwu onemu nic niespráwiwszy / z żáłością odiácháć przyszło.

Siedmigrodzánow do Kázimierzá odpádáiących nieprzyięto.

Do tego Máhomet Cesarz Turecki z nawálnym woyskiem wtárgnął był do Bosny / y Jáyce zamku potężnie dobywał. Ale iednák ze sromotą od gromiony / pozátapiawszy w rzece strzelbę / odstąpił / vpewniony o nádźieżdźie Máthyaszowym. Dla tych tedy ná ten czás przyczyn Máthyasz do záwzięćia z Polakámi y z Czechámi pokoiu pospieszył: ktore iednák długo w swey mocy trwáć nie mogły. Niemniey abowiem przedsię Máthyasz nieprzyiaćielskie serce

Turcy od obleżenia Jáyców odgromieni. Zdrádliwe fortele krolá Máthyaszá.

miał

miał przećiwko obudwom krolom, Zaczym ná Kázimierzá wprawdzie Tungieńá biskupa / ktemu Prusáki z Slezakámi podburzył / ná Władysławá zásie nie ktorych zbrodniarzow podnápráwił / ktorzyby go byli trucizną zmeśli: Postrzeżono w tym truciznę / winowáycow kátu ná męki podano / á doszedszy prawdziwey rzeczy / ná gárdłach pokárano. Więc też do tego y Morawiany / ktorych wielka część z Władysławem przestawáłá / naieżdżáć y podbijáć nie poniechywał. A wszakże tego poźniey trochę postrzeżono: ná ten czas zásie pokoy postanowiwszy / szláchtá wprawdzie Polska do domu się roziácháłá: á krol zás Węgierski nie śiedźiał przedśię spokoiem z ludźmi onymi ktore miał: ále Piotrá Komorowskiego máiętnego y zbogáconego człowieká / iż to był Kázimierzá krolewicá Polskiego do siebie przyiął / y záchowywał / zemśćić się postanowił: záczym krom trudności śiedm zamkow iego / wprawdźie w źiemi Węgierskiey zbudowánych / iednakże Polscze y Sląskowi przyległych / niespodźiewánie napadszy / pod władzą swoie zabiera / ponieważ ie z obrony wyprożniałe / sámże Komorowski poddawał / á sám do Polski ze wszystką familią / wźiąwszy od niego ośm tyśiecy złotych / wystąpił.

Krol Máthyasz z śiedmi zamkow Piotrá Komorowskiego złupił

Ná Sląsko zásie dwá tyśiącá żołnierzá / z Janem Bielickiem Slezakiem / posłał / ná rátunek Wácławowi Xiążęćiu Rybnickiemu / ktorego Henryk syn Jerzego Podebrádego Xiążę Koźlinskie woyną kołatał.

Sląskie Xiążętá w kłopotách woiennych.

Y odstąpił wprawdźie Henryk od obleżenia Pleszney / co Pełczyną iest / zá nádćiągnieniem woyská Węgierskiego / ále też y sám Wacław gdy nie dufał Węgrzynowi / brámy mieyskie przed woyskiem iego zámknął: á sám do Oświęćimia do Jákubá Dębinskiego Sędomierskiego Woiewody / á Stárosty Krákowskiego / ktory tám był z obroną / viáchał. W tym Bielik zaiątrzony tákim vczynkiem Wácłáwowym / Pełczyny dobywáć poczyna / y przez poddanie ią bierze / tym prawem / áby wolno było Wácławowi do Máthyaszá przyiácháć / y odpuszczenia występkowi prośić. Zábiegło tedy było z onego woyská trzystá żołnierzow w powiát Oświęćimski vmysłem drapieństwa: lecz ich Polacy poráźili.

Pełczyná pod władzą Máthyaszową wzięta. Płondrownicy Węgierscy od Polakow poráżeni.

W tymże czásie przyiácháli do Kázimierzá dwá posłowie Wenetcy / ieden do Persá / á drugi do Moskwićiná / przeszćia wolnego prosząc. Tego im z chęćią pozwolono.

Poselstwo Wenetow do Persow y do Moskwy.

Od Husankasana zás krolá Perskiego / Kataryn Dzenus / też y sám Wenet / trzy latá v niego poselstwo odpráwuiąc / do krolá przybył / pobudzáiąc go do podięćia woyny przećiwko Máhometowi Tureckiemu Cesárzowi. A to iáwnie wprawdźie odpráwował.

Poselstwo Perskie do krolá Polskiego.

W táiemnicy zásie / corkę stárszą Husánkásánowę / z Kátárzyną corką Cesárzá Trapezontá spłodzoną / ktoremukolwiek z miedzy synom Kázimierzowych / zá żonę poślubiwał / á w posagu Grecyą z Konstántynopolem obiecował / ktorą swoią potęgą Husánkásan odwetowáć y záraz z corką oddáć miał. Przećiwko Węgrzynowi do tego ludźi posłáć / y nákład woienny podeymowáć obiecał. A wszakże prozne y lekkomyślne bydź poselstwo tákie zdáło się: áni też nic inszego ná nie nic odpowiedźiano / tylko że krol przez swoie posły da ná wszystkę Husánkásánowi odpowiedź.

Obietnice Husánkásáná.

Wnet się potym insza woyná w Wielkiey Polscze záięłá / á snadź iáko wierzono / zá podżogą krolá Máthyaszá. Abowiem Jan Xiążę Zegáńskie z nátury człowiek bez rozumny / á iescze po zábićiu brátá swego Henryká tym bárźiey száleiący / Zegáńskie wprawdźie Páństwo Márgrábiom Misneńskiem przedał był: á sám zás ná cudze chćiwy / zebrawszy cztery tyśiące żołnierzá z ladá chałástry / rzemieślniczego y wieśniaczego motłochu / á przebywszy rzekę Odrę / do Wschowey (co Freistadem Niemcy zowią) one bołowniki prowadźił: pełen dobrey nádźieie / że to y strzelbę od Wrocławian z roskázánia krolá Máthyaszá pożyczáną miał / y też że zdrádę w miasteczku pomienionym przyrządźił był.

Jan Xiążę Zegáńskie z woyną ná Polaki powstáie.

Jákoż wprawdźie zápalono było pod iego przyiazd we dwunastu mieyscách miasteczko: á wszakże cnotą y pilnością mieszczan potężnie obronione / y pożoga vlaná byłá / co gdy ták się stało / wnet Xiążę Zegáńskie poniechawszy miastá / w ktorego opánowániu skutek nádźiei iego nie posłużył / wszystek támeczny powiát gęstymi y dobrze budowánymi wśiámi y folwárkámi zaprzątniony przeieżdżáiąc / ogniem y żelázem pustoszył. Potym tábory nie opodal Głogowá rzućiwszy / z przyległych kráiow Polskich plon drapieżny zábierał. A wżdy żaden z miedzy Polakow powśćiągnąć one naiazdy nieprzyiaćielskie nie vśiłował / áni

Wschowę zápalono y vgászono

własnym

własnem zgoła swoim kłopotem nie rozjątrzony / áni też pospolitym niebespieczeństwem nie poruszony: ták dálece ocietność y spyk iakiś wszystkich sercá obiął był. Napierwszy ze wszystkich Piotr Gunicki herbu Prusiw / człowiek większego

Piotr Gunicki człowiek mężny

sercá / á niźli rady / ze trzydziestu tylko sług swoich / ná trzystá pásących vderzył: á pogromionych y rozgromionych gdy áż do sámego taboru nie ostrożnie dogánia / wnet od zgromadzonych zewsząd nieprzyiaciół wokoło oskoczony / y orężem nápárty / iáko ná mężnego y zacnego woiownika przystało / nie krom pomsty ze wszystką drużyną swoią poległ. Zebráli wprawdzie byli / Łukasz Zgorka Poznański / á Stánisław Ostroróg Káliski / Woiewodowie / y też Máthyasz Moszyński Stárosta Wielkopolski / dwánaście tysięcy człowieka z miedzy Wielkopolakow: ále tylko w Kościenie / á we Wschowie / czás prożnuiący trawili / ná kurzące się zewsząd wsi pátrząc / y ledwie płáczow á nárzekánia pobránych więźniow niedosłuchywáiąc: y nie tylko że nie szła przeciw nieprzyiacielowi ták wielka oná liczbá Wielkopolakow / ale też sroższe snadź ieszcze zbrodnie á niż nieprzyiaciele nád własnymi swymi rospościerali. Abowiem wyłupowániem duchownych / rownie iáko y świeckich dobr / biciem wieśniakow / paleniem / pánien y zamężnych pań gwałceniem / á zgoła wszelako rozmaitymi zbrodniami wydziwiali. Zkąd to vrosło / że sześć set wsi w Polszcze w popioł na ten czás pádło. Máiętnościom iednák wyższey pomienionych Senatorow folgowáli nieprzyieciele: ztądże podeyrzenie vrosło / że oni coś z nimi porozumienia w táiemnicy mieć musieli. Zadnego tedy nie byłoby było końcá áni miary nieprzyiacielskiem onym zabiegom / by był Xiąże Zegáńskie w dobywániu Kopánice / gdy się około ogniá zápalonego miástá nieobyczáynie snuie / płomieniem záchwycony / przypalony / y nápoł martwy z plácu wzięty nie był: zkąd potym áni zdrowia / áni czerstwości vmysłu odwetowáć nie mogł. Tym tedy dopiero przypadkiem Xiążęciá swego woysko ono strwożone / roziáchało się.

Kościen miásto

Xiąże Zegáńskie przypalone. Kopánicá zámek.

Przebywał tym czásem krol Kázimierz w Toruniu około pomiárkowánia rożnic Pruskich pieczołuiąc się. Abowiem Mikołay Tungen / zá życzliwością / pobudką / y zá táiemnym rátunkiem Prusakow ták inszych / iáko też y Rádziec Gdáńskich (ktorym niemiło było że v Prusakow Polaka ná Biskupstwie osádzono) gdy iuż wiele inszych máiętności Biskupich / w dzierżáwie swey trzymał / też y insze / miánowicie Elzberge y Leburk / przez zdrade pod władzą swoię podbierał / nic nie przestrzegáiąc obietnice swey z strony cierpliwego oczekiwánia / ná rozsądzenie Papieskie / owszem iego klątwy przezwiskámi y fortelámi inszemi człowiek wykrętny sromocił: więc się áni ná przyzwánie krolewskie stáwić / áni też woyská rospuścić chciał. Ale niźby był z nim co potrzebnego krol vczynił / tedy wprzod do Polski z Pruskiey ziemie odiácháć musiał / częścią zarázy morowey / w Toruniu y we wszystkim onym kraiu pánuiącey / vchodząc / á częścią zás gwałt Slężakow odeprzeć prágnąc. Dla tegoż w poł miesiącá Czerwcá Seym w Piotrkowie odpráwował. Nádiácháli tám posłowie krolá Czeskiego Władysłáwá / o pomoc Polakow przeciwko Węgrzynowi Moraw y Sląská plondrowáć nie przestáiącemu / prosząc. A ták posłał krol synowi dwádzieściá y cztery tysiące czerwonych złotych ná pokrzepienie woyny. Przeciwko Slężakom zásię / ktorzy y Polskę odtąd pustoszyli / y po wielkiey części od Władysłáwá odpadszy / Máthyaszowę stronę trzymáli / á onemu po obraniu krolem Czeskim Władysłáwá / zá powodem Wrocłáwiánow nową przysięgą obowiązáły się / tedy vrádzono ná onę woynę wszystko krolestwo poruszyć: záczym wszystkiemu woysku w poł miesiącá Sierpniá pode Mstowem stáwić się kázano. Postánowiono też ná ten czás nowy powiát / ábo Woiewodztwo w ziemi Lubelskiey / gdyż tám żadnego áż do onego czásu nie było / oderwawszy spłacheć nieiáką kráiny od ziemie Sędomierskiey / ktorey Iurisdycya większa bydź zdáła się / á niźby Máchynę iey sposobnie ieden Woiewodá znosić mogł. Seym zátym krol záwárszy / do Korczyná powráca / chcąc się ná woynę wybieráć. A w tym czásie przypada wieść / że Podole / y Ruś / Tátarowie pod spráwą Cárzyká Aidorá Ecygierego syná / idąc dla pustoszenia pospieszáią. Nic on iednák pożytecznego ná to nie wynálazł áni przestrzegł Podolánow / áby się ná oku mieli. A ták to ztąd vrosło / że tylko siedm tysięcy Tátárow

Tungieńá Biskupá vsilki.

Seym w Piotrkowie. Poselstwo Czeskie.

Slężacy Máthyaszowi przykłonnieysi.

Woyná Sląska.

Mstow miásteczko. Woiewodztwo Lubelskie postánowione.

y to ládá iáko orężnych / wszystkie około Kámieńcá / Halicza / Glinian / Dunáiowá / Gologor / y około Zbárázá / dzierżáwy blisko sta mil wzdłuż / á trzydzieści wszerz / paleniem y zabijániem mizernie / y krom wszelkiego odporu popustoszyli: Wielu śmiertelnych / ná robotách polnych oskoczywszy / w Pogáńską niewolą ná kształt bydłá pędzono. Litwinow miásteczko spalono / Zbárázá zámku dobyto / w ktorym Xiąże Iwan ábo Ian ogniem okryty / zgorzał: żonę zás iego y iednego ze trzech synow naymłodszego zawzięto / y w niewolą wiedziono. Dunáiowá miásteczká dzierżáwy swoiey Gerzy Arcybiskup Lwowski mężnie obronił / tákże też y Pomorzan nieiáki Swinká mąż wspániáłego vmysłu / z sześcią tylko towárzyszow / obrátował.

Litwinow spálony. Zbáráż wzięty. Dunáiow.

Pomorzány. Swinká.

Odchodzących Pogánow z niezmiernym plonem sta tysięcy ludzi / dogonili wprawdzie naszy / zbiwszy z pospolitego motłochu nieiáką gárść człowieká / ale nic inszego nie dokazáli / tylko że Tátárzy ścináiąc bárzo wiele więźniow / ktorzy przez ociężałe látá / y prze okrzepłe zdrowie nadążyć zá pospieszáiącemi nie mogli / tym żáłośnieysze widowisko goniącym vczynili. Mielić wprawdzie Xiąże Czartoryskie / y Márcin Gasztołd stárostá ábo Woiewodá Kijowski / niełada iakie woysko / á wszákże to nie czekáiąc Polakow roziáchało się: záczym trzęsła wieść pospolita / że one Tátáry Litewscy Senatorowie / postawszy im przez Glinskiego vpominki / ná Ruskie kraie wywabili: á tego też y sám Cár Tátárski nieiáko potwierdził / vpewniáiąc / że się to krom iego roskazánia stáło. Więc do tego / że ich też Litwá ochotnie przyięłá y vraczyłá / gdy przez ich gránice zdobyczą obciążeni do domow swoich nawracáli się.

Litwá Tátáry przeciwko Polakom podburzá.

Ale krol ná woynę Sląską wszystek nápięty / według czásu postánowionego do Mstowá záieżdża: gdzie pozno wybieráiącego się woyská / zupełne sześć Niedziel czekał / ták dálece / że też sposobny woiowánia czás vpłynął / zboża kráiny oney rozerwane zniszczono / więc áni od palenia domow sąsiedzkich ręki nie powściągano. Ták ná ten czás opuszczona / á zgoła odrzucona byłá wszelka kárá y porządek żołnierski. Było tedy y to oney omieszkániny przyczyną / że szlachta Krakowskiey ziemie / zá powodem Stánisłáwá / Mikołáiá / y Ianá Tęczyńskich bráciey / k temu Ianá Rabsztyńskiego / nie pozwaláłá ná zágraniczną woynę wyieżdżáć / áżby iey było pierwey práwem opisány żołd płacono.

Niesworność szlachty Polskiey

Ktory vpor zaledwie przekonawszy / naostátek dwudziestego szostego dniá miesiącá Wrześniá ruszył krol taboru / przyczyniwszy k temu woyská z Tátárow / y z Litwy ták iż ná sześćdziesiąt tysięcy woiennych ludzi wszystko woysko rachowano. Nastąpiwszy zátym w powiát Opolski / Krucybork y Byczynę miásteczká bierze / wárunkiem obmácnia / á grunty plondrownikiem zewsząd zápuszczonym wyniszczá: więc przebywszy v Chrapkowic rzekę Odrę / brodziską ná ten czás dla wielkiey posuchy / nie dobywáiąc áni Opolá / prosto do Wrocłáwia pokwápia / vsłyszawszy że tám nań krol Máthyasz oczekawał: w ciągnieniu iednák Brzeg y Oławę naprędce pod władzą swoię odebrał. Záieżdżáią mu w tym posłowie Węgierscy y Czescy / rozeymu prosząc: wszákże odłożono spráwę do ziáchánia się społnego z Władysławem synem Kázimierzowym. Więc też y Hernestá Márgrabie Misneńskiego posłowie / z strony pokoiu miedzy krolámi tráktuiący / przyiácháli byli / przewiedziáwszy pierwey vmysł Máthyaszá Węgrzyná. Iákoż niestronił od pokoiu Kázimierz. Ale zás Máthyasz / ná wszeláką okazyą do spráwowánia czego dobrego vsádzony / rady pokoiu zámieszał.

Poselstwo krolá Máthyaszá do Kázimierzá.

Márgrábie Misneńskiego poselstwo.

Pod Oławą Polak / cztery mile od Wrocławia / namioty był rozrzucił: wiedział zátym dobrze Máthyasz / że on iáko záwsze mniey był ostrożny / ták też w nadzieię pokoiu bespieczniey y swiebodniey miał poczynáć. Tedy pod ciemną noc wszystkie konne y piesze ludzie ze Wrocłáwia wysyła / áby ná Polaki pászą zábáwione vderzyli. A zápráwdę ná pierwszy wstępie / nie źle winszowáłá mu fortuná. Gdy ábowiem przez cáłą noc woysko ono iezdziło / wnet ná wschodzie słońcá we wsi Zwániowicach Polaki pástwiská nábywáiące / á krom wszelkiey spráwy przeieżdżáiące się / w rozdzielonych pułkach swych oskoczy. Przypádáią w tym Tátárzy z pobliżu: ktorych obaczywszy / przywraca się vciekáiącym naszym cnota męstwá do sercá: bitwá w tym odżywioną powstáie. Krol Polski porozumiawszy sprawę (gdyż nie opodal taborow z sobą się vganiáły strony) podsyła ná pomoc Palakom dwor swoy z Páwłem Iasieńskiem Podskárbiem: á sám

Woysko krolá Máthyaszá wspárte vcieká.

z ostatkiem woyska tym spiesznicy za nimi nadciąga. Obaczywszy w tym nieprzyiaciele przymnażanie potęgi Polakow / wnet tył podawać / a do zasadzek swoich następować się poczną: alec y zasadzki one vciekaniem swoich polękale / też y same pierzchaiącym nogom w obronnie zdrowie zlecili: ani pierwey postawały / aż do Wrocławia zabiegli / iuż było na on czas prawie po wszystkiey woynie / by był Jan Rytwiański Kasztellan Sedomierski / y Marszałek Koronny / a Hetman naywyższy wszystkiego woyska Polskiego / naszych prawie nad kręgami nieprzyiaciela pierzchaiącego wieszaiących się ze wszystkiego biegu / lub to boiaźnią zasadzek vstraszony / lub nieumieietnością y niebiegłością sprawy woienney oszukany / nie przebiegał / y na odwrot nie odwoływał. A do tego y od nieprzyiaciela przenaietymi go bydź potrząsano / prawdziwieli czy fałszywie / niewiemy: to iednak w tym bronić go może / że w tak niespodziewaney z obudwu stron vtarcze / nie zda się aby zostawał plac y czas do przenaymowania go. Padło tedy trupem w oney potrzebie z nieprzyiacielskiego woyska / tysiąc człowieka: poimano oprocz pospolitego żołnierza / sześćdziesiąt znacznych / miedzy ktorymi byli / Wilhelm Bersteim Czech / Piotr Vngwicki Slężak / y Paweł Horwat Węgrzyn. Po bitwie zatym oney / dwunastego dnia Października odprawiony / posłowie Miszeńscy nie długo w taborach krolewskich bawiąc się / ponieważ za niesposobną rzecz rozumieli / o pokoiu pod takim czasem traktować / przetoż nic nie zbudowawszy odiachali. To tylko samo od Kazimierza odnieśli / że on powiatu Zegańskiego woyskiem swoim obiecał nie plondrować. Czwartego potym a dwudziestego dnia Października / nadiachał krol Czeski Władysław / dwadzieścia tysięcy boiowników / po wielkiey części ludzi pieszych w swoim woysku prowadząc. Powitawszy się zatym / y wzaiemnie porownszowawszy sobie / tak krolowie iako y woyska potrzebne / ku Wrocławiu zaraz postąpiono: tamże oboie woyska na widoku miastu namioty porozbiiawszy / a tabory wespoł przyprzągszy / stanowiskiem osiadły. Obmocnił też był y Mathyasz przy mieście w klasztorze Wincentego ś. swoy tabor / aby tak z gotowey rzeczy mogł był rady dosiągać. Skąd cicho y taiemnie przepatrował / coby też byli oni krolowie robić zechcieli: a sam ze wzdychaniem ciężkiem włosy na głowie swoiey targaiąc / częstokroć powiadał / że snadnieby mogł wszystek okrąg ziemski pod władzą panowania swego zwoiować / kiedyby takie y tak wielkie woysko miał / iakie y iak wielkie przeciwko niemu iego nieprzyiaciele zwiedli. A wszakże owi dway ociętni y prożnuiący daremnie czas trawili / y żadney rady w pośrzodku nie zażywali. Radzili wprawdzie niektorzy / aby byli krolowie wyrowek rzeki / obrociwszy wodę robotą kilku dni na inszą stronę / wysuszyli / y iak przez wyschłe rowisko część woyska przeprowadziwszy / aby byli miasto zewsząd oblegli. Alec tak ta / iako y wszystkie insze zdrowe rady / w prożne wiatry leciała / a to za sprawą iednego nieiakiego Senatora / ktorego snadź Mathyasz pofałszował był / gdyż na iego radach nabarziey krolowie przestawali / ponieważ sami nie wiele w radach ćwiczeni byli. Ktoryby to tedy był nie wspomina Długosz. Grunty tylko zgoła / a wsi pustoszono / za rozbieganiem się po wszystkich stronach / krom wodza y porządku pewnego. Gdy tedy na onymże iednym mieyscu / dłużey tabory postawały / a wsi y młyny wokrąg złośliwie popalano było / dwa wielkie kłopoty woysko napadły / zaraza morowa y ścisły niedostatek. Podwożonoć wprawdzie z Czech chleby y piwa / ale barzo w drogim szacunku. A iednak przecię ani to wbiegło na myśl Polakom z Wielunia żywności dostawać / ktorey tam gwałtowną rzecz nagotowano było: abo iesli też na pamięć przyszło / tedy zaś żadnego nie było / ktoryby się był tey prace podiąć chciał / ponieważ wszystkie gościńce / ścieżki / y przeiazdy osiedli byli Polacy / ktorzy w woysku Węgierskim / żołd przeciwko krolowi / y przeciw rodzinie własney / wiedli: przez ktorych / barzo wiele ludzi / z Polskiego y Czeskiego woyska / dla pasze abo żywności nieostrożnie zaieżdżaiących / vbywało / tak / iż napełnione były wieże y Turmy Wrocławskie więźniami. Rosła tedy ona Polakow rospusta / y lekka wzgarda roskazania krolewskiego / także wszystkiey inszey zwierzchności / iako się iedno byli do Czechow przyłączyli. Abowiem przedtym zostawał przedsię iakikolwiek porządek / zwłaszcza gdy trzech szlachciców / ktorzy byli z kościoła naczynie srebrne z na-

Jan Rytwiański Hetmanem Rycerstwa Polskiego.

Woysko Czeskie.

Krola Mathyasza wysoki vmysł.

Krolewska niebiegłość.

Swietokradźcy pokarani.

świętszym

świętszym Sakramentem porwali / przed oczyma wszystkiego woyska / z roskazania krolewskiego / żywo spalono. Alec y tego potym / za pogorszeniem się naszych od Czechow / za karanie pobożne mieć poprzestano. Aczkolwiek tedy vstawały ludzkie / sądow iednak Boskich nie vszły krom karania tak obrzydliwe / a prawie Pogańskie świętokradzctwa. Zawziąwszy się abowiem trafunkowa pożoga / wielką część taboru pożarła / nie daiąc się żadną miarą ani staraniem tak wielkiemu woysku vgasić. Ktory zaprawdę ogień wielu ludzi / koni / y pięć set wozow spalił: zaczym znaleziono wpoł przegorzałych wozach puszeczki / abo naczynia przenaświętszych Sakramentow. A Mathyasz zaś / skoro obaczył tak wielką one Polakow y Czechow z ich Krolami gnusność / y niebiegłość / zaraz lekce ich ważyć / ktorych z pierwu barzo lękał się / począł: a postawszy na Polskę ludzie lekkie / z ktoremi Opolskie / y Gozuchowskie / Xiążęta / też swego żołnierza złączyli byli / wszystkę ziemię Sieradzką / y wielką Polskę pustoszył / y okrutnie ią nadraźił / krom wszelkiego odporu. Chłopi wprawdzie odważywszy sobie / pod Bolesławicami nieprzyiaciołom następuiącym / stawili się byli: a wszakże krom wszelkiey trudności wsparci / rożnie pierzchnąć musieli. Pod Kłobuckiem iednak / tych ktorzy tam byli / z Opolskiey dzierżawy wypadli / wieśniacy a mieszczanie poraźili. Zamek Miedzyrzecz / pod czas naiazdu onego / pod władzą nieprzyiacielską przyszedł / gdyż go poddał był Sędziwoy Zydowski Burgrabia. Za ktorą potym niecnotę / woynę skończywszy / pokarał go był krol / zabrawszy mu oyczyznę. To gdy się tak kłociło / a głody / powietrze / w taborach Polskich / y Czeskich / tym się barziey wzmagało / ktemu czas do woiowania niesposobny / przykrym zimnem przyskwirał / traktować miedzy sobą Krole o pokoiu poczęli. Zieżdżaiąc się zatym z sobą w szeroko rozległym polu trzey Krolowie / dwudziestego aż pierwszego dnia Listopada / nic inszego miedzy sobą nie postanowili / iedno aby wybrani od każdego z nich czterey Senatorowie do Wrocławia się ziachali. Co gdy się stało / a wysadzeni rozeznawcy / sprawę vważnie miarkowali / pokoy ci wprawdzie wieczny nie stanął: ktory dosyć słusznymi kondycyami stanąć mogł / by była Helżbiety krolowey Polskiey nadętość / y vporna nienawiść nie zatroczyła. Abowiem ona Mathyasza spowinowaceniem / woynę skończyć prągnącego / iż to on ani z Krolewskiey / ani z Xiążęcey krwie / spłodzony nie był / mieć zięciem pogardzała: ktemu iż to Stryiowi y bratu iey nieprzyiacielem był / nienawidziała go / tak dalece iż żadnemi namowami z vpornego zdania / odeprzeć iey niemożono: a też iey niemało pobłażać zwykł był Kazimierz. Atoli iednak przymierze do trzydziestu Miesięcy miedzy Krolmi postanowiono: Więźnie / y miasta pobrane z obudwu stron / poodawano. Mikołaia też tam Tungenia krol Mathyasz w onym przymierzu / do swoiey sprawy przyłączył. Skończywszy w tym woynę Kazimierz / Władysława syna rosprawił: a sam przez Poznań do Łęczyce zaiachawszy / Ludwika Xiążęcia Bawarskiego posłow / miedzy ktorymi przodkował Henryk Biskup Ratyspoński / z Wielunia do siebie przyzwał. Tam abowiem doniekąd / dokądby sam ze Sląska nie wroćił się / czekać im był roskazał. Prosili oni Gerzemu / Xiążęcia swego synowi / o Jadwigę corkę krolewską / w stan małżeński. Jakoż nie gardził zięciem Kazimierz: iednakże aż w Radomiu / dokąd on na Swięta Bożego Narodzenia pospieszał / sprawę onę zawarto. A Mathyasz zaśię rozesławszy / do Xiążąt Chrześciańskich / y do Biskupa nawyższego / listy / zwykłą swoią lekkomyślnością / z Polakow y Czechow tryumphował: trzęsąc pochlubne wieści / żeby był mogł do sczętu walne woyska ich wygładzić / by był Chrześcianin nad Chrześciany litości nie zażywał. Nad Wrocławiany zaśię / y nad niektoremi Xiążęty Slązkiemi rospustnieyszym iuż okrućieństwem wydziwiał. Dozwolił abowiem żołnierzom / aby nierzkąc z maietności towarzyszow własnych / bespiecznie plon odganiali / ale żeby też nad dobry Wrocławianow srożeli / a żony y dzieci z sobą odwodzili. Więc do tego Xiążę Gliwickie poimawszy / w więzieniu miał / y z części dobr złupił: także też Wacława Xiążę Rybnickie. Naiachał y Oleśnickie Xięstwo: a tożby był y Cieszyńskiemu wyrządził / by był Xiążę tameczne Przemysł / wczas radę iego porozumiawszy / obroną Polakow nie obmocnił się. Więc ani przymierza dotrzy-

Pogorzenie taborow Polskich y Czeskich.

Polskę woysko Mathyaszowe pustoszy.

Opelany pod Kłobuckiem rozgromiono.

Zamek Miedzyrzecz pod władzą krola Mathyasza przyszedł Zydowskiego na dobrach pokarano.

Ziazd krolow.

Krolowa Elżbieta corki swey za Mathyasza dać niechce.

Przymierze.

Poselstwo Ludwika Xiążęcia Bawarskiego do Kazimierza

Płochość krola Mathyasza.

Srogość Mathyaszowa.

Gliwickie y Rybnickie Xiążęta od krola Mathysza poimane y z dobr wyzuci. Mathyasz przymierze gwałci.

mawał.

Firstenstein.

mawał. Záraz abowiem miástá Firstensteynu ná Sląsku szturmem dobywał: á wszákże ztámtąd od dworskiego ludu Władysławowego / z hańbą odgromiony / vstąpić musiał. A ná Morawie záś trzy zamki / podkupiwszy złotem obrońce ich / pod władzą swoie zágarnął. Ná dokończeniu tegoż roku / Mikołay Błażowski Biskup Przemyski / przeżywszy ná onym vrzędzie dwádzieściá y trzy latá / á Mszą tegoż dniá odpráwiwszy / iż sie zemdlałym poczuwał / przetoż ná łoże złożył sie / y ták w Chrystusie zásnął. Ná ktoregoż mieysce / gdy Kápitułá kościołá támtego / swoim przystoynym zwyczáiem zásiadszy / Successorá podáć chciáłá / wnet iey tego od

Wakáncya Biskupstwá Przemyskiego.

Krolá przez Spytká Járosławskiego Ruskie° Woiewodę / zábroniono: y ták trzy latá práwie krom Biskupá / miásto ono zostawáło / dokąd áż onego Biskupstwá Jendrzeiowi Oporowskiemu Wármińskiemu Biskupowi / ná prośbę Krolewską / Papież nie zálecił / áby wżdy iednák ztámtąd gnarował sie / ponieważ Wármińskiego Biskupstwá / prze niespokoyność / Mikołáiá Tungeniá / záżywáć nie mogł. Około tychże czásow Máchomet Cesarz Turecki / gdy Rádołá Woiewodę Multáńskiego (ktoremu był ná Stephaná Hospodára Wołoskiego dopomogł / y ná Stolicę wypędzonego wprowádził) pod wiarę y opiekę swą przyiął / á hołdownym vczynił / tedy nasławszy ná ziemię Wołoską niezmierne woysko / też y Stephaná podbiiáć zápoczął / nic sie nie wzdrygáiąc ná ostrość winy.

Woiewodztwo Multáńskie pod władzą Turecką przyszło.

Wołochy Turcy woiuią.

Roku 1475.

Stephaná Woiewody Wołoskiego z Turkow zwycięstwo odniesione.

Seklowie od Stephaná podbići.

A wszákże ono woysko ná początku roku nowego dniá siedmnástego Miesiącá Styczniá / Stephan Woiewodá Wołoski / ktory ledwie y czterdzieści / ábo iáko drudzy chcą / trzydzieści tysięcy / ze wszystkich ludzi swoich / wieśniakow práwie miał woyská / á Siedmigrodzánow do tego y Sekłow / ktorych máło przedtym orężem y mocą od krolestwá Węgierskiego oderwał był / gmin pospolity do kupy zbiwszy / prze záczną y potomnym wiekom pámiętną klęskę / v rzeki Bárłodu / y ieziorá Rákowice / poráził. A nie pierwey zgołá opárli sie ná mieyscu Turcy / dokąd áż Dunáiu nie przepłynęli / ták im w pogoń náykwáli Wołochowie / y áż do zmordowánia zábijáli / ábo też w Jezioro y w Dunay / nápędzáli ich. Dla tegoż z oney ták wielkiey liczby / nie wiele ich coś vszło. Owszem y tych ktorzy byli żywo w ręce nieprzyiácioł swych przyszli / wszystkich kazał Stephan / oprocz kilku nazacnieyszych / wyzábiiáć. Czterey Baszow w bitwie oney zginęło: chorągwi więcey nád sto pobráno. Aczći áni Stephanowi nie krom rozlania krwie / nadáło sie zwycięstwo: á zgołá tego woysko przeciężone wielkością nieprzyiácioł / iuż sie záchwiewáć było poczęło / iedno że sam w naczelnych pułkách serdecznie boy wiodąc / bitwę odżywił. Bárzo tedy wielką sposobność / ták do otrzymánia zwycięstwá / iáko y do większego pobićia nieprzyiácioł spráwiło mu to / iż wszystkę w krąg okoliczną kráinę one / ná pierwszy záraz wstęp Turkow / sámże był wzdłuż y wszerz popalił. To ábowiem tym spráwił był / że w wielkim niedostátku pászy y żywności / ták sámi Pogánie / iáko y konie ich / koniecznie zemdlewáć musieli.

Stephaná Woiewody pomiárkowánie vmysłu.

Pomiernie tedy Stephan onego szczęściá swego záżywał / á zwycięstwo sámemu tylko Bogu przyczytáiąc / przez zupełne cztery dni od onego czásu / od wszelkiego pokármu / krom chlebá á wody / wstrzymawał sie. Potym do Kázimierza Krolá do Litwy / kędy on był po nowego roku początku zaiáchał posły wypráwił: posyłáiąc mu przez nich / czterech co nazacnieyszych więźniow / sześć á trzydzieści chorągwi woiennych / y część zdobyczey iupieży: á iż snádnie porozumiewał / że nie miał Máchomet spokoiem siedzieć / dla tegoż prosił / áby krol z woyskiem do Rusi bliżey ku niemu podemknął sie / áby ták / chociay sámem imieniá swego postráchem / Turczyná odgrámiał / y też áby poprzysiężenie wierności iego / áż dotąd odwleczone / od niego przyiął. Wielu tedy Stephan wieśniáczych ludzi / dla męstwá ich / do stanu szlácheckiego przeniosł był.

Stephaná Woiewody Wołoskiego poselstwo do Máhometá Cesárzá Tureckiego.

Więc też y do Máchometá sámego poselstwo z podárkámi wypráwił / roskazawszy przed nim skárżyć sie / że zbrodniarze iácyś z Turek wyiáchawszy / dzierżawy iego pustoszyli / iednákże od niego porażeni / słusznie niecnoty swey przypłácili mu: prosił przytym / áby Máchomet ostátek onych to zbrodniarzow / ktorzy zdrowo vskoczyli / ná pokáránie wydał mu: ponieważ podobna rzecz iż cokolwiek broili / że krom roskazánia iego broili: Nád to Biskupowi náwyższemu / y też Węgierskiemu Krolowi / vpominki zdobyczne posłał / o rátunek ich /

przećiwko ták potężnemu y społecznemu Chrześciáńskiego imieniá nieprzyiácielowi / vsilnie prosząc.

Krolá Máthyaszá prożna dumá y chełpliwość.

Koniecznie iednák dopinał Máthyasz chwałę onego zwycięstwá sobie przywłaszczyć / rozesławszy po wszystkich stronach listy / ktoremi nádęte wieści rozsiewał / vdáiąc że to stárostá iego Stephan Woiewodá Wołoski / Turki poráził.

Stephan Węgry poráził.

A iednák niewiele przedtym / sámże nieládaiáką klęskę od tegoż własnie stárosty / iáko on vdawał / swego sromotnie popadł był / gdy był sześć tysięcy Węgrow pod spráwą Máierbáłásá / ná pustoszenie ziemie Wołoskiey podesłał.

Poselstwo Perskie do Krolá Polskiego.

Ani wiele potym przyiáchał do Krolá Kázimierzá / Izák Trápezuńczyk Husánkásánow poseł / do podięciá przećiwko Máchometowi woyny / pobudzáiąc go / zkąd z łáskáwym responsem odpráwiony / do inszych Pánow Chrześciáńskich w teyże spráwie poiáchał. Nie przestáwał iednák Stephan prze vstáwiczne posły / ieden po drugim do krolá iadące / pomocy przećiwko Máchometowi prosić / dowiedziawszy sie od szpiegierzow / że on w Adryánopolu niezmierną ná woynę gotowość przyporządził.

Rádá Litwy y Polakow.

A rádziłáć záprawdę Litwá / áby Krol ták znamienitą wszystkiey Polski y Litwy / od Turkow zasłonę / ziemię Moldáwską obrániał / ráczey á niż one vtráciwszy / ábo ráczey wydawszy / o wszystko swoie Páństwo z Turczynem vgániał sie. Nic to iednák Krolá nie poruszáło: nic áni Polskich Senatorow prosby / y nápominánia toż rádzących / gdyż do niego ná dzień piąty Miesiącá Lipcá / w gęstym zástępie do Lubliná ziácháli sie byli / y piętnaście dni o tym sámym rádzili.

Rytwiánscy ná Krolá oburzáią sie.

Támże Dersław Rytwiáński Krákowski Woiewodá / y záś Jan Rytwiáński Kasztelan Sędomirski á Marszałek Koronny / zá potwierdzániem inszych Senatorow z ostrą mową / ná Krolá powstáli: iż przez iego / ktemu przez oycá y brátá iego niedbálstwo y pobłażánie krolestwá Polskiego / ktore oni kwitnące obieli / nie tylko od nieprzyiácioł / ále też od niewdzięcznych towárzyszow y od Litwy źle zbráconey / ktorą on we władzey swoiey ma / mizernie nádrażone y przykrocone zostáie.

Poselstwo Krolá Kázimierzá do Máhometá Cesárzá Tureckiego.

Nic oni iednák inszego onymi głosy / y nápominániem swoim ná ten czás nie spráwili / tylko to / że wypráwiono do Máchometá w poselstwie / Márciná Wrocimowickiego Krákowskiego Stolniká / prosząc y nápomináiąc przez stárodawną przyiaźń / ktora między Polskim / á Tureckim / Krolámi / vstáwáłá / áby on ziemi Wołoskiey / gdyż tá w dzierżawie Krolá Polskiego iest / woyną nágábywáć poprzestał. Gdyż ináczey musiałby Kázimierz woynę / przećiwko swoim podniesioną / wszystką mocą odpieráć / chociaż przedtym nigdy żadnego Monárchy prosbie y nápominániu / przywieśdź sie do tego nie dał / áby był miał kiedy Turki woyną poruszáć. Co iesliże Stephan Máchometowi w czym przewinił / tedy spolnych Senatorow rozsądkámi / spráwę rozeznáwáć potrzebá. Záczym áni Kázimierz nie zániedba / iáko Pan poddánego do vsprawiedliwienia sie vkrzywdzonemu / przyciągnąć. Z tákim tedy zleceniem / ktemu z vpominkiem / to iest / z szatą Sobolową / ktorey kráie perłámi ozdobnie zábrámowáne były / wypráwiony Wrocimowicki / záżywszy w drodze rozmáitych przeszkod / záledwie áż w rok do Máchometá przetłukł sie. Tym czásem tedy Máchomet siedmdziesiąt Galer w Taurycką Ersonezę zasławszy / á Tátárom záś z iezdnym woyskiem ná pomoc iśdź kazawszy / Kafę ábo Káfatę miásto nádmorskie / bárzo duże / Genewczykow dzierżawy / záwołánym Targowiskiem wsławione / ziemią y morzem oblegli:

Káfę Turcy wzięli.

y ácz odgromili byli Tátáry miesczánie / przecię w szostym dniu pod władzą swoie wziął miásto ono Turczyn / á przez zdrádę przednieyszych miesczan Włochow / ktorą zdrádę od pięci lat przyporządzono było. Opánowawszy miásto Pogánie / záraz szlachtę z żonámi y z dziećmi / y ktemu z sámemi zdraycámi / y z Menglierem Táurykáńskich / ábo Przekopskich Tátárow Carem / y też ze dwomá bráćią iego / ktorzy lub to tráfunkiem ná ten czás tám ziácháli / lubo też dla záchowánia sie z polá / do miástá vskoczyli / wszystkich do Konstántynopolá zasłáli: á pospolstwo záś ná połowicy dobr pokarawszy / przy swoich osiadłościach doniekąd záchowáli: potym iednák y pospolstwo kędy indziey przeprowádzili.

Cár Tátárow Przekopskich y zbráćią poimány.

Wołoskie kupce / posły / y szpiegierze / sto y sześćdziesiąt wszystkich wyzábiiano. Jedna przedsię Galera / ktora w sobie sto pięćdziesiąt nadobney y vrodziwey młodzi Káfeńskiey / kwoli sromotney háńbie y wszeteczeństwu żądliwemu Tyránná Tureckiego / ktemu dostáteczny sprzęt

ny sprzęt bogatey zdobyczy wiozłá / zá spráwą stárszego / ktory Greczynem był / od inszych Galer odłączona / Turkow dwudziestu y czterech / ktorzy dla obrony w niey byli / częścią rzkomo dla wody powypuszczawszy / á częścią wyzabiiawszy / do Kiliey sie przytlukłá / y tamże w moc Stephaná / zá poddániem Gálernikow / przyszłá. Opánowawszy zátym Káfę / pobrawszy ktemu zamki y miástá w krąg niey leżące woysko Tureckie / nátychmiast do Monkástru ábo Białogrodu płyneło / á miástá tamtego przy wliwkách Niestru rzeki w Morze Czarne wpádáiący / zbudowánego / zá dopamagániem sobie ziemią Tátárow / przez moc dobyło / iáko to vdáie Bernat Wapowski. Ktore iednák miásto / rychło po odiáchániu Turkow y Tátárow Stephan odebrał. Aczći wprawdzie Długosz zá ktorego żywotá te sie rzeczy działy / podał do pámięci / że tylko zmierzáć poczeli / Turcy ná ono miásto.

Białogrodu ábo Monkástru dobyli / ábo też tylko dobydź pokuszáli Turcy.

Stephanci wprawdzie Woiewodá Moldáwski przez wszystek on czás / chociaż też miał woysko / nierownym sie iednák widząc bydź w potędze nieprzyiacielskiey / w gorowatych y leśnich przykatkách vtáiał sie: zamki záśie aby ták rozerwał był nieprzyiaciela / warunkánu był opátrzył. Te tedy wszystkie spráwy gdy rączą wiádomością pisárzá iednego krolewskiego / ktorego było do Mengliera Cárá Tátárskiego wysłano / do Polski domosły sie / niezmierny przestrach y trwogá w sercá ludzkie wstąpiłá / nie inaczey ieno iákoby to iuż sámo Podole y Ruś pustoszono.

Bojaźń Polakow dla podbitey od Turkow Besárábiey.

Seym w Korczynie.

Záczym radzono doniekąd o woynie Tureckiey ná Seymie Korczyńskiem / właśnie ná początek miesiącá Lipcá złożonym. Wszakże wszystkiego pierwey iáko napewniey dowiedzieć sie / á niż woynę podnieść / y ták potężnego nieprzyiaciela zádrażnić / więc też y nawrocenia Wrocimowickiego zdało sie.

Poselstwo krolewskie do Wołoszyná.

Stephan Woiewodá Wołoski wiárę krolowi Polskiemu poprzyśięga.

Nadzieie iednák o posiłkach przez Stánisławá Wątrobkę Woiewodę Bełzkiego / y przez Andrzeiá Borysowskiego Proboszczá Łęczyckiego / y Kanoniká Krakowskie° / posły krolewskie / vczyniono Stephanowi / y záraz od niego nowe wiáry y poddáństwa poprzyśiężenie otrzymano.

Powodź okrutna.

W tychże też dniach gdy silna rzecz dżdżow gwałtownych spádło / ták dálece byłá Wisłá wezbrałá / że też Kázimierz y Strádom powodzią zalałá / y áż do ołtarzow kościelnych záciekłá / mosty zrywałá y znosiłá / á ogrodom / rolom / y sádom / wielką vtrátę powyrządzałá. Czemu tym sie bárziey dziwowano / iż przez cáłe trzy látá przeszłe ták okrutna gorącość y suchość paliłá / że nie tylko pod Płockiem / ále też pod Toruniem chłop pieszy w brod Wisłę przechodził.

Krákow gore.

Ostátecznego zás dniá miesiącá Grudniá tegoż roku / sto domow w Krakowie / miedzy Mikołayską á Nową bramą / nocna pożogá spáliłá.

Száráńcza.

Do tego Sierádzkie y Łęczyckie kráiny / y też Mázowsze / około tychże właśnie czásow / niezliczona rzecz Száráńcze / z Węgier / z Morawy / y z Sląská nádlátuiąc / zbrożdziłá / y nie tylko śiewbę y trawy / ále też gáłęzie z drzewá wypásłá / rozwlokszy ná połtory mile wszerz y ná ták wiele wzdłuż roie rozpłodkow swoich / ktore niekiedy sie miedzy sobą zbiiáły / á gęstym zástępem swoim / oczom ludzkim słońce odeymowáły: nie drogie iednák tego roku w Polszcze zboże było. A krol Kázimierz siedm Niedziel w Korczynie ná spolney rádzie o Rzeczypo. strawiwszy / náostátek pięći Senatorow przedniejszych obojga stánu / y czterech Sekretarzow Kanonikow Krakowskich / posłał do Spiszu / dla rozmiárkowánia gránic z Węgrámi / y też dla pomiárkowánia y rozsądzenia niesworności záiemnych / aby ták przymierze dawne miedzy Węgrámi y Polakámi przez on czás rozeymu odnowione / y też sámo świeżo záwziete przymierze vgruntowáne mogło bydź. Abowiem nie dosyć czynił kondycyom y postánowieniu przeszłego roku Máthyasz.

Wypráwá Węgrow ná Turki.

A wszakże Węgrowie woyną Turecką wymáwiáiąc sie / ná on ziazd nie przybyli. Jákoż wyprawił sie był krol Máthyasz ná ten czás / w dziesiąći tysięcy naiemnego żołnierza / przećiwko temuż nieprzyiacielowi / w ostáteczną kráinę Węgierską záiecháłemu: ále iednák gonić dáley nie dośmiewał go / ochraniáiąc aby go snadź z przodu y z tyłu nie oskoczono było. Obmocnili ábowiem byli Turcy miásto ná bliższym brzegu rzeki Sawu zbudowáne / pięćią tysięcy żołnierzá osadziwszy go / áby stámtąd tym bespieczniey w Sermińskie grunty mogli zábiegać. Tego tedy tylko miásto Węgrzyn / nie krom wielkiey porażki swoich / dobył / y záraz zátym w dalszą stronę krolestwa swego z woyskiem vstąpił. Lecz niewiele potym náwrocem Turcy áż ku

Warádzyniu

Warádzyniu plondrownicy zábiegli / miásto támto zapalili: á przepustoszywszy ogniem y mieczem wszystkę támtę szeroko rozległą / z tey strony Tybiszku rzeki / kráinę / niezmierną ztámtąd / ták inszych dostatkow / zdobycz vnieśli / iáko y więźniow vgnáli: Ale do nászych rzeczy powroćmy.

Turcy ziemię Węgierską pustoszą.

Rospráwiwszy zátym krol ziazd Korczyński / á posły do ziemie Spiskiey powtore wysádziwszy / sam czternastego dniá miesiącá Wrześniá z Krakowá wespoł z krolową wyiáchawszy / Jádwigę corkę nastárszą swoię / Gerzemu Kiążęciá Báwárskiego Ludwiká synowi / poślubioną / do Poznánia odprowadził: áby przydawszy tey Káliskiego y Łęczyckiego Woiewody y ktemu wielu inszych zacnych y okazáłych mężow y pań / oblubieńcowi ią odesłał. Posag iey był trzydzieści tysięcy y dwá czerwonych złotych / ále ná ten czás obiecánych tylko / niezápłaconych.

Jádwigę corkę krolá Kázimierzá Gerzemu Kiążęciu Báwárskiemu zá małżonkę poślubiono.

Nadieżdżáiącey krolewnie / nie tylko oblubieniec z przyiacioły / ále też Fryderyk Cesarz / z niektorymi pány Elektorámi / y z tysiącem koni dworu / drogę záiáchał.

Ziazd Senatorow w Sierádzu.

Potym krol Kázimierz w Sierádzu z pány Senatorámi miał ziazd w dzień Márćiná świętego / vmyślnie dla tey przyczyny / áby mu było pospolity pobor ná wyposażenie corek (gdyż y Zophią Woyćiechowi Márgrábie Brándeburskiego Fryderyká synowi záślubił) y ná odprawienie wesela złożono. Jákoż áni odmáwiano tego: iednákże spráwę do zdania Małopolakow / ktorzy nie ziácháli sie byli / odłożono. Więc oni ám ná dzień Mikołáiá ś. powtore vzywani nie przybyli / wiedząc dobrze ná co ich potrzebowano. Z tákći ná on czás nic z strony podatku nie záwarto.

Sochaczow pod władzą krolá Polskiego przyszedł. Rok 1476.

A krol co iescze roku zbywáło / częścią w Pyzdrách / á częścią w Kole przeżywszy / gdy o zamek y o powiat Sochaczowski / z Anną Władysławá Kiążęciá Mázowieckiego żoną owdowiáłą pomiárkował sie: náostátek ná początku Lutego w roku drugim / z niepodłym Senatorow y pieniężnego żołnierza orszákiem / sam tam záieżdża / á zamek od Anny porządnie sobie oddany / pod władzą swoię odbiera.

Kiążętá Mázowieckie do Sochaczowá nie przypuszczeni.

Vprzedzálić go wprawdzie / Jan y Bolesław Kiążętá Wárszawskie / życzliwością wszystkiey práwie tameczney szláchty wsparte / chcąc zamek vbieżeć: ieno że im Arcybiskupia gwárdya / ktora pierwey zamku doiácháłá byłá / przystępu zábrániáłá. Gdy im tedy vmyślona oná sztuká nie poszłá / vprośić krolá dopinali / áby ich w dziedzictwie własnym nie podchodził: wszakże nic nie wzyskáli. A Sochaczow od onego czásu w dzierżawie krolow Polskich przebywa.

Przymierze miedzy Węgrámi y Polakámi.

Węgierscy záśie y Polscy Senatorowie w stárey wśi ziáchawszy sie z sobą / przymierze miedzy krolami swymi odnowili / postánawiáiąc miedzy nimi / áby Máthyasz Kázimierzowi Żmigrod / á Krakowskiemu Biskupowi Muszynę przywrocił: a Biskup záśie áby rozboycow tám przeymowáć zakazał. Z Woiewodą Wołoskiem / áby obadway krole do dwu lat przymierze trzymáli: á ziemia Wołoska też do obudwu należeć miáłá / ażby drugim ziazdem miedzy sobą Senatorowie o nie rozsądzali sie.

Rozruchy Pruskie.

Do rozruchow potym Pruskich sercá krol przyłożył / gryząc sie że Mikołay Tungen / Biskupstwo Wármińskie naieżdżał / y práwie z powinności z Węgrzynem przestawał. Záczym było podobieństwo / że sie spráwy tákie ná Rebellią wszystkiey Pruskiey ziemie zanosiły / gdyż y Senatorowie niektorzy Pruscy / y też Gdańscy mieszczánie nietaiemnie Tungienowi życzliwi byli: więc też y Mistrz Krzyżácki przymierze z nimże záwziął był / y też z posłámi Węgierskiemi snadź táiemne rozmowy miewał. A ták Kázimierz wczas z Sochaczowá pospieszywszy / ze dwoma tysiącámi naiemnego żołnierza / w Brzyściu iednák / w Nieszowie / á w Toruniu niepotrzebnie czás trawił / Senatorow Małopolskich dłużey oczekiwáiąc.

Henryká Mistrzá Krzyżackiego podeyrzánie wiáry.

A tym czásem záiáchał go w Toruniu Vlryk / Mistrzá Krzyżackiego Márszałek / y Poseł / oczyściáiąc Mistrzá swego z podeyźrzenia. A potym y sam Mistrz Henryk Rychtenberg w poł miesiącá Máiá do Malborku / kędy był Krol ná dokończeniu Kwietniá przygościł / nádieżdża: przyięty w tym vczćiwie / y ode dwu Biskupow / przećiwko sobie wychodzących / od kilku ktemu Woiewod / y od wszystkiego dworu Krolewskiego prowádzony był do Krolá: támże vczyniwszy sobie audyencyą / powtore krolowi oczyściał sie / y ponowić poprzyśiężenia / iesliby go prágmiono / ślubował / á przećiwko Tungienowi / rádą y pomocą krolá wzmágáć obiecał. Jednákże dobrotliwie od Krolá rospráwiony / w obietnicách nie zyścił sie / rozmáite omieszkánia y wymowki stroiąc. Trzydzie-

stego zátym

Koſciol Franciſzka świetego piorun zapalił.

ſtego zatym dnia mieśiącá Lipcá/ w Krakowie dachowkę koſcioła s. Franciſzka/
prawie gdy Mßą v wielkiego oltarza odprawowano/ piorun vderzywßy zapalił/
á onymże vderzeniem/ obraz vkrzyżowánego Chryſtuſá rzezány/ y w poł choru
na wydalym mieyſcu poſtawiony/ wniwecz ſkolatał/ cegłe lewey ściany koſciel-
ney odcioſnął/ y kilku ludzi zaraźliwie napußył: z ktorych iednak ieden tylko z mie
dzy bracięy Franciſzkanow vmarł był. Przypadek ten za ieden cud pokładano. O
ktorym abym był wzmiankę vczynił/ nápominało mię to do tego/ co ſetnego látá
potym/ gdy czwarty raz wydać na świat tę Kśięgę gotuię/ nie wielerożnie
w tymże koſciele przypadło. Abowiem w Roku 1576. dnia dwudzieſte-
go mieśiąca Máia w południe prawie/ tákże też piorun ſtraßliwym grzmo-
tem przetrząſkiwaiąc/ nie rußywßy pokrycia ani ſklepienia/ wyobrażenie vkrzyżo-

Piorun obraz vkrzyżowánego w poł koſcioła pokolatał.

wánego Chryſtuſa w poł koſcioła wetkniione/ podruzgotał/ y náwniwecz obro-
cił/ á to dziwna że napiſu/ ktory według zwyczáiu przy Crucyfixie bywa/ nic nie
tknął. Drugi tákże krzyż na wierzchu chorągwie/ przy wielkim ołtarzu poſtawio-

Rebellia Gdańſczan.

ney/pokrußył. Náſtąpiła potym/za tym wprawdzie świeżym y poſledniejßym vde
rzeniem piorunu/ rebellia Gdańſczan/ y woyna ná tamto miaſto od krola Ste-
phana (nie krom vczciwości wſpominaiąc go) naniesiona/ y przez kilka mieśięcy
łáſkawym ſkutkiem ſkończona: za tamtym zaś vderzeniem dalßym/ naſtąpiły były

Roſterki Gdańſkie.

rozruchy Pruſkie/ ktorem przedtym przypominał/ y zaraz znowu przypomnie. Za-
prawdę toż miaſto Gdańſkie roſtyrki ſpołeczne tłukły/poſpolſtwo przeciwko vrzę
dowi wzburzywßy. Alec one roſtyrki vśmierzył Krol Kazimierz/ poſtawßy
tam Jakuba Arcybiſkupa/ y Jana Rytwiańſkiego Marßałka. Potym w Elbią-
gu ziazd Pruſakow przeciwko Mikołaiowi Tungienowi poſtanowił. Ale pomie-
ßali rady iego Gdańſczanie: ktemu trudności Wołoſkie y Podolſkie/do Polſki od-
wolywały go. Nawrocił ſię abowiem był od Machometa Ceſarza Tureckiego/
Marcin Wrocimowicki/ opowiadaiąc/ że go w Bulgáryey w mieście Warnie/
z niezliczonym woyſkiem/do Wołoch nadciągaiącego/ zaiachał: záczym żądania

Reſpons Máhometá Ceſarza poſłowi Kázimierzowemu podany.

krolewſkie przełożywßy mu/ taką od niego odpowiedź odnioſł: iż barzoby rad był
żądaniu krolewſkiemu dogodził/by go było w Adryanopolu na wyieździe/a nie iuż
w ſamym zawodzie y w drodze zaſtało: woynę przeciwko Wołoßynowi/ powia-
da że na vtyſkowania y na proſby Multanow/ y też Tatárow hołdownikow ſwo
ich/ podiął: onych w potrzebie odſtąpić nie może: vżyczyłby iednak był y na ten
czas pokoiu Wołoßynowi/ by on mu był hołd roczny płácił/ więźnie powypu-
ſczał/ á Kieliią miaſto/ nad Wlewkami Dunaiu wybudowane (niewiem ieſliż nie
to Achilea/ zupełnym nazwiſkiem mowiąc/ ieſt) Beßárabom przywrocił. A iż
tych kondycyi Stephan Woiewoda Moldawſki nie przyimował/ tedy Macho-
met promámi przebywßy/ ktemu dla wątpliwego ſczęścia y trafunku woiennego

Turcy y Tatárowie Wołoſką ziemię puſtoßyli.

pięcią moſtow przepaſawßy Dunay/ w ziemię Wołoſką/ ßkodliwe woyſko pro-
wadził. Nad to/ z drugiey ſtrony Tatárowie ią niſczyli: przeciwko ktorym/ gdy z
woyſkiem rußył ſię Stephan/ tym czáſem Turcy powoli przez Dunay przepráwi-
li ſię. Te tak zgoła rzeczy przepowiadał Wrocimowicki. Náſtępowali tedy za

Poſelſtwo Stephanowe do krola Polſkiego. Stephan Woiewoda Moldawſki Tátáry poraził.

nim ſamego Stephana poſłowie/ ieden za drugim przypadaiąc/ á opowiadaiąc
krolowi/ że Stephan Tatary wprawdzie klęſką niezmierną zraził/ y aż ich do ſa-
mego Dniepru zapędził/ tak dalece/ że też wßyſtkę zdobycz/ obnoży/ ſuknie/ á na
oſtatek oręże porzucawßy/ barzo ich mało/ rzekę przebywßy/ vßło. Przeciwko
Turczynowi zaśię iuż mu śił nie wyſtatczą/ áni śmie zgoła otworzyſtym polem ze-
trzeć ſię z nimi. Samże on zaprawdę wzdłuż y wßerz opodal dzierżawę ſwoię wy-
palił/ aby dla niedoſtatku paßę y żywności poſtąpić daley nieprzyiaciele niemogli:
zaczym dla paſtwiſka y żywności opodal koniecznie zabiegaiące nieprzyiacioły/z ta
iemnych przyśiadkow wypadaiąc/ßarpał y zabiiał: á wßakże z przodu zaraz y z tyłu
od zgęſczonych nieprzyiacioł oſkoczone/ po rozproßeniu ludzi ſwoich/ też y ſame-

Klęſka Turkow w Wołoßech.

mu na ſczeście foremnieyße zachowáć ſię przyßło. A choćiaż ſię bliſko trzydzieſtu
tyśiecy nieprzyiacioł vtłukło/ podła to iednak wyma w tak walnym woyſku zda ſię
być. Moldawianow zaśię/ acz nie więcey nad dwieście/ w oney vtarczce zginę-
ło/ á wżdy przedśię/ czyli powątpiwßy o potędze ſwoiey/ czyli też przećiwnym ſczę

ściem

ściem odtrąciwßy ſię od Stephana/ każdy o ſobie pokrycie przemyślawa/ á do
ſpołeczney rady żaden ſię nie natrąca. A wßakże ſnadnie vmyſły ich/ y do napra-
wy/ y do roztrzeźwienia przyśdź mogą/ byle tylko choćiaż pomierne pośiłki od Po
lakow zeſłane bydź widzieli. Co ieſliby ziemia Wołoſka nimey Krola obchodziła/
tedy wżdy o Podolu y o Ruśi niechay ſię zakręca. Gdyż ſię obawiać potrzeba/ że-
by Turcy przepleniwßy Wołochy/ też w tamte krainy iednym zapędem puſtoße-
nia/nie wyćiekli. Co pewnie nie chybiło. Przedrabowßy abowiem Turcy wßyſtkie
Wołochy/ktemu Soczawę/Chocim/y inße zamki pobrać daremnie vśiłowawßy/

Turcy kráinę Podolſką niſczyli. Wyprawá Ruſakow przeciwko Turkom.

też ſię Podolſkich granic dopieli/ y kilka wśi ogniem ſpalili. Te tedy wßyſtkie krud-
ności porozumiawßy Kazimierz/ zaraz wßyſtkę Ruś/ Podole/ y Belſki powiat
do oręża porußa/ á z Pawłem Jaśińſkim Podſkarbim á z Belſkim y Chełm-
ſkim Staroſtą/ na granicach Wołoſkich ſtanąć krom omießkania każe: ſam za-
śię poniechawßy na ten czas ſtarania o ſprawach Pruſkich/ ktemu śioſtrę ſwoię

Boguſław Kśiąże Pomorſkie.

Helżbietę/ po Henryku Kśiążęciu Stolpińſkich Pomorzan/ owdowiałą/ ktora w
tych właśnie dniach z Boguſławem ſynem nawiedzaiąc go do Malborku przy-
iachała była/ vczćiwie rozprawiwßy/ nawrotu do Polſki przybliżył: á w poł mie-

Seym w Piotrkowie.

śiącá Sierpnia/ do Piotrkowa na vchwalony Seym pomknął ſię: tam na ſpoł
nym radzeniu o Rzeczypoſpolitey/ y też o bronieniu abo odratowaniu ziemie Mol
dawſkiey/ trzy niedziele nadaremnie ſtrawiwßy/ nic pożytecznego nie poſtano-
wiono. Abowiem niezrecznym zdał ſię bydź do wyprawy woienney czas Jeśien-
ny: więc też y Ruś z Jaśińſkim/ gdy nie dopiero pod Kamieńcem/ y na inßych
mieyſcach w Podolu/ ſtanowiſka ſwe mieli/ ani przeyśdź za granice/dla dania po-
mocy Wołochom proßącym/ bez krola niechcieli/ ani też zaś krom roſkazania kro

Podole Ruś poplondrowáłá.

lewſkiego roziachać ſię do domow za vczciwą rzecz niepokładali/ nie mnieyßemi
ßkodami wßyſtkę one kraine vciśneli/ iedno iakoby ią też nieprzyiacielſkie woyſko
wſkroś przeßło. Nowe potym ziazdy Małopolakow w Korczynie/ á Wielkopo-
lakow zaś w Kole/ na poł mieśiąca Września poſtanowiono. Jakoż w Korczy-
nie poprawdzie na obecne żądanie ſamego Krola/ po cztery große poboru rolne-
go poſtąpiono mu: ale Wielkopolacy zaśię na narußenie prawa poſpolitego vty-

Staroſtwo Wielkopolſkie z Woiewodztwem.

ſkowali/ iż to Maciey Moßyńſki Staroſtwo Wielkopolſkie/ y zaraz Woiewodz-
two Káliſkie w iednym razie trzymał. Krol Kazimierz zatym z Korczyna do Lu
blina wyiachawßy/ a krolową/ ktora z Radomia tam była nadiachała/ pozdro-
wiwßy/ ſam do Ruśi aż ku Bełzowi poſtąpił/ chcąc tak ogłoßeniem przyiazdu
ſwego ſerca ludzi ſwoich roztrzeźwić/ a Turkow nieiako vſtraßyć. Natychmiaſt
zatym wyſtąpili ći z Wołoſkiey ziemie/ lub to nadćiąganiem krola Polſkiego vle-
knieni/ lub powietrzem y zaraz głodem vtrektáni/ lubo też tym/ iż zima náſtępo-
wała. Niemniey tedy y to poſpiechu do odwrocenia Machometowi przydało/ iż

Gálery Tureckie rozbiły ſię.

był Gálery/ ktore nadzámiar żołnierza y ßtuk dla dobywania miaſta podwoziły
mu/ nawałnością rozbite y rozrzucone/ vronił. Nieiako tedy więcey przez wßyt-
kę one woynę Multáńczycy/ a niż ſami Turkowie/ Wołochy vßkadzali: ile ći/ kto-
rzy y mieyſc wiadomi byli/ y iednego ięzyka vżywali. Ciż byli Turki/ w ściſłym nie-

Krolá Máthyaßá lekkomyślność.

doſtatku żywności/ z właſnych ſwoich gruntow y ßpiżarń/ podmogli. Ale krol
Węgierſki Mathyaß/ ſkoro wziął wiadomość że Machomet z woyſkiem z Wo-
łoſkiey ziemie wyſtąpił/ też y ztąd płonną chwałę y pożytek v Włochow ſobie
iednał/ przeciwnie zażywaiąc dowierzania ludzkiego. Abowiem mocą ſwoią
Turczyna ſromotnie bydź z ziemie Wołoſkiey wypartego/ liſtámi chełpliwemi roz

Máthyaß w ludziach vczonych kochał ſię.

głaßał: y ktemu oſtáteczne wyniſzczenie iego przyobiecował. Ktorą to lekkość roz-
kochywali w nim ludzie vczeni narodu poſtronnego/ ſczodrobliwością iego v-
mięczeni/ dzielność ſpraw iego piſmy ſwymi w niezmierną chwałę wynoßąc.
Czym zaprawdę to był ſobie zbudował/ że Biſkup nawyżßy ze wßyſtkimi Kśiążęty

Włoſy krolá Máthyaßá podpomagáią.

y Wolnikami Włoſkimi/ oprocz Kśiążęcia Medyolańſkiego ktory nic z ſwego na-
łożyć niechćiał/ po dwakroć ſto tyśiecy czerwonych złotych ná pomoc woienną
złożył mu. Wczym Ferdynand Krol Neapolitańſki/ chęćią y ſtáraniem ſwoim/

Beatryx wtora żoná Máthyaßowa.

oſobliwie Węgrzynowi dopomagał. Abowiem był Máthyaß Corkę tego to
Krola Bekartkę/ imieniem Beatrykę/ w onych dniach prawie za żonę poiął. A-

lec nie

Turcy Kárnieolą Káryntyą y Styryą pustoßą.

lećnie długo potym oná prozna chełpliwość Máthyaßowá ſwoy odpor wźiełá. W pol mieśiącá ábowiem Paźdźiernika / vczyniwßy Turcy z Bośny wyćieczkę / Kárnieolą / Káryntyą / y część Styryey hániebnie pustoßyli / zdobycz niezmierną zárwáli / y wielu śmiertelnych w więźienie odegnáli: y záraz záś zamki drzewiáne / od ſámegoż Máthyaßá nád Dunáiem poniżey Smiderowá / pobudowáne / y obroną piąći tyśiecy żołnierzow obwárowáne / czterzy z nich ſzturmem pobráli / á piąty przez poddánie obieli: gdyż y ſam Máchomet z więtßym dáleko woyskiem nie opodal / powodzenia rzeczy / oczekawał.

Fryderyk Ceſarz zdrayce ſwoie wolnie.

A Fryderyk záśię Ceſarz Chrześćiáński / domniemawáiąc ſię Turki przez Máthyaßá w dźierżáwy ſwoie bydź zápuſzczone / y záraz rozumieiąc ſobie zá okázyą / áby był zdrayce ſwoie z nim zstowárzyßone mśćiwie pokarał / natychmiast brát miedzy ſwemi vczyniwßy / ktemu czterzy tyśiące Czechow ná pomoc od Krolá Władysławá zawźiąwßy / nic niezáwściągniony ostrośćią źimy / zamki tychże to zdraycow / cześćią przez moc / cześćią przez poddánie odebrał. Ná láto záś więtßą ieſzcze woynę przećiwko Węgrzynowi sporządzał:

Poselstwo Fryderyká Ceſárzá do krolá Káźimierzá.

á wypráwiwßy do Káźimierzá w poselstwie Ráphałá Leſzczyńſkiego Poláká / do złączenia z ſobą woyny przećiwko ſpolnemu nieprzyiaćielowi / wzywał go. Temu też y krol Czeski ſwoie poselstwo w tákieyże ſpráwie przyłączył. Ktorzy posłowie w Wilnie Káźimierzá doiachawßy / kędy był / nie więcey w Bełżie nád pietnaśćie dni zábáwiony / záiachał / zlecenia przełożyli. Miał tedy on pewną wiádomość o nieprzyiaćielſkim Krolá Máhyaßá przećiwko ſobie ſercu / y o fortelnych onegoż radach: á miánowićie że on Hoſpodárowi Wołoſkiemu / chcąc go ták od Polakow oderwáć / pomocy przećiwko Multanom dodał był:

Królá Máthyaßá nieprzyiaćielſkie ſerce przećiwko Káźimierzowi y Polakom.

Krol Máthyaß Komorowſkiego do odpádnienia przywodźi.

Mikołáiá Komorowſkiego / brátá stryiecznego Piotrowego / z Alexándrem ſynem do ſiebie wezwawßy / o poddánie ſobie Berwáldu / Żywcá / y Szefráłſkich zamkow / dźierżáwy Polſkiey / nálegał / obiecuiąc mu zá to one / ktore ſámemu w Węgrzech odiął / powrácáć: z Krzyżakámi Pruſkimi zbráćenie táiemne / dawno zápoczęte / ná weſelu ſwoim do końcá vſtánowił / á obiecawßy pośiłkow / do złamánia pokoiu / y do podnieśienia woyny pobudzał ich / y ná toż ſámo naiemnego żołnierzá ná Sląſku popiſował.

Krolá Máthyaßá przymierze z Krzyżakámi.

Te wßystkie rzeczy wiedząc dobrze Káźimierz / w poł mieśiącá Kwietniá roku drugiego / Seym w Piotrkowie Polakom przypowiedźiał / támże y ſam / máiąc z ſobą w drodze / Ceſárzkie / y Krolá Czeſkiego / Posły / według czáſu záiáchał.

Rok 1477. Seym w Piotrkowie.

Podawßy w tym ſpráwę miedzy Senat / podobáło ſię wprawdźie pomocy dodáć Ceſárzowi: ále iákimby ſpoſobem przyśdź do tego / wiedźieć niemożono: ponieważ w ſkárbie nic nanmniey nie było / ßláchtá záśię / áni żołdu wieśdź dármo zá gránicámi kroleſtwá niechćiáłá / áni też poboru nie poſtępowáłá. A ták odpowiedźiano posłom / że krol oczekawániem w domu woyny Tureckiey / Tátárſkiey / Krzyżáckiey / y teyże ſámey Węgierſkiey rozerwanym będąc / żadnego ná ten czás záraz rátunku / Ceſárzowi posłáć nie może.

Poselstwo Polſkie.

A żeby to tym łágodniey Monárchowie oni przyięli byli / przetoż wypráwiono do Ceſárzá Jendrzeiá Oporowſkiego Wármińſkiego Biſkupá / á do Krolá záś Czeſkiego Janá Drzewickiego Piſárzá / ábo Sekretarzá Krolewſkiego. Przedśię iednák Czechowi posłał Oćiec dáruiąc trzy tyśiące czerwonych złotych ná pomoc / dla záćiągnienia / á Ceſárzowi posłánia woiennych pośiłkow.

Posłowie z woyskiem do Prus wypráwieni.

Do źiemie Pruſkiey záśię y do Malborku / dla obrony posłał tenże Piotrá Duniná Káßtellaná Sieradzkiego á Łęczyckiego Staroſtę / y Janá Białego / z ßeśćią ſet iazdy á ze czterema ſty piechoty / pieniężnych ludźi / áby Pruſaki w powinnośći zádźierżeli / Krzyżakow naiazdy wytrzymawáli / y odpor dawáli / ieſliby kiedy oni w dźierżáwy krolewſkie zábiegli / dokądby áż ſam krol z walnieyßym woyskiem nienástąpił: nierzkąc ábowiem poſpolitą wieśćią roztrząſywano / że Krzyżacy ná zbuntowánie godzą / z Węgrzynem przez częſte poselstwá w przymierze y ſtowárzyßenie záchodzą / że Malborſki y Chełmińſki Woiewodowie / ktemu Philip Bießowſki Ráyca Gdáńſki / y też niektorzy inßy krolewſkiey dźierżáwy ludźie / ná ich ſtronę chyłą ſię / ále też pewnemi znákámi y liſty przeięttemi / rady tákie ich poślákowáne były.

Pruſacy do wichrzenia rzeczy zmierzáią. Mázury do rebelliey podbuszáno.

Przenágabywáli też oni y Mázury do odpádnienia: y niebárzoby byli oni od ták

niezbożne-

niezbożnego vczynku máiąc vráze ſtronili / ieno że ich Senátorowie niektorzy rozſądni od záwźiętey złośći odwiedli. A záprawdę ſpráwiono cokolwiek w Pruśiech onym wypráwieniem wárunku. Wielu ábowiem ſercá do zdrowey rády przyßły / wiele ich nie doſkonałem ieſzcze zbuntowániem od wichrzenia rzeczy vſtráßyło ſię.

Szláchty y miaſt pruſkich chęć przećiwko Polakom.

Szláchtá záprawdę Pruſka z miáſty / w Malborku ziazd ná ſchodźie mieśiącá Czerwcá odpráwuiąc / przyśięgą ſię obowiązáłá od Polakow nigdy nie odpádáć: á ieſliby iáka woyná wynikneła / o ich krzywdę oręźnie ſię záſtáwiáć / y nád to z chłopow roboczych piątego z liczby wypráwić. Miáſtá záśię / z oſobná káżde / po ſtu żołnierzá przyobiecáły. Już tedy y owi / ktorzy w dźierżáwie Krzyżakow zoſtáwáli / záśiadßy ná ſpolnym zieźdźie poſtánowili miedzy ſobą / nie náſládowáć w tey mierze płochośći ſwoichże / ieſliby oni woynę iáką ná Polaki vknowáć chćieli. A ták nie pokußáli ſię ná ten czás Krzyżacy / zwłáſzcza / że áni Węgrzyn nic nanmniey vmowionego poſtánowienia nie pełnił. Zebráłći ten był wprawdźie ná Sląſku pięć tyśiecy naiemnego żołnierzá: ktore to woyſko / pierwey á niż go gdźiekolwiek obrocono wielką roſpuſtą nád ſtowárzyßonemi ſwemi wſdźiwiało / nierzkąc zewſząd plon zábieráiąc / ále też palenim / gwałcenim / zábiiánim / y wßeláko rozmáitym okrućieńſtwem ſrożeiąc. A wßákże przećiwko niemu Czech / lub to chcąc dobr ſwoich obronić / lubo też prágnąc wßelákie zawody Máthyaßowe potrudnić / máło co mnieyße woyſko z Czech podeſłáne rzućił.

Krolá Máthyaßá woyſko wypárte z Sląſká.

Ktorego to woyſká przyiazdu gdy nie mogło zdźierżeć ono Sląſkie woyſko / nátychmiaſt ſię do Węgier w dorywczą wywinęło / ábo chcąc ták zdrowiu porádźić / ábo też (co podobnieyßa) od Máthyaßá odwołáne będąc. Jeſliż tedy zdráyce Ceſárſkie á towárzyße ſwoie / nie dopiero od Ceſárzá wyrzucone / odrátowáć Máthyaß prágnął / czyli też o śiebie ſámego y o pogránicżną źiemię Węgierſką obáwiał ſię Ceſárzá / rzeczy pewney niewiemy. Wiodł wprawdźie y ſam Władyſław woyſko ono ſwoie z Sląſká odwrocone do Rákus / od Ceſárzá przyzwány będąc: á wßákże nie długo tám báwił ſię / ábo że Ceſárzowi doſyć było Rákuſy vſpokoić / ábo że też podobno pieniędzy ná żołd ták wielkiemu woyſku nie doſtawáło. Miał ábowiem ośm tyśiecy Czechow.

Władysławá Krolá Czeſkiego Fryderyk Ceſarz z obowiąſku opieki wyzwala.

Wźiąwßy tedy w Wiedniu od Ceſárzá záwołánym porządkiem Proporzec / ktorym ſię pod opiekę bydź Ceſárzá Rzymſkiego zeznawał / do Czech ze wßyſtkiem woyſkiem ſwoim odwroćił. To tedy porozumiawßy Krzyżacy vćichneli. Ani troche y to nieſpokone rády ich potrwożyło / że w onychże czáśiech Miſtrzá ſwego pozbyli.

Marćin Truchſes miſtrzem Krzyżáckiem.

A obráli oni wprawdźie byli po zmárłym / Marćiná Truchſeſá / ktorego pod czás Trezlerem Długoß nazywa / Komendátorá Oſterodzkiego / dniá czwartego mieśiącá Sierpniá ná zieźdźie w Krolewcu záśiadßy / więc áni on odmawiał woyny: ále go Fryderyk Ceſarz groźnymi liſtámi poſukawßy / vſtráßył.

Ceſarz Krzyżaki od woyny Polſkiey odſtráßa.

A tákći oneo roku ná pokoy ſię było źiemi Pruſkiey zebráło. Ale záś Polſzcze bynanmniey.

Szemránie Málopolakow przećiwko krolowi.

Nowy ábowiem ziazd po Seymie Piotrkowſkim w Korczynie poſtánowiwßy / ßemráć ßláchtá y Senatorowie przećiwko Krolowi poczyna / áni poboru ná żądánie iego poſtąpić niechce / á zgoła y do ſpolney rády o Rzeczypoſp. przychodźić odmawiał: á to dla tego / że krol Derſławá Rytwiáńſkiego Woiewodę Krákowſkiego / po zeßćiu Janá Pileckiego / ná Káßtellánią tegoż miáſtá pomknąwßy / wnet Janá Rytwiáńſkiego / ktory był Káßtellanem Sędomierſkiem / po nim ná Woiewodztwie Krákowſkim poſádźił / przećiwko práwom / ktore rzetelnie bronią / áby nikt ieden więcey krom iednego vrzędu y dignitárſtwá nie trzymał / ponieważ iuż ten Márßałkiem był Koronnym.

Mikołay Komorowſki ná odpádnienie godźi.

Już tedy o Mikołáiá Komorowſkiego odpádnieniu do Węgrzyná ſtátecznie poſłuchy twierdźiły. A nie lekkoważna ſpráwá zdáłá ſię to bydź / dla tego że zamki y máiętnośći iego w Czeluśćiách práwie gor Sármátckich Polſkę od Węgier dźielących / pobudowáne / gdyby był Węgrzyn opánował / ſnádny mu przyſtęp do Polſki vczynić / ktemu dla ſłonych wod okwitośći dochodow krolowi ná Żupách vmnieyßyć miáły.

Solne wody w Czeluśćiách Krempákn.

Ztąd ábowiem ſoli mogliby byli Węgrowie dośięgáć / ktorey áż do onego czáſu z Polſki koniecznie nábywáć muśieli. Podnápráwił tedy krol ludźi tákich / ktorzyby nádpſowány vmyſł Komorowſkiego nápráwili. Náoſtátek Spytek Jároſławſki Ruſki / á Stániſław Wątrobká Bełſki / Woiewodowie / poiáchawßy do

niego

niego/ wßelákę rádą vśilowáli go nawieśdź/ áby zamki one z ośiádłośćiámi krolowi Polskiemu podał/ wziąwßy od niego summę pieniedzy/ wzgledem ktorey one trzymał: oßácowánie ßkod/ ktore gwoli Rzeczypospo. Polskiey podiete bydź vdawał/ áby ná rozeznánie ludźi cnotliwych przypuśćił. Ktoremi namowámi/ gdy nic w nim zbudowáć nie mogli/ nátychmiast postano Jákubá Debinskiego Sedomierskiego Woiewode/ á Stárośte Krákowskiego/ z orßakiem ludźi w dorywczę zebránych: záczym on zamkow onych 50. dnia ßturmem dobył. Z ktorych Berwáld wprawdźie rozburzył/ Zywiec popalił/ á Seflary zás Márkowi Ratoldowi obowiązáne przywroćił. Tedy áż dopiero Komorowski do Krákowa do krolá przyieźdża/ á wystepek swoy oczyśćić/ y przypominániem zasług pierwßych przodkow swych znieść vśiłuie. A áż do tego wprawdźie nákłonił był dobrotliwość Krolewską/ że mu inße máietności w Chełmskiey źiemi/ zá támte odięte/ dáć był gotow: ieno że on hardźie oną kondycyą pogárdźiwßy/ á do Węgier poiáchawßy/ krolá Máthyaßá o pomoc prośił. Ktorey dostąpić niemogąc/ znowu do Polski náwroćił/ á Krasnostáwski Powiat zaledwie ná Kázimierzu wyiednał. Máthyaß ábowiem rozdrażniony ná ten czás od Fryderyká/ porozumiawßy że woysko rospuśćił/ nie słucháiąc nic rozradzáiących y proßących Węgrow/ á żeby rácżey przećiwko Turczynowi/ źiemię Węgierską ná ten czás pustoßącemu ßedł pobudzáiących/ do Rakus wyprawę podiął/ á one wßystkę iáko ieno wielka iest/ áż do gránic Báwárskich przeplenił: Miástá práwie wßystkie y zamki/ zá poddawániem sámych że Rakußanow/ pod władzą swoię pobrał: Wiedeń obległ y dobywał go/ á wßákże ztámtąd częstokrotnymi Huga Grabie/ ktory we wnątrz z dużym wáruńkiem żołnierzow záwárł śię był/ wyćieczkámi/ nie krom wielkiey klęski odgromiony iest: sám zásię Fryderyk Cesarz/ w Styryey mieśćie przesiádywał/ á od Czechow y Polakow nádáremnie pomocy prośił. Już ábowiem źimá nádspießáłá. Posłałći mu był wprawdźie Kázimierz ná podiatowánie woienne dźieśięć tyśięcy czerwonych złotych przez Jędrzeiá Boryßowskiego nazwiskiem Rożę/ Proboscza Łęczyckiego: ále ich Cesarz nieprzyiął/ że abo trocha to była/ abo też w nádźieie pokoiu/ około ktorego zbudowánia nie tylko Papiezcy y Wenetcy posłowie/ ále też y sámi Węgierscy Senatorowie prácowáli: á tym iescze vśilniey/ iż trzydźieśći tyśięcy Turkow w tychże czáśiech wyćieczkę vczyniwßy w Forum Julij/ wßytkę onę kráinę áż po Rumglany miásto Weneckie nizerny obyczáiem zniscżyli/ wybiwßy ná głowę obronę Wenecką/ ktorą byli przećiwko nim v Szuntu abo Lißuntu rzeki/ pod rządem Hieronyma Nowellego spráwili. Poźniey iednák on pokoy/ y áż gdy Węgrzyná záwierzuchy ostrey źimy/ y śniegi z Rakus wypędźiły/ stánął: á zgołá nie dosyć vczćiwe kondycye Fryderykowi przyniozßy: miánowićie áby on wßystkiego práwá y tytułu krolestwá Węgierskiego wyrzekł śię. Czeskiego zás krolestwá zwierzchność/ y práwo w nim lenne áby ná Máthyaßá wiał: á onemu zá odięte zamki w Rakuśiech sto ośmdźieśiąt tyśięcy złotych odliczył. Z miedzy ktorych kondycyi/ nie wypełnił poślednieyßey. Zkąd to vrosło/ że Máthyaß tym dłużey zamki Rakuskie/ krom obrázy Rakußanow/ Fryderyká nienawidzących/ trzymał. Takći tedy/ że inßa woyna trudniła Máthyaßá/ spokoynieyßych dni nad oczekiwánie w onym roku záżywáli Polacy. Stephan zás Woiewodá Mołdawski z swey własney chęći/ rzućiwßy śię do oręża/ Multáńską źiemię plondrował/ Kaduła abo Drakulę Woiewodę oney kráiny/ od Koroneńskich abo Bráßowskich mieszczan wydánego/ poimał: á wyrzućiwßy obronę Turecką/ iednego z miedzy swoich Rádnych Panow niejákiego Cypulisę nád narodem támtym przełożył. Nádto powiat Cotrußeński/ co dźierżáwą Turecką było/ żelázem á ogniem pustoßył/ támże y solne Zupy pożyteczne bárzo zápalił. Pod tegoż roku począćiem Gerzy Arcybiskup Lwowski/ mąż w obyczáiach/ w ludzkośći/ y w náukách nie ládá iáko ćwiczony/ gdy dobrze zdrowym prze wßystek czás w Rohátynie był/ áli iednym rázem w komnáćie/ z przećiągnionemi rękámi wzdłuż leżąceg/ á vmárłego zástano: ktorego żywot powiádáią/ że Philip Kalimách Florenczyk opisał. Po iego śmierći więcey nád dwie lećie miásto ono Arcybiskupa nie miało. Bolesław zásie Xiążę Mázowieckie żonę swoię/ á corkę Páwłá Hunowskiego Woiewody nie-

Berwáld y Zywiec zamki popsowáne.

Komorowski z dobr odebrány Krásnostaw od krolá bierze.

Krol Máthyaß Rakusy niemal podbił.

Wiedeń oblężono.

Kázimierz pomoc Fryderykowi Cesárzowi posyła przećiwko Máthyaßowi.

Turcy Forum Julij pustoßą/ y woysko Wenetow porażáią.

Pokoy miedzy Fryderykiem Cesárzem á krolem Máthyaßem.

Stephan Woiewody Wołoskiego sprawy przećiwko Multánom y Turkom.

Gerzego Arcybiskupá Lwowskiego zeßćie.

Wákáncya Arcybiskupstwá

wody niekiedy Bełzkiego/ vtrettany od bráciey y Senatorow swych iż śię nierownie ożenił/ tąż lekkośćią/ iáko był poiął/ od śiebie ią oddalił. Ktore záprawdę małżeństwo dáleko mniey w sobie nieprzystoynośći miało/ á niżli brátá iego Konrádá/ ktory napierwey z Krákowá chłopá prostego vwiozßy żonę/ sobie niezbożnym małżeństwem przyłączył: á oney zás przez śmierć pozbywßy/ y Xiążęcą powagą pochowawßy/ drugą tákże nieznáczną dźiewkę/ Alexego niejákiego corkę/ zá żonę sobie przyślubił.

Xiążąt Mázowieckich rożne ożenienie.

KRONIKI KROMEROWEY

Kśięgi XXIX.



Rzemießkawßy krol Kázimierz/ więcey niż cztery mieśiące nad obyczay w Krákowie/ ná schodźie Listopádá ztamtąd wyiáchał: á zwiedźiwßy nabożnie drzewo Krzyżá świętego w klasztorze Łysey gory/ zbytek roku onego/ y drugiego początek w Rádomiu przeżył. Tam zás krolową ze dwoma synámi nastárßemi/ y z ták wielą corek ostáwiwßy/ záraz do Piotrkowá/ kędy był ná dwunasty dźień Styczniá Seym obwołał/ pośpießa. Jednakże tam nic potrzebnego nie zrobił/ cząśćią dla poźnego przyiázdu y niewielośći Senatorow/ á cząśćią że też áni nowy Mistrz Krzyżácki/ choćiaż przyzywány obiecował/ nie stawił śię był/ áby według vstaw wiárę był krolowi poprzyśiągł. Owßem o nim/ iż iákoby ná rebellią godźił/ przeßeptywano. Gdy tedy ná odparćie woyny/ ktora od Węgrzyná rownie iáko y od Krzyżakow następowáłá/ y też ná zátrzymánie w powinnośći Prusakow kosztu było potrzebá/ á ná tę sámę potrzebę gdy rolny pobor postąpić práwie wßytkim zdáło śię/ áli kilká lekkomyślney młodźi ślacheckiey z miedzy Wielkopolakow/ wßystkę sprawę zepsowáło. Przywiley tedy ná ten czás krol nádał/ áby nikomu Sedomierskiego starostwá w zastáwie/ ábo w iákimkolwiek obowiązku mieć nie godźiło śię. Ktoby ináczey vczynił/ ten zá nieprzyiaćielá Koronnego/ y máiestatu krolewskiego przestępcą/ áby ostáwał. Wyiednał to tedy był Jan Rytwiański Woiewodá Krákowski/ gdy podług testámentu Dersławá/ brátá Krákowskiego Kásztellaná trochę przedtym vmárłego/ Stárostwo támto od Władysławá trzećiego krolá onemu zástáwione/ dármo krolowi przywroćił. Rozpráwiwßy Seym/ do źiemie Pruskiey krol pokwápił: poselstwá Senatorow Węgierskich/ w Łęczycy potáiemnie/ odpádnienie od Máthyaßá obiecuiących/ zá sámey tylko krolowey obecnośćią y tłumáczeniem przesłuchywał. Nic iednák pewnego ná ono poselstwo nie odpowiedźiał/ doznawßy iuż przedtym vlomney/ y niestáteczney wiáry narodu támtego. W Brzyśćiu potym Kuiáwskim ziazd Pruski odpráwował/ á tám powtore Mistrzá poprożnicy przyzwolywał: á atoli iednák Prusakow swoich vmysły potrzepił. Zbigniewá Biskupá Włocłáwskiego/ Gubernatorem nád nimi przełożył: starostwo Málborskie/ Janowi Kośćieleckiemu odiąwßy/ Piotrowi Dunninowi Kásztellanowi Sierádzkiemu podał. A ztamtąd wyiáchawßy/ do Brześćia Litewskiego przygośćił: támże Seym Litewski w poł mieśiącá Márcá postánowiwßy/ spráwy Xięstwá onego rozsądną rádą oprzątnął. Namiestniká iednák miásto śiebie żadnego ze dwu synow/ o ktore-

Rok 1478.

Seym w Piotrkowie.

Przywiley Stárostwá Sedomierskiego.

Senatorowie Węgierscy náod pádnienie od swego krolá godzą.

Biskup Włocłáwski gubernatorem Pruskim. Piotr Dunin Stárostą Málborskiem.

gokolwiek proßącey Litwie/ ostáwić niechćiał/ choćiaż Woyćiech taiemnym przepłakiwániem prágnienie swoie w tey mierze wydawał. Przyiáchał był támże do niego Cesarza Tureckiego Máchometá Poseł z nieposlednimi vpominkámi/ też y Tátárskiego Cará Nurduwłádá poselstwo z sobą prowadząc/ á przytym o społeczną przyiaźń y o ztowárzyßenie imieniem obudwu proßąc: przydáiąc nad to/ że też y Tatárzyná Máchomet do tego zwierzchnością swoią przyćiągnął.

Tureckie y Tátárskie poselstwo do Kázimierzá z strony pokoiu.

Odpowiedźiano ná to: że krol wdźięcznie przynieśione żądánia przyimuie/ y chętnie rad swoie posły/ dla potwierdzenia pokoiu do obudwu wypráwi. Coby tedy ná ten czás Máchometá/ áby pokoiu żądał/ przygnáło/ nie wynayduie: tylko podobno nadánie w spráwách przećiwne/ á klęski ná przeßłey woynie Mołdáwskiey źiemią y morzem podięte: więc też podobno y to/ że nie tylko krolá Kázimierzá/ o ktorym dźierżał że się krzywdy Stephaná hołdowniká swego mśćić miał/ ále też wßystkich práwie pánow Chrześćiáńskich ztowárzyßonego oręża/ y sprzągániey potęgi lękał się. Posłyßał był abowiem/ że onych długo przedtym z sobą tłukących się tá sámá chęć záiednáłá/ áby byli społeczną rádą/ y złączonemi śiłámi/ woynę przećiwko niemu záwźięli. Rozpráwiwßy Tureckie y Tátárskie posły/ do Piotrkowá krol powrácá/ ná Seym ná źielone Swiątki powtore przypowiedźiány.

Prusacy wiárę powtore krolowi poprzyśięgáią.

A tym czásem Biskup Włocłáwski/ ziazd ná Prusaki w Grudziądzu po Wielkieynocy złożywßy/ ponowionym ich poprzyśiężeniem/ od nichże sámych dobrowolnie podánym/ krolestwu y krolowi obowiązał. Co ieśliż dwákroć/ to iest/ ieśli toż poprzyśiężenie iáko y przeßłe° roku czyniono/ czyli też Długoß obłądzony w pámięći/ znowu tegoż powtorzył/ zápráwdę niewiem. Do Mistrzá zaśię Krzyżáckiego wypráwiono pięći posłow/ ktorzyby go w przymierzu y postánowieniu napomnieli. Ale on/ nic nieważywßy zdrowego napominánia/ nierzkąc ná Seym do Piotrkowá nie przybył/ ále też woynę przećiw krolowi przyporządzał/ nie ták dálece swoią własną potęgą zmocniony/ iáko krolá Węgierskie°/ y niektorych inßych Xiążąt Niemieckich płonnymi obietnicámi/ ktemu nádźieią odpádnienia niektorych miast krolewskich ziećiy/ y znorowiony.

Krzyżacy woynę przećiwko Polakom odnawiáią.

A żeby był mogł tym więtßą sobie wczesność do woiowánia záchwyćić/ przetoż Brodnicę y Chełmno miástá/ ktemu Stárogrod zamek źiemie Chełmińskiey/ v Jáná Szumbergá/ Bernárdá zmárłego brátá/ wykupił/ zápłáćiwßy żołd/ przez Bernárdá przeßłą woyną zasłużony/ ktory iuż też krol pierwey ieszcze począł był wypłácáć.

Brodnicę/ Chełmno/ y Stárograd Krzyżacy okupili.

Te tedy miástá wárunkiem żołnierskim obmocnił/ á sam z woyskiem/ práwie z motłochu wieśniáczey gawiedźi zebránym/ w Osterrodźie taborem doniekąd leżał/ obiecánych pośiłkow od Węgrzyná czekáiąc. Ktore spráwy oznáymieniem do Piotrkowá zánieśione to ziednáły/ że krom trudnośći y krom wßelkiego prze przeczánia/ pobor dwunastu großy vchwalono/ dla płácenia żołdu naiemnym ludźiom/ gdyż onymi ná ten czás woiowáć w Prusiech zdáło się. Ani też nic inße° pámięći godnego ná Seymie onym nie zbudowano/ oprocz tego/ że nawożenia zkąd inąd soli do Polski koniecznie zakazano/ poniewaz w Pinku w Wielkiey Polszcze nowa sol otworzyłá się byłá.

Zupy solne w Pinku w Polszcze.

Poselstwo Kázimierzowe do Krolá Máthyaßá.

Więc też do Máthyaßá posłano Stanisławá Wątrobkę Woiewodę Bełzkiego/ proßąc áby Máthyaß zbuntowánych przećiw Kázimierzowi Tungiená y Krzyżakow/ pod obronę y rátunek swoy nie przyimował/ ponieważ to przymierzá y zádawná miedzy Polaki á Węgrámi záwźiętego/ y przedtym nie dawno odnowionego/ iáwnie nadrażá.

Od Biskupá naywyższego Kázimierz y Władysław krolowie w klątwie.

Do Papieżá záśię wypráwiono w poselstwie/ Jáná Gosłubskiego w Práwie Doktorá y Kánoniká Poznáńskiego/ skárżąc się na Báltázárá z Piscyey Legátá iego/ iż on we Wrocłáwiu przebywáiąc/ Władysłáwá wpráwdźie Krolá Czeskiego iákoby Heretyká/ á Kázimierzá záś iáko pomocniká y obrońcę Heretykow/ przysługuiąc się Máthyaßowi/ klątwą zárzućił.

Pokoy w Bernie miedzy Węgrámi á Czechámi vczyniony wniwecz się obráca.

Choćiaż abowiem ná ponowku Wiosny/ pokoy miedzy Máthyaßem y Władysławem z obudwustronnimi Senatorowie/ ziazd w Bernie ábo w Brunnie ná Morawách miawßy/ záwárli byli/ przedśię iednák Máthyaß/ szczęśliwym nadániem pod Pelzną/ ktorą z Budźieiowicámi trzymał/ przez Rotmistrze wárunku swego z Buryáná Hetmáná Władysłáwowego odnieśionym/ nádęty/ á záraz ktemu rozruchem Práskiego miástá/ przećiwko posłom iego Wárádzyńskiemu Biskupowi/ y Woiewodźie Siedmigrodzkiemu/

Spráwy Czeskie

lekkomyśl-

lekkomyślnie wzburzonym/ rozdrażniony/ woynę przygotowywał/ vtwierdzáiąc/ że pokoy támten nic nie waży/ ile ten/ ktory áni z roskazánia iego/ áni zá spráwą y powodem Papieskim/ ábo Legátá ie° postánowiony nie był: więc onego sam że nád to Legat Gábryel Mnich Biskup Agierski/ á świeżo vczyniony Kárdynał/ w záwźiątku onym zágrzewał/ y dobrowolnie przez się ßáleiącego tym ieszcze bárźiey podburzał: niedbáiąc nic ná vśilne odwodzenie Węgierskich y Sląskich Pánow/ ktorym był według prágnienia pożądány pokoy rozświećił.

Legat Papieski podpalem woyny.

Nawrocony zátym z Węgier Woiewodá Bełski/ máiąc sobie przydánego Budzyńskiego Proboszczá/ táką odpowiedź od Máthyaßá przyniosł/ że on zbráconych przymierzow swoich przystoynie odstąpić nie może. Ale ieśliby Kázimierz Woyny przećiwko Krzyżakom poniechał/ tedy ma swoie Máthyaß pośrzodki/ ktorymi Krzyżaki do powinnośći náwiedźie/ á sam z poprzyśiężenia im przymierza rozwiązánym zostánie.

Odpowiedź Máthyaßowá posłom Kázimierzowemu dána.

Dla tey tedy przyczyny wypráwiono znowu do niego posły Jáná Długoßá/ y Stánisłáwá Márßałkowickieg°/ ktorzyby wybadywáli/ coby to zá pośrzodki były/ o ktorych głucho dał znáć Máthyaß. Ale nic oni tákieg° doyźrzeć nie mogli: przął ábowiem Máthyaß/ żeby co tákowego do Kázimierzá miał wskázowáć.

Poselstwo Kázimierzowe do Máthyaßá.

Postrzegßy zátym iż on walne woysko záciąga/ ktorymby częśćią Polskę woiował/ á częśćią Krzyżaki rátował/ postánowili z nim/ áby ná początku mieśiącá Lutego obádway krolowie Senatory swoie/ dla pomiárkowánia wßystkich nieznáśek/ y dla vgruntowánia státecznego pokoiu/ do Ołomuńcá zesłáli/ á tym czásem áby woyny obádway poniechali: zamki iednák y miástá żeby przedśię Polák trzymał/ ktore Tungienowi w Powiećie Wármińskim pobrał był. A wßákże okrutnie się Polakom nie podobáły vmowy one/ krom roskázánia ich záwárte. Juz abowiem Kázimierz woysko do Prus posłał był: y iuż ono/ zákazánie máiąc Krzyżakow spokoiem śiedzących woiowáć/ kráinę Wármińską psowáło.

Woyná Pruska.

Dopomagał iednák Tungienowi Mistrz z kilką połkow bárziey wieśniáczych ludźi/ á niż woiennych żołnierzow. Ale gdy naßy námniey do bitwy dánia nieomießkiwáli/ wnet ná pokoy bespiecznieyßy vstąpił. Co gdy się zstáło/ tym swiebodniey źiemię Wármińską niszczono: Więc áni Sámbiyskich gruntow nie chybił żołnierz/ ktemu kilká zamkow Tungienowi odięto. A ieszcze nád to/ pośiłkowe Krolá Máthyaßá woysko śiedmi tyśięcy żołnierzow/ ktore pod spráwą y powodem Dzełoná Czechá/ rzekomo ná rátunek Janowi Xiążęćiu Zegáńskiemu/ przećiwko Woyćiechowi Brándeburskiemu Márgrábi/ przez Pomorską źiemię do Krzyżakow przedrzeć się vśiłowáło/ dwákroć od Márgrábie srogą klęską zrażone było.

Krolá Máthyaßá woysko dwákroć Márgrábiá Brándeburski poráźił/ y do Prus nieprzepuśćił.

Czym potrwożeni Tungien y Mistrz/ iuż byli o pokoiu ze Zbigniewem Biskupem Włocłáwskim/ z Páwłem Jáśieńskim Podskárbim Koronnym/ y z Piotrem Dunninem Stárostą Málborskim/ z przełożonymi Krolewskimi/ tráktowáć poczęli. Ale záraz záś od záwźiątku zpárzneli/ skoro iedno o postánowionym przymierzu miedzy Krolmi/ w ktorym też y onych wyráźnie dołożono było/ pewną wiádomość wźięli. Nie vstáwáło iednák woysko Krolewskie w pustoßeniu Wármiey/ áni w dobywániu zamkow. Około tychże czásow Tátárowie/ domową nędzą y śćisłym niedostátkiem wykorceni/ w Podole zábieżeć pokußáli.

Zábiegi Tátárskie w Podole.

Ale gdy z ięńcow przez zásádzki záchwyconych zápewne wybádáli/ że Spytek Járosłáwski Ruski/ á Jan Odrowąż Podolski/ Woiewodowie/ z niepodłym woyskiem następuią/ wnet odiáchánie zmyśliwßy/ w leśiech doniekąd przesiádywáli/ y záraz záś po vbespieczeniu náßych/ do Bracłáwiá wypádli: miásteczko zápálili: y iuż máło niedostáwáło/ że sámego zámku nie wźięli: iednák przedśię odgromieni/ z wielką grábieżą odeßli. W tychże też czásiech Turcy Kárynthyą nápadßy/ kráinę miedzy Málburgiem/ Wilákiem/ y Sálzburkiem leżącą/ ßkárádnie popustoßyli: zkąd ieszcze dáley w źiemię záćiekliby byli/ iedno że támeczney kráiny obywátel/ gęstym nawáłem ku mostowi Dráwu rzeki zbiegßy się/ odpor im iákokolwiek dał/ y most ná rzece przerwał/ kędy tyśiąc práwie y trzy stá Chrześćian zginęło.

Wpádnienie Tureckie do Kárynthyey.

Dráwá rzeká.

Przez wßystek tedy on czás po záwárciu Seymu Piotrkowskiego/ częśćią w Rádomiu/ częśćią w Sendomirzu/ á częśćią w Korczynie y w Krakowie/ wespoł y z żoną Krol Kázimierz przemieszkiwał. Aż potym dwunastego dniá po nástąpieniu roku drugiego/

Rok 1479.

znowu

Seym w Piotrkowie.
Poſelſtwo krolá Máthyáßá do Kázimierzá.

znowu ná Seym do Piotrkowá záiáchał: Tam przyiáchał do niego poſeł Krolá Máthyáßá Jároſław Czárnochorſki / żądáiąc áby ſpołecznego ziazdu / dla odnowienia pokoiu ná początek Lutego w Olomuńcu złożonego / do Máiu pomknął / á nań obecnie y ſam przyiáchał: obiecuiąc przytym / że to ſpráwie iego / y ſyná Władyſłáwá pomocno będzie / ktemu trudności Pruſkie mnieyßą prácą pomiárkowáć ſie mogą. Co ieſliby on czas y mieyſce nie ſmákowáło krolowi / pozwała żeby według zdánia przemienił / á iednák woynę Pruſką tym czáſem áby opuścił. O co wprawdzie Máthyáß / co raz ponawiáiąc poſelſtwá / vśilnie nálegał. Już ábowiem poodbieráwßy miáſtá inße / Helzbergę naprzednieyßy zámek Biſkupi dobrze obronny / oblegli byli Polacy: á ſam Tungien zwątpiwßy o ſwych rzeczách / do Miſtrzá Krzyżáckiego do Sámbiey iużteż był vſkoczył. Przyiemne było poſelſtwo tákie Kázimierzowi.

Przećiwne powodzenie Tungienowe w Pruśiech.

Przetoż choćiaż Tungiená iuż w lada dźień zwoiowáć ſpodziewał / á onemu cokolwiek rozworu náżyczyć rzeczą niepożyteczną vpátrował / roſkazał iednák woyſku ſwemu od oblężenia Helzbergu ruſzyć / y od wßelkiego woiowánia ſtrzymáć ſie. Do Máthyáßá záś trzech posłow wypráwił / Ráphałá Jároſłáwſkiego Márßałká / Páwła Jáśieńſkiego Koronnego Podſkárbiego / Jędrzeiá Roſę Łęczyckie° Proboſzczá / wláwßy ná nich zupełną moc / áby z nim zſtrony ziazdu poſtánowili / á nádzieię mu tey przydáli / że ſnádniey Miſtrz przebaczenia / á Tungien inße° Biſkupſtwá / y ieſzcze dwoch zá iedno doſtąpić może / ieſliże pokoy ſtátecznie doydzie.

Smierć Biſkupow.

Vſtąpił był ábowiem z świátá máło przedtẽ Wincenty Kielbáſa Chełmińſki Biſkup / á wieczny Adminiſtrator Pomezáńſki / ßlachćic Polſki Herbu Nałęczy: zá ktorym Jendrzey Bniñſki Poznáńſki / y Páweł Grabowſki Chełmińſki / prawie iednym zawodem pomierali: ten wprawdzie więcey nad czternaście / á támten czterdzieści lat y dwie nád to ßeść mieśięcy / ná Biſkupſtwie przeżywßy. Záczym Poznáńſkiego dopraßáli ſie wprawdzie / Vryel Zgorká / ſyn Łukáßá Woiewody Poznáńſkiego / Gnieźnieńſki y Poznáńſki Proboſzcz / y tenże Kánclerz Koronny / ktoremu byłá Kápitułá Poznáńſka rządy záwiádywánia Biſkupſtwem wákuiącym zlećiłá / wiec też y Stániſław Kurozwęcki Podkánclerzy.

Vryel Biſkupem Poznáńſkim.

A wßákże zá wkłádániem ſie Jákubá Arcybiſkupá / Kápitułá Poznáńſka zá wolą y zwierzchnośćią krolewſką poßedßy / Vryelá Biſkupem obráłá: iákoż ten / miał też ſnadź niejáką przedtym obietnice Krolewſką. Jnße záśie Biſkupſtwá krom ſwoich Páſterzow dotąd ſtały. Nátrącałá ſie zátym okázya pomiárkowánia o Wármińſkie Biſkupſtwo. Z tákim tedy zlecenim odiáchawßy poſłowie krolewſcy / po długich z Máthyáßem y z iego Senatorámi námowách y rádách / náoſtátek to poſtánowili / żeby ná zielone Swiątki Máthyáß dwoch Biſkupow / y ták wiele inßych Senatorow / do Sirádzá ná ziazd z Polakámi wypráwił: Miſtrz záśie Krzyżácki / y Mikołay Tungien / áby ſámi obecnie przybyli / y według ſpołecznego Węgrow y Polakow vpodobánia / áby z Kázimierzem záiednáli ſie. Prágnęli ábowiem też y Węgrowie pokoiu / chcąc tym ſnádniey vſtáwiczne Tureckie náiázdy zawśćiągnąć: wiec áni vſtawał rádząc y proßąc Gábryel Kárdynał Legat Papieſki / rozegrzany chęćią do poratowánia trudności Włoſkich / á ſtrony Papieſkiey.

Rozruchy Włoſkie.

Pałáłá ábowiem w ten czás zewnętrzną woyną źiemiá Włoſka / ná dwa bunty rozćięta: z ktorych w ieden ſpiknęli ſie byli / Syxtus Biſkup nawyżßy / Ferdynand krol Sycyliyſki / y Neapolitáńſki / á z nimi Rzeczpo: Seneńſka: á w drugi záś bunt poſtąpili Wenetowie / Florentczycy / y Xiążę Medyoláńſkie: ktory to bunt / też y krolá Fráncuſkiego ná ſwoię ſtronę przewiodł / y bliſko pięćidźieśiąt zámeczkow Papieżowi odiął był: á ták ſrogą nienawiśćią rozarzony ná onę woynę pałał / że też Wenetowie chcąc ſie od woyny Tureckiey vwolnić / pokoy v Turkow kupili ſobie / podawßy im Skutárę ábo Skodrę miáſto Epirſkie ábo Albáńſkie / w ktorego miáſtá bronieniu bárzo wiele pieniędzy wyłożyli / á nie mniey krwie wylali.

Wenetowie pokoy v Turkow odkupuią.

Jm tedy bárźiey ſtroná iedná ſłábiałá / tym też gorecey Máthyáßá o rátunek proſiłá. Ná onę tedy woynę wzgląd máiąc Máthyáß / przychylnieyßym do vczynienia z Kázimierzem pokoiu ſtáwił ſie.

Zophia corká krolá Kázimierzá zá Fryderyká Márgrábię Brándeburſkiego wydána.

A tym czáſem Kázimierz ſkończywßy Seym / Zophią Corkę / Fryderykowi Márgrábię Brándeburſkiego Woyćiechá / ſynowi naymłodßemu zaręczoną / do Fránkfor-

du miáſtá

du miáſtá nád Odrą rzeką leżącego / do oblubieńcá w pozorney gwárdyey ßeśći ſet konnych / y w porządnym doſtátku poſłał: á ſam nowe ziazdy Wielkich y Máłych Polakow rozdźielnie odpráwuiąc / pobor dwunáſtu großy wyiednał: Do Rádomiá potym do Krolowey zbieżawßy aż tam do Swiątek báwił ſie. Ztámtąd záś ſam do Piotrkowá náwroćił / á do Sirádzá Senatory niektore wypráwił: kędy też y Miſtrz Krzyżácki / y Mikołay Tungeń / wiec y Senatorowie Krolewſkiey Pruſkiey źiemie ziáchali. Ale gdy do dwudźieſtego dniá poprożnicy Węgrow czekáli / náoſtátek do krolá do Piotrkowá zbieżeli.

Mikołáiá Tungiená krol do łáſki przyimuie. Kośćiołá Wármińſkiego vſtáwy z krolem Polſkim.

Tám wprawdźie Tungien do krolewſkich nog porzućiwßy ſie odpuſzczenie otrzymał / y záraz pozwolono mu przy Biſkupſtwie Wármińſkiem oſtawáć: nád to z krolem / ſam zarowno / iáko y obecne poſelſtwo Kápituły Wármińſkiey / wieczną to vſtáwę warowáł / áby wßyſcy iuż odtąd Biſkupi / przełożeni ábo Práłáći / y Kánonicy onego kośćiołá / w pewnym czáśie iákoby wyſádzeni / obráni / ábo do Kápituły przyięći byli / wiárę ſwoię przyśięgą krolowi Polſkiemu obowiązywáli / á przećiwko Krzyżákom ilebykolwiek byłá tego potrzebá / ſámi dopomagáli: Sufrágan też Biſkupi áby tákże y on wiárę krolowi poprzyśięgał: áni żadnego ná táki vrząd wyſádząć miano / ktoryby ábo krolá Polſkiego ábo kośćiołá támecznego poſłußnym nie był. Jnßy záśie wßyſcy obywátele / w dźierżawie Biſkupá y Kápituły zamykáiący ſie / dźieśiątego tákże roku toż czynić powinni byli: odwod w ſpráwách do krolá żeby wolny mieli: á ſámá Kápitułá żeby nikogo krolowi nieprzyiemnego Biſkupem nie obieráłá. A wßákże potym ſpoſob táki obieránia biſkupá odmieniono. Te ták ná ten czás rzeczy vporządzone ſtánęły. A nie długo potym ſam Tungien ze wßyſtką Kápitułą w zámku Malborſkim / iáko ſie rzekło było / obietnice wypełnił. Ale Miſtrz záś prożnymi krolá Máthyáßá obietnicámi / táiemnymi ktemu liſty y poſłámi kármiony / vśilnie ſie opierał / twierdząc / że pierwey ſkorę z śiebie zedrzeć dopuśći / ániż kiedy krolowi Polſkiemu przyśięgę czynić będźie. Pokrzepiáło go tedy wtẽ Máthyáßowe poſelſtwo / ktore do Kázimirzá przyßło było / proßąc áby ná inßy czás ziazdu Sirádzkie° pomknął / á przymierzá z Miſtrzem y z Tungienem dáley przedłużył.

Máthyáßá y Władyſłáwá krolow ziazd w Olomuńcu.

Wießał ſie ábowiem w ten czás Máthyáß ná odpráwie onegõ ziázdu ktory z Władyſławem krolem Czeſkim w Olomuńcu zſtrony pokoiu ſtánowił: tymże to ziázdem rozerwánego ſie bydź powiadáiąc / przedłużenia ziazdu Sirádzkiego / y rozeymu v Kázimierzá proſił.

Ziázdu y przymierza pomknienie.

Jákoż nie trudnym prośbie iego ſtáwił ſie Kázimierz: á wypráwiwßy do niego Páwłá Jáśieńſkiego Sędomierſkiego / y Janá Bäßená Malborſkiego / ktoregõ teraz Elbiąſkiem zowią / Kaßtellány w poſelſtwie / aż do świętego Bártłomieiá ziazd odłożył / y rozeymu dáley poćiągnął: á ſam do Rádomiá / gdźie byłá krolowa z potomſtwem zoſtáłá / odiáchał / Miſtrzá zoſtáwiwßy w Piotrkowie: tám ſie mu ábowiem odwleczonego ziázdu oczekawáć zwidźiáło / nie dośmiewáiącemu do Prus do Krzyżákow ſwoich bez pokoiu wroćić ſie.

Pokoy miedzy Węgrzynem á Czechem.

A tym czáſem pokoy miedzy Węgrzynem y Czechem obecnie w Olomuńcu będącemi doßedł / gorße kondycye Czechowi przynioßßy. Wierćiał ſie ten ábowiem w śćiſłośći wielkiey dla rozruchow y roſtyrkow domowych / ktemu dla śideł / częśćią od Máthyáßá przyporządzonych / á częśćią zá pobudką Gerzego Podebrádego ſynow / y wichrzących Kálikſtynſkich przepowiádáczow / ná głowę ſwoię nápiętych. Poſtánowiono tedy / áby obádwá krolem Czeſkiem mianowáli ſie: ále Władyſław áby ná ſámey tylko źiemicy Czeſkiey przeſtawał / á Máthyáß Moráwy / Sląſko / y Łuzacyą / áby poki żyw trzymał. Po śmierći záśie iego / ieſliby Czech powiáty one ſobie oderwáne odyſkáć prágnął / tedy czterdźieśći tyśięcy złotych Węgierſkich krolowi y kroleſtwu Węgierſkiemu / y nád to ieſliby co ná okupienie dobr záſtáwionych wyłożono / wßyſtko był powinien zapłáćić. Jeſliby iednák Czechowie iednego ſobie z Węgrámi krolá obráli / tedy iuż nic płáćić obudwu imieniem niemiano.

Dubr: Boemiæ Hiſt. lib. 31.

Troche ináczey te rzeczy Jan Dubráwſki vdáie. Nie widźiał ten podobno przywileiu vſtaw ná ten czás zawártych: ktorego przepis widźiałem ia ſam. Pokoy tedy zawárßy / gdy nie widáć było do Polſki Máthyáßowego poſelſtwá / tedy Miſtrz z Krzyżákámi ſwymi zá Kázimierzem do Korczyná przyiáchał. Támże wzdy ná nowiu mieśiącá Paźdźierniká Stephan Grá-

biá Spi-

Poselstwo krolá Mathyaßá do Kázimierzá.

biá Spiſki / y Wáclaw Beczykowſki Czech / w poſelſtwie od Mathyaßá przyiachali: wymawiaiąc krolá ſwego / że on woyną Turecką zwikłány / nie mogł ná dzień pewny do Sieradzá Senatorow ſwych zeſłáć. Prácowáli tedy oni iáko nabárziey Miſtrzá z krolem Polſkiem do zgody przywieść / ociągáiącego ſie koniecznie / y powiádáiącego / że poſłuſzeńſtwá krolowi Polſkiemu nigdy poprzyśięgáć / á wiáry Bogu y człowiekowi obowiązywáć nie miał. Pokázował tedy niemáło przyczyn / ktoremi vrázonym ſie bydź od Kázimierzá ſkyſkował. Ale gdy wſzyſtkie dowodnie y rzetelnie odpárto / poſłowie Węgierſcy zbić go z vporu vśiłowáli / y w głos oświadczáli: żeby iuż odtąd żadney nádźieie rzeczy ſwych w Mathyaßu nie miał. Turecką on / prawi / woyną rozerwány ieſt / áni ſie ważyć będźie ſpráwy nieſpráwiedliwey bronić. Już tedy y ſwoi go właśni Krzyżacy obowiązywáli / áby śiebie ſámego áni ich ná zgubę nie prowádźił / záczym y przegrażáć nie ponie chywáli. Tákiem tedy nalegániem nie ták dálece nákłoniony / iáko gwáłtem przełamány / zá ledwie wżdy vporney krnąbrności vſtąpił: á dźiewiątego dniá Páźdźiernika przymierze y pokoy z Polakámi odnowił: y ták w zamku Korczyńſkiem poddáńſtwá y wierności ſwoiey przyśięgę záwołánym obrzędem krolowi oddał / wymawiáiąc przyśiężne słowá zá przepowiádáiącym Janem Krákowſkim Biſkupem. Toż vczynili / ktorzy z nim przyiácháli byli / co naprzednieyſzy Krzyżacy / á z tymi ſześć inſzych z miedzy ſzlachty / y też trzey Ráycy Krolewieccy. Zá inſze záśię wſzyſtkie ſtany / ná ten czás nie obecne / przyrzeczono / że też y one w tákiże ſpoſob przyśięgę czynić miáły / przy obecności posłow krolewſkich. Przyśięgáli też y krolewſcy Senatorowie świeżo do Senatu przybráni / że záwźięte przymierze ſtátecznie trzymáć mieli.

Marcin Miſtrz Krzyżacki z inſzemi ſwemi przyśięgę krolowi Polſkiemu czyni.

Z ſtrony Brodnice záśię / Chełmna / y Starogradu / od Miſtrzá podchwyconych dobr / ſtánęło ná tym / áby on miáſtá one do świętego Márciná krolowi pooddawał / ośm tyśięcy złotych od niego wźiąwſzy: z ſtrony ſzkod oną woyną / ktorą z Mikołáiem Tungienem wiedźiono Miſtrzowi y ſtanowi Krzyżáckiemu poczynionych / áby czterey od krola / á czterey od Miſtrzá wyſádzeni rozeznawcy / á dźiewiąty ſpolecznie od obudwu obrány / według zdánia ſwego rozſądźili: Względem czego potym zápłácił krol Miſtrzowi tyśiąc pięć ſet czerwonych złotych Węgierſkich.

Pomiárkowánie krolewſkie z Miſtrzem.

Z ſtrony záśię zápiſow przymierza / miedzy krolem Węgierſkiem á Miſtrzem Krzyżáckiem záwźiętego / vrádzono áby obádwá zápiſy one ná dźień trzydźieſty mieśiącá Styczniá do Rudolphá Biſkupá Wrocławſkiego przeſłáne / y rękámi iego przy obecności Janá Łáſockiego Gnieźnieńſkiego Skoláſtyká piſárzá y poſłá krolewſkiego / krom wſzelkiego czytánia / podrápane były. Abowiem też y z Mathyaßem / tákże y z Węgrámi wſzyſtkimi / pokoy záwárli byli Polacy. Te ták rzeczy ſpráwiwſzy / z wielką wſzyſtkich rádością Węgierſcy poſłowie / y Miſtrz z Krzyżakámi ſwymi vczćiwie przyięći od krolá y vdárowáni / rożnie roziecháli ſie.

Pokoy miedzy Węgrámi á Polakámi.

A nie długo bárzo potym zábawiwſzy ſie krol / do Litwy z krolową y z dźiećmi poſpieſzył / zlećiwſzy Janowi Biſkupowi / Jákubowi Dębinſkiemu Kásztellanowi á Stárośćie Krákowſkiemu / y też Páwłowi Jáśieńſkiemu Sędomierſkiemu Kásztellanowi / áby oni pomiárkowánie z naiemnym żołnierzem vczynili / ktory dla niezápłáconego ſobie żołdu Pruſkiego ſámopás / á nabárziey máiętności duchownych nieprzyiaćielſko náieżdżał / od wſzelákich niecnot y zbrodni nic ſie nieprzyſkrámiáiąc.

Żołnierſkie łotroſtwá dla nie wypłácenia záſłużonych pieniędzy.

Ten ábowiem ná ten czás był ſtan Rzeczyp. Litewſkiey / że obecności krolewſkiey iáko nabárziey potrzebował. Abowiem Jan Kniaź Moſkiewſki Nowogrod wielki podbiwſzy / k temu wiele zamkow y miáſteczek ná białey Ruśi / ktora Wielkiego Xiążęćia Litewſkiego ſłucháłá / pod władzą ſwoię pobrawſzy / też y ná dálſzą źiemię Ruſką y Litewſką okrutnie zánośił ſie. Szerokie ten wprawdźie y bogáte Xięſtwo od przodkow ſwoich obiął był: iedno iż Tátárom Zawolgſkim hołduiące y obowiązáne było / á ták ſzkárádnie / że poſłom Tátárſkim / á náwet gońcom podátek wyćiągáiącym / ábo dla iákiey inſzey potrzeby przyieżdżáiącym / gdy ná koniách wieżdżáli / tedy Kniaź ſam pieſzemi nogámi drogę im záchodźił / á mleká końſkiego (trunek to Tátárom naprzyiemnieyſzy) kufel z pokłonem niſkim podawał: ktore iesli tám kroplá iáka z kufla onego ná grzywę końſką ſkápnęłá / wnet ią zlizáć był powinien. Tłumáczowi liſty Cárá Tátárſkiego czytáiącemu prze-

Kniáź Moſkiewſki Nowogrod y wielką część białey Ruśi podbiia.

Moſkwá v Tátar hołdownikámi.

Mleká końſkiego vżywánie v Tátar.

cemu prze-

cemu przewyborną ſzátę Sobolą podśćielał: á ſam z Boiárámi ſwemi / máiąc ich ſłucháć ná kolaná vklekał: áni zgołá żadnego roſkazánia Tyráńſkiego przeſtrzegáć nie odmawiał ſie / choćiaby mu też było woynę przećiw Chrześćiánom / y przećiw zbráconym przymiercom / ábo przećiwko towárzyſzom y przyiaćiołom właſnym podiąć roſkazano. Tey ták twárdey niewoley y nieznoſnego iarzmá Jan mąż vmyſłu wielkiego y rzeźwi nie mogąc znieść / tym bárziey ieſcze od żony ſwey Greczki podburzony / rzućiwſzy ſie do oręża vśilnie zrzucał: Pograniczne Xiążętá Ruſkie pokrewne ſwoie fortelem bárziey á niż woyną podbijał: záczym dáley ku záchodowi słońcá námknąwſzy ſie / Nowogrodu wielkiego / známienitego / ſpánoſzonego / y wſzyſtkich połnocnych kráiow targowiſkiem nayſławnieyſzego miáſtá / ktore orężem Alexándrá Witoldá śćiśnione ſto tyśięcy groſzow złotych / iáko chce Waporſki / ábo iáko piſze Długoſz Cyklow / co Rublámi poſpolićie zowią / Wielkiemu Xięſtwu Litewſkiemu co rok áż do onego czáſu płáćić było zwykło / w Litewſkiey pomocy omylonego dobywał / y przez poddánie obiął: trzyſtá nayprzednieyſzych mieſczan wyzábijał / á onych wſzyſtkie dobrá zágárnywał: inſzym záśię mieſczánom trzećią tylko część máiętności zoſtáwiwſzy / oſtátek ná śię pobierał: á náwet Arcybiſkupi ſkarb / złotem / ſrebrem / kámieńmi drogimi / perłámi / y wſzelákiego rodzáiu bogáctwy przez wiele lat zebránemi / zápprzątniony y nábogacony złupił / y tylko ſámego złotá / ſrebrá / kámieni / á pereł / trzy ſtá wozow zupełnych wywiozł. Abowiem wozow ná ktorych inſzy rozmáity ſprzęt wieźiono / niezliczona rzecz byłá. Ztąd tedy zámnożony w bogáctwá y záraz w ſerce Moſkwićin / wſzyſtkie powiáty Litwie / pod niebytność krola Kázimierzá / Polſkimi trudnośćiámi po rożnych częśćiách źiemie rozerwánego / odeymował / y iuż wſzyſtkę zgołá Ruś y Litwę vmyſłem chćiwym obiął był.

Janá Kniáźiá Moſkiewſkiego ſpráwy dźielne. Pograniczną Ruś Moſkwá podbiia.

Nowogrod wielki Xiążęćiu Litewſkie hołd płáći.

Nowogrod Moſkwá wźięłá.

Zdobycz Nowogrodzkiey okrutność.

Tym tedy rzeczom chcąc w czás porádźić Kázimierz / nád zwyczay dłużey w Litwie ná ten czás omieſzkawał ſie. A choćiaż Litewſcy Pánowie woyną oderwane dobrá odbiiáć zá rádę nalepſzą poczytáli / wolał on iednák ſpokoynymi rádámi z okrutnym Moſkwićinem zgadzáć ſie: á to dla tego / iż go ták walnym przyczynkiem bogáctw y powiatow / likowitem k temu / y vſtáwicznośćią boiowánia ćwiczonymi / á świeżey pámięći otrzymánych zwyćięſtw dufáiącym woyſkiem okwituiącego bydź wiedźiał: á ſwoię záśię Litwę długą odwykłośćią woiowánia zniczemniáłą / y zniewieśćiáłą bydź powiádał: naiemnym / práwi / żołnierzem przećiwko ták zmocnionemu nieprzyiaćielowi woiowáć potrzebá / ktorego żołnierzá z Polſki / y z narodow Pogránicznych ták prędko zwieść nie może. A ták do kilku lat przymierze záwárł z nim. To iuż ták ná ten czás w Litwie.

Kázimierz ná woynę Moſkiewſką wzdryga ſię.

Litwá zniczemniáłá.

Przymierze Litwy z Moſkwą.

Przez ktory też czás prawie w Jeśieni ſto tyśięcy Turkow / wywiodſzy z ſobą Multany pomocniki / á do źiemie Sędomierſkiey wtárgnąwſzy / pod Sobinowem ábo Czybiniem miáſtem tabory położyło. Przewiedźieli byli wpádnienie ich Węgrowie / przetoż dla bronienia dobr ſwoich we trzech pułkách / y z ták wielą Hetmánow náſtępowáli. Tráfunkiem ná ieden połk / ktorym Stephan Bator záwiádywał / Turcy napádli. Tám Stephan porozumiawſzy że w ćiáſnym plácu przypárty bitwy pozbydź / áni też z dwomá pułkámi ſwymi ſpiknąć ſie nie mogł / daie iednák támtym znáć że śię mu niezbyta okázya do bitwy nátráćiwſzy / koniecznie go do potkánia śiłuie: á ſam zátym żołnierzom ſwoim / pierwey vmrzeć niż vćiekáć z właſney chęći przyśięgáiącym / do boiu wyſtąpić káże. Zaymie ſie w tym gorąca bitwá / przez trzy godźiny pałáiąc. A iuż Węgrowie wielkośćią Turkow przećiążeni vſtępowáć byli poczęli / y iuż záledwie ich záſtánawiał Bator / ſtrofuiąc zárowno y oświádczáiąc / k temu w świeżym obowiąſku przyśięgi nápominaiąc ich / gdy oto dwá oſtáteczne pułki dworem krolewſkiem / á Raſcyanámi zágęſczone / poſpieſznym biegiem przypádáią / á náwiodſzy woyſko z boku ná nieprzyiaćioły vderzą. Ale oni nagłą ſpráwą potrwożeni / do niekąd iednák obroćiwſzy końmi opieráli ſię: á wſzákże ku oſtátku zámieſzáni / y wſpárći w tył co prędzey vderzą. Wielką tám klęſkę pierzcháiących zrázono. Żadnego ábowiem krom pięćiudźieśiąt co znákomitſzych więźniow / nie żywili Węgrowie. Jednákże y ſámi niekrom rozlánia krwie dobili ſię zwyćięſtwá. Padło tám ná plácu wiele dźielnych mężow / miedzy ktorymi co znácznieyſzy byli Páweł Knez / (tym nazwi-

Turcy ziemię Siedmigrodzką náieżdżáią.

Bitwá Węgrow z Turkámi.

Turcy porażeni od Węgrow.

ſkiem Sło-

ſkiem Słowacy Xiąże y kaplana miánuią) y tez Jaxicz Ráſcyan Rotmiſtrz: zá tych prawie dzielnością zwycięſtwo ono ták znamienite y na wßelkie wieki pamiętne Bator / ácz y ſam ranny / Mathyaßowi pozyſkał. Abowiem ſam Mathyaß

Máthyaß podágryk.

boleścią nog ściśniony w ziemi Węgierſkiey leżał / ták dálece oną chorobą ſtrapiony będąc / że iawnie rozwolywano truciżną go bydź zárażonym / y iuż duße pozbáwionym. Ale pokazał ſię ten roku drugiego że żyie / gdy przez Thomaßá Tárczego ziemie Rakuſką plondrował / á miáſto Rachesburk gwałtownym ßturmem wbieżał / ponieważ od Turkow ná inßą woynę / iáko záraz przełożę / obrocz onych wolnym zoſtawał / á z Polakami záś y z Czechami pokoy ſobie był vczynił.

Dźierżáwy Rákuſkie Máthyaß z Węgrámi puſtoßy.

Rok 1480.

Rok tedy tamten / y kilká lat potym inßych / iuż nadſtarzały krol Kazimierz / z żoną y z dziećmi w Litwie ná polowániu przetrawił: áni nic pamiętnego w Polſcze / wkrąg pokoy obſtalowawßy / ná ten czás nie przypadło: krom te° że Jan Długoß Kanonik Krakowſki / nie wiele przed tym Arcybiſkupem Lwowſkiem námieniony / razem żyć / y dźieiow Polſkich piſáć poprzeſtał człowiek ßlachetny: herbu Wieniawy / cnoty y ſtáteczności wielkiey / w náuce y w mowie / ile onych czáſow / niepoſpolity / á w rozrywce y w biegłości odpráwowánia rzeczy wielkich przewyborny.

Jan Długoß Hiſtoryk / á námieniony Arcybiſkup Lwowſki vmárł.

Dla ktorych przymiotow / ácz był Kazimierza krolá vśilnie prácuiąc ná ozdobienie wprzod Zbigniewá / á potym záś Jakubá Sienińſkiego / ćiężko ná ſię obráził / ták dálece że go tez było z pożytkow duchownych złupiono / z Krakowa przez ſługi Stárościńe wyrzucono / y nadto z ziemie wywołane° o niebeſpieczeńſtwo żywota przywiedziono / á wżdy przedśię potym tenże krol wielekroć ſtárania y dzielności iego w odpráwowániu poſelſtw znácznych y godnych / y tez w ćwiczeniu ſwych własnych ſynow záżywał. Zkąd zábogacony Długoß znákomitych odnmárł dobroczynności á pobożności ſwey wizerunkow. Ale iż oſtáie żywot iego / lub to od Philippá Kalimachá / lub od kogo inßego wyráźnie y doſtátecznie opiſány: przetoż mnie doſyć o nim okrągło y trochę powiedźieć było. Roku potym trzećiego wpoł mieśiącá Czerwcá / hániebna záráza morowa z Węgier poſtępuiąc / Krakowá y wßyſtkiey máłey Polſki dobiegłá. Drugiego záśie roku tez y wielką Polſkę / Mázowße / ziemię Pruſką / y Czeſką zbrozdziłá / y wielu śmiertelnych ſtráwiłá. Między ktoremi náznákomitßy był / Zymon z Lipnice Zakonnik wymowny / w Bernárdyńſkim klaſztorze ku południoowey Krakowſkiey bramie żyiący / człowiek wprawdzie poſpolity / y w mieyſcu nieznácznym ſpłodzony / ále záś cnotámi / dobroćią / y świątobliwością żywota ſławny. Przy ktorego grobie wiele ſnádź potym chorych do pierwßego zdrowia przychodziło. Co záprawdę tez y o Kázimierzu / ſynu krolá Kazimierza / nie tylko iednoſtáyna ſławá / ále tez pewne y ważne świádectwá twierdzą: ktory zá tym to Zymonem w rok z świátá vſtąpił / ſocháttámi w Wilnie ztráwiony / y w kośćiele tegoż tám miáſtá záwołaną pompą pochowány: tákże tez młodźieniec w rozumienie świątobliwości záwźięty. Słáwią tedy ták czyſtym y wſtrzemięźliwym bydź żywotiego / że gdy mu Doktorowie koniecznie rádzili áby obcowánia z białą płcią / ieſliby chćiał zoſtáć żywym / zákuśił / tedy vmrzeć raczey / á niż kiedy zákon pobożności Chrześćiáńſkiey przeſtąpić wolał: dáleko ináczey rozumieiąc / á niż wiele ludźi w zapſowanym teráźnieyßym wieku żyiących / ktorzy áni zá grzech / áni zá ſromotę nie poczytáią ſobie / w błocku plugáwego wßeteczeńſtwá przelegáć. A tym czáſem naráſtywáłá w Polſcze roſpuſtá y śmiáłość ſwowolnych / y iuż niektorzy znáczni z drapieży żyć vymowáli ſię. Z miedzy ktorych Krzyſtoph Száfrániec / w domu ßlácheckim ſpłodzony / y niepodłym mieniem zábogácony / zbiwßy gwárdyą wielką zbrodniarzow / z Pieſkowey ſkáły zamku drogi poſpolite záśiádał / á wielu kupcow Krakowſkich możnych y vczćiwych ná Lubelſki iármárk iádących / rozbił / y pozábiiał. Dla tey tedy przyczyny z ziemie wywołány / y czći odſądzony był: á gdy ná wywołánie nic nie dbał / wnet go záſkoczono / poimano / do Krakowá wźięto / y támże z roſkázánia krolewſkie° ná głowie pokárano. Tákći wżdy ſpokoynieyße y wolnieyße iuż były przeiázdy. Wiec áni ziemia Czeſka / á zwłaſzcza Prága / przed kłotniámi domowymi pokoiu mieć nie mogła: ponieważ Heretyccy zápámiętáli Miniſtrowie y przepowiádácze / przećiwko nieobecnym Biſkupom / Kárdynałom / y przećiw Papieżowi / y wo-

Rok 1482.

Powietrze okrutne.

Symon Lipnicá.

Kázimierzá świątobliwego Kiążęćiá śmierć y cżyſtość.

Krzyſztofá Száfráńcá o rozbiiánie śćięto.

Ziemia Czeſka y Prága zaráżliwi przepowiádácze w roſtyrkách mießáią.

nec záś

nec záś obecnym zákonnikom / y vrzędom mieyſkim / á náoſtátek przećiw krolowi ſámemu / popędliwe poſpolſtwo zbeſtwili / ták dálece że tez krolá we dworze mieyſkim dobywano / y oblężono było / áż nocą ztamtąd ćicho przeiáchawßy rzekę do zamku / ktory świętego Wacławá zamkiem przezywáią / vſtąpić muśiał. A záraz on zámek od onego czáſu obmácniáć począł. Ale my ſwe rzeczy kończmy. Do Ruſi potym krol Kázimierz powroćił / chcąc od Stephaná Woiewody Mołdawſkiego dawno zaobiecane / á długo zwłaczáiące wierności poprzyśiężenie znákomitym porządkiem otrzymáć / ponieważ ná to ſámże Woiewodá / ktory áż do onego czáſu roznemi wymowkámi odkładał / koniecznie záprâßał / tą przyczyną záchęcony. Zániosło ſię w ten czás było ná wßyſtek okrąg ziemſki ßkodliwe oręże Tureckie. Vćiſnął był Rhode ćiężką woyną Máchomet / á Stolice onego wyſpu hániebną mocą dobywał: ále iednák nie dobył / z wielką ztamtąd háńbą / y klęſką ſwoich wypárty. W Apuliey záśię Beſteią / y inße niektore podle miáſteczká gwałtem pobierał y rozburzał. Hidrunt záś wárunkiem obmocnił / ztamtądże one wßyſtkie kráinę ogniem / mieczem / wzdłuż y wßerz opodal wypuſtoßył. A obiedwie one woyny przez Hetmany odpráwiał / á ſam záś w tymże czáśie z trzećim woyſkiem ná Syryą puśćił ſię był. Ale w drodze nie dáleko Nikomedyey vmorzony / wytchnienie tym ktorzy ſię lękáli go / śmierćią ſwoią przyniosł był: á to dla tego / iż Turcy ná dwá bunty roscieci / częśćią Baiazetowi ſynowiego ſtárßemu / á częśćią Zyzymowi młodßemu Ceſárſtwá winßowáli / á woyną domową potrudnili ſię: ták dálece / że ktorzy ná obronie Hidruntu byli / gdy Włochom ná vgáßenie onego iákoby ſpolnego pożaru / zá powodem Alphonſá Ferdynándá Krolá Neápolitáńſkiego ſyná Xiążęćiá Kálábryſkiego / gromádzącym ſię wydoláć nie mogli / tedy zwątpiwßy o wßelkim rátunku ſwoich / miáſto poddáli. Kedy znamienićie Chrześćiánom Węgrowie / ktorych był Mathyaß krol ßwagrowi ſwemu ná pomoc zeſłał / dopomagáli / ile iuż w Tureckie woyny dobrze wpráwieni. Zdáło ſię tedy że miáłá ſobie domiekąd wytchnąć Rzeczpoſpol: Chrześćiáńſka / zá woiowániem miedzy ſobą ſámychże Turkow / gdy oto wtym Zyzymus / ktorego drudzy Selimem zowią / od Baiazetá porażony / do Sołtaná Egiptſkiego vieachał / á gdy onego pomocą y rátunkiem wſpárty woynę y záraz bitwę odnowił / powtore zrażony do Rhody pierzchnął. Ztamtądże od Rhodeyſkich żołnierzow Hetmaná / Jnnocencyuſowi oſmemu Papieżowi po Syxtuśie obránemu / do Rzymu przeſłány / á od Karolá oſmego Fráncuſkiego krolá do Neápolim z woyſkiem iádącego vwiedźiony / w drodze żywotá oſtrádał / ſnádź truciżną vmorzony / zá ſprawą ßoſtego Alexándrá Papieżá / ktory był świeżo w ten czás po Jnnocencyuśie zmárłym naſtąpił. Záczym Baiazet pokoy ſobie domá nalazßy / áby był háńby y klęſki oycowſkiey / od Stepháná Woiewody odnieśioney / zemśćił ſię / záraz w roku Chryſtuſowym / tyśiącznym / czteryſetnym / ośmdźieśiątym czwártym / ná Beßárabeę / y ná ziemię Wołoſką / morzem y ziemią wypráwił ſię. Kiliią / co Likoſtomonem v Grekow dawnych bydź niektorzy rozumieią / ktemu Monkáſtr / ábo Białogrod miáſtá obronne bárzo / támto przy wyliwkách Dunáiu / á to záś nie przy Dnieprze / iáko chce Páweł Jowiuß / ále przy Nieſtrze zbudowáne / z wielką klęſką ſwoich / pod władzą záwźiął / á Mołdáwiią wßyſtkę tegoż y drugiego roku przepuſtoßył: iákoby ią podbić miał / Jowiuß vdáie / ále fałßywie: co ſię záraz pokaże. Złożyłći wprawdźie ná ten czás Stephan porędze Tureckiey / widząc ſię iey bydź dáleko nie rownym: záczym w beſpiecznych mieyſcách / y w trudnych przyſtępie / ile ieſt gorzyſtá y leśna támtá kráiná / prześiádywał / á rátunku v krolá Kázimierzá dośięgał / obiecuiąc iuż pewnie wiarę mu poprzyśiądz. Niezdáło ſię tedy Kázimierzowi zániedbywáć oney okázyey do zniewolenia y przyłączenia ſobie tákiego Páná / ktory Tátáry / Turki / y Węgry porażał / y tez o wielki niewczás przywodził / á władze záśię iego przeſtrzegáć áż do onego czáſu wzbrániał ſię. Choćiaż tedy ſnádnie porozumiewał / że to ſtałym y mocnym bydź nie może / co ſię więc nie z prawego ſercá y nie z chęći dźieie / ále tylko potrzebie vgadza / dogodnieyßą iednák y beſpiecznieyßą rzeczą ſądził to v śiebie / z nim y przezeń przeklęte wßyſtkiego Chrześćiáńſkieg imienia nieprzyiáćioły od gránic ſwych záwśćiągáć / á niż wydáwby mieiak-

Rozmáite Tureckie pod tym czáſem woyny.

Turcy od Rhody odgromieni.

Apulia puſtoßą Hydrunt wźięto

Smierć Máhometowá.

Wewnętrzna woyná Turecka

Hydrunt nazad odebrano.

Cnotá Węgrow

Zyzymá Turczyná vćiekánie / więzienie / y śmierć.

Jnnocencyus oſmy Papieżem. Alexánder ßoſty Papieżem.

Baiazet Ceſárzem Tureckim.

Rok 1484.

Kylia y Białogrod miáſtá pobráli Turcy.

Vſtręk Páwłá Jowiußá.

Wołoſka ziemia przepuſtoßyli Turcy.

Oſádá ziemie Wołoſkiey.

Rádá Kázimierzowá o ſpráwách Wołoſkich.

by mieiak-

szy mieiáko Wolochy / wszystkie one ciezkiey woyny machine ná siebie samego náwiesdz. Chociaż abowiem żadney on sam Turkom okázyey do podniesienia przeciwko sobie woyny nie dal byl / vpátrowal iednák / że oni nie mieli sie wstrzymywáć od naieżdżánia y plondrowánia Rusi / Podola / y Litwy / á kiedyby byli ziemie Wolosko podbili / tedy y onego / iákoby pośrzednią ściane iáką / rozwaliliby byli. Wiec y sáme Wolochy obrußonemi ná sie bydź vpatrowal / iż to w iego ratunku omylonych pod wladzą Pogáńskiego Tyráná podbiano. Náostátek spodziewal sie / sámym tylko posluchem nadieżdżánia swego Wolochom wprawdzie sercá do bronienia siebie y dobr swoich przydáć / á Turki zás vstráßyć / aby dáley w ziemię nie záchodźili / áni dłużey ná podbiianiu miast Woloskich nie bawili sie. Stráßliwe abowiem w ten czas bylo Turkom imie Polakow. Tedy ná poczatku Jesieni w roku Chrystusowym tysiącznym / czterysetnym / ośmdziesiątym piątym / do Lwowá krol pospiesza / támże Ruska y Podolska wszytká szlachtá wyzwana w gotowym orszaku stánela.

Rok 1485.

Wiele tez barzo z miedzy Polakow y Litwy Woluntaryußow / cześcią kwoli powinności / á cześcią kwoli przypátrzeniu támże do niego nácisnelo sie / w konie / w rynsztunek dobrze przyrządzonych / ták iż dwadźieściá tysiecy iezdnych ludzi / prawie do boiu sposobnych / liczbe woysko ono wypelniáło. Z tym tedy krol rzeke Niestr pod Haliczem przebywszy / do Kolomyiey ná vstáwiony z Stephanem dzień zaiachal / y w przezroczystym polu tabory rzucil. Ani wiele potym tez y sam Stephan / z ozdobną Pánow y żolnierzow gwardyą nadiáchal. Przemagal iednák on / aby nie ná widoku one ceremonia odprawowáć. Aż wżdy w namiecie krolewskim wysoki Maiestat przygotowano: ná ktorym sam krol w krolewskim vbierze siedźiał / otoczony kolem stoiących Senatorow. Wtym Stephan skoro nádspieszył ná vdatnym koniu siedzący / przyieli sámego tylko iednego / inszym wszytkim pozostáć kazawszy / w pośrzodek siebie żolnierze krolewscy / w krąg namiot ostepuiący: wtym skoro zsiadł z koniá / zaraz go przednieyszy Senatorowie / przeciwko niemu wyszedszy / do krolá prowadźili / chorągiew herbem ziemie Woloskiey ozdobioną w reku trzymaiącego: támże on dopiero poklon vczyniwszy wedlug zwyczáiu narodu swego krolowi / á chorągiew pod nogi śiedzącego rzuciwszy / sam na koláná vpada. A tym czásem opuściwszy wedlug napráwy sznury / ktore namiot zátrzymawaly / ktemu precz odslonniwszy przybytek / wszystko co sie kolwiek wewnątrz sprawowalo / kázdy z dáleká widźieć mogl. Tám na ten czas Stephan nic oną sprawą nie porußony / znamienitą ceremonią wedlug podanych sobie slow przysiege czyni / pod wiárą y opieką Kázimierzá / y Successorow iego Krolow Polskich / że wszytką Woloską ziemią / záwsze y nieodmiennie ostáwáć / áni nikogo inszego oprocz niego zá Páná nie znác: przeciwko kázdemu nieprzyiacielowi wszytkiemi silami dopomagáć mu: w żadne z nikim przymierze przeciwko niemu nie zachodźić / áni nic nigdy nieprzyiacielskiego przeciwko niemu / y wszytkim Polakom nie knowáć: owszem przestrzec iesliby kogo / cokolwiek tákowego knowáć porozumial: á náwet pokoiu áni woyny z nikim / krom roskazánia krolewskiego / zwodźić nie miał.

Stephan Woiewodá Woloski z Rádą swoią wiárę krolowi Kázimierzowi przysięga.

Ktoremi wprawdzie ostátecznemi slowy Mathyaszá krola Wegierskiego / gdyż y ten Pánem abo obrońcą ziemie Woloskiey czynił sie / taiemnie wyrażono. Zostáie o tym w Metryce krolewskiey przywiley sámegoż Stephaná / od nie° / y od czternastu Senatorow iego popieczetowány. Ták ná ten czás on srogi y dzielny boiownik / á hárdy wielu narodow y krolow zwyćiężcá / potrzebą ściśniony / w iarzmo krola Polskiego kárki nie okrocone poddal. Podniesiony potym z ziemie od krola / y do pocalowánia reki przypuszczony / v stolu krolewskiego ze trzynastą Pánow swoich zásiadl / y hoynie czestowány y vraczony byl: náostátek gościnnemi vpominkami vdárowány / do ziemie Woloskiey odiáchal / trzy tysiące ludzi iezdnych / ze wszytkiey liczby wybrákowánych / ná posilek od krolá wziąwszy: á nad tymi Jan Kárnkowski / nazwiskiem Polak / regimentowal. Ktorego to nazwiská / w woysku Zygmuntá Cesárzá sluząc / od oyczyzny swey Polskiey przezwány niechetnie nabyl: człowiek w mestwie / w spániáłości vmyslu / w vmieietności spraw woiennych / y we wszelákiey rozrywce przewyborny: Stánisláwá Kárnkowskiego / nászego nie-

Jan Kárnkowski nazwiskiem Polak.

gdy Bisku-

gdy Biskupá Wloclawskiego / á teraz iuż Arcybiskupá Gnieźnieńskiego / y Prymásá Polskiego / męża nauką / mądrością / y pobożnością ozdobionego stryi rodzony: Jana zásie tez Wloclawskiego niekiedy biskupa (ktory po śmierci iego grob w Krákowie postáwil mu) tákże stryi.

Stánislaw Kárnkowski Arcybiskup Gnieźnieński.

Zapráwde potym tegż to Polaka Kárnkowskiego / Jan Olbrycht krol / syn Kázimierzow / wzgledem znácznych zaslug iego / ná Glogowskie w Slasku / y ná Miedzyrzeckie stárostwá przelożyl / do tego ná dostoieństwo zwierzchności Senatorskiey wyniosl go / Landecką / potym Gnieźnieńską Kásztelánią vraczonego. Ktorego imie niektorych Slaskich dźieiow przed kilką lat wydánych zbierca / nieprzystoynie poszárpywal.

Slaskich rocznych dźieiow zbierca.

Nie smákowal zgolá onemu Polskiego narodu obmowcy / áni obcownikom iego / Polak stárosta zwlászcza surowy / powinności swoiey / ćwiczenia y porządku żolnierskiego / wiec też y pokoiu pospolitego czuly strażnik / y ostry mściciel. Tymże bárziey rozumienia y opiniey vmárlego / potrzebá mi tu bylo chronić. Ale do przedsiewźiecia nászego powroćmy. Juz tedy od onego czásu Stephan rátunkiem Polakow wspárty / wprawdzie ná niebespieczeństwo walnego z Turkámi boiu nie nácieral / ále zás pomnieyszemi vtarczkámi okrutnie im przynáglal / y czestokroć niekrom klęski wspierał y rozgromial ich: poniewaz Wolochowie tákże tez iáko y Turcy / lekkiego rynsztunku záżywaiąc / serdecznie ná nich wypadali / á gdy im ciężko bydź poczelo / tedy wiec pod chorągwie Polakow / y ku ostátniemu pulkowi vstepowali / á z onymi rázem nieprzyiacioly / zápalczywie ná sie á prawie oślep nabiegáiące / odgramiáli.

Stephanowi Woloszynowi rátunku Polacy dodáią.

A ták ostal wżdy przedsie Stephan przy páństwie swoim / choćiaż barzo vlomnym. Wystąpili abowiem Turcy z Wolochi / Kiliją iednák y Bialogrod / warunkiem duzym obmocnili: á polać zás támte nádmorską / co Beszárabią zowią / pod wladzą swoie zaraz ná ten czás iescze zagárnąwszy / áż y podźiś dzień trzymáią.

Stephan Turki vtrekal. Beszárábią.

Ale Kázimierz vprzątnąwszy sprawy Woloskie / do Polski náwrocil: záczym w Krákowie doniekąd spokoynie / y iákoby wiekowi sprácowánemu vżywaiąc / przebywal: Fryderyká syna naymlodszeğ stárániem y powagą swoią ná Biskupstwo Krákowskie / po Janie Rzeszowskim świeżo w ten czás vmárlẽ / wysádził: á to w roku tysiącznym / czterysetnym / ośmdźiesiątym osmym przypadło.

Fryderyk Biskupem Krákowskim.

Rok 1488.

Woyne zásie z Tátárámi przez Jana Olbrychtá syna odpráwiał. Niszczyl zgolá narod Tátárski częstokrotnymi zabiegámi / y o wielkie szkody przywodźił Podole y Ruś / lub to z wlasney checi á gwoli podratowániu niedostátku swego / lub tez od Turkow w ziemi Woloskiey rozdrażnionych podburzony.

Zabiegi Tátárskie w Podole / y do Ruśi.

Kurzyly sie wzdluż y wszerz opodal nierzkąc wsi y folwárkow ále tez miast y miásteczek gęste pogorzeliská: odwodzono w brzydką y w Pogáńską niewolą chlopy rownie iáko y szlachte / mátrony poczesne y pánny: stárce zásie y dźieci / dálekiey á predkiey drogi trudu znieść nie mogące / okrutnie zábiiano: á wo zgolá oplákány wizerunk oyczyzny miley wynikal. Aż wżdy przerázony swoich ludźi vtyskowániem / wrzáskiem / nárzekániem / y tez przyrodzoną litością Kázimierz / wnet roku tysiącznegő / czterysetnego / ośmdźiesiątego dźiewiątego / skoro ieno z rączego postá zapewne wyrozumial / że Tátárowie / przebywszy pod Táwánią rzeke Dniepr / ná Podole y ná Ruś pospieszáią / nátychmiast Jana Olbrychtá z porządnym dworu swego woyskiem przećiwko nim wysyla: á Ruskiey y Podolskiey szlachćie / áby z nim sie zwárlá / koniecznie nákázuie.

Rok 1489. Táwánia.

Jákoż bylá tá roskazániu poslußna. Gdy tedy przeiął wiádomość Jan Olbrycht / że Tátárowie zwykley rączości záżywszy / z grabieżą zárwáną w dopádki vstepuią / záraz iák naprędzey tymże sládem w pogonią pusciwszy sie / przez wiádome drog y prostych ściezyszk blizsze przeiázdy / zá przewodem Podolánow / do wsi Kopestrzynu przytlukl sie.

Kopestrzyn.

Tám wiádomość bierze od szpiegierzow y wieźniow / że Tátárowie ná dwa pulki rozdźieleni / ze dwomá Cárzykámi swymi odwracaiąc / z pulkiem iednym nie opodal opádli / á z drugim zás w tyle pozostáwszy / nie dálekim przećiągiem postepuią. Pozostáwiwszy tedy w niewielkiey obronie ćiężáry / y tez te żolnierze ktorzy zbiegłszy konie nadeżyć zá drugimi nie mogli / sam ná pulk Tátárow przodkiem idących / wietszym sercem á niż námyslem z tylu vderzy. W tym Tátárzy z dáleká nászych / ile w przezroczystey rowninie / nástepuiących obaczywszy / szeregi swoie wywodzą / á końmi náwrácáią wedlug

zwyczáiu

zwyczáiu ſwego: záczym geſtwe ſtrzał ná kßtałt grádu nawiáſem w gore wypuśćiwßy/ rázem konie y żołnierze ßkodliwie zwierzchu obráźili/ dokąd áż zawodnem biegiem podpádßy pod nich naßy/ wręcz z nimi zácinác ſie poczeli: dopieroż nie mogąc porownywáć z náßymi oręźnieyßemi/ tył podádzą nieprzyiáciele: vćiekáć iednák lgniąca trzeſáwicá wádźiłá. A ták wiele w boiu/ więcey dáleko w pogoniey pobito nieprzyiaćioł: poimano wielu: á bárzo máło z onego połku pietnáſtu tyśięcy ludźi/ iáko wſpomina Wapowſki/ zágeſczonego/ z Cárzykiem porzućiwßy konie/ w topieliſku błotnym zágrzązone/ pießo vmknęli. Plon wßyſtek naßy odbili/ y nád to więźniámi á łupieżą nieprzyiaćielſką zdobyczy przyczynili.

Polacy z Tátar przyprowadzone z wyćiąstwo odnieśli zá przywodem Janá Olbrychtá.

Natychmiaſt zátym/ do drugiego Tátarow pułku z tyłu nádćiągáiącego odwrot vczynią naßy: trafunkiem oni z niebaczką nádiáchawßy ná obnoży naßych w Kopeſtrzynie pozoſtáwione przećieli byli/ á gdy tám ná miod ſycony/ ktoręgo zá napoy Ruś y Podolánie vżywáią/ nápádli/ z vprágnienia podrożnego zbytecznie opiłáli ſię/ rozumiejąc że iuż naßy roznie pierzchnęli. Co gdy naßy przeßlakowáli/ záraz ná bieśiádujących y ná pijánych znagła vderzywßy/ ná kßtałt bydłá prawie áż do zmordowánia zábijáli ich. Cárzyk záśię drugi nieprzyiáćielſki porwawßy ſię do oręża/ á ná dáremnie z trochą nieſpráwnych ſwoich vśiluiąc boiu krwáwego pokuśić/ trupem złożony vpadł. Dźieśięć tyśięcy konnych w tym połku Wapowſki kłádźie/ á iż ze wßyſtkiey liczby niewiele Pogan vßło powiáda. Są ktorzy przy Sáworzánie rzece do Bugu wpádáiącey/ te rzeczy ſpráwowáne bydź kłádą.

Sáworzánrzeká

Nieśiedźieli iednák w pokoiu y potym Tátárowie: lecz gdy powtore ná Podole plondrownicy pod czás źimy wypádli/ wnet śniegámi okrutnie w ten czás nápádłemi obiećí/ znowu od naßych ná prędce zgromádzonych znamienitą klęſkę zrażeni pádli. Dźieśięć snádź tyśięcy Tátárow onych było. A wßákże to zwyćięſtwo poźniey/ áni zá przywodem Janá Olbrychtá/ nádárzyło ſię.

Tátárowie znowu porażeni.

Na ten czás záśię/ Jan Olbrycht ſczęśliwie woynę ſkończywßy/ á łupy z nieprzyiáćioł pobrawßy/ zwyćięzcą do oycá wroćił ſię. Ztądże wźiętym y przyiemnym v wßyſtkich bydź począł/ zá wyſławiániem żołnierzow rownie/ iáko y więźniow odbitych/ cnoty/ dźielnośći/ y mądrośći iego. Co wßyſtko nie pomáłu onemu ná doſtąpienie kroleſtwá Węgierſkiego pomagało/ ieno że mácochą fortuná ſtáwiwßy ſię/ w pośrzod zapędu prawie odbiegłá go: o czym wnet mowić będę/ ieno pierwey krotkimi słowy dotknę/ co ſię tegoż właśnie roku dźiało: miánowićie że Kázimierz krol w przymierze záßedł z Báiázetem Ceſárzem Tureckim/ przez poſłá ſwego Mikołáiá Fierleiá herbu Lewart/ ktory potym był Kaßtellánem Krakowſkim/ y Hetmánem rycerſtwá Polſkiego: tákim tedy poſtánowieniem pokoy záwźięto/ áby ieden drugiego dźierżaw y poddánych nic nie vßkadzał.

Jan Olbrycht ſyn Kázimierzow kwituie.

Przymierze Kázimierzá krolá z Báiázetem. Mikołay Firley

Z Władyſłáwem tákże ſynem ſwoim á krolem Czeſkim znowu ſtowárzyßenie/ przećiwko Máthyáßowi krolowi Węgierſkiemu/ záwźiął. Był abowiem Máthyáß w pokoiu niećierpliwym: y gdy wiele máiętnośći z Władyſłáwá/ częśćią woyną/ á częśćią nieſpráwiedliwego przymierza kondycyámi/ złupił/ tym ieſzcze więcey co dźień ná cudze łáknął: záczym Xiążętá Sláſkie/ Janá Żegáńſkiego/ y Henryká Monſterberſkiego twárdemi vſtáwámi do poddánia ſobie miáſt y zamkow Żegánu/ Sprotáwy/ Kożuchowá/ Swiebodźina/ Grumberku/ Polkowice/ Wártemberku/ y Fránkeſteinu/ gwáłtownie przyćiſnął: przećiwko Fryderykowi Ceſárzowi/ ktorego Władyſław/ pod opieką Máieſtatu Ceſárſkiego będąc/ odſtąpić dobrym ſumnieniem nie mogł/ woynę odnawiał: źiemię Rakuſką plondrował/ y wiele támecznych zamkow pod władzą ſwoię zábierał: á náwet/ też y ná kroleſtwo Czeſkie zmierzáć pokázował ſię: ktemu ſłycháć było/ że ná gárdło Władyſłáwowe/ záboyce niektore z między Czechow/ podnápráwił był. Tedy Władyſław/ ták w domu iáko y ná ſtronie wßyſtkie rzeczy w podeyźrzeniu máiąc/ á w vbogim kroleſtwie/ cudzym iednák imieniem/ srodze zádłużonym będąc/ gdy ſię nie rownym bydź potędze Máthyáßowey wiedźiał/ á Fryderyk záś gdy nierzkąc iemu rátunku dodáć nie mogł/ ále też ſam potrzebował go/ tedy pod oycowſką potęgę y obronę vćiec ſię poſtánowił. Jákoż am on odnawiał ſtowárzyßenia/ ták gwoli ſynowi/ iáko też y gwoli ſwey właſney ſpráwie. Zrozumiał abowiem był nieſpokoyny łeb Máthyáßow.

Polſkiego y Czeſkiego krolow ſtowárzyßenie przećiwko Máthyáßowi.

Krolá Máthyáßá złość y nieſpráwiedliwość wiedźiona.

Rákuſy woiuie Węgrzyn.

Alec ten w drugim záraz roku/ wßyſtkich niebeſpieczeńſtwá y boiáźni pozbáwił. R nániośći on był záprawdę woynę ná Rákußány: á támto woyſko Fryderyká Ceſárzá poráźił: Miáſt Rákuſkich wiele/ á z temi ſtolicę támeczną Wiedeń pod moc ſwoię zágárnął: y też Nowemiáſto obległ był. A wßákże podczás oblężenia onego/ ſam zárázą powietrza źięty/ w Wiedniu duße oſtradał. Ciáło iego w porywczą/ y krom wßelkiey wſpániáłośći krolewſkiey do Białogrodu/ kędy krolow Węgierſkich pogrzeby zwykły bywáć/ Węgrowie záprowádźili.

Spráwy krolá Máthyáßá w Rákuſiech.

Wiedeń wźięto

Co porozumiawßy Máximilian Ceſárzá Fryderyká ſyn (ktorego był niewiele przed tym/ oćiec zá zgodliwym zdániem Pánow Elektorow/ Ceſárzem ábo krolem Rzymſkim námienił y w Akwiſgránie koronował) nagle z woyſkiem przypádßy/ Wiedeń y wßyſtkę źiemię Rakuſką pod władzą ſwoię odebrał/ y oycu názad przywroćił: Czarny záſtęp/ oſtátki woyſká Máthyáßowego poráźił y rozgromił: y wnet zátym Tyroleńſkie Grábſtwo/ ktore Wenetowie orężem tłukli/ dárownym ſpoſobem od Zygmuntá ſtryiá otrzymáne ſobie przyłączył.

Wiedeń y Rakuſy odiſkał Máximilian.

Grábſtwo Tyroleńſkie.

Smierć tedy krolá Máthyáßá nową/ ácz nieprzedłużoną áni okrutną woynę/ między Węgrámi/ á Polakámi/ ſpráwiłá. Ktora wprawdźie zewnętrzne Węgierſkich Pánow między ſobą rozerwánie wzniećiło. Abowiem Węgrowie w chęćiách rozrożnieni/ częśćią Władyſłáwowi krolowi Czeſkiemu/ á częśćią Janowi Olbrychtowi drugiemu Kázimierzowemu ſynowi/ ktorego przedtym wſpomináłem/ kroleſtwo ſwoie przynośili. Więc nie ſchodźiło y ná tych/ ktorzy Máximiliáná Ceſárzá mieć krolem chćieli. Byli też y tácy/ ktorzy obcego narodu Pány brzydząc ſię/ Janá Máthyáßowego bękártá/ ktorego Andzelikiem pochlebnie názywano/ zá krolá podawáli.

Rozerwánie Węgrow w obieraniu krolá.

Nie odrzućił zátym Jan Olbrycht przymieśionego ſobie kroleſtwá/ zwłáſczá iż Węgrowie onemu życzliwi vśilnie go wzywáli y prośili: do tego też oćiec rádźił/ y nákład łożyć podeymował ſię. Ale Władyſław/ też od ſwoich życzliwych przyzwány/ co narychley z woyſkiem Czechow wdochwytkę zebránych nádiáchał: y záraz Budzyń głowę kroleſtwá Węgierſkiego/ zá życzliwośćią krolowey Beatry (ktora ieſzcze ná on czás záraz/ kiedy Władyſław z Máthyáßem w Ołomuńcu ziazd odpráwiał/ widzeniem iego y miłośćią záięta będąc/ ná ten czás o małżeńſtwie z nim tußyłá ſobie) wypędźiwßy Andzeliká/ opánował.

Woyná między bráćią.

Krolowa Beatryx Władyſłáwowi życzliwa.

Co ſkoro doßłá wiedźieć Janá Olbrychtá/ natychmiaſt on wźiąwßy od oycá woyſká dwánaśćie tyśięcy pieniądzmi záćiągnionego/ pod chorągwiámi do źiemie Węgierſkiey záieżdża: támże Sobinow/ Eperyáß/ y niektore inße miáſteczká/ ktorekolwiek do Budzyniá poſpießáiącemu w drodze náwijáły ſię/ ná ſtronę ſwoię przygárnął. Kaßow záśię miáſto y ręką rzemioſłá dobrze opátrzone/ y dużym wárunkiem nieprzyiaćioł obmocnione/ y też w żywność doſtátecznie przyporządzone/ przed nádieżdżáiącym bramy zámknęło.

Janá Olbrychtá wypráwá do Węgier.

Niezdáło ſię tedy Janowi Olbrychtowi nie dobytego odieżdżáć/ áby nieprzyiaćiel w tyle nie zoſtawał/ więc y inße miáſtá przykłádem onego zbeſtwione/ áby ná władzą krolá nowego nie biły. Przetoż oblężeniem go obwodźić/ y ſtrzelbą z Polſki przywieźioną kołátáć poczęto/ ále krom wßelkiego pożytku. Od ſchyłku látá áż do poł źimy włokło ſię oblężenie.

Kaßow oblężony od Janá Olbrychtá.

A w tym pokußał záiednáć bráćią Jan Wárádzyńſki á tenże Ołomuniecki Biſkup/ człowiek mądry/ y vczony: ktory gwoli tey ſámey ſpráwie do Polſki do Kázimierzá/ ná ktorym Jan Olbrycht wßyſtek polegał/ wypádá. Ale nic tám ſpráwić nie może. A Władyſław záś/ ſkoro Senátory Węgierſkie prawie wßyſtkie ſtárániem y hoynym dátkiem Beatry/ ktora ſkarb krolewſki w mocy ſwey miáłá/ ná ſwoię ſtronę przećiągnął/ záraz woyſko ná odpárćie vśiłkow bráterſkich wypráwił. Gdy iuż tedy nádemknęły ſię bliżey ku ſobie woyſká/ poczęli Węgrowie o pokoiu tráktowáć/ niechcąc kroleſtwá ná ßánc wątpliwey koſtki boiu krwáwego pokłádáć. Poſtánowiono zátym do czáſu pewnego roziem/ przez ktoryby oni Władyſłáwá/ á Jan Olbrycht oycá/ nárádźić ſię mogli/ y záraz kondycye pokoiu między zawáśnionemi vſtánowić. A tym czáſem Jan Olbrycht pomiecháwßy oblężenia/ do Eperyáßu odiáchał/ á Węgrowie też roznie rozwinęli ſię.

Przebywał na on czás Kázimierz w Litwie/ ná dochodzenie woyną dobr/ przez Moſkwićiná ſobie oderwánych ſporządzáiąc ſię. Abowiem po wźięćiu y podbićiu Nowogrodu wielkiego/ záraz Xiążętá Siewierſkiey

Xiążąt Siewierſkich odpádnienie do Moſkwićiná.

Rusi dobrowolnie do Moskwicina odpadli/ nie wielką przyczyną obruszeni: á miánowicie/ iż gdy do Wilná przyiáchali byli/ do krolá iednego czásu przypuścić ich nie chciano: záczym gdy ieden z miedzy nich vpornie wdzierał się/ a palec miedzy drzwi troszeczkę otworzone záttknął/ wnet odźwierny z predka drzwiami zátrząsnąwszy/ pálec mu przyskrzynął y podruzgotał. Racz był palca głową odźwierny przypłacił/ nie nasycił się iednák tym gniew Kiążąt onych: owszem oni prosto do Kniazia Moskiewskiego záiáchawszy/ pod władzą iego śiebie/ y wszystkie maiętności swe poddáli. Bądź tedy to było przyczyną odpádnienia/ bądź też ráczey owo/ iż oni w podley się wadze v Litwy bydz postrzegali/ á w wierze nabożeństwá swego od nich wprawdźie odrozmionymi/ á z Moskwą zaś ziednoczonymi byli/ tą iednák oni okázyą przeieci/ snadź przed tym iescze vknowáne odpadnienie tym pośpiesżniey wywarli. Te tedy Kazimierz miał przyczynę woyny Moskiewskiey. A wżdy przedśię goretszą chęćią do wywyższenia syná/ á nizeli do odwetowania maiętności vietych/ rozegrzany/ á nad to gniewem przećiwko drugiemu synowi iákoby nazbyt chćiwemu/ y dobroczynności iego niewdźięcznemu/ podbeszt(w)iony/ pokoy stánowic Janowi Olbrychtowi rozradził/ á záwziętą woynę kończyć roskazał: obiecuiąc że się mu sam z potężnym woyskiem/ y z posiłkami Tátárow na ratunek stáwić miał/ skoroby był iedno trudności Litewskie vprzątnął. Sżániebnie było nadmnieyszone woysko Jana Olbrychta/ ponieważ wiele żołnierza w nádźieię vczynioney wzmianki o pokoiu/ a ktemu że przez wszystek czas przymierza ściśleyszey pasze y żywności zażywáć muśieli/ roziachało się było: á wżdy iednák Olbrychtowi oycowskiey zwierzchności násláduiącemu/ zápoczętą woynę w ziemi nieprzyiaćielskiey kończyć zdało się. Po wyszciu zatym rozeymu iáko iedno prędko czas roku drugiego dopuśćił/ natychmiast on przyległe wszystkie grunty plondrował y pustoszył/ dokąd aż Władysław vtyskowániem ludzi swoich/ ktorym dobrá pustoszono/ wzruszony/ ośmnaśćie tyśiecy piechoty rownie iáko y iazdy z Węgrow y z Czechow záciągnął. Poráni się tedy on zá rzecz dobrą pokładał sobie áby był ták oycowski przyiazd vprzedził/ ponieważ zasłychnął był/ że oćiec walną woynę przećiwko niemu sporządza: Ledwie cztery tyśiące ludzi miał do boiu Jan Olbrycht/ gdyż inszy wszyscy roziachali się byli: awżdy iednák nic nie vstraszony nastepuiącego woyska nieprzyiaćielskiego wielkośćią/ sromotną y niepożyteczną rzeczą pokładał/ miedzy murami przebywaiącemu niewczesność oblężenia ponośić/ y też pomocy od oycá stem y czterdźieśćią mil Niemieckich odległego/ y nie sporo wybieraiące się oczekawáć. A ták napominawszy swoich/ áby bijąc się/ nie kromi pomsty iáko na ludźie mężne przystoi/ śmierć ráczey podeymowali/ á niż oćietnie vćiekáiąc ábo w pokrytych kątach przytulaiąc się na ksztalt bydłá márnie ginąć woleli/ do boiu wywodźi. Dawszy w tym z obudwu stron znák bitwy/ do boiu ręcznego przyszło: dźielnie tam sobie strona Olbrychtowá postępowálá/ y iuż náczelne połki nieprzyiaćielskie z mieysca swego ruszyła byłá: ále zá przećiążániem wietszey liczby nieprzyiaćiol popárta/ wielu dźielnych mężow pogubiwszy/ naostatek vstąpiła. Sam Kiążę Olbrycht/ gdy poprożnicy domekąd odnowić bitwę vśiłował/ dwu koni w boiu pozbywszy/ á w trzećim pod brzuch ránę zadáną odniozszy/ záledwie wżdy do Eperyaszu vskoczył. Mała tedy niedostawało że go dwáy Czechowie w pogonią zápuszczeni nie poimáli/ ponieważ miecz spadawszy się czymby miał się bronić/ zbawił go: iedno że Krupski (ráczey podobno Krupka) szlachćic Polski przypadszy/ swego miecza dodał mu: á ták szczęśliwie/ że nim Olbrycht obudwu nieprzyiaćiol gomiących przebił.

Rok 1491.

Bitwá miedzy woyskiem bráterskim.

Janá Olbrychtá mástwo y vstąpienie.

Krupká.

Nádkrzywdźił w tey mierze poniekąd stanu szláchećkiego Kromer, wiecy mnie w tłumáczeniu o wątpliwą iákąś niewiádomość przyprawił, że wspominaiąc wyráźnie imieniem ábo názwiskiem w przysłudze iákiey szláchćicá ktorego, herbu oyczystego iego nic pismem nie dotykał. Abowiem gęsto rozrodzona, y w rożne nazwiská rozproszona potomność, choćiazby rádá cnotliwych zasług y stárożytności przodkow

Dokłádny przydátek Marćiná Błażowskiego.

swych

swych dźielnicą herbową domacáłá się, tedy przytáiony pismem herb Fámiliey swey widząc, domyśláć się trudno ma z płonnego tylko nazwiská, o własności stárożytnego Przodká. Tymże też sámym niewspomnieniem herbu, y mnie sámemu trudności troche, w przekłádaniu názwiská Crupscius, zádał: ták iż y teraz przywątpiwam, iesliż tego to Crupsciusá Krupskim, czyli też Krupką, mam rozumieć. Záprawdę o Krupskich nic niewiem, gdyż o nich ánim słychywał, ánim czytywał. O Krupkách záśię w Krákowskiey ziemi, bárzo dobrą mam wiádomość. Ktorych napierwszy przodek z Krukberku zamku, we Fránkoniey (ile wiedźieć mogę) kráinie ziemie Niemieckiey niekiedy záłożonego, do Polski z bogátą máiętnośćią wyniosł się: záczym w ziemi Krákowskiey ośiadszy, Krukberkiem się przećie doniekąd, od zamku záwziętym nazwiskiem, mienił: áż wżdy przyrodzona Polska mowá nazwiská przygłádzáiąc Krukberká, Krupskim przechrzćiłá, á potym smárowniey nieiáko Krupką mienić się przyzwyczáiłá. Rozrodził się on potym w Polszcze: záczym potomność godnie oyczyznie służyłá, z domy wielkimi powinowáćiłá się, y ták przy swoiey stárożytności ostáłá. Noszą Krupkowie zá herb, iescze od Cesárzow zádawná nádány, dwie Lilie w polu Czerwonym, ná iednym obłogu rozsádzone, á dwomá zás Trąbámi Lilią iednę miedzy sobą máiącymi helmuiące się, y zasczycone. Tych ia tedy Krupkow rozumiem bydź tego, ktory syná krolewskiego Olbrychtá w potrzebie dodániem oręża rátował: iáko to z Kromera dosyć się o tym słyszáło. Do ktorego iuż powroćmy.

Rozrodzona potomność szláchecka z herbu nasnádniey zwykłá przodkow swych dochodźić.

Krupkowie zkąd napierwey wyszli, y kędy ośiedli.

Odmiáná ich nazwiská.

Herb onychże.

Obwieszczony zátym od swoich o skutku bitwy Władysław/ nie táiemnie to pokazał/ że bárźiey z brátá zdrowo pozostałego/ á niżeli ze zwyćięstwá, cieszył się: á wyprawiwszy do niego posły/ pokoy z nim tymi kondycyámi vczynił/ áby on ziemie Węgierskiey iuż od onego czásu poniechał: Węgry aby z przyśięgi/ ktorzy mu ią kolwiek ná posłuszeństwo vczynili/ wyzwolił: á względem tego áby w Sląsku pośiadł wietszy Głogow/ Kożuchow/ Sprotáwę/ Zielonągorę/ Swiebodźin/ Gorę/ Krosno/ Sczeniáwę/ Opáwę/ Kárniow/ Tosko/ Bytomią/ Swierchleniec/ y Koźlie: á te wszystkie máiętności áby w dźierżawie swey trzymał/ spolnie z potomkámi swymi płći męzkiey iesliby ktore spłodźił/ do tego czásu/ dokądby krolem nie ostał. Jednakże przedśię obywátele pomienionych dźierżaw/ ćiężary pospolite zárowno z Węgrami podeymowáć áby byli powinni: sam záśię Kiążę Jan Olbrycht wolnym y świebodnym zgołá od wszystkich powinności miał zostawáć. Tym czásem záśię niżeli się mu w tym vspráwiedliwią/ áby Eperyasz y Sobinow w ręku swych trzymał. Co iesliby Władysław nic potomstwá nie spłodźiwszy vmárł/ tedy po nim Jan Olbrycht v Węgrow miał krolowáć. Zadnemu tedy tego zá zdradę nie miano poczytáć/ gdyby kto z nim przećiwko Władysławowi przestawał. Do tego áby tym/ ktorzy zá czásu krolowánia Máthyaszowego ná wygnániu błąkáli się/ wolne do swoich ostawáło náwrocenie. Naostátek áby więźnie z obudwu stron powypuszczano/ y też miástá záwźięte pooddawano. Ták ná ten czás te rzeczy miedzy bráćią postánowione/ podpisáne/ á krolá Władysłáwá y piętnastu Senatorow Węgierskich pieczęćiámi warowáne/ trwáią iescze w Metryce krolewskiey w Krákowie. Trwáią y insze nád to zapisy/ ktoremi tenże krol dochody y podatki/ ktore imieniem pospolitych ćiężarow z máiętności Sląskich brátu vstąpionych/ powinno mu było wydawáć/ temuż to brátu swemu darował. Co wszystko porządnie skończywszy Jan Olbrycht/ do Polski odiáchał. A Władysław záśię/ pierwey á niżeli woysko rospuśćił/ też y Andzeliká w niepodłym woysku Wołochow ku Budzyniowi nastepuiącego pogromił: y wnet zátym

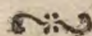
Pobożność krolá Władysłáwá. Vstáwy miedzy bráćią.

Głogowskie/ Opáwskiey Kárniowskie Páństwá ná Sląsku Jan Olbrycht od brátá obiął.

Andzeliká y Máxymiliáná Cesárzá poráźił Władysław.

Maxymiliana Cesarza / ktory także też z postanowienia Fryderyka oyca (ktore on iednak woyną od Mathyasza przyciśniony odrzucił był) krolestwo Węgierskie sobie przywłaszczał / y Białogrod obiął był / szczęśliwą woyną poraził. A takci on w ten czas Węgierską ziemię vspokoił. Przedśię iednak Beatry za małżonkę nie poiął. Alezaś Kazimierz krol Polski vpewniony w Litwie o przeciwnym Jana Olbrychta boiu / y też o iego zdrowym vstąpieniu / wnet Moskiewską woynę przymierzem na inszy czas odłożywszy / wrocić sie do Polski pospiesza / chcąc odniesioną w ziemi Węgierskiey hanbę odnowieniem woyny zetrzeć: a to dla tego / że abo nic o pomiarkowaniu sie miedzy sobą synow swoich nie wiedział / abo wiec że onego pomiarkowania nieszacował. Aczci wprawdzie y oprocz tego miał insze przyczyny nawrocić sie do Polski / á mianowicie aby był Annie corce / za Bogusława Szczecińskich Pomorzan Xiążę zmowione / wesele sprawił / a one dla większey vczciwości poczesnie odprowadził. Y też aby był Rusakom dopomogł. A bowiem chłop ieden prosty nazwiskiem Mucha / zebrawszy z Wołochow / y z Rusi Pokucianow dziesiątec tysiecy woyska / ziemię Ruską woiował / ieśliż nie za podbestwieniem / tedy pewnie za przebaczaniem Stephana Woiewody Mołdawskiego. Wprawdzieć na ten czás Muchę Mikołay Chodecki / nazwiskiem Zemełka / mąż dzielny / y walecznik w ćwiczeniu rycerskim biegły / z Polskim żołnierzem pieniądzmi zaciągnionym / á władze iego przestrzegaiącym / poraził / zawściągnął / á onę zgraię motłochowatą rozgromił. A wszakże iednak Mucha począł był y potym za krola Jana Olbrychta woysko odnawiać. Ale gdy do iedney Ruski / ktorą był zamiłował / taiemnie w onỹ czasie nadchadzał / wnet go szlachta Ruska przeszlakowała / poimała / y krolowi do Krakowa odesłała / tamże Mucha żywota w więzieniu dokonał. Z Wilna tedy wyiachawszy krol Kazimierz / gdy do Trokow iednego dnia iazdą przyiachał / truchleć y nademdliwać począł: a skoro za rozmaganiem sie choroby / dzień ostateczny żywota swego przybliżony bydź porozumiał / zaraz Testáment spisywał / w ktorym syna Władysława oddziedziczył. A potym przenachwálebnieysze wiary Chrześciańskiey świątości porządnie przyiąwszy / miesiąca Czerwca duchá wypuścił / w roku Chrystusowym / tysiącznym / czterysetnym / dziewiećdziesiątym wtorym. Ciało iego ztámtąd do Polski znamienitą pompą wieziono / y w kościele zamku Krakowskiego vczciwie pochowano. Ani wiele potym część miásta ku zachodowi słońca pochodząca / z wielkim Kollegium / trásunkowym ogniem zgorzała: ktemu szkaradna zaraza y napaść bydło / y wszeláki dobytek morząc / Polskę zbrozdziła. Nieco tedy przed śmiercią krolewską wpoł miesiąca Grudnia / rázem trzy słońca na południu okazały sie były: á potym miotłá niebieska we dwá miesiąca prawie po zachodzie słońca ná niebo wystąpiłá: co wszystko / iako wierzono / śmierci krolewskiey przeznaczeniem było. Krolował on tedy lat czterdzieści y pięć / á żył sześćdziesiąt y cztery. Przez tenże czas gdy Turcy Bosnię y granice Węgierskie woiowali / á Sabácyą zamek / ktory był od nich krol Mathyasz odebrał / obleżeniem ciśnęli / wnet od Węgrow y Czechow / pod szczęśliwym nowego krola Władysława panowániem / wyparci y porażeni / klęskę znáczną odnieśli.

Rozjem krolá Kázimierzá z Moskwicinem.
Anne corkę Kázimierzowę zá Bogusławá Xiążę Pomorskie wydano.
Mucha Ruś plondruie.
Mikołay Chodecki.
Muche poimano y vmorzono.
Smierć krolá Kázimierzá.
Rok 1492.
Pożogá w Krákowie.
Zarázá powietrza.
Przeznáczenie cudowne.
Turcy od obleżenia Sábáiey wypárci.



KRONI-

KRONIKI KROMEROWEY

Księgi XXX.

Ian Olbrycht Krol.



Ochowawszy ciáło Krolá Kázimierzá / wpoł miesiącá Sierpniá do Piotrkowá ná obránie Krola nowego ziáchano sie. Tam rozerwáne w Senatorach pánowały chęci / ná syny krola zmárłego rozrozmione. Janowi Olbrychtowi wiele ich krolestwá życzyło / dla wspaniáłości lat iego / y też dla wizerunku cnoty ná woynie z Tátáry pokazanego. Niektorzy zaś wielkomyślnością iego y wyniosłą dumą obruszeni / nabyte z Tatárow zwycięstwo iego / Węgierską woyną przeciwnym nadániem odprawioną / zbiiáli: zwycięstwo ono męstwu żołnierzow a fortunie / klęskę zaśię odniesioną / nieumieiętności y niebiegłości iego przyczytáiąc. Ci tedy częścią Alexándrowi po Olbrychćie vrodzonemu / a przyiemnieyszemi obyczaymi y wrodzoną szczodrobliwością obdarzonemu / częścią zaś Zygmuntowi naymłodszemu krolestwá nágaláli. Po stronie Alexándrowey było przymierze / ktorym Litwá z Polakámi / zá stáraniem krolá Jagiełła sprzężona / pod iednego władzą zawsze ostáwáć przyrzekłá / y bárzo pożyteczną to rzeczą krolestwu bydź zdáło sie. Już ábowiem Litwá z roszkazánia (iáko vdawáła) konaiącego Kázimierza / Xiążęciem swym Alexándrá obráłá była. Zbiiali to drudzy: dowodnie vkázuiąc że Litwa przećiwko postánowieniu wykroczyłá / iż krom dokładney rády Senatu Polskiego Xiążę sobie obieráć pokuszała: nieprzystoyna rzecz Polakom w obieraniu Krola zá zdániem tych postępowáć / ktorym sami przodkowáć máią. Niechayby ostáwał Alexander przy Xięstwie Litewskim / Jan zaś Olbrycht przy Sląsku od Władysławá bratá / z pozwoleniem Wągierskich y Czeskich Senatorow / z postanowienia poślubionym z nadziei dostąpienia krolestwa Węgierskiego: a Zygmunt zaśię / obietnicą iákąś abo przeyrzeniem Bożym zá krola Polakom ostáwiony y naznaczony / niechayby też w Polszcze panował: ponieważ on y czerstwością vmysłu / y wspaniáłością wrodzonego pochopu inszych celuie. Zdania tedy tákiego wynáleżcami byli / Ráphał Jarosławski Marszałek Koronny / do tego Tęczyńscy / á z tymi przestáwáłá wszytka Familia Toporow. Toż poświádczáć zdał sie Zbigniew Oleśnicki Gnieźnieński Arcybiskup / ktory był ná mieyscu Jakubá Sienińskiego nastąpił. Aczći wierzono / że to on ták tylko powierzchownie vkazował / sámą zásię rzeczą Janowi snadź Xiążęciu Mazowieckiemu krolestwa życzył: z ktorymi / rozbiwszy sobie w rowninie polney namioty / wespoł stánowisko miał. Nie táiemnie abowiem Jan / iż ze krwie starożytney dawnych Krolow Polskich spłodzony / krolestwá prágnąć pokazował sie: zaczym w tysiącu ludzi konnych wespoł z brátem Konradem na Seym był przyiáchał. Y iuż sprawá ná rozruch y ná gwałtowne przemagánie zánośić sie była poczęłá / zá rospustnym y swawolnỹ postępowániem w rzeczach Mazurow. Ale porozumiawszy to krolowa Elżbietá / wnet tysiąc sześć set ludzi konnych / pieniądzmi swymi w Krakowie náprędce zebránych /

Senátorow Polskich rozroznienie w obierániu krolá.
Janá Olbrychtá przymioty.
Alexánder wielkim Xiążęciem Litewskim.
Zygmuntowe obyczáie.
Jan Xiążę Mázowieckie ná krolestwo Polskie zmierza.
Chęć y życzliwość Elżbiety krolowey przećiwko Janowi Olbrychtowi.

Fryderykowi synowi swemu Krakowskiemu Biskupowi/ y wszystkim inszym: strony Jana Olbrychta broniącym/ dla obrony posyła. Miedzy tymi barzo ich wiele było/ ktorzy pod Janem Olbrychtem żołd w ziemi Węgierskiey wiedli. Tam dopiero Jana Olbrychta strona przewyższać poczęła. A tak/ gdy nagęsczony Senator do dworu Krolewskiego/ kędy był Fryderyk powrocił/ ziachał się/ a Fryderyk za nieprzyiazdem Arcybiskupa/ ziazdem onym walnym sam zawiadywał/ tedy dwudziestego siodmego dnia miesiąca Sierpnia Jan Olbrycht Krolem obwołany zostaie/ nie więcey zgodliwym zdaniem Senatorow/ iako ludzi pospolitych/ na dworze w krąg rady spolney stoiących przygłoskanu/ wsparty. Do Krakowa potym nawrocono/ tamże według zwyczaiu nowy Krol od Zbigniewa Arcybiskupa znamienitym obrzędem pomazany/ y koronowany był. A iż nie do końca bespiecznym był/ od tych ktorzy mu w dostępowaniu krolestwa przeciwili się/ abowiem że też sam przez się zemścić się nad nimi przemyślawał/ a potęgi iednak ich obawiał się/ przetoż z Władysławem bratem Węgierskim/ y Czeskim krolem/ taiemnie przez posły w przymierze zachodzi: w ktorym rzetelnie warowano/ aby wzaiemnie sobie krolowie dopomagali/ przeciwko nieposłusznym y buntuiącym się poddanym. Abowiem też y Władysław/ o wzgardę był do swoich przyszedł. A wszakże nie nazbyt długo potym/ a mianowicie po nastąpieniu roku drugiego/ Raphał Jarosławski Koronny Marszałek/ y Zbigniew Oleśnicki Arcybiskup/ nayprzednieyszy z miedzy przeciwnikow Jana Olbrychta/ powmierali/ vtrapieniem serdecznym/ iako rozumienie ludzkie niosło/ strawieni. Acz ci Zbigniewa laty ociążonego/ woda zaskorna/ abo kamień/ ktory go iescze przed Elekcyą trapić był począł/ vmorzył. Mieysce Arcybiskupstwa iego Fryderykiem Biskupem Krakowskim/ na prosbę krola brata/ Alexander szosty Papież osadził/ tak iż tenże przedsie Biskupstwo Krakowskie trzymał/ a nad to dostoieństwem Kardynalskim vraczony był. Tak tedy dalece ciepłem ogrzewało początek roku onego aż do poł miesiąca Lutego słońce/ że też drzewa wykwitywały/ ptastwo się gniezdziło y małe ptaszęta wylęgało. Vderzyły iednak na to napięte przez dni piętnaście y ostre mrozy/ ktore wszystkie one rzeczy zwarzyły. Po odprawieniu znamienitey koronacyey/ przemieszkawszy krol kilka miesięcy w Krakowie/ wielką Polskę w tysiącu y sześci set koni dworzkiego orszaku swego/ przez cały rok prawie obieżdżał. Tam zaiachali go posłowie Weneccy/ y też Baiazeta Cesarza Tureckiego/ z obudwu stron winszuiąc mu krolestwa. Nad to Wenetowie wprawdzie/ ktorym Baiazet w tymże własnie czasie Albanią przepustoszywszy/ ktemu miasto nadmorskie Dyrchach opanowawszy/ z pobliżu naiezdzierał/ do podniesienia woyny przeciwko Turkom krola pobudzali. A Turczyn zasię przepyszne vpominki oddawszy/ pokoy y przyiaźń dobrą ofiarował mu/ lub to że męstwa Polakow na woynie z Mołdawiany doświadczonego lękał się: lubo też zabiegał/ aby był więcey woien w iednym razie rozerwany na sobie nie miał. Snadnie abowiem domyślawał się/ że Jan Olbrycht azby go było przymierzem y węzłem przysięgi związano/ tedy aż dopiero miał Władysława brata y Węgrow odstąpić: ktorych przyległe dzierżawy sam na ten czas woiować y podbiiać postanowił był. Jakoż nie wiele potym/ a prawie w tymże roku wypadli byli Turcy/ pod sprawą Kaduma Basze do ziemie Karwackiey/ y aż do Zagrabie zabiegli/ zaczym Węgry z Słowakami y z Horwatami przeciwko sobie nastąpione/ znamienitą klęską zrazili. Ta tedy snadź przyczyna była/ że na ten czas Baiazet o pokoy krola Polskiego prosił. Długo wątpił Jan Olbrycht/ ieśliż Wenetom czyli Turkom miał się był zachować. Z tey strony go pożytki pokoiu wzywały/ z tamtey zas wpoiona do nabycia chwały y do rozszyrzenia krolestwa chęć/ a ktemu do zwetowania stryia pod Warną od Turkow zabitego/ żarliwe pragnienie podburzało. Do woyny tedy skłonnieyszy gdy sobie potęgę Turecką vważał/ vpatrował to zaraz że więtszego na Turki przygotowania/ więcey zbraconego towarzystwa/ więcey ktemu pomocy potrzeba było. Wbiegali na myśl iego naprzod Węgrowie/ od Turkow na ten czas plundrowaniem ściśnieni/ y też brat Władysław. Z tymi tedy naprzod z strony woyny Tureckiey znieść się postanowił. Abowiem Fryderyk Cesarz starością y chorobą/

ktorą

Jan Olbrycht Krolem Polskim.

Przymierze Jana Olbrychta y Władysława krolow.

Rok 1493.

Zbigniewa Arcybiskupa Gnieznienskiego śmierć.

Fryderyk Kardynałem/ Arcybiskupem Gnieznienskim/ y Biskupem Krakowskim.

Niewczesność nieba.

Dwor krolewski poselstwo Wenetow do krola Polskiego.

Albanią Turcy pustoszą.

Tureckie poselstwo pokoia prosi v krola Polskiego.

Turcy ziemię Karwacką spustoszyli. Węgry poraźili.

Dowcip Jana Olbrychta.

ktorą Kancerem Doktorowie zowią/ zemdlony/ tak iż mu piszczel nogi przetarto było/ pod tenże właśnie czas w Wiedniu żywota był ostradał. Tak tedy te rzeczy vważnym rozsądkiem v siebie postanowiwszy/ zaledwie wżdy aż w rok poselstwo Tureckie krol odprawił/ na trzy lata przymierze z Baiazetem zawiązawszy/ y przysięgą z obudwu stron vtwierdziwszy go. Potym z Władysławem bratem w Liblu/ abo w Liwoczy/ ziazd odprawował/ prowadzony od Zygmunta y Fryderyka młodszych braciey/ y też od Fryderyka Margrabie Brandeburskiego siestrzeńca swego. Tam iawnie wprawdzie pokoy miedzy Węgrami a Polakami odnowiono. Taiemnie zasię/ snadź kazawszy wszystkim wystąpić/ sami tylko miedzy sobą bracia sposob woiowania z Turkami namawiali/ ktemu o wyrzuceniu Stephana Woiewody z Wołoch/ a o wprowadzeniu na mieysce iego Zygmunta brata radzili. A wszakże potym wieść lub to prawdziwą/ lub też dla przytaienia rady vmyślnie zmyśloną rostrzesiono pospolicie było/ że nic w tey mierze nie sprawiwszy roziachano się. Po rosprawie ziazdu braterskiego/ do Krakowa Jan Olbrycht odiachał: tamże drugiego poselstwa Tureckiego/ ktore podobno dla vtwierdzenia postanowionego przymierza nastąpiło było/ przesłuchywał. Przez ktore wprawdzie dni/ a zgoła ostatecznego dnia Czerwca/ okrutna pożoga v Nowey bramy po zachodzie słońca sroząc/ wielką część miasta ku połnocy y zachodowi słońca nadbudowaną/ z pokryciem wież y murow/ także z kościoły na wniwecz spaliła. Po oneyże to pożodze mieszkania Żydow/ ktorzy aż do tego czasu rozsypka tu y owdzie w samym Krakowie mieszkawali/ a pod czas siłącey się oney pożogi od żołnierzow rozbici y złupieni byli/ do Kazimierza na brzeg Wisły przeniesiono: ktore był mieysce Kazimirz na Kollegium obrocił/ y iuż go budować zapoczął. Tamże y podziś dzień Żydzi w rozgęsczonym motłochu mieszkaią. Na dokończeniu zatym miesiąca Września/ Tatarowie Przekopscy na Podole y na Wołyń plondruiąc zabiegli byli. O ktorych zabiegach wczas vpewniony Jan Olbrycht krol/ natychmiast gwardyą dworu swego na powściągnienie Pogan wyprawił: zaczym ona gwardya gdy się z pieniężnym ludem/ ktorego było na ten czas nie wiele dla obrony krolestwa pospolitym żołdem zaciągniono/ spiknęła/ co prędzey za Tatarami z walnym więźniow/ koni/ bydła/ y rozmaitych rzeczy plonem odchodzącemi/ w pogonią się puściła: y wprawdzie nieprzyiaciela v Wiśniowca miasteczka Wołyńskiego dopadła/ iednakże oszukać go nie mogła. Oparli się abowiem Tatarowie nagłemu zapędowi nabiegaiących naszych/ a iako naprędzey małą liczbę w boiu mieszaiących się w około obiachawszy/ na ręczną wprawdzie bitwę nie barzo nacierali/ ale zas z daleka konie zarowno iako y ludzie z łukow vstrzeliwali/ a naostatek zupełne zwycięstwo odnieśli/ wiele znacznych y mężnych ludzi pozabiiawszy: miedzy ktorymi przednieyszy byli/ Henryk Kamieniecki/ y Dersław Głowinski. W tychże też własnie dniach/ dwoie przedziwne y cudowne widowiska ziawiły się były w Krakowie. Abowiem niewiasta iedna na vlicy świętego Ducha martwe niemowiątko vrodziła/ na ktorego grzbiecie żywy wąż wpoiwszy się/ trupa dziecinnego gryzł y okrutnie obiadał. A druga zasię niewiasta we wsi Przedmieyskiey/ co Czarną zowią/ dnia dwudziestego Października/ też cudownego dziwa spłodziła: ktorego wszystkie wprawdzie insze członki człowiekiem wyrażały/ szyia iednak y vszy zaięce v niego były/ a ktemu iedno ielito nierownie więtsze wszystek żywot samo zaległo było/ tak iż on dziw wypukłym trzewem dychał. Drugiego potym roku nic pamiętnego w Polszcze nie przypadło/ wyiąwszy to/ że Jan abo Janusz Xiążę Płockich Mazurow nie żonaty/ miedzy ludźmi żyć poprzestał. Po ktorym Jan Olbrycht/ krol dzierżawy Płockie prawem lennem na się przypadaiące/ do krolestwa przyłączył. O insze zasię Mazowsze/ to iest/ o Czerskie/ Warszawskie/ Wysogrodzkie/ Zakroczymskie/ Ciechanowskie/ Łomżyńskie/ y też y o Nowodworskie Powiaty/ z Konradem bratem Jana vmarłego drugiego roku tak się vgodził/ aby on Państwo Czerskie iako ztowarzyszony przymierca krolow Polskich/ społnie z potomstwem swoim męzkiey tylko płci/ wiecznym prawem w mocy swey zatrzymawał: krolowi przeciwko nieprzyiacielowi każdemu dopomagał: krom wiadomości iego z nikim w przymierze nie zacho-

dził/

Smierć Fryderyka Cesarza.

Przymierze z Turkami.

Ziazd krolow braciey rodzonych w Liwoczy.

Przymierze y postanowienia krolow

Krakow pogorzał.

Żydy na Kazimierz przeprowadzono.

Tatarzy Podole y Wołyń plondruią/ a polegli pod Wiśniowcem pogramiaią.

Henryka Kamienieckiego y Dersława Głowinskiego Tatarowie zabili.

Przedziwne cuda.

Rok 1495.

Smierć Jana Xiążęcia Mazowieckiego.

Maietności Płockie/ do Polski przypadły.

Zgodzenie Polskiego krola o Mazowsze.

dźił / áni żadnego podatku pieniężnego poddánym swoim nie nákázywał: insze záśie wszystkie przerzeczone Powiáty ábo Starostwá / sam tylko dokądby żył áby trzymał / ále po śmierći iego do królá znowu y do królestwá wróćić sie miały. Co áby ták gruntownie y státecznie trwáło / sam obecnie rowmie z Senatorámi / y z ślachtą / ktemu z mieszczány nayprzednieyszymi do Lubliná przyiácháwszy / znákomitą przyśięgą vtwierdźić był powinien. Záledwie iednák to / áż po wyśćiu drugiego roku wykonał. Wezbráłá byłá tegoż roku w pół Látá nad obyczay rzeká Wisłá / wielkiemi deżdżámi wypełniona. Więc áni drugi potym rok nic ták dálece

Rok 1496. Bárbárá corká Kázimierzowá zá Gerzego Xiążę Sáskie wydána.

pámiętnego nie przyniosł / oprocz wesela Bárbáry corki królá Kázimierzá / ktorą był Jan Olbrycht krol / brát Pánieński / Gerzemu woyćiechá Xiążećiá Sáskiego synowi w stan małżeński zaślubił: y też oprocz tego / że sie krol z Konrádem Xiążećiem Mázowieckim / ná Seymie Piotrkowskim o Mázowsze vgodźił / iákom to iuż przedtym powiedźiał. Odumárł też świátá tego roku Philip Kálimách: ktorego

Philip Kálimách.

śmierć / nie bárzo rozrzewniłá Polaki. Był ten z vrodzenia Tuscus / Krásomowcá y Rytmopis nie brzydki / y ostrym dowćipem obdárzony: báwił sie on doniekąd ná posłudze wtorego Piusá Papieżá. Potym záśie gdy námiestnik przerzeczonego Piusá Páweł wtory Papież / Pomponiuszá Letá / Plátyná / y niektore insze ludźie vczone przyiaćioły Kálimáchowe / bądź iż to oni przećiwnie o wierze powszedniey rozumieli / bądź też iż przećiw niemu zbuntowáli sie byli / pochwytáć roskazał / ná ten czás Kálimách / zá pánowánia iescze Kázimierzá do Polski vskoczył / y zá náuczyćielá synom krolewskim dány był. Gdy tedy w obcowánie y słowárzyszenie Janá Olbrychtá wszrobował sie / wiele v niego łáską y rádą swą przemágał: á zgołá ták dálece / że też Jan Olbrycht krolem ostawszy / podług zdánia Kálimáchowego dostoieństwá y vrzędy rozdawał / y wszystkie práwie spráwy pospo-

Kálimách posłem od krolá.

lite / y też prywatne swoie / odpráwiał. Zkąd záprawdę ná niezmierną nienawiść v Polakow zebráło sie było Kálimáchowi: ktorą iednák prze boiaźń potęgi iego doniekąd pokrywano / áż iednego czásu / gdy on poselstwo imieniem krolewskim v Wenetow y v Papieżá odpráwuiąc / wroćić sie do Polski nie zdał / wszystká oná nienawiść ná wierzch wyrnełá. Ale zás znowu gdy sie ten náwroćił / nie ták dálece vtechmioná / iáko potáiona / dokąd ieno żył / byłá. Wierzono pospolićie / ábo też potwarzono go było / iákoby krolá ná Tyráństwo miał náwodźić / á dárowizny y wyroki iego przedáwáć. *Jákoż ták to záprawdę zwykło bywáć, że ktorzy w dostoynośći poważney, ábo w iákieykolwiek znáczney łásce v krolow y Monárchow przodkuią, z trudnośćią oni wielką nienawiśći y obmowiskom ludzkim vmknąć sie mogą: ktorymi podczás przeráżeni, z wysokiego stopniá ná niski podnożek spadáią. Dokázáć ábowiem tego nie mogą, áby wielu nie obráżáli, gdy niektorym przysłużyć sie y dopomagáć śiłuią. A częstokroć y tych sámych, ktorych godnośćią wywyssyli, przećiwnemi sobie vznáwáią, zwłasczá ieśli ábo obcego narodu są, ábo vrodzeniem y máiętnośćią podleyszemi, ábo wiec tákomemi.* Vmárł tedy Kálimách płynieniem wnętrz-

Powietrze morowe.

nośći zemdlony / práwie ná nowiu mieśiącá Listopádá: ktorego czásu záráza morowa z Węgier y z Sląská pomykáiąc sie / Krákowá y máłey Polski doszłá. A gdy

Zimá przykra.

źimie / ktora byłá bárzo ostra / vtechnełá / wnet drugiego látá nierowno bárźiey odżyłá / záczym áż do sámey źimy wzdłuż y wszerz dáleko rozlegáiąc sie / wielu śmiertelnych pożárłá. Pogodnie tedy krol ślachtę / y też prostego narodu ludźie ktorzykolwiek żołd wiedli / przed onym powietrzem vwiodł: ieno że przećie tym / co pomorkowi vszli byli / miecz nieprzyiaćielski nie we wszystkim folgował. Był Jan Olbrycht (iákom też wyższey pokazał) chwały y rozszerzenia krolestwá zbytnie prágnący. Napierwey tedy Turki wszystkim Chrześćiánom strászliwe / zá nieprzyiaćioły sobie pokłádał: co czynił / że ábo z pobożney chęći Rzeczypo. Chrześćiáńskiey dopomoc / ábo też zábićia stryá swego Władysławá zemśćić sie prágnął. Acżći vdáwano y wierzono pospolićie / że to on źiemię Wołoską podbić przemyśláwáiąc / dla zámydlenia oczu Stephanowi Woiewodźie / o Tureckiey woynie posłuch vmyślnie puśćił: á żeby nie z dobreywoli ták możnego nieprzyiaćielá woyną poruszáć zdał sie / podnápráwił był snadź ludźie pewne áby mu wiádomość z Podola dáli / że Turcy z wáżnym woyskiem do Wołoch y w Podole nástępuią / w czym záprawde wiáry

dę wiáry przydał niespokoyny dowćip narodu tamtego: więc y to / że iuż czás przymierza wychodźił. Gdy tedy wielki koszt ná wypráwę oney woyny łożył / á od Kon-

Konrad Xiążę Mázowieckie wiárę krolowi Polskiemu poprzyśięga.

rádá Xiążećiá Mázowieckie° / według postánowienia / przystoyne wiáry poprzyśiężenie otrzymał / sámegoć wpráwdźie z oney woyny iuż w ten czás nadspieszáiącey wypuśćił / iednákże wypráwienie posiłkow ná nim wymowił. Alexándrá też Wielkie Xiążę Litewskie / y Janá Tyfeniego Mistrzá Krzyżákow Pruskich / po zmárłym

Jan Tyfeni Mistrzem Krzyżáckim.

Márćinie wysádzonego / podług vstáwionego przymierza ná też to woynę poruszył: ślachćic wszystkiey Koronney w mieśiącu Máiu do Lwowá stáwić sie orężnie kazał: nád to do Stephaná Woiewody Wołoskiego posły wypráwił / ktorzyby go ná dopomożenie woyny pobożney przećiwko Pogánom / ták z powinnośći

Poselstwo krolewskie do Hospodárá Wołoskiego.

przymierza záćiągáli / iáko też nádźieią odwetowánia Białogrodu y Kiliey / wzywáli. Sam záśie z brátem Zygmuntem / y z piechotą pieniądzmi záćiągnioną / wczás w drogę wyiácháwszy / w Przemyślu tym czásem stánął dokądby woyská nie ściągnęły sie. Támże do niego Krzesław Kurozwęcki Kánclerz / y też świeżo w

Krzesław Kurozwęcki Biskupem Włocławskim.

onym czásie / po zeszćiu Piotrá Moszyńskieg abo Bnińskiego / Biskup Włocławski námieniony / swoim y też Fryderyká Kárdynałá imieniem przychodźi / od záwźiętego postánowienia odwodząc go. Záczym krol ostrymi słowy posłuchánemu

Janá Olbrychtá Tyráńskie słowá y rádá.

odyść / á iáko Xiędzu ráczey o Mszey á nie o woynie záwiádywáć / roskazał. Poniewáż ia / powiáda / y iednę koszulę z śiebie zdiąwszy spáliłbym / gdybym ią przedśięwźiętey rády swoiey wiádomą być wiedźiał. Toż to dopiero wyrnęły / ábo rádniey vtwierdźiły sie powieśći ludzkie / ktoremi więc iáwnie potym lub to prawdźiwie lub fałszywie vdáiąc / áż do moich czásow potrząsano / że krol wypráwę onę zá rádą Kálimáchową podiął był / chcąc ták dźikie / nieukrocone / y sobie mniey posłuszne / á Boskie y ludzkie práwa lekce ważące ślachty Polskiey dumy / kłopotámi woiennemi przymártwić / ábo więc klęską iáko znáczną omierźić. A w tym posło-

Stephaná Hospodárá odpowiedź.

wie / ktorych było do Wołoch wypráwiono / táką odpowiedź przynieśli krolowi: że pożądána to woyná Stephanowi y przyiemna iest bárzo / ktora przećiwko Pogáninowi / ták wszystkieg imienia Chrześćiáńskiego spolnemu / iáko y iego włásnemu nieprzyiaćielowi powstáie: záczym nic ná nim nie zeydźie w dodawániu żywnośći woysku krolewskiemu: á owszem y potęgę on swoię z krolem zewrzeć nie omieszká / skoro ieno krol ná gránice nieprzyiaćielskie y ku Dunáiowi nádćiągnie. Gdyż áby to pierwey vczynił potrzeby tego nie widźi / y owszem niebespieczeństwo vpátrwie / áby snadź Turki / y też ich towárzysze Multány / niewczesnie przećiw sobie nie zwabił. Jeśliż to on tedy prawdźiwie ták vpatrował / czyli też pod tą pokrywką ochronić sie prágnął / áby go był krol Polski nie podeszedł / pewnego nic nie masz. Záprawdęć on to iuż y sam przeczuwał / częśćią zasłychywániem powieśći ludzkiey obwieszczony / á częśćią od Węgierskich Pánow przez listy / y przez posły przestrzegány / że ono woysko krol Polski przećiwko niemu prowadźi / chcąc onego zrućiwszy / brátá swego Zygmuntá ná stolicy Wołoskiey osádźić: á to ták w Liblu táiemnie miedzy sobą brácia vrádźili. Co wpráwdźie tym pilniey Węgrowie

Węgrowie czemu przećiwko Polakom Stephaná podbuźáli.

rozgłászáli / áby byli tym bárźiey Stephaná przećiwko Polskiemu krolowi zbestwili: á to dla tego / iż częśćią markotno im było / że krolowie od táiemney rády wyłączyli ich byli / á częśćią że Wołochy oná woyná od opieki ich / oderwáć koniecznie miáłá. Abowiem kilká rázow przedtym wzwyczáiło sie to było / że Wołochowie

Wołochow odpádánia do Węgrow.

odpadszy raz od Węgrow do Polakow / w rozerwániu domowym z strony Hospodárstwá / lub to potrzebą woyny Tureckiey przyćiśnieni / lub też náostátek wrodzoną niestátecznośćią w dotrzymawániu wiáry znorowieni / pod opiekę krolá Węgierskiego powtore więc podpadáli. Od tych tedy vpominány Stephan / iáko naostrożniey w rádách Janá Olbrychtá doglądał. Ktorego skoro postrzegł / że on woysko przebrákowawszy / á z Lwowá ná schodźie Czerreca tabory ruszywszy / nie ku Kámieńcowi / ktoredy bliżey iest do Kiliey / do Białogrodu / y też do dźierżaw Tureckich / puśćił sie / ále ná pokućie powroćił / dopiero tym iescze bárźiey rádźić o sobie począł. Wypráwuie zatym trzech posłow / ludźi narodu sweg przednieyszych /

Posłowie Stephaná Woiewody do krolá.

wypytuiąc krolá ieśliż przyiaćielem / czy nieprzyiaćielem / do źiemie Wołoskiey nádieżdża. Co ieśli Turki woiowáć postánowił / tedy dáleko bliższym y snadnieyszym prze-

iázdem gránic Tureckich do iácháć może: zaczȳ on woyſko ie° y żywnośćią podmágáć będźie/ y też ſkoro krol gránic nieprzyiaćielſkich dociągnie/ woyſko ſwoie z nim zewrze: ále ieſliby też nań woynę nanośił/ poſtáráć ſię o to zechce/ że onegō námieśienia woyny żáłowáć muśi.

Poſłowie gwałt ponoſzą.

Tym ták hárdym y groźnȳ poſelſtwem krol obruſzony/ poſły przećiwko práwu narodow poimáć/ y do Lwowa pod ſtraż zaſłáć roſkazał: á ſam nie czekáiąc Litewſkich/ Pruſkich/ y Mazowieckich pośiłkow/ ze ſzkodliwymi chorągwiami do źiemie Wołoſkiey zaieżdża: kędy wſzyſtkie rzeczy odłogiem puśćiwſzy/ głębiey w źiemię/ á zgołá ku ſtołecznemu miáſtu Soczáwie proſto powráca/ tuſząc że Wołochowie nierzkąc poſtráchem ták walnego woyſká ſtrwożeni/ ále też oſtrym pánowániem Stephánowym vćiśnieni/ á k temu częſtey odmiánie Pánow przyzwyczáieni/ dobrowolnie do niego odpádáć mieli.

Janá Olbrychtá domyſły.

Dla tegoż wſzyſtkie więźnie/ ktorychkolwiek dla páſze zaieżdżáiący żołnierze doſtawáli/ hoynie vdárowawſzy wypuſzczał. A wſzakże gdy Soczáwá wárunkiem Stephánowym obmocniona/ przed nádieżdżáiączym bramy zámknęłá/ wnet on ná cztery tábory woyſko przećiwko zamkowi rozrzućiwſzy/ á wozámi mocno opiąwſzy/ ſzturmem dobywáć go zapoczął. A wſzakże nic vczynić nie mogł/ choćiaż okwitośćią woyſká zmocniony.

Soczáwá nádáremnie oblężono y dobywano woyſko Polſkie.

Abowiem do ośmidźieśiąt tyśięcy boiowniká miał w ſwoim woyſku/ oprocz kuchćikow y woźnic/ ktorzy ſnadź połowice tey liczby donośili/ á też wpráwdźie wozow było bliſko trzydźieſtu tyśięcy. Więc áni ná ſtrzelbie nic náſzym nie ſchodźiło. A wſzakże ilekolwiek muru we dnie ſtrzelbą zwalono/ tyle w nocy Wołochowie natychmiaſt dębámi/ błotem á gnoiem obetkanymi/ wſzyſtko pozápráwiáli. A ták/ gdy w długą ſzło oblężenie/ tym czáſem Stephan zebrawſzy z miedzy ſwoich nie podłe woyſko/ mocą odeprzec vśiłki krolewſkie odważył. Jednákże nigdźiey ná widok nie wychylał ſię z láſow/ ále tylko z pokątnych záſádzek woyſká krolewſkiego vrywał/ á ná żołnierze páſzą y żywność przemyśláwáiące/ nie krom klęſki iednák/ vderzał: oczekáwáiąc ná woyſko więtſze/ y też ná pośiłki Siedmigrodzánow/ Seklow/ Multanow/ Beſzárábow/ Turkow/ y Tátárow/ ktorych częśćią zdobyczy częśćią poddánia ſwego nádźieią záćiągał/ á częśćią też gotowym groſzem náymował.

Stephaná Woiewody pokuſy.

Przeſtrzegał nád to oſádźiwſzy przeiazdy/ áby żywnośći náſzym z Ruśi á z Podolá nie podwożono. Tedy w nádźiei odpádnienia Wołochow omyleni náſzy/ gdy trudność w woiowániu vpátrowáli/ á niedoſtátek żywnośći y páſze/ ile w ták wielkim tłumie ludźi y bydłá/ iuż vznáwáć poczęli/ więc áni Wołochow do boiu walnego doczekáć ſię mogli/ wnet pierwſzą ochotę trácą/ á w głos przećiw krolowi ſzemrzą: przypomináią zátym ſobie znáki y wrożki/ ktore przećiwny ſkutek woyny przewieſzczywáły: miánowićie iż dwieśćie wołow/ ktore ze Lwowá ruſzywſzy tábory zá woyſkiem pędzono/ nagła burza powſtawſzy rożnie porozpłaſzáłá/ ták iż wſzyſtkich pozbieráć niemożono: do tego koń biały vkocháný krolewſki/ ktorego ná powodźie prowádzono/ ná przepráwie nie wielkiey rzeczki padſzy/ á zánurzywſzy ſię vtonął.

Woyſko Polſkie ná woynę wzdryga ſię.

Znáki nieſzczęśćia.

Dla tych tedy przyczyn odiazd wymagáli ná krolu náſzy. Poruſzáło ich też y to/ że áni Litwy áni Mázurow nie widáć było: Miſtrz záśię Pruſki Tyfeni we Lwowie choro leżał/ y támże záraz oſtáteczny dźień żywotá ſkończył.

Tyfeni Miſtrz Krzyżácki we Lwowie vmierá.

Stoſowáło ſię y to do tego że też y ſam Stephan pokoiu prośił/ krolá Węgierſkie° Włá dyſławá zá przyczyńcę y iednácza vżywſzy. Niewiemy iednák práwdźiwieli to/ czy zmyślnie czynił/ chcąc podobno náſzych ták długo/ pokiby było woyſko iego nie nádćiągnęło/ zátrzymáć/ á od oblężenia Soczáwy odwroćić/ ktorą iuż w oſtátecznȳ niebeſpieczeńſtwie bydź poczuwał. Wypráwiłći był záprawdę Węgrzyn poſelſtwo do krolá Polſkiego/ rádząc y proſząc żeby on pokoiu Wołoſzynowi vżyczył/ áby ſnadź Wołoſzyn roſpáczywſzy o zdrowiu y rzeczach ſwoich pod rátunek Turecki vćiekáć ſię nie muśiał/ á potęgi Tureckiey przyczynkiem woyſká ſwego nie przymnożył.

Poſelſtwo Węgierſkie do krolá.

Acżći w tey mierze ſámym ſobie dogodźić Węgierſcy Senatorowie vśiłowáli/ chcąc ták Stephaná/ wſzeláką powolność obiecuiącego/ ze wſzyſtkim narodem ráczey ſobie pozyſkáć. Snádnie iednák Jan Olbrycht w tákim obroćie rzeczy ſwych/ á zwłaſzczá iż gorączká nágábywáłá go/ dał ſię ná to Węgierſkim poſłom námowić. A gdy w tym około wynálazkow pokoiu zgodźić ſię nie możo-

Janá Olbrychtá przećiwne zdrowie.

no/ przymierze do czáſu záwźięto/ áby było tym wolniey o pokoiu rádzono.

Przymierze z Stephánem.

Obwoławſzy zátym wźięte przymierze/ nátychmiaſt według ſpolney vmowy z oblężenia ruſzono/ y záraz dźień pewny odiázdu w głos obwieſzczono. Porozumiawſzy zátym Stephan że Polacy inſzą drogą/ á nie tą ktorą przyiácháli byli/ názad odieżdżáć mieli/ bądź to dla tegō że prośćiey támtą drogą do Polſki było/ bądź też że grunty támte nammiey plondrowánia nie vznawſzy ſnádnieyſzey żywnośći woyſku názyczáć miáły/ nápominał krolá przez poſły iż lepieyby ſobie porádźił/ kiedyby táż drogą ktorą przyiáchał/ názad woyſko vwodźił: opowiádáiąc że nie ták rowna támtá inſza drogá ktora w lewo poſzłá/ lecz leśną rozroſłośćia zágęſzczona/ k temu przykrośćią gor/ y śćiſłośćią ćiáſnych śćieżyſk powikłána ieſt. Obawiáć mu ſię potrzebá áby ludźie iego wieśniacy/ źli á nievkroceni/ y ktorych z prácą w powinnośći zádźierżeć kto ma/ miedzy obłożyſkámi śćiśnionemi trudnośći iákiey nie zádáli odieżdżáiącym.

Wołochowie okrutni y nie vkroceni.

A wſzakże nápominánia onego do wiáry nie przypuſzczono/ rozumieiąc że człowiek chytry y bezwierny/ śiebie táką rádą/ y ludźi ſwych ochronić chćiał/ áby ták one mieyſcá nic woiennego niepożytku mogły nievznáć. A ták iáchano kędy ſię zdáło/ krom wſzelkiey ſpráwy: áni powśćiągáli náſzy rąk od łupieſtwá y od vkrzywdzánia nádrożnych. Czwartym ſtánowiſkiem do Bukowiny nádćiągnęli náſzy. Lás ieſt Bukowy geſty/ przećiągiem dwu mil rozwlokły/ Bukowiną od drzewá buczyny rzeczony/ ćiáſne ma przez ſię y vboczyſte miedzy przykremi ſkáłámi y gorzyſtemi wywálinámi drożyſká.

Lás Bukowiná

Ktorego láſu gdy iednym dniem wſzyſtko woyſko przebydź nie mogło/ tedy pod nim záraz krol táborem opádſzy záſtánowił ſię. Wielkopolacy wpráwdźie támże záraz z ćiężarámi ſwymi wprzod puſzczeni/ krom wſzelkiey przeſzkody on lás przeiácháli. Drugiego záś dniá Krol ſtrzelbę y wozy naprzod wypráwiwſzy/ ſam z dworſkim orſzakiem ſwoim zá nimi poſtępował/ na Karećie wieźiony k woli zdrowiu nieſpoſobnemu. Zá Krolem ſzli Małopolacy z Ruśią/ krom ſpráwy/ krom oręża/ y iákoby w pokoiu beſpieczni. A w oſtáteczney połáći nádieżdżał żołnierz pieniężny. Już do poł láſu wozy krolewſkie nádćiągáły/ gdy oto wieśniacy Wołochowie ze wſzyſtkich ſtron/ pieſzo z taiemnych záſádzek wyſypawſzy ſię/ co z mocy na nich vderzą/ przerywáią wozy y wyłupuią/ á ſnádnie zátym nápchnąwſzy drzewá/ ktorych przedtym na to ſámo napodćináli byli/ drogę záwaláią/ áby ták áni porządnie połki dáley poſtąpić/ áni też pierwſze dla rátowánia ſwoich przetłuc ſię názad nie mogli. Nátychmiaſt ſam Stephan/ z potężnym konnych y pieſzych ludźi woyſkiem znagłá przypada/ á z niezmiernym okrzykiem ná oſtáteczny połk náſzych z tyłu y z bokow vderzy.

Klęſká Polákow w leśie Bukowinie podiętá.

Mieſzáią ſię tám y trwożą náſzy/ ſprawą nieſpodźiewáną przelęknieni: y porywáią ſię wpráwdźie do oręża/ á na walny ſtos nieprzyiaćielſki káżdy zá ſię ſerdecznie doſyć ztrzymuią: iedno iż krom chorągwi/ krom Hetmánow/ Rotmiſtrzow/ y krom wſzelkiego porządku bitwę zwodzono: áni ſłyſzeć ieden drugiego mogł prze krzykiem/ ſzeleſtem/ y przed ſzczękiem oręża/ z ktorego opodal rozlegáiąc ſię láſy/ tym więtſzy dźwięk y hucznieyſzy zgiełk czyniły. Náoſtátek zá náſkwierániem nieprzyiaćioł do táborow náſzy vſtąpili/ od ktorych nie opodal oddálili ſię byli. Ale y tám przedśię/ gdy ich przykro náćiſkał nieprzyiaćiel/ w kupę y gromádę ſpárći/ iuż nie ták bronić ſię mogli: á zwątpiwſzy o zdrowiu/ z niebá pomocy iáwnym y poſtrách wyrażáiącym głoſem/ wzywáli. Tym okrutniey nálegáli nieprzyiaćiele: dokąd áż Krol porozumiawſzy niebeſpieczeńſtwo ſwoich/ dworſką iázdę ſwoię w męża y w oręże przodkuiącą/ pośiłkowáć co prędzey vprácowánych kazał. Ktora to iázdá/ gdy nic rączośći y pilnośći/ do wrocenia ſię y pośiłkowánia záżyć nie omieſzkáłá/ wnet z láſu wyiácháwſzy/ bębnow y trąb krzykiem/ á połorownego oręża przełyſkiwániem nieprzyiećiela ná ſię obráca. Záwzięćie ſię w tym wznowiona bitwá. A tym czáſem owi/ ktorzy do táborow náparći w oſtátecznym niebeſpieczeńſtwie byli/ doſtąpiwſzy rozworu/ ktoredy kto może wymykáią ſię/ á odbieżawſzy ćiężárow/ lekliwie przez lás do połku pierwſzego vbiegli: kędy krol iuż ſię też był przekołátał. A Wołochowie/ nie długo wydźierżeć mogli gwałtowi iezdnych ludźi krolewſkich: lecz wſpárći y rozgromieni pierzcháć muśieli. Zaczym náſzy mężnie odgromiwſzy nie krom klęſki nieprzyiaćioły/ bez wſzelkiey przeſzkody lás przeiáchá-

li / y tak ze zwycięstwem do taborow krolewskich nawrocili sie. Nazaiutrz potym Krol / ze wszytkim woyskiem na tymże stanowisku pozostał / czekaiąc ieśli ktory trafunkiem z ludzi iego w leśie przytaiony śiedział / abo wiec obiądził sie. A gdy wtym rozeznawano y rozrachowano woysko / barzo wielu z miedzy szlachty Polskiey y Ruskiey nie dostawało / częścią pobitych a częścią poimanych. Abowiem Stephan / więtszey nad Pogańską okrutności zażywszy / ilekolwiek naszych zachwycił / wszystkich przed oczyma swymi zabiiać kazał : ktorych zaśię Turcy abo Tatarowie zarwali / też wszytkich w brzydką niewolą powiedli. Z miedzy ktorych Jan Tęczyński / Piotr Pruchnicki / y niektorzy inszy nieiako potym wyswobodzeni nawrocili sie. O Odrowąsu Woiewody Ruskiego synu / wiele ich aby ten miał bydź przywątpiwało / też y w ten czas kiedy żył. W dziewietnastym aż roku wrocił sie on był / a od matki na imię syna nawroconego nieważnie / iako wierzono / raduiącey sie przyięty / y do ośiadłości dobr oycowskich przypuszczony będąc / gnuśny od onego czasu y wyrodny żywot w pijaństwie / y w biesiadach vstawicznych prowadził / zgoła ani wyobrażeniem / ani postacią ciała / prawdziwemu onemu Odrowąsowi / iako wiele ich przypominało / naimniey podobnym nie będąc. Sprawiwszy potym woysko nasze / taborem z pod Bukowiny ruszyli sie / wczorayszym niebespieczeństwem przestraszeni. Ani bowiem poprzestawali nieprzyiaciele z vsadzek sposobnych w dorywczą ich vszarpywać / iakoż dokuczali nietylko pasącym y poiącym / ale też w taborach odpoczywaiącym. Nocy iedney vpatrzywszy wiatr gwałtowny / trawiska wyschłe z chrostem nie opodal od taboru zapalili. Zaiąwszy sie wtym płomień / wnet wiatrem napędzony / im daley tym barziey pożarem ku taborom krolewskim nadbliżał sie : y przywiodłby był naszych o wielką szkodę / by byli porwawszy co prędzey kosy / trawy taborom przyległe nie wysiekli / y nie odgrabili / y takci ogień przymykaiący sie vstanowili. Zawsze iednak więcey niepożytku sami Wołochowie odnośili / a niż oni naszych przywodzili : oprocz tego że sześć set iezdnych Mazurow do szczędu prawie wybili. W ten czas oni dopiero nadiachali byli / od Konrada Xiążęcia według vmownego przymierza na pośiłek krolowi wyprawieni. Co skoro wyrozumiał Stephan / zaraz trzy tyśiące na wybor żołnierzow konnych dla potłumienia ich wysyła / pierwey a niżby sie z Krolem ziachali. V wśi Sepnice napadli na nich nieprzyiaciele. Wszakże ani Mazurowie / chociaż nie rowney liczby / z bitwą nie targowali. Wiedziono boy dość mężnie : ale za przemaganiem obfitości nieprzyiaciół / w krąg Mazurowie obskoczeni / trupami na placu polegli. Zaiuszony tą wtorą bitwą Stephan Woiewoda / brzeg Prutu rzeki v Zarnowice ze wszytkim woyskiem swym ośiadł / chcąc tak naszym przeprawy bronić. Tam skoro nadciągneli Polacy / zaraz vderzywszy sie z obudwu stron wszytkimi śiłami wiedziono bitwę. Ale mężną cnotą Polakow odrażeni / y nie podłą klęską pobici nieprzyiaciele / w bezdrożne lasy povstępowali. A iuż od onego czasu nic pokuszać przeciw naszym nieśmieli. Krol zaśię iż sie nie do końca zdrowo miał / a vkołatania podrożnego snadź znieść nie mogł / przetoż pod Zarnowicą trzy dni na stanowisku trawił : przez ktore dni ze wszystkich stron naszy wzdłuż y wszerz opodal plon zabierali. A w tym wieść po taborze gruchnęła / że niezliczone woysko nieprzyiaciół nastepuie / a krol iakoby odbiegszy woyska swego cicho z taboru wymknąć sie pomyśliwał. Ktora powieść nieważnie do wiary przypuszczona / niezmierną boiaźnią wszytkich obięła była. Napierwey Wielkopolacy trwożliwy rozruch zaczeli / a w dochwytkę w tłomoki vkładali / y w troki wiązali / sromotnie vciekać od wozow y ciężarow inszych gotuiąc sie. Noc w tym następowała : ktora wszytkie rzeczy strasliwszym w oczach ludzi potrwożonych czyni / a ochotność do vciekania wezbranych ostomnie miała. A tak musiał koniecznie krol / chociaż chory y zbolały / obecnie na oczy żołnierzom vkazać sie / ktemu Zygmunta brata do przednieyszych osob natychmiast posłać / fałszywą onę powieść oczyściaiąc / rospaczaiących y iuż prawie vciekaiących serca pokrzepić. Co zaprawdę Zygmunt chętnie vczynił / przez całą onę noc z pochodniami zaświeconemi tabory obieżdżaiąc / y kogoiednokolwiek pottrafił / każdego łagodną rozmową zmiękczaiąc / wiec też y do namiotow Senatorskich wstępuiąc. Takci wżdy rozruch on vspokoiono / a żołnierza od vcie-

kania

Okrucieństwo Stephanowe.

Jan Tęczyński y Piotr Pruchnicki w poimaniu Odrowąż przyznany.

Wołochowie kłopocą woysko polskie.

Mazury pobili Wołochowie.

Prut rzeka

Wieść niepewna rozruch czyni w taborze krolewskim.

Zygmuntowa pilność.

kania scofniono. Potym nazaiutrz / prawie gdy iuż krol tabory miał ruszyć / ali nadiachało kilka tyśięcy ludzi konnych Litewskich / od Alexandra Wielkiego Xiążęcia tamecznego wyprawionych : zaczym krola y woysko wszytko lepszą nadzieią y radością napełniło. Coby tedy za przyczyna była że sam Alexander / iako sie rzekło było / z bratem społeczney potęgi niezwarł / abo wiec pośiłkow onych podług czasu nie zesłał / nazbyt o tym myślić nie trzeba. Zaprawdę on sam z walnym woyskiem w Bracławiu zamku przy Bugu rzece przez wszystek on czas Wołoskiey woyny przebywał / zamek odnawiaiąc y obmacniaiąc. Prośiła tedy Litwa Krola / aby ią do Wołoch plundruiącą zapuścił : wszakże on nie pozwolił / przeciwnym zdrowiem swoim wymawiaiąc sie / kwoli ktoremu tym prędzey do Polski pospieszpieszyć muśi. Skoro tedy do Sniatyna woysko zaprowadził / zaraz przebywszy rzekę Niestr / rospuścił ie : a sam pomału do Lwowa zawieziony / tak długo tam przebywał / dokąd aż choroby pozbył. Skąd potym do Krakowa wroćiwszy sie / iakoby dobrą rzecz zrobił y szczęśliwie on zaciąg odprawił / wszystek bankietami / pijaństwem / zalotną miłością / y tańcami bawił sie. A powiadaią / że iednego czasu / gdy z iednym abo ze dwiema dworzany w nocy krom świátła po mieście chodził / a na pijaną młodź burkuiącą nieznaiomy trafunkiem napadł / wnet nie rozmyślnie zacząwszy zwadę / szkodliwą ranę odniosł / na ktorą przybolewał doniekąd / tak iż zapamiętałego w dostoieństwie y kondycyey swoiey / nie krom żalu y wstydu szwank on z Boskiego dopuszczenia / w powinności krolewskiey napominał. Nic on iednak przedśię pożytecznego Koronie nie obmyślił / zaniedbawszy odnieśioney w ziemi Wołoskiey hańby y klęski : ani pamiętał na to / że Stephana serdecznego y żarliwego człowieka na śię roziątrzył. Co zaprawdę / nieznośnych szkod y srogiego żalu Polakom y Rusi / od onego czasu przyczyną było. Abowiem Stephan krzywdy swey przez eń wyrządzoney / y też woyny niewinnie przeciwko sobie podnieśioney zemścić sie pragnąc / zaraz na początku Wiosny roku drugiego z porządnym swoich Wołochow / Turkow / y Tatarow woyskiem / Podole y Ruś naiachał : a pominąwszy Lwow zamek y miasto obronne do Kańczugi miasteczka aż po Wisłokę rzekę wzdłuż y wszerz daleko pustosząc zabiegł / y niezmierny postrach na wszystkę Koronę puścił / ponieważ do odgromienia nieprzyiaciół nikt ani gotowym / ani ośmielonym nie był : lecz wszyscy do vciekania gotowi nierzkąc do miasta y zamkow / ale też w gory bezdrożne y w zagęszczone lasy pouchodzili. Zkąd iednak wielkie barzo oboiey płci / y rozmaitych lat / także stanu wszelkiego ludzi wyśledzaiąc zewsząd / y vciekaiących w też tropy doganiaiąc nieprzyiaciele powywłoczyli / a w nizerną niewolą odwiedli / y na rozne strony porozrywali : tak dalece / że Tracyą / Macedonią / Ordy Tatarskie / y tez Azyą / Ruskimi poimancami zaprzątniono. Zgoła nad sto tyśięcy człowieka snadź w niewolą na ten czas zawzięto / z niezliczoną trzod / stada / y wszelkich korzyśći / zdobyczą. Przemyśl / Radymno / Jarosław / Przeworsk / y wiele inszych mnieyszych miasteczek z niezliczoną liczbą wśi złupiono y popalono. Jednę tylko rzecz pożyteczną y potrzebną zrobili naszy na ten czas / a mianowićie że vstraszeni trwogą bliskiego niebespieczeństwa / Krakow od połnocney strony wieżami / blankami / szczytami / wałem / y rowem Rudawą rzeką napuszczonym / obmocnili / y ozdobili / nadmurowawszy ktemu wyższey wielu mieyskich budynkow / zwłaszcza ktore do murow mieyskich przyległy były. Ani to iuż koniec był na ten czas Ruskim y Podolskim kłopotom. Abowiem Tatarowie plon zabrany pod Przekopem złożywszy / sami w mieśiącu Czerwcu okrutnymi zabieganiami też kraine niszczyli. Ktoremi kłopotami y narzekaniem ludzkim krol poruszony / wszystkiey szlachćie Polskiey ruszyć sie / y pod Sedomierzem co naprędzey w orężu stanąć roskazał / sam ktemu poniechawszy Krakowa tamże nadspieszył. Zygmunt abowiem brat do Węgier był do krola Władysława trochę przedtym odiachał. Ale gdy nieśporo wybieraią y zieżdżaią sie naszy / tym czasem nabrawszy korzyśći nieprzyiaciele nazad odeszli. Co porozumiawszy też y naszy rozwineli sie / nie wiele mniey a niż nieprzyiaciele Sedomierski powiat poszkodziwszy / oprocz tego / że wżdy ludzi w niewolą nie zabierali / ani też zabiiali. Zatym też y krol do Krakowa wrocił sie. Przez ktory czas vrodził sie był

Przyiazd Litwy.

Bracław odnowiony.

Jan Olbrycht na biesiady y zaloty vdał sie.

Jana Olbrychta niebespieczeństwo nocne.

Wołochowie Ruś pustoszą.

Rok 1498.

Kańczuga miasteczko.

Wisłoka rzeka.

Więźniow liczba niezmierna.

Miasteczka popalone.

Obwarowanie Krakowa.

Tatarowie Ruś pustoszą.

Zygmunt do Węgier odiachał.

Polacy swoiey kraie pustoszą.

na Krzi-

Cudowne widowisko.

ná Kázimierzu v Zydow Cielec o dwu głowach / z ktorych iedna głowa w mieyscu ogoná / ogon zásie wpośrzodku grzbietá vsiadł był / y tylko dwie nodze po práwym boku wyrosły były. Wrożką nieszczęścia wierzono to bydź. Jákoż nienázbyt długo potym ná schodzie Listopádá śiedmdziesiąt tyśiecy Turkow przez Wołoską ziemię do Rusi wtárgnęło było / wszystkie one gruntow polác ponad Niestrem / á około Háliczá / Zydáczowá / Drohobyczy / y około Samborá leżące / ogniem y żelázem pustosząc / á plon zabieraiąc. Amby byli Pogánie dáley w ziemię

Turcy Ruś pustoszący przykrością zimy wyginęli.

zábiegáć y wydziwiáć żadną miárą nie poprzestáli / ponieważ nikt się im nie opierał / ieno że wżdy Bog miłosierny z nieba / iáko wierzono / lituiąc narodu swego odráził / ábo ráczey poráził y potłumił ich. Znagłá ábowiem przykre á ćiężkie zimno y ostry mroz vderzył / ktemu śniegi ták okrutne spádły / że wkrąg obieći y záwaleni Turcy / názad wybić się z nich nie mogli. Więc też to niezwyczáyną rzeczą á práwie nowiną ná one ludzie przypádło było / zwłaszczá iż ták sámi iáko y konie ich w łágodnieyszym powietrzu zrodzili się y wychowáli. A ták gdy práwie wszystkie ko nie zimno y głod pomorzył / tedy też y sámych Pogan nád czterdzieśći tyśiecy zmrożonych y zázięebionych było. Wielu ich potym znáydowano / ktorzy pozábiiawszy konie swoie własne / w káłdunych ich ćiepło wypátroszonych też y ná ten czás przed mrozem przesiádywáli / ále krom wszelkiey pomocy. Záraz ábowiem ćiepło przyrodzone / członki żywotá y krwie ostrádáne / opuszczáło. Ostátek zásie pozostáłych Turkow / gdy się iákokolwiek przedśię pokrzepili á do Wołoch zdrowo vszli / tedy od Stephaná Woiewody y od Wołochow / postáć sobie y vbior pogoniey Polskiey zmyślaiących / á sposobności mieysca záżywaiących / obebráni y pozábiiáni byli: ták iż ledwie dziesięć tyśiecy przebywszy Dunay / zdrowo wybiegáć się ich mogło. Zá grzech to sobie poczytáli Turcy / ták o tym rozumieiąc / że narodu Polskiego y Ruskiego Bog sam bronić / y krzywdy ich mśćić się zwykł. A ták nie skwápliwie potym narodow onych woyną kłopotáć / y pustoszyć ważyli się. Ale krolowie Polski y Węgierski / á z nimi Alexánder Wielkie Xiążę Litewskie / przestrzeżeni domowemi niebespieczeństwy / chcąc tym gotowszymi nápotym y wárowniey szemi przećiwko gwałtowi ták możnego nieprzyiaćielá ostáwáć / wypráwiwszy miedzy się náprzemiany posły przymierze miedzy sobą záwżięli: w ktorym wárowano / áby wszyscy wzaiemnie posiłkow y rátunku społecznego przećiwko Turczynowi dodawáli sobie / y też przećiwko káżdemu inszemu nieprzyiaćielowi / ktoryby kolwiek w przymierzu z nich ktorego nie był: w niebespieczeństwach nádchodzących / áby wzaiemnie przestrzegáli się: áni ktorykolwiek z nich ieden / nie náradziwszy się z drugimi / pokoiu z Turkámi stánowić / ábo woyny wieść nieważył się. Co iesliby ktory ináczey vczynił / tego posiłkámi rátowáć nie było powinno: Hospodar Wołoski áby pod opieką Węgrow przebywał: Multáńskiego Woiewodę / przećiwko Turkom ztowárzyszeni przymiercy / wspomágáć mieli: á insze zás kondycye przymierza / sámi z sobą Monárchowie ziáchawszy się / stánowić byli powinni: na rozsądzenie y pomiárkowánie prywatnych ludzi vkrzywdzenia / Senatory swoie káżdy z nich miał

Rok 1499.

wysádzáć. Ták te vstawy ná ten czás stánęły miedzy bráćią / roku po Chrystusie ná rodzonym tyśiącznego / czterysetnego / dziewięćdziesiątego / dziewiątego. Zda się tedy / że y vrázy pokryte iákieś / á podobno rostyrk tleiący / miedzy tąż bráćią ná ten czás pomiárkowano było: ktorego ia przyczyny wiedzieć nie mogę. A zgołá áni rostyrku Wápowski nie wspomina. Lub to tedy rostyrk przerzeczony o dziedzictwo oyczyste wszczął się był / lub też o to że Alexánder wpráwdzie woyny Moldáwskiey / nád práwo wiecznego przymierza / y nád obietnice swoie / brátu Janowi Olbrychtowi nie dopomagał / á Władysław zásie życzliwy bydź pod ten czás Moldáwianom zdał się. Záprawdę trwa w sklepie krolewskim mandat Władysławow / kedy on zupełną moc daie posłom swoim / do odnowienia imieniem iego zgody z Jánem Olbrychtem brátem. Zkąd znácznie dochodzimy / że miedzy nimi zgodá rozerwána byłá. Trwa nád to w tymże sklepie / też y odnowienie vstaw miedzy Polakámi á Litwą / ták przez sámego Jana Olbrychtá y Alexándrá nie názbyt dawno / iáko też y przez Jágiellona á Witoldá niekiedy záwżiętych / z przykłádem dekláracyey / ábo kondycyey wymowioney / z strony obierania krolá y Wielkiego Xiążęćia:

Odnowienie postánowienia miedzy Polakámi á Litwą / y też dekláracya.

mianowicie

mianowićie áby ieden narod bez drugiego / Paná sobie obieráć y koronowáć nie ważył się. Co dla ktorey przyczyny stánowić by ná ten czás miano / gdyby były rożnice y vrázy iákieś miedzy pány á pospolitym stanem nie záchodziły? Czwartemu nád to brátu Zygmuntowi / Głogowskich y Opáwskich dzierżaw ná Slasku vstąpił Władysław / temiż własnie kondycyámi / ktorymi też był przedtym Janowi Olbrychtowi oney dzierżawy puśćił / á do tego iescze nád niższym y wyższym Slaskiem przełożył go. Kedy známienićie on obywatelom tamecznym / y pogranicznym ludziom záchował się / z wielką pilnośćią y staránim łotrostwa y zbrodnie narodu támtego wykorzeniwszy. Po niektorym zásie czáśie / też mu y Márgrabstwo niższey Lużacyey tenże Władysław przydał / á nád to część swoie dziedzictwa oyczystego dárowáł. Więc też w ten czás y z Woiewodą Wołoskim Stephanem / á záraz y z Bogdanem synem iego pokoy spráwiono: á imieniem Jana Olbrychta krolá / Alexándrá ktemu y Zygmunta Xiążąt / przymierze záwżięto: w ktorym zeznawa Stephan / że go wszystkie winą y krzywdámi swemi dobrotliwie krol dárowáł / y przy páństwie Wołoskim ostáwił: obiecuie zátym przećiwko káżdemu nieprzyiaćielowi krolewskiemu / że wszystką potęgą záwsze w pomocy stawáć. Wárowano też onym przymierzem / áby zbiegow y wygnáńcow ieden drugiego nie przyimował y nie przechowywał: Woiewodzie zásie sámemu iesliby ná wygnániu bydź przypádło / áby w Polszcze y w Litwie wolny miał záwsze przytułek / y wolny wyiazd: á krolewskiego dodáć mu pomocy ná odwetowánie páństwa swego było powinno: á on zásie ták Węgrzynowi / iáko y Polakowi z Turczynem woiuiącemu / záwsze miał bydź pomocen: ábo iesliby sam przez się nie mogł / tedy syná z woyskiem áby posyłał: Turkom zásie nie miał przećiwko nim dopomagáć / áż chybá ostáteczny gwałtem przyćiśniony. Owszem sámego od Pogan ztowárzyszeni przymiercy bronić byli powinni: o nieprzyiaćiołach y niebespieczeństwach mieli dawáć sobie znáć / przestrzegáiąc się záiemnie ztowárzyszeni Pánowie. Krzywdy záiemne y rożnice poddanych / áby Kámieniecki / Czermiechowski / y Choćimski Stárostowie / spolnie rozeznawáli: ná rożnice zásie walne miedzy sámemi Stárostámi záchodzące / áby Pánowie rozeznawce y Sędzie wysadzáli: á obcowáć y hándlowáć miedzy sobą wolno áby było obudwom narodom. Ták te wynálazki iáko postánowiono / ták też pismem wárowáne zostáią y teraz w Metrycze zamku Krakowskiego. A zgołá wspomina Wápowski / że też w ten czás y Jan Kniaź Moskiewski o pokoy / przyiaźń / y o ztowárzyszenie społeczne prosząc / do krolá Polskiego przysyłał / y otrzymał. Coby tedy w tym pokoiu vpátrowáł / ták dálekim odległem ziemie Polskiey á Moskiewskiey wydalony Moskwićin / rozumieć zgołá nie mogę. A nie názbyt długo potym sam nád to Cesarz Turecki Báiázet / posłyszawszy o społecznym ztowárzyszeniu ták wielu y ták wielkich Monárchow / też poselstwo známienite do Jana Olbrychtá krolá wypráwił / pokoiu ábo więc przedłużenia rozeymu prosząc. Zábiegał ábowiem mądry á ostrożny wálecznik / áby się był wielą á rożnych woien w iednym onym czáśie nie vwikływał. Ponieważ ná Wenety ziemią y wodą vderzył był: záczym galerámi Egieyskie y Jonieyskie morzá / ktemu Pelopenez / co w dzierżawie iego było / plondrowáł. A widząc że Wenetowie nigdżiey do bitwy niewystępuią / Metone / Junk / y Korone miástá oblężone y dobywane doniekąd / przez moc Wenetom odiął. Woyská zás ziemią woiuiącego do ośmi tyśiecy konnych w dzierżawy iego zápuśćił. Ktorzy gdy podnamorzu przez Jstryą y Forum Julij / pustosząc do Wenecyey nádbieżeli / wszystkie one kráinę około Gorzyce / Swiętego Dánielá / y około Terwizu ábo Táuryzu leżącą / hánlebnie pustoszyli: ktemu oprocz rolnikow oneyże kráiny / bárzo wiele szláchty Weneckiey / ktora byłá gwoli żniwu y zbieraniu win do wśi ziácháłá / wielu nád to Niemcow / Węgrow / Polakow / Czechow / y Prusakow oboiey płći / gwoli nabożeństwu do Rzymu ná Jubileusz w drugim roku od Papieżá złożony / támtedy iádących przeieli / pochwytáli / y w opłakaną niewolą odwiedli / námnieyszey stráty nie popádszy. Táką zátym niezręcznośćią przymuszeni Wenetowie / o pokoy Báiázetá prośili / y ná sto lat á ná ieden dzień pewnymi kondycyámi pokoy záwárli. Alec to poślednzey iuż było. Ná ten czás zásie pod wątpliwym iescze skutkiem woyny / widząc Báiázet że Wenetowie rzeczy swych

Zygmunt Xiążęćiem Głogowskim y Opáwskim / á obojgá Slaská Stárostą / y też Márgrábią Lużáckim. Zygmunt łotrostwá ná Slasku wykorzenił.

Przymierze Stephaná Woiewody z Polakámi y z Litwą.

Kniaź Moskiewski Jan przyiaźni y ztowárzyszenia łączy z krolem Polskim.

Cesarz Turecki Báiázet o pokoy do Janá Olbrychtá posyła.

Woyná Turecka z Wenetámi.

Jubileusz walny Rok 1500.

niezásypiáią

niezásypiáią / á iż ták oni / iáko y inszy Pánowie Chrześciáńscy / á náwet y sam Papież krolá Polskiego / y Maximiliana Cesárzá przećiwko niemu pobudzáli / przetoż rádą y vkłádnośćią / wypráwiwszy do Jana Olbrychtá poselstwo / woynę Polską odrázić od śiebie vmyślił. Zupełny tedy rok ono poselstwo Tureckie responsu od krolá Polskieg doczekawáło śię. Gdyż on przysądz do śiebie nie mogł coby miał czynić: poniewaz iáko sam dobrowolnie Turki woiowáć gorącym sercem prágnął / ták też y od inszych pobudzány był: przytym iednák wielkość oney woyny / y domowe niektore trudnośći / á zwłaszczá przyubożáłość skárbu / y też spráwy Pruskie / o ktorych wnet powiem / w samym sobie vważał. Wiedział do tego / że rádzili wprawdźie Niemcy z Cesárzem ná Seymie Wormáczyńskim / o podnieśieniu woyny przećiwko temuż nieprzyiaćielowi: ale one ich rády zewnętrzna woyná z Helwetami záchodząca / y też rozruchy Włoskie zátrudniały. Pałáłá abowiem w ten czas zewnętrznemi rownie iáko y postronnymi woynámi / wszytká źiemia Włoska: zgołá Papież / Neapolitańczycy / Wenetowie / Florenczykowie / Medyolánczykowie / y Genewczycy rożnie między sobą á naprzemiany tłukli się / á z vstronia posiłkow dostępowáli. Fráncuzowie Hiszpany z krolestwá Neápolitáńskiego / á Ludowiká záś Sworce / ktoreg był Cesárz brátá iego Janá Gálecyuszá złożywszy Xiążęćiem námienił / Medyoláńczycy z páństwá wyparli y wyrzućili. Od tego tedy y też od iego towárzyszow Maxymilian Cesarz ná pomoc záćiągány był. Te ná ten czás rzeczy rozważał sobie Jan Olbrycht: áni zgołá przydrwioionymi Przekopskich Tátárow zabiegámi rozerwány / do narádzenia się z Senatorami czásu mieć nie mogł. Abowiem Tátárowie podczásem żniwá oziminego / wielkim zapędem przez Wołyń do Rusi y do Polski wysypawszy się / około Bełzá / Krasnostáwu / Turobiná / Kraśniká / y około Lubliná / aż po samę Wisłę okrutnie pustoszyli / plon zabieráiąc / á nad vlomnym wiekiem stárcow y dźieći máłych żelázem / nad budynkámi záś ogniem srożeiąc. Czym poruszony krol / nátychmiast garść niejáką ludźi z dworzan swoich y z Woluntaryuszow ná predce zbiwszy / przećiw nieprzyiaćielowi ruszył się. Ale widząc że z korzyśćiami wdopadki odchodzącego doiáchác iuż nie mogł / názad do Krákowa w mieśiącu Sierpniu wroćił się. W ktorym czáśie záiáchał go Kásper Kálinski Biskup / á Legát od Alexándrá szostego Papieżá wypráwiony / ná Turecką woynę krolá pobudzáiąc / y obwołánie pobożney woyny Krzyżá świętego przećiwko Turkom / ták iemu iáko y Węgierskiemu krolowi / á záraz y Jubileusz przynosząc: y nad to dźieśięćin ze wszystkich dochodow kośćielnych obudwom w swoim krolestwie / ná podrátowánie oneyże woyny / wolnego wybierania pozwaláiąc. Opoźdźił się tedy on był przyiázdem swym do Polski / gdyż pierwey do Węgier z tákimże zleceniem wstępował. Záczym dźieśięciny wprawdźie krolowi Biskupi naszy y Kápituły bronily / iednákże zwyczayny podátek miásto niey wydáwáć postąpiły / ktory podatek ledwie ná ten czás trzy tyśiące złotych vczynił. Jubileusz záśię obwołány trzydźieśći práwie tyśięcy złotych krolowi przyniosł. Ani názbyt długo potym / złożywszy Tátárowie zdobycz / á one zástodźiwszy sobie / znowu w mieśiącu Wrześniu do Polski zabiegli: y iuż rospuśćiey mierząc teś co y pierwey krainy / ale też część połudnjowey Ruśi y Litwy opustoszyli: A około Lándyszuty / Leżeiská / Záwichostu / Opatowá / y około Brześćia Litewskiego plon pográbiwszy / y nic namniey przećiwnego nie vżywszy / niezliczoną rzecz ludźi / trzod / y stádá vgnáli / ktora to zdobycz tym więtsza y okwitsza byłá / iż mieyscá támte nietykáne doniekąd y wolne od drapieństwá ich były. Było w źiemi Ruskiey niejákie żołnierza naiemnego woysko z Piotrem Myszkowskim Lwowskim Stárostą pospolitego podátku z rolnych y z Czopowych poborow / ktemu z mieyskich dochodow zebránego / żołd zásługuiąc: ktore woysko / mogłoby było wprawdźie z mieysc sposobnych choćiaż z tyłu / nieprzyiaćiela odchodzącego vszárpywáć y zátrzymawáć / dokądby aż był krol z więtszym woyskiem nie nadiáchał: áleć nikąd ono nieprzyiaćielowi nie vkázowáło się. Sam krol záprawdę z trochą ludźi iezdnych / ktorych mogł mieć náprzedce / z Krákowá ruszył się był / á żołnierzom krzyżá ś. od Kálińskiego Biskupa / ktory iesćze był nie odiáchał / poznáczonym wyieżdżáć zá sobą kazał. A wszákże oni po odieźdźie

Woyná Máxymilianowá z Helwetámi.

Rozruchy Włoskie.

Fráncuzowie krolestwo Neápolitáńskie / á Medyoláńczycy Xięstwo opánowáli.

Tátárowie Ruś y Polskę pustoszą.

Poselstwo Papieskie do krolá Polskiego.

Dźieśięciny odmowiono krolowi.

Podátku duchownego summá Jubileuszu obwołánego summá pieniężna.

Wtore zábiegi Tátárskie.

Piotr Myszkowski.

krolewskim porwawszy oręża / obyczáiem szalonych zá powodem y spráwą kápłanow y zakonnikow / ktorych niemáło było w onym gminie / ná Żydowskie mieszkánia ná Káźimierzu vderzyli / dobrá ich złupili / y dwudźiestu Żydow iednego z drugim pozabijáli. Zkąd gdy pod Chorągwiámi przez most do Krákowá ćiągnęli / nátychmiast przed miástem zámknieni / zá krolem iáchác muśieli. Lecz áni ná ten czas nic szkodliwego Tátárom niezstáło się. Abowiem Krol wyrozumiawszy że iuż nieprzyiaćiele ze zdobyczą vszli / sam też z Ruśi krom wszelkiey chwały do Krákowá náwroćił. O znáczną w ten czás niewolą / y o srogie spustoszenie one zabiegi Pogáńskie Ruś y Polskę przywiodły. Przewieśczywáłá tedy vćiski tákie miotłá niebieska / przez ośmnaśćie dni przed pierwszemi Tátárow zabiegámi widźiána. Więc też y zamku Krákowskiego część / ktorą názywáią Kurzą nogą / miáło przed tym ogień przypadkowy spalił był. A záprawdę láto ono ták suche y gorące było / że też wpoł mieśiącá Czerwcá wszędźie w Polszcze zboża iuż dokwitle żęto / y z poła zbierano. Aleć też áni Litwá roku onego w lepszey fortunie płużyłá. Poniewaz Jan / Wielki Kniaź Moskiewski / choćiaż to był Helenę corkę zá Alexándrá Wielkie Xiążę Litewskie wydał / bárziey iednák przymnożenia Páństwá prágnący / á niżeli przymierza przestrzegáiący / wszystkiego Páństwá Ruskiego aż po rzekę Berezinę / práwem iákimsi Dźiadowskim y Prádźiádowskim / iáko chćiał vdáć / ná źięćiu vpominał się / wynieśiony przyczynkiem onych dźierżaw / ktore był zá Pánowánia Káźimierzowego od Litwy częśćią przez woynę / á częśćią przez odpadnienie Rusakow / oderwał. Zebrawszy zátym niezmierne woysko / gdy iuż niektore insze powiáty / bárziey przez poddánie obiąwszy á niżeli szturmem dobywszy miast támecznych / pod władzą swoię podbił / tedy też kráinę Smoleńską pustoszył. W tym Alexánder / gdy w Litwie swoiey áni mocy áni sercá z potrzebę przećiwko ták możnemu nieprzyiaćielowi nie widźiał / wypráwiwszy do Poznáma z pieniądzmi Podskárbiego swego / nie ládáiákich konnych y pieszych ludźi woysko z Polakow / Slężakow / Czechow / y z Moráwcow pieniądzmi záćiągnionych popisał / á nad nim Janá Polaká przełożył. Ktore gdy aż ná dokończeniu Jeśieni pod czásem deżdżow przyczáśczáiących / á źimná y mrozow iuż nástępuiących / ná gránice Smoleńsczan przyćiągnęło / á nieprzyiaćiela tam nie zástáło / nic pámiętnego nie zrobiwszy rospuszczone / Litwę tylko obyczáiem nieprzyiaćielskim splondrowawszy / odeszło. Záprawdę Zygmunt Herbestein z vrodzenia Słowák / człowiek wielu spraw y kráin w odpráwowániu poselstw wiádomy / y pilny wyszpyracz / gdy w kilká lat potym posłem od Maxymiliana Cesárzá do Kniáźiá Wásilá / tego to Janá o ktorym teraz piszę syná / wypráwiony będąc do Moskwy záiáchał był / trochę ináczey o tym w opisowániu spraw Moskiewskich przypomniał / z powieśći / iáko się mnie widźi / Moskiewskiey wiádomośći doszedszy. Pisze on zgołá / że Moskwićin krzywdą od źięćia Alexándrá poruszony / iż on dźiewce ieg Helenie Cerkwie Ruskiey w zamku Wileńskim / iáko było ná wymowie małżeńskich záślubkow / nie wystáwił / troie woyská we trzech rożnych mieyscách w dźierżáwy iego zápuśćił. Litwę záśię / gdy oná przećiwko iednemu woysku z tych / pod spráwą Konstántego Ostrowskie° Xiążęćia Ruśiná wyćiągnęłá / wnet dawszy przy rzecze Wedroszu bitwę / ná zásadzki przywiedźioną / y rozgromioną / więc y Hetmáná iey / y też wielu Pánow Litewskich poimawszy / w brzydkim więźieniu doniekąd chował: Drohobusz / Toropez / y Biłą zamki / iákoby przez poddánie ośiągnął: Bráńsko záśię / wyiąwszy Woiewodę mieysca támtego / przez Tátáry Kásáńskie Moskwićinowi żołduiące pod władzą swoię záwźiął: a náostátek dwáy Xiążętá Siewierskie Wásilowie bráćia stryieczni / ktorzy aż do onego czásu Xiążęćiu Litewskiemu postuszni byli / Moskwićinowi w ten czás śiebie y wszystkie dobrá swe poddáć mieli. Záczym Alexánder iákoby potym / więźnie tylko według postánowienia odebrawszy / z oycem żony swey pokoy vczynił. Ták Herbestein tych rzeczy nie w iednym roku / iáko się zda / spráwowanych / co inszego máiąc przed sobą / nie rozdźielnie podług czásow opisował / y nie názbyt pilno wszystkiego dokonywał. Nie vchybia tedy to prawdy / że Alexánder swoię z nieprzyiaćielstá potęgę miárkuiąc / ábo więc przećiwną bitwę przypomináiąc / naiemnych ludźi zá-

Żołnierze Krzyżownicy dobrá Żydowskie złupili.

Kometá

Zamku Krákowskiego pożogá.

Ráne żniwo.

Helená Moskiewská żoná Alexándrá wielkiego Xiążęćiá Litewskiego.

Moskwićin ná Litwę z woyną powstáie. Smoleńskie grunty plondruie.

Litwę naiemny żołnierz plondruie.

Zygmunt Herbestein.

Litwę Moskwá poráźiłá. Wedrocz rzeká Ostrowskie Xiąże poimano. Zamki od Moskwy podbite.

Siewierzánie poddáią się.

Pokoy z Moskwićinem.

ćiągnął był: y też po odwroceniu nieprzyiaćioł do domow ſwoich/ zá nástępowániem zimy do woiowánia nieſpoſobney/ ludźie one roſpuśćił. Wapowſki záprawdę y Máthyaß Miechowitá/ one° czáſu piſárze/ tymże ſpoſobem iákom ia przypomniał/ o tych naiemnych żołnierzách ná piſmie oſtáwili. Ták tedy ná on czás Litwę popuſtoßono było. Ale Jan Olbrycht Krol/ do Prus wyiácháć y wypráwę woienną podiąc wzbierał ſię/ chcąc ſtany Krzyżakow Niemieckich z ich Miſtrzem do powinności przywieść. Choćiaż ábowiem zá ſtárániem iego/ ná prośbę Krolowey mátki/ Fryderyk Syn Xiążęćiá Sáſkiego/ po vmárłym we Lwowie Janie Tyfeniem/ ná doſtoieńſtwie Miſtrzowſkim ośiadł był/ niechćiał on iednák Krolowi wiáry poprzyśiądz iáko był powinien według vſtaw y przymierza opiſánego. Te tedy rzeczy wßyſtkie y trudności iáko napilniey krol vważywßy/ Seym w Piotrkowie ná początku drugiego roku przypowiedźiał: támże według zdánia wſpámiałego Senatu przymierza do pięći lat Baiázetowi vżyczył/ á poſły iego ozdobnie vdárowáne roſpráwił. Przyiácháli ná tenże Seym poſłowie Stepháná Woiewody Wołoſkiego/ y Száchmátá Cárá Tátárow Záwolgſkich. Wołochowie záprawdę Heliaßá ſyná Piotrowego/ ktory to Piotr przed Stepháńem Wołochom pánował/ zbiegá według ſpołeczney vmowy y przymierza domagáli ſię: á to dla tego/ iż on ſnadź páńſtwá dochodźić zámyślał. Tátárowie záśię oznaymowáli/ że Cár ich poſelſtwem krolá polſkiego y Wielkiego Xiążęćiá Litewſkiego Alexándrá wywabiony/ przećiwko Machometkiereiowi Przekopſkich Tátárow Cárowi/ we ſtu tyśiecy ludźi konnych nástępuie: á przebywßy z ćiężką prácą Rhę y Tánáim rzeki wielkie/ v ieziorá Meothydu napierwey przyśiadł/ á potym dáley poſtąpiwßy nád rzeką Nieprem tábory rzućił/ y támże ná Polaki á ná Litwę czeka/ aby związawßy ſię między ſobą przymierzem/ á w iedne potęgę zwárßy/ ná ſpolnego nieprzyiaćielá wßyſcy vderzyli. Dźiękowano im zá to vprzeymie/ y przymierze obſtálowano/ nie krom wielkich Ceremoniy y poprzyśiężenia: ktore záprawdę Tátárowie obyczáiem ſwoim czynili. wody ná dobyte ßable wláwßy y wypiwßy/ okrutnie zatym złorzecząc temu/ ktoryby przymierze gwałćić ważył ſię. Vpominki zátym od krolá Cárowi poſłano/ y ztowárzyßenie woienne záwźięto. A wßákże gdy náßy y też Litwá omießkiwáią/ tÿ czáſem Machometkierey walne woyſko záćiąga/ á widząc że go nie wiele Szachmát potęgą przenośi/ ktemu że wypráwnieyße w bitwách ſwoie ludźie nád ie° vpátruie/ dobrowolnie przećiwko nieprzyiaćielowi wyćiąga. Dawßy zátym ſobie rzezwą y krwawą bitwę/ Machometkiereiá porażono/ y aż do Przekopu zágnano. Ani też iuż więcey potym náßy zwyćiężce towárzyßá zbrácone° ratowáć nie poſpießáli/ lub to że on ſam przez ſię one woynę ſkończyć mogł/ lub też dla te° áby ſámo Pogáńſtwo między ſobą ná przemiány walcząc/ wątpliwą woyną wybiło/ abo więc nádwątliło ſię/ ponieważ áni ſámym ztowárzyßonym Pogánom nie zdáło ſię náßym dowierzáć. Z ſtrony żądánia záśię Stephánowego/ gdy doniekąd coby czynić rádzono/ wprawdźie wydáć niewinnego y vpokorzonego człowieká zdáłá ſię rzecz ſroga y okrutna: przechowywáć záś przećiwniká ná bezwiernego przymierce/ ktorego on bać y chronić ſię koniecznieby muśiał/ pożyteczna wprawdźie rzecz Polakom byłá/ iedno że przymierzu dawno záwźietemu przećiwna: á ktemu domniemawano ſię/ że go Stephan woyną miał dochodźić/ iákoż tym y ſámi poſłowie przegrażáli. Niechćiał tedy krol do źiemie Pruſkiey wyieżdżaiąc/ zá ſobą nieprzyiaćielem go oſtáwiáć. To ták vważnie roztrząſnąwßy/ wprawdźie Piotrá nie wydano/ ále go przed oczymá poſłow śćiąć kazano. A żeby to zá ſpráwiedliwÿ karániem rozumiano było/ dla tegoż rozgłoßono iákoby on liſty krolewſkie pofałßowáć miał. Roſpráwiwßy zátÿ poſły á Seym záwárßy/ zaraz krol pobáwiwßy ſię nieco w Krákowie kwoli wypráwie woienney/ wpoł mieśiącá Kwietniá do źiemie Pruſkiey pokwápia. A przyiácháwßy do Toruniá/ poſły do Fryderyká Miſtrzá wyprawuie nápominaiąc/ aby on raczey z własney chęći powinność pełnił/ á niż kiedy mocy Polakow y oręża doznawał. Czego nie iáwnieć on wprawdźie odmawiał/ iednákże rozmáitemi wymowkámi ſpráwę zwłoczył/ chcąc tym czáſem Maxymiliana Ceſárzá y inßych Xiążąt Niemieckich/ ßyroce mu wßyſtko obiecuiących y do rebelliey go wiodących/ pomocą y rátunkiem

Fryderyk Miſtrz Krzyżácki przyśięgi czynić niechce.

Rok 1501.

Seym w Piotrkowie.

Przymierze z Turkámi do pięći lat.

Poſelſtwo Wołoſkie.

Poſelſtwo Tátárſkie.

Przymierze krolá Polſkiego z Tátárámi.

Przyśięgá Tátárow.

Bitwá między ſámemi Tátáráми Przekopſcy Tátárowie porążeni.

Piotrá zbiegá śćięto.

Poſelſtwo krolewſkie do Miſtrzá Krzyżáckiego.

kiem przymocnić ſię. A w tym gdy odchodząc y przychodząc mießáią ſię poſłowie/ tym czáſem Jan Olbrycht powietrzem nátrącony żywotá pozbył. Ciáło iego do Krákowá názad odwieźiono/ w kośćiele zámkowym pogrzebiono/ ktore mátká do grobu prowádźiłá/ y táż grob mármorowy ſynowi poſtáwić kazáłá. Był Jan Olbrycht wzroſtu wyſokiego/ płći greckiey/ włoſow czarnych á rzadkich/ wielkiego dowćipu: w náukách/ á oſobliwie w Hiſtoryách/ kochał ſię: ſczodrobliwośćią przećiwko ludźiom rycerſkim y wielkośćią vmyſłu wielu inßych celował: gwárdyey dworu ſwego niemniey nád tyśiąc y ßeść ſet ludźi konnych zwykł był chowáć: ná ćieleſną miłość był poniekąd nátarczywßym/ á wżdy iednák nieżonátym vmárł/ bliſko dźiewięći lat przekrolowawßy.

Jana Olbrychtá śmierć y dowćip.

ALEXANDER KROL.

WRzyſtoynie pochowawßy ćiáło Jana Olbrychtá zmárłego/ záraz dla obránia Krolá nowego do Piotrkowá ná Seym/ przez Fryderyká Arcybiſkupá Gnieźnieńſkiego/ ktory tenże Biſkupem Krakowſkim y Kárdynałem był/ podług obyczáiu złożony/ ziáchano ſię. Rádzono tám doniekąd/ ponieważ nie zgadzáły ſię z ſobą zdánia Seymuiących/ á chęći w Senatorách rozroźnione/ po inßych ſynách Káźimierzowych rozeßły ſię były. Wiele ich ábowiem z między Małopolakow Krolowi Węgierſkiemu y Czeſkiemu Władyſłáwowi kroleſtwá winßowáło: rozważáiąc że on bogáctwy inßych kroleſtw/ oyczyſtego y Dźiádowſkiego kroleſtwá zámnażáć y ozdabiáć nie zániedba: á ktemu/ że więtßą mocą y śiłą/ zwárßy w iedno trzech narodow potęgę/ od Pogáńſtwá Tureckiego y Tatárſkiego/ á zgołá od káżdego nieprzyiaćielá bronić go może. Záczym iuż oni przeſtáli byli/ za powodem Piotrá Kmity Koronnego Márßałká/ z prywátney rády ſwey Piotrá Myßkowſkiego Łęczyckiego Woiewodę/ y Mikołáiá Wroblowſkiego Krakowſkiego Kanoniká do Węgier/ zlecáiąc áby oni Władyſłáwowi chęć y życzliwość ich oświadczyli/ á záraz do przyięćia kroleſtwá wzywáli go. Drudzy záśię ná Zygmuntá Głogowſkie y Opawſkie Xiążę/ kroleſtwo náćiągáli. A wßákże przemogło zdánie tych/ ktorzy Alexándrá Wielkie Xiążę Litewſkie zá krolá podawáli. Ponieważ y dowodámi/ y przykłády pewnemi zbiiáli oni tych/ co Władyſłáwowi życzliwi byli; záczym dowodnie pokazowáli/ że áni zá czáſu Władyſłáwá pierwßego/ áni zá Ludwiká nie było to pożyteczno Polakom/ że iednego krolá z Węgrámi mieli. Wiele ma w ſobie trudności kroleſtwo Węgierſkie/ częśćią dla nieſpokoynych y odmiennych narodu támtego dowćipow/ á częśćią dla ſąśiedztwá Tureckiego/ záczym krol ná długi czás trudno go ma odieżdżáć: więc też Polakom tákże záwße obecności krolewſkiey potrzebá/ gdyż wielkie vtráty y klęſki przodkowie ich popadáli/ prze odległość krolewſką. Jnaczey záśię Litwę/ wiecznym pokoiu węzłem niekiedy od Jágiellona y Witoldá z Polakámi w ztowárzyßenie zadziergnioną/ y iákoby w iedno Rzeczypoſp: ćiáło vtworzoną/ zgołá niepożyteczna rzecz od Polſki odrywáć/ y iákoby odćináć. We wßyſtkich woynách dawnych rownie iáko y poślednieyßych/ wiele Litwá pomocy potędze Polakow przyniosłá. A iáko oná bez Polakow nic nigdy znamienitego dokazáć nie mogłá áni też może/ ták záśię Polacy ieſli im kędy Litwy nie doſtáwáło/ nie wiele codobrego ſpráwili/ iáko ią iedno do nich przyiednoczono: co pod czáſem świeżey woyny Wołoſkiey widźieć ſię dało. Spoſobnie tedy Senatorowie Litewſcy/ Woyćiech Tabor Biſkup Wileńſki/ Jan Zábrzeżińſki nawyżßy Xieſtwá Márßałek/ y Mikołay Radźiwił Cześnik/ ktemu inßy dwáy niektorzy/ ták ná to nádſpießyli byli ze zleceniem Xiążęćiá Alexándrá/ y wßyſtkiego Senatu Litewſkiego/ áby ſpolnie z Polakámi podług opiſánego przymierza Krolá obieráli/ wiárę y poſłußeńſtwo onemu imieniem wßyſtkiey Litwy áby poprzyśięgli/ y też záwźięte zdawna przymierze vtwierdźili y odnowili. Ciż nád to wypráwieni poſłowie táiemnie przednieyße Senatory Polſkie zniewaláli/ á wieść táką po ludźiách rozrzućili byli/

Seym w Piotrkowie.

W obierániu krolá rożnezdánia.

Piotr Kmitá Márßałek Koronny.

O iednym krolu bydź Węgrom y Polakom rzecz niepożyteczna.

Ziednoczenie Litwy z Polakámi z obudwu ſtron pożyteczne.

Poſelſtwo Litewſkie do Polakow ná Seym wypráwione.

Przymierze Litwá z Polakámi odnawia.

że Alexánder z woyſkiem náſtepuie: iawnie zaś odnowienie przymierza / ták od ſámych śiebie iáko y od ſámego Alexándra / z pozwoleniem Senatorow Litewſkich / podpiſáne y nápieczetowáne vkázowáli. Zoſtáią też to obádwá przywileie / á zaraz y zlecenia ſámego Alexándrá / y też dwudzieſtu pięći Senatorow Litewſkich / w Metryce Krolewſkiey w Krákowie. Przydano tedy w przymierzu pomiárkowánie nieiákie / ábo popráwę niektorych rozdziałow: miánowićie że od onego czáſu / iáko Polſká ták y Litwá wſzyſtká / pod iednym Krolem ma przebywáć. Krolá w Polſcze áby obierano / ná ktorego też Senatorowie Litewſcy z mieyſc ſwoich wolne głoſy w onymże ziezdźie podáwáć mieli: w ſcześćiu rownie iáko y w nieſcześćiu áby obádwá narody iedney rády y iednoſtáynego ztowárzyſzenia záżywáli: monetá áby iednáka y podobná byłá w obudwu źiemiách: przymierza od obudwu tych narodow zdáwna záwźięte / záchowywáć z obudwu ſtron miano / dokądby áż ktorey ſtronie nie zászkadzáły: Vrzędy / Senatorowie / Staroſtowie / szláchtá / y wſzyſtká inſza Litwá / áby wiárę krolowi Polſkiemu nie raz tylko poprzyśięgáłá / lecz ileby ieykolwiek Senatorowie Polſcy nákazáli: práwa y wolności obudwu narodow weſpoł y ná tymże zápiśie nowotni krolowie potwierdzáć mieli: Sądy iednák dawnem trybem w obudwu źiemiách odpráwowáć było powinno: żadna tedy ſtroná nanimnieyſzey okázyey ná rozerwánie ziednoczenia záchwytywáć nie miáłá. Ták te rzeczy ſpráwiwſzy y poſtánowiwſzy / Alexándrá natychmiaſt krolem obwołano: á wypráwiwſzy do niego z między nayprzednieyſzych Senatorow do Brześćia poſły / Jędrzeiá Roſę Arcybiſkupá Lwowſkiego / Jáná Łubrańſkiego Biſkupá Poznáńſkiego / Jędrzeiá Számotulſkiego Poznáńſkiego / y Jáná Tárnowſkiego / názwiſkiem Szrámá / Lubelſkiego / Woiewody / poprzyśiężenie ná nim y ná Senatorách Litewſkich / z ſtrony dotrzymánia práwá y poſtánowionych vſtaw / otrzymano: y záraz mu kroleſtwo poślubiono. Nic zatym nieomieszkiwáiąc / poſpieſzył ten do Krákowá / w tyśiącu y we czterech ſet ludźi konnych dla Koronácyey wiáchawſzy. Przeſtrzegał śię abowiem / áby był czego Władyſław brát krol Węgierſki / zá rádą życzliwych ſobie nie knowáł. Jákoż rozeſłał był wprawdźie Władyſław poſły ſwoie z liſtámi do wielu Pánow Chrześćiáńſkich / oznáymuiąc im o poślubieniu ſobie kroleſtwá Polſkiego / co był vczynił obietnicą wyżſzey pomienionych oſob vpewniony: á wſzákże one poſły rozeſłáne iáko nápredzey pozawracał / dowiedziawſzy śię że Alexándrá brátá iego krolem Polacy obráli: ktory to poſtępek ſkromnie znioſł. Á nád to pochwalił ieſzcze Polaki / że oni Litwę narod wielki á waleczny powtore do śiebie przyprzęgli. Gdy tedy náznaczonego dniá Koronácyey w Krákowie nowy krol doczekawa śię / przyieżdża do niego tym czáſem poſeł Száchmátá Záwolgſkich Tátárow Cárá. Ktory wſzedſzy wprowadzony do Senatu / naprzod według zwyczáiu ſwego pokłon krolowi wyrządza: á potym ná Polaki y też ná Litwę vtyſkuie / iż oni Száchmátá z nieżmiernym woyſkiem w ták dáleką y trudną drogę ná rátunek przećiwko Przekopſkim Tátárom zátłukſzy / ſámi ták długo omieszkiwáią z nim zewrzeć śię / á ſpolnego nieprzyiaćiela / nie ták w potęgę ſwoię / iáko w przyrodzenie mieyſca y przykrości vchronney wyſpy dufáiącego oſkoczyć: dopuſzczáiąc towárzyſzom y przyiaćiołom zbráconym / ná dźikich y nie vprawnych puſtyniách czekáiącym / od mrozu przykrego / od páſze / y żywności niedoſtátku / y też od głodu ſpolnie y z końmi ginąć. Obawiáć śię potrzebá / áby Tátárowie narod dźiki / okrutny / y nie we wſzyſtkim Pánom ſwoim poſłuſzny / dalſzem głodem wykorzony / powinności nie zgwałćił. To ták okrągłymi słowy przepowiedziawſzy poſłowie / odpowiedź ná ten kſztałt odnoſzą: że Krol odpráwiwſzy ceremonią Koronácyey / záraz ná támtę woynę pokwápi / z Polakámi y z Litwą v Dnieprá w oręzu ſtánie / y ſtárania przyłoży / że Száchmát z ludźmi ſwymi ták dálekiey y długiey wypráwy żáłowáć nie będźie. Táką nádzieią pokrzepione poſły / przydawſzy im gośćinne vpominki / áby ie Cárowi ſwemu oddáli / krom zwłoki odpráwiono. A tym czáſem żoná Száchmátowá / głodu y źimná dłużej nie ćierpiąc / z więtſzą częśćią woiſká iego ná Przekopy vbiegłá. Ktorym przyczynkiem potęgi zámnożony Cár Przekopſki Menglier / ábo Mendlikierey po Máchometkiereiu vmárłym ábo w przeſzłey

Alexánder krolem obrány. Poſelſtwo Polakow do Alexándrá. Alexánder krol nowo obrány przyśięgę czyni.

Skromność Władyſłáwowá.

Záwolzſkich Tátárow poſelſtwo do krolá polſkiego.

Odpádnienie Tátárow od ſwego Cárá.

woynie zábitym / pánuiący / wiodł woyſko ná przećiwniká: á dawſzy bitwę w rozległym polu pod Kijowem / zrázonego nieżmierną klęſką Száchmátá wſpiera / y vćiekáć przymuſza. Száchmát zátym po roſproſzeniu ſwoich / we trzydźieſtu tylko koni do Białogrodu ábo do Monkáſtru vſkoczył. Tám gdy domkąd nie wiedząc co czynić przemieszkał / záwietrzywſzy / że Turcy gwoli Menglierowi śidłá náń ſtroią / záraz przez odźiczáłe Podolſkie puſtynie do Kijowá zaiáchał. A wſzákże áni tám beſpieczeńſtwá nie zázył. Abowiem támeczny Woiewodá poimawſzy go / do Wilna záſłał: támże przyiázdu krolewſkiego czekáć mu kazano. Ktory gdy kilká rázow pierzchnąć pokuſzał / przeięty w drodze / poimány / y iuż pilniey ſtrzeżony był. Ten ná on czás ſkutek woyná Tátárſka miá. Ale Alexánder dwunáſtego dniá mieśiącá Grudniá / od Fryderyká brátá záwołánem obrzędem w kośćiele Krákowſkim pomázány y Koronowány ieſt. Ani wiele potym Zygmunt brát winſzuiąc mu ſczęśliwego pánowánia przyiáchał / wiec też y Jan Badwáry poſeł Wenecki. Mieśiącá potym Lutego w roku drugim / Heleną żoná krolewſka z Litwy przyiáchała. A wſzákże iey według obyczáiu Krolewien koronowáć niechćiano / ponieważ oná Greckiey wierze obowiązána / wiáry Chrześćiáńſkiey z kośćiołem Rzymſkim nie przyimowáłá. Potym z nią krol w mieśiącu Máiu do Litwy odiáchał / poſtánowiwſzy zá Námieſtniká ſwego / y zá Gubernatorá kroleſtwá / Fryderyká Kárdynałá brátá. Dowiedźiał śię był abowiem / że Moſkwićin woynę przećiwko Litwie odnawiał. Jákoż nie názbyt długo potym / Dymitr Jáná wielkiego Kniáźiá ſyn / á ſzwágier krolá Alexándrá z potężnym woyſkiem náſtąpił / y záraz pod Smoleńſkiem tábory rzućił: á nadáremnie ſzturmem zámku pokuſzáiąc názad z woyſkiem odćiągnął / poſłyſzawſzy że krol Alexánder z wielkim ludem nádieżdża. Pokoy zátym / ábo rácżey do ſześći lat przymierze / między oycem á źięćiem poſtánowiono / tym práwem / áby tylko więźnie przywroćili ſobie. Jednák Zygmunt Herbeſtein wſpomina / że Konſtánty Xiążę przed záwárćiem ieſzcze pokoiu vſzedł / wypuſzczony będąc z więźienia / ponieważ nie ſczerze y nie ſpráwego ſercá wiárę był Moſkwićinowi poprzyśiągł / y ták grunty od niego y ośiádłośći w Moſkwie otrzymał. W tychże właśnie czáśiech Tátárowie Przekopſcy / Podole / Ruś / y źiemię Sedomierſką puſtoſzeniem zbroździwſzy / náoſtátek Rzeſzow / Jároſław / Rádymno / Bełz / Dawnice (co podobno Dunáiowem ieſt) á przeiáchawſzy rzekę Wiſłę / Opatow / Łágow / y Kunow miáſteczká / złupili y zápalili / y áż do Pácżánowá zábiegli. Zkąd gdy Jan Wápowſki / ktory ſłużył ná dworze Fryderyká Kárdynałá / z nieiáką gárśćią ſtrzelcow przed ſámą bramą onego miáſteczká przećiwko nim opárł śię / y podobieńſtwo wielkiego woyſká okázał / natychmiaſt vczynili wſtręt wſzeláką łupieżą obćiążeni Pogánie: záczym wſzyſtkie nadrożne dobrá y máietności / ktorychkolwiek odegnáć ábo vwieść ſpoſobnie nie mogli / mieczem á ogniem okrutnie burzyli / y wyniſzczáli. Wyſtąpił ći był wprawdźie przećiwko nim Fryderyk Gubernator w pięći ſet ludźi konnych / y z nieiákim orſzákiem w dorywczą zebráney piechoty / roſkazawſzy wſzyſtkiey ſzláchćie inſzey do Korczyná przyſpieſzáć: ále gdy ſzláchtá nieſporo wybiera śię / tym czáſem Tátárowie y ze zdobyczą ná mieyſca beſpieczne vſzli. Snadź trzydźieśći tyśięcy było ich ná ten czás. Tegoż właśnie roku przymierze / zá żywotá ieſzcze Jáná Olbrychtá z Ceſárzem Tureckim Báiázetem nie dopiero záwźięte / przez Mikołáiá Firleiá z Dąmbrowice / ktory ná ten czás Stároſtą był Lubelſkim / vtwierdzono. Woiowáli tedy ná ten czás Pogánie Boſnę / á ſtołeczne támeczne miáſto Jayce oblegli byli / y mocno dobywáli. Przećiwko ktorym gdy Władyſław krol Węgierſki porządne woyſko ruſzył / nátychmiaſt dawſzy bitwę rownym loſem boy domkąd wiedźiono / iednákże ná oſtátek Turkom wſpártym y rozgromionym vćiekáć przyſzło. A wſzákże y Węgrowie niekrom klęſki ſwoich dobili śię zwyćięſtwá. Ani názbyt potym tenże Władyſław z poślubienia małżeńſtwá / ktorym śię był Beátryce krolowey obowiązał / od Papieżá rozgrzeſzony / z Anną pánienką z Kándálu Waſzkonow (ieſt to przezacna fámilia we Fráncyey) známienitą pompą weſele małżeńſtwá wyżył. A wnet potym chcąc nád Turkámi zemśćić śię / Piotrá Joże Woiewodę Siedmigrodzkiego / y Jáná / ábo Andżeliká bękártá krolá Máthyáſzá

Záwolgſcy Tátárowie od Przekopſkich porążeni.

Száchmátowe vćiekánie y więźienie.

Koronácya krolá Alexándrá.

Fryderyk Kárdynał ſpráwcá wſzyſtkiey Polſki.

Moſkwá Smoleńſká dobywá.

Przymierze.

Xiążęćia Konſtántego náwrocenie.

Wtárgnienie Tátárſkie do Polſki.

Jan Wápowſki

Przymierze z Turkámi potwierdzono.

Węgrowie Turki porážili.

Władyſłáwá krolá Węgierſkiego y Czeſkiego żoná.

Dźierżáwy Tureckie Węgrzy pluſtoſzą.

vmárłego / z woyskiem w Ráscyą abo Bosnę dzierżáwy Tureckie / wzaiem zápuścił / á wiele miast y wsi áż po sámy Bodoń miásto záwołánym targowiskiem wstáwione / y na brzegu Dunayskim wybudowáne / opustoszywszy / ktemu okwite korzyśći záwziąwszy / zdrowo go názad odwroćił.

Persła y Tátárska woyná.

Baiazetá poprawdzie woyná Perska ná ten czás rozrywáłá: ktorą on iednák przez Hetmány abo Bászę nie dosyć szczęśliwym nádániem odpráwiał / á sam gwoli boleniu nog w Andryánopolu y w Konstántynopolu przemieszkawał. Dla ktorych przyczyn w nienawiść przyszedszy do żołnierzow / snádnie potym od Selimá syná naymłodszego swego z krolestwá wyrzucony / y trućizną / iáko pospolićie wierzono / vmorzony był. Ale my násze rzecz dokonywaymy.

Baiázetá naymłodszy syn Selim z krolestwá wypędził y otruł.

Rok 1503. Fryderyká Kárdynałá śmierć y obyczáie.

Drugi potym rok Fryderyká Kárdynałá bráta krolewskiego / Krzesłáwá Kurozwęckiego Biskupá Włocławskiego / iednostáyną wszytkich práwie śmierćią wstáwił się. Był Fryderyk wzrostu wysokiego / poyźrzenia ozdobnego y wspániałego: ále záś krom wszelkiego dowćipu / krom rozrywki y rostropnośći / y tylko w gnuśnym prożnowániu / w pijaństwie / w vstáwicznych biesiádách / á w plugawey nieczystośći z niektorą drużyną swoią gniiąc y niszcząc / nawet chorobą fráncę złamany vmárł / według świádectwá Máthyaszá Miechowity Medyká. Te tylko iedne pámiątkę imienia swego w kośćiele Krakowskim ostáwił / że głowę Stánisławá świętego męczenniká wbláchę złotą wielo drogich kámieniem násádzoną záklepić kazał.

Jędrzey Rosá Arcybiskupem Gnieznienskim. Bernárdyn Wilczyk Lwowskim. Jan Konárski Biskupem Krákowskim.

Ná mieysce iego z wolą Alexándrá krolá / Gnieźnieńską wprawdźie Kátedrę osádzono Jędrzeiem Boryszowskim przezwánym Rosą Arcybiskupem Lwowskim / ná Lwowskie Arcybiskupstwo Bernárdyná Wilczyká pomknąwszy / á Krakowskie záś Biskupstwo Janem Konárskim / ktory był spráwcą dworu Fryderykowe° / gwoli Fryderykowey mátce: ktory był sobie człowiek on nic nie vczony / námniey niedowćipny / ieno że dobry / pospolitymi przysługámi y dogadzániem zniewolił.

Wincenty Przerębski Biskupem Włocławskim. Jan Przerębski Arcybiskup Gnieznienski. Jan Łáski Kánclerzem.

Ná mieysce záś Krzesławá vmárłego / nastąpił w Biskupstwie Włocławskim Wincenty Przerębski Biskup Przemyski. Stryiem on był Jáná Przerębskiego człowieká wielkiego / godnego / y mego vprzeymiego przyiaciela / ktory gdy przez kilká lat z wielką pochwałą Podkánclerzym / y wnet Arcybiskupem Gnieźnieńskim był / náostátek odpráwiwszy ze mną wespołek v pobożnego Cesárzá Ferdynandá poselstwo / rychłą śmierćią niekrom żalu mego vstąpił. Dostoieństwo záśie Kánclerstwá potymże Krzesławie / Jan Łáski Proboszcz Skármirski a Kanonik Krakowski otrzymał: ktorego krol do Litwy iádąc / gdy áni Kánclerz áni Podkánclerzy z nim nieiáchał / z sobą był záwźiął / y táiemnieysze spráwy przezeń odpráwował: dla tego iż on z pierwu pisárzem á potym Kánclerzem Krzesławá Biskupá będąc / w odpráwowánie spraw Kánclerskich doskonale wprawił się był. A po Przerębskim záś Biskupstwo Przemyskie Máthyasz Drzewicki obiął: ktory przedtym / też y ná Podkánclerstwo postąpił był.

Máthyasz Drzewicki Biskupem Przemyskim y Podkánclerzem. Konrádá Xiążęćiá Mázowieckiego śmierć y potomstwo.

Náostátek Konrad Xiążę Mázowieckie / Jáná y Stánisławá synow / młodziuchnych ieszcze dźiedźicámi odvmárł: ále oni tylko w Czerskie dzierżáwy po oycu nástępowáć byli powinni. Insze abowiem / ktore Konrad od Jáná Olbrychtá krolá z łáski trzymał / ná krolá znowu podług spolnych obowiązkow przypádáć miáły. Jednákże przedśię áni krolowi nie oddawano ich / gdyż ie Anna żoná vmárłego Konrádá z Senatorámi támecznemi zátrzymawáłá. Czego wprawdźie krol snádnie dopuśćił / postánowiwszy z Anną y z Senatorámi / aby to nic iemu áni krolestwu oszukánia y podeszćia żadnego nie niosło / dokądby rozmice oney dekret Seymowy nie rozstrzygnął. A wszákże pomiárkowano sprawę przyiaćielskim wynálazkiem ná Seymie Piotrkowskim: záczym pozwolono synom / aby w ktorych gránicách oćiec ich Mázowsze trzymał / w tymże y oni trzymáli / ktemu potomkom swoim / ále tylko męskiey płći / po sobie zostáwowáli: á nie máiąc potomstwá / aby sámi między sobą ieden po drugim w oneż dzierżáwy nástępowáli.

Krol z Mázowieckiemi Xiążęty vgodzą się.

Skoroby záśie męskiego żadnego potomká nie zostáło / tedy iuż dopiero krol Polski wszystko Mázowsze miał odebráć / á narod támten przy iego práwie zwykłym záchowáć: á corki / ieśliby ktore ze krwie Xiążęcey zostáwáły / podług ich dostoynośći wyposażáć był powinien. Synowie záś odvmárli gdyby do lat przyszli / tedy postánowione wynálázki przywileymi swymi vtwierdźić / y krolowi wiárę

poprzyśiądz mieli: tym czásem iednák áby mátká Páństwem záwiádywáłá. A oto wszystko áż drugiego roku zgodzono się. Onego záśie Látá / Tátárowie Przekopscy Podole y Ruś / powtore nieprzyiaćielskim zábiegiem pustoszyli / od Stepháná Woiewody Mołdawskiego podnápráwieni. Sámći záprawdę Stephan zápuśćiwszy w pograniczną Ruś woysko / powiát wszytek między Niestrem rzeką / á gorámi Sármáckimi / ktory Pokućiem zowiemy / krom wszelkiego odporu / á zgołá krom wszelkiego spodźiewánia y oczekiwánia czegokolwiek tákiego / podbił: ábo wiec / iáko to sam vdawał / od swoich dzierżaw niespráwiedliwie przedtym oderwány / názad odebrał.

Pokućie vrwáli Wołoszy.

Tákimi trudnośćiámi / á zgołá częstokrotnymi Senatorow Polskich listámi y posłámi poruszony krol / z Litwy ná schyłku mieśiącá Páźdźierniká do Lubliná zbieżał / támże z pány Senatorámi Seymował.

Seym w Lublinie.

Owa vrádzono / áby ná przyszłe lata pieniężnym żołnierzem Mołdáwiánina woiowáć / y Pokućie odebráć. A zwłaszczá iż tegoż woyská postráchem zábiegi Tátárskie snádź się też odrażáć miáły. Ná płácenie tedy żołdu / nákazano dekretem Seymowym zwyczáyny pobor mieszczánom y śielánom. Krol potym odpráwiwszy ziadz / do Krákowa przygośćił / y támże záraz źimował.

Rok 1504.

A ná przyszłą Wiosnę woysko z naiemnego żołnierzá popisáne do Rusi wypráwił: Sam záś skoro ieno deżdże / y niezwyczáyne rzek wylania opádły / záraz do Prus wyiáchawszy / poprzyśiężenie wiernośći ná miástách támecznych wymogł.

Prusacy wiárę krolowi Alexándrowi poprzyśięgli.

Fryderyk záśie Mistrz wschodniey źiemie Pruskiey / porozumiawszy przyiazd krolewski / do powinnych swoich do Sás y do Niemiec viáchał / żeby abo ná wiárę krolowi nie przyśięgał / ábo też ćiężaru niespodźiewáney woyny / ile nie gotowy / nie podeymował był. Alec áni źiemiá Niemiecka / w domowych y zewnętrznych woynách pod ten czás nie prożnowáłá. Abowiem między Máxymiliánem Cesárzem / á Rupertem Philippá Woiewody z Rhenu synem / woyná zebráłá się byłá / dla wydártey Woyćiechowi Xiążęciu szwagrowi Cesárskiemu / źiemice Báwárskiey. Wiec y druga nád to woyná Máxymiliánowi z Ludowikiem krolem Fráncuskim / á z Wenetámi o Xięstwo Medyolánskie / otworzyłá się ná ten czás byłá: poniewasz Fráncuz / gdy Wenetowie nie ták dálece ztowárzyszonego Krolá rátowáli / iáko własnemu pożytkowi swemu zábiegáli / poimawszy Ludwiká Sworce Xiążę / páństwo ono powtore pod władzą swoie záwźiął / ábo ráczey nim z Wenetámi dźielił się. Odebrał abowiem był przed tym vtrácone Sworcá / powyrzucawszy z támtąd Fráncuzy.

Początek woyny Medyolánskiey między Niemcámi / Fráncuzámi y Wenetámi.

Dla tych tedy przyczyn y trudnośći námniey rátunku Mistrz Krzyżacki v Niemcow swoich nie nalazł.

Źiemię Wołoską Polacy pustoszyli y Pokućie odebráli.

Przez tenże czás źiemię Wołoską naieżdżáli y pustoszyli naszy / ták dálece że Stephan z miast y z zamkow Pokuckich obronę pozwodźić muśiał / zwłaszczá będąc sam srogim boleniem nog zdręczony: tymże náostátek boleniem wymęczony / nie názbyt długo potym duszę ostradał / człowiek z vmysłu wysokiego / z rozrywki fortelney / z biegłośći dźiałá rycerskie° / y też z woien przećiwko Tureckiemu / Węgierzkiemu y Polskiemu / Monárchom / ktemu przećiwko Tátarom szczęśliwie zażytych / prze wszystkie wieki pámiętny.

Stepháná Woiewody śmierć y spráwy dźielne.

Ośiadł po nim Stolicę syn Bogdan iednooki.

Bogdan Hospodárem Wołoskim.

A naszy dosyć mieli / Pokućie ná on czás odwetowáć. Tátarowie záśie / gdy wyrozumieli poblizu bydź woysko krolewskie / vćichneli onego roku. Wczas tedy woysko támto zwiedźiono y służbę wypowiedźiano / lub to iż go nie potrzebá iuż było / poniewasz Wołochowie y Tátarzy spokoynie śiedźieli / y też ieszcze ná dálszy czás spokoynymi bydź zdáli się / lubo też że się pieniędzy w skárbie przebráło było / ták dálece że áni zásłużonych pieniędzy wypłáćić czym nie miano. Zkąd to vrosło / że hurmem żołnierze w źiemię Krákowską náwroćiwszy się / gdy áni w Krákowie nádźieie żadney płácenia sobie z Krolewskiego skárbu pieniędzy nie widźieli / w dobrá y ośiadłośći Biskupow y Opátow / obyczáiem práwie nieprzyiaćielskim zábiegáli / y ták drapieżą żyli / dokąd áż krol z Pruskiey źiemie nie náwroćił się: ktory wprawdźie áż ná dokończeniu látá przyiáchał.

Kázimierz pogorzał.

A w tym czáśie miásto Kázimierz / mostem ku Krákowowi przyprzężone / począwszy od południá áż do sámey nocy / przed oczymá z zamku Krolá wyglądáiącego gorzáło / záczym z wieżámi y z blánkowániem murow w dym práwie á w popioł poszło.

Rok 1505.

Skończywszy w Piotrkowie Seym / á postánowiwszy spráwy

Polſkie y Mázowieckie Krol Alexánder/ na początku roku nowego do Brzyśćia/ gdźie był ná Litwę ziazd przypowiedział/ wyieżdża/ chcąc też y tam tego narodu ſpráwy przytrudnione zmiárkowáć. Przodkował v niego w łáſce nad inſzą Litwę Michał Gliński Xiążę Ruśin/ człowiek wyniosłego vmyſłu/ y ktory w bogáctwá y w potęgę wielką/ ktemu w opieki/ mianowićie v Ruśi tegoż ięzyká y wiáry ludźi/ wzbiiał ſię. Ciężko to było ćierpieć Litewſkim Senatorom/ á zwłáſzczá też y krom tego Ruśi niechętnym: obawiáli ſię przytym/ áby on okázyey dopadſzy/ y ośieroceniem w potomſtwo Alexándrowym pogárdźiwſzy/ ná Xięſtwo Litewſkie nie targnął ſię/ á oneż do ſwoich Ruſakow nie przenioſł. Wiec też ſzemrálá wieść poſpolita/ prawdźiwieli czy fałſzywie niewiedźieć/ że Michał ná Xięſtwo godząc/ zdrowie Alexándrowe podeyźdź vmyślił. Nie táyno to było Michałowi: wſzákże on tego/ nie mogąc ſię ſobie łáſką Xiążęcą rozbeſtroiony odiąć/ nierzkąc nic nie pokrywał/ ále też w iáwne z przećiwnikámi ſwemi nieprzyiáźni záchodźił/ y o niełáſkę á nienawiśdź Xiążęcą vśilnie ich przywodźił. Wiec miał po ſobie okázyą. Trafunkiem Alexánder ſtároſtwo Lidzkie/ złożywſzy z niego nieiákiego Litwiná/ Jendrzeiowi Drozdźie powinnemu Michałowemu dał był/ y záraz do Senatorow Litewſkich w niebytnośći ſwey mándáty poſłał/ áby go ná ośiádłość támtego ſtároſtwá przyięli. Záczym oni to/ z nienawiśći przećiwko Michałowi/ do przyiázdu krolewſkiego odłożyli. Ztąd tedy záchwyćiwſzy okázyą Michał/ iáko inſze Senatory Litewſkie/ tedy oſobliwie Woyćiechá Taborá Biſkupá Wileńſkiego/ Jáná Zábrzezińſkiego Woiewodę Trockiego/ Stániſłáwá Zárnowieckiego Stároſtę Zmudzkiego/ y też Stániſłáwá Kiſzkę Hetmáná/ iákoby vpornych y nieposłuſznych/ tym bárźiey od onego czáſu Krolowi obrydźił/ y ták długo oſkarżał/ dokąd áż Krolá do tego przywiodł/ że też on potáiemnie o zábićiu ich przemyśláwał. A gdy wpośrzod źiemie Litewſkiey/ dla wielkich záćiągow y záchowánia ich/ y też dla ſpołecznego wſzyſtkiey Litwy żalu/ beſpiecznie o to pokuśić ſię nie mogł/ tedy do Brześćia Litewſkiego/ ktore ná pográniczu Polſkim leży/ ná ſpołeczny ziazd wywołał ich. Wiedźielić oni wprawdźie zágniewánego bydź przećiwko ſobie krolá: y pełen był podeyźrzenia poſtępek táki/ że w onym mieyſcu nád obyczay Seym Litewſki złożono było/ átoli przyiáchali przećię/ do zamku iednák nie wchodźili. Aż wżdy zaledwie rádą y namowámi Jáná Łáſkiego Kánclerzá poniekąd Krol vbłagány/ Zábrzezińſkiego wprawdźie z Woiewodztwá Trockiego ruſzył/ wyſádźiwſzy ná mieyſce iego Mikołáiá Rádźiwiłá: Woyćiechowi záśię Biſkupowi Wileńſkiemu/ y z inſzemi z nim przeſtáiącymi/ przyſtęp do Senatu zágrodźił. Przyprowadzono potym z Wilná Száchmátá Záwolgſkich Tátárow Cárá: ktoremu ſam Krol/ geſtym y ozdobnym ludźi konnych orſzákiem otoczony/ ná pięć tyśięcy krokow drogę záiáchał/ y wdźięcznie á hoynie przyiął/ ktory pomiárkowáwſzy ſpráwy Litewſkie/ ná ziazd walny Polakow do Rádomiá go z ſobą prowádźił. Tam ſkoro go do Senatu wprowadzono/ ſurowie on/ beſpiecznie/ y wielką wolnośćią Krolá/ y Senatory iego Polſkie rowniе iáko y Litewſkie/ ſtrofował y winił/ iż oni ná pomoc go przećiwko Przekopſkim Tátárom/ áż od ſámego práwie Hirkáńſkiego morzá niezmiernemi obietnicámi wywabiwſzy/ potym opuśćili á práwie wydáli: záczym on pozbywſzy częśćią przez odpádnienie y odiáchánie/ á częśćią przećiwnym boiem/ walnego z ſobą záćiągnionego woyſká/ nie beſpiecznieyſzy v nich ztowárzyſzonych y zbrácónych przymierców/ ieno iákoby też v Turkow przytułek vſtąpieniu ſwemu otrzymał: á owſzem przećiwko zákonowi vczynioney przyśięgi zá więźnia miány/ y właſnie iákoby więźieniem obwárowány był. *Ale Bog ſpráwiedliwy (rzecze, w niebo ręce podnioſſzy) wſzyſtkiego złego y dobrego ſowity Odpłácca, kiedyżkolwiek ſpráwę moię z Krolem, Sądem nienáganionym rozſtrzygnie, á rzewliwego vtrapienia y nędze moiey, ktemu przyśięgi zgwałconey znáczna pomſtą zwetuie.* Náoſtátek prośił/ áby mu wolno odiácháć/ y do ſwoich wroćić ſię pozwolono. Odpowiedźiáno mu ná to imieniem Krolewſkim/ że on nieſłuſznie ná Krolá y Senat iego ſtyſkuie: ſam on ſobie we wſzyſtkim niepraw/ cokolwiek by złego y przećiwnego dolegáło go: ponieważ on walne y znamienite woyſko miawſzy/ á nieprzyiáćielá w potędze dáleko podleyſzego ſczęśliwym boiem/ zráziwſzy

Michałá Glińſkiego Xiążęćiá potęgá y nienawiść.

Rozruchy Litewſkie.

Száchmátá Tátárzyná do Polſki wźięto.

Seym w Rádomiu.

Wolnośćy beſpieczeńſtwo mowy Száchmátowey.

źiwſzy y rozgromiwſzy/ ná polách Kiiowſkich gnuśnie czáſy mitrężył/ á właſne grunty zbrácónych towárzyſzow/ zániedbawſzy przymierzá y świątobliwie vczynioney przyśięgi/ drápieżą plondrowáć/ á niż kiedy dálſzego zwyćięſtwá dopináć/ y wypędźiwſzy nieprzyiáćielá Páńſtwo Przekopſkie ſobie przyłączáć wolał: ábo ieſli ſię mu to nie zdáło/ tedy mogł on záprawdę/ przebywſzy wyżſzey rzekę Niepr/ z dźierżaw Moſkiewſkich plon zábieráć/ y woyſko niedoſtátecznie do tąd gnárowáć/ dokądby byli Polacy y z Litwą nie nádćiągneli. Záprawdę áni niewiáſtá żoná właſna ſámego męża/ á nierzkąc woyſko Páná ſwego/ niezgrábney gnuśnośći tákiey ćierpieć nie mogłá. Siebie tedy ſámego ráczey/ á niżeli kogo inſzego niechay winnie. A nád to wiele on Polakom y Litwie zááſzkodźił/ że kiedy zániedbawſzy ich zdrowych rad/ do puſtoſzenia Moſkwy przywodzących go/ odpádnieniem y odiácháníem ludźi ſwoich potęgi nieprzyiáćiołom przyczynił. Y tákći ſkárgi one Száchmátowe przećiwnie zbito/ á ná niego ſámego wſzyſtkę winę zwalono. Vśilnie on potym dopraſzał ſię/ áby mogł do Tátárow wolno odiácháć: obiecuiąc woyſko odnowić/ y porażone rozgromieńce pozbieráć: wiec też y zbiegowie porozumiawſzy go bydź zdrowym/ że krom zwłoki do niego náwroćić ſię mieli. Ztąd to vroſćie/ że więcey krolowi wypuſczony/ á niżli zátrzymány/ przydáć ſię może. Nie do końcá to beſpieczną rzeczą zdáło ſię náſzym/ wypuśić człowieká okrutnego/ zátrzymániem ták długim y hámuiącym/ w vćiekániu przeymowániem tym bárźiey roziątrzonego/ á zgołá tego/ ktory będąc w ſobie nie wolen/ á wżdy przećię ták beſpiecznie y oſtro o krzywdę ſwoię ztyſkował. Jednákże bárźiey go bydź przećiw Cárowi Przekopſkiemu zágniewánym/ y do wźięćia pomſty záiuſzonym wierzono. Záczym vpátrowano/ że ſpuśćiwſzy ſáme z ſobą záwáśnione Pogány/ w pokoiu náſzy zoſtáwáć od nich mieli. Zdáło ſię tedy z pozwoleniem ſámegoż Száchmátá/ áby brátá iego Kozaká Sołtáná do Tátar wypráwić/ ktoryby świeże woyſko Száchmátowi przyprowádźił/ y też Nogáiewſkie Tátáry rodzine iego przećiwko Przekopiánom poruſzył: ſámego záś Száchmátá áby do Trokow odeſłáć/ gdźieby on oczekawał áż ſię brát iego z woyſkiem wroći/ y też Krol Polſki ná Przekopſkie Tátáry z woyną wypráwi. Ták te rzeczy obſtálowawſzy/ nátychmiaſt Kozak wźiąwſzy gleyt podrożny od Krolá/ proſto do Tátar iedźie: á Száchmátowi záś od Litwy do Trokow záprowadzonemu/ swieboonieyſzego y wolnieyſzego przebywánia záżywáć dopuſczono/ ponieważ on obowiązał ſię był z támtąd iuż nie vćiekáć. Przyiácháli tedy byli Senatorowie Litewſcy ná Seym Rádomſki/ chcąc ták ſtarániem y przyczyną Polakow krolá ſobie przeiednáć. Ale áni Polacy nic inſzego pozyſkáć nie mogli/ iedno że Krol nie dawſzy ſię im iáwnie przed wſzyſtkiemi vprośić/ poćichu obiecał to Polakom przyiąć do łáſki przewinionych/ ſkoroby do Litwy nádiáchał. Roſpráwiwſzy zátym Litwę y też Tátáry/ oſtátek czáſu ſeymowego ná Sądách/ y ná ſpołecznym rádzeniu o obronie kroleſtwá przećiwko nagłym nieprzyiáćielſkim zábiegom/ tráwiono. Szláchtę niektorą/ iáwnym drápieſtwem páráiącą ſię/ pokárano. Záczym Oſuchowſkiego wprawdźie y Miſowſkiego pod miecz zkazano: Ruśinowſką záśię białągłowę w botách/ w oſtrogách/ y we wſzyſtkim vbierze męſkim iáko byłá poimána/ obwieſzono: Ná obronę tedy kroleſtwá/ Málopolacy wprawdźie rolny pobor dwunaſtu groſzy dla żołnierzá poſtąpili: ále záś Wielkopolacy pozwolić nań niechćieli. W ktorym czáśie dźiewiętnáſtego dniá mieśiącá Máiá/ ſtráſzliwá burzá około Krakowá powſtawſzy/ okropnie gromámi bez przeſtánku trząſkáiąc/ y trwożliwą łyſkáwicą z nágęſczonych obłokow vſtáwnie rozświecáiąc/ grad ſrogi ná kſztałt iáiá kokoſzeg ſpuśćiłá: ktory to grad gáłęźie z drzewá też y mięſze pootrącał/ á záſczycenia domow gwałtownie poprzełamywał. Wieżę záś iednę zamkową piorun vderzywſzy/ á część pobićia y muru nagle odwaliwſzy/ zá ieden cud był miány. Ani wiele potym/ gdy Krolá Alexándrá przyrodzona iedrność członki okrzepiáiąca z iedney ſtrony wypłonawſzy chorobą (ktorą Grekowie Páráliżem zowią) záráźiłá/ wnet on z Rádomiá do Krakowá wpoł mieśiącá Czyrwcá záwieść ſię kazał. Tam iácháło zá nim poſelſtwo Bogdáná Woiewody Wołoſkiego/ ktore było świeżo ná ten czás do Rádomiá ieſcze nádbiegło. Prośił tedy Bogdán o śioſtrę krolewſką

Tátárowie Nogáiewſcy.

Litwá krolowi vpokorzona odpor w przepráſzániu bierze.

Ruśinowſką o rozboyſtwo obwieſzono.

Málopolacy pobor vchwalili.

Okrutna burzá.

Alexánder Páráliżem nádrażony.

Poselstwo Bogdana Wołoßyná.

Elżbiete w stan małżeński: a chcąc tego tym łatwiey dopiąć/ Tysmienice y Czesybisy powiaty oddawał krolowi. Ktore záprawde powiaty/ ieśliże sam po smierci oycowskiey Polakom odiął był/ iáko Wapowski wspomina/ lub ieśli przez oycá iescze odięte/ iáko Miechowitá vdáie/ trzymał: czyli też ktorych iescze sam w mocy nie miał/ ale dopiero iákoby sobie odiętych wetowáć mogł y prágnął/ dárowáć miał był wolą/ záprawde wiedzieć nie mogę. Atoli on to záprawde dawał/ przyczym się sam ośiedzieć nie mogł/ chcąc ták szczodrobliwośćią oną/ ktora v nie° zá nic nie stałá/ Krolá y Polaki sobie záchęćić y vniewolić. Nie pozwalałá Pánná áni mátká ná obrzydliwe ßkáradnego y iednookiego chłopá małżeństwo: iednákże przećię nie zdáło się odmawiániem Pánny/ onego człowieká drażnić/ á z dobrego przyiaciela nieprzyiaciela vczynić. A ták zá vpominki wprawdzie Bogdánowi podziękowáno/ z strony małżeństwá iednák wątpliwą odpowiedź dano. Przez tenże czás posłowie Nogaiewskich Carow (gdyż oni nie iednego Páná máią) w ośmidziesiąt koni do Litwy przyiácháli/ chcąc do domu Száchmatá prowádzić/ ktemu wielkie

Nogálewscy Tátarowie.

woysko dla wźięćia pomsty z nieprzyiaciela Przekopiánina obiecuiąc mu. Ani wiele potym/ też Menglierowe abo Menglikierejowe Przekopskiego Cará poselstwo zá nimi nástąpiło/ rádząc y prosząc aby Senatorowie Litewscy Száchmatá

Przekopskich Tátárow poselstwo.

nieprzyiaciela Cará ich niewypuszczáli/ ále w tákim więzieniu chowáli/ w iákim stryiá Menglierowego dokąd iedno żył więźili. Chce on z krolem przymierze záwiązáć/ áni iuż od onego czásu w dzierżawy iego nie wpadáć. Záczym pożytecznieysza będzie Litwie y Polakom przyiaźń iego/ á niż kiedy Száchmátowá: od ktorego/ y dla dálekiego odlogu mieyscá poznych/ y też dla nádemdloney á zgołá wysczuploney potęgi iego błahych pośiłkow oczekawáćby potrzebá. Oboyga zátym poselstwá onego przesłucháwßy Litewscy Panowie/ ná żadną stronę nic nie stánowili/ ále zupełną sprawę ná przyiazd krolewski záchowáli. Wolny zátym mieli przystęp do Száchmátá posłowie Nogaiewscy. Ktory to Száchmát/ widząc że go Litwá ná obietnicách zátrzymuie y zwłoczy/ natychmiast z posłámi y z ludem iezdnym około śiebie będącym rádę potáiemnie/ iákoby vćiec/ záwziął: záczym wszystkim biegiem puśćiwßy się/ nocą y dniem vieżdżał. Ale zá rączym przebieganiem Litwy/ prościeyszemi śćieżkámi y przeskokámi goniącey/ w drodze przeięty/ záwrocony/ y iuż ostrożnie potym záchowany był. Nie mniey iednák Tatárowie Przekopscy w tychże dniách Litwę przećię pustoszyli: ábowiem z Mińskiego powiatu ná schodźie mieśiącá Sierpnia drapieżny plon zábieráli: dla teyże przyczyny Litwá/ záraz drugiego roku Wilno murem obwiodłá. Pod czásem tedy onych zabiegow Tatárskich/ trzydźiestego dniá Lipca krolowá Elżbietá w Krákowie ostátecżny dźień wieku swego skończyłá: przewyborna Białagłowá/ známienićie pobożna/ á ná ozdobę chwały Bożey dźiwnie szczodrobliwá. Ktorey okázáłe dosyć á práwie krolewskie nádátki trwáią iescze y podźiśdźień/ ták ná inßych mieyscách/ iáko też y w kośćiele Krákowskim kędy pochowána iest/ w Káplicy Krzyżá świętego: ktorą oná żyiąc iescze z gruntu wybudowáłá/ y wßelákim dostátkiem do chwały Bożey należącym kosztownie przyozdobiłá/ á dochody pewne/ y też budowánie ná ośmi káplanow á ná dźiewiątego posługáczá odłożywßy/ nádáłá. Więc też do kośćiołá Michałá ś. támże w zamku zbudowánego/ tákże wielu káplanow/ ktorzyby śpiewániem y Mßy świętych odpráwowániem vstáwicznie chwały Bożey przestrzegáli/ pewnemi dochodámi opátrzyłá. A choćiaż oná żadnego posagu nie wniosłá byłá/ iednákże pozwolił iey był tego Krol syn iey/ áby nie tylko chwałę Bożą sczodrobliwie zámnażáłá/ ále też áby Elżbiećie naymłodszey corce/ Łęczyckie/ Rádomskie/ y Przedeckie máiętności/ ktore iey był práwem dárowizny względem wesela Krol małżonek iey puśćił/ czterdźiestą tyśięcy czerwonych złotych Węgierzkich obowiązáłá/ y onych vstąpiłá: aby ták przerzeczona Elżbietá Corká dobr onych zá żywotá máćierzyńskiego wolno záżywáłá/ y ná swoy pożytek obrácáłá dokądby áż zá mąż nie szłá/ abo też więc Panną z świátá nie zeszłá: po śmierći záś máćierzyńskiey/ iuż one dobrá krom wßelákiey trudnośći názad Krolestwu wroćić się miáły. Powinną zátym oddawßy posługę ostáteczney ceremoniey ćiáłu mátki vmárłey Krol Alexánder/ gdy

Száchmatá vciekáiącego dogoniono.

Zabiegi Tátárskie.

Minsko.

Wilno obmurowáne.

Krolowey Elżbiety śmierć y pobożność.

pomocą vmiejętną choroby mu vżyli Doktorowie/ záraz dniá pierwßego Paźdźiernika do Lubliná záiáchał: támże napierwßym wstępie roku nowego/ tyśiącznego/ pięćsetnego szostego/ z Polakámi Seymowáł. Rosprzeczáli się tam y rospieráli między sobą świeccy á duchowni Senatorowie/ o porządek y sposob zasiadywánia w Rádźie krolewskiey/ y też o wypráwách woiennych. Tego zgołá dopieráli świeccy/ żeby im byli Biskupi drugi w Senáćie bok krolewski puśćili/ á sámi choćiasz iuż áby práwy pośiadywáli: ádo te° áby máiętnośći duchownych/ zárowno z ßlacheckimi ćiężáry wßystkie y powinnośći woienne odpráwowáły. Bronili w tym Biskupi swiebodnych spraw swoich vkázuiąc/ że oni práwo máią obadwá boki krolewskie ośiádywáć/ á záraz máią y wolność zdawna nádáną/ nigdy z dźierżaw swoich o żołdźie żadnym nie záwiádywáć. Po długich zátym przesczliwośćiách/ náostátek krol ták roznice rozstrzygnął/ áby kośćiołom y Biskupom w cáłe wolnośći ich zostáwały. Postánowiono záśię/ áby krol nową ze srebrá monetę bić roskazał/ y też áby pobor zwyczáyny na żołnierzá/ ktorego dla bronienia Ruskich y Podolskich granic/ á záraz dla wypárćia z Pokuckich dźierżaw Bogdaná wysyłano/ mieszczánie y wieśniácy skłádáli. Abowiem Bogdan/ w poślubieniu sobie śiostry krolewskiey Elżbiety pewney otuchy nie wźiąwßy/ gdy porozumiał/ iż mu w zamysłách tákich krolowá mátká pámięńska przećiwną byłá/ natychmiast o śmierći krolowey wiádomym vczyniony/ powtore o pannę prośić posły do krolá wypráwiał. Záczym gdy pánna iśdź zań niepozwaláłá/ tedy gniewem przeięty/ z woyskiem plondruiącym ná Pokućie wtárgnął był: gdźie iż námniey ludźi wárunkowych áni też miast mocnych nie było/ krom wielkiey trudnośći pod moc swoię wßystko zágárnął. Przetoż cztery tyśiące ludźi pieniężnych/ z nákazánia Seymowego do Rusi wypráwionych/ pod sprawą y pod chorągwiámi ná Pokućie przypádło: ktorzy poráziwßy y wypędziwßy ßeść set wárunkowych Wołochow/ wßystek on Powiat/ nie wiele z więtßą trudnośćią iáko był podbity/ odbili. A potym grunty Wołoskie ßkodliwymi náiazdámi oreżnie woiowáli. Kędy dwáy Strusowie bráćia rodzeni/ ßlachetni/ zacni/ y waleczni młodźieńcy/ Ruskiey ßlachty ozdobá/ z pocztem pięćidźieśiąt koni opodal zágnáwßy się/ ná nierowno więtßy orßak Wołochow trafunkiem wpádli: z ktorymi śmielßymi sercem á niż było trzebá vderzywßy się/ náostátek gęstych nieprzyiaćioł nawálnośćią potłumieni zginęli. Acżći wprawdźie Sczęsny mężnie potykáiąc się w boiu zrażony poległ: ále záś Gerzy/ gdy brátu vnáglonemu śrzodkiem nieprzyiaćioł serdecznie przebiiáiąc się rátunku dodáć silnie/ wnet z koniá przebitego ná źiemię spada/ támże poimány á do Hospodárá záwiedźiony/ z ośmią inßych więźniow przed oczymá Tyránná onego/ pod miecz głowę dáć muśiał. A wßákże zginienie ich niekrom pomsty Wołochom spełzło. Názáiutrz ábowiem záraz potym/ świeżo ze zwyćięstwá tryumphuiące nieprzyiaćioły dogoniwßy/ y mężnym vderzeniem opadßy nászy/ srogą klęską zráźili. Poległ tám Starostá Chocimski: sam záś Kopaczy Hetman Wołoski/ lękliwym biegiem vskoczył. Nie piße iednák Miechowitá áni Wapowski/ iákimby też dokończeniem tá woyná Wołoská zgásnęłá. Atoli ia dochodzę/ iż przymierzem záwźiętym skończona byłá/ dowod biorąc z krolá Alexándrá listow/ w Metryce Krákowskiey trwáiących. Te ábowiem istotnie dowodzą/ iż Bogdan trzech posłow znowu do krolá wypráwił: ktorzy to z nim postánowili/ że Elżbietá zá Bogdaná iśdź miáłá: tym iednák práwem/ áby pierwey Bogdan do obrzędow Rzymskiego á práwowiernego kośćiołá/ ze wßystkim dworem swym przystał: w źiemi Wołoskiey/ áby kośćioły/ káplany/ ktemu iednego Biskupá obrządku Rzymskiego postánowił: Papież Rzymski żeby zá prośbą własną ie° małżeństwo ono potwierdźił: sam Bogdan áby ze wßystkimi dźierżáwámi krolewskimi przymierzem ztowárzyßył się/ á z inßymi pany Chrześćiáńskimi przećiwko Pogánom z woyną powstawáł. A wßákże te vstáwy skutku były nie wźięły. A Bogdan woyną potym przyćiśniony/ krolowi Zygmuntowi zápisy one Alexándrowe przywroćił. Lecz to iuż potym przypádło. Ná ten czás záśię/ odpráwiwßy ták iáko się powiedźiáło Seym w Lublinie. Alexánder/ prosto ztámtąd do Litwy iáchał. Czekáli tám ábowiem go Nogáiewskich y Przekopskich Tátárow

Rok 1506. Seym w Lublinie.

Spor Senatorow z Biskupy/ o zwierzchność mieysca pierwßego w Rádźie/ y o wolnośći.

Wolnośći stánu Duchownego krolewskim dekretem vtwierdzone.

Bogdan Woiewodá Moldáwski Pokućie pod władzą swoią zábiera.

Bráćiey Strusow zginienie.

Wołochy poráźili Polacy.

Krolá Alexándrá vstáwy z Bogdanem Wołoßynem.

Smierć Kniáziá Moskiewskiego Janá y spráwy dzielne Moskwá iarzmá Tátárskiego pozbylá.

posłowie: á do tego posłyszał był o śmierci Janá Wielkiego Kniáziá Moskiewskiego / a zatym o rostyrkách yturnieiách tamecznego narodu / ták iż onemu wczesna okázya / do odwetowánia Litwie odietych przez Janá máietności / nagádząc sie zwodziáłá. Szcześliwy był záprawdę y fortunny Jan: ten cieżkie iarzmo Tátárskie z kárkow Moskiewskich otrącił: wielu y szerokich Xięstw dzierżáwy / krom wielkiey ábo wszelkiey trudności / do páństwá swego przyłączył: z Stephanem onym wielkim Woiewodą Moldáwskim / spowinowácenie y stałą przyiaźń záciągnął:

Kásáńczycy. Permieowie. Sybirowie. Lápáńczycy. Jugrze. Bulgarzy. Szwedowie. Finnowie.

Kasáńczyki / Permieyczyki / Sybiry / Lapy / Jugry pokolenie Węgrow / y też Azyatyckie Bulgáry częścią podbił / z hołdował / á częścią podátnikámi swymi vczynił: z pogranicznymi Szweonámi abo Szwedámi / z Inflantczyki / tákże też z Finnámi szczęśliwie bitwy zwodził: á Litwie nad śiedmdźiesiąt zamkow y miásteczek oderwał. Dla tych tedy przyczyn był straszny Litwie dokąd ieno żył. Acżći mało nie wszystkie te spráwy przez posły abo Hetmány vprzątał.

Páństwo Moskiewskie dziedziczne.

Podług obyczáiu tedy tamtego narodu / syn naystárszy páństwo oyczyste zwykł wiec osiádáć. A wszákże gdy ten zá żywotá iescze oycowskiego vmárł / tedy z niegoż spłodzonego wnuká Dymitrá / iáko Herbestein vdáie / Jan láty ociężały ná miestnikiem posobie náznaczył był. Ale záś potym rádą drugiey żony swey Greczki nawiedźiony / zmieniwszy pierwsze postánowienie / Gábryelá syná z nią spłodzonego / co go potym było Wásilem názwano / ná dzień przełożył: á Dymitrá sámego do więzienia wrzućił był. Vmieráiąc iednák / znowu Dymitrowi z więzienia przywiedzionemu / pierwszą wolność y dostoieństwo przywroćił / winę przestępną odprośiwszy. Wietsze tedy ztąd rozruchy miedzy Moskwą widzieć tuszono. Ale ie krol do Litwy przygośćiwszy / vmorzone co prędzey bydź zrozumiał.

Wásil páństwo Moskiewskie naieżdża.

Gábryel abowiem / abo Wásil / syn Kniáziá Janá vmárlego / wtrąciwszy do ciemnice Dymitrá / sam Páństwo opánowal był. Zániechawszy tedy / lub też ná inszy czás odłożywszy spráwy Moskiewskie Alexánder / gdy Menglierowi Przekopskich Tátárow Cárowi záchowáć sie vmyślił / ipnet chcąc go ták sobie przyiácielem pozyskáć / Száchmátá ze wszystkim orszákiem iego y z posłámi Nogaiewskiemi przyprowádźić przed sie do Wilná roskázał: á záłożywszy náń sąd / prawnym go dekretem o zgwałcenie przymierza potępił / y zaraz do Kowna do pilnieyszey straży odesłał / nadáremnie odpraszáiącego sie / y vpewniáiącego / że by námniey Litwá y Polacy więzieniem / mizeryą / y nędzną troską iego / Mengliera nie vbłagáią.

Száchmátá Tátárzyna do więzienia krol Alexánder skazał.

Insze záś wszystkie Tatáry po zamkách y miástách Litewskich rozesłano. Jákoż záprawdę nie mylnie Száchmat prorokował. Mało abowiem potym / gdy posłowie Menglierowi do domu wroćili sie / pięć tysięcy porządnych Tátárow z Przekopu w mieśiącu Máiu wypádło: ktorzy Podole / Ruś / y Litwę / wzdłuż y poprzek okrutnie pustoszyli: á oprocz inszey niewymowney łupieży / sámych tylo ludźi do stá tysięcy w pogáńską niewolą zábrali: wiele miásteczek y wśi zápalili / á nad niedużym z grzybiałych stárcow y dźieci motłochem / okrutnym żelazem srożeli.

Tátárowie Podole / Ruś / y Litwę plondruią.

Truchlał ná ten czás w chorobie krol Alexánder / od Lekárzá nieuká sámym tylko przeiętym zwyczáiem leczącego / á raczey od máchlerzá y oszustá nieiákiego / ktory Polákiem vrodzonym będąc zá Greczyna kłamliwie vdawał sie / tym bárziey iescze łaźniámi / á potámi zemdlony.

Zle zdrowie krolá Alexándrá.

Senatorowie záśie Litewscy wzaiemnemi niesnáskámi miedzy sobą sie kłopocąc / ktemu gniewem krolewskiem roziątrzeni będąc / káżdy z nich własney potrzebie swey zabiegał / á o Rzeczypo. namnieyszego stáránia nie miał.

Zewnętrzne vtárzy Litewskie.

Záczym Tatarowie ták szczęśliwym nadániem podwabieni / rozebrawszy miedzy sie zárwáne y vnieśione korzyśći / nátychmiast po máłym bárzo wytchnieniu przyczyniwszy potęgi / powtore w mieśiącu Sierpniu do Litwy wtárgnęli: á gdy do miásteczká Kleská / nie opodal zrzodeł Niemienu rzeki zbudowánego / hurmem zgromádzeni nadeszli / zostáwiwszy tám dwoch Sołtanow (ták oni Cárskie syny zowią) z dźieśiącią tysięcy konnych / do ktorychby byli iáko do pewnego przybytku názad sie śćiągáli / sámi we dwudźiestu niemal tysięcy człowieká / po wszystkich sie stronách kupámi rozwinęli.

Tátárowie powtore Litwę pustoszą. Zrzodłá Niemieniu rzeki. Sołtan.

W Wilnie krol wyboliwáiąc leżał. A ztamtąd wyiáchawszy z krolową y ze wszystkim zbiorem swoim / do zamku Lidy. 12. mil od Wilná záiáchał był. Acz wpráwdźie Miechowitá vdáie / że on wtárgnieniem

Lidá zamek

Tátárow poruszony / gdy Litwá ináczey przećiwko Pogáństwu ruszyć sie niechćiáłá / ázby był sam krol pierwey z mieysca pomknął sie / támże y sam wieźdź sie roskazał / aby ták / też áni w ostátecznym dychániu / swoich odstępowáć niezdał sie: á Wapowski záś pisze że on do Polski odiáchał / chcąc Zygmuntá brátá z Sląská iuż przyzwáć / áby ták zdawszy onemu rządy krolestwá / sam do odpráwowánia rzeczy y do záwiadywánia spráwámi Koronnemi prze wzmagáiącą sie y nie vleczoną chorobę nic niesposobny / w pokoiu mogł ostátek żywotá swego przeżyć.

Zygmunt od brátá ná krolestwo przyzwány.

A wszákże iákim to kolwiek sposobem Wilná odiáchał / átoli gdy w Lidźie przebywáli nátychmiast przypada nieiáki ieden / dáiąc znáć że Tátárowie pustoszą / ledwie iuż dáley są iednego dniá iázdy: powiádáiąc przytym / że z łuku w twárz postrzelony z ćieżką prácą ná koniu rączym rękom ich wybiegał sie. Nie wiele tám wierzono powiedáczowi onemu. Aż wżdy sam Michał Glinski z krolem wespoł iádący / nieco Rascyanow iezdnych napoprzwczą będących chłopow dźielnych rozesłał / wszystkiego pewniey dochodząc. Alec niedáleko ći viácháli / gdy ná ieden pułk Tátárow nápádli: záczym serdecznie z nimi vderzywszy sie dźiewiąći z nich vbili / á drugich w tył poparli / zaczym poprzetykawszy ná kopije głowy pobitych Pánu swemu przynieśli. Okrutna zatym y lękliwa trwogá około krolá powstáłá. Námowiono go potym / że on vtrudzeniem y vkołátániem podrożnym nie pomáłu strapiony ná Lektyce do Wilná záwieźdź sie kazał: Glinskiego záśie z Hetmánem Stánisłáwem Kiszką / y z Litewską szláchtą / ktora o wtárgnieniu Tátárow posłyszawszy / do krolá ziezdżáłá sie / przećiw nieprzyiaćielowi wypráwił. Wypráwiono nad to rączego posłá / ktoryby Zygmuntá brátá krolewskiego co naprędzey wezwał. Bądź to abowiem żył / bądź vmárłby był krol / y lub by to byłá wygráłá lubo przegrała Litwá / koniecznie iednák obecnośći Zygmuntowey potrzeba bydź zdáłá sie. Záczym krol záprawdę dniem y nocą / od Woyćiechá Biskupá Wileńskiego / Janá Zabrzezińskiego / y od Janá Láskiego Kánclerzá Koronnego z krolową prowádzony / záledwie iuż oddycháiąc Wilná doiáchał. Michał záśie Glinski / gdy Kiszkę nagle chorobá porwáłá / wiadomy dobrze obyczáiu Tatárskieg / choćiaż niewięcey śiedmi tyśięcy konnych zebrał / pospieszyć iednák przećiw nieprzyiaćiołom w Klesku przebywáiącym rozumiał / pierwey á niżby były wszystkie ich pułki / ktore rożnie á w rozsypkę plon zábierali / támże sie śćiągnęły. Przepływáłá nie opodal stánowiská nieprzyiaćielskiego / gdźie Litwá nádćiągáłá / rzeczká nie wielká áni głęboká / ále záś błotna y grząská / y dla tey przyczyny do przepráwy trudna. Tám dalszy brzeg Tátárowie / nástępowánie przećiwko sobie Litwy porozumiawszy / ośiedli byli / á strzałámi iák grádem od przepráwy Litwę odstrzeliwáli: Miáłá Litwá z sobą strzelby nieco rusznicżney: ktorą skoro wystrzeliłá / nátychmiast nieprzyiaćioły z brzegu wypárłá: á z pobliżu gáłęźia y chróstowiská nánośiwszy / á rzekę im nagáćiwszy / wskok ná támtę stronę przeieżdża / y záraz wielkim pędem ná nieprzyiaćioły napada. Dogodnie tedy bárzo ná pierwszym záraz pułkow z sobą sie stárćiu / trzysta Polakow iezdnych z orszáku dworu krolewskiego / pod spráwą Sędźiwoiá Czárnkowskiego syna Poznáńskiego Woiewody z Wilná przyspieszywszy / z niedálekiego pagorku Tátárom sie vkazáło było.

Dworzánie krolá Polskiego. Sędźiwoi Czárnkowski.

A gdy oni dworzánie polerownym rynsztunkiem przebłyskuiąc / náczelne vsce ná przećiąż opodal nieiáko wyszykowáli: á bębny y Trąbámi srogi grzmot vczynili / y dáleko wietszego á niżeli było woyská podobieństwo spráwili / záprawdę Litwie serca przydáli / á nieprzyiaćioły záś lękliwą boiaźnią strwożyli. A ták nátychmiast vstraszeni pierzchnęli. Ani gorzey naskwiráłá Litwá pierzcháiącym / żadnego rozworu áni odetchu nie dáiąc. Trafunkiem grząská nagodźiłá sie byłá káłuża / ktoredy Pogánie tłumem spiknieni iescze vćiekáli. W one tedy káłuże / gdy ich Litwá z tyłu nápárłá / bárzo wielu lgnącą odchłań pożárłá: á nie mniey z trzęsáwice grabolących sie pogonia wyzabijała: á Sołtanowie Hetmáni woyská / odbiegszy koni w topieliſku onym / záledwie zdrowo vszli.

Litwá Tátáry pod Kleskiem poráźiłá.

Wielką tám Glinski nie tylko sprawnego w[...]ná / ále też y meżnego boiownika pochwáłę ze zwyćięstwá onego odniosł[...] koni pod sobą przebitych zbywszy. A wszákże on nie dosyć miał iescz[...] ćięstwie onym: lecz náwroćiwszy názad do stánowiská nieprzyiaćielsk[...]

Cnotá Glinskiego.

ſko / vćiſzony ná nim przypada / vpatruiąc ażby ſię drudzy Pogánie dla zábierania plonu wzdłuż y wſzerz opodal rozſtrzelani / nie wiedząc o przypadku ſwoich / do ſtánowiſká według vmowy wroćili byli. Jakoż áni on domyſł / áni

Liczbá pobitych

powodzenia ſkutek nie záwiodł go w nádźiei. Piątego abowiem dniá kupámi náwrácáiące ſię Pogány / iáko ktorzykolwiek pierwey náśćignęli / mordował / y gęſtym trupem pokładał: ták dalece / że też ſnadź dwádźieśćiá tyśięcy Pogánow w onych bitwách poległo / y ták wiele koni zábrano: Plon wſzyſtek odbito / y niezliczona więźniow liczbę wyſwobodzono. Już Alexánder krol o zdrowiu zwątpiwſzy / y teſtáment ſpiſawſzy / ktemu obyczáiem Chrześćiáńſkim chwalebne świątośći przyiąwſzy / duſzę wydychał / gdy mu o zwyćięſtwie ludźi iego powiedzą. Podniozſzy tedy w niebo ręce / á oczy rzewniwemi łzámi záſłoćiwſzy / poćichu / zámknąwſzy iuż mowę / Bogu dźiękowáć zdał ſię. Natychmiaſt zatym ſkonał / dniá dźiewiętnáſtego mieśiącá Sierpniá / lat czterdźieśći ſześć wieku przepędźiwſzy / á nie ſpełna pięći lat w Polſcze przekrolowawſzy. Smierć iego Kommetá abo miotłá niebieſká / w kilku dniách przedtym ná połnocney ſtronie wyniknąwſzy / przeznaczáłá. A nád to wał ogniſty bárzo iáſny nád wieżą izby Senatorſkiey w Krakowie / nocy iedney z nieba ſpadł. Miał tedy Alexánder wzroſt śrzedni / twarz poćiągłą / włoſy przyczernieyſze / plecy rozrosłe / śiłę dużą: ále záś dowćip przytępieyſzy / y dlategoż był milczący. Szczodrobliwośćią wſzyſtkę bráćią przewyſzał / niektorym wielkiego vroſkoſzowánia ſwego ludźiom mężnym á rycerſkim / y też dworzánom ſwoim / dobrze czynić przywykſzy / w śpiewakách / w lutniſtách / y w trębaczách / vprzeymie kochał ſię. Zá rozrzutnego rácżey / á niż kiedy zá ſzczodrobliwego / wiele ich poczytáło go: powiádáiąc że dogodnie y według czáſu z świátá vſtąpił / pierwey á niżeli Polſkę y Litwę wſzyſtkę roztrwonił. Wprawdźie dobr krolewſkich wielką część pozáſtáwiał był: z Erázmem Ciołkiem człowiekiem narodu proſtego / iáko rozumiano / zaraz odtąd ſkoro Xiążęćiem Litewſkim zoſtał / wielkim obcowániem ſpoſpolitował ſię był: á onego ná Biſkupſtwo Płockie wywyżſzył / y też wierney przyſługi y rozrywki iego / w odpráwowániu poſelſtwá do Papieżá y też do Ceſarzá / raz y drugi záżywał. Rozpierczano ſię potym o pogrzeb krolá Alexándrá. Abowiem Jan Łáſki Kánclerz Koronny do Krakowá ćiało wieźdź vśiłował / dowodząc że ſię ták było y ſámemu Krolowi vpodobáło. Przećiwnie záśię Senatorowie Litewſcy / w Wilnie iáko y Kázimierzá brátá chowáć krolá przemagáli. Jakoż wprawdźie ſpráwiedliwą oni rádę ſwey przyczynę mieć zdáli ſię. Ponieważ abowiem Zygmuntá / brátá krolá zmárłego ieſzcze obecnie nie było / obawiáli ſię áby / niżeli oni ćiało gwoli vczćiwośći do Krakowá prowadząc drogę onę odpráwią / tym czáſem Michał Gliński człowiek nieſpokoyny / á ktemu świeżo otrzymánym zwyćięſtwem tym bárźiey ieſzcze nádęty / Xięſtwá Litewſkiego pomocą Ruſakow zmocniony nie náiáchał był. Co gdy ſię ták ſpráwuie / á doſtatki pogrzebowe zacnie przyporządzáią / áli Xiążę Zygmunt o śmierći krolá brátá iuż w drodze poſłyſzawſzy / tym coprędzey nádſpieſzył. Nádieżdżáiącemu napierwſzy ze wſzyſtkich Senatorow Gliński / w śiedmi ſet koni z winſzowániem drogę záieżdża. Pełen iuż był ieſzcze przedtym Zygmunt podeyźrzenia / nie tylko z poſpolitey powieśći / ále też z odnieśienia y z vdánia Senatorow Litewſkich o Glińſkim / iákoby on miał ná Xięſtwo Litewſkie czuwáć. Więc też y ſam ná ten czas przymnożył podeyźrzenia záiáchániem ſwoim y ták likowitą ongwárdyą. Ponieważ niewięcey nád dwieśćie koni miał około śiebie ſam Zygmunt: á wſzákże nie mogł ſpoſobnie y z przyſtoynośćią ſwoią / ſpołecznego z nim zeſzćia vchronić ſię. A ták naprzećiw iádącemu / opodal z pokoiu wypádſzy / łáſkáwie y dobrotliwie przyiął / y zaraz do pokoiu ſwego prowadźił go. Támże Gliński / wiedząc dobrze być ſię podeyźrzanym Xiążęćiu / doſtáteczną przemową oczyſzczał ſię y záraz vprzeymą chęć / wiárę / y poſłuſzeńſtwo ſwoie ofiárował mu. Zaczym wſzyſtko podeyźrzenie ſobie z vmyſłu iego wygłądzone być rozumiał: ponieważ wzáiemnie Zygmunt / bądź to z prawego ſercá / bądź też czáſowi tylko folguiąc / wſzyſtko dobrze po ſobie obiecował mu. W gęſtey potym liczbie naſtępowáli ... Senatorowie / á wielkimi y ſtroynymi ludźi konnych gwárdyámi

Krolá Alexándrá śmierć wyobráżenie y obyczáie.

Kommetá.

Alexándrowá rozrzutność.

Erázmy Ciołek Biſkupem Płockim.

Nieduránie Zygmuntá Xiążęćiá z Glińſkim.

otoczeni / do Wilna Xiążę záprowadźili. A ták / nie długo potym ćiało krolewſkie poważną y wſpániałą pompą wyſtáwiono / y zaraz w káplicy kośćiołá Wileńſkiego / podle ćiáłá Kázimierzowego vczćiwie pogrzebiono. W tymże czáśie Władyſłáwowi Czeſkiemu y Węgierſkiemu krolowi / ſyn Ludwik z małżonki Anny / ktora zaraz w onymże połogu vmárłá / vrodźił ſię / w rok ieden po corce Elżbiećie. Ktorą potym oćiec / prágnieniem po vmárłey żenie záłoſnie źięty / ná pámiątkę vćiechy potomney / Anną bierzmowáć kazał.

ZAMKNIęNIE KSIEGI ROZSąDNEmu Czytelnikowi należące.

PRzedwieczney mądrośći NIEPOIETEMU BOGU dźięke, cześć, y niegodny pokłon ſercem vniewolonym oddanſzy, á iemu ſámemu wſzyſtkę ztąd chwałę przyſądźiwſzy: że on miałkiego dowćipu mego niedoſkonáłą rozrywkę ná doſkonáłe rzemiesło powołał, w powołániu pokrzepiał, á pokrzepionemu ſczęśliwie dokonáć zdárzył: tobie potym, VWAZNY CZYTELNIKU, nie zálecam, ále polecam zkończoną robotę. Nie ten ábowiem ieſtem, ábym z cudzych zarobkow chwałę przed kim porywał: owſzem przyznawam, że ſię z poważnym y vważnym HISTORYKIEM KROMEREM náuká ſczupłą moiá potrzeć doſkonále nie mogłá; lecz iáko iemu wiecey rozſądku y vczoney rozrywki w opiſowániu Kroniki wyſtátczáło, ták záśię mnie w przekłádániu oney, wyrozumienia y ſubtelnośći nie doſtáwáło; áni mogłem zgołá podołáć we wſzyſtkim, wietſzemu nád śiłę ćiężárowi ważnego y wſpániáłego piſmá. Prácowałem iednák ilem mogł; á nie widząc Polſkiey mowy Kronikarzá krom przyſády y ſłuſzney nágány żadnego, wźiąłem przed śię prawdźiwą, od wſzyſtkich Stanow przyiętą, y w niczym nienágánioną Hiſtoryą Senatorá godnego: Záczym, ile moiá rozrywká zmogłá, na Polſki ięzyk przetłumáczyłem, do Druku podałem, y ták wydrukowáną ná twoy vżytek, CZYTELNIKU rozſądny, puſczam. Co ieſliby wyżmienitemu rozumowi twemu, niewyżmienite tłumaczenie moie nie wſzędźie ſmákuiąc, pozyſkáć wdźięczności nie mogło; tedy záprawdę chęć gorącą moię w podeymowániu, pilność w przekłádániu, ſtáłość w dokonywániu, á odwagę koſztu y nákłádu właſnego w drukowániu Kśiegi, vważyć zechceſz; á vważywſzy, zá to wżdy ſámo pochwałę iáką przyczytaſz. Aczci wprawdźie y tłumáczenie wſzyſtko choćiaſzby zgrázu nie ſmákowało, vſczypliwey iednak przymowki ſłuſznie mogłoby nie ponośić; część ábowiem obłędliwych vſtyrkow miałbyś CZYTELNIKU niedoſkonałośći nátury ludzkiey dárowáć, á część pierwoćinom moim przyczytáć; Ponieważ ia, nie Miſtrzem ále Vczniem, y ieſzcze niewypráwnym, ále dopiero zápráwnym, zeznawam ſię być w tak wſpániáłym rzemieśle. Co iż pierwſza zapráwá z wypráwną biegłośćią porownywáć nie może, ſam mnie w tey mierze KROMER doſtátecznie pokrzepia; gdy trzećiego iuż wydánia Kronikę ſwoię (gdyż po czterykroć wydawał ią) niedoſtátecznie vgłádzoną, y nie krom mylnych vſterkow ſámże być przyznawa: Co ieſli trzećie wydánie vchronić w ſobie błędow nie mogło; tedy znáć, że pierwſze od tego czwartego á poślednięgo, iáko noc ode dniá rozniło: iákoż pewnie rozne ieſt. Dla tych tedy przyczyn, ieſliby co nie w ſmák było, nátarczywſzym proſzę ná przebaczenie, á niż ná potrząſaiącą przymowkę zechćiey być CZYTELNIKU: y ieſli wdźięczności nie vkażeſz á pochwały nie przyznaſz, iużeſz też y nágány pohámuy. Záczym ia, to ſámo zá nagrodę biorąc wzaiem nagrodźićći nierychle nie zápámiętam; owſzem vżyczyli Bog zdrowia, á doda vmieiętnośći, doſtáteczniejſzą Kronikę ofiárowáćći ślubuię, vśiłuiąc pilnym á opátrznym dozorem, żeby poślednieyſzey prace vważne piſmo, pierwſzego vłomność nágradzáło, á rozumowi twemu vmieiętniey dogodźić, y záſmákowáć mogło:

ZOSTAWAY Z BOGIEM, A ZIY DLVGO SCZESLIWIE.

REGESTR SPRAW, Y SŁOW

co przednieyſzych, w Kronice Kromerowey zámykáiących ſię.

A.

B.

Báiázet

Polacy

Belz

I

Jan

K.

torego

Klimunt

zá iák im

Moldáwiánie



Zá Przywileiem Je° Krolew: Miłoś. Nikomu nie wolno Kroniki Márćiná Kromerá niekiedy Biskupá Wármińskiego Łáćińskim iezykiem wydáney. á teraz świeżo przez Je° M. Páná Márćiná Błáżowskiego z Błażowá / ná iezyk Polski wiernie przetłumáczoney Drukowáć / áni gdźie indźiey wydrukowáney w Páństwách Je° Kro. Mśći. do Korony należących przedáwáć / pod winą w Przywileiu miánowáną.




Biblioteka Jagiellońska
stdr0013382

